

STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIA

z piątej sesji szóstego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku 1894

od 10. stycznia do 17. lutego 1894.

Posiedzenie 1—23.

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.

418421

1894, 1-23

III

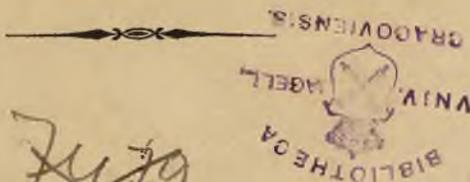
Skrócenia.

Al. kom.	czytaj: Alegat, komisji.
gm. naucz.	„ gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	„ powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	„ sprawozdanie.
stypend.	„ stypendyum.
o subw. o zapom.	„ o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj	„ Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	„ Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	„ Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	„ Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

przez	Chamca	do Al.	30. . .	str.	20.
„	Wereszczyńskiego	„ Al.	38. . .	„	41.
„	Sawczaka	„ Al.	52. . .	„	62.
„	Romanowicza	„ Al.	58. . .	„	85.
„	Zolla	„ Al.	127. . .	„	241.
„	Cwiklińskiego	„ Al.	129. . .	„	242.
„	Romanowicza	„ Al.	136. . .	„	289.
„	Skałkowskiego	„ Al.	148. . .	„	359.
„	Struszkiewicza	„ Al.	208. . .	„	649.
„	Romańczuka	„ Al.	221. . .	„	767.



Indeks osób.

Stronica

Jego Ekscelencya Jaśnie Oświecony Eustachy książę Sanguszko, c. k. rzeczywisty tajny radca, właściciel dóbr, dziedziczny Członek Izby Panów Rady Państwa itd. itd., Marszałek krajowy.

Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy ks. Sembratowicz Sylwester, rzeczywisty tajny radca, Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. gr. kat., doktor św. teologii, Zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscelencya JW. Badeni Kazimierz, c. k. rzeczywisty tajny radca, dr. praw, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego itd. itd. c. k. Namiestnik.

JW. Łoś Włodzimierz, hrabia, c. k. radca dworu, c. k. komisarz rządowy.

1. Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.

Wybrany do komisji budżetowej	33
— „ „ podatkowej przewodniczącym	91, 126
Sprawozdawca kom. podatkowej o przedłużeniu ustawy kraj. z 20 marca 1891 r., o poborze kraj. opłat konsumcyjnych (projekt ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych) — Al. 203	630—642
— kom. budżet. o Rubr. X. („Wydatki na komunikacje“) budżetu kraj., tudzież o dotyczących petycyach — Al. 221	769—773
— teje kom. o Rubr. III. Dochodów fund. kraj. w budż. na r. 1894 — Al. 221	815—16
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. z pet. gm. m. Rohatyna o regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy	187—8
— w rozprawie nad sprawozd. kom. administr. o utworzeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i krajow. Zakładu przymusowej poprawy i pracy dla mężczyzn, wnosząc poprawki	316—17
— powtórnie w tej samej rozprawie	318—319
— w rozprawie szczegół. nad wnioskami kom. budżet. w sprawie akcji z powodu klęsk: powodzi i nieurodzaju w r. 1893, (o postępowaniu władz skarbowych, wnosząc poprawkę do punktu 6. wniosków kom. — przyjęta)	470—472
— w teje rozp. powtórnie (odpowiedź ks. Siczyńskiemu)	478
— w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. szkol. o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, (wnosząc poprawkę do art. 4. proj. ustawy)	503
— w teje rozprawie (o art. 7. proj. ust. dwukrotnie)	507—8 i 510—511
— w teje rozprawie (wnosząc poprawki do art. 9. proj. ust.)	514—16
— w teje rozprawie, (wnosząc odesłanie poprawek do kom. szkolnej)	516—518
— w teje rozprawie po raz trzeci	522—3

	Stronica
Przemawiał: w tejże rozprawie, cofając wniosek odesłania poprawek do kom. szkolnej	524
— w tejże rozprawie, (wnosząc poprawkę do art. 14. proj. ust.)	525
— w rozprawie nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła (wnosząc popr. do 1. wniosku kom.)	558—9
— w szczegółowej rozprawie budżet. przy Rubr. VII., poz. 73a i 73b (subwencye dla internatów naucz.) budżetu kraj.	750—51
— do formalnego traktowania	72, 98, 148
Interpelacya do Komisarza rządowego w sprawie ulg podatkowych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju i powodzi	15
2. Antoniewicz Mikołaj, dr. filozofii, c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich powiatu stryjskiego.	
Wybrany kwestorem i rewidentem sejmowym	33
— do komisji gospodarstwa krajowego	33
Sprawozdawca kom. gospodarstwa kraj. o wniosku p. F. Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego — Al. 113	196—199
Przemawiał w rozprawie nad odesłaniem do komisji wniosku p. Romańczuka w sprawie zmiany statutu kraj. i ordynacyi wyborczej	72
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o szkołach średnich w r. 1892/3 (wnosząc szereg rezolucyi dodatkowych)	257—71
— w rozprawie nad wnioskami większości i mniejszości kom. petyc. w sprawie pet. Stowarz. wzaj. pom. dyaków gr. kat. o poprawę bytu dyaków przez zmianę ust. konkurencyjnej	428
— popierając pet. L. s. 1444, St. Bardzija w sprawach podatkowych i pet. L. s. 1445, członków gminy Krasne, o usunięcie wójta	490
— w rozpr. szczegół. nad sprawozdaniem kom. szkol. o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, (wnosząc poprawkę do art. 4. proj. ust.)	503—4
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. szkol. o projekcie ustawy organizacyjnej dla szkoły politechn. we Lwowie	612
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	688—93
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie rozwiązania wiecu w Drohobyczu	74—5
— do Wydziału krajowego w sprawie użycia odrestaurowanego zamku w Olesku	139—140
3. Asnyk Adam, dr. filozofii, literat, poseł miasta Krakowa.	
Urlop otrzymał na całą sesyę sejmową	8
4. Badeni Kazimierz, Jego Ekscelencya c. k. Namiestnik, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Przemawiał: witając Sejm zgromadzony i przedstawiając radcę dworu hrabiego Włodzimierza Łosia jako komisarza rządowego	4—7
— ogłaszając najwyższe postanowienie o zamknięciu sesyi	860
— dziękując za wyrazy uznania przy zamknięciu sesyi	862—3
— oznajmiając o reskrypcie ministra skarbu, którym przyznano ulgi podatkowe dla dotkniętych nieurodzajem rolników	863
5. Badeni Stanisław, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego.	

Wybrany do komisji budżetowej I. zastępcą przewodniczącego	33, 41
— „ „ szkolnej	33
Sprawozdawca komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał r. 1894 — Al. 66	88—89
— teje kom. w sprawie subwencji krajowej na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie — Al. 157	419—420
— (w zastępstwie p. Czyżewicza) kom. budżet. w sprawie wewnętrznego urządzenia kraj. zakładu położniczo-ginekologicznego — Al. 171	482
— teje kom. z pet. gm. Zarzecze o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i leczenia Ign. Józefa Foly — Al. 172	482
— teje kom. (w zastępstwie p. Kozłowskiego) o przeistoczeniu szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową — Al. 220	669—72
— teje kom. o budżecie kraj. na r. 1894 — Al. 221 — w rozprawie generalnej	672—714, 728—816 i 817—19
— teje kom. o Rubr. VII. poz. 63, 63/1 do 72 wydatków budż. kraj. — Al. 221	764—767
— teje kom. (w zastępstwie p. Zagórskiego) o „Dochodach fund. kraj.“ (w budż. kraj. na r. 1894 (Rubr. I., II., IV—XVII) — Al. 221	812—15
— teje kom. (w zastępstwie p. Abrahamowicza) o Rubr. III. „Dochodów fund. kraj.“ w budż. na r. 1894 — Al. 221	815—16
Przemawiał: sprzeciwiając się powiększeniu liczby członków kom. budżetowej	8—9
— uzasadniając wniosek w sprawie zmiany ustawy kraj. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych — Al. 55	63—6
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. petycyjn. o pet. gm. Nagoszyn, (wnosząc poprawkę do wniosku kom.)	161
— w rozprawie szczegół. nad sprawozdaniem kom. szkoln. w sprawie zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych (nad art. 7. proj. ust.)	511—12
— w teje rozprawie (nad art. 9. proj. ust.)	519—21
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misji katolickich	542
— jako sprawozdawca generalny budżetu kraj. na r. 1894, kończąc rozprawę ogólną	729—36
— do formalnego traktowania	32, 84, 288
„ „ „	370, 376, 438
„ „ „	560, 567
Wniosek: w sprawie zmiany kraj. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych — Al. 55	48—9, 63—66

6. **Barabasz Oleksa**, włościanin poseł z gmin wiejskich powiatu bohorodczańskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 33
7. **Barański Karol**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 33
8. **Barwiński Aleksander**, profesor c. k. Seminaryum naucz. męsk. we Lwowie, poseł do Rady Państwa, członek kraj. Rady szkolnej, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.

9. **Biliński Leon**, dr. praw, c. k. prezydent kolei państwowych, poseł miasta Stanisławowa.
- Urlop otrzymał na kilka dni, powtórnie do końca sesji 18, 582
10. **Bobrzyński Michał**, dr. praw, Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o sprawozdaniu kraj. Rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1892/3 271—273
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o sprawozdaniu Rady szkoln. krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczyciel. w latach 1891/2 i 1892/3 332 - 338
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych (w rozpr. nad art. 4 proj. ustawy) 504—505
- w tejże rozprawie (nad art. 7. proj. ust. dwukrotnie) 508—510 i 511
- w tejże rozprawie (nad art. 9. proj. ust.) 518—519
- w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o projekcie ustawy organizacyjnej dla szkoły politechnicznej we Lwowie 611—612
11. **Borkowski Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 33
- Urlop otrzymał do końca stycznia 8
12. **Bryczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.
- Zastępca wybranego z kurji gmin wiejskich członka Wydziału krajowego Chamca Antoniego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 33
- Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z pet. komitetu Tow. roln. krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu. — Aleg. 173 482
- tejże kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła. Al. 190 555—568
13. **Chamiec Jaxa Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gm. wiejskich powiatu zaleszczyckiego. Członek Wydziału kraj. z kurji gmin wiejskich.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa, tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męsk. w Sokalu. Al. 11. 10
- 2. o petycyach kilku gmin o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. Al. 12. 10
- 3. o fundacyi hr. Stanisława Skarbka za lata 1890 i 1891. Al. 13. 10—11
- 4. o fundacyi hr. Stanisława Skarbka za r. 1892. Al. 14. 11
- 5. z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia po koniec listopada 1893 r. Al. 15 11
- 6. o petycyach emerytowanych nauczycieli tudzież wdów po nauczycielach o przyznanie lub podwyższenie emerytury, względnie darów z łaski. Al. 30. 20
- 7. o uzupełniającym wyborze posła z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego dolińskiego 20—1

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 8. o uzupełniającym wyborze 2 posłów z kuryi większej posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego	21
— 9. o uzupełniającym wyborze posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu sanockiego	21—22
— 10. w przedmiocie reorganizacji oddziału manipulacyjnego. Al. 40.	42
— 11. w przedmiocie projektu reformy opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. Al. 41.	42
— 12. w przedmiocie zrównania płac urzędników conceptowych Wydziału krajowego z płacami urzędników rządowych. Al. 42.	42
— 13. w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. Al. 43.	42
— 14. o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3. — Al. 48.	61
— 15. o sprawozdaniu Rady szkol. kraj. o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1892/3. — Al. 49.	61
— 16. w przedmiocie subwencji na restaurację zamku w Żółkwi. — Al. 50	61
— 17. w sprawie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową. — Al. 61	85
— 18. w przedmiocie powiększenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Al. 62.	85
— 19. o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1888. Al. 70	101
— 20. o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1889. Al. 71	101
— 21. o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1890. Al. 72	101
— 22. o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1891. Al. 85	127

Przemawiał: odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację p. Antoniewicza i towarzyszy w sprawie przeznaczenia zamku w Olesku	485—6
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie kolei Rozwadów-Rzeszów	575—6
— w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych	636—37
— w szczegółowej rozprawie nad budżetem, przy Rubr. VII. poz. 73 a) i 73 b) budżetu	749—750

14. Chrzanowski Leon, właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa.

Wybrany do komisji budżetowej i przemysłowej	33, 139
Sprawozdawca: kom. budżetowej o wnioskach Wydziału kraj. i o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie akcji pomocniczej z powodu kłesk nieurodzaju i powodzi r. 1893. Al. 166	438—452 i 461—480
— teŹże kom. w sprawie zasiłku ze skarbu kraj. na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia. — Al. 184.	548
— teŹże kom. o petycyi konwentu PP. Benedyktynek w Przemysłu o zasiłek lub pożyczkę na postawienie budynków dla szkoły robót kobiecych w Przemysłu. Al. 185.	548—9
— teŹże kom. o pet. członków Rady szk. kraj. o przyznanie dożywotniego dodatku na utrzymanie dla wdowy po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim. Al. 186.	549
— teŹże kom. o wniosku p. Olpińskiego wyznaczenia dożywotniego zaopatrzenia wdów po poecie ruskim Maryanie Szaszkiewicu. Al. 187.	549

Sprawozdawca tejże kom. z pet. „kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych“ we Lwowie o subwencyę. — Al. 206	647
— tejże kom. o Rubr. XVI wydatków: „Na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu“ (poz. 225 do 311) budż. kraj. na r. 1894. Al. 221.	801—808
— tejże kom. o Rubr. XVII. wydatków: „Rozmaite“ budż. kraj. na r. 1894 Al. 221.	808—810
— tejże kom. o pet. Komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie o uwolnienie od obowiązku zwrotu udzielonej mu subwencyi	810—811
— kom. przemysłowej o przedłożeniu Wydziału kraj. i komisji kraj. dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych. — Al. 224.	819—820
— kom. budżet. z pet. Wydziału pow. w Krośnie o subwencyę 10.000 zł. na zasilenie powiat. funduszu ochron. gminnych. — Al. 230	841—842
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych	435—436
— w rozprawie szczegółowej nad tym projektem, wnosząc poprawkę do §. 3	641—642
— popierając pet. L. s. 1553, Grona konserwatorów starożytnych zabytków Galicyi zachod. o konserwacyę domów wikaryuszy katedralnych na Wawelu	656
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	695—698
15. Ćwikliński Ludwik dr. filozofii, Rektor Uniwersytetu lwowskiego.	
Złożył przyrzeczenie	22
Wybrany do komisji szkolnej, sekretarzem drugim	33, 41
Sprawozdawca: kom. szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galic. za r. 1892/3. Al. 129	242—247 i 257—280
— tejże kom. o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacji c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Al. 200	608—613
Przemawiał: (jako sprawozdawca) w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. szkolnej w sprawie szkół średnich (obrona hellenizmu w gimnazyach).	275—279
— powtórnie w tej samej rozpr. dla wyjaśnienia	279
16. Czajkowski Władysław, właściciel dóbr, poseł z mniejszej posiadłości powiatu buczackiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	33
— do komisji przemysłowej	139
— do komisji górniczej	106
Sprawozdawca: kom. prawniczej o wniosku p. Olpińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy przeciw lichwie. Al. 140.	311
Urlop otrzymał na 1 dzień	286
17. Czartoryski Jerzy, J. E. książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej przewodniczącym	33, 41
— „ „ przemysłowej przewodniczącym	139, 212
— „ „ solnej	362
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o szkołach średnich	279
— w rozprawie ogólnej nad wnioskiem kom. budżet. w sprawie akcji z powodu klęski nieurodzaju i powodzi w r. 1893 (wnosząc poprawki — przyjęte)	440—442

647	Prze m a wiał: w rozprawie szczegółowej nad tymże przedmiotem, wnosząc poprawkę do p. 3 wniosków kom. (przyjęta)	463
808	— w teźże rozprawie dla sprostowania faktycznego	464
810	— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie kolei Rozwadów-Rzeszów	574
811	— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	709—13
811	— w teźże rozprawie powtórnie dla sprostowania faktu	729
820	— w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. solnej w sprawie organizacyi sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju (w obronie II punktu wniosków większości)	851—4
842	— do formalnego traktowania	98, 851

8. Czyżewicz Adam, dr. med., lekarz, prof., poseł m. Sambora.

Wybrany do komisji budżetowej 33

Sprawozdawca: kom. budżetowej co do zakupna realności na cele szpitalne i co do kredytu na czynności przygotowawcze do budowy kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznych — Al. 96. 155

— teźże kom. o prośbie gm. Czarnołośce, w pow. tłumackim, o przyjęcie na fundusz kraj kosztów utrzymania sierot po Włodzimierzu Raczyńskim — Al. 97. 155—7

— teźże kom. o pet. Zwierzch, gm. Mokrzany Wielkie o odpisanie należnej funduszu kraj. od tej gminy kwoty kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego — Al. 98. 157

teźże kom. w sprawie kredytu na wybudowanie muru granicznego w szpit. św. Łazarza w Krakowie — Al. 99. 157

— teźże kom. w sprawie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania umysłowego kaleki M. Kowalczyka — Al. 100 157—8

— teźże kom. o pet. gm. Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzymania Katarzyny Kozak — Al. 101 158

— teźże kom. o pet. gm. Falkenberg, w pow. dobromil., o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Anny i Karola Majerów — Al. 102 158

— teźże kom. z pet. gm. Kryczka o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania sierót po Jerzym Daszkiewiczzu — Al. 103. 158

— teźże kom. z pet. gm. Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Jagielskiego — Al. 104. 158—9

— teźże kom. z petycyi Towarzystw ratunkowych w Krakowie i we Lwowie o subwencję — Al. 160. 428

— teźże kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie utworzenia w szpit. św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani — Al. 161. 428—9

— teźże kom. w przedmiocie wewnętrznego urządzenia kraj. zakładu położniczo-ginekologicznego (referował p. St. Badeni) — Al. 171. 482

— teźże kom. (w zastępstwie p. Kozłowskiego) o Rubr. XI poz. 137 wydatków budż. kraj. (kraj. zakł. dla obłąkanych na Kulparkowie) — Al. 221. 774—75

— teźże kom. o Rubr. XI poz. 139 (kraj. szpital św. Łazarza w Krakowie) i poz. 140 (Fund. podrzutków w Krakowie) wydatków budżetu kraj. — Al. 221. 775—76

19. **Dembowski Zygmunt**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- Przemawiał: W rozprawie nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o pet. Zjednocz. Towarz. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa o subwencyę (wnosząc poprawkę do wniosku kom.). 839
- powtórnie w tejże rozprawie.
20. **Dunajewski Antoni**, Jego Eminencya kardynał, książę biskup krakowski.
- Wybrany do komisji szkolnej
- Usprawnił nieobecność
21. **Dunajewski Julian, J. Eks.**, dr. praw, poseł miasta Nowego Sącza.
- Wybrany do komisji budżetowej przewodniczącym 33,
- Urlop otrzymał na dni 8
22. **Dworski Aleksander**, dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.
- Zastępca wybranego z kuryi miast i izb handlowych członka Wydziału krajowego Romanowicza. 25
- Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej
- Sprawozdawca: kom. prawniczej z pet. L. s. 120 członków gm. Kleparów o wydzielenie części terytorium gm. Kleparów i wcielenie onej do miasta Lwowa 202—2
- tejże kom. o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności Depart. VI — Al. 180 4
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie wykonania uchwał sejmowych co do reformy gminnej — Al. 74. 103—
- w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o przekazaniu pewnych czynności policyi miejscowej w Przemyślu organom rządowym 377—3
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału kraj. w przedmiocie nadania miastom: Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na myto kopytkowe 595—
- w sprawie formalnej 8
- Wniosek w sprawie wykonania uchwał Sejmu co do projektów zmiany ustawy gminnej dla miast i miasteczek, nieobjętych ust. z 13. marca 1889, dz. ust. kr. Nr. 24, i dla gmin wiejskich — Al. 74. 73, 103—
23. **Dydyński Maryan**, właściciel dóbr. poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 3
- Urlop otrzymał na dni 4 14
24. **Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
- Wybrany rewidentem sejmowym 3
- Wybrany do komisji petycyjnej 3
- Wybrany do komisji administracyjnej 7
- Wybrany do komisji solnej 36

Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. gm. miasta Rohatyna o regulację środkowej części Gniłej Lipy, czyniąc poprawkę celem rozszerzenia regulacyi także na część dolną tej rzeki	185—6
— powtórnie w tej samej rozprawie	188
— w tej samej rozprawie, cofając swą poprawkę	189
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o popieraniu kraj. kultury na polu budowlı wodnych, zapowiadając dodatkowe rezolucye:	383—6
— w rozprawie szczegółowej nad tymże przedmiotem, wnosząc dodatkową rezolucyę do punktu V wniosku komisyi	391
— w tejże rozprawie, wnosząc dodatkową rezolucyę (w sprawie kredytu meliorac.)	396
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. drogowej o pet. obsz. dworsk. i Zwierzchności gm. Sokołów o subwencyę na most na Sukielu	650
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami większości i mniejszości kom. solnej w sprawie organizacyi sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju	821—24
— w tejże rozprawie powtórnie dla sprostowania faktu	830
— w tejże rozprawie (po raz trzeci)	844—46
25. Dzieduszycki Stanisław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	
— Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	21, 22
Wybrany do komisyi podatkowej	91
Sprawozdawca: skrutynium dodatkowego wyboru do kom. podatkowej i kolejowej	120
Przemawiał: wnosząc powiększenie liczby członków kom. podatkowej	106
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. budżetowej w sprawie akcyi z powodu klęski nieurodzaju i powodzi w r. 1893	443
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem	463
— w tejże rozprawie powtórnie	477
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misyi katolickich	545—6
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie	569
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o rezultatach dokonanych robót melioracyjnych i o programie regulacyi wód i melioracyi w kraju (poprawka w sprawie zalesienia gór)	622
26. Dzieduszycki Wojciech , dr. fil., hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego	
Wybrany do komisyi szkolnej	33
— do komisyi gminnej przewodniczącym	33, 54
Sprawozdawca: kom. szkolnej o sprawozdaniu Rady szkoln. kraj. o szkołach i seminariach nauczycielskich w r. 1891/2 i 1892/3 — Al. 135.	280—1, 294—309, 332—355
— tejże kom. o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych, tudzież zmiany ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (II i III czytanie) — Al. 181 i 219	493—528 i 664—669
— kom. szkolnej z pet. gm. miasta Wieliczki o niższenie prestacyi na płace nauczycieli	855—56

Przemawiał: wnosząc wybór kom. solnej	289
— (jako sprawozdawca) w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu kraj. Rady szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich	351—354
— w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o przekazaniu pewnych czynności policji miejscowej organom rządowym	378—9
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. budżet. w sprawie akcji z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893	446—448
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem (w sprawie ucisku fiskalnego i postępowania władz skarbowych)	474—476
— (jako sprawozdawca) w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych	500—502
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem	505—506, 512—513, 514,
„ „ „ „ „ „ „	523—4, 525, 527
— w rozprawie szczegółowej nad budżetem kraj. (przy Rubr. I. poz. 14: Wydział krajowy).	737—740
— w szczegółowej rozprawie budżetowej (przy Rubr. VII. poz. 73 a. i 73 b.) budż. kraj. (popierając wnioski — podwyższenia subwencji dla internatów nauczycielskich)	749
— dziękując imieniem posłów Marszałkowi i jego Zastępcy za przewodnictwo, tudzież Namiestnikowi za poparcie działania Sejmu	861—862
— do formalnego traktowania	452

7 Fruchtmann Filip, dr. praw, adwokat, poseł miasta Stryja.

Wybrany do komisji prawniczej	33
— do kom. gminnej	33
— do kom. podatkowej	110

Sprawozdawca: kom. prawniczej o wniosku Wydziału kraj. co do przyznania dyplomowanym techników i kandydatom notaryalnym prawa wybierania członków Rady miejsk. we Lwowie i Krakowie — Al. 90.	134—137, 154—155
— teje kom. o wniosku w sprawie zmiany przepisów o wymiarze należytosci rządowych od przeniesienia własności — Al. 91	137—138
— teje kom. o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ces. pat. z d. 5 lipca 1853 i ustawy krajowej z d. 26. kwietnia 1871 o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych — Al. 125.	226—227

Przemawiał: uzasadniając wniosek o przyznanie ulg w wymiarze należytosci prawnych od przeniesienia własności — Al. 46.	46—48
— uzasadniając wniosek o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół ludowych w tym kierunku, by obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony — Al. 109.	176—180
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich — (odpowiadając Merunowiczowi w sprawie nauki religii Mojżeszowej)	346—348

Wniosek: w sprawie przyznania ulg w wymiarze należytosci prawnych od przeniesienia własności — Al. 46.	33—34, 46—48
---	--------------

Wniosek: w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu publ. szkół ludowych tak, by obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony -		
Al. 109		165, 176—180
28. Gniewosz Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.		
Wybrany do komisji drogowej		33
29. Gnoiński Jan , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.		
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem		33, 54
— „ „ solnej, zastępcą przewodniczącego		362, 371
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego o pet. Towarzystwa uprawy tytoniu — Al. 105		159—161
Urlop otrzymał do końca sesji		374
30. Gnoiński Wincenty , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.		
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału kraj. Sawczaka.		
Wybrany do komisji drogowej		33
31. Goldman Bernard , dr. filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł m. Lwowa.		
Wybrany rewidentem sejmowym		33
— do komisji budżetowej		33
— „ „ przemysłowej sekretarzem		139, 212
Sprawozdawca kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków kraj. za r. 1892 — Al. 146		355—356
— teje kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. o dalszych czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizac. i urzędzenia administracji pożyczek kraj. — Al. 178		491—2
— teje kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie subwencji na rzecz budowy kolei wschodnio-galic. (podolskich) — Al. 204		643—44
— kom. przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. i kraj. kom. dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu kraj. Cz. I — Al. 205		644—45
— teje kom. o petycyach: Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z fund. przemysł.		645
— teje kom. z pet. Wł. Błazowskiego o podwyższenie stypendyum		645—6
— teje kom. z pet. F. Kowalskiego w sprawie stypendyalnej		646
— teje kom. z pet. Tow. tkaczy w Korczynie o zakupno płócien dla szpitali i zakładów kraj.		646—7
— kom. budżet. o Rubr. IV. „Koszta szczepienia“, i Rubryce V. „Wydatki sanitarne“, budżetu kraj. na r. 1894 — Al. 221		744—5
— teje kom. (w zastępstwie p. Kozłowskiego) o preliminarzu kraj. funduszu szkolnego i kraj. funduszu szkolnego emerytalnego		758—64
— teje kom. o Rubr. IX. („Kwaterunkowe Żandarmeryi“) wydatków budż. kraj. — Al. 221		768—69
— teje kom. o Rubr. XII. („Wydatki na szupaństwo“) wydatków budż. kraj. — Al. 221		776

Sprawozdawca tejże kom. o Rubr. XIV. („Odsetki od pożyczek i umarzanie pożyczek“) wydatków budż. kraj. — Al. 221	780—82
— tejże kom. o preliminarzu funduszu policyi kraj. na r. 1894 — Al. 221	811
— tejże kom. o preliminarzach funduszków samoistnych: a) fund. kultury kraj., b) funduszu stanowego sierocińskiego, c) fund. Aleksandra hr. Stadnickiego, d) fund. pożyczki kraj. z r. 1873 — Al. 221	811
Przemawiał : w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o stanie szkół ludowych i seminaryów naucz. w r. 1891/2 i 1892/3, wnosząc dodatkową rezolucję w sprawie utworzenia kraj. zakładu dla kształcenia nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych (przyjęta)	307—309
— w tejże rozprawie powtórnie (odpowiadając p. Merunowiczowi w sprawie nauki religii mojżeszowej)	349—350
— w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych	632—634
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem, wnosząc poprawkę do §. 1. proj. ustawy	639
— w tejże rozprawie powtórnie wnosząc odesłanie §. 2. proj. ustawy do kom.	640
— w tejże rozprawie nad §. 3. proj. ustawy	642
32. Gorayski August , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	33
— do komisji górniczej przewodniczącym	106, 139
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacji wód i melioracji w całym kraju — Al. 201	613—625
Przemawiał w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. z pet. gm. m. Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gniżej Lipy	189
Urlop otrzymał do końca sesji	582
33. Gros Piotr , dr. filozofii, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Urlop na miesiąc otrzymał	8
„ do końca sesji otrzymał	490
34. Hamorak Cyryl , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej pierwszym sekretarzem	33, 73
Sprawozdawca kom. pet. o pet. Jana Michalca o przyjęcie jego syna do zakł. głuchoniemych na koszt kraju	138
— tejże kom. z pet. Juliana Jamińskiego o veniam aetatis	433
— kom. pet. z pet. Zwierzch. gm. m. Żywca, miasteczka Suchy i 26 gmin okolicznych o wybudowanie przystanku kolejow. w gm. Isep	433—4
— tejże kom. z pet.: 1) gm. Stopczatów (w pow. kołomyjskim), 2) gm. Kluczów wielki, 3) gm. Kluczów mały (w tymże pow.), o ułatwienie tym gminom nabycia pastwisk od c. k. skarbu	856—8
— tejże kom. z pet. gmin: m. Czortkowa, Starego Czortkowa, i Wygnanki w sprawie objęcia fundacyi im. H. Sadowskiego w zarząd Wydziału kraj.	858—9

- Przemawiał: w imieniu posłów ruskich, dziękując Marszałkowi za bezstronne przewodnictwo 862
35. **Herasymowicz Mikołaj**, c. k. sędzieja powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w r. 1891/2 i 1892/3 295—300
36. **Horodyski Bronisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
Wybrany do komisji administracyjnej 33
37. **Horodyski Kornel**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.
Urlop otrzymał na dni 14 8
38. **Hoszard Franciszek**, dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego.
Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. o projekcie ustawy urządzającej stosunki prawne i ustrój szpitali w kraju.
Al. 16 11
 - 2. w przedmiocie zakupu realności na cele szpitala lwowskiego i o kredycie na czynności przygotowawcze do budowy klinik. — Al. 17. 12
 - 3. o kredycie na pogłębienie studni przy praczkarni kraj. szpitala we Lwowie. — Al. 18. 12
 - 4. w przedmiocie przyjęcia kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Buda-Peszcze. — Al. 19. 12
 - 5. o prośbach Tobiasiewiczów i Kamińskiego o zaopatrzenie. — Al. 20. 12
 - 6. o pet. gm. Mokrzan Wielkie o przyjęcie na fund. kraj. kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. — Al. 21 12
 - 7. o pet. gm. Szkło o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Katarzyny Kozak. — Al. 22 12
 - 8. o kredycie na postawienie muru granicznego w szpit. św. Łazarza w Krakowie. — Al. 23. 12—13
 - 9. w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierotom po ś. p. drze Żegocie Krówczyńskim. — Al. 34. 31
 - o budowie nowego dachu nad kotłownią i urządzeniem wentylatora w kuchni zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Al. 35 32
 - 10. w przedmiocie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani. — Al. 44. 42
 - 11. w przedmiocie wewnętrznego urządzenia kraj. zakładu położniczo-ginekologicznego. Al. 121 221
39. **Huryk Józef**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego.
Wybrany do komisji podatkowej 91
— „ „ solnej 362
- Przemawiał: popierając pet. mieszkańców gm. Halicza o zapomogę z powodu szkód zrzadzonych wylewem Dniestru. 36
- w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych, wnosząc przekazanie sprawy Wydziałowi kraj. z poleceniem wypracowania projektu ustawy 234—36

Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów naucz. (zrzekając się głosu)	350
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacjami powiat. (podnosząc wniosek Wydziału kraj. w tej sprawie)	399—401
— w rozprawie ogólnej nad wnioskiem kom. budżet. w sprawie akcji z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893	448—450
— w rozprawie szczegół. nad tymże przedmiotem	476
— w rozprawie szczegół. nad sprawozdaniem kom. szkol. o zmianie ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych (nad art. 9, proj. ust.)	521—22
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału kraj. o udzieleniu miastom: Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na myto kopytkowe	593—5
— powtórnie w tejże rozprawie	596
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Wydziału kraj. o udzielenie koncesyi obszarowi dworsk. w Wiktorowie na pobór myta od mostu na Łukwicy	604
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	713—714
— w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju (za wnioskiem większości kom.)	854

40. **Isakowicz Izaak**, ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.

41. **Jaworski Apolinary, JE. c. k. Minister dla Galicyi, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.**

Urlop otrzymał na dni 8, powtórnie do końca sesyi 8, 171

42. **Jędrzejowicz Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.

Wybrany do komisji administracyjnej 33

— „ „ drogowej 33

— „ „ podatkowej 91

Sprawozdawca: kom. administracyjnej o wniosku wyjednania zmiany ustawy z 7 maja 1874 r. o konkurencyi kość. Al. 142 311—312

— teje kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacjami powiatowemi w myśl obowiąz. ustaw. Al. 153. 399—402

— teje kom. w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. z tytułu nadzoru nad gminami i Reprezentacjami powiat. Al. 212 652

Przemawiał: uzasadniając wniosek o wyjednanie zmiany ustawy z dnia 7 maja 1874 Dz. u. p. Nr. 50, o konkurencyi kościelnej. Al. 80 113—115

— w rozprawie nad wnioskami kom. administr. o założeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i zakładów przymusowej pracy i poprawy dla męzczyzn 319—320

Wniosek o wyjednanie zmiany ustawy z d. 7 maja 1874, dz. u. p. Nr. 50, o konkurencyi kościelnej. Al. 80 89, 113—115

43. **Jędrzejowicz Edward**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.

Członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

Sprawozdawca: Wydziału krajowego:

- 1. w przedmiocie szkód zrządzonych na drogach krajowych w skutek klęsk powodzi i deszczów w r. 1893. Al. 31. 24
- 2. w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym. — Al. 32. 24
- 3. w sprawach o nadanie prawa poboru opłat mytniczych, 24—31
- 4. o propozycji Wydziału kraj. w sprawie wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku kraj. Al. 33 31
- 5. o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie popierania niższorzędnych kolei lokalnych. Al. 63. 85
- 6. w sprawach o nadanie prawa poboru opłat mytniczych 127—132, 150—54, 174—5, 173—175, 220—221
- 7. w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich). Al. 156 419
- 8. w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych Wydziałowi kraj. celem poparcia w myśl ust. z d. 17 lipca 1893. Al. 199 584—5
- 9. o udzieleniu gminom miast: Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew, koncesyi na pobór myta kopytkowego 585—601
- 10. w sprawach o nadanie prawa poboru opłat mytniczych 601—2, 602—6, 606, 606—608, 722—724, 724—726, 726—7, 727—728

Przemawiał: odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację p. Onyszkiewicza i tow. w sprawie subwencyonowania kolei Halicz-Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec 719—20

44. Jędrzejowicz Franciszek, właśc. dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Wybrany do komisji drogowej sekretarzem 33, 41

Sprawozdawca: kom. drogowej z pet. gm. Dubryniów, Stratyn miasteczko i Stratyn wieś z obsz. dwor. o subwencyę na budowę drogi murowanej między drogą rządową a krajową w Narajowie 208—9

— teje kom. z pet. Mojżesza i Markusa Verschleisserów, dzierżawców myta krajowego, o odstąpienie od pozwu 209

— teje kom. z pet. gm. Krynicy o subwencyę na budowę drogi z Krynicy do Wierzchowki 369, 435—436

— teje kom. z pet. obszaru dworsk. i Zwierzchności gminy Sokołów (pow. Stryski) o subwencyę na most na rzece Sukielu. Al. 210 649—50

Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie tępienia chrabąszcza majowego. Al. 82 116

— Uzasadniając wniosek o powiększenie liczby geometrów ewidencyjnych. Al. 123 223

— w rozprawie szczegół. nad spraw. kom. gosp. kraj. o szkołach roln. w Dublanach 404

Wniosek w sprawie tępienia chrabąszcza majowego. Al. 82 90, 116

— „ powiększenia liczby c. k. geometrów ewidencyjnych. Al. 123 212, 223

45. Jędrzejowicz Stanisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.

Wybrany do komisji budżetowej 33

— do komisji gospodarstwa krajowego 33

Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. o szkołach: rolniczych, gorzelniczej, tudzież o gorzeln. folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 155. 402—414

— teje kom. w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. Al. 175 483

— teje kom. w przedmiocie urządzeń kursów rolniczych przy szkołach ludowych — Al. 176. 483—484

—	też kom. o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie — Al. 209.	649
—	kom. budżet. o Rubr. XI. wydatków budżetu kraj. „Na cele rolnictwa i górnictwa“ z Al. 221 i o preliminarzach na r. 1894:	
	a) szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie;	
	b) wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelniczego, gorzelni, folwarku i stacyi doświadczalnej w Dublanach;	
	c) średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie;	
	d) niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach;	
	e) kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie;	
	f) szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku;	
	g) krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie	782—801
Przemawiał:	uzasadniając wniosek w sprawie kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa — Al. 139	293—294
—	w rozprawie nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła (wnosząc odroczenia uchwały co do 1 wniosku)	556
—	w rozprawie nad sprawozdaniem komisji kolejowej o jego wniosku w sprawie kolei Rozwadów — Rzeszów	573—574
—	w tejże rozprawie powtórnie	576
—	do formalnego traktowania	565, 854
Wniosek:	(wniesiony wspólnie z p. Paszkowskim) w sprawie zmiany §§. 12, 13, 16, 19, 26, 27 i 28 ust. drogowej z d. 5. lipca 1885 Dz. u. kr. Nr. 39	50—51
—	w sprawie budowy kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa — Al. 139	283, 293—294
46. Klemensiewicz Edmund,	c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego	
Wybrany do komisji	petycyjnej przewodniczącym	33, 73
—	do komisji prawniczej sekretarzem	33, 73
Sprawozdawca:	komisji prawniczej o wniosku Wydziału kraj. w sprawie przeniesienia gminy Świniarsko z przysiółkami Maławieś, tudzież gminy Gaj i Niskowa z Szymanowicami z okręgu Sądu powiat. w Starym Sączu do okręgu Sądu miej. deleg. w Nowym Sączu — Al. 117	203—204
—	też kom. z pet. L. s. 638 i 639 gm. i obszar dworsk. Czyżowice o wyłączenie z okręgu sąd. i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie jej do okręgu Sądu powiat. i urzędu podatk. w Mościskach	204
—	kom. prawniczej z pet. Wydziału pow. w Jarosławiu i magistratu m. Jarosławia o utworzenie w Jarosławiu Sądu obwodowego	309—311
—	też kom. o pet. włościan gm. Wysocko o zniesienie postępowania w sprawach prowizoryalnych i zaprowadzenie innego odpowiedniego postępowania — Al. 229	841
Przemawiał:	uzasadniając wniosek o zmianę dotychczasowej praktyki przy zakupnie koni dla c. k. armii — Al. 65	86—88
—	w rozprawie nad wnioskami większości i mniejszości kom. petycyjn. w sprawie pet. Stow. wzaj. pom. dyaków gr. kat., o poprawę bytu dyaków, przez zmianę ust. konkur.	424

- Przemawiał: o rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o jego wniosku w przedmiocie zakupu koni i składu komisji asenter. konie 571—572
- w sprawie formalnej 834
- Wniosek: w sprawie zakupu koni dla c. k. armii i składu komisji asenterunkowych — Al. 65 73—74, 86—88
47. **Korol Michał**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894 672—679
- w szczegółowej rozprawie budżet. przy Rubr. VII poz. 74 budżet wydatków (subwencya dla internatu XX. Zmartwychstańców we Lwowie) przeciw wnioskowi komisji 753
- powtórnie w rozprawie nad tymże przedmiotem dla sprostowania faktu 754
- Interpelacya do komisarza rządowego w sprawie postępowania c. k. komisarza powiatowego, Paszkudzkiego, w Birczy 140
48. **Korytowski Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.
- Wybrany: kwestorem sejmowym 33
- do kom. kolejowej 120
49. **Kowalski Tytus**, ks. probosz gr. katol., poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
- Wybrany: rewidentem sejmowym 33
- do kom. budżetowej 33
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w r. 1891/2 i 1892/3 300—305
- w rozprawie nad wnioskami większości i mniejszości kom. petycyjn. w sprawie pet. Stow. wzaj. pomocy dyaków gr. kat., o poprawę bytu dyaków przez zmianę ust. konkur. 424
- w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o wniosku subwencyonowania misji katolickich 540—541
- w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894 685—688
- w szczegółowej rozprawie nad budżet. przy Rubr. VII poz. 74 wydatków budżetu (subwencya dla internatu XX. Zmartwychstańców) 753—754
50. **Koziebrodzki Szczęsny**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.
- Wybrany: do komisji administracyjnej zastępcą przewodniczącego 33, 41
- Przemawiał: w rozprawie nad wnioskami kom. administr. o założeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i zakładów przymusowej pracy i pomocy dla mężczyzn 318
- w sprawie formalnej 119, 212
- Urlop otrzymał na dni 2 78
51. **Kozłowski Włodzimierz**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- Wybrany: do komisji budżetowej 33

Sprawozdawca: kom. budżet. z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa w szkole wydziałowej męsk. w Sokalu — Al. 170.	481—482
— tejsze kom. w przedmiocie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową (zastępował p. St. Badeni) — 220.	669—672
— tejsze kom. o preliminarzu szkolnego funduszu kraj. na r. 1894 (zastępował p. Goldmann) — Al. 221	758—763
— tejsze kom. o preliminarzu kraj. funduszu szkol. emerytalnego (zastępował p. Goldmann) — Al. 221	763—764
— tejsze kom. o Rubr. XI. poz. 137. wydatków budż. kraj. (kraj. Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie) (zast. p. Czyżewicz) — Al. 221	774—775
Urlop otrzymał na 1 dzień, powtórnie na 4 dni	94, 490
52. Kramarczyk Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu białskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	33
Urlop otrzymał do końca sesji	18
53. Krynicki Lucylian , c. k. prezes trybunału, poseł miasta Tarnopola.	
Wybrany do komisji prawniczej	33
Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej w sprawie ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych, wnosząc przekazanie tej kwestyi ponownie Wydziałowi kraj. celem przedłożenia projektu ustawy o ulgach legalizacyjnych. (Przyjęty).	228—233
— powtórnie w tejsze rozprawie	238
Urlop otrzymał do końca sesji	656
54. Krzysztofowicz Mikołaj , doktor praw, właściciel dóbr ziemskich, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie.	21, 22
Wybrany do komisji drogowej i petycyjnej.	33
Sprawozdawca: kom. petycyjnej o petycji dra Teofila Tyszeckiego w Krakowie o subwencyę na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego	161—2
— tejsze kom. o pet. gm. Nagorzyn w pow. Ropczyckim w sprawie przeniesienia na fundusz religijny kwoty wypłaconej przez gminę każdoczesnemu księdzu expozytowi	162—3
— kom. drogowej z pet. gm. i obsz. dwor. w Żukowie i innych, pow. Złoczowskiego o uznanie drogi Złoczów-Dunajów za drogę krajową lub subwencyonowanie jej	210
— kom. petycyjnej z pet. Al. Łatkowskiego o veniam studiorum	431—2
— tejsze kom. z pet. H. Strzeleckiego o nabycie jego biblioteki dla szkoły gosp. lasowego we Lwowie	432
— tejsze kom. z pet. Wł. Szandrowskiego o veniam aetatis et studiorum	432—33
— kom. drogowej z pet. Wydz. pow. w Nowym Targu o przełożenie drogi krajowej Chabówka-Nowy-Targ. — Al. 231	842
— tejsze kom. z petycji gm. m. Komarna i 17 gmin okolicznych o uznanie drogi Szczerzec-Komarno za dojazd kolejowy. Al. 232	842
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zmiany wzorowego statutu dla kas oszczędności. — Al. 54.	62—63

- Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gospodarstwa krajowego o pet.
 Towarz. uprawy tytoniu 159—160
 Wniosek w sprawie zmiany wzorowego statutu dla kas oszczędności. — Al. 54 49, 62—3
55. **Kuńkowski Julian**, ks. biskup stanisławowski obrz. grecko-katol
 Wybrany do komisji szkolnej 33
 Usprawiedliwił nieobecność 8
56. **Kułaczkowski Dyonizy**, adjunkt c. k. prokuratoryi skarbu, poseł z gmin wiejskich powiatu bobreckiego.
 Wybrany do komisji petycyjnej 33
 Przemawiał: w rozprawie nad wnioskami większości i mniejszości kom. petycyjnej w sprawie pet. Stowarz. wzaj. pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej, o poprawę bytu dyaków przez zmianę ustawy konkur. 421—24
 — w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misji katolickich 544—5
57. **Lange Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
 Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 33
 Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. o stanie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku tudzież o mających powstać niższych szkołach rolniczych w Krośnie i Uhersku 816—17
 Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, gorzelnicy, folwarku i torfiarni w Dublanach 405
58. **Lenartowicz Michał**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich pow. horodeńskiego.
 Wybrany do komisji prawniczej 33
 — „ „ kolejowej 120
 Sprawozdawca: kom. prawniczej o wniosku Wydziału kraj. w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiat. w Kossowie na terytorium gminy Kossów Stary. Aleg. 45. 203
 — teje kom. o wniosku Wydziału kraj. w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiat. w Andrychowiu, a przydzielenia ich do okręgu miejsk. deleg. Sądu powiat. w Wadowicach. Al. 116 203
 — teje kom. z pet. gm. miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie 652
 — teje kom. z petycji gmin: Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza i Ochotnica o utworzenie Sądu pow. w Kamienicy 843
59. **Łączyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
 Wybrany do komisji gminnej 33
 Sprawozdawca: kom. gminnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o przekazaniu pewnych czynności policji miejscowej w Przemyśle ustanowionemu przez Rząd organowi. Al. 151. 376—380
60. **Łobos Ignacy**, ks. biskup tarnowski obrz. rz. kat.
 Usprawiedliwił nieobecność 8

31. **Madeyski Stanisław**, dr. praw, c. k. Minister wyznań i oświecenia, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Urlop otrzymał na dni 8, powtórnie do końca sesyi 8, 252
62. **Mandyczewski Kornel**, ks. proboszcz gr. kat, poseł z gmin wiejskich powiatu nadwórniańskiego.
63. **Marchwicki Zdzisław**, dr. praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Wybrany do komisji budżetowej 53
Sprawozdawca: kom. budżetowej o kredycie na pogłębienie studni przy pralni kraj. szpitala we Lwowie. Al. 162 429
— teźże kom. w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót po ś. p. Żegocie Krówczyńskim. — Al. 179. 492—493
— teźże kom. o pet. Eustachego Jezierskiego, urzędnika szpitala powsz. we Lwowie o podwyższenie emerytury. Al. 188 549—50
— teźże kom. o Rubr. III. wydatków budżetu kraj. na r. 1894. Al. 221. 744
— teźże kom. o Rubr. XI. („dotacya dla Zakładów kraj.“) poz. 136, („Kraj. szpital powsz. we Lwowie“) poz. 138 („fund. podrzutków we Lwowie“) kraj. budż. Al. 221 773—74
64. **Merunowicz Teofil**, sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.
Wybrany rewidentem sejmowym 33
— do komisji petycyjnej sekretarzem drugim 33, 73
— „ „ kolejowej 106
— „ „ solnej 362
Sprawozdawca: kom. pet. o pet. włościan z Chocima, w pow. Kałuskim, w sprawie opodatkowania przemysłu domowego 101—2
— teźże kom. o pet. gm. Winniki o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Ila-siewicza 102—3
— teźże kom. o petycyach gm. m. Rohatyna o zaprowadzenie warsztatów sukien-nicznych tudzież kuśnierskich i garbarskich, i o pet. gm. m. Zatora o założenie szkoły koszykarskiej 117—118
— teźże kom. o petycyach domagających się utworzenia okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, Krościenku nad Dunajcem i Wielkich Oczach 118—19
— teźże kom. o pet. gm. Basiówka, pow. lwowskiego, w sprawie mianowania nauczyciela 161
— teźże kom. o petycyach stowarzyszeń wzaj. pom. dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materyalnego w drodze zmiany ust. konkurencyjnej — Al. 158 420—28
— teźże kom. z pet. Br. Rogalskiego w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw kraj. 437
— teźże kom. z pet. gm. Wara w sprawie kosztów szupasowania cyganów 437
— teźże kom. z pet. Jana Szumskiego w sprawie emerytury 438
— teźże kom. z pet. inż. C. Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałemi matami 438
— teźże kom. o pet. wieceu mieszkańców m. Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie oko — Al. 213 652

Sprawozdawca: większości kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju — Al. 225	820—830 i 844—855
Przemawiał: wnosząc najpierw wydrukowanie, następnie odczytanie w całym brzmieniu pet. L. s. 518 mieszczan w Stanisławowie o subwencji dla polskiego teatru w Stanisławowie	80
— uzasadniając wniosek o przyspieszenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych — Al. 87	132—133
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o wniosku F. Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego	196—7
— w rozprawie nad wnioskami kom. administr. o utworzeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i zakładu przymusowej pracy i poprawy dla mężczyzn	320—1
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w latach 1891/2 i 1892/3, (wnosząc dodatkowe rezolucje w sprawie nauki religii mojżeszowej i uczęszczania dzieci Izraelskich do szkół publicz.)	343—346
— powtórnie w tejże rozprawie (odpowiadając p. Fruchtmannowi)	348—349
— w tejże rozprawie dla sprostowania faktu	350—51
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o zamknięciach rachunków fundacyi skarbkowskiej i stanie tej fundacyi	537
— do formalnego traktowania	834
Wniosek: w sprawie przyspieszenia wprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych — Al. 87	120, 132—133
65. Męciński Józef , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej przewodniczącym	33, 41
— „ „ kolejowej zastępcą przewodniczącego	106, 142
— „ „ solnej przewodniczącym	362, 371
Sprawozdawca: kom. kolejowej o wniosku w przedmiocie powiększenia dotacyi kraj. funduszu kolei lokalnych — Al. 215	660—62
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. gm. m. Rohatyna o regulację średniej sekcji Gniłej Lipy	188—9
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. gm. Ilkowice o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca	192—3
— w rozprawie nad wnioskiem kom. drogowej o pet. gm. Wiśniowczyk i okolicznych gmin o budowę gościńca z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola	207
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o założeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i kraj. zakładu przymusowej pracy i poprawy dla mężczyzn	313—315
— wnosząc dodatkowy wybór jednego członka kom. solnej	452
— w rozprawie nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła	560—2
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami większości i mniejszości kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju	824—26
— do formalnego traktowania	89, 164
66. Micewski Edward , właściciel dóbr, poseł miasta Jarosławia.	
Wybrany do komisji petycyjnej pierwszym zastępcą przewodniczącego	33, 73

	Stronica
67. Michalski Michał , rękodzielnik, poseł miasta Lwowa.	
Powołany na prowizorycznego kwestora sejmowego	2
Wybrany do komisji petycyjnej	33
— „ „ przemysłowej	139
Sprawozdawca: skrytynium wyboru kom. solnej	362
— kom. petycyjnej z pet. T. Krogulskiego, pisarza Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy	429
Przemawiał: popierając pet. Towarzystwa weterynarskiego o subwencję na wydawnictwo czasopisma	56
Interpelacya do Komisarza rządowego w sprawie nadużyć grecko-kat. proboszcza w Łomnie	693
68. Midowicz Ludwik , dr. praw, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego.	
Wybrany do komisji drogowej	33
Sprawozdawca: skrytynium wyboru: sekretarzy, kwestorów i rewidentów sejmowych, tudzież komisji: budżetowej, gminnej, prawniczej, administracyjnej, szkolnej, drogowej, gospodarstwa krajowego i petycyjnej	32—33
— kom. drogowej z petycji gmin i proboszczów pow. sanockiego o umorzenie egzekwowanych zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemysł pozostałych	205—206
— teje kom. z pet. L. s. 252 gm. Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca kraj. z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola	206—8
— teje kom. z pet. L. s. 855 mieszczan z Pilzna o wyjednanie u władz rekonstrukcyi mostku na gościńcu Tarnów-Dukla	208
— teje kom. o pet. zbiorowej gminy Zawadka i innych obszarów dworsk. o poprawienie drogi Sędziszów-Strzyżów — Al. 163	429—30
— teje kom. z pet. gm. i obsz. dworsk. w Spytkowicach o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wyłączonego	436—7
— teje kom. o pet. Wydziału powiat. w Rudkach o subwencję na budowę drogi powiat. Rudki-Sądowa Wisznia	652—3
— teje kom. z pet. o subwencyonowanie odbudowy drogi pienińskiej — Al. 218	664—5
— teje kom. z pet. kilku obywateli pow. sanockiego w sprawie zaległości konkurencyjnych z tytułu budowy drogi: Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów	842—3
Przemawiał: popierając pet. L. s. 776 Bursy dla młodzieży Seminarjum naucz. w Rzeszowie o subwencję	108—9
— popierając pet. L. s. 855 mieszkańców Pilzna w sprawie mostu na drodze Pilzno-Dukla	123
— w rozpr. ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o stanie szkół ludowych i seminaryów naucz. w r. 1891/2 i 1892/3	306—7
69. Mizła Wojciech , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	33
Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie ściągania prestacyi szkolnych w gminach, gdzie wakują posady nauczycielskie	139
— do c. k. Rządu w sprawie zwoływania wójtów na miesięczne sesye	282
70. Morawski Seweryn , JE., ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrz. łac.	

71. **Niedzielski Larysz Stanisław**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.
- | | |
|---|-----|
| Powołany na prowizorycznego sekretarza | 2 |
| Wybrany do komisji gminnej | 52 |
| Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. drogowej o czynnościach Depart. IV. Wydziału kraj. (wnosząc dodatkową rezolucję w sprawie transportu budowlanych materiałów drog.) | 402 |
72. **Niezabitowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gródeckiego.
73. **Ochrymowicz Ksenofon**, właściciel realności, poseł z gmin wiejskich powiatu drohobyckiego.
- | | |
|--|----------|
| Powołany na prowizorycznego kwestora sejmowego | 2 |
| Wybrany do komisji petycyjnej | 33 |
| — do komisji kolejowej | 106 |
| — do komisji górniczej sekretarzem | 106, 139 |
| Sprawozdawca: skrutynium wyboru dodatkowego do kom. solnej | 484 |
74. **Okuniewski Teofil**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 33 |
| — do komisji przemysłowej | 139 |
| Sprawozdawca: kom. petycyjnej w sprawie przydzielenia 240 morgów własność włościan z Pererowa stanowiących do gm. Pererów | 163 |
| — teje kom. z pet. gm. powiatu łańcuckiego (Wierzawice, Rzuchów, Giedlarowa, Gwizdów, Biedaczów, Żołyńia, Zmysłówka, Brzoza stadnicka) o uchylenie przepisów ust. sanit. dotyczących ustanowienia akuszerki | 163 |
| — teje kom. w sprawie nadania posady tymczasowego nauczyciela Adolfowi Zipserowi w Jeleśni | 163—164 |
| — teje kom. o pet. Feliksy Pazowskiej, Ivoto Kissowej o przedłużenie dla jej syna daru z łaski | 164 |
| — mniejszości teje kom. o petycyach Stowarzyszeń wzaj. pom. dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu w drodze zmiany konkurencyjnej ustawy — Al. 159 | 421—428 |
| Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie gimnazyów żeńskich — Al. 111. | 180—183 |
| — w rozprawie szczegół. nad sprawozd. kom. szkoln. o zmianie ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół lud. i funduszach szkoln., wnosząc poprawkę do §. 13 proj. ust., zmieniającego ust. o władzach szkoln. miejsc. i okręg. | 527 |
| — w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misji katolickich | 539—540 |
| — powtórnie w teje rozprawie | 547 |
| — w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o organizacyi Szkoły politechnicznej we Lwowie (do §. 4.) | 611 |
| — w rozprawie nad wnioskiem kom. administr. w sprawie pomnożenia geometrów ewidencyjnych | 651 |

Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. kolejowej w sprawie powiększenia kraj. funduszu kolei lokalnych	661
— do formalnego traktowania	369, 412
Wniosek w sprawie gimnazyów żeńskich — Al. 111	165—167, 180—183
Interpelacya: do komisarza rządowego w sprawie zwinienia centralnych seminarjów duchownych grecko-katolickich we Lwowie i Wiedniu	105—106
— do komisarza rządowego w sprawie zmian zaprowadzanych w planie nauki w uzupełniającej szkole przemysłowej w Kołomyi	213—214
— do Wydziału krajowego w sprawie zmian w planie nauki w uzupełniającej szkole przemysł. w Kołomyi	453—454
75. Olpiński Julian , dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu trembo-welskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	33
Sprawozdawca: skrytynium wyboru członka Rady Nadzorczej Banku kraj.	32
— skrytynium dodatkowego wyboru członka komisji gminnej	52
Przemawiał: uzasadniając wniosek o uzupełnienie ustawy przeciw lichwie — Al. 64.	85—86
— uzasadniając wniosek o przyznanie wdowie po Markianie Szaszkieviczu doży-wotniego zaopatrzenia — Al. 88	133
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o wniosku pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych (wnosząc poprawkę do wniosku kom.)	650—651
— do formalnego traktowania	241, 642
Wniosek: w sprawie uzupełnienia ustawy o lichwie z d. 28. maja 1881 dz. u. p. Nr. 47 — Al. 64.	73, 85—86
— w sprawie przyznania stałego zaopatrzenia Julii Szaszkieviczowej — Al. 88	119, 133
76. Onyszkiewicz Mieczysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Zastępca członka Wydziału krajowego, wybranego z całego Sejmu Dra Hoszarda.	
Wybrany do komisji administracyjnej	33
Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie subwencyonowania przez kraj kolei Ha-licz—Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec	629—630
77. Paleh Romuald , aptekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu jasielskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	33
— do komisji górniczej	106
78. Paszkowski Franciszek , dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu kra-kowskiego.	
Wybrany sekretarzem sejmowym	33
— do komisji budżetowej drugim sekretarzem	33, 41
— do komisji szkolnej	33
— do komisji gminnej	33

Sprawozdawca: kom. budżet. o Rubr. VII poz. 52, 56—62, 73—92 g. („Wydatki na cele wykształcenia i oświaty“) budż. kraj. na r. 1894 i dotyczących petycjach — Al. 221 746—758

Przemawiał: uzasadniając wniosek postawiony wspólnie z p. Stanisławem Jędrzejowiczem w sprawie zmiany §§. 12, 13, 16, 19, 26, 27 i 28 ustawy drogowej — Al. 56 66—67

— w rozprawie nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła (wnosząc rezol. dodatkową w sprawie poboru soli bydłowej: 556—557

— do formalnego traktowania 134, 137, 193

„ „ „ 202, 203, 204

„ „ „ 211, 274, 323

„ „ „ 478, 570, 571

„ „ „ 647, 649, 736

Urlop otrzymał na 2 dni 8

Wniosek (postawiony wspólnie z p. St. Jędrzejowiczem) w sprawie zmiany §§. 12, 13, 16, 19, 26, 27 i 28 ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 Dz. ust. kraj. Nr. 39 50—51, 66—67

79. **Pełesz Julian**, dr. św. teologii, ks. biskup przemyski obrz. gr. kat.

80. **Pietruski z Siemuszowy Oktaw**, emerytowany radca c. k. wyższego sądu kraj., poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.

Urlop otrzymał na dni 14 8

81. **Pilat Tadeusz**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.

Wybrany do komisji administracyjnej i szkolnej 33

— do komisji gminnej zastępcą przewodniczącego 33, 54

Sprawozdawca: kom. administracyjnej o wniosku w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych — Al. 202 628

— kom. gminnej w przedmiocie zezwolenia gm. król. stoł. m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10 milionów zł. na cele inwestycyjne i konwersję dotychczasowych długów — Al. 227 834—839

Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego o włościach rentowych i organizacji товариств rolniczych — Al. 138 290—293

— w szczegółowej rozprawie nad budżet. kraj. przy Rubr. VII. poz. 73 a. wydatków (wnosząc podwyższenie subwencji dla internatów naucz.) 747—748

— w tejże rozprawie powtórnie 751—752

— do formalnego traktowania 525

Wniosek w sprawie wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego o włościach rentowych i organizacji товариств rolniczych — Al. 138 283—284

i 290—293

82. **Polanowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. drugim zastępcą przewodniczącego 33, 54
83. **Popowski Józef**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.
Wybrany do komisji administracyjnej 33
— do komisji kolejowej 106
- Sprawozdawca: skrutynium wyboru dodatkowego jednego członka kom. administracyjnej 73
— kom. administracyjnej o administracji kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska z r. 1893 — Al. 177 484
— kom. kolejowej o wniosku p. Jędrzejowicza w sprawie kolei z Rzeszowa do Rozwadowa — Al. 195 572—577
— kom. administracyjnej w przedm. zezwolenia Reprezentacji pow. Czortkowskiego na porękę dla pożyczki gm. m. Czortków na budowę gmachu pow. Dyrekcji skarbu, tudzież zezwolenia na zobowiązanie się powiatu do datku na rzecz budowy kolei wschodnio-galic. — Al. 196 577—578
- Przemawiał: popierając pet. L. s. 921 mieszkańców gm. Stroże o odpisanie podatków z powodu usuwania się góry 125
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (w sprawie rezolucji do Rządu o powiększenie sił technicz. sekcji dla zabudowań potoków górskich) 395—396
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o rezultatach osiągniętych przy dokonanych robotach melioracyjnych i o programie regulacji wód i melioracji w kraju 620—621
- Urlop otrzymał na dni 2 8
84. **Potocki Roman**, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemysłańskiego.
Urlop otrzymał na 5 tygodni 8
85. **Potoczek Stanisław**, włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. nowo-sandeckiego.
Wybrany do komisji gminnej 33
- Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie zasad ustawy łowieckiej — Al. 83 117
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżetowej o pet. gm. Czarnołośce w sprawie przyjęcia na fund. kraj. kosztów utrzymania sierót po Wł. Raczyńskim wnosząc rezolucję w sprawie ust. o przynależności (usunięta z pod obrad) 156
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o funduszach szkolnych 498
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894 694—695
— w tejże rozprawie dla sprostowania faktu 726—729
- Wniosek: w sprawie zasad ustawy łowieckiej — Al. 117 104—105
- Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie obowiązujących przepisów o noszeniu broni 90—91
— do c. k. Rządu w sprawie regulacji Dunajca w pow. sandeckim 248—250
— do Wydziału krajowego w sprawie działalności Wydziałów powiatowych w obronie dobra i majątku gminnego przy robotach regulacyjnych . 282
— do komisarza rząd. w sprawie wydzierżawiania prawa połowania i kart na broń 653

86. **Puzyna Julian**, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. cieszanowskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 33
87. **Raczyński Edward**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.
Wybrany do komisji szkolnej 33
88. **Rapoport Arnold**, dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Urlop otrzymał na dni 8 171
89. **Rayski Albin**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.
Wybrany do komisji szkolnej pierwszym sekretarzem 33, 41
— ko komisji gminnej sekretarzem 33, 54
— do komisji solnej 362
Sprawozdawca: kom. szkolnej z pet. Sabiny Hoffmanówny, Pantaleona Bukiedy
i innych o wliczenie lat służby do emerytury 434—435
— do formalnego traktowania 751
Urlop otrzymał na dni 2 171
Wniosek (wniesiony wspólnie z p. Żardeckim) w sprawie zmiany ustawy drogowej
z d. 7. lipca 1885 dz. ust. kr. Nr. 39 — Al. 81 90, 115—116
90. **Rey Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. mieleckiego.
Wybrany do komisji szkolnej 33
Sprawozdawca: kom. szkolnej o sprawozdaniu z czynności Departamentu III Wydziału
krajowego — Al. 128 241—242
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o sprawozdaniu
kraj. Rady szkolnej o stanie szkół średnich galic. za r. 1892/3 242—247
— do formalnego traktowania (wnosząc zamknięcie dyskusji) 237
91. **Rogoyski Witołd**, właściciel dóbr, poseł miasta Tarnowa.
Wybrany do komisji podatkowej sekretarzem 120, 126
Urlop otrzymał na dni 2, powtórnie na dni 4 8, 216
92. **Romanowicz Tadeusz**, literat, poseł miasta Lwowa.
Członek Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. o preliminarzu fund. kraj. na r. 1894 — Al. 8 10
— 2. o czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego i o urzędzeniu
administracji pożyczek krajowych — Al. 9 10
— 3. w przedmiocie ulg dla W. Ks. krakowskiego z powodu konwersji długu
indemnizacyjnego — Al. 10 10
— 4. w sprawie prowizoryum budżetowego na I kwartał 1894. r. — Al. 39 42
— 5. w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893,
Al. 47 61
— 6. w przedmiocie spraw górniczych — Al. 59 85
— 7. o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1892 — Al. 60 85
— 8. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego — Al. 78 113

Sprawozdawca: 9. o kraj. niższych szkołach roln. w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o założyć się mających nowych szkołach rolniczych i o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku — Al. 79	113
— 10. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 94	150
— 11. w sprawie wyznaczenia dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych w pow. niskim — Al. 95	150
— 12. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie — Al. 108	174
— 13. o czynnościach odnoszących się do hodowli bydła — Al. 133	255
— 14. o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju — Al. 136	289
— 15. o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za r. 1893 — Al. 198	584
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie tępienia chrząszcza majowego	197—198
— w rozprawie szczegół. nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o szkołach rolniczych w Dublanach i poprawką wniesioną przez p. Rozwadowskiego	405
— w rozprawie szczegół. nad sprawozdaniem kom. szkoln. o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych (wnosząc poprawkę do art. 7. proj. ust.)	511
— w tejże rozprawie powtórnie	512
— odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację p. Okuniewskiego i towarzyszy w sprawie zmiany planu nauki w uzupełniającej szkole przemysłowej w Kołomyi	528—9
— w rozprawie nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła	563—565
— odpowiadając imieniem Wydziału krajowego na interpelację p. Sękowskiego i towarzyszy w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. mieleckim	583
— w rozprawie ogólnej nad budżetem na r. 1894	704—8
— w szczegółowej rozprawie budżet. przy Rubr. VII. poz. 73a i 73b (subwencye dla internatów naucz.) wydatków budżetu kraj.	751
— w szczegółowej rozprawie nad Rubr. XVI. wydatków budż. kraj. na r. 1894 (przeciw rezolucyi I. propon. przez kom. budżet.)	806
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju	826—30
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa o subwencyę	840
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju	846
— do formalnego traktowania	289
— " " " (dwukrotnie)	567
93. Romańczuk Julian , c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich powiatu kałuskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej i szkolnej	33
Sprawozdawca: kom. budżet. o Rubr. VI. „Zasiłki dla zakładów dobroczynności“, wydatków budżetu kraj. — Al. 221	745—46
— teje kom. o Rubr. VIII. „Utrzymanie pomników historycznych“ wydatków budż. kraj. — Al. 221	767—68

Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 57	67—72
— powtórnie w rozprawie nad przekazaniem wniosku tego do komisji	72
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o sprawozdaniu kraj. Rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1892/3	274—275
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o sprawozdaniu kraj. Rady szkoln. o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w latach 1891/2 i 1892/3	338—342
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o wniosku p. St. Bądyniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych	498—9
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misji katolickich	546—7
— w rozp. szczegółowej nad projektem ustawy o organizacyi szkoły politechn. we Lwowie (wnosząc poprawkę do §. 4. ustawy)	610—11
— w tejże rozprawie powtórnie	612
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	682—85
— powtórnie w tejże rozprawie	708—9
— do formalnego traktowania	281, 547
Wniosek w sprawie reformy statutu kraj. i zmiany zasad sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 57	51—2, 67—72
94. Romer Gustaw, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego. Zastępca wybranego z kurji większych posiadłości Członka Wydziału krajowego, Jędrzejowicza Edwarda.	
Wybrany do komisji administracyjnej	33
— „ „ drogowej zastępcą przewodniczącego	33, 41
— „ „ kolejowej	106
Urlop otrzymał na dni 5	94
95. Romer Tadeusz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu limanowskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	33
Urlop otrzymał do końca sessyi	171
96. Rosenstock Maurycy, dr. praw, właściciel dóbr, poseł brodzkiej Izby handlowej przemysłowej.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	33
97. Rozwadowski Tomisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.	
Wybrany do komisji gminnej	33
— „ „ kolejowej	106
Sprawozdawca: kom. gminnej o sprawozdaniu z czynności departamentu I. Wydziału krajowego. Al. 143	312—313
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów naucz.	348
— w rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o szkołach rolniczych w Dublinach (wnosząc poprawkę do ustępu VIII. wniosku kom.)	404

	Stronica
Przemawiał: powtórnie w tej samej rozprawie	4 5
— po raz trzeci w tej samej rozprawie	406
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o kraj. składach publicznych we Lwowie i Krakowie (wnosząc dodatkowe rezolucyje)	550—52
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem	553
— w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem, wnosząc dodatkową rezolucyę w sprawie stacyi oceny nasion (upadła)	554—5
98. Rożankowski Longin , emeryt. c. k. radca sądowy i adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu złoczowskiego.	
Wybrany do komisji prawniczej	33
Sprawozdawca kom. prawniczej z pet. H. Czecha o utworzenie nowego sądu powiat. w Cisnej lub przeniesienia siedziby Sądu powiat. z Baligrodu do Cisnej	204—205
— tejże kom. z pet. gm. Tartakowa i okolicznych gmin i obsz. dworskich o utworzeniu w obrębie c. k. Starostwa sokalskiego trzeciego sądu powiat. w Tartakowie	430—431
Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych	238—9
Interpelacya: do c. k. Rządu w sprawie okólnika c. k. kraj. dyrekcji Skarbu we Lwowie o języku, w jakim mają być podania wnoszone	324—5
99. Rutowski Tadeusz , dr. filozofii, wice-sekretarz oddziału statystycznego (dla statystyki handlowej i przemysłowej) w Wydziale krajowym, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	33
— „ „ przemysłowej	139
Przemawiał: w rozprawie szczegół. nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie szkół roln. w Dublanach (organizacya kuratoryi szkół roln.)	410—11
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkoln. o wniosku p. St. Badeniego w sprawie zmiany ust. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych	499—500
— w rozprawie nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła	559—60
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o rezultatach osiągniętych przy dokonanych robotach melioracyjnych i o programie regulacyi wód i melioracyi w kraju (przeciw poprawkom p. J. Stadnickiego)	618—620
— w szczegółowej rozprawie budżetowej przy Rubr. VII. poz. 73 a) i 73 b) budżetu wydatków (wnosząc podwyższenie subwencyi dla internatów naucz.)	748—49
— w tejże rozprawie powtórnie	750
100. Sala Oktaw , właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.	
Wybrany do komisji drogowej	33
Sprawozdawca: kom. drogowej o czynnościach Depart. IV. Wydziału kraj. za czas od 1. Stycznia do końca grudnia 1893. Al. 154.	402
101. Sanguszko Eustachy , Jego Ekscellencya, książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego. Marszałek krajowy.	

	Stronica
Przemawiał: zagajając Sejm i powołując sekretarzy i kwestorów tymczasowych	2—4
— poświęcając wspomnienia pamięci zmarłych posłów	7—8
— zamykając sesję sejmową	860—861
— dziękując za uznanie	863
102. Sapieha Adam , J. E. ksiązę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego. Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego przewodniczącym	33, 54
103. Sawa Franciszek , ks. proboszcz rzym. katol., poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego. Wybrany do komisji petycyjnej	33
104. Sawczak Damian , dr. praw, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego. Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany. Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. w przedmiocie przyznania technikom prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie. Al. 24.	13
— 2. w przedmiocie wyłączenia gmin: Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiatowego w Andrychowie a przydzielenia ich do okręgu Sądu miejs. deleg. w Wadowicach. Al. 25	13
— 3. o projekcie ustawy o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Al. 26.	13
— 4. w sprawie przeniesienia siedziby Sądu pow. w Kossowie na terytorium gm. Kossów Stary. Al. 27.	13
— 5. o projekcie ustawy o przeniesieniu gm. Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska, tudzież obszarów dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej do okręgu reprezentacji pow. w Jaworowie. Al. 28	13
— 6. o przeniesieniu gmin: Świniarsko z Małą Wsią, Gaje i Niszków z Szyszowicami z okręgu sąd. w Starym Sączu do okręgu Sądu miej. deleg. w Nowym Sączu. Al. 29.	13
— 7. o urządzeniu krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowañców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla męczyzn. Al. 36.	32
— 8. o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1892. Al. 51.	61
— 9. o przedłużeniu ustawy z d. 20 marca 1891 r. Nr. 35 Dz. u. kr. co do poboru opłat krajowych konsumcyjnych. Al. 52.	62
— 10. o projekcie ustawy łowieckiej. Al. 53.	62
— 11. o preliminarzu galic. funduszu propinac. na r. 1894. Al. 73.	101
— 12. w przedmiocie utworzenia nowych sądów koleg. z siedzibą w Bochni i Tarnobrzegu. Al. 136.	289—290
Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. drogowej o pet. gm. Wiśniowczyk i okolicznych gmin o budowę gościńca Podhajce-Wiśniowczyk-Dobropole, czyniąc poprawkę	206—7
— powtórnie w tej samej rozprawie	207
— w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych	233—4

Przemawiał w rozprawie nad sprawozd. kom. administr. w sprawie założenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i kraj. zakładu przymusowej pracy i pomocy dla mężczyzn	317—18
— odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację p. Szeptyckiego i towarzyszy w sprawie memoriału o przeciążeniu kraju podatkami	485
— w rozprawie szczegółowej nad §. 2 projektu ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych	640
— w szczegółowej rozprawie nad budżetem kraj. (przy Rubr. I. poz. 14 wydatków)	741—42
— w szczegółowej rozprawie nad budżetem kraj. przy Rubr. VII. poz. 63 a. (subwencya dla teatru ruskiego) wnosząc podwyższenie	764—5
105. Schnell Oskar , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego. Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem	33, 54
106. Scipio del Campo Karol , hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego. Wybrany do kom. budżet. sekretarzem pierwszym	33, 41
107. Sembratowicz Sylwester , J. Eksc., dr. św. teologii, ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. gr. kat., Zastępca Marszałka krajowego. Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka kraj.: — na 10 posiedzeniu z dnia 30 stycznia 1894 r.	201—211
— na 11 posiedzeniu z dnia 1 lutego 1894 r.	229—237
— na 13 posiedzeniu z dnia 5 lutego 1894 r.	295—308
— na 14 posiedzeniu z dnia 6 lutego 1894 r.	338—354
— na 15 posiedzeniu z dnia 7 lutego 1894 r.	385—401
— na 16 posiedzeniu z dnia 8 lutego 1894 r.	429—446
— na 17 posiedzeniu z dnia 9 lutego 1894 r.	472—479
— na 18 posiedzeniu z dnia 10 lutego 1894 r.	504—517
— na 19 posiedzeniu z dnia 12 lutego 1894 r.	550—562
— na 20 posiedzeniu z dnia 13 lutego 1894 r.	601—618
— na 20 posiedzeniu z dnia 13 lutego 1894 r.	637—673
— na 21 posiedzeniu z dnia 15 lutego 1894 r.	682—688 i 705—708
— na 22 posiedzeniu z dnia 16 lutego 1894 r.	740—764, 816—7 i 820—830
— na 23 posiedzeniu z dnia 17 lutego 1894 r.	845—859
Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. budżet. o wniosku subwencyonowania misji katolickich	542—4
— w tejże rozprawie powtórnie	546
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	700—7044
108. Sękowski Stefan , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego. Wybrany rewidentem sejmowym	33
— do komisji kolejowej sekretarzem	120, 142
Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. mieleckim	529

109. **Siczyński Mikołaj**, ks. proboszcz grecko-katol., poseł z gmin wiejskich powiatu zbarskiego.
- | | |
|--|---------|
| Powołany na sekretarza tymczasowego | 2 |
| Wybrany rewidentem sejmowym i sekretarzem Sejmu | 33 |
| — do komisji drogowej | 33 |
| Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych | 236—237 |
| — w rozpr. ogólnej nad wnioskami kom. budżet. w sprawie akcyi z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w roku 1893 | 443—446 |
| — w rozprawie szczegół. nad tymże przedmiotem, wnosząc poprawkę o rewizyę katastru gruntowego | 477—478 |
| — powtórnie w tejże rozpr. dla sprostowania faktu | 478—9 |
110. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- | | |
|---|-----|
| Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji petycyjnej | 33 |
| Urlop otrzymał na 3 dni | 216 |
111. **Skałkowski Tadeusz**, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany do komisji budżetowej | 33 |
| — do komisji podatkowej | 91 |
| Sprawa z dawca: kom. budżetowej o zamknięciu rachunku galic. funduszu propinacyjnego za r. 1892 tudzież o preliminarzu tego funduszu na r. 1894 — Al. 147 | 356—359 |
| — tejże kom. w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielk. Księstwa Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 148 | 359—360 |
| — tejże kom. w przedmiocie zmiany etatu płac conceptowych urzędników Wydziału kraj. — Al. 149 | 360—361 |
| — tejże kom. z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego — Al. 169 | 480—481 |
| — tejże kom. o zamknięciach rachunków fundacyi skarbkowskiej za r. 1888, 1889, 1890 i 1891 tudzież o sprawozdaniach Wydziału kraj. o tejże fundacyi — Al. 182 | 535—539 |
| — tejże kom. o Rubr. I budżetu kraj. na r. 1894 — Al. 221 | 736—742 |
| — tejże kom. o Rubr. II budżetu kraj. na r. 1894 — (Al. 221) i dotyczących tej Rubr. petycyach | 742—744 |
| Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie pomocy dla ludności włościańskiej, właścicieli mniejszych folwarków i dzierżawców dotkniętych klęską nieurodzaju — Al. 45 | 42—46 |
| — uzasadniając wniosek w przedmiocie opodatkowania instytucyi obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszy publicznych — Al. 124 | 223—226 |
| — w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. budżetowej w sprawie akcyi z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893 (popierając poprawkę p. Czartoryskiego do punktu 3 wniosku kom.) | 462—463 |
| — w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894 (wznosząc dodatkową rezolucyę w sprawie organizacyi autonom. władz powiat.) | 698—700 |

- Wniosek w sprawie pomocy dla ludności włościańskiej, właścicieli mniejszych folwarków i dzierżawców dotkniętych klęską nieurodzaju — Al. 45 . . . 14, 42—46
- w sprawie opodatkowania instytucji obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszków publicznych — Al. 124 . . . 213, 223—226
112. **Skrzyński Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gorlickiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 33
- do komisji górniczej zastępcą przewodniczącego 106, 139
113. **Skrzyński Ździsław**, właściciel dóbr ziemskich, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 33
- do komisji górniczej 106
- do komisji kolejowej 120
- Sprawozdawca: skrutynium wyboru komisji podatkowej 91
- kom. drogowej z pet. gm. Dubowce i Wodniki o zapomogę na naprawę drogi z Halicza do Maryampola 209—210
- Przemawiał: popierając pet. L. s. 1002 komitetu ratunkowego w okręgu dynowskim o zapomogę dla dotkniętej wylewem Sanu ludności 144—145
114. **Słonecki Jan Duklan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.
- Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 21, 22
- Wybrany sekretarzem sejmowym 33
- do komisji przemysłowej 139
- do komisji solnej, sekretarzem 362, 371
- Przemawiał: do formalnego traktowania 196, 199, 361, 362
- „ „ „ „ 392, 430, 459, 460
- „ „ „ „ 461, 491, 535, 555
- „ „ „ „ 608, 610.
115. **Słonecki Zennon**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.
116. **Smolka Franciszek, J. Eksc.**, poseł m. Lwowa.
117. **Solecki Łukasz**, ks. biskup przemyski obrz. łącz.
- Wybrany do komisji szkolnej 33
118. **Stadnicki Jan**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej drugim zastępcą przewodniczącego 33, 41
- do komisji kolejowej 106
- Sprawozdawca kom. budżetowej o wniosku p. E. Torosiewiczza udzielenia subwencji na misye katolickie — Al. 183 539—548
- teje kom. o Rubr. XIII. („Budowy wodne i melioracje“) wydatków budżetu kraj. — Al. 221 776—780

- Przemawiał: wnosząc przekazanie przydzielonego kom. budżetowej wniosku p. Struskiewicza w sprawie dotacyi funduszu na popieranie kolei niższorzędnych, komisji kolejowej 254
- w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie popierania kultury kraj. na polu budowl wodnych, (wnosząc skreślenie w r. 1894 dotacyi na obwałowanie lewego brzegu Dunajca między Bogumiłowicami, a Biskupicami radłowskimi) 394—395
- w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotąd robotach publ. melioracyjnych i programie regulacyi wód i melioracyi w kraju (wnosząc poprawki do ustępu III VI wniosku kom.: 615—618
- w rozprawie szczegółowej nad tym przedmiotem, (cofając poprawkę do ust. IV wniosku kom. wniesioną) 625
- 119. Stadnicki Stanisław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin^o wiejskich powiatu mościskiego.**
- Powołany na prowizorycznego kwestora 2
- Wybrany kwestorem i do komisji gospodarstwa krajowego 33
- do komisji podatkowej 120
- Sprawozdawca kom. gospodarstwa kraj. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie kraj. składów publicznych w Krakowie i Lwowie — Al. 189. 550—55
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. gospodarstwa kraj. w sprawie szkół roln. w Dublinach, wnosząc poprawkę w miejsce proponowanej przez kom. rezolucyi o organizacyi kuratoryi szkół roln. (przyjęta) 407—410
- powtórnie w tej samej sprawie dla sprostowania faktu 413
- w rozprawie nad wnioskami kom. gosp. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła 557—8
- 120. Stręk Wojciech, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.**
- Wybrany do komisji petycyjnej 33
- Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie postępowania władz przy wymiarze należytości prawnych 119—20
- do c. k. Rządu w sprawie znizienia, względnie, zniesienia należytości sądowej za doręczenie rezolucyi 247—8
- Urlop otrzymał na dni 6 8
- 121. Struskiewicz Władysław, właściciel dóbr, c. k. radca i inspektor kultury krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.**
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego i do drogowej 33
- do komisji kolejowej 106
- Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. w przedmiocie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych tudzież organizacyi kraj służby dozorców melioracyjnych (Instr. służbowa) — Al. 112 193—6
- teźże kom. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 141 311
- teźże kom. z pet. W. Tarsińskiego o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratoryi szkoły ogrod. w Tarnowie — Al. 174 482—3

Sprawozdawca kom. kolejowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy kolei żelaznych niższorzędnych — Al. 208	649
— kom. gospod. kraj. o pet. „Zjednoczonego Towarz. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa“ o subwencję na naukę wędrowną ogrodnictwa i utrzymanie szkoły ogrodniczej — Al. 228	839—41
Przema wiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. gm. m. Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy (wniosek odesłania do kom. — przyjęty)	189
— uzasadniając wniosek w sprawie funduszu na cele popierania kolei niższego rzędu — Al. 122	221—23
— w rozpr. ogóln. nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych	386—388
— w rozprawie szczegół. nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie roln. szkół w Dublinach (organizacja kuratorji szkół roln.)	412—13
— w rozprawie nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie podniesienia hodowli bydła	562
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie kolei Rozwadów-Rzeszów (wnosząc przekazanie sprawy Wydziałowi kraj.)	575
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. o rezultatach, osiągniętych przy dokonanych robotach melior. i o programie regulacji wód i melioracji w kraju	621—23
— do formalnego traktowania	851
Wniosek: w sprawie utworzenia funduszu na cele popierania kolei niższorzędnych — Al. 122	213, 221—223
122. Strzygowski Franciszek , fabrykant, poseł miasta Biały.	
Wybrany do komisji petycyjnej	33
123. Szczepanowski Stanisław , inżynier, poseł miasta Drohobycza.	
Wybrany do komisji budżetowej i szkolnej	33
— „ „ kolejowej	106
— „ „ górniczej	106
— „ „ przemysłowej	139
Otrzymał przedłużenie urlopu na dni 3, następnie na dni 4	41, 54
124. Szeliński Henryk , właściciel dóbr, poseł gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji petycyjnej	33
— do komisji podatkowej	120
Sprawozdawca: skrutynium wyboru kom. przemysłowej	139
125. Szeptycki Jan , hrabia właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	33
— do komisji podatkowej	91
Sprawozdawca: kom. administr. o przedłożonym przez Wydział kraj. projekcie ustawy w sprawie przeniesienia gmin: Fehlbach, Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska, tudzież obsz. dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z pow. cieszanowskiego do pow. jaworowskiego — Al. 145	323—324

Interpelacya: do Wydziału kraj. w sprawie memoriału o przeciążeniu kraju pod względem podatkowym	324
126. Tarnowski Jan, J. Eks. hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa kraj. pierwszym zastępcą przewodniczącego	33, 54
— „ „ solnej	362
Sprawozdawca: kom. gospodarstwa krajowego z pet. L. s. 48 przysiołka Brzoza ad Wrzawy, pow. tarnobrzeskiego, o zabezpieczenie od zalewu	183
— teźże kom. z pet. L. s. 192 gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem Białej położonych o przyspieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami	183—4
— teźże kom. z pet. L. s. 651 Fr. Wrębskiego o przełożenie słuzy w prawym wale rzeki Uszwicy	184
— teźże kom. z pet. L. s. 646 gm. m. Rohatyna o regulację środkowej rzeki Gniłej Lipy	184—190
— teźże kom. z pet. L. s. 257 gm. Wola Otałęska, pow. Mieleckiego, o wykończenie regulacji potoku Brnika	190
— teźże kom. z petycji L. s. 117 gmin.: Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec, pow. Białskiego, o wykończenie kanału Ulgi między Macochą a Sołą	190—1
— teźże kom. z pet. L. s. 256 Wydziału pow. Kolbuszowskiego o regulację rzeki Łęg w gminach Kopcie i Wilcza Wola	191—2
— teźże kom. z pet. gm. L. s. 47 gm. Ilkowice, pow. Tarnowskiego o podniesienie szluzy w prawym wale Dunajca	192—3
— teźże kom. z pet. L. s. 851 Wydziału pow. w Starem Mieście o zapomogę na wykonanie nagłych budowli wodnych dla zabezpieczenia dróg powiatowych i gminnych	255—6
— teźże kom. z pet. Spółki wodnej dla regulacji Trześniówki o zasiłek na pokrycie datku konkurencyjnego włościan. Al. 134	256
— teźże kom. z pet. gm. m. Rohatyna o regulację środkowej części Gniłej Lipy (sprawozdanie ponowne)	256—7
— teźże kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie popierania kultury kraj. na polu budowli wodnych. Al. 152 (ust. o regul. potoku Dumnego i o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca)	380—397
— teźże kom. z pet. L. s. 1086 Romana Adamskiego, współwłaśc. dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięcie prawego wału Dunajca	397—98
— teźże kom. z pet. L. s. 1100 komitetu kość. w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki	398
— teźże kom. z pet. L. s. 1166 i 1172 gm. Josefsdorf o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówka	398—99
— teźże kom. z pet. L. s. 1129 gm. Bohorodczany stare o regulację Bystrzycy, L. s. 1195, gm. Świniarsko o regul. Dunajca i L. s. 1196 gmin: Torki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko o regulację Sanu	460
— teźże kom. (w zastępstwie p. Gorayskiego) z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotąd publicznych robotach melioracyjnych, tudzież w sprawie programu regulacji wód i melioracji w kraju. Al. 201	613—625

Sprawozdawca: teże kom. z pet. obsz. dworskiego Wojsław (pow. Mieleckiego) o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rżyskami i Mielcem	625—6
— teże kom. z pet. gm. Michałowice (pow. Drohobyckiego) o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy	626
-- teże kom. z pet. gm. Hłomecza (pow. Sanockiego) o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego regulacji Sanu	627
— teże kom. z pet. małżonków Feledów w Niezdowie (pow. wielickiego) o ochronę ich gruntu nad Rabą	627—8
— teże kom. z pet. gm. Mikłaszowice o obwałowanie brzegów Raby	628
— mniejszości kom. solnej w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju. Al. 216.	820—830 i 844—55
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. gospod. kraj. w sprawie szkół roln. w Dublanach	411—12
— do formalnego traktowania	349, 376
— do formalnego traktowania	584, 851
127. Tarnowski Stanisław, (senior), hrabia, właściciel dóbr, dr. filozofii c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego	33, 41
— do komisji przemysłowej	139
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. budżet. o zamknięciach rachunków fundacji skarbowskiej i o stanie tej fundacji (wnosząc rezolucję dodatk.)	535—537
128. Tarnowski Stanisław, (junior), hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	33
Sprawozdawca: kom. szkolnej z pet. Ant. Majewskiego, b. naucz., o stałe zaopatrzenie	365—366
— teże kom. z pet. H. Lercla, b. naucz., o nadanie mu posady i przyznanie dodatków 5-letnich	366—367
— teże kom. z pet. B. Pawlaka, naucz., o dodatek 5-letni i awans	367
— teże kom. z pet. Zwierzchn. gm. w Rozkochowie o przyznanie R. Olszewskiemu, naucz. tamże zwrotu kosztów przesiedlenia	367—368
— teże kom. z pet. R. Olszewskiego, naucz., o przyznanie dodatku 5-letniego	368
— teże kom. z pet. J. Szafranca, naucz., o zwrot kosztów najmu mieszkania, załatwienie dyscyplinarki i dodatek 5-letni	368—369
129. Teliszewski Konstanty, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	33
— do komisji gminnej	33
130. Torosiewicz Emil, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Powołany na prowizorycznego kwestora sejmowego	2
Wybrany kwestorem Sejmowym i do komisji drogowej	33

Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie subwencji dla misyi katolickich —	
Al. 86.	132
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów naucz. w r. 1891/2 i 1892/3	305—306
— po raz wtóry w tejże rozprawie	342—343
— w sprawie formalnej wnosząc powiększenie liczby członków komisji budżetowej	8
— zrzekając się głosu	547
Wniosek w sprawie subwencji dla misyi katolickich. — Al. 86.	119, 132
31. Torosiewicz Mikołaj , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej pierwszym sekretarzem	33, 41
Sprawozdawca: skrutynium wyboru kom. kolejowej i górniczej	106
— kom. administr. w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy polit. Bucniów (pow. Tarnopol), a przyłączenia go do gm. Chodaczków wielki (tenże powiat) — Al. 165	431
— kom. administracyjnej w sprawie utworzenia nowej gminy administr. pod nazwą Majdan z posiadłości powstałych z rozparcelowania dóbr Golce — Al. 216	662—664
— tejże kom. o pet. osady polskiej gm. Podrzeczca o utworzenie z niej osobnej gminy administracyjnej	859
— tejże kom. o pet. gm. Karłów (powiat śniatyński) o wydzielenie z gminy katastr. Ujście pewnych parcel, a wcielenie ich do gminy katastr. Karłów	859—60
132. Trzeciecki Jan , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego. §	
Powołany na sekretarza prowizorycznego	2
Wybrany sekretarzem sejmowym	33
— do komisji administracyjnej drugim sekretarzem	33, 41
Sprawozdawca: kom. administracyjnej o sprawozdaniu z czynności V. Departamentu Wydziału kraj. — Al. 89	183—4
— tejże kom. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie projektu ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz szkolnego funduszu kraj. — Al. 150	361—2
— tejże kom. o wniosku p. Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych — Al. 164.	430
— tejże kom. (w zast. p. A. Jędrzejowicza) w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. z powodu nadzoru nad gminami — Al. 212	652
Przemawiał: wnosząc przekazanie przedłożenia rządowego o projekcie zasad statutu organizacyjnego dla szkoły politechnicznej we Lwowie kom. szkolnej	254
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. administr. o utworzeniu kraj. osady poprawczej dla nieletnich skazańców i kraj. zakładu przymusowej pracy i poprawy dla mężczyzn	315—6
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie kolei Rozwadów - Rzeszów	574—5
— do formalnego traktowania	88, 89, 100, 113, 150, 154
" " "	155, 157, 158, 159, 175
" " "	176, 219, 221, 226, 227
" " "	228, 241, 242, 311, 312

	Stronica
Przemawiał: do formalnego traktowania	313, 323, 355, 356, 359
„ „ „	360, 376, 380, 381, 402
„ „ „	419, 420, 421, 428, 429
„ „ „	431, 480, 481, 482, 483
„ „ „	484, 492, 493, 494, 539
„ „ „	546, 548, 549, 568, 577
„ „ „	602, 606, 607, 608, 613
„ „ „	614, 628, 643, 644, 647
„ „ „	649, 650, 652, 660, 662
„ „ „	664, 669, 672, 722, 724
„ „ „	725, 727, 728, 744, 745
„ „ „	746, 758, 763, 767, 768
„ „ „	769, 773, 774, 776, 780
„ „ „	782, 802, 808, 815, 816
„ „ „	819, 820, 821, 834, 839
„ „ „	841, 842
133. Tyszkiewicz Zdzisław , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego.	
Wybrany do komisji gminnej	33
134. Tyszkowski Paweł , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	33
135. Vivien de Chateaubrun Jan , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	33
— do komisji kolejowej	106
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie —	
Al. 191	568 569
— teje kom. o pet. Mieczysława Piotrowskiego, prof. przy szkole rolniczej w Czernichowie	569—570
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad wnioskami kom. budżet. w sprawie akcji z powodu klęsk: powodzi i nieurodzaju w r. 1893, (o systemie podatkowym i nadużyciach władz skarbowych)	465—470
— w teje rozpr. dla sprostowania faktu (odpowieź p. X. Sicyńskiemu)	478
Interpelacya: do Wydziału krajowego w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w okolicach Tarnopola	281—282
136. Weigel Ferdynand , dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji prawniczej zastępcą przewodniczącego	33, 73
— do kom. podatkowej zastępcą przewodniczącego	91, 126
— do kom. przemysłowej zastępcą przewodniczącego	139, 212
Sprawozdawca: kom. prawniczej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych — Al. 126	227—41

Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem kom. petycyjnej o petycyach w sprawie utworzenia okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, Kroscieńku nad Dunajcem i Wielkich Oczach	118—119
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem kom. prawniczej o przyznaniu technikom i kandydatom notaryalnym prawa głosowania przy wyborach do Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie, zapowiadając poprawki do wniosku komisji	135
— w rozprawie szczegółowej nad temże sprawozdaniem, wnosząc poprawki do art. I. projektu ust. dla Krakowa	135
— w rozprawie nad ustawą o przyznaniu gm. miasta Krakowa prawa pobierania opłat na rzecz funduszu ubogich od widowisk, wnosząc poprawkę do Art. I. (Poprawka przyjęta)	201
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie budowy kolei Rozwadów-Rzeszów	572
— w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy o pborze kraj. opłat konsumcyjnych	634—5
— w rozprawie ogólnej nad budżetem kraj. na r. 1894	679—682
— do formalnego traktowania	155, 820
137. Wereszczyński Józef , dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. o ustawie budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmianie ustawy budowniczej z d. 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. ust. kraj. — Al. 1	8
— 2. o petycji gm. Kryczka w pow. Bohorodczańskim, o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania sierot po Jerzym Daszkiewiczu — Al. 2	8
— 3. o petycji gm. Falkenberg, w pow. dobromilskim, o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Anny i Karola Majerów — Al. 3	9
— 4. o petycji gm. Czarnołosce, w pow. tłumackim, o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania sierot po Włodzimierzu Raczyńskim — Al. 4	9
— 5. w przedmiocie wydzielenia przysiółka Kalasantówka z gm. Bucniów w pow. tarnopolskim, a przydzielenia do gminy Chodaczków, w tymże pow. — Al. 5.	9
— 6. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i o organizacyi kraj. służby dozorców melioracyjnych — Al. 6	9
— 7. o pet. gm. Łtąka dolna o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Jana Jagielskiego — Al. 7	10
— 8. o projekcie ustawy zezwalającej na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu, gminie m. Strusowa, w pow. trembowelskim	22—4
— 9. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 37	41
— 10. w przedmiocie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i Reprezentacyami powiatowymi w myśl obowiązujących ustaw — Al. 38	41
— 11. o projekcie ordynacyi wyborczej dla 30 miast objętych ustawą z d. 13 marca 1889 r. Dz. ust. kraj. Nr. 24 — Al. 58	84—5
— 12. o zarządzie kraj. składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za r. 1893 — Al. 69	99

Sprawozdawca Wydziału krajowego :

- 13. w przedmiocie udzielenia gm. m. Sokołowa, (pow. kolbuszowskiego) pozwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa (Ustawa) 99—100
 - 14. o rezultatach wykonanych dotychczas robót publicznych melioracyjnych i o programie regulacji wód i melioracji w całym kraju — Al. 75 . 111
 - 15. o administracji kraj. funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893 — Al. 76 111
 - 16. w przedmiocie udzielenia gm. Pruchnik, pow. jarosławskiego, zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu (Ustawa) 111—13
 - 17. w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie statutu wzorowego dla tych kas wydanego reskr. Minist. spr. wew. z 19 maja 1892 — Al. 84 126
 - 18. o kraj. szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, o folwarku i torfarni w Dublanach -- Al. 92 148
 - 19. w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów i rachmistrzów — Al. 93 148
 - 20. w przedmiocie zezwolenia gm. m. Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i piwa (Ustawa) 148—150
 - 21. w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach — Al. 106 174
 - 22. w przedmiocie zmiany postanowień o dyetach i kosztach podróży z tytułu nadzoru Wydziału kraj. nad gminami i Reprezentacjami pow. — Al. 107 . 174
 - 23. o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 119 217—18
 - 24. w przedmiocie zezwolenia gm. m. Makowa na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku (Ustawa) 218—219
 - 25. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji pow. czortkowskiego na udzielenie poręki dla pożyczki gm. m. Czortkowa w kwocie 65000 zł. na budowę domu dla pow. Dyr. Skarbu tudzież na zobowiązanie się pow. do datku w kwocie 20.000 zł. na rzecz kolei wschod. galic. — Al. 131 254
 - 26. z pet. gm. Zarzeczce o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i leczenia Józefa Ign. Foly. Al. 132 255
 - 27. o udzieleniu gm. m. Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1894. (Ustawa) 458—60
 - 28. w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. na inwestycje i konwersję długów. Al. 197 584
 - 29. w przedmiocie zezwolenia Reprezent. powiat. w Zaleszczykach na przyjęcie przez powiat zobowiązania do przyczynienia się kwotą 25.000 zł. do budowy kolei wschod. galic. Al. 214 659—60
 - 30. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spiryt., miodu i piwa 720—22
- Przemawiał: w rozprawie nad sprawozdaniem kom. gosp. kraj. z pet. gm. m. Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy 187
- w rozpr. szczegółowej nad sprawozdaniem kom. gospod. kraj. o szkołach rolniczych w Dublanach 405
 - w tejże samej rozprawie w sprawie rezolucji o organizacji kuratoryi szkół roln. 412
 - odpowiadając imieniem Wydziału kraj. na interpelację p. Viviena i towarzyszy w sprawie założenia średniej szkoły roln. w okolicy Tarnopola 658—59

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad budżetem kraj. (przy Rubr. I. poz. 14 Wydatków)	740—41
— w rozprawie szczegółowej nad budżetem przy Rubr. XIII. poz. 142 d. wnosząc podniesienie kwoty wstawionej o 1000 zł.	777
— w rozprawie ogólnej nad przedłożeniem kom. gminnej w przedmiocie zezwolenia gm. m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki na cele inwestycyjne i konwersję długów	836—38
— imieniem Wydziału kraj., odpowiadając na interpelację p. Potoczka i tow. w przedmiocie szkód w majątkach gminnych przy regulacji wód zrzadzonych	843—4
— do formalnego traktowania	22, 99
— do formalnego traktowania	659
138. Wiktor Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu liskiiego.	
Powołany na sekretarza tymczasowego	2
Wybrany do komisji administracyjnej	33
— do komisji górniczej	106
Sprawozdawca kom. górniczej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górniczych. Al. 207.	647—9
Przemawiał: wnosząc wybór komisji petycyjnej	14
— do formalnego traktowania	23, 24, 25
— " " "	26, 27, 29, 30, 31
— " " "	133
139. Witosławski Wincenty, Prezes Rady powiatowej w Dolinie, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego.	
Sprawdzenie z wyboru	20—21
Wybrany do komisji petycyjnej	33
Urlop otrzymał na dni 14 i powtórnie do końca sesyi	111, 374
140. Wodzicki Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego, dra Wereszczyńskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	33
Sprawozdawca: kom. administracyjnej z pet. gm. m. Krakowa o przyznanie prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. (Ustawa). Al. 114	199—202
141. Wodzicki Ludwik, Jego Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, gubernator banku dla krajów koronnych, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego	
Otrzymał urlop na całą sesję	8
142. Wolański Mikołaj, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	33
— do komisji petycyjnej, drugim zastępcą przewodniczącego	33, 73

143. **Zagórski Eustachy**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
- Wybrany do komisji budżetowej 33
- Sprawozdawca kom. budżetowej o dochodach fund. kraj. w budz. kraj. na r. 1894 (Rubr. I, II, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI i XVII) 812—815
144. **Zaleski Filip, JE. b. c. k. Minister** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kossowskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej, przewodniczącym 33, 41
- „ kolejowej przewodniczącym 106, 142
- Przemawiał: wnosząc dodatkowy wybór jednego członka komisji administracyjnej 41
- Urlop otrzymał na dni 2, na dni trzy 78, 94
145. **Zamoyski Stefan**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. jarosławskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 33
- Sprawozdawca kom. gospod. krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie subwencyonowania zalesienia wyd. piaszczystych w pow. Niskim. Al. 192 570—71
- tejże kom. o petycji gm. Parchacz w sprawie zalesienia wyd. piaszczystych. Al. 193. 571
- tejże kom. o wniosku p. Klemensiewicza w sprawie zakupu koni dla c. i k. armii. Al. 194 571—2
- tejże kom. o sprawozdaniu Wydziału kraj. o kraj. szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie. Al. 223. 819
146. **Zbyszewski Wiktor**, dr. praw, adwokat i burmistrz, poseł miasta Rzeszowa.
- Wybrany do komisji administracyjnej 33
- Sprawozdawca: kom. administrac. w sprawie urządzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich wychowalców i kraj. zakładu przymusowej pracy i poprawy dla mężczyzn. Al. 144 313—323
- tejże kom. o wniosku p. F. Jędrzejowicza w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych. Al. 211. 650—52
147. **Ziemiałkowski Floryan, JE. baron**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł m. Kołomyi.
- Wybrany do komisji administracyjnej przewodniczącym 33
- Urlop otrzymał do końca sesji 18
148. **Zoll Fryderyk**, dr. praw. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.
- Wybrany do komisji prawniczej przewodniczącym 33, 73
- „ „ szkolnej 33
- Sprawozdawca kom. szkolnej z petycji o zmianę §§. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 ustawy szkoln. kraj. z dnia 1 stycznia 1889. Al. 127. 241
- (w zastępstwie p. Czajkowskiego) kom. prawniczej o wniosku p. Olpińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy przeciw lichwie. Al. 140 311
- kom. szkoln. z petycji gm. m. Sanoka o zaprowadzenie 7 i 8 klasy w tamtejszej żeńskiej szkole ludowej 363

Sprawozdawca: teje kom. z pet. Ant. Juszcakiewiczowej o podwyższenie emerytury i przyznanie zapomogi dla córki	363
— teje kom. z pet. Rady szk. miejsc. w Myślachowicach o przyzn. tamtejszemu nauczycielowi dodatku, jako w miejscowości górniczej.	363—4
— teje kom. z pet. J. Danilewiczowej o datek na wychowanie córki	364
— teje kom. z pet. Rady szk. miejsc. w Krzeszowicach o zaliczenie gminy m. Krzeszowie do rzędu uzdrowisk	364—5
— teje kom. z pet. W. Iwańskiej o pensją wdowią i datek na dzieci	365
— kom. prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów kolegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. Al. 167.	460—461
— teje kom. z pet. gmin Zalipia i Podlipia o wyłączeniu ich z okręgu Sądu powiat. w Żabnie a przyłączeniu do Sądu powiat. w Dąbrowie. Al. 168.	461
Przemawiał: wnosząc przekazanie kom. administracyjnej pet. Towarz. politechnicznego we Lwowie o przyznanie rektorowi politechniki głosu wirylnego w Sejmie, tudzież pet. gmin okręgu łańcuckiego w sprawie złączenia obszarów dworsk., z gminami	164
— w rozprawie nad wnioskiem kom. prawniczej o ulgach legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych	232—233
— do formalnego traktowania	247
Interpelacya do Rządu w sprawie sankcyi ustawy krajowej zmieniającej §. 9 ust. z 15. sierpnia 1866 r. o konkurencyi kościelnej i w sprawie rezolucyi sejmowej co do zmiany ustawy państwowej z d. 8. maja 1874 r.	247
149. Żardecki Bolesław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	33
— do komisji przemysłowej	139
Sprawozdawca: kom. pet. z pet. gm. Srogów górny o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban — Al. 118	211
— teje kom. o pet. gm. m. Kossowa o pomnożenie jarmarków	211—12
— komisji przemysłowej o wniosku w sprawie popierania przemysłu przedzalnianego — Al. 217	664
Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 r. Dz. ust. kr. Nr. 39 — Al. 81	115—116
— uzasadniając wniosek w sprawie popierania krajowego przemysłu przedzalnianego — Al. 110	180
— popierając pet. L. s. 134. SS. Miłosierdzia w Przeworsku o subwencyę na utrzymanie szkoły	331—332
— w rozprawie nad sprawozdaniem kom. kolejowej o wniosku w sprawie kolei Rozwadów - Rzeszów (wnosząc poprawkę)	572—573
— w teje rozprawie dla sprostowania faktycznego	574
— w rozprawie nad wnioskiem kom. administracyj. w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych (wnosząc poprawkę)	651
Wniosek (wniesiony wspólnie z p. Rayskim) w sprawie zmiany ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 Dz. ust. kr. Nr. 39 — Al. 81	90, 115—116
— w sprawie popierania przemysłu przedzalnianego w kraju — Al. 110	165, 180

Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie reformy ustawodawstwa w sprawach niespornych i spadkowych	453
— do c. k. Rządu w sprawie wyłączenia z pod jurysdykcji c. k. Sądów skarg o obrazę czci i drobne wykroczenia	453
150. Żywicki Klemens , dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego	
Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej	33
Sprawozdawca: kom. prawniczej z pet. gm. miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiat. w Mrzygłódzie	652



Indeks przedmiotów.

	Stronica
Adamski Roman (ob. Melioracye)	
Akademia umiejętności w Krakowie, pet. o podwyższenie subwencyi	252
— załatwienie budżet rubr. VII. poz. 52.	746
Aleksandrowicz Antoni, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie, odstąpiono Wydz. kraj.	110, 755
Alwernia gm. pet. w sprawie zaległości szkolnych i załatwienie	108, 763
— gm. i mieszkańcy pet. (ob. Gminna)	
Antoniewicz Marya, wdowa po słudze biurowym, pet. o zapomogę i załatwienie	217, 744
Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie — pet. konwentu OO. Bernardynów o podwyższenie czynszu najmu	287
— na też archiwa dotacya — budżet rubr. VIII. poz. 96.	767
Arendarczyk Anna, wdowa pet. o zapom. — odstąpiono Rządowi	81, 810
Asekuracya od ognia budynków — wniosek Merunowicza o zaprowadzenie przymusowej zgłoszenie, 1-sze czytanie Al. 86. uzasadnienie	120, 132
— sprawozd. kom. — Al. 164. i uchwalenie wniosku	430
Augustyjanek w Krakowie, zakład (ob. Siostry)	
Babiarz Emilia, wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	109, 761
Babin przysiółek pet. o wyłączenie od konkurencyi szkolnej	111
— „ (ob. Nieurodzaj, Terytorialne)	
Babuchów gm. (ob. Prestacye)	
Babula gm. (ob. Gminna)	
Bachowice gm. (ob. Gminna)	
Bachórz, Bartkówka gm. (ob. Nieurodzaj)	
Baczyński Ferdynand, b. konduktor dróg — pet. z powodu pokrzywdzenia w wymiarze emerytury — załatwiono odmownie	60, 772
Badanie i ocalenie zabytków — budżet rubr. VIII. poz. 94.	767
Bajda Wojciech, kowal pet. o zasiłek na powiększenie pracowni — załatw. odmownie	144, 645
Bal Józef, pet. o zasiłek na kształcenie w muzeum dla sztuki i przemysłu — odstąpiono Wydz. kraj.	110, 755
Baley Józefa, 50 zlr. zapom.	760
Balicka Emilia, wdowa po naucz. pet. o zapom.	719
— — — — — 40 zlr. zapom.	760
Balko Aniela, wdowa po naucz. pet. o zapom.	331
Bańko Józef (ob. Bal)	

Bank krajowy. Propozycya Wydz. kraj. na wybór jednego członka do Rady nadzorczej	
Al. 33. wybór i wynik	31, 32
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku kraj. — Al. 32.	24
— (ob. Żabokrzycki).	
Barański Antoni dr., pet o wynagrodzenie za nadwyżkę krowianki i o podwyższenie dotacyi odstap. Wydz. kraj. do zbadania	30, 745
Baranówka gm. (ob. Drogi).	
Barczyce, Sucha, Struga, Przysietnica gm (ob. Gminna).	
Bardziej Stefan, pet. o zwrot nienależnie pobranych podatków	490
Bartnik postępowy — pet. o subwencję, załatwienie budżet rubr. XV. poz. 219	83, 798
Bartkiewicz Adam, z zarysem nowej ustawy gminnej	834
Barwiński Aleksander (ob. Biblioteki).	
Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. pet. o dar z łaski i załatwienie	19, 743
Basiówka gm. pet. w sprawie rozpisania konkursu na posadę naucz. — odstap Radzie szkol. kraj.	108, 161
Bazylianki we Lwowie (ob Siostry).	
Bąkowski Jan, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	172
Bełzec gm. pet. o zniesienie stacyi szupasowej	252
Bereźnica wyższa gm. (ob. Ordynacya).	
Berezówka gm. (ob. Drogowe prestacye).	
Bergman Markus, (ob. Drogowe).	
Besida Ruska we Lwowie pet. o podwyższenie subwencji	108
— głos Sawczaka z poprawką do poz. 66. budżetu i uchylene	764, 765
Besko (ob. Gminna, Siostry felic)	
Biała m. pet. Czytelni polskiej o zapomogę na budowę domu — załatwiono odmownie	56, 758
— wyborcy, Wydz. pow. (ob. Łowiectwo, Melioracye)	
— rzeka na przestrzeni Bobowy-Siedlisk (Melioracye).	
Białka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Biblioteka politechniczna — pet. o subwencję na wydawnictwo załatwienie budżet rubr. VII. poz. 92. a.	19, 757
— ruskiej historycznej wydawnictwo — pet. Barwińskiego o zasiłek załatwienie budżet rubr. VII. poz. 92 c.	172, 757
Biechoński i Neumann (ob. Koleje).	
Bielany gm (ob. Gminna, Melioracye).	
Bieroński Piotr emeryt. naucz. pet. o zapom. — załatwiono odmownie	81, 761
Bierzanów gm. (ob. Ordynacya).	
Biesiadki gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Biloze, Łazany, Sławkowice (ob. Gminna)	
Birgfellner Julia, wdowa po inżynierze Wydz. kraj. pet. o zapom	834
Biskupice gm. (ob. Gminna).	
Bleichen Jakób, z ofertą sprzedaży majątku ziem. na założenie osady poprawczej i pracy przymusowej — zał. przy Al. 144,	81, 323
Blizna gm. ob. (Gminna).	
Błażowski Wład. pet. o podwyższenie stypendyum — odstąpienie Wydz. kraj.	287, 646
Błędy druku — patrz sprostowania na karcie tytułowej.	
Bobowa, Jankowa, Siedliska (ob. Biała).	

Bobęcin i Bołęcin gm. (ob. Gminna).	
Bóbrka pet. naucz. okręgu o przeniesienie do wyższej płacy	55
Bobrowniki wielkie gm. (ob. Gminna).	
Bobyry Wasyl b. strażnik drogowy pet. o zapom. — załatwiono odmownie	96, 772
Bochnia. — Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni. Al. 61.	85
Sprawozdanie kom. — Al. 220 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw.	669—672
— Komitet restauracyi kaplicy św. Kunegundy, pet. o zasiłek — załatwienie	
budżet. rubr. VIII. poz. 93. a.	20, 767
— (ob. Bursa, Nauczyciele).	
Bodak Stefan, emeryt. naucz. pet. o zapom.	491
Bogucice gm. (ob. Gminna).	
Bohorodzany Wydz. powiat. o uregulowanie emigracyi ludności	171
— tenże (ob. Melioracye, Nieurodzaj).	
Bohuss Irena pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — odstąpiono Wydz. kraj.	39, 767
Bojan Lwiwskij, pet. tow. o subwencję — załatw. budż. poz. 72. a.	109, 766
Bojańczyce, Gruszowa i Kawce gm. (ob. Gminna).	
Boków pet. pogorzalców o zapom. — budżet rubr. XVII. poz. 328	124, 809
Bolesław gm. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów szupasowania Franc. Mün'za	288
Boreczek, Borek stary gm. (ob. Gminna).	
Borki Nizińskie, Borowa gm. (ob. Gminna).	
Borodycze gm. (ob. Nieurodzaj).	
Boromenszki (ob. Siostry).	
Bowycz Jura pet. o ekstabulację długu spłaconego Radzie pow. w Koszowie	458
Branice gm. (ob. Gminna).	
Bratkowski Roman pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	217
Bratnia pomoc uczniów politechniki pet. o subwen. na wycieczki — załatwiona odmownie	19, 756
— też o zasiłek na cele towarzystwa — załatwienie	20, 756
— pomoc uczniów uniwersytetu we Lwowie pet. o zasiłek — załatwienie	57, 756
Breń osuchowski gm. (ob. Gminna).	
Brody pet. Wydz. pow. o subwen. na restaurację bożnicy w Leszniowie i załatwienie	36, 768
— Izba handlowa i przem. w sprawie taryf przewozowych zboża rosyjskiego	
przez Galicyę	490
— pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej płacy	55
— (ob. Ordynacya, Sokół, Terytoryalne).	
Browary gm. (ob. Drogowe prestacye).	
Brzesko Wydz. pow. (ob. Melioracye, Nieurodzaj).	
Brzezina gm. (ob. Gminna).	
Brzezinka górna gm. (ob. Prestacye).	
Brzeżany pet. nauczyc. o przeniesienie do wyższej płacy	40
— pet. zboru izraelskiego o zapom. dla szpitala ubogich	287
— (ob. Bursa, Kasy, Kopytkowe).	
Brzostek, Pilzno i Kołaczyce gm. (ob. Koleje).	
Brzoza ad Wrzawy przysiółek (ob. Melioracye).	
Brzozów gm. pet. o konsens na pobór opłaty gmin. od piwa	94
Buda łańcucka gm. (ob. Gminna).	
Budowle wodne (ob. Melioracye).	
Budowlany przemysł (ob. Przemysł).	

Budownicza ustawa dla pomniejszych miejscowości i zmiany do ustawy budowniczej z 14. kwietnia 1889 r. sprawozd. Wydz. kraj. — Al. — 1.	8
Budziński Antoni naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury i ponownie	216, 718
— Grzegorz naucz. pet. jak wyżej	216
Budżet, Kredyty osobno uchwalone i budżety odrębne:	
1. — Kredyt nadzwyczajny 41.000 zł. na zakupno realności dla szpitala Lwowskiego a to 25 000 na cenę kupną, a 16.000 zł. na adaptację i rozszerzenie	155
2. — zł. 8.000 na czynności przygotowawcze do budowy klinik chorób wewnętrznych i chirurgicznej	155
3. — Koszta utrzymania małoletnich dzieci po śp. Włodzimierzu Raczyńskim w kwocie 230 zł. 16 ct. narosłe, a gminie m. Stanisławów przez gminę Czarnołosce zwrócone, przyjmuje się na fundusz krajowy R. XVIII.	157
4. — Sejm upoważnia Wydział kraj. do odpisania z funduszu kraj. kwoty 68 zł. 85 ct. należące się od gminy Mokrzan wielkie z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego w szpitalu lwowskim w r. 1872	157
5. — Wstawić do R. XI. p. 55 ustęp 2 budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1894 kwotę siedemset zł. jako wydatek nadzwyczajny na postawienie 80 m. bież. muru granicznego między oddziałem chorób zakaźnych a sąsiednią realnością	157
6. — Wstawić kwotę 111 zł. 33 ct. w R. XVII. żądane od gm. Kamyk za koszta utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowaloczyka	158
7. — pokryć z R. XVII. kwotę 81 zł. 50. należące się od gm. Szkło za koszta utrzymania Katarzyny Kozak	158
8. — pokryć z R. XVII. kwotę 564 zł. 33 ct. należące się od gm. Falckenberg za utrzymanie Anny i Karola Majerów	158
9. — przyjąć na fund. kraj. R. XVII. kwotę 724 zł. 96 ct. należące się od gm. Kryczka za utrzymanie czworga małoletnich po Jerzym Daszkiewiczzu	158
10. — podobnież 312 zł. 90 ct. należące się od gm. Łątki dolnej za utrzymanie Jana Jagielskiego	159
11. — Kwotę 3.000 zł. przeznacza się do rozporządzenia Towarzystwa uprawy tytoniu jako subwencya roczna na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896 pod warunkiem, że projekt użycia tej kwoty przedłożony będzie rok rocznie Wydziałowi kraj. do zatwierdzenia	160
12. — Kwotę 369 zł. 39 ct. należną od gm. Srogów za utrzymanie nieletniej Małgorzaty Czaban — przyjmuje się na fundusz krajowy	211
13. — Pozostałość z rachunków z r. 1892 w sprawdzonej wysokości 247.004 zł., wstawia się do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1894	356
14. — Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z 6. października 1882 w rubr. XIII poz. 149 wydatków następujące zasiłki:	
a.—c. na regulację rzeki: Soły w trzech	pozycyach razem zł. 6.166 zł.
d.—i. " " " Raby w sześciu	" " " 6.627 "
k.—ad. " " " Dunajca w ośmnastu	" " " 32 457 "
ae. " " " Popradu	" " " 977 "
af.—ak. " " " Wisłoki w pięciu	" " " 6.893 "
al.—am. " " " Wisłoka w dwóch	" " " 1.754 "
an.—az. " " " Sanu w dziewięciu	" " " 33.906 "
bb.—bc. " " " Stryja w dwóch	" " " 1.500 "

bd.—bh. na regulację rzek Swicy (i Sukiel) w pięciu pozycjach razem	5.900 zł.	
bi—bk. „ „ „ Łomnicy w dwóch „ „ „	2.000 „	
bl.—bo. „ „ „ Bystrzycy w czterech „ „ „	5.597 „	
bp. na premiowanie zawiklenia odsypisk na rzekach podkarpackich	1 000 „	
br. do rozporządzalności Wydziału kraj.	20.000 „	
	Ogółem	124 797 zł. 390

— Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz. 151. wydatków na rok 1894

następujące dotacje:

a) na regulację Czechwy pod Strutynem niżnym	1.383 zł.	
b) na naprawę wałów nadwiślańskich uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim	1.290 „	
c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich	2.687 „	
d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekażu pniowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893)	2.333 „	
e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy i Uszewki.	800 „	
f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich	9.023 „	
g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 zł. razem	4.000 „	
h) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892).	5.000 „	
i) do dyspozycji Wydziału krajowego	10 000 „	
	Razem	36.516 zł.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel dalszej subwencji przynajmniej w tej samej wysokości.

- | | |
|---|-----|
| 16. — Na założenie w ciągu roku 1894 dwóch stacyi doświadczalnych dla kultury i eksploatacyi torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu otwiera się Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 2.000 zł. | 390 |
| 17. — Kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 zł. na cel ustanowienia w krajowym biurze melioracyjnym posady stałego referenta administracyjno-prawnego | 391 |
| 18. — Sejm przyznaje tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych: <ul style="list-style-type: none"> a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11.520 zł na rok 1894. b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14.000 zł. na rok 1895. | 395 |
| 19. — Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na r. 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego | 397 |
| 20. — Na pokrycie kosztów połączonych z 12 miejscami funduszowemi w internacie dublańskim kredyt 2.000 zł. na rok 1894 | 403 |
| 21. — Na zakupno nowej obory bydła zarodowego dla folwarku w Dublanach kredyt 4000 zł. na rok 1894 | 404 |
| 22. — Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublanach wstawia się do budżetu kraj. na r. 1894 złr. 2.060 | 406 |

Budżet.	Stronica
23. — Wdowie po nauczyc. szkoły niższej w Dublanach p. Helenie Bartowej przyznaje Sejm dotację roczną w kwocie 250 zł.	406
24. — W rubr. VII. poz. 63 1. budżetu na rok 1894 wstawia się kwotę 3 750 zł. jako półroczną ratę od pożyczki 150.000 zł. przez gminę miasta Krakowa zaciągniętą się mającej .	420
25. — Dla towarzystw ratunkowych Lwów i Kraków po 300 zł. rocznej subwencji dla każdego — wstawia w rubr. XVII. na r. 1894 zł. 600	428
26. — Jako zasiłek na urządzenie oddziału chorób krtani o 10 łózkach w szpitalu św. Łazarza w Krakowie wstawia się do budżetu tegoż szpitala na rok 1894 zł. 1084	429
27. — Na kosztą pogłębienia i urządzenia studni przy pralni szpitala Lwowskiego zł. 2000 do budżetu tegoż szpitala na rok 1894.	429
28. — Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału kraj. na zasiłki dla gospodarzy rolnych zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r. sumę 100 000 zł. w. a. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30050 zł. w. a. poniesiony dotychczas na cel wyżej wymieniony. Sumę tę 100.000 zł. w. a. należy zamieścić w XVII. rubryce wydatków w budżecie krajowym na rok 1894.	461
29. — Koszta utrzymania Józefa Ignacego Foltysa 224 zł. 14 ct. należne od gminy Zarzecze przyjmuje się na fundusz krajowy.	482
30. — Na stypendya dla młodzieży mającej się kształcić za granicą na instruktorów uprawy i wyprawy lnu wstawia się 1000 zł. w budżet krajowy na r. 1894.	482
31. — Walentemu Tarsińskiemu za dokonane czynności przy szkole ogrodniczej w Tarnowie ryczałtowe wynagrodzenie 100 zł. z rubr. XVII	483
32. — Etat osób i plac personalu kasy krajowej z kredytem do budżetu krajowego na rok 1894 rubr. II. poz. 19 i do rubr. II. poz. 24 ce. zł. 4.505 na dyurna dla zarządu długu krajowego.	492
33. — Tytułem dodatku na wychowanie dla czworga sierot po Drze Żegocie Krówczyńskim 400 zł. rocznie i z tego tytułu kredyt nadzwyczajny 400 zł. na r. 1894 i 367 zł. na rok 1893.	493
34. — Na misye katolickie przeznaczają się uwotę 3.000 zł. jednorazowo na r. 1894 do rozporządzalności Wydziału kraj. w porozumieniu z konsystorzami rzymsko-grecko-katolickimi, z poleceniem wstawienia takowej do rubr. XVII. wydatków w budżecie krajowym.	548
35. — Na zakupno pamiątek po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia zł. 10.000 jako wydatek nadzwyczajny z rubr. XVII r. 1894.	548
36. — Na pokrycie kosztów komisij licencyjonujących wstawia się w rubr. XV. poz. 233e) na rok 1894 zł. 4.000	567
37. — Kredyt 620 zł. na r. 1894 na zalesienie wydm piaszczystych w pow. Niskim	571
38. — Kredyt w kwocie 500.000 zł. wstawiony do budżetu na r. 1893 na jednorazową subwencję dla kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) przedłuża się na r. 1894 i upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wyżej wymieniony do końca roku budżetowego 1894	644
39. — Sejm powiększa krajowy fundusz na cele popierania przemysłu o 200.000 zł. które wypłacone być mają w ośmiu równych ratach rocznych po 25.000 zł. od r. 1894 począwszy W budżet na r. 1894 w r. XVI. wydatków wstawia się 25.000 zł. jako pierwszą ratę tego uzupełnienia .	645
40. — Sejm wyznacza stałą roczną subwencję 3.000 zł. dla kraj. związku ochotniczej straży pożarnych i poleca umieszczać tę kwotę w rub. XVII. wydatków	647

Budżet

41. — W budżet roku 1894 wstawia się:
- a) na niższe kraj. szkoły górnicze we Wietrznie i Borysławiu poz. (198 preliminarza) 3.200 zł.
 - b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 52 sprawozdanie komisji budżetowej) 2.500 „
 - c) na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania (poz. 196 prelim.) 1.500 „
 - d) na stację doświadczalną produktów naftowych (poz. 199 prel.) 1.000 „
 - e) na stypendya dla górników i uczni wyższych i niższych zakładów górniczych (poz. 206 preliminarza) 2.500 „
 - f) na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkeyi i handlu nafty i wosku ziemnego (poz. 200 prelim.) 800 „
 - g) na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie, we Lwowie w czasie wystawy wykonać się mające 5.000 „
 płatną ratami Komitetowi wykonawczemu VII. sekcji wystawy kraj. r. 1894 we Lwowie, a mianowicie: 1.500 zł po wykonaniu otworu świdrowego do głębokości 300 m., 1.500 zł. po osiągnięciu głębokości 400 m. a 2.000 zł. po osiągnięciu 500 m., za przedłożeniem w każdym z tych wypadków dokładnego profilu tego otworu i próbek odkrywanych wierceniem. 648
42. — Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego począwszy od dnia 1. stycznia 1894 r. tytułem dożywotniego stałego zaopatrzenia z łaski: Michałowi Kobrynowi byłemu tymczasowemu nauczycielowi rocznie 120 zł.; Maryi Dąbrowskiej wdowie po tymczasowym nauczycielu, rocznie 70 zł.; Rozalii Panek wdowie po tymczasowym nanczycielu, rocznie 50 zł. i Agnieszce Jałbrzykowskiej w Podgórzu rocznie 120 zł. 760
43. — Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego tytułem jednorazowych zapomóg wdowom po nauczycielach: Ludwice Zawadzkiej 40 zł., Klementynie Picyk 30 zł., Julii Forostynowej 50 zł., Józefie Baley 50 zł., Elżbiecie Zdanowiczowej 40 zł., Józefie Jaroszowej 40 zł., Felicji Michalskiej 30 zł., Emilii Balickiej 40 zł., Albinie Sieczyńskiej 40 zł., Olimpii Rubachowej 50 zł. i Bronisławie Jakimowskiej 32 zł. sierocie po nauczycielu Cyrulu Płoszczuk 50 zł. wreszcie byłym nauczycielom Mikołajowi Stetkiewiczowi 40 zł., Klemensowi Gabryelowi 30 zł., Piotrowi Koczyndykowi 30 zł., Janowi Ciechańskiemu 50 zł., Antoniemu Frydrychowi 60 zł.
44. — Jednorazowe datki z rubr. X. budżetu: dla Zielińskiego Aleksandra 100 zł., dla Dziakiewiczowej Rozalii i Rondewaldowej Eleonory, po 50 zł. i dla Łaszczyńskiego Łukasza 25 zł. 772
45. — Andrzejowi Moskalikowi, b. maszyniście krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie dożywotnie zaopatrzenie z łaski w kwocie 360 zł. rocznie 776
46. — Poleca się Wydziałowi kraj. aby kwotę 14.000 zł. jako 1. ratę na obwałowanie lewego brzegu Dunajca wstawił w preliminarzu funduszu kraj. na rok 1895. 778
- Budżet
- Funduszu policyi krajowej na rok 1894 811
 - Funduszków samoistnych (kultury krajowej, stanowy sierociński, Aleksandra hr. Stadnickiego i pożyczki krajowej z r. 1873). 811

Budżet.

Stronice

— Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięcie rachunków funduszków kraj. za r. 1892 — Al. 60.	85
Sprawozd. kom. — 146. — i uchwalenie wniosków	355—356
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie prowizorium budżetowego na I szty kwartał 1894 roku — Al. 39.	42
Sprawozd. kom. — Al. 66. — i uchwalenie wniosków	88—89
— Sprawozd. Wydz. kraj. o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1894 — Al. 8.	10
Sprawozd. kom. — Al. 22. sprawozdawca generalny Badenii Stan. rozprawa ogólna — mowy: Korola, Weigla, Romańczuka, Kowalskiego i Antoniewicza (przerwa z powodu pogrzebu radcy dworu Mandyczewskiego)	672—693
Ciąg dalszy mowy: Potoczka, Chrzanowskiego, Skalkowskiego z rezolucją co do organizacyi biur reprezentacyi powiatowych, wicemarszałka Sembratowicza członka Wydz. kraj. Romanowicza, Romańczuka, Czartoryskiego i Huryka — odroczenie rozprawy	694—704
Ciąg dalszy — do sprostowania głosu Potoczka i Czartoryskiego, mowa sprawozdawcy Badeniego Stan.	704—714
Rozprawa szczegółowa — (sprawozdawca Skalkowski).	729—736
Rubr. I. Koszta reprezentacyi kraju poz. 1—12 przyjęta bez rozpraw, następnie głosu Wojciecha Dzieduszyckiego, Wereszczyńskiego, Sawczaka i sprawozdawcy i przyjęcie poz. 13—16	737—742
Rubr. II. poz. 17 do 33. Koszta zarządu przyjęte bez rozpraw wraz z załatwieniem petycyi sztuk 29 (ob. Antoniewicz, Barycka, Dyetaryusze, Dziubińska, Hupczyc, Kukawska, Łopuszańska, Olpiński, Orzechowska, Piotrowska, Ploder, Sałamaszyńska, Sternalowa, Strnad, Szukatka, Szymańska, Wąsowiczowa, Wojciechowski, Zakrzewska, Zawadzki)	742—744
(sprawozdawca Marchwicki).	
Rubr. III. poz. 34. Koszta leczenia ubogich w szpitalach	744
(sprawozdawca Goldman).	
Rubr. IV. i V. poz. 35—37. Koszta szczepienia i wydatki sanitarne z dwoma petycyami (ob. Barański, Ustrzyki)	745
(sprawozdawca Romańczuk).	
Rubr. VI. poz. 38—51. Zasiłki dla zakładu dobroczynności — przytem załatwienie petycyi (ob. Dom pracy, Niemowląt, Nieuleczalnych, Ochronek, Siostry miłosierdzia i Boromeuszki)	745—746
(sprawozdawca Paszkowski).	
Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty poz. 52. Akademia umiejętności w Krakowie: zasiłek stały, i na wyprawę naukową w Archiwum Watykańskiem, wreszcie na wydanie Atlasu geologicznego	746
(sprawozdawca Goldman w zastępstwie Kozłowskiego),	
poz. 53—55. Niedobór kraj. fund. szkolnego i kraj. fund. szkolnego emerytalnego i dla sześciu członków Rady szkolnej krajowej — wraz z załatwieniem petycyi (ob. Augustyanek, Felicjanek, Grodzicka, Klarysek, Siostry miłosierdzia w Rozdole, Spitzer, dalej 55 pet. nauczycieli i wdów po nauczycielach o zapom. odmownie — i 20 pet. o zapomogi na budowę szkół, wreszcie o niższenie prestacyi na płace nauczycieli 26 petycyj	758—764
(sprawozdawca Paszkowski),	

Budżet.

poz. 56—58. zakłady głuchoniemych i ciemnych we Lwowie	
poz. 59—61. zakłady gimnastyczne we Lwowie, Krakowie i na prowincyi wraz z odnośnymi petycjami —	
poz. 62. szkoła sztuk pięknych w Krakowie — umorzenie pożyczki	746—747
(sprawozdawca Badeni Stanisław),	
poz. 63—65. teatra polskie we Lwowie i Krakowie —	
poz. 66 a) teatr ruski pod zarządem Tow. „Besidy“ głos Sawczaka z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku komisji	764—765
poz. 66 b) — na teatr Stanisławowski im. Fredry	766
poz. 67—72 d) dla Towarzystw muzycznych i śpiewackich wraz z petycjami o zasiłki na naukę muzyki i śpiewu	766—767
(sprawozdawca Paszkowski),	
poz. 73 a), b) — dla internatów istniejących przy seminariach naucz. u Nazaretanek w Krakowie — rozprawa, głos Pilata z poprawką na więcej o 3.400 zł., Rutowskiego z poprawką na więcej o 5.000 zł. — i o 1.000 zł. przy lit. b), głos Dzieduszyckiego Wojc. za poprawką Pilata, Chamca członka Wydz. kraj., ponownie Rutowskiego, Abrahamowicza, członka Wydz. kraj. Romanowicza za wnioskiem kom. budżetowej, ponownie Pilata, głos sprawozdawcy — uchylene wniosków Rutowskiego, przyjęcie wniosków kom. z poprawką Pilata	747—753
poz. 74. dla internatu księży Zmartwychwstańców we Lwowie — głos Korola, Kowalskiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom.	753—754
poz. 75—80. subwencye dla domu zaniebanych chłopców w Krakowie, na wydawnictwa: szkolnych podręczników polskich i ruskich, i czasopism Kosmos, Muzeum, Szkoła i Uczytel — wraz z załatwieniem odnośnych petycji	754—755
poz. 81. dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach wraz z 20 odnośnymi petycjami	755
poz. 82—92 g) — subwencye dla Macierzy, Proświty, Towarzystw naukowych i Oświaty ludowej, dla Stowarzyszeń akademickich i rękodzielniczych dla wydawnictw szkolnych i ludowych wraz z petycjami w związku będącemi	755—758
(sprawozdawca Rom ań c z u k).	
Rubr. VIII. poz. 93—96. Utrzymanie pomników historycznych	767—768
(sprawozdawca Goldman).	
Rubr. IX. poz. 97—115. Kwaterunkowe żandarmeryi	768
(sprawozdawca Abrahamowicz).	
Rubr. X. poz. 116—135. Wydatki na komunikacye wraz z petycjami do tej rubryki, a to: (ob. Baczyński, Bobyr, Darowski, Dziakiewiczowa, Łaszczyński, Łuniewska, Rondewaldowa, Zieliński Aleks.)	769—773
(sprawozdawca Marchwicki).	
Rubr. XI. Dotacye dla zakładów krajowych:	
Poz. 136. Krajowy szpital powszechny we Lwowie — subaleg. lit. C. i poz. 138.	
Fundusz podrzutków we Lwowie — subalegat lit. D.	773—774
(sprawozdawca Czyżewicz).	
Poz. 137. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie, subaleg. lit. E.	774
Poz. 139. Krajowy szpital św Łazarza w Krakowie, subaleg. lit. F. i poz. 140.	
Fundusz podrzutków w Krakowie, subaleg. lit. G.	775—776
(sprawozdawca Goldman).	
Rubr. XII poz. 141. wydatki na szupaństwo	776
(sprawozdawca Stadnicki Jan).	

Rubr. XIII. poz. 142—151. Budowy wodne i melioracje, według wniosku i z poprawką Wereszczyńskiego do poz. 142. lit. d.	777—780
(sprawozdawca Goldmann).	
Rubr. XIV. poz. 152—174. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże	780—782
(sprawozdawca Jędrzejowicz Stanisław).	
Rubr. XV. poz. 175—224. Na cele rolnictwa i górnictwa wraz z petycjami	782—801
(sprawozdawca Chrzanowski).	
Rubr. XVI. poz. 225—311. Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu krajowego — przytem załatwienie petycyi (ob. Dec, Jakubiec, Jaroń, Kulpa, Mochylski, Strażyńska, Ziobron — Raniżów — Dobrowolski, Solski, Tkaczów, Wężowicz, Warsztat) bez rozpraw;	802—805
do rezolucyi komisyjnej 1ej głos członka Wydz. kraj. Romanowicza, głos sprawozdawcy, uchylenie 1ej a przyjęcie rezolucyi 2ej	806—808
Rubr. XVII. poz. 312—334. Rozmaite wydatki — przytem załatwienie petycyi (ob. Nieurodzaj, Boków, Passakas, Srogów — dalej Kowalska, Matkowska Waler., Nowakowska, Piotrowska Aniela, Stanisz, Żychlińska — następnie — Arendarczuk, Ferenz Teodor, Kinal, Kielbusiewicz, Riedl, Udrycka, Zachaczewska — wreszcie — Wypyski, Dyaków z Przemyśla, Czaykowska, Buraczyński, Gache, Gołębiowska, Rypiana, Waniowice, Stare miasto, Potok złoty	808—810
(sprawozdawca Badeni Stanisław).	
Dział Dochodów — Rubr. I—II. poz. 1. 2. — Rubr. IV. — XVII. poz. 7—63.	812—815
(sprawozdawca Abrahamowicz).	
Rubr. III. poz. 3—6. dochody z dróg krajowych	815—816
(sprawozdawca Badeni Stanisław).	
Reasumowanie powziętych uchwał — uzupełnienie cyfry w rubr. XIV. poz. 174. przyjęcie wniosków do uchwały finansowej na rok 1894 — i rezolucyi Skałkowskiego, zgłoszonej w rozprawie ogólnej	817—819
Bukieda Pantaleon emeryt. naucz. pet. o dodatkowe przyznanie lat służby załatwiono odmownie	37, 435
Bukowina gm. (ob. Gminna).	
Bulowice gm. (ob. Gminna).	
Buraczyński Tytus gr. kat. proboszcz pet. o zapom. z powodu pogorzeli, załatwiono odmownie	78, 810
Bydła hodowla. Sprawozd. Wydz. kraj. o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 133.	255
sprawozd. kom. Al. 190. — sprawozdawca Brykoczyński, głosy Stan. Jędrzejowicza z wnioskiem, Paszkowskiego z wnioskiem, Stadnickiego Stan., Abrahamowicza z poprawką, Rutowskiego, Męcińskiego, Struszkiewicza, Romanowicza, wycofanie wniosku Jędrzejowicza, głos sprawozdawcy — przyjęcie wniosków kom. z poprawką Abrahamowicza i z rezolucją Paszkowskiego	555—568
budżet rubr. XV. poz. 221.	799
Bursa — petycyje towarzystw o zasiłki:	
w Bochni gymnazyalna — załatwiono odmownie	144, 756
w Brzeżanach polska	56

Bursa.	Stronica
w Brzeżanach ruska dwie pet.	39, 56
w Drohobyczu św. Jana	56
„ Mickiewicza	287
w Jarosławiu Kopernika	253
w Kołomyi polska	83
w Nowym Sączu na budowę domu	584
w Przemyśle	38
„ św. Mikołaja	123
w Rzeszowie	38
„ seminaryum naucz. głos Midowicza	108
w Samborze gymnazyalna	95
w Stanisławowie św. Mikołaja	95
w Stryju ruska	253
w Tarnopolu nauczycielska na przebudowę, załatwiono odmownie	40, 756
„ ruska	173
w Wadowicach	78
— załatwienie budżet rubr. VII. poz. 87. d.	756
— we Lwowie Tow. pomocy naukowej na budowę, załatwiono odmownie	143, 756
— (ob. Szkilna pomocz).	
Bursa (ob. Internat, Łańcut).	
Bursztyn Marya wdowa po naucz. pet. o zapom.	535
Cerkiew lub kościół — o zapom. na budowę lub restaurację petycje: (ob. Bochnia, Dukla, Dynów, Myślenice, Potok złoty, Rożatyn, Ropczyce, Staremiasto, Stebnik, Waniewice, Zaremba, Żabno).	
Cesarz — o tegoż przyjeździe do kraju wspomnienie	4
— Tegoż imienia fundacya wieczysta — budżet rubr. XVII. poz. 313.	808
Chełmscy księża unicy, ich wdowy i dzieci — wsparcia budżet rubr. XVII. poz. 316.	808
Chłopców opuszczonych zakład w Krakowie pet. ks. Siemaszko o podwyższenie zasiłku załatwiono odmownie budżet rubr. VII. poz. 75.	78, 754
Chłopskiego stronnictwa związek (ob. Religijnych).	
Chmielówka gm. pet. o odpisanie zaległości podatkowych	57
— (ob. Nieurodzaj).	
Choćin gm. z zażaleniem z powodu kary nałożonej za prowadzenie przemysłu domowego sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku	61, 101—102
Chodacka Antonina emeryt. naucz. pet. o zapom. załatwiono odmownie	217, 761
Cholerzyn, Chorzeliów, Chrzastków gm. (ob. Gminna).	
Chorostków gm. (ob. Prestacye).	
Chorych uczniów uniwersytetu tow. pielęgnacyi w Wiedniu pet. o zasiłek załatwiono odmownie	57, 756
Chorzów gm. (ob. Ordynacya).	
Chrzastkowa i Tuców gm. (ob. Prestacye) — zniżenie prestacyi	763
Chrzaszcz majowy (ob. Ogrodnictwo).	
Chodykowce gm. (ob. Nieurodzaj).	
Chyrów gm. pet. o rozstrzygnięcie w sprawie wydawania drzewa dla szkoły	110
Ciemnych zakład we Lwowie pet. o zasiłek dla wzięcia udziału w wystawie kraj. załatwienie odmowne, przy budżecie poz. 58.	78, 747

Ciepanowski Cyprjan w przedmiocie wynalazku ogniotrwałych dachów — załatwiono odmownie	123, 438
Cichoński Jan 50 zł. zapom.	760
Cierpisz gm. (ob. Gminna).	
Cyranki gm. (ob. Gminna).	
Cywiński Aleksander kondnktor drog. pet. o zwrot ściągniętych mu z płacy 51 zł. 73 ct.	331
Czajkowa gm. (ob. Gminna).	
Czajkowska Aniela sierota po księdzu pet. o zapom. załatwiono odmownie	96, 810
Czajkowski Mikołaj pet. o zasiłek na wydawnictwo podręcznika o sadownictwie — zała- twiono odmownie	40, 758
Czarna gm. (ob. Gminna).	
Czarnek Franciszka wdowa po naucz. pet. o zapom.	491
Czarnokońce małe gm. (ob. Prestacye).	
Czarnolice gm. (ob. Ordynacya).	
Czarnołośce — sprawozd. Wydz. kraj. z prośby gminy o przyjęcie na fundusz kraj. 230 zł. 16 ct. za kosztą utrzymania sierót po Włodz. Raczyńskim — Al. 4.	9
sprawozd. kom. Al. 97. głos Potoczka i sprawozdawcy Czyżewicza i uchwalenie wniosku kom.	155—157
Czarny-Dunajec pet. gm. o lekarza okręgowego — i załatwienie	83, 118—119
— gm. (ob. Nauczyciele, Prestacye).	
Cząstkowice gm. (ob. Gminna).	
Czechy straż pożarna ochotnicza — pet. o zasiłek dwukrotnie	490, 491
Czecz Hermann (ob. Sądy).	
Czelatycze gm. (ob. Gminna).	
Czeluśnica gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły — i załatwienie	217, 762
— gm. (ob. Gminna).	
Czeremuga Antoni naucz. pet. o wliczenie lat — odstąp. Wydz. kraj.	40, 435
Czerlany R. szk. miej. pet. o dodatek miejscowy dla nauczyciela	108
Czerniawa (ob. Nauczyciele).	
Czernichów szkoła rolnicza (ob. Rolnicze, Michalik, Wojna).	
— Czernichówek gm. (ob. Gminna).	
Czesnok Zacharyasz gr. kat. proboszcz (ob. Nieurodaj).	
Czesnyk Stefan naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	124, 761
Czopanowski Józef, naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	144, 761
Czortków. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi pow. czortkow- skiego na udzielenie poręki dla pożyczki gm. m. Czortkowa w kw. 65.000 zł. Al. 131. — do kom. budżet. — następnie do kom. admin.	254, 288
Sprawozd. kom. — Al. 196. — i uchwalenie ustawy bez rozpraw	577—578
— miasto i Czortków stary, pet. o wprowadzenie w życie fundacyi stypend. im. Sadowskiego Hieronima i załatwienie	491, 858—859
Czumińska gm. (ob. Rzędzin).	
Czykało Józefa, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	109, 761
Czyrniańska Teofila, wdowa po kierowniku szkoły kołodziejskiej — dar z łaski budżet rubr. XVII. poz. 331	809
Czytelnia akademicka we Lwowie — pet. o zasiłek na bibliotekę — załatwienie	57, 756
— (ob. Biała).	
Czyżowice gm. (ob. Terytorialny).	

Danilewicz Józefa, wdowa po naucz., pet. o dodatek dla córki lub o zapom. — odstap. Radz szk. kraj.	38, 364
Darowski Stan., emeryt. konduktor dróg kraj., pet. o zapom. — załatw. odmownie	331, 773
Daszawa gm., pet. o darowanie reszty z zaliczki z fund. szkolnego i załatwienie	143, 763
Dąb, Dąbie, gm. (ob. Gminna).	
Dąbrowa, Dąbrowa wisłocka gm. (ob. Gminna).	
Dąbrowska Balbina. wdowa po naucz., pet. o dar z łaski — załatw. odmownie	38, 761
— Marya dar z łaski 70 zł.	760
— Stefania naucz., pet. o zapom. dla sierot po J. Dąbrowskim — zał. odmown.	96, 761
— Władysław, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, odstap. Wydz. kraj.	41, 767
Dec Michał, pet. o stypend. dla syna do szkoły sukienniczej w Rakszawie — załatw.	57, 804
Demblin gm. (ob. Gminna).	
Deleszów gm. (ob. Ordynacya).	
Dębowa gm. (ob. Prestacye).	
Diaków (ob. Dyaków).	
Dmytryk Michał, naucz., pet. o pełną emeryturę	55
Dobczyce gm. (ob. Gminna).	
Dobra gm. (ob. Gminna).	
Dobranowice gm. (ob. Gminna, Nieurodzaj).	
Dobromil — gminy, obszary dwor. i probostwa tego powiatu, pet. o ustanowienie poste- runku żandarmeryi w Przedzielnicy	418
Dobrowolski Franciszek, b. instruktor szkoły tkackiej, pet. o zapom. — przekazano Wydz. kraj.	253, 805
Dojazdy kolejowe (ob. Komarno).	
Dolina powiat — pet. nauczycieli o dodatek drożyniany — załatw. odmownie	109, 761
Dołżyce gm. (ob. Gminna).	
Dołżycki Stan. z zażaleniem na zarządcę lwowskiego szpitala	216
Dom pracy — tow. miłosierdzia we Lwowie, pet. o zasiłek i załatw. budż. poz. 44.	172, 746
— ubogich i sierot w Krakowie — budż. rubr. VI. poz. 40	745
Domy poprawcze i pracy przymusowej (ob. Osady).	
Doręgowski Edward pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — odstapiono Wydz. kraj.	38, 755
Douschak Antoni, naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury	287
Drenarscy dozorczy i kursa dla nich (ob. Melioracye).	
Drogi krajowe, sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie szkód zrzadzonych na drogach kraj. w skutek klęsk powodzi — Al. 31. —	24
załatwiono sprawozdaniem do rubr. X. budżetu na r. 1895 — z Al. 221 —	772
Drogi petycyje od Reprezentacyi powiatowych:	
w Kolbuszowej o subwen. na pobudowanie drogi Kolbuszowsko-Sokołowskiej	54
w Now. Targu o zasiłek na przełożenie drogi z Chabówki do Now. Targu	78
sprawozdanie kom. — Al. 231. — i uchwalenie wniosku	842
w Rudkach o zasiłek na budowę drogi powiatowej Rudki-Sądowa Wisznia i załatwienie	143, 653
w Jaśle o pobudowanie mostu na Ropie	584
— Petycyje od gmin, obszarów dworskich i od mieszkańców: od gmin z powiatów Brzesko, Limanowa i Now. Sącz w przedmiocie budowy mostu pod Zbyszycami	36

Drogi

od gmin z powiat. jak wyżej o subwen. na drogę Swidnik - Wronowice - Zbikowice	54
od gmin z powiatu Złoczowskiego o pobudowanie drogi kraj. z Dunajowa do Złoczowa — odstąpiono Wydziałowi kraj.	40, 210—211
gm. Dubryniów i Strutyn o subwen. na połączenie drogi kraj. w Pukowie z drogą rządową w Narajowie — załatwiono odmownie	54, 209
gm. Wiśniowczyk o pobud. drogi kraj. z Podhajec do Dobropola — głos Sawczaka, Męcińskiego i sprawozdawcy Midowicza — załat. odmowne	54, 206—208
gm. Dubowce o zasiłek na restaurację drogi z Halicza do Maryampola — odstąp. Wydziałowi kraj.	58, 210
gm. Zawadka i inne i Strzelbicka Helena o restaurację drogi Sędziszów-Strzyżów, jak wyżej	78, 429—430
Klub Szczawnicki o pobud. drogi z Piwnicznej do Szczawnicy	78
gm. Komarno i 17 innych o budowę dojazdu kolejowego z Komarna do Szczerca — i załatwienie — Al. 232. —	108, 842
gm. Krynica o zasiłek na budowę drogi gminnej — odstąp. Wydz. kraj. 94, 369, 436	
Pilzna mieszkańcy o rozszerzenie mostu nad Wisłoką na drodze do Dukli, głos Midowicza i załat.	122, 208
Sokołów gm. obszar dwor. o subwen. na budowę mostu na rzece Sukiel — sprawozdanie kom. — Al. 79. — głos Dzieduszyckiego Klemensa z poprawką, głos sprawozdawcy Jędrzejowicza Franc. uchwalenie poprawki	210, 650
gminy i obszary o subwen. na drogę Mrzygłód-Sanok	171
Baranówka gm. o zasiłek na restaurację drogi	173
Izdebki gm. o zasiłek na naprawę drogi gminnej z Brzozowa do Nozdrzca	286
z Mieleckiego pow. gm. i obszary o budowę drogi ze Szczucina do Mielca	252
z Mościskiego pow. o subwen. na budowę drogi z Mościsk do Husakowa	458
z Rzeszowskiego powiatu gminy o budowę mostu na Wisłoku	583
Wiśniewski Feliks w Szczawnicy o subwen. na restaurację drogi Pienińskiej 217 i 286 sprawozdanie komisji — Al. 218. — i uchwalenie wniosku	664
Wolski Kazimierz właściciel Bonarówki o subwen. na utrzymanie drogi	331
Sokołów i Skomorochy gm. o subwen. drogi gminnej Koropiec-Sokołów-Nowosiółki, dwie pet.	458
Mieszkańcy gmin Grudna, Smoczowy, Siedlisk i Gorzejowej o rekonstrukcję drogi fabrycznej	534
Gminy i obszary dwor. jak wyżej o restaurację dróg powiatowych	656
Witkowice i Pietrzejowa gm. o subwencyę na budowę mostu na Wielopólce	583
Pluty gm. o pobudowaniu mostu na rzece Babulówce	583
Podrzecze zadworne i probostwo Piaski o uznanie drogi za publiczną	834
Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa o opiekę nad drzewami przy drogach	656
Drogowe prestacje. Przeciw nałożonym na budowę drogi z Niżniowa na Skomorochy do Jazłowca pet. gm. Berezówka, Browary, Kośmierzyn, Leszczańce, Pomowce, Potok złoty, Puźniki, Rusiłów, Snowidów i Wodziłów	286
— O zniesienie projektu budowy drogi powyższej pet. gm. Leszczańce, Nowostawce i Bergmana Markusa	490
— Zielona gm. o zaniechanie budowy drogi z Jazłowca na Duliby	419

Drogowe prestacze pro praeterito:

— Sanockiego powiatu gminy o umorzenie zaległości konkurencyjnych z budowy dróg — i załatwienie	96, 205—206
— Sanockiego powiatu obywatele pet. o darowanie należności na budowę drogi Przemysł-Sanok — załatwienie	330, 842—843
Drogowa ustawa, o zmianę takowej:	
Wniosek Paszkowskiego i Jędrzejowicza Stan. z projektem, zgłoszenie 1. czyt. Al. 56.	49, 66
Wniosek Żardeckiego i Rayskiego w tymże przedmiocie — zgłoszenie 1. czyt. Al. 81.	90, 115
Petycje Wydziałów powiatu w Staremmieście i w Turce	79, 110
„ gmin powiatu Łańcuckiego	143
Drohobycz (ob. Bursa, Gwiazda, Sokół)	
Dublany (ob. Kasprzycka, Nauczyciele, Rolnicze)	
Dubowce gm. (ob. Drogi)	
Dubryniów i Stratyn gm. (ob. Drogi)	
Dudziak Jan , naucz. pet. o zapom. — załatwiono odmownie	123, 761
Dukla pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej klasy plac	40
— pet. owardyana OO. Bernardynów o subwencję na pokrycie i załatwienie	108, 768
Dyaków stowarzysz. w Przemysłu o zapom. i uregulowanie płacy dwie pet. — załatwiono odmownie	38, 810
— stowarzysz. w Stanisławowie jak wyżej — dwie pet.	57, 173
sprawozd. większości kom. Al. 158. sprawozdawca Merunowicz	
„ mniejszości kom. Al. 150 „ Okuniewski, mowa Kułaczko- wskiego, Kowalskiego, Klemensiewicza, Okuniewskiego, Merunowicza i do spro- stowania Antoniewicza, przyjęcie wniosku mniejszości	420—428
Dybków gm. pet. o wyłączenie od konkurencyi szkolnej	94
Dyetarysze manipulacyjni Wydziału kraj. pet. o dodatek drożyzniany, zał. odmownie	181, 744
Dynów miasto i komitet ratunkowy (ob. Nieurodzaj).	
— miasto pet. o subwencję na budowę szpitala	146
— komitet parafialny pet. o zasiłek na restaurację kościoła	584
Dynowskie przedmieście (ob. Gminna).	
Dziakiewicz Rozalia , wdowa po konduktorze pet. o zapom. i załatwienie	174, 772
Dzidowska Stefania , petycję o zasiłek na kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydziałowi kraj.	39, 755
Dziewin gm. (ob. Gminna).	
Dziubińska Wanda , wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o stały dar z łaski	19
Dźwignia gm. (ob. Gminna).	
Dzwinek o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicznego załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 92 e	331, 757
Dżyżyny gm. (ob. Gminna).	
Dżużyński A. proboszcz w Łanczynie pet. o subw. na wydawnictwo Posłannika i książeczki misyjnej — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 84.	79, 755
Echo Tow. śpiewackie pet. o subwencję — załatw. budżet. poz. 72 c.	107, 766
Ekonomista Narodowy o subwencję na wydawnictwo pet. Bromowicza Józefa — załat- wiono odmownie	79, 758

Elementarne kłeski (ob. Drogi, Nieurodzaj, Pogorzelcy)	
Emigracya ludności (ob. Bohorodeczany).	
Eminowicz Bojomir dzierżawca (ob. Nieurodzaj).	
Etat urzędników Wydziału kraj.:	
— Sprawozd Wydz. kraj. z wnioskiem reorganizacji oddziału manipulacyjnego — Al. 40.	42
— sprawozd. kom. Al. 169. — i uchwalenie etatu	481
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zrównania płac urzędników conceptowych z płacami urzędników rządowych — Al. 42.	42
— Sprawozd. kom. Al. 149. — i uchwalenie etatu płac	360
— Etat osób i płac personelu kasy kraj. z Al. 178. (ob. Indemnizacyjny	491
— (ob. Gminne sprawy).	
— Referent spraw prawnych biura melioracyjnego — budżet rubr. XIII. poz. 142. lit. l.	777
Faczyński Ludwik pet. o subwen. na powiększenie fabryki powozów — załatwiono odmownie	144, 645
Fakliński Stefan naucz. pet. o zapom. załatwiono odmownie	173, 761
Falkenberg gm. — sprawozd. Wydz. kraj. o pet. przyjęcia na fundusz kraj. 564 zł. 33 ct. za utrzymanie Anny i Karola Majorów — Al. 3.	9
— sprawozd. kom. Al. 102. i uchwała	158
Falkowice gm. (ob. Gminna).	
Fatowce gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	171, 762
Fedorowicz Alodyn (ob. Nieurodzaj).	
Fehlbach i Kobylnica gm. (ob. Terytorialny).	
Felady Michał i Marya (ob. Melioracye).	
Felicjanki (ob. Siostry).	
Ferenz Anna nauczycielka pet. o wliczenie lat służby	143
— Teodor pet. o zapom. odstąpiono Rządowi	124, 810
Fiakrów stowarzyszenia w Stanisławowie o zniesienie myta w mieście 2 pet.	79, 216
Filomatów stowarzyszenie akademickie pet. o zasiłek — załatwiono odmownie	56, 756
Formalne postępowanie, uchwały:	
— powołanie prowizorycznych sekretarzy i kwestorów	2
— wybór kom. administracyjnych z 18 na wniosek Wereszczynskiego	8
— „ „ budżetowej z 18 na wniosek Wereszczynskiego	9
— „ „ gospodarstwa krajowego z 17 na wniosek Wereszczynskiego	9
— „ „ gminnej z 9, szkolnej z 18, prawniczej z 9 i drogowej z 13 na wniosek Chamca	11
— wybór kom. petycyjnej z 24 na wniosek Wiktora	14
— powiększenie kom. drogowej i gminnej o jednego na wniosek Badeniego Stan.	32
— wybór sekretarzy; kwestorów i rewidentów	33
— wybór nowego członka do kom. administr. na wniosek Zaleskiego	41
— wybór kom. podatkowej z 7 na wniosek Sawczaka	62
— odczytanie pet. o stały zasiłek dla teatru polskiego w Stanisławowie na wniosek Merunowicza	83
— przedłożenie Wydz. kraj. o kursach rolniczych przy szkołach ludowych na wniosek Badeniego Stan. z budżetowej do kom. gospod. kraj.	84

Formalne postępowanie, uchwały:	Stronica
— wybór kom. kolejowej z 11 na wniosek Edwarda Jędrzejowicza	85
— część sprawozd. z czynności Wydz. kraj. Dep III. z kom. szkolnej do budżetowej	98
— powiększenie kom. kolejowej z 11 na 15 na wniosek Abrahamowicza	98
— pet. Baczyńskiego Ferd. z kom. drogowej do budżetowej	98—99
— powiększenie kom. podatkowej z 7 na 11 na wniosek Dzieduszyckiego Stan.	106
— wybór kom. przemysłowej z 12 na wniosek Romanowicza	113
— „ „ solnej z 9 na wniosek Dzieduszyckiego Wojc.	289
— zamiast do kom. budżet. wszystkie petycje po 15tem posiedzeniu odsyła się wprost do Wydziału kraj. na wniosek Badeniego Stan.	376
— z kom. gospodar. do kom. solnej trzy petycje na wniosek Tarnowskiego Jana	376
— powiększenie kom. solnej o jednego na wniosek Męcińskiego	452
— dwie petycje: Stefana Bardziej o zwrot nienależnie pobranych podatków i od członków gm. Krasne o usunięcie wójta Mykity Betenowicza — na wniosek Antoniewicza do Wydziału kraj. jako komisji	490
— sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 214 — w sprawie o zobowiązanie powiatu Zaleszczyckiego kwotą 25.000 zł. na rzecz budowy kolei — idzie wprost do drugiego czytania	659
— petycje w Sejmie niezalutwione na wniosek Klemensiewicza przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia — oraz i wnioski niezalutwione	834
— (ob. Komisye, Kwestorowie, Porządki, Protokoły, Rewidenci, Sekretarze, Wybory).	
Forystowa Julia — 50 zł. zapom.	760
Frydrych Antoni, naucz. — 60 zł. zapom.	760
Fundacye (ob. Macierz, Matejki, Kościuszki, Krzyszkowice, Skarbka, Czortków).	
Fundusz szkolny krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. reformy opłat od spadków na rzecz tegoż funduszu — Al. 41. — i uchwalenie ustawy z Al. 150	42, 361
— „ tegoż funduszu preliminarz na rok 1894 z Al. 221 wraz z preliminarzem emerytalnego funduszu szkolnego	758—764
— „ pożyczkowy dla gmin na budowę szkół — sprawozdanie Wydz. kraj. w przedm. powiększenia tegoż funduszu Al. 62. i załatw. z Al. 221	85, 762
— podrzutek w Lwowie i Krakowie — preliminarze na rok 1894 z Al. 221 — subaleg. lit. D. G.	774, 776
— policyi krajowej — preliminarz na rok 1894. z Al. 221.	811
Fundusze samoistne: a) kultury krajowej, b) stanowy sierociński, c) Aleksandra hr. Stądnickiego, d) pożyczki krajowej z r. 1873 — preliminarze na r. 1894 — z Al. 221.	811
Fussówna Julia nauczycielka pet. o wliczenie lat praktyki do służby	78
Gabryel Klemens naucz. 30 zł. zapom.	760
Gache Antonina pet. o zapom. załatwiono odmownie	253, 810
Gaj, Niskowa i Swiniarsko gm. (ob. Terytorialny).	
Gałęzka Andrzej naucz. pet. o przyznanie lat służby	38
Garbaczynski Piotr (ob. Nieurodzaj).	
Garbień Jan naucz. pet. o dodatek miejscowy	81
Garczyński Wład. pet. o zasiłek na kształcenie córki Józefy w muzyce przekazano Wydz. krajowemu	81, 767

Gdów i Grzybów gm. (ob. Gminna, Nauczyciele).	
Gaudiak Michał naucz. pet. o pięciolecie	95
— tenże o wynagrodzenie za krzywdę i straty z powodu przeniesienia go	95
Gawlikowski Ryszard pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie odstąpiono Wydz. krajowemu	253, 755
Gemser Karol naucz. pet. o zapom. załatwiono odmownie	55, 761
Geometry cywilni — o pomnożenie ich wniosek Jędrzejowicza Franciszka zgłoszenie i 1 czytanie — Al. 123.	212, 223
sprawozd. kom. Al. 211. — głos Olpińskiego z wnioskiem dodatkowym, Żardeckiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy Zbyszewskiego — przyjęcie wniosku komisji i Olpińskiego	650—651
Głuchoniemych zakład we Lwowie — pet. o subwen. na wydawnictwo książek naukowych	287
— tenże i szkoła Bardacha Izaaka — budżet poz. 56, 57	746
Gliny wielkie i małe gm. (ob. Gminna).	
Głębowiec gm. (ob. Gminna).	
Głogowiec gm. (ob. Gminna, Nieurodzaj).	
Gminna ustawa dla miast nieobjętych ustawą z 13. marca 1889 r. wniosek Dworskiego, zgłoszenie i 1 czytanie — Al. 74.	73, 103
załatwienie w rezolucyi lej z Aleg. 143	312
— ustawa, o reformę tejże przez połączenie obszarów dworskich z gminami — petycyje gmin lub mieszkańców — do kom. gmin. — za L. pet. 13—23. Biesiadki, Czernichówek, Golliczyna, Kalembina, Kolanów, Mikluszowice, Rymaków, Rytro, Szczepanów, Mokrzyńska i Wołowice	19
Za L. pet. 66, 70—86. Alwernia, Besko, Czernichów, Dąbrowa, z pow. Gorlickiego, Kłokoszyn, Lacko, Markowa, Munina, Niskowice małe, Przeciszów, Rybna, Stare Rybie, Szyk, Tuczapy	37
Za L. pet. 139. Kalembina 157. Dziewin — 162. Lubień	39, 40
Za L. pet. 263—339. Bielany, Bیلcze i Łazany, Branice, Breń Osuchowski, Budy Łańcuckie, Cholerzyn, Chorzelów, Chrzastków, Czelatyce, Demblin, Dobczyce, Dobra, Dobranowice, Dziewin, Falkowice, Gliny wielkie, Gorki, Goczyce, Grochów, Grodziska, Grodzisko dolne, Gruszów, Kawce i Bojańczyce, Jadowniki, Karniowice, Kawęczyn, Kidałowice, Klęczany, Konary, Krościenko, Laszki, Laszczyna i Gniewczyna, Leńcze górne, Liszki, Lubatówka, Lubień, z pow. Łańcuckiego, Łuczanowice, Łysaków, Łysakówek, Malinie, Miechowice, Milcze, Mników, Munina, Otałęż i Wola otałęska, Piekary, Pleszów, Podgórzany, Połszycko, Przebiecany, Przybysławice, Przyłasek rusiecki, Raclanówka, Rozwienna, Sarzyna, Skrzydlina, Sobiecin, Surawa, Szafranów, Tuczapy, Tuliłłowy, Trzebinia, Wola Rogowska, Wolica, Wyciąże, Zdarzec, Zdroheć, Ziempińów, Żabno	58—59
Za L. pet. 366—373. Borki Nizińskie, Cyranka, Młodochów, Ostrówek, Rożniaty, Zgórsko i Złotniki	60
Za L. pet. 482—521. Blizna, Borek stary, Cierpisz, Czarna, Dźwignia, z pow. Jasielskiego, Krzemienica, Książnica, Laskowce, z Limanowskiego pow. Lubocza, z Łańcuckiego pow. Łęg, Maków, Miechowice, Nieciecza, Padew, Paszczyna, Rudenko, Schoenanger, Sieklówka, Sieradza, Skrzyszów, Strzypów, Sufczyn, Sutów, Święcany, Wieprz, Wilanowice, Wola batterska, Wola mała,	

Gminna.

Stronica

Wolica piaskowa, Zarzyce wielkie, Zebrzydowice, Zegartowice z Krzesławicami	82—83
Za L. pet. 604—643. Bachowice, Bobęcin, Bołęcin, Bystrowice, Cząstkowice, Dąb, Dołżyce, Głogowiec, Harta, Jurkowa i Hryszówek, Kęblów, Kurów, Łapczyce, Milcze, Niechóbrz, Nieporaz, z Now. sandeckiego pow. Płaza, Polnatycze, Pogwizdów, Porabko i Wilczyce, Rozwionice, Rudze, Szalowa, Tarnogóra, Tarnów, Ubieszyn, Więckowice, Wola radziszewska, Wola rozwieniecka, Zagorzany, Zręczycze i Podolany, Zarzyce wielkie, Żygadowice	96—97
L. pet. 652. Hucisko, L. p. 693, 695, 699. Blizna, Bukowina, Jadłówka, Lubasz	98, 110
wszystkie powyższe petycye (202 sztuk) załatwiono rezol. III. z Al. 143.	313
— Dalsze petycye jak wyżej od gmin:	
Alwernia, Głogowiec, Piła Kościelecka	37
Babula, Borowa, Czajkowa, Dąbrowa wisłocka, Gdów i Grzybów, Gliny małe, Jamy, Leńcze górne, Niechobrz, Podlipie, Partyń, Pluty, Platwo, Przeciszów, Reichsheim, Ruda, Rzezowa, Sadkowa Góra, Tuszów, Żarówka, Zdżarzec	60
Bulowice, Boreczek, Brzezina, Czeluśnica, Gręzka z Świętoniowa i Studzianem, Jeźów, Laskowa, Lisko, Mikuszowce, Nawsie, z pow. Nowy Sącz, Sieklówka górna, Swiniarsko, Szebnie, Wietrzno, Wola węgierska, Waykówka	124
Barczyce z innemi, Gołkowice, Jastrzębie, Jeźów, Lubasze, Mostki, Surochów	125
Krzeczowice, Mała, Piekielko, Zagoczyn	144
Dąbie, Dżyżyny, Łęg — Kossów, Przedmieście Dynowskie	173
Bobrowniki wielkie, Łososina dolna, Michalczowa, Siedlec, Waszyce	172
Gminna ustawa (reforma)	
Bukowina, Głębowice, Jaworzno, Kamionka mała, Kobyleczyna, Kosów, Nochów Sechna, Ujanowice, Wiercany i Żmiąca	253
Trześniówka, Haczów, Odrzykoń, Biskupice, Bagucice	331, 374, 458, 490 535
L. pet. 1161. Dwieście ośm petycyi razem	419
Kamień dwie pet. Krościatyn, Wola rogowska	535 584
Gorzyce, Milcze, Winiary z Rudnikami i z Niżową	656
Tłuczań górny	719
Gminne sprawy, Sprawozd. Wydz. kraj. o wykonywaniu nadzoru nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi Al. 38 do kom. admin.	41
Sprawozd. kom. Al. 153 głos Huryka z wnioskiem, głos sprawozdawcy Adama Jędrzejowicza i przyjęcie wniosków komisji	399, 402
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi. Al. 107.	174
Sprawozd. kom. al. 212 i uchwalenie wniosku	652
Goleszów, Księżnice i Podleszany gm. (ob. Melioracye).	
Gołębiowska Ksawera pet. o zapom. załatwiono odmownie	331, 810
Gołębiowski Henryk naucz. pet. o zapom.	719
Górka Emilia wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	124, 761
Górki gm. (ob. Gminna).	
Gorlice gminy powiatu pet. o zaniechanie projektu budowy gmachu Rady powiatowej	490
— " " " o stacyę ogierów w Gładyszowie i Krempnej	534
— " " " przeciw ustanowieniu sądu w Gładyszowie lub Ujściu ruskiem	534
— " " " (ob. Gminna)	

Gorlice (ob. Sokół).	
Gorliczyna gm. (ob. Gminne).	
Górnictwo. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie spraw górniczych Al. 59. .	85
— Sprawozd. kom. Al. 207 i uchwalenie wniosków	647—648
— budżet rubr. XV., poz 175, 195—199, 205 z Al. 221.	782, 797, 798
Górska Emilia (ob. Górską).	
Górski Gabryel pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie.	374
Gorzejowa, Grudno gm. (ob. Drogi).	
Gorzelnik czasopismo o subwencyę na wydawnictwo pet. Tow. gorzelników polskich .	173
Gorzyce gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Gospodarskie Tow. galic. Brodzko-Złoczowskie pet. o zapom.	374
Gotkowski Bolesław pet o pożyczkę	331
Grabownica gm. w sprawie opustu podatków (ob. Nierodzaj).	
Grabowska Elżbieta pet. o zapom.	419
Gralewska Zofia wdowa po kasyerze szpitala lwowskiego — pet. o przedłużenie datku na wychowanie córki Zofii	718
Granic kraju koszta strzeżenia w czasie zarazy na bydło — budżet rubr. XV. poz. 207 .	798
Grębów nauczyciele (ob. Nauczyciele).	
Gręska, Buda łańcucka, Świętoniowa, Studziané gm. (ob. Gminna).	
Grochów gm. (ob. Gminna).	
Gródek (ob. Nauczyciele, Sokół).	
Grodzicka Antonina wdowa pet. o stypendyum dla córek załatwiono odmownie	96, 759
Grodzisko dolne, górne i miasteczko pet. w sprawie konkurencyi kościelnej	81
— (ob. Gminna, Notaryalne).	
Gruntowych ciężarów wykup i regulacya — przedłożenie rządowe Al. 68.	99
Sprawozd. kom. Al. 125 i przyjęcie ustawy bez rozpraw	226—227
Gruszowa, Kawce i Bojańczyce gm. (ob. Gminna)	
Gumniska gm. (ob. Rzędzin)	
Gutowski Józef emer. naucz. pet. o podwyższenie emerytury — załatwiono odmownie	38, 435
Gutter Cecylia o załatwienie petycji zeszłorocznej w sprawie sporu z Wydziałem krajowym o odszkodowanie	39
Gużkowski Marcin pet. o zasiłek dla syna Antoniego na kształcenie w malarstwie od- stąpiono Wydziałowi krajowemu	96, 755
Gwiazda stowarzysz. rękodzielników — pet. o zasiłki w Drohobyczu, we Lwowie, w Sta- nisławowie, w Sanoku i Zaleszczykach	56, 162, 143, 56, 253, 39
załatwienie. budżet rubr. VII. poz. 88 co do wszystkich sześciu	757
— jak wyżej w Przemysłu o zasiłek na budowę domu załatwiono odmownie	144, 757
-- jak wyżej w Jarosławiu i Kołomyi	458, 419
Haczów gm. (ob. Gminna, Ordynacya)	
Halicz gm. (ob. Nieurodzaj).	
Handzlówka gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły — i załatwienie	122, 762
Harmonia Tow. we Lwowie pet. o zasiłek — załatw. budżet poz. 70.	146, 766
Harta gm. (ob. Gminna).	
Hayduczek Jan emeryt. naucz. pet. o pięciolecie	584
Heczmarowice gm. niżenie prestacyi na płace nauczycieli	763
Herasymów gm. z podziękowaniem za pomoc dla pogorzalców	834

Hipoteczne sprawy drobiazgowe — sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie ulg legalizacyjnych Al. 26.	13
Sprawozd. kom. Al. 126 — głos sprawozdawcy Weigla z wyjaśnieniem, rozprawa ogólna; głosy: Krynickiego z wnioskiem odraczającym	227—232
Zolla za kom. Sawczaka członka Wydz. kraj., za kom. Huryka z wnioskiem odraczającym, Siczyńskiego za wnioskiem Krynickiego, ponowny Krynickiego, Rożankowskiego i sprawozdawcy, uchylenie wniosku Huryka, przyjęcie wniosku Krynickiego	232—241
Historyczne Towarzystwo we Lwowie petycja o subwencję — załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 87 c.	80, 756
Hladij Klementyna wdowa po naucz. pet. o podwyższenie pensyi	124
Hłomeza gm. (ob. Meloracye).	
Hnilcze R. szk. miej. pet. o subwencję na budowę szkoły	656
Hodakowski Jozafat naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury	143
Hóffmanówna Sabina naucz. pet. o policzenie lat służby — odstąp. R. szk. kraj. 19,	435
Hohenberger Zofia pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, przekaz. Wydz. kraj.	146, 767
Hołosko wielkie gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły	534
Hołubowicz Jan emeryt. naucz. pet. o pięciolecie	374
Hołuczki gm. (ob. Nieurodzaj)	
Horodenka Wydz. powiat. pet. o subwencję na kurs nauki zręczności	252
— gm. petycja o darowanie zalegających 500 zł. na stypendyum dla ucznia szkoły rolniczej	61
— (ob. Rolnicze szkoły)	
Hromada Rusinów wiedeńskich pet. Tow., załatw. budżet. r. VII. poz 92 f.	125, 126, 757
Hranki-Kuty niżenie prestacyi na płacę nauczyciela	763
Hrycina Teofila wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	224, 761
Hucisko gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Hummel Jan naucz. pet. o podwyższenie płacy i dodatek za kierownictwo	55
Hupczyc Henryk urzędnik Wydz. kraj. pet. o zaliczkę na płacę, załatw. odmownie	40, 744
Husiatyn gm. pet. o zasiłek na budowę szpitala	54
Ilkowice gm. (ob. Melioracye, Nieurodzaj).	
Indemnizacyjny dług — Sprawozd. Wydz. kraj. o dalszych czynnościach w sprawie konwersyi tego długu i w sprawie administracyi pożyczek kraj. — Al. 9	10
Sprawozd. kom. Al. 178 i uchwalenie wniosków	491—492
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie ulg dla W. ks. Krakow. z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 10.	10
Sprawozd. kom. — Al. 148 i uchwalenie ustawy	359, 360
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1882. — Al. 77.	113
Internat Tow. opieki nad seminarzyst. naucz. we Lwowie pet. o zap.	40
— dla uczniów seminar. naucz. w Tarnowie pet. o subwencję	78
— częściowo obydwie petycje uwzględniono przyjęciem poprawki Pilata do poz. 73 a. rubr. VII.	747—753
— obydwie pet. uwzględniono przyjęciem poprawki, — w Rzeszowie o subwen. — głos Midowicza załatwiono odmownie	108, 753
— Tow. św. Wicentego à Paulo w Tarnopolu o pożyczkę na budowę internatu św. Cyryla — załatwiono odmownie	217, 753

Internat księży Zmartwychwstańców we Lwowie — budżet poz. 74. rubr. VII. głosy
 Korola, Kowalskiego i sprawozdawcy Paszkowskiego, uchwalenie subwencji 753—754

Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:

1. — Abrahamowicza i 18 tow. w sprawie ulg podatkowych z powodu wylewów i odpowiedź 15, 472—474
2. — Antoniewiczza i 16 tow. w sprawie wieców ludowych i odpowiedź 74, 146
3. — Korola i 16 tow. w sprawie urzędowania komisarza rządowego Paszkudzkiego w Dobromilu i odpowiedź 140, 657
4. — Michalskiego i 15. tow. w sprawie nadużyć księdza Kornela Jaworskiego w Łomnie 693
5. — Mizi i 19 tow. w sprawie ściągania od gmin prestacyi na płace nauczycieli tam gdzie szkoły dla braku nauczycieli zamknięte i odpowiedź 139, 288
6. — Okuniewskiego i 16. tow. w sprawie zwinięcia gr. kat. seminaryum w Wiedniu — i odpowiedź 105, 147
7. — tegoż i 14 tow. w sprawie wykładów w Kołomyjskiej szkole przemysłowej i odpowiedź 213, 289
8. — Potoczka i 15 tow. względem trudności czynionych włościanom w posiadaniu broni — i odpowiedź 91, 126
9. — tegoż i 16 tow. w sprawie regulacyi Dunajca w powiecie Nowo-Sandeckim i odpowiedź 248, 374—376
10. — tegoż i 16 tow. w sprawie wydzierżawienia gminnego prawa polowania 653
11. — Rożankowskiego i tow. w sprawie reskryptu Dyrekcji skarbowej co do podań w języku ruskim 325
12. — Stręka i 15 tow. w sprawie opłat od doręczeń sądowych 247
13. — Zolla i 63 tow. w sprawie sankcyi zmian w ustawie kościelno-konkurencyjnej i odpowiedź 247, 288
14. — Żardeckiego i 16 tow. o reformie postępowania w sprawach niespornych 453
15. — tegoż i 15 tow. w sprawie wyłączenia procesów o obrażę czci z pod judykatury sądów powiatowych 453

Interpelacye: b) do Wydziału krajowego:

16. — Antoniewiczza i 14 tow. w sprawie umieszczenia szkoły rolniczej na zamku w Olesku — odpowiedź Chamca 139, 485
17. — Okuniewskiego i 15 tow. w sprawie zarządzeń inspektora Frankego w Kołomyjskiej szkole przemysłowej, odpowiedź Romanowicza 453, 528
18. „ Onyszkiewiczza i 20 tow. w sprawie budowy kolei z Chodorowa na Rohatyn do Brzeżan — i odpowiedź Edwarda Jędrzejowicza 629, 719
19. — Potoczka i 16 tow. w sprawie naruszenia majątków gminnych przez powódzie i odpowiedź Wereszczyńskiego 282, 843
20. — Sękowskiego i 20 tow. w sprawie założenia szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim i odpowiedź Romanowicza 529, 582
21. — Szeptyckiego i 38 tow. w sprawie wniesienia do Rządu memoriału o stanie podatkowym kraju — i odpowiedź Sawczaka 324, 485
22. — Vivien'a i 18 tow. w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu i odpowiedź Wereszczyńskiego 281, 658

Isep gm. (ob. Ży w a).

Ispas gm. (ob. Sól).

Iszczak. Naj (ob. Oreńczuk).

Iwanków miej. (ob. Nauczyciele).

Iwańska Walerya, wdowa po nauczycielu, pet. o zaopatrzenie — odstap. Wydz. kraj. 287, 365

Izdebki gm. (ob. Drogi).

Jabłonica ruska gm. (ob. Nieurodzaj).

Jabrzykowska Agnieszka 120 zł. dar z łaski 760

Jaćmierz i Posada Jaćmirska gm., pet. o pożyczkę na budowę na szkoły — i załatw. 252, 762

Jacuk Katarzyna, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie 38, 761

Jad-Charuzim stowarzysz. izraelskie, pet. o zasilek, załatw. budżet. r. VII. poz. 88 95, 757

Jadłówka, Jadowniki, Jamy gm. (ob. Gminna).

Jadwięgi gm., pet. o zapom. na budowę szkoły 718

Jagielnica (ob. Rolnicze szkoły).

Jakimowska Bronisława 32 zł. zapom. 760

Jakubiec Antoni, pet. o stypend. dla syna Stanisława do Rakszawy — załatwienie 57, 804

Jamiński Julian dyetariusz Wydz. kr., pet. o veniam aetatis — załatw. odmownie 40, 433

Jankowa, Bobowa, Siedliska gm. (ob. Melioracye).

Janowice gm., pet. o zapom. z powodu gradobicia 287

Janowicz Henryka, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie 38, 761

Jaroń Karol, pet. o stypend. dla syna Wawrzyńca na kształcenie w rzeźbiarstwie —
załatwienie 217, 804

Jarończyk Aleksander, naucz., pet. o dodatek miejscowy 38

Jarosław (ob. Bursa, Gwiazda, Sądy, Sokół, Soli).

Jaroszoza Józefa 40 zł. zapom. 760

Jaroszyńska Józefa, pet. o subwen. na ogródek froeblovski, załatwiono odmownie 108, 758

Jaryczów nowy i gminy okoliczne ob. Sądy).

Jasielskiego powiatu gminy (ob. Gminna, Ordynacya).

Jasienna gm. (ob. Prestacye).

Jasiewicz Erazm, naucz., pet. o zapom. 19

Jasińska Malwina, wdowa po naucz., pet. o zapom. 331

Jasło — pet. nauczycieli i nauczycielek o przeniesienie do wyższej klasy plac 40

— pet. Wydz. powiat. (ob. Drogi)

Jastrzębiec gm. (ob. Gminna).

Jaworów (ob. Sokół).

Jaworski Józef, nauczyc., pet. o zapom. 287

— Józef, o subwen. na założenie fabryki trzasek do klarowania piwa 719

Jaworzno gm. (ob. Gminna).

Jelesnia — o przeznaczenie A. Zipsera na nauczyciela, pet. gminy i druga Rady szkol.

miej. — odstapione R. szk. kraj. 79, 164

Jeziernski Eustachy, emeryt. pisarz szpitala lwowskiego, pet. o podwyższenie emerytury—

załatwiono — Al. 188. 19, 459

Jeżów gm. (ob. Gminna).

Jędruszkowce gm. (ob. Prestacye).

Józefa św. zakład osieroconych chłopców w Krakowie budżet poz. 41 745

— „ (ob. Nieuleczalnych).

Josefsdorf gm. (ob. Melioracye).

Jurczyński Andrzej, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie 81, 761

Jurkowa i Hryszówek gm. (ob. Gminna).

Jusyptycze gm., pet. o pożyczkę na założenie sklepu	36
Juszczakiewicz Antonina, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensji — odstąpiono	
R. szk. kraj. do zbadania	96, 363
Kaczyna, Koziniec i Pańkiew gm. (ob. Terytoryalny)	
Kałasantówka przysiółek (ob. Terytoryalny).	
Kalembina gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Kalinicz Maksym proboszcz (ob. Nieurodzaj).	
Kalników obszar dwor. pet. właściciela Orzechowicza Boles. w sprawie opłaty od założenia gorzelni	330
Kałusz Wydz. pow. pet. o zamknięcie granicy rumuńskiej	534
Kamień gm. (ob. Gminna).	
Kamienica, Szczawa, Zalesie i inne gminy (ob. Sądy)	
Kamiński i Tobiaszewicze (ob. Kulparków).	
Kamionka mała gm. (ob. Gminna)	
Kamyk gm., sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania umysłowego kaleki	
Mateusza Kowalczyka — Al. 19. — sprawozd. kom. — Al. 100. — i przyjęcie wniosku	12, 157
Kańczuga, Bielany i inne gminy (ob. Melioracye).	
Karłów gm. pet. o wydzielenie niektórych parcel z Uścia do Karłowa, załatwiono	83, 386
Karniowce gm. (ob. Gminna)	
Kasprzycka Julia wdowa po ogrodniku w Dublanach — pet. o datek na wychowanie dzieci — załatwiono odmownie	57, 799
Kasy oszczędności powiatowe — Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie zakładania takich kas — Al. 84. —	126
— Wniosek Krzysztofowicza w przedm. zmiany statutu wzorowego dla kas oszczędności, zgłoszenie i 1-sze czytanie — Al. 54. — następ. z admin. do gmin. 49, 62,	212
— Petycyje w związku od Wydziałów powiat. w Śniatynie, Brzeżanach i Now. Targu	39, 78, 125
Katolickich szkół w Wiedniu zarząd główny — pet. o zasiłek, załatwiono odmownie	57, 757
Kawce, Bojańczyce i Gruszowa gm. (ob. Gminna).	
Kawęczyn gm. (ob. Gminna).	
Kazatel Albina pet. o zasiłek dla syna na kształcenie w snycerstwie	173
Kazumin przysiółek (ob. Terytorialne).	
Kęblów gm. (ob. Gminna).	
Kempner Wład. pet. o polecenie Wydz. kraj. zrealizowania kuponów od obligacyi	330
Kessler Eugeniusz inżynier okręgowy pet. o przyznanie pięcioleci, załatwiono odmownie	39, 772
Kęty pet. nauczycieli i nauczycielek o przeniesienie do wyższej klasy płac	55
— (ob. Nauczyciele).	
Kidałowice gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Kielarski Stan. pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, przekazano Wydz. kraj.	40, 767
Kiełbusiewicz Wład. pet. o zapom. — odstąpiono Rządowi	331, 810
Kinal Wincenty pet. o zapom. dla rodziny po księdzu Karolu Duliku — ostap. Rządowi	96, 810
Kiss Stan. o dar z łaski dla niego pet. matki Pazowskiej — załatw. odmownie	38, 164
Klarysek klasztor w Starym Sączu pet. o subwen. na utrzymanie szkoły i załatwienie	216, 759
Kleczyńska Marya pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydz. kraj.	144, 767
Kleparów członkowie gm. pet. o wcielenie części gminy do Lwowa — załatw. odmownie	36, 202

Klesiewicz Józefa pet. o zasiłek na kształcenie w rzeźbiarstwie	287
Kłęczany gm. (ob. Gminna).	
Klimkowiec Bazyle (ob. Nieurodzaj).	
Kluczów wielki i mały gm. w sprawie nabycia pastwiska z dóbr państwowych dwie pet. załatwienie każdej petycyi odrębne	287 857—858
Kłaj gm. (ob. Nauczyciele).	
Kłokoczyn gm. (ob. Gminna).	
Kobryn Michał dar z łaski 120 zł.	760
Kobryń Joanna wdowa po naucz. pet. o wsparcie — załatw. odmownie	173, 761
Kobyłczyna gm. (ob. Gminna).	
Kobylnica i Fehlbach gm. (ob. Terytorialny)	
Kochaniewicz Henryk emeryt. naucz. pet. o pełną emeryturę	37
Koczyndyk Piotr emeryt. naucz. pet. o podwyższenie emerytury	124
— tenże pet. o zapom. — otrzymał 30 zł. lecz pet. odmownie	124, 760, 761
Kodrębski Mieczysław (ob. Nieurodzaj).	
Kolań Andrzej naucz. pet. o policzenie lat służby — załatw. odmownie	39, 435
Kokurewicz Marya wdowa po naucz. pet. o wyższą pensję	55
Kolanki gm. (ob. Ordynacya).	
Kolanów gm. (ob. Gminna).	
Kolbuszowa Wydz. pow. (ob. Melioracye).	
Koehler Henryk emer. nauczyciel pet. o wyższą emeryturę	81
Koleje żelazne:	
Sprawozd. Wydz. kraj. z wykonania uchwał sejmowych w sprawie popierania budowy niższorzędnych kolei żelaznych — Al. 63.	85
sprawozd. kom. Al. 208. — i uchwalenie wniosków	649
Pet. w związku — gm. Rohatyna o budowę kolei z Chodcowa na Rohatyn do Podwysocka	108
— od Tow. budowy kolei Delatyn-Kołomyja i Kołomyja-Zaleszczyki o poparcie budowy i druga o subwencyę na ten cel	143, 252
od miast Pilzno, Brzostek i Kołaczyce o budowę kolei z Dębicy do Jasła	252
Lewakowskiego Karola imieniem miast Krosna i Dukli o poparcie budowy kolei Krosno-Dukla-Przybarka	254
Biechońskiego Wojc. i Neumana Karola o poparcie linii Gorlice-Konieczna	286
wszystkie powyższe sześć petycyi załatwiono przy Al. 208.	649
— Sprawozd. Wydz. w sprawie subwencyi kraj. na rzecz budowy kolei wschodnio-galic. (podolskich). Al. 156.	419
— Sprawozd. kom. Al. 204. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	643—644
— (ob. Czortków, Zaleszczyki).	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na zobowiązanie się powiatu do przyczynienia się kwotą 25.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskiej Al. 214.	
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. projektów kolei lokalnych przedłożonych mu celem wyjednania poparcia w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. — Al. 199.	584
— Wniosek Struszkiewicza w przedm. stałej dotacyi na popieranie budowy kolei niższorzędnych — zgłoszenie, 1 czytanie — Al. 122. — do kom. budż. następnie do kolejowej	213, 221, 254

Koleje żelazne:

Stronica

sprawozd. kom. Al. 215. — głos Okuniewskiego i sprawozdawcy Męcińskiego uchwalenie wniosku komisji	660—662
— Wniosek Stan. Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa — zgłoszenie, 1 czytanie — Al. 139.	283, 293
Sprawozd. kom. Al. 195. — sprawozdawca Popowski, głosy: Weigla, Żardeckiego z poprawką, Stan. Jędrzejowicza, ponowny Żardeckiego, Czartoryskiego, Trzecieckiego, Struszkiewicza z wnioskiem odraczającym, Chamca, ponowny Stan. Jędrzejowicza i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku Struszkiewicza	572—577
— Pet. Skrzyńskiego Zdzisława i towarz. o pomoc kraju dla kolei Rzeszów-Dynów-Rymanów	254
Pet. gm. Żywa i innych o utworzenie przystanku kolejowego w gminie Isep — i załatwienie	122, 433
— Na koszt utrzymania biura kolejowego i na cele poparcia budowy preliminarz w rubr. X. poz. 133—135	773
Kolonie poprawcze (ob. Osady).	
— wakacyjne — budżet rubr. VII. poz. 89. a) zasiłek	757
Końcewo, Pilzno i Brzostek (ob. Koleje).	
Kółek rolniczych zarząd główny we Lwowie o subwencyę dwie petycje załatwienie budżet. rubr. XV. poz. 206.	216, 226, 798, 799
— rolniczych Tow. pet. o przelanie instytucji wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego na zarząd Towarzystwa	458
Koło gimnastyczno-spiewackie nauczycieli szkół ludowych we Lwowie pet. o subwen. załatwienie budżet. poz. 72. d)	173, 766
Kołomyja (ob. Bursa, Gwiazda, Kopytkowe, Sokół).	
Kołomyjski okręg (ob. Nauczyciele).	
Komarno gm. i 17 innych (ob. Drogi).	
Komisarz c. k. rządowy w Sejmie, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś, przedstawiony	7
tenże przemawiał:	
— odpowiadając na interpelacyę Potoczka względem trudności czynionych włościanom w uzyskaniu pozwolenia na posiadanie broni	126
— w rozprawie ogólnej z wniosku Fruchtmana o ulgi w należnościach prawnych przy przeniesieniu własności — z oświadczeniem	137
— odpowiadając na interpelacyę: Antoniewicza w sprawie rozwiązywania wieców chłopskich — i Okuniewskiego co do zwinienia gr. kat. seminarium duchownego w Wiedniu	146—148
— odpowiadając na trzy interpelacye: a) Mizi w sprawie ściągania prestaty na płace nauczycieli szkół ludowych — b) Zolla w sprawie sankcyi zmian w ustawie kościelno-konkurencyjnej — c) Okuniewskiego w sprawie planu nauk w kołomyjskiej szkole przemysłowej	288—289
— odpowiadając na interpelacyę Potoczka i tow. w sprawie wykonywania budowli wodnych na rzece Dunajcu w pow. Now. sandedkim	374—376
— w rozprawie z przedłożenia rządowego w przedm. przekazania pewnych czynności policji miejscowej w mieście Przemyślu osobnemu organowi rządowemu — z wyjaśnieniami	379
— w rozprawie szczegółowej do p. 3. wniosków kom. w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu klęsk przez powódzie w r. 1893	462

Komisarz	Stronica
— i w tejże samej rozprawie odpowiadając oraz na interpelację Abrahamowicza w sprawie ulg podatkowych dla dotkniętych powodzią i nieurodzajem	472—474
— odpowiadając na interpelację Stręka w sprawie wymiaru należności skarbowych i na interpelację Korola w sprawie postępowania komisarza Paszkudzkiego w Birczy	656—658
— w rozprawie nad przedłożeniem o utworzenie nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim	663
— w indeksie osób (ob. Baden i Kaźmierz c. k. Namiestnik)	
Komisya krajowa dla spraw rolniczych — budżet rubr. XV. poz. 218	798
— „ „ „ przemysłowych — budżet rubr. XVI. poz. 306, 307	805
Komisye sejmowe:	
1. — administracyjna z 18 na wniosek Wereszczyńskiego	8
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	33, 41
wybór dodatkowy w miejsce Ziemiałkowskiego na wniosek Zaleskiego	41, 73
przewodniczący: Zaleski, zastępca Koziębrodzki	
sekretarze: Torosiewicz Mikołaj i Trzeciński;	
inni członkowie: Dworski, Dzeduszycki Klemens, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Onyszkiewicz, Pilat, Popowski, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Wiktor, Wodzicki Antoni, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Żywicki;	
2. — budżetowa z 18 na wniosek Wereszczyńskiego	8—9
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	33, 41
przewodniczący: Dunajewski Jul, zastępcy Baden i Stadnicki Jan.	
sekretarze: Scipio i Paszkowski;	
inni członkowie: Abrahamowicz, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldmann, Jędrzejowicz Stan., Kowalski, Kozłowski, Marchwicki, Romańczuk, Skrzyński Adam, Skalkowski, Szczepanowski, Zagórski.	
3. — drogowa z 19 na wniosek Chamca	11
powiększenie o jednego 14-go członka na wniosek Badeniego Stan.	32
wybór, wynik i ukonstytuowanie	33, 41
przewodniczący: Męciński, zastępca: Romer Gustaw.	
sekretarz: Jędrzejowicz Franciszek;	
inni członkowie: Borkowski, Jędrzejowicz Adam, Gniewosz, Gnoiński Wincenty, Midowicz, Krzysztofowicz, Skrzyński Zdzisław, Sala, Siczynski, Struszkiewicz, Torosiewicz Emil.	
4. — gminna z 9 na wniosek Chamca, powiększona na 10 na wniosek Badeniego Stan.	11, 32
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	33, 48, 52, 54
przewodniczący: Dzeduszycki Wojciech, zastępca Pilat, sekretarz Rayski;	
inni członkowie: Fruchtman, Łączyński, Potoczek, Rozwadowski, Teliszewski, Tyszkiewicz i Niedzielski.	
5. — górnicza z 8 na wniosek Romanowicza	85
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	104, 106, 139
przewodniczący: Gorayski, zastępca Skrzyński Adam,	
sekretarz Ochrymowicz,	
inni członkowie: Czaykowski, Palch, Skrzyński Zdzisław, Szczepanowski, Wiktor.	
6. — gospodarstwa krajowego z 17 na wniosek Wereszczyńskiego	9
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	33, 54

- przewodniczący Sapięha, zastępcy Tarnowski Jan i Polanowski,
sekretarze: Gnoiński Jan i Schnell;
inni członkowie: Antoniewicz, Brykczyński, Dydyński, Gorayski, Jędrzejowicz Stan., Lange, Puzyna, Rosenstock, Rutowski, Stadnicki Stan., Struszkiewicz, Vivien, Zamoyski.
7. — kolejowa z 11 na wniosek Edwarda Jędrzejowicza 85
powiększona na 15 na wniosek Abrahamowicza 98, 119
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 106, 120, 142
przewodniczący Zaleski, zastępca Męciński, sekretarz Sękowski;
inni członkowie: Korytowski, Lenartowicz, Merunowicz, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Rozwadowski, Skrzyński Zdzisław, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Szczepanowski i Vivien.
8. — petycyjna z 24, na wniosek Wiktora 14
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 33, 73
przewodniczący: Klemensiewicz, zastępcy: Micewski i Wolański
sekretarze: Hamorak i Merunowicz;
inni członkowie: Barański, Barabasz, Dzieduszycki Klemens, Krzysztofowicz, Kułaczkowski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz, Okuniewski, Romer Tad., Sawa, Siemiginowski, Strzygowski, Stręk, Szeliński, Tyszkowski, Witosławski i Żardecki.
9. — podatkowa z 7 na wniosek Sawczaka 62
powiększona na 11 na wniosek Dzieduszyckiego Stan. 106, 119
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 89, 91, 120, 126
przewodniczący Abrahamowicz, zastępca Weigel, sekretarz Rogoyski;
inni członkowie: Dzieduszycki Stan., Fruchtmann, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Skalkowski, Stadnicki Stan., Szeliski i Szeptycki.
10. — prawnicza z 9 członków na wniosek Chamca 11
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 33, 73
przewodniczący Zoll, zastępca Weigel, sekretarz Klemensiewicz;
inni członkowie: Czaykowski, Dworski, Fruchtmann, Krynicki, Lenartowicz, Rożankowski i Żywicki.
11. — przemysłowa z 12 na wniosek Romanowicza 113
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 139, 212
przewodniczący: Czartoryski, zastępca Weigel, sekretarz Goldmann;
inni członkowie: Czaykowski, Chrzanowski, Michalski, Okuniewski, Rutowski, Słonecki Duklan, Szczepanowski, Tarnowski Stan. senior, Żardecki.
12. — solna z 9 na wniosek Wojc. Dzieduszyckiego 298
uzupełnienie o jednego na wniosek Męcińskiego 452, 483, 484
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 355, 362, 371
przewodniczący Męciński, zastępca Gnoiński Jan,
sekretarz Słonecki Duklan;
inni członkowie: Czartoryski, Dzieduszycki Klemens, Huryk, Merunowicz, Rayski, Tarnowski Jan, Stan. Stadnicki.
13. — szkolna z 18 na wniosek Chamca 11
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 33, 41
przewodniczący Czartoryski, zastępca Tarnowski Stan. senior,
sekretarze: Œwikliński i Rayski;

Komisyje

Stronica

inni członkowie: Badeni Stan., Dunajewski Albin, Dzeduszycki Wojciech, Kramarczyk, Kuilowski, Paszkowski, Pilat, Raczyński, Rey, Romańczuk, Solecki; Szczepanowski, Tarnowski Stan. junior, Zoll.

Konary gm. (ob. Gminna).

Konie wojskowe. Wniosek Klemensiewicza o zmianę praktyki dotychczasowej przy zakupie koni dla c. i k. armii, zgłoszenie 1. czytanie i uzasadnienie Al. 65. 74, 86—88
sprawozd. kom. Al. 194. — głos Klemensiewicza z poprawką, przyjęcie
takowej przez sprawozdawcę i uchwała 571—572

Konkurencya kościelna i parafialna — wniosek Adama Jędrzejowicza do zmiany ustawy państwowej, zgłoszenie 1sze czytanie Al. 80. 89, 113—115
Sprawozd. kom. Al. 142. — i uchwalenie wniosku 311—312
— (ob. Grodzisko; Kostarówece).

Konserwatorów c. k. grono — pet. w sprawie starożytnych domów księży wikaryuszów na Wawelu w Krakowie — przekazano Wydziałowi krajowemu 656
— kancelaryje zasiłek — budżet. rubr. VIII. poz. 93. 767

Kopp Fryderyk (ob. Kulparków).

Kopernika im. Tow. przyrodników pet. o zapom. na wydawnictwo Kosmos załatwienie budżet rubryki VII. poz. 79. 57, 755

Kopestyńska Ludmiła (ob. Nieurodzaj).

Kopycińska Helena nauczyc. pet. o posunięcie na wyższą placę 38

Kopytkowe — Sprawozd. Wydziału kraj. o udzielenie gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór myta kopytkowego — Sprawozdawca Edward Jędrzejowicz, głosy: Huryka z wnioskiem wyłączenia Stanisławowa, Dworskiego, ponowny Huryka i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków Wydziału krajowego 585—610

Koralewicz Janina, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydz. kraj. 172, 767

Korczyzna (ob. Tkaczów).

Korczyńska Michalina, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, przekazano Wydz. kraj. 40, 767

Korosteńska Felicja, b. nauczycielka, dar z łaski — budżet. rubr. XVII. poz. 330 809

Kościeszyn gm. (ob. Lisko)

Kościuszki Tadeusa imienia fundacya — pet. o subwen. 39

Kosiła Aloizy, naucz. pet. o policzenie lat służby 19

Koźmierzyn gm. (ob. Drogowe).

Kosmos (ob. Kopernika).

Kosonocka Paulina, wdowa po naucz., pet. o wsparcie — załatw. odmownie 81, 761

Kossów — sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Kossowie na terytorium gm. Kossów Stary — Al. 27. 13

sprawozd. kom. — Al. 115 — i uchwała 203

— pet. Banku chrześcijańskiego o bezproc. pożyczkę 534

— gm., pet. w sprawie pomnożenia jarmarków 36

— gm. (ob. Gminna, Prestacye).

Kostarowce gm., pet. o uwolnienie od konkurencyi do cerkwi w Czerteżu 54

Kostecka Leopoldyna, wdowa po profesorze gimnazjalnym, pet. o zapom. — załatwiono odmownie 39, 761

Koszacka Ewelina, wdowa po rządcy szpitala, pet. o zapom. 19

Koszary dla c. k. wojska — sprawozd. Wydz. kraj. o funduszu pożyczkowym dla gmin na budowę koszar — Al. 76.	111
sprawozd. kom. — Al. 177. — i uchwalenie wniosków	484
Koszta leczenia i utrzymania — przedłożenia i petycje o przyjęcie na fundusz krajowy (ob. Czarnołósce, Falkenberg, Kamyk, Kryczka, Łąka, Mokrzan, Niedzielna, Podhorce, Srogów górny, Szkło, Winniki, Zarzecze).	
— Budżet — rubr. III. poz. 34. i rubr. XVII. poz. 320	744, 809
Kotowa Wola gm. (ob. Prestacje) — załatwienie	123, 762
Kotowicz Anna, wdowa po proboszczu, pet. o zapom.	40
Kowalczuk Michał i Maciach Marko w Jastrzębicy, o zaliczkę na czynsz najmu koszar dla żandarmeryi	458
Kowalczyk Mateusz (ob. Kamyk).	
Kowska Amalia, wdowa po naucz., pet. o zapom.	331
— Anna, wdowa po dyetaryuszu, pet. o zaopatrzenie, budż. rub. XVII. poz. 332.	171, 809
— Julia, wdowa po dyetaryuszu, dwie pet. o zapom.	535
Kowski Franc., b. uczeń szkoły tkackiej, pet. o pozostawienie mu stypendium — odstąpił Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia	144, 646
— Leon, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	172
Kozanowska Zofia (ob. Nauczyciele).	
Koziniec, Kaczyna i Ponikiew gm. (ob. Terytorialny).	
Kozłowska Izabella, pet. o zapom.	253
Kozłowski Kazimierz (ob. Nieurodzaj).	
— Sylwester, pet. o zasiłek dla córki Maryi na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydz. kraj.	20, 767
Kraków gm. miasta, pet. o koncesję na pobór opłat od widowisk na rzecz funduszu ubogich, sprawozd. kom., Al. 114., uchwalenie ustawy z poprawką Weigla 54, 199—202	
— Tow. pracy kobiet, pet. o subwencję	125
— (ob. Nauczyciele, Osady, Oświaty, Siostry, Słój, Sokół, Teatr, Warsztat).	
Krakowiec gm. (ob. Opłaty)	
Krasicka Lubina, wdowa po naucz., pet. o zapom.	287
Krasne — członkowie gm., pet. o usunięcie wójta Mykity Betonowicza	490
Kratzer Jan, naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	55, 761
Krawczykowa Stanisława, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	40, 761
Kris Emanuel i spółka, dzierżawcy myta w Brzeżanach — pet. o odszkodowanie strat	286
Krogulski Tomasz, pisarz na Kulparkowie, pet. o zrównanie płacy — załatw. odmow.	39, 429
Krokowska Franciszka, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	96, 761
Krościatyn, Krościenko gm. (ob. Gminna).	
Krościenko gminy powiatu, pet. o ustanowienie lekarza okręgowego i załatwienie	83, 118—119
Krosno — Wydz. powiat., pet. o zasilenie funduszu ochron gminnych i załatwienie z Al. 230.	18, 841—842
— (ob. Leśniówka, Nauczyciele).	
Krotoszyn gm., pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	125, 762
Krówczyński Żegota Dr. — o przyznanie datku na wychowanie sierot po nim — sprawozd. Wydz. kraj. Al. 34. — sprawozd. kom. Al. 179. — i uchwała	31, 492—493

Kruszelnicka Salomea — pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydziałowi kraj.	81, 767
Kryczka gm. — sprawozd. Wydz. kraj. z pet. o przyjęcie na fundusz kraj. 724 zł. 96 ct. za koszta utrzymania czworga małoletnich po Jerzym Daszkiewiczu Al. 2. — sprawozd. kom. Al. 103. — i uchwała	8, 158
Krynica gm. (ob. Drogi).	
Krynicka Marya, nauczyc., pet. o policzenie lat służby	216
Krystynopol gm., pet. o zezwolenie na pobór 75% dodatków gminnych do podatków	491
Książnice gm. (ob. Gminna).	
Krzeczowice gm. (ob. Gminna).	
Krzemienna gm. (ob. Gminna, Nieurodzaj).	
Krzeszowice R. szk. miej., pet. o dodatek miejscowy dla naucz. — odstęp. Wydz. kraj.	95, 365
Krzyszkwice gm. pet. o przyspieszenie utworzenia probostwa tamże	216
— też, pet. w sprawie wprowadzenia w życie fundacyi stypendyjnej księżny Augusty de Montleart	216
Krzywa gm., pet. w sprawie 650 zł. z fund. ubogich do lokacyi w kasie pożyczkowej	57
Krzyżanowski Feliks, naucz., pet. o policzenie lat służby — załatw. odmownie	37, 435
— tenże — pet. o zapom. — załatwiono odmownie	80, 761
Kuczman Jan, emeryt. naucz., pet. o zapom.	37
Kuczyńska Antonina, pet. o zapom. — przekazano Wydz. kraj.	171, 767
Kukawska Julia, wdowa po portyerze Wydz. kraj., pet. o zapom. i załatwienie	41, 744
Kulpa Walenty, pet. o stypend. dla syna Jana do szkoły sukienniczej w Rakszawie — załatwienie	57, 804
Kulparków — R. szk. miej., pet. o zapom. na cele szkoły — i załatwienie	79, 762
Kulparków krajowy zakład dla obłąkanych:	
Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbach Tobiaszewiczów i Kamińskiego o zaopatrzenie — Al. 20	12
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. budowy nowego dachu nad kotłownią i urządzenia wentylatora w kuchni — Al. 35.	32
— Preliminarz na rok 1894 — Al. 221. subaleg. lit. E.	774—775
— Pet. Fryderyka Kopp z zażaleniem na dyrektora zakładu	94
— (ob. Krogulski, Liebich, Wierzbiański).	
Kurów gm. (ob. Gminna).	
Kusznierenko Michał, naucz., pet. o zapom.	534
Kwestorowie Sejmu — powołanie prowizorycznych, wybór czterech	2, 33
Kydańcza gm. (ob. Ordynacya).	
Lacko gm. (ob. Gminna, Nieurodzaj).	
Lanckorona gm. pet. o utworzenie tamże posady lekarza okręgowego	534
Langier Izak dzierżawca myta pet. o opust czynszu	418
Laski Jan emeryt. naucz. pet. o zapom.	331
Laskowa gm. (ob. Gminna).	
Laskowce gm. (ob. Ordynacya).	
Lasowego gospodarstwa szkoła kraj. Sprawozd. Wydz. kraj. za r. 1893. Al. 108.	174
Sprawozd. kom. Al. 223 i uchwalenie wniosków	819
budżet z Al. 221 rubr. XV. poz. 177	782—783

Laszczka Konstanty petycja o zasiłek na kształcenie w rzeźbiarstwie odstąpiono działowi krajowemu	Wy-	57, 755
Laszczyna, Gniewczyna gm. (ob. Gminna).		
Laszki gm. (ob. Gminna).		
Leczenia i utrzymania (ob. Koszta).		
Lecznica powszechna we Lwowie pet. o zapom. załatw. budżet. poz. 50.		56, 746
Lecznice kolonie (ob. Rabka, Rymanów),		
Legalizacyjne ulgi (ob. Hipoteczne).		
Lenartowicza Teofila im. zakład wychowawczy pet. Tow. pedagogicz. w Stanisławowie o subwencyę i załatwienie		123, 762
Lenko Maryan Zenon pet. o zasiłek na ukończenie medycyny załatw. oomownie		39, 755
Leńsze górne gm. (ob. Gminna).		
Lercel Henryk emeryt. naucz. pet. o nadanie posady i o pięciolecie zał. odmow. 55, 366—367		
Lesiecki Feliks i Zieliński Jan oficyałowie szpitala św. Łazarza w Krakowie pet. o do- datek aktywalny załatw. odmownie		57, 776
Leśniówka gm. pet. o wydzielenie ze związku szkolnego w Chorkówce		18
— „ pet. Wydz. pow. w Krośnie w tej samej sprawie		19
Leszczańce gm. (ob. Drogi, Drogowe).		
Leszczyja Cyprian nauczyciel (ob. Nieurodzaj).		
Lesznie bóżnica (ob. Brody).		
Lewakowski Karol (ob. Koleje).		
Lewicki Emil nauczyciel pet. o pięciolecie		19
— Mikołaj pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie przekaz. Wydz. kraj.		110, 767
— Modest pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce i śpiewie, przek. Wydz. kr.		39, 767
Leżajsk probostwo łac. pet. o konsens na dalszy pobór myta od przewozu na Sanie		143
Libochorce pet. nauczycieli o dodatek drożyzniany — załatw. odmownie		216, 761
Lichwa o uzupełnienie ustawy przeciw takowej, wniosek Olpińskiego, zgłoszenie 1-e czy- tania Al. 64. Sprawozd. kom. Al. 140 i uchwała		75, 85, 311
Liebich Wład. i Żarkowski Ignacy, słusarz i palacz w zakładzie obłąk. na Kulparkowie pet. o zwiększenie wiktów załatwiono odmownie		58, 775
Limanowa gm. (ob. Prestacje).		
Limanowskiego powiatu gminy (ob. Gminna).		
Lipa gm. (ob. Prestacje).		
Liske Ksawera dożywotnie zaopatrzenie budżet. rubr. VIII poz. 96.		767
Lisko gm. (ob. Gminna, Ordynacja).		
Liski i Kościeszyn gm. w sprawie języka wykładowego w szkołach tamtejszych		718
Lisowski Jan i Łopatyński Jan naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury		122
Liszki gm. (ob. Gminna).		
Litynia gm. pet. o zapom. na budowę nowej szkoły		419
Lnu uprawy instruktory o subw. dla nich pet. Tow. rolniczego w Krakowie. Sprawozd. kom. Al. 173 i uchwała		79, 482
Lubasz, Lubatówka, Lubocza gm. (ob. Gminna).		
Lubień gm. (ob. Gminna, Melioracje).		
Luczanowice gm. (ob. Gminna).		
Ludowych dziełek wydawnictwo pet. o subw. załatw. budż. rub. XII. poz. 92 b.		78, 79
„ „ „ (ob. Macierz, Oświata, Proświta)		
Lutnia Tow. śpiewackie w Krakowie i we Lwowie pet. o zasiłki		38, 95
załatwienie budżet. poz. 71, 72 b		766

Łwów sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki 10 milionów zł. Al. 197.	584
Pet. Reprezentacyi m. Lwowa o uwolnienie pożyczki od należności skarb.	656
Sprawozdanie Komisji Al 227, sprawozdawca Pilat, głos członka Wydziału krajowego Wereszczyńskiego i sprawozdawcy, uchwalenie ustawy i rezolucyi według wniosku kom.	835—839
— (ob. Gwiazda, Kleparów, Nauczyciele, Opłaty, Osady, Zoria).	
— Wydział powiatowy w sprawie opodatkowania budynków Rad powiat.	143
Łachodów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Łancuckiego powiatu gm. Biedaczów, Broza Stadnicka, Giedlarowa, Gwizdów, Rzuchów Wiercawice, Zmysłówka i Żołynia pet. o uchylenie przepisów ustawy sanitarnej co do zaprowadzenia akuszerok egzaminowanych i załatw. odmowne	78, 163
— pet. gmin o zniesienie rewizorów okręgowych.	252
— " " w sprawie datkow konkurencyjnych	83
— " " (ob. Drogowa, Gminna, Notaryalne, Ordynacya).	
Łańcut pet. bursy dla uczniów szkoły tkackiej o subwencyę	491
— Tow. produkcyjne i handlowe pet. o subwencyę	458
— (ob. Sądy).	
Łapczyce gm (ob. Gminna).	
Łaszczyński Łukasz b. droźnik pet. o zropatrzenie — załatwienie	171, 772
Łatkowski Aleksander, dyetaryusz manipulacyjny Wydziału krajowego pet. o veniam studiorum — uwzględniono	174, 432
Łazany, Bilcze, Sławkowice gm. (ob. Gminna).	
Łąka Sprawozd. Wydziału krajowego z próby gminy o przyjęcie na fundusz krajowy 312 zł 90 ct. za koszt utrzymania Jana Jagielskiego Al. 7. i załatw. Al. 104. 10, 159	
Łęg gm. (ob. Gminna).	
Łobos Tomasz pet. o zapomogę z powodu pogorzezi	217
Łobozów gm. pet. o zasiłek na ukończenie budowy szkoły i załatwienie	94, 762
Łopatyński Jan (ob. Lisowski) — i dar z łaski 40 zł.	760
Łopuszańska Walerya wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o zapom i załatwienie 171, 743	
— Taż pet. o zasiłek dla syna do ukończenia uniwersytetu	125
Łososina dolna gm. (ob. Gminna).	
Łowcze gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	171, 762
Łowiectwo Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy łowieckiej — Al. 53.	62
— Pet. Tow. rolniczego w Krakowie i wyborców powiatu Bialskiego	79, 583
— (ob. Topolnicki).	
Łucka Marya pet. o stypend. na kształcenie w rysunkach — załatw. odmownie	20, 755
Łukawica gm. (ob. Ordynacya).	
Łuniewska Natalia wdowa po inżynierze Wydz. kraj. pet. o zapom. — załatw.	57, 772
Łysaków i Łysakówek gm. (ob. Gminna).	
Łysiec pet. nauczycieli o wyższe płace	37
Łyżwiarskie Tow. we Lwowie pet. w sprawie nabycia części gruntów	56
Macewicz Jan naucz. pet. o wliczenie lat do emerytury	123
Machalska Felicya 30 zł. zapom.	760
Macierz polska fundacya — subw. na wydaw. dzieł lud. — rubr. VIII. poz. 82.	755
Magierów gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	94, 762
— gm. (ob. Sądy).	

	Stronica
Majdan R. szk. miejsc. pet. o wynagrodzenie dla kierownika szkoły, załatw. odmow.	79, 761
Majewski Antoni naucz. suspendowany pet. o zaopatrzenie, zał. odmowne	38, 365
Maków gm. (ob. Opłaty).	
Malawa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Malawska Malwina wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	173, 761
Malawski Maryan naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	19, 761
Malfait Rudolf naucz. pet. o pięciolecie i druga o darowanie 4 dni do emeryt.	. 718
Maliniec gm. (ob. Gminna).	
Mała gm. (ob. Gminna).	
Małochleb Edward pet. o zasiłek na kształc. w muzyce, przek. Wydz. kraj.	144, 767
Matysiak Wojciech naucz. pet. o oddanie gruntów szkolnych	. 217
— " " o pożyczkę i zapomogę, załatw. odmownie	173, 761
Manasterzec gm. (ob. Nieurodzaj).	
Marcinowska Joanna pet. o przyjęcie córki Rozalii do zakładu na Kulparkowie	. 535
Markiewicz Walerya wdowa po naucz. pet. o zapom.	. 535
Markowa gm. (ob. Gminna, Terytoryalne).	
Maślakiewicz Wład. pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	. 124
Maszkienice gm. (ob. Prestacya).	
Maszkowski Karol pet. o zasiłek na studia artystyczne	. 125
Matejki Jana im. muzeum, pet. komitetu o subwencję na zakupna, załatw. Al. 184. budżet. rubr. XVI. poz. 324	. 126, 548, 809
Mathiasz Michał naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	. 172, 761
Matkowska Seweryna pet. o zasiłek na kształcenie w rysunkach	. 287
— Aniela pet. o zasiłek na kształc. w śpiewie, przekazano Wydz. kraj.	81, 767
— Walerya pet. o zap. — załatw. budżet. rubr. XVII. poz. 332	. 39, 810
Maziarski Józef kierownik szkoły pet. o policzenie lat	. 38
Melioracye i Budowle wodne :	
Sprawozd. Wydz. kraj. o krajowym kursie dozorców melioracyjnych, tudzież o organizacyi kraj. służby dozorców melioracyjnych — Al. 6.	. 9
Sprawozd. kom, Al. 112. i uchwalenie wniosków bez rozpraw	. 193—196
— Sprawozd. Wydz. kraj. o popier. kultury kraj. na polu robót wodnych Al. 37.	4
Sprawozd. kom. — Al. 152. — sprawozdawca Tarnowski Jan — rozprawa ogólna, głosy: Dzieduszyckiego Klemensa z zapowiedzią poprawek, Struszkiewicza i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, przyjęcie wniosków kom. I.—V. z rezolucyą Dzieduszyckiego Klem. i wniosku VI., dalej projektów ustaw o regulacyi potoku Dumnego i obwałowania lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich	. 380—394
do wniosku VIII. głos Stadnickiego Jana z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku kom. z poprawką Stadnickiego wniosek IX. uchwalono po głosach Popowskiego i sprawozdawcy, głos Dzieduszyckiego Klem. z rezolucyą, przyjętą jako wniosek X. wreszcie wniosek kom. X. przyjęty w porządku jako XI.	394—397
— Sprawozd. Wydz. kraj. z rezultatów dotychczas wykonanych robót melioracyjnych z programem regulacyi wód i melioracyi w całym kraju — Al. 75.	. 111
sprawozd. kom. Al. 201. — sprawozdawca Tarnowski Jan (w zastępstwie Go-rayskiego) rozprawa ogólna, głosy: Stadnickiego Jana z poprawkami do p. III. i IV., Rutowskiego, Struszkiewicza, Stan. Dzieduszyckiego z dodatkiem do p. IV. i sprawozdawcy — przyjęcie wniosków kom. bez poprawek	. 613—625

Melioracye — petycye w tych sprawach:

- Brzoza ad Wrzawy przysiółek o zabezpieczenie gruntów od zalewów — przekazano Wydział kraj. 18, 183
- Bobowa, Jankowa i Siedliska gminy i obszary dwor. nadgórnym biegiem rzeki Białej położonych o wykonanie robót regulacyjnych — odstap. Wydz. kraj. 39, 184
- Wrębski Franciszek w sprawie słuzy na Uszwicy — odstap. Rządowi 94, 184
- Rohatyn gm. miasta o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy 94
sprawozdawca poseł Tarnowski Jan, głosy Klem. Dzeduszyckiego z poprawką
sprawozdawcy, członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, ponowny
Dzeduszyckiego, Męcińskiego, Struszkiewicza z wnioskiem odraczającym i spr-
wozdawcy — przyjęcie wniosku odraczającego 184—190
ponowne sprawozd. i uchwalenie wniosku 256—257
- Rohatyn gm. o regulację Gnilej Lipy 656
- Wola Otałęska o wykończenie regulacji potoku Bonika i do Wydz. kraj. 54, 190
- Gminy Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec o wykończenie kanału
ulgi między Macochą a Solą — odstap. rządowi z wezwaniem 36, 190—191
- Wydz. pow. w Kolbuszowej o regulację rzeki Łęgu w gminach Kopcie
i Wilcza Wola — odstap. Wydz. kraj. do uwzględnienia 54, 191
Gm. Ilkowce o przeniesienie słuzy w prawym wale Dunajca — odstap. Wydz.
kraj. do zbadania przez fachową komisję 18, 192
- Spółka wodna dla regulacji Trześniówki o zasiłek na częściowe pokrycie
datku konkurencyjnego od włościan — załatwienie Al. 134. 54, 256—257
- Wydz. pow. w Staremmieście o zapom. na budowie wodne ochronne przy
drogach powiatowych i gminnych — załatwienie 122, 164, 255
- Adamski Roman współwłaściciel dóbr Otfinowa i Pasieka o przesunięcie prawego
wału Dunajca — przekazano Wydz. kraj. do zbadania i uwzględnienia 173, 397—398
- Komitet kościelny w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej rzeki Strocho-
ckiej — odstapiono Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 173, 398
- Gm. Josefsdorf o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki
dwie petycye — odstap. Wydział kraj. do wyjednania zasiłków 217, 399
- Gm. Bohorzany stare o zasiłek na obwałowanie Bystrzycy 216
Gm. Świniarsko o zasiłek na regulację Dunajca — wreszcie gm. Forki
Paździacz, Nakło, Stubno i Stubienko o zasiłek na regulację Sanu 252
wszystkie trzy petycye przekazano Wydz. kraj. do zbadania i załatwienia 460
- Gm. i obszary dwor. Podleszany i Książnice powiatu Mieleckiego o wyko-
nanie kanałów osuszających na lewym brzegu Wisłoki 143
- Gm. Zakomorze pow. Złoczowskiego o regulację Solotwy 125
- Dziesięciu gmin i obszarów dworsk. powiatu Myślenickiego (za pośrednictwem
Wydziału kraj.) o regulację Raby 144
- Wydz. powiat. w Brzesku o regulację Gróbki, Uszewki i Uszwicy 254
- wszystkie powyższe pet. załatwione przy Al. 201. 625
- Obszaru dwor. w Woysławiu o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki
odstapiono Wydziałowi kraj. do uwzględnienia w projekcie uzupełnień 418, 626
- Gm. Michałowice o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy i załatwienie 286, 626
- Feledów Michała i Maryi z Niedzowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich
gruntu zerwanego przez Rabę — odstapiono Rządowi do załatwienia 252, 627
- Gm. Hłomecza pow. Sanockiego o zapom. na częściowe pokrycie datku kon-

	Stronica
Melioracye :	
kurencyjnego do regulacyi Sanu — odstąpiono Wydział kraj.	330, 627
— Gm. Mikłuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby — odstap. Wydz. kraj. do uwzględnienia w projekcie uzupełnień	418, 628
— Wydział powiatowy w Białej o zabudowanie przyływu wód górskich do Białej i Soły	534
— Tow. gospodarskie we Lwowie w sprawie melioracyi gruntowych	83
Mężyk Władysław (ob. Nauczyciele).	
Michalcze gm. (ob. Ordynacya).	
Michalczowa gm. (ob. Gminna)	
Michalec Jan, pet. o przyjęcie syna do zakładu głuchoniemych	40
Michalik Franciszek dr. lekarz w Czernichowie, pet. o zapom. na aptekę domową	55
Michałowice gm. (ob. Melioracye).	
Mickiewicza Adama, dzieł wydawnictwo — pet. tow. literackiego o subwen. załatwienie budżet rubr. VII. poz. 87 f.	95, 757
Miechowice gm (Gminna).	
Mieleckiego powiatu gm. i obszary dwor. (ob. Drogi).	
Miesięcznik gal. Tow. ochrony zwierząt — pet. o subwen. załatwiono odmownie	39, 758
Mikłuszowice gm. (ob. Gminna, Melioracye).	
Mikołajów m. (ob. Nauczyciele).	
Mikuszowce gm. (ob. Gminna).	
Milcze gm. (ob. Gminna).	
Miłosierdzia (ob. Dom, Siostry).	
Misyje katolickie — wniosek Emila Torosiewicza o zasiłek 3.000 zł. na poparcie misyi w kraju, zgłoszenie i 1. czytanie — Al. 87.	119, 132
sprawozd. kom. Al. 183. głosy: Okuniewskiego, Kowalskiego, Badeniego Stan. wicemarszałka Sembratowicza, Kułaczowskiego, Stan. Dzieduszyckiego, ponowny metropolity, Romańczuka, ponowny Okuniewskiego i sprawozdawcy Stadnickiego Jana — uchwalenie wniosku	539—548
budżet rubr. XVII. poz. 333.	810
Mleczarstwo instruktor (ob. Rolnicze szkoły).	
Młodochów gm. (ob. Gminna).	
Młodzież — petycyje o zasiłki na kształcenie się:	
a) w naukach (ob. Leńko, Maszkowski);	
b) w sztukach plastycznych (ob. Aleksandrowicz, Bał, Bakowski, Bratkowski, Doręgowski, Dźidowska, Gawlikowski, Gużkowski, Jaroń, Kazatel, Klesiewicz, Kowalski, Laszczko, Łucka, Maślakiewicz, Matkowska, Olpiński, Podgórnny, Podlewska, Skibiński, Skrutek, Stern, Strażyńska, Szelińska, Tichy, Trusz, Wein, Wygrzywalski);	
c) w muzyce i śpiewie (ob. Bohuss, Dąbrowska, Garczyński, Górski, Hohenberger, Kielarski, Kleczyńska, Koralewicz, Korczyńska, Kozłowski, Kruszelnicka, Lewicki, Małochleb, Matkowska, Niedzielska, Raabówna, Reich, Rojek, Roll, Strumieńska, Strzelecka, Studnicki, Szymański, Tar-nawski, Tygier, Wąsowicz, Wiśniewska, Zakrzewska, Ziemiańska)	
Mników gm. (ob. Gminna).	

	Stronica
Mochylski Stan. pet. o stypend. dla syna Władysława do Rakszawy, załatwiono	57, 804
Mokre gm. pet. w sprawie budowy nowej szkoły	216
Mokrzany gm. — sprawozd. Wydziału kraj. o odpisanie zalegających u gminy 68 zł.	
85 ct. za kosztą leczenia Leopolda Rogalskiego — Al. 21.	12
sprawozd. kom. Al. 98 — i uchwała	157
Mokrzyska gm. (ob. Szczepanów)	
Morskie Oko — w sprawie sporu granicznego pet. Wiecu we Lwowie	170
sprawozd. kom. Al. 213 — i uchwalenie wniosku	652
Mościska — gminy powiatu (ob. Drogi, Nieurodzaj)	
Moskalić Andrzej b. maszynista św. Łazarza w Krakowie o zaopatrzenie petycye dwie, trzecia i czwarta, załatwienie przychylnie	60, 81, 96, 776
Moskalówka gm. pet. o reformę rozmaitych ustaw kraj.	61
Mostki gm. (ob. Gminna)	
Mrzygłód gm. (ob. Drogi, Sądy)	
Munin gm. (ob. Gminna)	
Muzem o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych — załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 78.	144, 755
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie — budżet rubr. XVI. poz. 300 i 301	804
Muzyczne Tow. we Lwowie pet. o zasiłek na budowę własnego domu — załatwiono odnownie	95, 766
— Tow. we Lwowie i w Krakowie — oraz Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie — budżet. poz. 67—69	766
Mykietyn Teodor naucz. pet. o zapom.	374
Myślachowice gm. pet. o przyznanie prawa dodatków gminnych od podatków z kopalń węgla — odstap. Wydz. kraj. do zał. z R. szk. kraj.	94, 364
Myślenice Rada szklna miej. pet. o dodatek dla nauczycieli z powodu przemysłu górniczego	94
— pet. nauczycieli powiatu o przeniesienie do wyższej płacy	61
— urząd parafialny pet. o zasiłek na malowanie kościoła	171
— gminy powiatu (ob. Melioracye)	
Myta na drogach — petycye dzierżawców o opusty lub odszkodowania (ob. Kris, Langier, Preis, Verschleiser)	
— petycye o konsens poboru (ob. Leżajsk, Świniary, Zbaraż)	
— o uwolnienie od opłaty pet. (ob. Fiaaków, Podliski)	
— sprawozdania Wydziału kraj. o koncesyje na pobór opłat mytniczych i przyzwolenie tychże:	
I. — na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód	24
II. — od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej	25
III. — od mostu powiat. na rzece Białce w Kaniowie starym i na drodze powiatowej Przemyślańsko-Swirskiej	26
IV. — 1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik;	
2. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty;	
3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostu na rzece Strwiążu;	
4. " " w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl;	
5. " " w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej	27—30

Myta.

- V. — od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami 30—31
- VI. — 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce;
2. Obszarowi dworskiemu w Sufczyńce od mostów na rzece Stubnicy;
3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko - czerniowieckiej;
4. Obszarowi dworskiemu w Glinny od mostów na rzece Strypie;
5. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach;
6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie;
7. Obszarem dworskim w Korniowie i Uniżu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie;
8. Gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu;
9. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach;
10. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską;
11. Obszarowi dworsk. w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach;
12. Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie; 127—132
- VII. — 1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa - Żabno Otfinów i Szczucin Otależ;
2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko - Lubelskiej i Frysztacko - Brzostockiej;
3. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Zadzórze - Lisko;
4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze pow. Łańcut - Leżajsk;
5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa;
6. Radzie powiatowej w Stryju, od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie 150—154
- VIII. — Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze pow. Kolbuszowa-Sokołów 174—175
- IX. — Gminie w Mizuniu od dwóch mostów na rzece Mizunce w Mizuniu 176
- X. — Na rzecz utrzymania dróg gminnych Pcim - Jordanów i z Buczaczek do Winogradu 220—221
- XI. — Obszarowi dworsk. w Krzywcy od przewozu przez rzekę San w Krzywcy i gminie Leżajsk od przewozu przez rzekę San pod Starem miastem 601—602
- XII. — Obszarowi dworsk. w Wiktorowie od mostu na rzece Łukwicy 602—606
- XIII. — Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania cśmiu mostów w Podbużu 606—608
- XIV. — 1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu;
2. Obszarowi dworsk. w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie
3. Obszarowi dworsk. w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie;
4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach;

Myta	Stronica
5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa;	722—724
XV. — od przewozów przez rzekę Dniestr w Podhorcach i przez rzekę Stryj w Rozhuru	724—725
XVI. — na drodze powiatowej Niezwiska - Obertyn - Kamionki i od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami	726—727
XVII. — na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów - Zakliczyn, Niwka - Bobrowniki - Radłów i Tarnów - Wałki	727—728
— (ob. Kopytkowe, Świniary)	
Nabiałowe gospodarstwa — na podniesienie onegoż budżet rubr. XV. poz. 217	798
Nadwórna okręg pet. nauczycieli o dodatki drożyzniane	490
Nadzór nad gminami (ob. Gminne sprawy)	
Naj Iwan, Iszczak Stefan (ob. Oreńczuk)	
Nagorzyn gm. pet. w sprawie przeniesienia 105 zł. na fundusz religijny i załatw.	95—163
Nakło i Paździacz gm. (ob. Melioracye)	
Naszkiewicz Jan malarz pet. o subwencyę na powiększenie pracowni zał. odmownie	144—755
Nauczyciele szkół ludowych:	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie pet. emerytowanych nauczycieli Al. 30	20
sprawozd. kom. z al. 221. i uchwalenie wniosków Wydziału kraj.	
— Petycye Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie:	
w sprawie podwyższenia płac młodszych nauczycieli	143
„ unormowania wynagrodzeń za nadobowiązkowe czynności	143
„ zaliczek na płace stałych nauczycieli	143
„ zmiany ustawy co do nadzorów szkolnych	143
„ władz nadzorczych nad prowadzeniem się nauczycieli	143
Nauczyciele i nauczycielki pet. o dodatki drożyzniane (ob. Nadwórna, Peczyniżyn)	
Nauczyciele i nauczycielki — o podwyższenie płac petycye osób, gron i gmin:	
Hummel Jan, Mężyk Władysław	55, 458
Kazanowska Zofia, Podgórski Jan i Stolarski Jan	96
z Łysca, Dublan, Now. Sącza i z okręgu Krosno	37, 39, 80
z Czarnego Dunajca R. szk. m., z Sanockiego powiatu	80
z Iwankowa, Klaju, Krakowa, Niska i Poronina	95
z Gdowa i Wieliczki, z Grębowa, Kęt, Klaju i Sniatyna	109, 123
z Gródka i Wydz. pow. w Now. Targu, z Żywca, ze Lwowa	125, 143, 173
z Tarnopola i Szczurowej z Stanisławowa, od gm. w Żywcu	216, 253, 254
od R. szkolnej miej. w Płotkach, z Czerniawy, z powiatu Pilzno	287, 374, 535
— Petycye o przeniesienie do wyższej klasy płac (ob. Bóbrka, Brody, Brzeżany, Dukla, Jasło, Kęty, Myślenice, Piotrowski, Petryszyn, Podgórze, Półwsie-Zwierzynieckie, Przemyśl, Skala, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Zarwanica).	
Nauczyciele i nauczycielki — petycye o zniżenie lat służby:	
Zarządu głównego Tow. pedagogicz. we Lwowie	20
z okręgu Żydaczowskiego, Samborskiego i Grodeckiego	37, 80, 95
od nauczyc. szkół lud. w Krakowie, od Kólek w Mikołajowie i Rozdole	95
od nauczyc. okręgu Kołomyjskiego i Niżańskiego	110, 123
Sprawozd. kom. co do wszystkich powyżej — Al. 127. — i uchwała	241
Dalsze pet. od Tow. pedagog. w Przemyślu i z powiatu Bocheńskiego	172, 173

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych — petycyę w sprawach:

a) emerytalnych, o policzenie lat, o pięciolecie (ob. Bukieda, Budziński, Cichański, Czeremuga, Dmytryk, Dauschak, Ferenz, Fusówna, Gaudiak, Gałęzka, Gutowski, Hayduczek, Hodakowski, Hofmanówna, Hołubowicz, Kochaniewicz, Koczyndyk, Koehler, Kohań, Kosiba, Macewicz, Majewski, Malfait, Maziarowski, Obrębski, Olszewski, Pawlak, Piechurówna, Poręba, Rzepiński, Sądowy, Szafraniec, Tomek, Zalasinski).

b) o zapomogi (ob. Bieroński, Bodak, Chodacka, Czesnyk, Czo-panowski, Dudiak, Fakliński, Gemser, Gołębiowski, Jaworski, Jasiewicz, Jurczyński, Koczyndyk, Kratzer, Krzyżanowski, Kuczman, Kuszniereńko, Laski, Leszczyja, Malawski, Martyniak, Mathiasz, Mykietyn, Przemyśl, Ryma-nów, Soupper, Stankiewicz, Świdnicki, Teśluk, Tyłła, Wala-szek, Wiszomirski, Zasadin, Zaremba, Zdrojowska, Zimmer, Żurawno).

c) wdów po naucz. o zaopatrzenie (ob. Iwańska, Juszcakiewicz, Hłady, Kokurewicz, Rokietnica, Tyrawska, Wojnowska, Za-chaczewska, Zielińska).

d) wdów i sierót po nauczycielach o zapomogi (ob. Babiarz, Balicka, Balko, Bursztyn, Czarnek, Czykało, Danilewicz, Dąbrowska, Górka, Hwycyna, Jacuk, Janowicz, Jasińska, Kobryń, Koso-nocka, Kowalska, Krasicka, Krawczykowa, Krokowska, Ma-lawska, Markiewicz, Nowogrodzka, Olijarnik, Ostrowska, Panek, Pitulej, Stefaniów, Sulatycka, Święta, Trusiewicz, Wisłocka, Zharska, Zielińska).

Nawsie gm. (ob. Gminna).

Nazaretanki (ob. Siostry).

Niechobrz, Nieciecze gm. (ob. Gminna).

Niedzielną gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Anny Makar 94

Niedzielska Ewa pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, przekazano Wydz. kraj. 3, 9, 767

Niemowląt opieka Tow. Dzieciątka Jezus pet. o zapom. — załatwienie budżet. poz. 43 a. 83, 746

Nieporaz gm. (ob. Gminna).

Nieuleczalnych zakład św. Józefa we Lwowie pet. o podwyż. subwen. — załatwienie budżet. poz. 48. 110, 746

Nieurodzaj 1893 r. skutkiem klęsk powodzi, wylewów i słyty ciągłej:

Wniosek Skalkowskiego w sprawie akcji ratunkowej dla dotkniętych klęską nieurodzaju, zgłoszenie i 1. czytanie — Al. 45 — 14, 42—45

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893 — Al. 47 — 61

Sprawozd. kom. budżet. o wniosku i przedłożeniu powyższem — Al. 166. — sprawozdawca Chrzanowski, rozprawa ogólna, głosy: Czartoryskiego z zapowiedzią poprawek do p. 3, 4, i 7. wniosków komisji, Stan Dzieduszyckiego, Siczynskiego, Wojciecha Dzieduszyckiego z zastrzeżeniem poprawek, Huryka i sprawozdawcy 438 - 452

Ciąg dalszy przyjęcie wniosku 1 i 2. bez rozpraw, do p. 3. oświadczenie

c. k. komisarza rządowego, głosy Skalkowskiego, Stan. Dzieduszyckiego, Czartoryskiego i sprawozdawcy — przyjęcie poprawki Czartoryskiego .	461—464
przyjęcie 4. wniosku kom. z poprawką Czartoryskiego, dalej 5. do 6. głosy: Viviena, Abrahamowicza z poprawką, oświadczenie c. k. komisarza rządowego, głos Wojciecha Dzieduszyckiego, do sprostowania Huryka i Stanisława Dzieduszyckiego, głos Siczyńskiego z rezolucją, do sprostowania Abrahamowicza, Viviena i Siczyńskiego, głos sprawozdawcy z akceptem poprawki Abrahamowicza — uchwalenie poprawki Abrahamowicza i rezolucyi Siczyńskiego, uchwalenie reszty wniosków kom. i wniosku Czartoryskiego .	465—480
Petycye w związku o zapom. bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń przez powodzie i klęski elementarne, a mianowicie: Czesnoka Zacharyasza proboszcza w Chyrowie, Zwierzchności gminnej w Posadzie dolnej .	19, 36
gmina Halicza z poparciem Huryka, Zwierzchność gmin. w Dobranowicach .	36
Jana Nejdoh proboszcza grecko kat. w Ninowicach .	78
Garbaczyńskiego Piotra, właściciela folw. Mokrzec, Leszczyja Cypryana naucz. gmin Monasterze i Terszaków, gminy miasta Radymna o wstrzym. egzekucyi	55
Strzeleckiego Tadeusza, właściciela folwarku Wola krecowska, Rady powiatowej w Nowym Targu .	57
Eminowicza Bojomira dzierżawcy, Zwierzchność gmin. Łahodowce .	79, 96
Zdzieńskiego Juliana dzierżawcy folwarku Stonkowa .	96
Zwierzchność gmin. Hałuczków i Wola krecowska .	96
Wydział powiatowy w Samborze o pożyczkę 15.000 zł. .	125
Gmin Saska kameralna i Babin zarzeczny, Kalinicza Maksyma prob.	81, 111, 122
Gmin Lacko i Żurkotyn, Werbiąż i Głogowiec o roboty wodne .	124, 143
Gmin Białka o roboty wodne .	144
Dynowskiego komitetu ratunkowego z poparciem Zdzisława Skrzyńskiego .	144
Gmin Bachórz, Bartkówka, Dynów, Siedliska, Wara i Wołodza .	146
Wszystkie powyższe petycye załatwiono z Al. 166. — do Wydziału kraj.	480
Petycye jak wyżej ciąg dalszy: Gmin Grabownica, Zakopane .	108, 125
Gmin Chudykowce, Wydział pow. w Bohorodczanach i Rymanowa mieszkańcy	171
— Gminy Ilkowice, Rozwadów, Sulów .	217
Wydział pow. w Brzesku, Mościskiego powiatu gminy .	254, 458
Gmin Jabłonica ruska, Pawłokowa, Ulucz .	331
Gmin Malawa, Niewistki, Krzemienna i Temeszów .	374
Gmin Tryncze, Radelicz, Radwanowice, Borodycze .	79, 419, 534, 535
Klimkiewicz Bazyli i Kozłowski Kazimierz, Kodrębski Mieczysław .	374, 458
Fedorowicz Alodyn, Kopestyńska Ludmiła, Ortyńska Petronela .	217, 490, 719
Stupnicka Julia, gmina Podniestrzany .	458, 834
dodatkowe do powyższych załatwienie z Al. 221. — przy budżecie w rubryce XVII. poz. 317 wydatków .	808—809
— o ulgi podatkowe (ob. Chmielówka).	
Niewistki gm. (ob. Nieurodzaj).	
Nisko (ob. Nauczyciele, Zalesienie).	
Niszkowa, Świniarsko, Gaj gm. (ob. Terytorialny).	
Niszkowice małe gm. (ob. Gminna).	
Niżankowice gm. (ob. Prestacye).	

Nochów gm. (ob. Gminna).	
Notaryalne taksy za pertraktacje spadkowe — o ich zniżenie pet. gmin Grodzisko dolne i innych, i gmin z powiatu Łańcuckiego	330
Nowakowska Eufrozyna pet. o zapom. załatw. budżet rubr. XVII. poz. 332.	287, 810
Nowogrodzka Emilia wdowa po naucz. pet. o zapom. — załatw. odmownie	124, 761
Nowosiółki (ob. Siostry miłosierdzia).	
Nowostawce gm. (ob. Drogi).	
Nowydwór gm. pet. o wyłączenie ze związku szkolnego w Krystynopolu	330
Nowy Sącz oddział Tow. pedagog. pet. o dodatek drożyzniany dla nauczyc.	216
— gminy powiatu (ob. Gminna, Sól).	
— (ob. Bursa, Nauczyciele, Sokół).	
Nowy Targ pet. mieszkańców o dokończenie śledztwa w sprawie kradzieży majątku gminnego	36
— pet. gmin powiatu o lekarza okręgowego i załatwienie	78, 118—119
— (ob. Drogi, Kasy, Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Nuśmice gm. (ob. Prestacje).	
Obłęski Jan nauczyc. pet. o wliczenie lat do emerytury	584
Ochotniczych straży (ob. Pożarnych).	
Ochronek chrześcijańskich Tow. we Lwowie pet. o subwencję załatwienie budżet. pozycya 43.	419, 746
— komitet w Krakowie budżet. poz. 42.	745
Odżykoń gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Ognisko stowarzysz. polskich akademików w Wiedniu pet. o zapom. i załatwienie	56, 756
Ogrodnictwo. Wniosek Jędrzejowicza Franciszka o przymusowe tępienie chrząszcza majowego — zgłoszenie, 1 czytanie — Al. 82.	90, 116
Sprawozdawca kom. Antoniewicz — z Al. 113. — rozprawa ogólna, głosy Merunowicza, Romanowicza członka Wydz. kraj. i sprawozdawcy — przyjęcie wniosków komisji	196—199
Pet. o zasiłek na cel powyższy od galic. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie i tegoż oddziału w Kołomyi — załatwione powyż.	80, 123, 199
— Pet. obszarów dworskich powiatu Rawskiego o zasiłek jak wyżej	171
— Pet. galic. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa o zasiłek na wykłady wędrownie i na szkołę ogrodnictwa	80
Sprawozd. kom. Al. 228. — sprawozdawca Struszkiewicz, głosy Dembowskiiego z poprawką, Romanowicza z poprawką, ponowny Dembowskiiego, sprawozdawcy i Dworskiego, uchwalenie wniosku z poprawką Dembowskiiego	839—841
Ogrodnicza szkoła w Tarnowie (ob. Rolnicze szkoły).	
Olchowiec, Olesza gm. (ob. Prestacje).	
Oljarnik Jaryna wdowa po naucz. pet. o zapom.	55
Olpiński Filip rewident oddz. rach. Wydz. kraj. pet. o zaliczkę na płacę i załatw.	252, 744
— Jan pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — odstąpiono Wydziałowi krajowemu	217, 755
Olszewski Romuald naucz. pet. o pięciolecie — odstąpiono Radzie szk. kraj.	123, 368
— tenże (ob. Rozkochów).	
Opaki gm. (ob. Prestacje).	
Opatrzność Tow. miłosierdzia (ob. Dom pracy).	

Oplaty gminne, sprawozd. Wydz. kraj. i uchwały przyzwalające na pobór gminie:	
miasteczka Strussowa od napojów spirytusowych, piwa i miodu	22—24
" Sokołowa pow. Kolbuszowskiego jak wyżej	99—101
" Pruchnika pow. Jarosławskiego "	111—113
" Krakowiec pow. Jaworowskiego "	148—150
" Makowa " " " "	218—230
miasta Zaleszczyk	458—460
" Bohorodczany	720—722
— (ob. Kraków).	
Oplaty konsumcyjne krajowe — sprawozd. Wydz. kraj. o przedłużenie ustawy z 20. marca 1891. — Al. 52.	62
Sprawozd. kom. Al. 203. sprawozdawca Abrahamowicz, rozprawa ogólna, głosy Goldmanna z zapowiedzią poprawek, Weigla, Chrzanowskiego z wnioskiem ulgi dla miasta Lwowa i Krakowa, Chamca i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, do §. 1. głos Goldmanna z poprawką, głos sprawozdawcy, przyjęcie wniosku kom., do §. 2. głos Goldmanna, Sawczaka i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku kom., do §. 3. głos Chrzanowskiego z poprawką, głos sprawozdawcy i przyjęcie §. 3. i reszty według wniosku kom.	630—642
— Pet. stowarz. szynkarzy i kawiarzy we Lwowie w tej sprawie i załatwienie 174,	642
" gminy miasta Lwowa	490
" szynkarzy i kawiarzy w Krakowie, Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemysłu i Jarosławiu	535
Ordynacya wyborcza krajowa i statut krajowy. — Wniosek Romańczuka do zmiany statutu kraj. i kraj. ordynacyi wyborczej — zgłoszenie i 1 czytanie, głosy Abrahamowicza, Antoniewicza i wnioskodawcy — Al. 57. — i do kom. admin. 51, 67—72	
Pet. w związku od gmin:	
Biesiadka i Kalembina, Wulka grądzka	19, 59
Kidałowice, Piła kościelecka, Sosnów, Trafanówka	60
Orelec, Paszczyna, Podlipie, Sieklówka górna i dolna, Schoenauger, Święcany, Szebnie, Wawrzyniec, i z powiatu Łańcuckiego	81
Laskowce, Padew, Sieradz, Sufczyn i z powiatu Jasielskiego	82
Deleszów, Hucisko, Kolanki, Michalce, Rogóźno, Serafince	98
Czarnolice i Repużyńce, Kydańcza i Węgierka	97, 110
Haczów, Lisko i Łukawica, Rogi	124, 144
Bereźnica wyższa i Warzyce, Żernica wyższa	172, 287
Chorzów i Bierzanów, Odżykoń, Gorzyce	419, 458, 656
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. przyznania technikom i kandydatom notarialnym prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie — Alegat 24.	13
Sprawozd. kom. praw. Al. 90. — uchwalenie ustawy A. do B. głos Weigla z poprawką i dodatkiem, przyjęcie wniosku kom. z dodatkiem Weigla — 1 trzecie czytanie	134—137, 154—155
— Tow. politechniczne pet. o głos wirylny dla rektora szkoły politechnicznej	110
— Tow. właścicieli realności we Lwowie pet. o powiększenie liczby posłów z miasta Lwowa do Sejmu	534
— Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ordynacyi wyborczej dla 30 miast — Alegat 58.	84

	Stronica
Ordynacya.	
— Pet. w sprawie klasyfikacyi wyborców z osobistej kwalifikacyi od gmin miast Brody i Sambor	36, 535
Orelec gm. (ob. Ordynacya).	
Oreńczuk Elias, Naj Iwan i Juszczyk Stefan pet. z zażaleniem w sprawie defraudacyi podatku	122
Organistów Tow. we Lwowie pet. o zapom. — załatwiono odmownie	57, 766
Orlecki Edward emeryt. naucz. pet. o dodatek drożyzniany załatw. odmownie	146, 761
Ortyńska Petronela (ob. Nieurodzaj).	
Orzechowska Józefa wdowa po rewidencie Wydz. kraj. pet. o zapom. i załatwienie	40, 743
Osadoowa Wiktorya wdowa po profesorze gimnazyalnym pet. o zapom.	718
Osady poprawcze i prace przymus. dla nieletnich i dorosłych — o urządzenie krajowych, spr. Wydz. kraj. — Al. 36	32
Spr. kom. Al. 144. — sprawozdawca Zbyszewski, rozprawa ogólna, głosy Męcińskiego z poprawką Trzecieckiego. Abrahamowicza, Sawczaka członka Wydz. kraj. Koziembrodzkiego. ponowny Abrahamowicza, Adama Jędrzejowicza, Merunowicza i sprawozdawcy — uchylenie poprawki, przyjęcie wniosków komisji 313—323	
— Petycyje w związku od gminy miasta Lwowa i Krakowa i od stowarz. opieki nad więźniami uwolnionemi — załatw. powyż. Al. 144.	36, 54, 56, 323
— (ob. Bleichen).	
Ostrówek gm. (ob. Gminna).	
Ostrowska Józefa wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej pet. o zapom. załatwiono odmownie	124, 761
Ostrusza gm. (ob. Prestacye).	
Oszczędności kasy (ob. Kasy).	
Oświaty ludowej Tow. w Tarnowie, we Lwowie i Krakowie — pet. o subwen.	57, 80
załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 86 i 87.	755—756
Otaka Ożomla gm. (ob. Prestacye).	
Otałęż i Wola otałęska gm. (ob. Gminna).	
Padew gm. z Koloniami (ob. Gminna Ordynacya).	
Panek Rozalia wdowa po naucz. pet. o zapom.	584
— dar z łaski 50 zł.	760
Parchacz gm. pet. o zalesienie wydym piaskowych i załatwienie — Al. 193. —	36, 571
Partych gm. (ob. Gminna)	
Passakas Jan pet. o zapom. z powodu pogorzeli, budżet rubr. XVII. poz. 329.	40, 809
Pastwisk gminnych regulacya (ob. Taniaćkiewicz).	
Paszczyna gm. pet. o subwencyę na restauracyę szkoły i załatwienie	79, 762
— (ob. Gminna Ordynacya).	
Paszkowski Stan. szewc pet. o pożyczkę na powiększenie pracowni	253
Pawlak Bazyle naucz. pet. o pięciolecie — załatwiono odmownie	96, 367
Pawłokowa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Pazowska Feliksa (ob. Kiss).	
Peczeniżyn okręg. pet. nauczycieli o dodatki drożyzniane	490
Pedagogiczne Towarzystwo we Lwowie zarząd główny zasiłek na koszta zgromadz. rubr. VII. poz. 90	707
Pejto gm. pet. o subwen. na budowę szkoły i załatwienie	111, 762

Pełnatycze gm. (ob. Gminna).	
Penetniki gm. (ob. Prestacje).	
Pererów gm. pet. w sprawie wyłączenia 240 morgów z okręgu gmin Trościanka i Lilipy i utworzenia dla tegoż osobnej tabuli gruntowej — i załatwienie .	40, 163
Petryszyn Iwan kierownik szkoły o podwyższenie płacy — załatwiono odmownie	111, 761
Piaski i Podrzecze zadworne (ob. Drogi).	
Picyk Klementyna 30 zł. zapomogi	760
Piechurówna Franc. nauczyc. pet. o wliczenie lat do emerytury .	171—172
Piekary Piekielek gm. (ob. Gminna).	
Pilzno, Brzostek i Kołaczyce (ob. Koleje). — (ob. Drogi, Nauczyciele).	
Piła Kościelecka gm. (ob. Gminna, Ordynacja).	
Piotrowska Aniela (Aurela) pet. o zapom.— załatw. budż. rubr. XVII. poz. 332.	253, 810
— Rozalia wdowa po dyetaryuszu pet. o zaopatrzenie i załatwienie .	38, 743
Piotrowski Mieczysław naucz. przy szkole rolniczej w Czernichowie pet. o posunięcie go na wyższą płacę i załatwienie	55, 569—570
Pitułej Paulina wdowa po naucz. pet. o zapomę	287
Pleśniarski Ludwik stolarz pet. o subwen na powiększenie pracowni .	458
Pleszów Płatwo, Płaza gm. (ob. Gminna).	
Płoder Karolina wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. pet. o zapom. i załatwienie	144, 743
Płoszozak Cyryla sierota 50 zł. zapomogi	760
Pluty gm. (ob. Drogi, Gminna).	
Płoki R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Pniów Komitet kościelny (ob. Melioracje).	
Podatkowe ulgi, o zaprowadz. takowych przy wymiarze należytości prawnych — wniosek Fruchtmanna, zgłosz. 1-sze czyt. — Al. 46. —	34, 46—48
Sprawozdanie kom. — Al. 91. — oświadczenie Komisarza rządowego, głos sprawozdawcy Fruchtmanna i przyjęcie wniosków kom.	137—138
— Wniosek Skalkowskiego w przedm. unormowania opodatkowania instytucji obowiązanych do publicznego składania rachunków — zgłoszenie i 1-sze czy- tanie — Al. 124. —	212, 223
— (ob. Nieurodzaj, Chmielówka, Stróże).	
— sprawy (ob. Lwów, Rupniewski, Tobiasz).	
Poddniestrzany gm. (ob. Nieurodzaj).	
Podgórny Stefan pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie, odstąpiono Wydz. kraj.	81, 755
Podgórski Jan (ob. Nauczyciele).	
Podgórzany gm. (ob. Gminna).	
Podgórze pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej klasy plac	80
— (ob. Sokół).	
Podgrodzie pet. pogorzalców o zapomogę	656
Podhorce gm. pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Magdaleny Diakiewicz	583
Podjarków gm. (ob. Prestacje).	
Podleszany i Golezów gm. (ob. Melioracje).	
Podlewska Marya pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydz. kraj.	38, 755
Podlipie gm. (ob. Gminna, Ordynacja, Zalipie).	
Podliski małe gm. pet. o zwolnienie od myta na drodze Lwów-Stożanów	330
Podolany gm. (ob. Zagorzany).	

Podręczniki (ob. Szkolne).

Podrzeczce osadnicy (ob. Terytorialny).

Podrzutków (ob. Fundusz).

Pogorzelnicy petycyje o wsparcie (ob. Boków, Buraczynski, Herasymów, Łobos, Podgrodzie, Rozengarten, Ścianki, Srogów, Szarańczuki).

Polecenia dane Wydziałowi krajowemu i sprawy temuż przekazane:

1. — Pet. włościan z Chocina z powodu obłożenia podatkiem zarobkowym za uboczne zajęcie przemysłem domowym — do ścisłego zbadania i załatw. 102
2. — Pet. gm. Winniki o odpisanie połowy kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza w kwocie 121 zł. 50 ct. do uwzględnienia 102
3. — Pet. rady gminnej m. Rohatyna o podźwignięcie upadłego w tem mieście sukienictwa, kuśnierstwa i garbarstwa, — i rady gminnej Zatora o zaprowadzenie szkoły koszykarskiej — do badań fachowych i zdania sprawy na najbliższej sesji 118
4. — Pet. o zaprowadzenie okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach — do przychylnego o ile możliwości sprawozdania na najbliższej sesji 119
5. — Pet. Jana Michalca o przyjęcie syna Jana Rudolfa do zakładu głuchoniemych na koszt kraju — do uwzględnienia możliwego przy udzielaniu przeznaczonych dla głuchoniemych stypendyów 138
6. — Poleca się Wydziałowi kraj. poczynienie starań u c. k. Rządu, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej subwencyę z funduszków państwowych w kwocie 2.000 zł. rocznie dla dwóch instruktorów uprawy tytoniu na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896 161
7. — Pet. Teofila Tyszeckiego o subwencyę na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego w Krakowie do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosków 162
8. — Pet. gminy Pererowa o wydzielenie 240 morgów gruntu, w sąsiednich gminach położonego a będącego własnością włościan z Pererowa — do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji 163
9. — Pet. przysiółka Brzoza ad Wrzawy o zabezpieczenie gruntów od zalewów do zbadania wspólnie z c. k. Rządem 183
10. — Pet. gmin i obszarów dwor. Bobowa i innych nad górnym biegiem rzeki Białej o wykonanie robót regulacyjnych do zbadania i porozumienia z Rządem i do możliwego uwzględnienia 184
11. — Pet. gm. Wola Otałęska o wykończenie regulacji potoku Brnika — do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki 190
12. — Pet. Wydz. pow. w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola — do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych 191
13. — Pet. gm. Ilkowice o podniesienie słuzy w pewnym wale Dunajca — do zbadania przez fachową komisję 193
14. — a) Wzywa się Wydz. kraj. do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesji sejm.
b) Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi kraj., aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dwor. z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego.
c) Aby wezwał Rząd krajowy do współdziałania na podstawie §, 50. i 51. ustawy lasowej 199

Polecenia.

Stronica

15. — Pet. gm. i obszaru dwor. w Czyżowicach o wcielenie do okręgu sądu powiat. i urzędu podat. w Mościskach do zbadania i zdania sprawy 204
16. — Pet. Hermanna Czech o przeniesienie siedziby sądu z Baligrodu do Cisnej do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy 205
17. — Pet. gmin. z powiatu Sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl do załatwienia w porozumieniu z c. k. Namieśtnictwem 206
18. — Pet. gmin Dubowce i Wodniki o zapom. na przywrócenie zniszczonej komunikacji na drodze Halicz-Maryampol do zbadania i możliwego uwzględnienia 210
19. — Pet. gmin pow. Złoczowskiego w sprawie budowy drogi z Dunajowa do Złoczowa do możliwego uwzględnienia po porozumieniu się z Wydziałem powiat. 211
20. — Sejm zwraca Wydziałowi kraj. sprawozdanie z d. 30. czerwca 1893 l. 30.780/93 z poleceniem, żeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy krajowej, któraby ulgi legalizacyjne, dopuszczone ustawą państwową z dnia 5. czerwca 1890 l. 190 d. u. p., przyznała drobiazgowym sprawom hipotecznym przy wartościach nieprzewyższających kwoty 50 zł. 232, 241
21. — Pet. Zarządu głów. Tow. pedagog. (l. s. 84) nauczycieli okręgu żydaczowskiego, samborskiego, gródeckiego, nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, członków kółka pedagogicznego rozdzolskiego, mikołajowskiego, nauczycieli okręgu kołomyjskiego i niżańskiego (l. s. 89, 443, 576, 577, 578, 579, 698, 749) w przedm. zmiany §§. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 tyt. IV. ustawy szkolnej kraj. z dnia 1. stycznia 1889 r. odstępuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby sprawę żądanej w nich zmiany artykułów powyższych ustawy szkolnej zbadał, oddziaływanie jej na fundusz krajowy dokładnie obliczył i po porozumieniu się z Radą szk. kraj. odpowiednie wnioski na następującej sesji przedłożył 241
22. — Pet. Wydziału pow. w Staremmieście o zapom. na budowie wodne dla ochrony dróg — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 255
23. — Pet. spółki wodnej dla regulacji Trześniówki o umorzenie dodatkowych pre-stacyi — z poleceniem udzielenia zasiłku 1.749 zł. 92 ct. i wyjednania takiejże kwoty z państwowej dotacyi melioracyjnej 256
24. — Pet. gm. m. Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy do przeprowadzenia rokowań z Rządem i przedłożenia projektu 257
25. — Dwie pet. o utworzenie sądu obwodowego w Jarosławiu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji 311
26. — a) Poleca się Wydz. kraj. ponownie, aby uchwałąm sejmowym z dnia 25. stycznia 1887 i 24. marca 1892 zadość czyniąc, odpowiednie wnioski wygotował i na najbliższej sesji przedłożył ;
 b) poleca się Wydz. kraj., aby wykazywał w sprawozdaniach swoich to o ile sprawy jemu przez Sejm przekazane załatwionemi zostały, a wymieniał w ka-żdorocznem sprawozdaniu wszystkie sprawy, które Sejm Wydziałowi kraj. do załatwienia polecił a które jeszcze załatwionemi nie zostały 312
 c) dwieście dwie (202) petycyi w sprawach reformy gminnej i wyborczej i w sprawie wniosków Rutowskiego, Pilata i Potoczka przekazuje się Wydziałowi kraj. jako materyał do studyum nad projektem reformy gminnej 313
27. — 1. Sejm król. Galicyi i Lod. z W. Ks. Krakowskiem postanawia, z funduszu samoistnego policyi krajowej, urządzić w kraju po myśli ustawy z dnia 24. maja 1885 Nr. 90 d. u. p. osadę rolniczo-poprawczą dla 150 nieletnich chłopców.

Polecenia :

2. Sejm, w celu wprowadzenia w życie tego zakładu, upoważnia Wydział kraj. do zakupu na rzecz kraju, pod jak najkorzystniejszymi warunkami, majątku ziemskiego lub obszaru, położonego w środkowej części Galicyi, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu.

3. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby sporządził:

- a) plany i kosztorysy niezbędnie wznieść się mających budynków lub przeistoczenia istniejących, z wszelką możliwą oszczędnością.
- b) kosztorysy na wewnętrzne urządzenie zakładu;
- c) kosztorysy do stopniowego podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego, wraz z urządzeniem warsztatów rzemieślniczych.
- d) projekt etatu dla przyszłej administracyi zakładu, wraz z preliminarzem budżetu; wreszcie:
- e) Statut i regulamin czyli porządek domowy dla krajowej osady rolniczo-poprawczej, dla nieletnich chłopców, opracowany w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

4. Sejm poleca Wydz. kraj., aby w myśl §. 2. ustawy z dnia 24. maja 1885 l. 90 d. u. p. przeprowadził z c. k. Rządem rokowania względem przyczynienia się Skarbu państwa, w możliwie wysokim stosunku procentowym, do kosztów założenia zakładu. 322

5. Wyniki rokowań z c. k. Rządem, wymienione w punkcie 3. plany, kosztorysy, projekta, statut i regulamin, tudzież sprawozdanie z wykonanych w tym przedmiocie czynności, przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na przyszłej sesyi.

28. — 6. Wniesioną do l. 551 przez Jakóba Bleichera petycyę, a względnie ofertę, co do sprzedaży majątku Orlinek ad Duńkowice, na urządzenie kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców, odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. do urzędowania 323
- Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę sprawę powołania do życia zakładu dla kształcenia kandydatów nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych. W tym celu przeprowadzi rokowania ze Zborami znaczniejszych gmin wyznaniowych w kraju co do ich udziału w kosztach takiego zakładu — a odnośne wnioski przedłoży Sejmowi na najbliższej sesyi 355
29. — Poleca się Wydz. kraj. aby sprawę przekształcenia 6-klas. szkoły żeńskiej w Sankoku na szkołę wydziałową zbadał i po porozumieniu się z Radą szk. kraj. wnioski na następnej sesyi przedłożył 363
30. — Pet. Rady szk. miej. w Myślachowicach o dodatek miejscowy dla nauczyciela do załatwienia w porozumieniu z Radą szk. miej. 364
31. — Pet. Rady szk. miej. Krzeszowicach w podobnej sprawie jak wyżej 365
32. — Pet. wdowy po naucz. Iwańskiej Waleryi o przyznanie emerytury i datku na wychowanie dzieci — do zbadania i zdania sprawy 365
33. — Pet. Krynicy o subwen. na budowę drogi gminnej do Wierchomli do możliwego uwzględnienia 369, 436
34. — Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby:

1. wyjednał u c. k. Rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksploatacyi torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości;

2. postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacyą torfowisk, tudzież do udzielania pomocy

Polecenia:

- technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacji z c. k. Skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył Sejmowi na jednej z najbliższych sesyj.
- Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 zł. w. a 391
35. — Sejm poleca Wyz. kraj. aby poczynił odpowiednie starania w ministerstwie handlu celem uzyskania dalszych ulg taryfowych dla transportu rurek kolejami żelaznymi 391
36. — Pet. Adamskiego Romana o przesunięcie prawego wału Dunajca — do zbadania i uwzględnienia 398
37. — Pet. Komitetu kościelnego w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki — do zbadania i załatwienia 398
38. — Dwie pet. gm. Josefsdorf o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki — do wyjednanania zasiłków i udzielenia pomocy technicznej 399
39. — Poleca się Wydziałowi kraj. aby dolożył wszelkich starań celem wyjednanania ogólnego obniżenia taryf przewozowych od materiałów budowlanych na drogi na galicyjskich kolejach państwowych 402
40. — Sejm poleca Wydz. kraj. ażeby zbadał jakie zmiany w organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych byłyby pożądane, i wynik swych badań na najbliższej sesyi przedłożył 414
41. — Sejm poleca Wydz. kraj. aby obmyślił plan normujący profesorów tracących kwinkwenia i którzy w czasie przejścia na emeryturę nie będą korzystali z zamierzonego polepszenia 414
42. — W sprawie teatru krakowskiego:
- a) zmieniając częściowo swą uchwałę z 22. stycznia 1887 r. Sejm przyznaje gminie Krakowa na pokrycie kosztów budowy teatru miejskiego w Krakowie subwencję w kw. 150.000 zł. z funduszu krajowego, która w ten sposób ma być wypłaconą że kraj przyjmie zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki w kw. 150.000 zł., przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej. Rata roczna na opłacenie procentów i amortyzacyi nie może być wyższą jak 7500 zł. przez lat 51 — i poleca Wydziałowi kraj. by w porozumieniu z gminą m. Krakowa czuwał nad tem, by pożyczka zaciągnięta została pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami 419
- b) Poleca się Wydz. kraj. by uzupełnił umowę z Reprezentacją m. Krakowa z 11. lipca 1893 do L. 36 472 w tym kierunku, iż umowa o dzierżawę teatru wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy przez Wydział kraj. zatwierdzoną zostanie a przed jej zatwierdzeniem teatr dzierżawcy oddanym być nie może 420
43. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby petycyje stowarzyszeń wzajemnej pomocy diaków gr. kat. diecezji Przemyskiej i Stanisławowskiej w porozumieniu z gr. kat. ordynaryatami w kierunku wskazanym w uchwale komisyjnej z 14. listopada 1889 zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej o tem sprawę zdał 428
44. — Poleca się Wydz. kraj. utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani w 10 łózkach z przyjęciem oferty dra Pieniążka 428
45. — Pet. gmin i obszarów dwor. Zawadka i okolicznych o naprawę drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów do sprawozdania odnośn. Wydz. powiat. 430
46. — Pet. m. Tartakowa i okolicznych gmin i obszarów dwor. o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie do zbadania i przedłożenia wniosku 431

Polecenia

Stronice.

47. — Pet. Strzeleckiego Henryka o nabycie jego biblioteki dla krajowej szkoły gospodarstwa lasow. — do zbadania i ewentualnego wniosku 432
48. — Pet. Czeremugi Antoniego o wliczenie lat do emerytury do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z Radą szk. kraj. 435
49. — Pet. Rogalskiego Brunona w sprawie wydawnictwa zbioru ustaw krajowych do zbadania i ewentualnego wniosku 437
50. — Trzy pet. o zasiłki na regulację rzek, a to: gm. Bohorodczany stare na regul. Bystrzycy, gm. Świniarsko na regul. Dunajca, wreszcie gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko na regul. Sanu — do zbadania i ewentualnego zasiłku z funduszu państwa i kraju 458
51. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby co do wyboru najwłaściwszej miejscowości na siedzibę nowego Sądu obwodowego dla północno-wschodniej części kraju pomiędzy Wisłą i Sanem uzupełnił badania swoje w kierunku, wskazanym w sprawozdaniu komisji prawn i odpowiedni wnioski na następnej sesji przedłożył 461
52. — Pet. Zwierzchn. gminnych Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z c. k. Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie odstępuje się Wydz. kraj. do ponownego dokładnego zbadania przytoczonych w niej okoliczności i przedłożenia odpowiedniego wniosku na następnej sesji 461
53. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby z funduszu kraj., a mianowicie z funduszu dotacyi kasy kraj. użył w miarę potrzeby 300.000 zł. włącznie na pożyczki bezprocentowe, udzielane Radom powiatowym, które z kwot przez się pożyczonych udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom zniszczonym w roku zeszłym przez klęski elementarne, na zakup zboża, na zasiewy, na zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarze. Pożyczki te będą zwracane w sześciu rocznych równych ratach począwszy od roku 1896. Zwroty te wpływać mają do funduszu stanowiącego dotację kasy krajowej 465
54. — Wszystkie petycje wniesione do Sejmu o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń zrządzonych przez powódzie i klęski elementarne, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej w miarę i sposób wskazany w odnośnych uchwałach lub odstąpił te petycje Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy przedstawiony w każdej petycji, uwzględnią żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałąm z kwot danych pod rozporządzenie Rad lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy równoczesnych uchwał 480
55. — Upoważnia się Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz budżetu szpitala lwowskiego na r. 1895 kwotę 22.500 zł. na sprzęty do wewnętrznego urządzenia zakładu położnic 482
56. — Sejm poleca Wydz. kraj. aby wszedł w rokowania z rządem, co do udziału skarbu państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli, jakoteż co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych 484
57. — Sejm poleca Wydz. kraj., aby w porozumieniu z Radą szk. kraj. wejrzał niezwłocznie w stan zakładu drohowyskiego i w razie potrzeby spowodował właściwe zmiany naprawy 537, 539
i aby po zasięgnięciu opinii fachowej wziął pod rozwagę potrzebę zmiany statutu organizacyjnego zakładu wychowawczego w Drohowyżu 539

Polecenia

Stronica

58. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby postarał się o rozszerzenie nadanych już Wydziałowi kraj. koncesyi na krajowe publiczne składy wolne dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — na dział towarowy wogóle z wyłączeniem olejów mineralnych 555
59. — Poleca się Wydz. kraj., by rozpatrzywszy gruntownie całą sprawę, rozważył, czy w celu obniżenia wydatków na koszta licencyonowania, nie dałoby się w granicach obowiązującej ustawy, uzyskać prawidłowego funkcyonowania komisji licencyonujących, przy możliwym obniżeniu kosztów, wynikających z zastosowania paragrafu 4-go ustawy z 20. lipca 1892 r. 568
60. — Poleca się Wydz. kraj., aby jak najspieszniej zbadał sprawę poboru denaturalizowanej soli dla bydła, unormowanego rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 20. grudnia 1893 r. Nr. 176 dz u. p. i po zasięgnięciu opinii Tow. gospod. we Lwowie, Tow. rolniczego w Krakowie wyjednał u Rządu takie zmiany rzeczzonego rozporządzenia któreby ułatwiły rolnikom korzystanie z soli dla bydła po niższej cenie w myśl ustawy z 30. marca 1893 r. Nr. 65 d. u. p. 568
61. — W sprawach średniej szkoły rolniczej w Czernichowie:
 a) Sejm poleca Wydz. kraj., by wdrożył rokowania z Rządem, celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów na budowę trzech pomieszczeń dla profesorów w Czernichowie
 b) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zaciągnięcia pożyczki na hipotekę Czernichowa, do wysokości 6.500 zł. i do użycia tejże na budowę trzech pomieszczeń dla profesorów w Czernichowie
 c) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania u Rządu, celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia stawków przy szkole rolniczej w Czernichowie.
 Na rok 1894 przeznacza Sejm na ten cel z funduszków kraj. kwotę 500 zł.
 d) W zamian za nabyte dla zaarendowania gruntów folwarcznych parcele włościańskie wydziela się z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Czernichowie wskazane parcele gruntowe i upoważnia się Wydz. kraj. do oddania ich w posiadanie prawonabywcom. 569
62. — Pet. Mieczysława Piotrowskiego profesora zoologii przy szkole rolniczej w Czernichowie o wyższą płacę i przyznanie pięciolecia — do ocenienia motywów i uwzględnienia życzeń o ile te są słuszne 570
63. — Sejm poleca Wydz. kraj. wypłacenie 200 zł. gminie Parchacz pod warunkiem że gmina użyje takiej samej sumy na zalesienie wydmy piaszczystych 571
64. — Wniosek kom. kolejowej o wniosku Stan. Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa — do zbadania 577
65. — Zbadania warunków proszonej przez gminę Świniar koncesyi do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji 606
66. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:
 1. ażeby wyjednał u Rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacją głównych rzek karpaccich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacją Czarnego i Białego Dunajca.
 2. ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsięwzięcia melioracyjnych, oraz przedkładał Sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsięwzięcia w następującym porządku:

- a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzańskich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacją jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regulacyi górnego Bugu i jego dopływów oraz Pełtwi i Styru z dopływami;
- b) projekty regul. dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem;
- c) projekty regulacyi dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych dopływów górnych rzek karpackich;
- d) projekty regulacyi podgórskich dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich;
- e) projekty regulacyi lewych dopływów Dniestru, poniżej Rozwadowa;
- Regulacya dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacyi rzek głównych.
- Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału kraj. co do tych melioracyi dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw kraj. Wydział kraj. zamierza przeprowadzić 625
67. — Pet. obszaru dwor. w Woysławiu o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki 626
68. — Pet. gm. Michałowice pow. Drohobyckiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy do uwzględnienia przez udzielenie pomocy technicznej oraz zasiłków z dotacyi melioracyjnych lub powodziowych zapomóg 626
69. — Pet. gm. Hłomecza pow. Sanockiego o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Sanu — do zbadania i możliwego uwzględnienia 627
70. — Pet. gminy Mikuszowice pow. Bocheńskiego o regulację i obwałowanie rzeki Raby — z poleceniem ażeby: a) wyjednał u c. k. Rządu wykonanie nagłych budowli regulacyjnych po myśli uchwały Sejmu z 6. października 1882 r. i udzielił na ten cel zasiłku z kraj. funduszu powodziowego; b) uwzględnił obwałowanie lewego brzegu Raby w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą 628
71. — Sejm poleca Wydz. kraj., aby projekty do ustaw o posiadłościach rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników wniesione przez Rząd do Izby deputowanych Rady państwa rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencyi ustawodawczej jak i ze względu, o ile one potrzebom i stosunkom kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw rolniczych, towarzystw prawniczych i instytucyi kredytowych przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesyi sejmowej 628
72. — Pet. Błażowskiego Wład. ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem o wyższy zasiłek — do załatwienia, zaś pet. Kowalskiego Franciszka ucznia szkoły tkackiej w Krosnie o pozostawienie zasiłku do możliwego uwzględnienia 646
73. — Pet. Tow. tkaczy w Korczyni o polecenie zakupywania ich wyrobów przez szpitale i zakłady krajowe — do zbadania i możliwego uwzględnienia 647
74. — Upoważnia się Wydział kraj. do oświadczenia c. k. Rządowi, że pod warunkami wypowiedzianymi w uchwale Sejmu z 24 września 1892, przyczynić się będzie roczną dotacją 150 zł. do utrzymania i uzupełnienia muzeum narzędzi wiertniczych i górniczych w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie 648

Polecenia.

Stronica

75. — Sześć petycyi w przedmiocie budowy kolei niższorzędnych, a to: dwie dotyczące linii Delatyn Kołomyja i Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki, dalej linii: Dębica-Jasło, Chodorów-Rohatyn-Podwysocko, Krosno-Dukla-Przybówka i Gorlice-Konieczna do urzędowania 649
76. — Pet. gm i obszaru dwors. Sokołowa (powiatu Stryjskiego) o subwencyę na wybudowanie mostu na Sukielu — do uwzględnienia 650
77. — Poleca się Wydziałowi kraj. ażeby sprawę uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału kraj. ponownie zbadał i przedłożył wniosek na najbliższej sesyi 652
78. — Pet. gm. Mrzygłód o utworzenie tamże nowego sądu powiatowego do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesyi 652
79. — Pet. wiecu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko do urzędowania w myśl uchwał Sejmu z 23. maja 1893 r. 652
80. — Pet. Wydziału powiat. w Rudkach o subwencyę na dokończenie drogi Rudki-Sądowa Wisznia do możliwego uwzględnienia w granicach ustawy drogowej i odnośnych okólników 653
81. — Pet. grona konserwatorów pomników Galicyi zachodniej w sprawie starożytnych domów księży wikaryuszów katedralnych na Wawelu — do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi 656
82. — Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby za pośrednictwem kraj. komisji przemysłowej poczynił studia przygotowawcze do utworzenia w kraju przemysłu przedzalnianego.
O wyniku tych badań zda Wydział kraj. sprawę na najbliższej sesyi sejmowej i wstawi na rok 1895 odpowiednią kwotę na przysposobienie dla tej gałęzi przemysłu potrzebnych sił fachowych.
83. — Dwie petycye Feliksa Wiśniewskiego w Szczawnicy — z poleceniem, by petycyonującemu na naprawę i odbudowanie drogi pienińskiej wylewem zniszczonej, o ile położona jest na galicyjskiem terytoryum — udzielił pomocy technicznej i subwencyi ponad normę okólnikami oznaczoną, tudzież aby w tym razie, gdyby wdrożone z Rządem węgierskim względem odbudowania części tejsze drogi na terytoryum węgierskim położonej, rokowania do pomyślnego doprowadziły rezultatu, udzielił tak pomocy technicznej jak i subwencyi w wysokości, jaką za stosowną uzna, atoli tylko pod tym warunkiem, jeżeli droga ta przez Rząd węgierski uznana będzie za publiczną i zakaz wydanym spuszczenia na nią drzew z przyległych lasów 664
84. — Petycye o dary z łaski lub wsparcia Antoniewiczowej Maryi, Kukawskiej Julii, Sałamaszyńskiej Honoraty, Szukatkowej Berty, Szymańskiej Wandy i Wąsowiczowej Maryi — do załatwienia 744
85. — Pet. Szymona Wojciechowskiego do przedstawienia wniosków wtenczas, gdy petent będzie przechodził w stan spoczynku 744
86. — Pet. Dr. Antoniego Barańskiego o nadwyżkę kosztów za krowiankę do zbadania i odpowiedniego załatwienia 745
87. — Pet. o niższenie prestacyi na płace nauczycieli sztuk 26 — (ob. Alwernia, Babuchów, Chorostków, Czarnokońce, Czarny-Dunajec, Daszawa, Dąbrowa, Jasienna, Jędruszkowce, Kossów, Limanowa, Lipa, Maszkienice, Opaki, Poremba-Żegota, Poznanka-Gniła,

- Rehfeld, Rokietnica, Sękowa 2 pet., Stebnik, Strzelbica, Trzemesnia, Tenetniki, Ulanica, Zboiska) — do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. — i zdania sprawy na przyszłej sesji 763
88. — Pet. sztuk 17 o zasiłki na kształcenie w sztukach plastycznych (a to — ob. Aleksandrowicz, Bał, Bratkowski, Doręgowski, Dżidowska, Gawlikowski, Guźkowski, Laszczko, Maślakiewicz, Olpiński, Podgórnny, Podlewska, Skibiński, Skrutek, Stern, Tichy, Wypsiański) — odnośnie do rubr. VII. poz. 81 preliminarza — z poleceniem ścisłego dopilnowania wykonania uchwały sejmowej z 22. stycznia 1886 względem wystawiania przez stypendystów rewersów co do zużytkowania nabytych wiadomości w kraju i przechowania tych rewersów w aktach 755
89. — Pet. sztuk 28 o zasiłki na kształcenie w muzyce i śpiewie (ob. Bohuss, Dąbrowska Wład., Garczyński, Hohenberger, Kielarski, Kleczyńska, Koralewicz, Korczyńska, Kozłowski, Kruszelnicka, Kuczynska, Lewicki Modest i Mikołaj, Matkowska Aniela, Małochleb, Niedzielska, Raab, Reich, Rojek, Roll, Strzelecka, Studnicki, Szymański, Tarnawski, Wąsowicz, Wiśniewska, Zakrzewska, Ziemiańska) — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z poz. 81 rubr. VII. wydatków 766—767
90. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby od zarządu burs z funduszu kraj. subwencyonowanych żądał przedłożenia statutów, corocznego składania rachunków, oraz przedkładania spisu członków zarządu 756
91. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby w myśl uchwały sejmowej z 8. kwietnia 1892 zbadał wszechstronnie stosunki szkoły izraelskiej w Tarnopolu i zdał o tem sprawozdanie, uwzględniając w takowem także sprawę ewentualnego obciążenia funduszu krajowego w razie zastąpienia szkoły izraelskiej w Tarnopolu publiczną szkołą ludową 757
92. — a) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby przeprowadził z gminą miasta Żółkwi rokowania, czy i jaką kwotę zechciałaby przyczynić się do restauracyi zamku żółkiewskiego i na jaki cel gotową oddać tenże zamek po jego odrestaurowaniu; z wyniku przedsięwziętych rokowań, Wydz. zda sprawę na następnej sesji sejmowej; b) Sejm upoważnia Wydział kraj., ażeby w razie pomyślnego wyniku rokowań wstawił do preliminarza budżetu kraj. na r. 1895 a ewentualnie i na r. 1896 odpowiednie kwoty, nie przynoszące łącznej sumy 6.000 zł. 767—768
93. — Pet. O Maurycego Miętusa, gwardyana OO. Bernardynów w Dukli, o zasiłek na pokrycie kościoła w Dukli, przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej 768
94. — Pet. Wydziału Rady pow. w Brodach o subwen. na restauracyę bożnicy w Leszniowie przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej 768
95. — Poleca się Wydziałowi kraj. przeprowadzić, ażeby kwota 2.500 zł., uchwalona przez Sejm d. 24. paździer. 1884. na restauracyę św. Ducha w Rohatynie bezwzględnie na ten cel użytą została 768
96. — Poleca się Wydziałowi kraj., by wziął pod rozwayę, ażali utworzenie osobnego funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału kraj., tudzież stałych urzędników, funkcyonaryuszy i sług w zakładach kraj., przy dotacyi z funduszu kraj. i wpłatach interesowanych, wszakże bez naruszenia nabytych już praw

Polecenia.

z mocy obowiązującego statutu emerytalnego, nie byłoby nader potrzebnem, z uwagi na przyjęte, a coraz wzrastające w tym dziale zobowiązania funduszu krajowego.

O wyniku tych badań zda sprawę Wydział krajowy, ewentualnie przedłoży swe wnioski

- | | | |
|------|---|---------|
| | | 771—772 |
| 97. | — Poleca się Wydz. kraj. aby ponownie wziął pod rozwagę projekt prowadzenia we własnym zarządzie apteki w lwowskim szpitalu powszechnym, bądź też zbadał, o ile byłoby korzystnem zawarcie umowy względem dokonania takowego z gremium aptekarskiem, i ewentualne wnioski w tym kierunku na najbliższej sesji sejmowej postawił | 774 |
| 98. | — Poleca się Wydz. kraj. aby kwotę 14.000 zł. jako 1. ratę na obwałowanie lewego brzegu Dunajca wstawił w preliminarzu funduszu kraj. na rok 1895 | 778 |
| 99. | — Poleca się Wydział. kraj., aby tak przy zamknięciach rachunków, jako też i przy układaniu preliminarzy umieszczał każdego roku kwoty uiszczane od powiatów, spółek wodnych i gmin za przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych i studyów przygotowawczych, jako zwroty zaliczek udzielanych przez fundusz kraj. na powyższe cele, w myśl uchwały Sejmu z 27. września 1882 | 780 |
| 100. | — Poleca się Wydział. kraj., by wydał dla Dyrekcji szkół rolniczych i folwarków i zakładów z temi szkołami połączonych, taką instrukcyę, któraby uczyniła niemożliwym przekroczenie choćby najmniejszej, jakiegokolwiek pozycyi budżetu bez poprzedniego upoważnienia Wydziału kraj. Upoważnienia takowego udzieli Wydział kraj. tylko w razach wyjątkowej, ściśle materialnej konieczności, której ani odroczeniem wydatku ani żadnym innym środkiem administracyjnym, uniknąć nie można | 792 |
| 101. | — Pet. siedmiu kandydatów na kształcenie w zawodzie przemysłowym (ob. Dec, Jakubiec, Jaroń, Kulpa, Mochylski, Strażyńska, Ziobron) do zasiągnięcia opinii kraj. komisji dla spraw przemysłowych i uwzględnienia w miarę potrzeby i możliwości z kwoty rubr. XVI. poz. 303 b) — preliminarza | 804 |
| 102. | — Pet. zwierzchności gm. Raniżów o dotacyę dla nauczyciela szkoły tkackiej — do zasiągnięcia jak wyżej i ewentualnego z kwoty pod poz. 304. preliminarza | 804 |
| 103. | — Pet. sztuk pięć (ob. Dobrowolski, Solski, Tkaczów, Warsztat, Węzowicz) o zasiłki dla przemysłowców — do zbadania i załatwienia w porozumieniu z kraj. komisją dla spraw przemysłowych | 805 |
| 104. | — Sejm poleca Wydz. kraj., aby zbadał warunki założenia szkoły kamieniarskiej w Zakopanem i odnośne sprawozdanie przedłożył Sejmowi swego czasu w sprawozdaniu swoim o szkołach fachowo-przemysłowych | 808 |
| 105. | — Dalsze petycye o zapom. z powodu kłęski nieurodzaju | 808—809 |
| 106. | — Pet. sztuk sześć o wsparcie (ob. Kowalska, Matkowska Walerya, Nowakowska, Piotrowska Aniela, Stanisław, Żychlińska) — do zbadania i ewentualnego z rubr. XVII. poz. 332. — uwzględnienia | 809—810 |
| 107. | — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby poczynił przygotowania do rozszerzenia budynków szkolnych w Jagielnicy w r. 1895, kosztem nie przekraczającym kwoty 9.000 zł. — i postarał się, ażeby c. k. Rząd przyczynił się połową potrzebnych do tej budowy kosztów | 817 |
| 108. | — Sejm upoważnia Wydział kraj. do zawarcia umowy z gminą miasta Krosna o dzierżawę gruntów i budynków potrzebnych dla przyszłej szkoły niższej rolniczej w połączeniu ze szkołą uprawy i wyprawy lnu w Krośnie | 817 |

Polecenia.	Stronica
109. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby plan naukowy dla szkół niższych rolniczych poprawił i na najbliższej sesji sejmowej do zatwierdzenia przedłożył	817
110. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby zbadał kwestyę potrzeby zmian w ustawie o reprezentacyach powiatowych celem zobowiązania Wydziałów powiatowych do ufrzymywania personalu urzędniczego z odpowiednią kwalifikacją, tudzież by rezultat tych badań i wnioski Sejmowi przedłożył	819
111. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby za pośrednictwem komisji krajowej dla spraw przemysłowych zbadał, czy spółki rękodzielników i Towarzystwa handlowe, które dostarczają materiału surowego szkołom fachowo-przemysłowym i warsztatom instrukcyjnym a wyroby tych szkół i warsztatów sprzedają na własną korzyść, mogą i powinny z sumy uzyskanej ze sprzedaży wyrobów szkoły i warsztatów, oddawać pewien procent na dochód szkoły lub warsztatów, który to procent byłby ekwiwalentem za zużycie maszyn i służyć także na skromne wynagrodzenie uczniów pracujących w wyższych oddziałach tychże warsztatów i na prowizyę dla przodowników	820
112. — Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby stabilizował na posadzie instruktora szkoły tkackiej:	
a) w Krośnie Józefa Lagosza; — b) w Korczyni Jana Standejskiego	820
113. — Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby:	
1. Za pośrednictwem Wydziałów powiat pouczył wszystkie zwierzchności gminne, a przez nie i ludność kraju: że wiele czynów § 3 ustawy z dnia 19. lipca 1876 Nr. 29. Dz. u. kr., jako przekroczenia polowe się przedstawiających, zaskarżanych bywa niewłaściwie w c. k. Sądach, jako sprawy prowizoryalne, gdy czyny te wedle powołanej ustawy pod orzecznictwo zwierzchności gminnej należą.	
2. Udał się do c. k. Rządu, aby także pouczenie wydał także za pośrednictwem swoich organów	841
114. — Pet. Wydziału powiat. w Now. Targu w przedm. przełożenia drogi kraj. z Chabówki do Now. Targu — do uwzględnienia w kierunku możliwego przyspieszenia budowy drogi	842
115. — Pet. gmin Komarno i 17 innych o uznanie drogi z Komarna do Szczerca za dojazd kolejowy — do załatwienia w myśl okólników Wydz. kraj. z 18/11. 1874, 12/10. 1877 i 22/12. 1881 r.	842
116. — Pet. kilku obszarów dwor. powiatu Sanockiego o odpisanie zaległości konkurencyjnych drogowych pro praeterito — do zbadania i załatwienia	843
117. — Pet. gm. Kamienica i pięciu innych o utworzenie nowego sądu powiat w Kamienicy — do zbadania i zdania sprawy	843
118. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:	
1. aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastosować pożądaną w organizacyi zmiany.	
2. Aby pozostawił Wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli, mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach przez Wydział krajowy oznaczonych.	
3. Ażeby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycyi eraryalnych magazynów w salinach, lub części tych magazynów	855
119. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawy poruszone pod 2 i 3 w petycyi gminy miasta Wieliczki z dnia 6. stycznia 1894 i w porozumieniu	

Polecenia.

- z c. k. Rada szkolną krajową przedsięwziął w tej mierze co uzna za stosowne i o ile możności uwzględnił 856
120. — Poleca się Wydziałowi kraj., aby rokowania z c. k. Rządem przeprowadził w tym kierunku, żeby gmina Stopczatów 240 morgów od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła 857
121. — Poleca się Wydziałowi kraj., żeby z c. k. Rządem rokowania w takim kierunku przeprowadził, aby gmina Kluczów wielki 127 morgów 60 □ sążni pastwiska od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła w celu rozparcelowania pomiędzy członków gminy 857
122. — Poleca się Wydziałowi kraj., żeby z c. k. Rządem przeprowadził rokowania w tym kierunku, aby gmina Kluczów mały 68 morgów 829 □ sążni od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła 858
123. — Poleca się Wydział. kraj. ażeby dołożył wszelkich starań u Rządu do wprowadzenia w życie fundacyi ś. p. Hieronima Sadowskiego 859
124. — Pet. osadników Podrzeczka polskiego pow. Nowy Sącz — do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi 859
125. — Pet. mieszkańców gm. Karłów o wcielenie kilku parceli z gminy katastralnej Ujście do zbadania i załatwienia 860
- Policyi krajowej fundusz — preliminarz na rok 1894 811
- Polński Józef — zasilek na wydawnictwo dzieł stenografii — budżet. rubr. VII. poz. 91. 757
- Politechniczna szkoła c. k. we Lwowie — przedłożenie rządowe z projektem ustawy o organizacyi tejże szkoły — Al. 130. 254
- sprawozd. kom. szkol. Al. 200 — sprawozdawca Ćwikliński — przyjęcie ustawy §. 1. 2. 3. en bloc, do §. 4. głos Romańczuka z wnioskiem dodatkowym, Okuniewskiego, Bobrzyńskiego, ponowny Romańczuka, Antoniewicza i sprawozdawcy, przyjęcie §. 4. według wniosku komisji i reszty ustawy en bloc i rezolucyi komisji 608—613
- Politechniczne Towarzystwo we Lwowie (ob. Ordynacya).
- Pólrzycko gm. (ob. Gminna).
- Półwsie Zwierzynieckie pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej płacy 55
- Pomników i zabytków utrzymanie
— (ob. Konserwatorów).
- Pomowce, Potok złoty gm. (ob. Drogowe)
- Ponikiew, Kaczyna, Koziniec gm. (ob. Terytorialny).
- Poprawcze i pracy przymusowej zakłady (ob. Osady).
- Porąbka i Wilcze gm. (ob. Gminna).
- Poręba gm. pet. w sprawie emerytury po nauczyc. Józefie Bernadzikiewiczu i załatw. 108, 763
- Poremba, Trzemesznia, Zasanie gm. (ob. Prestacye).
- Poronin miejs. (ob. Nauczyciele)
- Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:
- | | | | |
|------------|--|-------------|-------------------------|
| z posiedz. | 1—5. z dnia 10, 11, 15, 17 i 19 stycz. 1894 r. | | 14, 15, 34, 52, 75 |
| „ | 6—10. „ 20, 23, 25, 27 i 30 | „ | 91, 106, 120, 140, 167 |
| „ | 11—14. „ 1, 3, 5 i 6. lutego | „ | 214, 250, 284, 325 |
| „ | 15—18. „ 7, 8, 9 i 10 „ | „ | 370, 414, 454, 486 |
| „ | 19—23. „ 12, 13, 15, 16 i 17 lutego 1894 r. | | 530, 578, 653, 714, 831 |
- Posada dolna gm. (ob. Nieurodzaj).

Posłowie uczczenie zmarłych	7—8
— (ob. Wybory).	
Potok złoty komitet cerkiewny pet. o zapom. na budowę nowej cerkwi załatw. odmownie 38, 810	
Pożarnych straży ochotniczych związek krajowy pet. o subwen. i załatwienie z Al. 206. budżet rubr. XVII. poz. 323.	56, 647, 809
Poździacz i Nakło gm. (ob. Melioracye).	
Poznanka Gniła gm. (ob. Prestacye).	
Pracy kobiet stowarzyszenia i zakłady — budżet rubr. XVI. poz. 289—293.	803—804
— przymusowej zakłady (ob. Osady).	
Prawników w Wiedniu Tow. wzajemnej pomocy pet. o subwen	287
Preis Samuel pet. o niżenie czynszu dzierzawy myta	374
Prestacye na płace nauczycieli szkół ludowych:	
Sprawozd. Wydz. kraj. o petyc. kilku gmin w przedmiocie niżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 12.	10
załatwienie przy budżecie rubr. VII. z Al. 221	763
— o niżenie lub zwolnienie z takowych petycyje gmin:	
Jędruszkowce i Ożomla, Jasienna i Maszkienice	18, 36
Penetniki — Poremba, Trzemeśnia i Zasanie	39, 40
Sąkowa — Czarnokońce, Czarny Dunajec, Babuchów i Zboiska	41, 55
Rehfeld, Sękowa 2 pet. — Chrzastkowa i Tuczów	79, 94, 98
Strzelbica, Chorostków i Kotowa Wola, Ulanica	111, 123, 143
Alwernia, Rokietnica, Daszawa	108, 143
Dębowa, Otaka, Limanowa, Olesza	171, 174, 217, 331
Kossów i Stebnik, Poznanka Gniła	252, 253
Lipa, Niżankowice i Ostrusza	254, 374
Nusmice, Brzezinka górna i Podjarków	535, 583
Wola Żółtaniecka, Olchowce	656, 718
z powyższych 25 sztuk przekazano Wydziałowi krajowemu	763
— wniosek Badeniego Stan. (ob. Szkoła ludowa).	
Propinacyjny fundusz galic. Sprawozd. Wydz. kraj. z zamknięciem rachunków za rok 1892. — Al. 51.	61
sprawozd. Wydz. kraj. z preliminarzem galic. funduszu propinacyjnego na rok 1894 — Al. 73.	101
Sprawozd. kom. o rachunkach i preliminarzu — Al. 147. — i uchwalenie wniosków	356—359
Proświta Tow. we Lwowie pet. o subwencyę na wydawnictwa — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 83.	253, 755
Protokoły posiedzeń sejmowych przyjęte:	
z posiedz. 1— 5. z dnia 10, 11, 15, 17 i 19 stycz. 1894 r.	54, 78, 94, 108
" 6—10. " 20, 23, 25, 27 i 30 "	122, 142, 171, 216, 252
" 11—14. " 1, 3, 5 i 6 lutego "	286, 330, 374, 418
" 15—18. " 7, 8, 9, 10 "	458, 490, 534, 582
" 19—23. " 12, 13, 15, 16 i 17 lutego "	656, 718, 834, 860
Pruchnik gm. (ob. Opłaty).	
Przebiecany, Preciszów gm. (ob. Gminna).	
Przedświt czasopismo dla kobiet pet. o zasiłek na wydawnictwo załatwiono odmownie 109, 758	
Przedzielnica miejs. (ob. Dobromil).	

Przegląd weterynarski — o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. weterynarskiego głos Michalskiego — załatwienie budżet. rubr. XV. poz. 219.	56, 798
Przemysłany Rada szk. miej. pet. w sprawie uczęszczania dzieci do szkół	95
Przemysł. Rządowe przedłożenie z projekt. ustawy, przekazującej pewne czynności policji miejscowej ustanowionemu organowi rządowemu — Al. 67.	99
Sprawozd. kom. Al. 151. — rozprawa, głos Dworskiego z wnioskiem, Wojciecha Dzeduszyckiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy Łączyńskiego — uchwalenie wniosku kom.	376—380
— pet. gminy miasta w sprawie powyższej	174
Przemysł, zarząd szkoły robót kobiecych — pet. o zasiłek na budowę domu własnego i załatwienie — Al. 185.	38, 549
— nauczycielstwo powiatu, pet. o zapomogę — załatwiono odmownie.	83, 760
— pet. nauczycieli i nauczycielek o podniesienie do wyższej płacy	55
— (ob. Bursa, Diaków, Gwiazda, Kopytkowe, Sokół).	
Przemysł budowlany, pet. komitetu wystawy o darowanie pobranej subwencji 1000 zł. — załatwiono przychylnie	253, 810—811
— krajowy z czynności w tym zakresie, sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 78.	113
sprawozdanie komisji z czynności (część I). o ile się odnoszą do stypendyów, zasiłków, i pożyczek z funduszu przemysłowego — Al. 25. — i uchwalenie wniosków	644—645
sprawozdanie komisji z czynności Wydziału krajow. i komisji kraj. dla spraw przemysłowych w zakresie szkół fachowo przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych — Al. 224. i uchwalenie wniosków	819—820
— Wniosek Żardeckiego, o popieranie przemysłu przedzalnego, zgłoszenie, 1-sze czytanie, Al. 110. — sprawozd. kom. Al. 217. — i uchwalenie wniosku 65, 180, 664	
Przemysł krajowy — budżet rubr. XVI. poz. 225—309.	802—805
— petycje w tych sprawach (ob. Bajda, Błażowski, Ciepanowski, Dec, Dobrowolski, Faczyński, Jakubiec, Jaroń, Jaworski, Kowalski, Kulpa, Łañcut, Mochylski, Naszkiewicz, Paszkowski, Pleśniarski, Raniżów, Rohatyn, Skrzyński, Solski, Stach, Strażyńska, Tkaczów, Wańczycki, Warsztat, Wężowicz, Zator, Ziobron).	
Przeworsk (ob. Siostry).	
Przybysławice, Przyłasek rusiecki, gm. (ob. Gminna)	
Przytulisko uczniów uniwersytetu w Wiedniu, pet. o zasiłek — załatwienie	57, 756, 757
Pużniki gm. (ob. Drogowa).	
Rabka kolonia lecznicza dla dzieci — budżet poz. 51.	746
Raabówna Ema, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie przekazano Wydz. kraj.	20, 767
Racianówka gm. (ob. Gminna).	
Rada c. k. szkolna krajowa, — sprawy teje odstąpione:	
1. — Pet. gm. Basiówka o usunięcie nauczyciela, wbrew jej opinii mianowanego — do odpowiedniego jej załatwienia	161
2. — Pet. gminy i Rady szkolnej miej. w Jeleśni o nadanie Adolfowi Zipserowi posady tymczasowego nauczyciela w Jeleśni — do załatwienia	164
3. — Pet. wdowy po naucz. Juszczakiewiczowej Antoniny o podwyższenie emerytury i przyznania zapom. dla córki — do zbadania i załatwienia	363

4. —	Pet. wdowy po naucz. Danilewiczowej Józefy o przeniesienie dodatku na wychowanie starszej córki na młodszą — do zbadania i załatwienia . . .	364
5. —	Pet. zwierzchności gminnej w Rozkochowie o zwrot kosztów przesiedlenia naucz. Romualda Olszewskiego do załatwienia — i . . .	
6. —	pet. tegoż Olszewskiego o 2-gie pięciolecie — do zbadania i załatwienia . . .	368
7. —	Pet. Sabiny Hoffmanównej o wliczenie lat służby do emeryt. — do załatwienia . . .	435
8. —	Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy przeprowadzeniu postanowienia zawartego w trzecim ustępie artykułu 4 tego, na podstawie dobrowolnej umowy ze stronami konkurencyjnymi, zamieniała zobowiązania dobrowolne tych stron do składania pewnej oznaczonej kwoty pieniężnej na cele szkolne, na obowiązek uiszczania odpowiadającego tejże kwocie procentu dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi . . .	528
9. —	Petycje sióstr Augustyanek w Krakowie, Felicyanek w Besku i sióstr miłośrdzia w Rozdole o subwenc. dla szkół żeńskich — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy składaniu preliminarza na rok 1895. . .	759
10. —	Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do policzenia nauczycielowi Danielowi Szewczukowi, w razie przeniesienia go w stan spoczynku, lat służby nauczycielskiej, począwszy od 14. lipca 1866 r., t. j. od chwili uzyskania kwalifikacji na młodszego nauczyciela . . .	760
11. —	Pet. Towarzystwa pedagogicznego o subwenc. na utrzymanie szkoły zręczności w Krakowie — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia . . .	761
12. —	Do zbadania i ewentualnego uwzględnienia petycje o zasiłki i pożyczki na budowę szkół — 19 sztuk (ob. Czełużnica, Fatowce, Handzlówka, Felicjanki z Uhnowa, Jaćmierz, Kołowa Wola, Krotoszyn, Kulparków, Łabozów, Łowcze, Magierów, Paszczyna, Pejło, Rogóżnik, Rzędzin, Steinau, Tryncza, Wiśnicz nowy, Wojniłów). . .	762
13. —	Pet. o subwenc. dla żeńskiego zakładu im. Lenartowicza w Stanisławowie do ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na rok następny . . .	763
14. —	Pet. gm. Wypyski o zasiłek na spłatę długu, zaciągniętego na odbudowę budynku szkolnego — odstąp. R. szk. kraj. . .	111, 810
	Radaniowna Czesława, pet. o zapom. załatwienie odmowne . . .	81, 761
	Radelicz, Radwanowice gm. (ob. Nieurodzaj).	
	Radymno gm. o wstrzymanie ściągania podatków (ob. Nieurodzaj).	
	Raniżów gm. pet. o dotacją dla naucz. szkoły tkackiej — załatwiono . . .	78, 804
	Ratunkowe Tow. we Lwowie i Krakowie pet. o zasiłki — załatw. — Al. 160 . . .	57, 78, 428
	budżet rubr. XVII. poz. 321 i 322 . . .	809
	Rawskiego powiatu obszary dworskie (ob. Ogrodnictwo).	
	Regulacja rzek i wód (ob. Melioracje)	
	Rehfeld gm. (ob. Prestacje).	
	Reich Maurycy, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie przekazano Wydz. kraj . . .	57, 767
	Reichsheim gm. (ob. Gminna).	
	Religijnych potrzeb zaspokojenie — pet. związku stronnictwa chłopskiego w Now. Sączu . . .	123
	Repużyńce gm. (ob. Ordynacja).	
	Rewidentów sejmowych wybór 12-tu . . .	33
	Riedl Paulina, wdowa pet. o zapomogę — odstąpiono Rządowi . . .	19, 810
	Rogalski Bruno, pet. w sprawie wydawnictwa podręcznika ustaw kraj. i załatwienie . . .	123, 437

	Stronica
Rolnicze budżet rubr. XV. poz. 213. 214.	798
— towarzystwa: Lwów, Kraków — budżet rubr. XV. poz. 192, 193.	797
— (ob. Kólek, Nabiałowe, Bydła).	
Rondewaldowa Eleonora, wdowa po konduktorze dróg — petycyę o zaopatrzenie — załatwienie	144, 772 419
Ropczyce gm. pet. o zasiłek na budowę kościoła	
Rozdół (ob. Nauczyciele).	834
Rozengarten Elias pet. o zapom. z powodu pogorzeli	
Rozkochów gm. pet. o kosztą przeniesienia dla nauczyciela — odstąp. R. szk. kraj.	123, 368
Rozwadów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Rozwienica, Rozwienna gm. (ob. Gminna).	123
Różatyn komitet cerkiewny — pet. o zasiłek na restauracyę cerkwi	
Różniaty gm. (ob. Gminna).	760
Rubacha Olimpia 50 zlr. zapom.	
Ruda, Rudenko, Rudza gm. (ob. Gminna).	
Rudki Wydz. pow. (ob. Drogi).	
Rupniewski Tadeusz i Krzczowski Marcei pet. o poparcie zniżenia podatku czynszow.	143
Ruszków gm. (ob. Drogowe).	331
Ruskie Tow. pedagogiczne — o subwen.	798
Rybackie Tow. w Krakowie — budż rubr. XV. poz. 215	
Rybna, Rytwo gm. (ob. Gminna).	
Rygorozantów i auskultantów Tow. wsparcia — pet. o subwen. załatw. odmownie	144, 756 80, 760
Rymanów pet. nauczycieli o zapom. załatwiono odmownie	746
— kolonia lecznica — budżet poz. 49	
— (ob. Gminna, Nieurodzaj).	111, 810
Rypiana gm. pet. o zapom. załatwiono odmownie	
Rząd c. k. tegoż przedłożenia (ob. Gruntowych, Politechniczna, Przemysł).	
— sprawy temuż odstąpione (ob. Wezwania, Rada szk. kraj.)	
— tegoż oświadczenia (ob. Komisarz).	491
Rzepiński Fryderyk, b. naucz. pet. o dożywotni dar z łaski	111
Rzeszów gm. pet. o pozwolenie na dalszy pobór myta	
— gminy powiatu (ob. Drogi), mieszkańcy (ob. Gminna).	
— (ob. Bursa, Internat, Kopytkowe, Sokół, Szkoła ludowa).	
Rzezawa gm. (ob. Gminna).	18, 762
Rzędzin i Gumniska pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	
Sadkowa Góra gm. (ob. Gminna).	
Sałamaszyńska Honorata, wdowa po stróżu Wydz. kr. pet. o zaopatrzenie i załatwienie	57, 744 123, 761
Sambor pet. nauczycieli o dodatek drożyzniany — załatwiono odmownie	
— (ob. Bursa, Nauczyciele, Nieurodzaj, Ordynacya).	
Samoistne fundusze (ob. Fundusze).	122, 363
Sanok gm. pet. o 7 i 8 klasę dla szkoły żeńskiej i załatwienie	
— powiat (ob. Drogowe, Nauczyciele).	
Sanitarne okręgi — petycyę (ob. Czarny-Dunajec, Lanckorona, Łańcuckiego, Krościenko, Nowy-Targ, Wielkie Oczy, Ustrzyki dolne).	
Sarnecki Zygmunt (ob. Świat).	
Sarzyna gm. (ob. Gminna).	
Saska kameralna (ob. Nieurodzaj).	

Sawczyńskiego Zygmunta wdowa — o zaopatrzenie dla niej pet. członków Rady szk. kraj. i załatwienie Al. 186	126, 549
Sadowy Grzegorz naucz. pet. o dożywotnie zaopatrzenie	535
Sądy — przedłożenia i petycye o nowe sądy:	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia nowych sądów kolegialnych z siedzibą w Bochni i Tarnobrzegu Al. 137	289
Sprawozd. kom. Al. 167 i uchwalenie wniosków	460—461
Petycye:	
— O utworzenie sądu obwodowego w Jarosławiu — od gminy m. Jarosławia, od Wydz. pow. w Jarosławiu i Łańcucie — i załatwienie	18, 18, 125, 309—311
— Czecz Hermann o przeniesienie sądu z Baligrodu do Cisnej i załatw.	79, 205
— Mrzygłód gm. o utworzenie sądu pow. w Mrzygłodzie i załatw.	79, 652
— Tartaków i 22 gmin i obszar. dwor. o utworzenie sądu powiat. w Tartakowie i załatwienie	217, 430
— Kamienica, Szczawa i inne gm. o utworzenie sądu powiat. w Kamienicy — przekazano Wydziałowi kraj.	286, 843
— Jaryczów nowy i gm. okoliczne o utworzenie sądu pow. w Jaryczowie nowym	143
— Magierów o utworzenie sądu powiat. w Magierowie	458
— Gorlickiego pow. gminy przeciw utworzeniu sądu powiatow. w Gładyszowie lub Uściu ruskim	534
— (ob. Kossów).	
Schmid Walerya wdowa po rządcy szpitalu w Przemyślu pet. o zaopatrzenie załatwiono odmownie	57, 774
Schaenanger gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Schram Jan naucz. pet. o wyjednanie darowania kary dyscyplinarnej	253
Sołanki gm. pet. o zapom. dla pogorzalców	126
Sechna gm. (ob. Gminna).	
Sekretarze powołanie — wybór czterech	2, 33
Seminarya nauczycielskie (ob. Szkoła ludowa).	
Serafince gm. (ob. Ordynacya).	
Seminarzystek nauczyc. Tow. opieki (ob. Internat).	
Sękowa gm. (ob. Prestacye).	
Serednia gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły	287
Setnicka Benigna, pet. o zapomogę	253
Siebieczów Tow. gorzelników polskich pet. o subwen. i załatwienie	583, 799
Siedlce gm. (ob. Gminna).	
Siedliska gm. (ob. Grudna, Melioracye, Nieurodzaj).	
Sieczyńska Albina 40 zł. zapomogi	760
Sieklówka górna i dolna gm. (ob. Gminna, Ordynacya)	
Sielecki Cyryl ksiądz (ob. Siostry służeb.).	
Siemaszko Kazimierz ksiądz (ob. Chłopców).	
Sienków, niższenie prestacyi na płace nauczyciele	763
Sieradza gm. (Gminna, Ordynacya).	
Siostry Augustyanki w Krakowie pet. o podwyższenie subwen. i załatwienie	172, 759
— Bazylianki we Lwowie pet. o zapom. na żeński zakład wychowawczy	56
— Boromeuszki w Wielkich Oczach, pet. o zapom. — załatwienie budż. poz. 43. b. 95, 746	
— Felicjanki w Besku pet. o zapom. na założenie szkoły żeńskiej — i załatwienie	39, 759

Siostry

- Felicjanki w Uhnowie, pet. o zasiłek na budowę szkoły i odrębnie o zapom. —
i załatwienie odrębne 111, 757, 762
- (ob. Klarysek).
- Miłosierdzia w Krakowie, pet. wizytatorki o subwen. na szpitalu — i załatwienie
budżet. poz. 38. 172, 745, 746
- Miłosierdzia w Krakowie, pet. o subwen. na szkołę w Rozdole — i załatwienie 172, 759
„ „ w Nowosiólkach, pet. o zapom. — i załatwienie budżet. poz. 39. 95, 745
„ „ w Przeworsku, pet. o subwen. na utrzymanie szkoły — głos Żar-
deckiego, budżet rubr. XVI. poz. 288. 331—332, 803
- Nazaretanki w Krakowie, pet. o zasiłek na budowę 2-go piętra 110
- zgromadzenia służebnic ruskich w Żużelu. pet. księdza Cyryła Sieleckiego
o subwen. na nowicyat — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 92. g. 40, 757
- Skala m. pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej klasy płac 123
- stowarzyszenie rękodzielników we Lwowie, pet. o subwencyę 108
- Skarbka Stanisława fundacya, sprawozdanie Wydziału krajowego:
o tej fundacyi za lata 1890 i 1891. — Al. 13. — i za rok 1892. — Al. 14. — 10, 11
o zamknięciu rachunków tej fundacyi za rok 1888, 1889 i 1890. — Al. 70.
71. 72. — dalej za rok 1891. — Al. 85. — 101, 126
Sprawozdanie kom. budżet. co do wszystkich przedłożeń powyższych — Al. 182. —
sprawozdawca Skalkowski, rozprawa ogólna, głos Tarnowskiego Stan. star.
z poprawką, Merunowicza i sprawozdawcy z akceptem poprawki — i przyjęcie
takowej z wnioskami kom. 535—539
- Skibiński Wład. pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydz. kraj. 110, 755
- Składy publiczne, sprawozdanie Wydz. kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych
dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1893. — Al. 69. — 99
Sprawozdanie kom. gospod. — Al. — 189. — sprawozdawca Stadnicki Stan. —
rozprawa ogólna, głos Rozwadowskiego, i sprawozdawcy, przyjęcie 1-go wniosku
kom. do poz. 2-giej i dalszego wniosku kom. — do poz. 4 głos Rozwadowskiego
z wnioskiem; głos sprawozdawcy — uchylenie wniosku Rozwadowskiego o przy-
jęcie komisyjnego 550—555
- Budżet rubr. XV. poz. 208 - 210 798, 799—801
- Skomorochy gm. (ob. Drog i).
- Skrutek Aleksander, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — odstąpiono Wydz. kraj. 20. 755
- Skrzydlna gm. (ob. Gminna).
- Skrzyńscy i Lewakowski Karol (ob. Koleje).
- Skrzyński Stanisław, pet. o subw. na fabrykę maszyn — załatwiono odmownie 217, 645
- Skrzyszów gm. (ob. Gminna).
- Sliwińska Albina wdowa po rządcy szpitala lwowskiego, pet. o wynagrodzenie — zała-
twiono odmownie 96, 774
- Słójd, nauka zręczności, pet. Tow. pedagogicznego w Krakowie o subwen. — odstąpiono
Radzie szkolnej kraj. 123, 761
- Sławkowice, Bilcze i Łazany gm. (ob. Gminna).
- Służebniczki (ob. Siostry).
- Smieszko Jan, o nieprawidłowem prowadzeniu nauki zręczności i Starostwa w Sokalu . 125
- Smoczowa gm. (ob. Gminna).
- Smolnik gm., pet. o zasiłek na budowę szkoły 374

Sniatyn (ob. Kasy, Nauczyciele).	
Snowidów gm. (ob. Drogowe).	
Sobiecín gm. (ob. Gminna).	
Sobolewska Leokadya pet. o zapomogę	535
Sokal sprawozd. Wydziału krajow. w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa, tokarstwa i snycerstwa w męskiej szkole wydziałowej w Sokalu — Al. 11 —	10
sprawozdanie kom. Al. 170 — i uchwalenie wniosku	481—482
— (ob. Śmieszko).	
Sokół towarzystwa gimnastyczne pet. o zasiłki:	
w Brodach na budowę sali, w Jarosławiu dwie petycje	38, 39, 56
w Jaworowie, w Gorlicach na kupno domu, w Krakowie	39, 79
w Podgórzu, w Gorlicach i Wadowicach	83, 95
w Rzeszowie, w Przemyśle, w Złoczowie	110, 144, 216
w Drohobyczu i w Nowym Sączu, w Gródku	172, 253
w Żółkwi, w Kołomyi na budowę domu	331, 656
sprawozd. kom. z Al. 221 — budżet rubr. VII. poz. 59—61	747
Sokolów gm. (ob. Drogi, Oplaty).	
Sól dla bydła pet. gmin powiatu Nowosandeckiego o wyjednania prędszej u Rządu asygnyaty na sól bydłą	143
— pet. gminy Ispas o wolny pobór surowicy	287
Soli warzonki sprzedaż o uproszczenie pet. Tow. gospodarczego w Jarosławiu	57
— Sprawozd. Wydz. kraj. o wykonanie uchwał Sejmu w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju — Al. 136	289
Sprawozd. kom. Al. 225 — sprawozdawca Merunowicz i mniejszości — Al. 226 sprawozdawca Tarnowski Jan, głosy Dzieduszyckiego Klemensa, Męcińskiego, Członka Wydz. kraj. Romanowicza, ponowny Dzieduszyckiego Klemensa do sprostowania i odroczenie	820—830
Ciąg dalszy: głosy Dzieduszyckiego Klemensa, Romanowicza, Tarnowskiego Jana, Merunowicza, Czartoryskiego — przyjęcie wniosków mniejszości komisji	844—855
Solski Michał pet. o zasiłek na pracownię powozów, przekazano Wydziałowi krajow.	110, 805
Sosnów gm. (ob. Ordynacya).	
Soupper Józef emer. naucz. pet. o zapom.	331
Spitzer Lucya pet. o stypend. dla córki Maryi załatwiono odmownie	123, 759
Sprostowanie błędów druku (ob. na karcie tytułowej).	
Spytkowice gmin. i obszar dworski pet. w sprawie wynagrodzenia za grunta pod gościniec rządowy — odstąpiono rządowi	79, 436
Srogów pet. pogorzalców o wsparcie, budżet rubr. XVII. poz. 327	18, 809
— górny pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban załatwiono odmownie	18, 211
Stacye doświadczalne budżet rubr. XV. poz. 198, 199	797
— rubr. XVI. poz. 298, 299	804
Stach Jan ślusarz pet. o zasiłek na powiększenie warsztatu załatwiono odmownie	144, 645
Stanisławów pet. nauczycieli o przeniesienie do wyższej klasy płac	61
— (ob. Bursa, Fiakrów, Gwiazda, Kopytkowe, Nauczyciele, Szkilna, Teatr).	
Stanisz Albina, pet. o zapom. załatwiono budżet br. XVII. poz. 332	287, 810
Stankiewicz Jan nauczyciel, pet. o zapom.	96

Stankowa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Stare miasto komitet parafialny pet. o subwencyę na budowę kościoła	286
— (ob. Drogowa).	
Stare Rybie gm. (ob. Gminna).	
Stary Sącz szkoła (ob. Klarysek).	
Stebnik pet. komitetu o zapomogę na budowę kaplicy	95
— gmina (ob. Prestacye).	
Stefaniów Eugenia wdowa po nauczycielu pet. o zapom. załatwiono odmownie	173, 761
Steinau gm. pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatwienie	54, 762
Stern Hirsch pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie odstąpiono Wydz. kraj.	217, 755
Sternalowa Emilia wdowa po urzędniku Wydz. kraj. pet. o zapom. i załatwienia	83, 743
Stetkiewicz Mikołaj 40 zł. zapom.	760
Stolarski Jan (ob. Nauczyciele)	
Stopczatów gm. o poparcie sprawy nabysia pastwisk od dóbr państwowych dwie pety- oye — przekazano Wydziałowi krajowemu	171, 252, 857
Stratyn i Dubryniów (ob. Drogi).	
Strażyńska Wanda pet. o zasiłek na kształcenie w drzeworytnictwie, załatwiono	78, 804
Strnad Kornela wdowa po urzędniku Wydziału kraj. pet. o zapom. i załatwienie	584, 743
Stróże gm. pet. o odpisanie podatków z powodu zniszczenia gruntów przez usuwającą się górze — głos Popowskiego	125
— (ob. Melioracye).	
Strusów m. (ob. Opłaty).	
Strzelbica gm. (ob. Prestacye).	
Stryj pet. nauczycieli i nauczycieli o zrównanie płac	37
— ob. Bursa).	
Studnicki Wład. naucz. pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce przekazano Wydz. kraj.	60, 767
Stupnicka Julia (ob. Nieurodzaj).	
Strzelbicka Helena i gm. Zawadka (ob. Drogi).	
Strzelecka Helena pet. o zasiłek dla córki Heleny na kształcenie w śpiewie przekazano Wydziałowi krajowemu	110, 767
Strzelecki Henryk pet. o nabycie jego biblioteki dla szkoły leśnej — przekazano Wy- działowi krajowemu	172, 432
— Tadeusz (ob. Nieurodzaj).	
Stypendya — 500 zł. dla ucznia szkoły operacyjnej wydziału lekarskiego w Krakowie budżet. rubr. VII. poz. 85	755
— 3.000 zł. na 2 stypend. dla techników melioracyjnych i na dwa stypend. dla techników komasacyjnych z rubr. XIII. poz. 142. lit. k)	777
— rubr. XV. poz. 190. — dla uczniów szkoły kucia koni 300 zł.	797
— " " " 201. — dla kształcących na nauczycieli szkół rolniczych 2.000 zł.	
— " " " 202. — dla uczniów szkoły lasowej we Lwowie 2.500 zł.	
— " " " 203. — dla powyższych, na praktykę wysyłanych 1.200 zł.	
— " " " 204. — dla kandydatów na wyższą szkołę leśniczą 1.200 zł.	
— " " " 205. — dla górników i uczniów szkół wiertniczych 2.500 zł.	798
— " " " 222. — dla kandydatów na instruktorów uprawy i wyprawy lnu 1.000 zł.	799

Stypendya rubr. XVI. poz. 303 a) dla kandydatów na nauczycieli szkół przemysł. 2.000 zł.	
— " " " 303 b) na inne stypendya przemysłowe 8.000 zł.	804
— " " " 311. dla młodzieży handlowej 3.000 zł.	805
Suchodół gm. i R. szk. miej. o dodatek dla nauczyciela — dwie pet.	656
Sufczyn gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Sulatycka Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom.	287
Sułow gm. (ob. Gminna, Nieurodzaj).	
Surawa, Surochów gm. (ob. Gminna).	
Świat czasopismo — pet. o subwen. na wydawnictwo — załatwiono odmownie	109, 758
Swidnicki Piot., emer. naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	55, 761
Święcany gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Święta Seweryna, wdowa po naucz. pet. o wsparcie	834
Świniarsko Maławieś, Gaj i Nizkowa (ob. Terytorialny).	
— gm. (ob. Melioracye).	
Świniary gm., pet. o konces do p boru opłat od przewozu na Wiśle	374
Sprawozd. Wydziału kraj. i uchwalenie wniosku	606
Sylwan — o subwen. na wydawnictwo — pet. Tow. leśnego — załatwienie budżet.	
rubr. XV. poz. 212.	95, 798
Szafraniec Jan, naucz., pet. o pięciolecie — załatwiono odmownie	80, 369
Szafranów gm. (ob. Gminna).	
Szałowa gm. (ob. Gminna).	
Szandrowski Wład., dyetaryusz, pet. o veniam aetatis et studiorum — załatwiono	
przychylnie	174, 432
Szarańczuki gm., pet. o zapom dla pogorzańca Mikołaja Hnatowicza	419
Szaszkiewiczowa Julia, wdowa po poecie ruskim, o zapom. dwie petycye	78, 81
— o stałe dla tejże zaopatrzenie — wniosek Okuniewskiego zgłoszenie, 1sze czy-	
tanie — Al. 88 — i załatwienie Al. 187	119, 133, 459
Szczawnicki klub, pet. ob. Drogi).	
Szczepanów i Mokrzyńska gm. (ob. Gminna).	
Szczurowa gm. (ob. Nauczyciele).	
Szebnie gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	
Szelińska Marya, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie	458
Szewczenki imienia Tow. naukowe, pet. o zasiłek na wydawnictwo książek — załatw.	
budżet. rubr. VII. poz. 92 d)	173, 757
Szkilna pomoc., Tow. w Stanisławowie, we Lwowie i w Kołomyi — trzy pet. o subwen.	38, 95, 172
Szkoła gm. — sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie przyjęcia na fundusz kraj. kosztów utrzy-	
mania Katarzyny Kozak — Al. 22.	12
sprawozd. kom. Al. 101. — i uchwalenie wniosku	158
Szkolne podręczniki polskie i ruskie, budżet. rubr. VII. poz. 76.	754
— " dla szkół rolniczych rubr. XV. poz. 220	799
Szkolny fundusz (ob. Fundusz).	
Szkoła pismo — o subwencyę na wydawnictwo, pet. Tow. pedagogicznego — załatwienie	
budżet. poz. 77. w rubr. VII.	79, 755
Szkoła handlowa w Krakowie — budżet. rubr. XVI. poz. 310.	805
Szkoła ludowa. Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkol. kraj.	
o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w latach szkolnych	
189 ¹ / ₂ i 189 ² / ₃ — Al. 48.	61

Szkoła ludowa:

Stronica

Sprawozd. kom. — Al. 135. — sprawozdawca Woj. Dzieduszycki i odroczenie	281
Ciąg dalszy, głosy: Herasymowicza, Kowalskiego, Torosiewicza Emila, Mido- wicza i Goldmana rezolucya — odroczenie	295—309
Ciąg dalszy, mowa Bobrzyńskiego, Romańczuka, Torosiewicza Emila, Meruno- wicza z wnioskiem, Fruchtmana, Rozwadowskiego, ponownie Merunowicza, Goldmana, i Merunowicza do sprostowania, głos sprawozdawcy z akceptem rezo- lucyi Goldmana, — przyjęcie wniosków kom. z rezolucyą Goldmana, uchylenie wniosków Merunowicza	332—355
Szkoła ludowa. Wniosek Badeniego Stan. w przedm. zmiany ustawy krajowej o zakła- daniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych — zgłoszony	48
pierwsze czytanie — Al. 55 — uzasadnienie i do kom.	63—66
Sprawozd. kom. Al. 181. — sprawozdawca Wojc. Dzieduszycki, rozprawa ogólna, głosy Potoczka, Romańczuka, Rutowskiego i sprawozdawcy	493—502
rozprawa szczegółowa nad ustawą I. do art. 4.; głosy Abrahamowicza, Anto- niewicza, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom. z po- prawką Abrahamowicza — dalej art. 5. i 6. bez rozpraw, do art. 7. głosy Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, ponowny tych samych, Romanowicza Badeniego Stan, ponowny Romanowicza, głos sprawozdawcy i przyjęcie art. 7. i 8. do art. 9., głosy Abrahamowicza z rezolucyą Bobrzyńskiego, Badeniego Stan., Huryka, ponowny Abrahamowicza i sprawozdawcy z akceptem stylisty- cznych poprawek Abrahamowicza, przyjęcie dalszych, głos Abrahamowicza do art. 14. i przyjęcie tegoż i reszty artykułów	502—526
do ustawy II. głos Okuniewskiego i sprawozdawcy i przyjęcie ustawy oraz oby- dwóch rezolucyi z wniosków kom.	526—528
przyjęcie powyższych ustaw w 3-ciem czytaniu — Al. 219.	665—669
— (ob. Prestacye).	
— ludowa. Wniosek Fruchtmana do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych w tym kierunku, ażeby obowiązek prestacyjny miast i miaste- czek był ściśle określony — zgłoszenie i 1sze czytanie — Al. 109. —	165, 176—180
Pet. w związku od gmin m. Rzeszowa, Tarnowa i Zbaraża	36, 54, 173
— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych — Al. 43.	42
Szkoły ludowe — petycye o zapomogi na budowę szkół (ob. Czeluśnica, Fatowce, Handzlówka, Hnilcze, Hołosko wielkie, Jaómiierz, Jadwięgi, Kulparków, Krotoszyn, Litynia, Łobozów, Łowcze, Magierów, Pejło, Rogóznik, Rzędzin, Serebnica, Smolnik, Steinau, Wi- śnicz nowy, Wojniłów, Wola Matiaszowa, Wypyski)	
— petycye o reorganizacyę szkół (ob. Bochnia, Leśniówka, Kulparków, Paszczyzna, Sanok, Trzebinia, Wiśniowa)	
Szkoły przemysłowe i warsztaty instrukcyjne — budżet rubr. XVI.	800—805
Szkoły rolnicze (ob. Rolnicze).	
Szkoły średnie. Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkol. kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich za rok 1892/93 — Al. 49	61
Sprawozd. kom. Aleg. 129. — sprawozdawca Ówikliński, rozprawa ogólna, głos Reja i odroczenie	242—247
Ciąg dalszy, mowy: Antoniewicza z sześcioma rezolucyami, z których tylko jedna uzyskała poparcie i ma być traktowana jako wniosek samoistny	257—274

Romańczuka i sprawozdawcy z poparciem rezolucyi Antoniewicza, przyjęcie wniosku kom. wraz z rezolucyami, a wreszcie i rezolucyi Antoniewicza co do zniżenia opłat szkolnych	274—280
Szkoły średnie. Wniosek Okuniewskiego o założenie gimnazjum żeńskiego w kraju, zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 111.	165, 180—182
Szpital krajowy we Lwowie:	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zakupna realności na cele szpitala lwowskiego tudzież o kredycie na czynności przygotowawcze do budowy klinik — Al. 17.	12
Sprawozd. kom. Al. 96. — i uchwalenie wniosku	155
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. kredytu na pogłębienie studni przy praczkarni szpitala lwowskiego — Al. 18.	12
— Sprawozd. kom. Al. 162. — i uchwalenie wniosku	429
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. wewnętrznego urządzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego — Al. 121.	221
— Sprawozd. kom. Al. 171. — i uchwalenie wniosku	482
— Preliminarz na rok 1894 — z Al. 221. subalegat lit. C	773—774
— Petycyje w związku (ob. Dołżycki, Gralewska, Jezierski, Krawczyński, Śliwińska).	
Szpital krajowy św. Łazarza w Krakowie:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o kredyt na postawienie muru granicznego — Al. 23.	12
— Sprawozd. kom. Al. 99. — i uchwalenie wniosku	157
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie utworzenia nowego oddziału dla chorób krtani — Al. 44.	42
— Sprawozd. kom. Al. 161. — i uchwalenie wniosku	428—429
— Preliminarz na rok 1894 z Al. 221. subaleg. lit. F	775—776
— Petycyje w związku (ob. Lesiecki, Moskalik, Wojciechowski Wiktor).	
Szpitale prowincjonalne. Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy urządzającej stosunki prawne i ustrój szpitali w kraju — Al. 16.	11
Sztuk pięknych szkoła w Krakowie — umorzenie pożyczki budżet poz. 62.	747
Szumski Jan, b. konduktor kolejowy pet. o wyjednanie pensyi — załatwiono odmownie	173, 438
Szukatka Berta, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. — pet. o zapom. i załatwienie	331
Szupaśnictwo.	
Szupasowe koszta (ob. Wara).	
Szyk gm. (ob. Gminna).	
Szymańska Wanda, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. pet. o zapom. i załatwienie	38, 744
Szymański Józef, pet. o zasilek na kształcenie w śpiewie przekazano Wydz. kraj.	217, 767
Szynkarze i kawiarze (ob. Opłaty konsumcyjne).	
Tand Salamon pet. o powstrzymanie egzekucyi pretensyi fundacyi im. Głowińskiego	216
Taniaćkiewicz Daniel, pet. o przymusową regulację, komasację i meliorację pastwisk gminnych	458
Tarnawski Stan. pet. o zasilek na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydz. kraj.	40, 767
Tarnobrzeg spółka wodna (ob. Melioracje).	
Tarnogóra gm. (ob. Gminna).	
Tarnopol (ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Kopytkowe, Nauczyciele).	
Tarnów pet. nauczycieli i nauczycielek o przeniesienie do wyższej placý	61

Tarnów kraj. szkoła ogrodnicza (ob. Rolnicze).	
— (ob. Gminna, Gwiazda, Internat, Oświaty, Szkoła ludowa).	
Tarsiński Walenty, kierownik szkoły w Tarnowie — pet. o zwrot wydatków i o remuneracyę — załatwienie Al. 174.	55, 482 - 483
Tartaków m. (ob. Sądy).	
Tatrzańskie Tow. w Krakowie pet. o subwencyę — załatwienie — budżet rubr. XV. poz. 194.	56, 797
— Tow. Czarnohorskie pet. o zasiłek na urządzenie dworku w Żabiu, załatwiono odmownie	55, 799
Teatr — w sprawie uczęszczania uczniów do teatru, memoriał Tow. nauczycieli szkół wyższych	216
Teatr w Krakowie — o subwencyę na kosztą budowy — pet. Magistratu i gminy miasta Krakowa — i załatwienie Al. 157.	78, 143, 419
— w Stanisławowie — pet. koła o subwencyę, głos Merunowicza z wnioskiem na odczytanie — i odczytanie	80, 83—84
— budżet rubr. VII. poz. 66 b)	766
Teatr polski we Lwowie i Krakowie — budżet poz. 63—65.	764
— ruski (ob. Besida)	764—765
Techników dom we Lwowie — pet. komitetu o subwencyę	173
Temeszów.	
Terszaków gm. (ob. Nieurodzaj).	
Tenetniki gm. — (ob. Penetniki).	
Terytorialne okręgi gmin — zmiany:	
Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce — nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim. — Al. 120.	218
spraw. kom. Al. 216. głos c. k. komisarza rządowego i przyjęcie ustawy	662—664
Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Kalasantówka ze związku gm. Bucniów a przydzielenia do związku gm. Chodaczkowa wielkiego — Al. 5.	9
Sprawozdanie kom. — Al. 165. — i uchwalenie ustawy	431
Terytorialne okręgi gmin:	
Żebranówka osada o ponowne uchwalenie utworzenia z niej gminy samoistnej	78
Podrzecze osadnicy polscy o rozdzielenie na dwie gminy — załatwienie	94, 859
Babin za rzeką przysiółek o utworzenie zeń gminy samoistnej	111
Mieszkańcy przysiółka Kazumin o wydzielenie z gminy Butyna	143
Jurydyka ad Brody mieszkańcy o przydzielenie do gm. Folwarki wielkie	491
— (ob. Bystrzyca, Pererów).	
Terytorialny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne, przedłożenia i petycyę:	
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu sądu powiat. w Andrychowie a przydzielenia ich do okręgu miejsko-delegowanego sądu w Wadowicach. — Al. 25.	13
Sprawozd kom. — Al. 116. i uchwalenie wniosku	203
Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy o przeniesieniu gmin Fehlbach, Kobylnica Ruska i Kobylnica wołoska tudzież obszarów dwor. w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie do okręgu takież Reprezentacyi w Jaworowie. — Al. 28.	13

Terytoryalny:

	Stronica
Sprawozd. kom. — Al. 145. — i uchwalenie ustawy	323—324
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś, dalej Gaj i Nizzkowa z Szymanowicami z okręgu sądowego w Sta- rym Sączu do okręgu Sądu delegowanego miejsk. w Nowym Sączu — Al. 29.	13
Sprawozd. kom. — Al. 117. — i uchwalenie wniosku	203, 204
— Pet. gm. i obszaru dwors. w Czyżowicach o wcielenie do okręgu sądu pow. w Mościskach — i załatwienie	94, 204
Pet. gm. Zalipie i Podlipie o wydzielenie z okręgu sądu powiat. w Żabnie — załatwienie. — Al. 168.	122, 461
Pet. gm. Marków o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Przeworsku o wcielenie do takiegoż w Łańcucie	252
Teśluk Szymon, b. nauczyciel, pet. o zapom. — dar z łaski 50 zł.	110, 760
Tetewczyce — niżenie prestacyi na płace nauczycieli	763
Tichy Karol, pet. o zapom. na kształcenie w malarstwie — odstap. Wydz. kraj.	20, 755
Tkaczów Towarzystwo w Korczynie, pet. w sprawie zakupywania ich wyborów — odstap. Wydziałowi kraj.	253, 647
— Tow. toż samo, pet. o zapom. — przekazano Wydz. kraj.	253, 805
Tłuczań górny gm. (ob. Gminna).	
Tobiasz Jan z zażaleniem z powodu nałożonego podatku zarobkowego	109
Tobiaszewicze i Kamiński (ob. Kulparków).	
Tomek Ludmiła, b. nauczycielka, pet. o uzupełnienie odprawy — załatwiono odmownie 81,	791
Topolnicki Jan, pet. o zmianę statutu miasta Lwowa co do straży polowań	252
Towarzystwo — stowarzyszenie — związek, tychże Wydział lub komitet:	
— akademickie (ob. Bursa, Bratnia, Chorych, Czytelnia, Filomatów, Katolickich, Ognisko, Prawników, Przytulisko, Rygorozantów, Szkilna, Watra).	
— gimnastyczne (ob. Koło, Sokół, Łyżwiarские).	
Towarzystwo stowarzyszenie	
— gorzelników (ob. Siebieczów).	
— gospodarcze (ob. Gospodarcze, Melioracye, Soli).	
— handlowe (ob. Łańcut).	
— izraelskie (ob. Jad-Charuzim).	
— leśne (ob. Sylwan).	
— literackie i naukowe (ob. Besida, Historyczne, Kopernika, Mickie- wicza, Proświta, Szewczenki).	
— muzyczne (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Koło, Lutnia, Muzyczne).	
— nauczycieli szkół wyższych (ob. Muzeum, Teatr).	
— ochrony zwierząt (ob. Miesięcznik).	
— opieki miłosiernej (ob. Dom pracy, Internat, Niemowląt, Ochronek, Osady, Siostry, Więźniów).	
— ogrodnicze (ob. Drogi, Ogrodnictwo).	
— pracy kobiet (ob. Kraków, Przemysł).	
— pedagogiczne (ob. Dzwinok, Lenartowicza, Nauczyciela, Ruskie, Słójd, Szkoła, Uczytel).	
— politechniczne (ob. Biblioteka, Bratnia, Ordynacya).	
— przemysłowe (ob. Fiakrów, Przemysł, Tkaczów).	
— rękodzielnicze (ob. Gwiazda, Skała, Warsztat, Zoria).	

Towarzystwo stowarzyszenie	Stronica
— rolnicze (ob. Gorzelnik, Kółek, Lnu, Łowiectwo, Tytoniu).	
— realnościowych posiadaczy (ob. Ordynacya).	
— szynkarzy i kawiarzy (ob. Opłaty konsum.).	
— związek straży ochotniczych (ob. Pożarnych).	
— „ stronnictwa chłopskiego (ob. Religijnych).	
— (obacz: Dyaków, Hromada, Organistów).	
— „ Oświaty, Ratunkowe, Tatrzańskie).	
Tranda Edward emeryt. urzędnik Wydz. kraj. pet. o odpisanie reszty zaliczki	38
Trofanówka gm. (ob. Ordynacya).	
Trusiewicz Paulina wdowa po naucz. pet. o zapom. załatw. odmownie	96, 761
Trusz Jan pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	419
Trzebinia pet. nauczyc. o przeistoczenie szkoły na 4-klasową	95—96
— (ob. Gminna).	
Trzemeśnia, Poremba i Zasanie (ob. Prestacye).	
Trześniówka gm. (ob. Gminna).	
Tryncze gm. (ob. Nieurodzaj).	79, 762
Tuczępy, Tuligłowy, Tuszów gm. (ob. Gminna) — zniżenie prestacyi	763
Tuczów gm. (ob. Gminna).	
Turka Wydz. pow. (ob. Drogowa).	
Tygier Marya — pet. o zasiłek na kształcenie córki Sylwii w śpiewie	287
Tygodnik rolniczy o subwen. na wydawnictwo pet. Tow. rolniczego w Krakowie i załatwienie budżet rubr. XV. poz. 211.	79, 798
Tyrawska Apolonia wdowa po naucz. pet. o podwyższenie pensyi	584
Tyszecki Teofil dr. pet. o subwen. na zakład ortopedyczny w Krakowie — dwie pet. — przyjęcie wniosku kom. z poprawką Badeniego Stan.	80, 161—162
Tyła Justyn emeryt. naucz. pet. o zapom. załatwiono odmownie	109, 761
Tytoniu uprawy Tow. pet. o subwen. — załatwienie Al. 105.	38, 159—161
Ubieszyn gm. (ob. Gminna).	
Uchwały w Sejmie zapadłe:	
1. — O prowizorium budżetowem na 1 kwartał 1894 r.	
a) Sejm upoważnia Wydział kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1894 na podstawie przedłożonego przez Wydział kraj. preliminarza budżetu na rok 1894	88
b) Sejm upoważnia do poboru dodatków na fundusz krajowy w wysokości 65 centów od każdego jednego złotego całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim pobierać się będzie tylko 51 centów dodatków	88
c) Upoważnienia powyżej pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1894.	89
d) Pobór dodatków do podatków na fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego od dnia 1. stycznia 1894 ustaje — i będą odtąd tylko ściągane zaległości tych dodatków za lata ubiegłe	89
2. — Sejm zatwierdza kontrakt zawarty przez Wydział kraj. dnia 21. listopada 1893. z p. Wiktoryą Szimserową o kupno realności pod l. k. 381 i 382 ¹ / ₄ we Lwowie położonej i udziela Wydziałowi kraj. kredyt nadzwyczajny na r. 1894 w sumie 41.000 zł.	
a to: a) na wypłatę ceny kupna 25.000 zł.	

- b) na koszt adaptacji i rozszerzenia powyższej realności na pawilon chorych zakaźnych kwotę 16.000 zł.
3. — Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu na rok 1894 kredyt w sumie 3.000 zł.
na czynności przygotowawcze, ułożenie programu, planu i kosztorysu budowy klinik wewnętrznej i chirurgicznej, laboratorium i kuchni 155
4. — Zatwierdzenie instrukcyi służbowej dla krajowych dozorców melioracyjnych 193—196
5. — Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892/3 przyjmuje się do wiadomości 280
6. — Sejm postanawia z funduszu samoistnego policyi krajowej urządzić w kraju po myśli ustawy z 24. maja 1885 r. Nr. 90. dz. u. p. osadę rolniczo-poprawczą dla 150 nieletnich chłopców 322
7. — Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w latach 1891/2 i 1892/3 354
8. — Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego, funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1892.
Powyższe absolutorium udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego 356
9. — Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z 12. kwietnia 1893 r. — i wyraża uznanie jej działalności 356
Sejm przyjmuje do wiadomości zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1892 do wiadomości i te rachunki zatwierdza 358
Sejm zatwierdza budżet powyższego funduszu na r. 1894 359
10. — Etat płac urzędników conceptowych Wydziału krajowego 360
11. — Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnem posadę stałego referenta administracyjno-prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 3. stycznia 1874, tudzież z prawami wypływającymi z ustawy służby krajowej i statutu emerytalnego.
Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi kraj. kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 zł. w. a. 391
12. — Celem skutecznego wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw zwiększa się etat urzędników conceptowych o jednego sekretarza i jednego wicesekretarza a w dziale rachunkowym o jednego adjunkta i jednego asystenta i upoważnia się Wydział kraj. do obsadzenia tych posad 401
13. — Sejm upoważnia Wydział kraj. do postawienia w r. 1895 stajni opasowej przy gorzelnii w Dublanach na sztuk 25, tak aby koszt tej budowy kwoty 2.500 zł. nie przekroczył 403
14. — Sejm ustanawia etat osób i płac personalu internatowego w Dublanach, a to: z przełożonego z płacą 1.000 zł. za wikt 240 zł., za opał i światło 100 zł., trzy pięciolecia po 100 zł. — portyera z płacą 150 zł., za wikt 180 zł., za opał i oświetlenie 40 zł. i pięciolecia po 40 zł. 403
15. — Sejm ustanawia dwanaście miejsc funduszowych w internacie dublańskim dla uczniów ubogich a odpowiednio ukwalifikowanych i na pokrycie kosztów połączonych z temi miejscami funduszowemi otwiera Sejm Wydz. kraj. kredyt na r. 1894 w kwocie 2.000 zł. 403

Uchwały

16. — Sejm postanawia że pierwszy ustęp A. tudzież B. I. 2. 3. ustanowionego uchwałami Sejmowemi z 8. kwietnia 1876 etatu osób i plac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach tracą moc obowiązującą i mają opiewać jak następuje:
 A. Grono nauczycielskie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach składa się: z dyrektora, siedmiu stałych profesorów fachowych, dwóch stałych adjunktów odpowiedniej liczby docentów.
 B. 1 Dyrektor otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą placę w kwocie 2.000 zł., roczny dodatek aktywalny 360 zł., dodatek pięcioletni 300 zł.
 2. Czterech stałych profesorów fachowych otrzyma wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą placę w kwocie 2000 zł., roczny dodatek aktywalny 360 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.
 3. Trzech stałych profesorów fachowych otrzyma wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą placę w kwocie 1.300 zł., roczny dodatek aktywalny 240 zł., dodatek aktywalny 200 zł., dodat. pięcioletni 200 zł.;
 4. Dwóch stałych adjunktów pobiera obok wolnego pomieszkania roczną stałą placę 1.000 zł., roczny dodatek aktywalny 200 zł., dodatek pięcioletni 100 zł.
 Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894. 403
17. — Do uzyskania stałej posady w oddziale manipulacyjnym udziela się: a) Aleksandrowi Łatkowskiemu veniam studiorum 432
 b) Władysławowi Szandrowskiemu veniam aetatis et studiorum 432
18. — Etat urzędników oddziału manipulacyjnego 481
19. — Placa nauczyciela fachowych rysunków modelowania i snycerstwa, oraz placa nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu wynosić będzie począwszy od 1. stycznia 1894 po 700 zł. rocznie.
 Zwyczaję wydatku spowodowaną podwyższeniem plac nauczycieli fachowych przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, pokrywać będzie fundusz szkolny kraj. 482
20. — Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach, położonego w powiecie lwowskim a będącego własnością kraju, 4 morgów 950 kw. sążni z parceli, oznaczonej l. k. 1104, tudzież na wydzielenie sprzedanej części z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach.
 b) Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania wyżej wymienionej części parceli za cenę, jaką uzna za odpowiadającą wartości, i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca 483
21. — a) Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do użycia kwoty 1.000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego z r. 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.
 b) Sejm przyjmuje do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.
 c) Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby wszedł w rokowania z c. k. rządem co do udziału skarbu państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych 484
22. — Etat osób i plac personalu kasy krajowej 492
23. — Dodatek na wychowanie sierot po ś. p. drze Żegocie Krówczyńskim po 100 zł. na osobę = 400 zł. rocznie 493

Uchwały

24. — Sejm wyznacza 10.000 zł. do rozporządzenia Wydziału kraj. dla zakupu szkiców i rysunków ś. p. Jana Matejki, a także historycznych strojów, rysunków i przyborów pozostałych w spuściźnie po nim, i przeznacza je na własność muzeum imienia Matejki, z zastrzeżeniem, że z tej artystycznej spuścizny po znakomitym mistrzu będą mogli korzystać uczniowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Jeśliby dla pomieszczenia tego muzeum im. Matejki nie przyszło do skutku zakupno jego domu w Krakowie, muzeum może być pomieszczone w jednej z sal szkoły sztuk pięknych w Krakowie, lub w muzeum narodowym w sukiennicach w Krakowie. 548
25. — Sejm odracza udzielenie ze skarbu kraj. pożyczki bezproc. Konwentowi pp. Benedyktynek w Przemyślu na postawienie budynku dla szkoły robót kobiecych przez ten Konwent utrzymywanej, a odracza do czasu, gdy przedłożony będzie Sejmowi kosztorys wykazujący dokładnie wszystkie wydatki na zbudowanie tego budynku i wykazane przez Konwent fundusze, którymi, przy pomocy tej pożyczki z skarbu kraj., pokryć może Konwent wszystkie wydatki na ten budynek, oraz gdy będzie złożona deklaracja Rady miejskiej i innych miejscowych czynników co do ofiar, które chcą ponieść na postawienie budynku dla szkoły robót kobiecych, użytecznej w pierwszym rzędzie dla ludności miasta Przemyśla. 549
26. — Sejm w uznaniu zasług ś. p. Zygmunta Sawczyńskiego członka Rady szkoln. kraj. położonych na polu szkolnictwa i wychowania narodowego, wyznacza pozostałej po nim wdowie Jadwidze z Ekielskich Sawczyńskiej, dożywotni dodatki ze skarbu kraj. w kwocie 500 zł. rocznie. 549
28. — Sejm wyznacza dla Julii Szaszkiewiczowej dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 300 zł. rocznie 549
28. — Pensję emerytalną przyznaną Eustachemu Jezierskiemu urzędnikowi Szpitala powszechnego we Lwowie mianowicie 600 zł. rocznie — w drodze łaski podnosi się do kwoty 800 zł. rocznie, które mają być wliczone jako wydatek w rubr. III. poz. 34 a) w budżecie Szpitala powszechnego we Lwowie 550
29. — Sejm przyjmuje w imieniu kraju zobowiązania, wynikające z odnośnych ustaw a w szczególności gwarancję tak wobec stron składających towary, jak wobec zarządu państwa i skarbu państwowego z powodu wyjednać się mającego rozszerzenia dotychczasowych koncesji krajowych składów publicznych, połączonych z składem wolnym dla zboża i spirytusu we Lwowie, Krakowie — na dział towarowy w ohóle z wyłączeniem olejów mineralnych 553
- Sejm wyznacza na koszt dalszego zalesienia wydm piaszczystych — w powiecie Niskim kwotę 2.480 zł. płatną w 4 rocznych ratach po 620 zł., począwszy od 1. stycznia 1894 i upoważnia Wydział kraj. do wypłacenia subwencji powyższej pod warunkiem że: 1. właściciele wydm piaszczystych, które mają być zalesione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do wykonania wszelkich prac około projektowanych zalesień, niemniej grunt pod szkółki i potrzebny do ich ogrodzenia materyał; 2. że c. k. rząd będzie utrzymywał swoim kosztem leśników fachowo wykształconych, którzyby pracami około zalesienia kierowali a nadto Wydziałowi kraj. prawo ingerencji i kontroli co do sposobu użycia subwencji z funduszu kraj. niniejszą uchwałą wyznaczonego zastrzega się. 571
30. — Sejm postantwia iż najmniej 50% czystego dochodu z krajowych opłat konsumcyjnych ma być użytych począwszy od 1. stycznia 1895 do 31. grudnia

- 1899 r. na obniżenie dodatków krajowych — i poleca się Wydziałowi kraj. by się do tego postanowienia zastosował przy układaniu preliminarzy budżetu kraj. na rok 1895 i następne. 643
31. I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy) Sejm utrzymuje w mocy uchwałę swą z 5. kwietnia 1892, którą na ten cel przeznaczoną została jednorazowa subwencya z funduszu kraj. w sumie 500.000 zł.
 II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:
 a) że w zamian za tę subwencyę otrzyma reprezentacya kraju Galicyi i Lodom. z W. Ks. Krakowskiem akcyę zakładowę przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyskich w nominalnej wartości 500.000 zł.
 b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcyę zakładowę, zbierze przedsiębiorstwo zapomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcyę pierwszeństwa i obligacyę pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzieliło państwo na mocy ustawy z 8. kwiet. 1893 (Nr. 60 Dz. u. p.) w celu zabezpieczenia 4% dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;
 c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;
 d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklaracyę, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;
 e) że budowa powyższej zostanie rozpoczętą najpóźniej w r. 1894. 644
- III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział kraj. po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa, wymienionych w tejże uchwale, subwencyę krajową w sumie 500.000 zł. a. w. do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni 644
32. — Etat kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Czernichowie i Dublanach 649
33. — Uchwałą z 13. maja 1893 brzmiącą: „upoważnia się Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. przez lat 30 począwszy od roku 1894“, znosi się; — a natomiast:
 Upoważnia się Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl ustawy kraj. z 17. lipca 1893 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 42 rocznej dotacyi w kw. 300.000 zł. przez lat 75 począwszy od roku 1894.
 Wszelkie oszczędności w tej rubryce, jakoteż wszelkie wpływy od dłużników, lub z tytułów kolejowych przez kraj nabytych, tak w kapitale, jak i w odsetkach wpływać będą do funduszu kolejowego, który osobno zarachowywany i administrowany być ma 662
34. — O funduszach na utrzymanie żeńskiej szkoły wydziałowej w Bochni — oraz statut dla tejże 669
35. — O wypożyczeniu efektów z majątku zarodowego kraj. funduszu szkolnego celem powiększenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół 762

Uchwały

Stronica

36. — Zniża się od 1. Stycznia 1894 począwszy prestacye na płace naucz. gminom:
Hranki-Kuty ze 150 zł. na 120 zł. rocznie,
Sieńków z 200 zł. na 130 zł. rocznie,
Tetewczyce z 215 zł. na 180 zł. rocznie,
Chrzastowa i Tuczków, Heczmarowice z 200 zł. na 150 zł. rocznie . 763
37. — Przychylając się do prośby komitetu wystawy budowlanej z r. 1892 we Lwowie — Sejm uwalnia tenże komitet od obowiązku zwrócenia kwoty 1000 zł. danej w ślad uchwały z 8. kwietnia 1892 jako zasilek zwrotny do pokrycia wydatków na urządzenie wystawy . 811
38. — Sejm zatwierdza zarządzenie Wydziału kraj. co do przyjmowania praktykantów, kształcących się na instruktorów przy szkołach niższych rolniczych i wstawia dla nich po 150 zł. do budżetów każdej z tych szkół w rubrykę „utrzymanie uczniów“.
39. — Sejm uznaje potrzebę udzielenia kierownikom krajowych niższych szkół rolniczych pomocy kancelaryjnej i wstawia na ten cel do budżetów szkolnych po 120 zł. w rubrykę „koszta zarządu“ . 817
40. — Uchwała finansowa:
I. na rok 1894 ustanawia się dochody własne funduszu krajowego na 2,733.937 zł., a wydatki na 9,647 513 zł.
II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1894 pobierany będzie dodatek do podatków bezpośrednich państwowych w wysokości 65 centów od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.
III. Opodatkowani w mieście Krakowie i w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek w kwocie o 14 centów niższy od postanowionego wyżej a zatem w kwocie 51 centów od każdego złotego w. a. całej należności państwowych podatków bezpośrednich.
IV. Kwoty przyzwolone na rok 1894 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych. Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:
a) w Rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 i między pozycjami 8, 9 i 10;
b) w Rubr. II. między lit. a, b, c, d, poz. 24;
c) w Rubr. X. między poz. 124 i 125, tudzież między poz. 129, 130 i 131;
d) w Rubr. XV. między pozycjami 196 i 197, 219 i 220 i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;
e) w Rubr. XVI. między pozycjami 265 i 312, między pozycjami 311 i 316, wreszcie między pozycjami działów A, B, D, E, wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna . 818
41. — Sejm wyznacza 2.000 zł. na bezzwrotny zasilek dla gminy Rychwałd w celu ułatwienia tej gminie spłaty pożyczki zaciągniętej dla postawienia budynku

Uchwały:

Stronica

	dla szkoły tkackiej tamże. Kwota ta ma być wypłacana gminie Rychwałd w czterech równych ratach po 500 zł. rocznie począwszy od r. 1895	820
42	— Na popieranie celów zjednoczonego Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, mianowicie: na naukę wędrowną (misy), ogrodnictwa i pszczelnictwa, tudzież utrzymanie szkółki ogrodniczej we Lwowie, wyznacza Sejm na rok 1895 zasiłek w kwocie tysiąca zł. z funduszu krajowego	841
43.	— Sejm wyznaczy zasiłki z skarbu kraj. na utrzymanie ochronek gminnych w powiecie krośnieńskim, gdy ochronki te założone zostaną i gdy dochody z źródeł miejscowych lub od dobrodziejów prywatnych zapewnią pokrycie większej części wydatków na utrzymanie tych ochron, a tylko dla [pokrycia reszty wydatków odwoła się Rada powiatowa do Sejmu o zasiłek z skarbu krajowego	842
	— (ob. Budżet, Formalne, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wnioski, Wydział kraj.	

Uczytel czasopismo o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicznego —
załatwienie budżet, rubr. VII. poz. 80. 331, 755

Udrycka Leopoldyna pet. o zapom. odstąpiono Rządowi 19, 810

Uhnów (ob. Siostry felicyanki).

Ujanowice gm. (ob. Gminna).

Ulanica gm. (ob. Prestacje).

Ulucz gm. (ob. Nieurodzaj).

Urlopy otrzymali — lub usprawiedliwili nieobecność w Izbie:

Asnyk na całą sesję 8	Łoboś na całą sesję 8
Biliński 5 dni i do końca 18, 582	Madeyski 8 dni i do końca 8, 252
Borkowski 3 tygodnie 8	Paszkowski 2 dni 8
Czaykowski 1 dzień 286	Pietruski 14 dni 8
Dunajewski Al. na całą sesję 18	Popowski 2 dni 8
Dunajewski Julian 8 dni 8	Potocki 5 tygodni 8
Dydyński 4 dni 142	Rapaport 8 dni 171
Gnoiński Jan do końca 374	Rayski 2 dni 171
Gross na mies. i do końca 8, 490	Rogoyski 2 i 4 dni 8, 216
Gorayski na 5 dni 582	Romer Gustaw 5 dni 94
Gnoiński Jan do końca 374	Romer Tadeusz do końca 171
Horodyski Kornel 14 dni 8	Sapieha do końca 252
Jaworski 8 dni i do końca 8, 171	Siemiginowski 3 dni 216
Kozłowski 1 i 4 dni 94, 490	Stręk 6 dni 8
Koziobrodzki 2 dni 78	Szczepanowski 3 i 4 dni 41, 54
Kramarczyk na całą sesję 18	Witostawski 14 dni i do końca 111, 374
Krynicky 3 dni 656	Wodzicki Ludwik na całą sesję 8
Kuikowski na całą sesję 8	Zaleski 2 i 3 dni 78, 94

Ustawy w Sejmie uchwalone:

1. — zawierająca dodatek do ordynacyi wyborczej dla gminy m. Lwowa z przyznaniem technikom dyplonowanym i kandydatom notarialnym sprawa wybierania członków Rady miejskiej 154

Ustawy w Sejmie uchwalone:

Stronica

2. — zawierająca dodatek do prowizorycznego statutu m. Krakowa z przyznaniem technikom dyplomowanym, kandydatom notarialnym i magistrów farmacyi wybierania członków Rady miejskiej	154—155
3. — zmieniająca postanowienia co do wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych	226—227
4. — w przedmiocie zmiany obszarów Reprezentacyi powiatowych w Cieszanowie i Jaworowie	323
5. — o ulgach dla opodatkowanych miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego	360
6. — o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego	361
7. — przekazująca pewne czynności policji miejscowej w mieście Przemyślu osobnemu ad hoc organowi rządowemu	380
8. — o regulacyi potoku Dumnego i obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich	391—394
9. — o wydzielenie przysiółka Kalasantówka ze związku gminy Bueniów o przydzielenie do związku gm. Chodaczkowa wielkiego	431
10. — w przedmiocie poręki Reprezentacyi powiatowej w Czortkowie dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65.000 zł.	577
11. — o udzielenie gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółwi koncesyi na pobór myta kopytkowego	597—601
12. — o organizacyi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie	608—613
13. — o poborze krajowych opłat konsumcyjnych	640—643
14. — zezwalająca na zobowiązanie powiatu w Zaleszczykach kwotą 25.000 zł. celem przyczynienia się tą kwotą do kosztów budowy kolei wschodnio-galicyjskich	660
15. — o utworzeniu nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce	663
16. — o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych	665
71. — zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z 25. czerwca 1873 r. (Nr. 245. dz. u. kr.) o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych	668
18. — w przedmiocie pożyczki 10 milionów zł. przez gminę miasta Lwowa zaciągnąć się mającej	835, 839
— (ob. Kopytkowe, Kraków, Myta, Opłaty).	
Ustrzyki dolne, pet. o zapom. asanacyjne — załatwiono odmownie	217, 745
Verschleisser Mojżesz i Markus, b. dzierzawcy myta, pet. o zwrot kaucyi i o zaniechanie sporu — załatwiono odmownie	125, 209
Wadowice (ob. Bursa, Sokół).	
Walaszek Mikołaj naucz., pet. o zapom.	80
Wańczycki Emil rymarz, pet. o zasiłek na powiększenie warstata — załatw. odmownie	287, 645
Waniewice pet. komitetu cerkiewnego o subwen. na budowę cerkwi — załatwiono odmownie	110, 810
Wara gm., pet. o przyjęcie kosztów szupasowania na fundusz kraj. — załatwiono odmownie	108, 437
— gm. (ob. Nieurodzaj).	
Warzyce gm. (ob. Gminna, Ordynacya).	

Warsztat stowarzyszenie rękodzielników w Krakowie, pet. o pożyczkę — przekazano Wydziałowi krajow.	172, 805
Wasung Jan kierownik szkoły, pet. o dodatek do płacy	109
Watra towarzystwo akademickie, pet. o subwen. i załatwienie	108, 756
Wąsowicz Marya, pet. o zasiłek na odbycie praktyki pocztowej i załatwienie	110, 744
— taż pet. o zasiłek dla córki Heleny na kształcenie w muzyce i załatwienie	110, 767
Wein Leon, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	172
Weiss Marya naucz, pet. o wliczenie lat do emerytury	217
Węłykie gm., pet. o zwolnienie od konkurencji szkolnej w Miechorowie	418
Werbiż gm. (ob. Nieurodzaj).	
Weteranów polskich z roku 1831. Tow. opieki we Lwowie i Krakowie — zasiłki budżet poz. 46 i 47.	746
Weterynaryi szkoła i naucz. krajowy — budżet rubr. XV. poz. 190. 191.	797
— (ob. Stypendya, Przegląd).	
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:	
1. — Wzywa się c. k. Rząd:	
a) aby uchylił postanowienia §. 8. rozp. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia 26. maja 1890. Nr. 93. dz. p. p. i przyznał ulgi w wymiarze należitości prawnych §. 1. ustawy z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zaprowadzone także w wypadkach przeniesienia idealnych części takich nieruchomości, których wartość kwoty 500 zł., 4.000 zł. ewentualnie 8.000 zł. przewyższa, jeżeli wartość przeniesionej części idealnej zostaje w ramach ustawą z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zakreślonych;	
b) aby w drodze administracyjnej a ewentualnie w drodze ustawy uchylił dotychczasową praktykę, według której c. k. władze skarbowe w wypadkach, w których c. k. Sądy należitość spadkową, markami stempłowymi uiszczają się mającą, wymierzają, — w razie niedostarczenia marek stempłowych w ośmiodniowym terminie — potrójną należitość od osób obowiązanych ściągają	138
2. — Pet. gm. Nagoszyn w sprawie uwolnienia od dotacyi 105 zł. rocznie dla księdza ekspozyta — do właściwego załatwienia	163
3. — Pet. Wrębskiego Frac. o przełożenie służby na Uszwicy do zbadania i możliwego uwzględnienia	184
4. — Pet. gmine Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą — z wezwaniem do rychłego udzielenia zasiłku	191
5. — Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1878. Nr. 59. Dz. p. p. udziela c. k. Rządowi opinię za przeniesieniem siedziby c. k. Sądu pow. w Kosowie na terytor. gm. „Kosów Stary“	203
6. — Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 r. Nr. 59. Dz. p. p. oświadcza c. k. Rządowi opinię za uwzględnieniem petycyj gmin Ponikiew, Koziniec i Kaczyna o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiat. w Andrychowie, a przydzielenie do okręgu miejsko-delegowanego Sądu w Wadowicach, a za odmnownem załatwieniem prośby gminy miasta Andrychowa	203
7. — Na mocy §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868. Nr. 59. Dz. u. p. udziela się c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś i obszarem dwor. Świniarsko, dalej gmin Gaj i Niszkowa z Szymanowicami, aby je wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiat. w Starym	

Wezwania.	Stronica
Sączu, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiat. miejsko - delegowanego w Nowym Sączu	204
8. — Sejm wzywa Rząd aby zarządził natychmiastową zupełną rekonstrukcyę mostku Nr 3. na gościńcu Tarnowsko - Dukielskim za miastem Pilznem	208
9. — Pet. gm. m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków — odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia	211
10. — W sprawie szkół średnich w kraju:	
a) Wzywa się Rząd, aby naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich w stosowny sposób uregulował	280
b) Wzywa się Rząd ponownie, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.	
c) Wzywa się Rząd, aby zarządził rażącym niedostatkom w pomieszczeniu niektórych szkół średnich jużto przez wybudowanie własnym nakładem obszer-nych, dogodnych i wymaganiom higieny odpowiadających gmachów szkolnych już też przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu posta-wienia takichże gmachów szkolnych, a to najpierw w Krakowie i Lwowie.	
d) Wzywa się Rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpo-wiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązkowym, oraz aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.	
e) Wzywa się Rząd ponownie, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możliwość awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko	280
11. — Wzywa się Rząd, aby w drodze ustawodawczej uzupełnił ustawę o lichwie w tym kierunku, iżby karom w §. 1 tejsze ustawy oznaczonym podlegały — prócz interesów kredytowych — także inne umowy, w których jedna strona wyzyskując świadomie niedostatek, niedołęstwo rozumu, brak doświadczenia lub wzruszenie umysłu strony drugiej — zapewnia sobie lub innym niestosun-kowo wysokie zyski, które bezmiernością spowodzić mogą majątkową tejsze ruinę	311
12. — Wzywa się Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej zmiany ustawy państwowej z 7. maja 1874 (Dz. u. p. Nr. 50) w tym kierunku, aby:	
a) mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencyi kościelnej także katolicy odnośnego obrządku nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątki nieruchome.	
b) obowiązek konkurencyi kościelnej osób prawnych w myśl §. 10. ustawy kra-jowej z 15. sierpnia 1866, nie ulegał żadnej wątpliwości	312
13. — Sejm wzywa wysoki c. k. Rząd:	
a) aby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi wnioski, mające na celu założenie obok istniejących już szkół wydziałowych, szkoły wydziałowe żeńskie o szerszym planie nauczania	354
b) aby w każdym okręgu szkolnym mianował osobnego inspektora tudzież siły pomocnicze i kancelaryjne przy radach szkolnych okręgowych stosownie do zachodzących potrzeb wzmocnił	355
14. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w r. 1894 subwencyę 5,000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej	391
15. — Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michalów i Niszkówka nie zostało rozpoczęte w terminach oznaczonych	

- obowiązującymi ustawami, mianowicie w r. 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcji Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby siły techniczne tej sekcji powiększył odpowiednio do potrzeb kraju 395—396
16. — Sejm ponawiając uchwały swe z 19. lipca 1880 i z 12. paźdz. 1883, wzywa c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów tym kierunku, aby utworzyły one prawną i finansową podstawę tego kredytu z jednej, a oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ów kredyt użytym być może, z drugiej strony, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucji politycznej 307
17. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od ognia w duchu uchwał Sejmu z 19. stycznia 1883, 26. listopada 1889 i 20. maja 1893 r. 430
18. — Pet. zwierzch. gm. m. Żywca, Suchy i 36 okolicznych wsi o wybudowanie przystanku Isep na rucie państwowej kolei transwersalnej — do możliwego uwzględnienia 434
19. — Pet. gm. Spytkowice i obszaru dwor. o wypłatę wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony — do właściwego załatwienia 436
20. — Sejm Król. Galicyi i Lod. z W Ks. Krakowskiem, odwołując się do swej uchwały z 4 maja 1875 wyraża ponownie c. k. Rządowi swoje zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna potrzeba utworzenia trybunału I. instancyi w Bochni, któryby obejmował okręgi sądów powiatowych w Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Niepołomicach 460
21. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasilek bezwrotny 300.000 zł. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możności na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież aby rozdzielenie poszczególnych kwot nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym 464
22. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należności skarbowych, zapisy dłużne i wszelkie dokumenta prawne, zdziałane z powodu zaciągnięcia pożyczek z funduszu krajowego przez Rady powiatowe a od tychże Rad przez poszkodowanych kłeskami elementarnymi 465
23. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domowo klasowego w okolicach nawiedzionych w roku zeszłym wypadkami elementarnymi lub nieurodzajem, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń co do podatkujących, dotkniętych powyższymi kłeskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków w ten sposób, iżby te podatki w drodze egzekucyjnej przed 1-szym październikiem r. b. ściągane nie były, a urosłe ztąd zaległości w czterech kwartalnych ratach poczynających się z 1. października r. b. bez prowizyi zwłoki spłacone być mogły 479
24. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby z urzędu zarządził rewizyę katastru gruntów położonych nad brzegami rzek i zniszczonych powodzią 480
25. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie przedłożył Radzie Państwa projekt ustawy mającej na celu systematyczną regulacyę rzek galicyjskich 480

Wezwania.

Stronica

26. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby oprócz przeznaczonych już 10.000 cetnarów metrycznych soli, wyjednał dla gospodarzy wiejskich w okolicach dotkniętych brakiem paszy wydanie dalszej odpowiedniej ilości soli spiżowej bezpłatnie . 480
27. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wniósł do Rady państwa nowy projekt ustawy kwaterunkowej . 484
28. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najarótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stęplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności. . 493
29. — Sejm wzywa c. k. rząd, a względnie Radę szkołą krajową, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski do zmiany Tyt. I i Tyt. III. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych, z d. 2. maja 1873 r. oraz ustawy z d. 2. lutego 1885 o urządzeniu publicznych szkół ludowych tudzież wydziałowych . 528
30. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby do kosztów wykonania ustawy z 20. lipca Nr. 52. dz. ust. kraj. przyczynił się skarb państwa przynajmniej w wysokości wydatku, jaki kraj na ten cel ponosić będzie . 568
31. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił organom zajmującym się zakupnem koni dla c. k. armii, by zakupna te zasadniczo bezpośrednio u samych hodowców załatwiały, by najszerze koła miały o tych zakupnach wczesną wiadomość, i by się odbywały w najodpowiedniejszych dla producentów miejscowościach . 572
32. — Wzywa się c. k. Rząd aby w najbliższej przyszłości w lwowskiej c. k. Szkole Politechnicznej do istniejących czterech Wydziałów zawodowych dodał piąty Wydział dla nauki górnictwa i hutnictwa . 613
33. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:
1. w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830. przeprowadził regulację granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbrucza, dla ochrony terytorium państwa;
 2. w myśl uchwały Sejmowej z dnia 17. października 1884 rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyślem a Jarosławiem;
 3. przyspieszył regulację rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczę państwa . 624
34. — Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890 i z dnia 6. kwietnia 1892 wzywa c. k. Rząd:
1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału kraj. z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 w następującym porządku: a) Soły i Łomnicy z Czeczwą od r. 1895; b) Raby i Świcy ze Sukiellem od r. 1896; c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiołką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od roku 1897; d) Skawy i Stryja od r. 1898; e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od r. 1899; f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od r. 1900; g) Dunajca z Popradem i Czeremosza od r. 1901.
 2. ażeby zarządził w ciągu roku 1894 rewizję projektów regulacji Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji . 625

Wezwania.	Stronica
35. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych, łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem	625
36. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zbadał podniesione przez gm. Michałowice zażalenie na zanieczyszczenia wody rzeki Tyśmienicy przez rafinerię nafty w Borysławiu, następnie zaś usunął dostrzeżone nadużycia w myśl §. 10. kraj. ust. wodnej	626
37. — Pet. małżonków Feledów w Niezdowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu zabranego przez Rabę — do zbadania i stosownego załatwienia	627
38. — Sejm wzywa c. k. Rząd: a) aby do kosztów utrzymania obu niższych szkół górniczych odpowiednią kwotą się przyczyniał; b) aby do badania geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju przez wykonanie we Lwowie głębokiego wiercenia przyczynił się kwotą taką samą, jaką fundusz krajowy na ten cel przeznaczy; c) aby katedrę górnictwa nafty z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa i wosku ziemnego, w c. k. Szkole politechnicznej systemizowało	648
39. — W sprawie geometrów ewidencyjnych Sejm wzywa c. k. Rząd: a) aby liczbę geometrów ewidencyjnych tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych c. k. Sądach powiatowych gdzie jest urząd podatkowy — jeden geometra ewidencyjny urzędował; b) aby przedewszystkiem przy dwóch urządach podatkowych, a to w Trembowli i w Skalacie te posady bezzwłocznie obsadził	651
40. — Sejm wzywa c. k. Rząd o podwyższenie subwencji państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych	759
41. — Wzywa się ponownie c. k. Rząd do poczynienia na właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego opłacanego teraz przez skarb państwa za pomieszczenie c. k. żandarmeryi w kwocie 2½ centa za jednego żandarma i za dobę do kwoty 6 ct. jaką skarb państwa opłaca z tego samego tytułu dziennie za jednego żołnierza armii, w myśl §. 31. ustęp I. ustawy z d. 11. czerwca 1879. Nr. 93. D. p.	768
42. — Pet. sztuk siedm o zapomogi (ob. Arendarczuk, Ferenz Teodor, Kiełbusiewicz, Kinel, Riedl, Udrycka, Zachaczewska) — do załatwienia	810
43. — Wzywa się c. k. Rząd, aby dla pożyczki król. stołecznego miasta Lwowa w wysokości do 10 milionów zł. zaciągnąć się mającej wyjednał w drodze właściwej: a) uwolnienie procentów tej pożyczki do podatku dochodowego; b) nadanie obligacyom tej pożyczki charakteru pupilarnego bezpieczeństwa	839
44. — Sejm wzywa c. k. Rząd: 1. ażeby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z Żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892. l. 40.296; 2. aby taryfy dla przewozu soli na kolejach żelaznych znacznie obniżył, a przynajmniej o tyle, by dla półwagonowych przesyłek soli, przyjętą była taka sama podstawa w obliczaniach frachtu jak dla całowagonowych	855
Węgierka gm. (ob. Ordynacya).	
Wężowicz Franciszek, pet. o subwen. na warsztat mechaniczny — przekazanno Wydziałowi krajowemu	123, 805
Wieliczka gm., pet. o zmianę ustawy co do utrzymywania szkół i załatw.	252, 855—856
— (ob. Nauczyciele).	

Wieprz, Wiercany, Wietrzno gm. (ob. Gminna).	
Wierzbiański Emil, oficyał na Kulparkowie, pet. o dodatek osobisty — załatwiono odmownie	110, 775
Więckowice gm. (ob. Gminna).	
Wielkie Oczy, pet. gm. o utworzenie okręgu sanitarnego i załatw.	78, 118—119
— (ob. Siostry).	
Więźniów uwolnionych stowarz. opieki, pet. o zasiłek na cele tow. i załatwienie	56, 746
— toż samo (ob. Osady).	
Wilanowice gm. (ob. Gminna)	
Winiary, Rudniki i Niżowa gm. (ob. Gminna)	
Winiarski Stan. (ob. Nauczyciele).	
Winnicki Józef, pet. o zamknięcie czwartego szynku Joelowi Lüfschütz	719
Winniki ad Lwów, pet. o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Hasiewiczza	79
Wisłocka Franciszka, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	40, 761
Wiśnicz nowy, pet. o zapom. na budowę szkoły i załatwienie	146, 762
Wiśniewski Feliks, (ob. Drogi).	
Wiśniewska Jadwiga, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — przekazano Wydziałowi krajowemu	81, 767
Wiśniowa gm. i R. szk. miej., pet. o przeistoczenie szkoły na dwuklasową	125
Wiśniowczyk (ob. Drogi).	
Wiszomirski Emil, naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	109, 761
Witkowice i Pietrzejowa (ob. Drogi).	
Wnioski samoistne posłów	
1. — Badeniego Stan. z projektem ustawy zmieniającej postanowienia ustawy kraj. Nr. 250 z r. 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych zgłoszenie i 1-sze czytanie — Al. 55 (ob. Szkoła ludowa)	48, 63—66
2. — Dworskiego w przedmiocie projektów do ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. marca 1889 Nr. 24. dz. us. kr. zgłosz. i 1. czytanie Al. 74. (ob. Gminna)	73, 103
3. — Fruchtmanna w przedmiocie zaprowadzenia ulg w wymiarze należytości prawnych zgłosz. 1. czytanie Al. 46. (ob. Podatkowe)	33, 46—48
4. — tegoż w przedmiocie obowiązku miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych — zgłosz. 1. czytanie — Al. 109 (ob. Szkoła ludowa)	165, 176—180
5. — Jędrzejowicza Adama w przedmiocie zmiany ustawy państwowej o konkurencyi kościelnej zgłosz. 1. czytanie — Al. 80. (ob. Konkurencya)	89, 113—115
6. — Jędrzejowicza Franciszka o przymusowe tępienie chrabąszcza majowego — zgłosz. 1. czytanie — Al. 82 (ob. Ogrodnictwo)	90, 116
7. — tegoż w sprawie pomnożenia liczby c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju zgłosz. 1. czytanie — Al. 123. (ob. Geometry)	212, 223
Jędrzejowicza Stan. (ob. Paszkowskiego).	
8. — tegoż w sprawie trasy i budowy kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa zgłosz. 1. czytanie — Al. 139. (ob. Koleje żelazne)	283, 293
9. — Klemensiewiczza w sprawie zakupywania koni dla c. k. armii zgłosz. 1. czytanie — Al. 65. (ob. Konie wojskowe)	74, 86—88
10. — Krzysztofowicza o zmianę statutu wzorowego dla kas oszczędności zgłosz. 1. czytanie — Al. 54. — (ob. Kasy)	49, 62

Wnioski.	Stronica
11. — Merunowicza o zaprowadzenie przymusu w ubezpieczeniu budynków od ognia zgłosz. 1. czytanie — Al. 87 (ob. Asekuracya)	120, 132
12. — Okuniewskiego o założenie gimnazjum żeńskiego w kraju — zgłosz. 1. czytanie — Al. 111. (ob. Szkoły średnie)	165, 180—182
13. — Olpińskiego o stałe zaopatrzenie dla wdowy po Markianie Szaszkieviczu zgłosz. 1. czytanie — Al. 88. (ob. Szaszkieviczowa)	119, 133
14. — tegoż o uzupełnienie ustawy przeciw lichwie, zgłosz. 1. czytanie — Al. 64. (ob. Lichwa)	73, 85—86
15. — Paszkowskiego i Jędrzejowicza Stan. z projektem zmiany ustawy drogowej zgłosz. 1. czytanie — Al. 56, (ob. Drogowa)	49—51, 66
16. — Pilata w przedmiocie rozpatrzenia wniesionych do Rady państwa projektów do ustaw o posiadłościach rentowych i zawodowych stowarzyszeniach rolników, zgłosz. 1. czyt. — Al. 138. (ob. Rolnictwo)	283, 290—293
17. — Potoczka o zasadach ustawy łowieckiej zgłosz. 1. czytanie — Al. 83. (ob. Łowiectwo)	104, 117
18. — Rayskiego (ob. Żardeckiego).	
18. — Romańczuka do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej zgłosz. 1. czytanie — Al. 57. (ob. Ordynacya)	51, 67—72
19. — Skałkowskiego w sprawie akcji ratunkowej dla dotkniętych nieurodzajem, zgłosz. 1. czytanie — Al. 45. (ob. Nieurodzaj)	14, 42—45
20. — tegoż w przedmiocie unormowania opodatkowania instytucyi, obowiązanych do publicznego składania rachunków, zgłosz. 1. czytanie — Al. 124 (ob. Podatkowe)	212, 223—226
21. — Struszkiewicza w sprawie stałej dotacyi na popieranie budowy kolei niż-szorzędnych, zgłosz. 1. czytanie — Al. 222. (ob. Koleje)	213, 221
22. — Torosiewicza o subwencyę na poparcie misyi katolickich w kraju, zgłosz. 1. czytanie — Al. 86. (ob. Misye)	119, 132
23. — Żardeckiego o studia przygotowawcze i o subwencyę do popierania przemysłu przedzalnego, zgłosz. 1. czytanie — Al. 110. (ob. Przemysł)	165, 180
24. — tegoż i Rayskiego o zasadach do zmiany ustawy drogowej, zgłosz. 1. czytanie — Al. 81. (ob. Drogowa)	90, 115
Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:	
1. — w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budow. z 4. kwietnia 1889 l. 31 dz. u. kr. — Al. 1. — (ob. Budownicza)	8
2. — o pet. gm. Kryczka w przedm. kosztów utrzymania czworga małoletnich sierot po Jerzym Daszkiewicz — Al. 2. (ob. Kryczka)	8
3. — w przedm. pet. gm. Falkenberg o kosztach utrzymania Anny i Karola Majerów Al. 3. — (ob. Falkenberg)	9
4. — w przedm. pet. gm. Czarnołośce o kosztach utrzymania sierot po Włodzimierzu Raczyńskim — Al. 4. (ob. Czarnołośce)	9
5. — w przedm. wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gm. Bucniów, a przydzielenia do gm. Chodaczków wielki — Al. 5. (ob. Terytorialne)	9
6. — o krajowym kursie dozorców melioracyjnych, tudzież o organizacyi służby dozorców melioracyjnych — Al. 6. — (Melioracye)	9
7. — w przedm. prośby gm. Łątki o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Jagielskiego — Al. 7. — (ob. Łątki)	10

Wnioski:

	Stronica
8. — o preliminarzu funduszu kraj. na rok 1894 — Al. 8. (ob. Budżet)	10
9. — w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych — Al. 9. (ob. Indemnizacyjny)	10
10. — w przedm. ulg dla W. Ks Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego — Al. 10. — (ob. Indemnizacyjny)	10
11. — w przedm. podwyższenia płac dla nauczycieli stolarstwa, tokarstwa i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu — Al. 11. (ob. Sokal)	10
12. — o petycyach kilku gmin w przedm. znizienia prestacyi na płace nauczycieli Al. 12. — (ob. Prestacje)	10
13. — o fundacyi hr. Stan. Skarbka za lata 1890 i 1891 — Al. 13. — ob. Skarbka)	10
14. — jak wyżej za rok 1892 — Al. 14 (ob. Skarbka)	11
15. — z czynności Wydziału kraj. za rok 1893 — Al. 15. — (ob. Wydział)	11
16. — z projektem ustawy urządzającej stosunki prawne i ustrój szpitali w kraju — Al. 16. — (ob. Szpitale)	11
17. — w przedm. zakupna realności na cele szpitala lwowskiego, tudzież o kredycie na czynności przygotowawcze do budowy klinik — Al. 17. — (ob. Szpital)	12
18. — w przedm. kredytu na pogłębienie studziń przy praczkarni kraj. szpitala we Lwowie — A. 18 — (ob. Szpital)	12
19. — o przyjęcie kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka za gm. Kamyk — Al. 19 — (ob. Kamyk)	12
20. — o prośbach Tobiasiewiczów i Kamińskiego ozaopatrzenie — Al. 20. — (ob. Kulparków)	12
21. — w przedm. pet. gm. Mokrzan o odpisanie zwrotu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego — Al. 21. — (ob. Mokrzan)	12
22. — o pet. gm. Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak Al. 22. (obacz Szkło)	12
23. — o kredyt na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie Al. 23. — (ob. Szpital św. Łazarza)	12
24. — o pet. Tow. politechnicznego przyznania technikom prawa wybierania radnych miejskich we Lwowie i Krakowie — Al. 24 — (ob. Ordynacya)	13
25. — w przedm. wyłączenia gmin Kozinice, Ponikiew i Kaczyna z okręgu sądu pow. w Andrychowie — Al. 25 — (ob. Terytorialny)	13
26. — z projektem ustawy o ulgi legalizacyjne w sprawach hypotecznych drobiazgowych — Al. 26 — (ob. Hipoteczne)	13
27. — w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Kossowie na terytorium gm. Kossów stary — Al 27 (ob. Kossów)	13
28. — z projektem ustawy o przeniesieniu gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i wołoska z okręgu reprezentacyi powiat. w Cieszanowie do okręgu takiejże w Jaworowie Al. 28 — (ob. Terytorialny)	13
29. — w przedm. przeniesienia gmin Świniarsko, Gaj i Niszkowa z okręgu Sądu pow. w Starym Sączu do sądu w Nowym Sączu — Al. 29 — (ob. Terytorialny)	13
30. -- w przedm. petycyi emerytowanych nauczycieli tudzież wdów po nauczycielach o udzielenie lub podwyższenie emerytury wzdłędnie daru z łaski — Al. 30 — (ob. Nauczyciele)	20
31. — w przedm. szkód zrzadzonych na drogach krajowych wskutek klęsk powodzi i długotrwałych deszczów w r. 1893 — Al. 31 — (ob. Drogi)	24
32. — w przedm. utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym — Al. 32. (ob. Bank)	24

Wnioski.	Stronica
33. — z propozycją wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku krajowego — Al. 33 — (ob. Bank)	31
34. — w przedm. przyznania datku na wychowawanie sierót po dr. Żegocie Krówczyńskim — Al. 34 — (ob. Krówczyński)	31
35. — w przedm. budowy nowego dachu nad kotłownią i urządzenia wentylatora w kuchni zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie—Al. 35—(ob. Kulparków)	32
36. — w sprawie urządzenia kraj. osady poprawczej dla nieletnich wychowañców i kraj. zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn — Al. 36 — (ob. Osady poprawcze)	32
37. — o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych—Al. 37—(ob. Melioracje)	41
38. — o wykonaniu nadzoru nad gminami i reprezentacjami powiatow. — Al. 38 — (ob. Gminna)	41
39. — w sprawie prowizorium budżetowe na 1 kwartał 1894 r. — Al. 39 — (ob. Budżet)	42
40. — z wnioskiem reorganizacji oddziału manipulacyjnego Wydziału kraj.— Al. 40— (ob. Etat)	42
41. — z projektem reformy opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego kraj. — Al. 41 — (ob. Fundusz szkolny)	42
42. — w przedm. zrównania płac urzędników conceptowych Wydz. kraj. z płacami urzędników rządowych — Al. 42 — (ob. Etat)	42
43. — w przedm. urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych — Al. 43 — (ob. Szkoła ludowa)	42
44. — w sprawie utworzenia przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani — Al. 44 — (ob. Szpital)	42
45. — w przedm. akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893 — Al. 47 — (ob. Nieurodzaj)	61
46. — z przedłożeniem sprawozdania Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w Galicyi w latach szkol. 1891/2 i 1892/3 — Al. 48 — (ob. Szkoła lud.)	61
47. — z przedłożeniem sprawozd. Rady szkol. kraj. o stanie stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1892/3 — Al. 49 — (ob. Szkoły śred.)	61
48. — w przedm. subwencji na restaurację zamku w Żółkwi—Al. 50 — (ob. Żółkiew)	61
49. — w sprawie zamknięć rachunkowych gal. funduszu propinacyjnego za rok 1892 — Al. 51 — (ob. Propinacyjny).	61
50. — o przedłużeniu ustawy z 20. marca 1891 co do poboru krajowych opłat konsumcyjnych — Al. 52 — (ob. Opłaty)	62
51. — z projektem ustawy łowieckiej — Al. 53 — (ob. Łowiectwo)	62
52. — z projektem ordynacji wyborczej dla 30 miast — Al. 58. — (ob. Ordynacja)	84
53. — w przedm. spraw górniczych — Al. 59 — (ob. Górnictwo)	85
54. — o zamknięciu rachunków funduszy kraj. za rok 1892 — Al. 60 — (ob. Budżet)	85
55. — w przedm. przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni — Al. 61 — (ob. Bochnia)	85
56. — o powiększeniu funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół — Al. 62 — (ob. Fundusz pożyczkowy)	85
57. — z wykonania uchwał sejmowych w sprawie popierania niższorzędnych kolei żelaznych — Al. 63 — (ob. Koleje)	85
58. — o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie za rok 1893 — Al. 69 — (ob. Składy)	99

Wnioski Wydz. kraj.	Stronica
59—61. — o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Skarbka za rok 1888—1889 i 1890 — Al. 70—71. (ob. Skarbka).	101
62. — z preliminarzem gal. funduszu propinacyjnego za rok 1894. — Al. 73. — (ob. Propinacyjny).	101
63. — z programem regulacyi wód i melioracyi w całym kraju — Al. 75. — (ob. Melioracye).	111
64. — o kraj. funduszu pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla wojska — Al. 76. — (ob. Koszary).	111
65. — w przedm. zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1892 — Al. 77. — (ob. Indemnizacyjny).	113
66. — z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 78. (ob. Przemysł).	113
67. — o kraj. niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o nowych założyc się mających i o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku — Al. 79. — (ob. Rolnicze).	113
68. — w przedm. zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności — Al. 84. — (ob. Kasy).	126
69. — o zamknięciu rachunków fundacyi hr. Skarbka za rok 1891. — Al. 85. — (ob. Skarbka).	126
70. — o krajowych szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 92. — (ob. Rolnicze szkoły).	148
71. — w przedm. utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów-rachmistrzów i pisarzy — Al. 93. — (ob. Rolnicze szkoły).	148
72. — o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 94. — [ob. Rolnicze).	150
73. — w sprawie dalszej subwencyi na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim — Al. 95. — (ob. Zalesienie).	150
74. — w przedm. sprzedaży parceli gruntu należącej do obszaru dworskiego w Dublanach — Al. 106. — (ob. Rolnicze szkoły).	174
75. — w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru Wydziału kraj. nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi — Al. 107. — (ob. Gminna).	174
76. — o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1893. — Al. 108. — (ob. Lasowego).	174
77. — o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 119. (ob. Rolnicze).	217
78. — w przedm. utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan z rozparcelowanych części dóbr Golce — Al. 120. — (ob. Terytorialne).	218
79. — w przedm. wewnętrznego urządzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego — Al. 121. — (ob. Szpital).	221
80. — w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatu Czortkowskiego na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65.000 zł. i na zobowiązanie się powiatu kwotą 20.000 zł. do budowy kolei wschodnio-galicyjskich — Al. 131. — (ob. Czortków).	254
81. — z pet. gm. Zarzecze o przyjęcie na fund. kraj. 224 zł. 12 ct. za kosztą utrzymania i leczenia Józefa Ignacego Foltę — Al. 132. — (ob. Zarzecze).	255
82. — o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 133. — (ob. Bydła).	255

	Stronica
Wnioski Wydz. kraj.	
83. — o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju — Al. 136. — (ob. Soli).	289
84. — w przedm. utworzenia nowych sądów kolegialnych z siedzibą w Bochni i w Tarnobrzegu — Al. 137. — (ob. Sądy).	289
85. — w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich) — Al. 156. — (ob. Koleje).	419
86. — w przedm. zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki 10 milionów zł. w. a. — Al. 197. (ob. Lwów).	584
87. — o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893. — Al. 198. — (ob. Rolnicze).	584
88. — w przedmiocie projektów kolei lokalnych — przedłożonych celem wyjednania poparcia w myśl ust. kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. — Al. 199. — (ob. Koleje).	584
89. — w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na przyjęcie przez powiat zobowiązania do przyczynienia się kwotą 25 000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich — Al. 214. — (ob. Zaleszczyki).	659
Wnioski Wydziału krajowego (ob. Kopytkowe, Myta, Opłaty gminne, Wybory).	
Wodзилów gm. (ob. Drogowe).	
Wojciechowski Wiktor emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza — pet. o podwyższenie emerytury, załatwiono odmownie	171, 776
— Szymon stróż gmachu sejmowego pet. o zaopatrzenie i załatwienie	122, 744
Wojkówka gm. (ob. Gminna).	
Wojna Jan b. kasyer szkoły rolniczej w Czernichowie pet. o dotację dożywotnią — załatwiono odmownie	55, 799
Wojnowska Marya wdowa po naucz. pet. o dar z łaski dla dzieci załatwiono odmownie	19, 761
Wojników gm. pet. o zasiłek na budowę nowej szkoły i załatwienie	94, 762
Wojśławice obszar dworski (ob. Melioracye).	
Wola batorska, Wola mała gm (ob. Gminna).	
— krecowska (ob. Nieurodzaj).	
Wola Matiaszowa gm., pet. o zapomogę na wykończenie budowy szkoły	287
— otałęska gm. (ob. Gminna, Melioracye).	
— radziszewska, Wola rogowska (ob. Gminna).	
— rozwienicka, Wola węgierska (ob. Gminna).	
— żółtaniecka gm. (ob. Prestecye).	
Wolica, Wolica piaskowa gm. (ob Gminna).	
Wolski Kaźmierz, (ob. Drogi).	
Wołódz gm., (ob. Nieurodzaj).	
Wołowice gm., (ob. Gminna).	
Wowczyniec gm., (ob. Ordynacya).	
Wrębski Franciszek, gm. (ob. Melioracye).	
Wulka grodzka gm, (ob. Ordynacya).	
Wybory uzupełniające do Sejmu — tychże sprawozdanie :	
1 posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego	20—21
2 posłów z kuryi większych posiadłości b. obwodu Kołomyjskiego	21
1 posła z kuryi większych posiadłości b. obwodu Sanockiego	21
— (ob. Bank, Komisye, Kwestorowie, Rewidenci, Sekretarze).	
Wyciąże gm., (ob. Gminna).	

Wydawnictwa zasiłki i petycje o takowe (ob. Bartnik, Biblioteka, Biblioteki, Czaykowski, Dzwinek, Dżułyński, Ekonomista, Głuchoniemych, Gorzelnik, Kopernika, Ludowych, Macierz, Miókiwicz, Miesięcznik, Muzeum, Podręczniki, Poliński, Proświta, Przedświt, Przegląd, Rogalski, Świat, Sylwan, Szkoła, Szewczenki, Tygodnik, Uczytel.

Wyd. piaszczystych zalesienie, (ob. Parhacz, Zalesienie)

Wydział krajowy: Członkowie i ich zastępcy — wybrani:

a) z kuryi większych posiadłości:

1. Jędrzejowicz Edward dnia 24. listopada 1890 r.

tegoż zastępcą dr. Gustaw Romer dnia 18. listopada 1889 r.

b) z kuryi miast i Iz. handlowo-przemysłowych dnia 19. listopada 1889 r.

2. Romanowicz Tadeusz — zastępcą dr. Aleksander Dworski.

c) z kuryi gmin wiejskich;

3. Chamiec Antoni dnia 24. listopada 1890 r.

tegoż zastępcą Stanisław Brykczyński dnia 21. listopada 1889 r.

d) z całego Sejmu dnia 22. listopada 1889 r.

1. Dr. Józef Wereszczyński — zastępcą Antoni hr. Wodzicki.

2. Dr. Franciszek Hoszard — tegoż zastępcą Mieczysław Onyszkiewicz wybrany dnia 16. maja 1893 r.

3. Dr. Damian Sawczak — tegoż zastępcą Wincenty Gnoiński.

— Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od stycznia do końca listopada 1893 r. — Al. 15. — częściami do sześciu komisji . . . 11

Sprawozd. kom. administr. o czynnościach Dep. V. — Al. 89. i uchwała 133—134

" " szkolnej " Dep. III. — Al. 128. " . 241

" " gminnej " Dep. I. — Al. 143. " . 312

" " drogowej " Dep. IV. — Al. 154. głos Niedzielskiego z wnioskiem i sprawozdawcy Sali, przyjęcie wniosku komisji i wniosku Niedzielskiego . . . 402

" " prawniczej o czynnościach Dep. VI. — Al. 180. . . 493

Wydział krajowy petycje w związku: (ob. Barycki, Birgfelner, Dyetaryusze, Dziubińska, Hupczyc, Jamiński, Kowalska, Kukawska, Łatkowski, Łopuszańska, Łuniewska, Olpiński, Orzechowska, Piotrowska, Ploder, Sałamaszyńska, Strnad, Szandrowski, Szukatka, Szymańska, Tranda, Wojciechowski, Zakrzewska, Zawadzki).

Wydział krajowy: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydz. kraj.:

1. — o czynnościach Dep. V. za rok 1893. — Al. 89. — . . . 133

2. — o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — Al. 112. — . . . 193

3. — o czynnościach Dep. III. Wydz. kraj. — Al. 128. — . . . 242

4. — o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1893. — Al. 141. — . . . 311

5. — o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Al. 152. — . . . 389

6. — o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. za rok 1893. — Al. 154. — . . . 402

7. — o szkołach, folwarku, gorzelnii i o eksploatacji torfu w Dublanach. — Al. 155. — tudzież zarządzenia w sprawie rozszerzenia pokojów internatowych, pociągające za sobą koszta w kwocie 2.200 zł. . . . 40

8. —	o akcji pomocniczej z powodu klęsk zrzadzonych przez powodzie w r. 1893. — Al. 166. —	461
9. —	o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1893. — Al. 177. —	484
10. —	o dalszych czynnościach w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracji pożyczek krajowych. — Al. 178. —	492
11. —	z czynności Dep. VI. Wydz. kraj. — Al. 180. —	493
12. —	o fundacyi Skarbkowskiej za lata 1890, 1891 i 1892 — tudzież o zamknięciach rachunków tej fundacyi za lata 1888 do 1891 — Al. 182. —	538
13. —	o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu za rok 1893. — Al. 189. — z wyrażeniem opinii, że połączenie dyrekcji obydwóch krajowych składów w jednym ręku obecnie nie jest polecenia godnem	553
14. —	z czynności odnoszących się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 191. —	569
15. —	z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych	623
16. —	i kraj. kom. dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu, o ile one odnoszą się do stypendyów, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego — Al. 205.	644
17. —	w przedmiocie spraw górniczych, wraz z projektami statutów dla obu niższych szkół górniczych — Al. 207.	648
18. —	i komisji kolejowej w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych — Al. 208	649
19. —	o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku, tudzież o sprawie założenia nowych szkół rolniczych niższych w Krośnie i Uhersku	816
20. —	z czynności w zakresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych — Al. 224.	820
21. —	o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia soli warzonki w zarząd kraju — Al. 226.	851
	Wygrzywański Feliks, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	331
	Wylew gm. pet. o wyłączenie od konkurencyi szkolnej	94
	Wypyski gm. pet. o zasiłek na spłatę długu z odbudowy szkoły — odstąpiono R. szk. kraj.	111, 810
	Wysocko gm. pet. o zniesienie prawa prowizoryalnego, załatwienie z Al. 229.	110, 841
	Wyspiański Stan. pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie, odstąpiono Wydz. kraj.	98, 755
	Wystawa krajowa 1894. r. — budżet rubr. XVII. poz. 318. i 319.	809
	— budowlana 1892. r. — (ob. Przemysł).	
	Zabłótów gm. (ob. Ordynacya).	
	Zabłocki Ignacy, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie	718
	Zachaczewska Barbara, wdowa po nanczycz. pet. o zaopatrzenie, odstap. Rządowi	41, 810
	Zagorzany, Podolany i Zręczycze gm. (ob. Gminna)	
	Zahaczewska Anna, wdowa pet. o zapomogę — załatwiono odmownie	110, 761
	Zakomarze gm. (ob. Melioracye).	
	Zakopane gm. (ob. Nieurodzaj).	
	Zakrzewska Maryanna, wdowa po sekretarzu Wydziału kraj. — petycję o wsparcie i załatwienie	146, 743
	— Paulina, pet. o zasiłek dla córki Amalii na kształcenie w śpiewie przekazano Wydziałowi krajowemu	96, 767

Zalasiński Feliks, emeryt. naucz. pet. o wliczenie lat i o pięciolecie	331
Zalipie i Podlipie gm. (ob. Terytorialny).	
Zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim — sprawozd. Wydz. kraj. o wyznaczenie dalszej subwencji — Al. 95.	150
sprawozd. kom. — Al. 192. i uchwalenie wniosków	570
— (ob. Parchacz) — budżet rubr. XV. poz. 200	797
Zaleszczyki sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatu w Zaleszczykach na przyjęcie przez powiat zobowiązania przyczynienia się kwotą 25.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich. — Al. 214. i 2-gie czytanie i przyjęcie ustawy	659—660
— (ob. Gwiazda, Opłaty).	
Zaremba Hipolit, ks. pet. o subwen. na budowę kościoła w Łukawcu	54
— Jan, emeryt. naucz. pet. o zapomogę załatw. odmownie	55, 761
Zarówka gm. (ob. Gminna).	
Zarwanica zarząd szkoły pet. o przeniesienie do wyższej klasy plac nauczyl.	718
Zarzeczce gm. — sprawozd. Wydz. kraj. z pet. o przyjęcie na fundusz kraj. zł. 224. 12 ct. za koszta leczenia i utrzymania Józ. Ignac. Foltys — Al. 132	254
sprawozd. kom. — Al. 172 i uchwała	482
Zarzycze wielkie gm. (ob. Gminna).	
Zasadni Jan, emer. naucz., pet. o zapom. załatw. odmownie	109, 761
Zasanie, Poremba, Trzemeśnia gm. (ob. Prestacye).	
Zator gm., pet. o szkołę koszykarską — odstęp. Wydz. kraj.	83, 118
Zawadka gm. i inne (ob. Drogi).	
Zawadzki Michał, urzędnik Wydz. kraj., o zaliczkę na płacę i załatw.	743—744
Zawadzka Ludwika 40 zł. zapom.	760
Zbaraż Wydz. pow. w sprawie opłat mytniczych na drogach gminnych Zbaraż-Podwołoczyska i Zbaraż Berezowica	146
— gm. (ob. Szkolne ustawy).	
Zboiska gm. (ob. Prestacye).	
Zbyszyce sprawa budowy mostu (ob. Drogi)	
Zdanowicz Elżbieta 40 zł. zapom.	760
Zdarzec, Zdrochec, Zdarzec gm. (ob. Gminna).	
Zdrojkowska Kaźmiera, emer. naucz., pet. o zapom. — załatw. odmownie	81, 761
Zdrowia służba w gminach (ob. Sanitarne).	
Zdzieński Julian, dzierżawca (ob. Nieurodzaj).	
Zebrzydowice, Zegartowice z Krzesławicami gm. (ob. Gminna).	
Zharska Barbara, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	124, 761
Zielińska Adela, wdowa po naucz., pet. o wsparcie	718
— Anna „ „ „ „ o zaopatrzenie — załatw. odmownie	109, 761
Zieliński Aleksander emeryt. inżynier, pet. o podwyższenie emerytury i załatwienie	19, 772
— Jan (ob. Lesiecki).	
Zielona gm (ob. Drogowe).	
Zielonki gm., pet. mieszkańców o niżenie budżetu gmin. na r. 1894	287
Ziemiańskiego zakład osieroconych dziewcząt w Przemyśle — zasiłek — budżet. poz. 45	746
Ziemiańska Wanda pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie, przekazano Wydz. kraj.	96, 767
Ziempniów gm. (ob. Gminna).	

	Stronica
Zimmer Ludwik, naucz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	216, 761
Ziobron Zygmunt, pet. o zasiłek na naukę kołodziejstwa — załatwiono	217, 804
Zgórsko gm. (ob. Gminna).	
Złoczów (ob. Drogi, Sokół).	
Złotniki gm. (ob. Gminna).	
Zoria Tow. ruskich rzemieślników, pet. o subwen. na budowę domu — załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 88.	172, 756
Zabno — komitet parafialny, pet. o pożyczkę na pokrycie dachu kościoła	584
— gm., (ob. Gminna).	
Żabokrzycki Aleksander, pet w sprawie efektowania pożyczek dla urzędników w Banku krajowym	122
Zandarmerya — kwaterunkowe — budżet. rubr. IX. poz. 97—115.	768
— (ob. Dobromil, Kowalczyk).	
Zarkowski Ignacy (ob. Liebich).	
Zebranówka osada (ob. Terytorialne).	
Żegota — Poremba gm. (ob. Poremba).	
Żernica wyższa, gm. (ob. Ordynacya).	
Żmiąca gm. (ob. Gminna)	
Żółkiew zamek — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. subwencji na restaurację zamku — Al. 50. — załatwienie przy rubr. VIII. budżetu z Al. 221	61, 767—768
— (ob. Kopytkowe, Sokół).	
Żukotyń gm. (ob. Nieurodzaj).	
Żurawno pet. nauczycieli o zapom.	
Żużel (ob. Siostry ruskie).	
Żychlińska Marya, wdowa, pet. o zapom. załatwiono budżet. rubr. XVII. poz. 332.	37, 810
Żydaczow — pet. nauczycieli o niższenie lat służby	37
Żygadowice gm. (ob. Gminna).	
Żywa gm. i inne (ob. Koleje).	
Żywiec nauczyciele (ob. (Nauczyciele).	



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

1. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. stycznia 1894.

Treść: Zagajenie sejmu. Powołanie prowizorycznych sekretarzy i kwestorów. — Mowy JE. Marszałka kraj. i Namiestnika. — Wzmianki pośmiertne o posłach: Zyg. Kozłowski, Mazarakim, Golejewskim i Sirce. — Udzielenie urlopów pp. Dunajewskiemu, Madejskiemu, Jaworskiemu, Paszkowskiemu, Popowskiemu, Rogojskiemu i Strękowski, Rom. Potockiemu, Asnykowi, Borkowskiemu, Lud. Wodzickiemu, Horodyskiemu Kornelowi, Grossowi, Pietruskiemu, bis. Kułowskiemu i Łobosowi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Kryczka w pow. Bohorodczańskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. a. w. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczzu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Fallenberga w pow. Dobromilskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 564 zł. 33 ct. a. w. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Czarnołośce w powiecie Tłumackim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. a. w. uiszczonej gminie m. Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierót po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów pow. Tarnopolskiego, a przydzielenia go do gminy politycznej Chodackowa wielkiego w tym samym powiecie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych tudzież o organizacji krajowej służby dozorców melioracyjnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 312 zł. 90 ct. tytułem kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urzędzenia administracji pożyczek krajowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. — Pierwsze czytanie

sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi hr. Stanisława Skarbka za lata 1890 i 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi hr. Stanisława Skarbka za rok 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 1. stycznia po koniec listopada 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy urządzającej stosunki prawne i ustrój szpitali w kraju. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakupu na realności na cele szpitala lwowskiego tudzież o kredycie na czynności przygotowawcze do budowy klinik. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy praczkarni krajowego szpitala we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przyjęcie kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Budapeszcie na fundusz krajowy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbach Tobiasiewiczów i Kamińskiego o zaopatrzenie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Zwierzchności gminy Mokrzany wielkie w powiecie Mościskim o odpisanie należącei się funduszowi krajowemu od tej gminy kwoty 68 zł. 85 ct. z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Szkoło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kredyt na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania technikom prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiatowego w Andrychowie a przydzielenia ich do okręgu miejsko delegowanego Sądu w Wadowicach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy tyczącei się ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego w Kossowie na terytorium gminy Kossów stary. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska tudzież obszarów dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie do okręgu takiejże Reprezentacyi w Jaworowie — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś, dalej Gaj i Nlszkowa z Szymanowicami z okręgu sądowego w Starym Sączu do okręgu Sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu. — Uchwalenie wyboru Komisji administracyjnej, budżetowej, gospodarstwa kraj., gminnej, szkolnej, drogowej, górniczej i petycyjnej. — Wniosek p. Skalkowskiego i tow. w sprawie pomocy dla rolników, dotkniętych zeszłoroczną powodzią i powstrzymania egzekucyj podatków. — Interpelacya p. Abrahamowicza w sprawie ulg podatkowych z powodu wylewów. — Porządek dzienny 2. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu hr. Łoś.

Obecnych posłów 98.

Marszałek. Najwyższym patentem z 3. grudnia, raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm galicyjski na dzień dzisiejszy. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Zapraszam na prowizorycznych sekretarzy: pp. Niedzielskiego, ks. Sicińskiego, Wiktora i Trzecieckiego.

Na prowizorycznych kwestorów zapraszam pp. Torosiewicza Emila, Michalskiego, Stanisława hr. Stadnickiego i p. Ochrymowicza.

Wysoki Sejmie!

(Posłowie wstają).

Mając zaszczyt już po raz czwarty powitać Panów z tego miejsca, pozwalam sobie na wstępnie złożyć życzenia, aby ten rok dopiero co rozpoczęty był dla Panów i dla kraju całego rokiem w całej pełni pomyslnym.

Takiego roku potrzebuje kraj gwałtownie. Od szeregu lat nie było prawdziwego urodzaju w kraju, a rok przeszły dał się całemu krajowi we znaki. Bardzo niepomyślny wszędzie, w wielu okolicach był on rokiem strasznej klęski.

Skutki tej klęski były tak dotkliwe, że Wydział krajowy widział się spowodowanym przekroczyć swe atrybucye i przyjść z pomocą zaraz. Pomoc ta mogła być tylko mało wydatną z powodu braku funduszu; donioślejszą była pomoc Rządu, który z uznania godnym pospiechem rozdał znaczniejsze sumy. Tymczasem Wydział krajowy zebrał, o ile to możliwe, daty i wiadomości co do rozmiarów klęski i przychodzi z wnioskami celem zredukowania jej skutków. Pomoc kraju i Państwa ma za zadanie jedynie tym, którzy rzeczywiście zapracować nie są w stanie, dać możność egzystencji, oraz umożliwić obsiew tym, dla których jest on niepodobnym.

To też w interesie ludności naszej, w interesie tych, którym dopomóc chcemy, leży, aby ta pomoc była ostrożnie i sumiennie rozdzielana, w przeciwnym bowiem razie rozbudza nieuzasadnione nadzieje, działa demoralizująco i paraliżuje samopomoc, której niestety mieszkańcom tego kraju bardzo często brak.

Rok nowy, który dopiero się zaczął, będzie dla Galicyi rokiem znaczącym. Wystawa krajowa powszechna przedstawi nam plastycznie niejako rezultat wszystkich usiłowań, które w kraju podjęte były celem podniesienia go; zesumuje wszystkie postępy, jakie na drodze rozwoju moralnego i materialnego uczynił. Będzie to rodzaj egzaminu, który kraj zdał sam przed sobą i przed światem, dowodząc swej dojrzałości. Egzamin ten połączony będzie z nie małym wysiłkiem, a tem bardziej, że Wystawę poprzedził rok klęsk; być może jednak, że właśnie ten wysiłek przyniesie owoce, albowiem jego w społeczeństwie mojem brak.

Miejmy nadzieję, że ta Wystawa będzie bodźcem, który nas pchnie naprzód na drodze zdrowego postępu, że otworzy nowe źródła produkcji, wskaże korzystniejsze drogi zbytu, a co najważniejsze, przyczyni się do utrwalenia wiary w siebie i do wyrobienia wśród społeczeństwa naszego licznego zastępu ludzi energii i praktycznej pracy, bez którego żadne społeczeństwo w dzisiejszych stosunkach utrzymać się nie może.

Jeżeli temu lat trzy powiedziałem z tego tu miejsca, że ku podniesieniu ekonomicznemu kraju ta wys. Izba swoje zrobiła — to mogę z zadowoleniem stwierdzić, że i dalej czyni ona

pod tym względem, co do niej należy, a trzymając się bardzo prawdziwej zasady, że podstawą dobrej polityki są dobre finanse, uporządkowała finanse kraju, polecając Wydziałowi krajowemu konwersyę długu indemnizacyjnego i stworzyła tym sposobem podstawę do szybszego rozwoju ekonomicznego kraju.

Budżet, który Wydział krajowy przedkłada, jest pierwszym po przeprowadzeniu konwersyi, jest też od swoich poprzedników bardzo odmiennym. Zamiast corocznego deficytu — zwyżki, zamiast corocznego szukania kredytu — spłata pożyczek krajowych, która już w roku ubiegłym rozpoczęta, na szerszą skalę w bieżącym roku jest zamierzona. W dość licznych rubrykach widzimy zmniejszenie się wydatków w stosunku do roku przeszłego; w liczniejszych — jest podniesienie się; największego jednak podniesienia doznaje rubryka XIII na cele melioracyjne i regulacyę wód. Rubryka ta podniosła się w tym roku o przeszło 160.000 zł. Podniesienie to tak znaczne, jest wprawdzie po części skutkiem szkód zrzadzonych przez wylewy, po większej jednak części jest ono skutkiem rozwoju akcji uregulowania naszych wód i akcji melioracyjnej — a zatem akcji podnoszącej wartość kraju — akcji katekschen inwestycyjnej i produktywnej.

Jakkolwiek więc finanse kraju są w stanie, który kwitującym nazwać można, to jednak mam sobie za obowiązek przypomnieć tej wys. Izbie, że wydatki krajowe wzrastać będą i wzrastać muszą bardzo znacznie i to bez nowych uchwał tej wys. Izby, na podstawie istniejących usaw i uchwał, a to głównie na szkolnictwo i na dział sanitarny; że dalej, jeżeli konwersya jest operacją korzystną, to tylko pod warunkiem spłacenia w krótkim terminie innych długów krajowych; (Brawa) że wreszcie Wydział krajowy układając budżet, rachował się ze wszelkimi względami na dobro tak kraju jak i poszczególnych okolic. Jeśli więc Wydział krajowy ma być za finanse kraju odpowiedzialny, to nie może ta wys. Izba podnosić o znaczniejsze sumy wydatków i odstępować od raz ułożonego, przez komisję budżetową rozpatrywanego programu finansowego, który jej za podstawę do uchwalenia konwersyi posłużył. Jeśli Wydział krajowy nie zapomina nigdy, że on jest pełnomocnikiem tylko, a pan to Sejm, to i ta Wysoka Izba niezapomni pewno, że ona także jest pełnomocni-

kiem, a pan to kraj, to ogół płacących podatki. (Brawa).

Z innych przedłożeń Wydziału krajowego wspomnę tu tylko najważniejsze:

Ustawę łowiecką przez Wydział krajowy nieco zmienioną w duchu projektu Wydziału krajowego, wniesionego do Izby w r. 1888.

Projekt ustawy, regulujący stosunek szpitali prowincjonalnych do kraju i Wydziału krajowego, tak pod względem administracji, istniejących, jak pod względem udziału w kosztach nowo zakładających się szpitali.

Ustawę konsumcyjną, albowiem jak wiadomo, ustawa dzisiaj istniejąca wygasa w końcu b. r. W projekcie tym zamierza Wydział krajowy obok już istniejącego opodatkowania piwa, także opodatkowanie konsumcyi spirytusu i wódki. Tym sposobem zamierza Wydział krajowy stworzyć nowe źródło dochodu dla kraju, któreby umożliwiło dalsze zniżki w dodatkach krajowych, idące dalej, aniżeli w tym roku projektowany trzechcentowy opust.

Z dziedziny ustawodawstwa gminnego przedkłada lub przedłoży Wydział krajowy dwie ustawy: Ustawę budowniczą dla wsi, która już była w komisji przedmiotem wyczerpujących obrad i ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą w miastach większych, a objętych ustawą gminną z r. 1889.

W roku ubiegłym kraj nasz był widownią zdarzenia, które napełniło radością serca mieszkańców tego kraju, o którym z głębokiem zadowoleniem każdy myśli i długo jeszcze myśleć będzie. Przyjazd Najjaśniejszego Pana do kraju miał mieć czysto wojskowy charakter. Przez przemówienie Cesarskie w Jarosławiu, stał się on faktem wielkiego znaczenia. Cesarz pochwalił nasz rząd krajowy, oraz wyraził uznanie dla postępowania kraju od czasu wprowadzenia parlamentaryzmu, uznał, że to postępowanie było zgodnem z interesem tak Państwa, jak naszej prowincyi. To Cesarskie uznanie, ta pochwała Cesarska dowodzą, że Najjaśniejszy Pan ojcowiskiem sercem śledzi tego, co się w kraju dzieje i co nas obchodzi. (Brawa).

Pochwała udzielona Namiestnikowi odbiła się sympatycznym echem po kraju i kraj jej serdecznie przyklasnął (Brawa). Uznanie dla naszej parlamentarnej działalności jest niezawodnie dla naszych reprezentantów tak w Radzie Państwa, jak w tej Wysokiej Izbie wielkiem uspokojeniem,

że drogi, któremi kroczą, są właściwemi i odpowiedzialnemi, skoro sędzia tak kompetentny, a tak nam przychylny, patrzący na sprawy z wysokości swego stanowiska i wzniesłego umysłu, dał im swą aprobatę. Jestto także dla kraju wskazówką i zachętą, by wytrwać i dalej konsekwentnie temi samemi drogami kroczyć. Objęło to Cesarskie uznanie wszystkie nasze reprezentacje, a zatem i nasze Rady powiatowe, dla których jest to zaszczytnem absolutoryum, które z dostojnych ust Monarchy dostało im się właśnie w roku, w którym skończyło się pierwsze 25-lecie ich działalności.

To też podróż Cesarska zmieniła się w pochód tryumfalny, — kraj odczuł słowa Cesarskie, to też mogłem w imieniu kraju powiedzieć Cesarzowi, żegnając Go w Przemysłu:

„Najjaśniejszy Panie, to przeważnie dzieło Twoje, jeżeli stosunki w tym kraju rozwijają się pomyślnie“. (Brawa).

Wdzięczność i przywiązanie dla Najdostojniejszej Osoby Monarchy i Jego Najwyższej Rodziny, pozostaną niezmiennie na zawsze i stanowią łącznik między dwiema narodowościami kraj ten zamieszkującemi. (Brawo).

„Wdziacznist, i przywiazanije do Najdostojniejszej Osoby Monarchy i Jeho Rodyny ostanet sia zawsihdy nezminnuju i stanowyty bude poluczajuczujzy czynnyk mezy dwoma narodnostiamy kraj nasz zasedujuczymy“.

W tej myśli wzywam Panów, abyście przystępując do parlamentarnej pracy, wnieśli potrojny okrzyk! Niech żyje Cesarz Franciszek Józef I.

Izba powtarza trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita!

JE. P. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. B ad en i.

Wysoka Izbo!

W imieniu Rządu mam zaszczyt powitać Wysoką Izbę. Mam nadzieję, że szanowni Panowie raczycie sobie tłómaczyć nieco późniejsze zwołanie naszego Sejmu względami, które były wyłącznym tego opóźnienia powodem. Rząd pragnął uszanować dnie świąteczne obu obrządków i wiążące się z temi świętami obyczaje narodowe, które posłów w kołach rodzinnych zatrzymują. Jeżeli wskutek znanych wysokiej Izbie zmian politycznych, które w ostatnich tygodniach

nastąpiły, czas do pracy dla wszystkich Sejmów krajowych w ogóle nieco skąpiej w tym roku wymierzony być musiał, to dla nas w skutek zbiegu dopiero co przytoczonych okoliczności, stał się czas do pracy jeszcze krótszy. Nie wątpię jednak, że gdyby zaszła tego nieodzowna potrzeba, mógłby się jeszcze Sejm nasz w późniejszych miesiącach zebrać po raz drugi niezależnie od sesji przyszej.

O przedłożeniach rządowych mówić bym na razie nie powinien, gdyż nie mam dotąd upoważnienia, by je do łaski marszałkowskiej złożyć. Wspomnę tylko, że pierwszy z projektów wywołany potrzebą stworzenia policji państwowej w Przemyśle, ma na celu, by gmina miasta Przemyśla, korzystając z urzędujących tam organów, mogła na mocy ustawy krajowej przekazać tymże niektóre czynności, należące do własnego zakresu działania gminy.

Zdawało mi się wskazanem tak w interesie budżetu gminy, jak i w interesie jej mieszkańców, jak w końcu i dla uniknięcia możliwych nieporozumień, wynikających z powodu funkcyonowania na ulicach miasta dwóch rodzajów organów bezpieczeństwa, poddać światłej rozwadze Wysokiej Izby projekt, który uwzględni wszystkie w grę wchodzące interesa. Z góry lojalnie oświadczam, że jakkolwiek będzie los przedłożonego projektu, Rząd policję państwową w Przemyśle utrzymywać będzie, a organa jej będą się ściśle ograniczać tylko do tych atrybucyj, które według dzisiejszego stanu rzeczy im przysługują, o jakimkolwiek zatem wkraczaniu „jure caduco“ w atrybucye gminy, mowy być nie może.

Drugi projekt zamierza znieść istniejącą do dziś jeszcze przy Namiestnictwie komisję krajową dla wykupna i regulacji ciężarów gruntowych. Komisya ta była do pewnego stopnia związana ze sprawą indemnizacyjną. Rząd już przed laty kilku zamierzał zwrócić się do Wysokiej Izby i ponowić to przedłożenie, które Sejm nasz już w roku 1875 uchwalił był, a które tylko z powodu drobnych niedostatków formalnych Najwyższej Sankeyi nie było uzyskało.

Wstrzymywałem się dotąd z wniesieniem tego projektu ustawy, sądząc jednak, że obecnie, gdy fundusz indemnizacyjny zniknął wskutek konwersyi i fundusz krajowy musiałby ponosić koszty połączone z istnieniem tej komisyi, byłoby

na czasie uchwalić tę ustawę, którą już wszędzie inne kraje koronne dawno przyjęły.

Ustawa ta oddaje judykaturę co do praw służebności, wyliczonych w patencie z r. 1853, o ile dotąd nie były zgłoszone, sądom cywilnym; kwestyę regulacji czy wykupu, dalej kwestyę, czy ma nastąpić wykupno gruntem lub pieniędźmi, przekazuje projekt ten judykaturze Namiestnictwa. Nie potrzebuję dodawać, że cała ta sprawa jest niemal akademyczną, gdyż już ze względu na czas ubiegły i potrzebę dostarczenia w kwestyach spornych świadków, którzyby zeznawali o stanie faktycznym w latach krytycznych, trudno przypuścić, by kwestye sporne pojawiać się mogły. Chodzi więc tylko o to, by z jednej strony oszczędzić funduszowi krajowemu niepotrzebnego wydatku na utrzymanie komisyi, z drugiej strony zapewnić stronom interesowanym, na wypadek, gdyby się jaka kwestya sporna pojawiła, postępowanie sądowe skrócone, uproszczone, ochronić je zatem od długotrwałego procesu cywilnego.

Przedkładam, jak zwykle, w imieniu Rady szkolnej krajowej sprawozdania o stanie szkół średnich i ludowych za ubiegły rok szkolny. Spostrzeżenia i zarządzenia Rady szkolnej krajowej znajdziecie tam, Szan. Panowie, wyczerpująco przedstawione. Z swej strony dodać tylko mogę, że w dziale szkół ludowych zajmuje się Rada szkolna krajowa w tej chwili przede wszystkim wprowadzeniem w życie nowych planów szkolnych, dostarczaniem potrzebnych do tych planów zastosowanych książek, odpowiednio przygotowanych nauczycieli i czuwa, by myśl tych planów była stosownie pojętą, nie spaczoną, lecz przeciwnie, rozwijała się w kierunku, w jakim ją Rada szkolna widzieć rozwiniętą pragnie. — Brak nauczycieli coraz dotkliwiej czuć się daje; muszę jednak z radością zaznaczyć, że frekwencya w seminariach wzrasta, a jeżeli propozycye Rady szkolnej krajowej tak w Wysokiej Izbie, jak i u Pana Ministra oświaty, który z pewnością o nas łaskawie pamiętać będzie, znajdą uwzględnienie, potrafiemy z czasem dostarczyć tylu i takich nauczycieli, jakich kraj i ludność domagać się od nas ma prawo.

W sprawach szkół średnich pracuje Rada szkolna dalej organicznie, systematycznie i wytrwale, tak w kierunku pedagogicznym i dydaktycznym, jak i w kierunku wychowawczym

Rada szkolna nie spuszcza ani na chwilę z oka obowiązków, które na niej ciąży i apeluje tylko do społeczeństwa i rodziny o wytrwałą pomoc, opartą na zaufaniu i szczeroci.

W tym dziale może bardziej jeszcze, jak w innych liczy Rada szkolna na silne poparcie Pana Ministra oświaty, bo kwestya budynków gimnazjalnych staje się coraz bardziej piekącą, a chociaż gminy nasze miejskie wiele pod tym względem ofiarności okazują, to niestety nie zawsze środki materyalne odpowiadają zamiarom i dlatego tu bardzo obfita pomoc Państwa jest nieodzowna, i musi być nagłą. (Brawa).

Dwukrotnie uchwalana rezolucya sejmowa w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej została w ostatnich dniach uwzględniona, za co niech mi będzie wolno w imieniu Rady szkolnej złożyć z tego miejsca niniejsze podziękowanie JE. Panu Ministrowi oświaty.

Sprawa szkół fachowych musi, mojem zdaniem, koniecznie w najbliższej przyszłości być uregulowaną. Nie chcę w tej chwili zajmować Wysokiej Izby dłużej tą kwestyą, bo nie da się ona w kilku słowach przedstawić, mniemam zresztą, że będę miał sposobność zapatrywania swoje w właściwej chwili rozwinąć, chciałem tu tylko zaznaczyć, że ta sprawa na nas czeka i uregulowaną być przez Was, Szanowni Panowie, mojem zdaniem winna.

Pożyczka propinacyjna amortyzuje się normalnie; fundusz rezerwowy wzrasta, wynosi obecnie wraz z zasobowym przeszło 9 milionów, dzierżawcy wypłacają się dość regularnie, czynsz dzierżawny roczny wynosi 3,540.000 zł., a zaległości do końca r. z. wynoszą 20.000 zł., jeżeli zaś potrącimy zaległość ostatniego kwartału, wynoszą one tylko około 9000 zł., co po upływie lat czterech od wydzierżawienia można nazwać wynikiem korzystnym.

Uprawnieni mają jeszcze do odebrania około 350.000 zł. w gotówce i 580.000 zł. w obligacjach.

Niestety, nie obeszło się i w roku ubiegłym bez dotkliwych bardzo klęsk i szkód w kraju naszym. Rząd już dwukrotnie asygnował znaczniejsze kwoty dla niesienia pomocy dotkniętym; z kwot tych pierwszą wydano już w jesieni, drugą mamy do dyspozycji na wiosnę; nie wątpię, iż Wysoka Izba uchwali Wydziałowi krajowemu do dyspozycji na ten sam cel

fundusze, a celem tym będzie, na co się szan. Panowie z pewnością wszyscy zgodzić raczycie, nie powetowanie, chociażby tylko w małej części, doznanej szkody, lecz ułatwienie wyżywienia tam, gdzie wszelkich zasobów i zarobków braknie, lub dopomożenie do zasiania, gdzieby to własnymi siłami miało się okazać niemożliwym. Daleki jestem od zamiaru lekceważenia sobie klęsk, które rolników w ostatnich latach nawiedzają, znam dokładnie oplakane stosunki, panujące w wielu okolicach kraju, pragnę tylko, by Wysoka Izba, wraz ze mną, nie przykładła innego znaczenia, do tych udzielanych czy to z funduszków państwowych, czy krajowych, zapomóg, jak to, które one rzeczywiście mieć mogą, i byśmy wspólnie wszystkie nasze siły intelektualne, materyalne i moralne obracali na dźwiganie się, pomimo klęsk, i bez zapomóg, bo nie tędy droga do lepszej doli. Zapomoga, to niestety złe konieczne, chodzi o to, by ją zrobić złem, możliwie małym i ograniczyć do prawdziwej konieczności. Mojem zdaniem, skuteczniejszą jest pomocą fakt, że w ostatnich latach pięciu, po za wszystkimi subwencyami, na budowę dróg asygnowanymi z funduszków tych zapomogowych, dla dostarczenia ludności zarobku, wybudował Rząd z funduszków państwowych 134 kilometrów dróg murowanych, prócz tego subwencyonował z funduszków państwowych budowę 36 dróg i mostów krajowych, powiatowych i gminnych, postawił nieistniejące dotąd komunikacje mostowe na rzekach: Sanie, Dniestrze, i Świcy, razem mostów pięć, i uregulował około 140 kilometrów rzek, niemniej wykonał 19 przekopów, w długości około dziesięciu kilometrów, wydając na to w tych pięciu latach kwotę 4 milionów zł. Do cyfer tych nie wliczam kosztów utrzymania wszystkich istniejących dróg państwowych i dawniejszych regulacji wodnych.

Że klęska elementarna była znaczna, do wodom, że podatków realnych, to jest gruntowych i domowych wpłynęło w pierwszych jedenastu miesiącach roku ubiegłego o 199.349 zł. mniej, jak w tym samym okresie od roku poprzedniego a o 318.127 zł. mniej od preliminarza.

Odpisano zaś już dotąd podatku gruntowego 1,237.775 zł. Że starano się robić wszelkie ułatwienia pod względem formalnym, dowodzą cyfry, bo na 5011 wypadków odrzucono tylko 271 podań z powodu spóźnienia. Przytoczyłem cyfry powyższe w odpowiedzi na nieuchwytnie

zarzuty, które wprawdzie nie bezpośrednio ale mianowcami do mnie dochodziły i pragnąłbym przy tej sposobności powiedzieć jeszcze słów kilka o tej sprawie. Zdaje mi się, iż nie byłoby może wskazaniem rzucać w masę jakieś bliżej nieokreślone hasła, że władze skarbowe zanadto ściągają podatki, lub że należy się starać o wstrzymanie tego ściągania, lub nareszcie, że Pan Minister finansów polecił, by podatków nie ściągać, lub by je ściągać ostrożnie. Raczej mi szanowni Panowie wierzyć, że wszelkie pogadanki o jakiejś śrubie podatkowej, którą się systematycznie bez wyrozumiałości i nie uwzględniając stanu faktycznego przykręca, są nieuzasadnione. Że są pewne uciążliwości z ustaw i przepisów wynikające, zaprzeczyć się nie da, ale czy można od dobrej lub od starającej się być dobrą administracji żądać, by tych przepisów dlatego nie wykonywała, czy tędy ma prowadzić droga do zmniejszenia tych uciążliwości? Zaprzeczyć się także nie da, że w tak wielkiej maszynie administracyjnej, jaką jest administracja skarbowa w Galicyi i w obec faktu, że przeważny zakres działania tej administracji popularnym być nie może, niepodobna się ustrzedz, by pojedyncze kółka nie skrzypiały, by pojedyncze niższe organa nie zapoznawały czasami swych obowiązków i by wskutek tego nie działał się lub nie stało się coś, co z pewnością nie leżało w systemie a pod żadnym warunkiem nie leżało w intencji administracji skarbowej. Ale czy jest wskazaniem, aby wskutek tego starać się i upominać o jakieś ogólnikowe generalne systowania, ściągania lub o odpisanie po za te, na które ustawa przyzwala? Sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się ze mną, że nie jest to właściwy sposób wskazywania na rzeczywistą jakąś krzywdę, że nie jest to właściwy środek, aby zapobiedz podobnym niewłaściwościom.

Wysoka Izba raczy przyjąć odemnie uroczyste i stanowcze zapewnienie, że administracja skarbowa żadnych poleceń, mających na celu kogoś krzywdzić, sekować lub obciążać podatkami po nad te, które ustawy przepisują, nie wydawała i nie wydaje, a każde dostrzeżone nadużycie, popełnione przez niższe organa skarbowe i każde ugruntowane zażalenie jej przedstawione, z energią, bezstronnością, życzliwością dla dotkniętych, ścigać, dochodzić i wykorzeniać będzie.

Zdawało mi się, że najwłaściwszem będzie,

by z tego miejsca i w tej Wysokiej Izbie padły te słowa, które mają na celu położyć tamę pewnym ogólnikowym nurtującym między nami pogadankom, któreby dalej wprowadziły kwestyę tak pod względem merytorycznym jak i formalnym, na właściwe tory, a w końcu wypowiedziane przezemnie słowa zdołały być dowodem, że ta administracja skarbowa, o której mówiłem, nie może być wrogą krajowi i jego mieszkańcom.

Poruszyłem przed Wysoką Izbą sprawy z kilku działów administracji i starałem się złożyć obraz bądź tego co robimy, bądź w jakim duchu pracujemy. Statut krajowy obowiązku tego na mnie nie wkłada, ale nie mniej chętnie od pierwszego roku swego urzędowania poddaję się temu obowiązkowi, który sobie sam stworzyłem, z pełną świadomością tego, co czynię. (Brawa.) Stało się to u mnie potrzebą serca i rozumu, bo pragnę odpowiadać przed Sejmem krajowym za wszystko, co na swem stanowisku zdziałalem. (Brawa) zdziałać mogę lub spełnić nie potrafię. Tych kilka słów ostatnich raczy Wysoka Izba przyjąć jako określenie mych usiłowań, z jakimi pracy Waszej Szan. Panowie, towarzyszyć zamierzam. (Huczne brawa).

Zastępować mię będzie jak zwykle radca Dworu hrabia Łoś, którego łaskawym względem Wysokiej Izby polecić sobie pozwalam.

Marszałek. Mam smutny obowiązek wspomnieć o naszych zmarłych:

Pierwszym, którego śmierć z naszego grona zabrała, był Zygmunt Kozłowski. Wybrany do Sejmu razy kilka, przebył w nim z przerwami bardzo długie lata. Zajmował się gorąco sprawami krajowemi, a głos jego słyszeliśmy przy każdej ważnej sprawie. Szedł rzadko za prądem, zwykle walczył z nim, zawsze z odwagą i z przekonania i z otwartą przyłbicą oddawał się z wielką pracowitością obowiązkom poselskim.

Drugim był Maryan Mazaraki. Zasiadał w tej izbie od lat kilku i tak w powiecie, jak w Sejmie pojednawczo działał i używał zasłużonego miru.

Trzecim z rządu uległ Antoni Golejewski. Należał do tych weteranów, z których dwóch jeszcze mamy, a którzy bez przerwy zasiadali w tej Izbie, od czasu jej powstania. Postać zaiste typowa i charakterystyczna. Zabierał głos często, by w krótkich i ciętych przemówieniach

odeprzeć zarzuty przeciwnika, lub wyjaśnić kwestę formalną. Z wielką przytomnością, lecz bez sarkazmu, często zwalczał, lecz nie ranił.

Ostatnim jest ksiądz Jan Sirko. Był on dobrym kapłanem i proboszczem, a zarazem cichym pracownikiem w Sejmie. Cześć ich pamięci!

Upraszam panów, byście przez powstanie raczyli oddać cześć naszym zmarłym.

(Posłowie wstają z miejsc).

Otrzymałem prośby następujące o urlopy: JE. p. Dunajewski prosi o urlop na dni 8. JE. p. minister Madejski również na dni 8. JE. p. minister Jaworski o urlop na dni 8. Poseł Paszkowski na dni 2. P. Popowski na dni 2. P. Rogoyski na dni 2. P. Stręk na dni 6.

Tych wszystkich urlopów z własnej mocy udzieliłem, zaś posłowie:

Roman Potocki prosi o urlop na 5 tygodni, poseł Adam Asnyk z powodu choroby na całą sesję sejmową, poseł Borkowski do końca miesiąca, JE. poseł Ludwik Wodzicki do końca sesji, p. Kornel Horodyski na dni 14, p. Piotr Gross na miesiąc, p. Pietruski na dni 14. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie tych urlopów dopiero co odezvanym posłom, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Urlopów udzielono.

Wreszcie ks. biskup stanisławowski Kuliński i ks. biskup Tarnowski, Łobos uniewinniają swoje nieprzybycie na Sejm obciążeniem pracami zawodowymi.

Przystępujemy obecnie do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. (Aleg. 1.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę pod względem formalnym raczy Wyroki Sejm uchwalić wybór komisji administracyjnej złożonej z 18 członków i odesłać do tej komisji ten przedmiot do załatwienia.

P. Emil Torosiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Emil Torosiewicz.

P. Emil Torosiewicz. Zważywszy, że nie wszystkie sprawy polecane przez Wys. Sejm zostaną w komisji załatwione, zważywszy, że brak czasu był tego przyczyną, jak to oświadczył zastępca przewodniczącego komisji, zważywszy, że nasza kadencya będzie zapewne krótką a Wys. Izbie zależy na tem, ażeby wszystkie sprawy były załatwione, wnoszę, żeby komisję budżetową powiększyć o dwóch członków.

Marszałek. Teraz chodzi o wybór komisji administracyjnej, gdy będziemy uchwalać wybór komisji budżetowej podam poprawkę posła Torosiewicza pod głosowanie.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem komisji administracyjnej złożonej z 18 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem tego przedłożenia do tej komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Kryczka w powiecie Bohorodczańskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct. względnie 724 zł. 96 ct. a. w. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewicz. (Aleg. 2.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę:

Wysoka izba raczy uchwalić wybór komisji budżetowej, złożonej z 18 członków i odesłanie jej tego przedmiotu do załatwienia. Zarazem oświadczam, że przeciw pomnożeniu liczby członków komisji budżetowej nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Prócz wniosku Wydziału jest poprawka p. Torosiewicza.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Zwrócę tylko uwagę Wysokiej Izby na to, że im większa jest ilość członków komisji, tem trudniej o kom-

plet i wskutek tege żadnej komisji dotąd, prócz petycyjnej nie było, któraby się składała z 20 członków. Prócz tego muszę powiedzieć, że wnioski o powiększenie liczby członków komisji wychodziły zawsze z komisji samej. Rzeczą jest zupełnie nową, żeby już Wys. Izbie z góry powiedziano, że nie ulega wątpliwości, iż w komisji nie dadzą sobie rady. Ja przeto obstałem przy pierwotnej ilości członków komisji budżetowej.

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie naprzód cyfrę wyższą. Kto się zgadza z wyborem komisji budżetowej z 20 członków, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto się zgadza z wyborem komisji budżetowej z 18 członków raczy rękę podnieść. (Większość). Jest wybrana. Kto się zgadza, aby sprawozdanie o petycji gminy Kryczki przydzielono komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Falenberg w pow. Dobromilskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 564 zł. 33. ct. a. w. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów. (**Aleg. 3.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie przedmiotu tego do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Czarnołośce w powiecie Tłumackim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie miasta Stanisławowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierót po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim. (**Aleg. 4.**)

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński. Pod względem

formalnym wnoszę odesłanie przedmiotu tego do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielienia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów powiatu tarnopolskiego, a przydzielenia go do gminy politycznej Chodackowa wielkiego w tym samym powiecie. (**Aleg. 5.**)

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie przedmiotu tego do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych tudzież o organizacji krajowej służby dozorców melioracyjnych. (**Aleg. 6.**)

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę: raczy Wysoka Izba uchwalić wybór komisji gospodarstwa krajowego z 17 członków i przekazać jej to sprawozdanie do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wyborem komisji gospodarstwa krajowego, złożonej z 17 członków, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto się zgadza z odesłaniem tego przedłożenia do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 312 zł. 90 ct. tytułem kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. (**Aleg. 7.**)

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie przedmiotu tego do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1894. (**Aleg. 8.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do załatwienia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracji pożyczek krajowych. (**Aleg. 9.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. (**Aleg. 10.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa, tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. (**Aleg. 11.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli. (**Aleg. 12.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji hr. Stanisława Skarbka za lata 1890 i 1891. (**Aleg. 13.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot odesłać do załatwienia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi hr. Stanisława Skarbka za rok 1892. (**Aleg. 14.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby przedmiot ten odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 1. stycznia po koniec listopada 1893. (**Aleg. 15.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Czynię wniosek, ażeby to sprawozdanie o ile dotyczy departamentu I. przekazać komisji gminnej złożonej z 9 członków, która jeszcze nie jest wybrana, — o ile dotyczy departamentu II. komisji gospodarstwa krajowego, — o ile dotyczy departamentu III. do komisji szkolnej, złożonej z 18 członków, która jeszcze nie jest wybrana, — o ile dotyczy departamentu IV. do komisji drogowej, złożonej z 14 członków, która jeszcze nie jest wybrana, — o ile dotyczy departamentu V. do komisji administracyjnej, — a o ile dotyczy departamentu VI. do komisji prawniczej z 9 członków, która także jeszcze nie jest wybrana.

Marszałek. Jest wniosek wyboru komisji gminnej, złożonej z 9 członków i odesłania do niej części tego sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek wyboru komisji gminnej z 9 członków zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem części tego sprawozdania do tej komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest wniosek wyboru komisji szkolnej, złożonej z 18 członków i odesłania do niej części tego sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji szkolnej z 18 członków zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem części tego sprawozdania do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest wniosek wyboru komisji prawniczej z 9 członków i odesłania do niej części sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji prawniczej z 9 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem części tego sprawozdania do tej komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wreszcie jest wniosek wyboru komisji drogowej z 14 członków i odesłania do niej części tego sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji drogowej z 14 członków zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem części sprawozdania do tej komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wreszcie jest wniosek odesłania części tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego i do administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania odpowiednich części tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego i do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy urządzającej stósunki prawne i ustrój szpitali w kraju.

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 17.
Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakupu realności na cele szpitala Lwowskiego tudzież o kredycie na czynności przygotowawcze do budowy klinik. (**Aleg. 17**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 18.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy praczkarni krajowego szpitala we Lwowie. (**Alleg. 18**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę popnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 19.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o przyjęcie kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Budapeszcie. (**Aleg. 19**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 20.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbach Tobiasiewiczów i Kamińskiego o zaopatrzenie. (**Alleg. 20**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 21.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Zwierzchności gminy Mokrzany wielkie w powiecie Mościskim o odpisanie należącej się funduszowi krajowemu od tej gminy kwoty 68 zł. 85 ct. z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. (**Aleg. 21**).

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 22.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. (**Aleg. 22**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego
p. Dr. Hoszard (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kredyt na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 23**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania technikom prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i Krakowie. (**Aleg. 24**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji petycyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu sądu powiatowego w Andrychowiu a przydzielenia ich do okręgu miejsko-delegowanego sądu w Wadowicach. (**Aleg. 25**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie ustawy dotyczącej się ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (**Aleg. 26**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby ek. Sądu powiatowego w Kossowie na terytorium gminy Kossów stary. (**Aleg. 27**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska, tudzież obszarów dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu reprezentacji powiatowej w Cieszanowie do okręgu takiejże reprezentacji w Jaworowie. (**Aleg. 28**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś, dalej Gaj i Nizkowa z Szymanowicami z okręgu sądownego w Starym Sączu do okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu. (**Aleg. 29**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Roz-

prawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany. Do formalnego traktowania spraw prosił o głos p. Wiktor. Udzielam mu go.

Sekretarz p. Wiktor. Wszelkie sprawy i petycje, które nie bywają przydzielane specjalnym komisjom, odsyłane bywają do komisji petycyjnej, wnosząc przeto, żeby Wysoka Izba uchwalić raczyła wybór komisji petycyjnej z 24 członków.

Marszałek. Jest wniosek wyboru komisji petycyjnej z 24 członków. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podają ten wniosek pod głosowanie, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wpłynął do Izby wniosek. Proszę p. Sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):
L. S. 41/1894.

W n i o s e k.

Wiadome są powszechnie ciężkie klęski, jakie w roku ubiegłym dotknęły rolników w bardzo wielu powiatach naszego kraju. Ustawiczne sloty oddziały zgnubnie na rozwój ziemioplodów; w licznych miejscowościach nie mogli nawet rolnicy zebrać szczupłego plonu całorocznej pracy. Klęska ta jest tak ogólna, że tylko jako wyjątki są wymieniane okolice, których ten nieurodzaj nie dotknął. Oprócz tej powszechnej niemal klęski w powiatach nadrzecznych rozległe obszary zniszczone zostały powodzią. Zasoby gmin lub powiatów nie mogą wystarczyć dla zapobieżenia najdotkliwszej nędzy, — mianowicie tam, gdzie głód zagraża i gdzie właścicielom brak środków do zasiewów wiosennych — niezbędna jest pomoc z funduszków państwa i kraju.

W równie trudnym położeniu znajdują się właściciele mniejszych folwarków i dzierżawcy, których wspomniane klęski wszelkich pozbawiły zasobów. Udzielenie przeto zasiłku ze skarbu krajowego dla zaradzenia najnaglejszym przynajmniej potrzebom ludności rolniczej jest koniecznym, a Wydział krajowy powinien Sejmowi jak najrychlej stosowne wnioski przedstawić.

Pomoc ze skarbu państwa już przyznana jest nader niedostateczną, a jest rzeczą Sejmu o zasiłek odpowiedni z funduszków państwowych w drodze właściwej się upomnieć.

Wszelka jednak pomoc ze strony państwa i kraju nie przyniosłaby pożądanego rezultatu, jeżeli egzekucje podatkowe w okolicach klęską dotkniętych będą bezwzględnie przeprowadzane.

Z tych powodów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił Sejmowi jak najrychlej odpowiednie propozycje co do wyznaczenia z funduszków krajowych stosownej sumy, któraby umożliwiła udzielenie pomocy ludności włościańskiej, zagrożonej głodem i pozbawionej środków do pozyczenia zasiewów wiosennych, niemniej też znajdujących się w podobnie trudnym położeniu właścicielom mniejszych folwarków i dzierżawcom.

2) Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał z funduszków państwowych odpowiedni zasiłek na cele powyżej wskazane i umożliwił w ten sposób rozwinięcie na szersze rozmiary akcyi ratunkowej dla przyniesienia skutecznej pomocy ludności rolniczej.

3) Wzywa się c. k. Rząd o polecenie władzom skarbowym, aby w okolicach dotkniętych klęską nieurodzaju lub powodzi wstrzymane zostało ściąganie przymusowe podatków i innych należności rządowych do końca września b. r.

We Lwowie 10. stycznia 1894.

Skalkowski w. r.
wnioskodawca.

Wincenty Gnoiński. J. Męciński. Wiktor. Sękowski. Ćwikliński. Stanisław Stadnicki. M. Rey. Z. Dembowski. Klemens Dzieduszycki. Edward Micewski. Zdzisław Skrzyński. Szeptycki. St. Brykczyński. Mikołaj Krzysztofowicz. Wład. Struszkiewicz. J. Gnoiński. Tadeusz Langie. Pilat.

Marszałek. Jest dostateczna ilość podpisów w tym wniosku. Zwracam uwagę Szanownych Wnioskodawców, że sprawozdanie w tym względzie Wydziału krajowego jest w druku i prawdopodobnie jutro lub pojutrze będzie rozdane.

Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Jest jeszcze interpelacya do komisarza rządowego, proszę p. Sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

L. s. 42.

Interpelacya

do Wgo pana Komisarza rządowego!

Zważywszy, iż kraj nasz prócz kilkurazowemi niszczącymi powodziami, dotknięty został w roku zeszłym w trzech czwartych częściach przestrzeni swej uprawnej, najzupełniejszym nieurodzajem głównych ziemiopłodów, tudzież częściowem zniszczeniem plonów przez deszcz.

Zważywszy następnie, iż w kraju naszym czysto-rolniczym pieniądz uzyskany z sprzedaży produktów rolniczych stanowi główne jego źródło dochodów, ze zbioru zaś 1893 roku, nietylko wywóz tychże produktów poza granice kraju zupełnie jest wykluczony, lecz przeciwnie dla konsumcyi ściśle krajowej do dziś już tysiące cetnarów metrycznych przynicy, żyta, owsa, kukurydzy, i kartofel z Węgier i Rosyi sprowadzono.

Zważywszy, iż wskutek powyż skreślonego stanu rzeczy, bilans finansowy kraju, zwłaszcza co do renty gruntowej, wykaże milionowe niedobory, które dotkliwym materyalnem zubożeniem ludności rolniczej, a przeto wzrostem w jej odłужeniu i wyczerpaniem zasobów odbić się muszą.

Zważywszy wreszcie, na dawno już wprowadzone znaczne ulgi w ściąganiu podatków, gruntowego i domowo klasowego w Czechach, tudzież przyznane tamże opusty w podatku gruntowym, z powodu posuchy — która w znacznej części kraju tego, zeszłoroczny plon z pierwszego sprzętu traw, jakoteż zboża znacznie uszczupliła, — podpisani mają zaszczyt zapytać wysoki c. k. Rząd:

1. a) Jakie ulgi zamierza wprowadzić Wysoki c. k. Rząd pod względem terminów płatności podatku gruntowego i domowo klasowego w powiatach dotkniętych nieurodzajem w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. lub co w tej mierze zarządzone już zostało.

b) Czy i o ile w tuż co rzeczonych powiatach przymusowe ściąganie zaległości w podatkach gruntowym, względnie domowo klasowym powstrzymanem zostanie?

2. a) Ile podań w sprawie opustu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych załatwiła już na mocy §. 1. alinea pierwsza ustawa z d. 6. czerwca 1888 i Rozp. Ministr. Skarbu

z d. 1. lipca 1888 krajowa c. k. Dyrekcyja Skarbu? a ile czeka jeszcze załatwienia?

b) Jaką jest kwota ryczałtowa dotąd przyznanego opustu podatku gruntowego z powodu wydarzeń żywiołowych (szkód elementarnych).

3. a) Ile podań wniesionych zostało o przyznanie opustu w podatku gruntowym z powodu szkód w ziemiopłodach wskutek ciągłych deszczów podczas zbiorów w roku zeszłym?

b) Ile z tych podań uzyskało pozwolenie Ministra Skarbu co do zastosowania postanowień ustawy z dnia 6. czerwca 1888 w celu odpowiedniego rozmiarom szkody odpisania podatku gruntowego?

c) Jaką jest kwota ryczałtowa z tego tytułu odpisanego podatku gruntowego?

Lwów dnia 10. stycznia 1894

Abrahamowicz w. r.
jako interpelujący.

Wojciech Dzieduszycki, M. Krzysztofowicz, Szepteyki, B. Horodyski, J. Puzyna, Tyszkowski, Stan. Dzieduszycki, Szeliski, Emil Torosiewicz, Schnel, M. Wolański, Polanowski, Klemens Dzieduszycki, M. Torosiewicz, Oktaw Sala, Sękowski, Eustachy Zagórski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. rano, proszę p. Sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 5. sesyi, VI peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 11. Stycznia 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów po nauczycielach o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkód zrządzonych na drogach krajowych, wskutek klęsk powodzi i długotrwałych deszczów w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie omycia drogi gminnej Sanok-Mrzygłód.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie i takichże opłat na drodze powiatowej Przemyślańsko-Świrskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik;
2. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka - Busk - Rakobuty;
3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostu na rzece Strwiążu;
4. Radzie powiatowej w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno - Radomyśl;

5. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepolomicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

13. Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

14. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierotom pozostałym po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, byłym prymariuszu szpitala Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

15. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego dachu nad kotłownią i urządzenia wentylatora w kuchni zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

16. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowanców i krajowego Zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

17. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

18. Wybór komisyj a mianowicie:

komisji budżetowej		z 18 członków
" gminnej	" 9	"
" prawniczej	" 9	"
" administracyjnej	" 18	"
" szkolnej	" 18	"
" drogowej	" 13	"
" gospodarstwa krajowego	" 17	"
" petycyjnej	" 24	"

Marszałek. Więc na porządku dziennym jest cały szereg przedłożeń Wydziału krajowego do pierwszego czytania i wybory do komisyj. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. 35 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

2. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 11. stycznia 1894.

Treść: Urlopy: Kardynała Dunajewskiego i pp. Bilińskiego, Kramarczyka i Ziemiałkowskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów po nauczycielach o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego. — Uznanie ważności wyboru p. Witosławskiego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z kurii większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego. — Uznanie ważności wyboru Stan. hr. Dzieduszyckiego i Krzysztofowicza. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurii większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego. — Uznanie ważności wyboru p. Słoneckiego. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu. — Uchwalenie odpowiedniej ustawy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkód zrzadzonych na drogach krajowych, w skutek klęsk powodzi i długotrwałych deszczów w r. 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym. — Sprawozdanie Wydziału krajowego i uchwała w przedmiocie omycenia drogi gminnej Sanok - Mrzygłód. — Sprawozdanie Wydziału krajowego i uchwała o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej, — Sprawozdanie Wydziału krajowego i uchwała o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie i takichże opłat na drodze powiatowej Przemyślańsko - Świrskiej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego i uchwała o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn - Jawornik; 2. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka - Busk-Rakobuty; 3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostu na rzece Strwiążu; 4. Radzie powiatowej w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl; 5. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego i uchwała o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami. — Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku krajowego i wybór. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przy-

znania datku na wychowanie sierotom pozostałym po ś. p. Dr. Żegocie Króweczyńskim, byłym prymariuszu szpitala lwowskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego dachu nad kotłownią i urządzenia wentylatora w kuchni zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowalców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn. — Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów. — Wybór komisyj: budżetowej z 18, gminnej z 9, prawniczej z 9, administracyjnej z 18, szkolnej z 18, drogowej z 15, gospodarstwa krajowego z 17, i petycyjnej z 24 członków. — Wniosek Dra Fruchtmanna i towarzyszy o ulgi w wymiarze należności prawnych i uchylenie praktyk fiskalnych przy spadkach. — Naznaczenie terminu 3. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 40 z rana.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 100.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Otrzymałem od JE. Księcia Kardynała biskupa Krakowskiego zawiadomienie, że na posiedzenia sejmowe nie przybędzie. JE Panu Prezydentowi Bilińskiemu udzieliłem kilkudniowego urlopu. Od posła Kramarczyka otrzymałem następujące pismo, które jako skierowane do sejmku odczytam (czyta):

Wysoki Sejmie!

Ponieważ podobało się Bogu nawiedzić dom mój ciężkim smutkiem i boleścią przez stratę mojej drogiej i kochającej żony, która po długich cierpieniach i boleściach zasnęła spokojnie w Panu na dniu 9. stycznia b. r. zostawiając mnie i całą rodzinę w głębokim smutku i żalu, dlatego ośmielam się prosić Wysokiej Izby o łaskawe udzielenie mi urlopu na cały czas niniejszej sesji sejmowej.

Frańciszek Kramarczyk.

Kto się zgadza z udzieleniem urlopu p. Kramarczykowi na czas całej sesji, zechce rękę podnieść. Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza Wiktora o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Petycye wniesione po dzień 11. stycznia 1894.

1. L. s. 43. Wydział powiatowy w Jarosławiu przez p. Czartoryskiego o utworzenie sądu obwodowego z siedzibą w Jarosławiu — do komisji prawniczej.
2. L. s. 44. Wydział powiatowy w Krośnie przez p. Gorayskiego o subwencyę na zasilenie z „funduszu ochron gminnych“ — do komisji budżetowej.
3. L. s. 45. Gmina Leśniówka przez p. Trzecieckiego o wydzielenie jej ze związku szkolnego w Chorkówce — do komisji szkolnej.
4. L. s. 46. Gmina m. Jarosławia przez p. Micewskiego o utworzenie sądu obwodowego w Jarosławiu — do komisji prawniczej.
5. L. s. 47. Gmina Ilkowice przez p. Męcińskiego w sprawie przebudowania szluzu w wale Dunajca pod Ilkowicami — do komisji gospodarstwa krajowego.
6. L. s. 48. Mieszkańcy przysiółka Brzoza ad Wrzawy przez p. Jana Tarnowskiego o subwencyę na budowę kanału odwadniającego gruntu — do komisji gospodarstwa krajowego.
7. L. s. 49. Gmina Srogów górny przez p. Zenona Słoneckiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu małoletniej Małgorzaty Czaban — do komisji petycyjnej.
8. L. s. 50. Gminy Rzędzin i Czumniska przez p. Potoczka o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
9. L. s. 51. Gmina Jędruszkowce przez p. Zenona Słoneckiego o zniżenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.
10. L. s. 52. Gmina Ożomla przez p. Szeptyckiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
11. L. s. 53. Pogorzelec gminy Srogowa przez p. Duklana Słoneckiego o wsparcie — do komisji budżetowej.

12. L. s. 54. Wydział powiatowy w Krośnie przez p. Trzecieckiego o wyłączenie gminy Leśniówki ze związku szkolnego w Chorkówce — do komisji szkolnej.
13. L. s. 55. Gmina Kolanów przez p. Hoszarda w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
14. L. s. 56. Gminy Szczepanów i Mokrzycka przez p. Potoczka jak wyżej — do komisji gminnej.
15. L. s. 57. Gmina Gorliczyna przez p. Żardeckiego jak wyżej — do komisji gminnej.
16. L. s. 58. Gmina Mikuszowice przez p. Hoszarda jak wyżej — do komisji gminnej.
17. L. s. 59. Gmina Rymanów przez p. Potoczka jak wyżej — do komisji gminnej.
18. L. s. 60. Gmina Czernichówek przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
19. L. s. 61. Gmina Woławice przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
20. L. s. 62. Gmina Rytro przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
21. L. s. 63. Gmina Biesiadki przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
22. L. s. 64. Gmina Kalembina przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
23. L. s. 65. Gmina Mikuszowice przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
24. L. s. 66. Gmina Kalembina przez tegoż posła w sprawie zmiany ustawy reformy wyborczej — do komisji administracyjnej.
25. L. s. 67. Gmina Biesiadka przez tegoż posła jak wyżej — do komisji administracyjnej.
26. L. s. 68. Kosiba Alojzy, nauczyciel ludowy w Miejscu przez p. Trzecieckiego o liczenie lat służby — do komisji szkolnej.
27. L. s. 69. Jasiewicz Erazm, nauczyciel z Dukli przez p. Trzecieckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
28. L. s. 70. Lewicki Emil, nauczyciel w Luce małej przez p. Koziebrodzkiego o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.
29. L. s. 71. Malawski Maryan, nauczyciel we Fradze przez p. Sawczaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
30. L. s. 72. Hoffmanówna Sabina, nauczycielka we Lwowie, przez p. Merunowicza o liczenie lat służby — do komisji szkolnej.
31. L. s. 73. Wojnowska Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Duklana Słoneckiego o dar z łaski dla małoletnich sierót — do komisji budżetowej.
32. L. s. 74. Zieliński Alexander, emeryt. inżynier adjunkt Wydziału krajowego, przez p. Niezabitowskiego o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
33. L. s. 75. Barycka Marya, wdowa po dyetaryszu rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Goldmana o dożywotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
34. L. s. 76. Dziubińska Wanda, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Goldmana o dar z łaski — do komisji budżetowej.
35. L. s. 77. Jeziński Eustachy, emerytowany pisarz szpitala Lwowskiego, przez p. Romanowicza o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
36. L. s. 78. Koszacka Ewelina, wdowa po rządcy szpitala w Tarnowie i Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
37. L. s. 79. Riedl Paulina, wdowa, przez p. Sawczaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
38. L. s. 80. Udrycka Leopoldyna, przez p. Sawczaka o zapomogę — do komisji budżetowej.
39. L. s. 81. Czesnak Zacharyasz, gr. kat. proboszcz w Horowie, przez p. Trzecieckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
40. L. s. 82. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję na wydawnictwo „Biblioteki politechnicznej“ — do komisji budżetowej.
41. L. s. 83. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ uczniów Politechniki we Lwowie, przez p.

- Sawczaka o subwencyę na wycieczki naukowe — do komisji budżetowej.
42. L. s. 84. Główny Zarząd Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie przez p. Czartoryskiego, o zniesienie lat służby nauczycielom ludowym i podwyższenie zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.
43. L. s. 85. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ uczniów Politechniki we Lwowie, przez p. Sawczaka o subwencyę na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
44. L. s. 86. Komitet restauracji kaplicy błog. Kunegundy w kościele parafialnym w Bochni, przez p. Hozarda, o subwencyę — do komisji budżetowej.
45. L. s. 87. Tichy Karol, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Hozarda, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
46. L. s. 88. Skrutok Aleksander, przez p. Sawczaka, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
47. L. s. 89. Luika Marya, przez p. Niezabitowskiego, o stypendyum na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.
48. L. s. 90. Kozłowski Sylwester, przez p. arcybiskupa Sembratowicza, o subwencyę dla córki Maryi na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
49. L. s. 91. Raabówna Ema, przez p. Goldmana, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
50. L. s. 92. Barański Antoni Dr. przez p. Czyżewicza, o wynagrodzenie za nadwyżkę dostarczonej krowianki i o podwyższenie dotacyi na krowiankę na rok 1894. — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.
1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów po nauczycielach o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. (**Aleg. 30**).
- Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.
- Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego
- p. Chamiec. Czynię wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej.
- Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec Proszę przy tej sposobności o sprostowanie pomyłki na str. 8., która polega na tem, że wdowie po nauczycielu, Bronisławie Jakimowskiej przyznaje Sejm zapomogę nie w kwocie 32 zł., lecz w kwocie 30 zł.
- Marszałek. Przystępujemy do punktu 2.
2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.
- Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.
- Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):
- Sprawozdanie
- Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.
- Wysoki Sejmie!
- Dnia 5. października 1893 r. odbył się w Dolinie wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego.
- Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 197, zaś wzięło udział w głosowaniu 174 wyborców. P. Wincenty Witosławski otrzymał 118 zaś Adam Grabowieński 56 głosów. Przy sprawdzeniu aktów wyborczych okazało się, że nieważnymi są oddane przy wyborze następujące głosy:
1. Głos oddany na p. Wincentego Witosławskiego, przez Mosesa Gottlieba, fabrykanta żelaza w Bolechowie (poz. 9. głównego wykazu wyborców) albowiem tenże w spisie opodatkowanych wcale się nie znajduje, zatem i wyborcą być nie mógł.
2. Głos oddany na p. Wincentego Witosławskiego przez Aftana Lutana (poz. 69.) z Kniazioluki, ponieważ tenże znajduje się w trzeciej części opodatkowanych, a zatem wyborcą być nie może.

3. Głos oddany na p. Wincentego Witosławskiego przez Nykołę Szkudora z Lolina (poz. 83.) ponieważ tenże przy prawyborach nie otrzymał absolutnej większości, zatem wyborcą nie został wybrany.

4. Głos oddany na p. Wincentego Witosławskiego przez Iwana Luklana Kałynija z Perelińska (poz. 116.), albowiem tenże w spisie prawyborców wcale się nie znajduje.

5. Głos oddany na p. Wincentego Witosławskiego przez Jurka Iwanowa z Sukła (poz. 160.) albowiem tenże znajduje się w trzeciej części opodatkowanych, a zatem wyborcą być nie może.

Oddano zatem 169 ważnych głosów; absolutna większość wynosi 85 głosów. Gdy p. Wincenty Witosławski otrzymał 113 ważnych głosów, wybrany zatem został posłem. Ponieważ akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, a przeciw dokonaniem wyborowi nie wniesiono żadnego zarzutu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Wincentego Witosławskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolińskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty:

Z kolei następuje:

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Wysoki Sejmie!

W miejsce zmarłego posła Antoniego hr. Golejewskiego, oraz w miejsce barona Jana Kapriego, który mandat poselski złożył, odbył się w dniu 20. grudnia 1893 w Kołomyi uzupełniający wybór dwóch posłów na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Kołomyjskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 123. Głosowało 60 wyborców, absolutna większość wynosiła tedy 31 głosów.

Stanisław hr. Dzieduszycki otrzymał 59, zaś Dr. Mikołaj Krzysztofowicz 57 głosów. Obaj zatem wybrani zostali posłami z tej kuryi.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Stanisława hr. Dzieduszyckiego i Dra Mikołaja Krzysztofowicza na posłów sejmowych z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Wysoki Sejmie!

W miejsce zmarłego posła Zygmunta Koźłowskiego, odbył się w dniu 20. grudnia 1893 uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 196. Głosowało 102 wyborców, absolutna większość wynosiła tedy 52 głosów.

Wszystkie głosy otrzymał p. Jan Duklan Słonecki, wybrany zatem został posłem z tego okręgu wyborczego.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Duklana Słoneckiego na posła sejmowego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę panów posłów, których wybór został zweryfikowany, ażeby raczyli przybliżyć się do mnie celem złożenia przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Wiktor czyta rotę przyrzeczenia): Posłowie Stanisław hr. Dzieduszycki, Jan Duklan Słonecki, Mikołaj Krzysztofowicz tudzież rektor uniwersytetu Dr. Ludwik Ćwikliński składają przyrzeczenie.

Marszałek. Przystępuję do p. 5. Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Nim przystąpię do przedmiotu, który jest na porządku dziennym, pozwolę sobie według przyjętego zwyczaju i §. 46. regulaminu prosić Wysokiej Izby o upoważnienie, ażeby sprawy mniejszej wagi były bez wszelkich formalności wprost w drugim czytaniu referowane.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby sprawy mniejszej wagi były wprost w drugim czytaniu referowane bez zwykłych formalności. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy podnieść rękę. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Odezwą z dnia 12. sierpnia 1893 l. 8 019 zawiadomiło nas c. k. Prezydium Namiestnictwa, że uchwalony przez Wys. Sejm na posiedzeniu z 26. kwietnia 1893 projekt ustawy o zezwoleniu gminie miasteczka Strusowa na pobór opłaty gminnej od trunków propinacyjnych san-

kcy nie uzyskał. „Jakkolwiek bowiem przeciw udzieleniu zezwolenia na pobór w mowie będących opłat gminnych zasadnicze przeszkody nie zachodzą, to jednak uchwalony projekt ustawy jest o tyle niedokładny, że między stylizacją nagłówka ustawy i osnową art. I. zachodzi sprzeczność, która może spowodować rozmaitą interpretację ustawy a w dalszem następstwie wywołać kolizję między gminą, uprawnioną do poboru opłat z jednej a interesantami do ich uiszczania obowiązany z drugiej strony“.

„Mianowicie nagłówek projektu wymienia: „wszelkie trunki propinacyjne“, jako opłacie podlegające, podczas gdy art. I. ustawy postanawia, że gminie miasteczka Strusowa zezwala się pobierać opłatę powyższą od wszystkich „trunków spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, od piwa i miodu“ rozciągając tem samem obowiązek opłaty także na fabrycznie wyrabiane słodzone trunki spirytusowe, które jak n. p. rozolisy, likiery, rum i t. d. nie należą do kategorii „trunków propinacyjnych“.

Wobec tego Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi ponownie sprawę niniejszą, poczyniwszy w projekcie stosownie do żądania c. k. Rządu, tudzież z powodu upływu czasu konieczne zmiany, jak następuje:

Uchwałą z dnia 25. maja 1892 postanowiła Rada gminna w Strusowie zaprowadzić opłatę gminną od wszelkich napojów spirytusowych po 50 ct. od jednego hektolitra na przeciąg lat sześciu i poleciła Zwierzchności gminnej poczynić stosowne kroki o wyjednanie zezwolenia na pobór tej opłaty.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną a prócz nieuzasadnionego i niewłaściwie wniesionego protestu obecnego dzierżawcy prawa propinacji w Strusowie, nie wpłynęły przeciw niej żadne inne zarzuty.

Podług powyższej uchwały Rady gminnej przeznaczony jest dochód z przyszłych opłat komunalnych na pokrycie kosztów niezbędnej rekonstrukcyi i naprawy dwóch budynków gminnych i również niezbędnej budowy dwóch nowych studni.

Na pokrycie tych potrzeb nie posiada gmina żadnych środków a zwykle dochody, jakimi rozporządza, nie starczą nawet na pokrycie potrzeb bieżących, wskutek czego oprócz 50% dodatku do podatku konsumcyjnego na-

kładać musi wysokie dodatki gminne, które łącznie z dodatkiem na potrzeby szkolne wynosiły:

w roku 1890 . .	48%
" 1891 . .	65%
" 1892 . .	47%
" 1893 . .	61%

zatem pszczytnie przeszło 55%.

Nadto mieszkańcy obrz. łąc. płacić muszą na budowę kościoła przez pięć lat 100%, zaś mieszkańcy obrz. gr. kat. na odbudowanie budynków parafialnych 66% dodatku do podatków bezpośrednich.

Wobec takiego przeciążenia gminy, oraz wobec siły podatkowej tej gminy, w której podatki bezpośrednio na rok 1893 przypisane wynoszą 2.735 zł. w. a. okazuje się prośba gminy całkiem usprawiedliwioną.

Wydział powiatowy w Trembowli stwierdza powyższy stan rzeczy i w myśl uchwały Rady powiatowej z dnia 23. sierpnia 1892 prośbę gminy jak najgoręcej popiera.

C. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego oświadczyła się wprawdzie odezwą z dnia 12. października 1892 l. 7.696 przeciw zaprowadzeniu w mowie będącej opłaty, uprasza jednak zarazem, ażeby na wypadek przyznania gminie rzeczonych uprawnień, czas trwania prawa nie był dłuższy jak do końca roku 1899, w tym bowiem czasie kończy się obecna dzierżawa prawa propinacji, oraz żeby gmina przed wydaniem postanowień co do sposobu poboru opłat, porozumiała się poprzednio z c. k. Dyrekcyją funduszu propinacyjnego co do wydzierżawienia rzeczonych opłat, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji.

Gdy gmina Strusów prócz budynków gminnych i szkolnych wartości około 3.500 zł. i prawa poboru placowego o skapitalizowanej wartości 3.600 zł. żadnego nie posiada majątku a obciążenie kontrybuentów dodatkami gminnymi jest już bardzo znaczne i gdy podług stwierdzenia Wydziału powiatowego w Trembowli w relacji z 26. lipca 1892 l. 702 „gospodarstwo gminne w Strusowie w każdej gałęzi wzorowo jest prowadzone, a gmina pomimo swego ubóstwa chętnie ponosi stosunkowo znaczne ciężary, byle tylko podnieść rozwój miasta“ przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony % projekt ustawy uchwalić.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasteczka Strusowa powiatu Trembowelskiego, na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych oraz od piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Strusowa zezwala się pobierać na pokrycie potrzeb gminnych od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1899 opłatę gminną od napojów spirytusowych tak słodzonych, jak niesłodzonych, oraz od piwa i miodu, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych, po pięćdziesiąt (50) centów w. a. od jednego hektolitra, czyli po pół centa w. a. od jednego litra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy też na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Strusowa.

Art. IV.

Opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcji ani obrotu handlowego obciążać nią nie wolno.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wncszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto go przyjmuje, zechce rękę

podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkód zrzędzonych na drogach krajowych, wskutek klęsk powodzi i długotrwałych deszczów w r. 1893. (**Aleg. 31.**). Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym. (**Aleg. 32.**). Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie omycenia drogi gminnej Sanok-Mrzyglód.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie omycenia drogi gminnej Sanok-Mrzyglód.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z d. 14. lipca 1892 (Dz. ust. kraj. Nr. 60.) uprawniony został Wydział powiatowy Sanocki do pobierania myta na drodze gminnej Sanok-Mrzyglód na rzecz funduszu utrzymania tejże drogi podług taryfy klasy IIgiej, obowiązującej na drogach krajowych.

Wskutek zażaleń gmin Falejówka, Raczkowa i przedsiębiorców kopalni nafty na przeciążenie tą opłatą mytniczą, Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 16 sierpnia b. r. przyjęła wniosek Wydziału powiatowego o wyjednanieniżenia dotąd pobieranej opłaty mytniczej na drodze gminnej Sanok-Mrzyglód do połowy, a mianowicie z 4 na 2 ct., z 2 na 1 ct. i z 1 na 1/2 ct.

Na podstawie opinii Reprezentacyi powiatowej, która powzięła odnośną uchwałę po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności dotyczących, Wydział krajowy oświadcza się za zniesieniem koncesyi z dnia 14. lipca 1892 (Dz. ust. kraj. Nr. 60.), a natomiast nadaniem nowej koncesyi do poboru myta na drodze gminnej Sanok-Mrzyglód na zasadach ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. ust. kraj. z r. 1872 Nr. 18.) z taryfą klasy I. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

w przedmiocie omycenia drogi gminnej Sanok-Mrzyglód

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzyglód Wydziałowi powiatowemu w Sanoku, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając

prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej, według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct. ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od była pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct. ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$, (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejsze.

Art. III.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 14. lipca 1892 (dzien. ust. kraj. Nr. 60.), którą nadanem było Wydziałowi powiatowemu w Sanoku prawo do pobierania myta na drodze gminnej Sanok - Mrzygłód.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ko przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych

od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę obszaru dworskiego w Borusowej o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej, Wydział powiatowy Dąbrowski zarządził komisyjne dochodzenie na miejscu.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że proszący obszar dworski własnym kosztem urządził przewóz przez rzekę Wisłę na trakcie drogi powiatowej Dyament - Borusowa, łączącej bezpośrednio właścicieli dóbr Mędrzechowskich i okolicznych gmin z Królestwem Polskiem, że szerokość rzeki w miejscu przewozu przy normalnym stanie wody wynosi 300 metrów, że przewóz ten urządzony jest prawidłowo a zaoptrzyony w prom i łodzie przewozowe, że koszta utrzymania przewozu obliczone na 544 zł. 66 ct. aw. w części znaleźć mogą pokrycie w dochodzie z poboru myta preliminowanego na 150 zł. Reprezentacya powiatowa usilnie popiera wniesioną prośbę.

Co się tyczy zaś projektowanej taryfy mytniczej, takowa jest za wysoka; zdaniem Wydziału krajowego pobór żadanego myta może być przyzwolony, z zastosowaniem ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. z 1872. Nr. 18) unormowanej taryfy klasy III-ciej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć $\frac{1}{2}$ załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w Borusowej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Borusowej powiatu Dąbrowskiego nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem.

Opłaty mytnicze pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.,

d) od jednej osoby 1½ (półtora) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o u-

dzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie i takichże opłat na drodze powiatowej Przemysłańsko-Świrskiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie starym i takichże opłat na drodze powiatowej Przemysłańsko-Świrskiej.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacye powiatowe bialska i przemysłańska proszą o wyjednanie przedłużenia koncesyi mytniczych na dalszych lat pięć a mianowicie: pierwsza z nich koncesyi z dnia 13. marca 1888 (dz. ust. kraj. Nr. 73) do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie starym, druga o odnowienie koncesyi z dnia 24. listopada 1888 (dz. ust. kraj. z r. 1889 Nr. 8) do poboru myta na drodze powiatowej Przemysłańsko Świrskiej.

Dla ocenienia sprawy służą następujące okoliczności:

Staraniem Reprezentacyi powiatowej bialskiej wybudowany most na rzece Białce w Kaniowie starym, uznany za przedmiot powiatowy łączy gminy Kaniów stary, Bestwinę, Bestwinę, z gminami Dziedzice i Czechowice na Śląsku, oraz z stacją kolejową w Dziedzicach. Koszta utrzymania mostu i doń prowadzącej drogi wykazane w kwocie 440 zł. ponosi powiat pobierając na ten cel z dochodu mytniczego rocznie 220 zł.

Zbudowana staraniem Reprezentacyi powiatowej przemysłańskiej, przy pomocy subwencyi krajowej, droga powiatowa Przemysłańsko-Świrska, łączy Przemysłany przez Świrz z Bóbrką, tudzież przez bóbrecki dojazd kolejowy ze stacją kolei Bóbrka-Chlebowice. Dochód z poboru myta czyniący rocznie 780 zł. zaledwie w części pokrywa koszta utrzymania drogi wynoszące 1.600 zł.

Z uwagi, że przytoczone powyżej okoliczności przemawiają za uwzględnieniem prośb Reprezentacyi powiatowych bialskiej i przemysłańskiej, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie starym i takichże opłat na drodze powiatowej Przemyślańsko-Świrskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Białej i Przemyślanach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Białej, prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Białce w Kaniowie starym.

2. Radzie powiatowej w Przemyślanach prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Przemyślańsko-Świrskiej.

Od każdego z tych dwóch myt pobierać należy opłaty według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik;

2. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty;

3. Radzie powiatowej w Starem mieście od mostu na rzece Strwiążu;

4. Radzie powiatowej w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl;

5. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik;

2. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty;

3. Radzie powiatowej w Starem-mieście od mostu na rzece Strwiążu;

4. Radzie powiatowej w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl;

5. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.

Wysoki Sejmie!

1. Staraniem Reprezentacji powiatu Rzeszowskiego wybudowane zostały dla komunikacji publicznej potrzebne mosty na drodze Tyczyn-Jawornik a mianowicie: most Nr. 4. w Tyczynie długości 22 metrów i most Nr. 13 w Borku starym długości 20 metrów. Koszta budowy tych mostów wykazane są łącznie w kwocie 6187 zł. 77 ct. Do kosztów tych przyczynił się fundusz krajowy subwencją w wysokości 50%, ogólnych kosztów budowy.

Celem zabezpieczenia kosztów utrzymania wybudowanych mostów na 309 zł. 35 ct obliczonych, Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 12. stycznia z. r. prosi o zezwolenie Reprezentacji powiatowej na pobór myta z zastosowaniem po myśli ustawy z 25. grudnia 1871 (dz. u. k. z r. 1872 Nr. 18) taryfy klasy II.

Zdaniem Wydziału krajowego żądana koncesya mytnicza może być udzielona na przeciąg lat pięciu.

2. Wydział powiatowy Kamionecki na mocy upoważnienia Rady powiatowej z d. 15. lipca b. r. wniósł prośbę o odnowienie koncesyi z 13. marca 1888 (dz. u. k. Nr. 73) do poboru myta na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty na dalszych lat pięć.

Za wniesioną prośbą przemawiają okoliczności stwierdzone w dochodzeniu komisyjnym inżyniera Wydziału krajowego a mianowicie, że omycona droga na przestrzeni 6435 metrów od Jabłonówki do Buska i na dalszej przestrzeni 6860 metrów od Buska do Rakobut znajduje się w dobrym stanie i jest prawidłowo konserwowana, że zwykle koszta konserwacji tej drogi wynoszą rocznie 4000 zł., że dochód uzyskany z poboru myta nie wystarcza na pokrycie tych kosztów i że Reprezentacja powiatowa w b. r. wybudowała dalsze 3 kilometry drogi w przedłużeniu jej z Buska do Jabłonówki.

3. W powiecie Staromiejskim w celach komunikacyjnych nowo zbudowano most na rzece Strwiążu, łączący się z jednej strony z drogą Starasól-Stararopa-Felsztyn, zaś z drugiej z drogą Chyrowsko-Czapelską.

Wybudowany most kosztem 3817 zł. 51 ct. ma długości 146 m. i posiada przepisane warunki do omycenia; dlatego Rada powiatowa uchwałą z 15. lipca r. b. uznałszy ten most za

przedmiot powiatowy, postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego poboru myta z opłatą 2 ct. od sztuki bydła zaprzęgowego, i 1 ct. od sztuki bydła wolno idącego i bydła drobnego.

Z uwagi wreszcie, że koszta utrzymania mostu wynosić będą rocznie 179 zł., zasługuje prośba Reprezentacji powiatowej o omycenie mostu na uwzględnienie.

4. Reprezentacja powiatu Pilzneńskiego, Najwyższem postanowieniem z 20. listopada 1888 (dz. u. kr. z r. 1889 Nr. 3) uprawniona do poboru myta na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl przy 3 rogatkach w Pilznionku, Czarnej i Zassowie przez lat pięć, wniosła prośbę o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotychczasowej koncesyi.

Za tą prośbą przemawia okoliczność, że dochód z myta w czasie od roku 1874 do 1893 uczynił razem 24 555 zł. 16 ct., zaś koszta utrzymania omyconej drogi w tym czasie wynosiły łączną sumę 57.513 zł. 31 ct., niedobór stąd wynikły w kwocie 32.957 zł. 15 ct., pokryto wyłącznie 4% dodatkiem do podatków bezpośrednich. Utrzymanie dalsze drogi w dobrym stanie da się pomyśleć tylko przy dotychczasowym poborze myta.

5. Wydział powiatowy Kolbuszowski prosi o przyzwolenie na dalszy pobór myta na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej pod warunkami koncesyi z 19. lutego 1887 (dz. u. kr. Nr. 31). Zdaniem Wydziału krajowego prośba ta zasługuje na uwzględnienie zwłaszcza, że koszt utrzymania własnym nakładem wybudowanej drogi wynosi rocznie 2000 zł. na co zarząd drogowy otrzymuje z poboru myta zaledwie 600 zł. a resztę kosztów w kwocie 1400 zł. pokrywa z funduszków powiatowych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a.

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik.

2. Radzie powiatowej w Kamionce strumiołowej na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty;

3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostu na rzece Strwiążu;

4 Radzie powiatowej w Pilźnie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl;

5 Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Rzeszowie, Kamionce strumiłowej, Starem mieście, Pilźnie i Kolbuszowej, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Rzeszowie, prawo do pobierania myta od dwóch mostów na Strugu na drodze Tyczyn-Jawornik, na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Jabłonówka-Busk Rakobuty na jednej stacyi według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct..

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 pół ct.

3. Radzie powiatowej w Starem mieście prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Strwiążu, na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

4 Radzie powiatowej w Pilźnie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl przy trzech rogatkach, jako to:

1) drogowego w Pilznionku,

2) mostowego w Czarnej,

3) drogowego w Zassowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

5) Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej, na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania,

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami.

Wysoki Sejmie!

Gmina w Niepołomicach na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dz. u. kraj. Nr. 34.) uprawniona do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami przez lat pięć, wniosła prośbę o przyznanie jej nadal tego prawa.

Bocheński Wydział powiatowy usilnie popiera wniesioną prośbę z następujących powodów, dochodzeniem komisijnem stwierdzonych.

Po prawym brzegu Wisły od strony Niepołomic, gdzie przy zwyczajnym stanie wody szerokość rzeki dochodzi do 100 a przy stanie wody nadzwyczajnym do 150 metrów, urządzone zostały staraniem proszącej gminy przewozy wraz z drogą dojazdową i murowaną przystanią. Przewóz ten, z którego korzysta ludność okoliczna powiatu bocheńskiego i krakowskiego, jest prawidłowo urządzone i zaopatrzony w prom na pomieszczenie 120 osób i inne potrzebne przyrządy przewozowe.

Dochód z poboru myta czyniący rocznie 338 zł. przeznaczają gmina na koszty zwyczajne utrzymania przewozu w kwocie 286 zł., tudzież na odnowienie co pięć lat przyrządów przewozowych.

Wydział powiatowy podnosi jeszcze tę okoliczność, że prosząca gmina zasobna i mająca na czele zarządu inteligentną, Zwierzchność

gminną pod każdym względem daje rękojmię należytego utrzymania przewozu, dla którego zamierza sprawić w najbliższej przyszłości linię drucianą kosztem 1000 zł.

Niezależnie od tego krakowski Wydział powiatowy w sprawie dalszego omycenia powyższego przewozu wniósł przedstawienie, w którym sprzeciwia się nadaniu koncesyi mytniczej gminie Niepołomickiej i przemawia za udzieleniem prawa tego gminie Wolicy z tego tytułu, iż dla ludności powiatu krakowskiego byłoby pożądanem, aby przewóz był urządzone po lewym brzegu Wisły od strony Wolicy i że tamtejsza gmina może urządzać przewóz spodziewając się, że w razie uzyskania koncesyi mytniczej, Władza polityczna zezwoli jej na wyznaczenie miejsca stosownego na przystań dla przewozu po lewym brzegu Wisły.

Za gminą w Wolicy oświadczają się również sąsiednie gminy i obszary dworskie a Wydział powiatowy podnosząc tę okoliczność zaznacza, że gminie Wolicy, która ma zapewnione nabycie i należyte utrzymanie przyrządów przewozowych, nadaniem koncesyi mytniczej przyjdzie się z pomocą i ulży jej ciężarowi utrzymania drogi gminnej prowadzącej do przewozu.

Oceniając sprawę na podstawie dochodzeń kilkakrotnie na miejscu przeprowadzonych, Wydział krajowy oświadcza się za zatrzymaniem status quo i przyzwoleniem gminie w Niepołomicach dalszego poboru myta od tamtejszego przewozu: głównie dlatego, że urządzone już staraniem i kosztem gminy Niepołomickiej przewozy przez rzekę Wisłę służy dla użytku ludności z obu powiatów tak bocheńskiego jak i krakowskiego i że taż gmina daje zupełną rękojmię należytego nadal utrzymania przewozu, że natomiast gminie Wolicy trudnemby było sprostać obowiązkowi zapewnienia zaraz zadawalniającej komunikacji publicznej, zwłaszcza, że dopiero miałyby poczynić starania o urządzenie przewozu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Niepołomicami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo gminie Niepołomice powiatu Bocheńskiego do poboru opłat mytniczych, od przewozu przez rzekę Wisłę, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 $\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 2 $\frac{1}{2}$ (dwa i pół) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby pieszej, jadącej powozem, wyjąwszy woźnicę lub jadącej wierzchem 1 (jeden) ct.

Art II.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść! (Większość.) Jest przyjęty. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto się zga-

dzia z przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 13. porządku dziennego (czyta).

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku krajowego. (Aleg. 33).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wskutek śmierci śp. Karola Kiselki zaważowało jedno miejsce w Radzie nadzorczej Banku krajowego.

Na podstawie §. 110. statutu Banku krajowego Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do wyboru na członka Rady nadzorczej p. Kraińskiego Władysława.

Marszałek. Proszę panów głosować kartkami. Zwracam uwagę, że jestto zatwierdzenie propozycji Wydziału krajowego, zatem mazanie i pisanie nowych nazwisk nie ma żadnego skutku, tylko przemazanie będzie naturalnie uważane, jako oddanie kartki próżnej. Upraszam na skrutatorów panów: Olpińskiego, ks. Hamoraka Zagórskiego i Rozwadowskiego.

(Pp. Skrutatorowie zbierają kartki).

Ponieważ Panowie skrutatorowie teraz zajęli się swoją czynnością, sądzę, że możemy iść dalej z porządkiem dziennym i przystąpić do punktu 14. porządku dziennego, to jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierotom pozostałym po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, byłym prymaryuszu szpitala lwowskiego. (Aleg. 34).

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Wysoki Sejm zechce odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 15. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy nowego dachu nad kotłownią i urządzenia wentylatora w kuchni zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. (**Aleg. 35**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. H o s z a r d (czyta):

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 16. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowalców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn. (**Aleg. 36**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. S a w c z a k (czyta):

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z tem wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 17. t. j.

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów, 12 rewidentów, tudzież komisji.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Prosiłem o głos odnośnie do propozycji Wydziału krajowego, którą Panowie macie przed sobą. Wkradły się tam dwie myłki, które chciałbym sprostować a mianowicie:

Wysoka Izba uchwaliła wczoraj, że komisya drogowa ma się składać z 13 członków. Ponieważ na kartkach jest 14 nazwisk wymienionych, proszę przeto, by Wysoka Izba zechciała dodatkowo uchwalić skład tej komisji z 14 członków. W ten sposób pozostanie niezmienioną propozycja, którą Panowie macie przed

sobą. Po uchwaleniu mego wniosku proszę o głos w celu sprostowania drugiej myłki.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z tem, żeby komisya drogowa składała się z 14 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Komisya gminna wedle uchwały wczorajszej ma składać się z 9. członków. Ponieważ wskutek pomyłki pominięto jednego z posłów, który był zawsze członkiem tej komisji, a nie jest członkiem żadnej innej, więc proszę o powiększenie komisji gminnej o jednego członka i umieszczenie dodatkowego wyboru tegoż na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem powiększenia komisji gminnej na 10. członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zapraszam na skrutatorów pp. Żardeckiego, Kowalskiego, Sękowskiego, Łączyńskiego, Wołańskiego Mikołaja, Krynickiego, Midowicza i Skrzyńskiego Zdzisława. Upraszam tych panów, aby zbierali kartki. Zawieszam posiedzenie aż do chwili gdy skrutynium będzie gotowe.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

(Po przerwie).

Marszałek. Udzielam głosu p. Olpińskiemu, ażeby nam zdał sprawę z wyniku skrutynium na członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

P. Dr. Olpiński. Wynik głosowania na członka Rady nadzorczej Banku krajowego jest następujący: głosujących 80, absolutna większość 41, p. Władysław Kraiński otrzymał głosów 78, a 2 kartki próżne.

Marszałek. Zatem p. Władysław Kraiński jest w myśl propozycji Wydziału krajowego zatwierdzonym na członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Udzielam głosu p. Midowiczowi, żeby zdał sprawę ze skrutynium wyboru: sekretarzy, kwestorów, rewidentów i różnych komisji.

P. Dr. Midowicz. Sprawozdanie skrutynium z wyboru sekretarzy. Głosujących było 98 absolutna większość 50.

Sekretarzami wybrani zostali jednogłośnie: Paszkowski, Siczyński, Słonecki Duklan, Trzeciński.

Marszałek. Ci panowie zatem wybrani zostali sekretarzami.

P. Dr. Midowicz. Na kwestorów wybrani zostali jednogłośnie: Antoniewicz, Korytowski, Stadnioki Stanisław, Torosiewicz Emil.

Marszałek. Ci panowie zatem wybrani zostali kwestorami.

P. Dr. Midowicz. Na rewidentów jednogłośnie zostali wybrani: Antoniewicz, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Kowalski, Merunowicz, Olpiński, Palch, Siczyński, Siemiginowski, Szeliski, Sękowski, Wolański Mikołaj.

Marszałek. Ci panowie zatem zostali wybrani rewidentami.

P. Dr. Midowicz. Do komisji budżetowej wybrani zostali jednogłośnie pp.: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Czyżewicz, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Marchwicki, Paszkowski, Romańczuk, Scipio, Skrzyński Adam, Skalkowski, Stadnicki Jan, Szczepanowski, Zagórski.

Marszałek. Ci panowie zostali wybrani do komisji budżetowej.

P. Dr. Midowicz. Do komisji gminnej wybrani zostali jednogłośnie: Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Łączyński, Pilat, Potoczek, Rayski, Rozwadowski, Teliszewski, Tyszkiewicz.

Marszałek. Ci panowie wybrani zostali do komisji gminnej.

P. Dr. Midowicz. Do komisji prawniczej wybrani zostali jednogłośnie: Czaykowski, Dworski, Fruchtman, Klemensiewicz, Krynicki, Lenartowicz, Rożankowski, Weigel, Zoll, Żywicki.

Marszałek. Ci panowie zatem wybrani zostali do komisji prawniczej.

P. Dr. Midowicz. Do komisji administracyjnej wybrani zostali jednogłośnie: Dworski, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki Szczepan, Onyszkiewicz, Pilat, Popowski, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciński, Wiktor, Wodzicki Antoni, Zaleski, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Żywicki.

Marszałek. Panowie ci zostali zatem wybrani do komisji administracyjnej.

P. Dr. Midowicz. Do komisji szkolnej wybrani jednogłośnie pp.: Badeni Stanisław, Ćwikliński, Czartoryski, Dunajewski Albin, Dzieduszycki Wojciech, Kramarczyk, Kułowski, Paszkowski, Pilat, Raczyński, Rayski, Rey, Romańczuk, Solecki, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław starszy, Tarnowski Stanisław młodszy, Zoll.

Marszałek. Ci panowie zatem wybrani zostali do komisji szkolnej.

P. Dr. Midowicz. Do komisji drogowej wybrani zostali jednogłośnie pp.:

Borkowski, Jędrzejowicz Adam, Gniewosz, Gnoiński Wincenty, Midowicz, Krzysztofowicz, Jędrzejowicz Franciszek, Skrzyński Zdzisław, Męciński, Romer Gustaw, Sala, Siczyński, Struszkiewicz, Torosiewicz Emil.

Marszałek. Ci panowie zatem wybrani zostali do komisji drogowej.

P. Dr. Midowicz. Przy wyborze do komisji gospodarstwa krajowego głosujących było również 98, absolutna większość 50 — jednogłośnie wybrani pp.

Brykczyński, Dydyński, Gorayski, Gnoiński Jan, Jędrzejowicz Stanisław, Lange, Polanowski, Puzyna, Rosenstock, Sapieha, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Jan, Vivien, Zamoyski.

Otrzymali zaś p. Antoniewicz głosów 97 i p. Rutowski 70.

Marszałek. Ci panowie zatem są wybrani do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Midowicz. Do komisji petycyjnej wybrani jednogłośnie pp.

Barański, Barabasz, Dzieduszycki Klemens, Hamorak, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Kułaczkowski, Merunowicz, Micewski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz, Okuniewski, Romer Tadeusz, Sawa, Siemiginowski, Strzygowski, Stręk, Szeliski, Tyszkowski Witosławski, Wolański Mikołaj i Żardecki.

Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani do komisji petycyjnej. Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza Trzecińskiego o odczytanie wniosku zgłoszonego.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Aby uchylił postanowienia §. 8. rozp. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia

26. maja 1890 Nr. 93. dz. p. p. i przyznał ulgi w wymiarze należności prawnych §-em 1. ustawy z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zaprowadzone także w wypadkach przeniesienia idealnych części takich nieruchomości, których wartość kwoty 500 zł., 4000 zł. ewentualnie 8000 zł. przewyższa, jeżeli wartość przeniesionej części idealnej zostaje w ramach ustawą z dnia 31. marca, 1890, L. 53. Dz. p. p. zakreślonych;

2. aby w drodze administracyjnej a ewentualnie w drodze ustawy uchylił dotychczasową praktykę, według której c. k. władze skarbowe w wypadkach, w których c. k. Sądy należność spadkową, markami stemplowymi uiszczą się mającą, wymierzają — w razie niedostar-

czenia marek stemplowych w ósmiodniowym terminie — potrójną należność od osób obowiązanych ściągają.

Fruchtman, wnioskodawca.

Zbyszewski, Klemensiewicz, Dr. Ludwik Midowicz, Lenartowicz, Albin Rayski, Dworski, Romanowicz, Skałkowski, Sala, Pilat, Michał-Goldman, Dr. Olpiński, Żardecki, Mizia, Potoczek, T. Merunowicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. Porządek dzienny rozeszł Panom do domu. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

3. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. stycznia 1894.

Treść: Spis petycyj. — Głos p. Huryka na poparcie petycji l. 127. — Urlop p. Szczepanowskiego. — Ukonstytuowanie komisji budżetowej, szkolnej, drogowej i administracyjnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonywaniu naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacjami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1894. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem reorganizacji oddziału manipulacyjnego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem reformy opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrównania płac urzędników koncepcyjnych Wydziału krajowego z płacami urzędników rządowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie pomocy dla ludności włościańskiej, właścicieli mniejszych folwarków i dzierżawców dotkniętych klęską nieurodzaju. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Fruchtmana o przyznanie ulg w wymiarze należności prawnych od przeniesienia własności. — Wybór uzupełniający jednego członka do komisji gminnej. — Wniosek p. Badeniego Stanisława względem zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. — Wniosek p. Krzysztofowicza o ułatwienie zakładania pow. kas oszczędności. — Wniosek p. Paszkowskiego o zmianę ustawy drogowej. — Wniosek p. Romańczuka o reformę wyborczą. — Naznaczenie 4. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguzko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz

hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu hr. Łoś.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Obecnych posłów 100.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Petycje wniesione na 3. posiedzenie Sejmu do 15. stycznia 1894.

51. L. s. 113. Wydział powiatowy w Brodach przez p. Sałę o subwencyą na restauracyę bożnicy w Leszniowie — do komisji budżetowej.
52. L. s. 114. Gmina m. Brodów p. t. p. przeciw zamierzonemu wcieleniu wyborców z osobistej kwalifikacyi III. koła do II. koła wyborców — do komisji administracyjnej.
53. L. s. 115. Gmina m. Lwowa przez p. Michalskiego w przedmiocie urzadzenia zakładów przymusowej pracy i osad poprawczych w Galicyi — do komisji administracyjnej.
54. L. s. 116. Gmina Kosów przez p. Zalewskiego w sprawie pomnożenia tamtejszych jarmarków — do komisji petycyjnej.
55. L. s. 117. Gmina Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec przez p. Stanisł. Jędrzejowicza w sprawie przekopu z Macochy i Bulówki do Soły — do komisji gospodarstwa krajowego.
56. L. s. 118. Mieszkańcy m. Nowego Targu przez p. Potoczka o spowodowanie dokończenia śledztwa w sprawie kradzieży w majątku gminnym — do komisji administracyjnej.
57. L. s. 119. Gmina posada dolna przez p. Zenona Słoneckiego o zapomogę z powodu szkód z rządzonych wylewem rzeki Łaby — do komisji budżetowej.
59. L. s. 120. Członkowie gminy Kleparowa przez p. Merunowicza w sprawie wcielenia pewnej części tej gminy do gminy m. Lwowa — do komisji administracyjnej.
59. L. s. 121. Gmina Jusyptycze przez p. Herasymowicza o udzielenie pożyczki na założenie sklepu gminnego — do komisji budżetowej.
60. L. s. 122. Gminy powiatów: Nowosądeckiego, Limanowskiego i Brzeskiego przez

p. Potoczka w sprawie budowy mostu pod Zbyszycami — do komisji drogowej.

61. L. s. 123. Gmina Parchacz przez p. Polanowskiego o zasiłek na zalesienie wydm piaskowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
62. L. s. 124. Gmina m. Rzeszowa przez p. Adama Jędrzejowicza w sprawie zmiany art. 19. ustawy o zakładaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
63. L. s. 125. Gmina Jasienna przez p. Potoczka o niżenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.
64. L. s. 126. Gmina Maszkienice przez p. Jana Stadnickiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
65. L. s. 127. Mieszkańcy gminy Halicza przez p. Huryka o zapomogę z powodu szkód zrzadzonych wylewem Dniestru — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Hurykowi.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Z meży 45 hromad powitu stanisławowskoho, kotorych to powiń w tym roci nawydyła w misiacu czerwni raz a w serpni druhij raz, de znyszczyla 21 tysiacy 889 morhiw zasijaczoho pola, bo w czerwni 16.670 a w serpni 5.219 na sumu 393 tysiacy 924 zł. do najbilsze uszkodzenych nalezył misteczko Hałycz, kotroho to mistoczka mieszkańcy do sej pory ne oderżaly żadnoj zapomohy, hotiaż mistoczko Hałycz maje harakter bilsze rilniczyj a bilsza część jeho mieszkańciw nalezył do proletarjatu, kotra własnoho hruntu ne posidaje i platyt czynszu za oden morh wid 15 do 25 ryńskich. Z tohoż tak tiażkoho udaru mieszkańci mista Hałycz osoblywo rilnyki wzhladno czinszywnyky terpia welyku nużdu, bo ne tilko inventar, kotrij je neobchodny do gospodarstwa ale koniecznu oderż zbywsza jest szczoby sia ochronyty wid hłodowej smerty. Ti mieszkańci wnesly petycju o zapomohu do Wysokoho Sojmu, bo niczoho ne dostaly do toho czasu wid Wysokoho Riadu, ani wid fondu krajewoho.

Może hto zrobyty zakid, szczo taka hromada jak Hałycz może daty pomoc z fondiow hromadzkih, odnakowoż administracya toji

hromady je w tak oplakanyim położeniu, szczeni administratory sasidajut na ławi obżałowanych.

W naślidku toho zwertaju sia z prośbu do J. E. p. Namestnyka, jako peredstawytelia Riadu, szczeni buw łaskaw zrobyty w toj hromadi poriadok, a petyeju wnesenu czerez uszkodzenych meszkańciw w toj hromadi jak najhoriat-sze poperaju,

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta dalej spis petycyj).

66. L. s. 128. Gmina Alwernia przez p. Potoczka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
67. L. s. 129. Członkowie gminy Alwernia przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
68. L. s. 130. Gmina Piła Kościelecka przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
69. L. s. 131. Gmina Głogowiec przez p. Żardeckiego jak wyżej — do komisji gminnej.
70. L. s. 132. Mieszkańcy gminy Markowa przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
71. L. s. 133. Gmina Kłokoczyn przez p. Potoczka jak wyżej — do komisji gminnej.
72. L. s. 134. Gmina Zagacie przez tegoż p. jak wyżej do komisji gminnej.
73. L. s. 135. Gmina Dąbrowa przez tegoż p. jak wyżej do komisji gminnej.
74. L. s. 136. Gmina Czernichów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
75. L. s. 137. Gmina Rybna, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
76. L. s. 138. Gmina Lacko, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
77. L. s. 139. Gmina Besko, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
78. L. s. 140. Gmina Przeciszów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
79. L. s. 141. Gmina powiatu Gorlickiego, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
80. L. s. 142. Gmina Niszkowice małe, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
81. L. s. 143. Gmina Munina, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
82. L. s. 144. Gmina Tuczępy, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
83. L. s. 145. Gmina Szyk, przez tego posła jak wyżej — do komisji gminnej.
84. L. s. 146. Gmina Stare Rybie, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
85. L. s. 147. Gmina Niszkowice małe, przez p. Hoszarda jak wyżej — do komisji gminnej.
86. L. s. 148. Gmina Besko, przez p. Zenona Słoneckiego jak wyżej — do komisji gminnej.
87. L. s. 149. Nauczyciele przy szkole w Łyścu, przez p. Barabasa o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
88. L. s. 150. Nauczyciele przy szkole w Żurawnie, przez p. Herasymowicza o zapomogę — do komisji szkolnej.
89. L. s. 151. Nauczyciele okręgu Żydaczowskiego, przez tegoż posła o niższenie lat służby — do komisji szkolnej.
90. L. s. 152. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana o zrównanie ich pod względem płac z nauczycielami m. Drohobycza i Sambora — do komisji szkolnej.
91. L. s. 153. Pantaleon Bukieda emerytowany nauczyciel, przez p. Rożankowskiego o dodatkowe przyznanie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
92. L. s. 154. Jan Kuczmann emerytowany nauczyciel, przez p. Huryka o zapomogę — do komisji budżetowej.
93. L. s. 155. Feliks Krzyżanowski nauczyciel w Żurawnie, przez p. Potoczka o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
94. L. s. 196. Henryk Kochaniewicz emerytowany nauczyciel, przez p. Barabasa o przyznanie w drodze łaski pełnej emerytury — do komisji szkolnej.

95. L. s. 157. Józef Gutowski emerytowany nauczyciel, przez p. Potoczka o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
96. L. s. 158. Antoni Majewski suspendowany nauczyciel, przez p. Antoniewicza o zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
97. L. s. 159. Józef Maziarski kierownik 2 klas. szkoły w Padwie narodowej, przez p. Reya o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
98. L. s. 160. Jędrzej Gałęzka nauczyciel w Świątem, przez p. Antoniewicza o przyznanie lat służby — do komisji szkolnej.
99. L. s. 161. Aleksander Jarończyk nauczyciel w Chomranicach przez p. Potoczka o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.
100. L. s. 162. Helena Kopycińska młodsza nauczycielka w Czudcu, przez p. Wiktora o posunięcie jej do wyższej płacy nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
101. L. s. 163. Heryka Janowicz wdowa po nauczycielu, przez p. Szeliskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
102. L. s. 164. Józefa Danilewicz wdowa po nauczycielu, przez tegoż posła o przeniesienie datku 18 fl. 5 ct. z córki Antoniny na córkę Ludmilę, lub o zapomogę do komisji szkolnej.
103. L. s. 165. Katarzyna Jacuk wdowa po nauczycielu, przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
104. L. s. 166. Balbina Dąbrowska wdowa po nauczycielu, przez p. Potoczka o dożywotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
105. L. s. 167. Edward Tranda emerytowany adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego, przez p. Michalskiego o zwrot pobranej z płacy jego należności za wikt w czasie zastępstwa w Zakładzie Kulparkowskim i o odpisanie reszty zaliczki do komisji petycyjnej.
106. L. s. 168. Rozalia Piotrowska wdowa po dyetaryuszu rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Skalkowskiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
107. L. s. 169. Wanda Szymańska wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Kowalskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
108. L. s. 170. Feliksa Pazowska i voto Kissowa przez p. Michalskiego o przedłużenie dla syna Stanisława Kissa daru z łaski w kwocie 50 fl. rocznie — do komisji petycyjnej.
109. L. s. 171. Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu, przez p. Stanisława Dzeduszyckiego o subwencyą — do komisji gospodarstwa krajowego.
110. L. s. 172. Zarząd specjalnej szkoły robót kobiecych w Przemyśle przez p. Dworskiego o subwencyą na budowę budynku własnego — do komisji budżetowej.
111. L. s. 173. Komitet parafialny w Potoku Złotym, przez p. Onyszkiewicza o zapomogę na budowę nowej cerkwi — do komisji budżetowej.
112. L. s. 174. Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Brodach, przez p. Sałę o subwencyą na budowę sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
113. L. s. 175. Wydział Bursy gimnazjalnej im. Fel. Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza o subwencyą — do komisji budżetowej.
114. L. s. 176. Bursa Przemyska, przez p. Dworskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
115. L. s. 177. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków w Przemyśle, przez p. Antoniewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
116. L. s. 178. To samo, przez tegoż posła, o unormowanie plac diaków — do komisji petycyjnej.
117. L. s. 179. Towarzystwo „Szkilna pomoc” w Stanisławowie, przez p. Huryka o zapomogę — do komisji budżetowej.
118. L. s. 180. Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Krakowie, przez p. Niedzielskiego o subwencyą — do komisji budżetowej.
119. L. s. 181. Edward Doregowski, przez p. Merunowicza o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
120. L. s. 182. Marya Podlewska, przez p. Chamca, jak wyżej — do komisji budżetowej.

121. L. s. 183. Ewa Niedzielska, przez p. Stanisława Badeniego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
122. L. s. 184. Stefania Dwidowska, przez p. Chamca o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
123. L. s. 185. Karol Roll, przez p. Michalskiego o zasiłek na kształcenie dwóch córek w muzyce i śpiewie — do komisji budżetowej.
124. L. s. 186. Irena Bohuss, przez p. Stanisława Badeniego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
125. L. s. 187. Modest Lewicki, przez p. Soleckiego jak wyżej — do komisji budżetowej.
126. L. s. 188. Walerya Małkowska, przez p. Gniewosza o zapomogę — do komisji gminnej.
127. L. s. 189. Cecylia Gutter, przez tegoż posła o załatwienie jej zeszłorocznej petycji w sprawie sporu z Wydziałem krajowym i odszkodowania z powodu zerwania kontraktu najmu sklepu i mieszkania w Krakowie — do komisji petycyjnej.
128. L. s. 190. Rada szkolna miejscowa w Dublinach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
129. L. s. 191. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Krzysztofowicza, w sprawie zakładania powiatowych kas oszczędności — do komisji administracyjnej.
130. L. s. 192. Obszary dworskie i gminy z nad rzeki „Biała“, przez p. Struszkiewicza, o przyspieszenie i przeprowadzenie robót regulacyjnych na przestrzeni Bobowa, Jankowa i Siedliska — do komisji gospodarstwa krajowego.
131. L. s. 193. Jędrzej Kohań, nauczyciel w Boniszynie, przez p. Różankowskiego, o policzenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
132. L. s. 194. Przełożęństwo SS. Felicjanek w Besku, przez p. Trzecieckiego, o zapomogę na założenie szkoły żeńskiej tamże — do komisji budżetowej.
133. L. s. 195. Leopoldyna Kostecka, wdowa po profesorze gimnazjalnym, przez p. Kowal-
skiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
134. L. s. 196. Marya Żychlińska, wdowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
135. L. s. 197. Gmina Penetniki, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
136. L. s. 198. Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Brzeżanach, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
137. L. s. 199. Eugeniusz Kessler, inżynier okręgu Tarnopolskiego, przez p. Koziębrodzkiego, o przyznanie mu 5-cio leci — do komisji szkolnej.
138. L. s. 200. Zenon Maryan Leńko, przez p. Rutowskiego, o zasiłek na ukończenie studiów medycyny — do komisji budżetowej.
139. L. s. 201. Gmina Kalembina, przez p. Palcha, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
140. L. s. 202. Tomasz Krogulski, pisarz kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Czyżewicza, o zrównanie poborów jego z poborami pisarza I. tego zakładu — do komisji petycyjnej.
141. L. s. 203. Gal. Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencję na wydawnictwo organu tegoż Towarzystwa p. t. „Miesięcznik“ — do komisji budżetowej.
142. L. s. 204. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Jarosławiu przez p. Czartoryskiego o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
143. L. s. 205. Fundacya im. Tadeusza Kościuszki przez tegoż p. o subwencję — do komisji budżetowej.
144. L. s. 206. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach przez p. Chamca jak wyżej — do komisji budżetowej.
145. L. s. 207. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Jaworowie przez p. Szeptyckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

146. L. s. 208 Stanisława Krawczykowa wdowa po nauczycielu przez p. Sawczaka jak wyżej — do komisji budżetowej.
147. L. s. 209. Henryk Hupczyc protokolista oddziału rachunkowego Wydziału kraj. przez p. Kowalskiego o zaliczkę na płacę do komisji budżetowej.
148. L. s. 210. Michalina Korczyńska przez p. Scipiona o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
149. L. s. 211. Towarzystwo opieki obywatelskiej nad Internatem dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego we Lwowie przez p. Chamca o subwencyę — do komisji budżetowej.
150. L. s. 212. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Jaśle przez p. Palcha o przeniesienie ich do wyższej klasy plac — do komisji budżetowej.
151. L. s. 213, Jan Passakas przez p. Mandyzewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
152. L. s. 214. Julian Jamiński dyetaryusz rachunkowy Wydziału krajowego przez p. Antoniewicza o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
153. L. s. 215. Gminy: Poręba, Trzemeśnia i Zasanie przez p. Popowskiego o niżenie prestacyi na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.
154. L. s. 216. Ks. Kyryło Sielecki przez p. Szeptyckiego o zapomogę dla nowicyatu Sióstr służebnic ruskich w Żużelu — do komisji budżetowej.
155. L. s. 217. Gminy powiatu Złoczowskiego przez p. Rożankowskiego o pobudowanie drogi krajowej z Dunajowa do Złoczowa — do komisji drogowej.
156. L. s. 218. Franciszka Wisłocka wdowa po nauczycielu przez p. Merunowioza o zapomogę — do komisji budżetowej.
157. L. s. 219. Gmina Dziewin przez p. Horszarda w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
158. L. s. 220. Józefa Orzechowska wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału kraj. przez p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
159. L. s. 221. Stanisław Kielarski przez p. Skalkowskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
160. L. s. 222. Jan Michalec przez p. Popowskiego o przyjęcie syna do zakładu głuchoniemych na koszt krajowy — do komisji petycyjnej.
161. L. s. 223. Antoni Czeremuga nauczyciel w Drogini przez tegoż p. o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
162. L. s. 224. Mieszkańcy gminy Lubień przez tegoż p. w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
163. L. s. 225. Anna Kotowicz wdowa po proboszczu przez p. Goldmana o zaopatrzenie do komisji budżetowej.
164. L. s. 226. Mikołaj Czajkowski przez p. Stanisława Badeniego o zasiłek na wydawnictwo podręcznika o sadownictwie — do komisji budżetowej.
165. L. s. 227. Bursa nauczycielska w Tarnopolu przez tegoż posła o subwencyę na przebudowanie budynku — do komisji budżetowej.
166. L. s. 228. Stanisław Tarnowski przez tegoż p. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
167. L. s. 229. Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach przez tegoż p. o przeniesienie ich do wyższej klasy plac — do komisji szkolnej.
168. L. s. 230. Nauczyciele szkoły ludowej w Dukli przez p. Trzemieskiego jak wyżej — do komisji szkolnej.
169. L. s. 231. Gmina Pererów przez p. Okuniewskiego w sprawie wyłączenia z okręgu administracyjnego gmin Trościanka i Lili-py 240. morgów gruntu i utworzenia dla tegoż osobnej tabeli gruntowej — do komisji petycyjnej.
170. L. s. 232. Gmina Lubatówka przez p. Trzemieskiego w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

171. L. s. 233. Gmina Sękowa, przez p. Adama Skrzyńskiego, o niższenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.

172. L. s. 234. Barbara Zachaczewska, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

173. L. s. 235. Julianna Kukawska, wdowa po portierze Wydziału kraj., przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej.

174. L. s. 236. Władysława Dąbrowska, przez tegoż posła, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

Marszałek. Protokoły z pierwszego i drugiego posiedzenia są złożone w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. Szczepanowski prosił o przedłużenie urlopu na trzy dni. Takowego mu udzieliłem.

Zostałem uwiadomiony, że ukonstytuowały się następujące komisje:

Komisja budżetowa: przewodniczący JE. p. Dunajewski, zastępca Stanisław hr. Badeni, drugi zastępca Jan hr. Stadnicki, sekretarze hr. Scipio i dr. Paszkowski.

Komisja szkolna: przewodniczący JE. p. ks. Czartoryski, zastępca Stanisław hr. Tarnowski starszy, sekretarze: p. Rayski i Członek Sejmu p. Ćwikliński.

Komisja drogowa: przewodniczący p. Męciński, zastępca Gustaw hr. Romer, sekretarz Jędrzejowicz Franciszek.

Komisja administracyjna: przewodniczący JE. p. Zaleski, zastępca Szczepny hr. Koziebrodzki, sekretarze: Mikołaj Torosiewicz i Trzeciński.

Pod względem formalnym prosił o głos p. Zaleski. P. Zaleski ma głos.

JE. Poseł Zaleski. Pozwalam sobie zabrać głos, w sprawie formalnej, mianowicie co do składu komisji administracyjnej.

W skład komisji administracyjnej wszedł JE. poseł Ziemiałkowski. Na ostatniem posiedzeniu otrzymał on jednakowoż urlop na całą bieżącą sesję sejmową, tak, że zachodzi potrzeba uzupełnienia komisji administracyjnej, je-
nym członkiem.

Pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby w miejsce p. Ziemiałkowskiego inny członek do komisji administracyjnej został wybrany i upraszam na wypadek przyjęcia tego wniosku,

żeby JO. Książę Marszałek raczył postawić wybór jednego członka do komisji administracyjnej na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru jednego członka do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Wybór ten postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych. (Aleg. 37.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę, Wysoki Sejm raczy przekazać ten przedmiot do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o wykonaniu naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacjami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. (Aleg. 38.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że na stronie trzeciej, w ostatniej linii zamiast gmin „wiejskich“ powinno być gmin „miejskich“. Pod względem formalnym wnoszę, Wysoki Sejm raczy przekazać ten przedmiot do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału

krajowego w sprawie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1894. (Aleg. 39.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi, Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, z wnioskiem reorganizacji oddziału manipulacyjnego. (Aleg. 40.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać komisji budżetowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem reformy opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. (Aleg. 41.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać komisji administracyjnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zrównania płac urzędników conceptowych Wydziału krajowego z płacami urzędników rządowych. (Aleg. 42.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. (Aleg. 43.)

Sprawozdawca poseł chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtań. (Aleg. 44.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego, ażeby Wysoki Sejm zechciał przedmiot ten odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie pomocy dla ludności włościańskiej, właścicieli mniejszych folwarków i dzierżawców dotkniętych klęską nieurodzaju.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. Wysoka Izbo! Gro-no poselskie, z którego polecenia miałem honor przedstawić wniosek obecnie na porządku dziennym będący, uważało za obowiązek swój tę sprawę poruszyć zaraz na pierwszym posiedzeniu sejmowem, jakkolwiek było wiadomem, że ta sprawa w Wydziale krajowym jest traktowaną.

Uczyniliśmy to dlatego, ponieważ chcieliśmy nie tylko zaznaczyć nagłość i ważność tej

sprawy, ale chcieliśmy dać wyraz przekonaniu, że bez pewnych ułatwień co do opłacania podatków, akcyja pomocnicza nie dałaby się racjonalnie i skutecznie przeprowadzić.

Nad potrzebą takiej akcyi rozwodzić się nie potrzebuję, gdyż uznał to Wydział krajowy uznał Rząd i Rada Państwa, a w niedalekich Czechach, gdzie rolnictwo o wiele jest zasobniejsze, zaprojektowano udzielenie milionowej subwencji dla rolników kłeską posuchy dotkniętych.

Pomimo jednak, że myśl pomocy z funduszków krajowych w zasadzie może zwalczana nie będzie, to przecież wymaga ta sprawa trochę obszerniejszego omówienia a to dlatego, ponieważ jest rozpowszechnione zdanie według mego przekonania błędne, jakoby zasiłki tego rodzaju powinny być zredukowane do rozmiarów możliwie najszczuplejszych, tak jakby tu chodziło o jakiś akt szczodroblewości Sejmu. Zdaje mi się, że to jest raczej spełnienie obowiązku, jaki ciąży na reprezentacji kraju wobec rolników, którzy swoimi dodatkami do podatków krajowych głównie się przyczyniają, do funduszu krajowego, a którzy mimo tak wyjątkowych klęsk, jak w roku 1893, w małej tylko części od obowiązku płacenia podatków są uwolnieni a w przeważnej części pomimo klęsk do funduszu krajowego przyczyniać się muszą.

Pozwolę sobie uprzytomnić w najogólniejszych cyfrach rozmiary klęski. Cennej wskazówki dostarczyło przemówienie p. Namiestnika przy zagajeniu Sejmu, który skonstatował wysokość odpisanych podatków z ogólnej sumy podatków gruntowych, w naszym kraju wynoszących przeszło 5 milionów.

Według oświadczenia p. Namiestnika odpisano 1,237.000 zł., zatem blisko czwartą część ogólnej należitości. Ale to odpisanie odnosi się tylko do tych rolników, którzy ulegli klęsce powodzi, ponieważ tylko przy klęskach elementarnych, jak powódź, grad, pożar, jest dozwolone odpisanie podatku.

Według dekretu nadwornego z dnia 6. listopada 1843. przy tego rodzaju klęskach opust $\frac{1}{3}$, $\frac{2}{3}$, ewentualnie całej rocznej należitości podatkowej jest dozwolony. Lecz dekret nadworny z dnia 30. maja 1822, zastrzega najwyraźniej że nieurodzaj, chociażby był zupełny, prawa do opustu podatku nie nadaje. — „Eine durch ungünstige Witterung — als Trocken-

heit, Nässe und dogl. herbeigeführte Missernte gibt keinen Auspruch auf Grundsteuernachlass“, ponieważ, — jak się wyraża ów dekret nadworny, — tego rodzaju klęski już przy obliczeniu czystego dochodu katastralnego policzone zostały, zatem podobne szkody powtórnie uwzględnione być nie mogą.

Otóż jest na to pewszeczna zgoda, że w r. 1893 klęski spowodowane długotrwałą słą są znaczniejsze, niż te, które powódź wyrządziła, a przepisy podatkowe o opustach dla rolników, którzy przez słą zostali zniszczeni, nie mają zastosowania, Widocznie prawodawca w r. 1822, kiedy to stosunki Galicyi nie były dokładnie znane, nie przewidział, żeby do tego stopnia słą mogły przynieść szkody i dlatego do dziś dnia jest w mocy to rozporządzenie, jakie miałem zaszczyt przytoczyć.

W aktach dochodzeń Wydziału krajowego jest cały szereg sprawozdań z powiatów dotkniętych powodzią. W niektórych z tych powiatów klęski wynoszą pół miliona, a w powiecie przemyskim nawet przeszło milion. Przypusujemy, że w niektórych z tych cyfr jest trochę przesady, ale w każdym razie są klęski olbrzymich rozmiarów, a pomimo to są większe jeszcze klęski wyrządzone nieurodzajem przez słą.

Otóż stoimy w obec faktu, wynikającego z obowiązujących przepisów podatkowych, iż rolnicy, którzy zostali zniszczeni przez powódzie mogą otrzymać odpis podatków, a w znacznej mierze już otrzymali, a ci, którzy nie przez powódź, ale przez długo trwałą słą również zniszczeni zostali, takiego opustu otrzymać nie mogą. Stało się tak i stać się musiało według przytoczonych przepisów podatkowych, ale czy to jest słuszne i sprawiedliwe — pozwolę sobie powątpiewać. Mniemam przeto, że jeżeli poszkodowanym powodzią przyznana została na koszt państwa i kraju ulga przez odpisanie rządowych podatków z dodatkami krajowymi, to sąsiedzi ich również ciężko dotknięci, choć z przyczyny trochę odmiennej mają wszelkie prawo także liczyć na pewną ulgę z funduszków państwa i kraju; a jeżeli tej ulgi wszystkim udzielić nie można, to należy ją dać tym przynajmniej, którzy w najcięższej zostają potrzebie.

Jeżeli przeto stawia się żądanie, aby skarb państwa i skarb kraju przyszedł z pomocą, to właściwie żąda się, żeby złagodzone zostały

przepisy zbyt surowe, a przynajmniej bardzo niedostateczne i ażeby złagodzone tę niesprawiedliwość, przynosząc pomoc przynajmniej tym z pomiędzy poszkodowanych rolników, którzy tego najbardziej potrzebują.

Kłęski spowodowane słotą, jak wszyscy na to się zgadzają, są daleko większe, aniżeli te, które powódź zrzędziła.

Cyfr dokładnych na to nie mam, ale przypuścimy, że kłęski wyrządzone przez słotę są tylko tak wielkie, jak wyrządzone przez powódź. Oczywiście w konsekwencji przytoczonych przepisów zostanie ściągnięty podatek gruntowy od wszystkich rolników, którzy może żadnego dochodu z gruntu nie mieli.

Zatem wpłynię według dat przez JE. Namiestnika dostarczonych 1,200.000 zł, od takich, którzy przez słotę zostali zniszczeni, a do skarbu krajowego przeszło 700.000 zł. od takich, którzy istotnie żadnego nie mieli dochodu.

Otóż pod tym względem ustawy podatkowe dla rolników są niesprawiedliwe i krzywdzące. Jeżeli właściciel domu czynszowego nie ma dochodu z całego domu, lub choćby tylko z części domu, to procedura jest bardzo pojedyncza; potrzebuje on tylko wnieść doniesienie do administracji skarbowej, która, jeżeli zechce, może się o tem przekonać, że mieszkanie jest próżne, i podatek zostanie odpisany; rolnik zaś, który z gruntu żadnego nie miał dochodu, musi pomimo to, cały podatek zapłacić.

Ale pozwalam sobie tę konsekwencyę niedostatecznych ustaw podatkowych jeszcze dalej przeprowadzić.

Następstwa kłęsk rolniczych tego rozmiaru jak w r. 1893 nie kończą się zwykle na jednym roku, lecz przechodzą i na lata następne, otóż liczyć się musimy z tą konsekwencyą, że na r. 1894 rolnicy odczują w dotkliwy sposób niedostateczną uprawę ozimą lub brak poprostu zasobów na zasiewy wiosenne.

Otóż pod tym względem dekret kancelaryi nadwornej z dnia 2. lutego 1845 uchyla wszelkie wątpliwości bo powiada że za skutki, jakieby się w drugim roku objawiły żadne opusty przyznane być nie mogą. Jedynie w wypadkach przewidzianych, w zacytowanym dekrete i w §. 31. instrukcyi o ewidencji katastru gruntowego t. j. jeżeli grunt wskutek szkód elementarnych stał się niezdolnym do uprawy — a

takich wypadków jest nie wiele, chyba że w razie powodzi grunt zostanie szutrem zarzucony lub coś podobnego, — odpis na rok następny przyznany być może.

Dekret wyraża się bowiem stanowczo: „Nur für das Jahr in welchem der Unfall erfolgte“, — przyczem, znowu ów dekret motywuje to postanowienie uwagą, że już przy oznaczeniu czystego dochodu katastralnego uwzględniono, iż po kłękach elementarnych także w następnym roku dochód gruntowy jest mniejszy.

Rolnicy, którzy zniszczeni zostali w roku 1893, w r. 1894 żadnego opustu nawet domagać się nie mogą, ci zaś, którzy nie przez powódź, lecz przez słotę zniszczeni zostali, ani w roku 1893, ani w roku 1894, żadnego opustu nie otrzymają, chociaż w r. 1893 nie mieli żadnego dochodu, a w r. 1894 dochód bardzo uszczuplony.

Otóż mając na pamięci ogrom kłęk, jakie zostały zrzędziły, i wskazując na niedostateczność tych przepisów podatkowych, pozwalam sobie wypowiedzieć przekonanie, że skarb Państwa, a względnie skarb krajowy, jeśli ściąga od rolników podatek, pomimo, że oni żadnego dochodu nie mają, ma też obowiązek przynajmniej część tego dochodu poświęcić dla pomocy rolników, jeśli już nie wszystkich, to przynajmniej tych, którzy w najdotkliwszym stopniu ucierpieli mianowicie, albo pozbawieni są wszelkiego zasobu na zasiew, albo nawet głodem są zagrożeni.

Dlatego wyznaczenia zasiłku z funduszu krajowego nie należy traktować jako objawu hojności i szczodrości Sejmu; jest to raczej spełnienie obowiązku sprawiedliwości wobec rolników, dla których przytoczone tutaj przepisy podatkowe kwestyę opustu zupełnie po macoszu traktują.

Wspomnieliśmy także we wniosku naszym o właścicielach mniejszych folwarków i o dzierżawcach. Położenie ich jest często równie trudnem, jak położenie włościan. Nie rzadkie są wypadki, że położenie to jest jeszcze trudniejszem, mając bowiem cokolwiek większe gospodarstwo, muszą oni! czynność swoją w ramach własnego gospodarstwa zamykać i nie mogą niedoboru gospodarczego pokrywać zarobkiem, który nieraz dla włościan jest pomocą bardzo skuteczną.

Uważaliśmy za potrzebne wspomnieć także o pomocy dla tej kategorii rolników, ponieważ jestto żywioł w naszych stosunkach społecznych nader cenny, a niestety w ostatnich latach coraz bardziej chylący się do upadku.

Rzecz jasna, że dla pokrycia niedoboru gospodarczego, który liczy się na miliony, najrozmaitsze środki pomocy użyte być muszą. Ważna w tej mierze rola przypada zakładom kredytowym począwszy od wielkich hipotecznych zakładów krajowych, które już dziś są zarzucone prośbami o pożyczki aż do towarzystw pożyczkowych, a nawet ubogich gminnych kas pożyczkowych. Pomimo tego jednak będzie jeszcze bardzo wiele takich rolników, dla których te źródła kredytu nie będą przystępnymi, a dla nich przecież w miarę funduszków, jakimi kraj będzie rozporządzał cośby się uczynić dało.

Ale nie na tem koniec; trzeba nam niestety dzisiaj już się liczyć z tą smutną rzeczywistością, że w wielu powiatach już teraz głód się pojawia, a do zbiorów jeszcze tak daleko!

Niestety trzeba być prawie pewnym, że tak ciężkiego przednowku jak ten, który nas czeka w 1894 r. od smutnej pamięci roku 1886 jeszcześmy nie mieli. (Brawo!) Otóż do takiej ostateczności, aby głód grasował i nieodłączne odeń choroby, kraj przecież dopuścić nie może i za każdą cenę należy jej zapobiedz.

Ustęp ostatni naszego wniosku podyktowany jest obawą, że surowość podrzędnych władz podatkowych przy ściąganiu podatków i innych należitości rządowych, nie zmniejszy się nawet wobec rolników, klęską dotkniętych, jeśli ze strony centralnych władz odpowiednie wskazówki im nie będą dane. W tej mierze żadnych nadzwyczajnych żądań nie stawiamy. Wszak nawet austriackie ustawodawstwo fiskalne, dosyć bezwzględne, zna przecież niewypłacalność kontrybuenta chwilową i pozwala udzielać mu zwłoki. Dekret nadworny z 6. listopada 1843 wypadek ten przewiduje, gdyż powiada: „Jeżeli szkody elementarne lub inne nieszczęśliwe wypadki — są słowa rzeczonoego dekretu — tak dalece wyczerpią wypłacalność kontrybuenta, że podatku w terminie uiszczyć nie może, można zapłatę zaległości, nie dochodzącej półrocznej należitości, odroczyć na sześć miesięcy; dozwoleń zaś dłuższej zwłoki lub odroczenie wypłaty większej zaległości zależy od decyzji centralnej władzy skarbowej“.

Otóż według mego zdania nie można wątpić, że Ministerstwo skarbu zgodzi się na odpowiedni wniosek władz krajowych, jeżeli przedstawioną mu będzie całkiem szczerze sytuacja pełna grozy rolników w okolicach klęską dotkniętych — a zapewne i Ministerstwo rolnictwa takie żądanie kraju w sposób właściwy zbada. Bez takiej zwłoki akcja pomocnicza ze strony państwa i kraju mogłaby łatwo stać się iluzoryczną, albowiem należy się lękać, że zasiłki rozdawane rolnikom ułatwiłyby tylko czynności egzekutorów podatkowych, nie przynosząc poszkodowanym rzeczywistej pomocy. (Głosy: Tak jest!)

Dlatego odroczenie terminu zapłaty podatków i należitości rządowych zalegających u rolników, klęską dotkniętych, uważany jako niezbędne uzupełnienie akcji pomocniczej.

Wobec kraju, którego reprezentanci zgadzili się w ostatnich latach na ogromne podwyższenie ciężarów, że przypomnę tu tylko podatek spirytusowy i naftowy nie może przecież Rząd występować w woli nieubłaganego wierzyciela, który nie dozwala żadnej zwłoki, chociażby miał zniszczyć do szczętu dłużnika; wszakże w podobnych stosunkach nawet wierzyciele prywatni powodują się względnością a nie inaczej zwykł postępować Rząd centralny i Rada państwa wobec innych prowincyi.

Nie chcę przedłużać mego przemówienia, przytoczę tylko najświeższy przykład, ustawę, która 3. grudnia z. r. została sankcyonowaną, a w miesiącu bieżącym ogłoszoną w Dzienniku praw państwa. Ustawa ta przedłuża termin zwrotu zaliczki, otrzymanej przez Tyrol. Kraj ten otrzymał w r. 1883 pożyczkę bezprocentową półtoramiljonową. Tej pożyczki dotychczas nie zwrócił, i już dwa razy przez Radę państwa została ona prolongowaną, a obecnie znowu z zatrzymaniem uwolnienia od procentów przedłużona na dalszy rok tj. do 1. stycznia 1895 r. Toteż jestem najmocniej przekonany, że z taką samą względnością władze centralne zechcą traktować kwestyę udzielenia zwłoki podatkowej dla rolników galicyjskich, jeśli tylko Wysoki Sejm o to we właściwy sposób raczy się upomnieć.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie wniosku mego do komisji budżetowej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. wnioskodawca wnosi odesłanie jego wniosku do komisji budżetowej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jast przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmana o przyznanie ulg w wymiarze należytości prawnych od przeniesienia własności. (Aleg. 46.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca p. Fruchtman.

P. Dr. Fruchtman. Wysoki Sejmie! Austriackie ustawodawstwo o tzw. należytościach prawnych jest formalną, bardzo bogatą kopalnią dla wydobywania postanowień częstokroć dziwacznych, nie zawsze z zasadą sprawiedliwości i racjonalnego opodatkowania zgodnych, a zawsze prawie wysoce weksacyjnych.

Wiem, że wywlekanie poszczególnych postanowień z tego ustawodawstwa i naprawa ich nie zaradzi złemu, i w tej Wysokiej Izbie, gdzie ta sprawa tylokrotnie już była omawiana, nie potrzebuję dodawać, że tylko radykalna, zasadnicza reforma pomóc nam potrafi. Jeżeli więc pomimo tego osmielam się moim wnioskiem dotknąć sprawy poszczególniej i podnieść tylko dwa poszczególne wypadki, to czynię dlatego, że, po pierwsze wypadki te są bardzo rażące, a powtórę odnoszą się do nowej ustawy, dopiero w r. 1890 wydanej, i są tego rodzaju, że mogą w niwecz obrócić wszystkie te dobrodziejstwa, jakichśmy się po nowej ustawie z r. 1890 spodziewali.

Wiadomo Panom, że po licznych bardzo uchwałach i rezolucjach wysokiego Sejmu, po długich walkach, udało się w r. 1890 uzyskać ustawę, która przyznaje pewne ulgi należytowe, jeśli rozchodzi się o przeniesienie własności, albo domu, przez właściciela zamieszkanego, albo gruntu, uprawianego przez właściciela, gdy spadek, albo przedmiot przeniesiony nie przewyższa wartości 500, ewentualnie 2.000 albo 8.000 złotych — i według tej skali są ulgi przyznane.

Zdawałoby się, że to ustawa jasna, dobitna, i nie potrzebuje wielkich komentarzy. Jednakowoż praktyka okazała, że tak nie jest.

Dla wykonania tej ustawy wydało ministerstwo rozporządzenie wykonawcze z dnia 26.

maja 1890, a w tem rozporządzeniu znajduje się §. 8., który postanawia, że ulgi nie będą przyznawane, jeśli rozchodzi się o przeniesienie idealnych części jakichś nieruchomości, czy to domu, czy dóbr tzn. jeśli właścianin był intabulowany — kładę nacisk na ten wyraz „intabulowany“ — za właściciela, powiedzmy, połowy gospodarstwa, a całe gospodarstwo warte 600 zł. Jakkolwiek spadek po nim pozostały wynosi tylko 300 zł., ulga nie będzie przyznana, bo trzeba liczyć wartość według całego gospodarstwa, którego idealną część spadek stanowi.

Proszę się zastanowić — powiadam — spadek stanowi połowa gruntu, o wartości rzeczywistej 300 zł., a ulgi według ustawy przyznawane być mają do 500 zł., tymczasem spadkobierca tej ulgi nie otrzyma, bo posiada tylko idealną część gospodarstwa. Jeszcze gorzej rzecz się przedstawia w takim razie, gdy właścianin zostawia grunt — przypuśćmy wart 400 zł., — a nieszczęście chce, że jest nadto gdzieś jeszcze intabulowany na czwartą część gruntu, który wart 400 zł., więc przypada nań 100 zł. Wtedy już nie będzie dopuszczony do ulg, bo trzeba doliczyć wartość tamtego gruntu, z którego posiada czwartą część. Przyznam się, że dla zwykłego rozumu powody, jakie wywołały ten paragraf, nie są zrozumiałe; możebyć, że są jakieś wyższe względy ekonomiczne, na utrzymanie t. zw. jednostek ekonomicznych, gospodarczych, gruntów itd.

Zdaje mi się, że postanowienie takie nie odpowiada ani brzmieniu, ani duchowi ustawy z r. 1890, która wręcz powiada, że wtedy mogą być przyznane ulgi z §. 1. ustawy z 31. marca 1890, jeżeli wartość spadku nie przenosi 500 względnie 4000 lub 8000 zł.

Gdybym nawet przypuścił, że są wyższe względy, to stanowczo twierdzą, że postanowienia §. 8 wydane zostały bez wszelkiej znajomości stosunków krajowych. Mówi się tu o jakichś idealnych częściach.

Wiadomo, że właścianin nasz i małomieszczanin nie jest idealistą, lecz są to ludzie bardzo realni, jeżeli mu więc przypadnie idealna część spadku, to on wykrawuje część realną i używa jej.

Jeśli kilku ma wspólny grunt, to się natychmiast dziela i każdy swój zagon uprawia

idealne części w kraju naszym istnieją tylko w księgach gruntowych. A to przecież nie jest winą właścicieli lecz tylko funkcyonaryuszów sądowych, którzy zakładając księgi gruntowe nie zadali sobie pracy zejść na grunt i oglądać co się tam dzieje; poszli tylko do aktów, widzieli w zapiskach katastralnych, że istnieje pod liczbą tą a tą jakieś gospodarstwo składające się z tyłu i tyłu parcel, że dawny właściciel umarł, a jeśli jest pięciu synów, którym spadek przyznano w równych częściach, to z tego robi jedno ciało tabularne i traktuje wszystkich pięciu synów jako współwłaścicieli.

Gdyby zaś był poszedł na grunt, toby widział, że każdy z nich ma chałupę a idealnych części tam nie ma. Że wskutek tego bardzo liczna grupa ludności jest pozbawiona dobrodziejstwa, któreśmy z tak wielkimi trudami wywalczyli w drodze ustawodawstwa we Wiedniu, to nie ulega wątpliwości i dlatego sądzę, że to należy zmienić; a ponieważ ten paragraf itnieje tylko w rozporządzeniu ministeryalnym i to rozporządzenie w drodze administracyjnej może być cofnięte dlatego wnoszę wzywianie do rządu o uchylenie tego §. 8.

Tyle co do pierwszej części mego wniosku lit. a. Ale jest jeszcze druga część, która się już w innym świetle przedstawia. Tu już jest po prostu weksacya w ustawie. Pozwólcie Panowie żebym tę sprawę, która dotyka wewnętrznej manipulacyi sądów i urzędów trochę wyjaśnił. Ustawa z 9. lutego 1850 prowizoryczna do dziś dnia przepisuje, że każdy podatek spadkowy ma być wymierzany przez władze skarbowe i wprost uiszczany do urzędu podatkowego. Ustawa z 13. grudnia 1862 r. zmieniła to postanowienie w tym kierunku, że jeżeli spadek składa się z rzeczy ruchomych a należność nie wynosi nad 20 zł. wtedy sąd sam wymierza należność a uiszcza się ją w ten sposób, że przylepia się na akcie sądowym markę stemplową. Cóż się wtedy dzieje? Sąd dostaje akt od notaryusza, załatwia go i poleca spadkobiercy: masz do 8 dni donieść markę stemplową na 5 zł. Wiadomo, że spadki od których się tak mało płaci, trafiają się u najbiedniejszych ludzi — a takim dostarczyć do 8 dni 4, 5, 6 lub nawet więcej reńskich, jest rzeczą bardzo trudną. Małomieszczanin lub włościanin nasz niema pieniędzy do dyspozycyi i musi się o nie wystarać. A skądże je bierze?

Albo coś sprzedaje, albo zarobi, albo jeśli to wszystko nie jest mu możebne, to się zapożycza.

Dawniej jakoś przez palce patrzono na ten obowiązek zapłacenia do 8 dni — wreszcie wysyłano woźnego żeby ściągnął, raz drugi, póki wreszcie debent nie zapłacił. Od niejakiego jednak czasu zakradła się praktyka, że władza skarbowa widząc, że nie dostarczono do 8 dni stempla, wymierza debentowi potrójną należność. Raczej zważyć Panowie co to za niesprawiedliwość, co za nierówność w traktowaniu spadkobierców w ogóle.

Jeżeli ktoś oddziedziczy majątek krociowy i ma płacić kilkanaście tysięcy złotych, a nie płaci, to cóż się dzieje? Oto ściągają od niego 5 procentową prowizję zwłoki a ten biedak, który ma zapłacić 5 zł., któremu na te 5 zł. trudniej zdobyć się aniżeli temu, który ma płacić kilkanaście tysięcy złotych. (P. Okuniewski, Brawo!), ten ma płacić potrójną należność! (Brawa!). Jestto praktyka, ale przyznaję, niestety, że uzasadnioną w ustawie. W drodze rekursu, wątpię, czyby można temu zaradzić, a gdyby nawet można było, to rekursa kosztują tyle, że w obec małej wartości spadku rekurs się nie oplaci. (Głosy: Rekursa nie wstrzymują egzekucyi)

Proszę Panów ciekawą jest też rzeczą jaka jest technika ustawodawcza.

W ustawie z roku 1850 znajduje się paragraf 26, który traktuje o papierze stemplowym. Ten papier jest dziś nieznan, ja pamiętam go jeszcze, jak byłem koncypientem we Lwowie. W roku 1854. skasowano go i zaprowadzono marki stemplowe, w obec czego stał się paragraf 26 kompletnie bezprzedmiotowy i nieobowiązujący a komentatorowie ustaw o należnościach godzą się na to, że paragraf ten został zniesiony przez zaprowadzenie w roku 1854 marek stemplowych. Cóż się dzieje? W roku 1854 zaprowadzono marki stemplowe do należności spadkowych, ustawa zaś z roku 1862 powiada: „Stempli należy dostarczyć w terminie zastrzeżonym w §. 26. ustawy z r. 1850 a — zatem ustawa z roku 1862 powołuje się na ustawę z r. 1850, która w r. 1854 została zniesiona. (Brawa). Jest to dziwoląg, który niestety do dziś dnia istnieje. Sądzę, że tu trzeba koniecznie zaradzić temu, aby tym weksacyom i tym... (nie mam wyrazu, jak to nazwać) ściąganiom potrójnych należności raz koniec położyć.

Da się to zrobić w drodze administracyjnej w ten sposób, że Ministerstwo poleci urzędowi niższemu w takich wypadkach nie żądać i nie wymierzać potrójnych należności. Ministerstwo może to zrobić, bo ma prawo opustu podwyższonych należności w drodze łaski. Niech się zrobi ryczałtowy akt łaski i powie z góry, że nie trzeba ściągać w ogóle takich podwyższonych należności spadkowych.

Ale być może, że zajdą trudności formalne, dlatego pozwoliłem sobie w wniosku powiedzieć, że należy praktykę tę usunąć, bądź w drodze administracyjnej, bądź w razie potrzeby w drodze ustawicznej.

Zdaje się, że jest to wniosek dotyczący sprawy na pozór drobnej, ale w istocie sprawy bardzo bolesnej i dobrze dającej się odczuwać.

Proszę więc o łaskawe odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Fruchtmana do komisji prawniczej. Czy żąda w tej sprawie kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego, którym jest:

Wybór uzupełniający jednego członka do komisji gminnej.

Marszałek. Upraszam na skrutatorów panów: Olpińskiego, ks. Hamoraka, Zagórskiego, i Zdzisława Skrzyńskiego. Ponieważ p. sekretarz zwraca moją uwagę, że nie wszyscy ci posłowie są w sali, proszę więc do skrutynium jeszcze Panów Midowicza i ks. Kowalskiego.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki i udają się do skrutynium).

Tymczasem proszę pana sekretarza o odczytanie wniosków, których jest aż cztery.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Artykuły 14, 18, 19 i 24 ustawy z d. 2. maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 250 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w dotychczasowym brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Art. 14.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych pospolitych, cięży w pierwszym rzędzie na gminach i obszarach dworskich do okręgu jednej szkoły wcielonych. (Liczne brawa).

W razie jeżeli zasoby miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc fundusz szkolny okręgowy, a względnie krajowy.

Każda gmina i obszar dworski utworzyć mają własny fundusz szkolny miejscowy.

Każdy okręg szkolny będzie miał swój osobny fundusz okręgowy, a prócz tego ma być utworzony fundusz szkolny krajowy.

Co do kosztów zakładania i utrzymywania szkół wydziałowych, obowiązują postanowienia art. 5.

Art. 18.

Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego wymienione w art. 15 a, b, c, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wejściem w wykonanie ustawy z dnia 2. lutego 1885 Dz. u. kr. Nr. 29. obowiązane są gminy i obszary dworskie do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych aż do 6%, całej należności wszystkich podatków stałych w gminie lub na obszarze dworskim opłacanych (liczne brawa) o ileby to co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze, bądź w gotowych pieniądzach, gmina lub obszar dworski na utrzymanie nauczyciela już uiszczają, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Art. 19.

Zasilku z funduszy szkolnych okręgowych a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach przeznaczonych na utrzymanie nauczycieli (Art. 18.) ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas, gdy wykaże, że to co gmina i obszar dworski na ten cel, bądź to na podstawie dawniejszych zobowiązań w naturze lub pieniądzach, bądź to na podstawie Art. 18. niniejszej ustawy opłacają, wynosi

przynajmniej 6% całej należitości wszystkich podatków stałych.

Co do miast i miasteczek które posiadają własny majątek zakładowy orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydziału krajowego czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub z funduszu szkolnego krajowego.

Art. 24.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie budynków szkolnych, szkół wymienionych w art. 18. jakoteż na wystawienie i utrzymania albo najem pomieszczeń dla nauczycieli o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, pola na szkółkę osadową lub pasiekę ponoszą gminy i obszary dworskie w stosunku w art. 18. za zasadę przyjętym (brawa) o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób korporacji, zapisów, lub funduszków.

W razach wyjątkowych udzielone będą Radom szkolnym na budowę szkół zasiłki lub pożyczki z krajowego funduszu szkolnego.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego (art. 15 a, b, c) można użyć na potrzeby szkolne w art. 24. wymienione tylko pod warunkiem w art. 22. wyrażonemi.

§. 2.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895 roku.

§. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam memu Ministrowi wyznań i oświecenia.

Lwów dnia 15. stycznia 1894.

Stanisław Badeni
wnioskodawca.

Tyszkiewicz, Dydyński, J. Męciński, Zdzisław Skrzyński, Stanisław Stadnicki, Adam Jędrzejewicz, Józef Popowski, Jan Trzeciecki, Ćwikliński, Edward Jędrzejowicz, Franciszek Paszkowski, Ed. Micewski, Sękowski, T. Rozwadowski, J. Wiktor, Niezabitowski, Chamiec, J. Puzyna, Bobrzyński, S. Tarnowski (jun.), Szeptycki, Rey, Koziębrodzki, Brykczyński, K. Scipio, Leon Chrzanowski, G. Romer, Gorayski, Pilat, St. Tarnowski (sen.) Stanisław Larisz

Niedzielski, Wojciech Dzieduszycki, Zaleski, Skałkowski, Wład. Struszkiewicz, Stanisław Jędrzejowicz, Łączyński, Adam Skrzyński.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sekretarz p. Jan Słonecki (czyta).
wniosek p. Mikołaja Krzysztofowicza.

Wniosek.

Zważywszy, że kasy oszczędności, pobudzając ducha oszczędności i udzielając taniego kredytu, są dzielną dźwignią podniesienia się ekonomicznego kraju, mianowicie warstwy ludności zarobkującej;

zważywszy, że ustanowiony reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1893 l. 1139 statut wzorowy dla kas oszczędności sprzeciwia się wymogom ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej, uchylając wszelką ingerencję władz autonomicznych na zakłady powstałe za poręką i z funduszków gmin i powiatów;

zważywszy, że okoliczność powyższa uniemożliwia albo co najmniej utrudnia zakładanie dalsze kas oszczędności w kraju.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zmienił statut wzorowy dla kas oszczędności ustanowiony reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19. maja 1893 l. 1193 w kierunku zawarowania władzom autonomicznym ingerencji ugruntowanej w ustawach na zarząd rzeczonych zakładów.

Wnioskodawca:

Mikołaj Krzysztofowicz w. r.

Wojciech Dzieduszycki, Stanisław Dzieduszycki, Jan Szeptycki, Eustachy Zagórski, Sękowski, Barański, M. Torosiewicz, Władysław Kozłowski, Klemens Dzieduszycki, F. Vivien, Schnell, E. Micewski, I. Puzyna, Czaykowski, Paszkowski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że niektóre przepisy obowiązującej ustawy drogowej są bądź niesłuszne, bądź

niejasne, bądź niewystarczające dla skutecznego rozwoju dróg gminnych;

zważywszy, że w szczególności rozkład prestacyi drogowych nie uwzględnia najuboższych warstw ludności, t. zw. chałupników, którzy od numerów domów do takiej samej obowiązani są prestacyi, jak właściciele gruntów;

zważywszy, że przepisy dotyczące prestacyi obszarów dworskich w materyale drzewnym nie-równomiernie obciążają obszary dworskie, dają powód do niejednostajnej interpretacyi, a nadto są niewystarczające na zaspokojenie potrzeb administracyi dróg gminnych;

zważywszy, że również przepis o datkach na drogi z powodu nadzwyczajnego zużycia daje możność uchylania się od tych datków licznym przedsiębiorstwom, które do utrzymywania dróg wcale się nie przyczyniają;

zważywszy, że zarządy drogowe w dotychczasowym składzie nie odpowiadają należycie swemu zadaniu;

zważywszy, że zmiana powyższych przepisów jest naglącą; wnosimy :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Postanowienia §§. 12, 13, 16, 19 ustęp drugi, 26 alinea 5 i ustęp ostatni §. 27 alinea 3 wreszcie §. 28. ustęp trzeci ustawy drogowej z d. 7. lipca 1885 r. (Dz. u. kr. Nr. 39) przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu i opiewać mają, jak następuje :

§. 12.

Prestacye na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący :

Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze. Wydziały powiatowe mogą pojedynczym kontrybuentom zniżyć lub zupełnie odpisywać pomienione prestacye w wypadkach godnych uwzględnienia, podług prawideł uchwalonych przez Radę powiatową, a zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przypisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie, oprócz prestacyi powyżej oznaczonej, 3% dodatku do podatków bezpośrednich.

Obszar dworski winien nadto uiszczać corocznie z końcem pierwszego kwartału z góry na powiatowy fundusz obiektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych, opłatę w wysokości 5% płaconych przez siebie podatków bezpośrednich.

Wolno jednak obszarowi dworskiemu zamiast zapłacenia powyższych 5% w gotowiznie wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie obiektów sztucznych w obrębie gminy, stanowiącej z nim jedną miejscowość, materyał drzewny lub kamienny.

Jeżeli wartość tego materyału przewyższy 5% rocznych podatków, będzie nadwyżka bonifikowaną, jeżeli zaś tej miary nie osiągnie, brakującą kwotę dopłaci obszar dworski w gotówce.

Koszta dowozu materyału mają być pokryte środkami wskazanymi w §. 11. lit. a) i e).

Zarządowi drogowemu wolno będzie w razie uznanej przez niego potrzeby zmienić robotę pieszą na ciągłą, w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego parobydłanego zaprzęgu.

Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestacyę w naturze.

Gdyby ilość prestacyi w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar prestacyi.

Ustęp III.

§. 13.

Z opłat uiszczanych przez obszary dworskie w myśl ustępu 4. §. 12. utworzonym będzie powiatowy fundusz obiektów sztucznych w powiecie dla dróg gminnych, który to fundusz tylko na budowę i utrzymanie tychże obiektów używanym być może.

Jeżeli fundusz ten wzrośnie do takiej kwoty, że swym kapitałem zabezpiecza pokrycie tychże potrzeb w powiecie w ten sposób, iż na podstawie dziesięcioletniego przecięcia wydatków potrzebom bieżącym odpowiada, — natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć opłaty względnie prestacye w materyale wszystkich obszarów dworskich w powiecie, lub takowe w całości uchylić na tak długo, jak długo fundusz powyższy poniżej dziesięcioletniego rocznego wydatku nie spadnie.

§. 16.

Każdy do prestacyi obowiązany (§. 12) może się od niej wykupić splatą jej wartości, na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową (§. 26 ust. 5), a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna.

Obszary dworskie, które chcą zamiast zapłaty 5% podatku w gotówce, wydać materiał w naturze (§. 12 ustęp 5), obowiązane są donieść o tem Wydziałowi powiatowemu w tym samym terminie. W przeciwnym razie może Wydział powiatowy zamiany opłaty na prestacyę w materiale nie przyjąć.

Ustęp II.

§. 19.

Kto nieomyconą drogę powiatową lub gminną, albo znajdujące się na niej mosty przełożeniem ciężarów, własnymi lub najętymi zaprzęgami, w niezwykły sposób zużywa, obowiązany jest przyczyniać się do kosztów utrzymania, względnie naprawy tejże drogi lub mostu osobnym, odpowiednim do zużycia datkiem. Postanowienie to nie ma zastosowania do użycia drogi na cele wyłącznie rolnicze, jak: przewóz własnych produktów rolnych, użyźnianie gruntów i melioracye.

§. 26.

Rada powiatowa stanowi:

5) o corocznej cenie wykupna prestacyi, oraz o cenie materiału drzewnego i kamiennego, mającego się wydać przez obszary dworskie zamiast opłaty w gotowiznie (§. 12 ustęp 5) dla całego powiatu lub jego części, a to uchwałą przynajmniej na trzy miesiące przed rozpoczęciem każdego roku administracyjnego powziąć się mającą; wreszcie

6) o pokryciu z funduszu powiatowego nadwyżki kosztów budowy i utrzymania obiektów sztucznych, niepokrytej z powiatowego funduszu tychże obiektów.

§. 27.

Wydział powiatowy:

3) zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych i obiektów sztucznych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tych funduszy mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 13.

Ustęp III.

§. 28.

Zarząd dróg gminnych wykonywać będzie naczelnik gminy razem z przełożonym obszaru dworskiego pod bezpośrednim kierownictwem delegata Wydziału powiatowego.

Wnioskodawcy:

Franciszek Paszkowski

Stanisław Jędrzejowicz

Scipio. Dydyński. Józef Popowski. St. Tarnowski junior. S. Koziebrodzki. A. Jędrzejowicz. St. Badeui. Łączyński. St. Tarnowski senior. Wiktor. St. Larysz Niedzielski. T. Rozwadowski. W. Struszkiewicz. E. Raczyński. A. Skrzyński.

Marszałek. Wniosek ten jest ponowieniem wniosku, w roku zeszłym przez tych samych pp. Posłów przedłożonego. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Jest jeszcze jeden wniosek, proszę ks. Siczynskiego o odczytanie jego.

P. ks. Siczynski (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo zaoktrojowani patentom cisarskym z dnia 26. lutoho 1861 r. zakony o reprezentacji krajowej wże tohdy ne widpowały dostatoczno wymoham sprawedlywosty, a teper ne widpovidajut' jeszcze i faktycznym widnosynam nynisznoho czasu;

zważywszy, szczo poserednist' wyboriw w selskich hromadach jest' uposlidzeniem toi kuryji, kotre ne dast' sia nijak opravdaty;

zważywszy, szczo w selskij kuryji okruhy wyborczni peresieczno sut' za welyki, a pry tim hdekotri w dwoje, ba nawit' w troje bilszi widynszych;

zważywszy, szczo mista majut' w zahali za mało reprezentantiw w sojmi, a hdekotri z nych wtiahneni sut' do kuryj selskich hromad, chotia charakter majut' mijskij i zastupnykiw do rady derżawnoji wybyrajut' w kuryj mist;

zważywszy, szczo potreba rozszyrenia prawa wyborczoho wże zahalno jest' przyznana, a nawit' prawytelstwo wnesło w tim dusi projekt w radi derżawnij;

zważywszy, szczo za rozszyreniem prawa wyborczoho i pobilszeniem czysła wyborciw powynno pobilszity sia i czysło posliw — podpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

Poruczae sia Wydilowy krajewomu, szczo by wyhotowyw i na perszim zasidaniu najblyższoj sesyji Sojmowy predložyw zminu statuta krajewoho i krajewoji ordynacyi wyborczoj w takim napriami :

- I. Wybory posliw w selskich hromadach widbuwajut' sia bezposredno, miscem wyboru jest' kożda hromada administracyjna.
- II. Prawo aktywnoho wyboru w mistach i selskich hromadach distajut' jeszcze ślidujuczci pownolitni horožane awstryjski :
 1. Wsi, szczo płatiat jakyj nebud' podatok bezposerednyj.
 2. Wsi, szczo majut' stale zaniatie w jakimś zwaniu i prowadiat' własne gazdiwstwo domowe, a pryтім abo widbuły służbu wojskowu, abo sut' hołowamy rodyny, najmensze z 4 osib złożenoji, abo umijut' czytaty i pysaty w odnim z krajevych jazykiw ; ony majut' prawo wyborcze w tij hromadi, na kotroji obszari najmensze oden rik sut zameszkali ;
- III. Czysło posliw z mist zbiliszaje sia w toj sposib, szczo by bilsi mista z charakterom riszuczno mijskym, jak Podgórze, osoblywoż taki, kotri pry wybori posliw do rady derżawnoj wtiahneni sut' do kuryji mijskoji, jak Bereżany i Zołocziw, Buczacz i Śniatyn, wykluczeni zistaly z selskich hromad i wybyrały posliw z kuryji mist, a w takich mistach, kotri teper za mału majut' reprezentacyju, czysło posliw buło pobilszene.

IV. Odwitno do toho pobilszaje sia czysło posliw z selskich hromad ; imenno taki powity, kotri majut' ludnosty znaczo ponad 100.000 dusz, jak Zołocziw, Riasziw, Łańcut i ynszi, wybyrajut' dwoch posliw w dwoch okremych okruhach wyborczych.

U Lwowi dnia 13. sicznia 1894.

Julian Romańczuk w. r. wneskodatel.

N. Siczyńskij, Herasymowycz, Hamorak, Korol, Edmund Klemensiewicz, Żardeckij, Potoczek, Palch, Okuniewskij, Teliszewskij, Dr. Olpińskij, Dr. Sawczak, Kułaczkowski, Dr. Antonewycz, A. Barabasz, Rożankowski, Huryk, Ochrymowycz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

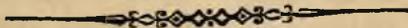
Upraszam p. Olpińskiego o sprawozdanie z rezultatu skrutynium, dokonanego przy wyborze uzupełniającym do komisji gminnej.

P. dr. Olpiński. Przy uzupełniającym wyborze jednego członka do komisji gminnej głosujących było 78, — absolutna większość 40. Wszystkie głosy otrzymał p. Niedzielski.

Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. — Następne posiedzenie we środę o godzinie 11. Porządek dzienny rozesłany będzie Panom Posłom do domów. — Na każdy sposób uprzedzam Panów wnioskodawców, że wszystkie cztery dziś odczytane wnioski postawione będą na porządku dziennym.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 45 w południe.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 17. stycznia 1894.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji gospodarstwa krajowego i komisji gminnej. — Urlop p. Szczepanowskiego. — Spis petycji. — Głos p. Michalskiego o subwencyę dla wydawnictwa „Przełądu weterynarskiego”. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w Galicyi w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1892/3. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia subwencji na restauracyę zamku w Żółkwi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zamknięć rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przedłużeniu ustawy z dnia 20. marca 1891. Nr. 35. Dz. u. p. co do poboru krajowych opłat konsumcyjnych. — Uchwała wyboru komisji podatkowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofowicza w przedmiocie zmiany wzorowego statutu kas oszczędności. — Pierwsze czytanie wniosku p. Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. — Pierwsze czytanie wniosku pp. Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza w sprawie zmiany ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka w przedmiocie reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. — Wnioski formalne Abrahamowicza i Antoniewiczza. — Przyjęcie wniosku p. Abrahamowicza. — Wybór uzupełniający 1 członka do komisji administracyjnej. — Ukonstytuowanie się komisji petycyjnej i prawniczej. — Wniosek p. Dworskiego w sprawie reformy ustawy gminnej. — Wniosek p. Olpińskiego w sprawie obostrzenia ustawy o lichwie. — Wniosek p. Klemensiewiczza w sprawie zakupna koni dla wojska. — Interpelacya p. Antoniewiczza w sprawie wieców ludowych. — Naznaczenie 5. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzeciński.

Obecnych posłów 105.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Protokoły 1. i 2. posiedzenia uważam za przyjęte, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 3. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Zostałem uwiadomiony, że ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya gospodarstwa krajowego z przewodniczącym Adamem ks. Sapiehą, zastępcami p. Janem hr. Tarnowskim i p. Polanowskim, sekretarzami: p. Gnoińskim i p. Schnelllem.

Komisya gminna: przewodniczy p. Wojciech hr. Dzieduszycki, zastępcą p. Pilat, sekretarz Rayski.

Posel Szczepanowski prosił telegraficznie z Wiednia o przedłużenie na dni 4 jego urlopu; przedłużenia tego udzieliłem

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 17. stycznia 1894.

175. L. s. 251. Gmina m. Tarnowa, przez p. Rogoyskiego, o zmianę art. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
176. L. s. 252. Gmina Wiśniowczyk, przez p. Olpińskiego, o pobudowanie drogi krajowej z Podhajec do Dobropola — do komisji drogowej.
177. L. s. 253. Gminy: Dubryniów, Stratyn miasto i Stratyn wieś, przez p. Torosiewicza, o subwencję na pobudowanie drogi murywanej od drogi kraj. w Pukowie do drogi rządowej w Narajowie — do komisji drogowej.

178. L. s. 254. Gminy powiatów Nowo-Sądeckiego i Limanowskiego, przez p. Potoczka, o fundusze na budowę drogi Świdnik-Wronowice-Zbikowice — do komisji drogowej.
179. L. s. 255. Rada powiatowa w Kolbuszowej, przez p. Tyszkiewicza, o subwencję na pobudowanie drogi Kolbuszowsko-Sokołowskiej — do komisji drogowej.
180. L. s. 256. Ta sama, przez tegoż posła, o regulację rzeki Łęg w Kopciach i Wilczowoli — do komisji gospodarstwa krajowego.
181. L. s. 257. Gmina Wola otalążka, przez p. Sękowski, o regulację dopływu Brnia starego — do komisji gospodarstwa krajowego.
182. L. s. 258. Spółka wodna dla regulacji rzeki Trześniówki w Tarnobrzegu, przez p. Paszkowskiego, w sprawie umorzenia składki konkurencyjnej na regulację — do komisji gospodarstwa krajowego.
183. L. s. 259. Gmina Dobranowice, przez p. Potoczka, o zasiłek na obsiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
184. L. s. 260. Gmina Rogóżnik, przez p. Raczyńskiego, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
185. L. s. 261. Gmina Husiatyn, przez p. Horodyskiego Bronisława, o zasiłek na budowę szpitala — do komisji budżetowej.
186. L. s. 262. Gmina Kraków, przez p. Weigla, o założenie domu pracy przymusowej i domu poprawy — do komisji administracyjnej.
187. L. s. 263. Ks. Hipolit Zaremba, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencję na budowę kościoła w Łukawcu Wiszniowskim — do komisji budżetowej.
188. L. s. 264. Gmina Kraków, przez p. Weigla, o koncesję na pobieranie opłat za widwiska publiczne na rzecz funduszu ubogich — do komisji petycyjnej.
189. L. s. 265. Gmina Steinau, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
190. L. s. 266. Gmina Kostarowce, przez p. Jana Słoneckiego, o uwolnienie tamt. włóścian obrz. gr. kat., od konkurencyi do cerkwi w Czerteżu — do komisji petycyjnej.

191. L. s. 267. Piotr Garbaczynski, przez p. Mi-dowicza, o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.
192. L. s. 268. Dr. Franciszek Michalik, lekarz przy kraj. śred. szkole rolniczej w Czernichowie, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę na aptekę domową — do komisji gospodarstwa krajowego.
193. L. s. 269. Jan Wojna, były kasyer krajo-wej średn. szkoły roln. i folwarku w Czer-nichowie, przez p. Paszkowskiego, o dotacyę dożywotnią — do komisji budżetowej.
194. L. s. 270. Nauczyciele szkoły ludowej w Pod-górzcu, przez p. Weigla, o przeniesienie ich do wyższej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
195. L. s. 271. Nauczycielstwo szkół ludowych w Brodach, przez p. Sałę, o przeniesienie ich do wyższej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
196. L. s. 272. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Dwor-skiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
197. L. s. 273. Nauczyciele szkoły w Półwsiu Zwierzynieckim, przez p. Paszkowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
198. L. s. 274. Nauczyciele i nauczycielki w Kę-tach, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji szkolnej.
199. L. s. 275. Nauczyciele i nauczycielki w okrę-gu Bobreckim, przez p. Kułaczkowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
200. L. s. 276. Hummel Jan, nauczyciel w Wo-łoszczyźnie, przez tegoż posła, o podwyż-szenie płacy i o dodatek za kierownictwo — do komisji szkolnej.
201. L. s. 277. Tarsiński Walenty, kierownik szkoły w Tarnowie, przez p. Męcińskiego, o zwrot wydatków kancelaryjnych i o re-muneracyę — do komisji szkolnej.
202. L. s. 278. Gemser Karol, nauczyciel w Ol-szynach, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
203. L. s. 27. Leszczyja Cyprian, nauczyciel w Czerniowie, przez p. Mikołaja Torosie-wicza, o zapomogę — do komisji szkolnej.
204. L. s. 280. Dmytryk Michał, nauczyciel w Ty-śmieniczanych, przez p. Huryka, o przy-znanie mu pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
205. Świdnicki Piotr, emerytowany nauczyciel, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
206. L. s. 282. Kratzer Jan, nauczyciel w Kę-tach, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
207. L. s. 283. Piotrowski Mieczysław, nauczy-ciel w Czernichowie, przez p. Paszkow-skiego, o posunięcie go do wyższej klasy płacy nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
208. L. s. 284. Lerch Henryk, emerytowany nauczyciel, przez p. Potoczka, o nadanie mu stałej posady i o 5-lecie — do komisji szkolnej.
209. L. s. 285. Zaremba Jan, emerytowany nauczyciel, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisji budżetowej.
210. L. s. 286. Olijarnik Jaryna, wdowa po nauczycielu, przez p. Kowalskiego, o zapo-mogę — do komisji budżetowej.
211. L. s. 287. Kokurewicz Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o pod-wyższenie pensji — do komisji szkolnej.
212. L. s. 288. Gmina Zboiska, przez p. Stani-sława Badeniego, o zniżenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.
213. L. s. 289. Gmina Czarny Dunajec, przez p. Raczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
214. L. s. 290. Gmina Babuchów, przez p. Mi-kołaja Torosiewicza, jak wyżej — do ko-misji budżetowej.
215. L. s. 291. Gmina Czarnokońce małe, przez p. Kornela Horodyskiego, o zniżenie pre-stacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.
216. L. s. 292. Towarzystwo Tatrzańskie „Czar-nohorskie“ w Kołomyi, przez p. Krzyszto-fowicza, o zasiłek na urządzenie „dworku czarnohorskiego“ w Żabiu — do komisji budżetowej.

217. L. s. 293. Chrześcijańska młodzież akademicka Filomatów we Lwowie, przez p. Cwiiklińskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
218. L. s. 294. Zakład wychowawczy żeński SS. Bazylianek we Lwowie przez p. Kowalskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
219. L. s. 295. Bursa polska im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
220. L. s. 296. Bursa ruska w Brzeżanach, przez tegoż posła o zapomogę — do komisji budżetowej.
221. L. s. 297. Bursa im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
222. L. s. 298. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Zamoyskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
223. L. s. 299. Lecznica powszechna we Lwowie, przez p. Olpińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
224. L. s. 300. Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
225. L. s. 301. Towarzystwo weterynarskie we Lwowie, przez p. Michalskiego o subwencyę na wydawnictwo czasopisma — do komisji budżetowej.
- P. Michalski. Proszę o głos.
- Marszałek. P. Michalski ma głos.
- P. Michalski. Ośmielam się jak najusilniej poprzeć prośbę o subwencyę dla Towarzystwa weterynarskiego we Lwowie. Czem jest Przegląd weterynaryjny dla gospodarzy wiejskich, może ten tylko ocenić, kto miał sposobność czytania go. Otóż najlepszym dowodem, jak to wydawnictwo potrzebne jest dla kraju, jest to, że inne kraje, jak Francya, Niemcy a nawet Anglia właśnie ten Przegląd weterynaryjny przedrukowują w swoich językach. U nas niestety pisma tego rodzaju, zawodowe, za mało są czytane; niewiem dlaczego tak jest, ale zdaje mi się, że dlatego, iż na wsi gospodarz niema środków nabywania takiego pisma. Ażeby to było rozszerzane, musi być tańsze, i dlatego Towarzystwo udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencyę, ofiarowując swoją pracę, i nie żądając nic za to. Obowiązkiem Sejmu jest utrzymać tego rodzaju pismo dla gospodarzy, którzy mogą uchronić sobie nie jedno zwierzę od zaginięcia, przez to, że czytają w tym Przeglądzie środki, którymi mogą ratować.
- Mam nadzieję, że prośba Towarzystwa weterynaryjnego zostanie przez komisję budżetową uwzględnioną, i proszę o udzielenie 200 zł. jako subwencyę.
- Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):
226. L. s. 302. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. Goldmana o przyspieszenie utworzenia roboczych zakładów poprawczych — do komisji administracyjnej.
227. L. s. 303. To samo przez tegoż posła o zasiłek na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
228. L. s. 304. Towarzystwo ratunkowe lekarskie we Lwowie przez p. Michalskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
229. L. s. 305. „Czytelnia polska“ w Białej przez p. Potoczka o zasiłek na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
230. L. s. 306. Krajowy związek ochotniczej straży pożarnej we Lwowie, przez p. Polanowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
231. L. s. 307. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
232. L. s. 308. Towarzystwo „Sokół“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
233. L. s. 309. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu, przez p. Rutowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
234. L. s. 310. Towarzystwo łyżwiarskie we Lwowie, przez p. Klemensa Dzeduszyckiego w sprawie nabycia części gruntu z realności „Szumanówka“ we Lwowie — do komisji administracyjnej.

235. L. s. 311. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków biskupstwa Stanisławowskiego, przez p. Siczynskiego, o unormowanie płac diaków — do komisji petycyjnej.
236. L. s. 312. Towarzystwo wzajemnej pomocy organistów we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
237. L. s. 313. Towarzystwo pielęgnowania chorych uczniów uniwersytetu we Wiedniu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
238. L. s. 314. Główny Zarząd austr. szkół katolickich we Wiedniu, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
239. L. s. 315. Przytulisko uczniów uniwersytetu we Wiedniu, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
240. L. s. 316. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
241. L. s. 317. Czytelnia akademicka we Lwowie, przez p. Ćwiklińskiego o subwencję na cele biblioteki — do komisji budżetowej.
242. L. s. 318. „Bratnia pomoc“ słuchaczy wszechnicy we Lwowie, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
243. L. s. 319. Towarzystwo polskie przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ — do komisji budżetowej.
244. L. s. 320. Kulpa Walenty, przez p. Żardeckiego, o stypendyum dla syna Jana, ucznia kraj. szkoły sukienniczej w Rakszawie — do komisji budżetowej.
245. L. s. 321. Mochylski Stanisław, przez p. Żardeckiego, o stypendyum dla syna Władysława, ucznia kraj. szkoły sukienniczej w Rakszawie — do komisji budżetowej.
246. L. s. 322. Dec Michał, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
247. L. s. 323. Jakubiec Antoni, przez tegoż posła, jak wyżej, dla syna Stanisława — do komisji budżetowej.
248. L. s. 324. Laszczki Konstanty, przez p. Smolkę, o zasiłek na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
249. L. s. 325. Reich Maurycy, przez p. Ochrymowicza, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
250. L. s. 326. Kasprzycka Julja, wdowa po ogrodniku wyższej kraj. szkoły w Dublanach, przez p. Wereszczyńskiego o datek na wychowanie dwojga dzieci — do komisji budżetowej.
251. L. s. 327. Schmid Walerya, wdowa po rządcy szpitala powiatowego w Przemyśle, przez p. Midowicza, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
252. L. s. 328. Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze asystencie Wydziału krajowego przez p. Salę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
253. L. s. 329. Sałamaszyńska Honorata, wdowa po strózu Gmachu Sejmowego, przez p. Rutowskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
254. L. s. 330. Gmina Krzywe, przez p. Sawczaka, w sprawie wydania z funduszu ubogich tej gminy, sumy 550 zł. dla ulokowania w gminnej kasie pożyczkowej — do komisji gminnej.
255. L. s. 331. Gmina Chmielówka, przez p. Barabasza, o odpisanie zaległości podatkowych — do komisji petycyjnej.
256. L. s. 332. Gmina Terszakowa, przez p. Rayskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
257. L. s. 333. Gmina Manasterzec, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
258. L. s. 334. Lesiecki Feliks i Zieliński Jan, oficjale szpitala Św. Łazarza w Krakowie, przez p. Czyżewicza, o dodatek aktywalny — do komisji budżetowej.
259. L. s. 335. Gmina Radymno, przez p. Zamoyskiego, o wstrzymanie ściągnięcia podatków — do komisji budżetowej.
260. L. s. 336. Łańcucko-Jarosławskie gal. Towarzystwo gospodarskie w Jarosławiu, przez tegoż posła, w sprawie uproszczenia spo-

- sobu sprzedaży soli dla głównych składów — do komisji gospodarstwa krajowego.
261. L. s. 337. Liebich Władysław i Żarkowski Ignacy, ślusarz i palacz kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Michalskiego, o zwiększenie wikt — do komisji budżetowej.
262. L. s. 338. Gmina Dubowce, przez p. Huryka, o zasiłek na reperację drogi z Halicza do Mariampola — do komisji drogowej.
263. L. s. 339. Gmina Rozwienica, przez p. Zamoyckiego, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
264. L. s. 340. Gmina Laszki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
265. L. s. 341. Gmina Czelatycy, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
266. L. s. 342. Gmina Kidatowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
267. L. s. 343. Gmina Munina, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
268. L. s. 344. Gmina Tuczępy przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
269. L. s. 345. Gmine Sarzyna, przez p. Żardeckiego jak wyżej — do komisji gminnej.
270. L. s. 346. Gmina Buda łańcucka, przez tegoż p. jak wyżej — do kom. gminnej.
271. L. s. 347. Gmina Gorzyce, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
272. L. s. 348. Gmina Grodzisko dolne przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
273. L. s. 349. Gminy powiatu łańcuckiego, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
274. L. s. 350. Gminy: Laszczyna, Gniewczyua łańcucka i Gniewczyzna tryniecka przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
275. L. s. 351. Gmina Dobczyce, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
276. L. s. 352. Gmina Wola rogowska, przez tegoż p. jak wyżej — do kom. gminnej.
277. L. s. 353. Gmina Demblin, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
278. L. s. 354. Gmina Branice przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
279. L. s. 355. Gmina Fatkowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
280. L. s. 356. Gmina Gorzyce, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
281. L. s. 357. Gmina Dobra, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
282. L. s. 358. Gminy: Bileze, Łazany, Sławkowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
283. L. s. 359. Gmina Półrzycka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
284. L. s. 360. Gmina Bielany, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
285. L. s. 361. Gmina Buda łańcucka przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
286. L. s. 362. Gmina Karniowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
287. L. s. 363. Gmina Dziewin, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
288. L. s. 364. Gmina Milcze przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
289. L. s. 365. Gmina Lencze górne, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
290. L. s. 366. Gmina Sarzyna, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
291. L. s. 367. Gminy: Gruszowa, Kawce i Bojanczyce, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
292. L. s. 368. Gmina Grodzysko, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
293. L. s. 369. Gmina Dobranowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
294. L. s. 370. Gmina Podgórzany, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
295. L. s. 371. Gmina Skrzydlna, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
296. L. s. 372. Gmina Przybysławice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
297. L. s. 373. Gmina Tuligłowy, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
298. L. s. 374. Gmina Czelatycy, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.

299. L. s. 375. Gmina Laszki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
300. L. s. 376. Gmina Lubień, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
301. L. s. 377. Gmina Krościenko niżne, przez tegoż p. — do komisji gminnej.
302. L. s. 378. Gmina Trzebinia, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
303. L. s. 379. Gmina Sobiecin, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
304. L. s. 380. Gmina Lubatówka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
305. L. s. 381. Gmina Przebiecany, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
306. L. s. 382. Gmina Surawa, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
307. L. s. 383. Gmina Otałęż, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
308. M. s. 384. Gmina Wola otalężka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
309. L. s. 385. Gmina Ziempiów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
310. L. s. 386. Gmina Szafranów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
311. L. s. 387. Gmina Kawęczyn, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
312. L. s. 388. Gmina Breń osuchowski, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
313. L. s. 389. Gmina Łysaków, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
314. L. s. 390. Gmina Łysakówek, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
315. L. s. 391. Gmina Górki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
316. L. s. 392. Gmina Gliny wielkie, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
317. L. s. 393. Gmina Miechowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
318. L. s. 394. Gmina Zdarzec, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
319. L. s. 395. Gmina Żabno, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
320. L. s. 396. Gmina Chorzaków, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
321. L. s. 397. Gmina Grochowa, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
322. L. s. 398. Gmina Chrzastków, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
323. L. s. 399. Gmina Malinie, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
324. L. s. 400. Gmina Konary, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
325. L. s. 401. Gmina Jadowniki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
326. L. s. 402. Gmina Raclanówka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
327. L. s. 403. Gmina Klęczany, przez p. Adama Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
328. L. s. 404. Gmina Wyciąże, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
329. L. s. 405. Mieszkańcy gminy Raclanówki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
330. L. s. 406. Gmina Zdroheć, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
331. L. s. 407. Gmina Piekany, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
332. L. s. 408. Gmina Kidałowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
333. L. s. 409. Gmina Cholerzyn, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
334. L. s. 410. Gmina Liszki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
335. L. s. 411. Gmina Mników, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
336. L. s. 412. Gmina Wolica, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
337. L. s. 413. Gmina Pleszów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
338. L. s. 414. Gmina Luczanowice, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
339. L. s. 415. Gmina Przyłasek rusiecki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
340. L. s. 416. Gmina Wulka grądzka, przez tegoż p. o zmianę ustawy wyborczej — do komisji gminnej.

341. L. s. 417. Gmina Kidałowice, przez p. Zamoyckiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
342. L. s. 418. Gmina Piła Kościelecka, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
343. L. s. 419. Gmina Trofanówka, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
344. L. s. 420. Gmina Zabłotów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
345. L. s. 421. Gmina Sosnowa, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
346. L. s. 422. Gmina Lencze górne, przez p. Zolla w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
347. L. s. 423. Gmina Przeciszów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
348. L. s. 424. Gmina Rzezawa, przez p. Horszarda, jak wyżej — do komisji gminnej.
349. L. s. 425. Gmina Niechóbrz, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
350. L. s. 426. Gmina Podlipie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
351. L. s. 427. Gminy Gdów i Grzybowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
352. L. s. 428. Gmina Płatwo, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
353. L. s. 429. Gmina Borowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
354. L. s. 430. Gmina Głiny małe, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
355. L. s. 431. Gmina Sadkowa góra, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
356. L. s. 432. Gmina Jamy, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
357. L. s. 433. Gmina Zarówka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
358. L. s. 434. Gmina Ruda, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
359. L. s. 435. Gmina Dąbrowa wisłocka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej,
360. L. s. 436. Gmina Żdżarzec, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
361. L. s. 437. Gmina Partynia, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
362. L. s. 438. Gmina Reichsheim, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
363. L. s. 439. Gmina Pluty, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
364. L. s. 440. Gmina Czajkowa, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
365. L. s. 441. Gmina Babule, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
366. L. s. 442. Gmina Ostrówek, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
367. L. s. 443. Gmina Roźniaty, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
368. L. s. 444. Gmina Młodochów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
369. L. s. 445. Gmina Borki Nizińskie, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
370. L. s. 446. Gmina Złotniki, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
371. L. s. 447. Gmina Zgórsko, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
372. L. s. 448. Gmina Cyranka, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
373. L. s. 449. Gmina Tuszów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
374. L. s. 450. Baczyński Ferdynand, emeryt. konduktor dróg krajowych, przez p. Stanisława Badeniego, z zażaleniem z powodu krzywdy w wymiarze emerytury — do komisji drogowej.
375. L. s. 451. Moskalik Andrzej, były maszynista w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Zolla, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
376. L. s. 452. Ten sam, przez p. Weigla, jak wyżej — do komisji budżetowej.
377. L. s. 453. Studnicki Władysław, nauczyciel, przez p. Zolla, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

378. L. s. 454. Nauczyciele i nauczycielki miasta Tarnowa, przez p. Rogoyskiego, o przeniesienie ich do wyższej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

379. L. s. 455. Nauczyciele powiatu Myślenickiego, przez p. Popowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

380. L. s. 456. Nauczyciele w Stanisławowie, przez p. Gustawa Romera, jak wyżej — do komisji szkolnej.

381. L. s. 457. Gmina Moskałówka, przez p. Okuniewskiego, o przeprowadzenie reformy ustaw ordynacji wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej i innych — do komisji administracyjnej.

382. L. s. 458. Gmina Chocin, przez p. Romańczuka, z zażaleniem z powodu nałożonej przez c. k. Starostwo kary za prowadzenie przemysłu domowego — do komisji petycyjnej.

383. L. s. 459. Gmina Horodenka, przez p. Lenartowicza, o darowanie zaległości 500 zł. na stypendya dla uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893 (Al. 47).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w Galicyi w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3 (Al. 48.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1892/3. (Al. 49.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec: Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia subwencji na restaurację zamku w Żółkwi. (Al. 50.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec: Czynię wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zamknięć rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892. (Al. 51.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem p.

sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przedłużeniu ustawy z dnia 20. marca 1891. Nr. 35. Dz. u. p. co do poboru krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Upraszam Wysokiej Izby o poprawienie zaszłych pomyłek drukarskich. Na stronie 3. wiersz 11. dalej w 5 3. alinea 2. dalej w § 4. alinea 2. ma być powiedziane zamiast 6 koron w nawiasie 3 zł. ma być 6 groszy, w nawiasie (3 centy).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji podatkowej, a ponieważ komisya ta jeszcze nie została wybrana, wnoszę jej wybór z 7 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji podatkowej 7 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto się zgadza z odesłaniem przedmiotu tego do komisji podatkowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej. (Al. 53.)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofowicza w przedmiocie zmiany wzorowego statutu kas oszczędności. (Aleg. 54).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Krzysztofowicz Józef.

P. Dr. Krzysztofowicz Mikołaj.

Wysoka Izbo!

Nie ulega wątpliwości, że kasy oszczędności rozporządzając potężnym kapitałem, są znakomitą dźwignią ekonomicznego podniesienia

kraju, mianowicie: z jednej strony tworzą one zbiorniki poważne dla oszczędności ludowych, z drugiej strony zaś udzielają kredytu taniego dla tych właśnie warstw ludności, chroniąc je od wyzysku, który mimo ustawy przeciw lichwie niejednokrotnie się jeszcze praktykuje.

Pierwsza kasa oszczędności została założona w kraju w roku 1844. Od tego czasu po rok 1893 powstało w kraju razem 27 kas, między temi 15 miejskich a 12 powiatowych, za czem też poszło, że gdy w roku 1860 przypadała jedna kasa na 4,750.000 ludności, to w roku 1893 już wypada jedna kasa na 251.500 ludzi.

W dobie szybkiego rozprzestrzeniania się tych pożytecznych instytucji w kraju, został ruch ten dodatni nagle zatamowany z powodu następnego faktu.

Reskryptem Ministerstwa z dnia 19. maja 1893 został ustanowiony statut wzorowy dla kas oszczędności, który wypowiedział w §. 2 następną zasadę: że kasa oszczędności nie jest zakładem gminnym ani powiatowym lecz instytucją samodzielną założoną i urządzoną i zostającą pod nadzorem państwa. Postanowienie powyższe jest nie tylko anomalią, ogólnie rzeczy biorąc, ale nadto stoi ono w jaskrawej sprzeczności z ustawą gminną i z ustawą o reprezentacji powiatowej.

Jakżeż bowiem może być nazwaną instytucją samodzielną, jeżeli swój byt, swoje powstanie i swój przyszły rozwój zawdzięcza ciału macierzystemu tj. gminie, względnie powiatowi, które na cel udzielają swoich funduszków i swojej poręki. Jakim dalej tytułem ta gmina, ten powiat ma utracić wpływ swój naturalny a zarazem z ustawy płynący, na zawiadownictwo kasy?

Wreszcie jak można uzasadnić usunięcie i uszczuplenie nadzoru władz wyższych autonomicznych, to jest rad powiatowych i Wydziału krajowego mimo jasnego ugruntowania tego prawa w odnośnych ustawach.

C. k. Rząd usiłuje wprawdzie uzasadnić i wytłómaczyć to postanowienie uwagą, że kasy oszczędności sięgają swoją działalnością po za terytorium, po za zakres gmin i powiatu, że mają charakter uniwersalny, że dotyczą bezpośrednio interesu państwowego a tem samem domagają się jednolitego traktowania. Tłómaczenie jednakowoż to nie wystarcza, ażeby łamać i usuwać ustawy obowiązujące i ażeby rozrywać czynniki, które samą

naturą rzeczy są na siebie wskazane i ściśle ze sobą związane. Nie wystarcza też wskazywanie na okoliczność, wrzekomo uspokoić zdolną, że gminie, że powiatowi, pozostawiony jest wpływ przez wybór wydziału zarządu kasy. Wszakżeż wybór, to tylko jednorazowy akt, to dopełnienie prostej formalności, który nie może żadną miarą zastąpić prawa do systematycznej kontroli, do systematycznego nadzoru nad tą instytucją. Nadzór rządowy jest wysoce pożądanym, gdyż wzmacnia i potęguje zaufanie do instytucji, jedynym nadzór ten nie idzie w parze z odpowiedzialnością za ewentualne straty, jakie instytucja często może ponieść. Pod tym względem wchodzi wyłącznie w grę twórca instytucji tj. gmina, względnie powiat. Gdy się tak rzecz ma, to słusznie, ażeby Rząd podzielił się tym wpływem, który jedynie sobie w statucie zawarował, z odnośnymi władzami autonomicznymi.

Że c. k. Rząd stanął w tej sprawie na stanowisku skrajnym, wynika stąd, że usunął ze statutu nawet tak nieszkodliwy §. 43, na mocy którego ważność uchwała zarządu ma być oceniana podług przepisów ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej.

Uczyniono to w tym celu, ażeby usunąć ze statutu nawet cień jakiegos zwiazku, jakiegokolwiek styczności między twórcą instytucji a instytucją samą. Oczywiście, że w obec takich warunków z trudnością znajdzie się gmina, z trudnością powiat, któreby miały chęć i odwagę zakładać kasy oszczędności. Z drugiej zaś strony władze nadzorcze autonomiczne tj. Rady powiatowe i Wydział krajowy nie mogą się czuć powołane dawać swej aprobaty statutom o postanowieniach wręcz przeciwnych ustawom obowiązującym.

Tak więc mamy u góry kolizję władz, u dołu zastój i bezradność, u góry walkę zasadniczą, u dołu reprezentację gmin i powiatów z statutami w ręku ułożonymi na jedn. i drugą modłę, gotowe w razie ostatecznym apelować do trybunału administracyjnego.

Kolizję powyższą, wielce szkodliwą, usunąć i przywrócić na polu zakładania kas oszczędności, tak wielce pożądanym ruch, — to jest zadaniem i dążnością naszego wniosku, który przedkładamy pod światłą rozważę Wysokiej Izby.

Pod względem formalnym proszę o przydzielenie tego wniosku do komisji administracyjnej. (Brawa!).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. (Aleg. 55).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni.

Wysoki Sejmie!

Wniosek, który miałem zaszczyt przedwczoraj, imieniem grona posłów konserwatywnych, przedłożyć, dotyczy zmiany tych paragrafów tytułu drugiego ustawy z 2 maja 1873, które stanowią o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych.

Wedle dziś obowiązującej ustawy, stanowi §. 18, że na placę nauczyciela płaci gmina 9%, od podatków stałych a obszar dworski 3%. O ile te świadczenia nie wystarczają, pokrywa się placę nauczycieli z funduszu szkolnego okręgowego, na który wstawiamy do budżetów powiatowych 3% dodatku do podatków, resztę zaś pokrywa fundusz szkolny krajowy. Chcąc przystąpić do zmiany zasady, w tym paragrafie ustanowionej, musimy przypomnieć sobie powody, które skłoniły ustawodawcę w roku 1873 do przyjęcia tej zasady. Przedkładając wnioski, co do kosztów utrzymywania i zakładania szkół ludowych, komisja szkolna z r. 1873 proponowała, by koszta na placę nauczycieli pokrywane były z funduszu okręgowego i krajowego, a przeto równomiernie przez gminy i obszary dworskie.

Zarazem jednak proponowała komisja ustanowienie opłat szkolnych, od których prawdziwie ubodzy uwalniani być mieli. Gdy jednak już podczas debaty nad ustawą powstały obawy, że opłaty szkolne utrudnią wykonanie przymusu szkolnego, przedłożono Izbie wniosek, by jako ekwiwalent opłat szkolnych, płaciły dwory 3% a gminy 9% dodatków od podatku. Gdy się tak przedstawi historia tej różnicy w normie przyczyniania się do płacy nauczycieli, to jej za niesłuszną uważać nie można było w obec faktu, że stosunek między dziećmi z gminy

uczęszczającymi do szkoły a dziećmi z obszaru dworskiego w żadnej nawet gminie nie odpowiada stosunkowi cyfry 3 do 9. Że tak było istotnie, tego najlepszym dowodem, że postanowienie to jednomyślnie uchwalone zostało bez najmniejszej opozycji, pomimo, że wówczas zasiadało w Sejmie kilkudziesięciu włościan tak Polaków jak i Rusinów.

Pamiętao zrestą o tem należy, że takie opłaty szkolne istnieją jeszcze i dzisiaj w niektórych krajach koronnych jak n. p. w Czechach.

Jeżeliby przeto o uregulowanie sprawy prestacyi szkolnych stanowić miała ta bezwzględna a czasem twarda sprawiedliwość, której podstawą tylko cyfra, wtedy obok zrównania prestacyi szkolnych, należałoby wprowadzić opłaty szkolne, któreby obciążły tych, którzy ze szkoły bezpośrednio korzystają.

Ale my wiemy i pamiętamy, że opłaty w szkołach ludowych możliwe tam, gdzie przeciętny włościanin jest zamożny i tam, gdzie potrzeba szkoły u każdego jest tak głęboko wpojona, że on pomimo opłat ze szkoły nie tylko korzysta ale się bez niej obejść nie może, byłoby zabójstwem dla szkoły u nas, gdzie włościanin przeciętny jest ubogi i gdzie niestety nie zawsze i nie wszędzie potrzebę i korzyść szkoły pojmuje. Zresztą opłaty szkolne obok przymusu szkolnego musiałyby w ludności wywołać niechęć dla szkoły i rozgoryczenie.

Jeżeli zaś opłaty szkolne uważamy za niemożliwe, chcemy też usunąć z ustawy to, co było tych opłat ekwiwalentem i dlatego proponujemy zupełne zrównanie prestacyi szkolnych na 6%. Rezultatem tej zmiany ustawy jest naturalnie to, iż gminy opłacałyby na płacę nauczycieli o 3% mniej niż dotąd, obszary dworskie o 3% więcej. Gdy zaś to, co fundusz szkolny miejscowy przez zmniejszenie prestacyi szkolnych straci, będzie większem, niż to, co przez podwyższenie prestacyi obszarów dworskich zyska, przeto różnica spadnie na fundusz szkolny krajowy, który w myśl obowiązujących ustaw, w ostatnim rządzie dopłaca, o ile fundusz szkolny miejscowy i okręgowy nie wystarcza.

Proponując przeto równomierność prestacyi szkolnych w §. 18. chcemy zaznaczyć, że gdy nam wszystkim równo na szkole ludowej

zależy, gdy wszyscy równo rozwojowi szkoły ludowej pragniemy, przeto pomimo słusznej zasady, iż bezpośrednie użytkowanie szkoły mogłoby być także pewną podstawą prestacyi szkolnych, my tej zasady wprowadzać nie chcemy i pragniemy ciężary szkolne zupełnie równomiernie ponosić, bo wierzymy i chcemy wierzyć, że pożytek i korzyść ze szkoły spada na cały kraj i na wszystkie stany bez względu na to, czy kto z tej szkoły korzysta lub nie.

Co do tak zwanych ciężarów rzeczowych, tj. wydatków na wystawienie lub najem, oświetlenie, obsługę szkół, na zakupno gruntu pod szkołę lub pod ogród i t. p., to te normuje §. 24. ustawy, który postanawia, że ciężary te ponosi gmina a obszar dworski przyczynia się do ich pokrycia 3% dodatków do podatku.

Proponowana przez nas zmiana ustawy i tutaj sprowadza zupełną równomierność prestacyi gmin i obszarów dworskich, a to nie tylko jako konsekwencye zmiany §. 18. ale i z innych powodów. Z jednej strony faktem jest, że brak budynków szkolnych jak to się ze sprawozdań Rady szkolnej krajowej okazuje, w wielu wypadkach uniemożliwia lub tamuje wejście w życie szkół, z drugiej strony również we wielu wypadkach budowa szkoły jest znacznym ciężarem dla gminy i jest często powodem jej zniechęcenia dla szkoły. Z tymi obydwojma faktami chcemy się liczyć i przyjmując równą prestacyę z gruntami na budowę i utrzymanie szkół, chcemy przynieść gminom istotną i bardzo znaczną ulgę a zarazem chcemy umożliwić powstanie szkół tam, gdzie ich jeszcze nie ma. Faktem jest, że już dotąd wiele dworów dopomagało gminom przy budowie szkół ponad obowiązującą ustawę, dostarczając placu pod budowę, materiałów budowlanych lub gotówkę i gdyby to, co się dzieje często, działo się zawsze i wszędzie, nie byłoby może potrzeby zmiany obecnej ustawy §. 24. Skoro jednak pragniemy przez równomierność prestacyi na budowę przez dwór i gminy opłacanych ułatwić budowę szkół i gminom ulżyć, to zastrzec się musimy, by ta zmiana nie stała się hasłem do wymagania budynków ponad możność lub potrzebę kosztownych. Dlatego zaznaczamy, że tak jak to w tej Izbie już tylekrotnie wypowiedzianem było, pragniemy, by władze szkolne użyły całego swego wpływu i stanowczej inge-

rencyi, by czynniki miejscowe w najlepszej, ale często źle pojętej chęci rozwoju szkolnictwa, nie domagały się kosztownych budynków, lecz przeciwnie, starały się o to, by budynki te były wprawdzie trwałe, ale nie drogie i odpowiadające tylko rzeczywistym potrzebom.

Przez proponowaną zmianę §. 24. nakładamy na obszary dworskie nowy i znaczny ciężar — nie chcemy tego tać — ciężar ten będzie szczególnie dotkliwym dla obszarów dworskich w tych miejscowościach, gdzie dotąd szkoły nie ma i gdzie przeto w bliższej lub dalszej przyszłości budowa szkoły jest nieodzowna.

Faktem jest, że przez tą zmianę ustawy w pojedynczych gminach będzie obszar dworski, który ze szkoły bezpośrednio nie korzysta, płacił więcej, niż gmina, ale stosunek taki będzie miał miejsce tam, gdzie siła podatkowa gminy jest małą i gdzie przeto powstanie i wybudowanie nowej szkoły było albo niemożliwym albo musiało być uważane przez gminę jako klęska.

Otóż to są powody, dla których nie wahał się tę zmianę proponować, bo to, co uzyskać chcemy, i to, czego uniknąć pragniemy, jest ofiar warte.

Jako konsekwencję zmiany artykułu 18. i 24. proponujemy zmianę artykułu 14. Gdy bowiem według dotychczasowej ustawy §. 14. postanawiał, iż obowiązek zakładania i utrzymania szkół ciąży w pierwszym rzędzie na gminie, to według proponowanej przez nas zmiany, obowiązek ten ciąży na gminie i obszarze dworskim. Myśli i zasadniczego znaczenia tej zmiany ani wyjaśniać ani uzasadniać nie potrzebuję a mam sobie tylko prawie za obowiązek tu podnieść, że zmiana taka proponowana była już podczas uchwalenia ustawy w r. 1873.

Poprawka w tym kierunku wówczas w Izbie postawiona upadła w imiennym głosowaniu większością 6 głosów.

Autorem tej poprawki — może dobrze będzie o tem pamiętać, — był Kazimierz Grocholski. Oto Panowie krótki i prosty komentarz, jaki dać chciałem do swego wniosku. Starałem się z umysłu nie wychodzić ani na chwilę od realnych i dzisiejszych stosunków, choć może dziś bardziej niż kiedykolwiek myśl biegnie do wspomnień niestety już dalekiej przeszłości, gdzie ona znajduje i cieplejsze i go-

reńsze uzasadnienie tego wniosku niż to, które ja wypowiedzieć jestem w stanie. Z drugiej strony i nie jedna myśl, powiedzmy niejedną nadzieją na przyszłość, łączy się z zasadą, jaką we wniosku naszym wprowadzamy, i o tem jednak z umysłu nie wspominam. Nie dlatego, jakobym tych nadziei nie miał lub ich znaczenie lekceważył, ale dlatego, bo pragniemy, by projektowana zasadnicza zmiana ustawy uchwaloną została przez ten Sejm, przez tę większość sejmową z tych względów, które w krótkości wypowiedziałem. (Brawa).

Nowy ciężar, jaki na obszary dworskie spada, chcemy przyjąć z całą świadomością chętnie i z sercem i mamy nadzieję, że przez kraj i przez tych, którym ten wniosek przynosi ulgę i przez tych, na których nakłada nowy ciężar, należycie zrozumieni zostaniemy. (Brawa).

A teraz jeszcze jedna tylko uwaga. W roku bieżącym święcimy rocznicę historyczną, która po tylu smutnych i bolesnych ma dla nas wyjątkowy urok. Znaczenie tej rocznicy i jej urok nie polega w chwilowym błysku oręża, ale przede wszystkim w tem, że myśl odrodzenia złączyła wszystkie stany pod jednym wspólnym sztandarem. (Brawa). Reformą ustawy szkolnej, którą proponujemy, pragniemy, by kraj, Sejm i większość konserwatywna tego Sejmu tę rocznicę uczciła. (Brawa i oklaski).

Dziś sztandarem, pod którym nad naszym odrodzeniem pracować chcemy, jest staranie o prawdziwą oświatę i o uobywatelnienie warstw ludowych. Pod tym sztandarem chcemy się wszyscy z równymi obowiązkami skupić, a dla tego sztandaru gotową jest większa własność nowe ponieść ciężary.

Niech ta reforma będzie z naszej strony wyrazem tego, iż sprawa oświaty leży nam gorąco na sercu i że ją miłością otaczamy i czynem popierać chcemy. Niech ona będzie z naszej strony aktem wiary, że szkoła, która jest tylko jednym ze środków oświaty i wychowania, działać będzie zawsze tylko w duchu religijnym, narodowym i moralnym (brawa), że wychowywać będzie lud na obywateli świadomych nie tylko swych praw, ale i obowiązków (brawa) — obowiązków w obec Boga, ojczyzny i społeczeństwa (brawa). A na koniec niech ta reforma będzie i aktem nadziei, że tak jak my z dumą i pociechą nawiązywać możemy nasze działanie

do tradycji, przekazanych nam przed stu laty, tak też i ci, co kiedyś po nas przyjdą, znajdują w naszej uchwale dowód, jak chcieliśmy spełniać nasze obowiązki narodowe i społeczne. — (Brawa).

Pod tem hasłem i pod urokiem tych wspomnień, polecam nasz wniosek życzliwości Wysokiej Izby, a na razie pod względem formalnym wnoszę odesłanie go do komisji szkolnej. (Przebiegła brawa i oklaski).

Marszałek. Wnioskodawca proponuje odesłanie swego wniosku do komisji szkolnej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku pp. Paszkowskiego i Stanisława Jędrzejowicza w sprawie zmiany ustawy drogowej. (Aleg. 56).

Wnioskodawca p. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Wniosek zgłoszony obecnie przez nas do łaski marszałkowskiej jest dosłownem powtórzeniem przedłożonego Wysokiej Izbie w roku zeszłym projektu zmian niektórych postanowień ustawy drogowej, który to projekt nie został przez Wysoką Izbę załatwionym, ponieważ odnośne sprawozdanie komisji drogowej dla krótkości sesji nie przyszło na porządek dzienny.

To skłoniło nas do powtórzenia wniosku w bieżącej sesji pomimo, że konkluzya sprawozdania komisji drogowej t. j. odesłanie sprawy do Wydziału krajowego celem przeprowadzenia dalszych badań w przedmiocie działalności administracji dróg gminnych i przedstawienia wniosków reformy ustawy drogowej nie mogła nas zadowolnić.

Z konkluzją tą zgodzić się nie możemy, zwłaszcza w obec stanowiska, jakie zajął w tej sprawie Wydział krajowy w przedłożonym Wysokiej Izbie sprawozdaniu z czynności departamentu IV. za rok 1893. W sprawozdaniu tem uznaje Wydział krajowy, że zmiany niektórych postanowień ustawy drogowej mogłoby przyczynić się do uchylecia trudności połączonych z jej wykonywaniem, że jednak podjęcie reformy w obec zamierzonej reformy podatkowej i zmiany ustroju gminnego, oraz stosunkowo krótkiego

czasu obowiązywanie nowelli drogowej z roku 1885 nie jest jeszcze na czasie. O ile zapatrywanie to mogłoby być słusznem, gdyby chodziło o zasadniczą reformę ustawy drogowej, o tyle zgodzić się z niem niemożę, o ile chodzi o zmiany mniej zasadnicze, a odpowiadające powszechnie w tej Wysokiej Izbie i w kraju odczuwanej potrzebie. Nie sądzę, aby odpowiadało rzeczywistym potrzebom ludności odraczenie na daleką może przyszłość usunięcia wadliwości, które bez osłabienia powagi ustaw przyczynić się może zarówno do ułatwienia administracji drogowej i polepszenia dróg gminnych jak i do zaspokojenia słuszných życzeń ludności.

Wniosek nasz zmierza zaś właśnie do tego, aby bez naruszania zasadniczych podstaw obowiązującej ustawy usunąć najbardziej rażące niewłaściwości. A zatem w pierwszej linii przynieść ulgę najuboższym mieszkańcom, to jest tym, których ciężar prestacyj niestosunkowo do ich zamożności zarówno z majątniejszymi obciąża, t. zw. chałupników, nieposiadających gruntów i żyjących wyłącznie z zarobku, potrzebę ulżenia w ciężarach drogowych tym najuboższym warstwom ludności, uznał sam Wydział krajowy we wnioskach o reformie ustawy drogowej, przedłożonych w roku 1890, a co do sposobu przyznania tych ulg idziemy w propozycjach naszych zgodnie z wyrażonemi podówczas zapatrywaniami Wydziału krajowego, nieustanawiając ogólnej normy, lecz oddając Wydziałowi Rad powiatowych możność przyznawania tych ulg stosownie do stosunków miejscowych.

Dalej żądamy w naszym wniosku przywrócenia pierwotnej myśli ustawy, odnośnie do prestacyi obszarów dworskich w materiale drzewnym, rozszerzając tę myśl w ogóle na materiały do budowy obiektów sztucznych.

Nie chcę nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby powtarzaniem wywodów, wypowiedzianych w roku zeszłym przy uzasadnieniu tej części wniosku, przypomnę więc tylko w krótkości, iż sprawozdawca komisji drogowej w roku 1884. rozumiał przepis ustępu 4 §. 12 noweli z r. 1885 o przeciętnej wartości materiału drzewnego dostarczyć się mającego przez obszar dworski, jak przepis ten w skutek przyjęcia poprawek w toku dyskusji w pełnej Izbie następnie był interpretowanym. Intencją komisji

drogowej przy układaniu §. 12. noweli z roku 1885 było takie rozumienie „przeciętnej wartości materiału“, że jeżeli jaki obiekt kosztować miał np. 500 zł. a przypuszczalnie trwać np. lat 10, przeciętna wartość wynosiła 50 zł. i musiała być corocznie płaconą, jeżeli suma ta nie przenosiła 5% opłacanych podatków, przepis ten tak jak jest w ustawie sformułowanym, jest niejasny, a dając powód do rozmaitej interpretacji, w różnych częściach kraju jak z jednej strony niesprawiedliwie rozkłada ciężar tej prestacji, tak z drugiej utrudnia należytą administrację drogową ze szkodą komunikacji. W miejsce tej niejasności wprowadzamy katagoryczne postanowienia o obowiązku uiszczania corocznie 5% podatków bezpośrednich na utworzenie powiatowego funduszu obiektów sztucznych, a tworząc osobny fundusz i dopuszczając częściowe lub nawet zupełne uwolnienie od tej prestacji w razie dojścia tego funduszu do wysokości, wystarczającej na utrzymanie obiektów sztucznych, dążymy do polepszenia stanu mostów i ograniczamy ten ciężar do rzeczywistej potrzeby.

Na ten ustęp wniosku pozwalam sobie zwrócić uwagę komisji drogowej, w której sprawozdaniu podniesionem jest, że ustanowienie stałego obowiązku uiszczania 5% podatku na materiał jest bezcelowem tam, gdzie stan mostów takiej prestacji nie wymaga.

Dalszy ustęp wniosku dotyczy rozszerzenia zbyt ciasnego obecnie przepisu §. 19. dotyczącego datków za nadzwyczajne zużycie nieomycionych dróg gminnych, zgodnie z postanowieniami ustaw innych krajów austriackich, wedle których to postanowień do takich nadzwyczajnych datków pociąganem być może każde przedsiębiorstwo, zużywające w sposób nadzwyczajny drogi nie wyłącznie w celach rolniczych, podczas gdy wedle obowiązującego obecnie przepisu, usuwają się od tego obowiązku przedsiębiorstwa, niebędące wyłącznie fabrycznemi.

Końcowy ustęp naszego wniosku dotyczy składu zarządów drogowych, których braki powszechnie są odczuwane. I w tej propozycji poszliśmy za myślą rzuconą przez Wydział krajowy we wnioskach o reformie ustawy drogowej, nie uważając jednak tego proponowanego zorganizowania zarządów drogowych z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego pod

kierunkiem delegata Wydziału powiatowego, za zupełnie zadowalniające. Polecamy więc tylko tę myśl, w braku możliwości lepszego rozwiązania w obecnych stosunkach, świątłej rozprawie komisji drogowej, uważając ją za lepszą od dzisiejszego stanu rzeczy.

Daleki jestem od myśli, aby proponowane przez nas zmiany w ustawie drogowej, były stanowczem załatwieniem reformy ustawy drogowej i usunęły wszystkie jej braki a tem samem wszystkich zadowolili; zachęcony jednak przychylnem przyjęciem naszego wniosku przez wielu członków tej Wysokiej Izby, jak również licznymi głosami w kraju, które w ostatnich czasach znalazły wyraz w obradach zjazdu prezesów Rad powiatowych, wreszcie uznaniem podniesionych przez nas wadliwości w sprawozdaniu komisji drogowej, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że Wysoka Izba raczy wniosek nasz przychylnie przyjąć i upraszam o odesłanie go do komisji drogowej. (Brawa).

Marszałek. Wnioskodawca proponuje odesłanie swego wniosku do komisji drogowej.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka w przedmiocie reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej. (Aleg. 57).

Wnioskodawca p. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Szczo wybir zastupnykiw do tił reprezentacyjnych jest perszym i najważniejszym prawom konstytucyjnym narodiw, se riez zahalno pryznana. Tilko w małych derżawach jest možlywo, szczo aby narid prawo swoje, nadawaty zakony i zawidowaty sprawami derżawnymy, wykonuwaw bezposeredno, jak se faktyczno dije sia po czasty w Szwajcarji; w inszych derżawach musyt toje prawo wykonuwaty sia poseredno czerez zastupnykiw narodu. Ważnist' i wartist toho prawa narody szczo raz bilsze rozumijut i widczuwajut, a dokazom toho sut' chotiajby tiji podiji, jaki np. pered rokom widbuły sia w Belgji o prawo zahalnoho hołosowania. Szczo i w naszym kraju narid czym raz bilsze prykladaje wahu do toho swoho konstytucyjnoho prawa, dokazom toho

sut' tii mnohi hołosy i odnoduszno uchwalowani rezolucji na wieczach narodnych, jak i tii sotky i sotky petycyj, kotri zo wsich storon kraju, tak z ruskoj czasty, jak i z zapadnoji Hałyczyny napływajut do Rady derżawnoji.

Jesłyż ordynacja wyborcza Rady derżawnoi jest zastariła, to tim bilsze zastariła jest ordynacja krajewa, jak i staut krajewyj naszoho kraju. Wydani ony zistały szcze pered 33 rokami, i ne wytworły sia organyczno z jakohoś poperednoho ustroju, ale zistały nadani z hory, zistały zaaktrojowani.

Sposib ich ustroju pokazuje pewnu wyraźnu cil tohdisznoho ministra derżawnoho i autora ich Szmerlinga, imenno tuju, szczyby prawytelstwo mało pownyj wpływ na reprezentaciju krajewoju.

Autor tych zakoniw mih nadijaty sia, szczo wybir reprezentacji selańskoji jak ruskoji tak i polskoji, a takož czasty reprezentacji miskoji, budut zawysymy wid prawytelstwa a nakonec i czast czleniw wirylnych bude postupowaty w takij sposib, jak prawytelstwo bude uważaty za widpowidno swoim interesam. Szczo win w tim, jak w mnohim inszym, pomyływ sia, se pokazaw piźnieszij doświd.

Wże z dawnoho czasu zakony tiji uznani buły za newidpowidne i z riżnych storon wystupały hołosy, domahajuczi sia bilszoji abo menszoji ich źminy. Iz storony ruskich pośliw buło w perszych czasach konstytucyjnoho žytja pidnesene domahanie skłykania konstytuanty, kotraby doperwa zakony o reprezentacji kraju ułożyła. Z inszych storon buły podawani projekty to szyrsoji to menszoji zminy statutu i ordynacji krajewoji, a imenno domahano sia pobilszenia czysła pośliw z mist, nadania hołosu wirylnoho rektorowy akademji technycznoji, prezesowy Akademji nauk w Krakowi itd.

W poślidnych rokach z ruskoj storony buw pidnesenyj projekt zawedenia bezposerednych wyboriw z kurji selańskoji.

Wsi tiji projekty objimały tilko czast ordynacji wyborczoj, ne objimały nykoły cilosti, a dekotri z nych mały netilko charakter dribno partykularnyj, ale takož charakter interesiw storonnyctwa, wid kotroho ony wychodyły.

Nyni wystupajemo z projektom do zakona na szyrszych pidstawach, objimajuczym bilsze mensze cilost ordynacji wyborczoji.

Jesłyż chodyt o taku na bilszi rozmiiry zakrojenu zminu, to należyt peredowsim postawyty pytanie, w jakim naprjami taja zmina powynna buty perewedena.

Otże ne dast sia zapereczyty, szczo teper wsiudy wydko stremlenie do toho, szczyby zawesty zahalne, bezposeredne równe prawo hołosowania ze zneseniem kuryi. I dijestno widpowidaje to ne tilko duchowy czasu, ale widpowidaje ono takož zasadam sprawelywosty.

Nyni wsi obywateli derżawy majut suprotyw derżawy riwni ponosyty obowiazki; sprawelywo je otże takož, szczyby i prawa ich suprotyw derżawy zistały zriwnani.

Prawda, zakydajut, szczo ne wsi horožane ponosiat riwni tiahary, ne wsi oplaczajut podatki. Odnakże to peredstawienie ne jest wirne. Nawit szczo do podatkiw bezposerednych treba zauważyty, szczo ne jest to tak, jak zwyčajno pryjmuje sia, budto podatok płatyt lysz toj, kotryj widnosyt jeho do kasy bo i szczo do nych zachodyt tak zwane perenesenie podatku, t. j. toj, kotryj włastywo podatok oplaczuje, perenosyt czast toho podatku na druhych. N. p. jesły pidwyszyt sia podatok domowoczyszowyj, to ne włastytel domu ciluju nadwyzku podatku zaplatyt sam, ale oczewydno bodaj czast jeho perenosyt na swoich czynszyniwykiw.

Tak samo podatok zarobkowyj, słyby buw podwyzszenyj, to remislnyk i peremysłowec bude takož staraty sia, szczyby ti pidwyzky widbyty sobi na tych, kotri swoi potreby u neho zaspokajajut. Ale pomynuwszy toje, czyż egzystujut tilko bezposeredni podatki w naszoj derżawi?

Podatki poseredni sut znaczo bo zwyż dwa razy bilszoi wid podatkiw bezposerednych, a ti podatki poseredni oplaczuje koždyj i najdribnieszij zaribnyk Koły win zjidaje swij chlib ze soļu, koły win wypje szczoś horiwki abo pywa, koły win zakuryt lulku, to win w tim wsim oplaczuje podatok poserednyj.

Nakonec szcze odna ricz. Podatok krowy, obowiazok stawania do wijska, toj włastywo najtiaższyj podatok; czyż ne sut wsi zariwno obowiazani jeho spowniaty? Otże sprawedywist wymahaje, szczyby za ti riwni obowiazky mały wsi i riwni prawa.

Na tim stanowyszczu ruski pośly stojały

i dawniejsze, z toho stanovyszcza ne schodymo i nyni, chotiaj wnesenie nasze ne je w toj sposib ułożene, szczobyśmo w nim wže nyni domahały sia zahalnoho hołosowania, kotre z neho wypływaje. Sły my ne stawljemo wnesenia na zawedenie zahalnoho hołosowania, to robymo toje imenno z dwoch pryczyn. Po persze z pryczyny oportunistycznoji, po druhe z pryczyny zasnacyzoji.

Pryczyna oportunistyczna je taja, szczoby my wnesenie nasze ne stawymo w ciły agitacyjnij, szczobyśmy kydały jeho w masy i tym sposobom masy naroda chotily rozruchaty do wyborjuwania sobi swoich praw.

My wybrały jak najbilsze umirkowanu formu dla toho, szczoby nawit protywnykom reformy wyborczoji umožywyty, aby za naszym wneseniem hołosowały.

Bo wżesz hodi prypustyty, szczoby w naszym Sojmi, pry jeho tak znacznej konserwatywnij bilzosty, wnesenie daleko iduce, wychodiacze na zawedenie zahalnoho hołosowania, mało chotby najmenszi szansy uwzhladnienia.

Druhuj wzhlad je zasadnyczj. Ja bodaj, a takoz i moji towarzyszi, jak z odnoji storony jeśmo za postupom nenastannym, tak z druhoji storony chcemo, szczoby toj postup widbuwaw sia postepenno a ne nahlymy i welykimi skokamy. W tim wzhladi, ne kažu, schodiat ale bodaj zblyzajut sia umirkowani liberaly z umirkowanymy konserwatystamy. Jak umirkowani konserwatysty ne sut za tym, szczoby wse bezwzhladno lyszilo sia tak, jak je, tak znowu umirkowani liberaly i postupowci sut takoz za tim, szczoby postup widbuwaw sia w miru dijtnoji potreby i moźnosti.

Wskažu na prymir takoho muža liberalnoho i welykoho polityka, jak Cavoura, kotryj szcze w mołodym wiku skazaw tiji słowa: „Treba unykaty nahlych zmin, nahly zminy ne moźut nikoly dowerszity sia bez znaczoji straty żywoji syły“.

Jeslyby ricz tak stała, szczo małybyśmo do wyboru abo zaderżanie doteperisznoho stanu abo zawedenie sejezas zminy radykalnoji, do kotroji prjamujemo, se je zawedenia zahalnoho i riwnoho prawa hołosowania, ja wybrawby se pošlidne.

Slyby odnak rozchodyło sia o uchwalenie zahalnoho i riwnoho prawa hołosowania w sej czas, a uchwalenie jeho powoly, choczbj n. pr. až do 20 lit, ja wybrawby seje druhe. Ja woliwby trema krokamy, np. odnym teper, druhym po 10 tretym po 20 litach dosiahnuty toji ciły, niź szczoby osiahnuty jeji odnym znacznym skokom teper zaraz. Do zawedenia jakojś znaczoji zminy treba, szczoby buw i pryhotowanj do neji grunt. Skoro toj grunt ne pryhotowanj, to nahła zmina za bohato trudnoštej predstavljaje, szczoby ona mohła spikijno ustałyty sia i wyjty na pownu koryšt. To je, jak skazawjem, druha pryczyna, szczo ne wystupujemo z wneseniem radykalnym, tilko z wneseniem umirkowanym, tak skazatyby, czastkowym.

Wnesenie nasze ide w trech naprjamach. Nam ide persze o rozszyrenie prawa wyborczoho w mistach i hromadach selskich, po druhe o zawedenie bezposerednych wyboriw w hromadach selskich, po tretie o pobilszenie czysła pošliw z mist i sel. Szczo do perszoho, to sprawa taja stoit nyni na poriadku dnewnim w Austriji imenno czerez toje, szczo poperedne prawytelstwo samo pred trema misiaciamy postawilo widpowidne wnesenie w Radi derżawnoj. Moje wnesenie ne ide z odnoj storony tak daleko, jak projekt grafa Tafoho, a z druhoji storony staraje sia uchlyty toj chyby, jaki tomu projektowy možna zakinuty. Chyby tii sut imenno taki persze, szczo rozszyrenie prawa wyborczoho ide de w czim na teper, osoblywo szczo w takich krajach jak nasz, za daleko, bo rozťahaje prawo wyborcze i na tych, kotri ne widczuwajut szcze potreby do toho; jak ne bud z druhoji storony przyznaty treba, szczo prawo ony zowsim do toho majut, szczo pišla zasady pownoji sprawedywosty ono im wže teper naležyt sia.

Otže w naszym wneseniu toje rozszyrenie je znaczo ohranyczene i postawlene w toj sposib, szczoby imenno spokijna, na odnim miscy stało probuwajucza i bilzi obowiazky suprotjw derżawy spowniajucza ludništ z toho prawa peredowsim korystaty mohła.

Druha chyba wnesenia grafa Tafoho ležyt w tim, szczo win pomynuw zowsim sprawu bezposerednych wyboriw w hromadach silskich, a tretia, szczo załyszjw wyťahnuty konsekwencju, jaka konieczno musyt wyplywaty z toho, jesly prawo wyborcze rozszyryt sia i czysło wyborciw

znaczno sia pobilszyt. Se jest konsekwencju, szczo takoz i czyslo posliw musyt znaczno pobilszyty sia.

Szczo do rozszyrenia prawa wyborczoho howoryty ne budu. Szczo do bezposerednych wyboriw, to buła wze taja sprawa tutka ohoworowana tym sposobom, szczo my wze try razy w sij Wysokij Palati take wnesenia stawyly. Dywnym dywom perszij raz nasze wnesenje dostupylu bodaj widosłania do komisji; ale w druhim i tretim razi nawit toji czesti ne przyznano mu i widkineno jeho „a limine“.

Jaka dola toho wnesenia bude teper, ne choctu robyty dohadok. A szczo do sprawedlywosty jeho skazu tylko, szczo take same wnesenia o bezposerednych wyborach z selskich hromad do Rady derzawnoji, buło postawlene w parlamenti wid cilkom rıznych i sobi protywnych stronnyctw: ne tylko wid posliw mlodoczeskich, kotrym prypysujut nachyl do radykalizmu, ale takoz wid nimeckoj lewyci, kotryj zakidaje sia tendencyji kapitalistyczni, dalsze wid nimeckych narodowciw, kotri sobi postawylu za cil oboronu stanu serednoho, a na kincy wid antysemitiw.

Nema wlastywo majze odnoho storonnyctwa w Radi derzawnij, kotreby protywne buło zawedeniu bezposerednych wyboriw, z wyimkom Koła polskoho, kotre, wprawdi szcze oficjalno protiwnu ne wystupylu, ale kotroho zastupnyky w komisji w tim dusi widozwaly sia.

Bułoby to sumno, moze i ne korzystno nawit dla toho storonnyctwa, kotre Koło polskie reprezentuje, jeslyby w takij sprawi ono znajszluo sia samo odno protywn wsim inszym storonnyctwom w Austrii.

Szczo w Halyczyni domahajut sia bezposerednych wyboriw selany tak Rusyny iz wschidnoji jak i Polaki z zachodnoji czasty kraju, szczo domahajut sia toho i mista, toho dokazom sut tiji czyslenni petycyi do Rady derzawnoji, o kotrych ja wze howoryw, a mezy kotrymy sut takoz i petycji wid mist. Odze i ne same selanstwo naszoho kraju za tym wystupuje.

Tretia czast naszoho wnesenia widnosyt sia do pobilszenia posliw z mist i selskich hromad. Sprawa pobilszenia posliw z mist buła ostatnym razem mynuwszoho roku w toj Wysokij Palati traktowana. Chodyluo tohdy imenno o pobilszenie czysla posliw zi Lwowa o dwoch i z Krakowa

o odnoho. Ja i bilsza czast posliw ruskich buły protywni tomu, ne dlatocho, szczo bysmy protywni buły pobilszeniu czysla posliw z mist w zahali, abo ze Lwowa i Krakowa specyjalno. My buły protywni tomu z wzhladu na formu, w jakij ta sprawa buła traktowana, szczo ona buła widokremlena wid wsich najholownijszych potreb i stanowyla tilko partykularystycznym zadaniam widpowidajucze załahodzenie sprawy, i to ne w punkti najnahlijszoi koniecznocy. Imenno szczo do mist najbilsza potrzeba lezyt ne w tim, szczo by czyslo posliw z Krakowa i Lwowa pobilszyty, bo mista tyji wsez taky majut swoju reprezentacju; nechaj ona bude za mala, ale zawsihdy ona jest.

Ale bilsza potrzeba zachodyt utworenia okremoji reprezentacji dla takich mist, kotri nyny jeji ne majut cilkom, a kotri odnakowoż na niu zasluhujut. A zasluhujut i potrebuju jeji imenno taki mista, kotri majut charakter mijskij, se jest ne rilnyczyj, ale promyslowyj i torhowlenyj, majut bilsze czyslo intelihencji, a prytym i bilsze czyslo ludnocy, kotri na konec wze wid 20 lit majut prawo wyberania okremnych reprezentantiw do Rady derzawnoji

Takymy mistamy snt Bereżany i Zołocziv Śniatyn i Buczacz. Kazde z nych maje bilsze jak 10.000 ludnocy, a prytym w Bereżanach i Zołoczewi jest Sud okrużnyj, Gimnazya, rızni uriady i wlasty.

Ne hadaju odnakowoż, szczo by tym mistam možna nadaty prawo, aby kożde z nych wyberalo swoho posla okremoho.

Ja uważaju, zi wzhladu na wsez taky rozmirno mensze czyslo ich ludnocy, szczo by należalo luozyty ich bilsze razem, i ony w toj sposib doperwa wyberaly posliw. Na prymir take poluczenie mohloby nastupyty i Bereżaniw z Zołoczewom, Śniatyna z Buczaczom.

Mezy mistamy zasluhujuczemy na uwzhladnienie jest i Podgórze, kotre maje bilsze jak 13.000 meszkanciw i takoz charakter mijskij, należaloby otze i jeho wtiahnuty do kuryi mist, bud ozerez poluczenie z Krakowom, kotroho jest mowby peredmistem i pobilszenie w takim razi czysla posliw z Krakowa z 3 na 4, bud czerez poluczenie jeho z Bochnegu i Welyczkoju, kotri szczo do wyboru posliw do Rady derzawnoji należnt do kuryi mijskoji.

Na kożdyn sluczaj mistu Lwowu nalezyt sia pobilszenie czysla posliw.

Piśła ostatnoi konskrypcyi maje Lwiw 128.000 a słyby widczysłyty wojsko 120.000 ludno-
sty, otże czotyry posły, w poriwnaniu do inszych
mist, jest za mało. Ja w mojim wneseniu ne za-
znaczyw wyrazno, syla posliw wsich mist maje
prybuty. Ja wyobrażaju sobi toje w ślidujuczij
sposib: Abo ze Lwowa szcze oden poseł pryjde,
druhij z Podgórze Bochni i Welyczky, tretij
z Bereżan i Zołoczewa, czetwertij z Buczacza
i Śniatyna; abo słyby komisja a wzhladno Wy-
dił krajewyj uważaw seho za mało, to możnaby
czysło posliw ze Lwowa pobilszyty odwa, z Kra-
kowa z Podgórzom złuczonocho o odnocho i nako-
neć daty odnocho z Bereżan i Zołoczewa i od-
nocho z Buczacza i Śniatyna. W toj sposib czy-
sło posliw z mist o czotyry abo o piat bułoby
pobilszene.

Odwitno do toho powynnoby nastupyty
takż pobilszenie czysła posliw z hromad selskich.
Okruhy wyborczy z selskoj kuryi sut teper duże
rozłuczni. Dekotry ne majut bilsze jak 47—50 000
ludnosti; na prymir Pilzno 47.700, Hrybiw
48.500, Stare Misto 50.100, Bohorodeczany 56.200.

Na protiv nych stojat taki obszary wybor-
czy kotri ne to dwa, ale nawet try razy tilko lu-
dnosty majut a odnakoż takż łysze odnocho
posła wyberajut, na prymir Zołocziv maje 148.000
dusz, otże bilsze jak try razy wid Pilzna abo
Grybowa, a jeslyby misto Zołocziv widtiahnuty
to szcze łyszlyoby sia 137.700 dusz. Riasziw
maje 145 900 a po widtiahnieniu ludnosti mista
133.900. Łańcut maje 129.500. Brody po widtia-
hneniu mista 113.200, okruh lwiwskij 108.900,
borszczewskij 106.700 Otże bułoby sprawedywo,
szczoby taki welyki powity podilyty na dwa
okruhy wyborczy i szczoby z takoho powitu za-
mist odnocho dwoch posliw wyberano. Pobilsze-
nie czysła posliw z selskich hromad okaże sia
szcze bilsze nahlaczozu koniecznostej, jeslyby
jak w poperednym ustupi naszoho projektu pro-
ponujemy, prawo wyborcze buło rozszyrene i
czysło wyborciw zbilszyło sia.

Otże to sut hołowny narisy naszoho wne-
senia. Jest ono, jak skazawjem, umirkowane,
ne widstupaje radykalno wid tych zasad, na
kotrych i teperiszna ordynacya wyborcza jest
osnowana, kuryi sia ne znosyt, kuryi bilszoji
posilosty i komor torhowelno-promyslowych ne
tykaje, jest to wnesenje, szczo tak skażu, kom-
promisowe, uwzhlaniajucze teperisznyj skład
naszoho Sojmu.

Ja nadiju sia otże, szczo ono znajde pry-
chylne pryntatje w tij Pałati.

Proszu zważyty prytim, a se czejeż koż-
dyj schocze przyznaty, szczo zahalnyj prud czasu
ide do toho, szczooby prawo wyborcze rozszy-
ryty, szczooby prawa horożan pid tym wzhladom
zriwnaty, ide po prostu do zahalnoho, bezposere-
dnoho, riwnoho prawa hołosowania.

Jesly otże Panowe teper ne pryjmiete
wnesenja umirkowanocho, to zważe, szczo z tim
bilszym naporom budut wystupowały dalsze
iducze priamosenja i w korotkim czasi budete
w tim prymusowym połowania i naślidkom toho
budete zmuszeni pryntaty piznijsze taki wne-
senia, kotri znaczo dalsze idut jak ti, kotre my
postawlyły.

Riwnoczasno z naszym wnesenjem posta-
włene a nyni i motywowane buło wnesenje, dla
posliw selanskich sympatyczne, na zriwnanje
prestacyj szkilnych wid bilszoji posilosty i
hromad.

Jesly Panowe w tim wzhladi zrobyłyšte
oden krok napered, to nadiju sia szczo i w spra-
wi reformy wyborczoji zhodyte sia zrobyty
krok napered. Bo zważe, jakieby to wrazenie
zrobyło, jeslybyšte sia zhodyły na tanto a ne
zhodyły na se. Czy ne tołkowanoby sprawu
w toj sposib, szczo za cinu materyalnych ko-
rystij chocze, szczo sia tak wyrażu, okupyty
prawo narodu riszaty i stanowyty samomu o
sobi, okupyty swobodu narodu? Czy ne schocze
wam kto zakynuty, szczo wy derżyte sia de-
wizy Meternicha i „światoho sojuza“: „Alles
für das Volk und nichts durch das Volk“? Ot-
że i dlatoho, szczooby usunuty možlywišt tako-
ho zakydu i dlatoho szczooby daty narodowy
netilko to, szczo widnosyt sia do jeho mate-
ryalnych potreb, ale i to, szczo widnosyt sia
do jeho potreb duchowych, tj. swobodu i prawo
stanowyty samy n o sobi, toje prawo, kotre je-
mu jako dozriłomu i w konstytucyjnoj derżawi
ostajuczomu należyt sia, proszu o pryntatje mo-
ho wnesenja.

Koły w Radi derżawnoj buła traktowana
sprawa reformy wyborczoji, zajawyło Koło pol-
skie czerez usta swoho prezesa J.E. teperiszno-
p. ministra Jaworskoho, chotiaj w duże zaklau-
zurowanij sposib, szczo ono w zasadi ne zamy-
kaje sia dla idei rozszyrenja prawa wyborczo-
ho. Otże majete tut sposobnist pokazaty diłom,

jak wy rozumijete reformu wyborczu, majete tu nahodu złożyty pewnyj rid egzaminu i zdaje sia meni, szczo na Sojm Hałyczyny budut spohladaty w ciloj derżawi, jak win sia woźme do załahodzenia toji sprawy. Bażaju w interesi załału, w interesi netylko selaństwa, kotre zastupaju, ale w interesi ciloho kraju, w interesi praw narodnych, w interesi postupu i swobody, za kotru wy a bodaj waszi batky neraz boroły sia, otže i w interesi waszim Panowe, szczo wy toj egzamin złożyły z jak najlipšym uspicom. Ja skińczyw a pid wzhladom formalnym proszu toje wnesenje widosłaty do komisiji prawnyczoji. (Brawa).

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Regulamin nie dozwała dyskusi metorycznej przy pierwszym czytaniu i mnie też tylko chodzi o kwestyą formalną. Wniosek postawiony przez Szan. p. Romańczuka różni się nader od wniosków podobnych, które imieniem Jego stronnictwa były stawiane w latach ubiegłych; mianowicie zawiera propozycyę w ustępie II. pod liczbą 1 i 2 nareszcie w ustępie III., która we wnioskach poprzednich zawarta nie była. Ze względu na tę okoliczność pozwałam sobie uczynić pod względem formalnym wniosek, aby przedłożenia i żądania zawarte we wniosku p. Romańczuka do ostatecznego załatwienia i przedłożenia tej Wys. Izbie, przekazane były komisiji administracyjnej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Z promowlenia p. Abrahamowycza możemy nadijatiś, szczo wnesenie p. Romańczuka a imenno nasze, bude do komisiji preznaczone. Jabym chotiw szcze bilšze, imenno szczo by komisya ze sprawozdaniem w toj szcze sesyi pryjszła a obawlaju sia, szczo ze wzhladu na mnoho roboty i na korotkist nisznoi sesyi, może sia to ne staty. Dłatoho pozwolu sobi postawyty wnesenie o wybir okremoj komisiji z 9 czleniw, kotraby tuju sprawu załahodyła i peredłożyła sprawozdanie na toj sesyi.

Marszałek. Podaję wniosek p. Antoniewicza do poparcia. Kto popiera ten wniosek

raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

P. Romańczuk. Ja chotiw perwistno pid wzhladom formalnym postawyty wnesenje, aby dla toji sprawy majuczy w teperisznoj chwyły perszorjadnu wahu wybraty okremu komisju. Odnakoż ja bojaw sia, szczo takie wnesenje ne perejde; a z druhoji storony precedensy promawlały za tim, szczo taki wnesenia, chotiaj ne tak dałeko siahajuczi widsyłani buwały do komisiji prawnyczoj — dłatoho meni wystało by, jakby i aby moje teperiszne wnesenie widosłano do komisiji prawnyczoji.

Suprotyw toho odnakoż, szczo teper zistały dwa inszy wnesenja postawleni, a imenno p. Abrahamowycza o widosłanie do komisiji administracyjnoji i p. Antonewycza o wybir okremoji komisiji, ja zajawlaju, szczo w perszim rjadi hołosowaty budu za wyborom okremoj komisiji a jesłyby sia to ne utrymało (a nad tim najpersze hołosowaty, bo to jest wnesenje najdalsze iducze), to budu hołosowaty za widosłaniem do komisiji prawnyczoj, kotra zwyczajno takimi sprawami sia zajmała, a nadto w sim roci maje mensze do roboty i może łehko z załahodzeniem toji sprawy pryjty na sij sesyi.

Odnakoż suprotywlaju sia widosłaniu do komisiji administracyjnoji, tem bilsze szczo ne ma pod tim wzhladom żadnoho precedensu.

Marszałek. Proszę zająć miejsca, celem ułatwienia przy głosowaniu.

Podam naprzód wybór osobnej komisiji pod głosowanie z 9 członków, następnie odesłanie tego wniosku do komisiji administracyjnej, a gdyby to odpadło, do komisiji prawniczej.

Proszę tych Panów, którzy się zgadzają na wybranie osobnej komisiji z 9 członków, ażeby zechcieli powstać. (Mniejszość). Wniosek ten nie przeszedł.

Podaję zatem pod głosowanie wniosek, ażeby odesłać tę sprawę do komisiji administracyjnej.

Panowie, którzy się z tem zgadzają, zechcą powstać. (Większość). Wniosek uzyskał większość.

Z kolei następuje:

Wybór uzupełniającej 1 członka do komisiji administracyjnej.

Zapraszam na skrutatorów pp. Zamoyskiego, Popowskiego, Onyszkiewicza i Herasymowicza.

Ci panowie będą łaskawie zbierać głosy. (Skrutatorowie zbierają kartki). W czasie kiedy pp. skrutatorowie będą odbywali skrutynium, proszę panów sekretarzy, by zechcieli zająć się pewnemi formalnościami.

Dostałem uwiadomienie, że ukonstytuowały się 2 komisye: petycyjna i prawnicza. W komisji petycyjnej wybrano przewodniczącym p. Klemensiewicza, zastępcami: pp. Micewskiego i Wolańskiego, sekretarzem ks. Hamoraka, drugim sekretarzem Merunowicza.

Komisya prawnicza ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Dra Zolla, zastępcę p. Dra Weigla, i sekretarzem p. Klemensiewicza.

Proszę pp. skrutatorów o odczytanie wyniku skrutynium wyboru do komisji administracyjnej.

P. Popowski (czyta):

Głosujących 83 posłów; absolutna większość 42. Z tych otrzymał p. Klemens hr. Dzieduszycki głosów 82, p. Niedzielski 1 głos.

Marszałek. Wybrany zatem został p. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę panów sekretarzy o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby:

Uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 12. Maja 1893, którą sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmana w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z dnia 13. Marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania z poleceniem przedłożenia wniosków na najbliższej sesji — i uchwałę Wysokiego Sejmu z 18., 19. i 20. Maja 1893, którą polecono Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z 25. Stycznia 1887. i 24. Marca 1792. wygotował wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. Sierpnia 1866 w kierunku tą uchwałą wskazanym, wykonał i na najbliższej sesji projekta ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą gminną z 13. Marca 1889 Nr. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek tudzież dla gmin wiejskich Wysokiemu Sejmowi przedłożył.

Lwów dnia 17. Stycznia 1894.

Dworski w. r.
wnioskodawca.

Albin Rayski, Dr. Olpiński, Lenartowicz, Klemensiewicz, Michalski, Rogayski, Goldman, Weigel, Fruchtman, Palch, Romanowicz, Zbyszewski, Rutowski, T. Merunowicz, Dr. Midowicz, Żardecki, Dr. Czyżewicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie uzupełnienia § 1. ustawy z dnia 28. maja 1881 L. 47. Dz. u. p. przeciw lichwie, któreby zawierało następujące postanowienie:

Występku w §. 1. określonego dopuszcza się także i podpada tej samej karze ten, kto nieruchomości w najem lub w dzierżawę obejmując, umawia się z oddzierżawiającym lub odnajmującym o warunki, o których mu wiadomo, że przesadnością korzyści wydzierżawiającym lub wynajmującym przyznanych, spowodować muszą na oddzierżawiającego lub odnajmującego zgubę jego pod względem gospodarskim lub do niej się przyczynić, i że tej ich własności oddzierżawiający lub odnajmujący z powodu słabości rozumu, braku doświadczenia, wzburzonego umysłu lub przymusowego a niekorzystnego położenia materyalnego dostrzedz nie może.

Lwów dnia 17. stycznia 1894.

Dr. Julian Olpiński w. r.
wnioskodawca.

Rayski, Żardecki, Potoczek, W. Mizia, W. Stręk, Rogoyski, Michalski, Klemensiewicz, Romanowicz, Dr. Sawczak, Kułaczkowski, Palch, T. Merunowicz, W. Romańczuk, Kowalski, Hamorak, Dr. Midowicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię także regulaminowo. Proszę p. sekretarza o odczytanie trzeciego wniosku.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że komisye asenterunkowe, zakupujące konie dla c. k. Armii, nie zakupują takich wprost od hodowców, lecz od tak zwanych liwerantów wojskowych;

zważywszy, że i zakupno źrebców do hodowli, a następnie do użytku w armii przeznaczonych, odbywa się nie w pewnych terminach — lecz dowolnie, tak że hodowcy o zakupnie tem wcale żadnej nie mają wiadomości;

zważywszy, że takie sposoby zakupna żadnej zgola c. k. Skarbowi nie przynosząc korzyści, wyrządzają wielką krzywdę hodowcom, zniechęcają takowych, a tem samem szkodliwie oddziałują na chów koni w kraju naszym, — wnoszę:

Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, iżby stanowczo zaniechano praktykowanego obecnie systemu zakupywania koni dla c. k. armii od stałych liwerantów i aby na przyszłość komisye asenterunkowe dla zakupna koni, tudzież dla zakupna źrebców do hodowli — funkcyonowały w pewnych z góry oznaczonych miejscowościach i w należyście ogłoszonych terminach, tak, iżby hodowcy konie swoje komisji przedstawiać i takowej wprost po cenach ustanowionych sprzedawać mogli, — wreszcie aby przy komisjach tych zasiadali także cywilni znawcy koni z głosem doradczym.

Lwów dnia 17. stycznia 1894.

E. Klemensiewicz w. r.
wnioskodawca.

Żardecki, Stręk, Dworski, Dr. Weigel, Dr. Midowicz, Kułaczkowski, Barański, G. Romer, Zbyszewski, Rayski, Tyszkowski, Lenartowicz, T. Merunowicz, Rutowski, St. Larysz Niedzielski, Dr. Olpiński, Paleh, Antoniewicz, Fruchtman, Romanowicz, Michalski, Rogoyski, Dr. Sawczak, Goldman.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę p. Okuniewskiego, by był łaskaw odczytać interpelacyą w języku ruskim.

P. Dr. Okuniewski (czyta):

Interpelacya

do Jeho Wysokoblahorodija Hospodyna Komisarza prawytelstwennoho.

Wasze wysokoblahorodje!

Wychodiaczy iz stanowyska, szczo bez zagwarantowanoho zakonom prawa o swobodni sobranij ne może buty prawdywoj swobody hrazdanskoi, i szczo hołos publicznych sobranij jest najwazniejszym organom, iz kotoroho tak prawytelstwo jak i zakonni predstavyteli naroda

prychodiat do widomosty o potrebach i mni-nju jeho, zaporuczylu i awstrijskoje zakonodatelstwo w art. 12. osnovnoho zakona iz 21. hrudnia 1867 Cz. 142 W z. d. i zakonom iz 15. padolysta 1867 Cz. 135 W z. d. swobodu sobranij, oznaczajuczy dokladno uslowie tychze i ingerenciu vlastej administracyjnych.

Odnak jak mnoho inszych tak i taja swoboda suszczestwuje u nas lysz na paperi, bo zawysyma wid prostoj samowoli perszodo lipszoho komisaria, jak o tim swidczat chot'by lysz wicza, widbuwszy sia dnia 4. hrudnia 1893 w Rohatyni i dnia 29. hrudnia 1893 w Drohobyczy.

Na poslidnim tim wiczu ne pozwolyw imenno odporucznyk polityczeskoj vlasty nijakoj krytyky dijstwija posla dumy derzownoj, szczo bilsze skazaw wyraźno, szczo ne pozwolyt posliw tykaty, jak nebud' nijakij zakon ne zakazuje i z natury riczy zakazowaty ne moze krytyky posliw i jak nebud art. 13. zak. osn. z 21. hrudnia 1867 Cz. 142 W z. d. soizwalaje wyraźno wsiakomu wyskazaty swobodno swoje mni-nije.

Na timze wiczu ne dopustyw tozje odporucznych vlasty nijakoj krytyky postupowanija prawytelstwa ani jeho rozporiadzenij, chot krytyka ta buła lojalnoju i ne kollydowała z §. 300 z. k. czoho najluczczym dokazatelstwom jest, szczo tozje komisar do sehodnia ne obzalował besidnyka pered sudom o prowynu iz tohoz §.

W kincy po skonstantowaniu oficyalnoju „Gazetoju Lwowskoju“ obwiszczenoho fakta, szczo pry poslidnych wyborach do dumy derzawnoj w Żółkwi protyw dwoch ruskich kandydatiw wybrany zistaw c. k. Starosta Lanikiewicz, rozwiadal tozje komisar sobranie, podajuczy za przyczynu, szczo besidnyk dalsze howoryt „w takim toni“.

I tak reczenyj odporucznyk vlasty bez rozporiadzenia ciłoho ministerstwa, bez dumy derzawnoj, tak sobi na własnu ruku zasuspendował art. 12, 13 osn. zak. w wydu Drohobyckich hrazdan na neopreditenyj czas.

Zważywszy, szczo ewentualnyj rekurs protiw takomu bezprawnomu powedinju prawytelstwennoho komisaria ne moze wze naprawyty krywdy;

Zważywszy, dalsze takoje bezprawnoje ohranyczenie prawa o sobranijach jest lysz objawom systematycznoho pryhnetenia nyższych klas tak ruskoho jak i polskoho naroda, szczo

zagwarantowani osnownoji zakony hraźdański ne mohut buty pozostawłeni samowoli prawytelstwennych organiw, zapytujut pidpysawsziji sia W. B. H. prawytelstwennoho komisaria:

I. Czy widomo prawytelstwu o powyższym bezprawim ohranyczeniu art. 12. i 13. osnownych zakoniw iz 21. hrudnia 1867 Cz. 142 W z d. czerez prawytelstwennoho komisara w Drohobyczy?

II. Czy i szczo dumaje Prawytelstwo predpryniaty, szczo aby osnowniji zakony i w wydu żytelej wyższych słojew były w praktyci prymineni.

W Lwowi dnia 16. Sicznia 1894.

Dr. H. Antonewycz w. r.

Kułaczkowski, Rożankowski, Hamorak, J. Romańczuk, Herasymowycz, Sawczak, Po-

toczek, Klemensiewycz, Okuniewskij, Żardeckij, Mizia, Stręk, Huryk, Dr. Olpińskij, Barabasz, Palch.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany; następne posiedzenie odbędzie się z powodu jutrzejszego święta, pojutrze, w piątek, o godzinie 11. Porządek dzienny będzie rozesłany Panom Posłom do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 30. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 5. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 19. stycznia 1894.

Treść: Urlopy pp. Zaleskiego i S. Koziembrodzkiego. — Spis petycyj. — Odczytanie petycji Koła towarzyskiego w Stanisławowie o subwencyę dla tamtejszego teatru. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z dnia 13. Marca 1889 (Nr. 24. Dz. u. kr.). — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Uchwała wyboru komisji górniczej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za r. 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wykonania uchwał sejmowych w sprawie popierania niższorzędnych kolei żelaznych. — Uchwała wyboru komisji kolejowej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego o uzupełnienie ustawy przeciw lichwie. — Pierwsze czytanie wniosku p. Klemensiewicza o zmianę dotychczasowej praktyki przy zakupnie koni dla c. i k. armii. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I. kwartał 1894. — Wybór komisji podatkowej z 7 członków. — Wniosek p. Ad. Jędrzejowicza do zmiany ustawy kościelno-konkurencyjnej. — Wniosek pp. Żardeckiego i Rayskiego do zmiany ustawy drogowej. — Wniosek p. Franciszka Jędrzejowicza o wydanie ustawy dla tępienia chrabąszczy majowych. — Interpelacya p. Potoczka względem trudności czynionych włościanom w posiadaniu broni. — Porządek dzienny 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 25.
przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Obecnych posłów 99.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Protokół z 3. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nikt nie zgłosił przeciw niemu zarzutów. Protokół z 4. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

O urlopy dwudniowe, których udzieliłem, prosili: JE. p. Zaleski i Szczęsny hr. Koziebrodzki.

Mam zaszczyt uwiadomić Wysoką Izbę, że petycyje do L. s. 199, 277 i 283, które zostały przydzielone komisji szkolnej niewłaściwie, przydziela się obecnie prezydyalnie, pierwszą do komisji budżetowej, a dwie następne do komisji gospodarstwa krajowego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 19. stycznia 1894.

384. L. s. 460. Zakład dla ciemnych we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o subwencyę do wzięcia udziału w kraj. wystawie — do komisji budżetowej.
385. L. s. 461. Gmina Wielkie Oczy, przez p. Hoszarda, o utworzenie okręgu sanitarnego w powiecie Jaworowskim — do komisji petycyjnej.
386. L. s. 462. Szaszkiewicz Julia, wdowa po księdzu, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
387. L. s. 463. Buraczyński Tytus, gr. kat. proboszcz w Olejowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę z powodu pogorzeli — do komisji budżetowej.
388. L. s. 464. Neuduch Jan, gr. kat. proboszcz w Niemowicach, przez p. Romańczuka, o zapomogę z powodu klęski elementarnej — do komisji budżetowej.
389. L. s. 465. Strażyńska Wanda, przez p. Zolla, o zasiłek na kształcenie się w nauce drzeworytnictwa — do komisji budżetowej.
390. L. s. 466. Ks. Siemaszko Kazimierz, przez tegoż posła, o subwencyę dla zakładu biednych i opuszczonych chłopców — do komisji budżetowej.
391. L. s. 467. Bursa im. „Stefana Batorego“ w Wadowicach, przez tegoż posła, o subwencyę — do komisji budżetowej.
392. L. s. 468. Towarzystwo ratunkowe ochotnicze w Krakowie, przez tegoż posła, o subwencyę — do komisji budżetowej.
393. L. s. 469. Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie, przez p. Pilata, jak wyżej — do komisji budżetowej.
394. L. s. 470. Internat dla uczniów sem. naucz. w Tarnowie, przez p. Rutowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
395. L. s. 471. Mieszkańcy osady Żebranówki, przez p. Hamoraka, o ponowne uchwalenie projektu ustawy utworzenia samoistnej gminy Żebranówki — do komisji administracyjnej.
396. L. s. 479. Wydział krajowy z petycją Magistratu m. Krakowa, o subwencyę na pokrycie kosztów budowy teatru tamtejszego — do komisji budżetowej.
397. L. s. 480. Fussówna Julia, nauczycielka w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o wliczenie lat praktyki do służby — do komisji szkolnej.
398. L. s. 486. Rada powiatowa w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, w sprawie zmiany statutu dla powiatowych i miejskich kas oszczędności — do komisji administracyjnej.
399. L. s. 487. Gmina Raniżów, przez p. Tysszkiewiczza, o dotacyę na nauczyciela szkoły tkackiej — do komisji budżetowej.
400. L. s. 488. Gminy powiatu Nowotarskiego, przez p. Raczyńskiego, o lekarza okręgowego — do komisji petycyjnej.
401. L. s. 489. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie o uchYLENIE ustawy co do wspólnej okręgowej akuszerki — do komisji petycyjnej.
402. L. s. 490. Rada powiatowa w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o zasiłek na przełożenie drogi kraj. z Chabówki do Nowego Targu — do komisji drogowej.
403. L. s. 491. Klub Szczawnicki, przez p. Weigla, o pobudowanie drogi z Piwnicznej do Szczawnicy i połączenie tejże z koleją — do komisji drogowej.
404. L. s. 492. Strzelbicka Helena, właścicielka dóbr, przez p. Męcińskiego, o poprawienie

- komunikacji na drodze Sędziszów-Strzyżów — do komisji drogowej.
405. L. s. 493. Wydział powiatowy Stare miasto, przez p. Gorayskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
406. L. s. 494. Herman Czech, imieniem własnego i innych obszarów dworskich i gmin, przez p. Rutowskiego, o przeniesienie Sądu pow. z Baligrodu do Cisnej lub utworzenie w tej miejscowości nowego c. k. Sądu — do komisji prawniczej.
407. L. s. 495. Gmina Mrzygłód, przez p. Jana Słoneckiego, o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie — do komisji prawniczej.
408. L. s. 496. Gmina Spytkowice i obszar dworski, przez p. Popowskiego, o wynagrodzenie za zabrane grunta pod budowę gościńca rządowego — do komisji drogowej.
409. L. s. 497. Gmina Paszczyna, przez p. Stręka, o subwencyę na restauracyę szkoły — do komisji budżetowej.
410. L. s. 498. Gmina Tryncze, przez p. Żardeckiego, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
411. L. s. 499. Strzelecki Tadeusz, przez p. Zenona Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
412. L. s. 500. Rada powiatowa w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych w tamt. powiecie — do komisji budżetowej.
413. L. s. 501. Eminowicz Bojomir, przez p. Gorayskiego, o bezprocentową pożyczkę 3.000 zł. na zakupno zasiewu — do komisji budżetowej.
414. L. s. 502. Gmina Winniki ad Lwów, przez p. Merunowicza, o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Hasiewicza — do komisji petycyjnej.
415. L. s. 503. Gmina Rehfeld, przez p. Emila Torosiewicza, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
416. L. s. 504. Rada szkolna miejscowa w Kulparkowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę na cele szkoły — do komisji budżetowej.
417. L. s. 505. Rada szkolna miejscowa w Majdanie przez p. Tyszkiewicza, o wynagrodzenie kierownika szkoły — do komisji budżetowej.
418. L. s. 506. Rada szkolna miejscowa i gmina w Jelesiu, przez p. Mizię, o przeznaczenie Adolfa Zipsera na nauczyciela w tamtejszej szkole — do komisji petycyjnej.
419. L. s. 507. Ta sama, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji petycyjnej.
420. L. s. 508. Gmina Sokółów i obszar dworski przez p. Klemensa Dzeduszyckiego, o subwencyę na budowę mostu na rzece Sukielu — do komisji budżetowej.
421. L. s. 509. Bromowicz Józef, przez p. Weigla, o subwencyę na wydawnictwo „Ekonomisty Narodowego“ — do komisji budżetowej.
422. L. s. 510. Dźułyński A. gr. kat. proboszcz w Łanczynie, przez p. Kowalskiego o subwencyę na wydawnictwo pisma „Posłanek“, i „Książeczka misyjna“ do komisji budżetowej.
423. L. s. 511. Stowarzyszenie „Fjakrów i wozów ciężarowych“ w Stanisławowie, przez p. Rutowskiego, o zniesienie myta w mieście Stanisławowie — do komisji drogowej.
424. L. s. 512. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gorlicach, przez p. Romanowicza, o subwencyę na zakupno budynku — do komisji budżetowej.
425. L. s. 513. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie, przez tegoż posła, o subwencyę — do komisji budżetowej.
426. L. s. 514. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Dydyńskiego, o subwencyę na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ — do komisji budżetowej.
427. L. s. 515. To samo, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej co do hodowli królików — do komisji administracyjnej.
428. L. s. 516. To samo, przez tegoż posła, o subwencyę dla mających się kształcić instruktorów do uprawy i wyprawy lnu — do komisji gospodarstwa krajowego.
429. L. s. 517. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę

- na wydawnictwo pisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.
430. L. s. 518. Koło towarzyskie mieszczan w Stanisławowie, przez p. Merunowicza, o subwencję stałą dla teatru polskiego — do komisji budżetowej.
- Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Merunowicz. P. Merunowicz ma głos.
- P. Dr. Merunowicz. Koło towarzyskie mieszczan w Stanisławowie, imieniem teatru Aleksandra hr. Fredry wniosło petycję do Wysokiego Sejmu o subwencję, dla teatru polskiego. Ażeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę petycję, upraszam, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić, by ta petycja została wydrukowana i pp. posłom rozdana.
- Marszałek. W regulaminie jest tylko mowa o odczytaniu petycji na żądanie posła, poparte przez 15 posłów, ale o innym wniosku przy popieraniu petycji, lub o drukowaniu petycji, regulamin nic nie wspomina.
- P. Dr. Merunowicz. W myśl wskazówki JE. p. Marszałka proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył zezwolić na odczytanie tej petycji.
- Marszałek. Proszę o poparcie tego wniosku. (Dostateczna liczba). Wniosek jest party.
- Proszę p sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.
- Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta dalej spis petycji):
431. L. s. 519. Galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez p. Dembowskiego, o zasiłek na wytapeńie chrząszcza majowego — do komisji gospodarstwa krajowego.
432. L. s. 520. To samo, przez tegoż posła, o subwencję na wykłady wędrownie pszczelnictwa i ogrodnictwa i na szkołę ogrodniczą — do komisji gospodarstwa krajowego.
433. L. s. 521. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie, przez p. Wojciecha Dzeduszyckiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
434. L. s. 522. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie, przez p. Niedzielskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
435. L. s. 523. Towarzystwo historyczne we Lwowie, przez p. Cwiklińskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
436. L. s. 524. Rada szkolna miejscowa w Czarnym Dunajcu, przez p. Raczyńskiego o podwyższenie płac nauczycieli miejscowych — do komisji szkolnej.
437. L. s. 525. Nauczyciele szkół powiatu Sannockiego, przez p. Zenona Słoneckiego, o regulację płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
438. L. s. 526. Nauczycielki w Podgórzu, przez p. Niedzielskiego, o przeniesienie ich do wyższej klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
439. L. s. 527. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego Krośnieńskiego, przez p. Trzecińskiego, o podwyższenie płac, zaopatrywanie wdów i sierót i t. d. — do komisji szkolnej.
440. L. s. 528. „Szkolnictwo ludowe“ w Nowym Sączu, przez p. Potoczka, o podwyższenie płac, niżenie lat służby i t. d. — do komisji szkolnej.
441. L. s. 529. Tyszecki Teofil Dr. w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję na założenie zakładu ortopedycznego w Krakowie — do komisji petycyjnej.
442. L. s. 530. Ten sam, przez p. Romanowicza, jak wyżej — do komisji petycyjnej.
443. L. s. 531. Nauczycielstwo okręgu Samborskiego, przez p. Barańskiego, o niżenie lat służby — do komisji szkolnej.
444. L. s. 532. Krzyżanowski Feliks, nauczyciel w Żurawnie, przez p. Potoczka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
445. L. s. 533. Walaszek Mikołaj, nauczyciel w Gogolowie, przez p. Palcha, o zapomogę — do komisji budżetowej.
446. L. s. 534. Nauczycielstwo w Rymanowie, przez p. Zenona Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
447. L. s. 535. Szafranec Jan, nauczyciel w Jeleśni, przez p. Mizię, o dodatek 5-cioletni — do komisji szkolnej.

448. L. s. 536. Garbień Jan, nauczyciel w Koście-
lisku, przez p. Raczyńskiego, o dodatek
miejscowy — do komisji szkolnej.
449. L. s. 537. Köhler Henryk, emerytowany
nauczyciel, przez p. Weigla, o podwyższenie
emerytury — do komisji szkolnej.
450. L. s. 538. Zdrójkowska Kazimiera, emery-
towana nauczycielka, przez p. Stanisława
Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji
budżetowej.
451. L. s. 539. Jurczyński Andrzej, emerytowany
nauczyciel, przez p. Niedzielskiego jak
wyżej — do komisji budżetowej.
452. L. s. 540. Bieroński Piotr, emerytowany
nauczyciel, przez p. Popowskiego, jak
wyżej — do komisji budżetowej.
453. L. s. 541. Tomek Ludmiła, była nauczy-
cielka, przez p. Zenona Słoneckiego, o uzu-
pełnienie odprawy — do komisji budżetowej.
454. L. s. 542. Kosonocka Paulina, wdowa po
nauczycielu, przez p. Polanowskiego o
wsparcie — do komisji budżetowej.
455. L. s. 543. Podgórný Stefan, przez p. Weigla,
o zasiłek na kształcenie się w malarstwie —
do komisji budżetowej.
456. L. s. 544. Garczyński Władysław, przez
tegoż posła, o zasiłek na kształcenie córki
Józefy w muzyce — do komisji budżetowej.
457. L. s. 545. Wiśniewska Jadwiga, przez p.
Klemensa Dzeduszyckiego, o zasiłek na
kształcenie się w śpiewie — do komisji
budżetowej.
458. L. s. 546. Matkowska Aniela, przez p.
Dembowskiego, jak wyżej — do komisji
budżetowej.
459. L. s. 547. Kruszelnicka Salomea przez p.
Kowalskiego, o zasiłek, jak wyżej — do
komisji budżetowej.
460. L. s. 548. Radoniówna Czesława, przez p.
Dembowskiego, o zapomogę — do komisji
budżetowej.
- Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta da-
lej spis petycji):
461. L. s. 549. Gmina Lacko, przez p. Ochry-
mowicza o zapomogę — do komisji bud-
żetowej.
462. L. s. 550. Gminy Grodzisko dolne i górne,
Grodzisko miasteczko i dwie inne, przez p.
Żardeckiego o uregulowanie konkurencyi
kościelnej — do komisji administracyjnej.
463. L. s. 551. Bleichen Jakób, przez p. Dem-
bowskiego, z ofertą sprzedaży majątku
„Orlinek“ dla kolonii poprawczej — do
komisji administracyjnej.
464. L. s. 552. Moskalik Andrzej, były maszy-
nista szpitala św. Łazarza w Krakowie,
przez p. Chrzanowskiego o zaopatrzenie —
do komisji budżetowej.
465. L. s. 553. Szaszkiwicz Julia, wdowa po
księdzu, przez p. Merunowicza, o doży-
wotni dar z łaski — do komisji budżetowej.
466. L. s. 554. Arendarczyk Anna, wdowa, przez
p. Polanowskiego, o zapomogę — do ko-
misji budżetowej.
467. L. s. 555. Gmina Podlipie, przez p. Mę-
cińskiego, o zmianę ustawy wyborczej —
do komisji administracyjnej.
468. L. s. 556. Gmina Wowczyniec, przez p.
Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji
administracyjnej.
469. L. s. 557. Gmina Orelec, przez tegoż p.
jak wyżej — do komisji administracyjnej.
470. L. s. 558. Gminy powiatu Łańcuckiego,
przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do ko-
misji administracyjnej.
471. L. s. 559. Gmina Sieklówka dolna, przez
p. Stręka, jak wyżej — do komisji admi-
nistracyjnej.
472. L. s. 560. Gmina Schoenanger, przez tegoż
posła, jak wyżej — do komisji admini-
stracyjnej.
473. L. s. 561. Gmina Święcany, przez tegoż
posła, jak wyżej — do komisji admini-
stracyjnej.
474. L. s. 562. Gmina Paszczyna, przez tegoż
posła, jak wyżej — do komisji admini-
stracyjnej.
475. L. s. 563. Gmina Szebnie, przez tegoż
posła, jak wyżej — do komisji admini-
stracyjnej.
476. L. s. 564. Gmina Sieklówka górna, przez
tegoż posła, jak wyżej — do komisji ad-
ministracyjnej.

477. L. s. 565. Gminy powiatu Jasło, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
478. L. s. 566. Gminy, Padew, Kolonia i Padew Narodowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
479. L. s. 567. Gmina Łaskowce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
480. L. s. 568. Gmina Sieradza, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
481. L. s. 569. Gmina Sufeczyn, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
482. L. s. 570. Gmina Łęg, przez tegoż posła, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
483. L. s. 571. Gminy: Padew, Kolonia i Padew Narodowa, przez tegoż posła, jak wyżej, — do komisji gminnej.
484. L. s. 572. Gmina Witanowice, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji gminnej.
485. L. s. 573. Gmina Zarzyce wielkie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
486. L. s. 574. Gmina Wieprz, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
487. L. s. 575. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
488. L. s. 576. Gmina Krzemienica, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
489. L. s. 577. Gmina Zebrzydowice, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji gminnej.
490. L. s. 578. Gmina Wola mała, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
491. L. s. 579. Gmina Maków, przez p. Popowskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
492. L. s. 580. Gmina Dźwignia, przez p. Horszarda, jak wyżej — do komisji gminnej.
493. L. s. 581. Gmina Książnice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
494. L. s. 582. Gmina Zebrzydowice, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
495. L. s. 583. Gmina Blizna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
496. L. s. 584. Gmina Miechowice małe, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
497. L. s. 585. Gmina Maków, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
498. L. s. 586. Gmina Lubocza, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
499. L. s. 587. Gmina Strzypów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
500. L. s. 588. Gminy powiatu Limanowskiego, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
501. L. s. 589. Gmina Książnice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
502. L. s. 590. Gmina Borek Stary, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
503. L. s. 591. Gmina Nieciecze, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
504. L. s. 592. Gmina Wieprz, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
505. L. s. 593. Gminy Zegartowice i Krzesławice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
506. L. s. 594. Gmina Schoenanger, przez p. Stręka, jak wyżej — do komisji gminnej.
507. L. s. 595. Gmina Sieklówka dolna, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
508. L. s. 596. Gmina Czarna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
509. L. s. 597. Gmina Cierpisz, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
510. L. s. 598. Gmina Wolica piaskowa, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
511. L. s. 599. Gmina Skrzyszów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
512. L. s. 600. Gmina Święcany, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
513. L. s. 601. Gmina Sutów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.

514. L. s. 602. Gmina Paszuczyna, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
515. L. s. 603. Gminy powiatu Jasło, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
516. L. s. 604. Gmina Wola batorska, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
517. L. s. 605. Gmina Sieradza, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
518. L. s. 606. Gmina Sufczyn, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
519. L. s. 607. Gmina Rudeńka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
520. L. s. 608. Gmina Laskowce, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
521. L. s. 609. Gmina Borek stary, przez p. Adama Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisji gminnej.
522. L. s. 610. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie datków konkurencyjnych — do komisji administracyjnej.
523. L. s. 613. Gminy powiatu krośnieńskiego, przez p. Reya, o ustanowienie lekarza okręgowego — do komisji petycyjnej.
524. L. s. 614. Gminy powiatu Czarno-dunajckiego przez tegoż posła. jak wyżej — do komisji petycyjnej.
525. L. s. 615. Gmina Karłów, przez p. Hamraka, o wydzielenie niektórych parcel z gminy Uście a wcielenie do gminy Karłów — do komisji administracyjnej.
526. L. s. 616. Galic. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, w sprawie melioracji gruntowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
527. L. s. 617. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Podgórzu, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
528. L. s. 618. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
529. L. s. 619. Bursa polska w Kołomyi, przez p. Jana Stadnickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
530. L. s. 620. Redakcyja „Bartnika Postępowego“, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
531. L. s. 621. Nauczycielstwo powiatu przemyskiego, przez p. Sapięę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
532. L. s. 622. Gmina m. Zatora, przez p. Zolla, o ustanowienie szkoły koszykarskiej — do komisji petycyjnej.
533. L. s. 623. Sternalowa Emilia, wdowa po adjunkcie kasowym Wydziału kraj. przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Poseł Merunowicz postawił wniosek, ażeby odczytano petycyę Koła towarzyskiego mieszczan w Stanisławowie. Tego rodzaju wniosek uchwała Izba bez rozprawy. Upraszam zatem Panów zająć miejsca i głosować. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie tej petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejmie! Jednym z ważniejszych czynników cywilizacyjnych w każdym społeczeństwie, które pierwsze stopnie rozwoju cywilizacyjnego już przeżyło, jest bezwątpienia scena narodowa, która przez żywe słowo, żywe obrazy i żywy układ przedstawianej myśli skuteczniej i raźniej działa na umysł, aniżeli wszelkie słowo pisane i wszelki suchy wykład naukowy i również potężnie wpływa też na uczucie. Uznają to wszystkie społeczeństwa cywilizowane, popierając gorliwie swe sceny narodowe, a i Wysoki Sejm dał niejednokrotnie wyraz takiemu zapatrywaniu uchwalając hojne subwencye dla teatrów lwowskiego i krakowskiego, tudzież dla narodowego ruskiego teatru w Galicyi. Ze scen we Lwowie i w Krakowie jednak tylko mała część naszego społeczeństwa korzystać może, gdyż oprócz mieszkańców tych miast — szczupła tylko garstka jednostek odwiedzających od czasu do czasu te stolice, może przy tej sposobności korzystać także i z teatrów tych miast. Znacznie atoli przeważna część naszego społeczeństwa rozmieszczona na prowincyi pozbawiona jest prawie w zupełności tego dobroczynnego wpływu, jaki dobrze prowadzona scena narodowa wywierać może i powinna.

Przed przeszło dwoma laty założony zo-

stał w Stanisławowie teatr polski im. Aleksandra hr. Fredry, który mając wprawdzie stałą swą siedzibę w Stanisławowie, niemniej przeto przez znaczną część roku odwiedza wszystkie inne znaczniejsze miasta prowincjonalne galicyjskie, dając tamże przedstawienia i słusznie tedy nie za miejscowy teatr Stanisławowski ale za prowincjonalny galicyjski teatr polski powinien być uważany. Teatr ten spełnia dotychczas jak najzaszczytniej swoje powołanie odpowiadając tak doborem sztuk jak i wykonaniem takowych ciężącemu na niem zadaniu i śmiało twierdzić możemy, że od lat bardzo wielu nie posiadaliśmy sceny prowincjonalnej narodowej, któraby tak szczytnie pojmowała swoje zadanie i tak sumiennie dążyła do spełnienia onegoż. Cieszy się też ten teatr ogólnem uznaniem a dowodem tego głosy prasy prowincjonalnej, która i w swych organach poza Stanisławowskich jak w „Gazecie Kołomyjskiej“ Nr. 99 z roku 1893 i w „Gazecie Stryjskiej“ Nr. 14 z r. 1893, wyraża się z całym uznaniem o powyższym teatrze i gorąco przemawia za poparciem onegoż. Sądzymy też w obec powyższego, że utrzymanie takiego teatru stanowi nietylko obowiązek moralny społeczeństwa, ale też leży w jego dobrze zrozumianym interesie. Tymczasem mimo całego tak zasłużonego uznania, jakim się ten teatr cieszy ze strony publiczności prowincjonalnej, jest też publiczność materyalnie za słabą, aby własnymi siłami ten teatr pod względem pieniężnym utrzymać mogła. Reprezentacya miasta naszego i powiatu, tudzież Stanisławowskie Instytucye finansowe nie szcędzą ze swej strony ofiar, by poprzeć powyższą prowincjonalną scenę narodową i te ofiary jednakże w połączeniu z datkiem przez Wysoki Sejm w roku ubiegłym 1893 w wysokości 500 zł. dla powyższego teatru łaskawie wyznaczonym, nie zapewniają powyższej scenie bytu, a tem mniej utrzymania jej na takim poziomie, który ze względu na ogólnospołeczne znaczenie wpływu takiego teatru jest pożądanym. Przyczyniają się do tego w znacznej mierze koszta u takiego prowincjonalnego teatru pod pewnym względem stosunkowo większe, aniżeli u teatrów stołecznych, jako to koszta podróży przy objażdżce miast prowincjonalnych i koszta wzrastające ztąd, że ze względu na szczupłą publiczność przedstawienia tej samej sztuki, w tej samej miejscowości nader rzadko powtarzane być mogą. Wy-

chodząc tedy z zapatrywania, że teatr im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie nie stanowi Instytucyi czysto lokalnej, ale ma znaczenie dla całego ogółu społeczeństwa galicyjskiego jako polski teatr prowincjonalny, sądzymy, że zasługuje on na to, aby przez całe galicyjskie społeczeństwo tegoż funduszami poparty został. Jakkolwiek tedy podpisani obywatele świadomi są tego, że wiele ważnych zadań czeka zaspokojenia z funduszków krajowych, to jednak sądzą, że pomiędzy tymi nie powinno być także pominięte wsparcie narodowej sceny polskiej prowincjonalnej i wobec tego ośmielają się upraszać:

Raczy Wysoki Sejm łaskawie dla teatru im. Aleksandra hr. Skarbka w Stanisławowie wyznaczyć z funduszków krajowych stały roczny zasiłek i to w kwocie wyższej aniżeli na rok 1893 wyznaczonej.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Marszałek. Poseł Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych odesłane zostało do komisji budżetowej. Gdy komisya budżetowa jest sama zdania że sprawa należy do komisji kultury krajowej, a nadto dowiedziała się, że komisya kultury krajowej pragnie, żeby ta sprawa została jej przydzielona, stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie zostało odesłane do komisji kultury krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Badeniego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie miejskiej z dnia 13. marca 1889 (Nr. 24. Dz. u. kr.). (Aleg. 58.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W imieniu Wy-

działu krajowego wnoszą: Wysoka Izba raczy odesłać ten przedmiot do załatwienia do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Aleg. 59.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Upraszam Wysoką Izbę o poprawienie jednej omyłki druku, mianowicie na str. 6. wiersz 15. z dołu jest powiedziane: 1000 zł. funduszu miasta, a ma być 1.500 zł.

Wydział krajowy wnosi: Wys. Sejm raczy uchwalić wybór komisji górniczej, złożonej z ośmiu członków i odesłać jej ten przedmiot do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji górniczej z ośmiu członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z odesłaniem sprawozdania Wydziału krajowego do tej komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu krajowych za rok 1892. (Aleg. 60.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału Krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową. (Aleg. 61.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby ten

przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. (Aleg. 62.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby ten przedmiot przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wykonania uchwał sejmowych w sprawie popierania niższorzędnych kolei żelaznych. (Aleg. 63.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej, mającej się wybrać z 11 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy wyboru komisji kolejowej z 11 członków zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do komisji kolejowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego o uzupełnienie ustawy przeciw lichwie. (Aleg. 64.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Olpiński.

P. Dr. Olpiński. Motywując mój wniosek, przemówieniem mojem nie będę Wysokiej Izbie wiele czasu tak drogiego zabierać, — bo zdaje mi się, że wniosek mój do Sejmu wzywający c. k. Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawstwa

państwowego uzupełnienia §. 1. ustawy przeciw lichwie jest zupełnie słuszny, sprawiedliwy i jasny. Nie da się zaprzeczyć, że ustawa przeciw lichwie z roku 1877 jako też ustawa ogólna z 28. maja r. 1881. wywarła znaczny wpływ na stosunki ekonomiczne i moralne u naszych włościan. — Lecz zła wola ludzi wyszukuje ciągle nowych dróg, jakby naszego włościanina zrujnować i jakby doprowadzić, aby swoją ojcowiznę postradał. — Dłużej, proszę panów nie możemy się przypatrywać, nawet nie wolno nam, temu nowemu wywłaszczeniu mniejszych posiadłości. —

W jaki sposób lichwiarze starają się obejść ustawę i naszych włościan zrujnować, opowiem w krótkości. — Przychodzi włościanin do takiego lichwiarza na wsi i prosi o pożyczkę kilkudziesięciu zł. Tenże mu odpowiada, że pieniędzy mu nie pożyczysz, gdyż w takie rzeczy się nie bawi, ale, jeżeli chce, niech mu wydzierżawi kilka morgów pola, a on mu za to natychmiast uiszczy czynsz dzierżawny. — Nasz włościanin nie obrachowawszy się, zgadza się na to i tenże mu wypłaca czynsz dzierżawny za to pole. — Po kilku dniach przychodzi ten lichwiarz, a dzisiejszy dzierżawca do włościanina i powiada; „że nie ma czasu tego pola obrabiać, możeby wziął od niego współkę“. Włościanin myśli sobie, że robi dobry interes, bo i pieniądze dostał i jeszcze swoje pole może obrabiać. — Więc, proszę panów, gdy to pole musi obrobić, zasiać, zebrać i zwieźć lichwiarzowi na gumno, — jeżeli to wszystko obliczymy z ołówkiem w rękę, dojdziemy do tego, że ten włościanin za tych kilkadziesiąt zł. musi temu lichwiarzowi płacić 300 zł. rocznie procentu.

Mogę to każdej chwili udowodnić cyframi. Od tego czasu włościanin nasz pracuje tylko dla lichwiarzy a pole jego przechodzi w wieczną dzierżawę do rąk lichwiarskich. Zarzuca Panowie memu wnioskowi, że nie da się przeprowadzić, że gdyby takie uzupełnienie ustawy przeciw lichwie wyszło, toby można nie jedną sprawę pod ten paragraf podciągnąć. Zdaje mi się że tak nie będzie. Przecież w tym paragrafie będzie wyraźnie powiedziane: „z powodu słabości rozumu, braku doświadczenia, wzburzonego umysłu lub przymusowego a niekorzystnego położenia materialnego. My musimy temu złemu zaradzić i nie dozwolić, żeby nasz włościanin pozbawiał się swej ziemi, bo jak

długo on na tej ziemi przebywa i pracuje łąko niej, tak długo niebędzie on o różnych mrzonkach myślał Proszę Panów może być, że w moim wniosku są jakieś niedokładności. Nie jestem prawnikiem, lecz tylko mieszkającym i pracującym z ludem, widzę to złe i chciałbym, aby było naprawione. Przecież jest komisya prawnicza, może się tą sprawą zająć, więc ja, aby to złe naprawić, stawiam następujący wniosek: (Czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie uzupełnienia §. 1. ustawy z dnia 28. maja roku 1881. l. 47. Dz. u. p. przeciw lichwie, któreby zawierało następujące postanowienie:

Występku w § 1. określonego dopuszcza się także i podpada tej samej karze ten, kto nieruchomości w najem lub dzierżawę obejmując umawia się z oddzierżawiającym lub odnajmującym o warunki, o których mu wiadomo, że przesadnością korzyści wydzierżawiającym lub wynajmującym przyznanych, spowodować muszą na oddzierżawiającego lub odnajmującego zgubę jego pod względem gospodarskim lub do niej się przyczynić, i że tej ich własności oddzierżawiający lub odnajmujący z powodu słabości rozumu, braku doświadczenia, wzburzonego umysłu lub przymusowego a niekorzystnego położenia materialnego dostrzedz nie może.

Wniosek ten pod względem formalnym proszę odesłać do komisji prawniczej.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem odczytanego wniosku do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 8. tj. Pierwsze czytanie wniosku p. Klemensiewicza o zmianę dotychczasowej praktyki przy zakupnie koni dla c. i k. armii. (Aleg. 65).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Klemensiewicz.

P. Dr. Klemensiewicz. Zaprzeczyć się nie da, że c. k. Rząd centralny czyni pewne starania ku podniesieniu chowu koni w kraju naszym.

Istnieją u nas dwie główne stacje ogierów rządowych, a z wiosną każdego roku rozsyłają się takowe po powiatach celem rozplodu. Głównie z tego korzysta mała własność, mianowicie

właściciele jednowioskowi lub folwarczni, następnie dzierżawcy, tudzież zamożniejsi włościanie. Wielka własność ma zwyczajnie swoje własne rozplodniki i tymi się posługuje.

Rząd wspierając chów koni ma głównie na uwadze cele państwowe, mianowicie, żeby mieć odpowiednią jakość i ilość koni dla armii.

Istotnie Rząd osiąga ten cel, bo nie przesadzę, jeżeli podam cyfrę koni dla armii w kraju naszym powziętą z wielkiej własności na sztuk tysięcy, a w mniejszej na dwa tysiące, razem trzy tysiące rocznie. — Gdyby komisya asenterunkowa, zakupująca koni dla armii, kupowała te konie wprost od małych producentów, niewątpliwie jakaś korzyść stąd osiągnąć by się dała, a to dlatego, że cena jakkolwiek nie wysoka jest jednakowoż dosyć odpowiednia; mianowicie za konie dla szeregowców t. z. remonty płaci się 325 zł., za konie dla podoficerów do 400 zł., za konie dla oficerów aż do 600 zł.

Nie mówię tu o koniach lepszej rasy, o koniach oficerskich; takowe bowiem zwyczajnie kupują się u właścicieli większych posiadłości, bo są to lepsze i rasowe konie. Chcę mówić tylko o koniach dla szeregowców i podoficerów. Korzyść by spłynęła niewątpliwie dla hodowców, gdyby komisye te konie wprost od hodowców kupowały. Tak się niestety nie dzieje. Komisye te funkcjonują tylko pro forma. Sam byłem świadkiem niejednokrotnie na jarmarkach w Tarnowie i Rzeszowie, że komisya obejrzawszy stajnie i kazawszy sobie przyprowadzić konie, odeszła nic nie kupiwszy.

Po za tą komisją znalazło się zaraz dwóch lub trzech kupców, zakupujących konie, ale oczywiście nie po cenach zwykłych, jakie Rząd wyznacza, tylko po 100 zł. 120 zł. najwyżej 200 zł. (p. Huryk: Tak jest). Mógłbym nawet przytoczyć dość liczne rażące przypadki, ale je pomijam. — Strata moi panowie, z tego względu dla hodowców koni jest ogromną. — Przyjąłem i nie cofam się, że 2000 koni od hodowców mniejszych wojsko rocznie potrzebuje. — Różnica między ceną zakupną przez kupca a ceną, którą ten kupiec od komisji asenterunkowej potem uzyska, jest wysoką, bo minimalnie 100 zł. na jednego konia. — Nie potrzeba wielkiej rachuby, jeżeli zliczymy 100 razy przez 200, to osiągniemy 200.000, które pozostają w rękach nieuprawnionych kupców. — A suma 200.000 jest

to suma, którą kraj nasz po roku ubiegłym nieurodzaju zaledwie uzyskać zdoła od Wysokiego skarbu! Hodowcy tracą ją corocznie. — Nadto jeszcze inną stratę ponoszą hodowcy, a właściwie kraj względnie i Rząd. — Bo moi panowie powstało u hodowców koni zniechęcenie, a nawet rozgoryczenie, i przyjdzie zapewne chwila, że hodowcy ci nie widząc żadnej korzyści w hodowli koni zaprzestaną je hodować, co już teraz widzieć się daje, bo nasi włościanie i dzierżawcy dwuletnie i trzyletnie konie do pracy zaprzęgają, bo im się nie opłaca dla 100 lub 120 zł. konia zdrowego 4–5 letniego lada kupcowi sprzedać.

Sądzę, że Rząd powinien w tym kierunku działać, powinien ochronić hodowców koni od wyzysku, i uchronić od upadku hodowlę koni, gdy takie sumy łoży na stacye ogierów. Pod tym względem dzieje się źle, a dzieć się będzie jeszcze gorzej! Mam tu na myśli pewien fakt, który posłyszałem od kolegi, posła włościańskiego Potoczka. W grudniu ubiegłego roku zjechał jakiś pan, czy to cywilny, czy wojskowy, tego powiedzieć nie umiem, do Sącza i ogłosił po gminach, że komisya asenterunkowa w pewnym dniu będzie konie zakupywać. Na to hasło oczywiście znaczna liczba koni zebrała się w Sączu, ten pan atoli nie przybył, jednak przybyło kilku kupców i kupeczyków i oczywiście od potrzebujących włościan, w tak ciężkim czasie, pozakupywali konie po 100 i stokilkadziesiąt zł., konie, za które następnie od komisji asenterunkowej otrzymali minimum po 325 zł., i takie sztuki już się udają, w przyszłości może się dzieć jeszcze gorzej.

Zdaje mi się, proszę panów, że komisye asenterunkowe tylko w kraju naszym pozornie funkcjonują. Mam bowiem wiadomości z Morawy, że tam w pewnym stałym terminie jesiennym komisye takie zasiadają i nie pozornie, ale rzeczywiście konie od hodowców nabywają a wniossek mój dąży do tego, ażeby komisye rzeczywiście funkcjonowały. Wprawdzie z strony wojskowości mogą nas spotkać zarzuty, że wojskowość chce mieć z jednym członkiem do czynienia, że to dogodniej, że na zawołanie konie mieć może. Nie przeczę, że to dogodniej, ale dogodniej też będzie producentom wziąć pieniądze, które się im należą.

Tu nie o dogodność zresztą idzie, ale o stratę i krzywdę, jaka się producentom dzieje.

Co do tego, że łatwiej mieć z jednym do czynienia, to sędzę, że przy dostawach wojskowych gdzie en masse fabrykatów się dostarcza, miałyby to usprawiedliwienie częściowe. Ale kupiec musi także konie nabywać po jednym! Dlaczegoż zresztą komisya nie zasiądzie w pewnej miejscowości, nie zwoła producentów i konie nie kupi.

Wniosek mój dąży do uregulowania tej sprawy, dąży do tego, ażeby hodowcy rzeczywiście tę wartość otrzymali, jaką konie przedstawiają, do swej kieszeni. We wniosku moim zamieściłem, aby cywilni doradcy byli przy takich komisjach powoływani. Sędzę, że to dlatego potrzebne, ażeby te komisye rzeczywiście funkcyonowały, bo gdy cywilni znawcy będą powołani to komisye funkcyonować będą musiały.

Znawcy cywilni wreszcie są potrzebni do jawnej kategoryzacji koni, bo, jak powiedziałem konie dla szeregowców płacą się po 325 zł. dla podoficerów po 400—500 zł. a dla oficerów po 600 zł.

Sędzę, że Wysoka Izba podziela moje przekonania i proszę, ażeby wniosek mój odesłała do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. P. Klemensiewicz wnosi odesłanie jego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. wnioskodawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o prowizoryum budżetowem na I kwartał 1894. (Aleg 66).

Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni (czyta) sprawozdanie z aleg. 66).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1894 na podstawie przedłożonego przez Wydział krajowy preliminarza budżetu na rok 1894.

2. Sejm upoważnia do poboru dodatków na fundusz krajowy w wysokości 65 centów od każdego jednego złotego całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim pobierać będzie tylko 51 centów dodatków.

3. Upoważnienia powyżej pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1894.

4. Pobór dodatków do podatków na fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego od dnia 1. stycznia 1894 ustaje — i będą odtąd tylko ściągane zaległości tych dodatków za lata ubiegłe.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1894 na podstawie przedłożonego przez Wydział krajowy preliminarza budżetu na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę ponieść (większość).

Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

2. Sejm upoważnia do poboru dodatków na fundusz krajowy w wysokości 65 centów od każdego jednego złotego całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie tudzież w powiatach chrzanowskim i krakowskim pobierać się będzie tylko 51 centów dodatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść (większość).

Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

3. Upoważnienia powyżej pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść (większość).

Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

4. Pobór dodatków do podatków na fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego od dnia 1. stycznia 1894 ustaje — i będą odąd tylko ściągane zaległości tych dodatków za lata ubiegłe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4. zechce rękę podnieść (większość).

Wniosek 4. jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał 1894 zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy z kolei do punktu 10. Wybór komisji podatkowej z 7 członków.

Zapraszam na skrutatorów Pp.: posła Szeliskiego, Zdzisława Skrzyńskiego, Palcha księdza Hamoraka i posła Krzysztofowicza. Podczas gdy p. skrutatorowie zajęci będą skrutynium, pozwalam sobie upraszać pp. sekretarzy o odczytanie wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Wniosek.

Ustawa państwowa z 7. maja 1874. Dz. u. p. Nr. 50. orzeka w §. 35, że ogół katolików tego samego obrządku w parafii mieszkających stanowi gminę parafialną a konsekwentnie w §. 36. przepisuje, że w razie potrzeby należy na członków gminy parafialnej nałożyć datki konkurencyjne t. j. dodatki do podatków.

Z tego wynika, że w gminie parafialnej nie zamieszkałi, chociaż w tejsze gminie posia-

dają majątek nieruchomy, nie są obowiązani do opłat konkurencyjnych. Sprzeczność między powyższymi postanowieniami a §. 8. ustawy konkurencyjnej z 15. sierpnia 1866 (Dz. u. kr. Nr. 28.) nabrała istotnie znaczenia przez kilkakrotne orzeczenia trybunału administracyjnego na podstawie których właściciele posiadłości ziemskich, uwolnieni są od opłat konkurencyjnych z tego tytułu, że w obrębie parafii nie mają stałego zamieszkania.

Zważywszy, że wyłączenie się właścicieli znacznych obszarów ziemi, którzy nie są parafianami w myśl ustawy państwowej z 7. maja 1874, przerzuca niesłusznie znaczny ciężar na gminy i innych właścicieli zamieszkujących parafię;

Zważywszy, że jeżeli tego rodzaju uwalnianie się od opłat konkurencyjnych co raz bardziej się rozpowszechni — stanie się to z wielkim uszczerbkiem dla naszych kościołów i ciężarem przechodzącym siły nie jednej parafii. Zważywszy, że przy częstej zmianie własności w naszym kraju podstawa do konkurencyi ulega także bardzo donośnym fluktuacyom, co wytwarza nieprawidłowe stosunki konkurencyjne;

Zważywszy, że coraz liczniejsze dają się słyszeć głosy domagające się reformy w tym kierunku ustawy państwowej a w następstwie ustawy konkurencyjnej;

Zważywszy, że zasada ta konkurencyjna wpływająca z powołanej ustawy państwowej z 7. maja 1874 r. jest wręcz przeciwna tradycyi naszej narodowej i przywiązaniu do Kościoła. —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby wyjednał w drodze ustawodawczej zmianę ustawy państwowej z dnia 7. maja 1874 (Dz. u. p. Nr. 50) w tym kierunku, żeby mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencyi kościelnej także katolicy odnośnego obrządku nie mieszkający w parafii jeżeli w jej obrębie posiadają majątek nieruchomy.

Adam Jędrzejowicz w. r.
wnioskodawca.

Gorayski, Sylwester Sembratowicz, Zamoycki, Raczyński, Paszkowski, J. Męciński, Tom. Rozwadowski, K. Scipio, Zoll, A. Wodzicki, Adam Skrzyński, St. Larysz Niedzielski, St. Tarnowski (sen.), G. Romer, Fr. Jędrzejowicz, St. Tarnowski (jun.), Zdzisław Skrzyński, Jan

Trzeciecki, S. Badeni, M. Rey, Stanisław Stadnicki, Żardecki, Potoczek, Stręk.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że obowiązująca obecnie ustawa drogowa wskutek nierównego rozkładu ciężarów jest niesprawiedliwą;

zważywszy, że do równomiernego rozkładu ciężarów jako podstawa obliczenia służyć może najodpowiedniej wysokość opłacanych podatków bezpośrednich. —

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy drogowej, oparty na następujących zasadach:

1. Do budowy i utrzymania dróg gminnych zatrzymuje się prestacye w naturze.

2. Podstawą do wymiaru prestacyi w naturze tak dla gmin jak i dla obszarów dworskich, będzie wysokość opłacanych podatków bezpośrednich. — Opłacający niżej 2 zł. podatku, winien odrobić jeden dzień, lub też wartość dnia roboczego opłacić.

3. Każdemu z obowiązanych do odrobienia prestacyi pozostawia się wolność opłaty tejże prestacyi częściowo, lub w całości gotówką.

4. Rada powiatowa dla swego powiatu oznacza corocznie wartość dnia roboczego.

5. Budowa i utrzymanie mostów należy pod bezpośredni zarząd Wydziału powiatowego.

6. Obowiązek obszarów dworskich wydawania materiału drzewnego, o ile przeciętna wartość tego nie przewyższa w ciągu roku 5% dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich, znosi się w zupełności.

7. Do funduszu powiatowego dróg gminnych wpływają:

a) Kwoty opłacone tytułem 3-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich (jak w dotychczasowej ustawie).

b) Spłaty za prestacye w całości lub częściowo nieodrobione.

Lwów dnia 19. stycznia 1894.

wnioskodawcy:

Bolesław Żardecki,

Albin Rayski.

T. Merunowicz, Palch, Potoczek, Stręk, Mizia, Harasymowicz, Rożankowski, Ochrymowicz, Hamorak, Huryk, Weigel, Romanowicz,

Goldman, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Michalski, Lenartowicz, Fruchtmann, Wiktor, Zbyszewski, Dworski.

Sekretarz p. Słonecki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że rójka chrabąszcza majowego co cztery lata się powtarza, która właśnie na bieżący rok przypada, a teraz już z powodu ilości pędraków znaczne szkody się odczuwa, tak w kulturach lasowych, jakoteż i w ziemiopłodach rolnych, a mianowicie ziemniakach;

zważywszy, że wszystkie kraje koronne w państwie austriackiem posiadają ustawę o przymusowym tępieniu chrabąszcza majowego, a mianowicie: (Niższa Austria i Styrya z 10. grudnia 1868, Czechy, Bukowina, Gorycja, Gradycka, Tyrol i Vorarlberg z 30. kwietnia 1870, Morawa z 14. czerwca 1870, Kraina 17. czerwca 1870, Śląsk 30. czerwca 1870, Istria z 2. września 1870, Karyntya z 14. stycznia 1870, i Salzburg z 18. stycznia 1870.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu do ustawy o przymusowym tępieniu chrabąszcza majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesji sejmowej.

II Z powodu, że główna rójka chrabąszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich obszarów dworskich i gmin, a zarazem do c. k. Wysokiego Rządu, aby na podstawie §§. 50. i 51. ustawy lasowej polecił Władzom powiatowym tępienie chrabąszcza podczas rójki w roku 1894.

Fr. Jędrzejowicz w. r.

wnioskodawca.

J. Stadnicki, St. Tarnowski sen., Zamoyski, Tomasz Rozwadowski, G. Romer, S. Koziębodzki, St. Tarnowski jun., Ed. Micewski, Ed. Jędrzejowicz, Krzysztofowicz, J. Vivien, Stan. Jędrzejowicz, St. Larysz Niedzielski, Jan Trzeciecki, Sala, K. Scipio, Skrzyński.

Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Proszę p. Trzecieckiego o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do c. k. komisarza rządowego.

Zważywszy, że podług §. 15. patentu o broni bez osobnego na to pozwolenia „broń no-

sić mogą ci co dla przemysłu swego muszą czy-
nić użytek z broni“;

zważywszy, że do takich zajęć liczy się
polowanie;

zważywszy, że z takiego samego powodu
przysłużyć winno właścicielowi gruntu prawo
użycia broni dla ochrony pól przeciw dzikim
zwierzętom;

zważywszy, że prawo trzymania broni wy-
nikające z §. 15. patentu o broni jest obecnie
różnemi rozporządzeniami wykonawczemi utru-
dnione, i że przez te rozporządzenia wyko-
nawcze jest uniemożliwione chłopu nie tylko przy-
stęp do licytacji prawa polowania, ale i prawo
używania broni w obronie własności;

zważywszy, że władze pierwszej instancyi
mają zanadto wielką swobodę w ograniczeniu
tych praw, przy udzielaniu karty na broń i zatwier-
dzeniu licytacji polowania, — z tego zawsze na
niekorzyść chłopu korzystają, zapytujemy Wysoki
Rząd, czyby nie był skłonny wydać odpowie-
dnich rozporządzeń, któreby wszystkim właścici-
ciom i dzierżawcom polowania zabezpieczyły
przysługujące im prawo używania broni na mocy
powyżej przytoczonego patentu o broni, i na
mocy praw konstytucyjną zabezpieczonych, a
mocą których prawo to może być odebrane oby-
watelowi i właścicielowi tylko na podstawie
przeprowadzonego dochodzenia i prawomocnego
orzeczenia.

Wskutek czego do dzierżawy i używania
polowania na mocy ustawy łowieckiej dopu-
szczeni być winni wszyscy ci obywatele, przeciw
którym niema w powyższy sposób uzasadnio-
nych zarzutów.

Lwów dnia 19. stycznia 1894.

S. Potoczek.

Dr. Midowicz, Huryk, Kułaczkowski, Dr.
Olpiński, Rayski, Romańczuk, Klemensiewicz,
Herasimowicz, Sawczak, Żardecki, Palch, Stręk,
Mizia, Hamorak, Okuniewski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p.
komisarzowi rządowemu.

Udzielam głosu p. Skrzyńskiemu, celem po-
dania nam rezultatu odbytego skrutynium.

P. Zdzisław Skrzyński. Wynik wyboru
do komisji podatkowej. Na 88 głosujących wy-
brani jednogłośnie: Abrahamowicz, Huryk, Ję-
drzejowicz Adam, Skalkowski, Szeptycki, Wei-
gel, p. Stan. Dzieduszycki otrzymał 87 głosów.

Marszałek. Ci Panowie zatem zostali
wybrani do komisji podatkowej.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

Następne posiedzenie jutro; proszę p. se-
kretarza o odczytanie porządku dziennego ju-
trzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

6. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu ga-
licyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 20.
stycznia 1894 o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego
z projektem ustawy, którą w mieście Prze-
mysłu pewne czynności policji miejscowej
przekazane zostają ustanowionemu dla tych
czynności przez Rząd organowi rządowemu.
2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego
z projektem ustawy zmieniającej niektóre
postanowienia Ces. patentu z 5. Lipca 1853
i ustawy krajowej z 26. Kwietnia 1871 o
wykupnie i regulacyi ciężarów grun-
towych.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o zarządzie krajowych składów
publicznych dla zboża i spirytusu we Lwo-
wie i w Krakowie za rok 1893.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-
miocie udzielenia gminie miasteczka Soko-
łów (pow. Kolbuszowskiego) pozwolenia na
pobór opłaty gminnej od napojów spirytu-
sowych i piwa na lat pięć.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi
St. hr. Skarbka za rok 1888.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi
St. hr. Skarbka za rok 1889.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi
St. hr. Skarbka za rok 1890.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego z preliminarzem galic. funduszu
propinacyjnego na rok 1894.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych co do reformy gminnej.
10. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Iwana Hawryłowa i tow. w sprawie opodatkowania przemysłu domowego.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.
11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Winniki (powiat Lwowski) o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.
12. Wybór komisji górniczej z 8 członków i komisji kolejowej z 11 członków.

Marszałek. Z powodu tego, że porządek dzienny jest dość szczupły, upraszam, żebyście Panowie przybyli jutro o godzinie 12. w południe.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 18 w południe.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 20. stycznia 1894.

Treść: Urlopy pp. Romera Gustawa, Zaleskiego i Kozłowskiego. — Spis petycyj. — Uchwała pomnożenia liczby członków komisji kolejowej, — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policyi miejscowej przekazane zostają ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia Ces. patentu z 5. lipca 1853 i ustawy krajowej z 26. kwietnia 1871 o wykupieniu i regulacji ciężarów gruntowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie za rok 1893. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokółów (pow. Kolbuszowskiego) pozwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa na lat pięć. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1888. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1889. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1890. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem galic. funduszu propinacyjnego na rok 1894. — Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych co do reformy gminnej — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej o petycji Iwana Hawryłowa i tow. w sprawie opodatkowania przemysłu domowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej o petycji gminy Winniki (powiat Lwowski) o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza. — Wybór komisji górniczej z 8 członków i komisji kolejowej z 11 członków. — Uchwała pomnożenia liczby członków komisji podatkowej. — Wniosek pp. Potoczka i Stręka do zmian w projekcie ustawy łowieckiej. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie zwinienia gr. kat. seminarjum w Wiedniu. — Naznaczenie terminu 7. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 12. min. 35. w południe.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 100.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 4. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 5. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Prosili mnie o urlop p. Gustaw Romer na 5 dni, JE. p. Zaleski o przedłużenie urlopu na 3 dni, p. Kozłowski Włodzimierz o jednodniowy urlop. Urlopów tych udzieliłem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisn petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 20. stycznia 1894.

534. L. s. 634. Gmina Myślanowice, przez p. Antoniego Wodzickiego, o przyznanie prawa pobierania dodatków gminnych do podatków z kopalni węgla — do komisji gminnej.
535. L. s. 635. Rada szkolna miejscowa w Myślenicach, przez tegoż posła, o dodatek z powodu przemysłu górniczo-przemysłowego w tamtejszej miejscowości — do komisji szkolnej.
536. L. s. 636. Gmina m. Brzozowa, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zezwolenie na pobór opłaty od piwa w gminie skonsumowanego — do komisji gminnej.
537. L. s. 637. Osadnicy polscy w Podrzeczu, przez p. Potoczka, o rozdzielenie gminy Podrzecze na dwie gminy administracyjne — do komisji administracyjnej.
538. L. s. 638. Gmina Czyżowice, przez p. Stanisława Stadnickiego, o wcielenie jej do okręgu sądowego w Mościskach — do komisji prawniczej.

539. L. s. 639. Obszar dworski w Czyżewicach, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji prawniczej.

540. L. s. 640. Gmina Dybków, przez p. Czartoryskiego, o wyłączenie od konkurencyi szkolnej przy gminie Sieniawa — do komisji szkolnej.

541. L. s. 641. Gmina Wylewa, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji szkolnej.

542. L. s. 642. Gmina Krynica, przez p. Gustawa Romera, o zasiłek na budowę drogi gminnej w Krynicy — do komisji drogowej.

543. L. s. 643. Gmina Łobozów, przez p. Wiktora, o zasiłek na ukończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.

544. L. s. 644. Gmina m. Wojniłowa, przez p. Romańczuka, o zasiłek na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.

545. L. s. 645. Gmina Magierów, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

546. L. s. 646. Gmina Rohatyn, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o regulację rzeki Gniłej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.

547. L. s. 647. Ta sama, przez tegoż posła, o zaprowadzenie warsztatów dla wyrobu sukna, kuśnierstwa i t. p. — do komisji petycyjnej.

548. L. s. 648. Gmina Sękowa, przez p. Kulińskiego, o uwolnienie od płacenia prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

549. L. s. 649. Ta sama, przez p. Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

550. L. s. 650. Kopp Fryderyk, przez p. Adama Jędrzejowicza, z zażaleniem na dyrektora zakładu dla obłąkanych — do komisji petycyjnej.
551. L. s. 651. Wrębski Franciszek, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie nowej służby na rzece Uszwica — do komisji gospodarstwa krajowego.
552. L. s. 652. Gmina Niedzielna, przez p. Ochrymowicza, o przyjęcie kosztów leżenia Anny

- Makar na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
553. L. s. 653. Gaudiak Michał, nauczyciel w Basiówce, przez p. Ochrymowicza, o 5-lecie — do komisji szkolnej.
554. L. s. 654. Ten sam, przez tegoż p. o uchylenie przeniesienia go na posadę i o wynagrodzenie krzywd i strat z tego tytułu — do komisji szkolnej.
555. L. s. 655. Gmina Nagorzyn, przez p. Reya, w sprawie przeniesienia kwoty 105 zł. na fundusz religijny — do komisji petycyjnej.
556. L. s. 656. Bursa Bractwa św. O. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
557. L. s. 657. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego (sen.) o subwencję na wydawnictwo dzieł Mickiewicza.
558. L. s. 658. Galic. Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Kozłowskiego, o subwencję na wydawnictwo „Sylwana“ — do komisji budżetowej.
559. L. s. 659. Siostra Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, Str. Elenterya Czech we Wielkich Oczach, przez p. Kozłowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
560. L. s. 660. Siostry Miłosierdzia przy szpitalu w Nowosiólkach, przez p. Gnoińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
561. L. s. 661. Stowarzyszenie „Jad Charuzim“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencję — do komisji budżetowej.
562. L. s. 662. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Gorlicach, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
563. L. s. 663. Spiewackie towarzystwo „Lutnia“ we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
564. L. s. 664. Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł“ w Wadowicach, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji budżetowej.
565. L. s. 665. Bursa gimnazjalna w Samborze, przez p. Czyżewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
566. L. s. 666. Towarzystwo „Szkilna pomoc“ we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
567. L. s. 667. Galic. Towarzystwo muzyczne we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o zasiłek na budowę własnego gmachu — do komisji budżetowej.
568. L. s. 668. Komitet budowy kaplicy w Stebniku, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
569. L. s. 669. Rada powiatowa miejska w Przemyslanach, przez tegoż posła, w sprawie uczęszczania dzieci do szkół — do komisji szkolnej.
570. L. s. 670. Nauczyciele w Kłaju, przez p. Hoszarda, o polepszenie bytu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
571. L. s. 671. Rada szkolna miejscowa w Krzeszowicach, przez p. Antoniego Wodzickiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
572. L. s. 672. Nauczyciele w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza jak wyżej — do komisji szkolnej.
573. L. s. 673. Nauczyciele w Iwankowie, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
574. L. s. 674. Nauczyciele w Poroninie, przez p. Raczyńskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
575. L. s. 675. Nauczycielstwo w Krakowie, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
576. L. s. 676. Nauczyciele okręgu Gródeckiego, przez p. Ochrymowicza, o niższenie lat służby — do komisji szkolnej.
577. L. s. 677. Nauczyciele i nauczycielki w Krakowie, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji szkolnej.
578. L. s. 678. Nauczycielstwo w Rozdole, przez p. Herasimowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
579. L. s. 679. Nauczycielstwo w Mikołajowie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
580. L. s. 680. Nauczycielstwo w Trzebini, przez p. Antoniego Wodzickiego, o przeistoczenie

- szkoły z dwu na 4-klasową — do komisji szkolnej.
- Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):
581. L. s. 681. Dąbrowska Stefania, nauczycielka w Brzeżanach, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla sierót po ś. p. Janie Dąbrowskim — do komisji budżetowej
582. L. s. 682. Stankiewicz Jan, nauczyciel w Sie dliskach, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
583. L. s. 683. Pawlak Bazyl, nauczyciel w Dołhominiskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o dodatek 5-letni — do komisji budżetowej.
584. L. s. 684. Stolarski Jan, nauczyciel w Babicy, przez p. Wiktora, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
585. L. s. 685. Kozanowska Zofia, nauczycielka w Trzebini, przez p. Antoniego Wodzickiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
586. L. s. 686. Podgórski Jan, kierownik szkoły w Szczakowej, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
587. L. s. 687. Juszczakiewicz Antonina, wdowa po nauczycielu, przez tegoż posła, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
588. L. s. 688. Krokowska Franciszka, wdowa po nauczycielu, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
589. L. s. 689. Trusiewicz Paulina, wdowa po nauczycielu, przez p. Kowalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
590. L. s. 690. Zakrzewska Paulina, przez p. Marchwickiego, o zasiłek na kształcenie córki Amalii w śpiewie — do komisji budżetowej.
591. L. s. 691. Ziemiańska Wacława, przez p. Smolkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
592. L. s. 692. Guźkowski Marcin, przez p. Zolla, o zasiłek na kształcenie syna Antoniego w malarstwie — do komisji budżetowej.
593. L. s. 693. Gmina Łachodów, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
594. L. s. 694. Gmina Stankowa, przez p. Wiktora, o zapomogę — do komisji budżetowej.
595. L. s. 695. Gmina Hołuczków, przez p. Zenona Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
596. L. s. 696. Gmina Wola Krecowska, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji budżetowej.
597. L. s. 697. Gminy powiatu Sanockiego, przez tegoż posła, w sprawie pokrycia prestacyi z budowy drogi powstałej — do komisji drogowej.
598. L. s. 698. Moskalik Andrzej, były maszynista szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Antoniego Wodzickiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
599. L. s. 699. Kinal Wincenty, ksiądz w Horżance, przez p. Huryka, o zapomogę dla rodziny po ś. p. ks. Karolu Duliku — do komisji budżetowej.
600. L. s. 700. Czaykowska Aniela, sierota po księdzu, przez p. Sembratowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
601. L. s. 701. Grodzicka Antonina, wdowa, przez p. Ochrymowicza, o stypendyum dla córki Olgi i Petroneli — do komisji budżetowej.
602. L. s. 702. Bobyr Wasyl, były strażnik drogowy, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
603. L. s. 703. Albina Śliwińska, wdowa po zarządcy szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Sawczaka, o remuneracyę — do komisji budżetowej.
604. L. s. 704. Gmina Ubieszyna przez p. Żardeckiego w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
605. L. s. 705. Gmina Harta przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
606. L. s. 706. Gmina Niechóbrz, przez posła Adama Jędrzejowicza, jak wyżej, — do komisji gminnej.
607. L. s. 707. Gmina Rudza, przez p. Zolla, jak wyżej, — do komisji gminnej.

608. L. s. 708. Gmina Bachowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
609. L. s. 709. Gmina Żygodowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
610. L. s. 710. Gmina Wola radziszowska, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
611. L. s. 711. Gmina Milcza, przez p. Zenona Słoneckiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
612. L. s. 712. Gmina Żygodowice przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
613. L. s. 713. Gmina Bachowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
614. L. s. 714. Gmina Tarnogóra, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
615. L. s. 715. Gmina Szalowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
616. L. s. 716. Gmina Wola radziszowska, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
617. L. s. 717. Gmina Kęblów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
618. L. s. 718. Gmina Dęba, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
619. L. s. 719. Gminy powiatu Nowo sądeckiego przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
620. L. s. 720. Te same, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
621. L. s. 721. Gminy: Zagórzany, Podolany i Zręczyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
622. L. s. 722. Gmina Kurów, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
623. L. s. 723. Gmina Pogwizdów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
624. L. s. 724. Gmina Łapczyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
625. L. s. 725. Gmina Dołżyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
626. L. s. 726. Gminy Porąbka, Wilczyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
627. L. s. 727. Gminy Jurkowa i Hryszówek, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
628. L. s. 728. Gmina Zarzyce wielkie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
629. L. s. 729. Gmina Wola rozwieńska, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
630. L. s. 730. Gmina Winckowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
631. L. s. 731. Gmina Bystrowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
632. L. s. 732. Gmina Bobęcin, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
633. L. s. 733. Gmina Rozwieńca, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
634. L. s. 734. Gmina Petnatycze, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
635. L. s. 735. Gmina Cząstkowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
636. L. s. 736. Gmina Głogowiec, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
637. L. s. 737. Gmina Tarnów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
638. L. s. 738. Gmina Rudze, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
639. L. s. 739. Gmina Nieporaz, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
640. L. s. 740. Gmina Płaza, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
641. L. s. 741. Gmina Bołęcin, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
642. L. s. 742. Gmina Płaza, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
643. L. s. 743. Mieszkańcy miasta Rzeszowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisji gminnej.
644. L. s. 744. Gmina Czarnolice, przez p. Okuniewskiego, o zmianę ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
645. L. s. 745. Gmina Repużyńce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

646. L. s. 746. Gmina Michalcze, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

647. L. s. 747. Gmina Deleszowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

648. L. s. 748. Gmina Kolanki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

649. L. s. 749. Gmina Serafince, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

650. L. s. 750. Gmina Rogóźno, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

651. L. s. 751. Gmina Hucisko, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji administracyjnej.

652. L. s. 752. Ta sama, przez tegoż posła, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

653. L. s. 759. Wydział krajowy z petycją gmin Chrzastkowa i Tuczowa w sprawieniżenia prestacyi na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.

654. L. s. 760. Wypiański Stanisław, przez p. Hoszarda, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

P. JE. Jerzy Czartoryski: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. Do formalnego traktowania prosił o głos p. ks. Jerzy Czartoryski. Udzielam mu głosu.

JE. ks. Jerzy Czartoryski: Komisya szkolna mając przydzielone sobie sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu III, uchwaliła, żeby część tego sprawozdania odstąpić komisji budżetowej a mianowicie sprawozdanie o petycji kuratorji tarnowskiego internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie.

Komisya szkolna podając uzasadnienie swego wniosku i opinii, prosi, aby Wysoki Sejm uchwalił odstąpienie tej części sprawozdania komisji budżetowej.

(P. Dr. Męciński: Proszę o głos co do formalnego traktowania).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Czartoryskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany jest p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Pozwoliłem sobie prosić o głos celem uczynienia wniosku w przedmiocie wyboru komisji kolejowej. — Z tą chwilą, kiedy Wysoki Sejm mocą ustawy krajowej uznał za jedno z najważniejszych zadań kraju popieranie budowy kolei lokalnych, z tą chwilą interesa pojedynczych okolic odezwały się w tym kierunku, a zadaniem komisji kolejowej, pierwszej właśnie, która zajęła się tą sprawą jest, — podług mego zdania — w pierwszym rzędzie znać wszystkie okolice kraju, — wszystkie jego poszczególne interesa. To też mniemam, że tak samo jak w innych parlamentach, komisye kolejowe bywają zwykle bardzo liczne, należy i naszą komisję kolejową zwiększyć. — Jeżeli w której, to właśnie w tej komisji chodzi przedewszystkiem o to, aby wszystkie okolice kraju były zastąpione. Dlatego ośmielam się uczynić wniosek, aby komisya kolejowa proponowana w liczbie 11 członków powiększoną została do liczby 15, co zupełnie nie przeszkadza, abyśmy dziś przystąpili do wyboru komisji kolejowej z 11 członków, a na następnym posiedzeniu uzupełnili ją ponownym wyborem jeszcze 4 członków.

Marszałek. P. Abrahamowicz postawił wniosek powiększenia komisji kolejowej o 4 członków. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Hr. Męciński. Uchwałą Wysokiego Sejmu powziętą dnia 17. stycznia przydzielono zażalenie Ferdynanda Baczyńskiego, byłego konduktora dróg krajowych przeciw Wydziałowi krajowemu o niesprawiedliwy wymiar emerytury po 31. letniej służbie, — komisji drogowej. Komisya, po rozpatrzeniu petycji widzi, że ta rzecz jest czysto finansowa i nie wspólnego ze sprawami drogowymi niema. Dlatego upraszam Wysokiej Izby, aby raczyła zawotować odstąpienie tej sprawy komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ust. wy, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policyi miejscowej przekazane zostają ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu. (Aleg. 67).

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Ośmielam się uchylić wniosek, by Wysoka Izba raczyła wniesienia te przekazać do załatwienia komisji gminnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania punktu pierwszego do komisji gminnej. — Podaję ten wniosek pod głosowanie, — Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 2. porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia Ces. patentu z 5. Lipca 1853 i ustawy krajowej z 26. kwietnia 1871 o wykupieniu i regulacji ciężarów gruntowych. (Aleg. 68).

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Upraszam, by Wysoki Sejm raczył przekazać to przedłożenie rządowe do załatwienia komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. — Kto jest za odesłaniem tego przedłożenia rządowego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. — (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie za rok 1893. (Aleg. 69).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego celem załatwienia.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokołów (pow. Kolbuszowskiego) pozwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa na lat pięć.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasteczka Sokołów powiatu Kolbuszowskiego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa na lat pięć.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 10. maja 1893 postanowiła Rada gminna w Sokołowie celem częściowego pokrycia niedoboru budżetowego i wydatków na nadzwyczajne i konieczne inwestycje, zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa na przeciąg lat pięciu.

Ze względu że Rada gminna nakłada 50% dodatek gminny do podatków bezpośrednich i 50% dodatek konsumcyjny od mięsa i wina a potrzeby gminy z każdym rokiem wzrastają, okazało się koniecznym utworzenie tego nowego źródła dochodu.

Przeciwko powyższej uchwale należycie w gminie ogłoszonej wnieśli niektórzy mieszkańcy gminy protesta, dążące do uchylenia tej uchwały, opierając się na tem, że trunki są już dość wysoko opodatkowane i że w razie wprowadzenia od nich opłaty gminnej, konsumpcja się zmniejszy, przez co szynkarze i propinatorowie pozbawieni zostaną odpowiedniego zarobku.

Rada powiatowa w Kolbuszowie uznała protesta te za nieusprawiedliwione i uchwałą

swoją z 5. czerwca 1893 oświadczyła się za udzieleniem gminie proszonego uprawnienia.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego na zapytanie Wydziału krajowego oznajmiła w odezwach swych z 18. grudnia 1893 roku l. 9850 i 7. stycznia 1894 l. 78 iż w zasadzie nie sprzeciwia się zaprowadzeniu w gminie Sokółów w mowie będącej opłaty, w obec czego obawy protestujących uważać należy za bezprzedmiotowe.

Wydział krajowy zbadawszy budżet gminy na rok 1893, jako też zamknięcie rachunków za rok 1892 i inwentarz gminy, uznaje potrzebę zaprowadzenia rzeczonyj opłaty jako zupełnie usprawiedliwioną i przedstawia z tego powodu Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o zezwoleniu na pobór tej opłaty według taryfy uchwałami Rady gminnej w Sokółowie z 10. maja 1893 i z dnia 9. września 1893 ustanowionej z tą tylko zmianą, że opłata od trunków, których zawartość alkoholu oznaczyć da się stu stopniowym alkoholometrem, winna być liczoną i pobieraną podług ilości stopni alkoholu, oraz że wódka, okowita lub spirytus niżej 40 stopni alkoholu, podlegać będzie opłacie od pełnych 40 stopni.

Nadto zniża Wydział krajowy opłatę od słodzonych trunków spirytusowych z 5 zł., od rumu zaś z 10 zł. na 4 zł. 50 ct. od jednego hektolitra a to stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z 30. marca 1891 l. 6241.

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasteczka Sokółowa w powiecie Kolbuszowskim na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasteczka Sokółów dozwala się pobierać przez pięć lat licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy, opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych wedle następującej taryfy:

1. od jednego litro-stopnia alkoholu w wódce, okowicie lub spirytusie (podług stu stopniowego alkoholometra) po 10 ct. czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) alkoholu po 10 zł. Wódka, okowita lub spirytus niżej 40 stopni, podlega opłacie od pełnych 40 stopni;

2. od jednego litra rumu i słodzonych trunków spirytusowych po 4½ centa, czyli od hektolitra po 4 zł. 50 ct.

3. od jednego litra miodu po 4 ct., czyli od hektolitra po 4 zł.

4. od jednego litra piwa po 1 ct. czyli od hektolitra po 1 zł.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Sokółów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z przyjęciem tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1888. (Aleg. 70.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1889. (Aleg. 71.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1890. (Aleg. 72.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału

krajowego z preliminarzem galic. funduszu propinacyjnego za rok 1894. (Aleg. 73.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych co do reformy gminnej.

P. Dworski ma głos.

(P. Dworskiego niema chwilowo w sali).

Z powodu nieobecności p. Dworskiego odkładam ten punkt na później.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Iwana Hawryłowa i tow. w sprawie opodatkowania przemysłu domowego.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji czterech włościan z Chocina w powiecie Kałuskim z powodu obłożenia ich podatkiem zarobkowym za uboczne zajmowanie się przemysłem domowym. (l. s. 458 pet. 382).

Wysoki Sejmie!

Iwan Hawryłów i trzech innych włościan z Chocina w powiecie kałuskim zwracają się do Wysokiego Sejmu z prośbą o obronę przeciwko wymierzeniu im podatku zarobkowego, powołując się na to, że gdy są z zawodu gospodarzami rolnymi i rolnictwo stanowi dla nich główne źródło utrzymywania — a tylko w chwilach wolnych od gospodarskich zajęć zajmują się szewstwem jako przemysłem domowym, przeto podatkowi zarobkowemu podlegać nie powinni.

Według obowiązujących przepisów skarbowych, streszczonych w rozporządzeniu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 20. lipca 1887 l. 23.587 przyznane jest istotnie uwolnienie od podatku zarobkowego gospodarzom gruntowym,

których główne zatrudnienie gospodarstwo rolne stanowi i którzy obok rolnictwa przemysłem jako ubocznem zatrudnieniem nie stale lecz czasowo, w swych mieszkaniach, bez czeladników i terminatorów, i w tak małym rozmiarze się zajmują, że takie poboczne zarobkowanie samo, a nawet w połączeniu z innymi tego rodzaju zarobkowaniami nie wystarcza do samoistnego bytu — a to nawet wtedy, gdy z wyrobami swego przemysłu sąsiednie targi i jarmarki odwiedzają.

O ile wnosić można z treści petycyi Iwana Hawryłowa i towarz. zajmowanie się włóścian z Chocina rzemiosłem szewskim posiada wszystkie owe cechy przemysłu domowego, jak je określa powyżej przytoczone rozporządzenie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, a przeto podatkowi zarobkowemu podlegać nie powinno.

Petenci nie podają jednakże bliższych szczegółów o postępowaniu władz skarbowych wobec nich. Zdaje się nawet, że na razie chodzi o to, iż c. k. Starostwo powiatowe chce ich dopiero zmusić grzywnami do wystarania się o kartę przemysłową, co następnie pociągnęłoby za sobą wymierzenie im podatku.

Jakkolwiek przeto ogólnikowa treść petycyi nie dostarcza podstawy do wniosku stanowczego, sądzi jednak komisya petycyjna, iż w każdym razie powinno się stać zadość prośbie owych włóścian, ażeby doznali oni ze strony Wysokiego Sejmu życzliwej opieki o ile to tylko w danym wypadku jest możliwem.

A ponieważ Wydział krajowy z uznania godną gorliwością zajmuje się obroną przemysłu domowego przed nieusprawiedliwionem opodatkowaniem, które w licznych wypadkach prowadzi ten przemysł do upadku a nawet do zupełnego zaniku,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Iwana Hawryłowa i towarz. z Chocina w powiecie Kałuskim L. S. 458/94 w sprawie podatkowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem (czyta) Petycyą Iwana Hawryłowa i towarz.

z Chocina w powiecie Kałuskim L. S. 458/94 w sprawie podatkowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadania i odpowiedniego załatwienia zechce rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do p.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi gminy Winniki (powiat Lwowski) o odpisanie kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej o petycyi gminy Winniki o odpisanie kosztów szpitalnych za Adolfa Ilasiewicza (L. S. 502 pet. 414).

Wysoki Sejmie!

Orzeczeniem c. k. Starostwa Lwowskiego z dnia 5. maja 1886 l. 6570 przyznane zostało Adolfowi Ilasiewiczowi prawo przynależności w gminie Winniki. Przeciwno temu orzeczeniu Zwierzchność gminna, która pozostawała wówczas pod kierunkiem niepiśmiennego wójta, nie wniosła w czasie właściwym odwołania, a przeto stało się ono prawomocnem, pomimo, iż ów Ilasiewicz, jak później stwierdzono, urodził się w Busku i czasowo tylko przebywał w Winnikach w służbie jako woźny sądowy.

Na zasadzie przepisów ustawy z 19. listopada 1868 dz. u. p. Nr. 29. włożono potem na gminę Winniki w następstwie wspomnianego powyżej orzeczenia co do przynależności Ilasiewicza obowiązek zapłacenia za niego połowy kosztów leczenia w szpitalu powszechnym we Lwowie w kwocie 121 zł. 50 ct. Rekurs wniesiony przeciwko temu naturalnie nie mógł już odnieść skutku, skoro nie zostało obalonem pierwotne orzeczenie w kwestyi przynależności gminnej Ilasiewicza.

Gminę Winniki trafia ten ciężar rzeczywiście niesłusznie.

A gdy zważy się nadto, iż jest to gmina wiejska, która jak w petycyi podniesiono, z powodu istniejącej tam c. k. głównej fabryki tytoniu, gdzie ściąga się znaczna ilość proletaryatu robotniczego, narażoną jest wyjątkowo na rozliczne wydatki przygodne i stałe ciężary, i dlatego także na szczególne uwzględnienie zasługuje.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Winniki w powiecie Lwowskim o odpisanie połowy kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza w szpitalu powszechnym we Lwowie w kwocie 121 zł. 50 ct. odstępuję się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z upoważnieniem do odpisania tej należności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem (czyta) Petycyę gminy Winniki w powiecie Lwowskim o odpisanie połowy kosztów leczenia Adolfa Ilasiewicza w szpitalu powszechnym we Lwowie w kwocie 121 zł. 50 ct. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z upoważnieniem do odpisania tej należności, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Wracamy do punktu 9. porządku dziennego. (Aleg. 74) P. Dworski ma głos.

P. Dworski. Wysoka Izbo! Fakt że od lat przeszło 20 Wysoki Sejm zajmuje się sprawą reformy ustawy gminnej, świadczy wymownie, jak nagłą jest potrzeba załatwienia tej sprawy, a tem samem uwalnia mnie od obszernego uzasadniania mego wniosku. Ograniczę się zatem tylko na przedstawieniu przebiegu tej sprawy w ostatnich kilku latach. Już w następnym roku po wejściu w wykonanie ustawy gminnej dla 30 miast z r. 1889., uchwaliła Wysoka Izba na posiedzeniu w r. 1890. ustawę gminną dla miast i miasteczek, ustawą z r. 1889. nieobjętych.

Gdy ustawa ta nie została przedstawioną przez c. k. Rząd do najwyższej sankcyi wniósł p. Dr. Fruchtman w r. 1892 projekt do ustawy gminnej dla miast i miasteczek nieobjętych ustawą z r. 1889.

Sprawozdanie komisji gminnej nie zostało załatwione w Wysokim Sejmie z powodu braku czasu. W Sprawozdaniu tem jednak czytamy że komisya gminna przekazuje wniosek ten Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby się porozumiał z c. k. Rządem w tym celu, by nowo uchwalić się mająca ustawa gminna mogła uzyskać najwyższą sankcyę. Dodała jednak komisya gminna do tego, że ustawy tej poza najbliższą sesyę Wysokiego Sejmu przewlekać nie należy.

W r. 1893 wniósł p. Dr. Fruchtman ponownie projekt do ustawy gminnej, zaś p. Dr.

Rutowski i p. Pilat pierwszy projekt ustawy gminnej dla gmin miejskich, a drugi wniosek dotyczący reformy ustawy gminnej dla gmin wiejskich.

W załatwieniu sprawozdania komisji gminnej uchwalił Sejm wniosek p. dra Fruchtmana w przedmiocie uchwalenia ustawy gminnej dla miast nie objętych ustawą gminną z 13. marca 1889, odesłanie sprawy tej do Wydziału krajowego z poleceniem przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi. Sprawozdanie zaś komisji gminnej co do wniosku pp. dra Rutowskiego i dra Pilata, w sprawie reformy ustawodawstwa gminnego z r. 1866 uchwalił Wysoki Sejm polecić Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał Wysokiego Sejmu z 25. stycznia 1887 i 24. marca 1892 wygotował wniosek do zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w kierunku w tej uchwale w 5 ustępach wskazanym. Wydział krajowy nie wykonał ani pierwszego ani drugiego polecenia. W sprawozdaniu Wydziału krajowego Dep. I. czytamy jako usprawiedliwienie niewypełnienia polecenia co do ustawy gminnej dla miast i miasteczek, że Wydział krajowy po przeprowadzeniu rokowań z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi sprawozdanie, nie oznaczając czasu, w którym to nastąpi.

Co do uchwały z 17. i 20. maja dotyczącej ustawy gminnej dla gmin wiejskich usprawiedliwia Wydział krajowy niedopełnienie tego polecenia tem, że odbyty w dniach 20. i 21. lipca 1893 zjazd prezesów rad powiatowych jednogłośnie oświadczył się przeciwko tym wnioskom, które Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu do zbadania. Jakkolwiek uznajemy chętnie, że czas od ostatniej sesyi do tej był za krótki, aby Wysoki Wydział krajowy mógł wykonać polecenie Wysokiego Sejmu, nie możemy się zgodzić z uzasadnieniem przez Wydział krajowy podanem.

Co do ustawy gminnej dla miast i miasteczek, mam to przekonanie, że czas od r. 1882 był wystarczający do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem co do treści ustawy gminnej.

Mam nadto przekonanie, że jeśli te rokowania nie zostały ukończone, to czas od terażniejszej sesyi do następnej powinien wystarczyć, aby te rokowania były ukończone, aby Wydział krajowy wnioski swoje na najbliższej sesyi

przedstawił, nawet jeśliby rokowania te nie zostały przyprowadzone do końca. Nie chcielibyśmy bowiem, aby wina spóźnienia uchwalenia tej ustawy ciążyła na Wysokim Sejmie. Jeszcze mniej możemy się zgodzić z uzasadnieniem niewykonania uchwał z dnia 18., 19. i 20. maja 1893 przez Wysoki Sejm powziętych.

Wysoko cenimy zdanie prezesów rad powiatowych, jednakże nie możemy im przyznać kompetencji i wyższości nad uchwałami Sejmu. Niewiadomo nam czy zjazd prezesów rad powiatowych nastąpił wskutek zaproszenia Wydziału krajowego, czyli z własnej inicjatywy, niewiadomo nam także, czyli wszyscy prezesowie rad powiatowych brali udział w tym zjeździe, a zatem czy wszyscy prezesowie rad powiatowych zgadzają się z uchwałami obecnych prezesów rad powiatowych.

Sądzę jednak, że nawet gdyby ten zjazd odbył się z inicjatywy Wydziału krajowego i gdyby wszyscy prezesowie brali udział w tym zjeździe, i wszyscy podzielali zdanie przedstawione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i nawet wtenczas jedynie tylko uchwały Sejmu mogły i powinny być obowiązujące dla Wydziału krajowego.

Otóż, aby nie przewlekać zbyt długo uzasadnienia wniosku mojego, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że szereg doświadczeń i rozmaitych rozpraw od lat 20 dostarczył dostatecznego materiału do reformy ustawy gminnej; że sesya przyszła będzie ostatnią tej kadencji sejmowej, że jeśliby na przyszłej sesji sejmowej reforma ustawy gminnej nie została wykończoną, t. j. jeśliby obie ustawy nie zostały uchwalone, t. j. ustawa dla miast i miasteczek nieobjętych ustawą z r. 1889 i ustawa dla gmin wiejskich, to w takim wypadku przy niewiadomym składzie Sejmu zachodziłaby ponowna obawa, że reforma ustawy gminnej może nawet całkiem w tem stuleciu nie zostanie uchwalona i przeprowadzona. Otóż, aby temu zapobiedz, postawiłem wniosek, który polecam goraco Wys. Sejmowi do uchwalenia.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gminnej, raczy

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 11. tj. do wyboru komisji górniczej z 8 członków i komisji kolejowej z 11 członków. Na skrutatorów zapraszam Pp. Stanisława hr. Dzieduszyckiego, Popowskiego, Palcha, Torosiewicza Mikołaja i ks. Hamoraka.

Upraszam tych Panów o zbieranie kartek. (Skrutatorowie zbierają kartki.)

Tymczasem przystąpimy do załatwienia formaliiów. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące zasady ustawy łowieckiej:

1. Każdemu, co ma przynajmniej 50 hkt. tj. 86 morgów, wolno polować na tym okręgu polowania.

2. Obejście i ogród powinny być wyjęte z pod dzierżawy prawa polowania, a to w celu zabezpieczenia każdemu spokoju domowego. Ponieważ za możliwe szkody w ogrodzie nie powinien być nikt wynagradzany, dlatego należy uznać w ogrodzie każdemu samodzielne prawo polowania.

3. Z mniejszych gruntów wolno tworzyć spółki polowe dla utworzenia okręgu polowania.

4. Polowanie, które należy do spółki, ma być oddane albo wydzierżawione jednemu w drodze dobrowolnej ugody. Ten jednak odpowiada przed władzą za przepisy polowania.

5. Polowanie gromadzkie za zgodą wszystkich właścicieli może być wydzierżawione w drodze dobrowolnej ugody, gdy zaś nie ma zgody, ma być wydzierżawione w drodze licytacji w gminie. W tym wypadku Wydziałowi powinno przysługiwać prawo zatwierdzenia.

6. Do dzierżawy licytacji mają prawo najwięcej dający, a z tych pierwszeństwo współwłaściciele gruntów.

7. Brak karty na broń nie stanowi przeszkody posiadania albo wydzierżawienia i licytacji polowania.

8. Na dowód uprawnienia do polowania otrzymuje się kartę myśliwską, za taką kartę myśliwską nie się nie płaci.

9. Dziki, lisy i inne szkodliwe zwierzęta wolno każdemu na swoim gruncie strzelać i ja-

kimkolwiek innym sposobem łapać i zabijać, choćby prawo polowania było w innych rękach.

10. Żądamy, aby szkody i przekroczenia polowe, z prawa polowania wynikłe, podpadały pod policyę polową gminy i pod dozór straży polowej w myśl ustawy polowej. Dla strzelania dzikich szkodliwych zwierząt, straży polowej powinno przysługiwać prawo noszenia broni palnej. Tak samo i dochodzenie szkód polowych z polowania wynikłych, czy przez zwierzynę dziką zrzędzonych, odbywać się ma w sposób w ustawie polowej przepisany tj. w gminie i przez gminę.

Lwów 20. stycznia 1894.

St. Potoczek wnioskodawca.

W. Stręć, Mizia. Klemensiewicz, Paleh, Rayski, Dr. Olpiński, W. Romańczuk, Kułaczkowski, Okuniewski, Siczynski, Dr. Midowicz, Antoniewicz, Hamorak, A. Barabasz, Huryk, Rożankowski.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Wpłynęła interpelacya w ruskim języku. Upraszam p. Okuniewskiego o jej odczytanie.

P. Dr. Okuniewski (czyta):

Interpelacya

do W. p. pana Komisarja prawytelstwennoho!

Koły nas w 1772 r. złuczono z Austriew, zrozumiw tohdy urjad cisariskij, szczo dla dwyhnenja naszoho wikamy paraboszczenoho ludu, koniecznym jest switłe moralno wysoko stojacze świaszczeństwo i dlatoho zasnowała 1774 r. cisarewa Marija Teresa u Widny pry cerkwi św. Warwary symenariju dla kljerykiw, — tak zw. Barbaeraum, a pišla cisar Franc konwikt dla klerykiw u Widny.

W 1783 weliw cisar Josef II. zasnowaty u Lwowi duchownu dijecezjalnu semynarju peretworenu uže w 2 roki w generalnu.

Cil tych welykich monarchiw buła jak skazano w urjadowym dokumenti zasnowujuczym wideńsku seminarju w misto dawnijszoho Barbaeraum pro excellendo gr. cath. Clero et pro promovenda sacra unione, ut clerus gr. cath. ad sacrosancte religionis incrementum et ipsius ritus splendorem scientiis excoleretur, quibus parochi futuri excellent.

Bilsze jak 100 lit mynuło czasu. Rozwij duchowyj i narodnyj hałyckoj Rusy, osoblywoż ruskoho duchowienstwa za toj czas daje najlipszi

dokazy, szczo narid ruskij zawsihdy wmiw cinyty ti instytucyi, szczo namiry monarchiw widpowidały jehu potrebam i nachodyły u neho powne rozumnie i horjacze pryznanie. Cilyj rjad mužiw wysoko inteligentnych i zasłużonych około kraju i derżawy wyjšow z tych instytucyj, mužiw kotri swojeju pracoju, swoim patriotyzmom i swojeju inteligencijeju pidwyhnuły w weś zahał narodu ruskoho z upadku, rozwy-nuły jehu samoświadomišt narodnu.

Do ostatnoho czasu ne buło nam niczoho widomo o tim, szczo instytuciji ti w czim nebud protywyły sia swomu pryznaceniu i tym cilam, jaki im wskazała wola osnowateliw a narid ruskij uważaw wsehda wysoku nauku, jaku jehu mołodym klerykam najświtliszezi uczyteli w stołyce derżawy i kraju udiljuwały za najpewnijszyj zadatok protyw szyrjaczoj sia w naślidok prawa patronatu i inszych krajowych widnosyn demoralizacyi swoho kleru a zatim narodu.

Szczo prawda, w neodnim wzhladi wymahały ti instytuciji widpowidnoho do nowoho ducha czasu reformy, szczo mohły widpowidaty sučasnym wymoham nauki, i zahał Rusyniw takoi reformy żywo domahaw sia.

A wmisto toho cisariskym reskryptom z dnia 1 (13) lypnia 1893 r. żarjadżeno rozwiazanie semenarii wideńskoi i generalnoi seminarii lwiewskoi z tym dodatkom, szczo zamiszcz tych instytucij majut buty pry koźdij episkopskoi katedri osnowani semenarii dijecezalni, a sposobnyszczym klerykam udiljuwaty sia stypendji do zahranych uniwerzytetiw.

Rozporządżenie se umotywuwały urjadowi dnewnyki miž inczym tym, szczo mołodi kleryki u Widny czuły sebe za nadto widorwanymy wid ridnoho kraju i ne znały potreb i widnoszeń swoho naroda, posered kotroho dijtswowaty mały.

Z welykim bołem i żałem pryniaw narid ruskij wišt o rozwiazanju zhadanych instytucyj a po kraju ponesłyś riżni tołkowania i zdohady takoho zarjadżenia a to tym bilsze szczo czerez perenesenje seminarij z stołyecznych mist derżawy i kraju do prowincjonalnych mist uroweń umstwennyj i moralnyj klerykiw tilki ponyżyty sia musyt a wysyłanje klerykiw pry pomoczy obicianych stypendij na zahranych uniwersytety, do Rymu i t. d. precień ich szcze bilsze wid kraju widdałyty i widorwaty musyt, jak to mohło statyś u Widny.

Za dla toho zapytujem Wys. Prawytelstwo:

1. Jaki wlastywo przyczyny sponukały jeho doradyty Koroni do wydanja zhadanoho reskryptu z 1 (13) lypnia 1893?

2. Jak pohodyt Wysokie Prawytelstwo intencju do teperiszných semenarij ruskich wyrażenu w słowach: „ut clerus gr. oath. scientiis excoleretur“ z rozwiązaniem instytucyj położonych w hołowných mistach uniwersyteckých i z perenesenjem ich do małych stosunkowo mist prowincjonalnych pozbawlených bibliotek, muzeiw i wsiakých neraz elementarných sposobiw wyższoj oświty i to w tim samym czasi koły w druhij połowyni naszoi monarchii archiepiskop ostryhomskij własne z ohladu na wyższu oświtu duchowienstwa wsi dijecezialnii seminarii w swoij archieparchii za radoju episkopiw ziljaw w odnu generalnu?

Dr. Okunewskij, Hamorak, Kułaczkowski, Romańczuk, Rożankowski, Sawczak, Herasymowycz, Ochrymowycz, Teliszewskij, Dr. Korol, Siczyński, Potoczek, Stręk, Mizia, Dr. Antonewycz, Barabasz, Huryk.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

W sprawie formalnej prosił o głos p. Stanisław Dzieduszycki. P. Stanisław hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Ponieważ wczoraj Wysoka Izba wybrała komisję podatkową złożoną z 7 członków, a komisya ta zebrawszy się, uznała, że wobec naglących spraw siły jej są za szczupłe; proszę zatem o uzupełnienie jej czterema członkami, t. j. ażeby komisya podatkowa zamiast z 7, składała się z 11 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pomnożenia komisji podatkowej o 4 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Udzielam głosu p. Mikołajowi Torosiewiczowi, celem ogłoszenia rezultatu skrutynium co do wyboru dwóch komisji.

P. Mikołaj Torosiewicz. Przy wyborze komisji kolejowej głosowało posłów 79, absolutna większość 40. Wybrani zostali pp. (czyta):

Męciński, Merunowicz, Ochrymowicz, Popowski, Romer Gustaw, Rozwadowski, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Szczepanowski, Vivien, Zaleski.

Marszałek. Odczytani zatem posłowie zostali wybrani do komisji kolejowej.

P. Mikołaj Torosiewicz. Przy wyborze do komisji górniczej głosowało posłów 79, absolutna większość 40. Wybrani zostali pp. (czyta):

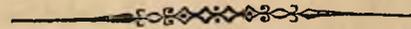
Czaykowski, Gorayski, Ochrymowicz, Palch, Skrzyński Adam, Skrzyński Zdzisław, Szczepanowski, Wiktor.

Marszałek. Odczytani posłowie zostali wybrani do komisji górniczej.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie we wtorek, o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny będzie Panom Posłom do domów rozesłany.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 30. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 23. stycznia 1894.

Treść: Spis petycyj. — Głos p. Midowicza na poparcie petycji l. 668. — Urlop p. Witosławskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych wraz z programem regulacji wód i melioracyj w całym kraju. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1893. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie Pruchnik powiatu Jarosławskiego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu do końca roku 1895. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Uchwała wyboru komisji przemysłowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o założyc się mających nowych szkołach rolniczych i o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku. — Pierwsze czytanie wniosku p. Adama Jędrzejowicza o wyjednanie zmiany ustawy państwowej z 7. Maja 1874 (Nr. 50. Dz. u. p.) w tym kierunku, żeby mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencyi kościelnej także katolicy nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątek nieruchomy. — Pierwsze czytanie wniosku pp. Żardeckiego i Rayskiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrabąszcza majowego. — Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w sprawie ustawy łowieckiej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej o petycyach gminy miasta Rohatyna o zaprowadzenie poprawnych warsztatów sukienniczych dla kuśnierstwa i dla garbarstwa, tudzież petycji gminy miasta Zatora o założenie tam szkoły koszykarskiej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej o petycyach domagających się zaprowadzenia okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach. — Wybór uzupełniający 4 członków do komisji kolejowej i 4 członków do komisji podatkowej. — Wniosek

p. Emila Torosiewicza o subwencyonowanie misyj katolickich. Wniosek p. Olpińskiego o zaopatrzenie wdowy Szaszkiwiczowej. — Interpelacya p. Stręka w sprawie nadużyć fiskalnych. — Wniosek p. Merunowicza o przyspieszenie przymusu asekuracyjnego. — Wyznaczenie 8. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 35. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguzko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 116.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Protokół z 5. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół z 6. posiedzenia złożono w kancelaryi sejmowej do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 23. stycznia 1894.

655. L. s. 763. Gmina m. Komarna, przez p. Rayskiego, w sprawie wybudowania dojazdu kolejowego z Komarna do Szczerca — do komisji kolejowej.
656. L. s. 764. Gmina m. Rohatyna, przez p. Torosiewicza, o pobudowanie kolei z Chodorowa na Rohatyn do Podwysocka — do komisji kolejowej.
657. L. s. 765. Towarzystwo „Ruska Besida“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
658. L. s. 766. Gmina Basiówka, przez p. Merunowicza, w sprawie rozpisania konkursu na posadę nauczyciela w tamt. gminie — do komisji petycyjnej.
659. L. s. 767. Gmina Wara, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o przyjęcie kosztów szupa-
- sowych na fundusz krajowy — do komisji petycyjnej.
660. L. s. 768. Miętus Maurycy, gwardyan OO. Bernardynów, przez p. Trzecieskiego, o subwencyę na pokrycie kościoła w Dukli — do komisji budżetowej.
661. L. s. 769. Gmina Alwernia, przez p. Antoniego Wodzickiego, w sprawie zaległości szkolnej — do komisji budżetowej.
662. L. s. 770. Gmina Rokietnica, przez p. Zamoyckiego w sprawie emerytury wdowy po nauczycielu Szymonie Rewakowiczu — do komisji budżetowej.
663. L. s. 771. Gmina Poręba, przez p. Antoniego Wodzickiego, w sprawie emerytury po nauczycielu Józefie Bernadzikowiczu — do komisji budżetowej.
664. L. s. 772. Gmina Grabownica, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, w sprawie opustu podatków z powodu powodzi — do komisji podatkowej.
665. L. s. 773. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
666. L. s. 774. Katolicka młodzież rękodzielnicza „Skala“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
667. L. s. 775. Akademickie Towarzystwo „Watra“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
668. L. s. 776. Bursa dla młodzieży c. k. Semi naucz. w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Midowicz; udzielam mu go.

P. Midowicz. Od początku swego działania otaczał Wysoki Sejm sprawę oświaty ludowej rzetelną opieką, w żadnym jednak peryodzie nie dał Wysoki Sejm tak silnego wyrazu tej opieki jak w bieżącym.

Wszelkie jednak zacne, wielką ofiarnością Wys. Sejmu nacechowane usiłowania i uchwały pozostaną bez spodziewanych skutków dopóty, dopóki kraj nie zorganizuje dzielnej tej armii, która ma misję nieść światła kaganiec między masy ludowe.

Jeżeli Wysoki Rząd w rozporządzeniu swoim z r. 1866 kładzie nacisk na pedagogiczne, dydaktyczne i metodyczne wykształcenie kandydatów nauczycielskich, to my w Wysokim Sejmie, sądząc zwrócić powinniśmy baczność na dobre ich wychowanie, bo jedynie nie tylko dobrze wykształcony lecz i dobrze wychowany kandydat zdoła spełnić rzetelnie świętą swą misję.

Jeżeli Wysoki Sejm już przy innej sposobności wypowiedział swe zdanie, że najlepszym sposobem kształcenia i wychowania młodzieży są internaty, to myślę, zgodzić się musi na to, że nigdzie właściwiej nie byłyby zastosowane internaty, jak przy seminarjach nauczycielskich męskich.

Tą myślą przejęty, a miejscowymi stosunkami zupełnym brakiem dobrego pomieszkania zmuszony, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, męskiego w Rzeszowie, wspólnie z byłym kierownikiem Bursy gminnej, a dzisiejszym proboszczem w Rzeszowie, zawiązał Towarzystwo Bursy kandydatów nauczycielskich seminarjum nauczycielskiego męskiego i zamierza zbudować i założyć internat, w którymby kandydaci nauczycielscy odebrać mogli obok wykształcenia fachowego, także należyte wychowanie. Aby cel ten szlachetny do skutku doprowadzić, wniósł petycję, w której prosi z jednej strony o subwencję, a z drugiej o bezprocentową pożyczkę.

W przekonaniu, że tylko internaty mogą być dzielnym środkiem do ziszczenia wzniosłych intencji Wysokiego Sejmu w sprawie oświaty ludowej, popieram gorąco tę petycję, prosząc, by ją Wysoki Sejm pod głęboką rozważę wziął i łaskawie z uwagi na tak święty cel uwzględnić raczył. (Brawo).

Sekretarz p. Dr. Pa s z k o w s k i (czyta dalej):

669. L. s. 777. Redakcja czasopisma dla kobiet we Lwowie, przez p. Weigla, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Przedświt“ — do komisji budżetowej.
670. L. s. 778. Sarnecki Zygmunt, przez p. Marchwickiego, o subwencję na wydawni-

ctwo pisma „Świat“ — do komisji budżetowej.

671. L. s. 779. Towarzystwo „Lwiwskij Bojan“, przez p. Kowalskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
672. L. s. 780. Nauczyciele i nauczycielki w Wieliczce, przez p. Niedzielskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
673. L. s. 781. Nauczycielstwo w Gdowie, przez p. Niedzielskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
674. L. s. 782. Rada szkolna miejscowa w Czerlanach, przez p. Niezabitowskiego, o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.
675. L. s. 783. Nauczycielstwo powiatu Dolińskiego, przez p. Rożankowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
676. L. s. 784. Wiszomirski Emil, nauczyciel w Witwicy, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
677. L. s. 785. Wasung Jan, kierownik szkoły w Błażowej, przez p. Adama Jędrzejowicza, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej.
678. L. s. 786. Jaroszyńska Józefa, kierowniczka ogródka freblowskiego, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
679. L. s. 787. Zasadni Jan, emeryt. nauczyciel przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
680. L. s. 788. Czykało Józefa, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
681. L. s. 789. Babiarez Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Tyszkiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
682. L. s. 790. Zielińska Anna, wdowa po nauczycielu, przez p. Weigla, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
683. L. s. 791. Tytla Justyn, emerytowany kierownik szkoły, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
684. L. s. 792. Tobiasz Jan, przez p. Szeptyckiego, z zażaleniem na nałożony nań dodatek zarobkowy — do komisji podatkowej.

685. L. s. 793. Gmina Wysocko, przez p. Zamoyckiego, o zniesienie prawa prowizoryalnego — do komisji prawniczej.
686. L. s. 794. Strzelecka Helena, przez p. Zolla, o zasiłek na kształcenie córki Heleny w śpiewie — do komisji budżetowej.
687. L. s. 795. Aleksandrowicz Antoni, przez p. Skalkowskiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
688. L. s. 796. Wierzbiański Emil, oficyał w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Kozłowskiego, o dodatek osobisty — do komisji budżetowej.
689. L. s. 797. Wasowicz Marya, (żona byłego dyetaryusza Wydziału krajowego) przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zasiłek dla odbycia praktyki pocztowej — do komisji budżetowej.
690. L. s. 798. Ta sama, przez tegoż posła, o zasiłek na kształcenie córki Heleny w muzyce — do komisji budżetowej.
691. L. s. 799. Zachaczewska Antonina, wdowa po adjunkcie powiatowym, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
692. L. s. 800. Solski Michał, przez tegoż posła, o zasiłek na rozwinięcie pracowni powozów — do komisji budżetowej.
693. L. s. 801. Gmina Bukowina, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
694. L. s. 802. Gmina Blizna, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
695. L. s. 803. Gmina Jadłówka, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
696. L. s. 804. Gmina Kydancza, przez p. Okuniewskiego, w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
697. L. s. 805. Gmina Węgierka, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
698. L. s. 806. Nauczycielstwo okręgu szkolnego kołomyjskiego, przez p. Zolla, o niżenie lat służby, polepszenie bytu i t. d. — do komisji szkolnej.
699. L. s. 807. Gmina Lubasz, przez p. Męcińskiego, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
700. L. s. 808. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
701. L. s. 809. Skibiński Władysław, przez p. Kornela Horodyskiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
702. L. s. 810. Lewicki Mikołaj, przez p. Sawczaka, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
703. L. s. 812. Wydział krajowy, z petycją Teśluka Szymona, byłego nauczyciela, o zapomogę — do komisji budżetowej.
704. L. s. 813. Wydział krajowy, z petycją SS. Nazaretanek w Krakowie o zasiłek na wybudowanie II. piętra gmachu — do komisji budżetowej.
705. L. s. 814. Gmina Chyrów, przez p. Teliszewskiego, o rozstrzygnięcie w sprawie wydawania 10 sągów drzewa dla szkoły — do komisji petycyjnej.
706. L. s. 815. Wydział powiatowy Turka, przez tegoż posła, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
707. L. s. 816. Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego o przyznanie głosu wirylnego Rektorowi Towarzystwa tegoż — do komisji prawniczej.
708. L. s. 817. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie, przez tegoż posła, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
709. L. s. 818. Komitet cerkiewny w Waniewicach, przez p. Teliszewskiego, o subwencję na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
710. L. s. 819. Bał Józef, przez tegoż posła, o zasiłek na kształcenie się w muzeum dla sztuki i przemysłu — do komisji budżetowej.

711. L. s. 820 Gmina Rypiana, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
712. L. s. 821. Siostry Felicjanki w Uhnowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o zasilek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
713. L. s. 822. Te same, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
714. L. s. 823. Petryszyn Iwan, kierownik szkoły w Podborcach, przez p. Romańczuka, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
715. L. s. 824. Gmina Pejło, przez tegoż posła, o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
716. L. s. 825. Gmina Strzelbica, przez tegoż posła, o zmniejszenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.
717. L. s. 826. Gmina Wypyski, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
718. L. s. 827. Mieszkańcy przysiółka Babin za rzeką, przez tegoż posła, o wyłączenie od konkurencyi szkolnej w Babiniu średnim — do komisji szkolnej.
719. L. s. 828. Ci sami, przez tegoż posła, o wyłączenie ich od gminy Babin średni i utworzenia osobnej gminy — do komisji administracyjnej.
720. L. s. 829. Ci sami przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
721. L. s. 837. Gmina m. Rzeszowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, o pozwolenie na dalszy pobór myta — do komisji drogowej.

Marszałek. P. Witosławski prosił o dalszy 14-dniowy urlop. Podają tę prośbę pod głosowanie. Kto jest za udzieleniem p. Witosławskiemu żądanego urlopu? (Większość). Urlop jest udzielonym.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z rezultatów osiągniętych przy wykonywanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych wraz z programem regulacji wód i melioracji w całym kraju. (Aleg. 75).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy

wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać sprawozdanie to do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjętym.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1893. (Aleg. 76).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy odesłać sprawozdanie to do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjętym.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie Pruchnik powiatu Jarosławskiego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu do końca roku 1895.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Pruchnika wybudowawszy w r. 1891 dwa budynki murowane na biura dla c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w wartości blisko 20.000 zł. oraz budynek murowany na rzeźnię kosztem około 7.000 zł. popadła w długi, których dochodami z tych realności spłacić nie może a które tem samem zaciężyć musiały na budżecie gminnym.

Na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1893, wynoszącego 1098 zł. 41 ct., nałożyć musiała Rada gminna dodatek gminny do podatków bezpośrednich w wysokości 26%, i dodatek

konsumcyjny od mięsa i wina w wysokości 25%. Dodatek ten muszą dotkliwie odczuwać mieszkańcy miasteczka, którego przeważną część stanowi klasa rzemieślnicza, i która też z ogólnej sumy podatków bezpośrednich 1716 zł. wynoszącej, opłaca podatku zarobkowego 922 zł. a dochodowego 110 zł. czyli większą połowę ogólnej cyfry podatków.

Słusznie więc postąpiła Rada gminna uchwalając inne źródło dochodów w formie opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu, i wnosząc prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie jej tego prawa poboru na lat 6.

Uchwała ta Rady gminnej z dnia 17. grudnia 1892 — w gminie należyte ogłoszona — nie wywołała żadnych protestów a Rada powiatowa w Jarosławiu uchwałą z 20. kwietnia 1893 prośbę gminy popiera.

C. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego odezwą z dnia 9. stycznia 1894 roku l. 10586 nie sprzeciwiła się żądaniu gminy, upraszała jeno tylko, by zezwolenie ograniczyć na razie tylko do końca r. 1895 t. j. do czasu, w którym gaśnie kontrakt o dzierżawę prawa propinacji w Pruchniku i by wysokość opłaty od okowity i wódki nie tylko według ilości ale także według stopnia alkoholometra oznaczoną była.

Wydział krajowy uznając potrzebę zaprowadzenia w gminie Pruchniku żądanej opłaty za zupełnie usprawiedliwioną i konieczną, przedstawia Wysokiemu Sejmowi poniżej dotyczący projekt ustawy, zastosowany do objawionego życzenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z uwagą, iż po zgaśnięciu mocy prawnej tejże ustawy Wydział krajowy będzie mógł na podstawie ustawy z 18. marca 1888 Nr. 36 Dz. u. kr. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na dalszy pobór tej opłaty zezwolić.

Wysoki Sejm raczy tedy załączony projekt ustawy uchwalić.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasteczka Pruchnik, powiatu Jarosławskiego, na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu do końca r. 1895.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księ-

stwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Pruchnik dozwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca grudnia 1895 opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra piwa 50 ct.
2. od jednego litro-stopnia alkoholu (podług stustopniowego alkoholometra) w wódce lub okowicie po 2 centy czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) po 2 zł.
3. od jednego litra rumu, rosolisu i miodu po 2 centy czyli od hektolitra 2 zł.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wyszczególnione, dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Pruchnik.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji w obrębie gminy, niemożna nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie odczytanej co dopiero ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechcę rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę

en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1892. (Aleg. 77).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Aleg. 78).

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi wybór komisji przemysłowej z 12 członków i odesłanie tego sprawozdania do komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem wybrania komisji przemysłowej z 12 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następnie jest wniosek odesłania przedłożonego sprawozdania do tej komisji, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o założyc się mających nowych szkołach rolniczych i o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku. (Aleg. 79).

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Adama Jędrzejowicza o wyjednanie zmiany ustawy państwowej z 7. maja 1874 r. (Nr. 50. Dz. u. p.) w tym kierunku, żeby mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencji kościelnej także katolicy nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątek nieruchomy. (Aleg. 80).

Udzielam p. wnioskodawcy głosu.

P. Adam Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Temu lat 10 kiedy przy sposobności rozprawy nad sprawozdaniem komisji konkurencyjnej wniosek podobnej treści jak ten, który mam zaszczyt przedstawić, jednogłośnie przez Wysoki Sejm został uchwalony. Mam nadzieję, że i dziś Wysoka Izba pod tym względem zapatrywań swoich nie zmieniła. Od tego czasu stosunki w kraju pod tym względem stały się znacznie gorszymi. Jak wiadomo na podstawie §. 8. ustawy naszej konkurencyjnej z roku 1866. pociągani byli do opłat konkurencyjnych wszyscy posiadacze majątków w obrębie tejże parafii.

Praktyka ta opierała się na interpretacji ustawy w tym kierunku, że każdy posiadający majątek w obrębie parafii, jest zarazem parafianinem chociażby w szerszem tego słowa zna-

czeniu. Praktyka ta opierała się na postanowieniach prawa kanonicznego, które powiada, że na potrzeby kościoła mają być pociągani tak zwani forenses.

Wreszcie opierała się na, powiedziałbym, wiekowej tradycji, opieki nad kościołem. Stan ten trwał do roku 1874. w którym uchwalone zostały w Izbie państwowej ustawy tak zwane majowe. Ustawy te dzięki stosunkom naszej Monarchii nie wywołały walk konfesyjnych, ale wpłynęły bardzo dosadnie na te stosunki konkurencyjne, które właśnie omawiam.

Na podstawie ustawy państwowej §. 35. i 36. ust. 27. maja 1884. jasną stało się rzeczą, że ci wszyscy, którzy w parafii stale zamieszkańi nie są, od konkurencyi uwolnić się mogą, i wprawdzie praktyka tak samo dalej istniała, t. j. że do rozprawy konkurencyjnej powoływano wszystkich właścicieli obszarów dworskich, którzy posiadają majątek w obrębie tej parafii, jednakże na podstawie tej ustawy państwowej odwoływano się celem uwolnienia się od tych ciężarów konkurencyjnych, a Trybunał administracyjny każde zażalenie uwzględniał.

Judykatur takich trybunału administracyjnego jest bardzo wielu a w następstwie tegoż również władze polityczne pierwszej instancyi dzisiaj już każdego, jeżeli tylko w tej parafii nie jest zamieszkały, uwalniają go od tych ciężarów.

Jakie stan tego rodzaju wywołał następstwa w kraju, — wszystkim panom wiadomo. Prócz tego ustawa ta państwowa stwarza stosunki — powiedziałbym — nieprawidłowe i niesprawiedliwe, bo jeżeli zadaniem jest ustawodawstwa normować stosunki, stale i jednolicie, to ta ustawa przeciwnie robi je chwiejnymi i niestabilnymi. Parafia dziś silna, mająca znaczne zasoby pieniężne, jutro staje się słabą, bo skoro z obrębu parafii właściciel majątek sprzeda przeniesie się w inne okolice kraju, lub za granicę, w takim razie jako nie parafianin zwolnionym zostaje od ciężarów konkurencyjnych i tem samym cały ciężar spada na gminę lub na obszar dworski, którego właściciel jest w miejscu zamieszkały. Następstwem tego jest, że znaczne obszary ziemi od konkurencyi się uwalniają, że majątki w rękach obcokrajowców nie nie płacą na powyższe cele, a przecież w tych majątkach mieszkający tego kościoła potrzebują i do niego uczęszczają.

Już w roku 1884 spostrzeżono i uznawano że ten stan rzeczy jest nieprawidłowy; bardzo i liczne wpływały petycye w tym kierunku do Wysokiego Sejmu i wówczas uchwalono wybór komisji konkurencyjnej, która miała się nad temi sprawami zastanowić. Referent komisji konkurencyjnej, jeden z najznakomitszych znawców prawa kanonicznego a dzisiejszy szef sekcji w Ministerstwie oświaty wówczas powiedział, że ustawy konkurencyjne jednolitej, zgodnej z duchem i z potrzebami kraju nie może tej Wysokiej Izbie przedstawić, ponieważ napotyka się na ciągle sprzeczności z powodu ustaw państwowych.

Ja też dziś we wniosku, który mam zaszczyt przedłożyć, nie odwołuję się do zmiany ustawy konkurencyjnej przez nasz Sejm, nie stawiam wniosku do Wydziału krajowego, ale odwołuję się wprost do Rządu, ażeby w drodze ustawodawstwa państwowego poczynił zmiany w tej ustawie.

Bardzo często rezolucye wnoszone do Wysokiego Rządu, nie są tą drogą skuteczną, która by nasze potrzeby i desyderata załatwiła, ale ja nie ponawiam tej sprawy, ut aliquid fuisse videatur, mam najsilniejszą nadzieję, że sprawa ta pomyślny rezultat wyda, a motywuje to tem, że kiedy w r. 1884 rezolucya taka uchwalona została, wówczas Rząd w ten sposób odpowiedział (czyta):

Sprawa zmiany §. 35. ust. państw. z dnia 7. Maja Dz. u. p. Nr. 50 który zreszcą w Galicyi ze względu na §. 8. obowiązującej ustawy kościelno konkurencyjnej nie zaprowadził żadnej zmiany, stanowi przedmiot rozpatrywań w Wysockim Ministerstwie wyznań i oświaty.

Z tego widać po pierwsze, że Rząd nie stawał na stanowisku czystej negacyi, i powiedział, że się nad tą sprawą zastanowi, ale co do drugiego punktu, to zapatrywania Rządu nie ziszcły się, bo stosunki w naszym kraju w tym względzie się zmieniły.

Szanowni Panowie! każdy znający stan rzeczy musi przyznać, że jeżeli widzi przy rozprawie konkurencyjnej właścicieli uwalniających się, jakie to wrażenie robi na ludność tej gminy; czyż można ludności wytłmaczyć, że ten właściciel, który ma znaczne posiadłości w obrębie parafii, tylko z tego powodu uwalnia się, że ustawa państwowa w §. 35. definicyę

parafianin a przedstawia tak, jak ją właśnie ta ustawa państwowa rozumie, a mianowicie, że ten jest parafianinem, kto mieszka w parafii, a nie ten, który ma w niej majątek. Tego właśnie ludność zrozumieć nie potrafi.

Jeżeli sobie pozwalam ten wniosek dziś postawić, to jeszcze z tego powodu, że Koło polskie o tej sprawie nie zapomniało, i już kilka razy wnoszono tego rodzaju petycje i rezolucje do Rządu. Jeżeli Wysoka Izba ten wniosek w uchwałę zamieni, to będzie to silny nacisk nie tylko na Koło, ale i na Rząd, a niewątpliwie, JE. Minister oświaty weźmie tę sprawę pod swoją opiekę i światłą rozważy.

Zdaje mi się, że jest wskazane, ażeby żądania nasze po 10 latach ponowić i stwierdzić, że zapatrywań swoich Wysoki Sejm nie zmienił, ale stoi przy zasadach opartych na tradycji narodowej i przywiązaniu do kościoła, (Brawa) i że jest desyderatem Wysokiego Sejmu, mieć ustawę konkurencyjną, opartą na tych zasadach, które miałem zaszczyt przedstawić.

Na tem kończę i upraszam pośl względem formalnym o odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku pp. Żardeckiego i Rayskiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowej. (Aleg. 81).

P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Wniosek nasz, który dąży do zmiany dla wykonania niepewnej ustawy drogowej, przedstawiamy na formach nie zmienionych i nieuznaliśmy za stosowne czynić jakiegokolwiek zmiany w tem przeświadczeniu, że ustawa drogowa oparta i wprowadzona w życie na zasadzie przez nasz wniosek wskazanej, będzie dla opodatkowania jedynie sprawiedliwą. Wniosek nasz ponawiamy, mając to na względzie, że Wysoka Izba pierwotnego naszego wniosku nie załatwiła, ponawiamy go również dlatego, że Wydział krajowy pomimo dawnych uchwał sejmowych i sprawozdania komisji dro-

gowej z sesji ubiegłej nie uznał za stosowne projektu reformy ustawy drogowej przedłożyć Wysokiemu Sejmowi.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim z czynności departamentu IV. podaje powody, które rzekomo stały na przeszkodzie zmianie ustawy drogowej, a to raz dla zamierzonej reformy podatkowej i ewentualnej zmiany ustroju gminnego w naszym kraju, a powtóre dla stosunkowo zbyt krótkiego czasu od wejścia w życie noweli drogowej z r. 1885.

Po upadku ministerstwa i ustąpieniu referenta reformy podatkowej sprawa reformy podatkowej nie jest tak aktualną. A gdyby nawet reforma podatkowa w najkrótszym czasie nastąpiła, przypuszczam, że ta reforma będzie sprawiedliwą, a ustawa drogowa oparta na jakimkolwiek systemie podatkowym ciężar z niej wypływający z wszelką pewnością zarówno między opodatkowanych rozłoży.

Zmiana ewentualna ustroju gminnego, o czem w swoim sprawozdaniu również Wydział krajowy wspomina, była także poruczoną Wydziałowi krajowemu, a zapewne było i jest wiadomem ze sprawozdania departamentu IV. Wydziału krajowego, że Wydział krajowy sam Wysokiemu Sejmowi żadnego nie przedkłada wniosku dążącego do zmiany tego ustroju i że nie ma nadziei, ażeby w przyszłości tego rodzaju przedłożenie nastąpiło. Zjazd prezesów rad powiatowych, oświadczył się bowiem przeciw wnioskowi uchwalonemu w tej sprawie przez Wysoki Sejm a przekazanemu Wydziałowi krajowemu do zbadania.

I ostatni argument, który obecnie przedstawia w sprawozdaniu swoim Wydział krajowy, nie przemawiają za tem, ażeby zmiana ustawy drogowej nie była wskazaną i pożądaną. Przez lat 7 to jest od chwili wprowadzenia w życie tej ustawy sądzę, że można było nabrać doświadczenia, czy i o ile ta ustawa jest sprawiedliwą. Interesowani a właściwie przeciążeni tą ustawą zaraz po jej przeczytaniu i następnie wprowadzeniu w życie w sposób może niewłaściwy objawiali swoje niezadowolenie.

W tej Wysokiej Izbie od szeregu lat stawiano różne wnioski, poparte licznymi petycjami, a wszystkie dążyły do tego, ażeby zmienić obowiązującą ustawę drogową. Zdaniem mojem jest, że sprawa zmiany jest w ogóle i nagłą i

ważną. Na ostatniej sesji sejmowej przy uzasadnieniu tego samego wniosku wykazaliśmy Wysokiemu Sejmowi nierówność rozkładu ciężarów drogowych. Przytoczone wówczas cyfry i daty pomijam obecnie; pozwolę sobie jedno jeszcze zaznaczyć, że na podstawie obliczenia, sporządzonego przez Wydział krajowy, a oparte na idealnej kombinacji to jest na gęstości zaludnienia i ilości opłat podatkowych i liczbie bydła pociągowego — stosunek przyczynienia się obszarów gminy do obszarów dworskich ma się jak 9 do 1. Obliczenie na tej podstawie oparte jest wprawdzie mniej rażące od rzeczywistego stanu rzeczy, ale zawsze daje dowód, że ustawa obowiązująca nierównomiernie rozkłada ciężary drogowe, a szczególnie odnosi się to do gmin wiejskich. Dlatego też nietylko ze względów słuszności, ale także ze względów naszych społecznych i narodowych wniosek ten przedkładamy i upraszamy Wysoki Sejm o przychylnie jego załatwienie. (Brawa).

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji drogowej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrabąszcza majowego. (Aleg. 82).

P. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wniosek mój jest na pozór tak drobiazgowego znaczenia, że kto nie zna stosunków wiejskich, dziwiłby się, że Wysokiemu Sejmowi tak drobiazgową sprawą czas zabieram.

A jednak nie ma rolnika, któryby z tego powodu ciężkich strat nie poniósł. Dlatego też nie możemy zapoznawać tej sprawy.

Główna rójka chrabąszcza majowego co 4 lat się powtarza i w tym roku właśnie niestety przypada. Przypomnijmy sobie rok 1890. Kto zna stosunki wiejskie, przyznać musi, że zieloność majowa zupełnie ustąpiła, a wieś ponura jak mrozem zwarzona wyglądała.

Lecz w pierwszych latach te straty są zmniejszone, a w konsekwencji mniej dotkliwsze dla gospodarzy.

Chrabąszcz przemienia się w gąsienice w tak zwanego pędraka, a ten jest wielkim wrogiem rolnictwa i lasowości.

W latach ostatnich można było widzieć ogromne przestrzenie kultur, przed chwilą zielonych, jak ogniem spalone, a skrętnie poszukiwania leśników wykazały, że jest to szkoda, spowodowana przez tego szkodnika.

Wszystkie kraje koronne w Austrii, posiadają ustawy o przymuszonym tępieniu chrabąszcza majowego i to ustawy wykonane z całą ścisłością i energią, ba nawet z pedantyzmem, bo w niektórych powiatach dzwonek wieczorny zwołuje całą ludność do tępienia tego szkodnika. My jedynie jako kraj czysto rolniczy tej ustawy nie posiadamy a liczymy tylko na nasze stosunki klimatyczne, które na wiosnę często rójce tego chrabąszcza przeszkadzają.

Wiem, że spotkam się prawdopodobnie z zarzutem, iż dobrze jest tworzyć ustawy, lecz tylko w ten czas, kiedy one energicznie przeprowadzane bywają a źle jest przyzwyczajać ludność do tego, ażeby ustawa stała się martwą literą prawa.

Lecz tak smutno nie jest. Bardzo nie dawno stworzono dwie nowe ustawy, bardzo analogiczne z naszą i o tępieniu kaniańki i ostów i sami odczuwamy błogie skutki tych ustaw, że w okolicach osty bywają tępione, gdzie tylko zagrażają klęską, pomimo, że ustawa zbyt energicznie wykonywaną nie jest.

Mam nadzieję, że ten wniosek, który, jak ufam, znajdzie poparcie w tej Wysokiej Izbie, przyczyni się do podniesienia stosunków rolniczych w kraju, pomimo tego jednak, pierwszą część mojego wniosku na razie za mniej ważną uważam, bo pomimo, iż ufam, że Wydział krajowy przyjdzie z projektem ustawy, a ona poparcie w Wysokiej Izbie i sankcją otrzyma, to jednak dopiero w konsekwencji możemy odczuć dobro wskutek tej ustawy.

Na razie liczę, że niebezpieczeństwo, które grozi, może być tylko przez ludność usunięte, jeżeli tylko zrozumie swój interes, a zarazem przez energiczne wystąpienie Rządu w drodze administracyjnej. Mając tę nadzieję, proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła ten wniosek poprzeć i odesłać go do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w sprawie ustawy łowieckiej. (Aleg. 83).

P. Potoczek ma głos.

P. Potoczek Wysoka Izbo! Przedkładam to szanownym Panom w swoim wniosku żądania chłopskie co do ustawy łowieckiej.

Niema tam nic nowego, prócz praw należących się nam na mocy konstytucyi jako równym obywatelom — i nic innego tam nie żądamy, tylko równych i słuszných praw dla naszej własności. Zechciejcie, Panowie, rzecz tę uwzględnić i uwolnić nas i naszą własność od śladu poddaństwa i przypuścić nas tak w tych ustawach jak i w myślach swoich, a będzie dobrze.

Widzę już krok ku dobremu w projekcie łowieckim Wydziału krajowego. — Zechciejcie Panowie uznać zupełnie nasze i równe prawa naszej własności i w tej nadziei upraszam o przyjęcie mego wniosku i odesłanie go do komisji administracyjnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Potoczka do komisji administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego t. j. do sprawozdania komisji petycyjnej o petycjach gminy miasta Rohatyna o zaprowadzenie poprawnych warsztatów sukienniczych dla kuśnierstwa i dla garbarstwa, tudzież petycji gminy miasta Zatora o założenie tam szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycjach gminy m. Rohatyna o zaprowadzenie poprawnych warsztatów sukienniczych dla kuśnierstwa i garbarstwa tudzież petycji gminy m. Zatora o założenie tam szkoły koszykarskiej (l. s. 622 i 647/94).

Wysokie Sejmie!

Reprezentacya m. Rohatyna odnosi się do Wysokiego Sejmu z prośbą o zaprowadzenie tam poprawnych warsztatów dla niektórych rękodzieł, które w tem mieście od wieków kwitły, a obecnie znajdują się w stanie upadku mianowicie dla wyrobu grubego sukna, t. z. „haliny“, jakoteż dla kuśnierstwa i garbarstwa, domagając się oraz ustanowienia instruktorów do obznajomienia tamtejszych sukienników, kuśnierzy i garbarzy z poprawną techniką w tych rzemiosłach.

Gmina m. Zatora uprasza znów o zaprowadzenie szkoły koszykarskiej ze względu na to, iż okolica tamtejsza obfituje w łożynę koszykarską, która w stanie surowym wywożoną bywa do Prus, z kąd powraca przerobiona na gotowe koszyki.

Komisya petycyjna uznaje obie te prośby za zasługujące na najprzychylniejsze poparcie. Lecz określenie dróg, jakimi postępować należy, ażeby istniejące w pewnej miejscowości rękodzieła udoskonalic i rozwinąć, albo też, ażeby gdzieś wprowadzić nowy rodzaj przemysłu dotąd nie istniejącego, wymaga dokładnych ze znajomością rzeczy prowadzonych badań, wymaga dalej ustanowienia opartego na tych badaniach planu działania, a wreszcie porozumienia ścisłego co do rozmiarów tudzież rozkładu i sposobu pokrywania kosztów projektowanej akcyi.

Nie można także przesądzać, czy przez stypendya lub zakładanie spółek rękodzielniczych nie możnaby skutecznie dopomóc pewnemu rzemiosłu do podźwignienia się, bez potrzeby zakładania szkół zawodowych rękodzielniczych, których urządzenie i utrzymanie wymaga zazwyczaj bardzo wielkich stosunkowo nakładów pieniężnych.

Istniejąca przy Wydziale krajowym komisya krajowa dla spraw przemysłowych jest właśnie organem powołanym do podobnych badań i układow — a tem bardziej spodziewać się należy pomyślnego rezultatu z przekazania petycyj, o których mowa, komisji krajowej dla spraw przemysłowych, że zarówno reprezentacya m. Rohatyna, jak i Rada gminna m. Zatora oświadczają gotowość do ponoszenia pewnych ofiar na cele podniesienia przemysłu.

Z wyluszczonej tu względów komisya petycyjna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję reprezentacyi gminy m. Rohatyna o opiekę nad podźwignieniem podupadłego sukiennictwa, kuśnierstwa i garbarstwa w tem mieście;

tudzież petycję Rady gminnej m. Zatora o zaprowadzenie szkoły koszykarskiej;

odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia odpowiednich badań fachowych i układów za pośrednictwem komisji krajowej dla spraw przemysłowych — i z poleceniem, ażeby Wydział krajowy zdał sprawę Sejmowi o ich wyniku na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 12. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach domagających się zaprowadzenia okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycjach domagających się zaprowadzenia okręgów sanitarnych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach (l. s. 461, 488, 613 i 614)

Wysoki Sejmie!

Dziesięć gmin okręgu c. k. Sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu i liczni mieszkańcy tamtejsi upraszają o jak najspiesniejsze zaprowadzenie okręgu sanitarnego, gdyż całej tamtejszej okolicy dotkliwie daje się czuć brak opieki lekarskiej.

O to samo proszą także liczne gminy, przełożenia obszarów dworskich i inteligencja miejscowa z okolicy Krościenka nad Dunajcem.

A wreszcie domaga się ustanowienia lekarza okręgowego we Wielkich Oczach w powiecie Jaworowskim reprezentacya tejże gminy, dołączając odpis uchwały, w której obowiązuje się dopłacać z własnych funduszków do kosztów utrzymania lekarza okręgowego po zł. 200 rocznie.

Krajowa ustawa sanitarna z 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. stanowi jednak, że przy zaprowadzeniu okręgów sanitarnych nie może być pomijaną opinia reprezentacyi powiatowej, skoro część kosztów utrzymywania lekarzy okręgowych ma obciążać budżet odnośnych powiatów jakkolwiek w pewnych wypadkach, ustawą określonych, może nastąpić ustanowienie okręgu sanitarnego nawet wbrew opinii Wydziału powiatowego. Musi być także w tych sprawach osiągnięte porozumienie Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem, po zasięgnięciu opinii c. k. krajowej Rady zdrowia.

Ze względów formalnych nie może przeto Wysoki Sejm tych petycji zaraz stanowcze załatwić.

Uznając jednak wyrażone w nich życzenia za słuszne i godne poparcia,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 461, 488, 613 i 614 o ustanowienie lekarzy okręgowych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego o ile możliwości sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Przyświadczając referatowi — o ile go słyszałem, tyle tylko chciałbym dorzucić, że we wniosku są słowa „o ile możliwości“. A jednak chodzi tu o stosunki zdrowotne okolicy podgórskiej, która w całym swym obszarze nie rozporządza — o ile znam stosunki — więcej jak jednym lekarzem Drem Szeinem w Nowym Targu.

Cała Nowotarszczyzna jak przytoczył referent i jak w petycjach jest przytoczone, potrzebuje więcej lekarzy. Przedewszystkiem jeśli ustawa z 2. lutego 1891 nie ma być marnem słowem, to zaprowadzenie okręgu sanitarnego jest w tej okolicy niezbędnie potrzebnem. Powiedziałbym więcej: po niektórych gminach nad granicą węgierską położonych, w Galicyi karpackiej do Nowego Targu jest po 42 klm. i więcej drogi i trzeba tam czekać godzinami, ba nawet dniami na lekarza, nim rozrywany na wszystkie strony podołać może potrzebom

cierpiącej ludności. Chcę też zaznaczyć, że potrzeba tam i apteki, bo na nic się nie zda okręg sanitarny sam dla siebie. Dlatego uważałbym stworzenie tej apteki za potrzebne, jeśli Wydział krajowy sam nie zwrócił dotąd uwagi na to, że ludność tamtejsza źle żywiona często podlega chorobom nagminnym. Pragnąłbym więc dalszego rozwinięcia wniosku w tym kierunku, aby — jeśli to być może — apteka także była tam urządzoną.

Wniosku nie stawiam, zdaje mi się bowiem, że tych kilka słów wystarczy, by zwrócić uwagę Wydziału krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, aby petycje L. s. 461, 488, 613 i 614 o ustanowienie lekarzy okręgowych w Czarnym Dunajcu, w Krościenku nad Dunajcem i we Wielkich Oczach odstąpić Wydziałowi krajowemu do przychylnego o ile możliwości sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 13. którym jest: Wybór uzupełniający 4 członków do komisji kolejowej i 4 członków do komisji podatkowej.

Zapraszam na skrutatorów, pp. Tyszkowskiego, Kułaczkowskiego, Rozwadowskiego i Michalskiego.

(Głosy: p. Michalskiego i Rozwadowskiego niema).

Wobec tego proszę na skrutatorów zamiast tych dwu pp. nieobecnych p. Krzysztofowicza i p. Szeliskiego. (Pp. Skrutatorowie zbierają kartki).

Nim pp. skrutatorowie, dokonają skrutynium, chciałbym załatwić sprawy formalne.

Prosił o głos w sprawie formalnej p. hr. Koziebrodzki. Udzielam mu głosu.

P. hr. Koziebrodzki. Imieniem komisji administracyjnej proszę, żeby petycję do l. s. 610. przesłano do komisji prawniczej, zaś petycję do l. s. 114. do komisji gminnej, ponieważ przedmiotem swym do tych komisji się odnoszą.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem odesłania petycji

do l. s. 114/52 komisji gminnej, zaś petycji do l. s. 610/522 komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków. Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k.

Sejm uchwała na poparcie misji katolickich w kraju kwotę 3.000 zł. do rozporządzalności Wydziału krajowego

Lwów dnia 16. stycznia 1894.

Emil Torosiewicz w r.
wnioskodawca.

Arcybiskup Morawski, arcybiskup Isakowicz, Stanisław Polanowski, Mikołaj Wolański, Tyszkowski, Gniewosz, Korytowski, W. Gnoiński, Wereszczyński, Stan. Dzieduszycki, Krzysztofowicz, Siemiginowski, Bronisław Horodyski, Abrahamowicz, Kowalski, Klemens Dzieduszycki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyznaje Julii Szaszkiewiczowej 75-letniej staruszce, wdowie po Markianie Szaszkiewiczu, poecie ruskim począwszy od 1. Stycznia 1894 tytułem dożywotniego stałego zaopatrzenia 300 zł. rocznie.

Lwów dnia 20. Stycznia 1894.

Dr. Julian Olpiński w. r.
wnioskodawca.

Rayski, T. Merunowicz, Mizia, Lenartowicz, Kowalski, A. Barabasz, S. Sembratowicz, Sawczak, Ochrymowicz, Klemensiewicz, Weigel, Dr. Antoniewicz, Dr. Midowicz, Dworski, Michalski, Palch, Kułaczkowski, Herasymowicz, Goldman, Mandyczewski, Stręk, Okuniewski, Teliszewski, Huryk, Hamorak, Fruchtman, Żardecki, Potoczek, Różankowski, Rogoyski, Korol.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do Pana Komisarza Rządowego.

Urząd podatkowy w Ropczycach wymierzył dnia 16. lutego 1893 gospodarzom Ignacemu

i Wojciechowi Pizłom, tudzież Józefowi Przyb-
kowi i Franciszkowi Paškowi z Wiercon nale-
żytość prawną w kwocie 210 zł. od ustnej umowy
o kupno gruntu.

Wymiar ten był niewłaściwy, bo umowa
się rozchwiała i kupno nie przyszło do skutku,
a zatem gospodarze wnieśli rekurs przeciw temu
wymiarowi do powiat. Dyrekcji Skarbu. Ta je-
dnak odrzuciła rekurs, więc podali ponowny re-
kurs do krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie
przed trzema miesiącami, lecz dotąd nie mają
odpowiedzi.

Zważywszy, że wymiar należności od nie-
doszłej umowy był nie na miejscu,

zważywszy, że rekurs nie wstrzymuje egze-
kucyi i gospodarze owi każdej chwili na dalsze
koszta mogą być narażeni,

zważywszy, że powodem całej tej sprawy
jest niepojęta gorliwość fiskalna funkcyonaryu-
szów, zapytuję Pana Komisarza rządowego:

1. dlaczego takie przedwczesne wychwyty-
wanie niedoszłych umów ma miejsce,

2. dlaczego załatwienie sprawy tak długo
się przeciąga, co jaskrawo odbija od pospiechu
przy ściąganiu.

Czy Wysoki Rząd nie uznaje potrzeby ce-
lem poskromienia takich zapędów, wydania sto-
sownego przepisu, aby raz na zawsze ludność
uchronić przed złymi wykonawcami ustaw.

Lwów dnia 23. stycznia 1894.

Interpelujący:

W. Stręk,

S. Potoczek, W. Mizia, Klemensiewicz, Żardecki,
Teliszewski, Hamorak, Korol, Barabasz, Huryk,
Rożankowski, Dr. Antoniewicz, Dr. Midowicz,
Dr. Olpiński, Rayski, W. Rogoyski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. Ko-
misarzowi rządowemu.

Jest jeszcze jeden wniosek, który w tej
chwili wpłynął, upraszam pana sekretarza o od-
czytanie.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd ponownie, ażeby
przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpie-
czenia budynków od szkód ogniowych w duchu
uchwał Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 19.
stycznia 1888, 26. listopada 1889 i 20. maja 1893.

Lwów 22. stycznia 1894.

Teofil Merunowicz w. r.
wnioskodawca.

Dworski, Zbyszewski, Lenartowicz, Palch, Ro-
goyski, Dr. Midowicz, Weigel, Żardecki, Frucht-
man, Michalski, Klemensiewicz, Jan Trzecieski,
Romanowicz, Skałkowski, Potoczek, Ochrymowicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię
regulaminowo.

Udzielam teraz głosu p. Stanisławowi hr.
Dzieduszyckiemu, celem zdania sprawy z rezul-
tatu dokonanego skrutynium.

Sprawozdawca p. St. hr. Dzieduszycki
(czyta):

Przy wyborze do komisji podatkowej gło-
sujących było 80, absolutna większość 41. Wszy-
stkie głosy otrzymali pp. Fruchtman, Rogoyski,
Stadnicki Stanisław i Szeliski.

Marszałek. Ci Panowie zatem wybrani
do komisji podatkowej.

Sprawozdawca p. St. hr. Dzieduszycki.
Przy wyborze do komisji kolejowej głosujących
było 80, absolutna większość 41; wszystkie głosy
otrzymali pp. Korytowski, Lenartowicz, Sękowski
Skrzyński Żdzisław.

Marszałek. Ci Panowie zatem wybrani
zostali do komisji kolejowej.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne
posiedzenie we czwartek, o godzinie 11 przed
południem. Porządek dzienny będzie rozesłany
Panom Posłom do domów.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 45.
z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 25. stycznia 1894.

Treść: Spis petycyj. — Głos pp. Midowicza na poparcie petycji l. 792 i Popowskiego na poparcie petycji l. 798. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację Potoczka w sprawie udzielania paszportów na broń. — Ukonstytuowanie się komisji podatkowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu dla tychże kas wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1891. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce; 2. Obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie od mostów na rzece Stubnicy; 3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokolowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerniowieckiej; 4. Obszarowi dworskiemu w Glinnie od mostów na rzece Strypie; 5. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach; 6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie; 7. Obszarom dworskim w Korniowie i Uniżu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie; 8. Gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu; 9. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach; 10. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską; 11. Obszarowi dworskiemu w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach; 12. Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie. — Pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza o poparcie misyj katolickich subwencją 3 000 zł. — Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przyspieszenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego o przyznanie wdowie po poecie rnskim Markjanie Szaszkiwiczu, dożywotnego zaopatrzenia w kwocie 300 zł. rocznie. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach V. Departamentu Wydziału krajowego za rok 1893 i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wy-

działu krajowego co do przyznania technikom dyplomowanym i kandydatom notaryalnym prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i w Krakowie. Głos p. Weigla z poprawką. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Weigla. — Sprawozdania komisji prawniczej o wniosku p. Fruchtmana, zmierzającym do uchylecia niektórych uciążliwych przepisów przy wymiarze należności rządowych od przeniesienia własności. — Oświadczenie komisarza rządowego. — Głos sprawozdawcy Dr. Fruchtmana. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Michalca, organisty z Trzemeśni, o przyjęcie syna na koszt kraju do zakładu głuchoniemych we Lwowie i przyjęcie wniosku komisji. — Wybór komisji przemysłowej z 12 członków. — Interpelacya p. Mizi i tow. w sprawie ściągania prestacyj od gmin na płace nauczycielskie w miejscowościach, gdzie szkoły dla braku nauczycieli stoją zamknięte. — Interpelacya p. Antoniewicza w sprawie urządzenia szkoły rolniczej na zamku w Olesku. — Interpelacya p. Korola w sprawie urzędowania komisarza rządowego Paszkudzkiego w Dobromiłu. — Wyznaczenie 9. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Protokół z 6. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 7. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):
Petycje wniesione po dzień 25. stycznia 1894.

722. L. s. 845. Wydział krajowy z petycją Szymona Wojciechowskiego, stróża gmachu sejmowego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
723. L. s. 846. Tensam z petycją Jana Lisowskiego i Jana Łopatyńskiego nauczycieli, o wliczenie lat złączy do emerytury — do komisji budżetowej.
724. L. s. 847. Gmina m. Sanoka, przez p. Słoneckiego Zenona, o założenie 7 i 8 klasy ludowej żeńskiej — do komisji szkolnej.
725. L. s. 848. Gmina m. Żywa i inne, przez p. Mizię, w sprawie utworzenia przystanku kolejowego w gminie Isep — do komisji petycyjnej.

726. L. s. 849. Kalinicz Maksym, gr. kat. proboszcz w Żykocinie, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

727. L. s. 850. Gminy Zalipie i Podlipie przez p. Męcińskiego, o wydzielenie ich z Sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenie do Sądu w Dąbrowie — do komisji prawniczej.

728. L. s. 851. Wydział powiatowy w Starem mieście, przez p. Barańskiego, o zasiłek na budowę wodno-ochronne przy drogach — do komisji drogowej.

729. L. s. 852. Gmina Handzlówka, przez p. Żardeckiego, o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

730. L. s. 853. Żabokrzycki Aleksander, przez p. Weigla, w sprawie efektowania pożyczek urzędników w Banku krajowym — do komisji petycyjnej.

731. L. s. 854. Oreńczuk Elias, Naj Iwaś i Iszczak Stefan, przez p. Huryka, z prośbą o przedłożenie zażalenia w sprawie defraudacyi podatku, Wysokiemu Trybunałowi — do komisji petycyjnej.

732. L. s. 855. Mieszkańcy m. Pilzna, przez p. Midowicza, o podwyższenie i rozszerzenie mostu na drodze Pilzno-Dukla — do komisji drogowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Midowiczowi.

P. Midowicz. Wysoka Izbo! Mieszkańcy miasta Pilzna są w tak nieszczęśliwym położeniu, że grunta ich są położone nad Wisłoką, zarazem nad fosą połączoną z Wisłoką, w skutek czego mieszkańcy gruntów nad wodą położonych, od

kilkunastu lat upominają się o to u władz rządowych, aby mostek tam będący zrekonstruowano, — ponieważ, — jak w roku ubiegłym — dlatego, że mostek niski i wąski, ma otwory, trzy razy zalew wody zniszczył grunta tych mieszkańców; proszę więc o interwencję Wysokiego Sejmu, żeby raczył wyjednać u władz rządowych jak najpilniejszą pomoc. Polecam gorąco tę petycję Wysokiemu Sejmowi.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta dalej spis petycji):

733. L. s. 856. Gmina Chorostków, przez p. Huryka, w sprawie niżenia prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

734. L. s. 857. Wężawicz Franciszek, przez p. Abrahamowicza o subwencję na wybudowanie warsztatu mechanicznego — do komisji budżetowej.

735. L. s. 858. Gmina Kotowa Wola, przez p. Jana Tarnowskiego, o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

736. L. s. 859. Rogalski Bruno, przez p. Sapię, w przedmiocie ułożenia i wydania podręcznika ustaw krajowych — do komisji petycyjnej.

737. L. s. 860 Ciepanowski Cypryan, przez tegoż posła, w przedmiocie wynalazku ogniotrwałych pokryć dachów — do komisji petycyjnej.

738. L. s. 861. Gmina Rozkochowa, przez p. Mizię, o przyznanie nauczycielowi Olszewskiemu kosztów przeniesienia — do komisji szkolnej.

739. L. s. 862. Związek stronnictwa chłopskiego, w Nowym Sączu, przez p. Stręka, w sprawie zaspokojenia potrzeb religijnych i duchownych ludności rolniczej w Galicyi — do komisji petycyjnej.

740. L. s. 863. Galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w Kołomyi, przez p. Merunowicza, o uchwalenie ustawy w sprawie czyszczenia sadów i ogrodów — do komisji gospodarstwa krajowego.

741. L. s. 864. Bursa im. Św. O. Mikołaja w Przemyśle, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

742. L. s. 865. Komitet cerkwi Św. Ducha w Rożatynie, przez p. Teliszewskiego, o zasiłek na restaurowanie cerkwi — do komisji budżetowej.

743. L. s. 866. Towarzystwo pedagogiczne w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencję dla wyższego Instytutu naukowo wychowawczego im. T. Lenartowicza — do komisji budżetowej.

744. L. s. 867. To samo, w Krakowie, przez p. Czartoryskiego, o subwencję na utrzymanie szkoły zręczności — do komisji budżetowej.

745. L. s. 868. Gmina Kłaj, przez p. Mizię, o podwyższenie płac nauczycielom — do komisji szkolnej.

746. L. s. 869. Nauczycielstwo w Grębowie, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

747. L. s. 870. Nauczycielstwo w Kętach, przez p. Mizię, jak wyżej — do komisji szkolnej.

748. L. s. 871. Nauczyciele w Skale, przez p. Ochrymowicza, o przeniesienie ich do wyższej klasy płac — do komisji szkolnej.

749. L. s. 872. Nauczyciele okręgu Niżańskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac, zaopatrzenie wdów i sierót i t. d. — do komisji szkolnej.

750. L. s. 873. Nauczyciele w Samborze, przez p. Czyżewicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

751. L. s. 874. Spitzer Łucya, przez p. Michałskiego, o stypendyum dla córki Maryi — do komisji budżetowej.

752. L. s. 875. Dudiak Jan, nauczyciel w Lesiówce, przez p. Barabasza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

753. L. s. 876. Macewicz Jan, nauczyciel w Brusturach, przez p. Potoczka, o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

754. L. s. 877. Olszewski Romuald, nauczyciel w Rozkochowie, przez p. Mizię, o drugi dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

755. L. s. 878. Nauczycielstwo w Śniatynie, przez p. Stanisława Dzieduszyckiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

756. L. s. 879 Koczandyk Piotr, emerytowany nauczyciel, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
757. L. s. 880. Ten sam, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
758. L. s. 881. Czesnyk Stefan, nauczyciel w Tarkach, przez p. Sapiehę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
759. L. s. 882. Ostrowska Józefa, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
760. L. s. 883. Zharska Barbara, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
761. L. s. 884. Górka Emilia, wdowa po nauczycielu, przez tegoż posła, o wsparcie — do komisji budżetowej.
762. L. s. 885. Nowogrodzka Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Micewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
763. L. s. 886. Hladij Klementyna, wdowa po nauczycielu, przez p. Viviena, o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
764. L. s. 887. Hwycyna Teofila, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
765. L. s. 888. Maślakiewicz Władysław, przez p. Krzysztofowicza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
766. L. s. 889. Pogorzeleny wsi Bokowa, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
767. L. s. 890. Gmina Żukotyn, przez p. Teliżewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
768. L. s. 891. Gmina Lacko, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
769. L. s. 892. Ferenz Teodor, przez p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
770. L. s. 893. Gmina Haczów przez p. Stręka, w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
771. L. s. 894. Gmina Łukawica, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
772. L. s. 895. Gmina Liśka, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji administracyjnej
773. L. s. 896. Gmina Laskowa, przez p. Zolla, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
774. L. s. 897. Gminy Gręzka, Buda łańcucka, Świętoniowa i Studziane, przez p. Żardckiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
775. L. s. 898. Gmina Woykówka, przez p. Trzecińskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
776. L. s. 899. Gmina Jeżów, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisji gminnej.
777. L. s. 900. Gmina Sieklówka górna, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji gminnej.
778. L. s. 901. Gmina Czeluśnica, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji gminnej.
779. L. s. 902. Gmina Szebnie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
780. L. s. 903. Gmina Wietrzno, przez p. Mizię, jak wyżej — do komisji gminnej.
781. L. s. 904. Gmina Mikuszowce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
782. L. s. 905. Gmina Lisko, przez p. Stręka, jak wyżej — do komisji gminnej.
783. L. s. 906. Gmina Brzezina, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
784. L. s. 907. Gmina Boreczek, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
785. L. s. 908. Gmina Nawsie, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
786. L. s. 909. Gmina Wola węgierska, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
787. L. s. 910. Gmina Świniarsko, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
788. L. s. 911. Gmina Bulowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
789. L. s. 912. Gminy powiatu Nowosandckiego przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.

790. L. s. 913. Gmina Jastrzębie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
791. L. s. 914. Gmina Surochów, przez tegoż posła, jak wyżej do komisji gminnej.
792. L. s. 915. Gmina Mostki, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
793. L. s. 916. Gmina Gólkowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
794. L. s. 917. Gmina Lubasze, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
795. L. s. 918. Gmina Jeżów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
796. L. s. 919. Gminy Barczyce, Sucha, Struga, Przysiednica, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
797. L. s. 920. Nauczyciele w Gródku, przez p. Niezabitowskiego o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
798. L. s. 921. Mieszkańcy gminy Stróże przez p. Popowskiego o odpisanie podatków z powodu zniszczenia gruntów przez usuwającą się górę — do komisji podatkowej.
- Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Popowskiemu
- P. Popowski. Wysoka Izbo! Klęska nieprzewidziana w ustawach naszych i rzadko się wydarzająca, nawiedziła gminę Stróże powiatu myślenickiego, mianowicie z powodu usuwania się góry, nie tylko gościniec rządowy, ale i 17 morgów uwidocznionych w parcelach katastralnych zostały zasypane, niszcząc plony a wskutek ciągłego usuwania się góry ta ziemia żadnej wartości niema.
- Dlatego poszkodowani proszą w pierwszym rzędzie o zapomogę, w drugim o uwolnienie od podatków do czasu, kiedy to usuwanie góry nie ustanie i te grunta nie będą parcelowane i klasyfikowane. — Polecam gorąco tę petycję komisji podatkowej.
- Sekretarz Dr. Paszkowski. (czyta dalej spis petycji).
799. L. s. 931. Verschleiser Moses i Markus byli dzierżawcy myta przez posła Rożankowskiego o zwrot kaucyi i odstąpienie od sporu przeciw nim — do komisji drogowej.
800. L. s. 932. Smieszko Jan przez posła Romanowicza przedstawia nieprawidłowe prowadzenie szkoły wydziałowej nauki zręczności i stolarstwa w Sokalu — do komisji szkolnej.
801. L. s. 933. Rada szkolna miejscowa i gmina w Wśnuiowej przez posła Zolla, o przestoczenie szkoły na 2 klasową — do komisji szkolnej.
802. L. s. 934. Gmina Zakomarzec przez posła Romańczuka o regulację rzeki Sołotwa — do komisji gospodarstwa krajowego.
803. L. s. 935. Łopuszańska Walerya przez p. Paszkowskiego o zasiłek dla syna aż do ukończenia uniwersytetu — do komisji budżetowej.
804. L. s. 936. Maszkowski Karol przez posła Zolla o zasiłek na kształcenie się w studiach artystycznych — do komisji budżetowej.
805. L. s. 937. Gmina Krotoszyn przez posła Merunowicza o zasiłek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
806. L. s. 938. Gmina Zakopane przez posła Romańczuka o zapomogę — do komisji budżetowej.
807. L. s. 939. Wydział powiatowy w Samborze przez posła Barańskiego o zapomogę z powodu klęsk elementarnych w tamtejszym powiecie — do komisji budżetowej.
808. L. s. 940. Wydział powiatowy w Łańcucie przez posła Żardeckiego w sprawie ustanowienia c. k. Sądu obwodowego w Jarosławiu — do komisji gminnej.
809. L. s. 941. Wydział powiatowy w Nowym Targu przez posła Raczyńskiego o podwyższenie płac nauczycielom w tamtejszym powiecie — do komisji szkolnej.
810. L. s. 942. Ten sam, przez tegoż posła w sprawie zatwierdzenia statutów kas oszczędności — do komisji administracyjnej.
811. L. s. 943. Krakowskie Towarzystwo pracy kobiet przez posła Paszkowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
812. L. s. 944. Towarzystwo „Wiedeńskich rusyniów Hromada“ w Wiedniu przez posła

- Romańczuka o subwencyę — do komisji budżetowej.
813. L. s. 945. Zarząd Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie przez posła Skalkowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
814. L. s. 949. Pogorzeleny gminy Ścianki przez posła Rożankowskiego o zapomogę z powodu pogorzeli — do komisji budżetowej.
815. L. s. 950. Komitet ku uczczeniu pamięci Jana Matejki w Krakowie przez posła Stanisława Paszkowskiego (sen.) o subwencyę na zakupno pamiątek do muzeum jego imienia — do komisji budżetowej.
816. L. s. 951. Członkowie Rady szkolnej krajowej we Lwowie przez tegoż posła o zaopatrzenie wdowy po śp. Zygmuncie Sawczyńskim — do komisji budżetowej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

C. k. komisarz rządowy, Radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelacyę p. Potoczka i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu z dnia 19. stycznia b. r. mam zaszczyt odpowiedzieć:

Prawo posiadania i noszenia broni, unormowane Cesarskim patentem z 24. października 1852. *Dzien. pr. p. Nr. 223*, nie zostało ścieśnione ani utrudnione żadnymi rozporządzeniami wykonawczemi.

Według powołanego w interpelacyi §. 15. tego patentu, mogą broń nosić bez osobnego na to pozwolenia ci, którzy dla przemysłu swego muszą czynić użytek z broni. Ponieważ ani rolnictwo, ani polowanie nie jest przemysłem, więc §. ten do rolników i dzierżawców polowań nie ma zastosowania; kto zaś nie może oprzeć się na postanowieniach wyjątkowych §§. 15. i 16. powołanego patentu, może broń nosić tylko za uzyskaniem karty na broń — a karta ta może być wydana tylko dla osób niepodejrzanych.

O tem, czy karta na broń pewnej osobie wydana być może — orzekają Władze administracyjne w toku instancyi, zarzut więc, że władze I. Instancyi mają zanadto wielką swobodę w ograniczaniu prawa noszenia broni, nie jest uzasadniony.

Co się tyczy zatwierdzenia dzierżaw polowań gminnych i niedopuszczania licytantów do dzierżawy dla braku karty na broń, mam zaszczyt oświadczyć, że Władze administracyjne, orzekające i w tych wypadkach w toku instancyi, stosownie do postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 15. grudnia 1852. *Dz. pr. p. Nr. 257*, trzymają się tej zasady, że brak karty na broń wyklucza wprawdzie od osobistego wykonywania polowania, lecz nie wyklucza od udziału w licytacyi, ani nawet od zadzierżawienia polowania, ile że dzierżawca polowania może je wykonywać także przez uprawnionych i uzdolnionych myśliwych; — chodzi tylko o to, aby przeciw osobie licytanta nie zachodziły zarzuty przewidziane w §. 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

W obec tych wyjaśnień c. k. Rząd nie widzi powodu do wydania specjalnych zarządzeń, któreby wszystkim właścicielom i dzierżawcom polowania przyznały prawo noszenia broni.

Marszałek. Podaję do wiadomości Wysockiej Izby, że ukonstytuowała się komisya podatkowa, wybierając przewodniczącym Abrahamowicza, zastępcą przewodniczącego p. Weigla, a sekretarzem p. Rogoyskiego.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania powiatowych gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu dla tychże kas wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1892. (Al. 84).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoki Sejm raczy odesłać sprawozdanie to do komisji gminnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1891. (Al. 85).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Czynię wniosek, Wysoka Izba raczy to sprawozdanie przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodółce;
2. Obszarowi dworskiemu w Sufczyńcu od mostów na rzece Stubnicy;
3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerniowieckiej;
4. Obszarowi dworskiemu w Glinnie od mostów na rzece Strypie;
5. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach;
6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie;
7. Obszarowi dworskiemu w Korniowie i Uniżu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie;
8. Gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu;
9. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach;
10. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską;
11. Obszarowi dworskiemu w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach;
12. Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodółce;
2. Obszarowi dworskiemu w Sufczyńcu od mostów na rzece Stubnicy;
3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerniowieckiej;
4. Obszarowi dworskiemu w Glinnie od mostów na rzece Strypie;
5. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach;
6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie;
7. Obszarowi dworskiemu w Korniowie i Uniżu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie;
8. Gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu;
9. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach;
10. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską;
11. Obszarowi dworskiemu w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach;
12. Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie.

Wysoki Sejmie!

A.

Wydziały powiatowe bóbrecki, dobromilski, brzeżański i stryjski przedłożyły prośby o odnowienie nadanych Najwyższem postanowieniem z dnia 30. października 1888 (dz. u. kr. Nr. 97) koncesyi mytniczych na dalszy okres pięcioletni a mianowicie:

1. Obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodółce, z obowiązkiem utrzymania tak tego mostu, jak i wszystkich innych mostów w obrębie gminy położonych, oraz utrzymania w obrębie gminy drogi szutrowanej, przy której omycony most jest położony;
2. obszaru dworskiego w Sufczyńcu od dwóch mostów na rzece Stubnicy przy jednej

zaporze mytniczej wedle podwyższonej taryfy od bydła pociągowego i ciężkiego z 2 ct. na 3 ct.;

3. gminy wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie do pobierania myta mostowego na drodze gminnej, prowadzącej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerniowieckiej z obowiązkiem utrzymania trzech mostów na tejże drodze położonych;

4. obszaru dworskiego w Glinnie od mostów na rzece Strypie przy drodze gminnej z Pomorzian przez Glinnę do Kozłowa.

Dochodzenia komisyjne w sprawie żądanych koncesji przeprowadzone stwierdzają zgodnie okoliczność, że strony interesowane utrzymują przedmioty omycone w dobrym stanie i że dalsze utrzymywanie omyconych mostów potrzebnych dla komunikacji publicznej da się osiągnąć tylko przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego.

Wydziały powiatowe popierające usilnie wniesione prośby, poszczególni uzasadniają je tem:

ad 1. że w Boryniczach zarząd drogowy ma do utrzymania drogi w łącznej długości 16 klm. tudzież omycony most wraz z 45 innymi mostami i przepustami, do czego prestacje drogowe przedstawiające wartość 176 zł. są niewystarczające, zwłaszcza wobec przewidywanych niebawem znacznych kosztów, jakie pochłonie naprawa omyconego mostu i drugiego na drodze z Borynicz do Laszek

ad 2. że w Sufczyźnie utrzymanie omyconych mostów stanowiących integralną część głównej drogi komunikacyjnej między Birczą a Dubieckiem wynosi w przecięciu rocznie 908 zł. zaś dochód roczny z myta wedle projektowanej podwyższonej taryfy uczyni zaledwie 360 zł.;

ad 3. że w Sokołowie zwyczajne koszty utrzymania w kwocie 300 zł. z powodu szkód wyrządzanych częstymi wylewami zwiększają się, a strony interesowane z poboru myta zaledwie 280 zł. otrzymują;

ad 4. że w Glinnie obszar dworski utrzymując na drodze z Pomorzian do Kozłowa sześć większych mostów, ponosi na ten cel roczny koszt 1069 zł., a z dzierżawy myta pobierając tylko 650 zł. dopłaca z własnych funduszków rocznie 419 zł.

B.

a) Obszar dworski wspólnie z gminą w Nadolankach w powiecie Sanockim wniósł prośbę

o udzielenie prawa do pobierania myta od dwóch mostów na drodze gminnej w Nadolankach w kierunku gościńca rymanowskiego pod warunkiem koncesji z dnia 4. grudnia 1888 (dz. u. kraj. Nr. 15 z r. 1889).

Tę prośbę popiera Sanocki Wydział powiatowy podnosząc okoliczność, że strony interesowane — które w ostatniem pięcioleciu wydały na utrzymanie omyconych mostów 921 zł 28 ct. — tylko przy pomocy dochodu z pobieranego myta, będą mogły sprostać obowiązkowi utrzymania nadal wspomnianych mostów i z nimi łączącej się drogi gminnej.

b) Gmina wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy w powiecie Podhajeckim proszą o pozostawienie im nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 24. listopada 1888 (dz. u. kraj. Nr. 7. z r. 1889) koncesji od mostu na rzece Strypie na dalszych lat pięć.

Za tą prośbą przemawia Podhajecki Wydział powiatowy z uwagi na to, że niezamożna gmina i obszar dworski wydały w ubiegłym roku na konserwację omyconego mostu i drogi dojazdowej kwotę 300 zł. i że strony interesowane chcąc i nadal utrzymywać tak most i drogę wymagającą ciągłej reparaacji zwłaszcza przy częstym wylewie bystrej i rwiącej Strypy, zasługują na przyznanie im prawa do dalszego poboru myta wedle projektowanej podwyższonej taryfy od bydła ciężkiego z 1 ct. na 2 ct.

C.

Wreszcie przedstawiamy wniesione prośby o udzielenie prawa do poboru opłat mytniczych od przewozów a mianowicie:

a) obszarów dworskich w Korniowie i Unizu w powiecie horodeńskim od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie;

b) gminy w Gromcu w powiecie chrzanowskim od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu;

c) obszaru dworskiego w Jankowicach w powiecie chrzanowskim od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach;

d) obszaru dworskiego w Szczucinie w powiecie Dąbrowskim od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką szczucińską;

e) obszaru dworskiego w Babcicach w powiecie przemyskim od przewozu przez rzekę San w Babcicach;

f) obszaru dworskiego w Krasieczynie w powiecie przemyskim od przewozu przez rzekę San w Krasieczynie.

W oceniu powyższych prośb podajemy następujące szczegóły oparte na dochodzeniach komisyjnych.

ad a) Szerokość Dniestru w miejscu przewozu od dawnych lat istniejącego wynosi 160 m. Koszta budowy promu z materiału dębowego co pięć lat odnawianego wynoszą 250 zł. koszta zaś utrzymania przewozu corocznie 200 zł.

Celem ulżenia ciężaru utrzymania przewozu tego potrzebnego dla komunikacji publicznej, Wydział powiatowy w Horodence popiera wniesioną prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej z taryfą 6 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu;

ad b) i c) Chrzanowski Wydział powiatowy oświadcza się za zezwoleniem poboru myta przewozowego gminie w Gromcu tudzież obszarowi dworskiemu w Jankowicach na tej podstawie, że oba przewozy dla komunikacji publicznej są potrzebne. W szczególności co do pierwszego przewozu uzasadnia Wydział powiatowy swój wniosek tem, że nadana ustawą z d. 6. maja 1874 (dz. u. kraj. Nr. 38) koncesya już zgasała, że gmina za zgodą obszaru dworskiego i przyzwoleniem Rady powiatowej przyjęła na siebie obowiązek utrzymywania nadal przewozu, że w tym celu nabyła statki przewozowe przedstawiające wartość 240 zł., że przy pomocy dochodu mytniczego podanego rocznie na 22 zł. poniesie koszta utrzymania przewozu w kwocie 104 zł. wykazane.

Co do drugiego przewozu uzasadnienie opiera się na tem, że nadana Najwyższem postanowieniem z dnia 22. listopada 1882 (dz. ust. kraj. Nr 15 z roku 1883) koncesya już zgasała, że obszar dworski obowiązany będzie do utrzymywania nadal przewozu, że koszta urządzenia przewozu wynoszą 260 zł., zaś zwyczajnego utrzymania 28 zł., na co dochód z poboru myta czyni 24 zł.

Obie koncesye mytnicze mogą być udzielone z zachowaniem taryf przedtem oznaczonych.

ad d) Dąbrowski Wydział powiatowy przemawiając za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Szczucinie dalszego prawa do poboru myta pod warunkami koncesyi z dnia 18. marca 1888

(dz. u. kraj. Nr. 43) podnosi tę okoliczność, że przewóz pod Łęką szczucińską przy komorze cłowej łączy się bezpośrednio z Królestwem Polskiem, że znaczne koszta utrzymania przewozu i statków do niego należących, strona interesowana zabezpieczyć zdoła tylko przy pomocy z poboru myta, że w szczególności koszta urządzenia przewozu wynosiły 400 zł. a roczne koszta utrzymania wymagały wydatków w tej samej wysokości przy dochodzie rocznym z poboru myta w kwocie 400 zł.;

ad e i f) Z dwóch ostatnich koncesyi mytnicznych, które stanowią przedmiot obecnego sprawozdania — jedna jest nowa od przewozu w Babcicach, której wyjednanie Przemyski Wydział powiatowy usilnie popiera i na podstawie miejscowych oględzin wykazuje, że szerokość rzeki w miejscu przewozu staraniem i kosztem obszaru dworskiego urządzonego i utrzymywanego dla komunikacji publicznej wynosi 110 m.; że urządzenie przewozu i postawienie domku przy przewozie kosztowało 1050 zł., że koszta utrzymania przewozu przyjęte są rocznie co najmniej w kwocie 150 zł., że dochód z myta — w razie uzyskania koncesyi — uczynić może rocznie około 180 do 200 zł.

Co się zaś tyczy koncesyi dawniejszej przysługującej obszarowi dworskiemu w Krasieczynie na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 18. marca 1888 Nr. 43, to prośba o odnowienie prawa mytniczego zasługuje na uwzględnienie z uwagi, że w warunkach koncesyi nie zachodzi żadna zmiana i że w szczególności koszta utrzymywania przewozu dla komunikacji publicznej potrzebnego w czasie wykonywania poprzedniej koncesyi ogółem 1951 zł. na co z poboru myta uzyskano tylko 146 zł.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę:

U c h w a ł a.

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych.

1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce;

2. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie;

3. gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerniowieckiej.

4. obszarowi dworskiemu w Glinnie od mostów na rzece Strypie;

5. obszarowi dworskiemu w Sufczyńie od mostów na rzece Stubnicy;

6. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach;

7. obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach;

8. obszarowi dworskiemu w Krasiczynie od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie;

9. obszarowi dworskiemu w Korniowie i Uniżu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie;

10. gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu;

11. obszarowi dworskiemu w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach;

12. obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką szucińską.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach powiatu Bobreckiego, od mostu na rzece Suchodołce, z obowiązkiem utrzymania tak tego mostu jak i wszystkich innych mostów w obrębie gminy położonych, oraz utrzymania w obrębie gminy drogi szutrowanej, przy której most omycony jest położony, według następującego wymiaru.

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2) Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy powiatu Podhajeckiego od mostu na rzece Strypie w Zarwanicy, wedle następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie powiatu Stryjskiego, do pobierania myta mostowego na drodze gminnej, prowadzącej od Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, z obowiązkiem utrzymania trzech mostów na tejże drodze położonych.

4. Obszarowi dworskiemu w Glinny pow. Brzeżańskiego, od mostów na rzece Strypie przy drodze gminnej z Pomorzan przez Glinną do Kozłowa.

Przy każdym z tych dwóch myt (pod poz. 3. i 4. wyszczególnionych) pobierać należy opłaty podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń, cieląt, owiec lub innego bydła drobnego 1 (jeden) ct.

5. Obszarowi dworskiemu w Sufczyńie, powiatu Dobromilskiego, od dwóch mostów na rzece Stubnicy przy jednej zaporze mytniczej, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od pięciu świń, cieląt, owiec lub innego bydła drobnego 1 (jeden) ct.

6. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach, powiatu Sanockiego od dwóch mostów na drodze gminnej w Nadolanach w kierunku gościńca rymanowskiego położonych.

Pobór myta odbywać się ma przy moście krótszym od strony Nowotańca, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego wolnego, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osiów, oraz od każdej pędzonej sztuki, młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego, jakoto od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej

Członkowie gminy i obszaru dworskiego w Nadolanach wolni są od opłaty myta.

7. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach, powiatu Chrzanowskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach.

8. Obszarowi dworskiemu w Krasiczynie powiatu przemyskiego, od przewozu przez rzekę San w Krasiczynie.

Od każdego z tych dwóch myt (pod poz. 7 i 8 poszczególnionych), pobierać należy opłatę podług następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1 (jeden) ct.

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.;

9. Obszarom dworskim w Korniowie i Uniżu powiatu Horodeńskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzęzonego 6 (sześć) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 4 (cztery) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

10. Gminie w Gromcu, powiatu Chrzanowskiego, od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu, podług następującej taryfy:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

c) od jednego wołu na rzeź, albo w jarzmie, od krowy, bukała i trzylatki 2 (dwa) ct.;

d) od jednego źrebięcia do dwóch lat, jako też od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, od świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego, bądź też wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

11. Obszarowi dworskiemu w Babicach powiatu Przemyskiego od przewozu przez rzekę San w Babicach, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1½ (półtora) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1½ (półtora) ct.

12. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie powiatu Dąbrowskiego, od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.:

b) od jednego konia idącego pod wierzchem pędzonego lub zaprzęzonego 5 (pięć) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 5 (pięć) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa ogólna zamknięta Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza o poparcie misyj katolickich subwencją 3.000 zł. (Aleg. 86).

Sprawozdawca p. Emil Torosiewicz ma głos.

P. Emil Torosiewicz. Wniosek, który mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie na subwencję misyj katolickich, ma na celu umoralnienie ludu naszego, podniesienie bytu jego i podniesienie szkolnictwa. Mój wniosek sam się zaleca Wysokiej Izbie, dlatego motywować go długą mową uważam za niestosowne. Nie chcę bowiem nużyć Wysokiej Izby. Wysoka Izba, która miliony daje na cele szkolnictwa, na cele humanitarne, która subwencyjonuje rozmaite instytuty, wydawnictwa, sztuki piękne, popiera malarstwo, rzeźbiarstwo, piękne głosy, teatru — dozwoli, mam nadzieję, żeby ze stołu sejmowego choć okruszyna dostała się na cel tak pożyteczny, tak wzniosły, jak misye katolickie. Każdy wnioskodawca stara się, ażeby wniosek jego był silnie poparty. Ja także proszę Wysokiej Izby o jak najsilniejsze poparcie mego wniosku. Tylko wnioski szkodliwe bywają tutaj odrzucane, a z tem zapatrywaniem nie spotkałem się nigdy, ażeby misye katolickie

były szkodliwe. Dlatego też proszę Wysokiej Izby, ażeby ten wniosek odesłać raczyła do komisji budżetowej.

Marszałek. P. wnioskodawca wnosi odesłanie jego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przyspieszenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. (Aleg. 87).

P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Sprawa, stanowiąca przedmiot mego wniosku, wchodzi na porządek dzienny po raz czwarty. Bezpośrednim powodem do wznowienia tej sprawy w Wysokiej Izbie jest okoliczność, która zaszła od czasu, jaki upłynął od ostatniej sesji sejmowej. Mianowicie hr. Wurmbrandt, dawniejszy marszałek styryjski i poseł do Rady państwa, wszedł w skład gabinetu i objął tę funkcję ministra handlu a zatem ma teraz w ręku możliwość rozstrzygnięcia ostatecznego tej rzeczy.

Otóż pomiędzy zapatrywaniem hr. Wurmbrandta a stanowiskiem, jakie Wysoka Izba już trzykrotnie zajęła, zachodzi zasadnicza różnica. Mianowicie hr. Wurmbrandt jako poseł zasiadający w Radzie państwa w r. 1891 przedłożył wniosek zmierzający ku temu, ażeby Rada państwa uchwaliła ustawę, orzekającą przymusową asekurację budynków od szkód ogniowych, jednakowoż w takiej formie, aby były utworzone zakłady krajowe opatrzone monopolem, a zatem wykluczającą działalność innych podobnych zakładów. Wniosek ten jest zasadniczo odmienny od zapatrywania, jakie Wysoki Sejm już trzykrotną uchwałą zaznaczył, t. j. iż życzy sobie, iżby ustawa określała tylko obowiązek asekuracji z pozostawieniem interesowanym wyboru instytucyj, w których te ubezpieczenia mają być dokonywane. O ile mi wiadomo, dotąd Sejmy Styryi, Karyntyi, Krainy, Voralbergu i Morawy, oświadczyły się za sposobem załatwienia przymusu asekuracyjnego właśnie w ten sposób, jaki proponował hr. Wurmbrandt.

W taki sposób, jak Sejm galicyjski, oświadczył się Sejm czeski, podczas gdy znów Sejm dolnej Austrii oświadczył się za zakładami państwowymi, za centralizacją ubezpieczeń od ognia w ogólnym zakładzie państwowym, któryby całe państwo obejmował. I właśnie ten sposób załatwienia rzeczy zdaje mi się bardzo silnie być popieranym w biurach ministerjalnych w Wiedniu.

Wedle moich informacji, być może niedokładnych, to jest właśnie główny powód, dla czego ta sprawa tak długo się przewleka. Według wskazówek, udzielonych mi łaskawie przez posłów, którzy tym przedmiotem specjalnie się zajmują w Radzie państwa, byłaby możliwość teraz rzecz przyspieszyć i doprowadzić tę sprawę do ostatecznego załatwienia. Załatwienie to może nastąpić w drodze kompromisu, aby ustawa, którą Rada państwa uchwaliła, pozostawiła Sejmom swobodę orzekania, czy ubezpieczenie przed ogniem miałyby być skierowane wyłącznie do pewnych zakładów uprzywilejowanych krajowych, czy też miałyby być tak, jak Wys. Sejm to uznał za potrzebne, aby interesowanym była pozostawiona swoboda wybrania zakładów.

Otóż w tej myśli, ażeby to zapatrywanie było wyrażone ze strony Wys. Sejmu i w tem przekonaniu, że toby może przyczyniło się do przyspieszenia załatwienia rzeczy, ponawiam nasz wniosek a co do formalnego traktowania, proszę, ażeby tak jak i dawniej i w tym roku wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Marszałek. P. Wnioskodawca wnosi odesłanie swego wniosku do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Olpińskiego o przyznanie wdowie po poecie ruskim Markianie Szaszkiewicz, dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł. rocznie. (Aleg. 88).

Wnioskodawca p. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Temu lat 50 zmarł w Złoczowskiem Markian Szaszkiewicz, poeta ruski, który z ludem wiejskim zbratał się najściślej, jemu wszystkie pieśni, wszystkie oddał myśli.

Pozostała wdowa, dziś staruszka 75 letnia. Nie będę mówił tu o wdowiej i sierociej jej doli, bo zdaje mi się, Panowie, że musiałbym uderzyć w smutną i bolesną strunę. My nie powinniśmy pozwolić, żeby wdowa po poecie naszego bratniego narodu żyła w nędzy, powinniśmy jej dolę polepszyć.

Dlatego stawiam wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyznaje Julii Szaszkiewiczowej 75 letniej staruszce, wdowie po Markianie Szaszkiewicz, poecie ruskim począwszy od 1. stycznia 1894 tytułem dożywotniego stałego zaopatrzenia 300 zł. rocznie“.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie go do komisji budżetowej.

Marszałek. P. Wnioskodawca wnosi odesłanie jego wniosku do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach V. Departamentu Wydziału krajowego za rok 1893. (Aleg. 89).

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 89).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Komisja administracyjna ma zaszczyt postawić wniosek, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z V. departamentu Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia po koniec listopada 1893 roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego, co do przyznania technikom dyplomowanym i kandydatom notaryalnym prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i w Krakowie. (Aleg. 90).

Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 90).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość).

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. Proszę Panów najpierw pomyłki druku. Na stronie 2. wiersz 17. z góry ma być zamiast „dodatkami“ „dodatki“ — następnie w ustawie B. dla miasta Krakowa, ma być po punkcie b) od razu „jeżeli te osoby“ nowy wiersz, a nie dalej kontynuowany jak wydrukowano. (Czyta):

Komisja wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone pod A. i B. projekta ustaw.

A.

U s t a w a

z dnia zawierająca dodatek do §. 1. ordynacji wyborczej dla gminy król. stoł. miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Prawo wybierania radnych miejskich mają z pomiędzy przynależnych do gminy i uczestników, oprócz osób w ust. 2. lit. g §-fu 1. ordynacji wyborczej dla gminy król. stoł. miasta Lwowa z dnia 14. Października 1870 Dz. u. kr. Nr. 79 wymienionych także:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i także egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane;

jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą A. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. Wnoszę przyjęcie całej ustawy A. an bloc.

Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy A. en bloc.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa A. jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta):

B.

U s t a w a

z dnia zawierająca dodatek do §. 22. i 32. prowizorycznego statutu dla król. stoł. miasta Krakowa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Prawo głosowania na radców miejskich mają oprócz osób w §. 22. lit. g. prowizorycznego statutu dla gminy król. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. Kwietnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 7, wymienionych, także:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i także egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane;

jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego.

Ci wyborcy umieszczeni będą w pierwszym kole wyborczem (§. 32. statutu dla kr. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 7).

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej utawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą B. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Możeby ktoś zakwestyował pod względem formalnym, że miasta Lwów i Kraków powinny być w pierwszym rzędzie uwzględnione, o ile o ich autonomię tu chodzi. Wszakże Rada miasta Krakowa na posiedzeniu 4. stycznia b. r. uchwaliła, wiedząc, że rzecz przyjdzie na porządek dzienny Sejmu, do paragrafu 22 go statutu gminnego swego z r. 1866 dodać, aby (czyta) „adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii, tudzież odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej lub naukowej, technicy, którzy na jednej z wyższych szkół technicznych austriackich studia swoje ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli, tudzież kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszelkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane“ byli do prawa wyborczego przypuszczeni.

Otóż zdaje mi się, że to, co komisya prawnicza przedstawia, w całości się miejscami z tem zgadza, chociaż w innym szyku i porządku i nie ma powodu zarzucić, żeby była propozycja ustawy według wniosku komisji prawniczej była w niezgodzie z tem, co gmina miasta Krakowa uchwaliła. Gmina miasta Krakowa z pewnością propozycję ustawy z wdzięcznością przyjmie. Przyszłoby tylko zauważyć w ogóle, że §. 22. zaraz na wstępie powiada, że każda z tych osób winna być obywatelem państwa austriackiego.

Jeżeli więc w ustępie b) artykuł I. powtarza się, to po przecinku „jeżeli osoby są obywatelami państwa austriackiego, to zdaje mi się to zbyt zbytecznym.

Przeto słowa te powinny być wypuszczone i wypuszczenie ich wnoszę. Ponieważ w tem, co odczytałem, jako uchwałę rady miejskiej krakowskiej, panuje zupełna zgodność z tem, co p. sprawozdawca komisji prawniczej przedstawia, z wyjątkiem „magistrów farmacyi“ a nie wiem, dlaczego oni mieli być wykluczeni, przeto stawiam wniosek, aby jako litera c) były umieszczone wyrazy: „magistrowie farmacyi“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Czy p. sprawozdawca zechce teraz odpowiedzieć?

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. Odpowiem przy rozprawie szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej nad art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta):

Art. I.

Prawo głosowania na radców miejskich mają oprócz osób w §. 22. lit. g. prowizorycznego statutu dla gminy król. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866] Dz. u. kr. Nr. 7. wymienionych, także:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane;

jeżeli te osoby są obywatelami państwa austriackiego.

Ci wyborcy umieszczeni będą w pierwszym kole wyborczem (§. 32. statutu dla kr. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 7).

Marszałek. Czy poseł Weigel żąda głosu?

Dr. Weigel. Ja już powiedziałem, ażeby w literze b) były wypuszczone wyrazy „jeżeli te osoby są obywatelami państwa austriackiego“ a natomiast dodano „c) magistrowie farmacyi“.

Marszałek. Poseł Weigel wnosi, ażeby w alinei b) opścić wyrazy „jeżeli te osoby są

obywatelami państwa austriackiego". Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Weigel wnosi dalej, ażeby po punkcie b) umieścić alinę c) „magistrowie farmacyi“. Proszę tych panów, którzy popierają ten wniosek, żeby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu co do artykułu I. ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann. Z pierwszym wnioskiem, ażeby opuścić wyrazy „jeśli te osoby są obywatelami państwa austriackiego“ nie mogę się zgodzić, bo ustawa, która jest tu proponowana, nie jest uzupełnieniem §-fu 22. tylko zupełnie odrębną ustawą, która powiada, że prócz osób tamtych także ci i ci mają prawo wyborcze. Jeżeli tu nie będzie powiedziane, że te osoby muszą być obywatelami państwa austriackiego a ponieważ mogą być także uczestnicy gmin wyborcami, a uczestnikami gmin mogą być także obcokrajowcy, więc zdaniem komisji ten dodatek, jeśli te osoby są obywatelami państwa austriackiego, jest konieczny.

Co się zaś tyczy magistrów farmacyi — to kwestya ta także w komisji była poruszona. Komisya nie miała nic przeciwko temu, jednakowoż sądziła, że nie ma mandatu do przyjęcia nowych wyborców, skoro przedłożenie Wydziału krajowego o tem nic nie wspomniało.

(P. Dr. Weigel: Zapomniało!)

Ja imieniem komisji prawniczej mogę oświadczyć, że zgadzam się na to, ażeby magistrów farmacyi także dopuścić do prawa wyborczego.

Więc po punkcie b) następowałyby punkt c) „magistrowie farmacyi“ a dopiero następnie wyrazy:

„jeśli te osoby są obywatelami państwa austriackiego“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie artykuł I. w następujący sposób: przedewszystkiem ustęp pierwszy tego §-fu aż do litery b) włącznie z opuszczeniem wyrazów „jeżeli te osoby są obywatelami państwa austriackiego“, tak jak żąda poseł Wei-

gel — następnie te wyrazy, na których opuszczenie p. sprawozdawca się nie zgadza, a w końcu dodatek p. Weigla „c) magistrowie farmacyi“. Proszę tych Panów, którzy przyjmują artykuł I. aż do wyrazów dopiero co przytoczonych, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp ten jest przyjęty.

Teraz proszę tych Panów, którzy przyjmują ten dodatek: „jeżeli te osoby są obywatelami państwa austriackiego“ według przedłożenia komisji, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Wątpliwa liczba).

Proszę o próbę przeciwną to znaczy, ażeby ci Panowie, którzy są w myśl wniosku p. Weigla za opuszczeniem tych wyrazów, zechcieli rękę podnieść. (Mniejszość). Za tem wyrazy te są przyjęte w brzmieniu wniosku komisji.

Kto przyjmuje wniosek p. Weigla, ażeby jako lit. c) z kolei były umieszczone wyrazy „magistrowie farmacyi“, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek p. Weigla jest przyjęty.

Teraz proszę tych Panów co przyjmują ostatnią alinę artykułu I., ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Zatem alinea ostatnia artykułu I. jest przyjęta.

Przystępujemy do artykułu II.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

U s t a w a

z dnia..... zawierająca dodatek do §. 22. i 32. prowizorycznego statutu dla król. stoł. miasta Krakowa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp ustawy B. jest przyjęty.

Do trzeciego czytania przystąpimy później, ponieważ ustawa została cokolwiek zmienioną.

Z kolei przystępujemy do p. 9.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Fruchtmana, zmierzającym do uchylenia niektórych uciążliwych przepisów przy wymiarze należności rządowych od przeniesienia własności (Aleg. 91) Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 91).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd

1. Aby uchylił postanowienia §. 8. rozp. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia 26. maja 2890 Nr. 93. dz. p. p. i przyznał ulgi w wymiarze należności prawnych §-em 1. ustawy z dnia 31. marca 1890, L. 53. dz. p. p. zaprowadzone także w wypadkach przeniesienia idealnych części takich nieruchomości, których wartość kwoty 500 zł., 4000 zł. ewentualnie 8000 zł. przewyższa, jeżeli wartość przeniesionej części idealnej zostaje w ramach ustawą z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zakreślonych;

2. aby w drodze administracyjnej a ewentualnie w drodze ustawy uchylił dotychczasową praktykę, według której c. k. władze skarbowe w wypadkach, w którybch c. k. sądy należność

spadkową, markami stemplowymi uiszczają się mająca, wymierzają, — w razie niedostarczenia marek stemplowych w ośmiodniowym terminie, potrójną należność od osób obowiązanych ściągają.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. O głos prosił p. komisarz rządowy.

P. Komisarz rządowy ma głos

C. k. komisarz rządowy, radca I w. Włodzimierz hr. Łoś. Sprawozdanie komisji prawniczej odnosi się w pierwszej części do uchylenia §. 8 rozporządzenia wykonawczego do §. 1. ustawy z dnia 31. marca 1890. dz. p. p. Nr. 53, którążniżone zostały należności prawne od przeniesienia rzeczy nieruchomości w pewnych wypadkach, a w drugiej części do zaniechania wymiaru potrójnej należności w wypadkach, w których strona obowiązana jest tę należność uiszczyć w markach stemplowych, jeżeli marek stemplowych nie dostarczy w przepisany terminie.

Co do pierwszej części, to zapatrywanie wyrażone w sprawozdaniu komisji, jest kwestyą interpretacji ustawy; dla tego mogę tylko oświadczyć, że proponowana przez komisję rezolucya, jeśli przez Wysoką Izbę przyjętą zostanie, będzie przedłożona Wysokiemu c. k. Ministerstwu do dalszego postanowienia.

Co do sprawy poruszonej w drugiej części sprawozdania komisyjnego, winienem zaznaczyć, że wymiar potrójnej należności w wypadkach, o które chodzi, jest w istniejących przepisach zupełnie uzasadniony; gdyż §. 6. ustawy z dnia 13. grudnia r. 1862 dz. p. p. Nr 79 postanawia, że w razie niewypełnienia w przepisany terminie przepisów o uiszczeniu należności bezpośrednich markami stemplowymi, mają zastosowanie te same rygory i kary, które są ustanowione w ustawie z 9. lutego 1850 dz. p. p. Nr. 50 na przekroczenia popełnione przez nieuiszczenie należności stemplowych, a które są wymienione w §. 79 tej ustawy i polegają na przypisaniu potrójnej należności a względnie odpowiedniej podwyżki, jeśli należność w międzyczasie, chociaż po terminie, zapłaconą została

Z tego, że te ustawowe postanowienia bywają wykonywane, nie można przeciw nikomu podnieść zarzutu. Można jednak te postanowienia w praktyce łagodzić przez opuszczanie w drodze łaski, przypadających podwyżek. Otóż w tej

mierze mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Izbie, że właśnie z powodu wniosku przedłożonego przez szanownego sprawozdawcę. Prezydium c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu okólnikiem z 23. stycznia 1894 l. 254/pr. wydanym do wszystkich Dyrekcyi okręgów skarbowych, poleciło, aby już przy załatwianiu odnośnych opisów urzędowych, względnie odezów władz sądowych jak najłagodniej postępowano i z przysługującego Dyrekcyom prawa łaski obszerny użytek czyniono, jeżeli towarzyszące lub zbadane okoliczności nie wskazują na to, że ma się do czynienia z rozmyślnem ukróceniem należytości. Podobnie polecono postępować przy załatwianiu próśb o пониżenie w drodze łaski już przypisanych należytości podwyższonych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann. Z wdzięcznością przyjmuję oświadczenie Pana komisarza rządowego, że co do drugiego punktu mojego wniosku już zostały wydane potrzebne zarządzenia i zwracam uwagę, że komisya prawnicza właśnie się na to powołała w swoim sprawozdaniu, że władze skarbowe mają prawo w drodze łaski opuszczać i domagała się, ażeby ta łaska była wykonywana. Jednakowoż to nie wyklucza, ażeby takie proźby ewentualnie w drodze ustawy załatwiano i ażeby uwalniano w drodze ustawy kontrybuentów.

Co do pierwszego ustępu pan komisarz rządowy nie nie zarzucił, więc proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wnioski komisyi.

Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd

1. Aby uchylił postanowienia §. 8. rozp. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia 26. maja 1890 Nr. 93. dz. p. p. i przyznał ulgi w wymiarze należytości prawnych §-em 1. ust. z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zaprowadzone także w wypadkach przeniesienia idealnych części takich nieruchomości, których wartość kwoty 500 zł., 4000 zł., ewentualnie 8000 zł. przewyższa, jeżeli wartość przeniesionej części idealnej zostaje w ramach ustawą z dnia 31. marca 1890, L. 53. Dz. p. p. zakreślonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta)

2. Aby w drodze administracyjnej a ewentualnie w drodze ustawy uchylił dotychczasową praktykę, według której c. k. władze skarbowe w wypadkach, w których c. k. sądy należytość spadkową, markami stempłowemi uiszczają się mającą, wymierzają, w razie niedostarczenia marek stempowych w ośmiodniowym terminie — potrójną należytość od osób obowiązanych ściągają.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji Jana Michalca, organisty z Trzemeśni o przyjęcie syna na koszt kraju do zakładu głuchoniemych we Lwowie. Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. Hamorak (czyta). Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji Jana Michalca, organisty z Trzemeśni o przyjęcie syna tegoż Jana Rudolfa dwojga imion do Zakładu głuchoniemych we Lwowie na koszt kraju.

Jan Michalec, organista w Trzemeśni pow. Myślenickiego w petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu 14. stycznia r. b. prosi, żeby ze względu, iż nie jest w możności syna swego głuchoniemego Jana Rudolfa na własny koszt do zakładu głuchoniemych we Lwowie oddać, Wysoki Sejm raczył na koszt kraju do tegoż zakładu przyjąć.

Z uwagi, że Jan Michalec swoje ubóstwo legalnem świadectwem udowodnił i z uwagi, że Wysoki Sejm rok rocznie na utrzymanie 70 wychowanków w Zakładzie głuchoniemych 8400 zł. przeznaczają, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Porucza się Wydziałowi krajowemu, petycję Jana Michalca, organisty z Trzemeśni o przyjęcie syna tegoż Jana Rudolfa do Zakładu głuchoniemych we Lwowie na koszt kraju do możliwego uwzględnienia przy udzielaniu dla głuchoniemych przeznaczonych stypendyów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z koleje następuje:

Wybór komisji przemysłowej z 12 członków.

Zapraszam na skrutatorów pp. Szeliskiego, Olpińskiego, Palcha, Gnoińskiego Jana i ks. Hamoraka.

(Po ukończonem skrutynium).

Udzielam głosu p. Szeliskiemu celem ogłoszenia rezultatu skrutynium.

P. Szeliski. Głosujących 97, absolutna większość 49; wybrani zostali pp.:

Czaykowski, Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Michalski, Okuniewski, Rutowski, Słonecki Duklan, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław (sen), Weigel i Żardecki.

Marszałek. Ci posłowie zostali zatem wybrani do komisji przemysłowej.

Zostałem uwiadomiony, że ukonstytuowała się komisja górnicza. Przewodniczącym wybrano p. Gorayskiego, zastępcą przewodniczącego p. Adama Skrzyńskiego, sekretarzem p. Ochrymowicza. Wpłynęły trzy interpelacje.

Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza Rządowego.

Zważywszy, iż kilkanaście gmin powiatu Żywieckiego już od dłuższego czasu i dotąd nie posiadały i nie posiadają stałych nauczycieli ani też ich pomocników przy szkołach ludowych;

Zważywszy, iż zdarzają się wypadki, iż nie tylko w powiecie Żywieckim ale i w całym kraju przy wakujących posadach nauczycielskich gminy dotyczące pomimo, że nie mają nawet przez dłuższy czas nauczycieli, muszą jednakże ponosić w całości stały roczny dodatek i takowy do funduszu szkolnego dopłacić, przezco wyrządza się krzywda tymże gminom, gdyż pomimo ponoszenia kosztów nie korzystają z nauki potrzebnej — dlatego zapytujemy Wysoki Rząd, o ile jest słuszne ściąganie takich prestacyj szkolnych, czy nie byłoby wskazaniem w danem razie uwolnić takie gminy od obowiązku płacenia tegoż dodatku za czas, przez który posada nauczyciela przy dotyczącej szkole wakuje.

Lwów dnia 25. Stycznia 1894.

Wojciech Mizia
interpelujący.

Klemensiewicz, A. Barabasz, Okuniewski, Rożankowski, Huryk, Hamorak, Kułaczkowski, Kowalski, Tyszkowski, Dr. Midowicz, F. Strzygowski, Palch, Teliszewski, Dr. Olpiński, Żardecki, S. Potoczek, W. Stręk, Antoniewicz, Korol.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji pp. Antoniewicza i Korola.

Sekretarz p. Okuniewski (czyta):

Interpelacya

do Wysokoho Wydiła krajewoho.

Jeszcze na zasedaniu Sojma krajewoho z dnia 27 Oktowrija 1890 r. riszeno osobnoju uchwałoju Sojma krajewoho restauraciju starynoho zamka w Olesky i opredileno na tuju cil na hod 1891 — 18.000 guld.

Pryniato dalsze rezoluciju: „Poruczajet sia Wydiłowy krajewomu, by s końcem hoda 1891 predložyl W. Sojmowy otczet o dowerszenych robotach restauracyjnych, zaosmotrenyj skicamy i rachunkamy“.

W toj samej sessyji wojszły w Sojmm krajewyj czyslennyi petycyi ot hromad selskych s proszeniem, by w otrestaurowanym zamku ustrojony szkołu gospodarstwa selskoho; a posoł Antonewycz predložyl w tom dili otwitnoje trebowanjam wnesenije, a imenno:

„Wysokij Sojmm izwołył riszyty:

1. Zamek Oleskij majet byty w korotkom wremeny otrestaurowanij w toj ciły, aby w nem mohła sia pomistyty szkoła gospodarska (rolnyczo-sadownyčno-pszczelnyčna) dla ditej selańskych;

2. W szkoli toj majut' takož odbywaty rocznyj kurs nauky gospodarstwa kandydaty, a wzhladno uczyteli narodnych szkil.

3. Prepodawatelnym jazykom w toj szkoli majet byty jazyk ruskij.

Wnesenie to buło w toj samej sessyji t. j. 12. padołysta w. Sojmmom pryklonno pryniato.

Na tom zasedaniju Sojma krajewoho pryniato jedynoduszno i s oduszewleniem rezoluciju predloženuju komysseiju gospodarstwa krajewoho slidujuszczoho soderžania:

„I. Sojmm odstupajet wnesenie posła Antonewyča i towarzyszej o umiszczenie w otrestaurowanom zamku oleskom szkoły gospodarstwowoju dla ditej selańskych Wydiłowy krajewomu s preporuczeniem, by pry sluczajnosty perewedenia tocznych studij, szczo do adaptacyi toho zamku

na pomieszczenie jakoho by to ne było Zawedenia krajewoho, a to w myśl riszenia sojmowoho z dnia 27. Oktowrija t. h. ne spuskał z oka uwahy, czy w reczenom zdaniju ne dała by sia umistryt wyższa szkoła rolnyčno-sadownyčno-pszczelnyčna, i aby o rezulati swoich izślidowanij predložyl otczet na ślidujuczoy sessyji sojmowoy.

Wo wydu toho, szczo uže czetwertyj hod ot toho riszenia mynajt, kotre Wysokij Sojm sohlasno i s jawnym oduszewleniem pryňał, pečalno prychoďyt podpysanym zajawyty Wydiłowy krajewomu swoje opravdanoje neudowolstwije po pryczyni zanedbania tak waźnoy sprawy i zarazom zaintepelowaty:

1. Dla jakoy pryczyny Wydił krajewyj tak nemyłoserdno ostroczejt dowerszenie tak waźnoy i tak horjaczno trebujemoho diła?

2. Czy i szczo Wydił krajewyj dalsze dilaty namiren, by sprawa szcztlywo naczata była uže raz w interesi kraju po mysly odenodusznoho riszenia sojmowoho dowerszena?

U Lwowi dnia 24. hrudnia 1894.

Dr. Nyk. Antonewycz, Korol, A. Barabasz, Teliszewskij, Okunewskij, Huryk, Olpińskij, Potoczek, Stręk, Mizia, Rożankowskij, Hamorak, Kowalskij, Kułaczkowskij, Iw. Romańczuk.

Interpelacija

do W. Błaher. Hospod. c. k. Komysarja prawytelstwennoho.

Dnia 1. żołtnja 1892 r. przybuw do mistoczka Birczy pow. Dobromylskoho komysar powitowij Paszkudzkiy, skłykaw Radu hromadsku a wruczywszy naczalnykowy hromady uchwału suspendujucu jeho w urjadowaniu, zawidomyw o tim Radu hromadsku, a zarazom podaw do widomosty, szczo naczalnykom hromadu ustanowlaje Wołodymira Gudzia, mistnoho uczytela i radnoho.

Tak otže bez wyboru i bez rozwiązania Rady hromadskoji zistaw zaimenowanij czerez komysarya Paszkudzkocho naczalnykom hromady mistoczka Birczy Wołodymir Gudzio, ostajuczij w dijestwytelnoj służbi, jako uczytel narodowoy szkoły, kotryj do nyni jako takij urjaduje, wsia-kii pyśma, jako naczalnyk hromady pidpysuje, skłykuje zasidania Rady hromadskoji, na tychże prezyduje, a daże pensyju naczalnyka hromady staw pobyraty.

Toj to imenowanij czerez Komysarya Paszkudzkocho naczalnyk hromady wykonuwaw

daże właśť policyjnu w hromadi, bo zasudżowaw meszkańciw na rozłyčni kary, jak prym. Uszera Monda na dwa dny aresztu, a neprawni ti zasudy Starostwo w Dobromyly zatwerdżało, zasuspendowało na rozkaz Paszkudzkocho mijskocho likarja Dra Bendla w urjadowaniu, a wnesene do Rady hromadskoji przedstawienie sam widkynuw, szczo dało powid do dochodzeń karnych protyw Gudziowy o nadużytie właśty urjadowej; toj Gudzio ułczyw sam lystu wyboreczu do perewedenja nowych wyboriw hromadskich, sam dyrymowaw pry hłosowaniu nad reklamacyamy, sam rozpysaw wybory i sam perewodyw wybory, chotiaj faktyczno ne buw czerez Radu hromadsku wybranyj naczalnykom hromady.

Żaloby wnoszeni do c. k. Namistnyczestwa ne widnesly nijakoho uspicha.

Zważywszy, szczo piśla §§. 35 — 38, 49 hrom. ord. wyb. ne może urjadowaty jako naczalnyk hromady toj, koho Rada hromadska naczalnykom ne wybrała, a wybir Gudzia, jako ostajuczoho w służbi uczytela, buwby newaźnyj, zważywszy, szczo piśla §. 45. zak. hrom. skłykani czerez Wołodymira Gudzio zasidania Rady hromadskoji i zapawszi na tychże uchwały sut' newaźni,

zważywszy, szczo tym protywozakonnym postupowaniem komysarja Paszkudzkocho naruszono prawa konstytucyjni meszkańciw mistoczka Birczy i awtonomiju hromady,

pidpysani zapytujut':

1. Czym opravdaje Prawytelstwo toje nezakonne postupowanie komysarja Paszkudzkocho?

2. Czy i koły dumaje potiahnuty tohoż komysarja do otwiczatelnośty za jawne naruszowanie zekoniw?

3. Czy i jaku daśť satysfakcyju pokrywżenym obywatel.m mistoczka Birczy?

Lwiv 25. sicznia 1894.

Korol, Teliszewskij, Romańczuk, Potoczek, A. Barabasz, Dr. Okunewskij, Hamorak, Żardeckij, Rożankowskij, Sawczak, Antonewycz, Stręk, Mizia, Huryk, Kułaczkowskij, Dr. Olpińskij, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelaciji p. Korola udziela p. komisarzowi rządowemu, a poprzednia Wydziałowi krajowemu.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie o godzinie 11. w sobotę przed południem. Porządek dzienny będzie rozesłany Panom Posłom do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 40.

z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 27. stycznia 1894.

Treść: Urlop p. Dydyńskiego. — Ukonstytuowanie się komisji kolejowej. — Spis petycyj. — Głos p. Żdzisława Skrzyńskiego na poparcie petycji komitetu ratunkowego w Sanockiem. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację w sprawie rozwiązywania wieców chłopskich i zwinienia g. k. seminaryum duchownego w Wiedniu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, folwarku i. torfiarni w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów-rachmistrzów i pisarzy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia dalszej subwensyi na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa Żabno-Otfinów i Szczucin Otalęż; 2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej; 3. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej Zadwórze Lisko; 4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut Leżajsk; 5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa; 6. Radzie powiatowej w Stryju, od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie. — Trzecie czytanie projektu ustawy, zawierającej dodatek do §. 1. ordynacyi wyborczej dla gminy miasta Lwowa i projektu ustawy, zawierającej dodatek do §. 22 i 32 prowizorycznego statutu dla miasta Krakowa. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej co do zakupu nieruchomości na cele szpitalne i co do kredytu na czynności przygotowawcze do budowy kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznej. — Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Czarnołosce w powiecie Tłumackim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct. uiszczonej gminie m. Stanisławowa, tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierót po śp. Włodzimierzu Raczyńskim. Głos p. Potoczka z wnioskiem i sprawozdawcy Czyżewicza. Uchwalenie

wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie petycji Zwierzchności gminy Mokrzan wielkie w powiecie Mościskim o odpisanie należącej się funduszowi krajowemu od tej gminy kwoty 68 zł. 85 ct. z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Budapeszcie na fundusz krajowy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o petycji gminy Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Falkenberg w powiecie Dobromil o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 564 zł. 33 ct. należącej się gminie miasta Budapeszt za utrzymanie Anny i Karola Majerów. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Kryczka w powiecie Bohorodczany o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct., względnie 724 zł. 96 ct., należącej się gminie miasta Budapeszt na utrzymanie czworga małoletnich sierot po ś. p. Jerzym Daszkiewicz. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Łątki dolnej o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 312 zł. 90 ct. tytułem kosztów utrzymania nieletniego Jana Jagielskiego w Budapeszcie. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa uprawy tytoniu. Głos p. Krzysztofowicza. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Basiówka w sprawie mianowania nauczyciela. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dr. Teofila Tyszeckiego, kierownika Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie, o subwencję na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego (ortopedycznego) w Krakowie. Głos p. St. Badeniego z poprawką. Przyjęcie wniosku komisji z tą poprawką. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Nagoszyn (pow. Ropczycki) w sprawie przeniesienia kwoty 105 zł, wypłacanej księdzu expozytowi w Nagoszynie, na fundusz religijny. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej w sprawie wydzielenia z gminy Trościanki obszaru 240 morgów będących własnością włościan z Pererowa (pow. Kołomyjski) i przyłączenia tego obszaru do gminy Pererów jako atynency tej gminy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej z petycji kilku gmin pow. Łańcuckiego o uchylenie przepisów ustawy sanitarnej co do ustanowienia egzaminowanych akuserek. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej w sprawie nadania posady tymczasowego nauczyciela Adolfowi Zipserowi przy szkole w Jeleśni. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej z petycji Felicji Pazowskiej I-voto Kissowej o przyznanie synowi petentki prawa dalszego poboru daru z łaski w kwocie 50 zł. aż do pełnoletności. — Wniosek p. Żardeckiego w sprawie założenia przędzalni lnu. — Wniosek p. Dr. Fruchtmana w sprawie zmiany §. 19. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. — Wniosek p. Okuniewskiego o założenie gimnazjum żeńskiego. — Wyznaczenie 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 7. posiedzenia uważam za przyjęty, bo nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół z 8. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Ukonstytuowała się komisya kolejowa, wybierając przewodniczącym JE. p. Zaleskiego, zastępcą przewodniczącego p. Męcińskiego, sekretarzem p. Sękowskiego.

P. Dydyński prosił mnie o urlop czterodniowy, którego mu udzieliłem.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

- Petycyje wniesione po dzień 27. stycznia 1894.
817. L. s. 955. Wydział powiatowy we Lwowie, przez p. Męcińskiego, w sprawie opodatkowania budynków Rad powiatowych — do komisji podatkowej.
818. L. s. 956. Gmina m. Jaryczowa nowego i okoliczne gminy, przez p. Abrahamowicza, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym — do komisji prawniczej.
819. L. s. 957. Gminy i obszary dworskie Podleszany, Księżnice i Goleiszów, przez p. Reya, o zarządzenie odwodnienia gruntów tamt. — do komisji gospodarstwa krajowego.
820. L. s. 958. Gmina Głogowiec, przez p. Żardeckiego, o zasiłek na regulację rzeki Wisłok — do komisji budżetowej.
821. L. s. 959. Probstwo łać. w Leżajsku, przez tegoż posła, o koncesyę na dalszy pobór myta od przewozu przez rzekę San — do komisji drogowej.
822. L. s. 960. Wydział powiatowy w Rudkach, przez p. Rayskiego, o subwencyę na budowę drogi powiatowej Rudki-Sądowa Wisznia — do komisji drogowej.
823. L. s. 961. Rupniewski Tadeusz i Julia i Krzczowski Marcei, przez p. Kramarczyka, o poparcie w administracji skarbowej zniżenia podatku czynszowego — do komisji podatkowej.
824. L. s. 962. Gmina m. Krakowa, przez p. Zolla, o subwencyę na budowę teatru — do komisji budżetowej.
825. L. s. 963. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
826. L. s. 964. Gminy powiatu Nowosandeckiego, przez p. Potoczka, o wyjednanie u Rządu prędszej asygnaty soli dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.
827. L. s. 965. Gmina Ulanica, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
828. L. s. 966. Gmina Daszawa, przez p. Antoniewicza, o darowanie reszty zaliczki z funduszu szkolnego — do komisji budżetowej.
829. L. s. 967. Nauczycielstwo w Żywcu, przez p. Mizię, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
830. L. s. 968. Hodowański Jozafat, nauczyciel, przez p. Korola, o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
831. L. s. 969. Ferenz Anna, nauczycielka, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
832. L. s. 970. Gmina Werbiż przez p. Rayskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
833. L. s. 971. Mieszkańcy przysiółka Kazumin, przez p. Korola, o wydzielenie ich z gminy Butyna a przydzielenie do gminy Lubela — do komisji administracyjnej.
834. L. s. 972. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zmianę ust. szkolnej co do instytucyi nadzorów szkolnych — do komisji szkolnej.
835. L. s. 973. To samo, przez tegoż posła, w sprawie podwyższenia płac młodszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
836. L. s. 974. To samo, przez tegoż posła, o unormowanie wynagrodzenia nauczycieli za czynności nadobowiązkowe — do komisji szkoln.
837. L. s. 975. To samo, przez tegoż posła, w sprawie zaliczek na płace stałych nauczycieli — do komisji szkolnej.
838. L. s. 976. To samo, przez tegoż posła, o zniesienie postanowienia ustawy szkol. kraj. o władzach nadzorczych nad prowadzeniem się nauczycieli — do komisji szkolnej.
839. L. s. 977. Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę na wybudowanie Bursy — do komisji budżetowej.
840. L. s. 978. Towarzystwo budowy kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja i Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki, przez p. Stanisława Dzie duszyckiego i Krzysztofowicza, o uznanie i poparcie tej kolei — do komisji kolejowej.
841. L. s. 979. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.

842. L. s. 980. To samo, w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
843. L. s. 981. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemyślu, przez p. Dworskiego o subwencyę na budowę własnego gmachu — do komisji budżetowej.
844. L. s. 982. Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż. we Lwowie przez p. Goldmana o subwencyę — do komisji budżetowej.
845. L. s. 983. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Ćwiklińskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.
846. L. s. 984. Kleczyńska Marya, przez p. Zolla, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
847. L. s. 985. Małochleb Edward, przez p. Wereszczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
848. L. s. 986. Naszkiewicz Jan, malarz, przez p. Antoniewicza, o subwencyę na powiększenie pracowni — do komisji budżetowej.
849. L. s. 987. Kowalski Franciszek, były uczeń szkoły tkackiej, przez p. Czartoryskiego, o pozostawienie mu stypendyum — do komisji przemysłowej.
850. L. s. 988. Stach Jan, ślusarz, przez p. Antoniewicza, o subwencyę na powiększenie warsztatu — do komisji przemysłowej.
851. L. s. 989. Taczyński Ludwik, właściciel pracowni powozów, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji przemysłowej.
852. L. s. 990. Bajda Wojciech, kowal, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji przemysłowej.
853. L. s. 991. Ploder Karolina, wdowa po dyktaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Dembowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
854. L. s. 992. Gmina Rogi, przez p. Potoczka w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
855. L. s. 993. Gmina Krzeczowice, przez p. Żardeckiego, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
856. L. s. 994. Gmina Mała, przez p. Stręka, jak wyżej — do komisji gminnej.
857. L. s. 995. Gmina Zagorzyn, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
858. L. s. 996. Gmina Piekiełko, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.
859. L. s. 997. Gmina Białka, przez p. Raczyńskiego, o zamogę na regulacyę rzeki Białki — do komisji budżetowej.
860. L. s. 998. Bursa gimnazjalna w Bochni, przez p. Hozarda o subwencyę — do komisji budżetowej.
861. L. s. 999. Czopanowski Józef, nauczyciel w Dobromilu, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
862. L. s. 1000. Romwedolowa Eleonora, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Niedzielskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
863. L. s. 1001. Gminy, Urzędy parafialne i Obszary dworskie, Lubień, Peim, Stróże, Górna i Dolna wieś, Myślenice małe i inne nad rzeką Rabą, przez Wydział krajowy, o regulacyę tej rzeki i zabudowanie dzikich potoków — do komisji gospodarstwa krajowego.
864. L. s. 1002. Komitet ratunkowy, na okręg Dynowski, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę dla dotkniętej wylewem Sanu ludności — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do petycji żądał głosu p. Żdzisław Skrzyński; udzielam mu go.

P. Żdzisław Skrzyński. Wysoki Sejmie! Roku tak obfitego w klęski jak rok 1893 nie-pamiętają najstarsi, ale pamiętnym on będzie dla nas, bo pozostawi dużo ofiar, podkopie nie jedną egzystencyę.

Szanowni Panowie, zasiadający w tej Wysokiej Izbie przeważnie są rolnikami, albo bliższą z rolnictwem mają styczność, nie będę więc Wysokiej Izby nużył szczegółowem przedstawieniem tych najrozmaitszych elementarnych klęsk, tych przeszkód, zawodów, przez które rolnik przechodzić musi i przechodzi.

Faktem jest, że klęska jest ogólną, klęska jest wielką. Nie ma gałęzi gospodarczej, nie ma płodu rolnego, któryby tą klęską nie był dotknięty. Ziarno, jeżeli nie całkiem zniszczone, to zrosnięte na pniu, okopowe plony złe, warzywa tak samo złe albo niedojrzałe, pasza zła albo całkiem nie zebrana, inwentarze zniszczone ciąglem brodzeniem w wodzie, bydło przestało dawać nabiał z powodu braku paszy, nieustannych deszczów i zimna. Jeżeli dodamy stagnację w handlu i niskie ceny, mamy obraz smutnego położenia rolnika prawie w całym kraju. A jeżeli to jest krytyczne, o ile krytyczniejszym jest położenie mieszkańców tych okolic, które nawiedzone zostały klęską powodzi.

Powiat brzozowski należy właśnie do jednej z tych okolic. Wsie tego powiatu, położone nad Sanem, nawiedzone zostały dwukrotną powodzią. Powódź z dnia 12. sierpnia była tych rozmiarów, iż pozostawiła po sobie takie spustoszenia, jakich nie pamiętają najstarsi ludzie. Oberwanie się chmury w górach sprawiło, że przyływ wody był tak szybki, iż San w przeciągu niespełna 4 godzin z brzegów wystąpił, a woda podniosła się o trzy metry nad poziom.

O ratunku czegokolwiek mowy być nie mogło z powodu nocnej pory, w jakiej wylew nastąpił, i z powodu zanadto szybkiego przyływu wody fale uniosły bydło i budynki, a ludność ledwie z życiem mogła ująć, i pomimo to nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Od maja prawie nieustająca ślota spóźniła żniwa, toteż wylew zastał jeszcze plony w polu i wszystko albo zabrał albo zniszczył, a prąd był tak silny, że splukiwał urodzajne warstwy ziemi, wykorzeniał rośliny i okopy, żwirem zasypywał pola, położone na wyższych miejscach.

Widok był przerażający, woda dzień cały unosiła budynki, inwentarze, a cały San zaścieniony był zbożem unoszonym przez wodę.

Oto wykaz sporządzony przez komitet ratunkowy Dynowski, który rzecz na miejscu zbadał a potwierdzony przez c. k. Starostę, który na miejscu o szkodach się przekonał. Cyfry dają najlepszy obraz o rozmiarze klęski.

JO. Książę Marszałek pozwoli, że niektóre przeczytam.

W tych kilkunastu wsiach zalanej przestrzeni pola było 2025½ morgów gminnych, ozimego zboża zabranego 5704 kóp, zasiewów

jarych 3149, zniszczonych kartofli 22.935 cetn. m., ogrodowizny 197 morgów, zabranych przez wodę pól 18 morgów, zasypanych żwirem 113 morgów, uszkodzonych dróg krajowych 5½ km. Potrzebnego zboża na zasiew ozimin 1126 a jarego 616 cetn. m. i t. d., ogólna szkoda 105.051 zł.

Wykaz ten świadczy najlepiej, że mieszkańcy tych wsi pozbawieni są głównie podstawy żywności, pozbawieni ziarna na zasiew, paszy na utrzymanie inwentarza. Zarobek na to wszystko wystarczyć nie może, a i ten w zimie ustaje. Obszary dworskie również tą klęską dotknięte nie są w stanie przyjść gminom z dostateczną pomocą. Gdzież ratunek? Jedyny do żyda, który pożyczycy liche zboże po cenie 25% wyższej od targowych a z pewnością doliczy sobie 50% drogą lichwy. Położenie tych wsi jest rozpaczliwe, dlatego przyjście doraźne w pomoc jest niezmiernie potrzebne, jeżeli chcemy, żeby te wsie o ile możliwości w niedługim czasie przyszły do względnie normalnego bytu materialnego, żeby je ochronić od dalszych klęsk, jak głodu, chorób, wywłaszczenia przez żydów i sprzedaży inwentarza.

Dają się często słyszeć zdania, że bezzwrotne zapomogi to jest zmarnowany grosz, to jest grosz na przepicie. Nie przeczę, że w wielu wypadkach tak jest, ale w tym roku bieda jest znacznie większa.

Zdaje mi się, że rozdany grosz tak źle u nas użytym nie będzie, jeżeli akcyę wezmą w swe ręce komitety ratunkowe w porozumieniu z władzami rządowymi i autonomicznymi. Pieniądze te podziałają produktywnie, otrą bowiem nie jedną łzę, uratują nie jedną egzystencję tak materialnie jak i moralnie. Jeżeli zawsze było naszym obowiązkiem, to teraz jest tem bardziej, otoczyć lud braterską opieką i miłością, jest obowiązkiem samorządu starać się uchylić niektóre wadliwości ustaw, które nieraz budżety gminne obciążają i starać się o podniesienie dobrobytu, przychodzić mu w pomoc w chwilach ciężkich, takich, jak tegoroczna.

Tak zrozumiana opieka i taka miłość stworzy jedność, a wtedy bezsilne będą wszelkie wrogie podszepty i wpływy. Dlatego upraszam Wysokiej Izby, ażeby raczyła petycję komitetu ratunkowego Dynowskiego, o ile możliwości uwzględnić. (Brawa).

Marszałek. Muszę zwrócić uwagę, że

przemówienie szanownego posła przeszło ramy zwykłego poparcia petycji. Dla zasady to stwierdzić muszę, dlatego, żeby uprzedzić, że nie mógłbym w przyszłości dozwolić tak długiego popierania petycji. Proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

865. L. s. 1003. Gmina m. Dynowa, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
866. L. s. 1004. Gmina Wołódz, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
867. L. s. 1005. Gmina Bachórz, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
868. L. s. 1006. Gmina Wara, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
869. L. s. 1007. Gmina Bartkówka, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
870. L. s. 1008. Gmina Siedliska, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
871. L. s. 1009. Gmina Dynów, przez tegoż p. o subwencyę na budowę szpitala tamże — do komisji budżetowej.
872. L. s. 1010. Zakrzewska Marcyanna, wdowa po sekretarzu Wydz. kraj. przez p. Żardeckiego o wsparcie — do kom. budżetowej.
873. L. s. 1014. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Viviana, w sprawie poboru opłat mytniczych na drogach gminnych Zbaraż-Podwoleczyska i Zbaraż-Berezowica — do komisji drogowej.
874. L. s. 1015. Gmina Wiśnicz nowy, przez p. Hoszarda, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
875. L. s. 1016. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
876. L. s. 1023. Hohenberger Zofia, przez p. Pilata, o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
877. L. s. 1027. Orlecki Edward, emerytowany nauczyciel, przez p. Merunowicza, o dodatki drożyzniane — do komisji budżetowej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

C. k. Radca dworu, komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelacyju wnesenu na zasidaniu wysokocho Sojmu z dnia simnatcia-toho Sicznia seho roku czerez posliw Pana Antonewycza i towarzysiw z powodu rozwiazania ruskocho wicza w Drohobyczy delegowanym komisarom prawytelstwennym, maju czest widpowsisty, szczo śliduje:

Pisła urjadowoho sprawozdania toho komisarara nastupnyło rozwiazanie zibrania zadla toho, szczo łuczily sia tam podiji suprotywłajuczia sia zakonam.

I tak, wże pry perszim referati pro ekonomiczne położenie ruskich selan sprawozdawecne derżaczy sia predmetu, wdaw sia w krytyku dijalnocy odnocho z posliw w radi derżawnyj, i se w sposib tak drastycznyj, szczo prawytelstwennyj komisar widyw sia spowodowanym zwernuty uwahu predsidatela zboriw, szczo krytyka dijalnocy poselskij ne należyt do poriadku dnewnoho, pisła predłożonej programy, w naślidok czoho predsidatel zawizwaw sprawozdawcia, aby derżaw sia toczno predmetu.

Pry odnij zi ślidujuczych toczok poriadku dnewnoho, to jest, pry referati pro polityczne położenie Rusyniw, sprawozdawec krytykowaw postupowanie Polakiw, duchowienstwa łatyńskoho i Prawytelstwa w tym imenno naprjami, szczo Polaki, wsilakimy sposobamy starały sia wyperty Rusyniw z ich stanowysk i wykinuty ich zi wsich autonomicznych til reprezentacyjnych, w czim ich popyrało Prawytelstwo tak centralne jak i krajewe, szczo prawytelstwo polszczyt szkoły na Rusy, szczo bez wsiakoji racyi wmiszało sia do sprawy jazykoweji skłykojuczcy do „Namistnyctwa“ ankietu dla wprowadzenia fonetyki; opiśla krytykowaw i pidojmaw na śmich reskrypt cisarsko-korołewskoji krajewoji Dyrekeyi skarbu, przykazajuczcyj mabud pidwłastnym organam bacyty na se, aby wneseni podania pisani buły w jazyci ruskim, czysto narodnim, dalsze zakinuw, szczo Prawytelstwo posyłaże szpihuniw na hrecko-katołyckich świaszczennikiw, szczo popyraje duchowienstwo łatyńskie, kotre protiww ruskomu duchowienstwu agresywno wystupaje, szczo pry wyborach do rady derżawnoj w Żowkwi w borbi meży dwoma Rusynami z prowyny Prawytelstwa wyjszow z urny wyborezycji, cisarsko-korołewskij Starosta i tak dalsze.

Tyżby żaloby przedstawieni były w toni tak nyprechylnim dla c. k. Prawytelstwa, szczo mohły piddaty w pohordu zarządzenia c. k. włastej.

Koły komisar prawytelstwennyj pobaczyw, szczo besidnyk, w swoich pidburjujuczich atakach imenno na c. k. Prawytelstwo ne perestaje, mymotoho, szczo popered dwa razy wzywaw pressidatela, aby besidnyka do porjadku pokłykaw, otże komisar prawytelstwennyj wydiw sia spowodowanym, zibranie rozwiazyty.

Pry wyskazanych obstawynach zarządzenie to osnowanem buło na postanowach paragrafa trynajciatoho zakona z piatnajciatoho lystopada tysiacz wisimsot szistdesiatoho semoho roku — Wistnyka zakoniw derżawnych, Czysło sto tryciat piate, a skore protiwo seho zarządzenia, ne podano żaloby ani rekursu, prote Prawytelstwo ne mało i ne maje powodu do wydania jakichnybud zarządzeń w tij sprawie, a to tym mensze, szczo doperwa w nedawnim czasi wydano instrukcyju dla komisariw delegowanych do zi brań pidlahajuczich pokłykanomu zakonu, wyskazujuczemu dokładno i toczno pišla zakona, prawa i obowiazki sych komisariw, kotrych w sim sluczaju ne perestupleno.

Na zasidaniu wysokoho Sojmu z dnia dwajciatoho Sicznia seho roku buła wnesena interpelacya do komisara prawytelstwennoho posłamy panamy Okuniewskim i towarzyszamy w sprawie rozwiazywania hrecko-katolyckoji seminarij duchownoji pry cerkwi swiatoji Warwary u Widny i hrecko-katolyckoji generalnoji seminarij duchownoji u Lwowi, w kotrij panowe interpelanty zapytujut: jaki przyczyny sponukaly prawytelstwo doradyty koroni do wydania Najwyzszoho postanowienia z trynajciatoho lypnia mynszoho roku i jak pohodyt prawytelstwo intencyji, wyrażeni pry kreowaniu sych instytucyj z rozwiazyaniem i perenesieniem ich do mist prowincjonalnych.

Na siu interpelacyju maju czest widpowisty, szczo sliduje:

Jak panowe interpelanty sami przyznajut istnujuczemu hrecko-katolyckoji seminarij duchowni w neodnim naprjami potrebowaly reformy, aby mohły widpowisty swojej zadaczy i suczasnym wymoham nauki. Potreba reformy otże bez sumniwu istnuwała, wymahaly jeji tak interesy cerkwy, jak takoz z tym najtishnijsze zwiazani

interesy derżawy, a w kincy i interesy ruskoho narodn.

Dla toho otże Prawytelstwo postanowilo perewesty reformu.

Prowidnoju hadkoju seji reformy buło, osnowaty menszi dyecezalni seminarij, piddani bezposrednomu dozorowy zwerchnyka kazdoi dyecezyi, w kotrych ruska molodiz, pryhotowlajuczyszia do stanu duchownoho pid tocznym dozorem własnych ruskich episkopiw i werchownikiw łuczszie bude mohła wyobrazowaty sia na swiaszczennykiw, wirnych katolyckij cerkwy, swomu pokłykaniu i swojej narodnocy, a ostajuczyszia w bezperestannij stycznocy zi suspilnostyju, posered kotroji trudyty sia bude pokłykanuju, znajde bilsze nahody do piznania i zrozumienia potreb seji suspilnocy.

Tomu zalożeniu ne widpowidala ani hrecko-katolycka seminarija generalna u Lwowi, kotra to zawedene, zhromadzajuczyszia u sebe pytomciw zi wsich dyecezyj, buło tak wełykie, szczo ne mohło buty nalezyto nadzorowane, naślidkom czoho buwały soblaźniajuczyszia rozład i neporozuminia, ani takoz istnujuczyszia u Widny pry cerkwy Swiatoji Warwary hrecko-katolycka seminarija duchowna za dlatoho, szczo ruski episkopy, ne majuczyszia bezposerednoho nadzoru nad tym zawedeniem, za nalezyte prowadzenie tohoz widwiczatelnymi buty ne mozut.

Uwzhladnyty takoz wypadalo, szczo zasnowanie okremych seminarij w kozdij dyecezyi znacznych wymahaje kosztow, a prote wypadalo takoz rozwazyty kwestyju, czy lozenie kromi tych kosztow jeszczemu znacznoho wydatku na dalshze utrymanie hrecko-katolyckoji seminarij u Widny z ohladu na widnosyny teperiszni bułoby oprawdanym.

Jak panowe interpelanty po prawdi pidnosiat, osnowanie hrecko-katolyckoji seminarij duchownoji pry cerkwy Swiatoji Warwary u Widny mało peredowsim na ciły zabezpeczyty hrecko-katolyckij cerkwy kandydatiw do stanu duchownoho z wyzszym obrazowaniem, a przytim z wyprobowanym poczuciem katolycyzmu i patryotyzmu awstryjskoho, kandydaciw uzdibnych do zajmowania wyzszych posad w hierarchii hrecko-katolyckij cerkwy.

Okazalo sia odnak, i to wze widdowszoho czasu, szczo pry obsadzeniu posad toho roda striczalas trudnist' pochodiacza z braku widpo-

widnych kandydatów; okazało się także, że za wstąpienie tak samo i pod okiem patriotycznego wychowania uczniowie nie dawali dostatecznej porady, ponieważ stwierdzonym jest, że także i wychowanki tego wstąpienia podczas swojej działalności duchowni w Galicji naczyniali między elementami, którzy podpytywali zmagania nie przyczyniając się do skrzywienia katolicyzmu i patriotycznych uczuć.

Z okładu na to zarówno dla cerkwi jak i dla państwa ważnym obciążeniem, Prawytelestwo nabrało przekonania, że ponosić znaczne koszty na osnowanie dycejalnych seminarjów, nie mogłoby oprowadzić tak samo znacznych wydatków na dalsze utrzymywanie hreko-katolickiej seminarji w Wiedniu. No aby hreko-katolickiemu duchowieństwu zapewnić i na dalsze to dobrodziejstwo, jakie jemu wyświadczone osnowaniem zmaganki seminarji, a hreko katolickiej cerkwi zabezpieczyć dostateczne czysło sył z wyższym obrazowaniem, Prawytelestwo postanowiło równocześnie z fundu religijnego ustanowić pewne czysło stypendyj dla hreko-katolickich kandydatów do stanu duchownego, żeby ci, którzy żelają obrazować i posiadają odpowiedni zdolności, mogli pozyskać wyższe teologiczne zawody naukowe w krajach monarchii albo za granicami. Się a nie insza jest cel zarządzonej reformy, a Prawytelestwo nie sumniwaje się, że ta cel pod światło uprawę ruskich episkopów będzie osiągnięta i przez ruską naradę, z wykluczeniem wszelkich błędnych interpretacji, w sejmie a nie inszyj sposobie będzie osiągnięta.

Marszałek. W sprawie formalnej udziałem głosu p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Mam zaszczyt imieniem komisji budżetowej upraszać Wysoki Sejm, żeby petycję do l. 420 obszaru dworskiego w Sokołowie i m. Sokołowa przekazał do załatwienia komisji drogowej.

Marszałek. P. Abrahamowicz wnosi, żeby petycję l. 420, przekazaną komisji budżetowej, odesłać do komisji drogowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. — Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych, szkole gorzelniczej, folwarku i torfiarni w Dublanach. (Aleg. 92).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie pomyłek drukarskich. Na stronie 13 pod napisem „Wysoki Sejm raczy uchwalić“ w ustępie III, zaszedł błąd drukarski dość mały zresztą t. j. po wyrazach „ustęp A. B. nie powinny być liczby arabskie, lecz rzymskie.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stałych posad kasyerów - rachmistrzów i pisarzy. (Aleg. 93).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji gospodarstwa krajowego

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu w dniu 19. maja 1893 uchwalił Wysoki Sejm ustawę, zezwalającą gminie Krakowiec na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa po koniec roku 1898.

Ustawa ta nie otrzymała jednak Najwyższej sankcyi z powodu za wysoko wymierzonej opłaty od słodzonych trunków i od piwa, przekraczającej maksymalną granicę ustanowioną przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 30. marca 1891 L. 6.241.

Uchwałą zatem Rady gminnej z 21. grudnia 1893 niższe zostały powyższe opłaty i gmina wniosła obecnie za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Jaworowie ponowną petycję do Wysokiego Sejmu o przyznanie jej prawa poboru wyżej wymienionych opłat do końca r. 1899.

Jak to w poprzednim swoim sprawozdaniu podnieśliśmy, zwiewolony był zarząd gminy na pokrycie bieżących wydatków gminy i wydatków szkolnych w r. 1893 nałożyć 97% dodatków do podatków bezpośrednich oprócz 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, moszczu i wina.

Mimo tak niezwykłego i wprost dla stosunków ekonomicznych szkodliwego przeciążenia mieszkańców, nie może gmina uzyskać odpowiedniego funduszu na inne niezbędne potrzeby, jak na przeprowadzenie asanacyi, budowę rzeźni, budowę szpitala cholerycznego, budowę szkoły ludowej, pokrycie zaległości biernych i t. p.

W obec tego, zgodnie ze zdaniem Wydziału powiatowego w Jaworowie — sędzi Wydział krajowy, iż koniecznym jest stworzenie dla gminy nowego źródła dochodu a to tak celem zaprowadzenia ładu w gospodarstwie gminnym jak niemniej celem ulżenia mieszkańcom w opłacie dodatków gminnych.

C. k. Dyrekcya galic funduszu propinacyjnego oświadczyła w odezwie swej z 16. stycznia 1894. L. 297, że nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie rzeczonyj na pobór opłat od trunków spirytusowych i od piwa po koniec roku 1899, uprasza jednak, by w danym razie zastrzeżono, że gmina ma się co do wydzierżawienia wspomnianego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacyi w Krakowcu, porozumieć z c. k. Dyrekcją.

Zastrzeżenie to komunikuje Wydział krajowy już obecnie gminie Krakowiec dla wiadomości i do ewentualnego zastosowania się.

Wydział krajowy wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Krakowiec powiatu Jaworowskiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, od piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miateczka Krakowiec w powiecie Jaworów zezwala się pobierać w latach 1894. 1895. 1896. 1897. 1898 i 1899. opłatę gminną od napojów spirytusowych tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. Od jednego litrostopnia alkoholu (podług 100 stopniowego alkoholometra) w wódce, okowicie lub spirytusie po 10 ct. w. a. czyli od 100 stopni (hektolitra) alkoholu po 10 zł. w. a.;
2. od hektolitra napojów słodzonych spirytusowych, araku, rumu, śliwowicy i ponczowej esencji po 4 zł. w. a.;
3. od hektolitra piwa wszelkiego gatunku po 1 zł. w. a.;
4. od hektolitra miodu po 4 zł. w. a.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Krakowiec.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy — nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie odczytanej ustawy en bloc.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy całej en bloc.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę, zechce rękę podnieść (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 94).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wyznaczenia dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim. (Al. 95).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa-Żabno-Otfinów i Szczucin Otałęż;
2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej;
3. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko
4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk;
5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa;
6. Radzie powiatowej w Stryju, od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa-Żabno-Otfinów i Szczucin Otałęż;
2. Radzie powiatowej w Jaśle, na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej;
3. Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko;
4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk;
5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa;

6. Radzie powiatowej w Stryju od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie.

Wysoki Sejmie!

1. Najwyższem postanowieniem z dnia 13 marca 1888 (dz. ust. kraj. Nr 73). uprawniona została Rada powiatowa w Dąbrowej do pobierania myta na drogach powiatowych Dąbrowa-Żabno-Otfinów i Szczucin-Otałęż przez przeciąg lat pięciu. Nadana koncesya już zgasła, przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Wniesiona prośba jest należycie usasadniona i poparta następującymi datami.

W ciągu ostatniej koncesyi koszta utrzymania obu wyż wymienionych dróg wynosiły w przecięciu rocznie 3017 zł. 50 ct. Na pokrycie tych kosztów obrócono uzyskany dochód z poboru myta 2331 zł. 40 ct. nadto dodano z funduszu powiatowego kwotę 686 zł. 10 ct.

2. Jasielski Wydział powiatowy prosi o przyzwolenie na dalszy pobór myta na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej pod warunkami koncesyi z dnia 16. marca 1869 (dz. ust. kr. Nr. 32). Zdaniem Wydziału krajowego prośba ta zasługuje na uwzględnienie, zwłaszcza, iż wedle zamknięć rachunkowych za lata 1890, 1891, 1892, koszta utrzymania obu wyż wymienionych dróg wynosiły łącznie 11.474 zł. 17 ct. dochód zaś z myta w tym czasie uczynił zaledwie 3164 zł. Niedobór z tąd wynikły w kwocie 8310 zł. 17 ct. został wyrównany dodatkami do podatków.

3. Staraniem Reprezentacyi powiatu Kamionckiego, w trzech latach ostatnich wybudowana została droga powiatowa z Zadwórza do Liska na długości 5 klm. 648 metr. kosztem przeszło 45.000 zł.

Nadto zbudowano staraniem pomienionej Reprezentacyi powiatowej na trakcie powyższej drogi na rzece Dumnie most przeszło 20 mtr. długi kosztem 1911 zł. 16 ct.

Z uwagi, że powyższa droga i most spowoduje znaczne koszta utrzymania, Rada powiatowa w Kamionce strumilowej na posiedzeniu odbytem dnia 29. grudnia 1893 r. uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia myta drogowmostowego. Na tej podstawie wniesiona prośba Wydziału powiatowego o udzielenie poboru myta na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko

podług taryfy najniższej obowiązującej na drogach krajowych, zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie.

4. Najwyższem postanowieniem z dnia 14. marca 1890 (dz. u. kr. Nr. 28) przyzwolony został pobór myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk na dwóch stacyach, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kraj. Nr. 18 z r. 1872) najniższej taryfy. Obecnie Reprezentacya powiatowa prosi o zaprowadzenie trzeciej stacyi mytniczej wedle dotychczasowego najniższego wymiaru i na poparcie swej prośby podaje następujące okoliczności:

Droga powiatowa Łańcut-Leżajsk omyconą została po jej wybudowaniu na przestrzeni 30 kilometrów. Od tego czasu w dalszym ciągu taż droga wybudowana została na przestrzeni 9 kilometrów a pozostaje jeszcze do wykończenia 4 kilometry; tak cała droga będzie miała łącznej długości 43 kilometrów. Ofiary, jakie powiat poniósł na rzecz budowy tej drogi, są bardzo znaczne. Budowa sama kosztowała 121.558 zł. 54 ct. do czego kraj przyczynił się subwencją 35.501 zł. a c. k. Rząd subwencją 25.000 zł., kosztów konserwacyi wybudowanej drogi obliczonych rocznie na 8500 zł. nie może żadną miarą powiat zabezpieczyć własnymi zasobami, dlatego zwiększenie środków z dochodów mytniczych przez zaprowadzenie nowej stacyi jest nieodzownie potrzebne. Z uwagi, że nadana już koncesya jeszcze obowiązuje, przyzwolenie żądanej koncesyi mogłoby nastąpić wraz ze zniesieniem dotychczasowej koncesyi a jednoczesnem nadaniem nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk na trzech stacyach z zastosowaniem dotąd obowiązującej taryfy.

5. Wydział powiatowy Śniatyński wniósł prośbę o odnowienie prawa do poboru myta na drodze powiatowej z Załucza do Rożnowa pod warunkami koncesyi z dnia 13. marca 1888 (dz. ust. kraj. Nr. 73.) na dalszych lat pięć, popierając swą prośbę tem, że dochód z poboru myta uczynił rocznie 2700 zł. zaś koszta utrzymania drogi spowodowały roczny koszt 3000 zł. a nadto wydał powiat w roku ubiegłym na oobudowanie omyconego mostu w Rybnicy 4000 zł.

Oprócz tego wniósł tenże sam Wydział powiatowy prośbę o wyjednanie w drodze usta-

wodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta na nowo zbudowanej drodze powiatowej z Zabłotowa do Rożnowa i od nowo zbudowanego mostu na rzece Prucie pod Zabłotowem.

Na koszta budowy rzeczonoj drogi, mającej długości 15 klm. służyć ma pożyczka, zaciągnięta przez powiat w Banku krajowym w kwocie 50.000 zł. i subwancya krajowa, przyznana w wysokości połowy kosztów całej budowy, które wyniosą w przybliżeniu około 100.000 zł.

Koszta utrzymania wybudowanych już w znacznej części obiektów drogowych obliczone rocznie na 4000 zł. znaleźć mogą częściowe zabezpieczenie w dochodzie mytniczym, który wedle projektowanej taryfy wynieść może rocznie w przybliżeniu około 2000 zł.

Z powodów wyżej przytoczonych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Śniatynie żądanych koncesyi mytnicznych, z zastrzeżeniem jednak, że pobór myta rozpocznie się dopiero po wykończeniu przedmiotów omyconych i oddaniu ich do użytku publicznego.

6. Rada powiatowa w Stryju na posiedzeniu dnia 28. grudnia 1893 uchwaliła postarać się o przedłużenie prawa do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie pod warunkami koncesyi z dnia 20. listopada 1888 (dz. ust. kraj. Nr. 3. z roku 1889) na dalszy okres pięcioletni. Za wniesioną przez Wydział powiatowy prośbą o odnowienie prawa mytniczego przemawia ta okoliczność, że omycony most potrzebny dla komunikacji publicznej wymaga konserwacyi, co połączone jest z wydatkiem rocznym w przecięciu 300 zł.

Most ten wymagać będzie nadto w najbliższych latach rekonstrukcyi, połączonej z kosztem znacznym. Wydatki powyższe zaledwie w części mogą być pokryte z dochodu mytniczego, przynoszącego rocznie 120 zł.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej na drogach powiatowych Dąbrowa-Żabno-Otfinów i Szczucin-Otałęż;

2. Radzie powiatowej w Jaśle na drogach powiatowych Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej;

3. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko;

4. Radzie powiatowej w Łańcucie na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk;

5. Radzie powiatowej w Śniatynie na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa;

6. Radzie powiatowej w Stryju od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Radom powiatowym w Dąbrowej, Jaśle, Kamionce strumiłowej, Łańcucie, Śniatynie i Stryju, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Dąbrowej prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Dąbrowa-Żabno-Otfinów na jednej stacyi mytniczej, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. Radzie powiatowej w Dąbrowej, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Szczucin-Otałęż na jednej stacyi mytniczej, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu drogowego 2 (dwa) ct. mostowego 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych: drogowego 1 (jeden) ct.; mostowego 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: drogowego 1/2 (pół) ct.; mostowego 1/2 (pół) ct.

3. Radzie powiatowej w Jaśle nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Warzycko-Lubelskiej i na drodze powiatowej Frysztacko-Brzostockiej, na każdej z tych dróg przy jednej zaporze, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

4. Radzie powiatowej w Kamionce strumilowej prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Zadwórze-Lisko a to: myta drogowego i myta mostowego według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu: drogowego 2 (dwa) ct., mostowego 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych: drogowego 1 (jeden) ct., mostowego 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: drogowego $\frac{1}{2}$ (pół) ct., mostowego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

5. Radzie powiatowej w Łańcucie prawo do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk na trzech stacyach, na każdej podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 14. marca 1890 (dz. ust. kraj. Nr. 28). którą nadanem było Radzie powiatowej w Łańcucie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsku.

6. Radzie powiatowej w Śniatynie, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej z Zablótowa do Rożnowa, a to myta drogowego na dwóch stacyach z zachowaniem odległości 15 kilometrów między jedną a drugą stacją i myta

mostowego od mostu na rzece Rybnicy w Rożnowie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

7. Radzie powiatowej w Śniatynie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej z Zablótowa do Rożnowa a to myta drogowego na jednej stacyi i myta mostowego od mostu na rzece Prucie pod Zablótowem na drugiej stacyi.

Opłaty pobierać należy według następującego wymiaru:

A. Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

B. Myto mostowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

Pobór myta na drodze z Zablótowa do Rożnowa i od mostu pod Zablótowem rozpocznie się dopiero po wykończeniu przedmiotów omyconych i oddaniu ich do użytku publicznego.

8. Radzie powiatowej w Stryju prawo do pobierania myta mostowego od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego jakoto: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny i t. p. 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniezej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniezej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Czynię wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Czynię wniosek przyjęcia tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania uchwały bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Trzecie czytanie projektu ustawy, zawierającej dodatek do §. 1. ordynacyi wyborczej dla gminy m. Lwowa i projektu ustawy, zawierającej dodatek do §. 22. i 32. prowizorycznego statutu dla miasta Krakowa.

Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos. Proszę o odczytanie projektu ustawy w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtman (czyta):

A.

U s t a w a

z dnia zawierająca dodatek do §. 1. ordynacyi wyborczej dla król. stoł. miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Prawo wybierania Radnych miejskich mają z pomiędzy przynależnych do gminy i uczestników, oprócz osób w ust. 2. lit. g) §. 1. ordynacyi wyborczej dla gminy król. stoł. miasta Lwowa z dnia 14. października 1870 Dz. u. kr. Nr. 79 wymienionych, także:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej przepisane;

jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek. Ponieważ w trzecim czytaniu nie ma żadnej rozprawy, przystępuję wprost do głosowania. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce powstać. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Proszę o odczytanie drugiej ustawy.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

B.

U s t a w a

z dnia zawierająca dodatek do §. 22. i 32. prowizorycznego statutu dla król. stoł. miasta Krakowa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Prawo głosowania na radców miejskich mają oprócz osób w § 22. lit. g) prowizorycznego statutu dla gminy król. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 7. wymienionych, także:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich

ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane;

o) magistrowie farmacyi; jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego.

Ci wyborcy umieszczeni będą w pierwszym kole wyborczym (§. 32. statutu dla kr. stoł. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 7).

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Proszę tych panów, którzy tę ustawę przyjmują, aby raczyli powstać. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej co do zakupu realności na cele szpitalne i co do kredytu na czynności przygotowawcze do budowy kliniki chorób wewnętrznych i chirurgicznej. (Aleg. 96.)

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. (zaczyna czytać z aleg. 96.)

P. Dr. Weigel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm zatwierdza kontrakt zawarty przez Wydział krajowy w dniu 21. Listopada 1893 z p. Wiktoryą Szimserową o kupno realności pod l. k. 381 i 382¹/₄ we Lwowie położonej i udziela Wydziałowi krajowemu kredytu nadzwyczajnego na r. 1894 w sumie 41.000 zł.

a to:

a) na wypłatę ceny kupna 25.000 zł.

b) na koszt adaptacji i rozszerzenia powyższej realności na pawilon chorób zakaźnych kwotę 16.000 zł,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Zanim odczytam drugi wniosek, proszę o sprostowanie pomyłki drukarskiej. Mianowicie w wypisie aktu notaryalnego, w alegacie A. dołączonym do sprawozdania Wydziału krajowego po słowach: „stają przedemną osobiście mi znani“ wypuszczone są słowa: „Wielmożna Marya z Obalewskich Szimserowa“. Słowa te są w oryginalnym akcie notaryalnym zawarte, a tylko w druku je opuszczono.

Wniosek opiewa:

II Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu na rok 1894 kredyt w sumie 3.000 zł. na czynności przygotowawcze, ułożenie programu, planu i kosztorysu budowy klinik wewnętrznej i chirurgicznej, laboratorium i kuchni.

Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do wniosku drugiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Czarnołośce w powiecie Tłumackim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 230 zł. 16 ct uiszczonej gminie m. Stanisławowa, tytułem zwrotu kosztów utrzymania sierót po śp. Włodzimierzu Raczyńskim. (Aleg. 97.)

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 97.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Koszt utrzymania małoletnich dzieci po śp. Włodzimierzu Raczyńskim w kwocie 230 zł.

16 ct. narosłe, a w gminie m. Stanisławów przez gminę Czarnołośce zwrócone, przyjmuje się na fundusz krajowy R. XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu?

P. Potoczek. Proszę o głos.

Marszałek. P. Potoczek ma głos.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Nie pierwsza to sprawa tego rodzaju, która przychodzi na porządek dzienny naszego Sejmu na dowód, jak niesprawiedliwy jest rozkład ciężarów i jak zrećznie wywijają się nasze obszary od tego rodzaju obowiązków, na dowód, co warte pojęcie obszaru w stosunku do gminy.

Gdy przychodzi „płać“, to znaczy: „płać gmino, płać za nędzę, bo na obszarze dworskim nie ma prawa według ustawy żadna nędza“.

Przynależność — to ciężar, więc dostateczny powód, dlaczego dla obszarów dworskich mają istnieć odrębne prawa, ten specyał galicyjski, bo takich spraw, jak dzisiejsza, niema w zachodnich krajach Austrii.

Ale, zdaje się, że taka odrębność nie wychodzi na naszą chwałę i, powiadam, dopóki obszary dworskie nie będą wcielone do związku gminnego, nie pozbedziemy się takich i tym podobnych, a wielce szkodliwych spraw. Bo wydzielenie obszarów dworskich ze związku gminnego jest ustaleniem nieporządku społecznego na korzyść jednostek i to na korzyść nie wiem czyją, chyba na korzyść nieprzyjaciół społecznych i naszego narodu.

Co do przedłożenia komisji to wobec zawitych stosunków w tym wypadku niema innego wyjścia, jak tylko głosować za wnioskiem komisji. Dla zasadniczego jednak załatwienia sprawy stawiam następującą rezolucję (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby w przedłożyc się mającym projekcie reformy gminnej, uwzględnił następującą zasadę. Gromada — czyli dzisiejsza gmina administracyjna wraz z dotyczącym obszarem dworskim tworzyć mają jedną gminę przynależności z równymi obowiązkami tak członków gminy jak obszaru do zaopatrywania ubogich miejscowych.

Marszałek. Muszę stwierdzić, że wniosek, który p. Potoczek stawia, jest wnioskiem

samoistnym, nie mającym formalnie żadnego związku z tym wnioskiem, z którym przychodzi komisya budżetowa. Z tego powodu nie mogę podać tego wniosku pod głosowanie, albowiem wniosek ten musi być przedłożony regulaminowo. Dlatego proszę pana posła, ażeby raczył iść w tej sprawie drogą zwykłą, regulaminową, to jest, aby wniosek opatrzony dostateczną liczbą podpisów, złożył do łaski marszałkowskiej, poczem wniosek będzie wydrukowany, posłom rozdany: a dopiero wówczas może nastąpić poparcie go w Izbie i uchwała. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Muszę kilka słów przemówić. Przedewszystkiem pierwszy to raz zdarza się w tej Wysokiej Izbie wypadek, że koszta leczenia i utrzymania w zakładzie obłąkanych kulparkowskim przypadkowo przypadają na właściciela większej posiadłości, który kupił majątek ziemski w gminie; następnie wskutek finansowych okoliczności, bardzo przykrych, musiał go sprzedać i tak mu się tam dobrze powiodło, że zwaryował i umarł. Umierając, pozostawił dzieci. Mnie się zdaje, że kwestya jest zupełnie jasna i że ostatecznie nie można i nie powinno się podnosić właśnie tej sprawy w tej chwili, gdzie przypadkowo o tę osobę chodzi. Miałem sposobność mieć więcej takich spraw, ale o ile pamiętam, jest to jedyny wypadek, który dotyczy właściciela obszaru dworskiego. Zresztą bowiem wszystkie inne tyczą się gmin i drobnych właścicieli obszarów gminnych.

Sprawa więc jest zupełnie jasna, a jeżeli co możnaby zrobić, to chyba narzekać, że mamy ustawę o przynależności tak śmieszna i niesprawiedliwa, że rzeczywiście podobne wypadki wydarzać się muszą. Mógłbym przytoczyć cały szereg wypadków, w których gmina nie wiedziała, jakim sposobem przyszła do jakiegoś członka. Członek ten mieszkał w niej kiedyś, wyprowadził się w dzieciństwie, umarł gdzie indziej, miał gdzieindziej dzieci i wnuki — a jednak on zawsze należy do tej gminy i zawsze gmina musi płacić za niego w podobnych wypadkach. Otóż w takich razach jest słusznem, ażeby przy gminach zupełnie biednych kraj ponosił te koszta. Z jakiego jednak tytułu p.

Potoczek ściąga tę sprawę z połączenia obszarów dworskich z gminami — za którą ja jestem osobiście — tego nie pojmuję.

Wniosek jest, ażeby z powodu, że gmina jest biedna i niema pieniędzy, zapłacił kraj za biednego przynależnego do niej i ażeby poniósł te koszta fundusz krajowy. Więc ani obszar dworski, ani gmina nie będzie tego płaciła i dziwię się bardzo, jakim sposobem mógł p. Potoczek przy tej sprawie postawić taki wniosek.

Otóż imieniem komisji zastrzec się muszę, jakoby sprawa nie była jasną i oświadczyć, że chodzi o przeniesienie kosztów za przynależność biednego do pewnej gminy na fundusz krajowy, a zarazem zaznaczyć, że wniosek p. Potoczka nie ma związku ze sprawą będącą na porządku dziennym i w związku z nią nie może być załatwiony.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji Zwierzchności gminy Mokrzany wielkie w powiecie Mościskim o odpisanie należącej się funduszowi krajowemu od tej gminy kwoty 68 zł. 85 ct. z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego. (Aleg. 98).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do odpisania z funduszu krajowego kwoty 68 zł. 85 ct. należącej się od gminy Mokrzany wielkie z tytułu połowy kosztów leczenia Leopolda Rogalskiego w szpitalu lwowskim w r. 1872.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na postawienie muru granicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Aleg. 99).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się wstawić do R. XI p. 55 ustęp 2. budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1894 kwotę siedmset zł. jako wydatek nadzwyczajny na postawienie 80 m. bież. muru granicznego między oddziałem chorób zakaźnych a sąsiednią realnością.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie przyjęcia kosztów utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w domu ubogich w Budapeszcie na fundusz krajowy. (Aleg. 100).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Koszta utrzymania umysłowego kaleki Mateusza Kowalczyka w budapeszteńskim domu u-

bogich przez Magistrat tamtejszy od gminy Kamyrk powiatu bocheńskiego w kwocie 111 zł. 33 ct. żądane, przyjmuje Sejm na fundusz krajowy.

W tym celu ma być do budżetu na rok 1894. wstawioną kwota 111 zł. 33 ct. R. XVII

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy Szkło w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Katarzyny Kozak w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie. (Aleg. 101).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym zgadza, raczy rękę podnieść, (większość). Przyjęto.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Koszta utrzymania Katarzyny Kozak w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie, należące się od gminy Szkło temuż zakładowi w kwocie 81 zł. 50 ct. pokryć ma fundusz krajowy. R. XVII.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie

komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Falkenberg w powiecie Dobromil o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 564 zł. 33 ct. należące się gminie miasta Budapeszt za utrzymanie Anny i Karola Majerów. (Aleg. 102).

Sprawozdawca poseł dr. Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki Wnoszę uwolnić od czytania p. sprawozdawcę.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto

się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania Anny i Karola Majerów w kwocie 564 zł. 33 ct., należące się gminie miasta Budapeszt od gminy Falkenberg przyjmuje się na fundusz krajowy. R. XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie

komisji budżetowej w przedmiocie petycji gminy Kryczka w powiecie Bohorodzany o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 705 zł. 80 ct., względnie 724 zł. 96 ct., należące się gminie miasta Budapeszt za utrzymanie czworga małoletnich sierót po ś. p. Jerzym Daszkiewiczzu (Aleg. 103).

Sprawozdawca poseł dr. Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania Edwarda, Pauliny, Karoliny i Stefana Daszkiewiczów w kwocie 724 zł. 96 ct. w. a., należące się gminie miasta Budapeszt od gminy Kryczka, przyjmuje się na fundusz krajowy. R. XVII

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 16.:

Sprawozdanie

komisji budżetowej w przedmiocie prośby gminy Łątki dolnej, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 312 zł. 90 ct. tytułem kosztów utrzy-

mania nieletniego Jana Jagielskiego w Buda-Peszcze (Aleg. 104).

Sprawozdawca poseł dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz. (Zaczyna czytać z aleg. 104).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. — Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania Jana Jagielskiego w kwocie 312 zł. 90 ct. należące się gminie miasta Buda-Pesztu od gminy Łątki dolnej powiatu bocheńskiego, przyjmuje się na fundusz krajowy. Rubr. XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa uprawy tytoniu. (Aleg. 105).

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. (Zaczyna czytać z aleg. 105).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kwotę 3.000 zł. przeznacza się do rozporządzenia Towarzystwa uprawy tytoniu jako subwencję roczną na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896 pod warunkiem, że projekt użycia tej kwoty przedłożony będzie rok rocznie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie starań u c. k. rządu, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej subwencję z funduszków państwowych w kwocie 2.000 zł. rocznie

dla dwóch instruktorów uprawy tytoniu na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Głos ma zapisany p. Krzysztofowicz.

P. Dr. Krzysztofowicz. Wysoka Izbo!

Nie miałem na razie zamiaru przemawiać z powodu, że ta sprawa w sprawozdaniu komisji gruntownie i przychylnie omówiona, sama za sobą przemawia. Wobec okoliczności jednak, że petycją odnośną wniosło Towarzystwo uprawy tytoniu, z którym przez szereg lat łączą mię ściśle węzły, poczuwam się do obowiązku zabrać głos, celem udzielenia Wys. Izbie kilku wyjaśnień.

W r. 1888 powziął Wys. Sejm, następującą uchwałę: I. „Wzywa się c. k. Rząd, aby rozciągnął opiekę nad uprawą tytoniu w Galicyi. II. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby zbadał stan obecny i przyczyny upadku uprawy tytoniu“.

Luźnym usiłowaniami kilku mężów dobrej woli przypisać należy, że najwyższa magistratura w kraju zajęła się tą sprawą, zwróciła na nią ogólną uwagę i wywołała skutki pożądane.

Luźne atoli te usiłowania zostały z czasem związane, zorganizowane, zespolone w Towarzystwie uprawy tytoniu, które założono pod przewodem nieodżałowanego a tak wcześniej zgalego śp. Leona ks. Sapięhy.

Pod jego to przewodem niestrudzonem rozwinęło Towarzystwo żywą działalność i należytą energię w dążeniu do celów zamierzonych. W ciągu pięcioletniego działania uzyskano to, że zapatrywanie i postępowanie władz rządowych z góry zostało stanowczo zmienione, że w miejsce dawnej niechęci wstąpiła pewna acz względna przychylność, że generalna Dyrekcyja przestała przysyłać urzędników niechętnych i znajdujących uciechę i zadowolenie w nękanii producentów.

W końcu uzyskano to, co najważniejsza, że cena tytoniu została znakomicie podwyższoną. Równocześnie Towarzystwo uprawy tytoniu działało i u dołu, starając się wdrożyć plantatorów do właściwego i racjonalnego postępowania przy uprawie tej rośliny handlowej.

Wynik zaś tych usiłowań był tem bardziej dodatni, ileże od roku 1891 zasilane są znaczną subwencją kraju. Wysoki Sejm udzielił w tym roku 2000 rocznej subwencji na poprawę rze-

czonej kultury, a te 6000 zł., które dotychczas uzyskano, zaprawdę nie poszły na marne. Nie będę nużył wielu słowami Wysokiej Izby, przytoczę jednak pewne cyfry, które są najbardziej wymowne.

Oto w przeciągu sześćdziesięciu lat od r. 1887 do r. 1892 wzrosła cyfra plantatorów z 15 000 na 30.000, zatem podwoiła się. Obszar gruntu pod uprawę wzięty w tym samym czasie wzrósł z 886 hr. do 1986 hr. zatem wzrósł $2\frac{1}{4}$ razy to znaczy o 125%. Ilość zaś zakupionego liścia wynosiła w r. 1887 15.193 cetnarów, a w r. 1892 43.034 cetnarów, przeto wzrosła $2\frac{4}{5}$ razy a zwyczajka wynosi 183%, suma wydanej kwoty na wykupno ze strony Rządu wzrosła w tym sześćdziesięciu lat z 286.000 zł. (w r. 1887) do 795.000 zł. (w r. 1892), to znaczy $2\frac{3}{4}$ razy. Podwyższenie wynosi przeto 177%.

Wreszcie jeżeli porównamy rok 1886 z r. 1892 co do ceny samej, to ta cena wzrosła z 13 zł. 44 ct. do 18 zł. 47 ct., za cetnar metryczny t. z. o 5 zł. i 3 ct. wzrost ceny przeciętnej. Jeżeli pomnożymy ilość cetnarów wyprodukowanych w roku 1892 przez tę nadwyżkę to uzyskamy kwotę 216 466 zł. t. z. plantatorowie otrzymali w r. 1892 o taką kwotę więcej niżby byli otrzymali za taką samą ilość produktów przy cenie płaconej w r. 1886.

Ta kwota 216½ tysiąca, pominąwszy wzrost całej produkcji, rzuca jasne światło na korzyści osiągnięte.

W uzyskaniu tych korzyści Towarzystwo uprawy tytoniu nie jest bez zasługi, chociaż z całą wdzięcznością podnieść muszę opiekę, jaką Wysoki Sejm nad tą gałęzią produkcji rozciągnąć raczył. Nie wymieniam szczegółowo środków i sposobów, których używało towarzystwo w dążeniu do celu założonego, gdyż są one dokładnie omówione w sprawozdaniu komisijnem, — na jedną tylko okoliczność pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, mianowicie na tę, że instytucja instruktorów, nauczycieli wędrownych okazała się wysoce skuteczną, i że ta instytucja znalazła na zachodzie szerokie zastosowanie.

Jeżeli zaś tak się rzecz ma w ogóle w zakresie produkcji rolniczej, to pożyteczność pouczania, informowania na polu uprawy takiej rośliny, jaką jest tytoń, która wymaga drobniawej pracy i ścisłego postępowania tem bar-

dziej, jest w oczy bijącą i nie ulega wątpieniu. Gdy się dalej zważy, że uprawa ta rozciąga się w 14 powiatach, że jest 500 gmin uprawiających tytoń i że mamy 30 tysięcy plantatorów, musimy przyjść do tego przekonania, że działalność jednego instruktora, choćby najbardziej gorliwego, zadaniu temu nie jest w stanie sprostać. Aby owoców uzyskanych nie uronić, ażeby to dzieło rozpoczęte pod dobrą gwiazdą mogło być dalej dobrze prowadzone, trzeba koniecznie przynajmniej dwóch instruktorów, trzeba ich pracy gorliwej zasilonej innymi środkami pomocniczymi. Wobec tego jasnym jest, że kwota o jaką prosi towarzystwo Wysoki Sejm jest minimalną, imieniem przeto dobra sprawy popieram jak najgoręcej wniosek komisyjny udzielenia Towarzystwu subwencji w kwocie 3000 zł. w tem przekonaniu, że subwencya ta zostanie uzupełniona ze strony c. k. Rządu do wysokości pożądaney.

Nasze towarzystwo pracuje dla ludu i pożytek jego wyłącznie ma na oku, wobec tego współdziała w programie pracujących na celu podźwignięcie ekonomiczne tej warstwy społecznej.

Jeżeli jest prawdą, że dobrobyt i oświata są temi siostrzycami, których działanie jest źródłem szczęścia, zdrowia społecznego, to uchwała jaką Wysoki Sejm dzisiaj powziąć zechce, będzie zaprawdę jedną acz drobną cegiełką w tej budowie, którą pospółu dźwigamy na pożytek i na chlubę kraju naszego. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. J. Gnoiński. Wobec tego, że nikt nie oponuje wnioskowi komisji zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie 1. punktu wniosku.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

1) Kwotę 3 000 zł. przeznaczają się do rozporządzenia Towarzystwa uprawy tytoniu jako subwencji roczną na przeciąg lat trzech 1894 1895 i 1896 pod warunkiem, że projekt użycia tej kwoty przedłożony będzie rok rocznie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1.

wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta)

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie starań u c. k. rządu, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej subwencję z fundusów państwowych w kwocie 2.000 zł. rocznie dla dwóch instruktorów uprawy tytoniu na przeciąg lat trzech 1894, 1895 i 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z gminy Basiówka w sprawie mianowania nauczyciela.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji gminy Basiówka w powiecie Lwowskim w sprawie mianowania nauczyciela.

Wysoki Sejmie!

Gmina Basiówka w powiecie Lwowskim zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą o usunięcie nauczyciela, mianowanego wbrew opinii gminy — przeciwko którego mianowaniu gmina ta w drodze rekursów od dwóch lat walczyła.

Petycja napisana jest w tonie dość drażliwym. A ponieważ Wysoki Sejm nie może wdawać się w rozpatrywanie podobnych spraw osobistych — przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Basiówka w powiecie Lwowskim odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do p. 19. porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Dr. Teofila Tyszeckiego, kierownika Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Krakowie o subwencję na założenie zakładu leczniczo-gimna-

stycznego (ortopedycznego) w Krakowie.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Teofila Tyszeckiego Dra wszech nauk lekarskich i kierownika Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Krakowie o subwencję na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego (ortopedycznego) w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

P. Teofil Tyszecki Dr. wszech nauk lekarskich, kierownik Tow. gimnastycznego „Sokol” w Krakowie odbywszy specjalne studia na klinice ortopedycznej prof. Wolffa w Berlinie, zamierza urządzić w Krakowie odpowiadni zakład udzielający chorym gimnastyki leczniczej wraz z ortopedją.

Nie mając jednak wystarczających środków zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą o pomoc i subwencję.

Zważywszy że w Krakowie i całym kraju brak dobrze urządzonego i umiejętnie prowadzonego zakładu leczniczo-gimnastycznego wraz z ortopedją uczuwać się daje, co powoduje niejednokrotnie chorych do szukania pomocy w podobnych zakładach za granicą

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm przekazuje niniejszą petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Przedmiotem, który mamy przed sobą, jest petycja o subwencję na założenie zakładu leczniczo-gimnastycznego w Krakowie. Komisya petycyjna wnosi, ażeby odstąpić tę petycję Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania rzeczy i przedłożenia wniosków już na najbliższej sesji. Otóż tak rzecz pojęta, zawiera niewątpliwie już z góry wskazówkę dla Wydziału krajowego, by rzecz tę zbadał ale w tym kierunku, by odpowiednio wniośki przedstawił a wnioski te — samo przez się ma się rozumieć, muszą opiewać na pewną subwencję dla zakładu zupełnie prywatnego, charakteru zakładu publicznego niemającego. Otóż nie

radbym, aby Wydział krajowy przez uchwałę Sejmową na tę drogę został wprowadzony, iżby przychodził do Sejmu z wnioskiem subwencjonowania zakładu prywatnego, dopiero zamierzonego, i dlatego stawiam poprawkę, aby do wniosku komisji petycyjnej dodać słowa do „ewentualnego“ przedłożenia wniosku itd. Da to możność Wydziałowi krajowemu, złożyć całą sprawę ad acta, jeśli nie uzna za właściwe przyjść z jakimiś wnioskami. — Dlatego proszę aby dodać to niewinne a jednak pewne znaczenie mające słówko „ewentualnego“.

Marszałek. P. Stanisław Badeni stawia poprawkę tego rodzaju, aby we wniosku komisji petycyjnej, dodać słowa do „ewentualnego“ przedłożenia wniosku:

Proszę naprzód o poparcie tej poprawki. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba).

Jest dostatecznie popartą. Żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Krzysztofowicz. Komisja petycyjna nie przesądza niczego wnioskiem w tej chwili postawionym. Wychodziła ona ze stanowiska, że istotnie brak jest zakładu tego rodzaju w kraju, że należy wspierać usiłowania prywatne dążące w tym kierunku, aby taki zakład został utworzony. — Jeszcze raz z naciskiem powtarzam, że komisja petycyjna nie miała zamiaru przesądzania rzeczy, nie znając stosunków ani petenta ani stosunków miejscowych dokładnie, dlatego proponuję przekazać petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania sprawy i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji. Wniosek ten przedłożyć się mający może być dodatni albo ujemny. Jeżeli zaś Panowie sądzą, że dodanie tutaj słowa „ewentualnie“, rzecz bardzo jasno postawi, to komisja petycyjna nie sprzeciwia się temu i ja imieniem komisji petycyjnej godzę się na tę poprawkę.

Marszałek. Ponieważ p. referent zgodził się imieniem komisji petycyjnej na poprawkę p. Stanisława Badeniego, podaję wniosek komisji razem z poprawką pod głosowanie. Wniosek zatem brzmieć będzie następująco (czyta):

Wysoki Sejm przekazuje niniejszą petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentu-

alnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 20. porządku dziennego tj.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Nagoszyn (pow. Ropczycki) w sprawie przeniesienia kwoty 105 zł. wypłacanej księdzu expozytowi w Nagoszynie, na fundusz religijny.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Nagoszyn w powiecie Ropczyckim — w sprawie przeniesienia kwoty 105 zł. wypłacanej każdorazowemu ks. expozytowi na fundusz religijny.

Wysoki Sejmie!

W gminie Nagoszynie w powiecie Ropczyckim istnieje od r. 1792 kościół w którym sprawowali obowiązki dusz pasterskie z początku eksponowani kooperatorowie, później proboszczowie z Przeclawia.

W r. 1852 zapragnęła gmina mieć stale swego księdza eksponowanego i w tym celu zobowiązała się deklaracją płacić na tegoż utrzymanie 105 zł. rocznie a to tak długo dopóki nie otworzy się inne źródło dla pokrycia powyższej kwoty.

Na podstawie orzeczenia c. k. Ministerstwa z dnia 19. września 1862 L. 9858 zezwalającego na utworzenie kapelanii miejscowej we wsi Nagoszynie, wyłączyło c. k. Namiestnictwo gminę powyższą ze związku parafialnego w Przeclawiu uwalniając ją od konkurencji do kościoła macierzystego.

Gdy ustawą z dnia 13. kwietnia 1890 przepisy kongrualne zostały zmienione, przeznaczył c. k. Rząd dla każdorazowego księdza eksponowanego w Nagoszynie dotację w kwocie 400 zł. w której atoli mieści się kwota 105 zł. płacona przez gminę.

Ze względu, że gmina Nagoszyn w deklaracji z r. 1852 zastrzegła się płacić dla księdza eksponowanego kwotę 105 zł. dopóki nie będzie innego źródła na pokrycie powyższej kwoty, ze względu następnie, że z dnia 13. kwietnia 1890 r. warunek zastrzeżony w rzeczonyj deklaracji się spełnił, gdyż Rząd uregulował dotację księży expozytów, prosi gmina o przyjęcie

placonej przez nią doład kwoty 105 zł. na fundusz religijny.

Komisya potycyjna wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Nagoszyn odstępuje się c. k. Rządowi do właściwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 21. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie wydzielenia z gminy Trościanki obszaru 240 morgów będących własnością włościan z Pererowa (pow. Kołomyjski) i przyłączenia tego obszaru do gminy Pererów jako attynencyi tej gminy.

Sprawozdawca poseł Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w sprawie wydzielenia obszaru 240 morgów będących własnością włościan Pererowa pow. Kołomyjskiego i przydzielenia takowego do gminy Pererowa jako attynencyi tejże gminy.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z 16. lutego 1893 Nr. 18 Dz. u. kr. zarządzone zostało rozdzielenie gminy Pererowa od gmin Trościanki, Pilipy i Wołowa w pow. Kołomyjskim położonych.

Wskutek tego rozdzielenia nie tylko, że zmniejszyła się siła podatkowa i konkurencyjna samej gminy Pererowa, lecz nadto zaszła jeszcze i ta okoliczność, iż włościanie Pererowy zamieszkałi w Pererowie a mający swoje grunta w Trościanie i Pilipach muszą wszelkie dodatki gminne od tych gruntów do nowo utworzonej gminy Trościanki opłacać.

Tego sami Trościańscy i Pilip mieszkańcy nie żądali.

Wobec tego sądzi komisya petycyjna, że byłoby rzeczą słuszną, ażeby grunta Pererowskie o ile takowe stanowią jeden kompleks lub jakąś naturalną granicą od innych są oddzielone od gminy Trościanki i Pilipy, były oddzielone i jako attynencye gminy Pererowa do tejże gminy dołączone.

Ponieważ jednak z petycji gminy Pererowa dowiedzieć się nie można, czy i o ile topograficzne położenie ewentualnie wydzielić się mających gruntów, na takie wydzielenie przyzwala, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Pererów o wydzielenie 240 morgów z gminy Trościanki i przydzielenie takowych do gminy Pererowa, odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 22. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji kilku gmin pow. Łańcuckiego o uchylenie przepisów ustawy sanitarnej co do ustanowienia egzaminowanych akuszerok.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji gmin powiatu Łańcuckiego Wierzawice, Rzuchów, Giedlarowa, Gwizdów, Biedaczów, Żołyńia, Zmysłówka, Brzoza Stadnicka o uchylenie przepisów ustawy sanitarnej dotyczących zaprowadzenia akuszerok egzaminowanych.

Wysoki Sejmie!

Komisya petycyjna wnosi:

Nad petycyą powyższych gmin przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji przejścia do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie nadania posady tymczasowego nauczyciela Adolfowi Zipserowi przy szkole w Jelesni.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w sprawie nadania posady tymczasowego nauczyciela Adolfowi Zipserowi w Jeleśni powiatu Żywieckiego.

Wysoki Sejmie!

Rada szkolna miejscowa i zwierzchność gminna w Jeleśni powiatu Żywieckiego proszą o nadanie posady tymczasowego nauczyciela w Jeleśni p. Adolfowi Zipserowi.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej i Rady gminnej w Jeleśni odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 24. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Felicji Pazowskiej I-voto Kissowej o przyznanie synowi petentki prawa dalszego poboru daru z łaski w kwocie 50 zł. aż do pełnoletności.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Okuniewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Feliksy Pazowskiej I-voto Kissowej o przedłużenie dla jej syna Stanisława daru z łaski w rocznej kwocie 50 zł. aż do dojścia do pełnoletności.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Feliksy Pazowskiej I-voto Kissowej o przedłużenie dla jej syna Stanisława daru z łaski w rocznej kwocie 50 zł. aż do dojścia do pełnoletności tegoż, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji przejścia nad petycyą tą do porządku dziennego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany. W sprawie formalnej udzielam głos p. Dr. Zollowi.

P. Dr. Zoll. Towarzystwo politechniczne we Lwowie wniosło petycyę o przyznanie głosu wirylnego w Sejmie krajowym rektorowi politechniki lwowskiej.

Petycyą ta przydzieloną została na mocy uchwały Wys. Izby komisji prawniczej. Gdy jednakowoż wszystkie sprawy dotyczące zmiany ordynacji wyborczej a w szczególności także i wnioski p. Romańczuka o zmianę ordynacji wyborczej, przydzielone zostały komisji administracyjnej, sądzę że i petycyą powyższą powinna być przydzieloną komisji administracyjnej.

Wnoszę przeto imieniem komisji prawniczej, by petycyą w mowie będąca została przydzieloną komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem p. Dra Zolla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Zoll. Jest jeszcze druga sprawa podobnej natury. Petycyą gmin okręgu łańcuckiego przydzieloną została komisji prawniczej, prawdopodobnie przez prostą pomyłkę, albowiem dotyczy ona głównie połączenia obszarów dworskich z gminami. Otóż wszystkie petycyje tego rodzaju przydzielone zostały komisji gminnej.

Z tej przyczyny wnoszę, aby i ta petycyą która wpłynęła na ręce p. Żardeckiego z okręgu łańcuckiego, przydzieloną została komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Męciński żądał głosu.

P. hr. Męciński. Zupełnie tej samej natury sprawę, jaką p. Dr. Zoll przedstawił, przedstawię do załatwienia Wysokiej Izbie. Mianowicie: Wydział powiatowy Stare miasto prosi o udzielenie zapomogi bezzwrotnej na budowę wodne przy drogach powiatowych i gminnych.

Z przedłożonych aktów widać, że sprawa ta jest natury wodnej melioracyjnej, bo chodzi o regulacyę, a mimo to przesłano ją do komisji drogowej i dlatego imieniem komisji drogowej wnoszę o przesłanie jej do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem petycyi Wydziału powiatowego w Starem mieście do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Męciński. Jest jeszcze jedna petycja: gmina miasta Komarna prosi o zarządzenie wybudowania drogi dojazdowej z Komarna do stacyi Szczerec. Sprawa ta przesłaną została do komisji kolejowej. Ponieważ tu nie chodzi o budowę kolei lecz tylko o kwestyę dojazdu kolejowego, przeto komisya kolejowa wnosi odesłanie tej petycyi do komisji drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę Panów sekretarzy o odczytanie wniosków, które złożono do łaski.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

W n i o s e k

Zważywszy, że przemysł tkacki w kraju bardzo się rozwinął;

Zważywszy, że len produkowany jest w kraju w bardzo znacznej ilości, jednakowoż całe zapasy lnu zakupywane bywają przez handlarzy dla przedziałni za granicę — zkład tkacze, spółki i stowarzyszenia dla braku przedziałni w kraju, gotową już do wyrobu przędzę czestokroć dostarczoną w mniej dobrym gatunku z konieczności zakupują i sprzedają;

Zważywszy wreszcie na to, że przez założenie przedziałni w kraju podnieść się może produkcya lnu — producent uzyskać wyższą cenę a tkacz tańszy i co do jakości lepszy materyał;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił studia przygotowawcze, do utworzenia w kraju przemysłu przedziałnianego i przysposobił dla niego odpowiednie siły techniczne.

2. Sejm wstawia na ten cel do rubryki XVI. funduszu krajowego na rok 1894 kwotę 1500 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z krajową komisją przemysłową.

Lwów, dnia 27. stycznia 1894.

Wnioskodawca
Żardecki w. r.

Weigel, T. Merunowicz, Klemensiewicz, Goldmann, Romanowicz, Stręk, Mizia, Potoczek, Fruchtmann, Tyszkowski, Dworski, Dr. Olpiński, Gorayski, Rogoyski, Michalski, Dr. Midowicz, Zbyszewski, Rożankowski, J. Romańczuk, Czyżewicz, Hamorak, Lenartowicz, Palch.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy zmieniającej a względnie uzupełniającej art. 19. ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych z dnia 2. maja 1873. Nr. 250 dz. u. kr. (brzmieniu ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29. dz. u. kr.) w tym kierunku, aby obowiązek miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych samą ustawą ściśle był określony i by mieszkańcy tych miast i miasteczek co do obowiązku ponoszenia ciężarów szkolnych z innymi obywatelami kraju byli zrównani.

Fruchtmann
wnioskodawca.

Weigel, Dworski, Palch, T. Merunowicz, Lenartowicz, Zbyszewski, Rogoyski, Ochrymowicz, Ed. Micewski, Dr. Midowicz, Skalkowski, Romanowicz, Michalski, Goldman, Herasimowicz, Dr. Olpiński, Klemensiewicz.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Okuniewski (czyta):

W n i o s e k.

Bez wątpienia spełnia kobieta najpiękniej i najnaturalniej swój obowiązek w obec społeczeństwa i kraju, jeżeli wstąpiwszy w stan małżeński, utworzy rodzinę. Legalna rodzina jest bowiem podstawą całego ustroju społecznego i państwowego.

Jak długo liczba kobiet odpowiada mniej więcej liczbie mężczyzn, t. j. mniejszą od liczby mężczyzn, boć przecież wiadomo, że nie każdy mężczyzna w stan małżeński wstępować może, a i państwo swojemi urządzeniami nie stoi temu na przeszkodzie, albo gdyby chociaż przy niewielkiej wyższości liczby kobiet ponad liczbę mężczyzn, wospo-

darka domowa mogła zająć zbędne ręce kobiece i dać im samym utrzymanie, w takim razie można by kobietę pozostawić jej własnej samopomocy i przygotować ją w młodym wieku, tylko do obowiązków matki i gospodyni domu.

Gdy jednak spis ludności z roku 1890 w jednym tylko naszym kraju wykazuje na 3,260.438 mężczyzn (razem z wojskiem) 3,347.385 kobiet, tak, że na 1000 ludności przypada 493 mężczyzn a 507 kobiet;

gdy na 65.639 wdowców przypada aż 227.795 wdów (patrz wiadomości statystyczne prof. Dra Pilata t. XIII. zeszyt I.);

gdy państwo akceptując celibat księży łacińskich i niedozwalając owdowiałym księżom gr. k. obrządku wstępować po raz drugi w stan małżeński, małżeństwo w tym licznym stanie całkiem wyklucza, a względnie wdowieństwo koniecznym czyni;

gdy państwo w stanie oficerskim, przez zaprowadzenie wysokich kaucyj małżeńskich, małżeństwo w tym jeszcze liczniejszym i może jeszcze najbardziej do małżeństwa zdolnym stanie czyni prawie niemożliwym, albo tylko bardzo rzadkiem

gdy państwo, powołując młodych ludzi, jakkolwiek z ukończonymi studiami uniwersyteckimi do swojej służby, tak skąpo ich opłaca, albo i wcale nie opłaca, że wszystkim tym praktykantom i askultantom możność wstępowania w stan małżeński zupełnie odbiera;

gdy odbywająca się w naszych oczach nagle zmiana gospodarki indywidualnej, która dotychczas zajmowała po prywatnych domach wiele sił kobiecych — na gospodarkę fabryczną, gdzie maszyna te ręce zbędnymi uczyniła, odjęła możność wszelkiego zarobku produktywnego;

przeto pozostawienie przy takich stosunkach całej i to fizycznie słabszej połowy rodu ludzkiego bez pomocy państwa i kraju, jest ciężkim grzechem, który na całym społeczeństwie pomścić się musi.

Odpowiedzialność państwa i kraju musi być tu tem większa, ile że przez ich urządzenia (jak celibat, kaucyje małżeńskie oficerów, bezpłatna praktyka po urzędach i t. p.), odjęta bywa możność małżeństwa głównie kobiecie stanu średniego, tej kobiecie, dla której z powodu braku majątku z jednej, a niedostatecznego przygotowania naukowego z drugiej strony, małżeństwo jest zarazem kwe-

stwą życia, a przez to jest dla niej najniezbędniejszym.

Podpisani domagają się zatem, ażeby, idąc za przykładem wszystkich państw europejskich (z wyjątkiem chyba tylko Turcyi) i za przykładem całej północnej Ameryki — idąc za głosem wszystkich najinteligentniejszych kobiet w całym kraju naszym, ruskiego wiecu kobiecego w Stryju, odbytego we wrześniu 1891 — za głosem walnego wiecu kobiecego, odbytego w zeszłym roku we Lwowie, dalej za głosem inteligentnych kobiet Polek z Krakowa, domagających się założenia wyższej szkoły żeńskiej w Krakowie, wreszcie za głosem petycyi Rusinek galicyjskich i bukowińskich do Rady państwa — dano kobietom naszym możność zarobkowania w zawodach, wymagających ścisłego przygotowania naukowego.

Dając kobietom wykształcenie naukowo-fachowe, a tem samem możność zarobkowania przy pomocy nauki, my tem samem:

a) zwiększymy liczbę prawych małżeństw, które dotychczas najczęściej dlatego były niemożliwe, iż zarobek męża nie wystarczał na utrzymanie rodziny, a żona sama niczego zarobić nie umiała;

b) tym kobietom stanu średniego, którym nie sądzono wyjść za mąż, damy możność uczciwego i uszlachetniającego zarobku;

c) kobiety, które przyroda obdarzyła wyższemi zdolnościami, nie będą zniewolone z powodu braku utrzymania zwiększać konkurencyi tych nieszczęsnych pracownic igłą i t. p. robotnic, nie mogących przy najcięższej pracy zarobić na wyżywienie siebie samych;

d) uwolnimy tysiące dziewcząt od ciężkiej i nieszczęsnej dla nich konieczności uważania zamężcia za kwestyę swojej egzystencji i wychodzenia za mąż dla kęsa chleba.

Podpisani wnoszą przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki Rząd, by przystąpił w najbliższej przyszłości do założenia na razie przynajmniej jednego gimnazjum żeńskiego w kraju i by przytem wziął pod rozwagę, czy nie dałoby się przekształcić jednej z istniejących szkół wydziałowych żeńskich w ten sposób, ażeby 4 wyższe klasy tej szkoły uzupełnić (z ewentualną zmianą planu naukowego) przedmiotami niższego gimnazjum

męskiego, a do tych klas dodać 4 klasy wyższe, odpowiadające gimnazyum męskiemu wyższemu.

Lwów dnia 27. stycznia 1894.

Wnioskodawca

Dr. Okuniewski w. r.

Teliszewski, Romanczuk, Barabasz, Huryk, Hamorak, Kułaczkowski, Korol, Herasimowicz, Siczynski, Ochrymowicz, Antoniewicz, Tyszkowski, Klemensiewicz, Stręk, Dr. Olpiński, Sawczak, Kowalski Weigel, Rogoyski, Rożankowski, Dr. Mi-dowicz, Palch, Żardecki.

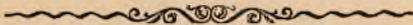
Marszałek. Wniosek jest dostatecznie po-party, postąpię z nim wedle regulaminu.

Jakkolwiek materyał do przyszłych obrad jest dość liczny, lecz przeważnie tego rodzaju, że mógłbym postawić 30. spraw na porządku dziennym takich, nad którymi nie rozwinie się prawdopodobnie dyskusya, dlatego odłożę posiedzenie do wtorku a położę na porządku dziennym sprawy, które zazwyczaj wywołują obszerniejszą i interesującą dyskusyę.

Przyszłe zatem posiedzenie we wtorek o godz. 11. z rana. Porządek dzienny będzie roz-słany PP. posłom do domów.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia godz. 1. m. 10 z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 30. stycznia 1894.

Treść: Urlopy pp. Rappoporta, Rayskiego, Jaworskiego i Romera Tadeusza. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sdrzeżazy parceli gruntowej, należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizunię w Mizuniu. → Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony. — Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przędzalnianego. ↗ Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie gimnazyów żeńskich. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy (powiatu Tarnobrzskiego) o zabezpieczenie gruntów od zalewu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Białej położonych — o przyspieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie, o przełożenie szluzu w prawym wale rzeki Uszwicy. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klem., Jana Tarnowskiego, Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, ponownie Dzieduszyckiego, Męcińskiego i Struskiewicza. Zwrócenie przedmiotu do komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska (powiat Mielecki) o wykończenie regulacji potoku Brnika. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łąki, Nowawieś, Kańczuga i Malec (powiat Bialski)

o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulację rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowie (powiat Tarnowski) o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca. Oświadczenie p. Męcińskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych tudzież organizacyi krajowej służby dozorców melioracyjnych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrząszcza majowego. Głosy pp. Merunowicza, Romanowicza i sprawozdawcy Antoniewiczza. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Głos p. Weigla z poprawką. Uchwalenie odpowiedniej ustawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie onej do miasta Lwowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiat. w Kossowie na terytorium gminy Kossów stary. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiat. w Andrychowie o przydzielenie ich do okręgu miejsko-delegowanego Sądu powiat. w Wadowicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkami Maławieś tudzież gminy Gaj i Niszowa z Szymanowicami z okręgu Sądu pow. w Starym Sączu do okręgu Sądu miejsko-delegowanego w Nowym Sączu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej z petycji p. Hermana Czecha, o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Cisnej lub przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji kilku gmin powiatu Sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej, o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola. Głos pp. Sawczaka, Męcińskiego i sprawozdawcy Midowicza. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencyę na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w sprawie petycji Mojżesza i Markusa Verschleisserów, dzierżawców myta, o wydanie im kaucyi i odstąpienie od pozwu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (powiatu Złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogą krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Srogów górny o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków. — Ukonstytuowanie komisji przemysłowej. — Wniosek p. Jędrzejowicza Stanisława o pomnożenie liczby geometrów dla ewidencyi katastru gruntowego. — Wniosek p. Skałkowskiego o zmianę opodatkowania zakładów kredytowych do publicznego składania rachunków zobowiązanych. — Wniosek p. Struszkiewiczza o większą dotacyę funduszu na budowę kolei lokalnych. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wykładów w kołomyjskiej szkole przemysłowej. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguuszko Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczyński i Trzeciecki.

Ze strony Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Komplet jest. Otwieram posiedzenie. Protokół 8. posiedzenia uważam za

przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych zarzutów. Protokół 9. posiedzenia wyłożony do przejrzania. P. Rappaportowi udzieliłem urlopu ośmiodniowego, p. Rayskiemu dwudniowego. JE. p. Jaworski prosił o urlop do końca sesji sejmowej z powodu zajęć urzędowych. Proszę tych panów, którzy zgadzają się z udzieleniem JE. p. Jaworskiemu urlopu do końca sesji sejmowej, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Romer Tadeusz prosił o urlop do końca sesji z powodu choroby. Kto zgadza się z udzieleniem urlopu p. Romerowi do końca sesji, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 29. Stycznia 1894.

878. L. s. 1033. Dyetaryusze manipulacyjni Wydziału krajowego, przez posła Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

879. L. s. 1034. Gminy i obszary dworskie Łodzina, Siemuszowa, Ulucz, Jawornik ruski, Borownica, Mrzygłód, Tyrawa solna, Hłomcza, Dębna i Liszno, przez posła Gniewosza o subwencyę na budowę drogi Mrzygłód-Sanok — do komisji drogowej.

880. L. s. 1035. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez posła Barabasza, w sprawie uregulowania emigracji ludności z kraju do komisji administracyjnej.

881. L. s. 1036. Gmina Dębowa, przez posła Midowicza, w sprawie zniżenia prestacyi szkolnej na płace nauczyciela — do komisji budżetowej.

882. L. s. 1037. Kuczyńska Antonina, przez posła Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

883. L. s. 1038. Gminy Bystrzyca dolna i górna przez posła Stręka o rozdzielanie na dwie gminy katastralne — do komisji administracyjnej.

884. L. s. 1039. Gmina Stopczatów, przez posła Okuniewskiego o poparcie sprawy jej co

do nabycia pastwisk należących do dóbr państwowych — do komisji petycyjnej.

885. L. s. 1040. Gmina Fatowce, przez tegoż posła, o zasilek na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

886. L. s. 1041. Gmina Chudykowce, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.

887. L. s. 1042. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez posła Barabasza o zapomogę z powodu powodzi w tamtejszym powiecie — do komisji budżetowej.

888. L. s. 1043. Mieszkańcy miasta Rymanowa, przez posła Zenona Słoneckiego, o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.

889. L. s. 1044. Właściciele obszarów dworskich powiatu Rawskiego, przez posła Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrabąszcza majowego — do komisji gospodarstwa krajowego.

890. L. s. 1045. Urząd parafialny w Myślenicach, przez posła Popowskiego, o zasilek na malowanie kościoła tamże — do komisji budżetowej.

891. L. s. 1046. Gmina Łowcze, przez posła Puzynę, o subwencyę na wykończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.

892. L. s. 1047. Wojciechowski Wiktor, emerytowany oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez posła Weigla o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.

893. L. s. 1048. Łopuszańska Walerya, wdowa po adjunkcie Wydziału krajowego, przez posła Klemensa Dzieduszyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

894. L. s. 1049. Kowalska Anna, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez posła Olpińskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

895. L. s. 1050. Łaszczyński Łukasz, były droźnik drogi krajowej, przez posła Brykozyńskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

896. L. s. 1051. Piechurówna Franciszka, nauczycielka, przez posła Szeptyckiego, o po-

- liczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
897. L. s. 1052. Mathiasz Michał, nauczyciel, przez posła Stanisława Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
898. L. s. 1053. Cichański Jan, były nauczyciel, przez posła Potoczka, o emeryturę — do komisji szkolnej.
899. L. s. 1054. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu, przez posła Sapięhę, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
900. L. s. 1055. Kowalski Leon, przez posła Weigla, o zasiłek na kształcenie się w marlarstwie — do komisji budżetowej.
901. L. s. 1056. Bąkowski Jan, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
902. L. s. 1057. Wein Leon, przez posła Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
903. L. s. 1058. Korolewicz Janina, przez posła Wereszczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
904. L. s. 1059. Strzelecki Henryk, przez posła Goldmana, z projektem nabycia jego biblioteki leśnej dla krajowej biblioteki gospodarstwa lasowego — do komisji petycyjnej.
905. L. s. 1060. Towarzystwo miłosierdzia we Lwowie, przez posła Wincentego Gnoińskiego, o zasiłek na utrzymanie „Domu pracy” — do komisji budżetowej.
906. L. s. 1061. Barwiński Aleksander, przez posła Kowalskiego, o zapomogę na wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki — do komisji budżetowej.
907. L. s. 1062. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zoria” we Lwowie, przez posła Sembratowicza, o zasiłek na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
908. L. s. 1063. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda” we Lwowie, przez posła Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
909. L. s. 1064. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
910. L. s. 1065. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Drohobyczu, przez tegoż posła o subwencję — do komisji budżetowej.
911. L. s. 1066. Stowarzyszenie rękodzielników „Warsztat” w Krakowie, przez posła Weigla, o pożyczkę — do komisji budżetowej.
912. L. s. 1067. Wizytatorka ŚŚ. miłosierdzia w Krakowie, przez tegoż posła, o subwencję dla szpitali w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — do komisji budżetowej.
913. L. s. 1068. Ta sama przez posła Stanisława Tarnowskiego (sen.) o subwencję dla szkoły żeńskiej w Rozdole — do komisji budżetowej.
914. L. s. 1069. Towarzystwo „Szkilna pomoc” w Kołomyi, przez posła Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
915. L. s. 1070. Cichoń Józefa, przełożona PP. Augustyanek na Kazimierzu w Krakowie, przez posła Weigla, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
916. L. s. 1071. Gmina Warzyce, przez posła Stręka, w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
917. L. s. 1072. Gmina Bereznica wyższa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji administracyjnej.
918. L. s. 1073. Gmina Siedlec, przez tegoż posła, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
919. L. s. 1074. Gmina Warzyce, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
920. L. s. 1075. Gmina Bobrowniki wielkie przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
921. L. s. 1076. Gmina Michalczowa, przez posła Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
922. L. s. 1077. Gmina Łososina dolna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.

923. L. s. 1078. Gmina Dąbie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
924. L. s. 1079. Gmina Dzyżyny, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
925. L. s. 1080. Gmina Łęg, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
926. L. s. 1081. Kazatel Albina, przez posła Wereszczyńskiego, o zasiłek na kształcenie syna w snycerstwie — do komisji budżetowej.
927. L. s. 1082. Gmina Baranówka, przez posła Trzecieckiego, o zasiłek na reperację drogi z Bonarówki do Żymowa i z Bonarówki do Węglówki — do komisji drogowej.
928. L. s. 1083. Szumski Jan, były konduktor kolei, przez posła Michalskiego, o wyjednanie pensji od c. k. kolei państwowej — do komisji petycyjnej.
929. L. s. 1084. Wiec mieszkańców Lwowa i okolicy, przez posła Goldmana w sprawie sporu o Morskie Oko — do komisji petycyjnej.
930. L. s. 1085. Zbaraż gmina, przez posła Siczynskiego o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych — do komisji szkolnej.
931. L. s. 1086. Adamski Roman w Jaśle, przez posła Gorayskiego, o obwałowanie prawego brzegu Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
932. L. s. 1081. Komitet budowy domu techników we Lwowie, przez posła Hoszarda — o subwencję — do komisji budżetowej.
933. L. s. 1088. „Ruska Bursa“ w Tarnopolu, przez posła Siczynskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
934. L. s. 1.089. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków w Stanisławowie, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
935. L. s. 1.090. Towarzystwo gorzelników polskich w Giebierzowie, przez p. Rutowskiego, o subwencję na wydawnictwo czasop. „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.
936. L. s. 1.091. Towarzystwo naukowe imienia „Szewczenki“ we Lwowie, przez p. Siczynskiego o zasiłek na wydawnictwo książek naukowych — do komisji budżetowej.
937. L. s. 1.092. Rojek Helena, przez p. Weigla o zasiłek na kształcenie córki Oktawii w śpiewie — do komisji budżetowej.
938. L. s. 1.093. Nauczycielstwo we Lwowie, przez p. Czartoryskiego o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
939. L. s. 1.094. Martyniak Wojciech, nauczyciel w Skawinie, przez p. Zolla o pożyczkę i zapomogę — do komisji budżetowej.
940. L. s. 1.095. Fakliński Stefan, nauczyciel, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
941. L. s. 1.096. Malawska Malwina, wdowa po nauczycielu, przez p. Torosiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
942. L. s. 1.097. Stefaniów Eugenia, wdowa po nauczycielu, przez p. Hamoraka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
943. L. s. 1.098. Gmina Kossów, przez p. Zolla w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
944. L. 1.099. Gmina Przedmieście Dynowskie, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
945. L. s. 1.100. Komitet kościelny w Pniowie przez p. J. Tarnowskiego w sprawie zmiany planu regulacji rzeki Strachocka — do komisji gospodarstwa krajowego.
946. L. s. 1.112. Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych we Lwowie, przez p. Czyżewicza o subwencję — do komisji budżetowej.
947. L. s. 1.113. Nauczyciele powiatu Bocheńskiego, przez p. Weigla o niższenie lat służby i podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
948. L. s. 1.114. Kobryń Joanna, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza o wsparcie — do komisji budżetowej.

949. L. s. 1.115. Gmina Otaka, przez tegoż posła o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
950. L. s. 1.116. Dziakiewicz Rozalja, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Goldmana o zapomogę — do komisji budżetowej.
951. L. s. 1.117. Stowarzyszenie szynkarzy i kawiarni w Lwowie, przez tegoż posła, w sprawie opłaty konsumcyjnej od wódki, likierów i rozolisów — do komisji podatkowej.
952. L. s. 1.118. Łatkowski Aleksander, dyeta ryusz manipulacyjny Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy o veniam studio rum — do komisji petycyjnej.
953. L. s. 1.119. Szandrowski Władysław, registrant Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
954. L. s. 1.123 Gmina Przemyśl, przez p. Dworskiego w sprawie rozszerzenia zakresu działania policji rządowej tamże — do komisji gminnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. (Aleg. 106.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie dyet i kosztów podróży z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacjami powiatowymi. (Aleg. 107.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893. (Aleg. 108.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie! W roku 1893 ukończona została budowa drogi powiatowej Kolbuszowa-Sokołów w łącznej długości 20 kilometrów. Na całej tej przestrzeni istnieje jedno myto w siódmym kilometrze w Dzikowcu, którego pobór przyzwolony został Najwyższem postanowieniem z dnia 23. czerwca 1892 (dz. u. kr. Nr. 56) wedle taryfy najniższej obowiązującej na drogach krajowych.

Obecnie Wydział powiatowy Kolbuszowski, celem zabezpieczenia kosztów konserwacji na dalszej przestrzeni 13 kilom. wyż wspomnianej drogi, prosi o zezwolenie na zaprowadzenie drugiego myta wedle taryfy dotąd obowiązującej.

Prośbę swoją popiera Wydział następującymi okolicznościami: Budowa drogi na przestrzeni 13 kilom. wymagała wydatku w kwocie około 30.000 zł, który pokryty został przez powiat przy pomocy subwencji z funduszu krajowego udzielonej w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy. Koszta konserwacji obliczone rocznie na 1.200 zł. w części tylko znaleźć mogą pokrycie w dochodzie mytniczym, w razie uzyskania koncesyi, który wynieść może rocznie około 450 zł.

Wobec powyższych okoliczności, równie jak z uwagi na okoliczność, że powiat Kolbuszowski na utrzymanie dróg powiatowych wydaje rocznie przeszło 5.000 zł., zdaniem Wydziału krajowego wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie.

Wydział krajowy proponuje przeto zgodnie z przyjętą normą postępowania zniesienie koncesyi z dnia 23. czerwca 1892 (dz. u. kr. Nr. 56) a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów, na dwóch stacyach mytniczych z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kraj. Nr. 18 z r. 1872) taryfy klasy I.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych Radzie powiatowej na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Radzie powiatowej w Kolbuszowie nadaje się na lat pięć od od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów, na dwóch stacyach, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie, według następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, traci moc obowiązującą koncesya z dnia 23. czerwca 1892 (dz. ust. kr. Nr. 56), którą nadane było Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Sprawca dawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawca dawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Doliński Wydział powiatowy przedstawia prośbę gminy w Mizuniu o zezwolenie na dalszy pobór myta od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu pod warunkiem koncesyi z dnia 7. kwietnia 1890 (dz. u. kr. Nr. 30).

Komisjonalne zbadanie przez Wydział powiatowy w ubiegłym miesiącu dokonane wykazało, że oba omycone mosty pierwszy 52 m. długi w Mizuniu starym drugi 42 m. długi w Mizuniu nowym stanowią główną komunikację między temi gminami a Doliną i Weldzirem aż do granicy węgierskiej w Wyszkwowie i że utrzymanie tych mostów jest bez zarzutu, bowiem pomimo kilkakrotnych powodzi i bardzo znacznych uszkodzeń każdorazowo je naprawiono i obecnie znajdują się one w zupełnie dobrym stanie.

Wreszcie, z uwagi na okoliczność, że cały dochód z poboru myta w ostatniem trzechleciu uzyskany w kwocie 1.824 zł. przeznaczono na utrzymanie przedmiotów omyconych, Wydział powiatowy usilnie popiera wniesioną prośbę o odnowienie koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.)

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych gminie w Mizuniu od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo gminie w Mizuniu powiatu dolińskiego do poboru opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawca dawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. P. sprawca dawca wnosi przyjęcie tej uchwały en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściśle określony. (Aleg. 109).

Udzielam głosu p. wnioskodawcy celem poparcia wniosku.

P. Dr Fruchtmann. Wysoki Sejmie!

Długo się wahałem, długo się namyslałem, nim się odważyłem wystąpić z wnioskiem, który teraz będę miał zaszczyt uzasadnić. Po szlache-

tnym, wielkodusznym wniosku posła Stanisława Badeniego i towarzyszy, który przypomina najpiękniejsze epizody wielkiego Sejmu, każdy wniosek inny odnoszący się do ciężarów szkolnych, bliednieje, ustąpić musi na trzeci plan, a nawet może wywołać pewien niesmak, pewien dyssonans, jeżeli się sądzi, że w tej chwili, gdzie inni występują z tak wielką ofiarnością, ktoś chce się upominać o ulgi lub o zmniejszenie ciężarów.

Po dojrzałej rozwadze jednak przyszedłem do przekonania, że obowiązkiem moim jest nie zwlekać z przedłożeniem wniosku, w którego absolutną sprawiedliwość, słuszność i ogólną pożyteczność jak najmocniej wierzę.

Muszę zaraz na wstępie zaznaczyć, że wniosek mój nie dąży do uzyskania jakichś nadzwyczajnych wyjątkowych ulg dla pewnej części społeczeństwa, ani do stworzenia jakiegokolwiek przywileju, domaga się on tylko sprawiedliwości i równości w traktowaniu wszystkich klas społeczeństwa.

Sądzę, że właśnie w tej chwili, kiedy przystępujemy do reformy ustawodawstwa szkolnego pod hasłem zrównania ciężarów wszystkich klas, w tej chwili także i mój wniosek jest na czasie i tem bardziej powinien być wzięty pod rozważę, gdyż skoro uporamy się raz z obecnie zamierzoną reformą, późniejsze zmiany będą dla nas nadzwyczaj utrudnione.

Wiadomo Panom, że nasza ustawa szkolna z roku 1873 stworzyła dwa przywileje, jeden przywilej dla właścicieli większych posiadłości, którzy znacznie mniejsze ciężary ponosić mieli na utrzymanie szkół aniżeli inne klasy ludności i ten przywilej ma być obecnie zniesionym.

My wszyscy w tej Wysokiej Izbie bez różnicy stronnictw politycznych, bez różnicy kuryi wyborczych, z których wyszliśmy, jak najserdeczniej przyklasnęliśmy wnioskowi hr. Stanisława Badeniego, jakkolwiek byliśmy świadomi zupełnie, że z tego wniosku wyrosną nowe ciężary dla funduszu krajowego, a więc nowe obciążenia dla ludności w ogóle, a najbardziej dla ludności miast, która z tej nowej ustawy żadnej korzyści odnosić nie będzie. Mogę jednak oświadczyć imieniem nietylko posłów wiejskich, ale śmiem stanowczo twierdzić, imieniem całej ludności miast, że chętnie i bez szemrania ten

nowy ciężar przyjmą, bo jest potrzebny dla dobra kraju i harmonii społecznej.

Pozostaje jeszcze drugi przywilej, a ten jest zupełnie innego rodzaju.

Jest to privilegium onerosum, a może powiedziałbym wprost odiosum, ustanowione dla miast i miasteczek posiadających własny majątek zakładowy.

Podezas gdy ustawa szkolna z roku 1873 dla wszystkich gmin i dla wszystkich obszarów dworskich, a przeto także dla wszystkich klas ludności postanawia ścisłe granice, dokąd sięga ich obowiązek ponoszenia ciężarów szkolnych, gdyż powiada, że gminy mają maksymalnie tylko tyle płacić ile wynosi 9-procentowy dodatek do podatków stałych a obszary dworskie tylko 3 % dodatków, to dla gmin miejskich i małych miasteczek, posiadających majątek zakładowy, takiej granicy nie ma.

Zasada w ustawie przyjętą jest taka, że te miasteczka i miasta mają cały ciężar ponosić, tylko pozostawiane jest dyskrecyonalnemu uznaniu władz administracyjnych, czy i jaka subwencya z funduszy krajowych ma im być przyznana. W tem postanowieniu wyjątkowem dla miast i miasteczek widzę naruszenie kardynalnej zasady każdego prawnego urządzenia społeczeństwa, to jest zasady równości.

Rozumiem i wiem bardzo dobrze, że równość wobec prawa nigdy nie może być absolutną, że ona raczej jest równomiernością, ale tej równomierności także nie widzę. Dlaczego miasta i miasteczka posiadający własny majątek zakładowy, mają być gorzej traktowane, więcej obciążone aniżeli inne? Czy dlatego, że są zasobniejsze? Nie chcę się wdawać w rozbiór tego pytania, jakiego rodzaju są te zasoby i majątek, ale pytam się czy nie ma w kraju innych czynników również zasobnych a może zasobniejszych od niejednego miasta, czy nie ma stowarzyszeń, zakładów, instytucji posiadających nie równie większy majątek, a czy te instytucje pociągane są do większych ciężarów szkolnych?, dlaczego właśnie dla miast i miasteczek robić wyjątki?

A teraz proszę Panów, trzeba uwzględnić i to, że postanowienia ustawy, pominawszy już brak równomierności, nie są odpowiednie wymaganiom sprawiedliwości i słuszności. Majątek sam przez się nie może stanowić żadnej

różnicy, tu można tylko uwzględnić dochody z tego majątku, które są wolne od ciężarów prawno cywilnych, więc trzeba uwzględnić, czy jest majątek taki, który daje jakiś dochód lub nie, ale nasza ustawa o tem nie wspomina.

Pamiętać także trzeba i to, że te majątkiⁱ przeznaczone są nie na jakieś tam zachcianki, nie na jakieś wybryki indywidualne, one są, a właściwie dochody z tych majątków są przeznaczone na pokrywanie wydatków administracyjnych wpływających z obowiązków publicznych.

Więc trzeba o tem pamiętać, że te dochody z majątku zakładowego są konieczne potrzebne do pokrywania wydatków służących znowu nie poszczególnym gminom, ale całemu krajowi.

Rozumiem, że jak długo dochody te wystarczają na pokrycie wszystkich wydatków administracyjnych i na wydatki szkolne, to możeby się znalazł jaki wzgląd wyższy, wzgląd na dobro kraju, na ulgę dla funduszu krajowego, żeby powiedzieć: „miasta nie mają prawa robić oszczędności z dochodów ze swego majątku zakładowego tak długo, póki jeszcze jedna gałąź wydatków publicznych nie jest zupełnie pokryta“.

Nie może miasto powiedzieć: „ja nie dam więcej na szkołę jak 6, 9, 12 proc. a resztę, co zostaje schowam sobie do kieszeni“.

Zgodziłbym się na to, ażeby powiedziano: „wszystkie dochody mają być użyte tylko na cele publiczne, a więc także na cele szkolne“. Ale kiedy ta granica raz jest przekroczoną, jeżeli te dochody już nie wystarczają na pokrywanie wszystkich wydatków, wtedy powinno być także wyjątkowe traktowanie gminy kompletnie wstrzymane i wtedy trzeba gminy miejskie taksamo traktować jak każdą inną gminę.

Proszę Panów pamiętać, o tem, że gminy nasze wiejskie i małomiejskie majątków jakie teraz posiadają nie uskładały sobie w ostaniem stuleciu, są tam pozostałości z dawniejszych świetniejszych czasów Rzeczypospolitej, nadania królewskie, nadania możnych Panów, i to jeszcze jako tako z wielką biedą trzyma się razem. Nie byłoby dobrze na te majątki rękę położyć i powiedzieć: „to wszystko także trzeba wyczerpać“. Więc sędzę, że dla gmin miejskich i małomiejskich powinna być granica wytknięta w ustawie, a wskazuje ją ilość dochodu jakie pobierają się z majątku zakładowego.

Wprawdzie już teraz ustawa przypuszcza możliwość udzielenia gminom miast i miasteczek subwencji z funduszu szkolnego krajowego, ale to zawisłem jest, jak już powiedziałem, od dyskrecjonalnego uznania władz administracyjnych.

Uchylam czoło przed najwyższą władzą administracyjną, autonomiczną, przed Wydziałem krajowym, przed najwyższą władzą szkolną krajową jaką jest Rada szkolna krajowa, jednakowoż zawsze o tem pamiętać należy, że te władze są reprezentantami funduszu krajowego.

Jest to rzecz ludzka i wcale nie naganna, że reprezentant taki identyfikuje się z fund uszem, który reprezentuje. Każde żądanie gminy miejskiej o subwencję wywołuje nie jako spór pomiędzy gminą a funduszem krajowym A ten spór kto ma rozstrzygać? Jedna ze stron interesowanych. Jestem jak najmocniej przekonany, że takie rzeczy bywają przez te władze jak najskrupulatniej i najsumiennie badane, jednakowoż ten stosunek, jaki tu poruszyłem, czyni prawie niemożliwym zupełnie bezstronne i obiektywne rozśądzenie rzeczy.

Przeglądałem niektóre akty Wydziału krajowego i doszedłem do spostrzeżenia cokolwiek ciekawego. Jeśli Departament I. Wydziału krajowego relacyonuje o stosunkach finansowych gmin miejskich, to słyszymy, że administracja w największym nieładzie, finanse miejskie w największym nieporządku, stan oplakany, majątek rozszarpany etc. etc. etc. A jeżeli przeglądamy referaty Wydziału krajowego z innego Departamentu, który ma dać orzeczenie, a właściwie tylko zdanie swoje wyrazić, czy pewnemu miastu ma być dana subwencya lub nie, to na 10 referatów znajdziecie Panowie 9, które się kończą:

„Z tego wynika, że finanse tego miasta znajdują się w kwitującym i dobrym stanie, więc nie dać!“ (Wesołość).

To charakteryzuje wybornie stan rzeczy, jaki teraz istnieje. Otóż przyznaję, że pozostawienie rozstrzygnięcia tego, czy miasto ma otrzymać subwencję czy nie, czysto dyskrejonalnemu uznaniu władz administracyjnych, którym nawet w ustawie najmniejszej wskazówki nie dano, jak mają postępować, czem się kierować i czego się trzymać, to jest grawamen największe, do którego usunięcia właśnie dąży mój wniosek.

Powiedziałem pierwiej, że sędzę, iż musi być jakaś granica obowiązków miast; co do tej granicy nie robię żadnej propozycyi, bo to jest rzeczą dochodzeń i badania. Mogłoby być tą granicą to, czy dochody z majątku zakładowego przez wydatki na publiczną administracyę są wyczerpane, czy nie; bo w tej chwili, gdy dochody z majątku zakładowego przestają pokrywać wydatki administracyjne z prawa publicznego ciążące na gminie, gmina dla ich pokrycia sięga do kieszeni swoich członków, ludności miejskiej i w tej chwili ustaje zdaniem mojem fikcya gminy, a względnie wyraz „gmina“ staje się fikcya, bo nie gmina ponosi teraz ciężary, tylko poszczególni mieszkańcy, a tu już wcale nie widzę, dlaczego mieszkańcy miast mają być gorzej traktowani, aniżeli mieszkańcy wsi. Tak mieszkaniec wsi, jak każdy inny mieszkaniec kraju widzi, że jeśli płaci teraz 9%, na przyszłość może 6% — dodatków do podatków, to płaci największą kwotę, jaką na utrzymanie szkoły ma uiszczać; mieszkaniec miasta tego nie widzi.

Nie mogę podać dat z innych miast, ale podam daty z tego miasta, które mam tu honor zastępować.

Miasto Stryj wyczerpuje wszystkie dochody swego majątku zakładowego i opłaca dodatków do podatków stałych 29%, na drogowe cele 14%, tj. razem 43%, a oprócz tego 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa — i to nie zwłaszcza inicjatywy te dodatki nałożyło.

Była lustracja ze strony Wydziału krajowego i ta się przekonała, że reprezentacya miejska, jak długo mogła, ociągała się z nałożeniem dodatków do podatku, ale przy lustracyi powiedziano gminie: „Dalej tak iść nie może, bo gmina będzie brnąć z jednego długu w drugi; nie pozostaje nic innego, tylko nałożyć dodatki do podatków!“ I rzeczywiście na polecenie Wydziału powiatowego Rada miejska nałożyła 29% dodatek, trzeci już rok go opłaca i nie ma najmniejszej nadziei, żeby go zniesiono.

Wobec tego zdawałoby się, że gmina ta miałaby prawo domagania się z funduszu krajowego subwencyi na opłacenie funduszu szkolnego. Tymczasem subwencyi jej nie przyznano i przyznać nie chciano, bo referat odnośny kończy się tem, że stosunki finansowe miasta Stryja są bardzo dobre.

Więc powiadam: to już nie dotyka gminy jako takiej, tylko poszczególnych mieszkańców jej, a ci nie zasługują na to, żeby ich gorzej traktowano, niż innych mieszkańców kraju. Wszak Panowie wiecie, że mieszkańcy miast są zasobniejszymi od innych. Pod dachem gotowym, a choćby blaszanym miasta bardzo często jest więcej nędzy i ubóstwa, niż pod słomianą strzechą włościańską. Wiadomo, że rdzeń mieszczaństwa naszego, mianowicie rzemieślnicy i kupcy, — upadł i upada ogromnie.

Ubóstwo i nędza, jaka tam panuje, przechodzi wszelkie wyobrażenie. I dla czegoż tych właśnie mieszczań inaczej traktować i nakładać na nich większe ciężary, niż na innych?

Dlatego to we wniosku moim wyraźnie oddzielam gminę od mieszkańców. Gmina, jak długo jej zasoby starczą, niech płaci, ale nie więcej — ale skoro musi sięgać do kieszeni mieszkańców, trzeba ich bronić i powiedzieć: „Tylko tyle ma płacić na cele szkolne, ile każdy inny“.

W jednym z naszych miast prowincjonalnych znalazł się amator, który zebrał wszystkie stare dyplomy, dokumenty i przywileje z czasów polskich i szedł dalej także do czasów porzbioryowych i dziwne znalazł zjawisko, uporządkowawszy te przywileje. Chronologicznie widział, że za czasów Rzeczypospolitej każdy nowy, następny przywilej dla miasta, zawierał nowe nadanie, jakieś nowe prawa lub jakieś uwolnienie od ciężaru itd. Od czasu rozbioru rzecz się zmieniła. Każdy reskrypt — a było mnóstwo tych reskryptów, rozporządzeń i ustaw — każdy reskrypt, każde rozporządzenie jest albo odjęciem jakiegoś przywileju, albo nałożeniem nowego ciężaru, albo ściśnieniem dawnych praw. Mieszczanie nasi wiedzą to, mniejwięcej pamiętają o tem.

Mamy przed sobą dwie drogi: jedną wytkniętą dawnymi czasami, drugą późniejszymi. Zdaje mi się wybór łatwy.

Posel Stanisław Badeni apelował do tradycyi i to do świetnych i najpiękniejszych tradycyi narodowych bądź w interesie kraju, bądź w interesie narodowym. I ja odzywam się do tych tradycyj

(P. Dr. Okuniewski. Na koniku patryotycznym wszyscy jadą).
i proszę Panów, ażebyście wniosek mój trakto-

wać raczyli z całą wyrozumiałością i z całą życzliwością, na jaką zasługuje, ażebyście pamiętni byli tych tradycji, które były dawniej, a nie tych, które są teraz, i ażebyście byli łaskawi wniosek mój uchwalić.

Co do formalnego traktowania wnoszę: Wysoka Izba zechce ten wniosek odesłać do komisji szkolnej.

Marszałek. P. wnioskodawca prosi o odesłanie jego wniosku do komisji szkolnej. — Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego t. j.: Pierwsze czytanie wniosku p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przedzalnianego. (Aleg. 110).

P. Żardecki ma głos.

P. Ż a r d e c k i. Wysoka Izbo! W motywach przytoczonych w moim wniosku starałem się moją myśl treściwie o ile możności przedstawić Wysokiemu Sejmowi. W celu dalszego uzasadnienia najpierw zaznaczam z przyjemnością, że po założeniu krajowych szkół i wzorowych warstatów tkackich w kraju, przemysł tkacki rozwinął się znacznie i ulepszył. Są już okolice w kraju, gdzie znajdują się setki ba nawet tysiące czynnych i ulepszonych warstatów tkackich. Jednak jeżeli przemysł ten nie ma stać w mierze, lecz konsekwentnie się ulepszać i rozwijać, jeżeli ma zaspokajać potrzeby kraju, to należy przedewszystkiem przemysł ten uczynić od zagranicy niezawisłym, a rozumiem to przez skierowanie uwagi społeczeństwa na zakładanie przedzaln w kraju. Zupełna, że tak się wyrażę emancypacja przemysłu tkackiego od zagranicy jest moim przekonaniem obecnie pożądaną i wskazaną. Pożądaną dlatego, że to dzieło jest już w połowie dokonane przez założenie w Krośnie zakładu blichu i apretury. Do całości, do uzupełnienia brak tylko zakładania przedzaln. Mogę Wysokiej Izbie przytoczyć klasyczny przykład potrzeby zakładania przedzaln, a przykład ten daje mi powiat, który reprezentuję i w tymże powiecie stacya kolejowa Łańcut.

W naszym powiecie szczególnie włóscianie produkują len na wielką skalę. Dla bardzo wielu gospodarzy sprzedaż surowego lnu stano-

wi jedyny i główny dochód z gospodarstwa. Otóż we właściwej porze handlarze len ten zakupują surowy (już nie wchodzę w to bliżej, w jaki sposób te zakupy się odbywają i po jakich cenach) a następnie wysyłają ten surowy len do fabryk za granicę.

Do tego samego powiatu i do tej samej stacyi kolejowej, z kąd odchodzą liczne wagony lnu, sprowadza się przędzę gotową dla wyrobów tkackich i sprowadza się ją przeważnie z okolic tych z zagranicy, dokąd len nasz wyeksportowany został.

Nie mam żadnej wątpliwości, że w temsamem położeniu co nasz powiat, znajduje się bardzo wiele okolic w naszym kraju, a to dlatego, ponieważ produkcya lnu w kraju jest znaczną, brak jest przedzaln, a zapotrzebowanie przędzy gotowej nieustannie się wzmacnia. Przy tego rodzaju sytuacji, jaką Wysokiej Izbie przedstawiłem, przeprowadzona kalkulacya rachunkowa wykazuje jasno i krótko: Cena przędzy tkacza w Galicyi obciążona jest kosztem wywozu lnu za granicę, kosztem przywozu gotowej przędzy, zarobkiem handlarza i zarobkiem fabrykanta. Ten właśnie przykład nasunął mi myśl i skłonił do postawienia tego wniosku. Żądania moje zawarte we wniosku moim nie są daleko idące, ja tylko upraszam Wysoką Izbę o zawotowanie skromnej kwoty 1.500 zł., aby umożliwić Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji przemysłowej przysposobienie odpowiednich sił technicznych dla przemysłu przedzalnego. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji przemysłowej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Żardeckiego zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 8. porządku dziennego, to jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie gimnazyów żeńskich. (Aleg. 111). — P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Wysoka Pałato! Przyznaję się, szczo jakoś stiahawjem się z sym moim wneseniem wzhladno z ponowleniem jeha z tamtoho roku, widhomin jakyj tamtoho roku w noslidok poruszenia seji kwestyi publiczno w kraju powstało, mihby kohoś może naprowa-

dyty na dumku, szczo ja honiu za jakymś efektom, kaptowaty sobi może chocz u opiniu publiczną i staty sia popularnym. Meni to wsio jakoś buło ne łowko, dla toho ja woliw czekaty czy może z kompetentniejszych ust ta sprawa ne bude ponowłena i dla toho ja do teper mowczaw. Ale czas ide wydžu a wnesenie ne ponawłaje sia z ynczoi storony, dlatoho ponawłaju jeho sam. — Panowe! wże zaznaczymiem tamtoho roku, szczo meni ne chodyło i ne chodyt o wytworenie jakiiś emancypantok, czyślu sia zowsim z przyrodnim przyznaczeniem žinki tak polok i rusynok, spowniaty w suprožestwi swoje poklykanie przyrodne.

Odnak jak wże wykazaw ja tamtoj sesyi, tak i teper konstatuju, szczo toje przyrodne poklykanie dla wełykoho procentu žinok stało sia nemožlywem. Ne možlywem czerez toje, szczo ich jest bilsze jak muszczyn, a potim dla toho, szczo sama derżawa ustrojstwamy swoimi czynyt suprožestwo nemožlywom.

Ukažu na stan wojskowyj, świaszczennyj, na ciłu armiu praktikantiw, auskultantiw, kotrim dla łychoj dotacyi wstupyty w stan suprožeskij jest nemožlywym, a dodaju szczo wsi ti stany rekrutujut' sia z seredneho stanu, značyt' jak raz seho stanu, w kotrim žinka ne majeczy swoho majetku ta nesposibna do zarobkowaniju koło rili i po fabrykach — onaž pererosta ti stany — najbilsze potrebuje pomocy czołowika. To wsio skazawiem tamtoj sesyi i powtariaty ne budu. Ale zwernu sia do zamitiw, kotri naślidkom moho wnesenia tamtohoricnoho prychodyłoś myni wysłuchaty i wyczytaty.

Oden zamit buw patryotyczno polskij, dosyt' charakterystycznyj. Kazano: my narid łycarskij, my naszym polkom zhynuty ne damo, to może buty dobre dla rusynok, żydiwok, ale my narid netakij, zumijemo zaopikowatyś naszymy žinkamy bez twoich wyższych szkil. Czy to prawda? Czy ne ma u was po chatach rižnych titok ta starych nieszczęsływych paniw, kotri pewno woliłyby swojeju praceju sia utrymywaty, jak na waszim łaskawim chlibi żyty? Czy ynczyj stan, inaksze predstavłajut sia waszi mista jak wsiudy ynde w wschodnij i zachodnij Europi, koły zahlenete do nych weczorum po ułyciach? Toj zakid to tilko fraza moi panowe!

Ja hładžu na waszi žinky z ynczoho boku. Waszi wiszeci duchi pokazaly w Zosi „Pa-

na Tadeusza, w Grażyni“, kudy wasze žinoctwo stremity maje i statyś podwyhoju ne łysz sercia ale i dumki czołowiczoi. Tak i u nas na Rusy sprawu ponymajut. Czerez te ja domahawjem sia i domahaju sia realnoi nauki w tim pereswiedczeniu, szczo nauka je syłoju, syłoju ne hruboju ale czystoju ubłahorodniajuczoju, dajuczoju spokij duszi i nezawysymist, dajuczoju możnist zdobywaty sobi swojeju praceju swoje uderżanie i znaczinie. Toj swobody potribno tak polkam jak rusynkam, rosjankam i nimkam.

Ale skazano nyny z druhoj storony: „dež sia podijemo, my muszczyny, koły dopustymo žinky do wsich naszych zaniat?“

Na toj zakid ja takož wże tamtoho roku widpowiwjem. Tut že ne chodyt o konkurencyu meży namy a czužym jakimś elementom, ale to chodyt o sestry waszi i doczki. Howoryty o konkurencyi tam do chodyt o ridnych waszych, czeje ne hodyt sia!

A jesly meni chto ukaže na naszi predpryjemstwa promysłowi i skaže, szczo czerez wstupłenie ženszczyn do fabryk ponyżyłoby sia płatniu dla muszczyn, to widpowim jemu, szczo moje wnesenie ne dotyczyt czetwertoho stanu, bo ani selanka nasza ani robitnycia ne pide szcze teper do gimnazi ale doczka tretoho stanu, dla kotori zarobkowanie pry pomocy nauki nyńka wże jest tak konieczne jak zemla dla selanki a fabryka dla robitnyci.

Derżawa ani kraj ne obnyžat czej po moij hadci płatni swoich urjadnikiw, czerez toje szczo bilsze czysło do tych pośad sia zhołosyt.

Ale szcze oden zamit strityw ja seu že zamit czysto szlachockij.

Meni przyznano, szczo jest potreba bilszoho obrazowania naszych žinok, przyznaw se ku mojemu sprawdi wełykim wdowoleniu prezident Rady szkilnoj i hadka taja znajsza uže nawit pewne uwzhladnienie w teperisznym referati szkilnoj komisiji.

Ale skazano pry tim: nam łysz guwernantok treba rozumniejszych a niczoho bilsze. Panowe taku sprawu traktowaty tilko zi stanovyska guwernantok dla dworiw pańskych a ne dbaty o możnist uderżania tysiaczej ynszych žinok — se czeje sumno i smisno!

Ja pereswiedzenyj szczo tak ľeħko i skoro moje wnesenie ne perejde, raz z toi przyczyzny, bo kořda suspilna waźniejsza reforma do-

konuje się powoły — a po tym i z tej, szczo za toju reformoju musiat upimnuty się i zahoworyty sami, żinky naszej z wseju syłoju borotby o chlib nasusznyj i o swoje istnowanie. Doki my sami budemo howoryty odni budut uśmichatyś druhi przyznawaty, ale w susznosty mało szczo z toho bude aż koły sami żinky z ciłoju syłoju elementarnej potrzeby tej reformy zažadajut, tohdy bude inaksze. Ta wżesz taki obowiazkom naszym musyt byty chot w czasty nasz pomicznu ruku prostiahty tym bilsze, szczo żinka nasza pade aż nadto czasto żertwoju wyny naszej a za dla braku obrazowania nawet bidna ne znaje jak z toho się wyratowaty.

Wyższym obrazowaniem budte pereswidgeczeni Panowe. ne widtiahnemo żinky naszej wid przyrodneho jej poklykania. Ni! na tym punkti pohodymo się czej usi z dumkoju odnoi matery uczytelki wypezatanoju tamtoho roku w Gazeti Narodowij (czyta):

„Nie oderwie to ją od małżeństwa, bo macierzyństwo jest i będzie zawsze środkiem pociechy dla kobiet, najpiękniejszym polem jej działalności i dodam jeszcze, że jedynie w wyższym wykształceniu kobiet leży poprawa obyczajów i zwrot społeczeństwa naszego na lepsze tory“.

I sprawdzi łysz w wyższym obrazowaniu naszej żinky leży poprawa obyczajów naszych i zwrot do lepszo.

Seho dnia wychowujet się chłopca inaksze a inaksze diwczynnu. O obrazowania sercia i charakteru chłopca ne dbajut, tilko w hołowu kładut mu wsiaku potribnu i nepotribnu nauku. Ale wseż taki kładut pewnyj kapitał naucznyj

Diwczat zato uczat! trocha czytaty, pysaty potim tanciw, muzyki, ułożenia na saloni i skińczena edukacya. Zowsim przyrodno, sły taka diwczyna stane kołyś matereju a stane przed swoim synom chotby z 4toej normalnoj ne kažu uże o o perszych klasach gimnazyum, to szczoż ona mu pomocy może?

I tak zristaje toj chłopeć w pereswidgeczeniu, szczo win rozumniejszy wid matery. Jakież to upokarjajucze czustwo dla toji matery, szczo ne może ona pomocy nawet takomu ditiakowu w jeho zadaczach!

Chłopeć pidrastaje w pereswidgeczeniu, szczo babskij rozum to głupyj rozum i tak zrostaje

win z lęhkoważeniem żinky. Oczywydno to ne wykluczaje zowsim salonowej blagi. To samo baczyt win na sestri. Płytkist' obrazowania przy rozdrażnieniu nerwowim w naslidok rozbująoju czerez czytanie romansiw fantazii, brak wsiakoho zaniatija czyż to wsio ma je wnuszyty jemu poważanie? Win żeż baczyt szczo ciłoju naukoju, taktykoju jeho sestry jest zdobuty sobi muża. I jakież win ma je poważyty swoju sestru?

I tak raz nauczywszy się w duszi ne poważyty żinoczoho rozumu — win koły pidros zlehkoważyty sobi jeho i tohdy, koły zrobyt mu doki, szczo win po noczach tratyť zdrowle i z szozamy w oczach jeho opamiataty choce. To babskij rozum! dumaje win sobi.

Koły win piznijsze staneś mużom i ne sydyt w chati — hidna żinka ne distawszy wyższoho obrazowania, ne może jemu daty toj umstwennoj pożywy jaku ma je w kasyni — i ona znów z żalem schocze ho zzderżaty doma to znouw: babskij rozum“. Ale z toho ponewirania babskoho rozumu, wychodyt ot szczo! Dity znydili, słabosyli, bez krowy i rozumu. Ot szczo z toho wychodyt!

Panowe, ja głuboku wirju w reczenie Stuarda Milla, szczo doki żinka ne woźme uczasty w układaniu zakoniw, doki budut kwalifikuwaty uczyteliw, uriadnykiw i ti tilko za ich binzowi i zawodowi sposibnosity a na ich moralne powodenie zowsim uwahy zwertaty ne budut, doty suspilnist bude nizeczemnyty i słabity.

Sprawa taja otże, to je ne sprawa odnoho pola, to sprawa zdrowla ciłoju suspilnosity. Panowe, ja zhaduju toj ruch tamtohoricznij, kotryj powstaw po kraju koły w Sojmie pro wyższe obrazowanie żinok zhadalo się. Ne maju pretenziji dumaty, szczo to moi słowa to zrobyły, to zrobyła żywotniś kwestiji. Ja zhaduju na toj dar 50.000 zlr. pani Przedzrymirskoj na tu cil żertwowanyj. Do mertwoi sprawy tak się nihto ne zapaluje.

Ja otże Panowe ponawljaju moje wnesenie tamtohoriczne z toju samoju, szczo i tamtoho roku prośboju, ne traktujete jej bajdużno, se sprawa naszych ridnych doczok i sester.

Pid wzhladom formalnym proszu widosłaty moje wnesenie do komisiji szkilnoj. (Brawo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję wniosek p. Okuniewskiego pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek, by odesłać wniosek p. Okuniewskiego do komisji szkolnej zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 9. porządku dziennego to jest sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy (powiatu Tarnobrzskiego) o zabezpieczenie gruntów od zalewu. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e.

komisji gospodarstwa krajowego z petycji przysiółka Brzoza ad Wrzawy, powiatu Tarnobrzskiego o zabezpieczenie gruntów od zalewu.

Wysoki Sejmie!

Łąki i pastwiska przysiółka Brzoza ad Wrzawy położonego na suchej granicy Królestwa Polskiego zalewać mają wody ze stawów założonych na rzece Sanie w gubernii Lubelskiej do tego stopnia, że grunta te zatopione z wiosną częstokroć w lecie znajdują się jeszcze pod wodą. Sprawę tę zbadać miał na miejscu kierownik obwałowania Sanu i uznał za możliwe odprowadzenie wody rowem osuszającym, którego koszta przedstawiają około 3000 zł.

Ze względu na ubóstwo mieszkańców uprasza wymieniony przysiołek Wysoki Sejm o udzielenie na wykonanie robót subwencji.

Gdy na podobne cele udziela kraj i państwo zapomóg z dotacji dyspozycyjnych, przeznaczonych na popieranie mniejszych melioracji, komisya gospod. kraj. przychyłając się do prośby przysiółka Brzozy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją L. S. 48/94 przysiółka Brzoza ad Wrzawy powiatu Tarnobrzskiego o zabezpieczenie gruntów od zalewu, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z c. k. Rządem ewentualnie zaś do zaprojektowania potrzebnych robót ochronnych i udzielenia zasiłków z krajowej i państwowej dotacji melioracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 10. porządku dziennego, to jest sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych, o przyspieszenie robót regulacyjnych, na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami. Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta).

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych o przyspieszenie robót regulacyjnych na tej rzece między Jankową, Bobową i Siedliskami.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z dnia 1. września 1892 dz. u. kr. Nr. 72 ma być wykonaną regulacja rzeki Biały z dopływami w drodze przedsiębiorstwa krajowego pod zarządem Wydziału krajowego w ciągu lat piętnastu. Stosownie do obowiązującego rozporządzenia wykonawczego i programu budowy, roboty regulacyjne mają być prowadzone z dołu do góry.

Ponieważ regulacja górnego biegu Biały w okolicy Bobowy według tego programu miałyby przyjść do wykonania mniej więcej za lat dziesięć, zatem interesowane gminy i obszary dworskie, mianowicie: Bobowa, Berdechów, Jankowa, Falkowa, Pławno, Brzana górna, Lipnica wielka i Siedliska, które narażone są corocznie na wielkie szkody przez obrywanie brzegów i wylewy Biały, wnoszą do Wysokiego Sejmu prośbę o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby wykonanie regulacji Biały na ich terytorium wstawił do programu robót na r. 1894.

Ponieważ żądana przez strony interesowane zmiana programu wymaga zbadania przez fachowe organa techniczne oraz zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, a nadto wykonanie robót regulacyjnych w okolicy Bobowy odległej około 60 kilometrów od obecnego miejsca budowy pod Tarnowem, zaabsorbować by musiało osobnego technika, zatem komisya gospodarstwa krajowego nie może proponować Wysokiemu Sejmowi wydania w tym względzie

imperatywnego polecenia do Wydziału krajowego.

W uwzględnieniu jednak próśby interesowanych gmin i obszarów dworskich, komisya uważa za wskazane zalecić petycją Wydziałowi krajowemu i c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Komisya wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. S. 192 gmin i obszarów dworskich nad górnym biegiem rzeki Biały położonych, o wykonanie robót regulacyjnych na tej rzece w r. 1894 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i porozumienia z c. k. Ministerstwem rolnictwa i do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie, o przełożenie szluzu w prawym wale rzeki Uszwicy.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e
komisji gospodarstwa krajowego z petycji Franciszka Wrębskiego, gospodarza w Borzęcinie o przełożenie szluzu w prawym wale Uszwicy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 17. maja 1893 L. s. 832 przyznaną została na odbudowanie szluz i przepustów w wałach rzeki Uszwicy subwencya krajowa w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów pod warunkiem, jeżeli reszta kosztów pokryta zostanie po połowie przez c. k. skarb państwa i konkurencyę.

Otóż w obec zamierzonego odbudowania tych obiektów uprasza gospodarz gruntowy w Borzęcinie powiatu Brzeskiego, Franciszek Wrębski, o przełożenie jednej szluzu w prawym wale Uszwicy na dopływie „Przerwa“, o kilka set metrów w górę, przez co spodziewa się uzyskać ochronę swych gruntów od zalewu tego dopływu. W razie zezwolenia na to przełożenie

zobowiązuje się tenże Wrębski własnym kosztem wykonać przez swój grunt przekop do rzeki Uszwicy.

Z uwagi że sprawa ta może być zdecydowaną tylko przez fachowych znawców na miejscu a do rozstrzygnięcia jej powołaną jest w myśl §. 75. krajowej ustawy wodnej, władza polityczna, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 651/94 Franciszka Wrębskiego gospodarza w Borzęcinie o przełożenie szluzu w prawym wale Uszwicy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 12. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcji Gniłej Lipy.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e
komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcji Gniłej Lipy.

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. stycznia 1886 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu regulacji środkowej i dolnej sekcji rzeki Gniłej Lipy, której koszta obliczono na 540.000 fl. w. a. (285 000 zł. w. a. dla sekcji środkowej a 255 000 zł. w. a. dla sekcji dolnej.)

Projekt tęczniczny krajowego biura melioracyjnego uznało c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 20. listopada 1887 r. l. 11871 za gruntownie opracowany i zapewniło subwencjonowanie tego przedsięwzięcia zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego o wysokości 30% kosztów budowy.

Na posiedzeniu z dnia 22. grudnia 1887 uchwalil też Wysoki Sejm przedłożony przez Wydział krajowy projekt ustawy o regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy, odroczył jednak wykonanie robót na dolnej sekcji głównie z powodu niechęci właścicieli gruntów nadbrzeżnych,

którzy przeciw regulacji dolnej sekcji wnieśli dziesięć petycji. — Gły zaś na żądanie c. k. Ministerstwa rolnictwa, Wydział krajowy w r. 1888 ponowił swój wniosek co do regulacji dolnej sekcji Gniłej Lipy, a Wysoki Sejm mimo przychylniej opinii komisji gospodarstwa krajowego, słabą większością projekt ten odrzucił, widziało się c. k. Ministerstwo rolnictwa spowodowanem przedłożyć wniosek na odmowę Najwyższej sankcji uchwalonemu w r. 1887 projektowi ustawy o regulacji środkowej sekcji tej rzeki, co też wskutek Najwyższego postanowienia z dnia 16. lipca 1889 nastąpiło.

Gminy i obszary dworskie, położone nad środkowym biegiem Gniłej Lipy, widząc się narażonemi na coraz częstsze wylewy tej rzeki, ponowiły w roku 1893 za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Rohatynie prośbę o regulację środkowego biegu, Wydział krajowy zaś pragnąc wedle możliwości przyjść w pomoc stronom interesowanym, wyjednał u c. k. Ministerstwa rolnictwa zesłanie c. k. Nadradcy budownictwa przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Romualda Iszkowskiego, który z wiosną 1894 r. zbadać ma całą przestrzeń Gniłej Lipy i wydać orzeczenie, o ile regulacja środkowej sekcji bez narażenia adiacentów dolnej przestrzeni może być wykonaną.

Gdy więc obecnie gmina Rohatyn wniosła do Wysokiego Sejmu petycję w tej samej sprawie, komisja gospodarstwa popiera ją najgoręcej i spodziewa się, że odroczone przed 7-miu laty regulacja środkowej sekcji Gniłej Lipy przy poparciu Wydziału krajowego zostanie wreszcie zrealizowaną zwłaszcza, że ustawa, mająca na celu analogiczną regulację środkowego biegu Złotej Lipy, bez równoczesnego wykonania regulacji części dolnej, uzyskała w r. 1893 Najwyższą sankcję.

Komisja gospod. krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 646/94 gminy miejskiej Rohatyn o przyspieszenie regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem rychłego przeprowadzenia rokowań z c. k. Ministerstwem rolnictwa i przedłożenia Sejmowi odnośnego projektu ustawy na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Nie będę się zapuszczał w szczegóły, ani przytaczał wszystkich dowodów, jakie przemawiają za racjonalną regulacją rzek niespławnych, ale w każdym razie mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę, że na niewszystkich rzekach niespławnych regulowanie części rzeki jest racjonalne.

Wprawdzie siły techniczno-fachowe, które potrafią sprostać tej trudności, być może potrafią nawet przedłożyć projekt regulacji z wszystkimi planami dotyczącymi części rzek, ale również jest i to wiadomem, że te koła fachowe, które się tem zajmują w Wydziale krajowym, daleko łatwiej potrafią wygotować plany regulacji całej rzeki i takie plany daleko łatwiej urzeczywistnionymi być mogą.

Stało się jednak. Wysoki Sejm przed laty przyjął ustawę regulowania górnej części rzeki Gniłej Lipy. Być może, że poszczególnym właścicielom gruntów, położonych przy zregulowanej części rzeki w wielu razach regulacja częściowa sprawiła nawet, że grunta przyległe polepszenia doznały, co ma miejsce zwłaszcza wtedy, gdy wszystkie dopływy, potoki i źródła odpowiedniami budowlami wodnymi ubezpieczone zostały.

Jest jednak wielka i uzasadniona wątpliwość, wielokrotnie już u nas stwierdzona, a mianowicie, że tam, gdzie zregulowano górną część rzeki, to jakkolwiek właścicielom gruntów przy części zregulowanej często dobrze zrobiono, w większym stopniu szkodę wyrządzono właścicielom gruntów w środkowej lub dolnej niezregulowanej części rzeki położonych. Co się tyczy rzeki Gniłej Lipy, muszę przypomnieć Wysokiej Izbie, że pod tym względem tak żądania stronom interesowanych, jak zapatrywania komisji i Wysokiej Izby były jednolite.

I tak w r. 1887 przy sposobności, gdy Wydział krajowy przedłożył szczegółowo opracowany plan regulacji Gniłej Lipy, od źródeł do jej ujścia, wówczas weszły do Sejmu petycje gmin i obszarów dworskich, domagające się regulacji całej rzeki. Gdy zaś Wysoki Sejm uchwalił regulację górnej części tej rzeki, i gdy ta dokonana została, oczywiście grunta przy dolnej położone części w większym stopniu uszkodzone zostały, a właściciele ich tem natarczywiej domagali się dalszej regulacji. Zapatrywania, aże-

by przez zregulowanie jednej części rzeki zmuszać niejako właściciele gruntów przy niezregulowanej części rzeki położonych, którzy wskutek regulacji ponoszą większą szkodę, aby tem chętniej domagali się dalszej regulacji, ja zupełnie nie podzielam i zapatrywania takie nigdy tu wypowiedzianemi być nie powinny.

Jeśli nawet w sprawozdaniu kom. gosp. krajowego było wyraźnie powiedziane, że w swoim czasie Ministerjum, opracowany projekt regulacji całej Gniłej Lipy uważało za gruntowny i zupełnie racjonalny, bo nawet wyasygnowało subwencję państwową, to temu przecież nikt nie winien, że z wyasygnowanej już kwoty kraj nie skorzystał. Plan był gotów, zasiłek z funduszów państwowych w wysokości 30% przyznany, dlaczegoż nie przystąpiono wtedy do regulacji całej rzeki, ale tylko górnej jej części? A dzisiaj znowu komisya gospodarstwa krajowego, nie wiedząc dlaczego pomija regulację dolnej części a załatwiając li tylko petycję gminy miasta Rohatyna, chce przystąpić tylko do regulacji środkowej części. Zdaje mi się, że komisya gospodarstwa krajowego nie powinna się była ograniczyć do załatwienia tej petycji, lecz stojąc na gruncie tradycyi, jak się ta sprawa miała w Wysokim Sejmie i Wydziale krajowym powinna doradzać Wysokiemu Sejmowi, aby objąć planem regulacji i dolną część rzeki, z tego powodu, aby te same szkody, jakie dziś są wskutek dokonanej regulacji górnej części później nie dotknęły właściciele gruntów przy dolnej części rzeki położonych.

Nie myślę się zapuszczać w szczegółowe motywowanie; są ogólnie nam znane, ale chodzi mi o to, ażeby dziś skoro załatwia się tę petycję, nie załatwiano nieracjonalnie sprawy regulacji co do średniej tylko części rzeki, ale rozszerzono regulację i na część dolną.

Sądzę, że to, co powiedziałem wystarczyć powinno na to, ażeby Wysoki Sejm raczył się przychylić do mego zdania i załatwiając petycję gminy Rohatyna w sprawie regulacji środkowej części Lipy, raczył rozszerzyć ją i na dolną część rzeki, tem bardziej, że w tej chwili o nie nie chodzi innego, jak tylko o to, aby rokowania z Ministerjum podjął Wydział krajowy nietylko co do środkowej części Gniłej Lipy, ale i co do dolnej, tak jak dawniej już było projektowaniem.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki

wnosi poprawkę, aby po słowach regulacji środkowej sekyi dodać „i dolnej“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka uzyskała poparcie. Głos ma p. sprawozdawca Jan Tarnowski.

P. Jan hr. Tarnowski. Pragnąłbym, żeby członek Wydziału krajowego, do którego departamentu należą sprawy melioracyjne, przyszedł mi w pomoc i oświadczył się przeciw poprawce p. Klemensa Dzieduszyckiego, bo jemu rzecz cała musi być znaną lepiej i dokładniej aniżeli mnie.

Przedewszystkiem jednak muszę zaznaczyć, że uwagi Szanownego posła odnoszą się właściwie do ogólnego programu regulacji rzek i będą na czasie wtedy, gdy przyjdzie pod obrady przedłożenie Wydziału krajowego, obejmujące cały program regulacji na przyszłość. Co się tyczy specjalnie Gniłej Lipy, i części jej, o której jest mowa, to zarzuty p. Klemensa Dzieduszyckiego ograniczają się właściwie do tego, że komisya gospodarstwa krajowego powinna była przedstawić Wysokiej Izbie wniosek podjęcia regulacji jednocześnie środkowej i dolnej części tej rzeki, podczas gdy komisya proponuje na razie tylko przystąpienie do regulacji środkowej części.

Komisya bynajmniej nie jest przeciwna regulacji i dolnej części Gniłej Lipy, ale muszę tu przypomnieć tę okoliczność, że przeciw regulacji tej właśnie części wpłynęło w roku 1887 wiele petycji od nadbrzeżnych mieszkańców, którzy domagali się, żeby regulacji dolnej części zaniechać. Jakżeż wobec tego, komisya gospodarstwa krajowego ma występować z projektem całkowitej regulacji? Niechęć adwocentów dolnego biegu rzeki osłabiłaby wszelkie szanse regulacji środkowej części.

Komisya wskazuje przytem na rokowania Wydziału krajowego z c. k. Rządem, wskutek których Ministerjum obiecało przysłać swojego technika umocowanego do zbadania, czy regulacja średniej części rzeki bez równoczesnego regulowania dolnej jest możliwą. Jeśli się to stanie, a już istnieje precedens, że Ministerjum przedłożyło do sankcyi projekt regulacji rzeki w środkowym jej biegu, pomimo, że regulacja dolnej części nie była uskutecznią, to stanie się zadość najpierw życzeniom w tej petycji wyrażonym, tj. że regulacja środkowej części

Gnilej Lipy uzyska sankcyę Najwyższą i zostanie przeprowadzoną, a prawdopodobnie w naturalnej kolei rzeczy przyjdzie później do regulacyi także i dolnej części, bo ci, którzy dotychczas byli jej przeciwnikami, zapewne nimi być przestaną.

Otóż nie dlatego, żebym był myśli p. Klemensa Dzieduszyckiego przeciwny w zasadzie, ale ponieważ chodzi mi o to, aby nie osłabić projektu, który dzisiaj imieniem komisji przedstawiam, muszę prosić, aby Wysoka Izba do poprawki p. Klemensa Dzieduszyckiego się nie przychyliła, i przyjęła wniosek komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. O głos prosił członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. P. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Przed kilku laty wygotował Wydział krajowy plany i kosztorysy regulacyi tak środkowej jak i dolnej części Gnilej Lipy, uważał bowiem, że zregulowanie całej rzeki jest równie potrzebne i równie korzystne. Sprawa ta dostała się do komisji gospodarstwa krajowego, komisya gosp. kraj. przychyliła się do tego wniosku i wystąpiła w obec Wys. Izby z projektem regulacyi całej Lipy. Tu dopiero w Izbie, wobec tego, że objawiały się były zdania, że mieszkańcy części kraju nad dolną Lipą zupełnie nie życzą sobie tej regulacyi, a nawet w petycyach przeciw regulacyi tej wystąpili, powstały wątpliwości, czy nie wypadałoby się ograniczyć do regulacyi środkowej Lipy, to jest tej części, o której regulacyę się bardzo natarczywie upominano i wtedy na podstawie zdania naszego biura melioracyjnego, że taka częściowa regulacya jest możliwa, Wysoka Izba uwzględniając te petycyje przeciw dolnej regulacyi wniesione, a raczej wychodząc ze stanowiska że „volenti non fit iniuria“, że nie ma powodu regulacyi tej narzucać, uchwaliła regulacyę środkowej Lipy.

Tak sprawa dostała się do ministerstwa. Ministerstwo ze względów fachowych czyli inżynierskich było odmiennego zdania, mianowicie, że część środkowa nie może być regulowaną bez dolnej i sankcya została odmówiona.

Tak tedy sprawa stała od tego czasu do dzisiaj. Przez wszystkie te lata zawsze mieszkańcy nad średnią częścią Lipy natarczywie i słus-

nie upominali się o regulacyę środkowej części która tam wyrządza szkody.

Oczywiście, gdy były lata suchsze, prośby były mniej natarczywe, ale w tym roku wobec tyłu wylewów stały się bardziej natarczywemi. Sprawa ta już w zeszłym roku została przez Wydział krajowy poruszoną w obec ministerstwa — poruszoną w sposób taki, że prosiliśmy, ażeby ministerstwo zesłało delegata, któryby na wiosnę wspólnie z delegatem Wydziału krajowego zbadał tę sprawę na miejscu,

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).
i ażeby jeszcze raz z inżynierskich względów rozpatrzyć, czy jest możliwą regulacya środkowej części bez dolnej.

Sądzę zatem, że jakikolwiek wniosek Wysoka Izba poweźmie, to jeżeli się ograniczy w swojej rezolucyi do średniej Lipy, tym sposobem Wysoka Izba wcale regulacyi dolnej Lipy nie wykluczy, albowiem to będzie zawisłem od rokowań z Rządem, czy to jest możliwem i czy Rząd się przychyli.

Jeżeli wejdzie do Wydziału krajowego polecenie, które go poprze w tych usiłowaniach, jakie już w jesieni podjął, to jakiegokolwiek treści będzie polecenie, — czy będzie obejmowało tylko jedną czy obie części, — byle tylko nie było stylizowane kategorycznie „do jednej części“, to zdaje się jest obojętnem i dlatego ja ze swego stanowiska przeciw poprawce p. Klemensa Dzieduszyckiego nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Mam sobie za obowiązek wobec Wysokiej Izby uczynić oświadczenie, że, kiedy przed laty kilku występowałem przeciw regulacyi całego koryta rzeki Lipy, a czyniłem to na podstawie opinii wszystkich interesowanych, to dzisiaj okazało się, że byłem w błędzie, do czego się chętnie przyznaję. I uważam to za swój obowiązek poselski powiedzieć, iż, gdy jako sprawozdawca w tej sprawie oponowałem, to po dokonanej regulacyi pierwszej części Lipy pokazało się, iż ówczesne przypuszczenia moje były na niezajomości rzeczy oparte.

(P. Męciński. Proszę o głos!)

Ale, żeby znowu zupełny zarzut nie spotkał interesowanych, pozwoli Wysoka Izba, że w kilku słowach wyjaśnię różnicę stosunków

ówczesnych z dzisiejszymi. Interesowani obawiali się, że przy regulacji rzeki Lipy nastąpi w pewnej części jej przestrzeni obniżenie koryta wody do tej miary, że obok leżące łąki i pastwiska będą osuszone.

Dokonano regulacji pierwszej części, zebrano te wody, które na wielkich przestrzeniach się rozlewały w jedno koryto. — Przyszły silniejsze ulewy i deszcze, a ci co się obawiali, że mogą mieć za mało wilgoci zostali zatopieni. — Wobec tege ówczesne zapatrywania okazały się błędnymi i dlatego to wobec Wysokiej Izby przyznają się do winy, do omyłności, która jest właściwą każdemu człowiekowi, popieram żądanie posła stryjskiego.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Skorzystam z tego, że po przemówieniu członka Wydziału krajowego, dyskusja została otwartą, pragnę bowiem wyjaśnić pewne decydujące okoliczności.

Przedewszystkiem była tu mowa o petycyach gmin i obszarów dworskich przemawiających przeciw regulacji, od kilku gmin i obszarów dworskich, których grunta są położone przy dolnej części rzeki. Muszę przedewszystkiem stwierdzić, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego z 1887 r. zostało z naciskiem znowu podniesionem, że przeciwnie, wniosły gminy i obszary dworskie z całego powiatu rohatyńskiego, jakoteż i Wydział powiatowy w Rohatynie petycję do Sejmu nie na regulację częściową rzeki, ale na regulację całej rzeki i Wydział krajowy w swem sprawozdaniu przytacza to, jako ważny motyw na to, że nieracjonalną jest rzeczą regulować część rzeki gniłej Lipy, ale racjonalną jest regulować ją całą. To jest jedna okoliczność która anuluje tamtą. — Wprawdzie po kilku latach wniesiono rzeczywiście kilka petycyj, przeciw regulacji dolnej części, ale te petycje zostały wniesione na podstawie fałszywego punktu widzenia, jak to właśnie poprzedni mówca stwierdził, że byli w błędzie, obawiali się zupełnie czego innego, ale zasadniczo przecież regulacji się nie sprzeciwiali.

Teraz drugą ważną okoliczność podnieść muszę. Ministerium odmówiło przecież sankcji regulacji środkowej części rzeki, ale zarazem

w reskrypcie przedstawiło, że kosztorysy i plany przedstawione przez Wydział krajowy co do regulacji całej rzeki gniłej Lipy są racjonalne, i na tej podstawie ministerium wstawiło w preliminarz kwotę ściśle już oznaczoną na tę regulację. Jeżeli tak rzeczy się miały, to sędzę, iż twierdzenie, jakoby dzisiaj miało podstawę mniemanie, że Rząd sankcji udzieli dla regulacji tylko środkowej części, nie ma ostatecznie zupełnie pewnej podstawy. — Ale ja pragnąłbym pogodzić w tym kierunku pewne wątpliwości komisji gospodarstwa krajowego i pana sprawozdawcy. Jąbym sądził, że pan sprawozdawca imieniem komisji mógłby się zgodzić na polecenie Wydziałowi krajowemu do rozszerzenia i dolnej części gniłej Lipy ale z tem zastrzeżeniem, że dotycząca ustawa nie ma obejmować i dolnej i górnej części razem, ale że mogą być przedłożone równocześnie dwie ustawy; jedna dotycząca dolnej, a druga średniej rzeki. — Zresztą, że tak być może, mamy nawet dowód, bo były przedłożone dawniej Wysokiej Izbie dwie ustawy; jedna o regulacji średniej części gniłej Lipy, a druga o regulacji górnej części, więc w tym kierunku obawy wszelkie, jakoby rozszerzenie regulacji na dolną część wpłynęło tak, żeby wskutek tego regulacja średniej części miała być odroczone, obawy te mogą być usunięte przez to, że mogą być uchwalone dwie odrębne ustawy.

Marszałek. Co do formalnego traktowania dają głos zapisanemu p. Męcińskiemu.

P. Męciński. Nie będę wchodził w meritum rzeczy, ale tylko co do formalnego traktowania chcę słów parę powiedzieć. — Będąc zwolennikiem wszelkich robót melioracyjnych, nie mogę przeczyć, że wywody szczegółowe nie mogą mieć racji i uzasadnienia, tem bardziej, że stosunków miejscowych tamtej okolicy nie znam.

Idzie mi tylko o sposób formalnego załatwienia sprawy. Rzeczą się ma jak następuje: „Komisya wniosła regulację rzeki Lipy. — P. Klemens Dzieduszycki dodaje poprawkę“ na regulację Lipy dolnej. — Koszta takiej regulacji mogą wynosić parękroć sto tysięcy zł. Pytam się zatem, czy polecenie regulacji takiej, której koszta wynoszą kilkakroć sto tysięcy, może wyglądać jako skromna i niewinna poprawka przyłączona do petycji referowanej z powodu, że

kilka czy kilkanaście gmin domagało się pewnych robót melioracyjnych. — Więc nie ze względów merytorycznych, ale ze względów formalnych przeciw tego rodzaju załatwieniu sprawy musiałbym się oświadczyć, bo wiem jak często, kiedy idzie o kilka tysięcy, przez ile to alembików sprawa musi przechodzić, zanim załatwioną zostanie, a my tutaj, nie znając rzeczy zupełnie bliżej, mając do czynienia ze sprawą, przeciw której tyle tak wymownych głosów przed paru laty odzywało się w Sejmie, przeciw której wielu się oświadczyło, mamy z góry przesądzać.

Nie atakuję więc rzeczy, że ona jest niepotrzebna, ale twierdzę, że to jest wniosek zupełnie oddzielny i nie można go traktować jako poprawkę i dlatego przemawiam przeciw poprawce posła Dzieduszyckiego.

Marszałek. Głos ma w sprawie formalnej zapisany p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Ja z tych samych powodów, które przytoczył p. Męciński, jestem zatem, ażeby ta kwestya jeszcze raz była rozpatrzona przez komisję gospodarstwa krajowego. Jest to jedyny sposób załatwienia kwestyi ważnej, dalej idącej. Dlatego wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego co do regulacji Gniłej Lipy odesłać napowrót do komisji gospodarstwa krajowego z tem poleceniem, ażeby przyszła ze sprawozdaniem na najbliższej sesyi.

Marszałek. O głos prosił jeszcze p. Gorayski.

P. Gorayski. Chciałem przedłożyć ten sam wniosek, który uczynił p. Struszkiewicz, dlatego rzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. hr. Tarnowski. Jeżeli Wysoka Izba uzna za potrzebne zwrócenie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego, to naturalna rzecz, muszę się poddać tej uchwale. Pozwolę sobie jednak odpowiedzieć na zarzuty i starać się bronić tego wniosku, który dziś za jedyne wskazany uważam.

Powiedziałem już, że nie jestem przeciwny projektowi regulacji dolnej części Gniłej Lipy. Na razie zaś przeciwny jestem poprawce posła Klemensa Dzieduszyckiego dlatego jedyne, ażeby projektem, dalej idącym, nie zaszkodził

rzeczy, już przygotowanej i mającej wszelkie szanse powodzenia. Bo jakkolwiek p. Dzieduszycki oświadczył, że jest wielka wątpliwość, czy rokowania z Rządem, na mocy których spodziewa się Wydział krajowy uzyskać sankcyę dla projektu regulacji środkowej części Gniłej Lipy, pomyślnie ukończone zostaną, to jednak pod tym względem Wydział krajowy i komisya innego są zdania i mają nadzieję, że to się da przeprowadzić.

Dlaczego ja jestem za regulacją środkowej części Gniłej Lipy bez tykania tamtej kwestyi?

Bo idzie mi przedewszystkiem o rzecz, o pomyślnie załatwienie tej sprawy i zadośćuczynienie petentom, którzy, zdaniem komisji, mają zupełną słusność w swoich żądaniach. Różnica pomiędzy jedną a drugą rzeczą, pomiędzy projektem regulacji środkowej a dolnej części Gniłej Lipy jest dziś znaczna, mianowicie leży ona w tem, że regulacja środkowej części tej rzeki ma za sobą ustawę, która nie została wprowadziona, ale była jednak przez Wysoką Izbę uchwalona. Regulacja dolnej części nie ma za sobą takiej uchwały, nie uzyskała w tej Wysokiej Izbie większości; a co więcej — miała przeciwników, którzy usilnie starali się o to, ażeby jej nie dopuścić.

Jakkolwiek ówczesne zdanie swoje obecnie zmienił poseł Abrahamowicz, to jednak nie zmienia faktu, że o regulację części środkowej strony interesowane proszą, co do dolnej zaś wprost przeciwnie prosiły, ażeby regulacji nie było.

Z tych powodów widzę różnicę pomiędzy jednym projektem a drugim, a jestem przytem zdania, że uchwalając wniosek komisji, nie zaszkodzi się myśli posła Klemensa Dzieduszyckiego, bo do regulacji dolnej części Gniłej Lipy przyjdzie później niezawodnie, na razie jednak należy przedewszystkiem załatwić tę sprawę, za którą przemawia powiat Rohatyński. Dla tego proszę o uchwalenie wniosku, który imieniem Komisji miałem zaszczyt przedłożyć.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. Poseł Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Przyłączam się do wniosku posła Struszkiewicza i odstępuję od swojego, a proszę odesłanie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najdalej idący wniosek p. Struszkiewicza, na który się zgodził także poseł Klemens Dzeduszycki t. j. odesłanie przedmiotu napowrót do Komisji, musi przyjść naprzód pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, ażeby cały ten przedmiot odesłać napowrót do Komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska (powiat Mielecki) o wykończenie regulacji potoku Brnika.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wola Otałęska, pow. Mieleckiego o wykończenie regulacji potoku Brnika.

Wysoki Sejmie!

Projektem regulacji starego Brnia objętem jest także uregulowanie dopływów Brnika, którego spółka wodna dla tej regulacji w braku funduszków nie mogła w całej długości wykonać. Z tego powodu interesowana gmina Wola Otałęska uprasza Wysoki Sejm o spowodowanie wykończenia tej regulacji.

Gdy wedle informacji, zasięgniętej w biurze melioracyjnym, uporządkowanie dopływu starego Brnia wraz z wykończeniem jego regulacji wciągniętem bądź do projektu uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, który to projekt znajduje się w stadium przygotowania, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Ls. 257/94 gminy Wola Otałęska powiatu Mieleckiego o wykończenie regulacji potoku Brnika odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec (powiat Bialski) o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin: Bielany, Łęki, Nowawieś, Kańczuga i Malec powiatu Bialskiego o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Sołą.

Wysoki Sejmie!

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z 16. marca 1892 Ls. 4387 powziętej na wniosek komisji gospodarstwa krajowego w załatwieniu petycji pięciu gmin i dwóch obszarów dworskich powiatu bialskiego, zarządził Wydział krajowy na r. 1892 opracowanie projektu technicznego kanału ulgi między Macochą a Sołą, udzielił na wykonanie robót zasiłku 7000 zł. a. w. z krajowego funduszu zapomogowego i odniósł się odezwą z dnia 23. czerwca 1892 l. 28.284 do c. k. Namiestnictwa o wyjednanie u c. k. Ministerstwa rolnictwa na ten cel dalszego bezzwrotnego zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

Ze względu na konieczność natychmiastowego dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, wykonaną została w r. 1892 przy pomocy zasiłku krajowego część zaprojektowanego kanału, roboty jednak nie mogły być ukończone, gdyż c. k. Ministerstwo rolnictwa przed powzięciem decyzji, co do udzielenia subwencji państwowej, zażądało wykazania niezamierzoności interesantów, oraz uzupełnienia projektu technicznego.

Uzupełniony przez ekspozyturę biura melioracyjnego w Krakowie projekt techniczny przedłożył Wydz. kraj. odezwą z dnia 17. lipca 1893 l. 33.901, potrzebne zaś daty co do stanu majątkowego stron interesowanych zebrać miało c. k. starostwo w Białej; decyzji jednak stanowiącej c. k. Ministerstwo rolnictwa dotychczas nie powzięło.

Ponieważ mimo wyłożonej przez kraj kwoty 7.000 zł. a. w. niedokończony kanał nie przedstawia dla stron interesowanych żadnej ochrony

od zalewu a w r. 1893 wylew Macochy czterokrotnie dotknął właścicieli gruntów nadbrzeżnych, zatem pięć interesowanych gmin udaje się do Wys. Sejmu z prośbą o przyspieszenie wykonania rzeczzonego kanału.

W uwzględnieniu prośby gmin petycyonujących, tudzież mając na uwadze, że udzielany zasiłek krajowy bez dalszej subwencji państwa na wykończenie kanału byłby zmarnowanym, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ls.117/94 gmin Bielany, Łęki, Nowa wieś, Kańczuga i Malec powiatu Bialskiego, o wykończenie kanału ulgi między Macochą a Solą odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego udzielenia zasiłku z państwowej dotacyi melioracyjnej w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 23. czerwca 1892. l. 28-284.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola.

Wysoki Sejmie!

Wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z d. 10. Listopada 1890 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu lokalnej regulacji rzeki Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola powiatu Kolbuszowskiego. Według projektu sporządzonego przez ekspozyturę biura melioracyjnego w Tarnowie koszta najnagleszych robót ochronnych obliczono na 19000 zł., z których krajowa i państwowa dotacya dyspozycyjna przeznaczona na popieranie mniejszych melioracyj pokryć miała po 1/3 części tj. po 3000 zł. Do wykonania zaprojektowanych robót Wy-

dział powiatowy w Kolbuszowej nie mógł jednak dotychczas przystąpić, gdyż c. k. Ministerstwo rolnictwa reskrytem z dnia 17. grudnia 1892. l. 18527 zażądało przerobienia projektu, czego ekspozytura Tarnowska z powodu licznych zajęć przy projektowaniu i wykonaniu melioracji prywatnych dotychczas nie mogła skutecznie.

W oczekiwaniu tedy, że projekt techniczny zostaniu niebawem wykończonym i zatwierdzonym, uprasza Wydział powiatowy Kolbuszowski o przyjęcie tych robót w przedsiębiorstwo krajowe przy równoczesnem ograniczeniu prestacyj adjacentów do 30%, oraz o wstawienie do budżetu krajowego odpowiedniej dotacyi dla rozpoczęcia robót i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej zeszłoroczną klęską rolniczą.

Z uwagi, że projekt techniczny nie jest jeszcze dojrzałym, a suma kosztorysowa nie ustalona, komisya gospodarstwa krajowego nie może przychylić się do prośby Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o ogłoszenie wzmiankowanej regulacji Łęgu za przedsiębiorstwo krajowe i wstawienie dotacyi na ten cel do budżetu krajowego na rok 1894. Natomiast uważa komisya za wskazane, zalecić Wydziałowi krajowemu tę petycyę do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych dla dostarczenia zarobku ludności, oraz zwrócić uwagę na potrzebę systematycznej regulacji Łęgu w powiatach Niżańskim i Kolbuszowskim, zwłaszcza że Łęg na tej przestrzeni ma charakter potoku górskiego, okazuje bowiem szerokie zapiaszczone łożysko, a mając wielki spad i raptowny bieg, zapiaszcza łożysko na uregulowanej przestrzeni w powiecie Tarnobrzeskim.

Komisya gospodarstwa krajowego ma tedy zaszczyt upraszać:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 256 Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o regulacyę Łęgu w gminach Kopcie i Wilcza Wola przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przy rozdziale zapomóg powodziowych z poleceniem wzięcia pod rozwagę sprawy systematycznej regulacji Łęgu w powiatach Niżańskim i Kolbuszowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowice (powiat Tarnowski) o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Ilkowice powiatu Tarnowskiego o podniesienie szluzu w prawym wale Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Wskutek podania posła na Sejm p. Józefa hr. Męcińskiego, wniesionego przed wejściem w życie ustawy o regulacji Białej zarządził Wydział krajowy w r. 1892 odbudowanie zniszczonej szluzu w prawym wale Dunajca na koszt funduszu regulacyjnego Białej, jakkolwiek według obowiązującego programu, budowa ta miała być wykonaną dopiero w r. 1894.

Mimo znacznego oddalenia Ilkowice od programowanego miejsca budowy w Świerczkowie i trudności dostarczenia materiałów powiodło się kierownikowi budowy wykonać ten obiekt przed zimą w r. 1892, rów dopływowy jednak z powodu spóźnionej pory nie mógł być wykończonym, a przytem wadliwe klapy żelazne, dostarczane przez subwencyonowaną z funduszu krajowego fabrykę Tarnowską nie mogły być już wymienione.

Przez wykonanie tej budowy jakkolwiek niezupełne, ochronioną została od zalewu i zniszczenia gmina Ilkowice w czasie dwukrotnych, gwałtownych wezbrań Dunajca w czerwcu i sierpniu 1893. Ponieważ jednak wskutek wadliwych klap, które z powodu wysokiego stanu wody dopiero w jesieni 1893 mogły być wymienione, wielka woda Dunajca w roku 1893 w małych ilościach przez otwory szluzu na drugą stronę się dostawała, nieznaną powierzchnię niżej położonego pastwiska zalala, wydaje się gminie Ilkowice, oraz właścicielom obszarów dworskich Partyń i Ilkowice, że szluz został za głęboko założony, że dlatego woda z gruntów nie będzie należycie spływać

do Dunajca, a rów podlegać będzie ciągłemu zamuleniu.

Z tego powodu uprasza gmina Ilkowice o zesłanie fachowej komisji na miejsce dla zbadania położenia progu szluzu, a następnie o zarządzenie jej podwyższenia.

Nie wchodząc bliżej w kwestyę, czy powodem przeciekania wody przez szluzę była wadliwość klap wraz z niewykończonym rowem, czy też niskie położenie progu szluzu, który według projektu powinien leżeć 20 centymetrów nad średnią wodą wegetacyjną (według obserwacji od kwietnia do października każdego roku). Komisja gospodarstwa krajowego uważa za wskazane wydelegowanie komisji, złożonej z techników państwowego i krajowego, urzędujących w Tarnowie, którzyby po wysłuchaniu stron rzecz zbadali, zanim komisja kolaudacyjna do urzędowania przystąpi.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi tedy zgodnie z życzeniem stron petycyonujących:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pytycę Ls. 47 gminy Ilkowice powiatu Tarnowskiego o podwyższenie szluzu w prawym wale Dunajca przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania przez fachową komisję, oraz wydania stosownego zarządzenia w myśl wyniku dochodzenia komisyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wdzięczny jestem komisji gospodarstwa krajowego za takie załatwienie tej sprawy. Stało się zadość żądaniu petentów, którzy nie przesądzając jej ostatecznego załatwienia, żądali tylko fachowego dochodzenia na miejscu i przesłuchania stron konkurencyjnych. Doszło jednak do mojej wiadomości, że pewne wyrazy znajdujące się w petycji, a mianowicie, że budowa szluzu jest zła i fałszywa zostały w ten sposób interpretowane przez niektórych członków komisji gospodarstwa krajowego, jakoby sama budowa czy też użycie materiału było złe i wadliwe.

Otóż muszę oświadczyć, że petenci wcale nie mają zamiaru robić zarzutów budowie jako takiej. Ta bowiem jest bez zarzutu. Tylko przez

wyrazy „zła i wadliwa“ rozumieją osadzenie szluzy, która była zbyt nisko osadzona.

Tych parę słów dlatego, że w komisji gospodarstwa krajowego inaczej zrozumiano te wyrażenia, niż to faktycznie leżało w zapatrywaniu petentów.

Co zaś do samej sprawy, to za sposób jej załatwienia petenci mogą być tylko wdzięczni.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Pan sprawozdawca zrzeka się głosu. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie kursu praktycznego dozorców melioracyjnych tudzież organizacji krajowej służby dozorców melioracyjnych. (Alegat 112).

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 112).

Sekretarz p. Paszkowski. Proszę o uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. listopada 1893 l. 62777 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

II. Sejm zatwierdza załączoną instrukcję służbową dla krajowych dozorców melioracyjnych.

Ponieważ instrukcja dołączona do wniosku komisji, zawiera stałe obciążenie funduszu krajowego, przeto należy ją, zdaniem mojem, odczytać w całości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania rozprawy szczegółowej.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. listopada 1893 l. 62.777 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podaję pod głosowanie wniosek drugi.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

II. Sejm zatwierdza załączoną instrukcję służbową dla krajowych dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Drugi wniosek jestto właściwie uchwalenie instrukcji, która jest rodzajem statutu służbowego dla krajowych dozorców melioracyjnych. Potrzeba tu trzeciego czytania, dlatego proszę p. referenta, aby był łaskaw odczytać tę instrukcję w całości.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Instrukcja służbowa

dla krajowych dozorców melioracyjnych.

§. 1. Krajowi dozorecy melioracyjni są organami pomocniczymi krajowego biura melioracyjnego i mają zadanie:

1) wykonywać prowadzone przez inżynierów biura melioracyjnego roboty publiczne i prywatne, oraz pomagać tymże inżynierom w czynnościach kancelaryjnych;

2) prowadzić roboty konserwacyjne przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego.

§. 2. Do wykonywania i bezpośredniego dozoru robót w §. 1. wyszczególnionych ustanawia się następujące kategorie dozorców:

1) konduktorów melioracyjnych do konserwacji robót publicznych;

2) starszych dozorców — i

3) dozorców melioracyjnych do wykonywania i dozoru tak melioracyj publicznych, jak i prywatnych.

O przyjęciu dozorców, które jest zależnem od ukończenia kursu praktycznego przy biurze melioracyjnem i złożenia z dobrym skutkiem egzaminu głównego, tudzież o liczbie dozorców stanowi Wydział krajowy. Rangę starszego do-

zorcy otrzymać może dozorca, odznaczający się znajomością rzeczy i gorliwością w służbie po kilkoletniej praktyce, miejsce zaś konduktora starszy dozorca, który nadto obeznanym jest z manipulacją kancelaryjną i prowadzeniem rachunków.

Pobory dozorców melioracyjnych wynosić mają :

1. konduktora melioracyjnego :
 - a) płaca roczna 600 zł.
 - b) dodatek roczny na mieszkanie 100 „
 - c) ryczałt roczny na objazdy . 100 „
 - d) trzy pięciolecia po 50 zł.;
2. starszego dozorca melioracyjnego :
 - płaca roczna 540 zł.
3. dozorca melioracyjnego :
 - płaca roczna 360 „

W czasie zajęcia w polu otrzymują dozorca i starsi dozorca oprócz zwrotu kosztów podróży, mianowicie należytości trzeciej klasy za podróż koleją, a 6-6 centow od jednego kilometra za podróż końmi, wynagrodzenie dzienne (dyety) w kwocie 50 centów lub w miejsce tego wynagrodzenia mieszkanie i utrzymanie.

Uczniowie krajowego kursu praktycznego dozorców melioracyjnych otrzymują za czas zajęcia przy robotach w polu oprócz powyższych dyet i zwrotu kosztów podróży płacę miesięczną w kwocie 15 zł. w. a. (50 ct. dziennie).

Pobory konduktorów melioracyjnych (płacę, dodatek na mieszkanie i ryczałt na objazdy) pokrywają fundusze konserwacyjne publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, płace zaś, wynagrodzenia dzienne (dyety) i koszty podróży dozorców i starszych dozorców, zarówno jak i uczniów, odnośne fundusze budowy, względnie właściciele gruntów podejmujący roboty melioracyjne.

Dozorcy przydzieleni ekspozyturom do wykonywania melioracji prywatnych otrzymują płacę za czas, w którym nie są zajęci w polu, z funduszu kraj. (dotacyi ekspozytur na utrzymanie dozorców drenarskich).

W razie powołania do służby wojskowej nie otrzymują dozorca żadnego wynagrodzenia z funduszu krajowego.

Wypłata poborów dozorców za czas ćwiczeń wojskowych i wojny zależną będzie od każdorazowej decyzji Wydziału krajowego.

§. 3. Konduktorzy i dozorca melioracyjni podlegają pod względem służbowym i dyscyplinarnym Wydziałowi krajowemu.

Bezpośrednim przełożonym konduktorów jest dyrektor krajowego biura melioracyjnego, dozorca zaś podlegają bezpośrednio kierownikom budowy i ekspozytur biura melioracyjnego.

§. 4. Bezpośredni przełożeni mają prawo karać konduktorów i dozorców napomnieniem ustnem i napomnieniem pisemnem, gdyby zaś te napomnienia nie odniosły skutku, grzywnami od 1 do 5 zł., które to grzywny wpływają do funduszu emerytalnego dozorców.

Konduktorom i dozorcóm nie wolno przedsiębrać żadnych robót na własną rękę, a w szczególności nie wolno przyjmować od właścicieli gruntów pieniędzy dla wypłacania robotników. Przekroczenie tych dwóch zakazów, niemniej też bezskuteczna trzykrotna kara pieniężna pociąga za sobą wydalenie ze służby z pozbawieniem prawa do emerytury, które to pozbawienie jednak dopiero po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego orzeczonym być może.

Przewinienia, które w myśl ustanowy służby krajowej mogą dać powód do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego, winni bezpośredni przełożeni bezzwłocznie podać do wiadomości Wydziału krajowego.

Śledztwo dyscyplinarne przeprowadza delegowany przez Wydział krajowy inżynier biura melioracyjnego, wyrok zaś wydaje Wydział krajowy na podstawie wniosków Członka Wydziału krajowego, któremu biuro melioracyjne jest przydzielonem.

§. 5. Dla konduktorów i dozorców melioracyjnych mają być założone według formularza, mającego się wydać przez Wydział krajowy listy służbowe, które przechowują i corocznie uzupełniają ich bezpośredni przełożeni.

Dowody przysięgi złożonej przez stałych konduktorów i dozorców mają być w listach służbowych przechowywane.

§. 6. Urlopów do dni ośmiu w ciągu tego samego roku kalendarzowego udzielać mogą konduktorom i dozorcóm ich bezpośredni przełożeni, urlopów na czas dłuższy udziela Wydział krajowy.

W razie choroby lub przeszkody w służbie (powołania do ćwiczeń wojskowych) winien tak konduktor, jak i dozorca zawiadomić natych-

miast swego przełożonego, a na żądanie, lub w razie dłuższej choroby wykazać się świadectwem lekarza.

§. 7. Przedmioty i narzędzia potrzebne do konserwacji i wykonania robót zakupuje Wydział krajowy dla konduktorów i dozorców na wniosek ich bezpośrednich przełożonych.

Konduktorzy i dozorczy obowiązani są czuwać sumiennie nad całością narzędzi do użytku im oddanych i są odpowiedzialni za uszkodzenie lub stratę, pochodzące z ich niedbalstwa.

Z końcem każdego roku mają być przedkładane inwentarze wszystkich przedmiotów wraz z opisaniem ich stanu i podaniem wartości, a mianowicie: przez konduktorów bezpośrednio Wydziałowi krajowemu, przez dozorców za pośrednictwem ich przełożonych.

§. 8. Konduktorzy, prowadzący roboty konserwacyjne, winni co miesiąc przedkładać Wydziałowi krajowemu sprawozdania ze stanu i postępu robót, tudzież rachunki, bądź to bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem ustanowionych w tym celu organów administracyjnych (delegatów lub Wydziałów powiatowych).

Dozorcy, zajmujący się wykonaniem melioracji prywatnych, obowiązani są przedkładać swym przełożonym inżynierom:

1) raport tygodniowy, w którym ma być zamieszczony postęp roboty wraz z krótkim jej opisaniem i usprawiedliwieniem, tudzież program roboty na przyszły tydzień ze szkicem sytuacyjnym;

2) sprawozdanie miesięczne według wydanego przez Wydział krajowy formularza, które ma wykazać rozmiar i koszt wykonanych robót.

§. 9. Każdy dozorca, przydzielony do wykonywania melioracji prywatnych, otrzymuje książeczkę służbową, w której właściciele gruntów zapisują rodzaj wykonującej się melioracji, dzień rozpoczęcia i ukończenia roboty, oraz wypłaconą dozorczy należność (płacę, dyety i koszt podróży).

Z końcem roku przedłożyć ma dozorca tę książeczkę wraz z wykazem dni, w których nie był zajęty w polu, swemu przełożonemu inżynierowi do sprawdzenia i obliczenia należności (płacy), obciążającej fundusz krajowy w myśl §. 2. niniejszej instrukcji.

Należność dozorczy, obciążającą fundusz krajowy, asygnuje Wydział krajowy na podsta-

wie sprawdzonego przez inżyniera wykazu i książeczki służbowej.

§. 10. Dla zabezpieczenia emerytury konduktorom i dozorcóm melioracyjnym, tudzież pensyj ich wdowom i sierotom, ustanawia się osobny fundusz emerytalny, którym zarządza Wydział krajowy.

Fundusz ten ma być utworzonym:

1) z opłat konduktorów i dozorców w wysokości 4% ich płacy;

2) z grzywien nakładanych w myśl §. 4. niniejszej instrukcji;

3) z datków dobrowolnych spółek wodnych i właścicieli gruntów podejmujących roboty melioracyjne;

4) z dotacji rocznej funduszu krajowego w wysokości 500 zł. począwszy od r. 1895.

Niedobór funduszu emerytalnego pokrywa fundusz krajowy.

§. 11. Datki konduktorów i dozorców do funduszu emerytalnego mają być ściągane co miesiąc przy wypłacie ich poborów (miesięcznie 2 zł. z płacy konduktora, 1 zł. 80 ct. z płacy starszego dozorczy, a 1 zł. 20 ct. z płacy dozorczy).

Zajęci przy melioracjach prywatnych, lub przy spółkach wodnych dozorczy nadsyłać mają powyższe datki punktualnie co kwartału do kasy krajowej.

Dozorca, który najdalej w 15 dniach po upływie kwartału nie uści do kasy krajowej zaległych datków, podlega karze pieniężnej w kwocie 1 zł., która wpływa do funduszu emerytalnego.

Dozorca, który całorocznego datku najdalej do 15. stycznia następnego roku nie uści, traci cały ten rok służby, zarówno jak i częściowo wpłacony datek.

§. 12. Zapasy funduszu emerytalnego mają być lokowane w obligacjach galicyjskiej pożyczki krajowej, listach zastawnych galicyjskiego Banku krajowego, lub na książeczce galicyjskiej kasy oszczędności.

§. 13. Mianowani przez Wydział krajowy stali konduktorzy i dozorczy melioracyjni mają prawo do emerytury pod warunkami zastrzeżonymi w statucie emerytalnym dla urzędników i sług krajowych (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 53. z r. 1889).

Emerytura ta wynosi:

1. po 10 latach służby czterdzieści procent (40%) płacy;

2. za każdy rok następny po dwa procent (2%) płacy, tak, że funkcyonaryusze ci po czterdziestu latach nieprzerwanej służby otrzymują całą płacę, jako emeryturę.

Co do przeniesienia konduktorów i dozorców w stały lub czasowy stan spoczynku, polizczalności lat służby, wyłączenia od prawa emerytury lub jej utraty, tudzież odprawy, dalej co do pensyi, odprawy i kwartału pośmiertnego wdów i zaopatrzenia sierót po konduktorach i dozorcach melioracyjnych, obowiązują ma powołany statut emerytalny dla urzędników i służ krajowych.

§. 14. W sprawach nieprzewidzianych niniejszą instrukcją obowiązuje konduktorów i dozorców melioracyjnych uchwalona przez Sejm dnia 23. marca 1866 ustanowa służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz. Wnoszę przyjęcie tej instrukcyi en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej instrukcyi en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje instrukcję en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę instrukcję w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrzaszczka majowego. (Aleg. 113).

Sprawozdawca poseł dr. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Antoniewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 113).

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Antoniewicz (czyta):

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowym tępieniu chrzaszczka majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesji sejmowej.

II. Z powodu, że główna rójka chrzaszczka majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrzaszczka majowego.

III. Aby wezwał Rząd krajowy do współdziałania na podstawie §§. 50. i 51. ustawy lasowej.

IV. Tem uważa się petycja z 17. stycznia 1894 p. L. 519,435 zjednoczonego Towarzystwa galicyjskiego dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, i petycję oddziału tego samego towarzystwa w Kołomyi z dnia 23. stycznia za załatwioną.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Merunowicz, ma głos.

P. Merunowicz. Ja bardzo sympatyzuję z wnioskiem p. Franciszka Jędrzejowicza, i cieszę się, że komisya gospodarstwa krajowego przychodzi również z wnioskami przychylnymi tej sprawie, jednakże według zdania ludzi doświadczonych samo uchwalenie ustawy jeszcze rzeczy nie załatwi i podobnie jak ustawa o tępieniu kianiuki lub o ochronie własności polowej, tak samo i ta ustawa nie przyczyniłaby się zbyt skutecznie do tępienia chrzaszczki. Zachodzi prócz tego i ta okoliczność, że podobno r. 1894 ma być tym, w którym się można spodziewać szczególnie obfitej rójki chrabaszczka majowego, wypadaloby więc obmyślić jakieś środki skuteczne, żeby się w tym roku zabrano energicznie do tępienia tego szkodnika.

Opierając się na zdaniu ludzi doświadczonych, sądzę, że niema środka lepszego do tego celu, jak tylko, ażeby był wyznaczony pewien fundusz, jako nagroda za tępienie chrabąszczy i pędraków. Ponieważ jednak obowiązkiem czynników lokalnych jest tem się zajmować, i trudno obarczać Wydział krajowy takimi czynnościami jak rozdzielaniem nagród, dlatego sądziłbym, że od Wysokiego Sejmu powinien wyjść impuls do tego, ażeby się zajęto gorliwie tą sprawą i w tej myśli wnoszę, ażeby na ten cel wstawiono w budżet pewną kwotę dla Rad powiatowych i gminnych, jako nagrodę za tępienie pędraków i chrząszczy majowych i w tej myśli mam zamiar przedłożyć wniosek następujący (czyta):

„Dla zachęty gmin i powiatów do wyznaczania nagród za tępienie chrabąszczy i pędraków Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1894 do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 2000 zł.

„Z tego kredytu będą udzielane zasiłki gminom i powiatom, które se swoich funduszków będą płaciły nagrody za tępienie chrabąszczy i pędraków — a to najwyżej do wysokości 50% kwot, wyznaczonych na ten cel przez czynniki miejscowe“.

Upraszam Wysokiej Izby o poparcie mego wniosku.

Marszałek. Jest wniosek p. Merunowicza wstawić w budżet krajowy na r. 1894 do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 2000 zł. na nagrody za tępienie chrabąszczy i pędraków. Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę poonieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos, ażeby sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego do pewnego stopnia uzupełnić. Czytamy bowiem w tem sprawozdaniu jedynie o usiłowaniach Rządu w tej sprawie, a nie spotykamy się z żadną wzmianką o próbach i usiłowaniach, jakie w tej sprawie czyni Wydział krajowy, a sądzę, że nie zaszkodzi to przypomnieć.

Wydział krajowy zajął się tą sprawą przed kilku laty a przedewszystkiem ułożeniem pro-

jektu takiej ustawy, jakiej komisya gospodarstwa krajowego się domaga. Członek krajowej komisji rolniczej p. Hołowkiewicz ułożył projekt tej ustawy. Projekt ten opracowany przez p. Hołowkiewicza wrócił do biura i został jeszcze przydzielony do zaopiniowania profesorowi Tynieckiemu, obecnie dyrektorowi krajowej szkoły gospodarstwa krajowego.

P. profesor Tyniecki opracował inną redakcyę tej ustawy, następnie została ona w biurze Wydziału krajowego pod moim kierunkiem ostatecznie zredegowana tak, aby mogła być do tej Wysokiej Izby wniesiona.

Po ukończeniu tej pracy przeszła ona do komisji rolniczej. Wobec faktu jednak, że wiele tego rodzaju ustaw w kraju naszym nie wchodzi rzeczywiście w wykonanie, wobec faktu, iż np. ustawa o tępieniu kaniańki i ostów jeżeli może gdzie weszła w wykonanie i pożyteczny skutek przyniosła, to tylko bardzo wyjątkowo bo pod tym względem wszystkie Rady powiatowe i Starostwa zapytywane, odpowiedziały zgodnie, że nie widać żadnego skutku tej ustawy i że raczej zamiast wydawania podobnych ustaw należałoby zmienić ustawę gminną. Wobec tego komisya rolnicza znaczną większością uchwaliła, ażeby na razie ten projekt, ten owoc długiej pracy i departamentu Wydziału krajowego i jednego członka komisji rolniczej, złożyć do aktów i do Wysokiej Izby go nie wnosić. Mając taką opinię komisji dla spraw rolniczych, Wydział krajowy nie miał odwagi wchodzić do Wysokiej Izby z tym wnioskiem, bo zdawało mu się, że skoro fachowi taką opinię wydali i Wysoki Sejm inną drogą nie pójdzie.

Jeżeli p. Franciszek Jędrzejowicz będzie ze swoim wnioskiem szczęśliwy, i jeżeli uchwały Wysokiego Sejmu wpłyną na to, że i komisya zaleci nam, żebyśmy z takim projektem przyszli i jeżeli komisya ten projekt opracować zechce, to nie ulega wątpliwości, że i my taki projekt wniesiemy.

Lecz powiadają, że zanim taka ustawa uchwalona będzie, jest możliwe do pewnego stopnia zaradzić złemu w drodze rozporządzenia. Ale rozporządzenie, aby było skuteczne, musi podawać środki tępienia chrząszczy, a te środki mogą być dwojakie: albo niszczyć wprost, to jest nałożyć na gminy obowiązek, ażeby robiły pospolite ruszenia przeciw chrabąszczom i pę-

drakom, ażeby je zbierały i niszczyły, albo środek, nie pamiętam gdzie wynaleziony, to jest zarazek od którego chrząszcz masami ma ginąć.

Wydział krajowy chcąc, gdyby w danym razie przyszło do takiego rozporządzenia, uczynić je skutecznem, zajął się zbadaniem tego środka, muskardyną zwanego i wysłał ten środek do szkół rolniczych i osób prywatnych celem zbadania. Dotychczas nie mamy wyniku ze wszystkich tych miejsc i nie mogę ostatecznie wypowiedzieć zdania, czy środek ten u nas jest skuteczny, czy nie, ale te wyniki badań, które mamy dotychczas, są stanowczo ujemne; może być, że to zależy od miejscowych warunków, dotychczasowe relacye zgodne są z tem, że wyniki są ujemne i że wszelki grosz wydany na to byłby wyrzucony. Mnie się zdaje, że jedynym sposobem tępienia chrząszczy i pędraków jest ten nadzwyczaj praktyczny sposób, że się chrząszcze otrząsa z drzew, zbiera i niszczy. Ażeby do tego doprowadzić, to trzeba by współdziałania przede wszystkim nauczycieli. W Niemczech n. p. rzecz się odbywa w ten sposób, że nauczyciel poleca uczniom w szkole, ażeby się do tego wzięli i chcąc ich zachęcić daje im jakieś drobne, minimalne wynagrodzenie za pewną ilość przyniesionych chrząszczy, i to się okazało skuteczne, kto wie; czy i u nas nie byłoby to skuteczne.

Na to potrzeba pieniędzy, ale tu niezupełnie się zgadzam ze zdaniem posła Merunowicza, i sądzę, że te pieniądze powinny dać czynniki lokalne.

Tu się rozchodzi o kilka guldenów, niech je da gmina, obszar dworski, rada powiatowa, ale wstawiać w budżet na ten cel jakąś kwotę, to byłoby niepotrzebne, a zresztą dziwnie to wygląda, 2000 zł. na 74 powiatów, to wypada po 27 guldenów i parę centów dla każdego powiatu.

Nie wiem, jakby to Rady powiatowe przyjęły, gdyby otrzymały zasiłek 27 guldenowy, to dla niektórych rad byłoby ubliżające, bo jeżeli chodzi tylko o takie kwoty, to rady powiatowe dadzą sobie radę.

Ostatecznie nie mam nic przeciwko uchwaleniu tego, co komisya gospodarstwa krajowego wnosi i jeżeli Wysoki Sejm nakaże, to my projekt ustawy wniesiemy, ale wniesiemy go bez wiary w to, że ta ustawa wykonaną zostanie.

Tu już może nie mam prawa mówić imieniem Wydziału krajowego, jako całości, ale imieniem swoim oświadczam, że zgadzam się zupełnie z tymi Wydziałami powiatowymi, które w odpowiedzi na nasze zapytania o tępieniu ostów i kianianki odpowiedziały: „Nie piszcie ustaw o tępieniu ostów, o tępieniu chrząszczy, tylko zreformujcie gminę“. I może nie będzie rzeczą złą, jeżeli na tem oświadczeniu zakończę, że od dobrej guminy zależy wykonanie wszelkich ustaw i ich skuteczność.

Marszałek. Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz

Jestem w tem położeniu, że nie potrzebuję polemizować, bo nikt nie przedłożył wniosku przeciwnego sprawozdaniu. Wprawdzie p. Merunowicz postawił wniosek, jednakowoż nie został on należycie poparty. Nie byłby on tym wnioskiem także wiele osiągnął, bo kwota tak minimalna jak 2000 zł. nie przyczyniłaby się do polepszenia istniejącego stanu.

Sam Rohatyn żąda 500 zł. jakżeby się zadowolił 27 zł.? Co się tyczy uwag członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, to Sejm przyjmuje do wiadomości czynności Wydziału krajowego i spodziewa się, że sprawa ta tak czarna nie będzie, jak ją p. Romanowicz przedstawia. Komisya zwraca uwagę na to, że tu potrzebne jest pouczenie, które bardzo wiele zdziała. Komisya jest zdania, że należy zaprosić do współdziałania Rząd, którego organa, mając więcej energii, potrafią sprawę skutecznie załatwić.

Co się tyczy bezskuteczności muskardyny, to używa się jej i w innych krajach z pomyślnym skutkiem. Jest więc nadzieja że i u nas jeżeli nawet nie od razu, to z pewnością w przyszłości używanie muskardyny okaże się skutecznem.

Proszę więc o przyjęcie rezolucyi, którą komisya ma zaszczyt przedłożyć.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

I. Wzywa się Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrząszcza majowego, i do przedłożenia tego projektu na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

II. Z powodu, że główna rójka chrząszcza majowego w tym roku przypada, a ustawa o tępieniu tak szybko wejść w życie nie może, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich z pouczeniem i wezwaniem do tępienia chrząszcza majowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

III. Aby wezwał Rząd krajowy do współdziałania na podstawie §. 50. i 51. ustawy lasowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje punkt 19. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu ubogich miejscowych. (Aleg. 114).

Sprawozdawca poseł Antoni Wodzicki ma głos.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Pzoseę o odczytanie wniosku komisji t. j. ustawy.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Krakowa pozwala się pobie

rać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne.

1. Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł., uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne.

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. za każde przedstawienie.

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiścić się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsiębiorstwa.

Art. II.

Każde ukrócenie dochodu funduszu miejscowych ubogich z powyższych opłat karane będzie, prócz kary policyjnej za popełnione wykroczenie, grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich dwu do pięciokrotnej wysokości ukróconej opłaty, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny aresztem, przyczem za każde 5 zł. grzywny, wymierzyć należy 24 godzin aresztu.

Art. III.

Wymiar i pobór tych opłat, postępowanie karne należą do tej władzy, do której należy udzielanie pozwoleń policyjnych na bale, przedstawienia i t. p.

Art. IV.

Pod względem odwołania się od zarządzeń co do poboru powyższych opłat, tudzież od orzeczeń karnych, obowiązują ogólnie postanowienia w tej mierze wydane dla władz administracyjnych.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Co do nagłówka p. komisarz rządowy zwrócił moją uwagę na to, że zwykle jeśli tego rodzaju ustawy bywają uchwalane, a różnią się nieco od ustaw podobnych poprzednio uchwalonych, to zdarza się, że urząd centralny, nie pod względem rzeczowym, lecz formalnym stawia pewne trudności, wskutek czego ustawy o rok

później do najwyższej sankcyi bywają przedstawiane. — Ponieważ Wysoki Sejm już dawniej podobną ustawę dla Lwowa uchwalił, która najwyższą sankcyę uzyskała, więc proponuję, aby zamiast nagłówka, jak jest wydrukowany w sprawozdaniu komisji, było (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta Krakowa na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu miejscowych ubogich.

Zgodnie z uchwałą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie Artykułu I.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. I.

Gminie miasta Krakowa pozwała się pobierać na rzecz funduszu miejscowych ubogich następujące opłaty policyjne:

1. Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł.; uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne.

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. za każde przedstawienie.

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, cieniem optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiszczeń się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnienie należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsiębiorstwa.

Marszałek. Do artykułu I. głos ma zapisać p. Dr. Weigel.

P. Dr. Weigel. Jako poseł miasta Krakowa mogę tylko jak najprzychylniej poprzeć wywody sprawozdania komisji administracyjnej jak też i tę ustawę, któraby przysporzyła dochodów na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa,

i dała sposobność gminie podłożenia wydatkom, powstającym z powodu wielkiego natłoku żebraków i przybłądów walęsających się po niej. Kraków ma już to do siebie, że kiedy zamożniejszych mieszkańców zamiejscowych z powodu złej wody i różnych innych niedogodności niedługo w obrębie swoim trzyma, to włóczęgi i ludzie bez dachu i fachu, co raz częściej i liczniej doń przybywają, i wskutek tego gmina ma rocznie do 30 000 wydatków. Uderzyć to musi Wysoką Izbę tem bardziej, że żadne tak małe miasto nie ma tyle instytucji dobroczynnych i tyle nie świadczy na ubogich jak Kraków. Jest to złe, które nie tak prędko da się wykorzenieć, pomimo tego że położenie Krakowa, że tak powiem na stoku trzech państw, temu zgromadzeniu się włóczęgów sprzeciwia.

Za istnienia rzeczy pospolitej krakowskiej szło 10% od widowisk publicznych na rzecz przedsiębiorstwa teatralnego, ażeby mu wynagrodzić stratę powstałą przez przedstawienia cyrkowe i inne tem podobne widowiska, które odciągają ludność od teatru. Dziś to już ustalo, przywileje teatru dawno umorzone, gmina wystawiła teatr wielkim nakładem, a jedynie chce się uciekać do tego, ażeby fundusz ubogich pomnożono, jak to sprawozdanie podnosi, tem, że od widowisk, balów i t. p. przedsiębiorstw bierze się pewien procent na rzecz takowego. Mając na oku ustęp I. artykułu pierwszego tej ustawy.

„Od balów urządzanych za opłatą wstępu w publicznych lub prywatnych lokalach po 10 zł., uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“.

Nie uważałbym za usprawiedliwione dodanie słów: „uwolnione od opłaty są bale na cele dobroczynne“. Jeśli ustawa ta ma mieć cel, iżby funduszowi ubogich dostał się dochód zwiększony, to wyjęcie tych balów dla ubogich, byłoby anomalia.

Stało się rzeczą dobrego tonu i przyzwoitości, że mimo wysokiego wstępu, honorarios miasta, kuratorowie i gospodarze balów takich muszą daleko więcej płacić za bilet aniżeli inne osoby. Jeśli zatem napływa z tego tytułu więcej komitetom na cele dobroczynne, a jest ich bardzo wiele, n. p. towarzystwo ratunkowe, białego i czerwonego krzyża, równie Bractwa akademickie, tak że prawie wszystkie bale są poświęcone na cele dobroczynne, to iluzoryczną byłaby ta usta-

wa, jeŝliby te towarzystwa mimo zwiększonych dochodów małej stosunkowo kwoty na fundusz ubogich opłacać nie miały. Nie uważam tedy za stosowne wobec tych okoliczności i wobec wcale nieświeżego stanu majątkowego Krakowa, jak to sprawozdanie przytacza, aby uwalniano od opłat rzeczonych, bałe chociaż na cele dobroczynne, boć przecież i owa opłata na rzecz funduszu ubogich ma także cel dobroczynny na oku.

Upraszam przeto J. O. P. Marszałka, by był łaskaw rozłączyć głosowanie do przecinka po słowie „10 zł.“ a osobno poddać pod głosowanie słowa „uwolnione od opłaty są bałe na cele dobroczynne“ czyli innymi słowy wnoszę, by w ustawie te słowa zostały wypuszczone.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej w tej sprawie głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki. P. Weigel powiedział mi z początkiem posiedzenia, że ma zamiar postawić powyższą poprawkę. Otóż mam zaszczyt oświadczyć imieniem komisji administracyjnej, że się z tą poprawką zgadzam i nic nie mam przeciw opuszczeniu słów „uwolnione od opłaty są bałe na cele dobroczynne“.

Wice-marszałek J. E. X. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. I. ustęp 1. z opuszczeniem słów „uwolnione od opłaty są bałe na cele dobroczynne“ raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

2. Od przedstawień teatralnych, z wyjątkiem urządzanych przez zarząd teatru miejskiego lub jego dzierżawcę, dalej od koncertów, sztuk konnych, gimnastycznych, ogni sztucznych i t. p. po 5, 10 lub 20 zł. Zwracam uwagę, że nie wydrukowano na końcu tego ustępu trzech słów „za każde przedstawienie“.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

3. Od menażeryi, panoram, kosmoram, ciemnic optycznych (camera obscura), figur woskowych i t. p. po 3, 6 lub 10 zł. tygodniowo, zaś po 10, 20 lub 30 zł. miesięcznie.

Wymierzając wysokość uiścić się mających opłat według postanowień ustępów 2. i 3. uwzględnić należy sławę artystyczną występujących osób, lub rozmiary przedsięwzięcia.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. II.

Każde ukrócenie dochodu funduszu miejscowych ubogich z powyższych opłat karane będzie, prócz kary policyjnej za popełnione wykroczenie, grzywną przypadającą funduszowi miejscowych ubogich dwu do pięciokrotnej wysokości ukróconej opłaty, a w razie niemożności ściągnięcia tej grzywny aresztem, przyczem za każde 5 zł. grzywny wymierzyć należy 24 godzin aresztu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. III.

Wymiar i pobór tych opłat, postępowanie karne należą do tej władzy, do której należy udzielanie pozwoleń policyjnych na bałe, przedstawienia i t. p.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. IV.

Pod względem odwołania się od zarządzeń co do poboru powyższych opłat, tudzież od orzeczeń karnych, obowiązują ogólne postanowienia w tej mierze wydane dla władz administracyjnych.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o zezwoleniu gminie miasta Krakowa na pobór opłat policyjnych na rzecz funduszu ubogich miejscowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam:

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Paszkowski. Ponieważ prócz zmiany, przyjętej przez p. sprawozdawcę, cała ustawa została przyjęta, wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przy-

muje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Następuje punkt 20.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej, z gminy Kleparowa i wcielenie onej do miasta Lwowa.

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Komisji administracyjnej o petycji członków gminy Kleparów o wydzielenie części terytorium w okręgu akcyzowym miasta Lwowa położonej z gminy Kleparów i wcielenie onej do miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą o zniesieniu prawa propinacyi miasta Lwowa z 18. grudnia 1881 N. 48. Dz. u. kr. z r. 1883 wcieloną została część terytorium gminy Kleparów do okręgu akcyzowego miasta Lwowa.

Petenci użalają się, że wskutek tego podwójne ponosić muszą ciężary, opłacają bowiem nie tylko podatek konsumcyjny od artykułów żywności i napojów sprowadzonych do miasta Lwowa, lecz przyczyniać się muszą także do pokrycia potrzeb gminy Kleparów uiszczaniem wszystkich należytości prestacyi do gminy Kleparów.

Dla uwolnienia się od tych podwójnych ciężarów i uchylenia innych niedogodności, które w petycji podnoszą, proszą właściciele realności do okręgu akcyzowego miasta Lwowa wcielonych o dozwole nie wydzielenia tychże z gminy Kleparów i wcielenie ich do gminy miasta Lwowa.

Petenci żądają zatem zmiany granic gminy Kleparów i miasta Lwowa.

Wedle postanowienia §. 4. ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 N. 19. Dz. u. kr. potrzeba do zmiany granic gminy przyzwolenia Rady powiatowej — zaś §. 2. statutu miasta Lwowa z 14. października 1870 Nr. 79. Dz. u. kr. postanawia, iż do zmiany granic miasta potrzeba przyzwolenia Wydziału krajowego, któreto przyzwolenie w obydwu wypadkach tylko za po-

przedniem oświadczeniem krajowej władzy politycznej, iż ze względów publicznych nie ma nic przeciw temu do zarzucenia, udzielonem być może.

Zważywszy to, a nadto okoliczność, że wcielenie terytorium gminy Kleparów do okręgu akcyzowego miasta Lwowa, nastąpiło na mocy ugody w r. 1879 zawartej — tudzież, że zmiana granic gminy żądaną być może tylko przez gminę na podstawie uchwały Rady gminnej komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją członków gminy Kleparów z 11. stycznia 1894 l. s. 120 o wydzielenie z tej gminy części terytorium onej położonej w okręgu akcyzowym miasta Lwowa i wcielenie tejże do gminy m. Lwowa — do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 21.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiat. w Kossowie na terytorium gminy Kossów Stary. (Aleg. 115).

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z d. 11. czerwca 1868 N. 59. Dz. p. p. udziela c. k. Rządowi opinię za przeniesieniem siedziby c. k. Sądu powiatowego w Kosowie na terytorium gminy „Kosów Stary“.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gmin Koziniec, Ponikiew i Kaczyna z okręgu Sądu powiat. w Andrychowie o przydzielenie ich do okręgu miejsko-delegowanego Sądu powiatowego w Wadowicach (Aleg. 116).

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 116).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 r. N. 59 Dz. p. p. oświadcza c. k. Rządowi opinię za uwzględnieniem petycji gmin Ponikiew, Koziniec i Kaczyna o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Andrychowie, a przydzielenie do okręgu miejsko-delegowanego Sądu w Wadowicach, a za odmownem załatwieniem prośby gminy miasta Andrychowa.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gmin Świniarsko z przysiółkami Maławies tudzież gminy Gaj i Niszowa z Szymanowicami z okręgu Sądu pow. w Starym Sączu do okręgu Sądu miejsko deleg. w Nowym Sączu. (Aleg. 117).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz zaczyna czytać sprawozdanie z all. g. 117).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta): Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem raczy uchwalić:

Na mocy § 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. u. p. udziela się c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem będzie, dla mieszkańców gmin Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś i obszarem dworskim Świniarsko, dalej gmin Gaj i Nizzkowa z Szymanowicami, aby jej wydzielono z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starym Sączu, a przyłączono do okręgu c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Nowym Sączu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach o wyłączenie z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach. Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozd. p. Klemensiewicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej z petycji gminy i obszaru dworskiego Czyżowice o wyłączenie jej z okręgu sądowego i urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie jej do okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mościskach.

Wysoki Sejmie!

Gmina Czyżowice wraz z obszarem dworskim upraszają o wydzielenie ich z okręgu c. k.

Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Sądowej Wiszni a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Mościskach dlatego, że odległość tejże gminy od Sądowej Wiszni jest dwa do trzech razy większą jak do Mościsk, że droga do Sądowej Wiszni jest nadzwyczaj utrudnioną a ludność tejże gminy wszelkie swoje interesa w Mościskach załatwia, ponieważ tutaj jest siedziba c. k. Starostwa, lekarzy, apteka, targi i jarmarki. Gmina Czyżowice uważałyby sobie to za wielką łaskę i dobrodziejstwo, gdyby prośbie jej zadość uczyniono.

Ponieważ żądanie to zasługuje na bliższe zbadanie, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę gminy i obszaru dworskiego Czyżowice L. S. 638 i 639 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zasięgnięcia opinii odnośnych władz rządowych i antonomicznych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi Sejmowej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji p. Hermana Czeczka, o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Cisnej lub przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej. Sprawozdawca p. Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej o petycji p. Hermana Czeczka z Lindenwald o utworzenie nowego c. k. Sądu pow. w Cisnej lub przeniesienie siedziby c. k. Sądu pow. z Baligrodu do Cisnej.

Wysoki Sejmie!

W tej do Wysokiego Sejmu w dniu 17. stycznia 1894 do L. S. 494/94 wniesionej a przez Wysoki Sejm komisji prawniczej przekazanej petycji przedstawia petent niedogodności, połączone z pozostawieniem nadal siedziby c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie, tudzież ko-rzyści połączone z przeniesieniem siedziby tego Sądu powiatowego z Baligrodu do położonej

w jego okręgu miejscowości Cisna, szczególnie, ze względu na odległość należących obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie 62 miejscowości od Baligrodu i Cisnej jakoteż na warunki umieszczenia sądu, urzędu podatkowego i urzędników i przedkładając wystawione po myśli petycyi tej oświadczenia 16 przełożonych obszarów dworskich i 24 rad gminnych z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie prosi o spowodowanie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej, lub też o utworzenie nowego c. k. Sądu powiat. z siedzibą w Cisnej.

Nie przesadzając, ażali i o ile ta petycyja p. Hermana Czecz z Lindenwald właściciela majątności tabularnej Cisna, jest uzasadniona we faktycznym stanie rzeczy, komisya prawnicza na razie wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Hermana Czecz z Lindenwald, właściciela Cisnej, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Cisnej, lub o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Baligrodu do Cisnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesyi Sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania Kto jest za wnioskiem komisyi raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty,

Następuje punkt 26.: Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi kilku gmin powiatu Sanockiego o umorzenie zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych. Sprawozdawca p. Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisyi drogowej w sprawie petycyi niektórych gmin i proboszczów z powiatu Sanockiego o umorzenie egzekwowanych zaległości konkurencyjnych od budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostałych.

Wysoki Sejmie!

Gdy c. k. Rząd przed laty w kraju naszym sieć dróg budował, zostali wszyscy opodatkowani pociągnięci do uiszczenia pewnych obliczonych

prestacyi na cele tejsze budowy. Z obowiązku tego jedni kontrybuenci w zupełności się wywiązali, inni nadrobili, a inni wreszcie pozostali z uiszczeniem prestacyi mniej lub więcej w restancyi. Taki stan rzeczy powstał mniej więcej przy wszystkich przez c. k. Rząd wykonanych dróg budowach. Takież sam stan rzeczy powstał był także i z okazji budowy drogi Sanok-Przemyśl, czyli powstały należytości czynne i biernie C. k. Rząd, snąc z powodu upływu wielu lat od ezasu budowy ociągał się z przeprowadzeniem ostatecznego obrachunku. Wskutek uchwały Sejmu na jednej z ostatnich Sesyji Sejmowych, zajął się jednak c. k. Rząd ostatecznym obrachunkiem, z którego wynikło, iż kontrybuenci do funduszu pro praeterito budowy drogi Sanok-Przemyśl pozostali dłużnymi z końcem 1892 r. z tytułu nieuiszczonych prestacyj łączną sumę 7.374 zł. 66½ ct., w której petenci biorą udział z kwotą 647 zł. 66 ct., a mianowicie pozostali w zaległości:

1. probostwo w Tyrawie solnej		
z kwota	21 zł. 77 ct.	
2. Gmina Tyrawa solna z kwotą	87 " 87 "	
3. " Siemuszowa "	33 " 83½ "	
4. " Tyrawa wołoska "	73 " 97 "	
5. " Wójskie z kwotą	214 " 35 "	
6. " Załuż	202 " 20½ "	
7. " Wola krecowska z kwotą	13 " 66 "	
razem	647 zł. 66 ct.	

Zaś z podpisanych na petycyi miała gmina Rakowa przypisaną zaległość w kwocie 61 zł. 84 ct. takową jednak w dniu 20. grudnia 1892 r. uiszczyła, a probostwo w Załużu nie jest wcale objęte wykazem dłużników. Do ściągnięcia wykazanych tych zaległości przystąpił c. k. Rząd i przeprowadza takowe stale, choć powoli i łagodnie dozwalając ulg możliwych. W roku ubiegłym wezwał c. k. Rząd pomiędzy innymi także powyż wymienionych petentów do uiszczenia wykazanych zaległości, czem dotknięci wnieśli petycyę do Wysokiego Sejmu z prośbą umorzenia czyli odpisania im przypisanych zaległości prestacyjnych.

Według zasiągniętej w krótkiej drodze w oddziale rachunkowym c. k. Ministerstwa informacyi zajmuje się c. k. Namiestnictwo wprawdzie zarządem tego funduszu, orzeczenie czy i komu ma być odpisana zaległość wykazana przysługuje jedynie Wydziałowi krajowemu.

Z uwagi, iż od czasu powstania wykazanych zaległości aż do czasu ich egzekwowania niemal 30 lat upłynęło, skutkiem czego kontrybuentom ściąganie tych zaległości wydawał się musi nowym niejako ciężarem, z uwagi dalszej, że powiat Sanocki w ogólności, a gminy petycyonujące w szczególności do najuboższych w kraju i do najbardziej w roku ubiegłym klęskami elementarnymi dotkniętych należą, uznała komisya za rzecz konieczną dla częściowego złagodzenia nędzy, odpisanie petentom wykazanych zaległości prestacyjnych do funduszu budowy dróg pro praeterito i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę kilku gmin i proboszczów z powiatu Sanockiego z dnia 19. stycznia 1894 Ls. 697 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem przychylnego jej w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem załatwienia“.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 27.

Sdrawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej w sprawie petycji gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej o wybudowanie gościńca krajowego z Podhajec na Wiśniowczyk do Dobropola.

Wysoki Sejmie!

Urzędy gminne w Wiśniowczyku, Zarwanicy, Sapowie i Hajworówce domagają się w petycji z dnia 15. stycznia 1894 L. 252 od Wysokiego Sejmu zarządzenia, aby wybudowany został gościniec z Podhajec przez Wiśniowczyk, Zarwanicę do Dobropola. Z treści wniesionej petycji przyjąć należy, że petenci celem ułatwienia komunikacji miejscowej i miejscowego obrotu domagają się bądź to poprawy lub rekonstrukcji istniejących już dróg gminnych, bądź też przemiany ich na drogę powiatową.

Ponieważ atoli budowa a względnie poprawa i rekonstrukcja dróg gminnych należy w myśl §. 28 ustawy drog. do kompetencji Rad gminnych i przełożonych obszarów dworskich, a budowa, poprawa lub rekonstrukcja dróg powiatowych należy w myśl §. 26 ust. drog. do kompetencji Rad i Wydziałów powiatowych, Wysoki Sejm zaś wymienionym organom autonomicznym udziela tylko w takich razach, jeżeli droga gminna lub powiatowa ważną jest pod względem komunikacji, a budowa, poprawa lub rekonstrukcja jest zbyt kosztowną w stosunku do funduszy gminnych lub powiatowych, wsparcia z funduszu krajowego na cele budowy, naprawy lub rekonstrukcji drogi i istotnie z prawa tego, jak o tem świadczą doroczne sprawozdania Wydziału krajowego, na każdą uzasadnioną prośbę hojny robi użytek, ponieważ zatem petenci z żądaniem owem w pierwszym rzędzie zwrócić się powinni do wywymienionych organów autonomicznych miejscowych, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Wiśniowczyka i innych z dnia 15. stycznia 1894 L. 252 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Proszu o hołos.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Czysłenni hromady i miszkanci powita Podhajeckoho wnesły petycju do Wysokoho Sojmu z prośboju o pobudowanie na odnoj czasty powita komunikacji, bo w toj czasty, o skilko ja dokładno znaju, ne ma majže żadnoj komunikacji. — Chotiaj hodžu sia z motywamy komisji dorohowoj, szczo tiji petycejonujeczi mieszkańci ne wybrały widpowidnu dorohu do toj cily, odnakož treba zważyty, szczo w toj czasty powitu nema majže nijakoj komunikacji i jesłyby Wysokij Sojm pryniauw uchwału komisji dorohowoj, szczo nad toju petycieju perechodytsia do porjadka dnewnoho, to mihby chtoś skazaty, szczo Sojm ne chce, szczo w tim powiti komunikacja buła poprawłena. Dlatoho pozwolu sobi wnesty insze wnesenie a imenno, szczo petycji zwerchnosty Wisniowczyka i ludnosty Pid-

hajeckoj widstupułeno Wydiłowy krajewomu, a Wydił krajewyj zarjadyt, szczo do neho należyt, t. j. pouczyt petentiw w jakij sposib majut do toj ciły dijty.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera wniosek p. Sawczaka, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

Wice-marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński Mam sobie za obowiązek wyjaśnić Wysokiej Izbie dlaczego komisya drogowa z takim a nie innym wnioskiem przyszła. Otóż w petycyi tej mieszkańcy gminy Wiśniowczyka i ludności okolicznej powiadają, że mają złe drogi, i proszą, aby im Sejm wybudował gościniec z Podhajec przez Wiśniowczyk, Zarwanicę do Dobropola. Jednakże do tej petycyi nie dołączyli żadnych dat, żadnych wykazów, tak, że komisya nie była świadomą, czy ta droga jest potrzebną. — Nie była także dołączona opinia Rady powiatowej. — Zresztą każda droga należy do pewnej kategorii i ma fundusz odnośny. — Otóż w tej petycyi nie naprowadzono żadnych dat, a przecieź to są rzeczy, które potrzebują poparcia datami.

Wysoka Izba ma wszelkie prawo odesłać tę petycę do Wydziału krajowego, lecz komisya w żaden sposób nie mogła z takim wnioskiem przyjść, gdyż zdawało się komisyi, że mając petycę niepopartą żadnymi dowodami a żądającą wybudowania gościńca, nie może nic innego zrobić jak zaproponować przejście do porządku dziennego.

Jeszcze jedną zrobię uwagę tj. że jeśli przekazuje taką rzecz Wydziałowi krajowemu, to należy bliżej powiedzieć, co ma robić z tą petycą, bo czyż następstwem tego odesłania do Wydziału krajowego ma być to, że Wydział krajowy wniesie, aby wybudować drogę? Zdawało się komisyi, że w obec takiej masy żądań drogowych, z jakimi zawsze do Sejmu się udają, należy tylko co do tych występować z konkretnymi wnioskami, które mają uzasadnienie cyfrowe i które mają poparcie faktami.

Gdybyśmy chcieli przekazywać wszystkie tego rodzaju petyce do Wydziału krajowego, to ten znalazłby się zasypany dochodzeniami i

przeprowadzaniem spraw, któreby racjonalnie i dobrze załatwione być nie mogły.

Mam więc obowiązek zaznaczyć, że wszystkie uchwały, jakie komisya Wysokiemu Sejmowi przedkłada, wychodzą z niej po porozumieniu z szefem odnośnego departamentu i dopiero wtedy po porozumieniu się z szefem tego departamentu komisya przedkłada swój wniosek.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Ja maju cześć szcze zajawyty, szczo ja ne stawlaw merytorycznoho załahodzenia czerez toje, szczom motywowaw, aby tuju petycyju widstupyty Wydiłowy krajewomu, tilko dlatoho stawlawjem toje wnesenie, szczo by sia ne zdawało, że jesły Sejm perejde do porjadku dnewnoho, szczo sprawa wże jest peresudżeną. Ja ne stawlawju wnesenija, szczo by Wydił krajewyj robyw dochodzenia, ale aby widstupyty do urjadowania, a Wydił krajewyj zrobyt, szczo uznaśt za potribne, t. j. po prostu Wydił krajewyj pouczyt o obowjazujucznych prypysach prawnych. Moje wnesenije szczo do riczy samoj jest takie same, jak komisia choce, tilko forma załahodzenia jest insza, forma zdaje sia meni widwitnijsza, a riczy ne zminiajet.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz. Wnioskowi posła włościańskiego, wielce szanownego członka Wydziału krajowego, z zasady jestem przeciwny. — Słyszeliśmy w Wys. Sejmie podnoszone głosy o rozszerzeniu autonomii; no jeśli rozszerzenie autonomii ma być popieraniem próżniactwa, to tego ja nierozumiem. Wszakże gminy, które podpisały petycę, powinny coś zrobić, dać podstawę i warunki, czy i Wydział krajowy ma się przyczynić, a w tem podaniu poprostu niema żadnych dat.

To jest ich winą, że grzęzną na drodze, ale pomimo to nie nie robią i powiadają, żeby im wybudować gościniec. Zresztą na to jest gmina, obszar dworski, i oni powinni wykazać potrzebę, obliczyć wiele droga może kosztować. W petycyi wyraźnie powiedziano, że droga będzie się ciągnąć 20 klm. i powiedziano dalej,

że będzie kosztować 30 do 40.000 zł. — Darują petycyonujący, ale ja nie wiem, czy 100.000 wystarczy na wybudowanie drogi długości 20 klm., tembardziej w okolicy, gdzie brak materiału a szczególnie drzewnego, a może i brak kamienia.

Do tego potrzeba dat. Takie załatwienie, aby odstąpić petycyę Wydziałowi krajowemu, na który wszakże często narzekamy, że nie robi dość pospiesznie, wcale mi się nie podoba; nie rozumiem, aby to można nazwać autonomicznem warowaniem praw. Dlatego z zasady obstają przy tem, że z nieudokumentowanymi petycyami powinno się oddalać petentów, aby postąpili we właściwy, ustawą zakreślony sposób.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Są dwa wnioski, jeden komisji, drugi p. Sawczaka. — Podam najprzód wniosek komisji, jako dalej idący pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty, tem samem upada wniosek p. Sawczaka.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim. Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej w sprawie petycyi mieszczan w Pilźnie o wyjednanie u c. k. Władz rządowych rekonstrukcyi mostku na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim.

Wysoki Sejmie!

Na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim zbudowanym jest w drugim kilometrze za miastem Pilznem w pobliżu karczmy zwanej „Bajorki“ mostek Nr. 3. ponad fosą mającą służyć do odprowadzania wód opadowych z gruntów po stronie zachodniej położonych do rzeki Wisłoki. Otóż konstrukcyja tego mostku jest wadliwą, bo mostek jest i niskim i przepust ma wąski. Skutkiem tej wadliwości mostku masa wód opadowych w razie nawałnicy, słoń kilkunastu dniowych lub tajania śniegów, gromadząca się szybko z gruntów zachodnich, górzystych, nie znajdując należytego po pod mostkiem przepustu, cofa się i zalewa regularnie kilkanaście morgów gruntu przy gościńcu położonych, a do

biednych mieszczan w Pilźnie należących, którzy tym sposobem podwójną corocznie nękaną bywają klęską, bo co im czy to zawieje śnieżne, czy śloty, czy nawałnice nie uszkodzą, to im wspomniane wylewy wód opadowych do reszty wyniszczają.

Przez kilka lat kolatali psczkodowani do c. k. Starostwa w Tarnowie o usunięcie złego napróżno, wreszcie w roku zeszłym udali się do Wysokiego c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby raczyło nakazać rekonstrukcyę pomienionego mostku. Na skutek tej ostatniej prośby zjechał wydelegowany c. k. inżynier na miejsce i sprawdził wadliwość mostku i słuszność żalob psczkodowanych mieszczan, którzy jednak napróżno pomyślnego rezultatu zesłanej komisji oczekują i dlatego w petycyi swej z dnia 23. stycznia 1894 L. 855 proszą, aby Wysoki Sejm rychłą pomoc i ratunek im przeciw dalszym klęskom u Wysokiego c. k. Rządu wyjednał.

Wobec tego, że kraj aż nazbyt często nękanym bywa klęskami wylewowemi przez nikogo niezawinionemi, nie należy pomijać milczeniem klęsk, które z winy c. k. władz osoby prywatne dotyczą i dlatego komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zarządził natychmiastową zupełną rekonstrukcyę mostka Nr. 3 na gościńcu rządowym Tarnowsko-Dukielskim za miastem Pilznem.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 29:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim o subwencyę na wybudowanie nowej murowanej drogi między drogą krajową a drogą rządową w Narajowie.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycyi gmin Dubryniów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim

o subwencję na wybudowanie nowej murowanej drogi pomiędzy drogą krajową w Pukowie a drogą rządową w Narajowie.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy udziela wprawdzie subwencji z funduszów krajowych na nowo budować się mające drogi gminne i powiatowe, jednak najczęściej tylko powiatom, i to pod warunkami, gdy wykażą się potrzebnymi a przez reprezentację powiatową uchwalonymi funduszami i ściśle stosują się do okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882 i instrukcji dodatkowej z dnia 20. lipca 1892.

Ponieważ Dubrynów, Stratyn miasteczko i wieś wraz z obszarem dworskim, pomijając swój Wydział Rady powiatowej w Rohatynie, żadnych wymaganych dat w swej petycyi nie przedłożył

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gmin Dubrynów, Stratyn miasteczko i wieś z obszarem dworskim, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 30.

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycyi Mojżesza i Markusa Verschleisserów dzierżawców myta, o wydanie im kaucyi i odstąpienie od pozwu.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Fr. Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycyi Mojżesza i Markusa Verschleisserów dzierżawców myta krajowego, na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej o wydanie im w drodze łaski kaucyi w sumie 757 zł. i odstąpienia od pozwu z 1. września 1893 przed -c. k. Sądem powiatowym we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Mojżesz i Markus Verschleisserowie wydzielili myto na drodze krajowej Lwów-Rohatyn na trzech stacjach mytniczych. a miano-

wicie, w Dawidowie, Szpilczynie i Repchowiu na lat trzy od 1. stycznia 1891 do 31. grudnia 1893 za czynsz roczny 3025 zł. a na dotrzymanie powyż wymienionych zobowiązań, złożyli kaucję w sumie 757 zł. — po odebraniu dzierżawy myta, zgłosili się wprawdzie do Wydziału krajowego z prośbą, o postawienie domku mytniczego na stacyi w Repchowiu i o zamknięcie drogi bocznej przy dojeździe w Dawidowie, dowodząc Wydziałowi krajowemu, że jeżeli te braki usunięte nie zostaną, to dzierżawcy myta na pewną stratę narażeni będą — Wydział krajowy wysłał komisję, która po zbadaniu sprawy uznała, że postawienie domku mytniczego na drodze w Repchowiu, jak też zamknięcie drogi bocznej w Dawidowie przyczyniłoby się do podniesienia wartości myta, to jednak ponieważ dzierżawcy myta tego w kontrakcie nie żądali, Wydział krajowy nie uznał za swój obowiązek te przeszkody usuwać, a kontrakt bez opustu w mocy utrzymać.

Czy zwyż wymienionych powodów, czy też jak w petycyi utrzymują, za drogo myto najęli, dzierżawcy płacić przestali i za zrujnowanych się uznali. — Na podstawie tego faktu, Wydział krajowy swą uchwałą z dnia 9. października 1892, uznał że dzierżawcy myta, samowolnie kontrakt zerwali, nową licytację rozpiął a kaucję dzierżawną w sumie 757 zł. za przepadłą uznał. — Akta dotyczące tej sprawy oddano Syndykowi Dr. Bielińskiemu w celu wytoczenia pozwu i ściągnięcia należitości drogą sądową. — Z powodu, że ta sprawa już na drogę sądową weszła, komisya drogowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Mojżesza i Markusa Verschleisserów przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. — Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 31. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Skrzyński (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu naprawy drogi z Halicza do Maryampola.

Wysoki Sejmie!

Gminy Dubowce — i Wodniki powiatu Stanisławowskiego położone nad Dniestrem upraszają o subwencję na naprawę drogi komunikacyjnej przez wsie — Tustań, Siemikowce, Międzyhorce, Dubowce, Wodniki i Maryampol przedmieście.

Według umieszczonego wykazu szkód w sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk powodziowych w r. 1893 LW. 55081/893 jest powiat Stanisławowski jako najwięcej klęską powodzi dotknięty szóstym z rzędu między 36 powiatami tą klęską nawiedzonymi. To też wsi do niego należące a położone nad Dniestrem doznały dotkliwej straty nietylko w ziemiopłodach — zabranej paszy, ale też i w przerwach komunikacyjnych.

Zważywszy, że wyż wymienione gminy są już od dwóch lat nawiedzane wylewem Dniestru, który za każdą razą, znaczną wyrządza szkodę w drogach;

Zważywszy, że subwencje powiatowe i prestacje drogowe nie mogą wystarczyć na przyprowadzenie do stanu normalnego drogi Halicz-Maryampol mającej przestrzeni 9 kilom.; Zważywszy wreszcie, że udzielenie subwencji na te drogi dostarczy zarobku mieszkańcom Dubowca i Wodnik, które znaczne i dotkliwe poniosły straty wskutek powodzi, komisya drogowa wnosi

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie i możliwe uwzględnienie petycji gmin Dubowce i Wodniki o zapomogę w celu przywrócenia komunikacji zniszczonej na drodze — Halicz-Maryampol.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 32 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych (powiatu Złoczowskiego) o uznanie drogi ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Żukowie i innych, powiatu Złoczowskiego o uznanie drogi wiodącej ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej.

Wysoki Sejmie!

Petycja o uznaniu drogi, prowadzącej ze Złoczowa do Dunajowa za drogę krajową względnie subwencyonowanie tejże jako drogi powiatowej, popartą jest następującymi motywami.

Petenci podnoszą, że droga rzeczona mimo swej ważności znajduje się w tym stanie, że wskutek tego nie może się dźwignąć we wsi Szpikołosa przemysł garncarski, mający tamże wszelkie warunki rozwoju, wreszcie że wskutek złej komunikacji został zwinięty browar w Żukowie, gorzelnie zaś okoliczne mają do zwalczania niezwykle trudności.

Z aktów sejmowych okazuje się, iż petycja takiej samej treści wpłynęła była do Wysokiego Sejmu w r. 1890 i że wraz z innymi petycjami została uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 29. listopada 1890 przekazaną Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy załatwiając rzeczoną petycję zawiadomił reskryptem z dnia 13. stycznia 1891 L. 55557 Wydział powiatowy w Złoczowie, że droga wyż wymieniona niemogłaby być uznaną za drogę krajową, a to z dwóch powodów, po pierwsze ponieważ droga ta mając znaczenie tylko dla miejscowego obrotu nie posiada warunków określonych §. 1. uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. Września 1868 dz. u i rozp. kraj. Nr. 21. a powtóre ponieważ

Wysoki Sejm objawił wolę niepowiększania sieci dróg krajowych przez uznanie ważniejszych dróg powiatowych gminnych za drogi krajowe. Równocześnie atoli Wydział krajowy oświadczył gotowość wziąć pod rozagę subwencyonowanie tej drogi z funduszu krajowego, skoro Wydział powiatowy dopełni warunków przepisanych okólnikiem z dnia 22. grudnia 1882 tudzież dodatkową instrukcją z dnia 20. lipca 1890.

Z powyższego wynika, że droga wiodąca ze Złoczowa do Dunajowa jest ważną arterią komunikacyjną w powiecie i zasługuje ze wszelki miar na uwzględnienie z funduszu krajowego

Komisya drogowa przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę gmin i obszarów dworskich powiatu Złoczowskiego w kierunku subwencyonowania drogi wiodącej ze Złoczowa do Dunajowa przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia po zniesieniu się z odnośnym Wydziałem powiatowym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 33. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Srogów górny o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. (Aleg. 118).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca poseł Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 118).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Koszta utrzymania nieletniej Małgorzaty Czaban w kwocie 369 zł. 39 ct. należne magistratowi w Budapeszcie przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

Nad prośbą gminy Srogów górny, a odnoszącą się do utrzymania kosztem funduszy krajowych nieletniej Małgorzaty Czaban do 12. roku życia, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 34. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków z 4 na 8.

Wysoki Sejmie! Zwierzchność gminna m. Kossowa w petycji wystosowanej do Wysokiego Sejmu wyraża prośbę, iżby załatwioną została petycja rzekomo przez tąż gminę wniesiona w październiku 1890 r. z żądaniem pomnożenia jarmarków z 4 na 8

Zważywszy, że sprawa udzielenia koncesyi na odbycie jarmarków należy do zakresu działania władz rządowych,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę gminy m. Kossowa w sprawie pomnożenia jarmarków z czterech na ośm odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Tym sposobem jest porządek dzienny wyczerpany.

Uwiadomiony zostałem, że komisya przemysłowa się ukonstytuowała wybierając przewodniczącym JE. ks. Czartoryskiego, zastępcą przewodniczącego p. Weigla, sekretarzem p. Goldmana. Co do formalnego traktowania spraw prosił o głos p. hr. Koziębrodzki. Udzielam mu głosu.

P. hr. Koziębrodzki. Wysoka Izba przekazała sprawozdanie Wydziału krajowego dotyczące się wzorowego statutu dla kas oszczędności do komisji gminnej. Ponieważ wniosek p. Krzysztofowicza tej samej treści, został komisji administracyjnej przydzielony, więc w imieniu komisji administracyjnej mam zaszczyt prosić, aby Wysoka Izba także wniosek p. Krzysztofowicza odesłała do komisji gminnej.

Marszałek. P. Koziębrodzki wnosi, aby wniosek p. Krzysztofowicza, dotyczący się wzorowego statutu dla kas oszczędności odesłać z komisji administracyjnej do komisji gminnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

W n i o s e k.

Ustawą z dnia 23. maja 1883 Nr. 83 Dz. p. p. o utrzymywaniu ewidencji katastru gruntowego poruczoną została ta czynność rządowym geometrom, których obowiązkiem jest o zaszytych zmianach donosić c. k. Sądom, prowadzącym księgi hipoteczne.

Wobec zaprowadzenia ksiąg gruntowych w całym kraju, a mianowicie przy każdym Sądzie powiatowym, zachodzą nieodzowne potrzeby, aby c. k. geometra rządowy, utrzymujący ewidencję katastru gruntowego, podawał zaszyte zmiany do wiadomości Sądów.

Temu zadaniu geometrowie obecnie urzędujący podołać nie mogą, gdyż jest ich zbyt szczupła liczba, mianowicie tylko jeden przy każdym c. k. Starostwie. Skutkiem tego zdarza

się często, że c. k. Sądy powiatowe przeprowadzają pertraktacje spadkowe na podstawie dat, dostarczonych przez urząd hipoteczny, a niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy.

Następstwem tego jest wymiar należytości spadkowych od całych gospodarstw włościańskich bez uwzględnienia na dokonany już podział, co jest połączone z przeciążeniem i krzywdą ubogiej ludności.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze rozporządzenia pomnożył liczbę c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju naszym urzędujących tak, by przy każdym c. k. Sądzie powiatowym jeden geometra urzędował.

Lwów 29. Stycznia 1894.

Fr. Jędrzejowicz w. r.
wnioskodawca.

J. Męciński; Sala, Klemens Dzieduszycki, Zagórski, Brykczyński, Wiktor, Paszkowski, Stan. Tarnowski (sen), Adam Jędrzejowicz, Abrahamowicz, F. Vivien, St. Dzieduszycki, Wład. Struszkiewicz, Sękowski, Trzeciecki, Łączyński.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że postanowienia patentu z 29. października 1849 o podatku dochodowym nie są odpowiednie zmienionym stosunkom ekonomicznym i doprowadzają do przeciążenia podatkowego wielu instytucyj finansowych w naszym kraju, mianowicie kas oszczędności:

że zasady opodatkowania, przyjęte w ustawie z dnia 27. grudnia 1880. Nr. 151. Dz. pr. p. dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tudzież kas zaliczkowych, mogą być zastosowane do wszystkich instytucyj, obowiązanych do publicznego składania rachunków, nawet bez całkowitej zmiany obecnego systemu podatkowego;

że taka zmiana ustawodawcza położyłaby kres wielu strasznym zażaleniom na nierówność obciążenia podatkowego, a jest wielce wskazaną wobec stwierdzonej kilkunastoletnim doświadczeniem pożyteczności ustawy z 27. grudnia 1880; podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy, nor-

mującej opodatkowanie instytucyj obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszków publicznych, na zasadach przyjętych w ustawie z dnia 27. grudnia 1880 Nr. 151 Dz. p. p.

We Lwowie dnia 27. stycznia 1894.

Skałkowski w. r.
wnioskodawca.

J. Puzyna, G. Romer, F. Vivien, Abrahamowicz, St. Stadnicki, St. Brykczyński, M. Rey, J. Męciński, Pilat, St. Koziembrodzki, Wład. Struszkiewicz, Onyszkiewicz, F. Paszkowski, W. Gnoiński, Fruchtman, Z. Dębowski, Szeptycki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię według regulaminu.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że uchwała sejmowa z dnia 13. maja 1893. postanawia wstawić do budżetu krajowego przez lat 30 po 300 000 zł. na cele popierania budowy kolei lokalnych;

zważywszy, że w konsekwencji tej uchwały nie mógłby kraj zaciągać pożyczek, ani kupować tytułów kolejowych o dłuższym planie umorzenia jak lat 30, względnie na lat tyle, ile jeszcze trwa obowiązek kraju wstawiania do budżetu po 300.000 zł. rocznie;

zważywszy, że całe powodzenie tej akcji budowy kolei lokalnych zależy głównie od tego, by pomoc kraju była pojedynczym liniom dana w takich warunkach, któreby możliwie ułatwiły dostarczenie kapitału budowlanego, którego inwestowanie w kolejach co najmniej na lat 75 musi być obliczonym.

Przyjmując oprocentowanie 4% i 1/4% dodatku administracyjnego rocznie, odpowiada roczna rata amortyzacyjna na 300.000 zł. rocznie na lat 30 kapitałowi około 5,000.000 zł.

"	"	57	"	"	6,500.000	"
"	"	75	"	"	7,000.000	" okrągło.

Zważywszy, że i ta ostatnia cyfra nie jest wysoką na nasze potrzeby, a pierwsza o tyle jeszcze trudności przedstawia, że na 30 lat przeznaczona, jednak musi być finansowana na lat 75.

Mamy zaszczyt prosić:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwałę sejmową z dnia 13. maja 1893 a brzmiącą: „upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na

cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy rocznej dotacyi w kw. 300.000 zł. przez lat 30 począwszy od roku 1894“ znosi się; — a natomiast:

Upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na cele popierania budowy kolei niższego rzędu w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 42 rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. przez lat 75 począwszy od roku 1894.

Władysław Struszkiewicz w. r.
wnioskodawca.

Sapieha, Onyszkiewicz, Klemens Dzieduszycki, Adam Jędrzejowicz, Adam Skrzyński, St. Tarnowski (sen.), W. Gnoiński, Żdzisław Skrzyński, Tyszkiewicz, Szeptycki, Hoszard, Stan. Stadnicki, Łączyński, Paszkowski, Ed. Micewski, Polanowski, Koziembrodzki. G. Romer, Rey, J. Męciński, J. Puzyna, Stan. Jędrzejowicz, Romanowicz, Fr. Jędrzejowicz, E. Zagórski, Schnell.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacya

do W. Pana Komisara Prawytelstwennoho.

W szkoli dopowniajuczij promysłowo-handłowej w Kołomyi uczeno wid 14 lit mołodziż remisnyczu y promysłowu rysunkiw, rachunkiw, religii, dalsze odnu hodynu tyżnewo jazyka nimeckoho, odnu hodynu ystoriy, odnu hodynu fizyki, odnu naturalnoi, odnu hodynu jazyka polskoho a odnu ruskoho.

W hrudny 1893 r. pryichaw do Kołomyi p. inspektor szkil promysłowych Franke, y przykazaw uprawytelowy szkoły p. Mykuli zanechaty nauku jazyka nimeckoho, geografii y naturalnoi historyi, a natomist zawesty 2 hodyny stylistyki oczywydno polskoi a krim toho jeszcze 2 hodyny polskoho jazyka tak szczo nauku polskoho jazyka wykładaje sia w toj remisnyczoj szkoli aż 4 hodyny tyżnewo a ruskoho lysze odnu.

Nadto p. uprawytel Mikula zrozumiwszy wydko intencyi p. inspektora, uwilniaje na własnu ruku uczenykiw wid ruskoho jazyka czerez szczo pryuczuje mołodziż jazyk toj sobi lehkowazyty y jeho ne uczyt sia.

Zapytujut pro to podpysani:

Jak usprawiedliwył Wys. Prawytelstwo powyższe zariadzenie p. inspektora Frankoho y takie powedenie p. uprawytela Mikuli suprotyw ruskoho jazyka?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty w szkoli dopowniajuczozj promyslowoj w Kołomyi nazad nauku jazyka nimeckoho tak duże mołodiży potribnoho pry wijsku a w dodatku remisnyeczozj mołodiży w zawodowim jei żytiu?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty nazad nauku geografii i historyi naturalnoi kotri to predmety dla obrazowania remisnyka czejże potribnijszi jak stylistyka polska w czysto majże ruskozj okołyey?

Czy dumaje Wys. Prawytelstwo prywernuty w toj szkoli nazad riwnowahu jazyka polskoho i ruskoho.

Dr. Okunewskij m. p.

Korol, Kułaczkowskyj, Herasymowycz, A. Barabasz, Sawczak, J. Romańczuk, M. Siczyński, Rożankowskyj, Antonewycz, Huryk, Hamorak, Teliszewskyj, Mandyczewskyj, Żardecki.

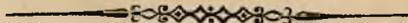
Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie Panom rozesłany.

Uprzedzam jednak już teraz, że będą na porządku dziennym przedmioty, których ważność zależy w znacznej mierze od dyskusyi jaka się tu rozwinie; mianowicie będą postawione na porządku dziennym sprawozdania o szkołach ludowych i średnich.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 45. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 1. lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Siemiginowskiego i Rogojskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce — nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Pcim-Jordanów i z Buczaczek do Winogradu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urządzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego. — Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie funduszu na cele popierania kolei niższego rzędu. — Pierwsze czytanie wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie opodatkowania instytucyj obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszków publicznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia Ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. — Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. Głosy pp. Krynickiego, Zolla, Sawczaka, Huryka, Siczyńskiego, ponownie Krynickiego, Rożankowskiego i sprawozdawcy Weigla. Przyjęcie wniosku p. Krynickiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycyj o zmianę §§. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1. stycznia 1889. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich za rok 1892/3. Mowa p. Reya. Odroczenie rozprawy. — Interpelacya p. Zolla w sprawie sankcyi zmian w ustawie kościelno-konkurencyjnej. — Interpelacya p. Stręka w sprawie opłat od doręczeń sądowych. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie regulacyi Dunajca w pow. Nowo-Sądeckim. — Zapowiedź 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, Trzeciecki i ks. Siczynski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 105.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół 9. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 10. posiedzenia jest złożony w kancelaryi sejmowej do przejrzania.

Posel Siemiginowski prosił mnie o urlop na dni 3, posel Rogoyski o urlop na dni 4. Urlopu tego udzieliłem.

Proszę pana sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycje wniesione po dzień 1. lutego 1894.

955. L. s. 1128. Gmina Bohorodczany, przez p. Barabasza o zapomogę — do komisji budżetowej.

956. L. s. 1129. Ta sama, przez tegoż posła, o zasiłek na obwałowanie rzeki Bystrzycy — do komisji gospodarstwa krajowego.

957. L. s. 1130. Gmina Mokre, przez p. Midowicza w sprawie budowy nowej szkoły tamże — do komisji szkolnej.

958. L. s. 1131. Gmina Krzyszkowice, przez p. Popowskiego w sprawie wprowadzenia w życie stypendyum fundacyi J. O. ks. Augusty de Montleart — do komisji petycyjnej.

959. L. s. 1132. Ta sama, przez tegoż posła o przyspieszenie utworzenia probostwa tamże — do komisji petycyjnej.

960. L. s. 1133. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie, przez p. Merunowicza o subwencyę — do komisji budżetowej.

961. L. s. 1134. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Nowym Sączu, przez p. Czar-

toryskiego, o dodatek drożyzniany dla natczyteli — do komisji budżetowej.

962. L. s. 1135. Towarzystwo gimnastycz. „Sokol“ w Złoczowie, przez p. Rożankowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

963. L. s. 1136. Towarzystwo fiaków i właścicieli wozów ciężarowych w Stanisławowie, przez p. Huryka o zniesienie myta w mieście Stanisławowie — do komisji drogowej.

964. L. s. 1137. Klasztor PP. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Isakowicza o subwencyę na utrzymanie szkoły tamże — do komisji budżetowej.

965. L. s. 1138. Tand Salamon, przez p. Merunowicza o powstrzymanie egzekucyi pretensyi fundacyi im. Głowińskiego — do komisji petycyjnej.

966. L. s. 1139. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Œwiklińskiego przedkłada memoriał w sprawie uczęszczania uczniów do teatru — do komisji szkolnej.

967. L. s. 1140. Dołżycki Stanisław, przez p. Wiktora, z zażaleniem na zarządcę szpitala we Lwowie, Malinowskiego — do komisji petycyjnej.

968. L. s. 1141. Nauczyciele w Tarnopolu, przez p. Krynickiego o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

969. L. s. 1142. Nauczyciele w Szczurowej, przez p. Rutowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

970. L. s. 1143. Nauczyciele w Libochorze, przez p. Antoniewicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

971. L. s. 1144. Krynicka Marya, nauczycielka w Hujczu, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej

972. L. s. 1145. Zimmer Ludwik, nauczyciel, przez p. Raczyńskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

973. L. s. 1146. Budziński Grzegorz, nauczyciel w Husakowie, przez p. Stan. Stadnickiego, o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

974. L. s. 1147. Małysiak Wojciech, nauczyciel w Skawinie, przez p. Stan. Niedzielskiego, o oddanie gruntów szkolnych. -- do komisji szkolnej.
975. L. s. 1148. Weiss Marya, nauczycielka w Kisielowie, przez p. Czartoryskiego, o wliczenie lat służby do emerytury -- do komisji szkolnej.
976. L. s. 1149. Chodacka Antonina, emerytowana nauczycielka, przez p. Słoneckiego, o zapomogę -- do komisji budżetowej.
977. L. s. 1150. Szymański Józef, przez p. Langiego, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie -- do komisji budżetowej.
978. L. s. 1151. Olpiński Jan, przez p. Olpińskiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie -- do komisji budżetowej.
979. L. s. 1152. Stern Hirsch, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej -- do komisji budżetowej.
980. L. s. 1153. Ziebroń Zygmunt, przez p. Reya o zasiłek na kształcenie się w zawodzie kołodziejskim -- do komisji budżetowej.
981. L. s. 1154. Jaroń Karol, przez p. Antoniego Wodzieckiego, o stypendium dla syna Wawrzyńca, na kształcenie się w rzeźbiarstwie -- do komisji budżetowej.
982. L. s. 1155. Skrzyński Stanisław, właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Rozdole przez p. Herasymowicza, o subwencję i pożyczkę -- do komisji przemysłowej.
983. L. s. 1156. Wiśniewski Feliks w Szczawnicy przez p. Raczyńskiego, o subwencję na restaurację drogi „Pienińskiej“ -- do komisji drogowej.
984. L. s. 1157. Łobos Tomasz, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę z powodu pogorzeleli -- do komisji budżetowej.
985. L. s. 1158. Antoniewicz Marya, przez p. Antoniewicza, o zapomogę -- do komisji budżetowej.
986. L. s. 1159. Gmina Rozwadów, przez p. Herasymowicza, o zapomogę -- do komisji budżetowej.
987. L. s. 1160. Gmina Ilkowice, przez p. Męcińskiego, o zapomogę z powodu powodzi -- do komisji budżetowej.
988. L. s. 1161. Gmina Sulów, przez p. Skalkowskiego, o zapomogę -- do komisji budżetowej.
989. L. s. 1164. Gmina miasta Limanowa, przez p. Romera, o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela -- do komisji budżetowej.
990. L. s. 1166. Gmina Josefsdorf, przez p. Reya, o zarządzenie odwodnienia gruntów w tej gminie -- do komisji gospodarstwa krajowego.
991. L. s. 1667. Fedorowicz Alodyn, gr. kat. proboszcz w Bachowie, przez p. Antoniewicza o zapomogę z powodu klęsk elementarnych -- do komisji budżetowej.
992. L. s. 1668. Towarzystwo męskie Św. Wincentego á Paulo w Tarnopolu, przez p. Krynickiego, o pożyczkę na budowę internatu Św. Cyryla -- do komisji budżetowej.
993. L. s. 1170. Gmina Czeluśnica, przez p. Palcha, o pożyczkę na budowę szkoły -- do komisji budżetowej.
994. L. s. 1171. Gmina Tartaków i 22 przyległych gmin i obszarów dworskich przez p. Polanowskiego, o otwarcie Sądu powiatowego tamże -- do komisji prawniczej.
995. L. s. 1172. Gmina Josefsdorf, przez p. Sękowskiego, o regulację rzeki Babulówki i Krzemienicy -- do komisji gospodarstwa krajowego.
996. L. s. 1173. Wydział krajowy z petycją gminy miasta Ustrzyki dolne, o zapomogę na cele asanacyjne -- do komisji budżetowej.
997. L. s. 1173. Bratkowski Roman, przez p. Zolla, o subwencję na kształcenie się w malarstwie -- do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Al. 119).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoka

Izba raczy sprawozdanie to odesłać do załatwienia do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce — nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi, Wysoka Izba raczy sprawozdanie to odesłać do załatwienia do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłat od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Maków na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku.

Wysoki Sejmie!

W r. 1893 wniosła gmina miasteczka Maków petycję do Wys. Sejmu o udzielenie jej prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku na lat 10.

Na podstawie uchwały Wys. Sejmu z 20. maja 1893 odstąpioną została rzeczona petycja do załatwienia Wydziałowi krajowemu, który reskryptem z 24. czerwca 1893 L. 23.069 przesłał ją Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach do uzupełnienia potrzebnymi dokumentami.

Uzupełnioną w ten sposób ponowną petycję gminy przedstawia niniejszem Wydział krajowy Wys. Sejmowi z następującem sprawozdaniem:

Według preliminarzy gminy z r. 1891, 1892 i 1893 wynosił niedobór budżetowy funduszu gminnego i szkolnego na r. 1891 kwotę 1.659 zł. 62 ct., na rok 1892 kwotę 1.804 zł 32 ct., na rok zaś 1893 kwotę 2.082 zł. 42 ct.

Na pokrycie tego niedoboru spowodowanego zwykłymi potrzebami gminy, zmuszoną była Rada gminna nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości 60%, a na rok 1893 w wysokości 68%.

Dodatki te jednak nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków gminnych i co rok pozostaje znaczniesza zaległość bierna, która znów w następnym roku nie ma pokrycia. Przyczyną zaś tego jest, że dodatki gminne jakkolwiek w odpowiednim stosunku do niedoborów budżetowych nakładane, wpływają w znacznie mniejszej kwocie.

Podczas gdy bowiem na r. 1892 preliminowano z tego tytułu dochód w kwocie 1.794 zł. wpłynęło faktycznie tylko 1.083 zł., zaległości zaś w dodatkach gminnych wynoszą z końcem roku 1892 kwotę 3.317 zł.

Okoliczność ta stwierdza dostatecznie jak ubogą jest ludność gminy Makowa. Jest ona zatem, jak to stwierdza i Wydział powiatowy już istniejącym dodatkiem przeciążoną, dalsze więc podwyższanie dodatków gminnych nie tylko nie byłoby wskazaniem ale jest nie możliwem.

Gmina zaś sama wykazuje w preliminarzach swoich przyjętych przez Wydział powiatowy w Myślenicach dochody własne z papierów wartościowych odsetki 37 zł. 80 ct., z kapitału rozpozycznego za owies odsetki 152 zł. 74 ct., z prawa polowania 25 zł. 20 ct., z targów i jarmarków 80 zł., wreszcie za nawóz w rynku 5 zł. 23 ct., podczas gdy corocznie wzrastające wydatki preliminowano na r. 1891 w kwocie 1.917 zł. 04 ct., na rok 1892 w kwocie 2.042 zł. 92 ct., na rok 1893 zaś w kwocie 2.483 zł. 39 ct.

W obec tak krytycznego stanu majątkowego gminy, Wydział krajowy zgodnie ze zdaniem reprezentacyi powiatu Myślenickiego, uznaje prośbę gminy miasteczka Maków o przyznanie jej prawa do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu za uzasadnioną.

Oдносна uchwała Rady gminnej z 17. października 1893 została w gminie należycie ogłoszoną i przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego w odezwie swej z 16. stycznia 1894. L. 296 oświadczyła się wprawdzie przeciw zezwoleniu gminie na pobór rzeczonych opłat z tego powodu, jakoby dodatki gminne preliminowane na r. 1893 pokrywały wydatki.

Zarzut ten jednak znajduje swe wyjaśnienie w przytoczonym wyżej fakcie, że wspomniane dodatki wpływają w znacznie niższej kwocie od preliminowanej.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego uprasza jednak równocześnie w interesie funduszu propinacyjnego, ażeby na wypadek, gdyby Wys. Sejm prośbę gminy uwzględnił, nie udzielono jej zezwolenia na dłuższy przeciąg czasu jak tylko do końca roku 1899, w którym to roku upływa kontrakt o dzierżawę prawa propinacji w Makowie i by zastrzeżono, że co do wydzierżawienia wspomnianych opłat, ewentualnie zaś co do podania tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji ma się gmina porozumieć z c. k. Dyrekcyją.

Pierwsze zastrzeżenie c. k. Dyrekcyi uwzględnia Wydział krajowy w niniejszym projekcie, drugie zaś zostaje równocześnie gminie zakomunikowane do ewentualnego zastosowania się.

Wydział krajowy wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Maków na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku.

(Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Maków w powiecie Myślenickim zezwala się pobierać w latach 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 opłatę gminną od napojów spirytusowych, tudzież od piwa i miodu w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa po . . . 1 zł. 20 ct.
2. od napojów spirytusowych, których wartość alkoholowa da się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem, od stopnia alkoholu po 10 ct. czyli od hektolitra alkoholu po 10 zł.
3. od hektolitra araku, rumu, esencji ponczowej, rosolisu likieru i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych 4 zł. 50 ct.
4. od hektolitra miodu, wiśniaku, dereniaku i maliniaku 5 zł.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprzedają czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okrąg poborowy stanowi gmina miasteczka Maków.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążyć nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Pcim-Jordanów i z Buczaczek do Winogradu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, poseł Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Pcim-Jordanów i z Buczaczek do Winogradu.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe Myślenicki i Kołomyjski proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru opłat mytniczych a mianowicie pierwszy z nich na rzecz utrzymania drogi gminnej Pcim-Jordanów, zaś drugi na rzecz utrzymania drogi gminnej z Buczaczek do Winogradu.

Do oceny wniesionych prośb służą następujące okoliczności:

Staraniem Reprezentacji powiatowej i przy pomocy subwencji z funduszu krajowego dokonana została rekonstrukcja drogi gminnej Pcim-Jordanów na przestrzeni 17.600 klm. kosztem 37.423 zł. 35 ct. w której to kwocie uwzględniono użyte prestacje drogowe wartości 6.152 zł. — Droga ta prowadząca od gościńca rządowego w Pcimie przez Kreczonów, Więcierzę, Tokarnię i Łętownię do Jordanowa tworzy dla powiatu ważną arterję komunikacji publicznej. Rada powiatowa uchwałą z dnia 16. listopada 1893. uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia na tej drodze myta celem zapewnienia dostatecznych środków na jej utrzymanie w dobrym stanie. W ten sposób spodziewa się Reprezentacja powiatowa uzyskać dochód roczny w kwocie około 500 zł., który łącznie z prestacjami obowiązkowymi pokryć ma koszta utrzymania pomienionej drogi, prelinowane w rocznej kwocie 850 zł.

Również staraniem Reprezentacji powiatowej nastąpiła rekonstrukcja drogi gminnej z Buczaczek do Winogradu na przestrzeni 16 500 klm. kosztem 16.500 zł. przy użyciu prestacji drogowych wartości 3.150 zł. — W sieci dróg powiatu Kołomyjskiego zajmuje droga

z Buczaczek do Winogradu pierwszorzędne miejsce jako droga główna komunikacyjna łącząca ten powiat z powiatem horodeńskim.

Droga ta wymaga troskliwej konserwacji, której koszt roczny obliczono na 2.376 zł. Gdy prestacje obowiązkowe nie wystarczają na pokrycie powyższego kosztu nawet przy stosownym zasiłku z powiatowego funduszu dróg gminnych uznała Rada powiatowa uchwałą z dnia 19. grudnia 1893 konieczną potrzebę zaprowadzenia myta na rzecz funduszu konserwacyjnego pomienionej drogi.

W uwzględnieniu wreszcie tej okoliczności że po myśli §. 28. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (dz. ust. kraj. Nr. 39) obie wyżej wymienione drogi oddane zostały w bezpośredni zarząd odnośnych Wydziałów powiatowych, zdaniem Wydziału krajowego żądany pobór opłat mytniczych, wedle taryfy klasy II-giej obowiązującej na drogach krajowych, może być przyzwolony, z zastrzeżeniem że Wydziały powiatowe zarządzające drogami uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałą:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Pcim-Jordanów i z Buczaczek do Winogradu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru myta:

1. Na drodze gminnej Pcim Jordanów, Wydziałowi powiatowemu w Myślanicach, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorjum omycona droga przechodzi, uiszczają prestacje w myśl postanowień ustawy drogowej.

2. Na drodze gminnej z Buczaczek do Winogradu, Wydziałowi powiatowemu w Kolo-my, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy tak na drodze Pcim-Jordanów jak i na drodze z Buczaczek do Winogradu na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery cent.)

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) cent.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Tokarni wolni są od opłaty myta na drodze Pcim-Jordanów.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki: Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmu-

je tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wewnętrznego urzędzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego. (Al. 121).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego poseł Hoszard. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoka Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu nieobecności posła Skalkowskiego odkładam punkt 6. na później; teraz nastąpi:

Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w sprawie funduszu na cele popierania kolei niższego rzędu. (Aleg. 122).

Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoki Sejmie!

Właściwe uzasadnienie wniosku dla tych, którzy bliżej się sprawą finansowania kolei zajmowali, leżą już w motywach tych, które są wydrukowane w moim wniosku. Mógłbym więc może przy pierwszym czytaniu wniosku będącego właściwie tylko zmianą uchwały już w przeszłym roku przez Wysoki Sejm powziętej, ograniczyć się do tych tylko motywów, z uwagi jednak, że sprawy te dla kraju i dla społeczeństwa naszego w tej formie, w jakiej obecnie do traktowania na podstawie ustawy przez Wysoki Sejm uchwalonej przychodzą, są nowe, sądzę, że nie zawadzi, ażebym przynajmniej tę kwestyę z tej strony to jest tylko dotyczącej sprawy finansowej, kilku słowami objaśnił.

Koleje nie buduje się tak, jak drogi, nie można kilometr za kilometrem, co rok częściami małemi iść naprzód, należy koniecznie, ponieważ tu chodzi o wkłady większe i znaczniejsze, pewne linie od pewnego punktu wyjścia do punktu końcowego, wejścia w linię główną wykończyć o ile możności w najkrótszym czasie, a w skutek tego potrzeba w krótkim czasie znaczniejszego użyć kapitału na budowę. To jest powodem, że wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia kolejowe muszą na podstawie czy to to-

warzystw akcyjnych czy na innej drodze starać się dostać tę pewną ilość kapitału budowlanego, który w przeciągu krótkiego czasu w dość znacznej wysokości na pewną linię całą musi być użyty, ażeby linia za odpowiednią uznana, jak najprędzej weszła w życie, a z drugiej strony, ażeby procentów od kapitału za długo nie trzeba płacić bez produktywności linii, która tylko w części wykończona, nie mogłaby przynieść żadnego pożytku. Z tego zapatrywania wychodząc Wysoki Sejm uchwalając z taką gotowością ustawę kolejową dla kolei lokalnych w Galicyi dołączył i uchwałę, w której celem popierania tego działania powiedział, że przez 30 lat po 300.000 złr, z funduszków krajowych na cel popierania kolei wstawić zamierza, w tem rozumieniu, że ta część kapitału budowlanego, która jako poparcie kraju miałyby być inwestowaną w te pojedyncoze przedsiębiorstwa kolejowe rocznymi annuitetami będzie się spłacała, a więc umożliwia się przez to nabycie przynajmniej części kapitału na wybudowanie pojedynczych linii.

Uchwała powzięta świadczyła o dobrej chęci Sejmu i gotowości do działania w tym kierunku lecz nie wyczerpywała kwestyi tak, jak należało. Termin 30 letni do spłacania obligów przy inwestycyi kolejowej jest stanowczo za krótki.

Finansowanie tej części kapitału subwencji krajowej najpierw na na lat 30, dalej potem na lat przynajmniej 75 (stosownie do planu umorzenia całego kapitału) nstręcza niewątpliwie trudność, któraby się odbiła z pewnością na wysokości kopitału budowlanego uzyskanego na podstawach finansowania tak niejednorodnych i dlatego należy mojem zdaniem rzecz tę ujednostajnić, a ze względu że 300.000 złr. przez lat 30 sfinansowane dają zaledwie 5,000.000 kapitału, że kapitał ten w stosunku do naszych potrzeb jest bezsprzecznie za mały, nie mówiąc jnz o tem, że inne kraje mniejsze, jak Styrya nie zawahały się 10 milionów na ten cel zawotować, to sądzę że jeżeli już zostaniemy przy tej cyfrze 300.000 zł., to przynajmniej musimy wpłacanie jej przedłużyć do takiego czasokresu, do jakiego cała pertraktacya i obrót umorzenia, jak się można spodziewać, musi być przeciągnięty. Tym minimalnym czasokresem jest lat 75. Na ten czas sfinansowanie tych 300.000 zł daje zaledwie 7 milionów kapitału. Jestto jak Panowie

przyznają nie zbyt wysoka cy-ra na nasze potrzeby.

Postawieniem tej rzeczy tak, jak zamierzałem i jak proszę, ażeby Wysoka Izba a względnie komisya, której ten wniosek do załatwienia przydzielonym zostanie zechciała wejść na tę drogę, dostarczymy nie wiele, ale zawsze więcej kapitału, niżejmy zamierzali pierwotnie i damy dyrektywę wszystkim tym pojedynczym towarzystwom zawiązać się mającym, dyrektywę w sposobie i czasokresie amortyzacyi kapitału mającego się użyć do budowy. To ujednostajnienie na każdy sposób posunie rzecz więcej naprzód.

Przyznaję się, że stawiam wniosek, którego zwolenikiem sam zupełnie nie jestem. Może to wyda się troche dziwnem jednakowoż podnieść muszę, że mnieby się więcej podobało, gdybyśmy poszli za przykładem Styryi i zawotowali odrazu pewien kapitał, mający się pokryć zapomocą pożyczki, przeprowadzonej przez kraj na inwestycye kolejowe. Byłbym za tem z tego powodu, jak wiadomo wszystkim, którzy kwestyą finansowania datków stałych na czas dłuższy przeznaczonych się zajmowali, że finansowanie jest rzeczą drogą, która kosztuje dużo, a o wiele łatwiej przeprowadziłby je kraj, niż przedsiębiorstwa pojedyncze, które muszą te udziały skombinować i sfinansować. Gdyby komisya weszła na tę drugą myśl, która w pewnych szczegółach a nawet w swojej całości jest mojem zdaniem pożyteczniejszą, niż to załatwienie, które moim proponuję wnioskiem, to nie miałbym nic przeciw temu, gdyby zamiast wniosku mego, przysła komisya z wnioskiem zaciągnięcia pożyczki większej, któraby rzecz całą łatwiej i taniej załatwiła.

Ale dyskutując w kółkach kolegów przyszedłem do przekonania, że przy usposobieniu, jakie co do tej sprawy panuje, łatwiejszą do przeprowadzenia jest forma ta, którą w wniosku moim obrałem, niż ta, która mnie się podoba osobiście. Na każdy sposób sądzę, że jeżeli rzeczywiście szczerze (a niema wątpliwości że tak jest) chcemy popierać tę konieczną działalność budowy kolei lokalnych w kraju naszym, to musimy koniecznie zgadzać się przynajmniej na tego rodzaju załatwienie sprawy, jakie proponuję w moim wniosku.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy odesłać wniosek mój do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei, ponieważ p. Skalkowskiego niema jeszcze w Izbie, następuje:

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. (Aleg. 123).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. wnioskodawca.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Siedziba c. k. geometrów jedynie w powiatowych miasteczkach miała swoje znaczenie, gdy reforma katastru gruntowego koncentrowała się ostatecznie w biurowej czynności geometrów i urzędów podatkowych w celu reformy podatku gruntowego.

Z chwilą zaprowadzenia ksiąg gruntowych we wszystkich c. k. sądach powiatowych, a jest ich około 170. w Galicyi, ilość ustanowionych ewidencji katastru gruntowego w siedzibach władz powiatowych, zatem w 74 miasteczkach powiatowych, okazuje się wręcz nie wystarczającą.

Jaki ważny związek urzęda te mają z c. k. funkcyjaryuszami ewidencji katastru, zdaje mi się nie potrzebuję tutaj dowodzić, a jednak nadmienić muszę, iż z chwilą usamowolnienia niejako tych urzędów, musieli ich z braku sił opuścić, albowiem księgi gruntowe do c. k. sądów przeniesione zostały, a c. k. geometry jak dawniej tylko w siedzibach c. k. starostw pozostali. Z tąd wynika, że mapy ksiąg gruntowych po kilka lat nie są uzupełniane zmianami a c. k. sądy powiatowe przeprowadzają pertraktacje spadkowe na podstawie praw spadkowych i wydają odnośne dekreta dziedzictwa, nie bacząc na faktyczne podziały pomiędzy stronami.

Odnosne wykazy majątków odsełają c. k. sądy c. k. urzędowi podatkowym do wymiaru należności, zaś c. k. geometra zbiera wszystkie zmiany podczas takich podróży, sporządza swoje wykazy i odsyła powtórnie c. k. urzędowi podatkowym, które ponownie wymierzają opłaty od faktycznego stanu podziału i posiadania.

Z tych powodów wynika naturalnie, iż ludność najuboższa bywa często dwa razy pocią-

gana do płacenia tych samych należności a chociaż każdemu przysłuża prawo rekursu i przypuszczamy, że to uczyni i sprawę wygra, to zawsze z tych powodów jest narażony na niezliczone koszta i zachody a co najważniejsza, że podział zmian w księgach i mapach pozostaje niezmienionym z braku czasu i sił fachowych, przez co cel tych zbawiejących instytucji tylko częściowo osiągnięty bywa.

Bynajmniej nie myślę tutaj krytykować c. k. geometrów, którzy przeciążeni pracą czynnościami podolać zapewne nie mogą, a tem mniej c. k. Wysoki Rząd, albowiem w tym składzie, jaki obecnie jest, wzbudza tylko najwyższe zaufanie ludności, lecz właśnie dlatego czuję obowiązkiem z tego miejsca wypowiedzieć wszystkie braki, których my z życia i praktyki doświadczamy, albowiem mam to przekonanie, że o ile tylko możliwem będzie, ten c. k. Wysoki Rząd zapobiedz złemu nie omieszka tem bardziej, że w naszym społeczeństwie jeszcze dużo pracy potrzeba, żeby z jednej strony tj. w ludności wyrobić poczucie obowiązku płacenia bez szemrania należące podatki, tak z drugiej strony trzeba, aby władze przy ściąganiu i nakładaniu podatków wyrobiły w ludności to przekonanie, że nikt centa nigdy więcej zapłacić nie może, czy ma zdolność bronienia się, czy nie, albowiem władze same na straży stoją tej sumiennej słuszności w ściąganiu i w wymiarze należności.

Z tych tutaj przytoczonych powodów mam nadzieję, że wniosek Wysoka Izba życzliwie przyjmie raczy a w kwestyi formalnej do komisji administracyjnej odesłać.

Marszałek. P. Jędrzejowicz wnosi odesłanie jego wniosku do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy teraz do punktu 6.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skalkowskiego w przedmiocie opodatkowania instytucji obowiązanych do publicznego składania rachunków, tudzież funduszków publicznych. (Aleg. 124.)

P. wnioskodawca ma głos celem uzasadnienia swego wniosku.

P. Dr. Skalkowski. Wysoki Sejmie! Kwestya, którą poruszyłem w moim wniosku, dotyczy tylko jednej z licznych uciążliwości po-

datkowych, na które niestety w państwie austriackiem powszechne są narzekania, Nie myślę tutaj omawiać całego systemu podatkowego; ograniczę się w mojem przemówieniu tylko na wskazanie głównych wad patentu z r. 1849, którym unormowany został podatek dochodowy w sposób dosyć dorywczy, bo na wstępie tego patentu jest powiedziane, że dla pokrycia nadzwyczajnych potrzeb państwowych zaprowadza się nowy rodzaj podatku.

Otóż ten podatek, w pierwszym swoim zaprowadzeniu, może niezbyt dotkliwy, z biegiem czasu, przy interpretacji wszystkich jego przepisów w ten sposób, aby jak największy dochód skarbowi przysporzyć, stał się niesłychanie uciążliwym. Mianowicie są postanowienia tego patentu, zawarte w §. 11. tego rodzaju, że doprowadzają do opodatkowania nie rzeczywistego czystego zysku, ale dochodu brutto. Powiada §. 11. patentu, że nie wolno od dochodu potrącać kapitałów, które wycofano z przedsiębiorstwa np. na spłatę długów, dalej odsetek, które właściciel przedsiębiorstwa zapłacił swoim wierzycielom: „Die Passivzinsen dürfen nicht in Abschlag gebracht werden“.

Otóż to postanowienie doprowadza do tego, że przedsiębiorstwo, które operuje kapitałami obcymi, albo które jest zadłużone, musi opłacać podatek niesłychanie przesadny. Pod tym względem różnice, nadzwyczaj rażące, jakie zachodzą przy opodatkowaniu kas oszczędności, w zeszłorocznem sprawozdaniu komisji podatkowej były już podniesione, a Wysoka Izba może nawet z pewnem niedowierzaniem słyszała, że kasa oszczędności czeska płaci od dochodów swoich 6%, styryjska 15% a lwowska 51%. Ten stosunek opodatkowania w bieżącym roku jeszcze się pogorszył tak dalece, że lwowska kasa oszczędności zmuszona była podnieść stopę procentową od kredytów wekslowych. Tu znowu wyszła na niekorzyść naszej kasy oszczędności interpretacja tego postanowienia patentu, który uwalnia procenty, opłacane przez przedsiębiorców i przemysłowców takich, którzy płacą zarobkowy podatek, od opodatkowania, czyli pozwala, ażeby tego rodzaju dochody zostały wyłączone z bilansu; bo, jak wiadomo, bilans rzeczywisty, sporządzony przez instytucję, nie służy władzy podatkowej za substrat do opodatkowania, tylko władza skarbowa sobie osobny bilans sporządza. Otóż

w tym bilansie od szeregu lat procenty, jakie pobierała kasa oszczędności od przemysłowców, którzy w niej swoje weksle eskontują, a którzy płacą zarobkowy podatek, na podstawie wspomnianych przepisów wolne były od opodatkowania, kasa oszczędności wyłączała je zawsze z dochodów opodatkowanych i w ten sposób ciężary swoje podatkowe przynajmniej o tyle obniżała, że płaciła tylko 51% tytułem podatku. W roku ubiegłym stało się, że władza skarbowa nie chciała przyjąć tej interpretacji i powiedziała Kasie oszczędności: „Wy nie możecie dawać pożyczek wekslowych, wam pozwala wasz statut tylko eskontować weksle“. Jestto różnica dosyć subtelna, i trudno odpowiedzieć na pytanie czy eskont weksłu jest, czy nie jest pożyczką. Ostatecznie skończyło się na tem, że Trybunał administracyjny orzekł na niekorzyść Kasy oszczędności. Teraz ta instytucja niestety całkiem już zgodnie z przepisami obowiązującymi, według interpretacji Trybunału administracyjnego będzie musiała jeszcze więcej płacić, i musi regresować się na dłużnikach, podwyższając stopę procentową.

Otóż jest to znowu jeden z takich rażących przykładów, jak dalece dzisiejsze przepisy są uciążliwe i niesprawiedliwe; bo przecież żaden wyrok Trybunału administracyjnego nie zdoła zachwiać tego przekonania, że pomimo, iż to opodatkowanie jest z paragrafami ustawy zgodne, jest przecież w najwyższym stopniu uciążliwe i niesprawiedliwe.

Drugi przykład mamy bardzo rażący, na funduszu, który nas z bliska dotyczy, tj. na funduszu propinacyjnym. Według zamknięcia rachunków za r. 1892, które Wydział krajowy wniósł do Wysokiej Izby, a które będą miał honor Wysokiej Izbie przedstawić, nadwyżka dochodów w funduszu propinacyjnym, t. zw. ogólnym, tj. tym, który wypłaca odsetki i wylosowane obligacye, i administruje dochodami propinacyjnymi, wynosiła 230.000 zł. Oprócz tego jest jeszcze fundusz rezerwowy, któryśmy w swoim czasie uzbierali i oddali Dyrekcji propinacyjnej, na ewentualne pokrycie niedoborów. Otóż przy nadwyżce dochodów 230.000 zł. podatek dochodowy wynosił 535.000 zł., czyli z tego dochodu, jaki się okazał po zapłaceniu obligów i wylosowanych kuponów, z tej pozostałości administracyjnej, która wynosiła około 760.000 zł.

Wysoki Rząd i niestety my, jako administrujący dodatkiem krajowym, słowem Kasa podatkowa zabrała 530 000, a Dyrekcyi funduszu propinacyjnego zostało się 230.000 zł, zatem więcej niż $\frac{2}{3}$ dochodu czystego poszło do Kasy podatkowej, a tylko $\frac{1}{3}$ część została się w funduszu propinacyjnym.

Gdybyśmy chcieli jeszcze fundusze rezerwowe, które jednak osobnym przepisom podlegają, razem z funduszem ogólnym wziąć jako całość i powiedzieć: „Fundusz propinacyjny ma osobne rezerwy i pewne z nich dochody, więc może to tak źle nie wygląda!“, to jednak pokazałoby się, że wszystkie dochody tj. oszczędności z zarządu i procenta funduszu rezerwowego, który posiada 6 milionów papierów wartościowych i który płaci administracyę, a słowem te wszystkie oszczędności wynoszą 400.000 zł., a zawsze podatek wynosi 535.000.

Ale jeszcze może nie to uwydatnia rażąco stronę tego podatku, jak raczej to, co teraz Panom będę miał honor przedstawić. Otoż przy uchwalaniu budżetu funduszu propinacyjnego na rok 1892 w komisji budżetowej, a z nią w Wysokim Sejmie uznano, że trudno się większego spodziewać zysku, czy raczej oszczędności z tego zarządu prawem propinacji niż 140.000 zł. I czy Panowie sądzą, że przewidując dochód tylko 140.000 zł. musieliśmy na podatek znacznie mniej preliminować? Takby się każdemu naturalnem zdawało, zwłaszcza, że jeżeliby potem okazał się zysk większy, należałoby się też odpowiednio większy podatek.

Tak jednak nie było, bo przy preliminowanym dochodzie 140.000 zł. podatek preliminowano na 527.000 zł., a gdy dochód faktycznie wyniósł 230.000 t. j. więcej o 90 000 zł., podatek powiększył się tylko o 8 tysięcy.

Z tego przykładu jest widoczne, że nie jest to podatek od dochodu czystego, t. j. od rzeczywistego bilansowego zysku, tylko od dochodu brutto.

W tej mierze z naczelnikiem bióra Dyrekcyi propinacyjnej kilka razy rozmawiałem jako referet komisji budżetowej, ale niestety nie mogliśmy z tej trudnej sytuacji żadnego wynaleść wyjścia, bo po prostu tych 3 milionów jakie fundusz propinacyjny płaci za wylosowane obligacye i kupony, władza skarbowa nie uważa za wydatek, bo jest w patencie z r. 1849 wy-

rażny przepis, że nie wolno ani prowizyi od pieniędzy dłużnych, ani kapitałów z przedsiębiorstwa wycofanych traktować jako wydatek.

Otoż są to przepisy, które według mego zdania, nie mogą się pogodzić ze zdrowem zapatrywaniem na przedsiębiorstwa finansowe.

W tym systemie, tak niesłychanie uciążliwym, zrobiono w r. 1880 wyłom na korzyść kas zaliczkowych i wogóle towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Te towarzystwa znalazły się w niesłychanie trudnem położeniu, ponieważ do nich zastosowano nie tylko rozporządzenia o odsetkach od obcych kapitałów, ale jeszcze ustęp trzeci § 11., który powiada: „Nie wolno od dochodu potrącać płacy za robotę samego opodatkowania“. Powiedziano zatem tym towarzystwom: „Wasi dyrektorowie są właśnie reprezentacyą tego kontrybuenta, więc ich płaca ich wynagrodzenie nie może być potrącone od zysku“.

Na tej drodze doszło się do niesłychanie uciążliwych wymiarów. Wreszcie i Rada państwa to uznała, i w r. 1880 wyszła ustawa, która dla towarzystw zaliczkowych przyjęła słuszną zupełnie podstawę opodatkowania, mianowicie przyjęła zasadę, że podatek ma być wymierzany według istotnego czystego zysku bilansowego, co też jest najsprawiedliwsze.

Ile ma wynosić procent, jaki na skarb państwa złożyć trzeba, czy 5%, jak w dzisiejszym patencie, czy 10 lub 20, to inna rzecz, bo czego państwo do swego utrzymania i do swego bezpieczeństwa koniecznie potrzebuje, to kontrybuenti złożyć muszą; ale zasada wymiaru powinna być sprawiedliwą. Bo cóż z tego, że patent z r. 1849 powiada, że tylko 5% bierze państwo z dochodów, a do tego przybyło jako ekstraordinaryum drugie 5%, skoro w praktyce pokazuje się, że kasa oszczędności płaci 50%, a przy funduszu propinacyjnym podatek dwa razy tyle wynosi, niż dochód czysty, pozostający po zapłaceniu podatku.

Tę więc zasadę, że bilans istotny ma być podstawą opodatkowania, należałoby zastosować do wszystkich instytucyi, które są obowiązane do publicznego składania rachunków, tudzież wogóle do funduszy publicznych. Zasadę tę przyjął nawet Rząd w swoim projekcie ogólnej reformy podatkowej. Ale projekt ten obejmujący reformę wszelkich podatków, zaprowadza-

jących t. zw. Rentensteuer od tych papierów, które dotychczas nie są opodatkowane tudzież wprowadzający podatek osobisto dochodowy, progresywny, jest elaboratem tak obszernym i potracą o tyle sprzecznych interesów, że można żywić obawę, iż nie tak rychło przyjdzie do ogólnej reformy podatkowej.

Gdyby więc ta reforma ogólna miała przez długie lata pozostać w stadium projektów, byłoby to z wielką krzywdą dla instytucji, które są obowiązane do publicznego składania rachunków, względnie dla funduszków publicznych, jeśliby nadal miały pozostać i nadal pod tak uciążliwymi przepisami.

Z tych powodów ośmieliłem się tę sprawę poruszyć osobno i mniemam, że przeprowadzenie ustawy, któraby zasadę w r. 1880 do towarzystw zaliczkowych zastosowaną, rozszerzyła na wszelkie tego rodzaju instytucje, i fundusze publiczne, o których mówiłem, nie uczyni żadnego przewrotu w ogólnym systemie podatkowym i zaprowadzi przynajmniej w tym dziale administracji skarbowej wymiar podatku oparty na sprawiedliwości, która ostatecznie przy opodatkowaniu przeciwieź przestrzegana być powinna.

Pod względem formalnym upraszam Panów o odesłanie tego wniosku do komisji podatkowej (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania wniosku p. Skalkowskiego do komisji podatkowej, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy zmieniającej niektóre postanowienia Ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 i ustawy krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych. (Aleg. 125.)

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta sprawozdanie z aleg. 125).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę pod-

nieść. (Większość). Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta):
Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną % ustawę.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą zmienia się niektóre postanowienia Cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853 Dz. pr. p. Nr. 130 i ustawy krajowej z d. 26. kwietnia 1871 Dz. ust i rozp. kraj. Nr. 18. o wykupnie i regulacji ciężarów gruntowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje.

§. 1.

Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy ustaje działalność Władz dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych co do wszystkich praw wyszczególnionych w §. 1. i 2. Ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 Nr. 130 Dz. pr. p., i w ustawie krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 Nr. 18 dz. u. kr. które do tego dnia u c. k komisji krajowej dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych zgłoszone względnie prowokowane nie zostały (§. 6 patentu). Odtąd władze te załatwiać będą tylko takie sprawy, które do dnia ogłoszenia niniejszej ustawy w spomnianej c. k. komisji krajowej już były zgłoszone względnie prowokowane a orzeczenia ich w myśl §. 34. patentu wydane i nadal w drodze prawa zaczone być nie mogą. Po ukończeniu spraw jeszcze po ogłoszeniu niniejszej ustawy do ich kompetencji należących, władze te istnieć przestaną.

§. 2.

Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy wszelkie spory o to, czy prawa w poprzednim §. 1 wymienione, dotychczas nie zgłoszone względnie nie prowokowane istnieją lub nie, tudzież spory co do punktów określonych w §. 7. lit. a) do włącznie f) ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 Nr. 130 dz. p. p. mogą być wytaczane tylko przed sądami, które takie spory rozstrzygać będą w drodze procesu sumarycznego z zastosowaniem §§. 2. 4. i 5. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 24. października 1860 Nr. 249 dz. p. p.

§. 3.

Wykupno lub regulację praw w §. 1. wymienionych, dotychczas niezgłoszonych, względnie nie prowokowanych, o ile prawa te zgodnem oświadczeniem stron lub wyrokiem sądowym ustalone zostały, przeprowadzać będą na żądanie obowiązane lub uprawnionego c. k. Władze polityczne.

§. 4.

Do wydania orzeczenia o wykupnie lub regulacji powołane jest w I. Instancji c. k. Namiestnictwo. Potrzebne w tym celu dochodzenia przeprowadzać będzie z polecenia c. k. Namiestnictwa z reguły to c. k. Starostwo, w którego obrębie położony jest grunt służebny. Do niego należeć będzie przeprowadzenie wszystkich czynności urzędowych, które według instrukcji obwieszczonej rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 31 października 1857 Nr. 218 Dz. p. p. pod względem wykupu lub regulacji praw poruczone są c. k. komisji miejscowej.

§. 5.

Przeciw orzeczeniom c. k. Namiestnictwa służy w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, które rozstrzygać będzie w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa.

§. 6.

Koszta wynikłe z powodu dochodzeń co do wykupu lub regulacji, pokrywane będą według przepisów obowiązujących w postępowaniu Władz politycznych. O obowiązku uiszczenia ich orzec należy w toku instancji.

§. 7.

Powyższe postanowienia mają być stosowane także do tych w §§. 1. i 2. Cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853 i w ustawie krajowej z dnia 26. kwietnia 1871 L. 18 Dz. u. kr. wymienionych praw, które dopiero po ogłoszeniu tego patentu (§. 43) nabyte zostały, o ile te prawa już przed ogłoszeniem niniejszej ustawy nie zostały zgłoszone, względnie prowokowane u Władzy krajowej dla spraw wykupu i regulacji ciężarów gruntowych.

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza w niczem postanowień ustaw państwowych z 7. czerwieca 1883 Dz. pr. p. Nr. 92 i 94 o składaniu gruntów rolniczych i dzieleniu gruntów wspólnych, o ile

one odnoszą się do wymienionych w §. 1. ustęp 4 ad a) i b) Ces. patentu z 5. lipca 1853 praw wspólnego posiadania i używania gruntów.

§. 9.

Postanowienia Ces. patentu z 5. lipca 1853 i obwieszczonej rozporządzeniem ministeryalnem z 31. października 1857 Dz. pr. p. Nr. 218 instrukcji, o ile nie zostały zmienione niniejszą ustawą, obowiązywać będą tak sądy jak i Władze polityczne.

§. 10.

Co do praw §. 1. niniejszej ustawy objętych, przestają obowiązywać postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 3. września 1855 Dz. pr. p. Nr. 161 w ustępach 1. i 2.

§. 11.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje z porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (Aleg. 126.)

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 126).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Winienem tylko przytoczyć żeby źle zrozumianem nie było sprawozdanie komisji prawniczej, że ustęp 4. jako wypracowanie Wydziału krajowego i wyczerpanie argumentów pro i contra nie odnosi się do jednomyślności jakoby uchwały, bo dwóch członków komisji prawniczej zastrzegło sobie w Izbie głos zabrać i swoje zdanie umotywować. Winienem więc uzasadnić, że to się nie odnosi do uchwały ale do jednomyślności uznania dla wyczerpującego sprawozdania Wydziału krajowego i argumentów pro i contra. Nadto, ponieważ Sądy wyższe poleciły już i polecają Sądom powiatowym, ażeby legalizację przedsiębrać, nie pozostało komisji prawniczej jak poprzeć wniosek Wydziału krajowego i upraszać Sejm żeby je raczył uchwalić. (Czyta):

Wysoki Sejm przyjmując wyczerpujące sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości, raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby celem przy niesienia ulgi, ludności wiejskiej w kosztach legalizacji zechciał przypominać c. k. Sądom powiatowym włożony na nie obowiązek, legalizowania zgłaszającym się stronom dokumentów hipotecznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Krynicki.

P. Krynicki. Wysoki Sejmie! Zabrałem głos, ażeby wypowiedzieć przeciw coś innego, aniżeli wypowiedział wniosek komisji prawniczej, a mianowicie żeby wypowiedzieć moje przekonanie, że ulgi legalizacyjne w sprawach hipotecznych drobnostkowych są w kraju naszym dopuszczalne, byłyby pożyteczne, a nawet że są konieczne. Co prawda, wniosek komisji prawniczej, a także poprzedzający go wniosek

Wydziału krajowego opiera się na opiniach bardzo poważnych i to właśnie stanowisko moje wielce mi utrudnia. Przypominam atoli Panom, że opinie te zostały tu z tego samego miejsca wywołane, z miejsca pana Sprawozdawcy przy bardzo dosadnem zamanifestowaniu, już z góry zgubnych skutków zaprowadzenia takich ulg legalizacyjnych.

Forma takiego zapytania mogła wpłynąć na te opinie. Bo proszę Panów, jeżeli przyjaciel mój przystąpi do mnie i powie: „proszę cię o radę. — Bój się Boga! Syn mój żąda odemnie rzeczy, które tylko na zgubę jego wypaść muszą, a tego ja przecież dozwolić nie mogę“. — Zdaje mi się, że wtedy każdy znalazłby się w tem położeniu, że gdyby nie mógł mu udzielić z przekonania własnego tej rady, jakiej przyjaciel sobie życzy, to chyba już żadnej nie da mu odpowiedzi.

Otóż okoliczność ta niech mię wytłumaczy, jeżeli mimo tak poważnych opinii, rzecz wedle mego osobistego przekonania przedstawię. I nie będę tu tak bardzo odosobnionym, bo popierają mię opinie licznych adwokatów z prowincyi, popierają mię opinie, jeżeli się nie mylę 19 Rad powiatowych a najwięcej popiera mnie lustracya przymusu legalizacyjnego. Bo proszę Panów! Przymus legalizacyjny przy sprawach hipotecznych to jest coś nowszego. Dawniej przymusu legalizacyjnego nie było, skuteczniało się wpisy w księgach hipotecznych na transakcyje krociowe w tabuli krajowej galicyjskiej, czeskiej i innych tabulach, gdzie tylko były i nie wypływało ztąd żadne niebezpieczeństwo, żadna szkoda dla spraw prywatnych, ani nie utraciła na tem nic publica fides ksiąg gruntowych.

Proszę Panów, przymus legalizacyjny uchwalono dopiero w r. 1871, przy §. 31. ustawy hipotecznej, zaznaczam, że uchwalono go przy wielkim oporze przeciwników, i tylko bardzo małą większością głosów.

Nie dziwić się, że w tej chwili rozpoczęła się zacięta walka przeciwko temu przymusowi legalizacyjnemu, parlament został zarzucony żądaniami różnych korporacyj, izb handlowych adwokackich i t. d. a poruszenie z tego powodu było tak silne, że już w r. 1873, zatem w dwa lata po uchwaleniu przymusu legalizacyjnego, parlament wybrał osobny wydział tak zwany „Legalisierungsausschuss“.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo) któremu dał polecenie, ażeby sprawę przymusu legalizacyjnego ponownie rozpatrzył i odpowiednio wnioski do parlamentu poczynił. I rzeczywiście też w roku 1875 ten Wydział legalizacyjny zaproponował rezolucyę do rządu, w której się domaga zupełnego zniesienia przymusu legalizacyjnego. Rząd nie przychylił się do tej rezolucyi idąc w tym względzie za opinią ówczesnego ministra Glasera. — I nie dziwić się temu, bo przecież od uchwalenia przymusu legalizacyjnego upłynęło dopiero dwa lata, nie było przeto czasu i sposobności do doświadczeń, któreby nakazywały, czy to zniesienie przymusu legalizacyjnego, czy też tylko zmodyfikowanie a względnie ograniczenie takowego, zwłaszcza, że nie było jeszcze tego rozdrobienia posiadłości małej, jaka dziś istnieje. Dziś już nie można powiedzieć, że każda sprawa hipoteczna, jest sprawą ważną. Dziś mamy już wykazy hipoteczne, które obejmują ½ morga ¼ morga i jeszcze mniej, które warty są 80 zł., 50 zł., albo jeszcze mniej — tu nie można już miary wielkich rzeczy przykładać do takich spraw hipotecznych, bo te sprawy są rzeczywiście drobiazgowe.

Rozdrobienie to posiadłości małej będzie teraz dalej postępowało, bo nie zanosi się wcale na to, żeby w kraju naszym chciano temu opór stawiać, mianowicie korzystać z ustawy państwowej, która zmierza do tworzenia i konserwowania większych gospodarstw kmiecich.

Zatem sytuacja dzisiejsza jest całkiem inna jak ta, która była w r. 1871 i 1873 zachodzi tutaj nadzwyczajna zmiana położenia. Lecz powróćmy do historii tego przymusu legalizacyjnego. W roku 1879 powtórzyły się usiłowania w celu zniesienia przymusu legalizacyjnego. Wówczas sam Rząd wniósł projekt do ustawy, w którym przypuszczał ulgi legalizacyjne przy transakcyach wartości do 100 zł.

Panowie wiecie co się stało. Parlament natomiast uchwalił zupełne zniesienie przymusu legalizacyjnego bez względu na wysokość transakcyj. Uchwała atoli parlamentu upadła w Izbie panów i ustawa nie przysłała do skutku.

Odtąd spoczywała ta sprawa przez lat kilka, aż w r. 1885, gdy się nowy parlament zebrał, znowu wybrał komisję legalizacyjną,

która pouczona tym razem doświadczeniem, już nie żądała zupełnego zniesienia przymusu legalizacyjnego, ale ustawy, któraby ulgi legalizacyjne do kwoty 100 zł. przypuszczała.

Nad projektem takowej ustawy obradowano w roku 1888 w lutym i marcu. Czyniono do niego mnogie poprawki, nareszcie otrzymaliśmy ustawę, która nosi datę 5. czerwca 1890 r. które przypuszcza ulgi legalizacyjne przy transakcyach wartości nie przenoszącej 100 zł.

Owoż naszkicowany właśnie przebieg sprawy przymusu legalizacyjnego jest wielce pouczający. Widzimy bowiem, że podstawy przymusu legalizacyjnego są dosyć kruche i że na każdy wypadek nie ma powodu tak obstawać przy tym przymusie a już najmniej zapalać się przeciwko wnioskom, które chcą pewnej modyfikacji tego przymusu legalizacyjnego. — Dlatego też prawie wszystkie kraje koronne pospieszyły ustawę Państwową z dnia 5. czerwca 1890 u siebie zastosować i tak Szlązk, Morawa, Czechy, Austria niższa, wyższa, Styrya, Tyrol, Karyntya pouchwalały już w roku 1891 dotyczące ustawy krajowe. Nie jestem tylko pewny co się stało w Voralbergu, w Krainie i w Dalmacyi.

I u nas w r. 1890 Wydział krajowy przedłożył nam projekt takiej ustawy, która ustawę państwową aż do kwoty 100 zł. zaakceptowała. Wysoki Sejm zażądał w tym względzie bliższego zbadania, mianowicie opinii rad powiatowych i innych czynników. Opinie te nadeszły, Wydział krajowy zmienił na skutek takowych swoje dawniejsze zapatrywania i przychodzi teraz z wnioskiem, który nie dopuszcza ulg legalizacyjnych, lecz przeciwnie oświadcza, że wszelkie ulgi legalizacyjne byłyby zgubnymi dla ludu naszego. Tak samo też opiewa wniosek, a względnie opinia komisji prawniczej a dla czego?

Panowie pozwolicie, że się choć potroszę rozpatrzę w tych powodach, dla których to ulgi legalizacyjne są niedopuszczalne i miałyby być zgubne dla kraju. Nadewszystko ma tu stać na przeszkodzie niski stopień oświaty naszego ludu. — Ależ nikt w tym względzie mi nie zaprzeczy, jeżeli wypowiem, że nasz chłopiec co do swojej zdolności naturalnej nie ustępuje żadnemu włościaninowi jakiegokolwiek nacji — Nasz włościanin pojmuje bardzo szybko

i dokładnie swoje sprawy i swoje interesa, a osobliwie, jeżeli te interesa są drobnostkowe, a tu właśnie o takie drobne i całkiem pojedyncze interesa się rozchodzi. Tu nie może być mowy o transakcyach zawilych, po prostu chodzi o to, co się zwykle na wsi dzieje, o kupno lub sprzedaż, o dług zaciągnięty, a co najwięcej o małą dzierżawę. I tego nasz włościanin nie miałby pojmować, ten sam, który w najważniejszej liczbie siedzi na ławach przysięgłych i tam o śmierci i o mieniu całem wyrokuje. Mnie się zdaje, że to jest wielka anomalja, powoływać lud nasz w takich rozmiarach do sądzenia w sprawach najważniejszych, często nawet bardzo zawilych, — a równocześnie odnawiać mu zmysłu do poznawania najdrobniejszych spraw własnych.

Czytamy dalej tak w motywach sprawozdanie Wydziału krajowego, jakoteż komisji prawniczej: „ależ nasi włościanie są analfabetami“. To prawda, na stu zaledwie czterdzieści umie czytać i pisać. — Ale tu chodzi o to, aby ten, który jakąś umowę zawiera, interes ten rozumiał. Analfabeta zostanie analfabetą także przed notaryuszem i przed sędzią, ci zaś dwaj świadkowie, którzy tożsamość osoby własnoręcznie potwierdzają na dokumencie, ci przecież pisać i czytać muszą. — Zarzucają dalej zwolennicy przymusu legalizacyjnego, że takich dwóch świadków na wsi nie znajdzie. A jakżeż nie znajdzie, jeżeli na 100 jsst 40, którzy czytać i pisać umieją. — Wszakże w każdej wsi prawie znajdzie się nauczyciel, znajdzie się pisarz gminny, ekonom, pisarz dworski, już nie mówię o księdzu, nie mówię o właścicielu, a jak się nie znajdzie w tej samej wsi, to w sąsiedniej, a jeśli i tutaj nie znajdzie, to już nie ma innej rady, jak pójść do notaryusza lub do Sądu.

Ulgi legalizacyjne nie mają tego sensu, żeby przez zaprowadzenie ich nie pozostawiono każdemu wolność, nawet przy interesach najdrobniejszych, poszukiwać legalizacji notaryalnej lub sądowej, legalizacja notaryalna była wykluczoną. — Ale mówią zwolennicy przymusu legalizacyjnego: „żeby to była pewność że ci świadkowie, którzy na dokumencie są podpisani, rzeczywiście znali tego, którego tożsamość sprawdzili“. Atoli możebność takowa zachodzi przy wszystkich aktach, które się spo-

ządza przed notaryuszem — i tutaj moglibyśmy wątpliwości tego rodzaju dopuścić, a jeśli bym dzisiaj nie mógł na własną odpowiedzialność to powtórzyć, co poseł Huryk przed laty kilka w tej sprawie w Wysokim Sejmie wypowiedział, to mogę przecież z mego własnego doświadczenia całkiem śmiało wypowiedzieć, że udczwały mnie dosyć często jedne i te samo podpisy świadków na najrozmaitszych dokumentach, które wnoszone do Sądu do wpisywania w tabuli i żem musiał podziwiać tych świadków, którzy znali cały świat z najdalszych zakątków swego powiatu. (Głosy bardzo dobrze).

Narażamy lud na fałszerstwa, narażamy lud na oszustwa, tak mówią dalej zwolennicy przymusu legalizacyjnego. Tu znowu jest suppozycja, dopuszczalna, także u notaryusza a nawet w Sądzie — trzeba tylko, żeby fałszerz porozumiał się z świadkiem identyczności. — Możebność przeto fałszerstwa nie może przeto decydować kwestyj przymusu legalizacyjnego, zwłaszcza, że fałszerstwa i oszustwa są tutaj wręcz nieprawdopodobne.

Dlaczego?

Bo przecież tu nie idzie tylko o spisanie samego dokumentu. Jeżeli ten dokument ma celu swego dopiąć, to musi być do tabuli wpisanym, a my wszyscy o tem bardzo dobrze wiemy, że rezolucya tabularna musi być doręczona do rąk własnych. Możliwość wprowadzić powiedzieć, że i woźnego możnaby przekupić, ale jest to już przecież za wiele tych suppozycji. A gdyby nawet i woźnego przekupił, to cóż ztąd wypływa? Właściciel wprowadzić nie wie o wpisie, ale przecież gruntu dobrowolnie nie odda, a jeśli mimo wiedzy jego zapisano dług w tabuli, to go nie zapłaci. Fałszerz musi wytoczyć proces a ten wykaże oszustwo i fałszerz pójdzie do kryminału. Może i to tu zaważy, że przecież oszustwo popełnia się w chęci zysku, a zysk musi stać w pewnym stosunku do tego, na co się oszust naraża. Tu więc, gdzie oszust z góry widzieć musi, że chodzi o kwotę 100 zł. lub 50 zł. a nawet mniej, i że potrzeba się z nią jeszcze podzielić ze świadkami i woźnym, nie ma pokusy dostatecznej do popełnienia oszustwa, bo oszust musi sobie powiedzieć, że skóra nie warta wyprawy. Otóż widzimy, że obawy oszustwa i fałszerstwa nie mają realnej podstawy.

A dalej, proszę Panów, utrzymują zwolennicy przymusu legalizacyjnego, że w tem leży niebezpieczeństwo, iż dokumenta sporządzone przez pisarzy gminnych, nauczycieli itp. będą wadliwe.

Tu chodzi o rzeczy całkiem pojedyncze, kontrakty kupna i sprzedaży, dług albo dzierżawę; to przecież nie tak trudno ułożyć. Gdy jednak i to przypuszczono, to obawy z tego powodu są płonne. Dlaczego? Bo w każdej wsi znachodzi się mnóstwo dzisiaj dokumentów sporządzonych przez notaryuszów nawet klauzulą tabularną opatrzonych, nic więc łatwiejszego pomiędzy chłopkami, jak taki dokument wziąć od sąsiada, przepisać i odnośne wstawiać cyfry. A czynią to dzisiaj już nawet ludzie zamożni bo zapłaciwszy raz dobrze za zrobienie kontraktu, sporządzają sobie potem sami kontrakty wedle wypróbowanych formularzy, poczem legalizują tylko podpisy, a po raz drugi za kontrakty nie płacą.

Mówią zwolennicy przymusu dalej, że będą cyfry fikcyjne w dokumentach. Ależ one znajdują się i w dokumentach przed notaryuszem spisanych, bo notaryusz nie może nikomu zabronić położyć cyfrę większą lub mniejszą, n. p. ceny kupna.

Powiadają, że będą rozdrabniać interesy i przez to omijać ustawę. Ten zarzut robi na mnie efekt taki, jak gdyby ktoś mogąc przesłać większą sumę przekazem pocztowym, przesłał ją kilkoma przekazami, ażeby zamiast 30 lub 40 centów odrazu zapłacić kilkadziesiąt razy po 5 centów. Wtem przecież nie ma interesu. Dla kogoż wreszcie mogłaby ztąd wyniknąć szkoda? Co najwięcej dla państwa, a państwo wypowiedziało ostatnie słowo w tym względzie dając ustawę, a dając ją oświadczyło niejako, że się tych ustępstw nie boi, nie powinna przeto i nas boleć głowa z tego powodu.

Mówią zwolennicy przymusu, że kwota 100 zł., może w innych krajach mało znacząca, dla naszego chłopka jest za wielka. Wysoki Sejm może oznaczyć kwotę mniejszą ale ja tego argumentu w ogóle przyjąć nie mogę, bo przecież 100 zł. nie znaczy ani mniej, ani więcej przez to, że się znajduje w ręku chłopka, lub człowieka zamożnego. Dzisiaj jeśli kto ukradnie więcej jak 25 zł., odpowiada za zbrodnię bez względu na to czy ukradł bogaczowi czy bie-

dnemu, a najbiedniejszy człowiek, jeśli chce w drodze cywilnej dochodzić kwoty np. 50 zł. musi się udać na drogę procesu drobiazgowego, choćby te 50 zł. cały jego majątek stanowiły. Ustawa więc ani cywilna, ani karna nie znają oceny rzeczy przez wzgląd na stosunki pojedynczego człowieka. Ostatecznie gdyby tak było, że kwota 100 zł. jest za wielka, to cóż z tego wynika? To tylko, że potrzeba mu przyjść w pomoc, żeby nie musiał opłacać kosztów legalizacyjnych które dochodząc do kwoty 10 zł., zabierają mu jedynie skutek formalizmu, już co najmniej dziesiątą, a przy mniejszych wartościach transakcyj, jeszcze większą część całego majątku.

Owoż wydaje mi się, że wypowiedziałem to, co w tej sprawie jest najważniejsze i co jest zdolne według mego przekonania uchylić obawy z powodu zamierzonych ulg legalizacyjnych i wyrobić przekonanie, że te ulgi są pożyteczne, że są konieczne.

Ja osobiście proszę Panów, żadnego interesu tu nie mam, nawet nie mam interesu zawodowego, ale poruszałem się na takim polu, że mogłem czynić pewne w tym względzie spostrzeżenia, wskutek których przyszedłem do objawionych przekonań. Choćby one nie zgadzały się z przekonaniami Panów, sądzę, że musiałem je wypowiedzieć, bo inaczej nie spełniłbym obowiązku poselskiego.

Zaznaczam, że tu nie chodzi o zniesienie legalizacji, ale tylko o zastąpienie legalizacji notaryalnej lub sądowej przez legalizację dwóch świadków wiarogodnych, dwóch mężów wiarogodnych, którzy własnoręcznie imieniem i nazwiskiem się podpiszą, miejsce zamieszkania i zatrudnienie podadzą i własnoręcznie oświadczą na dokumencie, że osoby, które ten dokument zeznały, są im osobiście znane.

Wreszcie chodzi tu tylko o rzeczy bardzo drobne, a moich przekonań nic silniej nie popiera jak właśnie rezolucya komisji prawniczej, a względnie Wydziału krajowego (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby celem przyzniesienia ulgi ludności wiejskiej w kosztach legalizacji, zechciał przypominać c. k. Sądom powiatowym włożony na nie obowiązek, legalizowania zgłaszającym się stronom dokumentów hipotecznych“.

Otóż jestto przyznanie, że naszemu chłopkowi potrzeba pomocy. Ja to przyznanie przyjmuję, ale muszę równocześnie oświadczyć, że za-

proponowany środek jest środkiem desperackim. Codziennie mówimy o tem, że nasze sądy są tak obciążone, iż zadaniom swoim sprostać nie mogą, a tu chcemy je obciążyć jeszcze tak olbrzymim ciężarem, jakim będzie przeprowadzać transakcye całego powiatu. Jeśliby rzecz tę sądy na seryo wzięły, a lud o tem się dowiedział, to szedłby ze wszystkimi sprawami do sądu, domagałby się i kontraktów i legalizacyi we wszystkich sprawach.

Ale takowym zadaniom nie mogłyby sądy absolutnie zadość uczynić — zostanie zatem wszystko na papierze, pro forma, i mimo tej rezolucyi zostanie wszystko po staremu i chłop będzie musiał iść jak dawniej do notaryusza i opłacać się nad możność sił swoich ekonomicznych.

Możnaby jeszcze na ten temat wiele mówić, ale ja zakończę wnioskiem, w którym będę prosił Wysokiego Sejmu, aby sprawozdania Wydziału krajowego i komisji prawniczej zwrócił Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wypracował projekt ustawy krajowej, któraby dopuszczała ulgi legalizacyjne na podstawach ustawy państwowej w interesach wartości 50 zł. nieprzekraczających. Biorę kwotę 50 zł. dlatego, ponieważ już przed 20 laty ustawa państwowa wypowiedziała, że interesy do 50 zł. są drobiazgowy. a to się tak wzięło w lud nasz, że i lud kwotę 50 zł. uważa za drobiazgową. Odpowiedziano by zatem ustawie, odpowiedziano by także temu, co się już u ludu przyjęło, a nadto ustawa taka byłaby próbą skromną może ale ostrożną, a może także przygotowaniem do rozszerzenia tej ustawy, jeśliby w przyszłości były warunki po temu.

Pozwalam więc sobie następujący wniosek postawić (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zwraca Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z dnia 30. czerwca 1893 L. 30.780/93 z poleceniem, żeby przedłożył w najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy krajowej, któraby ulgi legalizacyjne, dopuszczone ustawą państwową z dnia 5. czerwca 1890 L. 190 D. u p., przyznała drobiazgowym sprawom hipotecznym przy wartościach nie przewyższających kwoty 50 zł. (Liczne brawa i oklaski).

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Krynickiego. Kto go popiera, raczy rękę pod-

nieść. (Większość). Proszę o powtórne głosowanie. (Dostateczna liczba). Wniosek uzyskał poparcie.

Do głosu zapisany jest p. Dr. Zoll.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Jeśli zabieram obecnie głos jako przewodniczący komisji, od której wniosek wyszedł, to przedewszystkiem muszę wyrazić pewien żal do p. kolegi Krynickiego, że wywodów swych, które, przyznaję, pewne wrażenie w Wys. Izbie wywrzeć musiały, nie przytoczył w komisji prawniczej, bo dałby był przez to członkom komisji sposobność do zastanowienia się głębszego nad nimi. Tymczasem ograniczył się tam do zapowiedzenia, iż będzie w Izbie przemawiał i głosował przeciw przedłożeniu komisji.

Głos tak poważnego posła, jak nim jest prezydent Sądu kolegijskiego, w tej sprawie ma oczywiście wielką doniosłość i z nim Izba liczyć się musi, ale z drugiej strony proszę zważyć, że za niemniej doniosłe głosy poczytać należy opinię obu sądów apelacyjnych naszego kraju we Lwowie i w Krakowie, które oświadczyły się właśnie przeciw zniesieniu przymusu legalizacyjnego.

Jeśli p. Krynicki powiada, że forma zapytania mogła wpłynąć na odpowiedź — takich przynajmniej użył słów — to zdaje mi się, że tak poważnym korporacyom jak niemi są Sądy krajowe wyższe, podobnego zarzutu czynić się nie powinno, bo opinie ich z pewnością opierają się na wszechstronnem zbadaniu tej sprawy i są prawdopodobnie wyrazem opinii sądów powiatowych, które przecież bezpośrednio stykają się z ludnością i są najbardziej kompetentne do orzeczenia w tej sprawie.

Powiada Szanowny p. Krynicki, że dawniej nie było przymusu legalizacyjnego; prawi, że nie było go, kiedyśmy jeszcze znacznie mniej mieli ksiąg gruntowych, ale czy to nie przyniosło ludności wiejskiej strat i szkód, to znowu drugie pytanie!

Nie mam tu dat statystycznych i nie mogę niemi wojować, ale sądzę, że musiały być szkody wielkie, skoro ustawa wprowadzająca przymus legalizacyjny dla całego państwa uchwaloną została.

Zarzuca jednak p. Krynicki, że później żądanie zniesienia przymusu legalizacyjnego

ciągle się powtarzało i przytoczył całą historię tej sprawy, odwołując się wreszcie do tego, że skutkiem tego uchwalono ustawę państwową, która w drobniejszych sprawach umożliwiła zniesienie w kilku krajach zachodnich przymusu legalizacyjnego.

To jest prawdą, ależ jakież był powód tych żądań? Chodziło przecież o to, aby ludności wiejskiej ulżyć cośkolwiek w wydatkach.

Jeżeli jednak częściowe zniesienie przymusu legalizacyjnego w zachodnich krajach Monarchii nie przyniosło może szkody takiej, jakąby przyniosło w naszym kraju, to nie przypisuję tego mniejszym zdolnościom naszej ludności, zupełnie się bowiem zgadzam z p. Krynickim, że wrodzona zdolność ludu naszego może nawet przewyższa zdolność ludności tamtych prowincyj i przypuszczam również, że stopień oświaty u naszego ludu nie o wiele jest niższy jak w zachodnich krajach, ale lud nasz jest otoczony niebezpieczeństwem, grożącym mu od pokątnych pisarzy a zniesienie przymusu legalizacyjnego może z tego właśnie powodu narażić go na wielkie szkody.

Tę okoliczność podnoszono w komisji prawniczej dawniej i to dało powód, żeśmy poprzednio przytoczonego środka obecnie jeszcze zalecać nie chcieli.

Wspomniałem już o co chodzi przy zniesieniu przymusu legalizacyjnego t. j. że ma się na celu zniżenie wydatków dla ludu.

Ależ proszę się zastanowić, że ten wydatek wynosi za ledwie kilkadziesiąt centów.

(Ks. Siczynski: A jazda?)

Jednej atoli ważnej okoliczności, p. Krynicki nie poruszył, a na tę ja jako prawnik pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownych Panów. Chcemy ludowi naszemu zaoszczędzić wydatek kilkadziesiąt centów na legalizację, a narażamy go przez to na możliwe zaprzeczenie autentyczności podpisów i w następstwie tego na długie i bardzo kosztowne procesy. Ktokolwiek bowiem miał do czynienia w sądzie z tego rodzaju procesami lub słyszał o nich, wie dobrze, jakie nasuwają trudności i zawikłania.

Powiada wreszcie p. Krynicki, że sądy są obciążone pracą, a my chcąc, żeby one sporządzały legalizacje, nakładamy na nie jeszcze większe ciężary. Jednakoż czynność z legalizacją

połączona, nie wymaga, o ile wiem, ani długiego czasu, ani wielkiej pracy! Przyjętą jest bowiem na to formułka, która się ciągle powtarza a cała praca polega na podpisaniu tej formułki.

Przeciwnicy wniosków komisji nie chcą więc nakładać na sądy tak drobnego ciężaru, a nie obawiają się nałożyć na nie ciężarów daleko większych skutkiem procesów powstałych z powodu zaprzeczenia autentyczności podpisów.

Gdyby istotnie okazała się w przyszłości potrzeba zaprowadzenia ustawy państwowej, zwalniającej w drobniejszych sprawach od przymusu legalizacyjnego także w naszym kraju, gdyby żądania tego rodzaju z różnych stron okazały się silniejszymi i gdyby sądy się za nimi oświadczyły, natenczas w każdej chwili do zaprowadzenia powyższej ustawy możemy przystąpić, ale teraz nie jest ona jeszcze na czasie, i dlatego proszę Wysokiej Izbie o przyjęcie wniosku komisji.

P. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Sawczak ma głos.

P. Dr. Sawczak. Ja buw bym poślidnyj, kotryjby ne promawlaw za wsimi pilhami dla naszoho selskoho ludu.

Z besidy poczttennoho sowitnyka Dworu p. Krzynickoho wychodyt, budtoby komisya prawnycza ne stojala na storozhy toho bidnoho naroda.

Ja odnakowoż jeśm sylno perekonanyj, szczo własne, jesly chto, to taja komisya stawljuczsi swoje wnesenie, bażaje dobra dla selskoho naroda i tomu w powni podilaju motywa i wnesenia komisji prawnyczoi.

Ne budu sia wdawaty w rozbir naukowych motywiw pro i contra, ja tylko jako dołholitnyj sudja praktycznyj, znajuczsi duże dobre naszi obstawyny selski, poczuwaju sia do obowiazku na dejaki obstawyny uwahu Wysokoi Pałaty zwernuty.

Propozycya poczttennoho posła Krynickoho bułaby dobra, ja sam perszyj na niu zhodywbym sia, słyby czerez toje można pomoczy selskomu narodowi. Ale tak ne jest. Nasz zakon o knyhach hruntowych jest duże strohyj dokument, na osnowi kotroho maje buty wypysane jakie prawo do tych knych, musyt buty toczno sporjadzenyj.

Proszu sobi wystawyty, jak budut wyhladaty dokumenta pišla projektu p. Krynickoho czerez koho nebud sporjadzeni. Ja i koždyj, kotryj znaje, jak taki dokumenta buwajut sporjadzeni, potwerdyt, szczo ti dokumenta w welykij czasty do użytku sudowoho ne nadajut sia.

Pysar, kotryj maje sporjadaty takij dokument, musyt pojichaty do mistcia, hde jest sud, musyt wلمانuty do knyh tabularnych, podywyty sia na stan tabularnyj i wypysaty wykaz hipotecznyj i parcelu wymenyty. Jesly jeszcze rozchodyt sia o ciłu parcelu, sprawa jest lehka, bo może sobi zanotowaty i toj dokument dobre zrobyty. Ale sły rozchodyt sia, ne o ciłu parcelu, ale tylko o ich czasty, pytaju sia, w jakij sposib win potribnyj szkic, abo mapy zrobyt?

Z ciłoju pewnostiju można skazaty, szczo kontrakt czerez perszoho lipszoho pysarja zroblynyj, bude nedokładnyj, sud jeho widkine i budut podwijnj koszta. Z toi otże przyczyny na pidstawy dowholitnych doświdgeń i na pidstawy dotychczas obowiazajuczoho zakona uwilnienie wid legalizacyj kontraktiw w sprawach drubnych — pišla moho pereświdgeńia — wyszłoby selanam na dobre.

Obiznani z tymi sprawami muży poświdgezat, jak welykie czysło takich dokumentiw je neważnych. Na słucaj pryńiatia wnesenia posła Krynickoho, praktyka na seli bułaby taka: szczo kontrakt buwby złyj, sud jeho widkine, pomymo szczo storona ponesał wże znaczni koszta — bo opłatyła pysara, świdkiw, stempli i za doruczenie i bude musila taki udaty sia do fachowoho prawnyka — adwokata abo notarja. Koszta otże budut podwijnj.

Dalsze muszu nawesty szczo odnu obstawynu. Pomymo ostorożnosty tych, szczo dokument zdibnyj do wpysania do knyh hruntowych jest zalegalizowany, kilkoż to razy traflaje sia, szczo widomo tym, kotry z tym mały do czynienia, kilko jest obmaństw, pomymo, szczo dokument buw czerez notarja sporjadzenyj i pomymo tych wsich ostorożnosty kilko jest procesiw? A szczoż bude tohdi, koły nedoświdgeńi pysari taki kontrakty budut wykluczno wyhotowlaty?

Dalsze howoreno tu, szczo to sut riczy małoważni, i proponuje sia wartość 50 zł. Ja odnakże zauważaju, szczo dla selanyna 50 zł. jest uže suma welyka. 50 zł. w poriwñaniu do 1000 zł. abo bilsze jest mała kwota, ale duże czasto

dla selanyna ne tilko 50 zł. ale i 5 zł. jest wże poważna suma. Dlatoho ja na pidstawy własnoho doświdgeńia, na pidstawy czyslennyh opinij, jaki pocztennyj p. Zoll peredstawyw, wnesenie komisji prawnyczoj popyraju. Za tym wneseniem promawljajut opinii wyższych sudiw krajewych u Lwowi i Krakowi, pałat notaryalnych i adwokackich, kotri w tim wzhladi uważaju za najbilsze kompetentni.

Bažajuczcy dobra selskoho ludu, szczo by kredyt jeho ne buw zochitanyj, budu hołosowaty za wneseniem komisji, bo inaksze znaczenie knyh hruntowych, z takim kosztom i trudom założeńych, stratyłoby na wartosty.

Wice-marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Jak z odnoj storony besida Wysokoho poważanoho hofrata Krynickoho prypała meni do upodoby, to z druhoj storony pidnesene zamity mene tiażko dotknuły. Ne znaju panowe, jak dałeko zajdemo, jesly naszomu narodowi selskomu perestanemo podawaty pomicznu ruku, koły win pid tiaharom upadaje. Wże zakon z 5. czerwnia 1890, nadany zistaw ustawow państwow dla wsich krajów koronnych, žal tilko szczo Hałyczyna toj žaski ne dostupyla.

Pytaju, jaki motywa?

Pan sprawozdatel peredstawyw nebezpečestwa, szczo welykie czysło analfabetiw, szczo mnoho bude obmaństw i szachrajstw pry tych kontraktach. To wsio promawlaje protiv zawedenia polekszi legalizacyi ale panowe, inaksze ricz sia peredstawlaje pry zelenym stoliku a inaksze w praktyci. Ja, kotryj praktyczne maju doświdgeńie, muszu stwerdyty, szczo wnesenje komisji i Wydiłu krajewoho jest protywnne ciłoj suspilnosty uboższoj. Ti wsi obawy sut tak nedostatoczni, tak neoprawdani, szczo żaden czołowik dobro mysluczyj w^onych uwiryty ne może, a chotiaj pocztennyj p. Sawczak zajawyw, szczo win jako dowholitny sudia maje doświdgeńie inaksze ja toho ne zapereczaju, to może buty, szczo traflaly sia tam jakis neformalnosty, ale szczo by dla odnoj neformalnosty ciłu sprawu ułyty, to meni ne traflaje do perekonania. Panowe, chto zastanawlaw sia na tim, szczo nam komisya prawnycza proponuje, toj wydyt, szczo dajut szczoś abo nycz, widsełaje nas do sudiw, operajuczcy sia na rozporjadzeniu ministerstwa sprawedywosty z r. 1872 i 1873 i widsełaje nas

komisyja na tej korabel, kotryj sam swoim tiaharem sia zatoplaje, na tej wiz w kotrim wże koni pid tiaharom upadajut. Sudy naszi sut nadzwyczaj obtiażeni, možna by to zrobyty ale w inszoy formi skazaty, szczo widsyłaje sia interesowanych w tych sprawach do sudiw, i wzywaje sia riad, o pobilszenie syl w tych sudach, ale o tim komisya zabula.

Tii neoprawdani obawy, kotri tu komisya i Wydił krajewyj poluczily po zasiahnieniu opinii, pišla uchwały Sojmu z 29. lystopada 1890 kotrow poruczeno peredložyty projekt opartyj na opinii rad powitowych i innych kompetentnych czynnikiw, netraflajut meni do perekonania; ale dijestno Wydił krajewyj i komisyi operly swoje wnesenie na opinii rad powitowych, komnat notaryalnych i adwokackich; ale pytaju sia, kto w tych radach powitowych dyktowaw taku opinii? Sami notari abo adwokaty. (Wesołość) a precin nykto ne jest sobi worohem, szczo by odberaw sobi zarobok, chotiaj toj zarobok odberaje sia z kieszeni najbidnijszych ludej.

A teper proszu paniw, jaka jest rižnycia mezy legalizacyu sudowow, a legalizacyu notaryalnu? Rižnycia ta wynosyt 4 ct. Bo faktem jest, szczo 30 ct. kosztuje podpis u notara, 10 ct. stempel, razem 40. — a jesly sia legalizujet w sudi, stempel kosztuje 36 ct. otže rižnycia 4 ct. Szczož win bilsze zyskujet? Nyczo, bo pišla proponowanoho wnesenja komisyi prawnyczoj tak prodajuczy, jak kupujuczy musyt pryjty do sudu ze šwidkami, kotri majut w sudi zeznawaty. A jesly sud tych šwidkōw ne znaje, to treba szcze inszych dobraty. Porachujtež teper koszta, czas dorohy, rohatkie i opłaty tych ludej, to do jakich strat dijde toj czołowik, kotryj zrobyw interes na 15 zł. a tiji koszta kosztujut 10 zł. Jeslyby ich ne buło to i kupujuczyj i prodajuczyj zyskawby po połowni tj. po 5 zł. kotre idut z kieszeni za darmo.

Dalsza obawa, szczo pysary pokutni budut robyty falszywy kontrakty, to ja pytaju sia, czy nyni sia ne robyt falszywych kontraktiw. A jeslyby buw w hromadi takyj pysar, kotryjby chotiw falszowaty kontrakty, to tii lude, kotri podpysujut swoje imia, misce pobytu i zianiatje ne chotilyby sia naražaty na nebezpeczeństwa, jakie spaloby na nych, za falszywi zeznania. Dalsze kaže sia, szczo na tych wsich kontraktach budut figurowaty odni i ti sami osoby, bo

w hromadi za mało pyśmennyh ludej. Jakaž z toho szkoda? precin to sut hospodary z toj samoy hromady; a panowe ne znajete jakj sia dije w kancelaryi notara? tam test takōž figury i im sia płatyt za toje, szczo znajut storony po 20 i 50 centiw. Dywna riez, szczo tiji šwidki u notara wsich znajut.

Czy panowe zastanowily sia, jaki z toho nebezpeczeństwa? Oto pryhodiut storony do notara zrobyty kontrakt. Notar posyłaje dependenta do tabuli, szczo by sia podywyw kotra parcela, szczo by wytiahnul czysło i obszar.

Dependent maje takich spraw kilka, bo jesly pryjde sia do kancelaryi notara, to tam powno ludej netilko w kancelaryi ale i w sieniach, otže dependent ide do tabuli a za nim procesya ludej i ne dywno, szczo dependent ne woźme dokładnoho wypisu toj parceli, a to dlatoho, szczo ne maje času i hrunta selański sut hruntamy rustykalnymi, tiahnut sia paskamy dowhymy a wuzkimy, poperetynani steszkami, dorohamy itd. szczo robyt kilka parcel.

Tož aby sobi trudu ne zadaty dywytyš do mapu, i szczo by borsze skinczyty, bo pizna hodyna, bere wykaz hypoteczny i kaže: „Ty kupyw tuju i tuju parcelu, kotra susiduje z parcelu toho i toho“ — zapysaw numer, zrobyw kontrakt podaw do sudu i urjadu podatkowoho; urjad widtiahnul naležytiš i w kinci prynosyt wožnyj storonom kontrakt, szczo kupyw 220 siažniw a win kupyw parcelu na 1½ morha. Pryhodyt do notara, kaže, pane komornyku, ja kupyw 1½ morha a kontrakt je na 220 siažy; no i treba nowyj kontrakt robyty, a za perszyj wziaw 8—10 zł. a porachowawszy dorohu, mohorycz itp. to kosztuje do 15 zł. — Do druhoho kontraktu treba znou stempli i tych kosztiw.

Ale jak tohdy wychodyt kupujuczy, jesly prodajuczyj wže wmer, i lyszyly sia małolitni i ony majut daty deklaracyu. Tož treba pozywaty masu i treba znou udowodniaty tymi šwidkami. Moszkami, Joslem i inszymi, kotry sydiat w peredpokoju notara, a nyni chto znaje de ich szukaty. Taku wahu maje kontrakt notaryalnyj. Notari spuszczajut sia na šwidkiw, szczo ony znajut storony, ale toj Moszko znaje tii storony, o skilko szczo bere od nych hroszy.

Ja ne chocz u nudyty Wysoku Pałatu dokazamy, bo hodnijszij wid mene pocztenny hofrat Krynickij wyskazaw zasady i wsi uwahy, kotre naležalyby uznaty za wažne.

Z uwahy, szczo zakon wże jest pryniatyj we wsich krajach koronnych, z uwahy, szczo zakon toj jest požadanyj w Hałyczyni, ne wid-tiahajte sia Panowe dalsze, bo tim draznyte uboższy narid, robyty jeho nedowirczywym i win uważaje, szczo ne bronyty jeho interesiw bo zakim zawedeno knyhy hruntowy, takož robyło sia kontrakty a nuni precień bohato lepsze jak dawnijske, bo sut knyhi hruntowi, a bohato hromad majut własni mapy, z czoho uboższy liudy możut korystaty.

Z prytočenych faktiw i uwah nawydenych mnoju proszu Paniw pryniaty ślidujuču rezolu-cy (czyta):

„Sprawozdanie o ulgach legalizacyjnych drobiazgowych w sprawach hipotecznych, zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy krajowej po myśli ostatniego ustępu § I. ustawy państwowej z dnia 5. czerwca 1890 L. 109. dz. u. p. normującej, iż takie sprawy hipoteczne uważać należy za drobnostkowe, w których rozchodzi się o przedmioty wartości do 100 złr.“

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żada kto jeszcze głosu?

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokaja Pałato!

Rozprawa perewedena dneś nad sprawo-zdaniem komisji prawniczoj o predłożeniu Wy-diłu krajewoho w sprawi pilh legalizacyjnych, dowodyt, szczo sprawa taja ne je małowažnoju.

Hołosy, kotri promawlały za wneseniem komisji i kotry sia tomuż sprotywlały, rozjasnyły wże sprawu dokładno. Z tych wsich hołosiw probywaje sia odno tj. obawa, szczo by wwedenie pilh legalizacyjnych ne narazyło ludnocy na wyzyskowanie iz storony elementiw prowornych i perebihłych.

Pomiszano nawit w toj obawi dwa predmety z soboju. Oden z tych predmetiw ne maje naj-menszoj zwiazu z sprawoju, kotra traktujet sia. I tak: pp. Dr. Sawczak i Dr. Zoll howoryły włastywo o sporiadżuwaniu dokumentiw pra-wnych — niczo bilsze — koły tut rozchodyt sia tilko o legalizacyu podpysiw. (Głosy: Tak jest).

To ciłkom riczy widrubni wid sebe. Ne pereczu szczo pokutni pysari, sporiadżajuczy dokumenty prawni, narażajut selan na welyki straty i sły meni chto skaże, szczo kontrakt u notara kosztu-jet 5 razy tilko jak u pysara pokutnoho, ale znów skaże, szczo kontrakt u notara uchronyt selanyna wid wyzysku i obmaństwa: to skažu: naj sela-nyn zaplatyt 5 razy bilsze, tilko naj bude pe-wnyj, szczo ne bude oszukanyj.

Ale tut ne chodyt o kontrakt a tilko o pod-pysy, o stwerdzenie, szczo osoby, kotri prodajut i kupujut, sut tii samii szczo pidpysani. I tu pro-szu ne spuskaty z uwahy toho, szczo skazaw p. Huryk, szczo u notara stwerdżajut tożsamist oso-by faktory, kotri — jak słuszno skazaw — si-diat w siniach u notara, a znajut wsich ludej z ciłoho okruha.

To je w kożdoj kancelaryi notara i ne mo-że buty inaksze, bo trudnoż, szczo by notar maw do rosporządzenia świdkiw z sela, ne znajuczy, czy zawtra chto z toho sela do neho pryjde.

Otóż w siniach sidiat tii świdki i bez sta-rania sia notara — na toje, szczo by tohdy jak notar otworyt dwery i spytuje: a je tam chto, szczo znaje, szczo toj selanyn je np. Iwan Mu-zyka, a toj Petro Skrypka, szczo by poświd-czyły toje.

Otóż proszu Paniw, jesły chodyt o stwer-dzenie tożsamocy osoby, to przyznajte, szczo bil-sza poruka prawdy je tohdy, jesły toje stwer-dzenie wychodyt wid gazdiw z toho samoho sela, jak wid ludej, kotri dla stwerdzenia prawdy — nawit bez zamiru oszukańczoho, howoriat ne prawdu, to howoriat szczo znajut osoby, z ko-trymy piznaty sia nawit ne mały sposibnocy.

P. Huryk rozwodyw sia nad tim i dokazaw, szczo ułekszenie jakie proponuje Wydił kraje-wyj włastywo ne nazywaje sia ułekszeniem. Ska-zano, szczo prymus legalizacyjnyj nakładaje tilko 40 ct. tiaharu, ale zdajet sia meni, szczo p. Dr. Zoll nadto nysko taksowaw koszta, kotri połączeni sut z legalizaczej. To ne roz-chodyt sia, jak dumaje p. Dr. Zoll, każe o 40 ct. tilko ale o szczoś bilszoho i tiazszoho.

Rozchodyt sia i o 40 ct. i o koszta podoro-ży do mista, de notar maje kancelaryu, koszta podoroży dla storin i dla świdkiw, kotrych by sia wozyło i o koszta na oplaty świdkiw, skoro tychże z soboju bere sia z sinej notara.

Proszu Paniw! Jeslyby tii koszta poczyslyty jak najwyzsze a z druhoy storony poczyslyty znou koszta, kotriby prynesa z sobou legalizacya w miscy dokonania i slybysmo nawit na tii okryczani mohoryczy bahato poczyslyty, to wirte meni, szczo koszt legalizacyi w miscy w hromadi ani $\frac{1}{7}$ czasty toho ne wynese, szczo kosztuje legalizacya u notara bo i tam je mohorycz bo i swidkom tam za piwiadczenie takim treba platyty a za prysluhu i wyhodu sprawyty mohorycz.

Proszu Paniw, — jak meni chto skaze, szczo projektowanu namy sytuacyu wykorzystajut pokutni pysari, to hotowbym sia zhodyty na wsio, szczo by tilko ne mnozyty tych pijawok i prydustry ich, ale wirte, szczo w sprawi, o kotrij howorym, tilko pozory riczy totu obawu budiat.

Akta sami, kontrakty, czy my uchwalymo pilhy czy ni, budut sia robyty tak jak i nyni u notariw i adwokatiw abo pid firmoju adwokatiw czerez pokutnych pysariw, prymus legalizacyjnyj ne usune dilania pokutnych pysariw jak dowho sudy budut ich tolerowaty.

Ale proszu Paniw, jesly je jakaja sprawa, kotra wze doila duze selanynowy, to vlasne tii koszta i oplaty pry transakcyach, pry prodazy kupni i zamini peredmetiw dribnoi wartosty.

I ne berit Panowe poriwnujuczy wartist predmetu z wysokosteju kosztuw, toj absolutnoj cyfry kosztuw, berit ju tak jak bere ju rozum selanyna Jesly win szczoś prodaje abo kupuje za 20—30 zlr. a koszta poluczeni z tim wynosiat 8, 10 abo i 12 zlr., to win, slyby nawit i ne okinczyw szkoly ludowej, umije z toho stosunku wywesty toj rachunok, szczo tu zdirstwo je takie, szczo nawit bidnomu ne daje sia prystupyty do kupna, szczo bidnyj jak zmuszenyj prodaty szczoś, to polowynu musyt z prodazy rozdaty, bo inaksze prodaz ne bude wazna.

Otoz z toho wzhladu proszu Paniw, mymo ciloj widrazy, jaku maju do pokutnych pysariw i zyczenia szczyroho, szczo by ne pryczyniaty sia niczym do ulekszenia im wyzyskiwania selanstwa, mymo toho horiaczu poperaju wnesenie postawlene czerez p. prezydenta posla Krynickoho i proszu Paniw, dywit sia na tuju sprawa ne okom komisyi prawnyczoy, ona brała sowistno sprawa ale hladiła na niu okom teoryi iz stanowyszczazasad jakichś zahalnych jurydycznych, a ne okom rozumu i interesu chlopskoho.

Wirte meni, szczo taja dribna pilha bohato mezy selanynamy wdowolenia sprawyt. A ne zabuwajtej szczo odnoj storony sprawy. To je po prostu upokarjajucze dla nas, szczo skilko raziw howoryt sia o jakimś prawi, kotre zakon derzawnyj przyznaje w zasadi wsim meszkauciam derzawy, stilko raziw u nas pry kozdoy sprawi, kazet sia: my do toho ne dorosly, nasz narid temnyj, to bude wyzyskiwanyj“ — i kozdyj z toho punktu wydzenia staraje sia nas przedstawyty hirszymy jak jesmo. To ne prynosyt czesty krajewy, sly zastupnyki kraju pry dribnych nawit riczach howorjut, szczo my malolitny

(Marszalek obejmuje przewodnictwo)

szczo my ne dorosly do toho, i dlatoho to, szczo dobre dla selanyna w Alpach abo pid Prahoju, dla naszoho nebezpeczne i widkladajemo reformy, uznani deinde za potrebnii, dla nas na dalekij czas. Tu Panowe je angazowana i czešt selanyna pry toj dyskusyi a ne kazit szczo obkrojuwaniem jeho praw wyzwołyte jeho borsze z malolitnocy. Tym sposobom whoworjucete w ucho, szczo by wiryw, szczo maje za malo syl do samoborony. Ja usprotywnyj tomu, szczo by jeho nepuskaty bez zadnoj opiki na bystru wodu, ale protywnyj tomu, szczo by win ponosyw koszta toj opiki, toj kurateli. Wirte Panowe, szczo ne prysluzyte sia tim selanstwu, jesly zanadto skrupulatnoju obawoju szczo by deś tam jakijś pysar pokutnyj ne naduzyw toho, wykluczyte selanyna z toho dobrodijstwa, kotre prynosyt zakon derzawnyj dozwalajuczyj na pilhy legalizacyjni w sprawach dribnych.

Proszu o uchwalenie wnesenia posla Krynickoho.

Marszalek. Poniewaz wniosek p. Huryka nie byl dotychczas podany do poparcia, dlatego podaje go obecnie do poparcia. — Poseł Huryk wnosi mniej wiecej to samo, co poseł Krynicki, tylko wnioski jego ida dalej w tym kierunku, mianowicie dochodzi do sumy 100 zł. Kto zatem popiera wniosek p. Huryka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Krynicki. Proszę o głos.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

Poseł hrabia Rey. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszalek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisani są jeszcze p. Kry-

nicki i Rożankowski. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

P. Krynicki ma głos.

P. Krynicki. Wysoka Izbo! Szanowny poseł Zoll zauważył w swem przemówieniu, że przy ostatniej dyskusji w komisji prawniczej argumentów, które zostały dziś przezemnie wypowiedziane, nie przytoczyłem. Otóż rzecz ma się rzeczywiście tak. Ale uczyniłem to dlatego, ponieważ pierwotnie byłem referentem wyznaczonym dla tej sprawy i właśnie wtedy przytoczyłem wszystkie argumenta, które przemawiały za tem, aby ulgi legalizacyjne przyjąć. Ponieważ uchwała komisji wypadła przeciw memu wnioskowi, byłem zniewolony złożyć referat i odtąd tylko powoływałem się na to, co przy pierwszym posiedzeniu o tym przedmiocie wypowiedziałem.

Odnosnie do dalszego przebiegu dyskusji w tej sprawie mam tylko to do zauważenia, że cała trudność tej sprawy polega na tem, że wielkie słowa i miarę wielkich rzeczy przykładają się do rzeczy małych. Zwolennicy przymusu legalizacyjnego sądzą zawsze, i dziś, że to oni mają obowiązek i zdołają obronić prawidłowość ksiąg gruntowych. Otóż w tym względzie po tem, co tu wypowiedziano, muszę zwrócić uwagę, że tu już wielki wyłom został przez przebieg czasu poczyniony. Jest zasadą ksiąg gruntowych wypowiedziana jeszcze w r. 1871 przy ustawie hipotecznej, a potem w r. 1874. w ustawie o zakładaniu nowych ksiąg gruntowych, że mapy są integralną częścią ksiąg gruntowych. Owoż co dziś spostrzegamy; spostrzegamy, że w księgach gruntowych jest bardzo wiele ciał, których nie ma zupełnie na mapach. Działy nie zostały przeprowadzone, bo przeprowadzić nie było można, a władza państwowa, Rząd już przed dwoma laty wypowiedział, że tam, gdzie działy tak daleko postąpiły i tak drobne są, że nie można ich przeprowadzić, należy trzymać je w osobnym rejestrze.

Proszę Panów! Jeżeli dalej tak pójdzie, jak dotąd idzie, to rzeczywiście wielka część będzie tylko rejestrowaną. Księgi gruntowe nie będą tem, czem były przy założeniu.

Broniłem dotąd ulg legalizacyjnych odpie-
rajac zarzuty przeciw nim podniesione, ale nie

wypowiedziałem zarzutu, który teraz wypowiadam (jeżeli trzeba już zupełnie rzecz zailustrować), na wadliwość i nieprawidłowość, które są w księgach samych na skutek przymusu legalizacyjnego. Proszę Panów! Jak już włościanin kontrakt swój podpisze i należytość swoją notaryuszowi złoży, wtedy zwraca jego uwagę notaryusz: „Ba mój kochany, ale ten kontrakt musi być do księgi gruntowej wpisany. Na wpisanie trzeba zrobić podanie, trzeba stempli, całkiem słusznie. — Biedny chłopiec idzie do domu i powiada: Jak będę miał, to przyjdę do pana notaryusza i należytość zapłacę“. Ale cóż, gdy później o tem zapomina albo nie ma pieniędzy? Geometra tymczasem przyjeżdża, znachodzi całkiem odmienne posiadanie, niezgodność z księgami gruntowymi, robi doniesienie do sądu tak zwany „arkusz zgłoszeń“. Sąd daj cytacyę. W pierwszej chwili włościanin nie wie, o co rzecz idzie, bo zdaje mu się, że wszystko zrobił. Dają mu dwa terminy lub więcej, a potem karami zmuszają go do wpisu, a te kary czasem wynoszą jeszcze więcej, jak to, co musi zapłacić notaryuszowi. Konsekwencya jest ta, że (proszę sobie kazać przedłożyć wykazy sądów powiatowych) w każdym sądzie powiatowym znajdziemy 500 do 600 spraw, gdzie tabula nie zgadza się z rzeczywistością. To jest już nic innego, jak tylko konsekwencya przymusu legalizacyjnego notaryalnego, i braku tych ulg. Gdyby chłopci mieli te ulgi nie mając tyle płacić, toby mogli też starać się zaraz po kontrakcie o wpisy tabularne. To jeszcze miałem dodać do mego przemówienia. (Brawa).

Marszałek. Do głosu zapisany jeszcze p. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Rozprawa w przedmiocie, o kotryj się rozchodyt', buła tak wyczerpująca, szczo mało ostaje meni do skazania. Ohranyczu sia tilko na skonstatuwaniu, szczo w komisji prawniczej wtorem członem, kotryj sprotywyw sia wneseniu komisji buwiem ja, a w poperednych sesjach takoz neprysutnyj i teper p. Dr. Żywickij. — Do argumentiw, kotri promawlajut za pilhamy proponowanymi czerez pp. Krynickoho i Huryka szczo to dodaty choczu, szczo pry prymusi legalizacyjnym sut' možlywo daleko bilszi nadużytia jak jeslyby tii pilhy buły dozwołeni. Imenno mohu prymir daty z toho okruha w kotrim żywu, szczo

w poslidnych czasach były dwa procesy kryminalni po tomu powodu, szczo pryjszły do natara cilkom inczi lude jak tii, kotri włastywo były uprawnienyi w imeny uprawnionych interes zakluczyty, a notar na pidstawi potwierdzenia świdkiw takich skazawbym jeneralnych — legalizował pidpisy ludej, kotri ne były prysytni a kotrym zależało na zmini stanu hipotecznego bez przyzwolenia osoby uprawnienij. Otoż zostały tii lude, imenno tak kupujuczi jak i prodajuczi zasudzeni za obmaństwo, pidezias koły świdki tii jeneralni zostały uwilnieni, bo ne można im było dokazaty, szczo iz złoj woły tożność osib podpysujuczich potwierdżyły, takij słuczaji pry podpysuwaniw dokumentów po mysły zakonu z 5. czerwca 1890 byłyby majże nemożliwyji. Toż oświdczaju sia za wneseniem p. Huryka.

Marszałek. Do głosu nikt nie jest więcej zapisany. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Wysoka Izba dyskusyą długą znużona zechce jeszcze pozwolić, abym, o ile możności w streszczeniu, oparł się przeciwnikom tego zdania, jakie w tej Wysokiej Izbie znalazło wyraz. — Już w kilku ostatnich latach ponawiane były debaty nad tym przedmiotem w Wydziale krajowym i komisji prawniczej a wynik trzeźwego rozpatrzenia, się w sytuacji po dokładnem wyczerpaniu argumentów za i przeciw przemawiających, był i nie mógł być moim przekonaniem i komisji prawniczej inny, jak tylko ten, że ponawia się rezolucyę, iżby Sądy wyższe raczyły baczyć, aby celem przyniesienia ulg ludności wiejskiej w kosztach legalizacyjnych przypomnąć sądom powiatowym włożony na nie obowiązek legalizowania stronom dokumentów hipotecznych. — Dobrodziejstwo to, ta opieka dla ludu naszego wiejskiego, który mając tyle analfabetów na tyle narażony jest nieprzyjemności i wyzysków pokątnych pisarzy, spowodowane było już reskryptem ministeryalnym z r. 1872 i 1873, gdzie polecono sądom, iżby celem niesienia ulg takich starały się ile możności legalizować dokumenty w Sądzie, iżby stronom legalizującym dokumenta oszczędzono kosztów niewielkich, bo ledwie o kilkanaście centów różniących się od legalizacji w sądzie, gdzie stempel wynosi 36 centów a u notaryusza do podpisu trzeba stempel na 15 ct. a do legalizacji 10 ct.

Przechodząc do poszczególnych wywodów, będę krótko na nie odpowiadał.

P. Krynicki wypowiedział swoje przekonanie, że ulgi hipoteczne są dopuszczalne, a nawet konieczne. Cenię to przekonanie indywidualne. Przyznaję, że na wysokiem stanowisku swoim, jako prezydent trybunału I. instancyi mógł wyrobić sobie pod niejednym względem zdanie, ale przeciwstawię zdaniu temu przekonanie wyższych sądów w kraju, izb notaryalnych, izb adwokackich, towarzystw prawniczych i 41 rad powiatowych, które wychodząc z tego założenia, jak szkodliwą i zgubną byłaby taka ustawa zaprowadzona w kraju naszym, jej zaprowadzeniu się opierają. Wypowiedziano przy tem wyraźnie, że co gdzieindziej jest rzeczą mało znaczącą w ustawie oryginalnej z dnia 5. czerwca 1890 wyrazem „geringfügig“ oznaczoną, że to w naszym kraju mało znaczącem nie jest, bo niejako stanowi całe mienie sielana. Uznawał p. Krynicki, że poważne opinie są przeciwne temu, ale przypisywał to, jakoby to wywołanem było przez sprawozdanie, czego, jak się Panowie rozpatrzyć w rzeczy, albo przypomniecie sobie dyskusyę z 29. listopada 1893 r. w sprawozdaniu komisji prawniczej dopatrzeć się nie można. Komisya prawnicza przestrzegała, co jej obowiązkiem było, przed zgubnymi skutkami. To samo uczynił Wydział krajowy w ostatniem swoim sprawozdaniu tak wyczerpująco i bezstronnie, że ergumenta, za i przeciw z zupełnem wyczerpaniem przedmiotu przedstawione zostały.

Muszę zaprzeczyć, skoro o tem była mowa i Wydział krajowy to stwierdził, że izba adwokacka i notaryalna zgodziła się na ergumenta przeciwne tudzież, żeby mnie przynajmniej lub komuś w komisji prawniczej było wiadomo, że liczni adwokaci z prowincyi byli przeciwni dzisiejszemu stanowi rzeczy. I jeżeli 19 rad powiatowych względnie oświadczyło się za, a poważna liczba bo 41 oświadczyło się przeciw temu, ażeby ustawa z 5. czerwca 1890 r, u nas wprowadzona została, to już z tego wynika, że dla kraju naszego jest zgubną. Kto zna, że tak powiem, rafinowany sposób pokątnych pisarzy, kto się rozpatrzy w tem bezstronnie, na jaki łup narażona jest ludność wiejska przez indywidua tak wyzyskujące jej dobrą wiarę, jej nieudolność i brak wiedzy, ten sobie innego obrazu wyrobić nie

może aniżeli Wydział krajowy i komisya prawnicza.

Przejdę w dalszem następstwie do tego, co powiedział p. Huryk; Wierzę w poszczególnych wypadki i fakta, ale niech lud będzie tak inteligentny jak p. Huryk, a wtedy nie występowałbym z taką siłą, z przekonaniem, jakim jako stary prawnik jestem przejęty. Muszę przypomnieć wobec tego to, co czcigodny prezes Sądu pierwszej instancji powiedział, że komisya legalizacyjna, czy wydział legalizacyjny zastanawiał się nad tem głęboko, a referent w r. 1877 udowodniał, że niepodobna w Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi zaprowadzić to, czego się posłowie dopominają.

Stan ten nie polepszył się, bo nawet podczas dyskusji nad ustawą z 5. czerwca 1890 r. sam reprezentant Rządu powtórzył to samo, że wyjątkowo w Galicyi, Krakowskiem, Bukowinie i Dalmacyi, Rząd nie ma przekonania, ażeby ta ustawa na teraz zaprowadzona być mogła.

Jak postąpi oświata i liczba analfabetów się zmniejszy, powinna być wprowadzona taka ustawa.

Powiedziano, że nadużycia dzieją się, mogą się dziać one, oszustwa i fałszerstwa mogą nastąpić, ale to przyznają Panowie, że choćby kto oszukał notaryusza, to jednak zawsze trudniej oszukać tego, który zna prawo, który jest owojony z całą ważnością ksiąg hipotecznych, umów, kontraktów i t. d, aniżeli to się dzieje z ludem zdającym się na łaskę lub niełaskę pokątnych pisarzy i nieświadomym prawa.

Przytoczono dalej, że jedno i to samo piśmo widzi się prawie na wszystkich dokumentach. I o czemże to świadczy? Świadczy to, jak daleko rozgałęzionem jest pokątne pisarstwo, i jak jedni ci sami i jako pisarze i jako świadkowie janeralni o władnęli ludem pewną praktyką, daleko zgubniejszą, aniżeli szkoda, jaką sprawia tych 50 ct. danych notaryuszowi.

Jeśli Pan p. Krynicki uważa, że nie tak łatwo oszukać w kancelaryi po doręczeniu rezolucyi tabularnej, bo wykryłyby się nadużycia, którym nie zawsze przeszkodzić można. że proces nastąpi, który oszukaństwo obali i jego skutki zniesie, to ileż ten proces kosztowniejszym będzie w porównaniu z tem, ile kosztowałaby legalizacya.

Jeżeli kwota 100 guldenów jest za wielką w naszych stosunkach, powiedział p. Krynicki, no to można ostatecznie zniżyć ją do 50 zł. Ten przedmiot był już rozbierany. Wys. Izba zastanawiała się nad tem, a komisya prawnicza udowodniła, że podzielić można kwotę 100 zł. na dwie części po 50 zł. a niemal przypuścimy na 4 po 25 zł., ale też można wyeliminować całe dobro dziejstwa, jakie daje opieka prawna. Jeżeli więc chłopkowi naszemu z pomocą iść trzeba, to idźmy przeciw nadużyciom pokątnych pisarzy.

Argument, że sądy są przeciążone, tu nie trafia do przekonania, bo im polecane nawet przez sądy wyższe (przypominam tu reskrypty ministeryalne z r. 1872 i 1873), aby się podejmowały tego. Zresztą sama legalizacya nie jest aktem, któryby wymagał tyle czasu, iżby to miało spowodować przeciążenie sądów.

Przypominam, że w swoim czasie nikt na to nie narzekał i panowie notaryusze oświadczyli, że się zrzekają taksy legalizacyjnej, zrobili więc ustępstwo, które równoważy obawę, którąby z tego wydedukować chciano.

Powiedział poseł Krynicki, że ludowi nie wiadomo, że może udawać się po ulgi legalizacyjn do sądów. Ale wiadomo i powiedział to ten sam poseł, że między ludem przyjęło się chodzenie do sądów. Więc pytam, skąd ta wiedza jeżeli nie stąd, że sądy podejmują się tego chętnie.

Dr. Sawczak jako praktyczny sędzia, który z praktyką sądową na prowincyi bardzo dobrze jest obeznany, powiedział z doświadczenia własnego (a był referentem tak wyczerpującego sprawozdania, któremu komisya prawnicza wszelką sprawiedliwość przyznała) powiedział tedy tyle „za“, że tego nie potrzebuję powtarzać.

Co do posła Huryka wspominałem wyżej, że fakta poszczególne mogły go przekonać, ale niech nie chce go uważać, że izby notaryalne czynią to w interesie własnym i żeby ich opinia była podejrzana lub stronnicza; jeżeli chcemy podnieść notaryat do tej godności, jaką w innych krajach mają, to musi on być urzędem publicznego zaufania, a jako taki musimy go postawić ponad wszystkie inne, któreby mogły nadwierać interesu ludu lub wyzyskiwać go w takim kierunku, który jest wyraźnie zgubnym dla niego.

Nie chciałbym, Panowie, być złym wieściszem, ale wobec spóźnionej pory kończę słowami.

wami, że gdy dziś uchwalona będzie ulga, tak, jak ją wymagają, t. j. do 50 zł., bodajby nie było jak ze zniesioną ustawą o lichwie, którą zniesiono, a potem odczuto jej potrzebę i zaprowadzono ją na nowo i to pod coraz nowszymi i ostrzejszymi rygorami (Brawa).

P. Dr. Olpiński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. Dyskusya wyczerpana, w kwestyi formalnej ma głos p. Olpiński.

P. Dr. Olpiński. Stawiam wniosek, ażeby głosowanie odbyło się imiennie.

Marszałek. Jest wniosek imiennego głosowania. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty, gdyż nie oświadczyło się za nim 30 głosów. Przychodzimy zatem do głosowania w następujący sposób. Naprzód podam pod głosowanie wniosek p. Huryka (czyta).

„Sprawozdanie o ulgach legalizacyjnych drobiazgowych w sprawach hipotecznych, zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by na najbliższej sesyi Sejmowej przedłożył projekt ustawy krajowej po myśli ostatniego ustępu §. I. ustawy państwowej z dnia 5. czerwca 1890 L. 109. dz. u. p. normującej, iż takie sprawy hipoteczne uważać należy za drobnostkowe, w których rozchodzi się o przedmioty wartości do 100 zł.“

Następnie jest wniosek prawie ten sam p. Krynickiego, który jednakże idzie tylko do sumy 50 zlr. a w końcu gdyby te dwa wnioski upadły, podam pod głosowanie wniosek komisji.

Proszę Panów, którzy przyjmują wniosek posła Huryka, ażeby raczyli powstać. (Po obliczeniu). Jest mniejszość. Proszę Panów, którzy są za wnioskiem posła Krynickiego, ażeby raczyli powstać. (Po obliczeniu). Dla pewności proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest mniejszość przeciwną, a zatem wniosek p. Krynickiego został przyjęty.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji o zmianę §§. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 ustawy szkolnej krajowej z dnia 1. stycznia 1889. (Aleg. 127).

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Stawiam wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll: Zanim wniosek będzie podany pod głosowanie, muszę zwrócić uwagę, że w wniosku, proponowanym przez komisję do uchwały, zamiast ostatniego słowa „powtórzył“ ma być „przedłożył“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyje Zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego (l. s. 84) nauczycieli okręgu żydaczowskiego, samborskiego, grodeckiego, nauczycieli szkół ludowych w Krakowie, członków kółka pedagogicznego, rozdolskiego, mikołajowskiego, nauczycieli okręgu kołomyjskiego i niżańskiego (l. s. 89, 443, 576, 577, 578, 579, 698, 749) w przedmiocie zmiany §§. 35, 40, 45, 46, 47, 49 i 52 tyt. IV. ustawy szkolnej krajowej z dnia 1. stycznia 1889 r. odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę żądanej w nich zmiany artykułów powyższych ustawy szkolnej zbadał, oddziaływanie jej na fundusz krajowy dokładnie obliczył i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową odpowiednie wnioski na następującej sesyi przedłożył“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Departamentu III. Wydziału krajowego. (Aleg. 128).

Sprawozdawca poseł Rey ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Rey (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 128).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Rey (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich za rok 1892/3. (Aleg. 129).

Sprawozdawca, członek Sejmu, rektor, Œwikiński ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Upraszam zatem pana sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor Œwikiński. Co do sprawozdania chciałbym nadmienić, że w pierwszym zdaniu jest błąd drukarski — zamiast „kategorji“ wydrukowano „kwestyi“. Komisya szkolna wnosi (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892/3 przyjmuje się do wiadomości.

Rezolucye:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich w stosowny sposób uregulował.

II. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby zarządził rażącym niedostatkiem w pomieszczeniu niektórych szkół średnich jużto przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymaganiom higieny odpowiadających gmachów szkolnych już też przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu postawienia takichże gmachów szkolnych, a to najpierw w Krakowie i Lwowie.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązkowym, oraz aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.

V. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możliwość awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta — głos ma zapisany p. Rey.

P. hr. Rey. Wysoki Sejmie! Jeżeli zabieram głos, to nie na poddawanie krytyce wy-czerpującego i znakomicie opracowanego sprawozdania komisji szkolnej. Pragnę tylko podnieść jeden ustęp ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej i do niego parę słów nawiązać.

I tak na stronnicy 10, w dziale nauki klasyczne notyfikuje Rada szkolna rozporządzenie, ograniczające materiał gramatyczny, a kładzie nacisk na zapoznanie młodzieży z autorami i całą działalnością świata starożytnego.

Niezawodnie każdy z szanownych panów z radością przeczytał ten ustęp; ja zaś z głębi serca dziękuję władzom szkolnym za ten początek niezbędnej reformy.

Wobec panującego systemu, Rada szkolna krajowa zrobiła niemal wszystko, co jej zrobić było wolno. Z mojego ale punktu widzenia, to za mało, to nie wystarcza i wystarczyć nie może.

Od pewnego już czasu uczone świat pedagogiczny zajmuje się kwestyą filologii starożytnej, co do zastosowania jej do szkół średnich, dyskutując pytania: czy, jak i w jakiej mierze nauka klasyczna ma być zreformowaną w gimnazyjach publicznych.

Głównie zaś tyczy się dyskusya, czy nauka języków starożytnych ma i nadal stanowić oś całego gimnazjalnego wykształcenia, albo też, czy szkoły średnie od klasy V. począwszy, winny być rozdzielone na dwa oddziały: na filologiczny i praktyczny.

* Niektóre państwa poszły w kierunku rozdziału, gdy inne trwają przy dawnej zasadzie.

Zwolennicy starego systemu popierają go następnymi powodami, że:

1. Bez znajomości świata starożytnego nie może człowiek nazywać się prawdziwie wykształconym, ponieważ braknie mu podstawy, z której wyrosła nasza cywilizacya.

2. Aby poznać gruntownie świat starożytny, potrzeba przede wszystkim posiadać dokładnie języki grecki i łaciński, bo tylko w oryginale czytając pisarzy starożytnych, można poznać

ducha tych narodów i całe piękno formy ich literatury.

Niemal wszyscy ludzie godzą się na niezbedność potrzeby, zawierającej się w pierwszym twierdzeniu.

Ponieważ ze wszystkich starożytnych narodów i Państw najlepiej znamy Grecyą i Rzym, a te, wszystko cywilizowane, posiadają dzieje zupełnie skończone, zatem najlepiej nadające się do studyów o przyczynach i skutkach pod względem etycznym, społecznym i państwowym.

Z dziejów tych umarłych już ludów można z dokładnością wyjaśniać przyczyny ich wzrostu i upadku jak równie ocenić rozwój i skutki założeń myśli ludzkiej, wszystkich form państwowych i ustrojów społecznych — wszelkiej w ogóle działalności człowieka na społeczeństwo, społeczeństw na osobnika, i z tych to dziejów wysnuwać można niekończącą się nigdy naukę, przestrozę i gotowe już wzory dla obecnych pokoleń.

Co zaś do drugiego twierdzenia: niezbedności gruntownej znajomości języków starożytnych, to w tem zdania pedagogów różnią się między sobą.

Praktyka wykazuje, że pragnący osiągnąć obydwie te cele, nie osiągają zwykle żadnego z nich, to też w rzeczywistości młodzież, wychodząca ze szkół średnich, nie umie ani języków starożytnych, ani poznała ona ducha ludów klasycznych.

Przypuszczam, że ten podwójny cel mógł być do osiągnięcia w wieku XVI. i XVII., gdy wiedza ludzka ograniczała się głównie do przetwarzania umiejętności starożytnych ludów. Świecna epoka „Odrodzenia“ oparła całą naukę na klasycyzmie i też wtedy ludzkość rzeczywiście odradzała się zaczęła z pomocą odnalezionego spuścizny po cywilizacji helleńsko-romańskiej, przyswajając ją sobie na wszystkich polach działalności człowieka.

Dla uczącej się młodzieży nie można było wtedy znaleźć doskonalszych wzorów i lepszej podstawy do rozwoju umysłowego ponad literaturę starożytną; a nadto grupy etnograficzne nie posiadały jeszcze wspólnych im wykształconych języków, a mowa ich składała się z przeróżnych dialektów, zaledwie źródłowością pochodzenia z sobą złączonych.

Chcąc tedy dać impuls do wyrabiania się języków nowożytnych i zastąpić nimi dyalekty grup narodowościowych, trzeba było najprzód rozpowszechnić dokładną znajomość form języków doskonałych, przez starożytność nam pozostawionych i uczyć ich rozpowszechnić w zakładach publicznych, tem bardziej, że językiem nauki był wówczas język łaciński i być nim musiał jako jedynie wyrobiony, nadający się do wyrażania w nim całej myśli ludzkiej.

Z powyższych tedy, nie istniejących już dzisiaj powodów, uczono najprzód dokładnie języków klasycznych, aby z ich pomocą wglądać można było w ducha urzędzenia i w całą działalność świata starożytnego, gdyż tylko umiemy np. po grecku, otwartą była skarbnica wiedzy greckiej.

Tłumaczeń klasyków nie było wtenczas żadnych i być nawet nie mogło, z powodu braku wyrobionych języków nowożytnych.

Poza światem też starożytnym nie istniało nic w dziale nauki i literatury, czego wartoby było uczyć młodzież szkolną, ten zaś świat minionej cywilizacji tak był w onczas nieznacznym, że zaledwie wystarczała młodość człowieka do poznania go, zwłaszcza, że trzeba było przedtem uzbroić się znajomością mowy, w której były pisane dzieła Rzymian i Greków, oraz tych, którzy już później o nich pisali.

Klasycyzm tedy i nauka języków starożytnych była i być musiała osią wykształcenia w czasach „Odrodzenia“, a nawet całym jej wykształceniem, ale też na to starczył czas, na naukę przeznaczony.

Z końcem już XVII. wieku szeroko nakreślony i szczerze wykonywany, oparty na gruntownej znajomości ducha starożytności system naukowy, zaczął się psuć, skracać i wypacać.

Tak Rzym, jako i rządy zachodnich państw, przerażone ruchem reformacji i wzrastającą niezależnością umysłów, zaczęły poskramiać ducha wolności i zbyt szybkiego rozwoju umysłów karmionych ideami Grecyi i Rzymu. Rządy te, dążąc do coraz większego absolutyzmu, widziały się zagrożonymi w swej tendencji, jeżeli jakimś zręcznym sposobem nie zmieniają ducha panującego w zakładach wiedzy ludzkiej i z nich coraz szerzej promieniejącego.

Wyrugować humanizm ze szkół i uniwersytetów było już niepodobieństwem, zatem skrzy-

wiono go zupełnie, kładąc całą wagę na gramatyczną naukę języków starożytnych tak, aby obznajomienie się z duchem Grecyi i Rzymu pozostało czczą tylko formą, zaś główną treścią nauki stała się gramatyka. (Brawa).

Cel został zupełnie osiągnięty. Młodzież nie znała zupełnie starożytnego świata, z którego nauczono ją jeno po kilkanaście sentencji, odpowiednich do potrzeby panującej w państwie polityki; — na zachodzie gloryfikujących cesarów a u nas w Polsce Katonów i Brutusów, ale przynajmniej wyuczono ją starożytnych języków.

W dzisiejszych czasach nie trzeba już obawiać się wolności, połączonej z ładem i poszanowaniem praw, których nauczyć nas może duch emanujący z Hellady — ale bezrozumnych prób socyalnych i nihilistycznego przeczenia i zbrodniczego targania się na wszystkie nabytki cywilizacyjne, na które targać się mogą jedynie zdziczałe elementy, podburzane przez niedouków, a tych gramatyka grecka niewiele pouczy, lub pouczyła (Brawa).

My Polacy, jak wyszliśmy na owym systemie szkolnym, do wszystkich szkół za czasów Zygmunta III. wprowadzonym, to już dzisiaj każdemu wiadomo!

Po złotym Zygmontowskim wieku, z którą nową generacją, jałowiał coraz bardziej grunt umysłowy, aż w końcu zapanowały na całym obszarze ziem polskich takie dziwne a tak sprzeczne z rozumem polityczne pojęcia. że my już dzisiaj zupełnie nie rozumiemy, ani sobie wytłumaczyć nie możemy. jakim sposobem dzieć się mogło w Polsce to, co się tamże działo w XVII. i XVIII. wieku.

Za to ale każdy szlachcic mówił expedite po łacinie i mową Cicerona przeplatał przemówienia sejmowe i przeróżne oracye gładko wygłaszać potrafił w makaronizmie polsko-łacińskim, bo retoryki pilnie go uczono, może i wiedząc o tej prawdzie, że „mało działa kto wiele mówi“.

Każdy z naszych przodków miał się za Rzymianina i republikanina, bo umiał wygłaszać sentencye Brutusów w ich rodzinnej mowie; ale za to ducha Rzymu, opartego na poświęcaniu wszystkiego dla dobra państwa, znały tylko wyjątki, a nie ogół, którego działanie było prostą sprzecznością z działalnością Rzymian lub Greków!

Z rzeczy pomocniczej, ze znajomości języków starożytnych, zrobiono główne zadanie i niem zabito inteligencją całych pokoleń, zamknawszy ją w ciasnem kole nauki tak jednostronnej, bezbarwnej i pozbawionej wszelkiego powabu, jaką jest gramatyczna nauka umarłych języków. Niestety ten system, zyskawszy sobie wiekowe prawo obywatelstwa i rację bytu przez sam czas trwania, do dnia dzisiejszego praktykowanym jest w całej Austrii; a to bez względu, że do nauk humanitarnych przybył cały ogrom nauk innych nowoczesnego pochodzenia, których bez zupełnego wyparcia się postępu, nie można już było nie przyjąć. Aby pogodzić dawny system z wymogami nowoczesnymi i rzeczywistymi potrzebami uczącej się młodzieży, przeciążono takową po nad siły — czem osiągnięto skutek tylko ujemny.

Od dawnego systemu gramatycznej nauki greki i łaciny odstąpić nie chciano, lecz obecnie młodzież rozumiejąc, że po za nauką języków istnieje jeszcze cały wielki dział nauk niezbędnych w życiu z największą niechęcią uczy się tych języków, z którymi, jak z greckim specjalnie, raz opuściwszy ławki szkolne, nie spotka się już nigdy.

Młodzież tedy od III. klasy zmuszoną jest poświęcać 6—5 a w końcu 4 godziny tygodniowo na najwstrętniejszą jej naukę, o której wie, że służy jej jeno do otrzymania promocyi, a uważając ją za fatalną konieczność, stara się przebiedować tę mękę bezcelową, więc ucząc się tylko dla profesora, greki zupełnie nie umie. (Brawa).

Ponieważ przy nawale innych przedmiotów nie ma czasu na studia ducha Grecyi, jej urządzeń i literatury, przeto, li tylko dla formy bierze się w wyższych klasach parę stronic z autorów klasycznych i to ma znaczyć czytanie autorów.

Nadto nauka szkolna języka greckiego, tak zniechęci ucznia do wszystkiego, co mu Grecyę przypomina, zamiast jej dzieje pokochać i zgłębiać i czerpać z nich zdrowy pokarm na przyszłe koleje życia, że tenże dopiero, gdy czas ukoi w nim tę niechęć, a poważniejszy umysł wykaże mu brak znajomości świata helleńskiego, dopiero wtedy będąc już dojrzałym człowiekiem, powraca do studyów nad greckim światem, — rozumie się z pomocą dobrych przekła-

dów, bo po grecku zupełnie on nie umie. Ale też za to budzi się w tym człowieku żal, że 6 lat zmarnował na łamaniu się z gramatycznymi trudnościami, a nie poznał go z piękną formą i treścią tego starożytnego a tak doskonałego narodu. (Brawa).

Z pośrodku tak wielkiej liczby znajomych mi ludzi w kraju, było tylko dwóch czytających po grecku dla swej własnej przyjemności, a tymi są śp. Szujski i Wojciech hr. Dzieduszycki (Brawo) gdy prawie wszyscy inni, przechodząc publicznie szkoły od czasu zdania matury, już potem nie brali do ręki książki po grecku drukowanej, bo po grecku zupełnie nie umięją.

Pocóż tedy tak ciężko przychodziło im marnować zdrowie i czas nad gramatyką greką? Czas, który inaczej spożytkowany mógł znakomicie wzbogacić ich inteligencję i ułatwić im pracę dla siebie, rodzin swoich i kraju!

Uparci zwolennicy szkolnej filologii mogli jeszcze przed 30 laty mieć tę wymówkę, że gimnazya służą niemal samym klasom zamożnym i rafinowanym, które naukę uprawiają dla nauki, więc nie braknie im czasu nawet na studia języka zupełnie wywołanego z obiegu.

Od czasu ale zaprowadzenia przymusu szkolnego, całe masy ludzi, dawniej pracy fizycznej oddanych, garną się do szkół średnich, czego dowodem przepełnienie w gimnazyach. Ci ludzie pospieszają do szkół, aby polepszyć przez nie swój byt i wzbic się do sfer o pracy umysłowej. Szkoła średnia musi też dzisiaj odpowiadać więcej praktycznemu kierunkowi i zaniechać stanowiska abstrakcyjnego „nauki samej przez siebie, jako celu“, inaczej zawodzi ona całe masy, które mocą ustawy pociągnięte zostały do wyższych stopni oświaty.

Nie jest winą chłopskiego dziecka, że się pcha do gimnazyów, ale społeczeństwa, które mu się uczyć kazało i wszczepiło mu w umysł teoryę: „równych dla każdego przeznaczeń“. Dziecko z klas ludowych nie ma czasu na bezużyteczne trwanie lat 6, na naukę greki, jak równie nie będzie ono miało czasu, aby po skończeniu szkół, studyować świat helleński, bez których to wiadomości pozostanie ono niedoukiem gotowym rzucać się na wszelkie, nawet najniebezpieczniejsze próby ustrojów społecznych i prawd etycznych. (Brawa). Dziecko owe z ludu mogło uniknąć tych niebezpieczeństw, gdyby

mu wykazano już w szkole na przykładach starożytnego świata, że te próby, że te skeptyczne teorye wszystkie już istniały były i doprowadziły li tylko do ujemnych rezultatów, okazując się w skutkach najzgubniejszymi teoryami, — ale biedny uczeń szkół naszych zbyt często nie wie tego wszystkiego i dlatego też najdziwniejsze teorye wydają mu się czemś zupełnie nowem, nigdy jeszcze nie próbowanem — ha; więc może i dobrem! bo na pouczenie tych bardzo pożytecznych rzeczy nie było czasu, który tak bezcelowo gramatyki pożarły.

Czyż nie lepiej byłoby dla całej władzy szkolnej i społeczeństwa, którego ona stanie się integralną częścią, aby ta młodzież nie znała nawet liter greckich, ale za to poznała, choćby w przekładzie na własny język utwory mistrzów i całego ducha tego skończonego narodu, który przeżył wszystko, wszystko wypróbował i do wszystkiego, co jest i co będzie, położył dotąd jeszcze niewzruszone podwaliny.

Trzeba przyznać, że czasami trafia się profesor greki lub łaciny o szerszej myśli, a tenże zbaczając od przyjętego gramatycznego systemu, zawiesza na chwilę nużące z tejże ćwiczenia i opowiada chłopcom o ustroju państw greckich, o duchu przewodniczącym temu narodowi, o znaczeniu politycznych mytów i tłumaczy im obszernie eposy i tragedye mistrzów. Komu szczęśliwa gwiazda pozwoliła słuchać takiego profesora, ten niezawodnie przyzna, że owe zboczenia od starożytności entuzyazmują młodzież, zaciekawiają ją do najwyższego stopnia i budzą w niej poczucie piękna i miłość do idealizmu, a młodzież ubóstwia takiego profesora. Ale tacy profesorowie należą niestety do wyjątków, le gros zaś szkolnych filologów tak skostniało w formach gramatycznych, że nawet najostrzejszy rozkaz władz wyższych nie podola ożywić ich innym duchem.

Ani prawdziwy mąż stanu, ani głębszy myśliciel nie powinien zbyt dawać unosić się prądowi panującemu, bo nie zawsze prądy w pewnych epokach panujące prowadziły ludzkość do bezpiecznej przystani, bywają czasami, ale w społeczeństwach kierunki tak silnie markowane i z taką potęgą rwące, że odwrócić ich od razu jest prostem niepodobieństwem, w takich razach rozum doradza iść z nim, choćby na to tylko, aby je ośwładnąć, powściągać, a potem zwolna na inne kierować tory.

Takim prądem naszej epoki jest pragnienie zastosowania rzeczy nawet zupełnie abstrakcyjnej natury do praktyki życia, zrobienie z nich dźwigni dobrobytu i zużycia ich do potrzeb codziennych. „Czas to pieniądz“. Sztuka, nauka i literatura to wszystko dzisiaj służy dla materialnego celu, lub myśli już nie abstrakcyjnej, ale zaraz tu na ziemi w czasie ludzkiego życia wcielić się mającej.

Tego prądu doczesnego zużycia nie powstrzyma nikt, dopóki siła jego sama się nie zużyje, a pokierować nim można tylko krocząc z nim równolegle.

W szkolnictwie też, do którego całe wielkie masy są obecnie powołane, zasada „nauka dla nauki“ musi po części ustąpić celowości, bo ta celowość jest nieprzepartym prądem obecnego społeczeństwa.

Ze szkół tedy średnich musi ustąpić ten dział nauki, który obecnie jest pro prostu bezcelowym, a zabiera najwięcej czasu młodzieży, t. j. nauka języka greckiego, aby jego miejsce zastąpić jak najszerszą możebnie nauką wszystkich działów przeszłości Grecji i tym sposobem czyniąc koncesję powszechnemu żądaniu praktyczności, ocalić najgłówniejszą podstawę systemu humanizmu i klasycyzmu, a z niemi wprowadzić pewien idealizm w publiczne wykształcenie, tak niezbędny dla hamowania nim zbytniego materializmu. (Brawa).

Jeżeli podobna reforma wkrótce przeprowadzona nie zostanie i obecne młode pokolenie nie zasmakuje słodkich owoców z ducha starej Hellady podawanych mu we formie przystępnej i w języku wykładowym, to obawiać się przychodzi, aby ów prąd praktyczności zniecierpliwiony stawianemi mu przeszkodami nie wyrugował w krótkim czasie zupełnie klasycyzmu ze szkół średnich.

Przezorność tedy sama nakazywałaby przeprowadzić zawczasu niezbędną reformę, aby ją inni po nas nie przeprowadzili w najradykałniejszy sposób.

Niema już dzieła mistrzów literatury greckiej, które byłoby nieprzetłumaczone na nowożytny języki, a więc w tłumaczeniu mogą się z nimi obeznać uczniowie gimnazyów.

Prawda, że żadne tłumaczenie nie równa się oryginałowi, ale cóż poradzić na to, gdy brak czasu nie pozwala młodzieży poznania ar-

cydzieł starożytnej literatury w języku, w którym pisane one były. Coś poświęcić trzeba, więc lepiej poświęcić najlepsze, ale niedosiężalne, a w zamian tylko dobre ale zupełnie możliwe uzyskać.

W Austrii są niemal we wszystkich prowincjach dwa języki krajowe, zatem obecnie młodzież musi się gramatycznie uczyć 4 języków, z których dwa umarłe nie służą jej do potrzeb zwykłego życia.

Gdyby tedy usunięto język grecki, młodzież nie mogłaby uskarżać się na przeciążenie, choćby miejsce greki zastąpiono innym przedmiotem, byle nie czysto pamięciowym, oraz by pp. dyrektorowie gimnazyów ściśle przestrzegali równomierności stopnia nauki każdego przedmiotu, a niedozwalali naturalnej zresztą tendencji specjalistów, przesadzania miary wykładanego przez nich przedmiotu.

Zastrzegam się wyraźnie, że rozumiem się samo przez się, że mówię tylko za rozdziałem gimnazyów na dwa oddziały, począwszy od skończonej klasy IVej, od której w oddziale filologicznym rozpoczynałaby się nauka greki zupełnie systematycznie, gdy przeciwnie oddział pierwszy ograniczałby się w filologii na samą łacinę.

Przemówienia mego nie kończę żadnym wnioskiem rezolucji do Rządu, gdyż ta poważna sprawa raz pierwszy przed forum tej Wysokiej Izby wytoczoną została. Nie mogę tedy mieć nadziei doraźnego zwycięstwa nad przypuszczalnymi przeciwnikami, którzy mają tę ogromną wyższość strategiczną nademną, że — że tak się wyrażę — siedzą sobie oni spokojnie w bezpiecznej fortecy, umacnianej przez całe trzy wieki, z arsenałami pełnymi przeróżnego oręża, także przez trzy wieki przysposobianego, (wesołość), gdy ja nie mam innej broni ponad praktyczny, prosty rozum umiejący tylko patrzeć się i widzieć co białe a co czarne.

Zapewne też i wielce szanowny sprawozdawca jeden z najdzielniejszych naszych filologów zgromi mnie srodze za moją zuchwałość, ale to nie szkodzi; bo zwykle idący pierwszy na ochotnika postrzelon bywa, a mnie też już srodze gromiono w tej Wysokiej Izbie za chęć robienia wyłomów w innej, mniej starej, ale nie praktycznie zbudowanej fortecy. A jednakże w krótko po tem bo w dwa lata Wysoki Sejm

jednogłośnie zawotował te same zasady i ten sam program, za które mnie przedtem tak srodcie gromiono.

Może też i dzisiaj potłukę sobie głowę o wyszczerbiony mur tej trzechwiekowej twierdzy (wesołość), ale pomimo to, powiem z głębokiego przekonania, że przyszłość należy, jeżeli nie do mnie, to do myśli przed chwilą tu wypowiedzianych. (Oklaski i brawa. Mowca odbiera liczne gratulacje).

P. Dr. Zoll. Proszę o głos do formalnego straktowania.

Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Z powodu spóźnionej pory a ważności przedmiotów rozprawy wnoszę odroczenie dzisiejszego posiedzenia.

Marszałek. Jest wniosek odroczenia dzisiejszego posiedzenia. Czy żąda w tej sprawie kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek p. Dr. Zolla pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zapisani do głosu w tej sprawie są pp. Antoniewicz i Rozwadowski.

Proszę p sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacja

do JW. Komisarza rządowego.

Na 24. posiedzeniu sesji zeszłorocznej, odbyłem w dniu 19. maja 1893 uchwalono projekt ustawy zmieniającej §. 9 ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 o konkurencji kościelnej w tym kierunku, aby parafianie takich miejscowości, w których znajduje się kościół publiczny nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uważani byli za wyłączonych ze związku parafialnego i uwolnieni od konkurowania na kościół i budynki parafialne (matryczne), jeżeli przy owym nieparafialnym kościele z ramienia władzy duchownej i za zezwoleniem c. k. Rządu ustanowiony jest stale duchowny, sprawujący wszystkie funkcje duszpasterza i prowadzący oddzielnie i niezależnie od plebana księgi metrykalne.

Następnie uchwalono na temsamem posiedzeniu rezolucję, wzywającą c. k. Rząd do przeprowadzenia takiej zmiany w ustawie państwowej z dnia 8. maja 1874, któraby umożliwiła w drodze ustawodawstwa krajowego uwolnienie

parafian tych miejscowości, w których znajduje się utrzymywany przez nich publiczny kościół nieparafialny, od obowiązku do konkurowania do wydatków na budynek kościoła parafialnego (macierzystego).

Niżej podpisani zapytują przeto JW. Pana Komisarza rządowego:

1. Czy projekt powyższy do zmiany §. 9. dotychczasowej ustawy krajowej o konkurencji kościelnej został przedłożony do Najwyższej sankcyi, a jeżeli nie, jakie przeszkody stoją temu na zawadzie?

2. Czy zamierza c. k. Rząd poczynić odpowiednie kroki, aby zadosyć uczynić żądaniu wyrażonemu w rezolucyi, powyżej przytoczonej?

Lwów dnia 1. lutego 1894.

Zoll

interpelujący.

Sylwester Sembratowicz, St. Larysz Niedzielski, St. Tarnowski (sen.), Ćwikliński, Barański, Paszkowski, Popowski, Klemensiewicz, Rożankowski, Dr. Olpiński, Ed. Micewski, Struszkiewicz, M. Michalski, Wiktor, W. Kozłowski, Pilat, Senkowski, Mandyczewski, Weigel, T. Rozwadowski, Krzysztofowicz, D. Słonecki, J. Stadnicki, Romanowicz, W. Rogoyski, Fr. Strzygowski, Schnell, M. Siczyński, A. Jędrzejowicz, Z. Dembowski, J. Tarnowski, S. Koziebrodzki, S. Tarnowski (jun.), Z. Słonecki, Fr. Jędrzejowicz, Gorayski, Emil Torosiewicz, Huryk, Zamoyski, F. Smolka, Horszard, Kowalski, Okuniewski, Jan Trzeciecki, T. Merunowicz, Dr. Midowicz, Niezabitowski, Dworski, Krynicki, Czartoryski, Łączyński, Sapieha, M. Rey, Czajkowski, G. Romer, Wojciech Dzieduszycki, Potoczek, Mizia, Stręk, Edward Jędrzejowicz, Tyszkiewicz, Szeptycycki.

Marszałek. Interpelację tę doręczę p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie drugiej interpelacji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacja

do Pana c. k. Komisarza rządowego.

Od czasu zaprowadzenia Sejmów ludność włościańska domaga się zmniejszenia opłaty 17 1/2 centa za doręczane rezolucyje sądowe.

Zważywszy, że opłata ta dotyka przeważnie włościan, gdyż tam, gdzie znajduje się Sąd, rezolucyje doręczane są bez żadnych opłat;

zważywszy, że Wys. Sejm uchwałą powziętą w roku 1889 wezwał c. k. Rząd do obniżenia należności za doręczenia;

zważywszy, że Pan komisarz rządowy w odpowiedzi na interpelację, wniesioną jeszcze w roku 1890 odpowiedział, że do zniżenia lub zniesienia należności c. k. Rząd jeszcze przychylić się nie może;

zważywszy, że z odpowiedzi p. komisarza rządowego nie jest wykluczona nadzieja, że ta należność tak uciążliwa i niesłuszna zniżoną lub zniesioną zostanie;

zważywszy, że od wymienionej odpowiedzi pana komisarza rządowego już 4-ty rok upływa, podpisani zapytują pana komisarza rządowego, czy wobec uchwały Sejmu i nieustannego a słusznego domagania się ludności nie będzie c. k. Rząd skłonny zarządzić jak najspieszniej, jeżeli nie zniesienie to przynajmniej zniżenie poboru należności 17½ ct.

Lwów dnia 1. lutego 1894.

Stręk
interpelujący.

Dr. Olpiński, Fr. Strzygowski, Siczynski, Dr. Midowicz, Okuniewski, Kułaczkowski, Huryk, Antoniewicz, S. Potoczek, Żardecki, Mizia, Palch, Rożankowski, Rogoyski, Weigel.

Marszałek. Interpelację tę wręczę panu komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie jeszcze jednej interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacja
do JW. Komisarza rządowego.

Zważywszy, że pomoc kraju i państwa przy regulacji rzek ma na celu dobro publiczne, a nie zysk osób prywatnych, czy Skarbu państwa, i że pomoc należy się własności najbardziej zagrożonej;

zważywszy, że w gminach: Podegrodzie, Mostki, Stadło, Wygłanowice, Dunajec, jak dawno zagroził tak dokonuje swego dzieła zniszczenia na lewym brzegu, zabiera najlepsze grunta, pastwiska, w jednej gminie n. p. nawet cmentarz zabrany, a trumny sterczą do wody, i kości ludzkie biela się po kamiańcach.

(Dokładniejsze przedstawienie stanu rzeczy dołącza się).

Gminy Podegrodzie, Świniarsko, z wielką biedą bronią się same bez żadnej pomocy, inne

zaś zdane są całkowicie na Opatrzność Bożą, i że podobnie dzieje się poniżej w granicach gmin: Chełmiec, Rdziostów, Łęzek ad Dąbrowa i Marcińkowice.

Zważywszy, że gdy tak jest po stronie lewej zagrożonej, to po stronie przeciwnej prawej niezagrażonej na obszarach dworskich: Zabełcze, Wielogłowy, Dąbrowa, budują tamy w Kamieńcach i odmuliskach, świeżo powstałych, zostawiają koryta Dunajca kosztem rządu, i wpędzają wody w chłopskie grunta, że w ten sposób urwany, spory kawał pastwiska gminnego w Chełmciu, część w Rdziostowie, Łążyk cały zniszczony, prawie nie istnieje, a w Marcińkowicach jeden chłop musiał sam budować tamę swoim kosztem, bo rządowe tamy Dąbrowskie wpędziły wodę w jego grunta.

Zważywszy, że taki plan regulacji robi wrażenie spekulacji na łatwy zysk w odsypiskach powstających kosztem urodzajnych i wysokie opłacających podatki pól przeciwległych, że pomoc taka oznacza pomoc silniejszemu przeciw słabszemu, że przy takiej regulacji przeciw słabszemu, oprócz nieposkromionego żywiołu wodnego staje do walki i grosz publiczny, że do tego grosza publicznego przyczyniać się muszą w podatkach i ci biedni wywłaszczani, własnymi niejako rękami zmuszeni przyczyniać się do własnej zguby.

Zapytujemy Rząd, jak się tłumaczy taki sposób regulacji? w jaki sposób zamierza usunąć i naprawić to zło, względnie przyjść z pomocą zagrożonym i czy nie uznaje za słuszne i sprawiedliwe na przyszłość trzymać się zasady, że roboty regulacyjne po stronie mniej zagrożonej przedsiębrane być mogą tylko po dostatecznym ubezpieczeniu brzegów przeciwległych zagrożonych.

Lwów dnia 1. lutego 1894.

Potoczek
interpelujący.

Mizia, Stręk, Żardecki, Palch, Klemensiewicz, Dr. Midowicz, Fr. Strzygowski, Dr. Olpiński, Kułaczkowski, Antoniewicz, Herasymowicz, Huryk, J. Romańczuk, Okuniewski, Zbyszewski, M. Siczynski.

Podegrodzie dnia 18/1 1894.

Sprawy Dunajca.

Od lat przeszło 10-ciu tak gmina Podegrodzie, Mostki, Stadło i Wygłanowice starały się

w różny sposób u Rządu o regulację Dunajca, który zagroził wielkim niebezpieczeństwem zabrania gruntów, a nawet i domów bliżej wody będących.

Starania te nie odniosły pożądanego skutku. Dunajec jak zagroził, tak też dokonuje swego dzieła zniszczenia. Zniszczył najpierw gm. Stadło, zabrał spory kawał najlepszych gruntów, pastwiska wszystkie, co dziś stanowi podstawę rolnika, a dziś to już i mało co starczy cmentarza, co już woda zabrała, trumny sterczą do wody, a kości jak po większym zbiorze wody, co zawsze spory kawał zabierze cmentarza, to pełno kości ludzkich pozostaje po kamieńcach.

Na starania te w roku 1890 były nam przez p. inżyniera powiatowego w Nowym Sączu p. Łozińskiego, proponowane roboty na Dunajcu na sposób bawarski, a drogie czego my nigdzie nie widzieli i skutków nie znali, więc na bawarskie budowy nie chcieliśmy się zgodzić, raz dlatego, że były drogie, a po drugie, obawialiśmy się, że nas Rząd tylko na straszne straty wyprowadzi, a skutków nie osiągniemy.

Gdyśmy jednak widzieli, że p. inżynier Łoziński nie chce tam budować tutejszym zwyczajem, godziliśmy się na bawarskie budowy, aby takowe Rząd sam swoim kosztem wykonał, to po odniesionym skutku na nas przypadłe należitości spłacimy, jednak i na to p. inżynier nie chciał się zgodzić. Gdyśmy wnieśli prośbę do Wysokiego Ministerstwa o regulację, to p. inżynier dał sprawozdanie takie, że Starostwo w Nowym Sączu chciało już dawno rozpocząć budowę na Dunajcu, ino gminy stawiały opór, nie chciały przystąpić do regulacji i dlatego Starostwo zostało bezczynne. Takim podstępem umyśl się p. inżynier Łoziński z swego postępowania i my do dziś regulacji nie mamy, a woda nie czeka, zabiera pastwiska, wikliny i grunta.

Kiedy już w roku 1892 ów Dunajec zagroził gminie Podegrodzie swem niebezpieczeństwem, gmina poczęła robić starania, ale cóż, skoro Dunajec nie czekał, bo w r. 1893 dokonał swego dzieła, kiedy w czerwcu i lipcu r. u. wezbrały wody, Dunajec zabrał kilkanaście morgów wikliny, wdarł się pod grunta i zabierał je, utworzył nowe koryto, którym $\frac{3}{4}$ części wody płynie, a stare koryta pozostały suche. Nieszczęście to zagroziło strasznie nie tylko zabraniami naj-

lepszych gruntów, lecz i samej gminie, a dalej gminom Stadło, Wygłanowicom i innym, gdyż Dunajec tak się ułożył, że wszystkie będące gminy po lewej stronie biegu są zagrożone, jeżeli na Podegrodziu powstrzymanym nie będzie.

Regulacja teraz podwoi kosztą, jakieby były przed 5-ciu laty. Gmina Podegrodzie przeżona widokiem zupełnej zagłady swego istnienia, po któremby tylko szutrowiska zostały, poczęła bronić się grożącemu niebezpieczeństwu, lecz siły się już wyczerpnęły, roboty rozpoczęte zostały bez ruchu; budowa pierwszej tamy mierzy długości 100 metrów; 14 metrów szerokości na głębokości 4 mtr. 80 ctm.; dotąd już budowa ta przygniotła bardzo gospodarzy, których tylko 22 budowy te prowadzą, bo inisi gospodarze mają w innych stronach grunta, to ich to nie dotyczy.

Obok powyższej budowy są oznaczone przez p. inżyniera powiatowego p. Borylewskiego, pod którego kierownictwem budowę tę prowadzimy, jeszcze dwie tamy także o olbrzymich rozmiarach, a tuśmy jeszcze jednej nie skończyli, cóż jeszcze będzie z dalszem budowaniem, kiedy te 3 tamy, to dopiero można powiedzieć, że są przygotowaniem do odwrócenia niebezpieczeństwa.

W miesiącu wrześniu 1893 wnieśliśmy do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie prośbę o zarządzenie złemu, lecz niestety dotąd żadnego rezultatu nie mamy z naszej prośby, a tu jesteśmy w obawie, gdy nadejdą wiosenne roztopy lodów, to nam nasze budowy zapoczęte zniszczy.

Jeżeli Pan poseł mógł co w tej sprawie dopomóc, to bardzo prosimy. Sprawa ta będzie leżeć w Namiestnictwie.

Jeszcze jedno nadmienię, a może się panu posłowi na co przydać. W r. 1890 i 1891 było rozporządzenie wydane ze Starostwa, aby gminy sadziły odsypiska ponad Dunajec, a było przytem powiedziane w tej rezolucji, że gminy dostaną od morga zasadzonego szutrowiska premie. Pan inżynier Łoziński, kiedyśmy mieli kopanie ziemniaków, tak nas naglił do sadzenia wiklin, żeśmy musieli za pieniądze robotników do tegoż sadzenia najmować, a kiedy przyszło 400 zł. na te premie, to p. inżynier Łoziński przedłożył swe sprawozdanie, że gminom nie należy dać nagród, że go nie słuchano i że gminy nie posadzały tak jak on chciał. Starostwo zaś gmin

ani się nie pytało, ani się nie przekonało, czy sprawozdanie p. inżyniera jest słuszne, pieniądze te wróciły do Skarbu.

Czy można Rządowi zaufać? — niech to pan poseł osądzi; tak sprawy chłopskie są traktowane; czybyśmy byli we wolnych chwilach od gruntowej pracy nie pozasadzali, nie narażać nas na straty.

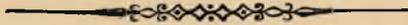
Marszałek. Interpelację tę wręczę p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny, składający się ze spraw dziś niezalatwionych i nowych, będzie rozesłany Panom posłom do domów.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 3. lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Madejskiego i Sapiehy. — Spis petycji. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o organizacyi szkoły politechnicznej we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Czortkowskiego na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65.000 zł. na budowę domu dla powiatowej Dyrekcyi skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do przeznaczenia kwoty 20.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Zarzecze (pow. Jarosławskiego) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 224 zł. 12 ct. należącej się gminie m. Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego dw. im. Foly. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Spółki wodnej dla regulacyi Trześniówki o zasiłek na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego mającego się uiścić przez włościan. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Staremieście o udzielenie zapomogi na wykonanie nagłych budowli wodnych dla zabezpieczenia dróg powiatowych i gminnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulację środkowej sekcyi Gniłej Lipy. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem kraj. Rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1892/93. Mowy pp. Antoniewicza, Bobrzyńskiego, Romańczuka i sprawozdawcy Œwiklińskiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich. Odroczenie rozprawy. — Interpelacya p. Viviena w sprawie powiatowych zjazdów wójtowskich w Tarnopolu. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie powiatowych zjazdów wójtowskich. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie naruszenia majątków gminnych przez powódzie. — Wniosek p. Stan. Jędrzejowicza o budowę kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa. — Wniosek p. Pilata o zbadanie projektu przymusowych spółek rolniczych i włości rentowych. — Zapowiedź 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczynski i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 102.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół 10. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 11. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzania.

Posel JE. Madeyski prosił o urlop do końca sesji sejmowej, toż samo p. JE. Adam Sapieha.

Kto się zgadza z udzieleniem urlopu tym posłom, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 3 lutego 1894.

998. L. s. 1183. Akademia Umiejętności w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego star., o podwyższenie subwencji krajowej — do komisji budżetowej.

999. L. s. 1187. Towarzystwo budowy kolei lokalnych Delatyn — Kołomyja i Kołomyja — Horodenka — Zaleszczyki, przez p. Struszkiewicza o subwencyę dla budowy tychże kolei — do komisji kolejowej.

1000. L. s. 1188. Gminy: Pilzno, Brzostek i Kołaczyce i mieszkańcy okoliczni, przez p. Midowicza, o budowę kolei z Dębicy do Jasła — do komisji kolejowej.

1001. L. s. 1189. Gminy i obszary dworskie powiatu Mieleckiego, przez p. Reya, o pobudowanie drogi od Szczucina do Mielca — do komisji drogowej.

1002. L. s. 1190. Gmina Marków, przez p. Żardeckiego w sprawie wyłączenia jej z Sądu

w Przeworsku, a przyłączenia do Sądu pow. w Łańcucie — do komisji prawniczej.

1003. L. s. 1191. Gminy powiatu Łańcuckiego przez p. Żardeckiego, o zniesienie rewizorów okręgowych — do komisji petycyjnej.

1004. L. s. 1192. Wydział powiatowy w Horodence, przez p. Lenartowicza o subwencyę na urządzenie kursu nauki zręczności w Sokalu i w Krakowie — do komisji szkolnej.

1005. L. s. 1193. Gmina Bełzec, przez p. Franciszka Jędrzejowica, o zniesienie stacyi szupasowej — do komisji petycyjnej.

1006. L. s. 1194. Gmina Stopczatów, przez p. Siczynskiego w sprawie nabycia pastwisk z dóbr państwowych — do komisji petycyjnej.

1007. L. s. 1195. Gmina Świniarsko, przez p. Potoczka, o zasiłek na regulacyę rzeki Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.

1008. L. s. 1196. Gminy: Pozdiacz, Naklo i trzy inne przez p. Okuniewskiego, o regulacyę rzeki Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.

1009. L. s. 1197. Felady Michał i Marya w Niedawie, przez p. Potoczka o wydelegowanie komisji celem zbadania ilości zabranego gruntu przez rzekę Raba — do komisji gospodarstwa krajowego.

1010. L. s. 1198. Olpiński Filip, rewident oddziału rachunkowego, Wydziału krajowego, przez p. Olpińskiego, o pożyczkę na placę — do komisji budżetowej.

1011. L. s. 1199. Gmina Kossów, przez p. Tyszkowskiego, o niżenie prestacyi na placę nauczyciela — do komisji budżetowej.

1012. L. s. 1200. Gmina miasta Jacmierz i Posada Jacmierska, przez p. Jana Słoneckiego, o pożyczkę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.

1013. L. s. 1201. Gmina m. Wieliczki przez p. Niedzielskiego, o zmianę ustawy szkolnej co do utrzymywania tychże — do komisji szkolnej.

1014. L. s. 1202. Gmina Stebnik, przez p. Romanowicza, o niżenie prestacyi szkolnej

- na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
1015. L. s. 1203. Gmina Poznanka Gniła, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1016. L. s. 1204. Nauczycielstwo w Stanisławowie, przez p. Stanisława Badeniego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
1017. L. s. 1205. Schram Jan, nauczyciel w Czarnym Dunajcu, przez p. Potoczka, o wyjednanie darowania kary dyscyplinarnej — do komisji szkolnej.
1018. L. s. 1206. Paszkowski Stanisław, szewc, w Sokalu, przez p. Rożankowskiego, o pożyczkę na powiększenie pracowni — do komisji przemysłowej.
1019. L. s. 1207. Gawlikowski Ryszard, przez p. Weigla, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1020. L. s. 1208. Strumińska Franciszka, przez p. Tyszkiewicza, o zasiłek na kształcenie córki Mieczysławy w śpiewie — do komisji budżetowej.
1021. L. s. 1209. Komitet wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o darowanie pobranej subwencji 1000 zł. — do komisji budżetowej.
1022. L. s. 1210. Towarzystwo „Proświty“ we Lwowie, przez p. Rożankowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1023. L. s. 1211. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu, przez p. Korytowskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1024. L. s. 1212. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1025. L. s. 1213. Bursa im. „Kopernika“ w Jarosławiu, przez p. Zamoyskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1026. L. s. 1214. Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Stryju, przez p. Fruchtmana, o pożyczkę — do komisji budżetowej.
1027. L. s. 1215. Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczyni, przez p. Trzecieckiego, w sprawie zakupna od nich wyrobów tkackich — do komisji przemysłowej.
1028. L. s. 1216. To samo przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1029. L. s. 1217. Gache Antonina, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1030. L. s. 1218. Setnicka Benigna, przez p. Hamoraka jak wyżej — do komisji budżetowej.
1031. L. s. 1219. Kozłowska Izabela, przez p. Wereszczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1032. L. s. 1220. Dobrowolski Franciszek, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1033. L. s. 1221. Piotrowska Aniela, przez p. Marchwickiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1034. L. s. 1222. Gmina Wiercany, przez p. Stręka, w sprawie zmiany ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1035. L. s. 1223. Gmina Nochowa, przez tego p. jak wyżej — do komisji gminnej.
1036. L. s. 1224. Gmina Żmiąca, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji gminnej.
1037. L. s. 1225. Gmina Kamionka mała, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
1038. L. s. 1226. Gmina Jaworzna, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gminnej.
1039. L. s. 1227. Gmina Kobylczyna, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
1040. L. s. 1228. Gmina Ujanowice, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
1041. L. s. 1229. Gmina Sechna, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
1042. L. s. 1230. Gmina Głębowice, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
1043. L. s. 1231. Gmina Bukowina, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
1044. L. s. 1232. Gmina Kossów, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji gminnej.
1045. L. s. 1238. Topolnicki Jan, właściciel realności na Wulce, przez p. Zolla, o zmia-

nę statutu m. Lwowa co do straży poło-
wań — do komisji gminnej.

1046. L. s. 1243. Wydział powiatowy w Brze-
sku, przez p. Jana Stadnickiego, w spra-
wie regulacji rzek: Gróbki, Uszewki i
Uszwi — do komisji gospodarstwa kra-
jowego.

1047. L. s. 1244. Ten sam przez tegoż p. o za-
pomogę z powodu powodzi w tamtejszym
powiecie — do komisji budżetowej.

1048. L. s. 1245. Gmina Lipa, przez p. Kozłow-
skiego, o zniżenie prestacji na płacę nau-
czyciela — do komisji budżetowej.

1049. L. s. 1246. Gmina m. Żywca, przez p.
Paszковского, o zmianę art. 11. ustawy
szkolnej i przeniesienia tamtejszych nau-
czycieli do wyższej klasy plac — do ko-
misji szkolnej.

1050. L. s. 1249. Skrzyński Żdzisław, Jędrzejo-
wicz Adam, Wodzicki Ludwik, Lewakow-
ski Karol i Skrzyński Seweryn, przez p.
Żdzisława Skrzyńskiego, proszą o pomoc
kraju dla kolei lokalnej Rzeszów-Dynów-
Rymanów — do komisji kolejowej.

1051. L. s. 1250. Lewakowski Karol, imieniem
miast Krosna i Dukli, przez p. Gorajskie-
go o pomoc kraju dla kolei lokalnej Kro-
sno-Dukla-Rzybówka — do komisji kole-
jowej.

Marszałek. Do formalnego traktowania
głos ma zapisany p. Stadnicki Jan.

P. Jan hr. Stadnicki. Mam obowiązek
w imieniu komisji budżetowej upraszać Wysokiego
Sejmu, ażeby wniosek p. Struszkiewicza odesłać
do komisji kolejowej. Wniosek ten, jak wiadomo,
ma na celu, ażeby raty amortyzacyjne kapitału
przeznaczonego na budowę kolei lokalnych, wsta-
wione w budżet tego roku, a mające na mocy
uchwały sejmowej być wstawianymi przez lat
30 w budżet w kwocie 300 000 zł. były wsta-
wiane przez lat 75. Motywował zaś p. Struszkie-
wicz swój wniosek tem, że rata amortyzacyjna
300.000 złr. przez 30 lat w budżet wstawiana,
reprezentuje pięć milionów, 300.000 zaś przez
75 lat wyniosą 7 milionów. Otóż sprawa ta wed-
ług zdania komisji budżetowej może być zała-
twioną tylko przez komisję kolejową, a to z tego
powodu, że komisja kolejowa, na mocy programu,

który prawdopodobnie przedstawi Wysokiemu
Sejmowi co do budowy kolei lokalnych, jedyna
może ocenić, czy kapitał, potrzebny na urzeczy-
wistnienie tego programu, ma wynosić 5. czy 7
milionów.

Komisja budżetowa, nie mając dat po temu,
jak wielki kapitał jest potrzebny na zrealizo-
wanie rzeczonoego programu, nie jest w możności
ocenić, czy przedłużenie terminu wstawiania
tych rat do lat 75, jest potrzebnym, lub nie.
Z tego powodu komisja budżetowa uprasza Wy-
soki Sejm, ażeby raczył wniosek p. Struszkie-
wicza, przekazany komisji budżetowej, przeka-
zać komisji kolejowej.

Marszałek. P. Stadnicki wnosi przeka-
zanie wniosku p. Struszkiewicza do komisji ko-
lejowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?
(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zam-
knięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę
podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.
Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego
z projektem ustawy o organizacji szkoły poli-
technicznej we Lwowie (Al. 130).

Sekretarz p. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzeciecki ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę ode-
słanie przedłożenia rządowego do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek
odesłania tego przedłożenia do komisji szkolnej,
zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest
przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału
krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezen-
tacji powiatu Czortkowskiego na udzielenie po-
ręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie
65.000 zł. na budowę domu dla powiatowej
Dyrekcji skarbu tudzież na zobowiązanie się
powiatu do przeznaczenia kwoty 20.000 zł. na
rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich.
(Al. 131).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma
głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajo-
wego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę ode-
słanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Zarzecze (pow. Jarosławskiego) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 224 zł. 12 ct. należącej się gminie m. Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Folti. (Al. 132).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (Aleg. 133.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Za zgodą sprawozdawców pozwalam sobie zmienić porządek dzienny o tyle, że teraz wezmę punkty 8. i 9. przed sprawozdaniami szkolnymi. Zatem nasamprzód punkt:

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Starem-mieście o udzielenie zapomogi na wykonanie nagłych budowli wodnych dla zabezpieczenia dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Trzykrotny wylew Dniestru i jego górskich dopływów wyrządził w r. 1893 znaczne szkody w ziemiopłodach w powiecie staromiejskim, oraz zrujnował prawie wszystkie drogi powiatowe i gminne ciągnące się wzdłuż brzegów potoków górskich.

Koszta ubezpieczenia dróg powiatowych uszkodzonych przez potoki Leminkę, Topolniczanekę i Turzankę oblicza Wydział powiatowy Staromiejski na 5.743 zł. 49 ct., koszta zaś takiegoż ubezpieczenia dróg gminnych poderwanych przez potoki Strzelbiczanekę, Leminkę i Niedzielniankę na 4.577 zł. 53 ct.

Na pokrycie tych kosztów ubogi powiat górski nie ma dostatecznych funduszków i z tego powodu uprasza jego Reprezentacya Wysokiego Sejmu o udzielenie zapomogi na wykonanie nagłych budowli ochronnych na wymienionych potokach, któreby z jednej strony zabezpieczyły komunikacye powiatowe i gminne z drugiej zaś dostarczyły zarobku ludności dotkniętej klęską powodzi.

Gdy w tegorocznem sprawozdaniu powodziowem Wydział krajowy nie wykazał żadnych szkód w powiecie Staromiejskim, co w obec kilkakrotnych okólników Wydziału krajowego zdaje się wskazywać na to, że powódź w tym powiecie nie przybrała większych rozmiarów, komisya gospodarstwa krajowego nie może wystąpić z konkretnym wnioskiem przed Wysokim Sejmem. W każdym jednak razie należałoby zdaniem komisji zbadać rzecz na miejscu, a stosownie do rozmiarów skonstatowanych szkód ze względu na ubóstwo powiatu przyjść mu z pewną pomocą.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego wniosł:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 851 Wydziału powiatowego w Starem-mieście o udzielenie zapomogi na wykonanie nagłych budowli wodnych dla zabezpieczenia dróg powiatowych i gminnych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy rozdziale krajowych i powiatowych zapomóg powodziowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei stawiam na porządek dzienny punkt:

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Spółki wodnej dla regulacji Trześniówki o zasiłek na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego mającego się uiścić przez włościan. (Aleg. 134).

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 134).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję do l. s. 258 Wydziału spółki wodnej dla regulacji Trześniówki o umorzenie dodatkowych prestacji włościańskich, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem udzielenia zasiłku w kwocie 1.749 zł. 92 ct. z dotacji dyspozycyjnej r. 1894 przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracji, oraz wyjednanie dalszego na ten cel zasiłku z państwowej dotacji melioracyjnej w tej samej wysokości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasta Rohatyna o regulację środkowej sekcji Gnilej Lipy.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski. Sprawozdanie to wniesiono wskutek po-

prawki, postawionej w Izbie przez p. Klemensa Dzieduszyckiego. Wysoka Izba uchwaliła zwrócenie tego sprawozdania do komisji w celu zastanowienia się nad żądaniem, wypowiedzianem przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, mianowicie w tym kierunku, ażeby Wydział krajowy zmodyfikował swój wniosek, a raczej, ażeby komisja zmodyfikowała wniosek Wydziału krajowego w ten sposób, iżby zaproponowała Wysokiej Izbie regulację nie środkowej tylko sekcji tej rzeki, ale środkowej, a zarazem i dolnej części. Komisja wzięwszy rzecz pod rozwagę, przychodzi do Wysokiej Izby ze zmienionem sprawozdaniem i z wnioskiem, zastosowanym do żądań, wypowiedzianych tutaj przez p. Klemensa Dzieduszyckiego. Zamiast podniesienia tych zmian sądzę, że odczytaniem całości, rzecz jaśniej przedstawię. (Czyta):

Wysoki Sejmie!

W skutek uchwały Wysokiego Sejmu z d. 21. stycznia 1886 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu regulacji środkowej i dolnej sekcji rzeki Gnilej Lipy, której koszta obliczono na 540.000 zł. w. a. (285.000 zł. w. a. dla sekcji środkowej a 255 000 zł. w. a. dla sekcji dolnej).

Projekt techniczny kraj. biura melioracyjnego uznało c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 20. listopada 1887 r. l. 11.871 za gruntownie opracowany i zapewniło subwencyonowanie tego przedsiębiorstwa zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego w wysokości 30% kosztów budowy.

Na posiedzeniu z dnia 22. grudnia 1887, uchwalił też Wysoki Sejm przedłożony przez Wydział krajowy projekt ustawy o regulacji środkowej sekcji Gnilej Lipy, odroczył jednak wykonanie robót na dolnej sekcji głównie z powodu niechęci właścicieli gruntów nadbrzeżnych, którzy przeciw regulacji dolnej sekcji wnieśli dziesięć petycji.

Gdy zaś na żądanie c. k. Ministerstwa rolnictwa Wydział krajowy w r. 1888 ponowił swój wniosek co do regulacji dolnej sekcji Gnilej Lipy a Wysoki Sejm mimo przychylniej opinii komisji gospodarstwa krajowego, słabą większością projekt ten odrzucił, „widziało się c. k. Ministerstwo rolnictwa spowodowanem przedłożyć wniosek na odmowę najwyższej sankcji uchwalonemu w r. 1887 projektowi ustawy o regulacji

środkowej sekcji tej rzeki, co też w skutek najwyższego postanowienia z d. 16. lipca 1889 nastąpiło.

Gminy i obszary dworskie położone nad środkowym biegiem Gniłej Lipy, widząc się narażonymi na coraz częstsze wylewy tej rzeki ponowiły w r. 1893 za pośrednictwem Wydziału powiatowego w Rohatynie prośbę o regulację środkowego biegu. Wydział krajowy zaś pragnąc wedle możliwości przyjść w pomoc stronom interesowanym, wyjednał u c. k. Ministerstwa rolnictwa zesłanie c. k. nadradcy budownictwa przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Romualda Iszkowskiego, który z wiosną 1894 r. zbadać ma całą przestrzeń Gniłej Lipy i wydać orzeczenie o ile regulacja środkowej sekcji bez narażenia adiacentów dolnej przestrzeni może być wykonaną.

Gdy więc obecnie gmina Rohatyn wniosła do Wysokiego Sejmu petycję w tej samej sprawie, komisya gospodarstwa popiera ją najgoręcej i spodziewa się, że odroczone przed 7-ma laty regulacja środkowej sekcji Gniłej Lipy przy poparciu Wydziału krajowego zostanie wreszcie zrealizowaną.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 646 gminy miejskiej Rohatyn o przyspieszenie regulacji środkowej sekcji Gniłej Lipy przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem przeprowadzenia rokowań z c. k. Ministerstwem rolnictwa co do dalszej regulacji tej rzeki między Rudą a Haliczem oraz przedłożenia Sejmowi odnośnych projektów ustaw na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich za r. 1892/93. Sprawozdawca rektor Ćwikliński.

Głos ma zapisany p Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Sprawa szkół średnich nie wchodzi w kompetencję Sojma krajowego, dla-

toho pochwalna jest dijateljność Rady szkolnej krajowej na tym polu, szczo nam rok-roczo predkłada swoje sprawozdanie o stani szkół średnich i o postupi na tym polu. Ne tylko szczo Rada szkolna predkłada nam sprawozdanie, ale otwerto trebujet wid nas i naszoho mninia.

Jest to całkom w poriadku, a to tym bil-sze, szczo liude myślaszczy, narikajut czasto na to, szczo na nasze szkolnytvo rodyna maje małe wlijanie. Ja sobi peredstawlaju, Wysoki Sojm jako reprezentacyju rodyny i duże szczyro wytaju stremlenie, szczo Wysokij Sojm dijstwi-telno mninie swoje o szkolnictwi otwerto wy-skazywał i wyskazujet.

Peredomnoju wże howorył o szkolnictwi Pocztenyi poseł Rey, a chotiaj ne stawyw nijakich rezolucyi, to ja wirijaju, szczo Wysoka Rada szkolna krajowa uwahy jego takoz woźme pid zriłu rozwahu; czy ona ich pryjme, czy ne pryjme, to jest riez druha, ale zastanowyt sia nad tim i może w swoim czasi wyskaże swoje mninie o pidnesenych hadkach naszoho kolegi.

Ja prosyw o hołos, szczo do toi budowy dokienuty chotiaj mału ceholku, a to ne tylko jako człen Sojma, ale jako dołholitnyj profesor, chotiaj niższoi kategorii.

Jeśm uwirjennyj, szczo pocztennyi posły pryjmut moi uwahy tym serciem, jakim ja ich peredkładaju.

Z hory zajawlaju, szczo ne budu stojaw na nijakom partyjnóm stanowysku, tylko riez poważno i predmetowo traktowaty budu, dla-tohe wymahaju, szczo by ta riez była pryniata tak, jak pryniata buty powynna, a jesły meni. pryjde może polemizowaty w nekotrych toczkach, to dumaju, szczo i polemika może buty ne dražływa, szczo i polemika maje swoju cil i ona pryczynyt sia do pojasnienia ciloi sprawy.

Polemika na tym polu jest konieczna. — Powtarjaju, szczo sprawy szkolnictwa ne traktował ja i ne budu traktowaty, jako sport politycznyj, tylko predmetowo jako sprawu duże kraj nasz obchodiaszczu, poważno i bezstoronno.

Serednia nasza szkoła jest nyni w stadij reorganizacyi, w stadii perioda perechodiaczoho, dla-toho bułoby to za skoro i nerozważna wże teper domahaty sia zminy radikalnoj, ne wy-żydajuczy rezultatiw, jakie ta organizacya nowa prynese. Knyżki nowi doperwa wwdeni, i wże

choť by i dlatoho, szczo by kosztiw ne pidnosyły dla uczennikow, bułoby ne praktyczno, domahaty sia zminy uczebnikiw, o kotrych ne možemo znaty, czy prynesut' bilszu koryst'. Ja dumaju szczo ne tylko prynesut', ale prynesty musiat, bo tii uczebniki sut' operty na praktyci starszych uczyteliw naszych i druhich krajew koronnych.

Prawda, wże teper pidnesły sia hołosy, szczo nadii, jaki pokładała Rada szkolna ne wpołni uszczestwlat sia, a imenno nadii, szczo do jazyka nimeckoho. Ja so swojej storony dowolen a nawet wdiaznyj Radi szkolnoi, szczo na koneć zminyła systemu pry nauci jazyka nimeckoho, i pryniała ne moju może hadku, ale na wsiakij słucaj hadku, za ktororoju ja wid dolnych lit wże w Sojmi krajewom promawliaw, szczo pry nauci jazyka nimeckoho pryniato konwersacyju za sredstwo weduszcze do ciły.

Odnakoż czy i to w ciłosty cił osiahne, ja nekończe chocz u wiryty, a to tym mensze, szczo i nasza komisya szkolna do toho kompetentna, wprawdi w formi duże ohladnoi i delikatnoi tosamo wyskazala. Komisya bo howoryt w swoim sprawozdaniu: „Wolno więc żywić nadzieje, że ostateczne wyniki odpowiedzą oczekiwaniom“ ale dodaje tuju klauzulu — „byleby one nie były zbyt wygórowane“.

Ta „wygórowane“ ne majet wlastywe tut mis'cia, — koły jest jasno postawlena zadacza i cił nauki jazyka nimeckoho — bo majut dowesty do toho, szczo by uczenyk poprawno howoryw i pysaw po nimecku. Dlatoho rozumiju i pochwalaju uwahu komisyi, bo ona tosamo myslyt szczo ja skazaw. Dlatoho jabym prosyw, szczo by Wysokij Sojm zastanowyw sia nad hadkoju, kotora tu buła kinena neraz wże z naszoj storony, a nedawno, bo w poperednich litach, iz storony prawoi, kotora na riszenia Sojma maje perewaźne wlijanije.

Ja uwirijaju, szczo i tymy uczebnikamy poprawlenymy w połni ciły sia ne osiahne; dlatoho jabym prosyw, szczo by Rada szkolna krajewa a wzhladno komisija szkolna piszła szcze oden krok dalsze, a imenno chotiajby i na probu — by o to sia postarala — szczo by oden predmet w wyższoj gimnaziji a oden do dwoch predmetiw w wyższoj gimnaziji można buło peredpodawaty po nimecki.

Rezultat nauki bywby o mnoho pownijszyj i łuczszyj, bo riez ulekeczyłby w naszych szkołach, a poneže na peretiażenie zahalno i tak narikajut. Tohdyby ne potreba w perszoj klasi uczyty 6 hodyn szczo tyźdnia nimeckoho jazyka, a 5 w druhoi, tylko możeby 3 hodyny wystarczyły; odnym słowom tohdy zmenszyłoby sia czysło hodyn w tyźdni szkolnych o 2 może o 3 w wyższoj, a o 1 do 2 hodyn w niższoj gimnaziji, a konwersacyja bułaby na miscy; i jeśm pewnyi, szczo takij uczenyk po skin-czenoi gimnaziji bude w stani prawylno py-saty i howoryty po nimecki.

Ale jest szcze insza pryczyna, dla ktoroi, bym sia to w skazanoj zminy śmił domahaty; a imenno, szczo u nas konwersacya w jazyci nimeckim prawi ne suszczestwuje, a imenny w menszych, a nawet w serednych mistach. Szczoż ta konwersacyja kilka hodyn w szkoli, koły uczenyk ne maje jej w domu, jeho ucho odwykne od jazyka nimeckoho a jesly predmet bude sia predpodawaty po nimecki, to bude ta konwersacya konieczno potrebnia i perewedena.

Szcze dalsza odna waźna pryczyna, na ktoru konieczno uwahu zwertaju, a to ta szczo nam w koroti brakne i uczyteliw, ktoriby mohły w szkoli konwersowaty po nimecki. Riez ciłkom jasna, bo ja nawet skažu o tych profesorach, ktori majut nawet ispyt z jazyka nimeckoho, szczo im konwersowaty po nimecku ne tak łehko (prawda).

Ciłkom jasno, szczo i teper, koły sia konwersacyja wede, wytiahajut starszych uczyteliw, kotorie sia po nimecku uczyty i mały sposibnist' howoryty, bo mołodsi mymo ochoty, mymo praci napyszut może prawylno po nimecku, ale toi bihłody toi łehkosti w konwersacyi ne majut bo maty nemohut.

Dlatoho persza rezolucya, kotru ja prepocztenemu referentowy komisiji szkolnoj do błałoskłonnoho prynatja jest ślidujusza: (Czyta): „Sojm wyskazuje mniņje“ (mówi): ciłkom delikatno — „szczo nauka jazyka nimeckoho osiahnułaby cił, słyby w niższoj gimnaziji oden a w wyższoj gimnaziji oden abo dwa predmety po nimecku prepodawalo sia“.

(Mówi): To jest persza rezolucya, persze proszenje, kotre ja rekomenduju Wysokomu Sojmowi i jeśm uwirenyj, szczo może buty pryniate bez ubłyženja komu nebud.

Sojm mandatywno ne wystupaje, bo ne maje prawa, ale mminje swoje wyskazaty maje netilko prawo, ale i obowiazok. Z dalszymi uwahami Wysokoj Rady szkolnoj ja znowu ne w polni mohu sohlasyty, a imenno z tymi ustupami, kotri howorjat o ubytkach frekwencyi w szkołach serednych. Wże to jakoś ne do lya howoryty instytucyi szkolnoj, magistraturi najwyższoj szkolnoj krajewoj, szczo ona raduje sia, jesly czysło uczennykiw sia zmenszaje. Wprawdi Rada szkolna to umije jakoś pokryty, a nawit radist w toj sposib tołkuje, szczo ubyток jest dlatoho, bo znaczna czast uczennykiw perechodyt do szkół realnych, inni znowu, kotri ne majut sredstw, ily darowanij, perechodiat do szkół specjalno zawodowych, czy peremysłowych, czy hospodarskich — wse take ubyток jest, bo nawit po odkynenju toho procentu szczo ubyток okaże sia jawnyj.

Rada szkolna w dalszim swoim sprawozdaniu howoryt: „Ubyток toj pochodyt i z toho, szczo pry wstupnych ispytach do gimnazyi profesory ostrijsze sobi postupajut, szczo by ne pryjmowaty toho balastu bezpotrebnoho, kotryj zaraz w perszych rokach powynen widpasty“. To bułoby w czasti sprawelywo, ale ja na odno zwernu uwahu. Stroższa klasyfikacya pry wstupnych ispytach ne zmenszaje i ne zmenszyt frekwencyu, bo uczennyk, kotryj teper ne dostane aprobaty, może na druhij rok tim leksze distaty sia do gimnazji.

Otże jesly teper sia frekwencya nyni trochu zmenszyt, to zautra na drubij rik pobilszyt.

Ale tu jest insza pryczyna — kotroj Rada szkolna wprawdi ne ignoruje, ale jakoś otwerto ne chce wypowisty — nużda, ubożestwo — to jest pryczyna, kotra pryczyniajet sia do zmenszenja frekwencyi szkół serednych, na szczo uczyteli, majuczi praktyku, mohut czyslenni podaty dokazy.

Dalsze, dumaju ja, szczo jesly magistratura szkolna tiszyt sia ubytkom frekwencyi w odnych szkołach, a pobilszenjem frekwencyi w druhich szkołach, to i szczo szczoś do toho potreba, a imenno w naszym bidnym kraju wopros toj ne powynen nykoły schodyty z hadki; czy frekwencya w naszych szkołach u czaszczym sia pryneset požytok, pryneset chlib?

Jabym sia duże tisztyw, slyby szkoły peremysłowy były pobilszeni i peropołnieni, ale tilko

pid usłowjem, szczo ukińczeny uczennyki tych szkół najdut pomiszczenje, najdut chlib. Bo u nas — treba otwerto howoryty — 99% uczyt sia, szczo by chlib oderżaty, ne tak, jak w krajach bohatszych, hde sia uczat dla nauki. Ja dlatoho ne mnoho sia raduju pobilszenjem frekwencyi w szkołach realnych, a ubytkom tim samym frekwencyi w gimnazjach. Jabym sia tilko radowaw, slyby buła gwarancya, szczo tii uczennyki szkół peremysłowych i realnych najdut pomiszczenje, najdut chlib.

My sobi pryhadujemo, szczo nedawno np. szkoła realna u Lwowi buła tak perepownena, szczo buło okreme wnesenje w Sojmi, szczo by druha szkoła realna buła zalożena. Ne mynuło mnoho lit, a frekwencya duże nysko upala. Dlaczo? Bo sia rodyczy i uczennyki zreflektowaly i piznaly, szczo taja doroha ne dast dobroho chliba. Nyni wprawdi jest ruch do pobilszenia frekwencyi w szkołach realnych, ale tii uczennyki ne reflektujut na karjeru polytechnycznu w pownom toho słowa znaczeniu, tilko w znacznoj czasti, jak ja z doświdu znaju, uczat sia realnych predmetow, szczo by pry koljach najty pomiszczenje.

A jesly tii nasi kolji derżawni i prowincjonalni budut maty w korotkim czasi dosyt urjadnykiw, znowu to sia stane, szczo moż i predwydity; szczo sia zmenszyt frekwencya w szkołach realnych.

Ja tut w Sojmi ne budu tak duże zachwalaty szkół serednych, ale wyskažu hadku, kotru wsi kompetentni wyskazujut, imenno, szczo uczennyk, kotryj buw w szkołach serednych, bude maw pewnu ambicyu, pewni idei, kotri klasyczne obrazowanie z soboju prynosyt, a czym bilsze klas gimnazjalnych uczennyk ukińczyt, tim bilszoju akwizycyjeju bude on czy w uczytelstwi czy w inszych zawodach praktycznych. Dlatoho my w interesi naszym socyalnim ne powinniśmo tak zymno nawit toj materyal iz szkół serednych wydalaty, kotrij ne maje welykoj zdilnocy, a tim menceze toj materyal, kotryj z nużdy i ubożestwa musyt szkoły opustyty.

Skażete, szczo ja akademiczno rozprawlaju, ale dlatoho, szczo ja obiciaw, szczo sia opru na praktyci, pozwolu sobi prytoczyty oden prymir, a skażete, szczo moji pohlady sut zdorewi i majut na cili uluczszenie zła.

W najblyższym susidstwi moim pered 2. li-

tamy żyw bidny kraweć, a włastyw czeladnik kraweckij, kotryj ne dawno, szczo derżaw na stancyi uczennikiw takich horniatkowych, kotri płatyły za stancyu i walenie 2½ zł. bo bilsze ne mohły. Ja jako profesor interesowawjem sia nymi i nahladawjem jak sia spravujut, bo to były dobry uczennyki. Naturalno, ne znaw ja szczo sia doma u nych dije, ale po tomu i toje sia wyjawyło.

Gazdynia krawcia, czestnaja ženszczyna, prynosiaczy meni czynsz, opowidała w kuchni, jak to sia tam u nych dije. Howoryła ona o uczennykach riczy, kotrym by nichto ne uwiryw, ale kotri były prawdywi, a howoryła iz słażamy w oczach. „Moi uczennyki — kazała — to bidni lude a nichto by tomu ne uwiryw bo to taki weseli chłopoi, spiwajut, uczat sia, chodiat ochotno do szkoły, a jak żyjut, nichto ne znaje“. To jest fakt: niczoło ne jily tilko bulby. U nych ne było ridkostiju ne to miaso, ale unych buw ridkostiju chlib!

Gazdynia wprawdi kazała: szczo ony to jakoś ľeħko berut! Koły sia ich pytała: „szczo maju warty na śnidanie, każut: zupu z bulbamy“, a na obid, „zwarit kartofli“ — a szczo na weczur bude? na weczur budut za toje „ziemiaczki“.

Ja podywłaju humor ludej, w takich obstawynach, kotri szcze mały ochotu uczyty sia, i żartuwaty!

Odnoho weczera, dywlu sia, u moich uczennikiw temno. Rano pytaju sia ich: szczoż to, to wy o ósmoj hodyni idete wże spaty? Ni — każut — my sia uczyły, ale w pokoju u gazdy, bo nam brakło nafty. Toj pokój u gazdy ne buw mnoho bilszyj jak ot ta trybuna dennykarska, a tam 8 hołow tysnuło sia pry małej lampi, szczo by sia uczyty.

Szczoż sia z tymi uczennykami dalsze stało? Oden fizyczno słabszyj, zachoruwaw, stratyw rik, i zadowżyw swoho batka czerez toje tilko, szczo musi zapłatyty dydaktrum, jeszcze rik chodyw potomu, perestaw, bo ne było szczo jisty.

Druhij zdrowszyj, kotromu lekeyamy starano sia dopomahaty, toj raptom koły w padołysti moroz natysnuw, znyk iz Peremysła. U nas zakon szkilnyj strohij — treba jeho było wydałyty — no ale i meży uczytelamy sut lude. Zaczaly sia pytaty, a uprawytel gimnazjum musiw formalne ślidstwo perewesty. Wprawdi

kolegi uczennyka toho ne chotiły tak wsioho tak jawno howoryty, bo znajete szczo i bidni majut swoju ambieyu, ale nakineć skazały i wykryło sia, szczo toj uczennyk znyk, bo ne maw ani szczo isty ani w czo sia ubraty. Tobdy dyrekeya zarekwirowała jeho, perekonała sia, szczo to wsio prawda i treba było robyty składku, szczo by mołodeć mih sia ubraty i chodyty dalsze prawylno do szkoły, no jak dowho ne znaju.

Tii oto ubytki mene bolat — bo jak chto ne maje talantu to win sia oswoit z tim ale jak chto dla nuźdy szkołu opuszczaje, to żal mu bude szczo jemu towarystwo ne pomohło na toj dobroj dorozii. My dopomahajemo, ale bidnych za bohato, a fondiw za mało.

Tuju sprawu chotiwjem pidnesty, bo może ona dast sia w dobryj sposib załahodyty. Ne mohu pomynuty uwahy, szczo sut to imenno ruski gimnazya, kotri majut najbilszyj procent bidnych, i szczo łuczsze byłoby sia stało, słyby tii gimnazya były pomiszczeni w menszych miastach, de ľeksze uderżanie jak tut u Lwowi, w Peremysli, de jest forteca, kripost, a ciny dosyt wysoki, jak i w Kolomyi, de takoz ne deszevszo.

Sły Wys. Sojm trocha sympatyzuje z tim, szczo skazawjem, to pozwolu sobi tut znouw rezolucyu postawyty — imenno taku (czyta):

„Sojm wyskazuje swoje mniie, szczo znyżenie, a jesły można, znesenie opłat szkilnych w naszym kraju iz wzhladu na widnoszenia materyalni byłoby požadane“.

(Mówi): Takaja rezolucya nykomu ne ubłyżyt, nykoho ne wiaże, a kraj bude znaw, szczo je chtoś, chto za bidnymi sia upominaje.

Szcze odnu rezolucyu w zwiazzy z tuju sprawu pozwolu sobi postawyty. Chodyt tut o sprawu, meże wami popularnu, kotra może czerez toje własne ne diznajet szczyroho pryniatia tj. sprawa tak zwanych mundurkiw szkilnych. Ja przyznaju, szczo mundur mnoho dobroho prynesty może, ale sły my choczemo, szczo by tii rozporiadżenia ministeryalni z ciłou strohostiju były perewedeni, to dumaju, szczo to ne pidnese moralnosti, ale znyżył znaczo frekwencyju szkil serednych. Ja uwirjaju Paniw, szczo znacnyj procent naszej mołodziży majet tilko 30—40 zł. na wikt w ciłym roci szkilnym, a teper bude treba daty tych 30—40 zł. naraz na mundur.

Czy to rozporządzenie bude z poniatem naszych odnosyn socyalnych — rozporządzenie, kotre i tak ne je dokoneczne w konstytucyjnoj derżawi otwitne, ne znaju. Dlatoho pozwalaju sobi i tut prosyty o popertie rezolucey, imenno toho zmysła, szczo by tiam uczytelskim w gimnazyach zostawleno swobodni ruki, szczo by mohły uwalniaty uczennyki wid kupowania sobi munduriw.

Dalszu rezolucy a własnywo proszenie, choczu postawyty w sprawi, kotra czerez wsich bude sympatyczno pryniata, bo ona jest konieczna, ona jest majže neobchodyma.

Może sia narażu mojej wyższoj własny, ale ja nikoly sia na nikoho ne ohladaju, jesły to howorju, szczo meni sowist i pereświdence n kazujet. Sprawa ne jest znova tak dražływa, i lehkko jeju riszymo. Wsim kolegam pocztennym zwistno, szczo dawnijske w szkołach serednych były tak zwani lokacyi. I to buło dobre. Znese no toje — ja jako uczytel chotiwjem znaty dla czoho, ale prawdywoj, dozriłoj pryczyny do ny ni ne baczu. Najbilszu szkodę ponosiat czerez toje seredni uczennyki, kotrych jest najbilsze.

Tii seredni uczennyki sut pidstawoju szkoły. Otže im teper wsio odno czy budut lipszymi w perszoj klasi czy nit, koły klasyfikacya ide z alfabetom.

Ja w interesi moich syniw toho ne domahaju sia, bo ony wsi budut maty perszu lokacyu, bo sia zaczynajut na „A“, ale meni chodyt o samu riez. No i dla rodyecziv ne jest to dobre, jesły nema lokacyj.

Dawnijske i oteć mense obrazowanyj znaw czy syn jeho postupaje czy upadaje, bo potribo waw tilko zapytaty sia, jaku maje lokacyu a jaka buła w perszim kursu i kineć — wże maw bilans gotowyj. Sut jeszcze dwi ważni pryczyny, kotri za lokacyami promawljajut: Raz, szczo czerez klasyfikacyu lokacyami pidnosyt sia legalnu i koniecznu ambicyu, emulacyu u chłopciw, bo oden druho staraje sia perewyższyty, a na tim nauka duże mnoho korystaje, powtóre lipsze buło dla rodzicziv, bo mohły skorsze rozsudyty, jak syn ich abo pupil postupaje i skłonyty jego do luczszo postupu. Ne jest to riez tak dražływa, dlatoho dumaju, szczo taku rezolucy tak newynnu i koniecznu wsi pryjmemo chotby sia i pocztennyj referent sprotywyw.

Howoryłyśmo o knyżkach, predmetach

szkilnych i uczennykach; należałoby teper i o druhoj czasty szkoły pohoworyty. Szkoła bez uczennykiw nemysłyma, ale i bez uczyteliw takoz. Tu zaznaczu, szczo moi uwahy ne sut tilko moimi ale i znacznoj czasty moich kolegow fachowych. U nas wże ne stajet sył uczytelskich. To duże ważna sprawa. Zdawałoby sia, szczo pid wzhladom materyalnym posada uczytela je najlipsza bo np. takij auskultant abo praktykant musyt latamy czekaty na adjutum, a tut uczytel distaje wid razu 600 zł. a to dla młodocho czołowika wystarczajucza chwota. Dla czoho ubytek sył na tim poły? Treba sia trocha nad tim woprosom zastanowyty. Pryznaju sia ochotno do toho, szczo wdacznij jeśm komisiji, szczo sia nad tim woprosom zastanawiała a nawit predkłada je nam rezolucy, stremlaszczu na tij dorozu do naprawlenia zloho. Ja duże blahodarnij, ale prosywbym, by ona na toj dorozu dalsze i uspiszno postupala.

Jak izwistno, nasi uczyteli były to zwyczajno uczennyki najzdibnijszi, ale i najbidnijszi. Otoż tut znova pryczynoju w hołownoj czasty stan materyalnij. Treba znaty widnoszenia w naszych tilach uczytelskich, a pereświdczyteś Panowe, szczo sut ony w znacznijszoj czasty pryczynoju ubytku sył uczytelskich w kraju, de sia obawlajut hiperprodukciji inteligencyi.

Tut potriбно jak każut: „den Nagel auf den Kopf treffen“, ne potriбно sia obawlaty tilko wyskazaty wsio, szczo jest prawdywoju pryczynoju toho zła, kotre wsi chozczemo ustoronnyty. Wprawdi nasi inspektori sut lude mudriji, ale sły takomu uczytelowy skażyty, koły win sia zamysłyty w szkoli: „proszu, Wy powynnyšte w szkeli zabuty o domi“ — to jest to duże dobra rada, ale czy jeju można ususzczestwyty, duże sumniwaju sia. Jesły žinka słaba a dity o chlib prosiat, to tiazko, szczo by uczytel zabuw o domi, chot jest w szkoli, a rada mudra ne mnoho pomożet.

Zahalne zbidninie w naszym kraju z wyniatkom małoho procentu žyteliw postupaje w strasznyj sposib i to je hołowne žereło, szczo brak frekwencyi, szczo ubytek sył uczytelskich wzmahaje sia w sposib zatreważajuczyj. A tymczasom nasi werchowni własny zatykajut ti žereła, kotriby sia pryczynyły do pidnesenia materyalnoho naszoho sosłowija. Izwistne znam

rozporządzenie wyższe, kotre zakazuje uczytelam derżaty na stancyi uczennykiw, i zwistne znam rozporządzenie, kotre zakazuje im buty prywatnymy uczytelamy uczennykiw.

Ja ne kažu, szczo tii rozporządzenia ne mająt żadnoj pidstawy. Majut, ale to zło, kotre ony chot w czasty usunuly, ne je tak welykie jak to, kotre ony sprowadyły. Pytaju sia, jaka tut może buty demoralizacya i ponyżenie dostojenstwa uczytela i szkoły, jesly derżyt na stancyi uczennyka. Czy może niesprawedlywist pry klasyfikacyi? Taż na toje jest dyrekcyja jest kontrola. Można toho uczennyka abo uczytela prenesty do inczój klasy a nawit tak sia dije i traflało sia, szczo własne toj uczennyk, szczo stojaw na stancyi u uczytela, buw stroższe klasyfikowanyj od druhich. Czy taja strohist pochodyla skropulatności uczyteliw, czy z toho, szczo to buło w uznaniu swoho obowiazku, czy czerez zazdryst, szczo uczytel czerez toje lipsze sia materyalno maw, ne znaje, a nawit ne wchodžu w toje; ale fakt, szczo sia tak dijało, ne dast sia zapereczyty.

Ale szcze bilsze szkoły naszi na tim uterpiły, bo taki uczennyki, kotri z profesorom meszkały, mały zwyczajno bohatszych rodydziw i musily maty czasom i prywatnych dyrektorów i buły nymy zwyczajno bidnijszi uczennyki, kotri w nauci lipsze postupywały. Tohdy i toj bidnijszyj uczennyk maw sposibnist do egzystencyi.

Ale szcze dalsze pidu. Czy to buła szkoda i zle dla szkil, jesly w szkoli koło bidnijszych zasidały bohatsz. To buło dobre, bo bohatty uczył bidnoho manier towarzyskich i delikatnocy, a bidnyjszyj bohatszoho uczyw pylnocy i oszczadnocy. Oden druhomu wyswidczaw koleżeńsku prysłuhu. Czy to lipsze, pytaju, jesly rodyczy majetnijszi ne nachodiat w misti stancyi dla swoich ditej pry gimnazyach i widdajut ich do konwiktów a może i do Chyrowa. Może buty lipsze, ale ja dumaju, szczo nit, bo takie życie w konwiktach abo nauka w gimnazyach, de tilko bohatsz majut prystup, utwerczujut tilko to, szczo powynno sia buło zniwelowaty, t. j. kriplat stremlenie do kastowocy. Jesly w gimnazjum bułoby kilkadiesiat uczennykow bohatszych, toby taki epizody drastyczni jak o bulbi i ziemiaczkach buły ridszi. A szczo sia kasajet nauki prywatnoj uczyteliw, to tak samo je ona

požadana. Jesly takij uczytel uczyt, to o tim znaje tilo uczytelskie, dyrektor i tohdy pry egzaminu jest abo delehat abo egzamin odbuwajet sia w prysutnocy dyrekecyi, i ne ma obawy, szczo by toj koho uczyt prywatno uczytel, buw niesprawedlywo kwalifikowanyj abo protegowanyj Dlatoho i pid tym wzhladom wnoszu rezolucyju, szczo by tuju sprawy wziaty pid dozriń uwasu i dumaju, szczo sprawa taja nakonec ryszyt sia tak, jak ja sobi predstavljaju.

W proczim ti rozporządzenia wze dlatoho powynni wyjty z używania, bo ony sut ne wsiudy tak stroho perewedeni; a z druhój storony duze lehkmo možna ich omynuty. Proszu zwernuty na toje uwasu, szczo uczytel, kotryj choce trymaty uczennykiw na stancyi a ne choce narazyty sia własciam, najde lehkmo firtku, kotroju rozporządzenie omyne, a imenno znajde sia teszcza, sestra a nakonec i wlastytel domu, w kotrim uczytel meszkaje i dast firmu; tak szczo na papiery stoit: uczennyk meszkaje u toho wlastywo ili toho, chotia on meszkaje u uczytela. Czy to dobre, czy toje pryczyniaje sia do umoralnenia, do podnesenia szkoły, ne znaju. A tut kontroli nema, bo sestra skaže że u nej uczenyk meszkaje

(Głosy: Tak jest.)

a wlastytel domu takoz atwerdyt to, jesly bude potreba. Otoz takie rozporządzenie, kotre možna tak lehkmo omynuty, i ponyżaje własne dostojenstwo stanu uczytelskoho i szkoły i ne powynno buty tak stroho egzekwowane.

Komisya dalsze dywuje sia, szczo te suplenty tak dowho dajut na sebe czekaty, doki ne zdiłajut ispyta. — Riecz prawdywa, tak dijestwytelno czasto sia dijet, ale treba znouwu tamtu druhu storonu medalu bliższe ośwityty, szczo by bliższe jeju piznaty. I tut w perszój linii stan materialnyj, (wsiudy to je w perszój linii), a w druhój nedostatok sył uczytelskich.

Ti suplenty, kotri ne mohły uderżaty sia o swoich fondach pryniawszy dekret suplentskij, rozpoczaly uczyty; naturalna riecz, rozczarowały sia, bo ony ne malo najszly czasu dla sebe, ne mały czasu, nawit możnocy mnoho zrobyty. U nzs to jest własne zle, szczo jest peretiażenie uczyteliw, szczo naszi uczyteli wsi, — choczu byty ustupozywym — majze wsi majut maksimum hodin szkilnych, a jest mnoho takich, kotri majut bilsze jak maksimum hodyn szkilnych w tyżdni. No riecz naturalna, szczo czolo-

wik, kotrij bilsze pracuje, a nawit nad syły, tak dowho zdrowym buty ne może, dlatoho welykij procent smertelnosti własne je w uczytelskom stani. No jesły takij suplent maw dwi hodyny rano, to dumaje, szczo wid hodyny 10 do 1 szczoś zrobył dla sebe.

Prychodyt do domu, rozłożył knyżki i zeszyty, rozpoczynaje szczoś pracowaty a tut wchodyt tercian i każe: „Pan dyrektor kłaniaje sia i prosyt na zastupstwo.“ Cila robota piszła marno, win musit ity na zastupstwo. Pererywajut jemu czas, kotryj win mihby obernuty na dejaku swoju własnu robotu i tak odkładaje sia z dnia na den. Ja pocztennych kolegów uwirjaju, szczo słužu blisko 30 lit, a majże nykoły ne mawjem czysła hodyn wyższe maksimum. To samo o druhyh można skazaty.

Proszu perehlanuty sprawozdania druhyh krajiv koronnych. Tam majut profesory 12, 14, najbilsze 16 hodyn, u nas takich sprawozdań nichto ne bacziw i baczyty ne bude. U nas wsiudy majut maksimum — 20 hodyn, a nawit czasto nad 20 hodyn. 20 hodyn buty zaniatym w szkoli, to tiazkij trud, po kotrom czołowik ne maje możnosti z swoboduju prystupyty do jakojś inszoj pracy. Wskažu prymir, kotryj można sprawdyty z ust moich kolegów i dyrektorów.

W mynuwszym roci zachorowawjem na influencyu, tak sylnoju, szczo w noczy pokusawjem sobi bukwalno jazyk w horiaczi i drozdi, a předeiń ne opustywjem ani odnoj hodyny w szkoli. Sam dyrektor zwertaw moju uwahu: „szczo ty robysz, położy sia na 2 abo 3 dni do postely.“ Ale ja ne chotiw, bo meni žal buło moich kolegów, kotri musilyby mene zastupowaty. Tak i druhi dilajut. Słybyśmo mały dwoch abo trech takich, kotri majut mensze hodyn, szczo by innych mohły zastupyty (a to riez naturalna, tak wsiudy dołžno buty), to takij suplent mawby bilsze swobodnoho czasu na prywatnu swoju robotu i mihby skorsze do ispyta przyhotowaty sia. Ne zhaduju wże o czysłennych zadaczach i korekturach, kotri w oznaczenim termini ispołnyty treba. Jake jest traktowanie profesoriw, ne chozczu nyny choworyty, ja szcze minuwszoho roku o tim howoryw. A buw takij słuczaj, kotryj ciłkom, nikoho ne oduszewych, szczo by sia staraw o dekret uczytelskij do szkoły sereďnoj. (O tim wże takōż howorywjem.)

Otoż na prymir dla zailustrowania tych uwah skažu odno. — Piat kandytatiw prystupyło odnoho dnia do ispyta. Były meży nymy filologi, matematyki i naturalysta. Filolog oderżaw stału posadu za misiać po tim, matematyk musiw czekaty 7 do 9 lit, a buł słuczaj, szczo kilkana jciat lit musiw ispytowanyj suplent żdaty na posadu. Ba były nawit taki słuczaje, szczo suplent do smerty a nawet do emerytury ne mih doczekaty sia stałej posady. Czy taki riez zaococzujut zdibnu mołodiż do toho, szczo by pryniały dekret na suplentiw w gimnaziji, na to wże sami Panowe dajte odwit.

Tych piatich, o kotrych ja howorył, nyny w rozlycznom położeniu nachodyt sia. Filologi majut nyny o 400 guldeniw bilsze wid matematykiw rocznoj pensji, bo 7 — 9 rokiw dostały skorsze imenowani a majut 2 kwinkwenia i distanut nebawkom i trete, a tu bidni fizyki i matematyki, ani odnoho kwinkwenia szcze ne majut. Czy nema sposobu, aby w takim po krajnoj miri słuczaju kwinkwieniu suplentsku im łyszyły, a ne buła by tohdy taka rieżnycia meży ich płatużamy, a ich kolegiw. Ja dumaju, szczo wse powynno sia tak dilaty, szczo by zaochoczowaty mołodiż do toj służby i ne widdalaty ich wid toho urjadu.

Słuczaj buw takij, szczo ispytowanyj suplent skinczyw tryciat kilka rokiw służby i szczo jemu dały i to w dorozii łaski pensji o mnoho menszu jak pensja woźnoho w Wydili krajewom. Czy takie postupowanie może mołodiż zaochoczowaty do służby, w gimnazyjach, to sami Panowe riszat. W najnowijszych czasach opowidajut o fakti, kotryj powynen buty doślidženym, szczo mołodocho uczytela bez przyczyny usuneno, bo sia ne piddaw instrukcyi, i jak fama nese, chotiw daty druhu klasu synowy odnoho welykoho pana

(Głosy: Kto taki?)

Uczytel Josyf Daniłowycz wo Lwowi, a uczenyk Barwińskij; neznaju, czy to prawda, ale tak opowidajut).

Toj suplent, kotryj maje rodynu i praciuje, jemu w chwylach wilnych wid praci przyjde ne raz na uwahu poriwnaty sia z kolegamy, kotri pojszły na innyj fakultet: jak wyjszły ony, a jak win, i takie poriwnanie wypade duże fatalno dla neho; wyjde na nekoryst stanu uczytelskoho. Ja toho ne howorju, szczo bym sia protywył

prawom, ale ja hadaju, szczo magistratura szkilna maje sredstwa naprawy to zło, ja toho ne domahaju sia i ne domahaw sia dla sebe, sprawdi dije sia czasom, szczo i toj bidnyj uczytel distane zapomohu, to ne perezcu, ale pry rozdawaniu tych zapomoh ne uważajut czasto na kwalifikaciju i na dijatelnost, ale na czysło ditej i kwotu dowhiw, zwertajut bilsze uwahu na toje, chto bidnijszij, a ne chto zdibnijszij. A to robyt duże złyj smak meży uczytelamy.

Na każdyj sposib, taki fakta ne możut zachoczuwaty do toj służby, a pewne jest, szczo widrażajut i widdalajut wid szkoly.

Każu to dla toho, szczooby dopownyły uwahy i sprawozdanie tak Rady szkilnoj, jak i komisji i w tim uwirenju, szczo ony na tij dorozni dalsze pijdut i składaju moju blahodarnist' za to, szczo zdiłano, a szczo sia, jak maju nadiju, przyczynyt do usunenia toho zła.

Prystupaju teper do sprawy, kotra może ne odnomu wydast sia draždlywa, odnaki tut uwirjaju, szczo budu jeji traktuwaw jak poperedni predmetowo, a to jest sprawa zawedenia w naszych szkołach fonetyki. Sprawdi i w toj sprawi Sojm ne maje kompetencyi niczoho uchwalaty, ale ja dumaju, szczo jak w inszych sprawach, tak i tut powynno wziaty sia na uwahu tii mninia, jaki i storona nezadowolena z toj nowacyi pidnosyt i pidnosyty ne perestane. Tu pozwalaju sobi peredłozyty rezolucju, kotra ne ublyżaje nikomu, a sprawa postawyt na takim stanowyszczu, na jakim staty ona powynna.

Dalsze zajawljaju, szczo jabym o tim ne zhaduwaw, ale sama Rada szkilna krajewa kinuła rukawyciu, kotru pidnesty treba. Rada szkilna krajewa skazała, szczo „ta nowacya jest doniosła“, i wypowiedaje swoje zadowolenie. Komisya szkilna dalsze piszła o sto kroków i każe:

„Równie doniosłe a pożyteczne i korzystne zmiany nastąpiły w nauce języka ruskiego. Wprowadzono do szkół galicyjskich pisownię fonetyczną, uchwaloną przez zwołaną umyślnie w tym celu ankietę, zatwierdzoną przez Pana Ministra W. i O.

(P. Dr Ówikliński: A dalej?)

To aż nadto dosyt. Fakt jest toj, szczo i Rada szkilna krajewa i komisya szkilna w tim sut sohlasni, szczo ta nowacya jest „doniosła,

korzystną i szczęśliwą“, a ja stanu na cilkom inszym stanowyszczu, ja zajawljaju, szczo dokazy hotow jeśm, szczo ona jest peeczalna, smutna nepożyteczna, i straszno szkodlywa. Tiszu sia duże, szczo referentom komisji szkilnoj jest muž nauki, kotryj musyt zo mnoju ity, bo ja ho stiahnu na stanowyszczu, na kotrim ja stoju. Ja zajawljaju, szczo ne sport politycznyj, ale naukowa pidstawa mene perekonuje i z toho stanowyszczu sia sprawa traktowaty namirjaju.

Koly tak sia tii dwi instancji jawno i sohlasno wyrazyły o peeczalnoji nowacji, to ricz naturalna, szczo — jeslyby z naszoj storony ne zhadano o tim ani słowa, to by skazano: „fait accompli, wsi sia sohlaszajut, jak możete wy w toj sprawi jakies newdowolenie okazuwaty?“ bo: „qui tacet, consentire videtur.“ — Wozwanyj, ja staju, i sprawa tu chotiwbym pojawyty i to ze stanowyszczu ne partyjnoho, ale z takoho, na kotrim wsi stojaty powynni, Łehko meni by buło zaraz operty sia na tych soczyniach, protestach i przedstawieniach, jakii nasi naukowci, ekonomiczni i polityczni towarystwa wnesły do ministerstwa, a nawit do Najwyższoho tronu, ale skażete, to Rusyny pysaly, to wże partyjne, dla toho ja diłaju koncesju i z toj pomoczy i tych mniniach ani słowom zhaduwaty ne budu.

Jesly nawedu dejaki dokazy, to abo zo storony polskoj, abo zo storony takoj powahy, kotroj my pod nijakim usłowiem ponyżaty ne wynni.

Sprawa fonetyki sama dla sebe ne jest ani sympatyczna, ani antypatyczna. Jest to hołos czasu, wsi narody sprawa tu pidnosyły; i we Francji, Anglii, Italii i Niemczyjni zastanawlały sia nad neju: buły ankiety, i tii ankiety zakinczyły swoju dijatelnist' na tij pidstawie, szczo tak radykalna zmina ne może buty dopuszczena. We Francji skazano, szczo jeslyby zaprowadzeno u nych fonetyku, to tohdy by žyteli Prowansji, Normandji i Szampanii ne mohły sebe zrozumity i poniaty.

Tut leżył cila waha fonetyki, ona dałaby taku perewahu mistcewnym nariczjam, szczo cil jazyka ne bułaby osiahnena, w proczim Nimci, Francuzy i Anhliczane skazały: My ne zminymo, bo w naszoj prawopysy jest historya kultury i literatury, my wydymo jak to wse sia rozwywało, a tak, to doperwa z kontekstu dohodyły-

śmo, szczo jakieś słowo oznacza, wyjszołby z toho bilszyj chaos, jak pożytek dla kultury.

Ale ja o tim ne howoriu; ne choczū buty ani Francuzom ani Italianom; ja choczū buty na chwylu Polakom i operty sia na hołosach czysto polskich absolutno i hołowno. Ta fonetyka, ktoru zawedeno, okazała sia zaraz na druhyj deń rano po riszeniju newidpowidnoju, a uwiraju paniw, szczo nuni sami amatory fonetyki ne sut za jeji zawedeniem a imenno ne pochwalajut sposobu jeji zawedenia. Ta fonetyka zaraz na druhyj deń okazała sia newidpowidna, bo ne jest w sostojanii widdaty wsich zwukiw naricza hałycko-ruskoho, tim mense jazyka ruskoho. Dlatoho pozwolu sobi w korotkim, ale wirnym obrazi peredstawyty historiū fonetyki.

Pered 5 litamy komisija dla knyżok szkilnych ruskich nad toju sprawu zastanawiała sia. Bułato ankietta z ludej poważanych i ta komisija chotja i partijna, uchwałała, szczo fonetyka ne powynna buty zawedena, bo mało jest rozpostrannena; a powtóre szczo fonetyk jest množestwo, i ne można znaty i riszyty, kotora małaby buty zawedena. A buły to człeny komisii, ktori, zdaje sia, wsi należały do narodowciw. Majete, panowe, sud bezprestrostnyj narodowciw, szczo jeszcze pora do zawedenia fonetyki. Toje samo buło i na Bukowyni i tam okazały sia rusyny protywnymi fonetyci. Ale mimo to „pojawyło sia wotum mienzosty, t. j. hołosy, ktori sprawu fonetyki forytowały. Ale ne Rusyny, łysze Nimec, Gartner, jesłyby ne Nimec, ne byłoby besidy dalsze.

To sut' hołosy czysto otwerti narodowciw ruskich tak w kraju naszym, jak na Bukowyni, kotri protiv fonetyki objawyły sia. Tymczasom ne potrewało kilka lit, a sprawu fonetyki riszyw kto inszyj.

Imenno zawedena zistała fonetyka w Wydili krajewym. Czy to na nasze wnesenie? Hdetam — na wnesenie poczttennoho człena Wydiłu krajewoho Chamca. Jedynstwennyj nasz zastupnyk w Wydili krajewom wnis protest; sli dowatelno hołosy ruski ozwały sia majże wsi protiv fonetyki. No, ale ne potrewało dowho, a znajszała sia firma ruska, kotora oczewydno na czyjeś żądanie wyższe, toju sprawu pidnesła. W dopysy sekretar towarystwa „Szewczenki“, kotoryj ne skińczyw nawit ciłoj gimnazii, prosył w wedenie fonetyki, a Rada szkilna zaraz horiaczo toje żądanie pryńiała i na tim samym

lystie pomistyla swoje uwahy t. j. zażadała wid uczyteliw jazyka ruskoho swoho mninia. Uczytele ruskoho jazyka mały w swoich rukach toju dopyś i tam buło wyraźno skazano, szczo meży Rusynamy sut dwa naprawlenia, odno czysto narodne, a druhe moskalofilskie. Otżeż takij mołodyj uczytel, kotoryj maw toju dopyś w rukach swoich w odnym i tim samym listi, hadaw sobi: jesły ja ne oświedzū sia za fonetyku, to budu nelojalnyj i uważanyj za moskalofila i za Hochverraethera i t. d. Otżeż oświedzū sia za fonetyku, ne oden, kto jej był protywnikom. Ale czy to widpowidne, sami riszajte. — A stało sia toje i tak, szczo ne wsi uczytele ruski mały hołos, buły i Polaki, ktori uczyły jazyka ruskoho i tii buły za fonetyku; a buły i taki, ktori ne buły za fonetykoju, a ne hołosowały, bo ne uczyły ruskoho jazyka.

Dalsze na toj pidstawie sozwano ankietu... De inde skłykujut ankietu z ludej kompetentnych, u nas na pidstawie tych zajawlenij, ktori tym czasom napłynuly do Rady szkilnoj. Rada szkilna znała z hory, szczo ankietta zhodyt sia na fonetyku, znała, jak riszyt ankietta, bo znała jak koždyj wże na pyśmi oświedzyl sia. Ale jesły znajemo z hory, kto i jak bude hołosowaty, to to ne jest ankietta, ale czysta farsa i komedia. W proczim ankietta z ludej zawysymych uczyteliw pod predsidatelstwom Prezydenta Rady szkolnoj a pry asystencyi Inspektorow szkolnych — ne welykoji jest powahoju. Zdaje sia, szczo to wse z hory buło riszene, a potreba buło formy takoj, aby sprawu perewesty nibyto zakonno. Protiv tomu posypały sia protesty i protestujemo wsi i my z historyczno-konserwatywnoho stanowyszczca, i z narodowciw tii, ktorij ostały sia wirny swojemu praporowy.

Dlatoho, znajuczū toju sprawu, ne powynno sia buło kazaty, szczo „ta sprawa doniosła, korzystna, pożyteczna“. Ale do toho szcze treba zwernuty uwahu, szczo protiv fonetyki pidnesły sia hołosy poważni, protesty, peredstawlenia, a meże nymy peredstawlenie naszoho episkopatu, kotoryj zwernuw uwahu, szczo czerez toje mohłoby sia widdałyty mołodzi wid cerkwy (pp. ruscy: tak, tak!) Ale to wsio widkineno a limine, a bułoby na miscy, zwernuty uwahu i na toje, bo uwahy episkopatu w naszych smutnych czasach, ne powynne buty widkineny. A znajemo, jak diło stoit i do czoho ide. O tim bude czas howoryty. Ja pozwolu

sobi tylko perezcytaty oden ustup z fachowej gazety polskiej, kotora o tej sprawie traktuje. Wybrawjem gazetu, ale takich piśm jest bilsze. Jest to „Szkolnictwo ludowe“ wychodiacze w zapadnoj Hałyczyni w Nowym Sączu. Dostojny kniaź Marszałok zwołył perezcytaty tej ustup (czyta):

Pozostawiam dalsze omówienie tej sprawy aż do wyjścia formalnej gramatyki; udowodniłem atoli już teraz, że ruska pisownia fonetyczna, jaką obecnie zaprowadzają, jest trudniejszą poniekąd od etymologii, że etymologia polska jest trudniejsza od ruskiej i że dziwnie mi się wydaje, że Rada szkolna krajowa zaczyna reformę od ruskiej pisowni, a nie od polskiej.

Zresztą ani Rada szkolna krajowa, ani Ministerstwo nie mają prawa pisowni zmieniać, gdyż to narodowa i tylko naród może zmianę tę przedsięwziąć.

Ja przyznaję, że wszystkie narody dążą do fonetyki, o ile ona zaprowadzić się da i o ile nie stanie się wadliwą dla języka; ale narzucać narodowi pisownię mu wstrętną, na to tylko, aby mu język jego obrzydzić, to istotnie byłoby pogwałceniem praw narodowych, zagwarantowanych w §. 19. zasadniczej ustawy państwowej z 21. grudnia 1867 Nr. 142 Dz. u., który tak powiada: a dla zamarkowania nawodyt w jazyku nimeckim:

„Alle Volksstämme des Staates sind gleichberechtigt, und jeder Volksstamm hat ein unverletzliches Recht auf Wahrung und Pflege seiner Nationalität und Sprache die Gleichberechtigung aller landestüblichen Sprachen in Schule, Amt und öffentlichem Leben wird vom Staate anerkannt. Do tego wyjaśnienie:

Der Begriff der Nationalität und Sprache schliesst auch die der letzteren etwa eigenthümlichen Schriftzeichen in sich. Bei den Ruthenen gilt dies insbesondere betreffs des cyrylischen Schriftzeichen als charakteristischen Merkmales ihrer Nationalität und Sprache. (R. G. 26. April 1882. 257.).

Obiło się o moje uszy, że Rada szkolna krajowa dlatego takie innowacye w ruskiej pisowni zaprowadza, ażeby zaprowadzić w pisowni ruskiej alfabet polski, który będzie najlepszym środkiem do spolszczenia Rusinów. Tak to obecnie Rusini tłómaczą. Jeżeli taką ma być rzeczywiście tendencya, to dziwuję się, że ci Ru-

sini, którzy są Radzie szkolnej krajowej pomocnymi, nie spostrzegą się na tych sztuczkach; w każdym zaś razie cel byłby polityczny, który doprowadziłby do pogwałcenia praw narodowych, zagwarantowanych ustawą.

Być może, że Rada szkolna krajowa nie ma tej tendencji, ale drugi znowu fakt jest w tym względzie zastanowienia godny, a jest nim ten, że ze strony polskiej wywołano nowacyę w pisowni ruskiej, i że Polacy tą nowacyą więcej się zajmują, aniżeli sami Rusini. Gdy atoli Rusini nie wtrącają nosa do sprawy polskiej, to i Polacy nie powinni wtrącać się do sprawy ruskiej.

Obydwa te narody są dojrzałe i nie potrzebują żadnych opiekunów — a Polacy szczególnie powinni zrzec się swej opieki nad Rusinami i nie wmawiać w nich rozmyślnie przeróżnych rzeczy, bo taki sposób traktowania sprawy tem więcej szkodzi, aniżeli pomaga.

Sprawy pisowni, kalendarza i religii należą do najdrażliwszych spraw, i dlatego niech nikt nie powołany nie wtrąca swego nosa do tych spraw, bo przez to tylko drażni drugą narodowość i zaostrza nienawiść jednej narodowości do drugiej. Wszelkie zaś drażnienie i wszelka nienawiść do dobrego doprowadzić nie mogą, a zdaje mi się, że tu w Galicyi tego życzyć sobie nie powinniśmy. Niech każda narodowość rozwija się tu o własnych siłach, a nie pod opieką drugiej, bo opieka taka zawsze byłaby podejrzaną.

Jest to na każdyj sposib hołos gazety fachowej, szkolnoj i zwertaju uwahu, szczo chotiaj może za ostryj, ale zahalno ľehko może zwrnuty do riwni prawdy. Szczo my Rusyny toje zawedenie fonetyki uważajemo za naruszenie zasadnychczych ustaw, proszu sia ne hniwaty, bo to maje swoju pidstawu, a nawit hołosy polski w tim wzhladi przyznajut nam pownu sprawedkiwist Ja dalszych hołosiw pidnosyty ne budu chotia i insze gazety, jak kołomyjska o tim pysały. Ja opru sia na inszej powazi, kotroj naruszaty ne powynen nichto, na powazi najwyższej magistratury naukowej w kraju, na powazi i uchwałach Akademii krakiwskoj. Ja dumaju, szczo na tim grunti musyt staty zo mnoju pocztenyj referent, bo z neju czesłyty sia każdyj powynen i powynen piddaty sia uwaham i uchwałam toho tiła, kotore jest uprawnene do riszania takich spraw.

Tut książę Marszałok zwołył menii widczytaty oden ustup, szczyoby ne wyhladało, szczo ja swoji mninia podaju. A sami Panowe musyte zo mnoju, jesly ne pijty, to przyznaty, szczo sprawedywiest po mojej storoni. (Czyta):

„Od dawna domagano się napróžno od Akademii ustalenia prawideł pisowni polskiej. Gdyby chodziło o zasadniczą reformę, o obmyślenie nowej grafiki i pisowni, opartej na zasadach umiejętności języka, Akademia nie byłaby mogła odsuwać od siebie tego zadania. Tego jednak nikt od Akademii nie żądał. O radykalnych reformach w dziedzinie grafiki i pisowni wolno myśleć narodom, które nie posiadają niemal żadnej tradycyi piśmienniczej, których literatura znajduje się jeszcze w zawiązkach i może znieść bez szkody tak ciężką operacyę.“

A precin my majemo pamiatnyki tysiaczlitni, my ne powstały tamtoho tyżdnia, a może i trocha starszu majemo literaturu wid literatury polskoj.

„U nas wszelkie próby zasadniczego przeobrażenia pisowni, próby, których nie brakło nawet w ostatnich latach, spotkały się ze stanowczym oporem zarówno kół naukowych a mianowicie filologów, jak i całego ogółu, piszącego i czytającego. Zdrowy instynkt naszej społeczności odtrącił ze wstrętem różne pomysły nowej grafiki i pisowni, zrywające bądź to w części (ks. F. Malinowski), bądź też zupełnie z tradycyą dawnej ortografii (Krystyn Ostrowski, Edward Bogusławski i t. p.).

Jeżeli więc chodziło jedynie o usunięcie niejednostajności w niektórych szczegółach dawnej, powszechnie przyjętej pisowni, Akademia usuwała się od tego zadania, poczytując się, jak to raz wyrażono w jej sprawozdaniu, „raczej za instytucyą budującą w zakresie teoryi naukowych, nie zaś za ciało prawodawcze w sprawach praktycznej natury, jaką jest właśnie pisownia“. Z tem wszystkiem, w braku organu, któryby był powołany z urzędu usunąć niektóre wątpliwości, odzywały się ciągle nalegania, domagające się w tych kwestyach rozjemczego głosu Akademii.

„Przed kilku laty, grono uczonych i miłośników języka i piśmiennictwa polskiego w Warszawie podjęło myśl ustalenia pisowni polskiej. Po szczegółowych naradach przesłano Akademii gotowy elaborat do rozważenia i sankcyi. Ela-

borat ten zmierzał nietylko do ustalenia pisowni, ale projektował zarazem znaczne zmiany w niektórych sposobach pisania, zmiany, w przeważnej części naukowo najzupełniej uzasadnione, które wszakże nie mogły liczyć na łatwe rozpowszechnienie. Zniewoliło to Akademią do zajęcia się sprawą pisowni, a narady, które się w tym względzie toczyły, doprowadziły jedynie do tego, że Akademia uchwaliła w r. 1885 pewne prawidła, z tem zastrzeżeniem wyraźnem, że uchwały swoje uważać będzie jako siebie tylko samą obowiązujące, w dziełach przez siebie wydawanych.“

Powaha naukowa a tak skromno howoryt, a nasza ankieta ciłu riez do hory nohamy perewernuła.

„Tak więc w r. 1885 Akademia załatwiła sprawę pisowni jako sprawę domową. Z tem wszystkim krok ten stał się bezpośrednim powodem do dalszej akcyi w sprawie ustalenia pisowni, która zmusiła ostatecznie Akademią do powtórnego zajęcia się tym przedmiotem. Prawidła obowiązujące Akademią od roku 1885 w jej własnych wydawnictwach, polegały, z bardzo drobnymi zmianami, na uznaniu zasad pisowni, których trzymano się już w dawniejszych publikacyach Akademii od czasu jej założenia w r. 1872, a które Akademia przejęła niejako w spuściznie po dawnym Towarzystwie Naukowem. Pomiedzy temi prawidłami a pisownią, używaną w szkołach publicznych galicyjskich, zachodziły w niektórych punktach dosyć znaczne różnice. Z tego powodu Rada szkolna krajowa udała się do Akademii z żądaniem, żeby jej udzielono prawideł ortograficznych, przez Akademią przyjętych. Akademia, uważając uchwały swoje z r. 1885 za tymczasowe, odpowiedziała Radzie szkolnej w r. 1887, że „pisownię, której się w pismach swych trzyma, uważa wprawdzie za obowiązującą dla siebie, wszelako nie za tak już uzasadnioną, iżby ją do powszechnego użytku jako zupełnie poprawną śmiało mogła zalecić.“

Znowu hołos Akademii smerenny, a nasza ankieta zaraz po kozacku, a może po turecki.

„Ostrożność tę miała sobie Akademia za obowiązek, liczyła się bowiem z tym ważnym względem, że wprowadzenie pewnych prawideł do szkół galicyjskich przyczyniłoby się w każdym razie do ich znacznego rozpowszechnienia.

Ścisłe zaś przestrzeganie prawideł, uchwalonych w r. 1885, wykryło właśnie rozmaite ich niedostatki.“

To jest oprawdane, to jest dostojne, jeśli się Akademia przyznaje, szczerze ma na tym polu swoi hrichy.

„Władze nie poprzestały jednak na tej odpowiedzi, bądź co bądź wymijającej. Jego Ekscelencya Pan Minister Wyznań i Oświaty oświadczył Radzie szkolnej krajowej w reskrypcie z d. 21. listopada 1888 r. Nr. 696, „że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zasady pisowni polskiej, przepisane do przestrzegania w szkołach, były zupełnie zgodne z zasadami przyjętymi przez Akademią; że wreszcie przywiązuje szczególniejszą wagę do tego, aby jak najrychlej mogło przyjść do skutku wydanie podręcznika, odpowiadającego w zupełności powyższemu zapatrywaniu.“ Z powodu tego reskryptu Rada szkolna udała się znów do Akademii z żądaniem wskazówek w sprawę ustalenia pisowni, Akademia zaś oddała tę sprawę na posiedzeniu dnia 30. maja 1890 r. osobnej komisji, złożonej z ówczesnego Prezesa J. E. Dra Józefa Majera, ówczesnego Sekretarza generalnego prof. Dra Stanisława hr. Tarnowskiego, i z członków Akademii prof. Dra Michała Bobrzyńskiego i prof. Dra Lucyana Malinowskiego. Komisji tej pozostawiono swobodę przybierania członków w dowolnej ilości.“

Duże choroszo, duże korrektno!

„Tymczasem Rada szkolna, wobec nalegań J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświaty, nie poprzestała na kroku powyższym, lecz zwołała osobną komisją, której zadaniem było wypracować „Projekt ortografii polskiej w podręcznikach szkolnych“. Zgodnie z żądaniem J. E. Pana Ministra, Rada szkolna zakomunikowała go Akademii, prosząc w odezwie z dnia 10. stycznia 1891 r., „żeby Akademia projekt ten zbadała i poczyniła w nim zmiany i uzupełnienia, któreby okazały się potrzebnymi.“

„Zarząd Akademii oddał „Projekt“ Rady szkolnej do zbadania komisji, wybranej 30. maja 1890, do której powołano oprócz członków powyżej wymienionych, Dra Antoniego Małeckiego ze Lwowa, Dra Juliana Klaczkę, prof. Dra Romana Pilata ze Lwowa, prof. Dra Antoniego Kalinę ze Lwowa, prof. Adama Kryńskiego z Warszawy i nowowybranego Sekretarza gene-

ralnego prof. Dra Stanisława Smolkę, który w celu porozumienia się z członkami Akademii, zamieszkałymi w Warszawie, udał się tam w kwietniu 1891 r. Porozumienie z Radą szkolną ułatwiała obecnie ta okoliczność, że p. Bobrzyński, który należał do pierwotnego składu komisji, zajął tymczasem stanowisko wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej. Do spółdziału w pracach komisji zaproszono następnie także Dra Jana Karłowicza z Warszawy, korzystając z jego pobytu w Krakowie w lecie 1891 r.“

U nas tuju sprawu riszyły matematyki, historyki i naturalisty.

„Pp. Małecki, Kalina i Kryński, nie mogą brać osobiście udziału w posiedzeniach komisji, nadesłali obszerne memoryały, z których jak niemniej z memoryału p. Karłowicza, złożonego na ręce sekretarza generalnego, komisya obficie korzystała.“

„Komisya składała się zatem w połowie z filologów, w połowie z przedstawicieli różnych gałęzi nauki i piśmiennictwa. Od samego początku odzywały się wprawdzie zdania, że ustalenie pisowni powinno być wyłącznie zadaniem specjalistów, oddających się badaniu języka polskiego, filologów z zawodu. Akademia jednak zdania tego nie podzielała. Gdyby chodziło o radykalną reformę, o obmyślenie nowej grafiki i pisowni, opartej na zasadach umiejętności języka, zadanie takie należałoby bezwątpienia powierzyć jedynie gramatykom i filologom. Ani Rada szkolna jednak nie zmierzała do takiej reformy, ani Akademia nie jęłaby się tego zadania, z przyczyn powyżej zaznaczonych. Chodziło o to jedynie, żeby ustalić pewne prawidła w niektórych kwestyach wątpliwych i usunąć w nich niejednostajność pisowni, czyli innemi słowy, z dwóch lub kilku sposobów pisania, których używają obecnie w niektórych szczegółach pisowni, wybrać ten sposób, który jest najdogodniejszy i najbardziej rozpowszechniony. Ten wzgląd ostatni ma szczególniejsze znaczenie, jeśli się zmierza do tego, aby prawidła pisowni, które należy ustalić, przyjęły się nietylko w Galicyi, ale w ogóle w całym piśmiennictwie i w całym społeczeństwie polkiem. W Galicyi bowiem szkoła mogłaby jeszcze skutecznie wpłynąć na powszechne przyjęcie pewnych prawideł, odstępujących od utartego zwyczaju, gdzieindziej jest to rzeczą trudniejszą, poniekąd niepodobną.“

Wobec tego tem bardziej liczyć się u nas trzeba z tradycją, choćby jej ze stanowiska umiejętności języka niejedno można zarzucić“.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego mowcy, że nie jest zwyczajem parlamentarnym odczytywać całe stronicie broszur.

P. Dr. Antoniewicz. Ja prosywjem o pozwolenie wodeczytania, bo to byłoby ułekszeniem sprawy i ne budu wże dowho czytaty, szcze tylko dwi stronnyci. (Wesołość).

Marszałek. Odczytywanie całych broszur nie jest w zwyczaju parlamentarnym. Wystarczy powołać się na odnośną broszurę i stronicę.

P. Dr. Antoniewicz. Jesły hołosu Akademii słuchaty ne choczete — poddaju sia. — Otże konec toj ciloj sprawy jest taki, szcze Akademia Umijetnocy na swoim generalnom zasiadaniu sprawu wzięła pid rozważu i zmin ne perewała, abo tilko taki drobny, na kotry sia mogli wsi lęhko zhodyty. Wykazała także Akademia mniuje, szczo zwyczaj dawniyszy, kotryj sia ustaływ ne może buty widkinenij, i w sprawach spirnych stojała po storoni dawniyszoj prawopysi a ni po storoni nowiyszoj.

Ja hadaju, szczo własne p. referent wżme ad referendum uwahy akademii krakowskoj i potiahne wirnu paralelu pomeży reformoju prawopysi polskoj i ruskoj.

Jak akademia postupyła sobi ohladno, sowistno, rozumno, a u nas Ankieta ne znaju wże jak skazaty, bo meni ne staje na to tocznoho wyrażenia, kotre by było parlamentarne. Riecz naturalna, szczo ja maju hlubokij i oprowdanyj żal do pocztiennoho prezydenta Rady szkolnoj krajewoj; a to dla toho, szczo pocztennyj prezydent Rady szkolnoj krajewoj jest i członem akademii i był członem komitetu i toj ankiety, a zatim jest na tim polu powahoju i stoit pry zasadach Akademii.

Ja ne wymahaw, szczo by p. prezydent stanuw po naszoj storoni, ale w tak zwanój ankiety powynen buw wskazaty, jak sia na toje akademia zadywłaje.

Ja ruczu, szczo tohdy ani oden czlen ne piszowby za riszenijem ankiety, za peczalnoju fonetikoju.

Na toje jest sposib, bo jesły fonetyka w wede sia na żądanie kompetentnych i nezawysymych Rusyniw, to nikto ne bude maw szczo protyw tomu.

Maju żal także do czlena Wydiłu krajewoho, chotiaj żal menszyj, bo w tim była trozška riecz polityczna; możnaby może sobi pozwołyty na taki sport polityczny komu druhomu, ale to nie jest na mistci, bo czlen Wydiłu krajewoho jest także członem Rady szkolnoj krajewoj i win powynen reflektowaty i na naukowy wzhlady uważaty, a on pewno znał o riszeniach Akademii.

Maju żal także i do dostojnoho Marszałka, szczo znajuczy, szczo my tym nedowołeny, nas tutki traktujet tymi fonetycznymi sprawozdaniami, może by ich, jesły sut uże perenesty na numer 4 abo 5 dla tych, kotry fonetyku forytowały; ale my jej ne choczemo, i prosymo szczo by sia dalsze trymano prawopysi, kotru uważaju za dawno ustałenu i neoktrojowanu. — Jesły zmina perejde w legalnoj dorozii, to nycho ne bude sia suprotywłaty, a legalna doroha bude tohdy, jesły Rusyny zažadajut sami i oni sami riszaty budut. Tu ale chodyt szczo o szczoś inszoho, ne mensze ważnoho.

Jaki budut dalsze poslidstwa toj fonetyki? chaos i tilko chaos. — Proszu whłanyty do szkil gimnazjalnych ruskich. Uczat gramatyki dawnoy,

(P. Dr. Bobrzyński: Nowej)

nit, bo dawnoy, knyżki sut dawni, a pyszut fonetycznie yły tak jak kto chocz. — Otże byłoby otwitniysze, jesłyby postepenno wid klasy do klasy a ne wid razu zawedenc fonetyku w ciloj gimnazyi. Fonetyki ne tak lęhko nauczyty — teoryi może to najlęhsze, ale fonetykoju może tylko toj pysaty dobre, kto znaje etymologiu, i tak misto odnoj prawopysi musyt sia dwi uczyty. — Welyke ułekszenie, nema szczo kazaty!

Jest tu szczo oden ustup w sprawozdaniu Rady szkolnoj krajewoj, kotry sia meni ne podobajet.

Zawedeno wprawdi nowe knyżki, ale w nych skoroczono tuju nauku, kotra nam była najpożadańsza a imenno skoroczono ustupy z dawnoy literatury, kotry sut etymologjeju pysani. To można było lyszty, bo stara literatura jest najbilsze zblyżena do jazyka cerkownoho.

No jest wprawdi w sprawozdaniu i motyw, dla kotroho to zrobłeno; a imenno, szczo Rada szkolna krajewa ne uważaje seredne szkoły za otwitny do studyi lingwistycznoy; a szczoż filologia robyt? czyż one ne jest studyu lingwisty-

cznu? toż precin łatyny i greki uczat lingwistyczno i predmety tiji należat do lingwistyki. Ale jesły chodyt o tuju czast, kotra dla nas bułaby požadana, to usuwaje sia ju pid pretekstom, że to sut studya lingwistyczny. — Gramatyki takōż ne ma...

(P. Dr. Bobrzyński: Jest) —

duże krasno diakuju za taku gramatyku, kotra sia ne kwalifikuje...

P. Dr. Bobrzyński. (A to inna rzecz!) i proszu paniw ja musiwby m buty trywialny, jesłyby m chotiw tuju gramatyku dostojno krytykowaty. Sut tam paradigmy, kotri sia ne kwalifikujut dla pryłucznoho obszczestwa, — a tym samym dla szkoły chotiaby i mużeskoj. —

Na prymir jako paradigma jest wyraz „sztany“ a jako ozasiwnik słowo „bluwaty“. — Jakżeż takie słowo można w knyżci umiszczaty, w knyżci, kotra jest pereznaczena i dla szkół i dla seminaryj żeńskich? Treba sia było perekonaty, czy można taku gramatyku ułożyty czy ona odpowidajet cili, a potim doperwa pereznaczyty jeju dla szkół — i bułoby perełuczno i otwinito tohdy ju aprobowaty.

Jesłyby własty naszi chotily pryjty do refleksyi, to mohly tohdy, koły episkopy wnesly memoryał swij i swoje uwahy dozrili protiv fonetyci. Tohdyby była dobra słuczajnost naprawyty zło nyny zdiłano, i pidnesłoby sia powahu i dostojenstwo episkopiw, kotri czerez nowu eru tak żestoko naruszeni zistaly; jesły by własty skazały i dały by jawnyj dokaz, szczo ich dostojenstwo poważajut i ich hołos respektujut.

Timezasom z ich memoryałom zrobłeno to samo szczo z naszymi przedstawienijami i protestami, taj widkineno a limine a preciz ich uwahy były takōż poważni i zrili.

Proszu Panowe! pryhlańte sia dalsze toj sprawi. Tut w Sojmi skazano nam. Budte hreczni, idit za kniaziami cerkwy a tam tim czasom toj powahy, tych kniaziw ne respektujut, i my majemo ity za tymi, kotry ne majut powahy iły kotrych powahu nyszczat? To była — dijestno słuczajnost dobra, wyjty z toj sytuacyi, do kotroj nas wweła nowa era neszczastna.

Maju žal szczo tak sia ne stało i maju nadiju, szczo to dast sia naprawyty. — Konsekwencya dalsza jest taka; pokazalo sia szczo narid nasz jest konserwatywnyj i nowostej ne pryjme

i dlatoho tak czyslenny protesty. Narid toj nowosty ne chotiw pryniaty i tak popularny pyśna jak Batkiwszczyna musila etymologijeju pyśaty, i wsi izdanja popularny, kotre mały czyslennych czytelnikiw pyszut etymologiju, jako to izdanja Proświty, Kaczkowskohe, Słowo ruskie, Hołos kołomyjski i t. d. Tilko odna frakcyjka meży Rusynamy trymaje sia stroto fonetyki, a to sut radykały.

Jaki z toho budut naślidstwa? Uczennyki, kotry selsku szkołu ukinczat, netilko szczo budut widsunenyj wid cerkwy, ale toju fonetykoju do kotroj w szkoli prywyknut zajdut prjamo w tabor radykaliw.

Czy toho wymahaje interes kraju i derżawy interes Polakow ili Rusynow? na to naj dast witwit ankietta i jej protektory, bo ja ne chozczu widpowidaty.

Bo moi Panowe, radykały sut kist wid kisty naszoj, krow wid krowy naszoj, my im tym niczoho ne zrobymo, jesły budemo ich anatemizowaty; no my powynny sia staraty ne daty sposibnosty, aby sia radykalizm szyriw, bo on i tak wyrós na waszoj nepolitycznoj polityci, a tut daje sia im wolna ruka, idete im na ruku; bo mołodzież szkolna duże lehkō jak chruszczy majowy złowiat sia w sydła, jeśli jej bilsze do Cerkwi ne prywiazete. Czy taka buła intencya, ja ne znaju. Fonetyka rozdroblajet jazyk na nariczija, kotri sia czym raz bilsze od sebe oddalajut; u nas fonetyka ide do toho samoho; no wam wirojatno diło predstavljajet sia tak: 1. etapa fonetyka — 2. łatynska azbuka a 3. Polonizm sowerszenyj.

Tak samo i nimecki Szwaby, Sasy, Franki ne rozumijut sia, a precin spilnyj jazyk łuczyt ich. Czy wy Panowe chocete rozbyty nas na czasty, podilyty. Može to jest w interesi, ja toho ne chozczu skazaty, ja ne znaju, odnakoż dumaju, szczo powynno buty odna mira; jesły lude kompetentni, zdilny, poważny, tak traktowaly ortografiju polsku, na riwno powynny traktowaty i rusku.

Ne diłaj blyźnemu, szczo tobi ne myło. Dlatoho pozwolu sobi w toj sprawi peredłozyty wnesenje i upraszaty o rewizyu; ne kažu znesty abo utrymaty ale proszu o poważnu rewizyu, kotraby sia widbuwała na pidstawie zasad i uchwał, jakie nam akademija krakowska peredłozyla.

Jabym sobi pozwoływ szcze mnożństwo dribniw faktiw nawesty, ałe toby za dowho sia potiahnuło i dlatoho pozwolu sobi mału uwahu zrobyty, szczo ruskij jazyk, kotryj maje tak mało mistca w szkoli, czem bilsze sia pidkrawuje.

Z Bereżan buła żałoba, szczo hodyny ruskoho jazyka zmenszeno, — taka żałoba jest i z Kołomyji a nawet w toj sprawie jest interpelacya, a w Stanisławowi jak nam donosiat z duże dobroho żereła, nauka ruskoho jazyka jest na samoj krajnej hodyni t. j. na szestoju — i jesły uczenyky sedyt wże 5 do 6 hodyn, to jest zmuczenyj, zneochoczeny i ne dywno, szczo jesły jazyk ruski jest wid 1 do 2 hodyny, uczenyky ne bere w nauci żywoho uczastja.

Zreszta fakt toj nam nepryjatnyj i zwolat kompetentni własty pojasnyty i doslidyty — a ja dlatoho nadjiju sia, szczo złe bude usunene.

Proszu zatim o błahoskłonne popertie rezolucyj, kotri przedłożu.

Pozwolu sobi także prosyty o pojasnene wyższych włastej jak sia to staty mohło, a imenno: fonetyku wwedeno we wsich klasach i serednych i w narodnych szkołach.

(P. Dr. Bobrzyński. Widocznie nie czytał pan poseł reskryptów w sprawozdaniu umieszczonych).

Ja proszu o pojasnenje, bo z reskryptu zdawaloby sia, szczo powynnoby sia fonetyku wwesty we wsich klasach szkół serednych i narodnych, a ja maju pod rukoju odminne riszenije. Mawjem czest buty peredsidatelem ankiety t. j. mużej dowirija, kotry pidpysały petyciju do Monarchi — i na moji ruki prijszła rezolucija — reskrypt; i w tom własnij suk ily uzeł, kotryj powynen buty rozwiązany, bo na neszczastje w reskrypcji jest inaksze a w mojej rezoluciji inaksze.

W mojej rezoluciji skazano, szczo na naszymi protesti i przedstawienia i Ministerstwo ne wydyt sia spowodowany i do widkłykania toho rozporządzenia w sprawie zawedenia fonetyki w szkołach narodnych.

Jest tam tilko o narodnych szkołach besida a o serednych ne ma zminki. Rezolucija moja może ne jest autentyczna, ałe oderżawjem ju wid Starostwa, i ne maju przyczynu sumniwaty sia o jej autentyczności.

Zdaje sia, szczo ona jest tym bilsze autentyczna, bo i na Bukowyni wwedeno takżo fo-

netyku, ałe tylko w narodnych szkołach na probu. I to jest logiczne — to rozumiju. Ałe wid razu zawesty fonetyku w wsich klasach gimnazyji jest szczo najmensze nepraktyczne.

Czy tak jest czy ne, ne chozczu tutki riszaty, bo ne jeśm pokłykanyj do toho, ałe zawsze szcze raz proszu o otwit, bo ne znaju toczno, na jakoj podstawi zawedeno fonetyku w gimnazyjach?

Tut prychodiat meni na hadku słowa izwistnoho poeta „Wam chodzi o zabawę, nam idzie o życie“, my uważajem etymologiju w naszym jazyci za kardynalne usłowje naszej narodnosti i naszej historyi i prosymo, aby to tak lęhko ne traktowano. Szczo fonetyka taki poślidztwa i maty budet, jak wyższe maje, skazano, jeśm sylno perekonanyj; — dla toho ne szkodyt naszym politykam — dyplomatom pryhadaty tut izwistnu staru posłowyciu: „quidquid agis prudenter agas et respice finem“.

Proszu pana referenta aby tuju moju rezoluciji objektywno traktowaw, bo sprawa jest dla nas duże ważna. Rezoluciji, kotre stawlaju, piśła regulaminu napysawjem w polskim jazyci i maju czest ich przedłożyty. (Brawa).

Marszałek. Upraszam pana posła o podanie mi na piśmie rezoluciji odczytanych w toku mowy.

Do głosu zapisany jest p. Dr. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Na poprzedniem posiedzeniu podniósł poseł Rey kwestyje, która nie pierwszy raz staje na porządku dziennym a która i gdzieindziej zajmuje umysły, chociaż nigdzie doprowadzoną nie została do rozwiązania. Poruszył ją poseł Rey przyznam, z umiarkowaniem. Nie domagał się usunięcia humanizmu z gimnazyjów, lecz pragnął zwolnienia od nauki języka greckiego.

Zająłbym się tą sprawą szerzej, gdyby nie to, że na trybunie stoi jako sprawozdawca, filolog, helenista, którego nie chcę pozbawiać materiału do wymownej nie wątpię obrony. Muszę jednakże sprostować jeden fakt zasadniczy w przemowie p. Reya. Gdyby była mianą przed laty 6 lub 7 odpowiadałaby ona może rzeczywistemu stanowi rzeczy w nowych gimnazyjach.

Wówczas panował w nich kierunek, że na naukę gramatyki języka łacińskiego i greckiego, kładziono główny nacisk a kwestya po-

znania literatury i wejrzenia w skarby ducha starożytnych Greków i Rzymian stała na drugim i na trzecim planie.

Sprawozdania Rady szkolnej krajowej z ostatnich lat świadczą jednak, że z tą metodą stanowczo już zerwano. Ów profesor, przytaczany przez p. Reya, który tak umiał wniknąć w świat starożytny i wzbudzać w uczniach zapal do jego ducha, nie jest wyjątkiem od obowiązującego systemu, lecz nauczycielem, który w myśl planu naukowego działa. A jeżeli się zdarzy gdzieś profesor, który według dawnej metody obciąża młodzież gramatyką, to działa on wbrew przepisom i naraża się wskutek tego na ciężką odpowiedzialność wobec władz przełożonych.

Nie długo zresztą otwartą będzie wystawa krajowa i będziecie mieli panowie sposobność zobaczenia, do jakich środków uciekamy się, aby uzmysłwić i ożywić uczniom ten świat starożytny. Cały szereg modeli i tablic służy do tego celu, a po gimnazyjach tworzą się powoli osobne gabinety, archeologii klasycznej.

To nie będzie bez znaczenia, że profesorem gimnazjalni co roku teraz udają się do Włoch i Grecji, na studia, że oni o wszystkich rzeczach, o których wspominają autorowie klasycyści, będą mogli na podstawie autopsji żywym słowem opowiadać młodzieży.

Tyle o mowie p. Reya.

Przechodzę do mowy p. Antouiewicza. W pierwszej części, spokojnie i przedmiotowo traktowanej, zapuścił się szanowny poseł w szereg szczegółów, odnoszących się do wewnętrznego urządzenia szkół średnich.

Ponieważ te rzeczy zawarte są w rezolucjach, nad którymi Wysoki Sejm bez rozprawy w komisji zapewne głosować nie zechce, przeto traktowanie ich w obecnej chwili zapuszczać się w nie nie chcę, zwłaszcza iż są to tylko szczegóły. Mogę tylko zapewnić, co się tyczy nauki języka niemieckiego, że nie ma kwestyi, którą Rada szkolna z większą rozważą i stanowczością traktowała. Przed laty pięciu obrano nową drogę, na której obecnie Rada szkolna dochodzi do kresu, albowiem w tym roku wyjdzie z druku ostatnia książka dla VII i VIII klasy, odpowiadająca nowej metodzie. Metoda ta we wszystkich klasach będzie przeprowadzoną. Kształci się nauczycieli za granicą, prowadzi się cały szereg konferencyj, aby z metody gramatycznej

zejść na metodę żywą i naturalną i na niej poszukiwać lepszych rezultatów.

O ile miałem sposobność przy egzaminach dojrzałości przypatrywać się owocom tego systemu i o ile cały szereg lustracyj inspektorских może mnie pod tym względem poinformować, mogę zapewnić, że rezultaty na tej drodze osiągnięte są znakomite.

W porównaniu z tem, w czem dawniej młodzież opuszczała szkoły średnie w dziedzinie języka niemieckiego, dzisiaj jest postęp bardzo wielki. Jesliby zaś i ta metoda nie miała osiągnąć spodziewanych skutków, to mogę zapewnić, że Rada szkolna będzie poczuwać się do obowiązku, aby Sejmowi zaproponować dalsze środki, mające młodzież uzbroić w zupełną znajomość języka niemieckiego i ułatwić jej zdobycie tego stanowiska, jakie w interesie kraju i Monarchii zająć powinna i może.

W szczegółach podniesionych przez p. Antoniewicza był nadto jeden, którego tu pominąć nie mogę. Wspomniał p. poseł o suplencie, który miał być wydalonym z zawodu z tego powodu, że surową cenzurę dał uczniowi, synowi pewnej wpływowej osobistości. Sprawę tę znam bardzo dobrze i mogę zapewnić, że w tej insynuacyi nie ma słowa prawdy. Wiem dlaczego suplent ów został wydalony, ale pozwoli Wysoka Izba, że tej kwestyi tutaj publicznie nie poruszę a dziwię się tylko profesorowi i koledze, że sprawę osobistą swego kolegi w ten sposób przed forum Wys. Izby i kraju wytoczył. (Brawa).

Co się tyczy kwestyi fonetyki, to dźwiga za nią Rada szkolna odpowiedzialność ale tylko odpowiedzialność formalną. Towarzystwo Szewczenki (nie sekretarz tylko Towarzystwo) zażądało od ministerstwa zaprowadzenia pisowni fonetycznej. Ministerstwo sprawę przesłało do zbadania Radzie szkolnej. Do kogoż ta miała się udać? Zapewne nie do tych, którzy podpisują protesta przeciw nowej pisowni, a podpisywali je znakiem krzyża świętego. Co do konsystorii, to z pewnością ja jestem tym, który powagę kościoła w kwestyi wychowania religijnego i wpływu religii na całość nauki w szkołach szanuję i cenię i o współdziałanie w tym kierunku zawsze proszę. Ale dajcie Panowie — nim ustalono pisownię polską, także nie odwoływano się pierwiej do Konsystorza.

Nie udawaliśmy się w tym celu do Konsystorzy łacińskich, jakimże sposobem mogliśmy przy ustaleniu pisowni ruskiej udawać się o fachową opinię do konsystorzy ruskich?

Dziwi mię dalej, że profesor Antoniewicz, tych wszystkich, którzy powołani byli do ankiety, tak lekceważąco charakteryzował, w taki sposób o nich się odzywał. Myśmy wezwali wszystkich, którzy na uniwersytetach lwowskim i czerniowieckim uczą ruskiego języka i tych, którzy w gimnazyum na podstawie kwalifikacji uczą ruskiego języka.

Ta ankieta oświadczyła się po wyczerpującej dyskusji w sprawie tej niemal jednomyślnie i jej uchwały literalnie bez zmian zostały przez Radę szkolną przedłożone Ministerstwu, które je w całej osnowie zaakceptowało. Nie wiem zaś, czy jest jaka większa powaga w kwestyi pisowni i gramatyki ruskiej, jak profesorem uniwersytetów lwowskiego i czerniowieckiego i profesorowie gimnazyalni, uczący języka ruskiego. Do kogoż więcej mieliśmy się udać, zapytam?

Odpowiedzialną jest dalej Rada szkolna za sposób przeprowadzenia uchwalonej pisowni, którą to odpowiedzialność imieniem jej spokojnie przyjmuję. Proszę tylko przed krytyką przeczytać to co jest drukowanem w rozporządzeniach Rady szkolnej — czego p. Antoniewicz nie uczynił. Nie zaprowadziliśmy w szkołach ludowych pisowni fonetycznej, a właściwie zmiany w pięciu literach od razu, lecz poleciliśmy ażeby to uczyniono stopniowo w miarę jak nowe książki będą wydane w pisowni fonetycznej, a zatem w bieżącym roku obowiązuje nowa pisownia w szkołach ludowych tylko w pierwszym roku nauki, dla którego wydano nowy elementarz a na przyszłość postąpimy taksamo dalej. W szkołach ludowych nie można istotnie powiedzieć „piszcie inaczej“ do małych dzieci, dopóki im się nie da do rąk książek z tą inną pisownią. W gimnazyjach już inaczej postępować można. Tu jest młodzież bardziej wykształcona, która różnicę co do pięciu liter w jednym dniu zrozumie i da sobie z nią radę. Tak się też zrobiło i w gimnazyjach ruskich i polskich, kiedy zaprowadziliśmy nową pisownię.

Książki pozostały dawne, bo przecież na przedrukowanie wszystkich dawnych książek nie było ni funduszków ni czasu.

Dawne książki przez jakiś czas pozostały w ćwiczeniach pisemnych jednak od I.—VIII. klasy wszędzie nowa pisownia bez trudności została zaprowadzoną i żadna skarga w tym kierunku do Rady szkolnej nie doszła — może być że nadeszła do p. Antoniewicza — a wszystkie sprawozdania świadczą, że pisownia fonetyczna przyjęła się łatwo i wielce uczniom ułatwiła sprawę.

Co się tyczy nowej gramatyki, to wiem że około niej toczy się pewnego rodzaju agitacja mająca częścią polityczny, częścią osobisty zakrój.

Książka ta napisana przez profesora, wykładającego ruski język na uniwersytecie, została uznana za dobrą przez profesorów szkół średnich i uniwersyteckich, którym do recenzji przesłaną została. Recenzje niektóre były wprost szowinistyczne, np. jeden profesor seminarjum powaga w kwestyach języka ruskiego, napisał, że nie może doczekać chwili, w której ta gramatyka będzie wydrukowaną.

Odpowiedzialność Rady szkolnej w tych kwestyach jest czysto formalną. Na żądanie Rusinów, tak jak chcieli, przeprowadziliśmy fonetykę i przeprowadzamy ją też dalej w książkach i nauce. Nie zaprzeczam też, że rzecz ta ma doniosłość w kierunku naukowym i narodowym, ale sędzę że Wys. Izba uwolni mnie od obrony tego kierunku, gdyż wiem, że tu zasiadają posłowie, którzy ten kierunek reprezentują jak np. p. Romańczuk i im obronę, tej kwestyi pozostawiam. (Brawa).

Marszałek. Poseł Antoniewicz postawił cały szereg rezolucyi, które obecnie podaję do poparcia. Kto popiera rezolucyę lit. a) (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm mniema, że nauka języka niemieckiego w szkołach średnich, osiągnęłaby pożądaną cel, jeżeliby w niższem gimnazyum ewentualnie w niższej szkole realnej wykładano jeden a w wyższem gimnazyum i w wyższej szkole realnej jeden lub dwa przedmioty po niemiecku.

b) Zniżenie a nawet zniesienie opłat szkolnych już ze względu na oplakany stan naszego czasu pod względem materyalnym jest wskazane.

Tę rezolucyę uważałbym za samoistny wniosek, ale ponieważ wypowiedzianą jest w for-

mie tylko życzenia i jest niedokładnie powiedziane czy chodzi o zniżenie, czy o zniesienie czesnego, przeto będę uważał ją za poprawkę. Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka użyzkała poparcie.

Lit. c) (czyta):

c) Nie należy uboższych uczniów zmuszać do kupowania mundurów a raczej należałoby gronom nauczycielskim pozostawić wolność uwolnienia uboższych uczniów od noszenia mundurków.

Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą.

Lit. d) (czyta):

d) Wprowadzenie napowrót lokacyi w szkołach średnich byłoby nader wskazanem.

Kto popiera tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą.

Lit. e) (czyta):

e) Również byłoby pożądanem zniesienie rozporządzeń zabraniających nauczycielom trzymania uczniów na stancyi i udzielanie im prywatnych lekcyi.

Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą.

Lit. f) (czyta):

f) Sejm wyraża że sprawa pisowni fonetycznej w szkołach naszych wymaga ponownej rewizyi, a to z uwzględnieniem poważnych zasad i uchwał Akademii krakowskiej z dnia 31. października 1891 roku.

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą. Co do formalnego traktowania udzielam głosu p. Paszkowskiemu, który go zażądał.

P. Dr Paszkowski. Ponieważ punkt b) rezolucyi p. Antoniewicza uzyskał poparcie, a ze względu na treść jego uważałyby go należało za wniosek samoistny, przeto proszę o odesłanie go do komisji szkolnej.

Marszałek. Wniosek p. Paszkowskiego idzie w tym kierunku, ażeby odesłać do komisji punkt b) rezolucyi p. Antoniewicza, na co zezwala §. 41. regulaminu. Później podam to pod głosowanie. Udzielam głosu teraz p. Romańczukowi, który się zapisał.

P. Romańczuk. Ja chotiwbym łysz kilka słiw skazaty szczo do toji czasti besidy p. Antoniewicza, kotra widnosyła się do zawedenia

fonetycznej prawopysi w ruskim jazyci w szkołach seređnich i narodnych. Odnakowoż rozszeriaty się nad toju sprawu ne budu i merytoryczno traktowaty prawopys fonetycznyj czy etymologicznyj ne budu, dlatoho, szczo ne uważaju Wysokoho Sojmu za miśce, deby prawopysna sprawa mohłaś traktowaty.

Ja ohranyczu się na pownoho roda sprostawianach faktycznych a imenno zaznaczu to szczo z pomezy tych rusyniw, kotri bażajut, szczo by ruskij jazyk rozwywaw się samoistno i widrubno wid wsich jenszych jazykiw słowenskich, znaczna bilszość je za tym, szczo by prawopys fonetyczna buła zawedena, a jesly jak sprawedlyw zametyw p. Antonewycz w r. 1888 ankieta w Radi szkolnoj z rusyniw złożona zajawyla się tohdy bilszostiu hołosiw protiww wwdeniu fonetycznej prawopysi, buło to radsze z toho wzhladu, szczo by ne robyty na raz welykoho imenno seređ tohdijсных obstawyn skoku, niż szczo by ono merytoryczno toji prawopysi buła protywna. Protywno, bodaj czast odna mezy tymy, kotri tohdy się zajawily protiww wwdeniu w sej czas fonetycznej prawopysi buła taka, kotra sama toj prawopysi używaje, kotra toju prawopys uważajet za widpowidnijszu, tilko ne uważajet za widpowidne to, szczo by ona w sej czas zawedena zostala.

Odnakowoż p. Antoniewicz w swojej przyznaju to, umirkowanej besidi zhadaw o pewnoho roda probi, kotra robyt się pid tym wzhladom na Bukowyni. Meni się zdajet, szczo tak samo tutki w Halyczyni zawedenie prawopysu naj win uważaje za rid proby, ale dla proby treba jakijś czas łyszty. Otżez teper perwszyj rik wid koły prawopys fonetyczna zostala wwdena, i wże nyni nad neju zastanowlaty się bułoby pered czasom.

Nechaj ta proba perewede się, na to potreba bud szo bud kilka łt, slyby się pokazalo, szczo proba ta ne udala się, szczo naślidki sut szkodlywi, tohdy možna się zastanowyty czy do inszoho załahodżenia toj sprawy prystupyty czy łyszty jeju tak, jak je. Ja sam należaw do tych, kotri w ankiecie w 88 roci zajawlyw się protyww wwdeniu fonetycznej prawopysi, zaraz chotia ja zasadnyezo protiww jej ne jeśm, protywno ja sam w bilszoj czasti toj prawopysi używaju. Do ankiety w r. 1892 poklykanyj ne buw jem i ne mohlem tam swoho hołosu widdaty. Odnakowoż

uważaju, jak kazałem, skoro ta prawopys zawędna została łyszyty jej czas naj swoju żyznennyśt pokaże

O skilko ja mam sposibróst czuty, to uczyteli zajawyły sia w koryst toj proby, bo uważajut, szczo nauka jazyka ruskoho skorsze i leksze postupaje jak popered Na tym ohranyczu sia, bo do merytorycznoho traktowania, czy ta prawopys, czy ta prawopys je łuczsza uważaju jak wże skazawjem, Wysokij Sojm za nekompetentnoje i newłastywe miśce. (Brawa!)

Marszałek. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu p. Dr. Őwikliński, rektor wszechnicy.

Wysoki Sejmie!

Zadanie, które mi dzisiaj przypada w udziale nie jest łatwym, dlatego, że po raz pierwszy w Wysokiej Izbie i to z tego miejsca przemawiać mam zaszczyt, nadto dlatego, że wszelkie słowa wypowiedziane przezemnie w obronie humanistyki i terażniejszego systemu budzić muszą wątpliwość, czy nie są objawem osobistej mej skłonności jako miłośnika i urzędowego przedstawiciela filologii w tutejszym uniwersytecie. Lecz prócz tego inne względy z istoty rzeczy płynące utrudniają moje zadanie. Jak to i dzisiaj p. wiceprezydent wspomniał, sprawa reformy gimnazyów jest jedną z tych, co do których niepodobna dojść do porozumienia. Mimo że rozprawia się o niej od lat kilkunastu bezustannie, chociaż zapisano i zadrukowano tysiące arkuszy papieru, mimo to zgody ani śladu. Przeważnie nastal istotny chaos i zamieszanie.

Widząc to zamieszanie jeden wybitny i wytrawny pedagog niemiecki powiedział: najlepszym przyczynkiem do kwestyi reformy gimnazyów byłoby, gdyby przestano o tej reformie rozprawiać. Wygląda to na paradoks, ale w tym paradoksie jest zawarte życzenie, które Rada szkolna kilkakrotnie, osobiłwie zaś w obecnem sprawozdaniu bardzo dobitnie i komisya szkolna również wypowiedziała, mianowicie, żeby szkole dano jakiś czas spokój, t. j. tak długo, dopóki nie zostanie dokonana reorganizacya.

Mimo to w tej Wysokiej Izbie przedwczoraj i dzisiaj poruszono różne kwestye i to nie tylko — co zawsze jest pożądanem — kwestye szczegółowe lecz także kwestye zasadnicze.

Uczynił to mianowicie p. hr. Rey w mowie udatnej co do formy i wygłoszonej z zapalem i szczerem przekonaniem.

Nie dziwnego, że zyskała poklask, wobec czego mnie chyba, a nie hr. Reyowi należałoby broń złożyć i pocieszyć się tem, że hr. Rey traktował rzecz ściśle ze stanowiska akademickiego. Jednakowoż uprzytomniwszy sobie treść jego przemówienia, porzuciłem obawy.

Wprawdzie hr. Rey wytoczył ciężkie działa, zdawaćby się mogło po to, aby warownię, wiekiem i tylu uderzeniami już nadszczerbioną, zupełnie zdobyć i zniszczyć, a pod gruzami jej murów pogrzebać wszystkich filologów. W rzeczywistości rzecz się tak nie miała.

Działa wyjechały jedynie w tym celu, aby pokazać, że w danym razie mogłyby dokonać zniszczenia, a tymczasem szanowny mowca sam szuka schronienia w tej warowni, tylko że ona nie jest już tak bezpieczną, bo ją jego i innych pociski nadwreżyły. Hr. Rey postawił premisy mniejsze na razie, czy słuszne, czy niesłuszne — których wynikiem według mego zapatrywania powinien być kategoryczny imperativus: „precz z nauką filologii klasycznej w szkołach średnich“. Tymczasem ostra filipika hr. Reya kończy się skromnem życzeniem, ażeby w niektórych gimnazyach usunięto greczyznę.

Jeżeli rzeczywiscie filologia splamiła swoją godność, jeżeli tu oddała się na usługę cezaryzmu, tam znowu, jak u nas w Polsce tworzyła fałszywych Brutusów i Katonów i przyczyniła się do bezładu i anarchii, to zdaniem mojem nie powinniśmy jej ani na chwilę cierpieć. Tymczasem hr. Rey nietylko stara się jej wpływ utrwalić, ale szuka u niej pomocy przeciwko płaskiemu materyalizmowi.

Czy te premisy, skargi i utyskiwania są słuszne? Wątpię. Nadużywano i nadużywają wszelkich dzieł pracy i umysłu ludzkiego, — nadużywają także i nauki. Szkolna nauka filologii klasycznej ma jednak sobie mniej do zarzucenia w tej mierze, aniżeli którąbądź inna.

A co się tyczy przykładu wziętego z Polski to nie wydaje mi się on szczęśliwie wybranym. Chyba służyć może za dowód, że u nas źle łaciny i greki uczono, osobiłwie w wieku 17-ym i 18-ym i to jest faktem. Pominąwszy krótki okres rozkwitu akademii krakowskiej i humanizmu w wieku 15 i 16, studya filologii-

czne nie miały u nas powodzenia w ogóle, co się tyczy języka greckiego tak i jego literatury, te były w zaniebaniu i mało komu znane. Nie posiadamy przeto jednego filologa wybitnego prócz Nideckiego, którego jednego można stawiać obok sławnych filologów holenderskich, angielskich, francuskich i niemieckich. Nie posiadamy żadnego grezysty w ścisłym słowa znaczeniu i nasza literatura nie wyzyskała w całej pełni tego wszystkiego, czego jej dostarczyć może literatura grecka, co w tej literaturze tkwi, wielkiego, pięknego i szlachetnego. U nas zatem o przesyceniu jakimś mowy być nie może; przesycenie ujawniło się chyba w Niemczech; tam rzeczywiście młodzież była karmioną łaciną i greczyzną więcej niż gdziekolwiek. U nas chyba jałowość nauki filologii klasycznej i skromne rezultaty nauki języka greckiego jednały jej przeciwników. Na tę jałowość zaleca się jeden środek, zastosowany przez władzę szkolną; jest nim zmienienie planu i ulepszenie metody nauczania. Sądzę że będzie skutecznym, byle pozostawiono dość czasu na zastosowanie tego środka.

Tymczasem hr. Rey nie chce nam przyznać tej zwłoki, bo zdaniem jego nauka języka greckiego jest bezcelową i przydatną chyba tylko dla nielicznych jednostek. Nie wiem, czy dobrze dosłyszałem wszystko, co hr. Rey powiedział; zdaje mi się, że wygłosił także zdanie, iż wszelka nauka szkolna służyć ma do natychmiastowego użytku, gdyż czas, to pieniądź. Jeśli tak, to powinniśmy z gimnazyów prócz języka greckiego wyrzucić wiele, wiele innych przedmiotów, powinniśmy w ogóle gimnazya przekształcić w zakłady, przygotowujące do różnych zawodów. Tymczasem sam hr. Rey tego zamiaru nie żywi, owszem on pragnie utrwalić do pewnego stopnia wpływ filologii w gimnazyach, a tylko inną zaleca drogę, jak tę, którą dotychczas postępowano.

Znajomość języków starożytnych zmniejsza się stanowczo i statecznie od lat 300 i zmniejszać się będzie niezawodnie z postępem nauk i rozwojem literatur narodowych. Nie przesądzam, co będzie po latach 200 lub rychlej; może wtedy szkoły bez języka greckiego i łacińskiego przygotowywać będą do zawodów naukowych i studyów uniwersyteckich. Ale to są szkoły przyszłości, a nas obchodzą szkoły

teraźniejsze. Czegoż potrzeba obecnie dla studyów w uniwersytecie, czego potrzebuje tak zwany stan uczony? Że nie można się obejść bez łaciny, pod tym względem zgadzają się wszyscy, tego więc dowodzić nie potrzeba. Na leżymy do koła łacińskiej kultury, naszą przeszłość możemy rozumieć tylko za pośrednictwem języka łacińskiego, z językiem tym stykamy się codziennie, język ten jest organem, za pomocą którego patrzy się na rzeczy sub quadam aeternitatis specie.

Czy potrzebna także znajomość greczyzny? wielu powiada, że nie, a ja sądzą, że tak. Wprawdzie Grecya nie była bezpośrednią panią świata, jak Rzym, ale była nią pośrednio. Bo według znanego orzeczenia, Grecy pokonani pokonali duchowo zwycięzcę; bo kultura grecka dostarczyła wszystkich elementów kulturze rzymskiej; bo literatura rzymska była poniekąd tylko odbiciem literatury greckiej.

Horyzont tego, który zna język grecki, sięga też nierównie dalej, jak tego, który zna tylko język łaciński. Wnika on do samych początków cywilizacji ludzkiej, poznaje pierwotne pojęcia, poznaje pierwiastkową, wstępną wiedzę ludzkości. A te początki przedewszystkiem są cenne i nadają się do nauki szkolnej, bo w nich mieści się to, co jest najwięcej duchowem, principium, które później . długim wiekowym pochodzie nie jednokrotnie się zmieniało.

Wszystkie nauki bez przesady powiedzieć to można — wzięły swój początek w Grecyi. Wszystkie też nauki, nie tylko moralne, lecz nawet przyrodnicze, zanurzały się w epoce odrodzenia w dawnych skarbach piśmiennictwa greckiego. Powoli odrzucały tę podpórę, o którą opierały się przez czas dłuższy, ale związku zupełnego dotychczas nie zerwały. Zresztą żadna nauka nie może stracić czucia z swą przeszłością.

Słusznie tedy powiedziano, że nauka klasyczna grecka jest abecadłem dla studyów uczonych. Nie może obejść się bez greczyzny ani teolog ani filozof ani historyk, potrzebuje jej także prawnik, a to nie tyle ze względu na pewne ustępy greckie zawarte w Corpus juris, ale przedewszystkiem, ze względu na znaczenie i wartość porównawczych studyów prawniczych.

Goethe powiedział o starożytnych językach, że one obcym głosem powołują do wyższego

życia. Ten przymiot przyznać należy przede wszystkim językowi greckiemu. On to bowiem wprowadza przybysza do przybytku tak wspaniałego, jakiego żaden naród dotychczas sobie nie wystawił.

U samego wejścia do tego przybytku wita przybysza najpierw epik pełen prostoty niedoścignionej, witają go niebawem lirycy, pełni uczucia i wzniosłych idei, witają go gigantyczne postacie twórców a zarazem mistrzów tragedyi i komedyi. Niebawem spotyka historyków, którym równych zaledwie wiek XIX. dostarczył, spotyka mowców pełnych ognia, których obrona ojczyzny jeszcze dziś w naszych sercach oddźwięk znajduje, spotyka filozofów łączących z wytworną formą, oryginalność i głębokość myśli. I te arcydzieła, chociaż obcym napisane językiem; są niezawodnie, przyznać mi to zechcą — dla naszej młodzieży zrozumiałe, bo starożytni Grecy są młodymi: Ich ideje, ich poglądy, ich utwory posiadają takie przymioty, jaki: prostota, świeżość i bezpośredniość; które przedewszystkiem przemawiają do umysłów młodzieńczych. Tak samo też postacie i czyny ich bohaterów, przykłady poświęcenia i ofiarności, odwagi i męstwa, pomysłowości i przedsiębiorczości, choć równe ich lub nawet świetniejsze wydarzały się często także i w wiekach późniejszych — przemawiają lepiej do młodzieży i silniejszy i szerszy aniżeli owe późniejsze, znajdują odgłos w duszach młodzieńczych, bo ujmują prostotą i wdziękiem, a fantazyja nie potrzebuje ich oswabadzać z wszelkiej szpetnej nie raz pokrywy.

Tego zaś bogactwa etycznej treści życia i twórców literatury greckiej nie przyswoi sobie w zupełności piękności kompozycyi i formy artystycznej, nie pozna całkowicie ten, kto do starożytnych Greków będzie się zbliżał jedynie za pośrednictwem nowoczesnych języków, za pośrednictwem tłumaczeń. Własny język narodu jest najlepszym kluczem do zrozumienia jego charakteru, stosunków życia i talentu. Bo język sam przez się jest już niewątpliwie szczegółowej uwagi godnym i pięknym objawem twórczości narodu.

Kto czyta przekłady, ten skazany jest na cudzą pomoc; tłumaczenie jest jeszcze mniej lub więcej dowolną interpretacją oryginału. §

Ale czyż tych wyraźnych niewątpliwych

korzyści, płynących z nauk klasycznych, młodzież nasza nie musi okupywać zbyt drogo?

Wielu u nas twierdzi, że tak, mnie zaś doświadczenie osobiście z ostatnich lat, dyktuje inną odpowiedź.

Przewodnicząc kilkakrotnie przy egzaminach dojrzałości, tudzież w Uniwersytecie, przekonałem się, że wyniki lektury greckiej są u pewnej liczby uczniów pomyślniejsze aniżeli lektury łacińskiej. Oto tylko idzie, aby się uczeń przegryzł przez naukę elementarną, a wtedy lektura grecka idzie zwykle raźniej, aniżeli łacińska.

Początkowa czyli elementarna nauka języka greckiego jest bezsprzecznie mozolna, ale nie w tym stopniu, by mogła i musiała zastraszać i odstręczać, jak niestety u nas odstręczała przez tak długi czas tak wielu.

Zapewne profesorowie za nadto wnikali w drobne szczegóły i nużyli tem umysły młodzieży i ich pamięć, podręczniki były za obszerne i niestosowne.

Ale to wszystko już się zmieniło i niebawem w najbliższej przyszłości jeszcze zmieni się na lepsze.

W każdym razie warunkiem głównym postępu jest to, aby do gimnazyum uczęszczali tylko ci, którzy mają prawdziwe zamiłowanie do studyów klasycznych i pragną wychowania humanistyczno historycznego. Nie ma zaś w gimnazyum miejsca dla tych wszystkich, którzy chcą jedynie otrzymać świadectwo dojrzałości, celem osiągnięcia jakiejś posady, którzy studia gimnazyalne uważają tylko za środek do pozyskania certyfikatu, a do nauki filozoficzno-historycznych posiadają skłonności lub zdolności.

Na te niedostatki zdaniem mojem, byłoby jedno lekarstwo, zniesienie przymusu gimnazyalnego a to w tym kierunku, w jakim to czyni Rada szkolna t. j. przez zaprowadzenie liczniejszych szkół realnych, zawodowych oraz wydziałowych. Może też poleciłby kto razem z hr. Reym gimnazyja bez greki ale z łaciną.

Poseł Rey przedstawił ten projekt jako nowość.

W rzeczywistości nie jest to żadne novum. Istnieją takie szkoły zorganizowane w ten mniej więcej sposób jak to sobie prawdopodobnie poseł Rey przedstawiał, od lat kilkudziesięciu w Niemczech pod nazwą gimnazyów realnych. Są one nieco odmienne od tych, które u nas pod tym samem

mianem istniały. Tutaj te realne gimnazya nie znalazły gruntu żyznego i w Prusiech wystąpiono przeciw nim, a głośna ankieta grudniowa w Berlinie w roku 1890 wydała na nie wyrok śmierci.

Mimo to utrzymały się w licznych miastach niemieckich, miasta na nie łożą fundusze i nie chcą się ich pozbyć.

Mają one także swoich gorliwych zwolenników i obrońców, że wspomnę tutaj tylko tak wytrawnego pedagoga, jak profesor uniwersytetu berlińskiego, Paulsen. Dlaczegożby więc nie mogły one powstać i u nas?

Wiem jednak tyle, że nasze społeczeństwo przeciwnie jest wprowadzaniu nowych kategorii szkół, wołałoby ono raczej zaprowadzenie jednolitej szkoły.

Wiem także, że w czasie obrad wspomnianej ankiety berlińskiej w grudniu 1890 r. jednym z najważniejszych pytań było pytanie, czy i o ile z trzech głównych typów szkół średnich pruskich możnaby połączyć dwa typy: pierwszy z drugim lub drugi z trzecim t. j. gimnazjum humanistyczne z gimnazjum realnem, lub gimnazjum realne ze szkołą realną.

Wielkie trudności sprawiało wówczas w Berlinie także uregulowanie t. zw. kwestyi uprawnienia, kwestya ta nastęrczyłaby także i u nas wiele trudności — tem więcej, że nie mogłyby jej załatwić Władze szkolne same przez się, lecz musiałyby w tem wziąć udział wszystkie bez wyjątku wydziały ministeryalne i inne urzędy publiczne.

Przed kilku miesiącami w imieniu Polaków i Rusinów miałem zaszczyt żegnać jakie tysiąc niemieckich filologów i pedagogów, zebranych na kongresie w Wiedniu. Żegnając ich, powiedziałem, że my Polacy i Rusini nie chcemy zrywać związku z kulturą zachodnią i że dlatego nie chcemy opuszczać tej wspólnej wszystkim cywilizowanym narodom podstawy ogólnego wykształcenia klasycznego i humanistycznego. W tym samym duchu mam zaszczyt odezwać się także do Wysokiego Sejmu. Poseł Rey powiedział, że nie należy płynąć przeciwko prądowi, że należy raczej iść równolegle z prądem. Jakie prądy miał na myśli, mogę się tego dorozumiewać: ale prądów jest wiele, a żaden dotychczas nie uzyskał przewagi.

Nam zubożalym i osłabionym nie wypada w fermencie szukać zbawienia, nie wypada doświadczać zalet lub niedszatków tego lub owego systemu.

Pozostawmy to innym! Na nas przede wszystkim ciąży powinność, abyśmy wszyscy bez wyjątku spełniali zawsze swój obowiązek, tu więc w szkole, aby ten obowiązek spełniała młodzież, spełniali nauczyciele, a w takim razie spodziewam się, że nawet przy pewnych niedostatkach systemu rezultaty nauki będą znakomite.

Poseł Antoniewicz wystąpił dzisiaj z całym szeregiem życzeń, które ułożył w formę rezolucyj. Z tychże rezolucyj Wysoka Izba tylko jedną jedyną poparła. Ta okoliczność zwalnia mię z obowiązku wypowiedzenia swego zdania o tychże życzeniach; wszakże co do niektórych przynajmniej kilka słów powiem, a to z tej przyczyny, że poseł Antoniewicz kilkakrotnie do mnie wyraźnie apelował. Mianowicie apelował on do mnie, gdy mówił o sprawie fonetyki, zarzucając mi jako sprawozdawcy, że w sprawozdaniu komisji szkolnej powiedziano na samym początku:

„Równie doniosłe, pożyteczne i korzystne zmiany nastąpiły w nauce języka ruskiego“.

Zarzucał mi więc p. Antoniewicz, że kwestyę fonetyki uważałem za „doniosłą, pożyteczną i korzystną“.

Zwracam jego uwagę, że jeśli powiedziano jest „równie doniosłą“, to odnosi się to do ustępu poprzedniego. W poprzednim ustępie była mowa o nauce języka polskiego, w następnym jest mowa o nauce języka ruskiego; wyrażenie „równie doniosłe i t. d.“ subsumuje przeto wszystkie bez wyjątku zmiany, których Rada szkolna w bieżącym roku dokonała. A są to zmiany bardzo znaczne, komisya szkolna zwraca uwagę na to, że Rada szkolna wydała plan i instrukcyę do nauki języka ruskiego, dalej na to, że rozpoczęto wydawnictwo podręczników, że Rada szkolna wypowiedziała myśl, iż gotowa jest powiększyć liczbę godzin języka ruskiego, w zakładach z językiem wykładowym polskim, gdyby powiększenie ich okazało się potrzebną, że zalecono wreszcie uczniom polskiej narodowości uczęszczanie na lekcye języka ruskiego.

Wszystkie te zmiany są pewnie „doniosłe, pożyteczne i korzystne“, jest nią także i zmiana, która zaprowadza jednolitą pisownię.

Z tego stanowiska wyłącznie na rzecz się zapatrywałem, w sprawy wewnętrzne partji ruskich nie wnikałem, bo te były mi zupełnie obce, tych nie znam.

Co się tyczy rezolucyi w sprawie języka niemieckiego, to spadła ona z porządku dziennego; zatem nie jestem w potrzebie wyrażania się o niej szczegółowo.

Druga rezolucya została popartą, prosiłbym też Wysoki Sejm, ażeby rezolucyę przyjął. Rezolucya ta, której tenoru dokładnego nie pamiętam, ma na celu ułatwienie biednej młodzieży uczęszczania do gimnazyum.

Rzeczywiście studyjąc obecnie stosunki istniejące w naszych gimnazyach, przekonałem się, że młodzież nasza jest w ogromnej biedzie, w takiej biedzie, że rzeczywiście to urąga wszelkim wyobrażeniom.

Wprawdzie nie mam nadziei, że zniesienie opłaty czesnego o jakie 5 zł. sprawi tej młodzieży ulgę pożądaną; aby jednakowoż Wysoki Sejm złożył dowód, że los tej biednej młodzieży leży mu na sercu, ja ze swej strony zupełnie chętnie przystępuję do rezolucyi posła Antoniewicza.

(Brawa z lewicy).

Co się tyczy rezolucyi trzeciej p. Antoniewicza, to choć nie została popartą, pozwoli szanowny poseł, że kilka słów mu odpowiem.

Gdy kwestya umundurowania weszła na porządek dzienny, byłem już od całego szeregu lat profesorem Uniwersytetu we Lwowie, należałem wówczas do Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i byłem świadkiem obrad, które się w sali ratuszowej podczas walnego zgromadzenia Towarzystwa odbywały na ten temat.

Natenczas wszyscy bez wyjątku, ludzie najrozmaitszych zapatrywań, oświadczyli się stanowczo za umundurowaniem, wprawdzie zaś już i w łonie Wydziału.

Otwarcie się przyznam, że podczas obrad Wydziału Towarzystwa ja sam jeden oświadczyłem się przeciw umundurowaniu, — najpierw dlatego, że obawiałem się, iż może to nie będzie odpowiadało każdemu młodzieńcowi, że może niechętnie będzie ten i ów nosił mundur — bo różne bywają w tym względzie życzenia i zapatrywania, przedewszystkiem zaś obawiałem

się, że młodzież biedna nie będzie miała należytych funduszków na sprawienie sobie mundurków.

Otóż wtedy bez wyjątku wszyscy w całym Towarzystwie, nie tylko w Wydziale, oświadczyli się za umundurowaniem i te argumenty, które przytoczono, przekonały mnie. Im dalej przebywam w kraju, tem więcej się przekonuję, że mundurki powinny istnieć, bo są podstawą i koniecznym warunkiem koleżeństwa i poczucia godności ucznia. Niewątpliwie, że biedna młodzież będzie w trudnym położeniu, ale szanowny p. Antoniewicz raczy przeczytać ustęp sprawozdania Komisji szkolnej, w którym Komisya dziękuje panu ministrowi, że ustanowił długi okres przejściowy, w którym dla młodzieży biednej będą przyznane pewne ustępstwa i ulgi.

Na tem kończę moje przemówienie.

(Huczne brawa i oklaski długotrwałe).

J.E. p. ks. Czartoryski. Proszę o głos dla skonstatowania faktu.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos dla skonstatowania faktu.

J.E. p. ks. Czartoryski. Muszę skonstatować, że szanowny p. sprawozdawca, przyjmując niejako rezolucyę, wniesioną przez p. Antoniewicza, zrobił to własnem imieniem i bez porozumienia się z komisją.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Cwikliński. Proszę o głos.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Cwikliński. Nie byłem dostatecznie obznajomiony ze sprawami parlamentarnymi; przepraszam szanownego ks. przewodniczącego komisji szkolnej, że nie dość wyraźnie zaznaczyłem, iż tylko w własnem imieniu poparłem drugą rezolucyę; przyznaję, że ks. przewodniczący słusznie powiedział, iż ja przyjąłem tę rezolucyę tylko w mojem własnem imieniu.

Nie przeczę też, iż gdyby komisya szkolna miała coś postanowić, musielibyśmy przerwać posiedzenie.

Marszałek. Co do formalnego traktowania muszę oświadczyć, że przedewszystkiem podam pod głosowanie wnioski i rezolucye komisji szkolnej; następnie jest jedna rezolucya p. Antoniewicza, dostatecznie poparta, co do której p. Paszkowski postawił wniosek formalny. Wnio-

sek ten formalny podam jednak pod głosowanie przed rezolucją p. Antoniewicza.

Proszę o odczytanie wniosku komisji

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: ✓

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1892/3 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie rezolucji I.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

R e z o l u c y a :

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich w stosowny sposób uregulował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję I zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji II.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji III.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby zaradził rażącym niedostatkom w pomieszczeniu niektórych szkół średnich jużto przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymaganiom higieny odpowiadających gmachów szkolnych już też przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu postawienia

takichże gmachów szkolnych a to najpierw w Krakowie i we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję III zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji IV.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązkowym, oraz aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję IV zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji V.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Őwikliński (czyta):

V. Wzywa się c. k. Rząd ponownie, aby powiększył płacę nauczycieli szkół średnich i otworzył dla nich możliwość awansu, dającego zasługującym coraz lepsze utrzymanie i stanowisko.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję V zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Teraz następuje poparta dostatecznie rezolucja p. Antoniewicza, która brzmi: „Zniżenie a nawet zniesienie opłat szkolnych już ze względu na oplakany stan naszego czasu, pod względem materialnym jest wskazane“. Co do tego jest wniosek formalny p. Paszkowskiego, aby odesłać ten wniosek do komisji szkolnej.

Czy żąda kto głosu co do tego wniosku formalnego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół

ludowych i seminaryów nauczycielskich w latach szkolnych 1891/92 i 1892/93. (Al. 135.)

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzeduszycki ma głos.

Sprawozdawca poseł Wojciech hr. Dzeduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 135.)

Sekretarz p. Trzecieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Wojciech hr. Dzeduszycki (czyta):

Komisja szkolna wnosi następujące rezolucje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w latach 1891/2 i 1892/3.

II. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski, mające na celu założenie obok istniejących szkół wydziałowych, szkoły wydziałowe żeńskie o szerszem planie nauczania.

III. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, aby już w tym roku przystąpił do założenia nowych seminaryów nauczycielskich.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, by w każdym okręgu szkolnym mianował osobnego inspektora tudzież siły pomocnicze i kancelaryjne przy Radach szkolnych okręgowych stosownie do zachodzących potrzeb wzmocnił.

P. Romańczuk. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk Z pry zyny, szczo pora wże spiznena a perszi zapisani besidnyk, jak własne dowiduju sia, namirjaje duże dowho besidowaty. ja wnoszu, szczo by niniszne zasidanie zamknuty, i szczo by dalsze buło w ponedilok.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia posiedzenia. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Proszę Panów zająć miejsca, gdyż inaczej głosowanie odbyć się nie może. (Posłowie

zajmują miejsca). Kto jest za wnioskiem zamknięcia posiedzenia, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty, zatem posiedzenie zamykam. Proszę Panów sekretarzy o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Trzecieski (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego.

Na drugiej Sesijsi obecnego peryodu Sejmu krajowego, mianowicie zaś na posiedzeniu z d. 29. listopada 1890 r. powziął Sejm następującą uchwałę:

Ze względu na odrębne stosunki gospodarstwa rolnego na Podolu, Sejm uznaje założenie średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu, lub w jego okolicy za wskazane i pożądanę i w tym celu poleca Wydziałowi krajowemu:

I. by zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły;

II. by wszedł w porozumienie ze stronami interesowanemi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymywania średniej szkoły rolniczej przyczynić się będą skłonne;

III. by Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył na kosztorysie oparty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

Zważywszy, że uchwałą powyższą nietylko w motywach lecz zarówno w postanowieniach i poleceniach potrzeba średniej szkoły rolniczej dla części kraju Podolem zwanej przez Reprezentacyę kraju, uznaną została;

zważywszy, że ustępem III-cim powziętej uchwały termin wykonania powziętych uchwał stanowczo i ściśle określonym został;

zważywszy wreszcie, że potrzeba średniej szkoły rolniczej dla rolniczych stosunków Podola, z każdym rokiem więcej odczuwaną bywa.

Podpisani zapytują Wydział krajowy:

I. Czy Wydział krajowy upatrył już w okolicy Tarnopola, miejscowość odpowiednią dla założenia średniej szkoły rolniczej;

II. Czy w myśl II go ustępu wymienionej uchwały wszedł w rokowania ze stronami interesowanemi o ile takowe do założenia i utrzymywania takiej szkoły przyczynić się są skłonne i jakie te rokowania wydały rezultat.

III. Dla jakiej przyczyny Wydział krajowy nie zastosował się do III. ustępu powziętej dnia

29. listopada 1890 r. uchwały, wzywającej go do przedłożenia na najbliższej sesji opartego na kosztorysie i dokładnie opracowanego projektu średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub jego okolicy, gdy od chwili powzięcia powyższej uchwały nie jedna, lecz trzy sesje sejmowe już upływały.

Lwów, dnia 3. lutego 1894.

Vivien
interpelujący.

Wojciech Dzieduszycki, Puzyna, Abrahamowicz, Krzysztofowicz, Wereszczyński, Rozenstock, Szeptycki, W. Kozłowski, Gniewosz, Tyszkowski, Stanisław Dzieduszycki, Stanisław Stadnicki, Władysław Struszkiewicz, Gnoiński, Schnell, Polanowski, Gorayski, Tadeusz Langie.

Marszałek. Proszę o odczytanie interpelacji następującej.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że na zarządzenie politycznych władz powiatowych muszą zjeżdżać się oddaleni naczelnicy niektórych gmin w odległości około 22 kilm. co miesiąc na tak zwane sesje czyli roki przez co narażeni są wójtowie na stratę czasu a gminy na znaczne koszta;

zważywszy, że te zarządzenia nie mają uzasadnienia w ustawie gminnej a muszą się stać uciążliwymi, jeżeli, za to, że wójt nie zjawił się na sesji, c. k. starosta nakłada kary, a szczególnie na naczelników gminnych od 1 zł. aż do 5 zł.;

zważywszy, że wedle paragrafu 108 ustawy gminnej władza powiatowa ma prawo nałożyć karę na naczelnika gminy, jeżeli przekracza swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, a do tego poruczonego zakresu działania nie należy przymuszony zjazd naczelników gmin co miesiąc;

zważywszy, że władza powiatowa swoje polecenia wydawać ma na piśmie.

Podpisani zapytują pana komisarza na podstawie jakich ustaw zmuszeni są naczelnicy gmin zjeżdżać się co miesiąc na sesje.

Czy wiadomo jest c. k. Rządowi, że w razie nieprzybycia którego z wójtów na sesje, władza powiatowa nakłada na tego wójta karę.

Lwów dnia 3. lutego 1894.

Wojciech Mizia,
interpelant.

S. Potoczek, Stręk, Żardecki, Palch, Rożankowski, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Strzygowski, Huryk, Kowalski, Klemensiewicz, M. Siczynski, Herasimowicz, Kułaczkowski, J. Romańczuk, Sawczak.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszej interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Zważywszy że władze autonomiczne mają prawo i obowiązek czuwać, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone. Że z wykonania tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych (§. 99. ustawy gminnej).

Zważywszy wiadome nam wypadki, że zakładowe majątki gmin i zakładów gminnych (pastwiska cmentarne i t. d.) zostały zniszczone i jeszcze ciągle są zagrożone przez wody rzek, a to z braku rady i pomocy, a po części z winy i na niekorzyść tychże majątków prowadzonej regulacji, jak wykazują przykłady w gminach położonych powiatu sandeckiego w gminie Podegrodzie, Mostki, Stadło, Wyglanowice, Swiniarsko i Chełmiec.

Zważywszy, że dotąd w przytoczonych wypadkach zaniechano środków zaradczych (§. 99. ust. gm.) mimo że kraj przyczynia się w jednej trzeciej części do kosztów urzędowej regulacji.

Zapytujemy Wydział krajowy, dla czego w tych wypadkach nie użyto stosownych środków zaradczych dla ocalenia majątków gminnych? jakie środki zaradcze obmyślił Wydział krajowy na podobne wypadki?

Czy Wydział krajowy wydał jakie rozporządzenia i pouczenia jak mają postępować w takich wypadkach Wydziały powiatowe.

Celem ratowania zagrożonych majątków gmin?

Czy i o ile Wydziały powiatowe oczuwają się do obowiązku działania w takich wypadkach? i czy Wydziałowi krajowemu wiadome są wypadki dodatniej działalności Wydziałów powiatowych w podobnych wypadkach?

Lwów, dnia 3. lutego 1894.

S. Potoczek,
interpelujący.

Mizia, Stręk, Okuniewski, Żardecki, Palch, Klemensiewicz, dr. Midowicz, Fr. Strzygowski, dr. Olpiński, Herasymowicz, St. Barabasz, Kułaczkowski, Antoniewicz, Huryk, Romańczuk, Zbyszewski.

Marszałek. Interpelacyi pierwszej i trzeciej udzieli Wydziałowi krajowemu, a drugiej komisarzowi rządowemu. — Proszę o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Trzemieski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że wybudowanie linii kolejowej łączącej Rozwadów z jedną ze stacyj kolei państwowej (dawnej Karola Ludwika) jest ze wszęch miar wskazane i znajduje poparcie u c. k. Rządu;

zważywszy, że w tym celu przeprowadzona trasa z Rozwadowa do Przeworska nie odpowiada ekonomicznym i handlowym potrzebom kraju, gdyż z Przeworska ku południowi niema dalszego połączenia kolejowego ani też projektowanym nie jest, a tem samem zamierzona linia kolejowa miałaby jedynie znaczenie lokalne;

zważywszy, że zawiązało się konsorcyum dla budowy kolei Rzeszów-Dynów-Rymanów z dalszą odnogą do Dukli i do granicy węgierskiej, trasa tej linii wykończoną została i dotychczas operata zostały przedłożone Wydziałowi krajowemu;

zważywszy, że tego rodzaju linia kolejowa od granicy Królestwa Polskiego do Węgier, która przecina całą szerokość kraju miałaby w sieci kolei lokalnych znaczenie pierwszorzędne i doniosłe dla podniesienia ekonomicznego znacznej przestrzeni kraju dotykałaby kilku większych miast i miasteczek i wpłynęła na rozwój handlu i przemysłu;

zważywszy, że przyjscie do skutku tych dwóch linii w ścisłym ze sobą stoi związku, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby

I. zarządził wykonanie trasy kolejowej z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa;

II. przeprowadził rokowanie z c. k. Rządem i władzami wojskowemi i ze stronami interesowanemi celem wykonania budowy tej kolei w najkrótszym czasie.

Lwów dnia 3. lutego 1894.

Stanisław Jędrzejowicz w. r.

Wnioskodawca.

Paszkowski, G. Romer, Gorayski, A. Wodzicki, J. Stadnicki, J. Wiktor, Dr. Midowicz, Zdzisław Skrzyński, A. Jędrzejowicz, Wł. Struszkiewicz, Fr. Jędrzejowicz, S. Tarnowski (jun.), Zbyszewski, Pilat, K. Badeni.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. — Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Wniosek.

Projekty do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych, które rząd wniósł w październiku roku zeszłego do Rady państwa, wprowadzają przymusową organizację powiatowych i krajowych stowarzyszeń rolników i poruczają im cały szereg zadań jak zakładanie składów na płody rolnicze, sprzedaż i zakupno płodów na rachunek stowarzyszonych, pośrednictwo w pożyczkach hipotecznych, ajencye ubezpieczeń, zakładanie szpitali i domów przytułku i t. d. a następnie przydzielają tym stowarzyszeniom czynności odnoszące się do zakładania i nadzorowania posiadłości rentowych. Stowarzyszenia mają nabywać na licytacji lub z wolnej ręki posiadłości ziemskie i oddawać je w stałe posiadanie rolnikom zawodowym za opłatą długoletniej renty odpowiadającej wyłożonemu na nabycie kapitałowi, który ma się uzyskiwać przez wypuszczenie listów rentowych. Posiadłości rentowe według projektu nie mogą być obciążane, prócz długu rentowego dalszym jeszcze długiem i nie podlegają egzekucyi ze strony innych wierzycieli; bez osobnego pozwolenia nie mogą być sprzedawane, nie są też przedmiotem zwykłego postępowania spadkowego, lecz podlegają odrębnym na ten wypadek przepisom.

Wymienione projekty do ustaw mają nadzwyczaj wielkie znaczenie dla ludności rolniczej której część najznaczniejszą t. j. wszystkich właścicieli ziemi łączą obowiązkowe związki korporacyjne a następnie dla całego ustroju własności rolniczej i jej stosunków kredytowych, który to ustrój w razie przyjęcia projektów uległby radykalnej przemianie cele obu projektów mianowicie: oparcie kredytu rolniczego, na podstawach odpowiadających bardziej naturze gospodarstwa rolnego, dalej utworzenie związków z samychże rolników, które uchylilyby zbyt licznych pośredników i wprowadzily w życie rozmaite urzą-

dzenia wspólne wspierające gospodarstwo stowarzyszonych — są godne uznania, jednakże sposób ich urzeczywistnienia obmyślany dla wszystkich krajów austriackich jednostajnie we wszystkich szczegółach następuje liczne i poważne trudności i wątpliwości. Już z tego względu należałoby, aby Wysoki Sejm, jako reprezentacya kraju rolniczego rozpatrzył owe projekty i objawił co do nich swe zapatrywanie na podstawie znajomości stosunków i potrzeb kraju naszego.

Jednakże jeszcze inny wzgląd każe zająć się owymi projektami. Sprawa organizacyi stowarzyszeń rolniczych jest sprawą kultury krajowej i za taką uważano ją w innych krajach koronnych, uchwalając dawniej ustawy o powiatowych stowarzyszeniach rolników. Sprawa posiadłości rentowych jest również sprawą kultury krajowej, a w znacznej części t. j. pominąwszy postanowienia wprowadzające zmiany w prawie cywilnem, postępowaniu sądowem. Ponieważ sprawy kultury krajowej w myśl §. 18 statutu krajowego należą do Sejmu krajowego, przeto wypada rozpatrzeć i oznaczyć granice kompetencyi ustawodawstwa krajowego.

Ze względu na krótkość sesyi sejmowej i rozmiary tej ważnej sprawy, rozpatrzenie jej dokładne w ciągu sesyi nie jest możliwem, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu jako komisji, aby projekty do ustaw o posiadłościach

rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników wniesione przez Rząd do Izby deputowanych Rady państwa rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencyi ustawodawczej jak ze względu o ile one potrzebom i stosunkom naszego kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw rolniczych i instytucyi kredytowych przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesyi sejmowej.

We Lwowie dnia 3. lutego 1894.

Pilat w. r.
wnioskodawca.

Z. Dembowski, Popowski, St. Stadnicki, W. Gnoiński, Mikołaj Torosiewicz, Krzysztofowicz, Pa-szkowski, Abrahamowicz, Skalkowski, Onyszkiewicz, J. Gnoiński, A. Jędrzejowicz, G. Romer, Klemens Dzieduszycki.

Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 2. po południu.

Porządek dzienny, będzie Panom posłom do domu rozesłany, naturalnie będzie nim dalszy ciąg porządku dzisiejszego.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 50. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 5. lutego 1894.

Treść: Urlop p. Czajkowskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje: 1. w sprawie ściągania prestacyj na płace nauczycieli tam, gdzie wakują posady; 2. w sprawie zmiany ustawy kościelno-konkurencyjnej; i 3. w sprawie zmiany planu nauki w dopelniającej szkole przemysłowej w Kołomyi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowych Sądów kolegialnych z siedzibą w Bochni i w Tarnobrzegu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Pilata w sprawie wniesionego do Rady Państwa przedłożenia rządowego o włościach rentowych i organizacji towarzystw rolniczych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie kolei z Rzeszowa na Leżajsk do Rozwadowa. — Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1891/92 i 1892/93. Głosy pp. Herasymowicza, ks. Kowalskiego, Torosiewicza, Midowicza i Goldmana. Przerwa rozprawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji Wydziału Rady powiatowej i Magistratu m. Jarosławia o utworzenie w tem mieście c. k. Sądu obwodowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Olpińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy przeciw lichwie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o sprawozdaniu z czynności Dep. I. Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Adama Jędrzejowicza w sprawie konkurencyi kościelnej. — Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowañców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych męzczyzn. Głosy pp. Męcińskiego, Trzecieckiego, Abrahamowicza, Sawczaka, Koziebrodzkiego, ponownie Abrahamowicza, Jędrzejowicza Adama, Merunowicza i sprawozdawcy Zbyszewskiego. Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy

o przeniesienie gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska tudzież obszarów dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Cieszanowie do okręgu takiejże Reprezentacyi w Jaworowie. — Interpelacya p. Szeptyckiego w sprawie wniesienia do rządu memoryału o stanie podatkowym w kraju. — Interpelacya p. Rożankowskiego w sprawie reskryptu krajowej Dyrekcyi skarbu co do podań w języku ruskim. — Porządek dzienny 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 2. min. 25. po południu.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks Siczynski i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 98.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 11. posiedzenia uważam za przyjęty, bo nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 12. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Posel Czaykowski prosił o urlop na jeden dzień, udzieliłem mu go.

Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 5 lutego 1894.

1052. L. s. 1258. Kris Emanuel i współdzierżawcy myt kraj. w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o odszkodowanie strat z powodu rekonstrukcyi mostku na drodze Tarnopol-Brzeżany — do komisji drogowej.

1053. L. s. 1259. Gminy: Kamienica, Szczawa, Zalesie i trzy inne, przez p. Potoczka, o utworzenie w gminie Kamienica Sądu powiatowego — do komisji prawniczej.

1054. L. s. 1260. Gmina Michałowice, przez p. Okunieniewskiego, o zasiłek na obwałowanie rzeki Tyśmienicy — do komisji gospodarstwa krajowego.

1055. L. s. 1261. Gmina Berezówka, przez p. Barańskiego, przeciw nałożonej prestacyi, na budowę drogi z Niżniowa na Skomorochy do Jazłowca — do komisji drogowej.

1056. L. s. 1262. Gmina Pomowce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1057. L. s. 1263. Gmina Browary, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1058. L. s. 1264. Gmina Kośmierzyn, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1059. L. s. 1265. Gmina Puznik, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1060. L. s. 1266. Gmina Snowidów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1061. L. s. 1267. Gmina Wodziłów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1062. L. s. 1268. Gmina Rusitów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1063. L. s. 1269. Gmina Leszczańce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1064. L. s. 1270. Gmina Potok Złoty, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1065. L. s. 1271. Gmina Izdebki, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zasiłek na reperacyę drogi gminnej z Brzozowa do Nozdrzca — do komisji drogowej.

1066. L. s. 1272. Biechoński Wojciech i Neuman Karol, przez p. Merunowicza, o poparcie budowy kolei lokalnej Gorlice-Konieczna — do komisji kolejowej.

1067. L. s. 1273. Wiśniewski Feliks, przez p. Midowicza, o przewrócenie komunikacyi na drodze Pinińskiej — do komisji drogowej.

1068. L. s. 1274. Komitet parafialny rzym. kat. w Staremieście, przez p. Adama Jędrzejowicza o subwencyę na budowę kościoła — do komisji budżetowej.

1069. L. s. 1275. Zakład dla głuchoniemych we Lwowie, przez p. Ćwiklińskiego, o subwencyę na wydawnictwo książek naukowych — do komisji budżetowej.
1070. L. s. 1276. Zbór Izrealicki w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o zapomogę dla szpitala ubogich tamże — do komisji budżetowej.
1071. L. s. 1277. Towarzystwo wzajemnej pomocy prawników we Wiedniu, przez p. Okuniewskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1072. L. s. 1278. Towarzystwo Bursy dla młodzieży polskiej im. Adama Mickiewicza w Drohobyczu, przez p. Stan Tarnowskiego (jun.), o subwencyę — do komisji budżetowej.
1073. L. s. 1279. Rada szkolna miejscowa w Płockach, przez p. Potoczka, o podniesienie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.
1074. L. s. 1280. Jaworski Józef, nauczyciel w Gajach Ditkowieckich, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1075. L. s. 1281. Douschak Antoni nauczyciel w Harasymowie, przez p. Okuniewskiego, o wliczenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1076. L. s. 1282. Pitulej Paulina, wdowa po nauczycielu, przez p. Bryczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1077. L. s. 1283. Sulatycka Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1078. L. s. 1284. Gmina Serednica, przez p. Wiktora, o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1079. L. s. 1285. Gmina Wola Matyaszowa, przez p. Romańczuka, o zapomogę na wykończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
1080. L. s. 1286. Mieszkańcy gminy Zielonki, przez p. Potoczka, o niżenie budżetu gminnego na rok 1894 — do komisji petycyjnej.
1081. L. s. 1287. Wańczyński Emil, rymarz i siodlarz w Wyźnianach, przez p. Potoczka, o zasiłek na powiększenie warsztatu — do komisji przemysłowej.
1082. L. s. 1288. Blarowski Władysław, przez tegoż posła, o podwyższenie stypendyum — do komisji przemysłowej.
1083. L. s. 1289. Matkowska Seweryna, przez p. Torosiewicza, o zasiłek na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.
1084. L. s. 1290. Gmina Janowice, przez p. Antoniewicza, o zapomogę z powodu gradobicia — do komisji budżetowej.
1085. L. s. 1291. Gmina Kloczów, przez p. Siczynskiego w sprawie sprzedaży z dóbr państwowych pastwiska na własność gminy — do komisji petycyjnej.
1086. L. s. 1292. Ta sama, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji petycyjnej.
1087. L. s. 1293. Gmina Ispas, przez tegoż posła, o wyjednanie prawa poboru surowicy solnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1088. L. s. 1294. Stanicz Albina, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1089. L. s. 1295. Klesiewicz Józefa, przez p. Bryczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
1090. L. s. 1296. Nowakowska Eufrozyna, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1091. L. s. 1297. Gmina Żernica wyższa, przez p. Barabasa w sprawie zmiany ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
1092. L. s. 1298. Tygier Marya, przez p. Dworskiego, o zasiłek na kształcenie córki Sylwii w śpiewie — do komisji budżetowej.
1093. L. s. 1299. Krasicka Lubina, wdowa po nauczycielu, przez p. Czartoryskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1094. L. s. 1300. Iwańska Walerya, wdowa po nauczycielu, przez p. Zolla, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1095. L. s. 1304. Konwent OO. Bernardynów we Lwowie, przez p. Kowalskiego, o podwyższenie czynszu najmu ubikacyj dla archiwum aktów grodzkich i ziemskich w za-

budowaniu konwentu — do komisji budżetowej.

1096. L. s. 1308. Gmina Bolesław, przez p. Męcińskiego, o przyjęcie kosztów szupasowych za Franciszka Münza na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.

Marszałek Hr. Badeni Stanisław prosił o głos w sprawie formalnej.

P. Stanisław hr. Badeni. Wysoki Sejm przekazał komisji budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatu czortkowskiego na udzielenie poręki dla pożyczki miasta Czortkowa w kwocie 65.000 zł. na budowę gmachu dla powiatowej dyrekcyi skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do przyczynienia się do budowy kolei wschodnio-galicyjskich.

Ponieważ tego rodzaju sprawy przydzielane bywają komisji administracyjnej i przez nią z wnioskami Wysokiemu Sejmowi przedkładane, przeto proszę, ażeby i to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek odesłania tej sprawy do komisji administracyjnej pod głosowanie. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Głos ma zapisany c. k. komisarz rządowy celem odpowiedzenia na interpelację.

P. Komisarz rządowy, Radca Dworu hr. Łoś. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 25. stycznia b. r. do komisarza rządowego przez posłów p. Wojciecha Mizię i towarzyszy w sprawie ściągania od gmin prestacyj szkolnych w czasie, gdy posada nauczyciela wakuje, mam zaszczyt odpowiedzieć, że ściąganie prestacyj na płace nauczycieli od gmin, w których wakuje posada nauczycielska, uzasadnione jest w postanowieniu art. 52 lit. d) ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16, według którego wpływać mają do krajowego funduszu szkolnego emerytalnego interkalarya od opróżnionych posad, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela.

Zdarzają się jednak w praktyce wypadki, że bywają ściągane prestacje i dłużej niż przez trzy miesiące, co ztąd pochodzi, że Rady szkolne

okręgowe nie zawsze mogą z góry wiedzieć, jak długo posada nauczyciela będzie wakowała, a więc też nie odpisują z góry przypisanych prestacyj po nad czas trzymiesięczny. W takich wypadkach nadpłacone kwoty, użyte bywają na pokrycie zaległej prestacyi lub na rachunek przyszłej, faktycznej należytości.

W każdym jednak przypadku bez wyjątku, gdzie tylko gminy o to się zgłaszają, zarządza się zwrot uiszczonej prestacyi po strąceniu trzymiesięcznej należytości interkalarniej, o ile gminy nie zalegają z prestacyami za czas ubiegły.

W szczególności co do okręgu żywieckiego nadmieniam, że w tym okręgu były w r 1893 nieobsadzone następujące posady nauczycielskie:

w Koszarowie od 1. kwietnia do 1. września 1893, zatem przez pięć miesięcy; gminie należałby się zwrot prestacyi za dwa miesiące, gdyby ją była uiszcila. Gmina ta jednak zalega z całoroczną prestacją;

w Szarem od 1. września 1893 dotychczas; — należałby się zatem gminie zwrot prestacyi poczynszu od 1. grudnia 1893, jednak i ta gmina zalega również z całoroczną prestacją;

w Soli, wakowała posada nauczycielska przez sierpień 1893, a przypadającą na ten czas prestację pobrano na rzecz krajowego funduszu szkolnego emerytalnego.

Inne wypadki wakansów posad nauczycielskich w okręgu żywieckim z r. 1893, nie są Radzie szkolnej krajowej wiadome.

Aby jednak podobne zażalenia w przyszłości się nie powtarzały, wyda Rada szkolna krajowa zarządzenie, by Rady szkolne okręgowe utrzymywały w dokładnej ewidencji wszelkie opróżnione w okręgu posady nauczycielskie i po upływie trzech miesięcy od czasu opróżnienia, t. j. po potrąceniu interkalarniej należytości dla krajowego funduszu szkolnego emerytalnego, zarządzały wstrzymanie dalszego poboru prestacyi na płace nauczycieli od stron konkurencyjnych aż do dnia ponownego obsadzenia wakującej posady.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 1. lutego b. r. przez posłów Zolla i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej w tym kierunku, aby parafianie takich miejscowości,

w których znajduje się kościół nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uwolnieni byli od konkurencji na kościół i budynki parafialne (matryczne), mam zaszczyt odpowiedzieć, że odnośny projekt ustawy, przez Wysoki Sejm w r. 1893 uchwalony, jakoteż rezolucya w tej samej sprawie do c. k. Rządu wystosowana, przedłożone zostały c. k. Ministerstwu wyznań i oświecenia, skąd decyzya dotychczas nie nadeszła.

Sądzę, że intencji szanownych pp. interpelantów na razie stanie się zadość, jeżeli wniesiona interpelacya temuż Ministerstwu do wiadomości podaną zostanie, czego Rząd krajowy uczynić nie omieszka.

Na interpelacyę wnesenu na zasidaniu Wysokoho Sojmu z dnia 30. stycznia 1894 czerez posłów p. Okuniewskoho i towarzysziw w sprawie zmiany planu nauki w dopowniajuczoy szkoli promysłowoy w Kołomyji, maju cześć widpowisty, szczo ta interpelacya ne włastywo postawłena zistala prawytelstwennomu komisarewy, poneże szkoła ta ne jest szkołoju derżawnoju, z derżawnoho fonda uderżuwanoju, ale jest szkołoju krajewoju, a zarjad jeji wykonuje osobnyj Wydił szkolnyj mistcewyj i komisja krajewa dla spraw promysłowych, wzhladno Wydił krajewyj. W hrudniu 1893 zwidyw szkołu inspektor Iwan Franke, w charakteri człena komisji krajewoj dla spraw promysłowych, kotromu komisja ta poruczyla opiku nad wsimy szkołamy promysłowymy dopowniajuczymy w Hałyczyni, a jesły toj że pry tij nahodi, w charakteri człena komisji krajewoj dla spraw promysłowych udiływ zarjadowy szkoły dejakich wskaziwok szczo do planu nauki, z kotrych pp. interpelanty ne sut zadowoleni, powynni sia w tym wzhladi widnesty do organiw zawidujuczych seju szkołoju, a wzhladno do Wydiłu krajewoho, tym bilsze, szczo plan nauki w tij szkoli polahaje na zasadach pryniatyh czerez komisju krajewu dla spraw promysłowych, a potwerdżenych uchwałoju Wysokoho Sojmu z dnia 19. żowtnia 1888 r.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego,

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju. (Aleg. 136.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Upraszam przede wszystkim o sprostowanie błędów drukarskich w sprawozdaniu, mianowicie: na str. 5. wiersz 8. z góry po słowach „zniżył cenę z 11 na 10½ ct.“, opuszczono „w 60 składach, z 10½“, dalej wiersz 12. zamiast 44 ma być 42, wiersz 13. zamiast 129 ma być 130, w końcu dodać należy po wierszu 13. wiersz: „11 ct. w 60 składach“.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ze względu na to, że ta sprawa zajmuje bardzo szerokie koła opinii publicznej i że jest ważna i trudna do rozpoznania i wymaga rozpoznania jak najspokojniejszego i na aktach opartego, wnoszę, ażeby ukonstytuowała się komisya solna z 9 członków złożona.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego z tego powodu, że ta sprawa, kiedy w r. 1892 po raz pierwszy weszła do komisji, była w komisji gospodarstwa krajowego, Wydział krajowy zaś z reguły każde sprawozdanie odsyła do tej komisji, w której poprzednio była traktowana, dlatego i teraz Wydział krajowy sprawę tę do tej komisji odesłał. Jeżeli jednak jest wniosek utworzenia osobnej komisji, to Wydział krajowy temu się sprzeciwić nie może.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję wniosek utworzenia komisji solnej pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowych Sądów kolegialnych z siedzibą w Bochni i w Tarnobrzegu (Aleg. 137.)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Pilata w sprawie wniesionego do Rady Państwa przedłożenia rządowego o włościach rentowych i organizacji towarzystw rolniczych. (Aleg. 138.)

P. Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Proszę o pozwolenie przemawiania z trybuny.

Marszałek. Proszę.

P. dr. Pilat. Kiedy na początku jeśniennej sesji Rady państwa rząd wniósł niespodzianie projekt reformy wyborczej, i kiedy nastąpiły dalsze powszechnie wiadome wypadki polityczne, wrażenie tych wypadków było i z natury rzeczy musiało być takie, iż nie zwrócono dostatecznej uwagi na wniesione w tym samym dniu przez pana Ministra rolnictwa dwa projekty do ustawy, z których jeden dotyczy przymusowych stowarzyszeń rolniczych, a drugi posiadłości rentowych. Dziś jednak uwaga sfer parlamentarnych i interesowanych musi zwrócić się ku wspomnianym projektom. Ktokolwiek projekty te przestudował, a choćby tylko pobieżnie przeczytał, ten mi z pewnością nie zaprzeczy, że oba projekty mają nadzwyczaj wielkie znaczenie dla ludności rolniczej. Łączą one część najznaczniejszą tej ludności t. j. wszystkich właścicieli ziemi uprawnej, przymusowo w związki korporacyjne. Dążą one dalej do zmiany stopniowej lecz radykalnej całego obecnego ustroju własności rolniczej i jej stosunków kredytowych.

Doniosłość tę wspomnianych projektów pozwolę sobie wykazać bliżej przez streszczenie najważniejszych ich postanowień.

Według projektu o zawodowych stowarzyszeniach rolników w każdym powiecie sądowym ma być utworzone z reguły osobne powiatowe stowarzyszenie rolników, którego członkami są z mocy ustawy obowiązkowo wszyscy właściciele nieruchomości, poświęconych uprawie rolniczej, leśnej lub ubocznej gałęzi gospodarstwa rolnego

lub leśnego. Zarząd stowarzyszenia powiatowego sprawuje wydział, wybierany w ten sposób, że członkowie stowarzyszenia, którzy wybierają do rady gminnej w pierwszym kole wyborczym, tworzą jedną grupę wyborczą, a członkowie, którzy wybierają do rady gminnej w drugim kole, drugą grupę wyborczą; a wreszcie członkowie, którzy wybierają do rady gminnej w trzecim kole, trzecią grupę — i że każda z tych grup wybiera równą ilość członków wydziału, ustanowioną w statucie. Właściciele obszarów dworskich, nie należących do gminy, wstępują bez wyboru do wydziału stowarzyszenia powiatowego. Wszyscy członkowie powiatowych stowarzyszeń rolników w całym kraju tworzą krajowe stowarzyszenie rolników, którego wydział wychodzi z wyboru, dokonanego przez przewodniczących stowarzyszeń powiatowych z pomiedzy siebie.

Rząd ma prawo delegować dwóch członków do krajowego stowarzyszenia rolników, a po jednym do każdego powiatowego stowarzyszenia. Pod pewnymi warunkami ma mieć to prawo także Wydział krajowy.

Celem stowarzyszeń rolników jest poprawa bytu moralnego i materialnego rolników przez pielęgnowanie łączności, wzajemne pouczanie, wspieranie się przez utrzymanie i wzmacnianie poczucia obowiązków stanu rolniczego pomiędzy stowarzyszonymi i przez popieranie ich gospodarczych interesów.

Zadaniem zawodowych stowarzyszeń rolników jest obok czynności, które im porucza ustawa o posiadłościach rentowych, nadto: zakładanie wspólnych składów, magazynów i t. p. dla rolniczych płodów swoich członków, sprzedaż i zakupno tych płodów na rachunek członków, zakładanie kas pożyczkowych, pośrednictwo w zaciąganiu amortyzacyjnych pożyczek hipotecznych, pośrednictwo w zaopatrzeniu służby gospodarczej i robotników rolniczych w razie choroby lub niezdolności do pracy, zakładanie szpitali i domów przytułku, stręczenie zarobku i robotników, staranie o kontrolę nasion i pośrednictwo między stowarzyszonymi a stacyami kontroli nasion, pośrednictwo i agencya w sprawach ubezpieczeń, zakładanie i popieranie stowarzyszeń dla hodowli inwentarza, statystyka stowarzyszeń rolników, ułatwianie obrony prawnej dla członków.

Środki pieniężne dla spełnienia swych zadań mają stowarzyszenia uzyskiwać z dodatków do podatku gruntowego. Mianowicie na koszta założenia mają otrzymać stowarzyszenia powiatowe i stowarzyszenia krajowe jednorazowo po 1% podatku gruntowego, zaś corocznie mają pobierać stowarzyszenia krajowe jeden procent, stowarzyszenia powiatowe z reguły cztery procent, a za osobnem pozwoleniem ministerstw rolnictwa i skarbu także i więcej.

Za zobowiązania stowarzyszeń odpowiadają tylko one same jako osoby prawne, nie zaś ich członkowie.

Myśl zawodowej organizacyi stanu rolniczego w celach wzajemnej pomocy i tworzenia wspólnymi siłami urzędzeń, zmierzających do polepszenia bytu materialnego członków tego stanu, jest bez wątpienia w zasadzie piękną i natchnioną duchem zdrowego konserwatyzmu. Jednakże utworzenie żywotnej i należytej funkcjonującej organizacyi tego rodzaju, nie może być dziełem nakazu z góry, przepisu ustawy lub władzy centralnej. Trzeba, aby w społeczeństwie znajdował się w odpowiedniej ilości materiał w ludziach, z któregooby można utworzyć taką organizację, któryby uznawał jej potrzebę i był zdolny spełniać jej zadania.

Sądzę, że przymusowe związki w celach zawodowych mają rację bytu o tyle, o ile w obec dostatecznej liczby żywiołów chętnych do dobrowolnego udziału, potrzeba zniewolić resztę interesowanych, aby przyczyniali się do ponoszenia kosztów wspólnych urzędzeń, z których i oni także będą korzystali. Jednakże wypowiedzenie przymusu należenia w ustawie nie wleje chęci i zdolności do pracowania około zadań publicznych, nie stworzy ducha inicjatywy.

Nie chcę wydawać sądu o tem, jakie owoce mogłaby wydać projektowana organizacja w innych krajach austriackich, co do Galicyi, jednak mam wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż nie znajdzie ona dostatecznej ilości ludzi zdolnych i chętnych do podjęcia i stałego prowadzenia zadań, jakie ustawa projektowana przekazuje stowarzyszeniom rolników. Towarzystwa rolnicze, a zwłaszcza towarzystwo kółek rolniczych wyrabiają powoli ów materiał w ludziach, rozwijają się lokalne towarzystwa handlowe i sklepiki wiejskie i t. p., ale usuwać dzisiaj to, co działa prywatna inicjatywa może za

wolno, może czasem w sposób mniej odpowiedni na rzecz narzuconej z góry przymusowej organizacyi, która wobec braku warunków żywotności nie będzie mogła funkcjonować należyście, nie wydaje się być rzeczą odpowiednią.

Projekt o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych wchodzi nadto, mojem zdaniem, w zakres sejmów krajowych i winien być rozpatrzonny i załatwiony przez sejmy w miarę stosunków i potrzeb każdego kraju z osobna.

Teraz w krótkości o drugim projekcie t. j. o posiadłościach rentowych.

Dawno już uznano, że naturze gospodarstw rolniczych nie odpowiada i bytowi ich zagraża obciążanie ziemi kredytem wypowiedzialnym i krótkoterminowym, obciążanie schedami spadkowemi i resztami na kupna, a niemniej uznaniem jest, że ujemny wpływ na gospodarstwo rolnicze, nie mówiąc już o skutkach społecznych i narodowych, wywiera zbyt częste przechodzenie ziemi z rąk do rąk, wywołane najczęściej potrzebą podziału spadku lub niemożności utrzymania się przy ziemi przeciążonej długami, a wreszcie również ujemny wpływ wywiera zbytne dzielenie ziemi na cząstki tak drobne, że niepodobna prowadzić na niej rolnego gospodarstwa.

Uznając owe ujemne strony w dzisiejszym ustroju własności rolniczej, cały szereg pisarzy zajął się obmyśleniem środków zaradczych. Mianowicie pod względem reformy stosunków kredytowych począwszy od Rodbertusa znamy całą literaturę w rozmaitych językach. W najnowszym czasie te myśli reformy znalazły wyraz częściowo w ustawodawstwie pruskiem. Ustawy pruskie chcąc ułatwić nabywanie własności i tworzenie nowych posiadłości rolniczych tym, którzy nie są w stanie zapłacić od razu ceny kupna, a przy tem potrzebują pożyczki na pobudowanie, pozwalają, aby właściciel mógł sprzedawać grunta za rentę długoletnią.

Rentę ową, którą zobowiązali się płacić kupujący, może właściciel odstąpić bankowi rentowemu, który mu da za to odpowiedni kapitał od razu, a nadto może dawać kupującym długoletnie pożyczki na pobudowanie się.

Projekt austriacki, do którego odnosi się mój wniosek, stawia sobie natomiast za główny cel uwolnienie posiadłości rolniczych od długów hipotecznych, a raczej zastąpienie tych długów

długoletnią rentą jako jedynym ciężarem hipotecznym z wykluczeniem wszelkich innych ciężarów z prawa prywatnego.

Posiadłości rentowe mają być tworzone przede wszystkim z gruntów wystawionych na licytację przymusową a to w ten sposób, że przy każdej licytacji krajowe stowarzyszenia rolników miałyby obowiązek licytować aż do ceny szacunkowej, którą oznaczyło na podstawie przepisane go w ustawie oszacowania.

Właściciel posiadłości rolniczej i leśnej może też dobrowolnie zażądać przemiany jej na posiadłość rentową. I w tym wypadku ma nastąpić oszacowanie według zasad przepisanych w ustawie, a jeśli się okaże, że suma ciężarów hipotecznych przewyższa cenę szacunkową, natenczas krajowe stowarzyszenie rolników może zażądać od sądu wprowadzenia przymusowej licytacji.

Dla każdej posiadłości rentowej, utworzonej w jeden lub drugi sposób, ma być oznaczony kapitał rentowy, odpowiadający wartości nominalnej listów rentowych, które trzeba wydać i sprzedać celem pokrycia ceny kupna posiadłości tudzież niezbędnych melioracji a następnie ma być oznaczoną reszta odpowiadająca kwocie potrzebnej na oprocentowanie i umorzenie kapitału rentowego, tudzież na koszt administracji.

Utworzoną posiadłość rentową należy oddać poprzedniemu jej właścicielowi, jeśli tenże tego zażąda, albo jednemu z współwłaścicieli z wyjątkiem, gdyby zachodziły uzasadnione wątpliwości, czy te osoby zdolne są gospodarować lub czy zasługują na zaufanie. Jeśli istnieją przyczyny do wykluczenia poprzednich właścicieli, mają prawo objęcia posiadłości małżonek lub małżonka poprzedniego właściciela, potem krewni zstępni, dalej rodzice, a wreszcie rodzeństwo i jego potomkowie. Pomiędzy uprawnionymi w równej mierze może wybierać stowarzyszenie rolników.

Właściciel posiadłości rentowej nie może bez przyzwolenia krajowego stowarzyszenia rolników i Ministerstwa rolnictwa, ani sprzedać posiadłości całej lub jej części, ani w inny sposób odstąpić, ani wydzierżawić lub dać w użytkowanie, ani obciążyć służebnościami lub innymi ciężarami gruntowymi. Wszelkie tego rodzaju zarządzenia są prawnie nieważne. Nie może

wreszcie używać posiadłości lub jej części w inny sposób, jak do uprawy rolniczej lub leśnej. Na posiadłości rentowej, na jej przynależnościach, inwentarzu i przychodach nie może nikt nabyć prawa zastawu ani z mocy umowy, ani ustawy, ani w drodze egzekucyi. Właściciel posiadłości rentowej obowiązany jest ubezpieczać budynki we wskazanym mu zakładzie ubezpieczeń, opłacać rentę i wszelkie ciężary publiczne.

Oplatę tych ostatnich poręcza krajowe stowarzyszenie rolników. Jeżeliby wskutek nadzwyczajnych nieszczęść, mianowicie wypadków elementarnych, właściciel nie mógł uiścić renty, na ten czas można odroczyć jej spłatę najwyżej do 2 lat. Jeżeli właściciel posiadłości rentowej nie płaci renty i opłat publicznych, jeśli mimo napomnienia niszczy majątek i sprowadza niebezpieczeństwo, iż renta nie będzie mogła być uiszczaną, jeśli dysponuje posiadłością w sposób zabroniony (podział, sprzedaż, wydzierżawienie bez pozwolenia) na ten czas krajowe stowarzyszenie rolników może zarządzić wzięcie posiadłości w administrację stowarzyszenia lub orzec wywłaszczenie posiadacza.

Wzięcie w administrację winno nastąpić, jeśli posiadacz nie uiszcza się z obowiązków względem trzecich osób, a te żądają takiej administracji celem uzyskania zapłaty należącej się im z mocy wyroku sądowego. Jeśli właściciel posiadłości rentowej popadnie w konkurs, musi być zarządzonem wywłaszczenie.

W razie wywłaszczenia następuje obrachunek pomiędzy stowarzyszeniem rolników a posiadaczem, nadwyżka wypadająca na rzecz posiadacza winna być zwróconą jemu lub jego wierzycielom.

W razie śmierci posiadacza rentowego posiadłość rentowa nie należy do spadku. Należy w takim razie przeprowadzić obrachunek podobnie, jak w razie wywłaszczenia i nadwyżkę wypadającą na rzecz zmarłego posiadacza przemieścić do masy spadkowej, a ewentualną nadwyżkę na rzecz stowarzyszenia zgłosić jako dług spadkowy.

Krajowe stowarzyszenie rolników obowiązane jest oddać opróżnioną przez świeżego posiadacza rentowe, w pierwszym rzędzie tej osobie, którą wskazał zmarły posiadacz w rozporządzeniu zdziałanem w formie dla rozporządzeń ostatniej woli przepisanej, a to ile nie istnieją co do

tej osoby wspomniane poprzednio przyczyny wykluczające.

Właściciel posiadłości rentowej może otrzymać od krajowego stowarzyszenia rolników pożyczkę w listach rentowych (pożyczką rentową), o ile renta roczna, którą posiadłość obciążona została przy zawarciu umowy rentowej, wystarcza na oprocentowanie i spłatę tak resztującego jak i pożyczki mającej się zaciągnąć. Możliwym jest wszakże podwyższenie pożyczki na podstawie późniejszych melioracji. Pożyczki rentowej można udzielić jedynie na melioracje, w razie znaczniejszej szkody elementarnej lub innego nieszczęścia, na wyposażenie dzieci i t. p. krajowe stowarzyszenie rolników ma prawo dopilnować użycia pożyczki na cel, dla którego ją zaciągnięto.

Ze streszczenia przepisów projektu okazuje się jak doniosłe i głęboko sięgające zmiany wprowadza on w istniejącem prawie. Intencje projektu muszę i tutaj uznać za godne uznania i natchnione duchem zdrowej polityki społecznej. Nie czynię też zarzutu, że projekt wyszedł poza utarte koleje dzisiejszego prawa cywilnego i procedury cywilnej, o ile to istotnie było potrzebne, ale i oświadczyć muszę, że tak, jak projekt został przedłożony, ma on ujemne strony nader liczne i nasuwa bardzo poważne wątpliwości.

Przedewszystkiem wypada tu wskazać na centralizację do ostateczności posuniętej, ponieważ każda zmiana w posiadłościach rentowych wymaga pozwolenia Ministerstwa rolnictwa, tak, że ta władza centralna we wszystkie stosunki posiadłości rentowych w najoddalniejszych części państwa miałyby się mieszać; następnie muszę wskazać, że organizacya, jakiej te czynności są poruczone, nie jest zdolną spełnić tego zadania.

Tak n. p. samo poręczenie podatków za stowarzyszenie, przedstawia ogromne trudności i nie mogą sobie zdać sprawy, jak krajowe stowarzyszenia rolników z nich wybrną.

Dalej zależność posiadaczy rentowych od stowarzyszeń krajowych i od ministerstwa idąca tak daleko, że posiadacz byłby każdej chwili a la merci zarządzeń władz centralnych usuwalnym, jeśliby te uznać miały, że on nie jest godnym zaufania lub nie potrafi należycie gospodarować. Wreszcie wypada tutaj, chociaż nie w tym stopniu, jak przy poprzednich ustawach, podnieść wątpliwość co do kompetencji. Sprawa posiadłości rentowych, pominąwszy zmiany w

prawie cywilnem i w procedurze cywilnej, jest sprawa kultury krajowej i w Sejmie traktowaną być powinna.

Zdawało mi się, że niepodobna, ażeby pierwsza sesya naszego Sejmu po wniesieniu tego projektu w Radzie państwa przeszła bez poruszenia sprawy tej tak ważnej i tak głęboko sięgającej w wszystkie nasze stosunki gospodarcze i społeczne. Nie ma nadziei, ażeby w następującym rozdziale sesyi Rady państwa sprawa ta przysłała do załatwienia. Sprawa ta jest bowiem zbyt ważną, i trudno w najbliższej przyszłości wyczekiwać jej ostatecznego załatwienia. Lecz zdaje mi się, że jeśli nie potrzebujemy się obawiać, żeby ta sprawa była teraz bezpośrednio traktowaną w Radzie państwa, to należy nam tem bardziej korzystać z czasu, by tę rzecz rozpatrzeć i wyrobić sobie o niej zdanie odpowiednio do stosunków i potrzeb kraju, a ku temu uważam za wskazane poruczenie tej sprawy Wydziałowi krajowemu, z poleceniem, by na następnej sesyi tę sprawę, po zasięgnięciu opinii towarzystw rolniczych i instytucyj kredytowych Sejmowi do obrad przedłożył. W wniosku, który pozwoliłem sobie przedstawić, śmiem wprowadzić jedną zmianę, a mianowicie proponuję po słowach: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu opuszczenie słów „jako komisya“. Proszę JE. Ks. Marszałka, by raczył podać mój wniosek bez tych słów do głosowania a pod względem formalnym upraszam o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, gdyż chodzi tu nie tylko o względy gospodarcze ale i o względy prawa publicznego i prywatnego, które tam najlepiej mogą być zaopatrzone. (Brawa!)

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Dra Pilata do komisji administracyjnej. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego, którym jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie kolei z Rzeszowa na Leżajsk do Rozwadowa. (Aleg. 139).

P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wniosek, który ja i moi towarzysze przedłożyli, a który Wysoka Izba raczy odesłać do komisji kolejowej, będzie może pierwszym krokiem, wskazującym, w jakim kierunku fundusz krajowy ma

przystępować do współdziałania w nowym programie budować się mających sieci dróg żelaznych lokalnych w kraju naszym. Inicyatywa winna zawsze wychodzić od stron interesowanych a Wydział krajowy będzie tem ogniwem, łączącym te wszystkie wyniki do przedsięwzięcia należące o ile ono pewne korzyści i rentowność przedstawia. Nie można więc interpretować ustawy o popieraniu niższorzędnych kolei w kraju w ten sposób, aby przypuszczać, że udział funduszu krajowego w $\frac{1}{3}$ części wpłacony, już nigdy oprocentowanym być nie miał, lecz przeciwnie, zadaniem Wydziału krajowego być winno, przychodzić z pomocą tylko tam, gdzie czynniki interesowane pewną ofiarnością okażą i gdzie rentowność chociażby nie w pełnym procencie jest zapewnioną.

Wniosek, który tu popieram, właśnie odpowiada tym wszystkim zasadom; interesowanymi są mieszkańcy trzech powiatów, interesowanym jest c. k. Rząd, interesowanymi są do pewnego stopnia sfery wojskowe.

Rentowność linii, która dobiega nietylko lokalnie do trasy dawnej kolei Karola Ludwika, ale która znajdzie zaraz dalsze przedłużenie z Rzeszowa przez Dynów do Rymanowa względnie do Dukli i granicy węgierskiej, zapewnia większe korzyści, aniżeli projektowana linia lokalna z Rozwadowa do Przeworska. Skoro już weszła do Sejmu petycja tych stron interesowanych, których konsorcjum uzyskało koncesję na trasę Rzeszów-Rymanów, tem więcej na czasie jest obecnie ten wniosek, który łącznie z tamtym mógłby być przez Wydział krajowy traktowanym.

Wydział krajowy ma pod tym względem najjaśniej postawione wskazówki w ustawie w §. 12 określone a ten opiewa:

Do Wydziału krajowego należy w ogóle przygotowanie i przedłożenie wniosków w sprawach, podlegających według §. 11. uchwałom i decyzji Sejmu krajowego, jakoteż wykonanie uchwał powziętych w tej mierze przez Sejm krajowy.

W szczególności jest zadaniem Wydziału krajowego badać przedłożone projekty, wdrażać i przeprowadzać dochodzenia przygotowawcze, pertraktacje i narady w celu zapewnienia budowy kolei żelaznych w myśl niniejszej ustawy, zawierać wstępne umowy z interesowanymi,

z przedsiębiorstwami, zarządami kolejowymi, przeprowadzać potrzebne rokowania z administracją państwową i t. d.

W tym przypadku właśnie, o którym tutaj mówię, działalność Wydziału krajowego byłaby tem łatwiejszą, że trasa od Rozwadowa do Leżajska jest już przez Rząd wykonaną, chodziłoby tylko o wykonanie i obliczenie kosztorysów na przestrzeni 30 klm. między Leżajskiem i Rzeszowem po terenie równym, gdzie większych obiektów budować nie potrzeba. Czy komisya kolejowa uzna, że trasą tą ma się Wydział krajowy wyłącznie zająć, czy też w porozumieniu z stronami interesowanymi, to do mnie w tej chwili nie należy. Chodzi mnie tylko, by zaznaczyć, że wniosek, który czynię, jest łącznie z petycją stron interesowanych wniesony i że jako jednolity powinien być razem traktowany, a że przedstawia Wydziałowi krajowemu sprawę konkretną, która może będzie jedyną, gdzie Wydział krajowy znajdzie możliwość jeszcze w tym roku zastosowania swych przygotowawczych czynności w myśl §. 12 ustawy i przedstawienia Wysockiej Izbie swych wniosków na przyszłej sesji.

Wnoszę przeto, aby wniosek ten odesłać do komisji kolejowej z poleceniem, by komisya jeszcze na tej sesji z odpowiednim wezwaniem do Wydziału krajowego na posiedzenie Sejmowe ze sprawozdaniem weszła.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji kolejowej. Czy żąda w tej sprawie kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 5. porządku dziennego.

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1891/92 i 1892/93.

Ponieważ wnioski komisji już zostały odczytane, przeto przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Do głosu zapisani są: pp. Kowalski, Herasymowicz, Torosiewicz i Midowicz. Ponieważ przeciw zapisany jest p. Herasymowicz przeto udzielam mu głosu.

Posel Harasymowicz. Wysoka Palato! Napered konstatuju, szczo by nedopustyty do nijakoho nedorozuminija, szczo, chotij zaberaje hołos w charakteri besidryka opozycyjnoho, ne myslu robyty tim opozycyju dla opozycyi.

Taka taktyka jest meni czuza a daze protywna, i uwarzaju ja szkodlywoju ne tilko dla kazdoj politycznoj frakcyi no i dla ciolj narodnocy. Za mnoho cinju sprawu publicznoho wospytanja, jejm jej bezuslownym druhom i dlatoho korystajuczy z hołosu, choczu ne krytykowaty dijestwija w c. k. krajewoj Rady szkolnoj — a lysz dopolnyty to ti luki, jakiji nachodzu w predlozenych nam sprawozdaniach, imenno w sprawozdaniu c. k. Rady szkolnoj krajewoj i w sprawozdaniu komisyi szkolnoj, a zdilaju to na pidstawi publicznoho hołosu naroda, kotryj uwarzaju za hołos bozyj, y z kotrym wsi czyslyty sia powynny. Bezperечно stan wospytania publicznoho daleko ne otwiczaje naszym ozydaniem

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

i z pownym udowotstwijem muszu zamityty, szczo oba sprawozdania, tak komisyi szkolnoj jak i c. k. Rady szkolnoj krajewoj z toj toczki zrinia zadywlajut sia na stan wospytania publicznoho, a chotij ony ukrywajut pered naszymy oczamy ne odnu to waznu czertu temnoj storony medala, wsez rizeniat sia od swoich sprawozdanij z poperednych lit, odnym stremlenim to prawdolubiju. Uze toj fakt jest utiszitalnyj y trebujet przyznania. Toje prawolubije odnakoż ne jest polne, jest wzhladne, bo znachodiu nedostatki w sprawozdaniach.

Tak c. k. krajewa Rada szkolna jak i komisja szkolna zataila hdenekotory kardynalny pereszkozy, jaki stojat na dorozni rozwyneniu narodnoho wospytanja, — zataily wlastywyji przyczyny, kotri rodijat ony pereszkozy.

Dlatoho majeju zadaczaju bude, ukazaty na wsi pereszkozy, spyniajuszcziji rozsytyje narodnoho wospytanja, ukazaty na wsi przyczyny, porodajucziji tiji pereszkozy, otzeż i takiji, kotri w sprawozdaniach sut pomyneni, bez wzhladu na toje, czy tim komu zrobiu daze neprijatnost.

Odo i druhe pojasnyty i pidnesty, a oskolkozmochu podaty miry i serepstwa dla ustoronenja

pereszkid i tychze przyczyn, jest moim namienieniem.

Pereszkozy, wedla moho rozumijnia, sut dwojakoho roda, sut takiji, kotri nezawysymi wid woli i dijestwij c. k. Rady szkolnoj krajewoj i wlasne toho roda pereszkozy w oboch sprawozdaniach sut pidneseny, tak jak ony na najwyzszu Magistraturu ne stiahajut nijakoj otwiczatelnocy; no sut takze druhiji pereszkozy — kotrych rodyczamy nikto druhij lysz sama komisya edukacyjna c. k. Rada szkolna krajewa poslidna jako organ egzekucyjnyj toj komisyi. Do perszoho roda pereszkid, a podnesenych w sprawozdaniach zaczyslaje sia: brak uczyteliw w zahali, a kwalifikowanych w osobennocy, brak budynkiw szkolnych, i nedostatecznyj, potrebam kraju i jako uslowijam ne widpowidnyj plan nauki, jakij buw w uzytju do roku 1893.

Ja moi Panowe okrom tych, wydzu hołowny pereszkozy takze w ubozestwi notoryczno zwistnom w naszom kraju i w polityci szkolnoj, kotru komisya edukacyjna a razem z neju Wysoka Rada szkolna wid samoho poczatku wwela w szkoli, kotra jak czerwonaja nyt tiahne sia czerez wsi distwija obu tych instytucyi.

Osobenno poslidna pereszkozda nalezyt do kategorji druhoho roda — o kotrych ja poperedno zhadał, i toju oba sprawozdanija, w proczim udywytelno sahlasny, zaznaczały. Dlaczoho pytajus? Na toje otwit prostyj.

Kozdomu, kto znaje, szczo koły z eroju konstytucyjnoju diło wospytanja publicznoho perejszlo w ruki Wysokoho Sojma — komisya edukacyjna — kotra opoczem dneś identycznoju jest z komisjeju szkolnoju, wsehda nadawała i nadaje naprawlenie sospytaniu narodnomu, szczo wysoka c. k. krajewa Rada szkolna, taja wozlublana dytyna Wysokoho Sojma, wirno i šlipo riszenija komisji edukacyjnoj i bolszenstwa sojmowoho wykonaje — bude zrozumila i poniatne, szczo oba tiji tila w dobre poniatom polskom interesi starałys i starajut sia o perewaho nad ruskoju narodnostiju i dwysenije poslidnoj spyniaty.

Zrozumije takze kazdyj, szczo robota w tom naprawljeniu sohlasna; i lysz szczo do sposobu perewedenia postanowlenij mohut zachodyty rozlyczija dribni po storoni c. k. krajewoj Rady szkolnoj jako wlasty egzekucyjnoj.

Pry obhoworenju pereszkod zaderžu toj sam porjadok, jakij jest oboma sprawozdaniamy pryniatyj.

Otže persza pereszkoda jest brak uczyteliw w zahali a kwalifikowanych w osobnocy. To jest fakt neopozymyj i wsi o tym znajut a brak sam tim dotkliwszj oskilko, jak to c. k. Rada szkilna sama upomynajet i sobi w zasłuhu wminiaje, opotreblajet sia do zapońnenija toho nedostatku 860 sył uczytelskich ne kwalifikowanych, kotri „pod kierownictwem ukwalifikowanych, nauczycieli ucząc, nie wnoszą żadnego „zarzutu.“ Szczo oznaczajut ti słowa? Ja rozumiju tak: tiji uczyteli w prawdi niczoho ne uczat, bo sami niczoho ne znajut — odnakoż i ne demoralizujut ditej — a wżesz i to dobre! Dalsze faktom jest, szczo poślidnom roci ubilszyło sia czysło szkil neaktywnych chotiaj wże zorganizowanych, czim to buło w popередnych litach.

Tut pozwolu sobi dowsze zatrymaty sia. Moji Panowe! 860 sył uczytelskich nekwalfikowanych, to jest prewelykie czysło a tak ja maw sposibnist perekonaty sia o usłownoj u weśma problematycznej przydatnocy i zdibnocy tych sył, to muszu jei podilyty na dwi kategoryi. Sut uczyteli, kotry jak nebud ne majut kwalifikacyjnych ispytiw na uczyteliw, to bodaj wykazujut pewni studia, a tych ne mnoho; — odnakoż jest pereważne czysło takich uczyteliw, kotri ne majut ni kwalifikacyi, ni to studyj nijakich — i ne oszybnu sia, jesły skažu, szczo koły obczyślu uczyteliw nekwalfikowanych druhoj kategoryi w ciim kraju, to pokaże sia hromadne czysło, kotre nas perekonaje szczo hrosz, kotryj sia wyduje na nych, jest zmarnowanyj i wykinenij.

Wdokaz toho maju pered soboju małyj spys takich uczyteliw łyszeń z odnoho okruha szkilnoho t. j. żydacziwskoho i posłuchajte Panowe! znachodim w nym takiji otlycznoji syły (czyta): Melanowska buła klucznyca, uczytelka w Krupsku; Grzegorz Fedak, uczytel w Demni buw praktykantom kupeczkim; Hamajda ne jest wprawdi wże teper uczytelem ale buw nim do whe lita w Żydacziwskim powiti a teper jest ymenno pisańcom sudowym; Danyło Łepkij w Zabołotiwciach, ukinczyw try klasy szkoły narodnoj; Koziński, ukinczyw cztery klasy w Stilsku; Jan Szewczyk w Rudnykach, ukin-

czyw cztery klasy; w Brodkach jest uczytelka, kotra buła handlarkoju obraziw we Lwowi koło kosteła Jezuitiw, ne znaju jak sia nazywaje bo nepodano mi jeji imeny, a w Mikołajowi jest uczytelka Maysenhälter, kotra buła modniarkoju wo Lwowi; Bieniarzówna w Krechowi maje szkołu narodnu; Prokopowicz w Meżyniczu ne maje najmenszoy kwalifikacyi i studji; Ligęza, ukinczyw dwi klasy gimnazyalni i jest szcze duże mołodyj bot buw uczytelem w Rudnykach — teper usunenij; Kryczkowska w Demenci lisnoj; Rewneki w Bojanowi; Witter w Jusyptyczach; Szyba Nahorniak w Demni sulatykoj; Eichert w Żerawi; Dolruchij w Kowi z dwoma klasamy gimnazyalnymi; Chłopecka w Rozwadowi; Boraczek w Berezeni i mnoho druhych. Otoż wsi sut dostatocznych studji i bez kwalifikacyi.

P. Bobrzyński. Czy to są dawniej, czy nowo przyjeći nauczyciele?

Posel Herasymowicz. Nowo pryniati. Moji Panowe! ja ne robłu żadnoho opreku z toho naszoy najwyzszoy magistraturi, bo ona majuczy welykańsku armiju uczyteliw ciłoho kraju — wsich dobre znaty nemoże, odnakoż zo wzhladu szczo i w drobnych szkilnych okruhach nachodyt sia riwno welyka a może i bilsze czysło stilko ne požadanych uczyteliw i uczytelok, i szczo hołowna proczyna tiażył na neohladnocy i elastycznej sowisty okružnych inspektorów proszu horiaczo, szczo by na budusznist toho roda neprawylnostej ne buło a radžu dobro sowistno szczo b lutsze w toj sposib zmarnowanyj hrisz, a hrisz krwawym potom bidnoho naroda przybanuj obernuty w innyj sposib na korist wospytanja publicznoho, imenno na połutszenie byta materialnoho uczyteliw ukwalifikowanych, a majem do toho sumy bo 100 — 200.000 zł. kotra do teper marno perewodiat sia.

Sliduczy za pryczynamy braku sył uczytelskich ja pryjuszow do inszych rezultatiw, jak tiji, kotri wykazano w sprawozdaniach nam peredłożonych. Tam skazano, szczo waźnijszoju pryczynoju buła donedawna neodwitna dotacia uczyteliw y ubożestwo kandydatow uczytelskich, kotre ne pozwalaje uczytelem wytwretaty na kursach w Semynariach aż do ukinczenia tychże, iż robyt, szczo tiji nabuwszy hdekotryji widomocy na niższych kursach — opuskajut semynarji, szukajuczy pomiszczenia w druhych branżach w ciły skorszoho i łuczszoho zabezpeczenia swojej buducznoocy.

A w sprawozdaniu komisji szkolnej nacyonalnysia jeszcze dalsza przyczyna, kotra ukazuje na brak szkół wydziałowych męzkich, osnowanie kotorych ma je tomu nedostatkowy zapobiegaty. Ne preczu, tiji przyczyny ne można lekko wazyty i ne preczu, szczo kraj zakonom swoim z 15. czerwnia 1890 duze mnoho zrobymy dla stanu uczytelskoho w cili polipszenia ich bytu materyalnoho, a opredileniem stypendiji dla uczennykiw w symynariach, z kotrych 60% stypendija, jakiji ony i sut, no vse taki pomocz pobyrage, takze wesma mnoho zdilala. Boż nawedenym zakonom ne lysz pobilszeno uczytelam płatniu ale takze zrobieno im wydek na awans a daże na awans horoszyj, bo mohut dojty nawit do wośmojej rangi, zistawszy inspektoramy okružnymi abo uczytelamy seminarij uczytelskoj. Odnakoż sam zakon a na toje kładu natysk, jako postanowlajuczysz zasady — jeszcze ne polutszaje byt uczytelej — on mozet lysz uspokoity uczyteliw, i moze poprawyty ich byt, odnakoż poprawienie bytu samoho a zrodzenie dowiria stanu uczytelskoho do praktycznych poslidstwij zakona z odnoj a zrodzenie przywiazannosty jako do swoho zawoda z druhoj storony zalezyt jedynstwenno od sprawedlywoho perewedenia toho zakona.

Ne chocz u stroho krytykowaty postupowania wys. c. k. Rady szkolnej kraj. w tim wzhladi, ponezy ne maju pod rukeju konkretnych faktiw jako dokaziw, pidnoszu lysz, szczo dochodiat mene z mnohych storon stanu uczytelskoho zaloby, szczo to perewedenije jest nekoneczno dobre i sprawelywe. Ja takoz i w tom wzhladi mohu lysz zwernuty sia z prosboju do Wys. c. k. Rady szkolnej krajewoj, szczo aby na budusznist inaksze postupowala, jeslyby otezajanyji holosy uczytelej sut oprawdenyji. Kazdyj meni przyznast, szczo awans, jesly win jest opertyj na litach sluzby, na zasluhach zariwno choroszej i dobri kwalifikacji kompetentiw, musyt wyrobity w stani uczytelskoho przyznanje i dowirje do najwyzszej wlasty.

Takze kazdyj meni przyznaty musyt, szczo nelysz sredstwa materyalni zaochoczujut zahriwajut i przykuwajut czolowika z rozumom i serdciem do pewnoho zawodu, i za ostriajut jeha do rewnoho spownenja swoich obowiazkow.

Nawirno jeszcze sylniejszym sredstwom do toho bude sprawedlywist werchnych wla-

stej, wyrozumile i humanne traktowanie stanu uczytelskoho ze storony bezposerednych nastojateliw tj. inspektoriw okružnych i krajewych. Odnakoż na zal, tak sia ne dije i to jest wlastywa przyczyna, zneochoczenia stanu uczytelskoho do wytrymalosty w tym zawodi, tim bilsze, szczo win jest duze — duze tiazkij.

Nynisznoju wlastywoju systemoju awansu jest protekcja, kto ma je možno za soboju, toj wze w molodom wici, bez polozonych zasluh a duze istynnoj kwalifikacji — ne myslu tut formalnoj, bo ju lekko można poluczty za protekciju, a merytorycznu, kotra nadaje pracia i dolha rutyna, posuwaje sia na luczszij wyzszyj posady — a stari uczyteli chotiaz zasluhamy ostajut sia do smerty pry szkołach selskich.

Otoz polozenie materyalne uczyteliw daże tak jak nyny to jest po uchwaleniu zakona z riku 1890 ne jest jeszcze duze potiszelne zaspokojajucze. Bez sumninja holowna przyczyna toho lezyt w naszych neotradnych krajewych odnoszenijach. Ja starał sia uznaty jak w drugih krajach koronnych sia dije i skonstatowaw szczo istynno, osoblywo w Czechach, uczyteli narodni ne majut bilszej płatni jak u nas, ale materyalno o mnoho luczszje stojat wid naszych. Dlaczoho? Przyczyna w tim: tam kuždyj uczytel zanyma je sia bud' to ohrodnyctwom, bud' to udilaniem lekeyi muzyki, za szczo pobyrage odpowiednie wynahorodzenie.

Z ohrodnyctwa tiahne koristij, prodajuczij owoczowi szczepy, z pszczelnyctwa majuczij mid i wisk i to prynosyt jemu znacznyji dochody, tak, szczo kazdyj dbalyj uczytel po pry swojej płatni, ma je 1000 do 1500 zł. ubocznoho dochodu, u nas pry najluczszoj woli takich dochodiw uczytel maty ne moze, bo u nas w cilom kraju chołod i chołod. Ale ja abstrahuju wid toho i kazu razem ze sprawozdaniem c. k. rady szkolnej krajewoj i komisji szkolnej, szczo byt materyalnyj w zasadi je polutszenyj. Tut muszu zamityty, szczo — neodradnyj byt materyalnyj uczyteliw konsekwentno doprowadzaje ich czasto do zloupotreblenij i do naduzytij, kotriji wlasty wyzszyji powynny ustroniaty. Odnakoż inspektory okružni — a daże krajewi sut duze wzhladnyji. Widhrywaje tut polityka swoju waznu rolu. Uczytelam, kotri idut na ruku toj politycznym cilom z hory wospytaniju publicznomu naznaczenym, wilno wsio i wsehda

swobodno robyty ne wystawljacyz sia na otwiczatelnist a badaczy pewnyji — szczo nastojateli łaskawo zamykajut na to oczy. Za toje druhych, ne chotiaczych rozumity politycznych naprawlenij w szkoli — potiahaje sia bezwchlado do widwiczalnysty w drozi dyscyplinarnoj daze za mało waźni neznaczytela i prestuplenija, kotrych pryczyna ne tak w osobi uczytela jak bilsze w odnoszenjach mistcowych ot neho nezawysymych, leżyt. I dije sia to oczywidno ze szkodu szkolnyctwa. Odyn prymir, jako mału ilustraciju, pozwolu sobi nawesty.

Obszar dworskiy i hromada w Werbowi tytułem prestacyi szkolnoj sut' obowiazani 6 siahiv drewa dawaty roczno na szkołu. Dawnijsze, koły miścowa Rada szkolna ne była takim zerom dywowyżnym jak teper, a mała bodaj jakijś takiji attrubucyi, zawidowała tymy prestaciamy y zawidowała dobre — bo szkoła była ohriła — a dity bidnyji — majże holi — bodaj ne merzły.

Nyni Rada okružna otniała daze toje skromne prawo Radi mistcewoj — bo tak zachotił uczytel. Prykazala tyji prestacje dawaty uczytelowoy, do jeho dyspozycyi — a toj oczywidno używajet derewa na własnu potrebu a ne na ohriwanie sali szkolnoj, bo soroczka blyższa jak kożuch a dity to toj kożuch, szczo marznuty możet.

Umotywowala Rada okružna swoju uchwałę w udywytelnyj sposib; imenno kaže, osłyby uczytel zupotrebyt dla sebe, to obowiazanyj tohdy z swoich własnych fondiow postaraty sia o topływo dla szkoły. Rozumije sia, win sia ne staraje, bo ne wydyt potreby. Pry toj sposibnosty muszu jeszcze hde szczo o mistcewoj Radi szkolnoj skazaty. Zajawlaju mij wełykij i istynnyj žal, kotryj je wyrazom neudowolstwija ciłoho naroda i hołosu publicznoho, szczo ona stała sia nyni instytucju pozbawłenoju wsich praw i szczo postulatow zahalnem jest, szczooby jej prywernuty prawo prezentowania uczyteliw, jak to dawnijsze buwało, prywernuty jej chotiaby tuju jednu atrubucju i zadokumentowaty, szczo polityka szkolna jest utopijeju a ne faktom. Wtim dili zwertaju sia do Wysokoj c. k. krajewoj Rady szkolnoj, szczooby izwołyła wże w najblyższom czasi z otwitnym projektem zakona pryjty pered Wysokij Sojm.

Druhoju hołownoju pryczynoju zneochoczenia i neudowolstwija stanu uczytelskoho do swo-

ho zawoda, dosmotru w zakoni szkolnym, a to w postanowlenju, kotre opredilaje lita służby uczyteliw na sorok lit. Starania i trebowanie uczytelstwa o obnyżenje lit służby uważaju za sprawedywyj i opravdanyj postulat.

Moi panowe! Potrudim sia, zahlańmo do každoj selskoj szkoły i prydiwim sia jej. Prydywim sia dobre, z jakimy trudnostamy toj bidnyj uczytel boroty sia musyt! Tut ne dast sia potiahnuty paralela z szkołamy po mistach ani paralela meże ditocz kami selanskich a ditmy mijskych rodycej, meży uczennykami uczeszczajuczemy do szkil mijskich, a do selskich; zadacza uczytela selskoho podwijna, meży tim, jak w misti jeho zadacza jedna. Po selach maje on dity ne tilko nauczaty ale i wychowaty, w misti, łysz nauczaty, bo w mistach dity prycho diat do szkoły wże bilsze mensze wychowani bodaj z hruboho obrobleni i z tim, szczo sia nauczaly u swoich rodycej, po selach distaje uczytel ciłkom syryj materyał — wże musyt dity ne łysz uczyty, ale także wychowywaty; a wychowanie ditej ne jest lehkim diłom. Nasza posłowycia kaže: „ditej chowaty, to kamiń hłodaty“. Pry tom uczytel selskiy maje jeszcze poburjowaty druhi trudnasty, trudnasty, kotrych usunenje majże ne wozmożne a ot uczytela nezawysyme. Za czasta zmina planiw nauki a z neju także konieczna abo i ne konieczna — toho ne znaju — zmina uczebnykiw z każdym rokom zasypuje kraj nowymy knyżkami dla naszoho naroda wzhladno duże dorohymy — tiji plany nauki — stremlaniji do ustrojenia idealno prymirnych szkil, wymahajut riżnyji zeszyty od uczuszczaj sia mołodeży do rysunkiw, do rachunkiw, do kaligrafii i Boh znaje jakiji jeszcze.

A proszu prejty sia czerez seło, hde je 100 numeriw i zahlanuty do každoho, ne znaju czy znajdete 8 selskich rodyn, kotri sut w stani ti bezczystenyji utensilia szkolni dla swojij dytyny pokupyty. W proczych chatach znajdete nużdu — kotra hrud rospyrage, najdete dity — blidi, marni, hołodnyji i chołodnyji — i to jest dla uczytela materyał, bez rekwizytów szkolnych, bez knyżok. A wże wid uczytela trebuje sia, szczooby jeho uczennyki robyły postup i to wydnyj; i tak inspektory okružni jak i inspektory krajewi, kotri łysz na chwilku raz na rik zachodiat do szkoły selskoj i kotri może ne chotiat a może ne majut czasu obznajomyty sia

z lokalnymy odnoszaniemy, a jesly ich znajut moze dla toho, szczo uczytel im ne do lycja, — wymahajut wid neho nemozlywych riczy, a daze potiahajut ich do otwiczatelawsty czasto i w dorozy dyscyplinarnej i usuwajut od posady takze zastarzenych kwalifikowanych uczyteliw.

Rozumije sia, zawod uczytelskij w takich trudnych i peczelnych uslowiach, nyszczyt zdorowie uczytela, skoroczaje jemu zytie i zneochozaje do swoho zawodu.

Reasumujucy do teper skazanoje — wydzu holowni pryczyny braku uczyteliw kwalifikowanych:

1. w awansi nesprawedlywym,
2. w 40 litnoj za tiazkaj slyzbi i
3. w newyrozumiom traktowaniu uczyteliw ze storony nastojateliw.

Z ustoronieniem tych pryczyn — widpada takze nedostatok syl uczytelskich.

Prystupaju teper do druhaj pereszkody, podnesenoj w sprawozdaniach, a toju jest brak budynkiw szkilnych. Disno toj brak buw, a po czasty jest i nyini, a w tim wzhladi kraj zrobyw mnoho, bo wyznaczyl fond dla wspomozenia pojedenokich hromad w ciły ulekszenia im stawlenia tych budynkiw. Ale jabym buw rad, i zelaju to w dobre zrozumilym interesi naszoho kraju, szczooby z budowoju szkil wstrymaty sia, jak dolho suszczestraje brak uczyteliw, a prystupaty do tojze w miru zbilszenia sia czysla kwalifikowanych uczyteliw.

Majem wesma mnoho budynkiw szkilnych dobre postrojennych i welyczawych a mymo toho szkoly ne sut aktywowani, bo własne ne ma uczyteliw. Otóz lysz w miru zbilszenia syl uczytelskich proszu aktywowaty szkoly i prystupowaty do budowy tych budynkiw. To zdajet sia mni, jest postulatom duze racjonalnym i sprawedlywym.

Tretioju preszkodu sut plany naukowi. Plany naukowi, kotri byly w uzytiu do nedawna, byly odnolite dla wsich szkil narodnych, to jest byly tiji sami dla selskich i mijskich szkil. Ale okazało sia to nepraktyczne. Dlatoho zawedeno od roku 1893/1894 dwa plany nauki, nyższyj i wyższyj; perszij dla szkil narodnych selskich — druhij dla szkil narodnych po miastach.

Szczo do korysty i praktycznocy tych nowych planiw, nyini ne mohu nyczoho skazaty, tak

jak musym doperwe wyzydaty i praktyka nam pokaże, oskilko sut dobri, oskilko ne dobri, a na teperiszných krytykach poodenokich pedagogiw na razi polahaty trudno.

Odnakoż jak ne bud, tiji plany nauki sut riwno po perednomu zakraszeni politykoju; — politykoju, kotra, ne kažu to z mojeho stanowyszcza jako poseł ruskoj narodnocy, ale ze stanowyszcza cilkom objektywnoho, jest dla rowytja narodowoho wospytania, duze, duze wadlywoje. Bilsza czast szkil narodnych w wostocznoj Halyczyni maje jazyk wykładowoj ruskiej. W tych szkołach jeszcze mensze daje sia ozuwstowaty taja polityka, ale w szkołach mijskich, de ne wchodzu w jakij sposib zawedeno polski jazyk wykładowyj, mymo toho, szczo bilszost ditej chodiaszczych do nych jest ruskoji narodowocy i polskoho jazyka z domu ne prynosyt, i ne rozumije; po mysly planiw nauki daze ruskiej jazyk musyt sia wykładowaty na jazyci polskim.

(Głos: Nie! stanowczo zakazane w planach).

Ale do teper tak buło i tak dije sia.

(Głos: Nie! to nadużycie).

To prowadyt do róznych kurioziw. Ja sam buw świadkom, jak uczytel zapytaw sia uczenncyu 4. klasy po polski: „Dlaczego wczoraj nie bylaś w szkole?“ — a dytyna ta sylujucyś nie bylaś w szkole? — skazała: „mama kazali dziacko kalasać“. To jest poprawnyj polskiej jazyk po 4 litach tiazełoj nauki.

Ja informował sia u dobrych pedagogiw praktycznych, zwidky to pochodyt, szczo dity ruskoj narodnocy mymo intenzywnej pracy uczyteliw i tak korystnoho dla polskoho jazyka planu nauki, ne uspiwajut w tim predmeti? Ony pojaśniajut, szczo na podstawi instrukcyi czy to jawnych czy tajnych, uczyteli sut obowiazani polskim jako wykładowym jazykom nuczaty i pry najbilszaj pracy ne można rusku dytynu do toho dowesty, szczooby poprawno po polsku howoryła. Protywno kažut, szczo jesly pomynuwszy instrukcyi i plany nauki uczyt sia ditej polskoho jazyka upotreblajucy ruskiej, jako wykładowyj, to o mnoho skorsze sia uczał polskoho jazyka i postupy sut widni.

To wirna riez, szczo ruskiej jazyk jako najbilsze zblyżenyj do starosłowenskoho, jak raz nadajet sia do wyuczenia wsich druhych sła-

wenskich jazykiw, treba jeho lysz pryniaty jako wykładowyj jazyk wo wydu ruskich ditej.

Prychodžu teper do tych pereszkod, kotri ja pidnis jako riwno ważnyji a kotryji oba sprawozdania zamolečaly; to jest w perszom riadi do ubožestwa kraju, kotre samoje wełyke i zahalne jest wełykoju pereszkodeju dla postupu faktycznoho wospytanija. Suma dobrobytu obywateliw kraju jako odenyć, stanowyt zahalnyj dobrobyt kraja, a czim bilszyj tojże — kripsza jest syła prestacyjna jeho. Rozumije sia, paralelno z tym połutszaje sia byt materialnyj uczytelstwa, wyrablaje sia jeho zadowolenie y prywiazanie do swoho zawodu. Jesły że rodyczy ne sut w sostajaniju swoich ditej daże prokormyty i odiahnuty, tim mensze sut w sostojaniju dla nych zakupyty ti rekwizyta szkolni i knyżki, kotri dla prawylnoj nauki sut konceze potribni. Szczo to stanowyt wełykoji tridnisti dla uczytela w jeho trudnoj roboti, kuždy mni pryznast.

Wospitanje publiczne bude unas uspiwaty doperwa tohdy, koły dobrobyt w kraju pidnese sia. Poślidnoju pryczynoju jest polityka, wprowadżena w szkołu od samoho poczatku, to jest od chwyli, koły perejšło w ruki Wys. Sojma. Ja zastanawlaw sia nad tim, dlaczocho toho punktu ne poruszono w sprawozdaniach, ale najszow to cilkom zrozumile. Ta polityka została wprowadżena wid samoho poczatku wid koły z eroju konstytucyjnoju Wysokij Sojm a wzhladno komisya edukacyjna pereniła wospytanije publiczne w swoju opeku, a koły c. k. Rada szkolna krajewa, jako wozlublana docz toj komisji edukacyjnoj i jako włast egzekucyjna poślidnoj z riszenijamy bilszosty Wysokoj Pałaty i z intencyami komisji edukacyjnoj sohlasno postupuwaty musila i postupaje nadajuczcy naprawlenia wospytania do nyini.

Toje naprawlenie daże ze stanowyszca polskoho jest wredlywe i ne doprowadyt do żadnoho rezultatu. Szkodlywe, bo wprowadżajuczcy zneochoczenie i neudowolstwa w stani uczytelskim z odnoj a w rodyczach i ich ditiach z druhoj storony, pereskadžaje należytemu rozwytiju narodnoho wospytania, opizniajet takowoje i robyt, szczo dytyna ruska na seli nikoly ne nawczyt sia poprawno howoryty po polski, a swij materyj jazyk zariwno zabuwaje i psuje, jesły tak budut uczyty jak nyini uczat?

Dlatocho ja jeszcze raz markuju, szczo to, szczo ja dneś skazaw, ne zrobyw ja dla toho,

szczo by robyty opozycju dla opozycyi, szczo by skrytykowaty dilanie najwyższoj magistratury ale dla toho, szczo by oskilkto to można zahalnoj sprawi służyty dobroju radoju z obowiazku poselskoho i uprosyty was, szczo byste na budysznist wykynuly polityku ze szkoły, do kotroj ne należyty y należyty ne powynna, szczo byste podaly nam bratniu ruku i możnist razom w lubwi i z hodi praciowaty nad proświszczeniem naszoho naroda, a tak jak z proświszczeniem w pari ide pidnesenie jeho dobrobytu także nad poślidnym. Na tim kińczu moje słowo.

(P. Zoll: Bardzo dobrze.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Kowalski.

P Ks. Kowalski. Rozczarujut Waszi Swiżłosty nad zmistom moi promowy, bo ja o polityci howoryty ne budu a to z dwoch powodiw raz, szczo polityka ze szkołoj żadnoj zwiazы ne maje, a w druhe, szczo ja w swojej ohrestnosty ani polityki ani politykujuczycy w szkołach narodnych ne baczu. Ja budu howoryty o znaczeniu, zadaczy, i cilach nauki w wychowaniu publicznym.

Jeden ze znamenitych uczenych europejskoj a nawit zaatlantyczej sławy ocinajuczcy zadaczu, znaczenie ciły nauki dla czołowika skazaw sesi sołowa: Piśła mene cileju nauki dla czołowika ne jest tilko wdowolyty potrebi piznania i zgruntowania wseho, szczo syłoj rozumu daśt sia piznaty i zgruntowaty maje nauka cil inszu, może mensze świtłu, ale neriwno moralnijszu i swiatyjszu, kotra nakazuje spożytkowaniem sył pryrody pobilszyty produkuje, a tim nabłyżyty luddej do riwnosty rozpowsiudnuczcy meży nymy dobrobyt materyalnyj i moralnyj. Piśła moho osudu, sia zadacza tiażyty na publicznym wychowaniu ludowym, a jesły ne cila zadacza, to szczo najmensze poczatok do osuszczienia toj wełykoj cily. I diistno! my na pidstawy doświdiw nabutyh sposobom prostym, fizycznym i na pidstawy zasad ekonomii suspilnoj naukowo wyrozumowanych dedukcyjnoju metodoju musymo pryznaty zasadnyczu ważnist prac ekonomicznych dla suspilnosty i kraja a widtak i sposibnoho robitnyka za porukoju rozumnoho a tim i chosennoho ich wykonania.

Jesły to pryznano, to musymo logiczno pryznaty i schidnist prac produkcyjnych ze szkołoj i szczo szkoła budyczy wykluczno szkołoj

as buky zadaczu swojej ne spowniaje i kraj, kotoryj uderżuje taki szkoly pomiszczuje swoji groszii w sposib neprodukcyjnyj. Prawda to a radsze jedna prawda zahalno pryznana i dijstnosty jej nowymy argumentamy dokazuwaty uwazaju zlysznym, pozajak wystarczyt jeden hołownyj — szczo sposibna dla prac produktywnych ludnist jest retelnym bohactwem kraju a dodam szczo prostoludnyj arhument: lepiej z rozumnym zgubić jak z (głupim) znaleść. Sesiu prawdu nasza kraj. Rada szkolna uznala i w tim napriani rozpoczala swoju praktycznu dijalnist z pamiatnym skażu epokalnym dniem 7. marcja 1893 czezez wydanie nowych planiw dla nauk. Toż trudno bułoby najzatiatszym protywnykom Rady szkolnoj ne pryznaty jej wże zadla wełykych zasłuh dokonanoho podilu szkolnyctwa na dwa typy uwzhladniuyci dijstni praktyczne żytiewi potreby wsich werstw naszoho kraju.

Pryznajuczy w powni sesi zasłuchy, pozwolu sobi własno shladu na tii distnii potreby dwoch czysłom najznacznijszych werstw naszej suspilnocy krajowej selaństwa i małomiszczañstwa nowyj plan nauk sparafrazowaty, a lększe meni stane, koły ja za poczatku mojej promowy zaznaczu wrazenie, jakie meni poruszyło po perestudjowaniu tych ustupów, kotre pojaśniajucy rżnorodni sposoby czytania, wid mechanicznoho poczawszy na kursorycznim i statarycznim pokińczywszy. Ja bo do nyny buw pereświdczenyj, szczo czytanie samo soboju ne jest własnywoju naukoju w tisinim znaczeniu, lyszecznie konieczno potribnoju, pryhotowlajuszczozu wprawoju, kotra na zahalne obrazowanie ostilko wpływa, oskilku detynu do uwahy i pamiaty przyzwyczajuje, a w proczim żadnoj zdbnocy w nij rozwywaje.

Pereczytawszy ti ustupy pryznajucy, zarozumilyst moja na dobre czytanie do zera zmarnila i ja nedowirczywo sebe spytał: czołowicze, umijesz ty czytaty? W tim dywnym rozpołożeniu moho ducha, podrażnonyj w mojej abecadłowej ambicji znajszow ja rozradu w dowerszennych faktach wskazujuczych, meni, szczo wyznacznici muži, kniazi, i koroli czytaty ne umily. Naszi Wołodymiry, naszi Piasty analfabetami buły, naszi perszi Jahajłony, ledwo podpysuwatyś znały a jednakże toj brak azbuky ne perezkadżawaw im buty znamenytymy wołodaramy, prawodawciamy i zwytiacami, kotry swoich pýmennyh i na swoju uczennist hordo zaroz-

zumilyh worohiw na Pesim poly pid Grunwaldom i Tanenbergom choroszo do tła pobywały.

Rozkażujucy, szczo były pysateli i poety, kotry hramatyki ne znały, a jednakże plody ich ducha szczo nyny wybredna nasza publika z oduszewlenjem czytaje i nemałyj chosen z nych widnosyt. I na tom punkti pozajak nowy plany lwynu czast nauky i czasu poświaczujucy azbuci, skoropysi, drobom że i umiejtnocy tychoho rozwiadowania zadacz geometrycznych, a de neszcze po macoszynomu uwzhladniajucy nauky pryrodnyczy, jak to można perekonaty sia w szkołach perszoho typu na storoni 32, 43 i t. d., a druhocho typu na storoni 6, 13, 22, i innych, sut to tilko stereotypowo powtarajucy sia wzmiuki ja krycha rozczarowawsia.

Druhij towczok do kolizyi z pohladamy autoriw znajszow ja w instrukcyi storona 41., 6. ustup wid dołu. Ja bo dosyt twerdo wiryw w praktycznist filozofii ludowoj zmiszczenoj w posłowyci i chłopskoj i szlacheckoj: „Czhocho Iwaś ne nawczyłsia, to ne nawczyłsia Iwan.“

Ja dosyt sohłosno zpohladamy najznamenytzych pedagogiw ludowych wid Henryka Pestalozziho poczawszy, na naszym Karolu Libelti pokińczywszy buw pereświdczenyj, szczo spostereżenia i wrazenia poza azbukoj wpojoni w detynu, pomymo doperwa rozwywajuczych sia w nij ustrojw psychicznoho i fizycznoho ne zaterajucy sia nykoły, trwatymut do hrobu, a nawit w piznieszoj starosti jakisze zarysowujucy sia w pamiaty, a mnoho żywijsze, a nyż mohłyby to wdijaty z ciły stowpy bukw i wyraziw pobicz sebe na paperi nadrukowany.

A mnoho to raziw słuczycyło nam słuchaty naszych starciw opowiadajuczych: „Pamiatam dziecićciem jeszcze byłem, załedwie chodzieć mogłem a jak dziś stoi mi przed oczyma mojemi, iż wówczas widziałem lub słyczałem“. I prawdu starci rozkazowały, i na tim punkti ja znow krycha rozczarowawsia.

Poza jak w tim słuczaju ne chodyt o fizycznu praciu, tilko o teje szczo żywym, tępym słowom wrażaje sia w dytyniaczej umysty. W nadiji, szczo nasza rada szkolna krajewa schoce zriwnoważyty toj superplus azbuky z praktycznym napriamom pryrodnoczym neju szczośtywo do szkolnyctwa wwedenym i ja nasylno pozbywaju sia nemiłoho wrazenia, jake mnojcu zawołodcyło własne z ohladu tej perewahy formalnoho nawczania nad samoju suteju nauk. I tak

jak jeśm szczyrym prychylnikom zdorowoj narodnoj proświty w najobszernijszym znaczeniu i w pownim autentycznym dusi, tak szczyro bażaju naszym kermanyczam dożdałyś obylnych owocziw z zawedenoj nymy reformy, może na pidstawi §. 2. zakona z 2. Maja 1883 trochy neśmiło zarysowanaj, odnakoż w dili hłuboko siahajuczoj. Pry tim pozwolu sobi zwernuty uwahu wsich prychylnikiw publicznoho wychowania ludowoho na hołownoho wynownyka do teperijsznych naszych neudacz ludowych szkolnych i wychowawczych. Wynownikom tym pišla moho osudu zowsim bezwynnym, jest narodna szkoła nemecka, kotru my, iduczy ślidamy bilszesty narodiw europejskich, za wzir do ustrojowania naszych szkół narodnych prymiały i żywciem na grunt rusko-polski abo jak wam dohodnijsze, na grunt polsko-ruski, peresadyły.

Zwijstno, Panowe, szczo narodna szkoła nemecka istnije wid ozasiw reformacyi. Zawedyły jeju Nimci prychylniki Lutra za dla umožlywienia czytania biblii w ridnoj mowy i protestanckim dusi.

Ono buło dobre i wskazane dla suspilnocy protestanckych, ale z toho ne śliduje, szczo by ono dobre buło dla suspilnocy innych. ne-protestanckich katolyckich dla naszoho rodynnoho kraju. Kraj nasz rodynny wykłuczno rolnyczej maje ogromnu bilszist selskoho naselenia rolniczoho i ludnist sesia widpowidno do potreb swoho szanownoho stanu i ziania prośwyczenia jest trwałoju pidporoju i materjalnoju pidstawoju dobrobytu krajewoho. Rołnyk żyje i wsehda pracuje w otażeniu pryrody. Pered nym bez nastannoho otwerta leżyť sesia bohata knyha, w kotroj on nażał pomymo znania azbuky i skopypsi ani sylabizowaty ne umije, bo ne podano jemu sposibnosti pryswojenia sobi bodaj primytywnych do racionalnoho wedenia gospodarstwa ne obchodymo potrebných widomosty.

Toż i ne dywo, szczo rilnyk chłop ne sposibnyj wykorzystaty pryrodných naukoju wskazyanych usłowij po staremu gospodaruje i w naślidok toho rik riczno z małymy wyniatkami czim raz bilsze ubożije. Postepenno toje zubożenie nahladno wyskazuje postepenno zmenszajuczsa produkcja zemelna na gruntach selanskich, chotiaj pracia na nych buwaje własnoruczno dokonuwana i produkcja sesia, z wyiatkom toho neszczasnoho roku z powodu neszczast

elementarnyš, ani w prybłyżeniu ne dat sia poriwnaty z produkejeju na obszarach posiadłosti dworskich, na kotrych chotiaj z pomoczoju dobre płatnych sył robocznych poświdczony rilnyk racjonalno pracuje. Dokazom toho zubożenia, toho sumnoho materjalnoho stanu jest obtiażanie zemel chłopskich riżnoho roda wirytelnostami, wid r. 1849 z zastraszejuczoju progresyju wzmahajuczsa nasza kraje wa statystyka obczysłaje, hipotecznidowhy na 35 milioniw, a sły poczysłemo wsi wirytelnosti, nehipoteczni prywatni, to bez sumniwu perekroczymo cyfru 100 milioniw. Toż ne dywo, szczo klatyj woroh wsiakoho dobrobytu, temnota pomymo swobody, o jakoj selanynowi na skłoni 18. i w perwszej połowi 19. wiku ani snyłoš swobody w danych sumnych obstawenach wże z ohladu na nedostatocznu zakonnu oboronu zemel i rolnyctwa deneszero problematycznoju wartosty po pry tysiacznych szkołach i sotkach czytałen, poza czytałniami kołok rolnyecznych i proświty ridko kimś doświdnyjszym nadzorowanych, tak pyniawo ustupaje.

A precieñ pryhoda taja pišla Buffona zobitnycia boża, kotra wiczno dani zasoby pererabłaje i nikoly ich ne wyczerpuje nadiłyła toho rilnyka po materińsku tak lyceny my swojstwamy jak i bohатыmy swoimy daramy, kapitałom, bezustanno i bezpłatno dostarczewanym a tim samym kożdomu zemlewałdiloiu i robitnykowu dostupnym. Rozchodyt sia o toje, szczo by tomu rilnykowu dostup do toj pryrodnoj skarbnicy za dla spożytkowania bodaj widsotkiw wid toho darom podarenoho kapitału ułekszyty.

Rozchodyt sia o rilnyka proświczenoho, bo tilko syłoju proświty można wpriahty syły pryrody w jarmo praci w chosen suspilnyj — o robitnyka pracewytoho bo tilko praceju dobuwaje sia znaczenia i syły, oszczadnoho, kotryjby owoczy swojij praci umiw cinyty i szanowaty — religijno moralnoho, bo tilko takij dobryj użytok z praci i oszczadnocy zrobyt — o tim predmeti zasterihaju sobi hołos pry rozprawach budżetowych. Taki lude widpowidno swoim fachowym zianiatom do produktywných prac usposoblenyi były wsehda, sut i imowirno zawsihda budut retelnym bohaetwom kraju.

Daty poczyn do wytworenia takich ludej to zadacza publicznoho wychowania ludowoho, a wid koły derżawa w swoi mohuczi ruki wziała naczalnu jeho kormu, zadacza derżawy perszym

usłowiem do zdijstnienia tych zowsim neidealnych, no czysto zemskich bazań i nadij jest szkila druhocho typu, szkola silska, na pidstawie mudrych zakoniw widpowidno do pryrodnogo uposażenia kraju okremoj jeha widrubnosti indiwidualnoj ale i widpowidno do zaderżania tishnoj spojnosti z derżawoju obdumana.

Znana to ricz, ale ne zawadyt jeji widświżyty, szczo na mudrych zakonach i rozumno obdumanych instytucyach krajowych a imenno szkolno wychowawczych, urablaje sia zdorowle znaczinie i syła kraju.

Organizm jeha z bezczyslennych hrubych i tońkich czastyn złożenyj, kotri wsi do uderżania jeha zdrowitnoho żytiewoho ładu prydatni i potribni. Wsi ti czastyne, czasty i czasty ci poseredstwom reprezentacyi kraju schodiat sia w Sojmi i w Radi derżawnoj i tu i tam abo skriplajut sia czerez widpowidne zakonodastwo abo zanykajut czerez newidpowidne, a widtak w naślidok toho poślidnoho sluczaju wyryniajut dla kraju i derżawy abo słabosyluist abo apatya abo krajna nemicz, naraz ciłym riadom lit łehkim serciem dla prysłużenia sia jakimś okremym partyjnym interesam, pryhotowłenyh.

Taku sudbu sudyłoš pereżywaty wid 30 lit naszomu publicznomu wychowaniu ludowomu, oprawłenomu w ramcia ne widpowidnych zakoniw derżawnych, zainicyowanych pokijnym ministrom Hasnerom. Czy ta sudba ne powtorty sia? Boh wiśt!

Bud szo bud — pid teperisznym czas; zawiaki naszym kermanyczom krajowym nastupyw znacznyj majże riszuczuj zwrot ku lipszomu, ja skažu ku dobromu, zwrot uwydnyj podiłom szkolnyctwa rozriżniajuczoho 2 typy szkol: mijskoj z charakterem remisniczym i promysłowo torhowelnym, silskoj z charakterem rilnyczo hospodarskim.

Podił to jedyno widpowidnyj i wskazanyj interesamy proświtnymi, ekonomicznymi i suspilnych wsich werstw naszoho naselenia krajewoho i nakołybymo mały pewniśt, szczo blihi namirenia naszych kermanyczow krajowych i uprawy szkolnoj zdijstniat sia, to mohłybyśmo śmilijše spohladaty w buduczniśt i spokijno wyżydaty łuczszoj doły naszoho ludu a lud toj pereświdenyj o chosennosti nauk obłechczajuczonych i nadhorodżajuczonych jemu utiażywu praci, otoczywby swoi szkolki serdecznoju opikoju i peczaływo-

stiju i imowirno obijszłoby sia bez prymusu szkolnoho, bez nakładania kar hroszewych, zasudżuwania na areşty, kotrymy, to karamy za hojno szafujut pp. inspektory, (brawa) a kotri to kary ne pryczyniajut sia do zaochoty dytyny do škol, bo ne znaju czy to może buty zaochochojuszcze, jak bidna może i hołodna dytyna, baczyt jak jeji batka za szkołu žandarm do areştu wede. (Tak jest).

Chłop nasz i weś lud nasz umije cinity nauku, win choce szczo by jeha dytyna pławno i zrozumilo czytała ale win bud szczo bud ne choce jeji maty literatom abo rectorom win do uczennosti pretensyi ne maje, rozpraw stylistycznych a tim mensze lingwistycznych pysaty ne schooze i ne bude i załedwo sotnyj syna swoho do škol serednych wyszle.

Po za cerkwajoju i kostelom tymy jedynymy ideałamy jeha twerdoho żytia, aspiracyi jeha do czysto praktycznych napriamiw i ciły zwerneneni, na tim miscy z wdacznostju zaznaczuju, szczo nasza Rada szkolna krajewa w podrucznikach szkolnych tretia i czetwerta školka tyi ideały wysoko pdnesła. Aspiracyi ludu: to wychosnuwaty plodowytist wyjawłenoj wże jeha batkiwskoj zemły zadła zbilśzenia produkcyi i to ne na ihraszki i pryjemnosti ale na, jesly ne dostatnyj to dostatocznyj kuseń chliba, na oplaczenie podatkiw bez łychwy bez pożyczki, na winowanie swoich ditej, widpowidnym majnom, na zapewnenie swoim starciam znośnijszoj na starszi lita doli. To sut aspiracyi chłopka a jabym skazaw, nyni i szlachocki, widpowidno do tych aspiracyj uczim jeha w szkołach jak to Rada szkolna zadumala, pojaśniajmo jeszcze żywym słowom z nauk pryrodnyczych, fizyki; może nawit i z technologii remisniczoj promysłowo i rolnyczoj taki prawdy i neobchodnymi prawyla, kotri w koźdim hospodarstwi szczo dennym doświdom stwerdżujut sia.

Szczoby toj oracz siwacz i hodiwcia chudoby sposterih i piznaw, jaki skarby jeha batkiwska zemla w swoim nidri mistyt i szczo by mih pryrodnym sposobom ich wykorzystaty i widpowidnym zastosowanem zemelnym, produkcyu swoju zbilśzyt. Za dla odnoobraznoho jednostajnoho udiłowania tych nauk zaznaczuju koniecznu potrebu pidrucznyka dla nżytku samych uczyteliw, pidrucznyka widpowidnoho do poodynokich ustupiw i §§fiw pryrodnyczych nauk opraciowanoho mohłobysia słu-

czyty, szczo każdy uczytel widpowidno do swoj toczki zrinia i otwitno do kruha widomosty, soboju prydbanych, mohłyby w swij szkoli odnu i tuju samu prawdu inaksze pojaśniuwały, szczooby duże zaszakodyło ciłosty a wże za dla toho szczo utrudnyłoby dalsze obrazowanie młodocy w dopowniajuczich trechlitnych kursach o jakich takoz świtło i szczoślywo Rada szkilna krajewa nasza zadumała

I z tym proszeniem widnoszu sia do Jeho Świtłosty p. Wiceprezydenta Rady szkilnoj krajewoj a naszoho towarysza sojmowoho szczooby ono zwolyw žriło rozważyty. Szczo takaja pracia ne bułaby trudnoju a natomist duże wdiacznoju, pozwolu sobi stwerdyty własnym i czużym doświdom. Dwa fakty tilko prywedu:

Małenka Dania, toj kraik, kotryj pid wzhladom pryrodnoho uposażenia ani poriwnaty sia z naszym krajom ne może, pisczysty i moczerysty, ona po wijni szlezwycko-holsztyńskij zawela u. sebe wyższy chłopski szkoły. Jakże w nych uczeno? Oto bez pidrucznyka, bez azbuka i skoropysi sposibni profesory nawit słuczowało uniwersytecki starały sia, dilajuczy na wyobraźniu, rozbudyty umysł uczenyka. A jaki to były uczenyki? Oto taki, kotri pokinuly ryskal, pluh, sity swoi rybacki, szewstwo, i takim to uczenykam pojaśniuowano żywym słowom z pomoczeju okazow, wzoriw, modeliw a taki widomosty kotri były wzhladno najpotrebnijszi. Tii szkoły rozwynuly taku znamenytu dijalist, szczo w nedowzi wyd' kraju pid wzhladom dobrobytu materyalnoho sowsim majże zminywsia. 80 takich szkil szutływo zwanych uniwersytetamy chłopskimy, mała Dania w wisimdesiatych rokach. Za jej prymirom pijszła Szwecya i Norwegia ale wże w menszym stepeni. Kurs trylitnyj w tych szkołach trewaje wid żowtnia do kincia martia, 6—7 hodyn denno. Czyby i w naszym kraju taki szkiły sia ne prydały?

Szczo taka pracia w szkołach pidniata ne bude daremnoju, se znaju z własnoho doświda i z doświda tych duszpastyriw, kotri z uwzhladnieniem nauk pryrodnyczych, fizyki, geologii a nawit pid pewnym wzhladom i astronomii — bo nasz chłop je urodzenym zwizdarem — wykladajut' katechizm pišla zahalnoch znanych i cinenych prawy! Gaume'oho podanych w jego objemystoj praci: „Catechisme de perceverance“.

Z jakoju požadływoju uwahoju weś lud starszi w cerkwy a dity w szkoli, w sesi zanymajuczzi požytoczni nauki wsłuchujesia, mohłybysia Panowe perekonaty sia, na kołyby Wam słuczylós czasu takich wykładiw do domu bożoho abo szkilnoho wstupyty. Jesły my w toj sposib w rozszyrenym zakresi nauczania w szkoly naszy wprowadymo, pewno sesia pracia ne bude syzyfowska.

Ja Wam świtły Panowe w zahalnych zarysach nacertaw obrazeć praktycznoj szkoly jakuby ja bażaw dla naroda moho. Ale ne dumajmo szczo wże tim osiahnemo ostatecznoj wełytnoj cily wychowania publicznoho ludowoho w tim znaczinu, jak jeho każdy prawyj czołowik rozumity powynen. Czy my doprowadymo nasz lud do poznania jeho dostojnosty, czy prywedemo jeho do piznania z toj dostojnosty wpływajuczich praw? do piznania na tych prawach opertych obowiazkiw? Tut' jeszcze i taka szkoła zadaczy swojij ne spownyt! Tu wże prycho dyt czynnyk takij, kotryj chotaj tysiaczy lit staryj a odnak jakby w toj chwyli narodysia. Toj czynnyk to religia, i kodex religijnij z dwoch hołownych koroteńkich paragrafiw złożenyj. Tu wże zadacza cerkwy katolyckoj w wirnym słowa znaczinu, ale zarazom i obowiazok do wspiwdiłania wsich czynnykiw wychowawczych naszoj suspilnosty na toj bud szczo bud zachwaszczenoj krycho roły.

Obowiazok pry každoj sposibnosty wpojuwaty w weś lud i w jeho dity, moralnosty zasad religii i ich peredochronnoho i wychowawczoho wpływu na wsi žytiewy podii odynyc, rodyn, kraju, naroda, suspilnosty i ludzkosty. (Brawo). A pozajak czołowik w žytii swoim natykaje wsehda na konicznist' oborony a czasom i borby i na potrebu pobidy, szczooby w tych moralnych zasadach religii w každim razi katolyckoj, zaczerpuwaw syłu i odwahu do śmiłoho oporu suprotyw wsiakomu złomu nanesenomu wnisznymy obstawynamy chytrymy ludmy i samym soboju. Jeśm pereświdczenyj — duszu bym daw za toje — szczo tak dumaje o wnutrennim ustroju naszych szkil ludowych weś nasz narid ruskij. A meni sia wydyl' szczo Panowe ne zapereczyte tomu szczo skonstatuju że narid nasz choce takoj szkoly. Szczo takisame pereświdczenia i pohlady na wnutrennij ustroi naszoho szkilnyctwa maje i pobratymczyj

narid polskij, prywedu Wam świtli Panowe na dokaz dwa korotki fakta:

15. Iypcia 1806 h. odbuwało sia persze torżestwenne zakińczenie roku szkolnoho w Kremeneckoi szkoli. Ricz derżaw pokijnyj Tadej Czackij. Jak znajete Panowe, Czackij założyw 126 szkół narodnych, ochoronyw wid zahłady prawytelstwa rosyjskoho owoczasnoho 49 szkół, istnujuczycz przy monasterach bazyljańskich, nadto zawiw nowych 11 szkół. Se jest fakt. Jaki były tii szkoły, kotry Czackij pry kura-torji Adami kniazi Czartoryskom zawodowyw, jaka była myśl prowadnia i duch w tych szkołach, se wypływało z riczy Czackoho. Czackij zwer-nuw sia do prysutnoho archiepiskopa Cieciszow-skoho i skazaw — se si autentyczni słowa:

„Bądź przekonany, arcypasterzu, że my pragniemy tylko do tej chwili istnienia tej szkoły, dokąd ona będzie przybytkiem i rozsąd-nikiem religii i cnoty. Wierzaj mi, arcypa-sterzu, że skoro się ona temu zadaniu swemu sprzeniewierzy, w gruzy się rozsypie.“

Inszi obstawyny powałyły w hruzy szkołu kremenecku, ona wsehda ostała wirnoju proho-łoszenym Czackim zasadam.

Wid toho peremynuło 88 lit, a szczo pohłady i pereświdenja na wnutrennyj ustrij szkół ne zmenyłyś w narodi polskom, toho do-kazom besida posła Stanisława grafa Badenioho, prohołoszena na czetwertym zasidanju toho-rocznoho Sojmu dnia 17. sicznia.

Ekscelencja Wicemarszałok pozwołył meni toj korotkij ustup pereczytaty. Szlachotnyj graf take każe (czyta):

„Sprawa oświaty leży nam gorąco na ser-cu, i że ją miłością otaczamy i czynem popie-rać chcemy. Niech ona będzie z naszej strony aktem wiary, że szkoła, która jest tylko jednym ze środków oświaty i wychowania, działać bę-dzie zawsze tylko w duchu religijnym, narodo-wym i moralnym (brawa), że wychowywać bę-dzie lud na obywateli świadomych nie tylko swych praw, ale i obowiązków (brawa) — obo-wiązków w obec Boga, ojczyzny i społeczeń-stwa“. (mówi):

Stwerdżaju odnozucznyj, odnomyślnyj pohład ludu ruskoho, szlachty polskoj pered set-koju lit i konserwatystiw nynysznych szczo do wnutrennoho ustroju szkoły, i dumaju, Panowe, szczo sojedynenymi syłami „Viribus unitis“, toju

dewizozju najszlachetnijyszoho z monarchiw można by duże mnoho — dla dobra oboich tismo, tismo bratnych narodiw zdilaty, kraj, kotoryj zhidno tak uiażdżuje swoi szkoły, kotryj tak wycho-wuje swoi dity, musyt buty krajom, mohuszczym poznanjem swojij wartosty, znaczenja i syły. Sława Bohu! (Brawa).

JE. Wice-marszałek Metropolita ksiądz dr. Sembratowicz. P. Torosiewicz Emil ma głos.

P. Emil Torosiewicz. Zeszłego roku przy innej sposobności wystąpiłem z krytyką szkolnictwa ludowego. Moja krytyka została przez wielu źle zrozumianą i wywołała protesty, przez wielu nauczycieli podpisane. Ponieważ stenograficzne sprawozdania tylko posłom bywają rozdawane, a nie wszystkie dzienniki dokładne sprawozdania z czynności sejmowych podają, więc nie dziwnego, że moja mowa nie była dla wszystkich zrozumiałą.

Krytykując szkolnictwo ludowe, wyraźnie powiedziałem, że między nauczycielami są zacni, porządni ludzie, przed którymi czoło chylę, że dla tak małego utrzymania się poświęcają; z ca-łem więc uznaniem i poważaniem wyrażałem się o nauczycielach, którzy swoje obowiązki sumiennie wykonują. Krytyka moja odnosiła się właściwie do tego, że w kraju naszym w osta-tnich latach powstały cztery tysiące szkół ludo-wych kosztem przeszło 20 milionów i że Rada szkolna krajowa i Rady szkolne okręgowe uwa-żały za konieczne je obsadzić i to w braku od-powiednich profesorów byle jakimi, ażeby tylko szkoły nie stały próżne. Zbierano więc z całego kraju ludzi z rozmaitych warstw społeczeństwa naszego. Stąd też pochodzi że wielu, bardzo wielu nauczycieli jest nieodpowiednich.

Jeśli krytykowałem szkolnictwo ludowe, to z tego powodu, że całym sercem życzę kra-jowi, aby we wszystkich szkołach ludowych byli porządni ludzie, nauczyciele zaś złych zasad, z przewrotnemi zasadami, ludzie bezbożni byli pousnawani. Lepiej żeby te szkoły były zamknięte, bo z tych szkół pożytku niema, w których go-spodarują nauczyciele nieodpowiedni.

Zeszłego roku po mojej mowie pan wice-prezydent Rady szkolnej krajowej stanął w obro-nie stanu nauczycielskiego i powiedział, że się bazuje na raportach, że nauczyciele wszysey są porządni ludzie, i wezwał mnie, ażebym wy-stąpił z faktami. Zadanie to nie łatwe w Wy-

sokiej Izbie występować z faktami. Gdybym przytoczył kilka lub kilkanaście faktów, mógłby mnie spotkać zarzut, że to wyjątki; potrzebaby z kilkadziesiąt faktów przytoczyć, ażeby to mogło mieć jakieś znaczenie, a osądźcie, Pano wie, czy to jest możliwe i czy nie byłoby to nużeniem Wysokiej Izby, przytaczając kilkadziesiąt faktów, jedno posiedzenie Sejmowe by na to nie wystarczyło. Zresztą nie jest mojem zadaniem jeździć po kraju i zbierać fakty; nie przytaczam więc faktów.

Jeśli Rada szkolna krajowa zechce się przekonać o prawdziwym stanie szkolnictwa ludowego, to niech się nie bazuje tylko na raportach pp. inspektorów i Rad szkolnych okręgowych, bo te raporty są z wielką oględnością i łagodnością podawane, bo przyszłoby bardzo wielu nauczycieli szkolnych wydalić i szkoły pozamykać, gdyby te raporty były z całą akuracnością i dokładnością podawane, — a tu brak wielki odpowiednich nauczycieli.

Podam jednak sposób bardzo łatwy, który przekona Radę szkolną krajową o prawdziwym stanie szkolnictwa naszego.

Niech pan wiceprezydent Rady szkolnej krajowej weźmie na konfesatę wszystkich posłów od a do z — (wesołość powszechna) — tak od a do z wszystkich tych, którzy mieszkają na wsi, i powie im: „Pracuję z całym poświęceniem dla szkolnictwa ludowego, chcę dobra kraju; proszę, powiedźcie mi swe zapatrywania co do szkolnictwa ludowego i nauczycieli ludowych — ale szczerze i otwarcie, dobro kraju tego wymaga!“ Niech pan wiceprezydent kilka godzin poświęci na rozmowę z posłami a więcej wyniesie pożytku z niej niż z raportów — (wesołość) — ale pod warunkiem, że konferencye te odbywać będą z każdym posłem z osobna — (wesołość powszechna) — bo większa ilość posłów konferencyę utrudni — (wesołość), gdyż będą może z grzeczności wymijająco odpowiadać.

Po tej konferencyi może przyjdzie Rada szkolna krajowa do przekonania, że potrzeba wymaga, ażeby szkoły były zlustrowane. Ale tej czynności nie oddałbym pp. inspektorom i Radom szkolnym okręgowym, bo oni te szkoły tworzyli, oni są zanadto zaangażowani, ale ad hoc mianowanym komisarzom na rok jeden, ludziom twardym i nieugiętym.

Niech jeżdżą po szkołach, niech się przekonają, jak szkoły są prowadzone, jakie książki nauczyciele do czyteln ludowych podsuwają; niech się w dworze i okolicy dowiadują o moralności i zachowaniu się profesora i niech swoje sprawozdanie Radzie szkolnej krajowej składają. Niechby wnioski stawiali i zacnych, porządnych nauczycieli, którzy obarczeni są liczną rodziną, którzy w biedzie, nawet w nędzy żyją, proponują do wynagrodzenia, nauczycieli zaś złych zasad, niemoralnych, z przewrotnemi zasadami, niech proponują do suspensji. Tę myśl podałem przeszłego roku i teraz ją ponawiam, jednak wstrzymuję się od postawienia wniosku, w nadziei, że Rada szkolna krajowa mój projekt za odpowiedni uzna i sama go w życie wprowadzi.

Gdyby jednak potrzeba wymagała, na przyszły rok będą przymuszony w Wysokiej Izbie formalny wniosek w tym duchu postawić. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że, jeśli w tej tak ważnej sprawie głos zabrałem, to powoduje mną tylko dobro kraju naszego i z tego zapatrywania wychodząc, wypełniam ciężki obowiązek polski. (Brawo).

J.E. Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Midowicz.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Prosiłem o udzielenie mi głosu wcale nie w zamiarze krytyki przedłożonego sprawozdania, bo nie możebną jest krytyka, gdzie Czcigodny Sprawozdawca z taką gruntownością i znajomością rzeczy sprawozdanie opracował, ale prosiłem o udzielenie głosu w celu wypowiedzenia zdania i myśli skromnej, jaką sobie zajmując się nieco szkolnictwem ludowym i obserwując stosunki i życie seminaryów nauczycielskich wyrobiłem. A jestem tego zdania i przekonania, że każdy z nas zdanie swoje tu wypowiedzieć powinien o rzeczy, rzeczy tak ważnej, jak jest nią szkolnictwo ludowe, bez uprzedzenia i bez względu na to, czy to zdanie Wysoki Sejm kiedyś pod rozwagę weźmie lub nie.

Otóż od paru lat w przedkładanych sprawozdaniach i w niniejszem sprawozdaniu wypowiedziała szanowna komisya, iż istnieje ciągle brak nauczycieli a w ślad zatem podaje dyagnozę tego złego czyli bada przyczynę, wskazuje na nią i podaje radę. Jako przyczynę braku nauczycieli kwalifikowanych, ludowych podaje Szanowna komisya z jednej strony nę-

dzę pomiędzy kandydatami stanu nauczycielskiego panującą a z drugiej strony niedostateczną ilość seminariów nauczycielskich.

Nie przeczę i przyznaję, że brak panujący pomiędzy kandydatami nauczycielskimi powoduje brak nauczycieli ludowych, ale nie sądę ani się nie spodziewam, ażeby czy pomnożenie stypendyów, czy pomnożenie seminariów nauczycielskich, które szanowna komisya jako remedium na to złe podaje — potrafiło mu zapobiedz.

I owszem mniemam, że pomnożenie stypendyów, czy pomnożenie seminariów nauczycielskich pomnoży bezwarunkowo liczbę kandydatów nauczycielskich, ale zarazem, co doświadczenie uczy, pomoże młodzieży tej uczącej się po seminariach, że tak powiem, potrafi przez kilka najtrudniejszych lat przebić się jakoś przez życie — a ostatecznie pomnoży znowu liczbę zbiegów do innych zawodów, które z nauczycielstwem ludowym wcale żadnego związku nie mają.

Więc nie pomnożenie stypendyów, ani nie pomnożenie Seminarjów zdolne jest temu złemu zaradzić, bo ani jedno ani drugie nie jest wstanie usunąć tych złych szkodliwych warunków, tych miazmów, nędzy i zgnilizny moralnej, wśród jakiej przeważna część kandydatów nauczycielskich żyje, pracuje i żyć pracować kształcić się ma podczas swojej nauki.

Nie wiem, czy moje zdanie jest uzasadnione, ale tak myślę w skromności mojej, że raczej zamiast czy pomnożenia stypendyów, czy pomnożenia Seminarjów lepiej byłoby fundusz na ten cel przeznaczony obrócić na założenie czy to burs czy internatów, jak Panowie chcecie — mnie o nazwę nie chodzi — przy każdym już istniejącym Seminarjum rozumie się stopniowo zwolna — a mianowicie na założenie takich burs na wielką skalę i z paradami, ale — co szczególnie podnoszę — z wielką skromnością, do przyszłego żywota nauczyciela ludowego zastosowanych — (Brawa). Bo myślę, że takie Seminarjum, czy taka bursa potrafi wykształcić nauczyciela na bogobojnego, uczciwego, prawego, poważnego człowieka. (Brawa) a zarazem przygotowanego do twardego i skromnego nader jego żywota.

Czy Wysoki Sejm te myśli weźmie pod rozwagę czy nie — to rzecz nie moja, ale są-

dzę, że rychlej, czy później, do tej myśli powrócić kiedyś musi w interesie kraju i w interesie społeczeństwa naszego.

A jeszcze jedna myśl, którą mi każe wypowiedzieć i ważność sprawy i umiłowanie jej.

Mniemam, że chociażby kraj potrafił wyrobić sobie zastęp nauczycieli godnych do sprawowania tej misji, jaką każdy nauczyciel ludowy ma, to jeszcze zdaniem mojem nie będzie to dostatecznym dotąd środkiem do usunięcia braku nauczycieli, dopóki całe społeczeństwo nasze wykształcone wszędzie i zawsze tak wychowanego w seminariach nauczycielskich, czy z internatami, czy bez internatów — jak dopiero powiedziałem — nauczyciela nie otoczy tą isticie prawdziwie polską, dla każdej mianowicie świętej sprawy przyszłości z każdego polskiego serca tryskającą miłością i że tak powiem do domu swojego nie przyhołubi.

A dlaczego? By mu częścią los ten twardy ułatwić, a częścią gorycze jego zawodu osłodzić.

No — Panowie możecie powiedzieć — „to już rzecz społeczeństwa“. — Prawda — ale my przecież jesteśmy tego społeczeństwa reprezentantami — otóż proszę i to jest zdaniem mojem właściwa droga — krzewmy i głośmy wszędzie tę zasadę a myślę, że nam pozwoli Wielki Bóg kiedyś pozyskać armię, która, czy z książką w rękach, czy piosnką na ustach rozprószy te mroki, jakie nas dziś otaczają.

Tyle miałem do powiedzenia. — (Długotrwałe brawa i oklaski).

JE. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany z kolei p. Goldmann ma głos.

P. Dr. Goldmann. Wysoki Sejmie! Zabierając głos w dyskusji szkolnej zakreśliam ciasne granice memu przemówieniu. Z licznych spraw, które się składają na to, co my nazywamy szkolnictwem ludowym, chcę dotknąć tylko jednej, mianowicie religii.

Zbytecznem zdaje mi się mówić w tej Wysokiej Izbie o ważności tej nauki, rozwodzić się nad tem, że ta nauka mając za zadanie uszlachetnić duszę, rozwijać serce i umysł tworzy niejako podstawę wychowania ludowego — toteż o ważności tego przedmiotu nie będę mó-

wił ale kilka słów dorzucę o wykładzie tej nauki w naszych szkołach.

Pod tym względem należy czas jaki nas dzieli od wejścia w życie ustaw szkolnych z roku 1873 podzielić na dwa oddzielne okresy, a mianowicie okres do roku 1889 i od 1890 do dziś dnia.

Podczas lat 16. pierwszego okresu miały same wyznania obowiązek opiekować się udzielaniem nauki religii — a więc dla nauki religii katolickiej konsystorze obu obrządków, a dla nauki religii mojżeszowej zbory gmin wyznaniowych.

Że w tym okresie religii albo wcale nie wykładano, albo jeżeli była wykładaną to nie tak, jakbyśmy mieli prawo żądać — że rezultaty były bardzo mierne, o tem także tu mówić nie potrzebuję, dosyć będzie przypomnieć głosy które się często w tej Wysokiej Izbie odzywały, a które te braki i niedostatki wykazywały.

Że i co do udzielenia nauki religii mojżeszowej, o której chcę specjalnie mówić nie było lepiej o tem i wspominać nie trzeba. Obowiązek dostarczania sił nauczycielskich i łożenia kosztów na opłacenia tych sił spoczywał na zborach izraeliickich. Zbory większych gmin znacznij-szych miast, które czuły całą ważność wychowania dla młodzieży żydowskiej, te jeszcze czyniły starania, żeby pozyskać odpowiednie siły nie bacząc na koszt, jakie to za sobą pociąga, ale w znacznej ilości gmin mniejszych, w których ludność może jeszcze nie dorosła była do pojęcia ważności szkoły ludowej w ogólności i ważności tego przedmiotu w szczególności bynajmniej się o to nie troszczono a znikąd nie było bodźca do tego, żeby się tą sprawą szczerze i gruntownie zająć!

Zmianę pod tym względem zaprowadziła ustawa z roku 1889. Od tego czasu obowiązek opłacania nauczycieli religii, katechetów spoczywa na tym funduszu, który w ogóle koszt opłacania nauczycieli ponosi. Że ta zmiana wyszła na korzyść wykładów religii katolickiej, to jest rzeczą pewną, bo od tego czasu ustały skargi na brak i niedostatek w tym kierunku w szkołach naszych ludowych. I nie naturalniejszego.

Materyału nauczycielskiego jest podstatkiem, dostarczają go seminaria duchowne, które wysyłają rok rocznie pewną ilość duchownych—

przyczyniają się do przysporzenia wymaganych sił nauczycielskich, bo każdy taki duchowny wyszedłszy ze seminaryum zanim uzyska parafię, jest naturalnie nauczycielem religii, jeżeli ma zapewnioną płacę z funduszu publicznego.

Wykład nauki religii może tedy iść zwykłym i pożądanym trybem.

Niestety co do nauki religii mojżeszowej rzecz się nie zmieniła.

Wprawdzie fundusze potrzebne na opłacanie nauczycieli religii mojżeszowej są zapewnione z funduszy publicznych, ale za to okazał się wielki brak sił nauczycielskich, którychby można do tego przedmiotu użyć. Nie ma bowiem i nie było w naszym kraju zakładu, w którymby się kandydaci kształcić mogli, w którymby się do wykładania tego przedmiotu przygotowywać mogli.

Przy tem zachodzi jeszcze ta okoliczność, że ustawa z roku 1889 pozostawiła władzom kościelnym, a więc co do religii mojżeszowej zborom prawo kwalifikowania t. j. orzekania, czy kompetujący o taką posadę posiada należytą fachową wiedzę.

Panowie znacie gminy wyznaniowe w kraju naszym, znacie również i zbory gmin naszych wyznaniowych, i przyznacie mi słusność, jeżeli powiem, że zasada autonomii zupełnej, która gdzieindziej jest bardzo chwalebna i pożądana, w tym punkcie może była za daleko posunięta. Pozostawianie ludziom wchodzącym w skład zborów, którzy czasami sami o tym przedmiocie należytego pojęcia i wyrobionego zdania nie mają, prawa orzekania, czy kompetujący posiadają fachową wiedzę, przyczynia się do uszczuplenia liczby mogących o te posady kompetować.

Ten powód dał mi asumpt przed kilku laty do poczynienia wniosków, ażeby władze szkolne założyły przy seminariach nauczycielskich, początkowo przynajmniej we Lwowie i Krakowie kursa wieczorne dla uczniów seminariów nauczycielskich wyznania mojżeszowego, którzyby w ten sposób posiadając uzdolnienie pedagogiczne, mieli sposobność przyswojenia sobie potrzebnej wiedzy fachowej, ażeby mogli spełniać godnie zadanie nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Rada szkolna krajowa uznała słusność powodów, które skłoniły mnie i p. Fruchtmanna

do postawienia tego wniosku, jednak propozycji naszej nie przyjęła, a to z tego powodu, że nie uważała seminariów nauczycielskich za odpowiednie zakłady, do których można by podobne kursa przyczepić. Ze swojej jednak strony Rada szkolna krajowa nie zaproponowała żadnego sposobu, ażeby tę kwestyę załatwić. To mnie powoduje do postawienia wniosku, a mianowicie w formie 5. wniosku do sprawozdania komisji tej treści (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę sprawę powołania do życia zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych. W tym celu przeprowadzi rokowania ze zborami znaczniejszych gmin wyznaniowych w kraju co do ich udziału w kosztach takiego zakładu. Wniośki odnośne przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej.

Projektowi memu możnaby zarzucić i w prywatnej rozmowie zarzucono mi, że to byłby zakład zbyt cenny, ponieważ w ostatnich czasach powstał w Wiedniu wyższy zakład dla teologii żydowskiej. Ażeby zbić z góry ten możliwy ewentualnie zarzut stwierdzam, że w ogóle pod względem wpływania na Żydów zamieszkałych w Galicyi obawiam się wpływu z Wiednia, bo wpływ ten nie będzie taki, któryby do naszego przekonania i do potrzeb naszych trafił. Nie chciałbym więc wyczekiwać zbawienia z Wiednia, nie chciałbym czekać na kandydatów, którzy wyjdą z tego zakładu.

Wprawdzie jest tam zabezpieczony wykład języka polskiego, ale mnie nie o język wyłącznie chodzi, ale o to wszystko, co stanowi ducha takiego zakładu. Jak powiedziałem, ja nie mam wielkiego zaufania, ażebyśmy stamtąd otrzymać mogli materiał taki, jaki jest nam potrzebny. Nam potrzeba zakładu swojskiego, krajowego, który by był poddany władzy naszej szkolnej krajowej.

Taki tylko zakład mógłby nam w przyszłości dostarczyć nauczycieli, którzy naukę religii w taki sposób będą wykładali, ażeby ona wyszła na korzyść młodego pokolenia i na ogólny pożytek kraju i w tej myśli pozwałam sobie polecić swój wniosek łaskawym względem Wysokiej Izby.

Marszałek. P. poseł Goldmann stawia następujący wniosek (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę sprawę powołania do życia zakładu dla kształcenia kandydatów nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych. W tym celu przeprowadzi rokowania ze zborami znaczniejszych gmin wyznaniowych w kraju co do ich udziału w kosztach takiego zakładu. Wniośki odnośne przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

W sprawie, która obecnie jest przedmiotem obrad, w sprawie ważnej zastrzegł sobie głos p. prezydent Rady szkolnej krajowej. Ponieważ nie ma go w Izbie, bo musiał się oddalić, zdaje się, że byłoby właściwą rzeczą, jeżeli na to zgodzi się Wysoka Izba, ażeby przedmiot, będący na porządku dziennym, usunąć, a postawić go na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Obecnie moglibyśmy przejść do następnego punktu porządku dziennego. Czy żąda kto w tej sprawie głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam, że Wysoka Izba godzi się na to i przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziału Rady powiatowej i magistratu m. Jarosławia o utworzenie w tem mieście c. k. Sądu obwodowego.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Komisji prawniczej z petycji król. wolnego miasta i Wydziału Rady powiatowej w Jarosławiu o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Jarosławiu.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej jarosławskiej na zasadzie uchwały pełnej Rady powiatowej z dnia 21. października 1893 tudzież magistrat królewskiego wolnego miasta Jarosławia na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 11. lipca 1893 działając — podnoszą przedewszystkiem,

że skoro c. k. Rząd ze względów słuszności i sprawiedliwości, w interesie kraju i państwa decyduje się pomnażać i istotnie zwolna pomnaża w kraju naszym Sądy powiatowe a w odpowiednich centrach tworzy nowe Sądy kolegialne, to miasto Jarosław swoim położeniem i znaczeniem jest właśnie miejscowością, w której utworzenie Trybunału sądowego jest pożądanem i wskazanem; upraszają przeto obie Reprezentacje, aby Wysoki Sejm zająć się raczył tą sprawą.

Żądanie to popierają petenci następującymi daniami:

1. Przeważna część gmin powiatów politycznych Jarosław, Cieszanów i Łańcut jest zbyt oddaloną od dzisiejszych Sądów kolegialnych w Rzeszowie, Przemyślu i Lwowie, zaś miasto Jarosław jest dla powiatów tych punktem centralnym dośrodkowym.

2. Wszystkie gminy powiatu sądowego Sieniawskiego i Jarosławskiego, należące dziś do Sądu obwodowego w Przemyślu, muszą przebywać drogą przez Jarosław, gdyż innej komunikacji z Przemyślem nie mają a są wsie, ku granicy rosyjskiej posunięte, od Przemyśla mil 11 oddalone a z Jarosławem drogą powiatową zaledwo 4 do 5 mil liczącą połączone.

3. Też same stosunki zachodzą co do gmin powiatu sądowego Radymno a w szczególności gmin na zachód i północ położonych z terytorjum Jarosławia prawie stykających się; z Przemyślem zaś żadnej styczności nie mających.

4. Jeszcze gorzej przedstawiają się odległości i środki komunikacyjne dla powiatów sądowych Cieszanów i Lubaczów, należących obecnie do Sądu krajowego we Lwowie. Gminy na granicy Królestwa Polskiego położone odległe są od Lwowa około 20 mil gdy do Jarosławia mają zaledwie mil kilka i to bitym gościńcem lub koleją.

5. Cała ludność powiatów Łańcut i Przeworsk grawituje ku Jarosławiu — toż samo zachodzi i co do powiatu sądowego Leżajsk, który to powiat połączonym jest rządowym gościńcem z Jarosławiem.

Petenci są przekonani, że utworzenie Sądu obwodowego w Jarosławiu byłoby wielkim dobrodziejstwem dla ludności powiatów: Jarosław, Radymno Sieniawa, Pruchnik, Cieszanów, Luba-

czów, Łańcut, Przeworsk i Leżajsk i przedkładając na dowód swego twierdzenia wykaz promienny odległości w kilometrach pojedynczych gmin z Jarosławiem a częściowo z Rzeszowem, Przemyślem i Lwowem wraz z podaniem cyfry ludności tych powiatów, tudzież plan sytuacyjny, powołują się też na to, że c. k. Rząd właśnie z tych powiatów utworzył w Jarosławiu nową Dyrekcyę Skarbu i że też z tych powiatów rekrutuje się jarosławski pułk piechoty i obrony krajowej.

Gdy rzut oka na przedłożony plan sytuacyjny i wykaz odległości, podane powyżej okoliczności stwierdzają z czego też wynika, że bliskość c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu kreowaniu nowego Sądu kolegiального w Jarosławiu wcale żadnej nie powinna by stanowić przeszkody, ile że miejscowości przydzielili się mogące do sądu obwodowego w Jarosławiu, położone są w stronie przeciwnej powiatu Przemyskiego, gdy reprezentacje miast Pruchnika, Sieniawy Cieszanowa i Radymna zatem gorąco się oświadczają, gdy dalej proponowany nowy okręg Sądu obwodowego składając się z powiatów sądowych:

1. Jarosław z ludnością	40.290
2. Radymno	"	29.057
3. Sieniawa	"	31.948
4. Pruchnik	"	18.693
5. Cieszanów	"	32.047
6. Lubaczów	"	42.085
7. Łańcut	"	45.394
8. Przeworsk	"	43.326
9. Leżajsk	"	40.811

razem o ludności . 323 951

będzie tak co do obszaru jakoteż zaludnienia zupełnie odpowiednim a nadto ująłby agendy pracą przeciążanych Sądów mianowicie c. k. Sądu krajowego we Lwowie i obw. w Przemyślu — gdy wreszcie samo miasto Jarosław liczące przeszło 18.000 mieszkańców, leżące przy głównej linii kolejowej i rozwijające się pod każdym względem dla siedziby sądu kolegiального jest odpowiedniemi a gmina miasta nawet gotowa ponieść w tym celu niejaką ofiarę, oddając plac i ogród bezpłatnie na cel budowy nowego gmachu sądowego — przeto Komisya prawnicza przyszedłszy do przekonania, że sprawa ta zasługuje na to, iżby wszechstronnie zbadaną została — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje Wydziału Rady powiatowej i król wolnego miasta Jarosławia Ls. 43. i 46. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, zasiągnięcia opinii odnośnych Władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia sprawozdania o ile być może na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Olpińskiego w sprawie uzupełnienia ustawy przeciw lichwie. (Aleg. 140.) Sprawozdawca poseł Czajkowski ma głos.

P. Dr. Zoll. Sprawozdawcy nie ma w Izbie, ja jednak jako przewodniczący komisji prawniczej mogę sprawozdawcę zastąpić.

W zastępstwie nieobecnego pana sprawozdawcy głos ma przewodniczący komisji prawniczej p. Dr. Zoll.

Sekretarz p. Trzeciecki: Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

P. Dr. Zoll. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej uzupełnił ustawę o lichwie w tym kierunku, iżby karom w § 1. tejsze ustawy oznaczonym podlegały — prócz interesów kredytowych — także inne umowy, w których jedna strona wyzyskując świadomie niedostatek, niedołęstwo rozumu, brak doświadczenia lub wzruszenie umysłu strony drugiej, zapewnia sobie lub innym niestosunkowo wysokie zyski, które bez miernością sprowadzić mogą majątkową tejsze ruinę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Aleg. 141.) Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki: Stawiam wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1893 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ nie ma w Izbie posła Rozwadowskiego, usuwam na razie z porządku dziennego punkt 9., a przystąpimy do następującego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Adama Jędrzejowicza w sprawie konkurencji kościelnej. (Aleg. 142). Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142.

Sekretarz poseł Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej zmiany ustawy państwowej z dnia 7. maja 1874 (Dz. u. p. Nr. 50) w tym kierunku, aby:

a) mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencyi kościelnej także katolicy odnośnego obrządku nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątki nieruchome.

b) Obowiązek konkurencyi kościelnej osób prawnych w myśl §. 10 ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 nie ulegał żadnej wątpliwości.

Marszałek Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Kto przyjmuje wniosek a) aby mocą ustawy krajowej mogli być pociągani do konkurencyi kościelnej także katolicy odnośnego obrządku nie mieszkający w parafii, jeżeli w jej obrębie posiadają majątki nieruchome, zechce rękę podnieść. (Większość). Pierwszy wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek b) aby obowiązek konkurencyi kościelnej osób prawnych w myśl §. 10 ustawy krajowej z 1866, nie ulegał żadnej wątpliwości, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty.

Wracamy do punktu 9.

Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu z czynności Dep. I. Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos. (Aleg. 143.)

Sprawozdawca p. Rozwadowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 143).

Sekretarz p. Trzeciecki. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Tomisław Rozwadowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu ponownie, aby uchwałąm Sejmowym z dnia 25 stycznia 1887 i 24. marca 1892 zadość czyniąc odpowiednie wnioski wygotował i na najbliższej sesji przedłożył.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wykazywał w sprawozdaniach swoich to, o ile sprawy jemu przez Sejm przekazane załatwionymi zostały a wymieniał w każdorocznym sprawozdaniu wszystkie sprawy, które Sejm Wydzia-

łowi krajowemu do załatwienia polecił, a które jeszcze załatwionymi nie zostały.

Rezolucją Nr. 1. załatwionym zostaje wniosek posła Dworskiego i Towarzyszy z dnia 17. stycznia 1894 do l. 482.

III. Załatwiając petycje Nr. 55 do 65. 128, 132 do 148. 201 219, 224, 330, 339 do 415, 442 do 449, 570 do 609, 704 do 738, 740, 752 801 do 803 807, 739, 741 do 733, w sprawach reformy gminnej i wyborczej i w sprawie wniosków pp. Rutowskiego, Pilata i Stanisława Potoczka wnosi komisya gminna:

Wysoki Sejm raczy te z małemi wariantami prawie jednobrzmiące petycje przekazać Wydziałowi krajowemu jako materiał do studyum nad projektem reformy gminnej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie pierwszej rezolucyi.

Sprawozdawca p. Tom. Rozwadowski (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ponownie, aby uchwałąm Sejmowym z dnia 25. stycznia 1887 i 24. marca 1892 zadość czyniąc, odpowiednie wnioski wygotował i najbliższej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie drugiej rezolucyi.

Sprawozdawca p. T. Rozwadowski (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wykazywał w sprawozdaniach swoich to, o ile sprawy jemu przez Sejm przekazane załatwionymi zostały, a wymieniał w każdorocznym sprawozdaniu wszystkie sprawy, które Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia polecił a które jeszcze załatwionymi nie zostały.

Rezolucją Nr. I. załatwionym zostaje wniosek posła Dworskiego i towarzyszy z dnia 17. stycznia 1894 do l. 482.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie trzeciej rezolucyi.

Sprawozdawca p. T. Rozwadowski (czyta):

III. Załatwiając petycye Nr. 55 do 65, 128, 132 do 148, 201, 219, 224, 330, 339 do 415, 442 do 449, 570 do 609, 704 do 738, 740, 752, 801 do 803, 807, 739, 741 do 733, w sprawach reformy gminnej i wyborczej i w sprawie wniosków pp. Rutowskiego, Pilata i Stanisława Potoczka, wnosi komisya gminna:

Wysoki Sejm raczy te z małemi wariantami prawie jednobrzmiące petycye przekazać Wydziałowi krajowemu jako materyał do studyum nad projektem reformy gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich wychowalców i krajowego zakładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski ma głos. (Aeg. 144).

Sekretarz p. Trzeciński. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Z b y s z e w s k i (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawia, z funduszu samoistnego policji krajowej, urządzić w kraju po myśli ustawy z dnia 24. maja 1885 Nr. 90. Dz. u. p. osadę rolniczo poprawczą dla 150 nieletnich chłopców.

2. Sejm w celu wprowadzenia w życie tego zakładu upoważnia Wydział krajowy do zakupu na rzecz kraju, pod jak najkorzystniejszymi warunkami majątku ziemskiego lub obszaru, położonego w środkowej części Galicyi, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sporządził:

a) plany i kosztorysy niezbędnie wnieść się mających budynków, lub przeistoczenia istniejących, z wszelką możliwą oszczędnością.

b) kosztorysy na wewnętrzne urządzenie zakładu.

c) kosztorysy do stopniowego podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego wraz z urządzeniem warsztatów rzemieślniczych.

d) projekt etatu dla przyszłej administracyi zakładu, wraz z preliminarzem budżetu, narzeszcie

e) Statut i regulamin czyli porządek domowy dla krajowej osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich chłopców opracowany w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl §. 2. ustawy z dnia 24. maja 1885 l. 90. D. u. p. przeprowadził z c. k. Rządem rokowania względem przyczynienia się Skarbu państwa w możliwie wysokim stosunku procentowym do kosztów założenia zakładu.

5. Wyniki rokowań z c. k. Rządem, wymienione w punkcie 3. plany, kosztorysy, projekta, statut i regulamin, tudzież sprawozdanie z wykonanych w tym przedmiocie czynności, przedłoży Wydział krajowy Sejmowi, na przyszłej sesyi.

6. Wniesioną do l. 551. przez Jakóba Bleichera petycyę, a względnie ofertę, co do sprzedaży majątku Orlinek ad Duńkowice, na urządzenie kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

7. Powyższemi uchwałami zostały także załatwione petycye na początku sprawozdania nadmienione, mianowicie l. 115. petycya stoł. król. miasta Lwowa, — l. 262. petycya Rady stoł. król. miasta Krakowa, — i l. 302. petycya Dyrekcyi galic. stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Męciński ma głos.

P. Męciński. Sprawozdanie nad którym mamy obecnie dyskutować jest wielkiej doniosłości a wydatek jaki stąd może być spowodowany dla funduszu krajowego nie może być na

razie nawet w przybliżeniu obliczony. — Widzimy ze sprawozdania, że oprócz zakładu, mającego się utworzyć dla nieletnich chłopców mają być w przyszłości utworzone także zakłady poprawcze dla starszych skazańców.

Sprawozdanie komisji administracyjnej zamiast powiedzieć co to ma kosztować, chce abyś, my najprzód nabyli praktyki pod tym względem, wiedzieli, czy i o ile ta rzecz opłacać się będzie. Naturalnie przez wyrażenie „opłacać się będzie“, rozumiem rezultat moralny.

W ogóle zdaje mi się, że zaczynamy rzecz tę załatwiać od końca, bo komisya wnosi, aby zaraz zakupić majątek, potem wygotować plany, kosztorysy, instrukcje, oznaczyć całą akcję i sposób postępowania, jaki w zakładzie ma obowiązywać.

Sądzę, że rzecz ta lepiejby poszła, gdyby tę sprawę traktować w innym porządku — i dla tego najprzód chciałbym mieć wygotowane plany i obliczone koszty a potem kupowałbym teren, na którym ten zakład miałby fundować.

Dalej chciałbym także mieć przedłożony statut organizacyjny i nakreślony plan nauk. Słowem niech Sejm wie naprzód, jakie są projekta i zamiary i jaki nas czeka wydatek. Jeśli Sejm nic jeszcze nie mając z rzeczy powyższych kupi majątek na pomieszczenie tego zakładu, to to samo będzie już niejako argumentem, i wtedy wobec nowych wydatków powiedzą nam, że Wysoka Izba rzecz już niejako przeprowadziła kupując majątek, czyż więc mamy stracić tyle a tyle tysięcy już wydanych? A stracilibyśmy takowe nie łożąc na dalsze żądane potrzeby etc. etc.

Sądzę, że jeśli się przystępuje do inwestycji, która ma krocie kosztować, to nie można nie mieć całości i projektowanych urządzeń i kosztów jasno i pozytywnie zestawionych. To, co komisya powiada w punkcie 1. że ma być pokryty ten wydatek z samoistnego funduszu policji krajowej, to mnie wcale nie zaspokaja; gdyby ten fundusz policji krajowej wynosił krocie, to przypuszczam, że taki fundusz wystarczyłby może, ale wiemy z budżetu, że cały fundusz policji krajowej wynosi 135 000 zł to zaledwie może wystarczyć na zakupno ziemi i część inwestycji — a gdzież dalsze wydatki. Gdzie coroczne koszty utrzymania takiego zakładu — przecież prócz budynków dla skazańców będą tam

niezawodnie budynki administracyjne, i mieszkalne dla personalu nadzorczego i wychowawczego — a jak zwykle to dzieje się u nas personal ten nie będzie szczupły. — Znajdzie się tam zaraz profesorów, adiunktów, dyrektorów i pedagogów cały tuzin, kasyer, kontrolor, jego pomocnik no ze względów zdrowotnych, jakbym widział, pewnie sala gimnastyczna, sanitarna infirmary, słowem cały kosztowny aparat. Bo u nas w tego rodzaju razach na conceptach choćby najkosztowniejszych nigdy nie zbywa.

Ponieważ chcę wotować z czystym sumieniem nie tylko nad tem, czy rzecz jest potrzebna, ale chcę także wiedzieć ile ona ma kosztować, bo nie chcę obciążać mego sumienia poselskiego wydatkiem takim, który może jest nad siłę finansową dzisiejszego budżetu naszego, oświadczam, że mnie tego rodzaju propozycje nie motywowane cyfrą jasną i stanowczą, napelniają zawsze obawą — bo nie wiem ani gdzie idziemy, ani czy podolamy wydatkom, które bez obliczenia i zupełnej wiadomości bierzemy na barki kraju.

Dlatego pozwolę sobie zaproponować Wysockiej Izbie, abyśmy tych wszystkich rezolucyj przedstawionych przez komisję administracyjną nie uchwalali i ograniczyli się tylko na tych ustępach wniosków komisji, które powiadają, żeby polecić Wydziałowi krajowemu, aby zniósł się z Rządem, i zapytał w jakiej mierze i z jak wielkim funduszem Rząd kontrybuowałby do późniejszych stałych wydatków każdorocznych na utrzymanie zakładu a także na urządzenia adoptacyjne. Na teraz do czasu odpowiedzi rządowej — zdaje mi się być wskazaniem wstrzymanie dalszej akcji.

Pozwolę sobie także zapytać komisję, która niewątpliwie przedmiot gruntownie badała, czy też komisya bodaj w przybliżeniu badała całość kosztów mających z tego powodu zaciężyć na funduszu krajowym.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Ja tu nie mam na myśli kosztów szczegółowych co do każdego 5, lub 10.000 lecz chociaż ogólnie przypuszczalnych, bym sobie mógł zdać sprawę, czy ta rzecz idzie o 200.000 o 300.000 czy o pół miliona.

Ja pod tym względem mam pewne obawy i obawiałbym się bardzo przykrych konsekwencji z doraźnego załatwienia sprawy. Jeśli z tak wielkimi ofiarani uregulowaliśmy nasze

finanse krajowe o tyle, że przecież możemy mieć nadzieję, że o ciągłych niedoborach słyszeć czas dłuższy nie będziemy, to lękam się, że wobec wydatków umotywowanych niewątpliwie pod względem moralnym i społecznym, ale nieobliczalnych i może na nas za wielkich, abyśmy się nie znaleźli nie długo tam, gdziebyśmy się znaleźć nie chcieli, obawiałbym się, by znów niedobory nie pojawiły się w budżecie.

Dlatego do komisji administracyjnej występuję z pytaniem, jakie prawdopodobnie wyobraża sobie wydatki z tego tytułu powstać mające, bo przecież bez ogólnej przynajmniej odpowiedzi ze strony komisji — nie jednemu trudno będzie wotować za wnioskami proponowanymi.

Jeśli zrobimy tak, jak komisya proponuje, to jest najprzód zawotujemy wydatek a potem zapytamy rządu, czem się przyczyni — to jako na rzecz już uchwaloną i funduszem krajowym zaopatrzoną rząd nic nie da — bo wiecieć będzie, że i tak przyjdzie ona do skutku.

Jak powiedziałem, chcę wyjaśnić komisji, co do ogólnych kosztów a Wysoką Izbę proszę, aby raczyła wszelkich od razu rezolucyj, które proponuje komisya nie przyjmować i ograniczyć się tylko do punktu 1. i 4. dołączając punkt nowy tyczący się wezwania do rządu.

Marszałek. Zapisany poseł Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Jeśli prosiłem o głos to dlatego, że p. Męciński zarzucił komisji administracyjnej, że rachunków nie przedstawiła żadnych i przychodzi z rzeczą o niewiadomem obciążeniu budżetu.

Zarzut ten trafia całą komisję administracyjną, zatem i tych, którzy wątpliwości podnosili a nawet dla nich właśnie przeciw wnioskowi referenta głosowali. Ja należałem do tych, którzy nie śmieli na swoje sumienie poselskie, jak się wyraził p. Męciński, przyjąć niewiadomego wydatku stałego, pragnę się wytłómaczyć.

Otóż o ile zarzut p. Męcińskiego dotyczy założenia, o tyle zdaje mi się nie jest uzasadniony, bo chociaż w tem sprawozdaniu ten wydatek nie jest wyraźnie podniesiony, jednakże w sprawozdaniach Wydziału krajowego powtarzających się co kilka lat, jasno rzecz stoi, że na kupno majątku i na założenie potrzeba 130.000, funduszu policyi i takiegoż udziału Rządu.

Jednak i za tym wnioskiem nie śmiałem głosować w komisji, bo mam wątpliwość, czy Rząd przyczyni się równą kwotą do zakupu majątku. Rząd jest z ustawy obowiązany przyczynić się do kosztów założenia, ale w ten sposób było to dotąd rozumianem, że przyczyniał się dodatkiem 50—55% do wybudowania i urzędzenia budynków, ale nie do zakupu ziemi. Zwykle zakłady takie powstawały bowiem tam, gdzie jakieś miejscowe czynniki ofiarowały kilkanaście morgów gruntu.

W komisji podnosiłem wątpliwości, czy Rząd pokryje połowę tych kosztów, których się użyje na zakupno majątku. Tu zatem nie podzielałem dalej idącego zdania szanownego p. hr. Męcińskiego, gdyż te kwestye założenia prócz udziału Rządu w zupełności zostały wyjaśnione, jednak podzielałem wątpliwość p. hr. Męcińskiego, co do wzorowego utrzymania kolonii, bo komisya nie jest w stanie powiedzieć, jakie koszta rocznie z utrzymaniem tego zakładu na kraj spadną, a do tych Rząd przyczynić się nie ma. Gdy w tej sprawie interpelowałem wielce szanownego szefa departamentu p. Sawczaka, odpowiedział „tego nie wiem“. Ostatecznie przypuszcza tylko, że jeśli majątek będzie za sto kilkadziesiąt tysięcy zakupiony, a druga taka sama kwota wydana na urządzenie przez Rząd, to dochód z ziemi pokryje roczne koszta. To jest mniemanie tylko, bo nie mieliśmy żadnego przybliżonego nawet rachunku, żadnego budżetu.

Tych kilka słów czułem się obowiązany wypowiedzieć, by podnieść, że nie cała komisya i niejednogłośnie uchwaliła ten referat.

Jednak ostatecznie w dzisiejszej formie wnioski komisji nie są istotnie stanowczymi, gdyż w punkcie drugim jest zastrzeżone za twierdzenie kupna dalszej uchwały Sejmu.

Nie głosowałem i za tem, bo uważałem, że jeśli raz w zasadzie zakupno majątku będzie uchwalone, to w konsekwencji i inne wydatki potrzebne zatwierdzone zostaną. Ale obowiązkiem moim jako członka komisji administracyjnej jest, kiedy przemawiam zaznaczyć, że wnioski komisji uchwalone być mogą, jako nie ostateczne jeszcze. Jeśli nie starałem się w komisji pozyskać kilku posłów, którzyby moim zapatrywaniom dali wyraz w wniosku mniejszości, to postąpiłem tak dlatego właśnie,

iz wnioski nie są stanowczymi. Nie ulega wątpliwości, że jeśli one nie uzyskają większości, to rezultat będzie po myśli tych co pragnęli, by komisya przyszła z wnioskami w oględniejszej jeszcze formie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Muszę przedewszystkiem oświadczyć, że czytając sprawozdania Wydziału krajowego z lat dawniejszych w sprawie założenia instytucyi poprawczej dla zamiezbanych chłopców nabrałem przekonania, że rzecz ta może się okazać pożyteczną, że może być dobrą, lecz wymaga przedewszystkiem, ażeby przeprowadzoną była w miarę sił i materyałów, które kraj na ten cel poświęcić może na podstawie czegoś, co w gospodarstwie finansowem nazywamy pewnem a przynajmniej prawdopodobnem.

Sprawozdania ówczesne Wydziału krajowego dawały pewną ku temu podstawę i może nie byłbym dziś w tej sprawie czasu zabierał, gdyby nie sprawozdanie komisji administracyjnej, które we mnie obudza pewne obawy, a które to obawy nie istniały dopóty, dopóki miałem na oku to, co Wydział krajowy pisał. Po przeczytaniu jednakowoż sprawozdania komisji powiedziałem sobie: Stoi Wysoka Izba przed wielkiem X (Iks) co do wydatków, a chcąc to, co rzekłem udowodnić, pozwolę sobie niektóre ustępy sprawozdania komisji odczytać. I tak w punkcie 5. uzasadnienia jest powiedzianem (czyta):

„Co do kosztów utrzymania zakładu dla nieletnich chłopców, przedstawia sprawozdanie Wydziału krajowego wyniki zebrane, nietylko z zarządu podobnego zakładu w Studzieńcu w Królestwie polskim, ale także z zakładów poprawczych i pracy przymusowej w innych krajach Cesarstwa Austriackiego, mianowicie w Korneuburgu, w Eggenburgu i w Bernie; wszelako wykazane w tych zakładach koszta utrzymania, nie mogą być dla naszego zakładu miarodajne, gdyż już założenie samo na innych opiera się podstawach“.

Więc proszę Panów, kiedy czytałem sprawozdanie Wydziału krajowego, mówiłem sobie, te wydatki, które mają w innych krajach, odpowiadać będą mniej więcej wydatkom, które na

nasz kraj spadną. Tymczasem komisya powiada, że owe daty, — jakkolwiek ciekawe, nie stanowią właściwie trwałej podstawy do ocenienia zupełnego przyszłych wydatków

A więc tu stoimy przed wielkiem X. Ale dalej powiada komisya (czyta):

„Dopiero po zakupnie potrzebnego obszaru, po wystawieniu koniecznych, lub przy sposobieniu istniejących budynków, będzie Wydział krajowy w możności obliczyć z całą dokładnością ilość potrzebnego kapitału, na stopniowe wprowadzenie rentowego gospodarstwa i co za tem idzie obliczyć koszta na utrzymanie korygiendów małoletnich wymagane“.

Ja tu muszę zwrócić się do tego co powiedział p. Męciński: „Przyjmijcie wnioski komisji administracyjnej, tak jak przedłożone zostały, a zapadnie klamka, zobowiązania zostaną przyjęte, majątek nabyty a o kosztach dowiemy się później!“

Przepraszam, ale wedle zasad gospodarstwa i to gospodarstwa krajowego, droga ta nie dobra.

Ale obiecuje nam dalej komisya administracyjna, że (czyta):

„W każdym razie rubryka na szupaśnictwo, w naszym budżecie krajowym w ilości 25.000 zł. preliminowana, gdyby nawet jakie dodatki na utrzymanie osady rolniczo poprawczej dla nieletnich chłopców były potrzebne, na pokrycie takowych, aż nadto będzie dostateczną“.

Odczytawszy ten ustęp byłem prawdziwie zdziwiony.

Otóż z tą chwilą, kiedy wejdzie w życie ten zakład, już nie będzie szupaśnictwa, szupaśnictwo ustanie! Zmniejszy się, być może — ale powiedzieć, że go wcale nie będzie, nie miałbym odwagi.

Z tych trzech ustępów łatwo może Wysoka Izba przejść do przekonania, że to, co proponuje p. hr. Męciński jest jedyną drogą na dziś wskazaną i odpowiednią. A więc nie powstrzymujemy akcyi w tym kierunku, tylko sprowadzamy ją na tory, które ostatecznie doprowadzą do ścisłego i dokładnego obliczenia kosztów i do decyzji na podstawie danych istniejących a nie na podstawie „wielkiego X“. O ile zrozumiałem kolega Męciński proponuje, aby z wniosków komisji tylko dwa zużytkować,

a mianowicie w pierwszym rzędzie, jak to powiedział, ustępy 1 i 2, gdzie jest powiedziane (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawia z funduszu samoistnego policji krajowej, urządzić w kraju po myśli ustawy z dnia 24. maja 1885. Nr. 90. D. u. p. osadę rolniczo-poprawczą dla 150 nieletnich chłopców.

2. Sejm, w celu wprowadzenia w życie tego zakładu, upoważnia Wydział krajowy, do zakupna na rzecz kraju, pod jak najkorzystniejszymi warunkami, majątku ziemskiego lub obszaru, położonego w środkowej części Galicyi z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu.

Ta uchwała powzięta przez Wysoką Izbę jest bardzo dodatną, bo zawiera postanowienie Sejmu, że zamierza taką instytucję założyć.

Dalej proponuje p. hr. Męciński, aby w wniosków komisji przyjąć punkt 4 (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl §. 2. Ustawy z dnia 24. maja 1885 L. 90. D. u. p. przeprowadził z c. k. Rządem rokowania względem przyczynienia się Skarbu państwa, w możliwie wysokim stosunku procentowym, do kosztów założenia zakładu“,

a nareszcie proponuje p. hr. Męciński jako trzeci punkt (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by obliczył koszt urządzenia i utrzymania projektowanego zakładu i zdał sprawę co do tych obliczeń jakoteż co do wyniku rokowań z c. k. Rządem na jednej z najbliższych sesji sejmowych.

Przyjmując te trzy uchwały spełnilibyśmy bardzo wiele — spełnilibyśmy czyn z samowiedzą, dokąd dążymy i jakim nakładem instytucję ustanowić i założyć pragniemy.

Nawiązując do tego, co tu powiedzianem było, mogę tylko upraszać Wysoką Izbę, ażeby na dziś ograniczyła swe uchwały do tych trzech wniosków powyższych, z których dwa komisja proponuje a trzeci dodał p. hr. Męciński.

Marszałek. Zapisany poseł Sawczak ma głos.

P. Dr. Sawczak. Ja peredowsim muszu wykazaty moje zdywowanie, szczo w tij Wys. Pałati odnoho roku szczoś sia uchwalaje, a narik druhyj protyw toj samej riczi wystupaje sia.

Nim przystuplu do zbijania pohładiw wyśkazanych, muszu pryhadaty protywnykom wnesenia komisji poślidni uchwały w tij sprawie riszuczo powziati.

Na storoni 3. sprawozdania Wydiłu krajewoho w ustupi perszym czytajemo (czyta):

„1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tak co do zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla starszych przestępców i korygendów, jakoteż co do zakładów dla nieletnich przestępców i włóczęgów niżej lat 18 przyjął wskazany już uchwałą Sejmu z dnia 6. września 1884 r. i zalecony system kolonij rolniczych poprawczych, niewykluczających robót rzemieślniczych.

2. Sejm wyraża życzenie, aby najsamprzód wprowadzony został zakład względnie kolonia poprawcza rolnicza przemysłowa dla nieletnich chłopców.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w środkowej części kraju, dla fundowania takiego zakładu dla nieletnich chłopców, wyszukał odpowiedni obszar i według tegoż potrzebne plany i kosztorysy wypracować polecił, poczem takowe wraz ze statutem i regulaminem na najbliższej sesji sejmowej przedłożył:

tudzież, aby na urządzenie zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla starszych męzkich skazańców i korygendów, a względnie kolonij poprawczych rolniczych, starał się wyszukać odpowiednie obszary, a przytem

co do zachodniej części kraju wszedł w rokowania z fundacją pokrewną temu celowi w Nowym Sączu.

Zaś co do wschodniej części kraju, wdrożył rokowania z c. k. Rządem, celem uzyskania potrzebnych dla takich zakładów, względnie kolonii rolniczych poprawczych, przestrzeni z dóbr kameralnych przykładowo w okolicy Drohobycza, i w miarę przeprowadzonej pertrakcacyi, polecił wykonanie planów budynków i kosztorysów, tudzież statutów i regulaminów“.

Odże Wydił krajewyj, a wshladno jeho referent wsi tojki toczki spownyw i szczo mynuwszoho roku Sojmowi predložyw sprawozdanie, aże sprawa taja załahodżena ne buła. Wydił krajewyj wyszukaw widwitni majątki, z 50 majątkiw wybraw 5 i peredložyw plany i kosztorysy piśla poruczenia Wys. Sojmu, peredložyw

dalsze statut i rehulamyn. Sły ja na zapytanie komisji administracyjnej ne mih skazaty, szczo bude kosztowaty na rik uderżanie zakładu, to riez pryrodna, bo ja toho ne obezysław, etatu jeszcz ne ma i ne buło pidstawy do obezysławiania tych kosztiw i Wysokoj Sojm toho ne żadaju. Tu muszu zamityty, szczo sprawozdania Wydiłu oponenty ne czytały, jesły howorjat, szczo nema planiw i kosztorysyw, bo plany tije, o czim jest zhadka na storoni 7. sprawozdania Wydiłu krajewoho, hde je skazano, szczo cina szacunkowa majetku kosztowalaby około 80.000 zł. koszta na zakupno inwentarja 10.000 zł., koszta na kapitał obrotowyj 4.000 zł., a koszta budynkiw około 90.000 zł. A sły dalsze skazano, szczo uderżanie odnoho chłopcia ne je dokładnie znane, ľhko toje obezysłyty, ono bude kosztowaty tylko, skilko kosztuje uderżanie chłopcia w nyższoj szkoli rilnyczoj, a to 15 do 20 centiw denno.

Dalsze każe sia, szczo sprawa je nezriła, szczo dalsze ne można sia posuwaty dlatoho, bo prawytelstwo ne skazało kilko dast na tuju cil Na toje muszu oświdczyty, szczo praktyka w in-szych krajach monarchii buła taka w tym wzhladi, szczo Sojm uchwaływ zawesty kolonju, kupyw plac, zrobyw kosztorys, prystupyw do budowy, a doperwa potim piśła §. 2. ustawy z r. 1885. w miru użytecznosty i prydatnosty widwitnu sumu płatyw. Mimo toho Wydił krajewyj widniś sia do prawytelstwa, ale zistał widostłanyj do perypysu zakona z r. 1885., szczo koły budut zatwierdżeni statuta i rehulamyn, to doperwa tohdi prawytelstwo dast widpowidnu sumu. Odże meni zdaje sia szczo wsio, szczo buło zarjadżene, to Wydił krajewyj wykonaw, a teper rozchodyt sia tilko o toje, czy Wysoka Pałata chce kolonji rilnyczych, czy ni. Wydżu tutka wełyku opozycju, odże proszu wyraźno skazaty: my ne chcemo, boimo sia wydatkiw i perechodymo nad toju sprawoju do poriadku dnewnoho, kotre to wnesenie bułoby praktycznij-sze, jak wsiaki inszi nejasni wnesenia. Wydił krajewyj ne majuczy pewnoho mistcia, ne mih dokładnie podaty planu i kosztorysu, bo chto chce dim budowaty, musyt znaty mistce, bo wid mistcia zależyt czy budut koszta menszi, czy bilszi. Wydił krajewyj przedłożyw toje, szczo maw nakazane, przedłożyw plany i kosztorysy, to kosztowalo znacznu sumu, a teper proponuje sia to samo,

(P. Wł. Koziębrodzki. Proszę o głos).

a włastywo ne znaju, czoho oponenty chotiat, wolilyby skazaty, tak abo ni. Ja skineczyw.

Marszałek Głos ma zapisany p. Koziębrodzki.

P. hr. Koziębrodzki: Z toku dyskusyi uważałem, że przemawiający przeciw wnioskowi komisji widocznie nie musieli czytać priorów sprawy, bo to, co komisya administracyjna przedkłada jest wynikiem obrad kilku sesyi sejmowych. Sprawa jest ważna i pobieżnie jej traktować komisya nie mogła.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos. A jak ostrożnie komisya postępowała, na to dowodem okoliczność, że jakkolwiek poprzednie uchwały pozwalaly komisji pójść dalej — komisya we wnioskach swoich dalej nie poszła.

Co się tyczy kosztów, o które chodzi, to właśnie komisya ich nie miała i mieć nie mogła i dlatego z kategorięcznem nie przysła wnioskiem.

Co się tyczy p. posła, który był przeciwny przedłożeniu i bronil swego zapatrywania w komisji, to ja mu się weale nie dziwię, bo jego przekonaniem było przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, komisya jednak z jego zapatrywaniem zgodzić się nie mogła.

Wreszcie zauważyć muszę, że po raz pierwszy pojawia się praktyka, że członek Wydziału krajowego przemawia po rusku tak, że ja mu odpowiedzieć nie mogę.

Marszałek: Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz: Nie nadużywałbym cierpliwości tej Wys. Izby, gdyby nie zaszła okoliczność, że członek Wydziału krajowego jako też Szanowny prezes komisji administracyjnej w przemówieniach swoich uczynił zarzut pośredni czy bezpośredni oponentom, że mówili wysawszy argumenta swoje z palca. A przecież jeżeli Panowie uprzytomnicie sobie co powiedziane było, może ów zarzut nie znajdzie dostatecznego uzasadnienia i tak na zaspokojenie członka Wydziału krajowego powiem, iż wyraźnie zazaczyłem, że dopóki opierałem się na tem, co on przedkładał Sejmowi, dopóty przypuszczałem, że koszta będą te, które on kombinował według wzorów innych. Ale raczcie Panowie wziąć na uwagę, że mam tu sprawozdanie komisji, która mówi, że te wszystkie kombinacje oparte na innych zakładach, usuwają się w tym wypadku, bo ten zakład stanie na innych

zasadach, a więc te dane w tym razie nie istnieją.

P. dr. Sawczak: a Studzieniec!

Właśnie i o Studzienicu to mówię. Druga rzecz.

Szanowny członek Wydziału krajowego powiedział: przedłożyliśmy kosztorysy, macie plany, mniej więcej możecie sądzić. Byłoby tak, gdyby nam komisya administracyjna najwyraźniej nie powiedziała, że (czyta):

„Dopiero po zakupnie potrzebnego obszaru, po wystawieniu koniecznych, lub przysposobieniu istniejących budynków, będzie Wydział krajowy w możności obliczyć z całą dokładnością ilość potrzebnego kapitału, na stopniowe wprowadzenie rentownego gospodarstwa i co za tem idzie obliczyć koszta na utrzymanie korygiendów małoletnich wymagane.“

a dalej w punkcie trzecim

„3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sporządził:

a) plany i kosztorysy niezbędnie wzniesić się mających budynków, lub przeistoczenia istniejących, z wszelką możliwą oszczędnością.

b) kosztorysy na wewnętrzne urządzenie zakładu.

c) kosztorysy do stopniowego podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego, wraz z urządzeniem warsztatów rzemieślniczych.

d) projekt etatu, dla przyszłej administracyi zakładu, wraz z preliminarzem budżetu.“

A więc rzeczy się nie mają tak, że sprawa została zupełnie przygotowana, że Wysoki Sejm ma ją w życie wprowadzić, po prostu natchnąć ją życiem, — bo przecież pocóżby nam komisya administracyjna zawsze te wnioski do uchwały przedkładała.

Biorąc to wszystko na uwagę, w szczególności mając na oku to co już dwukrotnie przez p. Męcińskiego i przezemnie było powiedziane, że najpierw pragniemy wiedzieć, jaką kwotą rząd przyczyni się do kosztów,

P. Dr. Sawczak: Proszu o hołosu.

a powtóre chcemy wiedzieć, co może kosztować mniej więcej utrzymanie takiego zakładu wedle planu przedłożonego przez komisję, a dopiero mając te dane Sejm znajdzie się w położeniu powzięcia ostatecznej decyzji. Zdaje się, że tylko względy ostrożności tę drogę wskazują. Wolą Wys. Sejmowi może być przyjęcie tego wszystkiego, co komisya proponuje, ale przyjmując to musi sobie Wys. Sejm zarazem powiedzieć:

„myśl wielka, myśl doniosła, myśl ważna, ja chcę mieć zakład, a co będzie kosztować, mniejsza o to“.

P. Dr. Sawczak: Zriakaju sia hołosu.

Marszałek: Poseł Sawczak zrzekł się głosu. Głos ma z kolei zapisany p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz: Nie miałem zamiaru zabierać głosu w obronie tej sprawy, ponieważ w komisji administracyjnej należałem do tych, którzy zalecali wnioski jak najoszczędniejsze, jednakowoż zarzut, który teraz komisji administracyjnej został uczyniony ze strony bardzo kompetentnej, zniewala mnie kilka słów wypowiedzieć. Stanowisko, jakie zajęła komisya administracyjna, było o ile panowie ze sprawozdania, a przedewszystkiem z końcowych wniosków widzieć możecie nadzwyczaj oględne i rachujące się tak z potrzebami społeczeństwa jak i z budżetem krajowym. Pierwotne wnioski Wydziału krajowego w myśl uchwały Sejmu dążyły do założenia trzech zakładów. Sprawozdanie Wydziału krajowego, które przekazane zostało komisji administracyjnej stawiało żądania do dwóch zakładów: jeden dla nieletnich, drugi dla dorosłych. Komisya administracyjna zbadawszy te wnioski przyszła do przekonania, że rezultaty, które Wydział krajowy w badaniach swoich tak w Królestwie polskim, jak w monarchii austriackiej porobił, wykazały przedewszystkiem, że dla małoletnich uczniów instytucja ta jest bardzo korzystną, dlatego też proponuje Wysokiemu Sejmowi założenie tylko jednego takiego zakładu, mianowicie dla nieletnich skazańców.

Po długiej dyskusji jaka miała miejsce w komisji administracyjnej, a jak panowie z wniosku będziecie łaskawie się przekonać, komisya administracyjna nic nie przesadza, zupełnie funduszu krajowego nie angażuje i cała sprawa ta do Sejmu jeszcze raz przyjść musi. Jeżeli bowiem w rezolucyi drugiej jest powiedziane, że (czyta):

„Sejm w celu wprowadzenia w życie tego zakładu upoważnia Wydział krajowy do zakupna na rzecz kraju pod jak najkorzystniejszymi warunkami, majątku ziemskiego, lub obszaru położonego w środkowej części Galicyi, z tem wyrażnym zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu.“

Przecież, Wydział krajowy bez przyjsia do Sejmu nie może kontraktu tego zatwierdzić, może go jedynie przygotować. Komisya administracyjna była ostrożną i powtarzam, niechcąc funduszu krajowego narażać, nie daje upoważnienia Wydziałowi krajowemu do podpisania kontraktu kupna pomimo ufności jaką ma do niego, że nie nabędzie majątku nieodpowiedniego dla zamierzonej instytucji. Zarzut, że plany budynków nie są przedłożone jest nie słuszny, gdyż pierwej musi być majątek wyszukany i wskazany a do tego majątku muszą być zastosowane adaptacje budynków. Nie wiadomo również na jakiej podstawie Wydział krajowy ma robić rokowania z Rządem, jeżeli nie może mieć danych cyfrowo obliczonych, na jakiej podstawie Rząd ma swój udział normować. Od Wydziału krajowego można żądać, żeby rokował z Rządem dopiero wtenczas, gdy Wydział krajowy zawrze przynajmniej warunkowy kontrakt kupna, sporządzi w następstwie plan i kosztorys budynków i przyjdzie do pewnego w tym względzie rezultatu.

Szanowny p. Abrahamowicz zarzuca sprawozdaniu, że absolutnie nic nie normuje, że stawia nas przed jakimiś cyframi niewiadomymi, że nawet nie obiecuje stosować się do tych cyfr i zasad, które zbadano w zakładach innych krajów. Proszę Panów łaskawie odczytać sprawozdanie. W tej części sprawozdania, które p. Abrahamowicz najmocniej atakuje, czytamy co do kosztów utrzymania zakładu dla nieletnich, jakie Wydział krajowy zebrał w Studzieńcu w Królestwie polskiem i w Korneuburgu, że koszta utrzymania tych zakładów nie mogą być miarodajne dla zakładu naszego.

Cóż to znaczy, jeżeli przeczytamy drugi ustęp sprawozdania, że ponieważ zakład ten u nas proponowany ma mieć charakter wiejski rolniczy, nie ma być w mieście, nie na wielką skalę założony, a zatem koszta te będą daleko tańsze od tych, które Wydział krajowy spostrzegł w tych zakładach, które znajdują się w mieście, są zakładami kosztownie urządzone, a nadto nieletni ci skazańcy będą pracować w tej ziemi i że będzie z tego jaki taki dochód.

Szanowni Panowie! Jeżeli dwukrotna uchwała Wysokiego Sejmu żądała od Wydziału krajowego, aby w tym kierunku działał, a tenże kosztem obesłania jednego z członków Wydziału krajowego przeprowadził w tym kierunku studia,

a dziś przychodzi z propozycją o wiele skromniejszą, jak żądał pierwotnie Wysoki Sejm, bo z projektem jednej instytucji i to jeszcze warunkuje na każdym kroku, a głównie tem, że Wys. Sejm o tej sprawie, jakakolwiek będzie działalność Wydziału krajowego, będzie jeszcze raz decydować.

Ja mogę z czystym sumieniem za tem głosić i proszę o to Szanownych Panów, tem bardziej uprawniony jestem do tego, bo w komisji administracyjnej należałem do tych, którzy tę sprawę jak najogłędniej traktowali. Wniosek komisji nic nie przesądza, tylko zbliża przeprowadzenie tej sprawy ważnej dla naszego kraju i społeczeństwa i umożliwia załatwienie jej na następnej sesji sejmowej, inaczej chyba powiedzmy otwarciu, że Wysoki Sejm nie życzy sobie założenia takiego zakładu.

Marszałek: Do głosu zapisany jest p. Merunowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Nie będę się wdawał w rozprawy cyfrowe, albowiem członkowie komisji administracyjnej i Wydziału krajowego rzecz tę wyjaśnili. — Stawiam tylko jedno pytanie, czy przyjęcie wniosku komisji administracyjnej jest rozrzutnością, czy oszczędnością. Otóż ja twierdzę z całym przekonaniem, że przyjęcie wniosków komisji administracyjnej jest dla ogółu podatujących bez względu na to, pod jaką rubryką te wydatki są rejestrowane, przecież idą z kieszeni ogółu podatujących, mam to najgłębsze przekonanie, że przyjęcie wniosku komisji administracyjnej jest oszczędnością. Zapytuję tych Panów, którzy mieli kiedykolwiek sposobność zasiadać w sądach przysięgłych, niech powiedzą, czy, jeżeli wypadało im powiedzieć „winien“ na przestępcę nieletniego, czy nie doznali tego uczucia, że robią tego człowieka ciężarem dla społeczeństwa na całe życie, że on, jeżeli raz dostał się do kryminału, zostanie na zawsze zbrodniarzem, że kryminał będzie dlań miejscem miłego odpoczynku. Koszta utrzymania zbrodniarza w kryminale wynoszą rocznie 180 zł., a zatem zakład dla 150 młodych ludzi kosztować będzie 27.000 złotych. Tyle trzeba płacić dla ludzi, którzy przypadkowo stali się winnymi przez to, że los ich nieszczęśliwy spowodował, że przyszli na świat w takich warunkach, że nie potrafili odróżnić złe od dobrego.

Głębokie na mnie zrobiło wrażenie, kiedy widziałem na ulicy, jak transportowano kilku młodych ludzi wyłapanych podczas polowania nocnego. Jeden z radców tutejszego sądu krajowego karnego powiedział mi: „Istotnie, jeżeli człowiek jest sędzią, to nieraz musi zapłakać na swoje rzemiosło, gdy musi być katem takich ludzi i skazywać ich na długoletnie więzienie, na zupełną zaturę moralną. Jak ich raz zaprowadzą do tej fabryki zbrodniarzy (tu wskazał na więzienie śledcze), to już potem na całe życie musi społeczeństwo ich utrzymywać jako zbrodniarzy.“ Ja szanowni Panowie, z najgłębszym przekonaniem głosuję za wnioskiem komisji administracyjnej bo sądzę, że to jest oszczędnością, tem bardziej, że mylnem jest zdanie, jakoby Sejm był po tem zmuszony wotować wydatki nieprzewidziane. Przybliżone kosztorysy są już gotowe, szczegółowo nie mogą one być dokonane, nim przedmiot dokładnie będzie określony. Niechodzi o to, ażeby od razu kupić ten majątek, tylko jest wyraźnie powiedziane w drugim wniosku i „z tem wyraźnym zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Wysokiego Sejmu“. — Zatem rzecz stanowczo się nie rozstrzyga. — W ubiegłych latach podnosiłem tę rzecz kilka razy w Sejmie, w roku 1884. zapadła nawet uchwała uznająca ze strony Sejmu wyraźną potrzebę i użyteczność założenia takich zakładów, polecająca Wydziałowi krajowemu, aby zajął się studjami. Od roku 1884 do 1894 Wydział krajowy studia czynił i dziś przychodzi z wnioskami, a zatem uchwalenie tych wniosków jest, jak to zaznaczył Czcigodny przewodniczący komisji administracyjnej, bardzo ostrożną i umiarkowaną parafrazą uchwał Wysokiego Sejmu już zapadłych i poleceń danych Wydziałowi krajowemu. Sądzę, że jeżeli przyjmujemy wnioski w brzmieniu, jakie nam proponuje komisja administracyjna, to konsekwentnie potwierdzimy już zapadłe uchwały Izby. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa wykluczona. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski. Kogo nie przekonały głosy szanownego przewodniczącego komisji i p. Jędrzejowicza Adama, tego i ja nie przekonam, ale jeśli Panowie chcecie, aby zakłady te weszły w życie, powinniście przyjąć wnioski komisji, bo inaczej będziemy

się obracać w błędnym kółku. Panowie chcecie, aby Wydział krajowy zrobił zapytanie do Rządu w jakiej wysokości przyczyni się do kosztów, bo przyczynić się musi wedle ustawy. Jakżeż sobie Wydział krajowy poradzi z tem, jeśli nie wie, ile go będzie kosztować ziemia. Dopóki tego nie wie, nie może żądać od Rządu przyczynienia się. Dlatego też trzeba mu dać najpierw upoważnienie do traktowania o kupno — a wyraźnie stoi w przedłożonym pod uchwałę wniosku, że kupno zawisło od zatwierdzenia Sejmu.

Więc szkody tu nie ma się czego obawiać. Było przez Rząd przyjęte, że przyczynienie się to ma być w jednym miejscu 40% w drugim 53% kosztów założenia. Otóż tu trzeba naprzód wiedzieć, co będzie kosztować ziemia i budynki. Był podniesiony zarzut, że nic nie wiemy ile co będzie kosztować!

Zapewne, że w tem sprawozdaniu tego nie ma, ale w dawniejszych można się było tego doczytać!

Przytoczę przykład, że dla 150 chłopców będzie potrzeba mniej więcej 300 morgów a nawet najwyżej tyle. Na to będzie potrzeba około 60.000 zł. licząc po 200 zł. za morg, bo nam nie potrzeba najlepszej ziemi.

Co się tyczy tego, że nie wiemy jakie będą wydatki utrzymania zakładu, to o tem teraz wiedzieć nie można, gdyż wydatki będą wtedy dopiero mogły być obliczone, jak się będzie miało przedmiot, w którym zakład będzie umieszczonym. Zresztą to się stosuje też do okolicy kraju.

W drugim ustępie tego wniosku jest wyraźnie powiedziane, że u nas będą mniejsze wydatki, jak np. w Korneuburgu bo będziemy mieli grunt, z którego będziemy żywić tych małych dzieci, którzy muszą z ziemi tyle wydobyć, by zebrane dochody ich użyły.

Dlatego jest w sprawozdaniu powiedziane, że możliwy ubytek w dochodach z funduszu szupasowego dostatecznie będzie pokryty. To można twierdzić z pewnością, że wydatki na szupasowanie o dużo się umniejszą, bo jak Panowie mogliście wyczytać, że i w Austrii wydatki szupasowe ustały po założeniu takich domów pracy przymusowej.

Mówiliście Panowie, że przyjmujecie p. 1. i 4. Wprawdzie te inne punkta są rzeczywiście

mniej konieczne, ale są koniecznym następstwem głównych. Mniejsza o to, czy je przyjmiecie czy nie, choć przyjęć powinniście dla ciągłości.

Wreszcie słyszeliście Panowie, że wszystkie te projekta, których tutaj żądano, są wypracowane, ale że nie ma przedmiotu, to jest gruntu na którym przyszłe budynki mają być pomieszczone.

Jak będzie przedmiot, wtedy będzie stała podstawa do finansowego przedstawienia rzeczy. Dlatego też właśnie komisya przyjęła, że Wydział krajowy winien jeszcze raz z tem przedłożeniem wrócić do pełnej Izby. Dlatego także przyjęliśmy, że ten statut i regulamin, który mamy uchwalić, musi być w porozumieniu z Rządem zrobiony, a następnie Sejmowi przedłożony.

Co do reszty zarzutów odwołuję się na to, co już było tu powiedzianem i zalecam Wysokiej Izbie wnioski komisji do przyjęcia w całości.

Marszałek. Dyskusya ogólna była właściwie szczegółową, albowiem tylko co do pojedynczych punktów były czynione zarzuty, dla tego sądzę, że możemy odrazu przystąpić do głosowania.

Co się tyczy głosowania, to mam zamiar przyjąć następujący porządek. Najprzód podam pod głosowanie wnioski 1. co do którego nie było żadnego zdania przeciwnego. Następnie podam pod głosowanie poprawkę p. Męcińskiego, w razie, jeżeli ta zostanie przyjęta, to podam pod głosowanie wnioski 2 i 3. W przeciwnym razie, gdyby poprawka upadła, podam wszystkie wnioski komisji pod głosowanie. Sądzę, że Panowie z tem załatwieniem sprawy się zgodzą.

(Głosy: Tak! tak!)

Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek 1. (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem krakowskim postanawia z funduszu samoistnego policji krajowej, urządzić w kraju po myśli ustawy z dnia 24. maja 1885. Nr. 90. Dz. u. p. osadę rolniczą-poprawczą dla 150 nieletnich chłopców“ aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam tych Panów, którzy przyjmują poprawkę p. Męcińskiego następującej treści (czyta):

„3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by obliczył koszta urządzenia i utrzymania projektowanego zakładu i zdał sprawę co do tych obliczeń, jakoteż co do wyniku rokowań z c. k. Rządem na jednej z najbliższych sesyj sejmowych“ aby raczyli powstać. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną. (Większość.) Poprawka upadła.

Podaję zatem pod głosowanie punkt 2. wniosków komisji (czyta):

„Sejm w celu wprowadzenia w życie tego zakładu, upoważnia Wydział krajowy do zakupna na rzecz kraju, pod jak najkorzystniejszymi warunkami majątku ziemskiego lub obszaru, położonego w środkowej części Galicyi, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż ważność kontraktu kupna zawisła od zatwierdzenia Sejmu“.

Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 3. (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sporządził:

a) plany i kosztorysy niezbędnie wznieść się mających budynków, lub przeistoczenia istniejących, z wszelką możliwą oszczędnością;

b) kosztorysy na wewnętrzne urządzenie zakładu;

c) kosztorysy do stopniowego podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu gospodarskiego, wraz z urządzeniem warstatów rzemieślniczych;

d) projekt etatu dla przyszłej administracji zakładu, wraz z preliminarzem budżetu, nareszcie

e) statut i regulamin czyli porządek domowy dla krajowej osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich chłopców, opracowany w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem“.

Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w myśl §. 2. ustawy z dnia 24. maja 1885 l. 90. Dz. u. p. przeprowadził z c. k. Rządem rokowania względem przyczynienia się Skarbu Państwa, w możliwie wysokim stosunku procentowym, do kosztów założenia zakładu“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 4. jest przyjęty.

Punkt 5. (czyta):

„Wyniki rokowań z c. k. Rządem, wymienione w punkcie 3. plany, kosztorysy, projektu, statut i regulamin, tudzież sprawozdanie z wykonanych w tym przedmiocie czynności, przedłoży Wydział krajowy Sejmowi, na przyszłej sesji“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 5. jest przyjęty.

Punkt 6. (czyta):

„Wniesioną do l. 551 przez Jakóba Bleichera petycję, a względnie ofertę, co do sprzedaży majątku Orlinek ad Duńkowice, na urządzenie kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu, do urzędowania“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 6, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 6. jest przyjęty.

Punkt 7 konstatuje tylko, że (czyta):

„powyższemi uchwałami zostały także załatwione petycje na początku sprawozdania nadmienione, mianowicie l. 115. petycja stoł. król. miasta Lwowa, — l. 262. petycja Rady stoł. miasta Krakowa, — i l. 302. petycja Dyrekcji gal. stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami“.

Dlatego nie podaję go pod głosowanie, bo nie jest rzeczą uchwały.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesienie gmin Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska tudzież obszarów dworskich w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej z okręgu Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie do okręgu takiejże Reprezentacji w Jaworowie. (Aleg. 145).

Sprawozdawca poseł Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca poseł Szeptycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 145).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

zgadza się z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Szeptycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dolączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zmiany obszarów Reprezentacji powiatowych w Cieszanowie i Jaworowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminy Fehlbach, Kobylnica ruska i Kobylnica wołoska, tudzież obszary dworskie w Kobylnicy ruskiej i wołoskiej mają być przeniesione z okręgu Reprezentacji powiatowej w Cieszanowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Jaworowie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. dr. Paszkowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Ponieważ Wysoka Izba już od więcej, niż czteru godzin obraduje, ponieważ dalej następującym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji, co do którego jest wniosek mniejszości, a sprawozdawcy mniejszości niema w Izbie, zatem, jak na teraz, mam zamiar posiedzenie zamknąć i odłożyć dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego na jutro.

Teraz proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacja
do Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 16. maja 1893 r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu wystosować do c. k. Rządu memoriał, wykazujący przeciążenie kraju pod względem podatkowym.

Ponieważ według sprawozdania z czynności departamentu VI. Wydziału krajowego rzezonony memoriał nie został dotychczas wysłany, a przeciążenie podatkowe daje się w kraju naszym uczuć tem dotkliwiej wobec powszechnych klęsk, jakie spadły na rolników przez zniszczenie plonów rolniczych powodzią i słońcą,

podpisani zapytują Wydział krajowy:

z jakich powodów nie zostało dotychczas wykonane polecenie Sejmu powyżej wspomniane i kiedy rzezonony memoriał do c. k. Rządu wysłany zostanie?

Szeptycki, interpelujący.

Wojciech Dzieduszycki, Duklan Słonecki, Krzysztofowicz, Borkowski, Niezabitowski, Stan. Larysz-Niedzielski, Sala, Rozwadowski, J. Puzyna, Barański, Ed. Micewski, Klemens Dzieduszycki, Męciński, Sękowski, Korytowski, Abrahamowicz, W. Siemiginowski, Wł. Kozłowski, L. Chrzanowski, E. Zagórski, W. Horodyski, J. Gnoiński, E. Dembowski, J. Trzeciowski, Schnell, Zamoycki, Popowski, Raczyński, W. Gnoiński, Zoll, Wiktor, Mikołaj

Torosiewicz, Z. Słonecki, Onyszkiewicz, Stadnicki, G. Romer, Stan. Stadnicki, Czartoryski.

Marszałek Interpelacji tej udzielił Wydziałowi krajowemu.

Upraszam p. sekretarza Siczynskiego o odczytanie interpelacji do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Interpelacja
posła Rożankowskiego i towarzyszej do c. k. prawytelstwennoho komysarja.

W połowyni lypnia 1893 r. prynesły krajewi gazety wiśt', szczo c. k. krajewa Dyrekcija finansowa wo Lwowi wydała do podczyenych sobi włastej slidujuczij cyrkular:

„L. 6640. Do wszystkich c. k. Starostw, c. k. (gł.) Urzędów podatkowych, c. k. Dyrekcyi okręgów skarbowych, c. k. Administracyi podatków we Lwowie i c. k. miejscowej komisji podatkowej w Krakowie. Coraz częściej otrzymują c. k. Władze i Urzędy podania ułożone w języku, który ma być rzekomo krajowym językiem ruskim, a który zawiera w sobie wiele słów, zupełnie niezrozumiałych i form, ruskim językowi zupełnie niewłaściwych. — Podań takich, ułożonych raczej w języku rosyjskim — nie należy załatwiać, lecz zwracać je stronom jako niezrozumiałe do przedłożenia w krajowym języku ruskim, języku polskim, albo niemieckim. C. k. krajowa Dyrekcyja Skarbu.

Lwów dnia 4. lipca 1893“.

Zważywszy, szczo piśla orhanyzacyjnoho statuta dla c. k. krajewych Dyrekcyj finansowych fylogicznij sprawy p d żadnym wzhladom do kruha dajstwija tych Dyrekcyj ne należał, szczo proto c. k. krajewoj Dyrekcyi skarbu u Lwowi ne przysłuhuje prawo wydawaty o jakim nebud' a tym samym i o ruskim jazyci krytyky i jakiji nebud' w tom predmeti rozporiadzenia, chotiaj by daże tilko dla podczyenych sobi włastej;

zważywszy, szczo artykułom 19 osnownych zakoniw derżawnych z dnia 21. hrudnia 1867 r. Cz. 142 W. Z. D. zaporuczono koźdomu narodu „nenaruszymoje prawo berezenia i plekania swojej narodnocy, i swojego jazyka“, a artykułom 17. tychże osnownych zakoniw derżawnych zaporuczona „swoboda nauky“, szczo proto tymy prypysamy zaporuczona w konstytucyjnoj dorozij koźdomu narodu, żywuczomu w hranyciach

awstrijskiej monarchii polnaja awtonomija, samomu stanowiyty o swoim jazyci, jeho pękaty i swobodno poprawyła nauky rozwywaty i obrazowaty, — z czoho otże ślidueje z odnoi storony, szczo o tom, jakych słow i form w ruskom jazyci używaty, a jakych yzbihaty należyt, — nykto druhiy, a i skluczno lysz sam ruskij narid, a wzhladno jeho inteligencya maje prawo riszaty, — a z druhoj storony, szczo obowiazkom jest wsich włastej i uriadow, bezusłowno prynymaty i w polni uważaty za rusky wsi tiji słowa i formy, jakych ruskij narod, a wzhladno jeho inteligencija w pyśmi i słowi, a tym samom także w podaniach do c. k. krajowej Dyrekciji finansowej wo Lwowi wnoszenych używaje;

zważywszy, szczo w wydu toho powyższyj cyrkular c. k. krajowej Dyrekciji finansowej wo Lwowi zakluczaje w sobi bezzakonnoje wmiszywanie tojże c. k. Dyrekciji w awtonomiczni sprawy jazyka ruskoho naroda, i jest jawnym naruszeniem konstytucyjno zaporuczenych praw ruskoho naroda, a w osobennosty wyższe nawedenych artykułiw 19. i 17, osnownych zakonow derżawnych;

zważywszy nakonec, szczo powyższyj cyrkular, wzywajuczy podczyneni c. k. władsty i uriadu, szczo aby ruski podania, w kotrych piśla ich mninija, nachodyłyby sia słowa i formy, w ruskim jazyci ne używani, ne riszaty, a storonom bezuspiszno zwertaty, może buty powodom niczym neoprawdanoj prowołoky i materialnych strat dla dotycznych storon, y okonczatelno stremyt do toho, szczo aby Rusynam zdilaty newozmożnym używaty w perepyskach z c. k. włastiami i uriadami ruskoho jazyka, bo stawlaje ich w alternatywu, ily w dorozii instancij czerez dowszij czas, jakij tok instancij wymahaje, dokazuwaty, szczo użytyj w dotyczenim podaniu ruskij jazyk szczo do słow i form dijestno w kraju używaje sia, szczo bułoby majże newozmożnym, bo storoni dotycznoj ne bude widomo, kotri słowa i formy w podaniu uriadnyku ne podobaly sia; — ily że dle uzbiżenija materialnych strat otkazaty sia od prawa wnesenia podania w ruskom jazyci i pijty za ukazaniem powysshoho cyrkulara, i wnesty wtoryczno podanie w polskom ily nimeckom jazyci, —

zapytujut pidpysani:

I. jakim prawnym prypysom oprawdaje c. k. Prawytelstwo proty wzakonnoje wmiszywanie

c. k. krajowej Dyrekciji finansowej wo Lwowi posredstwom powysshoho cyrkulara z dnia 4. łypnia 1893 Cz. 6640 w awtonomiczni, artykułamy 19. i 17. osnownych zakonow derżawnych z dnia 21. hrudnia 1867 Cz. 142 WZW. konstytucyjno zaporuczeni sprawy ruskoho naroda?

II. Czy hotowo c. k. Prawytelstwo zariadyty otkłykanie powysshoho proty wzakonnoho cyrkulara?

Lwow dnia 5. Lutoho 1894.

Lonhyn Rożankowskij w. r. Okunewskij, Antonewycz, Kułaczkowski, Herasymowycz, Barabasz, Hamorak, Korol, Żardecki, Stręk, Mizia, Potoczek, Palch, Klemensiewicz, Mandyczewskij, Huryk.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia będzie następujący. Proszę p. sekretarza o odczytanie jego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 6. lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1891/2 i 1892/3.

Sprawozdawca poseł Woj. Dzieduszycki.

2. Wybór komisji solnej z 9 członków.
3. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1892.

Sprawozdawca poseł Goldman.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1894.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie płac urzędników conceptowych Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Kra-

kowskiego z powodu konwersyi długi indemnizacyjnego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Sanoka o zaprowadzenie 7. i 8. klasy w tamtejszej żeńskiej szkole ludowej.

Sprawozdawca poseł Zoll.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniny Juszcakiewiczowej, wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury i przyznanie zapomogi dla córki.

Sprawozdawca poseł Zoll.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Myślachowicach (powiat Chrzanowski) o przyznanie nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej dodatku 50 zł. z powodu przemysłu górniczego w tej miejscowości.

Sprawozdawca poseł Zoll.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefy Danilewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przeniesienie dodatku na wychowanie z starszej córki na młodszą, lub o udzielenie odpowiedniej zapomogi w drodze łaski.

Sprawozdawca poseł Zoll.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach o zaliczenie gminy Krzeszowice do rzędu uzdrowisk.

Sprawozdawca poseł Zoll.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Walery Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowie i dodatku na utrzymanie sierót.

Sprawozdawca poseł Zoll.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Majewskiego, b. nauczyciela szkoły ludowej w Pawłosiowie (pow. Jaroślawski) o przyznanie w drodze łaski stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

15. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Henryka Lerela, b. stałego nauczyciela szkoły ludowej w Ujsołach (pow. Żywiecki) o nadanie mu jego stałej posady i wyasygnowanie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

16. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Bazylego Pawłaka, nauczyciela szkoły ludowej w Dołhomociskach o przyznanie pierwszego dodatku pięcioletniego od 1. czerwca 1893 i posunięcie na wyższy stopień płacy.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

17. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rozkochowie (pow. Chrzanowski) o przyznanie Romualdowi Olszewskiemu, nauczycielowi tamże, kosztów przeniesienia z Chełmka do Rozkochowa w kwocie 35 zł.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

18. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Romualda Olszewskiego, nauczyciela przy szkole ludowej w Rozkochowie o przyznanie mu drugiego dodatku 5-letniego.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Szafranca, nauczyciela szkoły w Jelesni, o zwrot kwoty 50 zł. za wynajęcie mieszkania w Jelesni, załatwienie sprawy dyscyplinarnej i przyznanie drugiego dodatku 5-letniego.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.)

20. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencyę 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Sprawozdawca poseł Fran. Jędrzejowicz.

21. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu mate-

ryalnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866.

Sprawozdawca większ. kom. p. Merunowicz.

Sprawozdawca mniej. kom. p. Okuniewski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o za-

siłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

28. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Michalski.

Marszałek. W każdym razie dzisiaj przerwana dyskusja o szkołach ludowych będzie na jednym z pierwszych miejsc, t. j. po pierwszych czytaniach, a może trochę dalej, jeśli inne jakie nagłe przedmioty a krótkie się znajdą; czy punkt zaś 13. dzisiejszy t. j. sprawozdanie komisji petycyjnej przyjdzie jutro na porządek dzienny, zależy to będzie od tego, czy sprawozdawca mniejszości będzie w Izbie, czy nie.

Posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 6. min. 40. wieczorem.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 6. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Głos p. Żardeckiego na poparcie petycji l. 1130. — Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1891/2 i 1892/3. Mowy pp. Bobrzyńskiego, Romańczuka, Torosiewicza Emila, Merunowicza (z wnioskiem), Fruchtmana, Rozwadowskiego, ponownie Merunowicza, Goldmana, sprostowanie faktyczne Merunowicza i Goldmana. Głos sprawozdawcy p. W. Dzieduszyckiego. Przyjęcie wniosków komisji i wniosku p. Goldmana. — Wybór komisji solnej z 9 członków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za r. 1892. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1894. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie płac urzędników koncepcyjnych Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. — ~~S~~ Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy m. Sanoka o zaprowadzenie 7. i 8. klasy w tamtejszej żeńskiej szkole ludowej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Antoniny Juszcakiewiczowej, wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury i przyznanie zapomogi dla córki. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Myślachowicach (powiat Chrzanowski) o przyznanie nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej dodatku 50 zł. z powodu przemysłu górniczego w tej miejscowości. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Józefy Danilewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przeniesienie dodatku na wychowanie starszej córki na młodszą, lub o udzielenie odpowiedniej zapomogi w drodze łaski. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach o zaliczenie gminy Krzeszowice do rządu uzdro-

wisk. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Waleryi Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej i dodatku na utrzymanie sierót. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Antoniego Majewskiego, b. nauczyciela szkoły ludowej w Pawłosiowie (pow. Jarosławski) o przyznanie w drodze łaski stałego zaopatrzenia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Henryka Lercla, b. stałego nauczyciela szkoły ludowej w Ujsołach (pow. Żywiecki) o nadanie mu jego stałej posady i wyasygnowanie dodatków pięcioletnich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Bazylego Pawłaka, nauczyciela szkoły ludowej w Dołhomociskach o przyznanie pierwszego dodatku pięcioletniego od 1. czerwca 1893 i posunięcie na wyższy stopień płacy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rozkochowie (pow. Chrzanowski) o przyznanie Romualdowi Olszewskiemu, nauczycielowi tamże, kosztów przeniesienia z Chełmka do Rozkochowa w kwocie 35 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Romualda Olszewskiego, nauczyciela przy szkole ludowej w Rozkochowie o przyznanie mu drugiego dodatku 5-letniego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Jana Szafranca, nauczyciela szkoły w Jeleśni o zwrot kwoty 50 zł. za wynajęcie mieszkania w Jeleśni, załatwienie sprawy dyscyplinarnej i przyznanie drugiego dodatku 5-letniego. — Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencję 8.000 zł. na budowę drogi gminnej z Krynicy do Wierchomli. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczynski i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 110.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 12. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono żadnych przeciw niemu zarzutów. Protokół z 13. posiedzenia jest złożony do przejrzenia.

Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Petycje wniesione po dzień 6 lutego 1894.

1097. L. s. 1311. Orzechowicz Bolesław, właściciel dóbr w Kalnikowie, przez p. Rayskiego, w sprawie zapłaty 2.000 zł. na rzecz funduszu propinacyjnego od założenia nowej gorzelnii — do komisji podatkowej.

1098. L. s. 1312. Kempner Władysław, właściciel dóbr przez p. Skalkowskiego, o polecenie Wydziałowi krajowemu zrealizowania kuponów od obligacji — do komisji petycyjnej.

1099. L. s. 1313. Obywatele powiatu sanockiego, przez p. Gorayskiego, o darowanie należności na budowę drogi Przemyśl-Sanok — do komisji drogowej.

1100. L. s. 1314. Gminy Grodzisko dolne, Dembne i trzy inne, przez p. Żardeckiego, o niższenie taryfy dla notaryusza za przeprowadzenie pertraktacji spadkowych i t. d. — do komisji prawniczej.

1101. L. s. 1315. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji prawniczej.

1102. L. s. 1316 Gmina Hłomcza, przez p. Jana Słoneckiego, o subwencję na naprawę budowli regulacyjnych na rzece Sanie — do komisji gospodarstwa krajowego.

1103. L. s. 1317. Gmina Podliski małe, przez p. Merunowicza, o zwolnienie od myta na drodze krajowej Lwowsko-Stojanowskiej — do komisji drogowej.

1104. L. s. 1318. Gmina Nowydwór, przez p. Romańczuka, o rozłączenie ze związku szkolnego w Krystynopolu — do komisji szkolnej.

1105. L. s. 1319. Gmina Olesza, przez tegoż posła, o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
1106. L. s. 1320. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Żółkwi, przez p. Romanowicza, o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
1107. L. s. 1321. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Siczynskiego, o zapomogę na wydawnictwo „Uczytel“ — do komisji budżetowej.
1108. L. s. 1322. To samo, przez tegoż posła, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1109. L. s. 1323. To samo, przez tegoż posła, o zasiłek na wydawnictwo „Dzwinek“ — do komisji budżetowej.
1110. L. s. 1324. Cywiński Aleksander, konduktor dróg krajowych, przez p. Męcińskiego, o zwrot niesłusznie ściągniętej kwoty 51 zł. 73 ct. z płacy jego — do komisji petycyjnej.
1111. L. s. 1325. Darowski Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajowych, przez p. Badeniego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1112. L. s. 1326. Szukatka Berta, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Rayskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1113. L. s. 1327. Winiarski Stanisław, nauczyciel w Krogulcu, przez p. Bronisława Horodyskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1114. L. s. 1328. Soupper Józef, emerytowany nauczyciel, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1115. L. s. 1329. Zalasiński Feliks, emerytowany nauczyciel, przez p. Potoczka, o wliczenie roku służby do emerytury i 4. dodatek 5-cio letni — do komisji szkolnej.
1116. L. s. 1330. Laski Jan, emerytowany nauczyciel, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1117. L. s. 1331. Kowalska Amalia, wdowa po nauczycielu, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1118. L. s. 1332. Jasińska Malwina, wdowa po nauczycielu, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1119. L. s. 1333. Balko Aniela, wdowa po nauczycielu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1120. L. s. 1334. Wyrzywalski Feliks, przez p. Romanowicza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1121. L. s. 1335. Gmina Pawłokoma, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1122. L. s. 1336. Gmina Jabłonica ruska, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę z powodu powodzi — do komisji budżetowej.
1123. L. s. 1337. Gmina Ulucz, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji budżetowej.
1124. L. s. 1338. Gotkowski Bolesław, przez p. Gorayskiego, o pożyczkę — do komisji budżetowej.
1125. L. s. 1339. Kielbusiewicz Władysław, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1126. L. s. 1340. Stanisiz Albina, przez p. Sembratowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1127. L. s. 1341. Gołębiowska Ksawera, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1128. L. s. 1342. Gmina Trześniówka, przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1129. L. s. 1346. Wolski Kazimierz, właściciel Bonarówki, przez p. Trzecieckiego, o subwencyę na budowę drogi gminnej — do komisji drogowej.
1130. L. s. 1347. SS. miłosierdzia w Przeworsku, przez p. Żardeckiego, o subwencyę na utrzymanie szkoły — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji udzielam głosu p. Żardeckiemu, który o to prosił.

P. Żardecki. Zgromadzenie sióstr miłosierdzia z Przeworska przedłożyło petycyę wprawdzie może cokolwiek opóźnioną, lecz petycyę, która zasługuje na zbadanie i przychylne

załatwienie. Po myśli fundatora swego ks. Lubomirskiego, zgromadzenie zobowiązane jest utrzymywać ochronkę, szpital, jednoklasową szkołę, oraz zająć się wychowaniem sierot. — Zgromadzenie nie tylko w miarę swej możności, ale rzeczywiście, z nadzwyczajnym poświęceniem, co jako reprezentant tamtejszego powiatu mogę sumiennie stwierdzić, spełnia wszystkie zadania objęte aktem fundacyjnym. Z biegiem czasu, gdy frekwencya w szkole wzrastała i postęp w udzielaniu nauk również się wzmacniał, pomimo braku na ten cel funduszy, siostry miłosierdzia przekształciły szkołę jednoklasową na trzyklasową. Ten rozwój i przekształcenie spowodowały znaczne wydatki na urządzenie lokalu, na przyjęcie ukwalifikowanych sił nauczycielskich, na zakupno przyborów, kosztu opału i t. d. Że ta szkoła odpowiada swoim wymogom i spełnia swoje zadanie, najlepszym dowodem jest to, że według reskryptu Rady szkolnej krajowej, Ministerjum oświaty udzieliło tej szkole charakteru szkoły publicznej. Wydatki na tę szkołę przechodzą siły i możność zgromadzenia, dlatego siostry miłosierdzia upraszają Wysokiej Izby bądź to o roczną skromną subwencyę, bądź o udzielenie zasiłku na rok 1894, aby pokryć tę stratę, jaką poniosły. Prośbę w tej petycyi zawartą jak najgoręcej popieram z motywów, które Wysokiej Izbie przytoczyłem.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w. r. 1891/2 i 1892/3.

Głos ma p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Dyskusya bardzo obszerna, prowadzona rok po roku w kwestyi wychowania publicznego, poruszająca mnóstwo szczegółów ważnych i doniosłych, wchodzących zarówno w zakres administracyi szkolnej jakoteż i w zakres sposobu nauczania, jest w każdym razie dowodem nadzwyczaj żywego interesu, jaki cały kraj i Wysoki Sejm, będący jego odbiciem, żywi dla spraw oświaty narodowej. Szczegóły poruszone tutaj w bardzo wielkiej liczbie dla Rady szkolnej są cenną wskazówką usposobienia całego kraju, jego życzeń i przekonań i Rada szkolna poczuwa się zawsze do

obowiązku, żeby nad każdym z tych szczegółów dobrze się zastanowić i z nimi się liczyć. Pragniemy przecież szkoły nasze tak urządzić, ażeby interesowi oświaty, zapatrywaniom i przekonaniom całego społeczeństwa odpowiadały, — bo szkoła nie jest oderwaną, dla siebie tylko, abstrakcyjnie istniejącą rzeczą, lecz wówczas jest dobra, wówczas odnosi rzeczywisty rezultat, jeżeli danym stosunkom odpowiada, jeżeli na stosunki te praktycznie oddziaływa, jeżeli stara się je powoli dźwigać, powoli ulepszać i rozwijać.

We wszystkie szczegóły poruszone wchodzić tutaj nie mogę, jest ich zbyt wiele, co nie znaczy, żebym jedną lub drugą kwestyę mniej cenił i mniejsze jej przypisywał znaczenie.

Niektóre, jak kwestya poruszona przez p. Goldmana i kwestya poruszona przez p. Midowicza są przedmiotem nieustannej pieczołowitości i badań Rady szkolnej i w tym samym kierunku. Mogę się podzielić pod tym względem wiadomością z Wysoką Izłą, że co się tyczy seminariów nauczycielskich i ich praktycznego kierunku, mianowicie oddziaływania na stosunki rolnicze, to w bieżącym roku dochodzi do skutku i będzie przeprowadzoną we wszystkich już seminariach reforma podjęta przed kilku laty, polegająca na tem, aby każde seminaryum zaoptażyć w fachowego nauczyciela rolnictwa i żeby plan nauki rolnictwa wskutek tego w seminaryum nauczycielskiem rozwinąć. Co się tyczy wniosku posła Goldmana, to Rada szkolna zajmuje się od kilku miesięcy uregulowaniem nauki religii żydowskiej, która dotychczas wiele pozostawiała do życzenia, rozbita była zaudto i odmiennie traktowana w pojedynczych gminach bez wspólnego planu naukowego. Przyczyną tego jest autonomia, którą gminy izraelskie w kraju naszym się cieszą, autonomia taka, że porozumienie pomiędzy niemi jest rzeczą trudną, często prawie niemożliwą. Jednakże Rada szkolna poczuła się tu do inicjatywy, plany wypracowane przez znawców będą gminom izraelskim udzielone i może być że się da w tym względzie porozumienie do skutku doprowadzić i naukę religii mojżeszowej wprowadzić na zupełnie normalne tory. (Brawa).

Brak nauczycieli tej religii dobrze wykształconych jest niewątpliwie rażący, jeżeli się weźmie w porównanie z wyznaniem chrześci-

jańskim. W tym kierunku dałoby się niewątpliwie coś uczynić, gdyby inicjatywa wyszła od gmin izraelskich, połączona z ich strony z pewną ofiarnością, a w każdym razie Rada szkolna kraj. taką inicjatywę poprze.

Przechodzę teraz do szczegółów takich, które muszę wyjaśnić i sprostować. I tak p. Herasymowicz rzucił słowo, że Rada szkolna wprowadza do szkoły politykę. Usłyszawszy to słowo, które musiałem wytłómaczyć sobie jako najcięższy zarzut, ciekawy byłem uzasadnienia, ale tego uzasadnienia zupełnie nie znalazłem, bo jedna, jedyna rzecz, która miała na uzasadnienie służyć, nie odpowiada wręcz istotnemu stanowi rzeczy.

Podniósł poseł Herasymowicz zarzut, jakoby języka ruskiego miało się uczyć w szkołach ludowych polskich za pomocą języka polskiego i odwrotnie języka polskiego w szkołach ruskich zapomocą ruskiego i wskazał słusznie, że to jest absurd pedagogiczny, bo byłaby to metoda nienaturalnie gramatykalna, którąśmy nawet w gimnazyjach porzucili. Gdyby był p. Herasymowicz zajrzał do planów, któreśmy rozdali, byłby się przekonał, że na godzinach nauki języka ruskiego nie wolno przemawiać inaczej, jak po rusku, a na godzinach języka polskiego, jak po polsku. Może być, że tu i ówdzie dzieją się wyjątki, a nawet rzeczywiście się dzieją, bo ze sprawozdań wizytacyjnych inspektorów przekonałem się o tem, ale to są wyjątki wbrew zasadzie, wbrew obowiązkowi nałożonemu przez władze szkolne i gdzie się taki sporadyczny wypadek zdarzy, z całą stanowczością władza szkolna usuwa go i tępi.

Jeżeli więc w tem jedynie ma leżeć podstawa do zarzutu wprowadzenia polityki do szkoły, to ta podstawa najabsolutniej płonną jest i odpada. Inne uwagi i spostrzeżenia p. Herasymowicza wyszły z dwóch źródeł, ze źródeł nie zupełnie ze sobą zgodnych, bo w jednych doskonale czułem odgłos pewnych sfer nauczycielskich i informacji pochodzących z tego źródła, w drugich zaś odgłos pewnych żądań, przekonań, przesądów, które istnieją w gminach i które znajdują często swój wyraz w Radzie szkolnej miejscowej.

Jedne i drugie są mi doskonale znane. Tylko p. Herasymowicz nie zadał sobie trudu, żeby te z dwóch końców pochodzące żądania i skar-

gi poddać krytyce i zastanowić się, czy się z sobą zgodzą, czy się nawzajem nie znoszą.

Ja jednak muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na sprzeczność, której się wskutek tego dopuścił. Ze sfer nauczycielskich wyniósł on, nie powiem przekonanie ale twierdzenie, i stał się ich odgłosem zbyt łatwowiernym (przepraszam za wyrażenie), że awans dla nauczycieli jest niesprawiedliwy, to jest, że władza szkolna przy awansie nie trzyma się bezwzględnej zasady sprawiedliwości.

Zarzut to ciężki, ale jeśli się nad nim zastanowicie Panowie spokojnie i rozważnie, zarzut, który najtrudniej skierować do Rady szkolnej krajowej. Bo przecież władza szkolna pomijając, że chciałaby szkole najlepiej zrobić i zapewnić jej najlepszych nauczycieli, ma tę próżność i ambycję, ażeby się szkołami przed krajem popisać i ten motyw psychologiczny sam jeden wystarcza dla władzy szkolnej, żeby przy wszystkich kwestyach nominacji i awansów trzymać się względu sprawiedliwości i słuszności. O ile też ludzkie siły i informacje starczą, — bo błędy, wszędzie możebne — Rada szkolna krajowa daje wszelką gwarancję sprawiedliwości, jako ta władza, której na dobru szkoły i na reputacji szkoły najwięcej zależy.

P. Herasymowicz stał się jednak odgłosem rady szkolnej miejscowej, czy w ogóle elementów w radzie szkolnej miejscowej decydujących i przedstawił nam lekarstwo, prawo prezentacji nauczyciela nadać Radzie szkolnej miejscowej. Otóż nie przeczę, że Radzie szkolnej miejscowej, czynnikom miejscowym, nadanie tak ważnego prawa byłoby miłym, proszę tylko w chwili, kiedy się kładzie nacisk na to prawo nie mówić równocześnie o niesprawiedliwości awansu dla nauczycieli. Jestem przekonany, że jak kraj długi i szeroki, gdybyście Panowie powszechnie między nauczycielami urządzili głosowanie, to być może, że jeden lub drugi, którego życzeniem Rada szkolna zadość nie uczyniła, podniósłby skargi, ale każdy zresztą zastrzegłby się ucroczyć przed tem, żeby to prawo oddać Radzie szkolnej miejscowej. Nie chcę ja czynnikom miejscowym czynić z tego zarzutu, ale Rada szkolna miejscowa poznaje dopiero nauczyciela w chwili, kiedy nadaje mu prezentę i nie wie, który z kandydatów jest najlepszym. Powtóre najrozmaitsza presya na udzielenie prezenty, skoro

i w miastach stołecznych istnieje, tem bardziej istniałaby w gminach wiejskich i rozstrzygałaby sprawę ku największej szkodzi nie tylko szkoły samej, ale i gminy, któraby tę prezentę nadała.

O Radzie szkolnej miejscowej i jej stosunku wewnętrznym nie chcę mówić dlatego, że o ile mi są znane rozprawy komisji szkolnej nad wnioskiem p. Stanisława Badeniego, kwestya Rady szkolnej miejscowej została tam poruszona. Skoro więc przyjdą przed Wysoki Sejm wnioski w tej sprawie i dyskusya toczyć się będzie, zastrzegam sobie głos co do owego ważnego i wymagającego uregulowania przedmiotu.

Posel ks. Kowalski w długim, bardzo wymownym, nie wszędzie dobrze przezemnie zrozumianym (nie ze względów językowych ale rzeczowych) wywodzie, dotknął głównie kierunku praktycznego w naszych szkołach, ale tu rozminął się zupełnie z zamierzonym celem.

Plany nauk mu się nie podobają, zraziły go niezmiernie, a to dlatego, że w nich spodziewał się słyszeć o rolnictwie, o chowie bydła a nawet o uniwersytecie chłopskim, o astronomii dlań potrzebnej, tymczasem w nich zaczyna się rzecz od nauki czytania i pisania i o tej nauce czytania mowa jest długo i przedstawione są też rozmaite sposoby nauki czytania. Z posłem Kowalskim, w pojęciach jego o tem, co jest rzeczą praktyczną, ja jednak zejść się nie mogę, bo zdaje mi się, że dla szkoły ludowej, dla dzieci od lat 6 do 12 roku życia, różne rzeczy są wprawdzie pożyteczne, ale najpraktyczniejszą jest nauka czytania. Dopóki dziecka nie uzbroimy w elementarną biegłość czytania i pisania i elementarną znajomość rachunków, dopóki tych trzech rzeczy nie wpoimy dziecku w głowę, dopóki dziecko nie nabeędzie w nich wprawy, dopóty szkoła nie będzie praktyczną. Uzbroić dziecko w te trzy elementa na całe życie jest najpraktyczniejszym postulatem naszej szkoły ludowej. Nie wyklucza to zupełnie, że się kierunek praktyczny, ekonomiczny w dalszym rozwoju szkoły wprowadza, potęguje i dźwiga.

Na stopniu elementarnym niech jednak Szanowny poseł raczy się więcej liczyć — jak to Rada szkolna czyni — z wiekiem dziecka. Nie podobna mówić, że to, co dla społeczeństwa jest najbardziej potrzebne, już szkoła elemen-

tarna nauczyć powinna, bo szkoła jeszcze rzecz jedną musi wziąć na uwagę, mianowicie w jakim wieku ma uczniów i co temu wiekowi może być danem. Uważam za rzecz bardzo pożyteczną i ze stanowiska pedagogicznego i praktycznego, co też nowe plany nauk wprowadzają, że w szkole elementarnej w pierwszych latach nauki zniesiono naukę astronomii, geologii botaniki, zoologii i w ogóle tych przedmiotów, które w niej niegdyś jako osobne gałęzie wiedzy systematycznie były przedstawiane, a w ich miejsce wprowadzono po prostu „wiadomości z dziejów i przyrody“ jako przedmiot jeden i wprowadzono to, jak się Panowie z książek poznać możecie w porządku kalendarzowym. Książka jest tak ułożona, że dziecko przez cały rok czyta ustępy o tem, co się na świecie dzieje równocześnie w przyrodzie, co się dzieje w kościele i w życiu domowym, a tak dziecko zostaje ciągle w atmosferze tego, czem się jego otoczenie zajmuje. Jeśli się w ten sposób podaje wiadomości, jeśli się w dziecku ciągle hudzi interes, dając mu żywe informacye o tem, co leży w sferze jego pojęć i zajęć, to zdaje mi się, że wtedy dziecko się naturalnie rozwija i kształci a szkoła elementarna, spełnia swoje istotne zadanie.

Naukę tę elementarną uważa jednak Rada szkolna tylko za podstawę do dalszej w tym kierunku akcji. Szkoła ludowa nie spełniłaby swego zadania, gdyby się ograniczyła wyłącznie do tego pierwszego zadania. Jest to tylko podstawa, na której potrzeba dalej iść i pracować. Do tej akcji przystępujemy obecnie, a pierwszym jej punktem jest wprowadzenie kursów rolniczych.

Jest zamiarem Rady szkolnej krajowej, ażeby w każdym powiecie o jedną z najliczniej uczęszczanych szkół po wsiach lub małych miasteczkach rolniczych oprzeć szkołę rolniczą, polegającą na kursie trzyletnim, mającą fachowego nauczyciela, oddziaływującą na stosunki miejscowe i sąsiedzkie. Na razie mamy zamiar w powiecie utrzymać szkołę jedną, a nie ulega wątpliwości, że gdy się ta myśl da przeprowadzić, w powiecie powstaną 2 lub 3 takie szkoły. A cel przez to zostanie osiągnięty ważny i doniosły, nie tylko dla rolnictwa samego w tej gminie, w której kursa takie powstaną.

Oto nauczyciele wszystkich szkół wiejskich

w powiecie, będą mieli wzór, w takiej szkole ludowej rolniczej. Dotychczas nauczyciele wiejscy widzieli swój wzór w szkole miejskiej, dziś będą mieli ten wzór u siebie niedaleko i to wzór właściwy.

Do dziś taki nauczyciel, starając się o polepszenie bytu a nie mając na wsi widoków awansu, musiał mimo woli starać się o posadę w mieście. Skoro zaprowadzone zostaną szkoły połączone z kursami rolniczymi po wsiach, to dadzą one nauczycielom w niej uposażenie wyższe, lepsze, dadzą im wyższe stanowisko, a wskutek tego wszyscy nauczyciele wiejscy zamiast nieustannie kierować swoją uwagę ku miastu, będą kierowali swój umysł ku wsi i tej pozycji wyższej, daleko lepszej, którą na wsi zająć mogą.

Co się tyczy miast, przyznam się, że — nie śmiem tu mówić za całą Radą szkolną — mam pod tym względem pewne zamiary, obliczone na fundusz krajowy. Przypomnijcie sobie Panowie tę chwilę, kiedy u nas założono szkoły wydziałowe w miastach. Szkoły te nie powiodły się, Nie powiodły się z kilku powodów, mianowicie, że nie miały planu naukowego, książek i nauczycieli.

Zdaje mi się, że były to powody ważne i wystarczające, żeby ten cały projekt zrobił fiasco. Wówczas jako sprawozdawca, z trybuny referowałem wnioski o zniesienie szkół wydziałowych. Znieśliśmy wszystkie, z wyjątkiem szkoły w Sokalu, która jest czemś pośrednim między szkołą wydziałową ogólnie kształcącą a szkołą przemysłową. Zostawiliśmy ją, aby ciągłość, nieprzerwalność historyczna szkoły wydziałowej w kraju istniała.

Dziś kiedy już zreformowaliśmy nasze szkoły elementarne, stanęło przed Radą szkolną zadanie, czy można nasz kraj ósmio milionowy pozostawić w tym rzeczywiście upokarzającym stanie, że jestto jedyny kraj koronny, który szkół wydziałowych, miejskich handlowych i przemysłowych nie ma, podczas gdy w innych prowincjach mniejszych, jak np. Morawa, takie szkoły są typem szkół miejskich, a jest ich po sto i więcej. Rada szkolna przyszła do tego przekonania, że próżną byłoby rzeczą, po nieudalym eksperymencie przychodzić do Wysokiego Sejmu z nowym projektem organizacyi szkół wydziałowych i narazić się na zarzut: „Robicie

próby, które się nie udają“. Postanowiliśmy pójść drogą inną.

W ramach ustaw dotyczących stworzyliśmy po miastach szkoły 6 cio klasowe. Cztery lata niższe są to lata nauki elementarnej, formalistycznej więcej, ponieważ znaczna część uczniów idzie do gimnazyów, w dwóch latach czyli klasach wyższych stworzyliśmy za to surrogat szkół wydziałowych, który ma dać młodzieży miejskiej, która nie poszła do gimnazyów, ogólne wykształcenie w kierunku przemysłowo-handlowym, przez fachowe przeprowadzenie nauki rysunków, przez zastosowanie do potrzeb przemysłu i handlu, nauk przyrodniczych, rachunków, stylistyki polskiej i niemieckiej.

Ten plan naukowy wprowadziliśmy obecnie w życie konsekwentnie, tak, że w 183 miastach on obowiązuje, naturalnie w miastach mniejszych na mniejsze rozmiary, we Lwowie, Krakowie i 30 miastach mających osobną organizacyę na szersze rozmiary. Książki szkolne odpowiadające temu wyższemu typowi mamy wydrukowane, z wyjątkiem 2 czy 3, które się obecnie drukują.

Co się tyczy nauczycieli, podjęte próby przeszły wszelkie oczekiwania. Wzięliśmy najtęższych nauczycieli etatowych miejskich i wysłaliśmy na kurs specjalnie dla nich utworzony w Krakowie przez zimę, przez lato we Lwowie. Dalsze takie kursa odbędą we wakacje w Jarosławiu dla grupy językowej a we Lwowie dla grupy rysunkowej.

W ciągu tego roku słonecznego, mam nadzieję i pewność, że we wszystkich szkołach 6 klasowych będziemy mieli trzech nauczycieli fachowych i zupełnie dobrze i odpowiednio wykształconych, jednego do rysunków i matematyki, drugiego do nauk przyrodniczych, trzeciego do języków. Według rezultatów, które dotychczasowy kurs krakowski wydał, gdzie z 44 hospitentów wszyscy zdali egzamin wydziałowy, mamy pewność, że każdy z tych 3 nauczycieli fachowych, będzie miał egzamin wydziałowy. Wówczas stanie dalsze pytanie przed nami, czy takie kursa dwuletnie wystarczą.

O ile znam opinię Rady szkolnej pod tym względem, oświadczy się ona za potrzebą trzechletnich. Wtedy też staniemy przed Wysoką Izbą z prośbą, aby Wysoka Izba tym usiłowaniami popartym gotowym faktem, udzieliła swej for-

malnej sankcyi, ażeby szkoły sześcioklasowe w 30 miastach większych, tudzież we Lwowie i Krakowie, zamieniła na szkoły wydziałowe, bo one już są nimi de facto, rozszerzając tylko czas nauki z dwóch na trzy lata.

Jestto przedsięwzięcie, o którym dziś już oświadczyć mogę, że się powiodło. Pewne przesady i uprzedzenia, z którymi spotkaliśmy się po miastach, zaczynają niknąć, frekwencya w wielu miastach jest liczną, najliczniejszą stosunkowo w Tarnowie, gdzie przyszło do paralelek w tych szkołach. Gdzieindziej zapomocą stanowczego i bezwzględnego wykonania przymusu szkolnego, klasy z początkiem września stosunkowo puste w październiku liczniej się zapełniły. Pod tym względem Rada szkolna niczego nie omieszcza, co będzie potrzebne do spełnienia wielkiego zadania, ażeby całemu stanowi niższemu rzemieślniczemu i handlowemu dostarczyć tej pierwszej podstawy ogólnego wykształcenia, na której potem szkoły ściśle fachowe będą mogły się oprzeć.

Nie chcę iść w projektach przyszłości za daleko, ale muszę wspomnieć, że ta reforma, przez Radę szkolną przeprowadzona w kierunku kursów rolniczych i wydziałowych o szkołę elementarną opartych, musi oddziaływać na wszystkie szkoły inne ściśle zawodowe tak rolnicze jak i przemysłowe, czy one nazywają się uzupełniającymi czy warsztatami.

Jeżeli do tych szkół doprowadzimy taki materiał uczniów, jakiego one dotychczas nie miały, należyte przysposobiony, to będą one mogły zmienić plan swój dotychczasowy, uczynić go więcej fachowym i praktycznym.

Trzecią rzeczą, która zajmowała nas w dyskusyi, była kwestya samych nauczycieli. Dotknęli jej pp. Herasymowicz i Torosiewicz.

Pierwszy przytacza tu, że w powiecie żydaczowskim, (który przyznam, że pod względem nauczycieli jest w Galicyi najnieszczęśliwszym, bo najwięcej szkół stoi tam pustką i najmniej ma ukwalifikowanych nauczycieli) jest cały szereg nauczycieli, którzy po prostu żadnej szkoły nie ukończyli i sami nic nie umieją. Nie miałem naturalnie sposobności od wczoraj do dziś sprawdzić kwalifikacyi wszystkich nazwisk, które przytoczył, bo akta znajdują się w Radzie szkolnej okręgowej. — Mogę jednak stanowczo jedną rzecz stwierdzić, że przy nominacyach tych nie-

kwalfikowanych nauczycieli, których z potrzeby przyjmujemy, trzymamy się pewnych zasad, poddyktowanych ostrożnością. — Takich, którzy nie ukończyli seminaryum, dajemy stałe tylko na nauczycieli podrzędnych, żeby zawsze byli pod kierunkiem metodycznie wykształconych nauczycieli. — Następnie nie przyjmujemy mężczyzn (przynajmniej z wielką niechęcią i to nadzwyczaj rzadko), bo przekonaliśmy się, że ci kandydaci, którzy bez ukończenia seminaryum do nas się zgłaszają, są to zwykle elementa, które na seryo zawodu nauczycielskiego nie biorą.

Zgłasza się do nas często prawnik, który nie miał we Lwowie środków utrzymania a liczył na to, że potem profesor in absentia poświadczy mu frekwencyę, zgłasza się jakiś teolog, któremu nie powiodło się w seminaryum, zgłasza się dyurnista, który miał za sobą 6 klas gimnazyalnych, ale co do jego zachowania się poważne były wątpliwości. — Elementów takich chociaż miały większe wykształcenie, baliśmy się i boimy wprowadzić do szkół ludowych.

Natomiast kobiety, które przed sobą żadnego innego zawodu nie mają, jakkolwiek seminaryum nie ukończyły, dawały i dają pewną rękojmię, że obowiązki, nauczyciela będą pojmowały na seryo, że będą się starały kształcić się dalej i z czasem zdawać egzamin nauczycielski, ale minimum wykształcenia, którego wymagamy przy przyjęciu takiej nauczycielki pomocniczej jest ukończenie szkoły wydziałowej. —

Podczas mego trzechletniego działania w Radzie szkolnej nikt nie został (o ile wiem, chyba z małymi wyjątkami) na nauczyciela przyjęty bez ukończonej szkoły wydziałowej, bez egzaminu z 8 klasy. To wszystko, co p. Herasymowicz czytał, jest dla mnie zupełną fantazmagoryą. Jeżeli są tacy nauczyciele, to mogą to być chyba nauczycieli dawnej daty, którzy się gdzieś błakają po tak zwanych dyakówkach prywatnych, które cierpiemy do jakiegoś czasu, dopóki nie jesteśmy w stanie zorganizować tam szkół etatowych.

Mogę jednak zapewnić, że od lat trzech ani jednego kandydata z kwalifikacją taką, jaką szanowny poseł im przypisywał, Rada szkolna nie przyjęła.

Jak się zachowują nauczyciele?

Pod tym względem sąd można wydać tylko wówczas, jeżeli się dobrze rozważy procent i stosunek nauczycieli dobrych i złych.

W każdym stanie (duchownego nie wyjmując) znajduje się pewien procent ludzi, którzy swemu zadaniu z tych lub owych powodów nie odpowiadają. To, że mi ktoś z szanownych Panów przytoczyć może jaskrawy przypadek nauczyciela złego, czy to ze stanowiska moralnego i socyalnego wpływu, czy ze stanowiska nauki i nauczania, to jeszcze niczego nie dowodzi, boć ostatecznie, gdyby chodziło o opisywanie drastycznych przypadków, ja pewno byłbym w stanie najwięcej takich przypadków przytoczyć, bo wszystkie śledztwa dyscyplinarne przechodzą przez moje ręce i na sesjach o tych wszystkich szczegółach i to autentycznie, słyszę, czy jednak z tego możnaby jakiś wniosek ogólny wyciągnąć, tego nie wiem.

Przecież tu idzie tylko o to, jaki stosunek jest złych nauczycieli do ogólnej liczby sześciu tysięcy nauczycieli ludowych? Ja zaś, jak rzecz rozważam, muszę powtórzyć z największym naciskiem to, co w sprawozdaniu Rady szkolnej na podstawie uchwały na pełnym posiedzeniu zapadłej jest wydrukowane: że procent złych nauczycieli jest wyjątkowo niski. Musze oddać nauczycielom sprawiedliwość, że w tak ciężkich warunkach ekonomicznych, w jakich się znajdują, w takich trudnościach, z którymi po różnych miejscowościach nawet ze strony rad miejscowych mają do walczenia, bardzo mała liczba ich wykoleiła się a przeważna liczba jest tak natchnioną duchem pewnego poświęcenia i apostołstwa, jakiego nie wiem, czy we wszystkich innych zawodach w tej mierze wobec tak ciężkich warunków spotkać można (Brawa).

Proszę jednak każdej pogłoski nie brać literalnie, bo zawsze audiatum et altera pars.

Nie podejrzewam dobrej wiary któregokolwiek z Panów, którzy słyszeli, że nauczyciel gdzieś coś złego zrobił. Owszem, każdej takiej wieści, skądkolwiek ona wypływa, ściśle dochodzę, ale zdarzało się, że z ust poważnych bardzo słyszałem wiadomości o złym prowadzeniu się nauczyciela, a następnie po dokładnem zbadaniu sprawy i świadectw, skonstatowałem, że na tej pogłosce nie ma cienia prawdy, że jest nie raz wręcz przeciwnie, że człowiek, który został podany w podejrzenie, zadaniu i stanowisku swemu zupełnie odpowiada, a oskarżyciel padł ofiarą mistyfikacji lub złej woli innych ludzi. Więc trzeba być ostrożnym w przyjmowaniu pogłosek i wiadomości.

Posłowi Torosiewiczowi nie wystarczają starostowie, inspektorowie szkolni krajowi i okręgowi, którzy ciągle lustrują szkoły, nie wystarczy mu nawet to, że w radach szkolnych okręgowych zasiadają duchowni i obywatele delegowani przez Rady powiatowe i że każdy z nich ma prawo i obowiązek każdą wiadomość niekorzystną podać do wiadomości władzy i dać inicjatywę do dochodzenia i usunięcia złego. To wszystko szanownego posła nie zadowalnia i wskutek tego poddaje Radzie szkolnej krajowej a zdaje mi się, mnie osobiście, dwa nowe pomysły. Jeden, abym Panów „wszystkich od a do z brał na konfesatę“. Pomysł to niekoniecznie właściwy albo potrzebny, bo jeśli nie każdy z Panów, to bardzo znaczna liczba posłów zrobiła mi tę wielką i rzeczywistą przyjemność, że o sprawach szkolnych swego powiatu ze mną mówili. Ja też każdą sesję sejmową cenię bardzo nie tylko dla dyskusji ogólnej o szkołach ale i dla tego szeregu najrozmaitszych wiadomości, uwag i spostrzeżeń, które w rozmowie z posłami zawsze zbieram i z których nieraz bardzo ważne dla siebie czerpię wskazówki. Sądzę, że to przecież dzieje się bez konfesaty.

Drugi pomysł to ustanowienie nadzwyczajnych komisarzy. Nie wiem, czy ten pomysł byłby z ustawami zgodny a w szczególności, czy dla Rad szkolnych okręgowych byłby rzeczą przyjemną, dla tych Rad, które czynnie i gorliwie zajmują się nadzorem i rozwojem szkół a mają prawo wysyłać delegatów swoich. Jednak ja osobiście tak dalece temu projektowi przeciwnym być nie mogę, bo z góry wiem, jaki byłby rezultat, z którymby ci nadzwyczajni komisarze do Rady szkolnej krajowej przyszli, a rezultatu tego ze stanowiska mego, odpychać nie miałbym prawa.

Wiem że na egzamina doroczne i tp. okazyje delegują często Rady szkolne okręgowe obywateli i ci potem składają swe sprawozdania. Z porównania sprawozdań tych delegatów ze sprawozdaniami inspektorów zaś widzę, że sprawozdania inspektorów są zwykle pesymistyczne, zawierają obok zasłużonych pochwał zawsze jakąś krytykę, często surowe potępienie, każda wizytacja inspektora kończy się dla jednych uznaniem i pochwałą, dla drugich upomnieniami i szeregiem śledztw dyscyplinarnych. Natomiast owe sprawozdania delegatów, jestto rzecz najwięcej szowinistyczna, najwięcej entuzjastyczna

która kiedykolwiek w aktach urzędowych istniała i jestem najmocniej przekonany, że gdybyście Panowie takich komisarzy wysłali to oni wystawiliby szkołom tylko doskonałe świadectwo. Weszliby oni nadto w styczność z nauczycielami, którzyby przed nimi zaczęli spowiadać się ze swoich różnych dolegliwości i przykrych sytuacji materyjalnej i jestem przekonany że każde sprawozdanie kończyliby wnioskiem: Rado szkółna stawaj przed Sejmem i domagaj się podwyższenia pensyi dla nauczycieli. (Wesołość). Takim byłby rezultat, któryby instytucya komisarzy ze sobą przyniosła, czemu ja osobiście, gdyby do tego miało przyjść, sprzeciwić się nie miałbym potrzeby. (Brawa i rzęsiste oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysoka Pałato! Ja zholosyw sia do słowa ne szczoby krytykowaty sprawozdanie komisyi szkolnoj abo krajewoj Rady szkolnoj, takoz ne na teje, szczoby howoryty o teperisznjoj systemi szkolnoj abo szkolnictwi narodnym w zahali, tilko szczoby wyskazaty dejaki potreby, zaloby i zadanja narodu ruskoho, kotri tozje narid z ruznych stori i pry ruznych nahodach meni polozyw na serce, otze ja, jako zastupnyk toho naroda muszu maty obowiazok, tii potreby i zadanja pered Wysokoju Pałateju wyskazaty.

(Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Budu howoryty zowsim objektywno a jesly budu howoryty bilse iz stanowyszcza prawnoho to czezje ne woźmete meni pedagogowy toho za zle, tym bilse, szczo wczera znow prawnyki howoryły iz stanowyszcza pedagogicznoho.

Otoz najpersze pered soboju petyciju odnoji z najbilszych hromad Halyczyny z dalekoi huculskoj stori, z hlubokich hir. Taja hromada i druhi zalutut sia na to, szczo u nych w szkołach narodnych, i to takych, kotri wykluoczno ruskimi uczennikamy sut posiszczuwani, jazyk polskij traktujet sia jako obowiazkowyj predmet i zajmuje duze bohato czasu. Skazano w toj petycji, szczo inspektory wymahajut, szczo wze w druhim roci nauki dytyna umida wyslowyty sia po polsku a w tretim poprawno howoryła po polsku.

Dije sia u takich nawit hromad, de nema ani odnoho meszkańca narodnocy polskoji abo rymo-katolyczkoi wiry.

W takych obstawynach taja nauka ne tilko bohato zabyraje czasu ze szkodoju inszjoj nauky, ale po prostu ne pryda je na niczo, bo po ukińczeniu szkoly uczennyk zowsim zabuwaje to, czoho w szkoli nauczyw sia.

Ja pozwolu sobi tuju sprawu rozibraty, imenno iz stanowyszcza prawnoho. Pid tym wzhladom majemo dwa zakony: nasampered zakon krajewyj o jazyci wykładowym z 22. czerwnia 1867 roku. Tam w artykuli 3. skazano: „W koździej szkoli narodnij, de czašt molodicyz używaje rusk ho a czašt polskoho jazyka, toj jazyk, kotryj ne je wykładowym, bude obowiazkowym predmetom nauki“. Otze z toho wychodyt, szczo tam de oden jazyk krajewyj je wykładowym, to druhij moze buty predmetom nauki lysze tohdy, koły czašt uczennykiw jeho używaje.

Odnakoż je bohato, a nawit perewaźna czašt szkil ruskich, de nema ani odnoji dytyny polskoji, de otze o takoj czasty ne moze buty besidy, a odnakoż polskij jazyk stanowyt obowiazkowyj predmet nauki. Sia praktyka stoit prote w priamoj suprotynocy z zakonom krajewym, z tym zakonom, kotryj w zahali je nawit nekorystnyj dla Rusyniw, a odnakoż nawit i ti prawa, kotri win Rusynam przyzna je, w praktyce nam widbyrajut sia. A wzeż jesly tam skazano: „koły czašt ditej używaje odnoho a czašt druhoho jazyka“, to pid czasteju ne moźna rozumity 3, 4, 5 ditej, bo to ne jest czašt suprotyw druhoji czasty, tilko to sut podynoki, abo wyjimky suprotyw zahału.

Otze i w takich szkołach pišla toji ustawy powynen buty tilko oden jazyk, a jazyk tych wyjemok ne moze buty predmetom nauki.

Druhym zakonom w tij sprawi riszajuczym, je osnownyj zakon derżawnyj, z 21. hrudnia 1867 w 6 misiaciw piźnijsze wid tamtoho krajewoho wydanyj. Sej zakon, jako osnownyj zakon derżawnyj, znosyt oczewywdno postanowy tamtoho zakona krajewoho.

Tam w znanim art. 19. je skazane, szczo „w krajach zameszkałych czerez kulka narodnocy, publiczni zakłady naukowu majut buty w toj sposib uriaźdeni, szczo bez uzytia prymusu do wyuczania druhoho jazyka krajewoho,

kożda z tych narodnostej oderżała potribni sredstwa do obrazowania sia w swoim jazyci⁴. Otże tym zakonom prymus nauki druhoho jazyka krajewoho je wże nawit zowsim wykluczenyj.

A taja postanowa ne jest tilko teoretyczna, ale ona peresterihaje sia tak, szczo koły tutka taja sama Wysoka Pałata w roci zdaje sia meni 1885 na wnesenie grafa Wojticha Diduszyczkoho, teperisznoho referenta komisiji, riszyła, szczo by w szkołach sereдных prymus wyuczenia druhoho jazyka — ruskoho wzhladno polskoho — zawesty łysze w ohranyčenij miri, prawytelstwo ne podało toji uchwały Sojmu koroni do sankeji, dla toho bo ona własne tomu osnownomu zakonowy suprotywłajet sia. Jakaż je otoż konsekwencya z toho? Oto taja, szczo w tych szkołach Hałyczyny, de wykładowyj jazyk jest ruskij, nauka polskoho jazyka jako predmetu obowiazkowoho ciłkom ne powynna podawaty sia, a po krajnij miri ne powynna podawaty sia tam, de nema czasty ditej, używajuczych polskoho jazyka i jeslyż ona i deinde podaje sia, to se dije sia zowsim neprawno.

Rozumije sia to samo dotyczyt tych szkół, w kotrych znou jest jazyk polskij wykładowyj a jazyk ruskij predmetom obowiazanym.

Może skażete Panowe; jeslyby ti oba zakony abo chotiaj łysz krajewyj wykonuwaty dokładno, to na tim wyjdut nekorystno i rusyny — bo na prymir po mistoczkach i mistach de wykładowyj jazyk w szkołach jest polskij, ruskij jazyk jako predmet nauki, bodaj w dekotrych musilby buty usunenyj.

To jest prawda, ale wseż taky jeslyby przyjszło do dokładnoho wykonuwania tych zakoniw, koryst rusyniw okazałaby sia duże znaczno bilsza, bo desiat abo i dwaciat raz bilsze jest szkół ruskich takych, z kotrychby treba jazyk polskij usunuty, niż polskich, z kotrych widpawby ruskij jazyk. Odnakoż ja pomymo toho w żadaniach swoich ne iszowby tak daleko, szczo by ne to wże derżawnoho ale nawit toho krajewoho zakona dokładno derżaty sia. Ja z toho praktycznoho wzhladu, szczo znanie polskoho jazyka i Rusynowy w nsszim kraju może przydaty sia, ne chotiwby jeha ciłkom kasuwaty.

Muszu odnak dodaty, szczo to jest radsze mij esobystyj pohlad — a mnoho inszych Rusyniw pid tym wzhladom, stojaczy na czysto prawnij pidstawie, ide dalzze. Otże ja zadowolywby sia tym, szczo by w szkołach ruskich nauku ja-

zyka polskoho, zamist ciłkom znesty, łysze ohranyczyty, a imenno do toji miry, szczo by uczenyki w nych nabuwaly tilko znanja czytania i pysania taj rozumienia polskoho jazyka, a łysze tam chyba, de obi narodnosty w miscewosty otże i w szkoli sut mensze bilsze na riwnoj zastupleni a dity wże i z praktycznoho użytkn nabywajut po czasty znakomosty druhoho jazyka, szczo by uczenyki potrafiły w dalszych rokach nauki jescze i wysłowity sia w polskim jazyci. Odnakoż nikoly ne można ity tak daleko, szczo by ditej syluwano nauczyty sia poprawno howoryty po polsky.

To, szczo ja skazaw, dotyczaje szkół mužeskich i miszanych. Koły woźmemo na uwahu szkoły żeński, to wydymo, szczo zwyczajno abo perewažno szkoły żeński w ciłkij Hałyczyni ne tilko majut wykładowyj jazyk polskij, ale z nych ciłkom wykluczeno jazyk ruskij. A precież szkoły żeński ne majut ani ne możut maty inszych praw i inszych prypysiw, jak szkoły mužeski.

Toj sam zakon o jazyci wykładowym z 22. czerwnia 1867, toj sam zakon derżawnij z 21. studnia 1867 dotyczyt ne tilko szkół mužeskich ale takoy i żeńskich. Otże powynna buty w nych i tota sama praktyka, jaka jest w mužeskich szkołach. Skoro wże w nych jest jazyk wykładowyj polskij, nechaj ruskij jazyk bude bodaj jako predmet nauki podawanyj.

Toho my musymo domahaty sia, i staju tut zowsim na czysto prawnij pidstawie, na zakoni krajewim z 1867 roku. To sut dwi sprawy, kotri ja maw pidnesty i perechodžu teper do tretoi.

Maju tut pered soboj i petycyi i pyśma i żaluwano sia ustuo peredo mnoju kilka raziw,

P. Emil Torosiewicz. (Proszę o głos).

szczo w ostatnych czasach w mnohyh powitach, zacytuje specyjalno powit bobreckij, kałuskij, stanisławiwskij, dla selskich szkół, kotri widdaleni sut i po kilka myl wid mista a w kotrych je kilkoro ditej łatyńskoho obrjadu, przyznaczeni sut katechety z mista i dla tych katechetiw syluje sia hromadu dostawlaty bezpłatno pidwody, abo wstawlaty na tu cil powni sumy w budżet hromadzki.

I tak n. pr z kałuskoho powitu pyszut: „U nas sut hromady, hde 10, 5, 3, abo nawit dwoje ditej łatyńskoho obrjadu chodyt do szkoły, i na toj pidstawie musiat hromady piśla przykazu

Rady szkolnoi okružnoi płatyty na pidwody 30, 40, a nawit 50 zł. riczno, czym czujut sia oczywydno duże pokrywdženymy.

Proszu was panowe! hromady nyini wże i tak wsiakymy tiaharamy peretiażeni, a na nych iszcze taki znaczni wydatki wkładaty, to dijstno treba maty na to bohato widwahy abo mało sercia, szczyby ne zważaty na to nużdenne, bidne, mizerne położenie hromad.

Ale te żądania wid hromad znowu ne majut pewnoi pidstawy prawnoi. Bo na czym operajut sia rozporiadzenia rad okružnych szkolnych? Na §. 8 ustawy z dnia 1. hrudnia 1889 roku o wynahorodžuwanju za udiłanie nauki religii w publicznych szkołach narodnych, w kotrim to paragrafi tak skazano (czyta):

„Wynahorodzenie kosztiv podoróży, kotre maje buty przyznane z powodu podawania nauki religii poza mistcem zamieszkania uczytela religii majut pokrywaty storony, zhadani w artykuli 24. ust. z 2. lutoho 1885 (B. y. kr. Nr. 29) w widnoszeniu tam nawedenim, jesły storony tii ne dostarczajut widpowidnych pidwid“.

Jest to włastywo to samo, tilko trocha w inszoj formi skazane, szczyto znachodyt sia takż w ustawi derżawni z dnia 17. czerwnia 1888 roku. Tam w §. 5. tak skazano (czyta):

„Koszty za udiłowanie nauki religii, piśła §§. 3. i 4. powstajuczi, należat do budżetu dotycznych szkil, koły ne istnujut okremi fondy, fundacii abo zobowiazania poodynokich osib abo towarystw“.

A te w tych oboch zakonach jest besida tilko o dostarczowaniu pidwid abo płaczeniu odpowidnych sum za dla nauki religii w zahali, odnak w żadnym z nych ne ma besidy, szczyby wsim katechetam, kotri w jakij szkoli uczat religii, szczyby wsim uczytelam religii riżnych wir pidwody były dostarczowani abo hroszi płaczeni. I, ciłkom naturalno, bo do jakich konsekwencyi mohłaby taka postanowa doprowadyty? Proszu sobi wyobrazyty dekotri szkoły, jaki istnujut we wschidnij Hałyczyni, do kotrych chodyt mołodzi hrecko i rymo katołycka i wiry ewanhelyckoi i mojsejewoi.

Jesłyby dla tych wsich czotorych wir i obriadu chotity utrzymaty uczytela wzhladno dostarczyty dla nych pidwid, to na odnu szkołu, na odnu hromadu wypałoby po sto kilkadiesiąt zł.

płatyty, to znaczyt bilsze za oden predmet, niż sia płatyty za wsim proczu nauku na uczytela w tij szkoli. Otże, powtariaju, zakony ti oba, o kotrych ja howoryw, majut na ciły podawanie nauki religii wzahali, a ne religii wsich konfesyj w každoj szkoli.

Ale może kto skaże: „Szczoż zrobyty z tymy dit'my, kotre sut' inszoj wiry? czy lyszyty ti dity bez nauki religii?“ Na toje widpowim: peredowsim tak: a szczyto dijało sia z tymy dit'my, zakim ta ustawa wijszła w życie? zakim Rada szkolna okružna nałóżyła taki tiahary na hromady? Ta preciz ti dity jakus nauku religii distawaly!

Ale prypustim szczyto ti wsi dity persze zistawaly bez nauki religii, a teper musiat distawaty, tym bilsze, szczyto i zakon derżawnij (z 14. maja 1869 w §. 5) wyraźno wkładaje obowiazok na włast' szkilnu krajewu prypylnowaty, szczyby nauka religii w szkołach była podawana.

Na to sut' dwa sposoby, kotri zakony derżawni i krajewi wskazujut. Imenno odyn sposib jest, szczyby nauki religii tam, de nema na mistcy katecheta, podawaw świckij uczytel. O tim jest' zhadka i w zakoni krajewim i w zakoni derżawnim z 14. maja 1869, de w §. 5. tak stoit. (czyta):

„W miscewestjach, de nema duchownoho, kotryj by mih prawylno udiłaty nauki religii, možna za przywołom własty cerkownoi włóżyty na uczytela obowiazok spiwdiłaty widpowidno do rozporjadzeń, wydanych włastjamy szkilnymy pry toj nauci dla ditej, należacych do jeho wiroispowidania“.

Otże buwby odin sposib, a druhiy jest takyj. W zakoni derżawnim o widnoszenjach konfesyjnych z 25. maja 1868., dosy zowsim ne zneseim, w artykuli 9. tak stoit (czyta):

„Wirni odnoji cerkwy abo towarystwa religijnoho ne możut' były zmuszeni do danyn abo do świńcezeń na ciły wiroispowidni druhoji cerkwy“. (mówi):

A w art. 10. jest szczyto wyraźno zhadka o szkołach, o nauci religii, i skazano, szczyto do wydatkiw potribnych na nauku religii wirnych druho obrjadu ne mohut' buty potiahani tii, kotri do inszoj cerkwy abo do inszoho obrjadu należat.

Otże z toho wypływa, szczo ponosyły koszta nauki religii obowiazani sut' tii, kotri do toji samoj konfesji, do toho samoho wirospowidanja należat, ale ne szczooby za nich platyły tii, kotri wże mająt' i opłaczuje swoho katecheta, otże musyły by i za sebe i za druhych platyły. Dlatoho tii rozporządzenia Rad szkolnych okružnych ne sut' osnowani na prawnych pidstawach, i ja muszu stawyły żądanie, szczooby Rada szkolna krajewa w widpowidnyj sposib zwernuła uwahu Rad okružnych na se i wsi tii rozporządzenia znesła. (Brawo z ław ruskich).

Maju szczo czetwertu sprawu, na kotru takōż zwertano moju uwahu i kotru poruszeno w petycjach, do mene przysłanych.

Imenno i w tych szkołach, hde czysło ditej łatyńskoho obrjadku jest minimalne abo i zowsim nema takich ditej, obchodjat sia świata dwojaki: ruski i łatyński i czerezto ferji litni nastupajut o dwa tyźdni piźniesz, jak w inszych szkołach. Na to — sprawedlywo takōż — żałujut sia duże, a imenno chodyt im o se, szczo dity w takij czas, hde doma ne mająt szczo robyty i sut' radsze zawadoju nyż pomoczeju, np. w zymi w czasi łatyńskich świat rizdwianych, do szkoły ne chodiat, a protywno w takij czas litnyj, hde w domi duże bułyby prydatni, musiat chodyty do szkoły. A bułyby w domu prydatni, szczooby dohlanuły chatu, koły rodcyzi idut w pole, szczooby pry gospodarstwi, pasły drib abo chudobu itd. Take światkowanie podwinych świat ani ne jest potribne, ani znou ne jest' osnowane na nijakich tut wże ne może buty besida o zakonach — ale na nijakich prypysach wyższych włastej. Wprawdi Rady szkolni, okružny, kotri prykazujut podwiny świata obchodyty, poklykujut sia pry tim na reskrypt Ministerstwa proświty z 21. hrudnia 1875 i na reskrypty krajewoji Rady szkolnoji; odnakoż bodaj w tim perszim reskrypti, nema do toho pidstawy, bo w nim skazano tilko, szczo (czyta):

„W teczeniu roku szkolnoho mająt, kromi nedil i prypadajuczycych dniw światocznych katolyckoji cerkwy, w zakładach naukowych u wschidnij Hałyczyni z ohladu na znaczną frekwenciju uczenykiw hreckoho obrjadu, obchodyty sia nadto prykazani dni światoczni hreckoji cerkwi“. (Mówi):

Otże toj reskrypt Ministerstwa całkom szczo inszoho prykazuje, niż faktyczno jest zachowano. Win dotyczył wproczim netilko szkół narodnych, ale takōż szkół serednych, i tilko w tim dusi rozumity sia może, szczo tam łysze mająt świata dwojaki obchodyty sia, hde dijstno i mołodzi dwojakoho jest obrjadu. Na dokaz, szczo kompetentni własty szkolni tak i rozumijut toj prypys, podam oden primir z mojeho własnoho doświdu. Pered kilkoma rokamy w gimnazji ruskij u Lwowi poperednyj inspektor piddaw pid naradu tyla uczytelskoho hadku, czyby w tij gimnazji świata łatyński zowsim ne obchodyty, iz wzhladu na se, szczo czysło uczenykiw łatyńskoho obrjadu jest tam minimalne. Wprawdi ostateczno riszeno, szczooby toho ne robyty, ale wseż toj fakt pokazuje, szczo ne mohło buty intencyeju toho reskryptu ministerjalnoho, szczooby odni i druhi świata u wsich szkołach wschidnij Hałyczyni obchodyły sia.

Takoż i reskrypt Rady szkolnoji krajewoji z 23. ówitnia 1891 r. każe meży inszym (czyta):

„Wilnomy wid nauki sut': wsi nedili i uroczysti świata katolycki odnoho abo dwoch obrjadiw piśła toho, czy do szkoły uczaszczaje mołodzi odnostajna abo miszana szczo do obrjadu“. (Mówi):

Otże i z toho wychodyt, szczo hde dity sut' odnoho obrjadu, tam mająt' sia odni świata obchodyty, a naślidkom toho ferji litni o dwa tyźdni skorszy buty. Mymo toho sut' rozporządzenia Rad szkolnych okružnych, np. nawedu łysze Rady w Jarosławi, hde wyrazno prykazuje sia z poklykanjem na toj reskrypt ministerjalnyj, szczooby obchodyty świata odni i druhi. Ale prytim taja dywna obstawyna zachodyt, szczo w tym że jarosławskim powiti jest toj reskrypt zastosowanyj tilko do ruskich szkół i do ditej ruskoho obrjadu, ale w tich szkołach, hde jest polskij jazyk wykładowyj, mymo toho, szczo czast' ditej jest ruskoho obrjadu, obchodiat sia łysze odni świata, rozumije sia łatyński.

Ja mohu nawesty kilka seł, jak Piwoda, Sziwsko, Majdan, Wilka bukiwska, Ostriw, hde je takōż i ruski dity a odnakoż ich świata ne zachowujut sia całkom.

Otże ja i na to zwertaju uwahu Wysokoj Rady szkolnoji, szczooby takōż pidtym wzhladom pouczyła Rady szkolny okružny, by ony inaksze pryderżawały sia istnuczycych perezpysiw.

Howorjacy o nauci religii zabuw jeśm szcze odno zhadaty, o szczo proszeno mene, koły pered dwoma misiaczamy bywjem w miści Bibroi na sprawozdaniu poselskim. Imenno pidneseno tam, szczo płatnia stałych uczyteliw religii jest za mała; ona w takich mistoszkach jak np. Bibrka, wynosyt tilko 450 zlr., szczo dla czolowika z ukińczenymy uniwersyteckimi studjami jest za mało. Z toho pochodyt szczo pomymo 2 czy nawet 3-razowoho rozpysanoho konkursu nijakij kandydat na tuju posadu ne zhlowsywasia. Świaszczennyky domahajut sia otže, szczyby tu płatniu pidwyższyty.

Ja poruszyw nyni czotyry sprawy, kotri teper koroteńko zrekapituluju, na kotri szcze raz uwahu zwertaju.

Persze, szczyby inaksze unormowano nauku druhojazyka krajewoho w szkołach narodnych, imenno, szczyby ne uczeno bez potreby i w za welykich rozmirach polskoho jazyka w ruskych szkołach. Druhe, szczyby w szkołach żeńskich nauka ruskoho jazyka tam, hde chodiat takōz dity ruskoi narodnosti, buła obowiazkowa.

Tretie, szczyby dla katechetiw toho obrjadu, do kotroho w odnoj szkoli lyszje małeńke czyslo ditek należyty, ne buły obowiazani hromady pidwodiw dostawlaty.

Czetwerte, szczyby w tych szkołach, hde wsi dity abo zahal ditek jest odnoho obriadu światkowano lyszje odni świata.

Ja czuw sia obowiazanym toje tutki predložyty, tym bilsze, szczo wże zwyż rik, jak z riżnych storon nastawano na mene, szczyby ja za tijmy sprawamy upimnuwasia. Żadano wid mene nawit, szczyby ja tii sprawy pidnes w Radi derżawnoj, ja na to widpowiw, szczo ony należat do Sojmu krajewoho.

Radżeno sia dalsze mene, szczyby wstupyty na dorohu prawa i czerez wsi instaneji aż do administracyjnoho Trybunału prawa swocho dochodyty. Ja widpowiw: „Zaczekajte persze, ja sprawu pidnesu w Sojmi budete wydiły jak Sojm a wzhladno Rada szkilna krajewa do tych žadań do tych potreb widnese sia! Oczewydno, szczo jeslyby tii sprawelywi, na zakonnych pidstawach, — jak wykazaw jeśm — operti žadania ne buły uwzhlaneni, tohdy ne lyszyt sia pokrywdženym niczoho inszoho, jak udaty sia na dorohu prawa. A szczyby ony na tii dorozii swojeji prawdy dobyty sia musiat, se dla mene bodaj jest jasna.

Odnakoż ja woliw, by w misto sporiw załahodżenia ciłoji sprawy w kompromisowej dorozii. Sprawelywist na wsiakij sposib, czy siak, czy tak, musyt buty wymirena, i ja szcze raz zwertaju sia imenno do predstavytela Wysokoj Rady szkilnoj krajewoj, szczyby tii moji ciłkom objektywni i na zakonach operti przedstawienia wziaw pid rozwahu swoju i pid rozwahu Rady. (Brawa z ław ruskich).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Torosiewicz.

P. Torosiewicz Emil. Pan Wiceprezydent Rady szkolnej krajewoj oświadczył, że dostatecznie wykonują obowiązki swoje inspektorowie i że nie są potrzebni komisarze, których proponowałem do jednorazowej lustracji szkół ludowych na rok jeden.

Niech Wysoka Izba daruje, że ja porównam Radę szkolną z magnatem, który posiada kilkadziesiąt folwarków i administruje przez rządów a sąsiad przychodzi do niego i powiada, że folwarki jego nie są dobrze administrowane, że go okradają, budynki opuszczają, a magnat odpowiada: „Ja mam ładne raporta i porządnych oficyalistów, ty panie sąsiedzie się na tem nie rozumiesz, więc się nie mieszaj“.

(Hr. Baden i Stanisław: Tego nie powiedziano).

Ale ja powiadam, że tak ów magnat powiedział.

(Głosy: Porównanie szwankuje.)

I rzeczywiście ja się przyznaję, że się na szkolnictwie nie rozumiem.

(P. Okuniewski: A pocóż pan mówił?)

Proszę nie przerywać. Ile razy głos zabieram w tej Wysokiej Izbie, tyle razy mi przeszkadzają; ja także nie raz jestem w tem położeniu, że mi się wygłaszane mowy nie podobają, nie raz uszy zatykam, zęby zaciskam, ażeby jednym słowem nikomu nie przeszkodzić, a w końcu gdy nie mogę wytrzymać to wychodzę na kurytarz, żeby nie słuchać, ale nikomu nie przeszkadzam, nie ma pośła któryby się użalił na mnie, że mu kiedykolwiek w mowie przeszkodziłem, a wiece Panowie dla czego nikomu nie przeszkadzam, nie przeszkadzam z uszanowania dla Wysokiej Izby. (Brawa). Równe prawa dla

wszystkich, chociaż jestem stary, mam jeszcze tyle energii i siły w sobie, że się potrafię obronić. (Brawa).

Otóż ja się przyznaję, że na sprawach szkolnych nie rozumiem się, ale o tyle się rozumiem, że wiem, iż w każdej szkole powinien być zacyjny i porządny profesor, a przede wszystkim moralny na tem się rozumiem. A zresztą moi Panowie, jeżeli ja tu zostałem przez moich wyborców do sokiego Sejmu wybrany, to nie na to, żebym komplementa mówił i przyklaskiwał pięknym mowom, ale żebym wypowiedział moje przekonanie, tak jak mi moje przekonanie dyktuje, nie zważając czy się to komu podoba, lub nie. Znam fakta, fakta jaskrawe, ale wczoraj z uszanowania dla Wysokiej Izby nie chciałem ich przytoczyć: dziś także nie będę ich przytaczał, lecz jeżeli mnie p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zawezwie, to mu je przytoczę na dowód nie tego że tu i owdzie są profesorowie, którzy nie wypełniają swoich obowiązków, ale że wyższe władze szkolne okręgowe swoim obowiązkiem dostatecznie nie odpowiadają, bo nie podobna, żeby te fakta nie były wiadome Radzie szkolnej krajowej, które ja na żądanie p. Wiceprezydenta mógłbym przytoczyć. Na tem kończę. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoka Izba raczy darować, że przy rozprawie obecnej i tak przeciągniętej ośmielałem się głos zabrać. Nie zabierałbym głosu, bo mam zamiar dotknąć pewnych nieprawidłowości w urzędzeniu szkolnictwa ludowego, których dotykać nie życzy sobie znaczna część tej Wysokiej Izby. Jednakowoż zaszła wczoraj okoliczność, która mnie spowodowała do tego, że postanawiam przerwać milczenie i zabrać głos.

Tych nieprawidłowości dotknął bardzo lekko i ogłędnie poseł Goldman i należy mu się wszelkie uznanie dla jego odwagi cywilnej, że dotknął tej sprawy w sposób, świadczący o wysokim poczuciu obowiązków obywatelskich i poselskich z jego strony. I biłem się mocno z myślą, czy wypada z mojej strony dorzucić cokolwiek do tego, bo obawiałem się, czy nie zepsuję wrażenia jego przemówienia, a właściwie nie wrażenia, ale efektu, skutku.

Chodzi tu o nieprawidłowości w urzędzeniu

nauki religii dla uczniów szkół publicznych wyznania mojżeszowego. Proszę nie przypuszczać, że zamiarem moim jest zatrudniać Wysoką Izbę jakimiś rekryminacyami antysemitkami. To bowiem, co chcę powiedzieć, opieram na informacjach, zaczerpniętych ze źródła najzupełniej wiarogodnego i pragnę, ażeby te fakta były urzędownie stwierdzone i Wysokiemu Sejmowi pod rozważę przedłożone. Mianowicie stwierdzam, że tak pod względem mianowania nauczycieli, jak i pod względem doboru podręczników — i samego toku nauki religii mojżeszowej zachodzą tak rażące nieprawidłowości, jakich nawet pomyśleć sobie nie można w dziale nauki innych przedmiotów.

Co do języka wykładowego faktem jest, że w przeważnej liczbie szkół zwłaszcza po większych miastach prowincjonalnych nauka religii mojżeszowej odbywa się, jeżeli to można nazwać odbywaniem nauki, albo w żargonie albo w języku niemieckim i to nietylko w szkołach ludowych, ale i w gimnazyach.

Co do wyboru nauczycieli to mowy o tem niema, ażeby nauczyciele religii mojżeszowej mieli do tego jakąś kwalifikację i ażeby wogóle ta sprawa podlegała jakiemuś osądzeniu ścisłszemu.

W gimnazyach na 33 szkół średnich jest tylko jeden nauczyciel religii mojżeszowej z przepisaną kwalifikacją, drugi ze studjami akademickimi, ale bez kwalifikacji, a zresztą uczą po gimnazyach w najlepszym razie nauczyciele z kwalifikacją dla szkół ludowych, a w przeważnej części bez kwalifikacji. Znaczna część tych nauczycieli, uznanych przez władzę szkolną, nie posiada w zupełności języka wykładowego.

Co do podręczników panuje najzupełniejsza dowolność. Niektóre z tych podręczników nie posiadają aprobaty Rady szkolnej, ale są używane przy nauce religii, jako środki pomocnicze dlatego, że po prostu przedmiot ten usuwa się z pod krytyki władz szkolnych, bo ocenienie w tej mierze należy do miejscowych kahałów. Ale nie koniec na tem; co do podręczników pozwolę sobie przytoczyć jeden szczegół. Mam pod ręką jeden taki podręcznik; w nim na stronie pierwszej jest pytanie: „Ile zakazów i nakazów zawiera zakon Boży?” Odpowiedź: „Zakon Boży zawiera 248 nakazów i 365 zakazów; razem więc 613 przykazań. Najglówniejsze z nich są dzie-

sięcioro przykazań, które dał Bóg Izraelitom na górze Sinai“.

Otoż zajmuje mnie to, aby sprawdzić (bo dalej o treści tych zakazów i nakazów zupełnie mowy niema) jaka jest treść tych nakazów, bo nie mogę przypuścić, ażeby nauka szkolna mogła się ograniczyć tylko do wymienia tych cyfr. Przekonałem się, że są tam niektóre rzeczy (Wysoka Izba wybaczy, że tak drażliwego przedmiotu nie będę bliżej dotykał, bo to powinno stać się ze strony kompetentnej), które sprzeciwiają się ogólnym pojęciom prawnym, do których każdy obywatel poczuwać się powinien.

Jeden z nauczycieli, autor takiego podręcznika, zgłosił się do mnie, z wymówkami, że ośmieliłem się utrzymywać publicznie, że podręczniki religii mojżeszowej, używane w szkołach publicznych, zawierają rzeczy przeciwne prawom i pospolitym pojęciom prawnym wogóle przepisom i ustawom, do przestrzegania których każdy obywatel państwa jest obowiązany.

Są tam naprzykład wskazówki, które w sposób rażąco sprzeciwiają się lojalności wobec monarchy, nie uznają jego władzy; są i takie, które wyraźnie mówią, że brać lichwę od nieżyda jest wolno i t. p. Robi mi więc ten nauczyciel wymówki z tego powodu; ja zaś przedkładam dowody, że to, co mówiłem jest prawdą.

Gdy zaś we względów taktycznych opuścił dotyczące ustępy w drugim wydaniu, nabrałem przekonania, że to moje wytknięcie było uzasadnione. Byłoby mi bardzo miło, jeżeliby moi szanowni koledzy mojżeszowego wyznania byli łaskawi sprostować moje twierdzenie i wykazać, że pod tym względem moje twierdzenia są nieuzasadnione. Ja twierdzę, że takie rzeczy są w tych podręcznikach.

Powracam teraz do samego toku nauki. Gdy w podręcznikach, których treść powinna być znaną władzom szkolnym, są pewne okoliczności naznaczone tylko lekko, ogólnikowo, bez wchodzenia w istotę rzeczy, więc zainteresowało mnie, czy i w jaki sposób młodzież szkolna dowiaduje się o treści tych przykazań. Zapytywałem inspektorów szkolnych, a ci mnie objaśnili, że to się dzieje na nauce języka hebrajskiego. Przeglądałem plany nauki dla szkół ludowych wydane przez Radę szkolną i tam nie znalazłem nic o tym przedmiocie. Z aktów Rady szkolnej przekonałem się, że w niektórych szkołach jest zaprowa-

dzona nauka języka hebrajskiego, że w raportach i wykazach jest wymieniony ten obowiązek dla uczniów wyznania mojżeszowego. A zatem jest wprowadzona nauka tego przedmiotu, ale władza szkolna nie wie, w jaki sposób ona się odbywa, z jakich podręczników, jaką metodą, jaki wpływ ona wywiera. Objasniono mnie, że dzieje się to z tego powodu, że naukę języka hebrajskiego uważa się za integralną część nauki religii; łączy się z nią zatem przedmiot ściśle filologiczny.

Ja stoję na tem stanowisku, że zupełnie nie dziwiłbym się i nie sprzeciwiał, gdybym miał prawo zabierać głos w tej sprawie, ażeby ta nauka była wprowadzona. Młodzież wyznania mojżeszowego ma do tego prawo według mego przekonania, wszelkie prawo tem bardziej, że to jest ich język religijny; a zatem jako obywatele państwa mają do tego prawo, aby język ten był odpowiednio respektowany i udzielany. Więc stanowczo nie jestem za tem, ażeby nauka języka hebrajskiego była usunięta ze szkoły.

Jednakże sędzę, że w takim razie musiałaby ludność wyznania mojżeszowego zgodzić się także na konsekwencye dalsze to jest, ażeby nauka języka hebrajskiego była tak samo regulowaną przepisami, przez władzę szkolną wydanymi, jak nauka każdego innego przedmiotu to jest, ażeby zakres i treść tej nauki była jasno i stanowczo określona. Tak nie jest dlatego, że właśnie w tych szkołach, gdzie uczą języka hebrajskiego na przykład w Kołomyi, Stanisławowie i w Brodach — wogóle gdzie jest zaprowadzony ten obowiązek, tam wybór podręczników i zakres nauki zupełnie zależy od uznania i dowolności nauczycieli, a właściwie od zaopiniowania miejscowego przełożenia gminy wyznaniowej. Przytaczam to nie dlatego, ażeby podnosić jakikolwiek zarzut przeciw postępowaniu ze strony przełożnictw gmin wyznaniowych izraelickich. Uznaję, że postępują one zupełnie prawnie i wykonują tylko to prawo, które przyznaje ustawa. Tego nikt w dobrej wierze twierdzić nie może, ażeby było z ich strony jakiegokolwiek nadużycie.

Nie jest to także zarzutem, przeciw nauczycielom wyznaniowym; bo jeżeli władza w braku odpowiednich kandydatów powoła kogoś bez kwalifikacyi, to nie jest to winą tego nauczyciela. Gdy jest raz powołany, wykonuje obowiązek jak może i umie. Ale po czyjej stronie winą?

Nie mogę tu przemilczyć, że, jak mi się zdaje, tu postępowanie władz szkolnych nie jest zupełnie wolne od zarzutu. Jeżeli panowie przeglądnicie sprawozdania o stanie wychowania publicznego, corocznie przez Radę szkolną krajową publikowane, to przekonacie się o pewnej nierównomierności w traktowaniu materiału nagromadzonego. Gdy w sprawozdaniu o stanie szkół średnich w tablicach statystycznych umieszczone są szczegółowe cyfry o wyznaniu uczniów, to w sprawozdaniu o stanie szkół ludowych ta część jest zupełnie pominięta, tak samo i co do nauki religii mojżeszowej ta rzecz w sprawozdaniach z ostatnich lat jest także pominięta, z tego też pochodzi, że w tegorocznej sesji komisya szkolna sejmowa w sprawozdaniu parafrazując sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich weszła do Wysokiej Izby z rezolucją, wzywającą władze szkolne do uregulowania nauki religii mojżeszowej w szkołach średnich, a ta sama komisya szkolna zupełnie tę rzecz przemilczała we wnioskach odnoszących się do szkół ludowych, a to dlatego, że gdy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, które stanowiło przedmiot obrad, o tej rzeczy mowy nie było, więc i komisya szkolna nie miała powodu do dotykania tego przedmiotu.

Jednakże mogłoby się здаwać, że właśnie te zestawienia, te dwa fakta wskazują, że w szkołach średnich nauka religii mojżeszowej wymaga uregulowania, gdy w szkołach ludowych jest wszystko dobre i nie ma o czem mówić. Tymczasem fakta, o których sprawdzenie proszę, wykazują, że z tą samą słusnością, z jaką Rada szkolna krajowa utyskuje na nieprawidłowy stan nauki religii mojżeszowej w szkołach średnich, też sam stan, w stopniu o wiele wyższym panuje w szkołach ludowych. A ponieważ p. Goldman i tak z całą oględnością dotknął tego przedmiotu, dlatego pragnąłbym, ażeby i druga część tej sprawy nie przeszła nie dotknięta w rozprawach Wysokiej Izby i dlatego pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na te stosunki, mianowicie, że o ile mnie się zdaje, sama rezolucya, ażeby władze szkolne uregulowały stan nauki, nie może doprowadzić do praktycznego celu, bo tu są stosunki o wiele silniejsze niż władza Rady szkolnej krajowej.

Te nieprawidłowości stosunków są wynikiem ustaw, o których, jeżeli się te przepisy

uważnie przegładnie, przekonać się można, że jak z jednej strony trzeba podziwiać konsekwencję, czujność i zapobiegliwość, z jaką czuwano nad tem, ażeby te przepisy właśnie tak wypadły, jak one obecnie istnieją, tak z drugiej strony usposobienie lekceważące doniosłość tej sprawy. Statystyka wykazuje, że około miliona młodzieży znajduje się w Galicyi w wieku szkolnym, to jest od 6 do 15 lat, a więc wzięwszy z tego odpowiedni procent, wypada 120.000 na młodzież wyznania mojżeszowego, obowiązana do pobierania nauki religii mojżeszowej.

Znaczna część z tego procentu usuwa się od nauki, ale z każdym rokiem liczba uczących się religii się wzmaga. Gdy już nic więcej, to sama liczba tej młodzieży wkłada już nietylko na władze szkolne, ale i na Wysoką Izbę obowiązków, ażeby ten przedmiot traktować z całym uznaniem jego ważności i doniosłości. Nie proponuję rezolucyi takiej samej, jaka została uchwalona przy załatwieniu sprawozdania komisji szkolnej o stanie szkół średnich, co do treści zaś, rezolucya, którą sobie pozwolę przedłożyć Wysokiej Izbie, jest analogiczną z tamtą, co do stylizacji jednak sięga dalej, żąda ustawodawczego uregulowania tego przedmiotu.

Mamy ustawę o katechetach, regulującą naukę religii dla chrześcijan, takte ustawy istnieją i dla młodzieży izraelickiej w Morawii, Dolnej Austrii i w Czechach, byłoby więc rzeczą pożądaną, ażeby Wysoka Izba raczyła zwrócić uwagę na ustawodawcze uregulowanie nauki religii dla młodzieży izraelickiej i w szkołach naszych, a nie będzie to przedmiot tak łatwy, jak z uchwaleniem ustawy o katechetach dla nauki religii katolickiej z tego powodu, że nauka religii mojżeszowej ma pewne właściwości zupełnie nie zwykle, bo ta sprawa nie jest sprawą szkolną, ale polityczną i jako taka jest w ustawie szkolnej traktowana.

O toku nauki, o przedmiotach poszczególnych, o mianowaniu nauczycieli dla wyznania chrześcijańskiego, jest mowa w ustawach szkolnych, co się zaś tyczy mianowania nauczycieli dla religii mojżeszowej; to jest zastrzeżone prawo mianowania tych nauczycieli dla szkół publicznych kahałom w ustawie gminnej, czy szkolnej, a to zdawałoby się powinno należeć do kompetencji Wysokiego Sejmu.

Tymczasem z aktów sejmowych przekonują się, że kiedy po wejściu w życie ustawy gminnej z r. 1863 w sesji sejmowej i w dwóch następnych, biorąc rzecz literalnie według brzmienia ustawy gminnej, Wysoka Izba a w konsekwencji i Wydział krajowy starał się przepis ustawy gminnej o §. 92. „o zawiadomaniu specjalnych spraw ludności izraelskiej“ traktować jako sprawę gminną, natrafiła ta sprawa na stanowczą opozycję ze strony władz państwowych, dlatego, że uznano to za sprawę wyznaniową.

Zatem do dokonania jakiegokolwiek zmiany w tym paragrafie ustawy gminnej, Wys. Sejm obecnie kompetencji nie ma, gdyż podług interpretacji władzy centralnej jest to sprawa wyznaniowa i usuwa się jako taka z pod zakresu ustawodawczego Wys. Izby.

Nie czuję się powołanym do rozwikłania tychże trudności i wątpliwości, jednakże to stwierdzam na podstawie przeglądu dość sporego stosu aktów w archiwum Wydziału krajowego, odnoszących się do interpretacji §. 92 ustawy gminnej.

Proszę Panów! Zwracam na ten przedmiot uwagę Wys. Izby i byłbym szczęśliwy, jeślibym ten jeden rezultat osiągnął, aby spowodować władze szkolne, żeby nie przemilczając rzeczy przedkładały ją Wys. Izbie do wiadomości i kompetentnego roztrząsania tych stosunków, gdyż jestem przekonany, że tylko w ten sposób powoli ta rzecz zawikłana i drażliwa da się rozwikłać.

Wnioski, które niniejszem zgłaszam, opiewają jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uhwalic:

I. Wzywa się o. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej odpowiednie uregulowanie nauki religii mojżeszowej w szkołach publicznych.

II. Wzywa się o. k. Radę szkolną krajową, ażeby w corocznych sprawozdaniach swoich o stanie wychowania publicznego w kraju podawała wiadomości o stosunkach nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych, jak niemniej także aby pomiędzy tabelami statystycznymi nie pomijała zestawień, objaśniających stosunki frekwencji szkół ludowych według wyznania uczniów i uczennic.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję rezolucje p. Merunowicza do poparcia. Kto popiera rezolucję pierwszą, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Kto popiera rezolucję drugą, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Udzielam głosu p. Fruchtmanowi.

P. Dr. Fruchtman. Szanowny p. Merunowicz oświadczył, że do dzisiejszego przemówienia, skłonił go wniosek postawiony przez p. Goldmanna. Wniosek ten wcale nie jest nowy w tej Wys. Izbie, ja sam analogiczny wniosek postawiłem w r. 1875 lub 1876 i wtedy rezolucya przezemnie proponowana została uchwalona. Temu dwa lub trzy lata wspólnie z p. Goldmanem postawiliśmy podobny wniosek, który także był uchwalony — rezultatu jednak nie osiągnął. P. Merunowicz w swoim dzisiejszym wniosku prócz domagań o wykazy statystyczne niczego innego nie żąda, jak to, czegośmy żądali w interesie naszych współwyznawców.

W obec tego zdawałoby się, że przemówienie moje obecne jest zbyteczne, ale p. Merunowicz na początku motywowania swego wniosku podniósł rzeczy, których bez odpowiedzi a raczej bez zaprzeczenia zostawić nie mogę, bo jeśli choćby jeden tylko wyznawca religii mojżeszowej zasiadał w tej Wysokiej Izbie, usłyszawszy taką rzecz monstrualną, musiałby odpowiedzieć, bo milczenie byłoby przyznaniem rzeczy, która jest całkiem nieprawdziwa.

Bardzo wdzięczny jestem p. Merunowiczowi, że upomina się o naukę religii, która dla żydów jest teraz konieczną potrzebą, potrzebniejszą, niż dawniej. Za dawniejszych czasów o nauce religii mojżeszowej w szkołach publicznych, mowy nie było i wtedy nie było tej potrzeby, dlatego, bo chłopcy w gimnazjum nie byli naukami tak obarczeni jak dziś, czas nie był tak wyczerpany dla nauki szkolnej i można było w domu pobierać naukę religii.

Ja sam chodziłem do gimnazjum i pobierałem do czwartej klasy naukę religii żydowskiej w najszerszem tego słowa znaczeniu w domu. Ale to było wtedy możliwe, kiedy w pierwszej klasie gimnazjalnej były zajęte dwie godziny przed południem, jedna po południu, a czwartki i niedziele wolne. Dziś to rzecz niemożliwa.

Dziś przypatrywałem się temu, bo mam syna w gimnazyum, stanowczo na naukę religii w domu czasu nie staje. Jeśli nauki religii nie ma umieszczonej w planie szkolnym, to w domu na to nie ma czasu, jeśli jeszcze chce się uczyć chłopca muzyki, lub jakiego obcego języka lub t. p. Trzeba więc starać się o to, aby Rada szkolna uregulowała naukę tę dla nas koniecznie potrzebną.

To co p. Merunowicz mówił o nauce języka hebrajskiego, który nie należy w ramy planu naukowego, to jest nieporozumienie, jak wszystko co się mówi o żydach, nie znając ich urządzeń i treści ich ksiąg religijnych, które niby to mają być taką tajemnicą otoczone, że aż się domagają państwowego ich wyjaśnienia. Do nauki religii należy par excellence znajomość biblii, pisma świętego w oryginale, a to co p. Merunowicz nazywa nauką języka hebrajskiego, to jest egzegezą biblii, t. j. że pewne ustępy biblii bierze nauczyciel w języku hebrajskim, czyta, tłumaczy i wyjaśnia.

To jest nauka języka hebrajskiego, a jeśli nauczyciel jest zanadto gorliwy podaje wskazówki gramatyczne, ale o tem, aby to była nauka filologiczna mowy nie ma, to jest tylko nauka biblii w oryginalnym tekście. Jakikolwiek plan będzie ułożony dla nauki religii mojżeszowej, to tej części żadną miarą opuścić nie można, bo byłaby cała nauka niekompletną, jednostronną, nie byłaby nauką rzeczywistą religii.

To co teraz nauczają, to jest etyka taka, która może być uczoną w każdym zakładzie naukowym każdego wyznania.

Sięgając do samej religii mojżeszowej to jest całkiem inna rzecz, przytem nie obejdzie się bez nauki biblii, którą nazywa p. Merunowicz nauką hebrajskiego języka.

Chcę teraz odpowiedzieć na ten zarzut, że nauczycieli religii mojżeszowej mianuje kahał.

To nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy; w szkołach ludowych uchwaliliśmy kilka lat temu ustawę, która postanawia, jak, kiedy, gdzie i kto ma mianować nauczycieli religii mojżeszowej, ale to nie kahał mianuje. Co się tyczy szkół średnich, świadczyć się reprezentantem Rady szkolnej krajowej, że ich mianuje Rada szkolna a nie kahał.

Ale to wszystko nie spowodowało mnie do odpowiedzi — lecz sposób w jaki p. Meru-

nowicz odezwał się o onych nakazach i zakazach i w ogóle o zasadach religii żydowskiej. Należą te zarzuty do bardzo dawnej historii.

Już w czasach rzymskich Tacyt gorszył się „obrzydliwościami“ wśród żydostwa polegającymi na tem, że w ich świątyni nie było ani jednego obrazu bóstwa. To pisał Tacyt. Znane są także zarzuty czy paszkwile Appiona, przeciw któremu wystąpił Josephus Flavius. Ja nie powołuję się na Flaviusa, tylko stwierdzam, że zarzuty, które dzisiaj podnosi p. Merunowicz znane są od najdawniejszych czasów, w starożytności, w średnich czasach i tak dalej aż do Pfefferkornów, Rohlingów i innych, którzy udawali że znają talmud i występowali z cytatami fałszywymi. Ja uczonym talmudystą nie jestem, ale pomimo tego znam dokładnie zasady mojej religii. Otóż stanowczo przeczę, aby cokolwiek można znaleźć w religii żydowskiej, coby się sprzeciwiało ustawom krajowym.

Ja wiem, i tak mnie uczono, że wedle religii żydowskiej i talmudu, prawa krajowe, ustawy krajowe są obowiązujące.

Jest na to wyraźny przepis, że ustawy krajowe, które tu nawet nazywa „ustawy króla“ są obowiązujące. Nie byłem przygotowany na odparcie tych zarzutów, a rzecz ta na każdy sposób wymaga pewnego większego przygotowania, z największą stanowczością zaś odpieram zarzut, że w religii żydowskiej jest coś, coby się sprzeciwiało czci należnej cesarzowi; takie twierdzenie jest wręcz nieprawdziwe, owszem religia żydowska nakazuje najgłębszą cześć i uległość dla głowy ukoronowanej i dla ustaw krajowych.

Jest przepis, że jak się widzi głowę koronowaną, należy nakryć głowę i odmawiać modlitwę a raczej błogosławieństwo, tak jak wtedy gdy się spostrzeża potężne zjawiska przyrody, tęczę lub gdy grzmi i t. p. Nie ma tego w religii żydowskiej, że można wziąć lichwę od każdego innowiercy.

O lichwie tam w ogóle mowy nie ma, lecz mowa o procentach, czy o wysokich czy niskich to obojętne. Tak jak w późniejszym prawie kanonicznym, tak samo zabroniono w prawie mojżeszowym pobieranie procentów. Że zaś dawne prawa inaczej traktowały krajowców a inaczej obcych, z tego żydom zarzutu robić nie można, bo to samo było u wszystkich narodów staro-

żytnych i dziś jeszcze w pewnych kierunkach takie różnice istnieją. U Rzymian było inne jus civile a inne jus gentium to wiadoma rzecz, i nie te same prawa obowiązywały wewnątrz narodu co na zewnątrz. Więc to nie tylko u żydów było, ale wszędzie i ta ekskluzywność religii żydowskiej, pierwiej opartej na monoteizmie wśród otaczających pogan pociągnęła to za sobą, że i tu były inne ustawy wewnątrz a inne na zewnątrz narodu. Wszak wiadomo, że Rzymianin był peregrinus — hostis. Żeby jednak to wywlekać i to rzucać żydom w oczy, mówiąc: „oto wasza religia“ — to nie uchodzi, sprzeciwia się prawom krajowym, czci monarchy i td.

Jeżeli tak się rzeczy mają jak poseł Merunowicz je przedstawia, to wcale inne powinny być konsekwencye. Jeśli rzeczywiście tak jest, że religia nakazuje brak czci dla panującego, jeśli sprzeciwia się prawom, nie pozwala słuchać praw krajowych, jeśli to wszystko prawda, to nie należałoby kazać uczyć tej religii, lecz owszem tępić. Jakżeż z takich premis można było przyjąć do wniosku, że trzeba tej religii uczyć?

Na to tylko zabrałem głos, aby zaprotestować przeciw twierdzeniu, jakoby religia żydowska podobne wyznawała zasady i takie miała przepisy, jakiej jej p. Merunowicz podsuwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. P. Romańczuk objawił zdanie i życzenie, aby w szkołach ludowych wschodniej Galicyi język polski ograniczony został, a rozumieć przez to należy, aby został usunięty. Nie w celu polemiki z szanownym posłem zabieram głos, bo nawet polemizować nie mogę, ponieważ zaraz potem oświadczył, że jest przekonany o korzyści i potrzebie nauki języka polskiego. Zabieram głos dlatego, że p. Romańczuk wystąpił jako reprezentant pewnej grupy gmin górskich i oświadczył, że czuje się w obowiązku poprzeć i zmanifestować życzenie objawione w petycyach.

Nie zaprzeczam nikomu prawa objawiania zdań chociażby najskrajniejszych, jednak zdań tak skrajnych, pochodzących od pojedynczych grup z gmin górskich, w zapadłych okolicach położonych, u których sąsiad za górami jest już obcym człowiekiem „na czużyni“, jako miaro-

dajnych przyjmować nie mogę — i żadną miarą z nimi zgodzić się nie mogę; tem mniej mogę na to pozwolić, aby podobne zdania jako ogólne życzenia ludności wiejskiej w wschodniej Galicyi były podawane. Z wasnego bowiem doświadczenia i codziennego życia na wsi właśnie w tych okolicach przez ludność rdzennie ruską zamieszkałych do zupełnie innego przekonania doszedłem. Mogę się tu odwołać do kolegów, którzy równie jak ja w okolicach przez ludność ruską wiejską zamieszkałych a tutaj zasiadają, by mi poświadczyli, że nie raz, nie dwa, ale przy każdej niemal sposobności spotykali się ze zdaniem, panującym w kołach włościańskich, spokojnych, nieprzystępnych agitatorom i wicherzycielom, a zawartem w trafnem przysłowiu: „Maty w domu nauczył po rusku, naj sia dytyna w szkoli nauczył po polsku!“

To jest zdaje mi się bardzo charakterystycznym — i na tem też kończę.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Na przemowę posła stryjskiego mam to odpowiedzieć, że do szczegółów, które przytoczyłem o treści nakazów i zakazów w księgach służących za podstawę nauki religii moźeszowej w szkołach publicznych doszedłem w ten sposób.

Mam tłumaczenie — nie oryginał — a ponieważ tłumaczeniu nie mogę przypisywać takiej wagi, ażebym mógł przed Wysoką Izbą na nie się powoływać, przytoczyłem tutaj tylko to, co tam jest powiedzianem, a sprawdzonem autentycznym przekładem biblii.

Słusznie powiedział p. Fruchtman, że tłumud nie jest niczem innym, jak zestawieniem i wyjaśnieniem tekstu piśma świętego starego Testamentu,

(Głosy: Nie jest i nie powiedział!)

ale zestawieniem w ten sposób, że według pojęć w wiekach średnich i panującej wówczas nietolerancji potępia wszelką inną naukę i trzyma się tylko tej jednej zasady, aby wszczepić u ludu nienawiść i pogardę dla wszystkich innowierców.

Bezwarunkowo tego ani p. Fruchtman ani nikt inny z świątłych wyznawców religii moźeszowej nie zaprzeczy, że w tych księgach

znajdują się nauki prowadzące do bezwzględnej pogardy i nienawiści wszystkich innowierców.

(P. Goldman. Proszę o głos.)

Otóż właśnie z tego powodu pragnę, ażeby te teksty, z których się uczy młodzież w szkołach publicznych przeszły przez cenzurę powołanych ku temu czynników. — Twierdzą stanowczo i powołuje się na świadectwo każdego znajdującego nasze stosunki, że bardzo wiele z tych nauczycieli przez kahały mianowanych należy do tej warstwy, która z całą bezwzględnością i fanatyzmem do tych tradycji średniowiecznych jest przywiązana. Wierzę, że p. Dr. Fruchtman i ludzie tak świątli jak on są wyżsi ponad te przesady — ale że przesady te są głęboko wkorzenione u znacznej części ludności żydowskiej tego nie zaprzeczył p. Dr. Fruchtman a potwierdził p. Dr. Goldman.

Do tego zmierza też akcja, którą proponuję, ażeby środkami legalnymi, przez władze i czynniki ku temu powołane, zapobiedz temu, by szkoły publiczne były rozsądnikami tej rasowej i religijnej nienawiści to jest kwintesencja i cel moich wniosków.

Zaprzeczył p. Dr. Fruchtman, jakoby mianowanie nauczycieli religii mojżeszowej po szkołach należało do kahałów. Mam tu pod ręką tekst ustawy gminnej (p. Dr. Goldman: Jest już przestarzała!) z r. 1866, która dotychczas obowiązuje.

Jest tam powiedziane: „Mianowanie nauczycieli religii należy do specjalnych spraw ludności izraelskiej i do przełożenia zwierzchności gminnej“. Słyszałem od pewnego inspektora szkolnego, że ta ustawa jeszcze dziś w całej pełni obowiązuje i jest wykonywaną, na jakiej podstawie p. Dr. Fruchtman mym odnośnym wywodom przeczył — tego nie wiem.

P. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Udzielam p. Janowi hr. Tarnowskiemu głosu w sprawie formalnej.

P. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji nad tą sprawą.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Czy żąda w tej sprawie kto głosu. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda — kto jest za tym

wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu są jeszcze zapisani pp. Dr. Goldman i Huryk.

Głosu udzielam p. Drowi Goldmanowi.

P. Dr. Goldman. Wysoki Sejmie! Byłbym powtórnie dziś głosu nie zabierał, bo zdawało mi się, że wszystko co w sprawie niedostatecznego wykładu religii żydowskiej powiedzieć można było, wypowiedziałem wczoraj i że w mym wniosku zawarty jest środek najskuteczniejszy, aby na przyszłość zaprowadzić należyty wykład tej religii.

I dzisiejsze wywody p. Merunowicza nie byłyby mnie skłoniły do odpowiedzi zwłaszcza, że na pierwsze jego przemówienie, co do wszystkich przez niego poruszonych punktów odpowiedział już kolega Dr. Fruchtman. Ale p. Merunowicz chowa sobie zwykle pewne „Schlagwerty“ na późniejsze swoje przemówienia i to właśnie zmusza mnie do odpowiedzi.

P. Merunowicz zwykł opowiadać Wysokiej Izbie wszystko, co gdzieś słyszał a nie mówi nigdy od kogo słyszał i nie wyluszcza całego toku dyskusji jaką z tą lub ową osobą przeprowadził, lecz albo sam wysnuwa jakieś wnioski z tego co słyszał, albo cytuje tylko urywane zdania. W zakończeniu swej drugiej przemowy, twierdził p. Merunowicz, że słyszał od pewnego inspektora, że ustawa gminna, która rezerwuje mianowanie nauczycieli religii żydowskiej dla gmin wyznaniowych, w całości jeszcze obowiązuje.

To słyszał p. Merunowicz, a ja chciałbym widzieć tego p. inspektora, który powinien dobrze znać ustawy szkolne, a nie zna ustawy z r. 1889. Wczoraj dopiero z tego miejsca w tej sprawie mówiłem i wykazywałem, że do r. 1889, nauka religii była oddaną wogóle w ręce władz kościelnych, i do tego czasu zbory izraelskie właśnie jako takie władze kościelne musiały pokrywać koszta połączone z udzielaniem nauki religii żydowskiej wtedy i delegowanie nauczycieli religii mojżeszowej do szkół było rzeczą gmin wyznaniowych.

Ale rzeczy się zupełnie zmieniły w r. 1890 i po wejściu w życie ustawy z r. 1889 i to mu powinien być powiedzieć ów inspektor, na którego się szanowny poseł powołuje. Na podstawie tej nowej ustawy opłacanie kosztów odnośnych przeszło na fundusz publiczny, a mianowanie na-

uczycieli religii żydowskiej należy do tych władz szkolnych, które mianują wszystkich innych nauczycieli. Dowód tego mamy we Lwowie, gdzie jest 6 nauczycieli religii żydowskiej w szkołach ludowych, ale czy Zbór ich mianuje? Czy nie wie p. Merunowicz, albo czy nie powinien wiedzieć, że Rada szkolna okręgowa ich proponuje, Rada miejska która ponosi koszt ich utrzymania daje prezentę, a rada szkolna krajowa ich mianuje? Co innego jest kwalifikowanie kandydatów, i na to zwróciłem uwagę we wczorajszym moim przemówieniu. Ustawa pozostawiła zborom prawo kwalifikacji nauczycieli, to jest prawo orzekania czy kompetujący nauczyciel jest w stanie wykładać religię.

Pod tym względem chętnie przyznaję, że autonomia zborów doprowadzona do ostatecznych granic i to w kierunku orzekań kwalifikacji nauczycieli religii żydowskiej nie zawsze jest rzeczą dobrą, korzystną. Ale tego, że kahały mianują nauczycieli religii mojżeszowej nie mógł mu żaden inspektor powiedzieć, bo to się nie zgadza z faktycznym stanem rzeczy.

Jako dowód i uzasadnienie swych twierdzeń o zgubnych zasadach religii żydowskiej, przytoczył p. Merunowicz książkę: „Zasady religii mojżeszowej dla uczniów szkół ludowych“ z której wyczytał — czego też sam nie zaprzeczam — że mamy aż 613 nakazów i zakazów. Ja zmienić tego nie mogę, bo faktycznie tak jest. To może być niewygodnem, — w ogóle być żydem nie należy do przyjemności — (Wesołość) — ale p. Merunowicz nie jest żydem i nie ma powodu uskarżać się na wielką ilość przepisów religijnych. Ja miałbym prawo się uskarżać, ale mój Boże, jeśli jest ich za dużo to się ignoruje kilka, ale nie można przecie z tego wyprowadzać wniosków o zgubnych zasadach naszej religii, o religijnej i rasowej nienawiści, której religja żydowska rzekomo nauczać ma. To pojęcie daleko późniejsze i dopiero w ostatnich czasach wynalezione, że jedna rasa powinna drugą nienawidzić jedna religja drugą prześladować. Religia żydowska powstała, kiedy nie było jeszcze ani p. Merunowicza, ani p. Luegera. Nie ma tam też mowy o nienawiści do współobywateli i do otoczenia, wśród którego żydzi żyją. Doświadczenie z życia powinno być czegoś zupełnie innego nauczyć.

Ja do 15 roku uczęszczając do szkół, uczy-

łem się w domu talmudu, co mi jednakowoż bynajmniej nie przeszkadzało, ażeby swego otoczenia nie tylko nie nienawidzić, ale ażeby doń całym sercem przyłgnąć (Brawo) i to nie tylko tutaj w kraju ale już wtedy kiedy byłem na uniwersytecie, i na wygnaniu na dalekim Wschodzie i na obczyźnie, na emigracyi. Jestem przytem bardzo dobrym żydem i byłbym tak samo oponował i protestował, gdyby mi ktoś powiedział że nie jestem żydem, jak gdyby mi powiedziano, że nie jestem Polakiem. Widać z tego, że w zasadach mojej religii nie ma tego jadu nienawiści, o którym mówił szan. p. Jeżeli on z czasem pod wpływem wrogich żydom dążeń i kierunków w jednym lub drugim indywiduum się wyrobił, to nie wina religii, to wpływ natury ludzkiej, która na ucisk, w niemocy swojej odpowiada nienawiścią.

Zresztą sam p. Merunowicz powiedział, że są niektórzy ludzie pomiędzy żydami, którzy są wyżsi ponad te przesady, a jeśli to są przesady to nie są artykułami wiary — zaś aby przeciw przesądom działać, sama jedna ustawa nie wystarczy. To należy do ludzi, którzy będą zasady naszej religii wykładać i dlatego żądam, byśmy tu w kraju mieli zakład do kształcenia nauczycieli religii żydowskiej, byśmy mogli znać przekonania tych ludzi, którzy ten przedmiot będą w szkołach wykładać. (Brawa).

Posel Merunowicz. Proszę o głos, do faktycznego sprostowania.

Wice-marszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Huryk.

P. Huryk. Poneży sprawa komisji szkolnej przyjde szcze raz na porjadok dnewnyj pry wnesenju p. Stanisława Badenioho, zrikaju sia hołosu na teper, a zasterehaju na piznijsze.

Wice-marszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

Posel Merunowicz. Twierdził poseł lwowski, jakoby było celem moich wywodów dążyć do zmiany zasad religii mojżeszowej. — Powołuję się na fakt, że mnie chodziło o zmianę sposobu uczenia religii. — Tak jak cała Izba, tak i ja jestem z całym uznaniem osobistem dla p. Goldmana, że jest wyższym od tych przesądów. Ale w ostatnim roku nasłuchiłem się bardzo wiele i to od jego współbraci, którzy pokończyli uniwersytety z jaką zawziętością

potępiają to, że on się czuje synem tego kraju, potępiają go jako zdrajcę sprawy narodowej żydowskiej, i to nie ciemni chałatowcy, nie starowiercy, ale ludzie w całym słowa znaczeniu wykształceni, ludzie, którzy tak samo kończyli nauki, kolegowali z młodzieżą chrześcijańską jak i p. Dr. Goldman, ale ten wadliwy sposób udzielania nauki doprowadził ich do tego, że takich żydów jak poseł Goldman nazywają zdrajcami sprawy narodowej żydowskiej.

Wice-marszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Trudne to zadanie przemawiać w tak późnej godzinie po tak wszechstronnej i wielostronnej debacie, jak ta, która teraz przed Izba się wytoczyła, a kiedy z obowiązku sprawozdawcy słuchałem wszystkich mówców, było mi na samym początku straszno, skoro usłyszałem jak p. Herasymowicz oświadczył, że przemawia głosem ludu, a zatem jak dodał głosem bożym. — Ale ostatecznie wszyscy mamy być głosem ludu, przynajmniej taka jest parlamentarna teoria, iż w takim razie chyba nie jeden Bóg, lecz różni walczący z sobą i sprzeczący się bogowie przemawiali i to mi ulgę sprawia, że skoro jest niezgoda na tym Olimpie mogę i ja mieć swoje zdanie.

P. Herasymowicz upomniał się tedy na początku swojej mowy o to, żeby przez to przyciągnąć więcej ludzi do stanu nauczycielskiego, że się moralne stosunki nauczycielskiego stanu podniesie przez to, żeby im byt nie tyle materialny polepszyć jak byt moralny.

Narzekał, że na nich ciążyą rozmaite władze i rozmaite stosunki, które ich stan obniżają, a jako radę na to podał, żeby prezenta należała do gmin i żeby nadzór nie należał do inspektora tylko do Rady szkolnej miejscowej.

Dziwi mnie to, że taka rada na takie cierpienie była podana, bo o ile nauczycieli znam to wiem, że to co nauczycieli najbardziej dotyka jest to, że w niektórych miejscowościach są uważani za sługi gminne, że dostają łaskawe rozporządzenia od ludzi mniej oświeconych i że domają się tylko tego, aby mieli oświecieńszych przełożonych. Rada p. Herasymowicza odstraszała tylko, a nie przyciągała.

P. Kowalski przemawiał długo i pięknie swoim zwyczajem o potrzebie praktycznego nauczania w szkołach ludowych i z pewnością wszyscy jesteśmy tego zdania, że potrzeba, ażeby szkoła ludowa pamiętała o tem, że jest szkołą dla ludności ubogiej, rolniczej. Ale już tutaj odpowiedział p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, że tych małych dzieci, które do szkół ludowych chodzą nie można uczyć tak dalece praktycznego gospodarstwa, że trzeba ich nauczyć przedewszystkiem kunsztu czytania, pisania i rachunków, a jeżeli dalej w tę rzecz wejdziemy, jeżeli rozważymy argumenta, które przytoczył p. ks. Kowalski, który upomniał się o to, że przez niewiedomość prawa chłopci nasi do wielkiej nędzy są doprowadzeni i że przez tę nieświadomość stosunków ekonomicznych i społecznych upadają, to zdaje mi się, że na to żadna praktyczna nauka manipulacyi rolniczej lub sadowniczej nie pomoże, tylko właśnie owa książka.

Zapewne Włodzimierz Wielki i Bolesław Chrobry bez sztuki pisania i czytania się obchodzili i byli wielkimi ludźmi, ale dzisiaj taki papierowy nastał wiek, że kto pisać i czytać nie umie, ten sobie nie poradzi. W obec tego, że ten papierowy wiek istnieje, zbyt daleko w kierunku praktycznym iść nie można, bo gotowe szkoły ludowe wyjść na co innego, jak na to czem są, na nauczanie tego właśnie, czego pan nauczyciel nie umie i tego, czego człowiek, który nie wyrósł przy pługu nigdy nie potrafi dobrze wyłożyć.

Ależ na to, żeby tej stronie praktycznej dać pewne znaczenie, na to słyszeliśmy jakie będą rady, słyszeliśmy z ust p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, że powstaną szkoły wzorowe z rolniczym charakterem, z awansem na nauczycieli. Słyszeliśmy z wielu stron a podnieśliśmy i w sprawozdaniu komisji szkolnej potrzebę wychowania nauczycieli i tu odpowiadając także na uwagi szanownego p. Torosiewicza nic innego nie mogę powiedzieć jak to, że szukać rady na to, że ci ludzie są niedoskonalni, że ci ludzie są nieraz ułomniejsi w pewnych okolicach, aniżeli byśmy sobie tego życzyli, przy czem nie chcę generalizować tych oskarżeń, że tym ludziom jest gorzko na świecie, — że na to rada się znajduje w wychowaniu nauczycieli i dlatego komisja szkolna podnosiła z naciskiem,

że przez polepszenie seminaryów i pomnożenie stypendyów trzeba myśleć o tem, żeby to wszystko zwrócono ku internatom odpowiednio urządzonym, tak, ażeby tego człowieka do użytecznego zawodu tak przygotowały, żeby jemu na wsi jako nauczycielowi wiejskiemu było dobrze, żeby tam z ludźmi się rozumiał, żeby mógł dawać wskazówki, jeżeli już nie temu dziecku, któremu trzeba tłumaczyć, że ma dwoje ócz, jeden nos i jedno usta, to temu trochę starszemu dorastającemu chłopcu i dziewczynie dawał wskazówki także praktycznego życia się tyjące.

Więc tu jest jedyna rada, a nie w komisarzach, którzyby kraj objeżdżali, a których nie znajdziemy. Rada jest w tem, ażeby wychowywać nauczycieli na to, czem być mają na wsi, a ile to będzie kosztować o to w tej chwili nie idzie, nie chcę też teraz rozstrzygać o tem, kto ma łożyć kosztą, bo z pewnością i Państwo przyczynić się będzie obowiązane.

Tyle o szkolnictwie, ale dyskusya przeszła te granice i rozlała się na wielkie flukta. Ogromna kwestya wjeżdża tu do naszej sali. Nie wiem czy drzwi tego parlamentu i wszystkich w ogóle parlamentów na świecie nie są zbyt ciasne, ażeby ta kwestya bez szkody dla murów parlamentu albo dla siebie weszła, kwestya, która się nazywa antysemityzmem. Słowo nie zostało użyte, ale rzecz sama była, pewna namiętność się rozwinęła, po obu stronach, po stronie chrześcijańskiej i żydowskiej było znać pewne podrażnienie, chociaż rzecz dziwna, wnioski w tej sprawie stawiane wszystkie zdążyły do jednego celu, wszystkie miały na myśli, aby ta religia dla nas wszystkich wielce szanowna, która stała się podstawą religii ludzkości, której główna święta księga jest świętą księgą dla nas wszystkich, żeby ta religia była w sposób odpowiedni wykładaną we wszystkich szkołach. Do tego zdążał jeden i drugi mówca, można sobie było tylko ton rozdrażnienia darować, a byłoby lepiej dla jednego i drugiego

Nam wszystkim chodzi o to, żeby ta religia była w sposób odpowiedni wykładaną i tak jak my katolicy pragniemy, ażeby, przy wykładzie religii katolickiej największy był nacisk na obowiązki obywatelskie położony, tak z pewnością pragną także członkowie tej Izby należący do wyznania mojżeszowego, ażeby przy wykładzie ich religii, także na to samo główny na-

cisk położono. Do tego celu najlepiej zdąży wniosek p. Goldmanna, bo na to, ażeby religia mogła być w sposób odpowiedni wykładaną, nie pomogą żadne konstytucyjne regulamina, ale na to może się przydać tylko nauczyciel o tyle wykształcony, żeby rozumiał jaki jest charakter religii, ażeby znał kraj, naród i tradycje kraju, w którym jego współwyznawcy żyć mają.

Dlatego wdzięczny jestem p. Goldmannowi za postawienie takiego wniosku.

Wniosek p. Merunowicza w rezultacie swoim (nie zwracając uwagi na to, co powiedział, ale na to co napisał, a o czem nie tu pora mówić, bo trzeba by mówić bardzo długo) wydał mi się, jakoby miał inny charakter jak p. Goldmanna. Dąży on do uregulowania nauki religii żydowskiej, więc dla dobra naszych współobywateli wyznania mojżeszowego, ale pierwsza jego rezolucya wydała mi się o tyle niestosowną, bo ta sprawa konstytucyjnie uregulowaną jest o tyle, o ile kwestye nauczania religii konstytucyjnie bywają regulowane, bo jest rzeczą cenną i której wyznawcy każdej religii przestrzegać muszą, ażeby kwestye religijne, nauka religii była rozstrzyganą przez władze duchowne swojego wyznania.

My tego dla katolickiej religii żądamy, wymagamy i nie możemy dla religii żydowskiej żądać innego konstytucyjnego uregulowania, jak przez władze religijne żydowskie. Wpadamy niejako w pleonazm. Rada jest taka, by wytworzyć duchowieństwo światłe żydowskie, odpowiadające rzeczywistym potrzebom swojego wyznania społeczeństwa, stulecia i moralności.

Jak teraz nie śmiem wzywać c. k. Rady szkolnej krajowej do tego, aby zdawała sprawę z rzeczy usuwających się z pod jej odpowiedzialności, tak samo nie mogę żądać, ażeby zdawała sprawę z nauczania religii katolickiej, bo sprawa ta należy do konsystorza.

Z nierównie większemi trudnościami spotkałaby się Rada szkolna, gdyby miała mówić o wykładaniu religii mojżeszowej, ponieważ ta sprawa należy do władzy duchownej żydowskiej. A teraz o to jedynie chodzić może.

Kwestya, o której teraz mówiłem, u nas dotąd dzięki Bogu polityczną nie jest, więc nie potrzebowałem przy niej bronić się przeciwko zarzutom, jakoby polityka do spraw szkolnych zaglądała. Ale boję się bardzo, czy tej polityki

nie wnoszą dopiero tu posłowie, którzy przestrzegają, aby jej nie było w szkole. I sądzę, że o kwalifikacjach politycznych powinniśmy ze wszystkim zapominać w chwili, gdy do tej ważnej debaty szkolnej przystępujemy, — a powinno nam być na myśli, aby młodzież ta jak największą korzyść odniosła z uczęszczania do szkoły i stała się dla siebie jak najpraktyczniejszą i jak najużyteczniejszą dla drugich. (Brawa). A że nam młodzież wiejska jest wszystkim jednakowo miła, więc sądzę, że do sporu przyjść nie powinno i konstatuję, że sposób, w który tu przemawiam, nie żądał sporu, tylko rozmówienia się przyjaznego, przedmiotowego o tej sprawie, do której jeszcze kilkoma słowy powrócę.

Z lekka tylko wspomnę, skoro już kwestya jurydyczna została wytoczona, że prawo państwowe późniejsze nie znosi dawniejszego krajowego, że tylko nowego prawa krajowego, któreby się sprzeciwiało państwowemu, nie można uchwalić.

Ale że p. Romańczuk sam podawał rękę do zgody, do przyjacielskiej wymiany zdań i spólnego szukania tego, co byłoby dobrem, nad jurydyczną kwestyą zastanawiać się nie będę i tylko pytam p. Romańczuka, który sam powiada, że do pewnej miary język drugi w okolicach, gdzie są oba używane, jest dla ludności potrzebnym, czy uważa że in re trudności tego języka są tak wielkie, żeby dziecko nie mogło doprowadzić nie do poprawnego mówienia jak tego żądamy od ukończonego gimnazjalisty lub pisarza władającego tym językiem, ale do biegłego porozumiewania się tym językiem. Moje przynajmniej doświadczenie jest takie, że dziecko, które ze wsi przybyło do dworu, nie tylko do domu mieszkalnego ale, które było w stajni lub krowiarni i służyło, dziecko, do którego zwykle wtedy przemawiano po rusku ale, które tylko obsłuchiwało się z językiem polskim przez ludzi mówiących nim, w zadziwiająco krótkim czasie porozumiewało się po polsku dobrze, i bez żadnej pracy gramatycznej i teoretycznej ale po prostu tworząc sobie analogię gramatyczną samo, z małymi błędami mówiło dobrze po polsku, tak, że zupełnie nie robiło to wrażenia, że to nie jest jego macierzysty język. Monotonia akcentu polskiego na przedostatniej zgłosce, ogromnie do tego dopomaga. Więc nie widzę, dlaczego mamy wymagać koniecznie, aby

takie dziecko źle mówiło po polsku. Co innego, jest rzeczą nauczycieli i metody postarać się, żeby ta nauka przyszła jak najlżej. To jest konieczne w tych szkołach, gdzie na żądanie gmin został zaprowadzony język polski, choć ludność w chacie mówi po rusku. Naturalnie jest tam koniecznym, aby na początek rozmowa między nauczycielem i dziećmi była po rusku, żeby była bramą, którą dochodzi się do polskiego języka a nie tylko do znajomości ruskiego języka. W dobrych szkołach, które znam, tak się dzieje.

Obawiałbym się, że gdybyśmy wykluczili w jakich szkołach naukę języka polskiego albo przypisywali koniecznie jakiejś gminie ruskiej, żeby tego języka źle uczono, coby było curiosum, żeby w takiej gminie nie nastąpiła wkrótce reakcja i aby nie domagała się języka wykładowego polskiego u siebie, bo znam wiele wsi, które miały język wykładowy ruski, których nauczyciel nie umiał polskiego języka nauczyć, a które proprio motu domagały się języka wykładowego polskiego.

Tyle co do tej kwestyi w szkołach ludowych zwyczajnych, gdzie niema rozdziału między jedną płcią a drugą.

Co do kwestyi szkół żeńskich, to już stoję zupełnie na jednym gruncie z p. Romańczukiem i idę daleko dalej. Ja pragnę w interesie dobra kraju, ażeby wszyscy ludzie nieco wykształceni od dzieci, które najelementarniejsze szkoły kończą, znali dobrze oba języki. (Brawo). Cieszę się bardzo, że właśnie nauka ruskiego języka w szkołach żeńskich robi wielkie postępy, że stają się już dziś wyjątkami szkoły, w którychby tych postępów nie było a mam nadzieję, że we wschodniej części kraju ustaną niebawem. I cieszę się, że się dowiaduję, że i w zachodniej części kraju młodzież polska garnie się teraz do nauki języka ruskiego i po gimnazyjach i na uniwersytecie, tak że w tym względzie jedność i równomierność jak najdalej będzie posuniętą. Sądzę, że tak samo p. Romańczuk tem się cieszy i jestem bardzo rad, że możemy stać na jednym gruncie w tej rzeczy tak nam obu drogiej.

Wreszcie poruszył p. Romańczuk kwestyę świąt obu obrządków. Proszę o chwilę spokoju. Ja urodzony i wychowany na Rusi, wszystkiemi tradycjami do Rusi przywiązany, przyznaję się,

że z pewną miłością patrzę na tę najniepraktyczniejszą rzecz, na te dwojakie święta. One choć niepraktyczne ekonomicznie, albo pedagogicznie, ale swojskie więc drogie. I bardzo wielu rzeczy, które mogłyby czemś praktyczniejsem być zastąpione, u nas pozbyć bym się nie rad; tak jak niemile patrzę, jak ludność się przebiera z praktycznych względów w łańchmany zachodnie, tak niemile widzę każdą zmianę, która sprawia, iż ta Ruś, w której wzrosłem, przestaje być tradycyjną, poetyczną, bohaterką krwią przodków naszych oblaną, świętą Rusią. (Brawo). Ale nato, żeby te dwojakie święta nie przeszkadzały, trzeba zachować też to uczucie wspólności religijnej, które powszechnie w kraju istnieje, które jest podstawą ostatecznego naszego bytu moralnego i społecznego, trzeba przynajmniej dla wielkich świąt poszanowania obopólnego.

Na to potrzeba, żeby w gminach, gdzie jest większość ludności polskiej, ruskie Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone świątki były dniami, otoczonymi także czcią i miłością a w gminie gdzie Rusini są w przewadze, niech to samo stanowisko w obec łańskich świąt było zachowane. Tego wymaga obyczaj stary po dworach i siolach przechowany, obyczaj, który uświęca Unię, jedność wiary silnym znakiem pieczętuje. Dlatego przykrem by mi było, gdyby rozrywano kraj na miejsca, gdzie w jednej wsi równocześnie idzie praca i troska o wszystkie sprawy doczesne, kiedy największe święto w drugiej się odbywa. Zwłaszcza szkoły niech tę jedność przechowują.

Przykro mi to, co p. Romańczuk mówił że są na Rusi wsie zaludnione przez Polaków, gdzie świąt ruskich nie obchodzą. Mam nadzieję, że tego długo nie będzie a gruntuję ją na tem, że słyszałem właśnie, że w Sieniawie, gdzie obchodzono dotąd tylko polskie święta, nakazano rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej, żeby tam mimo ludności prawie wyłącznie polskiej obu obrządków święta były zachowywane. Tak u nas na Rusi było i pod tym względem powtarzam słowa śp. Kazimierza Grocholskiego, które tu właśnie mają swoje najzupełniejsze zastosowanie: Naj bude jak buwało.

Powtarzam jeszcze, że z rezolucyj, które postawiono w czasie debaty rezolucję p. Goldmana akceptuję. (Brawa przeciągłe i oklaski).

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Komisja szkolna wnosi następujące rezolucje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w latach 1891/2 i 1892/3.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji II.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

II. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski, mające na celu założenie obok istniejących już szkół wydziałowych, szkoły wydziałowe żeńskie o szerszem planie nauczania.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji III.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

III. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, aby już w tym roku przystąpił do założenia nowych seminarjów nauczycielskich.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że dwa dni temu, w skutek kilkakrotnego przedstawiania wniosków Rady szkolnej nadszedł reskrypt Ministerstwa, który przyjmuje założenie seminarjów nauczycielskich w Krośnie i Sokalu w zasadzie. Do otwarcia ich wyznacza termin 1. września 1895. Zostawiam p. sprawozdawcy ocenę, o ile w obec tego

dokonanego faktu jest rzeczą potrzebną zatrzymanie rezolucyi III.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. W obec tego cofam w imieniu komisji rezolucyę III, bo stała się bezprzedmiotową. Cieszę się, że choć trochę w późniejszym terminie sprawa zostanie załatwioną. (czyta):

IV. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, by w każdym okręgu szkolnym mianował osobnego inspektora tudzież siły pomocnicze i kancelaryjne przy Radach szkolnych okręgowych stosownie do zachodzących potrzeb wzmocnił.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Odczytam teraz wniosek p. Goldmana (czyta):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziął pod rozwagę sprawę powołania do życia zakładu dla kształcenia kandydatów nauczycieli religii mojżeszowej przy szkołach ludowych.

W tym celu przeprowadzi rokowania ze Zborami znaczniejszych gmin wyznaniowych w kraju co do ich udziału w kosztach takiego zakładu.

Wnioski odnośne przedłoży Wydział krajowy Wys. Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Odczytam rezolucyę p. Merunowicza, co do których nie mam wprawdzie upoważnienia od komisji szkolnej, bo się z nią zgodziłem z motywów, które już pierwej przemawiając przytoczyłem. (czyta):

I Wzywa się c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej odpowiednie uregulowanie nauki religii mojżeszowej w szkołach publicznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce powstać. (Mniejszość). Rezolucya pierwsza upadła.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

II. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w corocznych sprawozdaniach swoich o stanie wychowania publicznego w kraju podawała wiadomości o stosunkach nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych, jak niemniej także, aby pomiędzy tabelami statystycznymi nie pomijała zestawień, objaśniających stosunki frekwencyi szkół ludowych według wyznania uczniów i uczenic.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce powstać. (Mniejszość). Rezolucya druga p. Merunowicza upadła.

Przystępujemy do punktu 2. porządku dziennego t. j.:

Wybór komisji solnej z 9 członków.

Upraszam na skrutatorów Panów Krzysztofowicza, Michalskiego, Rozwadowskiego i Kułaczkowskiego.

(Skrutatorowie zbierają kartki i opuszczają salę).

Ponieważ pp. skrutatorowie oddalili się, aby dopełnić swoich czynności, możemy iść z porządkiem dziennym dalej i przystąpić do punktu 3. t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1892. (Aleg. 146).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie uchwał.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze Skarbu krajowego, funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1892.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków z r. 1892 w sprawzonej wysokości 247.004 zł., wstawia się do rubr. I. dochodów preliminarza na r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do uchwały pierwszej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje uchwała druga. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje uchwałę drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu co do uchwały trzeciej? (Nikt). Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1894. (Aleg. 147).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 147).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca Dr. Skalkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 12. kwietnia 1893 roku i wyraża uznanie jej działalności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do poszczególnych zamknięć.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta).

I.

Zamknięcie rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego za rok 1892.

Dochody.

1. Z czynszów propinacyjnych preliminowano dochód 3,445.357 zł.

wpłynęło 3,435.810 zł 55 ct.

zatem mniej o 9.546 zł. 45 ct.

lecz gdy pozostała z końcem roku należytość do ściągnięcia 28.126 zł. 71½ ct.

przeto wynikłość rachunkowa tej pozycji dochodów jest tylko pozornie niekorzystniejszą od budżetu, gdyż z tej zaległości blisko połowa wpłynęła z początku roku 1893.

2. Z opłat szynkarskich preliminowano dochód 203.000 zł.

wpłynęło 199.997 zł. 50½ ct.

zatem mniej o 3.002 zł. 49½ ct.

a pozostała do ściągnięcia kwota 18.286 zł. 85 ct.

3. Z opłat od zakładania nowych gorzelni i browarów Wysoki Sejm żadnego nie preliminował dochodu; wpłynęło wprawdzie z tych opłat tylko 25 zł., lecz wykazano jako zaległość do ściągnięcia 10.075 zł.

4. Grzywny propinacyjne przyniosły 3.469 zł. 76. ct.

t. j. tyle prawie, ile preliminowano, gdyż w tej pozycji budżetu wstawioną była kwota 3.500 zł.

5. Subwencya państwowa wpłynęła w preliminowanej kwocie 891.129 zł. 22 ct.

6. Odsetki od lokowanych kapitałów przyniosły 70.162 zł. 40½ ct.

a z tego źródła żaden dochód nie był budżetem przewidziany. Dochód ten powstał wskutek spóźnionego zgłaszania się uprawnionych do odbioru gotówki posiadaczy wylosowanych obligacji i kuponów, podczas gdy gotówka na te wypłaty potrzebna była już nagromadzona w kasach Dyrekcyi i została korzystnie umieszczona.

7. Wreszcie tytułem rozmaitych dochodów wpłynęła kwota 10.707 zł. 30½ ct.

również w budżecie nie przewidziana, a pochodząca z inkasowania kaucyi dzierżawców, którzy warunków kontraktowych nie dotrzymali.

Suma dochodów 4,623.042 zł. 72½ ct.

w porównaniu z sumą preliminowaną 4,550.186 zł.

już większa o 72.856 zł. 72½ ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 4,623.042 zł. 72½ ct., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wydatki.

Rzeczywiste wydatki na wypłatę wylosowanych obligacji były o kwotę 22.000 zł.

mniejsze od sumy budżetem przewidzianej, gdyż nie wszystkie obligacje w terminie przedłożono.

Natomiast wydatek na wypłatę kuponów przekroczył preliminowaną sumę o 542 zł.

z powodu zgłoszenia do wypłaty kuponów z lat poprzednich.

Tytułem prowizyi bankowej wydano o kwotę 1.007 zł. 15 ct.

mniej, aniżeli preliminowano.

Podatki wynosiły zamiast preliminowanej sumy 527.161 zł.

faktycznie 535.799 zł.

zatem więcej o 8.638 zł. 71 ct.

Suma wydatków przewidzianych w budżecie wynosiła 4,403.182 zł.

wydano faktycznie 4,389.355 zł.

zatem mniej o 13.826 zł.

Ogólny przeto wynik administracyjny był według zamknięcia o 86.682 zł. 90½ ct. korzystniejszy od budżetu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w podanej sumie, zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

II

Zamknięcie rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego zasobowego za rok 1892.

Fundusz ten, tworzący się z nadwyżek administracyjnych, wykazuje w dochodach całą nadwyżkę z zarządu propinacyi w sumie 230.924 zł. 83 ct.

oprócz tego narosłe odsetki 22.008 zł. 16 ct.

suma dochodów 252.932 zł. 99 ct.

którą wcielono do majątku zarodowego, przez co ten majątek wzrósł do sumy 803.141 zł. 82 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje zamknięcie funduszu propinacyjnego zasobowego za r. 1892, zechce rękę podnieść. (Większość). Zamknięcie jest przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

III

Zamknięcie rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego w majątku obrotowym za rok 1892.

Dochody tego funduszu preliminowano w budżecie na 230.974 zł.

wpłynęło faktycznie 248.794 zł. 78½ ct.

zatem więcej o 7.820 zł. 78½ ct.

a to głównie z powodu zwiększonych odsetek, w skutek pomnożenia kapitałów tego funduszu nadwyżkami z lat poprzednich.

W dziale wydatków, który obejmuje wszystkie koszta administracyjne, połączone są z zarządem prawa propinacyi, widzimy znaczne zaoszczędzenia, a mianowicie wydano mniej:

w poz. 7 koszta administracyi powiatowej o 5.530 zł. 50 ct.

„ 9 potrzeby kancelaryjne o 5.149 zł. 38 ct.

„ 12. remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane o 4.426 zł. 99 ct.

W ogóle suma wydatków administracyjnych jest mniejszą o kwotę 17.378 zł. 62 ct. od sumy dozwolonej w budżecie — co świadczy o nader ściślejszej oszczędności, przestrzeganej przy korzystaniu z kredytu, objętego budżetem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje zamknięcie funduszu rezerwowego za rok 1892, zechce rękę podnieść. (Większość). Zamknięcie jest przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

IV.

Zamknięcie rachunku galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego w majątku zarodowym za rok 1892.

Dochody tego funduszu, którego budżet nie był uchwalony, wykazuje zamknięcie rachunków w sumie 158.874 zł. 70½ ct.

Suma ta powstała głównie z nadwyżki dochodów obrotowego majątku funduszu rezerwowego za rok 1892, która wynosiła 155.207 zł. 12½ ct., oprócz tego wpłynęły drobne kwoty z zaległych opłat szynkarskich, grzywn propinacyjnych i t. p. pochodzących jeszcze z czasów przed wykupnem prawa propinacji.

W wydatkach wykazuje zamknięcie tylko drobną kwotę 9 zł. 61 ct. z powodu zwróconej grzywny.

Stan majątku zarodowego funduszu rezerwowego wykazany jest z końcem roku 1892 w następujących cyfrach:

papiery wartościowe tego fund. 5,326.950 zł.
kapitały lokowane 336.470 zł.,
gotówka 78.362 zł. 72 ct.,
razem 5,741.791 zł. 72 ct.

a w porównaniu z rokiem poprzednim okazuje się powiększenie majątku zarodowego o kwotę 170.690 zł. 72 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje zamknięcie funduszu propinacyjnego rezerwowego w majątku zarodowym za rok 1892, zechce rękę podnieść. (Większość). Zamknięcie jest przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1892 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do preliminarza funduszu propinacyjnego na rok 1894.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

I.

Budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1894.

Przyjmując zatem w całości preliminarz Dyrekcyi, wnosi Komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1894.

Dochody.

- poz. 1. czynsze propinacyjne 3 540,841 zł.
" 2. opłaty od szynkarzy 200.000 zł.,
" 3. opłaty od zakładania gorzelnii —
" 4. grzywny 3.500 zł.,
" 5. ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 20 zł.,
" 6. odsetki zwłoki 7.000 zł.,
" 7. subwencya rządowa 891.129 zł.,
suma dochodów 4,642 490 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody funduszu propinacyjnego ogólnego za rok 1894 w wysokości 4,642.490 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wydatki.

- poz. 1. wypłata wylosow. obligacji 1,635.400 zł.
" 2. wypłata kuponów 2,234.578 zł.,
" 3. prowizye bankowe 3.200 zł.,
" 4. należytości stemplowe 2.790 zł.,
" 5. podatek dochodowy 535.800 zł.,
" 6. „ zarobkowy 60 zł.
Suma wydatków 4,411.828 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 4,411 828 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

II.

Budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1894.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1894.

Dochody:

poz. 1. odsetki 32.126 zł.

Wydatki: —

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje budżet funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1894, wedle wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Preliminarz ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

III.

Budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1894.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z preliminarzem Dyrekcji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1894:

Dochody.

poz. 1. odsetki od kapitałów 249.543 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 249.543 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Dochody te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wydatki.

poz. 1. płace urzędników 26 440 zł.,

„ 2. płace sług 939 zł.,

„ 3. adjuta 800 zł.,

„ 4. dyurna 14.193 zł.,

„ 5. ryczałt do skarbu państwa na koszt utrzymania kasy 10.000 zł.,

poz 6. czynsz najmu lokalu biurowego 2500 zł.

„ 7. koszta administracji powiat. 27.000 zł.

„ 8. dyety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 zł.,

„ 9. koszta kancelaryjne 5.000 zł.,

„ 10. koszta zarządu 1.000 zł.,

„ 11. koszta sądowe 600 zł.,

„ 12. remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane 10 000 zł.

Suma wydatków 99.472 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 99.472 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki te są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 6.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnacyjnego. (Aleg. 148).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 148).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę, że zaszła pomyłka stylistyczna, którą obecnie prostuję. Widać że ta ustawa cała jest skazaną na ciągłe pomyłki, ponieważ komisya sprostowała tę, która zaszła w rachunkach Wydziału krajowego, a znowu stylistyczna wkradła się w projekcie ustawy w artykule drugim, który brzmi: „Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894. To jest niemożliwe, bo ten dzień minął, artykuł II. należy wykreślić, a artykuł III. będzie drugim. (Czyta):

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę o ulgach podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego według załączonego projektu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje przedłożony etat płac urzędników konceptowych Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Etat ten jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. (Al. 150.)

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Od każdego spadku, do którego pertraktacyi powołanym jest, według ogólnych prawideł o kompetencyi sądów, którykolwiek z c. k. Sądów Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, ma być uiszczoną na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłata, jeżeli wartość czystego spadku przewyższa kwotę 500 zł. w. a. (1.000 koron).

§. 2.

Opłata ta wynosi stałą kwotę jednego zł. (dwóch koron), jeżeli czysty spadek nie przewyższa sumy 1000 zł. a. w. (2.000 koron).

§. 3.

Jeżeli czysty spadek przewyższa sumę

1.000 zł. a. w. (2 000 koron) wynosi opłata od każdego 100 zł. a. w. (200 koron) przy spadkach:

 nad 1.000 — 5.000 zł. a. w. (2.000 — 10.000 koron) po 15 ct. (30 groszy).

 nad 5.000—10.000 zł. a. w. (10.000—20.000 koron) po 20 ct. (40 groszy).

 nad 10.000—20.000 zł. a. w. (20.000—40.000 koron) po 25 ct. (50 groszy).

 nad 20.000—40 000 zł. a. w. (40.000—80.000 koron) po 30 ct. (60 groszy).

 nad 40.000—60.000 zł. a. w. (80.000—120.000 koron) po 35 ct. (70 groszy).

 nad 60.000—100.000 zł. a. w. (120.000—200.000 koron) po 40 ct. (80 groszy).

 nad 100.000—200.000 zł. a. w. (200.000—400.000 koron) po 45 ct. (90 groszy).

 nad 200 000 zł. a. w. i wyżej (400.000 koron i wyżej) po 50 ct. (1 koronie).

§. 4.

Według zasad podanych powyżej w §. 2. i 3. wymierzona będzie opłata wtedy, jeżeli spadek przechodzi na wdowę a względnie wdowca po spadkodawcy albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej (dziedziców koniecznych).

Jeżeli spadek w całości lub części przypada innym spadkobiercom, opłata od spadku, względnie od części spadku wymierzana będzie w kwocie podwójnej.

Ułamki poniżej 100 zł. (200 koron) wpływają wprawdzie na oznaczenie stopy, według której w myśl §. 3. ma być wymierzona opłata, przy oznaczeniu jednak cyfry samej opłaty, nie będą one uwzględniane.

§. 5.

Wartość należącego do spadku majątku nieruchomego, położonego po za granicami Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, jak niemniej długi, które na takim majątku nieruchomym w ten sposób są ubezpieczone, że reszta spadku za nie prawnie nie odpowiada, nie będą brane w rachubę przy obliczaniu czystego spadku.

Długi natomiast, za które cała spuścizna prawnie odpowiada, będą przy tem obliczaniu potrącane, chociażby na owych nieruchomościach były ubezpieczone.

§. 6.

Zapisy na cele szkolne, dla jakich fundusz szkolny krajowy jest przeznaczony, będą policzone na poczet opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

§. 7.

Zapisy na cele dobroczynne, naukowe lub humanitarne mogą być uwolnione od opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, jeżeli przeznaczone są ku popieraniu moralnych lub materialnych interesów kraju lub jego mieszkańców, nie zaś tylko wyłącznie na korzyść pojedynczych osób lub rodzin. O uwolnieniu orzeka Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku. Od orzeczenia Wydziału krajowego nie ma odwołania.

§. 8.

Te same władze, które powołane są do wymierzania i ściągania rządowej należności prawnej do przeniesienia własności na wypadek śmierci, wymierzać i ściągać będą według postanowień niniejszej ustawy z analogicznym zastosowaniem przepisów, ustaw i rozporządzeń dla rządowych należności prawnych, opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego. W wypadkach, w których należność spadkową uiszcza się markami stempłowemi mają strony wymierzoną przez sąd na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłatę uiszczyć w urzędzie podatkowym i z dokonanej zapłaty wykazać się przed sądem przed przyznaniem spadku.

Nieuiszczone opłaty ściągane będą w ten sam sposób jak zaległe podatki.

C. k. sądy obowiązane będą nadsyłać Wydziałowi krajowemu co pół roku wykazy spadków przyznanych w ciągu półrocza, których wartość przewyższa 500 zł. (1.000 koron).

§. 9.

Od opłat nieuiszczonych w przeciągu dni 30 po doręczeniu nakazu zapłaty, pobierane będą 5% odsetki za zwłokę, a to licząc od dnia następującego po ostatnim dniu powyższego terminu.

Od opłat nieprzewyższających kwoty 1 zł. (2 koron) tudzież od ułamków poniżej 1 zł. (2 koron) odsetki za zwłokę nie będą liczone.

§. 10.

Dekret kancelaryi nadwornej z 7. lipca 1808 o pobieraniu taksy od spadków na rzecz

funduszu szkół normalnych i wszystkie następne rozporządzenia w tym przedmiocie, będą miały odtąd zastosowanie tylko w tych wypadkach, w których spadkodawca zmarł przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie trzynastego dnia po jej ogłoszeniu.

§. 12.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim ministrom wyznań i oświaty, finansów i sprawiedliwości.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą en bloc.

Sekretarz p. Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Teraz udzielam głosu p. Michalskiemu, celem ogłoszenia wyniku skrutynium wyborów do komisji solnej.

P. Michalski. Wynik wyborów do komisji solnej: Głosowało posłów 82, absolutna większość 42. Wybrani pp.: Czartoryski, Dzuszycki Klemens, Gnoiński Jan, Huryk, Męciński, Merunowicz, Rayski, Słonecki Duklan i Tarnowski Jan.

Marszałek. Odczytani panowie wybrani zatem zostali do komisji solnej.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Sanoka o zaprowadzenie 7. i 8. klasy w tamtejszej żeńskiej szkole ludowej.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

Miasto Sanok posiada obecnie sześcioklasową żeńską szkołę ludową, którą pragnie przekształcić na czteroklasową szkołę Wydziałową połączoną z czteroklasową szkołą pospolitą jakoteż z kursami praktycznymi dopełniającymi. Koszta utrzymania takiej szkoły zwiększyły by dzisiejsze wydatki o 2.696 zł. z których jedynie 200 zł. gmina m. Sanoka z własnych funduszy pokryć się obowiązuje, żądając przeniesienia reszty t. j. 2.496 zł. na fundusz szkolny krajowy.

Przewidując jednak, iż Wysoki Sejm do tego żądania nie zechce się przychylić prosi gmina ta, by Wysoki Sejm zezwolił przynajmniej na otwarcie siódmej i ósmej klasy przy szkole powyższej, bo to oczywiście znacznie mniejszy pociągnęło by za sobą wydatek. Gdy atoli i w tym kierunku sprawa pod względem finansowym musi być dokładnie zbadana, przeto wnosi komisja szkolna:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę przekształcenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Sanoku na szkołę wydziałową a względnie zaprowadzenia w niej siódmej i ósmej klasy zbadał i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową odpowiednie wnioski na następnej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniny Juszcakiewiczowej, wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury i przyznanie zapomogi dla córki.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

Ludwika Juszcakiewiczowa, wdowa po nauczycielu, który służył 24 lat, pobiera eme-

ryturę roczną w kwocie 83 zł. 33 ct. z której ma nie tylko utrzymać siebie, ale i córkę, gdyż dla niej pobierała, jak twierdzi, dodatek na wychowanie 13 zł. 80 ct. do ukończonego 18 roku życia, a teraz dodatku tego już od kilku lat nie pobiera.

Jakkolwiek położenie Juszcakiewiczowej według jej podania stwierdzonego przez Radę szkolną miejscową jest rozpaczliwe, to mimo to Komisja szkolna nie może ze względu na stan funduszu krajowego i ciągły wzrost niedoboru w funduszu emerytalnym doradzać Wysokiemu Sejmowi wejścia na drogę podwyższenia emerytur w drodze łaski, zwłaszcza że Rada szkolna krajowa w położeniu tego rodzaju, w którym się znajduje Juszcakiewiczowa za pośrednictwem zapomogi jednorazowej doraźnej pomocy udzielać może. Natomiast wypada podnieść okoliczność przez Juszcakiewiczową przytoczoną t. j. iż dla córki swej Marceliny pobierała datek na wychowanie tylko do ukończonego jej 18 roku. Gdyby istotnie tak było, a córka ta nie była wówczas uzyskała innego utrzymania, natenczas zostałaby była Juszcakiewiczowa skrzywdzona, albo znowu według przepisów obowiązujących należał się jej datek na wychowanie córki aż do ukończonego jej dwudziestego roku życia. To, co Juszcakiewiczowej należało się, powinnyby więc obecnie być jej wypłaconem.

Komisja szkolna wnosi przeto: Petycję Antoniny Juszcakiewiczowej wdowy po nauczycielu szkoły ludowej o podwyższenie w drodze łaski emerytury i o przyznanie zapomogi dla jej córki Marceliny odstępuje się Radzie szkolnej krajowej celem zbadania przytoczonej w petycji okoliczności co do córki Marceliny, dla której datek na wychowanie pobierać miała tylko do ukończonego jej 18 roku i zastosowania art. 46 tytułu IV. ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873 roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Myślachowicach

(powiat Chrzanowski) o przyznanie nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej dodatku 50 zł, z powodu przemysłu górniczego w tej miejscowości.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

W powyższej petycji Rada szkolna miejscowa w Myślachowicach domaga się dla tamtejszego nauczyciela szkoły ludowej dodatku rocznych 50 zł. głównie z tej przyczyny, ponieważ od pięciu lat, istnieją tam kopalnie węgla kamiennych, które przeszło tysiąc robotników zatrudniają, co wpływa na podrożenie znacznie wszystkich artykułów żywności.

Według art. 12. ustawy z dnia 15. czerwca 1892 r. (Dz. u. kr. art. 40) mają nauczyciele w gminach wiejskich, stanowiących ogniska przemysłu górniczego, pobierać dodatek miejscowy do emerytury niewliczalny w kwocie 50 zł. Jednakże oznaczenie gmin, które ze względu na przemysł górniczy zasługują na taki dodatek, należy do kompetencji Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Z tej przyczyny wnosi komisya szkolna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rady szkolnej miejscowej w Myślachowicach (p. Chrzanowski) o przyznanie nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej dodatku 50 zł., odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową w myśl art. 12. ustawy z dnia 15. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 40).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Józefy Danilewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym o przeniesienie dodatku na wychowanie starszej córki na młodszą, lub o udzielenie odpowiedniej zapomogi w drodze łaski.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

Józefa Danilewiczowa, wdowa po nauczycielu szkoły ludowej w Trybuchowcach pobiera

tytułem emerytury rocznie 126 zł. i oprócz tego pobierała dotąd na wychowanie dwóch córek Antoniny i Ludwiki dla każdej datek roczny 18 zł. 5 ct. Antonina doszła według twierdzenia wyrażonego w petycji 22. sierpnia 1893 r. do wieku normalnego, skutkiem czego matka dla niej nie pobiera więcej powyższego datku i z tej przyczyny prosi ze względu na wielką nędzę o przeniesienie rzeczzonego datku na młodszą córkę Ludmiłę.

Tymczasem okazuje się z załączonej metryki, iż ta córka Antonina urodziła się 22. sierpnia 1874, że więc dopiero w dniu 22. sierpnia b. r. osiągnie 20 lat i że przeto matka powinna do tego czasu pobierać dla niej dodatek na wychowanie, albowiem art. 46 ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 (tytuł 10) stanowi wyraźnie, że dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko ukończy dwadzieścia lat.

A tak w niniejszym przypadku nie może być mowy o drodze łaski, tylko należy zastosować przepis obowiązującej ustawy.

Z tej przyczyny wnosi Komisya szkolna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Józefy Danilewiczowej wdowy po nauczycielu ludowym o przeniesienie dodatku na wychowanie starszej córki Antoniny na młodszą Ludmiłę lub o udzielenie odpowiedniej zapomogi w drodze łaski odstępuje się Radzie szkolnej krajowej celem zbadania i załatwienia jej w myśl art. 46. tytułu IV. ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach o zaliczenie gminy Krzeszowice do rzędu uzdrowisk.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

W miejscowościach uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska pobierają nauczyciele na mocy art. 12. ustawy szkolnej z dnia 15. czerwca 1892 (dz. u. kr. l. 40) dodatek miejscowy

w kwocie 50 zł. W powyższej petycji domaga się Rada szkolna miejscowa o uznanie gminy Krzeszowice za uzdrowisko i zastosowanie co do tamtejszych nauczycieli przepisu art. 12. rzezczonej ustawy.

Ponieważ sprawa uznania pewnej gminy za uzdrowisko nie należy do kompetencji władzy ustawodawczej, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rady szkolnej miejscowej w Krzeszowicach (l. s. 671 pet. 571) sprawie zaliczenia gminy Krzeszowice do rzędu uzdrowisk odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po poprzednim zbadaniu i orzeczeniu, czy gmina Krzeszowice może być uznaną za uzdrowisko.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Waleryi Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej i dodatku na utrzymanie sierót.

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejmie!

Walerya Iwańska jest wdową po nauczycielu z Dąbrowej powiatu Chrzanowskiego, zmarłym 29. listopada 1893. Nauczyciel ten według twierdzenia w petycji wyrażonego skutkiem wypadków z r. 1863 dostał się na Sybir a dopiero po powrocie ztamtąd uzyskał kwalifikację na nauczyciela i poświęcił się zatem dopiero w późniejszym swym wieku temu zawodowi. Obowiązki nauczycielskie pełnić miał przez lat 18, ale ciągle prowizorycznie, będąc z jednej posady często przenoszony na inną. Skutkiem tego wdowa z trojgiem małych dzieci z których najstarsze liczy 4 lata nie ma prawa do żadnej emerytury i znajduje się w najokropniejszej nędzy.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli gdzie to w tym wypadku droga łaski powinna być zastosowana. Atoli bez zbadania wszystkich okoliczności w petycji przytoczonych nie może

komisya szkolna wystąpić z merytorycznym wnioskiem i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby petycję Waleryi Iwańskiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski emerytury wdowiej i dodatku na utrzymanie sierót (l. s. 1300) zbadał i po porozumieniu się z Radą szkolną krajową odpowiedny wniosek na następnej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Majewskiego, b. nauczyciela szkoły ludowej w Pawłosiowie (pow. Jarosławski) o przyznanie w drodze łaski stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski junior ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski junior (czyta):

Wysoki Sejmie!

Antoni Majewski służył w zawodzie nauczycielskim lat blisko 30 nienagannie tj. do r. 1889 W roku 1889 wytoczono przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne z powodu naruszenia obyczajności w obec dziewcząt szkolnych.

Gdy z przedłożonych c. k. Radzie szkolnej krajowej aktów dochodzenia okazało się, że niemoralne zachowywanie się Majewskiego miało charakter w wysokim stopniu gorszący — akta odstąpiono c. k. Sądowi karnemu w Przemyślu a Majewskiego zasuspendowano, wyznaczając mu na czas suspenzyi alimentację o rocznej kwocie 200 zł. równającej się $\frac{2}{3}$ pobieranej płacy. Dopiero na podstawie prawomocnego wyroku c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 25. stycznia 1892 l. 3673, którym Majewskiego zasądzono za przekroczenie z §. 516 u. k. na karę trzydniowego aresztu i po przeprowadzonym wskutek tego śledztwie dyscyplinarnem z którego okazało się, że Majewski w czasie czynnej służby na posadzie w Pawłosiowie dopuszczał się w obec dziewcząt szkolnych, w najwyższym stopniu nieprzyzwoitych i niemoralnych czynów (których z powodu ich

drastycznej natury nie podobna tu wymieniać) został nauczyciel ten orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 7. czerwca r. 1893 L. 7761 z publicznego zawodu nauczycielskiego wydalony.

Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 8. grudnia 1894 r. L. 21.222 nieuwzględniło wniesionego przez Majewskiego przeciw powyższemu orzeczeniu dyscyplinarnemu rekursu, zaczem Majewski z dniem 8. grudnia 1893 utracił na zawsze posadę nauczycielską, a z końcem grudnia 1893 i wszelką alimentację

Wobec faktów wykazanych w śledztwie, faktów uwłaczających godności stanowiska nauczycielskiego, podkopujących powagę szkoły, szczepiących zepsucie zamiast zdrowia moralnego w dziatwie szkolnej, petycja Majewskiego, mimo 30-letniej nienagannej służby na względy nie zasługuje; komisya z uznaniem konstataje sprawiedliwą surowość Władz szkolnych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Antoniego Majewskiego byłego nauczyciela szkoły ludowej w Pawłosiowie o przyznanie w drodze łaski stałego zaopatrzenia przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Henryka Lerela, b. stałego nauczyciela szkoły ludowej w Ujsołach (pow. Żywiecki) o nadanie mu jego stałej posady i wyasygnowanie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca p. Stan. Tarnowski (jun.) ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Tarnowski (jun.) (czyta):

Wysoki Sejmie!

Henryk Lerel rozpoczął służbę nauczycielską z dniem 1. września 1875 r. na tymczasowej posadzie w Nowicy; reskryptem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 4. września 1879 r. L. 7979 mianowany został stałym nauczycielem w Ujsołach.

Lerel wniósł w r. 1886 podanie o przyznanie 1-go dodatku pięcioletniego; c. k. Rada krajowa wstrzymała jednak załatwienie tego

podania aż do wyniku śledztwa dyscyplinarnego, będącego wówczas w toku przeciw petentowi.

Ze śledztwa przeprowadzonego okazało się, że Lerel na posadzie w Ujsołach zajmował urząd pisarza gminnego bez zezwolenia władz szkolnych, dalej trudnił się pisarstwem pokątnem, zaniedbywał powierzoną mu szkołę pod każdym względem a nadto zachowywał się wobec przełożonych swoich zupełnie nie odpowiednio.

Za te przewinienia postanowiła c. k. Rada szkolna krajowa orzeczeniem z dnia 21. września 1887 L. 11594 przenieść Lerela w drodze dyscyplinarnej na posadę rzeczywistego nauczyciela z dotychczasową płacą do szkoły 2-klasowej w Suchej, odmawiając mu równocześnie 1-go dodatku pięcioletniego, na mocy Art. 26. ust. z 1. stycznia 1889.

Lerel nie poddał się temu orzeczeniu, lecz wniósł najpierw przedstawienie do c. k. Rady szkolnej krajowej, które nie zostało uwzględnione, a następnie prośbę o urlop trzymiesięczny dla poratowania zdrowia. Świadcstwo lekarza powiatowego stwierdziło, że Lerel jest zupełnie zdrow, wskutek czego odmówiono mu urlopu, wzywając go na nowe miejsce służbowe.

Na to wniósł Lerel podanie o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu rzekomej niezdolności fizycznej do służby. Po ponownem zbadaniu stanu zdrowia Lerela przez lekarza powiatowego i sprawdzeniu, że tenże jest zupełnie zdolny do służby zawodowej, c. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 19. października 1888 r. L. 15763 i tę prośbę załatwiła odmownie, wzywając ponownie Lerela, aby do dni ośmiu udał się na posadę do Suchej. Lerel nie zgłosił się na posadę, lecz wniósł ponowną prośbę o przeniesienie w stan spoczynku.

Reskryptem z dnia 9. stycznia 1889 L. 20443 odrzucono i tę prośbę a zarazem orzekła c. k. Rada szkolna krajowa, że Lerel z powodu samowolnego opuszczenia posady utracił prawo do emerytury.

Na wniesiony przez Lerela rekurs, zatwierdziło Ministerstwo wyzn. i oświec. orzeczenie c. k. Rady szkolnej krajowej dyscyplinarne, natomiast uchyliło orzeczenie o odmówieniu prawa do emerytury z powodu, iż motywa tegoż były oparte na orzeczeniu jeszcze nie prawomocnem.

W skutek tego Lerel zgłosił się wprawdzie na posadę w Suchej dnia 31. października 1890,

lecz już 7. listopada 1890 r. opuścił tę posadę, wnosząc prośbę o 3 miesięczny urlop a następnie o przeniesienie w stały stan spoczynku.

Po ponownem zbadaniu stanu zdrowia Lercla przez lekarza powiatowego, gdy nie zostało stwierdzonem, aby tenże był fizycznie niezdolnym do służby zawodowej, a Lercel pomimo ponownych wezwań na posadę nie powrócił, orzekła c. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z d. 12. lutego 1891 r. l. 1.281, że Lercel samowolnie opuścił służbę nauczycielską i tem samem w myśl art. 35. ust. z dn. 1. stycznia 1889. dz. u. kr. Nr. 16 utracił wszelkie prawa do traktowania go jako nauczyciela szkół ludowych, a względnie utracił prawo do emerytury. Wniesionego przeciw temu orzeczeniu rekursu Lercla, nie uwzględniło Ministerstwo wyzn. i oświec. reskryptem z dnia 11. listopada 1891 l. 8.888.

W obec powyż przedstawiającego się przebiegu sprawy, komisya uważając petycję Lercla za bezpodstawną wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Henryka Lercla, byłego stałego nauczyciela szkoły ludowej w Ujsołach, o nadanie mu stałej jego posady i wyasygnowanie dodatków pięcioletnich Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Bazylego Pawlaka, nauczyciela szkoły ludowej w Dołhomościskach o przyznanie pierwszego dodatku pięcioletniego od 1. czerwca 1893 i posunięcie na wyższy stopień płacy.

Sprawozdawca p. Stan. Tarnowski (jun.) ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Tarnowski (jun. czyta):

Wysoki Sejmie!

Bazyli Pawluk mianowany dekretem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 25. maja 1888 L. 7236 stałym nauczycielem szkoły ludowej w Hodynjach od 1. czerwca 1888, w myśl art. 13 ustawy z dnia 15 czerwca 1892 przypadłał by mu zatem pierwszy dodatek pięcioletni od dnia 1. czerwca 1893.

Ponieważ jednak nauczycielowi temu z powodu stwierdzonego zeznania świadków przy dochodzeniu dyscyplinarnem pobierania podarków za pośrednictwo w uwalnianiu dzieci od uczęszczania do szkoły, i za wystawianie świadectw szkolnych, c. k. Rada szkolna krajowa prawomocnem orzeczeniem z dnia 11. grudnia 1889 roku l. 22250 udzieliła nagany, odmówiono mu reskryptem tejże c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 11. lipca 1893 r. L. 12921 i z dnia 7. października 1893 L. 21160 przyznania tego dodatku pięcioletniego a to na mocy art. 25. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 wedle którego każda udzielona nagana odracza przyznanie dodatku 5-cioletniego o lat trzy.

Wobec tego pierwszy dodatek 5-cioletni można przyznać Pawlakowi w razie jeżeli dalsza jego służba będzie nienaganną i skuteczną, dopiero od dnia 1. czerwca 1896

Reskryptem c. k. Rady szkolnej krajowej z 1892 roku L. 17175 posunięto Pawlaka na stopień płacy 350 zł. od dnia 1. lipca 1892. Na stopień płacy 400 zł. nie może być obecnie petent posunięty, gdyż w okręgu Mościskiem w szkołach ludowych V. klasy płacy nie wakuje obecnie żadna posada nauczycielska z płacą 400 zlr.

W myśl tego sprawozdania komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Bazylego Pawlaka stałego nauczyciela szkoły ludowej w Dołhomościskach (pow. Mościska) o przyznanie pierwszego dodatku 5-cioletniego od 1. czerwca 1893 r. i posunięcie tegoż na stopień płacy w kwocie 400 zł. w. a. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Zwierzchności gminnej w Rozkochowie (pow. Chrzanowski) o przyznanie Romualdowi Olszewskiemu, nauczycielowi tamże, kosztów przeniesienia z Chełmka do Rozkochowa w kwocie 35 zł.

Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski (jun.) ma głos

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski (jun.) (czyta):

Wysoki Sejmie!

Romuald Olszewski z powodu nietakto-wnego postępowania popadł w różne rozterki z Zwierzchnością gminną i członkami gminy w Chełmku — tak, że stał się tam niemożliwym. C. k. Rada szkolna krajowa reskrytem z dnia 29. marca 1892 L. 12.541 przeniosła Olszewskiego z Chełmka do Rozkochowa — ze względu służbowych. W aktach nie ma śladu, ażeby Olszewski prosił o zwrot tych kosztów, które mu się słusznie należą, a o które właściwie on a nie Zwierzchność gminna upominać się winien, sprawa ta w drodze urzędowej tylko rozstrzygnięta być może i powinna, z tego powodu komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Zwierzchności gminnej w Rozkochowie, o zwrot kosztów przeniesienia w kwocie 35 zł. a. w. nauczycielowi szkoły tamtejszej Romualdowi Olszewskiemu odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do urzędowego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Romualda Olszewskiego, nauczyciela przy szkole ludowej w Rozkochowie o przyznanie mu drugiego dodatku 5-letniego.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (jun.) ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Tarnowski (jun. czyta):

Wysoki Sejmie!

Romuald Olszewski zamianowany został dekretem c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 24. października 1877 r. l. 10.045 stałym nauczycielem w Filipowicach.

Pierwszy dodatek pięcioletni otrzymał w myśl obowiązujących przepisów w 5 lat po zamianowaniu t. j. od 1. listopada 1882 r.

Drugi dodatek pięcioletni należałby mu się od 1. listopada 1887 r. gdyby służba jego była w czasie od 1. listopada 1882 do 1. listopada 1887 nienaganną. Przeciw petentowi jednak były w tym czasie wnoszone skargi ze strony zwierzchności gminnej o katowanie dzieci i wymuszanie podarunków świątecznych, w skutek czego

wytoczone zostało przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne, na podstawie którego reskrytem c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 5. grudnia 1887 l. 17.450 udzielono mu dyscyplinarnej nagany a zarazem przeniesiono ze względu służbowych do Chełmka.

Olszewski w Chełmku ponownie dopuścił się tych samych nadużyć co w Filipowicach i reskrytem c. k. Rady szkolnej kraj. z dn. 5. stycznia 1892 l. 25.173 otrzymał ponownie dyscyplinarną nagane.

W skutek skarg powtarzających się od r. 1891 i zatargów z gminą, został Olszewski jeszcze przed ukończeniem dyscyplinarki przeniesiony z urzędu do Rozkochowa reskrytem c. k. Rady szkolnej kraj. z dn. 29. marca 1892 l. 12.541.

Nagana udzielona Olszewskiemu jak wyżej w dniu 5. grudnia 1887, odroczyła przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego o trzy lata; mógł więc Olszewski otrzymać drugi dodatek pięcioletni od 1. listopada 1890 r.

W aktach c. k. Rady szkolnej kraj. nie ma śladu, aby Olszewski o ten dodatek się upominał, nie ma też żadnego w tej sprawie przedłożenia Rady szkolnej okręgowej.

Zważywszy, że drugi dodatek pięcioletni od dnia 1. listopada 1890 r. rzeczywiście Olszewskiemu przypadałby — komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Romualda Olszewskiego, nauczyciela szkoły ludowej etatowej w Rozkochowie o przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Jana Szafranca, nauczyciela szkoły w Jelesni, o zwrot kwoty 50 zł. za wynajęcie mieszkania w Jelesni, załatwienie sprawy dyscyplinarnej i przyznanie drugiego dodatku 5-letniego.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski (jun.) ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Tarnowski (jun. czyta):

Wysoki Sejmie!

Petent w długim wywodzie naprowadza, jakoby padł ofiarą intrygi i prześladowania inspektora okręgowego p. Lasona w porozumieniu z zarządcą lasów państwa żywieckiego; akta dotyczące tej sprawy wykazują, co następuje:

Reskrypsem z d. 2. sierpnia 1890 r. l. 12.602 wzbroniła c. k. Rada szkolna krajowa Janowi Szafrancowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Soli zatrudniać się pisarstwem gminnym, z powodu, że tenże otrzymał upomnienie z Rady szkolnej okręgowej w Żywcu za zaniedbanie szkoły i nieskuteczną pracę.

W sprawie dyscyplinarnej przeciw Szafrancowi wydała c. k. Rada szkolna krajowa orzeczenie z dn. 10. marca 1891 l. 4.261, mocą którego został tenże, za ubliżające stanowi nauczycielskiemu postępowanie tak w szkole jak i poza szkołą, w drodze dyscyplinarnej z tymi samymi poborami, przeniesiony na posadę młodszego nauczyciela do 3-klasowej szkoły w Jeleśni.

Wniesiony przeciw temu orzeczeniu rekurs Szafranca do Ministerstwa wyz. i oświec. został odrzucony reskrypsem z dn. 30. czerwca 1891 l. 12.003.

Zważywszy, że:

Co do 1-go z powodu przeniesienia w drodze dyscyplinarnej petycyja o zwrot 50 zł za wynajęcie mieszkania w Jeleśni nie zasługuje na uwzględnienie.

Co do 2-go sprawa dyscyplinarnego dochodzenia załatwiona została powołanym wyżej reskrypsem ministerjalnym.

Co do 3-go w skutek prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego zostało petentowi odmówione rozporządzeniem z dnia 13. września 1892 l. 17.704 przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego — komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Jana Szafranca, nauczyciela szkoły ludowej w Jeleśni, o zwrot kwoty 50 zł. w. a. za wynajęcie mieszkania tamże, o załatwienie sprawy dyscyplinarnej i przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gminy Krynicy o subwencję 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franz. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Pomimo, że proponowana droga, jako lokalna i niełącząca ważniejszych punktów okolicy, jest pozbawioną znaczenia dróg (komunikacyjnych ważnych), to jednak jest pożądaną i pożyteczną, bo gmina Krynica jako zakład zdrojowy potrzebuje przyjemnych i łatwych w dalsze góry wycieczek, a tych właśnie nie ma z powodu złych komunikacji, pomimo że jest położoną w uroczej okolicy.

Normalny rozwój zakładów zdrojowych uważanym jest powszechnie za bogactwo i chlubę krajową, zatem i podniesienie zakładu Krynicy, nie powinno być obojętnem krajowi i z przyjemnością witać należy to poczucie obowiązku u radców gminy Krynicy.

Rada gminna Krynicy nie poparła wprawdzie swej petycyi, żądanymi a potrzebnymi alegatami, jak wykazaniem przeznaczonych na wybudowanie tej drogi funduszy kosztorysem i t. d. jednak równocześnie wniosła podanie do Wydziału krajowego o pomoc techniczną, która będzie miała zadanie te wszystkie braki wypełnić.

Z powyż wymienionych powodów komisya drogowa wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu petycyę rady gminnej Krynicy do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. So wzgladu na spizeniu poru i na brak kompletu stawljaju wnesenje, szczyoby dyskusyja nad tym przedmetom a takoz i zasidanie widroczyty.

P. Stan. hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. St. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Co do kwestyi kompletu, jako drugiego argumentu za odroczeniem dyskusyi i przerwaniem posiedzenia nie przemawiam, bo to nie należy do mnie.

Co do opóźnionej pory, to korzystam z tej sposobności, aby dać wyraz innemu przekonaniu, pragnąc aby bez względu na opóźnioną porę wyczerpać cały porządek dzienny, tem bardziej że 10 minut po trzeciej nie jest tak bardzo spóźnioną porą, aby dalej obradować nie można.

Marszałek. Co do mnie, nie mogę w każdej chwili wiedzieć, czy jest komplet czy nie, bo są chwile, gdzie bardzo wielu posłów wychodzi na korytarze. Już teraz uprzedzam, że miałem zamiar dojść do punktu 22. i ze względu, że Wys. Izba obraduje już przeszło cztery godziny, odroczyć posiedzenie na jutro. Ale ponieważ poruszono kwestye kompletu, dlatego muszę prosić pp. sekretarzów o skonstatowanie.

(Po obliczeniu).

W tej chwili kompletu nie ma, posiedzenie zaraz zamknę.

Proszę o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia, które się odbędzie o godzinie 11.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Środę dnia 7. lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policyi miejscowej przekazane zostają ustanowionemu przez rząd organowi rządowemu.

Sprawozdawca poseł Łączyński.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego

współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasięka o przesunięcie prawego wału Dunajca.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu kościelnego w Pniewie o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Josefsdorf (pow. Mieleckiego) o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i Reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1893.

Sprawozdawca poseł Sala.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzeln, folwarku i torfiarni w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866.

Sprawozdawca większ. kom. p. Merunowicz.

Sprawozdawca mniej. kom. p. Okuniewski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i w Krakowie o subwencyę z fundusów krajowych.

Sprawozdawca p. Czyżewicz.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie.
Sprawozdawca p. Marchwicki.
13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (pow. Tarnopolski) a przyłączenia go do gminy Chodaczków wielki w tym samym powiecie.
Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.
14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.
Sprawozdawca p. Krzysztofowicz.
15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły.
Sprawozdawca p. Krzysztofowicz.
16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego, dyetaryusza Wydziału kraj. o udzielenie veniae aetatis et studiorum.
Sprawozdawca p. Krzysztofowicz.
17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Juliana Jamińskiego dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale kraj. o udzielenie veniae aetatis.
Sprawozdawca p. Hamorak.
18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem.
Sprawozdawca p. Hamorak.
19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Sabiny Hoffmanówniej i innych o wliczenie lat służby do emerytury.
Sprawozdawca p. Rayski.
20. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencyę 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarneho Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.
Sprawozdawca p. Frań. Jędrzejowicz.
21. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłazczony.
Sprawozdawca p. Midowicz.
22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.
Sprawozdawca p. Merunowicz.
23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.
Sprawozdawca p. Merunowicz.
24. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.
Sprawozdawca p. Merunowicz.
25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.
Sprawozdawca p. Merunowicz.
26. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.
Sprawozdawca p. Michalski.

Marszałek. Podaję do wiadomości Wys. Izby, że komisya solna się ukonstytuowała, wybierając przewodniczącym p. hr. Męcińskiego, zastępcą p. Gnoińskiego Jana, sekretarzem p. Duklana Słoneckiego.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 15. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie, 5 sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 7. Lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Witosławskiego i Jana Gnoińskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Potoczka w sprawie regulacji Dunajca w pow. Nowo-sądeckim. — Uchwała przydzielania dotąd wszystkich petycyj budżetowych Wydziałowi krajowemu — Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, którą w mieście Przemysłu pewne czynności policji miejscowej przekazane zostają ustanowionemu przez rząd organowi rządowemu. Głosy pp. Dworskiego, W. Dzieduszyckiego, Komisarza rządowego i sprawozdawcy Łączyńskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Rozprawa ogólna nad tem. — Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Struskiewicza i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Rozprawa szczegółowa. — Głosy pp. Dzieduszyckiego z poprawkami, Stadnickiego Jana z poprawką, Popowskiego i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Przyjęcie wniosków komisji z poprawkami Dzieduszyckiego Klemensa i Stadnickiego Jana. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięcie prawego wału Dunajca. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu kościelnego w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Josefisdorf (pow. Mieleckiego) o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i Reprezentacjami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. — Głos p. Huryka z wnioskiem i sprawozdawcy Jędrzejowicza Adama. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. za czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1893. — Głos p. Niedzielskiego z wnioskiem i sprawozdawcy p. Sali. — Przyjęcie wniosku komisji z dodatkiem p. Niedzielskiego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzelnii, folwarku i torfiarni w Dublinach — Głosy pp. Frańc. Jędrzejowicza, Rozwadowskiego, Wereszczynskiego, Langiego, ponownie Rozwadowskiego i sprawozdawcy Jędrzejowicza Stan. — Uchwalenie wniosków komisji. — Rozprawa nad rezolucjami komisji. — Głosy pp. Stadnickiego Stan. z wnioskiem Rutowskiego, Tarnowskiego Jana, Wereszczynskiego, Struskiewicza i sprawozdawcy St. Jędrzejowicza. — Uchwalenie rezolucyj z poprawką p. Stadnickiego Stanisława. — Porządek dzienny 16 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszkowski Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Duklan Słonecki i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów: 110.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 13. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 14. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia. O urlopy prosili pp. Witosławski i Jan Gnoiński do końca sesyi. Kto się z udzieleniem tych urlopów zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są udzielone.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

P e t y c y e

wniesione po dzień 7. lutego 1894.

1354. L. s. 1.131. Gmina Swiniar przez p. Hoszarada o koncesyę do poboru opłat od przewozu na rzece Wiśle pod Sierostawicami — do Wydziału kraj. jako komisyi.

1355. L. s. 1.132. Preis Samuel, dzierżawca myta kraj. w Przeworsku przez p. Żardeckiego, o znizzenie dzierżawy — do komisyi drogowej.

1356. L. s. 1.133. Gmina Smolnik przez p. Antoniewicza, o zasiłek na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

1357. L. s. 1.134. Klimkowicz Bazyli przez p. Herasymowicza, o zapomogę z powodu powodzi — do kom. gosp. kraj.

1358. L. s. 1.135. Gmina Niewistki przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1359. L. s. 1.136. Gmina Malawa przez p. Żardeckiego jak wyżej — do kom. budżet.

1360. L. s. 1.137. Kozłowski Kazimierz przez p. Męcińskiego, o zapomogę z powodu powodzi — do kom. budżetowej.

1361. L. s. 1.138. Gmina Krzemienna przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1362. L. s. 1.139. Gmina Temeszów przez tegoż p. jak wyżej — do kom. budżetowej.

1363. L. s. 1.140. Górski Gabryel przez p. Bryczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

1364. L. s. 1.141. Gmina Niżankowice przez p. Kozłowskiego, o znizzenie prestacyi na płacę nauczyciela — do kom. budżetowej.

1365. L. s. 1.142. Gmina Ostruszy przez p. Klemensiewiczza jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1366. L. s. 1.143. Nauczycielstwo w Czerniawie przez p. Stadnickiego Stan., o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.

1367. L. s. 1.144. Hołubowicz Jan, emeryt. nauczyciel przez p. Fruchtmana, o dodatek 5-cio letni — do kom. szkolnej.

1368. L. s. 1.145. Mykietyń Teodor, nauczyciel w Ciemierzynicach przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1369. L. s. 1.146. Galic. Towarzystwo gospodarskie brodzko-kamioneczko-złoczowski przez p. Pilata, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1370. L. s. 1.147. Gmina Haczów przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelacyę, udzielam głosu p. Komisaszowi rządowemu.

Komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 1. lutego b. r. przez posłów p. Potoczka i tow. w sprawie wykonywania budowli wodnych na rzece Dunajcu, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Uwzględniając krytyczne położenie gmin: Naszacowice, Podegrodzie, Stadło, Mostki, Wyglanowice, które znacznych szkód doznają od Dunajca, zarządziło c. k. Namiestnictwo jeszcze w roku 1887 sporządzenie projektu regulacyjnego dla tej części Dunajca, a w latach 1883 i 1889 przedstawiło wys. Ministerstwu spraw wewnętrznych wnioski na wykonanie tej regulacyi. Interesowane

gminy pouczone, że niezbędne do budowli wodnych na rzekach, niestojących pod wyłączną pieczęą rządową, datki mogą być uiszczone w gotówce, materiałach lub robociznie, złożyły wówczas deklarację, że do kosztów budowy przyczynią się $\frac{1}{3}$ częścią, jak to w całym kraju się dzieje.

Wys. Ministerstwo zatwierdziło projekt regulacyjny reskryptami: z 2. marca 1889 i 15. lipca, L. 1.104 i L. 10.043 i przyznało zasiłek w wysokości $\frac{1}{3}$ części kosztów budowy, a taki sam zasiłek przyznał Wydział krajowy. Jednakowoż, mimo zapewnienia owych zasiłków, wynoszących $\frac{2}{3}$ kosztów, wykonanie nie przyszło do skutku, gdyż gminy odmówiły następnie rozpoczęcia robót i wszelkiego współdziałania w kosztach budowy, a przedstawienia c. k. Starostwa w Nowym Sączu, w celu nakłonienia ich do pozostania przy pierwotnej deklaracji i użycia przyznanej już i rozporządzalnej subwencji, pozostały bez skutku. Co było przyczyną tego zachowania się gmin, szkodliwego dla nich samych, nie wiadomo; c. k. Starostwo w Nowym Sączu przypisuje je błędnemu przekonaniu, którego, mimo wszelkich przedstawień, zwalczyć nie mogło, że Państwo regulację Dunajca przeprowadzi nawet bez współdziałania konkurentów. Przedsięwzięto więc wszystko, co czyni się zwykle dla obrony nadbrzeżnych posiadłości, i co interesenci jako dobrodziejstwo uważają, a że regulacja nie nastąpiła, to było skutkiem zachowania się wymienionych gmin w ogólności, a w szczególności gmin: Stadło i Podegrodzie; bez wciągnięcia zaś przestrzeni pod Stadłem i Podegrodziem, regulacja Dunajca jest w tej okolicy wręcz niemożliwą.

W obec tego stanu rzeczy postanowiono zamiechać wszelkich dalszych kroków w tej sprawie jak długo zachowanie gmin się nie zmieni; o takiej zmianie jednak dotąd c. k. Namiestnictwu nie wiadomo.

Że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy regulację przestrzeni Dunajca między Gołkowicami i Nowym Sączem, w której powyższe gminy leżą, mają na oku, dowodzi budżet krajowy, w którym na propozycję c. k. Namiestnictwa od roku 1890, co rok dla tej przestrzeni wstawioną jest kwota 2000 zł. jako zasiłek z funduszu krajowego, użyty wobec dziwnego stanowiska rzeczonych gmin, widocznie źle informowanych i pouczonych, dotychczas tylko w małej części około Nowego-Sącza.

Ponieważ z ustępów interpelacji, w których jest mowa o zniszczeniu włościańskich gruntów na lewym brzegu Dunajca i o budowlach na przeciw-

ległej prawej stronie, wpychających rzekomo wody w chłopskie grunta, możnaby utworzyć sobie obraz, jakoby te dwie grupy, jedna z budowłami, druga bez nich, leżały naprzeciwko siebie, przeto winnem tu podnieść, że tak nie jest, albowiem grupy te są o kilkanaście kilometrów od siebie oddalone; jedna leży powyżej, a druga leży poniżej Nowego Sącza. Gminy Podegrodzie, Mostki, Stadło, Wyglanowice leżą wyżej Nowego Sącza i niema naprzeciw nich żadnych budowli, a uwagi interpelacji, odnoszącej się do pozostawienia bez pomocy gmin poniżej położonych są mylne i nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, gdyż tam wykonywają się liczne budowle tak samo pod gruntami włościańskimi, jak pod dworskimi. I tak pod Swiniarskiem przy samym Nowym Sączu, gdzie Dunajec niema właściwego koryta, lecz rozlewa się po szerokiej dolinie kilku ramionami, zarządzono wykonanie licznych zamknięć tych ramion, aby wodę skoncentrować, a następnie, zapomocą budowli bieg rzeki ustalić.

W Chełmcu wykonano bardzo liczne i znaczne budowle wodne przy współdziałaniu gminy w stosunku $\frac{1}{3}$ części kosztów, a gdy gmina wskutek pożaru podupadła i nie była w możności ponosić przypadających na nią ciężarów, pokrył i pokrywa obecnie fundusz budowli wodnych wspólnie z funduszem krajowym całe koszty budowy. W Rdziszowie i w Łążku ad Dąbrowa, wykonywa obecnie wielkie budowle wodne, które zarazem chronią własność włościan, wcale się od przyczynku do kosztów nie usuwających, fundusz budowli wodnych i zarząd kolei państwowych. W Marcinkowicach prawie na całej długości brzegi są zabudowane, a zabudowanie luki pozostałej jeszcze przed gruntami włościanina Andrzeja Wojsy, oddano temuż w przedsiębiorstwo, jako właścicielowi przyległego gruntu za zasiłkiem $\frac{2}{3}$ części kosztów budowy z funduszu budowli wodnych i z funduszu krajowego.

Wojsca wcale więc tamy swoim kosztem nie buduje, tylko przyczynia się do niej $\frac{1}{3}$ częścią, tak jak wszyscy, którzy swój interes rozumieją.

Twierdzenie, jakoby budowle wodne tylko przy dworskich gruntach wykonywano, jest z prawdą nie zgodne, a że tak jest, dowodem miejscowości nad Dunajcem: Chełmiec, Czaniec, Kurów i inne — miejscowości nad innymi rzekami nie wymieniam — gdzie buduje się pod gruntami włościańskimi i gdzie gminy objęły z pożytkiem dla siebie wykonanie budowli.

Gdzie tylko konkurencja jest skłoną przy-
czynić się do kosztów budowy w gotówce, mate-
ryałach lub robociznie, tam brzegi się zabezpiecza,
gdzie zaś pomimo w oczy bijących korzyści regu-
lacyi, interesenci zachowują się obojętnie, albo
oczekują pomocy bez żadnego ze swej strony
przyczynku, tam budowie z ich tylko winy i z ich
tylko szkodą do skutku przyjść nie mogą.

Marszałek. W sprawie formalnej udzie-
lam głosu p. Stanisławowi hr. Badeniemu.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Mam zaszczyt
podać do wiadomości Wysokiego Sejmu, że komi-
sya budżetowa czynności swoje nad budżetem
skończyła i budżet zamknęła. Wskutek tego po-
zwoleń sobie przedłożyć wniosek, ażeby Wysoki Sejm
uchwalił zechciał, by odtąd wszystkie petycje,
które z powodu treści swojej były odsyłane do
komisji budżetowej, z dniem dzisiejszym były od-
syłane do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem
p. Stanisława Badeniego, raczy rękę podnieść.
(Większość). Wniosek jest przyjęty.

W sprawie formalnej prosili jeszcze o głos
p. Jan Tarnowski.

P. Jan hr. Tarnowski. Prosiłem o głos,
ażeby upraszać Wysokiej Izby o odesłanie do wy-
branej wczoraj komisji solnej trzech petycji,
które z treści swojej kwalifikują się pod obrady
tej komisji, t. j. petycję, l. s. 336. oddziału go-
spodarczego łańcuckiego, petycję l. s. 964. w spr-
awie soli bydłowej i petycję l. s. 1.293, również
w sprawie soli bydłowej.

Upraszam Wysokiego Sejmu o odesłanie tych
petycji do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p.
Jana Tarnowskiego, raczy rękę podnieść. (Wię-
kszość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do
porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłoże-
niu rządowem z projektem ustawy, którą w mie-
ście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej
przekazane zostają ustanowionemu przez rząd or-
ganowi rządowemu. (Alleg. 151.).

Sprawozdawca poseł Łączyński ma głos.

Sprawozdawca p. Łączyński (zaczyna
czytać sprawozdanie z Alleg. 151.).

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania spra-
wozdawcę.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia
p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto
się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść.
(Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Spra-
wozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pro-
jekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie
Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem, którą w mieście Przemyślu pewne
czynności policji miejscowej przekazane zostają
ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd
organowi rządowemu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-
kowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

W mieście Przemyślu zostają na mocy po-
stanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy kra-
jowej z dnia 13. marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24.
wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*,
g i *h* czynności policji miejscowej mianowicie:
1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mie-
nia, 2) policja nad czeladzią i wyrobnikami, nie-
mniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej,
3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną —
przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez
Rząd organowi rządowemu.

§. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Mi-
nistrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy
do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta).

§. 1.

W mieście Przemyślu zostają na mocy po-
stanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy kra-
jowej z dnia 13. marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24.
wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*,
g i *h* czynności policji miejscowej mianowicie:
1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mie-
nia, 2) policja nad czeladzią i wyrobnikami, nie-
mniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej,
3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną —

przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Jeżeli ustawa gminna w §. 23. w ostatnim ustępie postanawia, że pojedyncze czynności własnego zakresu działania gmin mogą tylko z wyższych względów państwowych i wskutek ustawy krajowej być przekazane organom rządowym, to ścisła konsekwencja z tego wypływa, że Wysokiemu Sejmowi przysłuży prawo oceny, czyli tego rodzaju wyższe względy państwowe istnieją lub nie. W §. 1. projektu do ustawy, proponuje komisya gminna przekazanie organom rządowym czynności policji miejscowej w §. 23. lit. *b*, *g* i *h* określonych. Otóż jakkolwiek przyznaję i przyznać muszę, że co do czynności w §. 23. lit. *b* określonych zachodzą w zupełności te względy wyższe państwowe, które wymagają ze względu na położenie Przemyśla, ze względu na to, że jest ludność wielka, że Przemyśl jest twierdzą pierwszorzędą, które wymagają przekazania czynności tym ustępem określonych organem rządowym. Nie można jednak przyznać, że zachodzą względy te same co do ustępów *g* i *h* §. 23.

Powody, które komisya gminna przytacza, nie przekonują mnie bynajmniej o istnieniu takich wyższych względów. Co do lit. *g* ogranicza się komisya gminna do twierdzenia, że ze względu na ważność miejscowości pożądanem jest, aby dział ten policji miejscowej przeszedł w ręce organu rządowego. Co do ustępu *h* twierdzi komisya gminna, że połączenie i tej czynności w jednym ręku ułatwiłoby utrzymanie spokoju i porządku publicznego i powiększyłoby bezpieczeństwo osób. Otóż, zdaniem mojem, ułatwienie wykonywania policji państwowej nie może być jeszcze uważane jako taki wyższy wzgląd państwowy, któryby usprawiedliwił odjęcie gminie części agend policji miejscowej i przekazanie onej policji rządowej. Zdaje mi się, że i c. k. Rząd pierwotnie był tego zdania, że wystarcza przyjęcie przez organa rządowe agend policji miejscowej w §. 23. lit. *b* określonych, albowiem, jeżeli mnie pamięć nie myli, reskryptem z 20. marca 1893. wezwaną została Rada miejska Przemyśla do oświadczenia się tylko co do przekazania czynności w §. 23. lit. *b* określonych, dotąd do własnego zakresu działania gminy należących na organa rządowe. O innych czynnościach nie było tam wzmianki. Otóż sądzę, że zdanie, iż pożądanemby było połączenie tych

czynności także z czynnościami innemi policji państwowej, nie wystarcza do uzasadnienia odjęcia tego działu policji miejscowej gminie, a przekazania onej organom państwowym, szczególnie, jeżeli się zważy że ustawa gminna daje dostateczną rękojmię, że czynności tego działu muszą i powinny być należycie przez gminę wykonywane. W §. 110. ustawy gminnej czytamy, że w razie, jeżeliby gmina nie wykonywała należycie obowiązków ustawą na nią nałożonych w zakresie własnym, natenczas służy c. k. Starostwu prawo w razach nagłych samemu, w razach, gdy nie zachodzi nagłość w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, na koszt, niebezpieczeństwo i stratę gminy, zarządzić co potrzeba.

Otóż, jeżeli, zdaje mi się, nie zachodzą wyższe względy państwowe do odjęcia tych dwóch agend policji miejscowej gminie miasta Przemyśla, to zdaniem mojem, odjęcie tych agend i przeniesienie ich na Rząd byłoby może szkodliwem, a prowadziłoby niewątpliwie, ze względu na to, że kompetencya władzy rządowej nie byłaby ściśle co do tych dwóch ustępów ograniczoną, do częstych kolizji i częstych sporów, o to, co do gminnych a co do rządowych organów należy. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że wedle przepisu §. 53. ustawy gmin. służy prawo karania za przekroczenia i przestępstwa policyjne, które nie należą do zakresu działania Sądu lub Starostw, burmistrzowi, zaś wedle §. 63. także aż do wysokości 10 guldenów, magistratowi. — Otóż, co do ustępu §. 20. lit. *b*, dotyczącego jedynie bezpieczeństwa osób i ich mienia, nie może między organem rządowym, a z drugiej strony magistratem, czy burmistrzem lub gminą zająć najmniejsza kolizya, bo wyrokowanie w tych sprawach należy wedle tego, czy jest przestępstwem, czy przekroczeniem, czy zbrodnią, zawsze do c. k. sądów. — Inaczej się rzecz ma co do przestępstw w §. 23. lit. *g* i *h* określonych.

Tam władza karania należy do burmistrza ewentualnie do magistratu.

Zaznaczam nadto, że w §. 31. udzielonem jest Radzie miejskiej prawo ustanawiania co do policji miejscowej, o ile nie jest przekazana organom rządowym, kary do 50 guldenów ewentualnie 10 dni aresztu. Otóż w Przemyślu istnieją tego rodzaju rozporządzenia Rady miejskiej, któremi grzywny są ustanowione do tej wysokości, zapewne nie należące do zakresu działań władz rządowych przestępstwa. Pytam zatem i radbym w tym względzie wyjaśnienia, czyli z przekazaniem czynności

w §. 23. lit. *g* i *h* organom rządowym, przechodzi zarazem także prawo karania za przestępstwa przez organa policji rządowej wykryte w tym kierunku. Pytam dalej, czyli istniejące rozporządzenia co do policji miejscowej, przez Radę miejską uchwalone będą nadal zastosowane i ważne, czy też z przeniesieniem tych agend na organa policji rządowej, także i te rozporządzenia przez Radę miejską uchwalone nie ulegną jakiejś zmianie. Nareszcie pozwalam sobie zwrócić uwagę, że co do ustępu *h*, policyjny nadzór nad obyczajnością publiczną może wywołać wątpliwości dosyć poważne, poważne szczególnie co do policji zdrowia, którą według §. 23. lit. *f*, niewątpliwie gmina w własnym zakresie działania wykonywa, którą zatem i nadal wykonywać ma prawo. Wprawdzie w sprawozdaniu jest ustęp dotyczący tej sprawy, ustęp który powinienby mnie zaspokoić, jednakowoż nie wiem i obawiam się, ażeby z zastosowaniem ustawy nie pominięto tego zastrzeżenia w sprawozdaniu uczynionego, którego nie chcę czytać i dlatego pragnąłbym, ażeby p. komisarz rządowy raczył mnie w tym względzie tutaj uspokoić.

Kończąc, zaskoczony niespodzianie sprawą tą, krótką moją przemowę, proszę JE. ks. Marszałka, ażeby §. 1. raczył oddzielnie poddać pod głosowanie, mianowicie z opuszczeniem lit. *g* i *h*, i ustępów 2. i 3. a następnie lit. *g*, *h* i ustępy drugi i trzeci.

Ponieważ ja muszę z obowiązku swego tembardziej głosować przeciw tym ustępom, bo gmina m. Przemyśla wskutek uchwały pełnej rady wniosła do Wysokiego Sejmu petycję, ażeby nie raczył przechylić się do projektu rządowego właśnie w tych ustępach, które miałem zaszczyt przedstawić. Skończyłem.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Pytania, które tutaj w Izbie przedłożył p. Dworski zostały już przedstawione komisji gminnej w czasie, w którym się nad przedłożeniem rządowym zastanawiałem. P. Dworski zgadza się na to, ażeby policja nad bezpieczeństwem osób i mienia została w mieście fortiecznym oddaną w ręce organów rządowych. Oświadcza, że będzie głosował przeciw temu, aby policja nad czeladzią i policja nad obyczajnością publiczną zostały oddane także organom rządowym i twierdzi, że nie ma wyższych powodów rządowych, dla którychby te gałęzie policji miały być wyłączone z funkcji właściwych gminie. Otóż komisja zastanawiając się nad tem,

przyszła do innych przekonań. Zapewne, nie jest wygodną rzeczą powszechny stan spokoju zbrojnego, który nad Europą ciąży, ale skoro jest, z nim się liczyć musimy i liczymy się z nim na każdym kroku. Pod wieloma względami nie jest to wygodną rzeczą dla miasta, jakim jest miasto forteczne, chociaż przypuszczam, że Przemyśl nie zrzekłby się tego stanowiska jako forticy pierwszorzędnej i że dogodności dla miasta płynące z tego powodu są większe, niż niekorzyści. Lecz pomiędzy właśnie niedogodnościami trzeba zaliczyć i to, że niepodobna, ażeby autonomia forticy pierwszorzędnej, ażeby autonomia gminy takiej forticy mogła tak swobodnie działać jak gdzieindziej w kraju. Z tem się liczy Rada miejska miasta Przemyśla i przyznaje, że policja nad bezpieczeństwem osób i mienia powinna być przydzielona organom rządowym. Dlaczego? Przypuszczać należy, że dlatego, że czuje gmina, iż kolizje mimo wolne nastąpić muszą między władzami wojskowymi a władzami cywilnymi w wykonywaniu tej policji, jeżeli pozostanie przy gminie miasta Przemyśla. To nie jest wzgląd powszechnie państwowy, to jest wzgląd na własną wygodę miasta, na istnienie gwarancji jakiegoś bezpieczeństwa publicznego w mieście. Jeśli mamy pójść do wyższych względów, do bezpieczeństwa nie osób i mienia, tylko państwa, to w tej mierze odebranie policji gminie, a przeniesienie na władze rządowe może jest mniej doniosłe, bo i w razie wojny, kiedy nieporządki uliczne albo niebezpieczeństwo osób mogłyby wpłynąć na tok wojny, niezawodnie prawo wojenne rządziłoby wewnątrz miasta. Ale nie potrzebuję kropki nad i stawiać a sądzę, że każdy zrozumie, że właśnie policja nad czeladzią powinna należeć do organów państwowych ze względów wyższych.

Ta czeladź nie składa się w coraz bardziej wznoszących miastach jak Przemyśl z ludzi znanych, okolicznych, ale z ludzi, którzy nadciągają ze wszystkich stron świata i powtarzam, że nie potrzeba stawiać kropek nad i, ale ci ludzie powinni podlegać nadzorowi władzy rządowej ze względów wyższych.

A wreszcie co do ostatniego punktu sądziła komisja, że tak trudno nieporządek mogący zagrażać bezpieczeństwu odłączyć od nieporządków mogących zagrażać obyczajności publicznej, że rozdzielenie tych dwóch przedmiotów mogłoby doprowadzić do częściowej kolizji i niejasnych stosunków wewnątrz forticy.

Dlatego jako przewodniczący komisji gminnej, pozwoliłem sobie głos zabrać, ażeby Wysokiej

Izbie przedstawić powody, dla których komisya gminna w całości zgodziła się na wnioski rządowe, dla których musi upraszać Izby, ażeby to samo uczyniła: Przyczem p. komisarz rządowy oświadczył, że policya zdrowia niczem nie będzie tamowana i ta policya pozostanie przy gminnych organach.

Marszałek. Głos ma zapisany pan komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca Dweru, Włodzimirz hr. Łoś.

Ponieważ odstąpienie Rządowi czynności policji miejscowej, wymienionych w §. 23. lit. b ustawy z 13. marca 1889., t. j. policji czuwania nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, nie zostało zakwestyonowane, przeto ograniczę się do wyjaśnienia w krótkich słowach powodów, które Rząd skłoniły do zaproponowania Wysokiej Izbie, aby także agendy, wymienione w tym paragrafie pod lit. g i h t. j. policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej, jako też policyjny dozór nad obyczajnością publiczną, przekazane zostały ustanowionemu przez Rząd organowi.

Powody te polegają na przeświadczeniu, że te dwie gałęzie policji miejscowej pozostają w ścisłym związku z zastrzeżeniem policji państwowej zadaniem utrzymania spokoju i porządku publicznego a nadto i z policją czuwania nad bezpieczeństwem osób i ich mienia.

Czeladź i wyrobnicy, to klasa ludności, rekrutująca się przeważnie z przybyszów z obcych miejsc, z obcych powiatów a nawet z obcych krajów; to warstwa ludności, wobec której potrzebną jest szczególniejsza czujność policyjna, mianowicie także w zakresie bezpieczeństwa osób i ich mienia.

Ze względu na to jest koniecznem, aby policja nad czeladzią i wyrobnikami spoczywała w rękach tego samego organu, który sprawować będzie policję bezpieczeństwa publicznego, a już same względy praktyczne przemawiają za tem, aby tensam organ, który będzie wykonywał policję nad czeladzią i wyrobnikami, zajmował się także sprawami, wynikającymi z ich stosunku do słuźbodawców.

Spokój i porządek publiczny — jak słusznie komisya w swoim sprawozdaniu zaznacza — zawisłym jest w wysokim stopniu od obyczajności publicznej, a w tej mierze wystarczy nadmienić, jak często n. p. opilstwo staje się przyczyną zająć, naruszających spokój i porządek publiczny. Wskazanem więc jest, aby ta sama władza, która jest

powołaną do czuwania nad utrzymaniem spokoju i porządku publicznego, wykonywała także dozór policyjny nad obyczajnością publiczną.

Pan poseł Dworski poruszył dwie wątpliwości, z których jedna wspomnianą jest także w sprawozdaniu komisyjnym, a odnosi się do dozoru sanitarnego nad prostytutką. Ponieważ dozór ten należy do policji zdrowia, o której wspomina §. 23. lit. f) ustawy z 13. marca 1889, a policja ta pozostaje przy gminie, więc dozór sanitarny nad prostytutką i nadal gmina wykonywać będzie.

Druga wątpliwość polega w tem, czy prawo karania w zakresie policji miejscowej, przekazanej Rządowi, należeć będzie do gminy lub do komisaryatu policyjnego — i czy ten komisaryat respektować będzie rozporządzenia gminy w tych sprawach na podstawie §. 31. już wydane.

Na pierwsze pytanie odpowiedzieć muszę, że z przekazaniem pewnej gałęzi policji miejscowej organom rządowym, przechodzi na te organa także prawo karania w zakresie tej policji, a powołuję się w tej mierze na §§. 31 i 53 ustawy z 13. marca 1889, według których Rada miejska o tyle tylko może w granicach nstaw wydawać obowiązujące w gminie przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenia tychże zagrażać karami, o ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym i tak samo §. 53 wyraźnie postanawia, że prawo orzekania kar za przekroczenia policyjne służy burmistrzowi tylko w sprawach policji miejscowej, „należących do zakresu działania gminy“. Z natury rzeczy wynika, że ta sama władza, która wykonywa policję, powołaną być musi także do karania odnośnych przekroczeń policyjnych — inaczej wykonywanie policji byłoby wprost niemożliwem. Wykonywanie władzy karnej przez rządowe organa policyjne w sprawach tym organom przekazanych odpowiada też zasadom organizacji rządowych władz politycznych i postanowieniom Ces. rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 dz. p. p. nr. 96, a względnie rozp. ministeryalnego z 30. września 1857 dz. p. p. nr. 198.

Co do drugiego pytania, mogę oświadczyć, że komisaryat policji bezwzględnie zastosuje się do wydanych przez gminę zarządzeń, a na przyszłość będąc kompetentnym do wydawania zakazów policyjnych na podstawie powołanego rozp. Ces. z 20. kwietnia 1854 we własnym zakresie działania, chętnie też przyjmować będzie inicjatywę w jakiegokolwiek sprawie przez gminę podjętą.

Po tych wyjaśnieniach upraszam Wys. Izby, aby raczyła przyjąć wnioski komisji bez zmiany“.

Marszałek. Podaję pod poparcie wniosek p. Dworskiego, który żąda, aby w §. 1. ustawy litera *g* i *h* oraz ustęp od dwójki arabskiej aż do słowa „przekazano“ były opuszczone.

P. Dworski. Proszę JE. ks. Marszałka o zarządzenie odrębnego głosowania nad §. 1. ustępami podług mojego wniosku, który niepotrzebuje poparcia.

Marszałek. Wobec tego zastosuję się do życzenia Szanownego posła. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Łączyński. Po wyjaśnieniach, które tu przytoczono, muszę imieniem komisji gminnej zaznaczyć, że kwestye podniesione przez posła miasta Przemyśla, były już na posiedzeniach komisji gminnej wzięte pod rozważenie i na podstawie rezultatu obrad przysłała komisja gminna do swoich wniosków i uznała potrzebę zatwierdzenia niniejszej ustawy, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej przekazaneby zostały ustanowionemu przez Rząd organowi rządowemu. W interpelacye i wyjaśnienia komisja gminna naturalnie zapuszczać się nie mogła, zaś co do wyjaśnień, to zostały one już udzielone przez p. komisarza rządowego. — Wobec tego upraszam o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podaję pod głosowanie §. 1. tak jak go sobie życzy p. Dworski z opuszczeniem litery *g* i *h* i ustępów drugiego i trzeciego aż do słowa: „przekazane“. Paragraf ten brzmi zatem następująco. (Czyta):

„W mieście Przemyślu zostają na mocy postanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*, czynności policji miejscowej mianowicie: czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu“.

Kto przyjmuje ten §. 1. w tem brzmieniu zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty. Kto przyjmuje §. 1. w całości w brzmieniu komisji — który brzmi: (czyta): „W mieście Przemyślu zostają na mocy postanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. wymienione w tym samym paragrafie pod

lit. *b*, *g* i *h* czynności policji miejscowej mianowicie: 1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, 2) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej, 3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną — przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta):

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do §. 2.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję §. 2. pod głosowanie. — Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej przekazane zostają ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. (Alleg. 152).

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 152).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Pozwolę sobie naprzód zwrócić uwagę Wys. Izby, że w punkcie VI. wniosków komisji powinna zająć wobec uchwały wczorajszej zmianą w tym kierunku, że zamiast powołania się na uchwałę Sejmową z 3. stycznia 1874, wypada się powołać na uchwałę z dnia wczorajszego, t. j. z dnia 6. lutego 1894, odnoszącą się do organizacyi urzędów w Wydziale krajowym. (Czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. grudnia 1893 l. 64.941 o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych.

II. Sejm przyznaje na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rubr. XIII. poz. 149 wydatków na rok 1894 następujące zasiłki:

a) na regulacyę Soły pod Miłowką i Ciscem	1.619 złr.
b) na regulacyę Soły pod Wieprzem i Zabłociem	2.000 "
c) na regulacyę Soły pod Żywcem i Zarzeczem	2.557 "
d) na regulacyę Raby pod Dąbrowicą	930 "
e) na regulacyę Raby pod Marszowicami	1.360 "
f) na regulacyę Raby pod Dobzycami, Niezdowem i Winiarami	1.500 "
g) na regulacyę Raby pod Winiarami	1.007 "
h) na regulacyę Raby pod Stadnikami i Gdowem	1.000 "
i) na regulacyę Raby pod Krzyżanowicami	830 "
k) na regulacyę Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem	1.826 "
l) na regulacyę Dunajca pod Białą wodą	333 "
m) na regulacyę Dunajca pod Witowicami dolnymi	1.652 "
n) na regulacyę Dunajca pod Podegrodziem i Stadłem	1.600 "

o) na regulacyę Dunajca pod Trąbkami i Drużkowem	800 złr.
p) na regulacyę Dunajca pod Filipowicami	2.000 "
r) na regulacyę Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami	2.000 "
s) na regulacyę Dunajca pod Zakliczynem i Wesołowem	800 "
t) na regulacyę Dunajca pod Rostoką i Lusławicami	1.900 "
u) na regulacyę Dunajca pod Janowicami	1.464 "
w) na regulacyę Dunajca pod Wielką wsią	1.493 "
x) na regulacyę Dunajca między Wielką wsią a Szczepanowicami	3.345 "
y) na regulacyę Dunajca pod Szczepanowicami	2.236 "
z) na regulacyę Dunajca pod Dąbrówką i Żukanowicami	1.800 "
aa) na regulacyę Dunajca pod Wesołowem	1.408 "
ab) na regulacyę Dunajca pod Zakliczynem	1.116 "
ac) na regulacyę Dunajca pod Charzewicami	2.463 "
ad) na regulacyę Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic	4.221 "
ae) na regulacyę Popradu pod Starym Sączem	977 "
af) na regulacyę Wisłoki pod Brzyškami i Bukową	1.000 "
ag) na regulacyę Wisłoki pod Błażkową	867 "
ah) na regulacyę Wisłoki pod Dęborzynem	1.426 "
ai) na regulacyę Wisłoki pod Pilznionkiem i Lipinami	2.000 "
ak) na regulacyę Wisłoki pod Rzemieniem i Rzochowem	1.600 "
al) na regulacyę Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną	879 "
am) na regulacyę Wisłoka pod Dobrzechowem	875 "
an) na regulacyę Sanu pod Hroszówką	200 "
ao) na regulacyę Sanu pod Jabłonicą ruską	3.200 "
ap) na regulacyę Sanu pod Nozdrzem	800 "
ar) na regulacyę Sanu pod Chodorówką	900 "

as) na regulację Sanu pod Bachorcem i Sielnicą	800	złr.	b) na naprawę wałów nadwiślańskich uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim:	1.290	złr.
at) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową	1.000	"	c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich	2.687	"
au) na regulację Sanu pod Bachowem	1.903	"	d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893)	2.333	"
aw) na regulację Sanu pod Przemysłem	6.867	"	e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy i Uszewki	800	"
ax) na regulację Sanu pod Przemysłem i Ostrowem	6.804	"	f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich	9.023	"
ay) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami	8.000	"	g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 złr. razem	4.000	"
az) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem solnym	3.432	"	h) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892)	5.000	"
bb) na regulację Stryja pod Chodowicami	500	"	i) do dyspozycji Wydziału krajowego	10.000	"
bc) na regulację Stryja pod Pokrowcami i Kawczym kątem	1.000	"	razem	36.516	złr.
bd) na regulację Świcy pod Hoszowem i Kniazioluką	1.300	"			
be) na regulację Świcy pod Włodzimircami	300	"			
bf) na regulację Świcy pod Baliczami zarzeczniemi i podgórnymi	500	"			
bg) na regulację Świcy pod Mielniczem i Dubrawką	1.300	"			
bh) na regulację Świcy i Sukielu pod Sokołowem	2.500	"			
bi) na regulację Łomnicy pod Tużyłowem i Dołhem	1.500	"			
bk) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami	500	"			
bl) na regulację Bystrzycy pod Nazawizowem	800	"			
bm) na regulację Bystrzycy pod Uhrynówem, Jamnicą i Jezupolem	2.000	"			
bn) na regulację Bystrzycy pod Bohorodczanami	500	"			
bo) na regulację Bystrzycy pod Mykietyńcami i Uhornikami	2.297	"			
bp) na premiowanie zawikłania odsypisk na rzekach podkarpackich	1.000	"			
br) do rozporządzalności Wydziału krajowego	20.000	"			
Ogółem	124.797	złr.			

III. Sejm przyznaje na popieranie muiejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz. 151. wydatków na rok 1894 następujące dotacje:

a) na regulację Czezwycy pod Struty-nem niżnym 1.383 złr.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel dalszej subwencji przynajmniej w tej samej wysokości.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksploatacji torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości;

2) postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacją torfowisk, tudzież do udzielania pomocy technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacji z c. k. Skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył sejmowi na jednej z najbliższych sesyj.

Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 złr. w. a.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencyę 5.000 złr. z państwowej dotacyi melioracyjnej

VI. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnym posadę stałego referenta administra-

cyjno - prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 6. lutego 1894, tudzież z prawami wpływającymi z ustanowy służby krajowej i statutu emerytalnego.

Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 złr. w. a.

VII. Sejm uchwała załączone (Aleg. 1. i 2.) projekty ustaw:

a) o regulacji potoku Dumnego;

b) o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11.520 złr.

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14 000 złr.

IX. Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michałów i Niszkówka nie zostało rozpoczęte w terminach oznaczonych obowiązującymi ustawami, mianowicie w r. 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcji Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby siły techniczne tej sekcji powiększył odpowiednio do potrzeb kraju.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejmie! Jeżeli zapisałem się do głosu, przy sposobności rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, to czynię to z obowiązku poselskiego włożonego na mnie przez wyborców moich, a nawet w celu obrony zagrożonych interesów rolników całego Podkarpacia naszego kraju.

Sprawozdanie przedstawione nam przez komisję gospodarstwa krajowego na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego jest wyczerpujące i dowodzące, że kraj nasz rolniczy posiadając tak wielką ilość rzek w dzikim stanie przeważnie dotąd będących, opiekuje się tą gałęzią melioracji i pragnie skutecznej naprawy. Ale zadaniem mego przemówienia nie jest na razie tangowanie tych planów regulacji rzek, zadaniem mojem jest przede wszystkim zwrócić uwagę Wysokiej Izby na popieranie melioracji rolnych przez poszczególnych właścicieli gruntów. Ogólne roboty melioracyjne w kraju naszym zostały słusznie podzielone na dwa główne działy, na dział wodnych przedsięwzięciach spółkowych i na dział drugi: robót melioracyjnych dokonać się mających przez pojedynczych właścicieli gruntów.

Muszę tu z tego miejsca, co Wysokiej Izbie jest wiadomem, stwierdzić, że w kierunku popierania przedsięwzięciach spółkowych, tak ustawy krajowe, jakoteż ustawy uchwalane corocznie niemal przez tę Wysoką Izbę, dotyczące regulacji pojedynczych rzek, dają nam to przeświadczenie, że ta Wysoka Izba tym działem w szczególności się dotąd zajmowała i że w programie prac melioracyjnych ogólnych, wysunęła słusznie może na pierwszy plan: regulacje rzek i przedsięwzięcia spółkowe celem dokonania tych regulacji, muszę natomiast zwrócić uwagę, że roboty melioracyjne mające być dokonane przez pojedynczych właścicieli gruntów, zostały zepchnięte na plan drugi i dotychczas jeszcze najnieślusniej na szarym znajdują się końcu. Ustawa krajowa wodna z dnia 30. Czerwca 1884, normuje przeciw definitywnie kredyt dla spółek wodnych, ułatwia instytucjom finansowym i kredytowym wydawanie nawet listów dłużnych, a gdy wreszcie dodam, że sejmowa uchwała z dnia 30. Kwietnia 1888, wyznaczyła prócz tego sumę 700.000 złr. dla ułatwienia spółkom wodnym pokrycia datków konkurencyjnych, dotychczas nader mało zużytkowanej, to proszę Wysokiej Izby i na to zwracam uwagę, że pod tym względem opinia tak Wydziału krajowego, jakoteż opinia tej Wysokiej Izby były przede wszystkim w tym kierunku zwrócone i że w kierunku popierania melioracji wodnych, wszelkie ułatwienia zostały zrobione.

Po raz pierwszy Wydział krajowy jeszcze w roku 1878, sprawę ułatwienia kredytu dla poszczególnych właścicieli gruntów przedłożył i to pierwszy ze wszystkich krajów koronnych monar-

chii austriackiej. Jeżeli przypatrzymy się temu sprawozdaniu Wydziału krajowego, znajdujemy tam zestawienie obszernego materiału ze wszystkich państw europejskich, jakoteż rezultaty, jakie w tym kierunku parlamenty i ciała ustawodawcze osiągnęły w kierunku popierania tych melioracyj dla pojedynczych właścicieli rolnych. Ba nawet Wydział krajowy w roku 1878. przedstawił w swem sprawozdaniu osobną ustawę, w której żądał, aby Wysoka Izba zawetowała pożyczkę w sumie 5 milionów celem dawania pomocy rolnikom i pojedynczym właścicielom gruntów. Pożyczki te miały mieć prawo pierwszeństwa hipotecznego, a nawet i egzekucję polityczną. Komisya kultury krajowej (jak się wówczas nazywała), której to sprawozdanie zostało przydzielone, z rozmaitych powodów, których na razie nie przedstawiano, bo takowe znajdują się w tem sprawozdaniu komisji kultury krajowej, zmodyfikowała projekt Wydziału krajowego do pewnego stopnia, bo w swem sprawozdaniu przedłożyła zaciągnięcie na razie pożyczki 1 milionowej; z różnych jednakowoż względów, a głównie z powodu braku czasu, wówczas sprawozdanie to komisji gospodarstwa krajowego nie było przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby i spadło z porządku dziennego.

Wydział krajowy w r. 1888 ponownie wniósł projekt taki sam, jaki komisya kultury krajowej przedłożyła dawniej, dążący tylko do pożyczki 1,000.000. Tymczasem, gdy ten projekt Wydziału krajowego już zmieniony (po myśli dawniejszej komisji kultury krajowej), został na następnej sesji sejmowej przedłożony komisji kultury krajowej, miała ona pewne wątpliwości: czy kompetencya ustawodawstwa krajowego, co do uznania pożyczki za ciężar gruntowy, tak daleko sięga, żebyśmy mogli definitywnie taką ustawę uchwalić. Ale natomiast komisya ta z poprawką w Wys. Izbie uczynioną przez posła Dra Madeyskiego, dążyła do tego, aby przedewszystkiem zwrócić się do Rządu i aby Rząd przedłożył państwową ustawę melioracyjną, normującą kredyt melioracyjny dla pojedynczych właścicieli gruntu. Ministerstwo rolnictwa za porozumieniem się z ministerstwem spraw wewnętrznych i opinią ówczesnego ministra dla Galicyi JE. p. Ziemiałkowskiego, podało uchwaloną rezolucję przez Wys. Izbę w wątpliwość, przedewszystkiem w tym kierunku, że należy krajom koronnym w pierwszym rzędzie wziąć inicjatywę, a więc przedstawić Rządowi definitywne żądania oparte na konkretnych danych, w końcu to Ministerstwo w swoim memorandum z r. 1885 decyduje

co do ulg, które Wys. Izba żądała w tym kredycie, zarezerwowało aż do tej chwili, kiedy kraj nasz za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożył definitywne i konkretne wnioski i żądania. Ta decyzja Rządu spowodowała, że opinia cała kraju naszego, pragnęła dla załatwienia tej trudnej sprawy, aby stworzyć jakąś instytucję kredytową, któraby na mocy ustaw krajowych i obracając się w ich granicach, udzielała przecież właścicielom gruntów potrzebujących melioracyj, kredytu w granicach ustawą krajową, mających być nakreślonych. Gdy jednak wówczas Sejm zajmował się przedewszystkiem popieraniem kultury krajowej na polu budowli wodnych, nie miał więc sposobności pod tym względem objawić swej woli i opinii, bo nie były jej przedkładane przez długi przeciąg czasu żadne wnioski, ani ze strony Wydziału krajowego, ani komisji sejmowej, ani z inicjatywy pojedynczych posłów. Wydział krajowy w następnych latach zupełnie żadnych konkretnych wniosków, dążących do tego celu nie przedkładał. Dopiero w 1893 r. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przedsięwziął badania w tym kierunku, czyby w Banku krajowym nie dał się utworzyć osobny oddział melioracyjny. Bank krajowy na żądanie Wydziału krajowego, przedłożył wyczerpujące sprawozdanie, a nawet projekt tej nowej organizacji kredytowej opierać się mógł słusznie na §. 3. statutu banku krajowego, który upoważnia przecież już dziś bank krajowy do finansowego popierania tego rodzaju melioracyj. I tak czytamy w §. 3. że w zakresie działania banku krajowego leży, udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich. Jak z tego §. Wys. Izba się przekonuje, już tu przy założeniu banku krajowego te sprawy były przewidziane i bank krajowy w tym kierunku jest w granicach dziś obowiązującego statutu kompetentnym, w razie objawionej opinii przez Sejm, do przedstawienia definitywnego projektu organizacji kredytu melioracyjnego. Wówczas były przecież opinie wyrażane przez różne ciała kompetentne, jak: krajowej komisji dla spraw rolniczych, w której jeden z członków p. Gostkowski przedstawił cały plan organizacji kredytu melioracyjnego, choć z drugiej strony nasuwały mu się wątpliwości, czy siły techniczne, któremi rozporządza Wydział krajowy, wystarczą na popieranie melioracyj gruntowych na szersze rozmiary. Znane są także rolni-

kom naszym projektowane zasady dla kredytu na melioracye rolne ogłoszone przez Dra Stanisława Bielińskiego.

Jeśli przypatrzymy się dotychczasowej działalności tej Wys. Izby w kierunku popierania melioracyj rolnych dla poszczególnych właścicieli gruntowych, to stwierdzić muszę, że ograniczyła się Wys. Izba niemal do tego, iż ma w programie przedewszystkiem utworzenie 10 expozytur melioracyjnych w okolicach potrzebujących melioracyj. Tych expozytur jest dotąd 5, ale w miarę przybywania sił teczniczych, 10 expozytur ma być w przyszłości utworzonych. Jeżeli 10 expozytur wejdzie w życie, a do każdej ma być dodanych 5 dozorców melioracyjnych, jakąż przestrzeń gruntów potrafią one zmeliorować i jak długo kraj będzie musiał czekać, aby przynajmniej najpilniej, potrzebujące grunta ulepszone zostały. Wedle norm przyjętych, w ciągu jednego roku (w naszym klimacie) może każda expozytura tylko 7 miesięcy roboty melioracyjne przedsiębrać, jeżeli przyjmiemy nawet, że jeden dozorca przy pomocy 20—30 robotników w ciągu miesiąca może zdrenować 20 morgów, więc w ciągu 7 miesięcy teoretycznie wzięwszy, mógłby zdrenować 140 morgów, czyli cała expozytura z 5 dozorcami w ciągu 7 miesięcy mogłaby w jednym roku zdrenować 700 morgów, to 10 expozytur, gdy wszystkie zorganizowane zostaną, mogłyby zdrenować w ciągu jednego roku 7.000 morgów. Gdy jednak stwierdzoną rzeczą jest, że obszar ról w kraju naszym potrzebujący naglej melioracji, a w szczególności drenowania wynosi przeszło 1½ miliona morgów (bo 1,669.000 morgów) i gdybym przyjął, że połowa tylko mogłaby być z tej przestrzeni zdrenowaną, jasną rzeczą jest, że melioracja zostałaby dokonana dopiero po 60 latach wedle dziś przyjętego programu. A teraz chciałbym zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną jeszcze uchwałę sejmową z 27. września 1882 r., na podstawie której spółki wodne, a w szczególności gminy i powiaty, które zajmują się regulacją rzek i ogólną melioracją, mogą korzystać z państwowego funduszu melioracyjnego, jakoteż z dotacji państwowej przeznaczonej na popieranie melioracyj. Wprawdzie, gdyby mogły się utworzyć w kraju naszym spółki ściśle statutowo ograniczone do melioracyj rolnych, a w szczególności drenowania, to te spółki jako takie ostatecznie mogłyby być podciągnięte pod miano spółek wodnych, bo drenowanie ściśle wzięwszy nie jest niczem innym, jak odwadnianiem (Wice-Marszałek J.E. ks. Dr. Sem-

bratowicz obejmuje przewodnictwo) do pewnego stopnia. Spółki drenarskie jednak w kraju naszym tworzyć się z tego powodu nie mogą, bo nie mają ułatwionego dotąd zdrowego kredytu i nie mają wiary i przekonania, że Wys. Izba, która od całego już szeregu lat tą sprawą się bezskutecznie zajmowała, finansowo je poprze.

Ale chciałbym jeszcze, zapowiadając przy ogólnej rozprawie postawienie dwu rezolucyj i zastrzegając sobie głos przy rozprawie szczegółowej, w tej chwili te rezolucyje uzasadnić. Komisya gospodarstwa krajowego w roku przeszłym, gdy jej przydzielono sprawozdanie Wydziału krajowego co do utworzenia oddziału melioracyjnego w banku krajowym, przedłożyła sprawozdanie przez swego sprawozdawcę p. Radcę Struszkiewicza. W tem sprawozdaniu, które mam przed sobą, a które pod obrady Wys. Izby nie przyszło, widzę definitywnie, że choć sprawozdawca, a z nim oczywiście komisya wyraźnie przedstawia, że kwestya załatwienia kredytu melioracyjnego u nas zdaje się być blizką rozwiązania, ale równocześnie przytaczając opinię komisji krajowej dla spraw rolniczych, zaznacza z drugiej strony, że komisya ta poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę kredytu melioracyjnego miał tylko na oku i że sprawa tego kredytu nie jest w kraju naszym do tego stopnia aktualną, aby bezpośrednio można już przystąpić do urzeczywistnienia tej zasadniczej myśli.

Pan sprawozdawca tejże komisji każe niedwuznacznie wyczekiwać na prawo państwowe melioracyjne i to jest do pewnego stopnia słusznem, bo jeżeli co mogłoby ten węzeł gordyjski rozwiązać i jeżeli co mogłoby uregulować tę sprawę i na właściwe tory sprowadzić, to nie tyle ustawa krajowa, ile może ustawa państwowa.

A zatem żąda p. sprawozdawca, ażeby domagano się od Rządu, iżby ta ustawa jak najprędzej mogła wejść w życie i przedstawia nam, że lepiej jest czekać, aż sprawa zostanie na podstawie państwowej ustawy załatwioną, aniżeli obracać się w ramach ustaw krajowych. Rzeczywiście, że ja w tej chwili jestem w nieco trudnem położeniu, bo jakże ktokolwiek mógłby w jakiegokolwiek wątpliwości przedstawić korzyści mogące wypłynąć z takiej ustawy państwowej, jeżeli ta ustawa ma unormować pierwszeństwo hipoteczne, jeżeli unormuje ulgi finansowe, jeżeli jako obowiązująca dla wszystkich krajów koronnych, także i dla Galicyi

przedstawi nam definitywnie, w jakim kierunku należy postępować, to oczywiście nikt nie mógłby być z teoretycznego stanowiska przeciw tej ustawie. Miałbym jednak Panowie rzeczywiście wątpliwości uzasadnione do nadziei tej, że ta ustawa prędko zostanie w życie wprowadzoną. Wiadomo nam bowiem, od jak długiego szeregu lat jak najpożyteczniejsze ustawy zalegają w komisjach Rady państwa, jak wielkim aparatem jest reprezentacja Państwa w Wiedniu. Miałbym wątpliwości jeszcze dalej sięgające i tak wiadomo nam, że pomimo najlepszych chęci, najbardziej wpływowych członków Izby Rady państwa, jak długo czekać się musi nawet na najpożyteczniejsze ustawy, zanim sankcją otrzymają, zanim przejdą przez wszystkie alembiki parlamentarne. Ale co do tych wątpliwości, które przytoczyłem, na razie muszę je na bok odłożyć, choćby wobec tego, że Wysoki Rząd jest rzeczywiście w zamiarze przedstawienia Radzie państwa osobnej ustawy państwowej melioracyjnej, i o ile poinformowałem się, zasady, na których ta ustawa będzie zbudowaną są dla nas korzystne i do przyjęcia.

Ale jeszcze jedna wątpliwość ważna. Czy w Izbie wyższej Rady państwa, w której zasiada większość teoretyków, prawników, czy tak prędko i lekko tę ustawę uchwalą i zatwierdzą, która przecież naruszyć musi ustawę cywilną, hipoteczną, ustawę wodną i cały szereg innych ustaw, czy to tak prędko i lekko wejdzie w życie ta ustawa, ja takich nadziei prędkiego i lekkiego załatwienia nie mam, bo nawet twierdzą, że będzie wymagało wiele czasu, zanim stanie się aktualną. Ale pomimo to, widząc teoretycznie korzyści z takiej ustawy państwowej i widząc z drugiej strony, że komisya gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu osobnego punktu, jako wniosku w tym kierunku wymierzonego do Rządu wcale nie przedkłada, przeto ja zapowiadam przy szczegółowej rozprawie postawienie takiej rezolucji do Rządu, na razie jednak przy ogólnej rozprawie ograniczam się do tego, co powiedziałem i oświadczam, że rezolucya, którą zamierzam postawić, wprawdzie jest powtórzeniem uchwał sejmowych z roku 1880 i 1883, ale zarazem jest ona rozszerzoną i bardziej stanowczą, chodzi w niej oto, żeby wezwać Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustaw państwowych wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów, żeby utworzono pewne prawne i finansowe podstawy tego kredytu z jednej stro-

ny i oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ten kredyt użytym być może z drugiej strony, oraz, żeby ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych, pierwszeństwa hipotecznego i egzekucji politycznej.

Zatem nie pozostaje mi nic innego w końcu, jak wyrazić tu swoje szczere zadowolenie, iż jest nadzieja, że ustawa państwowa, melioracyjna, projektowana przez Rząd, może zejść z pola nadziei a będzie rzeczywiście już raz Radzie państwa przedłożoną, ale chodzi o to, żeby reprezentanci nasi w Radzie państwa dołożyli wszelkich starań, aby jak najprędzej ta ustawa weszła w życie, jeżeli nie ma kraj ześć na ruinę ekonomiczną.

Zdaje mi się, że uchwalenie w tej Wysokiej Izbie rezolucji do rządu będzie tylko ułatwieniem dla naszej delegacji w Wiedniu i powinno wywrzeć stanowczy wpływ tak na rząd, jak na Radę państwa w tym kierunku, że jest nagła i udowodniona konieczność, która do tego kraj zmusza i że sprawa skutecznej organizacji kredytu melioracyjnego, jest dla rolników kraju naszym, sprawą pilną i żywotną.

Uchwalenie takiej rezolucji przeto zalecam Wysokiej Izbie, żeby raczyła poprzeć.

Druga rezolucya, którą zamierzam postawić przy rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego, zmierza do tego, żeby taryfy kolejowe dla przewozu rurek drenarskich, o ile możliwości jeszcze zostały niższe, albowiem, o ile mi wiadomo, taryfy co do przewozu cegieł równają się taryfom co do przewozu rurek drenarskich.

Otóż w tym jest niesprawiedliwość i powinny być nawet ze stanowiska ekonomicznego pewne ulgi tu przyznane — dlatego przy rozprawie szczegółowej ośmielę się postawić rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, żeby poczynił starania, celem uzyskania ulg dla przewozu rurek drenarskich.

Na tem kończę.

Poseł Struszkiewicz. Proszę o głos!

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Struszkiewicz ma głos.

Poseł Struszkiewicz. Interesujący bardzo wywód, jaki nam tu przedstawił p. Klemens hr. Dzieduszycki, jest ważny w dwu kierunkach: naprzód, że konstatuje rzeczy, które może już są do pewnego stopnia skonstatowane, to jest konieczność żywszego zajęcia się sprawą melioracji

wogóle, bo oczywiście kraj, którego położenie geograficzne i ukształtowanie geologiczne jest tego rodzaju, jak naszego, w pierwszym rzędzie tą sprawą zająć się powinien. Jednakowoż zauważyć należy, że wszystkie usiłowania, jakie w tym kierunku robiono u nas, nie mogą w żaden sposób podlegać krytyce z tego punktu, jakoby rzecz zbyt pomalą szła; bo, zdaje mi się, pod tym względem ofiarności Wysokiego Sejmu, jakoteż wysiłki prywatne, świadczą, że wszystkie czynniki, powołane do zastanawiania się nad tą sprawą, na serwo rzecz brały i z dobrą wolą chciały zrobić to, co trzeba.

Ale „*vana sine viribus ira*“ — gdy niema sił, nie mówię już tylko o siłach materialnych ale i fizycznych fachowych, to trudno, żeby rzecz odrazu była robiona na szerszą skalę, niż jest to w danym razie możliwe.

Wszak technicy melioracyjni się nie rodzą, muszą się kształcić. Jeżeli więc Wysoki Sejm uchwalił, że w miarę możności będzie 10 ekspozytur w tym kierunku działać, ażeby popierać melioracje prywatne, to, zdaje mi się, Sejm poszedł tak daleko, jak pójść mógł w stosunku do sił, jakimi rozporządza, i nie podobna na życzenie interesowanych i tych właścicieli ról, którzy potrzebują melioracji, nasyłać im ludzi niewykształconych, niepewnych w swym zawodzie, żeby im przeprowadzali kosztowne, a nie zasługujące na zaufanie melioracje.

Więc i tu pewna doza cierpliwości byłaby wskazana, jakkolwiek nie mogę zaprzeczyć, że nacisk ze strony interesowanych powinien być zawsze wywierany, ażeby sprawa w jak naj szybszym szła tempie.

Pod tym względem rząd również zaznaczył swe stanowisko. Ministerstwo rolnictwa subwencji na wniosek Sejmu, względnie komisji gospodarstwa krajowego żądanej zawsze chętnie udziela z całą gotowością i ponowne żądanie, które obecnie postawiono, na dalsze poparcie zakładania fabryk rurek drenarskich w kraju kwoty 5.000 zł., z pewnością przychylnie zostanie ocenione w sferach dotyczących.

Trzeba więc — jak powiadam — z pewnym umiarkowaniem w tym kierunku postępować, bo zbyt nagle przyspieszenie rzeczy mogłoby wskutek niedokładności w wykonaniu raczej straty, niż korzyści, w niejednym wypadku przynieść; więc tempo to, które Sejm dotychczas zachował, a którego bardzo jasnym wyrazem była komisja gospodar-

stwa krajowego w swoich sprawozdaniach, wydaje mi się zupełnie odpowiednim i większego nacisku trudno się tu domagać, bo w miarę przyspieszania działania w tym kierunku rosłyby i niebezpieczeństwa, które przy działaniu pośpiesznym w takich sprawach są nieuniknione.

Chciałbym z powodu, że p. Dzieduszycki nadmieniał o kredycie melioracyjnym, przypomnieć także, iż sprawę tę trudną już zeszłego roku miałem sposobność poruszyć, również w r. 1880 już była ona traktowana. Jak słusznie p. Dzieduszycki podniósł, rząd dopiero w r. 1885 czuł się spowodowanym reflektować na tę rezolucję.

Tymczasem w r. 1889 Węgrzy sobie uchwalili taką ustawę, — o czym już także w swoim czasie mówiłem, — na podstawie wywodów naszej komisji gospodarstwa krajowego i z tymi samymi prawie motywami.

Sprawa ta znowu w prawodawstwie ogólnym nie jest tak nową i nasi prawnicy, jeśli pod tym względem zbyt czarno rzecz malują, to zdaje się nie mają racji, bo pierwszeństwo hipoteczne dla kredytu melioracyjnego z pewnemi zastrzeżeniami w rozmaitych państwach europejskich zostało wprowadzone i funkcjonuje. Chodziło tylko o to, ażeby zebrawszy doświadczenia w tych państwach, gdzie tego rodzaju pierwszeństwo wprowadzono w życie, czy praktyka wykazała, że te przepisy ustawowe są wystarczające i czy skutki, zamierzone takimi ustawami wskutek właśnie krępujących przepisów, są odpowiednie.

Pokazało się rzeczywiście, że oprócz ustawy węgierskiej, która bez zastrzeżeń powiada, że pierwszeństwo hipoteczne dla kredytu melioracyjnego uznaje, zresztą w państwach niemieckich, gdzie przyznano pierwszeństwo to pod pewnymi warunkami, okazało się to w praktyce niedostatecznym, i dlatego w tych wywodach, które miałem zaszczyt swego czasu przytoczyć, a z którymi w r. 1880 p. Gorayski przed Wysoką Izbą wystąpił, podniosłem, że te wszystkie warunki, które się w państwach niemieckich okazały hamulcem, powinny być u nas omińnięte, i muszę skonstatować, że wszystkie stronnictwa w Radzie państwa, gdy miałem zaszczyt imieniem Koła polskiego odpowiedni wniosek w sprawie tej postawić, a mianowicie przedewszystkiem interesowani z kół rolniczych i osoby, rolnictwem się zajmujące, tej zasadzie prostego, otwartego postawienia pierwszeństwa hipotecznego dla kredytu melioracyjnego przyklasnęły i rzecz ta przez organy rządowe,

względnie przez Ministerstwa sprawiedliwości i rolnictwa w najprzychylniejszy sposób jest traktowana.

Jakkolwiek nie miałbym nic przeciwko temu, ażeby i obecnie rezolucyę ową, której autorem swego czasu w r. 1880 był p. Gorayski, a echem ja w r. 1883 w sprawozdaniu, które do załatwienia w Wysokiej Izbie nie przyszło, to jednak będąc teraz w tej sprawie bezpośrednio zajęty, mogę zapewnić, że sprawa jest na najlepszej drodze i bez uchwalenia takiej rezolucyi również doprowadzoną zostanie do dodatniego — według mego mniemania — załatwienia.

Niema kwestyi, że ważnym jest wzgląd, który podniósł p. Dzieduszycki, mianowicie objekcyę, przewidywaną dla tej sprawy przy obradach w Wyższej Izbie Rady państwa. Ale przeciw rzeczy, która koniec końców jednak przez znaczną liczbę pierwszorzędných powag prawnych za właściwą i wykonalną została uznana, wątpię, ażeby Wyższa Izba przy całym konserwatyzmie, jaki ją cechuje, stanęła oporem wobec dążeń, które, w skutkach praktycznych jako doniosłe uznane, cieszą się gdzieindziej powodzeniem i zapewniają dobre wyniki.

Sądzę, że takich niebezpieczeństw, jakich się p. Dzieduszycki obawia, w tej mierze niema, i sprawa — jak powiadam — jest na drodze dobrej. Nie mam więc nic przeciwko temu, ażeby jeszcze raz tę rezolucyę powtórzyć, chociaż uważam na razie w tym stanie rzeczy, jaki jest obecnie, ją za zbyteczną.

Jeszcze słowo o rezolucyi, zapowiedzianej w ogólnej rozprawie, choć nie wiem, jak brzmi; niech mi będzie wolno zrobić uwagę następującą co do taryf dla przewozu rurek drenarskich.

Sprawa taryf jest kwestyą wogóle dosyć trudną i zdaje mi się, że przez tych, którzy przychylnie się patrzą na rozwój stosunków i taryf kolejowych w kraju naszym, który ich przedewszystkiem potrzebuje, powinna być z pewną ostrożnością traktowana.

Jeśli postawiono żądanie, że w ogóle należy obniżyć taryfy, — a w szczególności tutaj taryfy dla przewozu rurek drenarskich, — to, zdaje mi się, żądanie to trochę jest nieokreślone, bo trudne, jakiegokolwiek byłyby motywy. Nawet poniżej kosztów własnych należy przewozić nieraz takie przedmioty, którym ze względu na ekonomiczne podniesienie kraju powinien być ułatwiony ruch i dostawa. Ale muszę zwrócić uwagę i to powinno być interesowanym wiadomem, że zasada indy-

widualizowania taryf dla przedmiotów w ogóle, wszelkiego rodzaju, nie tylko rurek drenarskich, jest w ogóle przyjętą w kołach tych, które decydują o wysokości taryf. Indywidualizowanie taryf wedle potrzeby — a jeśli mówi się o indywidualizowaniu taryf, to znaczy to, że stosunki miejscowe, które pewnego uwzględnienia potrzebują, muszą być jasno i kategorycznie przedstawione tej władzy, która ma dla odpowiednich produktów i potrzeb decydować o taryfach — otóż indywidualizowanie to może nastąpić tak w tych razach, jak i w innych, gdzie chodzi o rzecz powszechnego użytku, ale jest rzeczą interesowanych kół bezpośrednio i wprost zwracać się do decydujących sfer z prośbą o uwzględnienie tych motywów, które na uwzględnienie zasługują i mogą spowodować obniżenie.

Obniżanie zaś pewnej klasy taryf w ogóle i zastosowanie jej do powszechnego użytku, mojem zdaniem, nie zawsze i nie wszędzie jest uzasadnione. Dlatego z takim żądaniem trzeba ostrożnie postępować. Deklasyfikacja ogólna, która dla wszystkich stosunków i warunków musiałaby być zastosowana, nie zawsze i nie wszędzie jest w skutkach dobrą. Skończyłem.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca J.E. p. Jan hr. Tarnowski. Będę się starał w krótkich słowach odpowiedzieć szanownym mówcom poprzedniom, a to dlatego, żeby nie zabierać czasu i nie przedłużać dyskusyi, która właściwie praktycznego rezultatu mieć nie może.

Rozprawa ogólna może mieć na celu albo zaznaczenie stanowiska zupełnie odrębnego od zapatrywań komisji przez sprawozdawcę przedstawionych, albo może dążyć do wprowadzenia zmian w projekcie przedstawionych.

W danym wypadku opozycyi przeciwko projektowi, ani jego całości, ani w jego częściach nie slyszeliśmy. Przemówienie p. Klemensa Dzieduszyckiego było jedynie zapowiedzeniem poprawki do wniosków przez komisję przedstawionych.

Stanowisko moje względem tej poprawki zaznaczę przy rozprawie szczegółowej. Teraz pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że cały wywód, bardzo zresztą interesujący i przedstawiający historię kredytu melioracyjnego, był cokolwiek sztucznie do przedmiotu tego nawiązanym. Co do za-

powiedzianej rezolucyi zastrzegam sobie odpowiedź przy rozprawie szczegółowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. grudnia 1893 l. 64.941 o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rubr. XIII. poz. 149 wydatków na rok 1894 następujące zasiłki:

a) na regulację Soły pod Milówką i Ciscem	1619 zł.
b) na regulację Soły pod Wieprzem i Zabłociem	2000 "
c) na regulację Soły pod Żywcem i Zarzeczem	2557 "
d) na regulację Ra by pod Dąbrowicą	930 "
e) " " " " Marszowicami	1360 "
f) na regulację Ra by pod Dobczycami, Niedzowem i Winiarami	1500 "
g) na regulację Ra by pod Winiarami	1007 "
h) " " " " Stadnikami i Gdowem	1000 "
i) na regulację Ra by pod Krzyżanowicami	830 "
k) na regulację Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem	1826 "
l) na regulację Dunajca pod Białą wodą	333 "
m) na regulację Dunajca pod Witowicami dolnymi	1652 "
n) na regulację Dunajca pod Podegrodziem i Stadłem	1600 "
o) na regulację Dunajca pod Trąbkami i Drużkowem	800 "

p) na regulację Dunajca pod Filipowicami	2000 zł.
r) na regulację Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami	2000 "
s) na regulację Dunajca pod Zakliczynem i Wesołowem	800 "
t) na regulację Dunajca pod Rostoką i Lusławicami	1900 "
u) na regulację Dunajca pod Janowicami	1464 "
w) na regulację Dunajca pod Wielką wsią	1493 "
x) na regulację Dunajca między Wielką wsią a Szczepanowicami	3345 "
y) na regulację Dunajca pod Szczepanowicami	2236 "
z) na regulację Dunajca pod Dąbrówką i Łukanowicami	1800 "
aa) na regulację Dunajca pod Wesołowem	1408 "
ab) na regulację Dunajca pod Zakliczynem	1116 "
ac) na regulację Dunajca pod Charzewicami	2463 "
ad) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic	4221 "
ae) na regulację Popradu pod Starym Sączem	977 "
af) na regulację Wisłoki pod Brzyškami i Bukową	1000 "
ag) na regulację Wisłoki pod Błażkową	867 "
ah) na regulację Wisłoki pod Dęborzynem	1426 "
ai) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem i Lipinami	2000 "
ak) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem i Rzochowem	1600 "
al) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną	879 "
am) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem	875 "
an) na regulację Sanu pod Hroszówką	200 "
ao) " " " " Jabłonicą ruską	3200 "
ap) na regulację Sanu pod Nozdrzecem	800 "
ar) " " " " Chodorówką	900 "
as) na regulację Sanu pod Bachorcem i Sielnicą	800 "
at) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową	1000 "
au) na regulację Sanu pod Bachowem	1903 "

aw) na regulację Sanu pod Przemysłem	6867 zł.	a) na regulację Czezwycy pod Strutyńnem niżnym	1383 zł.
ax) " " " " Przemysłem i Ostrowem	6804 "	b) na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wie- lickim i bocheńskim	1290 "
ay) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami	8000 "	c) na roboty uzupełniające przy osu- szeniu bagien niskich	2687 "
az) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem solnym	3432 "	d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju puńowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893)	2333 "
bb) na regulację Stryja pod Chodo- wicami	500 "	e) na odbudowanie szluz w wałach Uswicy i Uszewki	800 "
bc) na regulację Stryja pod Pokrow- cami i Kawczym kątem	1000 "	f) na roboty uzupełniające przy osu- szeniu bagien rudnickich	9023 "
bd) na regulację Świcy pod Hoszo- wem i Kniaziołuką	1300 "	g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Lu- dzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 zł. razem	4000 "
be) na regulację Świcy pod Włodzi- mircami	300 "	h) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892)	5000 "
bf) na regulację Świcy pod Balicza- mi zarzecznymi i podgórnymi	500 "	i) do dyspozycji Wydziału krajowego	10000 "
bg) na regulację Świcy pod Mielni- czem i Dubrawką	1300 "	razem	36516 zł.
bh) na regulację Świcy i Sukielu pod Sokołowem	2500 "		
bi) na regulację Łomnicy pod Tu- żyłowem i Dołhem	1500 "		
bk) na regulację Łomnicy pod Błu- dnikami i Temerowcami	500 "		
bl) na regulację Bystrzycy pod Na- zawizowem	800 "		
bm) na regulację Bystrzycy pod Uhrynowem, Jamnicą i Jezupolem	2000 "		
bn) na regulację Bystrzycy pod Bohorodczanami	500 "		
bo) na regulację Bystrzycy pod Mykietyńcami i Uhornikami	2297 "		
bp) na premiowanie zawikłania odsy- pisk na rzekach podkarpackich	1000 "		
br) do rozporządzalności Wydziału kra- jowego	20000 "		
ogółem	124797 zł.		

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sebratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII poz. 151. wydatków na rok 1894 następujące dotacje:

a) na regulację Czezwycy pod Strutyńnem niżnym	1383 zł.
b) na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wie- lickim i bocheńskim	1290 "
c) na roboty uzupełniające przy osu- szeniu bagien niskich	2687 "
d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju puńowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893)	2333 "
e) na odbudowanie szluz w wałach Uswicy i Uszewki	800 "
f) na roboty uzupełniające przy osu- szeniu bagien rudnickich	9023 "
g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Lu- dzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 zł. razem	4000 "
h) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892)	5000 "
i) do dyspozycji Wydziału krajowego	10000 "
razem	36516 zł.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel dalszej subwencji przynajmniej w tej samej wysokości.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek III, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksploatacji torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości;

2) postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacją torfowisk, tudzież do udzielania pomocy technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacji z c. k. Skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył Sejmowi na jednej z najbliższych sesyj.

Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencję 5.000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Ja proszę o przyjęcie przy punkcie V. wniosków komisji, którym jest rezolucya wzywającą Rząd o subwencye na urządzenie fabryk drenarskich była przyjęta jako punkt V. a) rezolucya moja do Wydziału krajowego jako punkt V. b).

Rezolucya moja brzmi: (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby poczynił odpowiednie starania w Ministerstwie handlu celem uzyskania dalszych ulg taryfowych transportu rurek kolejami żelaznemi“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Gdy nikt głosu nie żąda, udzielam głosu panu sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Co do tej rezolucyi, o której Szanowny wnioskodawca mówił w swem przemówieniu przy rozprawie ogólnej jako o drugiej, — nie mam nic przeciw niej do nadmienienia jak tylko, że o ile mi wiadomo są słabe widoki, żeby odniosła pożądany skutek. Ja jednak zgadzam się, aby Wys. Izba przyjęła ją jako punkt drugi V. wniosku komisji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt V. tak jak go stawia komisya raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt V. jest przyjęty.

Teraz jest rezolucya p. Dzieduszyckiego jako dodatek do punktu V. Rezolucya ta brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił odpowiednie starania w Ministerstwie handlu, celem uzyskania dalszych ulg taryfowych dla transportu rurek drenowych kolejami żelaznemi“.

Kto przyjmuje ten dodatek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VI. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnem posadę stałego referenta administracyjno-prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 6 lutego 1894, tudzież z prawami wypływającymi z ustawy służby krajowej i statutu emerytalnego.

Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VII. Sejm uchwala załączone /- projekty ustaw:

a) o regulacji potoku Dumnego;

b) obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

§. 1.

Regulacja potoku Dumnego od stawu w Kuzkowie do mostu gminnego w Lisku w powiatach lwowskim i kamioneckim ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1893 preliminujący koszta robót na 57.600 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji wyłącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:
a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów:

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116, bezwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władzę polityczne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się uskuteczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Do rozłożenia i ściągnięcia datków stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych związaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Blizsze szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z tem ograniczeniem, że rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów;

2) z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych do konserwacji wykonanych robót wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i Zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykoania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Słonecki. Proszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. Ustawa jest przyjęta. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

U S T A W A

z dnia o regulacji potoku Dumnego.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu, co do nagłówka i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę o odczytanie ustawy drugiej.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

§. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowcach do Biskupic radłowskich ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1891, preliniujący kosztą robót na 140.000 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. 1 i §. 4. ust. 1 ustawy z dnia 30. czerwca 1884. dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliniowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ust. wodnej z dnia 14. marca 1875 (dz. ust. kraj. Nr. 38.) według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki, określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wału ochronnego,
2. z corocznych datków kraju i prestacyj konkurencyjnych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestacyj konkurencyjnych na konserwację, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

U S T A W A

z dnia o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Następuje punkt VIII.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894. tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11 520 zł.

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, do głosu zapisany jest p. Jan hr. Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki: Wnoszę skreślenie sumy 14.000 zł. przeznaczonych na obwałowanie lewego brzegu Dunajca o tyle, o ile się ten dodatek tyczy budżetu krajowego na r. 1894. Komisja budżetowa stawiając sobie za zadanie, czego Wys.

Sejm jej prawdopodobnie za złe nie weźmie, o ile można jej obniżyć preliminarz Wydziału krajowego na r. 1894, musiała szukać w poszczególnych rubrykach kwot, któreby na ten rok dały się skreślić, zwłaszcza, że wskutek wniosków różnych w innych komisjach i tak przyszło do podwyższenia preliminarza na r. 1894. Komisja budżetowa sądziła, że właśnie tę pozycję można bez szkody dla gospodarstwa krajowego skreślić a to tem bardziej, że przy rubryce XIII. odpadnie n. p. w r. 1895 znaczna pozycja 45.000 zł. przeznaczona na obwałowanie Wisły w powiecie tarnobrzesckim, i że wtedy, kiedy ta pozycja, która jest dziś wstawioną jako ostatnia rata, odpadnie, będzie można do obwałowania innych rzek przystąpić.

Nie idzie zatem, ażeby komisja budżetowa nie uznawała użyteczności tego wydatku, przeciwnie zamierza komisja postawić rezolucję w swem sprawozdaniu, mocą której Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby taką samą sumę na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, wstawił w budżet krajowy na rok 1895.

Chodzi tylko o to, aby wstawienie tej kwoty opóźnić o rok jeden i ażeby równocześnie uspokoić Sejm pod względem obawy, ażali roboty się nie przeciągną przez to opóźnienie lub też nawet wcale zostaną zaniechane.

Pozwolę sobie też zwrócić uwagę Wys. Izby, że w uchwaleniu proponowanej ustawy co do obwałowania lewego brzegu Dunajca jest novum w stosunku do dawniej uchwalanych podobnych ustaw. W punkcie I. nie ma wcale terminu, kiedy roboty mają być rozpoczęte, a w punkcie VII nie ma oznaczonego terminu co do wypłat kwot z budżetu krajowego na ten cel przeznaczonych, zatem nie można nawet tego zarzutu zrobić, ażali wykreślenie tej kwoty w budżecie krajowym na r. 1894 ma opóźnić uchwalenie potrzebnej kwoty w budżecie państwowym na r. 1895. Rzeczy to zupełnie niezależne. Kwota na obwałowanie lewego brzegu Dunajca przeznaczona może być doskonale wstawioną na r. 1895 a co więcej roboty — o ile będzie na to kwota z budżetu państwowego przeznaczona wystarczała — mogą być w r. 1894 rozpoczęte a następnie w latach 1895, 96 i 97 mogą być na dalsze roboty, kwoty z budżetu krajowego na to przeznaczone użyte. Jest więc tylko kwestya przełożenia tej pozycji z r. 1894 na 1895 i uzyskanie przez to oszczędności 14.000, co będzie wcale nie do pogardzenia w budżecie krajowym na r. 1894.

Z tych tedy powodów pozwala sobie komisja budżetowa przez moje usta ten wniosek przedło-

żyć pod rozważę Wys. Izby i prosić Jej, by się nań raczyła zgodzić.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11. 520 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje p. VIII. a) wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje p. VIII b).

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu postawił p. hr. Stadnicki wniosek o skreślenie kwoty 14.000 zł. z budżetu krajowego na r. 1894 a wstawienie jej w budżet na r. 1895. Wniosek ten podaje do poparcia. Kto popiera go, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Z obowiązku sprawozdawcy muszę tu podnieść jedyną wątpliwość, jaką mam, a mianowicie, czy nie stanie się przez przyjęcie poprawki p. hr. Stadnickiego pewna krzywda mieszkańcom okolic położonych nad lewym brzegiem Dunajca, ze względu na to, że prawy brzeg już jest obwałowany i tylko lewemu obwałowania brakuje.

Uznaję najzupełniejszą słuszność powodów przytoczonych przez p. hr. Stadnickiego w imieniu komisji budżetowej, aby w dziale tym budżetu wprowadzić pewne oszczędności.

Ponieważ wniosek ten nie obala rzeczy samej, bo ustawa, jak to p. hr. Stadnicki zauważył, nie postanawia ani terminu rozpoczęcia robót, ani terminu płatności sum na ten cel przeznaczonych — to wprawdzie nie imieniem komisji, ale osobiście zgadzam się na to, ażeby w budżecie na r. 1894 skreślić dotację przeznaczoną na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, a wstawić ją natomiast w budżet na r. 1895.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski, jeden komisji, drugi p. Stadnickiego. Podam naprzód do głosowania wniosek p. Stadnickiego, w punkcie VIII. lit. b. wnioski komisji, aby wykreślić sumę 14.000 zł. z budżetu na rok 1894, a wstawić ją na rok 1895. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, zatem punkt VIII. b., jest przyjęty wedle wniosku p. Stadnickiego.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„IX. Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michalów i Niskówka nie zostało rozpoczęte w terminach oznaczonych obowiązującymi ustawami, mianowicie w r. 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcji Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby siły techniczne tej sekcji powiększył odpowiednio do potrzeb kraju“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisać p. Popowski.

P. Popowski. Wysoki Sejmie! W r. 1892 komisja kultury krajowej wniosła ustawę proponującą, aby kraj przyczynił się 40% a rząd 60% do regulacji dopływów Skawy. Gdy pan komisarz rządowy oświadczył, że ustawa ta sankcyonowaną nie będzie, przyjęto na mój wniosek 50% i 50%, a to z tego powodu, że górskie powiaty były dotknięte nieurodzajem i chciano natychmiast przystąpić do robót, by tym sposobem przyjąć mieszkańcom z pomocą. Jednakże nic to sprawy nie przyspieszyło, i do dziś roboty, z powodu braku sił technicznych w Przemyśle, nie zostały rozpoczęte.

Chcę zwrócić uwagę na to, by wykazać, że cel, jaki miała Wysoka Izba nie został osiągnięty. Dziś niestety, te powiaty także ucierpiały z powodu powodzi i nieurodzajów i dla tej przyczyny pożądanemby było jak najprędze rozpoczęcie robót. Nadto dopływy Skawy niosą masy kamieni i szutru a w skutek tego wylewy wyrządzają ogromne szkody, zamieniając przestrzenie urodzajne w kamieńce. Dlatego usilnie proszę, aby siły techniczne w Przemyśle zostały pomnożone.

Przed chwilą szanowny poseł ziemi krakowskiej wykazał nam, że brak sił technicznych musiał nastąpić z powodu, że nie było dość ludzi

przygotowanych do tych prac, jednakże wskazał drogę, którą postępować powinni interesenci, mianowicie, aby z ich strony był także pewien nacisk wykonany.

Odwołuję się przeto do Rządu i do tych, co są w Ministerstwie rolnictwa, by wywierali pewną presję i proszę, aby rezolucje te wkrótce stały się rzeczywistością.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski: Ponieważ głos poprzedniego mówcy jest tylko poparciem rezolucji, którą komisya wnosi, dlatego nie mam nic do powiedzenia, jak tylko zaznaczyć, że zgadzam się z jego życzeniem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt IX. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego“.

Ponieważ postawienie takiego wniosku zwykle zamyka szereg wniosków stawianych przez komisję, a p. Klemens hr. Dzieduszycki zapowiedział w rozprawie ogólnej osobną rezolucję jako dodatek do wniosków komisji, dlatego sędzę, że ks. Metropolita zechce mu obecnie udzielić głosu do uzasadnienia swej poprawki w rozprawie szczegółowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głosu udzielam p. Klemensowi hr. Dzieduszyckiemu, celem uzasadnienia rezolucji.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Z tych samych powodów, jakie przedstawił pan Sprawozdawca, jestem zdania, ażeby rezolucya X. komisji gospodarstwa krajowego wobec mojej rezolucji była traktowana jako rezolucya XI., a rezolucya, którą zamierzam postawić, była wstawiona w sprawozdanie jako rezolucya X. Rezolucya, którą zamierzam postawić, nie jest niczem innem, jak do pewnego stopnia powtórzeniem uchwał sejmowych z dnia 19. lipca 1880 i 12. października 1883. W tych uchwałach Wysoka Izba wzywała Rząd

dwukrotnie, ażeby w drodze ustawodawstwa państwowego wyjednał postanowienie regulacji kredytu melioracyjnego. Ze stanowiska mojego poselskiego odczuwając głęboko potrzebę nietylko moich wyborców, ale wogóle rolników całego Podkarpacia, przywiązuję do tego wielką wagę, ażeby Wysoka Izba tę moją rezolucję przyjęła. Jestto wprawdzie do pewnego stopnia niczem innem, jak powtórzeniem dawniejszych uchwał, ale wobec mającej być przedłożonej przez Rząd ustawy melioracyjnej, sędzę, że i nasz Sejm pewien nacisk na tę nader ważną sprawę położy, ażeby Rząd, przedkładając Radzie państwa tę ustawę, mógł powołać się na udowodnioną i konieczną potrzebę ustawowej organizacyi kredytu melioracyjnego w krajach koronnych. To ułatwić może akcyę w Radzie państwa członkom dotyczącej komisji, której będzie przydzielony projekt rządowy. Będą oni mieli ułatwione zadanie, tak, iż może być uzasadniona nadzieja, że jeżeli nie przez Izbę wyższą, to przynajmniej przez Radę państwa cały ten projekt rządowy w niedalekiej przyszłości przejść może. Uważając tedy, że uchwalenie takiej rezolucji jest potrzebne i że ułatwi dalszą akcyę w tej sprawie tak w Radzie państwa jak i w Sejmie, wnoszę i pozwalam sobie odczytać następującą rezolucję:

Jako nowy punkt X. wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

„Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 19. lipca 1880 roku i z dnia 12. października 1883, wzywa Wysoki c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów w tym kierunku, aby utworzyły one prawną i finansową podstawę tego kredytu z jednej, a oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ów kredyt użytym być może, z drugiej strony, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucyi politycznej“.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucję p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma pan Sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. Już w rozprawie ogólnej zaznaczyłem swój sposób zapatrywania na projektowaną przez posła Klemen-

sa Dzieduszyckiego rezolucyę. Zdaniem mojem, nie może ona być w żadnym razie szkodliwą a może nawet być pożyteczną. Nie mam tem bardziej powodu jej się sprzeciwić, że wobec oświadczenia p. Struszkiewicza, zdaje się, że jest nawet wszelka nadzieja, iż osiągnie się przez nią cel zamierzony, mianowicie, że c. k. Rząd sam wniesie do Rady państwa ustawę, traktującą o kredycie melioracyjnym.

Wobec tego przeciw przyjęciu tej rezolucyi nie mam nic do zarzucenia, owszem zgadzam się na nią w tem przekonaniu, że uchwalenie jej przez Izbę, może do pewnego stopnia posłużyć w Radzie państwa jako argument za ustawą.

Co do uwagi posła Kl. Dzieduszyckiego, że komisya wysnuwa niejako naprzód wszelkie melioracye spółkowe, prywatne zaś melioracye pojedynczych właścicieli trzymane są niejako w cieniu, odpowiedzieć muszę, że to z samej natury rzeczy wypływa, każde bowiem przedsięwzięcie spółkowe potrzebuje większej pomocy, nietylko technicznej, ale także pomocy do zawiązania spółki oraz uzyskania subwencji ze strony państwa i kraju.

Zupełnie inna rzecz jest przy melioracyach prywatnych, gdzie jedynym momentem rozstrzygającym jest interes prywatny właścicieli. Ci otrzymują od Wydziału krajowego bezpłatnie pomoc techniczną, do innej też pomocy żadnej pretensyi mieć nie mogą.

Pozostaje jeszcze punkt X. wniosku, który obecnie jest punktem XI.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie rezolucyę posła Klemensa hr. Dzieduszyckiego jako punkt X. wniosku komisji (czyta):

„Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 19. lipca 1880 roku i z dnia 12. października 1883, wzywa Wysoki c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów w tym kierunku, aby otworzyły one prawną i finansową podstawę tego kredytu z jednej, a oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ów kredyt użytym być może, z drugiej strony, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucyi politycznej“.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę pana Sprawozdawcy o odczytanie punktu XI. wniosku komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliniowanych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego, współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięciu prawego wału Dunajca.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego, współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięciu prawego wału Dunajca.

Wysoki Sejmie!

Według zatwierdzonego przez c. k. Ministerstwo rolnictwa projektu regulacyi Białej i uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca ma być zatrzymanym istniejący prawy wał Dunajca w gminach Czyżów i Otfinów powiatu Dąbrowskiego do czasu, aż zamuli się stare łożysko Dunajca ciągnące się wzdłuż tego wału.

Między tem starem łożyskiem Dunajca a wykonanym przez c. k. Rząd podwójnym przekopem w Pasiece - Otfinowskiej, zostaje jednak znaczny obszar urodzajnych gruntów, który podlega mundacyi, a w roku 1893 trzy razy był zalany.

W skutek tego współwłaściciel Otfinowa i Pasieki-Otfinowskiej Dr. Roman Adamski uprasza Wysokiego Sejmu o wydanie Wydziałowi krajowemu polecenia, ażeby wykonując roboty około uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca, wybudował nowy wał w pobliżu brzegu tej rzeki, wskutek czego ochronionym zostanie od powodzi, według twierdzenia petenta obszar około 400 morgów gruntów, a licząc podwyższenie wartości morga przez obwałowanie na 200 zł. w. a. uzyska się podniesienie wartości gruntów w sumie 80.000 zł. w. a.

Uznając słuszość wywodów petycji, komisya zaleca Wys. Sejmowi zarządzenie zbadania sprawy, a jeżeli żądana zmiana trasy uzyska za-
twierdzenie c. k. Rządu, możliwe uwzględnienie
prośby.

Ponieważ jednak strony interesowane od-
niosą przy uwzględnieniu petycji znaczne korzyści,
z drugiej zaś strony wykupno gruntów i roboty
ziemne oddane zostały w myśl rozporządzenia
wykonawczego Wydziałowi powiatowemu w Dą-
browej w przedsiębiorstwo, komisya uważa za
wskazane, ażeby interesenci pokryli nadwyżkę
kosztów, powstałą wskutek zmiany trasy wału,
fundusz zaś powiatowy, który w zastępstwie inte-
resentów pokrywa datki konkurencyjne, nie był
dalszymi wydatkami obciążonym.

Komisya gospodarstwa krajowego przedstawia
tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 1086 Dr. Romana Adamskiego
o przesunięciu prawego wału Dunajca w Pasiece-
Otfinowskiej przekazuje się Wydziałowi krajowe-
mu do zbadania w porozumieniu z c. k. Rządem
i uwzględnienia, o ile przez to nie zostanie
przekroczoną suma kosztorysowa preliminowana
w ustawie.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajo-
wego z petycji komitetu kościelnego w Pniowie
o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski
(czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji komi-
tetu kościelnego w Pniowie, o zmianę trasy regu-
lacyjnej Strachockiej rzeki.

Wysoki Sejmie!

Projektem obwałowania Wisły i Sanu w po-
wiece Tarnobrzeskim objęta jest także częściowa
regulacja Strachockiej rzeki wpadającej poniżej
ujścia Sanu do Wisły.

Projekt ten zatrzymuje istniejący bieg Stra-
chockiej rzeki i przewiduje tylko obustronne jej ob-

wałowanie dla ochrony od wylewu cofającej się
wielkiej wody Wisły.

Ponieważ wymieniona rzeka płynie obok ko-
ścioła i cmentarza w Antoniowie, zatem komitet
parafialny obawiając się przeszkód w komunikacji,
uprasza Wysokiego Sejmu o przełożenie trasy regu-
lacyjnej, tak, ażeby ta rzeka kościoła i cmentarza
wcale nie dotykała. Wedle informacji zaciągniętej
w biurze melioracyjnym, dzisiejszy bieg Strachockiej
rzeki zatrzymanym został w projekcie zgodnie
z życzeniem stron interesowanych, a w szczegól-
ności właściciela obszaru dworskiego w Pniowie,
objawionem w czasie zdjęć w r. 1887; przełożenie
zaś całej rzeki do innej miejscowości połączonem
byłoby ze znacznymi kosztami nieprzewidywanymi
w projekcie, natrafiłoby na trudności ze strony
właścicieli tych gruntów, przez które nowa rzeka
miałaby być wykopaną, a obok tego ze względu
na postanowienia krajowej ustawy wodnej i usta-
wy specjalnej wymagałoby zatwierdzenia przez
c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Z tych powodów komisya nie może wdawać
się w merytoryczne załatwienie sprawy i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 1100 komitetu kościelnego
w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej rzeki Stra-
chockiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do
zbadania i stosownego załatwienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajo-
wego z petycji gminy Josefsdorf (pow. Mieleckie-
go) o wykonanie rowów dopływowych do potoku
Babulówki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski
(czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy
Josefsdorf (powiatu Mieleckiego) o wykonanie ro-
wów dopływowych do potoku Babulówki.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z dnia 10. czerwca 1888
Dz. ust. kraj. Nr. 70 wykonaną już została przez
Wydział krajowy regulacja potoku Babulówki

z funduszu regulacyjnego Krzemienicy, a wskutek tego umożliwionem zostało osuszenie gruntów nadbrzeżnych za pomocą rowów odwodniających.

Ponieważ te drugorzędne rowy odwodniające nie są objęte projektem i kosztorysem a na terytorium gminy Jozefsdorf i Piechoty okazuje się potrzeba wykonania dwóch takich rowów dla osuszenia łąk i gruntów ornych, które zarazem przyczyniają się do assanacyi nisko położonych domów mieszkalnych w gminie Piechoty, zatem zwierzchność gminy Josefsdorf wnosi do Wys. Sejmu petycję o zarządzenie wykonania tych rowów na koszt funduszu regulacyjnego, gdyż uboga gmina, składająca się z 25 gospodarstw, nie może tych robót własnymi siłami uskutecznić.

Z uwagi, że wzmiankowane rowy ususzające nie są objęte projektem i kosztorysem regulacji Krzemienicy, komisya gospodarstwa krajowego nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi zarządzenia ich wykonania kosztem funduszu regulacyjnego. Natomiast jednak uważa komisya za wskazane udzielić gminie bezpłatnej pomocy technicznej do zaprojektowania i wykonaniu robót, zwłaszcza że kierownik regulacji Krzemienicy w ciągu budowy jest na miejscu, oraz dopomóż gminie zasiłkami z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej, która właśnie na podobne cele jest przeznaczoną.

Z tych powodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Ls. 1166 i 1172 gminy Jozefsdorf (powiatu Mieleckiego) o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem udzielenia gminie pomocy technicznej oraz wyjednanania zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi przeznaczonej na popieranie mniejszych robót melioracyjnych.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. (Aleg. 153).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz Duklan Słonecki. Stawiam wniosek uwolnienia pana Sprawozdawcy od czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia pana Sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Celem skutecznego wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw zwiększa się etat urzędników koncepcyjnych o jednego sekretarza i jednego wicesekretarza a w dziale rachunkowym o jednego adjunkta i jednego asystenta i upoważnia się Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Huryk. Proszu o hołos.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ne spodiwaw sia ja toho, szczyby komisya administracyjna ne pryniała w ciłosty predłożenia Wydiłu krajewoko. Tym bilsze ne spodiwawjem sia, szczo komisya sama pryznaje i uznaje potrebu, odnakowoż uznaje za konieczne tylko komisji wysyłały do mist i rad powitowych, opyrajuczy sia na sprawozdaniu Wydiłu krajewoho za czas od 1. łypnia 1888. do 30. czerwnia 1889. dekaże sia, szczo i udobreniu Sojma łyszeń po mistach i po radach powitowych, de sut majetki znacznijszi, taki komisji sut požadani, a nasi hromadski majetki zakładowi widsyłaże sia do rad powitowych, tak jak sprawozdanie komisji administracyjnoj toje nam predstavliaje.

Taka to jest nasza dola, „jak pjut, to nas mynajut, ale jak bjut, to wid nas zaczynajut“. (Brawo).

Tam de chodyt, szczybyśmy sia pryczynyły do datku wspilnoho, tam nas ne omynajut, a tam de chodyt o pomicz dla nas, chotiaj žadania nasi aż na toto uprawneni, to neznachodiat należytoho uspicchu w komisjach ani w pałati.

Ja maw sbosibništ predstavty w Sojmi, jaki neporjadki dijut sia po hromadach, majetki zakładowi w hruntach, lisach, pasowyskach, hotiwci, obligacyach, wsio to hyne, nyszczyt sia marno. Ale

skazete, taż ustawa jest na to, szczo rady powitowi majut kontrolu nad tym. Ja to przyznaju, aże jak tuteczki pohodyty sprawu odnu z druhoju, do rad powitowych wysyłaje sia komisju z Wydiłu krajewoho i każesia w sprawozdaniu, szczo ne majut sposibnych sył; jesły ne majut sył fachowych, szczo u sebe zrobył porjadok, to jak ony mozut zrobyty porjadok w hromadi? Bo skażim, szczo takij urjadnyk, pryjichawszy na lustracyu do hromady, zrobyty może, jesły tam zalahajut litamy rachunki, jesły tam sut nedobory i malwerzacye, i takij urjadnyk zrobył skaże, szczo wsio jest w porjadku, a storona, kotra wykłykała tuju komisju, jeszcze płatyt koszta. Szczo z toho wychodyt? Z neochoczujemy ludej dobroj woli, kotri chotiat boronyty majetki hromadski do dalszoy oborony, a otwyraje sia skarbona dla tych ludej, kotri nyszczat majetok hromadskij. I pytaju sia teper, szczo skażut tiji defraudanty majetkiw hromadskych, jak sia dowidujut, szczo komisja, a za neju i Sojm ne uchwałyły pobilszenia toho nadzoru, czerez pomnożenie urjadnykiw, a zhodyła sia na taki skromni predłożenia komisji administracyjnoj. Moi panowe, taż i toti defraudacyi i malwerzacyi, jaki dijut sia teper, rozťahnut sia z czasom na daľeko szyrzsziji rozmiry.

Ne znaju, czy my kołyś ne budemo żałowaty, toho, szczo nyńki ne zwernuły uwahy na sprawedywi żadania Wydiłu krajewoho dla toho, szczo by budżetu ne obtiażyty, bo to piśla sprawozdania mały by koszta wynosyty 17.300 kilkadiesiąt złotych. Ja was zapiwniaju, szczo ani połowyny tych kosztiw ne bude, jesły tii urjadnyky budut perewodyty naľeżyto lustracju. Bo precy natych, kotri zabrały majetok hromadzkij daśt sia potiahnuty zworot kosztiw, jakaż tu obawa? A chot'by i tych 17.000 zł. piszło, to uratuje sia sotki tysiaczi majetku hromadskoho; ja szcze nikoły nehołosuwaw za wydatkom, aże tam, de zachodyt konieczna potreba, tam muszu hołosowaty. Taż majete sprawozdania, możete sia z nych perekonaty, szczo de łyszeń komisja z Wydiłu krajewoho buła wysłana, tameczki pokazały sia taki neporjadki, szczo musilo pryjty do rozwiązania rady hromadskoj i do obsadżenia komisariw prawytelstwennyh, jak na pr. w Krakwicy i Starim mosti w Haľyczu i dr.; a czy majetki hromadski niczo u Was ne znaczut? Czyż my ne majemo pryczyny domahaty sia, szczo by naszi prośby uwzhladneno, szczo by tamu poľožyty defraudacjam i malwerzacjam. Zajdit nyńki do každoj hromady i podywit sia tam, kilko na paperi pola maje každa hromada, i czy ona faktyczno tilko pola

maje; ni, toho ne pobaczyte, toj perehorodyw sobi tilko, tamtoj tilko, inszyj znow tilko, dalsze defraudacyi z podatkiw i kas pożyczkowych, szpi-chliriw hromadskych, prestacyj dorohowych, defraudacyi pry budiwlach konkurencyjnych i mnoho inszych a wsiaki skarhy protyw neporjadkiw uważani sut za bezpidstawni, i jeszcze nazwut w Wydili i w Starostwi buntownykamy tych ludej, kotri taku skarhu wnesły. Ja dumaju, szczo take postupowanie nasze ne bude dobre, jak dalsze ne opremo na jakoś pozytywnoj uchwali Wysokoho Sojmu zo wzhladu na toje, szczo by dribnych kosztiw ne ponosyty.

W protiahu dwoch lit wijszło do Wysokoho Sojma 262 skarh w tij sprawi wid hromad. Pytaju sia, jak ony załatweni zistały, a sama komisja przyznaje sia, szczo w kaźdij tij hromadi znajszyby sia weľyki neporjadki, na 37 prośb wid hromad, z rad powitowych i mist w 1892 r. zaľedwo 8 zaľahodżeno, a w 1893. r. na 33 prośb zaľahodżeno 9. Toż proszu paniw, czyja wyna? Wydił krajewyj czerez toje ne może uczynyty zadosyt prośbam 262 hromad, bo ne maje koho wysłaty i perekazuje sprawu Wydiłowy powitowomu, kotryj znow ne maje syły do wykonania perekazu. Teper chodyt o toje, szczo by uwzhladnyty tii prośby, a wlastywo predłożenie Wydiłu krajewoho, szczo by pobilszyty czysło urjadnykiw tak conceptowych jak rachunkowych, ne potreba żałowaty na toje kwoty 17.000 zł., bo za 17.000 zł. uratuje sia sotki tysiaczej kaźdoho roku majetku hromadskoho, bo dalsze tak, jak teper buty ne może.

W proczim, jesły kołyś czerez prokuratoriw pryjde sprawa jakohoś defraudanta, kotroho majetok potim skonfiskujut i uwiąznit, toż win stane sia tiaharem kraju i derżawy. Czyż ne buľoby lipsze, szczo by toho czołowika za wczasu perestereczy ochoronyty jeho i dobro hromady wid upadku. Ja miħbym tu mnoho faktiw nawesty i w sposib jarkij tu sprawu predstawyty. Ałe ja ne chcuz nikocho drażnyty i proszu tylko, szczo by Wysokij Sojm pryniaw projekt uchwałenyj czerez Wydił krajewyj.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żadať kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

Wysoki Sejmie!

Bardzo się cieszę z głosu, który teraz właśnie był wypowiedziany; stwierdza on tylko zapatrywanie komisji administracyjnej, w tym kierunku, ażeby lustracye gmin i powiatów wprowadzone były na

tory normalne i ażeby Wydziałowi krajowemu dać odpowiednie siły do dokonania tego dzieła. Jeżeli rezultat sprawozdania Wydziału krajowego jest cokolwiek odmienny od rezultatu, jaki komisya administracyjna proponuje, to zestawienie dat stwierdza, że proponowane przez komisję administracyjną powiększenie etatu urzędników o dwóch konceptowych i dwóch rachunkowych umożliwi zorganizowanie dwóch komisji stałych, które po kraju jeździć będą i lustrować. W wyjątkowych tylko okolicznościach i w większych gminach miejskich musi być ta lustracja silniejsza, a zresztą to, co proponujemy jest, jak będę się starał wyjaśnić, zupełnie wystarczające. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu proponuje utworzenie trzech komisji i stworzenie biura lustracyjnego, zdawało nam się jednak, że jeżeli lustracje te będą iść wolniejszym tempem, bo nie uważamy za konieczne, ażeby lustracje systematycznie co 3 lata odbywały się, w takim razie wniosek komisji zupełnie na ten cel wystarcza.

Komisya administracyjna jest przekonana, że skoro Wydział krajowy dotychczas potrafił temi siłami, jakie ma, skutecznie działać, chociaż przyznajemy, że te siły nie są wystarczające do wykonywania czynności ponadliczbowych, połączonych z częstą jazdą i wymagających dużo czasu, to z drugiej strony jednak z budżetem krajowym liczyć się musimy i ograniczać do tego potrzeby, jaka się na razie wydała konieczną. Jeżeli w dalszym toku wykonywania i rozwoju tych spraw okaże się potrzeba powiększenia w przyszłości etatu urzędników, będzie to wołać Wysokiego Sejmu, jeżeli tutaj z tego miejsca Wydziałowi krajowemu za sprawozdanie lustracji najzupełniejsze muszą wyrazić uznanie, to mam przekonanie, że przy powiększeniu tych sił, które z reguły nie będą do innych używane robót, nie wątpimy, że nadzór będzie jeszcze skuteczniejszy a tempo lustracji szybsze. W sprawozdaniu Wydziału krajowego, chociaż liczba zgłoszonych zażaleń jest bardzo wielka, czytamy, że pod tym względem stosunki się poprawiają, i mam nadzieję, że przy podniesieniu się moralności naszego ludu, przy podniesieniu się oświaty, trzeźwości, może nie będzie koniecznym, ażeby te lustracje po gminach coraz były liczniejsze, przeciwnie, może gminy nauczone doświadczeniem, będą gospodarke dobrze prowadzić. Mam wszelką nadzieję, że pod tym względem stosunki się poprawią i że wdrożenie regularnych lustracji będzie nieraz pouczeniem, jak należy gospodarować. Często nie rozchodzi się o nadużycie, lecz w wielu

gminach niewiadomość, jak prowadzić gospodarke gminną, jak ułatwić zamknięcie rachunkowe i preliminarze, jest powodem nieprawidłowości w gospodarce. Z tego powodu komisya administracyjna jest przekonana, że wnioski jej są wystarczające. Niech poprzedni mowca będzie przekonany, że jego zapatrywania dlatego, że od niego wyszły, nie znajdują niechęć, w tej Wysokiej Izbie, przeciwnie, ja pierwszy z wielką radością wysłuchałem jego oświadczeń, bo stwierdzają one, że jest widoczna potrzeba, ażeby wyższe organa samorządu nadzorowały niższe. To jest jedyna droga poprawy naszych stosunków gminnych i powiatowych, dlatego też jego słowa są przez Wysoki Sejm i sprawozdawcę przyjęte z uznaniem. Szanowny mowca nie postawił wniosku.

(P. Huryk: Ja postawym, aby buw w tej formi, jak Wydił krajowyj przedložyw.)

Nie slyszalem, ale to, co miałem zaszczyt powiedziec, stwierdza dostatecznie, że my idziemy po tej samej drodze, jak wnioskodawca sobie życzy, ale pozwalam sobie twierdzić, że tak ze względu na potrzeby, jak i ze względu na budżet krajowy propozycje komisji administracyjnej są odpowiednie i polecam je Wysokiemu Sejmowi.

[Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo].

Marszałek. Czy p. Huryk postawił jaki wniosek?

(P. Huryk. Ja wnesenia žadnoho formalnoho ne postawym, a tilko pidderžaju wnesenie Wydiłu krajewoho).

Marszałek. Jest wniosek p. Huryka, ażeby pierwotny wniosek Wydziału krajowego Wysoka Izba przyjęła. Kto popiera ten wniosek, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Wniosek ten brzmi (czyta):

U C H W A Ł A

Celem skutecznego, systematycznego wykonywania ustaw krajowych z d. 15. lutego 1883. (Dz. ust. kraj. N. 59.), z d. 6. grudnia 1883. (Dz. ust. kraj. N. 76.), §. 101. ust. z d. 13. marca 1889. i §. 105. ust. z d. 13. marca 1889. (Dz. ust. kraj. N. 24.) i ustawy krajowej z dnia 7. kwietnia 1886 (Dz. ust. kraj. Nr. 48), Sejm ustanawia etat urzędników, złożony w dziale konceptowym z jednego Radcy, jednego Sekretarza, dwóch Wicesekretarzy i jednego Adjunkta, a w dziale rachunkowym z dwóch Adjunktów, z dwóch oficyałów i z trzech asystentów i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, racy powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Huryka

upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. za czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1893. (Aleg. 154).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala. Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154.

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sala. (czyta):

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Niedzielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Niedzielski.

P. Niedzielski. Wysoka Izbo! Sprawozdanie komisji drogowej w sprawozdaniu z czynności Departamentu IVego zakończy się jednym wnioskiem, mianowicie, żeba Wysoka Izba przyjęła do wiadomości to sprawozdanie. Jednak co do mnie wyrazić muszę, że tem zakończeniem bym się nie zadowolili, a mianowicie pragnąłbym, żeby Wysoka Izba zechciała uchwalić jedną rezolucję, która odnosi się do załatwienia mego wniosku, który miałem zaszczyt roku przeszłego przedstawić, a mianowicie, żeby Wydział krajowy dołożył starań u Dyrekcyi jeneralnej kolei państwowych, celem uzyskania zniżek taryfowych przy dowozie materiałów budowlanych dla dróg. Przekonany jestem, że Wydział krajowy zrobił wszystko, co mógł, ażeby dość do tego celu, jednak te zniżenia taryfowe, które dotąd Dyrekcyja jeneralna kolei państwowych przyznała, są według mnie bardzo nieznaczne i zupełnie niedostateczne. Mnie chodziłoby o to, ażeby Dyrekcyja kolei państwowych przyznała taką zniżkę ogólną na wszystkich liniach kolei państwowych w Galicyi, ażeby wszystkie powiaty i wszystkie części kraju z tej zniżki i z tego dobrodziejstwa korzystać mogły. Według sprawozdania Wydziału krajowego w tej materii są przyznane wprawdzie pewne zniżenia taryfowe, ale na ściśle określonych i nie wielkich przestrzeniach. Tymczasem mnie chodziłoby o to, ażeby taka zni-

żka była ogólną na wszystkich liniach naszego kraju. Otóż sądzę, że starania Wydziału krajowego w tym kierunku miałyby tem większe znaczenie i poparcie, gdyby Wysoka Izba pod tym względem swoją wolę wyrazić zechciała. Otóż dlatego upraszam, ażeby Wysoka Izba uchwalić zechciała następującą rezolucję. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań celem wyjednanania ogólnego obniżenia taryf przewozowych od materiałów budowlanych na drogi na galicyjskich kolejach państwowych“.

Sądzę, że uchwalenie tej rezolucyi będzie wzmocnieniem i poparciem tych dążeń, które Wydział krajowy w tym kierunku czynić będzie, jaka wyraźna wola tej Wysokiej Izby i kraju.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Niedzielskiego, która brzmi (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań, celem wyjednanania ogólnego obniżenia taryf przewozowych od materiałów budowlanych na drogi na galicyjskich kolejach państwowych“. Kto popiera tę poprawkę, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. Z uwagi, że rezolucya p. Niedzielskiego jest tylko wzmocnieniem uwagi zamieszczonej w sprawozdaniu komisji drogowej, gdzie jest polecenie do Wydziału krajowego, ażeby się tą sprawą jak najenergiczniej zajął, nie mam nic przeciw temu, ażeby to życzenie było wyrażone w formie rezolucyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Niedzielskiego, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzelnicy, folwarku i torfiarni w Dublinach. (Aleg. 155).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. [Zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 155].

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm upoważnia Wydział krajowy do postawienia w r. 1895 stajni opasowej przy gorzelnii w Dublinach na sztuk 25, tak aby koszt tej budowy kwoty 2.500 zł. nie przekroczył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach folwarku, gorzelnii jak również sprawozdanie o eksploatacji torfu w Dublinach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

II. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia pokoików internatowych, pociągające za sobą koszta w kwocie 2.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

III. Sejm ustanawia następujący etat osób i płac personelu internatowego:

1. Przełożony internatu płaca 1000 zł
 - " " wikt 240 zł.
 - " " opał i światło 100 zł.
 - " " trzy dodatki pięcioletnie po 100 zł.
2. Portyer płaca 150 zł.
 - " wikt 180 zł.
 - " opał i oświetlenie 40 zł.
 - " ubranie 60 zł.
 - " dodatki pięcioletnie po 40 zł.
3. Przełożony jest urzędnikiem, portyer sługą krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

IV. a) Sejm ustanawia dwanaście miejsc funduszowych w internacie dublańskim dla uczniów ubogich a odpowiednio ukwalifikowanych.

b) Na pokrycie kosztów połączonych z temi miejscami funduszowymi, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1894 w kwocie 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

V. Sejm postanawia, że pierwszy ustęp A. tudzież B. 1. 2. 3. ustanowionego uchwałami Sejmowemi z 8. kwietnia 1876 etatu osób i plac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach tracą moc obowiązującą i mają opiewać jak następuje:

A. Grono nauczycielskie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach składa się:

- I. Z Dyrektora.
- II. Z siedmiu stałych profesorów fachowych.
- III. Z dwóch stałych adjunktów.
- IV. Z odpowiedniej liczby docentów.

B. 1. Dyrektor wyższej szkoły w Dublinach otrzymuje wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 2.400 zł.
- roczny dodatek aktywalny 360 zł.
- dodatek pięcioletni 300 zł.

2. Czterech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzyma wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 2.000 zł.
- roczny dodatek aktywalny 360 zł.
- dodatek pięcioletni 200 zł.

3. Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzyma wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł.
- roczny dodatek aktywalny 240 zł.
- dodatek pięcioletni 200 zł.

4. Dwóch stałych adjunktów wyższej szkoły pobiera obok wolnego pomieszkowania:

- roczną stałą płacę 1.000 zł.
- roczny dodatek aktywalny 200 zł.
- dodatek pięcioletni 100 zł.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

VI. Na zakupno nowej obory bydła zarodowego dla folwarku w Dublinach, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu w budżecie na rok 1894 kredyt do wysokości 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (Punkt VII. uchwalono już na początku).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

VIII. Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublinach wstawia Sejm do budżetu krajowego na rok 1894 zł. 2.060.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany do tego ustępu p. Franciszek Jędrzejowicz.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Z wdzięcznością widzę przy punkcie 8ym, że sprawa założenia stacyi doświadczalnej o krok jeden postąpiła, bo już są koszta. Boję się jednak, żeby w tych kwestjach dalsza zwłoka nie nastąpiła, albowiem ta sprawa, jeżeli Wysoka Izba sobie przypomnieć zechce, już od r. 1891 tutaj się ciągle powtarza. W r. 1891 wskutek sprawozdania i wniosku komisji, aby dwie stacye założone zostały, kiedy to i ja miałem zaszczyt głos zabierać, Wydział krajowy miał przyjść na następnej sesji z całym elaboratem założenia tych stacyj z porozumieniem Wysokiego Rządu. Jednak w 1892 r. na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, gdy nic o tem nie wspomniano, zabrałem głos i w ten czas szanowny p. referent Wydziału krajowego odpowiedział, że co się tyczy kosztów w Czernichowie, to te będą wynosić 3 tysiące, zaś co się tyczy kosztów w Dublinach, na podstawie referatu p. Godlewskiego założenie stacyi nie pociągnie żadnych kosztów, i ponownie zapewniał, że w r. 1893 taka stacya otworzoną zostanie. Tymczasem w r. 1893 może na podstawie wniosku sprawozdania komisji a właściwie osobnego wniosku postawionego i referowanego przez p. hr. Stadnickiego, Członek Wydziału krajowego zrobił zależnym to utworzenie stacyi od preliminowanych kosztów, które będą mogły być

zawotowane, wtedy gdy Sejm będzie zwołany, a zatem tutaj zmienił widocznie swoje zdanie, że założenie stacyi w Dublinach żadnych za sobą nie pociągnie kosztów. Tymczasem dzisiaj widzę, że są i koszta.

Jednak chciałem kilka słów powiedzieć, żeby cały nacisk położyć na tę ważną instytucję, która się ma założyć w kraju i żebyśmy się w następnym roku nie spotkali z wymówkami, że ta stacya do skutku dojść nie może.

To rzecz dla nas rolników bardzo ważna i tu nie będę powtarzać po raz trzeci tych samych motywów, ale zaznaczyć muszę, że to jest dla nas rzeczą niesłychanej wagi, jeśli my dla rozkładu ziemi naszej musimy się udawać za granicę. Zdaje mi się, że jest to z ujmą dla gospodarstwa naszego, jeśli my tego w kraju sami załatwić nie możemy.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Zabieram głos w tej samej sprawie, co mój poprzednik, mianowicie, co do stacyj doświadczalnych. Jabym chciał stacyom doświadczalnym przy szkołach rolniczych dodać trochę praktycznego znaczenia i doniosłości. Albowiem handel tak zbożem jak i nasionami w naszej prowincji znajdują się w stanie prymitywnym. Nikt z interesowanych, który zamierza sprowadzić lub kupić jakieś nasiona tu w kraju, nie jest bezpiecznym na podstawie próbek, czy nasiona te są odpowiedniej jakości. Otóż bardzo łatwo możnaby temu zapobiedz, a to co tu wypowiadam jest zarówno życzeniem rolników jak i kół handlowych, których interesem jest, aby towar publiczności podany był uważany jako pewny, czysty i odpowiadający próbkom. Otóż miałbym do wstępu VIII. wniesić poprawkę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do oceny jednej ze stacyj doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadała, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

To jest rzecz bardzo naturalna i tylko popierająca dążenie komisji gospodarstwa krajowego i dlatego sądzę że p. sprawozdawca nie będzie się temu sprzeciwiał.

Członek Wydziału kraj. p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński. Słusznie podniósł p. Jędrzejowicz ważność tej sprawy i słuszną jest także jego uwaga, że pomimo oświadczenia referenta Wydziału krajowego, że sprawa ta będzie z pewnością załatwioną, a jednak pomimo życzliwych sprawozdań i uchwał Wysokiej Izby do założenia tej stacyi nie przyszło. Wobec tego ja w krótkości zwracam uwagę na jedną okoliczność, że życzliwość ta sięgała aż do dostarczania funduszków, i tu koniec był życzliwości. Bez funduszków zaś nawet referent Wydziału krajowego niczego nie przeprowadzi. Skoro zatem obecnie Wysoka Izba przyznaje fundusz na ten cel, mogę zapewnić Szanownego posła, że sprawa tak ważna dla rolników będzie w bieżącym roku załatwioną. Co się tyczy poprawki p. Rozwadowskiego, to jest ten szczegół przeciw któremu nie mam zarzutu.

Marszałek. P. Rozwadowski stawia poprawkę następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do ocenienia jednej ze stacyi doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadała, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu?

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Ja muszę wystąpić przeciw tej poprawce, bo to nie da się w praktyce wykonać.

Profesor, który będzie oceniał próbkę, może brać odpowiedzialność tylko za tę próbkę, którą w swoim doświadczalnym laboratorium badał, a nie podobna, ażeby on aparaty potrzebne woził ze sobą do magazynów lub jakichkolwiek składów. Tej odpowiedzialności Dyrekcyja stacyi doświadczalnej przyjąć na siebie nie może. Obawiam się, ażeby to, co właśnie stanowi główną podstawę gwarancyi dobrego zbadania, nie zostało podkopane

przez to, że naczelnik takiej stacyi, w danym razie profesor botaniki, musiałby jeździć do magazynów i wydawać świadectwa, że próbka dobrze była wzięta. Z tych powodów sprzeciwiam się tej poprawce p. Rozwadowskiego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu.

P. Rozwadowski. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

Posł Rozwadowski. Nie było moją myślą, żeby cały aparat przywozić do magazynu, ale żeby próbka z magazynu wzięta, była zbadaną w laboratorium, a jeśli rzeczoznawcy stwierdzą, że ta próbka odpowiada towarowi, żeby ten towar otrzymał poświadczenie, że jest zbadany w laboratorium. Ma to doniosłość praktyczną. Idzie o to, żeby kupujący miał zabezpieczenie, że to co kupuje jest dobre, a zdaje mi się, że w ten sposób przeprowadzone badanie żadnych trudności nie sprawi.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zdaje mi się, że temu, do czego zmierza p. Rozwadowski, można do pewnego stopnia zadość uczynić, ale drogą odwrotną. Mianowicie, skoro przychodzi zboże do magazynu zbożowego, wtedy bierze się z tego zboża próbkę, a worek się plombuje. Tę próbkę posyła się następnie do stacyi doświadczalnej wraz z poświadczeniem dyrektora magazynu, że ta próbka jest wzięta z takiego zaplombowanego worka. Wtedy stacya przeprowadza próbę tego przesłanego jej zboża. Ale iżby profesor musiał przyjeżdżać do magazynu zbożowego i żeby przeprowadziwszy próbę u siebie, potem na jeden rzut oka mógł powiedzieć, czy to jest to samo zboże, tego od niego wymagać nie można, bo on mógłby sto razy się pomylić. On odpowiada tylko za to, że ta garstka zboża, którą on dostał, jest taką, jak po przeprowadzeniu próby skonstatował, ale żeby potem mógł powiedzieć, że próbka odpowiada zbożu w tym worku, tego naczelnik stacyi doświadczalnej, który sam siebie szanuje, nie zrobi i nie poświadczy. Więc, jak powiadam, można rzecz zredukować do tego, żeby magazynier zbożowy był obowiązany skonstatować, że ta próbka odeślana do stacyi, jest wzięta z tego i tego worka, a potem ten worek zaplombowano.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Idea, którą przedstawiłem, nie jest moja, owszem w praktyce jest wykonywana i to w bardzo wielu miejscach.

W Opawie, Wiedniu, tak się praktykuje jak przedstawiałem a żadnej trudności nie znalazły stacye w tem, aby kupującym przyjść z pomocą.

U nas zaś nasiona, które tu są zakupywane muszą odbywać daleką drogę do Opawy, do Bielska i dopiero wracać tu do kraju po poświadczenie przez tamtą władzę, że kupujący dostanie towar dobry i odpowiedni.

Zdaje mi się, że jeśli gdzieindziej tak się dzieje, to i u nas tak się dziać może.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Na pytanie zadane przez p. Franciszka Jędrzejowicza odpowiedział już p. członek Wydziału krajowego. Nie mam nic więcej do dodania, tylko tyle, że w ogóle Wys. Sejm sądził, że urządzenie stacyi doświadczalnej w Dublinach nie pociągnie za sobą żadnych znaczniejszych kosztów na nakłady rozmaite i narzędzia dla stacyi. Tymczasem okazało się, że laboratorium w Dublinach nie wystarczy, że musi wejść projekt zakupu nowych przyrządów. Dlatego Wydział krajowy wstawił kwotę, która będzie w połowie przez fundusz krajowy a w połowie przez rząd pokrytą.

Co się tyczy rezolucyi p. Rozwadowskiego ja imieniem komisji zgodzić się na nią nie mogę. Jeżeli chodzi o to, aby stworzyć stacyę doświadczalną w Dublinach, któraby uzyskała pewną powagę i służyła do oceny nasion i do pewnej podstawy, że gdy tam próbki poszlemy, to te na podstawie oceny naszej krajowej stacyi mogliśmy nie przyjąć, albo odliczyć sobie pewną kwotę jako odszkodowanie za nieodpowiedni składnikom towar, — to sądzę, że przy takim postępowaniu, straciłaby stacya na powadze, jeżeliby twierdzić można, że ocena może nastąpić bez przyrządów w samym składzie. Nie mogę pojąć jakby można to urządzić w składzie sztucznych nawozów, gdzie posłano pewną próbkę do Dublin a towar leży we Lwowie; jakby można żądać, żeby przyjeżdżał profesor z laboratorium dublańskiego i mógł na oko orzec, że ten nawóz jest ten sam, jaki miał do próbki i rozbioru dany. Musiałyby więc być wszystkie wory pierwszej plombowane a potem próbki posłane; wtedy byłaby możność stwierdzenia tożsamości próbek. Zdaje mi się, że to tylko

by skomplikowało sprawę a nie przyniosło tej dla rolnika korzyści, jakiej po stacyi doświadczalnej w Dublinach się spodziewamy i z tego to stanowiska przeciwko rezolucyi p. Rozwadowskiego oświadczyć się muszę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek VIII. „Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublinach wstawia Sejm do budżetu krajowego na rok 1894 zł. 2.060.“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co się tyczy rezolucyi p. Rozwadowskiego, to z mego stanowiska miałbym tyle przy niej do zauważenia, że Wysoka Izba może bardzo dobrze w zasadzie uchwalić to, czego chce p. Rozwadowski, ale stylizacya jego rezolucyi jest tego rodzaju, że wygląda na rozporządzenie administracyjne, w którego szczegóły Wysoka Izba bardzo trudno wchodzić może. Po tej uwadze podam pod głosowanie rezolucyę p. Rozwadowskiego, która brzmi: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do ocenienia jednej ze stacyi doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadała, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Proszę o odczytanie wniosku IX.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wdowie po nauczycielu szkoły niższej, p. Helenie Bartowej przyznaje Sejm dotacyę roczną w kwocie 250 zlr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Zarazem raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt

zmian organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić o głos przy odczytaniu pierwszej rezolucyi komisji w tym celu, ażeby zaproponować Wysokiej Izbie odmienną stylizację tejże. Zdarzyło mi się już raz, że z obecnym sprawozdawcą musiałem polemizować i to jako ze sprawozdawcą komisji budżetowej. Rzecz to zwyczajnie w tej Wysokiej Izbie nie łatwa. Chodziło o jakąś drobną kwotę, którą proponowałem przy szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. Wtedy pomimo tych trudności, które w tego rodzaju walkach się trafiają, wyszedłem zwycięsko, albowiem poprawka moja została przyjęta. Dziś jestem w przykrzejszym położeniu, gdyż polemizować zamierzam z kolegą tejsamej komisji, do której ja należę, niestety muszę to uczynić dlatego, gdyż wszystkie argumenta, które starałem się przytoczyć, aby go przekonać o słuszności zapatrywania mego, były niestety daremne. W komisji nie mogłem tego uczynić, dlatego zmuszony jestem wytoczyć tę polemikę przed forum Izby, może ją przekonać potrafię. Rdzenna różnica zapatrywań między mną, a szanownym sprawozdawcą ujawniająca się w tenorze rezolucyi, przez komisję proponowanej w przeciwstawieniu do tej, którą ja zamierzam postawić, polega na przyznaniu większej lub mniejszej wartości jednemu z tych organów nadzorczych, które dotychczas kontrolą szkół rolniczych się zajmują, mianowicie kuratoryom. Co do kuratoryi wprawdzie, do której należę, mianowicie dublańskiej, czułem się zobowiązanym p. sprawozdawcą dać mi cukierek, który miał załagodzić mój żal. Ja wogóle cukierków nie lubię, tem bardziej, jeżeli poprzedza je gorzka pigułka, która nawet ludziom dobrej chęci i woli tego cukierka smacznym uczynić nie może.

O ile ja z zestawienia dokładnego motywów, które szanowny p. sprawozdawca na pierwszej stronie sprawozdania przytoczył, zrozumieć mogłem jego intencje, znajduje on trudności, z którymi Wydział krajowy ma do walczenia wskutek ilości tych ciał nadzorczych zajmujących się sprawami szkolnymi, muszą doprowadzić do tej konsekwencji, że należy uprościć ten cały ciężki or-

ganizm nadzorczy. Jednak zastanawiając się nad tem uproszczeniem, musiałem między liniami szukać co p. sprawozdawca właściwie mógł mieć na myśli, — (i dla mnie jest to bardzo jasne), że według zapatrywania p. sprawozdawcy do tych trudności przyczyniają się głównie kuratorye. I tak proszę Panów jest tu w sprawozdaniu mowa o tem alembiku, przez który wszystkie uchwały i zarządzenia szkół rolniczych przechodzić muszą, a do tego alembiku muszę zaliczyć wszystko to, przez co rzeczywiście uchwały tych szkół przechodzić mają, mianowicie przez Wydział krajowy, dyrekcje odnośnych szkół, komisję dla spraw rolniczych, wreszcie kuratorye. Ponieważ dwóch pierwszych sprawozdawca (jak sam przyznał) znosić zapewne nie zamierza; o zniesieniu bowiem ewentualnem Wydziału krajowego lub Dyrekcji szkół rolniczych, przeciw mowy być nie może, ponieważ zdaje mi się, że o komisji dla spraw rolniczych, jako organie utrudniającym działalność Wydziału krajowego także myśleć nie mógł, pozostaje zatem czwarte tylko kółko w tej maszynie, którą jedynie należałoby usunąć, aby rzecz szła lepiej. Ja jednakże nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. sprawozdawcy co do braku ważności tego czynnika, którym są kuratorye.

Ale zdawałoby się na chwilę, że mam nawet pewnego obrońcę i silnego poplecznika po mojej stronie w Wydziale krajowym samym; gdyż przypuszczam, że jeżeliby rzeczywiście te trudności, o których wspomina p. sprawozdawca, były tak wielkie, żeby sobie z nimi Wydział krajowy rady dać nie mógł, że szef departamentu pierwszego w każdym razie miałby na tyle odwagi, żeby rzecz tę szczerze i otwarcie w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczył i nie przypuszczam, aby chciał w ten sposób rzecz przez usta referenta na stół Izby wprowadzić, tylko sam szczerze i otwarcie by powiedział, dlaczego ta maszyna według zdania jego tak kuleje.

Ponieważ nie wierzę, żeby Wydział krajowy tę drogę ostatnią chciał obrać i uważał ją wogóle za właściwą, przypuścić muszę, że to co w sprawozdaniu komisji powiedziano wynika jedynie z głębokich studyów i szczegółowych badań p. sprawozdawcy, który oczywiście rozważyć musiał dokładnie i przekonać się o tem, że działalność kuratoryi nie była wogóle pożyteczną, jeżeli tak częste stwarzała Wydziałowi krajowemu trudności, że musiała w częstych wypadkach być nawet szkodliwą. Otóż proszę Panów warto się zastanowić nad tem, czy te przypuszczenia i ewentualne za-

rzuty, które w sprawozdaniu znajdują swój wyraz są rzeczywiście uzasadnione i prawdziwe.

O ile sądzić bezstronnie mogę, zdaje mi się, że kuratorye składają się z ludzi bezinteresownie i z czystym sumieniem pracujących, w przekonaniu, że to co czynią zgodnem jest z dobrem szkoły.

Co się tyczy zakresu działania pojedynczych kuratori — gdyż i o tym zakresie działania jest mowa — zdaje mi się, że o ile znam statuta organizacyjne szkoły dublańskiej i czernichowskiej; to kwestya: co Wydział krajowy ma zrobić, co Dyrekcyja powinna czynić, a co do kuratori należy, jest tak jasno wypowiedzianą i zakres działania tych ciał nadzorczych tak ściśle odgraniczonym, że tylko wtedy może kolizya nastąpić, jeżeli który z tych czynników nie wypełni tego obowiązku, który w myśl statutu organizacyjnego wypełnić powinien. A że także i takie wypadki się zdarzają, — jest rzeczą możliwą, — gdyż niema wogóle reguły bez wyjątku.

Zastanawiając się jednak głębiej nad wartością i wagą pojedynczych kuratori wogóle, przyszedłem do przekonania, że są dwie kategorie kuratori; — kategoria kuratori biernych i kategoria kuratori niewygodnych.

Do pierwszej należałyby te, których bądź pojedynczy członkowie, bądź cała kuratorya brakiem czasu lub innemi powodami się zasłaniając, rzeczywiście nie pełni swych obowiązków; i według mego zdania te to właśnie kuratorye powinny być głównem źródłem zmartwienia dla Wydziału krajowego i powodem Jego szczerego żalu i ubolewania. I ja również boleję z tych powodów i współczuję z Wydziałem krajowym. Drugi rodzaj to są kuratorye niewygodne; kuratorye złożone z ludzi o swoim niezależnem przekonaniu i niezawisłem sędzię, który czasem ze zdaniem innego ciała nadzorczego nie są i nie mogą być w zupełnej zgodzie.

Jednakowoż sądzę, że właśnie wartość takich kuratori jest wielką i niewątpliwie potrafią w wielu wypadkach bardzo wiele dobrego dla szkół zdziałać, wiele złego usunąć i te to kuratorye za utrudniające działalność Wydziału krajowego uważane być nie powinny. Byłoby jeszcze drugie pytanie, które w związku z tem stoi: jakaby była możliwa ewentualnie permutacya tego czynnika, którym są kuratorye na czynnik inny, któryby mógł z równym skutkiem pracować w tym względzie.

Otóż ja sobie przedstawiam następująco: W pierwszym rządzie na ten czynnik, który już istnieje, zatem komisję dla spraw rolniczych —

mam zaszczyt do niej należeć, wysoko cenię tę instytucję młodą i nową — jednakże mam przekonanie, któremu dało wyraz także wielu członków tejże komisji, zdaje mi się, że większa część tych czynności, które należą do kuratori, a mianowicie nadzór nad szkołami, (bo do administracyi się przecież kuratorye nie mieszają i mieszać nie powinny), nie mogłyby być z dobrym skutkiem na tę komisję przelane. Jest ona zbyt ciężkiem ciałem, bardzo rzadko się zbiera. Te sprawy, które czasem szybko załatwiać należy, nie mogłyby być przez komisję załatwiane, z powodu trudności szybkiego zwołania takiej komisji i tu mógłbym tymczasem argumentem, który jest przytoczony w sprawozdaniu szanownego referenta, walczyć przeciwko ewentualnemu twierdzeniu, jakoby przy tej permutacyi usunięte być mogły trudności w szybkim załatwieniu spraw, w szybkim powoływaniu profesorów, docentów, asystentów i t. d. Daleko byłoby przypuszczalniejszem szybkie i dodatnie działanie, gdyby sprawami tymi zajmowały się nadal kuratorye, a nie komisya dla spraw rolniczych.

Drugą permutacyę w myśl przeróżnych pomysłów w tym względzie rzuconych, byłoby stworzenie takiego inspektora krajowego dla wszystkich szkół rolniczych.

I tej myśli z pewnością jabym nie był przeciwny.

Jeżeli jednak zważymy z jakimi trudnościami walczymy, żeby pozyskać dyrektora do jednej szkoły rolniczej i że trwa to już lat szereg; czy Panowie sędzicie, że można by łatwo dostać tak uniwersalnego człowieka, któryby mógł wszystkie wyższe szkoły kontrolować i z dobrym skutkiem pracować? Jabym bardzo tego pragnął, ale małą mam nadzieję, żeby to było możliwem. Jest jeszcze jedna myśl, która była w szeregu wielu innych rzuconą; a jest nią mianowicie myśl jakiejś wspólnej centralnej kuratori dla wszystkich szkół rolniczych. To jest o tyle zdaje mi się rzeczą trudną i zadaniem niewykonalnem, że tu trzebaby przelać na ludzi trzech cały ciężar zajęć, wykonywanych dotąd przez cały szereg trójek w każdej poszczególniej kuratori. Rzeczywiście przyznać to musi każdy bezstronny, że robota byłaby utrudnioną w wysokim stopniu, gdyż kuratorya jedna nie mogła by podołać zadaniu. Zdaje mi się zatem, że po przyjrzeniu się dokładnem tym wszystkim permutacyom nie pozostaje, jak utrzymać dotychczasowy stan rzeczy; — takie przynajmniej jest moje przekonanie.

Przy tej sposobności zaś, aby nie myślano, iż przemawiając w obronie pozostawienia kuratorji mówię jedynie „pro domosua“, pozwolę sobie jeszcze nadmienić (ponieważ jestem jednym z członków kuratorji dublańskiej), że kuratorja nasza, a mówię to nietylko mojem, ale i moich dwóch kolegów imieniem, już od dłuższego czasu nosi się z myślą złożenia swoich mandatów; jednakże nie uważała za stosowne uczynić tego już w obecnej chwili, gdy się szkoła jeszcze organizuje i wobec różnych zadań, które na swoje barki wzięła, a które wykonać uważa za swój obowiązek, ale w ciągu roku niewątpliwie to uczyni.

A teraz jeszcze jedno marzenie. Już nie raz zdarzało mi się stwierdzić i widzieć, że ktoś, który jakiejś instytucji dokładnie nie znał, nie był w stanie wszystkich jej tajników zgłębić i przekonać się o rzeczywistej jej wartości, nie mógł się pozbyć prześladowającej go ciągle ujemnej o tej instytucji opinii — i dopiero, gdy do niej wszedł z jej myślą i tendencjami się zespolił, zmienił swoje dotąd błędne o niej zdanie, był przekonany o jej wartości i prawdziwej pożyteczności. Tak byłoby też może, gdyby moje skromne marzenie urzeczywistnionem być mogło i p. sprawozdawca mógł zasiąść w jednej z kuratorji naszych szkół rolniczych, a mam przekonanie, że zdanie swoje z pewnością by zmienił.

Przekonany jestem, że wszyscy chociaż się co do dróg dążących do tego samego celu nieco różnymi, pragniemy, żeby dozór i rozwój szkół rolniczych, które przez te różne organa nadzorowane być mają, jak najskuteczniejszym uczynić i nie wątpię, że rzecz cała da się ułożyć ku ogólnemu zadowoleniu i do ostatecznego celu, do którego wszyscy dążymy, najlepiej dojdziemy, jeżeli pilnie unikać będziemy wszystkich nieuzasadnionych nieufności, podejrzeń i zarzutów, jeżeli nie będziemy skorzy dawać zbyt łatwo ucha tym bajkom, haśnieniom, intrygom, które w tym kierunku z różnych stron się słyszy, jeżeli z pewną szczerością i otwartością traktować się będą wzajemnie te wszystkie organa, które do nadzoru wogóle szkół rolniczych są powołane.

A jeszcze jedno pytanie, które sobie postawiłem i na które odpowiedzieć muszę.

Czy ta zmiana tak radykalna, jak się ona przedstawia właściwie z tenoru wniosku p. referenta jest zupełnie możliwą do przeprowadzenia? Otóż proszę Panów! Muszę podać do wiadomości Sejmu, że kuratorje dublańska i czernichowska — (nie znam dokładnie podstaw, na których kuratorje

innych szkół rolniczych są oparte) — składają się z trzech członków, z delegata Wysokiego Rządu, z delegata Wydziału krajowego i z delegata towarzystw gospodarskich. Co do tych ostatnich, tak przy Czernichowie, jak przy Dublinach istnieją pewne zobowiązania, które tu stwierdzić mogę tymi aktami oryginalnymi, które mam przed sobą, a mianowicie układem notaryalnym między Wydziałem krajowym a towarzystwem rolniczym galicyjskiem zdanym, następnie umową taksamo między Wydziałem krajowym a towarzystwem rolniczym krakowskim zrobioną, a które to umowy przez Wysoki Sejm zostały potwierdzone i stanowią, iż jednym z czynników do zarządu szkoły powołanym ma być kuratorja, w której sobie oba towarzystwa rolnicze zastrzegają po jednym głosie.

Otóż, wobec tego, że przypuszczać można, że w tenorze wniosku komisji mieści się stanowcze polecenie do Wydziału krajowego, żeby dotychczasowy stan rzeczy zmienił, to sądzę, że wobec istniejących na prawnych podstawach opartych zobowiązań, które przytoczyłem, byłoby jednostronne tychże naruszenie rzeczą absolutnie niemożliwą.

A obecnie na zakończenie krótkie wyjaśnienie, do czego moja rezolucja dąży? Zmierza ona do polecenia Wydziałowi krajowemu, żeby rzecz zbadał i oświadczył, czy i jaką byłaby możliwą dalsza permutacja władz szkolnych nadzorczych. Znadto wielką wagę przywiązuję do dalszego istnienia kuratorji, żebym mógł przypuścić, że Wydział krajowy zechce je zupełnie usunąć, tem bardziej, że będzie musiał porozumieć się z tymi czynnikami, które mają miejsce w kuratorji zapewnione istniejącymi układami.

Przypuszczam, że w kuratorach innych szkół, gdzie na podstawie aktów fundacyjnych są tego rodzaju zobowiązania, że nawet uchwałą Sejmu zmazane być nie mogą, musiałyby te nabyte prawa być utrzymanymi.

Że pewne zmiany są wskazane i potrzebne w organizacji kuratorji, nie ulega najmniejszej wątpliwości i zaraz pozwolę sobie wskazać na jeden ze szczegółów, któryby powinien być zmienionym, a na który dziś już kładę nacisk, t. j. na trwałość mandatów kuratorskich. Obecnie mandat kuratora jest dożywotnim. Są może pewne godności dożywotnie wielce zaszczytne i nawet przyjemne, ale być kuratorem dożywotnim, zdaje mi się, nie jest ani rzeczą wskazaną i ani przyjemną, tem bardziej, że nie zawsze może być szczęśliwym Wydział krajowy, albo dotyczące towarzystwo rolnicze w wyborze swego delegata. Gdyby mandat

trwał 3 lata, byłoby możliwem ten ewentualny zły wybór innym lepszym zastąpić.

Na tem kończę, prosząc Wysokiej Izby, ażeby — jeśli potrafiłem ją w pewnej choćby części przekonać o słuszności moich zapatrywań, nietylko podstawę moich poglądów, w których zachodzi pewna zasadnicza różnica między mną a p. sprawozdawcą, ale także rezolucję samą przyjąć raczyła.

Rezolucya moja opiewa (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał jakie zmiany w organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych byłyby pożądane i wynik swych badań na najbliższej sesyi przedłożył“.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Przedewszystkiem podam do poparcia rezolucję p. Stanisława Stadnickiego dopiero co odczytaną. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya ta jest dostatecznie popartą.

Teraz głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jestto pewna szkoda dla rzeczy, że całkiem przypadkowo wniosek, zawarty w tej rezolucyi, został postawiony w komisji gospodarstwa krajowego przy sprawozdaniu o Dublinach, bo mógł on i miał być istotnie postawiony przy sprawozdaniu o szkole czernichowskiej i byłby niezawodnie postawionym przy innych szkołach rolniczych krajowych: Dowodzi to przedewszystkiem, że myśl, która ten wniosek nasunęła komisji, była ogólniejszej natury. Przez to zaś, że wniosek ten postawiono przy przy szkole dublańskiej, mimowoli naturalnie niektórym wielce szanownym członkom komisji nasunęła się myśl, że są jakieś specjalne błędy w nadzorze tej szkoły, kuratorji nasunęła się myśl tasama i tak zupełnie po ludzku powstały z tego powodu osobiste drażliwości, które w takich razach nigdy miejsca mieć nie powinny. Jeśli komisya gospodarstwa krajowego przyjęła wniosek po myśli i w tenorze szanownego referenta, (a znalazła się na to wielka większość w komisji), to zdaje mi się, że jako jeden z tych, którzy byli za wnioskiem referenta, a przeciwni ogólniejszemu traktowaniu hr. Stadnickiego, tutaj kilka słów wypowiedzieć jestem obowiązany.

Istotnie kto się bezstronnie przypatrzy nadzorowi, sposobowi nadzorowania szkół rolniczych

u nas, musi przyjść do przekonania, że reforma jest stanowczo niezbędną. Jestto też rzecz znana na wszystkich polach, że jeśli niema jasno określonej kompetencyi władzy, muszą powstać zamieszania i ciągłe kolizye, zaciera się poczucie odpowiedzialności władzy wykonawczej, co na żadnem polu tak jaskrawo i ciągle się nie objawia, jak tutaj.

Proszę przeczytać rozmaite statuty kuratoryalne, a z pewnością przyszliby Panowie jednogłośnie do przekonania, że tu się zupełnie zatarło pojęcie, kto odpowiada za to, co się dzieje, a co jest w statucie o obowiązkach władz poszczególnych. Że ta kolizya kompetencyi istnieje ciągle, najlepszym dowodem tego są takie przykłady — z góry się zastrzegam, że nie mówię o Dublinach tylko ogólnie o wszystkich szkołach rolniczych — jak n. p. Wydział krajowy, który jest ostateczną władzą wykonawczą, wydaje rozkazy, które systuje, albo zastępuje innymi kuratorya. Gdybyśmy nawet nie mówili o zniesieniu kuratorji, to każdy przyzna, że koniecznością jest reforma zakresu działania ich — tego też chcemy.

Ale wniosek komisji przedewszystkiem nie mówi o samych kuratorjach, tylko powiada, że za dużo kucharzy gotuje, jest mnóstwo ludzi, którzy mają prawo wydawać sądy, wdawać się w postanowienia i t. d. Ta kolizya zresztą jest daleko szerszą. Nadzoruje oczywiście w pierwszym rzędzie władza wykonawcza, Wydział krajowy, mamy dalej kuratorje, mamy dziś stworzoną, a tak dawno upragnioną krajową komisję dla spraw rolniczych, która w osobnym §. swego regulaminu powiada, że nadzór nad szkołami rolniczymi do niej należy; jest inspektor rządowy, jesteśmy też na drodze utworzenia inspektoratu krajowego. Proszę teraz określić, co do kogo należy, jeszcze w dodatku przychodzi do tego wszystkiego komisya sejmowa gospodarstwa krajowego.

Proszę mi określić, kto ma być pierwszy pytany o zdanie? Dziś nie wiemy, czy kuratorja, czy komisya krajowa, czy wniosek ma być przedłożony najpierw komisji, a potem kuratorji, czy na odwrót. To są, rzeczy które absolutnie potrzebują rewizyi i wyjaśnienia.

Od kilku lat uchwalał Sejm rezolucję, ażeby jakąś jednolitość w nadzorze wprowadzić, myślano nawet o stworzeniu inspektoratu krajowego, co znalazło wyraz w szeregu rezolucyj. Stworzenie tej instytucji uważam za rzecz najbliższej przyszłości. Trzeba to koniecznie raz uporządkować. Zdaje mi się, że hr. Stadnickiego musiały wywody, jakie

słyszał w komisji, przecież przekonać, że tu absolutnie wykluczoną była chęć, czy urazy, czy nadmiernej krytyki działalności kuratoryi, chociaż sam przyznaje, że mogą być i złe kuratorye. Należy więc usunąć wszystkie drażliwości osobiste i spokojnie powiedzieć sobie, że w tym stanie, jaki jest teraz może się zatrzeć poczucie odpowiedzialności u władz, bo nawet jedna może składać winę na drugą.

Jeżeli n. p. jest w zakresie jakiejś władzy, że ma się starać o profesorów, lub dyrektorów, co według mnie należy wyłącznie do Wydziału krajowego, — a podobnych faktów jest mnóstwo, — a druga władza to prawo sobie przypisuje, to trzeba na zawsze takie wątpliwości wyjaśnić.

Wielce szanowny p. wnioskodawca poprawki powiedział, że są kuratorje złe i niewygodne. Co do pierwszych to doświadczenie nauczyło, że kuratorje przeważnie są ciałem dosyć ciężko funkcjonującym, rzadko kiedy się gromadzą, w najważniejszych, najcięższych momentach, gdzie trzeba szybko rozstrzygać, kuratorja albo nie jest do zwołania, albo zdarza się, że jeden ze śmielszych jego członków bierze na siebie odpowiedzialność za resztę i t. d. Niema zresztą co obwijać w bawełnę, jestto funkcja dosyć ciężka i niewdzięczna, więc ze szczególną ochotą wiele osób jej nie pełni.

Co do drugiej uwagi, że mogą być kuratorye niewygodne, to powiedziałbym, że jeśli sami ustanawiamy jakieś ciało dla kontroli, to przedewszystkiem dla władzy wykonawczej byłoby dobrodziejstwem jasne określenie kompetencji tego ciała tak, ażeby jedna i druga władza wiedziała, co do niej należy. Inaczej będzie kuratorya niewygodną, podczas gdy pojęta jako władza nadzorcza z jasno określoną kompetencją będzie dla władzy wykonawczej jak najpożądaną.

Proszę Panów, wobec tego, wobec uwag p. hr. Stadnickiego, który sam cytował, że niektóre ustępy i paragrafy koniecznie trzeba zmienić, wobec tego niewiem, dlaczego p. Stadnicki żąda, żeby Wydział krajowy miał badać; znowu rok upłynie i Wydział krajowy na przyszły rok dopiero przyjdzie z wnioskiem, czy się zgadza na zmianę, czy nie. Co do wniosku komisji gospodarstwa krajowego, to zastrzegam, że komisya postawiła go bez najmniejszej ujemy dla członków kuratoryi, między którymi był cały szereg ludzi niepospolicie ofiarnych, którzy czas i całą energię oddawali na usługi publiczne — więc tu nie może być nawet zamiaru urazy dla tych Panów. Ale jeśli ko-

misya gospodarstwa uznała, że cały ten kompleks organizacyi potrzebuje rewizyi, to zdaje mi się, że nie potrzeba podawać warunku, aby Wydział krajowy badał, lecz owszem polecić, aby Wydział krajowy w najkrótszym czasie przyszedł z pozytywnymi wnioskami. Jeśli te wnioski wydadzą się za daleko idącymi, nie odpowiadającymi stosunkom naszym, to w takim razie Sejm robi to, co do niego należy i postanowi jak najlepiej.

P. hr. Stadnicki podniósł, że niektóre zakłady krajowe mają w swoim organizacyjnym statucie zastrzeżenie niewygodne i takie zastrzeżenie jest co do Dublan i Czernichowa. Rozwiązanie tej kwestyi jest dopuszczalne. Rzuconą tu została myśl, nie ujęta w formę pozytywnego wniosku, aby wyzyskać dzisiejszą organizacyę komisji rolniczej, która ma w swoim statucie powiedziane, że może tworzyć stałe komisye i ma sobie oddany nadzór nad szkołami rolniczymi. Myślałem, że może by to się dało wyzyskać w ten sposób, że ta komisya stałaby się sama naczelną kuratoryą, a delegaci dla poszczególnych szkół byłiby referentami każdej szkoły, a komisya jako całość miałaby nadzór nad wszystkimi szkołami rolniczymi. W ten sposób byłaby jednolitość i rzecz cała wieleby na tem zyskała.

Rozwiązanie tej kwestyi jest więc dopuszczalne, bo w wypadkach takich, gdzie fundator zastrzega sobie głos także imieniem spadkobierców, to możnaby zastrzedz delegacyę i to nie usuwa myśli, aby znieść lokalne kuratorye dla szkół, a zaprowadzić jedną, jednolitą dla wszystkich. To jest myśl, która konkretnej formy nie przybrała, lecz nie przesądza, jak to będzie rozwiązane. Zdaje mi się jednak, że najlepiej będzie, aby wezwać Wydział krajowy, by z konkretnymi wnioskami reformy tych stosunków przyszedł, a temu najlepiej odpowiada rezolucya proponowana przez komisję gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Jan Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. P. hr. Jan Tarnowski ma głos.

JE. P. hr. Jan Tarnowski. Jako zastępca przewodniczącego w komisji gospodarstwa krajowego, mam sobie za obowiązek dorzucić tu parę słów, które może cokolwiek posłużą do wyjaśnienia całej sprawy.

P. hr. Stadnicki w punkcie I. wniosku komisji widzi atak na kuratorje. Ktokolwiek przeczyta go bezstronnie, musi przyjść do przekonania, że atak ten jest chyba fikcyjnym. Wytworzył go so-

bie poseł hr. Stadnicki i walczył z nim bardzo świetnie, a może nawet zwyciężko, tylko że komisyja nieproponuje wcale zniesienia kuratorji.

Nie chcę wchodzić w meritum sprawy, bo zdaje mi się, że taka dyskusya, będzie na czasie wtedy, gdy Wydział krajowy przyjdzie z odnośnem sprawozdaniem i nowymi projektami.

Jako przewodniczący komisji gospodarstwa krajowego, muszę jeszcze tu zaznaczyć, że przy rozprawie komisji podczas badania sprawozdania o szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie, wytworzyło się przekonanie, że przez zbyt dużą ilość kół doradczych, sprowadza się pewne zamięszanie. Kuratorje mogą mimowolnie oddziaływać nie dobrze na bieg spraw, nie dlatego jakoby były złe, ale z powodu zbytnej mnogości ciał doradczych, z którymi Wydział krajowy liczyć się musi, co może być nieraz powodem chwiejności w działaniu.

To zapatrywanie było w komisji gospodarczej jednomyślne; punkt pierwszy wniosków komisji przez p. sprawozdawcę tutaj przedstawionych jest tylko wyrazem tej opinii, że należy dążyć do pewnego uproszczenia i do zmniejszenia liczby kół doradczych. Uważałem za obowiązek mój stwierdzić, że pod tym względem panowała w komisji jednomyślność. Z tym może jedynym wyjątkiem, że obecny przeciwnik wniosków komisji na odnośnem posiedzeniu się nie znajdował.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Proszę o głos.

M a r s z a ł e k. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Nie jest mojem zadaniem głos w tej sprawie zabierać, osobliwie celem bronięcia wniosków, których Wydział krajowy nie stawiał. Nie sądzę, ażeby tu aż mnie dopiero potrzeba, ażeby skonstatować zasługi kuratorji dublańskiej, która nie była ani bierną ani też niedogodną. Ale kiedy p. hr. Stadnicki wprost na mnie się odwołał tedy muszę oświadczyć, że Wydział krajowy nie dążył i nie dąży do zniesienia kuratorji dublańskiej. Wniosek ten uważam jako wniosek, który wogóle dąży do uregulowania nadzoru nad wszystkimi szkołami rolniczymi. Takie wrażenie odniosłem z dyskusji komisji, było tam wyraźnie zastrzeżone, że w niczem wniosek nie ma zamiaru robić zarzutów kuratorjom a tem bardziej kuratorji dublańskiej. Sprawozdaniem komisji i przemówieniami pp. Rutowskiego i hr. Tarnowskiego zostały u mnie

rozwiązane ostatnie wątpliwości w tym względzie. Co do mnie, to jeżeli stylizacya, jaką proponuje p. hr. Stadnicki ma być bardziej jeszcze wyrazem, że wniosek nie ma zamiaru uchybić zasługom kuratorji dublańskiej, oświadczam, że będę głosował za nią.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Okuniewski. Wnoszu zakluczenie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda w tej sprawie kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Rozprawa jest zamknięta. Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Nie byłem podczas przebiegu dyskusyi w tej sprawie obecnym w Izbie, ale jako członek komisji gospodarstwa krajowego, wiem o co chodzi, i zastrzeżenie, które szanowny członek Wydziału krajowego wypowiedział, dokładnie mnie objaśnia o tendencyi całej dyskusyi. Już dawniej z własnej ochoty a później z obowiązku, często miałem sposobność przekonania się o biegu spraw w szkołach rolniczych wogóle i przyszedłem przy tem do przeświadczenia, że szkoły, urzędzenia, regulamin i postanowienia dla tych szkół powzięte w rozmaitych epokach, w takich warunkach w jakich te szkoły się wówczas znajdowały, zostały skontruowane. Obecnie kiedy ta rzecz cała powinna przyjść pod pewnien jednolity kierunek i te pojedyncze postanowienia pojedynczych statutów odnośnych zakładów muszą być sprowadzone do jednego mianownika, nie podobna, ażeby w szkołach rolniczych i zakładach krajowych odpowiedzialność za czynności przedsięwzięte zbyt była podzieloną. Jak słusznie zauważył p. hr. Tarnowski ta mnogość kół doradczych, która Wydziałowi krajowemu byłaby pożądaną, o ile z urzędu ma się do nich stosować, musi robić całą machinę ciężką i w wypadkach, w których natychmiastowej trzeba decyzji, sprawiać trudności. Konstatuję tu, że podobnie jak członek Wydziału krajowego nie mam żadnej wątpliwości, że wszystkie kuratorje najlepszymi chęciami dla odnośnych instytucji są ożywione — przewlekłość jednak tych akcji, które szybkiego załatwienia wymagają, koniecznie musi być usuniętą zapomocą pewnej reorganizacji w tym

duchu, ażeby Wydział krajowy większą jak dotąd i bezpośrednią energią mógł rozwinać w danych wypadkach.

W rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego nam dziś przedstawia, nie ma nic innego jak dążenie do sprowadzenia tych postanowień do jednego mianownika i do osiągnięcia więcej energicznego postępowania ze strony Wydziału krajowego w danych wypadkach. Dlatego sądzę, że wszelkie dodatki w tym kierunku, aby odsunąć od pewnych kuratorij odpowiedzialność za pewne wypadki, które zaszły, a których się im nie imputuje, i za dążności, o których wyrobić sobie można zdanie na podstawie obecnych stosunków, znajdując wyraz w tej rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego po długich obradach i głębokiem zastanowieniu się nad sprawą proponuje. Sądzę też dlatego, że w obecnych warunkach, w jakich rezolucya została powzięta nie należy głosować za jej poprawieniem, bo w niej mieści się to, co leży w interesie tych zakładów i co Wydział krajowy za ważną wskazówkę dla siebie musi poczytać.

P. St. hr. Stadnicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. St. hr. Stadnicki ma głos.

P. Stan. hr. Stadnicki. Zmuszony jestem stwierdzić, że na rezolucyę, którą wystylizowałem zgodził się p. Struszkiewicz, gdyż razem z nim i p. Langie nad nią się zastanawialiśmy. Zatem jeśli obecnie jest jej przeciwnikiem i przeciw niej przemawia, to widocznie zmienił zdanie w krótkim czasie a mianowicie między chwilą kiedy się na rezolucyę zgodził a chwilą w której przeciw tej rezolucyi w Izbie wystąpił. (Wesołość).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Jako sprawozdawca cieszę się, że poprawka p. Stadnickiego wywołała dyskusyę w tej Wys. Izbie i wzmocniła wyjaśnienie celu i intencji jakie miała komisya, stawiając ten wniosek. Sprawa ta odnosi się nie tylko do Dublin ale do wszystkich szkół rolniczych, które niedomagają w ogóle przez to, że system obecny władz nadzorczych jest zbyt skomplikowany a uprawiony i skoncentrowany być winien. Co do przemówienia p. Stadnickiego i wniosku jaki wysnuł, muszę zaznaczyć, że jeśli się samej sprawy nie bierze obiektywnie, lecz czyta między wierszami, jak to p. Stadnicki sam przyznał, to za to trudno odpowiadać, jakie się wysnuwa wnioski, które odbiegają od intencji i celu. W ka-

żdym razie te uszczypliwe słowa, które się dostały mnie i komisji gospodarstwa krajowego są tem usprawiedliwione, że p. Stadnicki oświadczył, że czytał między wierszami. Muszę jednak zaznaczyć że ani ja jako poseł, ani komisja, jako ciało z łona Sejmu wybrana, nie będziemy przedstawiać rzeczy, któreby nie były gruntownie badane i w którychby się zawierała jakaś myśl ukryta. Jednomyslnie godziła się komisya na to, co już p. Tarnowski jako przewodniczący stwierdził, że obecny ustrój administracyjny i zarządzający szkołami rolniczymi — jest nadto zkomplikowany — że w skutek tego powstają sprzeczne nieraz zarządzenia — że odpowiedzialność władzy jest osłabioną — że w ogóle jest nie dobrze i że spiesznie zaradzić temu należy. Polecenie komisji Sejmowi do uchwały przedstawione jest całkiem ogólnikowe — obiektywne mówi w ogóle o władzach nadzorczych a nie wyłącznie o kuratorjach, w których obronie mowca staje.

Poseł Stadnicki powiedział, że są dwie kategorie kuratorij, jedne, które są bierne, drugie, są niewygodne a twierdzi zarazem, że sprawozdawca, jeśli by był powołany na stanowisko kuratora pewnieby zmienił zdanie i przychylił się do zapatrywań p. Stadnickiego jako kuratora. Ja przyznaję, że zmieniłbym zdanie, ale pod innym kierunkiem, mianowicie pod tym, że byłoby moim celem i zadaniem nie utrudniać, ale ułatwiać pracę Wydziałowi krajowemu, od którego potem odpowiedzialności w całej pełni się domagam. Dziś, gdy tyle kół i kółeczek oddziaływa na czynności Wydziału krajowego, gdy w szkołach rolniczych zarządzenia tyłu władzom nadzorczym podlegają, sprawy nie raz bardzo pilne opóźniają a gdy Sejm chciał by za to pociągać swą władzę wykonawczą do odpowiedzialności — spotka się z wymijającym a słusznem usprawiedliwieniem — my mamy ręce związane — opinja kuratorji — opinja komisji dla spraw rolniczych była taka lub sprzeczna. W obec tego przyszła komisja do przekonania, że Sejm, który tak szczerze łoży fundusze krajowe na szkoły rolnicze, musi obecnie nad tem pomyśleć aby nadzór nad temi szkołami był zkoncentrowany i ile możności jednolity. Szkoły te w różnych czasach i różnych warunkach powstały — mają odmienne statuta organizacyjne każda dla siebie. To więc przedewszystkiem uregulować należy.

Jeśli następnie w Dublinach jeden uczeń kosztuje 2.000 zł. to kraj ma prawo żądać, aby takim nakładem utrzymywany zakład — dawał rekojmię, że odpowiada celowi. Jeśli spotykamy, że np. w szkole Czernichowskiej i lasowej zachodzą

nieporozumienia pomiędzy pojedynczymi władzami nadzorczymi, tak że rozporządzenia wychodzą sprzeczne, to jest to już ostatnia chwila, aby tu od Wysokiego Sejmu wyszło polecenie do Wydziału krajowego żądające zbadania sprawy i przedłożenia wniosków.

Nie chcę wchodzić w dalsze szczegóły, bo je wyłuszczyli już posłowie Rutowski i Tarnowski. Ze stanowiska jednak komisji i za porozumieniem z komisją oświadczam, że nam zupełnie nie chodzi o treść rezolucji. Nam chodzi o cel, który tu i dyskusja, i sprawozdanie wypowiedziało, a czy to będzie w formie pytania, czy polecenia do Wydziału krajowego wypowiedziane, to rzecz obojętna, bo nie wątpię, że Wydział krajowy mając te wskazówki z jednakowym poczuciem zabierze się do reformy, która jest niezbędną.

Z tych powodów gotów jestem przyjąć poprawkę posła Stadnickiego, lecz z motywami przez komisję podanymi.

Marszałek. Podaję naprzód pod głosowanie poprawkę posła Stanisława hr. Stadnickiego (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał jakie zmiany w organizacji ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych byłyby pożądane i wynik swych badań na najbliższej sesji przedłożył“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie drugiej rezolucji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił plan normujący emeryturę profesorów tracących kwinkwenia i którzy w czasie przejścia na emeryturę nie będą korzystali z zamierzonego polepszenia.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory, ponieważ Panowie już 4½ godzin bez przerwy obradują, mam zamiar zamknąć dzisiejsze posiedzenie, i ogłaszam posiedzenie na jutro o godz. 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie dalszym ciągiem dzisiejszego a prócz tego pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego.

P. Sekretarz będzie łaskaw przeczytać porządek dzienny.

Sekretarz p. Trzeciecki. (czyta):

Porządek dzienny

16. posiedzenia, 5. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 8. Lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie subwencji z funduszków krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

3. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materyalnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866.

Sprawozdawca większości komisji p. Merunowicz. Sprawozdawca mniejszości komisji p. Okuniewski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i Krakowie o subwencję z funduszków krajowych.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

7. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Michalski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji zbiorowej gmin Zawadka i innych tudzież obszarów dworskich o poprawienie drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k.

Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sąd powiatowy z siedzibą w Tartakowie mieście.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (pow. Tarnopolski) a przyłączenia go do gminy Chodczków wielki w tym samym powiecie.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego, dyetaryusza Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Juliana Jamińskiego dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale kraj. o udzielenie veniae aetatis.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Sabiny Hoffmanówny i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

18. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencyę 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

19. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu i wnioskach Wydziału krajowego, oraz o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 30 po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 8. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie subwencji z funduszków krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866. Głosy pp. Kołaczkowskiego, ks. Kowalskiego, Klemensiewicza, Okuniewskiego, Merunowicza i Antoniewicza. Przyjęcie wniosku mniejszości komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i w Krakowie o subwencję z funduszków krajowych. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji drogowej w przedmiocie petycji zbiorowej gmin Zawadka i innych, tudzież obszarów dworskich o poprawienie drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielania przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (powiat Tarnopolski) a przyłączenia go do gminy Chodaczków wielki w tym samym powiecie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajo-

wym o udzielenie veniae studiorum. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego dyetaryusza Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Juliana Jamińskiego dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale krajow. o udzielenie veniae aetatis. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Sabiny Hoffmanównej i innych o wliczenie lat służby do emerytury. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencję 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów. — Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu i wnioskach Wydziału krajowego oraz o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Czartoryskiego, Dzieduszyckiego Stanisława, ks. Siczynskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Huryka i sprawozdawcy Chrzanoskiego. Odroczenie rozprawy specjalnej. — Uchwała wyboru uzupełniającego do komisji solnej. — Interpelacya p. Żardeckiego o reformie postępowania w sprawach niespornych. — Interpelacya p. Żardeckiego w sprawie wyłączenia procesów o obrazę czci z pod judykatury sądów powiatowych. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie zarządzeń inspektora Frankiego w kołomyjskiej szkole przemysłowej. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 25. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczynski i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecných posłów 116.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, bo nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 15. posiedzenia złożony jest w kancelaryi sejmowej do przejrzania.

Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Petycje wniesione po dzień 8. lutego 1894.

1148. L. s. 1379. Obszar dworski w Woystawiu, przez p. Langiego, o rozszerzenie obwałowania prawego brzegu Wisłoki — do komisji gospodarstwa krajowego.
1149. L. s. 1380. Gmina Mikłuszowice, przez p. Hoszarda, o obwałowanie rzeki Raby — do komisji gospodarstwa krajowego.
1150. L. s. 1381. Gminy, obszary dworskie i urzędy parafialne z powiatu Dobromilskiego, przez p. Tyszkowskiego, o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Przedzielnicy — do komisji petycyjnej.
1151. L. s. 1382. Gmina Welykie, przez tegoż posła, o zwolnienie od konkurencyi szkolnej w Michorowie — do komisji szkolnej.
1152. L. s. 1383. Langier Izak dzierżawca myt z Nowego Targu, przez p. Raczyńskiego,

- o opust czynszu mytniczego — do komisji drogowej.
1153. L. s. 1384. Trusz Jan, przez p. Sałę, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.
1154. L. s. 1385. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Kołomyi przez p. Stanisława Dzieduszyckiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1155. L. s. 1386. Gmina Ropeczyce, przez p. Stręka, o zasiłek na budowę kościoła tamże — do Wydziału krajowego.
1156. L. s. 1387. Gmina Zielona, przez p. Michalskiego, o zaniechanie budowy drogi z Jazłowca na Duliby — do komisji drogowej.
1157. L. s. 1388. Gmina Szarańczuki, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla pogorzelnika Mikołaja Hnatowicza — do Wydziału krajowego.
1158. L. s. 1389. Grabowska Elżbieta, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1159. L. s. 1390. Gmina Chorzów, przez p. Potoczka o zmianę ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.
1160. L. s. 1391. Gmina Bierzanów, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji administracyjnej.
1161. L. s. 1392. Dwieście ośm petycyj gmin, przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1162. L. s. 1393. Towarzystwo Ochronek chrześcijańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję — do Wydziału krajowego.
1163. L. s. 1399. Gmina Radelicz, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę z powodu powodzi — do Wydziału krajowego.
1164. L. s. 1400. Gmina Litynia, przez tegoż posła, o zasiłek na budowę nowej szkoły — do Wydziału krajowego.
- Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego; punkt pierwszy:
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (polskich). (Al. 156).
- Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.
- Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz: Wnoszę: Wysoka Izba raczy wnioski te odesłać do komisji budżetowej.
- Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.
- Z kolei następuje:
- Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie subwencji z funduszy krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie. (Al. 157.)
- Sprawozdawca poseł Stan. Badeni ma głos.
- Sekretarz p. Trzeciecki. Czynię wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.
- Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.
- Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):
- Komisya budżetowa wnosi:
- Wysoki Sejm raczy uchwalić:
1. zmieniając częściowo swą uchwałę z dnia 22. stycznia 1887 r. Sejm przyznaje gminie miasta Krakowa na pokrycie kosztów budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie subwencję w kwocie 150.000 zł. z funduszu krajowego, która w ten sposób ma być wypłaconą, że kraj przyjmie zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki w kwocie 150.000 zł., przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej. Rata roczna na opłacenie procentów i amortyzacji nie może być wyższą jak 7 500 zł. przez lat 51.
2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z gminą miasta Krakowa czuwał nad tem, by pożyczka zaciągnięta została pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

3. W rubryce VII. poz. 63. l. budżetu na r. 1894 wstawia się w kwotę 3.750 zł. jako półroczną ratę od pożyczki 150.000 zł. przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by uzupełnił umowę z Reprezentacją miasta Krakowa w dniu 11. lipca 1893 do L. 36.472 w tym kierunku, iż umowa o dzierżawę teatru wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy przez Wydział krajowy zatwierdzoną zostanie a przed jej zatwierdzeniem teatr dzierżawcy oddanym być nie może.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. zmieniając częściowo swą uchwałę z dnia 22. stycznia 1887 r. Sejm przyznaje gminie miasta Krakowa na pokrycie kosztów budowy nowego teatru miejskiego w Krakowie subwencję w kwocie 150.000 zł. z funduszu krajowego, która w ten sposób ma być wypłaconą, że kraj przyjmie zobowiązanie do płacenia procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki w kwocie 150.000 zł., przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej. Rata roczna na opłacenie procentów i amortyzacji nie może być wyższą jak 7.500 zł. przez lat 51.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z gminą miasta Krakowa czuwał nad tem, by pożyczka zaciągnięta została pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

3. W rubryce VII. poz. 63. l. budżetu na rok 1894 wstawia się kwotę 3.750 zł. jako półroczną ratę od pożyczki 150.000 zł. przez gminę miasta Krakowa zaciągnąć się mającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie czwartego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by uzupełnił umowę z Reprezentacją miasta Krakowa w dniu 11. lipca 1893 do l. 36.472 w tym kierunku, iż umowa o dzierżawę teatru wchodzi w życie dopiero wtedy, gdy przez Wydział krajowy zatwierdzoną zostanie a przed jej zatwierdzeniem teatr dzierżawcy oddanym być nie może.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materyalnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866. (Ale-gat 158).

Sprawozdawca większości komisji poseł Merunowicz ma głos.

Sekretarz p Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje Towarzystw wzajemnej pomocy dyaków gr. k. dyecezyj Przemyskiej i Stani-

sławowskiej o poprawę ich bytu materyalnego w drodze zmiany §. 12. ustawy o konkurencyi parafialnej odstepuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Teraz udzielam głosu panu sprawozdawcy mniejszości komisji, p. Dr. Okuniewskiemu. (Alegat 159).

Sekretarz poseł Trzeciecki. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Okuniewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycyje stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi Przemyskiej i Stanisławowskiej w porozumieniu z gr. kat. ordynaryatami w kierunku wskazanym w uchwale komisyjnej z 14. listopada 1889 zbadal i na najbliższej sesji Sejmowi o tem sprawę zdał.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Zapisany do głosu przeciw wnioskowi większości komisji poseł Kułaczkowski ma głos,

P. Dr. Kułaczkowski. Riecz, o kotru tut rozechodyt sia jest ślidujuczca.

Dwa stowaryszenia wzaimnoj pomocy diakiw eparchii peremyskoj i stanisławowskoj ponowlajut u Wysokoho Sojma swoje dawnijske proszenie, szczo by Wysokij Sojm zaniaw sia poprawoju materjalnoho bytu diakiw pry hr. kat. cerkwach, i w toj ciły unormowaw płatniu diakiw w dorozii ustawy, podobno jak to zdiłano w §. 12. ustawy o cerkownoj konkurencyi z r. 1866. szczo do organistiw pry rym. kat. kostołach. W tom wzhladi trebujut imenno petenty, szczo by zhadanyj §. 12. ustawy konkurencyjnoj, kotrym zabezpeczeno łysze organistam pry kostołach płatniu, zmineno w toj sposib, szczo by postanowienie toho paragrafu rozszyryty takoz na diakiw pry hr. kat. cerkwach i szczo by zarazom pry tim oznaczyty riecznu płatniu diakiw na 120 zł. Takie jest korotkie soderżanie tych petycyi.

Bilszist komisji załahodzuje siu petyciju w sposib w swoim rodi charakterystycznyj. Oto wmisto wijty w riecz, w misto zastanowyty sia nad tym, czy i w jakij miri zachodyt dijestno potreba materyalnyj byt diakiw prawno obezpeczyty, bilszist komisji w swojem sprawozdaniu toj sprawy w tim naprawlenju ne dotykaje ani słowom No za to zastanawlaje sia bilszist komisji nad tym, czy prawda to, szczo petenty twerdiat w swoich petycjach, a imenno, szczo §. 12. ustawy konkurencyjnoj zabezpeczyw płatniu iskluczno łysze dla organistiw pry kostołach, a z owsim pomynuw diakiw. A pryyszowszy na tij podstawi, szczo bilszist komisji toje twerżenie diakiw za neprawdywe uznała, do rezultatu, bud' to by w §. 12. ust. konk. o unormowaniu płatni dla organistiw ani zhadki ne buło, wystupaje teper bilszist komisji pered Wysoku Pałatu z wneseniem, szczo by tii petycji zhadanych dwocz stowaryszeń widstupyty Wydiłowy krajowemu z tym preporuczeniem, szczo by toj sprostowaw niby lożne twerżenie petentiw i na tii petycji im widpowiw, szczo ony toj §. 12. ust. konk. złe zrozumily, i szczo toj paragraf dla organistiw niczoho ne zrobyw.

I tak moi Panowe, diaki żałujut sia u Wysokoho Sojmu na swoju materjalnu nużdu i prosiat, szczo by Wysokoj Sojm w tij nużdi im pomih, im w dorozii ustawy płatniu zabezpeczyw, i w tim wzhlahi po krajnoj miri zriwnaw ich z organistamy, a bilszist komisji doradzuje Wysokomu Sojmowoy widpowisty na to petentam, szczo ony kiepski jurysty i ne rozumijut §. 12. ust. konk.

Ja ne dumaju, szczo by diaki duże zhryżly sia, jeslyby distaly wid Wysokoho Sojmu czorne na biłym, szczo ony zli jurysty, bo pretensyi uchodyty za dobrych juristiw, ony ne majut; ale z druhoj storony możem buty uwireni, szczo diaki z takoho poriszenia ich petycji ciłkom ne bułyby syti.

Dlaczoho bilszist komisji z takim wneseniem pred Wysoku Pałatu nyni wystupaje, dałoby sia może ne odno o tim skazaty. Ja odnako chocz to łysze chot'by tym obstojatelstwom tołkowaty, szczo bilszist komisji wirowjato ne mała czasu abo sposibnosty obznakomyty sia z prypysamy §. 12. ust. konk. bo jeslyby bilszist komisji buła chotia łysze pobizno pereczytała toj paragraf ustawy konkurencyjnoj, ne

mohła by była, dumaju, w nijakij sposib z takim wnesieniem pered Wysokoju Pałatoju stanuty.

Preciż §. 12. ust. konk. z r. 1866 wyraźno postanawlaje, szczo z żereł w tim paragrafi poimenowanych pokrywatys majut wydatki na potreby cerkowni, a wzhladno kostelni, z widprawleniem liturgii połuczeni, a kromi toho, odnako iskluczno łysze pry kostelach łatyńskich, takož wydatki na uderżanie słuh kostelnych. A szczo pid słuhamy kostelnymi należyt rozumity takož organistiw, o tim czej somninja ne bude. Dalsze postanawlaje §. 12. ust. konk. szczo jesłyby żereł w tim §. poime-nowanych na pokrytie reczenych wydatkiw ciłkom ne buło, abo jesły by ony na toti wydatki ne wystarczyły, to w takim razi dotyczni parochiane obowiazani płatyty swoim parochom na tu cil pewni ryczałtowi kwoty i to łatyńskomu parochowy 100 zł., a ruskomu 50 zł., a wzhladno aż do toi wysoty dopłatyty kwoty, kotrych z żereł w zhadanim §. 12. skazarvch zadla ich nedostatecznocy pokryty ne można. Łatyński parochiane majut riezno dawaty 100 zł. łatyńskomu parochu dla toho, poneże win maje pokryty persze wydatki za potreby kostelni z widprawleniamy liturgii połuczeni, a po druhe uderżiwaty słuchy kostelni, ruskii że parochiane majut riezno dawaty ruskomu parochu łysze 50 zł. dlatoho, poneże zhadanyj §. 12. ustawy konkurencyjnoi unormowaw pokrytie łysze wydatkiw cerkownych. Jesłyby kto jeszcze sumniwaw sia, czy pid słuhamy kostelnymy rozumity należyt takož organistiw, toho pozwalaju sobi zwernuty uwahu na oficjalne sprawozdanie komisji sojmowej w predmeti konkurencyi cerkownoj z r. 1866., na pidstawi kotroho teper obowiazujucza ustawa o cerkownoj konkurencyi z r. 1866 tohdasznyj Sojmom uchwalenoju zistała. W owom sprawozdaniu wyraźno skazano, dlaczocho pry chodnyku łatyńskomu majut płatyty łatyński prychożane 100 zł. a ruskomu pry chodnyku ruskij prychożane tilko 50 zł.; skazano tam wyrazno, szczo po tej przyczyni, poneże łatyńskij pry chodnyk pobyrav wże dosy takož na słuchy kostelni i organistu pauszale riezne 50 zł.

Otżeż proszu pocztennyh Paniw, kto jest złym jurystom, czy djaki, czy biliszt komisji?

Z toho szczom dosy wyskazaw, jasno wy-

chodyt szczo w samej riezny biliszt' komisji tak, jak ona nam sprawu predstavyla, pijszła w rozriż z pozytywnoju ustawoju. Jesłyby Wysokij Sojm pijszow za hołosom wnesenia bilisztocy komisji, narazyłby sebe na uprek, szczo sam Wysokij Sojm ne respektuje swoich sobstwennych zakoniw, kotri sam uchwaływ, a na tim, zdaje meni sia, powaha Wysokoho Sojmu niczo by ne skorystała, no protywno narażena bułaby na zowsim neżełajemyi pohoworki.

Tak, wydyte moi Panowe, wnesenie bilisztocy komisji, jako protywno obowiazujuczym zakonam, ciłkom ne kwalifikuje sia do przyniatia Wysokim Sojmom, ono kwalifikuje sia iskluczno łysze do toho, szczo by nad nym perejty do poriadku dnewnoho i tym sposobom uratowaty powahu Wysokoho Sojmu.

Kołym wże predstavyyw, szczo postanawlaje §. 12. ust. konk., a z kotroho to przedstawienia możete, pocztenni Panowe, nabraty perekonania, szczo toj paragraf unormowaw płatniu w samej riezny dla organistiw i iskluczno łysze dla organistiw, a zowsim pomynuw diakiw, może kto sprawedywo zapytaty: a dlaczoż tohdy, koły tu sprawu normowano, diaki tycho sydiły i za sobow ne upomynały sia, dlaczocho w roci 1866 uchwaleno zakonnyj putem płatniu iskluczno łysze dla organistiw? To jest ciłkom sprawedywe zapytanie.

Otwita na toj wopros należyt szukaty nasampered w tim, szczo w r. 1866, koły uchwaljuwano ustawu o cerkownoj konkurencyi, buły faktyczni obstojałstwa toho roda, szczo za diakamy nikto ne upimnuw sia. Ja znouw poklyczu sia w tim wzhladi, aby ne skazano ze storony bilisztocy komisji, szczo moi wywody bezosnowni, na zhadane wże mnoju oficjalne sprawozdanie komisji konkurencyjnoi z r. 1866, na pidstawi kotroho ustawa o cerkownoj konkurencyi zistała uchwalena. Z toho sprawozdania okazuje sia, szczo włastywoju cieleju legislatywy szczo do §. 12. ustawy konkurencyjnoi buło, szczo by ubezpeczyty w dorozi ustawy tii faktyczni obstojałstwa, jaki tohdy suszczestwowaly, a faktycznyj stan rieznej buw takij. Na potreby kostelni otrymowaw łatyńskij paroch riezno 50 zł., a ruskij paroch na potreby cerkowni riezno łysze 32 zł. 38 ct., kromi toho łatyńskij

paroch, ale lyszze win, otrymowaw na uderżanie słuh kostelnych i organisty riezno kwotu 50 zł. m. k.

Pry tim faktycznym stani riezzy ne były odnako tohda uprawetelnymi dokładno źereła, z jakich tii kwoty majut buty płaczeni; odni były mninja, szczo tii kwoty należat sia z fonda religijnoho, druhi były mninja, szczo tii wydatki ponosyt wynn patron i prychożane wspilno, a inszi znów, szczo tilko sami prychożane. I w samoj riezzy, w praktyci szło w tim wzhladi riżno, jak sia udao.

Szczoby toj nepewnosty pid wzhladom prawnym koneć położyty, komisya sojmowa dla sprawy cerkowno-parochialnoj konkurencyi w r. 1866, pryniawszy za pidstawu tohdasznyj faktycznyj stan riezzy, a imenno, szczo ruski prychoznyki pobyrjut pokrytie lyszze na wydatki cerkowni i to w kwoti 34 zł., a łatyński prychozniki kromi kwoty 50 zł. na wydatki kostelni, takōż jeszcze 50 zł. na uderżanie słuh kostelnych i organisty, obneżyła sia lyszze na uprawylnenje kwestyi, na kim tiazyt prawnyj obowiazok ponoszenia tych wże suszczestwujuczich wydatkiw.

W faktycznimże stani riezzy zdilala tohdaszna komisya konkurencyjna lyszze tu odnu zminu, szczo pidwyższyła kwotu na wydatki cerkowni riezno z 34 zł. na 50 zł i zriwnala w tim wzhladi ruskich prychoznikiw z łatyńskimy. Otże pry uchwałeniu §. 12. ust. konk. rozchodyło sia lyszze o prawne unormowani, z jakich źereł pokrywatys majut tii wydatki, jaki wże tohdy a to ruski prychoznyki lyszze na potreby cerkowni, a łatyński prychoznyki tak na potreby kostelni jak i na uderżanie słuh kostelnych i organisty poberały.

To jest geneza i prawdywa przyczyna, dlaczoho §. 12. ust. konk. obnymaje lyszze organistiw, a o diakach niczo ne zhaduje. Potwierdżajut to wproczim słowa, wyskazani w połnoj Pałati tohdasznyj sprawozdatelem komisyi Dr. Kabatom, kotryj wże k' sożaliniu ne jest pomeży żywymy; skazaw on tohda wyraźno, szczo pozwołył sobi jeszcze wytołkowaty Pałati, dlaczoho niczoho ne wstawlono w §. 12. dla diakiw pry ruskich cerkwach, skazaw imenno, szczo stałoś to dlatoho, poneże ruski świaszczennyki doteper niczoho dla diakiw ne poberały.

Dalszoju przyczynoju, dlaczoho propuszczono djakiw w §. 12. ust. konk. jest ta, kotru

sprowadlywo pidnosyt sprawozdanie mienzosty komisyi. Wsim nam, kotri żyjem w wostocznoj Hałyczyni, dobre izwistno, szczo suszczestwowaly po selam do nedawna tak zwani diakiwki. Taka diakiwka skladała sia z chaty i z odnoho morga hruntu i buła przyznaczena dla użytku diaka. Koły po roci 1848, zaczato u nas po selach szkoły zakładaty i powstały t. zw. parochialni szkoły, to były to z przyczyny, szczo kwalifikowanych uczyteliw ne było, takii szkoły, szczo dity selski chodyły do diakiwok i tam pobyraly nauki a diak buw w tych uzkołach uczytelem, i hromady płatyły tym diako-uczytelam okremo jeszcze za obuczanie ditej.

Takij diak otże, majuczy w używaniu diakiwku, i poberajuczy z nei dla sebe dochody za funkcyi, kotri społniaw jako diak, a poberajuczy kromi toho jeszcze chotia newelyku płatniu, jako uczytel, żyw sobi spokijno, i ne żuryw sia zowsim tym, szczo w r. 1866 tohdasznyj Sojm pry uchwałeniu § 12. ustawy konkur., djakiw pomynuw.

Odnako wid toho czasu do teper zminyły sia wże obstojatelstwa. Szkoły parochjalni pereobrażeni na szkoły narodni, etatowi, djakiw usuneno wid uczytelstwa, a szkoły z pid zariadu i nadzoru konsystoriw perejšły pid zariad i nadzir Rady szkilnoj krajowej. Razom z usunieniem djakiw wid szkolnytwa, zabrano takōż diakiwki dlatoho, szczo były w używaniu diakouczyteliw na fond szkolnyj, ne pytaju, czy mnoho o to, czy doistno i na jakij pidstawie można djakiwki uważaty za własnist fonda szkilnoho i czy protywno ne sut ony własnosteu fonda cerkownoho. Do nyni sprawa diakiwok ne rozslidżena i ne riszena i mnoho jest w tim wzhladi sporiw meży fondom szkolnym a fondom cerkownym.

Otże wid koły diakam powidbyrano djakiwki, widpały płatni za udiljanie nauki w szkoli i djaki ohranyczeni lyszze na datki parochjan, o kotri w poodynokich mistcewostiach rozlyczno jeszcze umawlatys musyt, wid toho czasu poczaly djaki obdumowaty sposoby, jakimy by stan djakiwskij z nuždy, w kotru on w slidstwie nawedenych, a nym zowsim ne zawynennyh obstojatelstw popał, wydwyhnuty i byt materyalnyj djakiw poprawyty i zabezpeczyty. Od toho to czasu zaczynajut sia pojavlaty w Wysokim Sojmi petycyi wid djakiw abo wid stowaryszeń

djakiw o polipszenie materyalnogo bytu toho stanu. Taku samu petycju majže dosłownu, jak nyniszna, wnesły były petenty wże w r. 1889 do W. Sojmu. Tohdy komisja petycyjna riszyła buła odnohołosno owuju petycju djakiw widosłaty do Wydiłu krajewoho z preporuczeniem, szczyby wsestoronno tuju sprawu rozslidyw, osobenno w naprawieniu tak zw. djakiwok, zabranych w chosen fonda szkilnogo, i zdaw sprawu na ślidujuczoj sesii sojmowoj. Riszenie toje powziała buła komisja petycyjna dnia 14. listopada 1889 roku. Szczo teper spowodowało bilszist komisji widstupyty wid perwobytnoj uchwały z r. 1889 i pryjty pered Wysoku pałatu z ciłkom inszym wneseniem, riwnajuczym sia wne seniu, szczyby nad nynisznoju petycejeju pereity do poriadku dnewnoho, toho w sprawozdaniu bilszosty komisiji ne wyskazano. Jesłyby my pijszły toju dorohoju, kotru nam wskazuje bilszist komisiji, naruszyły by my, jak wże skazaw jem, powahu Wys. Sojmu, bo powziały by my uchwałę, kotra stojała by w superecznocy do zakona do teper obowiazujuczoho. Dlatoho ja ne možu doradzowaty Wysokomu Sojmowoj pijty za hołosom bilszosty komisiji, a preporuczaju wnesenie mienzosty komisiji do uchwałenia. Wnesenie mienzosty komisiji widpowidaje stanowy riczy, jaki teper szczo do diakiw w kraju suszczestwuje, i ono niczoho inszoho ne propnuje, jak łysze to samo, szczo komisja petycyjna dnia 14. listopada 1889 buła uchwałyła a imenno szczyby Wysokij Sojm preporuczył Wydiłu krajewomu, szczyby tuju petycju stowaryszenia wzaimnoj pomocy djakiw rozslidyw w porozuminju z hreczesko-katołyczeskimy ordynarjatami a to w naprawljenju podanim w uchwali komisiji petycyjnoj z dnia 14. padołysta 1889 roku i szczyby o tim zdaw sprawu na najblyższoj sesji sojmowoj.

Toje wnesenje mienzosty komisiji kwalifikuje sia tim bilsze do pryniatia, szczo ono merytorycznoj storoni sprawu w niezim ne prejudykuje i ciłkom widpowidaje — jak kažu — faktycznomu stanu riczy, jakij teper po reorganizacyi szkil i widniatju diakiwok w kraju nastaw. Kińczu i stawlu wnesenje, szczyby Wys. Sojm izwoływ powziaty uchwałę pišla wnesenja mienzosty komisiji.

(Brawa z ław ruskich.)

P. ks. Kowalski: Proszu o hołos.

Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski: Wysokij Sojme! Hołdusia z argumentamy, nawedenymy p. Kułaczkowskim, szczyby pidnesty materyalnyj dobrobyt diakiw nyini po krajnoj miri nuždennyj.

Ale dla mene ne jest jeszcze ta obstawyna hołownym motywom, promawljajuczym za wneskom mienzosty, przedstawlenym p. Okuniewskim.

Dla mene toj powid mirodajnyj, szczo ja nadijusia, że z polipszeniem materjalnim w riwnoj bodaj miri pidnese sia ich uroweń moralna, kotra — twerdžu jak Duszpastyr — ne stoit na odpowiednoj dla służby Bożoj w Cerkwi wysoti. I tomu to ja za wneskom mienzosty hołosowaty budu.

(Brawa z ław ruskich.)

P. Dr. Klemensiewicz: Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

Marszałek: P. Klemensiewicz ma głos do faktycznego sprostowania.

P. Dr. Klemensiewicz: P. Kułaczkowski wyraził się, że ujemny wniosek większości polega zapewne na tem, że §. 12 ustawy konkurencyjnej nie czytano. Otóż muszę oświadczyć, że twierdzenie to nie jest prawdziwe. Albowiem ten §. 12 i inne rozporządzenia były czytane i nawet w tym przedmiocie odbyły się — jeśli się nie mylę — trzy posiedzenia, ale może większość inaczej, jak mniejszość, ten §. 12 zrozumiała i stąd powstały dwa wnioski.

Marszałek: Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Okuniewski jako sprawozdawca mniejszości komisji.

P. Dr. Okuniewski: Jestem i w trudnem i w łatwem położeniu, przemawiając dziś do Szanownych Panów. W trudnem o tyle, że muszę naprzód wymyślać argumenty i zwalczać te, których tu jeszcze nie wygłoszono, ale je prawdopodobnie referent większości wygłosi, — lżejszem jest ono o tyle, że mi faktycznie p. Kułaczkowski moje zadanie wielce ułatwił.

Twierdząc stanowczo, że powaga naszego Sejmu wymaga, ażebyśmy §. 12 rozumieli tak, jak było intencją Sejmu wtedy, kiedy go uchwalano. Jaka zaś intencja była tego §. 12, o tem najlepiej świadczą następujące słowa p. Kabata, ówczesnego sprawozdawcy (czyta):

Winienem jeszcze wyjaśnić, dlaczego komisja proponuje kwotę 100 złr. dla parochów

łacińskich a 50 złr. a. w. dla parochów obrządku grecko-katolickiego. Powód był ten, że dotychczas paroch łaciński pobierał 50 złr. na utrzymanie sług kościelnych i organisty, a 50 złr. na potrzeby kościelne; parochowie obrządku grecko-katolickiego zaś na sługi i organistę nic nie pobierali, odpada więc ta kwota 50 złr. na utrzymanie sług dla parocha obrządku greckiego.

A więc wyraźnie powiedziano, że paroch łaciński bierze o 50 zł. więcej dlatego, bo bierze tych 50 zł. na organistę. Jeżeli więc Towarzystwo diaków upomina się o zrównanie ich z organistami, to ma najzupełniejsze prawo, bo inaczej ich traktuje ustawa a inaczej organistów, czyli innymi słowy: dla diaka nic nie daje, a dla organisty 50 zł.

Sądzę więc, że twierdzenie większości komisji, iż ustawa nie tylko diaków pomija, oznaczając płacę organistów, jest absolutnie nieprawdziwym i myślę, że Sejm, który i w drobnotkach musi być sprawiedliwym, wymierzy sprawiedliwość bez względu na to, czy to diak, czy kto inny.

Także co do samej instytucji diakowskiej, sprawa nie tak stoi, żeby ją lekceważyć. Jestto instytucja bardzo dawnych czasów.

Zdarzyło mi się widzieć na scenie rosyjskiej djaka, jako adjutanta wielkiego księcia i cara. Takie było jego znaczenie ale jak wszystkie tytuły „jegomości“ i „jejmości“ niegdyś królewskie, potem przychodzą na spód tak, że dziś pan i pani we dworze tym królewskim tytułem się brzydzą, tak samo ten diak zeszedł z wyżyny pierwszego dygnitarza wielkksiążęcego na dół i nie pozornie nie wart. Ale i dziś znaczenie jego nie da się postponować na wsi. Widziałem znaczenie jego i wpływ tam, gdzie on dzielnie spełnia swe obowiązki i śpiew choralny zaprowadza w gminie.

Widziałem że nie tylko pieśniami cerkiewnymi się zajmuje, ale uczy także tak miłych dla uszu waszych piosnek ludowych i podtrzymuje tę pieśń, tak miłą dla nas i dla was.

Równocześnie, gdy on się tem zajmuje i jest pewnym czynnikiem cywilizacyjnym w swojej włości, jego żona jest akuszerką, lub sklepik utrzymuje i jest także czynnikiem cywilizacyjnym w gminie. I w chwili kiedy oni starają się wydobyć ze spodu i proszą o zrównanie z organistami, my powiadamy: „Nie — was

ustawa nie pomija taksamo, jak organistów“. Czy można tak powiedzieć, kryjąc się za słowa §. 12.? Nie, to nie uchodzi.

Ale będę tu jeszcze musiał walczyć przeciwko argumentom, które jak rzekłem nie były jeszcze powiedziane, a najważniejszy będzie niezawodnie taki:

„Oto ruscy posłowie chcą obciążyć ludęk ruski 50 zł. na każdą gminę — ale szlachci polski nie da uciskać biednego ludku!“ Proszę Panów łaskawych, jeśliby to była przedewszystkiem prawda, że chodzi p. Merunowiczowi istotnie o ulżenie ciężaru naszemu ludowi w ogóle, to proszę znieść płacę organistów w swoich łacińskich gminach, — mybyśmy głosowali za tem, ale nakładać na swoich i twierdzić, że ludu ruskiego nie można obciążać, to pozwólcie nam, że ten ciężar z zupełnie czystym sumieniem na lud nałożymy jako coś, co jest absolutną potrzebą.

Widziałem niektórych członków Stowarzyszenia diaków, którzy się do mnie udawali o pomoc, nie wiedziałem co z nimi z początku począć, powiedziałem: „Przeczytajcie ustawę konkurencyjną, a jeśli znajdziecie tam stosowny paragraf, to udajcie się do Sejmu“.

I teraz, kiedy faktycznie znaleźli ten paragraf i proszą na tej podstawie o polepszenie ich bytu, my powiadamy, choć to niezgodne z prawdą: „Jesteście w błąd wprowadzeni, to jakiś warchoł was podjudził; wy jesteście tak samo sytuowani, jak i tamci“. Otóż proszę o sprawiedliwość.

Zwracam jeszcze raz uwagę na to, co p. Kułaczkowski mówił przed chwilą, mianowicie dlaczego w r. 1866 mówiono o organistach, a o diakach nie. Ta okoliczność, że oni byli nauczycielami, t. zw. djako-nauczycielami, o których p. prezydent Rady szkolnej niedawno mówił, czyniła zbyteczną rzeczą mówić o nich, bo mieli djakówkę, ogródek itd. Ale kiedy te djakówki dziś iure caduco inkamerowano do funduszu szkół ludowych, to mówić, że takisam jest stan ich obecny, jak wtedy, nie uchodzi, zwłaszcza, że prawie wszyscy członkowie Sejmu przyznali, że liturgia jest bardzo ważną rzeczą.

Zarzuci mi niezawodnie p. referent większości, że używam tu pewnego sposobu, ażeby się przypodobać Panom. Mianowicie powie: „Ten Okuniewski przedstawił tę sprawę tak, jakkol-

Zostały im czynności śpiewaków kościelnych, kiedy rozdzielono te czynności, a dla sprawowania funkcji nauczycielskich wyznaczono osobnych nauczycieli i zabrano djakówki nie *jure caduco* jak pisze sprawozdanie mniejszości, tylko na podstawie pertraktacji przy zakładaniu szkół, dokumentów erekcyjnych ściśle określających jaka część z tych dawnych wynagrodzeń djaków ma być im odebrana a przyznana nauczycielom, a co ma pozostać dla djaków.

Powiada p. Kułaczkowski, że są z tego powodu procesy. Jeżeli są tu i ówdzie, to rzecz znajduje się na dobrej drodze, bo w drodze prawa wyjaśni się, czy i o ile djacy ponieśli krzywdę i wyrokiem Sądu będzie określone co należy im zwrócić a co nie.

Ale żeby sumarycznie uznać za szluszne twierdzenie mniejszości komisji, że *jure caduco* zabrano djakówki na rzecz szkół, większości komisji nie zdawało się właściwe takie rzucenie zarzutu na wszystkie pertraktacje, na których się opierają erekcje szkół we wschodniej części kraju.

Tak samo jak ustawa z r. 1866 o ile możności uwzględniała pewne istniejące zwyczaje, taksamo i teraz wniosek większości zostaje przy tym stanie niezmienionym, jaki wytworzyła ustawa z r. 1866. Argumentem silnym, który tu w sposób wymowniejszy niż jabym to potrafił, podniósł poseł Okuniewski, jest, że djaki są klasą bardzo wpływową, że coś dla nich potrzeba zrobić, że im się stała krzywda, i tę powinniśmy im naprawić.

Co do siebie mogę z całą pewnością powiedzieć i sądzę, że i za całą większość komisji mogę zaręczyć, że nikomu się nie śniło djakom żadnej krzywdy wyrządzić, jednakże nasunęło się pytanie, czy jeżeliby się chciało naprawić krzywdę djakom zbyt pospiesznie, nie skrzywdzi się tych, którzyby mieli ponosić kosztą tego uniesienia dobrego serca.

Czego petycja żąda? W petycji jest wyrażone żądanie, żeby ustawa oznaczała płacę djaków na 120 złr. a zatem komisja uważa za stosowne liczyć się z tem, czego petenci żądają. Toby znaczyło, że na konkurencyę spadłby odrazu ciężar około 300.000 złr. do pokrycia a ponieważ ustawa z roku 1866 mówi, że na służbę kościelną 50 złr. przeznaczają dla parochów,

więc na drugi rok przyszlaby petycja od organistów, którzyby także żądali podniesienia płacy na 120 złr. Potem ponieważ w §. 12 ustawy konkurencyjnej jest mowa o całej służbie kościelnej, więc przyszlaby pałamarze, żeby im wyznaczyć płacę 60 złr., skoro diaki mają 120 złr., po pałamarzach przyszlaby kościelni, taki byłby skutek przyjęcia wniosków mniejszości.

(Żywe zaprzeczenia z ław ruskich).

Ustanowiłoby się płacę dla djaków, potrzebą unormować dla organistów, pałamarzy i sług kościelnych. Kiedy dotychczas i ze strony konkurencyi i ze strony duchowieństwa, w ogóle ze strony djaków samych w dawniejszych czasach nie były podnoszone w tym kierunku żadne skargi, te pojawiają się dopiero po zawiązaniu się stowarzyszenia djaków, któremu opiekunowie ich wskazali drogę t. j. wnoszenie petycji. Kiedy diaki zwrócili się do Sejmu o pewne zasiłki, wtedy Sejm z całą gotowością zawotował i nikt się nie sprzeciwiał, ale jak wchodzi z tem, żeby na konkurencyę wkładać w drodze ustawy taki ciężar, to jest rzecz inna, bo tu chodzi o ciężar taki, który może mieć następstwa wielkie na przyszłość. Zdawało się więc komisji, że toby właściwem nie było.

Ostatecznie wniosek większości komisji nie odrzuca stanowczo sprawy, i owszem wyraźnie powiada, że nie byłoby pożądanem, żeby Wydział krajowy krótko i węzłowato zawiadomił djaków, że Sejm przeszedł do porządku dziennego nad ich petycją — przeciwnie powiada, że Wydział krajowy powinien motywa uchwały sejmowej im wyłożyć, zatem by im otwarto drogę, jeżeli im się te motywa nie spodobają i uznają je za nieodpowiedne, z pewnością przyjdą na rok przyszły z petycją, jak przychodzili przez cały lat szereg.

Chodziło większości komisji oczywiście, żeby stanowisko prawne Wydziału krajowego w tej sprawie petycyonującym stowarzyszeniom wyjaśnił. To jest dążnością wniosku większości komisji, który tak samo jak i mniejszości odesłał rzecz do Wydziału krajowego, tylko że mniejszość w niezrozumiały sposób tu wspomina o uchwale konkurencyjnej z 14. listopada 1889, dając temsamem Wydziałowi krajowemu wskazówkę, że ma te żądania djaków uwzględnić, podczas kiedy większość nie idzie stanowczo tak daleko, tylko mówi, że Wydział krajowy ma

odpowiednio załatwić tę sprawę i w motywach wyjaśnić jak sprawa stoi.

Większość ani mniejszość nie powodowała się ani przyjaźnią ani nieprzyjaźnią, tylko uważała to za odpowiednie, żeby nie tylko interesa diaków brać pod uwagę, ale także obliczyć się z kwestyą dla ludności ponoszącej ciężary na pokrywanie wydatków konkurencyjnych, że tu chodzi nie o bagatelę tylko od razu w pierwszej sesji przeszło o 2.500 rodzin nielicząc tych, którzyby tą ustawą byli osmielani, żeby do Sejmu zwrócić się z petycją o regulację ich płacy.

Proszę, żeby Wysoki Sejm przychylił się do wniosku większości komisji.

P. Dr. Antoniewicz: Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Marszałek: P. Antoniewicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Dr. Antoniewicz: Ja prosyw o hołos dla sprostowania faktu, szcoby uwaha pocztenuho Sprawozdatela Merunowycza ne mała wlijanija na riszenie Sojma. Pocztenuomy posłowy Merunowyczowy zdaje sia meni wyrwało sia to, szczo skazaw, szczo petycyi diakiw pojały sia doperwa tohdy, koły buło towarystwo diakiw, a tak ne jest, bo petycye diakiw pojały sia w Sojmy wid chwyli, koły diakiw ze szkoły usuneno.

Marszałek: Do formalnego traktowania żądał głosu p. Abrahamowicz, ale go nie ma w Izbie. Przystępujemy obecnie do głosowania. Podaję najprzód wniosek mniejszości komisji pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, raczy powstać (Większość). Zatem wniosek mniejszości komisji jest przyjęty.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i w Krakowie o subwencyę z funduszków krajowych. (Aleg. 160).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 160).

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, Kto

ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie i Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie, udziela się rocznej subwencyi każdemu po zł. trzysta wal. austr. i na ten cel wstawia się kwotę 600 zł. w. a. w rubr. XVII. budżetu na rok 1894 do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani. (Aleg. 161).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu utworzenie w szpitalu św. Łazarza oddziału dla chorób krtani o 10 łózkach, w celu odpowiedniejszego umieszczenia tych chorych, obecnie po innych oddziałach rozmieszczonych, w suterenach pawilonu chirurgicznego, z przyjęciem oferty prof. Dr. Pieniążka.

Jako zasilek na dopełnienie urządzenia tego oddziału wstawia się do budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1894 kwotę 1.081 zł., a mianowicie:

1. W rubr. II. Koszta utrzymania osób nieetatowych poz. 17. Siostry Miłosierdzia:

- a) płaca 1 siostry miłosierdzia 80 zł.
 - b) wikt 1 „ „ 190 zł.
 - c) pranie bielizny 11 zł.
 - d) na wyekwipowanie jednorazowo 200 zł.
- Razem 481 zł.

2. W rubr. VII. poz. 39, 2 „sprzęty gospodarze“ kwotę 300 zł.

i w poz. 43, 2 „bielizna pościel i odzież“ 300 zł.

Ogółem j. w. 1.081 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. porządku dziennego t.j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie. (Aleg. 162).

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 162).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu kredyt nadzwyczajny na r. 1894. w sumie 2.000 zł. na kosztą pogłębienia i urządzenia studni przy pralni krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Kwota ta 2.000 zł. ma być wstawioną do wydatków szpitala krajowego we Lwowie w rubr. XI. poz. 61. lit. b) nadzwyczajne ustęp 3.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. porządku dziennego t. j.:
Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji

Tomasza Krogulskiego, pisarza Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

(Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.

Wysoki Sejmie!

Komisja petycyjna zastanawiając się nad petycją p. Tomasza Krogulskiego, zauważyć musi, że droga, którą petent wybrał z pominięciem Dyrekcyi i opinii Wydziału krajowego jest niewłaściwą, komisja petycyjna niemając opinii Dyrekcyi i Wydziału krajowego o ile żądania petenta są słuszne, musi przyjść z powodów powyżej przytoczonych z wnioskiem odmownym.

Komisja petycyjna wnosi nad petycją p. Tomasza Krogulskiego, drugiego pisarza w zakładzie kulparkowskim, o zrównanie poborów z pierwszym pisarzem przejście do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 8. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji zbiorowej gmin Zawadka i innych tudzież obszarów dworskich o poprawienie drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów. (Aleg. 163).

Sprawozdawca p. Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Midowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 163).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Midowicz (czyta):

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ponowioną petycyę gmin i obszarów dworskich Zawadka i okolicznych z dnia 17. stycznia 1894. l. 492/404 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli zeszlórocznej uchwały i spowodowania w sposób ustawą zakreślony odnośnych Wydziałów powiatowych do spiesznej naprawy drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. (Aleg. 164).

Sprawozdawca p. Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 164).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z d. 19. stycznia 1888, 26. listopada 1889 i 20. maja 1893.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 10. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin

i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście.

Sprawozdawca p. Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście.

Wysoki Sejmie!

Wniesione do Wys. Sejmu dnia 1. lutego 1894 do l. 1.171 petycye domagają się Zwierzchność gminna w Tartakowie mieście, tudzież Zwierzchności okolicznych gmin i obszarów dworskich utworzenia w obrębie c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście, do okręgu którego miały by być wcielone należne dotąd do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sokalu gminy i obszary dworskie: Tartaków miasto, Tartaków wieś, Tartakowce, Horbków, Kopytów, Bobiatyn, Szarpańce, Łuczyce, Leszczatów, Perwratycze, Spasów, Perespa, Zubków, Wolica komarowa, Komarów, Rozdżatów, Korczyn, Hoholów, Radwańce, Byszów, Torki i Zboiska z ludnością 16.259 dusz.

Na poparcie petycyi tej przytoczono wiele powodów, między tymi w szczególności zbyt obszerny okręg i przeciążenie funkcyonaryuszy c. k. Sądu pow. w Sokalu, tudzież utrudnioną komunikacyę między Sokalem a wyżej wymienionemi od Sokala zbyt odległemi gminami.

W razie sprawdzenia przytoczonych w petycyi powodów utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Tartakowie, pod każdym względem byłoby pożądane i wskazane, zwłaszcza, że i Wysoki Sejm w uchwale z dnia 30. marca 1892 l. s. 53/92 na petycyę miasteczka Krystynopola o utworzenie w miasteczku tem nowego c. k. Sądu powiatowego uznał już w zasadzie potrzebę utworzenia w okręgu c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego.

Komisya prawnicza wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k. Starostwa Sokalskiego trzeciego

c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Tartakowie mieście przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na przyszłej sesji sejmowej.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 11. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (pow. Tarnopolski) a przyłączenia go do gminy Chodaczków wielki w tym samym powiecie. (Aleg. 165).

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 165).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego projekt ustawy:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Przysiółek Kalasantówka zostaje wyłączonym ze związku gminy politycznej Bucniów, w powiecie tarnopolskim i przydzielony pod względem administracyjnym do związku gminy Chodaczkowa wielkiego w tym samym powiecie.

Art. II.

W trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy mają być rozwiązane Rady gminne

w Bucniowie i Chodaczkowie wielkim i przeprowadzone nowe wybory.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, o wyłączenie przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów powiatu tarnopolskiego a przydzielenie do związku gminy politycznej Chodaczkowa wielkiego w tym samym powiecie.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje z kolei punkt 12. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Petent urodzony w r. 1867 pracował w oddziale manipulacyjnym Wydziału krajowego, jako dyurnista od 18. lipca 1885 do 27 października 1888, a wstąpiwszy ponownie do służby w tym samym charakterze dnia 25. maja 1889 pozostaje w niej dotąd bez przerwy. Czynny jest przeto w służbie krajowej blisko 8 lat.

Powyższe okoliczności stwierdza Wydział krajowy w piśmie swem z dnia 27. stycznia 1894 do L. 2031 również jak okoliczność, że petent odznacza się pilnością i zdolnościami, że jest bardzo użyteczny i zasługuje w całej pełni na to, aby mu umożliwiono uzyskanie stałej posady w służbie krajowej. Na powyższej podstawie wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uwzględnia się niniejszą petycyę i udziela się petentowi uwolnienie od studyów wymaganych do uzyskania stałej posady w oddziale manipulacyjnym.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 13. t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, o nabycie jego biblioteki leśnej dla kraj. szkoły gospodarstwa lasowego.

Wysoki Sejmie!

Petent posiadając liczną bibliotekę leśną radby choć część tejsze mianowicie wszystkie dzieła i czasopisma niemieckie wydane do roku 1880 obejmujące przeszło 600 dzieł i do 200 tomów czasopism odsprzedać krajowi dla użytku szkoły lasowej we Lwowie, komisya petycyjna przypuszcza, iż biblioteka zebrana przez tak znakomitego znawcę lasów i gospodarstwa lasowego

musi posiadać wielką wartość dlatego stawia następnny wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę niniejszą przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 14. t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego dyetaryusza Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego registranta przy Wydziale krajowym o udzielenie veniam aetatis et studiorum do krajowej służby manipulacyjnej.

Wysoki Sejmie!

Petent prowadzi rok trzeci archiwum indemnizacyjne Wydziału krajowego, nadto także archiwum funduszu pożyczki krajowej z r. 1893. Przedtem był także czynny przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie jako manipulacyjny funkcyonaryusz przez lat 16 i 6 miesięcy.

Przełożona Władza t. j. Wydział krajowy stwierdza, iż tenże będąc niemal od lat 20 czynnym przy registraturze funduszków indemnizacyjnych okazał się bardzo użytecznym pracownikiem i poleca prośbę jego Wysokiemu Sejmowi do uwzględnienia.

Komisya petycyjna przeto wnosi na tej podstawie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petentowi udziela się dyspenzy z powodu przekroczonego wieku normalnego tudzież uwalnia się go od studyów wymaganych do uzyskania stałej posady w oddziale manipulacyjnym.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Juliana Jamińskiego, dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniae aetatis.

Sprawozdawca poseł ks. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji p. Juliana Jamińskiego, dyetaryusza przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Julian Jamiński 1838 roku urodzony, dyetaryusz przy Wydziale krajowym, powołując się na swoją nienaganną przeszłość i swoją terażniejszą chwalebłą 8-letnią gorliwą czynność przy Wydziale krajowym jako dyetaryusz, prosi o veniam aetatis, aby sobie zasłużony awans na urzędnika rachunkowości umożliwić.

Z uwagi jednak, że Wysoki Wydział krajowy przez komisję petycyjną o zaopiniowanie tej petycji proszony w odpowiedzi swej z dnia 25. stycznia r. b. L. 3723 z powodów, że petent już przed wstąpieniem do służby krajowej przekroczył wiek normalny, nie przemawia za uwzględnieniem niniejszej petycji — komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Juliana Jamińskiego o veniam aetatis przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 16. t. j.:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem.

Sprawozdawca poseł ks. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji zwierzchności gminnej miasta Żywec, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem pań-

stwa przestanku kolejowego z Isep pod Żywcem.

Zwierzchność gminna miasta Żywca, miasteczka Suchy i 16 okolicznych wsi w zbiorowej petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu dnia 23. stycznia r. b, proszą, aby na terytorium gminy Isep kosztem Zarządu c. k. kolei państwowych wybudowano przestanek do wsiadywania i wysiadywania osób, jak niemniej do ładowania i wyładowania towarów.

Motywa naprowadzone w petycji są:

1. Teraźniejszy dworzec Żywec - Zabłocie dwa kilometry od miasta powiatowego Żywec oddalony i na terytorium gminy Zabłocie położony, jest całkiem dla miasta i okolicy niedogodny, gdy przeciwnie projektowany przestanek w Isep tylko kilkadziesiąt kroków od miasta Żywec oddalony, zupełnie odpowiada wszelkim słusznym wymogom miasta i całej okolicy

2. Ludność 34 gmin w petycji po imiennie wyliczonych jest zmuszoną po przy Żywec przejeżdżać a potem fiakrami znowu do miasta wracać się, co staje się powodem nietylko marnowania czasu ale i znacznych wydatków na dojazd, które tem znaczniejsze są, że się często powtarzają. Żywec jest bowiem miastem powiatowym, siedzibą c. k. i autonomicznych władz, i ludność jest zmuszoną w najróżnorodniejszych sprawach do tego miasta udawać się.

3. Zarząd c. k. kolei państwowych zgadza się na utworzenie przestanku w Isep, jak to swem pismem z dnia 6. czerwca 1892 L. 9.057 odpowiedział Wydziałowi powiatowemu na jego w tej sprawie poczynione starania.

4. C. k. Dyrekcya kolei państwowych, chociaż potrzebę utworzenia przestanku w Isep uznaje, żąda jednak, aby miasto Żywec i Rada powiatowa koszta budowy tego przestanku w kwocie 1 700—3.000 zł. sami poniosły, co jest niepodobieństwem, gdyż ani miasto Żywec, ani powiat żadnych zapasowych funduszków nie posiadają, a przez tegoroczną klęskę nieurodzaju na długie lata finansowo ubezwładnione są.

Z prywatnych wiarogodnych informacji komisja petycyjna przekonała się, że wywody petentów nietylko prawdziwe są i na zupełne uwzględnienie zasługują, ale, nadto że przy budowie tejże kolei z pominięciem wszelkich interesów miasta i całej okolicy nie pobudowano żadnego własnego dworca lub przestanku, lecz użyto już dawniej istniejącego dworca kolei pół-

nocnej Żywiec-Zahłocie wybudowanego z szczególnem uwzględnieniem potrzeb tamże znajdującego się wielkiego browaru.

Z powodów więc, że dworzec Żywiec-Zahłocie od strony galicyjskiej za Żywcem położony jest, mieszkańcy osad w bliskości Żywca położonych wolą używać własnych lub najętych podwozów jak się narażać na utratę czasu i wydatki na dojazd fiakrami do miasta, które dzięki niedogodnemu położeniu dworca zawsze mijać muszą i znowu fiakrami w przeciwną stronę od miejsca siedziby na dworzec wracać. Z uwagi więc, że sama c. k. Dyrekcyja kolei państwowych potrzebę przestanku w Isep uznała, z uwagi że c. k. kolej państwowa dla miasta Żywca i i okolicy żadnego własnego dworca ani przestanku nie posiada, z uwagi, że dworzec kolei północnej Żywiec-Zahłocie, chociaż dla browaru bardzo dogodny, jednak słusznym interesów miasta Żywca i całej galicyjskiej strony zupełnie nie uwzględnia, z uwagi, że przez wybudowanie przestanku w Isep dochody kolei podnieść się muszą, z uwagi w końcu, że teren w Isep na wybudowanie przestanku proponowany jako równina jak najmniejsze trudności budowie stawia, a zatem względnie małych kosztów wymaga, kpmisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja zwierzchności gminnej miasta Żywiec, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie przestanku w Isep na rucie c. k. kolei państwowej transwersalnej odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 17. tj.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Sabiny Hoffmanówny i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji szkolnej z petycyi Sabiny Hoffmanówny, Pantaleona Bukiedy i innych, o wliczenie lat służby do emerytury.

Wysoki Sejmie!

Sabina Hoffmanówna (petycyja l. 72) nauczycielka przy miejskiej szkole wydziałowej imienia Elżbiety we Lwowie, prosi o wliczenie jej lat służby, spędzonej przy szkole PP. Benedyktynek we Lwowie, a to od dnia 1. listopada 1861 do końca grudnia 1868.

Przez tych lat 8 pełniła obowiązki nauczycielki samoistnej, co stwierdza świadectwo obecnej Dyrekcyi szkoły wydziałowej PP. Benedyktynek. Rada szkolna krajowa nie wliczyła tych ośmiu lat służby do emerytury, opierając się na art. 38 ust. z 2. maja 1873 i licząc dopiero lata służby od chwili, kiedy mianowaną została nauczycielką przy szkole etatowej imienia Elżbiety.

Prosząca pracowała z dobrym skutkiem i zadowoleniem władz przełożonych i przedkłada 3 dekreta pochwalne od Rady szkolnej miejscowej i Rady szkolnej krajowej. Nie podlega też żadnej wątpliwości, że szkoła PP. Benedyktynek miała charakter szkoły publicznej już wówczas, to jest w roku 1861, kiedy panna Sabina Hoffmanówna, rozpoczęła służbę nauczycielską. Komisya sądzi zatem, że prośbę jej uwzględnić należy; nastąpić to jednak może dopiero wtedy, kiedy prosząca poda się do emerytury, względnie kiedy Rada szkolna krajowa emeryturę na podstawie obowiązujących ustaw wymierzy.

Pantaleon Bukieda (petycyja l. 153) mianowany został nauczycielem dekretem z 7. września 1874. Od tego czasu przyznała mu Rada szkolna krajowa emeryturę za 17 lat służby. Proszący pragnie, by mu do emerytury wliczono lata służby od roku 1865, to jest około 9 lat. Do żądania tego prawnych podstaw nie ma — a petycyja zupełnie nie wykazuje, że działalność jego była tego rodzaju, iżby go komisya łasce Wysokiego Sejmu zalecić mogła.

Feliks Krzyżanowski (petycyja L. 153) nauczyciel w Żurawnie, rozpoczął służbę 1. stycznia 1888. Rada szkolna policzyła mu do emerytury tylko lata od 28. września 1892 tj. od dnia zdania egzaminu kwalifikacyjnego, a to w myśl obowiązującej ustawy z dnia 1. stycznia 1889 art. 39. Proszący pragnie by mu policzono do emerytury lata od 1888 do 1892, komisya niewidzi jednak słusznym ku temu powodów, a twierdzenie petenta, że prawo nie może działać wstecz, nie ma tu zastosowania. Dnia 28 września 1892, w którym petent złożył egzamin kwa-

lifikacyjny ustawa z dnia 1. stycznia 1889 już istniała, więc też art 39. tej ustawy w całej pełni obowiązywał.

Józef Gutowski (petycyja L. 158) emerytowany nauczyciel w Nowym Sączu, prosi o podniesienie mu płacy emerytalnej do 250 zł. Tenże służył po ukończeniu seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie lat 16 i w myśl obowiązujących ustaw otrzymał 140 zł. rocznie. Przeniesienie w tymczasowy stan spoczynku nastąpiło wskutek choroby, która Gutowskiego czyni nieudolnym do pełnienia obowiązków.

Z pism Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu możnaby sądzić, iż petent chorobę udawał i prawie cały rok nie był czynny, tak że mu pensję wstrzymano.

Jest także wzmianka, że był karany, mianowicie za karę przeniesiony na inną posadę. Komisya szkolna nie może zatem polecić go łasce Wysokiego Sejmu.

Prośba l. 193 Jędrzeja Kochana, nauczyciela w Boniszynie powiatu Złoczowskiego, o wliczenie mu do emerytury 16 lat służby spędzonej na kilku posadach jako nauczyciel niekwalifikowany i tymczasowy, nie może również zdaniem komisji być uwzględniona.

Rada szkolna krajowa wyznaczając powyższemu nauczycielowi prawo do emerytury dopiero od roku 1887, postąpiła ściśle podług obowiązujących ustaw, zdaniem komisji obciążanie budżetu krajowego przez wliczanie w drodze łaski lat służby do emerytury, może tylko wyjątkowo tam następywać, gdzie petent wykazuje pracę i zasługi, które przewyższają zwykle dopełnianie obowiązków ustawą przypisanych, czego prośba niniejsza nie wykazuje.

Antoni Ceramuga (petycyja L. s. 223) nauczyciel szkoły ludowej w Drogini powiatu myślenickiego, prosi o wliczenie 10 lat służby do emerytury.

Był on organistą w Trzebinie od r. 1867 a równocześnie pełnił obowiązki nauczycielskie przy tamtejszej szkole ludowej.

Podług dekretu Rady szkolnej kraj. emerytura liczy mu się od 1. września 1877. Proszący przedkłada pismo Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach, w którym ta przełożona władza wyraża mu uznanie za wytrwałą pilność gorliwą, sumienną i skuteczną pracę w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków. Po-

chwale tę otrzymał będąc jeszcze na posadzie w Trzebinie w roku 1883 i stanowi ona choć częściowy dowód, że praca jego także przed rokiem 1877, to jest przed przyjęciem na etat krajowy była skuteczną i gorliwą. Powód ten skłania komisję do polecenia wzmiankowanej prośby względem Wysokiego Sejmu.

Powołując się na powyższe powody, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyę Sabiny Hoffmanówny (L. s. 72) odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Nad petycyjami Pantaleona Bukiedy (l. 153) Feliksa Krzyżanowskiego (l. s. 155), Józefa Gutowskiego (l. 157) i Jędrzeja Kochana (l. 193) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Petycyę Antoniego Czeremugi odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia za porozumieniem z c. k. Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 18-ty tj.:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi gminy Krynicy o subwencyę 8000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz, ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencję 8000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Wysoki Sejmie!

Pomimo, że proponowana droga jaka lokalna i nie łącząca ważniejszych punktów okolicy, jest pozbawioną znaczenia dróg, komunikacyjnych ważnych, to jednak jest pożądaną i pożyteczną, bo gmina Krynica, jako zakład zdrojowy prtrzebuje przyjemnych i łatwych w dalsze góry wycieczek, a tych właśnie nie ma z powodu złych komunikacji, pomimo, że jest położoną w uroczej okolicy.

Normalny rozwój zakładów zdrojowych uważanym jest powszechnie za bogactwo i chlubę krajową, zatem i podniesienie zakładu Krynicy nie powinno być obojętnem krajowi i z przyjemnością witać należy to poczucie obowiązku u radców gminy Krynicy.

Rada gminna Krynicy nie poparła wprawdzie swej petycji żądanymi a potrzebnymi alegatami, jak wykazaniem przeznaczonych na wybudowanie tej drogi, funduszków, kosztorysem i t. d. jednak równocześnie wniosła podanie do Wydziału krajowego o pomoc techniczną, która będzie miała zadanie, te wszystkie braki wypełnić.

Z powyż wymienionych powodów komisja drogowa wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu petycję Rady gminnej Krynicy do możliwego uwzględnienia.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 19.

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspie-

szczenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach w powiecie Myślenickim o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony im należnego.

Wysoki Sejmie!

Gmina i obszar dworski w Spytkowicach, w powiecie Myślenickim przedstawiają w swej petycji, iż c. k. Rząd zajął pod budowę gościńca przez ich terytorium ku granicy węgierskiej poprowadzonego 15 morgów gminnego a 4 morgi gruntu dworskiego zapewniwszy ich, że im wynagrodzenie za grunt pod budowę tę zajęty wypłacone będzie, że im jednak przyrzeczonego wynagrodzenia pomimo upomnienia się dotychczas nie wypłacił. Gdy zaś c. k. Rząd wedle dalszej osnowy petycji, z tego samego tytułu pochodzące pretensje dwom gminom sąsiednim Skawie i Rabie wyżnej w r. 1886 wypłacił, przeto wnieśli petycyonujący w miesiącu czerwcu roku zeszłego przez c. k. Starostwo w Myślenicach prośbę do c. k. Namiestnictwa o wypłatę należnego im za wywłaszczony grunt wynagrodzenia. Celem zasiągnięcia bliższej o tej sprawie wiadomości zasiągnęła komisja w oddziale rachunkowem biura technicznego w c. k. Namiestnictwie, gdzie atoli z powodu, że odnośne księgi w c. k. Ministerstwie w Wiedniu znajdują żadnej innej wiadomości powziąć nie mogła prócz tej, że pretensya petycyonujących pochodzić ma z czasu budowy gościńca rządowego przed 60 laty wykonanej.

Ponieważby słuszną i sprawiedliwą było rzeczą, aby jeżeli prawne po temu zachodzą warunki, petycyonujący otrzymali wynagrodzenie za grunt swój pod budowę gościńca im wywłaszczony, przeto komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach z dnia 17. stycznia 1894 r. l. 496 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do właściwego w granicach obowiązujących ustaw załatwienia.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 20 tj.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.

Wysoki Sejmie!

P. Bruno Rogalski ck. notaryusz w Dobczycach uprasza, ażeby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z ck. Namiestnictwem albo i sam ustanowił komisję do ułożenia i wydania urzędowego podręcznika ustaw krajowych.

Komisja petycyjna sądzi, że podręczniki ustaw krajowych prywatnym nakładem dotąd wydane, najkonieczniejszej potrzebie czynią zadłość, a w obecnej chwili, gdy właśnie stoi na porządku dziennym reforma najważniejszych ustaw krajowych, może nie byłoby na czasie wydawnictwo urzędowego zbioru ustaw krajowych. Lecz bądź co bądź, petycja tak wytrawnego i doświadczonego prawnika, jakim jest p. Bruno Rogalski zasługuje na dokładne rozważenie w kołach fachowych.

Z tego powodu komisja petycyjna wnosi Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję p. Brunona Rogalskiego o wydanie urzędowego zbioru ustaw krajowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia w swoim czasie odpowiednich wniosków.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. 21.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wara w powiecie Brzozowskim prosi o przyjęcie kosztów szupasowania cyganów na fundusz krajowy.

W podaniu podniesiono, że gmina ta, zaliczająca do swoich przynależnych siedmiu cyganów, narażoną jest na znaczny ciężar, wynoszący przeciętnie do 60 zł. rocznie, na koszt szupasowania cyganów, nazywających się „Siwak“ albo „Huczek“, którzy wszyscy przyznają się do przynależności do gminy Wara.

Według informacji zasiągniętych przez komisję petycyjną koszt szupasowe raz tylko z powodu komulacji należytości z kilku lat, — w r. 1884 doszły do 28 zł. 62 ct., w r. 1885. spadły na 10 zł. 39 ct. a odtąd wynoszą już tylko po parę złotych w. a. Twierdzenie o nadmiernem obciążeniu tej gminy kosztami szupasowymi nie zdaje się być przeto uzasadnionem.

Powtórę wyjątkowe uwolnienie pewnej gminy jednej od obowiązków publicznych, chociażby one w tym lub owym wypadku okazały się uciążliwymi ze względu na stosunki miejscowe, byłoby precedensem nader niebezpiecznym, gdyż podobne żądania łatwo mogłyby dać hasło do stawiania takich żądań w różnych kierunkach.

W końcu dokładna kontrola nad tożsamością osób „Siwaków“ i „Huczków“ należących do gminy Wara, może zdaniem komisji uwolnić ją najskuteczniej od niebezpieczeństwa ponoszenia kosztów szupasowania cyganów, nie posiadających w tej gminie prawa przynależności.

Z tych powodów komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Wara, w powiecie Brzozowskim, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów szupasowania cyganów, przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 22. t j. sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.

Wysoki Sejmie!

P. Jan Szumski, były konduktor kolei Karola Ludwika wniósł petycję w sprawie emerytury swojej. Ponieważ sprawy emerytalne personalu kolei Karola Ludwika jako prywatnego przedsiębiorstwa nie mogą być przedmiotem obrad Reprezentacji kraju, przeto komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją l. s. 1.083. przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. tj. sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.

Wysoki Sejmie!

P. Cypryan Ciepanowski inżynier górniczy w Przemyśle ponawia w tym roku prośbę o zasiłek z funduszków krajowych na próby z ogniotrwałym kryciem dachów słomianymi matami jego wynalazku.

Ponieważ ten wynalazek jest już dość dawny i jeżeli byłby praktyczny mógł już wyrobić sobie w kraju uznanie i rozpowszechnienie,

Komisja petycyjna wnosi Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją pana Cypryana Ciepanowskiego przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

którego głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 24. tj. sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu i wnioskach Wydziału krajowego oraz o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893. (Aleg. 166).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 166).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji pomocniczej z powodu klęsk zrzędzonych przez powódzie w roku ubiegłym 1893.

2. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla gospodarzy rolnych zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r. sumę 100 000 zł. w. a. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 zł. w. a. poniesiony dotychczas na cel wyżej wymieniony. Sumę tę 100.000 zł w. a. należy zamieścić w XVII. rubryce wydatków w budżecie krajowym na rok 1894.

Zanim odczytam punkt 3., któremu przez pomyłkę druku dano liczbę 4.; muszę zwrócić uwagę na to, że już po powzięciu uchwały przez komisję i wydrukowaniu sprawozdania 27. stycznia r. b. komisja budżetowa otrzymała bardzo wiele petycyj z różnych powiatów, w których żądano zapomogi, a z petycyj tych wykazuje się rozmiar ogromny zniszczeń spowodowanych przez klęski elementarne nawet w tych powiatkach, z których Wydziały powiatowe nie przedłożyły wykazów szkód przez powódzie i długotrwałe śloty zrzędzonych i ocenienia tych szkód.

Komisja budżetowa mając teraz w rękę więcej dowodów, wykazujących potrzeby większego

jeszcze zasiłku z skarbu państwa niż zasiłki, o których udzielenie z skarbu państwa komisya początkowo wносиła, podwyższyła sama swój wniosek, i proponuje, aby Sejm żądał, iżby ze skarbu państwa oprócz sum które już dotychczas wyznaczono, t. j. oprócz 150 000 zł. danych bezzwrotnie w sierpniu r. z. i 200.000 zł. w. a. wyznaczonych ustawą w grudniu r. z. uchwalonej także bezzwrotnie, zażądał Wysocki Sejm ze skarbu państwa wyznaczenia jeszcze 300.000 zł. bezzwrotnie w celu złagodzenia najgorszych następstw klęsk elementarnych i nieurodzaju w r. z. — Oznaczenie sposobu, w jakim te zasiłki z skarbu państwa będą użyte w celu właśnie wskazanym, zależy właśnie od miejscowych w każdym powiecie stosunków i stanu rzeczy. Z powodów tu wskazanych, wniosek komisji więc do uchwały brzmi (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zważywszy, iż według urzędowych a szczegółowych obrachowań, sporządzonych przez Wydziały powiatowe w porozumieniu z naczelnikami powiatów, szkody zrządzone przez powódzie w r. z. w 36 powiatach Galicyi oceniono na 9.850.927 zł. w. a. nie wliczając w tę sumę szkód zrządzonych przez wylewy rzek w innych powiatach; powtóre zważywszy, że według urzędowych wykazów, dla usunięcia tylko złych następstw klęski powodziowej, potrzeba 1,926.228 zł. w. a. na czasowe wyżywienie ludności włościańskiej w okolicach zniszczonych powodzią, na zakup zboża do siewu dla włościan i na zakup paszy dla bydła będącego własnością włościan, (nie wliczając już do powyższej sumy kwot potrzebnych na naprawę dróg, mostów i budowli wodnych zniszczonych przez powódzie), — wyjednał z c. k. skarbu państwa na drodze konstytucyjnej, oprócz zasiłku 200.000 zł. w. a. przyznanego dla Galicyi ustawą z 27. grudnia 1893 r., zasiłek bezzwrotny 300.000 zł. w. a. na pokrycie części wymienionych wyżej potrzeb w celu złagodzenia najgorszych skutków powodzi.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszków krajowych, a mianowicie z funduszu dotacyi kasy krajowej użył, w miarę potrzeby 300.000 zł. w. a. wyłącznie na pożyczki bezprocentowe udzielane Radom powiatowym, które z kwot przez się pożyczonych udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom zniszczonym w roku zeszłym przez klęski ele-

mentarne, na zakup zboża na zasiewy, na zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarcze. Pożyczki te będą zwracane w sześciu rocznych równych ratach począwszy od roku 1895. Zwroty te wpływać mają do funduszu stanowiącego dotacyę kasy krajowej.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należności skarbowych, zapisy dłużne i wszelkie dokumenta prawne, zdziałane z powodu zaciągnięcia pożyczek wymienionych w powyższej 4-ej uchwale sejmowej z funduszu krajowego przez Rady powiatowe a od tychże Rad przez poszkodowanych klęskami elementarnymi.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnymi w roku zeszłym.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy mającej na celu systematyczną regulacyę rzek galicyjskich.

8. Wszystkie petycje wniesione do Sejmu o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń zrządzonych przez powódzie i klęski elementarne przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej w miarę i sposób wskazany w powyższych uchwałach lub odsiąpił te petycje Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy przedstawiony w każdej petycji, uwzględnią żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałom, z kwot danych pod rozporządzenie Rad lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy powyższych uchwał. (Mówi):

Jest dalej wymieniony cały szereg petycyj, których odczytywać nie będę, bo są wydrukowane, muszą jednak zaznaczyć, że weszło jeszcze około sześćdziesiąt kilka petycji i z powodu nich reasumowaliśmy poprzednią uchwałę. Wnoszę, ażeby Wysocki Sejm z takim samym poleceniem, jak petycje wydrukowane, odesłał je do Wydziału krajowego.

Wice-marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos na p. Czartoryski.

P. ks. Czartoryski: Panowie! Mając przed sobą od pewnego czasu drukowane sprawozdanie i wnioski komisji budżetowej, dość liczne grono posłów zebrało się i naradzało się nad tą dla ludności wiejskiej i dla całego kraju tak nader ważną sprawą i przyszło do przekonania, że oprócz mniejszych zmian, o których później będzie mowa, należy głównie w punkcie trzecim żądać wyższej sumy ze skarbu państwa, a mianowicie zamiast dwakroć żądać trzykroć sto tysięcy. Mnie proszono, ażebym tę myśl wspólną tu Sejmowi przedstawił. Tymczasem stało się, że komisja budżetowa sama zastanowiła się jeszcze nad tą sprawą i przyszła do przekonania, że czy z tych powodów, które nami kierowały, czy z innych powodów, żądanie to podwyższenia tej subwencji ze strony skarbu państwa jest żądaniem słusznym, więc dzisiaj sama przychodzi i proponuje od siebie to, cośmy mieli sejmowi przedłożyć z naszej inicjatywy. Chciałem te parę słów powiedzieć, żeby wykazać genezę tego wniosku. Wobec tego zostaje mi tylko co do tej głównej sprawy pieniężnej powinszować szanownemu sprawozdawcy i komisji budżetowej, że przyszła do tego przekonania, cieszyć się tem, łączyć się ze sprawozdawcą i poprzeć ten nasz wniosek.

Wniosek ten z mojej strony o tyle zatem odpada, o ile jest postanowiony przez komisję budżetową, tylko pozwolę sobie włączyć go z inną poprawką, może więcej formalnej natury, ale przecież ważną.

Tu mnie się zdaje należy się zastanowić wobec ogromu klęski, która spadła na kraj, nad sposobem przyjscia w pomoc ludności. Ja pod tym względem nowego nic nie powiem, owszem powtórzę, to, co jeśli się nie mylę w r. 1884 powiedziałem — ale zdaje mi się, że są rzeczy, których nigdy dość często powtarzać można ze strony tych przynajmniej, którzy uważają ten sposób przyjscia w pomoc za rzecz zasadniczą.

Otóż na czem polega ta proponowana pomoc udzielić się mająca? — Na zasiłku jak tam jest powiedziane (są to utarte wyrazy) na wyżywienie ludności, na zakupienie zboża do siewu i paszy dla bydła w okolicach dotkniętych — a tu dodam nie tylko powodzią, ale nieurodzajem, bo panom wszystkim wiadomo, że powódź nawiedziła pewne strony kraju i pewne okolice powiatów, — a nieurodzaj był prawie w całym kraju, także w tych powiatach i w tych okoli-

cach, gdzie wylewu nie było, — nieurodzaj, który trwał od czerwca do października, od siana do kartofli, a nadto klęska spotęgowaną będzie tegoroczną zimą, która niekorzystnie wpłynie na zbiory następnego roku. Otóż niechciałbym, żeby mówiono jedynie o klęsce powodzi, ale żeby dano nacisk także na klęskę nieurodzaju. (Brawo). Co do tego wyżywienia ludności, powiedzmy sobie szczerze, jak to się właściwie nazywa, — powiedzmy sobie szczerze, że to jest jałmużna.

Otóż według mego wyobrażenia, — a zaraz powiem, że przystaję na to jako na wyjątek konieczny, ale niedobry, — ale zasada powinna być, że jałmużna jest wynikiem dobrego serca, poczucia chrześcijańskiego i miłości bliźniego ze strony jednostek, czy to jednostek samych, czy jednostek zbiorowych ale prywatnych, a jałmużna nie powinna zasadniczo przychodzić od władzy, czy to krajowej czy państwowej. Każda zasada ma swoje wyjątki, ale to powinno być zasadą. Jałmużna bowiem ma w tym względzie, w tym kierunku jak bywa udzielaną co kilka lat po naszych klęskach rolniczych, raczej znaczenie demoralizujące, a w swoich skutkach nie zawsze nawet osiąga to, co zamierzono. Rozdanie gotówki pomiędzy ludnością wiejską ma n. p. praktycznie wzięwszy, przedewszystkiem tę złą stronę, że pojedynczemu brakowi, który w skutek nieurodzaju cierpi, dostaje się suma bardzo szczupła, za którą on nie poczuwa się do wielkiej wdzięczności. Bo znowu jest prawdą, że o ile człowiek jest wdzięczny drugiemu człowiekowi, który mu użycza pomocy, to dla bezimiennej pomocy kraju lub państwa, wdzięczność nie jest tak żywą ze strony tych, którzy odbierają. Nadto panom znane są trudności co do rozdzielania tych zapomóg, skargi, zażalenia, narzekania na wrzekomo czy czasem rzeczywiście niesprawiedliwy rozdział, na krzywdę: ten dostał, a ja niedostałem, ja tak samo zniszczony jak ten drugi i t. d., powstają z tego kwasy i narzekania. Oprócz tego człowiek, który nie jest żebrakiem w właściwym słowa tego znaczeniu, a który wie, że po każdej klęsce elementarnej przyjdą mu w pomoc, w ten sposób przyzwyczajają się znowu do pobierania jałmużny i powie sobie: „ziemia nie urodziła, to znowu gotówkę dostanę“. Umyślnie tutaj podnoszę ujemne strony tego postępowania, ale uznaję, że wyjątkowo w pewnych okolicach i w pewnych miejscowościach, dotychczas uniknąć się to nie dało.

Inna rzecz z zarobkiem. Jeżeli człowiek siedzi na swoim gruncie i żyje z tego, co grunt mu przynosi, a nadto z zarobku zwyczajnego, a popada w biedę, to najlepszym, najskuteczniejszym, najmoralniejszym, najbardziej uszlachetniającym sposobem przyjscia mu w pomoc jest przysporzenie mu zarobku, (Brawo!) zarobku większego, niż ten, z którego zwykle żyje, zarobku nadzwyczajnego. Jak i gdzie ten zarobek ma być mu dany? Przy robotach publicznych. Wiem z góry, że na to można powiedzieć: Jest to możliwe, a przyznaję, są gminy, które cierpią w skutek nieurodzaju, ale właśnie, czy w tej gminie, czy w obrębie tych kilku sąsiednich gmin nie ma ani drogi, ani innej roboty, którą można przedsięwziąć, a zatem nie można dać zarobku, tam więc trzeba pomódz inaczej.

Druga objekeya odnosi się do pory roku. Przednowek rozpoczyna się o takiej porze roku, gdzie w naszym klimacie robót nie można rozpocząć, ci już biedują, a zarobek jeszcze jest niemożliwy. W tych dwóch wypadkach trudno czasem inaczej postąpić, niż darowizną. Pomimo to jednak chciałbym, jeżeli nie główny, to przynajmniej silny nacisk położyć na ten sposób przyjscia w pomoc to jest na zarobkowanie za pomocą robót publicznych. W tym kierunku pozwalam sobie postawić pierwszą moją poprawkę. Poprawka ta odnosi się do punktu 3. wniosków komisji. Tu umieściłem też podniesienie sumy żądanej od rządu na 300.000 zlr., ale uważam przytem, że lepiej będzie dać temu ustępowi inną formę, a mianowicie opuścić te rozwlekłe „zważywszy“, cyfry i daty, które jako poparcie w sprawozdaniu są bardzo pożyteczne, ale których w uchwale nie potrzeba, a umieścić ten nacisk, o którym mówiłem, co do robót publicznych. Poprawka odnosi się do szczegółowej rozprawy, ale ażeby już teraz prosić o jej poparcie i wskazać kierunek myśli w niej wyrażonej, pozwalam sobie ją teraz odczytać. Zamiast całego punktu 3 wniosków komisji, punkt ten miałby brzmieć (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał ze Skarbu państwa dalszy zasiłek bezwrotny 300.000 zlr. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możliwości na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem tudzież aby rozdzielanie pojedynczych kwot na

powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym“.

Ten dodatek ostatni dlatego tu umieszczono, bo nie widziałem śladu tego we wniosku. Wychoząc z założenia, że to Rząd daje, więc rzeczą też Rządu jest tem szafować, ale chcemy zaznaczyć, że życzymy sobie — do czego Rząd zapewne chętnie się skłoni, zwłaszcza za pośrednictwem naszego namiestnika — ażeby Rząd porozumiewał się z Wydziałem krajowym, a naturalnie starostwa z Wydziałami powiatowymi co do rozdziału kwot na powiaty, względnie na gminy.

Oprócz wyżywienia ludności jest tu nacisk położony na roboty publiczne, ile możliwości, a jak przytoczyłem, że to rozdzielanie nastąpi w porozumieniu właśnie państwa z władzami krajowymi.

G ł o s y : Bardzo dobrze).

A co do wykonywania rozumie się, że Wydział krajowy postąpi w taki sposób, że się zapyta Wydziałów powiatowych o zdanie co do robót przy drogach, asanacyi, uregulowaniu potoków i t. d. To ma wielkie znaczenie, bo roboty te oprócz tego, że dają uczciwy zarobek, że ludzie mogą pokazać, że sami sobie mogą pomódz, zostanie jeszcze rzecz pożyteczna, pamiątka dla powiatu w jakiejś robocie publicznej. Tak n. p. powiat, któryhy budować miał 2 kilom. drogi, niech buduje 4; powiat, który miał asanacyę przeprowadzić, a nie mógł tego uczynić z braku funduszów odrazu, lecz w dłuższych odstępach czasu, teraz prędzej ją przeprowadzi.

Zapowiedziawszy wniosek do punktu 3 dodam, że zgadzam się na punkt 1 i 2 wniosków komisji.

Co do punktu 4 to także się z nim zgadzam. Wiem, że są głosy wyrażające pewną wątpliwość, co do tych pożyczek i ich skuteczności i co do sprawiedliwego ich rozdziału. Powiadają: Wydział krajowy, respective Rząd żąda od powiatów poręki, oczywiście powiat musi żądać poręki od gminy, a gmina musi ręczyć za mieszkańców. Ręczy ona naturalnie za tych, którzy są w stanie oddać, więc za zamożnych, a biedak nic nie dostanie, bo się przypuszcza, że nie odda. Z drugiej jednak strony, nie sprzeciwiam się temu, bo to nie jałmużna, ale pomoc, tylko co do przymusu oddawania pożyczonych kwot już z początkiem r. 1885 muszę się sprzeciwić. Niech Panowie się

zastanowią nad tem żądaniem. Mamy rozpoczęty rok 1894, zanim te pieniądze nadejdą będzie wiosna, a już w styczniu 1895 ma się rozpocząć oddawanie. Wydało się to mnie i kolegom, którzy się ze mną w tej sprawie porozumiewali, żądaniem wygórowanem, przedczesnem; bo może niejeden zapożyczy się dopiero w czerwcu, a więc już za pół roku będzie musiał pierwszą ratę zapłacić. Przez to oczywiście traci na znaczeniu udzielenie tego zasiłku i tej pomocy.

Więc pozwalam sobie tutaj postawić drugi wniosek co do cyfry jednej, aby mianowicie zamiast od r. 1895 dopiero od r. 1896 rozpoczęło się oddawanie. Dalej z 5, 6 i 7 punktem wniosku także się zgadzam.

Żądanie regulacyi rzek jest rzeczywiście z wszech miar słusznem a z pewną boleścią przychodzi wspomnieć, że została ona uroczystym aktem obiecaną przez byłe ministerstwo i że dotąd nie przystąpiono do załatwienia tej zaległości materyjalnej i moralnej.

Po punkcie 7 chciałbym dodać jako punkt 8 to, co Wydział krajowy przedstawił jako punkt 6 w swych wnioskach, a mianowicie żądanie soli. Sprawozdawca wprawdzie pisze tutaj, że (czyta):

„zważywszy, iż c. k. rząd polecił już rozdać bezpłatnie 10.000 cetnarów soli gospodarzom wiejskich dla poprawienia nadpsutej paszy dla bydła i wykonanie tego polecenia jest właśnie w toku; zważywszy dalej, że rozpocznie się od 1. lutego r. b. ustawą poleconą sprzedaż, po niższych cenach soli dla bydła, której na podstawie ilości bydła w dniu 31. grudnia 1890 r., wyznaczono 147.000 cetnarów dla sprzedania w Galicyi; z tych powodów komisya budżetowa sądzi dzisiaj już zbytecznem 6-ty wniosek Wydziału krajowego o wezwanie rządu, aby wyjeździł w drodze właściwej, iżby gminom w Galicyi dotkniętym brakiem paszy wskutek zeszłorocznej powodzi wydano bezpłatnie odpowiednią ilość soli spiżowej pośledniejszego gatunku dla poprawienia karmy bydłowej“ — i wskutek tego uważał za stosowne punkt ten opuścić, do którego to zdania i komisya się przyłączyła. Mnie się atoli zdaje, że możemy ten punkt zatrzymać, raz z tego powodu, że z tych 10.000 cetnarów może nie wystarczy, a drugi raz, ponieważ nowa ustawa poleca sprzedaż, a nie darowiznę, a Wydział krajowy miał na myśli, ażeby więcej soli bezpłatnie rozdawać.

Więc trzeci wniosek pozwolę sobie postawić, aby jako punkt 8 dodać rezolucyą:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby już oprócz powyższej ilości 10.000 cetn. metr. soli wyjednał dla gospodarzy wiejskich w okolicach, dotkniętych brakiem paszy, wydanie dalszej odpowiedniej ilości soli spiżowej bezpłatnie.“

Na tem kończę przemówienie swoje, polecając te trzy moje wnioski a z których dwa są rzeczowe a jeden formalny, życzliwości Wys. Izby. Właściwie polecam je życzliwości Panów dla ludu wiejskiego, której tu podnosić nie potrzebuję. O tej jestem przekonany. O ile nie chcemy pochlebiać ludowi wiejskiemu, obiecywać mu rzeczy, których dotrzymać nie można, o ile potępiać należy wnoszone pomiędzy lud agitacye, o tyle jest obowiązkiem naszym pomóc tej ludności wiejskiej i uchwalać sprawy pożyteczne i skuteczne dla niej. Taką też sprawą jest sprawa w mowie będąca i dlatego jeszcze raz proszę Panów, byście uchwalili moje dodatki co do robót publicznych, z których nie wszystkie może powiaty, ale z pewnością część znaczna kraju może odnieść znamienite korzyści. Na tem kończę zastrzegając sobie ewentualnie głos w dyskusyi specjalnej. (Brawa i oklaski).

Wicemarszałek JEks. Metropolita Sembratowicz: Podam do poparcia wniosek p. ks. Czartoryskiego.

Wniosek pierwszy brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd aby wyjednał ze Skarbu państwa dalszy zasiłek bezzwrotny 300.000 zlr. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możliwości na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem tudzież aby rozdzielanie, pojedynczych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty

Drugi wniosek brzmi (czyta):

„Jako dodatek do p. 4-go wniosku komisji w przedostatniem zdaniu powiedzieć zamiast: od roku 1895 — od roku 1896.

Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

Wniosek trzeci brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd aby już oprócz powyższej ilości 10.000 cent. metr. soli wyjednał

dla gospodarzy wiejskich w okolicach, dotkniętych brakiem paszy, wydanie dalszej odpowiedniej ilości soli spiżowej bezpłatnie.“

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Dzieduszycki. P. Stanisław hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Prosiłem o głos w tej myśli, ażeby w kierunku wniosku p. ks. Czartoryskiego wypowiedzieć moje zapatrywania.

Niezaprzeczenie w kraju naszym istnieje kapitał wielki, kapitał roboczy, od którego ku pomyślności w sprawach pożyczek i ofiar publicznych bardzo rzadko odcinane bywają. Lud nasz nie jest zamożny, ale ma jedną siłę, którą w rachubę brać należy. Tą siłą jest jego siła robocza,

(Głosy: Tak jest).

i znajduję, że przy tego rodzaju sposobności jak dzisiejsza, przy ofiarach ze strony kraju i państwa, należy koniecznie siły tej także użyć. Sądzę, że jeśli uważamy datki i wsparcia bezwrotne jako rzecz samą przez się niemożliwą,

(P. ks. Siczynski. Proszu o hołós).

to jesteśmy do tego zmuszeni zbiegiem okoliczności, chwilowemi nieszczęściami i klęskami, które lud i kraj nasz dotykają.

Jednak jeśli idziemy dalej i szukamy funduszków i lokacyi tych funduszków, które bezwrotnie do kraju się dostaną, to musimy ich użyć nietylko na to, aby były jałmużną dla biednych, ale aby były podstawą do podniesienia materialnego ludności okolic, do których się dostaną.

Zapewne, że trudne jest położenie tego, który nie ma kawałka chleba, który nie ma sposobności ażeby zarobić na chleb. Należy więc przyjść mu z pomocą ale tak, aby pracował, by widział, że ten datek niedarmo się jemu dostaje, tylko przychodzi mu jako nagroda za pracę i trud jego.

Tem bardziej w pożyczkach, które kraj daje z funduszków pożyczkowych, należy do tego kapitału więcej apelować i starać się, ażeby z tego kapitału roboczego wydobyto zwrot tej pożyczki.

Przed kilku laty widziałem, jak w tym celu dano jednej gminie ze strony Rady powia-

towej sposobność do zarobku, przeznaczając 2.000 zł. na to, ażeby wybudowano drogę w tym celu, by ta gmina miała z tego zarobek. Gminy tej nie chcę bliżej nazwać, bo nomina sunt odiosa. Otóż cóż się stało? Wszystkie gminy okoliczne zarobiły, a ona jedna nie, bo nie wywierano na nią nacisku. Domagam się, ażeby wywierano nacisk na tę ludność, nietylko nieszczęśliwą, ponieważ nie ma chleba, ale też z powodu próżniactwa, która nie pozwala jej pracować.

Dlatego pragnę, aby wniosek ten przyjęty był z całym naciskiem, ażeby był przekazany Radom powiatowym moralny paragraf, polecający im, by wpływały na gminy, by się te domagały od swoich członków, ażeby pracą, o ile na to siły ich pozwalają, umieli sobie zebrać fundusze na zwrot kosztów pożyczkowych.

Dlatego też jestem zdania, że gminy powinny moralny nacisk wywierać na tych, którzy zaciągnęli pożyczki, ażeby ci nie spłacali tych pożyczek funduszami pobranymi od braci pobliskich miasteczek, ale ażeby zwrócili te pożyczki krajowi, kapitałem swoim własnym t. j. własną pracą.

Dlatego popieram całą siłą wniosek JE. ks. Czartoryskiego i do wszystkich poprawek jego się przyłączam.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. W sprawie zapomih mając wże Sojm pewnu wprawu i tii posłowe, kotri zasidały w poperednoj kadencyi, oswoiły sia wże z tymi wneseniami i mohły wże napered wytołkowaty, jakimi sredstwami komisya budżetowa schoce pryjty w pomicz ludnosti nawedenoj naurodzajem. Pryhadaju sobi, szczo koły za moho pisłowania perszyj raz neurodzaj hrižno stanął pered Sojmom, hadano peredewsiom na pirszim plani netilko o sumi, kotru należałoby rozdiłyty pomeży tuju bidnu ludnist, ale takoz o sposobach, kotrymy można toje neszczastia, sły wże ne ciłkom ne dopuskaty, to prynajmniej jak najbilsze słuczej obnyżyty.

Pryhadajće sobi Panowe, koły pered hodom z pryczyny welykoj powini rilnyki utratyły ciłu pidstawu dalszoho gospodarowania, z jakim natyskom howoreno o regulacyi rik! Zdawało sia, szczo zastupnyky nasi w Widni ne wernut sia do domu, doki ne perewediał toj sprawu.

Po tej welykoj powini, przysła druha mensza powiń. Zdawało sia, szczo teper pewno tii Panowe rozpocznut swoju akciu, koły wże znajut nowe argumenta. Ale hde, zniw prijszła nowa powiń, a regulacya zawdy szczo stoit na tom samym stadyum i dneś.

Chto sia shocze perekonaty w jakoj zwiazii stoit kwestya powini z kwestyu regulacyi rik, toho zapraszaju w tii storoni, hde sam teper meszkaju.

Koły na Podilu buwjem i słyszałem o regulacyi rik, to uważawjem to za szczoś, szczo jeś duże pożyteczne, za szczoś, szczo jest duże pożyteczne za szczoś, szczo jest duże praktycznu konsekwencyu cywilizacyi i kultury, ale ne jako riez konieczna, bez kotroj hodi hadaty o zabezpeczeniu ludnosti wid neszczast i nuźdy. Toho hoda na własni oczy widilem, ohorody na tri metri szutrom zasypane, praciu toho rilnika znyszczenu.

Proszu Paniw, w naszych piśniach i dumkach narodnych zatrzymała sia wspominka o Tatarach, ale wirjajte meni, szczo narod nasz, słyby teper ne buw tak prybity nedolu i nuźdu, i mih sia zdobyty na trochu fantazii, to uożywyby podobnu dumku na uwikowicznienie tej zmiany, jaku tyczyt powiń w okołyciach pidhirskich.

Dlatoho pidnesłem tej moment, szczo może po słowach z ust bilsze ważnich kniazia Czartoryskoho wijszłych, tii Panowe zasiadajuczy teper w Radi koronnoj, kotry kołyś tak horiaczo w Sojmi o rehulacyi rik hadaly, teper budut łaskawy sobi pryhadaty, szczo toho hoda zniw powiń welyki szkody narobyła, i budut łaskawi sobi zapamiataty, szczo tej woroh ludzkaj pracy w pewnych peryodach systematyczno prychodyt do nas, i szczo wże mynuw czas, koły raz na tryjci abo sorok lit do nas prychodyw, a szczo wże diszło do toho, szczo majże czetwertyj hod, rik po riku powiń prynosyt szkodnu i ruinu.

Do Wysokoho prawytelstwa i do tych, kotri zastupajut kraj tam pered centralnom prawytelstwom maju prósbu, i muszu ich uwaahu na odnu riez zwernuty.

Zahalno przyznano czerez tych, kotri były naocznyimi świadkami powini i czerez tych, kotri o tim worohu teoretycznie rozprawljajut, szczo wyniszczenie chreptiw z derewyny i lisiw sprowadźaje takie neszczastja. Czuwjem wid moich

parafian, meży kotrymi jeśm desiat misiaczy, szczo dawny stary liude, kotry majut bilsze jak simdesiat lit ne pryhadujut sobi takoj powini, ale kaźut, tiji hory, kotre sut bile, tiji krajdowyska i wapniowyska były zarosłe hustym lisom.

A te hory, te lisy derewyny to własnist Kamery. Zwertaju uwahu na toje, szczooby w interesi tych, kotri tam na dołynach pidhorskich miszkajut, pid tymi lasami, szczooby w interesi zahału rolnikiw na poriczach rik horskich miszkajuczych, wziato to pid rozwahu, szczooby prawytelstwo kazało tam derewyny zasadyty, tam gde lisy wyrubano, szczooby nowe kultury zawedeno i ne dopuszczeno, szczooby hory wyniszczone sterczały i swityły bilostju, bo selanyn chotiaj ne maje nauki i ne czytaw toho w broszurach, ale win sia dywyt na hory i pokazujet, szczo doki były czarny hory, ne buło powiny, ale widkoły one świtiat bilostiu krajdy i wapna, wid toho czasu zaczyły sia powyny.

(Głosy: Tak jest!)

Poperaju z ciłym natyskom rezolucyje kniazia Czartoryskoho a pryłuczajuczy sia do motywiw czerez neho nawedenych, choczu jako praktyk kilka uwah zrobyty, — a to po persze szczo do rozdilenia pownoj sumy jako zapomohy, jako myłostyny. Uznaju szkodływist toho, perekonawjem sia sam o nej, bo buwjem w tim położeniu, szczo rozdilowawjem zapomohy z fondu krajewoho i jak miszkawjem w powiti zbaraskim, hde buło mnoho bidnych, mawjem takōż i fondu prywatnych osib do rozdilowania.

Otże kažu, szczooby nykoły ne wypało tak, aby ubohy dostaw bilsze jak dwa zołote. Wydiwjem to na łyciach, win to wziaw, ale poratowaw sia łysz na dwa dni, bo oden gulden piszow na wydatki za wczoraszny deń, drugi na wydatki seho dnia i dalszych.

Sprawelywo zamityw kniaz Czartoryski, szczo dobra storona, kotra w moralnem żytiu łyszajet sia z myłostyny, to jest wdiacznist toho, kotry pryniaw, to to tutki szczezaje abo sia ne ohladaje, jesly myłosty, na prychodyt wid kraju abo derźawy.

Proszu Paniw, u naszoho selaństwa jest duże wyroblene pocutje słusznosty, miarkuju, szczo nasz ruskij muzyk musyt sia zastanawlaty nad tim, szczo derźawa daje durno i ta sama derźawa bere wid neho, otże jesly win wydyt,

szczo to branie dije sia z rygorem, szczo tisne i pecze, jesly wydyt szczo ta sama ruka, kotra bere, ta sama ruka potim dajet, to to wyklykaje u neho pownoje zamiszanie poniatia o ricz i win sobi kombinuje: abo berut za mnoho koły widdajut, abo ne treba dawaty koły żadajut chotiaj hroziat, bo oni jak meni duże tiażko, prychodiat i dajut.

Korotko skażu i otwerto, szczo by myłostyny ne dawaty; ze stanowyszczy etyki i zdrowoj ekonomii to jest neopravdane, ne maje dobrych rezultatow i sprowadzaje demoralizacyu, robyt kwas zamiast zadowolenja.

Ale skażete Panowe, no a szczo sz robyty z tymi, kotrym hrozit smert głodowa. Dopuszczajemo, szczo budut okołyci, w kotrych jesly ne hrozit teraz smert z hołodu, to na perednowynku stane smert z głodu pred nymi żywa.

Szczoż z nymi robyty? Jabym skazaw, daty im pomiecz, ale w inszoy formi ne w formi darowyzny, z wyniatkom tych, kotrych ta nemicz ekonomiczna wtrutyła w nemicz tilisnu, tim, kotry sut chory. Zdorowym darowyznu dawaty ne dast sia opravdaty, bo kto zdrow, to jesly sut zereła zarobku, to ony zaroblat sobi, jesly tilko schotiat.

Pocztennyj kniaz Czartoryski kłade na toje natysk, ale zrobyw ustupstwo i cofnuw sia i skazaw szczo może buty, szczo budut okołyci, hde publiczny roboty ne budut mohły buty perewedene. Ja odnakoż przyznaju sia, szczo ne ma seł, hdeby ne buło publicznych robit, kotre ne bułyby z koristoju dla zahału.

Ja perewełem taku robotu i w powiti naszym za poradu Widilu krajewoho perewewjem tuju riez z fondiw derżawnych. Tam hde ne budowało sia dorohy, tam kazawjem kopaty kiernicy i murowaty, bo w bilszoy czasti naszych seł ne ma kiernyc. Tam hde sut wże kiernyci, tam w sferi asanacyi dast sia duże koristno użyty hrisz i jeslyby tilko prawytelstwo dało cztery razy tylo i jeslyby my szczo cztery razy tylo dołożyły i to na assanacyu użyły, szczo byśmy ne były w stani wsiaki wydatki pokryty. Pryhaduju sobi, szczo w seli odnom nyczośmy sobi ne mohły wyhadaty, kiernycia buła, dorohy były wyszutrowany, rowy pry dorohach wyczyszczone i tohdysmy sobi pryhadali odnu dorohu, kotru dity chodiat do szkoły.

Ulycia buła wuska, bołotnysta, neszutro-

wana, otże rozsziryłyśmy dorohu, poszutrowali i pokazalo sia, szczo to także buła publiczna użytecznist, bo ne tilko zadowoleni były stari, ale i dity blahosławyły, szczo ne potrzebujut sia w bołoti topyty.

Ale koły w oseni, ne każu pry jakoy słuczajnosty, z pryczyny neurodżaju i nedostatku radżeno jakby tych fondiw użyty, szczo by daty zarobek ludnosty, a na to jako persza uwaha wystupyla, szczo trebaby własne w tych sełach rozdilyty robotu i własne w tych sełach bohato zrobłeno i z fondiw krajewych i derżawnych, otże pokazalo sia, szczo ne ma szczo robyty; ale buw mur koło cmentara, kotry jak wydumaliśmy ne buw tak prawylny, jakby buty powynen, otże kazaliśmy tej mur rozibraty i postawyty nowyj z regularnoju figuru.

Każe meni kto, szczo to należyt do konkurencyi, ale szczoż konkurencyja stratyt abo hromada i lidnist, jesly zamist krywo powedeno ho muru budu mała mur prostyi. Myśmy zyskały, szczośmy ne dały zapomohu w formi myłostyny, ale jako zapłatu za robotu.

Z praktyki sowistno skażu i buwjem świadkom toho, szczo jesly rozdilowano po dwa zł. i oden zł. to skonstatowawjem, szczo majże 30% selan lyszyło tiji hroszy w Zbarazi po szynkach, bo takij czołowik ne jiw kilka dni nijakoj strawy i ne pyw nyczoho, to distawszy guldena, lyszyw jeho w szynku.

Ja otże protywny jęsm rozdilowaniu, chotiwbym ciłu sumu rozdaty na zarobok i odrobok a to, szczo kniaz Czartoryski skazaw szczo nużda zacne sia domahaty pomoczy w marci a robota zacne sia w czerwniu to i na to jest rada.

Preciń Wydił krajewy ne bude wysylaw w kowertach hroszy do potrzebujuczych, tilko na ruki Wydiłiw powitowych a i Wydiły powitowy ne rozdajut wprost, ale dajut pewnym osobom, kotre sia tim rozdilowaniem zaniajut. Ja ne stratywjem, ani krajcara ne dopłatywjem koły bilsze jak 1400 zł. rozdawjem napered na robotu, zapysawszy sobi kto wziaw na robotu i wirtie meni panowe, szczo odrobyły do grajcara i ne bojałem sia, szczo maju poruku daty na widrobok.

To samo robyw i starosta zbarazki, kotry wydiw, szczo ne ma szczo czekaty maja, abo czerwnia, bo ludnist zaraz potrzebowała zarobku i dawaw napered hroszy. Może buty, szczo ne

przynaw sia do toho w raportach urjadnych, ale skutok buw doskonalyj, bo zapobih zadowżeniu selan u lychwiariw a w konsekwencyi toho nużdi i nedostatkw, pomih ludnocy, a robotu, kotra mała buty perewedena, perewely tiji, kotry wziały hroszy.

Ne chotiwbym, szczoby to z reguły dijało sia, szczoby dawano napered ciły sumy, ale skazawjem jeśm to tilko dla należytoho i własnywoho oświtlenia zamitu, kotryj zrobyw poseł kniaź Czartoryskij protyw udilaniu hroszej na zaribok, bojaczy sia, szczo zaribok pryjde piźnij-sze, a pomoczy treba teper.

Proszu Paniw! Chocz tu pered łyciamy Reprezentacyi kraju na odnu jeszcze riez zwer-nuty uwahu tych, kotri budut mały riez z roz-dilaniem zapomih. Uważajte na to, szczo pry poślidnym rozdilaniu skonstatowano i sprawdže-no, szczo koły żadano poruki, a koły toj bidnyj ne mih daty ruczycyła, to wynajszła sia reforma, kotra ne dobre świdczyt o tych, kotri sami ne potrzebujuczy chotiły wyzyskaty nużdu bidnij-szoho. Koły Iwan czy Petro pryjszow do mene, a ja ne mih daty jemu pożyczki, bo ne najszły sia ruczycyła, to buła riez taka, szczo druho-ho dnia zhołosyw sia takij, kotryj ne potrzebuwaw pożyczki, ale maw poruku i win pożyczcyw dla Iwana a porachowaw jemu to doroho.

Zwertajte uwahu na to, szczo pry toj de-moralizacyi, kotra sia dije, pewni lude prowor-ni nabuły wprawy i bystrosty, szczo umijut wy-zyskuwaty nużdenne położenie swoho susida. Riez by buła požadana, szczoby rada hromadska predložyla Wydiłowy powitowomu spys tych, kotri kończe potrzebujut pomoczy. Tohdy jeslyby toj, kotryj maje grunt, potrzebuwaw pożyczki na zakupienie nasinia, a ne może najty ruczy-tela, dlatoho, bo toj chce wyzyskaty jeho nu-żdenne położenie, szczoby Wydił powitowyj w takim słucaju wprost u sebe udiluwaw po-życzki takomu, kotryj ne maje poruki. Jeslyby w odnim i drugim seli to zrobłeno, to koždyj bidnyj w koźdim innym seli znajde ruczycyła.

Ja kińczu i poruczaju Wysokomu Sojmo-wy, szczoby zwoływ prychyłyty sia do rezolu-cyi postawłenoj czerez kniazia Czartoryskoho.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Dr. hr. Wojciech Dzieduszycki.

P. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Nie mogę powiedzieć, żebym z roskoszą zabie-rał głos w tej sprawie. Nietylko dlatego przy-kro mi to przychodzi, ponieważ kraj rzeczywiście w tym roku przedstawia obraz smutniejszy niż kiedykolwiek, smutniejszy od tego, który zapa-miętałem w latach, w których już byłem doro-słym człowiekiem i obraz, który mi przypomina lata pacholęce, kiedy istotnie prawdziwy głód panował w znacznej części okolic kraju naszego; i nie dlatego tylko jest mi boleśnie przemawiać ponieważ obok trzykrotnej powodzi, która spu-stoszyła niejedną kraju naszego, ale wszystkie okolice leżące w dolinach rzek górskich, ponie-waż obok powodzi jeszcze i nieurodzaj powsze-chny nawiedził kraj nasz, a tam gdzie był uro-dzaj tam nie było sprzętu, bo tam deszcze zbiór opóźniły w sposób niebywały.

Jeszcze inne są powody, dla których mi przykro przemawiać, a mianowicie te, że podobne rozprawy i podobne żądania powtarzają się w kraju często. A to, ani do powagi, ani do za-ufania kraju we własne siły przyczynić się nie może, iż rolnik musi się udawać do reprezenta-cyi kraju z prośbą, a reprezentacya kraju musi kołatać wyżej do reprezentacyi państwa. Każdy z nas byłby rad, gdyby tej potrzeby nie było.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo na nowo).

Tego roku rok wyjątkowy. Zdawaćby się mogło, że słońce zapomniało o swoich prawach, że wiatr zawiął w innym kierunku po świecie, niżeli tą drogą, która mu jest zakreślona od wieków, że się klimat świata zmienił; w Anglii panują upały indyjskie, u nas ślota nieustanna, w lecie klimat insularny, który wszystkim roślinom a nawet ludziom nawykłym do klimatu suchego największą szkodę przynieść musi. Kłę-ska na zachodzie okazała się mniej straszną, niż to ludzie przewidywali. Natomiast te kraje, które posuchą nie były nawiedzone, ale które były zalewane nieustannymi deszczami, te kraje, do których w pierwszym rzędzie nasz kraj zaliczyć można, są w smutniejszym daleko położeniu, aniżeli tego się ludzie na wiosnę i w lecie spodziewać mogli. Kiedyśmy się patrzyli na we-zbrane wody, niespodziewaliśmy się, ażeby kłę-ska była tak wielką, jak jest. Dopiero rachunki zamożniejszych, którzy zajrzeli do własnych do-chodów z ziemi zaczerpniętych, przekonali ich, że ten rok jest rokiem kompletnego prawie nie-

urodzaju, rok jak powiedziałem, jeden z najcięższych za pamięci ludzkiej.

A cóż dopiero się dzieje z mniej zamożnymi.

A zatem konieczność jest, jakkolwiek mi nie miła, przemawiać zatem, żebyśmy znów przychodzili z ratunkiem krajowi, kołatać o ratunek państwowi dla tej warstwy ludności, która jest podstawą ekonomicznego bytu kraju i która powinna sama sobie radzić, jeżeli kraj sam sobie radzić ma i mimo to muszą głosować wogóle za wnioskami przez komisję przedłożonymi.

Ale zastanówmy się nad tem, jakie są powody, że właśnie nasz kraj tak często znajduje się w takim położeniu. A zdaje mi się, że odpowiedź na to pytanie łatwa. Wiekowe zaniedbanie po wielowiekowych najazdach dziczy. Kraj, który nic a nic mimo usiłowań 30-letnich nie jest tak urządzony, jak kraje zachodnie, który mimo to na podstawie swoich warunków, na podstawie swego połączenia z potężnym państwem z zachodniej cywilizacji, na podstawie swej własnej cywilizacji, kultury, na podstawie swego położenia geograficznego i konfiguracji politycznej całej Europy, musi mimowolnie i dobrowolnie ponosić ciężary takie, jak kraje bogatsze. Nie ma na to rady, mimo wszelkich usiłowań, żebyśmy byli oszczędni, musimy być marnotrawni, bo musimy naśladować to, co się dzieje gdzieindziej.

To utrudnia podźwignięcie ekonomiczne kraju, a radą na to jest nie oszczędność sama, bo oszczędność tylko do pewnej granicy iść może, ale to, co każdy w swoim gospodarstwie, co wszyscy w gospodarstwie kraju uczynić możemy, aby społeczeństwo podźwignąć, radą tą jest to, co wszyscy tu w Izbie rozumnie uchwalimy, radą na to są drogi, koleje, jednym słowem wszelkie duchowne i materialne korzyści dla gospodarstwa krajowego uzyskane.

Radzić temu musi zastanowienie, czy w stosunkach naszych w ogóle nie ma niewłaściwości wewnętrznych, społecznych, które nie łatwo jednym pociągnięciem pióra albo jedną uchwałą obalić, które jednak także z pomocą ustawodawstwa mogą być poprawione — czy myśleć nie należy o tem, ażeby rozkład ludności w kraju naszym, o ile to możliwe, powoli się zmieniał i ażeby zbyt gęsto osiadła ludność w jednej części kraju mogła zapełnić okolice

zbyt rzadko obsadzone a temsamem zapobiedz zbyt niemu zniszczeniu w danej okolicy kraju. Bo pewną jest rzeczą, że jak przeludnienie utrudnia dobrobyt powszechny, tak brak ludności utrudnia rolnictwo, że ludność rzadka chociaż posiada więcej ziemi, jest biedniejszą od tej, która ma mniej ziemi.

Pytanie jest, czy regulacja stosunków kredytowych zamożniejszych warstw rolniczych, która przy rozumnej parcelacji połączy się z tem rozsiedleniem ludności i powstrzymanie emigracyi za Atlantyk — czy to nie mogłoby wzmocnić gospodarstwa, które straci na przeszczeni, czy zarobek wszystkich warstw w ogóle nie byłby większy i czy nie potrzebowanoby już kołatać o pomoc. Z tem godzę się, co mówili poprzedni mowcy.

Piszę się także na wniosek ks. Czartoryskiego, że jeżeli raz kołatać musimy, trzeba wystrzegać się darowizn, które sprowadzić mogą demoralizację i zniszczyć pojęcie samopomocy.

Pomoc musi być dana w formie zarobku, tembardziej, że pomoc jako jałmużna wydaje się zwykle iluzoryczną, śmieszna nawet, bo nie pokrywa podatków, które będą ściągnięte, albo niedawno ściągnięte zostały; pomoc zaś w formie zarobku wydaje się inaczej, a prócz tego, ruszywszy raz ludność do zarobku, zachęci ją do dalszego. Ta pomoc przyda się na to, ażeby nietylko pięknie i geometrycznie ułożone były mury cmentarne, ale by skutecznie rzeczy użyteczne, które znaczny procent przyniosą.

Mam tu na myśli przedewszystkiem rzecz dotyczącą się asanacyi naszych miejscowości, która przysporzy zdrowia i sił naszej ludności. Obok klęsk nieurodzaju mamy od czasu do czasu straszne klęski lokalne, cholera, ospę, tyfus i t. d. które ludność naszą dziesiątkują, a jeśli gdzie nie dziesiątkują, tak osłabiają siłę roboczą i tak strasznie odbijają się na młodzieży naszej ludności, że i państwo przy poborze wojskowym o tem się przekonuje i społeczeństwo na tem traci, bo ma obywateli chorych, wychowanych, w niezdrowej atmosferze.

Popierając tedy wniosek ks. Czartoryskiego muszę zwrócić uwagę na to, ażeby ta zapomoga tam, gdzie nie będzie można postawić koniecznych dróg krajowych, była zwrócona do tej asanacyi, co do której przychodzą od czasu do czasu napisy i rozkazy, które nie mogą być przeprowadzone bez znaczniejszych kosztów.

Asanacya!... ale asanacya także reputacyi kraju, asanacya także sposobu, w którym, się upominamy o pomoc!

Ja, Panowie, nie mogę przy wniosku tu postawionym żądać ogólnikowo zawieszenia poboru podatków. Ogólnikowe żądanie sprawia najgorsze wrażenie. Takie ogólnikowe żądanie może być przez niechętnych użyte jako oręż przeciw nam.

W samym sposobie postawienia wniosku, który zawsze nasze żądania, wyrazić musimy, że chodzi o to tylko, ażeby to się stało, co się stać powinno, powinniśmy wyrazić już w samych rezolucjach, które uchwalimy. (Pod tym względem zastrzegam sobie prawo stawiania poprawek w dyskusji szczegółowej), że to tylko indywidualum, które podatku nie może zapłacić, podatku nie zapłaci, bo kraj i Izba poczuwa się do obowiązku płacenia podatków, bo wie, jak ważne są one dla utrzymania sił państwa i kraju, bo podatek nie ściągnięty nie dostaje się tak do naszej kasy jak i do kasy państwa. Chodzić tedy musi o to, aby skoro się upominamy o pomoc, nie było żadnych zbyt ogólnikowych frazesów, nie odpowiadających samemu zamiarowi Wysokiej Izby.

Zastrzegam więc sobie prawo stawiania poprawek w tym sensie, ażeby podobnie jak w Czechach po zawieszeniu na razie ściągania podatków, dowiadowało się starostwo od gmin, przy pomocy wójtów, które indywiduala nie mogą płacić podatków, i ażeby się tylko co do tych indywidualów powstrzymano. Bo inaczej podatkowa demoralizacya, której my nie będziemy winni.

W tem ograniczaniu nie myśl komisji, bo komisya musiała tak samo myśleć, tylko stylizacyę jej wniosku. Ale jest punkt jeden, w którym pójdę dalej, niż słowa komisji i pod tym względem zastrzegam sobie prawo stawiania poprawek.

Jest tam mowa o powodziach, o klęskach elementarnych. Otóż w jurydycznym znaczeniu klęski elementarne sprowadza gradobicie, powódź (już nie pamiętam, jak to zadecydowano, chociaż sam byłem w komisji podatkowej wiedeńskiej nie wiem, czy i nie myszy) wogóle zjawiska meteorologiczne jak deszcz, trąba powietrzna i t. p., ale wyrazy te w tem pojęciu nie wyrażają zupełnie tego nieurodzaju, który jest wszędzie. Lękam się tedy, że gdyby to wyrażenie tak było zrozumiane, jak jest postawione, to

wówczas powstrzymanie podatków byłoby zastosowane do tych tylko okolic, które zostały dotknięte powodzią, a mówię to śmiało, bo pochodzę z takiej okolicy i widziałem wielki lament tamtejszej ludności, wówczas wiele okolic, które nie miały powodzi, byłoby skrzywdzonych. Bo nieurodzaj, przeszkody przy sprzęcie zboża, zniszczenie zebranego zboża na polu, nim się dostało pod dach, są powodem daleko powszechniejszych klęsk, niż te, które zostały spowodowane wodami. W tej więc sprawie będę przy dyskusji szczegółowej stawiał odpowiednie poprawki natury stylistycznej, które jednak mogą mieć wielkie zastosowanie.

Gdyby nie spóźniona pora i gdyby nie to, że specjalna dyskusya jeszcze nas czeka, tobym może wziął asumpt z dzisiejszej rozprawy, żeby pomówić o tem, czy może w rozmaitym sposobie, w którym u nas od lat wielu, od czasów, niepamiętnych jest praktykowane ściąganie podatków, które ściągane być muszą i być ściągane powinny, czy może w tym sposobie także nie leżą pewne przyczyny, które sprowadzają także mniejszą chęć do pracy, mniej ściśle wyobrażenie obowiązków podatkowych, mniej ściśle wyobrażenie o obowiązkach obywatelskich i mniejszą zdolność do rachunkowości u naszej ludności.

O tembym mówił, gdybym nie spodziewał się, że przy debacie specjalnej nastreżony się na to lepsza sposobność, mianowicie, przy punkcie 6 tym i gdyby nie to, że już i tak znużyłem Wysoką Izbę zbyt długimi wywodami.

Marszałek. Do głosu zapisany p. Huryk ma głos.

P. H u r y k: Wysokaja Pałato! Ne spownywbym swoho obowiazku, jeslybym naroda selańskoho, kotroho sprawa jest predmetom ninisznoi narady, ne oboronyw wid zakidiw niczym ne opravdanych, jemu tut czerez poperednych besidnykiw зробlonych.

Szczo zakidy neoprawdani ne pctribuju mnoho nad tim rozwoodyty sia, a skažu tilko, szczo, jeslyby tii panowe były stojaly na mistciach toi strasznoi katastrofy w czerwniu i serpieniu, kołyby na własni oczy pobaczyły, jak hospodarstwa selske požerała woda w cilosty, jak ich inwentar, kotoryi im służył za pidstawu hospodarstwa iszow marno z toju wodoju, jak ich ciloriczna pracia w mychoka znyszczylaś, jak

poodynoki rodyny w odnoi chwyli zistały pozba-
włeni swoho cilocho majetku i dobytku — to
cilkom inakszeby howoryły. Bo szczoż łyśzajet
sia dla tych ludej, kto im podast pomocnu ruku?
Aż do teperisznoi pory ony zistały bez kusnyka
chliba a nawet jesły szczo uratowały, zasijały
druhij raz, to i druhij raz woda im znyszczyla.

Nyni Panowe obiciujete pomiecz w formi
pożyczki, w formi pidmohy na roboty, to zna-
czyt dla tych, kotri sut w syli robyty. Ale za-
nim inżyniery peredložat plany, zakim sia nara-
diat Wydily powitowi i Starostwa zatwerdiat,
to ty czekaj neszczasnij czelowicze wid czer-
wnia zakim sia pradiut.

Ja dumaju Panowe, szczo tu pomiecz szczo
daw dosy Wydil krajewyj ne zaspokoila potreb
tych neszczasných ludej. Howoryt sia, szczo
wsilaki pidmohy w formi mylostyny demoralizu-
jut nasz narid selańskij, robiat ho linywym. Py-
taju sia dlaczoho Panowe z takimy argumentamy
ne wychodyły tohdy, koły dawaly dodatek dro-
żyznianyj 25% dla wsich urjadnykiw tak derża-
wnych, jak krajewych, kolejowych i inszych
to ich ne demoralizowało, czomušte im Panowe
ne dawaly w formi zworotu, abo pożyczki bez-
procentowoi a pretiż ti lude majut daleko lipszi
dochody nyż selane. Szczo toj selanyn teper jest
w tak neszczasnym położeniu, to może nawet
z wyny prawytelstwa centralnoho, kotore za-
kluczalo neiaz kontrakty z poodynokimy takimi
predpryjemcamy, ktori nanesły selianam wełyki
szkody na hruntach. Na tij pidstawy majem
prawo žadaty tak wid derżawy, jak wid Sejma
pidmohy dla tych ludej, kotri popały w neszcz-
ście ne z swojej wyny.

Howoryt sia, szczo pidmoha maje buty da-
wana w formi widrobku. Pytaju sia Paniw, koły
ta robota bude? — a toi liudy nyni potrebuju
pomocy. Dokazom toho sut czyslenni petycii,
kotri świedzut, szczo teper hrozyt wełykie ne-
szczaście dla cilocho kraju, szczo motylycia w toj
chudobi, kotra pašla sia na zmulenij traw, a nyni
po tych powitach chudoba hyne, jak muchy.
Szczoz sia stane z tymy rolnykamy, kotri utra-
tyły swoju praci i szcze toj inwentar?

Panowe obliczujete pomiecz za rok — dobre,
ale jakže tut czekaty? Otže spowniajet sia po-
słowycia: „Sytyj hołodnoho ne znajet“. Jak może
toj poniaty selianyna, kotryj howoryt: „Ja jak
ne maju szczo isty, to wdowoluś bułkoju“. Ba,

kołyb toj selanyn maw chotiaj ukruszynu chliba!
Ale win ne maje hde zarobyty na chlib! A szczo
pidnosiat Panowe, szczo jesły sia dadut hroszi
na robotu, to selanyn ne widrobyt, to ja maju
własny doświdy, szczo za odnu diżku mandy-
burki robyły selane 3, 4 abo i 5 dnej. No, jesły
Panowe wykorzystujete w takij sposib, szczo by
za pidmohu maty robitnyka za piw darmo, koły
jeho robota werta try, abo i bilsze raziw, to ja
takimi argumentami ne dam sia zowsim pereko-
naty. Ja ne jeśm za tim, szczo by jałmużnu zo-
wety ily mylostynu jawy to dawaty wsim —
tilko ja za tym, szczo by tym ludiam, kotri ne
mohut ity na zarobok z pryczyny domasznych
zaniatij, daty pidmohu w formi pożyczky.

Takoż, szczo by dawaty pidmohu bezzwro-
tnu kalikam, kotri sut slabi, staruszkam — to
sia należyt, ale widkazaty, szczo tilko tym, ko-
tri możut robyty, majet sia daty pidmoha,
a druhi naj hynut?

Bo i jak perewodiat sia tii roboty? Toj,
kotryj maje bilszu łasku u marszałka, abo u sta-
rosty, to toj dostane roboty. Ale nykto ne zape-
reczyt, szczo znaczna czast horosziw łyśzajeś
pry tich, kotri robotu obniały. Znaju takoż,
szczo predpryjemci robiat tak: ne wypłacajut
po 14 dnej, abo widsyłajut robitnykiw s kwyt-
tkami do umowlených wże żydkiw — to sia di-
jało osoblywo pry regulacji Dnistru.

A jak nema hde zarobyty chotiajby 20 kraj-
cariw, abo nawet 10, na wyżytok, szczoż tohdy
robyty?

Tohdy jeho nużdu wykorzystuje łychwiar,
do kotroho z koniecznosti pijty musyt, a toj
pawuk znajuczy, szczo win szcze w tabuli stoit
jako jakij takij gazda i maje jakij takij kawa-
łoczok gruntu, chotiaj może na piw szutrom za-
sypanyj, dašt mu kilka ryńskich i wysysaje
bidnoho czołowika, jak pawuk muchu, a wże
jak raz popade czołowik w ruku łychwiarja, tiażko
sia z nych wydobyty. Bo teper ne maje roboty,
ne maje pokarmu, bo wsio wydaw pid zasiw,
otže ne może rodynu wyżywyty, a szcze pry-
chodyt mu ciłyj rik żywyty sia z pożyczky,
abo czekaty toho zarobku, kotryj distane aże
na druhyj rik.

Ja ne mohu podilyty zowsim waszoz hadki,
szczo by tak dokuczlywo nasz narid peredsta-
wlaty w takim fałszywym świtli!

Kazały Panowie: „Tych dwa ryńskich pidmohy zdemoralizujet narid, bo ne bude wdiaznyj tomu, kotryj daw totu pidmohu“. Pytaju sia, czy tych dwa ryńskich zaspokoit wsi potriby toho czołowika, kotryj jest w tak krytycznym położeniu? Czy win zapłaty tym podatok i egzekucju? Czy opłaty chatu?

Czy otże zaspokoit win swoji potriby tak, szczoby aż czerez toje maw sia zdemoralizowaty? Ja prynajmij toho ne wydźu, ja znaju tilko, szczo z najbitszoju wdiaznostiju prijmet win chotiajby najdribnijszu kwotu, kotra mu bude pomoczna w toj nuźdi.

Otże tilko, szczoby widperty tii zakidy, zdiłane naszomu selaństwu, zabrawjem hołos w debati zahalnoj, kotra, czoho ja sia ne nadijaw, tak obszyrno sia rozťahnuła i zasterihaju sobi hołos pry specjalnoj debati, hde budu poprawki stawłaty pry poodynokich punktach.

Na razi wzywaju Paniw, szczoby z podibnymy zakidamy ne wystupały, bo wyhladaje to pered ciłym świtom na odnostrannist, na neprychylnist dla naszoho naroda.

Szczo akeja pomocnicza jest konieczna i czym skorsza bude, tym lipsze, bo uratuje nesztiastnoho naszoho selanyna, to ricz jasna, ale tohdy tilko ta pidmoha prynese koryst, sły tii pożyczki budut rozdileny bezstoronno, bezwzhladno na polityczny widnosyny, sły ne bude sia uważaty na politycznu prychylnist czołowika, ale na to, czy zasłuhuje.

I szcze raz zasterihaju sia protyw zakidam, szczoby nasz narid w tak fałszywym świtli ne peredstawłaty, bo na toje ne zasłuhyw (Brawa) i win jest pidwałynow ciłoho kraju. (Brawa).

Marszałek. Do głosu nie jest nikt więcej zapisany, udzielam więc głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że tak w sprawozdaniu jak i we wnioskach, komisya budżetowa przedstawia najdobitniej, że większa część sum, wyznaczanych tak z skarbu państwa jak i skarbu krajowego dla złagodzenia złych skutków powodzi, będzie użytą na roboty użyteczności publicznej dla pomnożenia zarobku ludności zbożalej, bo dotkniętej klęskami elementarnymi nieurodzajem.

We wniosku do 3-ciej uchwały proponowanym przez komisję Sejmowi, jest tylko ża-

danie 300.000 zł. bezzwrotnie z skarbu państwa i uzasadnienie tego żądania, że oto szkody zrządzone przez powódź w części kraju wynoszą 9 milionów zł. a na wyżywienie ludności w tej części kraju i na zakup zboża do siewu potrzeba blisko dwa miliony zł., do tej zaś uchwały nie należy wcale, w jaki sposób dostarczona będzie ludności żywność, że w większej części przez dostarczenie jej zarobku przy robotach publicznej użyteczności.

Dlatego to wniosek komisji do tej 3-ciej uchwały brzmi (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zważywszy, iż według urzędowych a szczegółowych obliczeń, sporządzonych przez Wydziały powiatowe w porozumieniu z naczelnikami powiatów, szkody zrządzone przez powódzie w r. z. w 36 powiatach Galicyi oceniono na 9,850.927 zł. w. a. nie wliczając w tę sumę szkód zrządzonych przez wylewy rzek w innych powiatach, powtóre zważywszy, że według urzędowych wykazów, dla usunięcia tylko złych następstw klęski powodziowej, potrzeba 1,926.228 zł. w. a. na czasowe wyżywienie ludności włościańskiej w okolicach zniszczonych powodziami, na zakup zboża do siewu dla włościan i na zakup paszy dla bydła będącego własnością włościan, (nie wliczając już do powyższej sumy kwot potrzebnych na naprawę dróg, mostów i budowli wodnych zniszczonych przez powódzie) wyjednał z skarbu państwa oprócz przyznanego już zasiłku 200.000 zł. zasiłek bezzwrotny 300.000 zł. (mówi)

Wszystkie powody, które przytoczono, że potrzeba przedewszystkiem dawać pieniądze na roboty publiczne, które dostarczą zarobku ludności, komisya podziela i w sprawozdaniu swoim to wyraziła. Co do sposobu użycia sum danych lub wydanych z skarbu państwa i z skarbu krajowego, są wskazówki nietylko w sprawozdaniu, ale w uchwale 8-mej zaprojektowanej przez komisję, iż sumy te mają być oddane do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu i Radom powiatowym a względnie Namiestnictwu i starostwu, które stosownie do miejscowej potrzeby zobaczą, ile gdzie można i trzeba dać bezzwrotnie na wyżywienie, a ile na zakupno zboża i na zasiewy, a ile na roboty publiczne w celu dania zarobku.

Muszę się tylko zastrzedz przeciwko słowu: „jałmużna“. Komisya budżetowa na jałmużny

nie nie proponuje wyznaczyć. Lecz w wielu miejscach będzie potrzeba dać pieniądze na wyżywienie zgłodniałej ludności, aby nabrała sił do pracy.

Bo pięknie jest mówić zarób, że jeśli kto był tygodniami i miesiącami głodnym, to trzeba go naprzód odżywić, aby sił nabrał do pracy i mógł zarobić. Tego za jałmużnę nie można uważać. Jest to zaspokojenie potrzeby, połączone z pożytkiem całej społeczności, aby głodnej ludności dostarczyć żywności, iżby nabrała sił do pracy.

Powtórę potrzeba będzie dać pieniędzy dla zakupienia zboża na zasiew wiosenny albo dostarczenia zboża w naturze na ten zasiew nie mającym czem pól swych obsiać, bo cały plon zniszczyła powódź.

Już szanowny poseł, wnoszący poprawkę ks. Czartoryski przedstawił, że w porze zasiewów wiosennych jeszcze nie będzie można rozpocząć w naszym kraju robót publicznych, przeto potrzeba użyć sumy znaczniejszej dla zakupienia i dostarczenia zboża na zasiewy. Jeżeli pola gospodarzy, rolników nie mających zboża ani pieniędzy na kupno zboża nie będą obsiane, to nie będzie zbiorów na przyszły rok znowu trzeba będzie wyznaczać zasiłki z skarbu krajowego i państwowego.

Komisya budżetowa bynajmniej nie zapoznawała, owszem podniosła z naciskiem, że była w kraju naszym podwójna klęska w r. m. a nie pojedyncza jak z posuchy w Czechach; bo nie tylko był nieurodzaj lub zniszczenie zbiorów przez deszcze długotrwałe, ale także wylewy rzek i powódzie. Z tych powodów komisya wnosi aby Sejm domagał się z skarbu państwa większej sumy od sumy wyznaczonej z tego skarbu dla Czech. Dla Czech dano z skarbu państwa 500 000 zł. z powodu, że tylko był tam nieurodzaj spowodowany przez posuchę a my zaś mówimy nie tylko w całym naszym kraju było zniszczenie plonowe przez słoty ale także klęska powodzi.

Te dwie klęski, które w r. z. zniszczyły nie tylko plony pól, ale same także pola, wykazuje komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu i odpowiednio do tego przedstawia wnioski i tem się różni jej sprawozdanie od sprawozdania i wniosków Wydziału krajowego, które mó-

wi tylko o klęskach przez powódź. W motywowaniu wniosku szóstego komisya mówi:

„Jednak oprócz klęski powodzi, wszyscy gospodarze wiejscy w naszym kraju ponieśli w r. z. wielkie szkody przez słoty i deszcze, które zniszczyły zboża i pasze na pniu lub nie pozwoliły ich sprzątnąć. Z tego powodu wielu gospodarzy rolników nie jest w stanie zapłacić podatków przed przyszłymi zbiorami; przeto komisya budżetowa wnosi także, aby Wysoki Sejm wezwał, iżby c. k. rząd polecił władzom skarbowym, aby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnymi“.

Przeto przedstawiamy najdobitniej, że w kraju naszym były dwa rodzaje klęski: jedna przez słotę, druga przez powódź — i z tego powodu wnosimy żądanie do skarbu państwa o danie 650.000 zł. bezzwrotnie licząc razem to, co dano w sierpniu i grudniu r. z. i co żądamy teraz. Przedstawiając komisji swoje sprawozdanie, wnosiłem zaraz, aby Sejm żądał dodatkowego zasiłku z skarbu państwa 300.000 zł., komisya nieprzychyliła się z początku do tego wniosku i w sprawozdaniu drukowanym wnoszono tylko o dodatkowy zasiłek 200.000 zł. ale jak tylko otrzymała dowody uzasadniające żądanie wyższego zasiłku o 100.000 zł. upoważniła mnie do postawienia wniosku o dodatkowy zasiłek 300.000 zł. Ale mogę inicjatywę tego żądania o 100.000 zł. więcej, odstąpić szanow. posłowi stawiającemu dzisiaj poprawkę.

Co się tyczy stylizacji uchwały trzeciej, powinno być w niej nie tylko żądanie ze skarbu państwa o 300.000 złr., ale także uzasadnienie tego żądania; dlatego ustęp rozpoczynający się od słowa „zważywszy“ jest według mego przekonania bardzo potrzebny. Zapewne króciej brzmiałoby: „żądamy 300.000 złr. bezpowrotnie ze skarbu państwa“, nie uzasadniając potrzeby tego żądania. Ale według mego zdania jest użytecznym, jeżeli uzasadnimy silnie to żądanie. Tem ważniejszym jest dodanie tego uzasadnienia dla tych posłów, którzy składają zarazem delegację Sejmu do Rady państwa, bo pragniemy wolę Sejmu przeprowadzić. Wysoki Sejm wie, że Koło posłów polskich w Radzie państwa jako pierwszą zasadę swoją uważa łączność Sejmu z Delegacją jego we Wiedniu. Ażeby Delegacya

mogła łatwiej przeprowadzić żądanie Sejmu potrzeba, aby uzasadnienie żądania było w samej uchwale we wniosku. Dlatego zamieszczenie w uchwale motywów żądania uważała komisya za potrzebne.

Co do drugiej poprawki posła ks. Czartoryskiego, żeby nie w r. 1895 lecz 1896-tym zaczęto zwracać ratami rocznymi pożyczki, to sądzę, iż poprawka ta jest bardzo małego znaczenia. Przecież uchwała nie orzeka, aby pierwsza rata zapłacona była z początkiem roku 1895; może pożyczający spłacić pierwszą ratę pożyczki w półtora roku po wzięciu pożyczki całej, bo w grudniu 1895 roku, gdy mu najłatwiej spłacać po zbiorach. Sądzę, że komisya budżetowa zgodzi się. Ja się na tę poprawkę ks. Czartoryskiego zgadzam, bo ona bardzo małą wprowadza do uchwały zmianę.

Co się tyczy trzeciej poprawki ks. Czartoryskiego, aby domagać się, iżby Rząd polecił rozdawać sól bezpłatnie, gospodarzom rolnikom dla poprawienia paszy dla bydła, komisya nie zaproponowała, aby się tego domagać, bo wiedziała, iż Rząd dał już polecenie rozdać bezpłatnie w Galicyi 10 000 cetnarów soli i to polecenie jest właśnie wykonywane. Nadto od 1 lu tego rozsprzedaje rząd właścicielom bydła w Galicyi 147.000 cetnarów soli po znizonych cenach, a to na mocy ustawy Trudnoby przeprowadzić, aby dano więcej soli dla rozdania bezpłatnie włościanom posiadającym bydło. Potrzeba, aby na to zgodziła się druga, węgierska połowa monarchii, bo monopol sprzedaży soli jest sprawą wspólną. Jeżeli jednak c. k. Rząd tej trzeciej poprawce nie sprzeciwi się tutaj, w takim razie ani ja, ani jak mniemam, komisya nie sprzeciwimy się tej poprawce.

Co się tyczy poprawki zapowiedzianej przez posła hr. Dzieduszyckiego, to przecież, gdy komisya proponuje, aby Sejm wezwał c. k. Rząd, iżby polecił władzom skarbowym w Galicyi, aby wstrzymały do końca września 1894 r. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnymi w r. z., to uchwałą tą żąda wstrzymania przymusowego ściągania podatków nie tylko od podatkujących zniszczonych przez powódź, ale także od tych, którzy ponieśli straty w zbiorach przez długotrwałe śloty, bo śloty trwające przez czerwiec, lipiec i sierpień były również klęską elementar-

na, która może większą szkodę zrzuciła, niż powódź. Wypowiedziałem to dobitnie w sprawozdaniu. Lecz jeżeli idzie o to, aby w uchwale jeszcze jaśniej i dokładniej to wyrazić, nie mam nic przeciw takiej poprawce.

Do innych z proponowanych przez komisję uchwał nie zapowiedziano żadnych poprawek. Zresztą wszystkie przemowy były poparciem uchwał zaproponowanych przez komisję. To okazuje, jak powszechnie uczutą jest potrzeba niesienia na wielki rozmiar pomocy zniszczonym przez klęski elementarne.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

• P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wobec tego, że już pora dość spóźniona, bo jest teraz 2^{3/4}, a o godzinie 5-tej mają się zejść komisye, że przecież przerwa między posiedzeniem Izby a komisji jest koniecznie potrzebna, dalej, że z mowców, o ile wiem, jest zapisanych wielu a mam pewność, że dość długa dyskusya się rozwinię, z przyczyny dalszej, że wniesiono liczne interpelacye, że więc same załatwienie formaliiów zajmie dość czasu; — wnoszę, aby dyskusyę specjalną odroczone na jutrzejsze posiedzenie, a dzisiejsze zamknięto.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rzeczywiście jest pora spóźniona a formalia zajmą jeszcze dość czasu, a zażądał jeszcze głosu w sprawie formalnej p. hr. Męciński, wniosek zamknięcia posiedzenia jest uzasadniony. Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za zamknięciem posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

A zatem udzielam głosu co do formalnego traktowania p. hr. Męcińskiemu

P. hr. Męciński. Wysoka Izbo! Wczoraj został do komisji solnej wybrany p. Jan Gnoiński, tymczasem otrzymał p. Jan Gnoiński urlop do końca sesji sejmowej. Wobec nielicznego składu komisji jest rzeczą pożądaną, aby opinie rozmaitych stron były w tej komisji reprezentowane. Stawiam więc wniosek, aby Wysoka Izba jednego członka do komisji solnej wybrała na jutrzejszem posiedzeniu.

Marszałek. Jest wniosek pomnożenia komisji solnej o jednego członka. Podaję ten

wniosek pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do Pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że Wysoki Sejm wielokrotnie dawał wyraz odczuwanej potrzebie wprowadzenia zmiany ustawodawstwa w sprawach niespornych i spadkowych;

zważywszy, że Wysoki Sejm w załatwieniu wniosku posła Madeyskiego uchwalili następującej treści rezolucyę do c. k. Rządu: „Sejm król Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznając, że reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych a zwłaszcza w sprawach spadkowych opiekuńczych kuratelarnych ze względu na stosunki w kraju jest niezbędną, wzywa c. k. Rząd, ażeby do tej reformy w drodze konstytucyjnej jak najrychlej przystąpił;“ podpisami zapytują:

Co uczynił c. k. Rząd, ażeby wypełnić słuszne domaganie się Reprezentacyi kraju oraz czy i kiedy zamysła c. k. Rząd przystąpić do reformy ustawodawstwa w sprawach niespornych i spadkowych.

Lwów 8. lutego 1894.

Żardecki
interpelujący.

Czyżewicz, Goldman, Hamorak, Ochrymowicz, Mizia, Potoczek, Antoniewicz, Dr. Midowicz, Romańczuk, Zbyszewski, Dr. Olpiński, Stręk, Palch, Klemensiewicz, Rożankowski, Michalski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie interpelacyi drugiej.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że skargi o obrazę czci i inne wykroczenia drobne przekazane c. k. Sądom do załatwienia narażają ludność szczególnie wiejską na znaczne wydatki spowodowane bądź to stratą czasu, lub też opłatami taks adwokackich;

zważywszy, że Wysoki Sejm mając na względzie dobro ludności uchwałą powziętą w 1889 roku wystosował do c. k. Rządu wezwanie, treści następującej:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej postarał się o taką zmianę procedury sądowej, iżby skargi o obrazę czci, a względnie o inne drobiazgowy wykroczenia wyłączone zostały z pod jurysdykcyi c. k. Sądów!

Podpisani zapytują:

Czy c. k. Rząd postara się w drodze właściwej, ażeby skargi o obrazę czci i inne drobne wykroczenia wyłączone zostały z pod jurysdykcyi c. k. Sądów.

Lwów dnia 8. lutego 1894.

Żardecki
interpelujący.

Zbyszewski, Stręk, Palch, Klemensiewicz, Rożankowski, Hamorak, Potoczek, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Michalski, J. Romańczuk, Czyżewicz, Goldman, Ochrymowicz, Mizia.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie interpelacyi trzeciej.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Interpelacya

do Wydiłu krajowego!

W szkoli dopowniajuczij torhowelno-promysłowij w Kołomyji uczyły w protiahu poślidnych 14 lit mołodzi rukodilnyczu i promysłowu rachunkiw, rysunkiw i religii, dalsze odnu hodynu w tyżny nimeckoho jazyka, odnu hodynu istorii, odnu fizyki, odnu pryrodnyczych nauk, odnu hodynu jazyka polskoho i odnu jazyka ruskoho.

W hrudny 1893 pryjichaw do Kołomyji P. inspektor promysłowych szkół, Franke i przykazaw uprawytelu szkoły załyszty nauku nimeckoho jazyka, geografii i pryrodnoi istorii, i w misto toho wwesty 2 hodyny nauki stylistyki, oczewydno polskoi i pry tim jeszcze dwi hodyny nauki polskoho jazyka, tak, szczo nauku polskoho jazyka prepodaje sia w tij rukodilnoczij szkoli aż 4 hodyny w protiahu odnoho tyżnia, a ruskoho jazyka łysz odnu hodynu.

Kromi toho uprawytel szkoły, p. Mikuli, porozumiwszy, jak wydno, — intenciju pana inspektora, uwilniaje na swoju ruku uczenkiw wid nauky ruskoho jazyka i tym sposobom daje mołodeży możnist' małoważyty ruskyj jazyk i jeho ne uczyty sia.

Wypadok sej jest tym charakterystycznij-szyj, szczo pan uprawytel szkoły składa je wsu

witwiczalnist' za neho na pana inspektora, Frankoho, pan Franke na uprawytela szkoły, p. Mikuli, a w dodatku c. k. prawytelstwennyj komisar ne pryjmaje witwiczalnosty za swoho c. k. uriadnyka, widsyłajuczy interpelantiw do Wydiłu krajewoho.

Zapytujut' pro te pidypsani:

1. Jak opravdaje Wydił krajewyj wyższe zhadane rozporiadzenie inspektora krajewoho, p. Franke i powedenie uprawytela szkoły pana Mikuli wzhladom ruskoho jazyka?

2. Czy dumaje Wydił krajewyj w dopowniajuczij szkoli promyslowij. kołomyjskij prywernuty nauku jazyka nimeckoho dla mołodeży promyslowoi w jei fachowim zaniatiju, a jeszcze bilsze pry wojsku potribnoho?

3. Czy dumaje Wydił krajewyj prywernuty w tij szkoli nauku geografii i przyrodnoi istorii, kotri to predmety czejże potribnijszi dla rukodilnykiw, niż polska stylistyka w czysto ruskij okresnosty?

4. Czy dumaje Wydił krajewyj prywernuty w tij szkoli riwnowahu pry nauci jazyka polskoho i ruskoho?

Dr. Okunewskij w. r. M. Siczyńskij, Kułaczkowskij, Antonewycz, Teliszewskij, Żardecki, Rożankowskij, Stręk, Romańczuk, Hamorak, Korol, Sawczak, Herasymowycz, Huryk, Barabasz, Mizia.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił Wydziałowi krajowemu.

Proszę o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Porządek dzienny

17. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 9. Lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji:

1. gminy Bohorodeczany stare o regulację Bystrzycy,

2. gminy Świniarsko (pow. Nowosądecki) o regulację Dunajca,

3. gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. Przemyski) o regulację Sanu.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych Sądów kollegialnych w Bochni i Tarnobrzegu.

Sprawozdawca poseł Zoll.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Zalipia i Podlipia, o wyłączenie tych gmin z Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Dąbrowie.

Sprawozdawca poseł Zoll.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie wewnętrznego urzędzenia krajowego zakładu położniczo ginekologicznego.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Zarzecze (pow. Jarosławski) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 224 zł. 14 ct. należącej się gminie miasta Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Foly.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

7. Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w roku 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

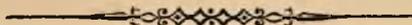
8. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie.
Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.
11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu.
Sprawozdawca poseł Brykczyński.
12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Walentego Tarasińskiego, kierującego nauczyciela przy szkole ludowej w Tarnowie o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratorji szkoły ogrodniczej w Tarnowie.
Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.
13. Wybór 1 członka komisji solnej.
14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach.
Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.
15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.
Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.
16. Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za rok 1893.
Sprawozdawca poseł Popowski.
Marszałek. Posiedzenie zamykam.
Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.
Koniec posiedzenia o godz. 3. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 5. Sesyji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji: 1. gminy Bohorodeczany stare o regulację Bystrzycy, 2. gminy Świniarsko (pow. Nowosądecki) o regulację Dunajca, 3. gminy Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. Przemyski) o regulację Sanu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych Sądów kolegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej z petycji gmin Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Dąbrowie. — Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie akeji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893. — Rozprawa szczegółowa. — Oświadczenie komisarza rządowego do p. 3. wniosku Komisji. Głosy pp. Skałkowskiego, Dzieduszyckiego Stanisława, Czartoryskiego i sprawozdawcy Chrzanowskiego. — Przyjęcie poprawek p. Czartoryskiego tudzież p. 4. i 5. wniosków komisji. — Rozprawa nad p. 6. wniosków komisji. Mowy pp. Viviena, Abrahamowicza z poprawką, komisarza rządowego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Huryka, Dzieduszyckiego Stan., Siczynskiego z rezolucją. — Sprostowanie faktyczne pp. Abrahamowicza i Viviena — Głos sprawozdawcy Chrzanowskiego. — Przyjęcie rezolucji pp. Abrahamowicza i Siczynskiego, tudzież p. 7. wniosków komisji, p. 8. według wniosku p. Czartoryskiego i p. 9. wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa, tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie wewnętrznego urządzenia kraj. Zakładu położniczo-ginekologicznego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie petycji gminy Zarzecze pow. jarosławski o przyjęcie na fundusz kraj. kwoty 224 złr. 14 ct. należącej się gminie m. Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Foltę — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Walentego Tarsińskiego, kierującego nauczyciela przy szkole ludowej w Tarnowie o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratorji szkoły ogrodniczej w Tarnowie. — Wybór 1 członka komisji solnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru dworskiego w Dublanach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Szeptyckiego w sprawie przeciążenia podatkowego. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Antoniewicza w sprawie zużytkowania Zamku w Olesku. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radea Dworu.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczyński, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 16. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycje wniesione po dzień 9. lutego 1894.

1411. L. s. 1165. Kodrębski Mieczysław przez posła Merunowicza o zapomogę lub pożyczkę na zakupno zasiewów — do Wydziału krajowego.

1412. L. s. 1166. Stupnicka Julia przez tegoż posła jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1413. L. s. 1167. Bowycz Jury p. p. Potoczka o ekstabulację długu spłaconego Radzie powiatowej w Koszowie — do komisji petycyjnej.

1414. L. s. 1168. Gmina Skomorochy p. p. Emila Torosiewicza o subwencyę na budowę drogi gminnej Koropiec-Porebowa-Sokołów-Nowosiółki — do komisji drogowej.

1415. L. s. 1169. Gmina Sokołów przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1416. L. s. 1170. Gmina Magierów przez posła Franciszka Jędrzejowicza o utworzenie Sądu powiatowego w Magierowie — do komisji prawniczej.

1417. L. s. 1171. Szelińska Marya przez posła Goldmana o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

1418. L. s. 1172. Pleśniarski Ludwik stolarz przez posła Antoniewicza o subwencyę na powiększenie pracowni — do Wydziału krajowego.

1419. L. s. 1173. Towarzystwo „Kółek rolniczych“ we Lwowie przez posła Merunowicza o przełanie instytucji krajowych nauczycieli wędrownych gosp. wiejskiego na zarząd Tow. kółek rolniczych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1420. L. s. 1174. Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie przez posła Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1421. L. s. 1175. Kowalczyk Michał i Maciach Marko w Jastrzębicy przez posła Barabasza o zaliczkę na czynsz za najem domu na koszary żandarmeryi — do Wydziału krajowego.

1422. L. s. 1176. Mężyk Władysław, nauczyciel w Olszanie przez posła Czartoryskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

1423. L. s. 1177. Towarzystwo rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu przez posła Midowicza o subwencyę — do Wydziału kraj.

1424. L. s. 1178. Taniackiewicz Daniło gr. kat. proboszcz w Zakomarzu przez posła Romańczuka o przymusową regulacyę, komasacyę i melioracyę gminnych pastwisk — do komisji gospodarstwa krajowego.

1425. L. s. 1179. Gmina Odrzykoń przez posła Potoczka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

1426. L. s. 1180. Ta sama przez tegoż posła o zmianę ustawy wyborczej — do kom. admin.

1429. L. s. 1181. Mieszkańcy gmin z powiatu Mościskiego przez posła Kozłowskiego o subwencyę na budowę drogi z Mościsk do Husakowa na Maślaticze — do komisji dróg.

1430. L. s. 1182. Ci sami przez tegoż posła o zasiłek z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Budżet gminy m. Zaleszczyki wykazuje z każdym rokiem znaczniejsze niedobory, na pokrycie których Rada gminna nakładać musi wysoki dodatek gminny do podatków bezpośrednich.

Oprócz bowiem niewielkiego czynszu z wynajęcia realności miejskich jak z bazaru dla kramarzy i rzeźników, i z placów miejskich, nie posiada gmina żadnych innych własnych dochodów.

Uchwałą z dnia 7. czerwca 1893. postanowiła tedy Rada gminna zaprowadzić opłatę gminną od napojów spiritusowych, od miodu i od piwa, która to uchwała w gminie należycie ogłoszona według poświadczenia naczelnika gminy z 20. czerwca 1893. l. 897. oraz poświadczenia Wydziału pow. z dnia 26. stycznia 1894. l. 189 nie wywołała żadnych protestów.

Potrzebę uzyskania tego nowego źródła dochodu uzasadniają dostatecznie dołączone do petycji do Wysokiego Sejmu w tej mierze wniesionej, budżety gminy z trzech lat ostatnich oraz inwentarz majątku gminy.

Dodatek gminny do podatków bezpośrednich doszedł w trzech latach ostatnich do takiej granicy, poza którą, w obec innych ciężarów publicznych i upadającego z każdym rokiem w mieście handlu i przemysłu, Rada gminna pójść nie może.

Mianowicie na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1891. nałożyć musiała Rada gminna dodatek w wysokości 42% zaś na r. 1892 i 1893 w wysokości 50% do podatków bezpośrednich.

Gdy gminę czekają dalsze znaczniejsze wydatki jak n. p. uchwalony na budowę kolei lokalnych dodatek w kwocie 3000 złr., koszt budowy nowej szkoły, dalej wydatek na zaopatrzenie miasta w zdrową wodę i w ogóle na cele asanacyjne, zachodzi konieczna potrzeba przysporzenia gminie dochodów, których atoli z podatków bezpośrednich już bezwarunkowo czerpać nie można.

Rada powiatowa w Zaleszczykach stwierdzając ten stan rzeczy, postanowiła uchwałą z 30. grudnia 1893 przedstawić prośbę gminy z jak najgorętszym poparciem.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zapytana o opinię co do zaprowadzenia żądanej opłaty ze stanowiska interesów funduszu propinacyjnego, oświadczyła odezwą z 27. stycznia 1894. l. 688, iż ze względu na istotnie niekorzystne stosunki materialne tej gminy, nie sprzeciwia się w zasadzie uwzględnieniu prośby gminy.

W obec tego, gdy żądana opłata nie przekracza granic maksymalnych zekreślonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. marca 1891. l. 6241., Wydział krajowy wnosi zgodnie z żądaniem Rady gminnej, dodatkowem sprawozdaniem Zwierzchności gminnej z dnia 26. stycznia 1894 l. 147 bliżej określone, na uwzględnienie petycji.

Wysoki Sejm raczy tedy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Zaleszczyki na pobór opłaty gminnej od napojów spiritusowych, od miodu i od piwa do końca r. 1899.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Gminie miasta Zaleszczyki zezwala się pobierać począwszy od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca 1899. opłatę gminną od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu (podług stustopniowego alkoholometra) w wódce lub okowicie po 6 centów czyli od stulitrostopni (jednego hektolitra) 6 zł.
2. od jednego litra słodzonych trunków spiritusowych jak: od araku, rumu, esencji ponczowej, likieru, rozolisu itp. tudzież od miodu po 3 centy czyli od jednego hektolitra 3 zł.
3. od jednego litra piwa po 1 cencie czyli od hektolitra 1 zł.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miejska Zaleszczyki.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia. co do poboru tej opłaty, wyda c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Dublan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji:

1. gminy Bohorodeczany stare o regulację Bystrzycy,
2. gminy Świniarsko (pow. Nowosądecki) o regulację Dunajca,
3. gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. Przemyski) o regulację Sanu.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos. Sprawozdawca pos. Jan Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wymienione powyżej gminy upraszają Wysoki Sejm o wykonanie nagłych budowli ochronnych dla miejscowego ubezpieczenia brzegów rzek, Bystrzycy sołotwińskiej, Dunajca i Sanu, zerwanych powodziami w roku 1893.

Z uwagi, że podobne miejscowe roboty ochronne w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. października 1882 przeprowadza c. k. Namiestnictwo przy 33 $\frac{1}{3}$ % pomocy skarbu państwa i kraju, komisya gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Potycze L. s. 1129 gminy Bohorodeczany stare o ubezpieczenie brzegów rzeki Bystrzycy, L. s. 1195 gminy Świniarsko powiatu Nowosądeckiego o regulację Dunajca — i L. s. 1196 gmin Forki, Poździacz, Nakło, Stubno i Stubienko powiatu Przemyskiego o regulację Sanu, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania a następnie wyjednania u c. k. Namiestnictwa zarządzenia nagłych robót ochronnych po myśli uchwały Sejmowej z dnia 6. października 1882 przy pomocy krajowej dotacyi dyspozycyjnej na regulację rzek niespławnych ewentualnie zaś przy pomocy krajowego funduszu zapomogowego dla powodzi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych Sądów kolegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. (All. 167)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 167.

Poseł Duklan Słonecki. uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, odwołując się do swej uchwały z 4. maja 1875. wyraża ponownie c. k. Rządowi swoje zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna potrzeba utworzenia trybunału I. instancyi w Bochni, któryby obejmował okręgi sądów powiatowych w Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Radłowie, Wojnicz i Niepołomicach.

2. Poleca się krajowemu Wydziałowi, aby co do wyboru najwłaściwszej miejscowości na siedzibę nowego Sądu obwodowego dla północno-wschodniej części kraju pomiędzy Wisłą i Sanem uzupełnił badania swoje w kierunku, wskazanym w sprawozdaniu Komisji prawniczej i odpowiedny wniosek na następnej sesyi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, odwołując się do swej uchwały z 4. maja 1875 wyraża ponownie c. k. Rządowi swoje zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna potrzeba utworzenia trybunału I. instancyi w Bochni, któryby obejmował okręgi sądów powiatowych w Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Radłowie, Wojnicz i Niepołomicach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

2. Poleca się krajowemu Wydziałowi, aby co do wyboru najwłaściwszej miejscowości na siedzibę nowego Sądu obwodowego dla północno-wschodniej części kraju pomiędzy Wisłą i Sanem uzupełnił badania swoje w kierunku, wskazanym w sprawozdaniu Komisji prawniczej i odpowiedni wniosek na następnej sesji przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Zalipia i Podlipia, o wyłączenie tych gmin z Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Dąbrowie (All. 168).

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168).

P. Duklan Słonecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnych Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z c. k. Sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ponownego dokładnego zbadania przytoczonych w niej okoliczności i przedłożenia odpowiedniego wniosku na następnej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Ponieważ p. Sprawozdawcy punktów 5. i 6. porządku dziennego nie ma w sali, przystępujemy do punktu 7.

Ciąg dalszy rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w roku 1893.

Skończyliśmy wczoraj dyskusję ogólną, a przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie punktu 1. wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji pomocniczej z powodu klęsk zrzędzonych przez powódzie w roku ubiegłym 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski czyta:

2. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla gospodarzy rolnych zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r. sumę 100-000 zł. w. a. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 zł. w. a. poniesiony dotychczas na cel wyżej wymieniony. Sumę tę 100-000 zł. w. a. należy zamieścić w XVII rubryce wydatków w budżecie krajowym na rok 1794.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zważywszy, iż według urzędowych a szczegółowych obrachowań sporządzonych przez Wydziały powiatowe w porozumieniu z naczelnikami powiatów, szkody zrzędzone przez powódzie w r. z. w 36. powiatach Galicyi oceniono na 9,850.927 złr. w. a. nie wliczając w tę sumę szkód zrzędzonych przez wylewy rzek w innych powiatach; powtóre zważywszy, że według urzędowych wykazów, dla usunięcia tylko złych następstw klęski powodziowej, potrzeba 1,926.228 złr. w. a. na czasowe wyżywienie ludności włościańskiej w okolicach zniszczonych powodziami, na zakup zboża do siewu dla włościan i na zakup paszy dla bydła będącego własnością włościan, (nie wliczając już do powyższej sumy kwot potrzebnych na naprawę dróg, mostów i budowli wodnych, zniszczonych przez powódzie), — wyjednał z c. k. skarbu Państwa na drodze konstytucyjnej oprócz zasiłku 200.000 złr. w. a. przyznanego dla Galicyi ustawą z dnia 27.

grudnia 1893 r., zasiłek bezwrotny 300.000 złr. w. a. na pokrycie części wymienionych wyżej potrzeb w celu złagodzenia najgorszych skutków powodzi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Co do tego punktu zgłosił poprawkę p. Czartoryski następującej treści (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasiłek bezwrotny 300.000 złr. w. a. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możliwości na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież aby rozdzielenie poszczególnych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Głos ma zapisany pan komisarz rządowy.

Komisarz c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś.

Jak wys. Izbie wiadomo, rozporządzeniem ces. z 23 sierpnia z. r. przyznano dla Galicyi z powodu klęski powodziowej ze skarbu Państwa 150.000 złr., które użyte zostały w celu zakupu zboża na zasiewy zimowe, jakoteż na roboty publiczne w celu dostarczenia ludności zarobku; a nadto przeznaczono dla Galicyi z funduszków, przyzwolonych ustawą państwową z 27 grudnia z. r. kwotę 200.000 zł. w. a., która jest do dyspozycji. Do tego doliczyć należy kwoty, które bądź już wydane zostały, bądź będą musiały być wydane na rekonstrukcję zniszczonych przez powódź dróg rządowych i budowli wodnych na rzekach będących pod wyłączną pieczęcią Rządu i na tych, do których regulacji fundusz budowli wodnych w pewnej części się przyczynia a kwoty te wynoszą: na rekonstrukcję dróg 165.698 zł., a na naprawę budowli wodnych 99.198 zł., które to kwoty doliczone do owych 150.000 zł. i 200.000 zł., dadzą ogólną kwotę 614.896 zł.

Mimo tak znacznych wydatków, Rząd nieomieszka — jak to oświadczył już Jego Ekscellenca pan Minister spraw wewnętrznych w komisji budżetowej Rady Państwa, o ile to będzie koniecznym dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk elementarnych, postarać się we właściwej drodze o dalsze fundusze ze Skarbu Państwa, a miarą wysokości ewentualnego dalszego zasiłku będzie z jednej strony rzeczywista potrzeba nieunikniona a z drugiej strony treść uchwał przez Wys. Izbę w tej sprawie powziętych. Fundusze państwowe użyte będą w miarę potrzeby w celu zakupu zboża na zasiewy wiosenne, na dostarczenia ży-

wności dla ubogiej ludności nie mogącej zarobić i na roboty publiczne dla dostarczenia ludności zarobku — a rozdział tych funduszków będzie uskutecziony w porozumieniu z władzami autonomicznymi“. Brawo.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Jestem zmuszony wobec Wys. Izby usprawiedliwić swoje stanowisko, dlaczego, pomimo że jestem członkiem komisji budżetowej, w tym wypadku muszę głosować za stylizacją proponowaną przez Ks. Czartoryskiego. Jak wiadomo Wysokiej Izbie, miałem zaszczyt na pierwszym posiedzeniu sejmowym tę sprawę poruszyć, chociaż równocześnie była poruszona w Wydziale krajowym. Mianowicie z polecenia grona kolegów, którzy mi ten referat zlecieli, uważałem za właściwe poruszyć kwesty ulg podatkowych a przynajmniej delacyi terminów do zapłacenia podatków, tudzież było naszym zamiarem, ażeby skonstatować z możliwym naciskiem że klęski nie są tylko klęskami powodziowymi, ale że w znacznej mierze, a może nawet w większych rozmiarach niż właściwa powódź, wyrządziły krajowi naszemu bardzo długo trwające słyoty.

Tego rodzaju wnioski i inne podobne były odsyłane do osobnej komisji. W tym wypadku przeszła ta sprawa wprost do komisji budżetowej. Nie sprawa na tem nie straciła, bo szanowny referent komisji budżetowej ze znaną, w tylu trudnych sprawach stwierdzoną dokładnością, tym przedmiotem się zajął, rozpatrzył go wszechstronnie i przedłożył wyczerpujące wnioski, które są przedmiotem osobnych obrad. Co do mnie, wdzięczny jestem p. referentowi, że myśl, którą w moim wniosku poruszyłem, t. j. delacyi podatkowej, raczył rozpatrzyć, uznał, że taka delacya jest możliwą i ten wniosek w swoim referacie zamieścił. — Jednakowoż stylizacya proponowana przez Ks. Czartoryskiego o tyle więcej odpowiada temu stanowisku, na którym znajdowało się grono kolegów moich, którzy mnie ów wniosek zlecieli, że jest tam nacisk położony na owe klęski wynikłe ze słyot. Jakkolwiek różnic essentialnych między stylizacją komisji a stylizacją poprawki ks. Czartoryskiego niema, to jednak, gdy z naszej strony stawialiśmy od początku te kwestye tak, że klęski spowodowane słyotą są bardzo wielkie, owszem może większe, niż klęski działywne powodzią, właśnie dlatego poprawka ks. Czartoryskiego tym naszym zapatrywaniom najzupełniej

czyni zadość, i dla tego sędzę, że żadnej nielojalności w obec komisji budżetowej ani sprawozdawcy nie popełniam, jeżeli za poprawką ks. Czartoryskiego z tych właśnie powodów głosować będę.

Posel Stan. hr. Dzieduszycki. Proszę o głos!

Marszałek. Posel Stanisław Dzieduszycki ma głos.

Posel Stanisław hr. Dzieduszycki. Prosiłem o głos, bym przed Wys. Izbę kilku słowami zalecił poprawkę ks. Czartoryskiego, która wczoraj przez Wysoką Izbę jako wniosek popartą została. Sędzę, że jeżeli się doda w stylizacji komisji w myśl poprawki ks. Czartoryskiego, że i okolice dotknięte nieurodzajem, to się uczyni zadość i myśli wnioskodawcy i rzeczywistemu poczuciu sprawiedliwości w obec kraju, bo nietylko się mówić będzie o tych, które klęska powodzi dotknęła, ale i o tych, które są dotknięte nieurodzajem. Dlatego myślę, że szanowna komisja i szanowny referent komisji bez najmniejszej szkody dla swojej myśli może tę poprawkę przyjąć, tem bardziej, że w poprawce jest pewna ważna zmiana zrobiona, porównując ją z wnioskami komisji, to jest, iż kwestya robót publicznych jest tam na pierwszym planie położona. A jakkolwiek jestem zdania, że tego rodzaju ofiary ze strony Państwa i kraju muszą być przedewszystkiem niesione tym, którzy nędzą głodową są zagrożeni, jednakowoż jak wczoraj, tak i dziś twierdzą, że należy funduszy tych użyć w sprawie robót publicznych i dać naszej ludności sposobność do pracy i pracy jej uczyć. — Według mnie jest to główna zasada, którą powinno się kierować przy tego rodzaju ofiarach państwa i kraju. — Popieram najusilniej poprawkę ks. Jerzego Czartoryskiego.

JE. poseł ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Czartoryski.

Posel Ks. Czartoryski. Ja konstatuje, że w ciągu tej dyskusji, wszyscy mowcy, którzy zabierali głos, popierali mą poprawkę w tym kierunku, ażeby na roboty publiczne był położony nacisk. — Szanowny pan sprawozdawca powiedział, że to odpowiada jego myśli i że to jest w sprawozdaniu także umieszczone. — Zdaje mi się jednak ważną rzeczą i może sam sprawozdawca przyzna, żeby było o wiele korzystniej, gdyby to umieszczono z pewnym naciskiem we wniosku samym. — Otóż skoro wszyscy mowcy się na to zgadzają, nie mam nic do dodania i spodziewam się, że Wys. Izba tę poprawkę przyjmie.

Oprócz tego, co do formalnej strony sędzę, że forma mego wniosku jest ściślejszą i odpowiedniejszą z powodów, które wyłuszczyłem.

Proszę więc jeszcze raz o poparcie mej poprawki.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski. Komisja budżetowa i ja jej sprawozdawca zupełnie zgadzamy się z zasadami tu wypowiedzianymi, że większa część pieniędzy, nietylko tej sumy 300 tysięcy, ale i sum 200.000 zł. i 150.000, wyznaczonych poprzednio ze skarbu Państwa, ma być użytą na roboty publiczne dla dania zarobku ludności i że przez to nietylko się prace pożyteczne uskutecznią i ludność zubożała będzie mieć dostateczny zarobek, ale nadto ludność nauczy się, że jedynie praca jest głównym środkiem do podniesienia swego dobrobytu i swego mienia. — Jednakowoż to nienależy do tej uchwały.

Jaki jest cel uchwały trzeciej?

Celem uchwały trzeciej jest otrzymać z skarbu Państwa zasiłek 300 tysięcy zł. dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk elementarnych w Galicyi. — Dlatego zaprojektowaliśmy uchwałę następującą:

Sejm wzywa Rząd, aby w drodze konstytucyjnej wyjednał zasiłek dodatkowy 300 tysięcy na cel właśnie wymieniony, i należy zarazem uzasadnić to żądanie. Jakież może być silniejsze uzasadnienie, jeżeli nie to, że powiemy: „szkody wynoszą 9 milionów“, na samo wyżywienie ludności rolniczej w powiatach dotkniętych klęskami elementarnymi i na dostarczenie jej zboża dla obsiania pól potrzeba 1,926.000 zł. To jest najsilniejsze uzasadnienie żądania.

W jaki sposób ma być ta żywność dostarczona ludności i zboże na zasiew? czy bezpośrednio, czy przez danie ludności zarobku? — jaka część sum wyznaczonych z skarbu Państwa i z skarbu krajowego ma być użyta na zakup zboża do obsiania pól rolników zniszczonych, a jaka na roboty użytku publicznego? to nie należy do tej uchwały. O tem mogą orzekać Wydział krajowy i Namiestnictwo na wnioski Rad powiatowych i Starostw, odpowiednio do stanu rzeczy w każdym powiecie. Jeżeli panowie mniemacie, że potrzeba dać wskazówkę władzom administracyjnym, iż nietylko tę sumę 300 tysięcy, ale i sumę 200 tysięcy wyznaczono

ną z skarbu Państwa w grudniu r. z., oraz sumę 100 tysięcy, którą Wysoki Sejm uchwalił przed chwilą ze skarbu krajowego, należy w daleko większej części użyć na roboty publiczne, dające zarobek ludności w okolicach zniszczonych klęskami elementarnymi, to taką wskazówkę, takie polecenie dla władz krajowych należy zamieszczać w oddzielnej uchwale.

Komisya budżetowa taką wskazówkę uważała za zbytęcną, bo roztrząsając sprawozdanie Wydziału krajowego i odezwę Namiestnictwa do Wydziału krajowego, przekonała się, iż suma 150 tysięcy zł. dana z skarbu państwa 23. sierpnia dla złagodzenia skutków powodzi, użytą była na roboty użyteczności publicznej w okolicach przez powodzie zniszczonych i dostarczyła zarazem zarobku ludności. Przeto, jeżeli władze krajowe według tej normy postępują, to zbytęcnem jest dawać im wskazówki. — To jest powód, dlaczego takiej wskazówki nie umieściła komisya w oddzielnej uchwale. — Raz jeszcze zwracam uwagę Wysokiej Izby na cel 3-ciej uchwały, nad którą toczy się dyskusya: Sejm domaga się z skarbu państwa 300 tysięcy zł., bo szkody, zrządzone przez klęski elementarne, są ogromne, tysiące rolników jest bez chleba i pola ich pozostaną nie obsiane, jeżeli nie dostarczy się im zboża na zasiew.

Jeżeli sumy wyznaczone z skarbu państwa i z skarbu krajowego dane być mają przedewszystkiem na roboty publiczne,

(Poseł ks. Czartoryski: Nie: „przedewszystkiem!”)

jeżeli by więc w tej uchwale napisano, że mają być użyte na roboty publiczne, to utrudnilibyśmy wyjednanie tych sum żądanych. Już p. komisarz rządowy powiedział przed chwilą, że na roboty publiczne skarb państwa daje rozmaite kwoty, pewną sumę na rekonstrukcyę dróg, pewną na budowy wodne, a nadto w budżecie na rok 1894. powiększono nieco kwoty na te roboty i na regulacyę rzek w Galicyi.

Jeśli Władzom krajowym chcecie panowie dać wskazówkę, jak mają rozdzielać sumy wyznaczone dla złagodzenia złych skutków klęsk elementarnych, to można to uczynić w oddzielnym punkcie uchwały, jak powiedziałem. — Zwracam uwagę Wysokiej Izby i posłów, głosować zamierzających za poprawką ks. Czartoryskiego (która z uchwały 3-ciej usuwa najważniejszy motyw uzasadniający żądanie 300.000 ze skarbu państwa, a

natomiast dodaje, że część tej sumy może być użyta na roboty publiczne, a tym dodatkiem podsunie zarzut przeciw wysokości tej sumy) iż wezmą na siebie odpowiedzialność, jeżeli cała ta suma nie będzie z skarbu państwa wyznaczona.

Na poprawkę pp. Skałkowskiego i Czartoryskiego, ażeby było w uchwale 3-ciej dodane po wyrazie „powodzi” wyraz „i nieurodzaju”, ja ośbiście najzupełniej się zgadzam. W imieniu komisji, nie mogę tego mówić, chociaż to wypływa z tekstu sprawozdania. Muszę jednak powtórnie się zastrzedz, że jeśli się z tej uchwały owe „zważywszy”, wyrzuci, to osłabi się całą doniosłość uchwały, bo usunie się motywa, dla których w Radzie państwa polacy posłowie będą żądać tych 300.000 zł.

Z tych powodów utrzymuję stylizacyę komisji i sprzeciwiam się poprawce posła Czartoryskiego, oprócz otatniej, t. j. ażeby było powiedziane „i nieurodzaju”, którą to poprawkę przyjmuję.

Poseł ks. Czartoryski. Proszę o głos dla sprostowania faktycznego.

Marszałek. Głos ma poseł Czartoryski.

Poseł ks. Czartoryski. Pan sprawozdawca powiedział, że ja żądam subwencyi przedewszystkiem na roboty publiczne. Tak nie jest; treść mojej poprawki jest inna. Żądam subwencyi na wyżywienie ludności, na zboże, paszę i na roboty.

Ten fakt stwierdzam tylko dla wyjaśnienia rzeczy; w polemikę oczewiście wdawać się nie mogę.

Sprawozdawca, p. Chrzanowski. Wykazałem powody, dla których w uchwale tej należy wykazać tylko potrzebę wielką wyznaczenia tej sumy a nie mówić o jej użyciu mianowicie nie dodawać „na roboty publiczne.” Wszelkie wyliczanie użycia sumy uważam tu za niepotrzebne.

Marszałek. Podaję pod głosowanie rezolucyę posła ks. Czartoryskiego, którą proponuje zamiast punktu 3. (czyta):

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasiłek bezzwrotny 300.000 złr. w. a. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz o ile możności na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież aby rozdzielenie poszczególnych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym.”

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie punktu czwartego.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszków krajowych, a mianowicie z funduszu dotacyi kasy krajowej, użył, w miarę potrzeby 300.000 zł. w. a. wyłącznie na pożyczki bezprocentowe udzielane Radom powiatowym, które z kwot przez się pożyczonych udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom zniszczonym w roku zeszłym przez klęski elementarne, na zakup zboża na zasiewy, za zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarze. Pożyczki te będą zwracane w sześciu rocznych równych ratach poczynawszy od roku 1895. Zwroty te wpływać mają do funduszu, stanowiącego dotację kasy krajowej.

Marszałek. Do tego ustępu zgłoszoną jest poprawka ks. Czartoryskiego, wczoraj poparta, ażeby w przedostatnim ustępie zamiast r. 1895. było powiedziano 1896. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos pan sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski. Przedstawiłem, że to jest poprawka mało ważna: Bo jeżeli mówimy od roku 1895., to może pożyczkę zaciągającą zacząć ją spłacać od Grudnia 1895, a tem samem pozostawia się 7 kwartałów po odebraniu pożyczki do spłacenia pierwszej z niej raty. Jeżeli poseł ks. Czartoryski mniema, że będzie lepiej o miesiąc później... (Poseł ks. Czartoryski: „O rok później!”)

sądzę, że dla zaciągającego pożyczkę jest rzeczą mniejszej wagi, czy zacznie spłacać pożyczkę (którą w ciągu 6 lat ma spłacić) w 1½ roku, od jej wzięcia, czy w 2½ roku...

(Poseł ks. Czartoryski: W 1895. roku, to może znaczyć i w styczniu 1895!)

Rok 1895 trwać będzie do końca grudnia. Zresztą zgadzam się osobiście na tę poprawkę, ale w imieniu komisji nie mogę tego oświadczyć.

Marszałek: Podaję pod głosowanie cały ten ustęp bez dodatku; następnie z poprawką, aby zamiast r. 1895. było powiedziano r. 1896.; gdyby zaś to upadło, podam pod głosowanie ten ustęp według stylizacji komisji. Kto przyjmuje ten ustęp bez specjalizowania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten ustęp z poprawką posła ks. Czartoryskiego, t. j. z wymienieniem roku 1896., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu piątego.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należności skarbowych, zapisy dłużne i wszelkie dokumenta prawne, zdziałane z powodu zaciągnięcia pożyczek wymienionych w powyższej 4-tej uchwałę sejmowej z funduszu krajowego przez Rady powiatowe a od tychże Rad przez poszkodowanych klęskami elementarnymi.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. wniosków komisji, który opiewa:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września b. r. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnymi w roku zeszłym.“

Do głosu zapisany poseł Vivien, ma głos.

Poseł Vivien. Wielokrotnie w tej Wys.

Izbie przy obecnej dyskusji już stwierdzonem zostało, że nieurodzajem dotknięte zostały nie tylko pojedyncze okolice, nawiedzone powodzią, ale i kraje całe, a więc i te okolice, w których rzek nie ma, w których zatem powodzi być nie mogło. Nieurodzaj był ogólny, spowodowany nieustannymi deszczami, które zniszczyły plony, bądź w zupełności, bądź do tego stopnia zmniejszyły wydajność plonów, że w ogóle ziarna jest znacznie mniej niż w roku przeciętnym.

Z tego więc powodu uważam za rzecz słuszną, ażeby korzyści były rozszerzone zarówno na tych, którzy dotknięci zostali klęską tą, jak i na tych także, którzy jej w mniejszej mierze doznali. Moje przemówienie nie zmierza do wymagania, ażeby dla ludności, która w mniejszym stopniu została dotknięta klęską nieurodzaju wyznaczono z funduszków krajowych jakieś sumy na ratunek doraźny, nie żądam nawet, ażeby wstrzymane zostało przymusowe ściąganie podatków, a więc ażeby przyznane zostały delacye na czas dłuższy, jedynie pragnę zaznaczyć, że wypadałoby zastosować do okolic tych, jak i do całego kraju ulgi, które są słuszne i sprawiedliwe, a które wynikać mogą ze słusznego zastosowania ustaw podatkowych.

Spełniam w tej chwili ciężki i bardzo nieprzyjemny obowiązek posła, a czynię to dlatego, bo muszę, jednak upraszam, ażeby przemówienie moje nie zostało interpretowane w ten sposób, jakoby ostrze mojej krytyki, której poddać chcę system

podatkowy, wymierzone było przeciw osobie, a tem mniej przeciw rządowi krajowemu, dla którego jestem z pełnem uznaniem, wiedząc, że naczelnik tego rządu posiada znakomite zalety umysłu i serca, i zalety obywatelskie w tak wysokim stopniu, że tylko na najwyższe uznanie zasługują. Ja przeciwnie przypuszczam, że JE. Pan Namiestnik zechce użytkować może uwagi przezemnie poczynione, tak, aby wypadły one na korzyść kraju.

Powiedziałem, że zamysłam krytykować obecnie panujący system podatkowy; uważam tedy, że jest zły i nie odpowiedni potrzebom ludności i sile podatkowej kraju.

System ten składa się z dwóch właściwie części: z systemu samego w ścisłym tego słowa znaczeniu i z wykonania, będącego w równie ścisłym stosunku z systemem samym jako wynikający z niego.

W tym systemie dziś panującym leży poniekąd zaostrenie każdej ustawy przy jej zastosowaniu, a nie leży w nim łagodzenie tej ustawy i zastosowanie jej do okoliczności i możliwości. Łagodzenie byłoby raczej wskazane, ile że tu trzeba uwzględnić w ogóle siłę podatkową kraju, a racieje Panowie wziąć na uwagę i to, że ta siła podatkowa kraju nie wzmagą się, ale prawdopodobnie upada, i z tego powodu pojawiają się w Sejmie wnioski, zmuszające do akcji ratunkowej na rzecz opodatkowanych z powodu klęsk elementarnych często się ponawiających w ostatnich latach.

(Wicemarszałek JE. Metropolita ks. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Z tego też powodu przykrzejszym jest każdy podatek, jeżeli ściągany bywa w sposób szorstki, twardy i weksacyjny.

Że zastosowanie ustawy jest ciężkie do zniesienia dla ludności, która zresztą wie dokładnie o tem, że podatki ściągane być muszą, bo inaczej być nie może, na to dość przytoczyć tu liczne przykłady weksacyi, które odbywają się i które doskonale są znane właścicielom gorzelń. Skargi w tym kierunku tak ogólnie są znane, że z mojej strony, tylko to zaznaczę, ażebyście Panowie wiedzieli, że nie jest nieuzasadnionem moje przemówienie w tej sprawie.

Dalej muszę tu dotknąć systemu podatku domowo czynszowego. W systemie dzisiejszym leży wymiar tak nadzwyczajnie wysoki opodatkowania domów, że można ten podatek uważać jako konfiskatę bardzo znacznej części dochodów; przytem władze skarbowe nie uwzględniają dostatecznie kosztów utrzymania domu, te w niedostatecznej cyfrze bywają obliczane, a skutek jest ten, że właściciel

domu po zapłaceniu podatku domowo czynszowego i poniósłszy koszt utrzymania domu, dochodu z niego niema żadnego, a to zniechęca kapitalistów do lokowania swoich kapitałów w ten sposób.

Znane mi są wypadki, które się odnoszą do tego systemu podatkowego, n. p. że podatek uiszczany być musi za rok cały, a to bez względu na to, czy dom jest cały rok zamieszkały, czy nie. Mówię to na podstawie znanego mi specjalnie wypadku, gdzie właściciel zamieszkując dom przez 2 lub 3 miesiące w roku opłacać musi podatek za rok cały, a znany mi również wypadek w Pradze, gdzie właściciel opłaca taki sam podatek stosownie do czasu, przez który ten dom zamieszkuje.

Wprawdzie powiadają, ustawa ustawą, więc wykonaną być musi, wszak podatek ściągnięty być musi, a choć ciężki do zniesienia jest kontrybucyjni, trudna rzecz, ściągnąć go potrzeba. Ale jeżeli ustawa zmusza do tak silnego obciążenia opodatkowanego, dlaczego nie bywa szanowaną w tych wypadkach, gdzie mogła by wypaść na korzyść opodatkowanego?

Mam tu na myśli egzekucję. Czy ustawa o egzekucyi miałyby być mniej ważną, niż ustawa o ciężarach. Wszak w ustawie o egzekucyi są przepisy, uwzględniające konieczne potrzeby opodatkowanego, przepisy prawne, regulaminem dla egzekutorów zwane, a one zawierają postanowienie, że są niektóre przedmioty wyjęte z pod fantowania, a mianowicie rzeczy niezbędnie potrzebne do codziennego użytku, jak kożuchy, poduszki, krowa, spiżarnia z zapasami pożywienia. Jednakowoż aż nadto wiadomą jest rzeczą, że i takie przedmioty nie bywają szanowane i przy fantowaniu bywają zabierane. Liczne fury napełnione majątkiem ubogiej ludności, wywożone na zaspokojenie podatków, świadczą o tem. (*Brawo*). Dalej regulamin dla egzekutorów wymaga podpisu i obecności strony interesowanej, a mimo to przepis ten szanowanym nie jest. Zwykle rzecz się odbywa w ten sposób: przyjeżdża egzekutor do wsi. porozumiewa się z wójtem i załatwia rzecz sumarycznie, a strona interesowana nie widziała go nawet. Dowiaduje się tylko, że zapłacić trzeba. Złe leży w tem, że egzekutor nie pobiera stałej płacy, ale pobiera procenta; jest więc poniekąd jego interesem, ażeby podatki nie wpływały regularnie, ponieważ to mu podaje sposobność powiększenia dochodów.

Dla egzekutora egzekucya to żniwo. Sądzę, że gdyby tę rzecz chciano uwzględnić u Wysokich Władz, to może stosunek zmieniłyby się na lepsze a przynajmniej nie byłoby tego demoralizującego czyn-

nika, który wprowadza egzekutorów na złe drogi. To jednak, co powiedziałem, dotyczy kwot niewypłaconych, które się rzeczywiście i słusznie należą. Mam tu jednak pod ręką dowody, że bywają ściągane również należności już zapłacone. Nie są to odosobnione fakta, które z dowodami w rękę przedłożę Wysokiej Izbie, bo takich wypadków jest bardzo wiele niestety, aż nadto wiele. Mam tu pod ręką trzy edykta licytacyjne i tyleż kwitów. Wypadek był taki:

Dnia 20. stycznia 1894. r. doręczono pewnemu opodatкованemu w powiecie Tarnopolskim edykt z dnia 5. stycznia 1894. do L. 3080 wyznaczający licytację na jedną kopę pszenicy na pokrycie należności stemplowej 50 ct., którą to kwotę, jak świadczy kwit, który tu leży do L. 1326. jeszcze 13. listopada 1893. r. zapłacono.

Drugi fakt zupełnie analogiczny. Dnia 20. stycznia 1894. dostał ten sam kontrybuent edykt z dnia 2. stycznia 1894. do L. 3084. wyznaczający licytację na 5 kóp pszenicy za zaległe prestacje szkolne za 3 i 4 kwartał r. 1893, a jak świadczy kwit tu znajdujący się, kwotę tę 14 złr. 53 ct. wynoszącą zapłacił kontrybuent jeszcze 16. września 1893 r. w c. k. Urzędzie podatkowym.

Trzeci przykład. W r. 1892 kupił znajomy mój majątek ziemski, za co Urząd podatkowy w Tarnopolu wyznaczył mu podatku przenośnego 1321 złr. 25 ct.; ponieważ jednak według jego obliczenia należało się tylko 750 złr.; więc dnia 2. stycznia 1893. zapłacił 750 złr. i prowizję zwłoki 2 złr. 86 ct.

W skutek wniesionego rekursu, c. k. finansowa Dyrekeya orzekła, iż pierwotne wyrachowanie zostało mylnie zestawione i należy się tylko 750 złr. z dodatkiem 63 ct., które zostały zapłacone 23. listopada 1893.

Zdawałoby się, że cała sprawa została ukończona, bo wszystko, co się należało, zostało zapłacone. Tymczasem otrzymuje mój znajomy 20. stycznia 1894. edykt do L. 3086 z 1. grudnia 1893. wyznaczający publiczną licytację 60 krów w wartości 3600 złr. na 3. i 19. lutego, celem ściągnięcia powyższej należności.

Zdarzyło się szczęśliwie, że ten kontrybuent jako człowiek inteligentny i w porządku utrzymujący swoje archiwum podatkowe, posiadał kwity; zawiózł je więc do Tarnopola i przedłożył je Władzy. Odnośny urzędnik zobaczywszy kwity, uznał je za niepotrzebne, w tej chwili przedarł je; znajomy mój jednak uważając je za swoją własność

poprosił o zwrot i w ten sposób znajdują się one w tej Wysokiej Izbie.

Muszę powtórzyć, że to nie są fakta izolowane, ale powtarzają się często, a jakkolwiek nie mam ich na razie więcej, niemniej jednak gdyby o to chodziło, znalazłbym ich wiele. Ale, Panowie, to dotknęło człowieka inteligentnego, człowieka z wykształceniem, umiejącego utrzymywać w porządku swoje papiery. Jeżeli jednak zważymy, że wypadek taki zdarzyć się może włościaninowi, który nie zna porządku w papierach, ani też nie posiada odpowiedniej inteligencji, ani nawet nie wie, jaki podatek naznaczony został, jeżeli to zważymy, jakież tam mogą dziać się nadużycia, jakież więc ciężary mogą być nakładane bez żadnej podstawy? (*Głosy: tak jest!*) I ten nieszczęśliwy człowiek, nie mający środków po temu ani w umyśle ani w kancelaryi, zapłacić musi, bo myśli, że to nie-słusznie naznaczonem przez Władzę być nie mogło. Ale Panowie to odbije się na powadze Władzy, bo skoro taki wypadek stanie się głośnym, to zaszko-dzić to tej powadze musi (*Brawa*).

Są jednak wypadki, że nie tylko niesłusznie bywają wymierzane należności, bywają one nakładane słusznie na podstawie pewnych przepisów, których są całe stosy, które jednak tak są drażliwe i tak zrażają ludność, że lepiej byłoby, gdyby tego nie czyniono i gdyby tych podstaw z powodu skutków, jakie wywołać muszą nie stosowano. Mam na to kilka przykładów. Oto Urząd podatkowy w Tarnopolu wymierzył należności prawne do A 441/1893. w kwocie 7 złr. 50 ct. od protokołu posiedzenia Rady gminnej z powodu uchwały wydzierżawienia pastwisk gminnych; do A. 442/93. w kwocie 57 ct. od protokołu posiedzenia Rady gminnej, w którym uchwalono wydzierżawienie polowania gminnego; do A. 443/93. w kwocie 2 złr. 82 ct. od uchwały Rady gminnej, którą nada-no posadę pisarza gminnego; do A. 387/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie przyjęcia wartowników nocnych w kwocie 1 złr. 56 ct.; do A. 388/93. w tej samej sprawie za rok 1891. w kwocie 1 złr. 89 ct.; do A. 389/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie o dostarczenie podwód dla podróżny urzędowych za rok 1892. w kwocie 57 ct., za rok 1891. w kwocie 38 ct.; do A. 671/93. od uchwały Rady gminnej w sprawie wyboru zwierzchności gminnej w kwocie 10 złr. a to w gminach Petryków i Draganówka.

Oto są przykłady a teraz chodzi o skutek. Jakimkolwiek on będzie, sądzę, że będzie ujemnym. Bo że takie postępowanie nie może zwalczyć nie-

chęci, ale przeciwnie ją wywołuje, to jest niezawodnym.

Muszę dalej dotknąć sprawy fasyi. W tym względzie wprawdzie powiedzieć można, że dzieją się niedokładności i nieraz można skonstatować niesumienne postępowanie ze strony opodatkowanych. Fasyę musi sporządzać sam opodatkowany. Zdarza się więc, że dochód wykazywanym bywa mniejszym, niż jest w rzeczywistości. Ale zwracam uwagę Panów na tę okoliczność, że tam umieszczona jest klauzula, która apeluje do sumienia i uczciwości kontrybuenta. Są więc ludzie niesumieni i nieuczciwi, ale są i uczciwi, którzy, skoro się zaapeluje do ich uczciwości i sumienia, nie położą podpisu pod rzecz nieprawdziwą, skłamaną. Tymczasem bardzo często się zdarza, że wymiar jest tego rodzaju, jakoby ten sumienny stał na równi z tym, który niesumienną fasyę sporządza. Sądzę, że i w tym względzie wypada zwrócić uwagę władz skarbowych.

Dalej muszę zaznaczyć, że w Urzędach podatkowych panuje bardzo często nieład i nieporządek. Tylko w krótkości nadmieniam, że skonstatowano to w Przemyślu a to z ingerencji Rady powiatowej, która widząc ten nieład, odniosła się do władz, a te zaprowadziły porządek. Ten nieład jednak mógł się odbić srogo na kieszeni opodatkowanych. Wprawdzie kontrola jest ustanowiona, ale ta kontrola powinna się odbywać tak na korzyść Skarbu, jakoteż na korzyść opodatkowanych. Tymczasem ja nie słyszałem o fakcie, ażeby w skutek kontroli ex officio zarządzono zwrot kwoty nadpłaconej. Może być, że są takie fakta, ale nie miałem szczęścia z nimi się spotkać. Trzeba tu chyba apelować do sprawiedliwości. Przy kontroli powinno chodzić o sprawiedliwość, nie o zysk.

W ogóle zdaje mi się, a nie jestem sądzę w tym względzie jedynym, że ściąganie podatków odbywa się nadzwyczaj szybko, ale gdy chodzi o zwrot, to cała sprawa przedłuża się w nieskończoność. Egzekucya odbywa się nadzwyczaj rychło, a gdy chodzi o odpisanie podatku lub o pozwolenie, ażeby kontrybuent korzystał z przyznanego mu opustu, to na to trzeba cały rok i więcej czekać. Takie wypadki zdarzają się głównie przy znanych opustach z powodu klęsk elementarnych. W roku bieżącym n. p. nawiedziły kraj nasz także klęski elementarne. W skutek tego przyznany zostanie opust podatkowy. Ale odpisanie kwoty dotyczącej, która wypada na korzyść kontrybuenta, zostanie mu przyznanem dopiero w roku następnym, wtenczas, kiedy klęska zostanie w części zapomniana

albo w jakikolwiek inny sposób złagodzona. Wtedy jednak nie odczuwa się już tej korzyści, jakąby się odniosło, gdyby odpisanie nastąpiło w stosownym czasie.

Muszę tutaj także zwrócić uwagę Wysokiej Izby na okoliczność, że właściwie opodatkowani nigdy nie wiedzą, co mają płacić — nikt nie wie, gdzie, kiedy, co i jak ma płacić. (*Ogólne potakiwanie*). A przyznają mi Panowie, że właśnie ta okoliczność bardzo często wyciska łzy włościanom, którzy zaskoczeni niespodzianie jakimś podatkiem, na który nie byli przygotowani, biadają nad nieszczęściem, jakie ich dotknęło, nie wiedząc, skąd to spadło.

Nieporządek w ogóle jest bardzo szkodliwy, ale gdyby urządzono się tak w ten sposób, żeby podatki ściągane były we właściwym czasie — wtenczas, kiedy dla ludności jest to najdogodniejszym, to ręczę, że zaległości byłyby znacznie mniejsze. Np. gdyby od ubożego włościanina, albo od zarobnika, ściągano podatek wtedy, kiedy on ma sposobność zarobkowania, kiedy może uzbierać z pracy rąk swoich kwotę pieniężną, wymaganą przez urząd podatkowy, gdyby dalej np. właścicielowi większej posiadłości, lub też majątniejszemu włościaninowi kazano płacić należące się odeń podatki po żniwach, wtenczas, kiedy stodoły są pełne, kiedy jest możność spieniężenia swych produktów, możność znalezienia potrzebnej gotówki, natenczas łatwiejszem byłoby ściąganie podatków, bo byłoby ono zastosowane do możności i sił ludności. Dziś dzieje się przeciwnie, bo na przednowku, w najtrudniejszym czasie, ściągają podatki od włościan i uboższych właścicieli, wskutek czego są oni zmuszeni chyba iść do przyjaciół lichwiarzy i prosić o ratunek.

Ale niezawodnie także wielkim powodem nieporządków, jakie w urzędach podatkowych panują i panować muszą, jest brak sił. Ten brak sił bardzo mocno odczuwać się daje. Ci biedni urzędnicy niższych kategorii są przeciążeni pracą i nasterczyć jej nie mogą; tracą zdrowie, a nie mogą podołać pracy, bardzo często powodują nieporządki, wynikające poprostu z wyczerpania ich sił fizycznych. Zdaje mi się, że sprawę tę poruszono w Radzie państwa i fundusze na cele pomnożenia sił w urzędach podatkowych mogłyby się bez trudności znaleźć; ale powiadają: „Kompetentów niema! Temu przy systemie weksacyjnym, jaki panuje w urzędach podatkowych, ja się nie dziwię, bo nikt nie ma choty służyć w miejscu, gdzie widzi się narażonym na niechęć ludności, gdzie jest poprostu instrumentem weksacyjnym.

Uskarżają się niektórzy, że jest renitencja w płaceniu podatków. Ja tej renitencji nie widzę — przeciwnie wiem, że każdy płaci, wprawdzie niechętnie, bo nikomu to przyjemności nie sprawia rozstawać się ze swą gotówką, ale płaci, bo musi i wie, że inaczej być nie może i że tej konieczności poddać się trzeba.

W ogóle system podatkowy jest ten, żeby nigdy nie uronić centa, ani chwili, bez względu na to, czy w skutek tego, że się ściągnie ten cent, opodatkovany narażonym będzie na stratę stu centów. Byle rzecz była załatwiona z korzyścią dla skarbu państwa, to wszystko już dobrze. Trzeba jednak zwracać uwagę i na to, że tem się podkopuje siłę podatkową.

Jest jeszcze jeden wielki błąd mojem zdaniem w systemie podatkowym, mianowicie, że interpretacja ustaw jest nadzwyczajnie rozmaita, i już nadmieniałem o tem, podając przykład opodatkowania domu we Lwowie i w Pradze. Pokazuje się więc, że tensam system dozwala uwolnić właściciela od podatku całorocznego w Pradze, a tu nie dozwala.

Ale bo też tych ustaw, tych rozporządzeń, jakież to pełny arsenał, ale arsenał, posiadający tak starą broń, że sięga ona aż 1790 któregoś roku i z tego aż czasu, jak do mojej wiadomości doszło, wyciągnięto tymi czasy jakieś rozporządzenie, które znalazło zastosowanie w ściąganiu podatków dzisiaj.

Robiono mi uwagę, że podatki płacone być muszą, a jeśli wymierzono zanadto wysokie, to rekursiem można osiągnąć sprawiedliwy wymiar. Przyznaję, że rekurs nie może powstrzymać ściągania podatków, ale czyż nie jest słuszną rzeczą żądać, ażeby, jeśli Rząd domaga się od ludności ponoszenia ciężarów, także władze skarbowe starały się o sprawiedliwy i słuszny wymiar należytości. Niestety bardzo często spotykałem się ze skargami, że wymiar był zanadto wysokim i dopiero drogą rekursu, bardzo ciężką i długą, trzeba było wywalczyć jakikolwiek opust. Na dowód tego mogę przytoczyć dwa wypadki, które odnoszą się właśnie do dwu między nami zasiadających posłów. Jednemu z nich przypisano podatku 8600 zł., w skutek rekursu zapłacił jednak tylko 5000 zł. Czyż nie jest to pomyłka bardzo rażąca? Bo rozumiałbym, gdyby chodziło o jakie 2, 3, 4 %, ale gdzie chodzi o tak wysoką cyfrę różnicy, przyznaję się do uczucia, że wymiar chyba z tendencją tak wysoko obliczono.

Drugiemu posłowi przypisano około 550 zł., a w drodze rekursu zredukowano podatek ten na 216 zł. (*Wesołość*).

Zresztą znany mi jeszcze trzeci wypadek, gdzie nałożono zupełnie niesłusznie należytość kobiecie. Dostawszy nakaz płatniczy na sumę stu kilkudziesięciu złotych, niesłusznie, jak się zdaje wymierzona, wpadła w rozdrażnienie i niepokój; musiała się udać do adwokata, który napisał rekurs i rekurs ten prawdopodobie zostanie uwzględniony. Sprawa ta bowiem nie jest jeszcze załatwiona. Ale pani ta poniosła już kosztą swego rozdrażnienia i kosztą adwokata — nie ze swej winy!

Zarzucono opodatkovanym, że u nich moralność podatkowa nie jest wielką. Ależ, moi Panowie, ja mam najsilniejsze przekonanie, że z podniesieniem się moralności systemu fiskalnego i moralność podatkujących się podniesie. (*Brawa przeciągle.*)

Tu przytoczę przykład luźny, z życia wzięty. Wyobraźmy sobie gospodarza wymagającego od swej służby nadzwyczaj dokładnego wykonywania obowiązków, ale robiącego to w sposób tak twardy, szorstki, ostry, że zraża sobie ludzi i ci zamiast chętnie i ochoczo przyczyniać się do jego dobrobytu, na każdym kroku usuwają się z pod jego oka i kontroli, by sobie przynajmniej wtenczas pofolgować. Ten gospodarz sam swem postępowaniem sobie wyrządza szkodę. Takisam wypadek zachodzi tutaj: Przez szorstkie i twarde zastosowanie ustaw nie podnosi się korzyści skarbu, owszem mam to przekonanie, że nawet poniekąd sprowadza się szkodę.

W ogóle powiedzieć muszę, że ręka systemu podatkowego twarda a bynajmniej aksamitną nazywać jej nie można.

Zwrócić także muszę uwagę Szanownych Panów na tę okoliczność, że my się dzisiaj liczyć musimy także z prądami, panującymi w świecie — z prądami, które w stosunkach społecznych wielką odgrywają rolę. I powiedzieć trzeba, że przy takich prądach, gdy kogo co boli, to on chętnie użyje ucha podszeptom tych, którzy z tych okoliczności korzystać pragną.

W ogóle nie jest rzeczą władzy przyczyniać się do marnowania kapitału materyalnego, a co gorsza — moralnego, jakim jest jej powaga.

Zdaje mi się, że może przydługó mówić; przepraszam więc Panów za to, ale przedmiot jest ciężki i nieprzyjemny. Trzeba jednak czemś zakończyć. Otóż nie stawiam wniosku żadnego — proszę uważać przemówienie moje za głos boleści, za odgłos uzaleń ogólnych. (*Brawo.*)

Proszę mi wierzyć, że nie kierowałem się jakkolwiek niechęcią w swoim przemówieniu, że ono nie było wymierzone przeciw osobom, przeciw nikomu w ogólności i że chodziło mi tylko o zwró-

cenie uwagi Wysokiego Rządu na okoliczności, w jakich znajdują się opodatkowani, a które są niekorzystne w obecnym stanie rzeczy tak dla spraw państwa, jak dla opodatkowanych.

Muszę jeszcze nadmienić, że faktów mam dużo i ze swoimi przyjaciółmi politycznymi umówiłem się, ażeby tych faktów większą ilość zebrać i w osobnym memoryale podać do wiadomości wysokich władz. (*Przeciągnęte brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Abrahamowicz.

Posel Abrahamowicz.

Wysoki Sejmie!

Muszę rozpocząć od zapewnienia i przeproszenia, że mówić będę bardzo krótko, albowiem w Sejmie naszym, w którym jest dwa razy więcej pracy, aniżeli czasu do jej pokonania, obowiązkiem jest każdego mowcy nie używać na tem, co się nazywa „długą mową“, lecz streszczać się, ile można. Co się zaś tyczy przeproszenia, to przede wszystkim przeproszam Wysoką Izbę, że jako członek komisji budżetowej pozwolę sobie uczynić poprawkę do wniosku tejże komisji. Przeproszam za to moje wykroczenie również całą komisję a w szczególności Szanownego pana sprawozdawcę i wyrażam przytem to przekonanie, że raczy łaskawie to moje przeproszenie przyjąć i nie odeprze tejże poprawki i moich wywodów, tak jakby to jako cięty i bardzo ścisły parlamentarzysta umiał.

A teraz proszę Panów, już przechodzę do poprawki, bo o tej mi przede wszystkim mówić wypada, i tu muszę zadać sobie pytanie, czy poprawka ta nie jest tem, czem raz minister Say w parlamencie francuskim nazwał głos jednego z mowców *un essay de popularité*? Otóż nie, Panowie — ona nie jest próbą popularności, bo najpierw jest skromniejszą, niż żądania samej szanownej komisji, które ta stawia i formułuje, a powtóre z nią połączonym będzie pewien wywód, który w tej Wysokiej Izbie w regule jest dość niepopularnym.

Zamiast propozycji komisji budżetowej pod liczbą 6, gdzie jest powiedziane: (czyta)

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby polecił Władzom skarbowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatkujących, dotkniętych klęskami elementarnymi w roku zeszłym — ja proponuję, żeby jako pozycję 6. umieścić następujące wezwanie do Wysokiego Rządu: (czyta)

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domo-

wo-klasowego w okolicach, nawiedzonych w r. z. wypadkami elementarnymi, lub nieurodzajem, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń co do podatkujących, dotkniętych powyższymi klęskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków, w ten sposób, iżby podatki te w drodze egzekucyjnej przed 1. października r. b. ściągane nie były, a urosłe stąd zaległości w czterech kwartalnych ratach, poczynających się z 1. października r. b. bez prowizji zwłoki spłaconymi być mogły.“

(Mówi): Otóż proszę Panów muszę wyjaśnić, czego żądam od Wysokiego Rządu, żeby pod tym względem żadnych wątpliwości nie było. W pierwszym rzędzie domagam się od Wysokiego Rządu, żeby czasowo, nie stale, lub na pewien okres, powstrzymał przymusowy pobór podatków — następnie, a raczej jednocześnie zarządził dochodzenie co do podatkujących, którzy dotknięci zostali nie tylko wypadkami elementarnymi, ale również i nieurodzajem. I tu jest pierwsza różnica w stylizacji pomiędzy moją poprawką a wnioskiem szanownej komisji budżetowej, lubo przyznaję, że w wywodzie komisji budżetowej jest położony bardzo silny nacisk na nieurodzaj. Rzecz się bowiem miała wedle informacji, które mam, następująco:

Kraj został w roku zeszłym dotknięty klęską powodzi kilkakrotnie. Powodzie te, lubo zalały wielkie przestrzenie, jednakże odnoszą się do brzegów pewnych rzek, podczas kiedy trzy czwarte części kraju dotknięte zostały nieurodzajem, którego rozmiarów zarówno sami gospodarze, jak temsamem Wysoki Rząd nie był w możności ocenić w chwili sprzętu zboża, który jednak skonstatować można było dopiero w czasie omłotów po zbiorach dokonanych. (*Głosy: Tak jest*).

Tak jak ja, prawie wszyscy Panowie narażeni zostaliście na to smutne doświadczenie, że mając pełne szopy zboża, po omłocie przekonaliście się, że macie słomę? Tak jak ja, wszyscy Panowie liczyliście, że sprzęt kartofli, jeżeli nie będzie obfitym, to przynajmniej dorówna ilości nasienia, włożonego w ziemię przy zasadzeniu kartofli. Tak ja jak, wszyscy Panowie wiecie, że rok tegoroczny, w trzech czwartych częściach kraju może być uważanym za najnieszczęśliwszy, z jakim w ostatnich latach 20. mieliśmy do czynienia. (*Głosy: Tak jest, tak jest*).

Więc mieliśmy nie tylko klęski elementarne, ale inieurodzaj, a jeżeli nieurodzaj to nie generalny dla wszystkich, bo przecież wiemy o tem, że są ludzie zamożni, którzy mają gotowe pieniądze,

którzy, chociaż mieli nieurodzaj i dopłacają do administracyi, są przecież w możności płacenia podatków.

Z drugiej natomiast strony, jeżeli tacy nie potrzebują apelować do dobrodziejstwa, które w pierwszym rządzie ma być udzielone tym, którzy są dotknięci nieurodzajem i znajdują się w trudnych warunkach finansowych, to pod tem mianem trzeba rozumieć nietylko włościan, ale i większych właścicieli. I to jest owa sprawa niepopularna, którą ośmieliłem się w tej Wysokiej Izbie poruszyć.

Niemasz reprezentacyi kraju, w którejby sprawa większych właścicieli natrafiła z jednej strony na pewną wstydlivość, z drugiej strony na to twierdzenie, że nie należy o tej sprawie mówić, jak to się dzieje w Sejmie galicyjskim. (*Brawo*).

I nieraz, kiedy ulegając tym wrażeniom i temu duchowi, panującemu w Wysokiej Izbie, powracałem na powiat i spotykałem się ze swoimi sąsiadami i mówili mi, że mają zasekwestrowany inwentarz, że grozi im sprzedaż majątku, że syna lub córki nie odesłali do zakładu naukowego, bo nie mieli czem zapłacić, i pytali dlaczego nie mają być równie uwzględnionymi, jako zasługujący na uwzględnienie, bo dotknięci niedostatkiem — ja odpowiadałem: „Kiedy bo to jakoś nie wypada mówić w Sejmie o większych właścicielach! (*Wesołość*) Bo to jest popularnem przedewszystkiem w tej Izbie spełniać obowiązek w pierwszym rządzie — prawda, bo to jest obowiązek, do którego ja również, jak każdy z Panów, się przyznaję — następnie zaś mówić o ludziedzie, o włościanach. (*Brawa*).

Otóż, proszę Panów, mam to głębokie przekonanie, że niemasz reprezentacyi kraju, któraby z większą troskliwością zajmowała się losem włościan, niż ten Sejm. (*Brawa*). I dlatego nie pojmuję, jak właśnie poseł włościański mógł w ten sposób przemawiać do Wysokiej Izby, jak to wczoraj słyszeliśmy. (*Brawa*).

Ja, proszę Panów, zasiadając przez długie lata w parlamencie wiedeńskim i w tej Wysokiej Izbie, już nie raz, kiedy słyszałem głos taki, jak wczorajszy posła Huryka, mówiłem sobie a Koledzy to samo powtarzali: Przecież trzeba się liczyć z mową i nie trzeba bardzo surowo oceniać tego, co ten mowca powie!“

Tak Panowie, pewna pobłażliwość i pewna wyrozumiałość jest wskazaną, ale z drugiej strony należy pamiętać, że ci panowie potem stają w szeregach licznych i powiadają, że oni tylko interesy włościan zastępują, i to wczoraj bardzo wyraźnie

zaznaczył poseł Huryk, — mówił, jakby przed wyborcami, myślał o tem, kiedy mówił, ale tylko o tem zapomniał, że to, co powiedział, nie jest zgodnem z prawdą, bo twierdzenie, jakoby on jeden występował tu w interesie i w obronie włościan, jest zaprzeczeniem prawdy, z którą każdego dnia się spotykamy. (*Brawa*).

Ale proszę Panów, stajemy wobec Rządu i powiadamy: „Wysoki Rządzie, chciej ze względu na tegoroczny nieurodzaj powstrzymać pobór podatków, a potem przyznać ulgi indywidualne co do terminu płatności — nazywa się to po niemiecku „Individuelle Zustristung.“ Ale czy ty Wysoki Sejmie nie zapominasz o tem, o czem jednocześnie pamiętać powinienes, stawiając to żądanie, że na kraju jak zmora ciężą milionowe zaległości podatkowe? Przynajmniej o tych zaległościach podatkowych przy każdej sposobności w Wiedniu, ba nawet i poza Wiedniem, w kraju bardzo często słyszemy. Otóż o tych zaległościach pragnę przy tej sposobności pomówić, a pomówić trzeba w interesie prawdy i w interesie kraju.

Kiedy w roku zeszłym rozwinęła się dyskusya w Izbie deputowanych Rady państwa nad kwestyą poboru podatków w kraju naszym, a więc nastąpiło zdarzenie nie zwykłe, bo reprezentacya kraju uważa za swój święty obowiązek sprawy domowe załatwiać w domu, a jeżeli wytacza je wyjątkowo przed trybunał, który się nazywa Radą państwa, to czyni to parta koniecznością, a więc tylko z konieczności i z przykrością odezwał się wtenczas głos imieniem Koła polskiego, który jednak spotkał się z zarzutem: „patrzcie na cyfry waszych zaległości.“

Rzeczywiście cyfry te są przerażające a przynajmniej byłyby przerażające, gdyby były prawdziwe, ale prawdziwemi one nie są.

Panom wiadomo, że przy ostatniej reorganizacyi urzędów podatkowych zmniejszono urzędy niemal do połowy (t. j. wówczas, kiedy była reorganizacya polityczno-skarbowa); wiadomo, że w ciągu ostatnich 20 lat przeprowadzono rozmaite reformy podatków, których egzekutorami były te same siły podatkowe, które dotąd istnieją; wiadomo wreszcie, że urzędnicy nasi podatkowi, pomimo, iż los ich jest bardzo ciężki a praca ogromnie wielka, nie mogli spełnić i dotychczas nie mogą spełniać tych zadań i obowiązków, które na nich ustawa wkłada. A ponieważ na tych urzędnikach państwowych w pierwszym rządzie ciąży obowiązek „die Steuer eintreiben“, więc spełniając ten pierwszy obowiązek zapomnieli o drugim. Ten drugi oczywi-

ście zepchnięty został na szary koniec — ten drugi obowiązek odpisanie z urzędu tych podatków, które nie są ściągalne, i ztąd powstały u nas krociowe sumy tych podatków, które nie są do ściągnięcia, a które obciążają bilans kraju naszego i dlatego ja z całym przeświadczeniem stawiałem to żądanie, żeby Wysoki Rząd przystąpił — a zdaje mi się, że w tym kierunku akcja weszła w tempo żywsze i temsamem pożądanie — do odpisania podatków nieściągalnych wedle ustaw obowiązujących, niedających się ściągnąć lub których ściągnięcie określają ustawy inne, mianowicie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym. Wtenczas i nasze restancje zejść do cyfr, które się będą równały cyfram innych krajów.

Wtenczas nie będą mówili, że kraj nasz jest biernym, tylko powiedzą, że bierne były urzędy, które sprawowały czynność podatkową w Galicyi. — Tem przekonaniem wiedziony i o tem, co powiedziałem, głęboko przekonany, mam na dziś jedno żądanie do władz skarbowych: aby w kierunku odpisywania podatków jak najenergiczniej działały. Uważam to za pierwszorzędną obowiązek w obec państwa i kraju, albowiem chodzi o opinię kraju, aby nie był narażony na te zarzuty, które go często spotykają, i które często utrudniają wszelką akcję.

Przystępując do rzeczy samej, żądanie, które w formie poprawki postawiłem, nie jest niczem innym jak tem, co Rząd przyznał krajowi czeskiemu. Pragniemy, aby nas uwzględniono na równi z tym krajem, tylko, że kraj nasz jest znacznie uboższym. Prosimy o równą miarę traktowania z krajem, którego przemysł silniej jest rozwinięty a zasoby znaczne. Z tego założenia wychodząc, proszę Wysokej Izby, by moją poprawkę przyjęła (*Brawa i o-kłaski*).

Wicemarszałek J.E. ks. metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do poparcia poprawkę p. Abrahamowicza, która brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domowo klasowego w okolicach nawiedzonych w roku zeszłym wypadkami elementarnymi lub nieurodzajem, po przeprowadzeniu zaś dochodzeń co do podatkujących, dotkniętych powyższymi klęskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków w ten sposób, iżby te podatki w drodze egzekucyjnej przed 1 szym października r. b. ściągane nie były, a urosłe ztąd zaległości w czterech kwartalnych ratach poczynających się z 1. paździer-

nika r. b. bez prowizyi zwłoki spłaconymi być mogły.

Kto tę poprawkę przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest poparta.

(Komisarz rządowy radca Dworu hr. Łoś: Proszę o głos!)

Udzielam głosu p. Komisarzowi rządowemu.

P. Komisarz Rządowy radca dworu hr. Łoś.

Ponieważ sprawa poruszona we wniosku, nad którym się toczy dyskusja jest w pewnym związku z interpelacją, wniesioną na pierwszym posiedzeniu tegorocznej sesji do komisarza rządowego przez posłów p. Abrahamowicza i tow., — wysoka Izba pozwoli, że z tej sposobności skorzystam, aby dać odpowiedź na tę interpelację — a odpowiedź ta mieścić w sobie będzie oraz pewne wyjaśnienia na zarzuty ogólnej natury w tej kwestyi, w toku dyskusyi podniesione.

W punkcie I interpelacji zapytują pp. interpelanci: „jakie ulgi zamierza Rząd wprowadzić pod względem terminów płatności podatku gruntowego i domowo-klasowego w powiatach dotkniętych nieurodzajem w pierwszych ośmiu miesiącach b. r. lub co w tej mierze już zarządzone zostało; czy i o ile w rzeczonych powiatach, przymusowe ściągnięcie zaległości w podatkach gruntowym i domowo klasowym powstrzymanem zostanie?”

Na to mam zaszczyt oświadczyć, że już okólnikiem c. k. kraj. Dyrekcji skarbu z 12 grudnia 1893. L. 115.906 na podstawie reskryptu wysokiego e. k. Ministerstwa skarbu z 2. grudnia 1893 l. 43.674 przyznano daleko idące ulgi podatkowe dla mniejszych posiadaczy gruntowych, a mianowicie polecono wszystkim Starostwom, aby co do tych kontrybuentów, których roczna należność w podatku gruntowym i domowo-klasowym bez dodatków nie przerosła kwoty 20 zł. (a do tych należy więcej jak $\frac{7}{8}$ wszystkich w kraju podatki opłacających), — wstrzymano fantowanie ruchomości i wszelką dalszą czynność egzekucyjną w ogóle aż do września 1894, a w poprzednich kwartałach egzekucję ograniczono na doręczenie karty upominającej, za którą restantowi kwartalnie egzekutne w maksymalnej kwocie 10 ent. przepisane być ma.

Ulga ta odnosi się tylko do należności bieżących.

Celem przyznania dalej idących ulg a to tak co do należności bieżących jak i co do zaległości dawniejszych, bądź dla pojedynczych kontrybuentów, bądź dla całych szeregów kontrybuentów, ze względu na wyjątkowo w tym roku niekorzystne położenie kraju z powodu klęsk elementarnych, — przedstawione zostały wys. Ministerstwu odpowie-

dnie wnioski, a wnioski te dadzą się podzielić na dwie kategorie:

Jedne odnoszą się do mniejszych posiadaczy gruntowych a drugie do posiadaczy gruntowych większych.

Pierwsze mają na celu: Rozszerzenie zarządzeń z 12 grudnia 1893 na wszystkich właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, którzy dotknięci zostali klęskami elementarnymi w r. 1893 a więc także na tych, którzy opłacają więcej jak 20 zł. podatku i rozszerzenie tych zarządzeń także na zaległości z lat dawniejszych; dalej zaniechanie doręczania takim kontrybuentom kart upominających w pierwszych trzech kwartałach 1894 roku, a w wypadkach uwzględnienia godnych, także i darowanie procentów zwłoki, a wreszcie rozszerzenie kompetencji kraj. Dyr. skarbu w tym kierunku, aby dozwalanie zwłoki mogło mieć miejsce nawet w tych wypadkach, w których podania wniesione nie zostały, lecz władzy wiadomem jest, że kontrybucenci w skutek doznanych klęsk elementarnych popadli w chwilową niemożność uiszczenia podatku.

Drugie wnioski t. j. odnoszące się do właścicieli większych posiadłości gruntowych, którzy dotknięci zostali klęskami elementarnymi, zmiierzają do wstrzymania kroków egzekucyjnych za bieżący podatek gruntowy i domowo-klasowy tak samo, jak przy mniejszych posiadłościach do września 1894 bez wniesienia podań, tudzież do przyzwalania zwłoki na wniesione prośby co do zaległości dawniejszych: a wreszcie do tego, ażeby w wypadkach godnych uwzględnienia i gdzie Skarb Państwa na niebezpieczeństwo nie jest narażony, zaniechaną być mogła intabulacja zaległych podatków tam, gdzie według istniejących przepisów uskutecznią być winna.

Aż do nadejścia upoważnienia ministeryalnego wstrzymane zostały okólnikiem kraj. Dyr. skarbu z 23 stycznia b. r. kroki egzekucyjne w tych powiatach, które według dat zebranych przez Namiestnictwo szczególnie dotknięte zostały klęskami elementarnymi, a to tak klęską powodzi, jak i słońca. Skoro zaś upoważnienie ministeryalne nadejdzie, krajowa Dyrekcja skarbu na podstawie opinii Starostw, które już zażądane zostały, zarządzi natychmiast co należy, aby proponowane, a przez Ministerstwo dozwolone ulgi bez żadnej zwłoki wykonane być mogły.

Ze względu na wzmiankę, uczynioną w interpelacji, o znacznych ulgach w płaceniu podatków z powodu klęski posuchy w Czechach, mogę zapewnić wysoką Izbie, że Czechy nie miały i nie mają

nie tylko dalej idących, ale nawet tak daleko idących ulg, jak te, które miałem zaszczyt wymienić, a dowodem tego odezwa zapytanej o to krajowej Dyrekcji skarbu w Pradze, z dnia 28 stycznia b. r. l. 456/pr., którą pozwolę sobie w tłumaczeniu polskiem odczytać.

Odezwa ta brzmi:

„Reskryptem z 31 lipca 1893 l. 30.608 upoważnioną została dyrekcja przez W. Ministerstwo skarbu do udzielenia zwłok do spłaty podatków z powodu przeszłorocznej posuchy, na podstawie dochodzeń i wniosków, przez Starostwa postawionych. W myśl tego rozporządzenia, może jednak systematycznie egzekucji, względnie zwłoka do zapłacenia płatnych podatków, odnosić się tylko do tych kontrybuentów, którzy w skutek przeszłorocznej posuchy popadli w niedostatek, co w ogóle tylko do tych restantów stosować się może, którzy podatek gruntowy i domowo-klasowy opłacają. Zwłoka do zapłaty podatków udzielana bywa po największej części do końca września b. r. Innym podatującym, którzy w skutek wspomnianych klęsk elementarnych popadli w niedostatek, przyznawana bywa zwłoka tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach, w których muszą być przedkładane należycie uzasadnione wnioski na odnośne prośby“.

Systematycznie egzekucji i przyznawanie zwłoki podatkowej odnosi się w ogóle i z natury rzeczy tylko do zapadłych i bieżących należności podatku gruntowego i domowo-klasowego za rok 1893, nie zaś do innych zaległości w tych podatkach z lat poprzednich, ponieważ te ostatnie nie są bezpośrednim następstwem niedostatku przeszłoroczną posuchą spowodowanego“.

Nie mniej jednak zastrzegła sobie kraj. Dyrekcja skarbu w Pradze udzielanie zwłoki i co do zaległości za rok 1892, a względnie za lata poprzednie w tych wypadkach, w których skonstatowano, że niedostatek faktycznie ową klęską elementarną spowodowany został, i które wyjątkowo na uwzględnienie zasługują“.

Ostatecznie zaznaczyła kraj. Dyrekcja skarbu wyraźnie, że „oprócz opustów a właściwie odpisów w podatku gruntowym i klasowym, które się na podstawie ogólnie obowiązujących przepisów należą, żadnych innych nie przyznawała i nie przyznaje“.

O ile zaś pp. interpelanci podnoszą, że w Czechach dawno już wprowadzone zostały ulgi w ściąganiu podatków, to zaznaczyć muszę, że Czechy nawiedzone były klęską posuchy na wiosnę przeszłego roku, podczas gdy w Galicyi wydarzyły się klęski elementarne i długotrwałe deszcze w le-

cie i w jesieni, a zgłoszenia tych klęsk wpływały jeszcze w październiku.

Na dalsze pytania w interpelacji postawione, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Celem uzyskania odpisania podatku gruntowego z tytułu klęsk elementarnych w r. 1893 wniesiono 5011 podań, z których 3704 zawierały zgłoszenia klęsk z §. 1 alin. 1 ustawy z 6 czerwca 1888 (zakres działania kraj. Dyrekcji skarbu), a 1307 tyczyły się zgłoszeń klęsk przewidzianych w §. 1 al. 4, powołanej ustawy (zakres działania Ministerstwa skarbu).

Pod względem merytorycznym i formalnym załatwiono już ostatecznie 2600 spraw, reszta wymaga jeszcze tylko formalnego przeprowadzenia, które jest w toku i niebawem ukończone zostanie, co zresztą z żadnym uszczerbkiem dla kontrybuentów nie jest połączone, ponieważ władze podatkowe I instancji, według istniejących przepisów, obowiązane są przy ściąganiu podatków wyłączać kwoty do odpisania wykazane.

Ścisłe stosowanie się do odnośnych przepisów przypomniano w ostatnim czasie władzom I instancji.

Ogólna suma przypadających do odpisania należności podatkowych z powodu klęsk elementarnych w r. 1893 wynosi 1,237,775 złr., w której się mieści podatek państwowy w kwocie 551,593 zł., a podatki w kwocie 686 182 zł.

W tej ogólnej sumie nie są zawarte należności podatkowe, odpisane z powodu niemożności ściągnięcia, które wynoszą za r. 1893 kwotę około 123.000 zł., z czego przypada około 100.000 zł. na podatek zarobkowy, a reszta dzieli się pomiędzy inne kategorie podatku.

Z tej odpowiedzi wysoka Izba raczy powziąć przekonanie, że administracja skarbowa nie tylko nie zapoznaje trudności, w jakich się opodatkowani w skutek doznanych klęsk elementarnych znajdują, bo tych zapoznawać nie może już w dobrze zrozumianym interesie własnym, aby nie osłabiać siły podatkowej; lecz że ta administracja w kierunku przyznania ulg podatkowych poszła do granic możliwie najdalszych.

Granic tych już więcej przekroczyć nie wolno nie tylko ze względu na interes Skarbu Państwa, lecz jeszcze więcej ze względu na interes skarbu krajowego i ze względu na interes gospodarstwa powiatów i gmin, w którymby zupełny zastój nastąpić musiał.

Co do faktów dziś naprowadzonych, które w osobnym memoryale przedłożone być mają władzom skarbowym, mogę zapewnić wysoką Izbę, że poda-

ne fakta będą jak najściślej zbadane i stosownie do wyniku właściwe środki zarządzone, gdyż nie było i nie jest tendencją obecnej administracji skarbowej, faktów tego rodzaju okrywać tajemnicą, albo brać w obronę wobec stron poszkodowanych podwładnych organów, skoro zawiniły (*brawa*), lecz przeciwnie, władza przełożona w każdym wypadku nadużycia, który dojdzie do jej wiadomości, z całą przychylnością dla stron poszkodowanych nadużycie surowo skarci i postara się o to, aby takie nadużycie się nie powtórzyło, a w tej mierze pewna życzliwość stron w oznajmianiu wprost krajowej władzy skarbowej zajęć nieprawidłowych, z pewnością przyczyni się do usunięcia powtarzających się tu na tem miejscu skarg i utyskiwań. (*Brawa i oklaski.*)

Posel Hur y k. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany poseł Wojciech hr. Dzieduszycki, udzielam mu głosu.

Posel Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izba jest w tej chwili pod wrażeniem oświadczenia, które dopiero co usłyszeliśmy z ust reprezentanta Rządu. Oświadczenie daje dowód, że Rząd rzeczywiście pragnie, aby w kraju naszym podatkowość nie wywoływała odtąd słusznych skarg przeciw Rządowi, że jest świadom klęski, która w kraju naszym powstała wskutek nieurodzaju i powodzi i uczynił swój obowiązek, aby ulgi, które w jego są rękę, krajowi przysporzyć. — Gdy łączę z niedawną przeszłością dzisiejsze słowa wypowiedziane przez p. komisarza rządowego, przypominam sobie przemowę, którą miał w tej Izbie przy otwarciu tejże, JEks. p. Namiestnik. I tam słyszeliśmy, że Rząd gotów jest strzedz i pilnować, aby podatkowość nie ciążyła na kraju więcej, niż z natury rzeczy ciężcy musi, i kto wie, czy te słowa nie przyczyniły się do tego, że dziś przy sposobności mówienia o poborze podatków na rok przyszły, przyszło do rozprawy o nieprawidłowościach, które zachodzą od lat wielu, bo to wszystko, co mówił p. Vivien, to wszystko nie tyczy się niedawnej tylko przeszłości, i owszem, gdzie sięgniemy pamięcią, zastaniemy już tesame powody do skarg, ale nie zastaniemy tych samych skarg głośno wypowiedzianych, zastaniemy tesame nadużycia wykonane u dołu, ale o tych nadużyciach mowy tam nie ma. — Czegoż to dowodzi? Dowodzi tego, że pierwiej były milczenia, a teraz głośne rozmowy. Czy dowodzi to opozycyjnego ducha, który raptem wstąpił w tę Izbę? — Zaiste nie!

bo pamiętamy czas, kiedy Izba ta była w zasadniczej opozycji do całego systemu rządowego; zaiste nie, bo śmiało rzec mogę, że nigdy większość Izby do Rządu krajowego, do osób, które w nim zasiadały, zwłaszcza do samej głowy Rządu krajowego nie miała tak szczerego zaufania, jak w tej chwili, a większego stanowczo nigdy. (*Brawa*).

Więc ta dyskusja dowodzi tego zaufania, i jest wyrazem przekonania, że jest tu wzajemny nasz interes, że taksamo Rządowi jak nam potrzeba ładu, że potrzeba, żeby skargi i jęki w tej Izbie słyszane, nieraz doniosłe, pomieszane z gorzkimi łzami po rolach, wsiach naszych i chatach ustały.

Jaki jest powód tych nadużyć, o których tu wspomniano, które Rząd, jak oświadczył, postanowił ściagać? Powód leży znów w dalekiej przeszłości, kiedy jeszcze parlamentarnych rządów w Austrii nie było, kiedy jeszcze społeczeństwo nie było powołane do współdziałania w rządach państwa i kraju, wtedy powstał system podatkowy austriacki, w państwie wówczas bez porównania uboższem niż dzisiaj liczone na to, żeby o ile możności, najwięcej wydobyć, nie licząc się z tem, czy się wydobędzie równo, czy nie.

Ten system jest przeszłości przekazem, a że jest niewłaściwym, o tem wiedzą wszyscy, o tem się mówi i w tej Wysokiej Izbie, jest tajemnicą powszechnie znaną, że stopa podatkowa bywa stawianą zbyt wysoko z umysłu dlatego, że myślą, iż przy takiej stopie jednak coś się wydobędzie; jest to tajemnicą powszechnie wiadomą, bo o tem dyskutowano często w Izbie wiedeńskiej, że wtedy, gdy idzie o stopę podatkową co do mających się nałożyć podatków gruntowych, wysokość tej stopy jest niemożliwą.

To co jest przy tej jednej stopie, jest także i przy wszystkich. To jest system. Tak samo system pobierania należności skarbowych jest skomplikowanym, że nikt się w nim nie rozpozna.

Z takiego systemu potrzeba wydobyć pewnego ducha, a tym możliwym jedynie jest to, co powinno być duchem każdej słusznej i rozumnej podatkowości: pobierać te podatki, które rzeczywiście mogą być pobierane, tłumacząc ustawę tak na korzyść skarbu i opodatkowanych równocześnie, ażeby nikogo nie niszczyć i aby ona nikomu zbyt często nie zaważyła, bo podatek zebrany ze zniszczeniem jednostki tak, że przemysł lokalny uniemożliwia, bo wymyślanie źródeł podatku tam, gdzie w rzeczywistości ich nie ma, chwilowo może zadowolić państwo, ale na długo mu nie pomoże, bo

może obniżyć w całej okolicy i kraju siłę podatkową, o którą państwu chodzi.

Tak samo jak potrzeba pewnego takiego rozumnego uwzględnienia tego co z systemu podatkowego istotnie wygląda a tego co było niegdyś napisaniem, tak samo potrzeba walki nie z kimś tylko z czemś, a dowodem szczerości i zaufania do Rządu jest, jeżeli tu mówimy o czemś, co rzeczywiście cięży i w czem ład trzeba wprowadzić: a tem jest cały system podatkowości u dołu. Powiedziano już, iż przypisują nieraz przez nieład podatki, które się nie należą albo które zostały już zapłacone. Dzieje się to u dołu jak mówił szanowny preopinant p. Vivien, nie z tego powodu, żeby ktoś chciał robić źle, tylko, że siły te na dole nie umieją sobie dać rady.

Przypisywanie takich podatków jednak nie jest taką lekką i drobną rzeczą, jakby się zdawać mogło. W obec tego, że nie ma na to rady, że w każdym państwie na świecie nie może rekurs odraczać poboru, — bo któżby wówczas rekursa nie wnosił? — w obec tego, że podatek niestosownie przypisywany albo w wielkiej zbyt wysokości, bywa pobierany natychmiast i w obec tego czasem taka należytość nadmierna może stać się powodem nie przykrości tylko, ale i ciężką i bolesną klęską. Jest więc rzeczą sumienia temu przeszkodzić — rzeczą sumienia jest tak samo pilnować i strzedz, aby egzekucya podatkowa nie tykała tego co jest koniecznym potrzebem do życia i utrzymania gospodarstwa. Rzeczą sumienia jest jeszcze jedna rzecz. Nieraz Francuzi się chwala, że dlatego mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii nie mogą przywyknąć do rządu niemieckiego, ponieważ ton administracyi francuskiej był zawsze łagodniejszym i uprzejmiejszym od tonu administracyi niemieckiej. Ja nie mogę powiedzieć, żeby ton administracyi naszej nawet u dołu względem ludzi oświeconych nie był bardzo uprzejmym i łaskawym, ale to nie jest winą administracyi. Jest jednak coś, co głębiej w naszym kraju tkwi, choć najoświeceni pod tym względem zmienili swoje przekonania; ale ludzie, z których po części z konieczności rekrutować się muszą nasze władze egzekucyjne, jeszcze się tego nie pozbyli, oto, że i przy sposobności poboru podatku objawia się pewne nie uwzględnianie obywatelskiej godności i interesów kmiecia. Bywa on powoływany nie wiedzieć ile razy do miasteczka, aby płacić podatek, przez co nieraz prócz straty czasu ponosi i inne niekorzyści, co go też odstrasza od skargi celem dochodzenia prawdy.

Jeżeli my w tej Wysokiej Izbie i w całym państwie jak i w całej Europie ciągle zastanawiamy się nad tem, jakby utrzymać poczucie w warstwach niższych, że państwo i społeczeństwo o nich dba, to i w tych szczegółach trzeba się starać, aby było zachowane to uczucie szacunku dla ludzkiej, obywatelskiej godności kmiecia, i o tem ani na chwilę u nas zapominać nie powinniśmy. (*Brawa*).

Tak długo mówiono już o szczegółach, że tylko na krótkiej rekapitulacji muszę się ograniczyć a to pod wrażeniem mowy, którą słyszałem i która otuchę we mnie budzi, że będzie w przyszłości lepiej. Ale jak ma być lepiej? Czy obowiązek, aby tak było, ciąży tylko na jednym Rządzie? Nie — na Rządzie ciąży kontrola, która w sprawach podatkowych powinna być tego rodzaju, aby przestrzegała nie tylko tego, co się stać mogło na niekorzyść Rządu, żeby nie tyczyła się tylko tego *plus* dla państwa, ale także tego chwilowego zysku, który potem z krzywdą dla państwa i społeczeństwa będzie. To jest rola Rządu. Ale tej roli Rząd sam nigdy nie podola. Potrzeba aby się tego doczekać, obok ducha, o którym jestem pewnym, że w Rządzie będzie panował, aby rzecz wprowadzić na drogę właściwą, obok tego ducha, potrzeba zajęcia się społeczeństwa tą sprawą niekoniecznie w debatach odnawiających się nieustannie w tej Wysokiej Izbie — bo jedna debata wystarczy — ale potrzeba, żeby społeczeństwo samo pomagało Rządowi, dbając o to, aby nadużycia przychodziły zawsze do jego wiadomości i wtedy tylko Rząd którego zupełne zaufanie, i nacelnik kraju, którego energię i miłość dla kraju znamy a ducha obywatelskiego cenimy, będzie mógł wprowadzić do odpowiedniego ładu. — Więc Panowie nas wszystkich jest obowiązkiem doprowadzić Rząd do tego i tak jak jestem przekonany, że to, co tu mówiliśmy jest tylko pomocą dla Rządu, któremu chodzi o to, aby kraj był dobrze administrowany, tak jest naszym obowiązkiem przyłożyć rękę do tego. Jest to obowiązkiem nie tylko naszym, ale wszystkich światłych miłujących kraj obywateli, aby tam, gdzie istnieją nieurojone nadużycia, czyli raczej pewien nieład, wskutek braku dobrych organów u dołu, dotkliwie daje się uczuwać, ażeby wiadomość o tem do Rządu doszła, a jest teraz u mnie nie już nadzieją tylko po oświadczeniu, które dziś słyszałem, czemś więcej niż nadzieją, że takie współdziałanie doprowadzi nas do pożądaných skutków. (*Powszechna brawa*).

Wice marszałek JE. ks. Metropolita Sem-

bratowicz. Z kolei zapisany do głosu p. Huryk; udzielam mu głosu.

Posel Huryk.

Wysokij Sojme!

Zakynu w tu meni p. Abrahamowycz, szczo ja zajawyjem, szczo ja oden jeśm zastupnykom naroda w toj Wysokoj Pałati. Ja protiv tomu twerdzeniu muszu sia zastereheczy, bud'to bym ja kazaw, szczo w meni tilko maje toj narid, kotryj maju czest zastupowaty, swojeho zastupnyka, chotiwjem widperty zamit, kotryj tut' pidneseno, a imenno, szczo narid nasz bere wid Sojmu ałmużnu. Meni sia zdaje, szczo zamit toj nesłusno trafyw narid nasz, czerez powinu ditkneny, bo win ne bere ałmużnu ale bere to, szczo mu sia prawne należyt, jako wspiwoywatel kraju, bo płatyt podatok i interes kraju wymahaje toho, szczoob daty pomicz, tohdy, koły narid pidupaw. Otže toj zamit ne jest opravdanyj i ja muszu narid selańskij boronyty.

Szczo do zastupstwa toho naroda, to ne może meni p. Abrahamowycz widmowyty toho prawa, bo to do neho no należyt, a skorsze by wyborci moi meni widmowyły, jesłybym to promowczaw, bo howoryło sia, szczo taki pidmohy demoralizujut narid, otže ja skazaw wczera, szczo taki pidmohy demoralizujut tych, kotry switlijsze stojat wid nashoho naroda a berut pidmohy nawit tohda, koły ne czujut potreby.

Otže takie zamity, jakie tut pidneseno, sut nezgodni z prawdoju i ja ich riszuczo odperaju. Jesły p. Abrahamowycz pidnes taki zamity, to może dlatoho, szczooby mene widstraszyty, bym w sprawach, kotri budut ze szkodoju naroda, ne maw wilnosty zabraty hołosu. — Ale to mene ne widstraszyt, i ja jesły budu czuw krywdu, budu boronyty. Ja nykoho z Paniw pojedynczo ne nazwaw, szczo tak abo tak howoryw, i tilko skazawjem, szczo widperaju zamity. Panowe meni przyznajut, szczo tiji zamity były fałszywy i neoprawdane, szczo narid nasz jest leniwyj i czerez ałmużnu zdemoralizowanyj, to ja ne znaju oskilko to jest opravdane.

Ja to mawjem sprostowaty i zasterehaju sia na dalsze, protiv takim twierdzenjom i uważaju wsich za zastupnikiw naroda tohdy, koły sprawy narodne poważno i riwno sia traktujut. Ale aby to jałmużnu nazywaty, jesły narid bere pidmohu z toj kasy, do kotroj sam daw hroszy, to mene perekonaty ne może. Ne chocz u polemizowaty, polemiku łyszaju na boci i zasterehaju sia na budcznist protiv takych zamitom.

Posel Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Głos ma p. Stanisław hr. Dzieduszycki.

Posel Stanisław hr. Dzieduszycki. Ja tylko w krótkości pragnę wyjaśnić posłowi Hurykowi, że nikt z przemawiających w ogóle, a i z pewnością p. Abrahamowicz nie miał zamiaru żądać, by p. Huryk nie podnosił swego głosu. Przeciwnie, głos doradcy praktycznego gospodarza, znającego dobrze potrzeby ludu jest nam bardzo miłym i pożądanym w Sejmie. Ale jeszcze mniej mógł p. Abrahamowicz mieć na myśli to, ażeby p. Huryk milczał wtedy, gdyby traktowano tu o sprawach, które lud mają krzywdzić.

Takich spraw tu nigdy ani nie traktowano, ani nie podnoszono (*Brawo*). I muszę tu skonstatować, że wszystkie prace Sejmowe podejmowane są w celu podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności ludu, a jakichkolwiek spraw, mających krzywdzić lud, Wysoka Izba nigdy nie traktowała i nigdy traktować nie będzie. — Odpowiedziałem. (*Brawo!*).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz, Zapisany Posel ks. Siczynski, ma głos.

Posel ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Ja pry toj rezolucyi prosywjem o hołos ne dlatoho, szczob sia jej suprotwyty, ale szczoby do nej wid sebe kilka sliw dodaty. — Toj dodatek budu maw czest motywowaty, ale teraz pozwolte Panowie, szczo jesly jeśm pry hołosi, ne dla osłablenia wrażenia besidnikiw, kotry poruszyły sprawu stiahania podatkiw, ale szczoby jaśnijsze świtło kinuty na tuju sprawu. — Zwertaju sia do besidy p. Abrahamowycza, kotryj skazaw, szczo dosy czuto w Sojmi ridko i duże mało howoreno o potribach pid wzhladom podatkiw, o potribach włastiteli obszariw dworskich. I tu hodžu sia z p. grafom Dzieduszyckim, kotry skazaw, szczo ta systema ne wid dneś sia datujet, ale wid dawnijszoho czasu, kto te dwa wyskazy zestawyt razem, pryjde do perekonania, szczo abo systema ne buła wykonywana tak wzhladom wsich, szczoby wsi odczuły tiji bolesti abo szczo w zahali ta systema ne buła tak kiepska, szczoby aż tak welyku debatu nad neju rozwodyty. Ja jako należaczy do tych, kotry w wid dawna mowyły, szczo, szczo jest najhirsze w Austrii, to fiskalizm, a szczo najbolińsije dla ludnosity, to sposib stiahania podatkiw, ja ne mohu stanuty na toj stanowyszczy, szczo ne jest tak złe, i szczo ne treba toj debaty, ale protywno wdziaczny jeśm a imenno Panom z tamtoj storony.

Jesly proszu Paniw perejdu myślu odynajcit lit, czerez kotre zasidaju w Sojmi i pryhaduju sobi, koły w perszych litach pidnoszeno hołosy o stiahaniu podatkiw, tohdy z tamtoj storony nam skazano, szczo nebezpeczno kidaty takie hasła meży lud, szczo nebezpeczno kazaty o stiahaniu podatkiw i jesly wozmu na seryo wyskaz p. Abrahamowycza o wtydliwosti w obhoworjuwaniu tych spraw, to muszu widnesty do toj pryczyny, szczo tohdy ministrom buw rodak. — Proszu Paniw, pryhaduju Panom, szczo tiji wsi prypisy wzhladom stiahania podatkiw hruntowych, koły wyszły z Widnia, za czasiw ministrowania toho Pana.

Otže ze wstydlivostju wže sia rozprawyłjem, znanju jej pryczyny i tizhu sia, szczo ustupyła i szczo nastala chwyla, szczo możemo beryty sia protyw toj systemi, kotra podkopujet ekonomicznu pidstawu kraju, drażnit ludnist i wede do upadku moralnosity podatkowej i moralnosity w zahali.

Teraz prystupaju do umotywowania dodatku, i chotiwbym, szczoby Wysoka Pałata jeha znaczenje rozważyła i waźnist jeha ocyniła.

W toj rezolucyi szestoj Sojmu domahaje sia wid prawytelstwa pewnoj, ne skažu łaski, ale pewnoho dobrodijstwa; dobrodijstwa, kotre motywujet neszczastjem, kotre motywujet złym położenjem ekonomicznem. — Ja chocz u dodaty wymahanie, kotre ne budu uważaty za dobrodijstwo, ale jako zmahanie prostoj słusznosity i sprawedływosti. Chocz pry sposobnosity toj powyni (daj Bože szczob to buła pošlidna i szczob my ne doczekały druhoj) pryhadaty obowiazki prawytelstwa, kotrych ne wypownyło, kotrych domahaje sia sprawedływost i słusznist. Koźda powiń prynosyt krim zrujnowania pracy, kapitału, także zrujnowanie kapitału w hrunti. Koźda powiń zasypujet urodzajnu rolu szutrom, kaminiami, namułom, to sia znaczyt, szczo po koźdoj powyni, koźdomu włastytelowi jesly woda na wyderła parcelu, to ju pereminyła, z użytkiw zrobyła neużytki i jakže protiw tomu, protiw faktowi, szczo podatek wymirjaje sia wid koźdoj parceli, jakžeż sobi pustopyło Prawytelstwo. Stojat obszary, kotri woda pozalowała, kotri zasypani sut kaminjami i szutrom, ale wid tych płatytsia podatok tak jak dawnijsze — i jesly to buły czy sady czy sinożjatja, to chotiaj szutrom zistały zasypani, płatył sia wid nych podatki jak wid sadiw i sinożjatej.

W okołyci hde meszkaju, zminjaje rika dwa abo try razy swoje koryto i jednoho hoda urywaje po odnoj stroni, druhoj po druhoj sporyj kawał hruntu, tak, szczo w toj mistcewosti doszło do

toho, szczo hrunt jest zapysanyj na szist morhiw a win maje tilko tri czetwerte morha, reszte stoit ruinu i zasypane i hospodari płatit tak jak mały zapysane. Hdenekotri dopomynały sia sprostowania katastru, ale prawytelstwo abo ne maje sył, kotri-by mohły sprostowaty, abo prawytelstwu ne spisno.

Otże proszu Paniw, znajuczy o tim, szczo własne tam hde powin pracu znyszczyla, tam ne tak duże bude pomożeno, jesły zlahodymo prymusowe stiahanie podatkiw, abo odroczyimo na oden kwartał. Otże jesły chozemo im pomihty i wyrinwaty skutki powini, to wezwijte Panowe prawytelstwo, szczozy z urjadu pereweło tuju rewizyu w tych mistcewostiach, hde powiń najbilšu szkodę w hrunti porobyła a osoblywo w tych hruntach kotri leżut nad rikami i kotri woda zabrała. Tohdy tam hde jest riń, musyt tam buty zapysane jako riń a ne jako ohorod i tut bude znaczna pilha dla tych, kotri pry toj powini najbilšu szkodę ponesyły.

Może ktoś meni skazaty, szczo ta rezolucya powynna buty traktowana w osobnom wnesenju, szczo ne ma zwiazu przyrodnoj z rezolucyjeju szesteju. — Ale ciła rozprawa i ciłe sprawozdanie komisiji traktujet o tim neszczastiu, jakie powin sprowadyła i neurodzaj. — Otże jest zwiaz. — Własne szesta rezolucya mowyt o żadaniach, kotri stawlamy do własny skarbowoj, a moja takoz jest żadaniem do własny skarbowych i maje zwiazu z podatkami; jest zatim riez oprawdana — szczozy tych kilka sliw do toj rezolucyi dodaty.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji nad tą sprawą.

Posel Abrahamowicz. Proszę o głos!

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto jest za tym wnioskiem, racy rękę podnieść (Większość). Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Abrahamowicz.

Posel Abrahamowicz. Jakkolwiek pragnąłbym uniknąć polemiki, poczuwam się do obowiązku sprostowania uwag poprzedniego mowcy, które zdaje mi się są rezultatem tego, że Sz. poseł nie zachował dokładnie w pamięci wszystkiego tego, co tu od 11 lat w Wys. Izbie traktowano. Rzekł, iż za czasów ministrowania p. Dunajewskiego nie było skarg na ostre ściąganie podatków.

Przepraszam że od siebie tu muszę zacząć, ale zwracam uwagę i Wys. Sejm przypomina sobie zapewne walkę, która tu stoczona została o wymiar podatku domowo-klasowego, który wyłącznie doty-

kał właścian i kiedy po wywodach ze strony komisyi, z ław rządowych uznano to, cośmy zarzucali.

Wys. Sejm przypomina sobie zapewne także chwilę, kiedy odbywała się w jego łonie dyskusya o sposobie tłumaczenia ustawy o podatku gruntowym i o jego urządzeniu, jakoteż wszystko to, co mówiono i działano tutaj co do kwestyi egzekucyi podatków.

Wys. Izba racy dalej przypomnieć sobie, co w sprawach o odpisanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych tutaj proponowanem i omówionem było, dalej wszystko, co tutaj działo w sprawie egzekwowania podatków, cofniętego później jedynie wskutek starań koła polskiego w Wiedniu. Jak tu mówić, że nie u nas w tych sprawach nie robiono! To nie zgadza się wprost ze stanem faktycznym i uważam za mój obowiązek nie tylko w mojem własnem, lecz i w imieniu innych moich kolegów insynuacyę tę w sposób jak najbardziej stanowczy odeprzeć.

Posel Vivien. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma do sprostowania faktu p. Vivien.

Posel Vivien. W uzupełnieniu przemowy p. Abrahamowicza, pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że dyskutowaliśmy w tej Wys. Izbie także o uprawie tytoniu na wniosek JE. ks. Adama Sapięhy. Zdaje mi się też, że nie raz ale kilka razy sprawa podatków podnoszoną bywała a to przy wniosku p. Władysława hr. Koziębrodzkiego o uregulowanie w drodze ustawodawczej poboru podatku w gminach. Następnie sprawa podatków w ogólności była poruszona przez p. Dra. Skałkowskiego.

Nie chcę zresztą przedłużać dyskusji i tylko dla sprostowania faktycznego podałem tych kilka dowodów, które świadczą, że nietylko teraz, ale już dawniej sprawy te w Wys. Sejmie poruszane były.

Posel ks. Siczynski. Proszu o hołos w sprawie sprostowania faktycznoho.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W sprawie sprostowania faktycznego udzielam głosu p. ks. Siczynskiemu.

Posel ks. Siczynski. Howorywiem tylko o stiahaniu podatkiw, a Panowe majze howoryły o samych podatkach.

Ne pereczu tomu, szczo mnoho u nas zrobłeno w tych sprawach, ale każu, szczo sły o stiahaniu podatkiw widzywał sia hołos dawniysze, to buł win duże tońkij. Teper doperwa wid 1½ hoda perszyj raz w Widni a teper tutka, szczo raz hoło-

śnniejsze widzywajut sia hołosy. (P. Kozłowski: Przecież wniosek Koziebrodzkiego dotyczył ściągania podatków!)

Marszałek (obejmując napowrót przewodnictwo). Podaję pod poparcie dodatek p. ks. Siczynskiego (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by z urzędu zarządził rewizję katastru gruntów położonych nad brzegami rzek i zniszczonych powodzią.“

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Jest poparty. Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca

Sprawozdawca p. Chrzanowski: Wywody mówców, którzy zabierali głos przy 6 punkcie uchwały, popierali go stanowczo, którzy nawet, jak n. p. p. Vivien przeszli na pole związane z przedmiotem tej uchwały, ale daleko szersze, bo mówili o systemie podatkowym, o systemie fiskalności w Austrii. Mógłbym także wiele powiedzieć o tym systemie fiskalnym w Austrii, przytoczyć fakta ilustrujące ten system i wykazujące konieczność poprawienia ustaw podatkowych; ale jako sprawozdawca komisji muszę się ograniczyć ściśle do przedmiotu, t. j. do §. 6 uchwały i wniesionych do niej poprawek i nie mogę zapuścić się na inne pole.

Posel Abrahamowicz postawił poprawkę do tego punktu i sam zaznaczył, że poprawka ta w pewnym punkcie ścieśnia proponowaną przez komisję uchwałę, ale czyni ją dokładniejszą. Ścieśnia poprawka posła Abrahamowicza proponowaną przez komisję uchwałę pod tym względem, iż orzeka aby powstrzymano pobór podatków gruntowego i domowo-klasowego w okolicach nawiedzionych w r. z. wypadkami elementarnymi i nieurodzajem, zaś komisya budżetowa wiedząc, że cały kraj jest dotknięty nieurodzajem, bo słoty trzechmiesięczne zniszczyły plon w całym prawie kraju, rozciągała w swym wniosku żądanie wstrzymania do końca września egzekucyi podatków od wszystkich tych podatujących, którzy doznali szkód z powodu klęsk elementarnych w całym kraju. Objasnieniem tego wniosku komisji jest następujący ustęp naszego sprawozdania (czyta):

„Jednak oprócz klęski powodzi, wszystkie gospodarze wiejscy w naszym kraju ponieśli w r. z. wielkie szkody przez słoty i deszcze, które zniszczyły zboża i pasze na pniu lub niepozwoiliły ich sprzątnąć. Z tego powodu wielu gospodarzy rolników nie jest w stanie zapłacić podatków przed przyszłymi zbiorami; przeto komisya budżetowa wnosi także, aby Wysoki Sejm wezwał, iżby c. k. Rząd polecił władzom skarbowym, aby wstrzymały

do końca września r. b. przymusowe ściąganie podatków od podatujących dotkniętych klęskami elementarnymi.“

Wnoszący poprawkę p. Abrahamowicz proponuje, ażeby dodać słowa „i nieurodzajem.“ Nie sprzeciwiam się bynajmniej temu dodatkowi, bo chociaż jest objęty wnioskiem komisji, bo z niego wypływa, że nawet tam gdzie był urodzaj, lecz został przez słoty zniszczony, należy powstrzymać przymusowy pobór podatków. Wniosek więc komisji obejmował szerszy okrąg żądając, aby od podatujących poszkodowanych przez klęski elementarne wstrzymać egzekucję podatków aż do końca września. Do klęsk elementarnych zaliczać należy także słoty długo trwałe, tak jak zaliczamy długo trwałą suszę. Ale ponieważ mógł by powstać spór, czy słoty należy policzyć do klęsk elementarnych mianowicie, jeżeli zważymy na system fiskalny dotychczas trwający, z tego powodu imieniem komisji oświadczam, że komisya zgadza się z poprawką p. Abrahamowicza.

Zabrałem głos tylko celem stwierdzenia, że komisya budżetowa we wniosku swoim szła może dalej, ale poprawka p. Abrahamowicza jest dokładniejszą i dlatego ją przyjmuję.

Dodatku posła ks. Siczynskiego natomiast komisya przyjąć nie może. Może posel ks. Siczynski nie wiedzieć, że w tym roku toczą się przygotowania do rewizji katastru, która odpowiednio ustawie w 1895 r. nastąpi. Ale komisya musi to wiedzieć. Przeto zbytecznem jest, aby Sejm żądał tego co ustawa już nakazała i co się już przygotowuje.

Podzielam opinię wielu, że trzeba zmienić ustawę tę w Radzie Państwa i postanowić, ażeby ta regulacya katastru odbywała się częściej, mianowicie co do ubyłych gruntów. Ale wzywać, ażeby przeprowadzono rewizję katastru, kiedy właśnie na mocy ustawy są w tym roku czynione do tego przygotowania, a w 1895 przeprowadzoną będzie ogólna rewizya katastru w całym kraju, uważam za zbyteczne, i sądzę że i p. ks. Siczynski na to się zgodzi.

Co się tyczy wyrazu „dobrodziejstwo“, użytego przez posła ks. Siczynskiego, to komisya a raczej Sejm żąda tylko sprawiedliwości, aby tam gdzie niema dochodów, pobór podatków był wstrzymany a względnie odpisany. Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam zatem Panów o zajęcie miejsc.

Jest poprawka p. Abrahamowicza, w miejsce ustępu 6. wniosków komisji. Kto tę poprawkę

przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Teraz jest jeszcze dodatek p. X. Siczyńskiego. Kto ten dodatek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): 7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ponownie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy mającej na celu systematyczną regulację rzek galicyjskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 7. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jako punkt 8. projektuje p. Czartoryski następującą rezolucję (czyta): „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby oprócz powyższej ilości 10.000 cetnarów metr. soli, wyjednał dla gospodarzy wiejskich w okolicach dotkniętych brakiem paszy wydanie dalszej odpowiedniej ilości soli spiżowej bezpłatnie.

P. Sprawozdawca tę poprawkę przyjął.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jako punkt 9. następuje dawniejszy punkt 8. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): „9. Wszystkie petycje wniesione do Sejmu o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe z powodu zniszczeń zrządzonych przez powodzie i klęski elementarne, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej w miarę i sposób wskazany w powyższych uchwałach lub odstąpił te petycje Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy, przedstawiony w każdej petycji, uwzględnią żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałam, z kwot danych pod rozporządzenie Rad lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy powyższych uchwał“.

Do tego muszę dodać, że już po wydrukowaniu tego sprawozdania nadszedł cały szereg petycji, żądających zasiłków i pożyczek z powodu zniszczeń przez klęski elementarne. Petycje które nadejdą aż do chwili zamknięcia budżetu przez komisję wymienione będą przy budżecie. Zarazem upraszam, ażeby Wysoki Sejm co do tych później nadeszłych petycji tę samą co i do petycji wydrukowanych, raczył uchwałą powziąć.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego. (All. 169).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 169).

Poseł Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) następujący etat urzędników oddziału manipulacyjnego:

1 Dyrektor kancelaryi, płaca	2000 złr.
wolne pomieszkanie, 48 metrów sześciennych drzewa opałowego, dodatek na fiakry rocznie	50 „
trzy dodatki pięcioletnie po	200 „
1 Archiwista, płaca	1500 „
dodatek aktywalny	300 „
trzy dodatki pięcioletnie po	175 „
1 Expedytor, płaca	1300 „
dodatek aktywalny	270 „
trzy dodatki pięcioletnie po	160 „
1 Protokolista, płaca	1200 „
dodatek aktywalny	240 „
trzy dodatki pięcioletnie po	150 „
4 kancelistów, płaca	1000 „
dodatek aktywalny	200 „
trzy dodatki pięcioletnie po	100 „
5 asystentów, płaca	700 „
dodatek aktywalny	100 „
trzy dodatki pięcioletnie po	50 „
3 pisarzy etatowych płaca	600 „
trzy dodatki pięcioletnie po	50 „
3 aplikantów, adjutum	360 „

2) Przy nominacjach aplikantów manipulacyjnych Wydział krajowy wymagać będzie tych samych kwalifikacji, co od innych urzędników oddziału manipulacyjnego.

Aplikanci nie składają przysięgi, tylko przyrzeczenie; nie są też uprawnieni do emerytury, ani do pięcioletnich dodatków, a w razie usunięcia ic

ze służby lub dobrowolnego ustąpienia nie mają oni żadnych praw do zaopatrzenia z funduszu krajowego.

W projekcie budżetu na rok 1894, komisya zmieniła odpowiednio pozycye 23 i 24 rubryki II. wydatków, podwyższając o kwotę 2880 złr. płace urzędników manipulacyjnych, a obniżając o tą samą kwotę 2880 złr. wydatek preliminarzowy na dyurnistów oddziału manipulacyjnego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

1) następujący etat urzędników oddziału manipulacyjnego:

1 Dyrektor kancelaryi, płaca . . .	2000 złr.
wolne pomieszkanie, 48 metrów sześciennych drzewa opałowego, dodatek na fiakry rocznie . . .	50 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	200 "
1 Archiwista, płaca . . .	1500 "
dodatek aktywalny . . .	300 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	175 "
1 Expedytor, płaca . . .	1300 "
dodatek aktywalny . . .	270 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	160 "
1 Protokolista, płaca . . .	1200 "
dodatek aktywalny . . .	240 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	150 "
4 kancelistów, płaca . . .	1000 "
dodatek aktywalny . . .	200 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	100 "
5 asystentów, płaca . . .	700 "
dodatek aktywalny . . .	100 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	50 "
3 pisarzy etatowych, płaca . . .	600 "
trzy dodatki pięcioletnie po . . .	50 "
3 aplikantów adjutum . . .	360 "

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

2) Przy nominacjach aplikantów manipulacyjnych Wydział krajowy wymagać będzie tych samych kwalifikacji, co od innych urzędników oddziału manipulacyjnego.

Aplikanci nie składają przysięgi, tylko przyrzeczenie; nie są też uprawnieni do emerytury, ani

do pięcioletnich dodatków, a w razie usunięcia ich ze służby lub dobrowolnego ustąpienia nie mają oni żadnych praw do zaopatrzenia z funduszu krajowego.

W projekcie budżetu na rok 1894, komisya zmieniła odpowiednio pozycye 23. i 24. rubryki II. wydatków, podwyższając o kwotę 2880 złr. płace urzędników manipulacyjnych, a obniżając o tą samą kwotę 2880 złr. wydatek preliminarzowy na dyurnistów oddziału manipulacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia płac nauczycieli stolarstwa i tokarstwa tudzież nauczyciela rysunków i snycerstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu. (All. 170.)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski zaczyna czytać z all. 170.

Poseł Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm rządy uchwalić:

1. Płaca nauczyciela fachowych rysunków, modelowania i snycerstwa, oraz płaca nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, wynosić będzie począwszy od 1. stycznia 1894 po 700 złr rocznie.

2. Zwyżkę wydatku spowodowaną podwyższeniem płac nauczycieli fachowych przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, pokrywać będzie fundusz szkolny krajowy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Dr. Kozłowski (czyta):

1. Płaca nauczyciela fachowych rysunków modelowania i snycerstwa, oraz płaca nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, wynosić będzie począwszy od 1. stycznia 1894 po 700 złr rocznie.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Kozłowski (czyta):

2. Zwyczaję wydatku spowodowaną podwyższeniem płac nauczycieli fachowych przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu pokrywać będzie fundusz szkolny krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wracamy do punktu 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie wewnętrzного urzędzenia krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego. (All. 171).

Za sprawozdawcę posła Czyżewicza, głos ma poseł Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 171.)

Poseł Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdawcę.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu szpitala lwowskiego na r. 1895 kwoty 22.500 zł, na sprawienie sprzętów do wewnętrznego urzędzenia zakładu położnic.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy Zarzecze (powiat Jarosławski) o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 224 zł. 14 ct., należącej się gminie miasta Lwowa za utrzymanie i leczenie Józefa Ignacego Foly. (All. 172.)

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 172.)

Poseł Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Koszta utrzymania Józefa Ignacego Foly w kwocie 224 zł. 14 ct. w. a. należące się gminie miasta Lwowa przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Z powodu słabości referenta p. Stanisława Stadnickiego opuszczamy punkt 10. porządku dziennego, a przystępujemy do punktu 11.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie popierania uprawy i wyprawy lnu. (All. 173.)

Sprawozdawca poseł Brykczyński ma głos. Sprawozdawca p. Brykczyński zaczyna czytać sprawozdanie z all. 173.

Poseł Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

W załatwieniu petycji Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego do L. 516 na stypendya dla młodzieży mającej kształcić się za granicą na instruktorów uprawy i wyprawy lnu, wstawia się w budżet krajowy na rok 1894 kwotę 1000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji p. Walentego Tarsińskiego, kierującego nauczyciela przy szkole ludowej w Tarnowie o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków pisarza kuratoryi szkoły ogrodniczej w Tarnowie. (All. 174)

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.
Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 174.

Posel Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W załatwieniu petycji p. Walentego Tarsin-
skiego d. l. s. 277 przyznaje się temuż za dokony-
wane czynności przy szkole ogrodniczej w Tarno-
wie ryczałtowe wynagrodzenie w kwocie 100 zł.
z rubryki wydatków XVII.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę
podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje:

Wybór 1 członka komisji solnej.

Na skrutatorów zapraszam pp. Żdzisława
Skrzyńskiego, Czajkowskiego Władysława, Żarde-
ckiego, Olpińskiego i Ochrymowicza. (Skrutatoro-
wie zbierają kartki.) Zanim pp. skrutatorowie speł-
nią swą czynność, możemy iść dalej. Następuje
punkt 14.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego
o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie
sprzedaży parceli gruntowej należącej do obszaru
dworskiego w Dublanach. (All. 175.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma
głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz
(zaczyna czytać sprawozdanie z all. 175).

Posel Trzeciecki: Uwolnić od czytania
sprawozdawcy.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p.
sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się
z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Wię-
kszość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku
komisji.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz
(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dwor-
skiego w Dublanach, położonego w powiecie lwow-
skim a będącego własnością kraju, 4 morgów 950
kwadr. sążni z parceli, oznaczonej l. k. 1104, tu-
dzież na wydzielenie sprzedanej części z ciała ta-
bularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprze-
dania wyżej wymienionej części parceli za cenę,
jaką uzna za odpowiadającą wartości, i do zawar-
cia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeże-
niem, że należytość za sporządzenie kontraktu i na-
leżytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do roz-
prawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz
(czyta):

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dwor-
skiego w Dublanach, położonego w powiecie lwow-
skim a będącego własnością kraju, 4 morgów 950
kwadr. sążni z parceli, oznaczonej l. k. 1104, tu-
dzież na wydzielenie sprzedanej części z ciała ta-
bularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji,
zechce rękę podnieść (większość.)

Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz
(czyta.)

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprze-
dania wyżej wymienionej części parceli za cenę,
jaką uzna za odpowiadającą wartości, i do zawar-
cia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeże-
niem, że należytość za sporządzenie kontraktu i na-
leżytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji
zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.
Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra-
jowego w przedmiocie urzędzenia kursów rolni-
czych przy szkołach ludowych. Sprawozdawca poseł
Stanisław Jędrzejowicz ma głos. (All. 176).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz
(Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 176).

Posel Trzeciecki: Uwolnić od czytania
sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p.
sprawozdawcy od czytania sprawozdania — kto się
z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (wię-
kszość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy
o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do użycia kwoty 1 000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego z roku 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.

2. Sejm przyjmuje do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z c. k. rządem co do udziału Skarbu Państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do użycia kwoty 1.000 zł. z zaoszczędzeń budżetu krajowego funduszu szkolnego z roku 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm przyjmuje do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie trzeciego wniosku.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z c. k. Rządem co do udziału skarbu Państwa w kosztach urządzenia i popiera-

nia kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Celem ogłoszenia wyniku skrutynium wyboru członka do komisji solnej, daję głos posłowi Ochrymowiczowi.

P. Ochrymowicz. Głosujących było 78; absolutna większość 40; wybrany został jednogłośnie p. Stanisław hr. Stadnicki. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893. (All. 177).

Sprawozdawca poseł Popowski, ma głos.

Sprawozdawca poseł Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 177).

Sekretarz poseł Trzesieski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Popowski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893 Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Wzywa się Wysoki Rząd, aby wniósł do Rady Państwa nowy projekt ustawy kwaternkowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Kto przyjmuje 1 wniosek:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893 Sejm przyjmuje do wiadomości“, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek 1. jest przyjęty.

Kto przyjmuje 2. wniosek:

„Wzywa się Wysoki Rząd, aby wniósł do Rady Państwa nowy projekt ustawy kwaternkowej“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Dla odpowie-

dzi na interpelację dają głos członkowi Wydziału krajowego p. Dr. Sawczakowi.

Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Sawczak (czyta):

Na wniesioną dnia 5. Lutego b. r. przez posła hr. Szeptyckiego i towarzyszy interpelację, którą Szanowni Panowie interpelanci zapytują Wydział krajowy, z jakich powodów polecenie Wysokiego Sejmu z dnia 16. Maja 1893. — aby w memoryale przedstawić w odpowiedni sposób JE. p. Namiestnikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież JE. p. Ministrowi Skarbu ekonomiczną sytuację w kraju zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym — nie wykonał i kiedy memoryał ten wysłany zostanie, mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

Przed wykonaniem powyższego wezwania Wysokiego Sejmu Wydział krajowy uznał za wskazane, zasięgnąć wprzód w tej sprawie bliższych wyjaśnień u wnioskodawcy i referenta p. posła Skałkowskiego i u innych mężów zajmujących się sprawami ekonomicznymi i podatkowymi naszego kraju, zapraszając ich w tym celu na konferencję, która odbyła się w czerwcu roku zeszłego.

Dla przedstawienia c. k. Rządowi niepomysłnej ekonomicznej sytuacji kraju, uznała wspomniana konferencja za potrzebne wykazać:

1. hipoteczne obdłużenie kraju;
2. rozdrobnienie posiadłości gruntowej;
3. niepomyślną sytuację kraju z powodu słabo rozwiniętego przemysłu i braku stąd dla ludności źródła zarobkowania;
4. klęski elementarne, rok rocznie się powtarzające;
5. niewłaściwe wymierzanie i rozłożenie podatków i należności, głównie zaś wzrost podatków w czasie od roku 1887 do 1892;
6. przyczyny podwyższenia cen majątków, wreszcie
7. wykazać, że właściciel ziemi niedobór pokrywać musi ze substancji majątku.

W myśl powyższych wskazówek zarządził bezwzględnie Wydział krajowy wygotowanie odnośnego memoryału, który wymagając dla udowodnienia przytoczonych wyżej okoliczności obszernego studjum, ukończonym został w grudniu r. zeszłego.

Ponieważ potrzebne dla uzasadnienia tego memoryału niektóre ważne daty statystyczne mogły być użyte tylko owe, które odnoszą się do spisu ludności w r. 1880, gdyż wynik takiego spisu z r. 1890 dla tego memoryału pożądanym, nie był jeszcze wtedy ogłoszony, przeto Wydział krajowy — chcąc memoryał ten oprzeć na najświeższych ile możności danych statystycznych uznał za stosowne zatrzymać na razie ekspedycję jego, uważając zresztą sprawę tę za mniej nagłą, albowiem a) na rezolucję wyraźną w ustępie I. powołanej uchwały Wysokiego Sejmu w sprawie przestrzegania noweli egzekucyjnej z r. 1887 odpowiedział przychylnie c. k. Rząd, o czym uczyniono wzmiankę w sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału krajowego; — b) co do rezolucyi ad II. tą uchwałą objętej, to stan poruszonej tam sprawy został dostatecznie przedstawionym c. k. Rządowi w przesłanych temuż równocześnie wywodach komisji podatkowej, wreszcie, c) o reformę ustawy o należnościach prawnych upominał się Wysoki Sejm u c. k. Rządu już w dawniejszych latach po kilkakroć a mianowicie: w roku 1873, 1875, 1876, 1878, 1883, 1885, 1888 i 1889 wzywając c. k. Rząd do przedłożenia w drodze konstytucyjnej projektu ustawy systematycznie opracowanego, — ale niestety dotąd bezkutecznie.

Ponieważ rzeczony memoryał jak już wspomniano, jest już wypracowany i ponieważ niektóre najważniejsze daty statystyczne o wyniku spisu ludności z roku 1890 obecnie choć tylko sumarycznie, są już ogłoszone, przeto ów memoryał o którym mowa, będzie w najbliższych dniach uchwalony i dokąd należy wysłany.

Lwów, dnia 9. Lutego 1894.

Sawczak w. r.

Marszałek. Dają głos Członkowi Wydziału krajowego p. Chamcowi celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Na posiedzeniu z dnia 25. stycznia 1894 poseł Antoniewicz i towarzysze wnieśli interpelację do Wydziału krajowego, z jakich powodów odracza wykonanie uchwały sejmowej z dnia 21. listop. 1890 w sprawie zamku Oleskiego, czyli i co zamierza uczynić, aby ta sprawa została już raz w interesie kraju po myśli powyższej uchwały załatwioną.

Na tę interpelację mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

Uchwałą z dnia 12 listopada 1890 r. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów co do adaptacji Zamku Oleskiego na pomieszczenie jakiegos Zakładu krajowego miał na oku zbadanie, czyli w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza.

Na posiedzeniu zaś z 24. listopada 1890 uchwalił Wysoki Sejm rezolucyę, którą wezwano Wydział krajowy, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną zastanowił się nad korzyścią i możliwością założenia lub przeniesienia jednego z istniejących seminarjów nauczycielskich do Zamku Oleskiego.

Obie te uchwały, jakkolwiek różne w treści zgadzają się w intencji umieszczenia w odrestaurowanym zamku Oleskim jakiegos Zakładu naukowego. Do obu przeto da się *mutatis mutandis* zastosować opinia objawiona Wydziału kraj. przez Radę szkol. kraj. w maju 1891. na zapytanie czyli zamek Oleski kwalifikuje się na umieszczenie w nim seminarjum nauczycielskiego. Według tej opinii (odezwa Rady szkolnej krajowej z 30. kwietnia 1891 l. 5626) założenie seminarjum w Olesku a w konsekwencji także każdego innego zakładu naukowego zależnem jest ze względu na stosunki lokalne od dwóch warunków: 1) od zapewnienia pomieszkania nauczycielom, 2) od założenia tamże na koszt kraju internatu dającego umieszczenie i zupełne zaopatrzenie uczniom.

Utrzymanie całkowite jednego ucznia w internacie takim z przestrzeganiem wszelkiej możliwej oszczędności kosztowałoby zdaniem Rady szkolnej krajowej rocznie 200 zlr., a na umieszczenie zakładu całego wraz z pomieszkaniem dyrektora potrzebaby około 40 ubikacyj. — Przypuściwszy, że cyfry te odnoszą się do zakładu naukowego na większą skalę, dałyby się nieco obniżyć dla niższej szkoły rolniczej, to jednak zawsze pomijając nawet trudność pomieszczenia nauczycieli, efekt finansowy tego przedsięwzięcia byłby tak znaczny, że nie mógł zachęcić Wydział krajowy do poparcia tego projektu przed Wysokim Sejmem zanimby przeznaczenie Zamku Oleskiego na cele inne w mniejszym stopniu budżet krajowy obciążające nie zostało rozpatrzonem.

W ciągu lat paru dzielących nas od daty powyższej uchwały brano już pod rozwagę kilka nasuwających się w tym względzie projektów, decyzji stanowczej nie powzięto wszakże dotychczas, a nie jest ona tak łatwą i to nietylko ze względu

na ustronne nieco położenie zamku, ale także ze względu na sam charakter tego zabytku.

Wydział krajowy nie może bowiem spuszczać z uwagi, że Wysoki Sejm przyzwalając w r. 1890 kredyt 18.000 zlr. na restauracyę zamku w Olesku, miał przedewszystkiem na celu ochronę tej historycznej budowli od grożącej jej ruiny, i że użycie tego zabytku na jakiś cel praktyczny stoi dopiero na drugim planie.

Otoż o ile chodzi o ten główny cel, to został on już osiągnięty o tyle, że zamek Oleski jeszcze w ciągu roku 1891. zabezpieczony został od upadku przez nowe ogniotrwałe pokrycie i częściową restauracyę murów, o czem Wydział krajowy zdał Wysokiemu Sejmowi sprawę — w swem sprawozdaniu z czynności za czas od 1. lipca 1890. po koniec października 1891. (str. 95, 96 i 97); w ciągu bieżącego roku przeprowadzone zostaną dodatkowo niektóre jeszcze roboty mające na celu wzmocnienie murów, poczem rachunek z użycia kredytu 18.000 zlr. wraz z operatem kollandacyjnym zostanie przedłożony Wysokiemu Sejmowi. — Kwestya zaś użycia zamku po jego zupełnem odrestaurowaniu będzie przedmiotem dalszych badań a po ukończeniu przedstawioną zostanie Wysokiemu Sejmowi do powzięcia ostatecznej decyzji.

Marszałek. Proszę o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia, które się rozpocznie o godzinie 11. przed południem.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 10. lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długi indemnizacyjnego i w sprawie urzędzenia administracyi pożyczek krajowych.

Sprawozdawca poseł Goldman.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po s. p. Dr. Żegocie Króweczyńskim, b. prymaryuszu szpitala Lwowskiego.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. r.

Sprawozdawca poseł Dworski.

4. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min, 40. z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 10. lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Kozłowskiego i Grossa. — Spis petycyj. — Wniosek p. Antoniewicza co do petycji l. 1190 i 1191. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urzędzenia administracji pożyczek krajowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymaryuszu szpitala lwowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Stanisława Bađeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Potoczka, Romańczuka, Rutowskiego i sprawozdawcy Dzieduszyckiego Wojciecha. — Rozprawa szczegółowa nad ustawą A. — Głosy pp. Abrahamowicza, Antoniewicza i Bobrzyńskiego do art. 4. — Głosy pp. Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, ponownie Abrahamowicza, Romanowicza z poprawką, ponownie Bobrzyńskiego, St. hr. Bađeniego, ponownie Romanowicza i sprawozdawcy Dzieduszyckiego do art. 7. — Głosy pp. Abrahamowicza z poprawką, Bobrzyńskiego, St. Bađeniego, Huryka, ponownie Abrahamowicza i sprawozdawcy Dzieduszyckiego do art. 9. — Przyjęcie ustawy A. — Rozprawa nad ustawą B. — Poprawka p. Okuniewskiego do art. 1. Przyjęcie ustawy B. i rezolucyj. — Odpowiedź Wydziału kraj. na interpelację p. Okuniewskiego o zarządzeniach inspektora Frankego w kołomyjskiej szkole dopełniającej przemysłowej. — Interpelacja p. Sękowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. Mieleckim. — Porządek dzienny 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.
przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. San-
guszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan
Słonecki, ks. Siczynski i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz
hr. Badeni c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz
rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 114.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 16. posiedzenia uważam za przyjęty. Protokół z 17. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

P. Kozłowski prosił mię o urlop 4-dniowy, którego mu udzieliłem. P. Gross prosi o przedłużenie mu urlopu aż do końca sesji z powodu słabości.

Upraszam tych panów, którzy się z udzieleniem tego urlopu zgadzają, żeby raczyli rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

Petycye wniesione po dzień 10 lutego 1894.

1183. L. s. 1437. Bergmann Markus, właściciel dóbr Hubin, przez p. Barańskiego, o zniesienie projektu budowy drogi z Jazłowca na Skomorochy do Niżniowa — do komisji drogowej.

1184. L. s. 1438. Gmina Nowostawce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1185. L. s. 1439. Gmina Leszczańce, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji drogowej.

1186. L. s. 1440. Gminy z powiatu Gorlickiego, przez p. Potoczka, o zaniechanie projektu budowy gmachu dla Wydziału powiatowego w Gorlicach — do komisji petycyjnej.

1187. L. s. 1441. Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Czechach, przez p. Salę o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1188. L. s. 1442. Nauczycielstwo z okręgu szkolnego nadworniańskiego, przez p. Mandyczewskiego o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

1189. L. s. 1443. Nauczyciele w Peczeniżynie, przez p. Okuniewskiego jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1190. 1444. Bardziej Stefan, przez p. Antoniewicza, o zwrot nienależnie pobranych podatków — do komisji podatkowej.

1191. L. s. 1445. Członkowie gminy Krasne, przez tegoż posła, o usunięcie od urzędowania wójta tej gminy Mykity Betenowicza — do komisji petycyjnej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos do toi petycyi.

Marszałek. P. Antoniewicz ma głos w celu poparcia petycyi.

P. Dr. Antoniewicz. Jabym prosyw szczoby petycji cz. 1444 i 1445 iz wzhladu na toje, szczo uże sesja sojmowa kinczyt sia, a sprawy tiji należałt włastywo do kompetencyi Wydiłu krajewoho. Wysokij Sojm izwoływ, widstujzity Wydiłowy krajewomu do urjadowania i sprawozdania przed Sojmom.

Marszałek. Proszę Szanownego Posła, to jest trudna rzecz, bo przy popieraniu petycyi nie stawia się wniosku, więc musiałbym go odesłać na zwykłą drogę.

P. Dr. Antoniewicz. Jabym chotiw, szczoby toi petycji widosłały do Wydiłu krajewoho jako komisji sojmowej.

Marszałek. W takim razie Wydział krajowy musiałby przyjść ze sprawozdaniem przed końcem sesji...

(P. Dr. Antoniewicz, tak jest).

A więc to jest wniosek formalny, który podam pod głosowanie.

Kto zatem przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, odesłania obu tych petycyj do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

1192. L. s. 1446. Kopestyńska Ludmiła, właścicielka dóbr w Topolnicy, przez p. Stanisława Tarnowskiego (jun.) o zapomogę na zakupno zasiewów — do komisji budżetowej.

1193. L. s. 1447. Gmina Biskupice, przez p. Potoczka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

1194. L. s. 1448. Gmina miasta Lwowa, przez p. Goldmana, o koncesyę na opłaty od napojów gorących na rzecz funduszu krajowego — do komisji podatkowej.

1195. L. s. 1449. Brody, Izba handlowa i przemysłowa, przez p. Struszkiewicza w sprawie taryf przewozowych zboża rosyjskiego przez Galicyę — do komisji petycyjnej.

1196. L. s. 1450. Mieszkańcy Jurydyki ad Brody przez p. Rożankowskiego, o wyłączenie ich ze związku gminy Brody, a przydzielenie do gminy Folwarki wielkie — do komisji administracyjnej.
1197. L. s. 1453. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Czechach, przez p. Rożankowskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1198. L. s. 1454. Rzepiński Fryderyk, były nauczyciel, przez p. Zenona Słoneckiego, o dożywotni dar z łaski — do Wydziału krajowego.
1199. L. s. 1455. Bodak Stefan, emerytowany nauczyciel, przez p. Badeniego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1200. L. s. 1456. Czarnek Franciszka, wdowa po nauczycielu, przez p. Żardeckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1201. L. s. 1457. Bursa dla uczniów szkoły tkackiej w Łańcucie, przez tegoż posła, o subwencję — do Wydziału krajowego.
1202. L. s. 1458. Gmina Krystynopol, przez p. Polanowskiego, o koncesję na pobór dodatków gminnych do 75% celem spłacenia długu — do komisji gminnej.
1203. L. s. 1459. Gminy Czortków miasto, Czortków stary i Wygnanka, przez p. Wolańskiego, o wprowadzenie w życie stypendyum fundacyi imienia Hieronima Sadowskiego — do komisji petycyjnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do dalszych czynności w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych. (Aleg. 178).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 178).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę pod-

nieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków komisji. Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracyi pożyczek krajowych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

2. a) Sejm ustanawia następujący etat osób i plac personalu kasy krajowej wstawiając odpowiedni kredyt do budżetu krajowego na rok 1894 rubr. II. poz. 19.

1. Dyrektor kasy płaca 2.000 zł.
dodatek aktywalny 360 „
dodatki pięcioletnie po 200 zł.

2. Zastępca dyrektora płaca 1.600 zł.
dodatek aktywalny 300 zł.
dodatki pięcioletnie po 200 zł.

3. Kontrolor płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.

4. Kasyer płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.

5. 2 adjunktów płaca po 1.200 zł. dodatek aktywalny po 240 zł. razem 2.880 zł.;
dodatki pięcioletnie po 150 zł.

6. 2 oficyałów płaca po 900 zł. dodatek aktywalny po 180 zł. razem 2.160 zł.;
dodatki pięcioletnie po 90 zł.

7. 2 asystentów płaca po 700 zł. dodatek aktywalny po 100 zł. razem 1.600 zł.;
dodatki pięcioletnie po 50 zł.

8. 2 praktykantów płaca po 600 zł. razem 1.200 zł.;
dodatki pięcioletnie po 50 zł.

9. woźny płaca 600 zł.
dodatek aktywalny 50 zł.
dodatki pięcioletnie po 30 zł.
razem 16.030 zł.

2. b) Sejm wstawia w rubr. II. poz 24. e) budżetu na r. 1894. dla zarządu długu krajowego (dyurna) 4.505 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o dalszych czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego i w sprawie urządzenia administracji pożyczek krajowych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

2. a) Sejm ustanawia następujący etat osób i płac personalu kasy krajowej wstawiając odpowiedni kredyt do budżetu krajowego na r. 1894 rubr. II. poz. 19.

1. Dyrektor kasy płaca 2.000 zł.
dodatek aktywalny 360 zł.
dodatki pięcioletnie po 200 zł.
2. Zastępca dyrektora płaca 1.600 zł
dodatek aktywalny 300 zł.
dodatki pięcioletnie po 200 zł.
3. Kontrolor płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
4. Kasyer płaca 1.400 zł.
dodatek aktywalny 240 zł.
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
5. 2 adjunktów płaca po 1.200 zł. dodatek aktywalny po 240 zł. razem 2.880 zł.;
dodatki pięcioletnie po 150 zł.
6. 2 oficyałów płaca po 900 zł. dodatek aktywalny po 180 zł. razem 2.160 zł.;
dodatki pięcioletnie po 90 zł.
7. 2 asystentów płaca po 700 zł. dodatek aktywalny po 100 zł. razem 1.600 zł.;
dodatki pięcioletnie po 50 zł.
8. 2 praktykantów płaca po 600 zł. razem 1.200 zł.
dodatki pięcioletnie po 50 zł.
9. woźny płaca 600 zł.
dodatek aktywalny 50 zł.
dodatki pięcioletnie po 30 zł.
razem 16.030 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2 a) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

2. b) Sejm wstawia w rubr. II. poz. 24 e) budżetu na r. 1894 dla zarządu długu krajowego (dyurna) 4.505 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2 b), zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2 b) jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania datku na wychowanie sierót pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Króweczyńskim, b. prymaryusza szpitala lwowskiego. (Al. 179).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 179).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Komisja budżetowa ma zaszczyt przedstawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania dla czworga małoletnich sierot pozostałych po ś. p. Dr. Żegocie Króweczyńskim, b. prymaryusza szpitala lwowskiego, zmarłym na dniu 1. lutego 1893, dodatku na wychowanie po myśli §. 22. statutu emerytalnego a to w kwocie czterysta (400) zł. w. a. rocznie dla wszystkich.

Sejm przyznaje Wydziałowi krajowemu na cel powyższy jako kredyt nadzwyczajny za r. 1893.

a) kwotę 367 zł.

b) zaś na rok 1894 jako kredyt nadzwyczajny kwotę 400 zł.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki

(czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania dla czworga małoletnich sierot pozostawionych po ś. p. Dr. Żegocie Krówczyńskim, b. prymariuszu szpitala lwowskiego, zmarłym na dniu 1. lutego 1893, dodatku na wychowanie po myśli § 22. statutu emerytalnego a to w kwocie czterysta (400) zł. w. a. rocznie dla wszystkich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm przyznaje Wydziałowi krajowemu na cel powyższy jako kredyt nadzwyczajny za r. 1893.

a) kwotę 367 zł.

b) zaś na rok 1894 jako kredyt nadzwyczajny kwotę 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. stycznia po koniec października 1893. (Aleg. 180).

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. Przede wszystkim muszę zwrócić uwagę, że na str. 1 zaszła pomyłka druku. Mianowicie w wierszu ostatnim na dole ma być „dnia“ zamiast „dni“.

Komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należytościach, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i przepisy o stemplach i należytościach, uwzględniający przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Stan. Badeniego w przedmiocie zmiany ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych. (Aleg. 181).

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę I. Alegat A, Ustawę II. Alegat B. i Rezolucję I. i II. Alegat C.

I.

U s t a w a

z dnia o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. 1.

Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Art. 2.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, ciąży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Art. 3.

Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samem od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czyni zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców w obrębie związku szkolnego od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na

wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

Art. 4.

Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela, zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązany a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową.

Art. 5.

Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami nie wolno używać w inny sposób lub na inne cele. Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły.

Art. 6.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe. Potrzebne na ten cel kwoty uiszczają będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie do związku szkoły należące w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie

dobrowolnych zobowiązań trzecich osób, korporacji lub funduszów, albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu będzie oszacowaną wartość pieniężna tych zobowiązań w naturze przez Radę szkolną okręgową.

Art. 7.

Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urządzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszty podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgową dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokólnym przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przенosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę funduszu szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnym orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacja kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Art 8.

Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej, poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego.

Art. 9.

Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na zna-

czniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na dostarczenie grantu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgową, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgową obciążyć stron w jednym roku kwotą większą jak 40% całej należności ich podatków bezpośrednich, wraz z ich dotychczasowymi dodatkami rządowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, mają strony konkurencyjne prawo żądać, aby im został rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokryty, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi składały przez trzy lata, może Rada szkolna miejscowa żądać ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej.

Art. 10.

Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czem Rada szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych.

Art. 11.

Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczone są na cele wskazane w artykule 6.

Oprócz dochodów z tego majątku wpływają do tego funduszu:

- a) kwoty konkurencyjne wymienione w artykule 7, 8 i 9.
- b) zasiłki wymienione w artykule 7 i 9.
- c) kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły.

Art. 12.

Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie jego dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem i wypłaca należności, o ile do tego jest upoważniona.

Dodatki pieniężne nakładane na gminy na rzecz funduszu szkolnego miejscowego pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciężące. Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego rada szkolna okręgowa wezwie, a wszystkie strony powołane do konkurencyi na to się zgodzą.

Nadzór i kontrolę nad miejscowymi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcje i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny funduszami zarządzać.

Art. 13.

Czynności wymienione w artykule poprzednim, ustępie pierwszym, lub niektóre z nich, może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnej miejscowej i bądź powierzać je innej Radzie szkolnej miejscowej bądź załatwiać je z własnego ramienia.

Art. 14.

Książek szkolnych i innych przyborów naukowych powinni dzieciom dostarczać rodzice a względnie ich zastępcy.

Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków. Na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w artykule 11. pod lit. c).

Sposób użycia tych dochodów wskaże szczegółowo instrukcja Rady szkolnej krajowej.

Art. 15.

Wszystkie inne wydatki niezbędne na cele szkoły ludowej, oprócz wymienionych w artykule 6, wypłacane będą z funduszu szkolnego krajowego.

Do tego funduszu wpływają:

- a) dochody z majątku zakładowego ogólnego;
- b) dodatek do byłego funduszu szkół normalnych ze skarbu państwa wypłacany,
- c) dochody majątków zakładowych pojedynczych szkół, o ile nie są przeznaczone na cele wymienione w artykule 6.

d) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne, z wyjątkiem ofiar i datków przeznaczonych na cele wymienione w artykule 6.,

e) dodatki pieniężne od gmin i obszarów dworskich obowiązanych do konkurencyi na utrzymanie nauczycieli w myśl artykułu 16.,

f) dodatki pieniężne okręgowe oznaczone artykułem 17.,

g) subwencye udzielane pewnym szkołom lub kursom przez skarb państwa, powiaty lub gminy,

h) dochody z innych źródeł na to osobnemi ustawami przeznaczonych,

i) zasiłek z funduszu krajowego, jaki na ten cel zamieszczany będzie corocznie w budżecie krajowym.

Art. 16.

Jeżeli dochody wymienione w artykule 15. lit. c) i lit. d) nie wystarczają na opłacenie nauczycieli stałych i tymczasowych szkół ludowych miejscowych, obowiązane są gminy i obszary dworskie należące do związku szkolnego, do wnoszenia na ten cel dodatków pieniężnych aż do 6% całej należności wszystkich podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, w gminie i na obszarze dworskim opłacanych; każde z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze bądź w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Miasta zaliczone do klasy I, II i III. w artykule 11 ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, w brzmieniu ustanowionem ustawą krajową z dnia 15. czerwca 1892, Nr. 40. dz. u. kr. obowiązane są jednak do wnoszenia na ten cel dodatków aż do 9% wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Co się tyczy miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, przynoszący im dochód po odtrąceniu kwot opłacanych na oprocentowanie zaciągniętych długów, orzeka Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego, jaką kwotę z tego dochodu własnego mają uiszczać corocznie na opłacenie nauczycieli miejscowych, oprócz dodatków pieniężnych 6% a względnie 9% powyżej wymienionych.

Art. 17.

O ile dochody wskazane w artykule 15. lit. c), d) i e) nie wystarczają na opędzenie wydatków w tymże artykule wymienionych na wszystkie szkoły w okręgu szkolnym, obowiązany jest okręg szkolny uiszczać na ten cel aż do 3% całej należności wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi opłacanych w okręgu.

Art. 18.

O ile dochody wskazane w artykule 15. lit. d), e) i f) oraz w artykule 16. i 17. ściągane być mają od pojedynczych kontrybuentów sposobem dodatków do podatków, o tyle urzędy podatkowe pobierać je będą wprost do funduszu krajowego szkolnego, w taki sam sposób jak inne dodatki krajowe. O ile zaś pokrywane będą przez gminy z innych źródeł, o tyle wnoszone być powinny do funduszu szkolnego krajowego w ratach kwartalnych w ten sam sposób, jak się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciężące.

Art. 19.

Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Sposób układania preliminarza określa Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. 20.

Rada szkolna krajowa użyje corocznie z funduszu szkolnego krajowego w granicach uchwalonego budżetu sumy stosownej na potrzeby szkół ludowych ogólnej natury, jako to: na zakupno książek do bibliotek nauczycielskich, przyborów i okazów szkolnych, na wydawanie czasopisma dla nauczycieli, na koszta podróży dla nauczycieli wysyłanych celem dalszego kształcenia się, na konferencye nauczycielskie i t. p.

Art. 21.

Fundusz szkół normalnych, rozdzielony dawniej na Galicyjski i Krakowski, tworzy wspólny fundusz szkolny krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

To połączenie nie ma jednak uwłaczać prawom i obowiązkom wypływającym ze specjalnych tytułów tego funduszu.

Art. 22.

Krajowy fundusz szkolny wypłacać będzie szkolnemu funduszowi emerytalnemu coroczny zasiłek równający się przeciętnemu wydatkowi, jaki fundusz szkół normalnych w trzech ostatnich latach swego istnienia poniósł na cele tego rodzaju.

Art. 23.

Fundusze szkolne okręgowe przestają istnieć, a należności ich czynne i bierne przechodzą na fundusz szkolny krajowy:

W gminach, które tworzą dla siebie osobny okręg szkolny, może jednak Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym pozostawić fundusz szkolny okręgowy, który w obec szkół miejscowych spełniać będzie wszystkie funkcje przekazane artykułem 15 niniejszej ustawy funduszowi szkolnemu krajowemu. Funduszem tym zarządzać będzie gmina, a dochodami jego rozporządzać Rada szkolna okręgowa w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Art. 24.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895, a równocześnie przestają obowiązywać artykuły 14 do 39 włącznie ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 roku o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci (Dz. u. kr. Nr. 250), wraz ze zmianami w brzmieniu tychże artykułów późniejszymi ustawami zaprowadzonymi.

Art. 25.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświaty.

II.

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi łącznie z Wielkiem

Księstwem Krakowskim, rozporządzam, co następuje:

Art. 1.

§§. 3. i 13. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255) przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu, a odtąd mają brzmieć jak następuje:

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy, tudzież z delegata mianowanego przez Wydział powiatowy. Osoba mająca prawo mianować nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego mają prawo wstąpić jako członkowie do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, (czy to osobiście, czy przez swych zastępców).

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków i absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły i sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Sprawa musi być przedstawioną do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej także w tym wypadku, jeżeli tego zażąda większość obecnych reprezentantów gminy, reprezentant obszaru dworskiego, albo delegat Wydziału powiatowego.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w Radzie szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą, o ile są wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały, przeciw której strona się żali.

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895.

Art. 3.

Polecam wykonanie tej ustawy Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Rezolucya I.

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy przeprowadzaniu postanowienia zawartego w drugim ustępie artykułu 4go, na

podstawie dobrowolnej umowy ze stronami konkurencyjnymi, zamieniała zobowiązania dobrowolne tych stron do składania pewnej oznaczonej kwoty pieniężnej na cele szkolne, na obowiązek uiszczania odpowiadającego tejże kwocie procentu dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Rezolucya II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski do zmiany Tyt. I. i Tyt. III. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych, z d. 2 maja 1873 r. oraz ustawy z dnia 2. lutego 1885 o urządzeniu publicznych szkół ludowych tudzież wydziałowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą A. otwarta. Do głosu zapisany dotychczas p. Potoczek. Udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Sprawozdanie komisji szkolnej odnoszące się do wniosku Stanisława hr. Badeniego przeczytałem i ile możności zbadałem. Tak sam wniosek jak również i sprawozdanie komisji dążą do zupełnego zrównania ciężarów między gminą a obszarem dworskim. To właśnie spowodowało mię do zabrania głosu, ażeby tak szlachetnemu wnioskodawcy Stanisławowi hrabiemu Badenemu i komisji szkolnej, jak i większości sejmowej złożyć imieniem włościan i naszego klubu szczere uznanie. Co do sprawy samej zupełnie się godzę na wniosek komisji i za nim ja i moi towarzysze głosować będziemy.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja ne buwby nyny zapysaw sia do hołosu, słyby mene ne sponukaw do toho sposib, w jakyj toje wnesenje nasampered samym wysokopoważanym wneskodatelem, a potim i referentom komisji szkilnoji buło motywowane.

W tych motywach jest pewna luka; ne rozkazano tam blyższe antedecencji toho wnesenja, tak, szczo kto ne znaje jeho genezy i historj, musiwby dumaty, szczo sprawa taja nahło teper wypłynula i jest wyklucznym diłom tych, kotri toje wnesenje pidpysały. Kolyż do toho szcze dejaki piwofiejalni organa, a meży inszymi i taki, kotri nedawno zalożeni buły

w cily bałamuczenja opinji publicznoji, a osoblywo opinji Rusyniw, robyły ruskim posłam zakid, szczo ony ne stawlały takich praktycznych wneseń, jak se wneseње p. Stanisława grafa Badenioho, to ja uważaju za potribne zhadanu luku w motywowaniu dopownyty i koroteńko genezu i historju toho wneseња rozkazaty.

W naślidok kilkokratnoho zawozwania Wys. Sojmu Wydił krajewyj złożyw buw w r. 1887 ankietu, kotra mała perehlanuty wsi zakony szkilni krajewi. Na zasidanju toji ankiety z dnia 27. weresnia 1887 r. p. Romanowycz perszuj wystupyw z wneseњem, szczo by wsi wydatki na uderżowane uczyteliw wziaty na fond krajewyj. Druhe ewentualne wneseње buło sformułowane w toj sposib, szczo by prestacji hromad i obszariw dworskich zriwnaty w toj sposib, aby odni i druhi 9%-towymi dodatkami do podatkiw pryczyniała sia na uderżowanie uczyteliw.

Ja tohdy zabraw zaraz hołos i zajawyw szczo ja chotiw podibne wneseње postawyty, ale wdiaznyj jeśm posłowi polskomu, szczo mene wyperedyw, bo może wid neho take wneseње pryjaźnijske najde pryriatje. Ja postawyw druhe wneseње ewentualne, a imenno szczo by tiahary hromad i obszariw dworskich zriwnaty w toj sposib, aby odni i druhi wynosyły 6%.

Odnakoż wsi tii try wneseња w komisji upały, a tilko pryriato insze wneseње p. Małeckoho, szczo by dodatki hromad łszyty tak jak buły, a tilko obszariw dworskich pidwyszyty do 6%. Toje wneseње buło netilko anketoju pryriate, ale takož Wydiłom krajewym, kotryj widtak z takim predłożeniem pered Wys. Sojm wystupyw. W Sojmi odnakoż sprawa taja zowsim ne buła załahodżena, a w komisji szkilnij, do kotroji i ja należał, dały sia czuty prywatni hołosy suprotyw mene, szczo na moje wneseње zriwnanja tych prestacji do 7% zhodyłyby sia człeny komisji, włastyteli obszariw dworskich, odnakoż uważajut toje wneseње szcze za przedwczasne.

Oczywydno po tij neudaczy hodi buło z takim abo podibnym wneseњem w najblyższych rokach wystupaty. Odnakoż w dalszych rokach poruszyw tuju sprawa wprawdi ne w sformułowanim wneseњiu, ale w formi zawozwania do Wydiłu krajewoho p. Szczepanowskij w odnoj i druhoj sesji.

Otżeż sły ja tut' tych kilka sliw skazaw, to dlatoho, szczo by ne robleno zakidu ani posłam

ruskym ani pelskim posłam demokratycznym, szczo ony seji dla narodu bezperezchno ważnoji sprawy zowsim w Sojmi ne pidnosyły. Tym odnakoż ja cilkom ne choczu ujmaty zasłuhu wysoko poważanoho wneskodatela, kotryj teper pidnis tuju sprawa, kotroji persze ne udałos uspizno perewesty polskim demokratycznym i ruskim posłam. Tym bilsze uznaju jeho zasłuhu, szczo potrafyw dla toji sprawy pozyskaty imenno włastyteliw bilszoji posilosti, o kotrych opir zrazu taja sprawa rozbywała sia, a tym i bilszist Sojmu.

Z tym uznanjem ja kińczu, bo jak skazawjem — ja zabraw hołos tilko dla dopownienia i pojasnienia toho, szczo bez moich sliw dektomihby nedokładno i odnostoronno rozumity.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Wysoki Sejmie! Cała Izba jednogłownie zdaje się uchwali dziś ustawę, która w rozwoju naszego szkolnictwa jest niepospolitym, ważnym bardzo momentem. Ze wszystkich stron padły już dotąd słowa uznania, że na tej drodze czynimy krok niepospolicie ważny i niezawodnie czujemy dziś żywiej niż kiedykolwiek, że w kraju naszym na polu oświaty pójdziemy śmieiej, pójdziemy szybszym krokiem naprzód. Byłoby, że tak powiem, wobec takiego momentu rzeczą prawie chińską rozwodzić się nad tem, jakie czynniki w większej lub mniejszej mierze wpłynęły na to, że ta sprawa nareszcie tak dojrzała, przypominałoby to ten spór mandarynów chińskich, którzy deskutowali całe wieki nad tem, który z czynników prochu jest ważniejszym, czy saletra, czy siarka, czy węgiel?

Niezawodnie w umysłach wielu od szeregu lat dawnych ta myśl kiełkowała, cały szereg ojców dałby się odszukać w tej robocie. Ale jak we wszystkich sprawach postępu potrzeba pewnego czasu, żeby myśl stała się myślą wszystkich, żeby tak dojrzała, żeby jak dojrzały owoc spadła sama z drzewa i można śmiało powiedzieć, że to, co się w tej chwili stało dowodzi, że ona stała się myślą wszystkich, a ten, który ją wprowadził w tym roku do tej Wysokiej Izby był tym ostatnim czynnikiem, który potracił niejako drzewo, że owoc nareszcie spadł.

W pracy nad szkolnictwem naszym wszyscy od dawna czuli, że trzeba się jąć wszel-

kich możliwych środków, żeby szkolnictwo pchnąć naprzód, ażeby wobec tego faktu strasznych zaniedbań przeszłości innymi środkami, inną siłą postępować naprzód. Dzieło to ma wiek cały, przed wiekiem ubolewaliśmy już nadtem że tak dużo ciemnoty i musieliśmy cały wiek powoli, powoli iść naprzód.

Były i u nas nieraz myśli, że ta oświata rzucona szerokim masom jest bronią obosieczną i były czasem umysły tępe, które mówiły tak jak ów filozof Jakóbowi Stuartowi: „Widziałeś co może barbarzyńska Irlandya, bój się Irlandyi oświeconej“.

Ale te umysły znikły w szeregu oświeconych i stawała się co raz powszechniejszą ta myśl, że nas tak mało w narodowej robocie, więc trzeba wszystkie siły wyteńczyć, wszystkie środki wszystkich warstw, iżby te zaniedbania usunąć. Fakt, który dziś mamy przed sobą, usuwa wszelkie wątpliwości, dziś nie wolno nikomu myśleć, że jakakolwiek cząstka społeczeństwa chciałaby się od ciężarów uwolnić, dziś nie może być wątpliwości najmniejszej, że zrównanie w poczuciu obowiązku i ofiarności publicznej na tem najważniejszym polu w życiu naszym narodowym stało się już powszechnem, że odtąd wszyscy zarówno biorą ciężar na siebie, że na barkach kraju całego staje gmach szkolnictwa narodowego — i wobec tego wszyscy musimy mieć to uczucie, że inaczej możemy mówić o przyszłości.

Oświata ludu! — wielkie to słowo powtarzane już tak dawno. a jednak musimy sobie powiedzieć, że nie dość słowa, nie dość frazesów. Jeżeli inne kraje, inne społeczeństwa dziś od samego gruntu już wśród mas mają tak potężne zasoby światła, to nie stało się to tylko słowem hasłem. Do tego potrzeba było wyteżenia obowiązków publicznych, wyteżenia ciężarów.

Jeżeli Panowie spojrzycie na te kraje, które nas tak niesłychanie wyprzedziły, gdzie poprostu analfabety w kraju nie ma, to powód jest tylko ten jeden, że daleko wcześniej i dawniej to poczucie stało się powszechnem, ofiarności stała się ogólną i daleko wcześniej wielkie i niepospolite sumy kładą narody na te cele.

Jeżeli Panowie zapytacie się, dlaczego dziś w innych społeczeństwach takie masy stają w szeregach pracy narodowej, uświado-

miane w celach narodowych, w poczuciu obowiązków narodowych, to znajdziecie wszędzie, że 30, 50, a nawet 100 lat temu już była tam ta ofiarności, której u nas dopiero długo dorabiać się było potrzeba.

Rzucicie Panowie okiem na cyfry z lat 1830 albo 1846, porównajcie n. p. Czechy z tej doby z Galicyą a przekonacie się, że my dziś zaledwie mamy ten procent uczących się, ten stan szkolnictwa jak i oni mieli już wtenczas.

Dziś tedy, gdy usunięta ostatnia zaporą, gdy w jednym szeregu stajemy wszyscy wobec obowiązku szkolnictwa, stają te wszystkie zadania przed nami w zupełnie innym świetle.

Dziś myśl jakaś rzucona, żeby podnieść czy rozszerzyć tę budowę lub posunąć dalej, nie będzie się już spotykała z tem twierdzeniem, że ona obciąży tylko jednych a nie drugich. Dziś staje się to wspólnem dobrem wszystkich, dziś wszyscy będziemy dążyć do tego, żeby się szkoły mnożyły, żeby się nauczyciele stawiali lepszymi, żeby ich było więcej, żeby te dziesiątki tysięcy młodzieży, która stoi przed wrotami szkoły nie mając do niej przystępu, dla której szkół wcale niema, przestały istnieć.

W szczególności nam dzisiaj się nie zapuszczać; dziś wszyscy jeden za drugim powinniśmy powitać ten krok dalszy, cieszyć się tą myślą, że dziś rażniej pójdziemy naprzód, i dlatego i ja imieniem tych, którzy w wielkiej mierze przyczynili się w tem dziele usunięcia uprzedzeń i pohnięcia sprawy na tej drodze, muszę wyrazić najwyższe zadowolenie i cieszyć się lepszą przyszłością. (Brawa).

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta.

Sprawozdawca p. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jestem w tem położeniu, że długo przemawiać nie potrzebuję, kilka słów wystarczy, ażeby zaznaczyć raz jeszcze stanowisko komisji szkolnej i stanowisko moje w tej sprawie. Nie radbym, żebyśmy tutaj mówili o ofiarności jakichś pojedynczych warstw lub ludzi, bo ofiarności należy w tym sensie poza Izbę nowożytną, ofiarności jednostek, ofiarności do której można było wzywać całe stany, była na czasie wtenczas, kiedy reprezentacje były stanowe, kiedy stany w ogóle istniały. Czas no-

wożytny te kwiaty ozdobne odrzucił, natomiast praktyczniejsze stawia budowy. Nikt nie ma prawa nikogo wzywać dziś z trybuny, ażeby czy to na zasadzie „noblesse oblige“ czy to na zasadzie jakiej innej, niósł ofiary. Stanowisko, które dzisiaj parlament cały zajmuje, stanowisko, które jest godne nas pracujących na niwie praktycznej dla dziejowego postępu, jest inne. Skoro nowe wnioski i nowe pomysły powstają w kraju, trzeba je wprowadzać na początku w małej mierze, w szczupłej na próbę. To też szkolnictwo nasze w pierwszych krokach, które stawiało, szło nieśmiało. Z czasem tak jak wszystko w 19 tym wieku, tak i ta potrzeba publiczna wzrasta, wzmaga się, staje się z lokalnej ogólną, traci charakter swój lokalny, traci charakter miejscowy, a staje się sprawą krajową.

Ze wszystkich punktów, ze wszystkich miejsc przychodzi do kraju jako do całości społeczeństwa żądania, nietylko w sprawie szkolnictwa, ale w tysiącznych innych, ażeby społeczeństwo jako całość tę sprawę ujęło w swoje ręce i dopiero wtedy, kiedy rozwój sprawy okazuje niezbędną potrzebę, ażeby społeczeństwo ją ujęło, wtedy przychodzi chwila, aby się cały parlament nad tem zastanowił, wtedy przychodzi chwila ofiary nie jednej warstwy, nie jednej grupy, nie jednego stanu, którego już nie ma, nie jednostek, które ofiary może daleko piękniej i bardziej ochoczo spełniają, jeżeli do nich nie są zmuszone, nie przychodzi wtenczas chwila ofiary jednego tylko, ale chwila ofiary całego społeczeństwa z swego mienia na cele publiczne. Rozkład tej ofiary powinien być taki, aby o ile możności spadał równo na wszystkich obywateli. Równomierność w teorii ustanowiona nie tak łatwo daje się w praktyce przeprowadzić. Jak raz rzecz jakaś przestaje być rzeczą gmin, rzeczą rodzin, rzeczą powiatów, — jak się staje rzeczą kraju, trzeba się zastanowić nad tem, ażeby współdziałł wszystkich w tej pracy był taki, iżby był o ile możności z jednej strony równomierny, a z drugiej strony istotnie skuteczny.

Równomierność zupełna w żadnej kwestyi obciążenia zdobyć się nie da, i zdaje mi się, że do najtrudniejszych zadań filozofii politycznej należy zadanie wybadania, czyli jakies ciężary są równomiernie ponoszone. — Równomierność

absolutna w kodeksie wypowiedziana jest najczęściej pokrzywdzeniem ważnych, a najpotrzebniejszych ulg dla drugich, a potem po wypowiedzeniu w praktyce się przeprowadzić nie da. Komisya szkolna o tem pamiętając, i pamiętając o naturze ustawy, wprawdzie bardzo znaczne koszta przenosi na ogół jako taki, jak kraj, ale resztę kosztów usiłuje równomiernie to jest według jednej stopy, rozłożyć na pojedyncze jednostki. Regułą jest, że ogół obywateli kraju płaci 6 centów dodatku do podatku na utrzymanie nauczycieli do kas miejscowych, a jeżeli potem wypadnie do kasy krajowej. To co „potem wypadnie“ jest w wielu wypadkach kilkakrotnie więcej od tego co się płaci do kasy miejscowej.

Od tej zasady przyjmuje komisya szkolna tylko 2 wyjątki, to jest tam; gdzie szkoły nie ma, albo gdzie miejscowe okoliczności zmuszają do droższego opłacenia nauczycieli. W pierwszym wypadku od tych 6-ciu centów są ludzie uwolnieni, w drugim wypadku płaca ta wynosi więcej. Po zatem także na lokalne władze i na osobistości na miejscu zamieszkałe przekłada komisya szkolna troskę o utrzymanie szkoły i budynków.

Dlaczego? bo gdyby ta troska na nich nie ciążyła, byłoby źle; wtenczas nie byłoby prawdopodobieństwa, aby dbałość odpowiednia o te budynki się znalazła. Trzeba koniecznie, aby lokalne instytucje płaciły na to utrzymanie budynków i ich budowę, ażeby mogły o te budynki potem odpowiednio dbać. I tu równomierność wszystkich obywateli kraju bez wyjątku stanowi odstępstwo od zasady pierwotnej, że szkoła jest rzeczą właściwą gminie, do której się dopłaca po części z ofiarności, po części z sum, które reprezentują opłatę szkolną. Odstąpiwszy od tego, równomiernie na wszystkich obywateli nakłada się dziś ciężary i dba o to, żeby te równomierne ciężary nie przekraczały pewnego maksimum. Dotychczas atoli takie ciężary stawały się w najwyższym stopniu nie równomierne dlatego, że najrozmaitsze koszta mogły spadać z pewną budową lub utrzymaniem szkoły, na pojedyncze gminy lub pojedyncze osobistości, czyli obszary dworskie, które przeżyły wszelką racjonalnie obliczoną siłę podatkową. To się stało wtenczas, kiedy sobie nikt nie wyobrażał, jak znacznych ofiar od społeczeństwa szkolnictwo będzie wymagać.

Dziś, gdy się to stało jaśniejszem, gdy widzimy rozwój szkolnictwa w tej chwili zmieniamy naszą drogę i mówimy, że zachowujemy konkurencyę miejscową do pewnej miary, ale powołujemy po za tę miarę całe społeczeństwo do ofiar.

Jeśli tedy niniejsza ustawa jest doniosłą, to głównie tem, że kończy się w szkolnictwie epoka, w której uważaliśmy, że szkoła jest przeważnie rzeczą miejscową, lokalną, — że w obec tego, że przymus szkolny zostaje coraz bardziej przeprowadzany, że nie od woli konkurujących stron zależy, czy mają szkoły, czy nie, wobec tego że nie wszyscy rozumieją jej potrzebę, wobec tego przychodzi Wysoki Sejm do przekonania, że trzeba, ażeby społeczeństwo podjęło się też sprawy, aby szkolnictwo uważało za interes nie tych tylko, którzy się uczą, ale za interes osób wszystkich i dlatego interesu nas wszystkich gotowe jest społeczeństwo do ofiar, i w nadziei tej, że te ofiary, jakkolwiek może na razie nie wszędzie pożądaną owoc przyniosą, z czasem po dłuższym okresie lat, kiedy już pokolenia całe wyrosną, kiedy szkolnictwo zacznie być rzeczą zupełnie będącą w obyczaju, kiedy zacznie być częścią krwi i kości narodu, wtenczas owoce błogie powstaną i pokolenia przyszłe będą błogosławić tym, którzy myśleli, jakby szkolnictwo to założyć, jakby je pokrzepić, jakby je wzmocnić, jakby je do celu upragnionego doprowadzić. Nie od nas to zależy, ale od wyższej mocy, i przy dziale szkolnym nie wstydę się wypowiedzieć słów z serca pochodzących: „niechaj Bóg dopomóż, aby to, co my robimy, dobre owoce przyniosło“. (Liczne brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 1.

Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 2.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, cięży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 3.

Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samem od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czynić zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców w obrębie związku szkolnego od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 4.

Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, zniżone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3%, całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej

6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązaniemi a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Z uwagi na tempo, w jakim się muszą odbywać debaty Wysokiego Sejmu, dalej na elaborat komisji szkolnej, do której weszli ludzie w tym zawodzie najbardziej kompetentni, starać się będą, moje wątpliwości nie za pomocą specjalnych poprawek wyjaśnić, lecz obiorę drogę najbardziej koleżeńską i przyjacielską, bo będę się pytał o interpretację, o wyjaśnienia, a skoro mi one zadowolą, będę milczeć, albowiem pozostanie mi pocieszenie, że kiedyś przy wątpliwościach co do tej ustawy, ta interpretacja, którą mi da Szanowny p. sprawozdawca, będzie wyjaśnieniem.

(Głosy: Bardzo dobrze).

Zacznę przedewszystkiem od prośby do Szanownej komisji szkolnej, a w pierwszym rzędzie do jej referenta, ażeby raczył wyraz „dotatki rządowe“ zamienić na wyraz jedynie w ustawodawstwie podatkowym znany „dotatki państwowe“. Jeślibyśmy ten wyraz na tekst niemiecki przetłumaczyli „Regierungszuschläge“, to mam przekonanie, że Trybunał administracyjny byłby w wielkim ambarasie, gdyby mu tę zagadkę przyszło rozwiązać, co też to ma znaczyć. Ale zdaje mi się, że w tej mierze nie będę miał trudności i panowie z komisji szkolnej raczą prośbę moją uwzględnić.

Dałbym prosił o interpretację ustępu 2. §. 4. Tu jest powiedziane między innymi:

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ja mam wątpliwości, jak ta rzecz będzie tłumaczona wówczas, jeżeli z tytułu tego postanowienia, że tylko mamy 6% płacić, a obniżenie wynosi 1%, 2% ewentualnie 3%, czy wtenczas to obniżenie jeden lub dwa procent nastąpi, lub nie. Według bowiem tego tekstu przypuszczać by można i z pewnym prawem, że wtenczas tylko, jak cała trójka mieści się w owej cyfrze, która się naprzód składa z 6% obowiązkowych i 3 do nich dodanych. Tu prosiłbym tylko o wyjaśnienie, które zdaniem mojem dla tych, którzy będą wykonywać te ustawy jest bardzo potrzebne.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Zapysawem sia do hołosu pry §. 4. pry kotrym promawlaw p. Abrahamowycz, bo dla mene toj parahraf je takoz nejasnyj i protywyt sia zasadam wyhołoszenym p. Dzieduszycskim.

Wprawdi uwahy, kotreby ja maw nawesty należałyby po czasti do dyskusji jeneralnoj, odnak ja nykoły ne dumaw i ne dumaju kołotyty harmonju, protywno ja sia teszu, szczo wże Sojm stanuw na stanowyszczu sprawedywosty, bo może ta zasada i na innych polach jak w sprawi dorohowoj i t. d. bude perewedena.

Ja riszyw sia peredłozyty poprawku ily rezolucju, odnak tak samo jak mij peredbesidnyk wid poprawki i rezolucji widstuplu, sły poczt. referent komisji dašt meni pojasnienie takie, jakoho my chozczemo.

Skazaw pocztennyj sprawozdatel, szczo hołownojn zasadoju toho zakonu jest „równomierność“. Duże haraszo diakuju i nadijajus szczo ta „równomierność“, bude w powni perewedena wo wsich postanowach toho zakona. Skazaw, szczo tilko izjatjem sut hromady, hde na uderżanie uczytela znaczo bilszyj procent platyt sia, własne o ti hromady meni chodyt. Proszu sobi riez tak peredstawyty. Sły hromada na uderżanie uczytela platyt 16, 18 i 20% dodatkiw do podatkiw, to z toho ustupu wypływaje, szczo w takim sluczaju tii hromadii o 3% dodatk sia znyżyt. Możnaby z toho wnosyty, szczo hromada bude platyty 16, 18, 20 a obszar dworskij najbilsze 6%, bo dalsze nad 6% na uderżenie uczytela platyt fond krajewyj. Odże to ne je

„równomierność“ sły hromada płatyt 20%, obszar dworskiej 6% a reszta fond krajowej, do kotroho w bilszoy czasty pryczyniajet sia takōż hromada.

Dlatoho dumaju, szczo sprawedywszom bułoby, szczooby ta zasada tak zachwałena buła zymno i praktyczno wwedena w postanowach tych parahrafów.

Odno szczo należałoby pidnesty, a imenno to, szczo nyini szkoły w czyslennyh hromadach wże sut, a w innych sia budujut; dawniysze obszar dworskiej boroniaczy swoho stanovyszczaz, sprotywlaw sia, szczooby wełykoju kwotoju wziaty udił w budowy i uderżaniu szkoły, a sut nawit taki akty fundacyjni, kotreby nyini nawet ne mohły wejty w użytie. Pozwolu sobi nawesty ustup z takoho aktu widnoszuczuj sia do hromad Stopeczatiw i Kowalówka w powiti kołomyjskim, w ktorim wyrazne stojit, szczo dobrowilne zobowiazania hromad na uderżanie szkoły prypadaje w koryst obszaru dwirskoho na obszar dworski.

Jestto hromada kameralna, dlatoho dumaju, szczooby tak dalsze ne buło, ne szkodyt sia upomnyty, szczooby to buło zmenene.

(P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.)

Poczim ne tilko dla hromad, ale i dla obszariw dworskich bude powna neriwnist, bo w tych hromadach, hde doperwa majut buty wwedene, obszar bude maw o mnoho bilszuj tiazar, jak tych hromadach, hde wże sut szkoły.

Dlatoho ja po dumci pocztennoho posła Abrahamowycza ne chcezu harmonij zrywaty, tilko proszu, szczooby tija sprawa zistala poja snena. I z praktycznoho wzhladu je toje konieczne, bo inaksze posyplut sia petycji i prosby, kotri budut sia domahaly, szczooby toj parahraf buw jaśnizsze stylizowanyj.

Na pidstawy toho, szczom skazaw pozwolu sobi postawyty rezolueju, a wlastywo zminu druhoj alinei toho parahrafu w slidujudnyj sposib: (czyta):

(Wice-marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„O ile te zobowiazania gmin i obszarów dworskich dotyczą płacy nauczycieli, dotychczasowe akta fundacyjne będą zrewidowane na żądanie gminy lub obszaru dworskiego i na pod-

stawie rewizyi tej ofiary gmin i obszarów dworskich zostaną uregulowane po myśli niniejszej ustawy“.

Ja dumaju, szczo takie żądanie je ze wsim lojalne, szczo ne znajde widrazy w Wasokoj Pałati, bo ne wstrzymuje uchwał toho zakona, a pereskodyt wnoszenyu rozlycznych poprawok i petycji, kotre sia posyplut w czyśli duże poważnym.

Proszu horiaczo o popertie toj poprawki dla połałodzenia sprawy požadanoj.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. P. Antoniewicz poruszyl jeden szczegól, któryby mógł nie tu w Wysokiej Izbie, ale poza Izba dać powód do rozmaitych interpretacyi i dlatego poczuwam się do obowiazku tę kwestyę wyjaśnić.

Trzeba nie mieszać wydatków na płacę nauczycieli z wydatkami realnymi t. j. na opał, usługę, budynek i t. d.

(Głosy: Tak jest!)

Co się tyczy płacy nauczyciela, to jeśli gdzieś gmina zobowiazala się do płacenia więcej niż 9% dobrowolnie, a względnie, jeśli gdzieś obszar dworski się zobowiazal, to to nie wychodziło zupełnie na korzyść strony drugiej, a to dlatego, bo płaca nauczyciela, a właściwie nauczycieli jest zwykle tak wielka, że do nadzwyczaj rzadkich wyjątków należy, żeby fundusz krajowy lub okręgowy nie musial się niczem przyczynić. Więc jeśli się strona jakaś zobowiazala do płacenia więcej, niż na nią ustawa wkłada to to wychodzi na korzyść funduszu krajowego względnie okręgowego, a nigdy na korzyść strony drugiej — chyba z wyjątkiem tych obszarów dworskich, które całą płacę nauczyciela z własnych pokrywają funduszów, a w takim razie gmina była zupełnie wolną od konkurencyi. Takie sporadyczne wypadki jednak bardzo rzadko się spotyka.

Zupełnie się inaczej rzecz ma co do wydatków realnych na budowę, opał, usługę i t. d. bo tu fundusz krajowy dotychczas do współdziałania zupełnie nie był pociągany przez ustawę, tylko czynniki miejscowe same pokrywały te wydatki. Więc oczywista rzecz, jeśli gdzieś gmina na mocy dawnego zobowiazania, albo korzystając ze swoich kapitałów dobrowolnie przyjęła na siebie pewne zobowiazania do po-

krzywiania tych wydatków, to to wychodziło na korzyść obszarów dworskich. Ale też często obszar dworski darowywał n. p. budynek na szkołę, to to wychodziło na korzyść gminy. To jednak było darowizną zupełną, zobowiązaniem dobrowolnem w najściślejszym znaczeniu i ztego żadnych dalszych wniosków ani konsekwencji wyciągać nie można.

Co się tyczy ustawy obecnej, to ta wprowadza w tym kierunku zmianę, że fundusz szkolny krajowy do pewnego stopnia w punkcie 7. i 9. pociąga do pokrywania także i tych różnych, realnych wydatków, a zatem pod tym względem pewnego rodzaju większą równomierność zaprowadza i przede wszystkim w wypadku wielkich dolegliwości, któreby sporadycznie tu i owdzie na gminę i obszar dworski spadły, stara się zapobiedz i usunąć te przypadki.

Co się tyczy orzeczeń, o których p. Antoniewicz wspomniał, w którym to względzie osobną rezolucyę postawił, jest to rzecz absolutnie sama przez się rozumiejąca się i całkiem zbyteczną. Z chwilą, kiedy Wysoki Sejm uchwalił tę ustawę, z tą chwilą spadnie na Radę szkolną krajową wielki ciężar, t. j. wydanie 4000 orzeczeń, i wszystkie dotychczasowe orzeczenia będą musiały być uchylone, bo one opierają się na zupełnie innych zasadach, a muszą być dla każdej gminy wydane nowe, oparte na zasadach zawartych w tej ustawie, przeprowadzające te zasady we wszystkich szczegółach. A więc pod tym względem jest rezolucya ta zupełnie zbyteczną, bo jest bezprzedmiotową.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy p. Antoniewicz utrzymuje swoją poprawkę wobec wyjaśnień uczynionych przez p. Dra Bobrzyńskiego?

P. Antoniewicz. Ja utrymuję moją rezolucyę.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wobec tego podaję do porparcia rezolucyę p. Antoniewicza, która brzmi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„O ile te zobowiązania gmin i obszarów dworskich dotyczą płacy nauczycieli, dotychczasowe akta fundacyjne będą zrewidowane na żądanie gminy lub obszaru dworskiego i na podstawie rewizyi tej ofiary gmin i obszarów dworskich zostaną uregulowane po myśli niniejszej ustawy“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę

podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Co do poprawki przez p. Abrahamowicza proponowanej, aby zamiast słowa „rządowe“, stało: „dodatki państwowe“, to chociaż narady pod tym względem w komisyi nie było, zgadzam się na tę stylistyczną poprawkę i będę odtąd czytał każdy artykuł, zamieniając słowo „rządowe“ na „państwowe“.

Co do zapytania p. Abrahamowicza tyczącego się kwestyi, czy będą obliczone także i procenta nie 3, tylko 1% albo 2%, to zdaje mi się, że rzecz jest zupełnie jasną. (czyta):

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do śladania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli, niższe będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należitości podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i w trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Nie mógłbym zrozumieć, gdyby to było interpretowane inaczej, jak że takie prestacje z pełnej ofiary dawniejszej pochodzące, które wynoszą więcej jak 6% będą niższe aż do granicy 6%, jeżeli to całe zobowiązanie nie będzie wynosić więcej jak 7% albo 8%, w każdym innym razie będą niższe tylko o 3%. Ażeby zaś tę rzecz zupełnie niewątpliwą uczynić, przedstawię tej rzeczy genezę.

Zobowiązania te w ogromnej większości tego punktu się tyczące są takie, które przechodzą miarę 9%. Gmina zobowiązała się, że więcej jak 9% będzie płaciła.

To zobowiązanie zostało o tyle niezręcznie napisanem że brzmiało: „zapłacimy nie po nad obowiązek, tylko zapłacimy taką a taką sumę. My tego jednak nie możemy inaczej interpretować, jak tylko w ten sposób, że tyczy się to zobowiązania gminy ponad obowiązek, a co do gminy nie ulega tu nawet żadnej kontrawersyi sprawa, (tu radbym, żeby mnie p. Antoniewicz słyszał), że musi każde takie zobowiązanie na nowo być uczynione i o ile to zobowiązanie wynosi więcej jak 9%, o tyle powinno być obniżone, aby wynosiło tę samą miarę ponad 6%. Ażeby w ustawie tej obie strony konkurencyjne

równomiernie traktować, powiedzieliśmy, że zobowiązania obszarów dworskich mają być obniżone o 3%, według dzisiejszej ustawy jednak znów nie poniżej 6%, to znaczy, mogą bardzo często zachodzić wypadki, że obszar dworski zobowiązał się płacić 6% na nauczycieli zamiast 3%, to jest suma odpowiadająca 6%, w takim razie zobowiązanie obszaru dworskiego pozostanie w dotychczasowej wysokości.

Jeżeli się niegdyś obszar dworski ponadto o jakąś kwotę zobowiąże, a nie będzie to przenosiło 9%, to w takim razie będzie płacił 6% według dzisiejszej ustawy, a jeżeli to będzie wynosiło więcej jak 9%, to będzie płacił o tyle więcej nad 6%, o ile to więcej od 9% będzie wynosiło. Zdaje mi się, że Panowie zadowolą się tą odpowiedzią, i że rzecz jest w ten sposób wyjaśniona.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje artykuł 4. (czyta): Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli zniżone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 16. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązaniemi a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową" razem z poprawką, ażeby zamiast słowa: „rządowe“ było wyrażone: „państwowe“ zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł 4. jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu 5.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 5.

Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami nie wolno używać w inny sposób lub na inne cele.

Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 5. zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu 6.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 6.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem mieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe. Potrzebne na ten cel kwoty uiszcząć będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie do związku szkoły należące w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie dobrowolnych zobowiązań trzech osób, korporacji lub funduszy, albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu będzie oszacowaną wartość pieniężną tych zobowiązań w naturze przez Radę szkolną okręgową.

Tu mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że podług zasad prawnych, że wyjątek w prawie ustanowiony znosi regułę, wypowiedziane tu ogólne zasady są ograniczone przez wyjątki wypowiedziane w artykule 7. i 9.; mówię to dlatego, że z prywatnej strony dochodzą mnie głosy, które z tego względu podnoszą wątpliwości. Jest więc rzeczą jurystycznie zupełnie jasną, że to, co zostało tu określone,

o tyle obowiązuje, o ile to w następnych artykułach tej samej ustawy nie jest ograniczone.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany artykuł 6., zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty. — Proszę o odczytanie artykułu 7.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzie duszycy (czyta):

Art. 7.

Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urzędnictwa szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę funduszu szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnym orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, która by się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja mam przy artykule 7. niektóre wątpliwości, więc proszę znów p. sprawozdawcy o pewne wyjaśnienia. Oczywiście od wyjaśnień tych będzie do pewnej zmiany zależać wniesienie z mej strony odnośnego do-

datku lub poprawki, lub zadowolenie się odpowiedzią szanownego sprawozdawcy.

Szanowni Panowie! Jeżeli co do stylizacyi pewnych artykułów jasnej dla ludzi inteligentnych, a więc w pierwszym rzędzie dla Wysockiej Izby, a ja pozwolę sobie podnieść pewne wątpliwości, to chciejcie wziąć na uwagę, że przecież tę ustawę nie areopag tak inteligentnych ludzi, jakim jest Wysoka Izba lub Rada szkolna krajowa czytać, tłumaczyć będzie, ale że ona schodzi na dół do gminy i szkoły ludowej do niższych warstw ludności, iżby w jej głowie nie rodziło się bądźto powątpiewanie idące w rozmaitych kierunkach, bądź też możliwość interpretowania ustawy w lewo i prawo. Dlatego ja zwracam przedewszystkiem na jedną drobną ale także ważną okoliczność uwagę Wysockiej Izby i p. sprawozdawcy. Jest powiedziane w artykule 7. (czyta):

„Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urzędnictwa szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1. grudnia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo.“
dalej jest powiedziane:
„a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.“

Otóż ja czytając ten ustęp z początku powiedziałem sobie, że Rada szkolna okręgowa określa ów ryczałt corocznie, bo jest powiedziane: „kwotę potrzebną corocznie, podczas gdy dalej jest powiedziane, że ryczałt ten tak długo stoi, jak długo nie potrzebuje być zmieniony, zatem nie określa, że corocznie, lecz określa jego potrzeby roczne.

Jest to zupełnie inne pojęcie.

W dalszym ciągu czytamy:

„Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę funduszu szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.“

Otóż ja się pytam, jakie ma znaczenie owo wyrażenie: „wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej“. Odpowiedź jasna i łatwa, że Rada szkolna kra-

jowa orzeka, i ile fundusz krajowy ma zapłacić.— Czy tak?

(P. Bobrzyński. Nie.)

Otóż Rada szkolna orzeka, że ten preliminarz, który gmina przedłoży, który Rada szkolna okręgowa proponuje do zatwierdzenia jest zły lub odwrotnie uznaje, że jest dobry, że 10% podatków pobranych nie pokrywa wydatków, a więc, że fundusz krajowy resztę ma zapłacić. Otóż proszę Panów, to nie jest tak powiedziane jasno, jakby powiedziane być powinno. Te wątpliwości można nadzwyczaj łatwo usunąć, gdy się powie:

„Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy na podstawie orzeczenia, które w tym razie wyda Rada szkolna krajowa.“ — (Wesołość.)

Ale proszę Panów można śmiać się lub nie, ale trzeba liczyć się z tem, kto to będzie czytał i jak to może być tłómaczone, a owe słowa: „wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej“, niejako przyznaje władzę Radzie szkolnej okręgowej uchylecia orzeczenia w tym razie. W tym ustępie ostatnim jest powiedziane (czyta): „nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych dodatków w latach następnych“.

Po gospodarsku więc robi komisya szkolna, jeśli zastanawia się i myśli co stanie się z tą nadwyżką, która ma być zrobiona. Ale jeśli myśli o nadwyżce, nie wolno jej zapominać o niedoborach. Powiadają niedoboru nie może być. Otóż jak się ta rzecz przedstawia praktycznie? Preliminarz szkolny jest zatwierdzony, ryczałt jest oznaczony. Na pokrycie tego ryczałtu potrzeba nałożyć gminie 10% dodatków do podatków. Następuje ich pobór, ale w ciągu lata nawiedza gminę klęska gradowa. Wskutek tego zjeżdża komisarz rządowy i odpisuje 20% podatku gruntowego. Co się wtedy dzieje? Kto pokrywa niedobór? Powiada komisya: w takim razie rozkłada się ten niedobór znowu na kontrybuentów. A ja powiadam: to jest niesłusznie, bo tym kontrybuentem jest i obszar dworski

i gmina a może zajść wypadek, że tylko obszarowi opuszcza się podatek a gminie nie lub odwrotnie. A nie jest to nigdy dodatek reparowany tak, jak jest przy ryczałtowych dodatkach gdzie, jeśli kwota ryczałtu na podstawie rozłożonego podatku nie jest uzyskana, następuje drugi rozkład, lecz są to dodatki stale płynne a więc jeśli mówimy o nadwyżce, mówmy też o niedoborze, który często może się powtarzać.

A mówmy też i o takich niedoborach, które nie tylko z ludzkich rządów wynikają, ale które są w ręku Boga nie ludzi. Raczcież mi Panowie dać wyjaśnienie, co się wtedy dzieje? Czy mają te niedobory pójść do bud. etu na rok następny, czy pokrywa je fundusz szkolny krajowy, czy co się dzieje innego? Ta rzecz musi być wyjaśniona. Więc proszę p. sprawozdawcy o wyjaśnienie mi tych pytań.

P. Dr. Bobrzyński: Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz: P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński: P. Abrahamowicz poruszył w swojej przemowie szereg wątpliwości więc ja jakkolwiek zapisałem się do głosu dla wyjaśnienia ostatniej tylko, odpowiem, ponieważ już jestem przy głosie na wszystkie. Naprzód nie rozumie p. Abrahamowicz na co w Art. 7 są słowa: „kwotę potrzebną corocznie“. Otóż to jest koniecznem. Chcieliśmy w miejscu dotychczasowego corocznie uchwalanego i niemającego granicy, fluktującego ciągle preliminarza, zaprowadzić kwotę ryczałtową. Gdybyśmy byli powiedzieli (czyta):

„Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie' budynków szkolnych i wewnętrznego urzędzenia szkoły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z d. 1 grudnia 1879 (Dz. u. kr. Nr. 71.) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo póki się zmiana nie okaże niezbędną“ to byłoby nie zrozumiałem czy ryczałt określony na 10 czy 20 czy więcej lat, Więc trzeba było dodać i kwotę potrzebną corocznie — ale to jest w związku ze słowem „potrzebną“, nie zaś ze słowem „określi“. Więc tu zdaje mi się żadnej wątpliwości pod tym względem nie ma.

Dalej p. Abrahamowicz w ustępie drugim art. 7-go kwestjonuje słowa: wydanie orzeczenia należy do rady szkolnej krajowej i powiada, że lepiejby było powiedzieć: nadwyżkę pokryje fundusz szkolny krajowy na mocy orzeczenia.

Zdaje mi się, że między jednym a drugim różnicy wielkiej niema. Ale też dlatego muszę bronić stylizacji obecnej, ponieważ jest zupełnie jasna. Zwykle w tych przypadkach, które będą, regułą będzie, że 10% wystarczy i Rada szkolna krajowa o tej sprawie nie będzie wiedziała, bo określenie ryczałtu nastąpi przez Radę szkolną okręgową. Gdyby zdarzył się wypadek, gdzie Rada szkolna okręgowa przeprowadziwszy rokowania na miejscu przesłuchawszy strony i mając przedstawione wnioski przez Radę szkolną miejscową, przychodzi do przekonania, że 10% nie wystarcza, tylko potrzeba nałożyć na strony 12% albo 15%, wtedy w ustępie drugim jest i musi być powiedziane wyraźnie, że wydanie orzeczenia nie należy do Rady szkolnej okręgowej, tylko do krajowej tj. Rada szkolna okręgowa nie ma kompetencji w tej sprawie jakiegobądź orzeczenia wydawać, tylko musi wszystkie akta sprawy odstąpić Radzie szkolnej krajowej wraz ze swą opinią i wnioskami a Rada szkolna krajowa orzeczy, czy jest potrzeba tych 15% — zbada całą kwestyę ryczałtu i może być, że zniży i powie, że nie widzi potrzeby tak dużego ryczałtu, zwraca Radzie szkolnej okręgowej i poleca orzeknąć w granicach 10% albo uzna Rada szkolna krajowa tę potrzebę i wtedy określi naprzód kwotę ryczałtu i potem powie: tę kwotę ryczałtu pokrywać całą bądźże fundusz szkolny krajowy w tem co powyżej 10%, zaś strony w tem co poniżej 10%. I to orzeczenie Rady szkolnej krajowej jest orzeczeniem pierwszej instancyi i wraca napowrót.

Teraz co do wątpliwości ostatniej. Poruszył tu Szanowny poseł kwestyę, która już nie pierwszy raz na porządku dziennym stoi, bo na kilku sesjach poprzednich zajmowaliśmy się tą rzeczą tj. sposobem właśnie pokrywania tych potrzeb corocznie i p. Bobczyński stawiał pod tym względem rezolucyę, którą Wys. Sejm. uchwalil i Radzie szkolnej krajowej do przeprowadzenia polecił. Pokazało się jednak po długim dochodzeniu, choć dobra wola zadośćuczynienia woli Sejmu była, że droga, którą Sejm wskazał jest do przeprowadzenia niemożliwą.

Sprawa przedstawia się w następujący sposób. Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej dawniej uzyskał już zatwierdzenie preliminarza potrzeb i czekał na pieniądze na ich pokrycie. Tymczasem wpływy następowały bardzo powoli i nieregularnie a tu szkoła potrzebowała opału na gwałt, okno wyleciało, trzeba je wstawić, popsuł się zamek lub coś podobnego. Potrzeby były natychmiastowe a kwoty wpływały późno. Z tego tytułu były wszędzie ogromne skargi i p. Bobczyńskiemu zdawało się, Sejm zaś za jego rezolucyą poszedł, że lepiej będzie, jeśli obowiązek prestacyi na te potrzeby zamiast jak dotąd ciężył w całości na gminie i obszarze dworskim, aby był rozkładany indywidualnie na wszystkich podatkujących. Otóż przyszliśmy do przekonania, że gdyby tak zrobiono, to z tego wynikłyby dwie niedogodności. Naprzód od pojedynczych kontrybuentów urzędy podatkowe ściagałyby te podatki nie z góry w ratach kwartalnych tylko w miarę wszystkich podatków i prawie na samym końcu, więc to, co potrzebnem jest w Styczniu lub Lutym, to przewodniczący Rady szkolnej miejscowej otrzymałby dopiero w jesieni i nie miałby nigdy żadnej gotówki pod ręką.

Drugie byłoby to, że wszystkie ulgi podatkowe dostawałyby się w udziale właśnie tym kwotom. Jest to to, co p. Abrahamowicz podniósł. Tej otóż rzeczy postanowiliśmy zaradzić i zaradzić po gospodarsku, więc powiedzieliśmy określamy ryczałt na to wszystko. Tym ryczałtem Rada szkolna miejscowa gospodaruje i to jest w jej interesie lepiej gospodarować w ten sposób, żeby co rok jakąś drobną oszczędność uzyskać, obrócić ją na dotacyę kasową a jeśli będzie dobrze gospodarować to za rok, dwa, trzy będzie Rada szkolna miejscowa miała kilkadziesiąt złr. na zaspokojenie stałych potrzeb bez względu na wpływy podatkowe.

Teraz muszę zwrócić uwagę p. Abrahamowicza, że ulgi podatkowe zupełnie do art. 7 go nigdy odnosić się nie mogą. Ulgi w myśl ustawy tak jak proponujemy, odnoszą się do wszystkich prestacyj na płace nauczycieli, do tych 9% ale nie mogą odnosić się do potrzeb rzeczowych szkoły, bo te muszą być pokryte, bo inaczej chybaby szkoły trzeba zamknąć. Więc jeśli n. p. na obszar dworski jest nałożona kwota 16 zł. a na gminę 30 złr. (bo tak będą w ogóle nakładane), to wtedy każda ze stron musi swoją

kwotę zapłacić. Obszar 16 złr., gmina 30 złr. Na przypadek gradobicia lub pożaru, tych 30 zł nigdy nie mogą być nakładane na obszar dworski, bo on jest obowiązany tylko do 16 zł. ale natomiast te 30 zł. muszą być z gminy ściągnięte a jeśli nie w danym roku to na przyszyły, bo to jest obowiązek nie na pojedynczych kontraktach, tylko na gminie jako takiej ciążący. Żeby właśnie szkoła mogła istnieć i takie odroczenie zapłaty nie mogło mieć miejsca, na to jest wprowadzony ryczałt i w obrębie tego obmyślane oszczędności, które nagłym potrzebom szkoły uczyni zadość.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos.

Wicemarszałek JEks. Metropolita Sembratowicz: P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Z przyjemnością konstatuje, że wyjaśnienia dane przez p. Bobrzyńskiego zadowolają mnie, a zadowolają dlatego, gdyż dopełniają one w wysokiej mierze postanowień ustawy i mogą służyć za podstawę do interpretacji w poszczególnych wypadkach. Więć konstatuje, że w myśl tego, co powiedział p. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, Rada szkolna krajowa mając prawo orzeczenia, orzeczenie to może wydać, albo uchylając propozycję lub ją obniżając, albo też przyjmując takową i wtedy nakłada nadwyżkę na fundusz szkolny krajowy, że więc jest jej obowiązkiem wydać to orzeczenie każdorazowo a wślad zatem według tego orzeczenia fundusz krajowy ma być pociągnięty do udziału a dalej konstatuje, że pobór podatków na potrzeby miejscowe nie może, według tego co słyszałem, odbywać się przez urzęda podatkowe (P. Stan. hr. Badeni. Owszem!) jako dodatek do podatków stałych, bo ta podstawa znika, jeżeli podatki rządowe są odpisane, tylko że pobór ten będzie w gminie samej a oczywiście bez względu na kwotę podatków rządowych zmniejszanych wypadkami elementarnymi.

Więć ten wykaz podatków rządowych, który 31. grudnia otrzyma Rada szkolna miejscowa, służyć jej będzie jako klucz i podstawa do ściągnięcia tej kwoty.

Powiedzieć jednak nie można, że urzędy podatkowe będą pobierały dodatki szkolne od 1000 zł. albo 500 zł., które gminie z powodu szkód elementarnych opuszczone będą, to jest

rzecz absolutnie wykluczoną. Ustawa nie zna wypadku że gdzieś jakiś podatek jest uchylony a mimo to dodatek od niego jest pobierany, o ile to specjalnymi ustawami nie jest oznaczone

Albo jedno albo drugie! Albo pobór miejscowy, a jeśli pobór przez urzędy podatkowe, to wówczas musi on być ściśle związany z podatkami rządowymi, bo ten dodatek jest o tyle płatny o ile cyfra podatku rządowego utrzymaną zostaje.

Nie istnieje bowiem dodatek bez tej podstawy pewnej cyfry podatków.

Zatem przyjmować, że choć cyfra podatku rządowego się usunie, dodatek przyczepiony do niej zostanie, to według moich informacji jest wykluczonem.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zapisalem się do głosu z powodu stylizacji drugiego ustępu art. 7 na którą i p. Abrahamowicz zwrócił uwagę. Tutaj jest powiedziane, że „jeśli ta kwota ryczałtowa przenosi 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym wypadku do Rady szkolnej krajowej.“

Otóż to jest stylizacja, która zdaje mi się chociaż to tylko formy dotyczy, jest niedopuszczalna, ponieważ nie można powiedzieć, że Rada szkolna krajowa ma prawo orzekać, że fundusz szkolny krajowy ma coś płacić, coby w budżecie przewidziane nie było. Dlatego trzeba tu chociażby co do formy wprowadzić zmianę w stylizacji i sądzę, że zmiana, którą zaproponuję, dogodzi sprawozdawcy i komisji. — Wyraźnie było zaznaczone, że jeśli kwota ryczałtowa ma wynosić mniej niż 10% wydatków ryczałtowych, to oznaczenie wysokości tej kwoty należy do Rady szkolnej okręgowej i do Rady szkolnej krajowej nie przychodzi. Jeśliby rada szkolna okręgowa doszła do wysokości wyższej, musi przedłożyć Radzie szkolnej krajowej i ta wówczas orzeka.

Jabym proponował, aby ten ustęp opiewał jak następuje: (czyta):

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodat-

kami państwowymi opłacanych w gminie i na ich obszarze dworskim, orzeczenie o wysokości tej kwoty wyda Rada szkolna krajowa.

Nadwyżkę ryczałtowej kwoty po nad 10% podatków bezpośrednich pokryje fundusz krajowy.

Rzecz zatem ta jest rozdzielona i zdaje mi się jasną.

Wicemarszałek JE. Metropolita ks. Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Romanowicza. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest popartą. Głos ma zapisany p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. Co się tyczy ostatniego mowcy p. Romanowicza, to zwrócił on uwagę na jedną okoliczność mianowicie na wysokość tej kwoty. Nietylko jednak możemy mówić o wysokości lecz i o pokryciu to jest o rozłożeniu jej. To musi być zawarte w orzeczeniu i w tej stylizacji jak p. Romanowicz proponuje rzecz nie byłaby do przyjęcia, gdyż ścieśnia obowiązki Rady szkolnej krajowej, która ma orzekać nie tylko o wysokości lecz i o repartycji pomiędzy fundusz krajowy a strony konkurencyjne.

Co się tyczy p. Abrahamowicza, to zdaje mi się, że on jako znawca stosunków powiatowych i gminnych bardzo łatwo uzna interpretację, którą mu podam. Jeśli jest ciężar rzeczowy nałożony na gminy to jest jeśli gmina ma zapłacić 90 zł. na potrzeby szkolne, to w takim razie szkoła czy rada szkolna miejscowa czepia się tylko gminy, a rzeczą dla rady szkolnej miejscowej obojętną, z jakich źródeł gmina kwotę tę pokryje, i z jakich źródeł dostarczy tej kwoty 90 zł. Jeśli gmina ma kapitał, to obetnie kupony i da 90 zł, jeśli ma piec wapienny albo cegielnię, to także doręczy tę kwotę funduszowi szkolnemu. Jeśli gmina z własnych źródeł nie może dostarczyć tej kwoty, to musi ją pokryć z tych funduszków, które są przeznaczone na ogólne potrzeby gminy. Jednym słowem, kwota będzie w budżecie gminnym i pewnie tak Wydział powiatowy lwowski jak i p. Abrahamowicz jako prezes będą pilnowali, aby wszystkie gminy w powiecie lwowskim tę kwotę w swój budżet wstawiły. Ta kwota będzie ściągniętą przez gminę a jak gmina ją ściągnie to władzy szkolnej

nie obchodzi, gdyż jej chodzi tylko o to, aby gmina tę kwotę zapłaciła.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. P. Stanisław hr. Badeni. Proszę nie brać mi za złe, że się boję poprawek, bo skoro się raz wejdzie na tę drogę, to niewiedomo, dokąd się zajdzie. Z tego też stanowiska zapatruję się na poprawkę p. Romanowicza.

Widzę potrzebę poprawki tam, gdzie się obawiam, że postanowienie komisji może być inaczej interpretowane, jak ja stawiający poprawkę (mówię ze stanowiska p. Romanowicza) sobie życzę. Pod tym względem wnioskodawca nie może być w wątpliwości, że ten paragraf nie może być inaczej interpretowany, jak tylko tak że jeśli na podstawie wniosku rady szkolnej miejscowej ryczałt nie może być pokryty przez 10% dodatku do podatku, wtedy Rada szkolna krajowa bada orzeczenie tj. powiada, czy ten ryczałt nie jest za wysoko obliczony, ewentualnie go obniża, a jeśli i ten obniżony ryczałt wystarczy nie może, to musi wydać orzeczenie, że tę nadwyżkę pokrywa fundusz krajowy. Innej interpretacji wysnuć nie podobna i sądzę, że wszelka zmiana stylizacji jest niepotrzebna.

Co się tyczy drugiej kwestyi, rzecz jest jasna. Sądzę, że nikt z nas, którzyśmy ustawę wnosili, i nikt z tych, którzy ją uchwalali mają, nie życzy sobie, aby ryczałt był pokrywany w ten sposób, aby gminy prywatnie na podstawie szczegółowych repartycji od swoich opodatkowanych tę kwotę ściągali.

Ma to nastąpić tak, że ryczałt będzie wstawiony do budżetu gminnego, jako ryczałtowa kwota i z dochodów gminy płynących w ciągu roku, będzie w ratach kwartalnych radzie szkolnej miejscowej zapłacony. Wszystkie zatem obawy p. Abrahamowicza, że w razie ulg podatkowych ryczałt mógłby być zmniejszony, są wykluczone — a nadto wykluczone jest i to, aby ten ryczałt na potrzeby szkół był w gminie ściągany na podstawie repartycji, gdyż ryczałt ten będzie wstawiony do budżetu i stanowić będzie osobną pozycję budżetu gminnego.

Tak więc jest rzecz wyjaśniona a zarazem usunięte będą wątpliwości, które zostały podniesione przez p. Romanowicza i Abrahamo-

wicza, jeśli się przyjmie ten ustęp w brzmieniu komisji.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Tu idzie o rzecz zasadniczą choćby teoretycznie. Jest zasada, której bezwarunkowo przestrzegać powinniśmy, że o wydatkach z funduszu krajowego orzeka nie kto inny tylko Sejm, który układa budżet. Jeśli ustawa powiada, że co ponad 10% wypadnie to ma opłacać fundusz szkolny krajowy, to cóż będzie, jeśli zajdzie fakt, że będzie ten wydatek ponad 10% wynosił? Chodzi więc teraz poprostu o wyciągnięcie konsekwencji z tego faktu.

A zatem stylizacja, jaką proponuję, usuwa tę zasadniczą obawę, jaką podniósł p. Abrahamowicz słusznie, że tu chcemy powiedzieć, że o wydatkach z funduszu krajowego orzeka kto inny, a nie Sejm, respektiwe Wydział krajowy. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej podnosi zarzut, że tu chodzi nie tylko o wysokość kwoty ale i o jej repartycję. W mojej poprawce jest powiedziane, że orzeczenie o wysokości kwot należy do Rady szkolnej krajowej, a w ustępie pierwszym art. 7 nie ma mowy o repartycji lecz o wysokości (czyta):

„Kwotę potrzebną . . . i t. d. określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokólnym przesłuchaniu stron konkurencyjnych“.

O tem kto repartuje, tu mowy nie ma. Jeśli zatem przeciw mojej stylizacji podnosi się ten zarzut, że jest mowa o wysokości kwoty a nie o jej repartycji, to ten zarzut odnosi się także do ustępu 1. art. 7. i należałoby także ten ustęp zmienić.

Wedle mojej poprawki rzecz opiewałaby tak, że jeśli kwota ryczałtowa przenosi 10% to rzecz idzie do Rady szkolnej krajowej, która orzeka, czy ryczałt nie jest wysoko obliczony. Jeśli Rada szkolna krajowa orzeczy, że ryczałt ten jest potrzebny, że musi być ponad 10% obliczony, to wówczas z mocy ustawy fundusz krajowy pokrywa nadwyżkę po nad 10%.

Jest to ostatecznie rzecz taka, na której nie wiele zależy, ale zdaje mi się, że stylizacja, którą proponuję jest jaśniejsza i zasadniczo mniej

podlega zarzutom, aniżeli ta, którą komisja proponuje.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Odpowiem najpierw p. Romanowiczowi. W pierwszym ustępie art. 7. jest rzeczywiście mowa o postanowieniu wysokości, że tu już repartycja rozumie się sama przez się między strony konkurencyjne wedle wysokości podatku.

Co innego w drugim ustępie. W drugim ustępie mniś być mowa o tem, o ile się ma fundusz krajowy przyczyniać do tego poniesienia kosztów, a zatem wszystko to, co przewyższa 10% tych podatków, które opłaca gmina w chwili, w której ryczałt zostanie ustanowiony, póki nie będzie zmieniony, wszystko to przechodzi na fundusz krajowy i tak tylko można przyjść z tem do jakiegoś ładu, bo inaczej byłoby niejasnym, gdyby tak nie było powiedziane, jak myśmy tu powiedzieli.

Fundusz krajowy zaś ma dopełnić, mówi p. Romanowicz, ale Rada szkolna krajowa nie ma orzekać. Najpierw dlaczego my Radzie szkolnej krajowej gwarantujemy orzeczenie?

Bo chodzi nam o to, aby jakaś instytucja w takim razie orzekała, kto ma funduszami krajowymi dysponować, jeśli byśmy to zostawili Radom szkolnym okręgowym, to nie wiem, gdzie byśmy zajechali z temi orzeczeniami, któreby one na koszt funduszu krajowego wydawały.

Dalej proszę przeczytać §. 19. niniejszej ustawy, który jest powtórzeniem postanowień u nas obowiązujących.

Paragraf ten brzmi (czyta):

„Art. 19. Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.“

Tak zawsze było i my nic nie zmieniamy i to, co w dawnych ustawach stało, stać będzie i tutaj i nikomu innemu nie możemy polecić orzeczenia o tem o ile fundusz krajowy ma się przyczyniać do tych kosztów jak tylko jednej

Radzie szkolnej krajowej, bo dotąd tak było, że ona rozporządza tymi dochodami.

Posel Romanowicz mówi, że nikt nie ma prawa orzekać jak tylko Sejm. Z pewnością! Sejm uchwała budżet i w tym budżecie zarazem i dochody funduszu szkolnego krajowego i z tych dochodów i jego granicach, przez Sejm uchwalonych przeprowadza repartycję Rada szkolna krajowa. Jeśliby zaś ta widziała, że dochody funduszu szkolnego przechodzą niewiedzieć jakim sposobem, bo sobie tego wyobrazić nie mogę, że przechodzą ponad miarę tego 10% dodatku, ponad miarę, która będzie przez budżet krajowy oznaczoną, to będzie mazała z orzeczenia Rad szkolnych okręgowych część kosztów, tak, by się rzecz zmieściła w granicach tych 10%.

Proszę panów, my nad taką ustawą tutaj obradujemy w nadzwyczaj ciężkich okolicznościach, bo Sejm nietylko przez krótki czas zasiada, ale nawet nigdy nie może przygotować sprawy na drugą sesję, bo bywa otwierany i zamykany, a to, że czasem bywa na kilka dni odraczany a potem dopiero następuje zamknięcie, to ulgi naszym robotom nie przynosi.

Trudno jest w takim plenum nawet posłowi z najbystrzejszym umysłem znaleźć naturalny, konieczny związek i wynikające z niego następstwa pomiędzy wszystkimi paragrafami tak długiej ustawy i takowe rozróżnić.

Dlatego prosiłbym bardzo, ażeby stawianiem i przyjmowaniem jakichś wypadkowych poprawek nie doprowadzono do tego, że cała ustawa będzie miała inny sens, jak zamierzała komisja i ci którzy ten wniosek stawiali, po najdokładniejszym zbadaniu i pracy. Czasem poprawki najniewinniejszej natury, proste przrzućenie słów może sprawić, że cała ustawa stanie się niejasną tak, że chwilowe wprowadzenie poprawki myśli i intencje posłów, którzy na ustawę się zgodzili, zboczy, zmieni i skrzywi.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie ustęp pierwszy artykułu 7. co do którego nie ma żadnej poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do ustępu drugiego tego artykułu jest poprawka p. Romanowicza, którą podaję pod głosowanie. Proszę Panów zająć swoje miejsca. Kto przy-

muje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp drugi w stylizacji komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ostatnie 2 ustępy artykułu 7, do których nie ma żadnej poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje artykuł 8.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 8.

Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej, poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje artykuł 9.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 9.

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na dostarczanie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgowa obciążać stron w jednym roku kwotą większą jak 40% całej należności ich podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, mają strony konkurencyjne prawo żądać, aby im został rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby

strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40%, podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez trzy lata, może Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej“.

Zanim ktokolwiek przemówi, pozwolę sobie zrobić jedną uwagę, a może to posłuży do skrócenia dyskusji. Pozwolę sobie zaznaczyć, żeśmy się nad słowami „może żądać“ i „ma prawo żądać“ bardzo w komisji zastanawiali i przyszli do przekonania, że to jest jurydyczne wyrażenie, które oznacza konieczny obowiązek zadość uczynienia żądaniu. Wyraża to, że może Rada szkolna krajowa podać albo prosić. Jeśli zaś jest powiedziane w jakimś ustawie, że ktoś ma prawo żądać, jak to w wszystkich rzeczach cywilnego kodeksu i postępowania cywilnego i karnego jest powszechnie wiadomem, to prawo żądania, po niemiecku „kann fordern“ oznacza, że temu żądaniu musi się stać zadość. Myśmy przyjęli stylizację „może żądać“. Wolno komuś nie skorzystać z tego prawa, ale skoro ktokolwiek z tego prawa korzystać będzie, i postawi żądanie — nie ulega wątpliwości, że temu żądaniu stanie się zadość. To wypowiedziałem tutaj, aby możliwą dyskusję w tym względzie usunąć.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Muszę przedewszystkiem przeprosić szanowną komisję szkolną, że tym razem nie zamknę się tylko w prośbie co do wyjaśnienia, co do interpretacji i t. d. Tym razem będę do pewnej miary niegrzecznym, bo osmielę się nawet zaproponować zupełnie inny tekst ustawy, tekst §. 9, niż ten, który komisya nam proponuje, — a uczynię to najpierw z uwagi na to, że po dyskusji poufnej, jaką z pojedynczymi członkami komisji miałem i po wymianie

zdania w poufnych zebraniach, byłem przekonany że komisya szkolna raczy uwzględnić podówczas wypowiedzianą opinię, tymczasem inaczej się stało. Mamy §. 9. takim, jakim go pierwotnie chciano mieć w subkomitecie szkolnym, niezmieniony, co do dążeń, znaczenia i tendencyi swojej. Dlatego też może i wystąpienie moje znajdzie usprawiedliwienie.

Raczie Panowie wziąć przedewszystkiem na uwzglę, że w tym §. 9. wkracza w atrybucye samorządu gminnego Rada szkolna krajowa do tej miary, iż wedle tenoru tego postanowienia przysłuża jej najpierw oznaczyć koszta budowy szkoły, dalej niejako orzec, na którym miejscu ma być postawiona, a co więcej Rada szkolna okręgowa do pewnej miary, arroguje sobie prawo, którego żadne ustawodawstwo jej nie nadało, t. j. prawo nakładania dodatków do podatków krajowych. Według dotychczasowej ustawy jakże się rzecz miała? W myśl ustawy krajowej o szkołach obowiązana była gmina do budowy szkoły a jak miały być te szkoły budowane określa §. 25. ustawy szkolnej, gdzie jest powiedziane: (czyta:)

„Jak należy stawiać, urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne przepiszą osobie instrukcye Rady szkolnej krajowej, która ku temu żądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcye te układane będą z uwzględnieniem miejscowych sposobów budowania“ a więc prawo decyzji co do kosztów szkoły, co do sposobu jej budowania dotąd przysługuje gminie i jej wedle ustawodawstwa gminnego nadal przysługiwać powinno, tymczasem komisya szkolna odbiera to prawo gminom i oddaje Radzie szkolnej okręgowej i nie w tem rozumieniu jak ustawodawca powiedział, że gmina ma obowiązek zastosować się do przepisów, lecz w zupełnie innem, to jest, że formalność tę odbędzie w pertraktacyach z gminą, którą może orzeczenie Rady szkolnej krajowej zmienić lub uchylić i powie: Gmina N N. ma dać 3.000 zł. na szkoły, szkoła ma być wybudowana tak a tak i ma leżeć w tem a tem miejscu“. Do tego, jeśli przyjmiecie ten paragraf, Rada szkolna okręgowa będzie zupełnie uprawniona.

Ja patrząc i oceniając zasługi dzisiejszego kierownictwa szkół krajowych nie zawahałbym

się z zupełnem zaufaniem wotować za tem, gdybym miał pewność, że ci Panowie będą tam zawsze gospodarować. Ale życie ludzkie jest zmienne i krótkie. I dobrze postępuje ów, wedle mnie, który nie patrzy na tych, co chwilowo ustawy wykonują, ale uchwalając ustawy pamięta o tem, że ludzie się zmieniają a ustawy pozostają.

Cóż więc proponuje komisya szkolna? (czyta):

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie: na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszek dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7. oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnemi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić“.

Proszę Panów! Owe przeprowadzenie potrzebnych rokowań i rozpraw ze stronami konkurującymi bywa często aktem ścisłej grzeczności, a nie formalnym aktem, który w czemkolwiek alteruje to prawo, które przyznać mamy Radzie szkolnej okręgowej. a jak dalece w tym kierunku usiłuje komisya szkolna przerzucić dotychczasowe prawa gmin na Rady szkolne okręgowe, dość powołać się na to, gdzie powiedziano (czyta): „którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić“.

Jeślibym więc, jako owa Rada szkolna okręgowa, chciał skorzystać z tych postanowień tak jak one mnie uprawniają, to po prostu zawołałbym reprezentantów gminy i powiedziałbym im: „Macie wybudować szkołę w gminie N. N. Szkoła ma kosztować 4 000 zł.“ „To jest za mało albo za wiele“ — odpowiedzą mi reprezentanci gminy. — „Nie, Rada szkolna okręgowa tak postanawia 4.000“ „Ta szkoła ma być wybudowaną wedle tego planu“ powiem dalej — „Proszę Pana, nam się tak niepodoba, my byśmy chcieli mieć szkołę krytą dachówką a nie gontem, mybyśmy chcieli mieć szkołę murowaną a nie drewnianą lub odwrotnie“. — „Nie, to jest prawem Rady szkolnej okręgowej, która o tem orzeka“. „Szkoła powinna leżeć na tem a tem

miejscu wedle naszych badań.“ — „Nie chcemy tam szkoły, ale chcemy ją tu.“ — „To do was nie należy, bo tu decyduje Rada szkolna okręgowa“.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli ten paragraf przyjmiecie, to nadanie takie prawa Radzie szkolnej okręgowej. Wolno to uczynić Wysokiemu Sejmowi, ale z pełną samowiedzą. Jeśli większość uzna, że to leży w interesie szkolnictwa, to poddam się jej zdaniu, ale niech ta reforma daleko idąca nie będzie w ten sposób przy gwałtownych czynnościach Wys. Izby przeprowadzoną!

Teraz dalej, bo to nie koniec!

Mniemacie Panowie wszyscy, że w komisji szkolnej ułożyły się rzeczy w ten sposób, że jeśli na koszt budowy szkoły strony płacą przez 3 lata dodatki do wysokości 40% opłacanych podatków, a kwota ta nie wystarczy na pokrycie kosztów budowy tej szkoły, wówczas fundusz szkolny krajowy obowiązany jest resztę pokryć.

Zdawało mi się, że rzecz tak się ma. Czy ten fundusz szkolny krajowy będzie obowiązany, lub się uchyli od obowiązania, to będzie dobrą wolą tych, którzy tę ustawę wykonać mają. Jest dobrą wolą, ale nie prawem, a przecież zdawałoby się, że to nie powinno polegać na dobrej woli, ale na zobowiązaniu. A dlaczego powiadam, że na dobrej woli, to raczcie przeczytać ustępy 3ci (czyta):

P. Stanisław hr. Bardeni. Proszę o głos „Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków składały przez 3 lata, może Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył“.

Więc Rada szkolna miejscowa może żądać, ale nie ma prawa żądać, a przecież między prawem żądania, a możliwością żądania, jest różnica, jak między niebem a ziemią. Wedle tego, może Rada szkolna miejscowa żądać, a jak nie dadzą, to nie. Ale, jeżeli ja mam prawo żądać, to mam także prawo do apelacji, jak nie nie dadzą. Tak rzecz powinna być rozumiana.

Dalej jest powiedziane, że Rada szkolna krajowa będzie funduszom szkolnym miejscowym udzielać zasiłków takich w granicach, kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawianej. Już sam wyraz zasiłek

ma znaczenie datku dobroczynnego, pomocniczego, a tym czasem, to nie ma być datkiem pomocniczym, to jest obowiązkiem.

Dalej jest powiedziane, o ile budżet szkolny na to wystarczy. A czy tu w tej ustawie pytacie, o ile siły stron konkurencyjnych będą w stanie zapłacić tych 40%? Tem się ustawa nie troszczy, musisz dać i na tem koniec. A przecież trzeba równą miarą wszystko sądzić. Jeżeli ja muszę dać, bez względu na to, czy to mi wygodne, czy nie, to tak samo musi dać i fundusz szkolny krajowy.

Proszę łaskawych kolegów, nie bierzcie mi tego za złe, ale ja działałam w interesie ogółu i chcę, ażeby to, co powiedziane jest, jako rzecz niezmienna, było tak ujęte w ustawie, by nie nastęrczało żadnych wątpliwości, i o nic więcej mi nie chodzi.

Dyskusya w Sejmie jest na to, ażeby rzecz wyjaśniła, a nie gmatwała jej, i zamącała. Ja wychodzę z tego zapatrywania, że ustawodawstwo nasze nie daje prawa Radzie szkolnej okręgowej nakładania bezpośrednich ciężarów na gminy, i że może nałożyć te ciężary wtedy, jeżeli polegają na zobowiązaniach przyjętych przez gminę; wychodzę z tej zasadniczej reguły, że ów obowiązek przyczyniania się kraju ponad 40% jest obowiązkiem stałym a nie względnym, że ów ciężar kraju, który kraj ma ponosić, nie jest ciężarem od którego fundusz krajowy mógłby się uchylić i z tego zapatrywania wychodząc pozwalam sobie przedstawić następującą stylizacyę §. 9.

Tu dla pewnej konsekwencyi i wyjaśnienia rzeczy pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę na rzecz następującą. w artykule 8. powiedziano (czyta):

„Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne, w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego“.

Jasno i niewątpliwie orzeka więc art. 8. ustawy, że wydatki na najem sal szkolnych, jakoteż pomieszkania nauczyciela, ogrodu i pola pokrywać będą strony konkurencyjne same i to jest zupełnie słuszne, zaś w artykule 9. powiedziane:

„Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie, oraz na dostarczenie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko“.

Proszę Panów! Co znaczy to dostarczenie? Przecież, jak ja najmuję, to dostarczam, jeżeli ja dla nauczyciela najmuję ogród, to mu dostarczam, jeżeli najmuję pole, to dostarczam, — ale słowo dostarczenie zawiera dwa wypadki: najmu i kupna, a właściwie wyraz ten oznacza kupno, które wcale nie jest dopuszczalne przez art. 8. ustawy.

Dlatego stylizuję moją poprawkę w ten sposób i powiadam, że §. 9. powinien tak opiewać (czyta):

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należitości ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stonom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka.

Co do punktu 3 wnoszę:

„Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez 3 lata 4% dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi jeszcze go nie pokrywa w takim razie zwyżkę wydatków niepokrytą tuż co oznaczoną prestacyą stron ponosi fundusz krajowy, na podstawie orzeczenia krajowej Rady szkolnej“.

ponadto

„Funduszom szkolnym miejscowym udzielać będzie Rada szkolna krajowa w granicach dotacyi krajowej pożyczek na budowę szkół“.

P. Stanisław hr. Badeni. Wszystko do góry nogami.

Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ależ Pan walisz wszystko, co my zamierzamy, tymi swoimi wnioskami.

P. Stanisław hr. Badeni. Przecież tu nie chodzi o pożyczkę 6% tylko o zasilek z prawem obowiązującym.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję poprawkę do poparcia. Kto popiera stylizacyę art. 9, postawioną przez p. Abrahamowicza?

P. Abrahamowicz. Proszę jeszcze o głos pod względem formalnym.

Wice marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ponieważ zauważyłem, że niektórzy szanowni członkowie komisji do pewnej miary są na mnie nie powiem oburzeni,

(Głosy: Nie)

to rozdrażnieni,

(P. Stanisław hr. Badeni: Wcale nie), a rzecz jest ważna, więc możeby Wysoka Izba pozwoliła, ażeby inne artykuły, które nie stoją w bezpośrednim związku z dyskusją uchwaliła, a mój wniosek, ażeby był przekazany do komisji szkolnej, któraby zaraz na pojutrzejszym posiedzeniu sprawę zdała.

Pragnąłbym, ażeby komisya szkolna znalazła się w tem położeniu, ażeby moje wywody uznała jako nonsens, jako opozycję dla opozycyi, ale chciałbym jednej rzeczy t. j. ażeby wywody i żądania moje były przedmiotem rozpraw komisji i ażeby z motywów, które ustnie podałem, pewna część była uwzględniona lub uchylona.

P. Stanisław hr. Badeni. Możemy zaraz to załatwić, bez przerywania.

Owo oświadczenie „bez przerywania“ inwolwuje do pewnej miary przesądzenie rzeczy w kierunku utrzymania wniosku szanownej komisji, a dla mnie wystarcza to, co szanowny sprawozdawca powiedział w tej chwili wprawdzie do siebie tylko, ale ja mam słuch dobry, jakoby moja opozycja wykaczała przeciw intencyom i dążnościom komisji szkolnej. Co ta moja poprawka zawiera, pozwólcie, niech jeszcze raz dla wyjaśnienia zreasumuję. Ta poprawka jasno i zgodnie z komisją oznacza, co są wydatki nadzwyczajne i to pomiędzy tem, co komisya powiada, a tem, co ja mówię nie ma żadnej różnicy prócz jednej, że ja jako wydatek nadzwyczajny traktuję zakupno gruntu pod budowę szkoły, a komisya nazywa to dostarczeniem gruntu etc. To jest różnica tak nie znacząca, że nie wywołałaby żadnych uwag.

Moja jednak poprawka dąży do tego, ażeby na podstawie wniosków Rady szkolnej miejscowej o kosztach budowy, o miejscu, na którym ma być szkoła stawiana i o sposobie budowania tej szkoły, na podstawie tych wniosków, a więc tak jak jest, przysługiwało władzom

szkolnym wyższym prawo orzekania, które to (Głosy: słusznie)

prawo idzie tak daleko, że może wszystkich wniosków nie uwzględnić, jeżeli one z mocy ustaw obowiązujących są niesłuszne, ale z drugiej strony zabezpiecza i chroni gminy, iż im nie będą z góry narzucane jakieś wydatki, i koszta, które mogą leżeć chwilowo w interesie szkolnictwa, ale mogą także nie być do istotnych potrzeb zastosowane.

(Głosy: słusznie)

Dalej jest powiedziane, że skoro opodatkowany w gminie na te nadzwyczajne wydatki przez 3 lata ma płacić po 40% do podatków państwowych a ta kwota nie pokrywa wydatków potrzebnych na nadzwyczajne wydatki, wtenczas mogą ci kontrybucenci udać się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, i powiedzieć, my swoje zrobili, co nam ustawa każe, to nie wystarcza, więc prosimy, ażebyście resztę zapłacili. W ustawie jest powiedziane „może“, a to „może“ nie jest prawem. Ja w swoim wniosku żądam, ażeby to było prawem. Jeżeli komisya sądzi, że „może żądać“ a „ma prawo“ żądać to jest jedno i to samo, to między nami różnicy nie ma. Ja miałem wątpliwość w tem, czy my mamy prawo żądania płacenia, czy nie mamy go, jeżeli tylko możemy żądać.

(P. Dr. Ćwikliński. Nie można w ten sposób obciążać funduszu szkolnego).

Dalej żądam, ażeby ten obowiązek obciążania funduszu szkolnego nie był obowiązkiem, który zamyka się w dotacyi corocznej, tylko obowiązkiem z ustawy wynikającym, który rozciągnąć lub rozszerzyć może Rada szkolna krajowa.

(P. Stanisław hr. Badeni. Sejm. P. Abrahamowicz nie Sejm).

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Dlaczego szanowny mowca, który polemizuje tu ze mną w dość poufały sposób,

(P. Stanisław hr. Badeni. Będę i w inny). kiedy narzekaliśmy, że Rada szkolna krajowa nie trzyma się budżetu przez Sejm uchwalonego sam jako referent tłumaczył nam, że tego rodzaju wydatki nie dadzą się z góry przewidzieć,

(P. Stanisław hr. Badeni. Tego nie mówiłem!)

i że przekroczenie budżetu usprawiedliwia się, jeżeli Rada szkolna krajowa te wydatki dziś przekroczy, po za to, co budżet krajowy do dyspozycji daje.

Dlaczegoż tam, gdzie obowiązek kraju jest jasno wypowiedziany w ustawie miałyby być ścieśniony do granic tego, co Sejm uchwała? Wszakże mogą zajść wypadki, że te szkoły, o których nawet nie myślano, że będą budowane, zaczną się budować, wydatki będą potrzebne i znajdują się kontrybuenci, którzy przyjdą do Rady szkolnej z prośbą o uzupełnienie wydatków, a Rada szkolna powie im: „my nie mamy na to w budżecie potrzebnej dotacji“ i nie pozwoli na budowę nowych szkół.

Wypadki w administracji są rozmaite, i jeżeli tak może się zdarzyć, jak powiedziałem, i jeżeli Rada szkolna ma prawo zakazać budowy szkoły, to należy jasno się wyrażać, ażeby Rada szkolna nie znalazła się w tem położeniu że naprzód pozwoli na budowę, a potem powie: My nie mamy pieniędzy. Jeżeli ma być prawo to prawo musi być jasne, i o to tylko proszę.

A teraz ów ustęp dodatkowy, że z funduszu krajowego, który ma Rada szkolna krajowa, mogą być udzielane funduszowi szkolnemu mniejsze pożyczki—wywołał także oburzenie. Dziś udziela się takich pożyczek na budowę szkół.

(P. Stanisław hr. Badeni: Z funduszu krajowego nie, ale z pożyczkowego!)

Ale 200.000 złr. a. w. dał kraj na ten cel

(P. Stanisław hr. Badeni: Nie dał nie!

Może to się inaczej nazywa. Tu nie chodzi o formalność, ale o rzecz. Jeżeli radzę: zmańcie ten ustęp, to chodzi mi o to, że dotychczas pożyczki były udzielane nie budżetowi szkolnemu ale gminom, ze względu na to, że obszary dworskie w małym stosunku się przyczyniały.

Jeśli więc tak małe są różnice w poglądach, to łatwo uchylić się dadzą.

Proszę tedy o łaskawe i sympatyczne ocenienie mojej poprawki, o nieopieranie się przy tenorze własnym i o usunięcie jej o tyle o ile wykracza przeciw temu, co za powszechnie uznane wydaje się Wysokiej Izbie. Do tego właściwie zmierza moja poprawka. (Brawa).

P. Huryk: Proszu o hołos.

Marszałek. Do głosu zapisani już dwaj pp. posłowie. Naprzód im dam głos, a później p. Hurykowi. Teraz podam do poparcia rezolu-

cyę p. Abrahamowicza, która jest panom zapewne dobrze znana. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Dalej jest wniosek formalny tegoż posła odesłania tego paragrafu do komisji a przejścia do dyskusji nad dalszymi paragrafami tej ustawy; ten wniosek podam pod głosowanie po skończonej dyskusji.

Głos ma p. Wiceprezydent Rady szkolnej, Dr. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński. W polemikę wdawać się nie będę; ale poczuwam się do obowiązku, ażeby sprostować na podstawie ustaw obecnie obowiązujących ten obraz dzisiejszego stanu rzeczy, jaki sposób iście fantazmagoryczny przedstawił poseł Abrahamowicz a mianowicie obraz jak się dziś szkoła buduje. Twierdził tedy, że dziś gmina buduje szkołę; a przez ustawę obecną ma być naruszona autonomia gmin przez to, że rzecz ta ma być oddana do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej. To jest fantazmagorya, jeżeli p. Abrahamowicz przypuszcza, że ta rzecz należy dziś do gmin. Na mocy obowiązujących obecnie ustaw i na mocy ustawy o krajowych Radach szkolnych okręgowych nikt inny tylko Rada szkolna okręgowa uprawniona jest do orzekania, na jakim gruncie, jaki budynek, według jakiego planu i jakim kosztem ma być postawiony.

I Rada szkolna okręgowa rozkłada koszty pomiędzy strony konkurencyjne. Dziś zatem ta rzecz już istnieje i tak samo w nowym paragrafie tej ustawy komisja szkolna nie przepuszczała, żeby coś zmieniono. Tylko kiedy dziś ta ustawa była niejasno sformułowana co się dotyczy tego, co ma poprzedzić ostateczne orzeczenie Rady szkolnej okręgowej, to w obecnym projekcie jest to określone jasno i wyraźnie i to nie na rzecz władzy, ale na rzecz stron interesowanych.

Gdyby p. Abrahamowicz zastanowił się był spokojnie nad tą sprawą, to musiałby był przyjść do przekonania, że nie innego, tylko troska, troska o strony konkurencyjne podyktowała te wszystkie zastrzeżenia, które on wziął za zwiększenie władzy czy rozszerzenie jej zakresu działania. Wprowadziliśmy to, że w sprawie budowy szkół ma się zacząć od rokowań, a o tem nie ma mowy, ażeby Rada szkolna okrę-

gowa je budowała. Rokowania jednak muszą nastąpić, Rada zaś szkolna okręgowa musi kogoś upoważnić, ażeby zakrzętnął się około tego, jaki będzie grunt pod szkołę, jakie tam są stosunki, czy jest drzewo, czy są cegły jednym słowem wszystko to ma zrobić, co się odnosi do tych rokowań. Dopiero na podstawie tego ma nastąpić rozprawa konkurencyjna ze stronami. Mają być wezwane strony konkurencyjne i tam ma być wymieniony grunt. Bo jeżeli strony mają się oświadczyć, to grunt pod budowę szkoły musi być wymieniony. Bo budowa będzie ich kosztowała, więc potrzeba im przedłożyć plan budowy i kosztorys. To zaś nie jest dla władzy, ale dla stron.

To orzeczenie stron muszą poprzedzić rokowania, wyszukanie gruntu, przygotowanie planu i kosztorysu a dopiero przy rozprawie konkurencyjnej strony się oświadczą. Na podstawie tych oświadczeń, wpisanych do protokołu, Rady szkolne okręgowe powezmą uchwały i nikt nie będzie mógł mówić, jak to mówił p. Abrahamowicz, ale przeciwnie.

Dotychczasowe bowiem doświadczenia doprowadziły do rezultatu, że to rzecz dobra.

Strony niechaj się oświadczą, a Rada szkolna okręgowa na to oświadczenie wyda swoje orzeczenie. To wraca do stron w formie orzeczenia z rekuresem do dni 14, a strony mają jeszcze raz to orzeczenie zintymowane, a gdyby się nie podobało, mają prawo rekurować do Rady szkolnej krajowej. Jeżeli to za mało w interesie stron, to nie wiem coby należało więcej zrobić.

Co do drugiej rzeczy, to ze względu na wielką znajomość spraw podatkowych p. Abrahamowicza zastanawiało mię w pierwszej chwili jego oświadczenie.

Wystąpił on z oświadczeniem, że władze szkolne okręgowe nie mają prawa nakładania ciężarów. Dziwię się jak może być postawionem to twierdzenie. Wszak władze szkolne tak okręgowe, jak i krajowe mają prawo nakładania ciężarów i nakładają je w swoich orzeczeniach, w których orzekamy: na płacę nauczyciela z posadą systemizowaną 300 zł.

Tę płacę mają uiszczać strony konkurencyjne: obszary dworskie — tyle, gminy — tyle. Więc my te ciężary nakładamy. To samo odnosi się do budowy szkół. Ale tę rzecz pomie szął p. Abrahamowicz z czem innym, miano-

wicie ze sprawą repartyeyi ciężarów pomiędzy pojedynczych kontrybuentów.

To jest rzecz gminy; gmina może nie repartować tych ciężarów, tylko z innych dochodów je pokryć. Pod tym względem przysługuje jej rekurs od uchwały Rady gminnej do Wydziału powiatowego lub do Starostwa. Wobec władz szkolnych strony stają i nie strony nie Rady powiatowe, nie gminy ale władze szkolne ciężary nakładają na strony konkurencyjne. Jeżeli więc p. Abrahamowicz powiada, że Rada szkolna nie ma prawa obciążania stron, nie pojedynczych kontrybuentów, to ta nie odpowiada w istocie rzeczy i prawdzie. To nie ulega żadnej kwestyi.

Zresztą co się tyczy możebnych zmian w stylizacyi dotyczącego paragrafu, które proponuje p. Abrahamowicz, w tę kwestyę nie chce się zapuszczać.

Marszałek: Głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. P. Abrahamowicz powiada: „Ludzie są ludźmi, ale ustawa zostaje!“ Lecz mówi to tylko wtedy, kiedy to do jego argumentacyi jest przydatnem; po chwili jednak ignoruje wszystko to, co ustawa zawiera i podnosi, że jednak w praktyce będzie inaczej; bo podczas kiedy ustawa powiada: po pertraktacyach ze stronami, po rozprawie konkurencyjnej“, to p. Abrahamowicz powiada: „My to wiemy, jaka to będzie rozprawa konkurencyjna, jakie pertraktacje!“ Jaka będzie, ja nie wiem, ale wiem jak ustawa postanawia, a w tej chwili uchwalamy nie praktykę, nie wykonanie ustawy, ale ustawę, która ma obowiązywać.

P. Abrahamowicz powiada: „To wam się zdaje, że fundusz krajowy przyjmuje obowiązek płacenia ciężaru na budowę szkół, o ile on przenosi 40% wydatek podatkowy — to będzie tylko prawo żądania łaski od Sejmu“. A cóż mówi ustawa? Oto, że żadna ze stron konkurencyjnych więcej płacić nie może na budowę szkół, niż po 40% przez lat 3 dodatków do podatków, a resztę dopłaca fundusz krajowy. Trudno jaśniej i wyraźniej stronom konkurencyjnym zastrzedz, że w żadnym razie — chyba będą sami pragnąć tego — mogą być pociągane i obowiązane do dodatku na budowę szkoły tylko 40% przez 3 lata.

Ale p. Abrahamowicza razi jedna rzecz, mianowicie, żeśmy powiedzieli: „w granicach kwoty przez Sejm uchwalonej“.

Więc szanowny p. Abrahamowicz, ten rzecznik oszczędności i obrońca funduszu krajowego, pragnie, żebyśmy tego nie umieszczali w ustawie, tylko powiedzieli: „Rada szkolna krajowa może sobie w każdym roku budować szkół, ile chce i nakładać na fundusz krajowy obowiązek płacenia na wszystkie szkoły tej nadwyżki nad 120%?“ I byłoby to właściwem? I czy p. Abrahamowicz może doradzać Sejmowi, żeby tego rodzaju nieokreślony ciężar na fundusz krajowy wkładał?

Ale czy z tego, że ma być włożony ciężar na fundusz krajowy, wynika, że, jeśliby Rada szkolna krajowa w granicach kwoty, przez Sejm uchwalonej, nie mogła w pewnym roku tej dołaty uskutecznić, strony ją uskutecznić mają? Wszakże tu ma być wydane orzeczenie na podstawie rozprawy konkurencyjnej, w którym będzie określone: „Strona jedna ma dać na budowę szkoły tyle — zawsze rozumie się w granicach 120% — druga także tyle, resztę zaś dopłaci fundusz krajowy“. Więc prawo otrzymania zasiłku dla stron konkurencyjnych jest niewątpliwe. Rada szkolna krajowa zaś będzie mogła powiedzieć, jeśli na pewien rok kwota, uchwalona przez Sejm będzie wyczerpana, że odracza budowę szkoły na rok przyszły. Mnie się jednak zdaje, że p. Abrahamowicz, który tak smutne konsekwencje dotąd dosyć chętnie akceptował, idzie nagle daleko dalej, niż my wszyscy; bo nie chce słyszeć, żeby jakaś budowa szkoły mogła być odroczone, i pragnie, żeby wszystkie odrazu budowano i fundusz krajowy bez względu na zobowiązania inne w jednym roku opłacał tę budowę. Jestto także stanowisko, którego jeszcze w tej chwili nie podziela — może kiedyś taki wniosek podpiszę, ale muszę się przyznać, że dziś nie byłbym śmiały tak daleko idących wniosków stawiać. Dziś bowiem sędzę, że dalej w tym kierunku iść nie można, i że pewniejszego zabezpieczenia dać stronom konkurencyjnym nad to, że w żadnym razie więcej nad 120% na budowę szkoły ponosić nie mogą. Różnica między mną a p. Abrahamowiczem jest jedna — mianowicie, że podczas gdy on myśli o asekuracji dla stron konkurencyjnych, to ja i komisya mamy obowiązek myśleć o asekuracji funduszu krajowego.

I tę asekurację znalazła komisya w tem co jest najlepszem, t. j. w każdorocznej woli i uchwale Wysokiej Izby, w ograniczeniu się na tę kwotę, jaką Sejm corocznie przeznaczają. Rozumie się, że jeśli ta kwota dla pewnej gminy a raczej nie gminy, bo o tej tu mowy być nie może, ale dla pewnej konkurencyi nie wystarczy, to z natury rzeczy musi być budowa szkoły odłożona na rok przyszły. Sędzę, że inaczej tej ustawy interpretować nie można, i nie sędzę, żeby jakiemuś innemu życzeniu mogło się stać zadość — chyba, że Sejm pragnie, ażeby fundusz krajowy w sposób nieokreślony mógł być wyczerpywanym bez upoważnienia ze strony Sejmu.

Co do drugiej rzeczy, o którą tu chodziło, mianowicie co do kwestyi kompetencji Rady szkolnej okręgowej, to powiedział już p. Bobrzyński, żeśmy właściwie poszli „in minus“, żeśmy dali tak w tym, paragrafie, jak i w poprzednim, daleko więcej ingerencji czynnikom lokalnym, aniżeli miały dotychczas. Otóż to jest nie, którą się snuje przez całą ustawę, skorośmy poszli tak daleko, żeśmy oprócz orzeczenia Rady szkolnej miejscowej żądali protokolarnego przesłuchania każdej ze stron konkurencyjnych w tej Radzie szkolnej miejscowej. Więc nie przenieśliśmy tego na instancję wyższą tylko niższym dali to prawo, którego jeszcze dziś nie mają. Ale wobec tego trzeba jednak powiedzieć, że Rada szkolna okręgowa musi mieć ostateczną decyzję, tembardziej dziś, (choć było to i dawniej), gdy do kosztów budowy szkoły oprócz miejscowych czynników konkuruje fundusz krajowy.

Gdyby p. Abrahamowicz był żądał zmian stylistycznych i n. p. tam, gdzie powiedziano — przypuśćmy — „konkurencya miejscowa może żądać“, powiedział: „ma prawo żądać“. Przeciw temu z mego stanowiska nic nie mam do zarzucenia i wogóle przeciw tego rodzaju zmianom stylistycznym.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

Co do kwoty pożyczki, gdyby szanowny wnioskodawca był czytał sprawozdanie, byłby zrozumiał i byłby wiedział, że w sprawozdaniu komisji szkolnej wyraźnie powiedziano, że pożyczki, które na przyszłość mają być udzielane nie z funduszu krajowego jak p. Abrahamowicz utrzymuje, tylko ze specjalnego funduszu, sta-

nowiącego własność funduszu krajowego, muszą być udzielane nie gminom, tylko Radom szkolnym miejscowym i tego rodzaju rezolucyę przedłożymy Wys. Izbie przy wnioskach o funduszu szkolnym pożyczkowym. Ale skoro w tej ustawie mowy o pożyczkach nie ma, dlatego nie było tu co określać, komu udzielać pożyczki tem bardziej, że to są rzeczy nie z ustawodawstwa, ale z postanowień Sejmu wynikające.

Ponieważ postawiono wniosek formalny, proszę gorąco Wysokiej Izby, ażeby skoro dla ustawy tej była tak życzliwą, że w ogromnej większości ją chce przyjąć, poświęciła chociażby kilka godzin, byśmy tej powszechnie używanej, a niezbyt dobrej formy odsyłania rzeczy do komisji i odraczania posiedzenia uniknęli i ażebyśmy w jednej sesji o ile możności ustawę tę uchwalili.

Dlatego sprzeciwiam się formalnemu wnioskowi odesłania rzeczy do komisji szkolnej a to tembardziej, że mogę imieniem wszystkich członków zapewnić, że dziś się co do wszystkich poruszonych kwestyi może komisya oświadczyć.

Na koniec ponieważ p. Abrahamowicz oświadczył, że życzenie, byśmy nie obstawali przy naszym wniosku, niech pozwoli, że ja pewnie z większem uprawnieniem postawię do niego życzenie, a dlatego z tem większem uprawnieniem, ponieważ nie mówię w swoim imieniu, ale trwam przy wnioskach opracowanych przez grono ludzi w ciągu kilku tygodni, p. Abrahamowicz zaś prosił o przyjęcie wniosku, który on w przeciągu kilku godzin Izbie proponuje. Upraszam go więc, ażeby odstąpił od swego wniosku, a przystąpił do wniosku komisji.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Pryznaju, szczo ne maw ja ochoty poperaty posła Abrahamowycza, tym bilsze, szczo wczera suprotym mene wystupaw, chotaj ja ich wiren, odnakoż w tim punkti, ne pidnis poseł Abrahamowycz, szczo by kompetencya radam miscewym szkolnym szczo do budowania miścia buła zaster žena na konec z jeho poprawkow zowsim sia hodžu, bo uważaju za potribnu. Bo pytajuś paniw, na czym operajut Rady szkolni okrażni swoi wykazy? i rozporządzenia operajut na planach i kosztorysach inżynieriw, kotri toi plany i kosztorysy wyrobiły. Zwyczajno plany i kosztorysy wyrabiajut sia piśla cin tarhowych, kotri zwyczajno sut w tych miściach pryntatiji.

Szczo do cin tych samych materyaliw, a nawit roboty po selach, to zachodyt welyka riżnycia, ale z toho korystajut tiji, kotri zajmajut sia budowuju szkoły, operajuczys, szczo ony ne perekroczyły kosztorysiw wskazanych czerez inżyniera, a chotajby nawit perekroczyły, to takii wydatky uznaje sia za opravdani.

Otże znachodit potim udobrenie pry widobranii szkoły czerez inspektora, kotoryj ani w toku budowy ani pry kupni i sprowadzeniu materyaliw, ani takož pry wykonaniu samej roboty ne buw, a chotajby i buw, to może dokładno ne rozumije sia. Otże pytajuś na czym opyraje zatwierdzenie tyi roboty? — opyraje na kwitach, kotri mu podały tiji, kotri sia zanymały tuju budowuju. Tiji kwity okazujut sia piśla praktyki duże ne zhidni z prawdoju, bo szczoż na prymir szkodyt tomu, kotryj sprowadz materyał do budowy na szkoły za 100 zł. a daś kwit na 150 zł. a znaje, szczo do prysiahy potiahany ne bude. Otże ja poprawku w tim punkti tolko posła Abrahamowycza poperaju, szczo by radam miscewym szkolnym łyszty wolu samym szczo do budowy szkoły piśla instrukcyi wskazanych, ale protywnyj jeśm tomu, szczo by plany tiji nakidaty z hory czerez Rady szkolni okružni.

Z praktyki znaju, szczo ne odna hromada zaplatyła inżynierowy do 80 zł. za plan, kotrij potim ni na szczo sia ne zdaw. Koły pryjszło do budowy, to szkoła piśla toho plann, to pokazałaś welyka riżnycia wid szkoły w inszoi hromady de buła robota bez planu pokazało sia, jesty ne w polowyni, prynajmniej w odnoj tretoj czasti dohodnijsze zroblena, a nawit z lipszoho materyału. Ja ne chocz tu nawodyty prymiriw, odnakoż nawedu oden fakt. W odnoj hromadi zbudowano szkołu bez planu, a w druhoj taku samu szkołu z planom i kosztorys tamtoj druhoj, chotia buła łysz o 1 meter szyrsza a 3 metry dowsza, buw dwa razy bilszyj koszt. Koły włastytel obszaru dwirskoho zwernuw uwahu inżyniera, jak może buty kosztorys toj szkoły tak welykij, koły w susidnyj hromadi jest dałeko menszyi — inżynier zmenszyw w kincy łysz 300 zł.

Otże łyszaje sia do dyspozycyi tym, kotri szkołu budujut riezno 1000 zł., to jest riez dla hromad konkurencyjnych duże z uszczerbkom. Jesty teper maje sia reszta kosztiw ponad 40% czerez 3 roki zebrana maje spasty na kraj, totym bil-

sze skażył: „ta szczoż, to wsio na hromadu ne prypade, reszta pide na kraj, to można sobi pozwolyty“. Otże dlatoho ja chozczu, koły budowa szkoły bude hotowa, szczo by z toi budowy zdała rachunok Rada szkolna miscewa radi hromadzkoj, kotra jest perszym czynnykom do toho, bo pryj muje obowiazok nakładaty dodatek do podatkiw, szczo by persza wydała osud o toj budowi, czy sprawedlywo postupaly sobi tiji, kotri sia szkołu zajmaly, czy ni, a szczo by ne dijalo sia jak do teper, szczo rachunki peredkładano lysz inspektorowy, a toj uznawaw za dobri i wsilaki protesty ze storony hromad abo poodynokich storon uważano za bezpidstawni. Ja oskilko uważaw za potribne zwernuty uwahu pocztennyh Paniw szczo do toho punktu.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo! Zda wało mi się, że skoro za mną, który ośmieliłem się dłużej nużyć Wysoką Izbę moimi wywodami, zapisali się do głosu posłowie Bobrzyński i Stanisław Badeni, to spadną na mnie gromy, ulegnę pod pociskami, uderzę się w piersi i powiem: moja wina. A tymczasem pokazało się, że przecież tym targiem, który nazywa się „krakowskim“, już dotąd coś troszeczkę uzyskaliśmy.

Szanowny p. Wiceprezes rady szkolnej krajowej najkategoryczniej oświadczył nam w swoim przemówieniu, że godzi się na to, ażeby zamiast ustępu 2. propozycyi komisji szkolnej był ustęp z brzmieniem przezemnie proponowanem.

Dalej Szanowny p. Stanisław hr. Badeni powiedział: „i jeśli o to chodzi, ażeby zamiast „może“ użyć słowa „ma prawo“, to ci to ustępstwo zrobię“. Przyjmuję z wdzięcznością. Jest więc i w rzeczy drugiej zgoda.

O co więc dalej się spieramy? Oto, że kiedy w przedłużeniu komisijnem jest twierdzenie (czyta):

„Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny wstawionej“.

To u mnie (czyta):

„Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez trzy lata 4% do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, jeszcze go niepokrywa, w takim razie zwykłą wydatków niepokrytą, tuż co oznaczoną, prestacyą

stron, ponosi fundusz krajowy na podstawie orzeczenia Rady szkolnej krajowej“.

I nie więcej. Ale Szanowny P. Badeni, który jest ciętym parlamentarzystą i wie (wesołość), jak wyzyskać dyskusję powiada: „Wszystkiemu się spodziewałem (wesołość), ale nigdy tego, by ten Abrahamowicz, który zdawał się stać na straży funduszu krajowego, dziś z takim ogromnym zamachem poszedł na ten fundusz, że nie ma już granic“. Gdzież to jest powiedziane w moim wniosku. Jest powiedziane, że fundusz krajowy ma pokrywać w granicach tego, co mu uchwałę.

P. Stanisław hr. Badeni: Nie ma tego.

Jest, bo do uchwalenia tego Sejm jest prawomocnym. A praktycznie rzecz będzie się mieć tak, że Rada szkolna z nakazami budynków szkolnych kosztownych więcej się będzie liczyła, bo będzie musiała stanąć przed trybunałem Wysokiego Sejmu i usprawiedliwić kwoty, których na ten cel zażąda. Jeśli więc na tym funduszu będzie stały obowiązek, a nie facultatiwny o którym rozstrzygać będzie Rada szkolna, to rzecz będzie się miała zupełnie inaczej.

A potem raczcie panowie wziąć na uwagę, że po za Sejmem jeszcze istnieją instancje. Niechże spór pomiędzy gminą, a reprezentantem funduszu szkolnego krajowego nastąpi, a przyjmiecie panowie tekst proponowany przez komisję z pewnością przegra gmina, gdy przeciwnie, jeżeli przyjmiecie to, co ja proponuję, stanie się po woli Wys. Sejmu, bo mnie się zdaje, że wolą jest wszystkich, aby fundusz krajowy się przyczyniał. Między nami tak wielkich różnic nie ma. A nareszcie ogromnie uderzono na to, że ja powiedziałem, że Rada szkolna krajowa będzie udzielać pożyczki bezprocentowo, to uznano jako rzecz straszną. Otóż ja walcząc — niestety sam — a mając przeciwników tylu i tak silnych i tak wymownych i tak znających się na rzeczy muszę właśnie się ograniczyć do koniecznych momentów i dlatego chcąc ułatwić sobie, ten kawałek oddzieram.

(Mowca odcina z przygotowanej na półarkuszu poprawki ustęp końcowy — wielka wesołość).

Co się tyczy innych poprawek, pozwolę je sobie postawić. Ja wiem, że jest rzeczą bardzo niebezpieczną cały paragraf, a zwłaszcza taki

długi, naraz dawać pod głosowanie. Oponent, który ma ostatnie słowo dotknie się jakiegos ustępu i zachwieje pojedynczymi głosującymi.

Dlatego ja, chcąc być praktycznym pokraję mój wniosek i do każdego ustępu, z wyjątkiem tego, który oderwałem, będę zgłaszał poprawki.

Teraz kończę i proszę, ażeby, ze względu na kompromis (wesolość), który z wielce szanowanymi pp. Stanisławem Badenim i Bobrzyńskim zawaraliśmy, raczyła Wysoka Izba za niemi głosować. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa wyczerpana. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Czasem bywa, że w trudnej sprawie, zbiera się pozornie burza, która się potem rozplywa i okazuje się, że zamiast sporów i walki jest we wszystkich rzeczach zasadniczych zupełna zgoda i nawet najwytrawniejszy parlamentarzysta czasem tam, gdzie ma stawiać poprawki stylistyczne mogące usunąć pewne wątpliwości ale nie zmieniające treści rzeczy, wyjeżdża z wielkimi armatami i strzela tak głośno i hucznie, że aż trwoga przejmuje Izbę, czy nie przyjdzie do walki zasadniczej. Huk tych wystrzałów rozlegał się po Izbie, ale sama rzecz, jak teraz jest postawiona, przez p. Abrahamowicza nie zmienia nic tego, co komisya proponowała.

Ja byłem w tem położeniu, że wśród Izby zupełnie nie uważnej, podniosłem na samym początku, że słowo „żądać“ znaczy jurydycznie to, że temu żądaniu musi się stać zadość. To jest rzeczą niewątpliwą, ale skoro Panowie sądzicie, ale tylko niektórzy sądzili, że to słowo „żądać“ dla nich jest niejasne, że należy dodać zamiast „może“, „ma prawo“, że należy dodać inne, ściśle tę rzecz określające wyrażenie. Komisya szkolna nie potrzebuje się w tej mierze odwoływać ani do siebie, ani do nikogo. Komisya szkolna była w zupełnem przeświadczeniu, że wyraziła rzecz stanowczo i zdaje mi się, że po odczytaniu rozważnem tekstu każdy uzna, że tak jest, że gminy i obszary nie mogą być obowiązane do płacenia więcej jak 40% dodatku do podatku i że na budowę albo na koszta wyjątkowe nie być obciążone równocześnie więcej jak 120% dodatku do podatków, co więcej, musi ponieść to fundusz krajowy szkolny. Dlatego

znowu jest ustanawiana ingerencya i zatrzymujemy tę ingerencyę władz szkolnych okręgowych i krajowej.

Musimy ją utrzymać, bo tutaj rzecz się o tyle zmienia, że dziś niech p. Huryk będzie łaskaw to zrozumieć w praktyce, gdy się budowało szkołę, rzecz się tak miała. Przyjechał p. inżynier i każe stawiać szkołę, która będzie więcej kosztowała niż 120%. W żadnym wypadku 120% nie wystarcza, chyba po miastach, zaś to wszystko co pójdzie ponad 120% to zapłaci kraj. Więc już jest teraz rzeczą p. inżyniera, żeby pilnował, by to dużo nie kosztowało, a niebezpieczna rzecz, żeby konkurenci sami stanowili, bo wtenczas im by nic nie szkodziło, ażeby zamiast szkoły postawić taki pałac, jak ten Sejm; w tym więc wypadku musi rozstrzygnąć fundusz krajowy. To p. Huryk, jestem pewny, że zrozumie i p. Abrahamowicz zawsze to wiedział, ale tak się zapalił, że kiedy mówił, to tak wyglądało, jakby to była rzecz zupełnie inna (wesolość) ale się ludzie w dyskusyi zapalają (wesolość).

Ja muszę powiedzieć, że co do wniosków postawionych, o ile chodzi o dostarczenie budynków zgadzam się, żeby zamiast „dostarczenie“ było powiedziane „nabycie“, a to z powodów jasności, bo potem przyjdzie do obrachunku z funduszem szkolnym miejscowym. Dajmy na to obszar dworski daje grunt pod budowę, trzeba więc ocenić ile ten grunt wart, więc o ile jest w interesie gminy, ażeby ten grunt kupiła tanio, a w interesie dworu, żeby go sprzedał drogo, tutaj więc nabycie jest właściwem wyrażeniem.

Teraz co do tego, że na pokrycie wydatku nadzwyczajnego nie może Rada szkolna okręgowa obciążać strony kwotą większą jak 40%, muszę stwierdzić, (bo był zarzut w tym kierunku postawiony), że te słowa znaczą zupełnie to samo co p. Abrahamowicz wnosił. Nie ma się więc o co sprzeczać.

Tak samo się zgadzam na poprawkę, ażeby zamiast „może żądać“ było powiedziane „ma prawo żądać“ i na ostatnią poprawkę p. Abrahamowicza konstatując, że zupełnie to samo znaczy, co komisya szkolna stawiała.

Jeżeli jakie jeszcze inne poprawki stawiał p. Abrahamowicz, których nie pamiętam, a były

w motywowaniu, to za niemi nie jestem i proszę Wysokiej Izby, żeby je odrzuciła, bo na nie przystać byśmy nie mogli w interesie funduszków krajowych

Marszałek Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie najprzód wniosek formalny p. Abrahamowicza, aby jego poprawkę do art. 9. odesłać do komisji.

P. Abrahamowicz. Cofam ten wniosek.

Marszałek. Przystępujemy zatem do głosowania pod względem merytorycznym. Ponieważ p. Abrahamowicz wniósł, ażeby głosować nad pojedynczymi ustępami tego paragrafu, zatem zastosuję się do tego. Kto przyjmuje ustęp pierwszy Art. 9. w tem brzmieniu (czyta):

Wydatki nadzwyczajne a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zamiast ustępu drugiego, proponuje p. Abrahamowicz następującą poprawkę (czyta):

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należitości ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki Komisja przyjmuje tę poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Co do punktu trzeciego wniósł p. Abrahamowicz poprawkę (czyta):

Jeżeli wydatek nadzwyczajny jest tak wielki, iż nałożenie na pokrycie jego przez 3 lata 4% dodatków do podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi je-

szcze go niepokrywa, w takim razie wyżkę wydatków niepokrytą tuż co oznaczoną prestacyę stron ponosi fundusz krajowy, na podstawie orzeczenia krajowej Rady szkolnej.

Kto przyjmuje tę poprawkę raczy rękę podnieść. (Mniejszość) Poprawka upadła.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Skoro poprawka upadła, a zgodził się na nią p. Stanisław Badeni...

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ale nie na zmianę stylizacji.

Marszałek. Podam ten ustęp według wniosku komisji pod głosowanie wraz ze zmianą przyjętą przez referenta słowa „może“ na „ma prawo“ (czyta):

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez 3 lata, ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam pod głosowanie dwa ostatnie ustępy. Proszę p. sprawozdawcy o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej.

Przepraszam, że dodam słów kilka, na uzasadnienie, dla czego nie przyjąłem poprawki p. Abrahamowicza. Dla tego, bo tu jest kategorycznie powiedziane, że Rada szkolna ma prawo i potem kategorycznie jest powiedziane i wątpliwości nie ma, że Rada szkolna, o ile funduszków starczy, musi udzielać tych zasiłków.

Marszałek. Kto te dwa ustępy przyjmuje, raczy rękę podnieść (Większość). Są przyjęte. Proszę odczytać art. 10.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 10.

Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy

urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czym Rada szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. 10. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 11.

Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczone są na cele wskazane w artykule 6.

Oprócz dochodów z tego majątku wpływają do tego funduszu:

- a) kwoty konkurencyjne wymienione w artykule 7., 8. i 9.;
- b) zasiłki wymienione w artykule 7. i 9.;
- c) kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Stawiam wniosek, ażeby Wysoka Izba wszystkie artykuły, do których nie zgłoszono poprawek, przyjęła en bloc.

P. Abrahamowicz. Zgłaszam poprawkę do artykułu 14.

Marszałek. Ja zaproponuję, ażebym, jeżeli Wysoka Izba na to się zgodzi, zamiast odczytywać artykuły, zapytywał przy każdym z osobna, czy żąda kto głosu do tego artykułu, a jeżeli nie, podawał je pod głosowanie. Zdaje mi się, że będzie to skrócone postępowanie, jak tylko sobie tego życzyć można. (Głosy: Bardzo dobrze). W takim razie podaję art. 11. pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 12 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 13. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje artykuł 14. Do tego artykułu ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Według tego, co z ust członków komisji słyszałem, wypowiadam nadzieję, że poprawka moja nie wywoła długiej dyskusji. Ma ona do pewnej miary znaczenie zasadnicze, ale zdaje mi się, że komisja tak pojmowała rzecz jak ja, więc poprawka będzie miała tylko znaczenie stylistyczne. Mianowicie w ustępie drugim art. 14. jest powiedziane (czyta):

„Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków. Na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w artykule 11. pod l c.“ — Otóż proszę, aby słowa „na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego“ opuścić, więc ustęp ten brzmieć będzie: (czyta):

„Książek szkolnych i innych przyborów naukowych powinni dzieciom dostarczać rodzice a względnie ich zastępcy.

„Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków, wymienionych w artykule 11. pod lit. c).

„Sposób użycia tych dochodów wskaże szczegółowo instrukcja Rady szkolnej krajowej“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę Panów. Sądzę, że tu nie chodzi żadna potrzeba zmieniania tekstu ustawy. Tekst ustawy te fundusze na to przeznaczają, na co mamy to dalej zmieniać.

Marszałek. Skoro p. Abrahamowicz zrobił wniosek, aby opuścić słowa: „na ten cel obracać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego“, podam najpierw ten artykuł pod głosowanie bez tych słów, a następnie te wyrazy.

Kto przyjmuje art 14 bez tych słów, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. 14. jest przyjęty. Kto przyjmuje te wyrazy, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Marszałek. Następuje art. 15 i 16. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 15. i 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 17. i 18. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 17. i 18. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 19. i 20. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 19. i 20. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następują artykuły 21. i 22. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 21. i 22. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje artykuł 23. Do niego żądał głosu p. Weigiel...

(P. Dr. Weigel. Ja już się wykreśliłem).

W takim razie podaję ten artykuł pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 23. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują artykuły 24. i 25. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję te artykuły pod głosowanie. Kto przyjmuje art. 24. i 25. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie tytułu i ustępu ustawy.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przechodzimy do ustawy B. Proszę o odczytanie jej.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja już tę ustawę odczytałem.

Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. I.

§§. 3. i 13. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255). przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu, a odtąd mają brzmieć jak następuje:

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła¹, szkoły i gminy tudzież z delegata mianowanego przez Wydział powiatowy. Osoba mająca prawo mianować nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego mają prawo wstąpić jako członkowie do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, (czy to osobiście, czy przez swych zastępców)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy i drugi artykułu I., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków i absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły i sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Sprawa musi być przedstawioną do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej także w tym wypadku, jeżeli tego zażąda większość obecnych reprezentantów gminy, rzprezentant obszaru dworskiego, albo delegat Wydziału powiatowego.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkolnej okręgowej. Wnosić je należy w Radzie

szkolnej miejscowej i mają moc odraczającą, o ile są wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały, przeciw której strona się żali.

P. Dr. Okuniewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Okuniewski mu głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja stawiaju do toho ustupa poprawku, szcoby tretij ustup toho §-fu 13 opustyty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki: Temu wnioskowi muszę się stanowczo sprzeciwić. Jakbyśmy tego ustępu nie wprowadzili, tobyśmy byli nie wprowadzili tego §. 13. Wiemy, że nie zawsze przewodniczący Rady szkolnej miejscowej jest człowiekiem, któryby umiał dobrze rozstrząsać, gdzie zachodzi potrzeba czegoś, co ma użyteczność lub nie ma dla szkoły lub czy zgodnem jest z ustawami. Wiemy o tem niestety, że często sam przewodniczący nie bardzo korzystał ze szkoły, nim został przewodniczącym.

Więc wobec tego jestto anomalią w naszym ustawodawstwie, że on właśnie ma tę moc. Tej mocy nie chcemy mu odbierać, ale żądamy, aby pod tym względem miał głos też czynnik bardziej do tego uprawniony. Żądamy to z tem większem prawem, że teraz z tych czynności będą tak kraj jak obszar dworski bez porównania większe ciężary ponosić dla szkół. Już to na wstępie swego sprawozdania przedstawiłem, że teraz zmienia się stan rzeczy. Z lokalnej instytucji wyłącznie, na którą kraj tylko subsydia płacił, staje się publiczna, do której w pierwszym rzędzie lokalne żywiły się powołane, ale na które już gmina w największej części kosztów nie będzie łożyć. Więc wobec tego byłoby anomalią, gdybyśmy tego powiększenia wpływu i władzy nie dali inteligentnym ludziom.

Marszałek. P. Okuniewski uczynił wniosek, aby opuścić trzeci ustęp §. 13. Aby dać wyraz temu zapatrywaniu, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 13. bez ustępu trzeciego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje trzeci ustęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 2.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje artykuł 3.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Art. 3.

Polecam wykonanie tej ustawy Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł 3. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu „wstępu“ ustawy.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi łącznie z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie rezolucji I.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rezolucya I.

Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy przeprowadzeniu postanowienia zawartego w drugim ustępie artykułu 4-go, na podstawie dobrowolnej umowy ze stronami konkurencyjnymi, zamieniała zobowiązania dobrowolne tych stron do składania pewnej oznaczonej kwoty pieniężnej na cele szkolne, na obowiązek uiszczania odpowiadającego teje kwocie procentu dodatków do podatków bezpośre-

dnich wraz z dotychczasowymi dodatkami rządowymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie rezolucji II.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta).

Rezolucya II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski do zmiany Tyt. I. i Tyt. III. ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych, z d. 2. maja 1873 r. oraz ustawy z d. 2. lutego 1885 o urządzeniu publicznych szkół ludowych tudzież wydziałowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Trzecie czytanie tej ustawy postawię na jednym z najbliższych posiedzeń.

Zapytuję Wysoką Izbę, czy chce dalej obradować, godzina jest spóźniona a na porządku dziennym jest jeszcze kilka sprawozdań.

(Głosy: Zamknąć posiedzenie).

Zamknę więc na tem posiedzenie dzisiejsze. Przedtem jednak głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Odpowiedź na interpelację.

Na posiedzeniu z dnia 9. Intego 1894 wnieśli poseł Okuniewski i towarzysze interpelację do Wydziału krajowego, która opiewa:

„W szkole uzupełniającej handlowo-przemysłowej w Kołomyi uczono w ciągu ostatnich 14 lat młodzież rękodzielniczą i przemysłową rachunków, rysunków i religii, dalej jedną godzinę w tygodniu niemieckiego języka, jedną godzinę historii, jedną fizyki, jedną nauk przyrodniczych, jedną godzinę języka polskiego, a jedną języka ruskiego.

W grudniu 1893 przyjechał do Kołomyi p. inspektor szkół przemysłowych Franke i nakazał kierownikowi szkoły zaniechać nauki języka niemieckiego, geografii i nauk przyrodniczych, a zamiast tego zaprowadzić 2 godziny nauki

stylistyki, oczywiście polskiej, i przytem jeszcze 2 godziny nauki języka polskiego, tak, że nauka języka polskiego jest wykładaną w tej szkole rękodzielniczej aż 4 godziny w ciągu jednego tygodnia, zaś nauka języka ruskiego tylko jedną godzinę.

Oprócz tego kierownik szkoły p. Mikula, zrozumiawszy widać intencję pana inspektora, uwalnia na własną rękę uczniów od nauki języka ruskiego i tym sposobem daje młodzieży możliwość lekceważenia języka ruskiego i nieuczenia się tegoż języka.

Wypadek ten jest tem bardziej charakterystycznym, że p. kierownik szkoły całą odpowiedzialność za to wszystko składa na p. inspektora Frankego, p. Franke na kierownika szkoły p. Mikulę, a w dodatku c. k. komisarz rządowy nie przyjmuje odpowiedzialności za swego c. k. urzędnika, odsyłając interpelantów do Wydziału krajowego,

Zapytują przeto podpisani:

1. Jak usprawiedliwi Wydział krajowy powyższe zarządzenie inspektora krajowego p. Frankego i zachowanie się kierownika szkoły p. Mikulę względem języka ruskiego.

2. Czy zamierza Wydział krajowy w kołomyjskiej szkole przemysłowej uzupełniającej przywrócić naukę języka niemieckiego, potrzebnego młodzieży przemysłowej w jej zawodowym zajęciu, a jeszcze bardziej przy wojsku.

3. Czy zamierza Wydział krajowy przywrócić naukę geografii i historii naturalnej, któreto przedmioty ponoś potrzebniejsze są dla rękodzielników, aniżeli stylistyka polska w okolicy czysto ruskiej?

4. Czy zamierza Wydział krajowy przywrócić w tej szkole równowagę przy nauce języka polskiego i ruskiego?

Dr. Okuniewski w. r.

Romańczuk, Hamorak, Korol, Sawczak, Herasimowicz, Huryk, Barabasz, Mizia, M. Siczynski, Kułaczkowski, Antoniewicz, Teliszewski, Żardecki, Rożankowski, Stręk.“

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W grudniu r. 1893 p. radca szkolny Franke zwiedzał szkołę przemysłową uzupełniającą w Kołomyi. Pan Franke jest członkiem krajowej komisji dla spraw przemysłowych i ma w myśl statutu komisji — poruczoną sobie przez ko-

misyę i przez Wydział krajowy stałą inspekcję szkół przemysłowych uzupełniających. — W tym charakterze, a nie w charakterze c. k. inspektora szkolnego odwiedzał p. Franke szkołę kołomyjską.

Przekonawszy się, że plan nauki w tej szkole nie odpowiada zasadom przyjętym przez komisję krajową dla spraw przemysłowych, a na jej wniosek także i przez Wydział krajowy, a Wysokiemu Sejmowi do wiadomości podanym — i przez Sejm bez zarzutu do wiadomości przyjętym — p. radca Franke zwrócił uwagę kierownika szkoły i udzielił mu wskazówki, iż powinien miejscowemu Wydziałowi szkolnemu przedłożyć wniosek na zmianę planu naukowego według norm obowiązujących wszystkie szkoły przemysłowe uzupełniające w kraju.

W myśl tych norm usunąć wypadało w planie naukowym szkoły kołomyjskiej naukę języka niemieckiego, tudzież geografję, historję naturalną i fizykę, jako osobne przedmioty, — a pozostawiając naukę religii i naukę języka ruskiego bez zmiany, powiększyć naukę języka polskiego z jednej godziny na tydzień na dwie — a wprowadzić stylistykę przemysłową i rachunki przemysłowe.

Po udzieleniu tych wskazówek przez p. Frankego powinien był kierownik szkoły postarać się o posiedzenie miejscowego komitetu szkolnego, przedłożyć mu odpowiednio do wskazówek zmieniony plan naukowy i wnieść go do komisji krajowej dla spraw przemysłowych i do Wydziału krajowego do zatwierdzenia, czego nie uczynił, wprowadzając zaraz powyższe zmiany w życie.

Co do samej treści tych zmian — to pomijając już kwestję ich zgodności ogólnie dla tych szkół obowiązującymi normami, zwraca Wydział krajowy uwagę, że:

1. nauka języka ruskiego nie została ukróconą, lecz pozostała przy dawnej liczbie godzin;
2. że nauka języka niemieckiego, który dla uczniów nie jest językiem rodzinnym, w jednej godzinie tygodniowo jest zupełnie bezcelowa, o czem się komisya przemysłowa przekonała, w tym czasie, kiedy jeszcze nauka ta w szkołach tych obowiązywała i skutkiem tego naukę tę we wszystkich szkołach zniosła;
3. że geografii, fizyki i historii naturalnej nie można traktować jako osobne przedmioty,

ale są one przedewszystkiem uwzględniane w czytankach i przy systematycznym objaśnianiu czytanych ustępów;

4. że stylistyka przemysłowa jest i pozostać musi obok rysunków i rachunków przedmiotem pierwszorzędnym w szkołach przemysłowych uzupełniających.

Co do podniesionego przeciw kierownikowi szkoły zarzutu, iż na własną rękę uwalnia uczniów od nauki języka ruskiego, Wydział krajowy zarządzi bezzwłocznie dochodzenie i i stosownie do wyników tych dochodzeń zarządzi, co należy.

Marszałek. Proszę o odczytanie jeszcze jednej interpelacyi.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Jeszcze w roku 1889 Rada powiatowa Mielecka zaczęła czynić starania, celem założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim.

Pismem z dnia 25 stycznia 1890 do l. 62 wraz z odpisem uchwały z daty 25. stycznia 1890 r. do l. 2.092 zawiadomiła Rada pow. Mielecka Wydział krajowy o toku sprawy, oraz prośbę swoją ponowiła

W aktach Rady powiatowej Mieleckiej spoczywa 21 deklaracyj osób prywatnych i korporacyi, mocą których obowiązują się przyczynić ponoszeniem części ciężarów zarówno przy założeniu jak następnem utrzymaniu szkoły; dowód to najlepszy jak potrzeba niższej szkoły rolniczej w pow. Mieleckim jest powszechnie odczuwaną.

Deklaracye a mianowicie zarówno wartość darowanego gruntu jak i wysokość datków w gotówce lub materyale sięga wartości ogólnej około 12.000 zł.

Gdy Wydział krajowy dotąd ani z odpowiednim wnioskiem do Wys. Sejmu nie przyszedł, ani żadnej uchwały nie powziął, ani dotąd Radzie powiat. Mieleckiej w tym przedmiocie żadnej opinii nie wyraził, podpisani mają zaszczyt zapytać:

Czy Wys. Wydział krajowy jest w zasadzie za założeniem niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim.

Sękowski, interpelujący.

J. Puzyna, Stan. Stadnicki, Abrahamowicz, Struszkiewicz, E. Zagórski, St. Jędrzejowicz, Vivien, Gorayski, Paszkowski, Zoll, Tadeusz Langie, Rey,

Popowski, Weigel, J. Męciński, St. Larysz Niedzielski, Scipio, Rutowski, Midowicz, Okuniewski, St. Badeni, Chrzanowski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię Wydziałowi krajowemu.

Proszę o odczytanie porządku dziennego. Na następnem posiedzeniu będzie naturalnie dalszy ciąg porządku dzisiejszego i inne drobniejsze rzeczy.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Poniedziałek dnia 12. Lutego 1894 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1888, 1889, 1890 i 1891 tudzież o sprawozdaniach Wydziału kraj. o tejsze fundacyi za r. 1890, 1891 i 1892.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Torosiewicza udzielenia subwencyi 3.000 zł. na missye katolickie.

Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zasiłku ze Skarbu krajowego na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o zasiłek lub pożyczkę bezprocentową 5.000 zł. na postawienie budynku dla szkoły robot kobiecych w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi członków Rady szkolnej krajowej o przyznanie dożywotniego dodatku na utrzymanie dla wdowy po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej z powodu wniosku p. Olpińskiego o wyznaczenie wdowie po pociu ruskim Marcyanie Szaszkiewiczzu dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Eustachego Jezierskiego, urzędnika szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie przyznania wyższej emerytury.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stan. Stadnicki.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie dalszej subwencyi na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Parchacz w sprawie zalesienia wydm piaszczystych.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Klemensiewicza w sprawie zakupna koni dla c. i k. armii.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

14. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa.

Sprawozdawca poseł Popowski.

15. Sprawozdanie kom. administrac. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej Czortkowskiej na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65 000 zł. na budowę domu dla powiatowej Dyrekcyi Skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do datku 20.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich.

Sprawozdawca poseł Popowski.

16. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycyi Towarzystwa łyżwiarskiego w sprawie interpretacyi uchwały sejmowej z 18. maja

1893 co do sprzedaży gruntu Szumanówką zwanego.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych.

Sprawozdawca poseł Pilat.

18. Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Leśniówki i Reprezentacji powiatu Krośnieńskiego o wydzielenie tej gminy ze związku szkolnego w Chorkówce i nieprzydzielenie na razie do żadnej innej szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

20. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji przysiółka Babin zaręczony o wydzielenie go ze związku szkolnego w Babinie średnim i uznanie prywatnej szkoły w tym przysiółku za szkołę publiczną.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

21. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji nauczycieli w Trzebini o przekształcenie tamtejszej 2-klasowej szkoły na 4-klasową.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

22. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej i członków Rady gminnej w Wiśniowej o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 2-klasową i o przeniesienie nauczycielki Balbiny Sadowskiej do Wiśniowej.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Mokre (pow. Pilzneński) w sprawie budowy nowej szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

24. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wojciecha Matysiaka, kierującego nauczyciela 3-klasowej szkoły w Skawinie o oddanie mu gruntów szkolnych.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

25. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Dybków (pow. Jarosławski) o uwol-

nienie jej od zapłacenia funduszowi szkolnemu krajowemu 649 zł. 80 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Wylewy (pow. Jarosławski) o uwolnienie jej od konkurencji na szkołę w Sieniawie i odpisanie zaległości do funduszu szkolnego krajowego 933 zł. 16 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły w Sieniawie.

Sprawozdawca poseł Romańczuk.

27. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach o zmianę art. 40. ustawy szkolnej krajowej w tym kierunku, by dzieci rodziców żadnego nie posiadających majątku, mogły być uwolnione od uczęszczania do szkoły.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

28. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Śmieszko, b. nauczyciela zręczności i stolarstwa w szkole wydziałowej w Sokalu o zwinięcie lub przeistoczenie tej szkoły.

Sprawozdawca poseł Raczyński.

29. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Heleny Kopycińskiej, młodszej nauczycielki w Czuden o przeistoczenie trzeciej posady nauczycielskiej w Czuden na posadę z placą starszego nauczyciela.

Sprawozdawca rektor Œwikliński.

30. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Alojzego Kosiby i innych nauczycieli ludowych o wliczeniu lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

31. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Jaryczowa nowego i okolicznych gmin w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

32. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminy Markowy o wyłączenie tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiat. w Przeworsku, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

33. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne,

- Zbłudza i Ochotnica o utworzenie Sądu powiatowego w Kamienicy.
Sprawozdawca poseł Lenartowicz.
34. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji klubu Szczawnickiego o wybudowanie drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.
Sprawozdawca poseł Midowicz.
35. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Chmielówka (powiat Bohorodczański) o odpisanie należności egzekucyjnych podatkowych z lat dawniejszych w kwocie 131 zł. 95 ct.
Sprawozdawca poseł Kułaczkowski.
36. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Cecyli Gutterowej o wynagrodzenie szkody z powodu niedotrzymania kontraktu najmu sklepu i mieszkania w realności pod lk. 140 Dz. V. w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Kułaczkowski.
37. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Salomona Tanda, b. dzierżawcy propinacji w Winnikach o wstrzymanie dalszej egzekucji pretensji fundacji Głowińskiego w kwocie 11.361 zł. 63 ct. z pn.
Sprawozdawca poseł Barański.
38. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Krzyszkowice (pow. Myślenicki) o przyspieszenie utworzenia probostwa.
Sprawozdawca poseł Barański.
39. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Belzec o zniesieniu stacyi szupasowej lub zwrot wydatków ztąd wynikających.
Sprawozdawca poseł Barański.
40. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji kilku mieszkańców gminy Zielonki w sprawie rzekomych malwersacyj podatkowych w gminie.
Sprawozdawca poseł Barański.
41. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Krzyszkowice o rychłe wprowadzenie w życie fundacji stypendyjnej ś. p. księżny Montléart dla kształcącej się młodzieży.
Sprawozdawca poseł Barański.
42. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminy Chyrów w sprawie rekursu tej gminy wniesionego do Rady szkolnej krajowej.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Marszałek. Ponieważ komisye po części pokończyły już swoje czynności, a chciałbym Panom zaoszczędzić jak najwięcej posiedzeń wieczornych, upraszam abyście Panowie zechcieli przyjść na następne posiedzenie o godzinie 10 z rana. -

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 30. po południu



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 12. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za rok 1888, 1889, 1890 i 1891, tudzież o sprawozdaniach Wydziału kraj. o tejsze fundacyi za r. 1890, 1891 i 1892 Głosy pp. Stan. Tarnowskiego (sen.) z wnioskiem, Merunowicza i sprawozdawcy Skalkowskiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką Tarnowskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Torosiewicza udzielenia subwencyi 3.000 zł. na misye katolickie. Głosy pp. Okuniewskiego, ks. Kowalskiego, Stan. hr. Badeniego, Metropolity Sembratowicza, Kułaczkowskiego, Dzieduszyckiego Stan., ponownie Sembratowicza, Romańczuka, Okuniewskiego i sprawozdawcy Stadnickiego Jana. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w sprawie zasiłku ze Skarbu krajowego na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktynek w Przemyślu o zasiłek lub pożyczkę bezprocentową 5.000 zł. na postawienie budynku dla szkoły robót kobiecych w Przemyślu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji członków Rady szkolnej krajowej o przyznanie dożywotniego dodatku na utrzymanie dla wdowy po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z powodu wniosku p. Olpińskiego o wyznaczenie wdowie po poecie ruskim Marcyanie Szaskiewiczzu dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Eustachego Jezierskiego, urzędnika szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie przyznania wyższej emerytury. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie. Głosy pp. Rozwadowskiego i sprawozdawcy Stadnickiego Stan. Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Rozwadowskiego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła. Głosy pp. Stan. Jędrzejowicza, Paszkowskiego z wnioskiem, Stadnickiego Stan., Abrahamowicza, Rutowskiego, Męcińskiego, Struszkiewiczza, Romanowicza i sprawozdawcy Brykczyńskiego. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Abrahamowicza. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. Głos p. Dzieduszyckiego Stan. Przyjęcie wniosku

komisyi. — Załatwienie petycyi prof. Piotrowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Parchacz w sprawie zalesienia wydm piaszczystych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Klemensiewicza w sprawie zakupu koni dla c. i k. armii. Głos p. Klemensiewicza z poprawką i przyjęcie wniosku komisji z tą poprawką. — Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa. Głosy pp. Weigla, Żardeckiego, Jędrzejowicza Stanisława, Czartoryskiego, Trzecieckiego, Struszkiewicza, Chamca, Jędrzejowicza Stan. i sprawozdawcy Popowskiego. Przyjęcie wniosku p. Struszkiewicza. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej Czortkowskiej na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65.000 zł. na budowę domu dla powiatowej Dyrekcyi Skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do datku 20.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 25. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. San-guszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczyński i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 17. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 18. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Petycyje wniesione po dzień 12. lutego 1894.

1204. L. s. 1465. Gmina Lanckorony, przez p. Zolla, o utworzenie posady lekarza okręgowego tamże — do komisji petycyjnej.

1205. L. s. 1466. Mieszkańcy gmin Rudna, Smarzewy, Siedlisk i Goszejowej, przez p. Midowicza, o rekonstrukcyę drogi fabrycznej — do komisji drogowej.

1206 L. s. 1467. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego,

o zamknięcie granicy rumuńskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1207. L. s. 1468. Bank chrześcijański w Kossowie, przez p. Potoczka, o bezprocentową pożyczkę — do Wydziału krajowego.

1208. L. s. 1469. Wydział powiatowy w Białej, przez p. Struszkiewicza, o zabudowanie przypluwów wód górskich do Białki i Soły — do komisji gospodarstwa krajowego.

1209. L. s. 1470. Gminy powiatu Gorlickiego, przez p. Antoniewicza, o utworzenie stacji ogierów w Gładyszowie i Kremplnie — do komisji gospodarstwa krajowego.

1210. L. s. 1471. Gminy powiatu Gorlickiego, przez p. Antoniewicza, przeciw ustanowieniu c. k. Sądu w Gładyszowie lub w Uściu ruskim — do komisji petycyjnej.

1211. L. s. 1472. Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie, przez p. Olpińskiego, o powiększenie liczby posłów dla miasta Lwowa — do komisji administracyjnej.

1212. L. s. 1473. Gmina Hołosko wielkie, przez p. Merunowicza, o pożyczkę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1213. L. s. 1474 Gmina Radwanowice, przez p. A. Wodzickiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1214 L. s. 1475. Kuszniereńko Michał, nauczyciel przez p. Czaykowskiego o zapomogę, — do Wydziału krajowego.

1215. L. s. 1476. Gmina Borodczyce, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1216. L. s. 1477. Marcinowska Joanna, przez p. Popowskiego, o przyjęcie córki Rozalii do Zakładu kulparkowskiego na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.
1217. L. s. 1478. Sobolewska Leokadya, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1218. L. s. 1479. Nauczycielstwo powiatu pilzneńskiego, przez p. Midowicza, o podwyższenie płac — do Wydziału krajowego.
1219. L. s. 1480. Markiewicz Walerya, wdowa po nauczycielu, przez p. Potoczka, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1220. L. s. 1481 Sądowy Grzegorz, nauczyciel, przez p. Rożankowskiego, o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
1221. L. s. 1482. Gmina Bogucice, przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1222. L. s. 1485. Kowalska Julia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Pilata, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1223. L. s. 1487. Gmina Nuśmice, przez p. Rożankowskiego, o niżenie prestacji na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.
1224. L. s. 1488. Gmina Kamień, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1225. L. s. 1489. Gmina Sambor, przez p. Czyżewicza, przeciw zamierzonemu wcieleniu w nowej ordynacji wyborczej, wyborców z osobistej kwalifikacji III. koła do II. koła — do komisji administracyjnej.
1226. L. s. 1490. Bursztyn Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1227. L. s. 1493. Szykarze i kawiarze w Krakowie, Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyśle i Jarosławiu, przez p. Weigla,

w sprawie opłat konsumcyjnych od trunków spirytusowych — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacji Skarbkowskiej za rok 1888, 1889, 1890 i 1891, tudzież o sprawozdaniach Wydziału kraj. o tejsze fundacji za r. 1890, 1891 i 1892. (Aleg. 182).

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182).

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacji Skarbkowskiej za lata 1890, 1891 i 1892, tudzież o zamknięciach rachunków tej fundacji za lata 1888, 1889, 1890 i 1891.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał potrzebę reorganizacji szkół w zakładzie Drohowyżkim.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinii fachowej wziął pod rozwagę potrzebę zmiany statutu organizacyjnego zakładu wychowawczego w Drohowyżu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Stanisław Tarnowski (sen.).

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Wysoki Sejmie! Do drugiego ustępu wniosków komisji pozwolę sobie dodać poprawkę i w kilku słowach ją uzasadnić.

To uzasadnienie byłoby zbyt cieżkim, gdyby sprawozdanie komisji było odczytanem; ale skoro nie jest, więc podane w niem wiadomości mogłyby ująć uwagi niektórych członków tej

Izby: na tę uwagę zaś zasługują. Mnie zaś są one wiadome, bo jako członek Rady szkolnej krajowej, miałem sposobność z raportów inspektorów podanych Radzie szkolnej po wizytacji zakładu poznać niektóre szczegóły, dotyczące się tak nauki, jak i stanu wychowania w zakładzie. Przeto uważam Panowie za swój obowiązek podać je do wiadomości Izby.

Przedewszystkiem to: Jak wiadomo celem zakładu jest wychowanie młodych chłopców sierót na rękodzielników zdatnych, oświeconych, wykształconych w swoim zawodzie — pod tym względem, jak świadczą raporta inspektorów, i świeże z końca października 1893, stan rzeczy pozostawia wiele do życzenia.

Tych warstatów, które mają kształcić chłopców do poszczególnych rękodzieł i rzemiosł jest 9. Na dziewięć zaś tylko dwa, mianowicie szewski i krawiecki są prowadzone tak, że chłopiec w swoim zawodzie wykształcić się może. Wszystkie inne prowadzone są dorywczo, bez podstawy, bez planu i systemu, bez koniecznego stopniowania i postępu nauki. Wychowaniec zakładu uczy się swego zawodu tak, jak się uczy zwykle chłopiec u zwykłego majstra, trochę pomaga do roboty, trochę się przypatruje, trochę się uczy wprawą, ale ciągu, rozkładu i całości w tej nauce nie ma. Nie ma nawet zawsze z wyjątkiem tych dwóch zawodów szewskiego i krawieckiego tej dla przemysłowego rzemieślnika koniecznej podstawy, jaką dają rysunki. Nauka rysunku odręcznego i technicznego połączona jest w rękach jednego nauczyciela, który sam wyznaje, że na rysunkach odręcznych rozumie się dobrze, ale technicznych się nie uczył, zatem nie może ich nauczyć.

Z tego wszystkiego wynika, że zawodowe wychowanie wychowanców jest zupełnie niedostateczne. Niedostateczne jeszcze i z tego powodu, że nauczyciele sami nie są w swoim zawodzie wykształceni, są zwykli majstrowie poniekąd nawet majstrowie nie osobiwi i ci mają tych wychowanców uczyć. To byłaby rzecz jedna.

Druga, że co do nauki już ogólnej, zakład który ma charakter publiczności, ma prawo wydawania świadectw, powinien jako taki stosować się do ogólnie obowiązujących przepisów, i trzymać się obowiązujących planów nauki. Tymczasem nikt nie zdołał, przynajmniej inspekto-

rowie krajowi nie zdołali, odgadnąć i określić jakiego planu trzyma się ten zakład, czy dawnego, czy tego, który jest świeżo wprowadzony. Wszystkie zmiany podane były zawczasu do wiadomości zakładu, ale czy on je przyjął i jak przyjął, czy naukę do nich zastosował i do których, o tem ani Rada szkolna okręgowa ani Rada szkolna krajowa nie odebrała wiadomości żadnej. Również nie wiedzą one jak stosowane są w zakładzie przepisy regulaminowe, dotyczące się czy początku, czy zakończenia roku szkolnego, czy feryi, czy wreszcie zmian osób. Pod tymi wszystkimi względami Rada szkolna okręgowa i krajowa pozostaje w niewiadomości niemal zupełnej.

Zawsze te same raporty inspektorów wskazują, że pod względem wychowania samego i dozoru nad uczniami są niedostatki znaczne; że objawiają się pomiędzy wychowankami, — a wszystko, co mówię pod tym względem czy wychowawczym, czy naukowym odnosi się do oddziału chłopców — oddział dziewcząt ma się znajdować w stanie dobrym — wkradły się niektóre objawy nietylko niekarności, ale nawet zepsucia, które wymagałyby ścisłej uwagi i rychłej naprawy.

Kuratorya zdaje się powodować względem bardzo szanownym, względem oszczędności. Oszczędność jest rzeczą bardzo dobrą, ale jak wielu innych dobrych rzeczy nie trzeba jej nadużywać (brawa), bo jeżeli jest cokolwiek przesadzoną i źle zrozumianą, staje się szkodliwą. Jeżeli naprzykład chłopcy w zakładzie oddani są pod dozór jednego z tych starców, którzy znajdują się na utrzymaniu w zakładzie, ludzi bez zdrowia, bez sił, nieraz bez wzroku, bardzo mało zdolnych i nierozumiejących, jak dozór chłopców należy prowadzić, rzecz prosta, że skutki muszą wyniknąć złe, a dozorca czynny, czujny i niejedyn, ale więcej, byłiby tam potrzebni, jakkolwiek pociągnęłoby to za sobą zwiększenie kosztów. Jak ten wzgląd oszczędności posuwa się do bardzo szkodliwej przesady, dowodzi może najwymowniej sprawa katechety i kapelana w zakładzie.

Myśl była piękna, żeby kierowaniem szkoły zakładowej zajmował się kapłan. Ale jeżeli ten ma być razem kapelanem, katechetą i udzielać dwadzieścia kilka godzin tygodniowo, czynić zadość potrzebom (duchownym kilkunastu zakonnic i około sześciuset osób świeckich w za-

kładzie, którzy prócz tego zważywszy odległość Mikołajowa od Drohowyża musi także przy okazji oddawać posługi duchowne po wsiach okolicznych, ten nie ma czasu i możliwości wykonywać obowiązków kierownika szkoły, uczęszczać na lekcye, wiedzieć co robią chłopcy, doglądać dozorców i t. d. To przechodzi siły jednego człowieka, na to nie wystarcza sam czas. Z tego wynikałaby konieczność dwóch ludzi do tych obowiązków. Oszczędność zaś nietylko chce przestać na jednym, ale i tego jednego może zakład pozbawić.

Kierownikiem szkoły a zarazem katechetą był ksiądz Lang, który przeniósł się na posadę dyrektora zakładu Lubomirskich w Krakowie. Ten te wszystkie czynności odbywał z płacą nie zbyt wielką 600 zł. rocznie. Kiedy odszedł kuratora oświadczyła, że nadal nie będzie katechecie dawać wynagrodzenia nad 300 zł. To była płaca początkowa, przez hr. Skarbka przeznaczona przy pierwszym zarzysie zakładu. Konsystorz arcybiskupi wezwany, aby kogoś na tę posadę przeznaczył, oświadczył, że przy takiej płacy nie chce żadnego duchownego skłaniać do przyjęcia tej posady. Z tego wynikło, że od początku września do końca października, kiedy się odbywały wizytacje inspektorów zakład naukowy i wychowawczy zostawał bez żadnej nauki religii i duchownych posług. Wprawdzie poradziły na to w części zakonnice: udały się do zakonu Franciszkanów, którzy przez grzeszność przysłali jednego z między siebie, żeby odprawiał Msze i udzielał Sakramentów, ale i ten zostawał krótko a potem wrócił do swego klasztoru. Ogłoszono konkurs na tę posadę. W niewiadomości, że konsystorz lwowskiej archidiecezyi nie chciał katechetę przysłać, ksiądz dyecezyi innej (tarnowskiej), podjął się tego i przystał na tę 300 zł., ale i ten jeżeli jeszcze jest, to w każdym razie rezygnację swoją wniesie niebawem i znowu znajdziemy się w tej smutnej okoliczności, że ten zakład o ludności 600 osób, o kilkuset dzieciach z zakonnicami, ze starcami zostanie bez żadnego duchownego.

To są rzeczy, na które zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu uważałem za swoją powinność. Zakład drohowyżki nie jest instytucją obojętną. On jest uposażony tak pięknie, oparty na tak szerokiej podstawie dóbr ziemskich jak mało który na świecie, a jak z pewnością żaden

w naszym kraju. Ma przeznaczenie bardzo piękne. Wyobraźmy sobie, że zakład wypuszcza co roku warstwę młodych rękodzielników dobrze usposobionych. Czy w takim razie nie mógłby on wywrzeć wpływu bardzo znacznego na te nasze przemysłowe i ekonomiczne stosunki, które wiemy jak bardzo kuleją i jak bardzo na to sami płaczemy. Jeżeli tym przyszłym rękodzielnikom damy wychowanie gruntowne, moralne, to znowu zapytamy się, czy pod względem spokoju i równowagi społecznej ten zakład nie okazałby się bardzo pożytecznym. Zasługuje on więc na pilną z naszej strony uwagę.

A jeszcze okoliczność jedna. Oto w zamiarze fundatora i jego brata, jak świadczy dodatkowe rozporządzenie i uposażenie zakładu przez tego ostatniego, żeby wychowañcy zakładu drohowyżkiego po ukończeniu nauki przynajmniej przez parę lat zostawali niejako pod okiem zakładu i żeby ten zakład każdemu na początek zawodu przynajmniej jakichś środków dostarczył.

To, jak twierdzi komisya, zdaje się być zupełnie zaniedbanem, a przynajmniej nie ma śladu najmniejszego, żeby wykonywanem było.

Na te więc niedostatki i na te ważne potrzeby zwróciwszy uwagę Wysokiej Izby chciałbym do drugiego ustępu wniosków komisji dodać następującą poprawkę, a raczej zamiast drugiego ustępu położyć ten, któryby brzmiał: (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wejrzał niezwłocznie w stan zakładu drohowyżkiego, i w razie potrzeby spowodował właściwe zmiany naprawy“. (Brawo.)

Marszałek. Podaję rezolucję posła Tarnowskiego do poparcia. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta.

Z kolei ma zapisany głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Zapisalem się do głosu, ażeby prosić p. sprawozdawcę o wyjaśnienie jednego ustępu w sprawozdaniu komisji (czyta):

„Gmach teatralny przyniósł w r. 1891 o 2.893 zł 54 ct. mniej, aniżeli preliminowano, a czysty dochód z tego gmachu wynosił tylko 5.712 zł. 67 ct.“

Otóż zdaje mi się, że to jest cyfra zanadto skromna w porównaniu do rozmiarów tego gma-

chu, prosiłbym zatem, możeby pan sprawozdawca wyjaśnił, z jakiego to powodu pochodzi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski Przewszystkiem odpowiedzieć muszę na zapytanie, postawione przez p. Merunowicza. Niestety tak się rzecz ma, jak tutaj wydrukowaliśmy. Gmach teatralny, którego wartość szacowała sobie fundacya — i to nie przesadnie, ale według kosztów, według rozmiarów placu budowlanego — na 780.000 zł., który po odtrąceniu wartości lokalów, wyznaczonych na przedstawienia teatralne, z samych tylko czynszowych lokalów blisko pół miliona wartości by przedstawiał, bo biorąc za miarę fasje, jak n. p. Kasa oszczędności, dziesięciokrotną fasję bierze jako wartość gmachu, w takim razie przedstawiałby gmach teatralny wartość czterykroć kilka dziesiąt tysięcy zł. wartości z samych czynszowych lokalności.

Otóż gmach teatralny w r. 1891 przyniósł 5.700 zł. czystego dochodu, co nie stanowi ani jednego procentu od samych kosztów, a nawet odniesione tylko do samych lokalności czynszowych mało co nad 1% dochodu przedstawia.

Tu niestety głównym powodem jest przeciążenie podatkowe. Według aktów, które oglądałem w samejże kuratorji, według ksiąg rachunkowych podatki co roku wynoszą przeszło 20 tysięcy. Otóż gmach ten, jak wiadomo, jest już dość stary i wymaga znacznych reparacyj.

Tych kosztów reparacyj i utrzymania porządku, oświetlenia, administracya skarbowa nie chce uwzględnić i kończy się na tem, że z dochodu, jaki pozostaje fundacyi po zapłaceniu koniecznych reparacyj i rzeczywiście tylko najkonieczniejszych — bo każdemu we Lwowie zamieszkałemu wiadomo, że tam jest bardzo dużo jeszcze do zrobienia, ale fundacya nie robi po prostu reparacyj, nie mając funduszków, — i po opędzeniu niezbędnych opłat służby i oświetlenia, zabrał Wysoki Skarb 20 000 zł. — przepraszam, nie on, bo i my skorzystaliśmy z tego tytułem dodatków, ale Kasa podatkowa zabrała 20.000 zł., a na cele fundacyi pozostało 5.000 zł. t. zn. $\frac{4}{5}$ czystego dochodu oddano do Kasy podatkowej, $\frac{1}{5}$ została przy właścicielu.

Rzeczywiście to jest niesłychana skala opo-

datkowania i p. Merunowicz słusznie był zdziwiony tak nieproporcjonalnie małą cyfrą, którą komisya przytoczyła. Niestety jest ona zgodna z rzeczywistością; ja sam podejrzywałem ją wglądałem w oryginalne księgi rachunkowe i istotnie tak jest, jak przedstawiliśmy gmach ten przedstawia zaledwie 1% czystego dochodu.

Przy tej sposobności mogę zauważyć, że fundacya może znieść taki stan rzeczy, ale gdyby to był prywatny właściciel, nie pozostawołoby mu nic innego do zrobienia, jak gmach ten zburzyć, bo to byłby jedyny sposób ujęcia przed tą surowością opodatkowania.

Teraz pozwolę sobie przejść do kwestyi, poruszonej przez szanownego prezesa Akademii umiejętności. Komisya w sprawozdaniu swoim już podniosła, że oszczędności w tym kierunku, ażeby nawet kosztem doboru sił nauczycielskich zaoszczędzać coś, lub wogóle oszczędzać na wszechstronności i dokładności wykształcenia, względnie wychowania tych sierot, są niewłaściwe. Komisya zaznaczyła z naciskiem, że nie można się taką oszczędnością kierować pod względem wyboru kierującego nauczyciela, owszem należy zapłacić i więcej, byleby zyskała osobistość odpowiednią.

Toteż z rezolucją, proponowaną przez p. Tarnowskiego, tylko z większym naciskiem wskazującą na potrzebę zaradzenia złemu; z rezolucją, której myśl jest taka sama, jak wyrażona przez komisję w ustępie drugim, z tym dodatkiem, ażeby się to stało bezzwłocznie, bez delaty, — z tą rezolucją zupełnie się zgadzam. Nie mogłem oczywiście zasięgnąć zdania komisyi, ale o ile mi znane jej usposobienie, sędzę, że komisya nie będzie miała przeciw temu, ażeby rezolucję tę p. Tarnowskiego zamiast komisyjnego wniosku 2. Wysoka Izba przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi skarbowkiej za lata 1890, 1891 i 1892, tudzież o zamknięciach rachunków tej fundacyi za lata 1888, 1889, 1890 i 1891.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. ko-

misji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Do wniosku 2. jest poprawka, a raczej rezolucya p. Stanisława Tarnowskiego starszego, już odczytana, na którą p. sprawozdawca się zgodził. Poddaje ją pod głosowanie przedewszystkiem.

Kto przyjmuje rezolucję p. Tarnowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta. Wobec tego odpada wniosek 2. komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinii fachowej wziął pod rozwagę potrzebę zmiany statutu organizacyjnego zakładu wychowawczego w Drohomyżu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Torosiewicza udzielenia subwencji 3.000 zł. na misye katolickie. (Aleg. 183).

Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na misye katolickie przeznaczają się kwotę 3.000 zł. jednorazowo na r. 1894 do rozporządzalności Wydziału krajowego w porozumieniu z konsystorzami rzymsko i grecko katolickimi, z poleceniem wstawienia takowej do rubryki XVII. wydatków w budżecie krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Szcze w Wys. Pałati ne prohonily słowa p. Badenioho, jeszcze ne zaterło sia chorosze wraźnie toho szlachotnoho zrywu szlachty polskoj, szczoby poprawyty błudy swoich predkiw i zriwnoważyty tiahary szkilni, jaki tiazat na naszym selaństwi, jeszcze lunajut tii echa po dnewnykach naszych, poriwnujuczny wnesenje hr. Badenioho zi zmahaniem Staszica i inszych bilszych duchiw, a wże jawyt sia druhe wnesenie, szczoby sprawdi popsuwaty vse wraźenie dobre, jake w naślidok toho perszoho powstało, szczoby pereświdczyły nas wsich, szczo se buw tilki momentalnyj zryw, kotryj ne wijszow do krowij i kosti suspilnosti, no naszaja szlachta czym buła, tym sia lyszaje.

Oto postawyl p. Torosiewicz wnesenie, szczoby na misji katolycycki uchwałyty 3000 zł. Nebulo se wnesenie — czuw jem duszeju, wneseniem Polaka, inaksze buwby win widczuw welyku chwylu i znaczenie 100 litnoi pamiaty zblyżenja wyższych warstw do najniższych, łucznosty, interesiw wsich warstw wid selanyna poczawszy do najwyższych warstw, w toj welykij chwylu Polak buwby ne kynuw nam w oczy misji katolycycki ta jezuicki!

Moi Panowie, ja tut nawedu tilko słowo odno — znouw z Bobrzyńskoho. Sut to słowa, kotrymy win kińczyt swoju historju (czyta):

„Bo największa z tej przeszłości nauka w tem niewątpliwie polega, że naród nasz tylko przyswajaniem sobie zdrowych zdobyczy cywilizacyjnych Zachodu, tylko rozszerzaniem widnokregu swoich przekonań i uczuć, tylko szlachetną pracą nad najwyższymi zagadnieniam ludzkości rósł i potężniał“.

Czy sii misji katolycycki sut stremłenjem zapadu? Czy tak nas cywilizacya zapadna uczyt, szczoby my propagowały fanatyzm ta neterpynist religijnny?

Ja buw czasto świdkom, umyśno zachodyw na toho roda misji katolycycki. Ne buły to zmahanja waszych Skarh, Wujkiw, z czasiw waszoho Batoroho.

Misjonar teper pryjde, steroryzujet, nakryczyt, zahrozyt „horuczym ohniom, kotryj sia przykładajet do duszy ludzkoj“, i tii masy steroryzowani ne znajut, szczo robyty, prychodiat do swoho świaszczennyka i prosiat: „Bij sia Boha

ratuj nas wid trewohy, my ne znajemo, szczo robyty! Takim momentalnym zrywom ne poprawyt sia nicto i nasz narid takoz ni. Ja dumaju, szczo w tim roci imenno, kotryj nam nahadujet zblyzenje nasze do selan, krazszeby buło slyby my uchwałyły tuju kwotu daty na szkoly na bidnych uczennikiw, na knyżki — tobym rozumiw i take wnesenje nawit na kiñci postawlu. Ale na to, szczo by nas w tim razi jatoryty, na to, czejże ne jest pora.

Stykaju sia szczoneń z narodom moim i zrobywjem sposterizenje dosyt cikawe. Tam hde mnoho widpistiw, narid najbilsze zdemoralizowanyj.

(Głosy ruskie. Tak jest).

Kazań w naszym kraju buło duże bohato, p. Torosiewicz szcze choczet ich bilsze mity.

Moi Panowie, ja wydiw w naszym kraju sela w kotrych na 1500 obywateliw 7 korow, dity nabriaskli, ne wydiły mołoka wid koły prestały hrud maternu ssaty.

Takim wneseniem, szczo by tam howoryły kazania, hde ne majut lude szczo isty, wy nasz narid ne uszczaslywujete.

Pryhadaju sobi jak zjihaw ja do odnoj czytalni w takim seli, de sut rikriczno czerez piw roku odpusty i koły tam howoryłem o politycznych prawach selan i t. d., stojaly lude i dumaly, szczo ja swiaszczennyk, skladajut ruki i „Otcze nasz“ howoriat. Tak ponymały mene toti lude, taka buła ich kultura.

Baczu ja pered soboju sylnoho protywnyka hr. Stadnickoho, kotryj umiłym słowom bude dokazowaty potrebu misji, ale pro nieho ja skažu „Timeo Danaos et dona ferentes“. Nedawno precie to buło, szczo z ust toho muża wyszły słowa, szczo ważnym czynnikiem cywilizacyjnym w naszym kraju jest korcymar. No szczoż ja maju dumaty, sehodnia po nim, koły takij obrońcia korczmy stawlaje wnesenie na misje katolycki. Pozwolte kraszoce panowe, szczo by mołodzi duchowna w nas obrazowala sia w duchu proświtnym, zapadno ewropejskim, w duchu chrestyjańskim. Ne kompromitujete naszych swiaszczennykiw nasyłaniem jenszych jakichś zakinnykiw, pomahajte im, a ne dopuskajte do toho, szczo by żyd, perebraw sia w felon cerkownyi jako swiaszczennyk ruskij a druhi żydy z neho hlumyły sia!

(Niepokój w Izbie, głośne głosy protestu).

Tak, buło to w Turci.

(Głosy. Nie, nie).

Bo jeslyby w toj sposib małybyste i dalsze pidtrymywaty swiaszczennykiw naszych, to pewno misye katolyckie niczo ne pomożut.

Ja ne budu bilsze howoryty, koły Wy se wnesenje uchwałyte, bude se kynenie nam rukawyciu i my jeji pidijmem z tim pereświdczenjem, szczo to, szczo tu sia deklamowalo na temat lubowy i prychnosty do naszoho ruskoho ludu, szczo to lysz buła zwykła polska deklamacja, ale niczo bilsze!

P. ks. Kowalski Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma ks. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Poczatkowo poważyj nastrij riczy świtłoho p. Kołomyjskoho, upoważniawby mene do riwno poważyjnoj widpowidy. Ale na žal, z ohwyleju koły świtłyj p. skazaw: „Kidaje sia w oczy nam Rusynom missyi katolyckie“, koły porinaw tyi misyi z 7 korowamy buduczymy własnostiju sela 1.500 żyteliw czyśliaczoho, to oczywdno no taki enuncyacyi, miszajuczii missyi z politykoju i princypom nacjonalnym bud toby czerez misyi w narodi oskorblenym, ma but ne hodyt sia widpowidaty.

Diskusya nad tym predmetom mohłaby nas zawesty na szerokie pole aspiracyi po za interesy naszoho naroda, po za hrancyi naszoho kraju i derżawy siahajuszoci. W takim sluczaju ja zwyk rukowodytyś posłowyceju łatińskoju. „Si tacuisses philosophus mansisses“. Bezpodstawnym byłoby dokazuwaty pożytochnosty missyi, ja bo dumaju, szczo z małymy wyniatkami o chosennosty ich koždyj szczyro i wirno luboszczyj swij narid zasadnyczo jest pereświdczenyj.

Rozchodyłoby o to, chto w perszym riadi obowiazanyj pokrywaty koszty prywiazani do ustrojenia misyi? Oczywdno toj. chto bezposeredno z nych korystaje. Ale świtły panowe! deż odprawljajut sia misyi? W miscewostiach, w parafiach, de pomymo utiażywych diistno apostołskich prac duszpasterstwa lud moralno znediłyj a w naślidok toho i materyalno krajno bidnyj. Czy taki parafiany ludut mohły ponesty konieczno potribni na ustojanie misyi koszty? ulahaje szczo najmensze welykomu sumniwowy! Szczo w takich miscewostiach i paroch bidnyj, i cerkwy bidni, dokazom toj prawdy sut inventari, uradowo spysany, z nych można pereświdczytyś nahladno, szczo my majemo znacznu czast cer-

kwej, kotri kromi 2 do 3 feloniw abo ornatiw, 2 lub 3 stychariw abo alb i to ne w požadanim stani, 2 abo 3 obrusy do okrytia na žertwenyka, na kotrim služba Bohu prynosyt sia odnoj odnosinkoj czaszy abo kiełycha nedostatoczno z werchu i w seredyni pozoloczenoho, nijakich zapasiw neposidajut, a ne zhaduju wže o świtli, kotroho w czasi i sedmodnewych misyj szczo najmensze za 65 reńskich zhoryt, tož ne w syli ponesty tii koszty bidna miscewišt, bidni parafiane, bidnyj paroch, a najbidnijsza cerkow.

Chtož w druhim riadi je moralno obowiazanyj ponesty tii koszty? Skazanoby: prywatne žertwolubie, po waszomu ofirništ, ale ja stoju na toj zasadi, szo to sredstwo demoralizujucze lud, ruku prostiahaty za myłostyneju wykluczno na własni ciły przyznaczeniu, a w proczim to prywatna ofirništ w tym neszczasnym roci, koły w ciłym kraju zapanowaw tiazkij nedostatok pišla powenej i beznastannych doszcziw obmežena na duže mirni hrancyi. Polyszaje sia po ślidnyj czynnyk, skarbona krajewa. W nij bo znajde sia cent i najbidnijszoho selanyna. Czy majemo my prawo zapukaty do toji skarbony krajewyj?

Szczo majemo to prawo, pozvolu sobi odnim, odnisinkim faktom, dijestno słuczysim sia w wostocznoj czasti Halyczyny, pojasnyty.

W pewnim seli, nocziju patrolujuczyj žandarm znajszow diwczynu skrwawłenu, sznuramy zwiezanu, omliu, ležachu pry zahrodi odnoho z zamožnijszych hospodariw selskich, — chłopa, to nazwa szlachotna! Prykłykawszy storožu nicznu, weliw diwczynu zanesty do chaty hromadzkoj. Poschodyły sia lude — diwczynna sia tymczasom odczutyłaš, pryszła do świadomosty — i zeznała, szczo to własnyj hospodar tak tiazko jeji skrywdyw.

Na to ziznanie žandarm weliw prykłykaty hospodara — a słuczajno znajszły jeho posłanyki žandarmski zadumanoho sidiaszczoho pid prypiczkom na ławci. Prywedeno jeho do ślidstwa. Diwczynna w oczy mu kidaje: „Wy mene tak okaliczyły, wy mene zdorowła a može žytia pozbawyły“.

Bidaczysko božyt sia z płaczem widpyraje sese podezrinie. A czomu ty sediw tak zadumanyj w noczi? pyta je žandarm. Bo ja dumaw pro wažni sprawy mojej rodyny, kotri musiat buty zawtra połałodženi. Koły szcze świadki ziznały,

szczo tomu kilka dneja nazad, hospodar widhrožuwaw sia, — jak to zwyczajno meży ludom dije sia, „ja toju diwczynu muszu rozumu nawczyty“. Zakuw žandarm hospodaria i peredaw jeho sudowy, sud rozpoczaw swoje ślidstwo, taj w naślidkach moralnoho perešwidčenja, bo poza ziznaniem pokrywdženoj diwczyny žadnych świadkiw ne buło znajszow pomymo zaperečenja hospodara kary dostojnym.

Pokińczywszy ślidstwo widosłano akty do Prokuratoryi. Prokuratorya na ich pidstawy wyhotowuje akt obžalowania, obwiniajuczy hospodara o tiazkie uszkodzenie tiła horožuczoho utratu žytia. Sprawa prychođyt pered Trybunał sudu prysiabłych. Tii majže odnohołosno uznajut wynu pidsudnoho a Trybunał zasudžuje jeho na tiazku dowhu wiaznyciu z oboistrinjem postu sehodnia, w kotrim toj złoczyn spowneno.

Mynuły dwa lita, hospodar złamanyj na duchu, znyszczenyj materyalno, z piatnom hańby na czoli, a z rozpukoju w serciu, wertaje domiw do riwno neszczasływoj rodyny. W nedowzi potomu pryjždžajut misyonary, ti strachowyti reformowani Wasyliany, ti w rusku szkiru zakutani Jezuity. Misya widbuwaje sia. Cile nasełenie powažuije, a razem i weselijszaje. Pokińczyła sia misya. Misyonary rozproszczawszyš z parafianamy, sidajut na wizok, — w tim prybihaje diwczynna i wyznaje, szczo ona w sudi ne prawdu ziznawala, nyny przyznaješ, szczo to ona sama sebe pokaliczyła, zuby powybywala, szczo sama sebe tak sztuczno zwizala.

To moi panowe efekt misyi, to buw efekt ślidstwa perewedenoho misyonaramy w korišt moralnu i materyalnu ludu ruskoho, ślidstwa zabalnoho sumiń ludzkich perewedenoho na pidstawy žywoho słowa Božoho i kodeksu Chrystusowoho. (Brawo). A nakołyby nam wilno buło whlianuty w tajni toho Božoho Trybunału, to byšmy znajszły ne odnyj takij fakt ale sotki može tysiaczi podibnych. Na toj pidstawy twerdžu, szczo wolno nam zapukaty do skarbony krajewoj, i tak jak sam budu hołosuwaty, tak maju nadiju, szczo i Wysokij Sojm zwołyty pryniaty wnesenie komisiji budžetowej a pozajak misya to nauka! Pomistyt swoi troski w sposib produktywnyj. Sława Bohu! (Brawo).

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. W komisji budżetowej głosowałem przeciw wnioskowi posła Torosiewicza, ale z innych zupełnie powodów, aniżeli poseł Okuniewski. Mnie się zdawało i zdaje mi się dzisiaj, że misye katolickie rozwijają się dziś w kraju świetnie, tak jak każda rzecz rozwijać się musi, której inicjatywa jest inicjatywą szlachetną, — cel pożyteczny i szczerzy. Zdawało mi się, że misye katolickie nie są rzeczą taką, której rozwój przez subwencję trzech tysięcy reńskich można podnieść. Zdawało mi się, że misye katolickie zyskują na tem, jeżeli inicjatywę pozostawi się ofiarności prywatnej. (Głosy: tak! tak!). Ofiarności duchowieństwa i że przez nadanie tym misyom stempla subwencji krajowej — tym misyom się nie pomaga.

Ale ja głosując przeciwko subwencji nie podzielałem i podzielić nie mogę tego, co powiedział p. Okuniewski, bo jeżeli ktoś pragnie oświaty, a może i p. Okuniewski mi uwierzy, że ja jestem oświaty wielkim zwolennikiem, to my pragniemy jej jak niedawno w tej Wysokiej Izbie zaznaczyłem, na gruncie katolickim. A jeżeli ją tak postawimy, to może misye katolickie tej oświacie i takiej oświacie, jak my ją mieć pragniemy, nie zaszkodzą. My stoimy zawsze na tym gruncie, pragniemy gorąco, aby oświata pomagała temu, co daje kościół i cerkiew, a nawzajem aby kościół i cerkiew wspierały te cele, która ma szkoła. Twierdzić, że misye oświacie, lub działaniu szkoły szkodzić mogą, to jest stać na gruncie wprost przeciwnym, jak stał ten Sejm i cały kraj od pierwszej chwili, kiedy o szkole i oświacie myślał, — i dla niej ofiary uchwalał. — P. Okuniewski stanął jeszcze na innym gruncie — narodowym, i powiedział, że uchwalając misye rzuca się rękawicę „nam“, t. j. reprezentantom tej narodowości, do której on należy. — Otóż i tutaj z całym spokojem twierdzić muszę, że kiedy się oddaje pewną subwencję do rozporządzenia konsystorzowi i księdzu metropolicie, to ta subwencja chyba na szkodę narodowości ruskiej użytą nie będzie. (Brawo).

I dlatego pod tym względem mogę p. Okuniewskiego uspokoić, że w chwili, kiedy duchowieństwo narodu ruskiego będzie wiedzieć, że subwencja ta ma być użytą tą drogą i przez te czynniki, wtedy nie znajdzie się ani jeden głos,

któryby temu, co on powiedział, uwierzył. Dlatego ja właśnie z tego powodu, że w komisji budżetowej głosowałem przeciw wnioskowi, miałem sobie za obowiązek stwierdzić w Izbie to moje wprost przeciwne stanowisko, od stanowiska p. Okuniewskiego.

P. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.
Proszu o hołos.

Marszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz ma głos.

P. JE. ks. Metropolita Sembratowicz
Ja, jak wiadomo, tamtoho roku, koły poseł Pan Torosiewicz, to samo wnesenie postawiw, buw protywnyj i hołosował protyw tohoże. Odnakoż stało sia to po pryczyni powodiw, jaki pry motywowaniu toho wnesenia tojże pocztennyj wneskodawcia podaw, a imenno „szczo ja czuw sia wrażenym nawedenymy od Neho motywamy, jakymy były: wystuplenie jeho neoprzedane protiwo ciloho majże ruskoho świaszczeństwa; mowby to ono ne spowniało należyto swoho obowiazku, jakoby zanedbowało swoich uriadiw, jakoby buło zabuło na swoji dowżnosty świaszczenyzy a czym inszym zanymałosia. Odnakoż nyni, koły wysoko poważanyj Pan wneskodatel teper jak wydźu perekonaw sia, szczo dijstwo tak złe ne jest meży ruskim klerom i piznaw po bilszoj czasty, szczo sut rewny świaszczenyky, koły nyni zminywo swoje mninie i w inszym toni i inszym sposobom umotywowania siu sprawu przedstawlaje, to ja za toje jemu horiaczo i serdeczno diakuju.

Nyni otże, koły wnesenie jest postawlene w cilkom inszym świtli, to ja budu za nym hołosowaty i toje jak najhoriaczijsze poperaju. (Brawo). No kromi toho ja zabraw tut hołos, chotiaj poperedny moji besidnyki wże dostatočno wyskazały sprawedywist postawlenoho wnesenia, szczo by widperty protywnu tomu wneskowu argumentacju świtloho posła dra Okuniewskoho; bo zdaje mi sia, szczo ona z odnoho jeszcze stanowyszczaz należyto widpertoju ne zistała, szczo odnakoż ja za kończe potribnym uważaju. Imenno: Predowsim skazaw pocztennyj poseł Okuniewskij, szczo misji ne sut średztwem dla proświty naroda, ne sut dla jeho pidnesenia a nawit ne sut dla duchownoho obrazowania tohoż naroda, poneże misji sut to raptowni sredstwa gwałtowni, prychodiat naprasno jak wichor, w odnoj chwili zwołujut sowist ludej i o-

stawlajut tilko poslidztwa somniwii, nepewnosity i strachu, tak szczo selaństwo z nych niczoho dobroho ne znaje, a szczo w toj sposib tym mentalnym zrywom ne pidnosyt sia naroda, ale jeho szczo bilsze za nepokojuje sia, zapereczyty ne dašt sia. Proszu Wysokoho Sojmu jak mohuczomy i spasytelny my sut sredstwamy do pidnesenia moralnosty meży narodom sut misyi, to wže dostatoczno Pocztennyjszyj posoł Oteć Kowalskij wyskazaw, jakij to syłnyj wpływ maje taka misia ne raz na sowist ludzku, perešwidczajete sia Panowe z prymiriw denekotrych nezwyčajnych wypadkiw takich, z kotrych tojże Wseczestnyj Oteć oden Wam nawiw.

Ale ja z mojej storony muszu tut szczo dodaty, szczo faktom jest neosporym, szczo nikto z rozumnych, dobremyślacych ludej szczo ne skazaw, szczo by misja komu nebud kołyś zaszko dyła. Ja konstatuju, szczo ne tylko tam dokończe potribne sut misji, jak to zajawyw Wseczestnyj posoł Oteć Kowalskij mowlaczy, szczo misji po najbilszoj czasty tam widbuwajut sia, hde narid zdemoralizowanyj i do toho ubohyj. Kažu, ne tilko tam potribno misji, hde zapanuwała demoralizacja, no zajawljaju, szczo misji sut pożyteczny i duże spasytelny bez wyimku po wsiudy, chotiaj by buw tam narid i najpobiznijszyj; bo i wo wzircewoj parochii narid słuchojacy wsehda toho samoho propowidnyka, ne może neraz tak żywo buty poruszenyj w sowisty swojej, jak koły widozwe sia do neho hołos ridkij prybuwszych misjonariw, kotri używajut rozlycznych widpowidnych sposobiw, szczo by narid naukamy swoimy prošwityły, perekończyły i do szczo raz wyższoho i doskonalszoho žytia duchownoho pidnesty. Taki otže misji, powtariaju, dla každoj parafii sut duże potribny i pożyteczny, nawit i tam, hde narid, ne kažu wže jest duchowno załyšenyj, ale i tam, hde win jest najlipsze wedenyj w žytiu duchownym.

W proczim ja dywuju sia, szczo Pocztennyj posoł Dr. Okuniewskij, jak to ošwidczaje, dlatoho sprotywlaje sia tomu wneseniu, poneže wyszło ono wid p. Torosiewicza i poneže Jeho motywowanie tamtoho roka buło naszomu Duchoweństwu protywno. Tak jest, ale ja deržu sia tut inszoj maksymy; ja dumaju, szczo lude dobroj woli możut lehko piznaty prawdu i pišla toj zminyty swij peresud, otže możut buty pered rokom inszoho minia, a po roci mohut sia perekonaty

inaksze i z namy deržaty, a tohdy ne tilko, szczo ne sut nam worohamy, ale stajut sia naszymy pryjatelami. A w proczim ne choczut skazaty nyczoho bilsze, bo siu argumentacju šwitłoho Pana posła Dra Okuniewskoho możnaby obernuty i protywno Nioho. Ja bo znaju, szczo pan Posoł Okuniewskij buw dawniysze może w neodnoj sprawi protywnyj meni, a nyni ne znaju na pewno, ale zdaje mi sia, szczo wže o mnoho zminywsia; i ja maju nadiju, szczo win ne dowho piznaje prawdu, dast sia o dobrym perešwidczyty, prystupyt do nas, a tohdy i ja jeho z ciłoj serdecznostiju i lubwoju prijmu (Brawo).

Szczo że dotyczyt toho, jak skazaw Pan dr. Okuniewskij lipsze by buło tuju zapomohu, kotra sia przyznacza na misyi obernuty na narodny ciły, dla prošwity, toho ja zowsim ne pereczu, szczo i na tii ciły można i treba daty; odnakož jak to buło wže wyskazane wid Wysokopowažanoho Pana hrafa Badenioho Stanisława i tut w misjach jest cil pidnesty narid, bo i tym sredstwom pidnosyt sia duże narid i prošwiszczaje sia; a poneže se dije sia w duchu prawdywo i priamo relihijnym, to prošwiszczaje sia dałeko lipsze. I ja dumaju, szczo Pocztennyj Pan posoł powynen takož to przyznaty, chyba bym pidozrywaw, szczo posoł Dr. Okuniewskij ne choczut cerkow uwažaty za take zhromadzenie, jakim ona z osnovy jest — no chotiwby ju pozbawyty jeji pytomych praw i pryczysłaje sia do tych, kotry to kažu, szczo cerkow naszu treba perestroity na cerkow nacionalnu, abo i cerkow deržawnu. Takomu že miniu ja ješm ciłkom protywnyj i na to nikoly zhodytysia ne mohu, szczo by cerkow buła nacionalna, bo my katolyki cerkwi nacionalnoj w tim zmysli ne znajem (brawo) i ne choczemo znaty (brawo).

U nas jest cerkow odna i to pišla ustanowy samoho Isusa Chrysta, ona maje swoji własny prawa, jest ne zawysła i ne może buty piddana pid formu, czy to narodnosty, czy towarystwa, czy chotiajby i deržawy (Brawo).

Wyskazawszy tych kilka moich hadok, ja ne choczut dalsze rozwojtytsia nad tim predmetom, no skonstatuwawszy jeszcze raz wełyki pożytek misyj duchownych dla wirnych, upraszaju Wysokopowažanich Paniw, szczo by ne uwažajucy na argumentacju posła dra Okuniewskoho schoityły hołosowaty za wneseniem p.

Torosiewicza pisał uchwałę przedłożonej czerez dotyczną komisję (Brawa i oklaski).

P. Kułaczkowski: Proszu o hołos.

Marszałek: Głos ma p. Kułaczkowski.

P. Kułaczkowski. Ja ne maw nami- renja, Wysokij Sojme, w ninisznoj debati hołos zabraty, zmuszajut mene odnakoż do toho promowy peredbesidnykiw, kotri zwęły dyskusju na pole piśła moho mninia, ciłkom newłastywe.

W przedležaczój sprawie jako posoł muszu sobi zadaty wopros w ciłkom konkretnyj sposib. Imenno, jesły komisja budżetowa proponuje, szcoby obtiażyty budżet krajewyj wydatkom 3.000 zł., to muszu sobi wopros zadaty, czy zachodyt konkretna potrzeba toho wydatku. To jest jedynstwenno włastywe stanowyszczje, jake kożdyj z posłw w toj sprawie zaniaty powynen.

Czytajuczy sprawozdanie komisji budżetowej, dowidujem sia z neho odnako łysze to, szczo misji katolyczjeski sut sylnym faktorom dla ukriplenja wiry, i szczo ony najlipsze pryczynyty sia mohut do pidnesenia moralnocy. Meni zdaje sia, szczo tomu, jak to wyskazano, nikto ne perezcyt, i perezcyty ne choce, ale to ne jest dostatočne, tym ne dast sia opravdaty wydatok 3.000 zł. z budżetu krajewoho. Frazamy i zahalnymy zasadamy ne možna opravdowaty wydatkiw, tilko tym wzhladom, czy zachodyt dijestno potrzeba w kraju, misji katolyczjeski ustrojowaty. Tymczasom sprawozdanie komisji budżetowej ne wykazuje nijakoi potreby takich misyj, i ne znaty proto, na jakij pidstawy prychodyt komisja budżetowa pered Wysoku Pałatu z swoim wneseniem. Jesły komisja budżetowa ne motywuje iz swojej storony nijakimy konkretnymy pctrebamy swoho wnesenia, to muszu chyba pryjty do zakluczenia, szczo komisja budżetowa powziała swoju uchwałę na pidstawy tych motywiw, kotri pocztennyj posoł Torosie wycz 4. maja mynuwszoho hoda na pidderżanie swoho wnesenia w tim predmeti w toj Wosokoj Pałati wyhołosyw.

Imenno skazaw pocztennyj posoł, szczo uważaje misji katolyczjeski dlatoho potribnymy, bo w kraju a predowsim w wostocznoj Hały- czyni szyryt sia demoralizacja. O skilko ja znaju narod, to z toju demoralizaczej woobszczje tak źle ne jest. Sut' prawda faktory, kotri demoralizujut narod, i to w užasajucyj sposib, ja pryhaduju imenno tii sceny, kotri widhrywajut

sia pry wyborach do tił parlamentarnych. W jakij sposib pidrywaje sia meży innymy prymirom powahu świaszczennykiw, pidnis wże pocztennyj perszuj besidnyk, rozkazujuczy nam, jak to żyd w mistoczku Turka w deń wybora posła zatiahnuw na sebe szczo-to w rodi fełona i udawaw świaszczennyka. O tim pysały swoho czasu ruski gazety, no nihde my ne czytały, szcoby wynownyka za tu ohydu potiahneno iz storony włastej do otwiczatelnocy.

Otże, Panowe, w samij riczy wwodyt sia u nas demoralizaciju pry wyborach, jak ne men- sze pry traktowaniu naszoho selanyna w jeho potrebach i nuždach iz storony włastej prawy- telstwennyh i autonomicznych, i w tych to sożalinja dostojnych proiszczestwijach szukajte pryczyny demoralizacji. Ale takož demoralizacji ne usunete misjamy katolyczjeskymy, a łysze tym, jesły zminyt sia postupowanie włastej.

Jako druhiy powid do ustrojowania misji pidneseno pijaństwo. W tim wzhladi pozwolu sobi zamityty, szczo ruskij narod ne buw w po- sidaniu propinacji, i szczo proto ne on pryczyn- noju tocho poroka

Wpoczem hde zachodyła toho potrzeba, tam wystupowały wsehda proty w pijaństwu ru- ski świaszczennyki iz liubwy do swoho naroda i w poczuwstwiju swoho obowiazku, ne trebu- juczy za to od nikoho nijakich nahorod, i osia- hnuły uspichy, w kotrych nikto ich ne pere- wyższyw.

Dlatoho zaperezcyty muszu tomu, szczo iz storony pocztennoho posła Torosiewicza buło tu skazane, imenno bud'to nasze hrec. katol. świa- szczeństwo ne praciuwało nad narodom, jizdyło łysze po wiczach, a narod załyszało. Toj bez- omownyj i nedostojnyj zamit zistaw wże nale- żyto widpertyj naszym Wysoko preoświaszczen- nym Metropolitom i ne maju proto potreby, blyższe jeho oprowerhaty.

Jesłyż otże i tyi motywa, jaki pocztennyj posoł Torosiewicz mynuwszoho hoda nawiw, ne mohłyby nijakim sposobom opravdaty wnesenia komisji budżetowej, i jesły komisja budżetowa woobszczje ne nawodyt nijakich powodiw, kotri by wykonowały potrebu misji katolyczjeskich, i w tim wzhladi wid wsiakich pojasnenyj wzder- żuje sia, to ne ostaje niczo innoho, jak szukaty pryczyn toho wnesenia komisji budżetowej na poły politycznym, a imenno w stremlenijach

werehowodiaczoi partyi w kraju suprotyw Ru syniw. Tu ne rozchodyt sia o misji katolyczeski, ale o ciły polityczni. Misjamy katolyczeskimy maje pidhotowlaty sia grunt, na kotrim by proziabały proiszestwija, jak w Tuczapach, w cilach ołatynszczenia i zpolonizowania ruskoho naroda. W tych to cilach dijestwujut protywnyki ruskoho naroda, widkoły ruskij narod w Hałyczyni probudył sia iz prosonia i prychodyt do samopiznania, a dla zamaskowania tych ciłej podnosiat sia iz storony tych protywnykiw systematyczno zakidy, szczo narod ruskij w Hałyczyni stremyt do Moskwy i szyzmy, szczo by pid tym okłykom ne natrafyły na trudnocy i pereszkozy w perewedeniu swoich ciłej iz storony mirodatelnych sfer.

Otże wnesenie komisji budżetowej a ewentalno uchwała Wysokoho Sojmu sohłasno z tym wneseniem powziata maje oprawdaty zakid usposoblenia szyzmatyckoho Rusyniw, pid pła szczykom kotroho, jak skazawjem, persekwujut sia ciły polityczni.

(Poseł Stanisław hr. Ba deni. A zachodnia Galicya?)

Czujut tu zapros szczo do zapadnoj Hałyczyny? Na to po prostu otwiczaju, szczo jesły sprawozdanie komisyjne maje widnosyły sia takoz do zapadnoj Hałyczyny, to jest to łysze dla formy, tak zwanyj „Aufputz“, szczo by zakryty włastywu cil. Kto znaje widnoszenia kraju, toj meni widdast' sprawedywist.

Marszałek: Zapisany P. Stanisław hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki: Poseł Okuniewski powiedzial, że styka się z narodem i zna jego potrzeby. W tej samej okolicy, w której mieszka szanowny poseł, i ja mieskam, otóż pozwolę sobie powiedziec posłowi Okuniewskiemu — „i ja ne w misti rodyw sia“, ale patrzę na lud i widzę jego potrzeby i widzę, ile kraj niesie ofiar wielkich dla podniesienia poziomu wiedzy i dla dobrobytu tego ludu. Jeżeli tak jest, to kraj ma prawo nieść ofiary także dla podniesienia moralności ludu, tego nie można zaprzeczyć. Ja sam widziałem, że w okolicach, gdzie się odbywały misye, wszystko szło inaczej, nowe kazania, nowe nauki i zapatrywania porowały lud nie dlatego, żeby miejscowi duchowni nie rozumieli potrzeb tego ludu, ale dlatego, że jak w wielkim lesie nie widzi się pojedynczych

drzew, tak i oni nie widzieli często owych szczególnych stron i braków, które należało podnieść.

Ja to widziałem i tak było rzeczywiście; dlatego też uważam wniosek p. Torosiewicza za pożyteczny. To że koniec tomu II. dzieła posła Bobrzyńskiego zostanie tu postawiony jako argument przeciw wnioskowi p. Torosiewicza, tego p. Bobrzyński, pisząc swoje dzieło, z pewnością się nie spodziewał. Bo jeżeli tam jest mowa o cywilizacyi zachodniej w odniesieniu do naszego narodu, to nie o tej cywilizacyi, któraby nie niosła idei religii i podniesienia ludu na podstawie religii. Szanowny poseł powiada, że się deklamowało tutaj dużo o szkolnictwie. Przepraszam! Nie deklamowało się o szkolnictwie, ale mówiono poważnie o szkolnictwie jako o potrzebie podniesienia kraju i całego ludu i jego wiedzy, a tem samem o podniesieniu jego moralności.

Poseł Kułaczkowski znalazł, że sprawa niejejsza schodzi na niewłaściwe pole. Powiada, że komisya budżetowa obciąża budżet i pyta się czy zachodzi tego potrzeba. Wobec wielkich innych ofiar czyż ta mała jest rzeczywiście takim obciążeniem budżetu? Czyż te 3000 złr., jeżeli przyniosą korzyść w moralności ludu nie wrócą się w wydatkach na sądy przysięgłych, gdzie brak moralności jest często przyczyną wielkich kosztów, niechaj na to sam p. Kułaczkowski odpowie.

Pan poseł pyta się, czem się popiera ten wniosek; oto dodatkiem, który czytamy w sprawozdaniu. Jeżeli powiada, że poprzeć wniosek prawdą to nie lostateczne, to ja sądzę, że go nieprawdą poprzeć nie można. Co do demoralizacyi, o której mówił p. Kułaczkowski, zdaje się, że lepiej o niej nie mówić. Pod tym względem dzieją się błędy z różnych stron. A jeśli się dzieją, to z pewnością polegają na braku oświaty i moralności. Chodzi więc o to, ażeby oświatę i moralność podnieść, a wówczas wypadki demoralizacyi będą mniej liczne. Co do pijanstwa, to dzięki Bogu, nie jest tak źle, jak to przedstawił p. Kułaczkowski.

Szanowny poseł walczył z wiatrakami, których nie ma, bo argumenty p. Torosiewicza są inne. Wobec tego i wobec słów, które słyszeliśmy od ks. Metropolity, nie pozostaje Wysokiej Izbie nic innego, jak jednogłośnie głosować za wnioskiem komisji i p. referenta.

Marszałek: Głos ma zapisany JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Chcąc skazać łysze kilka słów na argumenta p. posła Kułaczkowskiego. Peredowsim konstatuju, szczo win uznaje wprawdy dobro misij, ale ne wydyt jak każe żadnej potrzeby, ni dostatecznych powodów zadla kotrych tych 3000 zł. Wys. Sojm mawby wydaty na misii. To odnakoż twierdzenie p. posła ne jest sprawedływe i zajawlenia jeho protywlat sia odno druhomu. P. poseł chotiwby znaty dokazy blyższy, kotoryby priamo usprawedływyły wydatok 3000 złr.

Ja protoje ne budu howoryty o potrebi misii i o tim, szczo ony prosto zmierzajut do ciły duże dobroj, pidnosiat proświtu, moralnist ducha nawit narodnoho. Atżeż dostateczni powody, szczooby dla tych że, jak sia daje na ciły proświtny, takóž i na misii mohły buty dany zapomohy, kotry sut odnym sredstwem do tej ciły, jak to skazano w sprawozdaniu (czyta):

„wzmocnienie i utrwalenie wpływu wywiebranego na ludność przez duchowieństwo parafialne“

„Przypatrując się skutkom misji — widzi się, jak strona duchowna ludności się kształci i jak ludność po wysłuchaniu słowa Bożego z kazalnicy na wyższy poziom życia moralnego się wznosi“.

Je ne rozumiju, proczytawszy tii słowa, jak ne może buty jasno każdomu, na jak dobry ciły pereznaczajut sia tii 3000 złr. Szczo do pijaństwa i inny riczy ja howoryty ne budu. A poneże najbilsze eklatentnyj argument, kotryj pidnis p. poseł Kułaczkowski jest, szczo uchwalajuczy toj dodatok, uchwałyte Panowe to dla polityki, i toj argument mihby najbilsze osłabyty prychnylny hołosowanie dotyczne seho datku, czoho ja z mojej strony odnakoż ne obawljaju sia. Dlatoho ubespeczaju Was Panowe, szczo tii hroszi, kotory pereznaczajut na naszy misii i kotory majut sia widdaty teperisznym Otciam Wasylianam, wyjdut tilko na korist naroda i na pidnesenie jeho duchownoho obrazowania. To jest riez pewna, a tilko toj, szczo ne buw nikoly na misiach Wasilańskich, jak p. Kułaczkowski (wesolość), może im zamity robyty.

Jeslyby odnakoż sam buw na takich misiach, perekonawby sia pewno o ich dobrych naślidkach poda wby meni ruku i skazawby, szczo misyi

duchowni ne sut szkodlywi dla nikoho, a najmensze dla ruskoj narodnocy. Tak sia stało z nikotorymy świaszczennykami, kotory z welykoju neochotoju prynialy misii u sebe, a potom po misiach przyjszy do mene deputacii selan na czeli swoich duszpastyriw i podiakowały meni za tii misii. To skazawjem na toje, szczooby uchylity sylu argumentiw p. Kułaczkowskiego. Skinzywjem (Brawa).

Marszałek: Zapisani są do głosu pp. Romańczuk, Dr. Okuniewski i Torosiewicz.

Sekretarz p. Trzeciński: Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek: Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość).

Wniosek przyjęty, dyskusja zamknięta. Głos ma p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Ne budu wdawaty sia w toje, czy misji katolycki sut potribni, czy ni, i czy misji reformowanych Wasylian sut dobri, czy ni. Ja zowsim inszy sprawy poruszu, kotri imenno powynni buty wziati pid rozwahu. Na sam pered tuju, czy dijestno wyszła inicjatywa do takoy petycji wid tych, kotri misji widprawljajut, czy kotri nebud misjonary domahaly sia takoy subwencji na ciły misijni, czy ni.

Ja znaju, szczo ni, ani wid reformowanych Wasylian, ani wid duchoweństwa, ani wid żadnoho innoho czyna ani ordyna takoy petycji ne buło. Wijszła ona zowsim z inszoj strony. Ne znaju, czy taka subwencja jest potribna, czy to sia dije z woleju i intencjeju tych, kotri misji widprawljajut, odnakowo Sojm przyznaje im na toje pewnu sumu, ne rozwidawszy sia nawit, czy dijestno żadajut toj subwencji tii, kotri w perszym rjadi sut interesowani.

To odno. Druhe, czy subwencya nowacji takoy sprawy należyt dijestno do Sojmu? Meni wydyt sia, szczo tu powynno zachowaty sia zasadu. Ne misceatur sacra profanis. Sojm maje inszy sprawy, a cerkow swoi, a ja zwertaju uwahu na toje, szczo zasadnyczo majże dije sia toje, szczo petycji na budowy cerkwej i tym podobni riczy Sojm załahodźuje widmowno z uwahoju, „szczo z fondiów krajowych ne należyt na to sia subwencja, czerez szczo ne wyskazuje, szczo cil cerkwy jest nepotribna. Łyszym taki riczy włastiam cerkowym, a Sojm nechaj sia

trymaję toho, szczo do neho należyt. Ja ne wehodžu w inszi motywa, kotri wże były rozbyrani, ale z tych motywiw, kotri ja przedstawyw, wyraźno kažu, szczo jeśm protywnyj udiłeniu tych 3.000 zł. na cily misji.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Romańczuk. Ja proszu szcze o hołos pid wzhladom formalnym. Hołos maje jeszcze p. Torosiewicz za wneskom komisji. Otże możeby stosowniysze buło, aby win teper zabraw hołos, a potim Dr. Okuniewski, zapywany potim.

P. Torosiewicz. Jeżeli tak, to ja zrzekam się głosu.

Marszałek. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja łysze chocz u kilka sliw skazaty, szczo by widpowisty naszomu Preoświaszczennomu Metropolitu Sembratowyczu, szczo my z toho mistcia tak samo, choć ne świaszczenyky dorozymo czestju naszoho duchoweństwa i w nas žyje lubow do neho i ochota dwyhnenia jego wysoko tak samo jak i zwerchnist jaku! Ale odnoczasno bażajemo i seho, szczo by to świaszczenstwo stało w oboroni naszych dibr duchownych i nationalnych. Ja nikoły ne mam toj dumki, szczo by moralnist u nas upadała, seho ja, ani nichto z nas neskazaw, ale koły nasz ruskij metropolit teper znow protiv ruskich posliw wystupyw to konstatuju, szczo Mytropol. ruskij i switska inteligencja raska riżnymy stupaje dorohamy, historja skaže kołyś, czy włašt cerkowna, czy posły ruski buły na włastywij prawdywij dorozu.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Sądżę, że po tem, co tu powiedziano, nikt nie będzie żadał odemnie mowy, któraby miała kogokolwiek przekonać o potrzebie misji katolickich i o potrzebie wstawienia 3000 zł. na ten cel. Kto jest przekonany tego nie potrzebuję przokonywać. Kto zaś nie jest przekonany, tego ja nie przekonam. A do tych muszę zaliczyć pp. Okuniewskiego, Kułaczkowskiego i Romańczuka i muszę dodać, że ci panowie przedewszystkiem dlatego nie są przekonani, bo przekonani by nie chcą.

P. Okuniewski podawał w wątpliwość wartość misyj katolickich i twierdził, jeżeli go dobrze zrozumiałem, (bo ja nie zawsze rozumiem

delikatnych odcieni mowy ruskiej), że misye katolickie nie są czynnikiem cywilizacyi zachodniej. Otóż pozwolę sobie p. Okuniewskiemu powiedzieć, że my lepiej od niego możemy wiedzieć, co jest czynnikiem cywilizacyi zachodniej.

Myśmy na niej wzrosli, z nią się zrosli i od pięciuset lat jesteśmy najbardziej na wschód wysuniętym posterunkiem tejże cywilizacyi, a z równem prawem mógłbym p. Okuniewskiego zapytać, czy sądzi, że zbawiennie wpływać na nasz lud mogłyby czynniki cywilizacyi pochodzące ze wschodu. Ale dajmy lepiej temu pokój.

Stwierdzić jednak muszę, że w mojem przekonaniu tak p. Okuniewski, jak i Kułaczkowski doszli do tego, że obniżyli poziom dyskusji, wprowadzając do niej rzeczy, które tu nie należą jak propinacyę i inne, a wreszcie te anegdoty bardzo podejrzanej wartości, a jeszcze bardziej podejzranego smaku, o tem żydzie, który w ornat gdzieś w Turce się przebrał i kazania prawił. Ja na tę drogę obniżenia dyskusji wstąpić nie mogę i nie chcę. Muszę tylko skonstatować jedno. Jeżeli ci Panowie mówili o stronie politycznej tego wniosku, to w każdym razie oni jedni tej strony politycznej się dopatrzyli, bo gdyby ona rzeczywiście była polityczną, to możeby się znalazł ktoś z zachodniej części kraju, któryby przeciwko wnioskowi komisji przemówił.

Otóż muszę skonstatować, że jakiegokolwiek różnice polityczne dzielą nas w zachodniej części kraju, nikt przecież z zachodniej części nie wystąpił, któryby pożyteczności misji i wstawienia 3.000 zł. w budżet krajowy na ten cel w wątpliwość podał.

Teraz proszę Panów, niech wolno mi będzie jako sprawozdawcy zastanowić się nad samym wnioskiem. Czy jest rzeczą stosowną stawiać tego rodzaju wnioski w Sejmie, jak to uczynił p. Torosiewicz i towarzysze jego i wywoływać tymi wnioskami tego rodzaju dyskusję, jaka się dziś toczy, to wydaje mi się co najmniej wątpliwem.

(P. Okuniewski. To prawda).

Powiedział p. Romańczuk, a ja muszę dodać, że te słowa, które on wypowiedział w Izbie, ja w komisji budżetowej pierwszy powiedziałem: „ne miseantur sacra profanus“, co po polsku można pospolicie przetłómaczyć: „na nabo-

żeństwo dzwoni się w kościele a nie w parlamencie„.

Otóż pytam się, skoro tego rodzaju wniosek był postawiony, w jakim położeniu znalazłby się Sejm, w którym o ile wiem zasiada 148 katolików, bo o wyznawcach innego chrześcijańskiego wyznania, jak katolickiego ja nie wiem. Pytam się, w jakimby położeniu znalazł się Sejm, gdyby na wniosek p. Torosiewicza odpowiedział odmownie?

Jakieby to wrażenie zrobiło w całym kraju zwłaszcza na duchowieństwie, które niezaprzeczenie jednomyślnie jest tego zdania, że misye katolickie są prawdziwą podporą jego wpływu na ludność? Ja nie twierdzę bynajmniej, aby było obowiązkiem Sejmu przy każdej sposobności afirmować swoje przekonania katolickie.

Wygląda to mojem zdaniem, żeby użyć porównania na to, jakby ktoś mówił: „jestem porządnym człowiekiem“. Można by odpowiedzieć, „nie wątpimy o tem, ale pozostaw to innym do ocenienia“.

Otóż tak samo jest w Sejmie. Sejm nie ma obowiązku zawsze i przy każdej sposobności lub bez sposobności występować ze swojemi przekonaniem katolickiem. Ale gdy raz jest o to zapytany, to musi odpowiedzieć twierdząco, inaczej naraziłby się tak, jak każdy pojedynczy człowiek na zarzut, że nie jest wiernym swoim zasadom i przekonaniom. Raz jeszcze powtarzam, wniosek p. Torosiewicza i jego towarzyszy jest zapytaniem do Wysokiego Sejmu a Sejm ma obowiązek odpowiedzieć twierdząco, zastrzegając się jednak, aby tego rodzaju pytania zbyt często nie powtarzały się, bo wówczas mógłby także Sejm odmówić prawa pytającym stawia-

(Głosy: Bardzo dobrze).

nia zbyt często pytania. (Brawa).

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie zasiłku ze Skarbu krajowego na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do muzeum jego imienia. (Aleg. 184).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski zaczyna czytać sprawozdanie z all. 184.

Sekretarz p. Trzeciecki. Uwolnić od czytania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wyznacza 10.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego dla zakupu szkiców i rysunków ś. p. Jana Matejki, a także historycznych strojów, ryszunków i przyborów pozostałych w spuściźnie po nim, i przeznaczają je na własność muzeum imienia Matejki, z zastrzeżeniem, że z tej artystycznej spuścizny po znakomitym mistrzu będą mogli korzystać uczniowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Jeśliby dla pomieszczenia tego muzeum imienia Matejki nie przyszło do skutku zakupno jego domu w Krakowie, muzeum może być pomieszczone w jednej z sal szkoły sztuk pięknych w Krakowie, lub w muzeum narodowym w sukienicach w Krakowie.

Kwotę 10.000 zł. na cel powyższy należy zamieścić w XVII. rubryce budżetu wydatków na r. 1894 jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 4. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji konwentu PP. Benedyktynek w Przemyśle o zasiłek lub pożyczkę bezprocentową, 5.000 zł. na postawienie budynku dla szkoły robót kobiecych w Przemyśle. (Aleg. 185).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 185).

Sekretarz p. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm odracza udzielenie z skarbu krajowego pożyczki bezprocentowej konwentowi PP. Benedyktyn w Przemyślu na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły robót kobiecych przez ten konwent utrzymywanej, a odracza do czasu, gdy przedłożony będzie Sejmowi kosztorys wykazujący dokładnie wszystkie wydatki na zbudowanie tego budynku i wykazane przez konwent fundusze, którymi, przy pomocy tej pożyczki z skarbu krajowego, pokryć może konwent wszystkie wydatki na ten budynek, oraz gdy będzie złożona deklaracja Rady miejskiej i innych miejscowych czynników, co do ofiar, które chcą ponieść na postawienie budynku dla szkoły robót kobiecych, użytecznej w pierwszym rzędzie dla ludności miasta Przemyśla“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji członków Rady szkolnej krajowej o przyznanie dożywotniego dodatku na utrzymanie dla wdowy po s. p. Zygmuncie Sawczyńskim. (Alegat 186).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 186).

Sekretarz p. Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm w uznaniu zasług s. p. Zygmunta Sawczyńskiego członka Rady szkolnej krajowej położonych na polu szkolnictwa i wychowania narodowego, wyznacza pozostałej po nim wdowie p. Jadwidze z Ekielskich Sawczyńskiej, do-

żywotni dodatek z skarbu krajowego w kwocie 500 zł. rocznie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. porządku dziennego to jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej z powodu wniosku p. Olpińskiego o wyznaczenie wdowie po pociu ruskim Marcyanie Szaszkiewiczu dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł. (Alegat 187).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 187.).

Sekretarz p. Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wyznacza dla pani Julii Szaszkiewiczowej dożywotnie zaopatrzenie w kwocie 300 zł. rocznie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7. porządku dziennego to jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Eustachego Jezierskiego, urzędnika szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie przyznania wyższej emerytury. (Alegat 188).

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 188).

Sekretarz p. Trzeciński. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwiczki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Pensyę emerytalną przyznaną Eustachemu Jezierskiemu, urzędnikowi Szpitala powszechnego we Lwowie mianowicie 600 zł. rocznie — w drodze łaski podnosi się do kwoty 800 zł. rocznie, które mają być wliczone jako wydatek w rubr. III. poz. 34 a) w budżecie Szpitala powszechnego we Lwowie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 8,

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i Lwowie. (Alegat 189).

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 189).

Sekretarz p. Trzeciecki Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu za rok 1893. Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm przyjmuje w imieniu kraju zobowiązania, wynikające z odnośnych ustaw, a w szczególności gwarancję tak wobec stron składających towary, jak wobec zarządu państwa i skarbu państwowego z powodu wyjednań się mającego rozszerzenia dotychczasowych koncesji krajowych składów publicznych, połączonych z składem wolnym dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — na dział towarowy w ogóle z wyłączeniem olejów mineralnych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o rozszerzenie nadanych już Wydziałowi krajowemu koncesji na krajowe publiczne składki wolne dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — na dział towarowy w ogóle z wyłączeniem olejów mineralnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Rozwadowski.

P. Rozwadowski ma głos.

(Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Poseł Rozwadowski. Zapisałem się do głosu w przedmiocie składów zboża dlatego, że sprawozdanie czytane nie było, a zamiarem moim było przy ogólnej dyskusji zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ustęp w sprawozdaniu, tyczący się połączenia dyrekcji obydwu składów krajowych w jednym ręku. Na stronicy trzeciej wyraża się komisya gospodarstwa krajowego, że zwróci uwagę Wydziału krajowego na możliwość połączenia dyrekcji obu składów w jednym ręku; — na stronicy 4-tej traktuje myśl tę jako bliską urzeczywistnienia, a zatem pozwalam sobie domyśleć się, że jest to rzeczywiście prawie dokonaniem.

Poważne wątpliwości, jakie się co do praktycznej strony tego zamiaru nasuwają, nakładają na mnie obowiązek, żeby te wątpliwości Wysokiej Izbie przedstawić, zarazem podać takowe jej ocenie i zwrócić uwagę na niedogodności, jakieby z zamierzonego zreorganizowania tych władz dla funduszu krajowego i interesu składów wyniknąć mogły.

Zapytuję najprzód, czem jest dyrektor składu zboża? Jest on kuratorem instytucji, który ma obowiązek czuwać na miejscu nad porządkiem w magazynach, dokładnością odbioru i wydawaniem towarów, pilnować je dokładnie prowadzić buchalteryę, kasę i manipulacyę z warrantami. Człowiek mający tak obszerne i daleko idące obowiązki, wymagające nadzwyczaj dużo czasu — a przede wszystkim obecności jego na miejscu, gdyż musi dłuższy czas poświęcić funkcjom w biurze i w magazynach. Jakże dyrektor na te dwa składki ustanowiony może odpowiedzieć swemu zadaniu sumiennie i to z dobrym rezultatem.

Będzie musiał ciągle być w drodze między Lwowem a Krakowem, a rezultat będzie ten, że

ani tu, ani tam nie będzie w stanie wykonać swoich obowiązków, co naturalnie korzystnym dla tych instytucyj być nie może.

Dalszy rezultat będzie ten, że spuści się we wszystkim na swych poddyrektorów i proszę mi powiedzieć, jaka różnica będzie w funkcjach poddyrektora a dyrektora en chef mającego tytuł dyrektora naczelnego, może pod względem prawa podpisywania firmy, to przecież nikt niezaprzeczy, że taki dyrektor musi mieć pewne prawa, żeby interesami firmy dysponować i firmę podpisywać.

Może posada takiego naczelnego dyrektora miałyby zmierzać do tego, żeby ujednostajnić kierunek tych składów zboża pod względem zarządu i handlowym. To już podług statutu powierzone jest Wydziałowi krajowemu, który jako naczelna Władza kontrolująca, wykonuje kontrolę przez swoje organa i wykonywać ją jest obowiązany.

Można jeszcze jeden punkt podnieść i ten przemawia za sprawozdaniem komisji, tj. oszczędność. Składy te funkcjonują nieszczególnie, nie odpowiedziały dotychczas nadziejom w nie pokładanym.

W kraju samym instytucja ta, która mało jeszcze oddźwięku i zainteresowania znalazła jest mała, wskutek tego przynosi funduszowi krajowemu ciągle niedobory i straty.

Sądzę, że komisja gospodarstwa krajowego mogła mieć na myśli, że jeżeli nie funkcjonują odpowiednio, niechajże przynajmniej przynoszą mniejszą stratę, i chociaż komisja tego wyraźnie nie wypowiedziała, to z tonu sprawozdania można się tego domyśleć a więc, że chce dążyć do oszczędności. Pozwalam sobie więc przede wszystkim zadać pytanie, czy kreowanie posady dyrektora naczelnego odpowiada tej kwestji oszczędności.

Pensye obu dyrektorów miejscowych a muszą to być ludzie zaufania, w swoim fachu zupełnie odpowiedni, ludzie tędzy, jeżeli praca ich ma mieć rezultat, jeśli w składzie nie ma zapanować anarchia i chaos, mogą być niższe od płacy naczelnego dyrektora, ale zbyt niskie nie będą.

Teraz przychodzi podwyższenie pensji dyrektora naczelnego i prócz tego koszta znaczne podróży, które będą z natury rzeczy

znaczne, bo prawie ciągle będzie on musiał być w ruchu między jednym składem a drugim.

Z jakiegoż tedy źródła dodatki te mają być pokryte i ma mieć miejsce ta oszczędność?

Mogą śmiało powiedzieć, że przez zamierzoną reorganizację, fundusz krajowy będzie ponosić koszta nowe zupełnie niepotrzebne, ponieważ miejscowa izolowana dyrekcyja pod naczelnym nadzorem Wydziału krajowego zupełnie celowi odpowiedzieć mogłaby.

Zdaje mi się, że w usposobieniu Wys. Izby zaszło pewne zobojętnienie dla składów, i rzecz traktuje się tak, aby zesła z porządku dziennego.

Bardzo dobrze to rozumiem, bo każde przedsięwzięcie, które swemu celowi nie zupełnie odpowiada i nadziejom jakie pokładano, musi wywołać pewne zobojętnienie. Ale proszę pańców nie dać się porwać temu prądowi, tej zmianie usposobienia, gdyż instytucja, która dziś nie całkiem celowi odpowiada, może w najbliższym czasie się rozwinąć znakomicie i przynosić krajowi znakomite usługi. Jestto, że tak powiem instytucja przyszłości. Otoczona opieką i mianą bacznie na oku, może się wzmóc znakomicie i przyjąć do tego, że nie tylko strat nie będzie przynosić ale się sownie opłaci; jednak traktowana od biedy, zawsze od biedy zostanie, mimo wszelkich wydatków, jakie fundusz krajowy ponosić na nią będzie zmuszonym.

Jeszcze jedna wątpliwość, czy nadzorcza władza rządowa mogłaby przystać na organizację składów w ten sposób, żeby miejscowi dyrektorowie nie byli ani odpowiedzialni ani zaopatrzeni w prawo prokuryzysy firmy, a jeśli ma być naczelnym dyrektorem, to prawdopodobnie dlatego, żeby firmę podpisywał i był prokuryzysą.

Więc ani pod względem interesu składu ani oszczędnościowym, środek, który w przyszłości jako możliwy przedstawiono, nie prowadziłby do celu właściwego.

Może Wysoka Izba uzna ważność mej argumentacji i przyjdzie do przekonania, że lepiej byłoby zostać przy organizacji dotychczasowej, dlatego śmiem zaproponować, żeby Wys. Izba wyraziła zdanie, że połączenie Dyrekcyj obu składów w jednym ręku obecnie nie jest polecenia godnym i zastrzegam sobie przy szczególnej dyskusji wnieść rezolucyę dodatkową w innym przedmiocie.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. P. Rozwadowski silnie zaniepokojonym się zdawał jednym ustępem sprawozdania komisji, t. j. wzmianką o ewentualnej możności połączenia dyrekcji obu składów w jednym ręku. Zdaje mi się, że przeczytawszy ten ustęp, nie przeczytał bezpośrednio po nim następującego drugiego, który pewnie byłby go trochę uspokoił. Dlatego pozwolę sobie przeczytać mu ustęp ten, który brzmi: (czyta):

„Takie zarządzenie jest jedynie możliwym w tym wypadku, gdyby odpowiednio ukwalifikowana, gwarancją sumiennego i ścisłego pełnienia swych obowiązków dająca osobistość przez Wydział krajowy znalezioną być mogła. W takim razie koszta zarządu składów o kilka tysięcy złotych reńskich zmniejszyć by się mogły“.

Tu ukrytych myśli nie ma, pomiędzy liniami nic wyczytać się nie da, ja przynajmniej pisząc to, byłem zdania, że jeśli się taka osobistość znajdzie, byłoby to możliwym. Takiej osobistości dotąd niema.

Mimo tych wyjaśnień zdaje mi się koniecznym osłabić parę wątpliwości, które p. Rozwadowski przytoczył. W ogóle trudno mi przypuścić, żeby mogły wynikać jakie szkody z tego tytułu, że tylko jedna dyrekcja istnieć będzie. W razie znalezienia takiej osobistości, o jakiej myślę, byłyby one absolutnie wykluczone.

P. Rozwadowski wspomina, że taki dyrektor musiałby i prowadzić buchalterię, magazyn i być zawsze na miejscu obecnym. Ja trochę inaczej sobie tego dyrektora przedstawiam, jako prowadzącego dyrekcję w jednym składzie i drugim, a w wyjątkowym wypadku dającego się zastępywać przez starszego urzędnika, który w tym drugim składzie byłby zajęty.

Co się zaś tyczy czynności buhalteryjnych magazynowych i innych, które dotąd powierzano innym funkcyonaryuszom, to tak samo i na przyszłość pozostanie.

Boi się pan Rozwadowski tego ciągłego krążenia między Lwowem i Krakowem. Oczywiście przez ten czas 6 godzin jazdy, dyrektor

nie mógłby być ani w Krakowie ani we Lwowie przy składzie obecnym, ale czy sądzi szanowny poseł, że dyrektor obecny przez wszystkie 365 dni jest w składzie? Wszak są pewne interesa dotyczące się tego składu, które czynią tego dyrektora czasowo nieobecnym przy składzie. Zdaje mi się, że pod tym względem różnicy nie będzie.

Pyta się p. Rozwadowski, jaka będzie różnica między dyrektorem a jego zastępcą? Główna różnica byłaby w tem, że dyrektor miałby powierzoną dyrekcję obu składów, zaś zastępcą byłby jeden z pierwszych urzędników drugiego, któremu byłoby powierzonym zastępstwo wtedy, kiedy dyrektor nie jest obecnym w tem miejscu.

Słusznie wspomniał p. Rozwadowski, że głównym momentem, który powodował komisję i sprawozdawcę była oszczędność. Tak rzeczywiście było.

Jeśli staramy się, aby deficyt pewnej instytucji zmniejszyć, lub zupełnie znieść, to oczywiście musimy ciągle szukać dróg, prowadzących do tego celu, a że tu tę drogę znaleziono, zdaje mi się nie ulegać wątpliwości, gdyż z plac dwu dyrektorów zrobiono jedną, a co najwięcej urzędnikowi, któryby miał zastępstwo, nie wielki dodatek musiałby być dodany.

Wspomina też p. Rozwadowski o zobojętnieniu, które zapanowało wobec składu. Ja pod pewnym względem rację mu przyznaję, ale sądzę, że to nie jest zobojętnienie, lecz raczej żal pewien tych pieniędzy, które w tę instytucję włożono, gdy już ostatecznie stwierdzono, że wielkiego znaczenia składy te dla kraju mieć nie mogą i nie będą miały w przyszłości. Jestto żal za znacznymi kapitałami, które kraj w tę instytucję włożył, według mego zdania zupełnie wylómaczony.

Wprawdzie p. Rozwadowski ma wielkie nadzieje na przyszłość, których podzielić nie mogę, jednak nie tracę otuchy, że pewne polepszenie nastąpi, a to pod pewnym względem już skutek propozycji komisji, t. j. rozszerzenia koncesji także na skład towarowy.

Według mnie rozszerzenie to nietylko pokryje wydatki, któreby z tem rozszerzeniem były w połączeniu, ale nie wątpię, że zostanie jakaś kwota, która przyczyni się do zrównoważenia dotąd nienormalnego budżetu.

Jeszcze jedną uwagę dodam. Wspomniał p.

Rozwadowski, czy władza rządowa na tego rodzaju zmianę mogłaby pozwolić. O ile mi wiadomo, Rządowi chodzi o to, aby p. X. Y. Z. miał prawo podpis swój dawać a czy nosi tytuł dyrektora, czy poddyrektora czy inny, na tem Rządowi nie zależy, zatem pod tym względem żadnych wątpliwości mieć nie można.

Wobec tych wyjaśnień sędzę, że uchwalenie jakiejś rezolucyi przeciw tej myśli, którą tu poruszono, byłoby zbytecznem i proszę, aby tego rodzaju wniosku po myśli p. Rozwadowskiego Wysoka Izba nie uchwalała.

Wice-Marszałek JE. ks. Hetropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Co do punktu pierwszego nie ma żadnych poprawek.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta): 1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu za rok 1893 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Teraz jako punkt 2. jest rezolucya p. Rozwadowskiego, którą podaję do poparcia. Dodatek ten brzmi: (czyta):

„Sejm wyraża opinię, że połączenie Dyrekcji obydwóch krajowych składów zbożowych w jednym ręku obecnie nie jest polecenia godnem“. Kto ten dodatek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Dodatek jest poparty. Głos ma p. Rozwadowski.

P. Rozwadowski. Oświadczenie p. sprawozdawcy zrobiło mi pewną przyjemność i dało mi otuchę, że ustęp na stronie 4. „Wreszcie wprawdzie jeszcze nie uchwalona i nie przeprowadzona, ale bardzo zbliżona do urzeczywistnienia myśl połączenia obu Dyrekcji w jednej osobie, zmniejszenie preliminowanych wydatków za sobą pociągnąć by była powinna“, który to ustęp głównie mię niepokoił, że to nie jest jeszcze rzecz postanowiona. Jesliby bowiem to była rzecz postanowiona, to musiałby być i kandydat upatrzony. Zatem oświadczenie p. sprawozdawcy, że kandydata nie ma, przyjmuję z pewną satysfakcją i uspokojeniem do wiadomości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki. Co do tych wyrazów, które są na stronie 4. a które tak zaniepokoiły p. Rozwadowskiego, być może, że one mają pozór taki, że mogą zaniepokoić, lecz sędzę, że obecnie powinny wszelkie obawy być usunięte; można mieć obawy tak długo, pokąd się nie ma tych wyjaśnień. Wobec tego jednak, że to jest myśl, która została w sprawozdaniu motywowana, jak p. Rozwadowski sam przyznał, nie mogą być za jego wnioskiem i muszę mu się sprzeciwić.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podaję do głosowania dodatek p. Rozwadowskiego, który nie został przez p. sprawozdawcę przyjęty. Kto ten dodatek przyjmuje, raczy rękę podnieść (Większość). Dodatek ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie następnego punktu 2., obecnie 3.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta):

3. Sejm przyjmuje w imieniu kraju zobowiązania, wynikające z odnośnych ustaw, a w szczególności gwarancję tak wobec zarządu państwa i skarbu państwowego z powodu wyjednać się mającego rozszerzenia dotychczasowych koncesyi krajowych składów publicznych, połączonych z składem wolnym dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie, na dział towarowy w ogóle z wyłączeniem olejów mineralnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o rozszerzenie nadanych już Wydziałowi krajowemu koncesyi na krajowe publiczne składy wolne dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — na dział towarowy wogóle z wyłączeniem olejów mineralnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu głos ma zapisany p. Rozwadowski.

P. Rozwadowski. Punkt trzeci sprawozdania komisji gospodarczej projektuje rozszerzenie składów zbożowych. Jest to myśl, którą zupełnie podzielam i najgoręcej popierałbym.

Muszę atoli wrócić do poruszonego przeze mnie przed kilku dniami wniosku, ażeby co do nasion w handlu będących znajdujących się na składach zbożowych, strony interesowane miały możliwość wiedzieć co kupują, ażeby miały gwarancję, że nasiona na sprzedaż wystawione są dobre, lub co najmniej próbkom odpowiadające. Zaproponowałem wtedy, czyby nie było możliwem, ażeby kierownicy stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych objęli ten obowiązek i ocenianie tych nasion przeprowadzali. Nie szło mi o urządzenie osobnego aparatu, osobnej instytucji, któraby te funkcje spełniała przy składach zbożowych, lecz dałem tylko wyraz życzeniu i zdaniu licznych kół handlowych, które życzą sobie, ażeby dać im możliwość z jednej strony nabywać towary dobre i pewne, a z drugiej strony dać gwarancję odbiorcom, że ten towar ma realną wartość.

Zwróciłem też uwagę, że tego rodzaju urzędzenia egzystują w innych prowincjach i funkcyonują bardzo dobrze, powiedziałem a raczej nadmienilem, że nasz towar z kraju wychodzący długą drogą odbywać musi właśnie do tych składów, które są z temi stacyami połączone, ażeby zaopatrzony certyfikatem i przez to daleko znacznieszą wartość przedstawiający wrócić do kraju, ale wrócić znacznymi kosztami transportu tam i napowrót obciążony, jakoteż kosztami manipulacyi samej — a naturalnie kosztami te płacą ci, którzy nabyć ten towar na miejscu są zmuszeni. Zdawało się interesantom i ja podzielałem to zdanie, że niedogodność ta łatwo usunąćby się dała. Nikt nie przeczył użyteczności samej instytucji, podnosiły się tylko głosy o trudności wykonywania w niej manipulacyi.

Trudności są w rzeczywistości, ale mogą one być pokonane. Przedstawił nam tu członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, który w zwykły sobie praktyczny i jasny sposób tę rzecz traktował, że przy pewnej dobrej woli dałaby się ta rzecz przeprowadzić i uskutecznić a trudności nie są tak zbyt wielkie przy tem jak tu podnoszono. Konstatuję to tutaj z prawdziwą satysfakcją i polecam tenor tego prze-

mówienia powtórnie uwadze Wys. Izby. Sprawozdawca komisji dał mej myśli rozciągłość, jakiej ona nigdy nie miała. Podciągnął on pod ocenę stacyi doświadczalnych nietylko nasiona handlowe, o których wyłącznie mówię, ale wszystkie produkta w handlu rolniczym, do których oceny potrzeba chemicznego rozbioru? Chemiczny rozbiór jest operacją dość zawiłą, potrzebuje on całego szeregu aparatów, i słusznie powiedział tu jeden z członków Wys. Izby, że bez laboratorium nie da się to przeprowadzić. Nigdy nie proponowałem i nie miałem na myśli podania pod ocenę tych produktów rolniczych, do których oceny rozbiór chemiczny jest potrzebny ale mówiłem tylko o nasionach handlowych. Inna rzecz, przyzna mi każdy oceniać nasiona z lupą w rękę, obliczać zanieczyszczenie w procentach, i stwierdzać się kielkowania a inna rzecz rozbiierać nawóz chemicznie, co długiej manipulacyi potrzeba, podczas gdy tamtego w przeciągu kilku godzin i bez aparatów dokonać można.

Sądzę, że w kwestyach jakichkolwiek, w których komisya sprawozdanie przedkłada, chcąc poprawki lub dodatki wnosić, potrzeba się porozumieć z członkami komisji, gdyż z natury rzeczy wynika, że fachowa komisya ta najwięcej powołaną jest, by objawiać w takim razie swoje zdanie i przed Wys. Izbą z wnioskami występować.

Porozumiałem się też z kilku członkami komisji, której sprawozdawca nie miał przeciwko mej myśli do zarzucenia i wyrażał się o niej przychylnie i z życzliwością. To też nieprzyjemnie zdziwiony byłem, kiedy z wysokości trybuny znalazłem stanowisko przeciwne mej myśli tak silnie zaakcentowane. Wyjaśniwszy to przeciwko przemówieniu p. sprawozdawcy, czego na ostatniem posiedzeniu komisji zrobić nie mogłem, przystępuję do rzeczy i pozwalam sobie przedłożyć jako wniosek dodatkowy do wniosków komisji sposób załatwienia tej kwestyi, nie obciążający zupełnie funduszków kraju.

Obecnie posyłają pojedyncze firmy próbki nasion, których są właścicielami i które na składach zbożowych krajowych są deponowane do ocenienia w stacyach doświadczalnych szkoły dublańskiej. Stacya wykazuje i ocenia, a firmy sprzedając towar na to polecenie, się odwołują, ale czy towar odpowiada próbce, to pozostaje

rzeczą zaufania do pewności i uczciwości firmy, z którą się ma do czynienia. Tak przecież być nie powinno! Gdzie składy zbożowe na seryo się traktuje, tak nie jest! Kupujący nie powinien być przecież zmuszony kupować kota w worku, ażeby „bona fide“ zawierzył że próbka podana mu rzeczywiście reprezentuje wartość towaru, i nie może być oddany na łaskę i nie-łaskę sprzedawcy. Zdaje mi się, że politechnika i uniwersytet lwowski rozporządzają dostatecznymi siłami, ażeby znaleźć osoby, chętne i mogące podjąć się funkcji oceniania nasion przy składach zbożowych. Aparaty potrzebne tutaj są tak mało kosztowne, że fundusz krajowy tylko małoznaczne fundusze zaryzykuje, które w najbliższym czasie będą zwrotne, instytucja ta nie kosztowałaby nic, bo z opłaty za ocenianie towarów samaby się utrzymać mogła a nawet przyniosłaby nadwyżki.

To, co tu twierdzą, nie jest domysłem, ale rzeczywiście tak jest przy innych stacyach. Ta stacja nie kosztuje nic a nawet się opłaca, bo składowi pewną część zysku oddaje. Potrzeboby tutaj tylko dobrej woli ze strony dyrekcji składów, ażeby załatwić pewne trudności co do pomieszczenia

Wydział krajowy miałby tylko obowiązek znaleźć osobistość i zawrzeć z nią umowę, a zarazem wypracować instrukcję, któraby orzekała, jakie ceny pobierać stacja byłaby uprawnioną. Z pewnością do tego trzeba czasu i przygotowania i nie chciałbym też sam, ażeby od razu ta kwestya została zadecydowaną. Występuję dlatego tylko z wnioskiem tego rodzaju: Wzywa się Wydział krajowy, aby postarał się o urządzenie stacyj oceny nasion handlowych przy krajowych składach zbożowych, w sposób fundusz krajowy wcale nie obciążający.

Z uwagi na praktyczną doniosłość mego wniosku, śmiem prosić usilnie o przyjęcie takowego.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p. Rozwadowskiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Skoro nikt więcej głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Nie wiem, w jakim usposobieniu znajduje się dziś Wys. Izba, wiem tylko, w jakim

była dni temu kilka, kiedy p. Rozwadowski przy sprawozdaniu komisji gospodarczej o szkole dublańskiej mniej więcej z nieznacznymi zmianami tę samą myśl poruszył i odpowiednią rezolucyę postawił. Wtedy Wys. Izba uznała motywą przeciwko tej rezolucyi przemawiające za słuszne i poprawki czy wniosku tego nie przyjęła. Co dziś zrobi, tego nie wiem. Nie chcę tu polemizować z p. Rozwadowskim, ale na jedno chcę zwrócić jego uwagę że może się здаwać, że on sam swoje żądanie końcowymi słowami wniosku swego chce uniemożliwić. Bo żądając urządzenia stacyi doświadczalnej przy składach zbożowych i dodając niewinne na pozor słówko, nie obciążając fundusz krajowy czyni je tem samem nie możliwem.

Jeśli nawet nie potrzebaby było może laboratoryów, to zawsze pewna ilość przyrządów jest przy tem nieodzowną, dalej trzeba mieć też pewną osobistość, bo nie można powiedzieć, że profesorowie z Czernichowa lub Dublan, których zajęcie jest mieć wykłady i w wolnych chwilach próby robić, że oni będą mogli i równocześnie być w szkole i robić oceny. To jest niemożliwem i wątpię, czybyśmy znaleźli ludzi tak ofiarnych. Wszystko inne co p. Rozwadowski podniósł, są to motywą, które nie stoją w żadnym związku z tem „nieobciążeniem budżetu“.

Wobec tych motywów i z uwagi, że regulamin Wys. Izby nie pozwalałby na to, proszę, by Wysoka Izba raczyła powtórnie rezolucyę p. Rozwadowskiego uchylić.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 4. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Rozwadowskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie został przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła. (Al. 190.)

Sprawozdawca poseł Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 190).

P. Słonecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

I. Sejm poleca wstawić w rubrykę XV. poz. 223c) budżetu na rok 1894 kwotę 6.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyonujących, w myśl §. 4-go ustawy z dnia 20 lipca 1892 r.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby do kosztów wykonania ustawy z dnia 20. lipca 1892 Nr. 52 dz. u. p., przyczynił się skarb państwa przynajmniej w wysokości wydatku, jaki kraj na ten cel ponosić będzie.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozpatrzywszy gruntownie całą sprawę, rozważył, czy w celu obniżenia wydatków na koszt licencyonowania, nie dałoby się w granicach obowiązującej ustawy, uzyskać prawidłowego funkcjonowania komisji licencyonujących, przy możliwym obniżeniu kosztów, wynikających z zastosowania paragrafu 4go ustawy z 20. lipca 1892.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Już z samego sprawozdania widać, że wprowadzenie w życie ustawy z 20 lipca napotyka na trudności i pociągnie za sobą wielkie koszty, które dokładnie cyfrowo obliczyć się nie dadzą. Wydział krajowy obliczył na rok 1894 kosztą komisji licencyonujących na 10.000 zł. komisja tę cyfrę redukuje do kwoty 6.000 zł. i powiada, że chcąc uniknąć takich, a może i większych w latach następnych wydatków, proponuje uchwalenie przy końcu tego sprawozdania umieszczonej rezolucji.

W tem już jest powiedziane, że w ten sposób, jak ta ustawa została wprowadzoną w życie i jak ją Wydział krajowy ma zamiar dalej prowadzić, kosztą te musiałyby się z każdym

rokiem zwiększać i musiałyby dojść do kwoty 20 albo 30.000 zł. rocznie.

Należałoby zatem dążyć do tego, aby w granicach obecnej ustawy inne zarządzenia nastąpiły, albo należałoby zmienić ustawę. Komisja budżetowa, która cyfrowo w rubryce XV sprawę tę załatwiła, i dokładnie ją badała, przedłoży tu przy sprawozdaniu komisji budżetowej odpowiednie wnioski. Ja więc dziś z tego stanowiska, aby nie wyniknęły dwie dyskusje i opinie sprzeczne, które mają być wskazówką dla Wydziału krajowego, śmiem postawić wniosek, by punkt I. niniejszego sprawozdania odroczyć zaś dyskusję nad nim przeprowadzić przy sprawozdaniu komisji budżetowej Rubr. XV. poz. 223., gdyż prócz cyfry tu postawionej, mieszczą się jeszcze dwie inne, które łącznie postawione być winny.

Co do punktu 2 i 3. zgadzam się najzupełniej, by były dziś przyjęte, stawiam tylko wniosek, co do odroczenia punktu I.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Zapisalem się do głosu nie dla omawiania sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, do czego nie miałbym żadnej kompetencji, ale dla poruszenia sprawy, która nie jest objęta sprawozdaniem, lecz stoi w ścisłym związku ze sprawą hodowli bydła a innej sposobności do poruszenia tej sprawy może nie będzie.

Jak wiadomo w roku zeszłym uchwaloną została państwowa ustawa z dnia 30. marca 1893, którą upoważniono rząd do wydawania dla rolników taniej soli bydlęcej po cenie 5 złr. za cetnar metryczny w ogólnej sumie 500 000 metrycznych centnarów. Do ustawy tej wydało ministerstwo skarbu rozporządzenie wykonawcze z dnia 20. grudnia 1893. Otóż i to rozporządzenie powoduje mnie do dzisiejszego przemówienia i zachęcony doń nadto byłem przez wielu kolegów rolników, którzy zarówno ze mną niedogodności tego rozporządzenia uznają.

Rozporządzenie to zawiera cały szereg przepisów dotyczących warunków, pod jakimi tania sól bydlęca może być pobierana, i szereg przepisów mających na celu zagwarantowanie monopolu soli przed możliwymi nadużyciami Nie

mogę tu przytaczać nawet w krótkim streszczeniu tych wszystkich przepisów, pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre niedogodności, jakie przy wykonywaniu ustawy wedle tego rozporządzenia wynikają.

I tak rozporządzenie to wyklucza pobór indywidualny soli, która może być pobierana tylko przez całe gminy a naczelnikom gmin powierzono przeprowadzenie całej sprawy zakupna soli.

Formalności zaczynają się od tego, że naczelnik gminy musi sporządzić spisy i wykazy wedle przepisów formularzów, musi następnie przeprowadzić korespondencję z władzami skarbowymi i z oddziałem solnym c. k. generalnej dyrekcji kolei państwowej w Wiedniu, musi swą sól odbierać, bądź ze składu, bądź ze stacyi kolejowej, musi odstawić ją pod własną odpowiedzialnością karną i musi ją rozdzielić między uprawnionych do poboru w obecności i przy współdziałaniu organów skarbowych.

Każdy obeznany ze stosunkami gmin wiejskich musi przyjść do przekonania, że naczelnicy gmin nie są w stanie wypełnić obowiązków na nich włożonych.

Nie mówię o tem, że narażają się na odpowiedzialność w obec ustawy o przestępstwach dochodowych, która stanowi bardzo ciężkie kary za najmniejsze przekroczenia.

W obec tej odpowiedzialności zdaje mi się, że potrzebaby wielkiej znajomości rzeczy i poświęcenia ze strony naczelników gmin, aby mogli w sposób odpowiedni, szybko dokładnie całą sprawę załatwić.

Przypuśćmy nawet, że mogliby się dobrze z tego wywiązać, to jeszcze inne trudności nasuwają się dla rolników przy poborze soli.

Przyznana pewnej gminie ilość soli potrzebna na cały rok, pobrana być musi jednorazowo a cała cena kupna odrazu zapłacona.

Otóż zdaje mi się, że pobieranie przez ubogich przeważnie włościan i rolników zapasu soli na rok cały i zapłata całej należitości na raz, będzie z pewnością bardzo uciążliwą.

Dalej przeznaczone są pewne miesiące do poboru i gminy mają być podzielone na pewne grupy, z których każda w jednym miesiącu może sól pobierać.

Niektóre miesiące wypadają na czas najpilniejszych robót w polu i zdaje mi się, że bardzo

wiele gmin, które trafią na czas najgorszy, będą w tem położeniu, że nie będą mogły zaspokoić swoich potrzeb.

Dalej w skutek tego, że bardzo mała jest ilość składów, sól będzie dostarczana przeważnie kolejami, transport będzie kosztownym, bo nie ma zniżki kolejowej, gdyż ilość soli przez jedną gminę pobrana nie jest wystarczającą, by zapełnić cały wagon i by w ten sposób można uzyskać pewne ulgi, i dla tego cena tej soli, która jest tańszą od soli niezdenaturowanej podwyższy się do wysokości takiej, że zniżenie ceny będzie prawie iluzorycznem.

Wszystkie te niedogodności, w krótkości podniesione tu przeze mnie, powinny dać powód Wysokiej Izbie, ażeby sprawę tę w obec rządu poruszyła. Niepodobieństwem jest oczywiście w tej chwili przedstawiać pewnego kierunku i opinii, w jakiby sposób chciał Wys. Sejm widzieć prowadzonym pobór soli bydłowej. Dlatego pozwałam sobie przedstawić rezolucję, którąby Wys. Izba poleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę zbadał i po zasięgnięciu opinii Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i Towarzystwa rolniczego w Krakowie poczynił u Rządu starania celem uzyskania takich ułatwień, któreby umożliwiły rolnikom korzystanie z ustawy z 30. marca 1893 r.

Jako dodatek i p. IV. następującej treści:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jaknajspieszniej zbadał sprawę poboru denaturalizowanej soli dla bydła, unormowanego rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 20. grudnia 1893 r. Nr. 176 Dz. u. p. i po zasięgnięciu opinii c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie wyjednał u c. k. Rządu takie zmiany rzezonego rozporządzenia, któreby ułatwiły rolnikom korzystanie z soli dla bydła po niższej cenie w myśl ustawy z dnia 30. marca 1893 r. Nr. 65. Dz. u. p.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam do poparcia rezolucję p. Paszkowskiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie popartą.

Z kolei głos ma zapisany p. Stanisław Stadnicki w kwestyi formalnej.

P. Stanisław Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić o głos jedynie w kwestyi formalnej.

Jestem znowu w przykrem położeniu, że muszę się sprzeciwić wnioskowi kolegi swego z komisji p. Jędrzejowiczowi, który pragnie, ażeby punkt 1. wniosków komisji gospodarstwa krajowego, mówiący o cyfrze, odroczyć aż do dyskusji budżetowej. Jestem przeciwny temu z następujących powodów.

Najpierw z powodu, że motywa, które doprowadzają do tego, że ta cyfra jest proponowana, znajdują się w przedłożonym przez komisję gospodarstwa krajowego sprawozdaniu, a ponadto istnieją liczne motywa, które szan. p. sprawozdawca ma pewnie w zanadru a które oczywiście odnoszą się także do tego, co we wniosku się mieści. Otóż gdybyśmy tę kwestyę odroczyli, trzebaby to, co komisya budżetowa proponuje i motywa niezastosowane do tej wyższej cyfry, które podaje, a których nie znamy, zestawić z motywami komisji gospodarstwa krajowego.

(P. A brahamowicz. Proszę o głos.)

(P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.)

W każdym razie rzecz by na tem straciła a ponieważ mnie o rzecz chodzi, nie o sposób załatwienia, sądzę, że gdyby się tu zdawało poszczególnym członkom Wys. Izby, iż ta kwota, którą proponuje komisya gospodarstwa krajowego, jest za wysoką, gdyby rzeczywiście potrafili odpowiednio umotywować konieczną potrzebę zejścia do jeszcze niższej kwoty, to możeby się znalazła droga do porozumienia się i rzecz by się załatwiła.

Zdaje mi się, że nie idzie tu o kwotę paruset, czy paru tysięcy, któreby się dały utargować.

(P. Męciński. Proszę o głos.)

W każdym razie sądzę, że lepiej dla rzeczy, żeby dziś była załatwiona. Łatwiej bowiem, jeśli cyfra postawiona za wysoko, uciąć ją, niż potem niską podwyższać.

Z tych powodów prosiłbym, żeby wysoka Izba wniosku odroczenia tego punktu z dzisiejszego posiedzenia przyjąć nie raczyła i przystąpiła do załatwienia tego punktu, a zatem i całej sprawy dzisiaj.

Wicemarszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie! Pomiędzy komisją gospodarstwa krajowego a

komisją budżetową szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie ma różnicy zapatrywań. Obie komisye zmierzają do jednego celu, tylko obrały sobie dwie odrębne drogi. Rzecz, o którą chodzi, ma się jak następuje.

Dla komisji budżetowej było do pewnej miary nie miłą niespodzianką znalezienie w preliminarzu Wydziału krajowego na rok 1895 pozycyi, wówczas jeszcze przez większość tej Izby nie przewidzianą, a mianowicie pozycyę wydatków na koszt licencyonowania buhajów w wysokości 10.000 zł. Ale nie dość proszę panów, że Wydział krajowy na koszt licencyonowania buhajów 10.000 zł. w myśl ustawy (bo tak się rzecz miała na rok 1895) — preliminarzu, aby z wyjaśnień, które co do tego preliminarza komisji budżetowej dano niejako wynika, że stosując się do postanowień ustawy, koszta na rok 1895 obliczone jedynie wzrósć mogą. A to proszę panów wobec tych 10.000 zł. może się podnieść do kilkunastu, a jak niektórzy powiadają do 20.000.

Dla komisji budżetowej w ten sposób przedstawiająca się sprawa nie była obojętną, bo ostatecznie nie rozporządzamy tak znacznymi funduszami, żeby 10.000 mogło być przyznane na koszt komisji licencyonujących buhaji. Z drugiej strony komisya budżetowa musiała sobie powiedzieć i przytem ob staje, że dotacye na hodowle bydła przeznaczone, tym wydatkiem uszczuplone być muszą. To jest zasada niewzruszona, chodzi więc jedynie o to, żeby owe pozycye na koszt komisjonalne sprowadzić do miary właściwej.

Gdzie ta miara właściwa? Komisya budżetowa znalazła jedną, mianowicie uprzytomniła sobie dotychczasową akcyę na polu prac publicznych, tak jak się ona odbywa w kraju naszym i powiedziała sobie: „Skoro są ludzie dobrej woli, którzy pełnią obowiązki ciężkie w Radach powiatowych, którzy do rozmaitych usług publicznych bez wszelkiego wynagrodzenia dają się użyć i chętnie je spełniają, dlaczegoż tu, skoro chodzi o interes bezpośredni okolicy sąsiadów i hodowlę bydła a więc o dźwignię gospodarstwa krajowego, dlaczegoż ci ludzie mają tu być płaceni“.

I ja sobie powiedziałem, jako zaszczycony takim mandatem komisjonalnym, a raczej przewodniczącego komisji: „ja pojedę do swojego

miasteczka Szerca, będę się przypatrywał temu bydłu, które do licencyonowania sprowadzają i ja mam za to liczyć sobie koszta podróży i dyety? Ale jeżeli ja ich nie policzę to cóż mi powiedzą ci, którzy zechcą korzystać z tego prawa, niejako narzuconego przez Sejm stronom? — Powiedzą mi: ty nas narażasz na kolizyę“. Jeżeli się zaapeluje do ofiarności kraju i obywatelstwa powszechnie znanej, jestem przekonany, że się zredukuje te wydatki na kwotę potrzebną na opłacenie weterynarza, a jeżeli się znajdzie ten lub ów rolnik, dla którego wyjazd połączony jest z kosztami, to mu się da wynagrodzenie.

Z tego założenia komisya wychodząc zaproponowała, żeby kwotę przeznaczoną na koszta licencyonowania sprowadzić najpierw do miary w całej sumie 4.000, powtóre, żeby Wydział krajowy wziął pod rozważę, czy nie należałoby ustanowić pewnego ryczałtu dla poszczególnych komisji w kwotach 4.000, a przede wszystkim Wydział krajowy odezwał się do obywatelstwa wiejskiego, do tych mianowanych już przewodniczących i komisji, ażeby tak, jak we wszystkich sprawach publicznych zwykliśmy się odzywać, który to głos spotyka się zawsze z gotowością, i w tej sprawie spełniać zechcieli swoje funkcyje bezpłatnie.

Szanowna komisya gospodarstwa krajowego proponuje, żebyśmy uchwylili 6 000 zł. Wnioski komisji budżetowej są w druku i te opiewają na 4.000 zł. Komisya budżetowa proponuje inne polecenie do Wydziału krajowego, niż komisya gospodarstwa krajowego.

Stoimy więc wobec czego? wobec rzeczy, która odmiennie przez dwie równorzędne komisye Wysokiemu Sejmowi jest proponowana.

W tej chwili staje członek komisji budżetowej a zarazem gospodarstwa krajowego wielce szanowny poseł rzeszowski i powiada: „Odrozcie panowie ten ustęp odnoszący się do kosztów licencyonowania tych że tak powiem „osobników“ (wesołość) aż do dyskusji budżetowej. Spotykam się z głosem szanownego kolegi, który powiada: „Zakończmy to, bo jeżeli nie...“ — to co się stanie? nie — załatwimy rzecz wtenczas, kiedy komisya budżetowa przedstawi nam wnioski, które zmierzają do tego samego celu, a może troszeczkę szerszą drogę sobie zakreślają niż przedłożoną.

(P. Dr. Struszkiewicz. Należy więc dziś postawić taki wniosek).

Dlatego proponuję proszę panów, ażeby gdybyście się zgodzili na to, żeby zamiast 6.000 wstawić 4.000 to wówczas pozostałaby przy budżecie rezolucya komisji budżetowej.

(P. Stanisław hr. Badeni. Co do tego przedzej będzie kompromis aniżeli w sprawie szkolnej! Wesołość).

Więc ośmieliłbym się, jeżeliby się wniosek odraczający posła rzeszowskiego nie utrzymał, postawić do wniosków komisji gospodarstwa krajowego ewentualnie poprawkę, ażeby proponowane przez nią wydatki pod rubryką 1. w kwocie 6.000 zredukować do kwoty 4.000.

Dostojny Ekszellenecya przewodniczący ks. Metropolita raczy przy głosowaniu proponowane przezemnie cyfry zamiast 6.000 — 4.000 podać pod głosowanie.

JE. Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Kiedy Wysoka Izba uchwałała ustawę hodowlaną, p. Abrahamowicz był jednym z jej nie bardzo gorących przyjaciół — nie chcę powiedzieć: przeciwników, — więc się nie dziwię, jeśli dziś, kiedy rzecz jest w toku, na najlepszej drodze, kiedy zaczyna dojrzewać, znowu korzysta ze sposobności, ażeby, gdy w tym względzie nie stało się wtedy po jego myśli, kiedy Wysoka Izba weszła raz na drogę pracy nad podniesieniem hodowli bydła w kraju, gdy wtedy nie potrafił sprawy zataimować, przynajmniej teraz to mógł uczynić.

Jestto polityka połowiczności, na którą niestety ciągle chorujemy, a z której się nie możemy wykurować. Jeśli komisya gospodarstwa krajowego, a zatem komisya, przeznaczona na to, ażeby sprawy fachowe fachowo traktować, — orzekła, że na te cele jest potrzebna pewna kwota, po długiej debacie to uchwiliła i przychodzi z takim wnioskiem przed Wysoką Izbę, to myślę, że tego rodzaju uchwała winna mieć pierwszeństwo przed innymi względami, ściśle tylko — jak w tym wypadku — oszczędności finansowej. Komisya już sama zredukowała dalej idący wniosek Wydziału krajowego, ale dalej już iść nie można i jeśli to zrobimy, to zejdziemy na drogę połowiczności. Wtenczas, kiedy ci, którzy mieli sprawę rzeczowo zbadać, powiadają:

„To jest koniecznie potrzebnem!“, obcinamy kwotę i powiadamy: „Radźcie sobie, jak możecie!“ Gorsze tu jeszcze grozi niebezpieczeństwo, bo nie tylko chodzi o obcięcie tej kwoty, ale p. Abrahamowicz zapowiada jeszcze rezolucję, która się na nieszczęście urodziła w komisji budżetowej, a która jest wprost niefortunna.

Sejm krajowy, uchwalając dopiero r. z. ustawę, wszedł na drogę najracjonalniejszą i powiedział, że jeśli na prawdę ma być wykonywana, a nie pozostać na papierze, trzeba koniecznie tych, którzy mają być użyci do tego, wynagradzać — zasada na całym świecie dziś przyjęta, bo, jak będziemy stać ciągle i wyłącznie na stanowisku ofiarności, to nie zrobimy kroku naprzód.

P. Abrahamowicz jako poseł pobiera dyety i bierze 5 guldenów, a żąda od tych, którzy na powiecie mają — znowu w interesie nie prywatnym, tylko publicznym, funkcjonować na polu, które im ani zaszczytów, ani laurów nie przyniesie, a szczególnie przyjemnem także nie jest, ażeby funkcjonowali gratis I owszem, jeśli się znajdzie kto tak ofiarny, wolno mu nie brać dyety, ale w zasadzie polecać Wydziałowi krajowemu, ażeby wezwał kraj do ofiarności w tym kierunku, tego pochwalić nie mogę. Gdybyśmy bowiem zeszli z tej drogi, że wszystkie te funkcje mają być wynagradzane, a zaznaczam, zredukowane zostały one do minimalnych prawie wydatków osobistych — to pójdziemy drogą dyletantyzmu, połowiczności.

Wysoki Sejm uchwalił rok temu ustawę, w której powiedział, że część kosztów komisji pokrywa powiat, czynnik lokalny — tylko przewodniczącego i weterynarza kraj opłaca. Sam p. Abrahamowicz powiada: „Od weterynarza nie można żądać ofiarności, ale jakże od prezesa komisji żądać, żeby brał monetę?“

Zdaje mi się, że tu zupełnie słusznem było stanowisko Sejmu w zeszłorocznej uchwale, gdy pozostawił osobistej ofiarności przyjmowanie lub nieprzyjmowanie wynagrodzenia; ale nie mamy prawa żądać tej ofiarności z reguły. Tu może chodzić o jakąś drobną bardzo kwotę; nie wątpię nawet, że nie jeden zrezygnuje z niej, ale zasadniczo nie schodzimy na tę drogę, którą proponuje p. Abrahamowicz.

Szanowna komisya budżetowa ma przyjąć z wnioskiem o 4000 zlr. i rezolucją, która we-

zwie do zmiany ustawy, dopiero co uchwalonej, w duchu zaprowadzenia bezpłatności.

Komisja zaś gospodarstwa krajowego rozumiejąc, że należy myśleć o jakich oszczędnościach, także poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby się zastanowił, czy jakim sposobem nie da się wprowadzić oszczędności; ale nigdy nie należy stawiać zasadniczo tego postulatu, że tym środkiem ma być tylko bezpłatność, bo w takim razie ustawa nie będzie wykonywana, albo tylko po dyletancku.

Jeśli komu na sercu leży, ażeby tę ważną dla kraju naszego gałąź gospodarstwa krajowego podnieść, ażeby ta ustawa, nad którą tyle lat pracowaliśmy, weszła w życie, niech nie wchodzi na tę drogę. Komisya gospodarstwa krajowego proponuje także rezolucję, ażeby udać się do Rządu, i mam to przeświadczenie, że i Rząd w pewnej mierze przyczyni się do kosztów. Dziś więc wszelkie tego rodzaju oszczędności byłyby błędem — rozrzutnością. Dlatego proszę, ażebyście Panowie zechcieli pozostać przy wnioskach, które proponuje komisja gospodarstwa krajowego.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Proszę o głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

Do głosu jeszcze zapisani pp. Męciński, Struszkiewicz i Romanowicz. Głos ma poseł Męciński.

P. Męciński. Gdyby sprawę tę, która jest przedmiotem obrad Wys. Izby, gruntownie i bezstronnie roztrząsnąć chciano i jasne wyobrażenie wyrobić sobie o tem, co czynić wypada, to trzebaby poprosić ks. Marszałka, ażeby zarządził tajne posiedzenie. Są bowiem czasem sprawy, które sprawami „osobników“ nazwał p. Abrahamowicz, o których tak jasno i dobitnie, jakby się chciało, publicznie mówić nie można. Gdy jednak życzenie do spełnienia możliwe nie jest, będę się starał do kilku uwag w tej sprawie ograniczyć.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że nie idzie mi o to, czy się utrzyma wniosek komisji

gospodarstwa krajowego, żądający 6000 złr., czy wniosek komisji budżetowej żądający 4000 złr., ale o to, że cała ta sprawa zainicyowana w najlepszej tendencji zaczyna — przepraszam za wyrażenie — schodzić na manowce, zaczyna gubić się w rozmaitego rodzaju doradczych i wykonujących ciałach, zaczyna zapełniać kancelarye drukami, instrukcjami i przepisami; brak jej zaś jednolitej akcji. Wydział krajowy jest zaś w tem trudnem położeniu, że musi komunikować się, stosować do życzeń z towarzystwem lwowskiem, krakowskiem i z rozmaitymi oddziałami towarzystw rolniczych, a naturalnie i krajową komisją dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym. Taka maszyna skomplikowana nie może funkcjonować dobrze tem bardziej, że innego rodzaju modus postępowania uchwała towarzystwo lwowskie a innego krakowskie. I tak np. kiedy towarzystwo lwowskie mojem zdaniem bardzo słusznie powzięło zasadę, aby zakupować osobniki — tak ich nazwał p. Abrahamowicz — wprost z komitetu, to towarzystwo krakowskie rozdziela przypadające subwencje między oddziały towarzystwa i te mają te funkcje spełniać. Jakaś jednolitość w tej mierze być musi, a jej nie widzę.

Powiada p. Rutowski, że w chwili, kiedy rzecz zaczyna znajdować się na najlepszej drodze, to my ją psujemy. Ale to jest właśnie pytanie czy jest na najlepszej drodze i my tego nie przyznajemy; widzimy przeciwnie, że rzecz wchodzi na drogę długą, kto wie czy nie błędną. Nikt nie neguje potrzeby chowu bydła w kraju i wszyscy uznajemy, że w kraju rolniczym, który przeważnie z rolnictwa czerpie swoje dochody, podniesienie chowu bydła jest wskazane. Tylko, jeśli na to wyznaczono 30000 złr., a wniosek Wydziału na same komisje licencyonujące proponuje już w pierwszym roku 10000 zł. t. z., że nad 30% ma sama początkowa administracja kosztować, to nie pozwoliłbym sobie twierdzić, że rzecz jest na najlepszej drodze. A jeśli rzeczywiście zaczyna dojrzewać — jak powiada p. Rutowski — to radbym, aby Wys. Sejm temu dojrzewaniu, może trochę fałszywie się odbywającemu, zawczasu przeszkodził (Wesołość).

Obecnie mamy 160 oddziałów licencyonujących i tyleż prezesów, a kto wie czy za rok nie będzie ich 320 — jakież więc stąd olbrzymie powstaną koszta?

Przy każdej dalej komisji ma się znajdować weterynarz. W wielkiej większości części jesteśmy rolnikami, wszyscy kupowaliśmy tego rodzaju „osobniki“, a nie wiem, czy który z nas przy pomocy weterynarza kupował. Chcemy być zanadto dokładni, zanadto dobrze rzecz zbadać, a boję się, abyśmy nie zrobili źle i nie wstrzymali tak dla kraju pożądanego ulepszenia chowu bydła. Obawiam się, że jak tego rodzaju posady będą płatne, a będą prędzej lub później, żeby się nie wytworzyły synekury, których rezultatem będzie to, że znaczna część przeznaczonych funduszów na podniesienie chowu bydła będzie użyta na utrzymanie licencyonaryuszów.

Teraz proszę Panów, jeśli ta komisja będzie funkcjonować w pewnej miejscowości, gdzie mają być spędzane okazy przeznaczone na zakupno? Proszę sobie wyobrazić miasteczko, do którego przyprowadzą 60 do 80 sztuk takich osobników, czy bezpieczeństwo publiczne będzie tam dość przestrzegane. Czy to jest sposób należyty, aby komisja na jeden punkt kazała spędzać taką masę żywiołu bądź co bądź niespokojnego i bardzo zuchwałego? (Wesołość). To można sobie zrobić bez niebezpieczeństwa na papierze, ale w miasteczku, gdzie siłę policyjną stanowi dwóch policyjantów, który jeden jest zazwyczaj ułomnym, a drugi ślepy, kto da gwarancję spokoju publicznego? Ja nie wiem.

Ale na tem nie koniec kosztów na administrację, bo po za prezesami komisji i weterynarzami są jeszcze członkowie komisji, a koszta ich podróży mają ponosić odnośne rady powiatowe. To także kraj i ta sama kieszeń tylko w innem miejscu ją się otwiera.

Słowem rzecz cała tak, jak jest, nasuwa mi przynajmniej pewne obawy, że stać się może to, że kraj wyda znaczne sumy, z których większa część nie pójdzie na przedmiot realny, na zakupno owego osobnika i umieszczenia go w gminie, tylko na administrację. Tego się obawiam i dlatego właśnie, że p. Rutowski powiedział, że rzecz ta dojrzewać zaczyna, boję się, by ona nie dojrzała w sztucznej atmosferze.

Spotkać się mogę z zarzutem, że ustawa tak powiada. Prawda, ale jeśliśmy w ustawie uchwalili jakieś złe postanowienie, to nie wynika z tego, byśmy go nie mieli zmienić. Wszak pod tym względem prawa inicjatywy nikt nie zaprzeczy ani Wydziałowi krajowemu, ani towarzystwom rolniczym, ani nikomu z nas.

Nie stawiam tu żadnej szczegółowej rezolucyi, bo nad tą kwestją wotowaćby należało wtenczas, kiedy sprawę tę wnosić będzie komisja budżetowa. Nie w tem jednak widzę rzecz zasadniczą, lecz w tem, że sprawa zaczyna wchodzić na nieco fałszywe tory i najlepsze intencje Wys. Sejmu mogą być zwichnięte; zaczynamy bowiem tonąć w aktach i w formalnościach i wydajemy rozmaitego rodzaju przepisy i postanowienia, które zupełnie do przeprowadzenia ustawy niezbędnymi nie są, jak n. p. postanowienie o obecności weterynarza.

Na te okoliczności zwracam uwagę Wys. Izby a rzeczą jest komisji gospodarstwa krajowego w pierwszym rzędzie, a Wydziału krajowego w drugim, zrobić Wysokiemu Sejmowi odnośne przedstawienia.

Tych uwag kilka jako rolnikowi nasunęło mi się, gdy czytałem sprawozdanie, to uważałem sobie za obowiązek Wysokiej Izbie je przedstawić.

Wicemarszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Można mówić z humorem o każdej rzeczy seryo, ale sprawa, którą mamy przed sobą, jest bardzo ważną dla kraju całego.

Że rzecz, którą się robi w kierunku osiągnięcia rolniczych korzyści, musi coś kosztować to jest tak logiczne i uzasadnione, że na to do wodu nie potrzeba. Chodzi więc tylko o sposób wykonania rzeczy dobrej i pożytecznej, żeby praktyczne osiągnąć mogła rezultaty.

Muszę tu mimo woli z moim przyjacielem politycznym i osobistym przeprowadzić polemikę. Twierdził on bowiem: „weterynarze są niepotrzebni, wszakże każdy z nas tyle razy kupował tego rodzaju osobniki, a weterynarza nie brał“. To bardzo źle, bo jeśli się wydaje pieniądze znaczne na tego rodzaju inwestycje, która oddziaływa na całe pokolenia, to trzeba rzecz zrobić rozważnie, bo bez weterynarza będzie się miało taki skutek, który już gdzieindziej, a nawet i u nas skonstatowano, — i towarzystwa rolnicze w tym względzie szczególniejszą zwracać powinny uwagę, — że przez kupowanie bydła za granicą sprowadza się często do kraju choroby, które później stratę całego kapitału pociągają za sobą.

To jest jedno. A drugie pewnego rodzaju niekonsekwencje, którą z całą drastycznością

wypowiedział p. Męciński, że nie można tych osobników 60 do 80 do miasta wprowadzić, bo nie można za bezpieczeństwo i mienie osób zaręczyć, a z drugiej strony powiada, że 160, a kto wie może 320 komisji trzeba będzie. Ile to kosztów za sobą pociągnie!

Z mego stanowiska i z praktycznego stanowiska jabym sądził, że ile jest parafii, tyle powinno być komisji i że to powinno być punktem, na podstawie którego można tanio, dobrze i bezpiecznie rzecz przeprowadzić. Jak będzie jedna komisja na cały powiat, to ludzie, którzy muszą objeżdżać, tracą przez to dużo czasu i ponoszą wiele kosztów, kiedy przeciwnie małe okręgi i częste komisje przyczyniają się, że małe będą koszta i małe niebezpieczeństwo, a rzecz będzie dobrze przeprowadzona.

Tu leży punkt ciężkości i rozwiązanie sprawy pod względem finansowym i rzeczowym i w tym kierunku Wydział krajowy jak się bliżej rzeczy przypatrzy, niewątpliwie pójdzie za temi wskazówkami, które Towarzystwo krakowskie dało, żądając dla niektórych powiatów po 5, 6 do 8 komisji.

Jabym żądał, żeby była w każdym powiecie jedna komisja, wtenczas będzie tanio i dobrze. Ale weterynarz jest koniecznie potrzebny, powinien być, bo inaczej musielibyśmy sprawę zabagnić w sposób szkodliwy.

Otóż dobrze się stało, że dyskusja ta już obecnie się przy tym punkcie rozwinęła i że pewne praktyczne punkta się wyłoniły. Nie można Wydziału krajowego winić, że może w pierwszej chwili nie dość jasno postawił program. Ustawa jest, wskazuje pewne obowiązki. Ja sądzę, że trzeba te obowiązki spełniać, sądzę, że w ten sposób jak mówiłem spełnione one będą lepiej, ale chcąc zarazem tem samym dać wyraz naszemu zapatrywaniu na stronę materyjalną to ażeby zgoda w tym względzie była między komisją budżetową, a komisją gospodarstwa krajowego, zgoda pożądana dla akcji samej, wnoszę, żeby Wysoka Izba była łaskawą 4000 zł. na rok 1894 dla tego wydatku wstawić, a Wydział krajowy według rezolucyi trzeciej sprawę rozpatrzy i mnie się zdaje, że wykonanie praktyczne tej sprawy według wskazówek Towarzystw rolniczych, dobrze z małą kwotą temu wielkiemu i ważnemu zadaniu zadość uczyni.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zapisałem się do głosu, aby mówić o kwotach tylko 6 tysięcy i 4 tysięcy. Kiedy jednak zabrał głos szanowny p. Męciński i mówił o całej akcji jaka się obecnie odbywa, bezwarunkowo nie mogę pozostawić tego bez odpowiedzi i bez wyjaśnień niektórych tu podniesionych punktów.

Skoro bowiem kilkakrotnie i z naciskiem szanowny poseł powiedział, że sprawa znajduje się na manowcach, to w każdym razie rzecz wyjaśnienia wymaga, aby Wysoki Sejm wiedział, że tak ważna przed dwoma laty uchwalona akcja jest na manowcach czy nie. Mnie się zdaje, że jedną z przyczyn nieporozumień w ciągu całej dyskusji jest ta, że mieszamy ciągle z sobą dwie sprawy, sprawę subwencyonowania i podniesienia hodowli bydła przez subwencyonowanie z sprawą licencyonowania, która jest zupełnie czemś odrębnem. Tam chodzi o to, żeby przez bezpośrednie zakupienie indywiduów dobrych podnieść stan hodowli w kraju, przy licencyonowaniu zaś chodzi o wykonanie §. 1. zawierającego pewne zakazy wobec nielicencyonowanych egzemplarzy.

Powiedział szanowny poseł, że nie ma w tej całej sprawie jednolitej akcji. Mnie się zdaje, że tak nie jest. Były wielkie trudności z początku, z powodu konieczności porozumiewania się na wszystkie strony, wtedy, kiedy chodziło o ułożenie programu użycia subwencji 30 tysięcy ze skarbu krajowego i 30.000 ze skarbu państwowego.

Wtedy trzeba było program ten złożyć w Wydziale krajowym w porozumieniu z oboma towarzystwami rolniczemi, trzeba było zasięgnąć opinii pełnej komisji krajowej dla spraw rolniczych.

Te trudności się przewyciężyło, program jest ułożony przez jedno i drugie towarzystwo i program użycia subwencji jest w pełnym toku wykonania. Jeżeli towarzystwo rolnicze krakowskie postępuje do pewnego stopnia inną metodą, aniżeli lwowskie, to rzeczy samej nie przeszkadza. Towarzystwo lwowskie użycie udzielonej mu subwencji skoncentrowało w swoim ręku, — towarzystwo krakowskie punkt ciężkości do użycia subwencji przeniósło w okręgi.

Trudno było nam, któremukolwiek z tych Towarzystw narzucać w jaki sposób chce ono bezpośrednio administrować tem, i tutaj musieliśmy zostawić tym Towarzystwom większą swobodę, — i jeżeli lwowskie Towarzystwo powiada, że jego organizacya jest tego rodzaju, że u niego ta akcja subwencyonowania przy scentralizowaniu jej pójdzie lepiej, a towarzystwo krakowskie powiada, że przy decentralizacji pójdzie lepiej, mnie się zdaje, że nie stało się źle, jeżeliśmy tym towarzystwom zostawili do pewnego stopnia autonomię, ale nie autonomię co do całego kierunku, ale co do sposobu wykonywania.

Program użycia subwencyonowanych kwot był Wysokiemu Sejmowi w r. 1893 przez Wydział krajowy do wiadomości podany i Wysoki Sejm ten program do wiadomości przyjął. Nie mogę się zgodzić z tem zapatrywaniem, jakoby w tej sprawie jednolitej akcji nie było.

Proszę Panów, przychodzę do drugiej sprawy t. j. do licencyonowania, która jak powiadają, odrębną jest od sprawy udzielenia subwencji na podeiesienie chowu bydła. Otóż spotykamy się naprzód z tem. Powiadają Panowie, że sprawa jest na fałszywej drodze, dlatego, że administracya kosztów ma zanadto dużo w stosunku do kwoty, wydanej na samą istotę rzeczy t. j. do subwencji. Proszę Panów, tych dwóch kwot nie można ze sobą zestawiać; bo zupełnie co innego jest subwencyonowanie a licencyonowanie. O tem przekonanie się najlepiej za lat 10. Za lat 10 według zeszłorocznej uchwały Izby subwencya ustaje.

Izba powiedziała: dajemy subwencyę przez lat 10 po 3000 zł. rocznie. Jeżeli ustanie subwencya ze strony Izby, ustanie i ze strony skarbu państwa; czyli powiemy: cel osiągnięty, z subwencyą koniec. Jeżeli licencyonowanie nie ustanie, to ono musi kosztować czy 5000 czy 4000 czy 3000, czy kraj, czy powiat — ale będzie kosztowało. I wtedy będzie mógł ktoś powiedzieć, porównując, jak dziś, te dwie kwoty ze sobą:

Jakto? Na subwencyę nie daje się nic, a sama administracya kosztuje trzy tysiące w stosunku do zera? Oczywiście wydać się ona musi kolosalnie kosztowną.

Ale błędem jest zestawienie tego wydatku na licencyonowanie z kwotą 30.000 zł. Trzeba go zestawiać z kwotą znakomicie większą. Mamy

30.000 zł. na subwencję ze skarbu kraju, 30.000 zł. ze skarbu państwa, razem 60.000 zł.; nadto 12 500 zł., które Sejm składać będzie w 4 latach na fundusz pożyczkowy. Razem jest tych pieniędzy, które przeznaczone są bezpośrednio na subwencję 72.500 zł. Proszę tę cyfrę, którą uchwalić zechcecie, brać w stosunku nie do 30.000 zł., ale do 72 500 zł., a wtedy proszę powiedzieć, czy to jest tak bardzo rażący stosunek.

Jeśli zatem komisya chce porównywać te cyfry, których nie można porównać, to niech nie bierze 30.000 zł., ale 72.500 zł.

Powiedziano tu: Sprawa nie jest na lepszej drodze; ona idzie na biurokracyzm, bo dawniej kupowano bez weterynarza, a teraz ma być przy tem weterynarz. Otóż nie bierzmy weterynarza do kupowania, to jest rzecz towarzystw rolniczych, czy one będą się radziły weterynarza, czy nie. Ale gdyby przy licencyonowaniu nie było weterynarza, toby to była rzecz nie do darowania. I dziwią się, że ta kwestya nie była podniesiona w Izbie w r. 1892., kiedy uchwałała ustawę o hodowli bydła i o licencyonowaniu i kiedy się uchwalało że ma być przy tem weterynarz, wtedy był czas tę rzecz podnieść a nie dzisiaj.

Jeżeli Panowie kupujecie bez weterynarza, to ja nie mogę z całą pewnością twierdzić, żeby to było dobre, bo gdyby było dobre, to stan hodowli bydła w naszym kraju byłby taki, że nie potrzebowalibyśmy ustawę uchwalać. A Sejm może właśnie dlatego był zmuszony ustawę uchwalić, że kupowano bez weterynarza.

Proszę Panów, mówiono także, o sprowadzaniu osobników na jeden punkt, i co to będzie ze względu na policyę miejscową, bezpieczeństwo i t. d. Nawet tam, gdzie na cały powiat jest tylko jedna komisya, nie ma mowy o tem, by sprowadzano osobniki na jeden punkt, bo do tej sprawy powiat jest terytoryum za obszernem. Może więc być jedna komisya i kilka czy kilkanaście miejsc licencyonowania. Na to zaś, by z całego powiatu sprowadzano na jeden punkt, nigdybym się nie zgodził.

Trzeba przecież hodowcom rzecz ułatwiać, nie utrudniać, a przez takie sprowadzanie na jeden punkt tyłkoby się ją utrudniło. Każda tedy komisya licencyonująca ma stosownie do ustawy oznaczyć miejsce i czas licencyonowania i powiedzieć: Licencyonowanie odbędzie się dnia 10. marca w miejscowości A., dnia 2. marca w miejscowości B., a później w miejscowości C.

i t. d. Teraz, proszę Panów, co do kosztów. Otóż może zanadto silnem jest wyrażenie, kiedy powiedziano, że stwarzamy jakieś synekury. Chodzi o 3 zł. dyety i kosztu podróży tam i napowrót. Licencyonowanie odbędzie się w jednej miejscowości w jednym dniu, nazajutrz w drugiej. Powiedzmy więc, że będzie 10 takich miejscowości, i że ten sam człowiek będzie funkcyonował jako przewodniczący komisji. To co dostanie w dyetach, wyniesie 30 zł., a niechaj w okresie drugiego licencyonowania w tym samym roku dostanie drugie 30 zł., to wyniesie to razem 60 zł. Doliczmy do tego kosztu podróży i t. p. to kwota wzrośnie do 100 zł.

To nie jest synekurą, to można nazwać niepotrzebnym wydatkiem, albo jakimś bardzo małym dodatkiem, ale nie synekurą.

Wogóle zdaje się, że cała dzisiejsza dyskusya jest do pewnego stopnie spóźniona, bo większą część tego, co dziś powiedziano, należało było podnieść w r. 1892., kiedy się ustawę uchwalało i wtedy należało stawiać poprawki do poszczególnych paragrafów i usunąć to wszystko, co dzisiaj wydaje się być niewłaściwem. Według mego przekonania, rzecz nie znaduje się na manowcach, ale na torach tych, na które ją wprowadziła Wysoka Izba uchwałą z r. 1892.

Teraz słówko co do kwoty. Mamy różnicę pomiędzy komisją budżetową, która proponuje 4.000 zł. i między komisją gospod. kraj., która proponuje 6 000 zł. Po oświadczeniu p. Struszkiewicza zdaje się, że ta różnica się zatarła i że komisya gospod. kraj. godzi się na cyfrę niższą.

Nie chcę psuć tej zgody i nie chcę rozbić kompromisu. Ale proszę o jedno. Według mego przekonania przy największej oszczędności i ofiarności ze strony przewodniczących, do której Panowie apelowali, ta kwota 4000 złr. nie wystarczy. Zarazem oświadczam, że jeżeli ta kwota nie będzie podwyższona a nie wystarczy, to ja mając do wyboru pomiędzy dwiema ewentualnościami, pomiędzy przekroczeniem a przrzuceniem tej zwyżki na subwencye, wybrać mogę tylko drugą drogę. Drogi przekroczenia nie mogę wybrać, bo nam przekraczać nie wolno, chyba w ostateczności.

Jeżeli zatem, jak ja przeczuwam, będą koszty większe, niż 4000 złr., to cała zwyżka będzie musiała być pokryta w ten sposób, że subwencya Towarzystwa rolniczego i tę zwyżkę będzie musiała pokryć. Mając tedy ten wybór,

ja ze stanowiska budżetowego przekroczenia dopuścić nie mogę.

P. Stanisław Jędrzejowicz: Proszę o głos pod względem formalnym.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stan Jędrzejowicz: Ponieważ dyskusja ta została przeprowadzona, a zatem mój wniosek odroczenia jej okazuje się bezpodstawnym, dlatego go cofam i przyłączam się do wniosku p. Abrahamowicza, który postawił wniosek, że ma być kwota 4000 złr., jako ryczałt do budżetu krajowego wstawiona na cele komisji licencyjnych.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Brykczyński: Przedewszystkiem muszę powiedzieć, że cieszy mnie bardzo ta dyskusja, tak gorąco prowadzona nad przedmiotem, dotyczącym się podniesienia chowu bydła i rolnictwa, bo nie wiem dlaczego, ale prawie zawsze, w tej Izbie przeważnie z rolników złożonej, a być może, że właśnie dlatego, ilekroć ten przedmiot przychodzi pod obrady, dyskusja jest bardzo słabą.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Co do rzeczy samej.

Oznaczyć ściśle z zupełną dokładnością kwotę, jakiej koniecznie potrzeba do wprowadzenia w życie ustawy z 20. lipca, nie mamy dotąd możliwości, boć proszę Panów, póki ta ustawa w życie nie wejdzie, póty Wydział krajowy nie jest w stanie dać nam pewnych danych, na których rachunki opierać możemy.

Jak widzimy ze sprawozdania Wydziału krajowego, proponuje on na pierwszy koszt wprowadzenia w życie ustawy z 20. lipca kwotę 20.000 i opiera wyrachowanie wysokości tej kwoty na następujących danych. Jedne są pewne, bo polegają na tenorze §. 4 ustawy z 20. lipca mianowicie wysokości dyet osobistości, które te dyety mają pobierać z funduszu krajowego. Bo §. 4. ustawy z 20. lipca powiada wyraźnie, że koszta komisji licencyjonującej w ten sposób repartowane być mają, że przewodniczący i weterynarze mają być płaćeni z funduszu krajowego, a trzeci członek z funduszu powiatowego. Ta więc strona tej kwoty, to jest komisya i od kogo ma być płacona, ta stoi jawnie.

Ale przychodzi druga, ile tych komisji

będzie potrzeba i jakie będą koszta milowe, to jest ile, te komisye muszą jeździć, ażeby obowiązkom, jakie na nie ustawa wkłada zadośćuczynić. Wydział krajowy przyjmuje na ten rok, że będzie fungowało 100 komisji, a zatem 100 przewodniczących i 100 weterynarzy, którzy wedle tenoru §. 4 ustawy z dnia 20. lipca z funduszu krajowego mają być płaćeni, oprócz tego dla obrachowania odległości między miejscowościami, gdzie mają być spędzane buhaje, bierze Wydział krajowy za podstawę 3 milową odległość i wedle tej normy układa koszta dyet. Wydział krajowy na podstawie przybliżonego swego dochodzi do tego, że potrzeba na wprowadzenie w życie ustawy z 20. lipca kwoty 10.000 złr.

Komisya gospodarstwa krajowego, która, wierząc mi Panowie, zarówno jak komisya budżetowa dba o to, ażeby do funduszu krajowego sięgać tylko wtenczas, kiedy zachodzi konieczna potrzeba, zredukowała tę kwotę z 10.000 złr. na 6.000 złr. i to dlatego, że jak Szan. p. Abrahamowicz powiedział, rachuje się na ofiarnność obywatelstwa krajowego i będąc tego przekonania, że większość i to znaczna większość przewodniczących komisji dyet, ani drogowego pobierać nie zechce, 4000 złr. z kwoty przeznaczonej przez Wydział krajowy obcięła, bo na ofiarnność obywatelstwa naszego zawsze liczyć można i ona nigdy nie zawiodła.

Ale wszystko ma swoje granice i wątplię, ażeby ofiarnność obywatelstwa ustawą miała być normowana. Jak z jednej strony mamy prawo spodziewać się, że koszta przeznaczone na dyety dla przewodniczących komisji nadzwyczaj małe wyniosą kwoty, tak z drugiej strony, póki nas ta ustawa obowiązuje, muszą do tej komisji wchodzić weterynarze, a przecież od tych ofiarności wymagać nie można. Szanowny p. Abrahamowicz zapewniał nas bardzo wymownie, że jeżeliby kwota, którą komisya budżetowa wstawia na ten cel, tj. 4000 złr. nie wystarczała, że w żadnym razie fundusz subwencyjny do pokrycia brakującej kwoty pociągnięty być nie może. Niestety zupełnie co innego, niż to słyszałem z ust wielce Szan. szefa departamentu II. Wprawdzie i ten wielce Szanow. szef departamentu II. powiedział: subwencya a ustawa licencyjonowania, to dwie rzeczy zupełnie odrębne, których wcale łączyć nie potrzeba, sam je jednak w roku zeszłym złączył, bo nam z funduszu subwencyj-

nego wyraźnie na chów bydła przeznaczonego ściągnął kwotę 5000 zlr., ażeby pierwszy koszt potrzebny do wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowaniu pokryć.

Pomimo tego, co p. kolega Abrahamowicz powiedział, ja przyznaję, że boję się bardzo i komisya gospodarstwa krajowego podziela moje obawy, że jeżeli przyjdzie do tego, że przeznaczone przez Sejm na pokrycie kosztów licencye nie wystarczą, to Wydział krajowy pokryje je z kwot subwencyjnych, a do tego komisya gospodarstwa krajowego w żadnym razie dopuścić i nie chce i nie może. Bo jeżeli zaczęliśmy już i zdaje mi się, że może nawet pomimo tego, co Szanowny p. Męciński powiedział, i na co mu odpowiem osobno, jesteśmy na dobrej drodze w akcyi hodowli bydła, to w czyich że ona jest rękach?

Sejm, a raczej Wydział krajowy zwraca cały cały ciężar akcyi na towarzystwo gospodarskie tak we Lwowie, jak w Krakowie, jeżeli tym towarzystwom odbierzemy ten „nervus rerum“ i w środku akcyi powiemy: wy nie macie subwencyi, bo część jej bardzo znaczna w przyszłości będzie odcięta na kosztu komisji licencyonującej, to niewarta było i zaczynać, bo jeżeli my staniemy w pół drogi, to i te pieniądze, gdy dalej nie będzie można iść w tym kierunku, będą zmarnowane.

Proszę Panów! Odpowiedzialność, jaką Sejm wziął po części na siebie a po części nałożył na towarzystwa gospodarskie jest większa aniżeli niejednemu z Panów, którzy ze sprawą nie są dokładnie obznajomieni, się zdaje. Wstępując w ślady p. Abrahamowicza, który broniąc tak wymownie poprawek do wniosku szkolnego kolegi p. Badeniego powiedział, że chce, aby Sejm wiedział dokładnie, co uchwała i jakie z tego skutki będą, pozwolę sobie powiedzieć słów parę dla tych, zdaje mi się, dość licznych Panów, którzy nie są obeznani z ustawą licencyonowania i skutkami, jakie za sobą pociągnie akcyja Sejmu w celu podniesienia chowu bydła. W ustawie jest powiedziane, że do lat 6 we wszystkich gminach musi być zaprowadzona taka ilość buhajów licencyonowanych, jaka wedle ilości bydła okaże się potrzebną. Otóż wedle ostatnich danych statystycznych, tylko krów i jałownika wyżej 2 lat w mniejszej własności jest przeszło 700.000 a zatem przez te 6 lat potrzebujemy,

aby ustawa licencyonująca weszła w pełne życie ani mniej ani więcej tylko 7.000 buhai a zkad ich weźmiemy? Otóż cały ciężar sprodukowania tej ilości byków, której brakuje, włożymy na towarzystwo rolnicze. One robią co mogą, choć jedno w swoim drugie w swoim sposobie i kierunku jak to od miejscowych okoliczności zależy, ale jeśli im subwencyę obetniemy i to o kwotę tak znaczną, to w całej robocie stanąć muszą i ustawa o licencyonowaniu buhajów będzie, tylko jednej małej rzeczy zabraknie t. j. buhajów.

Szanowny p. Męciński powiada, że sprawa wedle niego wchodzi na manowce, że nie widzi jednolitości w akcyi, nie widzi, żeby akcyja na lepszej była drodze. Przyznaję, że nie widzę zupełnie, aby sprawa schodziła na manowce, dlatego, że w tej części kraju inaczej a w tej inaczej koło sprawy chodzą. Nie wiedziałem dotąd, że p. Męciński jest tak wielkim zwolennikiem tej absolutnej centralizacyi w robocie, że tylko w niej widzi tu postęp. Ja sądzę przeciwnie, że jeśli w kwestyach o podniesieniu chowu bydła ma się iść drogą praktyczną i dobrą, to powinno się iść tak, jak tego miejscowe warunki wymagają i dlatego towarzystwo we wschodniej części kraju inną drogą obrało a towarzystwo rolnicze w zachodniej inną, warunkom odpowiednią.

Powiada p. Męciński, że zdaje mu się, że ta akcyja nawet jest na gorszej drodze. Szkoda, że nie macie Panowie sprawozdań z czynności towarzystw obu niewygotowanych jeszcze, bo jest to początek roku, a jestem przekonany, że gdybyście przeczytali je, to przekonalibyście się Panowie, że tak nie jest jak p. Męciński mówi, że akcyja nie na gorszej ale na lepszej jest drodze.

Dalej powiada p. Męciński z obawą: dziś proponują 160 komisji, dalej może 320. Ta wielka ilość komisji na jednym miejscu go straszy i znów go straszy, jeśli komisji będzie za mało. I to źle i to nie dobrze. Więc cóż go zadowala?

Powiada dalej, na co weterynarza? Zdaje mi się, że fundusze nietylko od kraju ale i od rządu pochodzą i bałbym się, żeby rząd nie cofnął subwencyi, gdybyśmy do składu komisji nie wzięli weterynarza. On jest koniecznie potrzebny, i dziwię się, że taki gospodarz prak-

tyczny, jak Męciński, wystąpił z taką kwestyą i to dziś, kiedy wiemy jak zaraza na bydło jest powszechną. Gdyby przeczytał artykuł „Landwirtschafts-Zeitung“ lub „Deutsche Landwirtschaftszeitung“, toby się przekonał, że w Niemczech na to pieniędzy nie żałują i biadają na to, że weterynarzy nie używali lub za mało używali i doprowadzili do tego, że większa połowa bydła tam jest chora na perlicę. My powinniśmy korzystać z ich doświadczenia i tego samego błędu nie robić i bez weterynarza się nie obchodzić.

Dalej nie widzę potrzeby rozwodzić się i z tego co powiedziałem tu muszę taki wniosek wyciągnąć, że komisya gospodarstwa krajowego nie jest w stanie obniżyć kwoty, jaką proponuje na koszt licencyonowania raz dlatego, że zdaje mi się, że koszt proponowane 4.000 zł. może nie byłyby dostateczne a głównie z tego powodu, że gdyby się przypadkowo nie okazały dostateczne, wtedy fundusz subwencyjny pokryć resztę byłby zmuszony jak szef Departamentu II. powiedział; ja w imieniu komisji obstawiam przy tem, co powiedziałem.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Poddam naprzód pod głosowanie jako poprawkę sumę niższą. Kto przyjmuje tę sumę niższą 4.000 zł. mającą być wotowaną w rubr. XV poz. 223 c) budżetu na r. 1894, zechce rękę podnieść.

(Pp. sekretarze obliczają głosy.)

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Stanisław hr. Badeni. Przecież już głosowanie jest rozpoczęte.

Marszałek. Regulą jest, że poprawka idzie zwykle naprzód pod głosowanie.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. W sprawie formalnej proszę o głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Dotąd było zasada, że zawsze wyższą cyfrę podawano naprzód pod głosowanie, bo przez to przedewszystkiem uwydatnia się zasada. Może ktoś być za zasadą przyznania jakiejś kwoty, ale nie chce głosować za niższą tylko za

wyższą cyfrą, więc należałoby wyższą cyfrę naprzód podać pod głosowanie.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Dziwić się bardzo muszę p. Romanowiczowi, który tak dokładnym jest znawcą regulaminu, żeby stawiał wniosek co do głosowania w tej chwili, kiedy głosowanie już się rozpoczęło. Wniosek jego byłby może uzasadniony przed głosowaniem, ale kiedy już posłowie przez dwie minuty trzymają ręce wzniesione, żeby wtedy stawiać wniosek, tego zdaje mi się, żaden regulamin nie dozwala. Nie wchodząc w meritum rzeczy, konstatuje, że przez zarządzenie głosowania rzecz jest już przesądzona.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Oczekuję nagany przedewszystkiem tylko od ks. marszałka, to pierwsza uwaga. Druga uwaga, że sam byłem w tem położeniu, że nie mogłem głosować za cyfrą niższą, bo jestem za wyższą. Gdyby wyższa cyfra upadła, głosowałbym potem za niższą. W tem położeniu być może bardzo wielu posłów, w skutek czego mogą obie cyfry upaść. Tyle mam do zauważenia.

Marszałek. Regulamin powiada, że poprawki winny być podane naprzód pod głosowanie. Ja trzymam się ślepo regulaminu. Ale w tym wypadku ci Panowie, co zechcą głosować za cyfrą wyższą, będą mieli sposobność w danym razie także za niższą głosować. Aby nie przyszło do tego, że żadna cyfra nie będzie uchwalona, proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek według brzmienia komisji, t. j. Sejm poleca wstawić w rubrykę XV. poz. 223 c) budżetu na rok 1894 kwotę 6000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyonujących, w myśl §. 4-go ustawy z dnia 20. lipca 1892 r., aby zechcieli rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek komisji nie uzyskał większości. Proszę tych Panów, którzy przyjmują kwotę 4.000 zł., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Cyfra niższa jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu co do wniosku II.: „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby do kosztów wykonania ustawy z dnia 20. lipca 1892 Nr. 52 dz. u. p., przyczynił się skarb państwa przynajmniej w wysokości wydatku, jaki kraj na ten cel ponosić będzie“? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wniosek III. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozpatrzywszy gruntownie całą sprawę, rozważył, czy w celu obniżenia wydatków na koszt licencyjonowania, nie dałoby się w granicach obowiązującej ustawy, uzyskać prawidłowego funkcyonowania komisji licencyjonujących przy możliwym obniżeniu kosztów, wynikających z zastosowania paragrafu 4 go ustawy z 20. lipca 1892 r.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję wniosek III. pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje teraz rezolucya p. Paszkowskiego następującej treści jako dodatek i punkt IV., (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej zbadał sprawę poboru denaturalizowanej soli dla bydła, unormowanego rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 20. grudnia 1893 r. Nr. 176 dz. u. p. i po zasięgnięciu opinii c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie wyjednał u c. k. Rządu takie zmiany rzezonego rozporządzenia, któreby ułatwiły rolnikom korzystanie z soli dla bydła po niższej cenie w myśl ustawy z dnia 30. marca 1893 r. Nr. 65 d. u. p.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję tę rezolucję pod głosowanie. Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 10. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Al. 191.)

Sprawozdawca p. Vivien. ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 191).

Sekretarz p. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wdrożył rokowania z c. k. Rządem celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów na budowę trzech pomieszczeń dla profesorów w Czernichowie.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na hipotekę Czernichowa do wysokości 6.500 zł. i do użycia tejże na budowę trzech pomieszczeń dla profesorów w Czernichowie.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania u c. k. Rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia stawków przy szkole rolniczej w Czernichowie.

Na rok 1894 przeznaczają Sejm na ten cel z funduszków krajowych kwotę 500 zł.

V. W zamian za nabyte dla zaarondowania gruntów folwarcznych parcele włościańskie wydziela się z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Czernichowie parcele gruntowe I. kat. 53/1 części nową liczbą kat. 53/9 oznaczonej, mierzącej 195□°, dalej z parceli gruntowej I. kat. 469 części oznaczonej nową liczbą kat. 469/3 a mierzącej 1340□°, wreszcie z parceli gruntowej I. kat. 516 części oznaczonej nową liczbą kat. 516/3 mierzącej 950□° i upoważnia się Wydział krajowy do oddania wyżej wymienionych parcel w posiadanie Franciszkowi i Maryannie Ryszkom i Izidorowi Michno a względnie ich prawonabywcom.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do średniej szkoły rolni-

ozej i folwarku w Czernichowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Proszę o głos

Marszałek. P. Stanisław hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Zapiłem się do głosu, gdyż uważam za swój obowiązek oświadczyć, że przeczytawszy sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole i folwarku w Czernichowie mam wszelką nadzieję, że Wydział krajowy weźmie pod swą światłą rozwagę treść sprawozdania komisji, że zatem na przyszłej sesji sejmowej otrzyma Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego z tych uwag wynikające. Na tem tylko przekonaniu oparty nie stawiam do wniosków komisji żadnego wniosku dodatkowego. Z tą uwagą przyjmuję sprawozdanie komisji do wiadomości i głosować będę za wnioskami referenta.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wdrożył rokowania z c. k. Rządem celem pokrycia z funduszków państwowych połowy kosztów na budowę trzech pomieszkań dla profesorów w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Proszę o odczytanie wniosku III.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na hipotekę Czernichowa, do wysokości 6.500 zł. i użycia tejsze na budowę trzech pomieszkań dla profesorów w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku IV.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania u c. k. Rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia stawków przy szkole rolniczej w Czernichowie.

Na rok 1894 przeznacza Sejm na ten cel z funduszków krajowych kwotę 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku V.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

V W zamian za nabyte dla zaarendowania gruntów folwarcznych parcele włościańskie wydziela się z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Czernichowie parcele gruntowe I. kat. 53/1 części nową liczbą kat. 53/9 oznaczonej, mierzącej 195[□], dalej z parceli gruntowej I. kat. 469 części oznaczonej nową liczbą kat. 469/3 a mierzącej 1340[□], wreszcie z parceli gruntowej I. kat. 516 części oznaczonej nową liczbą kat. 516/3 mierzącej 950[□] i upoważnia się Wydział krajowy do oddania wyżej wymienionych parcel w posiadanie Franciszkowi i Maryannie Ryszkom i Izidorowi Michno, a względnie ich prawonabywcom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien. Komisji przydzieloną została petycja p. Mieczysława Piotrowskiego, nauczyciela w Czernichowie. Ponieważ ta petycja pozostaje w łączności z tem sprawozdaniem, przeto pozwalam sobie ją przedłożyć Wysokiej Izbie do równoczesnego załatwienia (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji p. Mieczysława Piotrowskiego, profesora hodowli bydła i zoologii przy średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Wysoki Sejmie!

P. Mieczysław Piotrowski, nauczyciel hodowli bydła i zoologii w szkole Czernichowskiej wniosł petycję o podwyższenie płacy z 1240 zł. na 1440 zł. rocznie, niemniej też o wyrównanie płacy do 1440 zł. rocznie, począwszy od 1. września 1890 i o przyznanie mu pięciolecia w kwocie 200 zł, począwszy od 23 czerwca 1894.

Motywa są następujące:

P. Piotrowski po ukończeniu studyów w akademii rolniczej w Wiedniu (Hochschule für Bodencultur), po odbyciu praktyki rolniczej i po złożeniu egzaminów państwowych na wymienionej akademii, wstąpił dla braku odpowiedniego jego studium zajęcia, do służby rządowej, przy której też w r. 1885 urzędnikiem etatowym przez c. k. Ministerium finansów mianowanym został. Wezwany w r. 1886 przez kuratoryę szkoły Czernichowskiej do objęcia wykładów hodowli zwierząt i zoologii w Czernichowie, przybył tamże na podstawie urlopu, po którego upływie oświadczył gotowość opuszczenia służby państwowej i poświęcenia się obowiązkom nauczyciela przy szkole rolniczej, jeśli na razie otrzyma posadę adjunkta i jeśli po upływie jednego do dwóch lub trzech najwyżej lat nadaną mu zostanie posada nauczyciela fachowego z płacą 1.440 zł. rocznie, poczem powrócił do Wiednia dla objęcia swych czynności urzędowych.

Otrzymaawszy w miesiąc później wiadomość, że postawione przez niego warunki przez Wydział krajowy przyjęte zostały, oraz wezwanie do objęcia obowiązków nauczyciela, opuścił p. Piotrowski służbę rządową i zadowolnił się na razie płacą 66 zł. 66 ct. miesięcznie, mniejszą od pobieranej we Wiedniu — a to na zapewnienie, że jest ona tylko przejściową.

W r. 1887 została rzeczywiście podwyższoną do 120 zł. miesięcznie czyli 1440 zł. rocznie i takową w charakterze adjunkta, pełniącego obowiązki nauczyciela fachowego pobierał do 1. października 1889 r. poczem na wezwanie Wydziału krajowego udał się w podróż naukową do cesarstwa niemieckiego.

Po powrocie z tejże zmniejszył mu Wydział krajowy płacę do 66 zł. 66 ct. miesięcznie; podwyższył ją następnie do 100 zł., a w końcu przy udzielonej stabilizacji dekretem z dnia 16. września 1892 L. 45.122 przyznaną mu została płaca 1.240 zł. rocznie, czyli od poprzednio pobieranej o 200 zł. mniejsza miesięcznie.

Komisya gospodarstwa krajowego nie będąc w położeniu ocenienia powyższych motywów, nie mniej też w przekonaniu, że Wydział krajowy przy słusznem tychże rozważeniu, uczyni co będzie możliwem, by p. Piotrowski nie czuł się pokrzywdzonym, uważa za właściwe zadanie Wys. Sejmowi przekazanie petycji p. Piotrowskiego do zbadania i do możliwego uwzględnienia.

W tym celu przedkłada komisya gospod. krajowego Wys. Sejmowi następujący wniosek do uchwały:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w ocenieniu motywów, zawartych w petycji profesora Mieczysława Piotrowskiego, życzeniem tegoż o ile to jest słusznem, uczynił zadość“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje p. II porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie Niskim. (Aleg. 192).

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 192).

Sekretarz p. Paszkowski. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm krajowy wyznacza na koszta dalszego zalesienia wydm piaszczystych — w powiecie Niskim kwotę 2.480 zł. płatną w 4 rocznych ratach po 620 zł. począwszy od 1. stycznia 1894.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyplacenia subwencji powyższej pod warunkiem, że: 1. właściciele wydm piaszczystych, które mają być zalesione, dostarczą bezpłatnie robocizny, potrzebnej do wykonania wszelkich prac około projektowanych zalesień, niemniej gruntu pod szkółki i potrzebnego do ich ogrodzenia materiału; 2. że c. k. rząd będzie utrzymywał swoim kosztem leśników fachowo wykształconych, którzyby pracami — około zalesienia kierowali a nadto Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji i kontroli co do sposobu użycia subwencji z funduszu krajowego niniejszą uchwałą wyznaczonego zastrzega się.

3. Na wypłatę wyżej wymienionej subwencji otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 620 zł. na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta).

Sejm krajowy wyznacza na koszta dalszego zalesienia wydm piaszczystych — w powiecie Niskim kwotę 2.480 zł. płatną w rocznych ratach po 620 zł., począwszy od 1. stycznia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 2.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta).

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia subwencji powyższej pod warunkiem, że: 1. właściciele wydm piaszczystych, które mają być zalesione, dostarczą bezpłatnie robocizny potrzebnej do wykonania wszelkich prac około projektowanych zalesień, niemniej gruntu pod szkółki i potrzebnego do ich ogrodzenia materiału; 2. że c. k. rząd będzie utrzymywał swoim kosztem leśników fachowo wykształconych, którzyby pracami około zalesienia kierowali — a nadto Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji i kontroli co do sposobu użycia subwencji z funduszu krajowego niniejszą uchwałą wyznaczonego zastrzega się.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku 3.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta).

Na wypłatę wyżej wymienionej subwencji otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 620 zł. na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 12.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Parchacz w sprawie zalesienia wydm piaszczystych (Aleg. 193).

Sprawozdawca p. Zamoycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 193).

P. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku pomisyi.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacenie 200 zł. w r. 1894 gminie Parchacz pod warunkiem, że takiej samej sumy użyje ta gmina na zalesienie wydm piaszczystych. Fundusze te, wraz z pomocą skarbu państwa uzyskać się mające, użyte być winny pod kierunkiem fachowego organu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 13.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Klemensiewicza w sprawie zakupna koni dla c. i k. armii. (Aleg. 194).

Sprawozdawca p. Zamoycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 194.

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, ażeby polecił organom, zajmującym się zakupnem koni dla c. i k. armii, by zakupna te o ile możliwości bezpośrednio u samych hodowców załatwiali, by najszersze koła miały o tych zakupnach wczesną wiadomość, i by się odbywały w najodpowiedniejszych dla producentów miejscowościach.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Mnie jako wnioskodawcy nie zadowolnił wniosek komisji gospodar-

stwa krajowego. — Nie chodzi mi o to, że rezolucya nie wspomina o zakupnie źrebców, jakkolwiek to się znajdowało w moim wniosku. — Żrebców rasowych mała własność nie hoduje, zatem o to mi nie chodzi. — Nie chodzi mi o to, że wykluczono udział cywilnych znawców przy zakupnie koni, chociaż znawcy takowi pociągani być mają w razie mobilizacyi i na to jest odrębny przepis. — Chodzi mi tylko o niezwykłą łagodność tej rezolucyi, która to łagodność rzeczywiście całą tę rezolucyę może sparaliżować. Chodzi mi o to słowo „o ile możliwości“. Wyrażenie takie jest elastyczne, tak że może organa zakupujące konie nie będą nigdy w możności od hodowców konie zakupować.

Obowiązkiem naszym jest upomnieć się o prawa nasze, wezwać cośkolwiek silniej Rząd, aby na te organa wpłynął. Dlatego ośmielam się zaproponować, aby zamiast słów „o ile możliwości“ zamieszczono słowo „zasadniczo“ i sądzę, że się sprawozdawca na tę poprawkę zgodzi.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Klemensiewicza. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski. Poprawka do tego wniosku udzieloną mi została podczas posiedzenia. Po porozumieniu się z członkami komisji, oświadczam w imieniu komisji, że ponieważ to słowo nie osłabia ale owszem wzmacnia zdanie i myśl, którą komisya chciała wyrazić, komisya zgadza się na tę poprawkę, t. j. aby słowa „o ile możliwości“ zastąpić słowem „zasadniczo“.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji w ten sposób stylizowany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje p. 14. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Rozwadowa. (Aleg. 195).

Sprawozdawca p. Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 195).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Połączenie Rozwadowa z Rzeszowem przez Leżajsk jest pożądanem.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i ze stronami interesowanemi celem wykonania budowy tej kolei w najkrótszym czasie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Weigel.

P. Dr. Weigel. Popieram wniosek komisji, bo ze stanowiska ekonomicznego i gospodarczego, połączenie Rzeszowa z Duklą jest bardzo pożądanem. Kiedy w swoim czasie chodziło o to, aby kolej wybudować do Mielca, byłem zwolennikiem, ażeby „wygłęzić“, że się tak wyrażę, tę kolej z Rozwadowa do Nadbrzezia, jako punktu ważnego dla produkcyi leśnej i handlowej.

Z tych samych powodów teraz, zwłaszcza kiedy jest konsorcjum gotowe do wybudowania ramienia kolei Rzeszów-Dukla, popieram wniosek komisji kolejowej.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. W załatwieniu wniosku p. Stanisława Jędrzejowicza komisya kolejowa przedkłada do uchwały 2 rezolucye. Odnosnie do tej sprawy ośmielam się przypomnieć Wysokiej Izbie uchwałę sejmową, powziętą na dniu 28. listopada 1890.

Uchwała ta brzmi dosłownie (czyta): „Budowę kolei z Rozwadowa do Rzeszowa lub innej stacyi kolei Karola Ludwika uznaje się za pożyteczną i pożądaną“.

Zgodnie z intencją Wysokiej Izby Rząd przeprowadził trasę linii kolejowej z Rozwadowa wprawdzie nie do Rzeszowa lecz do innego punktu kolei państwowej, dawnej Karola Ludwika przez Leżajsk do Przeworska.

Nie wątpię, że Rząd, kierując tę trasę na Przeworsk, miał nietylko na uwadze względy strategiczne ale i doniosłość ekonomiczną tej kolei dla ludności tych okolic. W tej właśnie

chwili, kiedy życzenia powiatu niżańskiego i łańcuckiego, zgodne z uchwałą Wysokiej Izby mogą się ziścić, szanowny poseł Stanisław Jędrzejowicz postawił wniosek, który dąży do zupełnego obalenia pierwotnej uchwały Wysokiego Sejmu, a zarazem jest krzywdzącym dla innych powiatów.

Komisya kolejowa poszła za wnioskiem szanownego wnioskodawcy i w duchu odmiennym od dawniejszych uchwał sejmowych przedstawia rezolucyę.

Jedynym motywem, który ma wpłynąć na zmianę dawniejszej uchwały sejmowej jest to, że zawiązało się konsorcjum, które zamierza budować kolej lokalną Rzeszów—Dynów—Rymanów, a w dalszym ciągu przez Duklę do granicy Węgier i że te dwie linie kolejowe Rozwadów—Rzeszów łącznie z linią Rzeszów—Dynów—Rymanów mają wielkie znaczenie ekonomiczne dla pewnej przestrzeni kraju.

Ważności tych linii, o których komisya wspomina, nie przeczę.

Najpierw nie mam odpowiednich dat, a następnie w motywach wniosku powiada szanowny wnioskodawca, że zawiązało się konsorcjum do budowy kolei Rzeszów—Dynów—Rymanów, lecz operata, do tej kolei odnoszące się, przedłożone zostały Wydziałowi krajowemu. Przedwczesne jest twierdzenie i przesądzanie tego, co w przyszłości wypowiedzieć ma bądź to Wydział krajowy, bądź też krajowa Rada kolejowa, a wypowiedzieć czy właśnie ta trasa jest wskazaną i pożądaną, lub nie.

Nie mniejsze i doniosłe znaczenie od tej trasy będzie mieć trasa przeprowadzona z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska. Jeśli rzeczywiście kolej lokalna na Dynów, Rymanów, Duklę do granicy węgierskiej będzie wybudowaną i jeśli będzie zbudowana przez Rząd kolej z Rozwadowa na Leżajsk do Przeworska, naówczas to połączenie nader doniosłego znaczenia, o którym komisya mówi, będzie samo przez się dokonane, t. j. połączenie od granic Królestwa Polskiego do granicy Węgier a w bliższym określeniu przez Rozwadów, Leżajsk i Przeworsk, dalej na Rzeszów, Dynów, Rymanów—Duklę do Węgier.

W końcowym ustępie sprawozdania swego powiada komisya, że przy dalszym rozwoju sieci kolei lokalnych połączenie Leżajska a zatem i

Rozwadowa z Przeworskiem nie jest przesądzonem. Ja, co do mnie, dziękuję za tę życzliwość, którą komisya okazuje w bardzo dalekiej perspektywie, okazuje tę życzliwość wówczas, gdy budowa kolei z Rozwadowa do Przeworska jest bliską urzeczywistnienia.

Tosamo mogę zastosować do linii Leżajsk-Rzeszów i powiem — jeśli będzie wybudowana przez Rząd trasa do Przeworska i będzie wybudowana kolej na Rzeszów—Dynów do Rymanowa, wówczas przy rozwoju sieci kolei lokalnych nie jest przesądzonem, aby nastąpiło połączenie Leżajska z Rzeszowem.

Ja liczę się z tem, że Rząd trasę przeprowadził z Rozwadowa do Przeworska i że ta trasa będzie miała to samo znaczenie, co i kierunek przez Leżajsk do Rzeszowa. Mając na uwadze dawniejszą uchwałę sejmową a również i wzgląd, że w tym wypadku t. j. budowa kolei z Rozwadowa do Przeworska, łączy się interes państwowy z interesem ludności i powiatu, dlatego pozwalam sobie postawić poprawkę treści następującej do rezolucyi pierwszej (czyta):

„Połączenie Rozwadowa przez Leżajsk z Rzeszowem lub z inną stacją kolei państwowej (dawniejszej Karola Ludwika), jest pożądanem“.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Co do poprawki, która została postawioną przez posła Żardeckiego, pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ona równałaby się przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, albowiem jeśli p. Żardecki powołuje się na to, że już uchwała analogiczna w r. 1890 w tej Wysokiej Izbie powzięta została, gdzie powiedziano, jako wskazówkę dla Wydziału krajowego, że kolej z Rozwadowa do Rzeszowa lub jakiegokolwiek innego punktu kolei Karola Ludwika jest pożądaną, to tem samem nie przesądzono, że mogą się w następnych latach wyłonić stosunki, które wskażą ten punkt korzystniejszy i potrzebom odpowiadający. Kiedy Sejm uchwalał potrzebę tej linii, nie przesądzał tego, jaki kierunek tej trasy z Rozwadowa będzie przyjęty.

Gdy jest obecnie konsorcjum, którego staniem było linię wytrasować, gdy ono uzyskało koncesyę na przeprowadzenie trasy z Rzeszowa

przez Rymanów do granicy węgierskiej, to Rzeszów staje się punktem ciężkości, a połączenie od Wisły już linią nie tylko lokalną, ale linią, która będzie miała ekonomiczne znaczenie i cały znaczny szmat kraju odniesie z tego pożytek.

Jest wielkie pytanie, gdyby się przyjęło wniosek p. Żardeckiego, a wybudowało kolej lokalną do Przeworska, czy i na jakiej podstawie konsorcjum linii Rzeszów—Rymanów mogłoby liczyć na poparcie Wysokiego Rządu.

Jedynie więc z chwilą, kiedy Rząd przystąpi do budowy trasy z Rzeszowa do Rozwadowa, można liczyć na poparcie tej drugiej tak dla okolic kraju ważnej linii. Na to powiada p. Żardecki, że mój wniosek jest krzywdzący jego okolice.

Otóż kiedy Wysoka Izba ma rozstrzygnąć tę kwestyę, muszę zaznaczyć z jakiego stanowiska przyszedłem do przedłożenia swego wniosku. Przedłożyłem go, dając do wybudowania kolei, któraby miała cele ekonomiczne, któraby miała oddziaływać na stosunki całego kraju, a nie lokalne. Tu więc nie należy przypuszczać, że poseł czyni wnioski dla okolicy lub miasta gdzie mieszka, lecz czyni je ze względu na dobro całego kraju, i to stanowisko też komisya uwzględniła.

P. Żardecki. Proszę o głos celem sprostowania faktycznego.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Ja w przemówieniu swoim nie twierdziłem, że Rząd będzie budował kolej z Leżajska do Rzeszowa, lecz zwróciłem uwagę w tym kierunku, że komisya mimochodem wspomina, że kolej z Leżajska do Przeworska może być wybudowaną. To samo odnosiłem do drogi Leżajsk—Rzeszów.

Marszałek. P. Żardecki zatem wnosi zamiast wniosku I komisji, następujący wniosek (czyta):

„Połączenie Rozwadowa przez Leżajsk z Rzeszowem lub inną stacją kolei państwowej (dawniejszej Karola Ludwika) jest pożądanem“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

J. E. Książę Jerzy Czartoryski Proszę o głos.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Muszę poprzeć wnioski p. Żardeckiego, a mianowicie dlatego, że zostawia drogę otwartą między jednym a drugim, — a śmiem dodać — i trzecim miejscem. Jeśli tu przemawiano za Rzeszowem, a na ostatku za Przeworskiem, to ja śmiem przemawiać za Jarosławiem. Wiem, że każdy poseł, który przemawia w takich sprawach za punktem, w którym sam mieszka, jest przedmiotem pewnego podejrzenia ze strony kolegów. Ale z drugiej strony zdaje mi się, że Jarosław stał się, zwłaszcza w ostatnich 10 latach punktem z pewnością znacznie ważniejszym od Przeworska i połączenie tej drogi żelaznej w dalszym ciągu z Przemyślem zasługuje co najmniej na staranną uwagę.

Więc nie oponując przeciw wnioskowi, owszem popierając wniosek p. Żardeckiego, który ma słusność pewną — bo przyznaję, że linia z Rozwadowa do Przeworska ze wszystkich proponowanych jest najkrótszą, co także jest momentem nie do przecoczenia — jabym przemawiał za Jarosławiem, a dlatego, że wniosek p. Żardeckiego zostawia kwestyę otwartą i pozostawia do wyboru jedno z tych trzech miejsc, a nie chciałbym, ażeby Sejm oświadczył się już w tej chwili za jednym z nich, — popieram wniosek p. Żardeckiego.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Najzupełniej zgodziłbym się z ogólniejszym wnioskiem p. Żardeckiego, gdyby tu chodziło o zbadanie, która miejscowość jest stosowniejszą ze względów ekonomicznych jako połączenie z koleją lokalną. Tymczasem mojem zdaniem tu chodzi zupełnie o coś innego, mianowicie o całą długą linię od granicy Królestwa do Węgier; faktem jest bowiem, że z Rzeszowa do Rymanowa kolej wybudowaną będzie. Zdaje mi się, że fakt ten nie jest dość silnie zamarkowanym i ztąd wynikła dłuższa o tej sprawie dyskusya. W sprawozdaniu powiedziano tylko, że się zawiązało konsorcjum dla budowy kolei: Rzeszów-Dynów-Rymanów z odnogą — tu zapewne przez pomyłkę powiedziano: do Dukli, bo ma być — jak sądzę do granicy węgierskiej. Otóż ja dlatego będę głosował za wnioskiem komisji i p. Jędrzejowicza, żądającym połączenia Tarnobrzega z Rzeszowem a nie z inną stacją kolei Karola Ludwika, bo jest mi

znanym fakt, iż nietylko się zawiązało konsorcjum takie, ale ma ono pieniądze i do budowy faktycznie przystępuje.

Podobnego motywu z przeciwnej strony podać nie można, tam tylko się mówi, że połączenie w tem lub owem miejscu byłoby stosowniejszem. A już nie mogą ci Panowie nas przekonać, że dalszego połączenia doczekamy się, bo to jest zupełnie rzeczą problematyczną. Tymczasem to, co podniosłem, jest nie problematycznym, ale — jak dla mnie — rzeczą niemal pewną i myślę, że z ust szan. p. sprawozdawcy usłyszymy potwierdzenie tego, że nietylko zawiązało się konsorcjum — (bo to są słowa zbyt słabe) — ale co więcej, że rzecz jest bliską wykonania. Dla tego względu proszę o przyjęcie wniosku tak, jak go proponuje komisya.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Myślę, że tego rodzaju rzeczy, które interesują pewne koła w pewnych okolicach bardzo gorąco, nie mogą być zupełnie obiektywnie traktowane i na przedce ich z korzyścią załatwiać nie można ani dla sprawy samej, ani dla funduszu krajowego, który z pomocą tej budowie kolei przyjdzie, ani w ogóle, jeśli merytoryczne zbadanie nie nastąpiło poprzednio.

Muszę przedewszystkiem stwierdzić, że jako członek komisji kolejowej, nie wypadaloby mi w ogóle w tej sprawie głosu zabierać wobec tego, że wniosek komisji kolejowej jest wydrukowany. Aie spowodowało mnie do zabrania głosu głównie przemówienie p. Trzecieckiego, który twierdzi, że dla tej jest konsorcjum, są pieniądze i linia będzie zbudowaną.

Jabym przedewszystkiem tego rodzaju twierdzenia nie mógł akceptować z tego powodu, że wiadomem mi jest, iż jakkolwiek konsorcjum takie istnieje, to istnieje tylko teoretycznie, realnej podstawy, pieniędzy, nie ma. Więc jestto rzecz, której brak realnego gruntu. Ponieważ zaś Wysoka Izba nigdy nie powinna się narażać w takich sprawach na zarzut, że pewnego rodzaju nieuzasadnione, lub problematyczne rzeczy proteguje, przeto sędzę, że ten projekt taksamo, jak inne, które także mają za sobą uchwały kilkakrotne, powinien być traktowany na równi. Dla tego ośmielam się postawić wniosek, choć

to może nielojalnie z mej strony wobec komisji — ażeby wniosek komisji odesłano do Wydziału krajowego do zbadania.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Proszę o głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Wysoki Sejmie! Niebyłbym zabierał głosu, gdyby się tu nie była wywiązała dyskusya, nie byłbym zabierał głosu dlatego, że wniosek tak jak jest stylizowany, właściwie rzeczy nie przesądza, tylko daje Wydziałowi polecenie, żeby się nad tą kwestyą zastanowił, i rokowania z rządem w tym przedmiocie przeprowadził i przedstawił Sejmowi we właściwym czasie odpowiednie wnioski.

Wszakże ze względu na przemówienie p. Struszkiewicza czuję się spowodowany zwrócić uwagę Szanownych Panów na to, że wniosek przez niego postawiony jest rzeczywiście tym, za którym w pierwszej linii należy się oświadczyć.

Trudno jest z pośród tego mnóstwa projektów, które w biurach Wydziału krajowego się znajdują a które tu na stole Wysokiego Sejmu leżą, wziąć na wyrwyki te lub owe i zalecić Wydziałowi krajowemu. Skąd my możemy wiedzieć teraz już, nie zbadawszy kwestyi dokładnie, który projekt w pierwszym rzędzie zasługuje na uwzględnienie, który w drugim, a który w trzecim?

To są rzeczy, które muszą być fachowo, gruntownie zbadane, wszystkie projekty kolei lokalnych, jak też i te, które jeszcze wpłynąć mogą, muszą być ujęte w pewną systematyczną całość. Powinniśmy sobie zdać sprawę z tego, który z nich ma być pierwszym, który drugim, a który trzecim.

Proszę pamiętać o tem, że nie rozporządzamy wielkimi funduszami, musimy się z finansami krajowymi w wysokiej mierze rachować. Na kolejach można przebudować miliony, ale jeżeli się ma budżet tak mało elastyczny jak nasz, w którym my o każde 1000 zł. powinniśmy walczyć i oszczędzać, to potrzeba mieć zwróconą uwagę, żeby z tych sum przeznaczonych na budowę kolei możliwie największe wydobyć zyski dla kraju

Żeby to osiągnąć, to nie potrzeba brać na wyrwki tego lub owego projektu, ale trzeba rzecz oddać radzie kolejowej, która tu została ukonstytuowaną i dać jej możność zbadania dostatecznego takowej, i przedłożenia Wysokiemu Sejmowi wniosków nie opartych na żadnych interesach tej lub owej okolicy, tylko na badaniach interesów kraju.

Rada kolejowa i w drugim rządzie Wydział krajowy z pewnością temu zadaniu z całą sumiennością i gorliwością się oddadzą, a nie wątpię, że na najbliższej sesji sejmowej będziecie mieli Panowie pod tym względem konkretne wnioski.

To nie ulega wątpliwości, że i ten wniosek, który tu cieszy się sympatją wśród Izby z całą życzliwością przez Wydział krajowy zbadanym zostanie, ale muszę powiedzieć, że podzielałam wniosek posła Struszkiewicza, że takiego rodzaju dyrektywa mogłaby być do pewnego stopnia niebezpieczną, mogłaby się pokrzyżować z wywodami poprzednio przez Sejm postawionymi i narazić je zbytecznie.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. To, co przed chwilą podniósł p. Struszkiewicz, a przyjął do wiadomości członek Wydziału krajowego p. Chamiec, zupełnie dokładnie — zdaje mi się — określone jest w §. 12. ustawy i pod tym względem dyskusja byłaby zbyteczną, bo ustawa jasno powiada w §. 12., jaki jest zakres działania Wydziału krajowego odnośnie do ustawy, a jaki komisji kolejowej.

Zdaje mi się, że gdybym tak rzecz miał pojmować, że cały szereg spraw kolejowych i projektów, który ma wejść do Wydziału krajowego, tam dopiero będzie sortowanym, na kategorie podzielonym i dopiero potem cały program sieci dróg kolejowych Wysokiemu Sejmowi zostanie przedłożonym, to nie potrzebowałbym tutaj stawiać wniosku, który zdążył jedynie do tego, ażeby już w danej chwili przyjść do Wydziału krajowego z konkretnym projektem, dającym możność traktowania z Wysokim Rządem o budować się mające w kraju koleje.

Tak tę rzecz rozumiałem i dlatego postawiłem wniosek, który obecnie rozwija dyskusję. Zdaje mi się, że to wezwanie do Wydziału krajowego, które stawia komisja, nic nie prze-

sądza o budowie i kosztach, bo powiada tylko (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i ze stronami interesowanymi celem wykonania budowy tej kolei w najkrótszym czasie“.

To był wniosek, który pochodził z inicjatywy poselskiej, z inicjatywy, która dawała impuls i możność Wydziałowi krajowemu już w tym roku traktować sprawę, którą jest cały szereg powiatów interesowanym.

Wszak tu nie chodzi już o uchwałę ani o udział funduszu krajowego — tu chodzi jedynie o rokowania z Rządem, które obecnie są na czasie.

Nie wątpię, że i bez wniosku Wydział krajowy i komisja kolejowa, mając akta w rękę, rokowania jak najspieszniej rozpocznie, aby nie opuścić chwili ku temu sposobnej. Mnie jedynie chodziło o zaznaczenie, że sprawa jest ekonomicznie ważna i pilna i dlatego jeszcze raz wnioski komisji kolejowej Wysokiej Izbie do przyjęcia zalecam.

Marszałek. P. Struszkiewicz postawił następujący wniosek (czyta):

„Wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek p. Struszkiewicza jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Popowski. Wysoka Izbo! Wniosek naturalnie był dalej idący, niż sprawozdanie komisji.

Już w pierwszej alinei czytamy twierdzenie, że przeprowadzenie trasy od Rozwadowa do Przeworska odpowiada ekonomicznym potrzebom kraju. Komisja zaś poszła oględniej, bo zwróciła uwagę, że przy dalszym rozwoju kolei lokalnych połączenie Rozwadowa z Przeworskiem nie jest przesądzone.

Ja na to powiadam dalej, że zdaje mi się, iż tu ta linia jak o połączenie dalsze od granicy węgierskiej do Rozwadowa jest wskazaną, ale dopiero przy dalszym rozwoju kolejnictwa, również jak i połączenie Leżajska z Przewor-

skiem, jak to książę Czartoryski wskazał na Przemyśl.

Tu żadnych ciężarów nie nakładaliśmy, albowiem we wniosku stoi polecenie, żeby Wydział krajowy zarządził wykonanie trasy kolejowej, my zaś ograniczamy się na wskazaniu, że ten kierunek jest pożądanym, więc dlatego zaznaczając to, że komisya nie chciała przesądzać rzeczy, ani też żadnych kosztów nie nakładała, proszę, żeby Wysoka Izba zechciała przyjąć wnioski komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie odraczający wniosek p. Struszkiewicza (czyta):

„Wniosek p. Stan. Jędrzejowicza odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy.“

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw temu wnioskowi p. Struszkiewicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Struszkiewicza jest przyjęty.

Z kolei następuje:

15. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej Czortkowskiej na udzielenie poręki dla pożyczki gminy m. Czortkowa w kwocie 65.000 zł. na budowę domu dla powiatowej Dyrekcyi Skarbu tudzież na zobowiązanie się powiatu do datku 20.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich. (Aleg. 196).

Sprawozdawca poseł Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 196).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Upraszam zatem p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przed-

miocie poręki Reprezentacji powiatowej w Czortkowie dla pożyczki gminy Czortków w kwocie 65.000 zł. na budowę domu dla c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież pożyczki tejże Reprezentacji w kwocie 20.000 zł. na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Czortkowie zezwala się na udzielenie imieniem powiatu czortkowskiego poręki dla pożyczki 65.000 zł. w. a. przez gminę miasta Czortków na budowę domu dla c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Czortkowie zaciągniętą, tudzież na zaciągnięcie imieniem powiatu czortkowskiego pożyczki w kwocie 20.000 zł. w. a. celem przyczynienia się tą kwotą do pokrycia kosztów budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyskich w zamian za akcyje zarodowe tychże kolei w odpowiedniej wartości nominalnej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać art. I.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Czortkowie zezwala się na udzielenie imieniem powiatu czortkowskiego poręki dla pożyczki 65.000 zł. w. a. przez gminę miasta Czortków na budowę domu dla c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Czortkowie zaciągniętą, tudzież na zaciągnięcie imieniem powiatu czortkowskiego pożyczki w kwocie 20.000 zł. w. a. celem przyczynienia się tą kwotą do pokrycia kosztów budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyskich w zamian za akcyje zarodowe tychże kolei w odpowiedniej wartości nominalnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie poręki Reprezentacyi powiatowej w Czortkowie dla pożyczki gminy Czortków w kwocie 65.000 zł. na budowę domu dla c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież pożyczki tejże Reprezentacyi w kwocie 20.000 zł. na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i nagłówek ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca p. Popowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania.

Punkt 16. po porozumieniu się z p. sprawozdawcą usuwam z porządku dziennego.

Ponieważ jest pora dość spóźniona, a komisye niektóre mają się zebrać o godzinie 4, i przystępujemy właśnie do przedmiotu, który prawdopodobnie znacznieszą wywoła dyskusyę, przeto zamknę dzisiejsze posiedzenie i poproszę Panów, abyście byli łaskawi przybyć jutro o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ z rana.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia,

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 13. Lutego 1894 o godzinie 10 $\frac{1}{2}$, przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. wal. austr. na cele inwestycyjne i konwersyę długów dotychczasowych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych mu celem wyjednanania poparcia w myśl ustawy kraj. z d. 17. lipca 1893 r.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywczy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktrowie na dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy Świniary (pow. Bocheński) o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

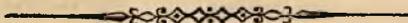
Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.
Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.
9. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacji c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie.
Sprawozdawca rektor Cwikliński.
10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacji wód i melioracji w całym kraju.
Sprawozdawca p. Gorayski.
11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z petycji obszaru dworskiego Wojsław, pow. Mieleckiego o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem.
Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.
12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Michałowice (pow. Drohobycki) o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy.
Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.
13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Hłomecza (pow. Sanocki) o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu.
Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.
14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezdowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu zerwanego przez rzekę Rabę.
Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.
15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikłuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby.
Sprawozdawca p. Jan Tarnowski.
16. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych.
Sprawozdawca p. Pilat.
17. Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.
Sprawozdawca p. Abrahamowicz.
18. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich).
Sprawozdawca p. Goldmann.
19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I).
Sprawozdawca p. Goldmann.
20. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Paszkowskiego, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego.
Sprawozdawca p. Goldmann.
21. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Władysława Błażowskiego, ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem, o podwyższenie zasiłku stypendyjnego.
Sprawozdawca p. Goldmann.
22. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Franciszka Kowalskiego, ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, o pozostawienie mu stypendyum.
Sprawozdawca p. Goldmann.
23. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkaczy w Korczyni w sprawie zakupna płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych.
Sprawozdawca p. Goldmann.
24. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji „krajowego związku ochotniczych straży pożarnych“ we Lwowie o stałą subwencyę roczną w kwocie 3000 zł.
Sprawozdawca p. Chrzanowski.

25. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.
Sprawozdawca p. Wiktor.
26. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych.
Sprawozdawca p. Struszkiewicz.
27. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.
Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz.
28. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołów (pow. Stryjski) o subwencyę 60% z funduszków krajowych na wybudowanie mostu na rzece Sukieli.
Sprawozdawca p. Franc. Jędrzejowicz.
29. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych.
Sprawozdawca p. Zbyszewski.
30. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacyami gminnymi.
Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz
31. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Mrzyglód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzyglądzie.
Sprawozdawca p. Żywicki.
32. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wieceu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko.
Sprawozdawca p. Merunowicz.
33. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencyi na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni.
Sprawozdawca p. Midowicz.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 13. lutego 1894.

Treść: Urlopy pp. Bilińskiego i Gorajskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Sękowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. wal. austr. na cele inwestycyjne i konwersję długów dotychczasowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych m. celem wyjednanania poparcia w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na pobór myta kopytkowego. — Głosy pp. Huryka, Dworskiego i sprawozdawcy Edw. Jędrzejowicza. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukawicy. — Głosy pp. Huryka i sprawozdawcy Edw. Jędrzejowicza. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary (pow. Bocheński) o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu. — Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacyi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. — Głosy pp. Romańczuka, Okuniewskiego, Bobrzyńskiego, ponownie Romańczuka, Antoniewicza i sprawozdawcy Ćwiklińskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju. — Głosy pp. Stadnickiego Jana, Rutowskiego, Popowskiego, Struszkiewicza, Dzieduszyckiego Stan. i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego,

z petycyi obszaru dworskiego Wojsław, pow. Mieleckiego o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Michałowice (pow. Drohobycki) o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Hłomcza (pow. Sanocki) o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Sanu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezadowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu zerwanego przez rzekę Rabę. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku p. Piłata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych. — Interpelacya p. Miecz. Onyszkiewicza w sprawie budowy kolei z Chodorowa na Rohatyn do Brzeżan. — Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumpcyjnych. — Głosy pp. Goldmana, Weigla, Chrzanowskiego, Chamca i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Paszkowskiego, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Władysława Błazowskiego ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem o podwyższenie zasiłku stypendyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Franciszka Kowalskiego ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie o pozostawienie mu stypendyum. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Towarzystwa tkaczów w Korczynie w sprawie zakupna płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi »krajowego związku ochotniczych straży pożarnych« we Lwowie o stałą subwencyę roczną w kwocie 3000 zł. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie. — Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołów (pow. Stryjski) o subwencyę 60% z funduszy krajowych na wybudowanie mostu na rzece Sukieli. — Głos p. Dzieduszyckiego Klemensa i sprawozdawcy Franc. Jędrzejowicza. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. — Głos p. Olpińskiego z wnioskiem. — Głos p. Żardeckiego z wnioskiem, Okuniewskiego i sprawozdawcy Zbyszewskiego. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Olpińskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacyami gminnymi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi wiece mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w przedmiocie petycyi Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencyi na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie wydzierżawienia gminnego prawa polowania.

Początek posiedzenia o godz. 11. m. 10. zrana.
Przewodniczący JE Eustachy ks. Sanguszko
Marszałek krajowy

Sekretarze pp. Dr. Paszowski, ks. Siczyński, Duklan Stonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś Radca Dworu.

Obecných posłów: 113.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół 18. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nikt przeciw niemu zarzutów nie zrobił. Protokół 19. posiedzenia jest złożony do przejrzenia w biurze. O urlopy prosili pp. Biłiński i Gorajski do końca sesyi.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są udzielone.

Celem odpowiedzi na interpelacyę, udzielam głosu p. Romanowiczowi.

Członek wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Na interpelację posła Sękowskiego i towarzyszy wniesioną do łaski marszałkowskiej w dniu 10 b. m. oświadcza Wydział krajowy co następuje:

Na podstawie doświadczeń poczynionych dotychczas w istniejących już czterech niższych szkołach rolniczych, mianowicie, że napływ do tych szkół z każdym rokiem się zwiększa a wszyscy uczniowie tychże szkół (z wyjątkiem pobranych do służby wojskowej) znajdują łatwo pomieszczenie w gospodarstwach większych i średnich, — że dalej w ostatnich latach zgłaszają się do szkół rolniczych niższych w Jagielnicy i Kobiernicach przeważnie, prawie wyłącznie synowie włościan, że zatem potrzeba niższych szkół rolniczych, mianowicie zaś z kierunkiem wytkniętym szkołom Jagielnickiej i Kobiernickiej, jest powszechnie odczuwaną.

Wydział krajowy jest w zasadzie za tem, ażeby założyć jeszcze kilka szkół niższych rolniczych — w szczególności w tej śródkowej i wschodniej części kraju.

Tem samem jest Wydział krajowy za założeniem niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim, tem bardziej, że okolica ta od istniejących szkół niższych rolniczych oddalona, szkoły podobnej potrzebuje, i potrzebę tę głęboko odczuwa.

Wydział krajowy musi wszakże do zakładania nowych szkół rolniczych przystępować z wielką oględnością, ze względu na brak odpowiednich sił nauczycielskich. Ze sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych Wysokiemu Sejmowi przedłożonego wiadomo, że istniejącym już szkołom dotkliwie daje się odczuwać brak sił nauczycielskich i że te dopiero po kilku latach przysposobione być mogą (stypendyści wysłani na naukę za granicę).

Druga przyczyna powolnego tempa, z jakim Wydział krajowy postępuje przy załatwieniu sprawy założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim — jest potrzeba dokładnego zbadania, czy nie należałoby w Wojstawku założyć szkołę rolniczą innej organizacji niżeli istniejące w Jagielnicy i Kobiernicach, to jest czyli nie należałoby założyć tam szkoły niższej rolniczej dla włościan w kierunku wyłącznie praktycznym, jaką miał na myśli poseł Langie czyniąc w tym kierunku wnioski dnia 15. maja 1893.

Według bowiem dotychczas przyjętych, a na doświadczeniu opartych norm, potrzebuje niższa szkoła rolnicza, jak w Jagielnicy i Kobiernicach, około 30-tu morgów gruntu, ażeby mogła 30—36 uczniów praktycznie zatrudnić; W-ny Sękowski zaś ofiaruje 13 morgów, które mogłyby prawdopodobnie wystarczyć dla takiej szkółki jaką poseł Langie projektuje. Sprawa ta wymaga wszakże dokładniejszych studyów, a te nie mogły być tak prędko ukończone.

Wydział krajowy zebrał już wiele materiału i sprawa ta, jak w ogóle sprawa założenia nowych szkół rolniczych będzie przedmiotem obrad i wydania opinii krajowej komisji rolniczej.

Marszałek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

P e t y c y e

wniesione po dzień 13. lutego 1894.

1497. L. s. 1.228. Gminy z powiatu Rzeszowskiego przez p. Wiktora, o budowę mostu na rzece Wisłoku — do kom. drogowej.
1498. L. s. 1.229. Gminy: Witkowice i Pietrzejowa przez p. Sługę, o subwencyę na budowę nowego mostu na rzece Wielopolce w Witkowicach — do kom. drogowej.
1499. L. s. 1.230. Gmina Brzezinka górna przez p. Kramarczyka, o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela — do kom. Wydziału krajowego.
1500. L. s. 1.231 Gmina Podhorce przez p. Rożankowskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Magdaleny Diakewicz na fundusz krajowy — do kom. Wydziału krajowego.
1501. L. s. 1.232 Wyborey powiatu Bialskiego przez p. Mizię, w sprawie ustawy łowieckiej — do kom. administr.
1502. L. s. 1.233. Gmina Podjarków przez p. Emila Torosiewicza, o zniżenie dotacyi na płacę nauczyciela — do kom. Wydział. kraj.
1503. L. s. 1.234. Gmina Pluty przez p. Reya, o pobudowanie mostu na rzece Babulówka — do kom. drogowej.
1504. L. s. 1.235. Towarzystwo gorzelników polskich w Siebieczowie przez p. Polanowskiego, o subwencyę — do kom. Wydział. kraj.

1505. L. s. 1.236. L. s. Bursa w Nowym Sączu przez p. Romera, o subwencyę na budowę gmachu Bursy — do kom. Wydział. kraj.
1506. L. s. 1.237. Hayduczek Jan, emerytowany nauczyciel, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o 5-ciolecie — do kom. szkolnej.
1507. L. s. 1.238. Obrębski Jan, nauczyciel w Zagórze przez p. Badeniego, o wliczenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1508. L. s. 1.239. Tyrawska Apolonia, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie pensyi — do kom. Wydz. kraj.
1509. L. s. 1.240. Panek Rozalia, wdowa po nauczycielu, przez p. Fruchtmana, o zapomogę — do kom. Wydział. kraj.
1510. L. s. 1.241. Rz. kat. komitet parafialny w Dynowie przez p. Gorayskiego, o zasiłek na restauracyę kościoła — do kom. Wydziału krajowego.
1511. L. s. 1.242. Strnad Kornela, wdowa po asystencie Wydz. kraj. przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do kom. Wydz. kraj.
1512. L. s. 1.243. Gmina Wola Rogowska przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
1516. L. s. 1.244. Gmina Kamień przez p. Potoczka, jak wyżej — do kom. gminnej.
1517. L. s. 1.245. Gmina Krościatyn przez tegoż posła, jak wyżej — do kom. gminnej.
1518. L. s. 1.246. Wydział powiatowy w Jaśle przez p. Wiktora, o pobudowanie mostu na rzece Ropie — do kom. drogowej.
1528. L. s. 1.247. Komitet parafialny w Żabnie przez p. Romera, o subwencyę na pokrycie dachu kościoła tamże i pożyczkę — do kom. Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. wal. austr. na cele inwestycyjne i konwersyę długów dotychczasowych. (Alleg. 197).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego przedmiotu do załatwienia komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893. (Alleg. 198).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Jan Tarnowski.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Upoważniony przez komisję gospodarstwa krajowego mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że załatwienie tego przedłożenia rzeczowo w komisji ze względu na krótkość czasu stanie się nie możliwe, a zatem wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Wydziału krajowego.

Marszałek. Komisya ma jeszcze kilka dni czasu, a jeśli sprawy tej załatwić nie zdoła, to sama przez się spadnie z porządku dziennego, ale jakieś sprawozdanie w każdym razie może komisya wygotować. Sądzę, że wniosek Wydziału jest pod względem formalnym jedynie możliwym.

Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych mu celem wyjednania poparcia w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. (Alleg. 199).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Upraszam o odesłanie przedmiotu tego do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemysł, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 23. stycznia 1894 petycji gminy miasta Rzeszowa i równobrzmiącej prośby tejże gminy, wniesionej do Wydziału krajowego o przyzwolenie jej na pobór myta kopytkowego pod warunkami ustawą z dnia 9. lutego 1891 (dz. ust. kraj. Nr. 21) określonymi na dalsze trzy lata przedkładamy niniejsze sprawozdanie.

Zarazem zdajemy sprawę o przedłożonych przez Wydziały powiatowe prośbach gmin miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Stanisławowa i Tarnopola, które to gminy, w równym terminie z gminą Rzeszowską powołaną ustawą uprawnione do poboru myta kopytkowego, proszą obecnie o odnowienie koncesyi na przeciąg lat trzech a gmina Kołomyjska nadto prosi o przyzwolenie jej na pobór opłaty kopytkowego z wymiarem wyższym.

Niezależnie od tego przedmiotem sprawozdania niniejszego jest przedłożona przez Żółkiewski Wydział powiatowy prośba gminy miasta Żółkwi o wyjednanie jej w drodze ustawodawstwa krajowego na lat sześć koncesyi do poboru myta kopytkowego, wedle najniższej taryfy ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1872) oznaczonej, na sześciu do miasta prowadzących drogach a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zętknięciu się z drogą gminną od Blyszczynów;

2. na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;

3. na przedmieściu Glińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4. na końcu Winnik przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5. przy ulicy Szyncerskiej;

6. na przedmieściu turynieckiem obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Co do pierwszych sześciu gmin wyżej wymienionych równe są dla nich określone warunki koncesyi i równe włożone na nie obowiązki, od których spełnienia zawisł pobór przyzwolonej opłaty.

Wydział krajowy wykonując po myśli ustawy koncesyjnej systematyczną kontrolę nad temi gminami, przekonał się, że w ostatnim okresie 3-letnim wszystkie gminy powyższe w mniejszym lub większym stopniu uczyniły zadość warunkom koncesyi a w szczególności wedle sprawdzanych przez władze nadzorujące preliminarzy i rachunków — z których wynikłości poniżej podajemy — oddawały gminy pomienione pobrany dochód z opłaty kopytkowego do funduszu drogowego oraz używały na cele drogowe obowiązkowych prestacyj zamienionych przeważnie na ekwiwalent pieniężny; niektóre z nich przyczyniały się nadto znacznie większymi zasilkami z funduszków miejskich. Intensywna działalność gmin pobierających opłatę kopytkowego w sprawach drogowych, popierana przez władze nadzorcze, odniosła w ogólności rezultat pomyślny — a jeżeli w niektórych gminach okazała się potrzeba wytknięcia pewnych wadliwości w użyciu funduszków drogowych zasilanych z poboru myta kopytkowego, to wytknienia czynione przez Wydział krajowy w tym względzie nie pozostawały w ogólności bez skutku i miejscowa administracya na tem polu widocznie stopniowo na co raz normalniejsze wstępuje tory. Tyczy się to również gminy miasta Kołomyi, w której gospodarka drogowa była zaniedbana i gdzie także pod naciskiem Wydziału krajowego przystąpiono do zaleconej naprawy gospodarstwa drogowego.

Badane rachunki poszczególnych gmin z czasu ostatniej koncesyi przedstawiają następnę wynikłości:

1. W Brzeżanach, w latach 1891 i 1892 poniesiono wydatki w sumie . . . 13.086 zł. 75 ct. znalazły pokrycie:

a) z dochodu kopytkowego 7.686 zł. — ct.

b) z odrobionych prestacyj wartości 587 zł.
88 ct. i z wykupna za prestacje 1.178 zł. 70 ct.,
razem 1.766 zł. 58 ct.

c) z przygodnych dochodów 1.212 zł. — ct.

d) z zasiłków funduszu miejskiego 3.513 zł. 17 ct.

W sprawdzonym zaś preliminarzu drogowym na rok 1893 objęto wydatki w kwocie 5.665 zł. — ct. z uwzględnieniem ich zabezpieczenia tak jak w roku poprzednim.

2. W Kołomyi rachunki drogowe ostatecznie są sprawdzone dopiero za rok 1891 w sumie 26.997 zł. 93 ct. za rok 1892 podajemy wydatki na podstawie uzupełnionych rachunków przedłożonych przez gminę do sprawdzenia w kwocie 19.288 zł. 69 ct.

Na rok 1893 w sprawdzonym preliminarzu uwzględniono wydatki w kwocie 17.029 zł. — ct.

Na pokrycie wydatków gminy z trzech lat ostatnich składają się następujące źródła dochodów:

a) dochód z poboru kopytkowego 21.000 zł. — ct.

b) prestacje drogowe 15.000 zł. — ct.

c) pożyczka zaciągnięta przez gminę na wyrównanie zaległości w funduszu drogowym z roku 1892 19.254 zł. 56 ct.

d) zasiłki z funduszu miejskiego 8.060 zł. 06 ct.

3. W Przemyślu w roku 1891 i 1892 na podstawie sprawdzonych rachunków przyjęte wydatki wynoszą ogółem 78.001 zł. 11 ct.

Źródła pokrycia są:

a) dochód z poboru kopytkowego 14.202 zł. — ct.

b) ekwiwalent za prestacje 20.316 zł. 46 ct.

c) przygodne dochody 2.602 zł. 81 ct.

d) zasiłki z funduszu miejskiego 40.879 zł. 84 ct.

Na rok 1893 preliminowano wydatki w sumie 21.506 zł. — ct.

z uwzględnieniem ich pokrycia z dochodu kopytkowego 7.300 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje 7.900 zł. — ct.

z zasiłków funduszu miejskiego 6.306 zł. — ct.

4. W Rzeszowie sprawdzono wydatki za lata 1891 i 1892 w sumie 13.983 zł. 28 ct.

Na to zużytkowano:

a) dochód z poboru kopytkowego 11.419 zł. — ct.

b) ekwiwalent za prestacje 2.564 zł. 28 ct.

Preliminowane na rok 1893 wydatki na 10.855 zł. 42 ct.

w pierwszym rządzie znajdują pokrycie z opłaty kopytkowego i ekwiwalentu za prestacje, zresztą z funduszu miejskiego.

5. W Stanisławowie w latach 1891 i 1892 wynosiły sprawdzone wydatki 37.195 zł. 13 ct.

Źródła ich pokrycia są:

a) dochód z poboru kopytkowego 28.149 zł. 69 ct.

b) ekwiwalent za prestacje 4.636 zł. 77 ct.

c) inne wpływy 4.408 zł. 67 ct.

Na rok 1893 preliminowano wydatki na 22.679 zł. — ct.

znaleść mogą pokrycie w dochodzie z poboru kopytkowego 15.730 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje 2.100 zł. — ct.

z innych dochodów 4.849 zł. — ct.

6) W Tarnopolu na podstawie rachunków z roku 1891 i 1892 sprawdzono wydatki na 33.285 zł. 13 ct.

Na to składały się następujące dochody:

a) z poboru kopytkowego 18.290 zł. 90 ct.

b) ekwiwalent za prestacje 7.066 zł. 29 ct.

c) inne wpływy 7.927 zł. 94 ct.

Preliminarz na rok 1893 podaje wydatki na 16.066 zł. 79 ct.

z uwzględnieniem pokrycia z poboru kopytkowego 9.000 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje 2.100 zł. — ct.

z innych wpływów 4.966 zł. 79 ct.

Szczegółowo przez proszące gminy wykazany a przez Wydziały powiatowe poświadczony postęp w ulepszeniu środków komunikacyjnych zawdzięczają miasta głównie dobrodziejstwu ustawy o poborze myta kopytkowego.

Uzyskany dochód z poboru opłaty kopytkowego, stanowiący znaczniejszą część funduszu drogowego miast, umożliwia im spełnianie obowiązków, które na nie wkłada nie tylko ustawa drogowa, lecz także wzgląd na wymogi postępu ciągłego.

Gminy więc, którym wyżej powołaną ustawą nadana koncesya na pobór opłaty kopytkowego

gaśnie w bieżącym roku, pragnąc i nadal mieć pomoc w dochodach z kopytkowego, nietylko w celu utrzymania znacznym nakładem urządzonych dróg, ulic i placów, ale także w celu ich pomnożenia, uzasadniają swą prośbę o pozostawienie im dochodu kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi.

Z motywów zresztą przez wszystkie gminy zgodnie przytoczonych zasługuje przedewszystkiem na uwagę okoliczność, że od ostatniej koncesyi położenie ich finansowe wcale się nie poprawiło, lecz przeciwnie pogorszyło ze wzrostem potrzeb w różnych działach administracyi publicznej, dotkliwie czuć się dających gminom zwłaszcza w poruczonem zakresie działania.

Niepomyślny stan finansowy spostrzegamy u każdej z wymienionych gmin, które na umorzenie zaległości biernych i na spłatę zaciągniętych pożyczek wstawiają co roku znaczne kwoty do budżetu. Stan ten przedstawia się najjaskrawiej w gminie Przemyskiej, wykazującej z trzech lat ostatnich niedobór w kwocie 382.746 zł. i w gminach Rzeszowskiej i Tarnopolskiej, które w budżetach miejskich za rok 1893 podają niedobory a mianowicie pierwsza w kwocie 72.888 zł., druga w kwocie 50.588 zł.

Wobec tak niekorzystnych warunków finansowych pragną proszące gminy w następnym okresie trzechletnim dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacyi drogowych i dochodu z kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszy miejskich. Potrzeby te i sposób ich zabezpieczenia oceniamy, co do każdej gminy poszczególnie, na podstawie przedłożonych przez nie programów dalszych robót i do nich zastosowanych preliminarzy z uwzględnieniem wynikłości z lat poprzednich, jak następuje:

Gmina miasta Brzeżan obejmuje w programie robót na 1894, 1895 i 1896, prócz robót konserwacyjnych ułożenie częściowe nowych chodników przy ulicy Rajskiej, Trybunalskiej i Zygmuntowskiej, rekonstrukcyę ulicy Rzeźnickiej i Izabelówki, rozszerzenie ulicy Trybunalskiej, brukowanie Rynku, budowę nowych ścieków na drodze rohatyńskiej. Koszta na ten cel preliminarzowane w kwocie 20.658 zł. — ct. dadzą się zabezpieczyć:

a) z prestacyi drogowych
w wartości 4.800 zł. — ct.

b) z poboru kopytkowego . 12.000 zł. — ct.
c) z funduszu miejskiego . 3.858 zł. — ct.

Gmina miasta Kołomyi w programie 3-letnim po koniec roku 1896 przewiduje nowe roboty, jako to:

brukowanie ulic i placów . 7.816 metr. b.
ułożenie płytowych chodników 2.733 " "
budowę nowych kanałów . 810 " "
tudzież rekonstrukcyę dróg i budowę nowych mostów.

Koszt tych robót i innych konserwacyjnych preliminarzowany w kwocie . . . 58.871 zł. 22 ct. znalesby mógł tylko częściowe pokrycie:

a) w 10% dodatku do podatków (ekwiwalencie drogowym) obliczonym na . 21.000 zł. — ct.
b) w dochodzie z poboru kopytkowego 21.600 zł. — ct.
c) w przygodnych dochodach 750 zł. — ct.
d) z funduszu miejskiego . 6.500 zł. — ct.

Z porównania preliminarzowanych wydatków w kwocie 58.871 zł. 22 ct. z dochodami 49.850 zł. — ct. okazujący się niedobór w kwocie 9.021 zł. 22 ct. pragnie gmina wyrównać z poboru opłaty kopytkowego wedle podwyższonej taryfy z 2 na 3 ct., spodziewając się wzrostu tego dochodu rocznie z 7.200 zł. w. a. na . . . 10.500 zł. — ct.

Z uwagi jednak, że projektowana obecnie przez gminę opłata kopytkowego już dawniej przez Wysoki Sejm, a mianowicie na posiedzeniu dnia 23. października 1884 na podstawie uchwały Rady powiatowej uznana została za zbyt wysoką, należałoby pozostawić pobór kopytkowego wedle dotychczasowego wymiaru.

Gmina miasta Przemyśla, posiadająca samych placów 20.650 sążni kw. i utrzymująca w dobrym stanie dróg 16.711 m. b., obejmuje programem na dalsze trzechlecie budowę dróg na przestrzeni 9.511 metr. b., połączenie gościńca Dobromilskiego z ulicą Cichą i Długą tudzież połączenie ulicy Władycze z ulicą Basztową.

Koszta robót konserwacyjnych i nowych preliminarzowane są łącznie na . . . 163.552 zł. 48 ct.

Na częściowe pokrycie tych wydatków przypada:

a) ekwiwalent za prestacye 30.000 zł. — ct.
b) dochód z poboru kopytkowego 22.000 zł. — ct.
c) uchwalona przez Radę miejską dotacya z funduszu miejskiego po 15 000 zł., razem 45.000 zł. — ct.

Okazuje się z porównania wyżej podanych wydatków i dochodów niedobór w kwocie 66.552 zł. 48 ct. który w razie wykonania całego programu powyższego pokryty być musi z funduszków miejskich.

Gmina miasta Rzeszowa w programie robót drogowych począwszy od roku 1894 włącznie do 1896 uwzględnia wykonanie nowych chodników i ścieków 2.788 metr. b.; utworzenie nowych ulic od targowicy do rzeźni i na trakcie od ulicy lwowskiej 368 mtr. bież.; urządzenie upustu betonowego dla częściowego odprowadzenia wód Miłkoszki w czasie wylewów 750 mtr. bież.

Roboty te wraz z robotami konserwacyjnymi preliminowane są ogółem na . 44.354 zł. 52 ct.

Na to użyte być mogą w pierwszym rzędzie dotychczasowe środki pokrycia:

a) ekwiwalent za prestacje	4.710 zł. — ct.
b) dochód z poboru kopytkowego	19.665 zł. — ct.
c) przygodne dochody	410 zł. — ct.
łącznie	24.785 zł. — ct.

Brakuje jeszcze do pokrycia kwota 19.569 zł. 52 ct. którą winna gmina z własnych funduszków zapewnić.

Gmina miasta Stanisławowa, która utrzymuje 90.477 mtr. kw. dróg, ulic i placów, i posiada 3.999 mtr. kanałów a projektuje 7.257 mtr. nowych kanałów betonowych, w programie na następny okres 3-letni zalicza do nowych robót chodniki w 21. ulicach na przestrzeni 3.925 mtr. bież., otwarcie nowej ulicy dla połączenia ulicy Halickiej z placem jatek, rekonstrukcję ulic św. Wincentego, Trynitarzkiej i Kossakowskiej i budowę w mieście głównych kanałów betonowych. Specjalnie pobudowanie sieci nowych kanałów przy wszystkich głównych ulicach i placach miejskich opiera się na projekcie technicznym, przez Radę miejską przyjętym i zarówno przez Reprezentację powiatową jak i Wydział krajowy uznanym za odpowiedni i do celu prowadzący. Programem objęte roboty drogowe tak konserwacyjne jak i nowe wymagają nowych układów, które specjalnymi kosztorysami co do kosztów obliczone są na 121.250 zł. — ct.

Koszta te tylko w części znajdują pokrycie w preliminowanych dochodach, którymi są:

a) ekwiwalent w miejsce prestacji obowiązanych rodzin 2.160 po 4 dni po 30 ct., czyli 3% od podatku 86.500 zł.	7.800 zł. — ct.
--	-----------------

b) dochód z poboru kopytkowego	51.600 zł. — ct.
c) inne wpływy	9.581 zł. — ct.
Niedobór stąd okazujący się czyni	52.269 zł. — ct.

który w razie wykonania całego programu powyższego, będzie musiała gmina ponieść z funduszu miejskiego.

Gmina miasta Tarnopola wedle technicznych wymiarów zajmuje zabudowanych dróg, ulic i placów na przestrzeni 146.781 metr. kw.

Prócz tego posiada gmina jeszcze nieuregulowanych dróg i ulic na przestrzeni 19.000 metr. kw., których przeprowadzenie do należytego stanu byłoby połączone z wydatkiem 47.000 zł. — ct.

Przyjmując do programu robót na następne 3-letnie połowę tych nowych

robót z wydatkiem	23.500 zł. — ct.
i dodając do tego inne roboty preliminowane przez gminę w kwocie	27.974 zł. — ct.
suma kosztów wynosić będzie	51.474 zł. — ct.

Częściowe pokrycie tych kosztów jest dopuszczalne przez użycie następujących dochodów:

a) ekwiwalent za prestacje	15.900 zł. — ct.
b) dochód z poboru kopytkowego	27.000 zł. — ct.
c) przygodne dochody	300 zł. — ct.

Pozostałaby jeszcze niezabezpieczona kwota 8.274 zł., którą winna będzie gmina pokryć z własnych funduszków.

Reprezentacje powiatu Brzeżańskiego, Kołomyjskiego, Rzeszowskiego i Tarnopolskiego oświadczyły się za nadaniem proszącym gminom koncesyi do dalszego poboru myta kopytkowego. Natomiast Rady Powiatowe przemyska i Stanisławowska, pierwsza na posiedzeniu z dnia 24 października 1893 na 18 głosujących większością 2 głosów i druga na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1894 na 21. głosujących większością 1 głosu oświadczyły się za odmówieniem proszonych koncesyi.

Przytem nadmieniamy, iż stowarzyszenie fiaków i wozów ciężarowych w Stanisławowie wniosło prośbę do Wydziału krajowego o zniesienie w temże mieście dla petentów uciążliwej opłaty kopytkowego.

W szczególności zdanie członków Rad powiatowych sprzeciwiających się udzieleniu miastom Przemysła i Stanisławowa koncesyi do dalszego poboru myta kopytkowego, jest oddźwiękiem tego zapatrywania, prawie przy każdym przedłożeniu sprawy o odnowienie koncesyi kopytkowego się powtarzającego, „że pobór myta kopytkowego dla

ludności przyjeżdżającej do miast pobierających tę opłatę, jest niesłuszny i uciążliwy.

Temu zdaniu można przeciwstawić zasadnicze zapatrywanie, iż pobór myta kopytkowego jest tak samo usprawiedliwiony jak pobór każdego myta. Dopóki więc system poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg w naszym kraju zostanie zatrzymany, nie powinny być zaprzeczane miastom, ponoszącym znaczne wydatki na cele komunikacyjne, prawo do poboru myta kopytkowego, jeżeli tylko dopełniają warunków połączonych z koncesją na pobór myta rzeczzonego. Pominąć przytem nie możemy uwagi, że opłata kopytkowego pozornie tylko dotknąć może ludność przyjeżdżającą do miasta, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy jej zwykle możność przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkta oddają w cenie przez siebie zażądaney. W każdym razie opłata kopytkowego dotyka ludność przyjeżdżającą w mniejszym stopniu, aniżeli mieszkańców miast, bowiem jak gmina Stanisławowska wykazała, ludność zamiejscowa opłaca najwyżej 25%, gdy tymczasem mieszkańcy miasta ponoszą co najmniej 75% ogólnej opłaty. Następnie co do twierdzenia jednego z członków Przemyskiej Rady powiatowej, że gmina w razie ubytku dochodu z kopytkowego będzie mogła zastąpić takowy opłatą z targowego, nie można odmówić racji zdaniu zaznaczonemu przez gminy starające się o zatrzymanie kopytkowego, że zaprowadzenie opłaty targowego, byłoby niedostatecznym surogatem myta kopytkowego, gdyż pominąwszy uciążliwości z poborem opłaty targowego połączone, nierównie przykrzej, niżli przy poborze myta kopytkowego obciążąłyby przybywających do miasta.

Zresztą nieobojętnem musi być dla ludności przyjeżdżającej do miast postanowienie zawarte w ustawie o poborze kopytkowego, którem gminom pobierającym myto kopytkowe wzbroniono poboru innych opłat od zwierząt opłatą kopytkowego objętych podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Wobec tych danych Wydział krajowy idąc za zdaniem większości Reprezentacyj powiatowych, które oświadczają się za pozostawieniem miastom dochodu z kopytkowego, nie może ze swej strony przedstawić nieprzychylnego wniosku, zwłaszcza, że miasta w razie utracenia prawa poboru myta kopytkowego, nie mogąc ustawać drogową włożonym

na nie obowiązkom podołać, byłyby zniewolone po myśli §. 13. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, żądać znaczniejszych zasiłków z powiatowego funduszu dróg gminnych, gdy tymczasem pobierając opłatę myta kopytkowego z pomienionego funduszu powiatowego wcale nie korzystają, zasilać natomiast ten fundusz 3% dodatkiem do podatków bezpośrednich. Wydział krajowy zatem wnosi udzielenie proszącym gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemysła, Rzeszowa, Stanisławowa i Tarnopola prawa do dalszego poboru myta kopytkowego przez trzy lata, czyniąc zarazem zawisłym wykonywanie tego prawa od ścisłego wypełniania warunków zamieszczonych w projekcie do ustawy koncesyjnej.

Pozostaje jeszcze do oceny przedłożona prośba gminy miasta Żółkwi o udzielenie jej koncesyi do poboru myta kopytkowego.

Gmina ta zajmująca powierzchni 2.445 hektarów, od paru lat zaznacza ożywioną działalność mającą na celu rozwój i wzrost miasta, a w szczególności usilnie dąży do uregulowania i ulepszenia urządzeń komunikacyjnych. To jednak co dotąd zrobiono jest zaledwie zapoczątkowaniem niedozownie potrzebnych robót mających na celu uporządkowanie dróg, ulic i placów miasta, oraz wprowadzenie nowych urządzeń komunikacyjnych, które z rozwojem miasta przy powstawaniu coraz nowych i większych budynków publicznych i prywatnych, wypadnie w najbliższej przyszłości wykonać. W tym względzie zasługuje na uwagę przez gminę opracowany program robót drogowych wraz z zastosowanymi do niego preliminarzami na następny okres sześćioletni. Wedle przedłożonego przez gminę programu, ma ona w interesie zarówno miejscowej jak i przyjezdnej ludności wykonać uregulowanie i rekonstrukcję dróg i placów na przestrzeni 10.650 mtr. bież. za 34.353 zł. 83 ct. częściową rekonstrukcję i naprawę dróg długości 21.266 mtr. za 4.390 zł. 34 ct. wybrukowanie części rynku i wyszutrowanie placu targowego na przestrzeni 12.200 metrów kwadratowych za 9.874 zł. — ct. ułożenie chodników i ścieków 4.299 metr. kwadratowych za 4.669 zł. 84 ct. pobudowanie mostów i przepustów 14 sztuk za 3.235 zł. — ct. urządzenie drugiej targowicy na bydło i konie w nowo powstałej dzielnicy miasta na obszarze 3¼ hektara za 5.000 zł. — ct. Dodając do tego roboty konserwacyjne obliczone na 7.100 zł. — ct.

preliminowane potrzeby drogowe połączone będą z wydatkiem w sumie . . . 68.623 zł. 01 ct.

Gmina, której wydatki od roku 1887 w różnych działach administracji publicznej się podwoiły i która z tego tytułu w budżecie miejskim na rok 1893, w porównaniu wydatków

w kwocie 542.129 zł. 35 ct.
z dochodami 386.578 zł. 23 ct.
wykazuje niedobór 155.551 zł. 12 ct.

pragnąc zabezpieczyć dalsze potrzeby drogowe znacznego nakładu wymagające, nie może tego dokonać własnymi środkami i dlatego prosi o użyczenie jej pomocy przez zezwolenie na pobór opłaty kopytkowego.

Przy tej pomocy zdoła sobie gmina zapewnić w okresie 6-letnim odpowiednie źródła dochodów na pokrycie wydatków połączonych z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich, a mianowicie:

a) prestacje zamienione na 13% dodatku do podatków 8.520 zł. — ct.

b) dochód z opłaty kopytkowego, w razie uzyskania proszonej koncesyi 3.000 30.000 zł. — ct.

c) przygodne dochody 180 zł. — ct.

d) na mocy uchwały Rady miejskiej przyznana coroczna dotacya z funduszu miejskiego przypada łącznie 18.000 zł. — ct.

Zestawiając wyżej podane wydatki na 68.623 zł. — ct.
z wykazanymi dochodami na 56.700 zł. — ct.
okazuje się niedobór 11.923 zł. — ct.
który postanowiła gmina dodatkowo pokryć z własnych funduszów.

W ocenie niekorzystnych warunków finansowych gminy i w uwzględnieniu koniecznej potrzeby projektowanego przez gminę uporządkowania dróg, ulic i placów miasta, na wniosek Wydziału powiatowego uchwaliła Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 23. stycznia 1894 poprzeć prośbę gminy o udzielenie jej koncesyi na pobór opłaty kopytkowego. Polityczna władza powiatowa odezwą z dnia 14. z. m. l. 22.026, zgodziła się na zaprowadzenie przez gminę projektowanych zapór mytnicznych.

Wobec tych danych, zdaniem Wydziału krajowego proszona przez gminę miasta Żółkwi koncesya na pobór myta kopytkowego, a to w celu ulżenia jej ciężaru połączonego z budową i utrzymaniem w dobrym stanie dróg, ulic i placów miejskich, może być przyznana wszakże z ograniczeniem czasu trwania tej koncesyi, odpowiednio do przyjętej normy na trzy lata i z zastrzeżeniem,

że przy poborze myta kopytkowego zastosowane zostaną te same warunki, jakie przyjęto w projekcie ustawy o poborze myta kopytkowego dla innych gmin wyżej wymienionych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony -/ projekt ustawy.

U s t a w a

o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola, Żółkwi koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) gminie miasta Kołomyi,
- c) gminie miasta Przemyśla,
- d) gminie miasta Rzeszowa,
- e) gminie miasta Stanisławowa,
- f) gminie miasta Tarnopola,
- g) gminie miasta Żółkwi.

Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1) na drodze ku Posuchowie za ostatnimi chałupami przedmieścia Adamówki;

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutor za mostem pod Lipą, pod folwarkiem, zwanym Marcelówką;

3) na gościńcu ku Rajowi obok bramy żelaznej za cmentarzem;

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatnimi chałupami przedmieścia;

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej;

6) na drodze krajowej ku Złoczowowi i Tarnopolowi przy rogatce złoczowsko-tarnopolskiej.

Opłatę myta kopytkowego, należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) cent.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

- 1) Werbiaż - Kołomyja,
- 2) Oskrzysińce - Kołomyja,
- 3) Korolówka - Kołomyja,
- 4) Cieniawa - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 5) Piadyki - Kołomyja,
- 6) Kamioneczki - Kołomyja,
- 7) Słobódka leśna - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 8) Rakowczyk - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 9) Szeparowce - Kołomyja,
- 10) Diatkowce - Kołomyja,
- 11) Sopów - Kołomyja,
- 12) Ispas - Kołomyja.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) cent.

b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.

c) od bydła luzem idących, od konia, osła, lub muła 1 (jeden) cent.

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, kozłęcia, źrebięcia $\frac{1}{2}$ (pół) cent.

Bydłęta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cielęta, owce, kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłęta są wolne od opłaty kopytkowego.

c) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

- 1) przy rogatce Lwowskiej,
- 2) przy rogatce Dobromilskiej,
- 3) przy rogatce Jarosławskiej,
- 4) przy rogatce na węgierskim trakcie,
- 5) na drodze do Prałkowic,
- 6) na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasaniu,
- 7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze,
- 8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska,
- 2) na drodze zwanej Ruska wieś,
- 3) na drodze zwanej Sandomierska,
- 4) na drodze zwanej Krakowska,
- 5) na drodze zwanej Stajnie,
- 6) na drodze zwanej Psiarniska,
- 7) na drodze zwanej Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruska wieś, tudzież rogatka na drodze Łańcucko - Tyczyńskiej, mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem, a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacja pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) Mykietyńce - Knihynin,
- 2) Krechowce - Knihynin,
- 3) Pasieczna - Knihynin,
- 4) O₁ ryszowce - Knihynin,
- 5) Czukałowska - Knihynin,
- 6) Krechowce - Knihynin (ulica Lipowa),
- 7) Zagwoźdź - Knihynin,
- 8) Wołczyniec - Knihynin,
- 9) na drodze do kolei żelaznej.

Opłaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) cnt.

2) od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

3) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

4) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola, pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

- 1) na Lwowskiej,
- 2) na Stawowej,

3) na Przewalisze,

4) na Brodzkiej,

5) na Zbarazkiej,

6) na Smykowskiej,

7) na Mikulinieckiej,

8) na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cnt.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

g) Gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1) na gościncu rządowym ze Lwowa w ztknięciu się z drogą gminną od Błyszczyców,

2) na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu,

3) na przedmieściu Glińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa,

4) na końcu Winnik przy drodze prowadzącej do Zameczka,

5) przy ulicy Snyckerskiej,

6) na przedmieściu turynieckim obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

3) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Art. III.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o zniesieniu takowych.

Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych wogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu, preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. V.

Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile prelininowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział

krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

Art. IX.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykle środki przymusowe nieskutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. X.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Łysz takij kraj może krasno rozwywatys i czysłyty na daleku i mohuczu swoju buducznist', kotryj maje czotyry hołowni predmety z połuczeniom tisno w odno ohniwo, kotri nejako oden orhan tworiat, wspilnu harmoniu. Pid tymy predmytamy rozumiju, rilnyctwo, proświtu, torhowlu, i promysł a jesły ono tak je, to hołownyj toj tworeć tych predmetiw, to je do kotroho my należym, powynen uważaty, szczyoby ani oden z tych predmetiw ne wzmochnyw sia ponad druhij. — Na žal skazyty muszu, szczo my na se ne zważajem, chotiaj znajem szczo to do nas należyt i ja pryhotowanij na se, szczo mij hołos prohomonyt bez uspichu w tij Wysokij Pałati, bo chotia bym i ciłyj deń howoryw, to panowe ne

uwariat słowam moim. — Chotيابym staraw sia predstawyty położenie selan w jak najjarkizszych kraskach, to ne budu w syli was perekonaty jaku krywdu terpyt narid selańskij wid Sojmu wid dow-szoho szeregu lit. Ałe ja pomynaju ti ustawy, ko-tri, uchwaływ Wysokij Sojm krajewyj protiwo kotrych narid selańskij rik riczuo na wiczach pidnosyt protesta w formach rezolucyj. — Kažu szczo pomynaju, bo spodiwaju sia, szczo i w waszim tabori znajduť sia lude, kotri stanut na hrunti sprawedywosty i dokazuť toho w diłach, szczo zajawljut w słowach, — i pidut dalsze toju dorohoju, na kotru wstupyw wysoko poważanyj hraf Badeni, bo łysz tohdy w ciłym kraju nastane spokij i bratnia zhoda, koły posły w parlamenti derżawnym i kra-jewym stanut na hrunti ciłkowytoj sprawedywosty, — bo łysz tohdy žyteli kraju budut z pe-wnym powirenem widnosyty sia do tił parlamen-tarnych, jak zobaczut szczo tut' riwno szanujut sia prawa wsich žyteliw kraju i szczo tut' riwnow mi-row mirjaje sia dla wsich sprawedywist', — szczo tut riwno uwzhladniajet sia prawa i interesa wsich narodiw i wsich staniw, szczo wsi tiahary i obo-wiazki rozkładajut sia pišla sył materyalnych, — to tohdy ustanut wsi narikania i žali, jakych ny-ni na žal duże bohato je. Tož ja korystajuczy z na-hody onehdenesnych zajawleń poważanych paniw z prawyci i prystupaju do riczy, bo wže dawno nastupyw czas, szczo by tiahar z selan zniaty. — Ja budu sia staraty predstawyty sprawu w prawdy-wym świtli i spodiwaju sia, szczo panowe budut łaskawi wysłuchaty. Rada powitowa wže dwa razy widmowyla mistu Stanisławowy poboru myta ko-pytkowoho, tož należałoby uchwału Rady powi-towej takož poszanowaty. Wid r. 1868 pobyrajut misto Stanisławiw kopytkowe po 6 kr. wid odnoj pary konej — tož peresicznij dochid z myta 17 tysiaczy riczno, tož za 24 lit wziało misto dochodu z kopytkowoho 408 tysiaczy, ałe ja skažu, szczo ne 408 tysiaczy, łysz 816 tysiaczy, bo misto wziało połowynu, a druha połowyna zistała w rukach derżawciw. Tož misto wzbohatyło sia o 408 ty-siaczy, ałe hromady zbidniły o 816 tysiaczy. — Pytaju sia paniw, czy tut sprawedywist'? — Koły misto tak bohate, szczo dochid na rik 1894 wy-nosyt 264 tysiaczy 797 zł., szczo dosy płatyły łysze 5%, dodatkiw do bezposrednych podatkiw, de hromady selskie płatiat 50%, a nawit' i bilsze. — A na wydatki konkurencyjni neraz płatiat hromady zwyž 100%. — Pytaju sia paniw czy tym ne ruj-nujet sia stan selańskij, szczo selane pered mistom szczo opłacujut i rohatky krajewi, derżawni

i powitowi, jak w Pawetyczy, Jamnyczy, w Waw-czyńczy, Mykyłyńcyku i Opresziwcech. — Pytaju sia paniw czym motywuje misto Stanisławiw pobyr-anie myta kopytkowoho? — Pożyczkamy, kana-lizacyow, trytuaramy i brozyt, szczo jeslybymy ne zhodyły sia, szczo by daty mistu kopytkowe to na-łożył myto torhowe abo zabere hroszi z fondu do-rohowoho. — To sut motywa jaki podaje misto. — Ałe pytaju sia paniw, czy je sprawedywist' szczo by w koryst' dıuhiw bohately, obtiažaty ubohych. Bo jesly misto Stanisławiw zatiahnuło znacznu po-życzku za kotroju wprawdi kraj zaruczyw, pytajuś czy ti selany, kotri opłacujut to myto pomahajut mistu płatyty, czy ne majut dałeko bilsze bo może 10 razy bilsze dowhiw, czy na to chto zwertaje uwahu? — Dalsze howoryt sia o kanalizacyi, tym samym sia motywuje, czym pered 3 litamy. — Odnakowož kanalizacyu w połowyni tilko ne pere-wedeno, chotiaj dochody jak pan sprawozdawec' zaznaczyw, buły znaczni i pytaju sia czy to je sprawedywist', precii kanalizacya służył na osu-szenie domiw. Czerez to pidnesut sia czynszni me-szkalni, a korystajut z toho własyteli tych domiw. Dalsze tretuary. Czyž selanyn używaje tych tre-tuariw, szczo by za nich płatyw, taž to je tylko dla miszczaniw wzhladno własyteliw kamenyc', kotri rachujut czynszownykam znaczno wyższyj czynsz, za to szczo tretuary sut.

Dalsze sut prestacyi dorohowi. Misto Stani-sławiw opłacuje łysz 2 tysiaczy reńskich. Jeslyby tu prestacyu dorohowu sprawedywo i pišla sył materyalnych rozłożyły, ne trebaby myta nakładaty. Prawda, szczo nowela z r. 1885 postanowlaje, szczo prestacyu dorohowu maje sia czeslyty wid rodyny i tut bohato nesprawedywosty je w tij noweli. — Jak tutecky nad toju sprawoju sia zastanowymo i prydywym sia jej bilsze, je tut wełyka krywda, bo czasom odna rodyna maje 2 do 3 kamenyc', de mistiat sia duże bohato lokatoriw i skłepiw, a jen-szi majut odnu chatynu, de wsi razem meszkajut, a jednakowož do prestacyi dorohowej potiahaje sia ich w riwnoj miri. — Ałe ja zistawljaju to na boci. — Ny-ni toi noweli ne zwalymo, ałe pryjdet czas, koły sprawedywist' nastupyt. — Ja tylko proszu paniw, szczo by zwernuły uwahu na nyniszne po-łożenie selan naszych, kotri ne tilko pidupały na majetku w naślidi toho szczo želiznicy powidbyrały zarobok z firmanki, ałe dołholitnyj neurožaj i ele-mentarne neszczastie zrujnowały ich do krajnosti. — Koły misto Stanisławiw nawistyw požar, to Rada powitowa odnohołosno uchwałała pobir myta kopytkowoho na 10 lit, szczo by sia misto widre-

staurowało. — Prawda szczo nyny misto je bohate, handel rozwywajeś, promysł rozwywajeś, ałe selany upadajut. — Ja dumaju, szczo jesły żyteli Stanisławowa ne majut na tilko czesty, szczooby nam selanam w tych neszczastjach pomohły, a my tu ne żałajemo szczooby nam pomahały, tilko żałajemo, szczooby zrezygnowały z tych dochodiw, kotri wid nas nesprawedlywo stiahajut, toż jesły sia ne znajszyły w miszczanach taki lude, kotriby z toho prawa zrezygnowały, toż spodiwaju sia szczo panowe zwoliat zastanowyty sia nad tym i uwzhladniat sprawedywi żałania selan, hołosowaty za mnoju. Stawljaju wnesenije, szczooby nad predłożeniem Wydiłu krajewoho na udiłenie koncesyi poboru myta kopytkowoho dla mista Stanisławowa perejty do porjadku dnewnoho. (Brawo).

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Jako jeden z posłów z miast, uważam za swój obowiązek przynajmniej w krótkości odpowiedzieć na zarzuty, które podniósł przeciw wnioskowi Wydziału krajowego p. Huryk. Główną zasadą, na której opiera swe zarzuty, jest żądanie równych praw dla wszystkich stanów, — drugą zaś zubożenie włościan; twierdzi zarazem, jakoby cały ciężar kopytkowego uiszczali włościanie.

Otóż sądzę, że w imieniu równości praw dla wszystkich mogę śmiało żądać, ażeby to, czego powiatom Wys. Sejm hojną ręką udzielił, i miastom udzielonem było, bo tylko wtedy sprawiedliwie wykonywanem będzie prawo równości.

Posel Huryk utrzymuje, że cały ciężar kopytkowego, czyli opłat mytnicznych ponoszą włościanie. Otóż tak nie jest, albowiem według mego przekonania i doświadczenia na włościan spada ciężar bardzo nie wielki. Przedewszystkiem opłacają kopytkowe, jak każdy inny śmiertelnik mieszkańcy miast, skoro wyjeżdżają za miasto. Powtórnie nie opłacają mieszkańcy okolicznych włości kopytkowego, lecz mieszkańcy miast opłacają takowe pośrednio, wiadomą jest bowiem rzeczą, że włościanie, którzy przywożą swe produkty na targi miejskie, przerzucają opłatę kopytkowego na mieszkańców miast podnosząc cenę swych produktów. Wiadomo też, że ci włościanie, którzy się trudnią furmanką, albo doliczają opłatę kopytkowego do ceny za którą się zgodzą, albo też narzucają zwrot jego na przedsiębiorcę, który furmankę u nich zamawia. Pozostaje zatem tylko bardzo drobna cząstka okolicznych mieszkańców, którzy bądź dla przyjemności,

bądź dla interesu do miasta przybywają. Otóż jeśli mieszkańcy wsi używają dróg miejskich i zużywają je, to sądzę, że słusznem i sprawiedliwym jest, aby przynajmniej choć w części przyczyniali się do kosztów ich utrzymania, zwłaszcza że opłata myta kopytkowego jest drobną i niezawodnie nie zacięży zbyt na tych, którzy ją ponosić będą. Sądzę, że to tem sprawiedliwiej, jeśli się zważy, że miasta z dróg gminnych i powiatowych zbyt rzadko robią użytek, a mimo to opłacają do funduszu drogowego powiatowego trzy procent dodatków do podatków bezpośrednich, które właśnie na drogi gminne i ich subwencyonowanie Wydział powiatowy obraca.

Sądzę, że jestto tem sprawiedliwsze, gdy oprócz tych opłat opłacają mieszkańcy miast dodatki na potrzeby powiatowe i że każda rada powiatowa część funduszy tych zużywa na drogi powiatowe i gminne.

Otóż dziwi mnie, że p. Huryk wówczas kiedy mowa była o udzielenie tej samej koncesji dla dróg powiatowych i gminnych nie podniósł żadnego zarzutu, a uniesiony uczuciem sprawiedliwości dzisiaj, gdy idzie o miasta tego rodzaju zarzuty podnosi. Miał ku temu sposobność, albowiem jeśli się nie mylę na posiedzeniu 2. terażniejszej sesji, na 9. 10. i 11. raczył Wysoki Sejm udzielić koncesję na pobór opłat mytnicznych dla kilkanastu dróg powiatowych i kilku dróg gminnych. Czy w poczuciu sprawiedliwości nie należało wówczas wystąpić przeciw wnioskowi Wydziału krajowego? Czy włościanie, którzy ponoszą wielkie ciężary, opłat mytnicznych nie uiszczają za używanie dróg powiatowych i gminnych, które są omycone? Jeśli ich ta opłata na drogach gminnych i powiatowych nie gnębi, pytam czy opłata taka drobna przy wjeździe do miasta, gdzie włościanie korzyść mają spieniężając swoje produkta, może zbyt zaciężyć? Zdaje mi się, że nie.

Odwoluje się p. Huryk na terażniejsze położenie włościan wskutek wypadków elementarnych. Otóż zdaje mi się, że do miasta przybywa tylko ten włościanin, który ma coś do zbytu, a o tym mówić nie można, że jest w położeniu tak okropnem, ażeby — nie powiadam zapłacił — ale antycypował myto kopytkowe, które w cenie towaru swego odbierze.

Nie chcąc dłużej zabierać czasu Wysokiemu Sejmowi kończę na tem moje przemówienie i mam niepłonną nadzieję, że właśnie z tych powodów, które p. Huryk przytoczył, mianowicie w poczuciu

ścisłej i bezwzględnej sprawiedliwości Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek Wydziału krajowego.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. W sprawie formalnego traktowania chciałem zaznaczyć, że p. Huryk postawił wniosek przejścia do porządku dziennego specjalnie co do kopytkowego dla m. Stanisławowa. Wniosku tego nie mogę podać pod głosowanie, albowiem nie można stawiać wniosku przejścia do porządku dziennego nad jednym ustępem wniosku komisji. Ażeby jednak p. Huryk miał sposobność głosować przeciw udzieleniu koncesji miastu Stanisławowowi, punkt ten osobno podam pod głosowanie. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Zaberaju hołos, szczoby widpisty posłowy Dworskemu, bo sam posoł Dworskyj mene do toho wezwaw, to przedstawlaju ciu sprawu w inszyj sposib, jak to win jeji przedstawyw.

Skazaw pocztennyj p. Dworskyj, szczo selanyn przyjdzajuczy do mista koły płatyt myto, to sobi sese widbere u konsumentiw. Hodywbym sia na toje, kołyby tak faktyczno buło, abo kołybym znaw, szczo jesły odnoho dnia ne sprodast' to zamknu towar do sklepu i sprodam na druhyj deń. Ale ricz maje sia ciłkom inaksze. Jak selanyn pryjde na torh, to musyt duże czasto z towarom do weczera czekaty, bo kupci nyniszni w misti wiażut sia w kułka i ne хочzut kupowaty, szczoby ne daty ani grejcara bilsze. Selanyn czekaje hołodnyj i na zymni do weczera, ne majuczy ani grejcara, bo na odnim myti zastawyw sokyru, na druhim weretu, a na poślidnym odeżu. A tu pocztennyj posoł Dworskyj pidnosyt, szczo do mista ne przyjdzaje selanyn ubohyj. Odže pytaju sia, z jakim bohactwom toj selanyn, kotryj sam ne maje czym żyty, do mista przyjdzaje.

Nyni sam selanyn ne maje z czoho żyty. — Maje firku derewa, abó firku sina, z korec' jakoho zbiża, otže z takim towarom przyjdzaje na torh. A czasto wypade, szczo czołowik z koniecznocy musyt wyjchaty, chotiaby po doktora, abo w jakim ne bud' interesi do mista, de niczo a niczo ne korzystaje, musyt myto opłatyty.

A jesłyby i tak buło, jak howoryt p. Dworskyj to zajdim z jenszoj storony. — Preciń pocztennyj p. Dworskyj znaje, szczo misto koźde, pobyraket znaczni dochody z prawa propinacyi. A chto ti dochody zbilzaje? Zbilzajut tiż, kotri do mista przyjdzajut. A szcze bilsze p. Dworskyj pidnis, szczo selanyn przychawszy do mista sprodast' na prymir swij towar i zaberaje hroszi do

domu. — Ricz sia maje ciłkom protywno. Bo toj selanyn jak sprodaw towar, to ti hroszi łyszyw w misti, — bo odno sprodaw a druheje kupyw. Chto skorystaw? — Czy toj, kotryj aby sprodaty i kupyty zrobyw 4 myli dorohy, czy toj, kotryj sydiw w doma i sprodaw? De toj czas, de ti koszta podoroży, szczoby utwerdyty szczo se ne je zhodne z prawdoju szczo każe p. Dworskyj, muszu skazaty, szczo nyni konkurencyu selanynowy robyt sam sklep miskyj, bo maje towary duże tańsze sprowadzeni z dałeka kolijow. Otoż selanyn z prymusu sprodaje, szczoby zdobuty jakij hrisz, dla sebe, szczoby kupyty odeżu szczoby wykupyty zastawy na rohaczkach i myti. Taki argumentacji jaki naprowadyw p. Dworskyj ne traflafut meni do przekonania, dlatoho proszu, szczoby panowy buły łaskawi hołosowaty za moim wneseniem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

P. Huryk oświadczając się przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego, stanął na stanowisku wyłącznie subiektywnem tych, którzy przejeżdżając przez roгатkę mytniczą, muszą opłacać kopytkowe. Nie objął on okiem interesów ogólnych kraju i przytaczał argumenty znane wysokiej Izbie z poprzednich dyskusji nad udzielaniem kopytkowego. Nie mam zamiaru nużyć Wys. Izby przeciwstawianiem moich argumentów, bo mnie p. Dworski wyręczył, a zresztą zdaje mi się, że ta sprawa jest już cokolwiek przesądzoną, bo Wys. Izba uchwaliwszy przez szereg lat dla 10-ciu miast kopytkowe, należycie może ocenić wartość merytoryczną argumentów za i przeciw przytaczanych. Niech mi wolno będzie jednak podnieść dwa momenta mające wielkie znaczenie w tej sprawie.

Jeśli się rozglądnicie po kraju, zobaczycie Panowie, że budowa dróg nader intensywnie się prowadzi, a gdziekolwiek wybuduje się 10 lub 15 kilometrów dróg, tam natychmiast przychodzi do Wydziału krajowego petycja z prośbą o pozwolenie postawienia zapory mytniczej, aby konserwację tych dróg można zabezpieczyć i włożyć ciężar na tych, którzy bezpośrednio tych dróg używają. Jeśli Wys. Izba udziela tej koncesji zawsze, dziwiłbym się, gdyby dla miast, w których jest większy ruch handlowy wyjątek robiła, żeby odmawiała gminom miejskim prawa, które się całemu krajowi wszędzie udziela. Przecież ulice

miejskie nie są niczem innym jak drogami szutrowanymi w obrębie gminy. Drugi moment jest ten, że wszystkie gminy miejskie opłacają 3% dodatku do funduszu powiatowego dróg gminnych, z których tylko pośrednią korzyść odnoszą. Gdyby nie dozwolono im prawa poboru kopytkowego, czyżby nie miały prawa apelować do funduszu tego i do subwencji krajowej na budowę i utrzymywanie tak ważnych komunikacyj? Jakżeby jednak wtedy wyglądał ten fundusz dróg gminnych i powiatowych, gdyby z niego trzeba się przyczynić na uporządkowanie komunikacyj miejskich? Zdaje mi się, że bardzo smutno i że nie wieleby pozostało dla dróg gmianych i powiatowych.

Teraz zwrócę się do gospodarki miasta Stanisławowa. Wydział krajowy bardzo starannie nadzoruje gospodarkę funduszami z kopytkowego we wszystkich miastach i jest osobny inżynier, który ma inspekcję nad temi sprawami. Otóż muszę oddać sprawiedliwość, że Stanisławów należy do miast, gdzie gospodarka tymi funduszami najracjonalniej i z oszczędnością prowadzoną była. Stanisławów ma nie więcej jak 90 tysięcy metrów kwadratowych dróg i placów — 3999 kanałów już dokonanych, 7257 jest w projekcie — a 3325 chodników jest do założenia. To miasto dziś wobec zaprowadzenia Dyrekcji kolejowej w nagłym tempie się rozszerza i jest ogromnie obciążone staraniem, aby komunikacje zabezpieczyć — wszędzie trotuary urządzić — assanację zaprowadzić. Na uporządkowanie miasta potrzeba 121.250 zł. Na to pokryciem jest dochód z kopytkowego 51.000 zł, z ekwiwalentów drogowych 7.800 zł., z innych dochodów 9.580 zł., razem 69.000 zł.; miasto więc musi pokryć z własnych funduszy 52.000 zł. Gdybyśmy mu nie dali kopytkowego, to musiałoby miasto pokryć z własnych funduszy przeszło 100.000 zł. Prawda, że Rada powiatowa na ostatniem posiedzeniu odmówiła poparcia prośby miasta Stanisławowa, ale przypatrzwszy się tej uchwale, zobaczymy, że wychodzono tam też z tego subiektywnego zapatrywania nie wydawania pieniędzy z kieszeni. Uchwała ta na 21 członków Rady, zapadła większością jednego głosu, a głosujący przeciw byli to włościanie z dalszych okolic, którym się dziwić nie można, że się przychyliłi do tej uchwały. Sprawdzono, że protesta głównie wnieśli fiakry i furmani miastowi, wożący po mieście ciężary, a zdaje mi się przecie, że nikogo nie możnaby sprawiedliwiej obciążyć opłatą kopytkowego, jak właśnie tych furmanów, którzy dróg najwięcej z używają. Skonstatowano przecie

statystycznie, że 75% dochodu z kopytkowego pokrywają furmani miejscowi, a tylko 25% okoliczne firy.

Na tej podstawie tedy Wys. Izbę upraszam o przychylenie się do wniosku Wydziału krajowego i udzielenie miastu Stanisławów prawa poboru myta kopytkowego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ustawę pod głosowanie. Zmieniam o tyle porządek rozprawy szczegółowej, że najsamprzód podam pod głosowanie nagłówek ustawy z opuszczeniem miasta Stanisławowa. Proszę tych Panów, którzy przyjmują nagłówek:

„Ustawa o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Żółkwi, koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego,

„Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządza, co następuje“:

zechcą rękę podnieść. (Większość). Nagłówek i wstęp jest przyjęty. Kto przyjmuje, ażeby udzielić koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego także miastu Stanisławowowi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan;
- b) gminie miasta Kołomyi;
- c) gminie miasta Przemyśla;
- d) gminie miasta Rzeszowa;
- e) gminie miasta Stanisławowa;
- f) gminie miasta Tarnopola;
- g) gminie miasta Żółkwi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wobec tego, że przyjęto dodatkowo miasto Stanisławów, rzecz jest już przesądzoną, będę więc podawał pod głosowanie dalsze artykuły w brzmieniu komisji. Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1) na drodze ku Posuchowie za ostatniemi chałupami przedmieścia Adamówki;

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutor za mostem pod Lipą, pod folwarkiem zwanym Marcelówką;

3) na gościńcu ku Rajowi, obok bramy żelaznej za cmentarzem;

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatniemi chałupami przedmieścia;

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej.

6) na drodze krajowej ku Złoczowowi i Tarnopolowi przy rogatce złoczowsko-tarnopolskiej.

Opłatę myta kopytkowego, należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) ct.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

1) Werbiaż-Kołomyja;

2) Okrześnice-Kołomyja;

3) Korolówka-Kołomyja;

4) Cieniawa-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

5) Piadyki-Kołomyja;

6) Kamioneczki-Kołomyja;

7) Słobódka leśna-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

8) Rakowczyk-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

9) Szeparowce-Kołomyja;

10) Diatkowce-Kołomyja;

11) Sopów-Kołomyja;

12) Ispas-Kołomyja.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.

c) od bydła luzem idących, od konia, osła lub muła 1 (jeden) ct.

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, koźlęcia, źrebięcia $\frac{1}{2}$ (pół) ct. Bydłęta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cielęta, owce, kozy, nierogacizna, jagnięta, koźlęta wiezione lub niesione, są wolne od opłaty kopytkowego.

e) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1) przy rogatce lwowskiej;

2) przy rogatce dobromilskiej;

3) przy rogatce jarosławskiej;

4) przy rogatce na węgierskim trakcie;

5) na drodze do Pratkowic;

6) na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasaniu;

7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze;

8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska;
- 2) " " " Ruska wieś;
- 3) " " " Sandomierska;
- 4) " " " Krakowska;
- 5) " " " Stajnie;
- 6) " " " Psiarniska;
- 7) " " " Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruska wieś, tudzież roгатka na drodze Łańcucko-Tyczyńskiej mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacya pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta a to podług następującego wymiaru:

- 1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- 2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- 3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) Mykityńce-Knihynin;
- 2) Krechowce-Knihynin;
- 3) Pasieczna-Knihynin;
- 4) Opryszowce-Knihynin;
- 5) Czukałowka-Knihynin;
- 6) Krechowce-Knihynin, (ulica Lipowa);
- 7) Zagwoźdź Knihynin;
- 8) Wołczyniec-Knihynin;
- 9) na drodze do kolei żelaznej.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- 1) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) ct.
- 2) od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

3) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

4) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie pobiera się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta a mianowicie:

- 1) na Lwowskiej;
- 2) na Stawowej;
- 3) na Przewalisze;
- 4) na Brodzkiej;
- 5) na Zbarazkiej;
- 6) na Smykowej;
- 7) na Mikulinieckiej;
- 8) na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

g) Gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zętknięciu się z drogą gminną od Błyszczwód;
- 2) na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;
- 3) na przedmieściu Glińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4) na końcu Winnik, przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5) przy ulicy Szynerskiej;

6) na przedmieściu turynieckiem obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego, drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. (czyta):

Art. III.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytnicznych lub o znizeniu takowych.

Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie i szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi powiatowemu, preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i po-

kryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. V.

Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich pokrywanych z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885 przy czem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

Art. IX.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nieskutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu, pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. X.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję pod głosowanie dopiero co odczytane artykuły od III. do XI. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo):

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Wysoki Sejmie!

1. Przemyski Wydział powiatowy i tamtejsze Starostwo uznały potrzebę zaprowadzenia przewozu przez rzekę San dla ułatwienia publicznej komunikacji między Krzywczą a Chyżną, a obszar dworski w Krzywcy nad Sanem zobowiązał się własnym kosztem urządzić i utrzymywać ten przewóz, prosząc jednak o wyjednanie mu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania pomienionego przewozu.

Dochodzenie komisyjne w tej sprawie przez Wydział powiatowy zarządzone wykazuje, że wskutek regulacji Sanu, koryto tej rzeki zostało znacznie pogłębione tak dalece, że praktykowany dotąd przejazd w bród z Krzywcy do Chyżny stał się niemożliwy, że z tego powodu urządzenie przewozu w celach komunikacji publicznej przedewszystkiem dla mieszkańców gmin położonych za Sanem a należących do parafii w Krzywcy jest nader pożądane, że koszta urządzenia przewozu — dla którego obszar dworski nabył już prom a ma jeszcze zakupić drucianą linię przewozową 150 metr.

długą i wystawić domek dla przewozu — podane w kwocie 900 zł. i koszta zwyczajnego utrzymania obliczone na 120 zł. znaleźć by mogły częściowe pokrycie w dochodzie mytniczym wedle projektowanej taryfy spodziewanym rocznie w kwocie 150 zł.

Zdaniem Wydziału powiatowego zgodnem z opinią Wydziału krajowego, może być przyznana obszarowi dworskiemu w Krzywcy koncesya do żądanego poboru myta od przewozu przez rzekę San na lat pięć, z zastrzeżeniem jednak, że pobór myta rozpocznie się dopiero po zupełnem urządzeniu przewozu i oddaniu go do użytku publicznego.

2. Wydział powiatowy Łańcucki przedłożył nam wniesioną prośbę o odnowienie nadanych Najwyższem postanowieniem z dnia 18. marca 1888. (dz. u. kr. N. 43.) koncesyi mytniczych gminie Leżajsk od przewozu przez rzekę San pod Starem miastem i obszarowi dworskiemu w Przeworsku od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie. Wydział powiatowy na poparcie prośby podaje okoliczności stwierdzone dochodzeniem komisyjnym, że strony interesowane dopełniają warunków koncesyi i obracają otrzymany z poboru myta dochód na utrzymywanie przewozów dla komunikacji publicznej, że koszta utrzymania przewozów rocznie wynoszą pod Starem miastem 592 zł. a w Korniatkowie 164 zł.

Wydział powiatowy wobec wyniku przeprowadzonego dochodzenia oświadcza się za pozostawieniem tak gminie Leżajsk jak i obszarowi dworskiemu w Przeworsku dalszego poboru myta na rzecz utrzymywanych przez nie przewozów.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat 5. od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Krzywcy powiatu Przemyskiego, od przewozu przez rzekę San w Krzywcy, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od każdego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 4 (cztery) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 4 (cztery) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 2 (dwa) ct.;

Pobór myta w Krzywcy rozpocznie się dopiero po zupełnem urządzeniu przewozu i oddaniu go do użytku publicznego.

2. Gminie Leżajsk powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę San pod Starem miastem według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od każdego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.;

3. Obszarowi dworskiemu w Przeworsku, powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni wołów, bujaków, krów jałówek, byków, mułów, osłów, i każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jak to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem źrebiąt, cieląt i t. d. ssących przy matkach 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

e) od osoby z taczkami lub wózkiem 4 (cztery) ct.;

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie aa dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Wiktorowie, powiatu Stanisławowskiego, Najwyższem postanowieniem z dnia 14. stycznia 1886 (dz. ust. kraj. Nr. 20) uprawniony do poboru myta od mostu na rzece Łukwicy przez lat pięć, z upływem koncesyi wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Jednocześnie gminy Jezupol, Sielec, Komarów i Jamnica wniósły prośbę o odmówienie obszarowi dworskiemu w Wiktorowie żądanej koncesyi i oddanie przezeń utrzymywanego mostu w administracyę miejscowego Zarządu drogowego. Z tego powodu polecił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu dokładne zbadanie sprawy na miejscu a w szczególności sprawdzenie istoty zarzutów uczynionych przez proszące gminy jak również bliższego rozpoznania warunków utrzymania rze-

czonemu mostu. Wydział powiatowy wywiązując się z danego mu polecenia, przedłożył wyczerpujące sprawozdanie, poparte protokołami przesłuchania tak reprezentantów wyżej wymienionych gmin jak i innych sąsiednich tudzież reprezentantów obszarów dworskich. Przeprowadzonym dochodzeniem skonstatowano przedewszystkiem tę okoliczność, że sprzeciwienie się gmin dalszemu omyśleniu mostu w Wiktorowie było dziełem przedsiębiorców eksploatacyi lasów komarowskich, którzy dla zwabienia ludzi z Jezupola, Sielca, Komarowa i Jamnicy do wywożenia drzewa z zakupionych lasów skłonili gminy do wystosowania powyższej prośby i podsunęli im nieprawdziwe zarzuty skierowane przeciwko obszarowi dworskiemu w Wiktorowie, których niesłuszność i bezpodstawność nawet same proszące gminy przy dochodzeniu przyznały. Zarazem sprawdzone zostały następujące okoliczności: Gmina Wiktorów poprzerynana licznymi potokami i rzeką Łukwicą posiada w swoim terytorjum 22 mniejszych i większych mostów, do których utrzymania jak i utrzymania drogi gminnej przeszło 10 kilometrów długiej prestacye drogowe nie wystarczają. Prócz tego znajduje się w Wiktorowie na mocy wyżej powołanej koncesyi omycony most 30 mtr. długi, zbudowany i utrzymywany wyłącznie kosztem tamtejszego obszaru wedle kosztorysu przez inżyniera okręgowego Wydziału krajowego sprawdzonego na kwotę 2797 zł. 83 ct. Koryto rzeki Łukwicy w miejscu, gdzie się most znajduje, jest zwężone, drogę stanowi wysoko położona grobla, z tego powodu utrudnionym jest objazd mostu i przejazd rzeki w bród. Most ten zapewniający nader pożądaną komunikację dla miejscowej i zamiejscowej ludności, jest zwłaszcza dla miejscowej gminy nie opłacającej myta dobrodziejstwem, albowiem korzysta ona z dogodnej komunikacyi nie potrzebując przyczyniać się do kosztów jej utrzymania, równie jak na powiatowym funduszu dróg gminnych nie ciąży w tym względzie żaden obowiązek. Co do innych gmin, to przyczyniając się pośrednio drobną opłatą mytniczą do utrzymania mostu, mają zabezpieczony, pewny przejazd przez rzekę w każdej porze i przy najwyższym nawet stanie wody w miejscu gdzie przejazd w bród jest trudny.

Zestawiony przy dochodzeniu rachunek wykazuje, że obszar dworski z tytułu powyższego mostu z poboru myta uzyskał 2.850 zł. zaś wydał 5.800 zł. a więc z własnych funduszy dopłacił 2.950 zł. Wydział powiatowy z wyniku dochodze-

nia zdając sprawę na posiedzeniu Rady powiatowej z dnia 19 stycznia b. r. usilnie poparł prośbę obszaru dworskiego w Wiktorowie o przychylnie zaopiniowanie prośby pomienionej w obec Wydziału krajowego. Rada powiatowa jednak na 21 głosujących większością 1 głosu nie uwzględniła wniosku Wydziału powiatowego i oświadczyła się za odmówieniem koncesyi.

Oceniając sprawę właśnie na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, wykazującego potrzebę zatrzymania status quo a mianowicie utrzymywania nadal mostu na rzece Łukwicy w Wiktorowie w sposób dotychczasowy, Wydział krajowy, zgodnie z uzasadnioną opinią Wydziału powiatowego, mniema, że proszona przez obszar dworski w Wiktorowie koncesya może być udzieloną na dalszych lat pięć.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego do poboru opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem według następującego wymiaru:

Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

Od bydład przepędzanych:

- a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.
- b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cnt.
- c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Mieszkańcy gminy Wiktorowa wolni są od opłaty myta od mostu na rzece Łukwicy.

Art. II.

Przy poborze powyższych opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! W roci 1886 uchwałył Wys. Sojm koncesyju dla obszaru dwirskoho Wiktorowa na 5 lit. Po skńiczeniu toho peryodu obszar udaw sia z proszeniem do Rady powitowoj o widnowłenie koncesyi, a Rada powitowa wże dwa razy widnowyła, toż zdaje my sia, szczo uchwału Rady powitowoj należyt sia nam poszanowaty, bo Rada toje najlipsze znaje, prawda szczo Wydił powitowij w sprawozdaniu swoim zamarkuwaw taki słowa „z pominięciem słusznosci i dobra powiatu“, czy to prawda, czyż panowy ne znajut, szczo w mynuwszych rokach Rada powitowa uchwałyła myto mostowe w Woczynicy i Opresziwcech odnohołosno i ja tut hołosu nezaberaw, toż zakyd Wydiłu jest nezhidnyj z prawdow, a szczo do myta w Wychtorowi, to ricz maje sia tak. Mist toj wybudowanyj w r. 1874 maw kosztowaty piśła sprawozdania włastytela 2.800 zł. a riczne uderżanie po 200 zł. Czy to może buty prawda? Jesły mist tak znacznym kosztom zbudowanyj wże wid perszoho roku wymahaw reperacyi i to mist jeszcze na tak małej wodi, kotra rik riczno pry normalnym stani ne maje łysze 16 cm. Prawda szczo taja woda maje nazwysko riky, ale ona ne dorinuje nawit potokowy. Ale szczo to je interes pana Zakrzeskoho, buwszoho marszałka powitowoho, skorystaw z toi nahody i postawył mist, szczo by wid perejizdżajuczych braty myto dla sebe. Wydił krajewyj pidnosyt, szczo hromada Wiktorow maje 22 mosty. Ależ panowy znajete szczo sut' hromady, kotri majut po 30 mostiw a czy majut' myta? A skilkoż hromady doroh utrymujut' sami? A tut' pan położył oden mist i wże każe sobi płatyty za toje. Czy tu je sprawedywist' osudit sami! Dalsze każe sia w sprawozdaniu, szczo pobir myta ne obtiażaje hromady Wiktorow. Ależ hromady susidujuszczu jak Jezupol, Wysoczanka, Siłec, Jamnycia, Sapohiw, Komariw i inszi muszut opłaczuwaty myto choť robiat na toj dorozu szarwark i wożut szuter.

Dalsze każe Wydił krajewyj, szczo toj mist dla komunikacyi jest neobchodny potribnyj i ne možna jeha obchodyty. Dlaczego? Bo pan zahordywał płotom i wykopaw rowiw, szczo by ne možna było mosta objichaty. A precijn wid ne pamiatnych czasiw lude jichaly i nikoly komunikacya ne była zderżana. Dalsze pidnosyt Wydił krajewyj, szczo to żydy eksplotatory lisa agitowały proty w myta. Ależ czy to żydy opłaczujut to myto czy bidni

lude, kotri jidut na łychyj zarobok abo po opał. Skažete panowy, szczo precijn peresłuchowano wijiw z tych hromad. A ja wam wiđpowim szczo to wijiw — trudno było — ocinyty w kancelaryi Wydiłu powitowoho mist o dwi myli w lisi widda łenyj. — A cikawe ziznanie podaw do protokołu wijiw z Jezupola Teodor Mackiewicz. Skazaw szczo daw peczatk do petycyi, bo ho chtoś o toje prosyw a chto ne znae. O tim peresłuchaniu wijiw dałobyś mnoho skazaty, dlaczoho tak ziznały, ale wy nepowiryty. Skažete panowe, szczo 4 grej Cary ne wełyka suma a ja skažu, szczo 4 gr. tuda 4 widty to 8, w Jamnyci 16 gr. a w Stanisławowi 6 to razem 30 gr. Jesły toj selanyn zarobyt 1 ryński a czasom i to nie, a wydaś' z toho 30 gr. to zistane mu tilko 70 gr., z kotrych maje uderżaty koni, naprawyty wiz, upriaż, sprawyty odiz, zapłatyty podatok, kupyty chliba dla sebe i rodyny ne sposobnoj do praci, bo słota sehoricznaznyszczyla wsio. Czy to racya panowy dawaty koncesyju, o kotru staraje sia pan, tak zbytochnu, a kotra narażaje ludej na nepotribni wydatky, czy tym ne rujnujet sia materyalnyj stan selańskij wże i tak pidupałyj. Precijn znajete szczo pry Dnistri pry Bystryciach pry bilszych wodach jak, Limeńci i ynszych hromady majut pola za wodaju a jakoś dojizdżajut do tych pil, choť nema mostu a tut panowy zabahło sia mostu i choće szczo by mu lude zapłatyły, jesly win choće dojizdżaty do swoho hruntu. Czy to sprawedywo, szczo by bohati lude, tiahnuły zyski z bidnoho? W peretiahu 15 lit predstavlae toj pau, szczo po 200 ryńsk. dawaw na uderżanie toho mostu a mist dobre zbudowanyj powynen staty bilsze jak 30 lit. Czyż tu je sprawedywist'? Ja staju w oboroni hromad kotri diznajut krywd czerez toje myto, i spodiwaju sia szczo panowe, jesly moje persze wnesenie upało, choť druhe schoczete łaskowo uwzhladnyty i stawlaju wnesenie, szczo by nad wneseniem Wydiłu krajewoho perejty do porjadku dnewnoho.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

P. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Znów jestem w położeniu, że muszę oponować wszystkim twierdzeniom p. Huryka. Historia mostu w gminie Wiktorowie jest nader prosta. Jest tam przejazd przez rzekę Żukwicę niesłychanie utrudniony, bo rzeka ma wysokie brzegi. Obszar dworski wybudował przed parą laty zdaje mi się w r. 1886. mosty, posiada koncesję na myto, koncesya gaśnie, obszar

prosi by mu ją przedłużyć. Tymczasem sprzedano tam w okolicy znaczne obszary lasu a kupujący przewożący drzewo przez most, podmówili sąsiednie gminy, by wniosły do Rady powiatowej protest przeciw udzieleniu tej koncesyi. Rada powiatowa na pierwszym posiedzeniu zgodziła się na udzielenie koncesyi z warunkiem by obszar dworski utrzymywał drogę objazdową tamże. Taka koncesya była nie tylko iluzoryczną ale nawet wprost śmieszną i obszar dworski jej przyjąć nie mógł, wniosł protest a myśmy Radzie powiatowej zwrócili uchwałę z uwagą, że jej zatwierdzić nie możemy. Na drugim posiedzeniu Rada powiatowa większością jednego głosu odmówiła poparcia prośbie obszaru. — Przypatrzmy się jednak stosunkom. Obszar dworski postawił most, którego wybudowanie wraz z utrzymaniem kosztuje go 5.800 zł. a że potrzebuje tego mostu koniecznie dla siebie, więc stara się o koncesyę, aby choć częściowo mógł pokryć wydatki i mógł most dalej utrzymać. Dla ilustracyi tych, co wnosili protesty, przytoczę co zeznawali oni do protokołu. I tak niejaki Haluk, naczelnik gminy Sielec opowiadał tak (czyta): „opowiadali mi o tem tylko ludzie, którzy jeżdżą do lasów komarowskich po drzewo, które sprzedaje p. Mojżesz Juslicht, przedsiębiorca eksploatacyi lasów w Komarowie. Wezwany przez tych kupców do podpisania przedłożonej mi prośby, skłoniłem się do tego i udzieliłem urzędowej pieczęci gminnej“ a dalej naczelnik gminy Jezupola powiada: „podpis na zażaleniu mi okazaniem nie jest moim podpisem, bo nie będąc wtedy naczelnikiem gminy Jezupol takowego nawet podpisywać nie potrzebowałem, a do położenia mego podpisu nikogo nie upoważniałem“.

Dalej znów czytany: „położyłem rzeczywiście i pieczęć urzędu gminnego, bo byłem oto proszony — przez kogo nie pamiętam, a uczyniłem to dlatego, bo sądziłem, że działam w ten sposób dla dobra mieszkańców Jezupola, którzy jak wiem, jeżdżą często za zakupnem drzewa i dla zarobku do lasów komarowskich i do młyna dworskiego w Wiktorowie. Ocenic zaś nie umiem, ani jest rzeczą moją, ile budowa nowego mostu na Łukwicy w Wiktorowie i utrzymanie tegoż przez lat 15 mogły kosztować, było raczej to rzeczą tych, którzy przeciw przedłużeniu koncesyi na omycenie tego mostu w sąsiednich gminach agitacyę rozwinęli byli. Zresztą most ten nie wiele gminę Jezupol obchodzić może, gdyż nie leży w naszej głównej drodze komunikacyjnej i nie łączy nas z najbliższymi ogniskami handlu“.

Teraz gmina Wiktorów jest wolna od opłaty. Mostu zaś tego znieść nie można a gdybyśmy znieśli opłatę, to obszar go utrzymywać by nie mógł. Ktoś by musiał objąć go w zarząd i utrzymywać. Gmina nie byłaby w stanie tego dopełnić nie będąc w posiadaniu prawa poboru myta, lub też fundusz powiatowy dróg gminnych musiałby go objąć, co oczywiście wymagałoby także omycenia. Bez mostu obyć się tam nie może, a kto kolwiekby ten most utrzymywał, musiałby on być omyconym. Na podstawie przytoczonych faktów proszę, aby Wys. Izba przychyliła się do wniosków Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz czyta:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego do poboru opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cnt.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Mieszkańcy gminy Wiktorowa wolni są od opłaty myta od mostu na rzece Łukwicy.

Art II.

Przy poborze powyższych opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu teje.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Huryka, aby nad tą całą uchwałą przejść do po-

rządku dziennego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary (pow. Bocheński) o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary powiatu Bocheńskiego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Wysoki Sejmie!

Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z d. 7. lutego 1894, którą przydzieloną została Wydziałowi krajowemu jako komisji petycja gminy Świniary powiatu Bocheńskiego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Prosząca gmina Świniary, we wniesionej petycji podaje, że przebywający granicę państwa pod Sierosławicami przewożą się promem utrzymywanym na Wiśle przez gminy Sierosławice i Śmiełowice w Królestwie Polskiem, a przewoźnicy z ramienia tychże gmin pobierają dowolnie wygórowane opłaty i dopuszczają się nadużyć narażających podróżnych na rozliczne przykrości, a nawet niebezpieczne przygody.

Dla tego prosząca gmina, pragnąc w miejscu przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami zapewnić bezpieczną i dogodną komunikację, prosi o uprawnienie jej do utrzymywania koncesjonowanego przewozu i pobierania na rzecz utrzymania tegoż opłaty mytniczej.

Podane przez gminę okoliczności nie są poparte żadnymi dowodami, a nawet jej prośba o nadanie koncesyi nie jest popartą opinią Reprezentacyi powiatowej.

Wydział krajowy, który dopiero po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy przez władze miejscowe mógłby przedstawić Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski w tej sprawie, wobec okoliczności, iż zbadanie takie, w czasie bieżącej sesyi Wysokiego Sejmu, dla spóźnionej pory byłoby już niemożliwe, uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zadał warunki proszonej przez gminę Świniary koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami i przedłożył odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego w przedmiocie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 23. czerwca 1892, (Dz. ust. kraj. Nr. 57.) udzielonem zostało Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu prawo do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy i Urożu i na rzecz utrzymania mostów w Podbużu.

Po upływie jednego roku od nadania tej koncesyi przekonano się, że uzyskany dochód z poboru myta, wedle przyzwolonej taryfy nie wystarcza na utrzymanie przedmiotów omyconych w dobrym stanie, a tem mniej dozwoli na zebranie funduszu zapasowego, z którego by można było pokryć znaczniejsze koszta połączone z przebudowaniem mostów. Z tego powodu Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 28. grudnia 1893 uznała konieczną potrzebę zwiększenia dochodu z poboru myta na rzecz funduszu omyconych mostów i upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie podwyższenia dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

Przedłożona prośba zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie, zwłaszcza z uwagi na okoliczność, że powyższe mosty, a mianowicie tak most w Urożu 110 metr. długi jak i mosty w Podbużu, których łączna długość wynosi 224 metr. mają przepisane warunki do omycenia wedle projektowanej podwyższonej taryfy.

Wydział krajowy zatem oświadcza się za zniesieniem koncesyi z dnia 23. czerwca 1892, (Dz. u. k. Nr. 57.), a natomiast nadaniem nowej koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu z opłatą 6 ct. od bydłęcia zaprzęzonego na dalszych lat pięć z zapewnieniem proponowanych przez Reprezentację powiatową ulg w opłacie myta dla mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w Urożu.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./ uchwale.

Wice-Marszałek JE. ks. Meproplita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu, jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Gminy i obszary dworskie, w których terytorium omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłaty mytnicze pobierać należy oddzielnie, a mianowicie na jednej stacyi od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na drugiej stacyi od ośmiu mostów w Podbużu, według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 6 (sześć) ct.

2) od bydłat przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, muła, osła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Urożu, ile razy wożą własne produkta na targ lub drzewo z lasu do własnego użytku, wolne są od ustanowionej opłaty mytniczej od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myt lub o znizeniu tejże opłaty.

Art. III.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 23. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 57.), którą nadaniem było Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu prawo do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów w Urożu i Podbużu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacji c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. (Alleg. 200).

Sprawozdawca rektor Ówikliński ma głos.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca rektor Ówikliński (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Na podstawie §§. 11. lit. i) i 12. Ustawy zasadniczej Państwa z dnia 21. Grudnia 1867., Dz. pr. p. Nr. 141, ustanawia się następujące zasady organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Art. II.

Ministrowi oświaty poruczone jest wykonanie tej ustawy, a w szczególności wydanie Statutu

organizacyjnego Szkoły Politechnicznej na podstawie tych zasad organizacji.

Zasady organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

§. 1.

Celem Szkoły Politechnicznej jest, udzielać gruntownego wykształcenia teorytycznego, a o ile to w szkole jest możebnem, także praktycznego w zawodach technicznych, przedewszystkiem w tych zawodach, dla których istnieją w niej osobne Wydziały.

§. 2.

W Szkole Politechnicznej istnieją następujące Wydziały:

- a) Wydział inżynieryi (budowli wodnych, budowy dróg i kolei żelaznych);
- b) Wydział budownictwa lądowego (budowli lądowych i architektury);
- c) Wydział budowy maszyn;
- d) Wydział chemiczno-techniczny (chemii technicznej).

Minister oświaty po przesłuchaniu Grona profesorów może zarządzić założenie nowych Wydziałów, albo nowych Oddziałów.

§. 3.

Szkoła politechniczna jest urządzona na zasadzie wolności nauczania i uczenia się.

§. 4.

Język polski jest językiem wykładowym Szkoły politechnicznej.

§. 5.

Nauki udzielają profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, docenci prywatni i docenci płatni, języków zaś i kunsztów uczą nauczyciele. Do pomocy profesorów mogą być ustanowieni asystenci, a do tych przedmiotów nauki z którymi są połączone ćwiczenia praktyczne, konstruktorowie.

§. 6.

Prywatnych docentów dopuszcza się do wykładania wszystkich przedmiotów, które służyć mogą do poparcia celów Szkoły Politechnicznej. Pod względem habilitacyi prywatnych docentów mają być analogicznie stosowane postanowienia, obowiązujące w Uniwersytetach, o ile nie zostaną wydane w tej mierze odrębne postanowienia.

Dyplom ścisłego egzaminu z pewnego Wydziału Szkoły politechnicznej posiada dla habilitacji na tymże Wydziale równe znaczenie, jak dyplom doktorski.

§. 7.

Konstruktorów i asystentów mianuje Grono profesorów na wniosek właściwych profesorów zawodowych na przeciąg dwóch lat szkolnych, a mianowanie ich przedkłada Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. W razie odpowiedniej aplikacji może być służba ich przedłużona na dalsze dwa lata, a w przypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących, może nastąpić za zezwoleniem Ministra oświaty jeszcze dalsze przedłużenie tej służby.

§. 8.

Szkołą Politechniczną kieruje Grono profesorów, na którego czele stoi Rektor.

§. 9.

Rektora wybiera na przeciąg jednego roku Grono profesorów z pomiędzy zwyczajnych profesorów Szkoły Politechnicznej. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Dodatek funkcyjny, który ma pobierać Rektor, oznaczony będzie w drodze rozporządzenia.

W razie przeszkody zastępuje Rektora jego poprzednik w urzędzie (Prorektor).

§. 10.

Grono profesorów składa się z profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, oraz z zastępców, wybranych na przeciąg jednego roku szkolnego przez docentów prywatnych i docentów płatnych. Docenci prywatni i docenci płatni wybierają razem dwóch lub jednego zastępcę do Grona profesorów, a to w miarę tego, czy liczba ich razem przekracza pięciu lub nie.

§. 11.

Grono profesorów jest odpowiedzialne za stan Szkoły Politechnicznej pod względem naukowym i dyscyplinarnym. Grono wykonywa nadzór nad ekonomicznym zarządem Szkoły i za ten zarząd o tyle odpowiada, o ile zarządzenia polegają na uchwałach Grona.

Grono profesorów sprawuje w pierwszej instancji władzę dyscyplinarną nad wszystkimi funkcyjnymi Szkoły Politechnicznej. Wszystkie sprawy, które nie są wyraźnie przekazane Rektorowi, albo Dziekanom Wydziałów, albo w razie ustanowienia Kolegiów wydziałowych (§. 12. ali-

nea 3.) tymże Kolegiom, należą do zakresu działania Grona profesorów.

§. 12.

Dla bezpośredniego kierownictwa spraw Wydziałów wybiera Grono profesorów dla każdego Wydziału Dziekana na przeciąg dwóch lat szkolnych z pomiędzy profesorów. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Rektor i Prorektor nie mogą być równocześnie Dziekanami.

Gdyby w przyszłości utworzenie Kolegiów wydziałowych dla strzeżenia interesów poszczególnych Wydziałów okazało się potrzebnem lub pożądanem, wydanie odpowiedniego zarządzenia zastrzega się drodze rozporządzenia.

§. 13.

Słuchacze Szkoły Politechnicznej są albo zwyczajni, albo nadzwyczajni.

§. 14.

Jako słuchaczy zwyczajnych przyjmuje się tych, którzy uzyskali ważne w obrębie Państwa świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej, przyczem uczniowie gimnazyalni udowodnić jeszcze mają dostateczną wprawę w rysunkach geometrycznych i odręcznych.

O ile przyjęcie słuchaczy zwyczajnych nastąpić może na podstawie świadectw innych zakładów, zorganizowanych jako szkoły wyższe, oznacza Minister oświaty.

§. 15.

Jako słuchacze nadzwyczajni mogą być przyjęci ci, którzy nie żądają przyjęcia jako słuchacze zwyczajni, albo którzy nie posiadają uzdolnienia do wstąpienia do Szkoły Politechnicznej jako słuchacze zwyczajni. Od słuchaczy nadzwyczajnych wymaga się dowodu ukończonego 18 roku życia i tych wiadomości przygotowawczych, które są potrzebne do zrozumienia wybranych przez nich wykładów.

§. 16.

Przy przyjęciu do Szkoły Politechnicznej uiszcza każdy słuchacz takę immatrykacyjną, której wysokość ustanawia Minister oświaty. Takę tę należy opłacić ponownie, jeżeli słuchacz nie był zapisany przez dwa po sobie następujące półrocza, albo przez dłuższy przeciąg czasu.

Od opłaty tej należytości nie uwalnia się nikogo.

§. 17.

Słuchacze zwyczajni uiszczają chesne, którego wysokość wyznacza się za każde półrocze bez różnicy Wydziału i bez względu na liczbę godzin nauki, przez nich wybranych.

Chesne słuchaczy nadzwyczajnych za każde półrocze oznacza się według liczby godzin tygodniowych, w których pobierają naukę.

Wysokość chesnego ustanawia Minister oświaty.

§. 18.

Na zasadzie dowiedzionego ubóstwa, nienaganego sprawowania się i co najmniej dobrego postępu w studiach, mogą słuchacze zwyczajni być uwolnieni od opłaty całego lub połowy chesnego.

Orzeczenie co do uwolnienia służy Gronu profesorów.

Bliższe postanowienia o uwolnieniu od opłaty chesnego wydane będą w drodze rozporządzenia.

§. 19.

Słuchacze nadzwyczajni nie mają prawa do uwolnienia od chesnego i pobierania stypendyów.

§. 20.

Za nadzwyczajne wykłady profesorów, tudzież za wykłady docentów prywatnych i nauczycieli, którzy nie pobierają płacy z funduszków państwowych, opłaca się chesne w wysokości przez nich ustanowionej, a przez Grono profesorów zatwierdzonej.

§. 21.

Ażeby słuchaczom umożliwić nabycie w przeciągu pewnej liczby lat jak najzupełniejszego wykształcenia w jednym z kierunków zawodowych, wskazanych w §. 2., ułoży Grono profesorów dla każdego Wydziału plany nauk i przedłoży je Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. Słuchacze nie są jednak obowiązani trzymać się tych planów nauk.

§. 22.

Uczęszczanie na wykłady, zachowywanie się akademickie, a ewentualnie także postęp w nauce poszczególnych przedmiotów potwierdza się słuchaczom zwyczajnym w książkach legitymacyjnych, ważnych na cały czas studyów.

Słuchaczom nadzwyczajnym potwierdza się uczęszczanie na wykłady i zachowywanie się akademickie w arkuszach legitymacyjnych, wydanych na rok jeden.

Dla udowodnienia postępu w studiach mogą słuchacze, którzy zadość uczynią warunkom, okre-

ślonym w tym względzie w statucie organizacyjnym, otrzymać świadectwa postępu w poszczególnych przedmiotach nauki.

W Szkole Politechnicznej odbywają się dla każdego z kierunków zawodowych, w §. 2. wskazanych, egzamina rządowe według norm, w tym względzie obowiązujących.

§. 23.

W celu stwierdzenia wyższego naukowego uzdolnienia w zawodzie technicznym, względnie w celu uzyskania stopnia akademickiego w tymże zawodzie, odbywają się egzamina dyplomowe.

Za egzamin dyplomowy opłaca się takse, której wysokość ustanawia Minister oświaty.

Na dowód zdanego egzaminu wydaje się dyplom. Prawa i prerogatywy, z uzyskaniem tego dyplomu połączone, będą uregulowane osobnemi postanowieniami.

§. 24.

Bliższe postanowienia o egzaminach dyplomowych wydane będą przez Ministra oświaty w drodze rozporządzenia.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

P. Romańczuk. Proszu o hołos do §. 4.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam naprzd pod głosowanie §§. 1. 2. i 3. Kto przyjmuje te paragrafy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do §. 4. proszę o głos p. Romańczuk, i udzielam mu głosu.

P. Romańczuk. Do §. 4. ustawy o organizacji Szkoły Politechnicznej wo Lwowie postanowiono, szczo jazyk polskij jest jazykom wykładowym w Szkoli Politechnicznej

Jeslyby wziaty na uwahu tylko faktyczno pidstawu toho, to postanowa taka dałaby sia dijstno wytołkowaty, bo do toho czasu prawdywe czysło słuchacziw ruskoj narodnosty na Politechnici jest tak małe, bo najbilsze 5 do 6%. Odnakowoz tut chodyt o naszu ricz, o zasadu i o buducznist'. Zasada wymahaje, szczo by w kraju, de sut dwi

narodnoŝty w riwnim czyŝli, takuŝ i prawa ruskoj narodnoŝty buły uwzhladnieni, a szczo tyczyt sia buducznoŝty, to ne wypadaje, szczo by w ustawie wykluaczaty i na piŝnijŝij czas moŝnist wprowadzenia druhoŝo jazyka, jazyka ruskoŝo, bo ustawa ne pysze sia na rik, ani na 10 lit, ani nawet na 15, ale na dowszjij czas.

Prypustyty otuŝeŝ można, szczo wse taki pryjde czas, de czysło ŝluchaczyw ruskoj narodnoŝty zbilszyt sia, szczo zawidzenie jazyka wykładowo ruskoko bude faktyczno potribne.

Prawda, mihby ktuŝ skazaty, szczo w takim razi moŝna tu ustawu zminyty, ale wsiaka zmina ustawy przedstawuje pewni trudnoŝty, otuŝeŝ wypadaloby dlatoho wuŝe z hory ustawu ułozyty tak, szczo by tuju ewentualnist maty na wzhladi.

Dlatoho ja pozwolu sobi do §. 4. postawyty poprawku, a wlastywo dodatek ŝlidujuczyj: „Ruski wykłady zawedeni budut w miru potreby — ruskie wykłady zaprowadzane będu w miarę potreby“.

Sprawdi wnesenie takie same, jakie ja stawyw w komisji ŝkilnoj tam perepało, odnakowoŝ ne chocz u tratyty nadiji, szczo moŝe Wysoka Pałata bude wzhladniŝsza, a jesly i tut moje wnesenie perepade, to chocz u bodaj zaznaczyty, szczo by potom kolyŝ ne wystupano z zakidom, szo my pry takoj sposibnoŝty takoj sprawy ne pidnesly i poruczaju to moje wnesenie wzhladom Wysokoj Pałaty.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja przyłuczaju sia do hołosu moho poperednoho besidnyka, p. Romańczuka i proszu, szczo by zo wzhladu na budujuczi sia koliji w naszym kraju, zo wzhladu, szczo ciła sit doroh żeliznych buduje sia dla oboch narodnoŝtej, potreba takuŝ, szczo by na Politechnikach pysaly po polski i po ruski. Z czasom Szkoła Politechniczna bude maty bilsze uczenykiw ruskoj narodowosy, a to ze wzhladu takuŝ na inszi techniczni, mechaniczni i chemiczni roboty, i dla toho prosywbym, szczo by uwzhladniajuczy toje, Wysokij Sojm prychyływ sia do proŝby poperednioho besidnyka.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Poseł Romańczuk przedstawił rzeczy tak, jak się mają istotnie.

Fatalnem jest, że na 250 ŝluchaczy szkoły politechnicznej jest dziesięciu uczniuŝ narodowoŝe ruskiej. W skutek tego na razie nie widzi i on moŝnoŝci zaprowadzenia języka ruskiego w wykładach Szkoły Politechnicznej czy w szerszym czy w ciśniejszym zakresie, a idzie mu tylko o zaŝtrzeŝenie co do przyszłości.

Gdyby teŝ w ustawie mógł być pisanym program polityczny, to jabym wniosek p. Romańczuka z mojej strony aprobował. Bo nie moŝna wykluaczać okolicznoŝci i warunkuŝ, które sprowadzić mogu potrzebu zaprowadzenia języka ruskiego. Ale ustawa nie moŝe być programem politycznym. Jestto rzecz nawskróŝ pozytywna, która reguluje i uwzględnia stosunki wedlug faktycznych danych. Kiedy dziŝ Szkoła Politechniczna tak mało liczy uczniuŝ narodowoŝci ruskiej, kiedy nie mamy jeszcze ŝkół realnych z językiem wykładowym ruskim, a takie ŝkoly dla wykładow ruskich na Politechnice musiałyby być podstawa, w tej chwili umieszczać w ustawie postanowienia, które by zaprowadzało na Politechnice język ruski jako wykładowy, wydało się rzeczą niepraktyczną i z zadaniem ustawodawczem do pewnego stopnia sprzeczną.

Jeszcze jedna okolicznoŝć. W paragrafie orzekającym o języku wykładowym na Politechnice, uznajemy kompetencyę Sejmu orzekania o języku wykładowym tak samo, jak ustawa z r. 1867. prawo to Sejmu uznała w zakresie ŝkół ludowych i ŝrednich. Poprawka p. Romańczuka, umieszczona w tekście projektowanego art. 4go, byłaby z tem prawem w pewnej sprzeczności, bo nie powiada wcale, kto ma orzekać o zaprowadzeniu języka ruskiego. Jeŝeliby było powiedziane tyko „w miarę potreby“, toby nie było wiadome, kto ma o tem zaprowadzeniu rozstrzygać.

Gdyby zaŝ znowu Sejm o tem stanowił, tak jak w ustawie z r. 1867 jest przewidzianem, to wtedy wracamy do tej kwestyi i znajdujemy ją otwartą, tak samo jak w razie nieprzyjęcia wniosku p. Romańczuka.

Jeŝeli bowiem kiedykolwiek w bliŝszej lub dalszej przyszłości liczba uczniuŝ Rusinuŝ na Politechnice się zwiększy i powstanie istotna potrzeba wykładow w języku ruskim, wuŝczas przystąpimy do zmiany ustawy i sprawa ta w drodze ustawodawczej będu rozstrzygnięta. Chociaŝ teŝ ustawę pisze się na czas dłuŝszy, to jednak nie na wieki i nie w tem przekonaniu, aŝeby nie mogła być zniesiona. Owszem wszystkie ustawy z danymi warunkami liczyć się muszu, czego najlepszy dowuđ

mamy w tej Wys. Izbie, gdzie niema prawie roku, żebyśmy do reformy ustaw szkolnych nie mieli powodu. Oto powody tłómaczenia art. 4. w projekcie rządowym, który o projekcie języka ruskiego nie wspomina.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja muszu zaznaczyć, szczo piśla toho, jak ja teper sformułowaw swoje wnesenie, Sojm nyni riszywby o tij sprawi, to znaczyt, szczo zasadnyco prypustywby takoz ruskij jazyk do wykładów w Szkoli Politechnicznej. Koły by maw buty zawedenyj oden abo dwa predmety w ruskim jazyci, ne potreba by sia buło tohdy widnosyty do Sojmu w toj sprawi, buło by to tohdy riczeju własty egzekutywnoj, tuju postanowu Sojmu wprowadyty w życie. Tak jak toje wnesenie mnoju jest postawłene, ono praw jazyka polskoho, w niczym ne ohranyczaje. Kto znaje, na jak dowhij czas ruskij jazyk ne mihby korystaty, doperwa faktyczna i dijestna potreba wprowadyła by ruski katedry. Dla was otże Panowe, szkody abo ohranyczenia ne bułoby a dla nas bułoby to, szczo bodaj zasada jest ochoronena, i szczo ne potrzebujemo żuryty sia o buducznist i toju dałekoju i trudnoju dorohoju ity czerez uchwały Sojmu, aże w korotkoj dorozni na pidstawi nynisznoj ustawy. Dłatoho ja muszu stojaty pry mojem wneseniu.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja pozwolu sobi tilko dodaty kilka sliw do promowy pocztennych posliw, Romańczuka i Okuniewskoho, a imenno, zdaje meni sia, szczo konsekwencja wymahaje, i praktyczna potreba, aby takie newynne wnesenie Wysokij Sojm prymaw.

Pryhadaju, szczo ne dawno buło w naszych rukach sprawozdanie Rady szkolnyj o stani szkół serednych i sprawozdanie komisji szkolnoj. I w odnim i w druhim, tak Rada szkolna, jak i komisja wykazały swoje zapewnienia, szczo własty szkolni zaochoczujut mołodiż polsku do uczenia sia jazyka ruskoho, a mołodiż rusku do jazyka polskoho.

To całkom w porjadku, to powynno tak buty, aby my ne widłuczowały sia wid sebe aże wchodyły w blyższy znoszenia, bo i potreba toho wymahaje, szczo by Rusyn umi w polski. Zdaje my sia odnakowoż, szczo tu jest dywna superecznist.

Tam wydymo jawnu zaochotu włastej widwitynych do jazyka ruskoho, a tut toho ne ma.

Wzhlady praktyczni, kotri riwnoz promowljut za tim, sut ślidujuszczci. Takomu technykowy, czy win zistane urjadnykom pry koliji, czy jako inżynir bude praciuwaty pry koliji, jest potrzebne znanie jazyka ruskoho, i wże z toho wzhladu dumaju, szczo bułoby wskazane, a nawet konieczne, aby uczennykam Politechniki lwowskoj buła dana sposibnist uczenia sia po ruski.

Z tych wzhladiw na konsekwencju, kotroj my wymahajemu, ze wzhladiw na potrebu, kotroj nikto perezycyty ne może, proszu, szczo by Wysoka Pałata toje wnesenie łaskawo pryniała.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa wyczerpana. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca, J. M. Rektor Dr. Ćwikliński. Szanowny poseł Romańczuk wystąpił tu z wnioskiem już rozbieranym w komisji szkolnej, która wszystkimi głosami przeciw niemu się oświadczyła.

Ustawę pisze się niezawodnie nie na przeciąg jednego roku, lecz na długie lata, ale każda ustawa musi uwzględnić potrzebne warunki i stosunki istniejące w danej chwili lub takie, które w bliższej przyszłości istnieć mogą. Wniosek p. Romańczuka nie jest uzasadniony rzeczywistymi potrzebami chwili dzisiejszej, ani lat ubiegłych, ani potrzebami, które mogą w najbliższych latach się ujawnić.

Według dat urzędowych które mam w ręku, z ostatnich lat 11, frekwencja szkoły politechnicznej przez młodzież ruskiej narodowości przedstawia się następnie:

W r 1883/4 stanowiła ona tylko 5·8% ogólnej liczby słuchaczy, w roku następnym spadła do 2·3%, w r.:

1885/6	—	liczba młodzieży ruskiej wynosiła	2·5%
1886/7	—	" " " "	3·7%
1887/8	—	" " " "	3·6%
1888/9	—	" " " "	5·9%
1889/90	—	" " " "	4%
1890/91	—	" " " "	3%
1891/2	—	" " " "	3·2%
1892/3	—	" " " "	4·2%
1893/4	—	" " " "	3·9%

Otóż Panowie! jeżeli w 11 latach, z których materyał urzędowy zakomunikowałem, tak nieznaczna była liczba słuchaczy Szkoły Politechnicznej narodowości ruskiej, trudno przypuścić, ażeby

uczęszczanie do Szkoły Politechnicznej w następnych latach nadzwyczajnie wzrosło miało. Wiedzie społeczeństwo ruskie nie czuje jeszcze potrzeby kształcenia swej młodzieży w kierunku technicznym.

Zresztą zwracam uwagę na tę okoliczność, że sami słuchacze Szkoły Politechnicznej znają bardzo dobrze język polski i że niektórzy w jednym kursie zapisują się jako słuchacze narodowości polskiej, w drugim jako rusini lub ormianie.

P. Romańczuk życzy sobie, ażeby Sejm rzekł się prawa, które Sejmowi przysługuje; chce on to prawo oddać władzy wykonawczej. Zdaniem mojem, właściwszą rzeczą, ażeby Wys. Izba zawarowała sobie to prawo, i w razie potrzeby będzie mogła wydać nową ustawę.

Co się tyczy życzenia p. Antoniewicza, sądzę, że ono nie stoi w związku z § 4. Co innego żądanie, ażeby technicy znali język ruski, a co innego zaprowadzenie wykładów, przedmiotów zawodowych w ruskim języku. Młodzież nasza t. j. polska, którą Rada szkolna zachęca do nauki języka ruskiego, ma po temu sposobność w gimnazyach; nadto nauka języka ruskiego mogłaby odbywać się i na Politechnice; uczą tam języka francuskiego i niemieckiego, w razie potrzeby możnaby więc zaprowadzić także naukę języka ruskiego. Sprawa ta jednak, faktycznie nie pozostaje w żadnym związku z § 4. Proszę zatem, ażeby Wys. Izba przyjęła ten paragraf w brzmieniu, poleconem przez komisję szkolną.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Romańczuka (czyta): „Ruskie wykłady zaprowadzane być mają w miarę potrzeby“.

Kto popiera ten wniosek zechce powstać. (Nieoostateczna liczba). Wniosek nie został poparty. Przystępujemy do głosowania nad § 4., ponieważ niema zarzutów przeciw innym paragrafom. Kto przyjmuje § 4. w brzmieniu poleconem przez komisję szkolną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę paragrafów tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Sejmu J. M. Rektor Dr. Ćwikliński (czyta).

U s t a w a .

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, o organizacyi Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i nagłówek są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę tę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę odczytać rezolucję.

Sprawozdawca członek Sejmu JM. Rektor Dr. Ćwikliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości w lwowskiej c. k. Szkole Politechnicznej do istniejących czterech Wydziałów zawodowych dodał piąty Wydział dla nauki górnictwa i hutnictwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rezolucję odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju. (Alleg. 201).

W zastępstwie sprawozdawcy posła Gorayskiego ma głos p. Jan Tarnowski.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 201.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta).

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1894 l. 69.092 z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830, przeprowadził regulację granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbruczca, dla ochrony terytorium państwa;

2. w myśl uchwały Sejmowej z dnia 17. października 1884 rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyślem a Jarosławiem;

3. przyspieszył regulację rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczę państwa.

III.

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 9. lutego 1894 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 w następującym porządku:

a) Soły i Łomnicy z Czeczwą od r. 1895;
b) Raby i Świcy ze Sukielem od r. 1896;
c) Wisłoki od Mielca w górę w raz z Ropą i Jasiólką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od roku 1897;

d) Skawy i Stryja od r. 1898;
e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od r. 1899;

f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od r. 1900;

g) Dunajca z Popradem i Czeremosza od r. 1901.

2. ażeby zarządził w ciągu roku 1894 re wizję projektów regulacji Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby wyjednał u c. k. Rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacją głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacją Czarnego i Białego Dunajca;

2. ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedkładał Sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku:

a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzańskich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacją jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regulacji górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami;

b) projekty regulacji dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem;

c) projekty regulacji dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych dopływów górnych rzek karpackich;

d) projekty regulacji podgórných dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich;

e) projekty regulacji lewych dopływów Dniestru, poniżej Rozwadowa.

Regulacja dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacji rzek głównych.

Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału krajowego co do tych melioracyj, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić.

V.

Sejm wzywe c. k. Rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem.

Uchwałą III i IV załatwione zostają petycje:

1) l. S. 1.001. dziesięciu gmin i obszarów dworskich powiatu Myślenickiego o regulację Raby;

2) l. S. 934. gminy Zakomarze powiatu Złoczowskiego, o regulację Sołotwy;

3) l. S. 1243. Wydziału powiatowego w Brzesku o regulację rzek Gróbki, Uszewki i Uszwicy.

4) l. S. 957. gmin i obszarów dworskich Podleszany i Książnice powiatu Mieleckiego o wykonanie kanałów osuszających na lewym brzegu Wisłoki.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Jan Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Zabieram głos, żeby sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego poddać krytyce bardzo życzliwej tak jak wogólności i sprawozdanie Wydziału krajowego p. t.: „Sprawozdanie Wydziału krajowego z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, tudzież wnioski w sprawie programu regulacji wód i melioracji w całym kraju“ równą ogarnieni życzliwością. Ale w tych sprawach, gdzie chodzi o ważne sprawy mające bądź co bądź się odbić na finansach kraju całego, jest według mego zdania krytyka już konieczną, a to dlatego, że namiętność do budowania aczkolwiek bardzo szlachetna, jedna z najszlachetniejszych jakie znam jest prostem następstwem tego, jeżeli w Wysokim Sejmie dyskusja pod względem użyteczności robót publicznych, mających być z funduszu krajowego pokrytemi, się nie pojawi.

Otóż sprawa rzeczywiście ma się tak. — Na krytykę w sprawach technicznych mało kto może się zdobyć, bo do tego są potrzebne pewne warunki, potrzeba poprzednio odbytych nauk że tak powiem przygotowawczych, a nie jest rzeczą zwykłą, ażeby poseł na Sejm miał w sprawach technicznych ogólne wykształcenie. Omawianie spraw technicznych jest bardzo niewygodne tak w sprawozdaniu pisanem, jakoteż w przemówieniu w Sejmie, bo językiem inżyniera jest przedewszystkiem ołówki a obrazem tego co myśli i zamierza jest rysunek, zaś takich rysunków ani ten co pisze sprawozdanie, ani ten co przemawia w Sejmie przed oczyma niema. Pomimo to czułem potrzebę poddania krytyce sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, a to dlatego, żeby uzasadnić poprawki, które na końcu mego przemówienia postawię. Poprawki te wydają mi się potrzebne na to, ażeby Wysoki Sejm nie uchwalał programu, który w szeregu lat kilku, jak to sprawozdanie komisji określa, mógłby nie zostać urzeczywistnionym, a jest według mego przekonania rzeczą prostej przezorności, żeby nie uchwalać tego o czem jeżeli nie pewność, to przynajmniej wątpliwość powstać może, że pomimo uchwały Sejmu urzeczywistnionem nie będzie.

W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, uderza mię przedewszystkiem na stronie 8. jeden ustęp, gdzie komisya gospodarstwa krajowego mówi o programie, który Sejm przedkłada (czyta):

„Gdy zaś ten program regulacji rzek karpackich ułożonym został przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, które to władze powinny znać najlepiej stosunki i potrzeby kraju, komisya niema powodu do poczynienia w nim jakichkolwiek zmian i zaleca takowy Wysockiemu Sejmowi do przyjęcia“.

Rzeczywiście, jeżeli ten program został ułożony w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zatem z c. k. rządem, to nie wątpliwie to porozumienie za tym programem przemawia, bo nie trzeba zapominać, że c. k. rząd ma w swoim ręku trzy czynniki bardzo ważne dla urzeczywistnienia tego programu, najpierw stawia wnioski do Rady państwa o kredyty potrzebne, następnie zatwierdza projekta przedłożone przez bióro melioracyjne krajowe, wreszcie ma w swoim ręku i zatrzyma nadal zabudowanie wyłącznie potoków górskich. Zatem porozumienie, które nastąpiło między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem może i po-

winno Sejm uspokoić co do możności urzeczywistnienia tego programu.

Tylko jabym pragnął jednej rzeczy t. j. żeby to porozumienie było potwierdzone przez c. k. Namiestnictwo, zatem przez c. k. Rząd a dotąd enuncyacyi od c. k. Namiestnictwa w tym względzie nie było.

Następnie zaznaczam to mimochodem, bo do tego żadnej większej wagi nie przywiązuję, w sprawozdaniu komisji jest kilka cyfr, dających trochę do myślenia. I tak na stronie 7. jest powiedziane, że program, który sobie Sejm ułożył w r. 1884 po tej wielkiej powodzi, który Sejm pod wrażeniem tej katastrofy uchwalił program regulacji rzek, któryto program miał być do Rady państwa wniesionym w tymże roku 1884. sejm uchwalając program regulacji rzek, liczył na to, że wydatek z funduszu krajowego na urzeczywistnienie tego wyniesie 3½ miliona.

Od tego czasu, jak to stwierdza komisja gospodarstwa krajowego na stronie 5. wydano mniej więcej około 300.000 z funduszków krajowych na regulację rzek, a na stronie 8. powiada komisja gosp. kraj. że program który mamy uchwalić dziś będzie kosztował 5 milionów czyli 1½ miliona więcej aniżeli przewidywał program w r. 1884.

To jednakże daje do myślenia, że tak jak nie wiadomo dokładnie w 1884 r. jaki będzie wydatek potrzebny na zrealizowanie owego programu, tak i dziś wnioskować można, że ta suma 5 milionów, którą komisja przedstawia jako prawdopodobne koszta wykonania tego programu także być może przybliżoną i niedokładną.

Otóż skoro chodzi o zawotowanie programu ściśle nakreślonego tak jak się przedstawia w punkcie III. wniosków komisji gosp. kraj., gdzie jest powiedziane w jakim porządku mają być rzeki regulowane, w jakim roku ma się regulacja zaczynać, w jakim przeciągu czasu ma być dokonana, to należy przede wszystkim wiedzieć, jakie koszta ta regulacja za sobą pociągnie, otóż pozwolę twierdzić, że tego dziś nikt przewidzieć nie zdoła.

Jestem z zupełnem uznaniem dla biura melioracyjnego, twierdząc, że mało biór w Wydziale krajowym funkcjonuje tak dobrze jak ono, jestem z największem uznaniem dla pracy, zdolności i sumienności jego. Pomimo tego jednak uznania, które tu z tego miejsca wypowiadam, bo jest to moje sumienne przekonanie, również sumiennie

mogę twierdzić, że biuro melioracyjne nie jest w stanie prawdziwie obliczyć, co regulacja będzie kosztować. — A dlaczego? — bo właściwie mało kto sobie zdaje sprawę z tego celu, jaki regulacja rzek w naszym kraju ma osiągnąć.

Bardzo wiele mówią o regulacji rzek, ale mało kto sobie zdaje sprawę, jak ma być przeprowadzona, Regulacja, nie dając się w ściśle techniczne wywody, ma na celu rozmaite rzeczy; przede wszystkim urzeczywistnienie spławności rzek, o czym w naszym kraju mowy być nie może; następnie ma na celu uporządkowanie koryta rzek, żeby one przy każdym wezbraniu wód się nie zmieniało, żeby nadbrzeżne grunta nie były ciągle zrywane i psute, a żeby szutrem i żwirem nie były zasypywane urodzajne grunta, jednym słowem, żeby ludność nadbrzeżna uwolnioną została od zniszczeń.

Ten cel może być osiągnięty taksamo za pomocą robót kosztownych, jak i tanich. Zależy to od tego, jakich się używa materiałów, jak się ten cel pojmuje i czy się go chce osiągnąć szybko, doraźnie, czy też powoli, w przeciągu długiego czasu.

Niech nikt nie myśli, żeby rzeki w Europie, czyto w Alpach, czy w Wogezach, czy w Pireneach były zregulowane odrazu w przeciągu lat kilkunastu — na to się składały wieki, a przede wszystkim ludność pracowita, dbająca o swój dobytek każdej chwili. Ta ludność pomagała regulacji rzek od bardzo dawnych czasów. Rzecz prosta, że jeśli nadbrzeżni właściciele stawiali płotki, za nimi sypali kamienie, skopywali swoje brzegi i pomagali tzw. regulacji rzek, która się jeszcze wtedy tak nie nazywała, to przeto chronili swój dobytek, swoje grunta od zniszczenia i przygotowywali grunt pod to, co w ostatnich czasach nazwano regulacją rzek. Gdy więc państwo przyszło do takiej okolicy z nowymi nabytkami sztuki inżynierskiej, gdy przyszli inżynierowie — że tak powiem — wygładzić, wyrównać i wykończyć to, co ludność sama robiła, musiała się ta regulacja rzek lepiej udać i była tak przygotowana, że względnie małym kosztem dała się przeprowadzić.

U nas tak nie jest, u nas z tych, czy owych powodów, rzeki są w zupełnie dzikim stanie i ktoś, co dziś przychodzi z postanowieniem ich uregulowania w przeciągu 15, czy 22 lat, może się narazić na wielkie zawody pod względem kosztów, które regulacja rzek za sobą pociągnie

Mamy obecnie w kraju jedną rzekę, co do której ustawę uchwaliliśmy i która się reguluje według mego zdania kosztem o wiele za wysokim stosunkowo do celu, który ma przynieść, — tj. rzekę Białą. Ma ona być uregulowaną mniej więcej kosztem 1,750.000 zł., do której to kwoty przyczyni się państwo 60%, kraj i adiacenci 40%. Otóż jabym pragnął, żeby Wys. Sejm z uchwaleniem programu ścisłego dla regulacji rzek w przyszłości zaczekał aż do ukończenia regulacji Białej, tak ażebyśmy wszyscy naocznie mogli się przekonać o skutkach, jakie ta regulacja za sobą pociągnie.

Nie wątpię, że się regulacja Białej uda, że biuro melioracyjne, które ją prowadzi, dowiedzie, iż jest i zdolne i sumienne, jednakże pragnąłbym, ażeby biuro melioracyjne na tej rzece zdało egzamin i ażebyśmy wdrażali szeroką akcyę regulacji rzek dopiero wówczas, gdy na Białej zobaczymy, jaki skutek kwota, wydana na regulacyę jednej rzeki przyniesie.

Pod tym względem mam swoje wyobrażenie — nie wiem, czy mam go Wys. Izbie udzielić — że kwota, na regulacyę Białej wyznaczona, jest za wysoka i twierdzę, że za milion siedm kroć sto tysięcy zł. możnaby całe dorzecze Białej, które narażane bywa na zniszczenie wylewami Białej, wykupić. Może być, że się mylę; nie stawiam więc tego twierdzenia jako coś pewnego; owszem pod tym względem jestem gotów do ustępstw, jeśli mi ktoś dowiedzie, że nie mam racyi. Natomiast utrzymuję dwie rzeczy: naprzód — jak już powiedziałem — że regulacyę można przeprowadzać większym i mniejszym kosztem odnośnie do materyałów użytych i do celu, jaki sobie człowiek zakresli, a powtóre twierdzę — i to już stanowczo — że nie można absolutnie przewidzieć, w jakim przeciągu czasu regulacja rzeki znaczniejszej może być przeprowadzoną tak, ażeby ją można uważać za regulacyę udaną.

Czy mam się wdawać w dalsze jeszcze techniczne wywody? Już to raz w Sejmie powiedziałem: rzeka wogóle jest to organizm żywy. Z nią to nie tak, jak z drogą, albo koleją żelazną. Przy tych można proponować pewne kwoty i absolutnie twierdzić, że do wysokości różnicy o 5 — 10% koszty kosztorysu będą dotrzymane. Przy rzece, przy tym organizmie żywym i niestającym, delikatnym i czułym, nie można nigdy przewidywać, czy kwota wydana odpowie celowi, który sobie człowiek zamierzył i czy ta woda, której zapory się stawia przez regulacyę, nie zamieni

w iluzję cei, który sobie inżynier, regulujący ją, postawił.

Jednem słowem, ażeby długo Wys. Izbie czasu nie zabierać, oświadczam, iż zgadzam się zupełnie na program, zakresłony przez komisję gospodarstwa krajowego, ale z małemi, mało znaczącemi zmianami, które — mam nadzieję — Wys. Izba raczy przyjąć, gdy poprawki, które zamierzam postawić, odczytam.

Mianowicie chodzi mi o to, ażeby w punkcie III. wniosków komisji, w ustępie pierwszym, zamiast wyrazów: „w następującym porządku“, było powiedziane: „a mianowicie“, a następnie, ażeby przy wyliczaniu tych wszystkich rzek, które mają być regulowane, wykreślić oznaczenie „a), b), c), d)“ itd., a natomiast powiedzieć: „a mianowicie: Soły, Łomnicy z Czczewą, Raby. Świcy ze Sukielem“ itd. Naturalnie w ślad tego te daty, od których się mają zaczynać regulacye poszczególnych rzek, a więc „1895, 1896, 1897“ itd. odpadną.

Ma to — jak powiedziałem — podwójny cel. Naprzód, ażeby ułatwić porozumienie między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem, bo staćby się mogło, że w ciągu regulacji kilkunastoletniej Namiestnictwo chciałoby inną rzekę regulować, a Wydział krajowy inną i wtedy trzebaby się odwoływać do Sejmu, albo Wydział krajowy musiałby powiedzieć: „Sejm mi przepisał marszrutę, której się muszę trzymać“. Następnie zaś ten cel, ażeby uniknąć jednej rzeczy, tj. możności, ażebyśmy naraz nie regulowali 14 rzek. Bo jeśli Panowie zważą, że jest tu mowa o rzekach czter-nastu, daty zaczęcia regulacji następują rok po roku, a roboty rozłożone są na lat 22, to zdarzyć się może, a nawet musi, że jednego pięknego poranku, tj. raczej 1. stycznia, znajdziemy się w tem położeniu, iż 14 rzek będziemy razem regulować, bez tego przeświadczenia — bo ja go przynajmniej nie mam — żeby te roboty w przeciągu 22 lat zostały ukończone.

W ślad za tem, cem powiedział, będę miał zaszczyt przedstawić także Wys. Sejmowi poprawkę do punktu IV., również bardzo niewinną, bo także we wniosku 2. zastąpienie wyrazów: „w następującym porządku“ wyrazami: „a mianowicie“; reszta zaś pozostanie tak, jak jest.

Wreszcie, co już będzie prostem następstwem poprawek poprzednich, jeśli je Wys. Izba raczy przyjąć, ostatni ustęp punktu IV. brzmiałby w mojej stylizacji jak następuje (czyta):

„Te melioracye, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież zbiorowe dreno-

wania i nawodnienia, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić, mogą być wykonane niezależnie od powyższego programu“.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. hr. Jana Stadnickiego do punktu III. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Jest jeszcze druga poprawka do punktu IV. Kto takową popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma p. Dr. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Istotnie z pewną obawą i niepokojem służyłem pierwszym słów przemówienia p. hr. Stadnickiego. Wystąpił on bowiem od razu w roli, której mu serdecznie zazdroszczę, a w której strasznie trudno z nim konkurować. Powiedział on na wstępie, że w rzeczach technicznych najpoważniejszym będzie głos technika. Nie będąc nim niestety, służyłem z wielkim niepokojem, co powie wielce szanowny niegdyś uczeń szkoły: „des Ponts et des Chaussées“. Powiedział on nam, że w rzeczach technicznych decyduje ołówek, rachunek i rysunek.

Wyznam, że odetchnąłem, kiedy p. hr. Stadnicki nie użył ani ołówka, ani rachunku, ani rysunku, ale ograniczył się tylko na wyrażeniu wątpliwości i nieufności w sposób wielce ogólnikowy, na który każdy sceptyk a wcale nie technik bardzo łatwo zdobyć się może.

Wysoka Izbo! Od szeregu lat cała praca nasza w sprawie regulacji rzek jest przecież jedynie wpływem naturalnej potrzeby, a nie jakiejś szczególnej szczodrości, jakiegoś zapалу i lekkomyślnego rzucania się na regulację rzek.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Niestety, zbyt często pojawiają się kataklizmy i powódzie u nas, które nam przypominają, że kraj nasz zaniedbany, że rzeki hulają po swojemu i kiedy one są gdzieindziej czynnikiem postępu, u nas są źródłem spustoszeń i nieszczęść i tylko pod wrażeniem tych nieszczęść Sejm dawał się chwilowo popchnąć do uchwalenia śmielszych rezolucyj i kwot pewnych.

Trzeba się dziwić, jeśli teraz zjawiają się głosy, które chcą nas powstrzymać w tej akcji. Cóż temi rezolucjami zrobiliśmy, choćby one były nie wiem jak śmiałe? Właśnie odwołują się

na to w centralnym parlamencie w Wiedniu, że Sejm nie jest dość szczodry na te cele i powiadają nam: „Jeżeli sami nie wiele na to dajecie, to sprawa nie jest widocznie piekącą“.

Uchwały i rezolucyje zapadają od szeregu lat, a jeśli przychodzi jakaś konkretna sprawa i ażeby rezolucya nie była pospolitym ogólnikiem, trzeba wystąpić z jakimś polziąłem pracy, z myślą programową i bardziej szczegółową. wtedy my zaczynamy się napowrót cofać.

Właściwie wszystko to, co p. hr. Stadnicki powiedział jest anachronizmem, bo to, co powiedział o Białej, powinien był powiedzieć wtedy, kiedy Sejm uchwalał ustawę o regulacji Białej i Dunajca. Wówczas pamiętam, był on tutaj i miał sposobność stanąć na poprzek tej robocie, lecz nie stanął.

Uchwaliśmy rzecz pożyteczną, a kto wie, ile to kosztowało zachodów i pracy politycznej w Wiedniu i tutaj, ten powie, że nam niewolno powstrzymywać rzeczy, która z takim wysiłkiem zdobyta została. P. hr. Stadnicki powiada, że należałoby czekać, aż jedna regulacja zda egzamin. Otóż mamy czekać na rezultaty, jakie będą po 15 latach i wtedy dopiero powiedzieć, wygraliśmy, wygrało biuro melioracyjne, regulacja jest dobra i t. d. Taki program jest chyba obliczony na jakie 500 lat.

Jeśli dalej p. hr. Stadnicki mówi, że rzeki regulują się w innych krajach po 100 lat to wiadać, że mu ten system się podoba. My chcemy regulować, bo wiemy, co znaczą nieregulowane rzeki. Wiemy, że to jest nieszczęście powszechne i chodzi tutaj o miliony, o dziesiątki milionów dobytku narodowego. Najpiękniejsze przestrzenie, któreby mogły stanowić perły bogactwa narodowego, są w pierwszym rzędzie narażone na spustoszenia. Zeszłego roku obliczono dewastacje spowodowane powodzią na 10 milionów, a czyż zapomnieliśmy o strasznym wylewie, który był lat temu 10? Nie ma roku, w którymby większe lub mniejsze powódzie jednej lub drugiej części kraju nie nawiedzały.

Opóźnienie takiej akcji gdy szybszem tempo chcemy iść, uważam za niesłychanie niefortunny. Niefortunny, bo wywody na poparcie tego spóźnienia są niezgodne z historią, tak jak n. p. ta legenda, że lud francuski sam sobie regulował rzeki, a inżynierowie je tylko wygładzili.

Wszyscy, którzy zajmowali się tą sprawą, wiedzą, że regulacja rzek we Francji łączy się

z licznymi ustawami, któremi przeznaczano na ten cel fundusze i że nie jest to spontanicznem działaniem chłopu, który brzegi swoje ratuje, ale wielką państwową akcją, która wymagała milionów i znakomitych sił technicznych. W ten tylko sposób mogła Francya dojść do tych kolosalnych postępów gdzie powodzie są zredukowane ad minimum, a rzeki są właśnie źródłem dobrobytu państwowego a nie powodem nieszczęść i katastrof.

Do pewnego stopnia byłoby przyjęcie poprawek p. Stadnickiego nawet grzechem przeciw logice, bo dopiero przed kilku dniami 9. lutego Wys. Izba uchwaliła rezolucyę, wzywającą Rząd, by przedłożył projekt ogólny regulacji wszystkich rzek w przeciągu lat 15. Gdyby ta rezolucya, przed kilku dniami uchwalona, stała się czynem to wszystkie rzeki przyszłyby na porządek i regulacya generalna byłaby rozpoczętą, czego bym się zaiste nie obawiał.

Po takiej zasadniczej rezolucyi cofamy się i redukujemy tę akcyę, chcąc ją zmniejszyć i wykoszławić. Powołał się p. hr. Stadnicki na powagę techników. Chylę czoło przed nią, ale sądzę, że w tym razie nie głos jednostki, ale głos zbiorowy uznać za decydujący należy, tu zaś głos Towarzystwa politechnicznego, które powiada w swem sprawozdaniu Wydziałowi krajowemu przedłożeniem (czyta):

„Z naciskiem jednak musimy podnieść, że tylko racjonalna i systematyczna regulacya tych rzek, wraz z uporządkowaniem dopływów z zabudowaniem potoków górskich, może doprowadzić do pożądanego celu, a stosunkowo najmniejszym kosztem“.

„Natomiast jesteśmy zdania, ażeby stanowczo odstąpić od dotychczas praktykowanego sposobu lokalnego zabezpieczania brzegów i częściowej regulacyi, która, jak tylokrotne doświadczenie uczy, jest stanowczo kosztowniejsza, a pożądanego celu nie osiąga“.

To jest głos poważnego ciała technicznego w kraju, głos łączący teorię z praktyką. Indywidualnych wypadków, że tak jest, jest mnóstwo.

Zdaje mi się, że p. hr. Stadnicki zna z doświadczenia wypadki, w których możnaby powiedzieć, że ogólna regulacya byłaby tańszą, niż częściowa. Niech mi wolno tu będzie zacytować szereg dowodów na to, z rozmaitych rzek.

Skoro p. hr. Stadnicki zarzuca, że pojedyncza regulacya jest tańszą niż ogólna, to muszę mu zacytować koszta w okolicach, bardzo dobrze mu znanych.

Wedle obliczeń Wydziału krajowego i Rządu przeciętna regulacya kilometra wynosiła 11.000 zł., a ja chętnie przystałbym na to, że ta kwota jest za niską i że potrzebaby większej, ale kwota ta była uważaną za dostateczną i w porozumieniu z Namiestnictwem i innemi sferami przyjętą. A może p. hr. Stadnicki zna, ile kosztowało ubezpieczenie brzegów przy Wielkiej Wsi? Po rok 1893 1 klm. brzegu kosztował 18.000, co z 2 stron znaczy 36.000 przy takim systemie, a pod Rożniatowem po jednej stronie 21.000, a po obu stronach 42.000, więc 3 kilometry 58.000 zł.

Takich indywidualnych wypadków mógłbym p. hr. Stadnickiemu cały szereg zacytować. Doświadczenie i nauka uczą, że się marnuje ogromne kwoty, jeśli się nie systematycznie, ale kawałkami łąta, poprawia i koreguje brzegi. Pomijam, że się przez to dzieją niesprawiedliwości, bo po ludzku rzecz biorąc, zdarza się, że jeśli się lokalne brzegi reguluje, to podczas gdy jedną część brzegu wcześniej się reguluje, to drugą część brzegu się omija, wskutek czego cała szkoda z powodzi tam się koncentruje. Wszystkie doświadczenia uczą, że dotąd nie mogliśmy inaczej postępować, ale teraz kiedy można, trzeba dążyć do porządnej i systematycznej regulacyi rzek.

Pragnąłbym, żeby Wys. Izba nie poszła za zdaniem pesymizmu, ani też nie uważała za optymizm moje wywody, ale żeby wytrwała w tradycyi tego, o co Koło polskie w Wiedniu od lat nieustrudzenie walczyło.

Niech mi tu będzie wolno jeszcze kilka słów zachęty wypowiedzieć:

Dzisiaj ten, kto przyglądał się akcyi politycznej, która się niedawno odbyła, musi przyznać, że regulacya ma na przyszłość lepsze szanse niż poprzednio, zwłaszcza, że jest za nami rok straszny podwójnego, ba nawet potrójnego wylewu takich rozmiarów, że o nim wiedzą w całej Austrii, ba nawet poza jej granicami. To wielkie nieszczęście daje się więc niejako wyzyskać, ile że wskutek obecnej politycznej konstelacyi szanse ogólnej regulacyi są większe niż przedtem, bo nie spotykamy się ani z zasadniczym oporem, ani też nie ma wielkich finansowych trudności.

Poprawka p. hr. Stadnickiego dąży do tego, aby usunąć niektóre „błaha“ cyfry, mianowicie daty, kiedy ma być jakaś regulacya rozpoczętą. Tu muszę powiedzieć, idąc za zdaniem p. hr. Stadnickiego, że w sprawach technicznych oddać należy pierwszy głos technikom, że jeśli to biuro

techniczne, melioracyjne, dla którego p. hr. Stadnicki miał tyle słów uznania, jeśli ono powiada, że pod względem systematyczności trzeba zatrzymać pewien porządek i wskazuje ten porządek, to muszę przyznać, że należy nam przedewszystkiem uważać na ten poważny głos, a nie odróżniać rzeczy przecinkami i pozostawiać regulację rzek kaprysowi natury i ludzkim zawodom, że jeden brzeg zostanie prędzej wyrwany, a drugi później, Tutaj dla mnie poważniejszy jest sposób, proponowany przez Wydział krajowy i komisję,

Proszę Panów! Są we wnioskach komisji wyznaczone lata. Oczywiście te lata nie są ewangelią, uawet, jeśli byście przyjęli tę ustawę, gdyż to zależeć będzie od kontraktowych ustaw, które przyjdą przed Wys. Izbę, które będą musiały przejść alembik układów z Rządem, uchwał wiedeńskich i nie będą ostatniem słowem. Lecz ten porządek lat ma na celu wyrazić, że wszystkie rzeki systematycznie będą mogły być w przeciągu piętnastu lat uregulowane — ponieważ jednak nie wszystkie rzeki zacznie się od razu regulować, więc przyjmijmy lat 22. — Ja wiem, że 22 lat nie wystarczy, pociągnie się sprawa dłużej, tembardziej, że boję się i później innych głosów, które będą się starały akcją powstrzymać. Lecz dlaczego projektując coś mamy najgorsze szanse stawiać. Tu muszę przypomnieć p. Stadnickiemu stosunki francuskie. Z pewnością p. hr. Stadnicki pamięta, że tam przyjęto za zasadę, aby regulacja odbywała się w jak najkrótszym czasie i tam jest wiara w regulację, gdyż jedna generacja dożyła początku i końca, jedna generacja robiła wkłady, łożyła koszta i dożyła rezultatów i wyników.

We Francji jest przyjęty okres regulacji 6-letni i tylko tam, gdzie jest technicznie finansowo niewykonalne przewleka się na dłuższy czas.

Tam też buduje się kanały, reguluje się rzeki i przeprowadza inne budowle wodne na wielkie rozmiary. U nas ze sceptycyzmem się idzie, gdyż się wszystko przewleka. W dotychczasowym austriackim systemie końca nie ma, programu nie było; staliśmy ciągle na łataniu, a tymczasem woda zabierała, cośmy kosztami wielkimi wybudowali. Przy takim systemie w Austrii można było stracić wiarę we wszelką regulację. Otóż proszę i tych cyfer się nie bać, one tak ściśle nie obowiązują, abyście się Panowie mieli obawiać rozpoczęcia robót; one tylko dają wskazówkę i one ułatwiają nam robotę tam — we Wiedniu.

Boicie się Panowie tych kosztów. Program przez komisję przyjęty oblicza, że koszt kraju

w tej kwocie będzie wynosił w przeciągu 22 lat 5 i pół miliona zł. Jeśli jedna katastrofa w kraju kosztowała 10 milionów, toż należałoby z radością przyjąć do wiadomości, że taka minimalna kwota wystarcza, ażeby nią można tyle uzyskać, że się ochronimy od takich strat i szkód! Porównajcie Panowie tę kwotę z tem, co Węgrzy wydają na te cele, a wówczas każdy zrozumie, że tu nie ma wcale mowy o rozrzutności.

Cały ten projekt obliczony jest na 16,800.000 zł., z czego 40% da kraj w tym porządku jak tu przewidziano i obciążamy kraj od 44.000 do 45.000 — 300.000 rocznie. Nie możecie Panowie zapominać, że odpadną znaczne wydatki, jakie kraj ponosi na drobne melioracje. Te przy ogólnym systemie melioracji odpadną, a że są znaczne, to widać z tego, że pozycja tegoroczna wynosi 133.000 zł.

Obliczenie p. hr. Stadnickiego, z którym wystąpił, nie było zgodne z zasadami ścisłego rachunku i nie dają się krytykować. Powiedział bowiem, że dolinę Białej i Dunajca możnaby wykupić za koszt regulacji — tę dolinę, która ma przeszło 100 wsi, gdzie teren inundacyjny przenosi 38.000 morgów. To powiedzenie wystarcza, by orzec, że p. Stadnicki nie wystąpił jako technik ze ścisłością technika, lecz rzucał ogólnikami i straszakami.

Ja kończąc, jako biorący udział w tej pracy, w tej walce niesłychanie ciężkiej, proszę, abyście Panowie nie dali się zniechęcić, lecz byście wytrwali na tej drodze, która już przyniosła rezultaty i przyniesie jeszcze lepsze.

Marszałek. Zapisany p. Popowski ma głos.

P. Popowski. Nie mogę się zgodzić z końcowymi wywodami poprzedniego mowcy, który brał za złe p. hr. Stadnickiemu, jako technikowi, że nie przyszedł z ołówkiem i gotowymi projektami, bo zdaje mi się, że ołówek i projekty i specjalne daty należą do komisji fachowej, która rzecz fachowo oceniać powinna, my zaś powinniśmy się ograniczyć na ogólnym kierunku całej sprawy. Przyznać się muszę, że w wielu punktach dzieję te zasady, które wypowiedział p. Stadnicki.

Twierdzi on, że rzeka jest organizmem żywym. To jest wielka prawda, bo dziś dochodzą technicy do przekonania, że trzeba wodę zaprzędz do pracy i trzeba jej pracą kierować tak, żeby woda zamiast niszczyć dokonane roboty, przyczyniła się do rezultatów dodatnich, jednym słowem, należy nadać wodzie kierunek. Otóż to nie zawsze

jest uwzględnione i z tego powodu roboty regulacyjne bardzo często nie odpowiadały oczekiwaniom.

Jako jeden z przykładów, jak rzeki nie mają być regulowane, jako przykład odstraszący, musimy przytoczyć rzekę Adygę, o której nam mówił w świetnym wywodzie w Radzie państwa profesor Suess.

Ta regulacja, która miała być błogosławieństwem dla okolicy, stała się dla niej przekleństwem. Uchwaliliśmy, mówił on, pierwotnie na tę rzekę 5 milionów a potem znowu 5 milionów, a ponieważ i mieszkańcy nadbrzeżni musieli się przyczyniać odpowiednimi datkami, więc doszło do tego, że woleliby oddać darmo grunta, aniżeli dalej ponosić kosztą.

Ludzie, którzy okolice nad Adygą zwiedzali, opowiadali, że widzieli kosztowne bardzo budowle na suchych miejscach, były zatem zupełnie bezużyteczne, gdyż rzeka zmieniła łożysko i płynęła nieraz o kilometr lub więcej od dawnego łożyska.

Widzimy więc, że się nieraz fałszywie i nieumiejętnie rzeki reguluje i dlatego bardzobym się cieszył, abyśmy mogli rzeczywiście wystudyować rezultaty osiągnięte na podstawie badań tego, co się w Białej zrobi. Ale jeśli byśmy czekali, (a p. Stadnicki powiedział, że wieki składały się na regulację rzek), to pytam się, ile powinniśmy czekać, nimbyśmy nabyli doświadczenia, czy na to wystarczy 10 lat czy wiek cały. Tak długo czekać nie możemy i musimy nieco prędzej wziąć się do dzieła.

Zgadzam się na to, że 22 lat nie wystarczy na zregulowanie rzek naszych i że roboty w ciągu tego czasu nie będą ukończone, lecz to nie powinno być przeszkodą, byśmy zaczynać nie mieli, lecz owszem należy systematycznie i ogłędnie pracować, by wodę zaprządź do roboty. — Ja wcale się nie boję tego, że będziemy mieli roboty na 14 rzekach na raz, bo stosownie do sł, pieniędzy i doświadczenia będziemy mogli coraz pewniej postępować, ale odwlekać robotę i czekać póki rezultaty regulacji Białej się nie wykażą, znaczyłoby odwlec sprawę na kilkadziesiąt lat.

Dlatego nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Stadnickiego, który pragnie wymazać daty, i będę głosował za wnioskiem komisji, która powiada, że do Wysokiego Sejmu będzie należeć dawać tyle, ile finanse kraju pozwolą.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ja tylko kilka słów odpowiem p. Stadnickiemu. Uznaję słusność jego uwag, bo wiem, że niepodobna dokładnie oznaczyć dnia i godziny, kiedy regulacja ma być rozpoczęta lub ukończona, ale z drugiej strony sądzę, że nie należy wcale przeszkadzać, i jeśli byśmy chcieli być na wszelki wypadek przygotowani, to raczej dat nie umieszczać, lecz za rzeczą samą na każdy sposób przemawiać należy.

Dlatego zabrałem głos, że niebezpieczną rzeczą jest wśród dyskusji z okazji stosunków zasadniczych, stawiać niewielkiego na pozór znaczenia poprawki, rzucać myśli, które jednak całej rzeczy szkodzą. Bo mojem zdaniem szkodliwym było powiedzenie, że całą przestrzeń inundacyjną zakupićby można za te pieniądze, które będzie kosztować regulacja. — Zwrócę uwagę p. Stadnickiego, że w roku 1894 szkody na zalanych przez Dunajec przestrzeniach wynosiły 1,600.000 wedle dat urzędowych, a zatem jeśli się ma tę cyfrę z jednego roku, na jednym terenie, to nie można twierdzić, że możnaby ten teren kupić za kosztą regulacji, tem bardziej, że jak p. Rutowski wspomniał, na tej przestrzeni jest 123 gmin z obszarem 38.000 morgów ziemi nasypowej a zatem najlepszej.

Tego rodzaju przedstawienie rzeczy jest szkodliwe, bo obudza nieufność szczególnie u tych, którzy mieli sposobność przypatrzeć się rzeczy z bliska, i ja chcę knniecnie usunąć tę wzmiankę z szeregu uwag, które p. Stadnicki wypowiedział, gdyż to twierdzenie, zdaniem mojem, nie jest uzasadnionem.

Przyspieszenie całej akcji leży w interesie kraju. Rozchodzi się tu o kosztą z funduszków krajowych, bo ostatecznie najlepsza rzecz, jak jest zrobiona ponad kosztą, do zdrowia i życia organizmu przyczynić się nie może. W miarę sił i środków sądzę, że sprawa w normalnym biegu nie powinna być powstrzymaną, lecz powinna przyspieszonym tempem iść naprzód. Wszakże te szkody i zniszczenia w miejscowościach, gdzie wylewy nastąpiły, te sumy, które kraj musi rozdawać na zapomogi głodowe, i których Rząd ze skarbu Państwa udziela, są pod tym względem najlepszym argumentem na udowodnienie potrzeby tych robót i wątpię czy się przeciw nim da cośkolwiek powiedzieć.

Dlatego ja, godząc się zasadniczo na wywody komisji gospodarstwa krajowego, nie przywiązuje żadnego znaczenia do cyfr cytowanych przez p. Stadnickiego, ale nie mam nic przeciwko temu, ażeby poprawka p. Stadnickiego przyjęta została, bo ona do pewnego stopnia ma uzasadnienie w tem, że w terminie ściśle oznaczonym z regulacją nie będzie można być gotowym. Poprawkę tę popieram.

Marszałek. Zapisany p. Dzieduszycki Stanisław ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że w rozdziale IV., ustępie I., gdzie jest mowa o zabudowaniu potoków górskich, należałoby podnieść także kwestyę zalesienia gór, z których potoki te wypływają. Bo w niezalesieniu leży taki sam błąd, który zarzucano przy regulacji rzeki Cisy i Adygi, że przyczyna zniszczenia przez te rzeki wywoływanego, leży nie w złej regulacji, ale głównie w tem, że źródła rzeki Cisy, leżące w Karpatach na południowej stronie Czarnej Hory, są zupełnie bezleśne, że przeto wszystkie potoki i dopływy tej rzeki z niesłychaną wzbierają szybkością. Otóż wszelka regulacja, bez zalesienia źródeł jest niemożliwą i dlatego ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, iż do tego polecenia o zabudowaniu potoków górskich należałoby dodać (czyta):

„Tudzież by c. k. Rząd szczególną uwagę zwrócił na zalesienie gór tam, gdzie dla regulacji potoków to za niezbędne uważać będzie“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę tę p. Stanisława Dzieduszyckiego, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski. Sprawozdanie Wydziału krajowego, będące przedmiotem niniejszej rozprawy, jest wynikiem uchwały Sejmu z 6. kwietnia 1892 roku. Sejm zażądał wprost od Wydziału krajowego, by zbadał rezultaty osiągnięte przez regulację w tych okolicach, gdzie one już dokonane zostały i żeby przedłożył program akcji regulacyjnej na przyszłość.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, przedłożone Wysokiej Izbie, czyni zadość żądaniu w obu tych kierunkach. Wydział krajowy na podstawie sprawozdań Wydziałów powiatowych, spółek wodnych i mieszkańców nadbrzeżnych oświadcza,

że tam, gdzie regulacja już dokończoną została, mianowicie, odnosi się to do dopływów Wisły; skutki osiągnięte tą regulacją okazały się nie tylko dobre i pożyteczne, ale zbawienne i można twierdzić, że niejako wytrzymały już ciężką próbę powodzi w r. 1893. Na tem doświadczeniu oparty Wydział krajowy stawia program akcji melioracyjnej i regulacyjnej na przyszłość.

Przewodnią myślą tego programu jest, żeby z pomocą państwowego funduszu melioracyjnego, rozciągnąć akcję regulacyjną na całą przestrzeń kraju ile możliwości równomiernie, we wschodniej i zachodniej jego części. Celem programu jest także, usunąć pewną dowolność w wyborze obiektów regulacyjnych, jaka niezapreczenie dotychczas istniała, a wprowadzić pewną myśl głębszą i porządek dobrze obmyślany i uzasadniony. Taka jest myśl i taki cel tego programu, który Wydział krajowy Sejmowi przedłożył, jak powiadam, na wyraźne żądanie Wysokiego Sejmu. Komisya gospodarstwa krajowego zastanawiała się nad tem sprawozdaniem i tak w ogólnych jego zarysach, jak i w tendencji całej nie może jak tylko całe to sprawozdanie i wnioski na niem oparte, Wysokiej Izbie do przyjęcia zalecić.

W Wysokiej Izbie spotkało się to sprawozdanie z krytyką, która, muszę tutaj wyraźnie zaznaczyć, nie była sprawozdaniu temu i jego wnioskom niechętną, ale obiektywnie rzecz traktując, usiłowała wprowadzić do wniosków komisji pewne zmiany.

P. Stadnicki zrobił jeden zarzut zasadniczy wnioskom komisji i drugi zarzut pomniejszy. Zarzut zasadniczy jest ten, że wyraża on obawę zbyt wielkiego obciążenia skarbu krajowego przeprowadzeniem tych projektów regulacyjnych na taką wielką skalę, w tym porządku i w tem tempie, jak to Wydział krajowy proponuje.

Ta strona kwestyi nie uszła bynajmniej uwagi komisji, owszem zastanawiała się ona nad nią, zdawało się jej jednak, że tutaj pewnym regulatorem, pewnym zabezpieczeniem funduszu krajowego przed tem niebezpieczeństwem jest udział kraju w funduszu melioracyjnym państwowym.

Wiadomo, że fundusz ten wynosi rocznie 750 tysięcy reńskich, że kraj nasz ma w nim pewien udział, część czwartą lub piątą, Sejm zaś większego funduszu na regulację by nie uchwalił, jak do tej wysokości, jaką zapewnia mu udział w funduszu melioracyjnym państwowym. Zdawało

się więc komisji, że ta okoliczność jest już pewnym zabezpieczeniem, iż Wydział krajowy na drogę jakichś zbyt daleko idących i przesadnych wydatków nie pójdzie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że środek tego okresu mającego trwać lat 22, w którym Wydział krajowy zamierza wykonać regulacje 15 rzek karpaccich może być trudnym do przetrwania, bo ciężar będzie większym, aniżeli jest obecnie i większym niż zwyczajnie. Tyle co się tyczy tego zarzutu głównego.

Na zapytanie p. Stadnickiego, czy porozumienie z Rządem istotnie nastąpiło, czy była enuncjacja c. k. Namiestnictwa orzekająca, że się zgadza z tym projektem, mogą się tylko powołać na ustęp sprawozdania Wydziału krajowego, strona 34. który z pozwoleniem ks. Marszałka odczytam (czyta):

„Powyższy program stopniowego wykonania systematycznej regulacji piętnastu rzek karpaccich, na który c. k. Namiestnictwo odezwa z dnia 19. lipca 1892, l. 48.763 się zgodziło, przedstawiliśmy po zebraniu dat odnoszących się do szkód powodziowych z r. 1893 załączoną ./. odezwa z dnia 2. stycznia r. b. l. 119. c. k. Namiestnictwu, a równocześnie udaliśmy się do JE. p. ministra dla Galicji z prośbą o poparcie sprawy u JE. pp. Ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa“.

Skoro w sprawozdaniu Wydziału krajowego ustęp taki komisja znalazła, to wszelka wątpliwość co do porozumienia, o którym to sprawozdanie wprost relacyonuje, musiała być usunięta.

Dalszy zarzut, jaki uczynił wnioskom komisji p. Stadnicki jest, że sił technicznych może braknąć na wykonywanie jednocześnie tylu regulacji. Co do tego, ograniczę się tylko do krótkiej odpowiedzi, że regulację potoków górskich i rzek karpaccich będą przeprowadzali technicy rządowi. Wydział krajowy wziął na siebie cały dział melioracyjny; regulacja zaś rzek karpaccich będzie przeprowadzoną siłami technicznymi rządowymi. Tutaj nawiasem pozwolę sobie odpowiedzieć p. Dzieduszyckiemu, co do zalesienia, ponieważ jest ono do pewnego stopnia w związku z kwestją, przez p. Stadnickiego poruszoną. Otóż wniosek jego, aby do tych rezolucji, jakie proponuje komisja, dołączyć rezolucje, polecające Wydziałowi krajowemu zalesienie przy zabudowaniu potoków górskich jest z tego względu rzeczą zbytęcną, że to się samo przez się rozumie. Wszak wiemy, że zabudowaniem potoków górskich zajmuje się tak zwana sekcya leśna przemyska. A więc tu

polecenie jest o tyle zbytęczne, że ta rzecz jest już faktycznie wykonaną i projektem objętą.

Z siłami technicznymi rzecz się ma tak, że zabudowanie potoków górskich przeprowadzone będzie siłami technicznymi sekcji technicznej przemyskiej, regulacja rzek karpaccich siłami technicznymi rządowymi, regulacje zaś melioracyjne siłami Wydziału krajowego.

Wracając do zarzutów, podniesionych przez p. Stadnickiego, muszę oświadczyć, że nie przejmuję mnie one wcale takim oburzeniem, jak niektórych pp. posłów. W każdym razie uważam, że poprawki przez niego wnoszone nie obalają programu przez Wydział krajowy postawionego i przez komisję przedstawionego Wysokiej Izbie.

Poprawki p. Stadnickiego zmierzają jedynie do wypuszczenia dat, których jednakowoż Wydział krajowy i Sejm trzymać się może, jeżeli w przyszłości będzie to uważał za stosowne. Idzie p. Stadnickiemu o to, żeby uchwałą dziś powziąć się mającą nie krępować się co do rozpoczęcia regulacji po dwie rzeki co rocznie od r. 1895 począwszy.

Gdyby Wysoka Izba poprawki te przyjęła, to sądzę, że wnioski komisji przezto obalone wcale nie będą. Być może, że okres dwudziestodwuletni przedłuży się o lat parę, jednakowoż nie widzę w tem nieszczęścia tak wielkiego, iżbym przeciw temu występować musiał. Przeciw więc tej poprawce oświadczać się zasadniczo nie mam powodu i osobiście na nią się godzę, w imieniu komisji przyjąć jej nie mogę, bo nie miałem sposobności w tym względzie porozumieć się z wszystkimi jej członkami.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek.

I.

„Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1894 L. 69.092 z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych Sejm przyjmuje do wiadomości“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.
Wniosek:

II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. W myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830, przeprowadził regulację

granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbrucza, dla ochrony terytorium państwa;

2. w myśl uchwały Sejmowej z dnia 17. października 1884 rozszerzył swą opiekę nad dal- szymi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyślem a Jarosławiem;

3. przyspieszył regulację rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczę państwa.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek III. komisji. Do tego wniosku jest poprawka p. Jana hr. Stadnickiego, który wnosi, aby zamiast słów: „w następującym porządku“ powiedzieć: „a mianowicie“. Prócz tego wnosi p. Jan hr. Stadnicki a) b) c) d) e) f) g) wykreślić termin rozpoczęcia robót. Wniosek będzie więc brzmiał z poprawką:

III.

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 9. lutego 1894 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 a mianowicie:

- a) Soły i Łomnicy z Czeuczwą;
- b) Raby i Świcy ze Sukiem;
- c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiółką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej;
- d) Skawy i Stryja;
- e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej;
- f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu;
- g) Dunajca z Popradem i Czeremosza.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek III. 1) ze zmianami podług poprawki p. Jana hr. Stadnickiego, aby raczyli powstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Poprawka upadła. Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek III. według brzmienia komisji:

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890 i z dnia 6. kwietnia 1892 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 w następującym porządku:

- a) Soły i Łomnicy z Czeuczwą od r. 1895;
- b) Raby i Świcy ze Sukiem od r. 1896;
- c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiółką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od roku 1897;
- d) Skawy i Stryja od r. 1898;
- e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od roku 1899;
- f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od roku 1900;
- g) Dunajca z Popradem i Czeremosza od roku 1901.

aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 2. tego wniosku opiewa:

„ażeby zarządził w ciągu roku 1894 rewizję projektów regulacji Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji“.

Kto ten punkt przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek IV. punkt I.

Do tego punktu I. jest dodatek hr. Dzie duszyckiego, aby po słowach „i Białego Dunajca“ dodać słowa „oraz przeprowadzenie zalesień stoków górskich z temi zabudowaniami w związku będących“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. Intencję p. hr. Dzie duszyckiego, uważam za zupełnie słuszną, mimo tego sprzeciwić się muszę dodatkowej rezolucji z tego powodu, że uważam uchwalenie jej za zbyt bezużyteczne, bo to, czego żąda, faktycznie się dzieje, jak to w rozprawie ogólnej miałem zaszczyt nadmienić. Zabudowania potoków górskich dokonywane są przez organa techniczne sekcji leśnej przemyskiej. Na podstawie informacji, zasiągniętej w biurze melioracyjnej i u szefa departamentu, oświadczam, że projekty techniczne

zabudowań potoków górskich obejmują wszędzie zalesienie odnośnych gór. Z tego względu nie rzeczy samej, ale rezolucji muszę się sprzeciwić, jako, zdaniem mojem, zbytcejnej.

Marszałek. Podaję pod głosowanie najprzód dodatek p. hr. Dzieduszyckiego. Proszę tych panów, którzy przyjmują ten dodatek, aby zechcieli powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Teraz proszę tych panów, którzy przyjmują punkt I. wniosku IV. według brzmienia komisji:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby wyjednał u c. k. Rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacją głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacją Czarnego i Białego Dunajca;

aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 2. Do tego punktu stawia poprawkę p. Jan hr. Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Ponieważ poprawka moja stawiana do wniosku III. dość ważna upadła, a zatem nie ma szans druga poprawka, przeto cofam ją.

Marszałek. Wobec tego podaję punkt 2. według brzmienia komisji pod głosowanie.

Opiewa on (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

Ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedkładał Sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku:

a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzańskich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacją jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regulacyi górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami;

b) projekty regulacyi dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem;

c) projekty regulacyi dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych dopływów głównych rzek karpackich;

d) projekty regulacyi podgórszych dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich;

e) projekty regulacyi lewych dopływów Dniestru poniżej Rozwadowa.

Regulacja dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacyi rzek głównych.

Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału krajowego co do tych melioracyj, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić.

Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek V. opiewa:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych, łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie uchwały komisji.

Sprawozdawca JE. hr. Jan Tarnowski. (czyta):

Uchwałą III. i IV. załatwione zostają petycje:

1) l. S. 1.001 dziesięciu gmin i obszarów dworskich powiatu Myślenickiego o regulację Raby;

2) l. S. 934. gminy Zakomarze powiatu Złoczowskiego, o regulację Sołotwy;

3) l. S. 1243. Wydziału powiatowego w Brzesku o regulację rzek Gróbki, Uszewki i Źszwicy.

4) l. S. 957. gmin i obszarów dworskich Podleszany i Książnice powiatu Mieleckiego o wykonanie kanałów osuszających na lewym brzegu Wisłoki.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z petycji obszaru dworskiego Wojsław, pow. Mieleckiego o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyškami a Mielcem.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca. JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego Wojsław powiatu Mieleckiego o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem.

Wysoki Sejmie!

Zarządzony przez Wydz. kraj. projekt uzupełnienia obwałowania niziny nadwiślańskiej w powiecie Mieleckim obejmuje także obwałowanie rzeki Wisłoki, które jednak sięga tylko od jej ujścia do Mielca, to jest rozciąga się na przestrzeni rzeki Wisłoki zostającą pod zarządem państwa.

Ponieważ na prawym brzegu rzeki Wisłoki powyżej Mielca znajduje się znaczny obszar w gminie Wojsław, bo przeszło 100 morgów gruntów nisko położonych, które podlegają częstym zalewom rzeki Wisłoki tak przy wysokich wodach letnich jak i zatorach powodowanych przez nieodpowiednio zbudowany most rządowy na Wisłocę pod Mielcem, zatem obszar dworski Wojsław uprasza Wys. Sejm o rozszerzenie projektu obwałowania prawego brzegu tej rzeki także na wymienioną przestrzeń między Mielcem a Rzyskami. Przychylając się do prośby obszaru dworskiego Wojsław, komisya gospod. kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 1379 obszaru dworskiego Wojsław powiatu Mieleckiego o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia, obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego t.j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Michałowice (pow. Drohobycki) o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. hr. Jan Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Michałowice powiatu Drohobyckiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy.

Wysoki Sejmie!

Zeszłoroczne wylewy rzeki Tyśmienicy wyrządziły znaczne szkody w gminie Michałowice powiatu Drohobyckiego przez oberwanie brzegów.

Z tego powodu uprasza Zwierzchność tej gminy Wysoki Sejm o udzielenie pomocy dla zabezpieczenia brzegów Tyśmienicy, a zarazem zwraca uwagę Wysokiego Sejmu na ogromne szkody, jakie obecnie wody Tyśmienicy, zanieczyszczone odpadkami z rafinerji nafty w Borysławiu, wyrządzają w czasie wylewu w polach i łąkach, zatruwając i niszcząc wszystkie rośliny.

Przychylając się do prośby gminy, komisya gospodarstwa krajowego proponuje udzielenie pomocy technicznej oraz zasiłków z państwowej i krajowej dotacyi melioracyjnej ewentualnie funduszów zapomogowych dla powodzi, na zabezpieczenie brzegów Tyśmienicy, a zarazem uchwalenia rezolucyi do Rządu, ażeby zapobiegł zanieczyszczaniu rzeki, które §. 10. kraj. ust. wodnej jest wzbronionem.

Komisya gospodarstwa krajowego przedstawia tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Petycję L. S. 1260 gminy Michałowice powiatu Drohobyckiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przez udzielenie pomocy technicznej, oraz zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej, względnie z publicznych funduszów zapomogowych dla powodzi.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zbadał podniesione przez gminę Michałowice zażalenie na zanieczyszczanie wody rzeki Tyśmienicy przez rafinerje nafty w Borysławiu, następnie zaś usunął dostrzeżone nadużycia w myśl §. 10. kraj. ust. wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 13. porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Hłomcza (pow. Sanocki) o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. JE. hr. Jan Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Hłomcza powiatu Sanockiego o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu.

Wysoki Sejmie!

Wykonany w roku 1885 przy pomocy państwowego funduszu powodziowego przekop rzeki Sanu pod Hłomczą uległ w czasie wielkich wód w roku 1893 znacznym uszkodzeniu.

Na prośbę wymienionej gminy zainicjował Wydział krajowy w roku ubiegłym zarządzenie nagłych robót ochronnych, których koszta wedle projektu c. k. Namiestnictwa wynoszą kilka tysięcy zł. w. a.

Roboty powyższe mają być wykonane w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. października 1882 przy 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłkach państwa i kraju, tak iż na gminę przypadnie do pokrycia $\frac{1}{3}$ część kosztów.

Otóż gmina oświadcza gotowość dostarczenia i dowozu potrzebnych materiałów, obawia się jednak, że członkowie gminy dotknięci klęską powodzi nie będą mogli dostarczyć bezpłatnie robocizny pieszej, gdyż dla wyżywienia się potrzebują zarobku.

Z tego powodu uprasza gmina Hłomcza Wysoki Sejm o udzielenie zapomogi z funduszy powodziowych na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego, a mianowicie kosztów robocizny.

W uwzględnieniu prośby wymienionej gminy komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. S. 1316 gminy Hłomcza powiatu Sanockiego o udzielenie zapomogi z funduszy powodziowych na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu, odstępuje się Wydziałowi Krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 14. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezdowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu, zerwanego przez rzekę Rabę.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezdowie (powiat Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu, zerwanego przez rzekę Rabę.

Wysoki Sejmie!

Wedle brzmienia petycji nabyli małżonkowie Feldowie od obszaru dworskiego w Niezdowie kawałek gruntu, o powierzchni 3 morgów, położonego nad rzeką Rabą, który w połowie został przez tę rzekę zerwanym i jako odsypisko przymulonym do gruntów dworskich.

W roku 1893 miała rzeka Raba zmienić swe łożysko, tak iż pierwotnie zerwany grunt Feledów znajdować się ma jako wyspa między nowem a starem łożyskiem Raby. Gdy więc w ten sposób dawny grunt Feledów przylegać ma bezpośrednio do reszty pozostałego ich gruntu nadbrzeżnego, proszą petenci o zesłanie komisji Wydziału krajowego na miejsce o odgraniczenie i oddanie im zerwanego gruntu.

Z uwagi, że rozstrzyganie podobnych spraw podpadających pod postanowienia §§. 407 do 412, kodeksu cywilnego należy do władz sądowych, a jeżeli odnośna przestrzeń rzeki Raby, uznana została za spławną, do władz politycznych, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. S. 1197 małżonków Feledów w Niezdowie powiatu Wielickiego odstępuje się Rządowi do zbadania i stosownego załatwienia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby.

Wysoki Sejmie!

Gmina Mikuszowice położona na lewym brzegu rzeki Raby w powiecie Bocheńskim narażoną jest na wielkie szkody z powodu podrywania brzegów i zatapiania gruntów przez rzekę Rabę.

Z tego powodu uprasza gmina Wys. Sejm o zarządzenie miejscowych robót ochronnych dla zabezpieczenia brzegów od zrywania, oraz przedłużenia wykonanego przez Rząd w roku 1847 wału.

Pierwsza część prośby gminy podpada pod uchwałę Wys. Sejmu z dnia 6. października 1882 wedle której miejscowe regulacje rzek niespławnych przeprowadza c. k. Rząd przy 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłku kraju i państwa, co się tyczy zaś drugiej części petycji, to jest uzupełnienie obwałowania lewego brzegu Raby, to wykonanie tej roboty zamierzonym jest przez Wydział krajowy w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą w powiecie Bocheńskim.

Gdy więc prośba gminy jest uzasadnioną a mieszkańcy zostali ciężko dotknięci powodzią w r. 1893.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Mikuszowice powiatu Bocheńskiego o regulację i obwałowanie rzeki Raby, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu wykonanie nagłych budowli regulacyjnych po myśli uchwały Sejmowej

z dnia 6. października 1882, i udzielił na ten cel zasiłku z krajowego funduszu powodziowego.

2) uwzględnił obwałowanie lewego brzegu Raby w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 16. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych. (Alleg. 202).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 202.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby projekty do ustaw o posiadłościach rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników, wniesione przez Rząd do Izby deputowanych Rady państwa rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencji ustawodawczej jak i ze względu, o ile one potrzebom i stosunkom kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw w rolniczych, towarzystw prawniczych i instytucji kredytowych przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar posiedzenie obecne przerwać i prosić Panów, byście łaskawie zebrać się raczyli dziś o godzinie 8. wieczorem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 19. maja 1893 orzekł Sęjm krajowy:

1. Że zamierzoną przez c. k. Rząd zmianę pierwotnej trasy kolei Halicz-Ostrów w kierunku na Podwysokie, oraz objęcie programem budowy odnóg do Brzeżan i Podhajec — uznaje za odpowiadające w znacznej mierze ekonomicznym potrzebom tych okolic kraju.

2. Polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie ostatecznych rokowań z c. k. Rządem w tym przedmiocie i

3. Upoważnił Wydział kraj. do przyczynienia się na rzecz budowy tych kolei kwotą 1 miliona zł.

Ze sprawozdania zaś komisji kolejowej, bez żadnego zastrzeżenia przez Sejm przyjętego wynika nadto, że motywem tej uchwały Sejmu był zamiar „ułatwienia zrealizowania popartego przez Wys. Sejm planu kolei z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa” — jako tej linii, która w połączeniu z linią do Tarnopola prowadzoną — odpowiada szerszego znaczenia interesom znacznej części kraju i zaspokaja zaniedbane dotychczas pod względem komunikacyjnym potrzeby tych okolic.

To znaczenie wspomnianej kolei, objaśniające właściwą intencję powyższej uchwały Sejmu, stwierdza jeszcze wyraźniej deklaracya dwóch członków Wydziału krajowego jakoteż delegatów złożona w dniu 20 lipca 1893 przy rewizji trasy w Brzeżanach a wyrażającą: „że trasę kolei z Chodorowa na Rohatyn do Podwysokiego za odpowiednią uznają — a wybudowanie tej kolei w jak najkrótszym czasie za bardzo pożądane, gdyż domagają się tego interesa wszystkich trzech powiatów“.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego z wykonania uchwał Wys. Sejmu w przedmiocie popierania kolei żelaznych przedstawia Wydział krajowy, że w korespondencji swej do c. k. Rządu za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa oznajmił temuż c. k. Rządowi, iż nie uznając deklarowanych przez interesowane strony datków na rzecz odnóg Brzeżany-Podhajce za odpowiednie, nie może przedstawić c. k. Rządowi bez ponownego odniesienia się do Sejmu konkretnych oświadczeń — zaznaczył przy tem jednak, że punkt ciężkości

żądań, jakieby mógł przedstawić, leżałby w objęciu dalszemi rokowaniami równoczesnego połączenia projektowanej sieci z Chodorowem“ i prosił JE. Pana Ministra o stanowcze oświadczenie się w tej mierze a to w tym celu, by Wydział krajowy mógł wystąpić przed Sejmem nie z nadziejami i przypuszczeniami — lecz ściśle określonymi pozytywnymi datami i wnioskami.

Wreszcie zawiadamia Wydział krajowy we wspomnianem sprawozdaniu, że reskrypt c. k. Ministra handlu zawierający odpowiedź na to pismo — będzie przedmiotem oddzielnego sprawozdania Wydziału krajowego.

Zważywszy przeto, że tam powiedziane przez Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie rokowań z c. k. Rządem w sprawie zbudowania pożądaných dla wymienionych powyżej okolic kraju komunikacji kolejowych kosztem skarbu państwa za przyczynieniem się kraju, nie zostało Sejmowi przedłożone;

Zważywszy, że jak z przytoczonego powyżej uzasadnienia komisji kolejowej do uchwały Sejmu z dnia 19. maja 1893, następnie z deklaracyi delegatów Wydziału krajowego i wreszcie z samej treści korespondencyi Wydziału krajowego za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa do c. k. Rządu wystosowanej, wynika, Wydział krajowy nie był i nie jest w wątpliwości co do właściwej intencji Sejmu, która jego ofiarnością na rzecz kolei w mowie będących okolic kierowała;

Zważywszy w końcu, że Wydział krajowy uzyskał upoważnienie Sejmu do użycia 1 miliona zł. na rzecz przeprowadzenia tych intencji;

Zapytują podpisani:

1) Czy rokowania z c. k. Rządem sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 31/12 1893, l. 69.001 do wiadomości Sejmu podane doprowadziły do jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu?

2) W razie przeciwnym, co stanęło w drodze, że Wydział krajowy tak jak zamiar tego c. k. Rządowi objawił, nie tylko ze ściśle określonymi, pozytywnymi wnioskami, zamiast nadziei i przypuszczeń, ale z żadnymi zgoła wnioskami przed Sejmem nie wystąpił?

3) Następnie jakie stanowisko, liczące się z zaznaczoną powyżej intencją Sejmu i uznaniami powszechnie potrzebami powiatów: Rohatyńskiego, Brzeżańskiego, Podhajckiego i dalszych okolic tej

części kraju, zamierza Wydział krajowy w dalszych rokowaniach z c. k. Rządem zająć?

4) Jaki użytek zamierza uczynić Wydział krajowy z udzielonego mu upoważnienia użycia 1 miliona zł. na ułatwienie zbudowania kolei odpowiadającej tym potrzebom?

Lwów, dnia 12. lutego 1894.

Mieczysław Onyszkiewicz

Interpelujący.

Mikołaj Torosiewicz, Schnell, Żywicki, W. Gnoński, Mikołaj Wolański, Maurycy Rosenstock, Emil Torosiewicz, Filip Zaleski, Szeliski, Sękowski, S. Koziebrodzki, St. Polanowski, Łączyński, Siemiginowski, Tadeusz Langie, Vivien, Korytowski, Krzysztofowicz, K. Badeni, Antoniewicz.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił Wydziałowi krajowemu.

Posiedzenie obecnie zawieszam do godziny 8. wieczorem.

Na porządku dziennym będzie dalszy ciąg dzisiejszego.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 10 po południu.

Ciąg dalszy posiedzenia. Początek o godzinie 8. min. 35 wieczorem.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. (Alleg. 203).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna odczytywać sprawozdanie komisji z allegatu 203).

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zanim przystąpię do odczytania wniosków komisji podatkowej, ośmielam się prosić Wys. Izby o uzupełnienie ustawy ustępem, który pomiędzy komisją a drukarnią a względnie pomiędzy komisją a kancelaryą poprostu zatracił się. Ustęp ten jest niepospolitej doniosłości, gwarantuje bowiem krajowi dochód w wysokości kilkakroć tysięcy. Prośba moja zmierza do tego, aby Wys. Izba raczyła w §. 4 jako ustęp 3. następujące postanowienie łaskawie umieścić, tak że ustęp trzeci opiewałby, jak następuje (czyta):

Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (1 korony) od hektolitra“.

Następnie mam zaszczyt prosić o sprostowanie małoznacznej a przecież w tekście ustawy ważnej niedokładności w ustępie drugim §. 3. Ustęp ten opiewa (czyta):

1) Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumcyjnej gorzelni, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześć groszy) od każdego hektolitru i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu).

Tu zamiast zgłoski „i“ która następuje w tekście, ma być kropka, a zamiast małego „w“ wielkie „W“.

Po tych sprostowaniach przystępuję do odczytania wniosków komisji podatkowej (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Projekt ustawy ad A.

Powziąć uchwałę ad B.

Uchwalić rezolucję ad C.

Marszałek. Proszę o odczytanie ustawy A.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumpcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumpcyjnych.

§. 2.

W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumpcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego.

§. 3.

W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa podlegać będą krajowej opłacie konsumpcyjnej.

1) Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumpcyjnej gorzelnii, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześciu groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu). W tej samej wysokości pobieraną będzie opłata, jako dodatek do państwowej opłaty produkcyjnej od gorzelnii tej opłacie w myśl ust. państwowej z 20. czerwca 1888 podlegających, a w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa położonych.

2) Rum, arak, koniak, likier jako też wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, przy wprowadzeniu w obręb linii akcyzowej Lwowa i Krakowa w kwocie 4 zł. (ośmiu koron) od każdego hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie w kwocie pięćdziesięciu centów (jednej korony) od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumpcyjne, pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych, będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle istniejących przepisów opłaty, względnie dodatki gminne.

§. 4.

We wszystkich innych miejscowościach kraju podlegać będą krajowym opłatom konsumpcyjnym:

1) Gorące palone spirytusowe płyny, — których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (sześciu groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra (hektolitro-stopień alkoholu, liter alkoholu).

2) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. (ośmiu koron) od hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (1 korony) od hektolitra.

§. 5.

Krajowe opłaty konsumpcyjne, wyszczególnione w §. 4. nie mogą obciążać ani produkcji ani handlu, przeto opłaty te nie mogą być pobierane ani przy wyrobie palonych gorących spirytusowych płynów i piwa, ani też przy tychże wprowadzeniu do miejscowości lub w obręb kraju.

§. 6.

Od krajowych opłat konsumpcyjnych wymienionych w §. 3. i 4. niniejszej ustawy wolne są te palone, gorące, spirytusowe płyny, którym według §. 6 ustawy o opodatkowaniu wódki z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95 przyznane jest uwolnienie od opłaty konsumpcyjnej.

§. 7.

Spory, jako też przekroczenia niniejszej ustawy i odnośnych rozporządzeń wykonawczych, podlegają rozpoznaniu i orzeczeniu władz politycznych.

§. 8.

Władze polityczne mają prawo nakładać grzywny porządkowe do wysokości 100 zł. i kary kontrawencyjne do 20-krotnej wysokości tej kwoty, o którą skarb krajowy ukrócić zamierzano, a ewentualnie kary aresztu i zasądzać winnych na kosztą postępowania.

Kosztą postępowania, grzywny i kary kontrawencyjne ściągane będą w drodze egzekucyj politycznej.

§. 9.

Koszta postępowania wpływać będą do kasy c. k. władzy politycznej, grzywny zaś i kary kon-trawencyjne do funduszu krajowngo.

§. 10.

Dodatki do podatku konsumcyjnego, ustanowione w §. 2. niniejszej ustawy, pobierane będą razem z odnośnym podatkiem i przez te same organa.

Pobór opłat konsumcyjnych, ustanowionych przez §§. 3. i 4. niniejszej ustawy, unormowanym zostanie rozporządzeniem, wydać się mającem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 11.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895 a przystaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1899.

§. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisani do głosu są pp. Dr. Goldman, Dr. Wajgel i Chrzanowski.

Głosu udzielam p. Dr. Goldmanowi.

P. Dr. Goldman. Wysoki Sejmie! Kiedy przed trzema laty sprawa ustanowienia opłat konsumcyjnych była na porządku dziennym obrad Wys. Izby, wtedy już miałem sposobność zaznaczenia, że jestem zasadniczym przeciwnikiem krajowych opłat konsumcyjnych. Nie mogła i nie może trafić do mego przekonania dążność zastąpienia podatków bezpośrednich a względnie dodatków do podatków bezpośrednich opłatami konsumcyjnymi, nakładanymi na artykuły żywności do życia konieczne lub przynajmniej potrzebne.

Teorya jeszcze ostatecznie nie orzekła, który rodzaj opodatkowania jest słuszniejszy lub sprawiedliwszy. Przyznaję, że są głosy dające w tym względzie pierwszeństwo opłatom konsumcyjnym, ale mimo to, zdaniem mojem, system ten jest mylnym.

Podatki bezpośrednie u nas w Austrii są bardzo uciążliwe, podatek gruntowy, zarobkowy a w pierwszym rządzie domowo-czynszowy są nadmiernie obciążające, a przy tem wymiar tych

podatków często niesłuszny i nie wolny od szyskan i dowolności. Lecz nikt nie zaprzeczy, że podatki te opłacają ci tylko, którzy coś posiadają, a jeśli się zdarza, że to co posiadają, że dochód od którego płacą podatek bezpośredni nie stoi w przyczynowym związku z tem co płacić muszą, to fakt jednak pozostaje faktem, że ten płaci, który ma dochód.

Podatki te przedstawiają jeszcze i tę dodatnią stronę, że do nich można zastosować słuszną zasadę, że im kto więcej posiada, im większe ma dochody, tem więcej podatków płacić musi. Inaczej ma się rzecz przy opłatach konsumcyjnych. Opłaty te uiszczają wszyscy w równej mierze, wszyscy, którzy żyć chcą, bo żyć muszą. Bogacz i zarobnik dzienny, który pracą rąk zarabia ledwie na kawałek chleba i na kieliszek wódki (a w naszym klimacie kieliszek wódki nie jest ani grzechem ani zbytkiem), muszą w równej mierze opłacać podatki konsumcyjne.

To jest jeden powód, dla którego jestem przeciwny opłatom konsumcyjnym, krajowym, ale jest i drugi powód. Zdaniem mojem, opłaty te powinny być zarezerwowane dla gmin miejskich, które w szeregu ciał, mających prawo nakładania dodatków do podatków przychodzą w ostatnim rzędzie i już nie mogą na mieszkańców tych gmin nakładać dodatków w takiej wysokości, jakaby była potrzebna do pokrycia wszystkich swych wydatków i potrzeb.

Zdawaćby się mogło, że pomiędzy tymi dwoma powodami zachodzi pewna sprzeczność. Z jednej strony twierdzą, że opłaty konsumcyjne są niesłuszne i niesprawiedliwe, a z drugiej strony chcą je zarezerwować dla miast. Mógłby ktoś zarzucić, że jeśli są niesłuszne, to pozostają niesłusznymi i wtedy, jeśli zmienią charakter krajowy na gminny. Zarzut taki byłby nieuzasadnionym, bo zdaniem mojem, państwo i kraj winny i mogą potrzeby swe pokrywać podatkami bezpośrednimi a względnie dodatkami do podatków, bo przy tych podatkach, jak powiedziałem, można zastosować zasadę, im więcej ktoś ma, tem więcej płacić musi. Im większe kto ma prawa, tem większe też ma obowiązki i tem większe ponosić musi ciężary. Miasta jednak powinny i mogą iść o krok dalej. Wprawdzie i miasta nakładają na mieszkańców dodatki do podatków, ale mając znaczne wydatki, poświęcone wyłącznie lub przeważnie klasie najuboższej, łącząc znaczne kwoty na urządzenia i instytucje gminne, z których ta uboga ludność bez-

pośrednio korzysta, miasta te mogą pociągać i tę ludność do przyczynienia się do dochodów gminnych w formie opłat konsumcyjnych. Nie znam szczegółowo stosunków innych miast w tym względzie i o nich mówić nie będę. Przytoczę więc tylko jako przykład miasto Lwów. Lwów wydaje rok rocznie znaczne kwoty na instytucje ubogich, jakoto: domy starców, zakłady sierót, kalek, ochronki, zakłady dla nieuleczalnych i t. d. Wydatki na szkolnictwo ludowe, z którego korzysta przeważnie uboga ludność wynosi $\frac{1}{4}$ część budżetu zwyczajnego, bo przeszło 350.000 zł. Wprawdzie Lwów jak inne miasta, nakłada na swych mieszkańców znaczne dodatki do podatków bezpośrednich, dochodzące przy podatku dochodowym do 40%, ale fundusze z tego źródła czerpane ledwie wystarczają na opędzenie kosztów, spowodowanych poręczonym zakresem działania i na pokrycie kosztów kwaterunku wojskowego, do którego kraj niczem się nie przyczynia, pomimo że ustawa kwaterunkowa wyraźnie orzeka, że ciężar kwaterunkowy winien być, ile możliwości, równomiernie rozłożony na kraj cały. Sejm interpretując, mojem zdaniem mylnie, zasadę ustawy, ustanowił fundusz pożyczkowy, z którego mają być udzielane pożyczki dla miast, które chcą budować koszar. Lecz i pod tym względem Lwów jest upośledzony. Od 10 lat od kiedy fundusz ten powstał, Lwów na budowę koszar wydał najmniej 800.000 złr., a z funduszu koszarowego otrzymał jedną, jedyną pożyczkę w kwocie 60 tysięcy złr., to znaczy, że kraj przyczynił się do budowy koszar we Lwowie kwotą 16.200 złr., tyle bowiem, a nie więcej, wynoszą procenta za 6 lat od wypożyczonej kwoty 60 tysięcy. Czy to odpowiada przypisom ustawy kwaterunkowej, zostawiam Sz. panom do oceny. Ja pod tym względem mam wyrobione zdanie.

Od 35 lat płaci Lwów podatek indemnizacyjny, pomimo, że z instytucją, którą tym podatkiem zindemnizowano, nie miał żadnej łączności i nigdy z niej nie korzystał, a przecież płaci ten podatek, bo nakazywała to ustawa, a względnie reskrypt cesarski, który wówczas zastępował ustawę. Lwów bowiem bierze na siebie wszystkie ciężary z ustawy płynące, ale ma prawo żądać i domagać się, ażeby wobec niego ustawy zastosowywano także i wtedy, gdy są dlań korzystne. Tak się jednak nie stało. Kiedy przed 4 laty Wys. Sejm zindemnizował prawo propinacyi, uchwaloną została ustawa, z której płynęły dochody dla Lwowa, Wys. Sejm postarał się jednak, aby miastu odebrano to z ustawy płynące źródło dochodów.

Na dokończenie tego obrazu niech mi będzie wolno dotknąć jeszcze sprawy, natury nieekonomicznej, ale politycznej. Od trzydziestu lat Lwów domaga się od Sejmu uwzględnienia jego siły podatkowej, jego siły intelligencji i ludności, wykazując, że w ustawie wyborczej Schmerlingowskiej został pokrzywdzony co do reprezentacji w Sejmie, a mimo to od lat 30 Lwów i posłowie jego wołają nadaremnie i dotychczas jeszcze Sejm nie mógł się znaleźć w dostatecznym i wymaganym komplecie, aby tę krzywdę wyrządzoną stolicy kraju usunąć.

Tak więc i państwo i kraj coraz więcej nakładają na miasto ciężarów, nic mu za to w zamian nie dając, niczem się nie przyczyniając do wzmocnienia jego siły ekonomicznej do wzmocnienia jego znaczenia politycznego, jako stolicy kraju.

To też słusznem jest, aby opłaty konsumcyjne nie zostały zabrane przez kraj, to jedyne źródło, z którego miasto takie jak Lwów, korzystać może i powinno. Jeśli kraj zabierze te opłaty dla siebie, wyrządzi miastu Lwowowi podwójną krzywdę.

Z jednej strony zabierze źródło dochodów, z którego mogłoby miasto korzystać, z drugiej strony uszczupli jego dochody z opłat, które teraz w mieście Lwowie obowiązują; a obowiązują te opłaty konsumcyjne w mieście Lwowie nie jako dowolnie nałożone, lecz są one ekwiwalentem za zniesione prawo propinacyi. Więc i pod tym względem miałyby Lwów prawo do względności ze strony kraju. Przez długi szereg lat także i Wysoka reprezentacja stała na stanowisku odpornem co do opłat konsumcyjnych krajowych. Przez lat trzydzięści Sejm nie sięgał po opłaty konsumcyjne dla funduszu krajowego, pomimo, że w roku 1873 wziął na siebie ciężar szkolny i pomimo, że w roku 1875 wziął na siebie pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych. Snać ten Wysoki Sejm przez długi szereg lat podzielał zapatrywanie, że opłaty konsumcyjne należą się miastom. Niestety przed trzema laty Wys. Sejm to stanowisko zmienił i zasadniczo uchwalił ustawę krajowych opłat konsumcyjnych. Stojąc w obec zasadniczej uchwały sejmowej chcę i muszę się jej poddać i dla tego dziś nie zamierzam czynić wniosku o uchylenie projektu komisijnego, nie czynię wniosku na przejście do porządku dziennego. Nie czynię tego i z tej przyczyny, że jestem przekonany, że taki wniosek nie uzyskałby większości w tej Izbie, ale będę się starał w szczegółowej dyskusji robić poprawki, zmierzające do obniżenia wysokości pro-

ponowanych przez komisję opłat, mianowicie do obniżenia opłaty od spirytusu z 3 złr. na 1 złr. 50 ct., a od słodzonych napojów z 4 złr. na 2 złr. W odpowiednim miejscu przedłożę też wniosek, aby na wino ustanowioną została opłata samoistna, a nie dodatek do podatków.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Wysoki Sejmie! W ślad za kolegą swoim lwowskim, jako poseł miasta Krakowa, nie mogę stanąć niekonsekwentnie z tem, co tu przedstawiłem przed trzema laty i z tem co byłem zmuszony w tym roku zaznaczyć w komisji podatkowej, kiedy wykazywałem, że podatek ten jest obciążeniem bardzo znacznym, że wpłynie niekorzystnie na ekonomiczne i handlowe stosunki i że jest na położenie dzisiejsze nadzwyczaj wygórowanym, że przeto dla miast, szczególnie z okręgiem akcyzowym, które się i tak opłacają skarbowi rządowemu bardzo dotkliwymi opłatami jako dzierżawca. Z tych to względów nie mogę żadną miarą ze stanowiska posła krakowskiego głosować za projektem tej ustawy.

Przyznaję, że niewdzięczną jest rzeczą walczyć na wyłomie, albo na stanowisku straconem, a jednak muszę, mimo przypuszczenia, że Panowie, w większości przeciwnego zdania, wotum swoje macie już gotowe. Wykażę powody, dla których się względem tego projektu ani zagrzać, ani głosować nie mogę.

Wprawdzie bardzo ponętnie to brzmi, że to, co się zyska w 50 procentach ma się dostać krajowi w inny sposób i że dodatek do podatku, czego wszystkim życzymy i sobie samym, że ten dodatek do podatków rządowych zmniejszony zostanie o 3 do 4%. Powiadam, że uważam to za bardzo ponętne, ale nie wierzę w owe cztery miliony, o których mówi przedłożenie Wydziału krajowego lub komisji. Ale co więcej, przypominam, że kiedyśmy trzeci rok temu naradzali się nad projektem pierwotnej ustawy, już wtedy obawiałem się i wypowiedziałem, że będą weksacye, nadużycia i szykany dzierżawców. I rzeczywiście tak jest. Inna rzecz przy dzierżawcach w okręgach akcyzowych miejskich, zatem w miejscowościach zamkniętych. Tu Rząd wydzierżawia akcyzę i broń Boże, aby dzierżawca wybrał coś więcej ponad taryfę, jaką Rząd podaje. W tym wypadku my wydzierżawimy dzierżawcom, którzy potem jako stratni, regresują się na uboższej ludności i od nadużyć ani chcą ani mogą się powstrzymać. Jeśli powiem, że n. p.

w Krakowie w akcyzowym okręgu miejskim 21 złr. 85 ct., a dziś o tego guldena więcej, zatem 22 złr. 85 ct. od spirytuozów, to jest to podatek niezmierny, a jeśli do tego dodamy, że restaurator, właściciel hotelu, utrzymujący szynkownię czy winiarnię, lub piwiarnię płaci 85 złr. w obrębie plantacji, a 50 złr. po za obrębem plantacji, że dalej ustawa z 20 czerwca 1888 nakłada 35 złr. na gorzelnie, to to odbije się na konsumencie. Jeśli do tego doliczymy podatek z dodatkiem, który zwykle wynosi 31 złr. dalej podatek szynkarski wynoszący w miastach 90 złr. wtedy nie tak łatwo orzec: ba, to nikogo nie dotknie, aby uczył, wszakże tych trzy, cztery złr. od hektolitra rozłożone na litry, tyle wyniosą, że na kieliszku o centa albo mniej jak o centa przyjdzie dołożyć. Tak nie jest, dzierżawca w naszym położeniu bierze, ile może. Mógłbym nazwać miasto pograniczne ze Szląskiem, gdzie dzierżawca bierze od piwa nie 50 ct. ale 2 złr. od hektolitra, aby znaleźć rachubę, t. j. 2 ct. od litra.

Wyciągnijmy konsekwencye z tego. Gdyby sąsiednie kraje miały ten sam podatek, albo w przybliżeniu podobny, wtedy łatwiej ostałby się i jakaś logika przemawiałaby za zaprowadzeniem tego podatku u nas. Ale tak nie jest. Szląsk mimo znacznej produkcji gorących trunków i słodzonych napojów, Węgry mimo znacznej produkcji spirytusu, taniej mają od nas, i będą go wprowadzać do nas. Tak, jak nas wyzyskali mąką, drzewem, taryfami kolejowymi na każdym kroku, tak też koleje, których tak bardzo pragniemy, raczej ku temu będą służyły, by próżne wagony szły do Węgier i ładowne do nas wracały, mimo, że jest ekonomiczną zasadą, abyśmy jak najwięcej wywozić mogli.

Iżby wrócić do Białej, podniosę, że tam konsumenci pójdą do Bielska i z uszczerbkiem dla dzierżawcy będą konsumowali tam, gdzie podatku tak uciążliwego nie ma. To jest przecież rzecz namacalna.

Jeśli oglądniemy się po kraju, to nie jest to tak łatwy argument: że to wpłynie na moralność, bo się nie będą ludzie zapijać. Jeśli tu o kogo innego nie chodzi jak o pijaków, to niech płacą, jeżeli mają z czego płacić.

Ostatnich kilka lat tak się odbiło na kraju, ten głód, nieurodzaj, nieszczęścia i klęski elementarne bardzo dają się uczuć. Kogóż więc opodatkujemy? konsumentów i to konsumentów w lepszych stanach i ta rzecz obojętną nie jest. Dla tego bronią się ci, na których się to skrupi, po-

słów petycjami, telegramami zasypują, aby w obronę ich wziąć chcieli, bo mylnem jest zdanie, jakoby przemysł szynkarzki, utrzymywanie restauracyj, hotelów, handlów delikatesów koniecznie musiał być rentownym. Mylimy się w tym względzie, a ja z czasów swego urzędowania znam wypadki, że przy rewizji znajdowałem trzy litry jako cały zapas. Dziś robi z tego szynkarz więcej, cztery albo sześć litrów, dlatego, bo będzie chrzczone, i tylko w rozwodnieniu tych spirytualiów, będzie szynkarz szukał zysków o tyle, aby obstać zdołał przy swoim procederze.

Ależ Panowie! Musi to wpłynąć także pod względem ekonomicznym na zmniejszenie się produkcji. Spirytusu wywozić nie będziemy, bo drogo produkujemy i konsumujemy, obcy będą łatwiej importować, bo nie ponoszą tylu ciężarów, które wyliczyłem i wykazałem. Skutki więc będą ujemne, a na stosunki nasze rolnicze oddziałają niekorzystnie, co krótkim przykładem udowodnić będę się starał.

Panowie właściciele gorzeln wiedzą, że ze 100 klg. ziemniaków zacieru, 10 litrów surowego spirytusu dostanie i to nie zawsze, 10 litrów po 15 ct. metryczny cetrar dla korca kartofli wydaje 1 złr. 50 ct. dla właściciela ziemniaków. Potem ten względ uboczny karmienia brahą bydła opasowego; ten względ uboczny upada.

Obliczenie zatem nasze jest oparte nie na ekonomicznem uzasadnieniu.

Z tych wszystkich powodów byłem w komisji przeciwny, niestety sam, bo nie przeczę, że się innym członkom komisji uśmiechało przyrzeczenie, że trzy albo cztery centy dodatków do podatków ogółowi zwrócone zostaną. Kiedy zapadła uchwała komisji podatkowej, rozdano drukowane sprawozdanie, tu wczoraj odebrałem petycję z licznymi, bo z 415 podpisami z miast Krakowa, Podgórze, Tarnowa, Rzeszowa, Przemysła, Jarosławia i t. d. do podania ją Wysokiej Izbie, z której zrobić innego użytku nie mogę jak ten, że ją złożę do łaski marszałkowskiej, ile że spóźniona przybyła. Odebrałem nadto telegram, że rada miejska krakowska, w ślad lwowskiej, na wniosek komisji akcyzowej zwołała posiedzenie na pojutrze, aby uradzić petycję do Sejmu dla zapobieżenia temu nowemu i według ich pojmowania bardzo znacznemu opodatkowaniu.

Mógłbym wobec tego uzasadnić wniosek, ażeby się nie zdawało, że przewlec pragnę rozprawy, że godne są petycye Lwowa i Krakowa przynajmniej rozpatrzenia, chociaż późno nadeszły,

godne są petycye opatrzone 415 podpisami, wczoraj nadesłane, które proszą i błagają, ażeby nad losem 23.000 właścicieli restauracyj, hoteli, piwiarni, szynków zastanowić się i zastanowić się nad tem, że z 9,600.000 złr. dochodów krajowych dawniej 4%, a według nowej ustawy 14% spadnie na nich. A chociaż nie jest naszym zadaniem dla jednej wyłącznie klasy zarobkującej lub przemysłowej coś uczynić, to jednak wobec ogółu mieszkańców, którymby zysk dostał się w udziale, to jedno zastanowienia warta, ażali dziś, gdzie rzecz nie nagli i gdzie spodziewamy się jeszcze jesienno-ego Sejmu, nie byłoby właściwem odesłać tę rzecz do Wydziału krajowego, ażeby się w niej rozpatrzył i później z wnioskami przyszedł. Zadaniem mojem jednak nie jest przewlekać sprawy; niechaj podniesie ten wniosek, komu on dogadza; mnie projekt ustawy dogodzić nie może. W przekonaniu swoim, jakiego nabrałem, rozpatrzywszy się w całej sprawie, oświadczam, że imieniem swoich wyborców będę głosował przeciw temu projektowi.

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Gdy zapatruję się na podatki konsumcyjne z innego stanowiska niż poseł Goldmann, przeto po wywodach Szanownych mowców poprzednich, czuję się tem więcej obowiązany przedstawić powody, które wykazują potrzebę i słuszność, aby przy podnoszeniu dodatku krajowego konsumcyjnego, to podwyższenie dodatku konsumcyjnego krajowego nie rozciągało się do miast zamkniętych Krakowa i Lwowa, a przynajmniej wymierzone było w stopniu o pół niższym. Chcę uzasadnić zarazem poprawki, które mam zamiar czynić do trzeciego artykułu tej ustawy. Zważając na szczupłość czasu, wymietzonego Wys. Izbie dla załatwienia wielu spraw ważnych, mówić będę krótko.

Oba nasze miasta zamknięte, tak Kraków, jak i Lwów mają niewystarczające dochody na pokrycie wydatków coraz bardziej rosnących: na własną administrację, na utrzymanie szkół, na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście, jego oświetlenie, zaopatrzenie w zdrową wodę i na inne potrzeby miejskie, a nadto dla pokrycia wydatków, wypływających z kwaterunku wojska, któreto wydatki ciążą na większych miastach w wyższej mierze, niż na reszcie kraju, bo ciężar kwaterunkowy nie jest równomiernie rozłożony: wreszcie dla pokrycia wydatków na czynności tak zwanego „zakresu poruczonego“, którą to czyn-

ność spełniają władze miejskie kosztem miasta, a w zastępstwie władz państwowych. Oba wymienione miasta nie mając ani części dochodów potrzebnych dla pokrycia tych licznych a rosnących wydatków, są w konieczności nakładania dodatków do podatków bezpośrednich (i tak już wysokich) a nakładania za pośrednictwem ustaw krajowych tudzież dodatków do podatków konsumcyjnych.

Majątek miasta Krakowa zaginął prawie cały w podziałach Polski i tej starej stolicy niegdyś wielkiego państwa, pozostało jako cały jej majątek kilka morgów wikliny nad Wisłą, kilkadziesiąt morgów pastwisk, na błoniu miejskiem, oddanem na ćwiczenia wojskowe i kilka domów, nie przynoszących dochodu, bo w tych domach mieszczą się władze miejskie. Otóż miasto to musi dla pokrycia mnóstwa wyliczonych wydatków miejskich, a także wydatków, w których zastępuje kraj, wynikających z ciężaru kwaterunkowego i tych, w których zastępuje państwo, t. j. wynikających z poruczonego zakresu działania ustanawiać na potrzeby miasta dodatek do tak ciężkiego podatku, jakim jest czynszowo-domowy, podwojonego jeszcze podatkiem krajowym, wreszcie musi ustanawiać dodatek konsumcyjny miejski do podatku konsumcyjnego, pobieranego na rzecz Skarbu państwa. Jeżeliby przeto do tego potrójnego podatku konsumcyjnego, państwowego, miejskiego i krajowego dodano jeszcze zaprojektowane podwyższenie dodatku konsumcyjnego krajowego od wszystkich gorących napojów, wprowadzanych do miasta, ceny tych napojów w mieście stałyby się bardzo wysokie i mieszkańcy miast byłiby tem bardzo uciążeni. Należy jeszcze zważyć okoliczność, że w miastach tych zamkniętych wszystkie te podatki konsumcyjne są daleko ściślej pobierane, niż w kraju otwartym; powtóre, że w miastach zamkniętych od przedmiotów pierwszej potrzeby jak mięso, chleb i t. d. pobierane są wysokie opłaty konsumcyjne.

Z tych powodów jest słusznem i sprawiedliwym, ażeby dodatek krajowy konsumcyjny nie był dla tych dwóch miast zamkniętych podwyższony wcale, a przynajmniej, aby go podwyższono w mniejszej o połowę mierze, niż dla całego kraju.

Przedstawiam to nie z tego powodu, że jestem posłem miasta Krakowa, bo z któregokolwiek okręgu wyborczego jestem wybrany, czuję się zawsze reprezentantem kraju i pragnę bronić interesów całego kraju. Ponieważ zaś z powodów

wymienionych uważam za słuszne, ażeby dodatek krajowy konsumcyjny nie był podwyższony dla tych dwóch miast zamkniętych i dobro całego kraju wymaga, aby te dwie jego stolice nie były w rozwoju swym powstrzymane przez zbyt ciężar podatków konsumcyjnych, przeto domagam się ulg dla tych dwóch miast: Krakowa i Lwowa w dodatku konsumcyjnym krajowym i do paragrafów tej ustawy wnosić będą poprawki,

Marszałek. Głos ma zapisany p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Nie wiem, czy byłoby rzeczą właściwą, ażebym polemizował z teoretycznymi wywodami posła Goldmana co do wartości podatków pośrednich i bezpośrednich. Tu nie jest po temu ani stosowna pora, ani stosowne miejsce, ażeby tego rodzaju teoretyczne spory rozstrzygać, zwłaszcza spory, które już od tak dawna toczą się po wszystkich prawie parlamentach i reprezentacjach gminnych całej Europy. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że w naszym kraju spór ten jest rozstrzygnięty od dawna. Jestto naszym parlamentarnym postulatem, ażeby podatki bezpośrednie zniżyć, a jeżeli tego potrzeba, kosztem podatków pośrednich. Jest to polityka, której Sejm trzymał się przez długie lata tak, jak i Koło polskie w Radzie państwa, jest to polityka, której mądrość została uznana przez całe państwo austriackie i mogę powiedzieć przez całą Europę. I jeżeli nasze stanowisko polityczne urosło i stało się poważniejszym wobec całej Europy, to ja śmiem twierdzić, że główną zasługą naszą, głównym powodem jest właśnie to, że zrozumieliśmy, że jedynym sposobem do przeprowadzenia równowagi budżetowej w każdym gospodarstwie czy to państwowem czy krajowem i gminnem jest зниżenie podatków bezpośrednich, a podwyższenie o ile potrzeba, podatków pośrednich.

Również nie mogę podzielać w zupełności twierdzenia p. Goldmana, że opłaty konsumcyjne należą się wyłącznie miastom. Dlaczego? Jest to stanowisko, które również zostało opuszczone przez naukę i politykę. Przynajmniej dziś nauka zwraca się w tym kierunku, ażeby właśnie podatek pośredni oddać dla państwa, a bezpośredni ciałom autonomicznym, krajom, powiatom i gminom. I tu nie chcę wchodzić w kontrawersę, czy ten system jest dobrym i myślę, że ten system w konsekwencji okaże się mylnym, ale tak samo jak w ogóle we wszystkich sprawach administracyjnych nie ma absolutnej prawdy po jednej stro-

nie, tak i tu jest trochę prawdy i po jednej i po drugiej stronie. Mianowicie opłaty konsumcyjne, jeżeli mają istnieć, to muszą być zastoso. ane tak, ażeby pewien udział przypadał Państwu, krajowi i ciałom autonomicznym, mianowicie gminom. Nie przeczę, że gminy ponoszą wielkie wydatki na cele dobroczynne, edukacyjne, w ogólności publiczne. Każdy z nas, który mieszka w mieście, a prawie wszyscy znaczną część roku w mieście spędzamy i znaczną część naszych dochodów w miastach rozchodujemy, czuję to, że opłaty gminne ciężkie muszą w miastach w większej mierze na budżecie każdego prywatnego człowieka.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz).

Ale jeśli tak jest, to właśnie powinniśmy się starać o to, ażeby wychodząc ze stanowiska interesów gminy, te opłaty najdotkliwsze t.j podatek bezpośredni obniżyć, choćby skutek tego wypadło podwyższyć podatek pośredni.

P. Goldman zwraca uwagę na to, że podatek gruntowy i domowy mają u nas wysokość ogromną, a ja powiem więcej: jeśli podatek gruntowy jest uciążliwy, to podatek domowy w miastach jest wprost niesłychany. Jest to wysokość niesłychana tak, że przy tej wysokości podatku domowego dojdzie do tego, że lepiej będzie zburzyć stary dom, ażeby na tym gruncie wybudować nowy wolny od podatku. (Brawo).

Czy nie jest to potrzebą ekonomiczną i społeczną kraju, ażeby właśnie podatki bezpośrednie ile możliwości zniżyć i nie przez podwyższenie podatków pośrednich albo przez utrzymanie ich na terażniejszej wysokości opłacać potrzeby naszego kraju.

Proszę tu stanąć na stanowisku finansów krajowych. Przed kilku dniami uchwaliła Wysoka Izba reformę ustawy szkolnej, ja sam wniosek hr. Badeniego podpisałem, i cieszę się, że to przyszło do skutku, ale podpisałem to z całą świadomością, jakie stąd wynikną ciężary dla funduszu krajowego, które ja obliczyłem na 3 ct. dodatku do podatku i bardzo będę szczęśliwy, jeżeli w rezultacie okażą się mniejsze. Z jakiegoż źródła mamy czerpać dochody na to, ażeby to nasze obciążenie krajowe pokryć? Musimy albo utrzymać terażniejszy dodatek do podatku na stopie, jaka jest, t. j. 69 ct. albo też szukać innego źródła. To, które Wydział krajowy znalazł, są opłaty konsumcyjne. Jeżeli Panowie uchwalicie przedłożenie Wydziału krajowego w takiej wysokości, jak opiewa, to z tego wynika, nie, jak p. Weigel twierdzi, że 1,400.000 zł.;

Wydział krajowy obrachowuje 1,400.000, ale brutto, netto wypadnie mniej. W każdym razie myślę, że nie będzie optymizmem, jeżeli się będziemy spodziewali, że do zaprowadzenia tej opłaty będziemy w możności dodatek do podatku o kilka centów obniżyć, 3 do 5 ct. Proszę Panów zwrócić uwagę na to, jakieby to było dobrodziejstwo dla kraju, gdybyśmy byli w możności już z początku roku przyszłego proponować dalsze obniżenie dodatku. Z tego dobrodziejstwa korzystałaby mogła nietylko ludność wiejska, ale i miejska, a jedyna klasa ludności, któraby mogła do pewnego stopnia pewne straty ponieść, to byłaby klasa szynkarzy. Ja tej obawy nie podzielam. To jest właśnie ten podatek, który żadnej straty nie ponosi, bo on tę opłatę przerzuca na konsumentów i w tym tylko razie nie mógłby przenieść, gdybym się mógł obawiać czy spodziewać, bo to zależy od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmę, że skutek tego liczba konsumentów się zmniejszy. Ja jednak tej obawy, czy też tej nadziei nie podzielam, mam bowiem to przekonanie, że jeśli się nakłada taką opłatę, to konsumenci tego nie odczują, a zatem ci szynkarze i restauratorzy nie poniosą żadnej szkody. Proszę Panów to mieć na oku, że Wydział krajowy jest świadomy w ogólności wysokiego zadania, jakie mu przypada w udziale, zadanie utrzymania tej równowagi budżetowej, którąśmy z takimi ofiarami i trudnościami przed rokiem doprowadzili do skutku. Jeśli Wys. Sejm uchwali podwyższenie wydatku, a ja przyznaję, że ma pod tym względem słuszność, to przecie musi, nie chcąc narazić się na zarzut lekkomyślności równocześnie uchwalać także podwyższenie dochodów. To jest stanowisko, z którego Wydział krajowy, robiąc to przedłożenie wychodził, a ja proszę Wysoki Sejm, ażeby się z tego stanowiska nie dał sprowadzić względami, których uzasadnienie według mnie jest niedostateczne i proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przejść do specjalnej dyskusji.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Gdy nikt więcej do głosu nie jest zapisany, więc głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ile razy w tej Wysokiej Izbie toczy się dyskusja w przedmiocie krajowych opłat konsumcyjnych, każdorazem przybiera ona niezwykle znamiona. Podczas gdy w innych parlamentach projekty dotyczące opłat konsumcyjnych zwalczane bywają przez konsumentów, a o ile są produktem własnym przez zastępców producentów, w tej Wysokiej Izbie kon-

sument uporczywie milczy, producent pociesza się, że go ta opłata tak silnie nie dotknie, a natomiast protesty podnoszone są przez reprezentacje miast, a to nie imieniem konsumentów, ani producentów, ale wychodząc z obawy, że dochody, które one z tych opłat czerpią, mogą być naruszone przez fundusz krajowy. Ja z pewnością zaliczam się do tych, pomimo dość często czynionych mi uwag, że należycie nie oceniam znaczenia wielkich miast w kraju, którzy oceniają należycie niepospolitą, a nader pożyteczną działalność miast Lwowa i Krakowa w ostatnich 10 latach, niemniej zdają sobie sprawę z znacznej wysokości i kosztów łożonych na inwestycje, przez te miasta dokonywane. A więc z pewnością, gdyby w tym wypadku chodziło o uszczuplenie dochodów, — innemi racjonalnemi słowami nazwijmy o uszczuplenie siły podatkowej miast — to z pewnością nie broniłbym sprawozdania komisji podatkowej, jak to w danych okolicznościach czynić z spokojem mogę. Porównując dzisiejsze zadanie szanownych oponentów, z prowadzoną przez nich obroną interesów miast przed trzema i pół laty, mniemam, że dzisiejsza ich rola stokroć jest trudniejszą. Wówczas zarzuty przez nich czynione, zasługiwały podług mnie na nierównie większą uwagę niż dziś. Chodzi tu bowiem o wprowadzenie podatku od piwa, którego konsumentami są przeważnie mieszkańcy miast, ponadto domagaliśmy się tej opłaty od mieszkańców miast, nie dając im nic w zamian. Jak jednak mają się rzeczy obecnie? Dziś żądamy małej ofiary od konsumentów wódki i słodzonych napojów, a w zamian, jeśli uchwały proponowane przez komisję przyjęte będą przez Wysoki Sejm, w zamian podatkującym miasta Lwowa i Krakowa oddamy w formie opustu dodatków więcej, niż to, co od konsumentów wziąć pragniemy. I tu nie dla przekonania szanownych oponentów, bo z góry wiem, że oni daty odnośne znają, i prawdopodobnie mają je w kieszeni; nie o tych mi zresztą idzie, gdyż jestem głęboko przekonany, że Szanowni oponenci raczej spełniali dziś ciężkie obowiązki poselskie, niż byli przejęci z obawą, iż proponowany podatek zuboży miasta. Lecz w obec głosów rozlegających się silnem echem we Lwowie i Krakowie wypada, ażeby z tego miejsca, zanim Wysoka Izba przystąpi do decyzji, rzecz była dokładnie omówioną i opartą na danych i ażeby mieszkańcy obu miast, którzy są pod wrażeniem, że Wysoki Sejm nowymi ciężarami ich obłożył zamierza, zdali sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy.

Więc przechodzę do tych dat, których mi użył jeden z nader poważnych Członków rady miasta Lwowa, z dat, które w części zawdzięczam krajowej Dyrekcji skarbu, przyszedłem do wyników, iż konsumpcya najwyższa słodzonych napojów we Lwowie czyni w r. 1893, 1006 hektolitrów. Te same daty pouczyły mnie, iż najwyższa konsumpcya wódki, a ta była w r. 1893 największa, wynosi w obrębie miasta Lwowa 10.400 hektol. Jeżeli więc pomnożymy obie te cyfry, a mianowicie cyfrę hektolitrów słodzonych napei przez 3, to jest przez kwotę, o którą obecnie komisya podatkowa proponuje, ażeby podwyższona została ta opłata, względnie z guldena dziś istniejącej opłaty podwyższoną była do 4 guldenów, jeżeli więc, Panowie, pomnożycie tych 1000 Hl. przez 3, uzyskamy 3.000 złr. Jeżeli dalej pomnożymy 10400 Hl. wódki przez 3 guldeny, jako nowo proponowany podatek, dojdziecie do cyfry 31.200 złr. Obciążenie więc, jakie stąd wyniknie dla mieszkańców miasta Lwowa przedstawi w sumie cyfrę 34.200 złr. Tej cyfrze 31.200 złr., raczcie Panowie, przeciwstawić inną, a mianowicie przypuszczoną i obliczoną przez komisję podatkową, że proponowana opłata, jakkolwiek nie dojdzie do 1,400.000 złr. uczynić jednak może od 1,000.000 do 1,050,000 zł., a przeto 5⁰/₁₀₀ przeznaczonych na opust podatków odpowiada opustowi 5 ct. w dodatkach krajowych, to dojdziemy do następujących rezultatów:

Podatek przypisany i opłacany przez miasto Lwów czyni 1,560.000 złr., 5⁰/₁₀₀ tego podatku przedstawia cyfrę 78,000 złr., potrąciwszy 34.000 od 78.000 okazuje się, że wedle istotnego stanu rzeczy wprowadzenie proponowanych przez komisję opłat, nietylko nie podniesie ciężaru podatkowego, lecz, że mieszkańcy miasta Lwowa odniosą ulg około 40.000 złr. (Brawa), a jeżeli chodzi o ciężary, to w żadnym razie nie można twierdzić, że podatkujący zostaną dotknięci, a w konsekwencji nie można twierdzić, że miasto na tem ucierpi, gdyż ten dochód, który zamierzało czerpać z podwyższenia opłat, zniżając dodatek, śmiało z nich pociągnąć może.

O ile to obchodzi Lwów, o tyle obchodzi i szanowny Kraków, który w tem samym położeniu się znajduje, a przypuszczenia, iż to się skrupi na miastach, doświadczenie nie poparło. Wszyscy, którzy dotąd uiszczają opłaty konsumcyjne, będą i nadal płacić, bo kto pije piwo, to i dalej pić będzie, a kto pił wódkę będzie pił wódkę, a jeżeli mnie Panowie zapytacie, jaką obawę, jako członek komisji, a później jako referent miałem, to wie-

rzajcie mi, Panowie, nie jako agrarzysta, lecz jako ten, który ocenia całe przedłożenie ze stanowiska ogólnie krajowego, miałem obawę, czy nie ucierpi na tem produkcya wódki, czy nie ucierpi na tem fundusz krajowy propinacyjny.

Usunawszy te obawy do pewnej miary jestem o interesa miasta Lwowa i Krakowa zupełnie spokojny a to na podstawie tych cyfr, które ośmieliłem się dla uspokojenia ogółu publiczności Panom przedłożyć.

A teraz Panowie o co chodzi? Jeżeliby Sejm miał uchwalić tę ustawę bez zastrzeżenia, że połowa dochodu z tych opłat ma przejść na obniżenie, dodatków do podatku, gdyby była podobna propozycja wyszła z komisji podatkowej, rzecznikiem jej z pewnością bym nie był. Ja bronię przedłożenia tego nie jako przedłożenie, które zmierza do dalszego obciążenia, ale jako przedłożenia, które chce lżejszem obciążeniem ulżyć obciążeniu cięższemu. I to mi Panowie przyznacie (pomimo najrozmaitszych teoryi) że ulgę tę odczuje ludność całego kraju, a więc ludność miasta i pewnie z większem zadowoleniem przyjmie opust dodatków do podatku niż owo rzekomo ciężkie podwyższenie opłat konsumcyjnych, które będzie ponosić w formie dobrowolnej zapłaty. Bo ostatecznie nie da się zapoznać, że wódka przy klimacie naszym nie jest owym błędnie nazwanym napojem opalców, ale jest konieczną do pożywienia zwłaszcza lihego, to jednak z drugiej strony nie podobna twierdzić, jakoby wódkę tę pili ludzie jedynie z powodów klimatycznych, albo jedynie ze względów na pożywienie. Ale jeżeli stoimy na gruncie złych stosunków klimatycznych i pożywienia, to pozwólcie Panowie, że w tej mierze słusniejszą byłaby skarga ludności wiejskiej niż ludności miejskiej. Bo najpierw ostrzejsze jest powietrze tam, niż w zamkniętem mieście, a po drugie inne jest pożywienie człowieka ubogiego na wsi a pożywienia równie ubogiego w mieście, to z doświadczenia powiadam. A więc wódka jest więcej niezbędną na wsi niż w mieście. Mimo to jestem przekonany że włościanie bez różnicy, gdy im się powie: będziesz płacił za kieliszek wódki jakiś ułamek, a od piwa tyle co dotąd płaciłeś ale w zamian dostaniesz 5 centów to z pewnością podziękuję tym posłom, którzy im tę wiadomość przywieżą. I to jest motyw rozstrzygający, który zdecydował i Rząd niechętny do ustępstw na tem polu do przyjęcia propozycji Wydziału krajowego. Jeżeli Panowie weźmiecie do ręki reskrypt ministerjalny, to wyraźnie w nim powiedziano, że ze

względem na to, że Galicya zamierza znieść dodatki, które są tam wysokie, Rząd nie może odmówić żądaniom.

Z tego założenia wychodząc, komisya po wyczerpującej dyskusji uchwaliła projekt Panom przedłożony, a mam przekonanie, że Sejm przyjmując propozycję komisji, nie tylko odpowie potrzebom na dziś, ale złoży dowód, że myśli nie tylko o dziś, ale i jutrze. Dlatego ośmielam się imieniem komisji podatkowej upraszać W. Izbę, żeby raczyła wejść w szczegółową dyskusję nad projektem komisji. (Brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej: Upraszam pana sprawozdawcy o odczytanie paragrafu 1. projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 1.

Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego paragrafu 1. zapisanym jest do głosu p. Goldmann. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Goldmann. Już w ogólnej dyskusji zapowiedziałem, że będę czynił wniosek, zmierzający do tego, żeby na wino, zamiast proponowanego dodatku do podatku państwowego konsumcyjnego, była ustanowioną samoistną opłatą konsumcyjną.

Z tego powodu muszę już tu przy §. 1. prosić, żeby podzielić przy głosowaniu ten paragraf na dwie części, mianowicie, muszę żądać opuszczenia wyrazów (czyta): „tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych“.

Będę żądał przy §. 2, żeby takiego dodatku nie było, lecz by ustanowioną została samoistna opłata jak od piwa, rumu, likieru i słodkich napojów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję tę poprawkę posła Goldmanna do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna

liczba) Poprawka jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Podług mnie uczyniona poprawka jest z dwóch przyczyn nie do przyjęcia.

Najpierw — że chcąc wino wyżej opodatkować, p. Goldmann zapomina zupełnie o moszczu owocowym i zacierze winnym i dlatego nad tymi dwoma płynami przechodzi do porządku dziennego. Ale proszę Panów nie tylko ta jest przyczyna, która czyni poprawkę kolegi Goldmanna wręcz niemożliwą. Zachodzi bowiem jeszcze inna. System opodatkowania jedyny w Austrii, polega na tem, że podatek ten bywa pobierany od handlarza a nie od producenta i ponadto w Austrii, zachodzi ta okoliczność, że chcąc protegować produkcję win austryackich, które musi konkurować dziś już z bardzo groźną produkcją win włoskich, Rząd wszelkimi sposobami broni się przeciwko wszelkim opłatom, nakładanym na wino. I dlatego to, jeżeliby Szanowny kolega Goldmann polecił Wydziałowi krajowemu, by w tym kierunku rokowania przeprowadził z Rządem, lubo wątpię o pomyślnym rezultacie tego rokowania, nie miałbym nic przeciwko temu. Ale przyjęcie poprawki kolegi Goldmanna równa się do pewnej miary uchyleniu możliwości otrzymania sankcyi Rządu proponowanej przez nas ustawy. Byłoby to bardzo dyplomatyczną formą przejścia do porządku dziennego nad tem, dlatego imieniem komisji podatkowej oświadczam się kategorycznie przeciwko tej poprawce.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad §. 1.

Najpierw poddam pod głosowanie stosownie do żądania p. Goldmanna §. 1. w brzmieniu (czyta):

„Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne“.

Kto ten §. przyjmuje z opuszczeniem dalszych wyrazów, zechce powstać. (Mniejszość). Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Więc §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 2.

W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego

od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta; głos ma zapisany p. Goldmann.

P. Dr. Goldmann. Przy paragrafie pierwszym nie było jeszcze mowy właściwie o dodatkach do podatków i dlatego nie mogłem dłużej tego motywować, ale ten paragraf mówi już o dodatku 30% na wino.

Sprzeciwiam się temu, ażeby od wina był pobierany taki dodatek i żądam, ażeby od wina tak samo była ustanowiona osobna opłata, jak od piwa, spirytusu i innych napojów. Mogą bowiem zachodzić okoliczności takie, wśród których, jeśli będzie ustanowiony 30% dodatek, dodatku tego płacić nie będą i to dlatego, że w pewnych wypadkach konsumenci nie płacą podatku konsumcyjnego, państwowego, jeżeli zaś będzie ustanowiona samoistna opłata, wtedy płacić go będą wszyscy.

Proponowany dodatek do podatku konsumcyjnego jest niesłuszny, bo jedni będą pić wino, choć nie będą płacić dodatku, a drudzy, którym zasoby nie pozwalają sprowadzać wina, w większych ilościach z zagranicy, będą musieli go opłacać.

Jeśli ma być konsumcyjny podatek, to niech go płacą wszyscy, którzy w kraju pewne artykuły spożywają. Wprowadzenie jednak proponowanej przezemnie zmiany musiałoby wpłynąć na stylizację dwóch następnych paragrafów, a ponieważ nie czuję w sobie dość zdolności kodyfikacyjnych, dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby zechciała §. 2. odesłać do komisji z tem poleceniem, iżby na wino ustanowiony został samoistny krajowy podatek konsumcyjny, a nie dodatek do podatku konsumcyjnego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Zdajet meni sia, szczo czerez pryniatje §. 1. żadanje p. Goldmana jest wże peresudżene; pryniato opłaty i dodatki, jest łysze oden dodatok 30% wid wyna. Skoro win zistaw pryniatyj, wże jest sprawa uchwałjenja §. 2. peresudżena. Dlatoho ja suprotjwylaju sia toj poprawci p. Goldmana.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Goldmana. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad §. 2. zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Oczywiście o wniosku, który nie został popartym, mnie jako sprawozdawcy nie należy mówić. Jednakże muszę potwierdzić wywód p. Goldmana. Tak jest, podatek od wina austriacki nie jest sprawiedliwy, ja to przyznaję, ale zmiana tego nie w naszym leży ręku.

Wprowadzać zaś opłaty konsumcyjne teoretycznie, bo napisać w ustawie bez wszelkiej szansy, by to, co się tu uchwali, było prawem, nie jest rzeczą praktyczną i dlatego po wyjaśnieniach, zwłaszcza szan. członka Wydziału krajowego, zdaje mi się, rzecz sama przez się jest załatwioną.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 3.

W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa podlegać będą krajowej opłacie konsumcyjnej.

1. Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumcyjnej gorzelnii, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześć groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu). W tej samej wysokości pobieraną będzie opłata, jako dodatek do państwowej opłaty produkcyjnej od gorzelnii tej opłacie w myśl ust. państwowej z 20. czerwca 1888 podlegających, a w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa położonych.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. W uwagach, które wypowiedziałem treściwie w ogólnych rozprawach nad projektem tej ustawy, wykazałem, że słuszność wymaga, aby dodatek krajowy konsumcyjny nie był podwyższony wcale dla 2 miast zamkniętych, to jest dla Lwowa i Krakowa, a przynajmniej, aby było podwyższenie wymierzone dla tych dwóch miast w miarę o połowę mniejszej. Bo chociaż jestem w ogóle za podatkami konsumcyjnymi, gdyż wiem, że podatki konsumcyjne są dla podatkujących mniej uciążliwe niż podwyższenie podatków bezpośrednich już bardzo wysokich, jednak wykazałem powody uzasadnione przemawiające za tem, aby dodatek krajowy konsumcyjny nie rozciągał się na dwa miasta zamknięte.

Szanownemu posłowi Chamcowi odpowiedzieć muszę, że poseł chce pocieszyć te miasta nadzieją, iż jeżeli dodatek krajowy konsumcyjny podwyższony będzie w całym kraju, w takim razie kiedyś, może za lat kilkanaście, będzie niżony dodatek krajowy do podatku domowo-czynszowego tak bardzo wysokiego. Ta pociecha byłaby rzeczywista, gdyby Sejm podwyższając dodatek krajowy konsumcyjny, równocześnie zniżał dodatek krajowy do podatku domowo-czynszowego, tak wysokiego w tych dwóch miastach, że bezwzględnie niżony być powinien ten podatek. Ale podwyższanie krajowego dodatku konsumcyjnego w dwóch miastach zamkniętych, które dla pokrycia swych wydatków musiały nałożyć na siebie podatek konsumcyjny miejski, a pocieszanie ich nadzieją, że kiedyś będzie im za to niżony dodatek krajowy do podatku czynszowo-domowego, który właścicielom domów zabiera połowę całego dochodu, jest ironią.

Z powodów, które wskazałem w dyskusji ogólnej wnoszę, ażeby w pierwszym postanowieniu paragrafu 3. zamiast wyrazów, „a to w kwocie 3 centów (6 groszy)“ postawiono: „a to w kwocie 1½ ct. (3 groszy)“, w postanowieniu zaś drugim, zamiast wyrazów „4 zł. (8 koron)“, ma być „2 zł. (4 korony)“.

Przyjęcie tej poprawki byłoby przynajmniej ulgą dla tych dwóch miast, dla których ta ulga słusznie się należy i sądzę, że Wysoki Sejm zważając, że dobro tych dwóch miast i nie wstrzymy-

wanie ich postępu i rozwoju jest interesem całego kraju uchwalić te dwie poprawki. (Brawo!)

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Muszę zrzec się głosu, ponieważ chciałem taki sam wniosek postawić. Gdy zaś wniosek szan. p. Chrzanowskiego nie został popartym, więc nie mogę go wznawiać.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ponieważ wniosek szan. p. Krakowa nie został popartym, nie mam o czym mówić; ale mniemam, że gdyby ten wniosek był przyjętym, to nie wiem, czyby miasto Kraków było z tego zadowolone. Nie wiem, czem byśmy wytłómaczyli owo obniżenie ceny rumu i araku we Lwowie i w Krakowie, wobec nierównie wyższych cen tych samych napojów w pierwszym lepszym miasteczku. Ale niema o czym mówić, bo wniosek p. Chrzanowskiego nie został popartym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje punkt 1. §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

2) Rum, arak, koniak, likier jako też wszystkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, przy wprowadzeniu w obręb linii akcyzowej Lwowa i Krakowa w kwocie 4 zł. (ośm koron) od każdego hektolitra.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

3) Piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie w kwocie pięćdziesięciu centów (jednej korony) od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumcyjne, pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych, będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle

istniejących przepisów opłaty, względnie dodatki gminne.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3 jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

§. 4.

We wszystkich innych miejscowościach kraju podlegać będą krajowym opłatom konsumcyjnym:

1) Gorące palone spirytusowe płyny, — których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (sześć groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra (hektolitr-stopień alkoholu, litra alkoholu).

2) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. (ośm koron) od hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (jednej korony) od hektolitra.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjętym.

P. Dr. Olpiński. Wnoszę przyjęcie reszty §§. en bloc.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia §§. 5 — 12.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te §§. en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 5 — 12. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Uchwała ad B. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawia iż najmniej 50% czystego dochodu z krajowych opłat konsumcyjnych ma być użytych począwszy od 1. stycznia 1895 do 31. grudnia 1899, na obniżenie dodatków krajowych.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje uchwałę odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rezolucya ad C. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ułożeniu preliminarza budżetu krajowego na rok 1895 i następnych lat, zastosował się do postanowień uchwały ad B.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Przez powyższe uchwały załatwioną zostaje petycja do L. 1.117/931 Stowarzyszenia szynkarzy lwowskich.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania przyjętej dopiero co ustawy.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich). (Alleg. 204).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 204.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego

(Mielnicy) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem utrzymuje w mocy uchwałę swą z dnia 5. kwietnia 1892, którą na ten cel przeznaczoną została jednorazowa subwencya z funduszu krajowego w sumie pięćset tysięcy zł. w. a.

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyskiej h w nominalnej wartości 500.000 zł. w. a.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcye zakładowe, zbierze przedsiębiorstwo zapomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzieliło państwo na mocy ustawy państwowej z dnia 8 kwietnia 1893 (Nr. 60. Dz. u. p.) w celu zabezpieczenia 4% dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklarację, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1894.

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa, wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500.000 zł. a. w. do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

IV. Kredyt w kwocie 500.000 zł. wstawiony do budżetu na r. 1893 na jednorazową subwencję dla kolei lokalnych wschodnio-galicyskich (podolskich) przedłuża się na r. 1894 i upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wyżej wymieniony do końca roku budżetowego 1894.

Marszałek. Rozprawa ogólna. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim utrzymuje w mocy uchwałę swą z dnia 5. kwietnia 1892, którą na ten cel przeznaczoną została jednorazowa subwencya z funduszu krajowego w sumie pięciuset tysięcy złr. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim akcyje zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyjskich w nominalnej wartości 500.000 zł. w. a.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcyje zakładowe, zbierze przedsiębiorstwo zapomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcyje pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzieliło państwo na mocy ustawy państwowej z dnia 8. kwietnia 1893 (Nr. 60. Dz. u. p.) w celu zabezpieczenia 4% dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklaracyę, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa,

wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500.000 zł. a. w. do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

IV. Kredyt w kwocie 500.000 zł. wstawiony do budżetu na r. 1893 na jednorazową subwencję dla kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) przedłuża się na r. 1894 i upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wyżej wymieniony do końca roku budżetowego 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I). (All. 205).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 205).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu, o ile one odnoszą się do stypendyów, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

2) Sejm powiększa krajowy fundusz na cele popierania przemysłu o 200.000 zł. Kwota ta ma być wypłaconą w ośmiu równych ratach przez lat 8, począwszy od r. 1894 po 25.000 złr. rocznie.

3) W budżet na rok 1894 w rubr. XVI. wydatków wstawia się kwotę 25.000 zł., jako pierwszą ratę nowo-uzupełnionego funduszu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu, o ile one odnoszą się do stypendyów, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

2) Sejm powiększa krajowy fundusz na cele popierania przemysłu o 200.000 zł. Kwota ta ma być wypłaconą w ośmiu równych ratach przez lat 8, poczynawszy od r. 1894 po 25.000 złr. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

3) W budżet na rok 1894 w rubr. XVI. wydatków wstawia się kwotę 25.000 zł. jako pierwszą ratę nowo-uzupełnionego funduszu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3) jest przyjęty.

Następuje punkt 20 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji l. 988 Jana Stacha o pożyczkę i subwencyę, l. 989 Ludwika Faczyńskiego o pożyczkę i subwencyę, l. 990 Wojciecha Baydy o pożyczkę i subwencyę, l. 1206 Stanisława

Paszковского o pożyczkę, l. 1155 Stanisława Skrzyńskiego o subwencyę 6.000 zł. i pożyczkę 6.000 zł. i l. 1287 Emila Wancyckiego o zapomogę lub pożyczkę.

Wysoki Sejmie!

Wszystkie wyżej przytoczone petycje żądają pomocy kraju bądź dla założenia warstatów, bądź też dla rozszerzenia warstatów rzemieślniczych.

Po części były one już przedmiotem rozpraw negatywnych uchwał krajowej komisji dla spraw przemysłowych, która z woli Wys. Sejmu w pierwszym rządzie powołaną jest do dania opinii w sprawach udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego.

Te zaś, które w komisji jeszcze nie były omawiane, nie zawierają żadnych alegatów i nie przedstawiają podstaw i warunków wymaganych przy udzielaniu pomocy ze skarbu krajowego w formie zasiłków i pożyczek; komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petyciami l. 988 Jana Stacha, l. 989 Ludwika Faczyńskiego, l. 990 Wojciecha Baydy, l. 1206 Stanisława Paszkowskiego, l. 1155 Stanisława Skrzyńskiego, l. 1287 Emila Wancyckiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 21. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Władysława Błażowskiego, ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem, o podwyższenie zasiłku stypendyjnego.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Władysława Błażowskiego, ucznia c. k. szkoły zawodowej w Zakopanem, o podwyższenie mu zasiłku stypendyjnego na utrzymanie w Zakopanem.

Z powodu nadmienionego wzrostu liczby stypendystów widział się Wydział krajowy zmuszonym zredukować udzielone stypendya dla uczniów szkół zawodowych a zwłaszcza dla uczniów III. i IV. roku nauki. Z tego powodu też zredukowano

pobierane przez petenta stypendyum w kwocie 8 zł. miesięcznie na zł. 4 miesięcznie.

Petent nie przedkłada żadnych świadectw szkolnych, to też sejmowa komisya przemysłowa nie ma żadnych danych do osądzenia, czy i o ile prośba jest uzasadnioną, dla tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. 1288 Władysława Błażowskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 22. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Franciszka Kowalskiego, ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, o pozostawienie mu stypendyum.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Franciszka Kowalskiego, ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, o pozostawienie mu stypendyum.

Wysoki Sejmie!

Franciszek Kowalski, były uczeń krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, prosi o pozostawienie mu stypendyum w kwocie 10 zł. miesięcznie.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego przekonała się komisya, że z powodu wzrostu liczby stypendystów Wydział krajowy musiał zejść co do wysokości udzielonych stypendyów uczniom szkół zawodowych. Z tego powodu też zmniejszono stypendyum dla petenta z 10 zł. na 5 zł. miesięcznie.

Gdy jednak petent nie mogąc opędzić wszystkich kosztów utrzymania kwotą 5 zł. miesięcznie i nie mając z nikąd pomocy, był zmuszony opuścić szkołę i gdy świadectwo szkolne i opinia tak dyrekcji jak i nauczycieli stwierdzają, że petent był uczniem pilnym, sumiennym i gorliwym pracownikiem, Komisya sądzi, że zasługuje na pomoc kraju w stopniu takim, któryby mu umożliwił kontynuowanie studyów.

Z tego powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Franciszka Kowalskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkaczów w Korczynie w sprawie zakupna płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkaczów pod opieką św. Sylwestra w Korczynie.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo tkaczów pod opieką św. Sylwestra w Korczynie prosi o wydanie polecenia ze strony Wydz. kraj. by zarządcy szpitali i zakładów krajowych choć w połowie płócien i innych wyrobów im potrzebnych ze składu tego Towarzystwa tkaczy w Korczynie stale zamawiały.

Przy zamawianiu płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych, Wydział krajowy trzymać się winien i trzyma się zasady, żeby wyroby te były brane z fabryk i zakładów krajowych, po cenach możliwie najtańszych i w gatunku dobrym.

Zamówienia te odbywają się drogą ofert; przy ostatniej ofercie petycyonujące Towarzystwo ale nie otrzymało się, a zamówiono potrzebne wyroby w Towarzystwie tkackim „Pod Prządką“.

Towarzystwo tkaczów pod opieką św. Sylwestra, w nadziei że przy komertacji utrzyma się z dostawą, jeżeli nie całej potrzebnej ilości, to przynajmniej z częścią potrzebnych wyrobów, przygotowało znaczny zapas płócien i innych potrzeb i narażone zostało na straty, co zgubnie oddziaływać musi na dalszy rozwój tego towarzystwa, do którego należało przeszło 100 tkaczów.

Ten krytyczny stan Towarzystwa spowodował wniesienie petycji do Wys. Sejmu w kierunku powyżej wskazanym. Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra zapewnia w swojej petycji, że obecnie jest w możności dostarczenia potrzebnych wyrobów, w równej dobroci i po tych samych cenach, po jakich Wydz. kraj. kupuje w Towarzystwie tkackim „Pod Prządką“ i uprasza, aby jego wyroby uwzględnione były, jeżeli nie we wszystkich zakładach i szpitalach, to przynajmniej w pewnej części tychże.

Sejmowa komisya przemysłowa, w przypuszczeniu, że ponowna komertacya stwierdzi te okoliczności i umożliwi Wydziałowi krajowemu choćby częściowe uwzględnienie żądań Towarzystwa tkaczy pod opieką św. Sylwestra, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 1215/94 Towarzystwa tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczynie przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 24. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji „krajowego związku ochotniczych straży pożarnych“ we Lwowie o stałą subwencję roczną w kwocie 3000 zł. (Alleg. 206).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 206).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyznacza stałą roczną subwencję 3.000 zł. dla krajowego Związku straży ochotni-

czych pożarnych. Zasiłek ten poleca się umieszczać w XVII. rubryce budżetu wydatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 25 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Alleg. 207).

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 207).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych wraz z projektami statutów dla obu niższych szkół górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. W budżet roku 1894 wstawia się:

a) na niższe krajowe szkoły górnicze we Wietrznie i Borysławiu (poz. 198 preliminarza)	3.200 zł.
b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 52) (sprawozdanie komisji budżetowej)	2500 „
c) na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania (poz. 196 prelim.)	1.500 „
d) na stację doświadczalną produktów naftowych (poz. 199 prelim.)	1.000 „
e) na stypendya dla górników i uczniów wyższych i niższych zakładów górniczych (poz. 206 preliminarza)	2.500 „
f) na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego (poz. 200 prelim.)	800 „

g) na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie we Lwo-

wie w czasie Wystawy wykonać się mające. 5.000 zł.
 płatną ratami Komitetowi wykonawczemu VII. sekcji Wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie, a mianowicie: 1.500 zł. po wykonaniu otworu świdrowego do głębokości 300 m., 1.500 zł. po osiągnięciu głębokości 400 m., a 2.000 zł. po osiągnięciu 500 m., za przedłożeniem w każdym z tych wypadków dokładnego profilu tego otworu i próbek odkrywanych wierceniem.

3. Upoważnia się Wydział krajowy do oświadczenia c. k. Rządowi, że pod warunkami wypowiedzianymi w uchwale Sejmu z dnia 24. września 1892, przyczyniać się będzie roczną dotacją 150 zł. do utrzymania i uzupełnienia muzeum narzędzi wiertniczych i górniczych w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby do kosztów utrzymania obu niższych Szkół górniczych odpowiednią kwotą się przyczyniał;

b) aby do badania geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, przez wykonanie w kraju głębokiego wiercenia przyczynił się kwotą taką samą, jaką fundusz krajowy na ten cel przeznaczy.

c) aby katedrę górnictwa z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego, w c. k. Szkole politechnicznej systemizował.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Wniosek 1.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych wraz z projektami statutów dla obu niższych szkół górniczych przyjmuje się do wiadomości.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 2.

W budżet roku 1894 wstawia się:

a) na niższe krajowe szkoły górnicze we Wietrznie i Borysławiu (poz. 198 preliminarza) 3.200 zł.

b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 52 sprawozdanie komisji budżetowej) . 2.500 „

c) na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalni i popu-

larnego opisu ich występowania (poz. 196 prelim.) 1.500 zł.

d) na stację doświadczalną produktów naftowych (poz. 199 prelim.) . 1.000 „

e) na stypendya dla górników i i uczni wyższych i niższych zakładów górniczych (poz. 206 preliminarza) . 2.500 „

f) na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego (poz. 200 prel.) 800 „

g) na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie we Lwowie w czasie Wystawy wykonać się mające 5.000 „
 płatną ratami Komitetowi wykonawczemu VII. sekcji Wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie a mianowicie: 1.500 zł. po wykonaniu otworu świdrowego do głębokości 300 m., 1.500 zł. po osiągnięciu głębokości 400 m. a 2.000 zł. po osiągnięciu 500 m., za przedłożeniem w każdym z tych wypadków dokładnego profilu tego otworu i próbek odkrywanych wierceniem.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 3.

Upoważnia się Wydział krajowy do oświadczenia c. k. Rządowi, że pod warunkami wypowiedzianymi w uchwale Sejmu z dnia 24 września 1892, przyczyniać się będzie roczną dotacją 150 zł. do utrzymania i uzupełnienia muzeum narzędzi wiertniczych i górniczych w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 4.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby do kosztów utrzymania obu niższych Szkół górniczych odpowiednią kwotą się przyczyniał;

b) aby do badania geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju przez wykonanie we Lwowie głębokiego wiercenia przyczynił się kwotą taką samą, jaką fundusz krajowy na ten cel przeznaczy.

c) aby katedrę górnictwa z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej systemizował.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 26 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych. (All. 208).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 208).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Prostuje pomyłkę we wniosku: zamiast l. 5629 ma być 629. W spisie petycji zaś brakuje petycja nr. 764 wniesiona przez reprezentację gminy miasta Rohatyna. Wniosek 1 brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przyjmuje sprawozdanie komisji kolejowej i Wydziału krajowego l. 629 do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Petycje L. s. 764, 978, 1187, 1188, 1250, 1272, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 27. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (Alleg. 209).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 209).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm ustanawia następujący etat administracyjny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie:

- a) kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł. dodatki pięcioletnie po . 120 „
- b) pisarz, zarazem magazynier, płaca 600 „ dodatki pięcioletnie po . 60 „

Funkcjonariusze ci są urzędnikami krajowymi i otrzymują zamiast dodatku aktywalnego wolne mieszkanie.

Co do ilości i poboru dodatków pięcioletnich obowiązują ogólne postanowienia ustawy służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

II. Etat niniejszy wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 28. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołów (pow. Stryjski) o subwencję 60% z funduszy krajowych na wybudowanie mostu na rzece Sukieli. (Alleg. 210).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 210).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu petycję obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołowa do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę Wysokiej Izby, ażeby wnioski komisji drogowej w ten sposób zmodyfikowała, ażeby Wydział krajowy miał nieco silniejsze polecenie jak to, które komisja przedstawia. Rzecz się tak przedstawia, że na drogę Sokołów-Słobudka już z mocy dawnych rozporządzeń Wydziału krajowego i uchwał sejmowych było przyznane 40%, petenci zaś żądają podniesienia subwencji na 60%. Otóż komisja z jednej strony odnosi się wprawdzie do Wydziału krajowego w celu szybkiego wybudowania mostu, ale z drugiej strony o podniesieniu procentów subwencji mówi zbyt ogólnikowo.

Nie chcę żadnego wniosku, ani cyfry stawiać i proszę p. sprawozdawcę tylko o to, aby był łaskaw zgodzić się na opuszczenie słowa „możliwego“ i pozostawienie słów „do uwzględnienia“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Widocznie p. Dzieduszycki nie zrozumiał naszej intencji, albowiem komisja drogowa daleko dalej poszła jak petenci żądali. Petenci żądali 60% gdy tymczasem referent przyznał im 40% zatem już teraz mieliby do żądania właściwie tylko 20%, co w przybliżeniu przy kosztach obrachowania całego mostu wszystkiego wypada 2000 zł.

Po porozumieniu się z referentem, który powiedział, że dochód z mostu jest znacznie wyższy, bo wynosi około 3500 zł. zdawało się nam, że robimy rzecz bardzo korzystną a nie chcemy tylko wyjątkowych obiektów na drodze subwencyonować, bo wtedy każda droga subwencyonowana mogłaby przyjść i powiedzieć: dajcie nam na ten most, na ten i na ten obiekt. Otóż zdawało się nam, że robimy dogodność tą propozycją i na żaden spo-

sób nie mogę przystać, aby opuszczono słowo „możliwego“.

Marszałek. Poddaję naprzód pod głosowanie wniosek komisji bez słowa „możliwego“. Wniosek będzie brzmiał (czyta):

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu petycję obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołowa do uwzględnienia.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje słowo „możliwego“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje punkt 29. t. j.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. (Alleg. 211).

Sprawozdawca poseł Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 211).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych, w naszym kraju urzędujących tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych c. k. sądach powiatowych, gdzie jest c. k. urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Olpiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Słusznie domaga się komisja administracyjna powiększenia geometrów ewidencyjnych i nad potrzebą tego pomnożenia rozwodzić się nie potrzeba, zwłaszcza że w sprawozdaniu rzecz cała z wszelką dokładnością i obszernie jest wyłożoną.

Chcę tu tylko przemówić za dwoma powiatami trembowelskim i skałackim. W obu tych powiatach niema żadnego geometry ewidencyjnego, w skutek czego z powiatu trembowelskiego muszą

się udawać aż do Czortkowa t. j. 6 mil, a ze Skalatu aż do Husiatyna po geometrę. Z jakim to jest połączone kosztem, panowie to dobrze wiecie.

Dla tych powodów stawiam wniosek dodatkowy do wniosku komisji administracyjnej następującej treści (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedewszystkiem przy dwóch urządach podatkowych, a to w Trembowli i Skalacie, siedzibie starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych, bezwzględnie obsadził te posady“.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Jeśli ludność, a szczególnie włościanie mają odnieść korzyści z pomnożenia geometrów ewidencyjnych, należałoby na nich nałożyć obowiązek, ażeby sporządzali mapki katastralne potrzebne do wpisów hipotecznych. Przy częściowych sprzedażach gruntów, przy działach familijnych i zamianach, wpis hipoteczny nie może dotąd nastąpić, dopóki mapki katastralne i pomiary nie będą uskutecznione. Dotąd jest praktyka taka, że ten, który potrzebuje mapki lub pomiarów mnsi się udawać do prywatnych geometrów autoryzowanych, których jak sprawozdanie wykazuje jest bardzo skromna ilość. Wskutek tego koszta są bardzo znaczne i często nie stoją w żadnym stosunku do wartości przedmiotu.

Ażeby była możność uczynić zadość życzeniom i potrzebom naszej ludności, stawiam dodatkowo rezolucję (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby geometra ewidencyjny z urzędu swego za stałą opłatą sporządzał zgłaszającym się stronom mapki katastralne potrzebne do wpisów hipotecznych“.

Marszałek. Podaję naprzód do poparcia poprawkę p. Olpińskiego która brzmi (czyta): „Sejm wzywa Rząd, aby przedewszystkiem przy dwu urządach podatkowych a to w Trembowli i Skalacie, siedzibach starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych, bezwzględnie obsadził te posady“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Teraz podam do poparcia poprawkę p. Żardeckiego która brzmi (czyta):

„Wzywa się Rząd, ażeby geometra ewidencyjny z urzędu swego za stałą opłatą, sporządzał

zgłaszającym się stronom mapki katastralne, potrzebne do wpisów hipotecznych“.

(Głosy: Przecież to jest i dzisiaj).

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Dumaju, szczo poprawka p. Żardeckoho je nemożliwa, bo to czoho win żadaje, wże nyni sia dije; bo toj geometra ewidencyjny je obawiazanyj zhołoszujuczym sia do neho, za opłatoju ustrojuwaty mapy katastralni. Otóż poprawka je zowsim złyszna.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 13 głosów, więc poprawka nie jest popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski. Co do poprawki proponowanej przez p. Olpińskiego osobiście mogę powiedzieć, że się z nią zgadzam, od komisji zaś nie mam do tego upoważnienia. Zgodzić się zaś mogę z tego powodu, że istotnie w tych dwu powiatach geometrów ewidencyjnych niema a przy innych są. Dlatego chcąc ich później przy innych urządach podatkowych zaprowadzić, lepiej zacząć od miejsc, gdzie dotąd żadnych niema. Co do drugiej poprawki nie mogę się oświadczyć, bo nie była popartą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji który brzmi: (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych, w naszym kraju urzędujących tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych c. k. sądach powiatowych, gdzie jest c. k. urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował“.

zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Olpińskiego, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby przedewszystkiem przy dwu urządach podatkowych a to w Trembowli i Skalacie, siedzibach starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych bezwzględnie obsadził te posady“, — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Następuje punkt 30. t. j.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacjami gminnymi. (Alleg. 212).

Za p. Adama Jędrzejowicza ma głos sekretarz p. Trzeciecki.

(Głos: Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania).

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

P. Trzeciecki (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w przedmiocie uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego ponownie sprawę zbadał w powyższym kierunku i przedłożył wniosek na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 31. t. j.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos w zastępstwie nieobecnego Dr. Żywickiego.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta)

S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Mrzygłód powtórnie wnosi do Wys. Sejmu petycję o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Mrzygłodzie, powołując się na petycję przez nią wspólnie z innymi gminami wniesioną w tej sprawie, prosi o przyspieszenie tej sprawy, która na przeszłym posiedzeniu Sejmu nie mogła być załatwiona. Komisja prawnicza nie będąc w możności zbadania słuszności żądaniu petycyonującej gminy, jest tego zdania, że sprawa ta ma być przez Wydział krajowy zbadana, dla tego wnosi ona

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Mrzygłód o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Mrzygłodzie do Sejmu pod dniem 17/1 1894 do l. 495

wniesioną Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wiecu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko. (Alleg. 213).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 213).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sejm odwołując się do uchwał swoich z dnia 23 maja 1893 r. zapadłych w sprawie sporu granicznego z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach — odstępuje odnoszącą się do tego przedmiotu petycję wiecu mieszkańców miasta Lwowa i okolicy l. s. 1084/94 Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 33 porządku dziennego, t. j. sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencji na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencji na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rudkach, będąc pod względem budowy dróg w położeniu niekorzystnym, gdyż i teren ma do budowy niesposobny i brak mu najpotrzebniejszego do budowy materiału t. j. kamienia, czyni mimo to wszelkie ze swej strony usiłowania, aby w powiecie swym pomnożyć sieć

dróg bitych. Tą myślą przejęty rozpoczął jeszcze w r. 1890 budowę drogi, mającej połączyć miasto Rudki z miastem Sądową Wisznia i otrzymawszy już to od c. k. Rządu, który drogę tę uznał za ważną ze względów strategicznych, znaczną subwencję, już też zasiłek od Wydziału krajowego, dokonał budowy na przestrzeni $4\frac{1}{2}$ kilometrów. Rozpoczętą tę i w przeważnej części przeprowadzoną budowę drogi pragnie Wydział powiatowy w Rudkach na resztującej dwukilometrowej przestrzeni wykończyć i w tym celu wyjaśniając, iż nakładany na cele drogowe dodatek powiatowy w wysokości $15\frac{4}{10}\%$ starczy zaledwie na pokrycie zwykłych na utrzymanie dróg w powiecie, nie już w dobrym, ale przynajmniej w znośnym stanie potrzebnych wydatków, i że wyższego nad ten dodatek powiatowy nałożyć nie jest w stanie, prosi o udzielenie mu subwencji krajowej na wykończenie budowy pomienionej drogi.

Otóż z uwagi, że wedle zasięgniętej w Departamencie IV. Wydziału krajowego informacji przytoczone przez Wydział powiatowy w Rudkach w petycji 2 na jej poparcie okoliczności są prawdziwemi, z uwagi dalej, że powiat Rudecki posiada dopiero 5 mil dróg bitych; z uwagi dalej, że budowa drogi Rudki-Sądowa Wisznia dokończoną być musi, jeżeli poczynione na nią ze strony c. k. Rządu, kraju i powiatu wydatki nie mają pójść na marne; z uwagi dalej, że ważność rozpoczętej drogi dla c. k. Rządu i kraju nie ulega żadnej wątpliwości, ile że posłuży ona nietylko do połączenia trzech powiatów, mianowicie: Rudeckiego, Mościckiego i Jaworowskiego, ale także połączenia powiatu z żupą solną w Drohobyczu; z uwagi wreszcie, że suma potrzebnych na wykończenie rozpoczętej budowy wydatków przekracza zasoby, którymi na ten cel Wydział powiatowy rozporządzać jest w stanie; uznaje komisya drogowa potrzebę udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Rudkach subwencji krajowej na dokończenie budowy drogi Rudki-Sądowa Wisznia i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Rudkach do L. 960 o udzielenie subwencji na dokończenie drogi Rudki-Sądowa Wisznia odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w granicach ust. drogowej i odnośnych okólników

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do komisarza rządowego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Interpelacja

do pana Komisarza rządowego.

W gminie Cierpusz powiatu Ropczyce dzierżawa prawa polowania przynosiła dochodu rocznego teje gminie 20 zł. W dniu 9 lutego 1894 odbyła się licytacja na dzierżawę prawa polowania w c. k. Starostwie w Ropczycach, jednakowoż wskutek niedopuszczenia do wzięcia udziału w licytacji gospodarzy włościan, a między innymi Józefa Majkę, rzekomo dla tego, że nie posiadał karty na broń; czynsz dzierżawny zmniejszył się do kwoty 10 zł.

Ponieważ nie posiadanie karty na broń nie powinno być przeszkodą do brania udziału w licytacji;

ponieważ władze administracyjne w kraju pod rozmaitymi pozorami starają się utrudnić włościanom dzierżawę polowań gminnych, podpisani zapytują pana Komisarza rządowego:

I. Czy powyżej opisany fakt jest c. k. Rządowi wiadomy.

II. Czy c. k. Rząd nie uznaje to za stosowne, ażeby wydać rozporządzenie do wszystkich władz administracyjnych powiatowych, ażeby tego rodzaju trudności nie czynili włościanom.

III. Czy c. k. Rząd nie jest skłonny wydać polecenie z szczegółowem wyjaśnieniem, komu i w jakim wypadku ma władza administracyjna powiatowa prawo i obowiązek odmówić udzielenia karty na broń.

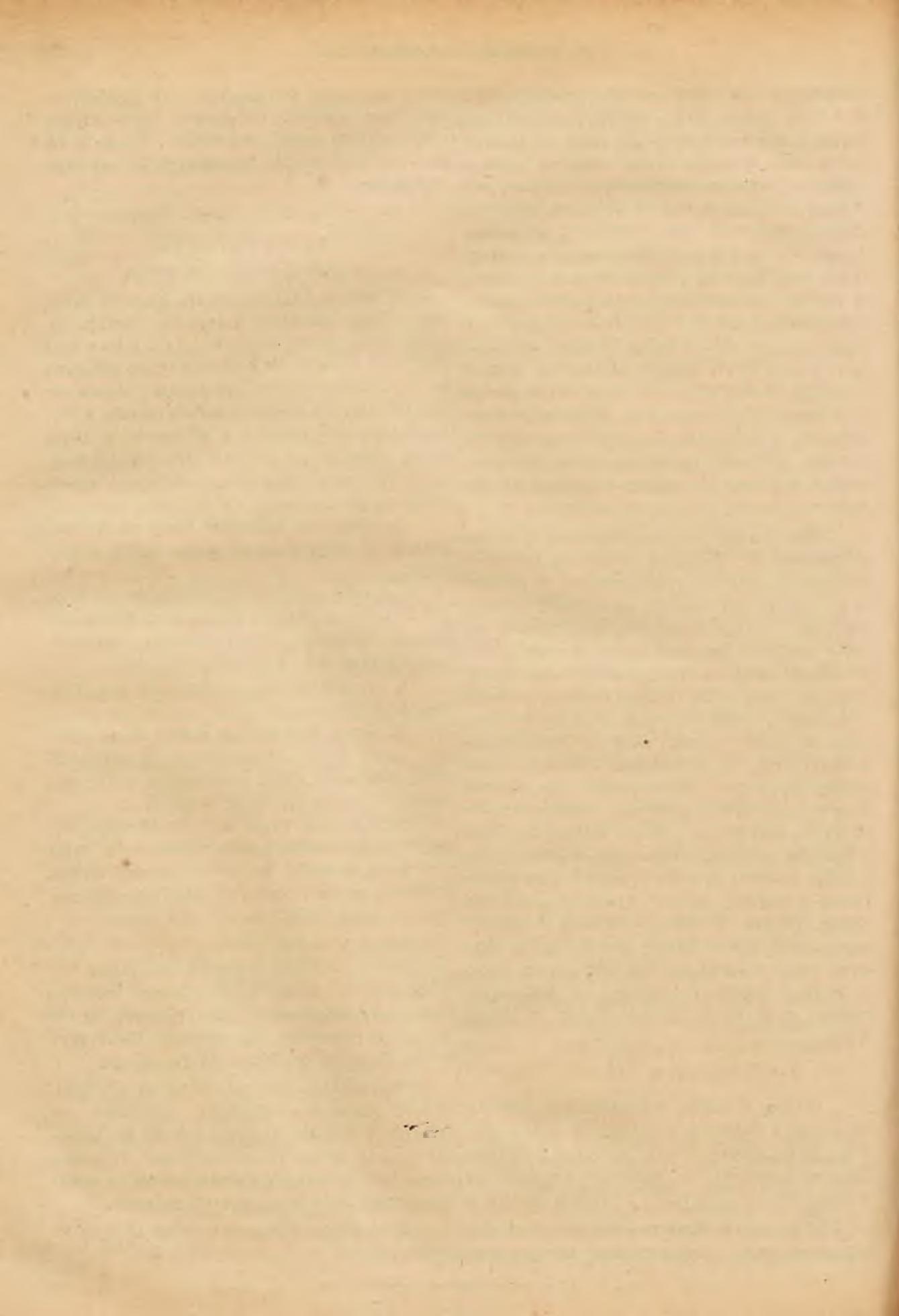
Lwów, 13 lutego 1894.

S. Potoczek, interpelant.

W. Stręk, W. Mizia, Klemensiewicz, Żardecki, Okuniewski, Rożankowski, Palch, Hamorak, Dr. Olpiński, J. Romańczuk, Dr. Sawczak, Teliszewski, Huryk, Barabasz, Dr. Midowicz, Zbyszewski.

Marszałek. Interpelacji tej udzielił komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10. przed południem. Porządek dzienny będzie Panom rozesłany. Naturalnie będzie kilka przedmiotów drobniejszych, a następnie budżet. Posiedzenie obecne zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 min. 45 wieczorem.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 15. lutego 1894.

Treść: Urlop p. Krynickiego — Spis petycyi. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacye p. Stręka w sprawie wymiaru należności skarbowych i Korola w sprawie postępowania komisarza pow. Paszkudzkiego w Birczy. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę w sprawie utworzenia szkoły rolniczej w Tarnopolu. — Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania tudzież przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na przyjęcie przez powiat zobowiązania do przyczynienia się kwotą 25.000 złr. na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich. — Sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku p. Struszkiewicza w przedmiocie funduszu kolei lokalnych. — Głosy p. Okuniewskiego i sprawozdawcy Męcińskiego. — Uchwała wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowania dóbr Golce nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan (w pow. Niskim). — Głos komisarza rządowego. — Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi przemysłowej o wniosku p. Żardeckiego w sprawie popierania przemysłu przedzalnianego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi drogowej w przedmiocie petycyi o udzielenie subwencyi na odbudowanie drogi Pienińskiej. — Trzecie czytanie projektu ustawy, zmieniającej ustawę krajową o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1894. — Rozprawa ogólna nad tem. — Mowy pp. Korola, Weigla, Romańczuka, ks. Kowalskiego i Antoniewicza. — Odroczenie rozprawy. — Interpelacye p. Michalskiego w sprawie nadużyć ks. Jaworskiego w Łomnie. — Posiedzenie **wieczorne**. — Mowy pp. Potoczka, Chrzanowskiego, Skałkowskiego, ks. Metropolity Sembratowicza, Romańczuka, Czartoryskiego i Huryka. — Odroczenie dalszej rozprawy. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszek, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 19. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 20. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

P. Krynicki prosił o urlop do końca sesji sejmowej, którego mu udzieliłem.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Spis petycji wniesionych na XXI. posiedzeniu po dzień 15. lutego 1894.

1248. L. s. 1530. Gmina Suchodole przez posła Kułaczkowskiego o przyznanie tamtejszemu nauczycielowi dodatku w kwocie 50 złr. — do Wydziału krajowego.

1249. L. s. 1531. Rada szkolna miejscowa w Suchodole przez tegoż posła jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1250. L. s. 1532. Pogorzelecy gminy Podgrodzie przez posła Mikołaja Torosiewicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1251. L. s. 1533. Rada szkolna miejscowa i gmina Hnilecze przez posła Sawczaka o subwencję na budowę szkoły — do Wydziału kraj.

1252. L. s. 1534. Gminy i obszary dworskie Grudna dolna i górna, Smorzowa, Siedliska i Gorzejowa przez posła Midowicza o odrestaurowanie drogi powiatowej — do komisji drogowej.

1253. L. s. 1535. Gmina miasta Rohatyna przez posła Mikołaja Torosiewicza o regulację rzeki Gnilej Lipy — do komisji gospodarstwa kraj.

1254. L. s. 1536. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa ze Lwowa przez posła Michalskiego w sprawie ochrony i opieki nad drzewami i sadami przy drogach — do komisji gospodarstwa krajowego.

1255. L. s. 1537. Gmina Gorzyce przez posła

Stręka w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

1256. L. s. 1538. Gmina Mileze przez posła Potoczka jak wyżej — do komisji gminnej.

1257. L. s. 1539. Gminy Winiary. Rudniki i Niżowa przez tegoż posła jak wyżej — do komisji gminnej.

1258. L. s. 1540. Gmina Gorzyce przez posła Stręka o zmianę ustawy wyborczej — do komisji administracyjnej.

1541. L. s. 1259. Gmina Wola Żółtaniecka przez posła Huryka o niżenie prestacji na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.

1260. L. s. 1548. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Kołomyi przez posła Romanowicza o zasiłek na budowę własnego gmachu — do Wydziału krajowego.

1261. L. s. 1549. Reprezentacja miasta Lwowa przez posła Goldmana o uwolnienie pożyczki miejskiej dziesięć milionów od należności skarbowych — do komisji podatkowej.

1262. L. s. 1553. Grono c. k. konserwatorów zabytków Galicji zachodniej przez posła Chrzanowskiego w sprawie starożytnych domów ks. Wikaryuszów katedralnych na Wawelu.

Marszałek. Co do tej petycji udzielam głosu posłowi Chrzanowskiemu.

Posel Chrzanowski. Upraszam Wysoki Sejm, aby tę petycję, chociaż weszła tak późno raczył odesłać wprost Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej. Nie na najbliższym posiedzeniu, tylko na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem posła Chrzanowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Celem odpowiedzi na interpelację, głos ma p. komisarz rządowy.

P. Komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelację, wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 23. stycznia b. r. przez posłów: p. Stręka i tow. w sprawie wymiaru należności prawnej od umowy, zawartej w styczniu 1890, o kupno posiadłości gruntowej Piotra Wiatra, przez wymienionych w interpelacji właścian w Wiercianach, mam zaszczyt odpowiedzieć, że wymiar tej należności nie nastąpił doraźnie, na podstawie samego doniesienia, lecz poprzedziły go

obszerniejsze dochodzenia, które władzę skarbową utwierdziły w przekonaniu, że umowa o kupno tej posiadłości była zawartą, a później dopiero, za zwrotem zadatku cofniętą została.

O przedwczesnem więc wychwytywaniu niedoszłych umów — jak się interpelacya wyraża — nie ma mowy.

Mylnem jest także twierdzenie, zawarte w interpelacyi, jakoby c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie rekurs, tamże wniesiony, odrzuciła, i jakoby ponowny rekurs do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu wniesiony został.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Rzeszowie, otrzymawszy bowiem rekurs nie tylko go nie odrzuciła, lecz przeciwnie, ze względu na zakres działania, w tym wypadku przysługujący c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, teje władzy z przychylnym wnioskiem przedłożyła.

Krajowa Dyrekcya skarbu, zarządzwszy ze swej strony potrzebne uzupełnienie sprawy, wydała orzeczenie, i korzystając z przysługującego jej na mocy wyższego upoważnienia rozszerzonego zakresu działania, należytość powyższą odpisać kazała.

Orzeczenie to nastąpiło na podstawie jednozgodnego pisemnego oświadczenia wszystkich stron, w pierwotnej ustnej umowie udział biorących, że ową ustną umowę względem kupna posiadłości, o którą chodzi, w styczniu 1890 zdziałaną, uznają za niebyłą, nieważną i żadnych praw nie nadającą. Bez takiej deklaracyi odpisanie należytości nie byłoby mogło nastąpić.

Na zasedaniu Wysokoho Sojmu z dwaciat piatoho sicznia seho wnesencju zistała interpelacya do prawitelstwennoho Komisara posłamy panom Korolem i towarzyszamy protiw postupowaniu powitowoho komisara Paszkudzkocho. Maju czest widpowisty na siu interpelacyju, szczo śliduje:

Interpelacya mistyt w sobi ślidujeczy zakidy:

- a) szczo dnia perszoho żowtnia tysiacza wisimsot dewiat'desiatocho druhoho roku prybuw cisarsko-korołewskij komisar powitowyj Paszkudzkiy do Birczy, skłykaw radu hromadzku i w jej prysutnocy wruczyw naczałnykowy hromady dekret suspencyi i ustanowyw bez wyboru i chotiaj rada hromadzka ne zistała rozwiazanoju, naczelnikom hromady Wołodymira Gudzia, uczytela miscewoj szkoły narodnoj, kotryj mabud' do nyini pownyt tyji funkcyi i za to płatniu pobyraje, dalsze
- b) szczo toj Wołodymir Gudzio wykonuje włast' policyjnu, szczo zasudyw Uszera Monda na dwa dny aresztu, i szczo na rozkaz Paszkudz-

koho zasuspendowaw likara mijskoho Doktora Bendla, w kińcu :

- c) szczo Wołodymir Gudzio sam perewiw wyboru nowoj rady hromadzkoj w Birczy.

Pisla aktiw urjadowych predstavljaje sia stan ryczy ślidujeczno :

Na wnesenje Wydiłu powitowoho zasuspendowaw cisarsko-korołewskij Starosta dobromilskij reskryptom z dnia 1. żowtnia tysiacza wisimsot dewietdesiat' druhoho roku naczałnyka hromady Birczy, kotryj na zasedaniu Rady hromadzkoj dnia druhoho żowtnia tysiacza wisimsot dewiadest' druhoho roku złożyw urjadowanie w ruki najstarszoho asesora Jósypa Kruczka.

Na tim zasedaniu rady prysustwowaw komisar Paszkudzkiy i poserednyczyw ino z pryporuczenia Starosty pry widdawaniu urjadowania czezez suspendowanoho naczałnyka hromady w ruki powyższe zhadanoho asesora.

Wołodymir Gudzio buw w roci tysiacz wisimsot wisimdesiat' semom wybranyj członem Rady hromadzkoj, a opisla członem Zwernchnosty hromadzkoj i po mysły zakona hromadskoho wykonywaw funkcyi urjadowi, wspyrajeczy naczałnyka hromady, bud' zaspił z nym, bud'to samostijno, o skilko do toho w danych słucazajach buw upoważnym.

Izrael Mond, o kotrim zhaduje iuterpelacya zistaw zasudzenyj oreczeniem Zwernchnosty hromadzkoj z dnia dwaciat czetwertoho łypcia mynuwszoho roku za perestuplenie prypisiw sanitarnych na dwa dni aresztu, a dotyczuszczyj rejester karnyj jest pidpisany Josypom Kruczkom jako zastupnykom naczałnyka hromady i dwoma asesoramy, mezy kotrymy nachodytsia i Gudzio.

Suspencya likara mijskoho Doktora Bendla zistała zarjadzena Zwernchnostuju hromadskoju. Blyższych wyjasneń w tyj sprawi udiłyty ne možu, bo akty sej sprawy nachodiat sia w cisarsko-korołewskim Sudi powitowym mijsko-delegowanym w Peremyszły.

Wybory do rady hromadzkoj w Birczy rozpysaw i pereprowadyw zastupnyk naczałnyka hromady Josyp Kruczek, a asesor Wołodymir Gudzio pomahaw jemu w tym dili i w denejakich czynnostiach jeho wyruczaw.

Z toho okazuje sia, szczo w sprawi interpelacyjeju poruszenoj polahaje wsia newłastiwist w tym, szczo Wołodymir Gudzio suprotyw prypysu šfa trytciat piatoho ordynaeyi wyboreznoj hromadzkoj pownyw funkcyi czlena Zwernchnosty hromadzkoj. Wybiry sej widbuwawsia jeschce w roci tysiacz wi-

simsot wisimdesiat semym; otze za se komisar Paszkudzkiy, protiwo kotromu interpelacya jest napravlena, a kotryj doperwa pered nedawnym czasom do sluzby pry Starostwi w Dobromilu zistaw prydiłenyj, ne moze buty widwiczatelny. Wproczim mozu upewnyty, szczo cisarsko-korolewske Namistnyetwo wze dawno buloby usunulo sej nelegalnyj stan riezny, kolyby buło o tim wczasnijsze poimformowane.

W kincu zhaduju, szczo w Birczy urjaduje wze wid lystopada mynuwszoho roku nowa Zwerchnost hromadska, kotra wijszła iz sredej nowoj rady hromadskoj.

Marszalek. Celem odpowiedzi na interpelacye ma głos członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński czyta:

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 3. lutego, wniesli poseł Vivien i towarzysze do Wydziału krajowego następującą interpelacye:

Na drugiej sesji obecnego peryodu Sejmu krajowego mianowicie zaś na posiedzeniu z dnia 29. listopada 1890. r. powziął Sejm następującą uchwałę:

Ze względu na odrębne stosunki gospodarstwa rolnego na Podolu, Sejm uznaje założenie średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu, lub w jego okolicy za wskazane i požądane i w tym celu poleca Wydziałowi krajowemu:

I. by zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły;

II. by wszedł w porozumienie ze stronami interesowanymi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymania średniej szkoły rolniczej przyczynić się będą skłonne;

III. by Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył na kosztorysie oferty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

Zważywszy, że uchwałą powyższą nietylko w motywach, lecz zarówno w postanowieniach i poleceniach potrzeba średniej szkoły rolniczej dla części kraju Podolem zwanej przez Reprezentacye kraju uznana została;

Zważywszy, że ustępem IIIcim powziętej uchwały termin wykonania powziętych uchwał stanowczo i ściśle określonym został.

Zważywszy wreszcie, że potrzeba średniej szkoły rolniczej dla rolniczych stosunków Podola, z każdym rokiem więcej odczuwaną bywa;

Podpisani zapytują Wydział krajowy:

I. Czy Wydział krajowy upatrzył już w okolicy Tarnopola, miejscowość odpowiednią dla założenia średniej szkoły rolniczej,

II. Czy w myśl IIgo ustępu wymienionej uchwały wszedł w rokowanie ze stronami interesowanymi, o ile takowe do założenia i utrzymania takiej szkoły przyczynić się są skłonne i jaki te rokowania wydały rezultat.

III. Dla jakiej przyczyny Wydział krajowy nie zastosował się do III. ustępu powziętej dnia 29. listopada 1890 r. uchwały, wzywającej go do przedłożenia na najbliższej sesji opartego na kosztorysie i dokładnie opracowanego projektu średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub jego okolicy, gdy od chwili powzięcia powyższej uchwały nie jedna lecz trzy sesje sejmowe już upłynęły.

Na interpelacye tę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć, jak następuje:

Przystępując do wykonania uchwał sejmowych, podanych powyżej pod I. i II. zwrócił się Wydział krajowy przedewszystkiem do Wydziału powiatowego w Tarnopolu z żądaniem wskazania miejscowości, w którejby, jego zdaniem, owa przyszła szkoła rolnicza oparta o folwark, odpowiadający stosunkom Podola, miała powstać.

Równocześnie doniósł Wydział krajowy o wspomnianych uchwałach Wysokiego Sejmu dzieściu Wydziałom powiatowym, okalającym powiat tarnopolski, tudzież komitetowi galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, wzywając pierwsze do oświadczenia się, jakimi ofiarami materyalnymi gotoweby były przyczynić się do urzeczywistnienia myśli założenia w tamtych okolicach średniej szkoły rolniczej, upraszając ostatni tak o wskazanie odpowiedniej miejscowości, jakoteż o podanie wysokości dotacyi na rzecz tej przyszłej szkoły.

Niezależnie od odpowiedzi, które nadejść miały, polecił Wydział krajowy siłom fachowym opracować idealny plan zabudowań, potrzebnych na pomieszczenie tak samej szkoły z internatem na 60 uczniów, jakoteż dyrektora i odpowiedniej liczby profesorów, oraz polecił zestawić przybliżony kosztorys tych budynków.

Dość skromnie obliczony kosztorys nieuwzględniający stosunków Podola, gdzie o materyał budowlany trudno, podaje ogólny wydatek na budynki na 235.000 zł. doliczywszy do tego najmniej 15.000 zł. na pierwsze urządzenie internatu i na sprawienie najniezbędniejszych środków naukowych, otrzyma się cyfrę 250.000 zł., w której się nie mieści jeszcze kwota na kupno folwarku potrzebna, a zależna od jego rozmiarów tudzież wydatek na

żywy i martwy inwentarz zależny również od rozmiarów folwarku.

Co do odpowiedzi, nadechodzących w bardzo znacznych odstępach czasu, to z wyjątkiem Wydziału powiatowego Tarnopolskiego, najbardziej w tej sprawie interesowanego, tudzież komitetu galic. Towarzystwa gospodarczego, dały ją wszystkim 10 powiatów. — Z tych jednak 3 oświadczyły się wprost przeciw założeniu, 4 oznajmiło, iż nie jest w możności ponieść jakkolwiek ofiarę na rzecz projektowanej szkoły, a trzy Wydziały powiatowe, które się okazały skłonniemi do poniesienia materialnych ofiar, wymierzyły je w rozmiarach, nie istniejących w żadnym stosunku do wydatku, jakiby pociągnęło kreowanie średniej szkoły rolniczej.

Nie widząc tedy żadnego zajęcia się tą sprawą wśród czynników, bezpośrednio interesowanych, ani nie mając tego przeświadczenia, że Wysoka Izba skłonna będzie w czasie najbliższym do poniesienia tak znacznej ofiary, Wydział krajowy zmuszonym był uważać za przedwczesne występować wobec Wysokiego Sejmu z jakimikolwiek wnioskami i postanowił odłożyć rzecz całą do czasu, gdy czynniki interesowane żywiej się tą sprawą zajmą a uznawszy za rzecz niezbędną i konieczną, aby w tej części kraju powstał rolniczy zakład naukowy z charakterem średniej szkoły, ofiarą materialną przyczynią się do jego założenia.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Zaleszczykach na przyjęcie przez powiat zobowiązania do przyczynienia się kwotą 25.000 zł. na rzecz budowy kolei wschodnio galicyjskich. (All. 214).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Na podstawie §. 50. regulaminu proszę w imieniu Wydziału krajowego, abym mógł natychmiast w drugim czytaniu sprawę tę przedłożyć Wysokiej Izbie.

M a r s z a ł e k. Paragraf 50. regulaminu opiewa (czyta:) „Przedłożenia Wydziału krajowego mogą z przyzwoleniem Sejmu być dopuszczone do drugiego czytania, bez odesłania owych do przygotowawczego rozpoznania do sekcji lub komisji.“ Otóż w myśl tego postanowienia czyni Członek Wydziału krajowego wniosek o przystąpienie wprost do drugiego czytania.

Otwieram nad tym wnioskiem rozprawę formalną. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do drugiego czytania.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. W e r e s z c z y ń s k i (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Uchwałami z dnia 24. lutego i 10. maja 1893 postanowiła Rada powiatowa w Zaleszczykach przyczynić się z funduszków powiatowych kwotą 25.000 zł. do kosztów budowy wschodnio-galicyjskich kolei żelaznych a to ewentualnie w drodze zaciągnięcia się mającej pożyczki.

Według przedłożonego dnia 11. lutego 1894 wykazu długów powiatu za rok 1893, powiat winien jest Bankowi krajowemu z pożyczki zaciągniętej w roku 1893, w kwocie 50.000 zł. resztującą sumę 49.220 zł. 90 ct. Pożyczka ta zaciągniętą została na konwersję pożyczki komunalnej I. emisji Banku krajowego w pierwotnej sumie 15.000 zł. tudzież na budowę dróg w powiecie.

Jeśli do wyżej podanej kwoty obdłużenia powiatu doliczy się obecne zobowiązanie w kwocie 25.000 zł., to otrzymamy już kwotę 74.220 zł. 90 ct., która przekracza 50% podatków bezpośrednich rządowych, przypisanych w powiecie na rok 1893 w kwocie 124.194 zł. Wobec tego stanu rzeczy potrzebne jest do zaciągnięcia przez powiat powyższego zobowiązania w kwocie 25.000 zł., ustawowe zezwolenie.

Wydział krajowy uznaje, iż uchwały Rady powiatowej w Zaleszczykach z 24. lutego i 10. maja 1893 są najzupełniej uzasadnione, zapadły bowiem w myśl intencji Wysokiego Sejmu, który uchwałą z dnia 19. maja 1893. przechodząc do porządku dziennego nad dotyczącym wnioskiem o udzielenie z funduszu krajowego dodatkowej subwencji 100.000 zł. a. w. na budowę kolei wschodnio-galicyjskich, wyraził przekonanie, iż kwota ta pokrytą zostanie w drodze ofiarności powiatów i stron interesowanych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a.

z dnia dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Zaleszczykach na zaciągnięcie zobowiązania do 25.000 zł. w. a., celem przyczynienia się tą kwotą do kosztów budowy kolei wschodnio-galicyjskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu zobowiązanie do wysokości 25.000 zł. w. a. celem przyczynienia się tą kwotą do kosztów budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy, polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu zobowiązanie do wysokości 25.000 zł. w. a. celem przyczynienia się tą kwotą do kosztów budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy, polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

Ustawa.

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na zaciągnięcie zobowiązania do 25.000 zł. w. a., celem przyczynienia się tą kwotą do kosztów budowy kolei wschodnio galicyjskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje :

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje nagłówek ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Poseł Trzeciecki. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość) Jest przyjęta.

Następuje :

Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku posła Struszkiewicza w przedmiocie funduszu kolei lokalnych. (All. 215).

Sprawozdawca poseł Męciński ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Męciński zaczyna czytać sprawozdanie (all. 215).

Poseł Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Męciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Uchwałą sejmową z dnia 13. maja 1893, a brzmiącą: „upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu kraj. na cele popierania kolei niższego rzędu w myśl powyższej ustawy rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. przez lat 30 począwszy od roku 1894“, znosi się; — a natomiast :

Upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższego rzędu w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893. Dz. u. i rozp. kr. Nr. 42 rocznej dotacyi w kwocie 300.000 zł. przez lat 75 począwszy od roku 1894.

Wszelkie oszczędności w tej rubryce, jakoteż wszelkie wpływy od dłużników, lub z tytułów kolejowych przez kraj nabytych, tak w kapitale jak i w odsetkach wpływać będą do funduszu kolejowego, który osobno zarachowywany i administrowany być ma.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski,

Posel Dr. Okuniewski. Jabym ne maw nyszczu protiv uchwali, jeslyby mene p. referent zapewnyw o odnim napryami. Uchwalym raz Sejm 300 tysiaczy na 30 lit. Teper wstawlaje tu samu kwotu szczoriczno czerez 75. Boju sia, szczo obtiazhenie je za dewhe. Ja smiwbywm zapytaty, czy ne zhodywby sia p. referent na mensze czyslo lit, na lit 57. W odnym i druhim sluczai rinznycia nezahodyt weylka, bo i w odnim i w druhim razi kwota szczoriczna po 300.000 zł. skapitalizowana ne rinznyt sia duze odna wid druhoj.

Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma poseł sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Męciniński czyta:

Nie przeczę, że w zasadzie można było być zwolennikiem lub przeciwnikiem subweneyi budować się mających kolei. Obecnie Wys. Izba stoi na tem stanowisku, że liczyć się musi z uchwałą Wys. Sejmu przeszloroczną, którą postanowiono, że kraj subweneyę dla kolei żelaznych przyzwolić ma. Co do obaw wyrażonych przez p. Okuniewskiego, to w zupełności pod tym względem i jego i Wys. Izbę komisya zaspokoić może. Faktem jest, co już w sprawozdaniu podniesionem zostało, że sfinansowanie jakiegokolwiek bądź kapitału przy budowie kolei, któreby znalazło okres amortyzacyjny w latach 30, jest wprost rzeczą niemożliwą, bo gdzież znajdzie się kapitał, któryby można zamortyzować w latach 30?

Oprócz tego tych lat 30 są także, pod pewnym względem, idealnymi, gdyż byłoby lat 30 dla tej kolei, która dzisiaj przystępuje do sfinansowania; dziś jednak mamy rok 1894 a dotychczas żaden projekt wykończony należycie do Wydziału krajowego nie wszedł, ani też stosownie do ustawy, przez Wysoką Izbę uchwalony nie został. Każdy zatem projekt wchodzący później o lat kilka, nie miałby już lat 30, ale 29, 28 itd., tak że projekty, które prawdopodobnie wejdą po latach 5-ciu, 6-ciu miałyby okres zaledwie 25 letni lub krótszy, a pod tymi warunkami nie znajdzie się żaden finansista, któryby pieniędzy na tego rodzaju przedsiębiorstwo chciał użyć.

Szanowny p. Okuniewski słusznie zapytuje: „Dlaczego nie bierzemy na lat 57, jeżeli różnica w kapitale uzyskanym po latach 57 jest tak mała? Zupełnie słusznie, ale tylko na pozór, bo będzie trzeba się liczyć z tem, że finansowanie wszystkich kolei nie nastąpi od razu i rzecz ta długi szereg lat trwać może. Gdybyśmy wzięli na lat 57, to niektóre koleje, które przyjdą za lat 10 miałyby

już tylko 47 lat. W skutek uchwały Wys. Sejmu w roku zeszłym powziętej, Sejm polecił Bankowi krajowemu i Radzie nadzorczej, aby zastanowiła się nad szczególnymi warunkami udzielania pożyczek dla budować się mających kolei żelaznych. Warunki te, uchwalone przez Bank krajowy, i akceptowane przez Wydział krajowy, najdłuższy termin amortyzacyjny przypuszczają na lat 57, tak, że w latach 57 i 1/2 wszystek kapitał musiałby być wycofany.

Otóż gdybyśmy brali zobowiązanie na lat 57, to te koleje, które na przyszły rok przyszłyby do administrowania, miałyby 56, a te któreby przyszły za dwa lata już tylko 55 itd. Komisya przypuszcza i zdaje mi się, że słusznie, iż nie można w żaden sposób sądzić, że myśl budowy i popierania kolei lokalnych będzie doraźną, a nie będzie intencją Sejmu, ani też w ekonomicznym interesie kraju. Dlatego komisya stawia okres większy, ale jednocześnie tworzy osobny fundusz kolejowy, to znaczy, że wszelkie dochody wpływające do tego funduszu kolejowego, kiedyś po latach 40 lub 50 będą już takie, że nie będzie potrzeba do amortyzacji nowego nakładania trzech kroć sto tysięcy, bo fundusz dotacyjny stworzony w oddziale kolejowym, wystarczy na opłacenie priorytetów i akcji pierwszeństwa. Wątpić nie należy, że przyszła Reprezentacya kraju powie: „ponieważ mamy fundusz dostateczny i mamy czem pokrywać nasze zobowiązanie, przeto dalsze wstawianie w budżet jest zbędne. Ale jeżeli dziś wstawiamy lat 75 to tylko dlatego, żeby zachęcać kapitały i zagwarantować im zupełną pewność, że znajdą anuitety.

Oprócz tego muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na to, że nie jest rzeczą praktykowaną w budownictwie kolei, ażeby jakiegokolwiek bądź przedsiębiorstwo mogło w krótkim stosunkowo czasie amortyzować swoje kapitały, bo budowa kolei nie jest budową drogi zwyczajnej, którą się buduje. Przy zwyczajnej drodze budowę można rozłożyć na lat 5, 6, i więcej, podczas gdy przy kolei, aby odpowiadała rzeczywistym interesom kraju, budowa musi postępować jaknajszybciej. Gdzie szybko budowa musi następować, tam kapitał jest potrzebny od razu.

Ja kończąc, muszę wyrazić jeszcze raz zapamiętanie komisji kolejowej na całą tę sprawę. Komisya nie sądzi, ażeby ta dotacya, którą kraj daje, była bezwarunkowo dla kraju przypadła. Tak nie jest. Przy budowie kolei amortyzuje się trojkiego rodzaju papiery: akcyje zakładowe, akcyje pierwszeństwa, które muszą być zagwarantowane i obli-

gacye pierwszeństwa. Otóż nie wątpię, że Wydział krajowy wnosić będzie do uchwały Wysokiemu Sejmowi tego rodzaju operacye, iż kraj zawsze pewną ilość jednego z gatunków tych papierów weźmie do swojego skarbcu. Chociaż bez wątpienia w pierwszych latach nie można liczyć na jakiegokolwiek procenta i dochody z kolei, (daj Boże, żeby się koszta ruchu opłaciły,) to po długim szeregu lat np. po latach 25 lub 30, kraj może mieć, jeżeli nie pewność, to uzasadnioną nadzieję, że kapitał ten będzie się oprocentowywał. Wtenczas zatem, kiedy w funduszu kolejowym znajdą się takie kwoty, z których kraj będzie mógł zadość uczynić zobowiązaniom swoim względem kapitalistów, Wydział krajowy a względnie Sejm, będzie miał prawo cofnięcia tej uchwały i nie udzielania subwencyj nadal. Kiedy się to stanie — przewidzieć nie można. Dzisiaj, jeżeli przyjmujemy ten plan, to tylko dlatego, ażeby zachęcać kapitały do przyjsia nam z pomocą i ułatwić budowę kolei żelaznych, gdyż jeżelibyśmy zostali przy zeszłorocznej uchwale, to tego rodzaju budowa nie mogłaby przyjść do skutku: Pożyczki bowiem 29 letnie, zatem takie, o jakich Sejm w przeszłym roku myślał, musiałyby $4\frac{1}{2}\%$ opłacać przez lat 29, a takiej kolei, któraby taką opłatę od razu uiścić mogła, zupełnie nie ma.

Więc komisya nie podziela obaw, by ten ciężar był krajowi w przyszłości zbyt uciążliwym. Zresztą to jeszcze nie wyklucza tego, że bank krajowy będzie miał prawo $5\frac{1}{2}$ letnie obligacye wydawać, że będzie mógł wydawać, bo nie jest możebnem dla każdej kolei z osobna zaciągać pożyczek, lecz trzeba je zaciągać ryczałtowo. Trzeba wiedzieć jaki kapitał się ma do rozporządzenia i ten stosowie rozdzielać.

Dlatego uspakajając szanownego posła Okuniewskiego, co do kwestji słusznie przez niego podniesionej, proszę Wysoką Izbę, aby wniosek komisji zawotować raczyła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z posiadłości powstałych z rozparcelowania dóbr Golce nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan (w pow. Niskim). (Art. 216).

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 216.)

Posel Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.“

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Golce nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce, objęte wykazami hipotecznymi księgi gruntowej dla gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (osiemdziesiąt cztery) do l. 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I. obejmującym dobro publiczne oznaczone liczbami katastralnymi 1.230, 1.234 do 1.239 włącznie i 2.365, następnie parcela gruntowa l. kat. 2.256/1, stanowiąca ekwiwalent gminy Jarocin i l. k. 214, 1.248, 1.249, 1.250 i 1.315 stanowiące ekwiwalent gminy Golce, wreszcie parcela bud. 87 oraz parcele gruntowe l. kat. 1.262, 1.259, 1.260, 1.261, 1.197, 1.198, 1.199, 202, 203, 194, 195, 196, 191, 192, 193, 190, 189, 188, 187, 186, 185, 184, 183, 182, 181, 178, 177, 179, 174, 175, 176, 171, 172, 173, 170, 169, 168, 165, 166, 167, 164, 163, 162, 157, 158, 159, 180, 160/1, 160/2, 161/1, 161/2, 154, 155, 156, 152, 153, 151, 150, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142, 141, 140, 139, 138, 137, 136, 127, 126, 123, 121, 122, 119, 118, 116, 117, 115, 114, 111, 112, 113, 110, 108, 107, 106, 1.530, 1.531, 1.532, 1.240, 1.533, 1.557 i 1.256/2, stanowiąc mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan.“

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Ponieważ tak ze sprawozdania Wydziału krajowego, jak i ze sprawozdania komisji administracyjnej możnaby wnosić, że krajowa Dyrekcyja skarbu zapatrywała się na sprawę tak, jak gdyby tu chodziło o utworzenie nowej gminy katastralnej, podczas gdy projekt ustawy tak poprzedni jak i niniejszy ma na celu utworzenie nowej gminy administracyjnej, winienem wyjaśnić, że tak nie jest. Krajowa Dyrekcyja skarbu, wychodząc z tego założenia, że tworzenie samoistnych gmin administracyjnych z posiadłości, które nie mają warunków, by mogły stanowić także osobne gminy katastralne, jest dla administracji skarbowej połączone z niedogodnościami, zaznaczyła tylko, że w danym wypadku nie mogłoby nastąpić utworzenie nowej gminy katastralnej z tych posiadłości, które według pierwotnego projektu ustawy miały tworzyć nową gminę administracyjną „Majdan.“ A ponieważ w tym wypadku warunki, aby z nowej gminy administracyjnej „Majdan“, utworzoną być mogła osobna gmina katastralna, osiągnięte być mogą i gdy komisya administracyjna w sprawozdaniu swoim również podnosi, że jej zdaniem przy tworzeniu nowych gmin dążyć należy do tego, aby terytorjum takiej gminy mogło stanowić także gminę katastralną, — więc nie można tu mówić o tem, jakoby władze podatkowe podnosiły trudności, a tem mniej trudności nieuzasadnione przeciw tworzeniu nowych gmin administracyjnych. Jest wprawdzie w kraju wiele takich gmin administracyjnych, które się nie schodzą z gminami katastralnymi, ze względu jednak na niedogodności z tem połączone, należałoby raczej dążyć do zmniejszenia liczby takich gmin, a nie do jej powiększenia.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Więc głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. A zatem przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce, objęte wykazami hi-

potycznymi księgi gruntowej dla gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (osiemdziesiąt cztery) do l. 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I. obejmującym dobro publiczne oznaczone liczbami katastralnymi 1.230, 1.234 do 1.239 włącznie i 2.365 następnie parcela gruntowa l. kat. 2.256/1, stanowiąca ekwiwalent gminy Jarocin i l. k. 214, 1.248, 1.249, 1.250 i 1.315 stanowiące ekwiwalent gminy Golce, wreszcie parcela bud. 87, oraz parcele gruntowe l. kat. 1.262, 1.259, 1.260, 1.261, 1.197, 1.198, 1.199, 202, 203, 194, 195, 196, 191, 192, 193, 190, 189, 188, 187, 186, 185, 184, 183, 182, 181, 178, 177, 179, 174, 175, 176, 171, 172, 173, 170, 169, 168, 165, 166, 167, 164, 163, 162, 157, 158, 159, 180, 160/1 160/2, 161/1 161/2, 154, 155, 156, 152, 153, 151, 150, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142, 141, 140, 139, 138, 137, 136, 127, 126, 123, 121, 122, 119, 118, 116, 117, 115, 114, 111, 112, 113, 110, 108, 107, 106, 1.530, 1531, 1.532, 1.240, 1.533, 1.557 i 1.256/2, stanowiąc mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca pos. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Artykuł II., zechce rękę podnieść, (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść (Większość). Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca pos. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych

dóbr tabularnych Golce nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłówek jest przyjęty.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania.

Marszałek: Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę odczytaną w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p. Żardeckiego w sprawie popierania przemysłu przedzalnianego. (All. 217).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Poseł Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 217).

Sekretarz poseł Trzeciecki: Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby za pośrednictwem krajowej komisji przemysłowej poczynił studia przygotowawcze do utworzenia w kraju przemysłu przedzalnianego.

2. O wyniku tych badań zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesji sejmowej i wstawi na rok 1895 odpowiednią kwotę na przysposobienie dla tej gałęzi przemysłu potrzebnych sił fachowych.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby za pośrednictwem krajowej komisji przemysłowej

poczynił studia przygotowawcze do utworzenia w kraju przemysłu przedzalnianego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Żardecki (czyta):

2. O wyniku tych badań zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesji sejmowej i wstawi na rok 1895 odpowiednią kwotę na przysposobienie dla tej gałęzi przemysłu potrzebnych sił fachowych.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji o udzielenie subwencji na odbudowanie drogi Pienińskiej. (All. 218.)

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Midowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 218).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Midowicz (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycje do l. 1.156/94 i 1273/94 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by petycyonującemu na naprawę i odbudowanie drogi pienińskiej wylewem Dunajca zniszczonej, o ile położoną jest na terytorium galicyjskiem, udzielił pomocy technicznej i subwencji ponad normę okólnikami oznaczoną, tudzież aby w tym razie, gdyby wdrożone z królewskim Rządem węgierskim względem odbudowania części tejże drogi na terytorium węgierskim położonej, rokowania do pomyślnego doprowadziły rezultatu, udzielił tak pomocy technicznej jak i subwencji w wysokości, jaką za stósowną uzna, atoli tylko pod tym warunkiem, jeżeli droga ta przez królewski Rząd węgierski uznaną będzie za publiczną i zakaz wydanym spuszczenia na nią drzew z przyległych lasów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Trzecie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę krajową o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych. (Art. 219).

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca poseł Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Ustawa

z dnia o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. 1.

Nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie.

Art. 2.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych, ciąży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym.

Art. 3.

Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się tem samem od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy.

Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czyni zadość.

Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia zresztą pojedynczych mieszkańców w obrębie związku szkolnego od obowiązków, które niniejsza ustawa nakłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

Art. 4.

Zobowiązania gmin, korporacji, instytucji lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli,

zniżone będą jednak o kwotę odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w gminie a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim i trzecim ustępie art. 13. postanowionym.

Ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela, zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązanymi a Radą szkolną okręgową, zatwierdzonego przez Radę szkolną krajową

Art. 5.

Darowizn, zapisów, fundacji i zobowiązań prywatnych na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyrażnie zastrzeżonymi warunkami nie wolno używać w inny sposób lub na inne cele. Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określi go Rada szkolna krajowa, uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły.

Art. 6.

Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, na koszt podróży nauczycieli religii określone art. 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889. r. (Dz. ust. kr. Nr. 71.), wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki, boisko gimnastyczne, ogród szkolny i pole, ponoszą fundusze szkolne miejscowe. Potrzebne na ten cel kwoty uiszczać będą do funduszu szkolnego miejscowego gminy i obszary dworskie do związku szkoły należące w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie dobrowolnych zobowiązań osób trzecich, korporacji lub funduszy albo na podstawie zapisów.

Gminy i obszary dworskie, które się dawniej dobrowolnie zobowiązały do pewnych ofiar na pokrywanie tych wydatków, mają prawo żądać, aby to ich zobowiązanie wliczone im zostało w wymiar obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu ustawy. W tym celu oszacowaną będzie wartość pieniężna tych zobowiązań w naturze przez Radę szkolną okręgową.

Art. 7.

Kwotę potrzebną corocznie na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urządzenia szko-

ły, na opał, obsługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii, określone artykułem 8. ustawy krajowej z dnia 1. grudnia 1889 roku (Dz. ust. kr. Nr. 71) określi Rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo, na wniosek Rady szkolnej miejscowej, po protokólnym przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną.

Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich, wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej.

Tę kwotę, określoną prawomocnym orzeczeniem, wpłacać będą strony obowiązane w kwartalnych ratach do funduszu szkolnego miejscowego.

Nadwyżka dochodów, któraby się w tym funduszu okazała, ma w nim pozostać, bądź jako dotacja kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych.

Art. 8.

Wydatki na najem sal szkolnych i mieszkania dla nauczycieli, ogrodu i pola, pokrywać będą strony konkurencyjne w granicach określonych corocznym preliminarzem Rady szkolnej miejscowej, poza obrębem ryczałtu w artykule poprzednim wymienionego.

Art. 9.

Wydatki nadzwyczajne, a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszczeń dla nauczycieli, na znaczniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić ryczałtem określonym w artykule 7., oraz na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły, określa w każdym danym przypadku Rada szkolna okręgowa, po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnymi, którym należy przy tej rozprawie plan i kosztorys budowy przedstawić, a grunt wymienić.

Wydatki nadzwyczajne nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należności ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka.

Jeżeli wydatek taki nadzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodać w wysokości 40%

podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, składały przez trzy lata, ma prawo Rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył.

Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej.

W tym przypadku należeć będzie wydanie orzeczenia wspomnianego w pierwszym ustępie artykułu niniejszego do Rady szkolnej krajowej.

Art. 10.

Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcje te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czem Rada szkolna krajowa żądać będzie opinii Wydziałów powiatowych.

Art. 11.

Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczone są na cele wskazane w art. 6.

Oprócz dochodów z tego majątku wpływają do tego funduszu:

- a) kwoty konkurencyjne wymienione w art. 7, 8 i 9;
- b) zasiłki wymienione w art. 7. i 9;
- c) kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły.

Art. 12.

Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie jego dochody, czuwa nad ich regularnym wpływaniem i wypłaca należności, o ile do tego jest upoważniona.

Dodatki pieniężne nakładane na gminy na rzecz funduszu szkolnego miejscowego pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciężące. Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego Rada szkolna okręgowa wezwie, a wszystkie strony powołane do konkurencyi na to się zgodzą.

Nadzór i kontrolę nad miejscowymi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcje i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny funduszami zarządzać.

Art. 13.

Czynności wymienione w artykule poprzednim ustępie pierwszym, lub niektóre z nich, może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnej miejscowej, i bądź powierzyć je innej Radzie szkolnej miejscowej, bądź załatwiać je z własnego ramienia.

Art. 14.

Książek szkolnych i innych przyborów naukowych, powinni dzieciom dostarczać rodzice a względnie ich zastępcy.

Ubogich uczniów będzie jednak Rada szkolna miejscowa zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne w miarę funduszków. Na ten cel obrać będzie dochody funduszu szkolnego miejscowego wymienione w artykule 11. pod lit. c).

Sposób użycia tych dochodów wskaże szczegółowo instrukcja Rady szkolnej krajowej.

Art. 15.

Wszystkie inne wydatki niezbędne na cele szkoły ludowej, oprócz wymienionych w art. 6., wypłacane będą z funduszu szkolnego krajowego.

Do tego funduszu wpływają:

- a) dochody z majątku zakładowego ogólnego,
- b) dodatek do byłego funduszu szkół normalnych ze skarbu państwa wypłacany,
- c) dochody majątków zakładowych pojedynczych szkół, o ile nie są przeznaczone na cele wymienione w artykule 6,
- d) ofiary, do których się obowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne, z wyjątkiem ofiar i datków przeznaczonych na cele wymienione w artykule 6,
- e) dodatki pieniężne od gmin i obszarów dworskich obowiązanych do konkurencyi na utrzymanie nauczycieli w myśl artykułu 16,
- f) dodatki pieniężne okręgowe oznaczone w artykule 17,
- g) subwencye udzielane pewnym szkołom lub kursom przez skarb państwa, powiaty lub gminy,
- h) dochody z innych źródeł na to osobnymi ustawami przeznaczonych,
- i) zasiłek z funduszu krajowego, jaki na ten cel zamieszczamy będzie corocznie w budżecie krajowym.

Art. 16.

Jeżeli dochody wymienione w artykule 15, lit. c) i lit. d) nie wystarczają na opłacenie nauczycieli stałych i tymczasowych szkół ludowych miejscowych, obowiązane są gminy i obszary dworskie należące do związku szkolnego, do wnoszenia na

ten cel dodatków pieniężnych aż do 6%, całej należności wszystkich podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, w gminie i na obszarze dworskim opłacanych, każde z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań bądź to w naturze, bądź w gotowych pieniądzech na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

Miasta zaliczone do klasy I, II. i III. w art. 11. ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w brzmieniu ustanowionem ustawą krajową z dnia 15. czerwca 1892, Nr, 40. Dz. ust. kraj. obowiązane są jednak do wnoszenia na ten cel dodatków aż do 9% wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi.

Co się tyczy miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, przynoszący im dochód po odtrąceniu kwot opłacanych na procentowanie zaciągniętych długów, orzeka Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego, jaką kwotę z tego dochodu własnego mają uiszczać corocznie na opłacenie nauczycieli miejscowych oprócz dodatków pieniężnych 6% a względnie 9% powyżej wymienionych.

Art. 17.

O ile dochody wskazane w art. 15, lit. c), d) i e) nie wystarczają na opędzenie wydatków w tymże artykule wymienionych na wszystkie szkoły w okręgu szkolnym, obowiązany jest okręg szkolny uiszczać na ten cel dodatki aż do 3% całej należności wszystkich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi opłacanych w okręgu.

Art. 18.

O ile dochody wskazane w artykule 15. lit. d) e) i f) ściągane być mają od pojedynczych kontrybuentów sposobem dodatków do podatków, o tyle urzędy podatkowe pobierać je będą wprost do funduszu krajowego szkolnego, w taki sam sposób jak inne dodatki krajowe. O ile zaś pokrywane będą przez gminy z innych źródeł, o tyle wnoszone być powinny do funduszu szkolnego krajowego w ratach kwartalnych w ten sam sposób, jak się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciężące.

Art. 19.

Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Sposób układania preliminarza określa Rada

szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. 20.

Rada szkolna krajowa użyje corocznie z funduszu szkolnego krajowego w granicach uchwalonego budżetu sumy stosownej na potrzeby szkół ludowych ogólnej natury, jako to: na zakupno książek do bibliotek nauczycielskich, przyborów i okazów szkolnych, na wydawanie czasopisma dla nauczycieli, na koszty podróży dla nauczycieli wysyłanych celem dalszego kształcenia się, na konferencje nauczycielskie itp.

Art. 21.

Fundusz szkół normalnych, rozdzielony dawniej na Galicyjski i Krakowski, tworzy wspólny fundusz szkolny krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji łącznie z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

To połączenie nie ma jednak uwłaczać prawom i obowiązkom wypływającym ze specjalnych tytułów tego funduszu.

Art. 22.

Krajowy fundusz szkolny wypłacać będzie szkolnemu funduszowi emerytalnemu coroczny zasiłek równający się przeciętnemu wydatkowi, jaki fundusz szkół normalnych w trzech ostatnich latach swego istnienia poniósł na cele tego rodzaju.

Art. 23.

Fundusze szkolne okręgowe przestają istnieć, a należności ich czynne i bierne przechodzą na fundusz szkolny krajowy.

W gminach, które tworzą dla siebie osobny okręg szkolny, może jednak Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym pozostawić fundusz szkolny okręgowy, który w obec szkół miejscowych spełniać będzie wszystkie funkcje przekazane artykułem 15 niniejszej ustawy funduszowi szkolnemu krajowemu. Funduszem tym zarządzać będzie gmina, a dochodami jego rozporządzać Rada szkolna okręgowa w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych.

Art. 24.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895, a równocześnie przestają obowiązywać artykuły 14 do 39 włącznie ustawy krajowej z dnia 2 Maja 1873 roku o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci (Dz. u. kr. Nr. 250), wraz ze zmianami w brzmieniu tychże artykułów późniejszymi ustawami zaprowadzonymi.

Art. 25.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświaty.

Marszałek. Upraszam Panów o zajęcie miejsc, ażeby mógł skonstatować, czy jest jednomyślność.

Proszę tych Panów, którzy przyjmują odczytaną ustawę w trzecim czytaniu, by zechcieli powstać. (Wszyscy wstają). Konstatuję, że tak przy drugim, jak i teraz przy trzecim czytaniu, jest jednomyślność. Proszę odczytać drugą ustawę.

Sprawozdawca poseł Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

U s t a w a.

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji łącznie z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. 1.

§§. 3. i 13. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Dz. u. kr. Nr. 255) przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu, a od-tąd mają brzmieć, jak następuje:

§. 3. Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy, tudzież z delegata mianowanego przez Wydział powiatowy. Osoba mająca prawo mianować nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego mają prawo wstąpić jako członkowie do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania, (czy to osobiście, czy przez swych zastępców).

§. 13. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej trzech członków i absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo zawiesić przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie albo interesom szkoły i sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej.

Sprawa musi być przedstawioną do rozstrzygnięcia Radzie szkolnej okręgowej także w tym wypadku, jeżeli tego zażąda większość obecnych reprezentantów gminy, reprezentant obszaru dworskiego, albo delegat Wydziału powiatowego.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom Rady szkolnej miejscowej idą do Rady szkol-

nej okręgowej. Wnosić je należy w Radzie szkolnej, miejscowej i mają moc odraczającą, o ile są wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały, przeciw której strona się żali.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895.

Art. 3.

Polecam wykonanie tej ustawy Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Marszałek. Kto przyjmuje drugą ustawę w trzecim czytaniu, zechce powstać. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia szkoły żeńskiej w Bochni na szkołę wydziałową. (Art. 220).

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Kozłowskiego głos ma p. Stanisław Badeni.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. a) W miejsce dotychczasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej w Bochni, utworzoną zostaje w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1894/5 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, a mianowicie: z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teorytycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, a to w myśl załączonego pod A) statutu:

b) Wszystkie w art XXIV. ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 29) wymienione wydatki na powyższą szkołę, ponosić będzie gmina miasta Bochni z własnych funduszków.

c) Oprócz prestacyi dotychczasowych dobrowolnych i ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycieli, gmina miasta Bochni obowiązana będzie dopłacać jeszcze rocznie kwotę 1 350 zł. (tysiąc trzysta pięćdziesiąt zł. w. a.) na płace nauczycieli zorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płace dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy względnie krajowy.

d) Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzać się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłata i datki nie wystarczyły, będzie reszta kosztów pokrytą także z funduszków gminnych.

II. Sejm uchwała załączony pod A) statut

III. Nad petycją gminy Bochni o odpisanie zaległości z lat dawniejszych do funduszu szkolnego okręgowego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

I. a) W miejsce dotychczasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej w Bochni, utworzoną zostaje w tem mieście z początkiem roku szkolnego 1894/5 czteroklasowa szkoła wydziałowa żeńska, połączona z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającymi, a mianowicie: z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teorytycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej, a to w myśl załączonego pod A) statutu:

b) Wszystkie w art. XXIV. ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 29) wymienione wydatki na powyższą szkołę ponosić będzie gmina miasta Bochni z własnych funduszków.

c) Oprócz prestacyi dotychczasowych dobrowolnych i ustawą nałożonych na pokrycie płac nauczycieli, gmina miasta Bochni obowiązana będzie dopłacać jeszcze rocznie kwotę 1.350 zł. (tysiąc trzysta pięćdziesiąt zł. w. a.) na płace nauczycieli zorganizowanej szkoły wydziałowej. Resztę wydatków na płace dyrektora i nauczycielek powyższej szkoły ponosić będzie fundusz szkolny okręgowy względnie krajowy.

d) Wydatki na utrzymanie kursów uzupełniających teoretycznego i praktycznego, które przy powyższej szkole urządzać się mają, pokrywane będą z opłat szkolnych i dobrowolnych datków, a w razie gdyby opłata i datki nie wystarczyły, będzie reszta kosztów pokrytą także z funduszków gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

II. Sejm uchwała załączony pod A) statut.

Projekt statutu

szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą, tudzież kursów nauki dopełniającej w Bochni.

§. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje Art. IX. krajowej ustawy szkolnej z dnia 2. lutego 1885. (Nr. 28 Dz. u. kr.)

§. 2.

Ze szkołą wydziałową łączą się kursa uzupełniające, teoretyczne i praktyczne.

§. 3.

Szkoła wydziałowa wraz z kursami uzupełniającymi tworzy organiczną całość i zostaje pod jedną dyrekcją. Tej samej dyrekcji podlega zarazem czteroklasowa żeńska szkoła ludowa pospolita, połączona ze szkołą wydziałową.

§. 4.

Językiem wykładowym tak szkoły pospolitej, jak i wydziałowej, tudzież kursów uzupełniających, jest język polski.

I. Szkoła wydziałowa.

§. 5.

Szkoła wydziałowa obejmuje kurs nauki czteroletniej o 4 klasach.

§. 6.

Warunkiem przyjęcia uczennicy do tej szkoły jest świadectwo z IV. klasy szkoły ludowej pospolitej, lub pomyślny wynik egzaminu wstępnego, przy którym kandydatka wykazać ma znajomość wszystkich przedmiotów, przepisanych planem naukowym dla kl. IV. czteroklasowych szkół żeńskich

§. 7.

Prócz przedmiotów wskazanych Art. VII. i IX. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885, będą także udzielane język francuski i nauka muzyki jako przedmioty nadobowiązkowe.

§. 8.

Nauka odbywać się będzie wedle planu naukowego, wydanego przez c. k. Radę szkolną krajową.

§. 9.

Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej składa się z dyrektora, katechety i 4 nauczycielek z kwalifikacją do szkół wydziałowych. Rada szkolna okręgowa, a w razie wątpliwości Rada szkolna krajowa oznaczają grupy kwalifikacyjne, do których uzdolnienie potrzebne mają wykazać kom-

petentki przy każdorazowym ogłoszeniu konkursu. Przytem należy tak postępować, ażeby wymaganiom planu naukowego co do rozkładu przedmiotów naukowych stało się zadość.

Kierownik ma się wykazać przynajmniej patentem nauczycielskim dla szkół wydziałowych.

§. 10.

Dyrektor i 4 nauczycielki dla 4 klas szkoły wydziałowej mają posady stałe. Stanowisko katechety określa osobna ustawa. (Dz. u. kr. nr. 71 z roku 1889).

II. Kurs uzupełniający teoretyczny.

§. 11.

W myśl art. XII. ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 urządza się kurs uzupełniający w kierunku teoretycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej. Czas trwania tego kursu oznacza Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 12.

Kurs ten ma na celu uzupełnienie wykształcenia, udzielonego przez szkołę wydziałową i obejmować może następujące przedmioty:

a) Historię literatury powszechnej z szczególnem uwzględnieniem literatury polskiej.

b) Historię powszechną nowszych czasów.

c) Estetykę ze szczegółowem uwzględnieniem utworów ducha polskiego.

d) Wiadomości z higieny, pedagogii, dydaktyki o ile są potrzebne w przyszłem powołaniu kobiety.

e) Naukę gospodarstwa domowego.

Liczbę godzin wyznacza Rada szkolna miejscowa, nauka zaś tak będzie rozłożoną, by uczennicom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu praktycznego robót kobiecych.

§. 13.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej z dostatecznym postępem, lub złożenie egzaminu wstępnego z nauk w szkole wydziałowej udzielanych, a ilość uczennic nie może przekraczać w jednej klasie 45.

§. 14.

Nauk udzielać będą zawodowi nauczyciele lub nauczycielki przedstawiani corocznie przez Radę szkolną miejscową do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej. Remuneracye wyznacza im Rada szkolna miejscowa.

§. 15.

Udzielający nauk na tym kursie zbierać się będą pod przewodnictwem dyrektora na konferen-

eye peryodyczne celem omawiania kwestyi dotyczących kursu, a wnioski przedstawiane będą władzy nadzorczej.

§. 16.

Uczennice kursu teoretycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku szkolnego wpisowe 1 zł., a oprócz tego z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę, wynoszącą miesięcznie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu teoretycznego połączonych. Radzie szkolnej miejscowej służy prawo podwyższenia ewentualnieniżenia opłaty, także uwolnienia od połowy opłaty ubogich, odznaczających się w naukach uczennic na przedstawienie grona nauczycielskiego; jednak liczba uwolnionych nie ma przenościć $\frac{1}{4}$ ogółu uczennic.

III. Kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 17.

W myśl ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 art. XI. urządza się kurs praktyczny robót kobiecych.

§. 18.

Kurs ten obejmować będzie oddział krawiectwa i oddział białego szycia, a mianowicie obejmuje oddział białego szycia:

a) Naukę kroju bielizny w połączeniu z rysunkiem stosownym.

b) Ćwiczenia w szyciu ręcznym i maszynowym według najlepszych metod, z uwzględnieniem metody szalenfeldowskiej i poznanie towarów.

Oddział krawiectwa obejmuje zaś:

a) Naukę kroju sukien w połączeniu z rysunkiem stosownym.

b) Wykonanie robót według najnowszych metod z uwzględnieniem nauki o kolorach i stylach, tudzież towaroznawstwa.

Oprócz tego mogą być na kursie praktycznym wykładane.

a) Rachunki kupieckie w połączeniu z buhalterją.

b) Stylistyka handlowa.

c) Geografia handlowa.

§. 19.

Czas trwania tego kursu, tudzież liczbę godzin nauki, oznacza Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rady szkolnej miejscowej.

§. 20.

Na kurs praktycznych robót wpisać się mogą uczennice po ukończeniu z dostatecznym postępowaniem szkoły wydziałowej, a także uczennice, które z ta-

kim postępowaniem ukończyły tylko 4-klasową szkołę pospolitą lub wykazały wiadomości, odpowiadające tejże szkole, ale tylko pod tym warunkiem, że ukończyły 14-ty rok życia.

§. 21.

Etat sił nauczycielskich powyższego kursu t. j. liczbę nauczycielek, ich stanowisko (czy stałe, czy tymczasowe), ich płace i inne pobory, tudzież ich emeryturę uchwała Rada miejska i przedkłada do zatwierdzenia Radzie szkolnej krajowej.

§. 22.

Warunkiem uzyskania posady jest świadectwo dojrzałości, uzyskane w seminarjum nauczycielskim, oraz świadectwo z ukończonych z dobrym postępowaniem kursów robót kobiecych w szkole fachowej.

Nauczycielki tak tymczasowe, jakoteż stałe mianuje w myśl art. 10. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. nr. 16) na przedstawienie Rady miejskiej Rada szkolna okręgowa.

§. 23.

Przepisy dyscyplinarne, obowiązujące nauczycieli szkół ludowych, stosują się także do nauczycielek na kursie robót kobiecych. Sprawy ich dyscyplinarne należą jednak do Rady szkolnej okręgowej, a tylko kara wymieniona w art. 24. lit. e) ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) zastrzeżoną jest orzeczeniu Rady szkolnej krajowej.

§. 24.

Uczennice kursu praktycznego składają na ręce dyrekcji z początkiem każdego roku wpisowe 1 zł., a nadto z początkiem każdego miesiąca nauki opłatę w kwocie 2 zł. Opłaty te wpływają do kasy Rady szkolnej miejscowej i służyć będą na pokrycie wydatków z utrzymaniem kursu praktycznego połączonych. Co do podwyższenia lub niżenia, a względnie uwolnienia od połowy opłaty, obowiązują odnośne postanowienia §. 16. Uczennice kursu teoretycznego, uczęszczające na kurs robót, nie składają osobnej opłaty.

§. 25.

Po ukończeniu kursu praktycznego lub teoretycznego otrzymuje uczennica świadectwo, stwierdzające postępowanie w naukach.

§. 26.

Rada szkolna krajowa może na żądanie Rady miejskiej w miarę potrzeby rozszerzyć zakres nauki na kursach uzupełniających, tak praktycznym jak teoretycznym, a przeto zmienić postanowienia zawarte w §§. 12. i 18. statutu.

§. 27.

Co do ingerencyi dyrekeji zakładu do kursu praktycznego stosuje się w zupełności §. 15, nadto obowiązana jest dyrekeja do składania rocznych sprawozdań Radzie szkolnej krajowej za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej a względnie okręgowej.

§. 28.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1. września, a kończy się 30. czerwca uroczystem zamknięciem z wystawą prac uczennic.

Marszałek. Rozprawa ogólna nad statutem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz poseł Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie całego statutu en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ten statut en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bądani (czyta):

III. Nad petycją gminy Bochni o odpisanie zaległości z lat dawniejszych do funduszu szkolnego okręgowego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek III jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1894. (AII. 221). Sprawozdawcą generalnym jest poseł Stanisław Bądani.

Marszałek. Rozprawę ogólną nad budżetem otwieram. Do głosu zapisani są dotychczas — przeciw: pp. Korol i Romańczuk; za: pp. Weigel, ks. Kowalski, Potoczek, Chrzanowski i Skałkowski.

Głos ma p. Korol.

P. Dr. Korol. Wysokaja Pałato! Generalna dyskussja budżetowa daje najłuczszu sposibnist każdemu posłowy wyskazaty swoi pohlady ne tilko na gospodaruku krajewu, ale w zahali i na polityku krajewu. Suchi cyfry budżetowi nabyrajut pewnoho życia własne czerez toje, szczo poodynoki besidnyki ne derżat sia łysz mertwych bukw budżetowych, ne trymajut sia stysło samoho budżeta jako takoho, ale szczo siahajut o mnoho dalsze, szczo pidajut krytyci politycznu administraciju krajewu, szczo krytykujut gospodarstwo krajewe, pidnosiat

krywdy i nezaspokojeni potreby swoho naroda i starajut sia wskazaty sredstwa, kotoriby mohły zaradyty tomu, szczo tii krywdy i neprawylnosty ne powtarjały sia.

Rusyny wid dawnych lit pry debati budżetowej pidnosiat żali, wystupajut ostrijsze abo łahidnijsze protyw prawytelstwa krajewoho i jeho orhania w miru toho, czy dotyczynj besidnyk piśla swoho indywidualnoho usposobłenia należyt do ostrijszoho, abo łahidnijszoho temperamentu; wsehda odnak pry tych rozprawach odzywały sia z hruddy ruskich posliw žal i narikania na nezaspokojeni potreby ruskoho naroda, kotryj daremno wyżydaje toho zaspokojenja.

I ja nyni Panowe ne wystuplu z pochwała-my dla krajewoho prawytelstwa, i ja nyni jako zastupnyk ruskoho naroda wyskazaty muszu hirkij žal moho naroda, kotryj nadarmo wyhladaje zaspokojenja swoich najżywotnijszych potreb i zaspokojenja toho doczekaty sia ne może; i ja nyni pidu toju samoju dorohoju, kotroju iszow wid chwyl wstupłenia do toji Wysokoji Pałaty, bom pozistaw wirnyj tij ideji, kotroju rukowodyłyś moji wyborci, kotri wysłały mene tut na swoho zastupnyka, bom ne zmynyw prapora, kotryj staw meni pred oczyma tohdy, kołym poraz perwyj stanuw pered moimy wyborciamy jako kandydat posolskij, pidu dorohoju posła opozycyjnoho.

Pid okłytkom opozycyi wystupaw ja jako kandydat posolskij, dorohu opozycyi wskazały meni moji wyborci i ja toju dorohoju tak dowho stupaty muszu, jak dowho ne zwilniat mene z toho obowiazku moji wyborci wzhladno jak dowho ne zawerne mene z toji dorohy ciłe prawytelstwo, kotre wsiakymy možlywymi i nemožlywymi, dozwołenymi i nedozwołenymi sposobamy staraje sia ne dopustyty ruskoho naroda do polytecznoho riwnouprawnienia, kotre zahorodžaje jemu dorohu do wyborenja toho riwnouprawnienia.

Na wstupi mojej promowy zaznaczyty muszu, szczo budu howoryty o polytecznim położeniu ruskoho naroda, bo dumaju, szczo nastala wže ta chwyla, kotra nakazuje ruskomu posłowy poczysłyty sia z swoju sowistiju, szczo nastala chwyla, kotra nakazuje rozhlanuty sia w tim, szczo nam prynesła ta kadencyja sejmowa, abo skažu otwerto, szczo piśla mojej dumki nastala chwyla, kotra nakazuje bezusłowno perewesty likwidaciju nowoj ery, kotra za naszoho posłowania świt uzriła, wyrosła, postariłaś i na szczastie nasze za naszoho posłowania perechodyt w zasłużenyj stan wicznoho spoczynku. (*Brawa z ław ruskich*).

Nyni Panowe chozczu buty propowidnykom pohrobowym toji to nowoji ery, kotra stilkko łycha Rusy nadiłała, chozczu jej imenem, bo ona sama wże ne może podiakuwaty wsim tym szczyrym opikunam, kotri sia neju opikowały czerez ciłyj czas jej wegetowania, ta buty potiszylem tych, kotri może za nadto horiujut po pryczyni utraty swojej luboj doni, wychowanoji na ich łoni, toji złoszczasnoi nowoji ery, a zarazom zapewnyty wsich tych, kotri nowoju eroju interesowałyś, szczo ruskij narid ne daśt sia druhyj raz złowyty na sołodki słowa, szczo Rusyny pereboliwszy bolesno tuju nowu eru, wertajut powoły tuda, hde stojały pered toju nowoju eroju.

Promowu moju budu sia staraty skorotyty o skilko to bude wozmożnym do najdalszych hranyć, toż proszu o chwyłku terpeływosty a zapewnianiu Wysoku Pałatu, szczo ne nadużyju jej terpeływosty.

Chotiaczy buty jasnym muszu siahnuty do roku 1889. Koły my po raz perszuj poczeni dowirjem naszych wyboreiw perestupyły porih toi Wysokoi Pałaty, zwiazałyś my tohdy w odyń klub posolskij i po raz perszuj wid ery konstytucijnoi zainaugurowały polityku sylnoi opozycyi, kotroj pereditim Rusyny ne próbowały.

Opozycyja taja projawlałaś w wsich naszych promowach, my skonsolidowani wystupały wsiudy jak odyń muž, wsi za ednoho i odyń za wsich, a wsi naszi promowy były ciłym rjadom żaliw i narikań na nezaspokojeni potreby naszoho naroda, były ciłym riadom krywd jaki terpyt ruskij narid na ridnoj swojej zemły. Ruski pošły opozycijnoju połytykoju potrałyły rozbudyty życie meźdu ruskim narodom, kotryj zaochoczenyj postupowaniem swoich zastupnykiw, poczaw śmilisze upomynaty sia o swoi prawa, bo peczuw syłu w sobi, bo piznaw, szczo i jemu należałt sia riwni prawa z druhoju narodnosteu w kraju, a w osobennosty z werchowodiaczozu w kraju partijeju polskoju, kotra zahornuła wsiu włast' w swoi ruki ta ne chce pohodyty sia z tim, szczo i nam Rusynam należałt sia riwni prawa, szczo i narid ruskij maje pretensji do riwnouprawnenja, kotre wyboroty musyt.

Pro nas zahoworyła wsia prasa austrijska, pro Rusyniw zachoworyła i zahranycia, a naszi sprawedływi żali dijszły w kiney i do najwyższoho tronu, peczuw ich Najmyłostywszuj nasz Monarch, kotryj riwnoju otciwskoju lubowju ohortaje wsi narody, zjedyneni pid skyptrom awhustijsoii Dynastyji Habsburgiw, i tam w najwyższych sferach zahoworeno pro nas, dowidano sia pro toj zabutyj

narid ruskij, dowidano sia, szczo jemu ne ta świtło żywe sia, jak to przedstawlaje prawytelstwo krajowe, szczo tej narid terpyt krywdy, kotrych bilsze znosyty ne chce, szczo toj narid dopomynaje sia swoich praw, a dopomynaje sia ich z wseju riszytelnostiju.

Połytyku naszu udobrył weś narid ruskij. Entuzyazm buw wsiudy wełykij, a ruski pošły były predmetom szczyrych owacij wsiudy, hde łysz pokazalyś, bo narid ruskij piznaw, szczo jeho zastupnyki stupły na dorohu prawu, szczo jeho zastupnyki wybrały dorohu, jaka narodowy połytyczno słabomu do łycia, bo ony operły sia na własnych syłach, na syli własnoho naroda, a ta syła jeszcze nikoly i nikoho ne zawela. Ruskij klub posolskij tisztyw sia zahalnoju powahoju w kraju ne tolko u swoich ałe i u czużych.

Z ruskim klubom czysłyłaś i bilszist' sojmowa i krajewoje prawytelstwo, bo piznały, szczo zorhanizowana opozycija zastupnykiw 3 milionowoho naroda musyt waźnu rolu widohraty w rozwoju kraju. Solidarnist' posliw ruskych odbyłaś chosennym echom w ciłym kraju; ruskij narid poczaw żyty nowym życiem, ta zdawałoś, szczo ustanut borby partijni na Rusy, szczo propała łycha dola, a nastane krassza buducznist'.

Oduszewłeni takimi nadijami, pereniati jak najłuczszymi intencyjami prybuły my na osinnu sesyju w r. 1890 ne prezczuwajuczzy toho, szczo Prawytelstwo krajewe obdumało wże sposib, szczo rozbyty solidarnist' ruskich posliw, obdumało sposib, szczo rozbyty opozyciju Rusyniw, kotra jemu buła ne na ruku, obdumało sposib, szczo otworyty nowu partiju na Rusy, chopywszyś utertoji w austrijskij historyji dewizy: *Divide et impera*, a przyadumane sredstwo okazałoś dla prawytelstwa w praktyci duże dobrym i chosennym, ałe protywno dla Rusyniw duże a duże bolesnym.

Prawytelstwo krajewe a może i werchowodiacza w kraju partyja piznały, szczo polityka Rusyniw, szczo ta ich opozycyja może wyjty na szkodou panujuczozj polityci w kraju, ony piznały, szczo ruskij narid, koły bude wedenyj pid egidoju opozycyi, zahoworyt może śmilisze pro sebe, upimne sia śmilisze o swoji prawa! Ony bojały sia, szczo toj narid pid okłykom opozycyi pry zbłyżajuczych sia wyborach hotow wysłaty do wideńskoho parlamentu taku delegacyju, kotraby buła ne na ruku ani Prawytelstwu, ani werchowodiaczozj w kraju partyji polskoj, delegacyju, kotraby tam pered łycem centralnoho prawytelstwa, pered łycem zastupnykiw wsich narodiw awstrijskych wyskazała śmiło

i otwerto wsi naszi krywdy, jakich diznajem tut na ridnij naszij zemlycy, kotraby widokryła swi-towy oczy, ta wyskazala, szczo nam ne tak dobre sia dije, jak to przedstawlaje krajewe prawytelstwo.

Duże ohladno i z zachowaniem najdalsze idu-czych ostorożnocy zaczało prawytelstwo swoju ak-cyju, do ktoroj dopustyló łysz duże małe czysło osib. Perehowory ti pid osłonoju najbilszój tajny weły sia w prypiszenim tempi, boż rozchodyło sia o to, szczo o tej akcyji ne dowidała sia szyrsza pu-blika, szczo o to, szczo ne znajszow sia ktoś, ktoby smotria-czy bezstoronno na przyzadumanu riez, ne widokryw oczej tym, kotri z połnym dowirijem kienuły sia w obnjatia prawytelstwa, szczo o to, szczo ne zwernuły uwahy ich na toje, szczo tut ne rozchodyt sia o interes Rusyniw, ale o interes prawytelstwa i werchowodiaszczoi w kraju partyji polskoj.

Pryznaju, szczo zrucno przyzadumana akcyja prawytelstwa powelaś w ciłosty; ruska dobrodusz-nist' pozwolyła sia wyzyskaty w ciłosty, do naj-dalszych hranyć. (*Wesołość*).

Rusyny powiryły sołodkym słowam prawy-telstwa ne prypuskajuczy toho, szczo ti sołodki sło-wa były tolko na ustach.

(P. ks. Sa w a: Prosimy mówić głośniej.)

Ne možu bom zachryp, toż perepraszaju.

Dopomohły do toho wseho prawytelstwu bor-ba partijna na Rusi, interes partijnyj stanął na perszim plani, bo zdawało sia, szczo ta akcyja uho-dowa maje na ciły sojedynyty pid praporom mo-łodszoi partiji wsiu hałyckuju Ruś i ta mołodszaja partija w bujnoi fantazyi przedstawlaja sobi, szczo wskori nastanut łuczszy czasy na Rusy, koły usta-nut partyji, znykne starsza partya z łyca zemli, kotra dla prawytelstwa i werchowodiaszczoi partyi polskoj czohoś ne na ruku, chotiaj dawniysze zady-wlałyś na niu inaksze, szczo ta mołodszaja partija w bratnej lubowy z narodnosteu polskoju potrafił dowesty do toho, szczo narid ruskij bude mih ko-rystaty z wsich praw, jaki jemu zaporuczeni kon-stytucyjeju.

Sołodki były peremowy tak zastupayka korony, jak zastupnykiw bilszocy sojmowoj a wzchladno werchowodiaszczoi w kraju partyi polskoj, przyznaju, szczo tiji słowa wyskazani w tak torżestwennoj chwyli, jaku potrafiło zrobyty prawytelstwo pry de-bati budżetowoj w r. 1890, mohły były zachytaty i najtwerdszij charakter ruskij, mohły były wykły-katy jeszcz bilsze neszczastie, jak to zdiłała iz-wistna enuncyacyja 25. padołysta 1890 roku.

Rusyny z ciłoju otwertostiju wyskazały tohdy

swoje polityczne wiroispowidanie, nazwały zdra-dnykamy wsich tych, kotri pid wzhladóm nacjonal-nym majut inszi poniatja o narodi ruskom w Ha-łyczyni, zaznaczyły wirnist' dla Awstriji, zaznaczyły przywiazanje dla katolyckoj religiji. A na wsio toje uczuły z ust tohdysznoho generalnoho sprawozda-tela komisji budżetowoj zapewnenje, szczo sły Ru-syny budut' postupowaty w dusi „pojednawczym“ wzhladom Polakiw, sły budut' jity na ruku Pola-kam i dopomohut im zyszczyty druhu partju ru-sku w kraju, tohdy wże ne bude bilsze besidy pry budżeti krajewym o kwestyji ruskoj.

Uže tohdy po tej promowi generalnoho refe-renta budżetowoho, kotryj promawlaw ne w imeny własnom, ale w imeny bilszocy sojmowoj, powynny były piznaty Rusyny cil i wartist' ciłoj toj szumnoj uhody. Boż ta bilszist sojmowa domahałaś wid Ru-syniw wyrozumiłosty, domahała sia wid Rusyniw wedenja bratoubijezoj borby domasznoj, a sama ni-czo ne pryrekała, sama nijakych pryreczeń ne da-wała, sama nijakych ustupstw zrobyty ne chotiła, sama iz swoich prywylejiw na riez Rusyniw w ni-czom ustupyty ne chotiła. A zastupnyk Korony za-pewnyw nas tohdy, szczo Prawytelstwo chotiło i choeze, szczo by każda narodnist', otże i narod-nist' ruska, rozwywalaś w hrancyiach i ramach konstytucyji, szczo Prawytelstwo ne mało i ne ma-je nepryjaznoj systemy wzhladom Rusyniw; podaw odnak pry tim receptu, piśla kotroj Rusyny postu-powaty powynny, szczo by mohły korystaty wpowni z praw konstytucyjnych. A na toj recepti stojało peredowsim: wirnist' derżawi i dynastiji — no Pa-nowe i najtiaższij weroh ruskomu narodu ne w sta-ni zapereczyty toj wirnocy, a w proczim Prawytel-stwo samo stilko raziw na interpelacji ruski za-pewniuwało, szczo jest pereświdczene o wirnocy i prodanocy ruskoho naroda. Druhe usłowie buła łucznist' z świtom katolyckim, kotra po moji dum-ci ne może buty usłowjem korystanja z praw kon-stytucyjnych, boż w Austriji zaporuczona jest swo-boda religii i nykto ne może buty usunenym wid korystanja z praw konstytucyjnych, jesły ne jest ka-tolykom, łysz inszoho wiroispowidanja. (*Brawa z ław ruskich, zaprzeczenia z polskich*).

(P. dr. Ku ł a c z k o w s k i. A Polacy na Szlą-sku nie są ewangelikami?)

Skazaw zastupnyk Korony, szczo poślidnym usłowjem jest łucznist' z zapadnoju kulturoju, szczo po moji dumci riwnoż ne może buty także usłow-jem korystanja z praw konstytucyjnych, boż kon-stitucyja wydana dla wsich hraźdan awstrijskoj der-żawy bez wsiakych restrykciji.

Tak w promowi zastupnyka Korony, jak i zastupnykiw bilszosti sojmowej prebywałość nakłykowanie do zhody, umirennosti i wyruzumiłosti, a wse to widnosyło sia do narodnosti ruskoj, koły po mojjij dumci tii oteiwski admonieyji powynny były buty zwerneni do werchowodiaszczoz w kraju partji polskoj; bo Rusyny i tak sut' umirennymi w swoich domahaniach, a może i nadto umireni, boż i tak może za mało żadały.

I poczała sia nowa era na hałyckoj Rusi. Zakypilo nowe życie zowsim piśla inteneji Prawytelstwa, rozhorikaś bratobijeza borba, powstaw brat na brata, batko na syna, syn na batka, a z toho wsioho korystało łysz Prawytelstwo, kotre podderżajuczcy bratobijezu borbu meży Rusynamy, starałość tiahnuty łysz korist' dla sebe i wysuwaty na perszyj plan swoje egoistyczne „ja“, a usuwaty na dalszj plan wsich ruskich dijateliw. — I jakże doderżało Prawytelstwo danoho słowa? Wże z poczatku roku 1891 przyjszła taka słuczajnist', z kotroj prawytelstwo mohło skorystaty, szeczob pokazaty na dili to, szczo słowamy obiecuiwało. Były to wybory do wideńskoho parlamenta. Tut buło dla Prawytelstwa połe pokazaty, szczo zminyło swoju systemu nepryjaznu dla Rusyniw. Tu powynno buło stanuty na grunti neutralnym, powynno buło dozwołyty Rusynam korystaty w powni z praw konstytucyjnych. Odnakże stało sia inaksze, i teper prawytelstwo krajewe piśzło toju samoju dorohoju, jakoju stupało do teper. Ono systemy swojij wzhladom Rusyniw ne zminyło, ono zwiazało sia znou w werchowodiaszczoz w kraju partjeju polskoj i w porozuminju z centralnym polskim komitetom poime nowało wsich posliw dla okruhiw wyboreczych menszozji posiłosty, a meży tymi dało i mandaty 7 Rusynam.

Z hory wże były przyznaczeni zastupnyki naroda, a sama akcija wyboreza buła łysze formalnostiju konstytucyjnoju, kotra mała nadaty cichu zakonnu tomu, szczo wże napered buło udecydowane. Sami wybory były łysze formalnostiju, szeczoby pored świtom pokazaty, szczo zastupnyki naroda w wideńskom parlamenti wysłany wilnym wyborom, a ne, szczo im dostarczyła mandatiw nominacja z hory.

Tych 7 mandatów posolskich to perszyj zdotok „nowoj ery“. No przytim pidnosiat szcze jako zasłuhu „nowoj ery“ zasnowanje ruskich paralelok w Kołomyji, utworenje szkoły wpraw z ruskim jazykom w Tarnopoli i Stanysławowi, a może buty szcze i seminaryum uczytelskoje w Sambori, szczo wse po mojjij dumci i bez „nowoj ery“ bu-

łoby przyjszło, a w kincy ruski napysy na starostwach wo wschidnoj Hałyeczyni.

To wse, szczo w najlipsisim słuczaju można wypysaty na aktywa „nowoj ery“, ależ tii aktywa ne idut w pari z stratamy, jaki Ruś ponesała czezez tu „nowu eru“. Ne pijdu za dańeko, jesły skażu, szczo my stratyły w „nowoj eri“ wsio, szczo potrafiły zdobyty dołholitnoju praceju, bo my zapropastyły nasz narid. W „nowoj eri“ pojawły sia w polityci Rusyniw rabstwo i utylitaryzm, polityka ponyżajuczca dostoiństwo czołowika i tu to polityku rabstwa i ponyżenia wszeczepyło Prawytelstwo przy naszoj pomoczy w narod nasz, kotroho najkraszi syły, nasza hordost' i nadija lipszoj doli piśzły w raby prawytelstwa, widdałyś na usłuchy starostam, kotri po mojjij dumci czejże ne dorosły na prowidnykiw ruskoho naroda, i narod toj, kotryj meży swoimy prowidnykami choce maty starostiw, takij narod sam swoju buducznist' zapropaszczaje, sam sobi hrib kopaje.

A jak prymyłałyś duże sołodko ti Pany starosty do nas w czasi „nowoj ery“, ony udawały szczyrych przyjatieliw, a jesły buło potreba, to nawit' przyznowały sia do narodnosti ruskoj, szeczoby tym pewnijsze upewnytyś w powiti, i pewnoju nohoju stanuty ta zahornuty prowid w swoi ruki.

Wse to udałoś prawytelstwu i to może łuczsze, jak buło zadumane. Nowa era rozbyła nas sowerszenno, rozbyła naszi najkraszi syły, zmarnowała ich na bratobijezu borbu; my sami sebe podkopujemy, sami sebe znesławljajemo, a z toho wsioho wychodyt szkoda dla naszoho naroda, bo to jeho demoralizuje.

Solidarnist' ruskoji reprezentacji krajewoji rozbyta, ruski posły w Sojmi rozdiłeni na dwa osibni ne skažu worozi kluby, toż syła nasza rozdwojena, ona o połowynu mensza, jak buła tohdy, koły my stanowyły odnu sylnu falangu. Nyni nikto ne czysłyt sia z ruskymy posłamy, bo ony sut osłabłeni, bo ony nyni bez programy. Odno, szczo zistało jeszcze nam, szczo można nazwaty potiszajuczim w tim cilim neszczastiu, to toje, szczo nyni nema ani odnoj ruskoj duszy, duszi szczyro ruskoj, kotra ne łysz po ruski wyhladaje, ałe i po ruski mysłyt, kotraby poważyłaś pochwałyty nowu eru. Wsi my to odczuwajemo, wsi my to uznajem, szczo nowa era to nasze neszczastje, szczo nebud, nowoji ery my by nyni ne potrebowaly bojaty sia o naszu buducznist, bo ona do nas w ciłosty by należała, bo ne bułoby u nas tych politycznych hermafrodytiw, kotri pracujut nad zatratyju swoho ruskoho naroda. (*Wesołość*).

Pohlańmo Panowe bez upередzenia na Hałycku Ruś i porjwnajmo nasze teperiszne położenie z tym, jakie było pered zainauguowaniem nowoj ery, a perekonajemo sia, szczo nowa era ne prynesła nam żadnoj korysty, a prynesła nam lysz straty, kotrych wysoty na teper nawit, obczysłyty hodi, bo ti wsi mnymi korysty, o kotrych ja zhadaw, sut niczym wzhladom toho, szczo my stratyły w naszym narodnim bilansi i ja ne oszybajus, jesły skażu, szczo wsi szczyri Rusyny, widdałyby z ochotju ti wsi korysty, jesłyby wozmożnym było wernuty na to stanowyszcze, jake my zanymały pered nowoju eroju.

Nyni my w pewnoj zawysymosty wid Prawytelstwa, kotre pryswojiło sobi prawo wydawaty sud o tim, chto dobryj a chto złyj Rusyn. To Prawytelstwo demoralizuje nas w dobre zrozumiliym własnim interesi, szczo by tym lększe hospodaryty w naszej ridnij chati, a ta hospodarka Prawytelstwa pewno ne wyjde na dobro ruskoho naroda.

„Zhoda buduże, nezhoda rujnuje“, kaže narodowa posłowycia; i toj hirkoj prawdy doświdczyły my na własnij szkiri w trzech poślidnych litach panowanja nowoj ery. Kuda wede nowa era, pouczyło nas tych kilka akcyi wyborowych, kotri my mały w kraju w trzech poślidnych litach. Tii wybory powynni buty perestorochoju dla nas, szczo byśmo zorganizowały sia, wytwożyły własni syły, a ne ohladały sia na niczyju pomiecz, bo ona znwidki ne pryjde. Ti poślidni wybory perekonały nas o tim, jakim principom powodyt sia prawytelstwo krajewe, kotre tak sołodko do nas promowlało, szczo tii wybory perekonały nas o tim, szczo prawytelstwu ne rozchodyło sia i ne rozchodyt sia o odnu abo druhu partju rusku, aże rozchodyt sia jemu o toje, szczo by zdyskredytowały wsich peredowych ruskych ludej, o tim nyni nikto sumniwaty sia ne bude. Takie postupowanie prawytelstwa prynosyt szkodę ne poodynokym partjam ruskim, aże ciłomu narodu ruskomu, kotryj na tim najbilsze terpity bude. Takich tiazkich czasiw, takoho upoślidzenia Hałycka Ruś jeszcze nikoły ne doznawała (*Wesołość na ławach polskich*), my wyniati majże z pid praw. Jazyk nasz ne maże należnych jemu praw, naszych świat ne uważajut, w najbilszi świata kłyeczut naszych ludej na rozlyczni termina do sudiw, starostw, do urjadiw podatkowych, a wse to dije sia niby czerez oszybku, zabuwajut szczo Rusyny sut na świti, szczo i ony majut riwni prawa z Polakamy! Duchoweństwo nasze wystawłene na wsia-koho roda sykaturu (*Wesołość*) (Proszu sia podywyty), naszoho świaszczennyka kontroluje chto cho-

cze, pysar, liśnyczij, ekonom, nawit żandarm bawyt sia w teoloha, kontrolujuczy, czy świaszczennyk ne zawodyt słuczajno szczyzny w cerkwi.

Nyni toj nazywaje sia porjadnym świaszczennykom, kotrij wyrikaje sia swojej ridnoj mowy, chto pysze do włastij po polski, a toj, chto derżyłt sia ridnoj mowy, chto sochranj Boże czytalniu w seli zaprowadyt, toj ne może czysłyty na pry-chilnist sfer decydyjuczych.

Ne budu nawodyty bohato faktiw na popartie tohu szczom skazaw, bo to zawoło by za dałeko, a poczuwbym może znów, szczo to sut poodynoki słuczaji, kotri tu i tam słuczjty sia mohut. Pidnesu odnakże kilka faktiw, szczo by zilustrowaty, jak to prawytelstwo z namy postupaje.

Nawedu predowsim ot choťby reskrypt krajewoj Dyrekcyi skarbu, wydanyj do wsich pidwłastnych urjadiw skarbowych, szczo do czystoty jazyka ruskoho w podaniach ruskich. W tim reskrypti skazano, szczo koždyj urjadnyk skarbowyj maże prawo widkynuty takie podanie ruskie, w kotrim piśła jeho dumki, znachodiat sia słowa ne ruski. Ażeż, proszu Paniw! toj urjadnyk ne umije ani słowa po ruski, win boit sia bukwy ruskoj, i toj to urjadnyk maże kontroluwaty, czy pedanie napy-sane w ruskim jazyci, toj urjadnyk, kotroho ani inteligencyja, ani stepień obrazowanja ne daje poruki, czy win może podobnyj sud wydawaty.

Czyż to ne daje powodu do wsiakoho roda nadużyty? Czyż urjadnyk skarbowyj, kotryj ne znaże jazyka ruskoho, ne bude widkydaty podań ruskich, bez wzhladu, jak ony pysani, tilko dla toho, bo ne umije po ruski? Proszu Paniw, ja prywedu prymir, szczo tak dije sia.

W Peremysły adwokat Kormosz, kotroho nikto ne posudyt o moskalofilstwo, bo to narodowec, aże ne nowojeryst; toj adwokat predłożyw urjadowy podatkowomu kontrakt po ruski napysanyj. Pan poborecia ne chotiw pryniaty kontraktu, bo skazaw, szczo kontrakt toj napysanyj „po moskiewsku“, a win toho jazyka ne rozumije. Toj adwokat zhołosyw kontrakt osibnym podaniem i to podanie pryjzšlo znów do ruk toho samoho poboreci, a toj zwernuw formalno podanie, szczo win ne rozumije „po moskiewsku“, chotiaj to podanie było napysane w czysto ruskim jazyci.

Druhij prymir.

Toj słuczaj maw mistce w Zołoczewi. Żandarm, kotryj prowadyw kontrolu na torhowyci, uzriw meży paszportamy na chudobu paszport wystawłenyj wijtom z Urlowa w jazyci ruskim dla chudoby mistcewoho parocha. Toj żandarm skonfi-

skowaw paszport i przedłożyw starostwu osobnym piśmóm, w kotrim kaže, szczo skonfiskowano paszport dla toho, szczo napysanyj po ruski. I szczoż zrobyw starosta? Toj wmisto pouczyty żandarma, szczo ne maje prawa do takoho postupowania, widosław paszport do wijta piśmóm z 16. maja 1893 i tak pysze (czyta): „Do zwierzchności gminnej w Urlowie do usprawiedliwienia się za zwrotem. Łączów 16. maja 1893. Starosta Roder.“

I pytaju sia, czy toj starosta poważyw by sia szczoś takoho zrobyty, jeslyby win znaw, szczo bude potiahnennyj za toje do otwiczatelnosti czerez właśť krajewu; win toho ne poważyw by sia zrobyty, a zrobyw toje dla toho, bo znaw dobre, szczo jemu i wołos z hołowy ne spade.

Jesły howorju o uposlidzeniu ruskoho jazyka, to pidnesu jeszcze fakta do pewnoj miri charakterystyczni.

W Żowkwi jest ruske towarzystwo polityczne „Żowkiwska Ruska Rada“, kotroho maju czest' buty pretsidatelem. Mynuwszoho roku prysłało meni starostwo wozwanie, szczobym przedłożyw wykaz statystycznyj człeniw towarzystwa i prysłało wozwanie to po polski i blankiet polskij. Ja rozumije sia zrobyw blankiet ruskij, a predkładajucezy wykaz, prosyw starostwo, szczoby peresterihało prawa zakonamy zaporuczenoho, szczoby wysyłało wozwania do ruskich Towarzystw po ruski. Wczera distaw ja znów take same wizwanie: Do szanownego Zarządu „Żółkiewskiej ruskiej rady“ i blankiet po polski i nimecki, a pro ruskij jazyk ani zhadki. (*Brawo*).

Jeszcze oden fakt z moho żytia prywatnoho. 15. pazdernyka r. 1892 wysławjem piśmo rekomandowane do Instytutu Stauropygijskoho wo Lwowi z zamowieniem drukiw dla sebe. Ne majucezy nijakoho odwitu zi dwi nediły, pyszu ja do Instytutu i pytaju, szczo stało sia z moim piśmóm. Dano odwit, szczo piśma ne doruczono. Ja reklamuju i distaju odwit, szczo piśmo doruczono 10. padołystia, otżeż try tyżni wid czasu nadania piśma na pocztu, bez żadnoho dalszoho pojasnienia, dlaczoho toje sia stało. Ja dochodžu toi riezcy i dowiduju sia, szczo toje piśmo łystonosz zanis wmisto do Stauropigii do Starostwa wo Lwowi.

Tut rozpezatano piśmo, kowertu widkeneno, a urjadnyk ne umijucezy po ruski czytaty, ne znaw, szczo tam jest. Doperwa poczta zaczała piśma szukaty, znajszła ho w starostwi i doruczyla rozpezatane Instytutowy Stauropygijskomu. Ja wnoszu 7. padołysta 1892 żalobu do Dyrekcii poczty i do nyini ne maju nijakoho otwitu, a to dla toho, szczo

podanie se napysawjem po ruski, chotiaj dawnij-sze, koły na czeli Dyrekeji poczty stojał jeszcze p. Schiffner, na koźde zażalinie najdalsze do 3 dnej buł otwit.

A teper, Panowe, inszi sprawy, kotoryi takoz okazujut, jakie to jest nasze riwnouprawnienie z narodnostiu polskoju. Pidnesu tut rozwiazanie wicza w Rohatyni i Drohobyczy. W Rohatyni rozwiazano wicze za te, szczo besidnyk zaczaw howoryty o bezposerednych wyborach. Koły na proszenie komitetu wiczewoho starosta izwoływ na prodowżenie wicza, zasterih sobi, szczoby o bezposerednych wyborach bilsze ne howoryty.

W Drohobyczi rozwiazano wicze, ałe do nyini nichto ne znaje, za szczo. Za krytyku dijatelnosti odnoho posła, kotoryj na szczastie tiszyt sia wełykoju protekeju Prawytelstwa. (*Pp. ruscy: Parade-ruthene!*)

Na tim miscy pidnesu cikawij cyrkular żółkowskoho starostwa z 5. lystopada r. 1893. czysło 17.647 do wsich zwerchnostej hromadskich. Kniaź Marszałok pozwołył meni wiedzycaty toj cyrkular, kotoryj duże jest korotkij (czyta):

„Do Zwierzchności gminnej w ... Doszło do mojej wiadomości, że z powodu odbywać się mających wyborów deputowanego do Rady państwa w mieście w miejsce ś. p. ks. Brylińskiego ludzie złej woli i niesumienni agitatorowie rozszerzają po wsiach rozmaite brednie, między innymi, jakoby pańszczyzna miała być na nowo zaprowadzoną. — Ponieważ rozszerzanie takich nieprawdziwych niepokojących pogłosek jest wzbronione, przeto polecam Zwierzchności gminnej, aby każdego rozszerzającego takie pogłoski, skierowane albo przeciw władzom albo narodowościom, zaraz przyaresztowała i tutaj odstawiła celem wdrożenia postępowania karnego. Żółkiew dnia 5. października 1893.“

(*Posłowie polscy: Bardzo słuszne! Bardzo dobrze!*)

Panowe każete szczo to słuszne, a ja każu, szczo nesłuszne.

Proszu Paniw, u nas sut zakony osnowni, zakony o ochoroni osobystoj i wilnocy i tii zakony osnowni każut wyraźno, szczo nikto ne śmije buty przyaresztowanyj bez przykazu kompetentnoho sudii. Tym czasom starostwo kasuje toj zakon i daje właśť naczalnikowy hromady piśla jeho własnoho pohladu arestowaty koźdoho, kotoryj piśla jeho mninia promawlaje protiwoj narodnocy.

(*Posłowie ruscy: Dobrze! dobrze!*)

Ja pytaju, czy pry takoj agitacji wyborczoj, de dwa sut kandydaty posolski, czy pry takoj agi-

tacji ne maje buty besida o narodnocy? Czy taka agitacia, ciłkom zakonom dozwołena, ne może daty powodu zwernchnocy hromady pryaresztowaty czołowika ciłkom newynnoho? Takij słuczaj buł u nas. W Peredrymichach Welykich powitu Żółkowskocho, pryaresztowaw wijt czołowika ciłkom newynnoho, odstawyw jeho do starostwa. I tu ne spysano nawit' protokołu ani z arestowanym, ani z wjtom, tilko starosta wysłuchawszy wjta, pustyw arestowanoho a prytim skazaw do ucha. „Kazałem ciebie arestować dla tego, bo byłbyś inaczej do mnie nie przyszedł“. I czy dumajete Panowe, szczo toj wijt zistaw potiahnnyj do odwieczatelnocy? Nie.

A teper, Panowe, shadaju szcze o sprawi tuczapskoj i tim perewodenju selan ruskich na łatynskij obriad. Możeby to ne buło duże charakterystyczne, jesłyby to perewodzenie wychodyło z jakij nebud' inszoj storony, a ne z storony organiw prawytelstwennych. Ja maju donesenie wid czołowika, ktoromu wiryty muszu, szczo w Dobromiły buw takij słuczaj: Seło Tarnawa, kotore przyłczone jest do Piatnyć, buło zmuszene w doroci konkurencyjnoj składaty konkurenciu na budowu cerkwy matrycznoji w Piatnyciach. Selane, czujecy sia pokrywdźeni, udały sia do starostwa po radu. Szczoż im poradźeno? Oto p. komisar Paszkudzki skazaw im: „Nie będziecie płacić konkurencyj, jeżeli przedziecie na obrządek łaciński“.

A teper na zakinczenie tych faktiw nawedu oden słuczaj duże charakterystyczny. Do odnocho seła czy mistoczka przyjechał na Roźdestwo toho roku reformowanyj Wasylian, monach, kotoryj na druhiy deń świat derżaw propowid w cerkwi na temat lubwy chrestijańskoj i ubożestwa. Howoriaecy o ubożestwi pidnis toj monach i to, szczo ruskij narid jest po czasti upoślidźeni, bo ho wsiuda péréślidujut, w Rosii, na Uhrach, w Rumunii i w naszij behospasajemoj Hałyłej. Howoriaecy o nuźdi, skazaw takoz, szczo u nas śruba podatkowa wysoka, szczo neraz bołesno selanynowy zapłatyty podatok, odnakoż wzywaw pry tim, szczo by narid spokijno to znosyw, bo to wola Boża. I szczoż skazete Panowe? Ta propowid dała starostwu asumpt do dochodźenia. Znajszow sia pobożnyj chrestijanyn, kotoryj ne na se pryszow do cerkwy, szczo by słuchaty propowidy, ale szczo by kontrolowaty świaszczennyka, toj pobożnyj chrestijanyn piszoł do starosty i skazaw jemu, szczo Wasylianyn na propowidy wystupaw proti narodnocy polskij i proti prawytelstwu. Starosta wmiesto wystupyty w oboroni świaszczennyka i wyhnaty denunciatora, spysuje z nym protokoł, kłyce na

protokoł druhiych ludej, zberaje materyał, a zibrawszy jeho, ide do miejscowoho parocha, szczo by jeho potiahnuty do odwieczatelnocy za monacha, kotoryj w polityku ciłkom sia ne bawyl. Skinczyło sia na niczym, bo monach wyjasnyw riez, predkładajucy elaborat propowidy, z kotroho okazało sia, szczo win ne howoryw toho, o czym świadki i toj donoszczyk rozpowidały. I na taki denunciacji starosta robyt dochodźenie, i kompromituje świaszczennyka i to świaszczennyka ne naszoho ale reformowanoho monacha wasyljańskoho, kotoryj zistaw wychowanyj w szkoli jezuickij i kotroho ja ne možu posudyty o antiderżawni i antipelski tendencii.

Toj fakt charakteryzuje postupowanie Prawytelstwa. Jesły Prawytelstwo takuju czujnostiju ohortaje reformowanych Wasylian, kotorych p. Torosiewicz tut, w Wysokoj Pałati tak duże chwaływ za ieh katolicyzm i wnisl, szczo by daty im zapomohu z fonda krajewoho na misii, jesły ony takuju kontrolu otoczeni, to szczoż doperwa dije sia z naszymy świaszczennykamy ruskimy, pid jakoju kontroleju sut tii bidny lude, jesły reformowani monachy ne mehut unykuty sekatury włastej prawytelstwennych. Takych my czasiw dożyły w tij nowoj eri.

Jak skazawjem, Prawytelstwo inaugurujucey nowu eru, mało na ciły rozbyty solidarnist rusku, zawesty neład i neporiadek w sprawi ruskoj, ono forytujecy na oko odnu partiu, starajet sia wystupowaty protyw Rusyniw jako takich i szkodyty sprawi ruskoj. Bo, pytaju sia, czy prawytelstwo uznajecze prawa ruskocho naroda, robyt to dla odnoji partii tylko, czy dla ciłcho ruskocho naroda? Czy prawytelstwo ne znaje toho, szczo zasnowaniem ruskich szkil, szczo przyznaniem ruskij bukwi należnych jej praw czynyt sia prysłuhu ciłomu narodowy, a ne odnij partii? A z druhoj storony, czy może buty ktoś tak naiwnyj, szczo by dumaw, szczo podkopanie powahy i wlijanja perewodnych ludej w powitach, szczo pidkopanie powahy świaszczennyka w seli, bez wzhladu na se, do jakoji win partyi należyt, a wydwyhnenie na perwyj plan miejscowoho lisnyczoho abo ekonomiw, szczo to szkodyt interesam partii, a na terpyt na tim ciła sprawa ruska?

Nyni, Panowe, ne ma pid tym wzhladom riżnicy w pohładach Rusyniw, szczo nowa era dla nas buła nepotribna. Wsi my wydymo, szczo złe dije sia na Rusy, szczo prawytelstwo ne dotrymało słowa danoho i złomało uhodu, ktoru tak szumno zapowilo. Nyni po storoni nowoji ery ne znajdem chyba takoho Rusyna, kotoryj chce westy poli-

tyku utylitarnu, kotoryj ne dywyt sia w dalszu buduczniŝt', kotoryj maje interes własnij na ciły, a ne interes ciłoho ruskoho naroda. Skazaw tohdy w r. 1890 zastupnyk Korony: Postupajte tak a tak, pišla mojj rady, a tohdy Rusyny przydut do swoich praw, przydut do riwnouprawnienia. I znajŝly sia taki, kotory piszly pišla rady zastupnyka Korony, kotory zainaugurowały polityku pojednania narodnocy ruskoj z polskoju, kotory iszły Prawytelŝtwu na ruku. A mymo toho systema Prawytelŝtwa ne zminyło sia wzhladom Rusyniw. Kwestja ruska jest i nyini otwerta, posły ruski i nyini przy debati budżetowoj wystupujut z tymi samymi żałobamy, jak tohdy, koły referent komisii budżetowoj p. Bilińskij skazaw, szczo kwestya ruska szczezne na zawsihdy z debaty budżetowoj.

Taja nowa era pereŝwidyła nas o toj prawdi, szczo Prawytelŝtwo i werchowodiacza w kraju partia polska nazywaje Rusynom łysze toho, kotryj widdaje sia ciło na usłuhny Prawytelŝtwa i polskoj partii, kto wyrecze sia swoich ideałów, kto chce westy oportunistycznu polityku i puskaje mimochodom neprawylnocy, kotrych dopuskaje sia Prawytelŝtwo na narodi ruskim. Takij nazywaje sia: prawdziwy Rusin, dla takiego Rusina wszystko. Takij Rusyn może czysty i na mandaty posolski i na rozlyczni synekury w radi szkilnoj krajewoj, bo to porządny Rusin, kotroho treba pyłnowaty, szczo aby słucajno deś ne zapropastyw sia. (*Wesołość.*) Druhi Rusyny, kotri stojat na stanowyszczu samostojatelnocy ruskoho naroda w kraju, kotri chotiat rozwywaty na tim principi ruskij narod, tii ne tiszat' sia czochoś wzhladamy prawytelŝtwa, a ne tiszat' sia dla toho, szczo ne chotiat' pijty w riady politykiw rabstwa i unyżenia, taki nazywajut' sia po prostu Moskalamy, sut' nebezpečnymy dla idei austrijskoj derżawy. Prymir majete Panowe ot chot'by na meni. Ja przyznaju otwerto, szczo moja programa niczym ne riżnyt sia wid programy tu wyhołoszenoi a mymo toho ja ne tiszujwem sia i ne tiszu sia wzhladamy ani łaskamy Prawytelŝtwa i panujeczoj w kraju partii polskoj. A dlaczo? Oto dla toho, szczo jad wid samoho poczatk buw i jeŝm protywnikom nowoj ery, szczo wid samoho poczatku perekonanyj jeŝm o tim, szczo ani derżawa, ani werchowodiacza w kraju partya polska ne maje szczyrych intencyj wzhladom sprawy ruskoj, szczem buw protywnikom polityki rabstwa i unyżenia i szczo brzydźu sia takuju politykoju rabstwa utylitaryzmu. Ale po szczo dywyty sia na mene, kotryj nikoły ne maw łaski i o tuju łasku nikoły ne staraw sia. Podywmo sia na tych dija-

teliw ruskich, kotri buły pomocnymy przy tworeniu nowoj ery. Ony z wsiakoku otwertostiju widdały sia w ruki prawytelŝtwa i buły tohdy wełyczani jako prawdywi Rusyny i tiszły sia łaskoju Prawytelŝtwa i werchowodiaczoj w kraju partii polskoj. Czomuż ony teper stratyły tuju łasku? Ne dla czocho inszoho, tilko dla toho, szczo ne chot'ły buty ślipym crudiem w rukach prawytelŝtwa (*Głosy: Oho!*), szczo ne chotiat westy polityki rabstwa i ponyżenia, szczo śmiło i otwerto poczaly upomynaty sia o prawa ruskoho naroda. (*Brawa z ław ruskich.*)

Mimo toho wsioho my wsi Rusyny jeŝmo za zhodoju z narodnostiju polskoju, my wsi hotowy zabuty krywdy jakie nanosyt' nam Prawytelŝtwo, ale domahajem sia, ne to szczo aby toje Prawytelŝtwo pomahało — do czocho pišla mojej hadki je obowiazane, ale szczo aby prynajmnij neutralno wzhladom nas sia zachowało, szczo aby zminyło neprzyjaznu systemu wzhladom nas. Tohdy Panowe ustanet' przy debati budżetowoj kwestya ruska, budemo howoryty o wsim, tilko ne o kwestyi ruskoj.

Tych kilka sliw uważawjem za potribne wyskazaty z toho miŝcia, szczo aby postawyty jasno sprawu rusku, szczo aby świt diznaw sia, szczo taja szumna uhoda z r. 1890 rozwijała sia, szczo ne majij uże. Uważawjem tych kilka sliw za potribne skazaty takuż dla toho, szczo aby tak derżawa jak i werchowodiacza w kraju partya polska znała o tim, szczo Rusyny ne dadut' sia bilsze złowity na sołodki słowa, szczo ony bilsze ohladno budut' prystupaty do wsilakich peregoworiw uhodowych jesły nastupyt jeszcze w zahali koły taja chwyla, szczo budemo jaku uhodu robyły. (*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Głos ma p. dr. Weigiel.

P. Dr. Weigiel.

Wysoki Sejmie!

Jeżeli od lat wielu po raz pierwszy znajdujemy się przed zrównoważonym, uregulowanym, że tak powiem już normalnym niejako budżetem krajowym, to z tłumacziwem zadowoleniem my — po tej stronie Wysokiej Izby — witamy ten stan rzeczy, w którym dobrze zasłużyli się Sejmowi komisyja budżetowa i jej niestrudżony, bystry i zabiegliwy sprawozdawca jeneralny, ale bez uroszczenia skonstatować także w dyskusyi ogólnej pozwalamy sobie, że inicjatywa i usiłowania ku temu wychodziły w znacznej części stąd i że biorąc w pracy tej świadomy celu zawsze chętny i wytrwały udział, przykładaliśmy rękę do tego dzieła skrzętnie i dbale. Retrospektywa na to, co się działo dotąd i po- bieżny pogląd na to, co się dziać jeszcze ma,

statecznie wykazuje słuszność powoływania się naszego na te okoliczności.

Biorąc wszakże udział w dyskusji ogólnej, w której oświadczamy się z góry za budżetem — pragniemy li przyjętym zwyczajem omawiania politycznego położenia i stanowiska stronnictwa naszego.

Właśnie dziś pragniemy zaznaczyć, że sztandar, jakiśmy wierni przekonaniom naszym i na zasadzie uchwał wiecu miast i miasteczek z dnia 28. kwietnia 1889. r. w uwydatnieniu programu postępowego demokratycznej lewicy sejmowej z nastaniem bieżącej kadencji rozwinęli i zatknęli, nie wypuściliśmy nigdy z rąk, że wysnuwane w poszczególnych wypadkach z różnicy chwilowych zdań z pewną radością przedwczesną konkluzye, jakoby lewica sejmowa się rozbiła, lub rekonstrukcji zwiniętego obozu potrzebowała — są mylne i płonne; że stoimy bez ujmy dla innych stronnictw zawsze na tem samym stanowisku, jakie w r. 1889 zajęliśmy i że najbardziej dziś od sztandaru raz ujętego odstąpić wcale nie myślimy, gdzie same wspomnienia roku 1794 demokratycznemu stronnictwu krajowemu nakładają obowiązek trwania umiarkowano ale wytrwale — przy tradycjach wielkiego wodza narodowego, nieśmiertelnej i niezatartej pamięci i sławy, w stuletnią właśnie rocznicę jego zwycięstw i wstawienia się; trzymając się zawsze przewodniej jego myśli politycznej, zastosowanej do postępu czasu i wymogów obecnych, a nie zrzekając się nigdy i nigdzie, jako Polacy, nieprzedawnionych praw narodowych, jak to przy tylu sposobnościach zaznaczyliśmy. Jesteśmy wprawdzie liczebnie małą, jak dotąd, frakcją tej Wysokiej Izby i bronimy w pierwszej linii zapatrywań i żądań naszych wyborców, jeżeli uważamy je za słuszne i sprawiedliwe, czujemy się jednak zawsze równomiernie uprawnionymi posłami i synami całego kraju tam, gdzie o zaznaczenie tej solidarności chodzi. Jeżeli czasem spotykamy się z zasiekami i przeszkodami przeciw słusznym domaganiom się miast, potrącając na ciernistej drodze to o kąkol, to o wybujałe niekiedy objawy butności i rozdrażnienia strony przeciwnej, nie wetujemy, że tak powiem, pięknem za niekoniecznie nadobne.

Uważamy podobne w obec nas zajęte stanowisko za chwilowe choć niepotrzebnie cierpkie wyrazy, jakimi nas przy takich sposobnościach raczono, za chwilową, jak powiedziałem niecierpliwą, lub indywidualną drażliwość. Przypominam sobie przytem słowa Wincentego Pola, który żartobliwie pewnego razu powiedział, że butność w takich okolicznościach praktykowana, jest jakby nową rośliną

w botanice polskiej (*buta polonica*), której ziele w jednych wypadkach zakłóca zgodę, której pragniemy, w innych znowu truje i jad zaszczenia tam, gdzie z naszej strony pragniemy, ile możliwości iść w zgodzie i nie drażnić występowaniem i postępowaniem naszym. Raczone nas nieraz wyrazami, których nie chcę szczegółowo przytaczać i cytować (jak odszczenieństwa i t. d.)

Niezawodnie zaś przekonała się Wysoka Izba przez 5 lat blisko istnienia naszego stronnictwa o czystości zamiarów naszych świadomych siebie i o nieskalanym niczem kierunku, który sobie za wytyczną przyjęliśmy.

Nie przywłaszczamy sobie bynajmniej patryotyzmu więcej od innych, nie windykujemy sobie wyłączności i nieomyślności w zdaniach o zadaniach naszych, ale stoimy przy nich z przekonania zawsze, biorąc chętnie udział w pracy wspólnej, a oddając wnioskowi pożytecznym lub wzniesłym także zawsze sprawiedliwą ocenę, jeżeli chodzi o dobro ogólne; albo jak w bieżącej sesji, o wniosek hr. Badeniego, co do równego podziału prestacyi na szkoły ludowe, któryśmy powitali serdecznie, choć przypomnieć sobie Panowie raczycie, że przed 3 laty podobne od nas wychodziły wnioski.

Nie pytamy przy takich sposobnościach, kto i co zrobił, byle dobrze zrobił, choć czujemy, że *si duo faciunt* (lub *tentant*), *idem*, *non est semper idem!* Godzi się zaś, skoro powołujemy się na inicjatywę i działalność z naszej strony, nie gołosłownie ale faktami stwierdzić, że wierni programowi naszemu z r. 1889. dążyliśmy nieustannie do jego urzeczywistnienia, co nam w części przyznawały czasem i jednostki wśród panów, a czasem nawet i organa publiczne opinii przeciwnej; zaznaczając werwę, inicjatywę, takt i umiarkowanie lewicy w tych sprawach, jawnie nam przyznawane i uznano, że nie wywołujemy nigdy scen, jakie się w innych ciałach ustawodawczych zdarzają, nadto mimo przewzisk, jakimi nas zwyczajnie raczono i przykrości nie rzadko zażywanych, szliśmy jednak zawsze poprawnie i pojednawczo. — Odwołuję się co do tego do czcigodnych Panów. Jeżeli wolno z małego materiału, który mam właśnie przed sobą, kilka objawów zacytować wyjątkowo, iżby się przemówienie moje za stronnictwem, do którego mam zaszczyt należeć, nie wydawało chępliwem lub niepotrzebnem, przytoczę, że jedno z pism już w r. 1889 a więc tuż po zawiązku naszym, przyznało lewicy zasługę, „że dzięki jej taktowi i patryotyzmowi, Sejm nasz nie jest widownią scen, jakie się zdarzają w innych ciałach prawodawczych i że faktem

jest (co przeciwnicy jawnie i z uznaniem wypowiedzieli), że jakkolwiek lewica broni zawsze gorąco i z temperamentem swoich zasad i (rzekomych) doktryn, przecież nie zapomina o tem nigdy w żarliwości swojej i nie przekracza granic, któreby kompromitowały Wysoką Izbę i powagę ciała prawodawczego! — Co więcej, przy każdej sposobności, gdzie nas się bezpotrzebnie obawiano, gdzie, że tak powiem, koalicje przeciw nam zawarto, jeżeli Państwo przypomniecie sobie sposób postępowania naszego w drażliwych nawet chwilach, przyznacie, żeśmy starali się zawsze o poprawne konsekwentne tylko działanie; a kiedy mandat z kuryi miast do Wydziału krajowego zawakował, wybraliśmy do niego z grona naszego męża, którego zdolności, prawości, charakterowi i pracowitości zapewne zechcecie oddać wszyscy sprawiedliwość, a którego wyboru bynajmniej powstydzicie się powodu chyba nie mieliśmy! (Brawo!)

Owóż w rozwinięciu programu naszego i broniąc wytrwale konwersyi, a w ślad tejże rozumnych i stanowczych inwestycyi, zrównoważenie ciężarów i tyle innych większych lub mniejszych skutecznych prac, które z inicjatywy naszej wyszły i dokonane zostały, daliśmy dowód, że zgubnych doktryn, ani fałszywego kierunku lewica sejmowa się nie ima!

Konwersya uregulowała skarb krajowy, inwestycje są w pełnym toku, koleje lokalne się mnożą — będąc ułatwieniem komunikacji, szczeblem do rozwoju przeróżnych zakładów przemysłowych, zapowiedzią przyszłości bardziej przemysłowej w kraju.

Regulacje rzek postąpią przy udziale kraju i Państwa.

Żądaliśmy dawniej już, jak napomknąłem, zrównania ciężarów szkolnych, stało się to za chwalebłą przyczyną hr. Stanisława Badeniego, w bieżącej sesyi.

Jeżeli uwzględniony zostanie nasz wniosek drogowy, stanie się i pod tym względem zadosyć sprawiedliwości.

Chętni zawsze stosunkom wiejskim i przychylni ludowi wiejskiemu, stosunkom wogóle gminnym i roboczym, popieraliśmy wnioski p. Rutowskiego co do naprawy usterek gospodarstwa gminnego i wzmocnienia gminy inteligencyą i zasobami zamożniejszej warstwy społeczeństwa w kraju, która stała dotąd na uboczu.

Myśl sformułowana w projekcie ustawy gminnej zeszłorocznej, jest przeto także naszym dorobkiem.

Jedne rzeczy więc osiągnięto, inne rzetelnie

popieramy i tak urzeczywistnić pragniemy program sobie wytyczony.

Pragniemy szczerogo wykonania statutu krajowego, który Sejmowi oddaje w s y s t k i e sprawy kultury krajowej.

Chcemy zupełnej autonomii i całego prawodawstwa co do szkół ludowych i średnich, konsekwentnie rozszerzenia atrybucyi Rady szkolnej krajowej.

Dążąc do coraz szerszego zakładania szkół ludowych, chcemy wszelkimi siłami umniejszenia liczby analfabetów po gminach naszych i osiągnięcia choćby takiego wykształcenia ludu — iżby go dźwignąć obok stałego zawodu zarobkowego do tego stopnia oświaty, aby na coraz szerszej podstawie dało się rozprzestrzenić prawo wyborcze, aż do tych granic i warstw ludności, którym przystępne jest pojmowanie i zainteresowanie się sprawami publicznymi ku pożytkowi ogółu.

Krótkość czasu pozostawionego Sejmowi do załatwienia niezbędnych i piekących spraw krajowych nie pozwoliła, z prawdziwym żalem dla stronnictwa naszego, na poważne i zapowiadające pomysłny skutek ujęcie sprawy reformy wyborczej i przeprowadzenie takowej już na tej sesyi sejmowej, na której do dojrzalego rozbioru nie przyszło.

Rząd centralny zaskoczył Radę państwa w jesieni z. r. experymentem reformy ustawy wyborczej, bez zasiągania opinii kraju, jego rzeczywistych potrzeb i jego opinii co do takiej reformy, któraby stosunkom naszym istotnie odpowiadała. Obecnie istniejące prawo wyborcze na niesprawiedliwych spoczywa podstawach. Pokrzywdzone są miasta i kurye wiejskie, tudzież miasteczka, z których nawet większe nie mają należytej reprezentacji w ciałach prawodawczych kraju i państwa.

Sprawiedliwszy rozdział mandatów pomiędzy pojedyncze kurye jest rzeczą konieczną; a więc zmiana statutu krajowego, względnie ustawy wyborczej do Sejmu; jako też powiększenie liczby posłów z kraju do Rady państwa.

W tych zmianach wysłuchaną być winna naprzód opinia reprezentacji krajowej, nim rząd przystąpi do zmian jakichkolwiek.

Pragniemy uwzględnienia żądań co do rozprzestrzenienia ile się tylko da prawa wyborczego dla gmin wiejskich i klasy robotniczej, a wskazujemy ponownie na nieuniknioną dłużej potrzebę powiększenia liczby posłów z miast większych.

Poruszaliśmy tylekroć potrzebę pomnożenia liczby posłów z Krakowa i Lwowa, którą komisya administracyjna w najnowszym sprawozdaniu swo-

jem o wniosku p. Romańczuka co do zmiany ordynacji wyborczej tym razem dosadnie podnosi, acz wniosków nie stawia i do przyszłej odkazuje to sesji; jakoż stronnictwo nasze już na zeszłorocznym sejmie wypowiedziało, że bez ujmmy dla godności swej wniosku tego więcej powtarzać nie będzie.

Okoliczności zrzadzają, że skąd innąd podnoszoną bywa obecnie słusność tych żądań, które Wys. Sejm uwzględnić by winien, jako krzywdę rażącą. — To też strzeżenie tego prawa pozostaje i nadal programem naszym objęte.

Stosunkom robotniczym, ulepszeniu ich doli, poprawie ich bytu i dążeniom ich do rozprzestrzenienia prawa wyborczego poświęcimy nadal troskliwą i szczególną uwagę w programie dalszej akcji naszej, przy sumiennem badaniu stosunków w kraju istniejących.

Wierni więc programowi naszemu w r. 1889. wyjawionemu, zachowując w dobrej pamięci to, cośmy przyrzekli i to, co się z tem łączy lub z tego programu wynika, wejdziemy do przyszłego Sejmu z odpowiednimi projektami — do których urzeczywistnienia — ile to od nas zależy, zdążyć będziemy z całą usilnością i wytrwałością, rzetelnych celów godną.

Dziękując większości tej Wysokiej Izby za poparcie nas, w takich wypadkach, gdzieście się o słusności naszych wniosków przekonać dali — kończę oświadczeniem: że oględnem staraniem naszym jest, niedrażnić nikogo i nie wadzić nikomu; nie zaczepiać, — ale i nie ustępować tam — gdzie nam obowiązek poselski i przekonanie inaczej nakazuje.

Dewizą naszą zostaje umiarkowanie mimo postępu, — zostaje nią idea zdrowej demokracji, dla ludu i z ludem — bez przymieszek wybujałości socjalistycznych lub anarchistycznych.

Demokratyzm prawdziwy polski czerpie swoje tradycje i natchnienie z przekazów i modły konstytucyjnej 3. maja; z idei Kościuszków, Kołłątajów Staszyców i tylu innych przodujących w narodzie mężów, a nie bierze sobie przykładu z radykalnych demokracji obcej, lub szkodliwych doktryn nowoczesnych. Skończyłem. (*Liczne brawa.*)

Wicemarszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Romańczuk.

Posel Romańczuk. Wysoki Sojme! Koły przyhlanem sia teperisznij administraciji w naszym kraju, to znajdemo zjawyszcze, jakie szezce ne buło wid czasiw konstytucyjnoji ery. Wsi werchowne posady administracyjne, prawytelstwenne

a w czasty i autonomiczne obsadżene sut' ludmy netylko odnakich hadok, přeświadczeń i pohladów, ale nawit bilsze mensze odnakich charakteriw. Sły do toho woźmemo na uwahu, szezce tii ludy majut' czerez czysłenne zwiazy duże wełykij wpływ na reprezentaciju krajewu i po czasti i na suspilnist', to musymo przyznaty, szezce teperisznia administracija maje taku odnocilnist' i tak kripku pidstawu, jak ridko mała koły. Z tohoż wypływaje, szezce tym bilsze można i treba maty pretensye do takoji administraciji.

Dijstno koły rozhlanem sia w dijalnocy jeji jak i w politycy, jaka wedet' sia w kraju, baczymo wsiuda sylnu ruku w administraciji politycznoj, w administraciji szkilnoj, w administraciji finansowoj. Odnakowoż protiwo tomu dywno widbywajut' dekotri zjawyszcza, z kotrych wychodyt', szezce taja sytna ruka jakoś ne wsiuda siahaje, szezce sut' sfery, do kotrych wona ne dochodyt'.

Choczcu toho paru prymiriw nawesty.

W połudnewij czasti kraju naszoho, w hurskoj storoni jest powit, zameszkałyj Hucułamy, hde administracija wede sia w takij sposib, kotryj, piśla mojejji hadki, ne może a radsze ne powynen widpowidaty intenejam administraciji krajewoji.

W zariadach hromadskich nema tam ładu, narid tam jest' czerez wsich wyzyskiwanyj i szezce raz bilsze bidnije i demoralizuje sia. Na jeho nekoryst' wtyskajut' sia meže neho czuży destrukcyjny elementy, kotri jeho demoralizujut' i pozbawljajut' chliba, tak szezce musyt' sia puskaty za hranyciu, szukajuczy nuźdennoho zaribku, werbowanyj czerez nesowistnych spekulantiw, u własty zamist' pomoczy znachodyt' sekatury, bo własty opikujut' sia radsze eksploatoramy niż narodom. To oden prymir.

Druhij prymir podaje postupowanie prawytelstwennyh włastej protiwo Rusynom, protiwo rnskomu jazykowi. Tutka w sali sojmowo; czułyśmo wże neraz wid krajowoho prawytelstwa zapewnenie, szezce prestrehaty sia bude toczno równouprawnenia ruskoho naroda i jazyka.

Na naszii interpelaciji distawalyśmy zwyczajno duże uspokajajuczy widpowidi. Pomymo toho w Dołyni starostwa, urjady podatkwowi i inszi własti zachowujut' zowsim tiju samu systemu protiwo Rusynom, ruskomu jazykowi i piśni jak dawnijsze tak jakby niezoho ne znały i ne czuły o tych zapewneniach prawytelstwa krajowoho. To musyt' wydawaty sia dywnym, i ludej pytajut' sia, szezce jest' za przyczyna toho? Czy sut' może dejaki po-

boezni wpływy? Czy krajowe prawytelstwo ne maje syły czy woli po tomu, aby jeho intencye były perewedene? — Ne chocz u zapuskaty sia w szyrsze rozberanie uprawy krajowej. Pidnesu tylko dekotri momenty.

Wid 33 lit majemo konstytuceju, a wid 27 lit majemo autonomiu w naszym kraju. Odnakowoż any konstytucyjne prawa i swobody u nas ne skriplajut' sia i ne neutrewalajut' sia, ani nasza autonomia. Szczoby autonomia mała sylnyj ustrij, treba, szczoby była kripka pidstawa w doli, na autonomii hromadskoj wynna opyraty sia autonomia powitowa, na autonomii powitowej dalsze autonomia krajewa. Odnakowoż własni ta pidstawa w dołyni osłablaje sia i ohranyeczaje sia szczo raz bilsze. Pered kilkoma litamy uchwałeno tutka, szczoby Rady i zwerchnosty hromadski ne jak persze na 3 lita, ale na 6 lit były wyberani. Naślidkom toho jest', szczo zwerchnosty hromadski czerez to, szczo do nych należyt i tak zwanyj „poruczenyj kruh diłania“ distaly sia bilsze pid właśť Starostw i nuni sut' majze ne organamy autonomicznymi, ale radsze ekspozyturamy włastej prawytelstwennych. W najnowsim czasi do toho pryjšło, szczo własti prawitelstwenne starajut sia nawet wpływały na wybory rad i zwerchnostej hromadskich ze szkodoju ne tylko dla moralnych ale i materyalnych interesiw hromad. (*Brawo z law ruskich.*) W toj sposib autonomiu pidkopuje sia, a koły woźmemo szcze na uwahu, szczo zagwarantowana konstytucyjeju swoboda zboriw, prasy i t. d. u nas ne zachowuje sia w toj miri, w jakij piśla ducha ustawy powynna, to musymo pryjty do perekonania, szczo konstytuceja i autonomia u nas egzystujut tylko formalno a dijestno panuje autokratyzm. Jako szczyryj pryjatel konstytucyjnych swobid i prawdywoj autonomii ne mohu zhodyty sia z takim postupowaniem i z takim stanom riczy.

Odnakowoż może chto skaże, szcze toj stan, chotia ne jest zhidnyj z formoju i duchom konstytucyje, odnakowoż faktyczno wychodyt' na koryst kraju i suspilnosti? Otže chocz u sia trochy prydywyty 2 sprawom w naszym kraju, selańskij i ruskij.

Szcz do sprawy selańskoj ne budu poruszaty tych zakoniw, kotri na nekoryst' selan wychodiat', jak na prymir ustawa konkurencyjna, ustawa dorożna, ustawa o reprezentacyi powitowej i in-szych. To sut' riczy dawnijszej daty. Ale chocz u wspimnuty o wykonowaniu zakoniw, kotre trewaje bezustanno. Statut krajowyj i ordynacja wyboreza krajewa nadajut' selanam prawo wyberania 74 zastupnykiw do Sojmu, odnakowoż koły pryhlanemo sia toj reprezentacyi, to znajdemo ledwo tretiu

czast' takich posliw, kotri dijestno interes selaństwa majut na oci. Ustawy o reprezentacyi powitowej zapewnijut zastupnykam selskich hromad chotia małe ale wseż taky jakieś pewne czysło. Odnakowoż czerez wpływy prawytelstwenne i tych storonnyctw, na kotrych prawytelstwo hołowno sia opyraje, reprezentacya włastywa selan redukuje sia powyższe toho minimalnoho czysła, czerez ustawu przyznanoho. Woźmu inszu sprawu, materyalne majuezu znaczenie, ustawu łowecku. Ne jest ona taka, aby kończe musila krywdyty selan, ale sposib, w kotrij wykonuje sia ona, jest takyj, szczo narikania na neju sia powtariajut' neustanno i po wsich storonach.

Nawit taki zakony, kotry sut' specyalno na koryst' selan wydane, na prymir ustawa o łychwi, nowela egzekucyjna z r. 1887, abo mału abo żadnu koryst' ne prynoszut'. Pomymo ustawy o łychwi, wydymo jak łychwa w naszym kraju panuje czasto ne z wyny ustawy, ale z wyny tych, kotri majut jeju wykonywały. Na prymir przypomynaju sprawu rozpanoszenoj łychwy w uhnowskim powiti, kotra to sprawa, traktuje się teper w lwivskim Sudi karnym. A nowela egzekucyjna z r. 1887 jest czysto na paperi. Maju tu ciłyj plik edyktiw egzekucyjnych, kotri meni ludy peredały z załaženiem, szczo ich fantujut', hrabiut, do ostatnoji soroczki. Perehładow ja tyi papery, a znajszowszy w odnym edykty, szczo maje sia zahrabyty para czobit — skazałem, szczo to jest kończe neprawno, bo nowela ekzekucyjna wyjmaje tilko kończe potribnu odiż wid fantowania. Na to distawjem charakterystycznu widpowid': To Wy dumajte, szczo nasz selanyn maje bilsze par? Jemu zahrabłeno jeho jedynu paru!

W zahali postupowanie z selanami jest toho roda, szczo neraz pokazuje netylko brak wyrozumilosty ale prosto nawet' brak sercia. Žadajut wid nych formalnostej ne kończe potribnych, kotrych możnaby w prawdi žadaty wid oświcznnych ludej, ale ne od selan. Sekatury ne opiki znachodiat wony u włastej, tak szczo bere sia ich rozpuka. Maju tu pyśmo, nedawno otrymane, w kotrym pyśzut': „Z pryczyny torocznoji powini pozwołeno w dekotrych hromadach pobyraty ludiam surowyciu czerez kilka misiaczy. Zdawało sia, szczo bude jako taka pomoc, dla bidnoho naroda. Ale zamist pomocy były sekatury takie, szczo mnoho hromad widtiahnuły sia wid brania surowyci. Takij rewizor ne skaże inaksze do najporiadnijszoho selanyna, jak „ty mudiu, ty murga, ty chłopskie...“ i t. d., a nasz bidnyj selanyn znosyt' toje wsio

dla toji troszky słonoji wody: Dnia 21. sicznia po-
byrała surowyciu w seli Zawoja hromada Studinka.
Pry tim pobori, za toje szczo selanyn Andrus
Masztalir ne mih skoro z konowkoju widijty wid
żereła, rewizor probyw jeho szableju tak, szczo zachodyła obawa, szczo toj czołowik pryplatył żytjem.
Otże lude udajut sia do mene, szczobym tuju sprau
peredstawyw i zwernuw na toje uwahu, szczo-
by pereporuczeno niższym organom i włastiom
prawytelstwennym inaksze z tymi bidnymi selana-
my postupowaty. Z pryczyny toho wypadku hro-
mada Studinka ne chotiła wże braty surowyciu toho
dnia a to bohato znaczyt, jesły zważymo. jaku war-
tiśt' maje dla narodu toja riez.

Jesły otże piwtora roku tomu sumne zjawy-
szcze pokazało sia, szczo narid hromadno pokidaw
swij kraj i perenosyw sia hdeinde, to u wełykoj
czasti winna tomu ne tylko bidnist narodu, netilko
brak serepstw do żytia, ale i to, szczo narid ne
wydyt nijakoji opiki nad soboju, szczo ne maje
w swojej nuźdi hde sia udaty, a zamist opiki i po-
rady znachodyt sekatury hłumłenje a szczo naj-
mense chołod i bajduźnist'.

Perejdu teperdo druhoj predmetu: choczu kilko-
ma słowamy shadaty o ruskoj sprawi. Za ostatnich
try lita położenie Rusyniw ne to ne poprawyło sia
ale radsze szczo pohirszyno sia. Pryznaju otwerto,
my osłabłeni, zdeorganizowani i musymo doperwa
organizowaty sia na nowo.

Prawda, szczo netilko nam sia trafiljo, to sia
trafiljo i inszym stroronnyctwam, kotri sia zbliży-
ły do prawytelstwa i ne wyszły na tim szczasływo.
My zrobyły probu, i proba sia ne udała. A precin
jesły prawytelstwo samo sia pryczynilo do naszo-
ho osłabłenja, to muszu skazaty, szczo toje jemu
zi wzhladu na jeho własnyj interes ne powynno
buty požadane. — Može buty, jesłyby to uważały
za sztuku dyplomatycznu, szczo taja sztuka sia uda-
ła, ale, kto hladyt dalsze i wede polityku ne chwy-
łewu, toj tilko żalowaty powynen, jesły stronny-
ctwa umirkowani osłablaje sia, bo czerez toje pry-
chodiat do bilszoji syły stroronnyctwa skrajni, a
ekstrawagancyam stronnyctw skrajnych ne prawy-
telstwo ani arystokratyczno konserwatywna partya
tilko umirkowane stronnyctwo demokratyczne mo-
że stawyty nspisnijszu zaporu.

Prawda, Rusyny distaly hde jaki zdo-
butki, imenno na poli szkolnyctwa, kotrych
nichto ne zapereczaje i kotre w innych słu-
czajach małyby ne tak mału cinu. Ale z dru-
hoji storony ne tilko dawnijsza systema, dawnijszy
sekatury protiv Rusynam, protiv ruskojazyka

i pyśma ne ustały, na czim nam peredowsim załe-
żało, ale jeszcze wziato nas jakby w kuratelu.
Može buty, szczo pry tim zblyżeniu mezy namy
a druhoju storonu zachodyło takoz neporozuminja.
My nadijały sia w druhoj storoni znajty sojusznika,
a druha storona wydko nadijała sia, szczo
može stane sia zwerechnykom a my pidwładnymy.
Na take stanowyszczce my oczewydno nikoły ne
możemo sia zhodyty.

Kuratela nad namy roztiahnena, jakus tiazku,
dusznu atmosferu sprowadyła nad ruskim świtom,
ruskim narodom, i to nawit nad tymy, o kotrych
nychto ne może skazaty, szczoby ich priamowania
ne były zhodny z interesami austrijskoj derżawy
abo z interesami kraju. Inaksze riez stałaby, jesły-
by dijestno ze storony druhoj spownyło sia toje, na
szczo my pry zblyżeniu tohdyszym mały prawo
nadijaty sia. Tohdy połytyka zblyżenia była by wzia-
ła werch, i storona druha uzyskałaby za sojusznika
ne tilko czaśt' narodu, ale ciłyj ruski narid.

A teraz chotiat w nas neraz wmwolaty, szczo
polityka, kotra suprotyw nas wede sia, zadumana
w naszu korist! Take tołkujut mezy inszym i o
trech hołownijszych faktach, jaki zajszły w osta-
tnych czasach. Perszyj z tych faktiw to dowiro-
cznyj reskrypt w sprawi ruskoj duchowienstwa,
druhoj fakt, to rozwiżazanie wzhladuo rozdił ducho-
wnych seminarij, treti fakt to rozporjadzenie kra-
jewoj Dyrekeyi Skarbu w sprawi ruskich podań.
Wsi tiji fakty dotknuły Rusyniw duze prykro,
naślidki, jaki wże objawily sia po tych faktach,
imenno po tim ostatnim, o kotrych wże towarzysz dr.
Korol zhadow, pokazujut, szczo jesłyby nawit in-
tencya w tim sluczaju była dobra, to rezultat na
kozdij sposib na nekorist naszu wyjszow. Jakže bo
inaksze i mohło sia staty, jesły tym, kotri notory-
czno w bilszoj, abo bodaj w duze znacznoj czasti
ne znajut ruskojazyka, ne znajut ruskojazyka py-
śma, powirujuje sia sudyty o tym, czy jakie podanie
w czystym ruskim jazyci jest wnesene czy ne!
Czy ne powynno było prawytelstwo, jesły uważało
sebe uprawnnyim i sponukanym takie rozporjadze-
nie wydaty, persze postaraty sia o toje, szczoby
wsi urjadnyki pryswoily sobi dokladne znanje ru-
skojazyka w słowi i pyśmi? Tohdy, pomynu-
wszy to, czy se było opravdane czy ne, perewe-
denie takoho reskryptu byłoby bodaj w praktyci
możlywe.

Odnakoż nawit' tohdy, kołyby ta kuratela,
kotru nad nami roztiahneno, ne tilko w najlipsiszoj
intencyi była riadzena, ale ne wydawała takich
szkodlywych razultatiw, ja na niu nykoły ne mih

by sia hodyty. My uważajemo sebe za narid do-
zriłyj, my chcemo maty to, szczo nam sia piśla
praw konstytucyjnych należyt, chcemo maty swo-
ju wolu, i doki ne budemo mały swoich praw i swo-
jej woli, doty suprotyw teperisznoji polityki i tych
szczo neju uprawljajut, musymo zajmaty stanowy-
szcze odporne.

Może kto skazaty: Aże nastalo nowe minister-
stwo, ministerstwo koalicyjne, z widtam może spade
jakie dobro na was, wyzdajte owociw nowoji polityki.
Odnak pomynuwszy, szczo wże czwert' roku my-
naje, jak nowe ministerstwo urjaduje, a my ne
czujemo nijakoji zmiany, my w zahali iluzjam ne
możemo sia widdawaty. U nas wid dowszoho czasu
pomymo wsiakich zmin w osobach i zmin w pro-
gramach panuje odna systema, kotra chyba w for-
mi hde jakim modyflakcyam podlihaje, ale w su-
szczynosti na odno wychodyt. Nam ne może dlato-
ho chodyty o osoby abo o programy, nam musyt
chodyty o zmiany systemy. A systema taja polihaje
na tim, szczo nas ne dopuskajet sia do pownoho
korystania z praw konstytucyjnych, szczo nas za-
sudżajet sia na stanowysko jakohoś druhostepenno-
ho naroda na naszoj zemli. Ta systema z odnoi
storony przedstawlaje nas jako element niepewnyj,
na kotryj ne można sia spustyty, a z druhoj sto-
rony staraje sia utwerdyty fikcyju, bud'toby ruska
sprawa w Hałyczyni buła wże załahodżena i cho-
dyło łysze szczo o dohodżenie hde jakim specjalnym
bażanjam. Suprotyw toj systemy nezadowońenje po-
seređ Rusyniw netilko ne zmenszaje sia ale pro-
tywno wzrastaje.

Jesły zhadawjem o nowim prawytelstwi koali-
cyjnym, to pozwolte Panowe, szczo bym charaktery-
styku toho prawytelstwa i prawytelstwennoji partyi
predstawyw na sam koneć w małenkim obrazku.
Meni sia nyniszna koalicyja wydaje tak: Do spil-
noji roboty i do spilnoho stoła zasyły były persze
polskij szlacheic, czeskij magnat, czeskij promysło-
wec, nimeckij ksiondz i połudnewosławiański kup-
peć. Po jakimś czasi, koły czeskij promysłowec wid-
szow, a reszta ne mohły sami daty radu, na jeho
misce przyjšow nimeckij kapitalista, zabraw tylko
miścia szczo połudnewoho Słowianyna, majże zowsim
wże wytysnuw a radby jeszcze wytysnuty i nimec-
koho ksiondza. Kompania to chotiaj poważna i pry-
łyczna, ale ona ne dla ruskoho chłopa. Tam zre-
sztoju nema dla neho wże i miścia, i win mihby
chyba stanuty za polskim szlachtyczem i distaty ły-
sze to, szczo sej z swojeji woli zwołył jemu daty.
Seż ne jest stanowysko, kotre bułoby zhidne z do-
stojnstwem i czestju ruskoho naroda.

W tim, szczo ja skazaw, dane je nasze stano-
wyszczje suprotyw prawytelstwa i suprotyw wercho-
wodiaczoj partyi w kraju. Doki systema protyw nas
ne zminyt sia, doty my musymo odporne stanowy-
szcze zajmowaty,

Szczo sia tyczyt samoho budżetu krajewoho,
to toj ne wjaże sia tisno z politykoju, win ne je
sprawoju ani bilszosti sojmowej ani tym mensze
prawytelstwa, ino sprawoju krajewoju, dlatoho bu-
demo za budżetom hołosowaty. (*Brawo.*)

Wicemarszałek JE. p. ks. Metropolita S e m-
bratowicz. Głos ma poseł Kowalski.

Poseł ks. K o w a l s k i. „Polityka pojednania
obu narodiw obdumana nowoju eroju na pidsta-
wach wzajemnoho ustupstwa pokińczyłaś! likwidacja
jeji spadczyny ostateczno perewedena! ona perecho-
dyt' w zasłużenij stan spoczynku! Ne może wże
sama podiakowaty swoim sojusznikom i c. k. pra-
wytelstwu, bo jij ne ma”!!

Tak ponuro zahomonyw pohoromnyj dzwin
nad mohyłoju nowoj ery, toj szczyroj przytelki
posła Żółkowskoho powita, poruhanyj wprawnoju
i zrucznoju jeho rukoju.

No ale triwożteś Pane Posle i ne płaczte
przedwczasno, nowa era ne wmerła, ona leżała
tilko jakijś czas w prosoniu, meży Wamy i waszy-
mi prychylnykami znarkotyzowana; nyni rozpoz-
naje ona nowe, zdorowe życie poświęszczone ciłe
wirnoj, rozumnoj i szczyroj praci dla dobra Rusy
i je oprawdana nadija, szczo tije zmahanie znajde
riwno szczyryj widhomon tak w sferach mirodaj-
nych prawytelstwa, jak i w polskich druhash.
(*Brawo.*)

Meni ne dyw, szczo Wy Posle inaksze du-
majete, sut' bo precedensy, z kotrych logiczno
wnosyty można, szczo wy inaksze dumaty i bażaty
ne możete. Ale ne dumajete, szczo i zahał ruskoho
naroda pide waszoju dorohoju, dorohoju opozycji
dla opozycji. Oskilko sobi przyhaduju, tilko wyniat-
kowo w najneszczaszliwszych zlidniach jakaś mała
czastyna ruskoho naroda rozagitowana dałaś namo-
wyty do kremowej opozycji, nyni i ne dumajete
szczo by toj nasz narid tak, jak wy bażajete, za
Wamy piszow, bo win opozycyjnym ne buw i ne
je. Tilko widpowidy świtłomu momu towarzyszowi
z powita żółkowskoho, z tym dodatkom, szczo i ja
maju prawo takōż howoryty w imeny ruskoho na-
roda, bo ne dawno tomu buła u mene deputacja
ruskich chłopiw ne za hitowania ale ze szczyroj woli
szczo by w ich imeny w pewnym słucazaju w tim

Wysokim Sojmi zahoworyty i szczo ja pry słuczyszowej sia nahodi dijstno spowniu.

Iducezy ślidamy moho perwowzoru ne mohu i ne choczuz znajty sia w opozycji do władsty, ale wilno meni bude w hrancyiach prawdy ocinyty denekotory supereczni miż soboju parahrafy szkolnoho zakona i predstavyszo ich chosen, abo szkodnist dla publicznoho wychowania zwernuty uwahu na sesiu preważno obstawynu, szczo interpretacja zakoniw wykluoczno do centralnoho prawytelstwa należyt. Ja w powni uwiren, szczo teperiszne prawytelstwo ich w naszu nekoryst tołkowaty ne bude, ale pozajak wsio na zemli ulahaje zmini, to mohłoby wdarytyś, szczo sesia interpretacja podynokich §. §. mohłaby pry neożydanej a możływój zmini prawytelstwa w nekoryst kraju zwernutyś. Tomu to ne zaszkydyt rozthropna czujniś, obowiazujuczna nas do storozży naszich spokonwika uprawdanych praw do wpływu na wychowanie naszoj krajewoj mołodizy.

Do tych uwah skłonyły mene enuncjacji wyznacznych mużiw z rady derżawnoj, enuncjacji prohołoszone pry sprawozdaniach posolskich pered wyborciamy, a wsi tyi hołosy dajut sia zwesty do odnoho wspilnobo znamennyka, kotryjby tak zwuczysz: Do nyny choronyłyśmy „naszoj“ szkoły piślia zmohy, nyny jest opravdana nadija, szczo jej i z łuczszym efektom boronyty możemo i budemo.

Świtli Panowe!

Chto ne perenykływo, ale powerchowno bodaj ślediw za ruchom emancypacyjnym wid 60 rokiw, jarkijske pojavlajuszczym sia, musiw sposterheczy, szczo odnoju z hołownych jeho ciłej buło oswobodzenie szkolnyctwa z pid rekomoho teroryzmu zakona Chrystusowoho, — i Cerkwy katolickoj, w dili że sparalizowania wsej jeho moralnoj i obyczajewoj dialnocy.

W naślidok tych usyłowań pryłetyły perwsi łastiwki riwnoprawnój znaczyt w szkolnych pytanjach wolno-dumczoj swobody w wydi zakoniw szkolnych 68 i 69 rokiw.

Zakony ti prynesły nam nowu reformu szkolnyctwa, a widtak panowanie nowitnych napriamiw świtła i nauki, nawet w szkołach ludowych! Toż ne dywo, szczo rok po rokowy nadija nasza na łudzsze ustrojeenie spraw szkolnych menszała. Doki my ne pereświdczyłyś, szczo pry istnuwujucznych zakonach hodi bude spowniaty szlachotnych zadacz trudno bude dobutyś diistnych zdorowych narodu proswitnych ciłej; — tem trudnijsze, poza jak no-

wa reforma zakonna zamarkowała rōzdił nauki wid wychowania wsiudy uwzhladniajuczoho hołowno obyczaj. — Wychodyłoby z toho, szczo nauka wyswobodzenia z wsiakoj zwiazy sama soboju i czeresz sebe szczoś okremoho ne jest sredkom wychowawczym ale okrimoju ciłej. — Jest prote, jak to zručno dowodyw oden z naszych znamennych pobratymiw z pid pruskoho zabora, zaniatom, zawodom, uriadom, abo nawet i remesłom, i buwaje piślia krytecznoho rozboru uczenych, a ne piślia swojej suszczoj wartocy i korystij i lycha, jaki po sobi sered suspilnosti łyszaje na wahu zołota, srybła, abo tylko — niklu cinena, a w proczim z wychowaniem, mistiaczym w sobi nezminne, neruszymie poniatje o etycznój dostojnocy czelowika istotnoj zwiazy ne maje.

Nakołyby to rozumowanie prawylne buło to wai uczeni starynnoho świta, pokińczywszy na naszych nowitnych filozofach, bułyby może distno ludmy uczenymy, ale ne kończu dobre wychowanymy. — Czoho ja z wełkój czesty dla nauki, dla wychowania i pietyzmu dla naszych riwno świtłych jak wełkodusznych mużiw naj meni wilno bude zhadaty Nestora i Długosza, nijak prypustyty ne mohu i imowidno nikto inczyj prypustyty ne schoce, tomu to ja z takimy wywodamy budto dokazujuczymy czy to koniecznist czy wozmożniś rōzdiłu nauki wid wychowania pohodyty sia ne mohu, protywno twerdžu, szczo ony osoblywo w ludowych szkołach wzajemno sebe dopowniaty, wzaimno wspomahaty powynny. — Z takoho to moho poniatia, rieziej wychodyła wże z 10 raz z toho miścia zjawliuwana opozycja, ale ne suprotiw naszoho prawytelstwa centralnoho, tim mensze krajewoho, i Rady szkolnoj, bo ony wsich sył dokładajut, szczo-by mohły w hrancyiach zakonno możływych z najłuczszym efektom praceju wsich czynnykiw szkolno wychowawczych, tak uczytelstwo jak uczennicy uprawliaty.

Ja tylko wykazuju superecznist' poodennokich parahrafiw odnoj i toj samoj ustawy. — Ony bo pomimo ustawowo zastereżeneho wyraźno nadrukowanoho „sittlich religiös“, ne dokonujut toho zasadniczocho wychowawczoho wymohu, a na perezskodi toho wychowania stoit §. 2 zakona z 25. maja 1869.

Nyny wilno wsim praw swoich nawit zasadniczoj natury boronyty, bo spodijuś, szczo bude swobidno 19. sotok lit. czyśliaczomu Chrystianstwu praw swoich do pryrodnego wpływu na wychowanie swoich katolickich dityj domahaty sia.

Postupowanie takie wełyt dobro narodu rozumno i z serciom poniate, wełyt nasza proszkiłt historyczna, wełyt nasza tradycya. — Szczo tradycya ne tylko ne spyniaje postupu, ale protywno do pobladiw kartezyańskich wede narody skorszym chodom na doroz wszechstoronnoj cywilizacyi, nahladno dohadujut ti narody, kotri tradycyu jako najbohatsze didyctwo po peredkach połyszene choroniat. — Jedna mołodeż omotana zołotoju priażeju rodynnych poniatij, napojena mołokom swojskich dum i hadok, z toj duchowoj skarbnyci, wysnuwaje poczyn do szlachotnych prać na wsich poczwach na pożytek witeczyny. Postupowanie take wełyt i spodiwana wdowoliajucza buduszniłt kraju z toju zamitkoju, szczo fakty bez krytyki nawedeni, mohut buty najlipszoju szkołoju doświdow za i protiwn. Konecznist takoho postupowania ja ze stanowiszcza katolickoho oprawdaty i dokazaty spróbuju.

Je to typowym znamenem každoho hłubszoho ruchu, szczo ti, kotri zwytiaczamy z neho wyjšzły i własty dobułys, dla skutecznijszoho perewedenia swoich interesiw w persze na swij ład peretworiujut istnujuczi abo z nowa zawodiat szkoły. Toj projaw wydnije z dawnoj dawnyiny w dijach wsich narodiw i derżaw. I toju dorohoju postupały prychnylniki ministra Hasniera. Ony w 60 r. dobuwszys własty, postarały sia o zakony szkolni, tohdisznoju bilszościu w Radi derżawnoj, na žal i ruskimi hołosamy uchwałenyj §. 1-szyj tych zakoniw, weśma sprawedływyj, nawet ostentacyjno religijno-moralnyj. Jabym buw tylko bażaw, szczo by toje „sittlich religiös“ było jaśnijsze i wyraźnijsze narysowane. Za to wsi proci §§. odnoj i toj samoj ustawy ze stanowiszcza katolickoho dadut' sia zcharakteryzowaty odnim słowom: „bajdużnist“.

Imowirno znane bude wam Panowe rozporządzenie Rady szkolnoj wideńskiej mijskoj z d. 10. pazdernyka 1892 do czysła 664 l.

Rozporządzenie to przykazuje nadzorom szkolnym stroho peresterihaty, szczo by dity chrestijańskie ne ważyły sia w w prysutnosti mołodziy innowirnoj hołosno wymawlaty „W Imia Otcia i Syna i św. Duchu“, ale szczo by sese tyhcem czyniły. Neposłusznych ditej należyt ostro karaty. Graf Hohenwart pry kińciu pazdernyka 1892 r. wniłt interpelacju do kołyszniho ministra barona Gautscha pid dnem 12. lystopada.

Minister proświty widpowiw, szczo se stało sia za dla oszybocznoho prystosowania formalnostej prawnych. I tem sprawa poriszylaś. Se oryginalna na žal dijestna interpretacya tych poniatij jakich

pryderżujutsia nasi przyteli z Rady derżawnoj w poszanowaniu czuwstw i pereświdzeń sohorozan katolikiw. Otże ne wynowaty tut, ani centralne prawytelstwo, ani krajewe, tylko wynowaty zakini i sapereczni miż soboju §§., na kotrych podstawi mabut mała prawo Rada szkolna mijskaja take rozporiadzaty i budet wynowati tak dowho, doki ne udaśt sia mużam lubiaezym swoju wiru, swij kraj i derżawu, zastupyty jeha innym dla przyrodnoho rozwoju szkolnyczoho kraju a tim samym dla mohuczosty derżawy korzystnijszym. — W derżawijak Austrija, z bilszoho czysła kraiw złezenoj, wsi zakony kodeksu karnoho i procedury cyw., promysłowo torhowlana powinny buty dla wsich kraiw každoho z osobna riwno i stroho sprawedływi, do nych das' sia zastosowaty zasada „riwne prawo dla wsich“. Jeden wyniatok stanowlat zakony szkolni. W nich ne może wże panuwaty zasada „jedno riwne prawo dla wsich“, ale autonomia samouprawa dla každoho kraju okrema. Pozajak to ne bude paradoksom, szczo narodnist' i wira to duchowi piatna nestertyj charakter, kotrymi Boh nacichuwaw podynoki narody, szczo b ich od innych rozriżnyty a znamena tii, to szczoś tak szlachetnoho, netykalnoho, światoho, szczo łysze ludy bez rozumu i sercia nymy ruhaty pośmijut. Kto nybut ponewiraje pradidnoho ducha narodnoho i jeha światoszczy, toj i własnyj swij narid ponewiraje, bo narody lublat nasłidżeni swoi ideały, hordiat sia nimi, i w nych sami sebe lubliat, a jesły swij rozszarpuje tii znamena, na kotrych palcem Bożym naczertane „nolli me tangere“ jest se zdradnykom poślidniho sorta, zariwno jak i toj, kotryj swij kraj, swij narid, za judyny serebnyki czużyńciam zaprodaje.

Tomu to ja, poki żyty budu, pozajak inszymi seredstwamy ne rozporiadżaju, za samouprawoju do Boha mołytyś budu w toj najłuczszoj nadii, szczo naszi polityczni prowidnyki delegaty Koła polskoho i Klubu ruskoho nezałyszat, takoj samouprawy dla Sojmu Korolestwa Hałyczyny Władymyrji z Wełykim Kniażestwom Krakiewskim w Radi derżawnoj domahaty sia.

Domahaty sia bez obawy stiahnenia na sebe zakidu opozycyjnosty, bo se ne jest opozycja, ale prawne domahanje, a taki domahaczi prawi i wirni Koroni buwajut i Prawytelstwom cineni i w neridkich słucażach jeha podporoju. Domahaty sia tim usylnijsze, bo w sprawach wychowawczych nepryrodnym bułoby ciłym krajam nakidowaty zhory sformułowani normy, piśla kotrych ony buwajut obowiazani i zmuszeni swoich dityj wychowuwaty.

Toż ne dywo, szczo ono uczennyetwo ludu ne może chossenno rozwywaty sia w zawysymosty wid zakoniw i superecznych §§., na pidstawy jakojś duże enigmatycznej religijnosty obdumanych. Te perisznyj nasz zakon szkilnyj i §§. jeha, mow hołowa dla szapki, a ne szapka dla hołowy, na zowim protywnych danych opertyj, ne tilko ne uwzhladniaje naszych sprawedływych postulatiw katołyckich ale ľehko może w teperisznych szkołach symultannych dowesty z domu wirojczu i oby- czaiw dytynu poczatkowo do sumniwu a opislia dorohoju bajduźnosty do krajnoho bezwirja.

Szczoby owoczi, wydobuti z skarbnyci świtła i nauki, dijsznyj i trewałyj chosen danój suspilnosti prynesły, należałoby sposoby nauczania dostro- ity do urowenia rodymych poniatij pryprawyty, — do smaku i wpodoby danój suspilnosti. Treba, szczoby wsi trudy wseho uczytelstwa widpowidały wymoham tej suspilnosti w naszym wypadku ka- tołyckim. A takim wymoham zadosyt' uczynyty może pry sohłasnim wsich czynnykiw wychowaw- czych, Boh i jeha relihja, wiazuczta w jedno ohnywo wsi miliony odynyc stanowlaezi rodynu chrestjańsku. Bo czyż to ne bude prawdoju i to ne czerez Kar- tezja w jeha metodi wynajdenoju, szczo wsehda, koły myśl ludzka nawet najhirszoho złoczyńca w hłubynu posiahne, natykne wse i wse na ideju Boha, toho prowidinnoho uczytelela i proświtytela narodiw. Win sam bez pomocy ludzkich systemiw uczyt w swojij szkoli harmonja świtowa, bohata kanyha pryrody, na kotroj systemi w nahołowci napisano: „Probudzenomu z prosonia objawyw sia nahłe poza diłamy swoimy Boh predwicznyj wsemohuszczyj, i wsewidnyj i ja ostowpiw z zachu- dowania“, to Jeho szkoła to Jeho nauka.

Hodiny i postupy toj nauki ne obmeżajut sia na 6-to, albo 9-to i 16 to litnym kursy, ony po- stupajut nezamitnym chodom, trewajut tak dowho, doky narid, spiznawszy swojich praw i obowiazkiw, ne wznese sia na najwyzszu stepń wychowania, ne spiznaw swojeho dostoinstwa, abo spronewyryt- szys tym zadaczam, na perestaw istnuwaty. O toj prawdi mabut' naszy Żydy wże w naślidok swojej pytomoj historji budut aż nadto dobre pereświd- czeni.

W proczim ja dumaju, szczo wolnodumci ciłoho świta i wsich krasok szczo do wykorysto- wania materjalnych potrib i wymohiw dla sebe sut' o mnoho wyższoj miry wid nas wsich jawnych konserwatystiw zachowaweczymy; ony tilko wymo- hy ducha, jeha prawa i obowiazki rozperizujut

z wsiakych okow nawit prostoj pryłycznosty i czem- nosty i radiby toj neład i w ciłe nasze szkolny- ctwo wtysnuty.

Szczasływe sese szkołnyctwo w teperisznych czasach, koły to pry socjalnych i szkilni woprosy stały dominujeczym przedmetom zahalnoj uwahy. Podajet sia mnoho pomysliw, seredstw, planiw, sy- stemiw, §§. i zakoniw, jak majemo w meżynaro- dnim poniatju uczyty w szkołach — ale jak ma- jemo wychowuwaty mołodiż, szczo aby ona kołys do- stojne miśce sered narodiw swoich zaniała? o tim mabut' suczasna pedagogja ne toropyt sia. A za- mitne i cikawe bude sese, szczo znaczna czast' tych rad prywatnych i oficjalnych pochodyt wid ljudej, kotri ciłe žytje swoje ruskich i polskich chłopiw i małomiszczan na oczy ne baczły, chyba tilko ich sahermasowski i francozowski karykatury ohladały, a dałoby sia se skazaty i o naszych kołysznych Li- kurgach a nawit Drakonach prawodawczych.

A preciz zdorowa narodna proświta to Boże „fiat lux“, to świtło ne schowane pod koreć, ne nerozdilne na odynyci, ale świtło odnocilne jak duch naroda i jak duch toj nerozdilne. Ono ne wydobuwaje sia tilko i wykluczno z žereł pozy- tywnoho prawodastwa, ono ne dobuwaje sia ze ste- siw meżynarodno poniatoj lyteratury dydaktyczno- pedagogicznej, ani z foliałiw sprawozdań inspek- torskich, ono płyne dwoma żywymy rusłami re- ligji i autonomji i rozumnoj szczyroj samou- prawy.

(Marszałek obejmuje napowrót przewo- dnicetwo).

Bo szczo z posered narodu samo ho i z wnutren- noj jeho hłubyny wyjde, to jedyno korzystne, czy- ste i zdorowe bude. Takij horoskop sobi stawmo i poki czas do pracy zaberajmoś a jak złudna ma- ra szczeznut z pomeży nas wsi neporozuminja, o jakich tut ruski posły nyny howoryły. A pro- storoń pradiidnoj zemli naszoj, na kotrij pobiez sebe żywut od wik wików dwa pobratimezi narody, pojaśnije, zbohatyt sia szlachotnoju praceju na tych pidstawach rozumno i szczyro perewedenoju. Sła- wa Bohu! (Brawa.)

Marszałek. Głos ma z kolei poseł Anto- niewicz.

Poseł Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Zaczala sia dyskusya budżetowa, pry kotroj objawyla sia dywna solidarnost' — dywne sohłasie; bo ani odyn hołos radosnyj sia tu ne obizwaw, a tylko peczalni spomynki, narikania na nasze nuź- denne sostojanije. Jesłyby o to chodyło, to jabym

duże ochotno dokinuwał cokołku do tej budowy i dałbym dowód, szczo rodyna, obszczestwo i kraj, w kotrych seredyni tak mnoho jest malkontentiw, szczo ta rodyna, obszczestwo i kraj dijestni dostojni sożalinja.

Ja ne pidu ciłkom toju samoju dorohoju; ja nyni stanu na wyższym na druhyh stanowyszczy i z toho stanowyszczu budu sja staraty pojaśnyty nasze nezadowońenie zahalne, a może buty, szczo moi uwahy jak zwyczajno oparti na strohologiczeskim myśleniu znajduť widhołos, a może buty, szczo imenno liude myśluszczy, t. j. tyji, kotri samostojatelno myślat, zastanowljat sja nad uwahamy, jaki ja pidnesu.

Jesły pocztennyj poseł żowkiwskij rozpoczaw tyradu swoju wid nowoi ery, to ja pidu o mnohodalsze, ja hłubsze i dalsze siahnu, imenno aż do naszoj ery konstytucyjnoj.

Tryciat try roky upłynulo wid toho času t. zn. wik czołowiczyj. Oplatyt sja a może i wskazanymby buło obernuty sja nazad i w korotkosty pryhljanuty sja i pidnesty toj rozwij, kotryj nas doweł do zahalnoho newdowońenja, bo nyni nawit pocztennyj czeń liwyci poseł Weigel, a nawit ultra, rożewyj fantast, mij dobryj pryjatel poseł Kowalskij riwnosz płakaw, chotiaj zapowił, szczo sja liude tiszylu i nas potiszylu.

Posmotrim na toj czas, a budemo wydity panoramu ne duże świtłu, bo uzrymo u nas zahalne obidnenije, bidnijut liude w naszym bidnim kraju, hołod szczo druhyj rik, a hołodowyj tyf tak sja wże zaaklimatyzowaw, szczo sja ho nikoły ne pozbudemo. Ale proszu moi Panowe, Wy z prawyci, kotroj wsi zawydujut — znajete, kilko jest meży wamy takich, kotri suc' nezadowońeni, kotri takoz riwno narikajut, chotiajby sja zdawało, że Wy odni meży namy szczaslywymi, wy takoz ne szczaslywi, a może buty szczo i bez bolu zrezygnowalybyście z konstytucyi.

Jesły tak jest, to musyt buty hłubsza przyczyna toho nezadowońenja, bo to nezadowońenie siahaje i poza nowu eru. Jesły narikajut posły wsi, to ja po krajnoj miri ne maju wełykoho soczuwstwa dla narikania naszoj liwyci, ona narikaje, a ja otwerto skažu, szczo ona najbilsze do toho sja przyczynyla, swoimy narikaniamy.

Siahnit do 1861 r. do perszoj sesji sojmowej, koły wybory perewedeno na pidstawi zastupnyctwa interesiw, koły pereważna czaść inteligencji buła meży posłamywy branymy z mist. Pytaju, jaka rola tohdy mała prypasty liwyci?

Liwycia widtyczawszaja sja inteligencjeju powynna buła maty perszij hołos w naszym Sojmi, powynna buła buty poserednykom meży szlachtoju a wyborciamy selańskimy, meży kotrymy jeszcze ne mohła ustałyty sja pewna harmonija; chotiaj by dla spraw serwitutowych. To buła rola liwyci, ona powynna buła łuczty elementy protywni, powynna była łahodyty ostrist, powynna stawaty pomeże szlachtoju i selaństwom. Tohdy wybyście buty tym jazyczkom u wahy, a taka wasza polityka buła by sja rozwywała na koryst zahalnu ciłoho kraju, a ne poodynokich sosłowij.

Tii pretensyi poodynokich staniw butyby sja z czasom wrywnaly, zniweluwaly, i ja jeśm pewnyj, szczo nyni ne bułoby przyczyny do narikania. Odnak ta liwycia pijszła inszoju dorohoju, chotiaj ne možna zapereczyty, szczo buty w nij liude z pownim soznaniem swojej roli, w Sojmi krajewom, a nawit jabym wykazaw słowamy poważanych koryfeiw liwyci, szczo ony powynni buty buty poserednykamy meży szlachtoju a selaństwom i harmonijno westy sprawu na dobroj dorozii. Zdawało sja, szczo i toj seređnyj stan polskij, czy liberalnyj, czy demokratycznyj powynen buw i w kraju toj zasady sja trymaty. Tymczasom szlachta buła zručniejsza, ona umiła tak zručno uniaty sobi toj element polskij, chotiajby demokratycznyj wsiuda straszuczy ich Rusynamy, szyszmoju i Moskwoju, jak dity kominiarem; takim diłom liberalna partja polska nastawyla swoi płeczii, aby szlachta czym raz wyższe postupała, tak szczo szlachta ma je nyni perewahu w Sojmi, jest nyni wse mohuczozu; dla toho nyni ani liwycia ani my, kotri boronyłsmy wse i boronymo praw i interesow selaństwa w Sojmi, ne małyśmo tilko sył, szczo aby osiahnuty to, szczo żełajemo, bo nyni wże szlachta majet bilszost' w Sojmi.

Tut leży przyczyna, i toj płacz dast' sja oprawdaty. Możeby chto skazaw, szczo maju urazu do mieszczan. To ja mieszczanyn, ja nawit przyznaju, szczo szlachta przyrodno postupała, ona buła zručniejsza, i umiła cil swoju osiahnuty, i tomu to jest nyni wsemohucza, w czem jej pomohła liwycia. Liwycia powynna buty demokratyczna i liberalna, powynna sja zbłyzyty do elementiw liberalnych, do posliw z kurji selskoj, a tohdy może dať sja naprawyty to, szczo sja zanedbało, bo jesły szlachta w soznaniu swoho wsemohuczoho wlijanja, zabuła o liwyci; to ne dywujut sja, bo tak świt płatyt, ne dywujut sja szczo poseł Weigel płacze, bo win na to sam zasłużyw.

Sprawdi u nas w zahali howoryt sia, deż to polskij demokrat, w zahali każe sia, szczo polskij demokrat — to kandydat na arystokrata, demokrat polskij tak dowho, jak dowho jest z porożnym kermanom. Ja toho ne popyraju, może buty, szczo i budowa naszoj sali jest taka nieszczęśliwa, szczo ta liwycia jest na protiv prawyci tak blyzka, majet dorohu i łypnyt do szlachty; aże ja ne architekt szczooby toje zminyty. (Wesołość.)

Żart na bik, musyt jakaś buty pryczyna złocho, a może byty — ona łążyty w istorji. Chto znaje istorju polsku, chto znaje jakoju świtłostiju buło otoczene szlachoctwo polskie, toj musyt to przyznaty.

Choczete maty dokazy, perehlańte akty sojmiv polskich, de miszczane, kupci, a nawet selane widlyczawszisia w wyprawie, ubihały sia o szlachoctwo, a nawet kozaki i starszyczna kozacka, atamany i asawuły, kotri boroły sia za swobodu i prawosławie, prosyły czasto Sojmiv polskich o nobilitaciju. Czy to ne prawda? (Głosy: Prawda.)

Szlachoctwo polskie mało nezwyczajnyj urok i dlatoho ne dywujuj sia, szczo i liwycia pid blaskom toj aureoli (Wesołość) tak postupowała, szczo szczęśliwi i koryfei liwyci, po krajnej miri nikotory, zasyły uże na prawyci. Dlatoho ne možu nikoho wynyty; bo jesły pryczyna łążyty w istorji, to czołowik ne mnoho poradyt protiv istorji. Skażete może, szczo my wynni, my bidni Rusyny? ja skażu, szczo prawda, aże ta wyna jest duże mała i ja śmiō i spokojno stojiu pered istorju, kotra wykaże, po czijej storoni jest wyna. Nam zakinuty można, szczo z poczatku pošły ruski ne wchodyły i ne zblyżały sia serdeczno do polskich; chotia to tilko były izjatki, bo meży namy były taki, kotri starały sia czerez wyminu swoich uminij i pohladiw, załahodyty sprawu korzystno. Ale czy my sia dijestwytelno zblyżyły? Wże były taki kadencyi, szczo pošły ruski mały sympatju po wsich storonach, aże ktoś sia najszow takij, kotromu to buło ne na ruku i postupyw pišla zasady zhadanoj p. Korołem „Divide et impera“ i wsio sia zminyło, i to mohło buty pryczonoju nowoj ery. Takōż jest ciłkom riez jasna, szczo koły Rusyny zblyżały sia otwerto do Polakow, aże buty hołowno reprezentantamy partij postupowoj i liberalnoj, w Sojmi, de szlachta mała perewahu; można było predwydyty, szczo najmensze myłymy budut ti elementy, kotri opyrajut sia na zasadach postupowych i liberalnych, i w tim wydźu pryczynu, szczo my musiły pasty żertwoju toj sławnoj polityki: „Divide et

impera“, a chotiaj my ezysłom były tak słabi, szczo my nebezpečnymy ne mohły buty, były i taki, kotri ne mohły znesty, szczo my konsekwentno boronyły naszych pohladiw i zasad. I tut, możnaby dumaty, łążyty persze żereło tak zwanoj nowoj ery, kotra mała na ciły jeszcze bilsze nas osłabyty i jak skazały moi poperednyki, sesia i stało. Jesłyby w tij sprawi maw kto prawo i obowiazok hołos zabyraty, to ja w perszij linii. Wże pered 8 litamy ja zwertaw uwahu na to, na szczo sia zanosyło. Tohdy ja prosyw was, szczoobyšte zwernuły uwahu na objawy, z kotrych mohut wyjty duże nepożadane rezultaty. Tohdy my czasto prosyły, szczooby wysłuchaw nasze trebowanie i szczooby ne miszano sia w naszi domowy sprawy, bo to dawalo i dajet hołownu pryczynu do zaostrenia ciłij sprawy. Toje proszenie ne buło wysłuchane i nuni nasza sprawa domowa jest peredmetom da że w Koli polskim.

Dalsze ja pered 8 rokamy pry debati budżetowij zaznaczyw i skazał: Uważajte, bo stoho może buty dla kraju nieszczęście. Jesły wam chodyt o toje, szczoobyśmy sia zblyżyły, to możemy to zrobyty tilko na zasadi nacionalnij. Na wsiakij innyj zasadi zhoda abo zblyżenie nemożliymi, abo duże tiażkie do perewedenia. Meży Rusynamy a Polakamy zhoda łehka. Bilsze dobrij woli, bilsze wyrozumilosty, a tu zhodu łehku porewesty. Aże meże panom a chłopom, meże robitnykom a kapitalistom zhoda ne tak łehka, a może i nemożliwa. Czim bilsze nas osłabljajete tim bilsze osłabljajete pryncip nacionalnyj. Bo my stojiły na tim pryncypie nawet tohdy, koły nam sia zdawalo, szczo lipsze zrobymo, jesły toj pryncip opustymo. I dla mołodszych kolegiw powturiu słuczaj duże pouczajuczij. Buło to w r. 1875., koły selane mazury Laskorze, Siwcy, Kobylarze wejšły w klub ruski. Ony skazały: My wydymo, szczo tilko wy boronyte spraw selańskich, pryjmyt nas do swoho klubu, budemo ich razem boronyty. I my ochotno ich pryniały. Aże koły kińczyła sia kadencja sojmowa, a nasza delegacja w Widni zminyła front i skazała „że my chcemy wiernie stać“, — tohdy Mazury poczały sia sposterehaty i skazały: „Teraz w starostwie jeden pan więcej znaczy, niżcały powiat włościan“.

Od toho czasu Mazury howoryły i prosyły nas, szczooby my spysały memoriał t. j. sprawozdanie z ciłoj sesiji sojmowoj pō polski i ruski i szczooby pošły ruski selanam polskim i ruskim wyłōżyły, szczo włastywymy zastupnykamy seliaństwa były my i Mazury. Odnak my toho ne zdiłały. Naszi pošły zastanowyły sia dozriło nad tym

predmetom i pryjšły do pohladu, szczo skazały: My toho ne zrobymo, my ne chcemo miszaty sia w waszi sprawy domowi, bo i wy czast naroda polskoho. — My chcemo swoich spraw boronyty. Wydyte, — my tak lojalno, tak błaħorodno posturowały i ne chotyły daty przyczyny do toho, szczo by sprawa ta w Sojmi z nacionalnyj stała sia socialnoju. Ricz jasna; czim bilsze było wlijanie szlachty, tim bilsze selany czujut sia pokrywdzeni. A czim bilsze czujut sia pokrywdzeni, tim uspiszniejsze ohladajut sia, za oboroneju, a pojaśniajut sia tim i ślidujut sobrania i obszczestwa chłopski w zapadnyj Hałyczyni.

Jest to proces ciłkom logicznyj, opertyj na logicznym rozwoju. Ałe czy to jest dobre? To ne jest sprawa nacionalna, ałe socialna. A proszu pohlanuty meże robitnykiw w mistach, i ony zminyły sia — czy to jest požadane? To ricz pewna, szczo to ne jest rosłyna krajewa, ałe wlijanie zahranyci, zasady zapadnoj Europy. Ałe to wlijanie ne jest duże požadane, a nawit może rozszryty sia do takich hranyć, szczo duże tiażko bude ich zderżaty.

A kto wynen? Znowu Wy Panowe, z łewyci. Bošte ne powynny były opuskaty swoj roli, ne powynneste były opustyty robitnykiw toho bidnijszoho brata. A jesłyby ony znały, szczo majut pidpomohu szczyrych prijateliw ne ulehałyby tim nepryjaznym pidszeptom, tym czużym wlijaniam. Dłatoho zwertaju uwahu na to, szczo nema tut naszoj wyny, bo ruski pošły śmiłto stoyały pered histori i kripko trymały sia swoho prapora i boronyły swoho principa nacionalnoho. Ałe szczo teper toj szkodływyj element rozszyniaje sia, toho nichto ne zapereczyt. Ja ne howoriu to na oślip, tylko soobszczaju wam moi pohlady, kotore zdajut sia meni logicznymi, slidowatelno jest waszym obowiazkom w oboroni tich słańszych wystupyty; a jesły ony zboczyły z prawoj dorohy trocha na liwo, to treba wam zabłudznych na prawo perewesty.

Ałe i tota nowa era, to pomysł duże neszczasływyj. Ja uże w to bilsze ne wchodžu, kto jest jej hołownym czynnikiem, i tylko skažu, szczo to owocz nedozriłosty politycznoj. Polityk prawdywyj tohoby ne zrobyw, bo polityk obczyślaje wsi pošlidstwja jaki z kroku politycznoho możut wyjty.

Ne chocz to nazwaty szarlatanizmom ałe jest ono czymś, szczo duże blyzko toho stoit, — bo duże na szarlatanizm podobajet.

Bo proszu tilko dalsze nad tuju sprawoju zastanowyty sia. Nyniszni Rusyny czerez nowu eru rozdzerti; nasz prapor nacyonalnyj oskorbžený tak,

szczo dalsze solidarno tiażko by nam prijšło pod tym praporom razem sia boroty. Z toho ślidue dalsze, szczo czuwstwuujemy naszu nedolu, szczo nam i selanam dije sia krywda na wsich polach, slidowatelno je duże blyskoju hadka, szczo budemo musiły sia zjednaty pid praporom selańskim; by nasze selaństwo ne pustyty na dorohu, kotoroju pijšły nikotory z polskich robitnykiw.

Prawda szczo to takōż trocha wyhladałoby na socyalizm, kotryj wże dlatoho ne je požadanyj, bo na duże pochyłoj płaszczyni sia nachodyt; zwertaju dla toho waszu uwahu na toje, abyšte zrozumily, szczo taja nowa era w rezultatach swoich choť zdajet' sia Wam korystna, prynese i neszczastie a po krajnoj miri ne požadanyj rezultat, a to ne tylko dla Rusyniw, no w zahali i dla kraju. Dłatoho proszu, zastanowyś nad tim, dla toho kažu caveat coucules! Moi kolegi howoryły o neszczasnnych pošlidstwach toj nowoj ery — ja ne budu dowho nużyty Was; ałe pozwolu sobi dwoma, trema prymiramy jeszcze jańsijsze tuju sprawu zilustrowaty. Jako pošlidnyj fakt, kotryj doperwa nyni telegrafom pryjde Wam do widomosty, je sprawa wyboru w Brodach, o kotroj stilko pysano. Pokazało sia tam, szczo buw komitet wyborecyj ałe tilko selańskij, szczo świaszczennyctwo widtiahnuło sia, szczo tam takōż wjitiw i uczyteliw selańskich ne buło w tim komiteti.

To duże sumnyj fakt; mybyśmo chotyły szczo by wlijanie na narid mała jeho inteligencya, a tut tilko komitet selańskij maw wybory perewesty.

(Głosy: A cōż w tem złego?)

Złoho nicz w tim ne ma, ałe dumaju, szczo je bilsze wskazane szczo by sprawa wyborciw ne tilko selan obchodyła ałe i inteligencya w soħlasiju z selanamy sprawu tuju riszała. Ja dla moich studiow poichawjem i wczera buwjem w Brodach i podilu sia z Wamy moimy uwahamy i spostereżeniamy. Otōż toj komitet selańskij diło swoje wiw jak znaw, a szczo cikawsze nawit, wsi zahalno toj komitet uważały jako odyństwenno legalnyj; a nawit kandydat prawytelstwennyj, chotia sam ne pryichaw, to odnak prysław swoju biografiu z ucalunkom jako swoje credo tomu komitetowy.

(Głosy: A dużo miał głosów?)

Ja wsio skažu.

Pryichaw ja do Brodiw około druhoj hodyny i pobaczywjem, szczo wże były kartki rozlipłeni. Howoreno, szczo starostwo kazało kartki rozlipyty. Zdajet sia meni, szczo do toho starostwo ne powynno sia braty. Kartki tii ne były fonetykoju pysani

(wesołość) chot' zachwalały hołownoho zaszczytnika fonetyki. Koło druhoj hodyny pobaczyw ja jak ze starostwa wychodyła hromadka ludej, i to pidochoczenych. To je ne krasne. Abo to były agitatory abo wyborci — no jesły pijani do starostwa szły, to duże nekrasno, a jesły pijani iz starostwa wertaly, no to jeszcze hirsze. (Wesołość.)

Chotiwjem ricz blyższe piznaty. Tii nawit, szczo za prawytelstwennym kandydatom agitowały mały swij pokoik w hotelu. Zahlanuw ja tam koło piatohodiny, tam buw stołyk, flaszoczka meży nymy (Wesołość), toż ony wesoło zabawlały sia a chot' była doperwa piata, pobaczywjem szczo wże oden w kutyku szczasływo chrapaw.

Czy to świadczyt o moralnosty skazit' sami, Na trotoari koło hostynnyci chodyw żandarm; chodyło b o bezpieczeństwo dlatoho by toj tam spokijno mich chrapity. Odnoho tilko wyborcia pobaczywjem i to twerezoho ciłkom, ale smutnoho. Tohdy pryjatel, kotryj buw zo mnoju spytał sia jeho: „Mychajło, a wy na koho budete hołosowaty?“ Win skazaw: „ta na Barwińskoho.“ „Tż Wy protywnyk jeho jakżeż to?“ „Ne można było inaksze — skazaw Mychajło — ja daw komisarewy na toje ruku i słowo czesty, a procin byłaby to ricz nęcztstna, słowa ne doderżaty“. No czy komisar maw prawo słowa czesty wid neho żadaty? — Nakoneć na 6-tu hodynu było sobranje przedwyborcze ohołoszeno, ale czekałyśmo do piw do ośmoj nim sia sala zapownyła.

Pokazało sia, szczo załedwy tretia czaść była wyborciw, a proczi agitatory.

(Głosy: to im było wolno.)

Wilno, prawda ale to je sumno. Szczo ony tam mały robyty. — Dawaly isty i pyty, dlatoho pryjszły. Meży wyborciamy znajszow sia oden otwertyj naiwnyj, kotryj skazaw:

„Jabym wam radyw (a było to w komiteti de żaden hołos sia ne objawyw za kandydatom prawytelstwennym), szczobyste hołosowały na Barwińskoho“.

Koły sia tomu dywowano, skazaw win, szczo dlatoho wam to radžu, bo w Starostwi ja sia dowidaw, szczo ne dopustiat druhoho kandydata wybyraty.

Toż to czysta nominacya! a jeszcze hirsza — chorosze — płod nowoj ery! Baczuczy to wsio, buwjem wże tut we Lwowi nazad, zakim sia w Brodach wybory a włastywo hołosowanie rozpoczalo. To powtarjaju szczo, szczo sumno, szczo ani świaszczennykiw, ani uczyteliw, ani wijtiw ne było.

Dlaczego? Czy ony wże z hory mały swoi perekonania oficjalnoju dorohoju zaszczipłeni, toho ne znaju. Dosyt, szczo nebrały udiłu w naradach. Toj obraz, kotryj Wam ja predstawyw, ne je duże potiszajuczyj boż sumno, szczo pobicz ludej, kotri powynni tam buty, można było pobaczyty mnożestwo takich, szczo po to tilko prychały, szczozy sia czużym kosztom pożywyty; a nawit do sali komitetowej zachodyły lude, kotri sia rozhladnuły i skazawszy: „e tut niczoho ne dajut“, piszły dalsze (Wesołość.)

Czyż to obraz moralnosty wyborczoj? Fakty naszoj krywdy mihbym śmiło skazaty sut bez czysła. Ne chocz u powodu piznoj pory mnoho howoryty, ale nawedu szczo dwa mały fakta, jako dopońnienie do toho bukietu, a zarazom jako dokaz, szczo my ne bud' czym sia nepokoimo i stawljemo interpelacyi, ot dla opozycyi.

Perszyj fakt jest interpelacya, kotru my ne wnesły, chotiaj jest ciłkom opravdana; a imenno w sprawi naszych wieziw. W Stryju komisar prawytelstwennyj ostentacyjno howoryw po polsku. To precin razyt'; bo jesły przykazano je ustawamy, szczozy urjadnyk z Rusynamy howorył po rusku, to do toho dodam, szczo i człeny wicza prosyły komisara, szczozy howoryw po rusku. Odnakoż toj komisar skazaw otwerto: ja po rusku mówić nie będę, u mnie urzędowym językiem jest polski.

W Żydaczewi takōż komisar prawytelstwennyj howoryw po polsku. Proszeno jeho, szczozy howoryw po rusku, a win widkakazaw zastaniajuczy sia tym, szczo ne może, bo po ruski ne znaje. A precin koždyj urjadnyk jest obowiazanyj, znaty krajewi jazyki, bo w kwalifikacyi maje napysano, szczo po rusku dobre howoryt' i pysze.

Dalszyj fakt je zażalenie wid filii naszohe Obszczestwa Kaczkowskoho, poświdczone czerez predsdatela filii i wijta. Iwan Biłyj z Petrykowa poczta Tarnopol, wyminiaju miście i osoby, szczozy ne skazano szczo o fikcyjnych faktach howorju — otoż toj Iwan Biłyj opowidaw tak: (czyta) „Na dni 1. lutoho przybył komisar zdisznoho starostwa Bukowczyk, sławnyj naślidnyk jeszcze sławnijszoho Paszkudzkocho, szczozy perewesty rewizyu w czytalni w Petrykowi. Prybrawszy sobi do pomoczy żandar- ma i wijta, udajut' sia do czytalni, ale znajszły dwery tojże zamknieni, dlatoho posłały do Iwana Biłoho, u kotroho znachodyły sia kluczi od czytalni, po kluczi, a poneże Iwana ne było w domu, to žena ne chotiła klucza wydaty. Komisar ne mnoho myślaczy, kazaw rozbyty kołodku i pere-

prowały w rewizyju w tej sposib, szczo zabraw kny-zoczki *naszoho obszczestwa i z biblioteki szczo uwa-żaw za potrebnę.*

(mówi:) Czy komisar maje prawo rozby-waty kołodki? dumaju szczo na to jest Sud — je-sły je pidozrinie. Ałe jesły win sam rozbiwaje i zabyraje knyżki, kotri perejszły wże cenzuru pra-wytelstwennu, to je to duże dyko i ne powynno sia powtarjaty.

Dłatoho proszono mene, szczo by tuju sprawu pidnesty w Sojmi, bo je to bezprawle, kotrych u mene mnożestwo. Ne chocz u dalsze toj sprawu pidnosyty, tilko proszu zastanowyty sia nad uwa-hamy, kotri ja tu pidnis a uwirjaju Was, szczo przyznate meni słusznist, szczo pryczyna toho za-halnoho naszoho żalu ne leżył tilko w nowoj eri, ałe jeszcze głubsze i zastonowte sia nad tim, szczo wyskazawjem, a może to złe, kotre je, dast' sia usunuty. (Brawo)

Marszałek. Ponieważ wielu z Panów objawiło życzenie, że chcieliby być obecnymi na pogrzebie rady Dworu Mandyczewskiego, mam zamiar, jeśli Wys. Izba nic przeciw temu nie będzie miała, przerwać posiedzenie i prosić Panów na godzinę 8 wieczór. (Głosy: Dobrze, zgadzamy się).

Czy żąda kto co do tego głosu? (Nikt). Jeśli nikt nie żąda głosu, uważam, że się Panowie z tem zgadzacie, dla tego proszę p. Sekretarza o odczytanie jeszcze interpelacyi a następnie zamknę po-siedzenie.

Sekretarz p. Trzeciński. (Czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

W roku 1892. wnieśli włościanie gminy Ło-mna (obok Turki pod Cherowem) do gr. kat. urzędu konsystoryalnego w Przemyślu, tudzież do Starostwa w Turce podanie podpisane przez 212 członków gminy z wójtem Fediem Sokolem na czele, którem obwiniono gr. kat. parocha w Ło-mnie, ks. Kornela Janowskiego, o naruszenie fun-duszów cerkiewnych, o wyłudzenie od gromady większej ilości zboża na wrzekomy cel utworzenia spichrza gminnego i czytelnii ludowej, o bezbożne i obrażające uczucia religijne gminy, postępowanie ze sprzętami służbie Bożej poświęconymi, o ponie-wieranie obrazów świętych Pańskich, o zdzierstwa przy poborze opłat t. z. „jura stolae“.

Konsystorz przemyski udzielił powyższego po-dania ks. Jaworskiemu do wytłómaczenia, a ten oskarżył 12 podpisanych o obrazę czci przed ek. powiatowy Sąd w Turce.

W dniu 15. kwietnia 1893 odbyła się roz-prawa, w ciągu której włościanie oskarżeni cfiarowali dowód prawdy. Dowód ten odnośnie do zarzu-tów odnoszących się do nieposzanowania obrazów cerkiewnych i sprzętów służbie Bożej poświęconych o tyle przeprowadzony został, iż naczelnik Sądu powiatowego w Turce po całodziennej rozprawie wydał wyrok uwalniający oskarżonych włościan i skazujący ks. Kornela Jaworskiego na zapłacenie kosztów sądowego postępowania.

Wyrok ten zatwierdzony został przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze jako władzę apelacyjną.

Fakty dotyczące nieporządków w funduszach cerkiewnych i wyłudzenia od włościan zboża, od-stąpił Sąd prokuratoryi państwa w Samborze do urzędowania.

Ze względu na to, iż ek. Starostwo w Turce przeprowadzało równolegle akcyę w tej sprawie, ze względu na to, iż ten smutny stan rzeczy mu-siał naturalną koleją zniszczyć zaufanie ludu do księdza, podkopać jego wiarę, dalej, ze względu na to, że włościanie gminy Łomna uciskani przez swego parocha, łatwo mogliby przejść na drogę nielegalną, że zgorszeni postępowaniem parocha mogliby włościanie wystąpić ze związku cerkwi gr. katolickiej, przez co spowodowaliby zgorszenie wśród włościan, ze względu dalej, że postępowanie gr. kat. parocha w Łomnie ks. Jaworskiego ciężko narusza społeczny porządek.

Zapytują podpisani:

Czy Wysoki Rząd niebyłby skłonnym w do-brze zrozumianym interesie publicznym zrobić uży-tek z §. 8. ustawy z dnia 7. maja 1874. wdrożyć w tym celu stosowne pertraktacye z właściwą władzą duchowną.

Lwów, dnia 15. lutego 1894.

M. Michalski
interpelujący.

Albin Rayski, Dworski, Dr. Midowicz, Po-toczek, Stręk, Mizia, Gniewosz, Wiktor Sękowski, Weigel, Rutowski, Romanowicz, Zbyszewski, Le-nartowicz, Brykezyński, Tadeusz Lange.

Marszałek. Interpelacyi toj udzielię p. ko-misarzowi rządowemu.

Posiedzenie odraczam. Przerwa o godzinie 3. w południe.

Dalszy ciąg posiedzenia. Początek o godzinie 8 m. 35. wieczorem.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Do głosu jest zapisany p. Potoczek — udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Jest dawnym zwyczajem, że przy ogólnej rozprawie budżetowej stronnictwa zabierają głos, ażeby wyrazić swe zdanie o gospodarce krajowej.

Więc i ja oświadczam z góry, że jestem za budżetem z wyjątkiem niektórych rzeczy.

Chciałbym przy tej sposobności wskazać pewne błędy i wady, które szpecą naszą autonomię, przyczem oświadczam, że jestem zwolennikiem autonomii prawdziwej i prawdziwego samorządu. Odróżniam zaś autonomię naszego kraju wobec innych krajów państwa od autonomii w kraju, od naszej gospodarki krajowej. Jak pierwszej nie tykam, tak baczna uwagę zwracam na drugą tj. na autonomię i gospodarkę naszego kraju.

Dziwną wydaje mi się sprzeczność między jedną a drugą. Gdy bowiem dla kraju naszego żąda się odpowiedniej niezależności politycznej i administracyjnej, w innych krajach ma się z autonomią rzecz zasadniczo inaczej. U nas autonomia kraju opiera się na zasadzie prawa opieki, jakie przysłuża jednej klasie nad chłopem. Wszak i Niemcy nie co innego roszczą sobie jak tylko prawo opieki nad Sławianami, a my ich dlatego nazywamy centralistami. W takim razie trzeba by nazwać i naszą autonomię centralistyczną, a że taka autonomia nie może być autonomią, to każdy przyzna, chyba, że autonomia polska, czyli „samorząd“ tak się nazywa nie dlatego, że mamy prawo sami się rządzić, ale dlatego, że ktoś jeden ma prawo sam nami rządzić. Ale w takim razie powinno się nazwać taką autonomię nie samorządem ale samowładztwem z jednej strony, a poddaństwem politycznym z drugiej strony. Niemiałbym nie przeciw opiece, gdyby była rzeczywiście prawdziwą i sumienną i to nie jako prawo, ale jako obowiązek zaufania. Nie miałbym, powiadam, nie przeciw temu, gdyby ta opieka nie była uważaną za prawo przywiązane do pewnych rodzin, niby zahipotekowane dla większej własności.

Może nawet nie przyszlibyśmy do tego, żeby ten samorząd uważać za zamach na naszą wolność polityczną i ja nie wytaczałbym tej sprawy tutaj, gdyby nie wypadki pewne w kraju naszym, które jaskrawo wykazują upośledzenie chłopów w kraju naszym w dobie opieki autonomii.

Najpierw najbliższe pole, które nadawało się do prawdziwej opieki autonomii zostało opuszczone. Mam tu na myśli gminy, odjęto im ulgi, a nie uwolniono ich od obowiązków i ciężarów. Dalej ustawa drogowa, konkurencyjna, wreszcie niedoszły jeszcze do skutku projekt ustawy łowieckiej.

O ile nakładają większe ciężary na grunta chłopskie, o tyle są jakoby pańszczyzną, poddaństwem ekonomicznem ziemi i własności chłopskiej.

W radzie państwa, gdy jeden poseł powiedział, że są ludzie, którzy pożąдают chleba bez pracy, to przynajmniej w części powiedział prawdę, którejby się był zaiste lepiej przysłużył, jeśliby był obliczył, ile to ludzi nietylko pożąda ale spożywa chleb bez pracy w ten sposób, że na drugich spycha większe ciężary.

Przykrych spraw tu dotykam, ale nie mogę i tego pominąć, że oprócz podwójnej miary praw i ciężarów daje się zauważyć także w czynności ustawodawczej podwójna miara życzliwości i chęci.

Są sprawy, około których chodzi się jak około własnych bliskich, jakoś cieplej i skrętniej, jakby dla siebie i swojej rodziny. Weźmy n. p. sprawę propinacyjną, gdzie chodziło o 63 milionów a przecież poszło jakoś gładko i prędko. Są znów inne sprawy bardzo ważne i pilne, a jednak przystępuje się do nich tak zimno, tak obojętnie, a nawet niechętnie, że wydaje się, jakoby istniała obawa czy nie daje się za dużo albo za prędko i jakoby czyniono to tylko dla tego, by na oko wydawało się, że się coś robi. Weźmy sprawę kredytu włościańskiego. Jest to smutnem dla naszej autonomii, że ta sprawa dotychczas nietylko załatwioną, ale nawet zaczęta nie została, i że kraj dał się w tym względzie ubiedz rządowi a co gorzej, że Koło polskie z niechęcią odnośnie chęci rządu przyjęło.

Mówiono nam: „czekajcie i ufajcie, my dla was życzliwi, sami wam wszystko zrobimy, ale czekajcie, niech no sprawy pilniejsze załatwimy“. A teraz znów powiedziano: „Czekajcie, udzielimy dla was ze swego“. Tak powiadali, „ze swego“ ale „pamiętajcie, że my nie tacy bogaci, jak nasi ojcowie byli!“

I cóż! 20 i kilka lat autonomii minęło, a chłop się pyta: „Cóż mamy z tej autonomii?“ „Cóż mamy i czego byśmy nie mieli byli, gdyby autonomii nie było?“ I naprawdę, czem ta autonomia zrosła się z naszym życiem, tak żebyśmy jej brak odczuwali gdyby jej nie było lub zabrakło, żebyśmy jej żalowali, żebyśmy się bez niej nie obeszlili? Czujemy jej brak i dziś, ale brak prawdziwej autonomii.

Tak, Panowie, gdyby autonomia weszła była nie na drogę samowładztwa klas, gdyby osobliwie autonomia powiatowa nie była się uczepiła prawa rządu jednej klasy nad drugą, ale gdyby przyjęła na się obowiązki wspólnej pracy i samopomocy od dołu do góry, to byłoby dotąd tyle zrobiono, że chłop zrozumiał by co to jest autonomia i przez ten czas wyrobiło by się zaufanie, wdzięczność i szacunek, ale po skutkach pracy, a nie po obciągach.

Takiej autonomii pragnę, której cel jest we wzajemnej pomocy i zespoleniu słabych pojedynczo ale potężnych razem w jedności gospodarczych sił ludu. Autonomii naszej jest tedy zadaniem, dziś co prędzej usunąć z pośród nas ucisk i uciążliwości niesłychane i ową podwójną miarkę ciężarów.

Panowie! ucisk i uciążliwości teraz są niesłychane, zaprawdę groźne to słowa.

Tak przysięgał jeden z królów naszych, Jan Kazimierz w tutejszej katedrze lat temu 240 (czyta):

„Gdy z boleścią ducha spostrzegam z płaczem i ucisku ludu, że na państwo moje Bóg sprawiedliwy sędzia, zesłał plagi straszne, przyrzekam i ślubuję, że po otrzymaniu pokoju, wraz ze wszystkimi stanami, użyję wszelkich środków, aby lud mój od uciążliwości niesłusznych i ucisku wyzwolić.“

W obliczu tej przysięgi nam nie wolno iść na nową drogę ucisku i uciążliwości niesłusznych, bo ta prowadzi do zguby, ale inną drogą, drogą wolności i równości.

Ta droga jest również znaną w dziejach Polski a prowadziła ona do wielkości i potęgi, łącząc z sobą zgodnie sąsiednie narody, Polskę, Rus i Litwę. Niech więc w naszej autonomii święcą się tradycje wolności i równości, ale dla wszystkich!

Z przyjemnością stwierdzić mogę, że zawiątu już jakiś cieplejszy wiaterek, który może zwiastuje wiosnę, którą daj Boże zobaczymy i doczekamy,

Marszałek: Poseł Chrzanowski ma głos.

Poseł Chrzanowski. Zabierając głos w ogólnych rozprawach o budżecie dochodów i wydatków na rok 1894, to jest na pierwszy rok po dokonanej konwersji reszty długów indemnizacyjnych, nie będę bynajmniej zajmował się sprawą konwersji tych długów, chociaż budżet niniejszy dawałby do tego sposobność. Nie będę się zajmował, jak powiedziałem, sprawą konwersji reszty długów indemnizacyjnych, ponieważ przypatrując się przez długie lata biegowi wypadków w świecie politycznym, umiem liczyć się z faktami dokonanymi, i wiem że

bez tego nie można działać pożytecznie dla dobra publicznego. Należy jednak położenie każdej sprawy, po ważnym dla niej fakcie spełnionym, zbadać, i z znajomości tego położenia wysnuć wskazówkę co do działania dalszego w tej sprawie.

Po tej uwadze przystąpię do wskazania w ogólnym zarysie teraźniejszego położenia finansów kraju, a raczej teraźniejszego stanu wydatków i dochodów skarbu krajowego, i do wysnucia z tego stanu jednej ze wskazówek co do postępowania dalszego.

Według budżetu krajowego, uchwalonego na rok 1893, Sejm dla pokrycia wszystkich wydatków ze skarbu krajowego w roku 1893, prócz dochodów własnych tego skarbu przeznaczonych na pokrycie tych wydatków, polecił pobierać dodatek krajowy w wysokości 39 ct. do każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich. Oprócz tego Sejm polecił na oprocentowanie reszty długów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej części Galicyi i na umorzenie znacznej części tych długów, jaką umorzyć należało w 1893. roku według dawniejszego planu umarzenia (według którego, całą resztę długów indemnizacyjnych umorzyć, to jest spłacić miano w ciągu lat pięciu do 1898. r.) — pobierać dodatek indemnizacyjny w wysokości 29 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

Jednak równocześnie zapadła uchwała co do konwersji reszty długów indemnizacyjnych, polecająca zaciągnąć pożyczkę krajową 29,425.000 zł. w. a. dla spłacenia reszty tych długów, pożyczkę oprocentowaną i spłacalną w ciągu lat 50, otóż na rok 1894 potrzeba na opłaty procentów od tej pożyczki t. j. na oprocentowanie tej skonwertowanej reszty długów indemnizacyjnych i na umorzenie części przypadającej do umorzenia na ten rok kwoty 1,366.907 zł. w. a, zaś na opłacenie skarbowi państwa bonifikacyi za podatek kuponowy od obligacyi indemnizacyjnych 112.077 zł. w. a., razem trzeba w 1894. roku na oprocentowanie i umorzenie części skonwertowanych długów indemnizacyjnych 1,478.984 zł. w. a. Ponieważ zaś jeden cent dodatku krajowego przyniesie w 1894 r., według obrachowania komisji i Wydziału krajowego, przeszło 108.000 zł., przeto dodatek pobierany w wysokości 14 ct. do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, jest dostateczny na oprocentowanie i umorzenie w r. 1894 reszty skonwertowanych długów indemnizacyjnych, bo umarzenie rozłożono na lat 50, w ciągu zaś tych lat należy płacić procent od całej sumy 29 milionów złr. o ile częściami umorzony nie będzie.

Jednak komisya budżetowa badając każdy wydatek z największą uwagą, obrachowała, że dla pokrycia wszystkich wydatków ze skarbu krajowego w 1894 r., potrzeba, prócz dochodów własnych tegoż skarbu, nałożyć jeszcze na podatujących dodatek w wysokości 65 ct. do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, a to dla pokrycia tak właściwych wydatków krajowych, jak i na oprocentowanie i umarzanie skonwertowanej reszty długów indemnizacyjnych.

Ponieważ zaś na oprocentowanie i umarzanie skonwertowanej reszty długów indemnizacyjnych wystarcza dodatek do wysokości 14 centów, przeto rzeczywiście ustanowić potrzeba dodatek krajowy w wysokości 51 ct. do każdego złotego, płaconego w podatkach bezpośrednich dla pokrycia wszystkich właściwych wydatków krajowych. Słowem, że dodatek krajowy, który w 1893. roku pobierano w wysokości 39 centów do każdego złotego płaconego w podatkach, trzeba podwyższyć na rok 1894 na pięćdziesiąt jeden centów.

Wprawdzie w r. 1894 będzie także spłacona część dawniejszych długów na kraju ciążących. Lecz na tę spłatę dawniejszych długów będzie dochód z innego źródła, mianowicie: dochód z wypłacenia przez skarb państwa jednej raty z sumy należnej krajowi na mocy ugody w sprawie indemnizacyjnej, która to rata wynosi 1,488.935 zł. w. a. oraz reszta dochodów z 1893. r. Albowiem powinna pozostać i pozostała nieużyta reszta dochodów pobranych w 1893 r., bo w roku tym ubiegłym pobierano dodatek indemnizacyjny w całej dawnej wysokości 29 centów do każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich, w wysokości potrzebnej na umorzenie znacznej części długu indemnizacyjnego, przypadającej do spłaty w r. 1893, według dawnego planu umorzenia w ciągu lat pięciu; zaś właśnie w połowie roku 1893 skonwertowano tę resztę długów indemnizacyjnych i rozłożono ich spłatę na lat 50, więc daleko mniej było potrzeba pieniędzy na umorzenie małej części tych długów, która przypadła do umorzenia w drugiej połowie owego roku. Przeto z dochodów z dodatku krajowego, skarb krajowy mało co doda na spłatę w 1894 r. części długów dawniejszych.

Z dat i cyfer, które przytoczyłem, okazuje się, że dla pokrycia zwykłych wydatków krajowych w 1894 r., potrzeba, oprócz własnych dochodów skarbu krajowego uchwalić dodatek krajowy w wysokości 51 centów do każdego złotego, płaconego w podatkach bezpośrednich, aby bez zaciągania nowych pożyczek pokryć wszystkie właściwe wydatki

krajowe w b. r. Przeto okazuje się, że należy na rok 1894 podwyższyć istotnie dodatek krajowy o 12 centów, po nad wysokość, w jakiej pobierany był w r. 1893.

Stąd płynie konieczny wniosek, że wydatki krajowe wznoszą się corocznie i wznoszą w daleko większej mierze, niż w innych krajach monarchii. Powodem tego nie jest wcale rozrzutność Sejmu. Przeciwnie, Wydział krajowy, komisya budżetowa i Sejm badają bardzo ściśle potrzebę każdego wydatku. Oszczędność w wydatkach była i jest zasadą, którą kieruje się tak komisya budżetowa, jak i Wys. Sejm. Na potrzebę zachowania oszczędności w układaniu i uchwalaniu przyszłych budżetów zwraca uwagę komisya budżetowa w sprawozdaniu swoim na r. b., aby otrzymać koniecznie równowagę w budżecie między wydatkami a dochodami i pokrywać wszystkie wydatki bez zaciągania pożyczek.

Lecz oszczędność po za granicami rozsądnymi, oszczędność zbyteczna w wydatkach produkcyjnych jest największą rozrzutnością, bo tamuje wzrost produkcji, wzrost dobrobytu kraju a w następstwie tego tamuje wzrost dochodów skarbu krajowego. Takiej szkodliwej oszczędności komisya zalecać nie może i wydatki są konieczne dla podniesienia produkcji, dla podniesienia oświaty, rolnictwa, przemysłu, górnictwa w kraju naszym, na budowę dróg, regulację rzek, osuszanie bagien, Sejm uchwalał i uchwalać powinien. Te właśnie wydatki konieczne produkcyjne wznosiły w ostatnich latach i wznoszą w daleko większej mierze niż w innych krajach monarchii.

Jaki jest tego powód? Oto głównym powodem tego koniecznego a szybszego wznoszenia wydatków produkcyjnych w kraju naszym niż w innych krajach monarchii austriackiej, jest ten, że kraj nasz był przez sto lat zaniedbany zupełnie przez dawne rządy austriackie, które przez wiek cały ciągnęły z niego dochody a żadnej części tych dochodów nie obracały na wydatki w nim produkcyjne, na podniesienie w kraju naszym oświaty, rolnictwa, przemysłu. (Brawa.) Dopiero gdy wołał wspaniałomyślny Monarchy panującego teraz nastąpił system konstytucyjny, a Reprezentacya kraju wzięła udział w jego zarządzie, zaś jej delegacya w zarządzie państwem, rozpoczęła się od lat 30 epoka, w której trzeba powetować w kraju naszym zaniedbanie, powstałe przez cały wiek poprzedni, i przy natężeniu sił finansowych kraju wydatkami rosnącymi potrzeba budować drogi bite i żelazne, regulować rzeki, zakładać szkoły, osuszać bagna i t. d.

Gdy podczas trzydziestu lat ostatnich przeszłego wieku i sześćdziesięciu lat pierwszych tego wieku, w innych krajach monarchii austriackiej regulowano rzeki po większej części kosztem skarbu państwa, w naszym kraju nie pod tym względem nie robiły dawne rządy austriackie.

I dopiero teraz od lat kilkunastu Sejm i posłowie polscy w Radzie państwa muszą starać się naprawić to zaniedbanie całowiekowe. Sejm uchwała wydatki coraz większe na regulację rzek niespławnych i zabudowanie potoków górskich; posłowie polscy w Radzie państwa starają się uzyskać ze skarbu państwa znaczniejsze sumy na regulację spławnej części rzek naszych; lecz chociaż w skutku ich starań rząd wreszcie przedłożył Radzie państwa w 1885 r. projekt ustawy co do wykonania systematycznej regulacji rzek w Galicyi kosztem Skarbu państwa przy znacznym współudziale skarbu krajowego, Rada państwa odroczyła wówczas uchwalenie tego projektu, gdyż nasi ówczesni ni by sprzymierzeńcy opuścili nas w tej sprawie. Dlatego chociaż w Tyrolu przeprowadzono systematyczną regulację rzek, i gdy Dunaj jest systematycznie regulowany, w naszym kraju postępuje bardzo wolno i doraźnie regulacja rzek spławnych, a wylewy i powodzi niszczą co lat parę najżyźniejsze okolice kraju. Wskutek tego Sejm obok uchwalania coraz znaczniejszych wydatków na regulację rzek niespławnych, musi co lat parę wyznaczać parostotyśeczne sumy na złagodzenie najgorszych skutków klęsk zrzadzonych przez powódzie. I oto w budżecie na r. b. dał Sejm 100.000 złr. bezzwrotnie, a 300.000 złr. jako pożyczkę bezprocentową dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk powodziowych.

Ilustracją dobrą, jak cały wiek przeminął nad krajem naszym bez żadnego działania i prac w celu zregulowania naszych rzek spławnych i przemienienia ich w drogi wodne, jest fakt następujący. W ostatnich latach bytu Rzeczypospolitej polskiej, za panowania Stanisława Poniatowskiego zrobiono na polecenie rządu polskiego, plan szczegółowy zbudowania kanału łączącego San z Dniestrem przy regulacji obu tych rzek, przez co byłby Bałtyk połączony z morzem Czarnem. Ten projekt zbudowania kanału, najpotrzebniejszego może w Europie, w stosunku jego pożytku do wydatków na jego budowę, spoczywał w archiwach przez wiek cały, rząd ani pomyślał o jego wykonaniu, aż dopiero teraz, gdy reprezentacje krajów biorą udział w ich zarządzie, projekt ten podniesiono i może za lat kilka przyjdzie do rozpoczęcia jego wykonania.

Podczas gdy przez ostatnie dziesiątki przeszłego wieku i pierwszą połowę tego wieku w innych krajach monarchii osuszano bagna kosztem skarbu państwa, zalesiano wydmy piaszczyste i przedsiębrano inne prace melioracyjne, w naszym kraju rząd nie obracał wówczas na ten cel produkcyjny żadnej części dochodów z kraju ciągnionych. Dopiero gdy reprezentacja kraju wzięła udział w rozporządzaniu częścią dochodów z kraju, Sejm od lat kilkunastu uchwała wydatki coraz większe na ten cel produkcyjny.

Gdy w innych krajach monarchii austriackiej urządzano od początku tego wieku szkoły, wznoszono dla nich budynki počęści kosztem skarbu państwa, w naszym kraju dopiero po rozpoczęciu ery konstytucyjnej a rzeczywiście po roku 1868. — gdy wówczas uchwalono ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, — wyzna czył Sejm z skarbu krajowego rosnące co rok sumy na zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych, oprócz pieniędzy dawanych na ten cel przez gminy, obszary dworskie i powiaty. Zaś podczas bieżącej sesji uchwaloną została, dzięki ofiarności właścicieli obszarów dworskich, dawnej szlachty polskiej, nowela do wspomnianej ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, która przy uldze dla gmin a powiększeniu ciężaru ponoszonego w tym celu przez obszary dworskie, powiększy także wydatki ze skarbu krajowego na szkoły. Lecz w skutek tej noweli szkoły lepiej będą urządzone i utrzymywane, ale także wzrosną i wzrastać będą wydatki ze skarbu krajowego na zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych.

W innych krajach monarchii zakładano w przeszłym i od początku tego wieku szkoły przemysłowe a teraz znaczne sumy wyznaczane są corocznie ze skarbu państwa na utrzymanie tych szkół. W naszym kraju dawne rządy austriackie nie założyły do roku 1870 ani jednej szkoły fachowo przemysłowej; przeciwnie aż do roku 1846. istniały rozporządzenia nakazujące wyroby przemysłowe z Galicyi posyłać do Wiednia do markowania i stamtąd odwozić napowrót do kraju, wskutek czego nie można było w kraju naszym zakładać fabryk, bo nie mogłyby wytrzymać konkurencyi z fabrykami istniejącymi w Wiedniu, Czechach, w Śląsku. Dopiero od lat kilkunastu Sejm nasz uchwała corocznie coraz większe zasiłki na zakładanie i utrzymywanie szkół fachowo przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych, aby przynajmniej te gałęzie przemysłu, które najbardziej odpowiadają stosunkom naszego kraju, to jest tkactwo i sukiennictwo pod-

nieść tak, iżby mogły wytrzymać konkurencyę z innymi krajami monarchii, które od naszego kraju nie są oddzielone linią celną.

Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele faktów wykazujących jasno, jak dawne rządy austriackie czyniąc w przeszłym i pierwszej połowie tego wieku znaczne wydatki z skarbu państwa w Niższej i Wyższej Austrii, w Czechach i w innych krajach monarchii dla podźwignienia tych krajów pod względem materyalnym i podniesienia ich produkcji i dobrobytu, zaniedbały zupełnie pod każdym względem Galicyę. Przeto dopiero gdy pod błogiem panowaniem teraźniejszego Monarchy, konstytucya otwarła od lat trzydziestu krajowi naszemu drogę do wzięcia udziału w zarządzie sobą, reprezentacya kraju musi czynić coraz większe wydatki w celu podniesienia w nim oświaty, rolnictwa, przemysłu i podźwignienia go pod wszelkim innym względem.

To zaniedbanie przez wiek cały kraju naszego przez dawne rządy, które z kraju ciągnęły dochody do skarbu państwa a żadnych z tego skarbu nie czyniły wydatków produkcyjnych dla kraju naszego, będąc głównym powodem szybszego teraz niż w innych krajach monarchii wzrastania od lat trzydziestu wydatków koniecznych, aby podźwignąć kraj i powetować wiekowe zaniedbanie, — daje zarazem krajowi naszemu prawo do żądania z skarbu państwa większych sum dla pokrywania tych wydatków. Prawo to wykazywali niejednokrotnie posłowie polscy zasiadający w Radzie państwa, żądając z skarbu państwa zasiłków dla pokrycia tych koniecznych a rosących wydatków w kraju naszym lub dla złagodzenia szkód zrządzonych przez wylewy rzek, których regulacyę zaniedbały dawne rządy. To większe od innych krajów uprawnienie naszego kraju do żądania z skarbu państwa sum dla pokrycia przynajmniej części wydatków potrzebnych, aby wynagrodzić całowiekowe zaniedbanie kraju naszego, popierali posłowie polscy zasiadający w Radzie państwa tym jeszcze faktem, że ogromne dobra narodowe w Galicyi, sprzedane zostały na rzecz skarbu państwa przez dawne rządy austriackie, a nawet pozostałą ich część sprzedał rząd na rzecz tego skarbu, na początku już ery konstytucyjnej. Lecz należałoby, aby te usiłowania posłów polskich w Radzie państwa o uchwalanie znaczniejszych sum z skarbu państwa na regulacyę rzek, budowę dróg i kolei żelaznych w kraju naszym, podnoszenia w nim rolnictwa, przemysłu, górnictwa, popierał przy każdej sposobności Wys. Sejm i Wydział krajowy,

wnosząc odpowiednie żądania i uzasadniając je do kładnie.

Wprawdzie wiem dobrze, że jak we wszystkim tak i w tem należy zachować miarę, a to tem więcej, że zachowanie miary w żądaniu jest warunkiem, aby żądaniu stało się zadość. — (*Brawa*).

Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi, lecz nie podam go pod głosowanie, gdyż zapisany do głosu członek Wydziału krajowego, a po jego przemowie dyskusya musi być na nowo otwartą. Dalszym do głosu zapisanym mowcą jest p. Skałkowski.

Posel Dr. Skałkowski. Zapisalem się do głosu z polecenia Grona kolegów, aby poczynić niektóre uwagi co do autonomicznej administracyi kraju, mianowicie co do administracyi powiatowej.

Zanim atoli przejdę do tego przedmiotu, nie mogę pominąć kilku uwag nad przemowami szanownych posłów ruskich, którzy wytoczyli cały szereg skarg, żalów i zarzutów. Słuchałem uważnie i przyznam się, że nie doznałem tego wrażenia, jakoby te zarzuty i żale były uzasadnione.

Szan. p. Korol jest widocznie nieprzejednany, brzydzi się utylitaryzmem, mniema, że wszelkie koncesye, jeśli jakie poczyniono, nastąpiłyby nawet bez wszelkiego zbliżenia się któregośkolwiek odcienia posłów ruskich do polskiej narodowości; ubolewa nad demoralizacyą narodu, a tak zwaną nową erę nieszczęściem narodowym nazywa. — Gdy jednak po długim szeregu ogólnych frazesów przyszedł do faktów, to rzeczywiście fakta, przez niego przytoczone, były tak drobiazgowo, tak mało znaczące, że bez przesady można powiedzieć: Szczęśliwym jest naród, który przy takiej sposobności, jak ogólna budżetowa debata, nie może nawet z ust reprezentanta, który jest nieprzejednanym, przytoczyć ważniejszych dowodów ucisku, nad te, któreśmy tu z ust p. Korola słyszeli. (*Brawa*).

Bo coż to były za fakta?

Paszport na bydło napisany w języku ruskim zakwestyonowano jako niewłaściwy: blankietu statystycznego nie dostarczono po rusku tylko w języku polskim!

Przed paru dniami miałem sposobność od obywatela ziemskiego zamieszkałego we wschodniej części kraju, słyszeć narzekania, że na dworcu kolejowym dostarczono mu blankietu na list frachtowy tylko w języku ruskim i niemieckim. Na usilne domaganie się, że ma prawo mieć odpowiedni

polski blankiet, odpowiedziano mu, że nie ma takich blankietów w zapasie. Obeszło go to, ale żeby miał podnosić fakt aż do znaczenia ubliżenia narodowości polskiej, nigdy mu to na myśl nie przyszło. List adresowany po rusku — przytacza p. Korol dalej — został zapóźno doręczony, pod niewłaściwym adresem zaniósł go listonosz i kilka dni przeleżał ten list w biurze zanim się dostał do Stauropigii! Ale były i większe krzywdy! Oto zabroniono odhycia wiecu. Komisarz namawiał lud, ażeby przejść na obrządek łaciński, a nawet zakonnik zapytywano co do treści jego kazania, — zakonnik rzecz wyjaśnił i nic się nie stało. (Wesołość). Proszę Panów, są kraje w Europie, gdzie komisarz w inny sposób przemawia do ludu, namawiając do zmiany obrządku. (Brawa). Są okolice znane nam, gdzie pociągają do odpowiedzialności za treść kazania, ale tam się nie kończy na wyjaśnieniu. (Brawa). Tam za kazanie, które się niepodoba komisarzowi lub żandarmowi jedzie się daleko na północ.

Otóż można rzeczywiście tylko dziwić się, że tego rodzaju fakta podnoszono do znaczenia wielkich rzeczy. Dlatego też przyznaję się, że jeżeli szan. p. Romańczuk zaznaczył, że położenie polityczne pogorszyło się, że trzeba na nowo organizować stronnictwo ruskie, że panuje duszna atmosfera, że wzrasta niezadowolenie, to rzeczywiście nie mogłem oprzeć się uczuciu pewnego zdziwienia, że istotnie po paru latach, w których zdawało się, że nastąpiło pewne zbliżenie, już p. Romańczuk jest zniechęcony, a dzisiejsza jego przemowa raczej z ust p. Korola mogła być spodziewana. Zapewne różne w takich kwestiach można mieć zapatrywania; można mieć przekonanie, że powinno się zawsze stać w opozycji. Na takim stanowisku stoi część pobratymczego nam narodu, Młodoczesi, którym spać nie dają wspomnienia zwycięstw Taborytów i klęski na Białej górze. Ale czy to prowadzi do celu, czy nie lepiej szukać modus vivendi i zwrócić uwagę na to, co powiedział p. Antoniewicz, że z historią walczyć trudno. Bo przecież długi szereg historycznych faktów złożył się na to, ażeby stworzyć obecny stan wspólnego pożycia na tej ziemi, mieliśmy wspólnych wrogów, z którymi walczyliśmy razem i niepodobna dziś zmasać tego, co wieki stworzyły. (Brawa). Słusznie powiedział p. Antoniewicz, że nasza demokracja nie ma tej zawziętości do szlachty, co gdzieindziej a także lud ruski nie ma tej zawiści do szlachty polskiej ani w ogóle do społeczeństwa polskiego, jakto się dzieje gdzieindziej, n. p. w Irlandyi. Tego uczucia nie-

nawisci do Polaków lud ruski nie ma, i da Bóg mieć go nie będzie.

To uważałem za obowiązek swój powiedzieć, bo zawsze z wielką uwagą przysłuchuję się mowom posłów ruskich. Nawet to, co na końcu powiedział p. Antoniewicz o wyborach w powiecie brodzkim, nie daje dowodu, ażeby Rząd w szczególniejszy sposób protegował Polaków przeciw Rusinom. Przyznaję się, że trochę zajmuje się wyborami, wiem nawet cokolwiek o tem, co się dzieje w komitecie centralnym, ale nie mógłbym twierdzić, żeby wpływ rządowy zawsze Polaków protegował. Nieraz mieliśmy takie wypadki, że wpływ Rządu był przeciwny Polakowi, a forytował Rusina, a cóż się stało teraz w powiecie Brodzkim?

Przytoczę fakt notoryczny. Oto obywatel Polak, żyjący jak najlepiej z ludem, jako naczelnik gminy, gdzie mieszka, cofnął swoją kandydaturę, ażeby nie przeszkadzać Rusinowi. Były głosy z ruskiego obozu domagające się, ażeby nie cofał kandydatury i przyrzekające mu swoje poparcie, ale on tego nie zrobił i pozostawił wolną drogę kandydatowi ruskiemu, który jest od dnia dzisiejszego naszym kolegą, a został ze strony ruskiej zaatakowany, zanim jeszcze wszedł do izby. (Wesołość).

Przychodzę teraz do właściwej rzeczy. Jeżeli zastanowimy się nad budżetem krajowym i przypomnimy sobie, jak budżet wyglądał w owych czasach, kiedy Wydział krajowy mieścił się w skromnym gmachu przy ul. Kopernika, to spostrzeżemy, że jest ogromny wzrost agent i zakresu działania władz autonomicznych, a wyrazem tego jest budżet. Od roku 1867. kiedy weszła w życie ustawa o reprezentacji gminnej i powiatowej z roku na rok rozszerzają się agendy autonomiczne i wzrastają wydatki, znajdujące swój wyraz w budżecie, wzrasta też zamiłowanie do autonomicznych instytucji. Głos zaprawiony goryczą p. Potoczka, że ta autonomia tak mało warta, możeby u ludności włościańskiej nie znalazł echa. Jeżeli organizacja Wydziału krajowego mogła stopniowo rozszerzać się i zwiększać, tworząc nowe organa wykonawcze do tych agend, które na mocy uchwał sejmowych Wydział krajowy obejmował, to należy zauważyć, że na powiatach pod tym względem nic się nie zmieniło.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby, że stosunki dotyczące organizacji władz powiatowych nie są takie, jakichby sobie życzyć należało w interesie normalnego rozwoju życia autonomicznego. Zwracam uwagę, że w r. 1866. zostało uchwalone całkiem ogólnikowo, zarówno dla gmin jak dla powiatów, że organizację personelu władz wykonaw-

czych pozostawia się radom gminnym, względnie radom powiatowym. Tak pozostało do dziś. Zasada naczelną, że członkowie rady powiatowej pełnią swój urząd honorowo, bez wynagrodzenia, jest nader cenna, i nie spodziewam się, ażeby miała uleść zmianie; ale ta zasada sprowadza konsekwencję, że jeżeli powiatowe władze autonomiczne mają należycie funkcyonować, to muszą mieć biuro odpowiednio obsadzone. Tak samo w reprezentacjach gminnych. Ale właśnie w gminach, mianowicie co do większych miast, dostrzegamy, że nie należy organizacji biurowej pozostawiać wyłącznie do woli i upodobania reprezentacji gminnych, ale ze względu na ważność zadania należy zakreślić ramy, w jakich organizacja ma być przeprowadzona. Dlatego też w r. 1889. uchwalił Wys. Sejm dla 30 większych miast zasadnicze postanowienia, które tym miastom nakładają obowiązek mieć przynajmniej 9 posad płatnych, mianowicie burmistrza, jego zastępcę i asesora, a nadto 6 urzędników stałych. Ten minimalny etat każda gmina miejska, należąca do tych 30 miast, mieć powinna. Pod tym względem w radach powiatowych nie ma żadnej normy. A nie jest to właściwe, jeżeli się zastanowimy, że zakres działania rad powiatowych znacznie się zwiększył, że oprócz tego, co mają czynić w dziale spraw gminnych, mianowicie: czuwać nad prawidłowym urzędowaniem zwierzchności gminnych, wykonywać władzę dyscyplinarną, rozstrzygać rekursa, powiększył się zakres działania Wydziałów powiatowych w sprawach drogowych, szczególnie przez ustawę drogową z r. 1885. Jeżeli dalej zważymy, że zwiększył się zakres działania szczególnie co do nadzoru nad majątkiem gmin skutkiem ustawy z r. 1889., która pozwala obejmować w zarząd powiatowy gminne kasy pożyczkowe; jeżeli zważymy, że z biegiem czasu, ze wzrostem gminnych budżetów i pomnożeniem gminnych funduszów, ta czynność kontroli nad gospodarką gminną nakłada obowiązki wielkie i coraz uciążliwsze, czego wyrazem jest najnowsza uchwała sejmowa, powiększająca etat urzędników Wydziału krajowego dla kontroli nad gminami, to przyjdziemy do przekonania, że każda czynność rady powiatowej przynajmniej 3 urzędników stale zajmować musi: jednego prawnika, drugiego urzędnika technicznie wykształconego, a trzeciego urzędnika rachunkowego buchaltera, któryby kontrolował gospodarkę majątków gminnych, kasy gminne i kasy pożyczkowe.

I rzeczywiście każda rada powiatowa, urzędująca prawidłowo, obsadza te trzy posady, sekretarza, urzędnika technicznego i lustratora majątków gmin-

nych. Ale niestety nie jest tak wszędzie. Pano- wie przyznacie, że taka organizacja władz powiatowych, która pozwala, ażeby w jednym powiecie było wszystko urządzone odpowiednio, a w powiecie ościennym ze względów przesadnej oszczędności, nie było takiego urządzenia biur albo że- by tylko częściowo biuro istniało albo wreszcie, żeby posady były obsadzone niekwalifikowanymi — przyznacie Panowie, że takiej organizacji władz autonomicznych nie można nazwać odpowiednią. W chwili, kiedy uchwalono ustawę o reprezentacji powiatowej z r. 1886, nie wiedziano jeszcze, jaką się ta reprezentacja w praktyce okaże, czy się wżyje w organizm społeczny, czy będzie mogła prosperować. Dziś, po dwudziestu kilku latach czas, ażeby tę niedokładność usunąć, czas, ażebyśmy na wzór tego, cośmy dla miast uchwalili, postanowić coś podobnego dla rad powiatowych. Z tego powodu przedstawiam następującą rezolucję (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał kwestyę potrzeby zmian w ustawie o reprezentacjach powiatowych celem zobowiązania Wydziałów powiatowych do utrzymania personalu urzędniczego z odpowiednią kwalifikacją, tudzież, by rezultat tych badań i wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Głos ma zapisany ks. Metropolita Sembratowicz.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.

Wysokij Sojme!

Dały sia czuty nyni pry ranisznym zasidaniu hołosy wid posliw z seji mojej storony, a imenno: wid świtłoho Dr. Korola, kotryj buw do teper moim sprymirennikom (nikoły bo ne czuwjem wid neho odnoho słowa, kotre by buło tak protywnne tak zwanoj gazetamy „nowoj eri“, jak nyni), i wid druboho wysoko poważanoho profesora Romańczuka, kotryj buw mojim pryjatelem, wziaw inicyjatywu toj tak zwanoj „nowoj eri“ i wyhołosyw tut publicznu programu. Ja tohda buduczny pewnym, szczo pidstawa, na kotroj wsi zdorowo myslaczi Rusyny stojały, a kotru i p. pos. Romańczuk w Sojmi publiczno wyhołosyw jest dobra, spasytelna, jest požadana i weduczna do dobra naszoho ruskoho naroda, a zarazom ciłoj suspilnosty naszoho kraju, ne tilko pryklasnuw jej, bom hołosyw ju poperednijsze, ale zarazom wziaw w oboronu toho poważanoho posła za to, szczo maw tu śmilišt wystupaty z tym, z czym wystupyty buw obowiazanyj. — Tii hołosy, kotri my tut czuły, hirko tronuły serdce nejedno, a tut ne bisiduju ja, szo ony howoryły szczo-

by zadaty hirkoj pigułki komuś, poneże ja znaju, szczo ne raz może hirkist' pigułek wyjty na zodorowle, odnakowoż sut i hirki pihułki, kotri ne pryczyniajut sia do zodorowla, tylko szkodiat i nyszczat, i w kińcy ubywajut czołowika, i na tiji hirki słowa ne chotiw by ja zamowczaty.

Poneże widhomon tych hołosiw z toho mi steia widbije sia po ciłim kraju, a ja, ketryj hołosyw tyi sami zasady, protywy kotrych tyi hołosy wystupały łyszwyjem sia majże sam, a majże wsi dobre myślaczy o dobro ruskoho naroda wsi tak samo jak ja myślat, — otże ta buła przyczyna i powid, dlaczoho ja pomymo trudnoho nyni dla mene dnia, widważyw sia paru sliw skazaty.

Predowsim oba wysoko poważani posły, a imenno świtłyj p. Dr. Korol kazaw, szczo win w opozycji stoit i opozycju uderżuje, bo win maje mandat wid swoich wyborciw. Ne zawyduju jemu takoho mandatu, ale ja skazu, szczo my ne powynni wstupaty do Sojmu, szczo aby wsehda robyty opozycju, no staratysia o dobro kraju, naroda i swoich wyborciw.

Szczo do poważanoho posła Romańczuka, to dywuju sia, szo win, kotryj sam precy ne bez namysłu pryńaw programu, kotru ohołosyw tu, teper wyrażyw sia o nej tak: szczo wid trech lit my w nuźdi wełykoj i nieszczastju, szczo wid toho czasu jakaś nezdorowa atmosfera tiazyt nad narodom ruskim i tym podobni słowa. Ja choczcu wyjasnyty tu sprawu toj nowoj ery. Po persze jest to nazwa nadana ne znaju wid koho, bo ne wid nas, ani wid kohoś dobre myślaczo, ale wid protywnykiw naszych i ja dywuju sia świtłomu posłowy Korolowy, szczo pryjmaw tak łehko tii słowa i ne dumaw szczo z toho może wyjty. „Nowa era“! Ja ne wydźu żadnoj nowoj ery, chyba w protywnosty, szczo jest jakaś stara era, a jesły tak jest, jesły rozumijete pid staroju eroju, o ktoroj buła besida, protywnykiw Rusyniw, to ja ne maju najmenszoj przyczyny protywyty sia nazwi, „nowa era“. Pryhaduju pocztennym posłam, szczo imena, kotri nadajut sia partjam, jeszcze ne wykazujut ich dobru abo złu cil.

Nawedu tu tilko oden fakt dla korotkosty. My katolyki, wirni cerkwi światoj, pryńiałyśmo dogmat o neomylnosty Papy, jesły win howoryt w imeny Cerkwy, ex cathedra. Po ohołoszeniu toho dogmatu powstała sekta, kotra tomu suprotywyła sia i nazwała sia starokatolykamy. Rozumije sia, szczo wsich inszych nazwały nowo katolykamy, a czyż to jest prawda? (Wesołość i brawa) Tak samo jest z nowoju i staroju eroju. Ja rozumiju

tilko eru opertu na pidstawy dobroj należytoj, rozumiju tylko tu eru, kotroj derżały sia Rusyny wid samoho poczatku, ne tilko my, ale i poperednyki naszi. Proszu pereczytajte wsi ti toczky, kotri my wyhołosyły, czy ne sut' to ti sami, jaki, kažemo, zistały wyskazani, kołyśmy stały zo snu po 1848-roci. Proszu wziaty sobi knyżoczku, kotra buła drukowana w r. 1861. „Ruthenische Schrift und Sprach-Frage“ tam majete autoriw takich, kotrych ne możemo pidozriwaty, szczo należały do nowoj ery, tam majete imena św. p. Litwinowycza, Kuzińskoho, żyjuczoho Malinowskoho, ś. p. Janowskoho, Łozińskoho, a nawit i toho, chotia *de mortuis nihil nisi bene*, Hłowackoho. Budete wydiły, szczo ony wyskazały i czy to je nowaja era. A w proczim, szczo to jest ta nowa era? Czy to partja jaka, czy to jake nowe stanowysko, na kotrim stanuly Rusyny?

Ja niezo takoho ne wydźu i ne widiwjem tohda, koły wys. pow. posoł Romańczuk hołosył naszi zasady tut pryludno w ciłym Sojmi. Ja tilko wydiw, szczo jest' chwyłewo złe, szczo jakaś tiazka atmosfera tiazyt nad ruskim narodom, czerez kotru ne można buło wydity toho naroda, czuty buło tilko hołos, i szczo własne na ti proszenia i żelania spadaje wełyka chmara, kotra zawysila jak jakaś hruba powołoka, czerez kotru ne możesz baczyty ruskoho naroda. Tohda zapytano sia nas, „chto wy jeste?“ i widozwaw sia hołos, dobre myślaczyj, jeszcze nadijuczij sia, szczo toj, kotrij sia pytaje, wyrozumije nas, i skazaw szczo: „My Rusyny, kotri dochowujemy wiru Najjaśnieszomu naszomu Panu i Monarsi, my Rusyny, kotri uważajemo sia jako narid osibnyj w Hałyczyni, i ciłkom tilko katolyckoj cerkwi wirni i derżymo sia obrjadu ruskoho i rozriźniajemo sia wid narodnosty polskoj, ale i wid narodnosty inszoj, sławiańskoj a imenno rosijskoj“.

Tii, kotri uczuły toj hołos, piznały jeho słusznist', wziały jeho za prohramu swoho dalszoho postupowania w sprawach narodnych, i tym sposobom ustupyła ta tiazuczca nad ruskim narodom chmara. Na pidstawy toho hołosu, ne zrobyły sia odnak żadny pakta, umowy, ale my skazały:

„My jako Rusyny, wirni naszomu Najjaśnieszomu Monarsi, wirni naszej światoj katolyckoj cerkwi, my narid Ruskij, choczemo dbaty dla dobra naszoho narodu, dla podnesenia jeho prośwyczenia, riwno uprawnienia“. I dlaczoho narikajete na tu eru, czy ona jest wynowata, szczo to, abo owo dije sia złe? Ja toho ne wydźu.

Skazano tu, szczo wsi pryjmajut' perszycy punkt t. j. sut' wirnymy Najjaśnieszomu Monarsi, ałe meni zdajet sia, szczo jeho nikto widkynuty ne może i dijestno, nikto meży Rusynamy takoj opozycji ne robyt i toho ne robyt sia ne łysz w faktach, ałe nawit w myślach i w serdciu.

Mnoho prystaje na druhu toczku, t. j. na wirnist Cerkwy katolicyckoj, ałe nachodiat sia, kotri sut' dotyczo wiry obojatynty i proteje druhu tuju toczku prohramy pryjmajut nekonecze sowistno i ne jak należałoby. Odnakowoż zdaje meni sia, szczo doki narod nasz ruskij jest narodom małowruskim i choce nym zistaty, doty wsehda bude wirnyj światoj Cerkwi katolicyckoj. (Brawa) To ne należyt do Sojmu, widozwał sia posoł Korol. Ałeż proszu Paniw, taż tu widozwały sia można, i wypadaje, koły zajde toho potrzeba, ałe to ne jest układ. My skazałyśmo tilko prawdu a bilsze niczo, bo nyńi tu jeśmo i bułyśmo, aby widsunuty tu chmaru, szczozy wsi piznały, szczo my Rusyny.

Otże chotia do Sojmu ne należyt sprawy duchowni, abo należaczi do Cerkwy, zwertaju uwahu na toje, szczo ja tilko skazaw, szczo w tim punkti ne chodyt o nijaku uhodu, szczo tu ne może buty żadnoji umowy w tim wzhladi.

Dalsze skazano, szczo na pidstawy toji prohramy my Rusyny zdajemo sia na łasku abo ne łasku chotiajby narodu polskoho. Toho ja tu ne dobaczuju i toho rodu wywody uważaju ciłkom neoprawdani.

Ony chotily znaty szczo my jeśmo, a my im skazały; i dalsze budemo ity toju dorohoju, kotra nam prysłuhuje jako narodowi; i na kinci skazałyśmo, szczo chotiaj my widrubnyj narid wid polskoho, odnakoż jako żyjuczycy razem na toj zemli, uważajemo jeho za bratnij i chozczemo wspilno i w zhodi z nym żyty. — Ożydajemo uwzhlanenia i widania nam praw, jaki nam należatsia, toho żadajemo, a budemo ity ruka w ruku. Żadajem sprawedywosty, szczozy nam buła widdana.

W tretjoj toczci my nyczono nowoho ne skazały, koły odkłykałysia na naszych prowadnykiw dawnijszych i skazawjem, szczo tak wsehda Rusyny mysłyły i wyznawały i howoryły. Ałe teper wystupaje sia protiv toj nowoj eri i kłade sia na jej karb wsiakii nieszczastja, jakie na nas spały.

Ja toho ne rozumiju, jak to można pohodyty. Pered tym buło wsio złe, chotiaj ne buło nowoj ery, meży Rusynamy ne buło takož odnostajnosty, teper chozczemo dowesty do toho, szczozy buła jednist, i znouwu jest złe!

Otże tutki hadaju i zajawljaju, szczo wsi dobre myślaczi i dobre pijmajuczycy sprawu, kotry on leżył na serdciu szczoastje i spasenje naroda, powynny derżaty sia najsylniejsze toj wyskazanoj pidstawy, podwałyny, na kotroj jesły stanemo, ne zwychnemo sia i budemo mały pidstawu żadaty wid bratej Polakiw: „dajte nam to, szczo nam sia należyt piśla prawa“.

Na ynszycy pidstawy ne dijdemo do nyczoho. To może ohorczaje hde kotrych i ne chotiat prystaty na tiji wsi try toczki, odnakoż czy to jest słuszne i sprawedywe, naj sami osudiat. Ja ne budu tu nad tym szczyrsze rozwoodyty sia, tilko twerdžu i jeśm sylno perekonany, szczo spasenje nasze i dobro tohdy bude, jesły sia złuczymy na toj pidstawy, w nej bo leżył dobro św. Cerkwy, dobro spilnosty w zahali, a naszoho ruskoho naroda w osobennosty. To wsiuda hde buwjem, z kim stykawjem sia, meni przyznawały, wsi tak dumaly i wsi tak dumajut.

Ja ne pereczu, szczo może komu podobalaśsia besida insza jak moja, małowruska; ja ne widmawljaju prawa, szczozy ktoś uczyw sia i po francuzku a chotiajby po chińsku, ałe tu w naszym kraju i meży namy, powynna buty uwzhlanena narodna besida (Brawa.)

Otże to jest szczo do nowoj ery. — Ałe teper tu poruszyły inszu sprawu posłowe, przedbesidnyki. Imenno wys. poważanyj posoł, z kotroho ust (szczo taki słowa wyjšły meni duże prykro), tj. p. Romańczuk, skazaw, szczo my musymo na buduczne inaksze postupowaty i na nowo zorganizowaty sia. Dywna riez, szczo do ohołoszenia prohramy ruskoho stanowyszczu buło dobre, a teper maje buty złe; szczo toj, kotryj derżaw prapor na peredi, toj teper cefaje sia. Jakżeż może buty narid stałyj i ne kołebaty sia, jesty toj, kotryj derżył prapor, sumniwaje sia i spuskuje prapor na dołynu. (Brawa).

Proszu Paniw, wirtie meni, szczo toj prapor jest sylnyj, potrzeba tilko, szczozy toj kotryj, jest praporczykom, toj prapor derżaw należyto, naj ne widstupaje z mistca i naj ne szukaje ynszoho stanowyska. (Brawa). Ałe naj derżył kripko toj prapor a tohdy nadiju sia, szczo p. Romańczuk widstupyt wid swojej mysły, szczo my złe stoimo na tim stanowyszczycy — i musymo na nowo zorganizowaty sia. Ni, my dobre, duże dobre stoimo.

Postupymo dalsze, ałe derżim sia sylno toho prapora; żadajemo toho, szczo nam należyt sia, ałe z toj pidstawy, na kotroj stoimo, ne perechodim na inszu. Tych kilka sliw chotiwjem wyska-

zaty, a tut proszu meni darowaty, szczo ne jeśm do obdumanoj besidy pryhotowłenyj, kažu łysze to, szczo meni rozum i serce dyktuje, i proto naj budut uwzhladnieni moi słowa, słybym ne wyrazyw sia dobre.

Pidstawa jest dobra, na tij pidstawi treba stojaty, a se pidstawa, kotru pidnes i kotroji derżaw sia p. Romańczuk. Odnak niikoły ne treba chodyty poza hranyciu, bo ani ja, ani druhi ne badały, szczo my czerez postawlenje sia na tym stanowyszczy wże budemo wsio maty wid razu, szczo tilko zabahne dusza — to nihde i niikoły ne buło i ne bude.

No to jeszcze ne spyniaje nas, szczo by my żadały toho, czoho my żelajemo i szczo jest nawit sprawedływym żądaniem z naszoj storony.

Po druhe: ne treba wychodyty poza hranyciu a stysło derżaty sia praporu i programu. Pid tym wzhladom muszu wyskazaty nasz žal, szczo własno wysoko poważanyj p. Romańczuk perejszow tam, hde ne buło potreba (Brawa), chotiaj my sia umowyły, szczo budemo stojaly razem, szczo win ne bude sia miszaty do riezrej cerkownych i obrjadowych, kotri bilsze obchodiat mene, a ne posła i to posła wid naroda. Bo kazaw jem poślidnym razem, szczo nasza cerkow ne jest cerkow tzw. nacionalna, łysze katolycka, kotra maje swoi pidstawy, pryncypy (Brawa) i umyt buty uprawłena wid toho, kotryj jest na czeli.

(P. Dr. Kułaczkowski. Ale dla naroda). Tak jest dla naroda. Ja z mojj storony trudžu sia skilko meni sowist każe, ne chwaluczy sia i meni leżył na sereiu tak cerkow katolycka, jak jazyk i narid ruskij. (Brawa.)

Jesły otže tam, hde mene może zastupyty p. Romańczuk w sprawach naridnych, ja ochotno pryklasnu rukoju i widdam jemu czest, to ne pozwołu, szczo by w ramy mojj własty wehodyty. i interpelacji w Widni diłaty, jak zrobłeno.

Sły ja zabraw hołos, to jak ja wże skazaw — na to, szczo by pidderżaty nawedenyj nasz pryneyp, a takož, szczo by usunuty tii obawy, toje kolebanje w narodi, jakeby mohło nastupyty po besidach dwoch naszych sprymyrenykiw, szczo by narid ne hadaw: „A szczoż teper robyty? Oden posoł howoryw to, druhyj p. Antonewycz inaksze, tretij inaksze, cze-twertyj takož inaksze? Budmo z toho mudri!“ (Brawa wesolość). Otže ja z mojej storony maw bym na sowisti newidpuszczenyj hrich, słybym po tych zjawłeniach tu w naszym Sojmi posłiw ruskich ne skazaw: „Stijte lude — tak inteligencja wirna, ko-

troj znaju duże mnoho, jak mij kler ruskij wirnyj, jak i ciłyj narod bude stojaty daleze nepochytno na swoim stanowyszczy i dobuwaty sia swoich praw.“ Stijte i wy panowe posły na tim stanowysku, bo inaksze toj narid bude narikaty na was, szczo ziszłyšte z toj pidstawy, kotroj ne należało opuskaty!

Na kinci muszu szcze ditknuty recepty, o kotroj howoryw posoł Korol. P. Korol skazaw, szczo Polaky toju programoju dały receptu, i szczo taja recepta jest: ukorenie sia pered narodnostiju polskoju, i ona to zawela nas majže w jakeś poddaństwo. Se neoprawdanyj zamit, bo własne ta tak zwana nowa era, jesły buła proklamowana, to na se, szczo by my tym ne buły, za szczo nas podaje p. Korol — ona jest medycynoju protiv tomu.

Wysoko poważanyj p. Romańczuk zhadaw deszczo o kurateli, o skasowanju seminarji, szczo do reskryptu protiv duchowénetwu i proczije, ne należaczi do mene, bilsze świcki riezcy. Kurateli nad seminarjami ja ne wydžu. Kto pryriaw za złe rozdiłenje seminarji naszoj generalnoj u Lwowi, toho takož ne rozumiju. My sami jepiskopy, buduczy na konferencji, besidujuczy dla dobra tak kliru, jak i naroda naszoho ruskoho, prosyłyśmo o podiłenje toho semenaryszcza generalnoho na tri seminarji. I małyśmo duże wazni pryczyny, o kotrych ja ciłkom otwerto i sowistno mohu howoryty.

Predowsim zrobyłyśmo se dla dobra djecezji každyj. Episkopy budut znały asystu, kotroji nasz obrjad wymahaje, se czerez to, sły seminarji i kliryki wsiudy, po wsich tych djeceyzjach budut rozmiszczeny. Wazna riez buła takož, szczo buło prewełyke czysło klirykiw w odnoj seminarji, bo 240; otže nemożnist dohlanenja ich buła pryczynoju, szczo my żadały rozdiłu seminarji na try. Czy to jest szkodywe? Czy tii zamity, jaki nyńka pidneseno iz storony denekotrych posłiw, suť oprawdani? Ne choczu howoryty o wsich, pidnesu łysz najwaznijszi.

Najwaznijszyj buw toj, kotryj by mih obehodyty kađe dobre serce szczyro ruskie: szczo proświta zmenszyt sia, bo profesory ne budut taki znamenyti, szczo obrazowanje kliru, kotryj maje buty świczkoju, oświczajuczoju wsich i proto powynen staty na wyższoj stepeni proświty, upade. Ja toho ne boju sia; bo szcze czerez toje, szczo budut rozdiłeni seminarji, mensze utalantowani profesory znachodyty sia ne budut w tych mišcewostiach, szczo ne budut maty stycznost i z bibliotekami, obrazowanje ieh ne uterpyt, bo majemo na se likarstwo. Takže szczo do profesoriw ne obawłajus,

najdudt sia u nas szcze Rusyny, kotri do nyńka własno dlatoho uchylały sia wid doktoratu itd., bo ne mały miścia. Ta czerez toje łysze skorystaty może ruska naridnist', cerkow i obrjad. Po druhe, proszu meni wiryty, szczo czerez toj podił i dohled pytomeiw bude łekezuj i seminarji budut jak najpomysłnysze rozwywatys, sły oden jepiskop bude maty do dohledu łysz 50, 60, abo i 80 klirykiw; bude takoz łeksze najty nastojateliw, dla takoho czysła. Do nyńka bo stojało to na mojij sowisti, szczyby dohleduwaty 240 ludej, szczo jest majze ne možlywo.

Dalsze neoprawdana obawa, szczo dejaki talanty, kotriby chotyły pouczyty sia trochu bilsze, rozszyryty swoi widomosti, budut mały zapertu dorohu, bo tam w Peremysli, abo Stanysławowi ne najdudt widpowidnoj biblioteki, knyh, awtoriw itd. Bo proszu na se uważaty, szczo my i nad tim dumaly, szczo se ne buło tak łehkoduszno, bez zastanowlenja zrobłene. My pohadały o tim i kazałyśmo, jak budut utalantowani pytomei i budemo znaty, szczo sut i mnoho ich jest w každyj djecezji, tohdy w porozuminju z Wys. Prawytelstwom miscewym, a jesły zajde potreba i z centralnym, perenesemo takich pytomeiw, kotri chotiat obrazowaty sia i robyty wyższy studja, do seminarji lwiewskoj, a jak bude potribno, poszłemo ich i za hrancyiu.

Szczo do wideńskoj seminarij ne mohu nyczo blyższe skazaty. Odnak ne mohu ne wyskazaty, szczo wetykie neszczastje ne stało sia, ani ne wypało se tak złe, poneże ti hroszy, kotri dawaly sia na uderżanje pytomeiw wideńskich, nam zostawłene zistaly do rozporiadymosty; otze możemy za tiji posylaty utalantowanych pytomeiw do wsecuczylyszcz inszych, czy do sławnijszych uniwersytetiw, nawit i za hrancyiu.

Otze ne buło potriba ani tu, ani w Radi derżawnoj w Widni hołos pidnosyty za to rozwiżanie seminarij. Dlatoho jabym prosyw duże, wysoko poważanych pauiw posliw, kotri chotiat jakus sprawy pidnosyty, kotra dotykajet sia cerkwyświatoj, światoho obrjadku naszoho, porozumiwaty sia persze so mnoju, a tohdy bude i zhoda i mir bratnyj meży namy, tohdy pijde wsio dobre, a hde toho ne bude, tam ne bude zowsim ani sły, ani kriposti, ani takoz dobra.

To chotiw-jem koroteńko skazaty, ne chcuz dalsze besidowaty i rozprawlaty nad inszymi peredmetami, skažu tilko szczo raz, szczo „nowa era“ jestto era spasytelna dla Rusyniw, kotru treba

uderżaty i tilko na tij pidstawi možna uzyskaty wsio, szczo uzyskaty chcuzemo. No i w toj eri treba wyżydaty času sposibnoho, naj tak wyrażu sia, oportunnoho, a wyrażaju sia tak naroczno, poneże nas stały nazywaty odni oportunistami, a druhi pryncypalistami. Oportunistami jeśmo, prawda — bo jak pryjde meni lik ne w swoim czasi „importuno tempore“, to ani dla zdorowla, ani dla smaku, ani zahalnoho dobra nikoły ne posłużył — odnakoż ne rozumiju oportunistu w tym zmysli, jak wyrażeno sia hdeśtam i o kotrim ne chcuz zhaduwaty bo sut' słowami pidlymi. Ja kińczu. (Huczne brawa i oklaski.)

Marszałek. Rezolucya p. Skalkowskiego, obecnie mi przedložona, opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadal kwestyę potrzeby zmian w ustawie o reprezentacyach powiatowych celem zobowiazania Wydziałów powiatowych do utrzymania personalu urzędniczego z odpowiednią kwalifikacyą, tudzież, by rezultat tych badań i wnioski sejmowi przedložyl.“

Podaję ją do poparcia. Kto popiera rezolucyę p. Skalkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya ta jest dostatecznie popartą. Co się tyczy formalnego jej traktowania, to dopiero po uchwaleniu kosztów zarządu rubr. II., lub nawet po uchwale finansowej otworzę nad tą rezolucyą osobną rozprawę, a następnie podam ją pod głosowanie.

Obecnie udzielam głosu członkowi Wydziału krajowego p. Romanowiczowi.

Członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Jeżeli kto czyta dzieło jakiego znakomitego autora i z autorem razem zagłębia się w najważniejsze może zagadnienia, zaprzatające umysły ludzkie, a w tej chwili wchodzi do niego buchhalter i rachunki mu przedkłada, to ten buchhalter miłym i pożądanym gościem w tej chwili nie jest.

W położeniu tego buchhaltera ja się obecnie znajduję i dlatego przeprosić muszę Wysoką Izbę, że przy budżecie mówić będę o budżecie (Wesołość), przeprosić muszę, że w chwili, kiedy tu w Wysokiej Izbie dyskusa tak szerokiemy korytem, tak bujnie płynie i tak doniosłych zagadnień naszego politycznego życia dotyka, ja przed Wami Panowie staję z cyframi. A w tem, co powiedziałem, proszę nie upatrywać jakiejkolwiek krytyki, albo wyrzutu dla tych mowców, którzy mówili poprzednio. Ja wiem i sam to robiłem, że przy generalnej dyskusji nad budżetem trzeba korzystać

z tej sposobności, żeby o politycznym położeniu wypowiedzieć to, co wypowiedzianem być powinno, a do tego innej sposobności nie mamy, skoro nie ma u nas adresowej dyskusji.

Budżet, który miałem zaszczyt imieniem Wydziału krajowego Wysokiej Izbie przedłożyć, a który z nieznaczniemi zmianami komisya budżetowa do Wysokiej Izby wniosła, jest, jak już kilkakrotnie zaznaczono, pierwszym budżetem po dokonaniu konwersji długu indemnizacyjnego, po rozpoczęciu regulacji naszych stosunków.

I dlatego Panowie może zrozumiecie, że referent tych spraw w Wydziale krajowym, ten który wniosek o tę regulację finansów przedkładał w Wydziale i w Sejmie, czuje się obowiązany niejako zdać sprawę, chociażby w krótkości z tego, o ile program konwersyjny dotychczas spełnił, co chciał, a może będę mógł także rzucić okiem w przyszłość i zapytać, czy jest nadzieja, żeby on i w przyszłości dotrzymał tego, eo obiecał.

Uchwała Wysokiej Izby, która dała impuls do wniesienia projektu konwersji długu indemnizacyjnego, poleciła Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi „projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat bez dalszego podwyższania dodatków do podatku i bez zaciągania corocznych pożyczek“.

Na podstawie tej uchwały, powziętej w kwietniu roku 1892, Wydział krajowy na jesiennej sesji tegoż roku przedłożył Panom projekt konwersji długu indemnizacyjnego, który przez Wysoki Sejm z pewnemi zmianami w uchwałę zamienionym został.

W projekcie tym zawarty został finansowy program na dalsze lata, a ten program finansowy tak opiewał, że korzystając ze zwyczaj, jakie mieć będziemy w pięciu latach, kiedy jeszcze wpływać będzie subwencya ze skarbu państwa, spłacać będziemy wszystkie dotychczasowe długi krajowe, i w ten sposób cały ten dług, który w pożyczkach emisyjnych wynosi $7\frac{1}{2}$ miliona i jest eprocentowany na $4\frac{1}{2}\%$ zamienimy na dług 4% , zatem dla kraju lżejszy.

Ten program finansowy opiewał dalej, że mamy uczynić zadość wzrastającym co roku potrzebom bieżącym budżetu i owym inwenstycyjnym wydatkom, przed którymi Wysoki Sejm nie cofał się wówczas, kiedy na ich pokrycie corocznie zaciągać było potrzeba pożyczkę, przed którymi tem bardziej nie cofa się i teraz, kiedy już bez zacią-

gania nowych długów pokrywać je możemy. Jako część tego programu finansowego uważam i to, co zostało uchwalonem w Sejmie z inicjatywy poselskiej, gdy polecono Wydziałowi krajowemu, żeby zwyczaj, jaką z tej operacji finansowej uzyska, używał także ile możliwości na zniżenie dodatków do podatków. Owoż to są te zamiary, które Wysoki Sejm wyraził w programie finansowym, to są te niejako przyrzeczenia dane krajowi wtedy, kiedy go wnoszono.

I owoż, moi Panowie, w budżecie roku bieżącego wydatki wcale nieskape, tak bieżące jak inwestycyjne, pokryte są bez niedoboru. Mamy dodatki do podatków obecnie obniżone o 3 centy, a mogę powiedzieć, że gdyby nie tegoroczne klęski, które uniemożliwiły obliczenie wydatności centa wyżej, aniżeliśmy to w projekcie naszym przedstawili, to było można w obniżeniu dodatków do podatku pójść jeszcze dalej.

Może i to wolno uważać jako aktiwum na korzyść tego programu konwersyjnego, że kiedy w komisji budżetowej w toku dyskusji nad niesieniem pomocy dla ludności dotkniętej klęską powodzi i nieurodzaju podniesiono myśl, żeby z funduszu krajowego dać 300.000 złr. na pożyczkę dla tej wszystkiej ludności, to referent Wydziału krajowego był w tem położeniu, iż mógł powiedzieć: owe 300.000 złr. mogą być wzięte bez uszczerbku z dotacyi kasy i nie potrzeba niemi obciążać budżetu, ponieważ wskutek przeprowadzonej operacji finansowej dotacya kasy stała się na jakiś czas zupełnie wolną.

Dalszym punktem programu jest stopniowa spłata dawnych długów krajowych i tu muszę przytoczyć cyfry, pomimo, że one są w sprawozdaniu komisji budżetowej przytoczone.

Według sprawozdania komisji budżetowej i Wydziału krajowego spłacono już dotychczas 1.101.859 złr. dawnych długów — dalej wskutek obniżenia subwencji ze skarbu państwa, co nastąpiło na podstawie obliczenia wzajemnych pretensyi państwa i kraju, spłaciliśmy w tych dwóch latach 1.872.130 złr. wreszcie wypowiedziane są obecnie pożyczki na termin 1. maja w kwocie 1.975.000 złr.

Jeżeli weźmiemy w rachubę nie to, co w budżecie wstawiono na spłatę długów t. j. 1.600.000. ale to, co faktycznie wypowiedzianem zostało, a co w znacznej części ze zwyczaj roku 1893 a w mniejszej części z budżetu 1894 r. spłaconem będzie, to faktycznie spłata długów w tych dwóch latach wyniesie 4.948.000 (brawa) że zaś w programie

w obliczeniu przypuszczalnem powiedziano, że w latach 1893 i 1894 spłacić mamy 4.541.000, przeto śmiało twierdzić mogę, że rezultat jest o 400.000 lepszym, aniżeli przewidywano. (Brawa). Temsamem osiąga się w wyższym stopniu tę korzyść, że $4\frac{1}{2}$ procentowy dług zamienia się na 4ro procentowy, że przestajemy płacić podatek kuponowy i stempel od tych dawnych pożyczek.

Kiedy przed laty, jeżeli się nie mylę, dziesięciu miałem zaszczyt po raz pierwszy wystąpić w tej Wys. Izbie z programem konwersyi długu indemnizacyjnego, który wówczas z powodu niezalatwienia ugody w Radzie państwa był jeszcze niewykonalny, wskazałem wtedy, iż, zdaniem mojem, jedną z najwadliwszych stron naszych stosunków finansowych jest to, że kwota, jaka z opłacanych przez kraj dodatków do podatków idzie na cele produkcyjne, nie jest w żadnym stosunku do tego, co obracamy z tych dodatków do podatków na spłacenie długów, że zatem nasze wysiłki podatkowe w małej tylko części idą na istotne podniesienia kraju a w przeważnej są obracane na spłacenie dawnych długów, prawnie czy nie prawnie, to rzecz inna, nam przez dawne rządy nałożonych.

Program konwersyjny miał więc ten cel, ażeby ten stosunek naprawić i abyśmy w guldenie dodatku do podatków płacili więcej na cele produkcyjne a mniej na spłatę długów. Jakoż jeżeli panowie weźmiecie budżet na rok 1893 i obliczycie tylko wydatki netto na długi krajowe w rubryce 14. budżetu i w dwóch innych, gdzie są mniejsze kwoty, otrzymacie cyfrę 694 tysięcy, a to cośmy płacili na indemnizację po potrąceniu dochodów własnych funduszu indemnizacyjnego i po potrąceniu subwencji ze skarbu Państwa, czyni 3 miliony 371 tysięcy, otrzymacie zatem razem cyfrę 4 miliony 66 tysięcy. — Suma zaś opodatkowania na fundusz krajowy i na fundusz indemnizacyjny licząc do tego opłaty konsumcyjne, które są także podatkiem, ta suma opodatkowania wynosiła 7 milionów 811 tysięcy. Z porównania tych dwóch cyfr wynika, że jeszcze w r. 1893 płaciliśmy 52% sumy podatkowej na długi. — Takie samo obliczenie na rok 1894 wykazuje, że na długi idzie już tylko 28% opodatkowania, zatem stosunek się poprawił z 52 na 28. — A jeżeli wolno trochę okiem w przyszłość rzucić, to po spłacie wszystkich długów dotychczasowych w r. 1898, gdybyśmy nawet przyjęli, że wydatność centa dodatku do podatków przez te 4 lata podniesie się tylko o 4 tysiące, a on niewątpliwie szybciej wzrośnie, to w takim razie stosunek ten wynosić będzie już tylko 18% tak,

że dochodzimy do cyfry mniej więcej normalnej, w każdym razie już nie do cyfry takiej, któraby była rażąca.

Zdaje mi się panowie, że mogę jeszcze wspomnieć słówko o tem, czy i jaki wpływ ta operacya wywarła na nasz targ pieniężny, a to jest rzecz ważna. Nasz targ pieniężny jest mały, a w skutek tego że mały, jest on bardzo nerwowy i bardzo drażliwy i najmniejsza na nim perturbacya wyrządza stosunkowo daleko większe szkody, aniżeli taka sama drobna perturbacya na targu pieniężnym wielkim. Zdaje mi się, że ta operacya finansowa, którą rozpoczęliśmy, a która trwać będzie lat kilka, dopóki nie spłacimy długów dawniejszych, na nasz targ pieniężny korzystny wpływ wywrzeć musi. Zwracam na to uwagę, że w przeciągu 3 do 4 lat mamy do wypowiedzenia i spłacenia 7 milionów dawnych pożyczek. Te 7 milionów dawnych pożyczek będą tady spłacone gotówką właścicielom tych obligacyj. I cóż ci właściciele obligacyi dawnych pożyczek z niemi zrobią? Rzecz prosta, że nie do innych zwrócą się papierów, tylko do krajowych, a przedewszystkiem hipotecznych, więc do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i do listów zastawnych Banku krajowego. Zdaje mi się, że uwolnienie tak poważnej kwoty jak 7 i $\frac{1}{2}$ miliona w przeciągu lat 3, danie jej sposobności, żeby się zwróciła do naszych papierów hipotecznych, niewątpliwie się przyczyni do podniesienia ich kursu, a tem samem do polepszenia stosunków kredytu hipotecznego. Już dzisiaj spojrzycie panowie na cennik giełdy wiedeńskiej, a przekonacie się, że papiery krajowe zapewne także na skutek innych bardzo poważnych przyczyn, ale niemniej i na skutek tego, żeśmy doszli do równowagi w budżecie, że podnieśliśmy kredyt kraju i wiarę w jego siły finansowe, bardzo znacznie się podniosły w cenie.

Uchwała sejmowa z r. 1892. wypowiedziała, że operacya finansowa, której projekt miał Wydział krajowy przedłożyć, ma zapewnić na dłuższy szereg lat pokrywanie niedoboru bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i może nie jeden z panów zapyta, czy ta część programu, ażeby to zabezpieczyć na dłuższy szereg lat, dotrzymaną będzie. Otóż pod tym względem muszę powiedzieć, że zależy to w znacznej części i przeważnie od Wysokiego Sejmu. Bałbym się powiedzieć, że stan naszych finansów jest świetny, bałbym się nawet powiedzieć, że on jest zupełnie dobry, mogę powiedzieć tylko tyle, że on się stopniowo polepsza. Polepszył się w tym względzie, że nie potrzebujemy

w roku zaciągać pożyczki, że dzisiejszą stopą podatkową wystarczamy dzisiejszym wydatkom. Ale te wydatki rosną szybciej, aniżeli mogliśmy sobie wyobrazić nawet wtedy, kiedyśmy bardzo skrupulatnie finansowy program układali. Te wydatki rosną szybciej, bo już budżet na rok 95. choćby tylko wskutek uchwalenia tegorocznej ustawy szkolnej, którą niewątpliwie kraj cały z najszczerzą wdzięcznością i radością przyjmie, znacznie wzrosć musi. Wydatki muszą wzrastać także i dlatego, że nie możemy żadną miarą stanąć i zatrzymać się na drodze inwestycyjnych wkładów, ale musimy powoli, umiarkowanie, roztropnie, jednakowoż stale te inwestycyjne wydatki pomnażać. Pod tym względem z prawdziwą wdzięcznością przyjmuję głos szanownego p. Chrzanowskiego, który powiedział, że powinniśmy się domagać i mamy prawo się domagać coraz większych wkładów inwestycyjnych ze skarbu Państwa na cele naszego kraju. Z tem większą radością głos ten przyjmuję, że pochodzi on od posła do Rady Państwa, który zatem ma sposobność to, co tutaj wypowiedział, tam w czyn wprowadzać.

Powiedziałem poprzednio, że ażeby nasz program finansowy na dłuższą przyszłość był dotrzymany, w znacznej części zależy to od Wysokiego Sejmu i jest w ręku Sejmu. Tutaj muszę przedewszystkiem z całą radością zaznaczyć zupełną zgodność, jaka panuje między komisją budżetową a Wydziałem krajowym co do celów i środków utrzymania równowagi, która jest obecnie w budżecie naszym. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu zaznaczył z naciskiem, że przedewszystkiem program finansowy wykonany być musi, że musi być dana gwarancya, iż kraj dotrzymać potrafi, co obiecał a komisya budżetowa nietylko co do istoty ale co do formy budżetu, przyjęła te wnioski Wydziału krajowego, w których ta dążność wyraz swój znalazła. My nie możemy i nie powinniśmy sobie wyobrazić, że opływamy w jakiejś niewyczerpanej obfitości w skutek tego, że mamy pewną zwyczajność w budżecie. My powinniśmy się przeciwnie starać, ażeby ten cenny skarb, jakim jest równowaga budżetu, utrzymać nienaruszonym. Zapewnić mogę Wys. Izbę, że Wydział krajowy w tym względzie ma silną wolę i wykonać ją potrafi, zapewnić mogę, że przyjmujemy i wykonamy to, co w budżetowaniu a następnie w gospodarce jest najlepsze, to jest budżetować w sposób nie powiem obfity ale dostateczny, a wydatkować oszczędnie, i nie robić tak, jak dawnemi laty, że kiedy budżetowało się oszczędnie bardzo i zbyt oszczędnie, potem konie-

czność sama zmuszała do wydatków większych do przekroczeń i do zaciągania niespodziewanych pożyczek. W tym kierunku oszczędnej gospodarki przy dostatecznym a jasnym budżetowaniu — Wydział krajowy, powtarzam to raz jeszcze — ma silną wolę i spełnić ją potrafi. Jeżeli ta zgodność komisji budżetowej z Wydziałem krajowym co do celów i środków obecnej naszej finansowej polityki ma przynieść te owoce, jakich się po niej spodziewamy, to spodziewam się także, że Wysoka Izba zechce jej udzielić swojej najwyższej aprobaty, a udzieli jej przez to, że budżet przedłożony przez komisję budżetową przyjąć panowie zechcecie bez zmiany a przynajmniej bez jakichkolwiek większych podnoszeń poszczególnych jego pozycji.

Na tej prośbie mógłbym skończyć, gdybym nie był do pewnego stopnia sprowokowany przez jednego z szanownych mowców poprzednich do wypowiedzenia jeszcze słów kilku, do wypowiedzenia ich już nie w charakterze członka Wydziału krajowego, ale w wykonaniu swego poselskiego obowiązku i w spełnieniu swego poselskiego prawa. Mam tu na myśli szanownego p. Antoniewicza, który sobie dziś sport jakiś z tego zrobił, ażeby specjalnie zajmować się tem stronnictwem Wys. Izby, do którego ja mam zaszczyt należeć. A że z tego stronnictwa nikt już zapisany do głosu nie jest, a grozi nam zamknięcie dyskusyi, przeto na mnie ciąży obowiązek choćby kilku słowami odpowiedzieć na to, cośmy tu rano z ust szanownego p. Antoniewicza usłyszeli.

P. Antoniewicz powiada nam, że ta demokracja polska, ta lewica sejmowa, ona dla ludu nie robi, dla robotników nie robi, że o sprawach ludowych nie myśli, zaniedbała je zupełnie i w skutek tego lud na zachodzie tworzy owe związki chłopskie, wiecie i samodzielne komitety. A dziwna rzecz: prawie jednym tchem opowiada nam dalej, że w Brodach lud ruski utworzył sobie samodzielny komitet wyborczy, niezależny od inteligencji ruskiej, i nad tym to faktem bardzo ubolewa. Tożby się zdawało, że jeżeli tamto jest skutkiem zaniedbania ze strony demokracji polskiej, to chyba ten brodzki komitet ruski, który p. Antoniewiczowi łyż z ócz wyciska, jest skutkiem zaniedbania ludu ze strony demokracji ruskiej. — Gdyby tak było, możebyśmy sobie nie mieli do wyrzucenia. Ale między demokracją polską a tą demokracją ruską, jak ją rozumie i chce mieć p. Antoniewicz, pomiędzy demokracją polską a tą demokracją ruską, która idzie pod sztandarem towarzystwa imienia Michała Kaczkowskiego (Brawo),

zachodzą bardzo poważne różnice (Brawo), a taką różnicą jest przede wszystkim, że my wiemy i pamiętamy zawsze o tem, iż interes stronnictwa, interes frakcyi ustępuje i ustąpić musi na plan ostatni tam, gdzie interes kraju ustąpić mu każe (Brawo). A drugą różnicą jest, że demokracja polska nie chce dzielić, ale łączyć, niechce spychać, ale podnosić (Brawo). i wie o tem doskonale, że nie dla nas są te hasła, które powiadają, iż sprawiedliwość tylko przez walkę klas zwyciężyć może. Nie, sprawiedliwość może zwyciężyć w stosunkach społecznych i bez walki klas, ona zwycięży wtedy w czynie i w życiu, kiedy zwycięży w umysłach i sercach ludzkich (Brawo) i nie potrzeba stawać jak wróg przeciw wrogowi, ażeby uzyskać to, czego sprawiedliwość wymaga (Brawo). O tem Wysoki Sejmie, demokracja polska wie i według tego postępuje dla tego na modłę p. Antoniewicza ona się nigdy nie ukształtuje.

Myśmy, o ile to było możliwe stronnictwu tak w tej Izbie nielicznemu, spełniali swój obowiązek i na tok spraw krajowych, nie zawsze bezskutecznie, wpływali w duchu swoich demokratycznych przekonań. Ale żeśmy nie stawiali od razu ideałów, żeśmy tutaj nie występowali i nie będziemy występować z żądaniami, które tkwią w głębi serc naszych, ale o których wiemy, że dzisiaj są nie do spełnienia, to nie dziwnego, bo my nie chcemy być fantastami, my chcemy być realnymi politykami, którzy idą do tego, ażeby ich program, ich przekonanie i dążenie stopniowo zwyciężały.

My wiemy, Wysoka Izbo, że rozwój oświaty, że rozwój cywilizacji, że podniesienie poziomu inteligencji całego społeczeństwa doprowadzić musi do bardzo znakomitego rozszerzenia praw wyborczych, my wiemy, że już teraz powinien być zniesiony rozdział obszarów dworskich i gmin, że już teraz powinny być ciężary drogowe sprawiedliwie rozłożone — ale jeżeli pierwszego z tych żądań nie stawiamy a drugie i trzecie stale podnosimy, to dla tego, że wiemy, iż pierwsze w całej swej pełni nie tylko jeszcze osiągnięciem być nie może — ale nawet w obecnych warunkach nie byłoby to z korzyścią dla kraju i jego przyszłości. (Brawo.)

My mamy zatem odwagę żądać tutaj tego, co jest wykonalne i narazić się nieraz w tej Izbie na ciężkie zarzuty i silne antagonizmy, a mamy zarazem odwagę na zewnątrz powiedzieć: nie żądajcie od nas, abyśmy szli tak daleko, jak dziś interes kraju iść nam nie pozwala. A jeśli p. Antoniewiczowi to nie dogadza, to rzecz trudna Panowie,

my się do niego stosować nie będziemy. My mamy inne wzory i przykłady.

Były już dziś z ust dra Weigla przytoczone te nazwiska dziejowe, które my za drogoskazy przyjęliśmy — a ja niechcąc zbyt często powtarzaniem wielkich tych nazwisk profanować, skończę zapewnieniem, że są one dla nas i pozostaną zawsze sztandarem, są świętością i że my ich tradycyi nie zdradzimy nigdy. (Huczne brawa i oklaski.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu są zapisani pp. Romańczuk, Czartoryski i Huryk. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Romańczuk.

Posel Romańczuk. Muszu zabraty hołos, szczoby kilko sołowami widpowisty na prymowu JE. Wysoko preświczenoho Metropolity, bo tak, jak JE. shadaw, szczo ne może łyszty, aby sołowa mohu towarysza Korola i moi iszły idhomonom po kraju a ne distały widpowidy, tak i ja takoz ne mohu dopustyty, szczoby zachowałos i utwerdyłos toje neporozuminje, jakie tu oczywydno zajszło.

Jeho Excelencya zrobiły dokid meni, bud'to ja, kotryj pered troma litami proħłosyw tu w Sojmi pownoho roda proħramu, teper sam wid toho swoho diła i proħramy widstupaju. Ni! Tak ne je wasza Ekscelencyo! To, szo ja toħdy w Sojmi skazaw, to ne buło wyskazane ad hoc, dla pownoj cili, ale ja wyskazaw toje, do czoho ja i pered tim sia przyznawaw i w tich czasach koły przyznawaty sia do toho ne buło riczeju hosennoju, a prapor, kotrij ja derżaw pereditim, derżaty budu i dalsze. Ale tu rozchodyt sia o czo inczoho.

W naślidok wyhołoszenoj deklaracyi nastupyla pewnoho roda zmina taktyki w politycznym postupowaniu, pownoho roda zblyżenie z odnoj storony mezy Rusynamy i bodaj mezy tym storonnyctwom, do kotroho ja należu, a z druhoj storony mezy Prawytelstwom i tym storonnyctwom polskim, kotre z Prawytelstwom trymaje. Otze zblyżenie toje zaczało coraz bilsze pryberaty charakter taki, jak kołyby druha storona žadała i nadiwała sia wid nas pownoj zawysymosty; koły ja wystupujuczy z toju proħramoju o nijakoj zawysymosty ne dumaw i ne miħ zowsim dumaty, bo ja chotiw maty swobodnu ruku do diłania na toj stanovyszczy, kotru ja toħdy zaznaczyw. I toja pretensja, do nas wy-

skazana, szcoby my swoje postępowanie polityczne zrobiły zawysyme i zastosowały do woli druhoj storony, to własne jest to, szczo narobyło nam szkid i strat, o kotrych ja shadaw.

Ekscelencja zwołyły samey wyskazaty, szczo jak nehotiat spyniaty posłam ruskim w ich politycznoj diłalnosti, tak z druhoj storony musyt zastereheczy sobi zowsim swoi prawa, szczo do spraw cerkownych. Zowsim na toj samej stanowyszczy stoju i ja i muszu zaznaczyty, szczo sły inaksze były moi słowa zrozumine, to zajszło neporozuminie. Hde chodyt o dogma, o wnutremie ustrojenie cerkwi, tam ani prawa, ani pretensji sobi ne przyznaju żadnoj. O stilko łysz, o skilko dotykaje cerkowna sprawa storony nacjonalnoj, abo politycznoj, my z toj czysto nacjonalnoj abo politycznoj storony tuju sprawu traktujemo. Z toj tylko storony traktowały my sprawu rozwiązania seminarji i do pownoj miry, mohu skazaty, czuju sia teper upokojnyj, szczo Ekscelencja zrobiły nadiju, szczo i ti kleryki, kotri należał do dyceceji peremyskoj, abo stanisławiwskoj, w czasti budut mohły znajty promiszczenie w seminarji lwiewskoj i tutka korzystajuczy z toho, szczo je bilsze misto i Uniwersytet, naberaty bilszoho obrazowania. Szczo do wiedeńskoj seminarji to przyznauś, szczo pojasnienie Ekscelencji ne było uspokajajucze. A w zahali sły sprawu seminarji tutky pidnosyłyśmo, to z odnoj storony sponukała nas do toho nacjonalna storona toj sprawy i storona polityczna, a z druhoj storony i to, szczo świaszczeństwo samo ruskie, a bodaj duże znaczna czast jeho domahała sia, szcoby toju sprawu publiczno pidnesty.

Wertajuczy szcze raz do perszoj sprawy zaznaczu, szczo ne tilko ja w moij promowi nihde ne zaznaczyw budto by ja wid osnowy deklaracyi swojij chotiw widstupyty, ale protywno, nawet poseł Korol zaznaczyw, szczo na osnowynach toj deklaracyi stoit. Polityczna storona inaksza riez, a insza riez sut zasady wyskazane.

Ja hadaju szczo czerez toje pojasnienie powynno neporozuminje buty usunene.

Marszałek: Głos ma poseł ks. Czartoryski.

J.E. poseł ks. Czartoryski: Nie zazdroščę panu jeneralnemu sprawozdawcy, którego zadaniem będzie, jeśli postąpi wedle zwyczajów parlamentarnych, zajmować się wszystkimi mowami i mowcami, którzy w tej sprawie głos zabierali. Nie zazdroščę mu dlatego, że pora jest spóźniona, nie zazdroščę dla ilości mowcow, i nie zazdroščę z powodu treści niektórych mów, tutaj wygłoszonych.

Jestem w nieszczególnie dobrem położeniu

z powodu do spóźnionej pory, lepszem jednak niż sprawozdawca, najprzód dlatego, że przed nim mówię, a powtóre dlatego, że nie potrzebuję tem wszystkim się zajmować, co tu było wypowiedziane. Otóż będę się starał krótko napomknąć tylko o pewnych rzeczach, które uważam za ważniejsze, tak odnośnie co do ogólnego położenia kraju, jak co do szczegółów, które tu były przytoczone przez różnych mowców, a będę tylko o tych rzeczach mówił, o których — jak sądzę — nie wspomni p. sprawozdawca, aby tosamo powtarzanem nie było.

Zwrócę się przedewszystkiem do pierwszych mowców, którzy przemawiali — jak twierdzili — imieniem narodu ruskiego, ale tu zastosuję przedewszystkiem to oświadczenie, że będę krótko mówił. Widzę jednak potrzebę powiedzenia kilku uwag, odnoszących się do tych przemówień, ale nie widzę potrzeby ani polemizowania, ani zatrzymywania się przytem dłużej, a mianowicie z trzech powodów, raz dlatego, że tu odbyła się polemika między szanownymi kolegami Rusinami, do której nie mam potrzeb, ani obowiązku, ani ochoty mieszać się. A nie podzielam zdania jednego z tych szanownych Panów, który ubolewał nad ich rozbiciem, na 2 czy 3 stronnictwa, wszak i między nami albo były albo będą stronnictwa, a ja specjalnie nie uważam tego za złe, owszem, raczej za naturalny wynik stosunków parlamentarnych. Drugi powód, dla którego nie zajmuję się szczegółowo tem, co ci Panowie powiedzieli, oto że nie podniesiono prawie żadnego zarzutu przeciw temu, co oni raczyli nazwać partią polską. Przy tej sposobności prosiłbym, aby się trzymać jednej pewnej reguły, bo jeżeli ci Panowie mówią o stronie ruskiej, to mówią „naród ruski“, a jeżeli mówią o nas, to mówią „partia polska“, niech będzie zatem albo partia ruska i partia polska, albo naród ruski i naród polski. (Brawa.)

Trzeci powód, dla którego nie widzę potrzeby polemizowania, że zarzuty ich, jak już przytoczył jeden z mowców naszych, były nader drobiazgowe, i zwracały się przeważnie przeciw organom rządowym, za których postępowanie, mniej lub więcej taktowne w pewnych okolicznościach, jeżeli te okoliczności tak rzeczywiście zaszły, jak tu przytoczono, my przecież ani potrzeby, ani obowiązku nie mamy odpowiadać. (Brawo). W ogóle zaś zauważam, że chociaż tu mówiono wiele o kwestyi ruskiej, ja w tem żadnej kwestyi ruskiej nie widziałem i o niej dziś nie słyszałem. Przyznaję się, że mam inne wyobrażenie o kwestyi ruskiej, a gdyby tu był między nami jakiś patryota ruski, ale taki z krwi i kości,

nie potrzebuje koniecznie być członkiem izby naszej, to przypuszczam, że ten przemawiałby do nas o kwestyi ruskiej, może także w sposób dla nas nie koniecznie przyjemny, ale przemawiałby na szersze rozmiary, bo mówiłby o kwesyi sięgającej dalej, niż do pojedynczych starostw galicyjskich, mówiłby o kwestyi, która sięga dalej, aż za granicę... (Brawa).

Nie będę też rozwodził się nad tem, co mówił Szanowny poseł Antoniewicz o naszych dawnych, późniejszych czy teraźniejszych stronnictwach, o demokracji, liberałach i innych. — Przyznaję, że w tem, co powiedział, było nieco prawdy i sądzę, że czasem z uwag chociaż przeciwnika korzystać należy, tylko tyle, że chociaż nasza ordynacya wyborcza opartą jest na reprezentacyi tak zwanych interesów, ja zawsze byłem tego zdania, że każdy poseł otrzymując mandat, reprezentuje nie stan pojedynczy, nie jedną warstwę społeczną, ale reprezentuje cały kraj i o dobro całego kraju dbać jest jego powinnością. To mnie naturalnym sposobem naprowadza do tego, co nam Szanowny poseł Potoczek powiedział, czy przeczytał. — Szanowny poseł Potoczek mówił o autonomii i skarżył się, że ta autonomia nie jest właściwą autonomią. Zdaje mi się, że on tak samo dobrze wie jak i my wszyscy, że gminama u nas taki samorząd, jakiego w niejednym innym kraju nie ma, że nawet we Francyi od niedawna dopiero gminy wybierają swoich wójtów; że znowu gmina nasza w przeważnej części nie umie korzystać z tych swobód swoich, to przyznaje się, że nie jest jej winą, ale niech to nie będzie i naszą winą. Szanowny poseł Potoczek, bardzo doniosłe słowa wypowiedział, mówił o ucisku i o nierównym rozkładzie ciężarów. Otóż co do nierównego rozkładu ciężarów, to ani jednym słowem nie wskazał choćby powierzchownie jakiegoś dowodu, w czem on upatruje tę nierówność. Przypuszczam, że o tem wie, ale nie podzielił się o tem z nami ani jednym zdaniem. Dalej mówił o ucisku, na to muszę już twierdzić, że mówił o tem, czego nie ma, co z rzeczywistością i prawdą się nie zgadza. Jeżeli się mówi donośnie o nierówności rozkładu ciężarów, to ma się także obowiązek złożenia dowodu, kiedy roznosi się słowa o ucisku między ludem, to trzeba także umieć odpowiadać na to, trzeba mieć wyobrażenie o tem, co za wrażenie to może sprawić między ludem, jeżeli te słowa są wypowiedziane tak, że nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy; to niech Szanowny poseł Potoczek zagładnie do swego sumienia i powie, czy to jest czyn dobry czy inny. (Brawa.)

Że były kiedyś może dawniej niesprawiedliwości w obec włościan czy pojedynczo, czy gremialnie wyrządzone, nie przeczę, to wszędzie się dzieje, nie tylko w obec włościan jesteśmy ludźmi i czasami niesprawiedliwymi jeden w obec drugiego. Że się to wobec ludzi działo dawniej, bardzo być może, ale gdzie Szanowny kolega widzi ten ucisk teraz, jeżeli przez jego oczy kto inny nie patrzy. (Brawa.)

Wszak kto ma być uciskany i przez kogo? wszak właścicielom obszaru dworskiego nie wolno nawet mięszać się do spraw gminnych, jeżeli im gmina nie pozwoli, jeżeli do niego nie ma zaufania. Gdzie tu jest ucisk? Czy włościanin nie rządzi samowolnie w gminie? Czy nie są włościanie członkami rady gminnej i rad powiatowych, czy nie zasiadają na Sejmie? Ja tego ucisku nie widzę. A jeżeli jak ze słów bardzo dobrze obmyślanych Szanownego posła Potoczka wynika, iż on nam robi wyrzuty, że my, czy to posłowie z miast, czy z większej własności, traktujemy sprawy na Sejmie wyłącznie i głównie naszego kastowego interesu, to ja mu powiadam, że przeciwnie, każde słowo, które poseł włościanin w Izbie wypowiada, ma właśnie taki wyłącznie charakter kastowego interesu. (Głosy: Słusznie).

Żaden z kolegów włościan, którzy przecież doznają od nas wszelkich dowodów koleżeństwa, żaden z nich nie mówi inaczej, jak tylko imieniem włościaństwa, oni wcale nie znali większej własności ani kraju tylko wieś.

Jeżeli oni tak postępują, to może wolnoby było i nam tak postępować. Oni jednak sami postępują tylko w tym kierunku, w kastowości zamknięci, a przeciwnie, jak na to przytoczył liczne dowody mój sąsiad poselski, właśnie większa własność troszczy się więcej o inne warstwy i o dobro całego kraju. Że to nie wszędzie robią — są wyjątki, ale możemy cytować fakta i nawet poseł Potoczek uznał jeden fakt. Więc bardzobym prosił posła Potoczka, żeby był łaskaw lepiej poinformować się i nie trzymać się w swem postępowaniu wskazówek, które nawet nie pochodzą od włościan (Głosy: „Tak jest“) i żeby swoim naturalnym, bardzo zdrowym rozumem inaczej postępował na Sejmie, czy na wiecach, czy gdzieindziej. (Brawo.) To musiało raz być powiedziane publicznie — przepraszam. (Brawa. Głosy: Bardzo słusznie).

Teraz przechodzę do spraw innych także bardzo ważnych. Poseł Skalkowski wniósł tu rezo-

lucyę, nad którą jeszcze będzie dyskusya, chce tylko opowiedzieć wrażenie, jakie ona na mnie sprawiła.

Z pewnemi sprawami jest tak, że człowiek nie umie wytłómaczyć, dlaczego mu się to lub owo nie podoba, ale czasem jakiś instykt ostrzega go, że coś wygląda z wierzchu bardzo ładnie, ale że może wynikać coś z tego, co niekoniecznie będzie dobrem.

Otóż ja po prostu powiadam, że mam instykt, że to może doprowadziłoby nas do jakiejś reglamentacji czynności wydziałów powiatowych, z góry okrojonych, zcentralizowanych, w sposób jednolity urządzonych, co może nie dla każdego Wydziału powiatowego i powiatu mogłoby być pożądanem. Wnioskodawca może powiedzieć, że mój sąd jest przedwczesny, że za prędko sędzę; ja też mogę się nawrócić do jego myśli, widząc projekt, dziś tylko dzielę się pierwszym wrażeniem, które strzeższa się w słowie, że się tego boję.

Jeżeli się mówi w ogóle przy budżecie o sprawach krajowych o położeniu kraju w różnych kierunkach, o pracach dla kraju podjętych jak to jest zwyczajem przy debacie budżetowej, to musimy przyznać sobie, że się w kraju i dla kraju bardzo dużo robi w zóznnych kierunkach. „Kraj biedny“ wołają i z różnych stron rozliczne skargi się podnoszą na różne braki i luki. Kraj rzeczywiście cierpi nader często z powodu klęsk elementarnych i skargi są po części uzasadnione, ale z drugiej strony przyznać trzeba, że we wszystkich agendach spraw publicznych, we wszystkich kierunkach pracy, jest przecież postęp. Jeśli porównujemy tylko stan kraju, *inclusive* czynności Wydziału krajowego, budżetu krajowego i pracy sejmowej ze stanem temu lat 30, to mimo po części uzasadnionych skarg będziemy musieli przyznać, że się dużo zrobiło, że kraj we wszystkich kierunkach postąpił i to znacznie nawet w zamożności. Szkolnictwo nasze postępuje, nie szybko wprawdzie, ale stanowczo, a będzie wymagało coraz większych wydatków. Oby tylko z postępem wiedzy postępowała na równi praca ku wyrobieniu charakteru, poczucia obowiązku i miłości kraju. Słusznie uważają, że język w szkołach, sądownictwie i administracji, to jest ogromna zdobycz. Ale nie zapominajmy, że język nie jest celem, tylko środkiem, że mamy święty obowiązek używania tego środka ku podniesieniu i utrzymaniu, spotęgowaniu i obudzeniu tam gdzie tego nie ma, uczuć narodowych i tradycyj. Dalej: Praca na polu przemysłu, to jest niemal specjalność na-

szego kraju, uznana i przez obcych, ta praca jeszcze nie nad przemysłem fabrycznym, ale domowym i zawodowym i dotyczącym szkół, przedstawia także wielki postęp dla ludności zwłaszcza wiejskiej — o której zapomnieli ci, co mówią o ucisku i nierównych ciężarach. Dalej, nieraz już stwierdzono, co zrobiono przez 30 lat na polu gospodarki drogowej, ile dróg wybudowano, ile było konstrukcyj na drogach krajowych i powiatowych, ile subwencjonowano gminnych! Tak samo w kierunku melioracyj, których przeprowadzenie może nie zawsze odbywa się z równem powodzeniem, ale przecież przedstawia wielki zasób pracy i postępu kraju, jak niemniej na cele rolnictwa i utrzymania szkół rolniczych niższych i średnich. Wprawdzie specjaliści utyskują, że nieraz się robi bez dostatecznej myśli przewodniej i stałego systemu, albo że niektóre usiłowania nie udały się, no ale przy takiej pracy, jaką ma Wydział krajowy, nie dziw rzeczywiście, jeśli czasem coś nie tak się udaje jak było do życzenia. Jeśli sobie przedstawimy jaki ogrom pracy w tym Wydziale się znajduje i porównamy ze stanem agend od r. 1861. do r. 1870. mniej więcej jeśli zważymy jak od tych ostatnich 20 lat agendy te z każdym dniem niemal się mnożyły, to przyznać można, że za dużo żądamy od Wydziału krajowego, że odstępujemy mu za dużo roboty. Istnieje bowiem prąd, który żąda od Wydziału krajowego, aby po prostu pracował w miejsce tych, którzy jako jednostki albo korporacje lub stowarzyszenia powinny nie jedno robić. — Bo już utarte jest wyrażenie: „Poleca się Wydziałowi krajowemu“, a dotyczący Szanowny wnioskodawca, sam czasem nie myślał o tem, jak to może być przeprowadzonym. Studyów żadnych nie robił, tylko ma to serdeczne przekonanie, że tuby trzeba coś dla kraju zrobić. (Wesołość.) Wszak doszliśmy tego roku do tego, że poleciliśmy Wydziałowi krajowemu, żeby starał się pozbywać chrabąszczów majowych. (Wesołość.)

Wiem, że chrabąszcze są bardzo nieprzyjemnymi w ogrodzie i gospodarstwie, ale miałem dotąd przekonanie, że przecież poszczególny gospodarz powinien się tem zajmować, i że to nie należy koniecznie do agend Wydziału krajowego. (Wesołość). Możecie się panowie śmiać, ale to jest jeden z przykładów rzeczy, które prowadzą do absurdum. Jest wprowadzanych wiele rzeczy, które mają ten skutek, że Wydział krajowy, jego siły naczelne i podwładne bywają nazbyt obciążone, a powtóre, że to sflumia wszelką samodzielność u poszczególnych jednostek i stowarzy-

szeń skutkiem tego, iż wszystko poleca się Wydziałowi krajowemu. Nie zapoznaję, że z tej drogi trudno się cofnąć, bo to niekoniecznie tylko od naszej woli zależy, bo to jest poniekąd prąd czasu.

Widzimy to we wszystkich krajach, gdzie tak samo rządowi wszystko polecają tak, jak my Wydziałowi krajowemu. We Wiedniu tak samo się dzieje. A jaka geneza tego? To pochodzi z postępu, który czyni myśl pewnej szkoły socjalistycznej, socjalizmu państwowego, zasadzającej się na tem, ażeby wszystko, co dotychczas poszczególni ludzie i stowarzyszenia robili, oddać rządowi. Na to jest niebardzo ładne słowo polskie: „upaństwowienie“.

Wiem, jak to poszczególnym ludziom, czy nawet całym parlamentom, trudno jest wstrzymać się od tego, co wogóle w powietrzu jest, do czego wszystko dąży; ale przynajmniej sędzę, że jest obowiązkiem ostrzec przed tem, a możebyśmy się choć trochę hamowali w tem kierunku i osiągnęli tę korzyść, że gdybyśmy mniej dawali poleceń Wydziałowi krajowemu, to mógłby ten swych właściwych agend więcej i szczerzej pilnować a może i potrzebowaliby mniej sił — bo jego głównem zadaniem musi być przecież pilnowanie funduszu krajowego i sprawować nadzór nad radami powiatowemi i gminnemi.

Chciałem zatem wskazać ten kierunek, który może być osiągnięty przez zwrócenie większej uwagi na te na ostatku wymienione agendy właściwe Wydziału krajowego i przez wstrzemięźliwość poszczególnych posłów i Izby w tych słowach „poleca się Wydziałowi krajowemu.“

A teraz pozwólcie Panowie bym jeszcze kilka słów powiedział. Tu mówi się o polityce krajowej — ale jest jeszcze polityka ogólna. A przecież kiedy porównujemy usposobienie tej Izby teraz z tem jakim ono było przed 30, 20. przed 15. jeszcze laty, to widzimy, że się o polityce już wcale tu nie mówi. To musi mieć jakiś powód. Jako jeden z najstarszych posłów, który dawniejsze lata pamięta i w ówczesnych sesjach udział brał, pamiętam, że Sejm nasz dbał o to prawo swoje, żeby zawsze mieć swoje zdanie i to zdanie wypowiedzieć o ustroju całego państwa, o tem, czy ten ustrój jest dla naszego kraju korzystnym, czy szkodliwym, o polityce prowadzonej w Wiedniu, o sposobie rządzenia nami i całą monarchią, dlatego, że to jak tam rządzą, przecież ma i musi mieć wpływ na nasze stosunki. Prostu nasz Sejm miał zdanie swoje i zasady polityczne, które wypowiadał

w adresach do Tronu i w poprzedzających je dyskusjach.

To jednak powoli ustało. Kiedy zaprowadzono bezpośrednio wybory do Rady państwa, to już uczuto to, że prócz tego, że to było zgwałceniem krajowego statutu, że z tego będą skutki niekorzystne dla kraju w różnych kierunkach, i niekorzystnymi też były rzeczywiście, powiadano jednak: To nie przeszkadza w tem, co jest główne, bo zawsze będzie łączność między Sejmem krajowym a delegacją polską w Wiedniu. To samo mówią do dzisiejszego dnia. Wierzę, że istnieje ta łączność, że jaki kraj, taki Sejm, jaki kraj taka reprezentacja w Wiedniu.

Tylko dziwię się, że pomimo tego Sejm, nie chcąc już adresu pisać, nie korzysta przynajmniej z dyskusji budżetowej, aby wypowiedzieć swe zdanie o rzeczach, które się dzieją w Wiedniu a które są przecież czasem bardzo ciekawe, a któremi należałoby choć z ciekawości się zajmować. Gdyby wszystko tak spokojnie szło na gładkiej drodze, pojąłbym ten błogi spokój, bo chwalić nie wypada, a ganić nie ma czego, jeśli wszystko idzie najlepiej...

A może ja się na tem nie rozumiem, bo żyję jeszcze w tych myślach i zasadach, które wyznawano lat temu 20 kilka, tylko dziwię się, że w tej Izbie nie mówi się o tych ogromnych zmianach, które zaszły w Wiedniu, zwłaszcza w ciągu ostatnich 3 lat. Krok za krokiem, ugoda czesko-niemiecka nieudała, zniszczenie związku prawicy, rozwiązanie Izby bez widomego, dla mnie przynajmniej powodu zrozumiałego (może ja tylko nie rozumiem się na tem) nowa Izba, wstąpienie do niej Młodocechów, nowy program rządowy, który programem nigdy nie był, zasady które zasadami nie są, żądania, ażeby w parlamencie nie rozprawiano o polityce, niespodzianka z reformą wyborską, opozycje przeciw tej niespodziance, przewrót ogólny i ministerstwo koalicyjne! Jeśli to nie są zmiany ważne i zdarzenia nadzwyczajne w polityce wiedeńskiej, to nie wiem, czego trzeba żądać i co trzeba zrobić, ażeby większą ciekawość obudzić. (Ogólna wesołość). Działo to się tak szybko, że możnaby powiedzieć: „Nur Geschwindigkeit, keine Zauberei“.

Ale zapewne dobrze musi być tak, dla mnie jest to wprawdzie zagadką, ubolewam nad tem, lecz nie podejmuję się wytknąć tego Panom, bo Panowie musicie to lepiej wiedzieć odemnie, bo ta większość, która krajem kieruje, zapewne

dobrze wie, co robi. Chciałbym tylko przypomnieć, że rzeczy stały kiedyś inaczej, a może i lepiej, kiedy Sejmem kierowali tacy Grocholscy, Smarzewscy, Potocecy, Zyblikiewiczze i inni.

I teraz jest przecież spora liczba zdolnych ludzi, do kraju przywiązanych, dziwię się jednak, że abdykowali z wszelkiego wpływu na politykę. Ale większość Izby zapewne wie, dlaczego tak się dzieje, ja tej zagadki nie rozwiążę — tylko zachowam sobie nadzieję, że kiedyś może będzie inaczej i lepiej. (Brawa!)

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Ne ľehka to riez wyskazaty krywdy swoho naroda pered tymy, kotri ich ne dobaczajut' abo ne choczut' baczyty. Ne ľehka to riez żałowaty sia pered tymy i domahaty sia, szczo wymiryły sprawedływyst', kotri do wyny ne chotiat' pryznatys'. Koły ja tak howoru, prychodyt' meni hadka o dawnim koroły japońskim, kotryj pereizdżajuczy sia po kraju, zapytaw sia swoho adiutanta, szczo za proczyna, szczo tak bohato ludej kulawych. A toj jemu widpowiw, szczo to kalietwo nastupyło w naślidok bytia torostynamy. I to jest jecho proczyna, szczo ne zwernuw skorsze uwahu na tak tiazku karu i ne postanowyw zmenszyty. P. Korol skazaw, szczo ne wiryt' tym słowom ale chce sam na sobi toje doświczyty.

Koły dijstno prijszow do domu, kazaw sebe do słupa prywiazaty i pewne czysło tych trosteń daty i pid karoju smerty zakazaw jak by jecho ohto widwiazaw, i tak dijstno stało sia i piznaw win, jakij to tiazkij bil, bo proležaw dowhyj czas, i wid tohdy wydaw ostryj zakaz, szczo by tak tiazko ludej nekaraty. Słybyšte zastanowyły sia, czy my kažemo prawdu, czy majemo pryczynu narikaty, tobyšte musyły zrobyty tak, jak zrobyw toj korol, a perekonajete sia na własni oczy. Zajdit do selańskoj chaty, a tam wyczytajete jecho krywdu z jecho twary, z jecho odiży, z jecho objistia, a tam widhadajete jecho nużdu i utysky, jaki nyny wy newyдите a racyz ne choczete wydity.

Zahlańte do urjadiw podatkowych, jak płatiat podatok, jak ich tam traktujut.

(JE. P. ks. Czartoryski. Nie nasza wina).

Podywit' sia dalsze, wid czoho toj selanyn płatyt podatok, koły jecho hrunt zrujnowała woda. Woźmim pidwody, kotri kożdoho roku toj selanyn widbuwaje kilkanadciat raziw, a to za duże małym wynahorodzeniem. Czy to ne jest wełykij tiahar?

Za ciłyj deń i dwi noczy tak, szczo na tretij deń doperwa wertaje do domu, za to distane jeden abo dwa guldeny. Preciń Panowe ne ponosiat takich tiahariw. Dalsze podywit sia na ti tiahary, kotri selanyn opłaczuje z toho, czoho ne posidaje, abo prynajmij jesły posidaje, to zysku ne maje. A podywit sia na nywy jecho zasijani, na kotrych ziszło zerno, a wojsko prijszło i stratowało.

Skażete meni Panowe, szczo jest ustawa, szczo to maje buty wynahorodżene, ale proszu podywit' sia Panowe jak sia to wynahorodżaje, zalidwo odnu piatu czast zwertajut. Czyż to ne jest tiahar?

(P. Paszkowski. Wojsko i na naszych polach chodzi).

My sia skażymo, jaki majemo tiahary, a Wy toho ne choczete znaty!

Koły podywymo sia na szarawarok, to jest takoz ustawa, kotru Sojm uchwaływ. Czy to jest sprawedływo rozłożenyj tiahar? Jesły selanyn, kotryj do chaty zalidwo sia bokom opychaje obrabiaje szarawarok czotyry dni, kotryj wart 1 zł. 20 ct. to doperwa z obszaru dwirskoho wid 40 zł. podatku po 3%, wyjde taka suma z wyniatkom 5% w materjali. Otże pytajte sia, kto zużytkowuje dorohu, czy toj selanyn, kotrij pizsku perejde, czy toj, kotryj płatyt 40 zł. podatkiw, a używaje toi dorohy czy to dla hruntiw, czy dla fabryki. Czy to ne jest tiahar dla selanyna.

Jesły sia zwernemo na ustawu konkurencyjnu uchwałenu tut, to Panowe za szistu czast' majete prawo prezentowaty świaszczennyka, a my za piat czastyj musymo terpity toho świaszczennyka, kotroho nam dadut. Dobre szcze jesły win jest dobryj dla hromady, jesły dbaje o jej dobro, ale po bilsoj czasty znaju, szczo tak ne zawsze jest, protywno na własni oczy wydźu, szczo ludej najhirszych poperaje sia najskorsze i tim podkopuje sia dowirje nasze i tym sia psuje moralnist', bo jesły selanyn wydyt' szczo tiji, kotry powynny takim riezam konec położyty — szcze jim tolerujut.

Dalsze koły zajdemo na połe autonomii, o kotroj tak szeroko sia howoryt. Panowe stworyły tu instytueju, kotra kosztuje kraj zwyż miliona ryńskich.

(Głosy. Sejm stworzył.)

Naj bude Sojm. A pospytajtyś w hromadach, jakyj lude wydajut o tim sud, czy ona prynosyt tilko hisna, kilko ona kosztuje? Ja sam twerdźu, szczo ni. A jesłyż tiji selanyny prychodiat do toj

instytucji i prosiat, szczyoby im zrobily poriadok w hromadi z rachunkiw, szczo stanowyt majetok hromadzki jak kasu i spichlery i wsiaki dochody, to szczo robyt sia?

Posylajut nasampered delegata, kotryj uwidomył na kilka dniw oskazenyh defraudantiw i koły pryjde na szkontro do neho, szczyoby sia pryhotowały i sam pokazuje dorohu, kuda maje wteczy, i po kilkoch misiaciach każut, szczo wse jest w poriadku. I każete, szczo to jest dobra autonomia? Czy to ne należyt do autonomii?

(Głosy. Nie należyt).

Perepraszaju, ona jest toj czynnyk, do kotroho należyt sprawedywist' zrobity, a hromada maje łysze do najwyzszoj wlastyj dowirje, kotri bezstoronno postupajut. Neraz sprawa taka ide pered prokuratora i tam peresłuchuje sia tych, kotri sut interesowani, a ne peresłuchuje tych, kotri donosiat skarku. Ja možu zaraz prytoczyty na tym misicy dokazy, szczo tak sia dije. Jesły podywymo sia na dobre, jaka krywda dije sia hromadam dla toho, bo nema pered kim poskaryty sia, bo nema komu usunuty toho zła, bo mymo toho szczo płatymo podatki i dodatki, zbyrajut w sposib ustawoju zakazanyj, bo ne wilno niczoho okremo zbyraty, ale wsi potreby hromacki majut buty w budżet wstawłeni, i mymo toho majetki selański zaprepadajut, a toj kto stoit na storozy majetku hromadskoho nazywajut buntownykom i nespokojnym, nyni w Waszych rukach wlast' spoczywaje. Perewedit asanaecu w hromadach, usuńte zło, jakie nyni jest, zriwnajte wsi tiahary na wsich, a z pewnostiu ne budemo żalowaty toho, ale razem z Wamy budemo do dobroho prjamowaty. Nyni majemo pry czynu żalowatyś. Na tim kińczu, szczyoby dokoru ne robyty, a wirte meni, szczo bez przyczyny nichto narikaty ne bude.

P. Potoczek. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

Marszałek. Dyskusja zamknięta. Mam zamiar dziś z powodu zpóźnionej pory zamknąć posiedzenie i prosić Panów na jutro na godzinę 10. Jeśli poseł chce teraz przemawiać, to mogę mu ostatecznie dać głos, sądzę jednak, że lepiej to zostawić na jutro. Obecnie zamykam posiedzenie, jednakowoż przećtem proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Porządek dzienny 22. posiedzenia, 5. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie

w piątek dnia 16. Lutego 1894 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Bohorodeczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat sześć.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu;
2. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie;
3. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie;
4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach;
5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach i od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurezu.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki i od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka-Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

6. Ciąg dalszy sprawozdania komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1894.

Sprawozdawcy poszczególnych działów: pp. Abrahamowicz, Stan. Badeni, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Stan. Jędrzejowicz, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Romańczuk, Jan Stadnicki, Zagórski.

Sprawozdawca generalny p. St. Badeni.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. co do szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Ko-

biernicach, szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku i założyć się mających niższych szkół rolniczych w Krośnie i Uhersku.

Sprawozdawca poseł Langie.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

9. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji krajowej dla spraw przemysłowych z ich czynności w za-

kresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych.

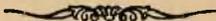
Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

10. Sprawozdanie komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju.

Sprawozdawca większości komisji poseł Merunowicz.

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Jan Tarnowski.

Marszałek. Posiedzenie zamykam. Koniec posiedzenia o godz. 11. min. 30. w nocy.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. lutego 1894.

Treść: Spis petycyj. — Odpowiedź Wydziału kraj na interpelację p. Onyszkiewicza w sprawie budowy kolei z Chodorowa na Rohatyn do Brzeżan. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat sześć. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu; 2. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie; 3. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie; 4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach; 5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach i od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurczu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki i od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki. — Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad budżetem r. 1894. Głosy pp. Potoczka, Czartoryskiego i sprawozdawcy St. hr. Badeniego. Rozprawa szczegółowa nad działem wydatków. Głosy pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Wereszczyńskiego i Sawczaka do rubr. I Uchwalenie poz 1—52 i 56—62. Rozprawa nad poz. 73 a). Głosy pp. Pilata, Rutowskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Chamca, ponownie Rutowskiego, Abrahamowicza, Romanowicza, ponownie Pilata i sprawozdawcy Paszkowskiego. Uchwalenie poz. 73 a) z poprawką Pilata tudzież poz. 73 b). Głosy pp. Korola, Kowalskiego i sprawozdawcy Paszkowskiego do poz. 74 tudzież uchwalenie tejże wraz z pozycjami do 92 g), 53, 54 i 55, 63—65. Głosy pp. Sawczaka i sprawozdawcy St. Badeniego do poz. 66 a), uchwalenie tej wraz z pozycjami do 141. Przyjęcie poz. 142 z poprawką p. Wereszczyńskiego tudzież poz. 143—174. — Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Dalszy ciąg

rozprawy szczegółowej nad budżetem. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy Chrzanowskiego przy rezolucyach komisji budżetowej do rubr. XVI. wydatków. Przyjęcie reszty budżetu kraj. wraz z preliminarzami funduszków samoistnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku i założycie się mających niższych szkół rolniczych w Krośnie i Ubersku. — Przyjęcie uchwały finansowej na r. 1894. — Przyjęcie rezolucji p. Skalkowskiego w sprawie reformy ustawy o Reprezentacjach powiatowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji krajowej dla spraw przemysłowych z ich czynności w zakresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych. — Sprawozdanie komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju. Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Męcińskiego, Romanowicza, ponownie Dzieduszyckiego Klemensa. — Przerwanie rozprawy. — Porządek dzienny 23. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30. przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, Duklan Słonecki, ks. Siczyński i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 118.

Marszałek. Komplet jest, otwieram posiedzenie.

Protokół z 20. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 21. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Petycje wniesione po dzień 16. lutego 1894.

1263. L. s. 1554. Gmina Liski i Kościaszyn, przez p. Kułaczowskiego, o zatrzymanie wykładowego ruskiego języka w ludowej szkole w Kościaszynie i szkole etatowej w Lisku — do komisji szkolnej.

1264. L. s. 1556. Zabłocki Ignacy, przez p. Onyszkiewiczza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.

1265. L. s. 1557. Gralewska Zofia, wdowa po kasyerze szpitala powszechnego we Lwo-

wie, przez p. Michalskiego, o przedłużenie datku na wychowanie córki Zofii — do Wydziału krajowego.

1266. L. s. 1558. Gmina Olchowce, przez p. Kułaczowskiego, o niżenie prestacji na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.

1267. L. s. 1559. Zarząd szkoły ludowej w Zarwanicy, przez p. Sawczaka, o przeniesienie tamtejszej szkoły do wyższej klasy plac — do komisji szkolnej.

1268. L. s. 1560. Zielańska Adela, wdowa po nauczycielu, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do Wydziału krajowego.

1269. L. s. 1561. Malfait Rudolf, emerytowany nauczyciel, przez p. Sałę, o przyznanie III. dodatku 5 letniego — do komisji szkolnej.

1270. L. s. 1562. Ten sam, przez tegoż posła, o darowanie 4 dni do pełnej emerytury — do komisji szkolnej.

1271. L. s. 1563. Budziński Antoni, nauczyciel w Graziowej, przez p. Tyszkowskiego, o policzenie lat służby do emerytury w razie przeniesienia go w stan spoczynku — do komisji szkolnej.

1272. L. s. 1564. Gmina Jadwiegi, przez p. Kułaczowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1273. L. s. 1565. Osadcowa Wiktorya, wdowa po profesorze gimnazjalnym, przez p. Sem-

bratowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego

1274. L. s. 1566. Winnicki Józef, przez p. Michalskiego, o zamknięcie Joelowi Lifschützowi czwartego szynaku aż do rozstrzygnięcia rekursu petycyonującego — do komisji petycyjnej.
1275. L. s. 1567. Gołębiowski Henryk, nauczyciel w Zboiskach, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1276. L. s. 1568. Gmina Tłuczań górny, przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1277. L. s. 1570. Ortyńska Petronela, właścicielka obszaru dworskiego w Ortynicach, przez p. Scipiona, o zapomogę na zakupno paszy i zboża na zasiewy — do Wydziału krajowego.
1278. L. s. 1571. Jaworski Józef, przez p. Żardeckiego, o zapomogę i pożyczkę na otwarcie fabryki trzasek leszczynowych do klarowania piwa — do komisji przemysłowej.
1279. L. s. 1572. Balicka Emilia, wdowa po nauczycielu, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz prosił o głos celem odpowiedzi na interpelację, wniesioną do Wydziału krajowego. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

O d p o w i e d ź

Wydziału krajowego na interpelację posła Onyszkiewicza z dnia 12. lutego 1894 Ls. 1529 w sprawie uchwalonej dnia 19. maja 1893 subwencji krajowej na budowę kolei Halicz-Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec.

W uchwale swej z dnia 19. maja 1893 Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu nie tylko „przeprowadzenie ostatecznych rokowań z c. k. Rządem w przedmiocie zmiany pierwotnej trasy kolei Halicz-Ostrów, oraz objęcia programem budowy pomienionej kolei, także odnog do Brzeżan i Podhajec“, — ale nadto „przeprowadzenie rokowań z interesantami co do odpowiednich ofiar na rzecz budowy pomienionej sieci kolejowej“.

Powyższą uchwałą upoważnił zarazem Wysoki Sejm Wydział krajowy, ażeby do kosztów budowy wymienionej kolei przyczynił się subwencją bezzwrotną, któraby łącznie z ofiarami interesentów nie przenosiła sumę jednego miliona zł. i wydatek przypadający na fundusz krajowy pokrył w sposób przewidziany ustawą krajową o popieraniu kolei niższo-rzędnych.

Nie ulega wątpliwości, że głównym motywem tej uchwały Wysokiego Sejmu był zamiar — jak w interpelacji zaznaczono — ułatwienia zrealizowania planu kolei z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa.

Tego też celu Wydział krajowy nie spuszcza nigdy z uwagi w rokowaniach, jakie Wysoki Sejm polecił mu przeprowadzić z c. k. Rządem w przedmiocie zmiany pierwotnej trasy kolei Halicz-Ostrów.

Gdy więc zaprojektowana przez c. k. Rząd zmiana trasy kolei Halicz-Ostrów nie odpowiadała życzeniom znacznej części interesentów, skutkiem czego odpadły ofiarowane z c. k. strony datki w sumie 70.000 zł. w. a.

Wydział krajowy nie mogąc deklarowanych datków na rzecz budowy odnog z Potutor do Brzeżan i Podhajec, pozostałych w kwocie 43.000 zł. w. a. uznać za odpowiednie w myśl pomienionej uchwały Wysokiego Sejmu nie mógł też zwłaszcza wobec zarzutów stron interesowanych przeciw kierownikowi trasy rządowej w ogóle przedstawić c. k. Rządowi jakichkolwiek konkretnych oświadczeń co do pokrycia powyższej subwencji z funduszu krajowego w myśl ustawy krajowej o kolejach niższo-rzędnych i oznajmił, że czuje się w obowiązku, ponownego odniesienia się w tej sprawie do Wysokiego Sejmu, a zarazem upraszał c. k. Rząd, o udzielenie stanowczego oświadczenia tak co do połączenia Brzeżan względnie Podwysokiego z Chodorowem, jak co do uczynienia zadość innym życzeniom interesentów.

Odpowiedź p. Ministra handlu z dnia 29. listopada 1893 wyrażająca odmienne od Wydziału krajowego zapatrywanie na uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 19. maja 1893 nie zawiera żadnych stanowczych oświadczeń w kierunku przez Wydział krajowy wskazauym, lecz ograniczając się do uznania ważności budowy linii na Rohatyn do Chodorowa, zaznacza, że według dotychczas przyjętego i ustawą o kolejach lo-

kalnych unormowanego sposobu postępowania w sprawie budowy kolei znaczenia przeważnie miejscowego, — raczej w pierwszym rzędzie Wydział krajowy wraz z interesantami powinienby postawić pozytywne wnioski co do ewentualnego zapewnienia budowy tej kolei przy pomocy materialnej interesentów z funduszu krajowego.

Mniemając, iż wobec zmienionej dziś sytuacji, skutku sankcyonowanej dnia 26. grudnia 1893 ustawy państw. o budowie kolei Halicz-Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec, rokowania z c. k. Rządem w przedmiocie budowy kolei do Chodorowa, doprowadzą do ostatecznych wyników, Wydział krajowy zapowiedział w swem sprawozdaniu do l. 69001/93, że powołana już odpowiedź p. Ministra handlu w związku z ustawą państwową z dnia 26. grudnia 1893, będzie przedmiotem osobnego sprawozdania przed Wys. Sejmem, co nastąpi wtedy, gdy pomienione rokowania doprowadzą w rzeczy samej do ostatecznego rezultatu.

Z uwagi:

1. że nie zachodzi już obecnie kwestya subwencji krajowej na linię główną Halicz-Ostrów, ani na żadną jej część (Podwysokie-Potutory) jak poprzednio, gdyż art. II. ustawy państw. z dnia 26 grudnia 1893, czyni tylko wykonanie budowy odnog z Potutor do Brzeżan i Podhajec zawisłem od złożenia przez kraj i interesentów datku 1 miliona;

2. że odnogi te o łącznej długości 30 km., mogłyby być w typie linii lokalnych ekonomicznych zbudowane w całości kosztem około 1 miliona zł.;

3. że zatem żądana subwencya w kwocie 1 miliona zł. na budowę tylko tych 2 odnog, byłaby ofiarą nad wszelką miarę wysoką w stosunku do korzyści, jakieby okolica z istnienia tych 2 odnog odniosła; — Wydział krajowy w rokowaniach swych z c. k. Rządem zmierza przedewszystkiem do zrealizowania połączenia kolei Halicz-Ostrów z Chodorowem.

Ponieważ zaś rokowania te, których nowym momentem w całej sprawie jest pismo c. k. Rządu z dnia 31. stycznia 1893 nie doprowadziły jeszcze do skutku, — Wydział krajowy nie może obecnie przedstawić Wysokiemu Sejmowi pozytywnego wniosku, nie mając pewno-

ści, czy c. k. Rząd zgodziłby się na propozycje we wniosku Wydziału krajowego zawarte.

W odpowiedzi na interpelację posła Onyszkiewicza Wydział krajowy ma przeto zaszczyt oznajmić:

1. Rokowania Wydziału krajowego z c. k. Rządem w sprawie budowy odnog z Potutor do Brzeżan i Podhajec oraz z Podwysokiego na Rohatyn do Chodorowa nie doprowadziły jeszcze do pozytywnego rezultatu.

2. Wskutek tego Wydział krajowy nie wystąpił w czasie bieżącej sesji sejmowej z żadnym w tym przedmiocie wnioskiem, gdyż nie ma jeszcze pewności, czy wniosek jego i ewentualnie oparte na nim postanowienia Wysokiego Sejmu byłyby przez c. k. Rząd przyjęte.

3. W dalszych rokowaniach z c. k. Rządem Wydział krajowy pozostać zamierza na określonym już raz zajętem stanowisku, mającem na celu doprowadzenie do skutku pod najodpowiedniejszymi warunkami dla kraju, najkorzystniejszej komunikacji kolejowej dla powiatów Rohatyńskiego, Podhajeckiego i dalszych okolic.

4. Z udzielonego sobie od Wysokiego Sejmu upoważnienia co do przyczynienia się do kosztów budowy Halicz-Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec subwencją bezzwrotną, która wraz z datkami interesentów nie przenosiła sumy 1 miliona zł. Wydział krajowy nie może uczynić użytku, gdyż wobec zmiany sytuacji wytworzonej postanowieniem art. II. ust. państw. z dnia 26. grudnia 1893 zachodzi potrzeba zmiany uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 19. maja 1893, w którymto względzie Wydział krajowy dopiero po osiągnięciu ostatecznego porozumienia z c. k. Rządem będzie w możności przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku odpowiedniego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt

1. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat sześć.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina m. Bohorodczany zmuszoną jest przystąpić do budowy własnego budynku szkolnego kosztem z wyż 30.000 zł.

Celem ulżenia mieszkańcom tak wielkiego i nadzwyczajnego ciężaru postanowiła Rada gminna uchwałą z 29. grudnia 1892 zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych tudzież od piwa i miodu według następującej taryfy:

- 1) od litra wódki i spirytusu po 10 centów,
- 2) od litra słodzonych napojów spirytusowych po 5 centów,
- 3) od litra miodu po 2 centy,
- 4) od litra piwa po 2 centy.

Według sprawozdania zwierzchności gminnej do Wydziału pow. w Bohorodczanach z dnia 2. września 1893 l. 1.121 została powyższa uchwała w gminie należycie ogłoszoną i nie wywołała we właściwym terminie żadnych zarzutów.

Dopiero, kiedy na skutek reskryptu Wydziału krajowego z dnia 10. stycznia 1894 l. 339, intymującego Wydziałowi powiatowemu odezwe c. k. kraj. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z dnia 1. stycznia 1894 l. 9.926/93 sprawę tę poddano ponownie pod obrady Rady gminnej na posiedzeniu z 31. stycznia 1894, wnieśli niektórzy członkowie Rady gminnej przeciw zaprowadzeniu tych opłat protesty, streszczające się w tem, iż opłata ta jest niepotrzebną a dla konsumentów dotkliwą.

Pominąwszy, iż protesty te zostały w niewłaściwym czasie wniesione, albowiem uchwałą z 31. stycznia 1894 Rada gminna żadnych nowych ciężarów na gminę nie nałożyła, lecz z odwołaniem się do poprzedniej uchwały z dnia 29. grudnia 1892 postanowiła tylko zastosować się do wymagań c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w zwyż powołanej odezwie wyrażonych, o ile to Wydział krajowy za zgodne z interesami gminy uzna, nie mogą powyższe protesty pod względem rzeczowym zasługiwać na uwzględnienie.

Potrzeba bowiem zaprowadzenia tej opłaty jest dostatecznie usprawiedliwioną niekorzystnymi stosunkami materyalnymi gminy a ciężar wynikający z opłat jest zdaniem Wydziału krajowego, niewątpliwie mniej dotkliwym aniżeli dodatki do podatków bezpośrednich, które w r. 1893 na pokrycie samych tylko wydatków szkolnych nałożyć musiano w wysokości 64%.

Reprezentacya powiatowa w Bohorodczanach stwierdzając istotną potrzebę stworzenia

dla gminy tego nowego źródła dochodu oświadczyła się uchwałą 11. października 1893 przychylnie za prośbą gminy a sprawozdaniem z dnia 3. lutego 1894 l. 199. popiera tę prośbę jak najgoręcej.

C. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego w zwyż powołanej odezwie do Wydziału krajowego z dnia 1. stycznia 1894 l. 9.926/93 nie sprzeciwiła się zaprowadzeniu w gminie Bohorodczany tej opłaty i poczyniła tylko zwykle w takich razach zastrzeżenia mianowicie co do sposobu wydzierżawienia tej opłaty, co do czasu trwania pierwszego okresu dzierżawnego, wreszcie co do wysokości taryfy poboru.

Rada gminna uchwałą z 31. stycznia 1894. zgodziła się na te warunki.

Wydział krajowy uznając ze swej strony konieczną potrzebę przyjścia gminie z pomocą w sposób przez nią żądany, przedstawia Wysokiemu Sejmowi prośbę jej do uwzględnienia z tą odmianą, iż taryfa poboru opłaty zastosowaną być musiała do reskryptu ministeryalnego z 30. marca 1891 l. 6.241, stawia zatem wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia o zezwoleniu gminie miasteczka Bohorodczany na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, miodu i piwa na lat sześć.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Gminie m. Bohorodczany dozwala się pobierać od dnia wejścia w życie tej ustawy do końca roku 1899 opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stu-stopniowego alkoholometra) w wódce lub ołowicie po 10 centów czyli od stu litrostopni (jednego hektolitra) po 10 zł. w. a.

2) od jednego litra araku, rumu, rosolisu, likieru, śliwowicy i ponczowej esencji po 4½ centów czyli od hektolitra 4 zł. 50 ct.

3) od jednego hektolitra miodu 2 zł.

4) od jednego hektolitra piwa 1 zł. 20 ct.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprzedają bądź to na sprzedaż, bądź na użytek własny.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina m. Bohorodczany.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Wpodanym w art. I. czasie trwania opłat, wolno gminie m. Bohorodczany wydzierżawić rzeczony opłaty w następujących okresach, mianowicie pierwszy okres trwać może tylko do końca roku 1895, drugi zaś tylko po porozumieniu się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, od roku 1896 do końca roku 1899.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Trzeciński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu;
2. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie;
3. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie;
4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach;
5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Kałuski Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 25. stycznia 1894 prosi o wyjednanie udzielenia koncesji do poboru opłat mytniczych na lat pięć a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu;
2. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie;
3. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie;
4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach;
5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa.

Dla oceny wniesionej sprawy służą doniesieniem komisijnem stwierdzone następujące okoliczności:

ad 1—3. Najwyższem postanowieniem z d. 19. lutego 1887 (Dz. ust. kraj. Nr. 30) nadane koncesje już zgasły a strony interesowane utrzymując wyłącznie własnym staraniem omycone przedmioty dla komunikacji publicznej, potrzebują nadal pomocy z poboru myta. Dochodzenie komisyjne w szczególności wykazało:

w Podmichalu koszta utrzymania wynoszą rocznie 522 zł. 05 ct.;

a dochód z myta 200 zł.;

w Dołpotowie koszta utrzymania rocznie 366 zł. 44 ct.;

a dochód z myta 160 zł.;

w Wojniłowie koszta utrzymania rocznie 436 zł. 39 ct.;

a dochód z myta 200 zł.

ad 4. Pobór myta w Niegowcach opiera się na koncesyi z dnia 17. marca 1888 (Dz. ust. kr. Nr. 46); w ciągu tej koncesyi ograniczonej na lat 5, dochód z poboru myta uczynił rocznie zaledwie 60 zł., gdy tymczasem koszta konserwacyjne wynosiły rocznie przeszło 313 zł. Utrzymanie omyconego mostu w sposób dotychczasowy t. j. przy pomocy dochodu z myta jest zatem uzasadnione.

ad 5. Obszar dworski wspólnie z gminą w Tomaszowcach Najwyższem postanowieniem z dnia 30. października 1888 (Dz. u. kr. Nr. 97) uprawnione do poboru myta na rzecz utrzymywanych mostów, z upływem koncesyi na lat 5 nadanej, nie zamierzają starać się o odnowienie prawa mytniczego. Rada powiatowa uznając konieczną potrzebę utrzymania nadal omyconych mostów, co połączone jest z wydatkiem rocznym w kwocie 453 zł. 51 ct. i innych mostów znajdujących się na trasie drogi wiodącej przez Tomaszowce do Wojniłowa, postanowiła przyjąć utrzymanie tych mostów z powiatowego funduszu dróg gminnych z zapewnieniem jednak i nadal pomocy z dochodu mytniczego spodziewanego rocznie w kwocie 160 zł. Zdaniem Wydziału krajowego żądana przez Radę powiatową koncesya mytnicza zasługuje na uwzględnienie.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1) Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę w Podmichalu;

2) Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwcy w Dołpotowie;

3) Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwcy w Wojniłowie;

4) Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach;

5) Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze z Żurawna do Wojniłowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. 1.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (2) dwa ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, byków, mułów i osłów (2) dwa ct.;

c) od każdej sztuki pędzonego młodego bydła tego rodzaju, oraz od każdej sztuki bydła drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem cieląt i źrebiąt ssących przy matkach (1) jeden ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu (2) dwa ct.;

e) od każdej osoby z taczkami lub wozkiem (4) cztery ct.

Mieszkańcy gminy Podmichala wolni są od opłaty myta przy przewozie w Podmichalu.

2. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce w Dołpotowie według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego (2) dwa ct.;

2) od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła (2) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt (1) jeden ct.;

c) od dziesięciu owiec (1) jeden ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego od mostu na rzece Siwce w Wojniłowie, według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego (2) dwa ct;

2) od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła (2) dwa ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt (1) jeden ct.

c) od dziesięciu owiec (1) jeden ct.

4. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Niegowcach powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia, zaprzężonego (1) jeden ct.;

2) od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła (1) jeden ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt (1) jeden ct.;

c) od dziesięciu owiec (1) jeden ct.

5. Radzie powiatowej w Kałuszu od mostów na rzece Bołochówce przy drodze gminnej z Żurawna do Wojniłowa przy jednej zaporze mytniczej, według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego (2) dwa ct.;

2) od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła (2) dwa ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt (1) jeden ct.;

c) od dziesięciu owiec (1) jeden ct.;

Art. II.

Przy poborze tych myt mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się

z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach i od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurcu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na prośbę obszaru dworskiego w Brzozdowcach o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego zezwolenia na pobór myta od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach, zarządził Wydział powiatowy bobrecki dochodzenie komisyjne na miejscu.

Dochodzenie to wykazało następujące szczegóły.

Staraniem proszącego obszaru dworskiego urządzony przewóz znajduje się na drodze publicznej pomiędzy Brzozdowcami i przyległymi włościami a Żydaczowem, łączącej dwa powiaty. Szerokość rzeki na miejscu przewozu przy normalnym stanie wody wynosi 90 metrów. Na urządzenie przewozu poniósł obszar dworski jednorazowy wydatek w kwocie 720 zł. Koszta zwyczajnego utrzymania obliczone są rocznie na 100 zł., na co przeznaczony jest — w razie uzyskania koncesyi — dochód z poboru myta przy zapewnieniu członkom gminy Podhorce uwolnienia od opłaty mytniczej pod warunkiem utrzymywania przez tę gminę własnym kosztem zjazdów do przewozu.

Z uwagi na potrzebę utrzymywania powyższego przewozu dla komunikacji publicznej, Wydział krajowy, zgodnie z opinią Wydziału powiatowego, oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach żądanej koncesyi jednakże nie na lat 9 jak o to prosi obszar dworski, lecz stosownie do przyjętej normy na lat pięć.

Obszar dworski w Rozhurcu powiatu stryjskiego Najwyższem postanowieniem z dnia

20. listopada 1888 (Dz. ust. kraj. Nr. 5 z r. 1889) uprawniony przez lat 5 do poboru myta od przewozu przez rzekę Stryj prosi o przedłużenie tej koncesyi na dalszy okres 5-letni pod dotychczasowymi warunkami.

Za prośbą tą, przez Wydział powiatowy popartą, przemawia głównie okoliczność, że powyższy przewóz stanowiący publiczną komunikację między Skolem a Bolechowem przy pomocy dochodu mytniczego utrzymywany jest wyłącznie staraniem proszącego obszaru dworskiego.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach i od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurcu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach powiatu bobreckiego od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukala i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.;

Członkowie gminy w Podhorcach wolni są zupełnie od opłaty myta, pod warunkiem utrzy-

mywania przez tę gminę własnym kosztem zjazdów do przewozu.

2. Obszarowi dworskiemu w Rozhurcu powiatu stryjskiego, od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurcu, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Konie, woły, krowy, muły i osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy Rozhurca wolni są zupełnie od opłaty myta od przewozu przez rzekę Stryj w Rozhurcu, pod warunkiem udzielania obszarowi dworskiemu pomocy do ochrony promu w czasie wylewu rzeki.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych zachowane być mają ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki i od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Horodence na posiedzeniu dnia 5. b. m. uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia opłaty mytniczej na nowo zbudowanej drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki i upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta drogowego i mostowego, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25 grudnia 1871 (Dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1872) taryfy klasy I-szej.

Wniesiona prośba zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie a to z uwagi na następujące okoliczności.

Pomieniona droga mająca łącznej długości 12 klm. obejmuje przestrzeń zbudowaną Kamionki-Obertyn 5 klm. i przestrzeń Obertyn-Herasymów na długości 7 klm., tudzież most pod Obertynem zbudowany na potoku „Czerniawa“ długości 30 met. Koszta budowy wynosiły 47.737 zł. 27 ct. w których mieści się subwencya w kwocie 2.200 zł. udzielona z funduszu krajowego. Koszta zwyczajnego utrzymania drogi i mostu, wynoszące rocznie około 2.000 zł. znaleźć mogą tylko częściowe pokrycie w dochodzie z poboru myta wedle projektowanej taryfy.

2. Staraniem Reprezentacyi powiatu bocheńskiego przy pomocy subwencyi krajowej został nowo zbudowany most na rzece Rabie na trakcie drogi Chrostowa-Nieznanowice. Koszta budowy tego mostu 70 metr. długiego wykazane są w kwocie 5.679 zł. 56 ct. na co składa się subwencya z funduszu krajowego 2.000 zł., dobrowolny datek obszaru dworskiego

w Dąbrowicy 1.000 zł. i zasiłki z funduszu powiatowego w kwocie 2.679 zł. 56 ct. Koszta konserwacyi powyższego mostu obliczono rocznie na 407 zł. 50 ct.

Reprezentacya powiatowa pragnąc ulżyć powiatowi ciężaru utrzymania pomienionego mostu, prosi o zezwolenie na pobór myta wedle taryfy II-giej klasy obowiązującej na drogach krajowych.

Wobec przytoczonych powyżej danych Wydział krajowy mniema, że proszona koncesya może być udzielona.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./-uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki i od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Horodence i Bochni nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Horodence prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki, przy jednej rogatce wedlug następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

2. Radzie powiatowej w Bochni prawo do pobierania myta od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami, wedlug następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o niżeniu teżej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje te rubryki en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę zaprzestanie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka-Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Tarnowski Wydział powiatowy prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka-Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki, zbudowanych staraniem powiatu przy pomocy subwencji krajowej i państwowej. Na poparcie swej prośby przytacza Wydział powiatowy następujące szczególności:

1. Droga Tarnów-Zakliczyn wybudowana w czasie od 1880—1888 w łącznej długości 21 842 klm: i w części, to jest na przestrzeni 7.901 klm, uznana za powiatową, na dalszej swej części w długości 13.941 klm zostaje w zarządzie Wydziału powiatowego jako droga gminna.

Koszta budowy drogi wykazane są ogółem w kwocie 70 500 zł. 10 ct. a koszta jej utrzymania obliczone rocznie na 2.700 zł.

2. Droga Niwka-Bobrowniki-Radłów wybudowana została na długości 7.943 klm. Koszta budowy wykazane są ogółem na 9.128 zł. a koszta utrzymania obliczone rocznie na 646 zł.

3. Droga Tarnów-Wałki wybudowana została na długości 10.700 klm. Koszta budowy wykazane są ogółem na 24.725 zł. 25 ct. a koszta utrzymania obliczone rocznie na 1.200 zł.

Drogi te stanowiące ważne arterye komunikacji publicznej nie dadzą się utrzymać w należytych stanie samemi prestacyami gmin i obszarów dworskich, dlatego Rada powiatowa uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia opłat mytniczych na rzecz funduszu konserwacyjnego dróg z zastosowaniem po myśli ustawy z 25 grudnia 1871 (dz. ust. kr. Nr. 18 z r. 1872) na pierwszej z wywymienionych dróg taryfy klasy II-giej zaś na dwóch ostatnich drogach taryfy klasy I-szej.

W uwzględnieniu wreszcie tej okoliczności, że po myśli §. 28. noweli do ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 (dz. u. kr. Nr. 39) wszystkie trzy drogi Wydział powiatowy za zgodą Władzy politycznej objął w bezpośredni zarząd, zdaniem Wydziału krajowego, żądany pobór opłat mytniczych może być przyzwolony, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzający pomienionymi drogami, uzyskany dochód mytniczy obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się

będą do ich konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka-Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych na drogach gminnych Tarnów-Zakliczyn, Niwka-Bobrowniki-Radłów i Tarnów-Wałki, Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie, jako Władzy nadzorującej na rzecz tychże dróg, do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez które omycone drogi przechodzą, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Pobór myta odbywać się ma:

1. na drodze gminnej Tarnów-Zakliczyn podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów i na drodze gminnej Tarnów-Wałki podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze tych myt mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gł. nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje porządku dziennego punkt 6.

Ciąg dalszy sprawozdania komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1894.

Dyskusya ogólna zamknięta. Do głosu zapisany do sprostowania faktu p. Potoczek. Udziela mu głosu.

P. Potoczek. Co do wczorajszej mowy ks. Czartoryskiego, prostuję następujące fakta.

Najpierw stanowczo zaprzeczam, ażeby ktokolwiek obcy na mnie wpływał. Jestem posłem wolnym jak każdy inny, mówię co patrafię i co czuję.

Następnie w mowie mojej użyte słowo „ucisk“ zostało zupełnie mylnie zrozumiane przez ks. Czartoryskiego. Przez słowo to rozumiałem mieszanie się do wyborów i utrudnianie przez dzierżawę prawa polowania dla włościan. Co do wyborów, jak (głosy zaprzeczenia) wygląda ten ucisk, to przypominam ks. Czartoryskiemu wybory w Jarosławiu, gdzie ja i księżę byliśmy obecni. Co do wyszczególnienia ciężarów innych, nie uważam za stosowne przy generalnej dyskusji budżetowej nad tem się rozszerzać.

JE. p. ks. Czartoryski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Czartoryski dla sprostowania faktu.

JE. p. Czartoryski. Co do pierwszych słów szan. p. Potoczka przyjmuję z wielkiem zadowoleniem do wiadomości oświadczenie, że on tylko swoje własne zdanie wypowiada, a nie zdanie innego.

Co do drugiego przyjmuję taksamo oświadczenie jego do wiadomości, że przez „ucisk“ nie chciał rozumieć tego, co gramatycznie wszyscy tym wyrazem rozumieją, t. j. ucisk z góry. Jeżeli jednakowoż uważa za ucisk mieszanie się do wyborów, to pominawszy już tę okoliczność, że tego nie można nazwać uciskiem, muszę mu odpowiedzieć, że właśnie pamiętając o wyborach w jarosławskim powiecie, nie widzę w tem, iż ci, którzy należą do powiatu, mieszają się do wyborów, żadnego ucisku, bo oni przyczyniali się do tego, co uważali za swój obywatelski obowiązek.

(Głosy. Tak jest! Słusznie!)

Mieszaniem się do wyborów nazywam to, jeśli kto inny, różni inni ludzie, z dalekich stron a między nimi właśnie szan. kolega Potoczek — mieszali się do tego wyboru, przyjeżdżając do Jarosławskiego i turbując nasz dotąd spokojny powiat. Więc przedewszystkiem on sam mieszał się do wyborów — i to niniejszem uważałem za potrzebne stwierdzić. (Brawa i wesolość).

Marszałek. Ponieważ już nikt nie jest zapisany do głosu, udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Bardeni. Wysoki Sejmie! Przysłowie, powszechnie znane powiada, że dla kobiety najlepiej, gdy się o niej mało mówi. Wysoka Izba to przysłowie widocznie w tym roku zastosowała do finansów

krajowych przy rozprawie nad budżetem, gdyż o nich nic, albo prawie nic nie mówiono. A szkoda. bo mówiąc obszerniej o budżecie, możeby trzeba było przyznać, że niejedna obawa przed dwoma laty podnoszona, była niesłuszną, że niejedno przewidywanie się nie sprawdziło, i trzeba by było niewątpliwie przyznać także i to, że ten stan rzeczy, który był powodem wniosków finansowych przez większość sejmową i przezemnie bronionych i to co wówczas jako prawdopodobne uważaliśmy, w całej pełni w tym roku w budżecie krajowym się sprawdziło.

Żałowałem tem bardziej, że nie było dyskusji o finansach krajowych, iż miałem nadzieję, że ona da sposobność niektórym posłom do stwierdzenia w Wysokiej Izbie, że to, co na zgromadzeniach przedwyborczych przed dwoma czy trzema miesiącami przepowiadano, iż nigdy nikt na seryo nie myślał o tem, ażeby podatki mogły być niższe, ażeby długi krajowe miały być spłacone — że to polegało co najmniej na niezrozumieniu rzeczy, lub na mylnej informacji.

Muszę stwierdzić, iż miałem nadzieję, że ta sposobność będzie tym posłom pożądaną, a oraz wyrazić żal, że z tej sposobności nie skorzystali.

Obecny stan finansów krajowych i budżetu krajowego przedstawionym już Panom został tak w sprawozdaniu komisji, jak i przez członka Wydziału krajowego, na wczorajszym posiedzeniu. Ponownem zestawianiem tych cyfr użył Panów nie chcę i nie będę, ale zdaje mi się, że nie spełniłbym swego obowiązku sprawozdawcy, gdybym w tej chwili i z tego miejsca raz jeszcze nie stwierdził i krajowi nie powiedział: „Nie stoimy wobec świetnych stosunków finansowych, nie należy przeto przywiązywać takich nadziei i stawiać takich żądań, któreby były możliwe tylko wtedy, gdyby stan finansów istotnie był świetny. Natomiast stoimy wobec uregulowanych stosunków finansowych, wobec równowagi budżetu, należy nam się przeto wszelkimi siłami starać, ażeby ta równowaga jak najdłużej trwała.“ (Brawo).

I pod tym względem raz jeszcze stwierdzam — zgodnie zresztą z członkiem Wydziału krajowego — że obowiązek bronienia tej równowagi ciąży w pierwszej linii na Wydziale krajowym.

Rzeczą i obowiązkiem Wydziału krajowego jest nietylko nie przedstawiać nigdy takich

wniosków cyfrowych, czy to w całości budżetu, czy też w poszczególnych sprawozdaniach, które nie dadzą się do obecnego stanu funduszu krajowego zastosować i przeprowadzić bez zagrożenia równowagi w budżecie, ale jest jego obowiązkiem stanowczo i w komisji i w Wys. Izbie przemawiać i występować przeciw wszelkim wnioskom, któreby tej równowadze zagrażały.

Niechże Wydział krajowy zechce przyjąć do wiadomości, że odpowiedzialność będzie na nim ciężyć nie tylko wtedy, kiedy będzie tego rodzaju wnioski przedkładał, ale nawet wtedy, gdy tego rodzaju wnioski przyjmie bez stanowczej ze swej strony opozycji, bez ostrzeżenia, że równowaga budżetu będzie zachwiana. (Brawa). A przypominam, że się nie boję tych wniosków i uchwał, które mają następstwa dla budżetu w tym roku, w którym są uchwalone, bo w tym razie Wysoka Izba z łatwością się zorientuje, jakie są następstwa uchwały, ale najbardziej się boję tych, które w pierwszym roku brzmią poleceniem do Wydziału krajowego, w drugim nazywają się dwoma tysiącami na czynności przygotowawcze, w trzecim pięcioma tysiącami na stworzenie odnośnego biura, w czwartym przedstawiają już poważne cyfry, a w szóstym stoi Sejm przed tym dylematem, że trzeba iść dalej i brnąć w wydatkach, albo przyznać, że to co się zrobiło, było niepotrzebnem. (Brawa). Rzeczą jest Wydziału krajowego ostrzedz Sejm już wtedy, kiedy ma zapasć uchwała pierwsza polecenia do Wydziału krajowego na to, żeby Sejm nie był w położeniu cofania się wtedy, kiedy mu to z rozmaitych powodów będzie niedogodne. Przykładowo rzecz biorąc, przy każdej szkole rolniczej z inicjatywy posłów założyć się mającej (proszę nie brać dosłownie i wysnuwać wniosek, jakobym był przeciwnikiem szkół rolniczych, biorę tylko przykład) należy pamiętać z góry, że będzie potrzeba budynków, że te budynki będą kosztowały dziesiątki tysięcy reńskich, że jeżeli się szkołę taką założy w jednym końcu kraju, to trzeba będzie potem ze względu słuszności założyć w drugim końcu kraju i t. d. W ten sposób stwarza się położenie, które z łatwością może nas doprowadzić tam, gdzieśmy byli przed laty kilku.

Zatem niech ta dyskusja budżetowa będzie stwierdzeniem wzajemnych odpowiedzialności. Odpowiedzialność tę przyjął Wydział krajowy w zupełności i powtarzam to, cośmy w sprawo-

zdaniu powiedzieli, że Wydział krajowy w tym roku w obradach komisji to stanowisko w zupełności zajmował.

Podnoszę to z zadowoleniem, ale zarazem prosiłbym, żeby to stanowisko nie słabło, lecz żeby potężniało a sądzę, że zaufanie Wysokiej Izby do Wydziału krajowego rósć będzie w miarę stanowczości, z jaką Wydział krajowy równowagi w budżecie strzedz i bronić będzie.

A teraz już rzeczą moją w myśl tego, co tu powiedział ks. Czartoryski jest przejść choćby w krótkości mowców, którzy wczoraj głos zabierali i z mego stanowiska i ze stanowiska komisji budżetowej kilka słów poświęcić.

W rządzie posłów za budżetem pierwszy przemawiał poseł Weigel, mówił ze stanowiska członka względnie przewodcy lewicy sejmowej, do której należy, określił program tego stronnictwa, i mówił o stosunkach tego stronnictwa do większości konserwatywnej tej Wysokiej Izby.

Większość konserwatywna w Sejmie i w kraju była nieraz w położeniu nie tylko oznaczenia niezgodności z niektórymi zasadami, które klub lewicy sejmowej przedstawia, ale była nieraz a może i będzie zmuszona zwalczać niektóre zasady a przedewszystkiem drogi, na których te zasady mają być wprowadzone w życie; prawo to zastrzegamy sobie zawsze, a prawo to może w poszczególnych wypadkach stać się dla nas obowiązkiem.

(Głosy z prawicy: Brawo, tak jest!)

Ale nie mniej większość konserwatywna i w Sejmie i w kraju nigdy nie zaprzeczała możności rzeczowego uzasadnienia zasad przez Panów z lewicy broniących i nigdy nie zaprzeczała rzeczowej potrzebie istnienia stronnictwa, do którego Panowie należycie.

Jeżeli — Panowie! — nie raz będziemy się zwalczać, to zdaje mi się jednak, że polityczne stosunki naszego kraju wymagają, żebyśmy nie raz szukali gruntu do wspólnej i zgodnej pracy, a grunt ten Panowie z łatwością znaleźć się da, a znajdzie się nie tylko tam, gdzie nie zachodzi potrzeba do zaznaczenia i wprowadzenia w życie zasad, które nas różnią, ale znaleźć się może Panowie i tam, przedewszystkiem tam, gdzie jest naszym i waszym obowiązkiem w interesie kraju zasady naszych stronnictw na drugi plan położyć. (Brawa). Dlatego z wielkiem zadowoleniem witam oświadczenie wczorajsze

nie już Członka Wydziału krajowego ale posła Romanowicza, który wskazał potrzebę przeniesienia zasad stronnictwa na drugi plan tam, gdzie tego obowiązek narodowy lub interes kraju wymaga i stwierdzam, że pod tym względem my obowiązek swój tak samo pojmujemy, i że na tym gruncie co raz częściej z łatwością wspólnie się znajdziemy. (Brawa).

Wysoka Izba zechce mieć mnie za wytlómaczonego, że przechodzić będę pojedynczych mowców nie w tej kolei jak przemawiali i że przejdę teraz do ostatniego mowcy przy dyskusji budżetowej, do ks. Czartoryskiego.

Zadanie moje raczył mi szanowny poseł w dwóch kierunkach ułatwić, najpierw dlatego, że w odpowiedzi pojedynczym posłom zastąpił mię w zupełności, bo powiedział to samo, co ja powiedzieć miałem, a powiedział z pewnością znacznie lepiej, niż jabym to potrafił, a także dlatego, że w całej pierwszej części swego przemówienia nie powiedział nic, z czembym się nie mógł zgodzić, i coby mię do jakiegokolwiek oświadczenia przeciwnego skłaniało.

W ostatniej części swego przemówienia ks. Czartoryski wyraził zdziwienie i żal, że Sejm nie korzystał ze swoich praw i że przy dyskusji budżetowej nie omawiał ogólnopolitycznej sytuacji w państwie i kraju, a jeżeli wyraził ten żal w ogóle, to nakoniec zaapelował wprost do większości tego Sejmu i niejako pozostawił jej odpowiedzialność za to, że z tego prawa nie korzysta.

Czyż doprawdy tak trudno wytłómaczyć sobie, dlaczego my z tego prawa nie korzystamy? Sądzę, że nie. My stoimy zawsze na gruncie, o którym już wspomniał ks. Czartoryski, — na gruncie zgodności między reprezentacją naszą we Wiedniu i Sejmem krajowym. Dla nas przeto obowiązek zabierania głosu w sprawie politycznej nie leży w zmianach polityki ogólnopolskiej, ale nastalby ten obowiązek wówczas, gdyby nie było zupełnej zgodności i harmonii między zapatrywaniami Sejmu i jego bardzo znacznej większości a działaniem i zapatrywaniami Koła polskiego (Brawa). Otóż w tem naszym milczeniu mieści się stwierdzenie, że polityka Koła polskiego jest zupełnie zgodną z polityką większości Sejmu i większości kraju; jest ono zarazem najlepszym środkiem do nadania tej polityce siły i znaczenia, opartego na

zupełnej zgodności z Sejmem. To było i jest powodem, dlaczego my nie zabieramy głosu w sprawach politycznych.

Niech szanowny książę Czartoryski będzie przekonany, że w chwili, kiedyby tej zgodności nie było, kiedybyśmy mogli przypuszczać lub wiedzieli, że polityka Koła polskiego schodzi z tych dróg i z tych tradycji, które są tradycjami tego Sejmu, — w tej chwili i większość ta potrafiłaby zabrać głos w sprawach polityki ogólnej, a wtedy głos Sejmu nabrałby tem większego znaczenia.

I dlatego zdaje mi się, że obowiązek zabrania głosu nie leży po stronie tych, którzy politykę Koła najzupełniej za dobrą uznają, ale obowiązek ten ciąży na tych, którzy się z tą polityką nie zgadzają. Gdybym więc był nie tylko sprawozdawcą komisji budżetowej, ale miał prawo i przypadł mi w udziale zaszczyt przemawiania także imieniem większości Wysokiej Izby, w takim razie bym sobie pozwolił na apel do większości Sejmu, przez szanownego posła przemyskiego zwrócony, odpowiedzieć w dwu kierunkach

Przedewszystkiem musiałbym wyrazić żal istotny, że szanowny poseł książę Czartoryski nie zalicza się do większości w szerszem tego słowa znaczeniu w tej Wysokiej Izbie, podczas gdy myśmy zawsze mieli nadzieję, że ks. Czartoryskiego do niej zaliczać mamy prawo. Następnie powiedziałbym także, że my zwracamy apel do nas wystosowany do szanownego posła i sądzimy, że jeśli ks. Czartoryski nie pochwała polityki Koła polskiego i z nią się nie zgadza, to przysłuża mu niewątpliwe prawo wypowiedzenia tego w tej Wysokiej Izbie, a zdaje mi się, że może w takim razie na odpowiedź z naszej strony z pewnością liczyć. A muszę zauważyć, że szanowny poseł był już bardzo bliskim wykonania tego prawa, tak w roku zeszłym, jak i bieżącym, kiedy wstęp już był dany i chodziło tylko o rzecz samą.

Ale zdaje mi się, że jeśli ta dyskusja nie ma być akademieczną, jeśli ma — jak to z pewnością było w intencji szanownego posła — przynieść istotną korzyść krajowi, to musi polegać nie tylko na krytyce tego, co jest, nie tylko na stwierdzeniu pewnych abstrakcyjnych teorii politycznych, nie tylko na wyrażaniu subiektywnych życzeń, jakby się ostatecznie chciało,

ażeby się stosunki polityczne w monarchii ukształtowały, — ale się musi liczyć z danymi stosunkami, nie z naszej woli powstałymi, wskazać krajowi i Sejmowi drogi odmienne od obecnych, któreby politykę krajową w danych warunkach do korzystniejszych rezultatów doprowadzić mogły.

Drogi te muszą być zgodne nie tylko z interesem kraju ale i państwa. (Brawa). Czy może trudność wskazania tych dróg nie jest także powodem, dla którego nie roztaczają dyskusji politycznej nawet i ci, którzy się z tem, co jest, niezupełnie zgadzają, tego dochodzić w tej chwili nie jest moim obowiązkiem. (Brawa).

Szanowny p. ks. Czartoryski z pewną rzewnością i uznaniem mówił o przeszłości z przed lat dwudziestu i piętnastu, o tych czasach, kiedy ten Sejm stał pod przewodem Grocholskiego, Smarzewskiego i Adama Potockiego. Nawiasowo mówiąc, nie wiem, czy przewodnictwo pod tymi trzema mężami równocześnie byłoby było zupełnie jednolite, ale muszę powiedzieć, że często przychodziło mi na myśl, że my bardzo chętnie i instynktownie zawsze z pewną rzewnością i uznaniem mówimy o tem, co było i pochwalamy tę przeszłość nawet wtedy, kiedyśmy w chwili, gdy była terażniejszością, nie zawsze z nią się zgadzali i że dziś marzymy o przewodnictwie tych mężów, którym wtedy, kiedy oni przywódcami byli, nie zawsześmy poparcia udzielali. (Brawa z prawicy).

W rządzie mowców za budżetem przemawiał p. Potoczek. O ile to, co mówił, wymagało rzeczywistej odpowiedzi, odpowiedział mu wczoraj p. ks. Czartoryski i muszę przyznać, że p. Potoczek wrażenie swych słów wczorajszych dziś znacznie złagodził.

W meritum tego, co p. Potoczek mówił, wchodzić nie będę, ale będę tylko stał na gruncie praktycznym i zwrócę jego uwagę na pytanie, czy on przez tego rodzaju przedstawienie rzeczy dobrze służy tym interesom, o które mu w pierwszej linii chodzi? — Przyznaję, że dla tego Sejmu jest rzeczą z pewnością korzystną i pożyteczną, jeżeli może słyseć to zdanie włościan niejako z pierwszej ręki, ale pod jednym warunkiem, żebyśmy mogli zawsze w to, co tu mówią, wierzyć i do tego odpowiednią wagę przykładąć.

Zwracam uwagę szanownego posła, że jeżeli on nieraz mówi, jak to wczoraj naprzykład

uczynił, rzeczy, co do których my z góry odpowiedzieć możemy, że w nic nie wierzymy, kiedy mówi że autonomia (zatem proszę Panów nie chodzi tu o wydzierżawienie polowania, bo to do autonomii nie należy) że ta autonomia przynosi ucisk chłopom, my z góry w szczerą Jęgo słów nie wierzymy — nie przypuszczamy, by to, co mówił było Jęgo przekonaniem i dla tego szanowny poseł naraża się na to, iż kiedy drugi raz powie rzeczy, które na prawdzie są oparte, musi nam się nasunąć powątpiewanie, czy i to jest prawdziwem. — Zatem sądzę, że przez rzeczowe, z prawdą zgodne i umiarkowane przedstawienie rzeczy interesom i życzeniom włościan, których w pierwszej linii zastępuje i zastępywać chce, służyć rzeczywiście będzie, zaś przez przedstawienie rzeczy nieprawdziwe, przesadne i goryczą zabarwione, tylko interesom ich szkodzi. (Brawa).

Teraz już przejść trzeba do mowców, przeciwników budżetu. Tu znów nie będę szedł tym porządkiem, w jakim oni mówili, zacznę przedewszystkiem od tego z trzech posłów, który mówił najwięcej. (Wesołość)

Szanowny p. Antoniowicz zaczął od tego, iż zapowiedział wywód oparty jak zwyczajnie na logicznej dedukcyi. To: „jak z wyczajnie“ jest wynikiem jego subiektywnego zapatrywania i jako takie należy je uszanować; (Wesołość). — możeby jednak nie było bezpieczne pod tym względem zarządzić głosowanie w tej Wysokiej Izbie, bo obawiam się, że zapatrywanie Wysokiej Izby nie wypadłoby zgodnie z subiektywnem zapatrywaniem szanownego posła. (Wesołość). — Ale szanowny poseł ma zawsze jeszcze drugą iluzję. Mówił o tem, w jakim to on świetle stanie przed historją. Jak się będzie pisać historję w przyszłym wieku, — nie wiem; musiałaby to być historja bardzo obszerna i szczegółowa, (Wesołość). w której byłby jeden ustęp dla szanownego posła zarezerwowany. Przypuszczam, że może szanowny poseł z większem uprawnieniem znaleźć miejsce w historii pojedynczych zakładów naukowych. n. p. gimnazjum w Przemysłu i dlatego nie wątpię, że będzie jego staraniem, znaleźć w tym historycznym zarysie odpowiednie i zaszczytne miejsce. (Brawa). Muszę jednak stwierdzić, że szanowny poseł Antoniowicz istotnie wczoraj tu zainaugurował nową erę i to w sposób tak wybitny i stanowczy, jak się tego nigdy po nim nie spodziewałem. Po raz

pierwszy stanął on wczoraj jak to wyraził po rusku pod „nacionalnym praporom“, po polsku „sztandarem narodowym“. Otóż to, że szanowny poseł stoi pod sztandarem narodowym jest dla mnie nowiną i myślę, że to nawet dla niego samego jest nowiną, bo dotąd należał do tych, którzy tego sztandaru nie chcieli przyjąć i pomimo usiłowań z różnych stron podjętych istnienie narodu ruskiego negował...

(P. dr. Antoniewicz: Nie!)

Jeżeli to ma być nową erą, to trzeba i żyć, żeby nie miała tak fatalnych następstw, jak inna, o której wczoraj była mowa.

Szanowny poseł w ostatnich dniach odbył podróże, z których wczoraj zdał wiernie mniej więcej sprawę. Zwiedzał p. poseł szynki w Brodach i ubolewał, iż w nich nie było ani księży, ani nauczycieli, ani nawet wójtów. — Panowie pozwolą, że ja skorzystam z tej sposobności, by omówić rzecz, która tak często była omawiana przez Panów, o tej ogromnej presyi, czy Rządu, czy innych czynników przy wyborach. Proszę Panów, żeby nie było nieporozumienia!

Jeżeliby Rząd przy wyborach czynił coś przeciw ustawie, to stwierdzam, że nie tylko tego nie pochwalamy, ale sądzimy, że takie środki szkodzą tym, na rzecz których mają być przedsięwzięte. Jeżeli Szanowny poseł marzy o jakichś wyborach, w którychby istotnie tego wyborcę można przez dłuższy czas trzymać pod banią szklaną, tak, by do niego nie było żadnego przystępu, ani wpływu na niego, to pod tym względem z Szanownym posłem w idealnej sferze Jego marzeń, się zgadzam. Różnica między nami jednak jest ta, że zdaniem Szanownego posła bania ta nie ma mieć żadnego nowego otworu, tylko mały, — bardzo mały, przez który ani Rząd, ani my do tego wyborcy dostałbyśmy się nie mogli, a którym by natomiast swobodnie wchodził Szanowny poseł i Jego polityczni przyjaciele.

To byłyby zdaniem Szan. posła bezstronne wybory, ale na tak świętą bezstronność my się nie zgodzimy nigdy.

Rząd jest obowiązany bronić legalności wyborów, to jest jego obowiązkiem, ale Panowie, powiedzmy sobie otwarcie, jeżeli ktoś marzy o tem, żeby Rząd nigdy i nigdzie swym legalnym wpływem na wybory nie oddziaływał, to są to rzeczy, o których ze stanowiska opozycji-

nego można w Sejmie mówić, ale o których nikt na seryo nie myślał, i myśleć nie będzie.

Proszę Panów, z tym wpływem Rządu, dziwne dzieją się rzeczy. Kiedy się z niego korzysta, a to już specjalnie stosuję do p. Antoniewicza (Wesołość), to się o nim nic nie mówi, ale kiedy z niego już korzystać nie można, to się oburza (Brawa). Muszę przypomnieć, że p. Antoniewicz przy ostatnich wyborach wszedł do Wysokiej Izby jednogłośnie wybrany w Stryju. Jak Panowie myślicie: czy istotnie ten Stryj jest jedynym miejscem, gdzie Rząd nie ma żadnego wpływu, gdzie mimo usilnych starań nie udało mu się ani jednego wyborcy odwieść od tego, ażeby za Szanownym posłem głosować? Więc ten Stryj ma być jedyną oazą, gdzie ten Rząd nie ma żadnego wpływu. A jeżeli tak nie jest, to dlaczego Szanowny poseł przy sprawozdaniu swego wyboru nie zabrał głosu i nie ubolewał nad stanowiskiem Rządu w Stryju wtedy, kiedy on tam o mandat się ubiegał. (Wielka wesołość). Taby była bezparcyalność zupełna, ale tego nie słyszeliśmy od Szanownego posła.

Dla tego raz nawet na te narzekania posła Antoniewicza i Jego przyjaciół na presję Rządu przy wyborach w tem oświeceniu patrzeć należy — nie jest to oburzenie na poparcie Rządu jako takie, ale oburzenie na to, że się tego poparcia nie doznaje i — już nie dozna, podczas kiedy jednym wolno wyborcę — wprost powiem bałamucić tygodniami i miesiącami, przedstawiając mu rzeczy niezgodne z prawdą, malując mu rozmaite strachy, o których nigdy nikomu się nie śniło, to jest to agitacya wyborcza dozwolona, ale skoro przeciw temu ktoś się broni i chce z drugiej strony pewne światło na stosunki kraju rzucić, to to nazywa się niedozwoloną agitacyą wyborczą.

Moi Panowie, z góry przyznaję, że poparcie Rządu jest pewną siłą, ale czy panowie do prawdy takie macie wyobrażenie o waszych okręgach wyborczych, że to poparcie Rządu daje kandydatowi 95% głosujących? Przedstawiacie waszych wyborców w tem świetle, i chcecie żebyśmy temu wierzyli?

Nie, my bronimy waszych wyborców przeciwko wam i uznając wpływ Rządu, urgujemy żeby mógł dawać 95% głosujących. Tam musi być jeszcze coś innego i tego p. Antoniewicz najwięcej się boi, t. j. tej reszty, która się od-

bywa bez wpływu Rządu i to go najbardziej dotyka. Wczoraj w Brodach nie zwyciężył Rząd ale doznał sromotnej klęski p. Antoniewicz i Jego najbliżsi polityczni przyjaciele.

A stwierdzam tu jeszcze bardzo ciekawą rzecz. — Już wczoraj mówił p. Romanowicz, że p. Antoniewicza nader boli i gniewa, że włóścianie biorą akcyę wyborczą sami w swoje ręce, podczas gdy nas wcale to nie razi. — P. Antoniewicz powiada, że w tym ostatnim brodzkim wyborze inteligencya nie brała udziału, a do czegoż szan. poseł siebie zalicza, skoro tam przedwczoraj jeździł. (Wesołość). — Zdaje mi się, że inteligencya chciała brać udział, ale jej się nie udało, i to go tak boli. (Wesołość).

O ile wywody p. Korola opierały się na historycznej ścisłości, niech posłuży za dowód to, że zaczął od twierdzenia, iż w r. 1889. w tym Sejmie po raz pierwszy klub ruski stanął na gruncie opozycyjnym. — Czekałem tylko jak pp. Antoniewicz i Kułaczkowski będą w tem miejscu wołać „oho!“ bo przypuszczałem, że się musieli ogromnie zdziwić, gdy nagle p. Korol podał do ich wiadomości, że do roku 1889 nie stali na gruncie opozycyjnym i że właściwie należeli do tego, co według Korola nazywało się partya kierującą w tym kraju. — My o tem nie wiedzieliśmy i zdawało się nam, że posłowie ruscy nigdy nie stali na innem stanowisku, jak opozycyjnem. — Niechże to więc będzie dowodem, historycznej ścisłości, na której p. Korol opierał swoje argumentacye.

Wywody posła Korola mają charakter zupełnie inny, aniżeli wywody p. Antoniewicza. P. Korol na innem stoi stanowisku. — On stoi na tym gruncie, że dla niego celem, środkiem i ideałem jest opozycya, a po za tą nic nie widzi i widzieć nie chce.

Pierwszy grawamen, do którego wielką wagę przywiązuje, to są słodkie słówka politycznego naczelnika tego kraju. Proszę Panów to już jest rzeczą znowu subiektywnego zapatrywania, czy te słówkz są zawsze słodkie (Wesołość) ale mam pewność, że pod tym względem o poprawę nie zbyt będzie trudno (Wesołość) i jeśli tylko tego potrzeba, aby naprawić szkodę, która „słodkimi słówkami“ zrządzoną została, to zdaje mi się, że pod tym względem szanowny poseł może mieć pewne nadzieje lepszej — wedle jego zdania — przyszłości. (Wesołość).

Jeśli p. Korol wczoraj powiedział, że dla słabych tylko opozycya jest do twarzy, to przyznam się, że jestto zupełnie nowa teorya, różna trochę od tej, z którą wszystkie państwa i rządy na świecie się liczą. Bo jakaż z tego konsekwencya? Gdyby większość polska tego kraju była nieprzychylnie usposobioną rozwojowi narodowości ruskiej, toby przedewszystkiem musiała się obawiać, iżby posłowie ruscy nie zaprzestali być w opozycyi, bo toby wówczas było dowodem ich siły. — Ale póki będą w opozycyi niech będą spokojni, bo to dowodem, że to stronnictwo jest zupełnie słabe.

Dalej wedle recepty p. Korola, jeśliby Rząd miał przed sobą opozycyę i zastanawiał się — jak to jego obowiązkiem — w jaki sposób dojść do tego, aby opozycya być przestała, to musiałby przedewszystkiem wzmacniać tę opozycyę.

I to są zasady, na których szanowny poseł politykę opierać chce, skoro mówi, że słabe stronnictwo może tylko do opozycyi należeć, że w niej tylko jego siła? Szanowny poseł mówiąc o tem co tak mylnie nazywa nową erą, powiada, że ostatecznie rzecz kończy się na tem, że Rząd daje komuś synekurę w radzie szkolnej.

I to jest stanowisko posła ruskiego? Więc w chwili kiedy po raz pierwszy, odkąd Rada szkolna istnieje, nie Rząd, ale Wydział krajowy proponuje na członka rady szkolnej nie tylko człowieka obrządku ruskiego, ale człowieka którego może zasady polityczne zwalczać można — który jednak bądź co bądź jest wybitnym działaczem w rzeczach narodowych ruskich, stoi na czele waszych stowarzyszeń, bierze najżywszy udział w waszem dziennikarstwie i kiedy tego człowieka Wydział krajowy proponuje na członka Rady szkolnej, sądząc, że spełnia tem dawne a mojem zdaniem słuszne życzenia Rusinów, wy powiadacie, że Rząd mu daje synekurę?

Z tego się przebija, że wy się boicie, żeby większość polska w jakimkolwiek kierunku nie spełniła tego, co jest istotnie uprawnionem życzeniem i prawem waszej narodowości, bo czujecie, że wam się wtedy grunt z pod nóg usuwa. (Brawa).

To jest oświetenie waszej polityki, ale to też będzie wskazówką kierunku, w jakim ma się obracać nasza polityka. I dlatego, jeśli szanowny poseł był zdania — i słusznie — że starostowie

nie są powołani do przodowania narodowi ruskemu, to niech z naszej strony przyjmie do wiadomości, że tacy politycy jak on również nie są powołani do przodowania i że naród ruski im tego prawa nie przyzna i coraz bardziej odmawiać będzie. (Brawa. — Głosy: Bardzo słusznie!)

Zarzucacie nam, że mówimy kto dobry a kto zły Rusin, a wy co robicie innego? a szanowny poseł co robi innego? Tylko, że dla was wtedy Rusin nazywa się złym, kiedy w jakimkolwiek kierunku zbliży się do nas — wtedy zaraz traci waszą sympatyę. To jest wasze stanowisko.

P. Korol wspominał też o pojedynczych faktach a żałuję tylko, że nie powiedział czy pojedyncze zarządzenia Władz niższych były przedmiotem zażaleń do władz wyższych i czy te Władze wyższe uwzględniły te zażalenia; bo póki instancje wyższe istnieją, to istnieją na to, aby to, w czym niższe władze wykroczą przeciw ustawom lub rozporządzeniom, znosiły. Obowiązkiem naszym czy Polaka czy Rusina jest odwoływać się do władz wyższych i gdyby p. Korol przysłuchiwał się był uważnie dyskusjom w ostatnich czasach, byłby widział, że pod tym względem jest zupełne równouprawnienie i że Polacy także w drodze rekursów dopiero dochodzić muszą swoich praw, których mu władze niższe odmawiają.

Podniesiono tu, że niedostatecznie uwzględniają władze święta ruskie. — Przyznaję, że zarzut słuszny i przypuszczam, że to się działo przez pomyłkę a jeśli szanowny poseł żąda, aby tak dalej nie było, że żądanie to podziela zupełnie większość tej Wysokiej Izby.

Na zupełnie innym gruncie stanął p. Romańczuk w swoich dwu przemówieniach nie zupełnie z sobą zgodnych. Zdaje mi się, że pierwsze jego przemówienie polegało na pewnym nieporozumieniu, bo mówiąc o pewnej polityce i postępowaniu, stosował to do ogółu, co powinien był stosować do swojej osoby. Jeżeli szanowny poseł twierdził, że pewną politykę, którą może osobiście reprezentuje lub chce reprezentować, uważa za skończoną, to pod tym względem nie mam nic do powiedzenia jeśli jednak był zdania, że polityka, którą on dotąd reprezentował, uważa za skończoną, że ona gruntu niema, to zdaje mi się, że z ust pewnie do tego powołanych otrzymał dostateczną odpowiedź. I muszę

stwierdzić, że odpowiedź ta zrobiła na nim pewne wrażenie, bo w ostatniem swem przemówieniu ze stanowiska wczoraj zajętego się cofnął, gdyż przyznał to, czego w pierwszym przemówieniu nie przyznawał, t. j. iż przy zasadach, które w swoim czasie wygłosił obstaje i zawsze obstawać będzie. Stwierdzam to i z zadowoleniem do wiadomości przyjmuję.

Panowie! co właściwie znaczy to, co mylnie nazywają nową erą? Zdaje mi się, że było to przekonaniem tak u panów jak i u nas, że należy nam szukać wspólnego gruntu, na którym byśmy się spotkać, porozumieć i łączyć mogli i przypuszczaliśmy, że gdy się na tym gruncie raz szczerze spotkamy, to stosunki tak nasze jak i wasze na tem tylko zyskać mogą. A w czem ten grunt wspólny się znalazł? Znalazł się przede wszystkim w tem, że wy i my chcemy stać przy Austrii i dynastji. (Brawo). Aby uniknąć możliwych tu nieporozumień, muszę powiedzieć, że stać przy Austrii i dynastji to nie znaczy nie mówić nigdy tego, co ze stanowiska byłoby jawnem zaprzeczeniem, tylko znaczy nie robić nigdy nic takiego, coby dla tego państwa było osłabieniem.

(Głosy: Tak jest!)

Otóż, gdy Rusini narodowcy na tym gruncie stoją i stać chcą, to jest tu już pewna i główna podstawa do porozumienia i do wspólnego działania. Drugim czynnikiem jest oparcie się o kościół katolicki.

To jest znowu grunt, na którym się spotkamy. Nieraz się dziwicie panowie, dlaczego my do tego tak wielką wagę przykładamy, skoro to jest rzeczą sumienia i kościoła, a więc właściwie nas to obchodzić nie powinno. Nie panowie! My sądzymy, że jest naszym obowiązkiem tego gruntu wspólnego szukać i go bronić zawsze i wszędzie. Jeśli nam wspólność religji z różnicą tylko obrządków, jest dla nas nie tylko zewnętrzną oznaką tej wspólności ale istotnym cementem, to sądzymy, że jestto naszym i waszym obowiązkiem ten łącznik z miłością pielęgnować i unikać wszystkiego coby go mogło osłabić.

Rozumieją to bardzo dobrze ci z pośród Rusinów, którzy sobie tej wspólności z nami nie życzą, dla nich unia z kościołem katolickim jest przeszkodą w ich politycznem działaniu. Nie tylko im o to chodzi, czy kto stoi wiernie przy wierze katolickiej, bo to do nas nie należy, i

jest rzeczą sumienia, ale o to, czy kto stojąc przy wierze katolickiej, chce pielęgnować ten grunt z nami wspólny dlatego także, że on jest wspólny — i to jest powodem dlaczego my szukamy naszych przyjaciół tylko między tymi, którzy pod przewodem najprzewielebniejszego ks. Metropolity stałość dla cerkwi katolickiej jako część swego programu politycznego uważają.

Od tego stanowiska nie odstąpimy nigdy.

Na koniec trzeci punkt t. j. rozwój narodowości waszej i naszej, to znowu grunt wspólny to wspólne są pod tym względem nasza prawa i dążenia. I to znów powód, dlaczego my ten wasz program nie tylko akceptujemy, ale wprost przy nim stać musimy. Bo jeśli, i dopóki wy chcecie rozwijać waszą odrębną narodowość, to nietylko możecie i macie prawo liczyć na naszą pomoc i poparcie ale powinniście pamiętać o tem, że to jest też zgodne z naszym interesem narodowym.

Potrzeba i konieczność szukania i znalezienia łącznika i wspólnego działania między Polakami i Rusinami Panowie nie jest programem p. Romańczuka i naszym! On dziś jest już programem wszystkich ludzi umiarkowanych a kraj miłujących a przy Austrii wiernie stojących i pan Romańczuk ani nikt inny nie ma prawa orzekać o jego istnieniu. Ten program przetrwa Was i nas, a dobrzeby było, aby się już nam udało ten grunt wspólny użyźnić i plon z niego zbierać. Ale wiercie, że nawet jeśli my tego nie zrobimy, to ten program będzie od nas i od Was silniejszym i nad Wami i nad nami przejdzie do porządku dziennego, bo jest on jedynym programem, który się da urzeczywistnić w granicach interesów tego kraju i państwa, a pod potężną opieką kościoła katolickiego. (Brawa).

Niech więc p. Romańczuk nie przypuszcza, że od niego zależeć będzie, czy ten program będzie urzeczywistniony, bo ten program jest dziś we krwi i kości wszystkich tych Rusinów, którzy szczerze myślą o rozwoju narodowości ruskiej jako takiej w Austrii i na gruncie katolickim. (Brawa).

Większość polska od programu tego nie odstąpi nigdy a działanie swoje zastosuje do stanowiska, jakie Rusini w praktyce w obec tego programu zajmować będą

Gotowi jesteśmy nawet popierać i łączyć się z tymi, którzy ten program tak rozumieją,

jak się to starałem określić. (Brawo). Ale zarazem jest naszym obowiązkiem zwalczać wszystkich tych, którzy się starają ten grunt wspólny z pod waszych i naszych nóg usunąć. A jak już przy innej sposobności zaznaczyłem, jeżeli Panowie chcecie zgodnego działania z nami, to musicie razem z nami zwalczać tych, których polityka jest negacją tych zasad, które i my i wy za wspólne uważamy.

A jeżeli szanowny poseł Romańczuk powiedział, że my żądamy od was zależności, to pod tym względem został nam winien dowodu, iż to, co mówił jest prawdą. Tej zależności nigdy nie żądaliśmy, gdyż to nie leży w naszym interesie my chcemy was wzmocnić a nie osłabić. — Ale czego żądamy? — Tego, ażeby było porozumienie, ażebyśmy się nawzajem nie osłabiali, abyśmy na zewnątrz reprezentowali jednolitą politykę interesów kraju. Nie jest to żądaniem braku samodzielności, ale życzeniem, ażebyśmy się spotkali nietylko tu, ale gdzieindziej na jednym i tym samym gruncie obrony wspólnymi siłami interesów państwa i kraju (Brawo).

To nie jest dążeniem do zawisłości i braku samodzielności, ale jest dobrem zrozumieniem interesów naszych i waszych. To jest odpowiedź dla szanownego posła Romańczuka, a Jego jest rzeczą wyciągnąć z tej odpowiedzi konsekwencje, jakie on i jego towarzysze uznają za stosowne.

Na tych uwagach, może zbyt długiach kończę i proszę Wysokiej Izby, by zechciała przejść do dyskusji szczegółowej nad budżetem. (Liczne brawa i oklaski — posłowie cisną się do mowcy z gratulacjami).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad rubryką I. działu wydatków funduszu krajowego. Głos ma sprawozdawca p. Skalkowski.

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

A. Sejm krajowy:

Poz. 1. Koszta podróży pp. posłów 4.486 zł.

Poz. 2. Dyety pp. posłów 36.000 zł.

Poz. 3 Koszta druków 20.000 zł.

Poz. 4. Spisywanie sprawozdań 5.000 zł.

Poz. 5. Pisarze dzienni 650 zł.

Poz. 6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 1.200 zł.

Poz. 7. Służba 1.200 zł.

Poz. 8. Opał 1.300 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 950 zł

Poz. 10. Zapuszczanie i mycie podłóg 100 zł.

Poz. 11. a) Potrzeby kancelaryjne 200 zł.

Poz. 11. b) Na uzupełnienie biblioteki sejmowej 100 zł.

Poz. 12. Różne drobne wydatki 260 zł.

Razem 71 446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział A. rubryki I. w sumie 71.446 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjrty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

B. Wydział krajowy.

Poz. 13. Marszałek krajowy 6.000 zł. Dodatek na reprezentacyę 4.000 zł. razem 10.000 zł.

Poz. 14. Sześciu członków Wydziału krajowego po 4.000 zł. -- 24 000 zł.

Poz. 15. Zastępcy 2.000 zł.

Poz. 16. Dodatek dla członka Wydziału krajowego, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 zł.

Suma wydatków rubryki I. 108.446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Nie zabierałem głosu podczas dyskusji generalnej, bo nie chciałem brać udziału w pewnej polemice, która koniecznie musiała być uwzględniona przez każdego mowcę w generalnej dyskusji, a sądziłem, że to, co mam powiedzieć, znajdzie swoje miejsce przy pierwszej rubryce, w której mowa o kosztach reprezentacyi kraju.

Mowca znakomity, który przemawiał podczas rozprawy ogólnej, poseł ks. Jerzy Czartoryski podniósł już zasługi Sejmu od lat wielu, podniósł już tę pracę skrzętną a skuteczną,

którą Sejm i reprezentacya kraju naszego wszędzie dokonuje od długiego lat szeregu. Że ona jest skuteczną, że kraj się posunął naprzód, że niejedna rzecz, o którejśmy nawet nie marzyli, się spełniła, o tem wątpić nie można, temu zaprzeczyć trudno, jeżeli się nie staje na stanowisku zasadniczej ocyzyi, nie chcącej widzieć tego, co jest oczywistem. Nie chcę występować z żadną krytyką, nie chcę na nikogo nacierać, wszelako są rzeczy, które jeszcze nie weszły w tę kolej harmonijną, w którą wejść powinny, jeżeli my z zupełnem bezpieczeństwem i z zupełnym spokojem mamy pracować nad dobrem kraju w Izbie.

Już przed kilku laty z tego wspominałem miejsca o tej rzeczy, o której zaraz ponownie mówić chcę. Sejm wybiera ze swojego łona Wydział krajowy i ten Wydział krajowy ma nałożony na swoje barki obowiązek z jednej strony spełniania woli Sejmu wyraźnie oznaczonej, na którą to wolę ów Wydział przystał, z drugiej strony paragrafami nie zakreślony, a niemniej w duchu wszelkiego parlamentarnego życia tkwiący obowiązek prowadzenia Sejmu, nie we wszystkim, nie w każdej sprawie, może nie tam, gdzie chodzi o politykę, o której mówiliśmy w tej Izbie wczoraj i dzisiaj, ale tam, gdzie chodzi o owe gospodarstwo krajowe, bez którego żadna polityka się obejść nie może, bez którego można tylko o polityce mówić.

Muszę z uznaniem zaznaczyć, że kwestye finansowe, które są, że tak powiem, podstawą gospodarstwa krajowego, że kwestye finansowe w tej chwili cieszą się czujną opieką Wydziału krajowego i że w tej chwili mamy to przekonanie, że bylebyśmy nie przekraczali tego, co Wydział krajowy nam przedłoży, wypłyniemy z morza finansowych interesów zwycięsko. Czy jednak możemy być pewni, że tak dalej się zawsze utrzyma. mam pewne wątpliwości.

Albowiem nie wystarcza tylko, ażeby była jakaś władza, która nam rachunek przedkłada i przedstawia, że na mocy tego rachunku rzeczy się tak a tak mają. Ta władza, która jest, jakoby rządem autonomicznym krajowym, powinna także móż nadawać ster wszystkim uchwałom tego Sejmu, które mając praktyczny skutek na oku, muszą koniecznie także wywrzeć swój wpływ na równowagę budżetową. Jak skoro tego steru nie będzie, wtedy może bardzo łatwo

Sejm uchwałami innemi przeszkodzić najzupełniej równowadze finansowej, nad którą czuwa Wydział krajowy z największą sumiennością.

Mówiłem już z tego miejsca przed kilku laty, że polecenie Wydziałowi krajowemu najrozmaitszych rzeczy, bywa często lekkomyślnem, niestosownem, że często Wydział krajowy przez to bywa wprowadzony w fałszywe położenie, a ks. Jerzy Czartoryski illustrował tę rzecz jednym przykładem dosyć drastycznym. Tak jest, ale Wydział krajowy ma na to broń, której używać powinien. I wtedy tylko może Izba zrozumieć, że Wydział krajowy poleceń Izby nie słucha, jeżeli w czasie dyskusji nad jakimś poleceniem Wydział krajowy stanowczo przeciwnemu stanie, a nie wątpię, że tego rodzaju uwagi przez Wydział krajowy robione w imieniu interesów ogólnych krajowych, zawsze byłyby wysłuchane z największą uwagą przez Izbę i że prawie we wszystkich wypadkach spowodowałyby to, że Izba się zatrzyma, zanim zrobi tę rzecz, z którą Wydział krajowy ze względu na cele gospodarstwa kraju się nie zgadza. — Nie wątpię o tem. — Nie mogę powiedzieć, żebym się nie dziwił wtedy, jeżeli Wydział krajowy, albo milczeniem, albo głosowaniem potwierdzającym zgodził się z Izbą, kiedy poleca coś w sprawie ważnej, a potem to polecenie odłożył na bok i pozostawił je bez wykonania. Jak powiadam, zastrzegam się przeciw temu, żeby to co powiedziałem, uważano jakoby opozycję przeciw Wydziałowi krajowemu, jednak jestem przekonany, że wyrażę opinię większości Izby, mówiąc, że na to, aby nasza sprawa stała jasno, na to, żeby Wydział krajowy dźwignął ster konieczny do utrzymania gospodarstwa, potrzeba z 2-giej strony, aby Izba wiedziała, że Wydział krajowy zwalcza uchwały, jeżeli ma je nie wykonać, bo inaczej możemy uchwałać często rzeczy daremne; może się też wyrabiać atmosfera brzemenna w złe skutki, te mianowicie, iż Sejm nie będzie śmiał ważnej i trudnej ustawy odesłać do Wydziału krajowego, ażeby nie powiedziano, że dlatego została ustawa odesłana, bo Sejm chce udawać, że za nią jest, a w istocie za nią nie jest.

A wypadek, o którym mówię, wypadek najważniejszy pośród wielu, nadto wielu jest ten, że ogromną większością uchwalone roku zeszłego polecenie do Wydziału krajowego w nadzwyczaj ważnej sprawie reformy gminnej, zostało

nie uwzględnione. A tu z tej ławy poselskiej muszę się zastrzedz przeciw interpretacji takiej, jakoby uchwała jakiegokolwiek chociażby najważniejszego prywatnego zgromadzenia mogła znosić polecenie przez Sejm nadane. (Brawo). Sejm zastanowił się nad tem co czyni, i wyraził żądanie, ażeby Wydział krajowy gotowy elaborat poddał później pod dyskusję publiczną i odesłał reprezentacyom powiatowym; tymczasem uchwała negatywna zapadła, zanim jakikolwiek elaborat powstał i nie dostaliśmy nic tam, gdzieśmy się spodziewali czegoś, a spodziewaliśmy się z najważniejszych powodów. Nie wiem, czy jest rzeczą zdrową, że dyskusya nad sprawą gminną pozostaje zawsze w niewyjaśnionej sferze i nie można wiedzieć, jak będzie wyglądał wniosek praktyczny do jej rozwiązania, wskutek czego agitacya wcale niesprzyjająca ani krajowi, ani tym, którym pochlebiają, znajduje wszędzie dostęp i wywołuje masę petycji pisanych ręką prowadzoną przez agitatorów. Zdaje mi się, że każdy krok, dążący do wyjaśnienia sprawy, mający przedstawić finansowe jej znaczenie, że elaborat Wydziału, któryby tę sprawę ściągnął z obłoków na ziemię, jest rzeczą niezbędną i jak długo Wydział krajowy do takich kroków się nie zdecyduje, będziemy stać przed niebezpieczeństwem, że przyjdzie chwila, iż tę sprawę, jako nagłą w 6 tygodniach będziemy musieli uchwalić bez możliwości zastanowienia się i uchwalimy coś, co będzie niedojrzałem, niegotowem i czego później będziemy żalowali. Sądzę, że Wydział kraj. nie zawiesił tej rzeczy na kołku, a że tylko nie mógł w pierwszej najbliższej sesji z braku czasu przyjść z wnioskami, ale z tymi wnioskami jeszcze przed Izbę wróci.

Nie wątpię też o tem, bo mając wielkie i głębokie zaufanie do tych, którzy mają ster naszych spraw w rękę, przekonany o tem, że nasz najdostojniejszy Marszałek ma silnie w sercu wpisana potrzebę bronięcia granic kraju, muszę być tego przekonania, że niewykonane uchwały są tylko niewykonane na razie, a zostaną wykonane w najbliższej przyszłości. Jest bowiem druga taka uchwała, która dotychczas nie doczekała się wykonania, chociaż była w sprawie mniej zawilej, dla nas jasnej (gdzieindziej zawilej), a gorąco nam na sercu leżącej. Jestem przekonany, że dlatego nie została wykonana, ponieważ sądzono, że jeszcze czas nie przyszedł,

w którym uchwała Sejmu ma być wykonaną. Zdaje mi się, że cała Izba już wie, iż mówię o sporze granicznym o Morskie Oko, który nie dlatego jest ważny, że chodzi o pewną przestrzeń bardzo niewielką, ale który nas gorąco zajmuje dlatego, że owe Morskie Oko, chociaż może nie ma żadnej ekonomicznej wartości, ma wartość inną, że w niem widzimy jedno z drogiej nam miejsc, w niem widzimy jeden z owych słupów granicznych, których ruszać nie wolno, który się ostał tak jak Bolesławowi rycerze nieopodal od Morskiego Oka w swej uspieni pieczarze. (Brawa).

Sądziłem, że jest moim obowiązkiem i tę sprawę przypomnieć i w tem przekonaniu jestem, że ona tylko odroczonej została z powodów taktycznych, z powodów, że chwila stosowna do jej wykonania nie nadeszła. Ale gdyby w Sejmie żadno w tej sprawie słowo nie padło, możnaby myśleć, że Sejm tej sprawy, tak naglącej na sercu nie ma tak, jak ją w istocie ma. Jestem przekonany, że w chwili najstosowniejszej uchwała Sejmu wykonaną zostanie co do deputacyi, która w tej sprawie ma przed tron Najjaśniejszego Pana zanieść nasze żądania jednozgodne.

Obrona granic jest rzeczą, co do której Sejm rzadko kiedy tylko może głos zabierać, zajmuje się bowiem zawsze swojemi sprawami domowemi, zawsze pracą około tego, ażebyśmy się wzmacniali i doczekali chwili, kiedy będziemy mogli śmiało zajrzeć w oczy rozmaitym burzom, które nadcigają z zachodu i wschodu, które już u nas fale po wierzchu muskają a gdzieindziej głębokie mącą wiry. Pracujemy na to, ażebyśmy mogli być spokojni o siebie i o przyszłość swoje, kiedy kwestye polityczne (które czy są pożyteczne czy nie w to się wdawać nie chcę), postawią przed nami rozmaite zagadnienia wyborcze i niewyborcze, które w całej Europie stoją dziś na porządku dziennym. Dlatego pracujemy, ażeby być dojrzałymi i gotowymi w chwili, kiedy przyjdzie zajrzeć tym zagadnieniom w oczy. O tych zagadnieniach nie mówimy i unikamy z umysłu rozprawy dlatego, że kto robi, ten nie ma czasu mówić; kto robi na to, ażeby kiedyś, jak będzie mógł przemówić, właśnie milczy, ażeby potem ta jego przemowa była opartą na rzeczywistej podstawie. O tych kwestyach unikamy dyskusyi jawnie, wyraźnie i świadomie.

Ta i inne kwestye polityczne i o nich zapewne myślał p. ks. Czartoryski, kiedy się pytał,

dłaczego się Sejm zrzeka niejako swego stanowiska politycznego i w tem, co się tyczy całości kształtu spraw państwa, nie zabiera głosu. Sam mowca nie mówił, że Sejm się zrzeka prawa swojego, tylko powiedział, że go nie używa. Przyznaję, że już od lat wielu dyskusyi, któraby przekraczała granice spraw naszych domowych, nie było. Pytam się, dlaczego te dyskusye tak świetne i częste w latach ubiegłych, kiedy ja do tej Izby nie należałem, dziś zniknęły, ale i odpowiedź znajduję także na pytanie, dlaczego takiej dyskusyi nie było tego roku i dlaczego być nie mogła.

Dawniej bywaliśmy w opozycyi, dawniej dobijaliśmy się o kształty, w które ma być nasza autonomia ujęta. Nie dobiliśmy się wszystkiego, czego pragnęliśmy, ale też nie odstąpiliśmy od żadnego ideału; stoimy przy tem, przy czem staliśmy, a tylko weszliśmy na drogę praktycznej polityki; znamy poza sobą tradycyę, która jest opartą właśnie na bardzo świetnej politycznej przeszłości w Austrii.

Miejmy raz odwagę powiedzieć sobie, żeśmy nietylko w sprawach krajowych działali wiele, ale i to, żeśmy wnieśli do tego państwa niejedną ideę, której bez nas nie byłoby, że wobec szczepów namiętnie walczących, że wobec chęci leczenia józefińskiego rodzaju receptą, któraby była zgubę prawdopodobnie państwu przyniosła, znaleźliśmy się my właśnie, Polacy, którzy od samego początku zakreslili polityce Monarchii austriackiej inną drogę, drogę, na której ma się jej potęga dźwignąć: zwróciliśmy politykę ku uszanowaniu wszystkich narodów i ku sprawiedliwości, wypisanej nietylko na fasadzie Burgu ale i w życiu państwa. Myśmy się przyczynili do tego, że kiedy wszędzie zasada sprawiedliwości służyła do rozdziału, że kiedy została użyta przez wielu na to, ażeby jak największy zamęt wprowadzić i słabych oddać na pastwę silniejszych, to tu w Austrii służyła ona do łączenia wszystkich w jedno wielkie państwo, służyła do tego, ażeby słabsi znajdowali obronę. Kiedy wszędzie postęp nowożytny historyczną przeszłość zamazuje i jej się wypiera, to tu, w Austrii, za naszą przeważnie sprawą, postęp jest połączony z wskrzeszaniem nawet pamiątek dawnej przeszłości. Obliczyliśmy się z tem, że w tem a nie innym położeniu, że tak a nie inaczej możemy służyć nadal tej idei, strzegąc zarazem całości państwa i interesów społecznych.

Od chwili, gdy znaleźliśmy się w większości, musieliśmy mówić znacznie mniej, a robić tylko, od tej też chwili strzec się musimy, ażeby dyskusya w tej Wysokiej Izbie różnic drobnych między nami nie wywoływała i nie zamącała prac podjętych (brawa)

(Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Że coraz trudniejsze jest nasze położenie od lat kilku, że to, co przedstawił Szanowny poseł nietylko zaciekawić ale i zaniepokoić mogło, temu nie przeczę; położenie, które było jaśniejsze niegdyś, stało się teraz mniej jasne. Tego wyraźnego tonu na razie i w tej chwili, kiedy wszyscy dążą do urzeczywistnienia praw narodowych i historycznych, musimy zaniechać dlatego, bo ci, którzy powinni stać na tym samym wyłomie, zapomnieli może o interesach państwa, zapomnieli może o ładzie społecznym, o zagadnieniach innych powszechno-ludzkich i dali się p rwać takim namiętnościom, które czynią, że na razie sojusznikami naszymi nie są. Poszukali tedy w Wiedniu tego sojuszu, który się na razie znalazł; zrobiono zawieszenie broni i to zawieszenie broni szeroką dyskusyę polityczną w tej Wysokiej Izbie czyni dziś trudniejszą, aniżeli kiedykolwiek indziej. Musimy więc czekać. Pragnęlibyśmy bardzo, aby to wszystko, co się dzieje, nie stanęło na przeszkodzie dalszemu rozwojowi Monarchi austriackiej w duchu przez nas pomyślanym, w duchu uszanowania i rozwijania odrębności narodowych, pamiątek historycznych, zachowania większości w połączeniu z rządem, zachowania społecznego porządku i dojrzwania wszystkich warstw do celu wielkiego, świadomości obowiązków i praw obywatelskich. Pragniemy tego, ale jeśli kto ma obawę, że może rzeczy pójdą inaczej, że przyjdzie nowa kryzys, w której nam przyjdzie znowu odegrać rolę stanowczą, to temu na razie nakazano milczenie w tej ufnosci, że jeśli do tego kiedy przyjdzie, iżby była jaka trwoga, to nasze hasła już w tem Państwie długą cieszące się tradycyą i dla tego Państwa zbawienne, posłużą znowu do tego, ażeby to Państwo pchnąć na tory, do których się Delegacya w każdej swojej enuncyacji przyznaje, na tory, od których nasz Sejm nigdy nie odstąpił, żądając zawsze dla drugich tego samego, czego i dla siebie chce t. j. autonomii, uszanowania narodowości, uszanowania narodo-

wych tradycyi w przekonaniu, że na tych podstawach ta cała Monarchia nietylko utrzymać się musi, ale we wielkie znaczenie dziejowe i wielką potęgę wzrósć może. (Powszechne i hu-czne oklaski).

P. Członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Szanowny p. Wojciech hr. Dzie duszycki zakończył wprawdzie ustęp przemówienia swojego, w którym podnosi, że Wydział krajowy nie przedłożył Wysokiemu Sejmowi w obecnym roku wniosku o reformie ustawy gminnej, wyrażeniem przekonania, że Wydział krajowy niezawodnie byłby poleceniu Wysokiego Sejmu zadość uczynił, gdyby czas do wykonania polecenia był wystarczającym, jednak wyrażenie tego zaufania i przekonania poprzedził uwagami, które wzbudziły przekonanie, że jednak sądził, iż przypomnienie Wydziałowi krajowemu tej sprawy jest potrzebne i konieczne, i kto wie, czy zupełnie wierzył temu, że Wydział krajowy przedłoży reformę ustawy gminnej, jeżeli ponownie przynaglonym nie będzie.

Zdaje mi się, że do takiego podejrzenia i do takich uwag nie było przyczyny i nie było powodu. Gdyby od powzięcia uchwały sejmowej upłynął czas dłuższy, jak kilka miesięcy, czas taki, w którym można było zadaniu takiemu zadość uczynić, wtedy może by był usprawiedliwiony zarzut, że Wydział krajowy tej reformy jeszcze nie przedłożył; pod tym względem jednak sam p. Dzie duszycki przyznał, że za krótki był czas, aby temu zadaniu podołać.

Tembardziej, uwaga ta nie była usprawiedliwiona wobec tego, że Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim z czynności wyraźnie powiedział, że zadaniu temu, które jest tak ważne i tak głęboko sięgające w stosunki całego kraju, nie był wstanie jeszcze zadość uczynić; wszak w tem wyrażeniu było powiedziane, że Wydział krajowy ma zamiar polecenie wykonać. Jeżeli zatem Wydział krajowy z jednej strony nie miał czasu, ażeby polecenie Wysokiej Izby wykonać, a z drugiej strony pod tym względem wyraźnie się tłumaczy, to nie wiem, czy było słusznem Wydziałowi krajowemu zarzucać, iż do zadość-

uczynienia tej uchwały Sejmowej nie miał dostatecznej chęci lub gorliwości.

Jedno jeszcze wspomniał szanowny poseł, jakoby Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim zdanie korporacji jakiejś wyżej stawiał od uchwały tej Wysokiej Izby. Temu ja muszę stanowczo zaprzeczyć, tego w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie było i nie ma. Sama wzmianka przecież, że zjazd prezesów rad powiatowych oświadczył się jednogłośnie przeciw uchwałom tej Wysokiej Izby jeszcze nie stawia tej opinii ponad polecenie i opinię Sejmu. Powiedzenie, że Wydział krajowy nie był w stanie polecenia wykonać, dlatego, że sprawa jest bardzo ważna, że wymaga głębokiego zastanowienia, a głosy tych, którzy oświadczyli się przeciw reformie, wkłada na Wydział krajowy tem większy obowiązek badania i starannego przygotowania wniosku, ależ to nie ma tego znaczenia, że w czemkolwiek stawia się zdanie prezesów rad powiatowych ponad opinię Sejmu. Tyle celem usprawiedliwienia Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolitza Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Dr. Sawczak, jako członek Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wielce Szanowny p. hr. Wojciech Dziebuszycki między innymi sprawami poruszył także sprawę sporu o Morskie Oko, z powodu, iż sejmowa uchwała zeszłoroczna w zupełności przez Wydział krajowy nie została wykonana. Z tego powodu poczuwam się do obowiązku, jako szef departamentu, do którego ta sprawa należy, dać pewne wyjaśnienie dla odparcia zarzutów uczynionych z tego powodu Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy stosownie do życzenia Wysokiego Sejmu przywiązywał i przywiązuje wielką wagę do tej sprawy i dlatego z wielką energią i bezzwłocznie po zamknięciu sesji zeszłorocznej, przystąpił do załatwienia tej sprawy. Mianowicie zwołał ankietę z mężów fachowych, ażeby wydali opinię, w jaki najodpowiedniejszy sposób należy się wziąć do zbierania materyałów, ażeby na tej podstawie można było przedłożyć Rządowi wyczerpujący uchwalony memoriał. Ankieta ta wydała opinię, jaką drogą trzeba postępować, a Wydział tę drogę zaakceptował i zastanowił się nad tem, jakiej osobistości odpowiedniej należałoby tę sprawę poruczyć.

Wybór tej osobistości padł na znanego uczonego p. Czołowskiego, który zaraz wybrał się w podróż. Wydział krajowy naglił, aby tę sprawę jak najprędzej załatwić, ale czas trzech miesięcy okazał się za krótkim, a to głównie dlatego, że archiwa warszawskie były podczas feryi wakacyjnych zamknięte, a potem nastąpił zjazd uczonych w Poznaniu i to całą sprawę opóźniło o jeden miesiąc. Po usunięciu wszystkich przeszkód, zostały materyały zebrane i przedłożone Wydziałowi krajowemu, poczem Wydział krajowy zwołał ponownie ankietę z tych samych członków prawników i historyków, którzy mieli wypowiedzieć swoje zdania co do zebranych materyałów i jak dalej postępować należy i w połowie listopada ankieta wydała opinię, którą Wydział kraj. znowu zaakceptował; równocześnie uchwalono, że ten wywód historyczno-prawny ma być wydrukowany i na podstawie tego ma być wypracowany memoriał i wniesiony do Rządu.

Nastąpiła znów nieprzewidziana przeszkoda, mianowicie wiedeńskie instytucje, które się zajmują wygotowaniem map, nie mogły w żaden sposób do 14 dni, jak przyrzekły, wygotować map i przysłały je dopiero po 4 tygodniach.

Wtedy książka ta została wydrukowana i w ten sposób do polecenia pierwszego i drugiego sprawa jest kompletnie gotowa. Rozchodziło się jeszcze o wysłanie deputacyi do Tronu. Wydział krajowy zastanowił się nad tem i mógł jeszcze przed otwarciem Sejmu polecenie i w tym względzie wykonać, ale nastąpiła zmiana gabinetu, nie było formalnie z kim mówić, a po drugie dowiedzieliśmy się, że w Wiedniu celem rozwikłania sprawy, Rządu centralne peszteński i wiedeński zarządziły już reambulację na miejscu przedmiotu spornego, wybrano znawców, ale komisya ta nie mogła ze względów klimatycznych odbyć się w jesieni i całą sprawę odroczone do wiosny i wtedy dopiero będzie można tę sprawę dalej poruszyć.

Zostało kilka dni przed Sejmem wolnych, gdzie jak wiadomo, czynności Wydziału krajowego są większe, i posiedzenia odbywają się prawie codziennie. Z powodu, że sprawa wobec naprowadzonych okoliczności nie była a przynajmniej nie wydawała się nam nagłą, Wydział krajowy uchwalił sprawę wysłania deputacyi odroczyć.

Deputacya ta jednak będzie mogła być wysłana zaraz po skończeniu obecnej sesji. Z tego

powodu upraszam Wysokiej Izby o przyjęcie tego tłumaczenia, opartego na aktach i faktach do wiadomości.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. sprawozdawca.

P. Dr. Skalkowski. Ponieważ żadna rubryka przez komisję postawiona nie została zaczepiona, a co się tyczy kwestyi reformy ustawy gminnej, to ta została przez szanownego Członka Wydziału krajowego wyjaśniona, przeto nie mam nic do powiedzenia i proszę o uchwalenie rubryki I. w kwocie 108.446 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję pod głosowanie dział B. Rubryki I. w sumie 37.000 zł. czyli wydatki Rubryki I. w kwocie 108.446 zł. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Z kolei następuje Rubryka II. poz. 17—33. obejmujące koszta zarządu.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycyji 17—33.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta).

Komisja budżetowa przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujące pozycye rubryki II. wydatków do uchwalenia:

Poz. 17. a) płace urzędników conceptowych zgodnie z preliminarzem Wydziału, w tej samej wysokości, jak w budżecie na rok 1893 48.120 zł.

Poz. 17. b) podwyższenie plac urzędników conceptowych, odnośnie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. b. m. powziętej w załatwieniu sprawozdania komisji z dnia 2. lutego 1894 l. 1.241 — 5.340 zł.

Poz. 17. c) płace jednego sekretarza i wicesekretarza, odnośnie do sprawozdania komisji administracyjnej l. 1.181 w sprawie nadzoru nad gminami 3.482 zł., razem w tej pozycyi 56.943 zł.

Poz. 18. a) płace urzędników oddziału rachunkowego — zgodnie z preliminarzem 58.770 zł.

Poz. 18 b) płace jednego adjunkta i jednego asystenta; odnośnie do sprawozdania komisji administracyjnej l. 1.181 w sprawie nadzoru nad gminami z rocznej kwoty 2.240 zł. wstawia komisya kwotę wypadającą za 10 miesięcy t. j. 1.867 zł.

Poz. 19. płace urzędników oddziału kasowego proponuje komisya zgodnie z Wydziałem w sumie 16.030 zł.

Poz. 20/21. płaca inspektora szpitali 2.300 zł.

Poz. 22. a) płace urzędników oddziału statystycznego, zgodnie z Wydziałem kraj. według preliminarza 3.540 zł.

Poz. 22. b) Oprócz tego dodatek na wyrównanie płacy w myśl uwagi przy pozycyi 17 b) 220 zł., razem w tej pozycyi 3.760 zł.

Poz. 23. a) płace urzędników oddziału manipulacyjnego, zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj. 19.460 zł.

Poz. 23. b) Płace w tymże oddziale z powodu zwiększonego etatu 2 880 zł. Razem w tej pozycyi 22.340 zł.

Ogólny wydatek w tej pozycyi 24. zamiast preliminarzowej przez Wydział krajowy sumy 25.576 zł. będzie wynosił tylko 22.696 zł. i tę zmniejszoną kwotę komisya do uchwały przedkłada.

Poz. 25. Zasługi — wnosi komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj. 4.265 zł.

Poz. 26. Emolumenta, t. j. kwinkwenia, dodatki osobiste i t. p. Wydział krajowy preliminarzuje w tej pozycyi 13.682 zł., a gdy w budżecie na rok 1893 uchwalono 15.151 zł. a wydatek w r. 1891 wynosił 17.653 zł., przeto kwota obecnie preliminarzowana jest mniejsza o 1.469 zł. od kwoty przyjętej w zeszłorocznym budżecie, a mniejszą o 3.971 zł. od faktycznej wynikłości z r. 1891.

Odnośnie do tej pozycyi 26 a mianowicie do alinei f) obejmującej dodatki pięcioletnie dla urzędników i służby, zauważa komisya, że dla ułatwienia przeglądu wydatków administracyjnych byłoby pożądanem — sumaryczne kwoty, obejmujące łączny wydatek na kwinkwenia urzędników oddziału conceptowego, rachunkowego i t. d. — zamieszczać w preliminarzach

bezpośrednio po pozycjach, które obejmują płace z dodatkami aktywalnymi urzędników, należących do dotyczących oddziałów. Przy takim rozdzieleniu kwoty objętej dziś jedną pozycją 26 lit. f. na poszczególne oddziały, należałoby jednak pozostawić imienne wykazy urzędników, uprawnionych do pobierania kwinkweniów, w sposób dotychczas przy układaniu preliminarzy praktykowany.

Komisya budżetowa wnosi zatem zgodnie z Wydziałem kraj.:

Poz. 26. Emolumenta 13.632 zł.

Poz. 27. Remuneracye — wnosi komisya zgodnie z Wydziałem 5.950 zł. więcej o 500 zł. od zeszłorocznego budżetu z powodu mianowania stałego zastępcy prawnego dla spraw w Trybunale administracyjnym.

Poz. 28. Koszta podróży i dyety — wnosi komisya zgodnie z Wydziałem tę samą kwotę, którą przyjęto w zeszłorocznym budżecie, t. j. 6.400 zł.

Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia. Wydatki w tej pozycji ciąglej doznają zmiany, bądź to przez śmierć pensjonistów, lub dojście do normalnego wieku osób pobierających czasowe zaopatrzenie, — bądź też przez przyznanie pensyi emerytalnych lub wdowich, względnie zaopatrzeń, na podstawie statutu emerytalnego.

W zeszłocznym budżecie uchwalono w tej pozycji 22.509 zł. obecnie preliminarzu Wydział kwotę 29.801 zł. a komisya tę kwotę do uchwalenia przedstawia.

Poz. 30. Dary z łaski; — Wydział krajowy preliminarzuje w tej pozycji 434 zł. a komisya wnosi na przyjęcie tej kwoty.

Oprócz tego wnosi komisya na przyznanie następujących jednorazowych darów z łaski, w załatwieniu wniesionych petycji:

l. 75. Maryi Baryckiej, wdowie po dyetariuszu 150 zł.

l. 991. Karolinie Ploder, wdowie po dyetariuszu 150 zł.

l. 168. Rozalii Piotrowskiej, wdowie po dyetariuszu 250 zł.

l. 935. i 1.048. Waleryi Łopuszańskiej,

wdowie po urzędniku, jako zasiłek na wychowanie syna 100 zł.

l. 76. Wandzie Dziubińskiej, wdowie po urzędniku kasowym 200 zł.

l. 1.010. Marcyannie Zakrzewskiej 100 zł.

l. 623. Emilii Sternalowej, wdowie po urzędniku, dodatek na wychowanie dzieci 100 zł.

l. 220. Józefie Orzechowskiej, wdowie po urzędniku, dodatek na wychowanie dzieci 100 zł., tu przychodzi jeszcze datek dla Kornelii Sternadtowej (petycja l. s. 1.511) wdowie po urzędniku Wydziału krajowego 100 zł.

Poz. 30. a. a. Na pokrycie połowy należności stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników i sług krajowych zgodnie z Wydziałem 1.000 zł.

Poz. 31. Potrzeby kancelaryjne wnosi komisya zgodnie z Wydziałem 18.800 zł.

Poz. 32. Utrzymanie gmachu zgodnie z Wydziałem 6.501 zł.

Obie te pozycye preliminarzowane są w tej samej wysokości, w której na rok ubiegły uchwalone zostały.

Poz. 33. Zaliczki na płace 12.000 zł.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 17 do 33 włącznie, zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wniesione zostały do Wys. Sejmowi trzy petycje urzędników o zaliczki na płace, mianowicie dwie bezpośrednio, t. j. petycja do L. 209. Henryka Leopolda Hupczyca o zaliczkę 2.400 zł. i petycja do L. 1.198 Filipa Olpińskiego o zaliczkę 1.900 zł. — trzecia zaś petycja wniesioną została na ręce Wydziału krajowego do LW. 5.743 przez Michała Zawadzkiego o zaliczkę 1 800 zł.

Komisya zażądała od Wydziału krajowego opinii, co do dwóch petycji, wprost do Wysockiego Sejmowi wniesionych, której to opinii udzielił Wydział razem z opinią co do petycji p. Zawadzkiego, wniesionej na ręce Wydziału.

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego przedstawia komisya Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia:

1. udziela się zaliczkę p. Filipowi Olpińskiemu w kwocie 1.900 zł spłacalną w 120 ratach miesięcznych;

2. udziela się zaliczki p. Michałowi Zawadzkiemu w kwocie 1.000 zł. spłacalną w 120 ratach miesięcznych.

Police zabezpieczające zwrot tych zaliczek opiewać mają nie na okaziciela, lecz na Wydział krajowy.

Przy wypłacie obu zaliczek potrącone być mają resztujące kwoty z dawnych zaliczek, petentom bądź to przez Sejm, bądź też przez Wydział krajowy udzielonych.

Co do petycyi p. Hearyka Leopolda Hupczyca L. 209, wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Petycyę: L. 169. Wandy Szymańskiej, wdowy po dyetaryuszu, L. 236. Julianny Kukawskiej, wdowy po portyerze, L. 329, Honoraty Sałamaszyńskiej, wdowy po stróžu gmachu sejmowego, L. 797. Maryi Wąsowicz. żony b. dyetaryusza, L. 1.159. Maryi Antoniewicz, wdowy po słudze biurowym, L. 1.326 Berty Szukatka, wdowy po dyetaryuszu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Skałkowski (czyta):

Nad petycyą dyurnistów oddziału manipulacyjnego w sprawie dodatku drożyznianego wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

któ głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Oprócz tego przychodzi tu jeszcze petycyja Szymona Wojciechowskiego, co do której komisya wnosi: Zwrócić Wydziałowi krajow. do przedstawienia wniosków wtenczas, gdy petent będzie przechodził w stan spoczynku.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Rubryka III. poz. 34.

Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych.

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Proszę o odczytanie rubryki III. poz. 34.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce III poz. 34 wydatków na koszt leczenia chorych wstawia się 850.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Rubryka IV. poz. 35 a) i b).

Koszta szczepienia.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tej pozycji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. IV. poz. 35 a) Utrzymanie i odświeżanie krowianki 12.000 zł.

Rubr. IV. poz. 35 b) Koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy 58.000 zł.

Suma rubryki IV. 70.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Do tej rubryki odnosi się petycja l. 92. Dr. Antoniego Barańskiego w sprawie zwrotu kosztów za nadwyżkę dostarczonej krowianki, tudzież w sprawie podwyższenia dotacji na krowiankę na r. 1894.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 92. Dra Antoniego Barańskiego w sprawie zwrotu kosztów za nadwyżkę dostarczonej krowianki, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia stosownie do wyniku tego badania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Rubryka V. poz. 36 i 37.

Wydatki sanitarne.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tych pozycji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. V. poz. 36. $\frac{1}{3}$ część lekarstwa dla epidemicznie chorych 4.000 zł.

Rubr. V. poz. 37. Na koszta podróży lekarzy okręgowych oraz na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 15.000 zł.

Suma rubr. V. 19.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Do tej rubryki jest petycja gminy Ustrzyki l. s. 1173. Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Rubryka VI. Poz. 38—51.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Sprawozdawca p. Romańczuk ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pozycji.

Sprawozdawca p. Romańczuk. (czyta):

Komisya przedkłada zatem Wys. Sejmowi następujące wnioski:

Poz. 38. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.

Poz. 39. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach 300 zł.

Poz. 40. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 zł.

Poz. 41. Zakład św. Józefa dla osieroczonych chłopców w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 42. Komitet ochronek w Krakowie 550 zł.

Poz. 43. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 zł.

Poz 43 a) Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ (jednorazowo) 100 zł.

Poz. 43 b. Na urządzenie wewnętrzne ochronki we Wielkich Oczach (jednoraz.) 300 zł.

Poz. 44. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie 1.200 zł.

Poz. 44 a) Galicyjskie Stowarzyszenie opieki nad uwolnion. więźniami (jednor.) 100 zł.

Poz. 45. Zakład osieroconych dziewcząt im. Józefa Ziemiańskiego w Przemyśle 500 zł.

Poz. 46. Zarząd Towarzystwa weteranów z r. 1831. w Krakowie 2.700 zł.

Poz. 47. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831. we Lwowie 1.800 zł.

Poz. 48. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 49. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 300 zł.

Poz. 50. Lecznica powszechna we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego po zasięgnięciu opinii Towarz. lekarskiego 1.000 zł.

Poz. 51. Kolonia lecznicza w Rabce:

a) na dobudowanie lecznicy (jednorazowo), wydatek nadzwyczajny 1.000 zł.

b) na utrzymanie dzieci w lecznicy, stały zasiłek roczny 300 zł. Suma rubr. VI. 18.974 zł.

Tem załatwione zostały petycje l. 1.067/912 Wizytatorki Sióstr Miłosierdzia o subwencyę dla szpitali w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie l. 660/560 Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu w Nowosiólkach l. 1.060/905, Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie o zasiłek, l. 303/227 Dyrekcji Galicyjskiego Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami o zasiłek, l. 817/708 Zarządu Zakładu św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie, o subwencyę 2.000 zł. l. 299/223 Lecznicy powszechnej we Lwowie o subwencyę l. 618/528 Towarzystwa opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ o zasiłek w kwocie 500 zł. l. 659/559 Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na urządzenie wewnętrzne ochronki w Wielkich Oczach.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Z kolei następuje:

Rubr. VII. poz. 52, 56—62., 73—92g).

Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Sprawozdawca p. Franciszek Paszkowski ma głos

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tych pozycy.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta)

Poz. 52. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) zasiłek stały 26.000 zł.

b) zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej pod kierunkiem profesora Smolki w Archiwum Watykańskim (II. rata z trzechlecia 1892/3—1893/4) 1.500 zł.

c) na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem (do rozporządzalności Wydziału krajowego) 2.500 zł. Razem 30.000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Ls. 1183.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie następujących pozycyi.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 56. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na styp. dla 70 wychowanków 8.400 zł.

b) na utrzymanie zakładu 500 zł., (jak corocznie od r. 1890) 8.900 zł.

Poz. 57. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł. (jak corocznie od r. 1892).

Poz. 58. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł. (jak corocznie od r. 1874).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 56—

58 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski
(czyta):

Dyrekcya gal. Zakładu dla ciemnych we Lwowie wniosła do Ls. 460 petycję o udzielenie subwencji na koszt udziału w wystawie powszechnej krajowej. Komisya budżetowa wobec znacznego i tak, stałego zasilku z funduszków krajowych wnosi przejście nad tą petycją do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski
(czyta):

Poz. 59. Tywarzystwo gimnastyczne „Sokol” we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 60. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Krakowie 500 zł.

Poz. 61. Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokol” na prowincyi do dyspozycyi Wydziału krajowego 800 zł. Pozycyę tę podwyższa komisya budżetowa zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego na r. 1894. o 300 zł. z powodu, że ilość tych towarzystw wzrasta.

Tem samem załatwia się petycye Towarzystw „Sokoła” w Brodach (Ls. 174), w Jarosławiu (Ls. 204 i 308), w Jaworowie (Ls. 207), w Gorlicach (Ls. 512 i 662), w Krakowie (Ls. 513), w Podgórzu (Ls. 617), w Wadowicach (Ls. 664), w Rzeszowie (Ls. 808), w Przemyślu (Ls. 981), w Złoczowie (Ls. 1135), i w Gródku (Ls. 1212), przyczem zauważa komisya, że petycye, o ile dotyczą zasilków na budowę własnych budynków, uwzględnione być nie mogły.

Poz. 62. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XVI rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł. (jak corocznie na podstawie uchwały Wys. Sejmu z 28/4 1876 r.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 59—62 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Są przyjęte.

Proszę o odczytanie pozycyi 73.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski
(czyta):

Poz. 73 a). Komisya budżetowa wnosi wstawienie do budżetu na r. 1894 kwoty 1.000 zł. na subwencyę dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat.

Wysoki Sejmie!

Komisya szkolna przedstawiła komisyi budżetowej opinię w sprawie założenia internatów przy seminariach nauczycielskich i wniosła na podstawie szczegółowego zbadania tej sprawy, ażeby na utrzymanie internatów już istniejących i dla utrzymania tych, które dopiero powstały wskutek inicjatywy Wydziału krajowego wstawiono w budżet kwotę 3.200 zł. a do tego 1.200 zł., razem 4.400 zł. Ta pozycya została umniejszona przez komisję budżetową do kwoty 1.000 zł. Wysoki Sejm w dbałości swojej o rozwój oświaty, który tylekrotnie zaznaczył, że wykształcenie nauczycieli ludowych jest jednym z koniecznych warunków, ażeby oświata ludu przyniosła korzystne owoce, w tej myśli zwraca się ku zakładaniu internatów, słusznie sądząc, że to otoczenie, w jakim nauczyciel ludowy w czasie przebywania w seminarium się znajduje umieszczony i zabezpieczona możność kształcenia się, ochroni go od niekorzystnych wpływów w czasie tego kształcenia się i jest koniecznym warunkiem odpowiedniego wykształcenia nauczycieli szkół ludowych, a tem samem odpowiedniego kierowania oświatą ludową.

Stypendya w kwocie 10 zł. miesięcznie, a 100 zł. rocznie, (rachując rok szkolny 10 miesięcy) udzielane kandydatom na nauczycieli szkół ludowych nie mogą wystarczyć na utrzymanie kandydatów w internatach już istniejących, a tem mniej wtedy, jeżeli internat ma się dopiero założyć. Okazuje się więc koniecznym, przyjść z pomocą z funduszków krajowych, ażeby te internaty tak chwalebne i pożyteczne mogły istnieć. Wydział krajowy wezwał ordynaryaty biskupie, aby się zajęły założeniem internatów,

i w ten sposób powstały internaty, które funkcjonują bez dalszego poparcia ze strony Sejmu, jednakowoż bez tego poparcia nie będą mogły się utrzymać, a zdaje mi się, że wydatek, który jest potrzebny do osiągnięcia pewnego celu, należy ponieść i z tego względu zwracam uwagę na motywa wyłożone tu obszernie, zwracam uwagę na to, jakie komisya budżetowa ma zapatrywanie, i na tej podstawie pozwolę sobie wnieść podwyższenie tej pozycji, tej kwoty jaką komisya proponuje, do kwoty 4.400 zł., jako roczny ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego na popieranie internatów przy seminarjach nauczycielskich.

(P. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki Proszę o głos).

Zwracam uwagę na to, co komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu przydała, że wobec finansowych zasobów kraju zaniecha tworzenia nowych internatów, a raczej internaty już istniejące popierać będzie, że to nie przemawia przeciwko przyznaniu proponowanej przez Sejm subwencji dla internatów, ponieważ już dla istniejących internatów subwencya w kwocie, jaką proponuję, okazuje się niezbędną, i z tych względów pozwolę sobie jeszcze raz prosić Wysokiego Sejmu, ażeby zechciał zamiast kwoty 1.000 zł., w poz. 73 a) wstawić kwotę 4.400 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję pod poparcie powiększenie kwoty w pozycji 73 a) z 1.000 zł. na 4.400 zł.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparte.

Do głosu zapisany jest p. Dr Rutowski, udzielam mu głosu.

P. Dr. Rutowski Muszę się przyłączyć do wywodów p. Dra Pilata i jak najgoręcej je poprzeć. Proszę przypomnieć sobie, że już przed kilku laty Sejm stanął stanowczo na tem stanowisku, że jednym z niepospolitych i najskuteczniejszych środków do podniesienia oświaty w naszym kraju, jest stworzenie dzielnego korpusu nauczycielskiego. Aby osiągnąć ten cel, należy przede wszystkim roztoczyć opiekę nad młodzieżą seminarzycką, aby ochronić ją od nędzy i od tych wpływów, które nędzą za sobą pociąga. Środek ten w praktyce okazał się doskonałym, internaty bowiem przy seminarjach nauczycielskich wprowadzają rok rocznie cały

szereg ludzi dzielnych, którzy w tym tak niewdzięcznym zawodzie, okazują się znakomitą akcją nauczycielską.

Pewną niekonsekwencją więc byłoby z tego stanowiska zejść pod względem praktycznym, pod względem popierania ich w rzeczywistości.

Kiedy w r. 1889 wskutek uchwały z dnia 29. listopada Wydział krajowy udał się do ordynaryatów biskupich i rozmaitych szanownych osobistości w kraju z wezwaniem, by powołali do życia internaty, dając w tem swą cenną inicjatywę, i kiedy później rzeczywiście te internaty powstały, to czyż dziś Sejm miałby im odmówić swej pomocy?

W ostatnich latach, w r. 1892 jeszcze, czy to internat przy seminarjum męskim w Krakowie, który pobierał 3 000 zł. czy to internat św. Józefa we Lwowie, który pobierał 2.250 zł. czy to żeńskie seminarjum Nazaretanek w Krakowie, — wszystkie te internaty miały prócz stypendyów bezpośrednio subwencye.

Te internaty miały zastąpić bursy, którym dawniej hojni fundatorowie wybudowali dom i które wogóle zupełnie wyposażali. Dziś atoli te internaty stoją tylko ofiarnością publiczną, przyciśnięte często długami za kosztą budowy i urządzenie budynku niespłaconymi, a inicjatorowie utrzymują je z trudnością tylko w nadziei, że kiedyś za pomocą szczodroblowości publicznej i Sejmu, te długi spłacą i że internaty staną się bursami, ratującemi tę ubogą garstkę młodzieży. W tej myśli prowadzą oni te internaty na ówej ciężkiej drodze. Po uchwale z r. 1892 stało się to niemożliwym.

Internaty nie mogą spłacić swych długów, kosztą budynków niezamortyzowane, fundusze lokalne nie wystarczają. Sprawozdania z tych internatów dowodzą, że będzie potrzebną wielką redukcya a może i zawieszenie. Deficytu ich opierają się na cyfrach, ściśle kontrolowanych przez osoby wiarygodne, pokazują, że żaden z tych internatów dalej egzystować już nie może. Koniecznym więc jest, by Sejm nie poszedł za uchwałami komisji budżetowej, ale dalej kroczył po dotychczasowej drodze popierania szkolnictwa, i nie dał upaść tym internatom, którym tak piękne świadectwo wystawiła Rada szkolna krajowa a względnie jej wiceprezydent.

Wniosek p. Dra Pilata, ażeby tę rubrykę podnieść na 4.400, daje internatom zasiłek, mojem

zdaniem, za niski. Jeśli sam internat krakowski ma deficytu 1.968 zł. a tarnowski także tyleż to po pokryciu tych deficytów nic im nie pozostanie. Zdaje mi się, że Wysoki Sejm w swej szczodrości powinien pójść dalej, i kwotę przez komisję budżetową proponowaną podwyższyć na 6.000 zł.

Stawiam tedy wniosek, aby w pozycji 73 a) na subwencye dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego zamiast 1.000 wstawić 6.000 zł. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że Sejm zapewne na tem nie poprzestanie, bo przy innych seminariach powinny także powstać takie internaty, których skuteczność jest udowodnioną, i że Wysoki Sejm i te nowe internaty będzie Swą opieką otaczał. Dlatego proponuję, ażeby przy poz. 73 b) którą załatwiono żądania innych internatów wstawić 2.000 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. hr. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Z pewnością należą do tych, którzy najpilniej czuwają nad tem, ażeby budżet nie przekroczył oznaczonych granic. Jednak w tej sprawie poprzę wniosek p. Pilata.

Rubryka najznacniejsza w naszym budżecie krajowym poświęcona jest na cele szkolnictwa i oświaty ludowej, z czego się możemy szczyścić.

Ta rubryka zarówno wzrastać będzie i nadal, co też oznaczają obrady naszego Sejmu, które są najciekawszymi i najdłuższymi, kiedy mowa jest o oświacie ludowej.

Odzywały się tu dość często głosy, które mówiły, że nauczyciele nie zawsze swemu powołaniu odpowiadają. Głosy te nie były tak odosobnione, jak się wydawało. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy pragniemy, ażeby wychowanie nauczycieli dawało rękojmię, że ta oświata, przez nich udzielana, będzie dobrą. Jeśli wydajemy miliony na cele oświaty, to uważamy, byśmy nie dawali ich na coś, co swemu celowi nie odpowiada. Oszczędność przy internatach może zmarnować owoce zajęcia się oświatą ludową całego społeczeństwa i Sejmu.

Jak nie umożliwimy porządnego wychowania nauczycieli, będziemy sobie sami winni,

jeśli szkoły nie przyniosą owoców upragnionych. Tutaj sprawdzi się wtedy przysłowie, że skąpy dwa razy traci. Jeśli wydajemy na szkoły, to wydawajmy także, ażebyśmy mieli nauczycieli, przeciw którym niktby zarzutów podnosić nie mógł. Jeśli wydajemy na szkoły, to czynimy to w tym celu, aby one wskutek osobistego wpływu swych kierowników wydały pożądane owoce.

Dlatego proszę Wysokiej Izby, ażeby przyjęła wniosek p. Pilata i podniosła sumę przez komisję proponowaną, bo w przeciwnym razie zachodzi obawa, że zmarnieją ogromne sumy złożone na cele szkolnictwa i oświaty ludowej.

Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Bardzo żałuję, że się muszę przeciwko wnioskowi p. Rutowskiego oświadczyć. Nie zaprzeczam znaczenia internatów, w całej pełni znam ich doniosłość i rozumiem, że jeśli oświata ludowa ma przynieść ten pożytek, którego od niej żądamy, to potrzeba, ażeby oświata była prowadzoną przez ludzi odpowiadających zadaniu swemu i że ten cel w najskuteczniejszej mierze przez internaty może być osiągnięty. Inaczej się rzecz ma, jeśli się na tę kwestyę ze stanowiska budżetu zapatrujemy. Przy kilku sposobnościach w komisji budżetowej i tutaj już powiedziałem, że nasz budżet nie ma elastyczności takiej, któraby pozwalała na wszystkie wydatki bez względu czy jest pokrycie, czy nie. To, co Wydział krajowy przedstawił, jest maximum wydatków, które jesteśmy w stanie pokryć w tym roku bez nadwężenia równowagi budżetowej, z tak znacznym wysiłkiem i ofiarami doprowadzonej do skutku. Może w następnym roku będziemy w możności tym słusznym żądaniom zadość uczynić, ale w tym roku ostrzegam i proszę Panów, abyście nam pozycji budżetowych nie podwyższali, iżby się nie stało to, przed czem p. Dzieduszycki ostrzegał t. j. że ramy budżetu krajowego będą rozsądzone i równowaga będzie naruszona.

Przyznaję, że pewne podwyższenie tej pozycji byłoby możliwem, ale nie do wysokości przez p. Rutowskiego proponowanej. Zdaje mi się, że już wniosek p. Pilata imieniem komisji

szkolnej postawiony, jest za wysoki, a w każdym razie wniosek p. Rutowskiego jest wręcz niemożliwy. Wedle obliczeń robionych 3.200 zł. wystarczyłoby na subwencję dla internatów zupełnie.

Głosy: 4.400, bo 3.200 i 1.200).

Dobrze, to 4.400 i to byłoby to, czego internaty potrzebują. Uchwalając zaś więcej, wyszlibyśmy poza ramy budżetu — a pytam się, czy możemy sobie na to pozwolić.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Nie wolno mi bez odpowiedzi pozostawić tak poważnego głosu, jak p. prezesa Wydziału krajowego.

Względy na stan budżetu są dla nas konieczne i niezbędne, bośmy do równowagi budżetowej nie łatwo przyszl — ale słusznie powiedział tu poseł hr. Dzieduszycki, że pewnego rodzaju oszczędności są rozrzutnością. Jeśli jest faktem, że te internaty wobec grozy położenia same już redukują stan uczniów, jeśli krakowski internat zredukował go z 40 na 30, a mimo tego kwota ich wydatków jest daleko wyższą niż dawniej, to dowolne obcinanie subwencji byłoby nieliczeniem się z faktycznymi warunkami. Jeśli jest prawdą, że deficyt krakowskiego internatu wynosi 1.968 zł., a deficyt tarnowskiego także prawie tyle, jeśli faktem jest, że to są rachunki wstecz, które muszą być pokryte, to po pokryciu deficytu nie pozostałoby nic na przyszłość.

Żałuję, że z powodu spóźnionej pory nie mogę trudzić Wys. Izby dłuższymi rachunkami. Chodzi o załatwienie braków, o pokrycie deficytów tych internatów, bo ci ludzie, którzy je zakładali, czynili to w najlepszej woli i wierze, ufając, że Sejm ich nie opuści.

(P. Romanowicz. Proszę o głos.)

Do pokrycia tych deficytów nie wystarczy ofiarność lokalna, a ta subwencja na przeszłość a nie na przyszłość pójdzie. Tysiąc lub dwa tysiące zł. nie stanowią dla budżetu krajowego zbyt wielkiej różnicy, obliczenia dochodów jego są robione z skrupulatnością i mam to przekonanie, że stan nie jest tak smutny, aby budżet nie miał elastyczności jeszcze na kilka tysięcy.

Dlatego proszę Panów, abyście kwotę wyższą wstawili. Ośmielam się też prosić, by i punkt b) pozycji 73. w mowie będącej, podwyższyć, bo prócz tych jest jeszcze kilka innych internatów jak n. p. w Samborze i w Tarnopolu, które zasługują, byśmy ich nie opuścili.

Według wykazu Rady szkolnej krajowej zaledwie 50% młodzieży, kształcącej się na nauczycieli ma subwencję od 5 do 10 zł. — proszę więc Panów, bądźcie szczodrzejszymi, bo to są kwestye najważniejsze. Tylekrotnie podnosiły się głosy smutne, ale usprawiedliwione, żełożymy tyle na nauczycielstwo a nie myślimy o tem, aby ludzi najbiedniejszych i zdolnych wykształcić i wychować w takim kierunku, aby dali gwarancję, że będą nauczycielami takimi, jakich nam potrzeba z punktu widzenia narodowego i społecznego. Te internaty do dziś dnia są w takich rękach, że dają nam wszelką gwarancję i dlatego ośmielam się prosić, abyście Panowie tę kwotę wyżej postawioną przyjęli i obstają przy tej cyfrze, którą ośmieliłem się Wys. Izbie zaproponować.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jako członek komisji budżetowej, w chwili kiedy w tej Wys. Izbie przewodniczący komisji nie jest obecny, pozwolę sobie zabrać głos nie dla czynienia opozycji, bo wobec usposobienia, jakie spostregam, opozycja byłaby niepotrzebną, a w każdym razie bezskuteczną, ale dla wyjaśnienia stanowiska, jakie przy ocenieniu tej pozycji przewodniczyło komisji budżetowej i przeważnej jej większości przy decyzji. Otóż szanowni Panowie, nie należy przy budżecie szkolnym oceniać abstrakcyjnie każdą pozycję z osobna, bo każda pozycja w budżecie szkolnym co do cyfry wyda się nie jednemu z nas jako bardzo niska. Ta sama okoliczność zachodzi oczywiście i w tym wypadku. Mówimy, że internat tem się nie zadowolili, że to jest za mało i w tym kierunku dla wychowania nauczycieli robimy bardzo mało. Tak będzie zawsze, jeśli jak rzekłem, abstrakcyjnie będziemy pojedyncze cyfry oceniać. Ale jeśli te cyfry weźmiemy w związku z cyfrą stypendyów dla nauczycieli, to się rzecz w innym świetle przedstawi. Albowiem na rok 1895 podnieśliśmy kwotę na stypendya dla nauczycieli z 60.000 zł. na 90.000 zł., a więc dając o 30.000 zł.

więcej na ten sam cel pod inną pozycją musimy sobie równocześnie powiedzieć, że juścić trudno pod każdą pozycją stawiane poszczególne cyfry podnosić. To wyjaśnienie niech Wysoka Izba raczy przyjąć i być przekonania, że interesy szkolnictwa ludowego mają niewątpliwą opiekę w komisji szkolnej daleko idącą, a pod względem wotowania Sejm i komisja budżetowa są nader hojne. Jeśli komisja jednak uznała za stosowne propozycję komisji szkolnej w tej mierze zmodyfikować, to główna przyczyna tkwi w tem, że zdawało się jej, że na rok 1895 na cele wychowania nauczycieli ludowych Sejm znaczne zwwyżki przeznaczy dając o trzecią część więcej na stypendya niż dawał dotąd.

Tyle co do stanowiska komisji budżetowej w nieobecności jej prezesa uważałem za stosowne podnieść.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Jest mi uśleszanie przykro, że wystąpić muszę przeciw memu politycznemu, a sądzę i osobistemu przyjacielowi p. Rutowskiemu. Nie chodzi mi o cyfrę budżetową, o to czy 1.000 zł. albo więcej lub mniej Sejm wstawi w tej pozycji, bo to jeszcze znieść można. Chodzi mi tylko o jeden ustęp przemowy p. Rutowskiego, który pójdzie po za granicę tej sali, a nie chcę, aby wyszedł nie odparty.

Powiedział p. Rutowski, że te internaty urządziły się na skalę nadziei tego, co od Sejmu dostać mogą i wskutek tego w rachunkach ich za rok 1893 powstały luki i niedobory i te niedobory Sejm ma zapłacić.

Proszę Panów, to nie jest głos odosobniony. W licznych petycjach do Sejmu i podaniach do Wydziału krajowego czytamy tak: myśmy się spodziewali, że nam Sejm da dużo, myśmy do tego nasze wydatki urządzili, więc wskutek tego mamy niedobory, teraz więc nam dajcie, bo upadniemy.

To jest rzecz, której powiedziałbym należy z całą bezwzględnością koniec położyć, bo dokąd my dojdziemy? To nie jest fakt odosobniony, tu nie o jeden internat chodzi, lecz są i inne pozycje, zakłady, przez nas subwencyonowane, które powiadają, że spodziewały się, iż Sejm

da szczerą ręką i w tej nadziei swoje wydatki podwyższyły.

Więc n. p. Towarzystwo rolnicze, (wprawdzie tego wypadku nie było, ale przypuśćmy, że zająć może) w tej nadziei, że Sejm musi popierać rolnictwo, przyjmie trzech albo czterech urzędników więcej i powie: ja mam deficyt więc Sejmie, daj trzy albo cztery tysiące więcej. W ten sposób może sobie postąpić także jakaś szkoła krajowa, nie będąca na etacie krajowym, lecz subwencyonowana przez Sejm, przyjmie kilku nauczycieli więcej i powie, my urządzili wydatki nasze na skali tej nadziei, że Sejm nie opuści szkoły przemysłowej i nie pozwoli jej upaść. Przepraszam, ale trzeba postąpić z pełną bezwzględnością przeciw tym, którzy nie mając prawa z góry liczyć na podwyższenie, stwarzają sobie niedobory, przychodzą i powiadają: ja tonę, ty mnie ratuj, i my jesteśmy w przymusowem położeniu, bo jakże tonącemu niedać pomocy?

Przez uchwalenie tych pozycji wedle wniosku komisji budżetowej zaznaczyć należy, że instytucjom, które mają subwencję z Wysokiego Sejmu, inna jest droga wskazana, a mianowicie starać się o podwyższenie subwencji a potem swoje wydatki do podwyższonej subwencji stosować, jeśli Sejm tę subwencję uchwali, ale pierwszej podnieść wydatki, a potem przychodzić do Sejmu, by ich ratował, to nie jest możliwe. Tych parę słów dozwoliłem sobie wypowiedzieć i upraszam, aby dla samej zasady Wysoka Izba utrzymała wniosek komisji budżetowej. (Brawo).

P. Pilat. Proszę o głos.

P. Rayski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta.

Głos ma p. Dr. Pilat.

P. Dr. Pilat. Mimo przemówienia członka Wydziału krajowego pozwałam sobie prosić o przyjęcie pozycji podwyższonej, tak jak ją proponowałem. Interesa oświaty ludowej, interesa odpowiedniego wykształcenia nauczycieli ludowych są zbyt ważne, aby na tych interesach dla formalnych jakichś względów statuować przykład. Zdaje mi się, że bardzo stosownem byłoby przy którejkolwiek innej pozycji budże-

towej tę zasadę podnieść, którą tu Szanowny członek Wydziału krajowego postawił, a nie przy tej właśnie pozycji z uszczerbkiem tak ważnych interesów, jak te, o które tu chodzi.

Przytem pozwolę sobie wyrazić zdanie, że to, co Szanowny członek Wydziału krajowego powiedział o tem, że w ten sposób się wyrabia naprzd deficyty, a potem się przychodzi do Sejmu z żądaniem pokrycia tych deficytów, to może być, może się stosować do jednego z internatów ale śmiem twierdzić, że do wszystkich się nie stosuje.

Ponieważ proponuję, aby tę kwotę podwyższoną jako ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego przeznaczyć, więc ufam, że Wydział krajowy w myśl zasad przez członka Wydziału wypowiedzianych będzie oceniał, gdzie budżetowanie było właściwe, gdzie nie, i stosownie do tego sobie postąpi. Mam tu przekonanie, że mimo najściślejszej oszczędności, dochody tych zarządów internatowych nie są w stanie wystarczyć na opędzenie wydatków i pod tym względem co do internatu lwowskiego i tarnopolskiego przedstawiono mi szczegółowe daty i mam to przekonanie, że internaty te nie będą w stanie się utrzymać, jeśli Wysoki Sejm tej subwencji w najskromniejszych rozmiarach proponowanej nie podwyższy.

Jeśli Panowie chcecie mieć odpowiednich nauczycieli, musicie dbać o ich wykształcenie musicie mieć odpowiednio urządzone internaty. Pod tym względem jest ogólna zgoda, że internaty są najodpowiedniejszym sposobem wychowania i wykształcenia nauczycieli.

Jeśli Panowie chcecie, aby te kwoty, które przeznaczono na oświatę, przyniosły pożytek, to za tą kwotą, przezemnie proponowaną zechciejcie głosować

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa zamknięta. Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski. Trudnem jest położenie sprawozdawcy, jeśli występować musi przeciw wnioskowi, których sam w komisji bronił. W takich razach wprawdzie przysługuje mu prawo złożenia referatu, jednak w komisji budżetowej niemożliwym byłby rozkład prac, gdyby każdy referent dla jednej pozycji nieprzyjętej przez komisję składał sprawozdanie. W takich razach obowiązek sprawozdawcy ogra-

nicza się do przytoczenia motywów, a które skłoniły komisję do powzięcia uchwały odmiennej od zdania sprawozdawcy

W obecnym wypadku najważniejszym motowem dla komisji budżetowej było to, że w r. 1892 a zatem dopiero dwa lata temu, postanowiła Wysoka Izba, że zamiast dotychczasowych subwencji dla internatów, ma być podwyższona w dwójnasób kwota na stypendya pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli ludowych. Do roku 1893 wynosiły te stypendya 30 000 zł. w roku 1893 podwyższone zostały na 60.000 zł. a obecnie wskutek wielkiego braku nauczycieli komisya proponuje podwyższenie tej kwoty. Sądziła zatem komisya, że skoro Wysoki Sejm zadecydował kwestyę subwencyonowania internatów w ten sposób, że zamiast dotychczasowych subwencji udziela się zarządom internatów tyle stypendyów po 100 zł. ile uczniów seminarzyckich utrzymują, nie należy się wracać do tego, co przed dwoma laty Wysoka Izba postanowiła.

Ten więc wzgląd, obok podniesionych przez p. Abrahamowicza i członka Wydziału krajowego względów na równowagę budżetową skłoniły komisję do nieuwzględnienia wniosku komisji szkolnej.

Ze względu na podniesioną przez członka Wydziału krajowego, p. Romanowicza okoliczność, że szkodliwem jest pobudzanie do zakładania instytucyj, nie mających racyi bytu zwrócę uwagę, że w motywach komisji budżetowej zwrócono na to uwagę i wskutek uchwały z r. 1889 i wskutek zachęty jaka z Wydziału krajowego wyszła, wiele internatów zaczęto zakładać, licząc na pomoc kraju. Komisya stanęła więc wobec niemożności przyjęcia z pomocą licznym internatom i ograniczyła się tylko na utrzymanie tych, które istnieją, pozostawiając na boku dalsze wspomaganie tych, które powstaną.

Dlatego nie proponuje komisya subwencji na zakładanie nowych, lecz zapomogę dla istniejących już internatów.

Upraszam zatem imieniem komisji budżetowej o przyjęcie jej wniosków.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Rutowskiego. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Wniosek nie jest poparty. Przystępujemy do głosowania.

Są dwa wnioski, jeden p. Pilata, który podnosi cyfrę pozycyi 73 a) z 1.000 zł. na 4.400. Podaję ten wniosek jako zawierający cyfrę wyższą pod głosowanie. Kto tę pozycyę 73 a) przyjmuje w wysokości 4.400 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Zatem zamiast 1000 zł. będzie ta pozycya opiewać 4.400 zł.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 73 b) Zarząd internatu pp. Nazaretanek w Krakowie wniósł w dniu 24. kwietnia 1893 r. do Ls. 502 petycyę o zapumogę 5.000 zł. na budowę drugiego piętra na domu internackim, która odstąpioną została Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy przedstawił w sprawozdaniu do Ls. 813 wniosek o udzielenie temu internatowi zasiłku w kwocie 1.000 zł. Komisya budżetowa w uwzględnieniu znakomitej działalności internatu pp. Nazaretanek i chcąc dopomóc w interesie szkolnictwa do rozszerzenia internatu, proponuje zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego udzielenie internatowi PP. Nazaretanek w Krakowie jednorazowego zasiłku w sumie 1.000 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye: Wydziału opieki obywatelskiej nad internatem żeńskim we Lwowie (Ls. 211) i Kuratoryi internatu w Tarnowie (Ls. 470), oraz sprawozdanie Wydziału krajowego (Ls. 813).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 73 b), zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 73 b) jest przyjęta.

Przy tej poz. p. Rutowski proponuje dodatkowo do rozporządzalności Wydziału krajowego na inne internaty 1000 zł. Kto popiera poprawkę p. Rutowskiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostacznie poparta; zatem upadła.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Nad petycyą internatu dla młodzieży c. k. seminaryum w Rzeszowie o subwencyę 5.000 zł. i pożyczkę 12.000 zł. na budowę gmachu, oraz petycyę Tow. męskiego św. Wincentego a Paulo w Tarnopolu o bezprocentową pożyczkę 10.000 zł. na budowę gmachu (Ls. 1.168) wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje zatem wniosek komisji co do wymienionych pozycyji i petycyj, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 74. Internatowi ks. Zmartwychwstańców we Lwowie (do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.500 zł. (jak corocznie od r. 1886).

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Dr. Korol.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Maju cześć zaznaczyty imenem swoim i ruskich selańskich posliw, szczo my z tych samych przyczyn, dla kotrych my hołosowały w mynuwszym roci, i teper protestujem i protyw toj pozycyji hołosowaty budemo.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysokaja Pałato! Prowidujuszczyj i daleko siahajuszczyj wzrok świtłoho moho towarzysza żowkiwskocho, w dorozi intencyi perewyknuw, pomymo pereszkozy w że samoho terenu, wid Żowkwi do Lwowa i siahnuw do internatu OO. Zmartwychstańciw. Bo ja prawi na pewno twerdżu, szczo Świtłyj mij towarzysz toho internatu ne baczyw na oczy, ne prydywyw sia, jak tam sia wychowuje mołodiż ruska i w jakim naprijami tam sia uczyt.

Naj meni bude wolno pryhadaty intencyu otca Kałynki i ja maju pownu nadiju i oprawdenu, szczo teperysznyj rektor toho zakładu naukowo-wychowawczoho staraje sia wsiakimy sylamy tym pozahrobowym intencyam zadosyt uczynyty. Ne dywno meni, szczo świtłyj posoł Korol suprotywliaje, sia bo win doperwa wczera nam zajawyw, szczo sia trymaje zasady opozycyji dla opozycyji samoji.

(P. dr. Korol. Perepraszaju, ja toho ne howoryw).

Szczoby tut ułekszyty jemu zadanie, to opyszu w korotkosti, jak toj internat wyhladaje. Jest tam 35 uczęnniwiw z najbidnijszych werstw ruskich, kotreby w ruskich kruhach ne znajszly nahody do dalszoho obrazowania sia, szczo aby kołyś widpowiły z czestju dla ruskoho naroda

swojej zadaczy. Ony obrazowujut sia w duchu religijno moralnym.

Z widtam wychodiat i wże wyjszły mołodci, kotri dlatoho, szczo wychowały sia w internati, możut buty okrasoju Rusyniw wsich, nawit i świtłoho moho Towarysza żowkiwskoho.

Otże Panowe z tych powodiw ja hołosowaty budu za wneseniem komisiji budżetowej, kotra preti zriło zastanowylaś nad potreboju, abo nepotreboju, shadanoj pozycyi i maju nadiju, szczo Wysokij Sojm zwołył takož za neju hołosowaty

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Poseł Korol ograniczył się w roku bieżącym do szablonowego zaprotestowania przeciwko tej pozycyi budżetu. Jest to pewien postęp od lat poprzednich, w których Szanowny poseł przeciwko petycji bardzo gwałtownie występował.

Zdaje mi się, że trudno przypisać jego lżejszego sposobu traktowania rzeczy owej nowej erze, przeciwko której wczoraj tak ostro występował, prawdopodobnie przyczyny tego należy szukać gdzie indziej, t. j., że p. Korol, który ma specjalny talent w wyszukiwaniu drobiazgowych faktów na obronę swoich zdań, przy internacie OO. Zmartwychwstańców pozytywnych faktów do tego protestu znaleźć nie mógł. I rzeczywiście tak jest, bo twierdzić, że przez to, iż 34 wychowañców narodowości ruskiej wychowuje się pod kierunkiem OO. Zmartwychwstańców w duchu regijno moralnym i wyszedłszy z tego internatu zasługuje na uznanie — dzieje się krzywda narodowi ruskiemu, trudnem jest do zrozumienia i dziwić się tylko można, że podobne protesta bywają w tej Wysokiej Izbie podnoszone.

Nie będę zresztą powtarzał argumentów, które tu tylokrotnie były powtórzone i proszę o przyjęcie wniosku komisji.

P. dr. Korol. Proszu o hołos dla sprostowania faktiw.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Korol ma głos dla sprostowania faktu.

P. dr. Korol. Ja muszu łysz sprostowaty twierdzenie pana referenta, jakoby ja wystupaw w gwałtownyj sposib wse protyw toji petycji. Konstataju, szczo wid koły pocztennyj poseł za-

sidaje w toj Wysokoj Pałati, ja ne promowlaw jak i teper, tolko na perszoi sesyi w roci 1889, ale tohdy szcze p. Paszkowskij ne zasidaw w toj Pałati.

Sprawozdawca p. dr. Paszkowski. Proszę o głos!

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Paszkowski. Ja nie twierdziłem, że w roku zeszłym, lecz przeczytałem sobie sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu z roku 1889, z którego nabrałem wyobrażenia o tem, jak Szanowny poseł wówczas przemawiał.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania Kto przyjmuje poz. 74., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 74. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. dr. Paszkowski (czyta). Poz. 75. Ks. Siemaszki Kazimierza dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 500 zł. (jak corocznie od r. 1889).

Do tej pozycyi wzniośł ks. Siemaszko petycję (Ls. 466.) o podwyższenie subwencyi do 10.000 zł. Mimo całego uznania dla pełnej poświęcenia i doniosłych rezultatów działalności ks. Siemaszki, nie może komisya budżetowa ze względu na wielkie obciążenie tej rubryki budżetu propanować Wysokiemu Sejmowi podwyższenia subwencyi.

Uchwałą z d. 31. października 1882 r. przeznaczył Wysoki Sejm kwotę 1.000 zł. rocznie na stypendyum dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie celem kształcenia się za granicą na tak długo, dopóki Matejko będzie dyrektorem szkoły, przyznając mu prawo nadawania tego stypendyum.

Wskutek śmierci mistrza Matejki odpadły warunki, pod jakimi stypendyum to zostało ustanowionem, odnośną więc pozycyę preliminarza (76) musiała komisya budżetowa skreślić.

Poz. 76. a) Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł.

b) Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 4.200 zł.; razem 6.200 zł. do rozporządności c. k. Rady szkolnej krajowej, a względnie komisji książek szkolnych przez tę Radę ustanowionej, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Poz. 77. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“, jednorazowo 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Tow. pedagogicznego (Ls. 517.)

Poz. 78. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“, jednorazowo 1000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie (Ls. 983).

Poz. 79. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“, jednorazowo 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Wydziału Tow. polskiego przyrodników im. Kopernika (Ls. 319)

Poz. 80. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ (do rozporządzalności Wydziału kraj.) jednorazowo 500 zł.

Poz. 81. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do rozporządzalności Wydziału kraj. 3.000 zł.

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyje: Karola Tichego (Ls. 87), Aleksandra Skrutka (Ls. 88), Edwarda Doryzowskiego (Ls. 181), Maryanny Podlewskiej (Ls. 182), Stefanii Dzydowskiej (Ls. 184), Konstantego Laszczka (Ls. 324), Stefana Podgórskiego (Ls. 543), Marcina Gużkowskiego (Ls. 692), Stanisława Wyspiańskiego (Ls. 760) Ant. Aleksandrowicza (Ls. 795), Wład. Skibińskiego (Ls. 809) Józefa Bałły (Ls. 819), dr. Wład. Maślakiewicza (Ls. 888), Jana Kazim. Olpińskiego (Ls. 1151), Hirscha Sterna (Ls. 1152), Romana Bratkowskiego (Ls. 1174) i Ryszarda Gawlikowskiego (Ls. 1207).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje od poz. 75 do 81. włącznie wraz z wnioskami co do odstąpienia pozycji wymienionych petycji Wydziałowi krajowemu, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta): Nad petycjami Maryi Łuckiej (Ls. 89) Zenona Maryana Leńko (Ls. 200) i Jana Naszkiewicza (Ls. 986) przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co od-

czytany wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca (czyta):

Poz. 82. Dla fundacji „Macierz Polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5.000 zł. (jak corocznie od r. 1892).

Poz. 83. Dla towarzystwa „Proświta na wydawnictwo dzieł lud. jednorazowo 2000 zł.

Pozycję tę podniosła komisja budżetowa wskutek petycji tow. „Proświty“ z powodu rozszerzenia zakresu działania tegoż Towarzystwa.

Tem samem zostaje załatwioną petycja do Ls. 1210.

Poz. 84. Ks. Dżułyński gr. kat. paroch w Łąpszynie na wydawnictwo ruskie „Posłanek“ i książeczki misyjne (jednorazowo) 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Ls. 510.

Poz. 85. Stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studiom w szkole operacyjnej 500 zł. (jak corocznie od r. 1883).

Przy tej pozycji wnosi komisja:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle dopilnował wykonania uchwały sejmowej z 22. stycznia 1886 r. względem wystawiania przez stypendystów rewersów co do zużytkowania nabytych wiadomości w kraju i rewersa te w aktach swoich przechowywał.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 83. do włącznie 85. wraz z odczytaną rezolucją, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta):

Poz. 86. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.000 zł. (jak corocznie od r. 1891).

Tem samem załatwioną zostaje petycja Ls. 521.

Poz. 87 a) Towarzystwo „Oświaty ludowej“ w Krakowie 1.000 zł.

W petycji Ls. 522. uprasza Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie o podwyższenie subwencji do 3.000 zł. Aczkolwiek komisja budżetowa nie zapoznaje nader skutecznej działalności Towarzystwa, którego wzmagające się ciągle potrzeby nie znajdują pokrycia we wła-

snych dochodach, jednak ze względu na równowagę budżetową nie może obecnie proponować Wysokiemu Sejmowi podwyższenia tej pozycji.

Poz. 87 b) Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie jak w r. zeszłym jednorazowo 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Ls. 316.

Poz. 87 c) Towarzystwo historyczne we Lwowie na wydawnictwo kwartalnika jak w r. zeszłym, jednorazowo 700 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja Ls. 523.

Poz. 87 d) Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież szkolną polską i ruską (jednorazowo) 4.000 zł.

W budżecie na rok 1893 zamieszczoną była na ten cel kwota 4.000 zł. jednorazowo, wskutek czego Wydział krajowy na r. 1894 żadnego na ten cel wydatku nie prelimitował. Komisya budżetowa uznając pożyteczną działalność burs, umożliwiających ubogiej młodzieży pobieranie nauki w szkołach średnich i chroniących ją od szkodliwych wpływów poza szkołą, proponuje dla tychże burs ryczałt w kwocie 4.000 zł. celem rozdzielienia przez c. k. Radę szkolną krajową zasiłków na utrzymanie. Żądań zarządów burs o znaczniejsze subwencye na budowy własnych domów nie mogła komisya budżetowa wobec stanu finansów krajowych uwzględnić.

Tem samem załatwione zostają petycye Bursy ks. Dymnickiego w Rzeszowie (Ls. 175), bursy polskiej w Przemyślu (Ls. 176), ruskiej bursy w Brzeżanach (Ls. 198 i 296), bursy polskiej imienia Józefa Jakubowicza w Brzeżanach, bursy św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu (Ls. 297), bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach (Ls. 467), bursy polskiej w Kołomyi (Ls. 619), bursy św. Mikołaja w Stanisławowie (Ls. 656), bursy gimnazjalnej w Samborze (Ls. 665), bursy św. Mikołaja w Przemyślu (Ls. 864), bursy im. Kopernika w Jarosławiu (Ls. 1213) i ruskiej bursy w Stryju (Ls. 1214).

Ze względu na przyjętą zasadę wspierania tylko burs, już wskutek ofiarności prywatnej powstałych i mających internaty, oraz na niemożność subwencyonowania budowy własnych domów, wnosi komisya przejście do porządku dziennego nad petycjami: bursy nauczycielskiej w Tarnopolu o subwencye na budowę domu

(Ls. 227), Towarzystw szkolna pomoc we Lwowie i Stanisławowie (Ls. 179 i 666), Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie (Ls. 977), oraz Towarzystwa bursy gimnazjalnej w Bochni (Ls. 998).

Zarazem ze względu na to, iż niektóre zarządy burs nie przedkładają żadnych rachunków ani wykazów dotyczących składu zarządów, wnosi komisya budżetowa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby żądał od zarządów burs z funduszu krajowego subwencyonowanych, przedłożenia statutów, corocznego składania rachunków oraz przedkładania spisu członków zarządu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 86 do włącznie 87 d) wraz z wnioskami co do powyższej odczytanych petycji, zechce rękę podnieść, (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 87 e) Dla Stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego, jednorazowo 700 zł. (jak w roku zeszłym).

Temsamem załatwione zostają petycye Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie (Ls. 85), Towarzystwa „Ognisko“ we Wiedniu (Ls. 309), przytuliska uniwersytetu wiedeńskiego (Ls. 315), Towarzystwa Czytelni akademickiej we Lwowie (Ls. 317), Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu lwowskiego (Ls. 318) i Towarzystwa akademickiego ruskiego „Watra“ we Lwowie (Ls. 775).

Nad petycjami: Wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie o subwencye na wycieczki naukowe (Ls. 83), Towarzystwa Filomatów we Lwowie (Ls. 293), Towarzystwa opieki nad chorymi studentami we Wiedniu (Ls. 313), i Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyznania mojżeszowego we Lwowie (Ls. 982) przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 87 e). (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 87 f) Towarzystwu imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł Mickiewicza jednorazowo 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do Ls. 657.

Poz. 88. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.300 zł., (zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego więcej o 200 zł. jak w r. zeszłym).

Tem samem załatwione zostają petycje: Towarzystw „Gwiazda“ we Lwowie, w Zaleszczykach, Tarnowie, Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu, Towarzystw „Skala“ i „Jad Charuzim“ we Lwowie (Ls. 206, 300, 307, 661, 774, 978 i 1211), tudzież „Zoria“ we Lwowie.

Nad petycją stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda w Przemyślu o subwencyę na budowę własnego gmachu (Ls. 980) wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 87 f) tudzież poz. 88. raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Poz. 89 a). Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską koloniję wakacyjną, zasiłek stały 200 zł.

Poz. 88 b) Dla szkoły sióstr Felicjanek w Uhnowie jednorazowo 300 zł.

Poz. 89 c). Przytulisko wiedeńskie jednorazowo 100 zł.

Poz. 90. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 zł.

Poz. 91. Dla Józefa Polińskiego jednorazowy zasiłek na wydawnictwo dzieł stenograficznych 200 zł.

Poz. 92 a) Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej, pierwsza rata z subwencyi 5.000 zł. rozłożonej na lat 10... 500 zł.

Poz. 92 b) Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie (do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł. jak w r. 1893).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały sejmowej z dnia 8. kwietnia 1892 r. zbadał wszechstronnie stosunki szkoły izraelskiej w Tarnopolu i zdał o tem sprawozdanie, uwzględniając w takowem także sprawę ewentualnego obciążenia funduszu krajowego w razie zastąpienia szkoły izraelskiej w Tarnopolu publiczną szkołą ludową.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 89 do włącznie 92 b) wraz z odczytaną rezolucyą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta):

Poz. 92. c) Aleksander Barwiński na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej we Lwowie, jednorazowo 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do ls. 1.061.

Poz. 92 d). Towarzystwo imienia Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo dzieł naukowych ruskich, jednorazowo 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do ls. 1.091.

Poz 92 e). Czasopismo dla dzieci „Dźwięnok“, jednorazowo 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do ls. 1.321.

Poz. 92 f.) Tow. ruskie „Gromada“, w Wiedniu jednorazowy zasiłek 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do ls. 944.

Poz 92 g). Ks. Cyryl Sielecki gr. kat. paroch w Żużelu na nowicyat Sióstr służebniczek ruskich w Żużelu, jednorazowy zasiłek do rozporządzenia Wydziału krajowego po zbadaniu, czy nowicyat Sióstr służebniczek ma warunki trwałego bytu i dalszego rozwoju, jednorazowo 300 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 92 c), d), e), f) i g), zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca (czyta);

W końcu wnosi komisya budżetowa:

Nad petycyami Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie o subwencyę na wydawanie mię-

sięcznika (ls. 203), Zygmunta Sarneckiego o subwencyę na wydawnictwo pisma ilustrowanego „Świat“ (ls. 205), Mikołaja Czajkowskiego o subwencyę na wydawanie broszury o sądownictwie wiejskiem (ls. 226), Czytelni polskiej w Białej o subwencyę 3.000 zł. na budowę domu (ls. 305), Katolickiego stowarzyszenia szkolnego (Schulverein) we Wiedniu o subwencyę (ls. 314), Józefa Bromowicza o subwencyę na wydawanie „Ekonomisty narodowego“ (ls. 509), Redakcyi czasopisma dla kobiet we Lwowie o subwencyę na wydawanie tegoż czasopisma (ls. 777) i Józefy Jaroszyńskiej o subwencyę na ogródek freblowski (ls. 786), Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przejścia do porządku dziennego nad powyższemi petycyjami, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej o funduszu szkolnym krajowym.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Kozłowskiego głos ma p. Goldman.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz:

A. Wydatki

krajowego funduszu szkolnego na rok 1894.

DZIAŁ I.

Zasiłki dla funduszków szkolnych okręgowych.

Rubr. I poz. 1—3. Na pokrycie niedoboru z powodu płac i dodatków na pomieszkanie dla

nauczycieli i nauczycielek etatowych według uchwały finansowej na rok 1893 — 796.277 zł.

Rubr. II. poz. 4. Na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 47.127 zł.

Rubr. III. poz. 5. Na przybory naukowe 15.416 zł.

Rubr. IV. poz. 6. Na konferencye okręgowe 28.593 zł.

Rubr. V. poz. 7. Na biblioteki okręgowe 4.125 zł.

Rubr. VI. poz. 8. Na rozmaite wydatki 15.447 zł.

Rubr. VII. poz. 9—10. Na utrzymanie szkół nowych 11 500 zł.

Rubr. VIII. poz. 11. Na płace i dodatki na pomieszkanie dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych na rok szkolny 1893/4. zł. 300.510

Rubr. IX. poz. 12. Zaliczki zwrotne dla funduszków szkolnych okręgowych (nadmierzające) 40.000 zł.

Suma działu I. 1,258.995 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Kto przyjmuje dział I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Dział I. wydatków jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman czyta:

DZIAŁ II.

Wydatki własne krajowego funduszu szkolnego.

Rubr. X. poz. 13—14. Substytucye 55.000 zł.

Rubr. XI. 15—23. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye (nadmierzające) 16.884 zł.

Rubr. XII. poz. 24. Stypendya 70.000 zł.

Rubr. XIII. 25—26. Remuneracye i zapomogi 45.575 zł.

Rubr. XIV. 27. Remuneracye dla inspektorów okręgowych 1.000 zł.

Rubr. XV. poz. 28. Utrzymanie budynków 280 zł.

Rubr. XVI. poz. 29. Koszta podróży i dyety 2.000 zł.

Rubr. XVII. poz. 30. Dodatki pięcioletnie 176 000 zł.

Rubr. XVIII. poz. 31. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł.

Rubr. XIX. poz. 32. (Emerytury (nadmierzające) 4.500 zł.

Rubr. XX. p. 33—38. Dary z łaski 6.149 zł.

Rubr. XXI. poz. 89—91. Potrzeby szkół ogólnej natury 5.644.

Rubr. XXII. poz. 92. Przebieżne wydatki 12.324 zł.

Rubr. XXIII. poz. 93. Zasiłki na budowę szkół (nadzwyczajne) 7.000 zł.

Suma działu II. 415.156 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział II. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Dział II. wydatków jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

B. D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1—10. Odsetki od kapitałów 13.773 zł.

Rubr. II. poz. 11—15. Dochody z dóbr, realności i innych praw 171 zł.

Rubr. III. poz. 16—18. Dodatki 40 zł.

Rubr. IV. poz. 19. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.

Rubr. V. poz. 20. Zapisy i darowizny — zł.

Rubr. VI. poz. 21. Taksy od spadków 8.900 zł.

Rubr. VII. poz. 22—26. Rozmaite wpływy 104.008 zł.

Rubr. VIII. poz. 27. Dodatek z c. k. Skarbu państwa 54.943 zł.

Rubr. IX. poz. 28. Zwroty zaliczek, udzielonych gminom na budynki szkolne 15.000 zł.

Suma dochodów 199.670 zł.

Z porównania ze sumą wydatków 1.674.151 zł.

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 1.474.481 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów w kwocie 199.670 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Następują wnioski pod rubr. XI. „Zasiłki dla szkół, utrzymywanych przez korporacje“.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Uchwałą rubr. XI. wydatków załatwioną została petycja Nr. 1137/964 Petroneli Klary Oskard przełożonej klasztoru panien Klarysek w Starym Sączu.

Petycyje l. 194/182 przełożonej domu filialnego sióstr Felicyanek w Besku, o zapomogę dla szkoły prywatnej żeńskiej sióstr Felicyanek w Besku; l. 1068/913 Wizytatorki zgromadzenia sióstr miłosierdzia w Rozdole o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Rozdole, utrzymywanej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia; l. 107/1915 Józefy Cichoń, przełożonej panien Augustyanek na Kazimierzu w Krakowie o podwyższenie subwencyi na szkołę, wnosi komisya odesłać do Rady szkolnej krajowej w celu zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1895.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Następuje rezolucya do rubr. XII. Stypendya.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Komisya proponuje ponowienie po raz 3-ci rezolucyi:

Sejm wzywa c. k. Rząd o podwyższenie subwencyi państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Następuje wniosek do tejże rubryki.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Nad petycyami 874/781 Łucyi Spitzerowej, prywatnej nauczycielki w klasztorze PP. Benedyktynek orm. we Lwowie, o udzielenie stypendyum lub zapomogi dla swej córki Maryi celem kształcenia jej na nauczycielkę i l. 701/601 Antoniny Grodzickiej, wdowy po śp. Michale Grodzickim o stypendyum dla córek, wnosi komisya przejście do porządku dziennego; rozdawnictwo stypendyum bowiem należy do władzy wykonawczej.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Następują wnioski do rubr. XX. Dary z łaski.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Poz. 33—64 1) Stałe zgodnie z wnioskiem Rady szkolnej 1.997 zł.

Oprócz tego wstawia komisya na wniosek Wydziału krajowego Sprawozdaniem LW. kr. 60.635/93 objęty następujące pozyce:

Poz. 65. Michał Kobryn 120 zł. rocznie, poz. 66. Marya Dąbrowska 70 zł. rocznie, poz. 67. Rozalia Panek 50 zł. rocznie, poz. 68. Agnieszka Jatbrzykowska 120 zł. rocznie; razem 2.357 zł.

Przychylając się do wniosku Wydziału krajowego w Sprawozdaniu LWkr. 60.635 zawartego, zaleca komisya Sejmowi przyznanie tytułem jednorazowych zepomóg:

Poz. 69. Ludwice Zawadzkiej 40 zł., poz. 70. Klementynie Vicyk 30 zł., poz. 71. Julii Torostynowej 50 zł., poz. 72. Józefie Baley 50 zł., poz. 73. Elżbiecie Zdunowiczowej 40 zł., poz. 74. Józefie Jaroszowej 40 zł., poz. 75. Felicji Machalskiej 30 zł., poz. 76. Emilii Balickiej 40 zł., poz. 77. Albinie Sieczyńskiej 40 zł., poz. 78. Olimpii Rubachowej 50 zł., poz. 79. Bronisławie Jakimowskiej 32 zł., poz. 80. Sierocie po nauczycielu Cyrylu Płoszczuk 50 zł.

Byłym nauczycielom:

Poz. 81. Mikołajowi Stetkiewiczowi 40 zł., poz. 82. Klemensowi Gabryelowi 30 zł., poz. 83. Piotrowi Koczyndykowi 30 zł., poz. 84. Janowi Cichońskiemu 50 zł., poz. 85. Antoniemu Frydychowi 60 zł.

Poz. 86. Oprócz tych zapomóg wnosi komisya zgodnie z odezwą Wydziału krajowego L. 2821/94 udzielenie Janowi Łopatyńskiemu jednorazowej zapomogi 40 zł.

Poz. 87. a zgodnie ze Sprawozdaniem Wydziału krajowego L. 1195 Szymonowi Teśluchowi daru z łaski 50 zł.; razem 90 zł.

Komisya zaleca Sejmowi przyjęcie wniosków Wydziału krajowego zawartych w Sprawozdaniu LW. 60/635.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 33 do 87 włącznie wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Nadto komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do policzenia nauczycielowi Danielowi Szewczukowi, w razie przeniesienia go w stan spoczynku, lat służby nauczycielskiej, poczynszu od 14. lipca 1866 r., t. j. od chwili uzyskania kwalifikacyi na młodszego nauczyciela.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

2 Nad petycjami emerytowanych nauczycieli Jana Stupnickiego i wdów po nauczycielach Teofli Proskurnickiej i Karoliny Pietraszkiewiczowej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

Komisya podwyższa ryczałt na jednorazowe zapomogi wdów po nauczycielach i emerytowanych nauczycieli, który 3000 wynosić będzie, pozostawiając jego rozdzielenie Radzie szkolnej krajowej.

Nie czując się kompetentną do spraw czysto administracyjnych, a oprócz tego ze względu na wielką liczbę wniesionych do Sejmu petycyi o dary z łaski, natury wyjątku pozbawionych, zaleca komisya Wys. Sejmowi przejście do porządku dziennego nad petycjami L. 534/446 Grona nauczycielskiego 4-kl. szkoły męs. i 3-kl. szkoły żeń. w Rymanowie o zapomogi ze względu na długotrwałą w tem miasteczku cholere, L. 621/531 Nauczycieli z Medyki, Stubienka, Barycza, Stubna, Nakła, Poździaza i Torek o zapomogi z powodu klęsk elementarnych, L. 791/683 Justyna Tyłło, o zapomogę jako dodatek do przyznanej emerytury, L. 539/451 An-

drzeja Jurczyńskiego, emerytowanego nauczyciela w Podgórzu, L. 790/682 Anny Zielińskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, L. 1097/942 Eugenii Stefaniów, wdowy po nauczycielu w Ostropkowcach, pow. Kołomyjskim, L. 1096/941 Malwiny Malawskiej, wdowy po nauczycielu ludowym, L. 1114/948 Joanny Kobryn wdowy po nauczycielu ludowym w Obertynie, L. 887/764 Teofli Hrycyna, wdowy po nauczycielu ludowym w Kołomyi, L. 885/732 Ludmili Nowogrodzkiej wdowy po nauczycielu wiejskim w Jarosławiu, L. 884/701 Emilii Górskiej, wdowy po emerytowanym nauczycielu ludowym w Bilezu, L. 885/760 Barbary Zharskiej, wdowy po nauczycielu ludowym w Dunajowie, L. 882/759 Józefy Ostrowskiej, wdowy po Dyrektorze Szkoły Wydziałowej, L. 73/31 Maryi Wojmowskiej wdowy po nauczycielu ludowym w Posadzie Sanockiej, L. 163/101 Henryki Janowicz, wdowy po nauczycielu ludow. w Brzeżanach, L. 234/172 Barbary Zahaczewskiej, wdowy po nauczycielu ludowym w Obertynie, L. 218/156 Franciszki Wisłockiej, wdowy po nauczycielu, L. 208/146 Stanisławy Krawczykowej, wdowy po nauczycielu w Podhajcach, L. 195/135 Leopoldyny Kocleckiej, wdowy po naucz. ludowym, L. 165/103 Katarzyny Jacuk wdowy po naucz. szkół ludowych w Jaworkach, L. 1145/972 Ludwika Zimmer, nauczyciela w Zubsuchem, L. 1149/976 Antoniny Chodackiej, emerytowanej nauczycielki w Dębnej, L. 166/104 Balbiny Dąbrowskiej wdowy po naucz. ludowym, L. 541/453 Ludmili Tomek, byłej stałej nauczycielki w Winnikach, L. 540/452 Piotra Bierońskiego, emer. naucz. w Makowie, L. 542/454 Pauliny Kosonockiej, wdowy po naucz. ludowym w Luczycach, L. 532/444 Feliksa Krzyżanowskiego, naucz. młodszego w Żórawnie, L. 548/400 Czesławy Radomionnej, L. 538/450 Kazimiry Zdrojkowskiej, emerytow. nauczycielki szkół ludowych, L. 681/581 Stefanii Dąbrowskiej, naucz. przy szkole żeńskiej w Brzeżanach, L. 688/588 Franciszki Krokowskiej wdowy po naucz., L. 689/589 Pauliny Trusiewiczowej, wdowy po naucz. lud. w Rohatynie, L. 787/679 Jana Zasadniego, emer. naucz. szkoły pospolitej w Krakowie, L. 823/714 Iwana Petryszyna, kierownika szkoły w Podhorcach, L. 784/676 Emila Wiszomirskiego, naucz. ludowego w Witwicy, L. 788/680 Józefy Szczyto, wdowy po naucz. szkół ludow., L. 789/681 Emilii Babian, wdowy po naucz. L. 1095/940 Stefana

Taklińskiego, naucz. szkoły ludow. w Skołoszowie, L. 1052/897 Michała Mathiasza, naucz. ludowego w Sądowej Wiszni, L. 1094/939 Wojciecha Matysiaka, kierującego naucz. szkoły w Skawinie, L. 1027/877 Edwarda Orleckiego, emer. naucz. szkół ludow. w Nowosielcach, L. 999/861 Józefa Czopanowskiego, naucz. kierującego w Dobromilu, L. 881/758 Stefana Czesnyka, naucz. w Torkach, L. 880/757 Piotra Koczyndyka, emerytow. naucz. ludow. we Lwowie, L. 873/700 nauczycieli IV. i VI. klasowej szkoły ludowej męskiej w Samborze, L. 875/702 Jana Dudiaka, naucz. przy szkole lud. w Lesiówce, L. 278/202 Karola Gemsera, naucz. w powiecie gorlickim, L. 282/206 Jana Kaźmierza Kratzera, nauczyciela przy szkole ludowej w Kętach, L. 285/209 Jana Zaremby, b. naucz. w Siedliskach obecnie w Wiśniczu, L. 71/29 Maryana Malawskiego w Pradze, L. 783/675 nauczycieli szkół ludowych w pow. dolińskim, L. 1143/970 Zarządu szkoły w Libochorze, L. 281/205 Piotra Świdnickiego, emer. naucz. z Dunajowa o zapomogi, a względnie dary z łaski lub dodatki drożyzniane, oraz nad petycją L. 505/417 Rady szkolnej miejscowej w Majdanie obok Kolbuszowej o wynagrodzenie kierownikowi szkoły Wojciechowi Bobakowi za 2-letnią samoistną pracę przy 2-klasowej szkole w Majdanie.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Następuje wniosek pod rubr. XXI. Potrzeby szkół ogólnej natury.

Sprawozdawca poseł Dr. Goldmann (czyta):

Komisja wnosi petycję Nr. 867/744 krawkowskiego oddziału tow. pedagogicznego o udzielenie subwencji na utrzymanie szkoły zręczności odesłać do Rady szkolnej krajowej do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w preliminarzu na r. 1895 z tem jednak zastrzeżeniem, że do nauki zręczności przyczyniać się powinny czynniki miejscowe w wyższej mierze, aniżeli to wykazuje powyższa petycja.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następują wnioski do rubr. XXIII.

Sprawozdawca poseł Dr. Goldman n (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Z majątku zarodowego kraj. funduszu szkolnego wydziela się z dniem 1. stycznia 1894 resztę należących do jego składu efektów i gotówki, a mianowicie: 4½% obligacyę gal. po życzki kraj. imiennej wartości 100 zł., 4½% listy zastawne gal. Banku kraj. w imiennej wartości 300 zł., książeczkę Banku kraj. nr. 288 na 71 zł. 80 ct., 4% listy zastawne gal. Tow. kredyt. ziemskiego w imiennej wartości 9.500 zł złożone z końcem roku 1893 jako rata pożyczki zaciągniętej przez fundusz krajowy, dopłatę konwersyjną w kwocie 1064 zł. — wreszcie resztę nie spłaconego długu od funduszu kraj. w 4% listach zastawnych gal. Tow. kredyt. ziem. w nominalnej wartości 57.000 zł., — razem przeto efekta i gotówkę w sumie ogólnej 68 036 zł. 85 ct. względnie efekta, któreby za wykazaną gotówkę zakupione zostały i wciela się je do funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich na budowę szkół, utworzonego uchwałą Sejmu z dnia 22. września 1892.

2. Kraj zobowiązuje się opłacać funduszowi szkolnemu kraj. od 1. stycznia 1894 do 31. grudnia 1912 tj. przez czas trwania funduszu pożyczkowego corocznie taką kwotę, jaką wydzielone obecnie z majątku zarodowego tegoż funduszu na rzecz funduszu pożyczkowego na budowę szkół efekta w chwili ich wydzielenia corocznie tytułem odsetek przynosiły, od wydzielonej zaś gotówki odsetki po 4% rocznie.

Kraj poręcza, iż z rozwiązaniem funduszu pożyczkowego na budowę szkół w dniu 1. stycznia 1913 zostaną z funduszu pożyczkowego, a o ileby tenże nie wystarczał, z funduszu kraj. zwrócone funduszowi szkolnemu kraj. na rzecz jego majątku zarodowego takie same efekta, jakie z niego na rzecz funduszu pożyczkowego wydzielone zostały, albo ich wartość w gotówce wedle kursu z dnia wydzielenia, tudzież cała kwota wydzielona w gotówce.

JE. Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dopiero odczytane wnioski komisji pod 1. i 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie powyższych wniosków komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Wicemarszałek ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia powyższych wniosków w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje powyższe wnioski w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca czyta:

Komisya wnosi odesłać do Rady szkolnej krajowej do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy zasiłkach i pożyczkach w granicach funduszu pożyczkowego petycyę L. 1200/1012 gminy Jaśmierz i Posada Jaśmierska, L. 504/416 Rady szkolnej w Kulparkowie, L. 497/409 gminy Paszczyzna, L. 643/543 gminy Łobozew. L. 644/544 miasteczka Wojniłowa, L. 645/544 gminy Magierowa, L. 821/712 Sióstr Felicjanek z Uhnowa, L. 858/135 Zwierzchności gminnej w Kotowej Woli, L. 1046/891 gminy Łowcza, L. 1015/874 gminy Wiśnicz nowy, L. 937/805 gminy Krotoszyn, L. 852/729 gminy Handzlówka, L. 1170/993 gminy Czeleśnicy i Niżankowice, L. 498/410 Zwierzchności gminnej w Tryńczy, L. 265/189 gminy Steinau, L. 260/184 gminy Rogoźnik, L. 50/8 Reprezentacji gminnej w Rzędzinach i Gumniskach, L. 1170/993 gminy Czeleśnica, L. 824/715 gminy Pojto, L. 1040/885 gminy Tartowce, o pożyczki a względnie zapomogi na budowę nowych budynków szkolnych albo odnowienie lub rozszerzenie już istniejących.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Komisya wnosi odesłanie petycyi L. 866/148 Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie o udzielenie subwencji dla wyższego Instytutu naukowo-wychowawczego żeńskiego im. T. Lenartowicza w Stanisławowie do Rady

szkolnej krajowej w celu zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok następny.

Wicemarszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje powyższy wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Począwszy od dnia 1. Stycznia 1894 r. zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli gminom: Hranki-Kuty w powiecie bobreckim z kwoty 150 zł. na 120 zł. rocznie; Sienków w pow. kamioneckim z kwoty 200 na 130 zł. rocznie; Tetewczyce w powiecie kamioneckim z kwoty 215 zł. rocznie na 180 zł. rocznie.

2. Nad petycjami gmin Grochowiec w pow. przemyskim i Chodackowa wielkiego w powiecie tarnopolskim przechodzi się do porządku dziennego.

Również zaleca komisya Wys. Sejmowi zawarte w piśmie L. 176 i L. 246 wnioski Wydziału krajowego z dnia 9. stycznia 1894.

„Począwszy od 1. stycznia 1894 zniża się gminom Chrzastowa i Tuszowa prestacje na płace nauczycieli szkół miejscowych z 200 na 150 zł. rocznie, a gminie Heczmarowice z 200 na 150 zł.

Komisya wnosi odesłanie do Wydziału krajowego do zbadania w pozozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej petycji L. 1115/949 gminy Opaki pow. Drohobycz, L. 266/828 gminy Daszawa, L. 825/716 gminy w Strzelbicach, L. 1263/105 gminy Poznaczka Gniła, L. 1202/1014 Rady gminnej w Stebniku, L. 1245/1048 gminy Lipy, L. 1199/1011 gminy Kossowy, L. 503/415 gminy Rehfeld, L. 648/548 gminy Sękowa, L. 649/549 Zwierzchności gminnej Sękowa, L. 769/661 gminy Alwernia, L. 1036/881 gminy Dembowa, L. 965/827 gminy Ulanica, L. 856/733 gminy Chorostków, L. 290/214 gminy Babuchów, L. 288/212 gminy Zboiska, L. 291/215 Zwierzchności gminnej w Czarnokońcach, L. 289/213 gminy Czarny Dunajec, L. 51/9 gminy Jędruszkowce, L. 125/63 gminy Jasienny, L. 126/64 gminy Maszkiewice, L. 233/171 gminy Sękowej, L. 215/153 gminy

Trzemeśni, Tok, Poręby i Zasań, Zwierzchności gminnej w Tenetnikach, L. 1164/989 gminy m. Limanowej, L. 770/662 gminy Rokietnicy, L. 771/663 Rady gminnej Żegoty Poremby, o zniesienie prestacji szkolnych a względnie przyjęcie ich na fundusz okręgowy szkolny.

Wicemarszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Przystępujemy do rubryki VII. poz. 53. Preliminarz kraj. funduszu szkolnego emerytalnego. W zastępstwie sprawozdawcy posła Dra Kozłowskiego p. Dr. Goldman ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie rubryki wydatków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wydatki:

Rubr. I. poz. 1. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 8.900 zł.

Rubr. II. poz. 2. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 129.200 zł.

Rubr. III. poz. 3. Pensje dla wdów po nauczycielach 50.540 zł.

Rubr. IV. poz. 4. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 15.000 zł.

Rubr. V. poz. 5. Odprawy i kwartały pozgonne 8.530 zł.

Rubr. VI. poz. 6 Zwroty z interkalaryów — zł.

Rubr. VII. poz. 7. Zwroty wkładek emerytalnych 855 zł.

Rubr. VIII. poz. 8. Koszta zarządu 50 zł.

Rubr. IX. poz. 9. Rozmaite wydatki — zł.

Suma wydatków 213.075 zł.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Dochody:

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od efektów 1.300 zł.

Rubr. II. poz. 2. Datek stały z krajowego funduszu szkolnego 12.800 zł.

Rubr. III. poz. 3. Zapisy i darowizny — zł.

Rubr. IV. poz. 4. Interkalarya od opróżnionych posad 14.147 zł.

Rubr. V. poz. 5. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 52.083 zł.

Rubr. VI. poz. 6. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetat. 11.347.

Rubr. VII. poz. 7. Rozmaite przychody — zł.

Suma dochodów 91.677 zł.

Komisya wnosi wstawić niedobór do pokrycia pod rubr. VII. poz. 54. funduszu krajowego w kwocie 121.398 zł.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Poz. 55. Sześciu Członków Rady szkolnej krajowej 7.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do Rubr. VII. poz. 63 do 72. Głos ma Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Poz. 63. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 8000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 64. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego: a) Dramat i komedia 14.200 zł. b) Opera polska 10.000 zł. Razem 24.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 64., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 65. Na nagrody za najlepsze utwory sceniczne 750 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 65., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 66. a) Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besidy“ 7.250 zł.

Marszałek. Do tej pozycji prosił o głos p. Dr. Sawczak. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Sawczak. Wysokij Sojme! Lit tomu 30, koły p. Ławrowskij, tohdisznyj posoł sojmowyj i peresidatel towarystwa „Ruska besida“ zasnowaw teatr ruskij. Ne budu i ne choctu rozwodyty sia nad ważnostiju i znaczeniem ruskoho teatru, bo taja dyskusja zawela by mene za daleko.

Konstatuju łysz toje, szczo Wysokij Sojme, uznajuczy ważnist i znaczenie ruskoho narodnoho teatru majže wid samoho poczatku jeho widpowidnymi sredztwami hroszanymi subwencyonaw. Subwencja ta wynosyla w perszych litach 1500 zł. a w miru rozwoju teatru, pobilszano ju szczo kilka lit, tak, szczo w r. 1891 subwencju tuju pobilszono do kwoty 7250 zł

Krim toho wyznaczeno w r. 1891 750 zł na premii dla najlpszych sztuk dramatycznych.

Teatr ruskij wid swoho zasnowania do kińca r. 1892 pozostawaw w arendi, w tim czasi perechodyw riżni fazy, raz pidnosyw sia, druhi raz upadaw piśla toho, jaka buła dyrekcja. Ostateczno Wydił Ruskoj Besidy skłykaw ankietu i pryjszow do pereświczenia, szczo toj teatr w arendi nikoly ne osiahne swojej cyły i dlatoho wid r. 1893 obniała toj teatr u własnyj zarjad. Ne choctu tut rozwodyty sia nad tim, jakij tiahar i mozolnu praciu towarystwo Ruska Besida pidniała. Toj teatr je wandrujuczy, a znajete panowe, z własnoho doświdu, jakij kłopot je z teatrom postijnym u Lwowi i Krakowi, odnak z ohladu, szczo by subwencja Sojmu ne pijszła na marne, musiła Ruska Be-

sida to zrobity a ja maju czest buty prezesem toho Wydiłu Besidy, kotri tym teatrom zajmuje sia. Czerez oden rik odnakoż pryjzłyśmo do toho sumnoho pereświdczenia, szczo absolutno je nemożlywo riczeju, teatr toj westy dalsze pry tych samych syłach i subwencyi pereznaczonoi Wys. Sojmom w kwoti 7250 zł., pomymo toho, szczośmy zredukowały personal do możlywo najdalszych hranyć i zawely jak najoszczadnieszu administraciju, pokazalo sia, szczo w mynuwszym roci z przyczyny welykich kosztiw administracyjnych, kotri ne dadut sia unyknty, bo teatr majze szczo 14 dnej z miścia na miście perenosyty sia musyt. Ne moħlyśmo wijty na swoje i zatiahnułyśmo dowh w kwoti 1.500 zł. Teper je rik wystawy, a zdaje sia meni, szczo tak w interesi Rusyniw jak i samoi wystawy, bułoby požadanim, szczo by toj teatr pryichaw do Lwowa i dawaw w czasi wystawy przedstawienia, na kotrychby takōż najznacznij-szy syły z Ukrainy debiutowaly.

Odnak w tim znow zachodyt welyka fizyczna pereskoda. Imenno znana je ricz, szczo u Lwowi ne ma absolutno widpowidnoi sali. Sali narodnoho Domu ne chotiat nam daty — niby ze wzhladiw policyjnych, tak, szczo toj teatr, koły pišla kontraktu i nakazu Wydiłu krajewoho przyżdżaje do Lwowa, musyt tysnuty sia w sali „Frosinu“, duże małoj.

W czasi wystawy sala ta ne bude do dyspozycji dana. Otoż ne ma inszoy rady, tylko treba bude wybudowaty litnyj teatr, koły zważył sia, szczo my teper laborujemy deficytom, szczo budemo musiły sprowadyty waźnijši syły z Ukrainy, to budemo w prykrom położeniu. W wydu toho Ruska Besida wnesła petyciju do Wysokohu Sojmu z proszeniem pobilszenia subwencji. Świtła komisja budżetowa ne uwzhladnuła odnakoż toi petycji i obstaje pry subwencji dawnijszoy 7250 zł. motywujuczy to tim, szczo taja subwencja dla personalu 20 osib je dostateczna. Je to netoczne, bo kromi tych 20 osib je jeszcze 7 osib w orchestri a w wydu wystawy musiłyśmo pryniaty dalszi personal, tak, szczo teper je ich razem 26 plus orchestry, a szczo budemo musiły szczo najmensze pryniaty 10 osib, szczo by dostojno w czasi wystawy krajewoj wystupyty. To buwby oden powid moho proszenia.

Krim toho w r. 1891 na prośbu Besidy Sojm podwyższyw subwencju do kwoty, o kojoj howorywjem, a pobicz toho odnorazowoho

pereznaczzyw na premii najlipsiszych tworiw dram. 750 zł. tak, jak dla polskoho teatru, tilko z toju riżnicoju, szczo dla polskoho teatru pereznaczono postijno tych 750 zł. szczo try lita a nam tilko odnorazowo. Komisya budżetowa tuju kwotu 750 zł. na premii polski wstawyła i toho roku do budżetn, a dla ruskoho ni.

Z tych odże dwóch czerez mene nawedonych przyczyn t. j. obniatia u własnyj zariad, o czym sprawozdanie Wydiłu krajewoho wyrażaje sia pidchlibno, potomu z przyczyny, szczo my tii premii z własnych fondiow musymo płatyty, stawljaju wnesenie i prośbu, szczo by podwyższyty subwencju 7250 zł. o minimalnu kwotu 750 zł. abo inaksze, szczo by pozycju 66a) podwyższyty do kwoty 800 0 zł. i proszu wysoko powaźanych p. posłiw, szczo by uwzhladniajuczy tuju koniecznist, moje wnesenie łaskawo pryniaty.

Marszałek. Pcsel Sawczak stawia wniosek, aby subwencyę dla teatru ruskiego podnieś do sumy 8000 zł. jednorazowo. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieś. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni: Cel, który Szanowny p. Sawczak poprzeć chce przez podwyższenie subwencji, uznaję za dobry. Muszę istotnie powiedzieć, że możemy sobie tylko życzyć, by teatr ruski, jakim jest właśnie teatr towarzystwa, ruska besida wraz z dobranymi siłami mógł we Lwowie dawać przedstawienia. Komisya budżetowa tak co do tej pozycyi, jak wielu innych stawała na stanowisku, że nie należy pozycyi podwyższać, że trzeba stawać na stanowisku obrony funduszu krajewego, dlatego proponowała kwotę 7250 zł.

Ja imieniem komisji nie mam prawa za wyższą kwotą się oświadczać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Naprzód podaję pod głosowanie tę kwotę wyższą 8.000 zł. proponowaną przez p. Sawczaka. Kto ją przyjmuje, zechce powstać.

(Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu). Jest mniejszość, wniosek upadł. Teraz podaję pod głosowanie kwotę niższą proponowaną przez komisją, t. j. kwotę 7.250 zł. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieś. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Ls. 765 Towarzystwa Besida o powiększenie subwencji na teatr ruski przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni czyta:

Poz. 66 b). Dla teatru stanisławowskiego imienia Aleksandra Fredry jednorazowo 500 zł., płatne w ratach kwartalnych z dołu.

Marszałek. Rozprawa twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 66 b) zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta)

Poz. 67. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 67, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Poz. 68. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 68, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Poz. 69. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 69, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Nad petycją l. 667. Wydziału galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie o subwencję na budowę własnego gmachu, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek przejścia do porządku dziennego nad petycją Ls. 667 zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Poz. 70. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie do rozporządzalności Wydziału kraj. 300 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 1016.

Poz. 71. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 663.

Poz. 72 a). Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ we Lwowie 200 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 779.

Poz. 72 b). Towarzystwo „Lutnia“ w Krakowie jednorazowo 200 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 180.

Poz. 72 c) Towarzystwo śpiewackie „Echo“ 200 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 773.

Poz. 72 d). Koło śpiewacko-gimnastyczne nauczycieli we Lwowie jednorazowo 100 zł.

Tem samem załatwioną jest petycja do l. 312.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 70 do 72 d) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

„Nad petycją l. 1112 Tow. wzaj. pomocy organistów przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta):

Petycje o subwencje i zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie wnieśli:

Maryja Wąsowicz l. 798, Maryja Kozłowska l. 90, Michalina Korczyńska l. 210, Oktawia Rojek l. 1092, Antonina Kuczyńska l. 1037, Antonina Korolewicz l. 1058, Maryja Kleczyńska l. 984, Zofia Hogenbergerówna l. 1023, Aniela Matkowska l. 546, Józefa Garczyńska l. 544, Jadwiga Wiśniewska l. 545, Amalia Zakrzewska l. 690, Wacława Ziemiańska l. 691, Władysława

Dąbrowska l. 237, Helena Strzelecka l. 794
Ewa Niedzielska l. 183, Matylda i Adela Roll
l. 185, Irena Bohus l. 186, Salomea Kruszel-
nicka l. 547, Modest Lewicki l. 187, Mikołaj
Lewicki l. 810, Stanisław Tarnawski l. 228,
Stanisław Kielarski l. 221, Władysław Studnicki
l. 453, Maurycy Reich l. 325, Edward Małochleb
l. 985 Józef Szymański l. 1150, wreszcie Emma
Raab l. 91.

Komisya budżetowa wnosi:

Wszystkie powyższe petycye przekazuje się
Wydziałowi krajowi do zbadania i ewentualnego
uwzględnienia z poz. 81. Rubr. VII. gdyby na-
był przekonania, że między petentami są talenta
istotne i wybitne, tudzież, że udzielona sub-
wencya cel, na który jest przeznaczona, osiągnie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje rub. VII., po 63/1.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni. Poz.
63/1 na budowę teatru w Krakowie, półroczna
rata na opłatę procentu od zaciągnięć się mają-
cej pożyczki w kwocie 150.000 zł. przez gminę
m. Krakowa 3.758 jako już uchwalona nie wy-
maga powtórnego głosowania.

Marszałek. Następuje rubryka VIII.
Sprawozdawca p. Romańczuk ma głos.

P. Trzeciecki. Wnoszę o uwolnienie p.
sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p.
sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wni-
oskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).
Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romańczuk. Muszę
przedewszystkiem zwrócić uwagę, że po poz. 93.
jest wypuszczona pozycya 93 a) na restauracyę
kaplicy błogosł. Kingi w kościele w Bochni,
w załatwieniu petycji l. 86/44 500 zł., dalej
w poz. 96 k). zamiast Józefy Liske, ma być,
Jadwigi Liske, nakoniec we wniosku na str.
3. opuszczone jest słowo „cerkwi“ po słowach
„na restauracyę“ (czyta):

Poz. 93. Na utrzymanie kancelaryj konser-
watorskich we Lwowie i w Krakowie, sporzą-
dzenie i publikacye naukowych i urzędowych
spisów pomników znajdujących się w naszym
kraju 3.000 zł.

Poz. 93 a) Na restauracyę kaplicy bł. Kingi
w kościele w Bochni, w załatwieniu petycji
l. 86/44 500 zł.

Poz. 94. Badanie i ocalanie zabytków sta-
rożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla
zakładu narodowego imienia Ossolińskich we
Lwowie 500 zł.

Poz. 95. Stała subwencya roczna dla mu-
zeum narodowego w Krakowie 500 zł.

Poz. 96. Krajowe archiwum aktów grodz-
kich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

a) Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

b) Dyrektor w Krakowie 1.000 zł.

c) Adjunkt we Lwowie: Płaca 1.200, do-
datek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcio-
letnie po 80 zł. rocznie 1.640 zł.

d) Adjunkt w Krakowie: płaca 1.200 zł.,
dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcio-
letnie po 80 zł. rocznie 1.640 zł.

e) 4 aplikantów we Lwowie, adjuta
po 300 zł. 1.200 zł.

f) 2 aplikantów w Krakowie, adjuta po
300 zł. 600 zł.

g) Czynnosc za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

h) Stróże 840 zł.

i) Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite
inne wydatki 500 zł.

k) Dożywotnie zaopatrzenie Jadwigi Liske
300 zł.

Suma rubryki VIII. 14.020 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 93 do
96 k) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość)
Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Romańczuk (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu,
ażeby przeprowadził z gminą miasta Żółkwi
rokowania, czy i jaką kwotę zechciałaby przy-
czynić się do restauracyi zamku żółkiewskiego
i na jaki cel gotową oddać tenże zamek po jego
odrestaurowaniu; z wyniku przedsięwziętych
rokowań Wydział zda sprawę na następnej sesyi
sejmowej;

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby
w razie pomyślnego wyniku rokowań wstawił
do preliminarza budżetu krajowego na rok 1895,
a ewentualnie i na rok 1896 odpowiednie kwoty

nie przynoszące łącznej sumy 6.000 zł. Tem samem załatwione zostaje sprawozdanie Wydziału krajowego Lw. 65.458/93.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Romańczuk** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę O. Maurycego Miętusa, gwardyana OO. Bernardynów w Dukli, o zasiłek na pokrycie kościoła w Dukli (l. 768/660) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romańczuk** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Brodach o subwencję na restauracyę bożnicy w Leszniowie (l. 113/51) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romańczuk** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzić, ażeby kwota 2.500 zł., uchwalona przez Wysoki Sejm dnia 24. października 1884 na restauracyę cerkwi św. Ducha w Rohatynie, bezwzględnie na ten cel użytą została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka IX. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać pozycyę.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Rubr. IX. poz. 97. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń i t. d. 9.155 zł.

Poz 98. Oświetlenie koszar 3.264 zł.

„ 99. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i t. d. 1.200 zł.

Poz. 100. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 25 zł.

Poz. 101. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy 3.098 zł.

Poz. 102 Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 1.060 zł.

Poz. 103. pranie bielizny 3.625 zł.

Poz. 104. Naprawa bielizny 316 zł.

Poz. 105. Pranie koców zimowych i letnich 844 zł.

Poz. 106. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i t. d. 1.977 zł.

Poz. 107. Uzupełnienie bielizny pościelnej i t. d. 7.764.

Poz. 108. Opał i oświetlenie kancelaryi oddziałowych 1.463 zł.

Poz. 109. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów i t. d. 1.962 zł.

Poz. 110. Rozmaite inne wydatki 600 zł.

Poz. 111. Najem pomieszczeń i koszar 141.860 zł.

Poz. 112. Wartość czynszowa gmachu lwowskiego 12.936 zł.

Poz. 113. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 1.500 zł.

Poz. 114. na koszta administracyi gmachu c. k. żandarmeryi 1.676 zł.

Poz. 115. Na pokrycie reszty kosztów spowodowanych pomnożeniem korpusu c. k. żandarmeryi w r. 1892. o 180 ludzi (nadm. 217 zł.)

Razem 194.542 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

R e z o l u c y a.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ponownie c. k. Rząd do poczynienia na właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego opłacanego teraz przez skarż państwa za pomieszczenie c. k. żandarmeryi w kwocie 2½ centa

za jednego żandarma i za dobę do kwoty 6 ct. jaką skarb państwa opłaca z tego samego tytułu dziennie za jednego żołnierza armii, w myśl §. 31. ustęp. I. ustawy z d. 11. czerwca 1879. Nr. 93. D. p. p.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Następuje rubryka X. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Rubryka X. A) Koszta zarządu.

Poz. 116: a) dyrektor Oddziału technicznego, płaca 2.800 zł.

Dodatek aktywalny 480 zł. razem 3.280 zł.

b) Zastępca dyrektora Oddz. technicznego płaca 2.000 zł.

Dodatek aktywalny 360 zł.; razem 2.360 zł

c) 4 inżynierów starszych, z płacą po 2.000 zł. 8.000 zł. •

Dodatek aktywalny po 360 zł. 1.440 zł.; razem 9.440 zł.

d) 9 inżynierów I. klasy z płacą po 1.500 zł.

Dodatek aktywalny dla 4 po 300 zł. 1.200 zł.

" " dla 1 po 250 zł. 250 zł.

" " dla 4 po 200 zł. 800 zł.;

razem 15.750 zł.

e) 7 inżynierów II klasy z płacą po 1200 zł. 8.400 zł.

Dodatek aktywalny dla 2 po 240 zł., 480 zł.

" " dla 1 po 200 zł., 200 zł.

" " dla 4 po 160 zł., 640 zł.;

razem 9.720 zł.

f) 2 inżynierów-adjunktów techn. z płacą po 1.000 zł, 2.000 zł.

Dodatek aktywalny po 180 zł., 360 zł.; razem 2.360 zł.

g) 3 asystentów technicznych z płacą po 800 zł., 2.400 zł.

Dodatek aktywalny po 180 zł., 540 zł.; razem 2.940 zł.

h) 3 elewów technicznych z adjutum po 700 zł., 2.100 zł.

3 elewów technicznych z adjutum po 600 zł., 1.800 zł.

3 elewów technicznych z adjutum po 500 zł., 1.500 zł.; razem 5.400 zł.

i) 2 rysowników dziennie po 2 zł., 1.460 zł., 2 rysowników dziennie po 1 zł. 50 ct.,

1.095 zł.

1 dyurnista jako manipulant dziennie po 1 zł. 50 ct., 548 zł.; razem 3.103 zł.

k) 6 konduktorów I. klasy z płacą po 800 zł., 4.800 zł.

dodatek aktywalny po 100 zł., 600 zł.

16 konduktorów II. klasy z płacą po 650 zł., 10.400 zł.

dodatek aktywalny po 75 zł., 1.200 zł.

16 konduktorów III. klasy z płacą po 500 zł., 8.000 zł.

dodatek aktywalny po 75 zł., 1.200 zł. razem 26 200 zł.

l) 340 droźników po 150 zł.; razem 51.000 zł.

Suma poz. 116 ... 131.553 zł.

Poz. 117. Zaliczki na płace:

a) dla inżynierów i konduktorów 3.200 zł

b) dla konduktora Karola Riegera (uchw. Sejmu z 13. maja 1893) 725 zł.

Suma poz. 117 ... 3.925 zł.

Rubr. X. poz. 118. Pięciolecia: 400 zł.

Poz. 119. Dodatki osobiste:

a) Dla zastępcy dyrektora oddziału technicznego Władysława Szyszковского 400 zł.

b) dla inżyniera I. klasy Stanisława Grzegorzewskiego 450 zł.

dla inżyniera I. klasy Antoniego Barancewicza 300 zł.

dla inżyniera I klasy Aleksandra Brochocznego 300 zł.

dla inżyniera II. klasy Władysława Turskiego 360 zł.

c) dla dyrektora Oddziału techn. Gustawa Reutta 80 zł.

dla inżyniera I. klasy Teofila Baranowskiego 60 zł.

dla inżyniera adjunkta Szczęsnego Barzykowskiego 60 zł.

dla elewa technicznego Mikołaja Czajkowskiego 30 zł.

dla elewa technicznego Kazimierza Engla 30 zł

dla elewa technicznego Juljana Orzelskiego 130 zł.

dla elewa technicznego Władysława Ziemińskiego 157 zł.; razem 1.957 zł.

Suma pozycyi 119 ... 2.357.

Poz. 120. Ryczałty:

a) Na obowiązkowe objazdy dróg krajowych:

1. dla 12 inżynierów na prowincyi 6.000 zł.

2. dla 38 konduktorów 7.776 zł.; razem

13.776 zł.

b) Na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla 2 inżynierów we Lwowie i Krakowie po 120 zł., 240.

2. dla 10 inżynierów na prowincyi po 60 zł., 600 zł. razem 840

c) Na kancelaryę:

1. dla 12 inżynierów na prowincyi po 48 zł., 576 zł.

2. dla 38 konduktorów na prowincyi po 16 zł., 608 zł. razem 1.184 zł.

Suma poz. 120. ... 15.800 zł.

Poz. 121. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 3.000 zł.

Poz 122. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów okręgowych i konduktorów 3.000 zł.

Poz. 123. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów, inspektorów i komisyj nadzwyczajnych 7.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 116—123 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

B) Nowe budowy i rekonstrukcyje dróg.

Poz. 124 a) Na budowę drogi Dynów-Kańczuga (nadzwyczajne) 30.000 zł.

b) Na rekonstrukcyę dróg krajowych, w szczególności zaś na rekonstrukcyę drogi Zakliczyn-Sącz-Niedzica między Zbyszycami a Dąbrową i Chabówka - Nowy targ (nadzwyczajne) 40.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 124 a), b), zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 125. Na utrzymanie dróg krajowych dawniej wybudowanych, długości kilometrów 1800 jak również nowo zbudowanej drogi krajowej Dynów-Kańczuga, długość kilometrów 18, czyli razem na utrzymanie kilometrów 1818 po 222 zł. od jednego kilometra 403.596 zł.

Poz. 125 a) Na naprawę szkód elementarnych zrzadzonych w roku 1893 na drogach krajowych wskutek powodzi i deszczów długotrwałych. Wydatek obliczony na rok 1894 (nadzwyczajne) 35.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 125 i 125 a), zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

D) Zasiłki.

Poz. 126. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 300.000 zł.

Poz. 127. Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 15.000 zł.

Poz. 128. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 dwunasta rata (nadzwyczajne) 20.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 126—128, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

E) Wydatki na myta.

Poz. 129. Budowa i utrzymanie domków mytniczych (nadzwyczajne) 3.000 zł.

Poz. 130. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye i inne 2.000 zł.

Poz. 131. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 129—131 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Poz. 132. F) Zaopatrzenia.

- a) Borzęcki Leonard, emerytowany konduktor dróg krajowych 312 zł.
- b) Hlawaty Alojzy, emerytowany konduktor dróg krajowych 300 zł.
- c) Ulanowski Rafał, emerytowany konduktor dróg krajowych 180 zł.
- d) Darowski Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajowych 230 zł.
- e) Skwarczyński Jan emerytowany konduktor dróg krajowych 481 zł.
- f) Reicher Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajowych 546 zł.
- g) Niewiadomska z Hoszowskich Sabina wdowa po inżynierze okręgowym rocznie 350 zł. i dla dwojga jej dzieci po 58 zł., 116 zł.; razem 466 zł.
- h) Pochowska Ewelina, wdowa po pełn. o. inżyniera rocznie 200 zł. i dla czworga jej dzieci po 50 zł., 200 zł.; razem 400 zł.
- i) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze 167 zł.
- j) Chorodowska Leokadya, wdowa po konduktorze 100 zł.
- k) Zarembiny Franciszki dzieciom pozostłym po konduktorze rocznie po 13 zł.; razem 26 zł.
- l) Grzymalina z Gerzabków Melania Bronisława, wdowa po konduktorze rocznie 250 zł. i dla czworga jej dzieci po 25 zł., 100 zł., razem 350 zł.
- m) Hryniewiczowa Emilia Amalia, wdowa po konduktorze 325 zł.
- n) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor dróg krajowych 494 zł.
- o) Rymaszewski Adam, emerytowany inżynier okręgowy I. klasy 1.435 zł.
- p) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze rocznie 220 zł. i dla trojga jej dzieci rocznie po 23 zł. 66 zł., razem 286 zł.
- r) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze rocznie 325 zł. i dla siedmiorga jej dzieci po 23 zł. 22 ct. rocznie 162 zł., razem 487 zł.
- s) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze, rocznie 260 zł.
- t) Rząśnicka Helena, wdowa po konduktorze, rocznie 325 zł.
- u) Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier Oddziału technicz. 3.245 zł.

v) Jeziorańska Natalia, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

w) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze asystencie 350 zł.

x) Birgfellnerowa Julia, wdowa po inżynierze asystencie rocznie 500 zł. i dla trojga jej dzieci po 50 zł. 150 zł., razem 650 zł.

y) Chrzanowska Ignacowa, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

Suma pozycyi 132 ... 12.015 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 132 od lit. a—y, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Komisyja wnosi:

Rubr. X. wydatki na drogi poz. od 116 do 132 przyjąć wedle szczegółowego preliminarza Wydziału krajowego w ryczałtowej kwocie: wydatki zwyczajne 900.046 zł. wydatki nadzwyczajne 128.000 zł.

Suma wydatków na drogi 1,028.046 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogólną sumę wydatków 1,028.046 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rozolucya:

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę, ażali utworzenie osobnego funduszu emerytalnego dla urzędników i służ Wydziału krajowego, tudzież stałych urzędników funkcyjaryuszy i służ w zakładach krajowych, przy dotacyi z funduszu krajowego i wpłatach interesowanych, wszakże bez naruszenia nabytych już praw z mocy obowiązującego statutu emerytalnego, nie byłoby nader potrzebnem, z uwagi na przyjęte, a coraz wzrastające w tym dziale zobowiązania funduszu krajowego.

O wyniku tych badań zda sprawę Wysokiemu Sejmowi Wydział krajowy, ewentualnie przedłoży swe wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

II. Przez powyższe sprawozdanie załatwionem zostaje przedłożenie Wydziału krajowego do LW. 55.342/893 w przedmiocie szkód zrządzonych na drogach krajowych wskutek klęsk powodzi i długotrwałych deszczów w r. 1893

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyach do rubr. X.

Petycja do Ls. 74. **Aleksander Zieliński**, emerytowany inżynier adjunkt Wydziału krajowego, uprasza z powodu utraty zdrowia w służbie krajowej, a stąd niemożności dalszego zarobku o podwyższenie emerytury do wysokości pobieranej płacy w czasie służby, względnie o zasiłek.

Komisja budżetowa wnosi:

Udziela się w drodze łaski jako datek jedno razowy 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Petycja do Ls. 199/137. **Eugeniusz Kessler**, inżynier okręgu tarnopolskiego prosi o przyznanie mu 5-lecia.

Komisja budżetowa wnosi:

Przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Petycja do Ls. 328/252. **Natalia Łuniewska**, wdowa po **Janie Łuniewskim** inżynierze asy-

stencie Wydziału krajowego, prosi o jednorazową zapomogę.

Komisja budżetowa wnosi:

Petycja powyższa załatwioną została pod rubr. X. poz. 132.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Petycja do Ls. 450/374. **Ferdynand Baczyński**, emerytowany konduktor dróg krajowych zamieszkały w Starym Sączu, i petycja do Ls. 702/602. **Wasył Bobyr** były strażnik drogowy z Diszyna.

Komisja budżetowa wnosi:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad powyższymi petycjami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski o petycyach Ls. 450. **Ferdynanda Baczyńskiego** i Ls. 702. **Wasyła Bobyry**, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **A b r a h a m o w i c z** (czyta):

Petycja do Ls 1000/862. **Eleonory Rondewaldowej** o zasiłek. Sejm udziela petentce w drodze łaski jako datek jednorazowy 50 zł.

Petycja do Ls. 1116/950. **Rozalji Dziakiewiczowej**, wdowy po konduktorze dróg krajowych o zapomogę jednorazową.

Komisja budżetowa wnosi:

Sejm w drodze łaski udziela petentce jako zasiłek jednorazowy 50 zł.

Petycja do Ls. 1050/895. **Łukasz Łaszczynski**, były drożnik drogi krajowej, prosi o dożywotnie zaopatrzenie.

Komisja budżetowa wnosi:

Sejm w drodze łaski udziela petentowi jednorazowy zasiłek w kwocie 25 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski o petycyach Ls. 1000 **Eleonory Rondewald**, Ls. 1116 **Rozalii Dziakiewiczowej** i Ls. 1050 **Łukasza Łaszczynskiego**, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Petycja do Ls. 1325/1100. Stanisław Weryha Darowski pensjonowany konduktor dróg i mostów, prosi o zapomogę.

Komisya budżetowa wnosi:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad powyższą petycją.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

II. Na koleje żelazne.

Poz. 133. Koszta utrzymania prow. biura kolejowego jako wydatek zwyczajny 10.000 zł.

Poz. 134. Dotacya na cele popierania kolei niższego rzędu I. rata wyd. nadzwz. 300.000 zł.

Poz. 135. Subwencya na budowę kolei od stacyi Pałachicze do miasta Tłumacza III. rata (nadzwyczajne) 2.000 zł.

Razem 312.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 133 do 135, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubr. XI. „Dotacye dla zakładów krajowych.“ Poz. 136. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Głos ma p. Dr. Marchwicki.

P. Trzeciecki. Wnoszę o uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Marchwicki** (czyta):

Zestawienie wydatków.

	Fundusz chorych	Fundusz położnic	Razem
	zł.	zł.	zł.
Rubr. I.	32.520	2.825	35.345
„ II.	26.332	2.289	28.621
„ III.	8.256	698	8.954
„ IV.	178	61	239
„ V.	94	6	100

Fundusz chorych Fundusz położnic Razem

	zł.	zł.	zł.
Rubr. VI.	1.273	82	1.355
„ VII.	91.243	5.821	97.064
„ VIII.	20.219	881	21.100
„ IX.	940	60	1.000
„ X.	226	14	240
„ XI.	49.600	55.230	104.830
„ XII.	1.408	352	1.760
„ XIII.	19	1	20
„ XIV.	682	43	725
„ XV.	—	30	30
„ XVI.	16.000	—	16.000

Suma wydatków wraz z uchwalonymi dla sierot po ś. p. Drze Krówczyńskim 767 zł. — wynosi 318.150 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków od I—XVI, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Marchwicki** (czyta):
Sumaryczne zestawienie dochodów.

	Fundusz chorych	Fundusz położnic	Razem
	zł.	zł.	zł.
Rubr. I.	27.929	155	28.084
„ II.	9.500	—	9.500
„ III.	167.900	13.200	181.100
„ IV.	100	—	100
Suma dochodów 218.784 zł.			

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów od I—IV, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1894 — i pokryć wykazany niedobór z rubr. XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje rezolucya:

Sprawozdawca p. Dr. **Marchwicki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wziął pod rozwagę projekt prowadze-

nia we własnym zarządzie apteki we lwowskim szpitalu powszechnym, bądź też zbadał, o ile byłoby korzystnym zawarcie umowy względem dokonania takowego z gremium aptekarskiem, i ewentualne wnioski w tym kierunku na najbliższej sesji sejmowej postawił“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Nad petycjami pani Albiny z Pileckich Śliwińskiej do l. 703 i pani Waleryi Schmied do l. 327, Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Jest jeszcze jeden wniosek komisji.

Następuje lit. D. Fundusz podrzutek w Lwowie.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki uwolniony od czytania sprawozdania, czyta następujący wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutek w Lwowie w kwocie 5.890 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego w rubr. XI.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie co do krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Zamiast posła Kozłowskiego głos ma sprawozdawca p. Czyżewicz.

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać dział wydatków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I. poz. 1—11. Płace i emolumenta etatowe 21.239 zł.

Rubr. II. poz. 12—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych 36 253 zł.

Rubr. III. poz. 19—25. Pensye i emerytury 917 zł.

Rubr. IV. poz. 26—27. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski 110 zł.

Rubr. V. poz. 28. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. poz. 29—30. Remuneracye i zapomogi 726 zł.

Rubr. VII. p. 31—42. Koszta gospodarcze:

a) zwyczajne 107.303 zł.

b) nadzwyczajne 1.300 zł.

Rubr. VIII. poz. 43—47. Koszta sanitarne 6.310 zł.

Rubr. IX. p. 48. Koszta kancelaryjne 480 zł.

„ X. poz. 49. Koszta kapliczne 200 zł.

„ XI. poz. 50—54. Koszta utrzymania budynków, dróg i urzędzeń:

a) zwyczajne 9.050 zł.

b) nadzwyczajne 2.100 zł.

Rubr. XII. p. 55. Podatki i daniny 175 zł.

„ XIII. p. 56—59. Rozmaite 2.690 zł.

„ XIV. poz. 60. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 55 zł.

Rubr. XV. p. 61. Koszta podróży i diety członków opieki nad obłąkanymi 150 zł.

Na nowe budowy (nadzwyczajne) — zł.

Suma wydatków 1. zwyczajnych 185.698 zł.
2. nadzwyczajnych 3.400 zł.

Razem 189.098 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków od I. do XV., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. p. 1 Odsetki od kapitałów 230 zł

„ II. poz. 2—3. Dodatki 660 zł.

„ III. p. 4—5. Dochody z dóbr 18.400 zł.

„ IV. poz. 6—8. Zwroty kosztów leczenia 177.000 zł.

Rubr. V. poz. 9—11. Rozmaite 1.200 zł.

Suma dochodów 197.490 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów od I. do V., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz kraj. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1894 i wstawić wykazaną nadwyżkę w kwocie 8.392 zł. przy rubr. IV. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II. Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją 337/261 Władysława Liebicha i Ignacego Żarkowskiego ślusarza i palacza Zakładu o zwiększenie wikt.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Jest jeszcze jeden wniosek do rubr. I. „Płace i emolumenta etatowe“ (czyta):

Komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego nad petycją Nr. 796/688 Emila Wierzbiańskiego drugiego oficjala Zakładu w Kulparkowie; relutum za wikt mieści się bowiem w jego płacy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Lit. F. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

W y d a t k i.

Rub. I. Płace i emolumenta etatowe 31.550 zł.
„ II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 28.571 zł.

Rubr. III. Pensye i emerytury 5.507 zł.

„ IV. Zaopatrzenia, odstawnne i dary z łaski 716 zł.

Rubr. V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 50 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 900 zł.

„ VII. Koszta gospodarcze 95.788 zł.

„ VIII. „ sanitarne 12.443 zł.

„ IX. „ kancelaryjne 1.000 zł.

Rubr. X Koszta kapliczne 250 zł.

„ XI. Utrzymanie budynków 8.150 zł.

„ XII. Podatki i daniny 1.027 zł.

„ XIII. Rozmaite 750 zł.

„ XIV. Koszta utrzymania dzieci, zrodzonych na oddziale położnic 600 zł.

Rubr. XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika 17.300 zł.

Rubr. XVI. Zapisy 109 zł.

„ XVII. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 50 zł.

Rubr. XVIII. Dyety, koszta podróży i różne inne 300 zł.

Razem 205.061 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane rubryki wydatków od I. do XVIII. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie rubryk dochodów.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyi 19.099 zł.

Rubr. II. Dochody z dóbr i realności 9.220 zł.

„ III. Zwroty kosztów leczenia 176.000 zł.

„ IV. Rozmaite 300 zł.

Razem 204.619 zł,

Wydatki 205.061 zł. — Dochody 204.619 zł.

Niedobór wynosi 442 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1893 i polecić pokryć niedobór w kwocie 442 zł. w. a. z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalił raczy:

„Nad petycją oficyałów kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie przechodzi się do porządku dziennego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Nad petycją Wiktora Wojciechowskiego przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Andrzejowi Moskalikowi, b. maszyniście krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie udziela się dożywotnie zaopatrzenie z łaski w kwocie 360 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższy wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Lit. G Fundusz podrzunków w Krakowie. Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 50 zł.

Rubr. II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubr. III. Remuneracye zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubr. IV. Koszta utrzymania podrzunków zgodnie z wnioskiem 1.527 zł.

Rubr. V. Koszta leczenia dzieci zgodnie z wnioskiem 10 zł.

Rubr. VI. Zapomogi dla połoźnic zgodnie z wnioskiem 3.100 zł.

VII. Rozmaite zgodnie z wnioskiem 40 zł.

Ogólna suma wydatków 4.767 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów i fundacyi zgodnie z wnioskiem 1.667 zł.

Suma dochodów 1.667 zł, czyli niedobór 3.100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. — Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzunków w Krakowie przyjąć na rok 1894 i polecić pokryć niedobór w kwocie 3.100 zł. z funduszu krajowego na potrzeby rubr. VI. wydatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Rubryka XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rubr. XII. poz. 141.

Ryczałt na pokrycie wydatków szupaso-
wych 24 000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Rubryka XIII. Poz 142—151.

Budowy wodne i melioracye.

Sprawozdawca poseł Stadnicki Jan ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie preliminarza.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. XIII. Budowy wodne i melioracje.

Poz 142 A. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya.

a) Dyrektor biura:

płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł.; razem 3.280 zł.

b) 3 starszych inżynierów:

płace po 2.000 zł. 6.000 zł., dodatki aktywne po 360 zł. 1.080 zł.; razem 7.080 zł.

c) 3 inżynierów I. klasy:

płace po 1.500 zł. 4.500 zł.

dodatki aktywne:

dla 1 inżyniera we Lwowie 300 zł., dla 1 inżyniera w Tarnowie 250 zł., dla 1 inżyniera w Sanoku 200 zł., 750 zł., razem 5.250 zł.

d) 6 inżynierów II. klasy:

płace po 1.200 zł. 7.200 zł., dodatki aktywne po 300 zł. 1.800 zł., dodatek osobisty dla 1 inżyniera 400 zł., razem 9.400 zł.

Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 4 inżynierów za 8 miesięcy 4.000 zł. pozostaje zatem do pokrycia 5.400 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W poz. 142. d) potrąciła komisja budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego od utrzymania 6 inżynierów płacę za 4 inżynierów za 8 miesięcy, a mianowicie tych, którzy będą przy robotach publicznych przez 8 miesięcy pobierać płacę z funduszy regulacyjnych. Ponieważ Wysoka Izba dnia 7. b. m. uchwaliła obwałowanie tylko lewego brzegu Dunajca, więc wysłamy jednego inżyniera mniej, a zatem proszę, ażeby Wysoka Izba zgodziła się zamiast 4.000 zł. potrącić 3.000 zł., a wskutek tego pozycya ta będzie opiewała na 6.4000 zł. zamiast 5.400.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby w poz. 142. d) zamiast 5.400 zł. wstawić 6.400 zł. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 142. a, b, c, d włącznie z poprawką członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, ażeby w poz. 142. d, w miejsce proponowanych przez komisję 5.400 wstawić kwotę 6.400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 142. e) 8 inżynierów adjunktów: płace po 1.000 zł. 8.000 zł., dodatki aktywne po 200 zł. 1.600 zł., razem 9.600 zł.

Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 2 adjunktów za 8 miesięcy 1.600 zł.

pozostaje zatem do pokrycia 8 000 zł.

f) 6 inżynierów asystentów:

płace po 800 zł. 4.800 zł., dodatki aktywne po 200 zł. 1.200 zł.; razem 6.000 zł.

Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 4 asystentów za 8 miesięcy 2.666 zł.

pozostaje zatem do pokrycia 3.334 zł.

g) 4 elewów technicznych:

adjuta po 600 zł. 2.400 zł., adjutum dla 1 elewa (stypendysty) za 5 miesięcy 250 zł., razem 2.650 zł.

Z tego pokryją fundusze regulacyjne pobory 2 elewów za 8 miesięcy 800 zł.

pozostaje zatem do pokrycia 1.850 zł.

h) 2 dyetaryuszy po 2 zł. dziennie w biurze centralnym 1.460 zł., ryczałt na rysownika dla ekspozytury w Krakowie 480 zł., razem 1.940 zł.

i) Utrzymanie ekspozytur:

w Krakowie 450 zł., w Tarnowie, Sanoku i Kołomyi po 200 zł. 600 zł.; razem 1 050 zł.

k) Stypendya:

2 stypendya dla techników melioracyjnych po 1.000 zł. 2.000 zł., 2 stypendya dla techników komasacyjnych po 500 zł. 1.000 zł.; razem 3 000 zł.

l) Referent dla spraw prawnych (za 3 kwartały), płaca z rocznych 2.000 zł. i dodatek aktywalny z rocznych 420 zł.; razem 1.800 zł.

Suma całej pozycyi 142. 42.984 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 142. e, do 142. l, włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 143. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa narzędzi, oraz zakupno potrzeb rysunkowych 3 000 zł.

Poz. 144. Na utrzymanie dozorców drenarskich: po 2 dla ekspozytur w Krakowie, Tarnowie, Sanoku i Kołomyi, a 4 dla biura centralnego we Lwowie po 120 zł.; razem 1.440 zł.

Poz. 145. Na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 4.500 zł.

Poz. 146. Na obserwacje ombrometryczne i wodoskazowe, tudzież odnośne publikacje 2.750 zł.

Poz. 147. Na zdjęcia i projekty:

a) dla robót publicznych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 27. września 1882 5.000 zł.

b) dla melioracji prywatnych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892 6 000 zł.

c) dla zdjęć niwelacyjnych bagien naddniestrzańskich 2.000 zł.; razem 13.000 zł.

Suma działu A) 67.674.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby kwotę 14.000 zł. jako I. ratę na obwałowanie lewego brzegu Dunajca wstawił w preliminarzu funduszu krajowego na rok 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną powyżej rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

B. Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 148. Na regulację systematyczną rzek karpackich:

a) na regulację rzeki Białej z dopływami i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca, III. rata 30.000 zł.

b) na regulację rzeki Dniestru między

Rozwadowem a Żurawnem, II. rata 42.667 zł.; razem 72.667 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 149 a) do br) uchwalona przez Wysoki Sejm dnia 7. lutego 1894.

Poz. 149. Zasiłki 33 $\frac{1}{3}$ % na lokalną regulację rzek niespławnych w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882:

a) na regulację Soły pod Milówką i Ciscami 1.619 zł.

b) na regulację „ „ Wieprzem i Zabłociem 2.000 zł.

c) na regulację „ „ Żywcem i Zarzeczem 2.557 zł.

d) na regulację Raby pod Dąbrowicą 930 zł.

e) „ „ „ „ Marszowicami 1.360 zł.

f) „ „ „ „ Dobczycami, Niedzowem i Winiarami 1.500 zł.

g) na regulację Raby pod Winiarami 1.007 zł.

h) „ „ „ „ Stadnikami i Gdowem 1.000 zł.

i) na regulację „ „ Krzyżanowicami 830 zł.

k) na regulację Dunajca pod Zabelczem i Chełmcem 1.826 zł.

l) na regulację „ „ Białą wodą 333 zł.

m) „ „ „ „ Witowicami dolnemi 1.652 zł.

n) na regulację „ „ Podegrodziem i Stadłem 1.600 zł.

o) na regulację „ „ Trąbkami i Drużkowem 800 zł.

p) na regulację „ „ Filipowicami 2.000 zł.

r) „ „ „ „ Biskupicami i Charzewicami 2.000 zł.

s) na regulację „ „ Zakliczynem i Wesołowem 800 zł.

t) na regulację „ „ Rostoką i Luślawicami 1.900 zł.

u) na regulację „ „ Janowicami 600+864 zł. — 1.464 zł.

w) na regulację Duńajca pod Wielką wsią 650+843 zł. — 1.493 zł	ay) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami 8.000 zł.
x) na regulację " " Wielką wsią a Szczepanowicami 3.345 zł.	az) na regulację " " Sośnicą i Składem solnym 3.432 zł.
y) na regulację Dunajca " Szczepanowicami 2.236 zł.	bb) na regulację Stryja " Chodowicami 500 zł.
z) na regulację " " Dąbrówką i Łukanowicami 1.800 zł.	bc) " " " " Pokrowcami i Kawczykątem 1.000 zł.
aa) na regulację " " Wesołowem 1.408 zł.	bd) na regulację Świcy " Hoszowem i Kniazioluką 1.300 zł.
ab) " " " " Zakliczynem 1.116 zł.	be) na regulację " " Włodzimircami 300 zł.
ac) " " " " Charzewicami 2.463 zł.	bf) na " " " " Baliczami zarzecznymi i podgórnymi 500 zł.
ad) na " " " " od mostu pod Melosztynem do Wróblowic 4.221 zł.	bg) na regulację Świcy " Michniczem i Dubranką 1.300 zł.
ae) na regulację Popradu pod Starym Sączem 977 zł.	bh) na regulację " " i Sukielu pod Sokółowem 2.500 zł.
af) na " " Wisłoki " Brzyskiem i Bukową 1.000 zł.	bi) na regulację Łomnicy pod Tużyłowem i Dołhem 1.500 zł.
ag) na regulację " " Błażkową 867 zł.	bk) na regulację " " Błudnikami i Temczowcami 500 zł.
ah) " " " " Dąborzynem 1.426 zł.	bl) na regulację Bystrzycy " Nazawizowem 800 zł.
ai) " " " " Pilznionkiem i Lipinami 2.000 zł.	bm) na " " " " Uhrynowem, Jamnicą i Jezupolem 2.000 zł.
ak) na regulację " " Rzemieniem i Rzochowem 1.600 zł.	bn) na regulację Bystrzycy pod Bohorodczanami 500 zł.
al) na regulację Wisłoka " Wiśniową i Cieszyną 879 zł.	bo) na regulację Bystrzycy nadwórniańskiej pod Mykietyńcami i Uhornikami 2.297 zł.
am) na regulację " " Dobrzechowem 875 zł.	bp) na premiowanie zawikłania odsypisk na rzekach podkarpackich 1.000 zł.
an) na " " Sanu " Hroszówką 200 zł.	br) do rozporządzalności Wydziału krajowego 20.000 zł.
ao) " " " " Jabłonicą ru ską 3.210 zł.	Suma poz. 149 — 124.797 zł.
ap) na " " " " Nozdrzem 800 zł.	Te pozycye 142 już były uchwalone na posiedzeniu z dnia 7. lutego b. r. następuje:
ar) " " " " Chodorówką 900 zł.	Poz. 150. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116:
as) " " " " Bachorzem i Sielnicą 800 zł.	a) na regulację Nowego Brnia, V. rata z przyznaných 92.825 zł. — 15.471 zł.
at) na " " " " Ruską wsią i Nienadową 1.000 zł.	b) na uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim, VI. rata (ostątnia) 45.375 zł.
au) na regulację " " Bachowem 1.903 zł.	c) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy, III. rata 10.394 zł.
aw) " " " " Przemysłem 6.867 zł.	d) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, III. rata 14.533 zł.
ax) " " " " Przemysłem i Ostrowem 1.693+5.111 zł. = 6.804 zł.	

e) na regulację rzeki Bugu od ujścia Pełtwi do granicy państwa, II. rata 19.800 zł.

f) na zabudowanie potoku górskiego Michałów, II. rata (ostatnia) 2.000 zł.

g) na zabudowanie potoku górskiego Niszkówki, II. rata 4.288 zł.

h) na regulację Złotej Lipy, I. rata 13 200 zł.

i) na osuszenie bagien Łańcucko-Jarosławskich, I. rata 11.500 zł.

k) na regulację potoku Dumnego w powiatach Lwowskim i Kamioneckim, I rata (w myśl uchwały sejmowej z dnia 7. Lutego 1894). 11.520 zł.

Suma poz. 150 — 148.081 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

(Poz. 151. uchwalona przez Wys. Sejm dnia 7. lutego 1894).

Poz. 151. Dotacje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 26. listopada 1889:

a) na regulację Czezwicy pod Strutyńniem niżnym 1.383 zł.

b) na naprawę wałów nadwiślańskich uszkodzonych zatorami w lutym 1893, w powiatach: Krakowskim, Wielickim i Bocheńskim 1.290 zł.

c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien Niskich 2.687 zł.

d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekażu pniowskim, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z d. 9. maja 1893 r. 2.333 zł.

e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy, Uszewki i Grobki 800 zł.

f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien Rudnickich 9.023 zł.

g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

w Rudniku (myśl uchw. Sejm. z 6/4 1892) 1.000 zł.

w Korsowie " " " " 23/9 " 1.000 zł.

w Ludzimierzu 1.000 zł.

w Czarnym Dunajcu 1.000 zł.

w okolicy Oleska i na Podolu 2.000 zł.;
razem 6.000 zł.

h) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. kwietnia 1892 r.) 5 000 zł.

i) do dyspozycji Wydziału kraj. 10.000 zł.
Suma poz. 151. — 38.516 zł.

Te pożyczki były już uchwalone.

Marszałek. Proszę o odczytanie rezolucji.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki

(czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tak przy zamknięciach rachunków, jako też i przy układaniu preliminarzy umieszczał każdego roku kwoty uiszczane od powiatów, spółek wodnych i gmin za przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych i studyów przygotowawczych, jako zwroty zaliczek udzielanych przez fundusz krajowy na powyższe cele, w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 27. września 1882.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Poz. 152. Umorzenie reszty pożyczki 27.000 zł. z pierwotnej sumy 66.000 zł., zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską:

4½% odsetki za pół roku od reszty niespłaconego kapitału 24.834 zł. 83 ct. — 559 zł.

Poz. 153. Umorzenie pożyczki 40.400 zł., zaciągniętej w galic. kasie oszczędności na budowę kulparkowską:

a) XX. i XXI. rata kapitału 1.019 zł.

b) 5% odsetki 1.506 zł. 17 ct.; — razem 2.525 zł.

Poz. 154. Umorzenie pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia we Lwowie:

a) XXVI. i XXVII. rata kapitału 179 zł. 35 ct.

b) 5% odsetki 417 zł. 22 ct.

c) podatek dochodowy od odsetek, 80 zł.; razem 677 zł.

Poz. 155. Umorzenie pożyczki 5.000 zł., zaciągniętej przez Zbór izraelski w Krakowie, w tamtejszej kasie oszczędności:

a) XII. rata kapitału 210.11 zł.

b) 5¼% odsetki z góry 166.15 zł.

c) koszta stemplowe 1.25 zł., razem 378 zł.

Poz. 156. Umorzenie 4½% obligacji pożyczki kraj. z r. 1883, wydanych w imiennej wartości 3,800 000 zł.:

a) XXI. i XXII. rata kapitału 60.000 zł.

b) 4½% kupony za dwa półrocza 149.033 zł.

c) 10% podatek dochodowy od kuponów 14.904 zł.

d) należność stemplowa 800 zł.

e) druki, inseraty, porta 173 zł., razem 224.910 zł.

Poz. 157. Funduszowi szpitala św. Łazarza:

a) IV. rata kapitału 6.233.76 zł.

b) 4½% odsetki 13.344.47 zł., razem 19.578 zł.

Poz. 158. Oprocentowanie pożyczki z roku 1884:

4½% odsetki kuponowe za I. półrocze 20.039 zł.

10% podatek dochodowy od kuponów 2.004 zł.

należność stemplowa od kuponów 180 zł.

druki, inseraty, porta i inne wydatki 150 zł., razem 22.373 zł.

Poz. 159. Umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej na budowę i urządzenie pralni w szpitalu lwowskim:

XIX. i XX. rata kapitału 1.474.64 zł.

5% odsetki 550.36 zł., razem 2.025 zł.

Poz. 160. Umorzenie pożyczki 70 000 zł., zaciągniętej w banku krajowym na wybudowanie prawego skrzydła w szpitalu lwowskim:

XIX. i XX. rata kapitału 6.000 84 zł.

4½% odsetki 999.16 zł.

⅛% dodatek na administrację 55.51 zł.

należność stemplowa 25 zł., razem 7.081 zł.

Poz. 161. Na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki kraj. z r. 1873 50.697 zł.

Poz. 162. Oprocentowanie pożyczki krajowej z r. 1888:

4½% odsetki za I. półrocze 9.434 zł.

10% podatek dochodowy od kuponów 944 zł.

druki, inseraty, porta i inne wydatki 122 zł., razem 10.500 zł.

Poz. 163. Oprocentowanie pożyczki krajowej z roku 1889:

4½% odsetki za I. półrocze 14.974 zł.

druki, inseraty, porta i inne wydatki 106 zł., razem 15.080 zł.

Poz. 164. Umorzenie pożyczki krajowej z roku 1891:

a) VI. i VII. rata kapitału 16.400 zł.

b) 4½% odsetki kuponowe 58.302 zł.

c) 10% podatek dochodowy 5.831 zł.

d) należności stemplowe 357 zł.

e) druki, inseraty, porta 110 zł. razem 81.000 zł.

Poz. 165. Umorzenie połowy kapitału 27.500 zł. pożyczonego na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim:

XII. i XIII. rata kapitału (połowa) 1.005.15½ zł.

4½% odsetki (połowa) 369 84½ zł.

⅛% dodatku na administrację (połowa) 20.55½ zł.

należność stemplowa (połowa) 5 zł., razem 1.401 zł.

Poz. 166. Umorzenie pożyczki pierwotnie 3.000 zł. ciężącej na rzecz galic. Kasy oszczędności na hipotecę realności zakupionej przez fundusz krajowy na budowę domu dla c. k. żandarmeryi:

XXV. i XXVI. rata kapitału 251.78 zł.

5% odsetki 30.22 zł., razem 282 zł.

Poz. 167. Oprocentowanie pożyczki zaciągniętej od zarodowego funduszu szkolnego krajowego: 4½% odsetki 2.280 zł.

dopłata za kupon z powodu konwersyi 4½% listów na 4% listy po 1 zł 60 ct. 1.064 zł., razem 3.344 zł

Poz 168. Umorzenie pożyczki 300.000 zł. dla dotkniętych w r. 1889 klęską nieurodzaju, zaciągniętej w banku krajowym:

IX. i X. rata kapitału 44.500 zł.

4⅜% odsetki 7.300.78 zł., razem 51.801 zł.

Poz. 169. Spłata pożyczki 19.000 zł. za wybudowanie dwupiętrowego domu dla c. k. żandarmeryi 855 zł.

Poz. 170. Na 4% odsetki od pożyczki 1,650.000 zł. zaciągniętej na pokrycie niedoboru budżetowego w roku 1892, od pozostałej reszty dłużnego kapitału 1 miliona 40.000 zł.

Poz. 171. Odsetki od efektów im. wartości 224.281 zł. wydanych z majątku zarodowego funduszu szkolnego krajowego na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę szkół 10.163 zł.

Poz. 172. Umorzenie i oprocentowanie pożyczki krajowej z roku 1893 (29,425.000 zł.) II. i III. rata kapitału 194.200 zł.

4% odsetki 1,171.307 zł.

druki, inseraty, porta i prowizye dla miejsc wypłaty kuponów 1.400 zł., razem 1,366.907 zł.

Poz. 173. Bonifikacya skarbowi państwa z tytułu podatku dochodowego od kuponu obligacyj byłych funduszków indemnizacyjnych 112.177 zł.

Poz. 174. Na spłatę dawniejszych długów krajowych:

Kwota będzie wstawiona po zamknięciu budżetu na r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XIV. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Jest godzina trzecia. Z powodu nieobecności sprawozdawcy, który ma przyjść na trybunę, zamykam posiedzenie i proszę Panów na dalszy ciąg dzisiejszego posiedzenia o godz. 8. wieczór.

Koniec posiedzenia o godz. 3. po południu

Ciąg dalszy posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 8. min. 30. wieczorem.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram.

Przystępujemy do rubryki XV. wydatków na cele rolnictwa i górnictwa.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania,

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pojedynczych pozycji. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Na cele rolnictwa i górnictwa.

Rubr. XV. poz. 175. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym:

a) płaca 2.000 zł.

b) dodatek aktywalny 360 zł.

c) dwa dodatki pięcioletnie po 200 zł. 400 zł., razem 2.760 zł.

Poz. 176. Urzędnik fachowy dla spraw rolniczych 1.800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 175 i 176 zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 177. Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.000 zł.

dodatek aktywalny 480 zł.

„ osobisty 80 zł., razem 2.560 zł.

Dwóch profesorów fachowych, płaca po 1.300 zł., dodatki aktywalne po 400 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł. razem 3.600 zł.

Dwóch nauczycieli-adjunktów, płace po 1.000 zł. i dodatki aktywalne po 300 zł. razem 2.600 zł.

Docenci (nauczyciele pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 480 zł.

b) geografii fizycznej i politycznej 240 zł.

c) fizyki eksperymentalnej 300 zł.

d) matematyki 500 zł.

e) geometrii wykreślnej 300 zł.

f) mechaniki zastosowanej 300 zł.

g) budownictwa i rysunków 500 zł.

h) chemii ogólnej 300 zł.

i) chemii technologicznej 300 zł.

k) ekonomii społecznej 200 zł.

l) encyklopedyi rolnictwa 300 zł.

m) ustawodawstwa w ogóle i leśnego 200 zł.,
razem 3 920 zł.

Suma rubryki I. 12.680 zł.

Koszta administracyi.

Rubr. II. poz. 5. Druki, inseraty, portorya i inne wydatki kancelaryjne 250 zł., poz. 6. Podatki 20 zł., poz. 7. Ubezpieczenie budynków i zbiorów 60 zł., poz. 7. Opał i oświetlenie 400 zł., poz. 9. Utrzymanie budynków 150 zł., poz. 10. Wewnętrzne urządzenie: a) utrzymanie 50 zł. b) uzupełnienie (nadzwyczajne) 300 zł., poz. 11. Dozorca domu i pomocnik dozorczy 540 zł.

Suma rubryki II. 1.770 zł.

Środki naukowe.

Rubr. III. poz. 12. Biblioteka i czytelnia 300 zł., poz. 13. Laboratoria: a) chemii ogólnej i technologicznej 90 zł., b) botaniczno-fizjologicznej 60 zł.; razem 150 zł.

Poz. 14. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 10 zł.

b) fizyki zwyczajne 20 zł., nadzwycz. 50 zł.

c) meteorologii i klimatologii 20 zł.,

d) geometrii wykresłej i mechaniki 50 zł.

e) inżynierii leśnej zwyczajne 50 zł., nadzwyczajne 350 zł.,

f) botaniki, fizjologii, geognozyi i mineralogii zwyczajne 60 zł., nadzwyczajne 60 zł.,

g) zoologii zwyczajne 20 zł. nadzwyczajne 45 zł.,

h) technologii chemicznej 50 zł.,

i) leśnictwa w ogóle zwyczajne 150 zł., nadzwyczajne 250 zł.

Poz. 15. Wycieczki naukowe z uczniami 800 zł.

Poz. 16. Utrzymanie ogrodu przy szkole 150 zł.

Suma rubr. III. 2.585 zł.

Splata pożyczki.

Rubr. IV. poz. 17. Bankowi krajowemu we Lwowie splata kapitału i odsetek 400 zł.

Suma wydatków 17.435 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki w sumie 17.435 zł zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Zasiłek z c. k. skarbu państwa 6.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 20 nowych po 2 zł. 40 zł.,

b) czesne od 30 ogółem po 10 zł. 300 zł.;

razem 340 zł. Suma dochodów 6.340 zł.

W porównaniu z wydatkami 17.435 zł., okazuje się niedobór 11.095 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody w sumie 6.340 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelniczego, folwarku i stacyi doświadczalnej w Dublanach na rok 1894.

Wydatki.

Płace dyrektora, profesorów i docentów w myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1894.

Rubr. I. poz. 1. Dyrektor płaca 2.400 zł. dodatek aktywalny 360 zł. 2.760 zł.,

Poz. 2. 4 profesorów fachowych płaca po 2.000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł. 9.440 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych płaca po 1.300 zł., dodatek aktywalny po 240 zł., 3 dodatki pięcioletnie dla jednego po 200 zł. 5220 zł.

Poz. 4. 2 stałych adjunktów płaca po 1000 zł., dodatek aktywalny po 200 zł. 2400 zł.

Poz. 5. Asystent a zarazem docent zoologii płaca 600 zł., remuneracya 540 zł. 1140 zł.

Poz. 6. Dwóch asystentów płaca po 600 zł. 1200 zł.

Poz. 7. Docent fizyki 800 zł.

Poz. 8. " hodowli 800 zł.

Poz. 9. " weterynaryi 480 zł.

Poz. 10. " leśnictwa 240 zł.

Poz. 11. " ogrodnictwa 200 zł.

Poz. 12. " melioracyi 240 zł.

Poz. 13. " fizjologii zwierząt domowych 540 zł.

Poz. 14. Docent historii i literatury polskiej 600 zł.

Poz. 15. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 200 zł.

Suma rubr. I. 26.260 zł.

Rubryka I. jako uchwalona już na posiedzeniu z dnia 7. lutego b. r. nie wymaga powtórnego głosowania i następuje obecnie:

Sprawozdawca czyta:

Inne place.

Rubr. II. poz. 16. Lekarz zakładowy 400 zł.

Poz. 17. Dr. Skalkowski Władysław, emerytowany lekarz zakładowy 200 zł.

Poz. 18. Auowa Berta, wdowa po profesorsze, dożywocie 300 zł.

Poz. 19. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorsze, dożywocie 600 zł.

Poz. 20. Kapelan 300 zł.

Poz. 21. Kasyer, zarazem rachmistrz płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., dodatek osobisty 50 zł. 650 zł.

Poz. 22. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku, dożywotni zasiłek 150 zł.

Poz. 23. Pisarz dyrekcji 540 zł.

Poz. 24. Remuneracye dla pomocnika w bibliotece 200 zł.

Suma rubryki II. 3.340 zł.

Zasługi.

Rubr. III. poz. 25. Sługa szkolny oraz ubranie dla tegoż 330 zł.

Poz. 26. Dwóch stróżów domowy i nocny 372 zł.

Poz. 27. Preparator i usługa dla uczniów w laboratoryach 1.440 zł.

Poz. 28. Pasiecznik i dozorca pola doświadczalnego 180 zł.

Poz. 29. Remuneracya dla służby (do rozporządzalności dyrekcji) 50 zł.

Poz. 30. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorce 50 zł.

Poz. 31. Macherowa Marya, wdowa po inżynierze melioracyjnym 50 zł.

Suma rubryki III. 2.472 zł.

Koszta administracyjne.

Rubryka IV. poz. 32. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne 100 zł.

b) druki i inseraty 100 zł.

c) portorya i posyłki 100 zł.

d) koszta podróży dyrekcji 200 zł.; razem 500 zł.

Poz. 33. Opał 1.050 zł.

„ 34. Oświetlenie 300 zł.

„ 35. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.500 zł.

Poz. 36. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 200 zł.

R. IV. p. 37. Ubezpieczenie budynków 400 zł.

Poz. 38. Najem pomieszczeń:

a) dla kasyera 180 zł.

b) dla dwóch asystentów 192 zł.

c) dla pisarza Dyrekcji 120 zł.; razem 492 zł.

Poz. 39. Płaca kominiarza 100 zł.

Poz. 40. Sprzęty i ruchomości:

a) utrzymanie starych 120 zł.

b) uzupełnienie nowych — zł.

P. 41. Koszta przewozu prelegentów 1400 zł.

Poz. 42. „ lustracyi zakładu 100 zł.

„ 43. „ nabożeństwa 50 zł.

„ 44. Apteka i rozmaite inne 100 zł.

Suma rubryki IV. 6.312 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. V. Poz. 45. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora rolnictwa 50 zł.

b) dla prof. hodowli zwierząt 50 zł.

c) dla prof. anatomii i fizjologii 25 zł.

d) dla prof. weterynaryi 25 zł.

e) dla prof. botaniki 50 zł.

f) dla prof. chemii rolniczej 50 zł.

g) dla prof. chemii zwierząt 20 zł.

h) dla prof. fizyki 40 zł.

i) dla prof. miernictwa 15 zł.

k) dla prof. organizacyi gospodarstw 50 zł.; razem 375 zł.

Poz. 46. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie:

a) zbioru rolniczego 200 zł.

b) „ hodowlanego 60 zł.

c) „ fizykalnego 100 zł.

d) „ botanicznego 75 zł.

e) „ zoologicznego 100 zł.

f) „ mechanicznego 300 zł.

g) „ mineralogicznego 60 zł.

h) „ technologicznego 60 zł.

i) „ okazów leśnych 10 zł.

k) „ okazów ogrodniczych 10 zł.

l) „ okazów weterynaryjnych 25 zł.

m) „ instrumentów mierniczych 10 zł.

n) „ modeli do budownictwa 50 zł.

o) „ okazów do geogr. fizycznej 10 zł.

p) „ okazów melioracyjnych 10 zł.

r) Utrzymanie stacyi meteorologicznej 90 zł.; razem 1.170.

Poz. 47. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze 225 zł.

α) na bibliotekę podręczną 60 zł.

b) laboratorium chemiczne 600 zł.

- β) na bibliotekę podręczną 60 zł.
 c) laborator. roślinno-fizyologiczne 250 zł.
 γ) na bibliotekę podręczną 60 zł.
 d) laboratorium zootomiczne 200 zł.
 δ) na bibliotekę podręczną 60 zł.; razem 1.515 zł.

Poz. 48. Biblioteka i czytelnia:

- a) na zakupno dzieł 500 zł.
 b) na oprawę książek 50 zł.
 c) na czasopisma 450 zł.; razem 1.000 zł.

Poz. 49. Utrzymanie pola doświadczalnego 500 zł.

Poz. 50. Wycieczki naukowe z uczniami 600 zł.

Poz. 51 Utrzymanie pasieki 30 zł.

Poz. 52. Ogród:

- a) płaca ogrodnika 600 zł.
 b) utrzymanie ogrodu 450 zł.
 c) rekonstrukcja cieplarni i zakupno narzędzi — zł.
 d) druk katalogu 25 zł.; razem 1.075 zł.

Poz. 53. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1.000 zł.

Suma rubryki V. 7.265 zł.

Podatki i opłaty.

Rubr. VI. poz. 54. Podatek gruntowy i domowy 513 zł.

poz. 55. Odsetki od pożyczki hipotecznej w kapitale 24.500 zł. na budowę gorzelnii 1.103 zł.

Suma rubryki VI. 1.616 zł.

Rubr. VII. poz. 56. Na budowę internatu (nadzwyczajnie) 36 800 zł.

Rubr. VIII. poz. 57. Na wewnętrzne urządzenie internatu i splantowanie dziedzińca (nadzwyczajnie) 10.000 zł.

Rubr. IX. poz. 58. Utrzymanie dwunastu uczniów w internacie (w ciągu mies. października, listopada, grudnia) 2.000 zł.

(W myśl uchwały sejmowej z 7. lutego 1894).
 Suma wydatków 96 065.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta

Kto przyjmuje odczytane wydatki 96.065 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencje z c. k. Skarbu państwa:

a) dla szkoły 7.500 złr.

b) na budowę internatu I. i II. rata (nadzwyczajnie) 10.500 zł.

Suma rubryki I. 17 500 zł.

Rubr. II. poz. 2. Subwencja z funduszu kultury krajowej 3.433 zł.

Opłaty od uczniów.

Rubr. III. poz. 3. Wpisowe od 50 uczniów po 5 zł. 250 zł.,

poz. 4. Czesne od 50 uczniów po 100 zł.

5 000 zł.,

Od tego należytość za 25 uczniów od opłaty uwolnionych 2.500 zł.; razem 2.500 zł.

poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratoriach 200 zł.,

poz. 6. Na bibliotekę od 50 uczniów po 4 zł. 200 zł.

Suma rubryki III. 3.150 zł.

Rubr. IV. poz. 7. Dochód z pasieki 230 zł.

Rubr. V. poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 250 zł.

Rubr. VI. poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego (od kapitału 2.000 zł.) 100 zł.

Suma dochodów 24.663 zł.

W porównaniu z wydatkami 96.065 zł. okazuje się niedobór 71.402 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody w sumie 24.663 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław. Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 179. B. Szkoła parobków i dozorców gospodarskich w Dublinach na rok 1894.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rub. I. poz. 1. a) Nauczyciel fachowy — zł.

b) Zastępstwo nauczyciela fachowego (nadzwyczajnie) 1.375 zł.,

poz. 2. Dwóch nauczycieli pomocniczych płaca 800 zł. i 500 zł. dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł. 1.600 zł.,

poz. 3. Docent weterynaryi 150 zł.,

poz. 4. Katecheta 200 zł.,

poz. 5. Instruktor robót ręcznych 600 zł.

Suma rubryki I. 3.925 zł.

Inne płace.

Rubr. II. poz. 6. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu, zaopatrzenie dożywotnie 250 zł.

Koszta administracyjne.

Rubr. III. poz. 7. Zarząd:

a) remuneracja dyrektora 400 zł.,

b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.; razem 500 zł.,

poz. 8. Opał i oświetlenie 240 zł.,

poz. 9. Utrzymanie budynków i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz zwyczajne 300 zł., nadzwyczajne 200 zł.,

poz. 10. Koszta nabożeństwa obrządku gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki III. 1.540 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. poz. 11. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł. 5.184 zł.,

poz. 12. Odzież, pościel i pranie dla 36 uczniów po 60 zł. 2.160 zł.,

Suma rubryki IV. 7.344 zł.

Rubr. V. Potrzeby naukowe.

Poz. 13. Zaprzęgi do demonstracji 80 zł.

„ 14. Przybory do pisania i nauki uczniów 120 zł.

Poz. 15. Przykupno zwierząt do sekcji 30 zł.

Poz. 16. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki V. 430 zł.

Rubr. VI. Poz. 17. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Suma wydatków 13.529 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 13.529 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I. Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

Rubr. II. Opłaty i datki.

Poz. 2 Opłaty na utrzymanie uczniów 480 zł.

Poz. 3. Datki rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych 360 zł.

Suma rubryki II. 840 zł.

Rubr. III. Poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł., 648 zł.

Suma dochodów 2.988 zł.

W porównaniu z wydatkami 13.529 zł.

Okazuje się niedobór 10.541 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 2.988 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

C. Folwark w Dublanach.

Rubr. I. Wydatki.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera 200 zł. 2.300 zł.

Poz. 2. Najem robotnika 3.500 zł.

„ 3. Dokupno i zmiana nasienia 300 zł.

„ 4. „ nawozów dopełniających 400 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchów, kielków i t. d.) 2.200 zł.

Poz. 6. Zakupno owiec do celów demonstracyjnych nadzwyczajne 200 zł.

Poz. 7. Zakupno bydła rasy alpejskiej w miejsce Algauerów (dopłata) nadzwyczajne 4.000 zł.

Poz. 8. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 400 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 150 zł.

Poz. 10. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 350 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów i dróg 50 zł.

„ 12. Melioracye łąk nadzwyczajne 300 zł.

Poz. 13. Drenowanie pól nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 14. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy 300 zł.

Poz. 15. Kuchnia folwarczna 200 zł.

„ 16. Koszta kancelaryjne 25 zł.

„ 17. Światło i smarowidło 50 zł.

„ 18. Kultura lasu i plantacye nieużytków 50 zł.

Poz. 19. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 100 zł.

Suma rubryki I. 15.275 zł.

Rubr. II. Poz. 20. Cegielnia 900 zł.

Rubr. III. Podatki i opłaty.

Poz. 21. Podatek gruntowy i domowy 582 zł.

Rubr. IV. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych.

Poz. 22. Bankowi krajowemu we Lwowie: umorzenie pożyczki 16.500 zł., 1-sza i 2-ga rata kapitału wraz z odsetkami 825 zł.

Poz. 23. Renta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubryki IV. 2.425 zł.

Rubr. V. Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 19.232 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do włącznie Rubr. V. folwarku w Dublanach 19.232 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I. Dochody.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 9.200 zł.

Poz. 1. b) Za owies i siano dostarczone szkołom 600 zł.; razem 9.800 zł.

Poz. 2. Z wynajętych łąk 1.100 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: a) Krowianka: α) mleko 3.200 zł., β) przychowek 300 zł., γ) braki i opasy 600 zł.; razem 4.100 zł.

b) Nieregacizna 200 zł.

c) Owce 60 zł.

d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł.; razem 5.360 zł.

Poz. 4. Z lasu i stawów 280 zł.

Suma rubryki I. 16.540 zł.

Rubr. II. Poz. 5. Z cegielni 1.000 zł.

Rubr. III. Z dzierżaw.

Poz. 6. Z obligów propinacyjnych 230 zł.

" 7. Czynnosc z karczmy i dodanych gruntów 150 zł.

Poz. 8. Z polowania 25 zł.

Suma rubryki III. 405 zł.

Rubr. IV. Poz. 9. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 17.995 zł.

W porównaniu z wydatkami 19.232 zł.

Okazuje się niedobór 1.337 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody folwarku w Dublanach w kwocie 17.995 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D. Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Rubr. I. Wydatki.

Place nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik szkoły, zarazem kierownik gorzelni zakładowej 600 zł.

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 1.000 zł.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 150 zł.

b) fizyki 120 zł.

c) chemii 150 zł.

d) gorzelnictwa 450 zł.

e) nauki o kotłach i maszynach 150 zł.

f) nauki o opodatkowaniu gorzelni 150 zł.

g) administracyi i rachunkowości 60 zł.

Suma rubryki I. 2.830.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya itd. 30 zł.

Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 100 zł.

Suma rubryki II. 130 zł.

Rubr. III. Potrzeby naukowe.

Poz. 6. Szkole rolniczej za użycie laboratorium 80 zł.

Poz. 7. Przyrządy do laboratorium w gorzelni 50 zł.

Poz. 8. Książki i czasopisma 60 zł.

Poz. 9. Wycieczki profesorów z uczniami 150 zł.

Suma rubryki III. 340 zł.

Rubr. IV. Poz. 10. Zapomogi dla uczniów:

a) z funduszków krajowych 300 zł.

b) z subwencji państwowej 500 zł.; razem 800 zł.

Rubr. V. Poz. 11. Rozmaite drobne 20 zł.

Suma wydatków 4.120 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szkoły gorzelniczej w Dublanach w łącznej

kwocie 4.120 zł., zechce rękę podnieść (Większość).
Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I. Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa:

a) dla szkoły 1.500 zł.

b) na zapomogi dla uczniów 500 zł.; razem 2.000 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Opłaty od uczniów 300 zł.

Suma dochodów 2.300 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.120 zł.

Okazuje się niedobór 1.820 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody szkoły gorzelniczej w Dublanach w sumie 2 300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

E. Gorzelnia w Dublanach.

Rubr. I. Wydatki.

Place.

Poz. 1. Maszynista 400 zł.

„ 2. 5 robotników po 15 zł. miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 15 zł. miesięcznie przez cały rok 630 zł.

Suma rubryki I. 1.030 zł.

Rubr. II. Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał (przez 6 miesięcy po 3.5 mtr. drzewa dziennie 8 zł.) 1.440 zł.

Poz. 4. Kartofle (1.620 q. po 1 zł. 20 ct. 1 944 zł.

Poz. 5. 4% jęczmienia (65 q. po 6 zł. 50 ct.) 423 zł.

Poz. 6. Żyto (590 q. po 6 zł. 50 ct.) 3.825 zł.

Poz. 7. 15% jęczmienia (89 q. po 6 zł. 50 ct.) 578 zł.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże itp. 200 zł.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 300 zł.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i urządzeń 210 zł.

Suma rubryki II. 8.930 zł.

Rubr. III. Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i przero-bienie rusztu w palenisku a) zwyczajnie 100 zł. b) nadzwyczajnie 200 zł.

Suma wydatków 10.260 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 10 260 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Ze sprzedaży 180 hl. spirytusu kartoflanego po 15 zł., tudzież 180 hl. spirytusu żytniego po 25 zł. 32 ct., 7.258 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów 500 zł.

Rubr. III. Poz. 3. Bonifikacya od 360 hl. spirytusu 1.800 zł.

Suma dochodów 9.558 zł.

W porównaniu z wydatkami 10.260 zł.

Okazuje się niedobór 702 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody gorzelnii w Dublanach w kwocie 9.558 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

F) Stacya doświadczalna.

Na urządzenie i utrzymanie kontrolnej stacyi chemicznej i botanicznej w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 7. lutego 1894, wstawa się:

1. Na urządzenie 1.220 zł.

2. Na utrzymanie (przez pół roku) 840 zł.

Razem 2.060 zł. do pokrycia z funduszu krajowego. Wydatek ten jako uchwalony na posiedzeniu z dnia 7. lutego b. r. nie wymaga ponownego głosowania.

Sprawozdawca czyta:

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie na rok 1894.

Wydatki.

Place nauczycieli.

Rubr. I. Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 1.700 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty 500 zł. i dodatek pięcioletni od 19. lutego 1894 174 zł.; razem 2.734 zł.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych do nauk zawodowych: płaca dla dwóch po 1.300 zł., dla

dwóch po 1.100 zł., dodatki aktywne dla trzech po 140 zł., dla jednego 240 zł., i dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł.; razem 5 660 zł.

Poz. 3. 3 profesorów do nauk zasadniczych: płaca dla jednego 1.300 zł., dla dwóch po 1 100 zł., dodatki aktywne po 140 zł., dodatki pięcioletnie po 200 zł. i drugi dodatek pięcioletni dla jednego od 1. czerwca 1894 116 zł., oraz dla jednego remuneracja za dodatkową pracę w laboratorium 120 zł.; razem 4.756 zł.

Poz. 4. Profesor do nauk ogólnie kształcących, płaca 1 100 zł., dodatek aktywny 140 zł.; 1.240 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta (płaca 800 zł., wikt, opał i światło 350 zł.); razem 1 150 zł.

Poz. 6. Docent weterynaryi 800 zł.

" 7. " leśnictwa 400 zł.

" 8. " sadownictwa i warzywnictwa oraz chmielarstwa i uprawy wikli 200 zł.

Poz. 9. Instruktor do robót praktycznych 100 zł.

Poz. 10. Prefekt internatu (płaca 800 zł., wikt, opał i światło 350 zł.); razem 1.150 zł.
Suma rubryki I. 18.190 zł.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Wydatki objęte rubryką I. poz. 1. do 10. włącznie jako już uchwalone na posiedzeniu z 13. lutego b. r. nie wymagają powtórnego głosowania (czyta):

Inne płace i zasługi.

Rubr. II. Poz. 11. Kasyer, zarazem rachmistrz 1.200 zł.

Poz. 12. Magazynier, zarazem pisarz Dyrekcyi 600 zł.

Poz. 13. Służba zakładowa:

a) sługa szkolny (płaca 150 zł., wikt 100 zł., ubranie 50 zł.), 300 zł.

b) Laborant chemii:

α) płaca (150 zł.) i wikt (100 zł.), 250 zł.

β) najem pomieszkania, opał i światło do czasu rozszerzenia zakładu nadzwyczajne 80 zł.

c) sługa przy muzeach (płaca 50 zł., wikt 100 zł.), 150 zł.

d) stróż domowy (płaca 80 zł., wikt 100 zł.) 180 zł.

e) stróż nocny i podwórzowy (płaca 100 zł., wikt 100 zł.), 200 zł. razem 1.080 zł.

Poz. 14. Płanecina Maryanna, była piekarka zakładowa, zaopatrzenie 40 zł.

Suma rubryki II. 3 000 zł.

Koszta administracyjne.

Rubr. III. Poz. 15. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 200 zł.

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 100 zł.

c) druki i inseraty 100 zł

d) portorya i przesyłki 100 zł.

e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 450 zł.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 200 zł.; razem 1.150 zł.

Poz. 16. Opał 750 zł.

Poz. 17. Oświetlenie 500 zł.

Poz. 18. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 800 zł.

Poz. 19. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 300 zł.

Poz. 20. Najem pomieszek dla funkcyjnaryuszów szkoły 880 zł.

Poz. 21. Płaca kominarza 100 zł.

Poz. 22. Sprzęty i ruchomości zwyczajne 100 zł., nadzwyczajne 300 zł.

Poz. 23. Koszta lustracyi zakładu 200 zł.

" 24. " nabożeństwa zwyczajne 120 zł., nadzwyczajne 200 zł.

Poz. 25. Lekarz (500 zł.) i apteka (100 zł.), 600 zł.

Poz. 26. Utrzymanie dziedzińców zwyczajne 150 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 27. Na budowę nowego gmachu, dalsza rata nadzwyczajne 31.700 zł.

Suma rubryki III. 38.000 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. Poz. 28. Żywność (70 uczniów po 190 zł.) 13.300 zł.

Poz. 29. Opał do kuchni 400 zł.

Poz. 30. Służba internatu:

a) kredensowy uczniów (płaca 130 zł., wikt 100 zł.), 230 zł.

b) 3 chłopców do obsługi uczniów (płaca po 50 zł. wikt po 90 zł.) 420 zł. razem 650 zł.

Poz. 31. Służba kuchenna:

a) Gospodyni płaca 240 zł., wikt 170 zł., 410 zł.

b) Kucharz płaca 180 zł., wikt 120 zł., 300 zł.

c) Piekarz płaca 100 zł., wikt 120 zł., 220 zł.

d) 3 dziewczki płaca 90 zł., wikt 240 zł., 330 zł., razem 1.260 zł.

Rubr. IV. Poz. 32. Sprzęty :

1. Do sal sypialnych w nowym gmachu:
a) 70 przegród blaszanych między łózkami
po 12 zł. 840 zł.

b) przerobienie i naprawa 70 szaf po 5 zł.,
350 zł.

c) naprawa i odnowienie 70 łóżek po 2 zł.,
140 zł.

d) 70 miednic i stołków po 5 zł., 350 zł.

2. Do infirmaryi :

a) 10 łóżek z drucianymi materacami 120 zł.

b) 10 szafek do łóżek po 8 zł., 80 zł.

c) 2 szafy na bieliznę po 18 zł., 36 zł.

d) 10 krzeseł po 2 zł. 20 zł.

e) 2 kłozety torfowe po 20 zł. 40 zł.

f) 2 wanny z ogrzewaczami po 40 zł., 80 zł.

g) stół i szafka na podręczną aptekę 74 zł.

3. Do sali jadalnej :

a) 4 stoły jadalne po 28 zł. 112 zł.

b) 70 krzeseł po 1 zł., 70 zł.

c) 4 szafy kredensowe na stołową bieliznę
i naczynie po 30 zł, 120 zł.

4. Do kuchni i naczynia stołowe (zwyczaj.)
250 zł.

5. Urządzenie sali rekreacyjnej i sali gim-
nastycznej 1.000 zł.; razem 3.432 zł.

Poz. 33. Odzież (70 uczniów po 60 zł.)
4.200 zł.

Poz. 34. Pościel 200 zł.

Poz. 35. Pranie bielizny i pościeli 350 zł.

Suma rubryki IV. 24.042 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. V. Poz. 36. Eksperymenta przy wy-
kładach :

a) dla nauczyciela rolnictwa 20 zł.

b) " " hodowli zwierząt 25 zł.

c) " " zootomii 20 zł.

d) " " weterynaryi 25 zł.

e) " " botaniki 30 zł.

f) " " fizyki 20 zł.

g) " " miernictwa 25 zł.

h) " " chemii ogólnej 50 zł.

i) " " mleczarstwa 50 zł., ra-
zem 265 zł.

Poz. 37. Zbiory i muzea :

a) zbiór rolniczy 100 zł.

b) " hodowlany 100 zł.

c) " fizykałny 100 zł.

d) " geograficzny 50 zł.

e) " botaniczny 50 zł.

Rubr. V. Poz. 37.

f) zbiór zoologiczny 50 zł.

g) " zootomiczny 50 zł

h) " mechaniczny 50 zł.

i) " mineralogiczny 20 zł.

k) " technologiczny 80 zł.

l) " okazów leśnych 30 zł.

m) " " weterynaryjnych 30 zł.

n) " narzędzi rolniczych 100 zł.

o) " przyrządów mierniczych 50 zł.

p) " modeli do budownictwa 50 zł.

r) " mleczarski 50 zł. nadz. 100 zł.

s) stacya meteorologiczna 20 ct.

t) zbiór ogrodniczy 60 zł., razem 1.140 zł.

Poz. 38. Laboratoria :

a) chemii ogólnej i gabinet 300 zł. (nadzw.)
300 zł.

b) chemii rolniczej 200 zł.

c) technologiczne 100 zł.

d) zootomiczne 100 zł.

e) roślinno-fizyologiczne 100 zł., razem
1 100 zł.

Poz. 39. Biblioteka i czytelnia :

a) przykupno dzieł 250 zł.

b) oprawa książek 50 zł.

c) czasopisma naukowe i polityczne 150 zł.
razem 450 zł.

Poz. 40. Ogród pomologiczny i warzywny :

a) Ogródnik, płaca (500 zł.) pięciolecie
(50 zł.) 550 zł.

b) pomocnik ogrodnika (pł. 150 zł., wikt
100 zł.) 250 zł.

c) utrzymanie i uzupełnienie ogrodów
400 zł.

d) sprawienie okien do cieplarni II. rata
(nadzw.) 100 zł. razem 1.300.

Poz. 41. Ogród botaniczny 100 zł.

Poz. 42. Utrzymanie pola doświadczal-
nego 150 zł.

Poz. 43. Wycieczki naukowe uczniów z pro-
fesorami 500 zł.

Poz. 43 a) Urządzenie stawków (nadzw.)
500 zł.

Suma rubryki V. 5.505 zł.

Rubr. VI. poz. 44. Rozmaite nieprzewi-
dziane 50 zł.

Suma wydatków 88.787 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II. do

Rubr. VI. włącznie wydatków średniej szkoły rolniczej w Czernichowie z wyjątkiem poz. 11 i 12 w rubryce II. i poz. 43 a) Rubr. III., jako już uchwalonych, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Subwencye:

Rubr. I. poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa na potrzeby szkoły 6.000 zł.

poz. 2. Z c. k. Skarbu Państwa na budowę internatu, I. i II. rata 15.000 zł. (nadzwyczaj)

Suma rubryki I. 21.000 zł.

Oplaty uczniów.

Rubr. II. poz. 3. Oplaty na utrzymanie od 70 uczniów po 300 zł. 21.000 zł.

po potrąceniu 5 zł. od każdego ucznia, ponieważ opłaty wpływają z początkiem roku szkolnego, który zaczyna się od 1. września 350 zł., 20.650 zł.

poz. 4. Czesne od 70 uczniów po 50 zł. 3.500 zł. po potrąceniu $\frac{1}{4}$ cz. przez Wydział krajowy uwolnionych 875 zł. 2625.

Suma rubryki II. 23.275 zł.

Rubr. III. Inne dochody.

poz. 5. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 700 zł.

poz. 6. Ze sprzedaży płodów z pola doświadczalnego 50 zł.

Suma rubryki III. 750 zł.

Suma dochodów 45.025 zł.

W porównaniu z wydatkami 88 787 zł., okazuje się niedobór 43.762 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody średniej szkoły rolniczej w Czernichowie w sumie 45.025 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Preliminarz folwarku w Czernichowie.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

poz. 1. Płace i zasługi:

a) ekonom (płaca, wikt, mieszkanie i opał) 500 zł.

b) służba folwarczna (płaca i ordynarya) 1.170 zł., razem 1.670 zł.

Rubr. I. poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 600 zł.

b) do chmielarni:

α) dodatek zawiadującemu chmielarnią 50 zł.

β) utrzymanie i roboty przy chmielarni 150 zł., razem 800 zł.

poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 300 zł.

poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających (nadzwyczajne) 200 zł.

poz. 5. Dokupno słomy i karmy 600 zł.

poz. 6. Inwentarz użytkowy:

a) dokupno lub zmiana koni.

b) naprawa uprzęży 70 zł.

poz. 7. Budynki folwarczne:

a) utrzymanie budynków 100 zł.

b) budowa nowej stodoły

poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów zwyczajne 100 zł., nadzw. 100 zł.

poz. 9. Dokupno maszyn i narzędzi zwyczajne 150 zł., nadzwyczajne 820 zł.

poz. 10. Utrzymanie rowów zwyczajne 100 zł. nadzwyczajne 80 ct.

poz. 11. Zabezpieczenie od pożaru i grabobicia 90 zł.

poz. 12. Światło i smarowidło 40 zł.

Suma rubryki I. 5.220 zł.

Rubr. II. Las i plantacya wikla.

poz. 13. Służba, roboty i zalesienia 680 zł., nadzwyczajne 300 zł.

poz. 14. Wikle i ogrodnik, utrzymanie i uzupełnienie plantacyi 400 zł. nadzw. 450 zł.

Suma rubryki II. 1.830 zł.

Rubr. III. poz. 15. Wydatki na piec wapienny 50 zł., nadzwyczajne 200 zł. razem 250 zł.

Rubr. IV. poz. 16. Naprawa dwóch łodzi ratunkowych 30 zł.

Rubr. V. poz. 17. Utrzymanie brzegów Wisły 170 zł.

Rubr. VI. Podatki i opłaty.

poz. 18. Podatek gruntowy i domowy 275 zł.

poz. 19. „ dochodowy z promu 32 zł.

poz. 20. „ „ i zarobkowy od palenia wapna 86 zł.

poz. 21. Podatek dochodowy i zarobkowy od wyrobu cegły

poz. 22. Oplata na utrzymanie dróg powiatowych, gminnych i własnych 75 zł., nadzwyczajne 150 zł.

poz. 23. Opłata konkurencyjna na szkołę ludową i kościół 50 zł., nadzwyczajne 50 zł.

Suma rubryki VI. 718 zł.

Rubr. VII. poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 200 zł.

Suma wydatków 8.418 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki folwarku w Czernichowie włącznej kwocie 8.418 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Z gospodarstwa.

poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.000 zł.

poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 1.000 zł.

b) nierogacizna 1.500 zł.

c) owczarnia 100 zł., razem 2.600 zł.

poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 500 zł.

poz. 4. Czynsz z kuźni 40 zł.

poz. 5. Za wynajęte konie 150 zł.

poz. 6. Za nawóz stajenny do ogrodów 120 zł.

Suma rubryki I. 4.410 zł.

Rubr. II. Z lasu i wikła.

poz. 7. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 1.200 zł

poz. 8. Z wikła i trawy wśród wikła 2.100 zł.

Suma rubryki II. 3.300 zł.

Rubr. III. poz. 9. Z rybołówstwa 60 zł.

Rubr. IV. poz. 10. Z pieca wapiennego 550 zł.

Rubr. V. poz. 11. Z cegielni — zł.

Rubr. VI. poz. 12. Z dzierżaw:

a) z bud jarmarcznych 50 zł.

b) z promu na Wiśle — zł.

c) z budynków propinacyjnych 70 zł., razem 120 zł.

Rubr. VII. Odsetki od kapitałów.

poz. 13. Z obligów propinacyjnych (4% od kapitału 23.300 zł)

Rubr. VIII. Ładowe i olborne.

poz. 14. Z ładowego 30 zł.

poz. 15. Olborne za łamanie kamienia 100 zł.

Suma rubryki VIII. 130 zł.

Rubr. IX. poz. 16. Rozmaite nieprzewidziane — zł.

Suma dochodów 8.570 zł.

W porównaniu z wydatkami 8.418 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów 152 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do IX. włącznie dochody folwarku w Czernichowie w kwocie 8.570 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wydał dla dyrekcji szkół rolniczych i folwarków i zakładów z temi szkołami połączonych, taką instrukcję, któraby uczyniła niemożliwym przekroczenie choćby najmniejszej, jakiegokolwiek pozycyi budżetu bez poprzedniego upoważnienia Wydziału krajowego. Upoważnienia takowego udzieli Wydział krajowy tylko w razach wyjątkowej, ściśle materyjalnej konieczności, której ani odroczeniem wydatku ani żadnym innym środkiem administracyjnym, uniknąć nie można.“

Marszałek. Kto przyjmuje rezolucję komisji, tu odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji budżetowej o preliminarzu szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na r. 1894.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Horodence.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., razem 1.640 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca i dodatek na wikt 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 200 zł.

Suma rubryki I. 4.090 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł.

b) koszta kancelaryjne 100 zł.

c) sługa szkolny 240 zł., razem 460 zł.

Poz. 7. Opał 500 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków, (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 200 zł.; razem (nadzwyczajne) 800 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., (nadzwyczajne 150 zł.).

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Poz. 12. Należytość rządowa od przeniesienia własności gruntów szkolnych, 9. rata z wymierzonych 463 zł. 75 ct. 46 zł.

Poz. 13. Podatek od gruntu szkolnego 30 zł.

Suma rubryki II. 2.786 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie 38 uczniów po 150 zł. 5.700 zł.,

Poz. 15. Odzież, pościel i pranie (nadzwyczajne) 150 zł.

Poz. 16. Lekarz, apteka i różne inne 150 zł.

Poz. 16a) Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 6.150 zł.

Rubr. IV. Potrzeby do nauki.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. d.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 150 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. d. 20 zł. (nadzw. 30)); razem 180 zł.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890) 20 zł.

Suma rubryki IV. 420 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 22. Kurs uprawy tytoniu 60 zł.

Suma rubryki V. 150 zł.

Suma wydatków 13.596 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Horodence w kwocie 13.596 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisł. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 2.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa Horodeńska, 3 stypendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł. razem 450 zł.

b) Gmina m. Horodenki, 1 stypendyum 100 zł.; razem 550 zł.

Rubr. III. poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 60 zł.

Suma dochodów 2.610 zł.

W porównaniu z wydatkami 13.596 zł.

Okazuje się niedobór 10.986 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody niższej szkoły rolniczej w Horodence w sumie 2.610 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.; razem 1640 zł.

Poz. 2 Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł.; razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł.; razem 600 zł.

Poz. 4 Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., ryczałt na pomieszkowanie 120 zł.; razem 670 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 200 zł.

Suma rubryki I. 4.210 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

c) sługa szkolny 240 zł.; razem 460 zł.

poz. 7. Opał 600 zł.

poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

poz. 9. Utrzymanie budynków, (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 250 zł., nadzw. 300 zł.

poz. 10. sprzęty i ruchomości 100 zł., nadzwycz. 100 zł.

poz. 11. utrzymanie koni do posług administracyjnych 200 zł.

poz. 12. Czynsz dzierżawny za grunta odstąpione szkole przez skarb Jagielnicki 50 zł.

poz. 13. Podatek od gruntów szkoln. 30 zł.

Suma rubryki II. 2.190 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

poz. 14. Stołowanie 32 uczniów }
poz. 15. Odzież, pościel i pranie } po 150 zł.

razem 4.800 zł.

poz. 16. Lekarz, apteka i rozmaite inne 150 zł.

poz. 17. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.100 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papier, zeszyty, książki, mapy i t. d.) 120 zł.

poz. 19. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 150 zł., nadzwycz. 300.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona okazów, nawozy i t. d.) 50 zł.; razem 550 zł.

poz. 20. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 20 zł.

poz. 21. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 740 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

poz. 22. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

poz. 23. Kurs mleczarstwa 50 zł.

poz. 24. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 100 zł.

Suma rubryki V. 190 zł.

Suma wydatków 12.430 zł.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy Rub. I. do włącznie Rubr. V. w łącznej w kwocie 12.430 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

Od rady powiatowej w Borszczowie nadzwyczajne 300 zł.

Rubr. III. poz. 3. Czysty dochód z gospodarstwa szkolnego 300 zł.

Rubr. IV. poz. 4. Zarobek 32 uczniów po 12 zł. 384 zł.

Suma dochodów 2 984 zł.

W porównaniu z wydatkami 12.430 zł.

Okazuje się niedobór 9.446 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. do włącznie Rubr. IV. dochodów niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy w kwocie 2.984 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł. i osobisty 100 zł.; razem. 1540 zł.

poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1000 zł., dodatek aktywalny 100 zł.; razem 1.100 zł.

poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł.; razem 600 zł.

poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 500 zł., dodatek aktyw. 50 zł.; razem 550 zł.

poz. 5. Katecheta obrz. łącz. (płaca 150 zł. i wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł.) razem 200 zł.

Suma rubryki I. 3.990 zł.

Koszta administracyi.

Rubr. II. poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty

druki i portorya 100 zł., c) sługa szkolny 240 zł.; razem 460 zł.

poz. 7. Opał 500 zł

poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 200 zł., nadzw. 900 zł.

poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., nadzwyczajne 100 zł.

poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

poz. 12. Czynnosc dzierżawny za folwark z inwentarzem 758 zł.

Suma rubryki II 3.518 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

poz. 13. Stołowanie } 36 uczniów po

poz. 14. Odzież, pościel i pranie } 150 zł. 5.400 zł.

poz. 15. Lekarz, apteka i rozmaite inne 200 zł.

poz. 16. Uczeń-praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.750 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. IV. poz. 17. Przybory do nauki i pisanja dla uczniów (książki, papier, zeszyty i t. d.) 120 zł.

poz. 18. Środki naukowe:

a) modele maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych zwycz. 150 zł., nadzw. 300 zł.

b) biblioteka i czytelnia 80 zł.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. d.) 50 zł.; razem 580 zł.

poz. 19. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 750 zł.

Kursy specjalne.

Rubr. V. poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej zwycz. 40 zł., nadzw. 50 zł.

poz. 21. Kurs mleczarstwa zwycz. 50 zł., nadzw. 50 zł.

Suma rubryki V. 190 zł.

Suma wydatków 14.198 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach Rubr. I. do włącznie rubr. V. w ogólnej sumie 14.198 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Opłaty na utrzymanie uczniów.

Rubr. II. poz. 2. a) Rada powiatowa Bialska 450 zł. b) z innych źródeł 250 zł.; razem 700 zł.

Rubr. III. poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 60 zł.

Rubr. IV. poz. 4. Dochód z dzierżawy folwarku 758 zł.

Rubr. V. poz. 5. Zarobek 36 uczniów po 12 zł. 432 zł.

Suma dochodów 4.950 zł.

W porównaniu z wydatkami 14.198 zł. okazuje się niedobór 9.248 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach rubr. I. do V. włącznie w kwocie 4.950 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozd. p. St. Jędrzejowicz (czyta):
Budżet kraj. Szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1894.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł., ryczałt na pomieszkanie 240 zł.; razem 1.580 zł.

poz. 2. Nauczyciel fachowy, pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek aktywalny 60 zł., ryczałt na pomieszkanie 200 zł.; razem 980 zł.

poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków 240 zł.

poz. 4. Nauczyciel fachowy do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na pomieszkanie 180 zł.; razem 780 zł.

poz. 5. Ochmistrz i dozorca robót 480 zł.

poz. 6. Kapelan i katecheta 150 zł.

Suma rubryki I. 4.210 zł.

Koszta administracyjne.

Rubr. II. poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

b) sługa szkolny 240 zł.; razem 340 zł.

poz. 8. Opał 300 zł.

poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 100 zł.

poz. 11. Sprzęty i ruchomości zwyczaj. 50 zł. nadzw. 1.000 zł.

Suma rubryki II. 1.890 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. III.

poz. 12. Stołowanie } dla 25 uczniów po

poz. 13. Odzież, pościeli pranie } 165 zł. 4.125 zł.

poz. 14. Lekarz, apteka i rozmaite inne wydatki 100 zł.

Suma rubryki III. 4 225 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. IV. poz. 15. Przybory do nauki 100 zł.

poz. 16. Zbiory środków do demonstracji 100 zł.

poz. 17. Biblioteka i czytelnia 100 zł.

poz. 18. Wycieczki naukowe 50 zł.

poz. 19. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 200 zł.

Suma rubryki IV. 550 zł.

Suma wydatków 10.875 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie rubr. I. do IV. włącznie w kwocie 10.875 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 2 300 zł.

poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 250 zł.

poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 3.000 zł.

Suma rubryki I. 2.850 zł.

Rubr. II. poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 250 zł.

Rubr. III. poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 150 zł.

Rubr. IV. poz. 6. Zarobek 25 uczniów w ogrodzie miejskim 100 zł,

Suma dochodów 3.350 zł.

W porównaniu z wydatkami 10.875 zł. okazuje się niedobór 7.525 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje dochody krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie na rok 1894 w łącznej

sumie 3.350 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Kierownik, zarazem nauczyciel rolnictwa 800 zł.

poz. 2. Nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych 660 zł.

poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych 240 zł.

poz. 4. Katecheta 60 zł.

poz. 5. Relutum na pomieszkowanie dla nauczycieli 240 zł.

Suma rubryki I. 2.000 zł.

Koszta administracji.

Rubr. II. poz. 6. Inspekcja zakładu 120 zł.

poz. 7. Potrzeby kancelaryjne, druki i t. d. 50 zł.

poz. 8. Opał i oświetlenie 120 zł.

poz. 9. Utrzymanie i asekuracja budynków 100 zł.

poz. 10. Utrzymanie inwentarza szkolnego 60 zł.

poz. 11. Podatki 50 zł.

Suma rubryki II. 500 zł.

Potrzeby do nauki.

Rubr. III. poz. 12. a) Na utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych (łamacz, trzepacz, młynek, wialnik i szczotki angielskie) 60 zł.

b) Na utrzymanie narzędzi do uprawy roli 40 zł.

c) Na utrzymanie moczarni 40 zł.

poz. 13. przybory do pisania i książki do nauki uczniów 60 zł.

poz. 14. Zbiory okazów do demonstracji 60 zł.

poz. 15. Biblioteka i czytelnia 40 zł.

Suma rubryki III. 300 zł.

Utrzymanie uczniów.

Rubr. IV. poz. 16. Stołowanie dla 9 uczniów po 160 zł — 1.440 zł.

poz. 17. Odzież i pościel tudzież na uzupełnienie łóżek i pościeli 200 zł.

Suma rubryki IV. 1 640 zł.

Suma wydatków 4 440 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wydatki krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku Rubr. I. do włącznie IV. w kwocie 4.440 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.200 zł.

Rubr. II. poz. 2. Dochód czysty z gospodarstwa szkolnego i wyrobu włókna 100 zł.

Rubr. III. poz. 3. Zarobek uczniów 90 zł.

Suma dochodów 2.390 zł.

W porównaniu z wydatkami 4.440 zł. okazuje się niedobór 2.050 zł

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki dopiero odczytane Rubr. I. do włącznie Rubr. III. w łącznej kwocie 2.390 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Wracamy teraz do pozycyi 190 (czyta):

Poz. 190. Szkoła weterynaryi we Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 2.000 zł.

b) asekuracya budynku 41 zł.

c) spłata Bankowi krajowemu $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki 12.400 zł. na real. l. 466 $\frac{3}{4}$ we Lwowie ciężającej:

α) XI. i XXII. rata kapitału 241 zł. 65 ct.

β) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki 502 zł. 35 ct.

γ) $\frac{1}{8}\%$ na administracyę 27 zł. 91 ct.

δ) stypendya dla uczniów szkoły kucia koni 300 zł., razem 3.113 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę 190 w łącznej kwocie 3.113 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 191. Krajowy nauczyciel weterynaryi: płaca 1.300 zł.

dodatek aktywalny 240 zł.

ryczałt na koszta podróży 500 zł., razem 2.040 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 191 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 192. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 193. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

Poz. 194. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie 400 zł.

Poz. 195. Na badania kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 1.500 zł.

Poz. 196. Na chemiczno technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego 500 zł.

Poz. 197. Subwencye praktycznym szkołom wierceni i górnictwa naftowego 3.200 zł.

Poz. 198. Na stacyę doświadczalną produktów naftowych 1.000 zł.

Poz. 199. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcyi i handlu nafty i wosku ziemnego 800 zł.

Poz. 199a) Na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie we Lwowie, w czasie wystawy wykonać się mające 5.000 zł.

Poz. 200 Na zalesienie wydm piaszczystych:

a) w okręgu roboczym Tarnobrzeg 305 zł.

b) " " " Jarosław-Cieszanów 400zł.

c) " " " Jaworów-Mościska 400zł.

d) " " " Nisko 620 zł.

e) " " " Kraków 100 zł.

f) " gminie Parchacz p. Sokal 200 zł.

Poz. 201. Stypendya dla abiturjentów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach lub krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 2.000 zł.

Poz. 202. Stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.500zł.

Poz. 203. Stypendya dla uczniów i abiturjentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, wysyłanych na praktykę 1.200 zł.

Poz. 204. Na dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej (Hochschule für Forst-cultur) celem wykształcenia nauczycieli facho-

wych dla szkoły gospodarstwa lasowego (na przeciąg lat dwu od 1. lipca 1893) 1 200 zł.

Poz. 205. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 2,500 zł.

Poz. 206. Dla Kółek rolniczych na koszt zakładania i lustracyj tychże, na urządzenie zjazdów, i t. d. 5,000 zł.

Poz. 207. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 1,000 zł.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz: Zwracam uwagę wysokiej Izby, iż z przeczytanych powyżej pozycyji nie wymagają głosowania poz. 195 do poz. 199a), tudzież poz. 205 włącznie, wydatki bowiem powyższemi pozycyjami objęte, już uchwalone zostały na posiedzeniu z dnia 13. lutego b. r. w załatwieniu sprawozdania komisji górniczej, tudzież pozycya 200 d) i f) jako na wniosek komisji gospodarstwa krajowego jak na posiedzeniu z dnia 12. lutego b. r. uchwalone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye: 192, 193, 194, 200 a) b) c) e), 201, 202, 203, 204, 206, 207 zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 208. Umorzenie pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na założenie składów publicznych we Lwowie i Krakowie:

a) XI. i XII. rata kapitału 11.033 zł. 04 ct.

b) 4½ % odsetki (z góry) 15.468 zł. 96 ct., razem 26.492 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 208, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz Do poz. 209 i 210 są osobne sprawozdania i później do nich przyjdziemy (czyta):

Poz. 211. Krakowskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 zł.

Poz. 212. Galicyjskiemu Towarzystwu le-

śnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“ 100 zł

Poz. 213. Na utrzymanie 4 naucz. wędrow. rolnictwa dla włościan 8,000 zł.

Poz. 214. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrow. rolnictwa 320 zł.

Poz. 215. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 250 zł.

Poz. 216. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi 3,000 zł.

Poz. 217. Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi:

a) na utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 2,000 zł.

b) na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 200 zł.

Poz. 218 Kraj. Komisya dla spraw rolniczych, Komisya naukowa i konferencye nauczycieli szkół niższych (do dyspozycyi Wydziału krajowego) 3,000 zł.

Poz. 219. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycyi Wydziału krajow.) 2 000 zł.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 211—219 włącznie zgodnie z wnioskami komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz: Do pozycyi 219 odnoszą się 2 petycye, mianowicie l. s. 301 Towarzystwa weterynarzy we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu weterynarskiego“ i co do tej petycyi komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy dla Towarzystwa weterynarzy na wydawnictwo „Przeglądu weterynarskiego“ 300 zł., które Wydział krajowy wydzieli z funduszu 2 000 zł. w petycyi 219 uchwalonego Następnie redakcyja czasopisma „Bartnik postępowy“ wniosła petycye l. s. 620 o subwencyę na wydawnictwo tego czasopisma. W załatwieniu powyższej petycyi komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Dla redakcyi czasopisma „Bartnik postępowy“ 300 zł., które Wydział krajowy wypłaci z funduszu pod poz. 219 uchwalonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 220. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 221. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 1. kwietnia 1892):

a) IIga rata na utworzenie stałego funduszu hodowlanego w sumie 50.000 zł., 12.500 zł.

b) Na inne środki podniesienia hodowli bydła 30.000 zł.

c) Na koszt licencyonowania buhajów 4.000 zł.

Poz. 222/224. Na stypendya dla młodzieży w kształceniu się za granicą na instruktorów uprawy i wyprawy lnu (w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 9. stycznia 1894) 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 220 i 221 a) b) c) zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Niniejszem sprawozdaniem załatwione zostały p. l. 514, p. l. 1.133, pet p. l. 945, p. l. 658, p. l. 298, p. l. 1090, p. l. 301, p. l. 620.

Zaś komisya wnosi: Wys. Sejm uchwalić raczy nad petycyami l. 269 Jana Wojny, l. 326 Julii Kasprzyckiej i l. 292 Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz: Przystępujemy teraz do budżetu na rok 1894 krajowych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i w Krakowie (czyta): Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie.

W y d a t k i.

Rubr. I. Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor (płaca 2.500 zł., dodatek na fiakry 500 zł.); razem 3.000 zł.

Poz. 2. Buchalter, płaca 1.500 zł.

" 3 Likwidator, płaca 1.200 zł.

" 4. Kasyer, płaca 800 zł.

" 5. 2. magazynierów, płaca 1.600 zł.

" 6. Maszynista, płaca 600 zł.

" 7. Woźny, płaca 360 zł.

" 8. Stróż nocny (po 85 ct. za 365 dni)

292 zł.

Poz. 9. Odźwierny, zarazem stróż dzienny 216 zł.

Suma rubryki I. 9.568 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 10. Podatki 264 zł.

" 11. Utrzymanie zabudowań, urządzeń i obejścia:

a) magazynu zbożowego zwyczaj. 300 zł., nadzwycz. 500 zł.

b) magazynu spirytusowego zwycz. 200 zł.

c) na dalsze osuszenie gruntu przy składach nadzw. 376 zł.

d) za sporządzenie szkiców i kosztorysów rozszerzenia składów nadzw. 791 zł.

e) na odnowienie dachu nad działem manipulacyjnym magazynu spirytusowego nadzw. 600 zł.

f) na wyprawę gzymsów i pomalowanie magazynu zbożowego nadzw. 300 zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od ognia i wypadków:

a) budynków od ognia 187 zł.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 270 zł.

Poz. 13. Potrzeby kancelaryjne:

a) inseraty 300 zł.

b) druki i księgi 240 zł.

c) telefon 60 zł.

d) rozmaite 120 zł.

Poz. 14. Opał i oświetlenie 140 zł.

" 15. Motor gazowy (za gaz) 380 zł.

" 16. Tory kolejowe, zwrotnica, dojazdy

150 zł.

Poz. 17. Remuneracye, noworoczne dla służby kolejowej, pocztowej i własnej i inne nieprzewidziane wydatki zarządu 600 zł.

Suma rubryki II. 5.778 zł.

Rubr. III. Ekspozytura cłowa.

Poz. 18. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa zwyczajne 300 zł. nadzw. 300 zł.

Rubr. IV Koszta manipulacji magazynowej.

a) zbożowej:

- Poz. 19. Najem robotników dzienn. 1.100 zł.
 „ 20. Dostawa i odstawa wagonów 200 zł.
 „ 21. Szpagat 50 zł.
 „ 22. Asekuracja 200 zł.
 „ 23. Stemple i porta 100 zł.
 „ 24. Rozmaite drobne manipulacje 50 zł.

b) spirytusowej:

- Poz. 25. Najem robotników dzienn. 400 zł.
 „ 26. Dostawa i odstawa wagonów 100 zł.
 „ 27. Asekuracja 350 zł.
 „ 28. Stemple i porta 50 zł.
 „ 29. Rozmaite drobne manipulacje 50 zł.

Suma rubryki IV. 2.650 zł.

Suma wydatków 18.296 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu we Lwowie Rubr. I. do włącznie Rubr. IV. w łącznej sumie 18.296 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1. Składowe od zboża 1.700 zł.

Rubr. II. Manipulacja przy zbożu.

- Poz. 2. Dostawa wagonów 270 zł.
 „ 3. Ekspedycya wagonów 270 zł.
 „ 4. Wyladowanie „ 650 „
 „ 5. Za ładowanie „ 500 „
 „ 6. Przyjęcie i wydanie partyi — zł.
 „ 7. Asekuracja 360 zł.
 „ 8. Stemple i porta 230 zł.
 „ 9. Odsetki 170 zł.
 „ 10. Rozmaite:
 a) czyszczenie, wietrzenie i t. p 750 zł.
 b) formalności cłowe 50 zł.
 c) wypożyczenie worów 40 zł.
 d) szpagat 100 zł.
 e) wystawienie poświadczeń składowych 10 zł.
 f) przepisanie na innego właściciela, prowizye i t. d. 100 zł.

Suma rubryki II. 3.500 zł.

Rubr. III. poz. 11. Składowe od spirytusu i osuszka 7.900 zł.

Rubr. IV. Manipulacja przy spirytusie.

- Poz. 12. Dostawa wagonów 80 zł.
 „ 13. Ekspedycya wagonów 80 zł.
 „ 14. Wyladowanie „ 200 „
 „ 15. Za ładowanie „ 100 „
 „ 16. Asekuracja 500 zł.
 „ 17. Stemple i porta 100 zł.
 „ 18. Odsetki 200 zł.
 „ 19. Rozmaite: a) komisye akcyzowe odbiorcze, b) komisye akcyzowe wydawcze, c) wystawienie poświadczeń składowych 50 zł.

Suma rubryki IV. 1.310 zł.

Suma dochodów 14.410 zł.

W porównaniu z wydatkami 18.296 zł.

Okazuje się niedobór 3 886 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu we Lwowie Rubr. I. do Rubr. IV. włącznie w sumie 14.410 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

W y d a t k i.

Rubr. I. Koszta zarządu i służby.

- Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.500 zł.
 „ 2. Buchalter, zarazem zastępca dyrektora, płaca 1.500 zł.
 Poz. 3. Likwidator i korespondent, płaca 1.000 zł.
 Poz 4. Kasyer i kancelista, płaca 600 zł.
 „ 5. Magazynier I., płaca 1 000 zł.
 „ 6. „ II, „ 800 „
 „ 7. Maszynista, płaca 600 zł.
 „ 8. Woźny, płaca 300 zł.
 „ 9. Stróż nocny i dwóch stróżów dziennych po 300 zł. — 900 zł.
 Pomoc biurowa — zł.
 Suma rubryki I. 9.200 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

- Poz. 10. Podatki 1.150 zł.
 „ 11. Utrzymanie zabudowań i urządzeń:

a) budynków administracyjnych 100 zł.
 b) magazynów zbożowych i maszyn, (na naprawę parkanu 100 zł.) zwycz. 600 zł. nadzw. 400 zł.

c) magazynów spirytusowych 150 zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie:

a) od ognia domów i magazynów 250 zł.

b) od wypadków i w kasie chorych 300 zł.

Poz. 13. Potrzeby kancelaryjne:

a) inseraty 170 zł.

b) druki i księgi 230 zł.

c) telefon 50 zł.

d) rozmaite 150 zł.

Poz. 14. Opał (150 zł.) i światło (50 zł.)
 razem 200 zł.

Poz. 15. Motor gazowy 600 zł.

" 16. Opłata drogi dojazdowej 150 zł.

" 17. Remuneracye, noworoczne i inne nieprzewidziane wydatki, wreszcie na umundurowanie woźnego 80 zł. — 780 zł.

Suma rubryki II 5.280 zł.

Rubr. III. Ekspozytura cłowa.

Poz. 18. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 300 zł.

Rubr. IV. Koszta manipulacyi magazynowej.

a) zbożowej:

Poz. 19. Najem robotników dzienn. 5.600 zł.

" 20. Szpagat i worki 300 zł.

" 21. Asekuracja 700 zł.

" 22. Stemple i porto 300 zł.

" 23. Rozmaite 200 zł.

b) spirytusowej:

Poz. 24. Najem robotników dzienn. 1.500 zł.

" 25. Asekuracja 50 zł.

" 26. Stemple i porto 50 zł.

Suma rubryki IV. 8 700 zł.

Rubr. V. poz. 27. Odsetki 400 zł.

Suma wydatków 23.880 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu w Krakowie od Rubr. I do włącznie Rubr. V. w kwocie 23.880 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. poz. 1. Składowe od zboża 7.200 zł.

Rubr. II. Manipulacye przy zbożu.

Poz. 2. Dostawa wagonów 900 zł.

" 3. Ekspedycya wagonów 300 zł.

" 4. Wyladowanie " 2.400 "

" 5. Załadowanie " 2.000 "

" 6. Przyjęcie i wydanie partyi 560 zł.

" 7. Asekuracja 900 zł.

" 8. Stemple i porto 350 zł.

" 9. Odsetki od zaliczek na frachty 900 zł.

" 10. Rozmaite:

a) czyszczenie, wietrzenie i t. d. 2.850 zł.

b) formalności cłowe 650 zł.

c) wypożyczanie worów 100 zł.

d) szpagat 350 zł.

e) poświadczenie składowe 100 zł.

f) rozmaite drobne 100 zł.

Suma rubryki II. 12.460 zł.

Rubr. III. poz. 11. Składowe od spirytusu 2.000 zł.

Rubr. IV. Manipulacye przy spirytusie.

Poz. 12. Dostawa wagonów 90 zł.

" 13. Ekspedycya " 90 "

" 14. Wyladowanie " 200 "

" 15. Załadowanie " 300 "

" 16. Asekuracja 150 zł.

" 17. Stemple i porto 10 zł.

" 18. Odsetki od zaliczek na frachty 40 zł.

" 19. Rozmaite:

a) komisye akcyzowe odbiorcze 60 zł.

b) " " wydawcze 50 zł.

c) wystawienie poświadczeń cłowych i warantów 10 zł.

Suma rubryki IV. 1.000 zł.

Suma dochodów 22.660 zł.

W porównaniu z wydatkami 23.880 zł.

Okazuje się niedobór 1.220 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody krajowego składu publicznego dla zboża i spirytusu w Krakowie Rubr. I. do Rubr. IV. włącznie w ogólnej sumie 22.660 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do rubryki XVI:

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie pojedynczych pozycji.
Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubryka XVI.

Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

- Poz. 225. W Białej 477 zł.
 „ 226. „ Bochni 490 zł.
 „ 227. „ Brodach 500 zł.
 „ 228. „ Brzeżanach 435 zł.
 „ 229. „ Drohobyczu 580 zł.
 „ 230. „ Gorlicach 538 zł.
 „ 231. „ Jarosławiu 600 zł.
 „ 232. „ Jaśle 325 zł.
 „ 233. „ Kołomyi 515.
 „ 234. „ Krakowie na Kleparzu 400 zł.
 „ 235. „ „ w Ogrodzie angielskim 400 zł.
 Poz. 236. W Krakowie na Smoleńsku 400 zł.
 „ 237. „ „ na Kazimierzu 400 zł.
 „ 238. „ „ na Dajworze 400 zł.
 „ 239. „ Krośnie 575 zł.
 „ 240. W Lwowie Bernsteina izraelicka 426zł.
 „ 241. W Nowym Sączu 600 zł.
 „ 242. „ Nowym Targu 500 zł.
 „ 243. „ Podgórzu 101 zł.
 „ 244. „ Przemysłu 550 zł.
 „ 245. „ Rzeszowie 600 zł.
 „ 246. „ Samborze 525 zł.
 „ 247. „ Sanoku 320 zł.
 „ 248. „ Stanisławowie 535 zł.
 „ 249. „ Starym Sączu 590 zł.
 „ 250. „ Stryju 680 zł.
 „ 251. „ Tarnopolu 486 zł.
 „ 252. „ Tarnowie (z kursem handlowym) 788 zł.
 Poz. 253. W Wadowicach 365 zł.
 „ 254. „ Wieliczce 360 zł.
 „ 255. „ Żółkwi 360 zł.
 „ 256. Na nowe szkoły, które mają w roku 1894 wejść w życie 4.700 zł.
 Razem nadzwyczajne 19.521 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 225 do 256 włącznie zgodnie z wnioskiem komisji sumę działu subwencji dla szkół przemysłowych uzupełniających w kwocie 19.521 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warsztaty instrukcyjne.

A) Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 257. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli zwyczajne 600 zł., nadzwyczajne 250 zł.

Poz. 258. Szkoła koszykarska w Jaśle zwyczajne 380 zł., nadzwyczajne 80 zł.

Poz. 259. Krajowa szkołka koszykarska w Dżurowie zwyczajne 336 zł., nadzw. 30 zł.

Poz. 260. Krajowy instrukcyjny warsztat kołodziejski w Grybowie zwyczajne 1.740 zł., nadzwyczajne 230 zł.

Poz. 261. Instrukcyjny warsztat kołodziejski w Grzymałowie :

a) utrzymanie warsztatu zwyczajne 1.260 zł.

b) na postawienie budynku i urządzenie nadzwyczajne 4.910 zł.

Poz. 262. Krajowy instrukcyjny zakład kołodziejski i bednarski w połączeniu z kuźnią w Kamionce strumiłowej zwyczajne 2.960 zł., nadzwyczajne 160 zł.

Poz. 263. Krajowy instrukcyjny warsztat stolarski i tokarski w Stanisławowie zwyczajne 1.440 zł., nadzwyczajne 300 zł.

Poz. 264. Krajowy instrukcyjny warsztat stolarski i wyrobu zabawek w Żywcu zwyczajne 1.050 zł., nadzwyczajne 490 zł.

Poz. 265. Zasiłek dla warsztatu wyrobów drewnianych, utrzymywanego przez Spółkę huculską w Kołomyi 1.300 zł. Razem A. 17.516 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane poz. 257 do włącznie 265 Działu II. Lit. A. subwencje dla szkół fachowych przemysłowych i dla wyrobów z drzewa i łożyny w kwocie 17.516 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 266. Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi zwyczajne 2.060 zł., nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 267. Zasiłek na rozszerzenie budynku

szkolnego w Kołomyi (4 rata) nadzwyczajne 1.000 zł.

Poz. 268. Krajowy instrukcyjny warsztat garncarski w Porembie zwyczajne 806 zł., nadzwyczajne 200 zł.

Poz. 269. Krajowy instrukcyjny warsztat garncarski w Toustem zwyczajne 1.070 zł., nadzwyczajne 200 zł. Razem B. 5.736 zł.

Wskutek późniejszego sprawozdania Wydziału krajowego w poz. 266 podwyższoną została kwota 1.560 o zł. 500. Wskutek tego suma wydatków na utrzymanie szkoły garncarstwa w Kołomyi z 1.960 podniesie się na 2.460 a ogólna suma wydatków na szkoły garncarstwa pod B) wyszczególnionych wynosić będzie 5 736 zł. Nadto jest pomyłka druku, wydatki nadzwyczajne nie 800 ale 1 800 zł. wynoszą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 266 do włącznie 269 Działu II. lit. B subwencye dla szkół fachowych przemysłowych dla wyrobów garn arskich w kwocie 5.736 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 270. Krajowy instrukcyjny warsztat szewski w Uhnowie zwyczajne 600 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 271. Krajowy instrukcyjny warsztat szewski w Witkowie zwyczajne 380 zł., nadzwyczajne 200 zł. Razem C. 1.330 zł.

D) Dla wyrobów tkackich

Poz. 272. Krajowa szkoła tkacka w Krośnie zwyczajne 3.748 zł., nadzwyczajne 600 zł.

Poz. 273. Zasiłek na budowę nowego budynku szkolnego:

a) pierwotny zasiłek (czwarta rata) 1.000 zł.

b) powtórny zasiłek (druga i ostatnia rata) nadzwyczajne 2.500 zł.

Poz. 274. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Błażowej zwyczajne 870 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 275. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Glinianach zwyczajne 530 zł., nadzwyczajne 400 zł.

Poz. 276. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Gorlicach zwyczajne 400 zł., nadzwyczajne 500 zł.

Poz. 277. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Korczynnie zwyczajne 750 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 278. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Łańcucie zwyczajne 1.200 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 279. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Rychwałdzie zwyczajne 900 zł., nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 280. Krajowy instrukcyjny warsztat tkacki w Wilamowicach zwyczajne 590 zł., nadzwyczajne 270 zł.

Poz. 281. Instrukcyjny warsztat tkacki w Kossowie zwyczajne 550 zł., nadzw. 150 zł.

Poz. 282. Krajowy instrukcyjny warsztat sukieniczny w Rakszawie zwyczajne 2.300 zł., nadzwyczajne 1.800 zł.

Poz. 283. Do rozporządzenia Wydziału krajowego jako zasiłek na budynek dla instrukcyjnego warsztatu tkackiego w Komarnie nadzwyczajne 2 000 zł. Razem D. 21.658 zł.

E. Dla wyrobów powroźniczych.

Poz. 284. Instrukcyjny warsztat powroźniczy w Radymnie zwyczajne 350 zł., nadzwyczajne 450 zł. Razem E. 800 zł.

F. Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 285. Szkoła koronkarska w Kańczudze zwyczajne 696 zł., nadzwyczajne 100 zł.

Poz. 286. Krajowa szkoła koronkarska w Muszynie zwyczajne 528 zł., nadzwyczajne 180 zł.

Poz. 287. Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem zwyczajne 2.040 zł., nadzw. 200 zł.

Poz. 288. Szkołka koronkarska u ŚŚ. Miłosierdzia w Przeworsku zwyczajne 300 zł. Razem F. 4 044 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 270 do włącznie 288 Działu II. Lit. C., D., E., F. w kwotach proponowanych przez komisję budżetową, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

G) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 289. Szkoła wydzielowa im. św. Scholastyki w Krakowie 500 zł.

Poz. 290. Szkoła robót, utrzymywana przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie 700 zł.

Poz. 291. Szkoła specjalna robót kobiecych u PP. Benedyktynek w Przemysłu 420 zł.

Poz. 292. Towarzystwo pracy kobiet w Kolumy 250 zł.

Poz. 293. Towarzystwo pracy kobiet w Krakowie (rata pierwsza) nadzwyczajne 500 zł. Razem G. 2.370 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział G. działu II. poz. 289—293, włącznie zgodnie z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

H. C. k. szkoły fachowo-przemysłowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 294 C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 1.650 zł.

Poz. 295. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach 1.612 zł.

Poz. 296. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 500 zł.

Poz. 297. Zasiłek na utrzymanie warsztatu kowalskiego w Sułkowicach 440 zł. Razem H. 4.202 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 294 do 297 Działu II. Lit. H w kwocie 4.202 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

III. Wydatki ogólne

na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 298. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 4 350 zł.

Poz. 299. Na założenie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ostatnia rata nadzwyczajne 2.500 zł.

Poz. 300. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 301. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 302. Na wydawnictwo wzorów rysunkowych, dalsza rata 1.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Działu III. wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego poz. 298—302 zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 298—302 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

Poz. 303 Na stypendya przemysłowe:

a) na zasiłki dla kandydatów, kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających 2 000 zł,

b) na inne stypendya przemysłowe 8.000 zł.

Petycyje: l. 465 p. Wandy Strażyńskiej, kształcącej się w szkole drzeworytnictwa w Parzyżu; l. 320, 321, 322, 323 Walentego Kulpy, Stanisława Mochylskiego, Michała Deca, Antoniego Jakubieca o stypendya dla swych synów, uczniów szkoły sukieniczej w Rakszawie, l. 1153 Zygmunta Ziobronia, byłego ucznia szkoły przemysłowej w Kamionce strum. o zapomogę w celu dalszego kształcenia się w kłodziejstwie, l. 1154 Karola Jaronia o udzielenie synowi jego Wawrzyńcowi stypendyum na kształcenie się w Zakopanem, — Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby roztrząsnąwszy te petycyje i zasiągnąwszy opinii komisji krajowej dla spraw przemysłowych uwzględnił je w miarę potrzeby i możliwości z kwoty wyznaczonej w pozycyi 303 b) na stypendya przemysłowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 303, Działu III. wraz z wnioskiem komisji co do odczytanych powyżej petycyj, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 303 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVI. poz. 304. Na nowe warsztaty instrukcyjne powstać mające w r. 1894 nadzwyczajne 2.000 zł.

Petycyę l. 487. Zwierzchności gminy Raniżów w powiecie Kolbuszowskim o wyznaczenie dotacyi dla nauczyciela szkoły tkackiej i zamianowanie tegoż nauczyciela, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zbadał stan rzeczy i po zasiągnięciu opinii komisji krajowej dla spraw przemysłowych, załatwił tę petycyę, w razie jeżeli uzna tego potrzebę, z kwoty wyznaczonej w pozycyi 304.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 304 wraz z wnioskiem co do petycji l. 487, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 304 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

Poz. 305. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 1.600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 305, w kwocie 1.600 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 305 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

IV. Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 306. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 200 zł.

Poz. 307. Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych:

a) Koszta podróży, diety i inne wydatki 1.400 zł.

b) Płaca sekretarza 1.200 zł.

c) Dodatek osobisty do płacy sekretarza 600 zł.

d) Płaca pomocnika biurowego 480 zł. Razem IV. 3.880 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział IV. poz. 306, 307 a), b), c) i d) w łącznej sumie 3.880 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 306—307 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 308. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 7 000 zł.

Poz. 309. Dotacja krajowa funduszu przemysłowego 25.000 zł. Razem V. 32.000 zł.

Do tych pozycji należą jeszcze następujące petycje: l. 800 Michała Solskiego, fabrykanta powozów w Przemysłu o udzielenie pożyczki na rozwinięcie pracowni; l. 857. Franciszka Węzowicza, właściciela warsztatu mechanicznego o pożyczkę z funduszu przemysłowego; l. 1066, Starszyny Stowarzyszenia „Warsztat“ w Krakowie o udzielenie pożyczki bezprocentowej;

l. 1216. Dyrekcyja Towarzystwa tkaczy w Korczynie o zapomogę bezzwrotną; l. 1220. Franciszka Dobrowolskiego, byłego instruktora przy szkole tkackiej w Glinianach o zapomogę — Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia po zasięgnięciu opinii komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział V. poz. 308, poz. 309 jako już na posiedzeniu z 13. lutego b. r. uchwalona odpada z pod głosowania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 308—309 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 310. Szkoła handlowa w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 311. Na stypendya dla młodzieży handlowej 2.000 zł. Razem VI. 3.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział VI, rubr. XVI. poz. 310 i 311 w łącznej kwocie 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następują rezolucye — (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynszy od roku 1895, przedkładając projekt budżetu wydatków i dochodów skarbu krajowego, przedkładał Sejmowi pod uchwałę preliminarze szczegółowe wydatków i dochodów z wszystkich krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych, ułożone i uzasadnione dokładnie według tej formy, w jakiej przedstawia Sejmowi szczegółowe preliminarze wydatków i dochodów szkół rolniczych krajowych i szczegółowe preliminarze szpitali krajowych powszechnych; powtóre, aby przedstawiał Sejmowi do zbadania zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów tychże krajowych szkół przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Komisya budżetowa w rezolucyi swej proponuje Wysokiemu Sejmowi, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by poczynawszy od r. 1895 przedkładał pod uchwałą sejmową preliminarze szczegółowe wydatków i dochodów z wszystkich krajowych szkół facho-wo - przemysłowych i krajowych warsztatów intrykcyjnych.

Takie preliminarze Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi corocznie przedkłada. Mam tu w rękach przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz na rok 1894. Jest rubryka XVI. zawierająca dla każdej szkoły sumaryczny wydatek ze skarbu krajowego a do tego jest alegat, w którym w każdej szkole macie Panowie przychód i rozchód podzielony na rubryki i pozycye, zaś rzeczą Sejmu jest albo uchwalić tak te budżety szkół przemysłowych tak jak uchwała budżety szkół rolniczych t. j. dla każdej szkoły szczegółowo każdą pozycyę albo tak jak dotychczas wstawić w budżet ryczałtowe kwoty. Wydział krajowy jednak robi to, co do niego należy, przedkłada Sejmowi szczegółowy budżet każdej szkoły, jeżeli Sejm dotychczas nie chciał uchwalać zosobna budżetu każdej z tych 40-tu kilku szkół, to widocznie Sejmowi nie dogadzało, ale forma w jakiej to Wydział krajowy przedkłada jest zupełnie dostateczną. Ja wobec tej rezolucyi nie mogę Wysokiej Izbie nic innego oświadczyć, jak tylko, że będę budżet przedkładał, jak dotychczas.

Jeżeli zaś komisji budżetowej życzeniem było, żeby Sejm każdej szkoły budżet z osobna i szczegółowo uchwalał, to jej rzeczą było taki projekt do Sejmu wnieść. Ale boję się, że mogę dostać polecenie, którego wykonanie nie wiem jak nastąpi, bo dotychczas robię tak, żeby Wysoki Sejm mógł budżet każdej szkoły zosobna uchwalać.

Nie chcę przemawiać przeciwko rezolucyi, bo ostatecznie Wysoki Sejm może ją uchwalić, oświadczam, że nie widzę różnicy między rezolucyą a tem, co Wydział krajowy dotychczas robił.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. W odpowiedzi szanownemu Członkowi Wydziału krajowego muszę oświadczyć, że zbytecznem jest jego zapewnianie, iż Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi jako alegat preliminarze szkół fachowo-przemysłowych, albowiem komisya budżetowa w sprawozdaniu swoim przedłożonem Sejmowi kilkakrotnie to wypowiedziała. Ale zarazem komisya wykazała dowodnie, iż te tak zwane preliminarze szkół fachowo-przemysłowych są w taki wadliwy sposób ukladane, że nie mogą Sejmowi służyć za podstawę do uchwalania budżetów dochodów i wydatków tych szkół. Nadto komisya budżetowa wytknęła szczegółowo te wady i niedostatki w preliminarzach Sejmowi przedkładanych, a zarazem wskazała jak powinny być ułożone. Szczególniej zaś komisya budżetowa wytknęła, że Wydział krajowy nie przedkładał i nie przedkłada Sejmowi żadnego zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów tych szkół z lat ubiegłych.

Dlatego więc komisya budżetowa wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby preliminarze szkół fachowo-przemysłowych, które Sejmowi przedkłada, były ukladane w sposób wskazany w uchwale projektowanej tak, iżby mogły służyć za podstawę do uchwalania budżetów dla tych szkół. A zarazem komisya budżetowa w tej projektowanej uchwale wnosi, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby przedkładał Sejmowi zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów krajowych szkół fachowo - przemysłowych z lat poprzedzających rok budżetowy; gdyż te zamknięcia rachunków z lat poprzednich, nietylko uzupełniają podstawę do należytego uchwalenia budżetu na rok następny, ale nadto dają jedyny materyał do kontroli przez Wys. Sejm, czy i jak budżety uchwalone wykonanymi były.

Komisya budżetowa w sprawozdaniu swoim, którego nie odczytałem, bo Wysoka Izba uchwaliła, aby go nie odczytywać, — komisya budżetowa w następujący sposób uzasadniła swój wniosek do uchwały, o którą tu idzie — (czyta):

„Preliminarze wydatków dla krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów intrykcyjnych ukladane w porozumieniu z miejscowymi zarządami tych szkół komisya krajowa dla spraw przemysłowych; lecz w tych szczegółowych preliminarzach nie są podane wyniki wydatków rzeczywiście uczynionych i

dochodów rzeczywiście pobranych w latach poprzednich i nie są uzasadniane różnice między kwotą wydatku lub dochodu preliminarzaną na rok przyszły, a wynikiem rzeczywistego wydatku lub dochodu w latach poprzednich; często nawet nieuzasadniona różnica między kwotą uchwaloną na rok poprzedni a preliminarzaną na rok budżetowy. W taki sposób ułożone szczegółowe preliminarze wydatków i dochodów szkół przemysłowych, dołączał Wydział krajowy jako alegat do przedkładanego Sejmowi projektu budżetu wydatków i dochodów z skarbu krajowego; nie przedkładał zaś wcale Sejmowi zamknięcia rachunków z rzeczywistych wydatków i dochodów szkół przemysłowych w latach poprzednich, które to zamknięcia rachunków stanowiłyby właśnie najlepszą podstawę do uchwalania szczegółowych preliminarzy dla szkół przemysłowych. Przeto ten alegat z ułożonymi w tak niedokładny sposób szczegółowymi preliminarzami szkół fachowo-przemysłowych, mógł służyć Sejmowi do wyjaśnienia i wiadomości o tych preliminarzach, ale nie mógł dać Sejmowi dostatecznej podstawy do uchwalania szczegółowych budżetów wszystkich wydatków i dochodów każdej szkoły fachowo-przemysłowej, a to tem mniej, że nie przedkładano Sejmowi zamknięć rachunków z rzeczywistych wydatków i dochodów tych szkół w latach poprzednich. Przeto Sejm nie mógł uchwalać i nie uchwalał szczegółowych budżetów wydatków i dochodów każdej z szkół przemysłowych, i pod uchwałą Sejmu przychodziły te tylko pozycje budżetu dochodów, które miał dać skarb krajowy dla pokrycia reszty wydatków tych szkół, niepokrytej dochodami szkoły z innych źródeł.

Ten dotychczasowy sposób ustanawiania szczegółowych budżetów szkół fachowo-przemysłowych, przez miejscowe nadzory szkół w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych (w których to budżetach, tylko zasiłki potrzebne z skarbu krajowego dla pokrycia części wydatków każdej z tych szkół uchwalał Wysoki Sejm), — sposób ten miał pewną dobrą stronę wówczas, gdy szkoły te utrzymywane były przeważnie ofiarami miejscowych czynników. Lecz obecnie gdy wiele szkół fachowo-przemysłowych uznano krajowymi (a niektóre nazwano krajowymi bez uchwały Sejmu) i gdy z skarbu krajowego uchwalane są coraz większe wydatki na utrzymanie tych szkół, a niekiedy

nawet musi skarb krajowy pokrywać wydatki nadzwyczajne, wprawdzie użyteczne, lecz których Sejm nie uchwalał, — czuć się daje coraz silniej potrzeba przyjęcia normalnego sposobu ustanawiania szczegółowych budżetów wydatków i dochodów szkół fachowo-przemysłowych krajowych i warsztatów instrukcyjnych. Mianowicie potrzeba, aby Sejmowi przedkładał Wydział krajowy pod uchwałą preliminarze szczegółowe tak wydatków jak i dochodów krajowych szkół fachowo-przemysłowych i krajowych warsztatów instrukcyjnych, — preliminarze szczegółowe tak ułożone, aby obok kwoty preliminarzanej na rok budżetowy, była przytoczona nietylko kwota uchwalona w tej pozycji na rok bezpośrednio poprzedni, ale nadto wynik rzeczywistego wydatku lub dochodu w tej pozycji w latach poprzednich i dokładne uzasadnienie różnicy, to jest przytoczone powody dla których preliminarzowana jest na rok budżetowy kwota wyższa lub niższa od wyniku rzeczywistego w latach dawniejszych i od kwoty uchwalonej na rok poprzedni.

Z powodów tu rozwiniętych przedkłada komisya budżetowa wniosek, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby począwszy od roku przyszłego przedkładał Wys. Sejmowi pod uchwałą szczegółowe preliminarze wydatków i dochodów wszystkich krajowych szkół fachowo-przemysłowych, preliminarze ułożone w powyżej wskazany sposób; a zarazem aby przedstawiał Sejmowi do zbadania zamknięcia rachunków z wydatków i dochodów tychże krajowych szkół i warsztatów z lat poprzednich, gdyż te zamknięcia rachunków z lat poprzednich nietylko uzupełniają podstawę do należytego uchwalenia budżetu na rok następny, ale nadto dają jedyny materiał do kontroli przez Wys. Sejm, czy i jak budżety uchwalone wykonanymi były.

Tak uzasadniono w sprawozdaniu projektowaną uchwałą. Zbytecznie więc niepokoi się sz. Członek Wydziału krajowego, co i jak ma być Sejmowi przedkładane, bo to dokładnie wskazano nietylko w tem uzasadnieniu uchwały, ale w samejże projektowanej uchwale.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję I. komisji, zechce rękę podnieść. (Mniejszość).

Głosy. (Większość, większość.)
Przepraszam, ale ja widzę mniejszość.

(Głosy zaprzeczenia ze strony niektórych posłów i sprawozdawcy).

Proszę Panów, ja mogę tylko na podstawie podnoszących się rąk wnieść, kto jest za rezolucją, tem bardziej, że mogą być dwa zdania, bo członek Wydziału krajowego niejako przeciw rezolucji się oświadczył, gdyż powiedział, że jest zupełnie zbyteczna. Ponieważ się mało rąk podniosło, musiałem stwierdzić, że rezolucja nie uzyskała większości. Proszę jednak Panów, ponieważ rzeczywiście widzę, że p. referentowi przykro, iż rezolucja upadła, żeby jeszcze raz głosowali nad tą rezolucją.

Proszę zatem Panów, którzy przyjmują rezolucję I. komisji, iżby zechcieli rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną; kto jest przeciwny tej rezolucji, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja I. nie uzyskała większości, zatem upadła.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski (czyta):

II. „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał warunki założenia szkoły kamieniarskiej w Zakopanem i odnośne sprawozdanie przedłożył Sejmowi w odpowiednim czasie w sprawozdaniu swoim o szkołach fachowo przemysłowych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja II. jest przyjęta.

Z kolei następuje Rubr. XVII. Wydatki rozmaite.

Sprawozdawca p. Leon Chrzanowski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. wydatków.

Poz. 312. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 313. Na fundację wieczystą im. Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 12.000 zł.

Poz. 314. Dotacja dożywotnia JE. Dra Franciszka Smolki 4.000 zł.

Poz. 315. Dotacja dożywotnia JW. Oktawa Pietruskiego 5.000 zł.

Poz. 316. Dla księży Unitów Chełmskich, ich wdów i sierót 1500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 312—316, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 312—316 są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. poz. 317. Do rozporządzenia Wydziału krajowego na zasiłki dla gospodarzy rolnych zniszczonych przez klęski elementarne w 1893 r. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 zł. w. a. poniesiony dotychczas na cel wyżej wymieniony, a to na mocy uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9. lutego 1894 r. nadzwyczajnie 100.000 zł.

Pozycja już uchwalona przez Sejm 9. lutego. Nadto:

Na pożyczki bezprocentowe udzielane Radom powiatowym, które z kwot pożyczonych udzielać będą pożyczek bezprocentowych gospodarzom rolnikom zniszczonym w r. 1893 przez klęski elementarne na zakup zboża na zasiewy, na zakup paszy dla inwentarza żywego i na inne nieodzowne potrzeby gospodarcze Wys. Sejm uchwalił 9. lutego sumę, 300.000 zł., która będzie wzięta z funduszu dotacji kasy krajowej, a z powodów przytoczonych wyżej w sprawozdaniu komisji, nie zamieszcza się w budżecie.

Oprócz petycji wniesionych do Sejmu o zasiłki z powodu klęsk elementarnych, petycji wymienionych w uchwale sejmowej z 9. lutego 1894 r., powziętej na podstawie oddzielnego sprawozdania i wniosków komisji budżetowej w celu złagodzenia skutków klęsk elementarnych, które kraj nasz w r. 1893 nawiedziły, — następujące także petycje o zapomogi bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe zażądane z powodu zniszczeń zrzędzonych przez powodzie i klęski elementarne przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy stan rzeczy, uwzględnił je jak najrychlej w miarę i w sposób wskazany

w uchwałach sejmowych z 9. lutego lub odstąpił te petycje Radom powiatowym, które zbadawszy stan rzeczy przedstawiony w każdej petycji, uwzględnił żądania petentów w miarę potrzeby i odpowiednio powyższym uchwałąm, z kwot danych pod rozporządzenie Rad lub pożyczonych im bezprocentowo na mocy powyższej wspomnianych uchwał.

Nie będę tu odczytywał całego szeregu tych petycji, gdyż w sprawozdaniu drukowanym przedłożonym Wys. Sejmowi są one wymienione z wyszczególnieniem liczby petycji, gmin lub osób, które je wniosły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poz. 317. jako już uchwaloną na posiedzeniu z 9 lutego b. r. nie podaję pod głosowanie, tylko same wnioski. Kto przyjmuje wnioski komisyjne co do petycji podanych w drukowanym sprawozdaniu pod poz. 317, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. poz. 318. Na ogólne cele wystawy krajowej (na mocy uchwały Sejmu z 15. maja 1893) nadzw. 25.000 zł.

Poz. 319. Wydziałowi krajowemu na koszt udziału w wystawie krajowej (na mocy uchwały sejmowej z 20. maja 1893 r.) nadzw. 5.000 zł.

Poz. 320. Na mocy uchwał sejmowych zapadłych w styczniu 1894 r. skarb krajowy ma zapłacić szpitalom zakrajowym lub gminom w kraju, należne od gmin ubogich koszta leczenia osób przynależących do tych gmin nadzw. 2.619 zł.

Poz. 321. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 300 zł.

Poz. 322. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 300 zł.

Poz. 323. Krajowemu Związki ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały roczny 3.000 zł.

Poz. 324. Do rozporządzenia Wydziału krajowego na zakupienie szkiców rysunków ś. p. Jana Matejki a także historycznych strojów, rynsztunków w spuściznie po nim pozostałych, dla muzeum imienia Matejki nadzw. 10 000 zł.

Wszystkie te pozycje, a to: poz. 320, 321, 322, 323, 324, już przez Wysoki Sejm poprzednio zostały uchwalone, na podstawie oddzielnych sprawozdań, a tu są tylko zamieszczone w budżecie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 318 i 319, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 318 i 319. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. poz. 325. W uznaniu zasług ś. p. Zygmunta Sawczyńskiego na polu szkolnictwa krajowego stały roczny dodatek ze skarbu krajowego do pensji emerytalnej dla pozostałej po nim wdowy p. Jadwigi Sawczyńskiej 500 zł.

Poz. 326. P. Julii Szaszkievicz, wdowie po poecie ruskim Markianie Szaszkieviczu, dożywotnie stałe zaopatrzenie 300 zł.

Te pozycje były już uchwalone i nie wymagają powtórnego głosowania. (czyta):

Rubr. XVII. Poz. 327. Pogorzecom gminy Srogowa w powiecie sanockim, jednorazowo nadzwyczajne 150 zł.

Poz. 328. Pogorzecom we wsi Bokowa w powiecie podhajeckim, jednorazowo nadzw. 150 zł.

Poz. 329. Pogorzecowi Janowi Passakas, we wsi Cucyłowice w powiecie nadwórniańskim nadzw. 60 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 327—329, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 327—329. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. poz. 330. Felicji Korosteńskiej, b. nauczycielce szkoły u PP. Klarysek w Starym Sączu, stały dar roczny z łaski 80 zł.

Poz. 331. Czyrniańskiej Teofili, wdowie po kierowniku krajowej szkoły kołodziejkiej i bednarskiej w Kamionce strumiłowej, dar z łaski dożywotnio a ewentualnie do wyjścia za mąż 400 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 330—331, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 330—331. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. Poz. 332. Petycje następujące: l. 1049 Anny Kowalskiej wdowy po Erazmie Felicyanie Kowalskim, byłym dyetaryuszu Wydziału krajowego; l. 1221 Aurelii Piotrowskiej, wdowy po wygnańcu na Syberję Rufinie Piotrowskim;

l. 1296 Eufrozyny Nowakowskiej, wdowy po Antonim Nowakowskim, weteranie z 1831 r.; l. 1294, 1340 Albiny Stanisław, wdowy po żołnierzu polskim; l. 188 Waleryi Matkowskiej; l. 196 Maryi Żychlińskiej, wdowy po Franciszku Żychlińskim, oficerze wojsk polskich z 1831 r. przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy te petycje, załatwił je w miarę potrzeby i swego uznania, na co wyznacza się jednorazowo kwotę, jako wydatek nadzwyczajny 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 332, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 332. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVII. Poz. 333. Na misye katolickie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 334. Walentemu Tarsińskiemu, za pomoc kancelaryjną w kuratorji szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jednorazowo 100 zł.

Obie te petycje 333 i 334 jako już uchwalone nie wymagają ponownego głosowania. (czyta):

Petycje następujące: l. 79 Pauliny Riedl, wdowy po urzędniku państwa; l. 80 Leopoldyny Udryckiej, wdowy po Kamili Udryckim, elewie katastralnym; l. 554 Anny Arendarczyk, wdowy po Józefie Arendarczyku, adjunkcie podatkowym; l. 699 ks. Wincentego Kinal, proboszcza w Horożance jako egzekutora testamentu ś. p. ks. Karola Dulika, proboszcza zmarłego w roku 1892 w Kossowie; l. 799 Antoniny Zachaczewskiej, wdowy po adjunkcie powiatowym; l. 892 Fedorego Ferencza, wysłużonego żołnierza c. k. wojsk; l. 1339 Władysława Kielbusiewicza, prowizyowanego nadstrażnika skarbu, odstępuje Sejm c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Petycję l. 826 gminy Wypyski w powiecie przemyskim o zasiłek dla spłacenia długu, zaciągniętego na postawienie budynku szkolnego, odstępuje Sejm do załatwienia Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Nad petycjami l. 173, l. 177, l. 463, l. 700, l. 818, l. 820, l. 1217, l. 1274, l. 1341 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Komisji budżetowej co do petycji komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie o uwolnienie go od obowiązku zwrotu kwoty 1.000 zł.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z 8. kwietnia 1892 r. wyznaczony został zasiłek w kwocie 1000 zł. na wydatki w celu urządzenia wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, mającej się odbyć w 1892 roku, a Sejm zastrzegł zwrot tej kwoty, w razie gdyby dochody z tej wystawy były większe od wydatków na jej urządzenie. Zamknięcie rachunków z dochodów i wydatków wystawy wykazało, że dochody były większe od wydatków o 4.721 zł. przeto według brzmienia uchwały sejmowej, komitet wystawy winien zwrócić z tej przewyżki wspomnianą kwotę 1.000 zł.

Lecz komitet wystawy uchwałą z 3. stycznia 1893 r. przeznaczył cały czysty dochód z tej wystawy na rzecz budowy domu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, w którym to domu Towarzystwo politechniczne zamierza urządzać wystawy czasowe rozmaitych działów przemysłu.

Zważając na taki cel przewyżki dochodów z wystawy 1892 r. członkowie komitetu tej wystawy zrzekli się zwrotu wszelkich kwot subskrybowanych na urządzenie tej wystawy i stąd powstała wspomniana przewyżka dochodów nad wydatki. Zaś komitet wystawy wniósł do Wysokiego Sejmu petycję, aby raczył zwolnić go od zwrotu kwoty 1.000 zł. z owej w ten sposób uzyskanej przewyżki dochodów nad wydatki.

Komisya budżetowa rozstrząsnąwszy tę petycję sądzi prośbę uzasadnioną i wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przychylając się do prośby komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, uwalnia tenże komitet od obowiązku zwrócenia kwoty 1.000 zł. danej uchwałą sejmową z 8. kwietnia 1892 r. jako zasiłek zwrotny dla pokrycia wydatków na urządzenie wystawy.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Fundusz policji krajowej.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków i cyfr komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman n (czyta):

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki funduszu policji krajowej.

Rubr. I. poz. 1. utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy 2.800 zł.

Rubr. II. poz. 2. rozmaite 5 zł. razem 2.805 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki funduszu policji krajowej w sumie 2.805 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki w sumie 2.805 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):
Dochody funduszu policji krajowej.

Rubr. I. Odsetki od hipotekowanego kapitału i od efektów 5.745 zł.

Nadwyżka dochodów wpłynie do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody

w sumie 5.745 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 5.745 zł. Są przyjęte.

Następują:

Fundusze samoistne.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Fundusz kultury krajowej.

Wydatki 3.448 zł.

Dochody 3.448 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz kultury krajowej wydatki w kwocie 3.448 zł. a dochody w kwocie 3.448 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz stanowy sierociński.

Wydatki 1.692 zł.

Dochody 1.757 zł.

Nadwyżka dochodów użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje fundusz stanowy sierociński w dochodach 1.757 zł. a w wydatkach 1.692 zł. wraz z wnioskami co do sposobu użycia nadwyżki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Wydatki 1.093 zł.

Dochody 1.093 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje wydatki i dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego w kwotach odczytanych przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wydatki 52.497 zł.

Dochody 1.800 zł.

Niedobór 50 697 zł pokryty zostanie z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki i dochody funduszu pożyczki krajowej z r. 1873, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do działu dochodów funduszu krajowego.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Zagórskiego głos ma p. Stanisław Bađeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bađeni (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych.

Poz. 1. Zamknięcie rachunków funduszy krajowych za rok 1892 wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami: zamknięcie rachunków tychże funduszy za rok 1893 nastąpić jeszcze nie mogło. Komisya budżetowa wstawia zatem w tę rubrykę pozostałość z tych rachunków za rok 1892 zgodnie z ich zamknięciem w kwocie 247.004 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. poz. 1. dochodów jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bađeni (czyta):

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Poz. 2. Jedyne źródłem tej rubryki był fundusz uposażenia Kasy krajowej. Źródłem przyładkowem bywała chwilowa dotacja sporadycznej nadwyżki dodatków krajowych, przelanych do skarbu krajowego nad wydatkami bieżącymi; przy częstej potrzebie zaradzania niedostatkowi kasowemu; z powodu nierównomiernego wpływu dodatków krajowych, dochody tej rubryki nie mogły być znacznymi. Po dokonanej konwersyi długi indemnizacyjnego spodziewane są większe kapitały dyspozycyjne do chwilowej lokacyi; komisya budżetowa zatem zgodnie z Wydziałem krajowym wstawia w tę rubrykę kwotę 25.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II. poz. 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. poz. 2. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bađeni. Rubryka III. dochodów będzie przedmiotem osobnego sprawozdania (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 7. Od funduszu policyi krajowej 2.670 zł.

Poz. 8. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie — zł.

Poz. 9. Od funduszu szpitala lwowskiego — zł.

Poz. 10. Od funduszu zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie 8.392 zł.

Suma rubryki IV. 11.062 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IV. poz. 7—10 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bađeni (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Zgodnie z Wydziałem krajowym.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z plac 20.000 zł.

Poz. 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 15.000 zł.

Poz. 13. Od gmin za dawniejsze koszta leczenia 450 zł.

Poz. 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 1.300 zł.

Poz. 15. Różne 2.000 zł.

Suma rubryki V. 38.750 zł.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 11—15 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bađeni (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 16. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim między Wiśnią a drogą krajową DębickoTarnobrzeską od pożyczki 6.300 zł., VIII rata:

a) w kapitale 630 zł.

b) w 4% odsetkach 63 zł. Razem 693 zł.

Poz. 17. Chrzanów, Wydział powiatowy, V rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 18. Myślenice, Wydział powiatowy, VI. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł., dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 19. Wieliczka, Wydział powiat. IX i X. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł., dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 20. Kańczuga, szkoła koronkarska, V. i VI. rata bezprocentowej pożyczki 200 zł., udzielonej na fundusz obrotowy 40 zł.

Poz. 21. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek udzielonych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w roku 1889, mianowicie:

1. Borszczów, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 25.000 zł. — 4.167 zł.

2. Brzesko, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 3.500 zł. — 583 zł.

3. Brzozów, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 8.000 zł. — 1.333 zł.

4. Buczaczy, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 10.000 zł. — 1.667 zł.

5. Chrzanów, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 5.000 zł. — 833 zł.

6. Czortków, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 41.000 zł. — 6.833 zł.

7. Horodenka, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 15.000 zł. — 2.500 zł.

8. Kolbuszowa, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 12.000 zł. — 2.000 zł.

9. Mielec, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 18.000 zł. — 3.000 zł.

10. Rohatyn, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 4.000 zł. — 667 zł.

11. Ropczyce, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 2.000 zł. — 333 zł.

12. Sokal, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 9.000 zł. — 1.500 zł.

13. Stryj, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 8.000 zł. — 1.333 zł.

14. Trembowla, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 10.000 zł. — 1.667 zł.

15. Wadowice, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 10.000 zł. — 1.667 zł.

16. Zbaraż, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 18.000 zł. — 3.000 zł.

17. Złoczów, Wydz. pow. III. rata od pożycz. 1.500 zł. — 250 zł.

Poz. 22. Zarząd centralny galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł. III. rata 50 zł.

Poz. 23. Zarząd wzorowego warstwu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczek 200 zł. i 300

zł., ogółem 500 zł., udzielonych na zakupno materiałów V. i VI. rata 100 zł.

Poz. 24. Muszyna, szkoła koronkarska, zwrot zaliczki 200 zł., udzielonej na zakupno materiałów, IV. i V. rata 40 zł.

Poz. 25. Sanok, Komitet parafialny gr. kat., zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł., udzielonej na restaurację cerkwi, III. rata 120 zł.

Poz. 26. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek udzielonych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w roku 1890, mianowicie:

1. Biała, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

2. Bochnia, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 5.000 zł. — 1.667 zł.

3. Brzesko, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.500 zł. — 1.167 zł.

4. Chrzanów, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 4.000 zł. — 1.333 zł.

5. Czortków, Wydział pow. II. rata od pożycz. 1.000 zł. — 333 zł.

6. Dąbrowa, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 2.500 zł. — 833 zł.

7. Gorlice, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

8. Grybów, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

9. Kolbuszowa, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 4.000 zł. — 1.333 zł.

10. Kraków, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

11. Mielec, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

12. Myślenice, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 4.000 zł. — 1.333 zł.

13. Nisko, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

14. Nowy Sącz, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.500 zł. — 1.167 zł.

15. Nowy Targ, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.500 zł. — 1.167 zł.

16. Pilzno, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.000 zł. — 1.000 zł.

17. Ropczyce, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 3.500 zł. — 1.167 zł.

18. Rzeszów, Wydz. pow. II. rata od pożycz. 2.500 zł. — 833 zł.

19. Tarnów, Wydz. pow. II. rata od poź.
4.500 zł. — 1.500 zł.

20. Tarnobrzeg, Wydz. pow. II. rata od poź.
2.000 zł. — 667 zł.

21. Wadowice, Wydz. pow. II. rata od poź.
3.500 zł. — 1.167 zł.

22. Wieliczka, Wydz. pow. II. rata od poź.
5.000 zł. — 1.667 zł.

23. Żywiec, Wydz. pow. II. rata od poź.
3.000 zł. — 1.000 zł.

Poz. 27. Zarząd kraj. naukowego warstwu
szewskiego w Witkowie Nowym, zwrot zaliczki
500 zł., udzielonej na fundusz obrotowy, I, II,
III i IV. rata 200 zł Suma rubr. VI. 60.810 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę
VI. poz. 16—27., zechce rękę podnieść. (Wię.
kszość.) Rubryka VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni
(czyta):

Rubryka VII.

Dochody szkoły gospodarstwa lasowego
we Lwowie.

Wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 28. Subwencya z c. k. Skarbu pań-
stwa 6.000 zł.

Poz. 29. Opłaty od uczniów 340 zł. Suma
rubryki VII. 6.340 zł.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku
w Dublanach.

Wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 30. Wyższa szkoła rolnicza w Dubla-
nach zwyczajne 14 663 zł., nadzwyczajne 10.000 zł.

Poz. 31. Szkoła parobków 2.988 zł.

Poz. 32. Folwark 17.995 zł.

— Torfiarnia —.

Poz. 33. Szkoła gorzelnicza 2.300 zł.

Poz. 34. Gorzelnia krajowa 9.558 zł. —
Suma rubryki VIII. 57.504 zł.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku
w Czernichowie.

Wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 35. Szkoła średnia rolnicza w Czer-
nichowie zwyczajne 30.025 zł., nadzwyczajne
15.000 zł.

Poz. 36. Folwark w Czernichowie 8.570 zł.
Suma rubryki IX. 53.595 zł.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Wedle specjalnych preliminarzy.

Poz. 37. Niższa szkoła rolnicza w Horo-
dence 2.610 zł.

Poz. 38. Niższa szkoła rolnicza w Jagiel-
nicy zwyczajne 2.684 zł., nadzwyczajne 300 zł.

Poz. 39. Niższa szkoła rolnicza w Kobier-
nicach 4.950 zł.

Poz. 40. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie
3.350 zł.

Poz. 41. Szkoła uprawy i wyprawy lnu i
konopi w Gródku 2.390 zł. — Suma rubryki X.
16.284 zł.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni.
Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że Rubr. VII,
VIII., IX., X. nie wymagają głosowania jak
uchwalono przy specjalnych preliminarzach od-
nośnych zakładów, (czyta):

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 42. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XI.
poz. 42, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr.
XI. poz. 42 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni
(czyta):

Rubryka XII.

Dochód z przelania do skarbu krajowego pozos-
tałości z funduszu zapomogi z roku 1866.

Poz. 43. Wpływy ze zwrotu pożyczek
udzielonych Wydziałom powiatowym 3.402 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda
kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XII.
poz. 43., zechce rękę podnieść. (Większość) Ru-
bryka XII jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni
(czyta):

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 44. Kwaterunkowe 13.755 zł.

Poz. 45. Noclegowe 21.471 zł.

Poz. 46. Udział administracji politycznej
13.276 zł

Poz. 47. Dochód z gmachu lwowskiego
12.936 zł. — Suma rubryki XIII. 61.438 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XIII. poz. 44 do 47 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka XIV.

Poz. 48. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XIV. poz. 48, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. XIV. poz. 48 jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubryka XV.

Dochody krajowych składów zbożowych i spirytusowych.

Poz. 49. We Lwowie 14.410 zł.

„ 50. W Krakowie 22.660 zł.

Suma Rubr. XV. 37.070 zł.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Rubr. XV. już uchwalona przy załatwieniu preliminarzy składów zbożowych we Lwowie i Krakowie, nie wymaga ponownej uchwały (czyta):

Rubryka XVI.

Poz. 51. Dochód z krajowych opłat konsumcyjnych 335.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XVI. poz. 51., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. XVI. poz. 51. jest przyjęta.

Rubryka XVII.

Roz ma i t e d o c h o d y.

Poz. 52. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 300 zł.

Poz. 53. Od c. k. Skarbu państwa zasiłek dla biura melioracyjnego 3.000 zł.

Poz. 54. Od c. k. Skarbu państwa zasiłek na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 1.500 zł.

Poz. 55. Przypadkowe:

a) Sprzedaż książek i druków 2.200 zł.

b) „ papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) Różne drobne 90 zł.

Poz 56. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

a) Buczacz, rata roczna 1.000 zł.—ct.

b) Czortków, „ „ 528 „ 99 „

c) Krosno, „ „ 631 „ 62 „

d) Limanowa, „ „ — „ — „

e) Nowy Targ, „ „ — „ — „

f) Sanok „ „ — „ — „

g) Stanisławów „ 944 „ 22 „

h) Tłumacz „ „ 717 „ 69 „ 3.823 zł.

Poz. 57. Za analizy wykonane dla stron przez stację doświadczalną produktów naftowych 100 zł.

Poz. 58. Fundusz 4½ % pożyczki krajowej z r. 1889 dla Spółek wodnych, na umorzenie rat kapitału i odsetek od pożyczki 700.000 zł., razem 38.657 zł.

Poz. 59. Od c. k. Skarbu państwa zasiłek na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

Poz. 60. Od c. k. Skarbu państwa na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku 6.000 zł.

Poz. 61. Od c. k. Skarbu państwa zasiłek na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

Poz. 63. Od c. k. Skarbu państwa, subwencja z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego 1,488.935 zł. — Suma rubryki XVII. 1,549.705 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XVII. poz. 52 do włącznie 63 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. dochodów są przyjęte.

Następuje

Rubryka III. dochodów.

Dochody z dróg krajowych.

W zastępstwie sprawozdawcy p. Abrahama głoś ma p. Stanisław Badeni.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Upraszam zatem p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego:

Dochody z dróg krajowych:

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 225.000 zł.

„ 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 600 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 80 zł.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 6.693 zł. Razem dochody z dróg krajowych w kwocie 232 373 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody z dróg krajowych w sumie 232.373 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Dochody w sumie 232.373 zł. są przyjęte.

Ustawę finansową postawię dopiero na jednym z dalszych punktów dzisiejszego posiedzenia, ponieważ w rozrachunkach są uchwalone pewne zmiany i referent potrzebuje czasu, ażeby mógł budżet wobec tych zmian zamknąć.

Następuje więc z porządku dziennego

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. co do szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku i założył się mających niższych szkół rolniczych w Krośnie i Uhersku. (Aleg. 222). Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Komisja gosp. krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku, tudzież o sprawie założenia no-

wych szkół rolniczych niższych w Krośnie i Uhersku.

2. Sejm zatwierdza zarządzenie Wydziału krajowego co do przyjmowania praktykantów, kształcących się na instruktorów przy szkołach niższych rolniczych i wstawia się dla nich po 150 zł. do budżetów każdej z tych szkół w rubrykę „utrzymanie uczniów“.

3. Sejm uznaje potrzebę udzielenia kierownikom krajowych niższych szkół rolniczych pomocy kancelaryjnej i wstawia na ten cel do budżetów szkolnych po 120 zł. w rubrykę „koszta zarządu“.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił odpowiednie przygotowania do rozszerzenia budynków szkolnych w Jagielnicy w r. 1895, kosztem nie przekraczającym kwoty 9.000 zł. i postarał się, ażeby c. k. Rząd przyczynił się połową potrzebnych do tej budowy kosztów.

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z gminą miasta Krosna o dzierżawę gruntów i budynków potrzebnych dla przyszłej szkoły niższej rolniczej w połączeniu ze szkołą uprawy i wyprawy lnu w Krośnie.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby plan naukowy dla szkół niższych rolniczych poprawił i najbliższej sesji sejmowej do zatwierdzenia przedłożył.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku, tudzież o sprawie założenia nowych szkół rolniczych niższych w Krośnie i Uhersku.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta).

2. Sejm zatwierdza zarządzenie Wydziału krajowego co do przyjmowania praktykantów, kształcących się na instruktorów przy szkołach niższych rolniczych i wstawia dla nich po 150 zł. do budżetów każdej z tych szkół w rubrykę „utrzymanie uczniów“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

3. Sejm uznaje potrzebę udzielenia kierownikom krajowych niższych szkół rolniczych pomocy kancelaryjnej i wstawia na ten cel do budżetów szkolnych po 120 zł. w rubrykę „koszta zarządu“.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił odpowiednie przygotowania do rozszerzenia budynków szkolnych w Jagielnicy w roku 1895, kosztem nie przekraczającym kwoty 9.000 zł. — i postarał się, ażeby c. k. Rząd przyczynił się połową potrzebnych do tej budowy kosztów.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

5. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z gminą miasta Krosna o dzierżawę gruntów i budynków potrzebnych dla przyszłej szkoły niższej rolniczej w połączeniu ze szkołą uprawy i wyprawy lnu w Krośnie.

Wice marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby plan naukowy dla szkół niższych rolniczych poprawił i na najbliższej sesji sejmowej do zatwierdzenia przedłożył.

Wice marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 6. jest przyjęty.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Następuje ciąg dalszy budżetu. Głos ma p. sprawozdawca Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W ciągu rozpraw budżetowych Wysoka Izba uchwaliła jeszcze szereg wydatków, które we wnioskach komisji budżetowej uwzględnione nie zostały. A mianowicie uchwaliła Wysoka Izba na stawki w Czernichowie 500 zł. na zalesienie wydm w Parchaczu 200 zł. na głębokie wiercenie we Lwowie — i to jest największy nieprzewidziany przez komisję wydatek 5.000 zł. (wesołość) zapomogę dla p. Korneli Strnad 100 zł., podwyższenie subwencji dla internatu 3 400 zł. subwencję na restaurację kościoła św. Kingi w Bochni 500 zł. Dalej podniesiono dziś na wniosek Wydziału krajowego koszta biura melioracyjnego o 1 000 zł., nadto podwyższono płacę kierownika szkoły garncarskiej w Kołomyi o 500 zł., tudzież uwzględniłam tu także podwyższenie budżetu szkoły leśnej o 200 zł., które będzie przedmiotem następnego sprawozdania. Razem tedy jest cyfra o 11 400 zł. wyższa od preliminarza komisji. Wskutek tego komisja zmuszoną jest przez to wniosek swój pierwszy o odpowiednią kwotę zmienić, i dlatego wniosek pierwszy brzmi (czyta):

Na podstawie powyższych wywodów komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Do budżetu wydatków rubryki XIV,

pozycyą 174. „na spłatę dawniejszych długów krajowych“ wstawia się kwotę 1,543.709 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

2. Na rok 1894. ustanawia się dochody własne funduszu krajowego na 2,743.937 zł, a wydatki na 9,647.513 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

3. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1894 pobierany będzie dodatek do podatków bezpośrednich państwowych w wysokości 65 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

4. Opodatkowani w mieście Krakowie i w powiatach Krakowskim i Chrzanowskim, opłacać będą dodatek w kwocie o 14 centów niższy od postanowionego w ustępie 3-cim a zatem w kwocie 51 centów od każdego złotego w. a. całej należitości państwowych podatków bezpośrednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

5 Kwoty przyzwolone na rok 1894 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu fundu-

szu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

a) w Rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 i między pozycjami 8, 9 i 10;

b) w Rubr. II. między lit. a, b, c, d, poz. 24;

c) w Rubr. X. między poz. 124 i 125, tudzież między pozycjami 129, 130 i 131;

d) w Rubr. XV. między pozycjami 196 i 197, 219 i 220 i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w Rubryce XVI. między pozycjami 265 i 312, między pozycjami 311 i 316, wreszcie między pozycjami działów A, B, D, E, wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania uchwał dopiero co odczytanych 3 i 4 dotyczących pokrycia niedoboru funduszu krajowego w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania wniosków komisji pod 2 i 3 dotyczących pokrycia niedoboru funduszu krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski 2. i 3. dotyczące pokrycia niedoboru funduszu krajowego w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskim w trzecim czytaniu

bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Jest jeszcze rezolucya posła Skalko wskiego w ogólnej dyskusji zapowiedziana; rezolucya ta brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał kwestyę potrzeby zmian w ustawie o reprezentacjach powiatowych celem zobowiązania Wydziałów powiatowych do utrzymywania personalu urzędniczego z odpowiednią kwalifikacją, tudzież by rezultat tych badań i wnioski sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Skalkowskiego dopiero odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Następuje punkt 8. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1893. (Aleg. 223).

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem, mające na celu zapewnienie uczniom wychodzącym ze szkoły lasowej prawa objęcia miejsc w służbie rządowej.

3. Sumę przeznaczoną na praktyczne kształcenie uczniów zapomocą wycieczek do lasów

podnosi się z dotychczasowych 800 zł. do 1000 zł. wstawiając tę ostatnią kwotę do budżetu na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. brzmi (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie Sejm przyjmuje do wiadomości.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek 2. brzmi (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem, mające na celu zapewnienie uczniom wychodzącym ze szkoły lasowej prawa objęcia miejsc w służbie rządowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek 3. brzmi:

Sumę przeznaczoną na praktyczne kształcenie uczniów za pomocą wycieczek do lasów podnosi się z dotychczasowych 800 zł. do 1000 zł. wstawiając tę ostatnią kwotę do budżetu na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji krajowej dla spraw przemysłowych z ich czynności w zakresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych. (Aleg. 224).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego w zakresie szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów instrukcyjnych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby za pośrednictwem komisji krajowej dla spraw przemysłowych zbadał, czy spółki rękodzielników i Towarzystwa handlowe, które dostarczają materiału surowego szkołom fachowo-przemysłowym i warszatom instrukcyjnym a wyroby tych szkół i warsztatów sprzedają na własną korzyść, mogą i powinny z sumy uzyskanej ze sprzedaży wyrobów szkoły i warsztatów oddawać pewien procent na dochód szkoły lub warsztatów, który to procent byłby ekwiwalentem za zużycie maszyn i służył także na skromne wynagrodzenie uczniów, pracujących w wyższych oddziałach tychże warsztatów i na prowizję dla przodowników.

III. Sejm wyznacza 2.000 zł. na bezzwrotny zasilek dla gminy Rychwałd w celu ułatwienia tej gminie spłaty pożyczki, zaciągniętej dla postawienia budynku dla szkoły tkackiej tamże. Kwota ta ma być wypłacana gminie Rychwałd w czterech równych ratach po 500 zł. rocznie począwszy od r. 1895.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby stabilizował Józefa Lagosza, instruktora szkoły tkackiej w Krośnie na posadzie instruktora krajowej szkoły zawodowej dla nauki tkactwa w Krośnie, nadanej mu dekretem z dnia 21. stycznia 1887. do Nr. 4.741., oraz aby mu przyznał prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2. lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Wysoki Sejm 21. stycznia 1889., tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874. i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał p. Józefowi Lagoszowi trzy pięciolecia po 80 zł., w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej na posadzie instruktora krajowej szkoły zawodowej dla nauki tkackiej w Krośnie. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia 1. lutego 1887. roku, do kwinkweniów zaś od 1. kwietnia 1892 roku.

V. 1. Sejm udziela Janowi Standejskiemu,

instruktorowi w krajowym naukowym warsztacie tkackim w Korczynie veniam aetatis;

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby stabilizował Jana Standejskiego na posadzie instruktora szkoły zawodowej dla nauki tkactwa w Korczynie, nadanej mu dekretem Wydziału krajowego z dnia 25. marca 1887., LW. 13 135/87., oraz aby mu przyznał prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi wymienionymi w §. 12. ust. 2. lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Wysoki Sejm 21. stycznia 1889., tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874. i pod warunkami tą uchwałą określonymi wymierzał p. Janowi Standejskiemu trzy pięciolecia po 80 zł., w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej na posadzie instruktora krajowej szkoły zawodowej dla nauki tkackiej w Korczynie. Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć od dnia 25. marca 1887 r. do kwinkweniów zaś od 1. stycznia 1889.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Dr. Weigel. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 10. porządku dziennego tj. Sprawozdanie komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju. (Aleg. 225. i 226).

Sprawozdawca mniejszości komisji poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków mniejszości komisji.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. Aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastosować pożądane w organizacyi zmiany.

2. Aby pozostawił Wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli, mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach przez Wydział krajowy oznaczonych.

3. Ażeby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycyi eraryalnych magazynów w salinach, lub części tych magazynów.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892 l. 40.296;

2. aby taryfy dla przewozu soli na kolejach żelaznych znacznie obniżył, a przynajmniej o tyle, by dla półwagonowych przesyłek soli przyjętą była taka sama podstawa w obliczaniach frachtu jak dla całowagonowych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy teraz do sprawozdania większości komisji. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Proszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. — Proszę o odczytanie wniosków większości komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Ponieważ wnioski mniejszości komisji były już odczytane, a z sześciu tych wniosków cztery są równo brzmiące, dlatego odczytam tylko te wnioski, w których jest różnica między zdaniem większości a mniejszości komisji.

Wnioski te są następujące: (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i przeprowadził taką organizację, któraby pozwoliła Wydziałom powiatowym stosownie do miejscowych potrzeb urządzić sprzedaż soli pod kontrolą Wydziału krajowego i po cenach, przez niego oznaczonych; w powiatach, któreby tej organizacyi podjąć się nie chciały, pozostałby stan obecny.

2. aby stopniowo dążył do tego, żeby zastępcy mogli pobierać sól po cenach, przez Wydział krajowy oznaczonych wprost ze salin.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Inne cztery wnioski są identyczne z wnioskami mniejszości komisji, więc ich nie odczytuję.

Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Zapisałem się do głosu dlatego, że sprawa stojąca na porządku dziennym jest ważną a przedewszystkiem dlatego, że sprawozdanie komisji wybranej przez Sejm nie jest sprawozdaniem całej komisji ale komisya podzieliwszy się na dwie połowy, przedkłada dwa sprawozdania. Nie chcę wkroczać w atrybucje pp. sprawozdawców, ale w każdym razie jako członek komisji solnej, chciałem zabrać głos i różnicę zapatrywań przedstawić a następnie wyczekać decyzji Wys. Izby. Przedewszystkiem w zasadniczych zapatrywaniach na dotychczasową organizację sprzedaży soli objętą przez kraj, cała komisya jednogodnie miała zapatrywania, a jeśli zaszły różnice, to nie co do samego celu, do którego dąży się, lecz tylko co do dróg, któremi organizacya ma postępować. I tak: większość komisji i mniejszość jej godzą się zupełnie na to, żeby Wydział krajowy odniósł się do Wydziałów powiatowych i zebrał doświadczenia o dotychczasowej organizacyi sprzedaży soli w kraju, a następnie, aby Wydział krajowy do tych sprawozdań Wydziałów powiatowych starał się zastosować i pożądane zmiany w tej organizacyi wprowadził, innemi słowy: większość komisji pragnie także, aby pozostało w rękach Wydziału krajowego ogólne kierownictwo i nadzór.

Przyznaję się, że zastanowiwszy się nad tą sprawą widzę, że zapatrywanie większości komisji nie odbiega zbyt daleko od zapatrywania mniejszości komisji, bo większość żąda tak samo

zebrania doświadczeń w całym kraju, ale i żąda do pewnego stopnia decentralizacji całego interesu będąc zapatrywania, że decentralizacja jest tu wskazaną. Tej decentralizacji większość komisji bynajmniej nie narzuca ani Wydziałowi krajowemu ani też nie przedstawia jej kategorycznie Sejmowi, ale jest to tylko opinia, wypowiedzenie zdania i zalecenie Sejmowi, aby wskazał ogólny kierunek. Mniejszość komisji powiada, że tem niejako uprzedza komisya wynik tych opinii. Zdawało się większości komisji, że prób już dalej robić nie należy, że opinie jakie dadzą Wydziałowi krajowemu Wydziały powiatowe powinny być dla niego decydującymi. Mniejszość komisji twierdzi, że może tu nastąpić pewna dwoistość w organizacji bo powiada, że dziś Wydział krajowy ma zastępców w kraju i jeśliby ta propozycja większości komisji została przez Wysoką Izbę przyjęta, wówczas by Wydziały powiatowe mogły organizację w swoich powiatach bez odwoływania się do Wydziału krajowego wprowadzać-reorganizować. Tak nie jest — Wydziały powiatowe i w dzisiejszej organizacji są zastępcami Wydziału krajowego tam, gdzie Wydział krajowy uznał za stosowne Wydziałom powiatowym oddać tę organizację. Więc stosunek jaki dziś istnieje między Wydziałami powiatowymi, które tę organizację wprowadziły w swoim powiecie, do Wydziału krajowego będzie ten sam i nadal w przyszłości. Chodzi nam o to, że nie jest jedynie decydującym momentem w tej całej organizacji wybrać tylko miejsca sprzedaży, unormować ceny i oddać sprzedaż osobom czyli zastępcom Wydziału krajowego. Sądziłmy, że prócz tych są jeszcze ważne okoliczności czysto handlowe, lokalne, które Wydziały powiatowe jako bliżej stojące, i mające mniejszy zakres działania, potrafią skuteczniej i energiczniej wspierać Wydział krajowy w tych dążeniach ulepszeń organizacji sprzedaży soli. Dotąd Wydziały powiatowe stały na uboczu, były tylko doradcami w kwestjach co do ceny, osób i wyboru miejsc sprzedaży ale nie doradzały Wydziałowi krajowemu w innych kwestjach, bo ich o to Wydział krajowy nie pytał, w jaki sposób handel w pewnych powiatach ma być (szczegółowo) zorganizowany. Że w tym kierunku byłaby pożądaną do pewnego stopnia reforma i rozszerzenie organizacji, nie da się żadną miarą zaprzeczyć, niepodobna bowiem jest Wydziałowi krajowemu, chociaż z największą gorliwością,

całą tą sprawą się zając, aby potrafił organizację w 60ciu powiatach, obejmującą znaczny szmat kraju, zcentralizowany interes handlowy tak prowadzić, zupełnie bez zarzutu tak, ażeby z jednej strony konsumenci z tej organizacji byli zadowoleni, a z drugiej, żeby zaangażowany honor kraju nie był na szwank narażonym. Sprzedaż soli jest niczem innym jak tylko interesem kupieckim. Jako taki powinien być traktowany we wszystkich szczegółach i drobiazgach i przede wszystkim Wydziały powiatowe powinny właśnie te szczegóły zebrać i do rzeczywiście istniejących warunków miejscowych zastosować organizację sprzedaży soli.

Nie przesądając oczywiście opinii Sejmu sądzę, że jeżeli Sejm przychylił się do tej opinii, że Wydział krajowy ma się w przyszłości zastosować do sprawozdań Wydziałów powiatowych, to zupełnie sprawy nie zmieni w taki sposób, jakby się na pozór zdawało, żeby oddając szczegółową organizację sprzedaży soli Wydziałom powiatowym, żeby tu była obawa szkodliwej decentralizacji.

Powiadają wszyscy, że cel główny jest osiągnięty w całej organizacji, bo cena soli została zniżoną i ustaloną. Ja się zapytuję tylko Wysokiej Izby, jeżeli na dwieście kilkadziesiąt zastępstw, około 60 krajowych składów soli zupełnie nie funkcjonuje, czy w tych okolicach konkurencja tem silniej i jaskrawiej nie występuje na niekorzyść konsumentów? Mamy przecież cały szereg petycji do Wydziału krajowego tak ze strony Wydziałów powiatowych, jak i ze strony zastępców Wydziału krajowego, których dotychczasowa organizacja nie może zadowolić i którzy pragną radykalnej poprawy.

Wszyscy się godzą na to, że główny cel objęcia sprzedaży soli przez kraj nie został w zupełności osiągnięty.

Przechodzę teraz do drugiego punktu spornego komisji solnej. — Chodzi o dostawę soli. Dziś dostawa ta zorganizowana jest w ten sposób, że jedno przedsiębiorstwo ze wszystkich salin dostawia zastępcom Wydziału krajowego sól na miejsce. Już sam Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu napomknął, że dostawa soli tam, gdzie sól kołowo się dostawia, jest za drogą i że zastępcy Wydziału krajowego wskutek tego konkurencji z wolnym handlem solnym wytrzymać nie mogą. Większość komisji była

zdania, że należy pod tym względem rozszerzyć zastępcom Wydziału krajowego wolność odbierania soli z salin, mniejszość zaś pragnie ograniczyć tę wolność tylko do dostawy kołowej. Większość jednak nie stawia tego kategorycznie, ale wypowiada oględnie, że Wydział krajowy może stopniowo zastępcom dozwolić pobieranie soli wprost z salin. Nawet mniejszość komisji, która ograniczyła tylko tę wolność do dostawy kołowej, ta mniejszość komisji była tego zdania w samem sprawozdaniu wypowiedzianem, że należy także nietylko do tych salin, gdzie jest dostawa kołowa, ulgi zastępcom czynić, ale i tam, gdzie dostawa ze salin jest częścią kołową częścią kolejową. Są pewne okolice w kraju, które, gdy sól pobierają kolejowo, ponoszą z tego powodu niepotrzebnie większe koszta transportu, niż gdyby transport odbywał się kołowo. Przytoczę n. p. zastępstwo w Rohatynie, które pobiera teraz kolejową drogą sól z Kałusza; przed organizacją pobierała gmina sól z Kałusza kołowo wprost gościńcem. Dzisiaj powiat rohatyński uznany został za powiat, który ma otrzymywać sól kolejowo, otrzymuje ją daleko drożej z powodu kosztów transportu, droga bowiem częściowo kołowa częściowo kolejowa jest daleko dłuższa. Z pewnością że zmiana dostawy mogłaby nastąpić przez odpowiednie zarządzenie Wydziału krajowego, gdy jednak takich powiatów w kraju jest większa liczba i dlatego wolność pobierania soli w salinach przez zastępców powinna być przedewszystkiem do takich powiatów zastosowaną. Większość komisji nie formułuje swego wniosku tak, aby tę ulgę dla zastępców ograniczyć tylko do dostawy kołowej, ale wypowiada opinię swoją we wniosku ogólnikowo sformułowaną w tem znaczeniu, ażeby zastępcy mogli pobierać sól po cenach przez Wydział krajowy ustanowionych wprost z salin, — a ponieważ Wydział krajowy może tu sobie postąpić stopniowo i ostrożnie, zatem dywersji żadnej w organizacji w tym kierunku większość komisji nie widziała.

Jeżeli Wydział krajowy podjął się organizacji sprzedaży soli zbyt pochopnie to do pewnego stopnia miał do tego uprawnienie i upoważnienie przez uchwałę sejmową zapadłą dnia 9. kwietnia 1892 r. Jeżeli Wydział krajowy w ówczesnym swoim wniosku żądał tylko upoważnienia do traktowania z Rządem, to komisya gospodarstwa krajowego poszła dalej, a Sejm upoważnił Wydział krajowy do wprowadzenia

organizacji sprzedaży soli. Ale zarazem uchwała Wysokiego Sejmu udzieliła dyrektywy w tym kierunku, że Wydział krajowy będzie miał wprawdzie upoważnienie do wprowadzenia tej organizacji, jeżeli pertraktacje z Rządem pomyślny obrót wezmą. Nie moją rzeczą jest na razie tu przedstawiać, że warunki przedstawione przez Rząd nie były bardzo dla Wydziału krajowego dogodne, ale to stwierdzić mogę, że późniejsze szczegółowe rozporządzenie ministerjalne nastąpiło Wydziałowi krajowemu niespodzianie tyle rozmaitych trudności, tyle komplikacji i takiego ściśnienia, że Wydział krajowy zmuszony do ciężkich warunków tego rozporządzenia, nie mógł w istocie należycie od razu organizacji racjonalnie wprowadzić.

Dawniej na mocy uchwały sejmowej i na mocy rozporządzenia ministerstwa miały prawo Wydziały powiatowe pobierać sól w salinach, to miały Wydziały powiatowe tę wielką dogodność, że miały prawo pierwszeństwa w poborze soli w salinach, a pojedynczy handlarz solą nieraz musiał wyczekiwać w salinie, aż do tej chwili, dopokąd potrzeby tych, którzy mieli certyfikaty od Wydziałów powiatowych i magistratów miast nie zostały pokryte. Wprawdzie dzisiejsze udzielenie przez Rząd kontyngentu solnego Wydziałowi krajowemu jest do pewnego stopnia tem samem pierwszeństwem, ale pierwszeństwem w innej zupełnie formie, pierwszeństwem do wykonania trudniejszym, w warunkach wykonawczych ministerstwa, Rząd zbyt krótki dał Wydziałowi krajowemu termin do odbioru soli, może i dlatego, że zarządy salinarne nie mają dość obszernych magazynów do przechowania soli. W każdym razie w tym kierunku powinien Rząd przyjść w pomoc Wydziałowi krajowemu skoro zdaje się okazywać najlepsze chęci i skoro ówczesny minister skarbu w Radzie Państwa wyraził się podczas debaty solnej z pochwałami o Wydziale krajowym galicyjskim, który organizację sprzedaży soli bierze na siebie.

Przy tej sposobności zachodzi uzasadniona wątpliwość czy $\frac{1}{9}$ część produkcji soli, zarezerwowana dla wolnego handlu, czy ta $\frac{1}{9}$ rzeczywiście odpowiada prawdziwej $\frac{1}{9}$ produkcji soli, i czy skutek tego konkurencya prywatna większą ilością soli nie rozporządza; było to w swoim czasie w komisji dostatecznie wyjaśnione.

W każdym razie dążyć by należało do tego także, ażeby $\frac{8}{9}$ produkcji soli przeznaczonych dla kraju, cyfrowo, to jest w cetnarach metrycznych było rzeczywistym wyrazem tych $\frac{8}{9}$ części. Jeżeli Wydział krajowy podjął się tej organizacyi żmudnej, trudnej i skomplikowanej, to dzisiaj wobec faktu dokonanego nie pozostanie Wysokiej Izbie nic innego, jak wspomagać Wydział krajowy w tym kierunku, ażeby uchwały tej Wysokiej Izby dawały Wydziałowi krajowemu pewną rękojmię trwałości organizacyi i dawały sposób do wyjednanania u Rządu koniecznych ułatwień. Jeżeli rezolucya do Rządu wystosowana, a przedstawiona zgodnie przez większość i mniejszość komisji dąży do ulżenia tych warunków, to zdaje się, że Wysoki Sejm za niemi spokojnie głosować może.

Otóż reasumując, sędzę, że nie należy zbyt wielkiej wagi przywiązywać do różnic wniosków mniejszości i większości, bo wnioski dążą do jednego celu, tylko zachodzą pewne modyfikacje, do których przynajmniej ja zbyt wielkiej nie przywiązuję wagi, dlatego zostawiając innym mowcom dalsze i szczegółowe wyluszczenie sprawy oświadczam, że wprawdzie głosować będę za wnioskami większości, ale że wnioski mniejszości nie są tego rodzaju, żeby można być przeciw nim zasadniczo.

Wice-marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Wice-marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Zdaje mi się, że rozbieranie drobiazgowo szczegółów odnoszących się do administracyi a zawartych we wnioskach czy to większości, czy mniejszości komisji nie może tu być dokonywane z dokładnością i pożytkiem, boć trudno, ażeby ciało tak liczne jak Sejm mogło się zajmować szczegółami postanowień administracyjnych. Obowiązkiem w pierwszym rzędzie komisji, a następnie Sejmu jest tylko zaznaczyć swoje poglądy i wskazać kierunek, w którym żądałby, aby dana sprawa postępowała.

Ograniczę się więc tylko na zaznaczeniu, że różnica między większością, a mniejszością komisji leży w tem, że kiedy mniejszość chce zachować pewną jednolitość organizacyi i nie

narażać się na ryzykowne próby, to większość pragnie tylko, ażeby poprawiać rzecz tylko o tyle, o ile potrzeba, ale zarazem pragnie, ażeby zmianę przeprowadzali ci, którzy przeprowadzali pierwszą organizację, t. j. Wydział krajowy. A niekrępowaniem go zbyticznymi postanowieniami chce pozostawić Wydziałowi możliwość wybrania tego, co było wolą Sejmu i dlatego w punkcie II. rezolucyi powiada (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i przeprowadził taką organizację, któraby pozwoliła Wydziałom powiatowym stosownie do miejscowych potrzeb urządzić sprzedaż soli pod kontrolą Wydziału krajowego i po cenach, przez niego oznaczonych; w powiatach, któreby tej organizacyi podjąć się nie chciały, pozostałby stan obecny.

Zatem większość wprost powiada, jak dzieje się ma, a na przewidywany wypadek, że nie wszystkie powiaty się z tem zgodzą, tam zaleca pozostawić stan obecny. Powstanie więc trojaka organizacya w kraju. Jedna ta, na którą się godzi Wydział krajowy, większość i mniejszość komisji t. j. aby saliny pokuckie, z których transport odbywa się kołowo, oddzielić od organizacyi i pozwolić dostawcom sól na własny pobierać rachunek. Druga organizacya byłaby w tych powiatach, któreby przy dzisiejszym stanie rzeczy zostały. A trzecia organizacya odnosi się do tych powiatów, któreby ten transport na siebie wziąć chciały. Otóż jeżeli administracya zajmująca się dostarczaniem produktu niezbędnie potrzebnego dla całej ludności, którego wartość wynosi 4 miliony rocznie tylko w bardzo dobrze zorganizowanym mechanizmie funkcjonować może, to cóż się stanie jeśli damy troistość tej organizacyi?

Mniejszość komisji poleca tylko Wydziałowi krajowemu, ażeby zażądał opinii Wydziałów powiatowych, zbadal co zrobić należy, a dążył tylko do poprawy takiej, któraby przemieniła transport odbywający się teraz na transport dowolnie przez dostawców omawiany.

Przyznaję się, że na mnie zdaleka na sprawę patrzącego, a mieszkającego w tej części kraju, gdzie soli kamiennej się używa, to cała sprawa ta pod pewnym względem przykre czyniła wrażenie. Słyszałem tu i ówdzie narzekania,

czytałem często dość nieprzychylnie korespondencje i artykuły, jednakowoż przypatrzwszy się bliżej widzę, że rzecz się tak nie ma. Niezawodnie w początkach, kiedy organizacja dopiero się zaprowadzała, dziać się mogły nieprawidłowości, mogło niedostawać rutyny należytej, ale nie się nie stało takiego, co by się nie zgadzało z intencjami Sejmu. Wszak intencją Sejmu nie było nic innego, jak tylko, aby rzeczą w ten sposób administrować, żeby ludność była zawsze w ten produkt zaopatrzoną i to o ile możliwości po najtańszych cenach. A wszystko to się stało. Nie stało się tylko to, żeby wybierano cały kontyngent. To zaś stało się dlatego, że stara konkurencja jak zwykle o zorganizowanych środkach, znanych drogach transportu, nie przybierająca często w środkach stoi temu na przeszkodzie. Ale ludzkość na tem nie zgoła nie traci, bo ma sól tańszą, a czy ona ją bierze w składzie krajowym czy u konkurentów, to jeśli ją tylko dostaje taniej, stało się zadość życzeniom Sejmu.

Nie wątpię, że z czasem i te stosunki się poprawią, a utwierdza mię w tem przekonaniu okoliczność, że z tych salin, w których dał się lepiej zorganizować cały interes, jak w Bolechowie i Dolinie już w miesiącu styczniu cały wybrano kontyngent, a w salinie Lackiej 94% kontyngentu.

Powiedzianem tu było, że Wydziały powiatowe w całej tej akcji stały na uboczu. O ile mnie wiadomo, tak nie jest. Mogły stać na uboczu jeżeli chciały, ale jeśli nie chciały, to mogły i nie stać. Sam wiem, że niektóre Wydziały same podjęły dostawę soli, urządziły własną administrację i prowadziły ją ze skutkiem. Oczywiście wszędzie się ludzie, w niektórych powiatach idzie dobrze, w innych mniej dobrze. Nie myślę cytować jako przykłady powiatów pojedynczych, upewnić jednak mogę Wysoką Izbę, że mógłbym zacytować powiaty, gdzie cała sprawa została dokładnie zorganizowaną i gdzie cały wybierano kontyngent.

Gdyby więc stało się w myśl tego, czego żąda 2. ustęp wniosków większości komisji t. j. żeby cała sprawa z administracji Wydziału krajowego byłaby wyjętą i rozdrobnioną po kraju to miałbym wielkie obawy. Bo chociaż nie wątpię, że w niektórych powiatach administracja ta będzie wzorową, może nawet i lepszą od ad-

ministracji krajowej, to w innych mogłaby być złą, a wtenczas nie wiem, czy dotycząca ludność byłaby nam za to wdzięczną. Wiemy jak drogą bywała sól, głównie w miesiącach jesiennych i w zimie, kiedy drogi były złe, były okolice gdzie t. z. topka dochodziła do ceny 18 centów, a dziś ludność ma gwarancję, że nie podobnego stać się nie może, bo maksymalna cena wynosi 11 centów, a mam nadzieję na podstawie tego cośmy od Wydziału krajowego słyszeli, że przy zmianie stosunków transportu zwłaszcza w 3 salinach pokuckich, gdzie transport z tego powodu może być tani, że furmanki, które będą wiozły pewne produkta, wracając nazad będą sól zabierały, śmiało będzie można powiedzieć, że nie będzie ani jednego powiatu, w którymby sól podróżowała, a wiele będzie takich, w których potanieje.

Powiedziano, że Wydział krajowy podjął się zbyt pochopnie do przeprowadzenia tej rzeczy. Jabym nie sądził i przyznaję, że znając tylko w ogólnych zarysach z przeszłej sesji interes solny, oieszyłem się, że Wydział krajowy poczuł się w obowiązku wziąć inicjatywę w sprawie ważnej, nie wahał się wziąć na siebie pracy i ogromnej odpowiedzialności i stwierdził, że obowiązkiem naszego rządu autonomicznego jest nie tylko wykonywać polecenia Sejmu, ale brać inicjatywę przodować na drodze myśli i pracy. Dlatego ja nie czuję, żeby Wydział krajowy podjął się zawcześnie, ale tylko to przyznaję, że mając zaledwie kilkanaście dni między podpisaniem kontraktu, a wprowadzeniem akcji w życie, znalazł się wobec ogromnych trudności, które poprawić chciał, które trzeba wciąż poprawiać i nie wątpię że w niedługim czasie dojdzie do dodatnich rezultatów. Powiedziano, że przecież honor kraju jest w tej kwestyi zaangażowany. Tak jest, przyznaję, że mógłby być zaangażowany, gdybyśmy z lekkim sercem po 1/2 rocznem istnieniu organizacji już ją zmieniali i wprowadzali na nowe tory i robili rzeczy, o których nie wiemy, czy one będą dobre czy złe. Bądź co bądź rezultat dotychczasowy mnie przynajmniej nie przestrasza. Nie zarobiliśmy nic, bośmy nie chcieli, nie straciliśmy, bo nie możemy, a rachunki z 6 miesięcy wykazują różnicę paru tysięcy in plus, co przy interesie, którego wartość jest bądź co bądź małą, jest tak małą rzeczą, że nie ma o czem mówić. Że stosunki mogą się poprawić, dowód mamy

w tem, że Wydział krajowy, chcąc zachęcić agentów do energiczniejszego zajmowania się sprawą, podniósł prowizję pod warunkiem, że taki a taki kontyngens będą wyczerpywali. Także i dostawa poprawiła się, a nawet co do salin kossowskich są skończone. Trzeba mieć cierpliwość nie skarżyć się na niepowodzenia, bo tych nie ma, ale są małe niedokładności, które w każdej początkowej organizacyi być muszą. A przekonany jestem, że Sejm trzymając się jednej drogi, którą dotąd szedł, żałować tego nie będzie, a ludność w najbliższej przyszłości wdzięczną będzie reprezentacyi kraju, jeżeli dostarczy jej w terminie krótkim i po najtańszej cenie tego produktu, który jest niezbędny dla każdego z mieszkańców. Co do innych rezultatów, o tych nie mówię, bo pomiędzy większością a mniejszością nie było wielkiej różnicy a tyczą się one wezwania do Rządu tak co do odstąpienia magazynów Wydziałowi krajowemu, jakoteż co do opuszczenia w transporcie w ten sposób, ażeby dostawa soli mogła się odbywać wagonami. Nie chciałem wdawać się w uwagi szczegółowe, rozbierać różnice pomiędzy większością a mniejszością komisji, ale wypowiedzieć moje wrażenia, jakie odniosłem biorąc udział w tej sprawie z polecenia Sejmu, i skonstatować, że według mego przekonania ani nie nadzwyczaj złego się nie stało ani nie nadzwyczaj dobrego, bo czas był za krótki, bo upłynęło zaledwie $5\frac{1}{2}$ miesięcy, od czasu objęcia akcji przez Wydział krajowy do czasu przedstawienia sprawozdania.

A jeżeli każda administracya czy majątku, czy kopalni, czy jakiegokolwiek interesu napotyka na trudności i wymaga poprawek, to jakże się dziwić, że w 60 powiatach i 200 składach nie idzie wszystko jak w zegarku, że potrzeba często naprawek i poprawek, zmiany osób i innych zarządzeń. Ale co innego jest iść w tym samym kierunku i trzymać się tego samego systemu i udoskonalać go, a co innego po upływie $\frac{1}{2}$ roku zmieniać go radykalnie. Dlatego mam nadzieję, że Izba tak postąpi, że na te wnioski, które są więcej umiarkowane, mniej hazardowne i łagodne zgodzi się.

Nawet każdy z poprzednich mówców zgodzić się musi, że w innych punktach nie ma różnicy i nie ma jej w zapatrywaniach na dotychczasowy wynik. Ale kiedy mniejszości zdaje

się, że należy ostatnie słowo w tej sprawie pozostawić Wydziałowi krajowemu, to większość sądzi, że trzeba z góry powiedzieć, że Wydziały powiatowe mają wszystko robić.

Jeszcze słowo. Wszystkim wiadomo, że dotychczasowa organizacya sprzedaży soli odbywa się na mocy pewnego, prawnie przez Wydział krajowy zawartego kontraktu. Jeżeli tedy mówimy o zniesieniu jakiejś administracyi, to trzeba przypuścić rozwiązanie kontraktu i ponoszenie strat i znacznego w każdym razie odškodowania. Nie należałoby wchodzić na tę drogę, zwłaszcza że nic się nie stało, co by nas do tego uprawniało, a jak bilans styczniowy wykazuje, to w styczniu pobór był większy o 55% od tego, jaki był w poprzednich $5\frac{1}{2}$ miesiącach.

Zresztą powtarzam; najmniejszy pobór kontyngentu trwa nieprzerwanie w salinach pokuckich i dościga prawie wysokości procentu. Nadto zważmy trudności transportu. Jeżeli zatem zmienimy transport z tych salin i obejmiemy w własną administracyę, nie wątpię, że będą rezultaty i to dodatnie.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Jeżelibym miał pójść za wskazówką wielce szanownego posła Dzieduszyckiego, który radził nam, ażebyśmy nie przywiązywali wielkiej wagi ani do wniosków większości ani mniejszości, to bym chyba głosu zabierać nie potrzebował zwłaszcza, że zegar wskazuje, iż może w ogóle zabranie głosu w tej chwili już Wysoką Izbę nużyć będzie.

Zdaje mi się jednak, że Wysoka Izba zrozumie, iż milczeć w tej sprawie nie mogę, a będę się starał rzecz całą streścić jak najkrócej, ażeby zaś ten cel osiągnąć, będę się trzymał wyłącznie tego, co znajduję w sprawozdaniach większości i mniejszości komisji. Może jednak nie będzie rzeczą zbyt cenną powiedzieć Wysokiej Izbie, jak cała organizacya przeprowadzona była, z jakimi walczyła trudnościami, z jakimi dziś jeszcze walczy.

Przedewszystkiem muszę zauważyć, że trzeba, ażebyśmy sobie jasno zdali sprawę z tego, co było celem organizacyi handlu solą przez Wydział krajowy i czy ten cel, jeżeli nie w ca-

łości, to przynajmniej w znacznej części osiągnięty został. Celem tej organizacyi było przede wszystkim potaniecie cen soli w tych wszystkich powiatach, w których ludność konsumuje sól warzonką, ażeby zaś to potaniecie nie było fikcyjne tylko, tak jak bywało poprzednio, trzeba się starać o to, ażeby ta cena była przez cały rok stałą,

Pierwszą zatem rzeczą, do której dążyć musieliśmy, było potaniecie, a drugą ustalenie tej tańszej ceny. Że to pierwsze z drugim wiąże się bardzo ściśle, tego dowód, Wysoka Izba, mamy w sprawozdaniach rad powiatowych, starostw, w sprawozdaniach towarzystw zaliczkowych, które mam przed sobą o cenach soli w latach poprzednich. W każdym powiecie takie wykazy przedstawiają stan rzeczy taki, że cena zmienia się w pewnych porach roku o jakich 5, 6, a czasem 8 ct. na topce. Jeżeli tedy sól stała do tej kwoty, jaką my oznaczyliśmy, i po tej niskiej cenie sól była sprzedawaną a gdyby potem z jakichkolwiek powodów ta niska cena choćby tylko czasowo uczyniła skok, jak poprzednio bywało, to nie możnaby powiedzieć, że cel akcyi osiągnięty został. Tę miarę postawiwszy, zobaczymy czy można powiedzieć, że cel jest osiągnięty.

Owóż, jak dziś rzeczy stoją, dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że z bardzo małymi wyjątkami, odnoszącymi się do bardzo małej liczby miejscowości w kraju i do okresów ledwie kilkudniowych, od czasu objęcia sprzedaży soli przez Wydział krajowy cena soli w całym powiecie jest tańsza, niż poprzednio, jest tańsza w naszych składach, a oczywiście i u naszych konkurentów. Tu się nie zgadzam z p. hr. Dzie duszyckim, który powiedział, że tam, gdzie nie funkcjonują składy krajowe, tam konkurencja działa na szkodę konsumentów.

Konkurencja sili się od samego początku, ażeby sól sprzedawać mogła jak najtaniej i to właśnie cechuje konkurencję, która inaczej nie byłaby konkurencją i ostać by się nie mogła. Więc dzisiejszy stan rzeczy dobry jest pod względem potaniaenia cen, ale nie mogą zaprzeczyć, że temu stanowi rzeczy grozi niebezpieczeństwo. Czy to niebezpieczeństwo pojawi się już za miesiąc 3 czy 5 czy 10, dośó, że grozi, a mianowicie to, że gdybyśmy w wybieraniu kontyngentu poszli jeszcze niżej dzisiejszej cyfry i

jeżeliby się konkurencja uczuła już naprawdę zwyciężką nad nami, wtedy zacznie ona hulać w innym kierunku, i nie będzie jej już chodzić o konkurencję przez tanióść soli, ale o to, aby wysokimi cenami soli odbić straty, które od lipca niewątpliwie ciągle ponosi, bo jeżeli nie we wszystkich powiatach, to mam fakta i dowody, że w bardzo wielu miejscowościach i powiatach ta konkurencja pracuje ze stratą, ale jak długo to wytrzyma, zobaczymy.

Zgadzam się więc tak z większością jak z mniejszością komisji, że wyczerpanie kontyngentu o ile możliwości całkowite jest najistotniejszym interesem sprawy, ponieważ w razie przeciwnym zająć może niebezpieczeństwo, o którym właśnie wspominałem. A jeżeli Wydział krajowy z całą szczerością przedstawił panom stan rzeczy i powiedział, że to niewyczerpanie kontyngentu jest niepomyślnym wynikiem i wskazał środki, którymiby jego zdaniem można to usunąć, ale tych środków nie zamieścił w wnioskach swoich, to w tem właśnie proszę Wys. Izby leży cała różnica, jaka zachodzi w tej chwili między Wydziałem krajowym, a przynajmniej mną jako referentem tej sprawy a komisją solną a zwłaszcza jej mniejszością.

Ta różnica polega na tem i idzie tak daleko, że gdyby komisja solna zamiast tych wniosków, które nam przedkłada uczyniła wniosek taki: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby pozostał przy dotychczasowej organizacyi“, to ja bym się temu wnioskowi w tej Izbie jak najsilniej sprzeciwił i prosił, ażeby Wysoki Sejm go nie uchwalił, i Wydziałowi krajowemu takim wnioskiem rąk nie wiązał.

Proszę panów, wszak każdy przyzna, że to nie jest sprawa, któraby się dała z góry niejako załatwić jakimś jednym lub drugim poleceniem. To jest sprawa, w której musi się doświadczenia zebrać i do tych doświadczeń środki zaradcze zastosować.

Jeżelibyście Panowie dali Wydziałowi krajowemu jakąś marszrutę ścisłą w tym kierunku, to bardzo łatwo stać się może, że Wydział krajowy polecenia Wysokiego Sejmu nie będzie mógł wykonać; daremnieby się silił na jego wykonanie, i że rezultat byłby może o wiele gorszy, gdybyśmy w razie rozpoczęcia sprawy nagle na miejscu zawrócili i znów zupełnie inną rzecz zaczęli.

Do takiej rzeczy zupełnie innej zmierza wniosek większości komisji, zmierza do tego, ażebyśmy pozornie utrzymując dzisiejszy zarząd w rękach Wydziału krajowego wrócili jednak całkowicie do dawnego stanu rzeczy, jaki był przed lipcem 1893 r. To, co większość komisji poleca Wydziałowi krajowemu, jest stanowczo powrotem do poprzedniego stanu rzeczy.

Nie żądajcie odemnie, abym szczegółowo miał udowadniać, że ten stan rzeczy był zły, bo ja mam dowód jeden, ale jasny, i przekonywający, a tym dowodem jest uchwała tej Wysokiej Izby, która orzekła, że trzeba, aby było inaczej i kazała nam tę nową akcyę rozpocząć.

Gdyby poprzedni stan rzeczy był dobry, to Wys. Sejm nie byłby powziął uchwał, które stały się początkiem tej całej akcyi. Do tego złego stanu rzeczy każe nam większość komisji solnej wracać taką drogą. Naprzód poleca Wydziałowi krajowemu (czyta):

1. „abyśmy zażądali od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i przeprowadzili taką organizacyę, któraby pozwoliła Wydziałom powiatowym stosownie do miejscowych potrzeb urządzić sprzedaż soli pod kontrolą Wydziału krajowego i po cenach, przez niego oznaczonych; w powiatach, któreby tej organizacyi podjąć się nie chciały, pozostałby stan obecny“.

A zatem Wydział krajowy ma zapytać 59 powiatów, jakie one mają doświadczenie, i żeby się do ich opinii zastosował, ponieważ p. Dzie duszycki powiada w swoim dzisiejszem przemówieniu, że opinie dane przez Wydziały powiatowe powinny być decydujące, a sądzę, że on jest dobrym interpretem. większości komisji. Z tego wynika, że Wydział krajowy, musiałby tyle przeprowadzić organizacyi, ileby było różnych opinii Wydziałów powiatowych.

Chciejcie mi Panowie wierzyć, że nie ma nadziei, ażeby Wydziały powiatowe jednolitą dały opinię, bo kiedy od r. 1869 oddano im prawo zarządzania sprawami sprzedaży soli u siebie, to jak ze sprawozdań przekonać się możecie, 18 Wydziałów powiatowych nie 59 z tego prawa nie korzystało, a w innych powiatach była taka różnorodność organizacyi, że jedno powiaty same wykonywały prawo pierwszeństwa do poboru soli, inne to prawo wydzierżawiały, jedno miały jeden magazyn, nie troszcząc się

o dalszą sprzedaż — inne miały więcej składow — a z tej różnorodności wynikło, że znajdujemy po 16 i 17 ct. za topkę.

Cóż ten nieszczęśliwy Wydział krajowy będzie miał do zrobienia, gdy dostanie opinie sprzeczne, które mają być dla niego decydujące? Ale mniejszość komisji w swoim sprawozdaniu bardzo dobrze powiada, że wniosek większości do pewnego stopnia już dziś uprzedza opinie Wydziałów powiatowych, bo daje wskazówkę, jaką drogą Wydział krajowy ma pójść. Mniejszość komisji słusznie twierdzi, że według wniosków większości organizacya byłaby trojaka, a ja śmiem dodać, że w obrębie tej trojakej organizacyi, tych trzech kategorii, o których mówi szanowna większość komisji, jeszcze byłyby po dwie kategorie, czyli razem sześć. Mają bowiem być powiaty, które rządzą same sprzedażą soli, ale tym powiatom wolno jest albo sól sobie samym dowozić, albo od Wydziału krajowego zażądać, żeby on im sam dowoził, bo powiedziano, że zostawia im się to do woli. Więc już macie Panowie dwa rodzaje. Następnie mamy Wydziały powiatowe, które mają być naszymi zastępcami, albo takie, które nie mają być nimi, a tak w jednych, jak i w drugich znowu zostawiono dowolność wyboru, jedno mogą sobie same sól dowozić, a drugie zażądać, ażeby im przez naszą spedycyę była dowożona.

Więc będziemy mieli 6 rodzajów organizacyi, 6 kategorii. Ale większość komisji powiada, że należy „stopniowo“ dążyć do tego, ażeby zastępcy pobierać mogli sól wprost z salin, t. j. ażeby nie my im przywozili sól, ale ażeby oni sami ją sobie dowozili.

Co znaczy stopniowo? To znaczy, że Wydział krajowy ma zapytać zastępców: „Chcecie sami dowozić, czy nie?“, że będzie Wydział krajowy w miarę tego, jak będzie mógł rozwiązywać dzisiejsze stosunki, spedycyę obejmować sam a niektóre dowozy oddawać zastępcom zamiast zostawiać dzisiejszym spedycjom. Jakże będzie rzecz wtedy wyglądała? Czy będziemy mogli znaleźć kogoś, któryby się zobowiązał dla pozostałych powiatów, jako żądających od nas spedycyi, dowozić sól po cenach przez cały rok jednostajnych, które go w jednym miesiącu narażą na straty a w drugim będą pozwalały pokrywać te straty, jeśli on nie będzie wiedział, ile dowozić będzie tej soli, jeśli to się co chwila

będzie zmieniać, bo większość zostawia zastępcom dowolność? Zwłaszcza w kolejowych dostawach takie zadekretowanie z góry jest zdaniem mojem niebezpiecznem, a w każdym razie należałoby rzecz pierwej wypróbować. P. hr. Dzie duszycki podniósł tutaj jako przykład, że lepiej byłoby, gdyby powiaty same decydowały o tem, czy mają dowozić sól koleją czy wozami, i czy sami czy też my mamy to uskutecznić, powiat rohatyński.

Dziwi mnie, że innego przykładu nie znalazł, bo ten właśnie przeciw jego zdaniu mówi. Powiat rohatyński miał sól dawniej po cenie 10—13 ct. a zatem według normy przez Sejm przyjętej cena soli powinna tam wynosić 11 ct., to jest mniej niż średnia; zatem ostateczną granicą winna być cena 11 ct. — Ale teraz w połowie powiatu sprzedają sól po 10 ct., a w połowie po 10¹/₂ ct.

Proszę Panów! tak źle nasza spedycja służy naszym zastępcom, że powiat rohatyński przekracza bardzo znakomicie swój kontyngent. Gdyby zmiana, która nastąpiła, była szkodliwą, gdyby Rohatyn lepiej miał wyjść na tem, że byśmy przewóz mu odstąpili, to pytam się, jakim sposobem mógłby on w dzisiejszych warunkach kontyngent przekroczyć?

Według p. hr. Dzie duszyckiego nasza spedycja musi być drogą, jeśliby tak było, toby przecież nie przekraczali zastępcy kontyngentu! Takich przykładów znaczną liczbę mógłbym przytoczyć.

Jeszcze jednej kwestyi chociażby w kilku słowach dotknąć muszę. Mówi się nieraz o tem, że różne Towarzystwa, Koła doznały zawodu, jakoteż różne osoby prywatne, ponieważ jęły się tych zastępstw i wychodzą na tem źle.

To prawda, i prawda przykra, którą staraliśmy się ile możności naprawić, ale przeważna wina w tym względzie spada na tych, którzy starali się o zastępstwa, respective na tych, którzy owych starających się popierali mimo, że nie mieli dostatecznych zasobów, a co najważniejsza, uważali handel solą jako jedyne źródło zarobku, jakkolwiek się wyraźnie mówiło w tej Wysokiej Izbie i pisało to w okólnikach do Rad powiatowych, że to nie może być jedynem źródłem zarobku, że może to być tylko dodatkiem do handlu, a pomimo tego takich kandydatów było bardzo wielu.

Proszę Panów, myśmy w mianowaniu zastępców przeważnie z małemi zmianami poszli za opinią Wydziałów powiatowych. — Jeśli ci zastępcy, którzy nie są dość silni, aby wytrwać, którzy spodziewali się utworzyć sobie z tego jedyne źródło zarobku, otrzymali zastępstwo, to dlatego, żeśmy postąpili tak, jak dziś nam iść każecie, kiedy nas chcecie ze związanemi rękami i nogami oddać Wydziałom powiatowym, żeśmy poszli za zdaniem Wydziałów powiatowych. Przytoczę jeden przykład, (nie przytoczę powiatu) który mam świeżo w pamięci, bo nie dalej jak przed trzema dniami mówiłem o tem z prezesem tej Rady powiatowej, o której mowa. W powiecie X. starało się o sól kółko rolnicze i kupiec, względnie kupcowa — kółko rolnicze u nas oczywiście przed wszystkimi innymi miało pierwszeństwo, a że Wydział powiatowy to kółko poparł, więc miałem drugi w tem powód, aby wnieść w Wydziale krajowym: dajmy kółku rolniczemu.

Tymczasem rzecz nie idzie. — Prezes Rady powiatowej powiada: „Panie tu nie ma innej rady, tylko trzeba dać zastępstwo kupcowej tamtejszej.“ Nota bene, aby uniknąć nieporozumień, ponieważ nie wiem jaką drogą kwestya wyznaniowa tu się zaplątała, powiem, że ta kupcowa jest chrześcijanka. Odpowiedziałem mu: „Jeżeli prezes sądzi, że kupcowa będzie dobrze prowadzić interes, dlaczegożby kółko tego nie mogło?“ „Bo kółko ma tylko sam skład soli, a nie ma sklepu z innymi artykułami.“ — „No a dlaczegoż nie założycie dla kółka rolniczego innego handlu?“ — „Bo kupcowa ta jest bardzo uczciwą i porządną osobą, porządnie handel prowadzi, więc nie chcielibyśmy jej robić konkurencyi.“

Otóż zdaje mi się, że nie trzeba było pozwalać kółku, aby się zarzynało, aby brało zastępstwo i tworzyło wyłącznie sklep ze solą, ale trzeba było nam napisać, że kółko nie ma swego sklepiku, ale tu jest jedna pani, która może dobrze prowadzić, i wtenczas uniknęlibyśmy sześciomiesięcznego eksperymentu z tym powiatem.

Przykładów takich mógłbym, ale nie chcę mnożyć, lecz zdaje mi się, że z tego co powiedziałem, zechcecie Panowie wynieść to przekonanie, że w sprawie takiej, jak ta, unikać potrzeba wchodzenia w szczegóły organizacyi i dawania dokładnej marszruty i dokładnej wskazówki —

póty, póki doświadczenie dłuższe nieco aniżeli sześciomiesięczne nie wskaże nam, co i jak zmienić. — Zdaje mi się, że na dobrej drodze jesteśmy, kiedy naszym zastępcom tym, którzy mają prowizję za niską, dajemy wyższą.

Zdaje nam się, żeśmy na dobrej drodze, gdy w salinach najgorszych, t. j. pokuckich powiadamy: sprowadzajcie sami, tam nie ma spedycyi kolejowej i bez naszej spedycyi możecie się obejść.

Jeżeli się pokaże w parę miesięcy, że środki te są nieskuteczne, będziemy szukali innych.

Najchętniej zastosujemy się do polecenia zawartego we wniosku większości komisji i zapytamy wszystkie Wydziały powiatowe i to nie ogólnikowo, ale podamy cały szereg pytań, na które niech nam zechcą odpowiedzieć i wiele się z tego dowiem, wiele się nauczę i niejedno w organizacyi będę mógł zmienić, ale nie nakazujecie mi panowie zawrócić na miejscu od razu zmienić to, co się zrobiło, bo to niebezpieczne.

Raz jeszcze powtarzam, że nawet uchwała nakazująca nam zostać przy dzisiejszej organizacyi, nie byłaby dla Wydziału krajowego pożądaną.

Z tego powodu muszę oświadczyć, że mając do wyboru między wnioskiem większości a mniejszości komisji, będę głosował za wnioskiem mniejszości, gdyż zostawia ona więcej swobodną rękę Wydziałowi krajowemu, zostawia więcej czasu do zbierania doświadczeń i przeprowadzenia zmian. — We wniosku mniejszości komisji upatruję polecenie, dowiaduję się w czem jest złe, jak je można naprawić, i staraj się je naprawić, a po dziesięciu miesiącach zobaczymy się znowu i wtedy Wydział krajowy będzie mógł z większym uprawnieniem być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli wyniki okażą się złe niż to może się stać dziś, w samych początkach akcji. Dlatego oświadczam się za wnioskiem mniejszości komisji.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki.

Wysoki Sejmie!

Wielce szanowny Członek Wydziału krajowego w swoim przemówieniu przytoczył, że

przykład przezemnie przedstawiony, a mianowicie powiat rohatyński dla wykazania, że powiat rohatyński wolałby sól otrzymywać kołowo, aniżeli kolejowo, — jakoby ten przykład przemawiał przeciwko mojemu twierdzeniu.

Otóż mam przed sobą dokument, pismo burmistrza miasta Rohatyna z dnia 13 lutego b. r. w którym oświadcza, że nietylko kontyngent przeznaczony dla Rohatyna nie został wyczerpanym, ale natomiast, że tę sól, którą pobrał jeszcze w większej ilości niesprzedaną zupełnie ma w swoich magazynach i tak na 18.000 topek jakie miasto Rohatyn według obliczeń kontyngentu ma (miesięcznie) pobierać do tychczas od 1. sierpnia 1893 do 1. lutego 1894 jeszcze 7.000 topek nie sprzedał, pomimo, że miasto Rohatyn ma skład wzorowo urządzony i suchy.

To jest jedno sprostowanie.

Drugie jakoby cena soli w Rohatynie i okolicy przed organizacją była wyższą a po wprowadzeniu tej organizacyi została zniżoną. Być mogło, że cena wyjątkowo dosięgała 12 centów, tego nie przeczę, jednakowoż nie o to tu w tej chwili chodzi, bo tu jest kwestya wyjątkowa, ale chodzi o to, czy miasto Rohatyn, czy zastępca Wydziału krajowego w Rohatynie może konkurować z wolnym handlem czy nie.

Otóż z powodu tego, że nie wyczerpują kontyngentu, a z drugiej strony wykazuje, a właśnie w tem piśmie burmistrza jest wyraźnie wypowiedziane, że gdyby zastępca Wydziału krajowego, t. j. miasto Rohatyn pobierało sól nie kolejowo, ale kołowo, mogłoby konkurować i wykazuje, że kołowo jest krótsza droga do salin.

Dlatego zastosowałem i przytoczyłem jeden z najklasyeczniejszych przykładów dla wykazania, że nie wszędzie, gdzie Wydział krajowy uznaje jaką miejscowość za kolejową, to jest właściwem.

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar posiedzenie teraz zamknąć, a na jutro zaprosić Panów na godzinę 10¹/₂ rano.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Porządek dzienny

23. posiedzenia, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę

dnia 17. Lutego 1894 o godzinie 10¹/₂, przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. na cele inwestycyjne i konwersję dotychczasowych długów.
Sprawozdawca poseł Pilat.
2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji „Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa“ o udzielenie temuż subwenyi z funduszu krajowego na naukę wędrowną ogrodnictwa i utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie.
Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.
3. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji kilkunastu włościan z Wysocka (pow. Jarosławski) o zniesienie postępowania w sprawach prowizoryalnych a zaprowadzenie innego odpowiedniego postępowania.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.
4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Krośnieńskiej o przyznanie subwenyi 10.000 zł. na zasilenie powiatowego funduszu ochron gminnych, wypłacalnej w rocznych ratach po 1.000 zł.
Sprawozdawca poseł Chrzanowski.
5. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nowym Targu w przedmiocie przełożenia drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu.
Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.
6. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy m. Komarna i 17 gmin okolicznych o uznanie drogi z Komarna do Szczerca za dojazd kolejowy, względnie wybudowanie tej drogi kosztem kraju.
Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.
7. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji kilku obywateli powiatu sanockiego o oddanie im zaległości konkurencyjnych z tytułu budowy drogi Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów.
Sprawozdawca poseł Midowicz.
8. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne Zbludza i Ochotnica o utworzenie Sądu powiatowego w Kamienicy.
Sprawozdawca poseł Lenartowicz.
9. Ciąg dalszy sprawozdania komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju.
Sprawozdawca większ. kom. p. Merunowicz.
Sprawozdawca mniej. kom. p. J. Tarnowski.
10. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Wieliczki o niżenie prestacyi na płace nauczycieli.
Sprawozdawca p. W. Dzieduszycki.
11. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Stopczatów (pow. kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa.
Sprawozdawca poseł Hamorak.
12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów wielki (pow. kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa.
Sprawozdawca poseł Hamorak.
13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów mały (pow. Kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu państwa.
Sprawozdawca poseł Hamorak.
14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Czortkowa, Starego Czortkowa i Wągnanki w sprawie objęcia fundacyi ubogich imienia Hieronima Sadowskiego w zarząd Wydziału krajowego.
Sprawozdawca poseł Hamorak.
15. Sprawozdanie komisji administracyjnej o prośbie osady polskiej gminy Podrzecza o utworzenie z niej osobnej gminy administracyjnej.
Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.
16. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Karłów (pow. Śniatyński) o wydzielenie z gminy katastralnej Ujście kilku parcel a przydzielenie ich do gminy katastralnej Karłów.
Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.
17. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gmin Bystrzycy górnej i Bystrzycy

- dolnej (pow. Ropczycki) o utworzenie z każdej oddzielnej gminy katastralnej.
Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.
18. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji osady Zebranówka (pow. Śniatyński) o wyłączenie jej ze związku gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobodka i utworzenie osobnej gminy administracyjnej.
Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz.
19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Dybków (pow. Jarosławski) o uwolnienie jej od zapłacenia funduszowi szkolnemu krajowemu 649 zł. 80 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły.
Sprawozdawca poseł Romańczuk.
20. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Wylewy (pow. Jarosławski) o uwolnienie jej od konkurencji na szkołę w Sieniawie i odpisanie zaległości do funduszu szkolnego krajowego 933 zł. 16 ct. otrzymanych jako zaliczkę na budowę szkoły w Sieniawie.
Sprawozdawca poseł Romańczuk.
21. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach o zmianę art. 40. ustawy szkolnej krajowej w tym kierunku, by dzieci rodziców żadnego nie posiadających majątku, mogły być uwolnione od uczęszczania do szkoły.
Sprawozdawca poseł Raczyński.
22. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Śmieszko, b. nauczyciela zręczności i stolarstwa w szkole wydziałowej w Sokalu o zwinięcie lub przeistoczenie tej szkoły.
Sprawozdawca poseł Raczyński.
23. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Heleny Kopycińskiej, młodszej nauczycielki w Czuden o przeistoczenie trzeciej posady nauczycielskiej w Czuden na posadę z placą starszego nauczyciela.
Sprawozdawca rektor Œwikliński.
24. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy m. Jaryczowa nowego i okolicznych gmin w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.
25. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Zwierzchności gminy Markowy o wyłączenie tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiat. w Przeworsku, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie.
Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Następne posiedzenie jutro o godzinie w pół do jedenastej rano.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. min. 20 w nocy.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

23. posiedzenie, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 17. lutego 1894.

Treść: Spis petycji. — Uchwała co do formalnego ich traktowania. — Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł na cele inwestycyjne i konwersję dotychczasowych długów. Głosy pp. Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Pilata. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji »Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa« o udzielenie temuż subwencji z funduszu krajowego na naukę wędrowną ogrodnictwa i utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie. Głosy pp. Dębowskiego, Romanowicza, ponownie Dębowskiego i sprawozdawcy Struszkiewicza. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Dębowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji kilkunastu włościan z Wysocka (pow. Jarosławski) o zniesienie postępowania w sprawach prowizoryalnych a zaprowadzenie innego odpowiedniego postępowania. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Krośnieńskiej o przyznanie subwencji 10 000 zł na zasilenie powiatowego funduszu ochron gminnych, wypłacalnej w rocznych ratach po 1.000 zł — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nowym Targu w przedmiocie przełożenia drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji gminy m. Komarna i 17 gmin okolicznych o uznanie drogi z Komarna do Szczerca za dojazd kolejowy, względnie wybudowanie tej drogi kosztem kraju. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji kilku obywateli powiatu Sanockiego o oddanie im zaległości konkurencyjnych z tytułu budowy drogi Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza i Ochotnica o utworzenie Sądu powiatowego w Kamienicy. — Odpowiedź Wydziału kraj. na interpelację p. Potoczka w sprawie ochrony majątków gminnych. — Ciąg dalszy sprawozdania komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju. Głosy pp. Klem. Dzie duszyckiego, Romanowicza, Tarnowskiego Jana, Merunowicza, Czartoryskiego i Huryka. Przyjęcie wniosku mniejszości komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy m. Wieliczki o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Stopczatów (pow. Kolomyjski) w sprawie udatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów wielki

(pow. Kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczków mały (pow. Kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu państwa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Czortkowa, Starego Czortkowa i Wygnanki w sprawie objęcia fundacyi ubogich imienia Hieronima Sadowskiego w zarząd Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o prośbie osady polskiej gminy Podrzeczca o utworzenie z niej osobnej gminy administracyjnej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej z petycji gminy Karłów (pow. Śniatyński) o wydzielenie z gminy katastralnej Ujście kilku parcel a przydzielenie ich do gminy katastralnej Karłów. — Zamknięcie sesji sejmowej. Zatwierdzenie protokołów 22. i 23. posiedzenia. Mowy Marszałka, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Hamoraka, Namiestnika, ponownie Marszałka i Namiestnika.

Początek posiedzenia o godz. 11. m. 5. zrana.

Przewodniczący JE Eustachy ks. Sanguszko,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Duklan Słonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, Radca Dworu.

Obecnych posłów: 113.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół 21. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono dotychczas żadnych zarzutów. Protokół 22. posiedzenia jest złożony w kancelaryi sejmowej do przejrzenia.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Słonecki Duklan (czyta):

P e t y c y e

wniesione po dzień 17. lutego 1894.

1.280. L. s. 1580. Gr. kat. urząd parafialny w Piaskach i gmina Podrzeczce zadwórne przez p. Teliszewskiego, o uznanie drogi między Podrzeczem a Piaskami za publiczną, a nie prywatną.

1.281. L. s. 1581. Święta Seweryna, wdowa po nauczycielu, przez p. Potoczka o wsparcie.

1282. L. s. 1582. Birgfellner Julia, wdowa po inżynierze asystencie Wydz. kraj., przez p. Weigla, o zapomogę.

1283. L. s. 1583. Gmina Podniestrzany, przez p. Romańczuka, o zapomogę z powodu powodzi.

1.284. L. s. 1584. Mieszkańcy gminy Herasymowa przez p. Lenartowicza z podziękowaniem za udzieloną pomoc dla pogorzalców.

1285. L. s. 1585. Barskiewicz Adam, członek Rady gminnej w Lubaczowie i Rady powiatowej

w Cieszanowie przez p. Puzyńkę przedkłada zarysy do wydać się mającej ustawy gminnej.

1286. L. s. 1586. Rozengarten Elasz, przez p. Stręka o zapomogę z powodu pogorzeli.

P. Klemensiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Klemensiewicz. Jako przewodniczący komisji petycyjnej stawiam wniosek, ażeby Sejm uchwalić raczył, iżby wszystkie powyżej odczytane petycje, tudzież petycje w komisji petycyjnej załatwione, jakoteż i te, które nie są załatwione, przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Merunowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Szanowny wnioskodawca sformułował swój wniosek w ten sposób, żeby tylko petycje teraz odczytane, jak i petycje w komisji petycyjnej niezalatwione, przekazać Wydziałowi krajowemu. Ja wnoszę, ażeby oprócz petycji objętych powyższym wnioskiem, także wszystkie te petycje, które nie zostały załatwione przez Wysoki Sejm, a tak samo i wnioski dotychczas nie załatwione, przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek p. Merunowicza, sądzę że p. Klemensiewicz nic nie będzie miał przeciwko temu, ponieważ ten wniosek obejmuje zarazem i wniosek pierwszy. Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek p. Merunowicza, żeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek zatem jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zacią-

gnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. na cele inwestycyjne i konwersję dotychczasowych długów. (Alleg. 227).

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Komisja gminna wnosi przeto, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- 1) włączony projekt ustawy,
- 2) załączoną rezolucję.

Sprawozdaniem tem załatwiona petycja l. 1527 wniesiona przez towarzystwo właścicieli realności przeciw pożyczce miasta Lwowa.

U s t a w a

z dnia w przedmiocie pożyczki 10,000.000 zł. czyli 20,000.000 koron, którą król. stołeczne miasto Lwów zamierza zaciągnąć.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Upoważnia się gminę król. stołecznego miasta Lwowa do zaciągnięcia, w drodze emisji 4% obligacyj komunalnych, pożyczki do wysokości 10,000.000 zł. w. a. czyli 20,000.000 koron, spła-calnej najpóźniej w ciągu lat 60 — a to na cele wymienione szczegółowo w art. II. tej ustawy z zachowaniem przepisów zawartych w art. III. i IV. tej ustawy.

Artykuł II.

Z funduszu uzyskać się mającego w sposób ustanowiony w Art. I. mają być pokryte nastę-jujące wydatki:

1) na urządzenie wodociągów 1,500.000 zł. czyli 3,000 000 koron,

2) na rozszerzenie sieci kanałowej i rekon-strukcję starych wadliwych kanałów, dalsze za-sklepienie Pełtwi i Pasieki, tudzież na wykonanie urządzeń dla uprzątnięcia z miasta nieczystości

kloacznych i śmiecia 500.000 zł. czyli 1,000.000 koron,

3) na wybrukowanie ulic, tudzież na uregu-lowanie dróg i placów przedmiejskich 600.000 zł. czyli 1,200.000 koron,

4) na rzeźnię, targowicę bydła i rakarnię 540.000 zł. czyli 1,080.000 koron,

5) na budowę szkół 200.000 zł. czyli 400.000 koron,

6) na budowę przytuliska dla kobiet 32.000 zł. czyli 64.000 koron,

7) na fundusz dla założenia zakładu zasta-wniczego 100.000 zł. czyli 200.000 koron,

8) na budowę nowych koszar 600.000 zł. czyli 1,200.000 koron,

9) na fundusz dla podniesienia przemysłu i handlu 100.000 zł. czyli 200.000 koron,

10) na budowę nowego teatru 700.000 zł. czyli 1,400.000 koron,

11) na ewentualne wykupno kolei elektry-cznej 700.000 zł. czyli 1,400.000 koron,

12) na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia (po objęciu gazowni na własność gminy) 250.000 zł. czyli 500.000 koron,

13) na przeprowadzenie wymiaru i niwe-acye, jakoteż na uregulowanie placów i ulic spe-cyalnie z powodu ustawy o ulgach podatkowych 100.000 zł. czyli 200.000 koron,

14) na odnowienie i adaptację gmachu ra-tuszowego 250.000 zł. czyli 500.000 koron.

15) na budowę centralnej stacji dla straży ogniowej 70.000 zł. czyli 140.000 koron,

16) na konwersję i spłatę istniejących dłu-gów miejskich 2,922.685 zł. czyli 5,845.370 koron.

17) na specjalny fundusz rezerwowý dla oprocentowania pożyczki a względnie obligów ko-munalnych 200.000 zł. czyli 400.000 koron,

18) na pokrycie dalszych, z przeprowadze-niem powyższych inwestycji i zrealizowaniem po-życzki połączonych wkładów i wydatków 635.315 zł. czyli 1,270.630 koron,

Artykuł III.

Wykonanie inwestycji wymienionych w Art. II. pod 1. do 15. włącznie i operacji poszczegól-nych pod 16. do 18. włącznie, wreszcie emisya potrzebnych na cele rzeczzone kwot pożyczkowych, nastąpić ma stopniowo i na podstawie specjalnej

dla każdej sprawy uchwały Rady miejskiej, za-
twierdzonej przez Wydział krajowy.

W sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powzięta na dwóch nie prędzej jak ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej 50 członków Rady miejskiej po wysłuchaniu wniosków odpowiednich sekcji, co do inwestycji zaś poszczególnych w Art. II. pod 1. do 15. włącznie, nadto po rozpoznaniu szczegółowych projektów planów i kosztorysów.

Sposób użycia każdej częściowej pożyczki ma być wykazywany Wydziałowi krajowemu.

Artykuł IV.

Jeżeliby niektóre z robót wymienionych w Art. II. pod 1. do 15. włącznie, wskutek uchwały Rady miejskiej nie miały być wykonane, należy potrącić przeznaczoną dla nich kwotę z ogólnej sumy pożyczki.

Wyjątek stanowi kwota 700.000 zł. w. a. czyli 1.400.000 koron, przeznaczona na ewentualne wykupno kolei elektrycznej; wolno bowiem Radzie miejskiej w razie stanowczego zaniechania rzeczonoego wykupna, — pod warunkami wymienionymi w Art. III. użyć tej kwoty na odpowiednie powiększenie kredytów wymienionych w Art. II. pod 1. do 10. 12. do 15. i 18.

Artykuł V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

R e z o l u c y a.

Wzywa się c. k. Rząd, aby dla pożyczki król. stołecznego miasta Lwowa w wysokości do 10 milionów zł. zaciągnąć się mającej, wyjednać w drodze właściwej:

a) uwolnienie procentów tej pożyczki do podatku dochodowego;

b) nadanie obligacyom tej pożyczki charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński. Proszę o głos!

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wysoki Sejmie! Nie radbym Wysokiej Izbie w ostatnim dniu obrad zabierać drogiego czasu, ale zmusza mię do zabrania głosu ustęp sprawozdania komisji gminnej, który w znacznej mierze ścieśnia prawa, a tem samem obowiązki Wydziału krajowego pod względem nadzoru nad majątkami gminnymi i zawiera zasadę, która zastosowana przez analogię w innych wypadkach mogłaby być niebezpieczną a zastosowana w związku z poprzednim ustępem sprawozdania nawet szkodliwą.

Ustęp ten brzmi (czyta):

„Postanowienia tego rodzaju, mające ograniczyć swobodę działania reprezentacji miejskiej, przy stopniowem zrealizowaniu pożyczki i użyciu uzyskanych z niej funduszków, zdaniem komisji nie mogą być wydane przez Wydział krajowy, ponieważ statut miasta Lwowa wydania takich postanowień nie przewiduje; mogą one być wydane jedynie w drodze ustawodawstwa krajowego“.

W tych słowach wypowiedzianą jest zasada, że Wydział krajowy, któremu w myśl §. 36. statutu gminnego służy prawo zezwolenia na zaciąganie pożyczek, a temsamem włożony jest nań obowiązek czuwania i zbadania, niema jednak prawa takich warunków zezwolenia ustanawiać jaki za stosowne uzna.

Mnie się zdaje, i rzeczą jest jasną, że komu służy prawo na cokolwiek zezwalać lub nie zezwalać, temu służy prawo postanowić warunki, pod którymi zezwala, lub nie zezwala.

Gdyby rzecz miała się inaczej, gdyby Wydział krajowy nie miał prawa podyktować warunków takich, jakie za stosowne uzna, jakie, ponieważ z tem prawem połączony jest także obowiązek pilnowania majątków gminy, jakie ze względu na ten obowiązek na nim ciążący, uważa jedynie za możliwe, w takim razie konsekwencją byłaby podwójną: albo Wydział krajowy musiałby mniej sumiennie spełnić obowiązek, niekoniecznie ściśle badać, nie spełniać swojego zadania w całej pełni, albo musiałby odmówić zezwolenia, gdyż nie mając prawa postanawiania warunków takich, jakie uzna za stosowne, nie mógłby z czystem sumieniem odpowiedzialności wziąć na siebie.

Dalej wypowiedzianą tu jest druga zasada: „ponieważ statut miasta Lwowa wydania takich postanowień nie przewodzi“, zatem mogą być wydane tylko w drodze ustawodawczej. Ta zasada prowadzi do tego, że Wydziałowi krajowemu

ani względem miasta Lwowa i Krakowa niczego nie wolno, ustanowić lub polecić, czego statut nie postanawia, ani też względem innych miast kraju, jeżeli ustawa gminna wyraźnie nie wymienia, taka zasada nadzwyczajnie krępuje Wydział krajowy, gdyż nie wszystkie specjalne rozporządzenia Wydziału krajowego potrzebne często koniecznie, wynikające z prawa i obowiązku nadzoru, nie każdy szczegół, który Wydział krajowy ma prawo żądać i nakazać, jest w ustawie wyraźnie wymienionym.

Jeżeli komisya gminna powołuje się, na okoliczność, że w statucie miasta Lwowa ograniczenia, o które rozchodzi się, nie są wyraźnie wymienione, to niech mi wolno będzie z równem prawem powołać się na ustęp w statucie miasta Lwowa, w którym jest mowa o zezwoleniu ze strony Wydziału krajowego na zaciąganie pożyczek, gdzie to prawo zezwolenia także nie jest niczem skrepowane. I tu ustawa zupełnie milczy.

W obecnym wypadku zastosowanie takiej zasady stało się jeszcze więcej rażącym wskutek tego, że Wydział krajowy przyjął tylko warunki, jakie gmina sobie sama postawiła, zatem wynikałoby, że nawet takie warunki, które gmina sama ustanawia, które uznaje za stosowne i konieczne, żeby zaciągnąć pożyczkę i zezwolenie uzyskać, że nawet takich warunków Wydział krajowy przyjęć nie może. Zdaje mi się, że jest to zasada, która bardzo ścięśnia atrybucye Wydziału krajowego, a nie jest zgodną z duchem ustawodawstwa względnie nadzoru nad gminami. Jeżeli ustęp ten, weźmiemy w ścisłym związku z ustępem poprzednim, tak jak istotnie brać trzeba, w takim razie sprawa nabiera na przyszłość większego jeszcze znaczenia dla Wydziału krajowego. Mianowicie komisya pisze „postanowienia tego rodzaju“ potem „pod takim warunkiem“ i „takie warunki mogą być ustanowione tylko“.

Zatem powołuje się na te warunki i postanowienia w ustępie poprzednim wymienione. Jeżeli jak za chwilę to uczynię, przyjęte warunki szczegółowo przytoczę, to się przekonamy, czego Wydziałowi krajowemu zdaniem komisji gminnej nie wolnoby było uczynić i tak np.; żądać wykazania szczegółowych wydatków, które mają być pokryte z funduszków uzyskanych z pożyczki.

Jakto, Wydział krajowy nie miałby prawa zażądać od gminy wykazania szczegółowo, na co chcesz pożyczać, tylko tak — 10 milionów mi

potrzeba, daj zezwolenie albo nie daj? Zdaje mi się, że to prawo jest niezaprzeczone, iż jeżeli ktoś udziela pozwolenia na pożyczkę, to ma prawo żądać wykazania, na co tej pożyczki potrzeba, bo inaczej nie można ocenić, czy ta pożyczka jest potrzebną i w jakiej wysokości.

Drugie zastrzeżenie: stopniowego wykonywania inwestycji, do których się odnoszą te wydatki. Jeżeli suma pożyczona jest tak wielką jak obecna 10 milionów, to nie wolno Wydziałowi krajowemu, zdaniem komisji, powiedzieć gminie: „na ciebie spadną znaczne ciężary, czyż to stopniowo“.

Zdaje mi się, że jeżeli Wydział krajowy ma prawo i obowiązek pozwolić, lub nie pozwolić na pożyczkę, i to jest atrybucją ściśle związaną z tem prawem.

W końcu (czyta): „na podstawie specjalnych uchwał rady miejskiej i to uchwał powziętych w sposób wyraźnie ustawą określony“.

Pożyczkę dziesięciomilionową zaciąga gmina miasta Lwowa, żeby wogóle swoje finanse uregulować, ażeby wszystkie inwestycje, które uznaje za stosowne, przeprowadzić. Gmina nie mogła przed zezwoleniem wiedzieć, czy będzie mogła zaciągnąć pożyczkę, nie mogła zaś z góry już obecnie każdą sprawę i inwestycję zbadać tak dokładnie, żeby do każdej były kosztorysy. To jest żądanie, które mogą stawiać wyborcy, chcąc opozycję robić w Radzie miejskiej, ale każdy, który bezstronnie patrzy na rzecz przyzna, że reprezentacya gminna nie była w stanie wszystkiego szczegółowo zbadać i określić. Gdy jednak nie była w stanie uzasadnić każdej pozycji wydatków kosztorysami, a ponieważ dopiero wszystkie pozycje razem uzasadniają sumę 10 milionów, cóż mógł Wydział krajowy zrobić, czy na ślepo pozwolić? czyż to nie jest najjaśniejszem jego prawem i obowiązkiem powiedzieć: „ponieważ nie jesteście w stanie dziś wykazać, co która inwestycja będzie kosztować, zezwolenia w takim razie nie daję, ale czynię pozwolenie zawisłem od tego, że każdy kosztorys będzie w radzie gminnej uchwalony i Wydziałowi krajowemu przedłożony“.

Ustęp ostatni powiada, że Wydziałowi krajowemu nie wolno postanowić warunków, że gdyby, która z tych inwestycji w przyszłości zaniechaną być miała, i pożyczka ma być zmniejszoną. Wszak jeżeli Wydział krajowy daje zezwolenie na 10 milionów, to dlatego, że są potrzebne, ja sądzę że Wydziałowi krajowemu z pewnością wolno postawić, jeżeli który z wydatków nie

będzie wykonanym, w takim razie i pożyczka ma być zawieszoną.

Zatem tu są punkta, którychby rzekomo nie wolno było Wydziałowi krajowemu gminie jako warunków postawić, a co więcej nawet przez Radę miejską uchwalone warunki tak przyjąć. Są one wszystkie tego rodzaju, że gdyby było tak, jak ta komisya wypowiada, to chyba Wydział krajowy nie mógłby sumiennie spełniać swoich obowiązków i zezwolić na pożyczkę. Sądziłem, że jest obowiązkiem Wydziału krajowego wobec ustępu sprawozdania, które w przyszłości mogłoby być powodem takiego tłumaczenia ustawy, które ścieśnia jego prawa i obowiązki przeciwko takiemu pojęciu rzeczy w Wysokiej Izbie wystąpić.

Zarazem upraszam Wys. Izby, ażeby przedłożony projekt ustawy zechciała uchwalić, nie dlatego, jakoby postawionych tam warunków Wydział krajowy nie miał prawa ustanawiać lub jeżeli je rada gminna uchwaliła, nie miał prawa ich przyjąć, lub nieprzyjąć ale dla tego, żeby żaden Wydział krajowy w przyszłości nie sądził, że ma prawo zwolnić gminę i by nie mógł zwolnić gminę od ustanowionych warunków i włożonych na nią obowiązków w drodze ustawodawczej. Dla skrępowania zatem przyszłych Wydziałów krajowych, żeby nie uważały za rzecz dowolną zwalniania od tych warunków, upraszam Wysokiej Izby o uchwalenie tej ustawy.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wysoka Izbo! Z szan. członkiem Wydziału krajowego, który dopiero co przedemną przemawiał, zgadza się komisya gminna zupełnie, że jesteśmy za tem, ażeby tę ustawę uchwalić i to w stylizacyi, jaką komisya proponuje, nawet co więcej, zgadzamy się i pod tym względem, że życzymy sobie, żeby ta ustawa skrępowała tok postępowania przy realizowaniu pożyczki w ten sposób, ażeby on nie mógł być dowolnie zmienionym. Różnica zachodzi tylko w tem, że podczas kiedy zdaniem komisyi ma być skrępowaną gmina m. Lwowa w drodze ustawy — a według naszego zdania, jedynie w drodze ustawy może być skrępowaną — to zdaniem szanownego członka Wydziału krajowego chodzi tu o skrępowanie Wydziału krajowego, ażeby on w przyszłości nie mógł dać pozwolenia odmiennego, jak to, które jest tutaj przewidziane.

Jest to kwestya zasadnicza, jak już zaznaczył bardzo słusznie szan. członek Wydziału kra-

jowego, jak daleko sięga to prawo zatwierdzania. Według naszego ustawodawstwa pewne uchwały rady gminnej i reprezentacyi powiatowej w zakresie zarządu majątkowego podlegają zatwierdzeniu władz wyższych. Celem tego zatwierdzenia jest: poddać sprawę ocenie władzy wyższej, która według najlepszej wiedzy swojej, ale według własnego uznania — „nach freiem Ermessen“ będzie rozstrzygała, czy pozwolenia takiego udzielić, czy nie. Atrybucye, tudzież ewentualności, jakie z tych praw i obowiązków wynikają zarazem, są następujące: albo władza wyższa może nie zatwierdzić uchwały, albo zatwierdzić, albo wreszcie odroczyć zatwierdzenie aż do przedstawienia tych podstaw, które uważane są za konieczne do uzyskania możności stanowczego załatwienia rzeczy, zatem udzielenia zatwierdzenia, względnie odroczenia zatwierdzenia aż do stworzenia przez tego, który prosi o to zatwierdzenie, takiej sytuacji prawnej, faktycznej, przy której władza wyższa ze wszelkiem zaspokojeniem mogłaby tego zatwierdzenia udzielić. Tu należy wykazanie szczegółowe celów, przedłożenie planów i t. d. Władza nadzorcza nie jest i pod tym względem krępowaną, czego ma żądać, ażeby uzyskała podstawy do należytego rozstrzygnięcia sprawy. Może dalej — ale już poza tem prawem zatwierdzenia — władza nadzorcza żądać, na mocy ogólnego prawa nadzoru w toku sprawy, już zatwierdzonej, wykazów, objaśnień, sprawozdań i doniesień, któreby miały jej posłużyć do tego, ażeby swoje prawo nadzoru w należyty sposób mogła sprawować i wkraczać tam, gdzieby w toku załatwienia sprawy wkroczenie na mocy prawa nadzoru było potrzebne. Ale mojem zdaniem i komisyi nie można z tego, że ustawa poddaje pewne uchwały zatwierdzaniu władzy wyższej, wyprowadzać dla tej władzy prawa do stanowienia zastrzeżeń, a właściwie przepisów, wkładających na gminę, a raczej powiat, pewne określenia, krępujące gminę, lub powiat po udzieleniu zatwierdzenia w kierunkach, w których ustawa nie daje ograniczeń. Wszelkie czynności władzy nadzorczej wobec podwładnych ciał autonomicznych niższych, muszą przecież polegać na pewnym przepisie ustawy, więc albo na specjalnym przepisie jakimś — tutaj na prawie zatwierdzania — albo mogą być wyprowadzane z ogólnego prawa nadzoru, ale sięgać nie mogą tak daleko, ażeby przepisywały pewien tok postępowania, do którego mocą ustawy podległe organy nie są obowiązane.

Nie można tedy wyprowadzać z okazji zatwierdzonej pewnej uchwały obowiązku ponownej

uchwały, wyższego kompletu, jak to się stało w tym właśnie wypadku.

Jeśli szan. członek Wydziału krajowego powiedział, że tu są tylko umieszczone warunki, jakie gmina sama sobie przepisała, to pozwolę sobie naprzód na to odpowiedzieć, że to sytuacji nie zmienia pod względem kwestyi zasadniczej, a następnie, że tu między warunkami, przydanymi przez Wydział krajowy, jest taki warunek, którego gmina nie umieściła. Proszę tylko porównać uchwałę, powziętą w radzie miejskiej i projekt ustawy, tam uchwalonej, z zatwierdzeniem Wydziału krajowego, gdzie jest przydany jeszcze obowiązek przedłożenia do zatwierdzenia Wydziału krajowego każdej poszczególnej emisji wraz z całym odnośnym planem.

Zdaje mi się, że to pojmowanie rzeczy, z jakiego komisya gminna wychodziła, jest słusznem i znajduje oparcie także w orzeczeniach Trybunału administracyjnego. Mam tu przed sobą orzeczenie Trybunału tego z dnia 6. maja 1885 L. 1250, które w tym samym duchu, w jakim tu sobie pozwoliłem rzecz przedstawić, zakreśla granice tego prawa zatwierdzenia.

A pozwolę sobie tutaj jeszcze dodać, że nie byłoby dla komisji innego uzasadnienia dla kompetencji ustawodawstwa krajowego w tym wypadku prócz tego, że zachodzi tutaj potrzeba ze względu na specjalne stosunki, a w tym wypadku postanowienie statutu gminy miasta Lwowa. Tyle w obronie zapatrywania komisji, ponieważ wniosku żadnego odmiennego nie było, więc w meritum rzeczy więcej nie wchodzę. Pozwalam sobie tylko prosić Wys. Izby, ażeby raczyła przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę

podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

R e z o l u c y a.

Wzywa się c. k. Rząd, aby dla pożyczki król. stołecznego miasta Lwowa w wysokości do 10 milionów zł. zaciągnąć się mającej wyjednał w drodze właściwej:

a) uwolnienie procentów tej pożyczki do podatku dochodowego;

b) nadanie obligacyom tej pożyczki charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie petycji „Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa“ o udzielenie temuż subwencji z funduszu krajowego na naukę wędrowną ogrodnictwa i utrzymanie szkoły ogrodniczej we Lwowie. (Aleg. 228).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, mianowicie: na naukę wędrowną (misyje) ogrodnictwa i pszczelnictwa, tudzież utrzymanie szkółki ogrodniczej we Lwowie, wyznacza Sejm na rok 1894 zasiłek w kwocie tysiąca zł. z funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Dembowski.

P. Dembowski. Jeśli prosiłem o głos, to spowodowany do tego zostałem tak ważnością sprawy, jak zarazem i uczuciem sprawiedliwości. Zdawałoby się mogło niejednemu, że mówić o Towarzystwie ogrodniczo-sadowniczym w tej Wysokiej Izbie, kiedy się traktuje daleko ważniejszej sprawy, nie wypada, bo sprawa tego Towa-

rzystwa wobec tamtych schodzi na drugi, albo trzeci plan. Ja wszelako jestem całkiem innego zdania, będąc przekonanym, że zatrudnienia Towarzystwa tego i szkoła, którą utrzymuje, uszlachetniają umysł, dają spokój i usposabiają do produkcji krajowej. Lecz na bok odkładam wszystkie te względy i odezwę się tylko do tego uczucia, które stanowić musi cechę duszy człowieka, jak zarazem i cechę uchwały każdej Wys. Izby t. j. uczucia sprawiedliwości.

I śmiem zapytać, czy jest sprawiedliwą rzeczą, ażeby szkoła utrzymywana tak kosztem członków Towarzystwa, jak również subwencją państwową, nie miała prawa zaapelowania do szcudroblivej ręki kraju. Pójdę nawet dalej i powiem, że kraj ze spokojnem sumieniem nie może patrzeć na to, ażeby Towarzystwo utrzymujące szkołę, pasować się musiało zawsze z temi potrzebami, których długotrwałość może wszelako wycieńczyć organizm ciała, żądającego subwencji.

Szkoła istniejąca już od 20 kilku lat, utrzymuje się jedynie, jak powiedziałem, z subwencji Wys. Ministerstwa.

Sądzę wszelako, że kraj, który bezpośrednio z tej szkoły korzysta, bo uczniowie jej rozchodzą się po złożeniu egzaminów publicznych po kraju, zwiększają jego produkcję i przyczyniają się do jego bogactwa, ma też pewne względem niej obowiązki.

Towarzystwo błąka się od nie wiedzieć ilu lat po mieście, szukając dla siebie stałej siedziby i tak z ogrodu magistrackiego musiało się przenieść do ogrodu, przez Wydział krajowy posiadane, stamtąd zaś wywieść się musiało, ponieważ ogród ten Wydział krajowy odstąpił Towarzystwu leśniczemu. Nakoniec za bardzo szczupłe fundusze nabyło Towarzystwo własność na ulicy Snopkowskiej i tam utrzymując szkołę, nigdy nie jest w stanie doprowadzić jej do stanu takiego, jakiego kraj wymaga. Dlatego pozwalam sobie, popierając najzupełniej wniosek komisji, dodać maleńką doń poprawkę, a mianowicie ponieważ budżet krajowy został uchwalony i zamknięty, przeto ośmielam się postawić następujący wniosek (czyta):

„Udziela się Towarzystwu dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie subwencji na cel żądany. W tym celu otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1894 w kwocie 1000 zł.“

Marszałek. P. Dembowski stawia wniosek następujący (czyta):

„Udziela się Towarzystwu dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie subwencji na cel

żądany. W tym celu otwiera się kredyt dodatkowy na rok 1894 w kwocie 1000 zł.“

Muszę jednak zwrócić uwagę, że nie wiadomo, z czego ten kredyt dodatkowy będzie pokryty, skoro budżet już zamknięty.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Jeśliby ta subwencja 1000 zł. miała być wypłaconą z budżetu na r. 1894, to musiałyby w ten sposób ta sprawa być przeprowadzoną, żeby tak, jak p. Dembowski wnosi, kredyt dodatkowy w kwocie 1000 zł. wstawić do budżetu na rok 1894, ale też następnie musiałyby zapaść uchwała jakaś co do sposobu pokrycia tego kredytu. Bo pytam się, skąd Wydział krajowy mając już budżet na r. 1894 zamknięty, pieniądze weźmie? Pokrycie zaś byłoby możliwe w takim razie tylko, jeśliby Wysoki Sejm zezwolił, ażeby pozycya 174, przeznaczona na spłatę dawnych długów została o kwotę 1000 zł. zniżoną, inaczej rzecz nie będzie wykonalną.

Chociaż nie znam bliżej stosunków Towarzystwa ogrodniczego-sadowniczego, to jednak serdecznie popierałbym żądanie komisji gospodarstwa krajowego i p. Dembowskiego, ale zdaje mi się, że odroczenie tego zasiłku o jeden rok, temu Towarzystwu tak ciężkiej szkody nie wyrządzi, zwłaszcza jeśli uchwała opiewa, że to ma być stały roczny zasiłek.

Więc właściwie jedynym prawidłowym sposobem załatwienia sprawy byłoby, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić poprawkę do wniosku komisji, że wyznacza się od r. 1895 roczny zasiłek; w takim razie Wydział krajowy będzie miał obowiązek wstawić do preliminarza budżetu na r. 1895 kwotę 1000 zł.

P. Dembowski Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dembowski.

Głosy (do p. Dembowskiego). Niech pan poseł cofnie swój wniosek.

P. Dembowski. Cofnąć swego wniosku zupełnie nie mogę z tego powodu, że weszła istotnie petycja z Towarzystwa ogrodniczego-sadowniczego, która wymaga załatwienia, ale zmieniam go w ten sposób, że ta subwencja 1000 zł. co do której dzisiaj już Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę, ma być uchwaloną na r. 1895.

Marszałek. Między wnioskiem komisji, a p. Dembowskiego jest ta różnica, że p. Dem-

bowski wnosi subwencję roczną, a komisya jednorazowy datek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Na uzasadnienie zdania komisji nie potrzebuję argumentów przytaczać, bo nikt przeciw komisji nie wystąpił, a co do wniosku p. Dembowskiego to ten z poprawką p. Romanowicza przyjmuję.

P. Dr. Dworski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. P. Dembowski zmienił swój wniosek nie tylko co do roku, ale także co do żądania, ażeby ta subwencya była corocznie wypłacana. Zmieniony wniosek p. Dembowskiego opiewa: Wysoka Izba uchwała na r. 1895 subwencję 1000 zł. Dlatego też tylko, że wniosek w ten sposób został zmieniony, nie zabierałem głosu, aby przeciw wnioskowi obciążenia budżetu doraznie na całą przyszłość zaprotestować. Proszę zatem JE. ks. Marszałka, ażeby wniosek p. Dembowskiego tak, jak opiewał ostatecznie, raczył podać pod głosowanie.

Marszałek. Przepraszam, nie dosłyszałem, ja słyszałem tylko, że p. Dembowski zgodził się na zmianę roku. W obec wyjaśnienia p. Dworskiego nie ma żadnej różnicy między wnioskiem posła Dembowskiego a wnioskiem komisji, bo referent przyjął zmianę roku. Podaję więc ten zmodyfikowany wniosek komisji pod głosowanie. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji kilkunastu włościan z Wysocka (pow. Jarosławski) o zniesienie postępowania w sprawach prowizoryalnych a zaprowadzenie innego odpowiedniego postępowania. (Alleg. 229).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby:

1) Za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył, wszystkie zwierzchności gminne,

a przez nie i ludność kraju: że wiele czynów §. 3. ustawy z dnia 19. lipca 1876 Nr. 29. Dz. u. kr., jako przekroczenia polowe się przedstawiających, zaskarżanych bywa niewłaściwie w c. k. Sądach, jako sprawy prowizoryalne, gdy czyny te wedle powołanej ustawy pod orzecznictwo zwierzchności gminnej należą.

2) Udał się do c. k. Rządu, aby także pouczenie wydał także za pośrednictwem swoich organów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby:

1) Za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył wszystkie zwierzchności gminne, a przez nie i ludność kraju: że wiele czynów §. 3. ustawy z dnia 19. lipca 1876 Nr. 29. Dz. u. kr., jako przekroczenia polowe się przedstawiających, zaskarżanych bywa niewłaściwie w c. k. Sądach, jako sprawy prowizoryalne, gdy czyny te wedle powołanej ustawy pod orzecznictwo zwierzchności gminnej należą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Klemensiewicz (czyta):

2) Udał się do c. k. Rządu, aby także pouczenie wydał także za pośrednictwem swoich organów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wydziału Rady powiatowej Krośnieńskiej o przyznanie subwencji 10.000 zł. na zasilenie powiatowego funduszu ochron gminnych, wypłacalnej w rocznych ratach po 1.000 zł. (Alleg. 230).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyznaczy zasiłki z skarbu krajowego na utrzymanie ochronek gminnych w powiecie Krośnieńskim, gdy ochronki te założone zostaną i gdy dochody z źródeł miejscowych lub od dobrodziejów prywatnych zapewnią pokrycie większej części wydatków na utrzymanie tych ochron, a tylko dla pokrycia reszty wydatków odwoła się Rada powiatowa do Sejmu o zasiłek z skarbu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Nowym Targu w przedmiocie przełożenia drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu. (Alleg. 231).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycę niniejszą odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w kierunku możliwego przyspieszenia budowy drogi, odpowiadającego znaczeniu tejże doniosłemu w sieci arterii komunikacyjnych w kraju“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy m. Komarna i 17 gmin okolicznych o uznanie drogi z Komarna do Szczerca za dojazd kolejowy, względnie wybudowanie tej drogi kosztem kraju. (Alleg. 232).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos. Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę niniejszą odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl okólników Wydziału krajowego z dnia 18. listopada 1874, 12. października 1877 i 22. grudnia 1881.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji drogowej z petycji kilku obywateli powiatu sanockiego o darowanie im zaległości konkurencyjnych z tytułu budowy drogi Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów.

Sprawozdawca p. Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Midowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej petycji kilku obywateli powiatu Sanockiego o darowanie im zaległości konkurencyjnych z tytułu budowy drogi Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów.

Wysoki Sejmie!

Do budowy dróg Sanok-Przemysł i Sanok-Rzeszów przez c. k. Rząd przed 30 laty prowadzonej, zostali jak wszędzie tak i w powiecie Sanockim wszyscy opodatkowani obowiązani do uiszczenia pewnych na drogi wymienione prestacji. Z nałożonego obowiązku kontrybuenci wedle swej najlepszej wiedzy i przekonania się w pełni wywiązali, a niektórzy nawet nadrobili. Wysadzona do sprawdzenia rachunków budowy komisja znalazła wedle informacji przez konkurujących udzielonej w przedłożonych jej rachunkach znaczne nieformalności i braki, skutkiem czego śnać c. k. Rząd ociągał się z uskutecznieniem ostatecznego obrachunku. Wskutek jednak uchwały Wysokiego Sejmu, na jednej z ostatnich sesji powziętej, zajął się c. k. Rząd obrachunkiem, z którego wynikło, jakoby kontrybuenci, w szczególności zaś petycyonujące obszary dworskie pozostać miały (winnymi) dłużnymi z tytułu nieuiszczonych prestacji do budowy dróg Sa-

nok-Przemyśl i Sanok-Rzeszów mniejsze lub większe kwoty, a mianowicie:

	kwotę
1) Obszar dworski w Załużni	347 zł. 72 ¹ / ₂ ct.
2) " " Siemuszowy	56 " 78 ¹ / ₂ "
3) " " Zarszynie	28 " 16 "
4) " " Nowosielcach	616 " 39 "
5) " " Srogonie gór.	14 " 70 "
6) " " Jurawcach	131 " 56 "
7) " " Rankowy	17 " 22 "
8) " " Zabłotcach	19 " 27 "

razem kwotę 1231 zł. 81 ct.

W roku przeszłym c. k. Rząd, który jakkolwiek obydwie wymienione drogi przeszły na fundusz krajowy, zajmuje się czynnościami administracyjnymi funduszków pro praeterito, przystąpił do ściągania wykazanych zaległości rzekomych i wezwał wymienione powyż obszary dworskie do ich uiszczenia. Wymienione obszary dworskie utrzymując, iż prestacje do budowy w mowie będących dróg uiszczyły i dla tego przez dwadzieścia kilka lat o żadne zaległości pociągane nie były i twierdząc, że ściągane teraz rzekome zaległości polegać mogą na niedokładnym i mylnym obrachunku, wniosły petycję o odpisanie im onych rzekomych restancji.

Ponieważ komisya drogowa nie czuje się powołaną do orzeczenia, czy petycyonującym wykazane zaległości odpisane być mają lub nie, jest jednak zdania, że nie byłoby właściwą rzeczą po upływie tylu lat wątpliwe należytości egzekwować, przeto wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję kilku obszarów dworskich powiatu Sanockiego Ls. 1313 o odpisanie zaległości konkurencyjnych drogowych pro praeterito odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza i Ochotnica o utworzenie Sądu powiatowego w Kamienicy.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza i Ochotnica

o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Kamienicy.

Wysoki Sejmie!

Petenci na uzasadnienie swojej prośby podają, że wymienione gminy liczące przeszło 10.000 mieszkańców zbyt odległe są od Sądów powiatowych w Limanowej i w Krościenku, do których obecnie należą, skutkiem czego utrudnione mają swoje gospodarstwo, gdy im przychodzi udawać się na termina do Sądu, że również znaczna odległość tych gmin od Łącka, w razie, by w Łącku utworzony miał być nowy Sąd powiatowy i one do tegoż Sądu przydzielone być miały, nie przyniosłoby im żadnej korzyści, że jedynie tylko utworzenie nowego Sądu w Kamienicy, byłoby dla wszystkich wymienionych gmin pożądanem i nader korzystnym, gdyż są one od Kamienicy zaledwie o kilka kilometrów oddalone, że wreszcie właścicielka dóbr Kamienicy deklaruje się dać odpowiedni budynek na pomieszczenie nowego Sądu i mając więcej budynków, ułatwić pomieszczenie urzędników sądowych.

Ponieważ wszystkie w powyższej petycji przeprowadzone powody do utworzenia nowego Sądu w Kamienicy zbadane, gminy i obszary dworskie, któreby do tegoż przyłączone być miały do oświadczenia swoich życzeń wezwane być muszą, a także opinii tak władz autonomicznych jako też rządowych zasięgnąć należy, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycji gmin Kamienica, Szczawa, Zalesie, Zasadne, Zbłudza i Ochotnica o utworzenia nowego Sądu powiatowego w Kamienicy udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przerywam na chwilę porządek dzienny i udzielam głosu Członkowi Wydziału p. Wereszczyńskiemu, celem odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

Odpowiedź na Interpelację.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z 3. lutego 1894 wniósł poseł Potoczek i Tow. interpelację do Wydziału krajo-

wego w przedmiocie szkód, wyrządzonych w majątkach gminnych regulacją rzek, w szczególności w powiecie Nowosądeckim. Na tę interpelację mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć co następuje:

O ile chodzi o stronę techniczną powyższej interpelacji, to z uwagi, że roboty regulacyjne na Dunajcu prowadzi c. k. Namiestnictwo, poseł Potoczek wystosował w tym kierunku zapytanie do c. k. Namiestnictwa, na które odpowiedział już p. Komisarz rządowy w dniu 7 lutego 1894 o ile zaś w interpelacji powyższej rozchodzi się o nadzór nad majątkami gmin i ich zakładów, Wydział krajowy jak dotąd tak i na przyszłość w każdym poszczególnym wypadku, który tylko dochodzi do jego wiadomości, traktuje i traktować będzie sprawę z całą ścisłością, niedopuszczając choćby najmniejszego uszczuplenia majątku lub dobra gminnego, jeśli tego niezbędnie nie wymaga interes powszechnego użytku. W wykonaniu tego nadzoru wydał też Wydział krajowy cały szereg okólników i instrukcyi dla Wydziałów powiatowych, które, jak to liczne wypadki judykatury stwierdzają, zadanie swe ściśle dopełniają, rozumie się, o ile pojedyncze fakta dość wcześnie do ich wiadomości dochodzą.

W wypadkach zaś, w których sprawa dochodzi do wiadomości Wydziału powiatowego lub Wydziału krajowego już po dokonanej fakcie, bywają zarządy gminne pociągane do odpowiedzialności na podstawie §§. 56 i 64 ust. gm.

Marszałek. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Ciąg dalszy sprawozdania komisji solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki w zarządzie kraju.

Dla sprostowania faktu głos ma zapisany p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Z przemówienia wczorajszego szanownego prezesa komisji solnej p. Męcińskiego mogłaby Wys. Izba nabrać pewnych przekonań, któremi się kierując, mogłaby i powziąć uchwałę odmienną, aniżeli byśmy sobie wszyscy tego życzyli.

Szanowny p. Męciński jest z nami w zgodzie, co do tego, że Wysoki Sejm, jako zbyt wielkie ciało, nie powinien wchodzić w szczegóły administracyjne, i że tylko zadaniem komisji było wchodzić w szczegóły, a tutaj nie ma zadania nikt

tych szczegółów administracyjnych poruszać. Skoro jednak poruszone zostały, należy o nich pomówić.

P. Męciński twierdził, że niektóre Wydziały powiatowe podjęły już dostawę soli, ja zaś twierdząc, że ani jeden Wydział powiatowy nie podjął się tej dostawy. Być może, że p. Męciński co innego rozumiał i ja w tej chwili chcę także tak zrozumieć i powiadam, że istnieją w kraju pewne powiaty, które u siebie, stosując się do wskazówek Wydziału krajowego i zastosowując te wskazówki, przeprowadziły w powiecie organizację handlu solą, ale nie organizację na własną rękę, tylko pod kontrolą i wskazówkami Wydziału krajowego. Powiedział p. Męciński, że mógłby zacytować powiaty, gdzie cała ta organizacja została prawidłowo wprowadzona w życie i że niektóre powiaty wybierają kontyngent dla nich przeznaczony.

Jeżeli istnieją takie powiaty, to istnieją bardzo wyjątkowo, i nie stoją w żadnym stosunku procentowym do ilości powiatów, w których warzonka jest sprzedawaną.

Z jednej strony p. Męciński powiada, że większość komisji w swoich wnioskach odrębnych nieco, pragnie rzecz niejako zburzyć. On by się tego obawiał. I my się tego obawiamy, ale kto przeczyta uważnie i z zastanowieniem wnioski większości komisji solnej, ten przyjdzie do przekonania, że i większość komisji zaleca z jednej strony wielką ostrożność w postępowaniu, zaleca stopniową reorganizację, a zaleca ją w tym duchu, że zostawia Wydziałowi krajowemu zupełnie pod tym względem jego opinii, jak zamyśla postąpić na podstawie tych doświadczeń przez Wydziały powiatowe zebranych. Nie chodzi tu o opinie pojedynczych Wydziałów powiatowych, ale chodzi o to, ażeby Wydział krajowy zebrawszy te doświadczenia, mógł i chciał się do tych doświadczeń, o ile to być może, zastosować. Powiada p. Męciński, że to jest zupełnie obojętnem, czy konsument solny pobiera sól z zastępstwa Wydziału krajowego, czy też od prywatnego handlarza.

Do pewnego stopnia, ja temu nie przeczę, bo główny cel był ten, aby ten konsument miał sól tanio i miał ją w każdej chwili, po jednej i tej samej cenie, ale twierdziłem równocześnie, że w tych okolicach, gdzie składy Wydziałów powiatowych zostały zwinięte, lub jak wyrażają się są bierne, że w tych okolicach konkurencja tem bardziej może działać na szkodę nie czyją inną, tylko na szkodę samych konsumentów, podnosząc

cenę soli. Wydział krajowy podjął się, jak twierdziliśmy, tej organizacyi za pochopnie i twierdziliśmy, że Wydział krajowy oparł się na materyale statystycznym, dostarczonym mu przez Towarzystwo handlowe i materyale, dostarczonym mu przez Starostwa i Wydziały.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale Wydziały powiatowe, odpowiadając ściśle tylko na żądania określone, przedstawiają trzy momenta, to jest cenę soli, miejscowość, w której ma być skład założony i propozycję co do osób, którym ma być sprzedaż soli powierzona. Wydziały powiatowe o nic więcej nie były pytane i nic więcej nie odpowiadały. Jeżeli się znalazły Wydziały powiatowe takie, które proprio motu same przedstawiły Wydziałowi krajowemu wątpliwości, pragnęły nie pouczać Wydział krajowy, ale pragnęły Wydziałowi krajowemu do wiadomości podać, jakie panują w danej okolicy stosunki handlowe, to przecież na tym materyale Wydział krajowy opierając się, zbyt pochopnie sobie postąpił, za szybko wprowadził organizację, do czego przecież uchwała sejmowa go w ścisłym słowa znaczeniu nie upoważniała. Uchwała sejmowa wprawdzie pragnęła i dążyła do tego, ażeby tę organizację wprowadzić, ale wprowadzić pod zastrzeżeniem, jeżeli warunki przedłożone przez Rząd będą dla Wydziału krajowego mniej więcej dogodnie i do przyjęcia możliwe.

P. Męciński nie obawia się niczego, a członek Wydziału krajowego, który ma ten nadzór i referat całej sprawy, większe ma obawy od p. Męcińskiego i obawy jego przedewszystkiem są uzasadnione. Bo i my tutaj podzielamy te obawy, że przedewszystkiem chodzi o to, ażeby wyczerpywanie kontyngentu nie poszło in minus i żeby wskutek tego w przyszłości konkurencja mając większą ilość soli do dyspozycyi, nie wychodziła na niekorzyść konsumentów. Rzeczywiście, sprawa stoi w tem stadyum, że potrzebuje radykalnej i szybkiej naprawy. Sprawa stoi na pochyłości. Chodzi o to, aby nie upadła, chodzi o to, aby ją utrzymać w tem stadyum przynajmniej jak dzisiaj stoi, aby się nie pogorszyła, a w szczególności trzeba ją ulepszać.

Powiada p. Męciński, że zbyt krótki czas był pomiędzy przyjęciem warunków, a podpisaniem kontraktu. Przecież to zależało od woli Wydziału krajowego nie podpisywać w tej danej chwili kontraktu, tylko rzecz odłożyć, nie odłożyć na zbyt długi czas, a tylko do tego czasu, aż Wydział

krajowy zebrałyby doświadczenia w kraju za pomocą Wydziałów powiatowych i innych instancyi fachowych, któreby przecież dały Wydziałowi krajowemu obraz i podstawę do wprowadzenia racjonalnej organizacyi.

Być może, że nawet potem pokazałyby się drobne usterki, ale te drobne usterki nie wpłynęłyby tak bardzo na organizację całą i dałyby się łatwiej usunąć.

Jeżeli dziś, już po doświadczeniach smutnych częstokroć, Wydział krajowy rzecz naprawia, to naprawia ją nieco po niewczasie, bo jeżeli te doświadczenia, jakie dziś ma, miał przed organizacją, to nie byłby Wydział krajowy wpadł w te błędy organizacyjne, w jakie popadł.

W końcu p. Męciński powiada, że nic się nadzwyczaj dobrego nie stało i nic się złego nie stało. I my na tem samem stanowisku stoimy i rzeczywiście tutaj, jeżeli o co chodzi, to o to, że Wydział krajowy podjął się na mocy uchwały sejmowej tak trudnej, skomplikowanej i zawilej sprawy, chodzi o to, żeby niejako jak tu się wyrażono, honor krajowy nie był narażony, żebyśmy mogli tę organizację radykalnie naprawić i żeby główny cel był w zupełności osiągnięty. Wnioski większości komisji zupełnie nie dążą wprost do decentralizacyi całego interesu, a zatem nie dążą do tego, ażeby była dwoistość, troistość i t. d. w administracyi, ale widząc, że rzecz nie idzie tak, jak isć powinna, szukano w tym kierunku naprawy i zalecano, by Wydział krajowy zebrał doświadczenia w kraju, na podstawie tych doświadczeń pewną wprowadził reorganizację.

Podnoszę to w tym celu, aby wykazać, że co do tego momentu, przedstawienie rzeczy przez mniejszość komisji jest zupełnie identyczne z przedstawieniem większości, bo większość w swoich wnioskach nie przesądza sprawy, i twierdzą, że gdyby Wys. Izba uchwaliła wniosek mniejszości, to tym sposobem wnioski większości komisji nie zostałyby usunięte, bo do jednego dążą celu.

Jeżeli we wniosku większości jest powiedziane ogólnikowo, że należy Wydziałowi krajowemu dążyć do tego, by dostawę soli pobierali sami zastępcy w salinach, to przecież nie powiada, żeby było to zgeneralizowane i żeby wszystkie bez wyjątku zastępstwa pobierały sól w salinach.

Mniejszość chce tylko dostawy kołowej, my się godzimy, ale wykazaliśmy równocześnie, że nie tylko w tych salinach, gdzie kołowo się dostawia

sól, jest to pożądanem, ale i w tych, gdzie częścią kołowo a częścią kolejami sól bywa pobierana.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Pozwólcie Panowie, że w ogólnej dyskusji jeszcze kilka słów odpowiem p. Klemensowi hr. Dzieduszyckiemu, zwłaszcza na wczorajsze jego sprostowanie, co do powiatu Rohatyńskiego.

Otóż zaszło między nami nieporozumienie. Ja mówiłem o powiecie Rohatyńskim a p. Dzieduszycki odpowiadał mi pismem burmistrza miasta Rohatyna, ja mówiłem o powiecie Rohatyńskim jako całości wyczerpującej znacznie więcej nad kontyngent a p. Dzieduszycki odpowiadał na to faktami z miasta Rohatyna. Ja więc stałem na jednym gruncie a on na innym, to też nie mogą podane przez nas fakta być ze sobą w zgodzie. To jedno. Teraz muszę zwrócić uwagę Wys. Izby, że w każdym razie dla nas, jako wykonawców uchwał, bardzo ważną jest rzeczą, jak te uchwały a raczej wnioski są tłumaczone przez tych posłów, którzy z komisji wnioski jakieś popierają. Otóż, gdybym pod tym względem miał się stosować do zdań, wypowiedzianych tu przez p. Dzieduszyckiego, byłbym w bardzo wielkim ambarasie.

Wczoraj powiedział p. Dzieduszycki najwyraźniej i stanowczo i to jest w notatkach moich a sądzę, że będzie w stenograficznych, że opinie przez wydziały powiatowe wydane, powinny być dla Wydziału krajowego decydujące. Tymczasem „la nuit porte conseil“ dziś usłyszeliśmy coś innego, a mianowicie, że Wydziałowi krajowemu po zebraniu tych wszystkich opinii Wydziałów powiatowych, wolno będzie postąpić wedle swej opinii i przekonania. Jestto rzecz zupełnie inna i dziś p. Dzieduszycki stawia kwestyę na gruncie takim, na którym nawet bardzo bliscy bylibyśmy porozumienia, gdyby nie pewna obawa a mianowicie ta, że może znowu w najbliższym czasie inne zdania będą dla p. Dzieduszyckiego decydujące. Z tego powodu uważam za bezpieczniejsze dla tych, którzy mają pod odpowiedzialnością wykonywać uchwały Sejmu, aby przeszedł wniosek mniejszości.

Zwracam jeszcze uwagę na to, co wczoraj powiedziałem, że zachodzi obawa, jeżeli Wydział krajowy dostanie taką, że użyje niemieckiego wyrazu „eine gebundene Marschrouté“ to wtedy cała rzecz może od razu być jak wczoraj powiedziałem wywróconą a w tej chwili następstwo byłoby takie, że nastąpiłaby stagnacya w tem, co się w kierunku naprawy tej sprawy rozpoczęło bo Wydział krajowy stara się w poszczególnych powiatach przez podniesienie prowizyi polepszyć położenie zastępców, dalej zmienić sposób dostawy w salinach pokuckich, słowem stara się rzecz naprawić a w tej chwili przychodzi uchwała Sejmowa, kategorycznie polecająca Wydziałowi krajowemu przyjęcie całkiem nowego systemu. Skutkiem tego musielibyśmy zatrzymać się w tych naprawach i rozpocząć robotę zupełnie odmienną na podstawie nowych uchwał Sejmu.

To jedno. A powtóre mówi się, że jeżeli przyjdzie do skutku ta kompletna decentralizacya, zarówno zarządu, który będzie oddany Wydziałom powiatowym jak i decentralizacya dostaw, wtedy nastąpi jakieś eldorado solne. To się dziś głośno mówi i pisze, to będą słyszeli i wiedzieli wszyscy zastępcy i uncie się będą jakimiś wielkimi nadziejami; i bardzo bym się nie dziwił temu biednemu zastępcy, żeby, gdy Wydział krajowy mu dziś napisze: ja ci poprawiam twoją obecną prowizyę o 10 ct. na cetnarze metrycznym, on powiedział, ja nie potrzebuję tego, bo z tego, co się w Sejmie o tem mówiło i co w dziennikach drukują, mam przekonanie, że się mój interes poprawi o 40 ct. Ci, co w obec nas są stroną interesowaną, handlową, będą mieli podniecone bardzo wysoko nadzieje a jak sobie potem Wydział krajowy z temi nadziejami, których urzeczywistnienie jest bardzo dalekie, da radę, tego nie wiem, i dla tego nie mogę żadną miarą zataić tego, że nie wyobrażam sobie, w jaki sposób moglibyśmy ponieść odpowiedzialność za wykonanie uchwał Sejmu, jeśliby one miały zapaść w myśl wniosków większości komisji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Sprawozdawca mniejszości JE. p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. Wysoki Sejmie! Nie będę zabierał długo drogiego czasu ani nadużywał cierpliwości Wys. Izby szero-

kimi wywodami a to już dlatego, że przewodniczący komisji z jednej strony a z drugiej sprawozdawcy Wydziału krajowego wczoraj i dziś wyrażyli mnie w znacznej mierze, poddając krytycznemu rozbiorowi wnioski większości i mniejszości.

Z obowiązku jednak sprawozdawcy muszę choć kilku słowy przedstawić i wyjaśnić różnicę choć kilku słowy przedstawić i wyjaśnić różnicę zapatrywań mniejszości i większości komisji tem bardziej, że mojem zdaniem i zdaniem mniejszości komisji, różnica ta na pozór wydaje się mniejszą niż jest w rzeczywistości. Sprawozdanie Wydziału krajowego, przedstawia dotychczasowy przebieg i stan dzisiejszy interesu całego tak pod względem zaprowadzonej przez Wydział krajowy administracji, jakoteż co do rezultatów osiągniętych w pierwszym półroczu istnienia interesu. Wydział krajowy nie ukrywa trudności, z jakimi miał i ma dotąd do walczenia, owszem sam wskazuje słabe strony, wskazuje, w czem rzecz potrzebuje poprawy w czem rozwój dotychczasowy interesów nie odpowiada zupełnie jego usiłowaniam i oczekiwaniom, ale wskazuje zarazem drogi i sposoby, za pomocą których zamierza i spodziewa się złemu zapobiedz i dostrzeżone wadliwości usunąć! Zmiany i środki zaradcze, o których potrzebie mowa jest w sprawozdaniu Wydziału krajowego, zdaniem komisji nie znalazły może odpowiedniego wyrazu w samych wnioskach, które jak wiadomo objęły jeden ze szczegółów kwestyi, mianowicie kwestyę znizienia taryfy kolejowej. Szczegół to niewątpliwie ważny i mogący wpłynąć bardzo na powodzenie interesów, ale nie najpoważniejszy, a w każdym razie nie jedyny. Komisya uznała za potrzebne uzupełnić ten brak, a przynajmniej to, co jej się brakiem zdawało, i przedstawić Wys. Izbie szereg wniosków, zmierzających do poprawienia stosunków w interesie krajowej sprzedaży soli. Przy rozstrząsaniu, rozważaniu i wyborze tych zmian i środków rozdzieliły się zdania komisji solnej.

Mniejszość była i jest zdania, że organizację przez Wydział krajowy dla tych interesów zaprowadzoną, należy na razie utrzymać tak jak jest, dążąc tylko stosunkowo do jej ulepszenia; jest, dążąc tylko stosunkowo do jej ulepszenia; chce dalej mniejszość komisji, aby zastępcom i wydziałom powiatowym, któreby się zastępstwa podjęły, pozostawić wolny wybór miejsc transportu kolejowego i wozowego, jednak bez pominięcia spektorów z ramienia Wydziału krajowego przy każdej salinie ustanowionych. Nadmienić tu muszę, że zupełnie mniejszości nie idzie o to lub owo towarzystwo, z którym Wydział krajowy może być obecnie w styczności tylko o to, żeby organ, który

przez Wydział krajowy na każdej salinie jest i musi być ustanowionym, przez zastępców i wydziały powiatowe, które się tego zastępstwa podjęły, nie był pomijanym. Większość komisji nie poprzestaje na tem, co doradza mniejszość, ale chce iść dalej i poleca od razu Wydziałowi krajowemu zaprowadzić taką organizację, któraby Wydziałom powiatowym pozwoliła urządzić sprzedaż soli stosownie do potrzeb miejscowych, oraz, aby dążyć do tego, aby zastępcy i Wydziały powiatowe, któreby się zastępstwa podjęły, mogły pobierać sól wprost ze salin, to znaczy, żeby zastępcy mogli urządzić sobie ekspedycyę i transport soli na własną rękę i własny rachunek niezależnie od organizacji, przez Wydział krajowy ustanowionej. W tem leży cała, a przynajmniej główna różnica, bo na pozór idzie o to, żeby zastępcy albo Wydziały powiatowe, które się zastępstwa podejmą, mogły sobie urządzić stosunki miejscowe tak jak im jest dogodnie, ale tu właśnie nie chodzi o stosunki miejscowe, tylko o stosunek zastępców lub Wydziałów powiatowych z saliną, o możliwość szukania i znalezienia organów odmiennych od tych, jakie ma Wydział krajowy, które ostatecznie mogłyby wprost objąć konkurencyę organizacji przez Wydział krajowy zaprowadzonej. Otóż tę drogę mniejszość uważa za niebezpieczną i Wysokiej Izbie stanowczo odradza.

Wynik niepomyślny, o którym mówi sprawozdanie Wydziału krajowego, odnosi się, jak to już było podniesione przez kilku poprzednich mowców, przeważnie do niewyczerpania przyznanego przez Rząd kontyngentu i to jest właściwie słabą stroną interesu, na którą środków zaradczych szukać trzeba. Nie można jednak uważać całego interesu za zupełnie chybiony, bo przecież ze sprawozdania widzimy, że cel właściwy, jaki miał Wysoki Sejm, polecając Wydziałowi krajowemu wzięcie tego interesu na rzecz kraju, ten został osiągnięty, bo celem tym było znizienie ceny soli i uczynienie za tę samą cenę jednostajną, dostępną dla ludności całego kraju. Cel ten został osiągnięty pomimo drugiego warunku, który zadanie Wydziału krajowego niepomiernie utrudnił, t. j. żeby cały obrót tego interesu nie przyniósł funduszowi krajowemu jakiegokolwiek szkody, ale także, że Wydział krajowy nie może i nie powinien szukać na nim zysku. Otóż proszę Panów, ze sprawozdania Wydziału krajowego wiemy, że rachunki niektórych Wydziałów powiatowych i zastępców kalkulują się ze stratą. Nie potrzebuję tłumaczyć, że gdy Wydziałowi krajowemu nie wolno stracić, ale nie

wolno także zyskać, jakże mu trudno jest rachunki w takiej równowadze utrzymać, żeby tam, gdzie ma stratę, pokrył tę stratę zyskiem jakiegoś innego powiatu lub zastępstwa, którego rachunki nie przedstawiają się ze stratą ale ze zyskiem.

Otóż wobec powyższych okoliczności, zdaniem mojem i mniejszości komisji nie należy narzucać Wydziałowi krajowemu takich środków, które, jak to wczoraj i ponownie dziś od członka Wydziału krajowego usłyszeliśmy, a te same oświadczenia słyszeliśmy także w komisji, Wydział krajowy za niebezpieczne, a może nawet szkodliwe uważa. Nie należy narzucać Wydziałowi krajowemu takich prób, które ostatecznie mogłyby wprowadzoną przez niego organizację zdeorganizować i w cały interes sprzedaży soli wprowadzić pewien zamęt i nieład. Jeszcze słowo: Proszę Wysokiej Izby, aby nie dała się pociągnąć tym argumentem, który słyszeliśmy, że pomiędzy wnioskami większości a mniejszości jest właściwie różnica tak mała, że ostatecznie obojętną jest rzeczą, czy Izba te wnioski lub tamte uchwali. Staraniem się wykazać, że ta różnica nie jest tak małą, że może małą jest pozornie, ale w rzeczywistości jest to różnica istotna, mająca wielką doniosłość i wagę. Przeto śmiem prosić Wysokiej Izby, aby raczyła dać pierwszeństwo wnioskowi mniejszości komisji i takowe uchwalić. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Sprawozdawca większości komisji p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca większości komisji p. Merunowicz. Wysoki Sejmie! Pojmuję bardzo dobrze niekorzystne położenie moje i większości komisji, jeżeli przypadło mi z tego miejsca bronić jej wniosków wobec faktu, że posłowie, którzy nie tylko po obu stronach tej Wysokiej Izby od najbliższych swoich przyjaciół politycznych, ale w całej Izbie doznają tak wysokiego poważania, że już sam fakt, że oni za czemś się oświadczej, stanie za argument najcięższego wagomiaru. Jednak ja z zupełnym spokojem przystępuję do spełnienia poruczonego mi przez większość komisji mandatu dlatego, że uważam, że dostojni Panowie raczycie zwrócić uwagę na powody, które skłoniły większość komisji do przedłożenia swoich wniosków odmiennych od wniosków mniejszości, powody oparte na bezpośredniej obserwacji, jak interes solą wygląda nie w papierach, ale w rzeczywistości tam, gdzie się sprzedaż odbywa w zastępstwach. Z ust jednego z najpoważniejszych członków tej Wysokiej Izby słyszeliśmy przedwczoraj bardzo trafne uwagi

na ten temat, jakie to rozmaite trudne zadania dostają się Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Rzeczywiście jednym z najtrudniejszych zadań, jakimi obarczono Wydział krajowy, była uchwała Wysokiego Sejmu, aby zajął się także handlem soli. Rzecz ta dostała się w ręce i pod kierownictwo męża dobrze znanego w całym kraju ze swej nadzwyczajnej gorliwości obywatelskiej, pracowitości i z tego zapału, z jakim do każdej sprawy publicznej mu poruczonej się zabiera. I on jął się tego przedmiotu zupełnie mu obcego z całym zapałem i jak ojciec dzieci swoje, tak on broni swego dzieła. Tymczasem moi Panowie, gdybyście raczyli z odwagą przeczytać wnioski większości i mniejszości, cóż znajdziecie? Czy w sprawozdaniu większości, o którym słyszymy, że chce przewrócić cały ustrój dotychczasowy, i zupełną rewolucję w sprzedaży soli w kraju sprowadzić, czyście znaleźli choćby jedno słówko krytyki przeciw postępowaniu Wydziału krajowego w tej sprawie? Ani jednego słówka krytyki tam nie ma. A tylko stojąc na gruncie argumentacji Wydziału krajowego, który niewyczerpanie kontyngentu uważa za niepomysłny objaw w toku interesu solnego, większość komisji zupełnie tak samo jak mniejszość usuwając wszystko inne na bok, oświadczyła się za wyszukaniem dróg i środków najodpowiedniejszych, któreby do tego doprowadziły, aby ten kontyngent był wyczerpany.

Bardzo słusznie p. sprawozdawca mniejszości komisji zaznaczył, że jest między większością a mniejszością komisji w pojmowaniu rzeczy głęboka różnica. I ta różnica w toku dotychczasowej dyskusji bardzo wybitnie na jaw wystąpiła. Większość komisji uważa, że czysto biurokratyczna organizacja sprzedaży soli żadną miarą nie może doprowadzić do wyczerpania kontyngentu. To jest punkt wyjścia większości komisji. Właśnie przykłady przytoczone przez szanownego referenta Wydziału krajowego świadczą, że tam kontyngent jest wyczerpany, gdzie miejscowe czynniki i reprezentacje powiatowe energicznie i rozumnie tą sprawą się zajęły, tam zaś, gdzie one stoją na uboczu, tam interes nie idzie. Jeszcze drastyczniej zailustrowała ten pewnik mała scena, jaka się wczoraj odegrała między p. Klemensem hr. Dzieduszyckim, a referentem Wydziału krajowego co do Rohatyna.

Otóż Szanowny referent Wydziału krajowego przedstawił właśnie Rohatyn jako wzorowy powiat, a p. Klemens hr. Dzieduszycki, który jest dokładnie obznajomiony ze stosunkami powiatu Roha-

tyńskiego, wykazał, że tam w rzeczywistości nie idzie tak bardzo pomyślnie, jakby się na pozór zdawać mogło. I pan hr. Dzieduszycki ma rację i Szanowny członek Wydziału krajowego ma słuszość za sobą. Prawda jest w tem, że istotnie powiat rohatyński wyczerpuje kontyngent. Ale kto go wyczerpuje? Wyczerpują go ci, którzy konkurencyę robią właściwym zastępcom Wydziału krajowego i gminie Rohatyna, która z całym przekonaniem o ważności swego zadania, jęła się tej rzeczy i zorganizowała z najskrupulatniejszym poszanowaniem przepisów Wydziału krajowego to zastępstwo. To zastępstwo jest bezczynne, gdy przeciwnie, jego konkurenci robią dobre interesa.

Tak jak jest w Rohatynie, tak jest wszędzie. Tylko tam interes dobrze idzie, gdzie się wchodzi w kompromis z konkurencyą.

Otóż większość komisji sądzi, że dopóty, dopóki istnieją jeszcze zastępstwa, dopóki istnieje emulacja między dwoma gatunkami handlarzy soli, która to nowa kategoria powstała pod wpływem tego, że kraj wziął tę sprawę w swoje ręce. Tą kategorią są handlarze soli, którzy dawniej mieli ten interes wyłącznie w swoim ręku. Ale dopóki te resztki tych nowych handlarzy soli istnieją, z którymi Wydział krajowy ma tyle kłopotu i niepokoju, dopóty jest ten cel do pewnego stopnia osiągnięty, t. j. tanioci soli. Niech oni ustąpią, a zostanie z jednej strony Wydział krajowy, a z drugiej ci dawni monopolisci (a idzie to szybkim krokiem). a będziemy widzieli, jak ten interes będzie wyglądał.

Do tych słów zupełnie trafnych i należycie rzecz charakteryzujących, któremi p. sprawozdawca mniejszości komisji skreślił różnicę między większością a mniejszością, nie mam nic do dodania, jak tylko tę jedną uwagę, że w żądaniu naszym, aby przy organizacji handlu soli były uwzględnione miejscowe warunki leży istota rzeczy, a to z tego powodu, że uważamy, że handel jest rzeczą żywą. On tak, jak woda płynąca, nie da się powstrzymać żadnymi biurowymi przepisami. Jeżeli te przepisy idą w poprzek, handel idzie swoją drogą, albo rozerwie groblę, albo wyszuka sobie innego ujścia. Tak jest w dotychczasowym handlu soli. Organizacja Wydziału krajowego wisi w powietrzu, a poza nią i obok niej idzie handel ten naturalny innymi drogami.

Ten handel, który uwzględnia warunki miejscowe, my chcemy postawić jako zasadę i w tem właśnie leży istotna różnica pomiędzy wię-

kszością a mniejszością komisji, że ze sprawy tej nie robimy kwestyi zaufania dla Wydziału krajowego, nie uważamy jej za rzecz zasadniczą, ale poprostu za rachunek, manipulacyę, która powinna być tak urządzoną, ażeby odpowiadała rzeczywistym, naturalnym, żadnem rozumowaniem usunąć się nie dającym stosunkom.

Organizacja dotychczasowa Wydziału krajowego z tymi faktycznymi stosunkami nie dość się liczyła.

To dobre, które w niej tkwi, wysoko cenimy, ale prosimy tylko o zastosowanie tej organizacji w szczegółach do faktycznych stosunków, z których na razie konkurencja korzysta i podkopuje organizacyę Wydziału krajowego. Nie patrzmy z góry, ale z bliska i bierzemy rzeczy tak, jak są w szczegółach.

Bardzo obszernie mówiono tu o tem, że my żądamy, ażeby narzucić Wydziałowi krajowemu Wydziały powiatowe, a członek Wydziału krajowego p. Romanowicz użył wyrażenia, że chcemy oddać Wydział krajowy ze związanymi rękami i nogami Wydziałom powiatowym. Otóż, proszę Panów, kiedy Szan. poseł hr. Dzieduszycki zaznaczył, że tak nie jest, że tego nie chcieliśmy, ale owszem pozostawiamy całą rzecz tak, jak jest, w rękach Wydziału krajowego, wówczas Szan. członek Wydziału krajowego powiedział, że p. Dzieduszycki zmienił swoje zapatrywanie od wczoraj i dziś kapituluje. Otóż konstatuję, że to nie było opinią p. Dzieduszyckiego, ale to zdanie jest wypowiedziane całkiem jasno, jest wydrukowane czarno na białem we wniosku większości komisji, a mianowicie, ażeby Wydział krajowy przeprowadził organizacyę na podstawie informacji ze strony Wydziałów powiatowych. A jeżeli wnioski Wydziałów powiatowych będą zanadto rozbieżne w rozmaitych kierunkach, to Wydział krajowy winien będzie przeprowadzić taką organizacyę, któraby zachowała jednolitość formy, ale pozostawiała Wydziałom powiatowym swobodę działania o tyle, ażeby Wydział powiatowy był w każdym powiecie gospodarzem w tej sprawie, ażeby stosował organizacyę sprzedaży soli do miejscowych warunków.

Niechaj ci, co sympatyzują z wnioskiem mniejszości komisji, mówią, co chcą, ale nie można żądać od Wydziału krajowego, ażeby znał te wszystkie osobistości, te wszystkie drogi, jakimi Wydziały powiatowe mogą sprawić, ażeby sól nie była tak sprzedawaną, jak teraz, ale ażeby do tarła do każdej wsi. Wtedy cel będzie osiągnięty, kontyngent wyczerpany, a sól będzie tańsza i przy-

stępniejsza. Bo to, co się mówi bardzo pięknie, że cel sprzedaży soli jest osiągnięty przez to, że sól jest tańsza w zastępstwie, to prawda, temu nikt nie przeczy, ale takich handlów, któreby robiły dobre interesa, jest bardzo mało. A jeżeli dziś jest bardzo wiele zastępstw nieczyunych, to cel sprzedaży soli nie jest osiągnięty, tam też sprzedaż soli odbywa się po cenach dowolnych jak dawniej.

Otóż jakkolwiek słusznem jest zdanie Szanownego sprawozdawcy mniejszości komisji, że zachodzi głęboka różnica pomiędzy wnioskiem większości a mniejszości, że większość kładzie nacisk na to, ażeby organizacja sprzedaży była zastosowana do miejscowych warunków i w tem tkwi cała jej doniosłość, że Wydział krajowy broni się stanowczo przeciw większej ingerencji Wydziałów powiatowych, jednakże i ci panowie mają słusność, którzy mówią, że ostatecznie tak wielkiej różnicy pomiędzy wnioskiem większości a mniejszości niema co do sposobu wykonywania sprzedaży.

Tak większość jak i mniejszość porusza tę sprawę z całym zaufaniem do Wydziału krajowego. W całym sprawozdaniu komisji nie znajdzie nikt słowa, zmierzającego do tego, ażeby w jakimkolwiek kierunku osłabić wpływ Wydziału krajowego. Owszem, gdy podniesiono w komisji, że nie wszystkie Wydziały powiatowe w sposób odpowiedni utrzymywały sprzedaż soli, to właśnie wtedy ci, co przemawiali za rozszerzeniem ingerencji Wydziałów powiatowych podnosili, że będzie znaczna różnica pomiędzy przyszłą organizacją a dawniejszą, a mianowicie, że przyszła organizacja będzie zostawała pod kontrolą Wydziału krajowego. Więc ta kontrola Wydziału krajowego usunie stanowczo wszelkie nadużycia.

Niektórzy mówcy podnosili, że w organizacji tej powstanie dwoistość, p. Męciński mówił o troistości, a p. Romanowicz o sześciu rozmaitych formach. Tymczasem do czego ogranicza się ta organizacja? Otóż tylko do wydawania certyfikatów. Kto zechce sprzedawać sól, ten przyszłe gotówkę do Wydziału powiatowego, Wydział powiatowy zamówi sól w żupie i cała organizacja ukończona.

Tej różnistości organizacji, o której mówi sprawozdanie mniejszości, nie będzie.

Jeszcze parę słów w kwestyi dostawy. Otóż pomiędzy większością a mniejszością jest ta różnica, że jakkolwiek i mniejszość zgadza się z tem, ażeby Wydział krajowy pod pewnymi warunkami pozostawiał Wydziałom powiatowym i za-

stępcom swobodę pobierania soli wprost z salin, to większość rozszerza ten ustęp i powiada, ażeby zastępstwa mogły pobierać sól wprost z salin.

Sprawozdawca mniejszości komisji przedstawił, jak się zdaje, rzecz mylnie, jakoby większość dążyła do tego, ażeby pominięto zastępców Wydziału krajowego. To sprzeciwia się nietylko intencji większości komisji, ale jest wprost niedopuszczalne dlatego, że podług warunków sprzedaży soli, wyznaczonych przez Rząd, musi Wydział krajowy mieć w każdej żupie swojego zastępcę. A zatem, czy byłaby spedycja przez powiaty urządzana, czy generalna przez Wydział krajowy, to odbiór soli musi zawsze odbywać się wobec zastępcy Wydziału krajowego. O tem większość komisji wiedziała, tego szczegółu nie przepomniała i zupełnie nie było jej życzeniem, ażeby tych zastępców pomijać. Mogę zapewnić, że to jest wprost niepożądane i tej intencji niema.

Sprzeciwiłbym się temu, ażeby tylko dla kołowego transportu pozostawiono swobodę pobierania wprost z salin dlatego, że takie wyłączenie wywołałoby pewne zamieszanie. Jest bowiem wielka liczba zastępstw w środkowej części kraju od Przemysła po Żółkiew, gdzie w pewnych porach roku kołowy transport jest korzystniejszy niż kolejowy. A więc takie zadekretowanie ze strony Wydziału krajowego, że jedno zastępstwo musi sól brać od jeneralnego transportu kolejowego, a inne musi ją sobie sprowadzać drogą kołową wywołałoby ten skutek, że w pewnej miejscowości, gdzieby był jeden lub drugi sposób transportowania, konkurencja sprowadziłaby znaczny zapas taniej i w czasie trudniejszym do transportu podbijałaby zastępców Wydziału krajowego.

Zwracam uwagę, że te same argumenta, które przemawiają za tem, ażeby Wydział krajowy nie troszczył się o transport, ale zostawił to tym, którzy się tym handlem zajmują, są jak zawsze i teraz. W takim razie dopiero nadałoby się zastępcom Wydziału krajowego wobec konkurencji rzeczywiście siły odpornej, podczas, gdy teraz konkurencja ich podkopuje, a tem samem wprowadza całą organizację Wydziału krajowego w coraz trudniejsze położenie.

Z tych powodów ja imieniem większości komisji mam zaszczyt upraszać, ażeby Wys. Izba raczyła się przychylić do pierwszego i drugiego wniosku większości komisji.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej; proszę o odczytanie 1. wniosku.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwał Sejmu w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ponieważ Wysoka Izba ma dwa wnioski, większości i mniejszości, przeto przed przystąpieniem do szczegółowej dyskusji trzeba powziąć decyzję, który wniosek ma być wzięty za podstawę szczegółowej dyskusji. Dlatego upraszam JE. Przewodniczącego o zapytanie Izby, który wniosek ma być wzięty za podstawę dyskusji szczegółowej.

P. JE. ks. Czartoryski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. ks. Czartoryski ma głos.

P. JE. ks. Czartoryski. Co do wniosku I. to uwaga p. Struszkiewicza nie ma miejsca, bo I. wniosek brzmi zgodnie w sprawozdaniach większości i mniejszości komisji, a co do wniosku II., to JE. Marszałek miał zamiar przeprowadzić najprzód dyskusję szczegółową, a po niej nastąpić ma głosowanie nad wnioskami mniejszości, a gdyby te upadły, nad wnioskami większości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rzeczywiście tak postąpię, najprzód podam pod głosowanie wniosek I., na który zgadza się i większość i mniejszość komisji. Przy wniosku II., co do którego sprawozdania się różnią, przyjdzie do dyskusji, potem podam pod głosowanie wniosek mniejszości komisji, a gdyby ten upadł, podam wniosek większości do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek I., rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p. Merunowicz. (czyta).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i przeprowadził taką organizację, któraby pozwoliła Wydziałom powiatowym stosownie do miejscowych potrzeb urządzić sprzedaż

soli pod kontrolą Wydziału krajowego i po cenach, przez niego oznaczonych; w powiatach, któreby tej organizacyi podjąć się nie chciały, pozostałby stan obecny;

2) aby stopniowo dążył do tego, żeby zastępcy mogli pobierać sól po cenach, przez Wydział krajowy oznaczonych wprost ze salin;

3) aby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycyi magazynów lub części magazynów eraryalnych, znajdujących się w salinach.

Sprawozdawca mniejszości JE. p. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca mniejszości JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wobec odczytania wniosku większości prosiłbym o odczytanie także wniosku II. mniejszości komisji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę odczytać wniosek II. mniejszości.

Sprawozdawca mniejszości JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastosować požądane w organizacyi zmiany;

2) aby pozostawił Wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli, mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach przez Wydział krajowy oznaczonych;

3) ażeby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycyi eraryalnych magazynów w salinach, lub części tych magazynów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta co do wniosku II. Czy żąda kto głosu?

JE. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. ks. Czartoryski ma głos.

JE. ks. Czartoryski. Bardzo żałuję, że o tej godzinie muszę zabrać głos w tej Wysokiej Izbie, ale dzielając zapatrywanie większości komisji, chciałem jeszcze w tym kierunku kilka uwag uczynić.

Ażeby sobie zdać jasno sprawę z tego, o czem mowa dziś w tych sprawozdaniach, to należy przedewszystkiem pokrótce przypomnieć sobie genezę całej sprawy.

Zacznę od tego, kiedy zarządy solą były Wydziałom powiatowym poruczone, albo właściwie jesze przedtem, kiedy były skargi na drogą sól i wskutek licznych petycji i zażaleń urządzono w kraju tak, ażeby Wydziałom powiatowym ze strony Rządu dać pierwszeństwo w tem pobieraniu soli.

Taka organizacja trwała przez pewien szereg lat z różnem powodzeniem. Były i skargi na to urządzenie, chociaż we wielu Wydziałach powiatowych ta sprzedaż soli pod opieką Wydziałów powiatowych odbywała się prawidłowo, dla dobra ludności i za tanią cenę. Jednakowoż ponieważ nie było to wszędzie, ponieważ pokazały się braki, luki i nadużycia, więc powzięto myśl nowej organizacji.

Pod tym względem w r. 1892. Wydział krajowy przyszedł do Sejmu, ale nie z wnioskiem o nowej organizacji, tylko z wnioskiem o pozwolenie rozpoczęcia rokowań z Rządem w kierunku nowej organizacji.

Jednakowoż w r. 1892, załatwiając ten wniosek Wydziału krajowego, ówczesna komisya gospodarstwa krajowego poszła znacznie dalej, prawie można powiedzieć, doszła gdzieindziej, niż Wydział krajowy proponował, a mianowicie, zamiast uchwały, poleciła Wydziałowi krajowemu rozpoczęcie rokowań z Rządem i przyjscia na następną sesji z wnioskami, całą rzecz przyspieszającymi. Sejm przyjął wniosek komisji, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań, ale i przeprowadzenie nowej organizacji z ramienia kraju.

Według mego zdania, a zdaje mi się, że wyniki terażniejszej organizacji nie są z tem sprzeczne, była to uchwała nieco przedczesna i z pośpiechem powzięta; to się odbiło w lipcu zeszłego roku zaraz przy rozpoczęciu nowej organizacji, o czem się nawet przekonujemy ze sprawozdania Wydziału krajowego.

Wydział krajowy przeprowadził tę nową organizację, a teraz mamy przed sobą wyniki, a one wynikają z samego sprawozdania Wydziału krajowego, z naszych własnych doświadczeń, z relacji Wydziałów powiatowych, z tego, co jest dość o tej organizacji rozpowszechnione, a mianowicie, że stoimy przed wyobrażeniem, że w niej są dobre strony i ujemne, a główna, że kontyngent soli nie został wyczerpany. To jest faktem i musimy się zapytać: Dlaczego kontyngent nie był wyczerpany, a gminy wiejskie w różnych okolicach kraju w sól niezaopatrzone? Oto dlatego, że warunki, poleczone zastępcom Wydziału krajowego,

nie były takimi, ażeby te zastępstwa mogły brać i wyczerpywać kontyngent. To przyznaje sam Wydział krajowy. Wydział krajowy nie zaprzecza stron ujemnych obecnej organizacji, chce jednak tylko zaprowadzić zmianę w obrębie tej organizacji, chce jednak tylko zaprowadzić zmianę w obrębie tej organizacji. Natomiast większość komisji, a bodaj, czy i nie mniejszość idzie dalej od tego, co zamierzył Wydział krajowy, przedstawiając nam swoje sprawozdania. Mianowicie, co do tych zmian, widzę, że sprawa od wczorajszego wieczora o tyle postąpiła, że szanowny członek Wydziału krajowego, który w swoim sprawozdaniu wniósł tylko przyjęcie tego sprawozdania do wiadomości, przyjął teraz wniosek mniejszości komisji, wniosek który się bardzo różni od wniosku większości komisji, ale, bądź co bądź, dąży do pewnych zmian, a bodaj czy i nie do zasadniczych. Większość komisji kieruje się obawą bardzo naturalną przed zmianą, dezorganizującą organizację i ogłędnością, według ich zdania, by mniej krępować Wydział krajowy, ale wskazówki daje nie małe, równie ze wskazówkami, udzielonemi Wydziałowi krajowemu przez mniejszość, to jest przedewszystkiem zasięganie opinii Wydziałów powiatowych. I tu trzeba powiedzieć jeszcze raz, że Wydział krajowy tych opinii Wydziałów powiatowych, co do samego rdzenia rzeczy dotąd nie zasięgnął, zapytywał Wydziały powiatowe o miejsca, o ceny, żądał dat statystycznych ze stanu rzeczy przed organizacją i polecił Wydziałowi powiatowemu, żeby mu przedstawił terno dla wyboru zastępców, ale o najważniejszą rzecz nie zapytał się Wydziałów powiatowych, co do treści samej organizacji, tak, że Wydziały powiatowe były w tem położeniu, że musiały przedstawić terno do interesu, o którym ani zastępcy, ani Wydział nie wiedział, pod jakimi warunkami ten interes będzie prowadzony.

Zdaniem mojem i innych członków, komisya nie zupełnie odczuwała potrzeby tego tam, (co już powiedziane w sprawozdaniu Wydziału krajowego z r. 1892), gdzie już wskazano na potrzebę ingerencji Wydziałów powiatowych i nie zgadza się z tego samego roku sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z uchwałą sejmową, która brzmi, że Wydział ma przeprowadzić organizację i zarząd przy pomocy Wydziałów powiatowych.

Wydziały powiatowe przedstawiały zastępców, proponowały ich, a nikt nie wiedział pod jakimi warunkami ta organizacja wejdzie w życie. Otóż tutaj jest wspólne żądanie większości i mniejszości, ażeby tę lukę wypełnić i ażeby dać sposobność

Wydziałom powiatowym wypowiedzenia swego zdania. Różnice rzeczywiście są między jednym a drugim wnioskiem, ale jeśli sprawozdawca mniejszości tłumaczy w swym dzisiejszym wywodzie ten wniosek, to jego tłumaczenie było w sprzeczności, mojem zdaniem, z jego własnym wnioskiem. Bo jego wniosek nie zostawia tyle swobody i wolności Wydziałowi krajowemu, jakby się z uzasadnienia wydawało, skoro przedstawia nam uchwałę, która brzmi: że do wyniku tych sprawozdań Wydziałów powiatowych, Wydział krajowy musi się starać zastosować. Jest to dość wyraźne polecenie i jeśli Wydziały powiatowe odezwą się w kierunku życzeń większości komisji, to Wydział krajowy będzie musiał także się starać do nich zastosować, a więc nawet przyjęcie wniosków mniejszości komisji byłoby znacznym krokiem w kierunku żądań przez większość stawianych. Tu chciałem przedewszystkiem skonstatować, że większość wypowiada to samo dążenie, tylko znacznie wyraźniej.

Przeciwko temu podnoszono ten argument „że my przesadzamy“, jak tu powiedziano ze strony członka Wydziału krajowego. Mniejszość komisji mówi: „Jakże się chcecie pytać Wydziałów powiatowych, jeśli już powiadacie, jak mają organizować“?

Proszę panów, te Wydziały powiatowe nie znajdują się przecież w jakimś obcym, dalekim kraju, z którego by nie mogły nas dość wiadomości. Te Wydziały powiatowe są wszakże nasze i Wydział krajowy musi znać usposobienie tych Wydziałów, zwłaszcza, że ta Wys Izba składa się w wielkiej części z prezesów i wiceprezesów tych Wydziałów powiatowych, którzy przecież będą wiedzieć, jak się po powiecie zapatrywać będą na tę arcyważną kwestję soli dla ludności.

Więc my z większości nie żądamy, aby ślepo zastosowywano się, skoro znane nam są usposobienia, żądania i życzenia powiatów. Jeśliby przypadkiem odpowiedzi Wydziałów wypadły przeciw nam, to nie ma tu żadnego polecenia, bo my polecamy tylko na ten wypadek, jeśli tak wypadną odpowiedzi, jak my spodziewamy się, znając swe powiaty.

Mówiono, że jeśli wedle życzeń naszych będzie przeprowadzoną organizacja, to powstanie nietylko dwoistość, ale i troistość i sześć różnych innych sposobów organizacyi.

Mnie się zdaje, że może być tylko dwojaki stan tu możliwy, t. j. co do jednych powiatów byłby stan obecny, zastępcy, (a czy zastępcą jak

teraz jest Wydział powiatowy lub jakaś korporacja, to zawsze jest jedna kategoria zastępców, którzy są w kontrakcie z Wydziałem krajowym). zaś co do innych powiatów, to istniałyby tam ten sam sposób, jak dawniej. że Wydziały powiatowe dawałyby konsensa do sprzedaży, lecz z tą zmianą, że podlegałyby pod tym względem kontroli Wydziału krajowego. Na czem polega więc ta dwoistość? Czy terazniejsza organizacja przedstawia taką administrację, której ruszyć nie można, ażeby nie zdeorganizować całości? — Jest biuro w Wydziale krajowym, któreby pozostało, są kontrakty z zastępcami po powiatach i pewien stosunek do Towarzystwa handlowego co do dowozu, o którym jeszcze później będę mówił. Jest dalej korespondencya z zastępcami, oznaczanie ceny, odbieranie gotówki, zamawianie soli i kontrola nad sprzedażą. Proszę mi powiedzieć, w czem będzie zmiana według naszego wniosku! Kontrakty z zastępcami zostaną, a tam, gdzie powiaty miałyby wolność, tam nie będzie kontraktów.

Tak samo oznaczanie ceny, odbieranie gotówki, zamawianie soli, jakoteż kontrola zostaną przy Wydziale. Odpadną tylko pewne kontrakty z zastępstwami, gdy zastępstw nie będzie, jakoteż z czasem stosunki z Towarzystwem handlowem; biuro zostanie tylko zmniejszone, bo z liczbą kawałków może zmniejszą się i koszty utrzymania jego. Więc nie nastąpiłaby dezorganizacja, lecz raczej uproszczenie.

Prezes komisji solnej ostrzegał nas przed zmianami, mówiąc, że obietnice nie bywają zawsze wypełniane. Że obietnice nie bywają wypełniane, tego doświadczyliśmy ze stanem obecnym.

Nie trzeba się gniewać, jeśli są pojedyncze nieprawidłowości, powiada prezes; ależ ja o nie nie troszczyłbym się nigdy, gdyby były małe, lecz głównym powodem naszego dążenia do naprawy organizacyi, jest to, że po gminach nie ma soli. — Na cóż więc w takim razie zdały się wszystkie dążenia Wydziału krajowego i Sejmu, kiedy gminy nie mają od zastępstw soli, z powodu, że te nie chcą przyjmować soli od kraju wskutek uciążliwych warunków. Boć z pewnością są ciężkie warunki, jeśli jest dostawa soli oktrojowaną.

Teraz przystępuję do dowozu. Jest logiczną rzeczą, ażeby ten, który ma prowadzić jakiś interes, wiedział, na czem się ten interes opiera i w jaki sposób ma z niego wyciągnąć swój zysk. Jeśli sprzedawcy znajdują, że cena jest dobra, tania i przydatna, to mogliby zastępstwo zatrzymać, ale jeśli sami mówią, że im jest za ciężko, to

dlaczegożbyśmy ich mieli przymuszać, żeby ten ciężar zatrzymali. Ostatecznie jak w komisji dowiedziałem się, nie ma z Towarzystwem handlowym właściwie kontraktu. Sam Wydział krajowy chce zaprowadzić tę dwoistość, która mu się u nas nie podoba, co do dowozu soli, skoro chce jednym zastępstwem pozwolić na spedycję a inne od niej uwolnić. My idziemy krok dalej, bo chcemy, ażeby każde zastępstwo urządziło sobie dowóz, jak się jemu podoba.

Jeśli zarzucają nam, że nie od razu ale stopniowo żądamy tego, to odpowiem, że czynimy to dla tego, by ułatwić Wydziałowi krajowemu, bo zdawało nam się, że wobec tego stosunku z spedytorem, będzie ta stopniowość ułatwieniem dla Wydziału krajowego. Większość tu chce, ażeby można później rozwozić samemu sól, mniejszość, ażeby nie łamać kontraktu.

Kontrakt z rządem zostanie według naszego wniosku i wniosku mniejszości taki sam.

Kontrakty z zastępcami zostaną, o ile będą uważane za skuteczne, a nie one zastępstwa same się wycofają, ażeby się tył od kontraktów uwolnić. Co do kontraktu z Towarzystwem handlowym, to jeżeli Towarzystwo handlowe dostarcza worków albo czegoś innego rzeczowego, to się te przedmioty oszacuje i kupi. O innym odszkodowaniu mowy tu być nie może, bo Wydział krajowy musiałby przyjść dopiero o kredyt do Sejmu, a bez zezwolenia Sejmu krajowego nie mogłyby przyjść z wydatkami nowymi i z interesem tym w związku nie stojącymi. Powiadam, że Wydziały powiatowe na podstawie doświadczenia mają wskazać, co uważają za dobre, a co za wadliwe w organizacji obecnej. To jest jedno a co się tyczy tego, że Wydział krajowy do ich uwag ma się zastosować, to według mniejszości miałby się starać, aby to zrobić, co te uwagi doradzają, a według nas ma to przeprowadzić.

Cel jest ten sam, i ja mam nadzieję, że i skutek będzie ten sam, czy Panowie przyjmiecie wniosek większości czy mniejszości komisji, gdyż Wydział krajowy, który przyjął wniosek mniejszości komisji, sądzę, że ostatecznie przyzna nam słusność, choćby wniosek nasz nie przeszedł. Jeśli Wydział krajowy, o czym ja jestem przekonany, w myśl żądań Sejmu i usposobienia, które panuje w kraju, weźmie się do rzeczy i dojdzie do tego rezultatu, który my w swoim wniosku wyrażamy, a ponieważ to samo wyrażone jest we wnioskach większości wyraźnie, we wnioskach mniejszości zaś

słabo, dlatego oświadczam się za wnioskami większości komisji.

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość; dyskusya zamknięta jest. Głos ma jeszcze p. Huryk.

P. Huryk. Po tak wyczerpującej besidi JE. kniazia Czartoryskoho ne łyszaje sia meni jak tilko skazaty, szczo budu hołosowaty za wneseniem bilszosty komisji.

Koły my a włastywo Sojm w swoim czasi zo wsich storon poczuw skarhy na dorozyniu soły, na riżni neformalnosty i nadużytia, postawyw obniaty sil w zarjad Wydiłu krajewoho, odnakoż praktyka pokazała, szczo sprawa sia ne polipszyła, ale szcze pohirszyła, poneże za pidstawu sprawy brane buło to, szczo w hdenekotorych powitach dochodyła cina soły do 16 ct.

Ale buło to w czasach, koły buła trudnist' w dowozi, koły buły zamitia śnihowe, ale słuczajno czerez dowhyj czas w roci sil buła duże tańsza. Teper Wydił krajewyj zriwnaw wsiahdy cinu na 11 kr., czy w tych powitach, kotri mały sil po 10 kr. czy dorozszu.

Szczoby z toho zriwnania buła korist' jaka dla Wydiłu krajewoho, dla Sojmu abo dla samoho konsumenta, ja toho ne baczu.

To poriwne w poodynokych powitach wykorzystajut poodynoki handlary a imenno dlatoho, szczo, jak p. kniaz Czartoryski skazaw, zastupnyki Wydiłu krajewoho majut utrudniajuczi warunki i ne sut w syli uderżuwaty konkurencyu z prywatnymi handlaramy i wyczerpaty kontyngent. Teper z kożdym dnem prychodiat żaloby do Wydiła krajewoho i do poodynokych posliw na teperisznij zarjad, hde zastupnyki Wydiłu krajewoho żalut sia, szczo ponesły szkody do 200 zł. (a to jest fakt, no maju pyśmo z Maryampola, powitu Stanisławiwskoho). Mihbym nawesty fakty, szczo w powiti Stanisławiwskim czerez ciłyj czas do teper buła sil po 10 kr. teper zaś po 11 kr. Tohdaszni kupci prodawały sil po 10 kr. sotku zaś za 9 zł. 70 kr., teper prodajut po 11 zł. 50 kr. a sotku po 10 zł. 50 kr. otże majut sztyj zarobok 80 kr.

Ja ne budu sia dalsze rozwodyty, dlatoho oświdczaju sia za wneseniem bilszosty komisji. poneże uważaju, szczo to jest riez kończe

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Sprawozdawca mniejszości komisji p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Ja już w rozprawie ogólnej wypowiedziałem wszystko i starałem się wykaazać różnicę pomiędzy większością a mniejszością komisji, tak, że obecnie nie mam nic do powiedzenia i zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Sprawozdawca większości komisji p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Proszę o zajęcie miejsc. Podaję do głosowania nasamprzód uchwałę mniejszości komisji tj. wniosek II. ust. 1.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastosować pożądane w organizacji zmiany.

Kto ten punkt przyjmuje raczy powstać. (Większość). Punkt II. 1. wniosków mniejszości jest przyjęty.

Następuje punkt 2.

2) aby pozostawił Wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli, mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach przez Wydział krajowy oznaczonych.

Kto ten punkt przyjmuje wedle wniosku mniejszości raczy powstać. (Większość). Punkt 2 jest przyjęty. Wreszcie następuje punkt 3.

3) ażeby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycji eraryalnych magazynów w salinach, lub części tych magazynów.

Kto ten punkt przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Następuje trzeci wniosek. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że wniosek III. jest jednobrzmiący w obu sprawozdaniach komisyjnych i że nikt głosu do wniosku tego nie żądał. (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby uchylił zarządzenia, któremi ograniczone 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z Żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892 l. 40.296.

Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. 1). jest przyjęty. Punkt III. 2). jest równo brzmiący z wnioskiem większością. (czyta):

2) aby taryfy dla przewozu soli na kolejach żelaznych znacznie obniżył, a przynajmniej o tyle, by dla półwagonowych przesyłek soli, przyjętą była taka sama podstawa w obliczeniach frachtu jak dla całowagonowych.

Kto ten punkt przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy m. Wieliczki o zniesienie pretacji na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy m. Wieliczki o zniesienie pretacji na płace nauczycieli.

Wysoki Sejmie!

Miasto Wieliczka zobowiązało się w roku 1872. a zatem rok przed ustawowem uregulowaniem kosztów na zakładanie i utrzymywanie szkół płacić rocznie na utrzymanie nauczycieli sumę 5.210 zł. w. a., i za tę sumę utrzymywało nauczycieli w szkołach męskich sześcioklasowej i trzech klasowej i w szkole żeńskiej sześcioklasowej.

Gdy podniesiono płacę nauczycieli w kraju naszym, orzekła Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 19. grudnia 1892 do L. 26.622, że płaca nauczycieli w Wieliczce ma odtąd wynosić 7308 zł. rocznie, a że miasto Wieliczka posiada majątek własny, przynoszący rocznego dochodu 39.000 zł., przeto Rada szkolna krajowa odmówiła miastu Wieliczce wszelkiego zasiłku na płace nauczycieli, tak, że miasto to musiałoby nałożyć na swoich mieszkańców dodatki do podatków 54% gdyby chciało z tego źródła ten opędzić wydatek. Zważywszy, że tylko połowa dzieci uczęszczających do szkół w Wieliczce, pochodzi z Wieliczki, a druga połowa z gmin okolicznych, zważywszy dalej, że gmina Wieliczka nie może opędzić swoich niezbędnych wydatków z własnych dochodów i musiałaby na mieszkańców nałożyć 90% dodatku do podatków, gdyby chciała corocznych deficytów uniknąć, prosi miasto Wieliczka, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić:

1) zmienić przepis drugiego ustępu art: 19 ust. z d. 2. maja 1873. w brzmieniu ustanowionem ustawami krajowemi z dnia 28. Grudnia 1882 w ten sposób, aby granice przyczyniania się miast i miasteczek, posiadających majątek zakładowy do-

wydatków na płace nauczycieli ustawnie w stosunku do opłaconych podatków były określone.

2) zniżyć do słusznej miary przyjęte przez gminę miasta Wieliczki zobowiązania co do utrzymania szkół ludowych w Wieliczce i ponoszenia wydatków na płace nauczycieli i wreszcie

5) polecić Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, aby, zanim pożądana dla gminy miasta Wieliczki reforma ustawodawcza nastąpi, udzielił c. k. Radzie szkolnej krajowej opinii przychylniej względem znizenia ciężaru gminy na płace nauczycieli względnie przyznania zasiłku z fundusza szkolnego krajowego.

1. punkt petycji miasta Wieliczki (1201) został już załatwiony uchwałą sejmową z dnia 10. lutego 1894. Co do innych spraw w tej petycji poruszonych, wnet komisya szkolna:

Wysoki Sejm czy chwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawy poruszone w punktach 2 i 3 w petycji gminy miasta Wieliczki z dnia 6 stycznia 1894 i w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przedsięwziął w tej mierze co uzna za stosowne i o ile możności uwzględnił.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Stopczatów (pow. kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej z petycji gminy Stopczatów powiatu kołomyjskiego w sprawie ułatwienia jej kupna tłoki od c. k. Skarbu.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę gminy Stopczatów z daty 24. kwietnia 1893 l. 132 wniesionej do Wysokiego Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi o ułatwienie nabycia na własność tłok skarbowych w obrębie tej gminy położonych o łącznej powierzchni 247 morgów poleciła c. k. Dyrekcyja dóbr państwowych rozporządzeniem z dnia 25 listopada 1893 l. 9616 c. k. Zarządowi lasów i dóbr skarbowych powiadomić Reprezentacyę gminy Stopczatów, że jej prośbę u kompetentnych władz tylko pod następującymi warunkami popierać może.

1) Jeśli gmina zgodzi się zamiast 247 morgów, tylko taką przestrzeń odkupić, jaka dla arrondacyi dóbr skarbowych okaże się zbędną.

2) Jeśli gmina zgodzi się swoje prawo bezpłatnego poboru 774 fur drzewa opałowego z lasów skarbowych oszacować i takowe za tłokę oszacować się mającą odstąpić.

3) Jeśli gmina wszystkie rustykalne enklawy w skarbowych lasach nabędzie na swoją rzecz i takowe Wys. Skarbowi odstąpi za tłoki skarbowe po cenie drogą szacunku ustalić się mającą.

Petenci w swej petycji o pierwszym warunku nic nie wspominają, zdaje się, że z konieczności zgodziliby się na ten wniosek. Drugi warunek, aby prawo bezpłatnego poboru 774 fur drzewa opałowego z lasów skarbowych oszacować dali i kapitał prawa odpowiadający cenie kupna tłoki skarbowi wliczyli, odrzucają stanowczo a to z powodów, że tych 774 fur drzewa, jest właśnie to, co im po części przykre życie w nieurodzajnych górach znośniejszem czyni i robią słuszną uwagę, że chociażby swoje prawa zamieniali tłokę na to Wysoki Skarb wcaleby nie skorzystał a skorzystałyby gminy sąsiednie, któreby to prawo zatrzymały.

Trzeciego warunku wypełnić także nie mogą, gdyż prywatnych właścicieli do sprzedania swej własności zmusić nie mogą.

Komisya petycyjna uważa, że powody nieprzyjęcia warunków przez c. k. Dyrekcyę dóbr skarbowych postawionych przez gminę Stopczatów są dość ważne i na uwzględnienie zasługują. Z swej strony pozwoli sobie komisya petycyjna zauważać, że gmina Stopczatów jest jedna z najgęściej zaludnionych gmin górskich, że bardzo mało do uprawy nadających się gruntów posiada, że z tego powodu niemal połowa ludności szuka sposobów utrzymania się za granicami gminy a nawet kraju, słowem, że w tej gminie już anormalne stosunki panują z powodów, że przestrzeń do uprawy nadającej się ziemi jest stanowczo za mała i że przez nabycie tak znacznej przestrzeni ziemi przymus emigracyjny osłabiłby się, przez co i siła podatkowa i siła obronna kraju znakomicie wzmogłaby się.

Jeśli komisya petycyjna jeszcze zauważa, że tych 247 morgów Wysokiemu Skarbowi minimalny dochód przynoszą, że c. k. Skarb już znaczne przestrzeni gminom Kowalówka i Myszyn odsprzedał a teraz nawet całe dobra funduszu religijnego sprzedaje i że zatem tych kilkadziesiąt morgów c. k. Skarbowi małą różnicę uczynić mogą a za to biednej ludności bardzo wielkie dobrodziejstwo

wyświadczy i przez powstrzymanie emigracji pracowitej ludności przysługę krajowi i państwu uczyni, nasuwa się wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. Rządem przeprowadził w tym kierunku, żeby gmina Stopczatów 240 morgów od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów wielki (pow. kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa. Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Kluczów wielki powiatu Kołomyjskiego w sprawie ułatwienia jej zakupna pastwiska od c. k. Skarbu Państwa.

Wysoki Sejmie!

Jeszcze w roku 1890 uchwaliła Rada gminna w Kluczowie wielkim 127 morgów 61 □ sążni pastwiska w Kluczowie wielkim położonego i z trzech odosobnionych parcel składającego się odknpić od Wysokiego c. k. Skarbu, ofiarując za morg po 70 zł. Uchwała ta zatwierdzona została przez Radę powiatową dnia 20. grudnia 1890 do L. 2719.

W celu rozpoczęcia rokowań udała się Zwierzchność gminna w Kluczowie wielkim z petycją do Rady państwa. Rada państwa poleciła petycję Wysockiemu c. k. Rządowi do uwzględnienia.

I w samej rzeczy dnia 8. czerwca 1892 do l. 393 zawezwaną została przez c. k. zarząd dóbr państwowych w Peczyniżynie Reprezentacja gminy Kluczów wielki, żeby się oświadczyła, czyby nie była skłonna swoje prawo poboru drzewa 1190 fur rocznie z lasów c. k. Skarbu zamienić za część żadanego pastwiska. Gdy jednak gmina przeciw takiej zamianie stanowczo się oświadczyła, przedłożyło c. k. Ministerstwo rolnictwa pod dniem 12. lutego 1893 l. 1539/217 i c. k. Dyrekcya domen i lasów pod dniem 11. marca 1893 l. 16923/92 inny projekt zamiany, a mianowicie zamiany za enklawy znachodzące się wśród lasów państwowych stanowiące własność kilku członków gminy Kluczów

wielki. Gdy jednak gmina — jak petycya twierdzi — żadnych środków nie posiada do zmuszenia posiadaczy tych enklaw do sprzedaży swej własności a w gruncie rzeczy jej rozchodzi się o nabycie gruntów takich — które dotychczas nie były w posiadaniu gminy, aby przez parcelację nowo nabytej ziemi utrzymać tych ludzi w gminie i dać im sposób do życia — i tej propozycji nie przyjęła.

Dalej z petycji wypływa, że Kluczów nad 3000 ludności liczy, że bardzo mało i to lichej ziemi posiada i że bardzo wielka część ludności zmuszoną jest sposobów wyżywienia się i utrzymania swych rodzin szukać w zarobku po za granicami gminy, a nawet kraju. Z uwagi więc, że przez emigrację ludności i siła podatkowa i jeszcze więcej siła obronna kraju zmniejsza się, z uwagi dalej, że c. k. Rząd już gminom Kowalówka i Myszyn powiatu Kołomyjskiego takie pastwiska do c. k. Skarbu należące odsprzedał, a teraz nawet całe dobra własność funduszu religijnego odsprzedać zamysła, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby z c. k. Rządem rokowania w takim kierunku przeprowadził, aby gmina Kluczów wielki 127 morgów 60 □ sążni pastwiska od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła w celu rozparcelowania pomiędzy członków gminy.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów mały (pow. Kołomyjski) w sprawie ułatwienia jej kupna pastwiska od c. k. Skarbu państwa. Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak. (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Kluczów mały powiatu Kołomyjskiego w sprawie ułatwienia jej zakupna pastwiska od c. k. Skarbu państwa.

Wysoki Sejmie!

W porozumieniu z Reprezentacją gminy i Wydziałem powiatowym wniosła Zwierzchność gminy Kluczów mały powiatu Kołomyjskiego petycję do Rady państwa w sprawie ułatwienia jej zakupna od c. k. Skarbu państwa pastwiska w przestrzeni 68 morgów 829 □ sążni, położonego w gminie

Kluczów mały. Rada państwa poleciła tę petycję c. k. Rządowi do uwzględnienia. Wskutek tego rozpoczęły się rokowania w tej sprawie między gminą i c. k. Zarządem dóbr państwowych, które jednak do pożądanego celu doprowadzić nie mogły, gdyż ze strony c. k. Rządu postawiono warunki, które gmina za niemożliwe do przyjęcia uważa. Oświadczył mianowicie c. k. Rząd gotowość odstąpienia wspomnianego pastwiska, lecz nie za ofiarowaną dość wygórowaną cenę ze względu na jakość ziemi po 60 złotych za morg, lecz żądał, żeby gmina swoje prawo poboru drzewa z lasów c. k. Skarbu rocznie 466 fur zamiast gotówki c. k. Skarbowi za pastwisko oddała, lub żeby w celu zaokrąglenia c. k. dóbr państwowych od pojedynczych właścicieli wykupiła rustykalne tak zwane enklawy i takowe za pastwisko w mowie będące wymieniła.

Pierwszego warunku gmina przyjąć nie mogła, gdyż właśnie tych 466 fur jest jedynym środkiem ułatwiającym życie w tych nieurodzajnych górach i jedynym powodem, że dotychczas masami nie opuścili osady, która im tak mało środków do życia podaje. Drugi warunek uważa gmina także za niemożliwy do wypełnienia, nie posiadając żadnych środków do zmuszenia prywatnych właścicieli do sprzedania swej własności i zresztą gminie właśnie chodzi o nabycie większej przestrzeni ziemi, której tak mało posiada, że większa część gminy musi opuszczać i szukać zarobku za granicami gminy, a nawet kraju. Przy ludności 1200 dusz na 375 rodzin posiada Kluczów mały tylko 594 morgów ziemi.

Te cyfry bardzo wymownie poświadczają niezbędną potrzebę powiększenia terytorium, aby ruch emigracyjny powstrzymać.

W celu więc zatrzymania tej ludności w kraju okazuje się odstąpienie tych 68 morgów c. k. Skarbowi niemal żadnych dochodów nie przynoszących dobrze zrozumianą koniecznością. Z tego więc powodu komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby z c. k. Rządem przeprowadził rokowania w tym kierunku, aby gmina Kluczów mały 68 morgów 829 □ sążni od c. k. Skarbu za gotówkę nabyć mogła“.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Czortkowa, Starego Czortkowa i Wygnanki w sprawie objęcia fundacji ubogich imienia Hieronima Sadowskiego w zarząd Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji petycyjnej z petycji gmin miasta Czortkowa, Starego Czortkowa i Wygnanki w sprawie objęcia fundacji ubogich imienia Hieronima Sadowskiego w zarząd Wydziału krajowego.

Wysoki Sejmie!

Testamentem w dniu 2. czerwca 1854 roku zapisał ś. p. Hieronim Sadowski dobra Czortków stary i Wygnanka na założenie szpitala ubogich chorych i ubogich niezdolnych do pracy w Czortkowie. Administrację i zarząd fundacji powierzył testator przeorowi i konwentowi OO. Dominikanów w Czortkowie, opiekę zaś i pielęgnowanie chorych porучzył zgromadzeniu sióstr miłosierdzia; jedno i drugie pod kontrolą konsystorza metropolitalnego obrządku rzymsko-katol. we Lwowie.

Fundacya ta jednak obciążoną została dożywociem Maryanny z hr. Trembickich hr. Borkowskiej. Hieronim Sadowski zmarł dnia 25. lutego 1861 r. C. k. prokuratorya Skarbu poczyniła odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia fundacyi Fundacya jednak nie mogła wejść w życie, gdyż jeszcze dożywotniczka Maryanna z hr. Trembickich hr. Borkowska żyła.

Dnia 2. września 1879 roku zmarła ta dożywotniczka, poczem nastąpiły rokowania, jednak bardzo leniwem tempem postępujące, które tylko o tyle sprawę wyjaśniły, że konwent OO. Dominikanów stanowczo odmówił objęcia administracyi i zarządu fundacyą, natomiast zgromadzenie sióstr miłosierdzia gotowość ten obowiązek na siebie przyjąć objawiło. W skutek tego przedłożył konsystorz metropolitalny obrządku łacińskiego dnia 30. stycznia 1893 roku ułożony przez wizytatorkę zgromadzenia zarys aktu fundacyjnego c. k. Namiestnictwu do aprobaty. Zarys ten okazał się jednak wymogom prawnym nie odpowiadającym i c. k. prokuratorya Skarbu ułożyła nowy zarys aktu fundacyjnego, który c. k. Namiestnictwo aprobując, przesłało reskryptem z dnia 1. lipca 1893 L. 51.629 konsystorzowi celem udzielenia go wizytatorce zgromadzenia sióstr miłosierdzia do oświadczenia się, czyli się na postanowienia tego

zarysu i przedłożenia odnośnego oświadczenia c. k. Namiestnictwa zgadza. Oświadczenia tego nie przedłożył jednak konsystorz do dnia 10. października 1893 c. k. Namiestnictwu, a ani z petycji, ani z jej załącznika nie można powziąć, gdzie ten, przez c. k. prokuratorę Skarbu ułożony zarys aktu fundacyjnego się obraca i czy zgromadzenie sióstr miłosierdzia z treścią tego zarysu zgadza się czy też nie — a właściwie od tego oświadczenia zgromadzenia sióstr miłosierdzia zawisło rychlejsze lub późniejsze wprowadzenie w życie fundacji. Gdy jednak życzenia petentów, aby Wydział krajowy objął zarząd fundacji wobec ostatniej woli rozporządzenia ś.p. Hieronima Sadowskiego, skutecznic się nieda a przytem rychłe wprowadzenie w życie tej dobroczynnej fundacji nietylko w interesie gmin proszących, ale w ogólnym interesie leży.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań u Rządu, do wprowadzenia w życie fundacji ś. p. Hieronima Sadowskiego.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o prośbie osady polskiej gminy Podrzecze o utworzeniu z niej osobnej gminy administracyjnej. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o prośbie osady polskiej gminy Podrzecza, celem utworzenia z niej osobnej gminy administracyjnej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Podrzecze w powiecie Nowy Sącz położona, składa się z osady niemieckiej i z osady polskiej. Mieszkańcy tej ostatniej twierdzą, że z powodu liczebnej większości osady niemieckiej, są przez tychże w radzie gminnej majoryzowani, nie doznają w urzędzie gminnym, który w osadzie niemieckiej się znajduje, dostatecznej opieki, przeciwnie, narażeni są na rozliczne przykrości i szkany ze strony osadników niemieckich; upraszają przeto o wydzielenie z gminy Podrzecze i utworzenie odrębnej gminy administracyjnej.

Jakkolwiek proszący powołują się w tej sprawie na dokumenta rzekomo do petycji dołączone, jak: wykazy dobra gminnego, wykaz podatków opłacanych tak w osadzie Podrzecze polskie, jak w osadzie Podrzecze niemieckie, szkie sytuacyjny z oznaczeniem granicy miedz między oboma osadami i t. d. — to tych załączników komisya administracyjna nie otrzymała.

Nadto konieczną jest w tej sprawie opinia Rady powiatowej w Nowym Sączu, jakoteż oświadczenie władzy krajowej — w ogóle wymaga sprawa bliższego zbadania i wymaga dłuższego czasu, przeto ją tylko Wydział krajowy załatwić może.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję osadników Podrzecza polskiego powiatu Nowy Sącz odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Karłów powiat Śniatyński, o wydzielenie z gminy katastralnej Ujście kilku parcel a przydzielenie ich do gminy katastralnej Karłów. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej nad petycją gminy Karłów w powiecie Śniatyńskim o wydzielenie z gminy katastralnej gminy Ujście, przestrzeni oznaczonej l. p. 486 do 1002 i l. p. 1005 do 1103, a przydzielenie tych parcel do gminy katastralnej Karłów.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Karłów posiadają w sąsiedniej gminie Ujście, której naturalną granicą od Karłowa rzeka Prut stanowi, przestrzeń gruntową około 552 morgów. Przedstawiają w swej petycji pełnomocnicy mieszkańców Karłowa, że z powodu należenia tych gruntów do gminy katastralnej Ujście, zniewoleni są płacić dodatki konkurencyjne, szkolne, gminne i tym podobne tak w gminie Karłów jakoteż w gminie Ujście. Z powodu tego podwójnego obciążenia daninami i dodatkami, domagają się mieszkańcy Karłowa, posiadający swe grunta w gminie katastralnej Ujście, wydzielenia tych przestrzeni z gminy katastralnej Ujście i przydzielenie tychże do gminy katastralnej Karłów.

Takie obciążenie dodatkami jednych i tych samych nieruchomości z tego samego tytułu prawnego jest nieprawidłowem i nie da się usprawiedliwić na mocy ustawy gminnej. Gdy bowiem według §. 5. ustawy gminnej każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy, przeto do dwóch gmin należeć nie może — i gdy §. 78. tejże ustawy ustęp drugi orzeka, że dodatki do podatków mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy, gdy wreszcie nie jest koniecznem, aby obręb gminy administracyjnej stanowiły granice katastralne i gdy ta sama gmina administracyjna może się rozciągać na części innych gmin katastralnych, przeto obciążenie tych samych nieruchomości dodatkami gminnymi i innymi z tytułu, że należą do pewnej gminy katastralnej na korzyść tejże gminy i powtórne obciążenie na korzyść gminy, do której związku administracyjnego należą, i z tegoż tytułu nie da się usprawiedliwić.

Petycja ani też dołączone do niej akta nie wyjaśniają w powyższej sprawie, do której gminy administracyjnej należą grunta położone w gminie katastralnej Ujście, których wyłączenia i przydzielenia do gminy Karłów domagają się ich właściciele.

Skoro ta okoliczność została by wyjaśnioną, ustały by zapewne powód domagania się zmiany granic katastralnych, a możliwie istniejące podwójne opodatkowanie dodatkami gminnymi, konkurencyjnymi i t. p. dałoby się usunąć w drodze administracyjnej.

Wreszcie do zmiany granic gminy wymagane są warunki określone §. 4. ustawy gminnej, a nie jest potrzebną uchwała Wysokiego Sejmu lub ustawa krajowa.

Z powyżej przytoczonych powodów wnosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę mieszkańców gminy Karłów L. 615 parcel katastr. l. 486 do 1002 i 1005 do 1103 z gminy katastralnej Ujście a wcielenie takowych do gminy katastralnej Karłów, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

JE. Namiestnik dr. Kazimierz hr. B a d e n i. Proszę o głos!

Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik dr. Kazimierz hr. B a d e n i: Na mocy Najwyższego postanowienia ogłaszam sesyę sejmową za zamkniętą i upraszam księcia Marszałka aby zarządził zwykłe formalności.

Marszałek. Proszę p. o a o sekretarza o odczytanie protokołu z 22go i 23go posiedzenia.

Sekretarz p. Trz e c i e s k i (czyta protokoły 22go i 23go posiedzenia).

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do odczytanych protokołów? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokoły 22go i 23go posiedzenia za przyjęte.

Marszałek. Wysoki Sejmie! Po 5 tygodniowej pracy będzie za chwilę ta Wys. Izba zamknięta. Jakkolwiek znaczna liczba przedłożeń Wydziału krajowego nie została załatwiona, jakkolwiek znaczna część pracy tej Wys. Izby idzie na marne, — jak zwykle, wskutek tego, że niektóre przedłożenia albo z różnych powodów nie wychodzą z komisji, albo uchwalone przez komisję, z powodu braku czasu nie są przez ten Wys. Sejm załatwione. Jednak sesji, teraz się kończącej, nie można uważać za bezpłodną. Oprócz różnych administracyjnej natury uchwał uchwaliła ta Wys. Izba budżet, ustawę o opłatach konsumpcyjnych, bardzo ważną dla przyszłości finansów kraju, uregulowała dalej fundusz kolejowy w ten sposób, że umożliwiła finansowanie przyszłych kolei kraju, uchwaliła dalej wezwanie do Rządu, mające na celu rozkład sprawiedliwszy konkurencji kościelnej i szeregiem długich i daleko idących wniosków starała się usunąć, a przynajmniej złagodzić kłeskę zeszłoroczną i jej skutki.

W czasie trwania sesji sejmowej powstał z inicjatywy poselskiej wniosek, który przez parę tygodni uwagę całej Wys. Izby prawie wyłącznie zajmował. Chodziło o uregulowanie i inny rozkład ciężarów, z powodu utrzymania i zakładania nowych szkół ludowych na gminach ciężających.

Sprawa sama w tej Wys. Izbie nie była nową, pod różnemi formami była kilka już razy wentylowaną. Ustawa dawna, jakkolwiek orzekała bezpłatność udzielania nauki, jednakowoż orzekała ją tylko formalnie, gdyż z powodu stosunków, panujących w naszym kraju zastąpiła opłaty szkolne prestacyami podatkowemi, które z tego punktu widzenia były rozłożone zupełnie słusznie, ale na gminy nakładały ciężary takie, że im gminy sprostać nie mogły.

Wniosek p. Stanisława Badeniego miał za zadanie zaradzić temu przeciążeniu gmin. Ustawa szkolna, która została na jego wniosek w tej Wys. Izbie uchwalona, przyjmuje zasadę bezpłatności nauki i przeprowadza jej konsekwencje z całą ścisłością. Nałoży to, a raczej przeniesie na większą własność i na fundusz krajowy ciężary bardzo znaczne. Ofiara ta, poniesiona na wniosek, wyszły z łona reprezentantów większej własności, a uchwalony w tej Wys. Izbie, gdzie jest tylu reprezentantów większej własności, jednomyślnie i bez frazesów, przyjęta została z należytem zrozumieniem i uznaniem przez wszystkich. Jestto dowodem, że w naszym wieku walk twardych już nie kastowych ale tzw. sfer interesów, w naszym wieku bezwzględnej walki o byt, są jeszcze tacy, którzy nie reprezentują w tej Wysokiej Izbie interesów swoich, lecz reprezentują tylko dobro ogólne krajowe interesa wyższe. (Brawo). Mam sobie za obowiązek podziękować tej Wys. Izbie, a zarazem miło mi jest skonstatować, że ta Wys. Izba całym swoim zachowaniem się w wyższej może jeszcze mierze, niż w latach poprzednich, ułatwiała pracę sejmową tak, że czynność moja w tej Wys. Izbie, jakoteż mego wielce szan. zastępcy, redukowałą się prawie do rozdawnictwa głosów. Uchwalenie też szło szybko a dyskusya powstawała tam, gdzie ona jest wskazaną i płodną, gdzie jest niejako czynem parlamentarnym, że wskażę np. na dyskusyę o szkołach średnich i na dyskusyę nad ustawą szkolną dla szkół ludowych.

Rozejdziecie się, Panowie, za chwilę, niektórzy z was za dni kilka będą powołani do zajmowania się znowu sprawą publiczną na szerszej arenie wiedeńskiej — inni wrócą do swoich zajęć zawodowych. Życzę pierwszym powodzenia z całego serca i nie wątpię, że cały kraj te życzenia moje podziela. Drugich żegnam z nadzieją, że za kilka miesięcy zgromadzimy się tutaj wszyscy znowu, aby oddać hołd i cześć Najdostojniejszemu Monarsze (Brawa), który zapowiedział swój przyjazd, aby oglądnąć postępy nasze na wszystkich polach ekonomicznych. (Brawa).

Takimi samymi życzeniami i czuwstwami proszczając z posłamy rnskiej narodności. Chotaj były meży namy jaki różni pohladiw, to odnakoż jest i powynna buty perewaha spilnych czustw i naprjamiw.

Zanim będziemy mogli w naszym kraju wyrazić uczucia wierności dla Najjaśniejszego Pana, wzywam Panów, ażebyście za mną dziś już wznie-

śli potrójny okrzyk: „Cesarz Franciszek Józef niech żyje!“

(Izba powtarza okrzyk trzykrotnie).

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Najdostojniejszy Książę Marszałku!

Raczyłeś w przemowie swojej, którą miałeś do tej Izby, podnieść zasługi tego Sejmu, zasługi, którym nikt zaprzeczyć nie zdoła, zasługi pracy niezmordowanej, pracy ofiarnej, pracy mającej na oku jedynie dobro ogółu, cel wielki i wyższy, ale z skromnością sobie wrodzoną rzekłeś, że usposobienie Sejmu samo wystarczało, ażeby prace toczyły się bez przeszkody, że Sam nie miałeś już nic do spełnienia. Tak nie jest!

Nie jest rzeczą obojętną, kto piastuje zaszczytną łaskę marszałkowską, nie jest rzeczą obojętną, kto przewodniczy rozprawom sejmowym. Do tego, ażeby Sejm dobrze szedł, ażeby Sejm spełniał swoje zadanie z owym spokojem, powagą i gruntownością, któremi rzeczywiście od długiego już czasu się odznacza, nie wystarcza, by ktoś siedział tylko na swoim krześle i rozdawał głosy. To jest niedostateczne. Potrzeba czegoś więcej, potrzeba, by ta osobistość na krzesle marszałkowskim cieszyła się powszechną całej Izby sympatią, (Brawa) potrzeba, aby ta osobistość sama myślała swoją, cichym wprawdzie ale jednak stanowczym wpływem wskazywała Sejmowi, że nie o drobiazgach powinno się rozprawiać, że nie o sprawy małe powinno się staczać zacięte częstokroć boje, tylko że powinno się z owym poświęceniem i zaparciem się samego siebie, które przodków Twoich Dostojny Książę Marszałku w dziejach znamionowało (Brawa) pracować, myśląc jedynie o dobru ogółu. (Brawa).

Przodków twoich ta cnota znamionowała zawsze w dziejach Rzeczypospolitej, w dziejach tej prowincyi, w dziejach Rusi, w której Twoi przodkowie zawsze przodowali. W dziejach tych zapisanem jest na każdej niemal kartce nazwisko przodków. Twoich jako ludzi, którzy nigdy o sobie, a zawsze tylko o wszystkich innych i ojczyźnie myśleli (Brawa) i samo nazwisko Sanguszki wystarcza na to, ażeby Sejm, który pod jego łaską obradował poważniej myślał wspominając to, jak pod przodkami jego przodkowie nasi nastawiali pierś przeciwko wrogom chrześcijaństwa, jak przodkowie

Takie obciążenie dodatkami jednych i tych samych nieruchomości z tego samego tytułu prawnego jest nieprawidłowem i nie da się usprawiedliwić na mocy ustawy gminnej. Gdy bowiem według §. 5. ustawy gminnej każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy, przeto do dwóch gmin należeć nie może — i gdy §. 78 tejże ustawy ustęp drugi orzeka, że dodatki do podatków mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy, gdy wreszcie nie jest koniecznem, aby obręb gminy administracyjnej stanowiły granice katastralne i gdy ta sama gmina administracyjna może się rozciągać na części innych gmin katastralnych, przeto obciążenie tych samych nieruchomości dodatkami gminnymi i innymi z tytułu, że należą do pewnej gminy katastralnej na korzyść tejże gminy i powtórne obciążenie na korzyść gminy, do której związku administracyjnego należą, i z tegoż tytułu nie da się usprawiedliwić.

Petycja ani też dołączone do niej akta nie wyjaśniają w powyższej sprawie, do której gminy administracyjnej należą grunta położone w gminie katastralnej Ujście, których wyłączenia i przydzielenia do gminy Karłów domagają się ich właściciele.

Skoro ta okoliczność została by wyjaśnioną, ustały by zapewne powód domagania się zmiany granic katastralnych, a możliwie istniejące podwójne opodatkowanie dodatkami gminnymi, konkurencyjnymi i t. p. dałoby się usunąć w drodze administracyjnej.

Wreszcie do zmiany granic gminy wymagane są warunki określone §. 4. ustawy gminnej, a nie jest potrzebną uchwałą Wysokiego Sejmu lub ustawą krajową.

Z powyżej przytoczonych powodów wnosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę mieszkańców gminy Karłów L. 615 parcel katastr. l. 486 do 1002 i 1005 do 1103 z gminy katastralnej Ujście a wcielenie takowych do gminy katastralnej Karłów, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

JE. Namiestnik dr. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos!

Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik dr. Kazimierz hr. Badeni: Na mocy Najwyższego postanowienia ogłaszam sesję sejmową za zamkniętą i upraszam księcia Marszałka aby zarządził zwykłe formalności.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu z 22go i 23go posiedzenia.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta protokoły 22go i 23go posiedzenia).

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do odczytanych protokołów? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokoły 22go i 23go posiedzenia za przyjęte.

Marszałek. Wysoki Sejmie! Po 5 tygodniowej pracy będzie za chwilę ta Wys. Izba zamknięta. Jakkolwiek znaczna liczba przedłożeń Wydziału krajowego nie została załatwiona, jakkolwiek znaczna część pracy tej Wys. Izby idzie na marne, — jak zwykle, wskutek tego, że niektóre przedłożenia albo z różnych powodów nie wychodzą z komisji, albo uchwalone przez komisję, z powodu braku czasu nie są przez ten Wys. Sejm załatwione. Jednak sesji, teraz się kończącej, nie można uważać za bezpłodną. Oprócz różnych administracyjnej natury uchwał uchwaliła ta Wys. Izba budżet, ustawę o opłatach konsumcyjnych, bardzo ważną dla przyszłości finansów kraju, uregulowała dalej fundusz kolejowy w ten sposób, że umożliwiła finansowanie przyszłych kolei kraju, uchwaliła dalej wezwanie do Rządu, mające na celu rozkład sprawiedliwszy konkurencji kościelnej i szeregiem długich i daleko idących wniosków starała się usunąć, a przynajmniej złagodzić kłeskę zeszłoroczną i jej skutki.

W czasie trwania sesji sejmowej powstał z inicjatywy poselskiej wniosek, który przez parę tygodni uwagę całej Wys. Izby prawie wyłącznie zajmował. Chodziło o uregulowanie i inny rozkład ciężarów, z powodu utrzymania i zakładania nowych szkół ludowych na gminach ciążących.

Sprawa sama w tej Wys. Izbie nie była nową, pod różnemi formami była kilka już razy wentylowaną. Ustawa dawna, jakkolwiek orzekała bezpłatność udzielania nauki, jednakowoż orzekała ją tylko formalnie, gdyż z powodu stosunków, panujących w naszym kraju zastąpiła opłaty szkolne prestacyami podatkowemi, które z tego punktu widzenia były rozłożone zupełnie słusznie, ale na gminy nakładały ciężary takie, że im gminy sprostać nie mogły.

Wniosek p. Stanisława Badeniego miał za zadanie zaradzić temu przeciążeniu gmin. Ustawa szkolna, która została na jego wniosek w tej Wys. Izbie uchwalona, przyjmuje zasadę bezpłatności nauki i przeprowadza jej konsekwencje z całą ścisłością. Nałoży to, a raczej przeniesie na większą własność i na fundusz krajowy ciężary bardzo znaczne. Ofiara ta, poniesiona na wniosek, wyszły z łona reprezentantów większej własności, a uchwalony w tej Wys. Izbie, gdzie jest tylu reprezentantów większej własności, jednomyślnie i bez frazesów, przyjętą została z należytem zrozumieniem i uznaniem przez wszystkich. Jestto dowodem, że w naszym wieku walk twardej już nie kastowych ale tzw. sfer interesów, w naszym wieku bezwzględnej walki o byt, są jeszcze tacy, którzy nie reprezentują w tej Wysokiej Izbie interesów swoich, lecz reprezentują tylko dobro ogólne krajowe interesa wyższe. (Brawo). Mam sobie za obowiązek podziękować tej Wys. Izbie, a zarazem miło mi jest skonstatować, że ta Wys. Izba całym swoim zachowaniem się w wyższej może jeszcze mierze, niż w latach poprzednich, ułatwiała pracę sejmową tak, że czynność moja w tej Wys. Izbie, jakoteż mego wielce szan. zastępcy, redukowałą się prawie do rozdawnictwa głosów. Uchwalenie też szło szybko a dyskusya powstawała tam, gdzie ona jest wskazaną i płodną, gdzie jest niejako czynem parlamentarnym, że wskażę np. na dyskusję o szkołach średnich i na dyskusję nad ustawą szkolną dla szkół ludowych.

Rozejdziecie się, Panowie, za chwilę, niektórzy z was za dni kilka będą powołani do zajmowania się znowu sprawą publiczną na szerszej arenie wiedeńskiej — inni wrócą do swoich zajęć zawodowych. Życzę pierwszym powodzenia z całego serca i nie wątpię, że cały kraj te życzenia moje podziela. Drugich żegnam z nadzieją, że za kilka miesięcy zgromadzimy się tutaj wszyscy znowu, aby oddać hołd i cześć Najdostojniejszemu Monarsze (Brawa), który zapowiedział swój przyjazd, aby oglądnąć postępy nasze na wszystkich polach ekonomicznych. (Brawa).

Takimi samymi życzeniami i czuwstwami proszczając z posłamy rnskoj narodnocy. Chotiaż były meży namy jaki różnicy pohladiw, to odnakoż jest i powynna buty perewaha spłnych czustw i naprjamiw.

Zanim będziemy mogli w naszym kraju wyrazić uczucia wierności dla Najjaśniejszego Pana, wzywam Panów, ażebyście za mną dziś już wznie-

śli potrójny okrzyk: „Cesarz Franciszek Józef niech żyje!“

(Izba powtarza okrzyk trzykrotnie).

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Najdostojniejszy książe Marszałku!

Raczyłeś w przemowie swojej, którą miałeś do tej Izby, podnieść zasługi tego Sejmu, zasługi, którym nikt zaprzeczyć nie zdoła, zasługi pracy niezmordowanej, pracy ofiarnej, pracy mającej na oku jedynie dobro ogółu, cel wielki i wyższy, ale z skromnością sobie wrodzoną rzekłeś, że usposobienie Sejmu samo wystarczało, ażeby prace toczyły się bez przeszkody, że Sam nie miałeś już nic do spełnienia. Tak nie jest!

Nie jest rzeczą obojętną, kto piastuje zaszczytną łaskę marszałkowską, nie jest rzeczą obojętną, kto przewodniczy rozprawom sejmowym. Do tego, ażeby Sejm dobrze szedł, ażeby Sejm spełniał swoje zadanie z owym spokojem, powagą i gruntownością, któremi rzeczywiście od długiego już czasu się odznacza, nie wystarcza, by ktoś siedział tylko na swoim krześle i rozdawał głosy. To jest niedostateczne. Potrzeba czegoś więcej, potrzeba, by ta osobistość na krzesle marszałkowskim cieszyła się powszechną całej Izby sympatią, (Brawa) potrzeba, aby ta osobistość sama myślała swoją, cichym wprawdzie ale jednak stanowczym wpływem wskazywała Sejmowi, że nie o drobiazgach powinno się rozprawiać, że nie o sprawy małe powinno się staczać zacięte częstokroć boje, tylko że powinno się z owym poświęceniem i zaparciem się samego siebie, które przodków Twoich Dostojny Książe Marszałku w dziejach znamionowało (Brawa) piacować, myśląc jedynie o dobru ogółu. (Brawa).

Przodków twoich ta cnota znamionowała zawsze w dziejach Rzeczypospolitej, w dziejach tej prowincyi, w dziejach Rusi, w której Twoi przodkowie zawsze przodowali. W dziejach tych zapisaniem jest na każdej niemal kartce nazwisko przodków. Twoich jako ludzi, którzy nigdy o sobie, a zawsze tylko o wszystkich innych i ojczyźnie myśleli (Brawa) i samo nazwisko Sanguszki wystarcza na to, ażeby Sejm, który pod jego łaską obradował poważniej myślał wspominając to, jak pod przodkami jego przodkowie nasi nastawiali pierś przeciwko wrogom chrześcijaństwa, jak przodkowie

nasi pod jego przodkami oddawali się pracy cichej i pozbawionej wszelkiej prywaty, bo gdzie była prywatą, tam Sanguszki z pewnością nie było. (Brawa). Ale nie sama przodków cnota, tylko odziedziczone po nich cnoty u samego Marszałka są powodem, że z nami czuje zawsze myślą i sercem, że nam przoduje, że nas prowadzi na drogi dobre i że z nami razem beznamiętnie sumiennie po tych drogach stąpa. Pod Twem przewodnictwem zawsze chętnie zawsze ofiarnie pracować będziemy, pod Twem przewodnictwem złożymy czołobitność Najmiłościszemu Panu, a wielkiemu kraju naszego dobroczyńcy, pyszni z tego i dumni, że taki nam przewodzi. (Brawa).

Żegnaj Ciebie Najmiłościszego Książę Marszałku, będąc wyrazem tych uczuć, które całą Wysoką Izbę wypełniają, żegnaj Ciebie, a zwracam się teraz do Tego, który dopomagał Ci w trudnym prowadzeniu Izby do Najprzewielebniejszego księdza Metropolity. I on potrafił miłość Izby dla siebie zdobyć (Brawo) i on przedstawiał nam wielką starożytną pamiątkę dziejową w godności, którą piastuje. I on był reprezentantem nietylko swojej osobistości, ale także wielkiej długoletniej instytucji, a tą instytucją kierując, instytucją najwyższego znaczenia bo ustanowioną przez Boga, okazał ks. Metropolita tu w tej Izbie tego ducha kapłańskiego, który sam jeden może naprawdę zagoić niejedną ranę, — okazał nam, jak jedna tylko sprawa nas wszystkich łączy, — jedna myśl o dobro powszechne ludności kraju tego i przez to cześć i miłość naszą zdobył. I znów wierzę, że wyrażę zdanie całej Izby, kiedy pokłon oddaję ks. Metropolicie. (Brawo!)

Obok tych dwóch mężów, którzy z Sejmu wyszedłszy, Sejmowi przewodniczyli (mowca zwraca się do JE. Namiestnika) także członek Sejmu kierował sprawami nie Sejmu, ale kraju tego ze strony Rządu i przez to wpływ wywierał na tok spraw Izby naszej. Zdaje się, że nie skłamię, jeżeli powiem, żeśmy nigdy z ust niczych nie słyszeli wyrazów, któreby nas tak zapewniały o tem, że Namiestnik w Galicyi ma jedną myśl i jedno uczucie z Sejmem, jeśli powiem że nigdy tak dobitnych nie słyszeliśmy zapewnień, że jako Namiestnik pragnie, ażeby ten Sejm dla dobra kraju pracował i wskazywał drogi, które są dla kraju niezbędne a których On także szuka, których się trzymać zamierza — jak od JE. naszego Namiestnika Kazimierza hr. Badeniogo. (Brawo). Więc i Jemu podziękuję za udział w pracach sejmowych składam i za to wszystko co zdziałał i czego

działać nie przestanie reprezentując tutaj Najmiłościszego Pana w naszym zgromadzeniu (Brawo).

P. Dr. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos. Marszałek. Głos ma zapisany ks. Hamorak.

P. Ks. Hamorak. Dostojnyj Kniaziu Marszałku! Jako najstarszemu wikom pomeży posłamy ruskiej narodnocy prypała meni czest' Dostojnomu Kniazowi Marszałkowu najserdecznijszu podiaku złożyty za bezstoronnist' i wyrozumijst' w prowadzeniu dił Sojmu, za bezstoronnist' i wyrozumijst' po pry wsich posliw bez riżnicy narodnocy.

Pry tej sposibnocy pozwolu sobi zauważyty, szczo wsiaki, wyrozumili i bezstoronni widnośzenia sia do uprawdanych bażań Rusyniw, bud'to z kotoroj storony pochodiacy, czy wid naczalnyctwa autonomicznogo, czy krajewoho i prawytelstwa, czy wid Wysokoj Pałaty w serdciach Rusyniw wsehda wdiaznyj widhomon znachodiat i znachodyty budut. (Brawo — Sławno).

Marszałek. Głos ma JE. p. Namiestnik.

JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Łaskawe słowa, w imieniu posłów przez p. Dzeduszyckiego do mnie zwrócone, wysoko sobie cenię. Nie chciałbym, żeby to tak wyglądało, iż ulegam jakiemuś teroryzmowi szanownego jeneralnego sprawozdawcy komisji budżetowej, ale muszę powiedzieć, że w tym roku istotnie wyjątkowo zadanie moje było bardzo ułatwione, a wskutek tego i zasługa moja zbyt mała. Szanowni Panowie załatwiliście się nietylko z przeważną częścią materiału, który był dla was przygotowany, ale prócz tego także z wnioskami z inicjatywy poselskiej wychodzącymi; załatwiliście się zatem ze sprawami nietylko pod względem ilości, ale i pod względem jakości. Sądzę, że większość tej Wys. Izby uzna, iż może zadanie jej było ułatwione właśnie z tego powodu, że nastąpiło pewne silniejsze zorganizowanie, pewna bardziej skupiona organizacja większości tej Wys. Izby. Ja byłem zawsze zwolennikiem takiej organizacji i dlatego też bardzo się cieszę, że Szanowni Panowie mogliście owoce tego zaraz na pierwszym posiedzeniu w sposób tak namacalny spostrzec

Usiłowano tu wprowadzić w ciąg dyskusji budżetowej przedstawić mnie jako takiego, który ma prost odmienne pod tym względem zapatrywania; posadzono mnie, że hołduję zasadzie „Divide et impera“.

Zdaje mi się, że chyba w tej Wys. Izbie wiadomość ta wiary nie znalazła (Brawa), a nie znalazła ona nawet wiary i u najbliższych towa-

rzyszy politycznych tego mowcy, który to powiedział — kto wie, czy on sam w nią wierzy? Zdaje mi się, że poprostu chwycił za broń, którą miał pod ręką, która wydawała mu się wygodną i myślał, że tą bronią we mnie ugodzi. Ale nie ugodził, bo ja żadnej „ery nowej“ nie inaugurowałem, żadnej ugody z tymi panami nie zawierałem, a zrobiłem tylko jedno, mianowicie powiedziałem im prywatnie i powtórzyłem im publicznie z tego (wskazując na trybunę komisarza rządowego) miejsca, co jest potrzebne, ażeby moje sumienie namiestnika cesarskiego znalazło podstawę do uznania słusznych, umiarkowanych, na aktualnej potrzebie opartych życzeń i dążeń narodu ruskiego a mianowicie w granicach obowiązujących ustaw i możliwości finansowej państwa. Nic innego nie zrobiłem i nic innego nie zrobię.

Przy tych zasadach, które wypowiedziałem, a które mi są potrzebne jako namiestnikowi, ażeby znalazł podstawę, z żelazną konsekwencją, jak długo namiestnikiem będę, pozostanę i pozostanę przy nich albo z zastępcami narodu ruskiego, którzy się tu znajdują, albo bez nich — ale zstanę (Brawa) i co można i trzeba, zrobię z nimi albo pomimo nich (Brawa).

Marszałek. Ja na łaskawe słowa wypowiedziane tu przez p. hr. Dzieduszyckiego i przez p. Hamoraka odpowiedzieć nie umiem, w każdym jednak razie czuję, że na nie nie zasłużyłem, ale tyle mogę powiedzieć, że jak dotąd, tak i na przyszłość będę się starał na nie zasłużyć.

Dziękuję jeszcze raz tej Wysokiej Izbie za Jej łaskawość w imieniu swoim, a zarazem wskutek upoważnienia ze strony Najprzewielebniejszego ks. Metropolity i w jego imieniu i dodaję z swojej strony najserdeczniejsze podziękowanie dla Niego za zastępowanie mnie i za Jego pracę.

JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. B a d e n i.
Proszę o głos.

Marszałek. JE. P. Namiestnik ma głos.

JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. B a d e n i.
W tej chwili właśnie dostałem jeszcze rozporządzenie P. Ministra finansów, z którym chciałbym się z Szanownymi Panami podzielić, bo nie wątpię, że dla wszystkich Panów, którzy wracają do domu będzie to wiadomością bardzo pożądaną.

Otóż P. Minister przystał na wszystkie moje wnioski względem ulg podatkowych, a wnioski te odpowiadają w pełnej mierze tym życzeniom, które Szanowni Panowie tu w rezolucjach swoich uchwalili, z jedną małą różnicą co do pory, w której ma się rozpocząć ściąganie rat.

Ale nie wątpię, że i to życzenie Wysokiej Izby zostanie przez P. Ministra uwzględnione. Ponieważ Panowie powracają do domu częścią z niespodziankami mniej przyjemnymi, więc uważałem sobie za obowiązek udzielić Panom tej miłej wiadomości. (Brawa i wesołość).

Marszałek. Posiedzenie i sesję zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 15. popołudniu.

